

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A :

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

CZESŁAW POZNANSKI

ADWOKAT

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ i RADY PRAWN.

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK RADY PRAWN.

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr MAURYCY ALLERHAND

Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
członek Kom. Kod. i Rady Prawn.

WACŁAW KINEL

Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Rady Prawn.

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej
i członek Rady Prawn.

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
i Rady Prawn.

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Rady Prawn.

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW ŚLIWIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej i Rady Prawn.

Dr BR. STELMACHOWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kod. i Rady Prawn.

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sdbu Najwyższego

EUGENJUSZ WASKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratury Generalnej

TOM JEDENASTY

Zeszyt 1

1932

STYCZEŃ



~~LOCL~~

WARSZAWA
WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA

SKOROWIDZ.

Apelacja;
niewzruszalność prawomocnej decyzji
o przywróceniu terminu II c.
Biegły;
w dziedzinie stosunków politycznych
38 k.
Działy według t. X cz. I dopuszczalność
wydzielenia jednej schody w naturze
przy pozostawieniu reszty w niepo-
dzielności 7 c.
Egzekucja z majątku niepodzielnego 3 c.
" wyłącznie gotówki 31 c.
Hipoteka;
przeniesienie h. części dóbr z sądu
okręgowego do sądu grodzkiego 1 c.
uprawnienie zwierzchności h. do bada-
nia ważności zezwoleń przewłaszczenia
gruntów 8 c.
Kasa Chorych pierwszeństwo zaspokoje-
nia z majątku nieruchomego 32 c.
Kościół koszty o odnowienie 20 c.
Lokatorów ochrona, termin skargi o
zwrot odstępnego 14 c.
Monopol spirytusowy;
prawo właściwe 2 2c.
cesja wierzytelności 22 c.
uszczerpienie dochodów państwa 34 k.
Najem, rozwiązanie umowy z powodu
niezdadności rzeczy 15 c.
Nafta, uprawnieni do kopalnia nafty 16c.
Naręczona, zwrot kosztów przygotowań
do ślubu 19 c.
Odkupu prawo 5 c.

Odstępstwo za lokal, termin skargi o
zwrot 14 c.
Podatek dochodowy, źródła dochodu 41 a
pojęcie. nieruchomości 42 a.
Podejrzany przesłuchanie 38 k.
Policyjne: doniesienie, odczytanie na roz-
prawie 37 k.
właściwość s. p. w interesach ratal-
nych 29 c.
Policyjne dochodzenie, odtworzenie na
rozprawie 30 k.
Posag ustawowy, umowny 17 c, 18 c.
Protokół rozprawy karnej, niezmiennosc
ustalen, uzupełniono 39 k.
Przedawnienie powództwo o zwrot ma-
jątków konfiskowanych 6 c.
Ratalny interes, właściwości sądu 29 c.
Robocizna, wydawanie bonów towaro-
wych 35 k.
Sądy:
polskie na Ziemiach Wschodnich 6 c.
polubowne: bezskuteczność wyroku,
doręczenie po terminie 28 c.
pracy: wypaaki niedopuszczalności re-
wizji 30 c.
właściwość s. p. w sprawach o odszko-
dowanie z powodu zarządzenia sądu
obcego 25 c.
Skarga powodowa, treść 5 c.
" kasacyjna, zwrot opłat 13 c.
Służebność światła 21 c.
Służebność i zniesienie, pojęcie zaintere-
sowania 40 a.

Służebność i zniesienie, projekt likwidacji
43 a.
Taryfa celna: kości mielone 44 a.
Telefony, odszkodowania za umieszcze-
nie przewodów 33 c.
Tytuły na okaziciela: warunki windyka-
cji 4 c.
zabezpieczenie wywiezionych do Rosji
4c.
Uczestnictwo sporu 27 c.
Upadłości zapobieganie, układ, uprawnie-
nie sądu 9 c.
Ustalenie stosunku prawnego, warunki
dopuszczalności powództwa 10 c.
Waloryzacja;
terminu przedawnienia odsetek 23 c.
data, określająca czy nieruchomości
podpadą pod ochronę lokatorów 23 c.
rachunek bieżący 2 4c.
bank czeski 24 c.
Wojskowy wynagrodzenie za czas za-
wieszenia w czynnościach 45 a.
Wylączenie gotówki z pod egzekucji,
warunki dopuszczalności 31 c.
Wyrok: odjudykacyjny co do działek
niehipotekowanych 12 c.
wstrzymanie wykonania 5 c.
Zakaz zbycia, o uznanie roszczenia 26 c.
Zastaw nieruchomości, niepodzielność 2 c.
Zakłócenie spokoju publicznego, możli-
wość usiłowania zbrodni 36 k.

ADMINISTRACJA
ORZECZNICTWA SĄDÓW POLSKICH
mieści się w Warszawie, S. natorska 22 (Księgarnia F. H escka)

Warunki prenumeraty: kwartalnie z przesyłką Zł. 8.

Konto w. P. K. O., 3459 (Księgarnia F. Hoesicka.)

Nowość

K O D E K S

Nowość

POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

OPRACOWALI
DR. ARMAND AKERBERG

JERZY SZRETER

Sędzia Sądu Okręgowego

Przepisy związkowe. Materiały Komisji Kodyfi-
kacyjnej Rzplitej Polskiej. Szczegółowy skorowidz
rzeczowy. Tabela terminów. W y k a z u s t a w.

Stron XI, 608. ==

Trwała oprawa płócienna

== Cena Zł. 23.—

Wysyła za zaliczeniem pocztowym lub po uprzed-
niem przekazaniu należności na konto P. K. O. 3459

KSIĘGARNIA F. HOESICKA W WARSZAWIE

B. p. BERNARD MALINIAK

9 stycznia r. b. po krótkich cierpieniach zmarł jeden z założycieli naszego pisma i od początku jeden z jego redaktorów b. p. Bernard Maliniak. Urodzony w roku 1861, po odbyciu studiów prawniczych poświęcił się zawodowi obrończemu. Duże wykształcenie teoretyczne, trafność i subtelność analizy, sumiennosc w opracowaniu przedmiotu postawiły go niebawem w rzędzie przedniejszych przedstawicieli cywilistyki naszej. Uprzejmość w obejściu, zacność charakteru, spokoj i zrównoważenie zjednały mu uznanie i szacunek powszechny.

Wolne chwile nadal poświęcał studjom naukowym i dlatego gdy nadszedł czas pracy nad budową życia naszego sądownego, chętnie korzystano z jego wiedzy i doświadczenia, powołując go do różnych komisji przygotowawczych. Dużo sił i czasu oddawał też pracy nad polskimi wydaniem francuskiego Kodeksu Cywilnego, należąc stale do komitetu redakcyjnego tego wydawnictwa.

W redakcji naszego Orzecznictwa był nader czynnym, a rady jego i wskazówki wysoce cennie były przez towarzyszy pracy.

Pamięci zasłużonego prawnika, zacnego człowieka i wiernego przyjaciela hołd składa

REDAKCJA

1.



Wniosek strony w przedmiocie przeniesienia hipotecznej części dóbr z Sądu Okręgowego do Sądu Grodzkiego nie jest sprzeczny z prawem, byleby wskutek tego nie były naruszone prawa osób innych.

Do rozpoznania takiego wniosku powołana jest w myśl art. 29 U. H. zwierzchność hipoteczna, od której orzeczenia służy skarga apelacyjna.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 16 września 1931. C. 1033/31.

Zważywszy:

że decyzją z 30 czerwca 1930 Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Płocku wniosek Prokuratorji Generalnej o wydzielenie z należących do Skarbu Państwa dóbr „Brwilno” części tychże, rozległości 391 ha 8180 mtr. kw., i uregulowanie jej w oddzielnej księdze pod nazwą „Brwilno górne lit. A” zatwierdził, natomiast tenże wniosek w punkcie, dotyczącym przeniesienia księgi hipotecznej wydzielonej części z Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Płocku do Wydziału Hipotecznego Sądu Grodzkiego w Płocku, oddalił z założenia, iż przeniesienie, którego żądała Prokuratorja Generalna, nie jest przez prawo dozwolone;

że założoną przez Prokuratorję Generalną na decyzję Wydziału Hipotecznego skargę apelacyjną Sąd Apelacyjny decyzją z 23 grudnia 1930 pozostawił bez rozpoznania z uwagi, że normowanie sprawy przechowywania ksiąg hipotecznych należy do dziedziny przepisów administracyjnych i nie dotyczy praw majątkowych, wniosek więc Prokuratorji Generalnej nie wchodzi w zakres właściwości sądów;

że w skardze kasacyjnej Prokuratorja Generalna zarzuca obrazę przepisów prawa hipotecznego, a w ich liczbie art. 29 U. H.;

że z treści przepisów hipotecznych, a zwłaszcza z treści art. 10 i 11 oraz art. 22 i 23 Prawa o przyw. i hip. 1825 r., tudzież art. 44 instr. hip. z 22 grudnia 1825, mającej oparcie w art. 12 pomienionego Prawa, wynika, że nieruchomości, która nie ma uregulowanej hipoteki, może być uregulowana bądź w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego, bądź w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego, stosownie do woli i żądania właściciela, który pod tym względem nie jest przez prawo krępowany i może postąpić tak, jak mu interes własny dyktuje; postawienie w ten sposób sprawy zakładania hipotek wyraźnie wskazuje, że prawodawca nie zamierzał tamować swobodnego rozwoju urządzeń hipotecznych w kierunku, jaki wskażą potrzeby gospodarcze, których wyrazem są działania poszczególnych jednostek;

że pomiędzy pierwiastkową regulacją hipoteczną a odłączeniem części dóbr, mających już urządzonej hipotekę, i utworzeniem z niej odrębnej jednostki zachodzi bliska analogja; tego rodzaju czynność przewidziana jest w art. 38 U. H. 1818 r., który zezwala na oderwanie części majątku pod warunkiem, by o tem uczyniona była wzmianka w księdze hipotecznej oraz by nie szkodziło to prawom osób, mających ujawnione hipotecznie prawa rzeczowe na nieruchomości; innych zastrzeżeń art. 38 nie zawiera; naturalnie prawodawca z 1818 r. nie mógł przewidzieć przypadku oderwania części dóbr i uregulowania jej w hipotece przy Sądzie Grodzkim, gdyż możność ta powstała dopiero później; wszakże zaznaczona tu została ogólna tendencja Ustawy Hipotecznej, zmierza-

jąca do jak najszerszego uwzględnienia interesów poszczególnych jednostek i ograniczenia ich tylko o tyle, o ile rzeczywista konieczność tego wymaga; stąd plynie wniosek, że nie jest sprzeczne z wolą prawodawcy zadośćuczynienie wnioskowi osoby zainteresowanej w przedmiocie przeniesienia hipotecznie części dóbr z Sądu Okręgowego do Sądu Grodzkiego, jeżeli zgłaszający wniosek widzi w tem korzyść, byleby tylko nie były wskutek tego naruszone prawa innych osób;

że w tym sensie oddawna była rozumiana struktura przepisów hipotecznych w omawianym przedmiocie; dowodem tego jest rozporządzenie Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 14 maja 1835 Nr. 10607, która na podstawie art. 12 Prawa o przyw. i hip. 1825 r. wydała zarządzenie, normujące regulację w Wydziale Hipotecznym Sądu Pokoju (obecnie Sądu Grodzkiego) części dóbr, urządzonych hipotecznie w Sądzie Okręgowym; w zarządzeniu tem również zastrzeżono, iż taka regulacja nie może naruszać praw cywilnych innych osób zainteresowanych;

że względy powyższe wskazują, iż żądanie przeniesienia części dóbr z hipoteki Sądu Okręgowego do hipoteki Sądu Grodzkiego nie należy do drogi postępowania administracyjnego, wniosek bowiem właściciela o przeniesienie jest wyrazem realizacji jego uprawnień, wynikających z prawa własności, czyli ma swoje źródło w normach prywatno-prawnych; uwzględnienie lub odrzucenie wniosku zależy od oceny stosunków prywatno-prawnych, związanych z nieruchomością, w szczególności od zbadania, czy osoba, zgłaszająca wniosek, jest do tego uprawniona, oraz czy wniosek ten nie narusza praw cywilnych, zabezpieczonych hipotecznie na rzecz innych osób; zachodzi więc w tym przypadku potrzeba rozważenia wniosku na podstawie art. 20 U. H., do czego powołana jest w myśl art. 29 U. H. zwierzchność hipoteczna, od której orzeczenia z mocy tegoż przepisu służy skarga do instancji apelacyjnej;

że przeto Sąd Apelacyjny, wychodząc z błędnego założenia, że wniosek, zgłoszony przez Prokuratorję Generalną, ulega rozstrzygnięciu w trybie postępowania administracyjnego, niesłusznie odmówił rozpoznania skargi apelacyjnej i wskutek tego naruszył przepisy art. 29 U. H.;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzyjnie Sąd Apelacyjny w Warszawie z 23 grudnia 1930 z powodu obrazu art. 29 Ustawy Hipot. uchylił i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

2.

Zastaw nieruchomości należy do praw rzeczowych niepodzielnych.

W stosunku wzajemnym spadkobierców dłużnika do spadkobierców wierzyciela zastaw pozostaje niepodzielny; każdy ze spadkobierców dłużnika może do

magać się od każdego ze spadkobierców wierzyciela zwrotu nieruchomości oddanej w zastaw, jeżeli tylko całość długu zostanie przezeń spłacona i odwrotnie, każdy ze spadkobierców wierzyciela może domagać się od każdego ze spadkobierców dłużnika zwrotu całkowitego długu.

Do zastawu nieruchomego nie znajduje zastosowania analogja z podziału nieruchomości hipoteką obciążonej, przy jednoczesnem obciążeniu każdej z podzielonych części całością długu hipotecznego.

Jeżeli między wierzycielami zachodzą spory co do korzystania każdego z nich z nieruchomości w ich zastawnem posiadaniu będącej, mogą oni dążyć do zlikwidowania zastawu w sposób przewidziany w ostatnim zdaniu art. 2088 K. C.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 16 września — 15 października 1931. C. 6/0/31.

Zważywszy:

że Sąd Powiatowy podzielił prawo zastawnego posiadania, zapisane w dz. III do Nr. 4 punkt 5 wykazu hipot. dóbr ziemskich „Folwark Sielce”, rozległości 300 morgów, na 2 równe części, wschodnią i zachodnią, i z części wschodniej od strony wschodniej przyznał 7 morg. 150 pr. w równych częściach niepodzielnie na wyłączną własność 3 nieletnim dzieciom po zmarłym Kazimierzu T., powodom w sprawie niniejszej, działającym w osobie ich opiekuna głównego Józefa T., a 7 mor. 150 pr. od strony zachodniej w równych częściach niepodzielnie 4 spadkobiercom Franciszki B., część zaś zachodnią, obszaru 15 mor., przyznał niepodzielnie na wyłączną własność Antoninie P., spadkowi wakującemu po zmarłej Józefie K., Mikołajowi P., Stanisławowi Cz. i Józefowi Cz. Sąd Okręgowy, na skutek apelacji Antoniny P. i Jana Cz., wyrok Sądu Powiatowego uchylił i powództwo Józefa T. oddalił, uznając, że skarga działowa w danym wypadku nie może mieć miejsca, gdyż do spadkobierców należy jedynie prawo zastawu, a zastaw w myśl art. 2083 i 2090 K. C. jest niepodzielny, zgodnie zaś z art. 2088 K. C. wierzyciel nie staje się właścicielem nieruchomości, w zastaw oddanej, przez samo uchybienie w terminie zapłaty;

że skarga kasacyjna Józefa T. zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę art. 43 Ust. Hip., art. 815, 2083 i 2090 K. C. oraz art. 129 i 142 U. P. C. wskutek odmowy dokonania działu praw zastawniczych na nieruchomości między spadkobiercami zastawnika, chociaż taki podział nie jest przez prawo zabroniony, niepodzielność zaś zastawu (art. 2083 i 2090 K. C.), zastrzeżona w pierwszym rzędzie na korzyść wierzyciela-zastawnika i uprawniająca go do zatrzymania w całości zastawu, dopóki nie uzyska on całkowitej zapłaty, nie ma nic wspólnego z możliwością podziału praw zastawniczych na nieruchomości między następcami prawnymi pierwszego wierzyciela, gdyż taki podział nie wpłynie na wzajemne stosunki dłużnika-właściciela, bądź jego następców prawnych do następców

prawnych wierzyciela-zastawnika, z chwilą bowiem uiszczenia przez dłużnika lub jego następców całkowitej sumy dłużnej, następcy wierzyciela obowiązani będą zwrócić całą nieruchomości, daną w zastaw, niezależnie od tego, czy i w jakim stopniu podzielili się oni faktycznie prawem zastawnego posiadania;

że z mocy art. 2083 i 2090 K. C. zastaw, czy to ruchomy, czy nieruchomy, jest niepodzielny, bez względu na podzielność długu pomiędzy spadkobiercami dłużnika lub wierzyciela;

że od powyższej zasady prawo nie czyni żadnego wyjątku, należy więc przyjąć do wniosku, że w stosunku wzajemnym spadkobierców dłużnika do spadkobierców wierzyciela zastaw pozostaje niepodzielnym, zgodnie zatem z ogólną zasadą, obowiązującą w zobowiązaniach niepodzielnych, w razie śmierci dłużnika lub wierzyciela prawa zastawu, którzy wzajemnie zaciągnęli zobowiązanie niepodzielne, każdy ze spadkobierców dłużnika może domagać się od każdego ze spadkobierców wierzyciela zwrotu nieruchomości, oddanej w zastaw, jeżeli tylko całość długu zostanie przezeń spłacona, i odwrotnie, każdy ze spadkobierców wierzyciela może domagać się od każdego ze spadkobierców dłużnika zwrotu całkowitego długu;

że stanowisko powyższe znajduje również uzasadnienie w samej naturze zobowiązania niepodzielnego, które wynika nie z woli stron, lecz z istoty przedmiotu niepodzielnego, lub za niepodzielny przez prawo uznanego;

że zastaw nieruchomy, również jak i hipoteka należy do praw rzeczowych niepodzielnych; zasada niepodzielności hipoteki, czyli zabezpieczenia rzeczowego, powoduje, że całość długu, zabezpieczonego na nieruchomości, obciąża nie tylko całą nieruchomość, ale i każdą jej część (art. 47 Ust. Hip.); ta sama zasada stosuje się i do zastawu, skoro jednak przytem stosunki wzajemne między dłużnikami a wierzycielami zastawu opierają się zawsze na zobowiązaniu niepodzielnem stron obu, nie znajduje do zastawu nieruchomego zastosowania analogja z podziału nieruchomości, hipoteką obciążonej, przy jednoczesnem obciążeniu każdej z podzielonej części całością długu hipotecznego;

że wprawdzie, co się tyczy stosunków współwierzycieli między sobą z jednej, a współdłużników między sobą z drugiej strony w zobowiązaniu niepodzielnem, to pierwsi dzielą między sobą korzyść, otrzymaną z zobowiązania, a drudzy rozkładają między siebie ciężar zobowiązania o tyle, o ile ta korzyść lub ten ciężar da się wyrazić w wartości podzielnej, a rezultatem tej zasady może być naprz. podział faktyczny za wzajemną zgodą wierzycieli i dopóki trwa ta zgoda prawa korzystania z zastawu nieruchomego przez każdego z wierzycieli w odpowiedniej części, jednak ze względu na trwającą bezwzględna niepodzielność stosunku między wierzycielami i dłużnikami zastawu, podobny podział prawa zastawnego posiadania między

wierzycielami nie może nastąpić formalnie pod powagą sądu, obowiązane go przestrzegać przepisów prawa o bezwzględnej niepodzielności zastawu nieruchomego, gdyż taki podział mógłby w swych skutkach okazać się niepożądanym, a ewentualnie nawet szkodliwym dla dłużników, którzyby chcieli wykonać swoje niepodzielne prawo wykupu jednocześnie całej nieruchomości, w zastaw oddanej, ze zwrotem całości długu;

że jeżeli między wierzycielami, jak w sprawie niniejszej, zachodzą spory co do korzystania każdego z nich z nieruchomości, w ich zastawnem posiadaniu będącej, mogą oni dążyć do zlikwidowania zastawu w sposób, przewidziany w zdaniu ostatniem art. 2086 K. C.;

że przeto wyrok Sądu Okręgowego, jako zgodny z prawem, nie ulega uchyleniu, zarzuty zaś skargi kasacyjnej nie mają mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

3.

Art. 2205 k. c. nie może mieć zastosowania, skoro będąca przedmiotem poszukiwania należność zabezpieczona była hipotecznie na całej nieruchomości.

Zarzutu niedopuszczalności egzekucji nie może być podniesiony po upływie terminu, wskazanego w art. 963 i 1202 u. p. c.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 września 1931. C. 961/31.

Zważywszy:

że skarżący upatrują obrazę art. 1557 U. P. C., 883 i 2205 K. C. w tem, że Sąd Apelacyjny, wbrew pomienionym przepisom, oddalił żądanie unieważnienia licytacji, na której nieruchomość, będąca wspólną własnością spadkobierców Ludwika B., sprzedana została w poszukiwaniu należności, przypadającej od jednego z współwłaścicieli, aczkolwiek w tym stanie prawnym wierzyciel egzekwujący był uprawniony jedynie do przeprowadzenia działu majątku spadkowego i do egzekwowania długu ze schedy, która z działów przypadnie dłużnikowi;

że powyższe wywody pozbawione są podstawy faktycznej, albowiem Sąd Apelacyjny stwierdził, że będąca przedmiotem poszukiwania należność zabezpieczona była hipotecznie na całej nieruchomości, wobec czego o zastosowaniu art. 2205 K. C. nie mogło być mowy;

że nadto Sąd Apelacyjny powołał się na to, iż zarzut niedopuszczalności egzekucji podniesiony został po upływie terminu, wskazanego w art. 963 i 1202 U. P. C., gdyż dopiero po odbytej licytacji, co również stanowiło dostateczną podstawę do oddalenia skargi na czynności komornika;

że wobec tego skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

4.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 27 października 1926 zezwala na windykację tytułu na okaziciela od posiadacza, jeżeli ten nie udowodni, że sam on lub jego poprzednik miał ten tytuł w posiadaniu przed 7 listopada 1917 r., bez względu, czy posiadacz nabył tytuł w dobrej czy w złej wierze.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 27 grudnia 1924 o zabezpieczeniu praw z tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum Związku Socjal. Rep. Rad, lub złożonych na tem terytorjum nie wymagało powtórnego zabezpieczenia tytułów, już zabezpieczonych w myśl przepisów ustawy z 26 lipca 1919 o utraconych tytułach na okaziciela.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 30 września 1931. C. 545/31.

Zważywszy:

że zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny z powództwa Banku Ziemi Kaliskiej w Kaliszu przeciwko Janowi K. i Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zobowiązał Tow. Kredyt. Ziemskie do wydania pożyczającemu Bankowi 4½ % listu zastawnego tegoż Towarzystwa Nr. 302703 wartości nominalnej 3000 rubli, złożonego przez Jana K. do Dyrekcji Towarzystwa dla zamiany na list złotowy, opierając wyrokowanie na przepisach rozporządzenia z 27 października 1926 o unieważnieniu tytułów na okaziciela, do których prawa zostały zabezpieczone na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 o zabezpieczeniu praw z tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum obecnego Związku Socjalistycznych Republik Rad lub złożonych w instytucjach na tem terytorjum (D. U. 113 poz. 654);

że w skardze kasacyjnej pozwany K. zarzuca obrażę art. 129, 442, 771, 772 i 774 U. P. C. oraz art. 1 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1926 (D. U. poz. 654);

że Sąd Apelacyjny stwierdził, iż sporny list zastawny był wywieziony na terytorjum obecnego Związku Socjal. Republik Rad i był w posiadaniu pożyczającego Banku przed 7 listopada 1917, pozwany K. nabył ten list od przypozwanego do sprawy Banku Towarzystw Spółdzielczych 26 lipca 1923, ten zaś Bank nie udowodnił, w jakim czasie nabył sprzedany Janowi K. list zastawny;

że w tych warunkach uwzględnienie powództwa znajduje usprawiedliwienie w przepisach rozporządzenia z 26 października 1926, które zezwala na windykację tytułu na okaziciela od posiadacza, jeżeli ten

nie udowodni, by sam lub jego poprzednik miał ten tytuł w posiadaniu przed 7 listopada 1917 r., bez względu, czy posiadacz nabył tytuł w dobrej lub złej wierze;

że okoliczność, iż sporny list zastawny nie był zabezpieczony przez prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego, nie ma w danym przypadku znaczenia, gdyż zabezpieczenie nastąpiło w myśl przepisów ustawy z 26 lipca 1919 o utraconych tytułach na okaziciela, rozporządzenie z 27 grudnia 1924 o zabezpieczeniu praw z tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum Związku Socjal. Rep. Rad, lub złożonych na tem terytorjum (D. U. 115 poz. 1032), nie wymagało powtórnego zabezpieczenia (§ 2), przewód zas sądowy nie ustalił, by wniosek o zabezpieczenie spornego listu zastawnego zgłoszony został do Sądu po wydaniu rozporządzenia z 27 grudnia 1924 (por. orzec. S. N. z 1/IX 1931 w spr. Nr. 404/31);

że przepisy rozporządzeń z 27 grudnia 1924 i z 27 października 1926 wyraźnie zaznaczają, iż rzucone rozporządzenia mają normować również stosunki, wynikłe przed ich wydaniem, zresztą wsteczne działanie tych rozporządzeń jest nieodzownie związane z jedynym celem ich wydania — obroną praw właścicieli tytułów na okaziciela, wyzutyh ze swej własności wskutek politycznych przewrotów, jakie zaszły na terytorjum obecnie Z. S. R. R. w końcu 1917 i w okresie paru lat następnych, i bez wstecznego działania cel powyższy nie byłby osiągnięty (por. orzec. S. N. 195/30);

że wobec tego wywody skargi kasacyjnej, jakoby w danym przypadku nie miało zastosowania rozporządzenie z 21 października 1926, nie są słuszne;

że również błędnie utrzymuje skarżący, iż Sąd Apelacyjny pominął zarzut braku legitymacji czynnej pożyczającego Banku, albowiem wyrok Sądu Okręgowego, oddalający powództwo, uchylony został zaskarżonym wyrokiem na skutek skargi apelacyjnej, w której pożyczający Bank zwalczał przesłanki Sądu Okręgowego, dotyczące rzekomego braku legitymacji do wytoczenia powództwa;

że przeto skarga kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

5.

Występując w charakterze właściciela nieruchomości na podstawie notarialnego aktu sprzedaży, powód nie ma obowiązku zamieszczać w skardze powodowej punktu, dotyczącego przyznania mu prawa własności do gruntu, oraz przytaczać odnośne dowody i przepisy prawa.

Przy wykonywaniu prawa odkupu nie mogą znaleźć zastosowania przepisy prawne dotyczące umów przy-

rzeczenia sprzedaży, w szczególności ustawy z dn. 13 marca 1929 roku.

Odkup może być dopełniony i po upływie terminu umownego, lecz wówczas tylko, gdy w czasie użytecznym sprzedawca wyrazi stanowczą i szczerą wolę skorzystania z swych uprawnień w tej mierze.

Zarzut niewłaściwego zastosowania postanowień proceduralnych w przedmiocie wstrzymania wykonania wyroku, nie ulega sprawdzeniu w przewodzie kasacyjnym.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 30 września 1931. C. 580/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny, zatwierdzając wyrok Sądu Okręgowego, zasądził powództwo główne Adama i Małgorzaty małżonków Sz. przeciwko Jakóbowi J. o eksmisję z działki ziemi w Wolborzu, nabytej przez powodów aktem notarialnym w r. 1913 z prawem odkupu, które nie zostało wykonane, powództwo zaś wzajemne pozwanego o rozwiązanie rzeczzonej umowy sprzedaży wskutek uznania, iż sprzedawca w czasie właściwym zaofiarował i zaznaczył na rzecz powodów cenę odkupu, oddalił;

2) że skarga kasacyjna pozwanego zarzuca obrazę art. 257 p. 5 i 6, 8142 U. P. C., art. 1660, 1662 K. C. oraz przepisów ustawy z dn. 13 marca 1929 r. o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich (Dz. Ustaw Nr. 24 poz. 246): a) wskutek braku w skardze powodowej żądania w przedmiocie przyznania powodom prawa własności sprzedanej działki; b) wobec nieoznaczenia przez Sąd obecnej ceny odkupu i nieudzielenia skarżącemu terminu do jej uiszczenia; c) z powodu niezastosowania w przypadku przepisów wzmiankowanej ustawy o umowach przyrzeczenia sprzedaży; d) wreszcie przez odmowę Sądu nakazania intromisji do wspomnianej działki skarżącego, który na mocy zapadłego wyroku został z niej usunięty;

3) że powodowie, występując w charakterze właścicieli działki na podstawie aktu notarialnego sprzedaży, nie byli obowiązani zamieszczać w skardze powodowej punktu, dotyczącego przyznania im prawa własności działki, oraz przytaczać odnośnych dowodów i przepisów prawa;

4) że wykonanie zastrzeżonego prawa odkupu nieruchomości powoduje uchylenie wsteczne mocy umowy sprzedaży i przenosi strony w położenie, istniejące przed jej zawarciem, różni się więc zasadniczo w swych skutkach od dobrowolnej odprzedaży nieruchomości przez nabywcę poprzedniemu właścicielowi, w tym bowiem razie obie umowy moc swą zachowują, stanowiąc kolejne przejście prawa własności (art. 1659 i nast. K. C.), z powyższego zaś względu przy wykonaniu prawa odkupu nie mogą znaleźć zastosowania przepisy prawne, dotyczące umów przyrzeczenia sprzedaży; jakoż na tem stanowisku stał widocznie sam skarżący w toku pierwszej

instancji, skoro dopiero w Sądzie Apelacyjnym powołał się na to, iż akt sprzedaży działki powodom obejmuje zarazem przyrzeczenie odprzedaży na rzecz skarżącego, które ulega działaniu ustawy z dn. 13 maja 1929 r.;

5) że Sąd, ustaliwszy, iż cena odkupu zaofiarowana została powodom w r. 1918 w zdeprecjonowanej walucie rublowej, miał podstawę do uznania zaofiarowania za nieważne i powodów nie obowiązujące, aczkolwiek zaś w myśl słusznych wywodów skarżącego odkup może być dopełniony i po upływie terminu umownego, zgodnego w danym razie z ustawowym, gdy w czasie użytecznym nabywca wyraził stanowczą i szczerą wolę skorzystania z swych uprawnień w tej mierze (orz. S. N. 14—1923 r.), i pogląd ten podzieliła strona powodowa na rozprawie apelacyjnej, to jednak ponieważ zgodnie z protokołem rozprawy i uzasadnieniem wyroku skarżący nie zgłosił żądania co do oznaczenia przez Sąd przypadającej sumy odkupu, którą gotów byłby uiścić, i zakreslenia terminu w tym celu, nie może już obecnie zwalczać skutecznie wniosku Sądu, iż prawo odkupu ostatecznie utracił;

6) że z wyłuszczonych powodów upadają trzy pierwsze zarzuty skargi kasacyjnej, pozostały zaś zarzut czwarty dotyczy niewłaściwego, zdaniem skarżącego, zastosowania postanowień proceduralnych względem wstrzymania wykonania wyroku, co należy do wyrozumienia Sądu wyrokującego i sprawdzeniu w przewodzie kasacyjnym nie ulega;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

6.

Względem roszczeń, co do których dochodzenia przeszkodę stanowił stan polityczno-prawny podczas panowania rosyjskiego, bieg przedawnienia rozpoczął się z chwilą zorganizowania na obszarach, zajętych przez wojska polskie, sądownictwa polskiego i otwarcia terytorjalnie właściwego Sądu okręgowego. Okoliczność, że sądy te wydawały wyroki w imieniu prawa, nie zaś Rzeczypospolitej jest bez znaczenia, ustawa zaś z dn. 4 lutego 1921 o unormowaniu stanu prawno-politycznego na Ziemiach Wschodnich żadnych zmian zasadniczych w organizacji sądownictwa tam już istniejącego nie wprowadziła.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 9 października 1931. C. 660/31.

Zważywszy:

1) że Biskup Ordynariusz Diecezji Pińskiej wystąpił w dniu 4 września 1929 przed Sąd Okręgowy w Pińsku przeciwko Szai Gw. o przyznanie Kościołowi Katolickiemu, w osobie Biskupa Ordynariusza pomienionej Diecezji, prawa własności do działki ziemi, obszaru 497 s. kw., położonej w Pińsku przy

placu Poniatowskiego, będącej w posiadaniu pozwanego, o unieważnienie decyzji Sądu Okręgowego w Pińsku z dnia 21 maja 1928 r., przyznającej pozwanemu prawo własności spornej działki z mocy przedawnienia nabywczego, i wreszcie o odebranie tej działki od pozwanego i przekazanie powodowi, przytaczając w uzasadnieniu powyższych żądań, iż sporna działka należała do skasowanego w 1832 r. przez b. rząd rosyjski klasztoru 00. Bernardynów w Pińsku, że konfiskata nie mogła stanowić tytułu prawnego nabycia własności przez b. skarb rosyjski, skutkiem czego wadliwy jest tytuł późniejszych nabywców od tego skarbu, i że przedawnienie nabywcze nie mogło służyć pozwanemu, Kościół bowiem katolicki nie mógł wystąpić w obronie swych praw do czasu odrodzenia Państwa Polskiego;

2) że Sąd Apelacyjny, uchylając wyrok I instancji, powództwo oddalił wobec upływu przedawnienia, na które powołał się pozwany, uznając, iż z chwilą utworzenia w dn. 30 czerwca 1919 r. Sądu Okręgowego w Grodnie, do którego właściwości terytorjalnej wszedł cały powiat Piński, ustała przemoc najeźdźcy i rozpoczął się bieg przedawnienia i przedawnienie upłynęło przed wytoczeniem powództwa, gdyż jak wynika z ustaleń Sądu, pozwany już do tego czasu sporną nieruchomość zasiedział;

3) że w kasacji rzecznik strony powodowej zarzuca Sądowi Apelacyjnemu przede wszystkim obrazę art. 692 i 694 t. X cz. I Zw. Praw przez błędne ustalenie początku biegu przedawnienia, sądy bowiem polskie, otwarte na mocy rozporządzenia Kom. Gen. Z. W. z dn. 15-go maja 1919 (D. U. Z. C. Z. W. poz. 22), zdaniem skarżącego, miały charakter tymczasowy i dopiero po wejściu w życie ustawy z dn. 4 lutego 1921 (D. U. poz. 93) zostały wcielone do sądownictwa Państwa Polskiego i stały się sądami polskimi z punktu widzenia publiczno-prawnego; po-
zatem Sąd Apelacyjny pomiął, iż w 1920 r. była przerwa w działalności sądów na obszarach wschodnich, wobec czego nastąpiło zawieszenie biegu przedawnienia;

4) że wywody powyższe nie są słuszne; kwestja bowiem, od jakiego czasu należy obliczać przedawnienie, w przypadku pozostaje w zależności od tego, czy z chwilą otwarcia sądów polskich na obszarach obecnych województw wschodnich mogło być wytoczone powództwo o odzyskanie majątku, którego Kościół Katolicki, w osobie Biskupa-Ordynariusza, był pozbawiony przez zarządzenie b. władz rosyjskich; w tym zaś względzie żadna przeszkoda prawna nie istniała, przeszkodą bowiem taką podczas panowania rosyjskiego, jak to uznał Sąd Najwyższy w orzeczeniu za 1928 r. Nr. 98, był stan polityczno-prawny, przy którego istnieniu nie było możliwości wystąpienia na drodze sądowej o odzyskanie majątku skonfiskowanego, gdyż sądy rosyjskie, według obowiązującego dla tych sądów ustawodawstwa, nie mogły wydać przychylnego dla powoda wyroku; z chwilą jednak

zorganizowania na obszarach zajętych przez wojska polskie, sądownictwa polskiego i otwarcia z dniem 30 czerwca 1919 Sądu Okręgowego w Grodnie, do którego właściwości terytorjalnej należał powiat Piński (rozp. Kom. Gen. Z. W. 15 maja 1919 poz. 26), oraz z dniem 26 września 1919 Sądu Apelacyjnego w Wilnie (zarządzenie K. G. Z. W. 5 września 1919 poz. 142) przeszkoda ta upadła, sądownictwo polskie nie było skrępowane żadnymi wyjątkowymi przepisami, wszelkie bowiem przepisy, ustanawiające ograniczenia prawne, zależne od narodowości i wyznania, z chwilą powstania sądów polskich zostały zniesione (art. 1 rozp. K. G. Z. W. z dnia 15 maja 1919 poz. 23), a sędziowie w wyrokowaniu swem byli niezawisli (art. 3 tegoż rozp.); okoliczność, że sądy te wydawały wyroki w imieniu prawa, nie zaś w imieniu Rzeczypospolitej, nie mogła mieć wpływu na wyrokowanie, ustawa zaś z dnia 4 lutego 1921 r. (D. U. poz. 93) o unormowaniu stanu prawno-politycznego na Ziemiach Wschodnich żadnych zmian zasadniczych w organizacji sądownictwa tam już istniejącego nie wprowadziła, co wynika z treści tej ustawy, która przepisów, dotyczących ustroju sądownictwa, nie zawiera, natomiast wyraźnie zaznacza (art. 4), iż obowiązujące z chwilą wejścia w życie tej ustawy rozporządzenia pozostają w swej mocy; wreszcie powołane wyżej orzeczenie Sądu Najwyższego nie wspiera wywodów skargi, iż przez sądy polskie należy rozumieć sądy, działające na mocy ustawy sejmowej, w sprawie tamtej bowiem chodziło o Sąd Okręgowy w Białymstoku, który utworzony był dopiero z dniem wejścia w życie pomienionej ustawy sejmowej (rozp. Rady Ministrów z d. 12 lipca 1919 r. D. U. poz. 352), przedtem zaś sądownictwo polskie tam nie było zorganizowane;

5) że nie może być uwzględniony zarzut odrzucenia powołania się na przerwę działalności sądów na obszarach wschodnich w r. 1920, wskutek odwrotu wojsk polskich, skutkującą rzekomo zawieszenie biegu przedawnienia, na zawieszenie bowiem biegu przedawnienia strona powodowa nie powoływała się w instancjach merytorycznych;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

7.

Przepis art. 1322 t. X cz. I zw. pr. ros. nie stoi na przeszkodzie wydzieleniu przez sąd na rzecz ubiegającego się o działły przypadającej mu części majątku, z pozostawieniem reszty jego we wspólnym posiadaniu pozwanych.

Nie rozważenie zarzutu strony, że dokonany przez sąd grodzki podział gruntu nie odpowiada możliwościom gospodarczym oraz wniosku jej o powołanie w tym względzie biegłego rolnika, jest uchybieniem istotnem, gdyż działły powinny być dokonane w ten sposób,

by każdy udział mógł stanowić samodzielną jednostkę gospodarczą.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 września 1931. C. 645/31.

Zważywszy:

że na skutek podania Piotra R. Sąd Grodzki wydzielił na jego rzecz z majątku spadkowego 2.9486 ha, pozostawiając na rzecz skarżących we wspólnem ich posiadaniu 2.4987 ha, Sąd Okręgowy zaś, do którego odwołali się skarżący, skargi ich apelacyjnej nie uwzględnił;

że powołany w skardze kasacyjnej przepis art. 1322 t. X cz. 1 Zw. Pr. nie stoi na przeszkodzie wydzieleniu przez Sąd na rzecz ubiegającego się o dział przypadającej mu części majątku z pozostawieniem reszty majątku we wspólnem posiadaniu pozwanych, jeżeli ci ze swej strony nie żądają podziału; skarżący w toku całego przewodu sądowego nie żądali wydzielenia majątku na rzecz każdego z nich i w skardze apelacyjnej od postanowienia Sądu Grodzkiego, który pozostawił ich we współwłasności, zarzutu tego nie poruszali, miał więc podstawę Sąd Okręgowy do uznania, iż skarżący nie życzą sobie podziału ich części; w tych warunkach upada zarzut obrazy art. 1322 t. X cz. 1 Zw. Pr.;

że okoliczność, iż Sąd nie uwzględnił zarzutów strony przeciwnej, nie może być poruszana przez skarżących, skarżyć się bowiem na to mogła jedynie strona przeciwna; upada więc zarzut, iż Sąd nie rozważył powołania się powoda na spory rodzinne; zresztą skarga kasacyjna nie wskazuje, jakie znaczenie dla wyniku sprawy miałyby rozważenie przez Sąd wymienionej okoliczności;

że natomiast słuszny jest zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd nie rozważył wniosku skarżących, zgłoszonego na rozprawie sądowej w dniu 21 listopada 1930 r., o powołanie biegłego rolnika, celem stwierdzenia, iż dokonany przez Sąd Grodzki podział gruntu nie odpowiada możliwościom gospodarczym, gdyż wydzielone na rzecz skarżących paski gruntu są na wąskie, by można było je uprawiać, szerokość ich bowiem nie przekracza 1½ metra, podczas gdy długość sięga 700 metrów; nierozważenie tego zarzutu oraz wniosku skarżących jest uchybieniem istotnem, gdyż dział winny być dokonane w ten sposób, by każdy udział mógł stanowić samodzielną jednostkę gospodarczą; wprawdzie Sąd Okręgowy nadmienił, iż skarżący w dniu tym powołali się na dowód ze świadka i że okoliczność, którą ten świadek miał stwierdzić, Sąd uznaje za nieistotną, lecz twierdzenie Sądu Okręgowego, iż skarżący w wyżej wymienionym dniu powołali się na dowód ze świadka, jest widocznie pomyłką, gdyż protokół rozprawy wykazuje jedynie powołanie się na biegłego rolnika;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 21 listopada 1930 r. z powodu obrazy art. 129 i 142 U. P. C. uchyla.

8.

Sąd Okręgowy, jako druga instancja zwierzchności hipotecznej, jest uprawniony do badania ważności aktu kupna i władny jest stwierdzić, iż Okręgowy Urząd Ziemski udzielając zezwolenia na kupno mniejszej od sześciu morgów parceli gruntu włościańskiego, nie zwolnionego od ograniczeń, przekroczył swoją kompetencję i że wskutek tego rzeczowe zezwolenie nie ma znaczenia prawnego.

Prawo nie przewiduje udzielania zezwoleń na sprzedaż gruntów włościańskich wbrew ograniczeniom, przewidzianym w art. 101 ustawy o organizacji ziemskiej włościan w królestwie Polskiem (Zw. Pr. t. IX Dod. spec., ks. IX wedł. kont. 1913 r.) i nie wskazuje organów władzy, które byłyby uprawnione do tego rodzaju czynności.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 22 października 1931. C. 287/31.

Zważywszy:

że Mateusz vel Mathias H. składając akt z 26 czerwca 1929 r., na którego mocy nabył od małżonków K. parcelę gruntu, rozległości 1 ha. 387 mtr. kw., z osady włościańskiej Nr. 3 we wsi Owczarnia w pow. Warszawskim, zgłosił w księdze hipotecznej wniosek o przepisanie na niego własności pomienionej parceli i wydzielenie jej do oddzielnej księgi hipotecznej;

że Wydział Hipoteczny decyzją z 31 sierpnia 1929 r. oddalił powyższy wniosek, a Sąd Okręgowy ze skargi H. w dniu 26 września 1930 r. zatwierdził decyzję Wydziału Hipotecznego z założenia, iż nabycie przez H. części osady włościańskiej dokonane zostało wbrew przepisom z 11 czerwca 1891 r., złożone zaś przez H. zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z 4 czerwca 1929 r. na nabycie pomienionej parceli nie odnosi skutku prawnego, udzielone bowiem zostało z przekroczeniem kompetencji;

że w skardze kasacyjnej H. wnosi o uchylenie decyzji Sądu Okręgowego z powodu obrazy przepisów art. 20 U. H., art. 105 ustawy org. ziem. włościan, art. 336 p. 2 ustawy o org. władz włośc., art. 76, 821, 711 U. P. C., art. 35 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. (D. U. 90 poz. 706);

że w myśl art. 101 ustawy o organizacji ziemskiej włościan w Królestwie Polskiem (Zw. Pr. tom IX dod. specjal., księga IX według kontynuacji 1913 r.) osady włościańskie nie mogą być dzielone na części mniejsze od 6 mor.; zastrzeżenie to przestaje obowiązywać wtedy tylko, gdy grunt włościański zwolniony został od właściwych mu ograniczeń w trybie przepisanych;

że prawo nie przewiduje udzielania zezwoleń na sprzedaż gruntów włościańskich wbrew powyższym ograniczeniom i nie wskazuje organów władzy, które byłyby uprawnione do tego rodzaju czynności;

że przeto nie obraził Sąd Okręgowy przepisów

prawa, jeżeli stwierdził, iż Okręgowy Urząd Ziemski, udzielając H. zezwolenia na kupno mniejszej od 6 mor. parceli gruntu włościańskiego, który nie został zwolniony od ograniczeń, przekroczył swoją kompetencją, i że wskutek tego rzeczzone zezwolenie nie ma znaczenia prawnego (orz. S. N. 29—1924 r.) i nie usuwa nieważności nabycia, dokonanego wbrew zakazowi prawa, uprawnienie zaś do badania ważności aktu kupna Sąd Okręgowy, jako 2-ga instancja zwierzchności hipotecznej, miał w art. 20 U. H.;

że zatem skarga kasacyjna, jako oparta na sprzecznych z powyższymi zasadami założeniach, nie ulega uwzględnieniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

9.

Na mocy rozporządzenia o zapobieganiu upadłości sądy nie są uprawnione do uzupełniania lub korygowania układu z wierzycielami drogą wprowadzenia warunków, które nie zostały umieszczone w protokóle układu.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 23 października 1931. C. 1012/31.

Zważywszy:

że w myśl art. 60, 61 i 62 rozporządzenia o zapobieganiu upadłości z 23 grudnia 1927 r. (Dz. U. 3 poz. 20 z 1928 r.), Sąd, rozpoznając układ, zawarty w trybie art. 59 tegoż rozporządzenia między dłużnikiem a wierzycielami, może albo zatwierdzić ten układ, albo zatwierdzenia odmówić, natomiast nie jest uprawniony do uzupełnienia lub korygowania układu drogą wprowadzenia warunków, które nie zostały umieszczone w protokóle układu;

że wbrew powyższej zasadzie, jak słusznie zarzuca skarżący, Sąd Okręgowy zatwierdził układ, zawarty przez skarżącego z wierzycielami, wprowadzając dodatkowo warunek dania wierzycielom, którzy tego zażądają, gwarancji hipotecznej, a Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrokiem zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, wbrew zarzutom skarżącego, który sprzeciwił się pomienionemu warunkowi;

że przeto Sąd Apelacyjny dopuścił się obrazy powołanych wyżej przepisów;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 grudnia 1930 r. z powodu obrazy art. 60—62 rozporządzenia o zapobieganiu upadłości (D. U. 3 poz. 20 z 1928 r.) uchyla.

10.

Powództwo o ustalenie stosunku prawnego jest niedopuszczalne, skoro powód stwierdza, że strona po-

zwana już wystąpił przeciwko niemu z powództwem naruszającym ich stosunek prawny.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 maja 1931. C. 2547/30.

Zważywszy:

że jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1923 r. Nr. 5 i 82), powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego w myśl art. 7 Przepisów Przechodnich do U. P. C. jest dopuszczalne, gdy prawo powoda nie zostało jeszcze pogwałcone przez stronę pozwaną;

że z osnowy wyroku za karzonego wynika, iż powód wystąpił przez Sąd o uznanie jego za lokatora głównego, pozwanej zaś za sublokatorkę, motywując swe wystąpienie tem, iż pozwana weszła w zmwowę z administratorem domu, który bezpośrednio od niej zaczął przyjmować komorne i wydawać jej kwity na całe mieszkanie, a następnie wystąpiła z powództwem o eksmisję powoda z lokalu;

że z powyższych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż w dacie wytoczenia niniejszego powództwa istniał już spór między stronami o ten lokal, że prawa powoda, zdaniem jego, już zostały przez pozwaną naruszone oraz że spór ten znalazł już nawet swój wyraz w oddzielnym procesie;

że w tych warunkach słusznie zarzuca skarga kasacyjna pozwanej Sądowi Okręgowemu, który żądania powodowe uwzględnił, obrażając art. 129 U. P. C. i art. 7 Przepisów Przech. do U. P. C. przez nierozważenie wyżej przytoczonych oświadczeń powoda, będących podstawą jego powództwa;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z powodu obrazy art. 7 Przep. Przech. do U. P. C. i art. 129 U. P. C. uchyla.

11.

Jeżeli decyzja sądu o przywróceniu terminu apelacyjnego zaskarżoną nie została, nie podlega już ona następnie wzruszenia i obowiązuje strony i sądy, nie łącząc sądu drugiej instancji.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 września 1931. C. 972/31.

Zważywszy:

że decyzją z 26 kwietnia 1930, Sąd Apelacyjny pozostawił bez rozpoznania założoną przez skarżącego Michała S. skargę apelacyjną na wyrok Sądu Okręgowego w Łucku z 17 maja 1929, którego uzasadnienie na piśmie nastąpiło 31 maja 1929, — z założenia, że skarga apelacyjna wniesiona została 9. sierpnia 1929, czyli po upływie terminu apelacyjnego, decyzja Sądu Okręgowego z 8 października 1929 r., przywracająca Michałowi S. termin apelacyjny, nie odnosi skutków prawnych, gdyż wydana była z pogwałceniem art. 779 U. P. C., wniosek bowiem

o przywrócenie terminu zgłoszony był po upływie 2 tygodni od daty upływu terminu apelacyjnego;

że decyzja Sądu Okręgowego w przedmiocie przywrócenia terminu apelacyjnego może być zmieniona, lub uchylona przez Sąd 2-ej instancji jedynie na skutek skargi incydentalnej strony (art. 780 U. P. C.), jeżeli zaś nie była zaskarżona, nie ulega już wzruszeniu i obowiązuje zarówno strony, jak i Sądy, nie wyłączając Sądu 2-ej instancji;

że w danym przypadku w zaskarżonej decyzji nie ma wzmianki, by decyzja Sądu Okręgowego z 8 października 1929 r. była zaskarżona i była uchylona trybem przepisany; z akt sprawy również nie wynika, by istotnie to nastąpiło;

że w tych warunkach Sąd Apelacyjny, uznając przywrócenie terminu apelacyjnego, orzeczone decyzją Sądu Okręgowego z 8 października 1929, za pozbawione znaczenia, dopuścił się naruszenia art. 780 U. P. C., które winno być, jako dotyczące porządku publicznego, podniesione z urzędu;

że wobec tego, nie wdając się w rozważanie zarzutów, wyłuszczonej w skardze kasacyjnej, należy zaskarżoną decyzję uchylić;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzje Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 kwietnia 1930, z powodu obrazy art. 780 U. P. C. uchyla.

12.

Na mocy art. 1164 w związku z art. 1557 u. p. c. do wydania orzeczenia w pierwszej instancji w przedmiocie przysądzenia nabywcy na licytacji osady włościańskiej, nie mającej urządzonej hipoteki, powołany jest prezes sądu okręgowego, od którego decyzji służy odwołanie do sądu okręgowego, jako drugiej instancji. Wydanie w tym przedmiocie decyzji przez sąd okręgowy, przed powzięciem decyzji przez prezesa sądu stanowi istotne naruszenie form postępowania sądowego.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 23 października 1931. C. 552/31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Okręgowy, jako instancja odwoławcza, odmówił skarżącemu przysądzenia nabytej przez niego na licytacji osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 11 we wsi Głównie pow. Lipnowskim, rozległości 8 morg. 152 pr. kw., nie mającej urządzonej hipoteki;

że z mocy art. 1164 w związku z art. 1567 U. P. C. do wydania orzeczenia w 1-ej instancji w przedmiocie przysądzenia pomienionej nieruchomości powołany jest Prezes Sądu Okręgowego, Sąd Okręgowy zaś, jako 2 instancja odwoławcza, orzeka na skutek odwołania się strony od decyzji Prezesa;

że w danym przypadku Sąd Okręgowy wydał decyzję w 2-ej instancji, aczkolwiek nie zapadła jeszcze decyzja Prezesa Sądu;

że przeto słusznie upatruje skarżący w postępowaniu Sądu Okręgowego naruszenie przepisów art. 1164 U. P. C.;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego we Włocławku z dnia 19 września 1930 r. z powodu obrazy art. 1164 U. P. C. uchyla.

13.

W przypadku pozostawienia przez Sąd Najwyższy bez rozpoznania skargi kasacyjnej z uwagi, że wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza 300 złotych, pobrane kaucja kasacyjna i wpis podlegają zwrotowi.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 16 października 1931. C. 1787/31.

Zważywszy:

że orzeczeniem z 20 maja 1931 r. Sąd Najwyższy pozostawił bez rozpoznania skargę kasacyjną Szyfry M. z uwagi, że wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza 300 zł. (art. 186 ust. 2 U. P. C.);

że w podaniu z 17 czerwca 1931 r. Szyfra M. zgłosiła wniosek o zwrot wpłaconych przy wniesieniu skargi kasacyjnej kaucji 75 zł. i wpisu 25 zł., wniosek ten jednak decyzją Sądu Okręgowego z dnia 30 czerwca 1931 r. został oddalony;

że w skardze incydentalnej Szyfra M. wnosi o uchylenie powyższej decyzji Sądu Okręgowego i o zarządzenie zwrotu pomienionych opłat;

że w myśl art. 18 Przep. Tymcz. o kosztach sądowych uiszczony wpis ulega na żądanie zwrotowi w przypadku, gdy z mocy art. 1642 U. P. C. skarga zostanie zwrócona ze względów formalnych;

że w myśl art. 189 U. P. C. przepis powołanego wyżej art. 1642 ma zastosowanie również do skarg kasacyjnych, skarga więc kasacyjna, o ile nie odpowiada wymaganiom formalnym, a więc i w przypadku, gdy jest niedopuszczalna z przyczyn, wskazanych w ust. 2 art. 186 U. P. C. (orz. S. N. 161—1930 r.), winna być zwrócona skarżącemu przez Sąd Okręgowy; o ile Sąd Okręgowy tego nie uczyni i przyjmie skargę kasacyjną oraz prześle ją Sądowi Najwyższemu, ostatni musi odmówić rozpoznania skargi na podstawie tegoż ust. 2 art. 186 U. P. C.; pozostawienie przeto w tych warunkach skargi kasacyjnej bez rozpoznania jest równoznaczne ze zwrotem tej skargi na zasadzie art. 189 i 1642 U. P. C.;

że wobec tego słusznie domaga się skarżąca zwrotu uiszczzonego przy wniesieniu skargi kasacyjnej wpisu;

że z tych samych powodów uzasadnione jest żądanie zwrotu kaucji kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej z d. 30 czerwca 1931 r. uchyla i poleca temuż Sądowi zwrócić Szyfrze M. wpis i kaucję, uiszczone przez nią przy wniesieniu skargi kasacyjnej na wyrok z 1 września 1930 r.

14.

Termin ustanowiony w art. 10 ust. 3 ustawy o ochronie lokatorów jest terminem prekluzyjnym a nie terminem przedawnienia.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) z dnia 5 stycznia 1932.
Rw. 2258/31.

W sporze o zwrot tzw. odstępnego za mieszkanie Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję, powoda, zniósł zaskarżony wyrok i zatwierdzony nim wyrok Sądu I instancji i zwrócił sprawę temuż sądowi do ponownego rozstrzygnięcia i orzeczenia przy tem o kosztach przewodu wskutek środków prawnych, jako części kosztów sporu.

Uzasadnienie:

Rewizja powoda, oparta na jedynym zarzucie mł. nej prawnej oceny sprawy (§ 503 L. 4 proc. cyw.) jest w zupełności uzasadniona. Gdyby termin przewidziany w art. 10 ust. 3 ust. o ochr. lokat. był istotnie terminem przedawnienia, jak to przyjęły obydwie sądy niższych instancji, to pomijając to, że przedawnienia nie można uwzględniać z urzędu (§ 1501 ust. cyw.), a pozwany odpowiedniego zarzutu w sprawie tej nie podniósł, nie możnaby uznać za słuszne stanowiska zajetego przez sądy niższe, iż dopuszczenie przez powoda do spoczywania postępowania, które trwało od 26 czerwca 1930 do dnia 2 października 1930, a zatem zaledwie kilka dni dłużej, aniżeli wynosi ustawowy okres spoczywania postępowania (§ 168 proc. cyw.) należy uważać za nie należyte popieranie skargi, skutkujące utratę przerwy przedawnienia spowodowanej jej wniesieniem. Zwłoka ze strony powoda w podjęciu spoczywającego postępowania musiałaby być bezwarunkowo znacznie dłuższą, iżby można było przyjąć, iż powód skargi należycie nie popiera.

Sąd Najwyższy jest jednak zdania, że termin dla wniesienia skargi o zwrot tzw. odstępnego, ustanowiony w art. 10 ust. 3 ust. o ochr. lokatorów nie jest terminem przedawnienia, lecz terminem zawitym (prekluzyjnym), a to ze względu na to, że gdyby nie istniało wyraźne postanowienie art. 10 ust. 2 tej ustawy, to wobec przepisu § 1174 ust. cyw. nie możnaby wogóle żądać sądownie zwrotu tzw. odstępnego, danego za wykonanie czynności przez ustawę zabronionej. Tu więc prawo użyczone specjalnym przepisem ustawy jest czasowo ograniczone. Zaś do terminów zawitych przepis o wstrzymaniu i przerwie przedawnienia (§§ 1494 do 1497 ust. cyw.) wogóle się nie stosują podobnie jak i przepisy §§ 1501 i 1502 ust. cyw. Jeżeli więc powód wniósł skargę w ciągu terminu określonego w art. 10 ust. 3 o ochr. lok., to okoliczność, że dopuścił do spoczywania wytoczonego sporu, nie mogłaby już spowodować utraty prawa skargi.

Mimo to jednak Sąd Najwyższy nie może sprawy merytorycznie rozstrzygnąć, bo nie jest sądem czynią-

cym ustalenia faktyczne, zaś ustaleń faktycznych zawartych w wyroku I instancji ani pozwany nie mógł zaczepić, wobec korzystnego dlań wyroku, ani też sąd odwoławczy nie poddał ich swemu rozpatrzeniu. Zachodzi zatem potrzeba ponowienia rozprawy przed sądem pierwszej instancji, wobec czego uchylono w myśl § 510 proc. cyw. zgodne wyroki obu sądów niższych instancji. Zastrzeżenie co do kosztów przewodu wskutek środków prawnych opiera się na przepisie § 52 proc. cyw.

15.

Jeżeli lokal w czasie, gdy ma według umowy być oddany lokatorowi, znajduje się w stanie niezdatnym do użytku, lokator, bez wyznaczenia właścicielowi dodatkowego terminu do wykonania umowy, może natychmiast rozwiązać umowę najmu i żądać zwrotu zadatku.)*

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 9 września 1931. 1510/31.

Sąd Najwyższy w sporze Józefa B., właściciela droguerji przeciw Michałowi i Scheindli M., właścicielom realności o uznanie umowy najmu za rozwiązaną i zapłatę 50 dolarów zpn. nie uwzględnił rewizji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Sanoku z 9 grudnia 1930. I. 3. Bc. 318/30, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanych zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Ustrzykach z 21 lutego 1930. III. C. 386/29.

Uzasadnienie:

Powód dochodzi w skardze dwóch roszczeń, które pozostają ze sobą w tym samym związku faktycznym i prawnym. W następstwie tego dla oceny dopuszczalności rewizji należy oba te roszczenia łącznie uwzględnić i, gdy do jednego z nich ma zastosowanie przepis § 503, zdanie ostatnie p. c. uznać rewizję za dopuszczalną co do całości dochodzonych roszczeń.

Oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2 i 4 p. c. rewizja pozwanych jest bezpodstawna.

Jeśli sąd odwoławczy postanowił ponowić tylko dowód z przesłuchania stron, to z tego nie wynikał wcale obowiązek powtórzenia wszystkich w sądzie I instancji przeprowadzonych dowodów, gdyż w myśl § 488/1 p. c. tenże Sąd władny był ponowić tylko te dowody, które zdaniem jego były konieczne dla rozstrzygnięcia wniosków odwoławczych.

Zatem nieponowienie wszystkich przeprowadzonych w sądzie I instancji dowodów nie uzasadnia przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 pc., a podobnież

1) Również w orzeczeniu z 21 listopada 1930. Rw. 972/30 Sąd Najwyższy wyraził pogląd prawny, że zawinione niewykonanie umowy, umocnionej zadatkiem, skutkuje przepadnięciem zadatku bez potrzeby udzielania dodatkowego terminu stronie, będącej w zwłoce.

nie stanowi jej niedopuszczenie w przewodzie odwoławczym dowodu ze świadka Jana B., jeśli potrzebny do rozstrzygnięcia sporu stan rzeczy mógł być oceniony w dostatecznej mierze już wynikami podjętych dowodów a rewizja nie przedstawia żadnych szczególnych okoliczności, któreby właśnie niezbędnie dowodem z tego świadka miały być wyświetlone. Także ocena prawna sprawy jest bez zarzutu.

Z przyjętego zgodnie z Sądem I instancji stanu rzeczy Sąd odwoławczy wysnuł wniosek prawny, że wykonanie umowy o najem lokalu sklepu i mieszkania nie mogło nastąpić z winy pozwanych. Stan używalności sklepu w chwili, w której powód zmuszony był powziąć natychmiastowe postanowienie albo objęcia nienadającego się jeszcze do tego celu lokalu pozwanych albo odnowienia gdzieindziej dotąd wykonywanego najmu, był tego rodzaju, że powód mógł zasadnie nie godzić się na poczytywanie lokalu sklepowego pozwanych za zdalny do użycia.

Z drugiej strony owo położenie powoda i warunki umowy stron co do chwili objęcia przez powoda przedmiotu najmu nie pozostawiały pozwanych w żadnej wątpliwości, że chodzi o wykonanie przez nich umowy w czasie oznaczonym. Z uwagi na postanowienie § 908 u. c. udzielenie pozwanym terminu dodatkowego do wykonania umowy było zbędne i powód uprawniony był korzystać z tegoż postanowienia.

Wobec jednolitej i nierozdzielnej całości przedmiotu najmu, ugruntowanej w warunkach umowy stron i w celu zawarcia teje przez powoda, stan używalności samego tylko mieszkania nie pozwala na przyjęcie, iżby powód mógł być zmuszony do uznania mocy wiążącej umowy w zakresie najmu mieszkania.

Rewizja pozostała tedy bez skutku.

16.

Po wygaśnięciu praw naftowych przez upływ czasu, na który prawa te nadane były kilku uprawnionym w idealnych częściach właściciel gruntu chcąc uzyskać ustąpienie uprawnionych z terenu naftowego, winien skierować skargę przeciwko wszystkim uprawnionym.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 1931. R.w. 640/31.

Sąd Najwyższy w sporze Magdaleny S., właścicielki realności w Boryslawiu, przeciwko Marjanowi L., przemysłowcowi naftowemu w Boryslawiu, za przystąpieniem po jego stronie Feliksa Str. w Boryslawiu, jako działacza ubocznego, o ustąpienie z terenu naftowego nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Samborze z 3 listopada 1930. I. Bc. 907/30/4, którym ten sąd wskutek odwołania

powódki zmienił częściowo wyrok Sądu powiatowego w Drohobyczu z 11 czerwca 1930. IX. C. 142/28/20, natomiast uwzględnił rewizję pozwanego i działacza ubocznego, zmienił ustępy 1) i 3) wyroku Sądu Okręgowego i przywrócił wyrok Sądu powiatowego w całości do mocy prawnej.

Uzasadnienie:

A. Rewizja pozwanych i działacza ubocznego opiera się na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 3 i 4 p. c.; ostatniej nie można odmówić słuszności. Mylnie jest bowiem zapatrywanie sporne Sądu II, jakoby powódka mogła oprzeć skargę na przepisie § 366 K. C., i jakoby pozwany miał w swem dzierżeniu grunt, o którego wydobywie chodzi.

Strony zgodne są w tem, że właścicielka działek grunt. 2134/1 i 2135/ w Boryslawiu kontraktem z daty Drohobycz 27/10 1900 ustanowiła prawo kopania nafty na tym gruncie, które według księgi naftowej było ostatnio wpisane na rzecz pozwanego w 57·5 % udziale, że Towarzystwo Karpacie, poprzednik prawny pozwanego, zobowiązało się w § 20 kontraktu po upływie 25 lat ustąpić z dzierżawionego terenu, zaniechać dalszych robót wiertniczych, a zapuszczone w szybach rury sprzedać właścicielce gruntu za 70 % ceny nabycia. Uprawnieni do kopania nafty wstąpili w myśl § 6/3 noweli naftowej z 9/1 1907 L. 7 D. P. P. w prawa i obowiązki swych poprzedników.

Powódka twierdzi w skardze, że pozwany mimo ustania kontraktu bezprawnie korzysta z kopalni i żąda jego ustąpienia z terenu kopalni. Pozwany także nie rości sobie tytułu do dzierżenia samego gruntu, ale do wykonywania praw naftowych; twierdzi, że powódka przedłużyła przedsiębiorstwu uprawnienie naftowe, że sam jest tylko w 57·5 % udziale właścicielem tego uprawnienia, a wykonywał je w imieniu spółwłaścicieli prawa naftowego.

Skarga powódki jest zatem skargą z kontraktu o wypełnienie kontraktowego obowiązku do oddania pola naftowego po rozwiązaniu umowy naftowej (por. § 11/1 noweli naft.), a obowiązany do tego jest ogół posiadaczy dawniej istniejącego uprawnienia naftowego. Powódka nie może też żądać wykonania tego obowiązku od samego pozwanego, ani w całości, ani w 57·5 % części, bo świadczenie jest ze swej istoty niepodzielne.

Sąd Najwyższy nie wdaje się w badanie nieporuszonego w rewizji pozwanego pytania, czy powódka, która nie skorzystała w czasie zakreślonym w § 936 K. C. z możliwości zakupu rur w otworze świdrowym w myśl § 20 kontraktu naftowego z d. 27/10 1900, może żądać oddania sobie otworu świdrowego z rurami, które miała zakupić.

Sąd Najwyższy przywraca do mocy prawnej wyrok Sądu I, oddalający powódkę z żądaniem, skierowanym niewłaściwie przeciwko samemu pozwanemu.

B. Powódka zaskarżyła wyrok Sądu II, z wszystkich przyczyn rewizyjnych z § 503 p. c.

Zarzut nieważności wyroku Sądu II z § 477 L. 9 p. c. jest niesłuszny, bo wyrok jest zaopatrzony w obszernie uzasadnienie i da się zbadać z wszelką dokładnością; także ustępy 1) i 2) wyroku nie pozostają z sobą w sprzeczności, gdyż Sąd II uzasadnia roszczenie powódki do oddania gruntu przepisem § 366 K. C., a odmawia jej nabycia własności rur w otworze świdrowym, nie stanowiących przynależności gruntu.¹⁾

Inne przyczyny rewizyjne nie mogą się ostać wobec zapatrywania prawnego pod A. wyrażonego, t. j. wobec wniesienia skargi tylko przeciwko posiadaczowi 57,5 % udziału prawa naftowego.

17.

Oddalenie opartego na umowie żądania córki o ustanowienie posagu nie stoi na przeszkodzie rozpatrywania późniejszego żądania córki o ustanowienie posagu, opierającego się na ustawowym obowiązku ojca do dania posagu.²⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 1931. R. 109/31.

Sąd Najwyższy w sprawie niespornej Wiktorji G., przeciwko ojcu swemu Stanisławowi F., o ustanowienie posagu nie uwzględnił zażalenia Stanisława F. od uchwały Sądu Okręgowego w Krakowie z 13 grudnia 1930. III. 2 B. 828/30, którą na rekurs tegoż Stanisława F. zatwierdzono uchwałą Sądu Grodzkiego w Liskach z 30 września 1930. Nc. 491/29.

Uzasadnienie:

Zaskarżone uchwały nie są nieważne ani sprzeczne z aktami lub ustawą.

niema przeto przesłanek, wymienionych w § 16 pat. niesp.

Sąd Najwyższy nie podziela wprawdzie poglądu prawnego Sądu rekursowego, wypowiedzianego w ogólnikowej formie, jakoby w postępowaniu niespornem nie miał miejsca zarzut sprawy prawomocnie osądzonej. Przeciwnie, także w przewodzie niespornym obowiązuje zasada, że sąd jest związany swą uchwałą, gdy chodzi o zarządzenia, które mają za przedmiot kierownictwo postępowania albo co do których już z ich właściwości wynika, że są to zarządzenia na czas przejściowy, które mogą być w razie potrzeby zmienione, że więc obowiązują tylko tak długo, dopóki nie będzie wydane nowe zarządzenie w tym przedmiocie np. gdy chodzi o wychowanie małoletnich (§ 142 ustęp 2 u. c.), o zarząd ich majątkiem i t. p. Poza temi przypadkami sąd jest swoją uchwałą związany. Wynika to pośrednio z § 9 ustęp

2-gi pat. niesp., skoro sąd nawet przed prawomocnością uchwały nie może zmienić swej uchwały, chyba że z niej dla trzech osób nie urosły prawa.

Ten błąd prawny jednak w niniejszym wypadku nie uzasadnia jawnego pogwałcenia prawa. Prawomocną uchwałą z 25.II.1929. Nc. I. 423/28/6 odmówił bowiem Sąd Grodzki wnioskowi Wiktorji G. o ustanowienie posagu, odsyłając ją z tem żądaniem na drogę sporu, dlatego, że ten wniosek oparła ona nie na ustawowym obowiązku ojca z § 1220 u. c. dania jej posagu odpowiedniego jego stanowisku i majątkowi, lecz na obowiązku obligatoryjnym dopełnieniu przyrzeczenia wypłacenia jej jako posagu równowartości domu, który ojciec budował na sprzedaż, sprawienia jej kompletnej wyprawy i wspomagania jej przez pierwsze lata małżeństwa. Gdyby Wiktorja G. także obecnie na tej zasadzie faktycznej i prawnej opierała swój wniosek o ustanowienie posagu, zarzut sprawy osądzonej byłby w zupełności uzasadnionym. Jednak obecny wniosek jej opiera się na zupełnie innej zasadzie faktycznej i prawnej, bo Wiktorja G. żąda od ojca dania posagu, odpowiedniego stanowisku i stanowi majątkowemu ojca, a więc wniosek zasadza się nie na umowie, lecz na ustawie, jako tytule prawnym. Z tych więc przyczyn bezzasadny jest zarzut sprawy osądzonej i nie można się w nieuwzględnieniu przez sądy obu niższych instancji tego zarzutu dopatrzeć oczywistej obrazy prawa.

Bezzasadnym jest też zarzut pogwałcenia ustawy w tem, jakoby roszczenie o ustanowienie posagu mogło nastąpić tylko w drodze sporu, gdyż żądanie ustanowienia posagu od osób, z mocy ustawy do tego obowiązanych, oparte li tylko na tym ustawowym obowiązku, jak słusznie rozstrzygnął sąd rekursowy, winno nastąpić w regule w drodze przewodu niespornego, a tylko rozpoznanie określonego roszczenia o wydanie przyrzeczonego posagu, należy do drogi sporu (O. S. N. z 22.I.1929. Rw. 503/28 i z 28/8 1928. Rw. 876/28)¹⁾

Obowiązek ustawowy rekurenta dania wnioskodawczyni posagu według § 1220 u. c. zaistniał w chwili jej zamążpójścia, a wobec tego miarodajne są dla rozpoznania wniosku przesłanki faktyczne, jakie w owej chwili istniały. Wobec tego nie można się dopatrzeć oczywistego pogwałcenia prawa w tem, że sądy nie uwzględniły przy ustanowieniu posagu tego, że wnioskodawczyni po jej zamążpójściu darowała trzecia osoba, a mianowicie Józefa B., 267/960 części realności objętych whl. 172 ks. gr. gm. Przegonia narodowa oraz whl. 157 ks. gr. gm. Czernichów i 3/6 części realności whl. 236 ks. gr. gm. Przegonia narodowa z zastrzeżeniem dla siebie prawa dożywotniego użytkowania tych nieruchomości.

Resztę wywodów rekursu Sąd Najwyższy pomija, bo poddają one jedynie krytyce ocenę faktyczną

¹⁾ Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 31 października 1927. Rw. 1998/27. O. S. P. VII 173.

²⁾ Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 15 października 1929. R. 604/29. O. S. P. IX 14.

¹⁾ Orzeczenia te są ogłoszone w Przeglądzie prawa i administracji za rok 1929, praktyki cywilno-sądowej poz. 242 i 6.

i dowodową, co oczywiście nie wchodzi w zakres żadnej z przesłanek dopuszczalności zażalenia od uchwały Sądu II instancji, zatwierdzającej uchwałę sądu I instancji, wydaną w przewodzie niespornym z § 16 ustęp 1 pat. niesp.

18.

W sferach włościańskich córka, mająca przeszło 3 i pół morga własnego gruntu, nie ma prawa żądać od ojca ustanowienia dla niej posagu.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 1931. R. 168/31.

Sąd Najwyższy w sprawie opiekuńczej małoletniej Rozalji Sz. nie uwzględnił rekursu tejże od uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 27 stycznia 1931. IV. R. 86/31, którą ten Sąd na rekurs ojca jej Jędrzeja T. zmienił uchwałę Sądu powiatowego w Mostach Wielkich z 11 października 1930. P. 59/30/12.

Uzasadnienie:

Gdy wnioskodawczyni według ustaleń Sądu I Instancji posiada majątek o obszarze przeszło 3½ morga, który wystarcza na stosowny posag, przeto nie ma prawa w myśl § 1220 U. C. żądać od ojca ani posagu, ani przyczynienia się do niego, zresztą ustanowienia posagu można domagać się tylko w pewnej sumie pieniężnej, której wysokość i czas zapłaty winien być oznaczonym ze względu na przepis § 19 pat. niesp. Z tych powodów rekurs nie mógł odnieść skutku.

19.

Naręczona, bez której winy zaręczyny zostały cofnięte, ma prawo do żądania od narzeczonego zwrotu kosztów przygotowań do ślubu i uczty weselnej.¹⁾

Do zwrotu kosztów zakupu rzeczy celem przygotowania ślubu naręczony jest obowiązany jedynie za jednoczesnem wydaniem mu tych rzeczy.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 6 maja 1931. Rw. 944/31.

Sąd Najwyższy w sporze Julji K., przeciwko Władysławowi Sz. o 1155 złotych 60 gr. wskutek rewizji

pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 18 grudnia 1930. I. Bc. 1075/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanego zmienił częściowo ustęp I wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z 4 czerwca 1930. I. Cg. J. 442/30/3,

postanowił:

Uwzględnić częściowo rewizję powoda, i ustęp I a. wyroku Sądu Apelacyjnego zmienić o tyle, że w miejsce kwoty 526 złotych 40 gr. wstawia się kwotę 366 złotych 40 gr., w miejsce kwoty 358 zł. wstawia się kwotę 518 złotych, a na końcu ustępu dodaje się:

7) sukni ślubnej z welonem wartości 125 zł. i 8 złotych,

8) obrączek ślubnych wartości 35 zł.

Uzasadnienie:

Rewizja jest dopuszczalna w myśl § 502 ust. 2 L. 2 p. c., albowiem wyrok Sądu I. przysądżający powódce bezwarunkowo 884 zł. 40 gr. z p. n. uległ w Sądzie II częściowej zmianie. Rewizja pozwanego, oparta na przyczynach rewizyjnych z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., jest częściowo uzasadniona, o ile chodzi o ostatnią z tych przyczyn.

Przyczyny rewizyjnej z L. 2 pozwany nie wywiódł w sposób wskazany w § 506 L. 2 p. c., gdyż nie wskazał sposobu uzupełnienia rozprawy i dowodów mających się przeprowadzić. Przyczyny rewizyjnej z L. 3 rewizja nie wywiodła ani słowem.

Niesłusznie podnosi również rewizja przyczynę z L. 4, zaskarżając przyznanie powódce wydatków i kosztów, połączonych z przygotowaniem do ślubu i do uczty weselnej, gdyż wszystkie te wydatki były konieczne, a wyrządziły powódce rzeczywistą szkodę w myśl § 46 k. c. Odnosi się to także do kwot, które bezpośrednio poniosła na razie najbliższa familja powódki przy sposobności niedosłego ślubu powódki, a które ostatnia zobowiązała się zwrócić familji. Dlatego Sąd Najwyższy przyznaje powódce bezwarunkowo kosztą przygotowań (210 zł. 30 gr. 145 zł. 60 gr. i 10 zł. 50 gr.) razem 366 zł. 40 gr.

Co do przedmiotów nabytych dla pozwanego (359 zł.) a jemu nie wydanych, sukni ślubnej z welonem i obrączek (160 zł.) to powódka w protokóle z 2/5 1930 oświadczyła gotowość wydania pozwanemu wszystkich ruchomości w skardze wymienionych. Pominiecie sukni ślubnej i obrączek w zaskarżonym

¹⁾ Projekt prawa małżeńskiego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną stanowi, że naręczony, który bez słuszných powodów odstąpił od zaręczyn albo dał drugiemu słuszny powód do odstąpienia, odpowiada wobec niego, jego rodziców lub osób, działających zamiast rodziców, za poniesione przez nich straty, spowodowane uzasadnionem przygotowaniem do małżeństwa; obowiązany jest nadto wobec porzuconego do stosownego zadośćuczynienia z powodu krzywdy moralnej. Jeżeli małżeństwo nie dochodzi do skutku, każdy z naręczonych może żądać od drugiego lub od jego spadkobierców zwrotu podarunków zaręczynowych. Prawa tego nie ma strona, która od zaręczyn odstąpiła bez słusznego powodu. Skarga o ośzkodowanie, zadośćuczynienie oraz o zwrot podarków przedawnia się w rok, po ustaniu lub po zerwaniu zaręczyn. Skarga narzeczonego prze-

chodzi na spadkobierców tylko wówczas, gdy już za życia narzeczonego została wytoczona. Jeżeli naręczony, z którym niewiasta zaszła w ciążę, umarł lub bez słuszných powodów odstąpił od zaręczyn albo dał narzeczonej słuszny powód do odstąpienia, naręczona może żądać przyznania jej od narzeczonego lub jego spadkobierców praw majątkowych na równi z żoną, rozłączoną z winy męża. Skarga narzeczonej przedawnia się w dwa lata po zerwaniu zaręczyn. — Z kół kobiecych podnoszony jest zarzut, że przepis ten ostatni, przyznający narzeczonej prawa już w wypadku, gdy naręczona zaszła w ciążę, idzie za daleko i może dać łatwo podstawę do szantażu. Zerwanie praw narzeczonej z prawami żony rozłączonej z winy męża powinno zdaniem tych kół nastąpić wówczas, gdy naręczona ma z naręczonym dziecko przedślubne.

wyroku wywołuje taki wynik, że powódka zatrzymałaby rzecz kupioną i otrzymałaby równocześnie wartość rzeczy. Pozwany, który zostaje zasądzony na zwrot szkody poniesionej przez zapłatę ceny kupna, może się słusznie domagać nabytego przedmiotu.

20.

Skarga o zwrot nakładów na odnowienie kościoła i plebanji nie może być skierowana przeciwko jednej tylko z gmin administracyjnych, wchodzących w skład okręgu parafjalnego.¹⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 7 maja 1931. Rw. 2450/30.

Sąd Najwyższy w sporze księdza Władysława B., rzym. kat. proboszcza w Str. przeciwko gminie Str. o 1137 zł. zpn. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie 26 czerwca 1930 II. Bc. 464/30, który ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Samborze z 7 lutego 1930 cg. III. s. 117/29/7.

Uzasadnienie:

Powód powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2 i 4 p. c. zarzutem jego nie można jednak przyznać słuszności.

Trafne jest stanowisko prawne Sądu II, że skoro gmina parafjalna Str. nie jest zorganizowana, sprawy jej mają być w myśl rozp. min. z 31.12.1877 Dz. U. Nr. 5 załatwiać gminy miejscowe (administracyjne) należące do okręgu parafjalnego. Trafny jest również dalszy wywód, że powód powinien był skargę skierować przeciwko gminie parafjalnej i objąć nią wszystkie te jednostki administracyjne razem, ponieważ one tylko łącznie, a nie każda z osobno przedstawiają gminę parafjalną, na której bezsprzecznie ciąży obowiązek zaspokojenia wierzytelności powoda, o ile ona będzie uznana za należną. Stąd wynika słuszny wniosek ostateczny, że powód w tym wypadku samej tylko gminy administracyjnej Str. pozywać nie może, ponieważ ona sama nie reprezentuje odpowiedzialnej za ten dług gminy parafjalnej.

Na wywody rewizji Sąd Najwyższy zaznacza, co następuje: Twierdzenie, że kilka gmin miejscowych należących do jednego okręgu parafjalnego odpowiada solidarnie za zobowiązania gminy parafjalnej, niema żadnego oparcia w ustawie, a odpowiedzialności niepodzielnej nie można się domniemywać,

zwłaszcza gdy chodzi o zobowiązanie oparte nie na umowie, lecz na samej ustawie. To co rewizja przytacza na uzasadnienie tego twierdzenia, nie może wogóle uchodzić za argument na poparcie tej tezy. Mylne jest również zdanie, że „gminy miejscowe” oznacza tylko tę gminę, z której kościół parafjalny jest położony Przedewszystkiem rozp. m. in. z 31.12.1877 Dz. U. Nr. 5/78 w § 1 nie używa liczby pojedynczej tylko liczby mnogiej, a orzecznictwo Trybunału Administracyjnego ustaliło, że jeżeli okręg parafjalny obejmuje kilka gmin miejscowych, to reprezentacje wszystkich gmin miejscowych razem należy uważać jako organa gminy parafjalnej (orzecz. z 20.4.1897 L. 1952). Chybiony jest zatem także wniosek rewizji, że przyjąwszy, że gmina Str. odpowiada, choćby za część zaskarżonej wierzytelności, należało jednak rozprawić co do tej części przeprowadzić i spór rozstrzygnąć. Jak już zaznaczono, sama gmina administracyjna Str. nie jest uprawniona do zastępowania gminy parafjalnej, która powinna być w tym sporze pozwana.

Nie można się również zgodzić z wywodami prawnymi pozwanej w odpowiedzi na rewizję. Streszczają się one w tem, że poni waż gminy miejscowe, należące do tej parafji, wyznaczyły fundusz potrzebny na odnowienie kościoła i plebanji, którym zawiaduje komitet parafjalny, przeto powód winien do tego funduszu zwrócić się ze swem roszczeniem. Przedewszystkiem zaznacza się, że przymiot osobowości prawnej służy w tym przypadku nie temu funduszowi, jak mniema pozwana, lecz komitetowi parafjalnemu, a to na podstawie art. XVI, XVII, XXIV konkordatu i kanonu 1183 § 1 (rada fabryki kościoła). Jednakże komitet parafjalny nie jest przedstawicielem gminy parafjalnej lecz tylko organem wykonawczym gmin miejscowych powołanych do reprezentacji gminy parafjalnej i do załatwiania jej spraw. Gdyby chodziło o zobowiązanie przyjęte przez Komitet parafjalny, to oczywiście ten Komitet powinien być pozwany. Roszczenie dochodzone skargą nie pochodzi jednak z umowy lecz opiera się na twierdzeniu, że powód poniósł wydatek, który według ustawy powinna była ponieść gmina parafjalna (§ 1042 u. c.). To też w tym przypadku musi być pozwana gmina parafjalna do rąk swych przedstawicieli, którymi są gminy miejscowe (obszary dworskie), należące do okręgu parafjalnego. Przy rozważaniu pytania, komu przypada rola pozwanego w tym sporze, jest bez znaczenia okoliczność, z jakiego funduszu i w jaki sposób ten wydatek będzie pokryty w razie, gdy powód spór wygra. Jest obowiązkiem gmin miejscowych starać się o to pokrycie.

Wobec przedstawionego stanu prawnego skarga skierowana tylko przeciwko gminie Str. nie mogła być rozpatrywana i zbędne było też badanie faktycznych podstaw tej skargi. Zaniechanie tego badania nie czyni więc postępowania wadliwym (§ 503 L. 2 p. c.).

¹⁾ W sprawie osobowości prawnej katolickich gmin parafjalnych por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 1926. R. 252/26, z 4 października 1927. Rw. 306/27, z 10 maja 1927. R. 250/27 i z 8 października 1929. Rw. 691/29, ogłoszona w O. S. P. V 352, VI 479, 487 i IX 13, tudzież uwagi prof. D-ra L. Wahrunda w Pradze i D-ra Grentropa w Berlinie, zamieszczone w Zeitschrift für Ostrecht 1927, zeszyt 3, str. 403 i 1930, zeszyt 7, str. 722.

21.

Właściciel domu przez urządzenie okna, otwierającego się na wewnątrz w ścianie swego domu, nie nadruższa niczem sfery uprawnień swego sąsiada. Przez urządzenie takie nie może on jednak nawyc i w drodze zasiedzenia jakiegokolwiek służebności na gruncie swego sąsiada.¹⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) z 17 czerwca 1931.
Rw. 642/31.

Sąd Najwyższy, w sporze Domu P., Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, przeciwko Pessli i Brancii St., właścicielkom realności o zaniechanie wykonywania służebności światła, powietrza i widoku na realności w hł. 40 ks. gr. Drohobycz, nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Samborze, z 5 grudnia 1930 l. Bc. 1012/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanym zmienił wyrok Sądu Powiatowego w Drohobyczu z 4 lipca 1930 IX. C. 243/28/22.

Uzasadnienie:

W rozpatrywaniu sporu chodzi o prawo światła i powietrza tudzież widoku (§ 476 L. 10 i 11 u. c.). Te służebności streszczają się w tem, że budynkowi panującemu nie można odebrać światła, powietrza lub widoku.

Właściciel, korzystając ze swego prawa, jakie mu daje przepis § 362 u. c. (por. § 1305 u. c.), może zawsze utworzyć okna we własnej ścianie, byle skrzydła okienne nie otwierały się na zewnątrz, to jest, by nie wkraczały w słup powietrza sąsiada (§§ 297, 422 u. c.); nie jest nawet obowiązany do zakratowania okna, jak np. w prawie okna ten, kto nie ma prawa widoku (§§ 475 L. 3, 488 u. c.). Z drugiej strony sąsiad może, oczywiście, jeżeli nie stoi na przeszkodzie n a b y t e prawo służebności, na zasadzie również swego prawa własności zaprowadzić na swoim gruncie urządzenia bez względu na to, czy ograniczą lub zupełnie uniemożliwiają użytek okna.

Przez to, że pozwane, czy ich poprzednik, urządzili okna we własnej ścianie, nie nabywają pozwane przez upływ czasu, potrzebnego do zasiedzenia, żadnego prawa na gruncie powoda, bo niewykonują faktycznie żadnego uprawnienia o treści służebności z § 476 L. 10 i 11 u. c., lecz jedynie swoje prawo własności.

Powód ani w skardze ani w ciągu rozprawy w sądzie pierwszej instancji nie twierdził, by pozwane rościły sobie omawiane prawa służebności ze skutkiem, który wykluczałby prawo powodowego Domu do zabudowania przylegającej swojej działki budowlanej lub do urządzeń podobnego typu, odbierających domowi pozwanych z tej strony światło, powietrze i widok. To też sąd odwoławczy, wyrażając to, nie popadł w sprzeczność z aktami (§ 503 L. 3 p. c.); po-

wód oparł żądanie swoje tylko na tem, że jego realność jest wolna od służebności i że w ścianie granicznej domu pozwanych znajdują się dwa okna. Zasada skargi tworzy zaś granice zbadania sprawy i jej rozstrzygnięcia i dlatego jest słuszną uwaga sądu drugiego, że żądanie skargi już w świetle faktycznych przytoczeń powoda nie znajduje uzasadnienia w ustawie.

Zresztą przywłaszczanie sobie przez pozwane służebności i posiadanie takiego prawa, prowadzące w razie istnienia innych wymogów ustawowych do zasiedzenia, mogłoby zacząć się dopiero wtedy, gdyby powodowy Dom ustawił przed oknami pozwanych przeszkody, a pozwane je usunęły, gdyby przystąpił do budowy domu na własnym gruncie, a pozwane mu ją zabroniły i t. p. (§§ 313, 351, 1459 zd. 2 u. c.), a powód z takimi twierdzeniami nie wystąpił w sporze.

Powód żąda wprowadzić w ustępie I skargi ustalenia, że pozwanym nie przysługuje służebność światła, powietrza i widoku, ale nie wykazał, by pozwane przywłaszczały sobie prawo takiej treści (§ 523 u. c.), a pod względem formalnym nie wskazał interesu prawnego w bezzwłocznym ustaleniu (§ 228 p. c.).

Nadto żądanie skargi, objęte ustępem II, nie czyni zadość przepisowi § 226 ust. 1 p. c., ponieważ, nie określa, w jaki sposób pozwane miałyby zachować się, czy miałyby zamurować okna, zakratować je, zabronić lokatorom wyglądania przez okna i t. p.

Wywodom rewizji ze stanowiska przepisów o prawie okna, wystarczy przeciwstawić treść przepisów §§ 475 L. 3, 488 u. c., według których prawo to jest służebnością, uprawniającą do zrobienia otworu okiennego w c u d z e j ścianie, a o coś takiego nie chodzi.

22.

Do umów zawieranych z Dyрекcją Monopolu Spirytusowego mają zastosowanie przepisy kodeksu napoleońskiego.

Aby cesja wierzytelności do Dyрекcji Monopolu Spirytusowego była wobec osób trzecich skuteczną, musi się ona odbyć w sposób przewidziany w art. 1690 ust. 1 kodeksu napoleońskiego.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 20 maja 1931. Rw. 539/31.

Ordynacja D. miała do Dyрекcji Monopolu Spirytusowego roszczenie z tytułu ceny kupna za spirytus mający się wyprodukować w kampanji 1929 na 1930 i dostarczyć Dyрекcji. Na kosztu produkcji ordynacja D. otrzymała ze Związku M zaliczkę, na której zabezpieczenie cedowała Związkowi ze roszczenie do Dyрекcji Monopolu Spirytusowego Dyрекcja Monopolu otrzymała o cesji listowne zawiadomienie w sierpniu 1929 r. W grudniu 1929 Skarb Państwa z

¹⁾ W tym samym duchu zapadło orzeczenie z 18 lipca 1931. R. 334/31.

tytułu zaległego podatku majątkowego i gruntowego egzekucyjnie roszczenie ordynacji D. przeciwko Dyrekcji Monopoli.

Skargę związku A. o uznanie na jego rzecz pierwszeństwo do zajętej wierzytelności Sąd powiatowy w Sokalu wyrokiem z 26 marca 1930 C II 12/30 oddalił, powołując się na to, że zawiadomienie Dyrekcji Monopoli o cesji nie odbyło się w sposób unormowany art. 1699 Kod. Nap., nie jest zatem wobec osób trzecich skuteczne.

Sąd Okręgowy we Lwowie wyrokiem z 24 września 1930 Bc IV 774/30 orzekł według żądania skargi, przyjmując, że cesja wierzytelności pomiędzy ordynacją D., a związkiem A. odbyła się na obszarze b. zaboru austriackiego, że zatem do niej nie mają zastosowania przepisy kodeksu napoleońskiego.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu pierwszej instancji.

Uzasadnienie:

Zarzutowi mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie można odmówić trafności.

Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie prawne strony pozwanej, że do spornego stosunku prawnego należy zastosować prawo obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym, albowiem sporny stosunek wywiązał się z umowy o dostawę spirytusu, zawartej między dłużnikiem powoda a Państwowym Monopolem Spirytusowym, którego zarząd ma siedzibę w Warszawie (art. 10 p. 4 ustawy z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. poz. 580). Celem rzeczonożego przepisu art. 10 p. 4 było umożliwienie instytucjom państwowym oraz innym związkom publicznym zawierania według jednolitego prawa wszystkich umów podpadających pod ich zakres działania, i to tak w zakresie praw jak i obowiązków płynących dla nich z tych umów. Zakresem tych praw i obowiązków są także objęte skutki zmiany w osobie wierzyciela, jakie cesja wierzytelności za sobą pociąga. Skuteczność cesji wobec osób trzecich, a przeciwko instytucji państwowej należy zatem także ocenić według prawa, jakiemu podlegała umowa pierwotna, gdyż stosowanie o cesji odmiennych praw dzielnicowych zniszczyłoby cel przepisu art. 10 p. 4 powyższej ustawy, jakim jest zastosowanie do umów danej instytucji państwowej prawa jednolitego.

W myśl art. 1690 ust. 1 kodeksu napoleońskiego skuteczność cesji wobec osób trzecich jest zawisłą od doręczenia przelewu dłużnikowi. W przeciwieństwie do prawa obowiązującego w województwach południowych, gdzie doręczenie może być dokonane i doprowadzone w sposób dowolny, tak teoria jak i praktyka prawa obowiązującego w b. Królestwie Kongresowym, podana trafnie w rewizji (M. Planiol. O zobowiązaniach, część trzecia, Warszawa 1928 str. 279 i nast.) rozumie przez wyrażenie „Signification”, użyte w ust. 1 art. 1690 kod. Nap. doręczenie uskutecznione przez organ publiczny jakoto notariusza, woźnego sądowego, mogące ustalić datę pewną co do

dnia dokonania zawiadomienia dłużnika o cesji. Zachowanie tej formy doręczenia ma także wpływ na dochodzenie praw wierzyciela cedenta przeciwko cedentowi i jego dłużnikowi w drodze egzekucji (M. Planiol L. c. str. 286 L. 4 i str. 288 ustęp 1628).

Ponieważ strona powodowa nie wykazała, by doręczenie dłużnikowi przelewu zostało w sprawie niniejszej w ten sposób dokonane, przeto przelew, chociażby nawet obowiązywał Polski Monopol Spirytusowy w stosunku do ordynacji D. nie ma przecież znaczenia prawnego wobec osób trzecich, do których należy w danym wypadku Skarb Państwa jako wierzyciel ordynacji D.

Z tych przyczyn przywrócono do mocy prawnej wyrok Sądu pierwszej instancji i odpada potrzeba rozpatrzenia dalszych wywodów rewizji podanych na dalsze uzasadnienie przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c.

23.

Przy przerachowaniu wierzytelności termin przedawnienia odsetek obliczyć należy według chwili postawienia wniosku o przerachowanie a nie według czasu wejścia w moc rozporządzenia o przerachowaniu.

Czy realność obciążona podlega ochronie lokatorów, ocenić należy według czasu wejścia w moc rozporządzenia o przerachowaniu.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 25 czerwca 1931. R. 383/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Efroima i Debory T. przeciwko niewiadomej z miejsca pobytu Karolinie K., działającej przez kuratora absentis, o przerachowanie sumy zhipotekowanej 12.000 koron, nie uwzględnił zażalenia kuratora od uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 11 lutego 1931 V. R. 235/31/2, którą na rekurs zatwierdzono uchwałą Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie z 17 grudnia 1930 XXIII. Nc. 13/30.

Uzasadnienie:

Oparte na przepisie § 16 patentu o postępowaniu niespornem zażalenie zarzuca zaskarżonej uchwale oczywiste naruszenie prawa i sprzeczność z aktami, atoli niesłusznie.

Pogląd prawny zaskarżonej uchwały w kwestji przedawnienia odsetek, doliczyć się mających do kapitału według ustęp 3 §§ 5 i 6 rozporządzenia przerachowanego jest zgodny z ustawą.

Rozwiązanie pytania prawnego, dotyczącego przedawnienia odsetek przy wspomnianej kapitalizacji, musi opierać się na tych samych podstawach, co w innych wypadkach i w innych rodzajach postępowania, bo rozporządzenie o przerachowaniu nie wprowadziło w tym względzie żadnych zmian.

Nakaz zawarty w ustępach 3 §§ 5 i 6 rozporządze-

nia prerachowawczego, w przedmiocie skapitalizowania odsetek nieprzedawnionych nie rozwiązuje bynajmniej kwestji przedawnienia na odmiennych zasadach, o czym w rozporządzeniu o prerachowaniu nie ma żadnej wzmianki, zaczem może być tłumaczony tylko w tym sensie, że jako nieprzedawnione należy doliczyć do kapitału tylko odsetki, które sąd uzna za takie z mocy ogólnie obowiązujących przepisów prawnych.

Wprawdzie kapitał odsetkowy ulega w myśl § 1479 u. c. podobnie jak i sam kapitał zwykłemu 30 letniemu przedawnieniu, a nie krótszemu 3 letniemu przedawnieniu z § 1480 u. c., okoliczność ta jednak nie może mieć żadnego wpływu na kwestję przedawnienia odsetek jeszcze nieskapitalizowanych; najpierw bowiem należy orzec, czy i za jaki czas należy doliczyć odsetki do kapitału, a dopiero potem przeprowadzić ich kapitalizację, nie zaś odwrotnie, gdyż z samego faktu kapitalizacji, a więc zmiany charakteru roszczenia odsetkowego, nie można jeszcze wyprowadzać żadnych wniosków co do tego, jakie odsetki należy uznać za nieprzedawnione.

Nie ulega wątpliwości, że ani faktowi pojawienia się rozporządzenia walorazycyjnego ani terminowi kapitalizacji, określonego w omawianych przepisach o prerachowaniu, nie można przyznać skutków prawnych przerwy przedawnienia. Termin kapitalizacji nie jest wogóle zdarzeniem prawnem, które mogłoby, wywołać przerwę przedawnienia, jest on tylko jednym z warunków, określającym sposób przeprowadzenia kapitalizacji. Również sam fakt wydania rozporządzenia o prerachowaniu nie może przerwać przedawnienia, gdyż przemiana roszczenia odsetkowego na część kapitału, uskutecznioma z mocy nakazu ustawy, staje się skuteczna i aktualna wobec postanowienia art. 1 § 2 rozporządzenia o prerachowaniu dopiero wtedy, gdy którakolwiek ze stron wystąpi z wnioskiem o prerachowanie.

Zgodnie więc z zasadą wypowiedzianą w § 1497 u. c. uznały sądy według § 1480 u. c. za nieprzedawnione trzyletnie odsetki wstecz od chwili podania wniosku o prerachowanie licząc, skoro w danym wypadku nie przytoczono żadnych przyczyn skutkujących wstrzymaniem lub przerwę przedawnienia (§§ 1494 — 1497 u. c.).

Pogląd, że ani dzień wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 Nr. 42 poz. 441 Dz. U. Rz. P. ani kresy wymienione w ustępach trzecich §§ 5 i 6 tego rozporządzenia nie mają żadnego wpływu na początek i bieg przedawnienia odsetek, wyraził też Sąd Najwyższy w zasadzie prawnej, uchwalonej dnia 23 maja 1929 w składzie siedmiu sędziów do L. cz. R. 121/31 i Prez. 21/29.¹⁾

¹⁾ O. S. P. IX 15, por. także uchwałę kompletu siedmiu sędziów izby pierwszej z 17 maja 1929 C. 1415/29, ogłoszoną w O. S. P. IX 167. W dalszem orzeczeniu z 29 stycznia 1931 I. C. 1774/30. Izba pierwsza Sądu Najwyższego wyraziła po-

Niesłuszne są również wywody zażalenia, starające się wykazać, że sądy winne były zastosować stopę przeliczenia z § 6 a nie z § 5 rozporządzenia prerachowawczego.

Przyjęcie zaskarżonej uchwały, że realność obciążona hipoteką była tak w chwili postawienia wniosku o prerachowanie, jak i w chwili wejścia w życie rozporządzenia prerachowawczego realnością czynszową, nie jest sprzeczne z aktami, odpowiada bowiem zeznaniom, poprzedniej właścicielki realności Heleny D. słuchanej w charakterze świadka.

Okoliczność, że świadka tego nie przesłuchano w sposób wyczerpujący i dalszych dowodów w tym względzie nie prowadzono, nie uzasadnia żadnej z przyczyn zaskarżenia wymienionych w przepisie § 16 patentu niespornego.

Sąd Najwyższy podziela pogląd prawny zaskarżonej uchwały, że w danym wypadku należało zastosować niższą stawkę z § 5 rozp. o prerachowaniu; tę niższą stawkę prerachowania dla nieruchomości, których główny dochód pochodził z komornego, obecnie określonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, wyznaczono z tej przyczyny, że dochód z tych nieruchomości został wskutek wspomnianej ustawy na cały szereg lat znacznie uszczuplony. Czy takie uszczuplenie w stopniu wymaganym przez ustawę istotnie nastąpiło, można atoli ocenić tylko według stanu i czasu, kiedy ustawa o ochronie lokatorów już obowiązywała. Jeżeli w tym czasie nieruchomości było w całości lub przeważnej części wynajęta na cele mieszkalne lub inne, doznające ochrony, stosuje się do niej § 5, w przeciwnym zaś razie § 6 rozporządzenia o prerachowaniu. Stan rzeczy w chwili zaciągnięcia pożyczki nie ma dla odpowiedzi na powyższe pytanie żadnego znaczenia, gdyż w międzyczasie przeznaczenie i sposób użytkowania nieruchomości mogłoby ulec nawet znacznej zmianie. Słusznie zatem przyjęły Sądy jako miarodajny dla prerachowania dzień wejścia w życie rozporządzenia o prerachowaniu, w którym stan był taki sam, jak w chwili podania wniosku o prerachowanie.

Podobny pogląd prawny wypowiedział już Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 23 lutego 1926 R. 797/25, ogłoszonym w O. S. P. poz. 366 z r. 1926.

Chybione zażalenie nie mogło być zatem uwzględnione.

24.

Przepis § 41 lit. b rozporządzenia o prerachowaniu, stanowiący, że należności z rachunku bieżącego przelicza się w stosunku 1 złoty — 1.800.000 Mkp., obowiązuje nie tylko wówczas, gdy z rachunku bieżącego

głąd prawny, że przepis ustępu 3 § 5 rozporządzenia o prerachowania, który przewiduje doliczenie do kapitału odsetek należących a nieprzedawnionych za czas do 31 grudnia 1924, stosuje się do wierzytelności hipotecznych z pożyczek, a do innych

wynika saldo na korzyść klienta, lecz także wówczas, gdy pozostaje saldo na korzyść banku.

Przepis powyższy obowiązuje także wówczas, gdy klient jest obywatelem polskim a bank ma siedzibę w Czecho-Słowacji.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1931. Rw. 377/31.

Ignacy S., zamieszkały w Żywcu, pozostawał z bankiem P., mającym swą siedzibę w Morawskiej Ostrawie, na warunkach obrotu rachunku bieżącego w stosunkach tego rodzaju, że bank udzielał mu kredytu gotówkowego, skutecznie na jego zlecenia i rachunek wypłaty, nabywał papiery wartościowe oraz uznawał jego rachunek wszelkimi kwotami wpływającymi z jakiegokolwiek tytułu na rzecz Ignacego S. Rachunek powyższy wykazywał w dniu 26 lutego 1919 r., w którym w Czecho-Słowacji nastąpiła zmiana waluty, kwotę 53659 koron austr. węg. 25 h. na rzecz banku. Bank przerachował tę kwotę na równą ilość koron czesko-słowackich i zawiadomił o tem Ignacego S. Ten odmówił bankowi uznania przerachowania i ofiarował zapłatę w pierwotnej walucie austriacko-węgierskiej. Ponieważ bank zapłaty takiej przyjąć nie chciał, Ignacy S. złożył w kwietniu 1925 na rzecz banku w Sądzie powiatowym w Morawskiej Ostrawie kwotę 8,762.32 koron cz. sl. = 1345 zł. 38 gr., a następnie w r. 1929 w sądzie powiatowym w Cieszynie dalszą kwotę 1197 zł. 90 gr. na rzecz banku i wystąpił przeciwko bankowi ze skargą o uznanie długu z rachunku bieżącego w całości za umorzony, gdyż bank przysyłał mu co pół roku wyciągi z rachunku bieżącego, zawierające przerachowanie długu na równą ilość koron czesko-słowackich, które to wyciągi Ignacy S. zwracał bankowi z oświadczeniem, że przerachowania tego rodzaju nie uznaje.

Sąd okręgowy w Cieszynie wyrokiem z 12 maja 1930 Cg. III 98/28 oraz Sąd apelacyjny w Katowicach wyrokiem z 18 grudnia 1930 I Bc. 126/30 orzekły według żądania skargi, powołając się na to, że w myśl przepisów umowy z 23 kwietnia 1925 zawartej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką czeskosłowacką w sprawach prawnych i finansowych (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 256) do przerachowania spornego roszczenia mają zastosowanie przepisy art. 41 lit. b. polskiego rozporządzenia o przerachowaniu, którym to przepisom sumy złożone na rzecz banku do depozytu sądowego w zupełności czynią zadość.

tylko o tyle, o ile podpadają pod przepis § 33, który odsyła w odpowiednich przypadkach do § 5; ponieważ zaś § 33 traktuje o przerachowaniu samego tylko zabezpieczenia hipotecznego należności, w nim wymienionych, odsetki w przypadku, gdy przedmiotem sprawy jest nie przerachowanie zabezpieczenia hipotecznego spornej należności, stanowiącej resztę szacunku, lecz zasądzenie jej od osobistych dłużników po przerachowaniu, podlegają doliczeniu do kapitału nie według zasad ustęp 3 § 5, lecz § 37 lit. a i powołanego w nim ustępu 3 § 6 rozporządzenie o przerachowaniu, który przewiduje skapitalizowanie odsetek za czas tylko do 30 czerwca 1924.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji wniesionej przez pozwanego bank.

Uzasadnienie:

Rewizja zaskarża wyrok Sądu Apelacyjnego z przyczyn wymienionych w § 503 L. 2 i L p. c. jednakże niesłusznie.

Przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. rewizja nie wywiodła według ustawy (§ 506 ust. 1 L. 2 p. c.), albowiem nie wskazała, jakie istotne dla oceny sprawy dowody pominięte, lecz zarzuciła jedynie ogólnikowo, że nie przeprowadzono wszystkich dowodów na okoliczność, iż powód pozostawał w zwłoce, która mogła usprawiedliwić wyższą miarę przerachowania wierzytelności banku.

Pojęcie zwłoki jest pojęciem prawnym, a nie faktycznym, wobec czego nie może być przedmiotem dowodu, lecz jedynie wynikiem oceny prawnej przeprowadzonych dowodów.

Zalenie się tedy na brak przeprowadzenia dowodów w tym kierunku, pomijając okoliczność, że pozwany bank w przewodzie odwoławczym nie wytknął żadnej z tego powodu wadliwości postępowania, nie może uzasadnić przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c.

Nie zachodzi również przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c.

Ocena prawna zaskarżonego wyroku jest trafna. Sąd Najwyższy, przystępując do uzasadnienia tegoż wyroku, w zupełności je podziela.

Okoliczność, że w rachunku bieżącym każda ze stron występuje raz jako dłużnik, drugi raz jako wierzyciel, stanowi jedną z zasadniczych cech tego rodzaju rachunku (art. 291 u. h.).

Pogląd prawny rewizji, jakoby skutek tego i w związku z tem, że w danym wypadku w rachunku bieżącym występuje bank i osoba prywatna, ta ostatnia jako wierzyciel była w korzystniejszym położeniu rzekomo dlatego, ponieważ może każdej chwili zażądać i otrzymać swoje pieniądze, a bank dopiero po wezwaniu jej do wyrównania salda, jest chybiony. Z natury tego rachunku wynika, że obie strony są w takim wypadku w swoich prawach zrównane, bo żadna z nich nie może w przeciągu okresu wzajemnych interesów, prowadzonych w systemie takiego rachunku, dochodzić wyrywkowo poszczególnych pozycji, zanim nie nastąpi wzajemne obliczenie co do końcowego salda.

W tym stanie rzeczy wysnuty dalszy wniosek rewizji, że saldo powoda, jako dłużnika pozwanego banku, należy uważać za należność z otwartego kredytu, zbliżonego gospodarczo do pożyczki, która nie podpada co do przeliczenia pod przepis § 41 rozp. wal. lecz pod przepisy §§ 11 i 27 tego rozp., jest również prawnie nieuzasadniony. Takiego wniosku nie uzasadnia ani wyrażne brzmienie przepisu § 41 rozp. wal., ani usprawiedliwiające ten przepis motywy ustawodawcze.

Bezskutecznie usiłuje rewizja uzasadnić żądanie

wyższej miary przerachowania rzekomą zwłoką powoda Ignacego S. (§ 29 lit. d. rozp. wal.), skoro z ustaleń wynika, że raczej po stronie pozwanego banku zachodziła zwłoka w przyjęciu długu, a nie zwłoka w zapłacie po stronie powoda, — który tylko dzięki nieusprawiedliwionej odmowie przyjęcia ofiarowanej zapłaty nie mógł na czas wywiązać się z długu i następnie mimoto przez sądowe złożenie na rzecz pozwanego kwoty znacznie przewyższającej należność, jaka wynika z relacji przeliczeniowej według ustawy, dał wyraz temu, że mu o zwłokę, obliczoną na dewaluację spornej pretensji, wcale nie chodziło.

Wywody i przykłady rewizji o rzekomo nierównomiernem traktowaniu stron ze stanowiska umowy polsko-czeskiej z 23 kwietnia 1925 Dz. U. R. P. z r. 1926 nr. 41 poz. 256 w szczególności ze stanowiska jej art. 60 i 62, nie przemawiają wcale przeciwko trafności oceny prawnej w tym względzie zaskarżonego wyroku.

Możliwość, że obywatel polski otrzymałby od obywatela czeskiego za 1000 k. w. a. 1000 k. c. mimo że odwrotnie czeski obywatel w tych samych warunkach nawet nic nie otrzymałby od obywatela polskiego nie uwłacza w niczem postanowieniem umowy, skoro według art. 60 w porównaniu z art. 62 taka różnica jest możliwa wskutek stosowania ustaw, obowiązujących w danym państwie.

Różnice te są oczywiście następstwem różnic, zachodzących w zasadniczych postanowieniach ustawodawstwa co do sposobu przerachowania zobowiązań prywatno prawnych w obu państwach.

W państwie czechosłowackiem przeprowadzono tę zasadę jednolicie przyjmując relację 1 K. w. a. — 1 K. c, podczas gdy według polskiego rozp. wal. z 14 maja 1924 Dz. U. R. P. z 1925 nr. 30 poz. 213, stopa przerachowania zależy od różnych okoliczności, jak tytułu pretensji, czasu jej powstania, zabezpieczenia i t. d.

Wobec tych różnic zrozumiałem się staje, dlaczego w art. 62 konwencji nie umieszczono zastrzeżenia podobnego jak w art. 60.

Ponadto zaznaczyć wypada, że umowa polsko-czeska wypowiada zasadę wzajemności jedynie w tym kierunku, że oba państwa mają stosować w przedmiocie przerachowania roszczeń przeciwko ich obywatelom ustawy u siebie obowiązujące, jednakże z wyłączeniem wypadku, przewidzianego i powołanego w art. 60 umowy i § 43 ust. 2 rozp. wal., iżby wierzyciel obywatel państwa czeskiego mógł mieć wskutek różnicy ustawodawstwa ewentualnie wyższe korzyści, niżby je miał przy zastosowaniu ustaw własnego państwa.

W tym stanie rzeczy nie może pozwany bank ze słuszością i bez obrazy wyrażonych postanowień art. 60 umowy polsko-czeskiej domagać się zapłaty spornej pretensji dlatego, że otrzymałby ją ewentualnie według ustaw czesko-słowackich, skoro idzie tu o dłużnika obywatela polskiego, do którego mają za-

stosowanie przepisy tu obowiązujące (art. 60, 62 umowy), a według nich (§ 41 ust. 1 L. b. rozp. wal.) wynik przerachowania takiej pretensji równa się niemal zeru.

Pytanie, czy w złożeniu przez powoda należności pozwanego do depozytu sądowego w Morawskiej Ostrawie nie mieści się uznanie tej miejscowości za miejsce wykonania umowy, rozstrzygające o gatunku pieniędzy (§ 905, u. c.), nie może wchodzić w rachubę, skoro w myśl umowy polsko-czeskiej o sposobie przeliczenia i gatunku pieniędzy rozstrzyga nie miejsce płatności, lecz przynależność państwowa dłużnika.

Z tych przyczyn w łączności z pobudkami zaskarżonego wyroku, w których wywody rewizji również znalazły dostateczne odparcie, należało rewizję pozostawić bez skutku.

25.

Roszczenie o odszkodowanie z tytułu bezzasadnie przed sądem w Niemczech uzyskanego tymczasowego zarządzenia może być dochodzone w Polsce drogą procesu.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 6 maja 1931. R. 242/31.

Norbert Z., zamieszkały w Berlinie kupił od małżonków Benjamina i Rozalii W., zamieszkałych w Krakowie, dom położony w Berlinie. Z powodu tej umowy małżonkowie W. podnieśli przeciwko Norbertowi Z. roszczenie o zapłatę odszkodowania w kwocie 60.000 zł. marek niemieckich i uzyskali we właściwym sądzie w Berlinie tymczasowe zarządzenie przeciwko Norbertowi Z. Wskutek sprzeciwu Norberta Z. Sąd krajowy w Berlinie uchwałą z 22 listopada 1926 69 O. 80, 26 uchylił tymczasowe zarządzenie i skazał małżonków W. na zapłatę Norbertowi Z. kosztów postępowania w kwocie 747 złotych marek niemieckich.

Norbert Z. wytoczył celem uzyskania tej kwoty skargę przed Sądem okręgowym w Krakowie przeciwko małżonkom W. Sąd okręgowy w Krakowie uchwałą z 7 października 1930 Cg. XI c. 52/27 odrzucił skargę, wychodząc z założenia, że roszczenie o zwrot kosztów postępowania sądowego może być dochodzone tylko łącznie z roszczeniem głównym, a nie w drodze oddzielnego postępowania procesowego.

Sąd Apelacyjny w Krakowie uchwałą z 27 stycznia 1931 R. II 33/31 uchylił zaskarżoną uchwałę sądu pierwszej instancji i zarządził przeprowadzenie zwyczajnego postępowania spornego, wskazując na to, że chodzi o roszczenie o odszkodowanie, którego rozpoczęcie należy na drogę zwyczajnego procesu.

Sąd Najwyższy rekursu rewizyjnego wniesionego przez stronę pozwaną nie uwzględnił.

Uzasadnienie:

Wywody rekursu rewizyjnego o niedopuszczalności dochodzenia drogą skargi zwrotu kosztów cywilnego postępowania sądowego są w całej pełni trafne, o ile chodzi o koszty postępowania, przeprowadzonego według przepisów obowiązujących w byłym zaborze austriackim. W danym wypadku chodzi jednak o koszty postępowania, przeprowadzonego w Niemczech według przepisów innych.¹⁾

Orzeczenia sądów niemieckich o zwrocie kosztów sporu są wprowadzone na zasadzie art. 3 układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym, podpisanego w Warszawie dnia 5 marca 1924 r. (Dz. U. R. P. 1926 Nr. 36 poz. 217) w Rzeczypospolitej Polskiej wykonalne, jednakże do orzeczeń tych nie należą orzeczenia zapadające w postępowaniu, mającem za przedmiot tymczasowe zarządzenie (por. orzeczenie z 24 września 1929 R. 609/29, ogłoszone w O. S. P. IX. 591). Jeżeli powód jest zdania, że pozwani przez wdrożenie przeciwko niemu w Niemczech postępowania o wydanie tymczasowego zarządzenia wyrządzili mu szkodę, to nie miałby możliwości dochodzenia tej szkody w Polsce na podstawie orzeczenia sądu niemieckiego o obowiązku zwrotu kosztów, lecz jedynie w drodze skargi o odszkodowanie na zasadach ogólnych o obowiązku odszkodowania.

Dochończenie takiego odszkodowania nie jest w Polsce przekazane ani do szczególnego trybu postępowania sądowego, ani przed władze inne niż sądy powszechne (§ 1 austr. nor. jur., art. 1 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych); należy więc do trybu zwyczajnego postępowania spornego przed sądami powszechnymi.

Rekurs tedy pozostał bez skutku.

26.

Wydaniu wyroku z uznania nie stoi na przeszkodzie ta okoliczność, że uznający roszczenie działa przeciwko wydanemu mu sądowo zakazowi zbycia lub obciążania przez wpisanych do księgi gruntowej lub że przez swe uznanie narusza swe obowiązki umowne wobec współpозwanego. ²⁾ ³⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1931. R. 823/30.

Franciszek Br., akcjonariusz i członek Rady Nadzorczej spółki akcyjnej A., rościł sobie do spółki pre-

tensje w kwocie 17.229 zł. z tytułu dostarczonych spółce przez siebie materiałów tudzież udzielonych jej pożyczek. Zrealizowanie tej pretensji powierzył on adwokatowi Dr. Edmundowi K., przyczem pretensja ta została w księgach spółki przeniesiona na imię tegoż adwokata. Dr. K. uzyskał następnie od spółki piśmienne zobowiązanie, sporządzone w formie aktu notarialnego z 22 maja 1925 L. R. 1216, podpisanego imieniem spółki przez Franciszka Br. i Jana Fr., na kwotę 106.200 zł. Kwotą tą objęte były tak własne roszczenia Dra K. do spółki jak i roszczenia Franciszka Br. Dla kwoty 106.200 zł. ustanowione zostało umowne prawo zastawu na polach naftowych należących do spółki. W braku zapłaty Franciszek Br. wystąpił w roku 1927 przeciwko Dr. K. ze sporem sądowym o przeniesienie na niego z powrotem kwoty 17.229 zł. wraz z prawem zastawu, nie będąc już akcjonariuszem ani członkiem Rady Nadzorczej spółki A. W toku tego sporu Franciszek Br. uzyskał na swą rzecz w drodze tymczasowego zarządzenia (§ 382 L. 6 ord. egz.) przeciwko Drowi K. zakaz zbycia, obciążania lub zastawiania powyższej nieruchomości w kwocie 106.200 zł. Dowiedziawszy się o tem spółka A. wystąpiła w r. 1928 przeciwko Franciszkowi Br. oraz Drowi K. ze sporem sądowym, który nazwała sporem interwencyjnym głównym, o uznanie aktu notarialnego z 22 maja 1925 za bezskuteczny co do kwoty 17.229 zł., opierając się na tem, że Franciszek Br. nie mógł, choćby imieniem spółki, zeznać na swą własną korzyść ważnie skryptu dłużnego co do kwoty 17.229 zł. ani dać dla tej kwoty hipotecznego zabezpieczenia. Dr. K. uznał to żądanie skargi, natomiast Franciszek Br. wdał się w spór.

Wnioskowi powodowej spółki o wydanie wyroku z uznania przeciwko Drowi K. Sąd okręgowy w Stryju uchwałą z dnia 30 kwietnia 1930 Cg. I 107/28/11 odmówił, a w motywach podał: Uznanie żądania przez Dra K. pozbawione jest w zupełności prawnego znaczenia, bo Dr. K. działa tu nietylko wbrew tymczasowemu zarządzeniu, czemu Sąd swej sankcji udzielić nie może, ale dysponuje prawem obcem a nadto spornem. Pozatem towarzystwo sporu po stronie pozwanej jest towarzystwem jednolitem w myśl § 14 proc. cyw., bowiem pozwani roszczą sobie pretensje do spornego zobowiązania, którego nieważności powód dochodzi. Gdyby powód względem któregośkolwiek z pozwanych nie utrzymał się ze swoim roszczeniem, orzeczenie nieważności byłoby pozba-

¹⁾ Podobnie Sąd Najwyższy w Wiedniu orzekł, że koszty powstałe w postępowaniu niespornem mogą być dochodzone skargą do zwrotu szkody (O. z 16/6 1904 Nr. 5427 Gl. Ung. n. F. 2728).

²⁾ Por. orzeczenie z 22 kwietnia 1931. Rw. 403/31.

³⁾ Stosunek prawny między pozwanymi jest w niniejszym wypadku bezsprzecznie uczestnictwem sporu z § 11 L. 1 proc. cyw., nie jest atoli uczestnictwem sporu z § 14 proc. cyw., gdyż stosunek ten nie jest między pozwanymi tego rodzaju, aby wyrok wydany przeciwko jednemu z nich miał mieć moc egzekucyjną także przeciwko drugiemu pozwanemu.

Okoliczność, że przeciwko Dr. Edmundowi K. istnieje są-

dowy zakaz rozporządzania spornem rozszczeniem, jest wobec brzmienia § 395 proc. cyw. bez znaczenia, gdyż w razie uznania roszczenia przez pozwanego sąd jest na wniosek powoda obowiązany wydać zgodny z uznaniem, a nie ma prawa badać, czy pozwany przez swe uznanie narusza prawa osób innych. W razie takiego naruszenia pozwany, uznający roszczenie skargi, bę'zie ośobiście odpowiedzialny za szkodę wobec tych osób, których prawa naruszył. Dopóki w księdze gruntowej istnieje wpis zakazu rozporządzania spornem prawem, wpis na podstawie wyroku z uznania będzie mógł być dokonany w księdze publicznej jedynie z zachowaniem przepisów § 384 ust. 3 ord. egz.

wione efektu wobec powoda. Uznanie więc roszczenia przez Dra K. jest niedopuszczalne dlatego, że skutek wyroku wpłynąłby dzięki właściwości stosunku prawnego także na prawa drugiego pozwanego, który żądania pozwu nie uznaje (§ 14 pr. cyw.).

Sąd apelacyjny we Lwowie uchwałą z 20 września 1930 R. II 575/30 uwzględnił rekurs strony powodowej, uchylił uchwałę sądu pierwszej instancji i przekazał wniosek powódki o wydanie przeciwko Dr. K. wyroku z uznania sądowi pierwszej instancji do załatwienia z pominięciem przeszkód podanych w mowach zaskarżonej uchwały.

Uzasadnienie:

Zapatorywanie Sądu pierwszego, jakoby po stronie pozwanej istniało jednolite towarzystwo sporu z § 14 p. cyw., nie jest trafne.

Przedewszystkiem bowiem zaznaczyć należy, że pozew niniejszy, skonstruowany wprawdzie na zasadzie przepisów o interwencji głównej w rzeczywistości nie stworzył procesu interwencyjnego z § 16 p. c. Strona powodowa nie domaga się dla siebie wierzytelności, co do której obaj pozwani procesują się w sporze Cg I 103/27 o retrocesję. Powódka opiera żądanie pozwu przeciwko Drowi K. na pozorności cesji, zeznanej na jego rzecz przez pozwanego Franciszka Br. jako wierzyciela powódki odnośnie do kwoty 17.229 zł. Należy odróżnić dwa stosunki prawne, a to: 1) powódki do pozwanego Dra K. i 2) powódki do pozwanego Franciszka Br. Wyrok, który zapadnie w niniejszym sporze przeciwko pozwanemu Drowi K., nie przesądzi istnienia wierzytelności pozwanego Franciszka Br. do powódki, orzeknie on tylko o stosunku prawnym między powódką, a pozwanym Drem K. Fakt dozwolenia tymczasowego, zarządzenia nie może stać na przeszkodzie orzeczeniu wyrokiem o istnieniu wierzytelności, którą dysponować wierzycielowi zabroniono w drodze tymczasowego zarządzenia. Prawo zastawu odnośnie do kwoty 17.226 zł. musi być również ocenione na podstawie stosunku prawnego między powódką a pozwanym Drem K. Gdy wobec tego podane w zaskarżonej uchwale przyczyny niedopuszczalności wydania wyroku z uznania przeciwko pozwanemu Drowi K. nie są słuszne, rekurs strony powodowej uwzględniono.

Sąd Najwyższy odrzucił rekurs rewizyjny wniesiony przez pozwanego Franciszka Br..

Uzasadnienie:

Rekurs rewizyjny pozwanego Franciszka Br. jest niedopuszczalny, gdyż zaskarżona uchwała dotyczy sporu między powodem, a pozwanym Dr. Edmundem K., nie zaś sporu między powodem a pozwanym Franciszkiem Br., wobec którego wydać się mający, przeciwko pierwszemu pozwanemu Dr. Edmundowi K. wyrok z uznania nie może się stać skutecznym i obowiązującym, gdyż między pozwanymi nie

istnieje uczestnictwo sporu z § 14 p. c., zaczem pozwanemu Franciszkowi Br. brak uprawnienia do zaskarżenia uchwały sądu rekursowego.

27.

Pomiędzy pozwanymi zaskarżonymi o zezwolenie na wpis hipoteczny na podstawie kontraktu kupna sprzedaży zawartego pomiędzy jednym z pozwanych a powodem, nie istnieje uczestnictwo sporu w rozumieniu § 14 pc. Odwołanie, wniesione przez jednego z nich, nie skutkuje także na rzecz drugiego.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1931. Rw. 403/31.

Szymon i Franciszka T. zaskarżyli Annę K. tudzież gminę B. o zezwolenie, aby na karcie A. realności obj. whl. 141 gm. Bełż, stanowiącej własność pozwanej gminy zanotowano, że wchodząca w skład tej realności pgr. lkat. 524 uszczuplona została na korzyść par. gr. lk. 438 i 66, tudzież o zezwolenie, aby nakazać A. realności obj. whl. 1673 gm. Bełż, stanowiącej własność powodów i pozwanej Anny K. po połowie, zanotowano, że wchodząca w skład tej realności pb. 438 powiększona została kosztem p gr. 524 gm. Bełż o 66 s2.

Sąd powiatowy w Bełzie wyrokiem z 19 maja 1930 I C 66 30 orzekł według żądania skargi, przyjmując, że twierdzona przez powodów umowa kupna 66 s2 objętych żądaniem skargi przyszła między ich poprzedników a pozwaną gminą do skutku.

Przeciwko temu wyrokowi wniosła odwołanie tylko pozwana Anna K. Sąd Okręgowy w Lwowie jako odwoławczy, przychylając się wyrokiem z 12 grudnia 1930 IV Bc. 1274/30 do tego odwołania, zmienił wyrok pierwszej instancji także w odniesieniu do pozwanej gminy B. i oddalił powodów z żądaniem skargi co do obojga pozwanych. W motywach sąd odwoławczy podał, że pozwana gmina wprawdzie nie wniosła apelacji od wyroku pierwszej instancji, gdy jednak w danym wypadku skutki wyroku, ze względu na właściwość spornego stosunku obejmują także pozwaną gminę (§ 14 pr. cyw.), wniesiona przeciwko wyrokowi apelacja Anny K. służy również i pozwanej gminie.

Rewizji, wniesionej przez powodów Sąd Najwyższy nie uwzględnił, o ile ona odnosiła się do pozwanej Anny K., natomiast uwzględnił ją rewizję, o ile dotyczy orzeczenia, skierowanego przeciwko pozwanej gminie, uchylił zaskarżony wyrok, do tej pozwanej się odnoszący a w motywach co do niej podał:

Słusznie się żałą powodowie na to, że Sąd odwoławczy mimo, iż pozwana gmina nie zaskarżyła wyroku pierwszej instancji, wyrok ten zmienił, czem naruszył przepis § 497 ust. 3 pr. cyw.

Ponieważ prawomocność wyroku musi być według

§§ 411 ust. 2 i 240 ust. 3 pr. cyw. w każdym stadium sporu nawet z urzędu uwzględnioną, dlatego Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok, o ile dotyczy pozwanej gminy, uchylił, a tem samem przywrócił wyrok sądu pierwszej instancji do mocy prawnej.

Zapatrzywanie Sądu odwoławczego, że w danym wypadku chodzi o towarzystwo sporu z § 14 pr. cyw. jest błędne.

Świadczenie, na które sąd pierwszej instancji zasądził obie pozwane, polega na obowiązku zezwolenia na pewne uwidoczenie w księdze gruntowej. Zezwolenie to ma każda z pozwanych oddzielnie złożyć i czy je złoży, czy też nie, nie może ta okoliczność wpłynąć na sferę uprawnień drugiej strony pozwanej. Czy zaś takie jednostronne zezwolenie pozwanej gminy wystarczy do przeprowadzenia żądanych wpisów hipotecznych, — nie jest rzeczą Sądu procesowego w to się wdawać.

28.

Orzeczenie sądu polubownego, wydane z pominięciem jednej z osób, które podpisały układ na sąd polubowny, także przeciwko osobie, która do układu nie przystąpiła, jest w całości bezskuteczne.

Orzeczenie sądu polubownego, wydane w terminie umówionym, jest ważne, chociażby doręczone zostało dopiero po upływie terminu. 1)

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 6 maja 1931. Rw. 392/31.

Sąd Najwyższy w sporze Feiwa R., Gerschona K. i Szaji R. przeciwko Leiserowi M. i Józefowi M. o uznanie bezskuteczności wyroku Sądu Polubownego z 27/2 1930 nie uwzględnił rewizji pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 26 listopada 1930 II. Bc. 1158/30/1, którym ten sąd wskutek odwołania powodów zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Kołomyji z 3 września 1930 I. Cg. J. b. 376/30/5.

Uzasadnienie:

W sporze pozwanych przeciwko firmie Bracia R. M. i K. o zapłatę 413.60 dol. St. Zj. A. P. z tytułu prowizji za rzekome pośrednictwo przy sprzedaży drzewa niejakiemu Hermanowi T., prowadzonym do L. cz. L. I b. Cg. 445/29 Sądu Okręgowego w Kołomyj, zawarli 18 stycznia 1930, wstępując w miejsce firmy Bracia R., M. i K., Salomon R. i powodowie Feiweł R. i Gerschon K. z pozwanymi układ na sąd polubowny, któremu oddali powyższy spór do rozstrzygnięcia z tem, że sąd polubowny miał wydać wyrok do końca lutego 1930 r., gdyż w przeciwnym razie zapis traci moc bez potrzeby uchwały sądowej w tym względzie (§ 585 p. c.).

Dodatkiem postanowieniem z 16 lutego 1930,

umieszczonem na zapisie z 18 stycznia 1930, postanowiły zwyż wymienione osoby, które zawarły układ na sąd polubowny, że w miejsce Feiwa R. wstępuje jako strona pozwana do sporu Szaja R., który do tego układu równocześnie przystąpił.

Dnia 27 lutego 1930 wydał sąd polubowny na podstawie zapisu z 18 stycznia 1930 „w sprawie między Lejzorem M. i Józefem M. z jednej, a Szają R., Feiwelem R. i Gerschonem K. z drugiej strony” wyrok, że Szaja i Feiweł R. i Gerschon K. winni solidarnie zapłacić Lejzerowi M. i Józefowi M. 200 dol. am., w terminach ratałnych w wyroku oznaczonych. Wyrok podpisali obaj sędziowie polubowni i zwierzchnik, a na tym wyroku inni trzej sędziowie umieścili i podpisali klauzulę prawomocności i wykonalności.

Wyrok ten, którego sąd polubowny ustnie nie ogłosił, doręczony został z początkiem marca 1930 pozwanym i powodom na drugim i trzecim miejscu wymienionym, nie został natomiast doręczony powodowi na pierwszym miejscu wymienionemu Feiwełowi R.

Ten stan faktyczny cały jest niesporny.

Powodowie Feiweł R., Gerschon K. i Szaja R., opierając się na powyższych przesłankach faktycznych z powołaniem się na przepisy §§ 592, 594, 595 L. 1, 5 i 6 p. c. żądają uznania wyroku sądu polubownego za bezskuteczny z przyczyn:

1) że tym wyrokiem zasądzono Feiwa R. solidarnie z powodami pod 2 i 3 wymienionymi, choć za zgodą stron został deklaracją dodatkową z 18 lutego 1930 ze sporu wypuszczony, wskutek czego zapis na sąd polubowny co do niego nie istnieje, co zdaniem powodów uzasadnia przyczynę uznania wyroku za bezskuteczny z § 595 L. 1 p. c.:

2) że wyrok wydany został z naruszeniem bezwzględnie obowiązującego przepisu § 417 L. 3 p. c., skoro nie orzekł niczego co do Salomona R., co ma uzasadnić przyczynę bezskuteczności wyroku z § 595 L. 6 p. c.:

3) że zapis utracił moc prawną przed rzeczywistym wydaniem wyroku sądu polubownego, skoro żadnemu z powodów nie został doręczony przed końcem lutego 1930, co ma powodować bezskuteczność wyroku w myśl § 592 i 594 p. c.

Sąd pierwszy oddalił powodów z żądaniem skargi, natomiast Sąd Apelacyjny w uwzględnieniu rewizji zmienił wyrok, orzekając według żądania skargi.

Wywodom rewizji, zaskarżającej wyrok Sądu odwoławczego jedynie z przyczyny wymienionej pod L. 4 § 503 p. c. nie można odmówić słuszności, lecz tylko częściowo.

Słuszny jest bowiem pogląd sądu odwoławczego, że skoro strony w układzie na sąd polubowny przewidziały i postanowiły, że ten układ straci moc prawną, jeżeli sąd polubowny nie wyda orzeczenia do końca lutego 1930, i skoro sąd polubowny wydał i podpisał orzeczenie dnia 27, a więc przed końcem

1) Tak samo orzeczenie z 30 maja 1930. Rw. 236/29.

lutego 1930, nie może uzasadnić przyczyny bezskuteczności orzeczenia z § 595 L. 1 lub 5 p. c., że orzeczenie zostało doręczone Gerschonowi K. i Szaji R. dopiero z początkiem marca 1930, zaś Feiwlowi R. wogóle doręczone nie zostało, bo nie można mieszać faktu wydania orzeczenia z faktem jego doręczenia.

Trafny jest natomiast pogląd prawny Sądu odwoławczego, że fakty, iż sąd polubowny skondemnował swem orzeczeniem na solidarną z powodami Gerschonem K. i Szają R. zapłaty także Feiwlowi R., który za zgodą wszystkich interesowanych ustąpił ze stosunku spornego, i w którego miejsce za zgodą wszystkich wstąpił Szaja R., tudzież że przeciwnie sąd polubowny nie objął wyrokiem Salomona R., który wspólnie z powodami Gerschonem K. i Szają R., jako współuprawnieni i współobowiązani zawarli z pozwanymi układ na sąd polubowny, — uzasadnia bezskuteczność orzeczenia sądu polubownego według § 595 L. 1, 5 i 6 p. c.

W myśl bowiem § 577 p. c. wyrok sądu polubownego może być skuteczny tylko przeciwko albo na korzyść osoby, która pisemnym dokumentem poddała sporne prawo lub sporny stosunek prawny orzecznictwu sądu polubownego. Skoro zaś skutek wypuszczenia Feiwlowi R. ze sporu i z układu na sąd polubowny on nie jest objęty tym układem, przeto co do niego jest orzeczenie sądu polubownego bezskuteczne według § 595 L. 1 i 6 p. c.. Do skargi o tę bezskuteczność jest uprawniony powód Feiwl R., choć mu orzeczenia nie doręczono, jak uprawniony jest np. do wniesienia odwołania przeciwko wyrokowi strona nim objęta przed doręczeniem wyroku — gdyż czasokres ustawowy z drugiego ustępu § 596 p. c. stanowi kres końca, a nie początku terminu dla powództwa. — Uprawnieni też są do powództwa o bezskuteczność orzeczenia z tej przyczyny także powodowie Gerschon K. i Szaja R., jako dotknięci orzeczeniem w tym względzie w swoich zobowiązaniach wobec zasądzenia ich wraz z Feiwlem R. na solidarną zapłatę, — gdyż — o ileby Feiwl R. posłuszny orzeczeniu sądu polubownego zapłacił pozwanym całą im przysądzoną sumę, — miałby prawo według § 896 u. c. domagać się od powodów K. i Szaji R. zwrotu w równych częściach.

Pominięcie w orzeczeniu sądu polubownego objęcia niem także Salomona R., który wraz z Gerschonem K. i Szają R. zawarli układ z pozwanymi, uzasadnia przyczynę bezskuteczności tego orzeczenia z § 595 L. 6 p. c., gdyż przez to pominięcie, naruszony został w związku z układem na sąd polubowny bezwzględnie obowiązujący przepis § 417 L. 3 p. c. normujący obowiązek sądu polubownego wydania orzeczenia, rozsądzającego spór między osobami, które układ zawarły.

Sąd Najwyższy nie może się przychylić do poglądu prawnego, jakoby ze względu na przepis drugiego zdania ustępu pierwszego § 587 p. c. przepis § 417 L. 3 p. c. nie miał zastosowania do orzeczeń sądów

polubownych, bo bez sentencji, normującej sporne prawo lub sporny stosunek prawny nie da się pomyśleć istnienie orzeczenia. Do powództwa o tę bezskuteczność uprawnieni są powodowie Gerschon K. i Szaja R. wobec orzeczenia solidarnego obowiązku zaspokojenia roszczenia pozwanych, gdyż pominięciem w orzeczeniu Salomona R. naruszony został ich interes prawny, w tem polegający, że gdyby który z nich czy to dobrowolnie czy wskutek wdrożonej egzekucji dopełnił sam obowiązku, orzeczeniem sądu polubownego nałożonego, nie mógłby stosownie do przepisu § 896 u. c. w drodze regresu żądać od Salomona R. zwrotu w równej części.

Nie może zaś Sąd Najwyższy podzielić poglądu prawnego, iżby z faktu, że sąd polubowny pominął orzec w swem rozstrzygnięciu o stosunku prawnym między pozwanymi a Salomonem R., a orzekł tylko o stosunku prawnym między pozwanymi a powodami Gerschonem K. i Szają R., którzy układem spór orzecznictwu Sądu polubownego poddali, tudzież Feiwlowi R., który ze sporu i z układu na sąd polubowny ustąpił, — wnosić można, że sąd polubowny tem orzeczeniem oddalił rozszczenie pozwanych, o ile skierowane jest przeciwko Salomonowi R., zwłaszcza że z osnowy orzeczenia sądu polubownego, a mianowicie z zawartego u jego wstępu oznaczenia sprawy, w którym przy wymienieniu stron nie wspomniano wcale nazwiska Salomona R., wynikać się zdaje, że sąd polubowny wogóle przewidział, że także Salomon R. wspólnie z Gerschonem K. i Szają R. stanowili w sporze, poddanym orzecznictwu jego, pozwaną jedną stronę procesową.

Z tych tedy powodów Sąd Najwyższy pozostawił nieuzasadnioną rewizję bez skutku.

29.

W interesach ratalnych sąd umowy ma zastosowanie do osób zamieszkałych w Rzeczypospolitej poza obszarem b. zaboru austriackiego¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1931. R. 271/31.

W sprawie firmy D., spółki z ogr. poręką w Krakowie, przeciwko Aleksandrowi S., zamieszkałemu w Krzyżanowicach w województwie kieleckim, o zapłatę kwoty 306 zł., jako reszty ceny kupna za maszynę rolniczą, Sąd powiatowy w Krakowie orzekł wyrokiem zaocznym z 21 listopada 1930 XIX C. 752/30 według żądania skargi.

Wskutek odwołania, wniesionego przez pozwane-

¹⁾ Tak samo orzeczenie z 9 lipca 1929. R. 437/31, ogłoszone w Zbiorze urzędowym pod Nr. 227. Por. artykuł prof. Allerhanda: Przepisy procesowe austriackiej ustawy o sprzedających na raty, ogłoszony w Czasopiśmie sędziowskim, Rocznik V Nr. 7 i 8 z r. 1931.

go Sąd okręgowy w Krakowie uchwałą z 20 lutego 1931 III. 1 Bc. 208/31 zniósł zaskarżony wyrok wraz z całym dotychczasowym postępowaniem i skargę odrzucił.

Uzasadnienie:

Z załączonej do skargi terminatki, oznaczonej Nr. 2518, okazuje się, że umowa, zawarta przez powodową firmę z pozwanym, jest interesem na raty, albowiem cena kupna miała być płatna w kwotach częściowych.

Na terenie byłego zaboru austriackiego obowiązuje odnośnie do interesów na raty ustawa z 27 kwietnia 1896 Dzpp. Nr. 70, jako *lex specialis*. Przepis § 6 tej ustawy wyklucza dopuszczalność sądu umownego z § 104 mor. jur. dla skarg przeciwko kupującemu z interesu ratalnego, jeżeli kupujący ma na obszarze mocy obowiązującej tej ustawy swe miejsce zamieszkania. Taka niewłaściwość sądu ma być uwzględniona z urzędu a dobrowolne poddanie się kupującego pod inny, aniżeli swój powszechny sąd, nie jest obowiązujące.

Zachodzi teraz pytanie, czy przepisy cytowanej ustawy o interesach na raty można stosować na obszarze b. zaboru rosyjskiego, gdzie w niniejszym wypadku umowa taka przyszła do skutku.

Otóż zdaniem sądu odwoławczego ustawa z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. par. 580 (prawo prywatne międzydzielnicowe) daje możliwość stosowania ustawy o interesach ratalnych w niniejszym przypadku. Albowiem art. 10 prawa prywatnego międzydzielnicowego zawiera w ustępie trzecim przepis, że do umów, zawieranych w handlu częstkowym, należy stosować prawo miejsca, gdzie jest siedziba sprzedawcy.

Z załączonej terminatki wynika, że powodowa firma ma swoją siedzibę w Krakowie, słowa zaś: „w handlu częstkowym” można trafnie zastosować do przedmiotowej umowy.

Skoro więc pozwany w odwołaniu podniósł zarzut niewłaściwości sądu, zniesiono zaskarżony wyrok wraz z dotychczasowym postępowaniem jako dotknięty nieważnością p. § 477 L. 3 pr. cyw. i odrzucono skargę.

Wskutek rekursu strony powodowej Sąd Najwyższy zniósł zaskarżoną uchwałę i polecił Sądowi odwoławczemu, aby z pominięciem przyjętej przyczyny zniesienia wyroku zaocznego i odrzucenia skargi, przeprowadził nad odwołaniem ponowne postępowanie odwoławcze.

Uzasadnienie:

Ustawa o prawie prywatnem międzydzielnicowem nie zajmuje się pytaniami prawa procesowego i o właściwości sądu do rozpoznania sporu na tle stosunków międzydzielnicowych rozstrzygają przepisy procesowe tej dzielnicy, w której wniesiono skargę. W obecnym sporze wniesienie skargi do Sądu grodzkiego w Krakowie nie może jednakowoż powodować stosowania do pozwanego przepisu proceduralnego

o zakresie prerogacji sądu, przewidzianym w § 6 ustawy o sprzedaży ratalnej z 27 kwietnia 1896 Dz. p. p. Nr. 70, gdyż pozwany, który jest kupującym, mieszka w Kongresówce, a moc obowiązująca wspomnianej wyżej ustawy ograniczona jest na obszar b. zaboru austriackiego.

Z drugiej strony nie było przeszkody do zaskarżenia pozwanego przez powódkę przed sąd krakowski, skoro w umowie piśmiennej stron sąd ten został prerogowany i wobec przedstawionego wyżej stanu układ ten nie dotyczy nieusuwalnej w myśl § 104 mor. jur. niewłaściwości sądu.

Sąd odwoławczy nie miał więc podstawy do zastosowania przepisów § 477 L. 3 i § 478 pr. cyw. i dlatego uwzględniono rekurs powódki i wydano objęte wyrzeczeniem niniejszej uchwały zarządzenie.

30.

W rozpoznawanych przez Sąd pracy sprawach, których wartość przedmiotu sporu nie przekracza tysiąca złotych, rewizja do Sądu Najwyższego nie jest dopuszczalna, jeżeli Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok pierwszej instancji.¹⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 6 maja 1931. Rw. 2603/30.

Sąd Najwyższy w sprawie Władysława Sk. przeciwko Funduszowi Bezrobocia odrzucił rewizję strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 3 lipca 1929. IV. Bc. 543/29, którym ten sąd wskutek odwołania strony pozwanej zatwierdził wyrok Sądu Pracy w Krakowie z 16 maja 1929. Cpr. III. 101/29.

Uzasadnienie:

W myśl przepisów art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 350 o sądach pracy w sporach cywilnych ponad 200 złotych, rozpoznawanych w pierwszej instancji przez Sąd pracy można wnieść do Sądu Najwyższego środki prawne, przewidziane w ustawach postępowania cywilnego, obowiązujących w siedzibie danego sądu okręgowego. Obowiązująca w siedzibie Sądu Okręgowego w Krakowie ustawa postępowania cywilnego nie przewiduje rewizji od wyroku Sądu Okręgowego, zatwierdzającego wyrok sądu pierwszej instancji w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przynosi tysiąca złotych (§ 502 ustęp 2 proc. cyw.) Te przesłanki niedopuszczalności rewizji zachodzą w danym wypadku.

Rewizję odrzucono tedy na zasadzie przepisów §§ 513, 471 L. 2 oraz 474 ustęp 2 p. c.

¹⁾ Tak samo orzeczenie z 29 października 1929. Rw. 1569/29 O. S. P. IX 174 i orzeczenie w składzie siedmiu sędziów z 23 kwietnia 1931. Rw. 2491 i 2560/30.

31.

Gotówki, zajętej egzekucyjnie w posiadaniu dłużnika, może wyłączać z pod egzekucji osoba trzecia jako swej własności, jeżeli zajęcie egzekucyjne było dokonane przez wierzyciela w dobrej wierze.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 25 czerwca 1931. Rw. 581/31.

Sąd Najwyższy w sporze Bernarda H. przeciwko Skarbowi Państwa, o 500 zł. z pn. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z 21 października 1930. V. Bc. 982/30/3, którym ten Sąd wskutek odwołania pozwanego Skarbu Państwa zmienił wyrok Sądu Powiatowego Miejskiego we Lwowie z 23 kwietnia 1930. XIII. C. 63/30/4.

Uzasadnienie:

Według ustaleń faktycznych skarbowy organ wykonawczy dnia 21 listopada 1929 zajął z tytułu zaległości podatkowych i odebrał sumę 500 zł. Aronowi W., któremu ją powód poprzednio wręczył celem zakupu i dostarczenia powodowi opału na zimę; w chwili zajęcia Antoni W. trzymał wzmiankowaną sumę w swoim portfelu oddzielnie od innych pieniędzy.

Roszczenie powoda, skierowane przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot tej sumy, jest prawnie niezasadnione i Sąd odwoławczy słusznie zmienił wyrok pierwszego Sądu i oddalił skargę z powodu braku wymogów § 371 u. c.

Wprawdzie ustalenie, że Aron W. trzymał pieniądze (500 zł.), które mu dał powód, w swoim portfelu oddzielnie od innych pieniędzy, może być okolicznością, „na podstawie której powód może udowodnić swoje prawo własności”, ale brak dalszego wymogu skargi wydobywczej z § 371 u. c., a mianowicie brak okoliczności wskazujących, że pozwany Skarb Państwa „musiał wiedzieć, iż nie ma prawa przywłaszczenia sobie tej sumy”.

Powód, chociaż na nim spoczywał ciężar dowodu (§ 328 u. c.), w całym przewodzie pierwszego sądu nie wskazał żadnych okoliczności, z których można by wnioskować o złej wierze pozwanego. Nie twierdził w szczególności, by Aron W. w czasie odebrania mu wspomnianych pieniędzy oświadczył był organowi egzekucyjnemu, że pieniądze nie są jego własnością, lecz powoda. To też wskutek braku dowodu przeciwnictwa należy w tym sporze przyjąć po stronie pozwanego dobrą wiarę w działaniu, wykluczając żądanie zwrotu pieniędzy.

Roszczenie powoda nie ma również uzasadnienia w przepisach §§ 1431 i 1435 u. c., na których powód się opiera.

Istotnym wymogami skargi z § 1431 u. c. jest błąd płaćcego co do obowiązku skutecznego zapłaty i brak prawa do otrzymania zapłaty po stronie przeciwnej.

Ostatni wymóg nie zachodzi, ponieważ Skarb Państwa miał prawo do zaspokojenia swoich należności podatkowych przeciwko Aronowi W. Ale nie zachodzi i wymóg pierwszy, ponieważ nie można mówić o jakimś błędzie w zapłacie długu, skoro ani powód, ani Aron W. nie płacili sumy 500 zł. Dlatego badanie istnienia błędu było wogóle bezprzedmiotowe (§ 503 L. 2 p. c.).

Przepis § 1435 u. c., który mówi o zwrocie rzeczy, danej jako rzeczywisty dług, jeżeli zgasł tytuł prawny do jej zatrzymania, nie ma także zastosowania i nawet powód nie wyjaśnia, jaki tytuł prawny miałby być zgasnąć.

Nie zachodzą zatem ani warunki skargi o własność, ani warunki skargi z powodu niesłusznego wzbogacenia.

32.

Składkom na rzecz Kasy Chorych nie służy prawo pierwszeństwa do zaspokojenia z nieruchomości dłużnika egzekucyjnie sprzedanej.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 lipca 1931. R. 404/31.

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Naftowego B., przeciwko firmie S., o 16.983 funt. ang. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego Powiatowej Kasy Chorych w Drohobycz, od ustępu III uchwały Sądu Okręgowego w Samborze, jako sądu rekursowego, z 8 listopada 1930. I. R. 707/30, którym ten sąd wskutek rekursu rzeczonoj Kasy zatwierdził ustęp III uchwały działowej Sądu Grodzkiego w Drohobycz z 5 grudnia 1929. E. VIII 640/29/32, a odmówił umieszczenia na licytacyjnej cenie kupna dawniejszych niż 1½ rocznych zaległości.

Uzasadnienie:

Przepis § 216 L. 2 ord. egz. przyznaje ustawowe pierwszeństwo do zaspokojenia z ceny kupna nieruchomości (§ 1 ustęp 7 ustawy z dn. 9/1 1907 L. 7 D. PF.) trzechletnim zaległościom podatków od nieruchomości i należnościom od przeniesienia, oraz „i n n y m p u b l i c z n y m d a n i n o m z n i e r u c h o m o ś c i u i s z c z a c i ę m a j ą c y m, które według istniejących przepisów mają ustawowe prawo zastawu lub pierwszeństwa”.

Do danin publicznych zaliczają się w myśl art. 1, 47 i 53 ustawy z dn. 19/5 1920 poz. 272 D. U. także zaległe składki kas chorych, które ściągają się w t e n s a m s p o s ó b j a k d a n i n y g m i n n e. O pierwszeństwie ustawowym dla tych składek (na obszarze Małopolski) ustawa nic nie mówi, bo według dekretu nadw. z 4/1 1836 Nr. 113 Z. U. S. składki konkurencyjne miały to samo pierwszeństwo jak podatki państwowe; w danym wypadku, gdy

składki kas chorych nie należą się od nieruchomości, mogą mieć tylko takie pierwszeństwo, jakie przysługują podatkowi państwowemu, nie płaconym z nieruchomości. Dopóki więc obowiązywał przepis § 76 ustawy z dn. 25/10 1896 L. 220 D. P. P. o podatku zarobkowym, to pierwszeństwo to na nieruchomościach podatnika przysługiwało 1½ rocznym zaległościom Kas Chorych. Wobec tego jednak, że art. 159 L. 1 ustawy z d. 17/1 1922 poz. 140 D. U. uchylił austr. ustawę z r. 1896, a art. 92 ustawy z dn. 15/7 1925 poz. 550 D. U. przyznaje podatkowi przemysłowemu pierwszeństwo do zaspokojenia tylko z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego podatkiem, przeto i składki kas chorych należne od przedsiębiorcy nie mają lepszego pierwszeństwa jak podatek przemysłowy.

Słusznie wreszcie podniósł Sąd II, że od uprawnienia kopalnianego (nieruchomości) nie można oddzielać wartości ruchomości, stanowiących jego przynależność (§ 294 k. c.), na które odrębna egzekucja nie jest dopuszczalna (§ 252 ord. egzek.).

33.

Za umieszczenie stojaków i przewodów telefonicznych na kamienicy należy się właścicielowi kamienicy odszkodowanie, jeżeli przez to umieszczenie poniósł rzeczywisty uszczerbek majątkowy.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 25 lipca 1931. Rw. 560/31.

Sąd Najwyższy w sporze Wandy Z., właścicielki realności we Lwowie przeciwko Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicznej Oddział we Lwowie o 4000 zł. i 3600 zł. nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 27 października 1930. I. Bc. 840/30/3, którym ten Sąd wskutek odwołania obu stron wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z 20 marca 1930. Cg. II b. 429/29 w części za twierdził, a w części zmienił.

Uzasadnienie.

Rewizji powódki, opartej na przyczynach zaskarżenia z § 503 L. 2. 3 i 4 p. c., nie można przyznać słuszności.

Przyczyna rewizyjna z L. 2 § 503 p. c. upatrywana w tem, że Sąd Apelacyjny nie zarządził ponowienia dowodu ze znawcy, przeprowadzonego przez Sąd pierwszy, i nie dopuścił dowodu z wysłuchania stron, nie zachodzi, albowiem powtarzanie dowodów w sądzie odwoławczym zależy od oceny tego sądu (§ 488 ust. 1 pc.) wprowadzenie zaś posiłkowego dowodu z wysłuchania stron, wobec wyjaśnienia stanu sprawy innemi wynikami dowodowemi sprzeciwiałoby się przepisowi § 371 ust. 2 p. c.

Przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. nie wywodzi rewizja w myśl ustawy, albowiem nie przytacza

faktycznych przesłanek zaskarżonego wyroku w istotnym punkcie, któreby zostawały w sprzeczności z aktami sporu, lecz ze stanowiska tej przyczyny zaskarżenia zwraca się jedynie przeciwko pogładowi prawnemu Sądu Apelacyjnego, co stanowi wywód równocześnie podniesionej przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c., atoli i ta przyczyna zaskarżenia nie jest uzasadniona.

Powódka myli się, gdy twierdzi, że ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii z 3.VI.1924. Nr. 58 poz. 584 D. U. Rz. P. odróżnia fakt umieszczania przewodów telefonicznych przez instytucje publiczne i prywatne i że ustawa przyznaje odszkodowanie tylko wtedy, gdy przewody telefoniczne umieszcza instytucja prywatna, albowiem ustawa ta wyraźnie odnosi się tylko do Państwa i koncesjonariuszy prywatnych urządzeń telegraficznych i telefonicznych o charakterze publicznym (art. 8), a nie do instytucji prywatnych w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Dalej mylnie wywodzi powódka, że ustawodawca, mówiąc o odszkodowaniu przy urządzaniu instalacji telefonicznych, nie miał na myśli zwyczajnej szkody t. j. uszczerbku na majątku, gdyż stronie pokrzywdzonej już z mocy przepisów ustawy cywilnej przysługuje prawo do odszkodowania, lecz chciał przyznać odszkodowanie każdemu właścicielowi, niezależnie od faktycznie powstałej szkody, za ograniczenie prawa własności skutkiem umieszczenia urządzeń telegraficznych i telefonicznych.

Zapatrywanie to jest mylne, a tekst ustawy nie daje podstawy do takich wniosków.

Według bowiem art. 13 ustawy z 3 czerwca 1924 o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 584)¹⁾ przysługuje Państwu i koncesjonariuszom prywatnym urządzeń telegraficznych i telefonicznych o charakterze publicznym, przeznaczonych do powszechnego użytku, prawo umieszczenia urządzeń telegraficznych i telefonicznych na gruntach publicznych bez odszkodowania, a na gruntach prywatnych za odszkodowaniem.

Przepis ten tak według gramatycznej jak i logicznej interpretacji rozumieć należy w ten sposób, że ustawodawca miał tu na myśli tylko przypadek szkody w rozumieniu § 1293 k. c. jako uszczerbku na majątku, prawach lub na osobie. A gdyby nawet należało, jak to wywodzi powódka, przyjąć w umieszczeniu urządzeń telefonicznych na kamienicy częściowe wywłaszczenie w myśl § 365 k. c., to powódka mogłaby się domagać w myśl zasady z § 4 ust. z 18.II.1878 Nr. 30 Dzpp. także tylko wynagrodzenia szkody za doznany wywłaszczeniem uszczerbek majątkowy.

A zatem powódka mogłaby dochodzić odszkodowania, musiałaby jednak wykazać szkodę majątko-

¹⁾ Por. obecnie tekst ustawy zawarty w obwieszczeniu Ministra Poczty i Telegrafów z 21 stycznia 1931 Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 57.

wą, związek przyczynowy między szkodą, a faktem umieszczenia urządzeń telefonicznych na jej kamienicy i wysokość szkody.

Tymczasem powódka ani w skardze, ani w toku sporu nie twierdziła nawet, by przez umieszczenie urządzeń telefonicznych poniosła jakąkolwiek szkodę, a roszczenie dochodzone skargą w kwocie 3600 zł. uzasadniała wynagrodzeniem za ograniczenie prawa własności.

Wprawdzie znawca orzekł, że powódka znosić musi kontrolę organów pozwanej Spółki w celu konserwacji przewodów telefonicznych i z tego powodu narażoną jest na zużycie i zanieczyszczenie schodów przez pracowników pozwanej Spółki, na ten trud i stratę czasu dozorca przy otwieraniu drzwi strychowych i czuwaniu w czasie wykonywania robót około stojaka na strychu i że za to należałoby się powódce stałe wynagrodzenie roczne, to jednak tego odszkodowania nie można było powódce przyznać, skoro skargi swej na niem nie opierała.

Ponieważ zaś powódka nie wykazała, aby powstał uszczerbek w jej majątku przez umieszczenie stojaków w przewodów telefonicznych na jej kamienicy, słusznie Sąd II-gi oddalił ją z żądaniem zapłaty kwoty 3600 zł.

34.

Naruszając przepisy przewidziane w art. 65 u. k. s. (wyrób papierosów z tytoniu monopolowego) sprawca uszczupla dochód Skarbu Państwa.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 25 września 1931. II. 3. K. 653/31.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji Prokuratora Okręgowego w Krakowie od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 8 czerwca 1931. V. Ks. 22/31 na zasadzie art. 512 i 515 k. p. k., wyrok ten uchylił i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temu samemu Sądowi w innym składzie sędziowskim p r z e k a z a ł.

Uzasadnienie:

Akt oskarżenia zarzucił oskarżonym przestępstwo z art. 65 u. k. s. oraz art. 5 d) i 12 ustawy o monopolu tytoniowym, popełnione w ten sposób, że w roku 1928 pierwszy z nich bez właściwego zezwolenia zajmował się wytwarzaniem papierosów z tytoniu monopolowego za wynagrodzeniem na zamówienie i rachunek innych osób, zaś dalsi dwaj oskarżeni papierosy te u niego na ich rachunek za wynagrodzeniem zamawiali. Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z 8/6 1931 V. Ks. 22/31 postępowanie przeciw oskarżonym umorzył przyjmując, że chodzi tu o przestępstwo porządkowe, a więc nie polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, skoro zaś popeł-

nione zostało w roku 1928 przeto w myśl art. 40 ust. 2) i 41 u. k. s. uległo już przedawnieniu.

Wyrok powyższy zaskarżył Prokurator kasacją z powodu obrazy prawa materialnego i kasację tę uznał Sąd Najwyższy za zupełnie uzasadnioną.

Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku przyjął, że w niniejszym przypadku chodzi o przestępstwo skarbowe, polegające na uchybieniach porządkowych formalnych, nie licząc się ani z postanowieniem karnem art. 65 u. k. s., ani też z treścią przepisu art. 26 u. k. s. Skarb Państwa ciągnie zysk nie tylko z wytwarzania wyrobów tytoniowych, lecz także z dalszego przerabiania gotowych już wyrobów tytoniowych, oraz wyrobu papierosów we własnych wytwórniach, jak niemniej z opodatkowania gotowych papierosów. Cena monopolowa gotowych papierosów jest więc zawsze wyższa od ceny tytoniu użytego do wyrobu papierosów. Naruszając więc przepisy przewidziane w art. 65 u. k. s. uszczupla sprawca niewątpliwie dochód skarbu Państwa, zasadą bowiem wyrażoną w ustawie o monopolu tytoniowym jest wyłączność uprawnienia Skarbu Państwa do wytwarzania wyrobów tytoniowych i przerabiania gotowych wyrobów tytoniowych (a więc także wyrobu papierosów) obliczonego oczywiście na zysk a przewidziany w art. 5 d) i 12 tej ustawy wyjątek jest właśnie powyższej zasady potwierdzeniem a nie jej zaprzeczeniem (*exceptio firmat regulam in casibus non exceptis*).

Przestępstwo z art. 65 u. k. s. ulega karze pieniężnej w wysokości czterokrotnej należytości monopolowej przypadającej do gotowych już wyrobów, albo też od przygotowanego w tym celu materiału, oraz karze konfiskaty. Już z tego postanowienia także widać, że przestępstwo rzeczzone polega na uszczupleniu należytości monopolowej, a więc na uszczupleniu dochodu Skarbu Państwa, że zatem nie jest ono przestępstwem porządkowym. Według art. 26 u. k. s. za porządkowe uważa się zresztą tylko takie przestępstwo, które jest zagrożone karą pieniężną porządkową.

Przestępstwa polegające na uszczupleniu dochodu Skarbu Państwa ulegają na zasadzie art. 40 L. 1 u. k. s. przedawnieniu ścigania z upływem trzech lat, a na zasadzie art. 41 u. k. s. przedawnieniu wyrokowania z upływem sześciu lat od dnia popełnienia przestępstwa. Według aktu oskarżenia przestępstwo zarzucone oskarżonym popełniono w roku 1928, skutkiem czego o przedawnieniu z art. 41 u. k. s. nie może być obecnie mowy.

Z powyższych powodów zaskarżony wyrok jako dotknięty obrazą prawa materialnego w mocy ostać się nie mógł, zaczętem Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

35.

Wydawanie robotnikom na poczet wynagrodzenia za pracę bonów na towary do sklepów, niewymienionych w art. 37 (38 l. 4), stanowi przekroczenie przepisu art. 22 rozp. Prez. Rz. z dn. 16 marca 1928 o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35 p. 324).

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 19 października 1931. II. 3. K. 726/31.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji Prokuratora Okręgowego w Stanisławowie uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Stanisławowie z dnia 21 maja 1931. V. J. c. Kad. 1671/30 i przekazał sprawę celem ponownego jej rozpoznania temu samemu Sądowi w innym jego składzie.

Uzasadnienie:

Wyrokiem powyższym Sąd Okręgowy w Stanisławowie uniewinnił oskarżonego z oskarżenia o przestępstwo z art. 22 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 16 marca 1928 Nr. 35 poz. 324 Dz. U. Rz. P., rzekomo przez to popełnione, że oskarżony jako dyrektor tartaku i urzędnicy tego tartaku wypłacali robotnikom wynagrodzenie za pracę nie gotówką, lecz kartkami do sklepu K. G., wychodził bowiem z zapatrywania, że wydawanie robotnikom kwitów na towary, aby otworzyć robotnikom kredyt, nie jest wypłatą wynagrodzenia, lecz zaliczką na poczet wynagrodzenia, płatnego dopiero w przyszłości.

Prokurator Okręgowy w kasacji swej, wniesionej od zaskarżonego wyroku, zarzucił nieprawidłowe zastosowanie ustawy (art. 494 lit. a) k. p. k.) przy prawnej ocenie sprawy. Zarzut ten jest uzasadniony.

Wprawdzie Prokurator Okręgowy skutkiem przeoczenia zacytował art. 22 rozp. Prezydenta Rz. P. z dn. 16 marca 1928 r. dz. ustaw Nr. 35 poz. 323 zamiast art. 22 rozp. Prez. z tej samej daty poz. 34, dotyczącego się umowy o pracę robotników, jednak omyłka ta nie może krępować Sądu Najwyższego w ocenie kasacji Prokuratora Okręgowego, skoro — jak wspomniano — chodzi tu o zarzut mylnej oceny prawnej, i ta zdaniem Sądu Najwyższego istotnie zachodzi.

Art. 22 cyt. rozp. poz. 324 stanowi, że pracodawca powinien wynagrodzenie pieniężne obliczać i wypłacać w gotówce i że wypłata wynagrodzenia pieniężnego pod inną postacią jest wzbroniona.

Skontatowawszy przekroczenie tego art. (22) obwodowy inspektor pracy w Stanisławowie ukarał oskarżonego na zasadzie art. 61 (i 62) cyt. rozp. grzywną w kwocie 250 zł.

Natomiast Sąd Okręgowy w Stanisławowie uniewinnił oskarżonego zaskarżonym wyrokiem. W wyroku tym Sąd ustalił, że na żądanie robotników wypłacania zaliczek oskarżony i urzędnicy tartaku, nie mając gotówki zmuszeni byli wydawać robotnikom bony na towary do sklepów. Ponieważ ustalenie to

oparte jest także na zeznaniach świadków B. i M., a z zeznań ich wynika, że chodziło tu także o „zaliczki“ na poczet płatnego już, ale jeszcze niewypłaconego robotnikom zarobku, przeto wydawanie robotnikom bonów na towary — czy to do sklepu G., czy do innych sklepów — zamiast wypłacania im gotówki, było niewątpliwie przekroczeniem art. 22 cyt. rozp. Odmienne zapatrywanie Sądu Okręgowego jest prawnie mylne i nie dałoby się także uzasadnić konkluzją, że tu chodzić mogło o zaliczki na poczet dopiero później płatnego wynagrodzenia, gdyż i takie zaliczki, jeżeli miało je być wolno potrącać z wynagrodzenia robotnika, jak to u oskarżonego się działo, mogły być znowu tylko pieniędzmi (lub stanowić sumy, należne sklepom, wymienionym w art. 37, o które tu nie chodzi) — art. 38 p. 4 cyt. rozp. Naruszenie tego ostatniego postanowienia, nie zarzucone zresztą przez inspektora pracy, jest nawet w cyt. rozporządzeniu zagrożone surowszą karą i podlega już bezpośrednio orzecznictwu sądów (grodzkich) — art. 60 cytowanego rozporządzenia.

Z tych powodów Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchylił.

36.

Usiłowanie (§ 8 u. k.) zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 65 lit. a) u. k. jest możliwe.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego

z 29 października 1931. II. 3. K. 713/31.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 22 maja 1931. III. K. 485/31.

Uzasadnienie:

Obrońca oskarżonego, uzasadniając zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, wyraził w wywodzie kasacji pogląd prawny, iż usiłowanie popełnienia zbrodni, określonej w § 65 lit. a. u. k. jest wogóle niemożliwe, według bowiem treści powołanego § fu usiłowanie wzniecenia pogardy przeciw formie rządu lub administracji Państwa jest już dokonaniem zbrodni, kwalifikowane zatem jakiegokolwiek działania jako usiłowania zbrodni zakłócenia spokoju publicznego (§§ 8 i 65 a. u. k.) jest pod względem prawnym mylne. Pogląd ten nie jest uzasadniony. Z treści § 65 lit. a. u. k. wynika tylko, że do pojęcia dokonania tej zbrodni nie wymaga się, by sprawca przez swe działanie wywołał istotnie u innych osób pogardę lub nienawiść przeciw formie rządu lub administracji Państwa, lecz wystarcza stwierdzenie, iż sprawca dokonał działania przedmiotowo zdolnego do wywołania tego skutku i że przedsięwziął je w tym właśnie celu. Sprawca musi jednak działania tego dokonać, a więc jeżeli działanie miałoby polegać na rozszerzeniu druków, o dokonaniu zbrodni można mówić dopiero, gdy sprawca istot-

nie druki te innym osobom wręczył, rozrzucił je, porzysłał, lub w inny sposób rzeczywiście rozszerzył. Ustawa, mówiąc w §-cie tym o usiłowaniu, staraniu się („sucht“), ma więc jedynie na myśli skutek przestępny, do osiągnięcia którego oskarżony dąży, nie zaś działanie przestępne (Deliktshandlung), przy pomocy którego oskarżony zamierza skutek ten osiągnąć. Na całość tego działania może się składać cały szereg poszczególnych czynności, które aczkolwiek podjęte zostały w tym samym zamiarze i zmierzają do tego samego ostatecznego celu, stanowią same przez się tylko poszczególne ogniwa całego działania i stosownie do tego, czy zamiar w jakim sprawca je przedsięwziął, jest z uzewnętrznionego działania sprawcy widoczny lub nie, przedstawiają się bądź jako czynności przygotowawcze, bądź jako usiłowanie zbrodni. W danym wypadku o dokonaniu przez oskarżonego zbrodni z § 65 lit. a. u. k. nie może być mowy, działanie bowiem przestępne miało polegać na rozszerzeniu odezw, do czego jednak nie doszło; skoro natomiast, jak to wynika z pytania pierwszego, pakiet odezw nadszedł do oskarżonego wskutek jego starań („przez sprowadzenie“) i że oskarżony sprowadził je w tym celu, by je rozszerzyć, przeto nie zachodziła żadna przeszkoda w uznaniu oskarżonego winnym usiłowania zbrodni zakłócenia spokoju publicznego (§§ 8 i 65 a. u. k.), zamiar bowiem oskarżonego osiągnięcia skutku przestępnego, określonego w § 65 a. u. k., ujawnił się w jego uzewnętrznionem działaniu w sposób niebudzący żadnych wątpliwości.

Obrońca oskarżonego uzasadniając zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy, stara się też, analizując wyniki przewodu sądowego, wykazać, że rozprawa nie dostarczyła dowodów winy oskarżonego i że obrona jego wynikami rozprawy nie została odparta. Wywody te, jako kwestjonujące jedynie słuszność przekonania przysięgłych, opartego na swobodnej ocenie dowodów (art. 42/ k. p. k.), nie wykazujące zaś żadnego błędu prawnego, nie odpowiadają przepisowi art. 494 lit. a. k. p. k. i wobec tego nie nadają się wogóle do rozpatrywania ich w postępowaniu kasacyjnym.

Obrońca oskarżonego sprzeciwił się na rozprawie głównej zadaniu przysięgłym pierwszego pytania w redakcji zgodnej z aktem oskarżenia i wniósł o zmianę tego pytania w ten sposób, by nie było w niem mowy o usiłowaniu, które zdaniem jego przy zbrodni z § 65 lit. a. u. k. nie może mieć miejsca. W nieuwzględnieniu tego wniosku dopatruje się kasacja uchybienia formalnego, które wprowadzając przysięgłym w błąd co do prawa materialnego mogło mieć wpływ na treść wyroku. Zarzut ten polegający na błędnej, jak wyżej wykazano, wykładni § 65 lit. a. u. k. jest oczywiście niezasadniony, ani bowiem mylne wywody obrońcy, ani też wyniki przewodu sądowego nie usprawiedliwiały kwalifikowania czynu zarzuconego oskarżonemu jako dokonanej

zbrodni zakłócenia spokojności publicznej z § 65 lit. a. u. k.

Nie jest wreszcie słuszny dalszy zarzut kasacji, iż w pytaniu zadaniem przysięgłym, nienależycie, gdyż tylko przez wskazanie §-fu u. k., określono czyn zbrodniczy, którego oskarżony usiłował dokonać. Zarzut ten jest przede wszystkim nieściśły, z treści bowiem pytania pierwszego odnoszącego się do przypisanej oskarżonemu zbrodni z §§ 8 i 65 lit. a. u. k. wynika, że w pytaniu ten czyn, którego usiłowanie oskarżonemu zarzucono, określono dokładnie przez wskazanie wszelkich sprowadzonych do podstawy faktycznej ustawowych znamion zbrodni z § 65 lit. a. u. k. Z pytania tego wynika zupełnie jasno, iż zamierzona przez oskarżonego zbrodnia miała polegać na podżeganiu (Aufreizen) do pogardy i nienawiści przeciw administracji Państwa i że dokonanie jej miało nastąpić przez rozszerzanie sprowadzonych w tym celu przez oskarżonego druków o treści wzywającej do pogardy i nienawiści przeciw administracji Państwa.

W tym stanie rzeczy powołanie w pytaniu §-fu 65 lit. a. u. k. nie zastępowało bynajmniej należytego określenia zamierzonego przez oskarżonego czynu, lecz zawierało jedynie prawną kwalifikację tego czynu określonego dokładnie przez wskazanie wszelkich ustawowych znamion.

Przytoczenie tego § fu nie zmieniało stanu rzeczy wynikającego z treści pytania i zarówno opuszczenie go, jak powołanie nie miałyby żadnego wpływu na istotne znaczenie i doniosłość prawną pytania.

Z tych zasad kasację obrońcy oskarżonego jako nieuzasadnioną na mocy art. 512 k. p. k. oddalono.

37.

O dopuszczalności odczytania doniesień policyjnych (art. 339 k. p. k.) rozstrzyga ich treść. O ile doniesienie poza określeniem czynu, wymienieniem podejrzanych i wskazaniem osób, mogących mieć wiadomość o przestępstwie, zawiera też przedstawienie wyników przedsięwziętych przez policję wywiadów i innych czynności, określonych w § 2 art. 243 k. p. k., to w tym względzie wykracza ono poza ramy zawiadomienia o przestępstwie i stanowi zapiski dochodzenia.

W takim przypadku odczytanie doniesienia winno ograniczyć się jedynie do ustępów, niezawierających ustalenia wyników dokonanych przez policję czynności.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 29 października 1931. II. 3. K. 778/31.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego jako Sądu Przysięgłych w Cieszynie z dnia 11 czerwca 1931. II. K. 225/31.

Z uzasadnienia:

Kasacja oskarżonego oparta jest na zarzutach

obrazy przepisów postępowania sądowego i nieprawidłowego zastosowania ustawy przy wymierzeniu kary (art. 494 a. k. p. k.).

Jako uchybienia procesowe wymienia oskarżony:

a) odczytanie wbrew sprzeciwieniu się obrońcy zawiadomień policyjnych;.....

.... Sprzeciwu obrońcy oskarżonego co do odczytania zawiadomień policyjnych sąd wyrokujący nie uwzględnił, powołując się na judykaturę Sądu Najwyższego, ustalając dopuszczalność odczytywania doniesień policyjnych na zasadzie art. 339 k. p. k. Sąd wyrokujący miał niewątpliwie na względzie wyrok Sądu Najwyższego z 9.I.1930 II. 3. K. 514/29, ogłoszony w t. IX. O. S. P. poz. K. 151, w którym to wyroku wypowiedziano zasadę, iż odczytanie na rozprawie doniesień policyjnych ma uzasadnienie w art. 339 k. p. k.

Doniesienia policyjne jako zawiadomienia ze strony władz bezpieczeństwa o dokonaniem przestępstwie, są dokumentami urzędowymi, stanowiącymi zwyczajnie podstawę wszczęcia postępowania karnego sądowego i wobec przepisu art. 339 k. p. k. nie zachodzi żadna prawna przeszkoda w odczytywaniu ich na rozprawie. Zasada ta jednak nie może w żadnym razie stać w sprzeczności z przepisem art. 337 § 2 k. p. k. i nie może służyć do obejścia kategorycznego zakazu odczytywania zapisków dochodzenia. Wynika stąd, że o dopuszczalności odczytania doniesień rozstrzyga też ich treść i że o ile doniesienie poza określeniem dokonanego czynu, wymienieniem osoby podejrzanej o popełnienie tego czynu i wskazaniem osób, mogących mieć wiadomość o przestępstwie, zawiera też przedstawienie wyników przedsięwziętych przez policję wywiadów i innych czynności, określonych w § 2 art. 243 k. p. k., to w tym względzie wykracza ono poza ramy zawiadomienia o przestępstwie i stanowi zapiski dochodzenia. W takim wypadku odczytanie doniesienia winno ograniczyć się jedynie do ustępów niezawierających ustalenia wyników dokonanych przez policję czynności.

Kasacja słusznie uważa odczytanie zawiadomień karta 2 i 8 za uchybienie art. 337 § 2 k. p. k., wedle bowiem istotnej treści tych zawiadomień stanowią one w rzeczywistości zapiski dochodzenia przeprowadzonego w tej sprawie przez policję, przyczem zawiadomienie karta 2 nawet wyraźnie zostało jako zapiski dochodzeń zatytułowane, zawiadomienie zaś karta 8, aczkolwiek nazwą tą nie opatrzone, zawiera wyniki przesłuchania przez policję całego szeregu świadków, między innymi też M. M. i Z. J., które na rozprawie od składania zeznań na podstawie art. 104 § 1 k. p. k. uchyliły się. Poza temi dwoma „zawiadomieniami” żadnych innych zapisków dochodzenia policja w danej sprawie nie przedłożyła.

Obraża art. 337 § 2 k. p. k. jest jednak uchybieniem, które pociąga uchylenie wyroku w tym tylko wypadku, gdy mogło mieć wpływ na treść wyroku (art. 498 k. p. k.), tego znaczenia zaś odczytaniu

wspomnianych zawiadomień, a w rzeczywistości zapisków dochodzenia w danej sprawie przypisać nie można. Przepis art. 337 § 2 k. p. k. nie zabrania wogóle odtwarzania zeznań podejrzanych lub świadków złożonych przed funkcjonariuszami policji w toku dochodzenia, a jedynie nie zezwala na stwierdzenie treści tych zeznań przez odczytanie zapisków. Gdyby zeznania powyższych świadków, złożone w toku dochodzenia, zostały odtworzone jedynie przez odczytanie wspomnianych zawiadomień i w ten tylko sposób zostały w toku przewodu sądowego ujawnione, uchybienie należałoby bezwzględnie uznać za istotne, z protokołu rozprawy jednak wynika, że treść zeznań złożonych przez tych świadków, tudzież innych wymienionych w będących w mowie zawiadomieniach odtworzoną została też zeznaniami świadka J. G., który dochodzenia policyjne przeprowadził, a którego przesłuchano na rozprawie jeszcze przed odczytaniem zawiadomień. W tym stanie rzeczy nie można mówić, iż treść zeznań wymienionych świadków ujawniono przez odczytanie zawiadomień, a wobec przesłuchania na okoliczności w zawiadomieniach tych zawarte świadka J. G., odczytaniu ich wogóle nie można przypisywać większego znaczenia. Jeżeli natomiast chodzi o zawarty również w kasacji zarzut, że ujawnienie tego, co świadkowie, którzy na rozprawie na podstawie art. 104 § 1 k. p. k. od zeznań się uchyliłi, podali w toku dochodzenia, obraża też przepis art. 105 k. p. k. zauważa się, że nie zachodzi obraza art. 105 k. p. k., jeżeli odtworzono nie zeznania w rozumieniu art. 107, 254, 255, 256 k. p. k. i art. 20 przep. wpraw. k. p. k., lecz tylko wywiad w rozumieniu art. 243 k. p. k., dokonany przez przodownika policji państwowej (v. o. S. N. z 20/2 1930 Nr. II. 3. K. 9/30).....

38.

1) Przepis art. 251 k. p. k. wcale nie zabrania szczegółowego nawet badania podejrzanych przez prowadzącego dochodzenia a jedynie daje temuż możność żądania, aby podejrzanego przesłuchano sądownie i w ten sposób stworzono dowód, iż podejrzany takiej treści zeznania złożył.

2) Zakaz zawarty w art. 337 k. p. k. należy rozumieć nie jako zakaz odtwarzania wyników dochodzenia wogóle, lecz jako zakaz odtwarzania ich przez samo odczytanie zapisków.

3) Przesłuchanie biegłego z dziedziny spraw politycznych i społecznych jest dopuszczalne. Jednakże nie należy powoływać jako biegłych w takich sprawach urzędników policyjnych, w czynnej służbie pozostających.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 29 października 1931. II. 3. K. 800/31.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie

z dnia 10 czerwca 1931. VII 2 K. 28/31 częściowo oddalił je, a częściowo uchylił wyrok i przekazał sprawę temu samemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia.

..... Zarzucają dalej ci sami oskarżeni, że w postępowaniu przed sądem wyrokującym naruszono przepis art. 337 § 2 i art. 257 a. k. p. k., a to przez odtworzenie drogą przesłuchania funkcjonariuszy policyjnych zeznań oskarżonych złożonych w toku dochodzenia policyjnego, oraz przez to, iż funkcjonariusze ci w toku tego dochodzenia oskarżonych przesłuchiwali.

Oskarżeni powołując się na brzmienie przepisów art. 243 § 2 i 251 a. k. p. k., rozróżniających przesłuchanie od rozpytywania, twierdzą, że to, co zawierają zapiski o zeznaniach oskarżonych w dochodzeniu wskazuje na to, że w toku dochodzenia nie rozpytywano oskarżonych, lecz ich przesłuchiowano w pełnym tego słowa znaczeniu.

Istotna różnica między rozpytywaniem (art. 243 § 2 k. p. k.), a przesłuchaniem (art. 251 a. k. p. k.) polega na tem, że rozpytywanie jest tylko zbieraniem informacji, podczas gdy przesłuchanie jest już utrwaleniem dowodów (vide motywy ustawodawcze do k. p. k. str. 343); protokół przesłuchania oskarżonego w trybie art. 251 a. k. p. k. jest już sam przez się dowodem, iż oskarżony także zeznania złożył, fakt natomiast złożenia pewnych oświadczeń czy to przez oskarżonego, czy też świadka w toku dochodzenia jeżeli miałby być przy rozstrzygnięciu sprawy uwzględniony, musi być na rozprawie głównej dowiedziony, dowodem jednak nie mogą być zapiski dochodzenia. Jeżeli chodzi o stronę techniczną rozpytywania lub przesłuchania, to jedno i drugie polega na stawianiu pytań i otrzymywaniu odpowiedzi, użycie zaś odmiennych nazw dla tej czynności w toku dochodzenia, a w toku przedsięwzięcia czynności sądowych znajduje uzasadnienie w tem, że przy zbieraniu informacji w toku dochodzenia niema jeszcze zwykle pewnego określonego kierunku postępowania, częstokroć niewiadomo jeszcze, czy się ma wogóle do czynienia z przestępstwem, jaką osobą można o nie podejrzewać i dlatego wypada niejednokrotnie badać okoliczności, które następnie okażą się nieistotnymi i zwracać się z pytaniami do osób, co do których można tylko przypuszczać, że mogą coś wiedzieć o przestępstwie, podczas gdy czynności sądowe mają już pewien cel wytknięty i prowadzone są już w ściśle określonym kierunku. Z tego jedynie powodu wyraża się ustawodawca, iż w dochodzeniu rozpytuje się oskarżonych i świadków o szczegóły dotyczące przestępstwa, natomiast w postępowaniu sądowym, gdzie cel badania pewnej osoby jest już bardziej skrytylizowany, przesłuchuje się ją. Wynika stąd, że okoliczność, iż oskarżonych w toku dochodzenia policyjnego bardzo szczegółowo i wszechstronnie badano, nie zmienia charakteru tego badania i nie narusza

przez to przepisu art. 251 a. k. p. k. przepis ten bowiem wcale nie nakazuje badania oskarżonych przez prowadzącego dochodzenie, a jedynie daje mu możliwość żądania, by oskarżonego sądownie przesłuchano i w ten sposób stworzono i utrwalono dowód, iż oskarżony takiej treści zeznania złożył.

Nie jest też uzasadniony zarzut, jakoby odtworzenie zeznań oskarżonych złożonych przed funkcjonariuszami Policji Państwowej w toku dochodzenia drogą przesłuchania odnośnych funkcjonariuszy w charakterze świadków obrażało przepis art. 337 § 2 k. p. k. Zakaz odczytywania zapisków dochodzenia nie ma bynajmniej na celu rzucenia zasłony na wszystko, co zaszło w toku dochodzenia, znajduje zaś jedynie uzasadnienie w zasadzie bezpośredniości. Jeżeli ustawodawca odstąpił pod pewnymi warunkami (art. 338 i 339 k. p. k.) od tej zasady co do czynności sądowych przeprowadzonych przed rozprawą, a nie uznał tego za możliwe co do czynności dokonanych w toku dochodzenia, to uczynił to dlatego, iż protokół czynności sądowej daje z jednej strony dowód zachowania form postępowania (art. 235 k. p. k.), z drugiej zaś strony dostateczną gwarancję prawdziwości treści, podczas gdy zapiski dochodzenia jako dotyczące czynności pozasądowej bez zachowania przepisanych dla czynności sądowych form postępowania takiej rękojmi nie dają. Nie wynika stąd jednak, by nie można było prowadzić dowodu na to, co zaszło w toku dochodzenia, a więc i na to, iż oskarżony przed policją złożył pewne zeznania.

Dowodem może być wszystko, co zostało ujawnione w toku przewodu sądowego (art. 358 k. p. k.) jeżeli zaś ustawa nie zawiera żadnego przepisu na wzór art. 101 k. p. k., według którego byłoby niedopuszczalne przesłuchiwanie prowadzących dochodzenie co do faktów, o których się dowiedział od podejrzanego, zakaz zawarty w art. 337 k. p. k. rozumieć należy nie jako zakaz odtwarzania wyników dochodzenia wogóle, lecz tylko jako zakaz odtwarzania ich przez samo odczytywanie zapisków. Nie chodzi też oczywiście o to, by zeznania podejrzanych lub świadków złożone w toku dochodzenia były — jak się kasacja wyraża — odtwarzane „z pamięci“, lecz o to, by zostały na rozprawie ujawnione w sposób przepisany przez ustawę dla ujawnienia wszelkich wogóle okoliczności faktycznych sprawy. Wszelka odmienna wykładnia art. 337 § 2 k. p. k., a w szczególności też podana w kasacji, a polegająca na bezwzględnem wykluczeniu możliwości odtwarzania zeznań złożonych w toku dochodzenia nie dałaby się pogodzić z zasadą badania prawdy materialnej.

Już w orzeczeniu z dnia 10 stycznia 1929 Kr. 439/28 wyraził Sąd Najwyższy zapatrywanie, że ze względu na rozwój i komplikacje współczesnego życia społecznego i zawiłości ogólnych zagadnień gospodarczych i społecznych w procesach, w których się ma do czynienia z doktrynami politycznymi lub społecznymi może zajść uzasadniona potrzeba — zwszsz-

cza w postępowaniu przed sądami przysięgłych — wyjaśnienia pewnych faktów z dziedziny życia politycznego i społecznego przez osoby posiadające w tym względzie specjalne wiadomości, że więc twierdzenie, jakoby przesłuchanie biegłego z dziedziny spraw politycznych było wogóle niedopuszczalne, nie jest trafne, niemniej jednak w tem samem orzeczeniu (v. O. S. P. VIII 415) uznano za niedopuszczalne powołania na biegłego w sprawach politycznych urzędnika policyjnego, w czynnej służbie pozostającego, ponieważ ten ze względu na swój zawód i stosunek zależności nie może pozbyć się indywidualnego sposobu ujęcia przedmiotu zeznań, a tem samem nie daje rękojmi tej bezstronności i bezinteresowności, jakiej wymaga się od biegłego. Aczkolwiek orzeczenie to wydane zostało jeszcze w czasie mocy obowiązującej p. k. austr. z r. 1873, jest ono najzupełniej zgodne z zasadami k. p. k. i dlatego tak nieuwzględnienie wniosku obrońcy o powołanie w miejsce biegłego R. G. nadkomisarza P. P. w Tarnopolu, radcy Województwa I. i przesłuchanie w charakterze biegłego R. G. uznać należy za uchybienie procesowe, uwzględniając jednak z jednej strony treść wydanej przez R. G. opinii, a z drugiej strony treść odnośnych wywodów kasacji temu uchybieniu poświęconych, nie można przyjąć, by uchybienie to mogło wywrzeć niekorzystny dla oskarżonych wpływ na treść wyroku. Przedewszystkiem zauważa się, że przesłuchany w charakterze biegłego R. G. ograniczył się jedynie do przedstawienia zasad organizacji U. O. W. jej celów, taktyki działania, charakteru i tendencji czasopisma „Surma“, tudzież wyrażenia na podstawie treści jednego z numerów „Surmy“ opinii, że pożar zagrody O. był aktem sabotażu politycznego, natomiast nie podniósł w swej opinii żadnych szczegółów, któreby czy to bezpośrednio lub pośrednio obciążały oskarżonych, a mianowicie wskazywały na nich jako na sprawców podpalenia lub członków U. O. W.

W kasacji zakwestjonowano jedynie zasadę, czy powołanie biegłego było wogóle dopuszczalne, a aczkolwiek wiadomości podane przez biegłego scharakteryzowana jako „konfindencjonalne“, nie zarzucano wcale ich nieścisłości lub niezgodności z prawdą. Zważywszy, zatem, z jednej strony, iż kasacja żadnych przedmiotowych zarzutów przeciw treści wydanej przez R. G. opinii nie podniosła, z drugiej zaś strony okoliczność, że opinia ta nie zawiera nic takiego, coby ogólnie wobec kilkuletniej działalności U. O. W. nie było na terenie Małopolski Wschodniej znane i wobec tego, że przesłuchanie biegłego w niniejszej sprawie bez uszczerbku dla wyjaśnienia sprawy mogło być wogóle pominięte, uznać należy, że w każdym razie nieujawniło ono żadnych, wymagających rzeczywiście dowodu, faktów, tem mniej zaś takich, któreby bezpośrednio lub choćby pośrednio obciążały oskarżonych. W tym stanie rzeczy brak podstawy do przyjęcia, iż przesłuchanie biegłego R. G. mogło zaważyć przy rozstrzyganiu przez przy-

sięgłych pytania, czy oskarżeni byli sprawcami określonych w pytaniach czynów.

Odnosnie do zarzutu kasacji dotyczącego odmowy wnioskowi obrony o stwierdzenie, iż zakwestjonowane przez policję książki „Huculskiej Kurin“ i „Eneida“ Kotlarewskiego nie zawierają treści przestępnej zauważa się, iż z protokołu rozprawy wynika, że obrońca zgłosił tej treści wniosek tylko co do „Eneidy“ Kotlarewskiego (v. karta 344 verso), niezależnie jednak od tego stwierdza się, że przeprowadzenie tego dowodu nie było dla rozpoznania sprawy potrzebne, ani istotne. Z treści aktu oskarżenia i załączonego doń wykazu środków dowodowych wynika, że jako druki, których rozpowszechnianie poczytywane było oskarżonym za działanie zbrodnicze, mogły wchodzić w grę jedynie „Surma“, a nadto broszura „Domasznyj Likar“ i instrukcja „Zasady konspiracji“, które też zgodnie z wnioskiem aktu oskarżenia odczytano, a wobec motywów postanowienia trybunału w sprawie wniosku dotyczącego „Eneidy“ stwierdzających z urzędu, iż oskarżeni nie pozostają wogóle pod zarzutem rozszerzania tej broszury, twierdzenie kasacji, jakoby niestwierdzenie treści i charakteru obu wspomnianych broszur mogło wywrzeć wpływ na treść wyroku nie może być uznane za słuszne...

39.

1) *Sąd po przesłaniu akt do wyższej instancji, nie może zmieniać ustaleń, zawartych w protokole rozprawy.*

2) *Jeżeli zapowiedzenia kasacji w protokole rozprawy nie zanotowano, to strona oświadczana jest żądac sprostowania protokołu. 1)*

Postanowienie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 4 marca 1931. II. 2. K. 125/31.

1) Postanowienie S. N. o uchyleniu postanowienia S. A. w trybie art. 507 P. K. P. z powodu obrazy art. 239 K. P. K. wzbudza poniżej przedstawione rozważania: Sytuacja prawna przedstawiała się bowiem jak następuje: Sąd Najwyższy pozostawił skargę kasacyjną prokuratora bez rozpoznania, motywując swoje stanowisko brakiem dowodu zapowiedzenia przez niego kasacji. Postanowienie powyższe, jako kończące proces, zyskuje prawomocność; z chwilą przeto jego wydania zostało prawomocnie stwierdzone, że wyrok Sądu Apelacyjnego stał się (przynajmniej wobec prokuratora) prawomocny z upływem trzeciego dnia od jego wydania. Nie zważając na prawomocne już zakończenie sprawy, S. A. zarządził sprostowanie protokołu rozprawy i wraz z odnośnem „przedstawieniem“ przesłał je Sądowi Najwyższemu, widocznie celem umożliwienia rozpatrzenia kasacji prokuratora. Sprawa jednak raz prawomocnie zakończona może być wskrzeszona tylko w trybie wznowienia postępowania; póki to nie nastąpiło, błąd Sądu Apelacyjnego czy też Najwyższego muszą być zaliczone do nieaktualnych już zdarzeń, do wspomnień tylko przeszłości. S. N. nie może swych własnych kończących proces orzeczeń zmieniać, a Sąd Apelacyjny nie może go tembardziej „przedstawieniami“ do tego nakłaniać. Wszelkie w danej sprawie otrzymane przez S. N. pisma musiały być a limine pozostawione bez rozpoznania.

Sąd Najwyższy na mocy art. 507 wyrok postanowienia Sądu Apelacyjnego w W... bez daty w przedmiocie sporządzania protokołu rozprawy, z powodu obrazy art. 239 wyrok uchyla i przedstawienie tegoż Sądu z dnia bez rozpoznania pozostawia.

Uzasadnienie:

Sąd, w myśl art. 239 wyrok nie ma prawa zmieniać w protokole rozprawy zarówno pozytywnych, jak i negatywnych w nim ustaleń po przesłaniu akt do wyższej instancji, gdyż w przeciwnym razie zachodziłaby możliwość dokonywania ciągłych sprostowa-

wań i w związku z tem sąd wyższej instancji nigdy nie miałby pewności co do podstawy faktycznej dla swych orzeczeń i musiałby bezustannie je zmieniać, co w ujemny sposób odbiłoby się na postępowaniu sądowym. Jeżeli strona istotnie zapowiedziała kasację po ogłoszeniu sentencji wyroku, a zgłoszenia tego w protokole rozprawy nie odnotowano, to w myśl art. 239 k. p. k. obowiązana była żądać sprostowania protokołu we właściwym czasie, nie uczyniwszy tego, sama ponosi konsekwencje swego niedopatrzania. Z powyższych tych względów, skoro w danym wypadku Urząd Prokuratorski nie ża-

Orzeczenie powyższe nasuwa pozatem, abstrahując od kwestji tej prawomocności, obszerną i trudną kwestję wzmocnionej mocy dowodowej protokołu. Zagadnieniom zakresu i siły tej mocy dowodowej poświęcone będą uwagi poniższe.

Protokół stanowi w stosunku do iorm postępowania, jak wiadomo, wyłączny dowód ich zachowania (art. 236 P. K. P.), chyba, że udowodniono świadomy faisz (co jest oczywiście rzeczą niezmiernie trudną). Zaznaczyć należy, iż ustawa polska, inaczej niż np. ustawa rosyjska i niemiecka przyznaje tę wzmocnioną siłą dowodową wszelkim protokołom, nie tylko rozprawy głównej (ustawa austriacka nie zna wogóle odpowiednika do art. 236 K. P. K.).

Na samym wstępie wylania się jeszcze pytanie co do sytuacji, jaka się wytwarza w razie niesporządzenia protokołu wogóle. W doktrynie obcej, zwłaszcza niemieckiej, spotyka się zdanie, że skoro protokół stanowi wyłączny dowód zachowania form postępowania, to w braku jego, dowód zachowania formalności tych jest wogóle niemożliwy. W konsekwencji tego poglądu należałoby uznać, że w razie niesporządzenia protokołu rozprawy głównej wyrok nie może się nigdy uprawomocnić, (właściwie uważać go trzeba za jeszcze niewydany); wyrok bowiem zaczyna istnieć dopiero z chwilą ogłoszenia go, a wobec braku protokołu, jedynie zdaniem tych uczonych, możliwe go dowodu ogłoszenia wyroku — należałoby uznać wyrok za jeszcze nieogłoszony, a więc za nieistniejący (niewydany) jeszcze (por. Beising, Reichsstrafprozessrecht str. 420 uw. 2). Na gruncie K. P. K. sytuacja przedstawia się, n. zd. zgoła odmiennie. Samo już brzmienie ustawy polskiej różni się nieco od brzmienia § 274 ustawy niemieckiej, która głosi:

„Die Beobachtung für die Hauptverhandlung vorgeschriebenen Förmlichkeiten kann nur durch das Protokoll bewiesen werden“;

W ustawie polskiej (art. 236) brzmi to „Protokół stanowi wyłączny dowód zachowania form postępowania”, co nie wyklucza interpretacji, że tylko przeciwko osnowie istniejącego protokołu przeciwdowód nie jest dopuszczalny. Słuszność tego stanowiska wynika pozatem wprost z art. 497 g) K. P. K., w myśl którego wyrok należy uchylić, jeżeli kasacja słusznie zaznacza, że nie sporządzono protokołu rozprawy. Wynika z tego, że — w myśl naszej ustawy — samo nieistnienie protokołu nie świadczy bynajmniej o nieogłoszeniu wyroku, a brak odpowiedniego zarzutu strony procesowej (niesporządzenie protokołu nie powoduje uchylenia wyroku z urzędu) skutkować może uprawomocnienie się wyroku. Ponieważ jednak rozpoznanie skargi kasacyjnej możliwe jest dopiero wtedy, gdy wyrok instancji niższej został już wydany (a więc i ogłoszony), przeto w razie ustalenia ogłoszenia wyroku instancji „a quo” musiałby S. N., nie rozpoznając skargi kasacyjnej, sprawę przesłać ponownie instancji niższej dla ukończenia postępowania; stąd oczywisty wniosek, iż tam, gdzie protokół wogóle nie sporządzono, dopuszczalne są i inne, a więc wszelkie, dowody zachowania form postępowania, z uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów.

Tam jednak, gdzie protokół istnieje, niestwierdzone nim formalności muszą uchodzić za niezachowane; gdyby więc sporzą-

dzony protokół milczał o ogłoszeniu wyroku, musiałby S. N. z urzędu przesłać sprawę z powrotem niższej instancji dla dalszego urzędowania. Jedynie więc, konkludujemy, istniejący protokół nie dopuszcza przeciwdowodu.

Pogląd ten można już dziś uważać za panujący w doktrynie i obcem orzecznictwie (p. Löwe-Rosenberg, uw. 1 do § 274 i Alsberg (Jur. Woch. 1069/30). Doktryna i orzecznictwo posunęły się jeszcze dalej. Wzmocnioną siłą dowodową przyznano wyłącznie prawidłowemu protokołowi.

„Protokół, który zawiera treść oczywiście niezupełną, nie korzysta z wyjątkowej mocy dowodowej” — głosi orzeczenie Reichsgerichtu z 30 stycznia (Juristische Wochenschrift (1069/30)). „Sąd Rewizyjny może przeto przy użyciu wszystkich stojących do dyspozycji środków dowodowych i przy swobodnej ich ocenie — odtworzyć wadliwie zaprotokółowane zdarzenie”.

a w zamieszczonej tamże glosie pisze Alsberg:

„Jest rzeczą oddawna uznaną, że z wyjątkowej, — jedynie przeciwdowód i aszu, dopuszczającej — mocy dowodowej, korzysta tylko prawidłowo sporządzony protokół, i że wszelka wada tę wyjątkową moc unicestwia, bez względu, czy dotyczy ona treści, czy też formy protokołu”.

Słusznie jednak zaznacza (Jur. Woch. z 3.10 1930 r. str. 2824):

„Trudność jest tylko taka, że z protokołu nie można czytać, czy wniosek jest wadliwie zaprotokółowany, czy też wadliwie postawiony”.

Protokół jest dziełem tych, co go podpisali; jeżeli więc osoby te nie dojdą do porozumienia co do treści protokołu, to protokół traci w tej części swą wyłączną moc dowodową. Jeśli więc w myśl § 3 art. 237 K. P. K. któraś z osób zgłosiła zarzut co do jego treści, to w zakwestjonowanej części obowiązuje znów zasada swobodnej oceny dowodów. Analogicznie przedstawia się sytuacja, gdy przy sprostowaniu protokołu wynika różnica zdań między protokołantem, a przewodniczącym — wtedy instancja wyższa sama ustala rzeczywisty przebieg czynności, a dla ułatwienia jej tego zadania sąd „a quo” zbiera (art. 239 K. P. K.) opinie wszystkich sędziów, którzy brali udział w rozprawie. Zapatrywanie to podziela nasz Sąd Najwyższy (por. Gaz. Sąd. Nr. 44 z 1931 r. str. 640) i Kom. Kodyf. (Motywy, str. 325 wyd. urzęd.), głosi je i Reichsgericht, np. E. 57, 396:

„Przepis § 274 ma zastosowanie, jak to wynika z § 271 tylko odnośnie do takich ustaleń, które przedstawiają się jako urzędowe zgodne zaświadczenie obu właściwych do sporządzenia protokołu urzędowych osób. Jeżeli z protokołu wynika, że w stosunku do jakiegoś punktu została niezatwierdzona jakaś różnica zdań między temi osobami, to § 275 nie ma zastosowania”.

analogicznie doktryna, por. Löwe-Rosenberg, uw. 3 b. i c. do § 274; Gerland, Der deutsche Strafprozess, str. 386; Rosenfeld, Reichsstrafprozess, str. 158.

Nasuwa się dalej pytanie, w jakich wypadkach protokół stanowi wyłączny środek dowodowy. K. P. K. głosi, że proto-

dał we właściwym czasie, przewidzianym w art. 239 k. p. k. wynotowania protokołu, pomimo, że miał wszelką możność to uczynić i skoro Sąd Najwyższy zgodnie z art. 468 k. p. k. na podstawie ustalonego w aktach zapowiedzenia kasacji, kasację Urzędu Prokuratorskiego zasadnie pozostawił bez rozpoznania, to w tych warunkach obecnie, wbrew przepisowi art. 239 k. p. k., dokonane przez Apelacyjny w W.... sprostowanie protokołu nie może skutkować uchylemnia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1930.

Wobec tego postanowienie Sądu Apelacyjnego bez daty w przedmiocie sprostowania sprostowania pro-

tokółu rozprawy z powodu obrazu art. 239 k. p. k. należy uchylić.

40.

Pojęcie „wszyscy zainteresowani” w rozumieniu art. 44 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. poz. 74 Dz. Ust. nie zawsze jest równoznaczne z pojęciem „wszyscy serwitutanci”.

Wyrok N. T. A. z dnia 9 lutego 1931 r. L. Rej. 3335/29.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

kół stanowi wyłączny dowód zachowania form postępowania — ustawa niemiecka mówi o formalnościach postępowania; oba pojęcia są właściwie identyczne i jednakowo nieokreślone. Zdaniem Kom. Kodyf. (Motywy, str. 222 wyd. urzęd.), protokół stanowi wyłączny dowód zachowania form i obrzędów postępowania, nie zaś tego „co się tyczy istoty dokonywanej czynności”; nie grzeszy to zbytnią jasnością. Również w jurekaturze i doktrynie obcej zdania są podzielone.

W orzeczeniu R. G. (H. 53 str. 171) czytamy:

„Przez formalności rozumieć należy wszystkie fakty, które mają miejsce na rozprawie, a które mogą mieć znaczenie dla oceny prawidłowości postępowania. Protokół stanowi więc wyłączny dowód tego, jakie czynności procesowe i w jaki sposób zostały na rozprawie dokonane” — a na stronie 233:

„Pod owe formalności podpada całe zewnętrzne ukształtowanie się rozprawy, w tej mierze, w jakiej protokół jest przeznaczony do ich ustalenia”.

Löwe-Rosenberg (l. c.) zaś podaje: „... to wyrażenie (= formalności) jest niestosowne, ponieważ tylko niedokładnie oddaje ono sens ustawy. Sens zaś jest taki, że sąd wyższej instancji musi przyjąć, iż wszystkie zdarzenia na rozprawie tak miały przebieg, jaki został odnotowany w protokole i że ten stanowi wyłączny dowód, gdy zachodzi pytanie, jakie czynności procesowe i w jaki sposób zostały one dokonane. Nie chodzi więc tylko o zdarzenia, które podpadają pod pojęcie formalności w węższym znaczeniu, ale wogóle o te czynności, które miały miejsce na rozprawie, a które mogą mieć znaczenie ze względu na zgodność z prawem przebiegu rozprawy. Protokół jest też jedynym dowodem nie tylko zachowania ustawowych przepisów, lecz też wszystkich tych faktów, w których jakieś niezachowanie przepisów ustawy, w związku z zarzutem rewizyjnym — może być upatrzone”. por. też Gerland (o. c. str. 386) i Beling (o. c. str. 324).

Coraz jednak dobitniej słyszeć się dają głosy żądające ściśnięcia tłomaczenia przepisów o wzmocnionej sile dowodowej protokołu. Jaskrawy obraz tej tendencji dają nowsze orzeczenia Reichsgerichtu, bardzo przychylnie przyjęte przez doktrynę. Tak więc czytamy w orzeczeniu I Senatu z 4.1130 r. (Jur. Woch. 2825/31):

„Według ustaleń protokołu obrońca oświadczył, że sprowadził świadków D. B. K. i wnosil o ich przesłuchanie. Czy świadkowie zjawili się, nie jest w protokole ustalone. Ponieważ jednak jednocześnie przez obrońcę sprowadzony świadek F. został na tego wniosek odradu przesłuchany, przeto należy przyjąć, że nie tylko on, lecz i pozostali trzej świadkowie stawili się na wezwanie i gotowi byli do złożenia zeznań. To też utrzymuje skarga rewizyjna”.

również i orzeczenie R. G. z 4.2.30 r. (Jur. Woch. 1603/1930) głosi:

„Zaskarżone orzeczenie nie wypowiada się, czy oskarżony lub jego obrońca powołali się na to, że czyn nie

jest stosownie do § 51 u. k. n. karalny. Również protokół o tem milczy. Z niego da się tylko wywnioskować, że obrońca wnosil o uniewinnienie, czy powołał się na § 51 pozostaje niewyjaśnione. Jest to jednak co najmniej prawdopodobne, że powołał on się na okoliczności, przewidziane w § 51 u. k.”

a w zamieszczonej tamże glossie pisze Alsberg:

„Jeżeli już sam charakter określonego stanu faktycznego nie wymaga wypowiedzenia się co do okoliczności wymienionych w § 267 ust. 2, to zarzut skargi kasacyjnej wtedy jest zasadny, jeżeli udaje się dowód, że na rozprawie odpowiedni wniosek postawiono. Dawne orzecznictwo uznawało, że dowód taki może być tylko protokółem przeprowadzonym, ponieważ twierdzenia quæstionis należą do istotnych formalności rozprawy i należy je zrównać z wnioskami. To utrudnienie jednak środka odwoławczego pozbawione jest podstawy prawnej: do istotnych formalności należą wprawdzie bezspornie procesowe oświadczenia woli stron i ich zastępców, (pomijając akty zrzeczenia się środków odwoławczych, które już nie należą do właściwej rozprawy), a więc wnioski, sprzeciw, zrzeczenia, wyłączenia, nie zaś inne wywody czy oświadczenia stron... Powoływanie się na niepo czytalność należy do drugiej grupy procesowych oświadczeń; to, że wymagają one osobnych, w rezultacie, ustaleń w wyroku, jeszcze nie uzasadnia ich przynależności do istotnych formalności rozprawy. W poprzednich orzeczeniach przyjął R. G. początkowo możliwość stwierdzenia tego powoływania się nie tylko przez treść protokołu ale i jeszcze przez motywy wyroku — później jednak poszedł dalej i wszelkie ograniczenia tu odrzucił”.

Pogląd ten coraz bardziej się przyjmuje, głosi go np. wyrok Oberlandesgerichtu w Dreźnie (Jur. Woch. z 30 maja 1931):

„Dowód, że podczas rozprawy powołano się na niepo czytalność oskarżonego, nie musi być przez protokół przeprowadzony”.

a w glossie do tego wyroku pisze Stern:

„Jest przesadą niczem nie uzasadnioną, gdy czyni się z protokołu wyłączny dowód wszystkich zdarzeń na rozprawie. Obecny stan orzecznictwa można w ten sposób sprecyzować, że wprawdzie wszystkie formalne czynności procesowe (t. j. formalności we właściwym znaczeniu) mogą być udowodnione tylko protokółem, dla udowodnienia jednak faktu złożenia materialnych oświadczeń, które dotyczą samego czynu zarzucanego — dopuszczalny jest wszelki dowód”.

Gościwym zwolennikiem ściśnięcia wykładni jest też Rosenfeld (Deutsches Strafprozessrecht, t. 2 str. 102):

„Przez formalności, należy rozumieć wszystkie czynności procesowe przepisane dla przeprowadzenia wielkich generalnych zasad budowy procesu. A więc czas, miejsca, ustność, jawność rozprawy, skład sądu, obecność stron i zastępców. Nie służy protokół jako dowód tożsamości

Powody:

Przedstawiciele posiadaczy gospodarstw we wsi Sól w pow. Biłgorajskim, korzystających z praw do służebności na dobrach Ordynacji Zamojskiej, na zebraniu, odbytem w dniu 31 marca 1927 r. pod przewodnictwem komisarza ziemskiego i przy udziale 61 osób z ogólnej liczby 109, jednogłośnie postanowili zrzec się wszelkich praw do służebności na pomienionych dobrach i za zrzeczenie się tych praw uchwalili przyjąć od Ordynacji:

1) za służebności leśne, przysługujące osadom tabelowym indywidualnie 716 mg. przestrzeni leśnych

osób obecnych, ani też tego, czy świadków zaprzysiężono".

a z literatury cywilnej Hellwig (System des deutschen Zivilprozessrechts, t. 1 str. 558):

„Przeciwieństwo (formalności) stanowi konkretna treść zaprotokółowanej czynności; granica jest płynna i sporna. Ponieważ chodzi o przepis wyjątkowy, należy go raczej ściślej interpretować”.

i Baumbach, Zivilprozessordnung, uw. 1 do § 164:

„Pojęcie formalności należy ściślej tłumaczyć. Obejmuje ono pojęciowo lub przez prawo pozytywne związane z rozprawą zdarzenie (w przeciwieństwie do treści rozprawy) Nie należą tu przyznania, zrzeczenia się, zaprzysiężenia świadków”;

analogicznie Stein-Jonas, Zivilprozessordnung, uw. do § 164:

„§ 164 (por. § 274 St. P. O.) zawiera wyjątek z zasady swobodnej oceny dowodów, w odniesieniu do przepisanych dla rozprawy głównej formalności.... Temi są czynności sądu i stron, które służą do przeprowadzenia wielkich zasad o ustroju sądu i o formie postępowania, a więc zasad ustności, jawności, bez względu na to, czy poszczególny przepis jest istotny, czy nie. Przeciwieństwo stanowi treść rozprawy. Dlatego należą tu: skład sądu, obecność protokółanta, prokuratora, jawność rozprawy, oraz jej wykluczenie, fakt, że strony ustnie rozprawiły się, odczytanie wniosków i ogłoszenie orzeczeń. Natomiast nie należą tutaj wymienione w § 160 w 1—5 materialne ustalenia i formalności postępowania dowodowego i narady”.

W praktyce cywilnych senatów Reichsgerichtu tendencja ściślej wykładni jest oddawna widoczna, i tak w orzeczeniu, zamieszczonym w Jur. Woch. z 1905 r. str. 233 czytamy:

„Skarga rewizyjna jest zdania, że zaprzysiężenie świadka należy do tych formalności rozprawy, których zachowanie może być udowodnione tylko protokołem. Z tem zdaniem, które i w doktrynie tylko odosobnionych znalazło zwolenników — nie można się zgodzić. Zaprzysiężenie świadków i biegłych stanowi akt postępowania dowodowego i nie można go w procesie cywilnym zaliczyć do tych okoliczności, od których uzależniona jest ważność ustnej rozprawy, te zaś tylko ma § 164 na względzie”.

Tę samą dążność widać z orzeczenia zam. w Jur. Woch. 144/1930. Zgodnie z niem pisze tamże Lemberg:

„Nie można § 164 z jego krępującymi więzami w stosunku do rzeczywistego przebiegu czynności, rozszerzając interpretować, należy przeto przyjąć, że kwestja, jak długo strony były na rozprawie obecne, nie należy do ustaleń formalności przepisanych dla rozprawy”.

Z powyższego widać, że kwestja jest niejasna, a granice pojęć dość dowolnie stawiane. Bezsporne jest to tylko, że nie o wszystkich wydarzeniach na rozprawie protokoł daje dowód wyłączny, granicę jednak stawia się raczej intuicyjnie, bez jasnej myśli przewodniej. Nie należy przeto przypuszczać, że tak

i 312 mg. użytków rolnych i 2) za służebności pastwiskowe, zastrzeżone dla wszystkich osad ogólnie, 76 mg. 150 pr. użytków rolnych.

Wszystkie te obszary w granicach, ściśle w uchwale określonych i jednocześnie udział poszczególnych osady tabelowej w wartości wynagrodzenia, otrzymanego za serwituty leśne, indywidualne, określono na 1/109 część ogólnej wartości wydzielonego ekwiwalentu, przyjmując wartość 2 mg. użytków rolnych za równą wartości 1 mg. ziemi z lasem. W te same uchwale określono ogólne warunki podziału ekwiwalentu leśnego i pastwiskowego pomiędzy poszczególne osady tabelowe w sposób następujący:

chwijne stanowisko orzecznictwa jest podyktowane względami tylko utylitarnymi, a więc jest obrazem tych wypadków, w których wymogi rzeczywistości rozsądziły więzy nałożone przez formalistyczne, przestarzałe ale wyraźne przepisy prawa. Taki pogąd byby błędny, ponieważ w wielu cytowanych orzeczeniach, R.G. odmówił protokołowi wyjątkową moc w pewnym punkcie, traktując go już tylko jako dowód zwykły i korzystając z zasady swobodnej oceny dowodów — usiłując przebieg zdarzenia zgodnie z treścią protokołu, ponieważ brak było wszelkich dowodów, obalających wiarygodność protokołu, jako zwykłego dokumentu urzędowego. Nie względem więc na konkretne wypadki, lecz rozważania teoretyczne dyktowały orzecznictwu jego stanowisko. Słusznie jednak zaznacza Mannheim „so wünschenswert das Ergebnis, so schwierig ist die Begründung”. Zdanie nasze wykładni należyta jest następująca:

Na protokoł należy patrzeć w rzeczywistości jako na dowód uchybień procesowych, inni słowy art. 236 K. P. K. ma to na myśli, że zarzut wadliwego przeprowadzenia czynności procesowej musi być udowodniony protokołem (pomijając wypadek świadomego fałszu), o ile ten został sporządzony i w tej części wskazówki ma zawierać (por. O. S. N. z 16.5.1931 r. O. S. P. 335/31). Protokoł ma dać odpowiedź na pytanie, czy, w szczególności rozprawę — przeprowadzono zgodnie z przepisami prawa: Nie co do treści zeznań świadków, ani co do wyników ogędzin sądowych, ani też co do zeznań stron — lecz jeno co do zachowania formalności przepisanych — ma dać protokoł odpowiedź wyjątkową. Ten sam moment akcentuje (nie wyciągając jednak z tego należytych konsekwencji) Löwe-Rosenberg uw. 2 do § 274:

„Wyjątkowa moc dowodowa protokołu istnieje tylko dla obecnego postępowania i tylko dla sędziego wyższej instancji, który ma zorientować się co do legalności postępowania w poprzedniej instancji. Ma ono miejsce tylko w stosunku do tych punktów, o których protokoł ma dać wiadomości”.

a w uw. 2 do § 273:

„Cel i znaczenie protokołu wyjaśnia przepis § 275: w wypadku założeń jakiegoś środka odwoławczego stanowi protokoł podstawę dla oceny, czy rozprawa miała przebieg zgodny z prawem, czy też miało miejsce naruszenie jakiegoś przepisu procesowego”.

Wymowne jest też brzmienie art. 837 ros. u. p. k.:

„Protokoł rozprawy głównej należy sporządzić w ten sposób, żeby zeń było widać cały przebieg rozprawy i żeby można było przekonać się, czy zachowano te przepisy, których niezachowanie może być powodem do uchylenia wyroku”.

a odpowiednik naszego art. 236, art. 845 u. p. k. ros. brzmi:

„Wymagane przez ustawę formy i obrzędy postępowania sądowego, o których zachowaniu niema wzmianki w protokole, uważa się za niezachowane”.

Art. 236 K. P. K. stanowi więc, — powtarzamy, — tylko to, że prawidłowość określonej czynności procesowej, z której protokoł ma być sporządzony, winna być stwierdzona tylko na

a) posiadacze osad N. N. 1 i 6 otrzymują po 16 mg. użytków rolnych,

b) posiadacze osad N. N. 11, 61, 67 i 92 otrzymują po 12 mg. użytków rolnych i po 2 mg. ziemi z lasem,

c) posiadacze osad N. N. 3, 37, 50, 55, 57, 62, 63, 64, 69, 71, 85, 87, 91, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108 i 109 otrzymują po 8 mg. użytków rolnych i po 4 mg. ziemi z lasem,

d) posiadacze osad N. N. 4, 7, 14, 17, 47, 53, 65, 66, 70, 72, 75, 90, 99 i 100 otrzymują po 4 mg. użytków rolnych i po 6 mg. ziemi z lasem,

e) posiadacze pozostałych 6 osad otrzymują po 8 mg. ziemi z lasem.

Ponadto wszystkie numery od 1 do 109 włącznie otrzymują po 1½ mg. użytków rolnych.

Do zawarcia na powyższych warunkach umowy z właścicielem dóbr upoważniono Jana Działucha, Franciszka Obszańskiego i Wawrzyńca Różańskiego.

W tymże dniu 31 marca 1927 r. wymienieni pełnomocnicy zawarli umowę z pełnomocnikiem Ordynacji na warunkach ustalonych w powyższej uchwale.

Umowa ta została zatwierdzona przez Delegata Ministerstwa Reform Rolnych w dniu 28 maja 1927 r. z tem, że udział poszczególniej osady w wartości

podstawie protokołu, że więc protokół jest wyłącznym dowodem tylko zachowania przepisanych dla danej czynności formalności — a więc stanowi tylko to, że protokół daje jedynie miarodajną odpowiedź na pytanie, czy dana czynność procesowa miała przebieg prawidłowy. Protokół rozprawy w szczególności daje odpowiedź miarodajną na pytanie, czy rozprawa została prawidłowo przeprowadzona. Odpowiedź na to pytanie jest potrzebne instancjom wyższom, zwłaszcza instancji kasacyjnej. Strony bowiem, żaląc się zawsze na treść wyroku, mogą wysuwać zarzuty błędów (uchybień) w samym wyrokowaniu bądź też błędów (uchybień) w postępowaniu poprzedzającym wydanie wyroku, zarzucając tu wadliwość przeprowadzenia pierwszej czynności, która mogła mieć wpływ na treść wyroku: w szczególności strony mogą żalić się na wadliwe przeprowadzenie rozprawy. W tym zakresie (ale i tylko w tym) stanowi protokół w myśl art. 236 K. P. K. dowód wyłączny. Z samej natury rzeczy, ponieważ strony żalą się zawsze na czynności sądu, a nie sąd na czynności stron, przeto protokół rozprawy daje w zasadzie tylko autorytatywną odpowiedź na pytanie, jakie czynności sądu i w jaki sposób zostały dokonane na rozprawie. Gdy jednak zachowanie się sądu w wielu wypadkach — zależy od zachowania się stron, przeto w tych wypadkach i w tym zakresie zachowanie się i czynności procesowe stron mogą być udowodnione tylko protokołem. Ogólniej można powiedzieć, nie tylko uchybienie sądu, lecz i dowód, że ono zachodzi a więc zespół tych wszystkich okoliczności faktycznych, które powodują, że zarzut uchybienia jest uzasadniony — musi być widoczny z protokołu (o ile oczywiście ten w tej mierze wskazówki ma zawierać). Podajmy przykład: strona zarzuca sądowi a quo, że bezpodstawnie odmówił wnioskowi jej o wezwanie świadków; przy badaniu słuszności tego zarzutu, zarówno brak należytego uzasadnienia postanowienia w tym względzie jak i fakt postawienia przez stronę odnośnego wniosku musi być widoczny z protokołu.

Musimy jednak zawsze pamiętać, że protokół daje wyłączną wskazówkę w kwestji zachowania się stron o tyle tylko, o ile to jest potrzebne do ustalenia czy pewna czynność sądu, której obraz wyłączny ma on przedstawiać, została zgodnie z prawem dokonana, prosty stąd wniosek, że tam, gdzie czynność pewna sądu nie musi znaleźć odbicia w protokole, tam i zarzut jej wadliwości nie musi, — często nawet nie może — być udowodniony protokołem, a więc stwierdzenie, że uchybienie miało miejsce jest zupełnie niezależne od mocy wyłącznej protokołu, inaczej mówiąc, jeżeli uchybienie ma być widoczne z protokołu, to i dowód, że ono rzeczywiście miało miejsce, musi być tymże przeprowadzony, ale też i odwrotnie tam, gdzie czynność pewna nie musi być odtworzona protokołem, tam i dowód, że przytem jakieś uchybienie miało miejsce, nie musi być widoczny z protokołu.

Zawsze, jeszcze raz powtarzamy, musimy pamiętać, że protokół jako dowód wyłączny ma dać obraz nie jakichś oderwanych czynności, lecz jedynie i wyłącznie miarodajną podstawę do stwierdzenia uchybień procesowych. Tylko więc w stosunku do prawnie doniosłych czynności sądu na rozprawie i w stosun-

ku do tych czynności stron, które mają wpływ na prawidłowość powyższych czynności, protokół rozprawy jest dowodem wyłącznym. W stosunku do innych kwestji w szczególności w odniesieniu do tych czynności sądu, które nie mają w protokole swego odbicia, stanowi on zwykły urzędowy dokument. Zarzut więc, stawiany uzasadnieniu wyroku, nie musi być wykazany protokołem, ponieważ o prawidłowości jego (wyroku) świadczy nie protokół, lecz sam tekst uzasadnienia. Z tego punktu widzenia za słuszne uznać należy wyżej cytowane stanowisko Reichsgerichtu (Jur. Woch. 1603/1930) w kwestji obowiązku sądu merytorycznego rozprawienia się w uzasadnieniu wyroku z postawionymi przez strony wątpliwościami co do poczytalności oskarżonego (dowód, że strony takie wątpliwości zgłosiły, nie musi wynikać z protokołu). Również kwestja, czy uchybienie miało miejsce za zgodą lub na wniosek strony, nie musi być tylko protokołem wyjaśniona, kwestja ta jest bowiem niezależna od pytania, czy samo uchybienie miało miejsce (zgodą lub wnioskiem stron nie wpływają na ocenę tej czynności sądu, lecz pozabawiają ją tylko prawa skargi. a się z powodu tego uchybienia). Analogicznie, gdy strona twierdzi, że np. sąd oparł się na zeznaniu świadka, który zeznanie swe stosownie do art. 105 K. P. K. cofnął, wytyka takie uchybienie, które widoczne jest nie z protokołu, lecz tylko z uzasadnienia wyroku i dlatego też dowód tego uchybienia może być i innymi środkami przeprowadzony. Taka formalistyczna i restryktywna wykładnia znajduje swe uzasadnienie w charakterze omawianych przepisów.

Nawiązując do wypadku omawianego w orzeczeniu quae-stionis trzeba gwoi ścisłości zaznaczyć, że w systemie K. P. K. rozprawa główna nie kończy się z chwilą ogłoszenia wyroku. Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący wskazuje stronom sposób i termin odwołania się (art. 374 K. P. K.). W myśl zaś art. 375 zapowiedzenie środka odwoławczego przez stronę obecną przy ogłoszeniu sentencji wciąga się do protokołu; przez protokół można w danym wypadku rozumieć tylko protokół rozprawy, w przeciwnym bowiem razie art. 375 byłby zbędny ze względu na istnienie art. 230 K. P. K. Redakcja art. 375 K. P. K. nie należy do szczegółowych; słowo „obecną” jest zupełnie niezrozumiałe i zbędne — wszak nieobecny nie może ustnie zapowiedzieć środka odwoławczego. Ciekawe jest jednak pochodzenie tego słowa: Z motywów Kom. Kodyf. (str. 814) jest widoczne, że art. 375 wzorowany jest wyłącznie na art. 284 ust. austriackiej, gdzie rozróżnia się stronę obecną i nieobecną ze względu na rozmaity dla nich bieg terminów odwoławczych i stąd zapewne słowo to, już bez swego logicznego sensu, dostało się do ustawy polskiej. Sens art. 375 K. P. K. może być tylko taki, że z chwilą ogłoszenia wyroku i pouczenia o środkach odwoławczych rozprawa główna jeszcze się nie kończy i należy dać stronom możność uwidocznienia od razu swego niezadowolenia z wyroku. W braku odpowiedniego przepisu w ust. niem. uważa Löwe-Rosenberg, iż składanie środka odwoławczego (ust. niem. nie zna zapowiedzenia) tuż po ogłoszeniu wyroku za niedopuszczalne, jako godzące rzekomo w godność i powagę sądu. Art. 375 K. P. K. chce właśnie zapobiec tego rodzaju interpretacji. Rozprawa główna kończy się więc w systemie K. P. K. dopiero wtedy, gdy

wynagrodzenia, wydzielonego ze służebności leśne (indywidualne), wynosi 1/109 część ogólnej wartości, natomiast część uchwały, dotycząca warunków podziału wynagrodzenia, otrzymanego za służebności pastwiskowe (gromadzkie) uznana została za nieważną, gdyż uchwała w tym przedmiocie powzięta została przez ilość osób mniejszą, niż 2/3 wszystkich przedstawicieli dziedzin władających.

Orzeczenie powyższe zaskarżeniu nie uległo.

W dniu 13 lipca 1927 r. odbyło się zebranie przedstawicieli osad tabelowych wsi Sól, na którym w obecności 74 uprawnionych postanowiono otrzymany ekwiwalent podzielić równomiernie pomiędzy wszy-

stkie osady tak, aby każdy otrzymał jednakową ilość tak lasu, jak i roli, uprzednio powzięte uchwały unieważnić i wybrać pełnomocników w osobach Stanisława Palucha, Antoniego Pułapy i Józefa Dziury.

W dniu 20 lutego 1928 r. odbyło się ponowne zebranie przedstawicieli osad tabelowych wsi Sól, które przy obecności 63 uprawnionych uchwaliło zaakceptować uchwałę z dnia 13 lipca 1927 r.

Obie powyższe uchwały zostały zaskarżone i Okręgowa Komisja Ziemska w Lublinie orzeczeniem z dnia 26 czerwca 1928 r. uznała je za nieważne, jako zmieniające zasadniczo już ustalony podział ekwiwalentu.

strona miała możliwość bezpośredniego zapowiedzenia środka odwoławczego (analog. w stosunku do ustawy austr. Gleispach, Das oesterreichische Strafverfahren, 1924, str. 242).

Przy łącznej interpretacji art. 375 i 236 K. P. K. możemy, w myśl tego, cośmy wyżej jako tezę postawili, stwierdzić, że zarzut, iż stronom nie udzielono możności natychmiastowego zapowiedzenia środka odwoławczego, a więc zarzut uchybienia, którego sąd dopuścił się na rozprawie (abstrahując od skuteczności takiego zarzutu) mógłby być udowodniony tylko protokołem; jeżeli jednak strona skarży się nie na to uchybienie, lecz atakuje odmawiające przyjęcia jej środka odwoławczego (zapowiedzenia lub wyводу, art. 471 K. P. K.) zarządzenie, to zaskarżona czynność znajduje swój obraz nie w protokole lecz w zarządzeniu, a przeto i dowód, że mamy istotnie do czynienia z uchybieniem może być prowadzony niezależnie od protokołu, mimo, iż zdarzenie, warunkujące istnienie uchybienia, mogło lub powinno było znaleźć odbicie w protokole; wyraźniej mówiąc, brak w protokole rozprawy wzmianki o zapowiedzeniu przez stronę środka odwoławczego nie wyklucza dowodu, że strona w rzeczywistości jednak zapowiedzenie zgłosiła, o ile kwestja ta jest niezależna od zagadnienia badania prawidłowości samej rozprawy. S. N. miał przeto prawo i obowiązek zbadania czy, mimo milczenia w tym względzie protokołu, zapowiedzenie nie miało jednak istotnie miejsca i wszelkie dowody były w tym celu dopuszczalne; w naszym zaś przypadku sam już fakt doręczenia prokuratorowi odpisu umotywowanego wyroku zdaje się bezsprzecznie świadczyć o tem, iż zapowiedzenie doszło do wiadomości sądu i że protokół zawiera lukę. Z tego punktu widzenia wspomniane w powyższym orzeczeniu postanowienie S. N. o pozostawieniu kasacji prokuratora bez rozpoznania nie jest należyście uzasadnione. Blisko powyższej tezy był S. N., gdy w wyroku z 26.11.1930 r. (Gaz. Sąd. Warsz. Nr. 9/31) wywodził: „Okoliczności, odnoszące się do prawidłowego zaskarżenia wyroku nie należą do protokołu, zwłaszcza, że ani fakt zapowiedzenia, ani doręczenia wyroku, ani złożenia wyводу nie jest przedmiotem protokołowania, o ile nie wchodzi w grę art. 230 K. P. K.” (brak protokołu powołano tu jako argument uboczny).

Protokół jako wyłączny dowód zachowania form postępowania (art. 236 K. P. K.) ma służyć nietylko instancjom odwoławczym, lecz i stronom, naruszenie form postępowania zarzucającym. Gdy jednak czasokresy do założenia środków odwoławczych są ściśle określone (art. art. 223 i 224 K. P. K.), brak zupełnie w ustawie oznaczenia czasokresu, przed upływem którego protokół ma być sporządzony.

Nasuwałoby się przypuszczenie, że protokół należy spisać bezpośrednio podczas dokonywania czynności procesowej. Wy-móg taki ustawa konkludentnie też ustanawia, stanowiąc, że wszystkie osoby biorące udział w danej czynności mają go podpisać (art. 237 § 2); ponieważ nie można od tych osób żądać, by w specjalnym terminie zgłosiły się do podpisania protokołu, przeto zachodzi konieczność bezzwłocznego wygotowania go.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeśli idzie o proto-

kół otwarcia roków przysięgłych, posiedzenia niejawnego i rozprawy głównej, które podpisują tylko przewodniczący i protokolant (art. 237 § 1 K. P. K.). Wygotowanie tak częstokroć obszernego i skomplikowanego elaboratu, jakim jest protokół rozprawy głównej wymaga pewnego czasu do namysłu. Protokół nie jest bowiem tylko stenogramem, dosłownie odtwarzającym cały przebieg rozprawy, lecz przeciwnie, jest on rozumowanych skrótów, uwydatniającym tylko prawnie doniosłe zdarzenia i dlatego wymaga ścisłości przy wygotowaniu; wszelki pośpiech musi tu być wyłączony. Ponieważ z drugiej strony ustawa nigdzie nie żąda, by protokół rozprawy głównej był w jej toku wygotowany, przeto, idąc po myśli rozumnego ustawodawcy, nie należy się tego domniemywać. Zapatrywanie to zgodne jest z motywami Kom. Kodyf. (wyd. urzęd. str. 324):

„Aczkolwiek teoretycznie należałoby wymagać, ażeby protokoły były sporządzane i podpisywane w toku rozprawy, jednakże praktycznie, w sprawach bardziej za-wyłych, jest to niewykonalne, protokolant podczas rozprawy robi notatki, a następnie na ich podstawie sporządza protokół później: Wymaganie sporządzenia protokołu konieczne w toku rozprawy, odrzuca na czysto, powodowałoby nieraz wielką zwłokę, niedającą się usprawiedliwić. Cały sąd, strony, obrońcy i świadkowie musieliby nieraz godzinami czekać, aż protokolant wszystko napisze szczegółowo w protokole”;

analogicznie S. N. (Nr. Zb. Urzęd. 18/30): „Ustawa nie wymaga nigdzie, by protokół rozprawy w swej ostatecznej postaci był w toku rozprawy sporządzony”.

Nasuwa się pytanie: do jakiego momentu winien protokół rozprawy głównej być sporządzony? Dla rozstrzygnięcia tej kwestji rozważyć należy, co następuje:

Założenie środka odwoławczego możliwe jest tylko do upływu pewnego ściśle określonego czasokresu, mianowicie aż do upływu 7-go dnia od chwili doręczenia stronie (jej zastępcy), która środek odwoławczy zapowiedziała, odpisu wyroku (art. 224 K. P. K.). Źródłami, które mają dostarczyć stronom materiału do badania prawidłowości, postępowania instancji a quo i ewentualnego wytknięcia uchybień, są: **orzeczenie** (oczywiście łącznie z jego uzasadnieniem) i **protokół**, jako wyłączny dowód zachowania form postępowania. Termin sędmienniodniowy z art. 224 K. P. K. przyznany jest stronom dla namysłu i rozważenia, czy w postępowaniu sądu a quo miały miejsce takie uchybienia, któreby uzasadniały środek odwoławczy; badanie to możliwe jest jednak, jak już wyżej wskazano, tylko w razie istnienia w aktach sprawy protokołu.

Wynika z tego, że protokół rozprawy winien być sporządzony (dołączony do akt) najpóźniej do chwili doręczenia stronie odpisu wyroku; w przeciwnym bowiem razie mógłby sąd (przez niedołączenie protokołu do akt) faktycznie skraćć zastrzeżony przez ustawę dla namysłu stron czasokres 7-dniowy, bądź też wogóle uniemożliwić badanie postępowania. Z uwagi jednak na to, że ustawa nigdzie nie nakazuje, by do tego czasu protokół był sporządzony, znać należy, że i sporządzenie już po doręczeniu stronom odpisu wyroku protokołu

Trybunał rozpoznawał skargę Stanisława P. i in. na powyższe orzeczenie i wyrokiem z dnia 2 stycznia 1930 r. L. Rej. 3143/28 postanowił orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej, o ile dotyczy ono części uchwały z dnia 13 lipca 1927 r., ustalającej zasady podziału ekwiwalentu za serwitut pastwiskowy, uchylić, ponieważ Okręgowa Komisja Ziemska w tym względzie przyjęła sprzecznie z aktami, że warunki podziału ekwiwalentu i za serwitut gromadzki zostały prawomocnie ustalone uchwałą z dnia 31 marca 1927 r., gdy tymczasem ta część uchwały z dnia 31 marca 1927 r. została przez Delegata Ministerstwa Reform Rolnych uznana w swoim czasie za nieważną,

poza to zaś Trybunał skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

Tymczasem przed zapadnięciem tylko co przytoczonego wyroku Trybunału zwołane zostało przez pełnomocników wsi, wybranych uchwałą z dnia 31 marca 1927 r., zebranie tych posiadaczy osad tabelowych wsi Sól cz. I i II, którzy w myśl powyższej uchwały z dnia 31 marca 1927 r. mieli otrzymać wynagrodzenie za serwitut leśny (indywidualny) w całości lub w części w użytkach rolnych.

Na zebraniu tem, które odbyło się 24 lipca 1928 r. pod przewodnictwem wójta gminy Sól w obecności 26 osób na ogólną liczbę 42 tego rodzaju gospodarzy,

nie jest z tego powodu dotknięty nieważnością. W razie nieistnienia protokołu w chwili doręczenia im odpisu wyroku mogą wszakże strony bądź 1) oprzeć swą kasację na zarzucie niesporządzenia protokołu rozprawy (bezwzględna przyczyna kasacyjna, art. 497 g) K. P. K.); bądź też 2) gdyby wstrzymały się z założeniem środka odwoławczego w oczekiwaniu protokołu, lub gdyby już po założeniu kasacji, opartej na zarzucie braku protokołu, protokół sporządzono, mogą one żądać przywrócenia terminu do założenia środka odwoławczego, jako uchybionego z winy sądu. (por. wyrok Sen. ros. 1218/72)

Istnieje jednak moment, po upływie którego sporządzenie protokołu jest już niedopuszczalne. Sąd mianowicie dopóty tylko może się pewną sprawą zajmować, dopóki jest ona u niego **zawisłą**. Ukończenie postępowania w danej instancji i przesłanie akt sądowi wyższemu oznacza, że sąd wypowiedział już w danej sprawie swoje ostatnie słowo, a przeto żadnej dalszej czynności procesowej podjąć już nie jest w mocy. Z wymogu zawisłości wynika przeto, że protokół może być sporządzony tylko do chwili przesłania akt wyższej instancji.

Ustanie zawisłości nie zbiega się z momentem prawomocności wyroku; ta ostatnia bowiem wyklucza tylko dalsze czynności procesowe, będące aktami woli, nie zaś o charakterze sprawozdawczym; mimo prawomocnego ukończenia pozostaje sprawa w danym sądzie tak długo zawisłą, aż nie przejdzie w następne stadium. Sprawa przestaje być w danym sądzie zawisłą z chwilą przesłania akt sądowi (w razie skutecznego zażalenia) wyższemu, lub (po ukończeniu w wyższej instancji postępowania) niższemu, skierowania wyroku do wykonania i t. d. Aż do tego momentu może protokół być sporządzony. Takie ujęcie zawisłości jest praktycznie ważne; gdyby zawisłość (a przeto i możliwość dokonywania jakichkolwiek czynności procesowych) miała ustać z chwilą już prawomocnego zakończenia postępowania, musiałby protokół być wygotowany najpóźniej do upływu 3-go dnia od daty wydania wyroku; gdyby bowiem do upływu tego terminu żadna ze stron środka odwoławczego nie zapowiedziała, protokół, wobec uprawomocnienia się wyroku, nie mógłby już być sporządzony; ponadto w Sądzie Najwyższym musiałby protokół być sporządzony w toku rozprawy — wyrok bowiem S. N., oddalający kasację, uprawamocnia się już z chwilą ogłoszenia go (ponadto niedopuszczalne byłoby też uzasadnienie takiego wyroku). Gwoli usunięcia możliwych wątpliwości należy wskazać, że z kwestją zawisłości nic nie mają wspólnego te wypadki, w których instancja wyższa przesyła akta niższej celem wypowiedzenia się w jakiejś kwestji. S. N. n. p. może przesyłać akta sądowi apelacyjnemu, wzywając go do wypowiedzenia się, kiedy kasacja została założona. Tu sprawa nie staje się znów zawisłą w sądzie apelacyjnym, czego najlepszym dowodem jest to, że prezes S. A. nie może już odmówić przyjęcia kasacji jako złożonej po terminie, byłaby to decyzja bezwzględnie nieważna, ponieważ może ją wydać tylko S. N. a wypowiedzenie się lub „ustalenie” Sądu Apelacyjnego stanowiłyby tylko materiał dowodowy, (informacyjny) dla S. N.

Z kwestją sporządzenia protokołu łączy się i dalsza kwestja — **sprostowania protokołu**. Możliwość sprostowania protokołu

na wniosek stron jest przez ustawę (tylko w stosunku do protokołu rozprawy) wyraźnie przewidziana (art. 239 K. P. K.). Jako ostateczny termin postawienia wniosku o sprostowanie uznaje ustawa chwilę przesłania akt sądowi wyższemu. Kwestja dopuszczalności sprostowania protokołu z **urzędu** nasuwała poważne wątpliwości doktrynie i judykaturze. Rozwiązanie tego zagadnienia może być rozmaite.

Pogląd pierwszy zaznacza, że sprostowanie z urzędu, jako nieprzewidziane wyraźnie przez ustawę jest wogóle niedopuszczalne; pogląd ten w praktyce prowadziłby do wyników urągających słuszności. Niedoskonałość pamięci ludzkiej, możliwość błędów i przeoczeń, wymagają zagwarantowania osobom, które się ich dopuściły i które za treść protokołu odpowiadają, możliwości sprostowania swych oświadczeń, o ile niema przeciwko temu wyjątkowo ważnych przeszkód. Gdy błąd zostanie ujawniony, niedokładność stwierdzona, należy dać możliwość jaknajrychlejszego usunięcia ich z dokumentów, zwłaszcza obdarzonych nieograniczonym niemal zaufaniem. Przeprowadzenie tego poglądu nasuwałoby zresztą i trudności techniczne, przypuśćmy np., że protokół zaznacza, iż strona wniosła o wezwanie świadka na stwierdzenie określonej okoliczności, strona wnosi teraz o sprostowanie protokołu w tym sensie, że powołała tego świadka na inną okoliczność, sąd natomiast, rozpatrując to żądanie, dochodzi do przekonania, że dana strona wogóle wniosku takiego nie stawiała i tylko wniosek współoskarżonego zaprojektowano jako wniosek strony. Jeśli nie zewolnić teraz sądowi na ujawnienie tego w protokole, to każde inne rozwiązanie będzie niezadawalające, a zezwolić, znaczy jednocześnie dopuścić sprostowanie z urzędu (sprostowanie nastąpi tu bowiem nie na wniosek, a tylko z okazji wniosku strony); możliwość sprostowania z urzędu uznał już dawno S. N. (O. S. P. t. 1 poz. 344).

Drugi pogląd zaznacza, że sprostowanie może mieć miejsce dopóki któraś ze stron nie założyła środka odwoławczego; zbliżonym do tego jest pogląd, że w tym wypadku tylko takie sprostowanie jest niedopuszczalne, które podważa postawiony już zarzut procesowy. Uzasadnienie bywa tu rozmaite. Jedni mianowicie (por. Entscheid. d. R. G. in Strafsachen, t. 2 str. 76) twierdzą, że przez protokół w rozumieniu art. 236 K. P. K. rozumieć należy tylko protokół pierwotny; argument ten jest nieprzekonywujący, gdyż skorygowany protokół jest również protokółem, który, w myśl art. 236 K. P. K., stanowi wyłączny dowód zachowania form postępowania. Poprawki protokołu usunęły tylko częściowo pierwotną jego treść i dopiero razem z resztą stanowi protokół jedną całość.

Zdaniem innych, zakaz sprostowania protokołu na niekorzyść strony, która zarzut procesowy — wadliwą choćby — treścią protokołu poparty, postawiła, tłumaczy się tem, że przez założenie skargi nabywa skarżący prawo procesowe do rozstrzygnięcia jej na podstawie niezmiennego stanu faktycznego. Najobszerniejsze uzasadnienie tego poglądu znajduje się w orzeczeniu połączonych senatów Reichsgerichtu (t. 41 str. 1 seq.). Prokurator podnosił tam, co następuje:

„.... Najpóźniej z momentem, w którym środek prawny zostaje założony, a który (scil. środek prawny) opiera

jednogłośnie określono (nie naruszając uchwalonej w dniu 31 marca 1927 r. zasady podziału użytków rolnych za serwitut leśny, oraz pozostawiając sprawę podziału lasu, otrzymanego za serwitut leśny i użytków rolnych, otrzymanych za serwitut pastwiskowy decyzji osobnego zebrania) udział każdej osady w łąkach i w gruntach ornych, kolejność otrzymywanych działek ziemi ornej, jak również kierunek granic poszczególnych działek łąkowych i ornych oraz sposób przeprowadzenia dróg dojazdowych.

Na skutek sprzeciwu Franciszka B., Antoniego P., Józefa D. i innych Okręgowa Komisja Ziemska w Lublinie rozpoznawała sprawę w dniu 26 października

1928 r. i mając na względzie, że w myśl art. 44 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. poz. 74 Dz. Ust. podział wynagrodzenia zaserwitutowego pomiędzy poszczególne osady tabelowe może być dokonany tylko na mocy uchwały powziętej większością głosów wszystkich zainteresowanych, oraz wychodząc z założenia, że jakkolwiek w danym wypadku przy podziale wynagrodzenia zaserwitutowego, zgodnie z warunkami umowy, niektóre osady mają otrzymać tylko las, inne zaś bądź wyłącznie użytki rolne, bądź las i użytki rolne, to jednak do czasu dokonania podziału tego ekwiwalentu zainteresowanymi są wszyscy serwitutanci, gdyż

się na określonym zarzucie procesowym, albo z chwilą, w której zamiar taki zostaje jasno sądowi wskazany; powstają — przez założenie środka prawnego z jednej strony i przez przyjęcie go z drugiej strony — między skarżącym, a sądem prawne stosunki i powstaje prawo procesowe strony do utrzymania protokołu rozprawy w tej formie, w jakiej znajduje się on w tymże momencie... Przemawiają za tem i względy słuszności... skarżący musi mieć zaufanie, że urzędnicy publiczni protokół sporządzający, przedstawili przebieg rozprawy dokładnie i ściśle w protokole... Przemawia za tem i moment psychologiczny. Każde sprostowanie protokołu, spowodowane dopiero przez uczestnika procesu, kryje w sobie niebezpieczeństwo, że nie jest ono zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy... Ponieważ sporządzający protokół ma do czynienia z wieloma podobnymi wypadkami, to pamięć jego może być li tylko niedokładna i mimowoli nasuwa się przekonanie, że ponieważ w wielu innych podobnych wypadkach uchybienie nie miało miejsca, nie zdarzyło się ono i w tym wypadku”;

Senat ze swej strony wywodzi:

„Ponieważ protokół rozprawy nie jest środkiem dowodowym takim, jak każdy inny, to przez to, co on zawiera, gdy dostarcza pełny i nie do obalenia dowód, zostaje w pewnym stopniu stworzony pewien stan rzeczy, który z mocy prawa jako rzeczywistość ma być traktowany, bez względu na to, jak przedstawia rzeczywisty stan rzeczy i czy przez inne środki dowodowe mogłoby co innego być wykazane, czy też nie. § 274 mówi, że tylko protokołem dowieść można zachowania przepisanych dla rozprawy formalności, wypowiada nie to tylko, że zaprotokółowany stan rzeczy ma służyć dla sądu rewizyjnego jako podstawa do skontrolowania postępowania na rozprawie, ale i to, że protokół ma służyć i innym uczestnikom procesu i że ci uprawnieni są już przy skarżeniu wyroku protokoł obierać za wskazówkę i na niego się powołać celem wykazania zarzutu uchybienia procesowego... Nie można tu mówić o prawie do zrealizowania nieprawdy, może tu tylko chodzić o możliwość nadużycia procesowego uprawnienia do celu w rzeczywistości prawu przeciwnego... Ustawa, która daje skarżącemu wyłączną i nieodwołalną podstawę do wykazania jego zarzutów, nie może z chwilą, gdy z tego skorzystał, z powrotem mu je odebrać. Z chwilą podniesienia zarzutu procesowego w związku z potwierdzającym go stanem rzeczy widocznym z protokołu, wytworzona zostaje sytuacja prawna, która w rozwoju swym ma skończyć się uchyleniem wyroku. Trzeba było wyraźnego oparcia ustawowego, gdyby ta sytuacja prawna mogła być przez sprostowanie protokołu na niekorzyść skarżącego zmieniona. Takiego oparcia brak... stąd wynika zasada prawna... że sąd rewizyjny nie jest uprawniony do uwzględniania takich sprostowań protokołu, które usuwają podstawę podniesionym już, a przez protokół uzasadnionym zarzutem”.

Poglądu tego trzyma się R. G. i po dziś dzień, a i w doktrynie ma on za sobą poważnych zwolenników. (op. Loewe — Rosenberg — Rosenfeld).

Innego zdania w tej materji był Reichsmilitärgericht, gorąco w tej mierze poparty przez Belinga („Rechtsprechung des Reichsmilitärgerichts” w „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft” t. 38 str. 632 seq.). Zdaniem Belinga patrzy R. G. na całe to zagadnienie nie z fałszywego punktu widzenia; należy bowiem (inaczej niż R. G.) wyjść z założenia, że sprostowanie protokołu odpowiada właśnie rzeczywistemu stanowi rzeczy, a wtedy okazuje się, że rozprawa odbyła się prawidłowo; protokół wskazywał wprawdzie przedtem na jakieś uchybienie, ale twierdzenie to sprostowano — mimo to chce R. G. wyrok uchylić.

Nie chodzi tu tylko (jak mniema R. G.) o nadużycie procesowego prawa; przeciwnie, strona otrzymuje tu zupełnie nieuzasadnioną przyczynę uchylenia wyroku. Nie można też twierdzić, iż przez postawienie zarzutu procesowego opartego na protokole rozprawy otrzymuje strona jakieś specjalne procesowe prawo. Wszystkie bowiem „prawa” stron w stosunku do dowodów stanowią jedynie środek do celu; usamodzielnienie to prawo znaczy rozbić jedność procesu. „Prawa” te dają stronom możliwość urzeczywistnienia skądinąd uzasadnionych praw procesowych. Charakter ten mają i domniemania — mają one jedynie ułatwić stronom przeprowadzenie dowodu, nie zaś stwarzać podstawy samodzielnego, pozatem w istocie nieuzasadnionego prawa. Protokół zjawia się wtedy dopiero, gdy chodzi o stwierdzenie uchybienia procesowego; wszak, zarzuty nie są stawiane w tej formie, że np. protokół podaje, iż świadka nie zaprzysiężono, a tylko, że świadka istotnie nie zaprzysiężono. Prokurator (p. wyżej) powołuje się na poczęcie słuszności, na zasadę zaufania procesowego, na etykę społeczną; w rzeczywistości jednak chodzi o to, że umożliwia się stronom ciągnąć zyski z błędu, chociaż ten został już uroczystie przez sporządzających protokół stwierdzony. Wreszcie, jeśli idzie o mniemane prawo strony do utrzymania protokołu w niezmienionym stanie, to przeciwko prawu to powstaje nie dopiero z chwilą postawienia zarzutu procesowego — wszak postawienie zarzutu oznacza wykonanie jakiegoś już przedtem istniejącego prawa; wtedy należałoby konsekwentnie uznać niedopuszczalność sprostowania protokołu wogóle. Również i argument o wyłącznej mocy dowodowej protokołu nie da się utrzymać; zapewne, protokół stanowi taki dowód w stosunku do formalności procesowych, ale czyż sprostowanie nie jest też integralną częścią składową protokołu? Wszak nigdzie prawo nie wskazuje, by wyłączną moc dowodową miał mieć tylko pierwotny protokół; odwrotnie, wszystko wskazuje na to, że ma ona na myśli istniejący w chwili rozpatrywania zarzutu protokół. Sprostowanie nie jest osobnym dokumentem obok protokołu, ono jest jego częścią; inaczej bowiem niedopuszczalne byłoby i sprostowanie na korzyść skarżącego. Niedopuszczalny jest jedynie przeciwdowódł przeciwko osnowie protokołu, ale należy najpierw ustalić treść protokołu. Treścią tą nie jest oczywiście pierwotny, skorygowany już, protokół. R. G. podnosi

tymczasem ekwiwalent ten został wydzielony na wspólną dla wszystkich własność, — orzeczeniem z tejże daty N. 119/28 uchwałą z dnia 24 lipca 1928 r. unieważniła.

Orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej z dnia 26 października 1928 r. zostało zaskarżone do Trybunału przez Jana D., Franciszka O. i Wawrzyńca R.

Władza pozwana złożyła w terminie odpowiedź na skargę.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący zarzucają, że władza pozwana niesłusznie unieważniła uchwałę z dnia 24 lipca 1928 r., wychodząc z błędnego założenia, że za zainteresowanych

należy w danym wypadku uważać wszystkich 109 posiadaczy osad tabelowych wsi Sól tymczasem posiadaczy 67 osad, którym w myśl prawomocnej w tej części uchwały z 31 marca 1927 r. wyznaczono wynagrodzenie wyłącznie w gruntach leśnych, nie można, zdaniem skarżących, traktować jako zainteresowanych w podziale użytków rolnych, które według tejże uchwały zostały wydzielone na rzecz jedynie pozostałych 42 osad i które są przedmiotem nowej uchwały z dnia 24 lipca 1928 r.

Zarzut ten Trybunał uznał za trafny.

Słusznie wprowadzić władza pozwana, cytując brzmienie art. 44 rozporządzenia Prezydenta Rze-

wreszcie, że strona ma ograniczony termin do założenia środka odwoławczego, nie można więc sądowi pozwolić na nieograniczoną dyspozycję protokołem; skąd wszakże taka współzależność? pyta Beling — czyż dlatego, że strona utraciła już jakieś prawo, sąd ma być zwolniony z obowiązku sprostowania nieprawdy? Prokurator powołał się wreszcie na momenty psychologiczne; lecz trzeba sobie uzmysłowić, że pierwotny tekst protokołu jest częstokroć owocem pośpiechu, niemniej wolnym od błędów. Dopóki nie przypuścimy nadużycia i złamania obowiązku ze strony sporządzających protokoły, dopóty sprostowanie musi budzić większe zaufanie niż pierwotny tekst.

Że jednak możliwość nadużycia przez sąd swych uprawnień istnieje, musiał w końcu przyznać i Beling. „Materiałnie dałoby się na korzyść zapatrywania R. G.” — pisze Beling w Jur. Woch. t. 54 str. 2790 — „co najwyżej wskazać na niebezpieczeństwo, że niższe sądy kłamliwie sprostują protokoły. Takie wypadki nie mogą jednak uchodzić za regułę, a jeśli takie podejrzenie zachodzi, to sąd może sprostowanie jako niewiarygodne (?) odrzucić”.

Pogląd broniący przez Belinga podziela Stenglein („Das Protokoll der Hauptverhandlung” w „Gerichtssaal” t. 45 str. 92), John (Strafprozessordnung t. 3 str. 492 n.), Kries (Lehrbuch des deutschen Strafprozessrechts str. 543), Dohna (Das Strafprozessrecht str. 183), Ditzgen (Dreierlei Beweis str. 60), Alsberg (Jur. Woch. 2824/1931) i Mannheim (J. Woch. 1925 str. 2818) oraz Oetker (Jur. Woch. 1927 str. 918).

Za daleko doprowadziły nas zanalizowanie poszczególnych argumentów R. G. (i zgodnej z nim przeważającej części doktryny) i jego przeciwników. Nie wdając się w głębsze zanalizowanie pojęcia owego stosunku prawnego, który powstaje przez założenie środka odwoławczego, musimy zaznaczyć, że zmiana protokołu może mieć miejsce i po założeniu środka odwoławczego i to nawet na niekorzyść skarżącego. Wynika to z bardzo prostego rozumowania: Przypuśćmy, że odpisy wyroku doręczono oskarżycielowi dnia 1-go, a oskarżonemu dopiero dnia 10-go tego samego miesiąca; oskarżyciel założył kasację, opierając ją na obiektywnie nieprawdziwej treści protokołu; równocześnie wszakże wnosi oskarżony dnia 11-go (t. j. tuż potem, gdy zaczął mu biec termin do zaskarżenia wyroku) o sprostowanie protokołu na swoją korzyść, przyczem jednak poprawki te podważają zarzuty kasacji oskarżyciela; czyż można przypuścić, że teraz jest już takie sprostowanie niedopuszczalne i to li tylko dlatego, że oskarżyciel już kasację założył? czyż można oskarżonemu odebrać przyznane mu przez ustawę prawo żądania sprostowania protokołu aż do przesłania akt do wyższej instancji (art. 39 K. P. K.) dlatego tylko, że przeciwnik swoje prawo już wykonał i chociaż ze strony oskarżonego nie było nawet opieszałości? Należałoby wtedy uznać, że strona może dowolnie (przez założenie środka odwoławczego z odpowiednimi zarzutami) skraćć przyznany przeciwnikowi termin — pogąd niemożliwy. A niepodobna czynić różnicy między sprostowaniem na wniosek i z urzędu.

Zresztą, wszak R. G., a w ślad za nim i nasz S. N. (O. S.

P. t. 4 poz. 36) uznał, że jeśli protokołu w chwili złożenia środka odwoławczego wogóle jeszcze nie sporządzono, lub gdy brak na nim podpisu, to mimo, iż strona, opierając się na tem, podnosi zarzut kasacyjny, może jednak protokoły być sporządzony lub podpisany i później. Sytuacja staje się wyrazistsza w systemie K. P. K.; gdy w systemie niemieckim wszelkie zarzuty dotyczące się protokołu (t. zw. Protokollrügen) są bezskuteczne, to w myśl naszej ustawy niesporządzenie protokołu stanowi bezwzględna przyczyna kasacyjną (art. 497 g) K. P. K.). Gdyby przyjąć, iż instancja kasacyjna musi rozpatrzyć skargę według stanu faktycznego z chwili założenia skargi, mogłaby strona zawsze bez ośrodku po ogłoszeniu wyroku, gdy protokoły z reguły nie jest jeszcze sporządzony, złożyć kasację, powołując się jedynie na to, że protokołu nie sporządzono (ustawa bowiem nigdzie nie nakazuje zwlekania z tym zarzutem) — a wtedy każdy wyrok musiałby ulec uchyleciu.

Rygorystyczniej niż R. G. wywodzi Gerland (o. c. str. 396), że zmiana protokołu nie może czy to na korzyść czy to na niekorzyść skarżącego mieć miejsca wogóle z chwilą założenia środka odwoławczego. Oczywiście i to staonwisko jest błędne.

Gdy więc moment założenia środka odwoławczego uznany za niedecydujący, to nasuwa się pytanie, do jakiej chwili może jednak protokoły być sprostowany. Stenglein (l. c.) twierdzi, że sprostowanie możliwe jest dopóty, dopóki może ono mieć wpływ na orzeczenie wyższej instancji; krytykuje on jednak tylko sporadycznie zajęte przez R. G. stanowisko, że sąd niższej instancji może po przesłaniu akt do instancji wyższej wygotować osobny akt sprostowania; zdaniem jego trzeba, by wyższa instancja uprzednio niższej akta zwróciła. Dalej jeszcze idzie orzecznictwo i część doktryny nowszej. „Das Recht auf Protokollberichtigung” — czytamy w orzec. Kammergerichtu (Jur. Woch. 951/1930) — „steht dem Angekl. regelmässig auch nach der Beendigung des Strafverfahrens durch rechtskräftiges Urteil zu”; analog. Löwenstein w glossie tamże zamieszczonej: „Da das Protokoll niemals in Rechtskraft erwächst, tatsächliche Fehler desselben aber doch noch nach Rechtskraft des Urteils erkannt und richtig gestellt werden können, so ist die Tatsache der Rechtskraft des Urteils ungeeignet, die Zulässigkeit des Antrages auf Protokollberichtigung auszuschliessen”.

Przeciwko temu zapatrywaniu przemawia to, że proces składa się z kilku oddzielnych stadiów, sąd ma do czynienia z procesem tylko przez określony przebieg czasu i w tym tylko okresie jest on jego kierownikiem; przejście procesu w następne stadium odbiera sądowi wszelką dyspozycję tym procesem. Z chwilą przesłania akt do następnej instancji przerywa się wszelki kontakt między sądem a quo a sprawą. Sprostowanie protokołu nie może się odbyć tylko „z pamięci”, bez akt, a sąd wyższej instancji sam postępowanie prowadzi i nie może — choćby czasowo — sprawy odstąpić. Sprostowanie protokołu jest czynnością procesową dokonaną w określonej instancji i do niego stosują się wszystkie przepisy o czynnościach procesowych. To samo zdaje się ma na myśli Dohna (o. c. str. 183) pisząc „Solange die beiden Urkundspersonen gemeinsam die

czypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. poz. 74 Dz. Ust., zaznacza, iż podział wynagrodzenia zaserwitutowego pomiędzy poszczególne osady w myśl tego przepisu może być dokonany tylko na mocy uchwały, powziętej większością głosów „wszystkich zainteresowanych”, ale pojęcia „wszyscy zainteresowani” nie należy w danym wypadku identyfikować z pojęciem „wszyscy serwitutanci”, jak to czyni władza pozwana; jeżeli bowiem zasadnicza uchwała co do podziału z dnia 31 marca r. 1927, w myśl której części serwitutantów w liczbie 42 wydzielono wynagrodzenie bądź wyłącznie, bądź częściowo w użytkach rolnych, a pozostałym 67 wyłącznie w lesie, uprawomocniła

się, a ponadto w uchwale tej granice i obszar tak jednego, jak i drugiego rodzaju wynagrodzenia zostały ściśle określone, to nie można twierdzić, by ci posiadacze osad tabelowych w liczbie 67, którym według tej prawomocnej uchwały przypadło wynagrodzenie wyłącznie w lesie, a więc nie biorą udziału w podziale użytków rolnych, byli zainteresowani w takim, czy innym podziale tych użytków rolnych, jak i odwrotnie, by posiadacze 2 osad, którym przyznano wynagrodzenie wyłącznie w użytkach rolnych, byli zainteresowani w przyszłym podziale wynagrodzenia, wydzielonego w obszarach leśnych. Z tego więc punktu widzenia to znaczy, biorąc za podstawę 42 rzeczywi-

Verantwortung zu übernehmen in der Lage sind, ist eine nachträgliche Berichtigung des Protokolls... zulässig und gegebenenfalls geboten”; wyraźnie zaś wypowiada to sąd apel. w Düsseldorfie (Jur. Woch. 2389/1931): „Ein Gericht, das während der Dauer des bei ihm anhängigen Verfahrens eine Prozesshandlung versäumt hat, kann die hierin liegende Rechtsverletzung nicht dadurch ungeschehen machen, dass es im erneuten Rechtzuge die versäumte Handlung nachholt”. Analog. Siegert (Die Prozesshandlungen, ihr Widerruf und ihre Nachholung, str. 163) „Die prozessuale Überholung verbietet vor allem, dass ein Organ sich noch mit dem Verfahren befasst, wenn dies bereits an ein anderes Organ übergegangen ist”. Pogląd taki wypowiedział już dawno nasz S. N.: „protokółu nie wolno już uzupełnić z chwilą, gdy sprawę przedłożono wyższej instancji” (O. S. P. t. 1 poz. 208); widoczny jest on też z motywów Kom. Kodyf. str. 325 „Z chwilą odesłania akt do innego sądu (przeważnie do wyższej instancji) rola sądu, przed którym odbyła się rozprawa jest już skończona, a zatem nie czas już na sprostowanie protokołu”. Poza tym jedynie aż do przesłania akt do wyższej instancji mogą strony żądać sprostowania protokołu, gdyby zaś sąd mógł protokół sprostować i później, wymknęłoby się to wszelkiej kontroli stron, któreby już wniosku o sprostowanie „sprostowania” złożyć nie mogły. Dlatego też zdaniem naszym tylko do chwili przesłania akt wyższej instancji można protokół sprostować, a, powtarzamy, wiąże się to nie z pojęciem prawomocności, lecz zawisłości.

Że istnieje przytem niebezpieczeństwo nadużycia przez sąd jego uprawnień, jest jasne. Broniąc się przed tem niebezpieczeństwem chwytało się rozmaitych środków; gdy nie dało się obrońić stanowiska R. G. wystąpił Alsberg z następującym twierdzeniem:

„Jest wnioskiem niczem nieuzasadnionym, że sprostowanie protokołu nadaje świeżemu oświadczeniu tę samą moc dowodową, w jaką był uposażony pierwotny tekst. Ustawa (§ 274) przyznaje — i to zasadnie — wyłączną moc dowodową tylko protokołom — brak wszelkich podstaw do uznania, że przyznała ona wyłączną moc dowodową i sprostowaniu protokołu, t. j. aktom, który poprawia i uzupełnia protokół. To sprostowanie jest według swego charakteru jednomyślnym cofnięciem poprzednich oświadczeń, którego skutek najsamprzód taki jest, że unicestwiona zostaje poprzednia wyłączna moc dowodowa protokołu. Gdy jednak odwołanie ze strony tylko jednej osoby sporządzającej protokół prowadzi do tego, że R. G. bada bez względu na treść protokołu rzeczywisty przebieg zdarzenia — to brak wszelkich podstaw, by przyznać większe skutki cofnięciu oświadczenia ze strony obu osób, które protokół sporządzały, choć w rzeczywistości taka jednomyślność wzbudza większe zaufanie. To, że starsze orzeczenia R. G., dopuszczając możność sprostowania protokołu, twierdziły, że poprawiony tekst wchodzi w miejsce dawnego — tworząc część protokołu również korzystającą z ochrony § 274, tłómaczy się tem, że R. G. wtedy nie mógł sobie jeszcze dobrze wyobrazić, jak może on wogóle badać zasadność zarzutu procesowego w bra-

ku protokołu obdarzonego wyłączną mocą dowodową. Dziś rzeczy te są już nam jaśniejsze. Gdy sprostowana część protokołu nie jest obdarzona wyłączną mocą dowodową — to znów ma zastosowanie zasada swobodnej oceny dowodów (Jur. Woch. 1069/30).

Jednak i to rozróżnienie pozbawione jest słuszności — sprostowanie jest nie tylko odwołaniem poprzedniej czynności, ale i zastąpieniem wadliwej części przez prawidłową, która wraz z resztą stanowi jednolitą całość. Sprostowany wyrok ma tę samą moc, co i nieskorygowany; sprostowany protokół ma tę samą siłę dowodową, co i od razu dokładnie sporządzony; sprostowanie jest nie tylko „Widerruf” lecz i „Nachholung” i z rozumowaniem Alsberga de lege lata pogodzić się niepodobna.

Kilka słów należy jeszcze poświęcić bliższemu omówieniu §§ 2 i 3 art. 239 K. P. K.; ścisłość ich redakcji zostawia wiele do życzenia. Nigdzie nie jest wyraźnie wskazane, iż wniosek strony o sprostowanie protokołu może być oddalony, lub w jakich warunkach może ono mieć miejsce; dopiero logiczna i systematyczna wykładnia może to ustalić.

§ 2 art. 239 brzmi: „Jeżeli przewodniczący i protokółant przychyla się do żądania strony, to przewodniczący zarządza sprostowanie protokołu; zarządzenie to jednak musi zostać wykonane, t. j. należy sporządzić akt sprostowania protokołu, podpisany przez przewodniczącego i protokółanta, który ma stanowić jedną myślową całość z pierwotnym protokołem, w przeciwnym razie zasięga zdania sędziów...”. Słowa „w przeciwnym razie” odnoszą się n. zd. do dwóch wypadków: 1) gdy protokółant i przewodniczący nie są między sobą zgodni; w tym wypadku protokół pozbawiony już zostaje swej wyłącznej mocy dowodowej, a dla ułatwienia zadania sądu wyższej instancji zbiera się opinie sędziów, którzy brali udział w rozprawie i 2) gdy przewodniczący i protokółant uważają, iż wniosek strony o sprostowanie jest nieuzasadniony; i w tym wypadku należy zebrać opinie sędziów, którzy brali udział w rozprawie; jeżeli jednak wszyscy ci sędziowie zgadzają się z przewodniczącym i protokółantem, wtedy wniosek strony zostaje oddalony; w przeciwnym razie, t. zn. gdy wyniknie różnica zdań, protokół traci swą wyłączną moc dowodową, a do protokołu załącza się wszystkie zdania odrębne (§ 3 art. 239 K. P. K.). Samo więc postawienie wniosku o sprostowanie protokołu nie pozbawia go jeszcze jego siły dowodowej; takie twierdzenie prowadziłoby do uznania, że protokół o tyle tylko stanowi wyłączny dowód, o ile nikt go nie kwestionuje — a więc tam, gdzie wyłączny dowód jest wogóle zbyteczny; sprzeczne byłoby to i z całością przepisów o sprostowaniu protokołu, a i w motywach Kom. Kodyf. str. 325 czytamy: „Przepisy §§ 2 i 3 mają na celu zabezpieczenie względnej przynajmniej ścisłości protokołu w tych wypadkach, kiedy sędziowie i protokółant, którzy brali udział w rozprawie różnią się co do tego, jak się zakwestjonowany fakt w rzeczywistości odbył”. Należy jednak zaznaczyć, że z chwilą postawienia wniosku o sprostowanie protokołu moc tego zostaje postawiona pod znakiem zapytania i jeżeli sąd a quo prześle akta bez załatwienia tego wniosku wogóle — to art. 236 nie ma zastosowania — co analogicznie wobec za-

ście zainteresowanych w podziale użytków rolnych, a nie posiadaczy wszystkich 109 osad tabelowych, jak to uczyniła władza pozwana, należało oceniać legalność uchwały z dnia 24 lipca 1928 r.

Nietrafne są ponadto i dalsze wywody władzy pozwanej, wyrażone w odpowiedzi na skargę, jakoby już z tego względu należało uważać za zainteresowanych posiadaczy wszystkich 109 osad, że wynagrodzenie zaserwitutowe znajduje się dotąd w ogólnym posiadaniu wszystkich serwitutantów, a więc do czasu ostatecznego podziału wszyscy oni, jakoby są współwłaścicielami tak gruntów leśnych, jak i użytków rolnych, albowiem z chwilą uprawomocnienia się uchwały co do podziału wynagrodzenia z dnia 31 marca 1927 r. właścicielem prawnym obszaru użytków rolnych stali się wyłącznie posiadacze 42 osad tabelowych, którym uchwałą powyższą wydzielono wynagrodzenie w tych właśnie użytkach, taksamo jak właścicielem prawnym obszarów leśnych stali się wyłącznie posiadacze 107 osad, którym tą uchwałą wydzielono wynagrodzenie w lesie, i z tą chwilą należy do nich rozporządzanie temi obszarami, a więc i wewnętrzny podział danego obszaru pomiędzy poszczególne osady.

Skoło zaś władza pozwana, jak wyłuszczone wyżej, wyszła z mylnego założenia, że w danym wypadku zainteresowanymi są właściciele wszystkich 109 osad tabelowych i z tego już powodu uchwałę z dnia 24 lipca 1928 r., jako powziętą rzekomo przez niedostateczną ilość gospodarzy, unieważniła, to Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie z dnia 26 października 1928 r., jako niezgodne z ustawą, uchylił.

sady „Treu und Glauben” ma zastosowanie w tym wypadku — gdy sąd dokonał sprostowania protokołu bezpośrednio przed odesłaniem akt, tak, że strony dopiero w instancji wyższej ściśłości protokołów mogły podać w wątpliwość. Jeżeli w dobie aktualnej nowelizacji K. P. K. można mówić de lege ferenda nie tylko pod kątem widzenia oszczędności budżetowych, to należy z całym naciskiem podkreślić, że art. 236 K. P. K. jest przeżytkiem i plodem poronionej myśli, o czym świadczy communis opinio w doktrynie (por. Alsberg w Jur. Woch. 889/1930 i w Z. St. W. 50, 88) Beling w „Bennecke — Beling” str. 457 i w Reichsstraßprozessrech. Wex w Jur. Woch. 889/30, Mannheim Jur. Woch. z 3 października 1931 r.). Charakterystycznym jest też, że w K. P. C. surowy rygor art. 236 K. P. K. nie został w całej pełni wprowadzony (por. art. 179 w związku z art. 272 K. P. C.), choć w tym kierunku szedł wniosek referenta, (por. art. 107 projektu K. P. C. ułożonego przez Skąpskiego (Kom. Kodyf. t. 1 zeszyt 1 i 2 str. 136 i 176 wyd. urzęd.)). Jeżeli jednak nie ma się jeszcze śmiałości zerwania całkowitego ze wzmocnioną siłą dowodową protokołu, to jednak wprowadzić należy conajmniej zmianę tej treści, że w razie sprostowania protokołu stanowi on w tych punktach zwykły dokument, przeciwko któremu każdy dowód — niekoniecznie fałsz — jest dopuszczalny. Ustawodawca, który tego nie postanowi wyraźnie, zmusza orzecznictwo i doktrynę do karkołomnych operacji umysłowych ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości i z korzyścią — tylko wątpliwej natury — dla tych jedynie, dla których nie powinno wogóle być miejsca w procesie. Taka zmiana przyczyniłaby się też niepomniernie do sumienniejszego wygotowywania protokołów.

M. Hauswirt i S. Popower.

41.

Także w wypadku wymiaru podatku dochodowego w myśl ustępu 5 art. 50 ustawy (Dz. U. poz. 411/25) źródła, z których dochód przyjęto do podstaw wymiaru, winne być bezspornie ustalone, a ustalenia ujawnicne w aktach.

Wyrok N. T. A. z 18 marca 1929. L. Rej. 1345/27.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Natan J., mieszkaniec m. Łodzi, nie złożył zeznania o dochodzie na rok podatkowy 1925. Właściwa Komisja Szacunkowa wymierzyła wymienionemu podatek dochodowy od dochodu ustalonego w kwocie 10.670 zł., z której zaliczyła 3.670 zł. na dochód z bundyków i 7.000 zł. na dochód z kapitałów i praw majątkowych. Po otrzymaniu nakazu płatniczego Natan J. wniósł odwołanie, w którym — wychodząc z założenia, że cała kwota dochodu dotyczy „domu przy ul. Południowej 42”, podał wysokość komornego z wszystkich lokali, wymieniając lokatorów (39), następnie od sumy komornego 4.222,87 zł. potrącił wydatki, nie wchodzące w poczet świadczeń lokatorów, oraz podatki, wynoszące łącznie 2.542,31 zł. i wykazał dochód końcowy w kwocie 1.680,56 zł. Z uwagi na konieczność utrzymania rodziny, złożonej z ośmiu osób, i brak innych dochodów, prosił on o umorzenie wymiaru. Przewodniczący miejskiej Komisji Szacunkowej zgłosił wniosek o oddalenie odwołania, ponieważ płatnik zeznania o dochodzie nie złożył, zaś podstawy wymiaru i wysokość dochodu odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Komisja Odwoławcza decyzją z 16 grudnia 1926 nie uwzględniła odwołania, „ponieważ wymiar dokonany został zgodnie z postanowieniami ustawy.”

Zawiadomiony o tej decyzji Natan J. wniósł skargę do N. T. A., w której opiera się na ustaleniu przychodu brutto z realności do wymiaru podatku od nieruchomości, który to przychód w przerahowaniu na złote wynosił 4.222.61 zł., z których należy potrącić wydatki w sumie 928 zł. oraz podatki w sumie 1.414 zł. 31 gr., podczas gdy wskutek decyzji Komisji Odwoławczej utrzymał się dochód w kwocie 10.670 zł., ustalony przez I instancję. W tem upatruje skarżący obrazę art. 6 i 10 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Władza pozwana wnosi w odpowiedzi na skargę o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej, ponieważ Komisja Szacunkowa dokonała wymiaru podatku przy zastosowaniu rygoru zaoczności, kierując się własnymi wiadomościami o źródłach dochodu płatnika, zaś Komisja Odwoławcza, wobec nieprzedłożenia przez płatnika dowodów na zarzuty odwołania, decyzję swą oparła na dokładnej znajomości stanu

majątkowego płatnika oraz na matryale przedłożonym z aktami wymiarowymi.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący nie przeczył w odwołaniu i nie przeczy także w skardze, że w miarodajnym okresie czasu uzyskał dochód ponad 1.500 zł., a zatem w kwocie, przekraczającej granicę dochodu, do której w myśl art. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) osoby fizyczne opodatkowaniu nie podlegają. W odwołaniu dochód uzyskany z budynków określił on kwotą 1.680 zł., w skardze kwotą 1.880 zł. Tem samym był on w myśl art. 50 tejże ustawy obowiązany do złożenia zeznania o dochodzie według postanowień art. 52 ustawy. Akty administracyjne ujawniają, że skarżący zeznania nie złożył, skarżący zaś ani w odwołaniu ani w skardze nie twierdzi, że zeznanie złożył.

Wskutek zaniedbania tego obowiązku ustawowego przez płatnika, władza wymiarowa była uprawnioną do wymiaru podatku w myśl przepisu ustępu 5 powołanego art. 50 ustawy, czyli że płatnik stracił szczególną ochronę prawną, przewidzianą w art. 63 ustawy tylko w odniesieniu do płatników, którzy złożyli zeznanie w terminie właściwym, oraz prawo do współudziału przy ustaleniu materialnych podstaw wymiaru. Ponieważ w myśl ustępu 2 art. 68 ustawy płatnicy w postępowaniu odwoławczem korzystają tylko z tych samych praw, które im służyły w postępowaniu wymiarowym, przeto pozwana władza w odniesieniu do odwołania skarżącego nie była związana zarzutami, dotyczącymi materialnej strony podstaw wymiaru i była uprawnioną do samodzielnego ustalenia dochodu, podlegającego opodatkowaniu, skoro odwołanie nie kwestionowało prawa władzy do wymiaru z urzędu ani nie zarzucało braku obowiązku do złożenia zeznania. Korzystając z tego uprawnienia i zatwierdzając podstawy wymiaru, ustalone przez Komisję Szacunkową, która dochód z budynków ustaliła w kwocie netto 3.670 zł., a zatem już po uwzględnieniu związanych z tem źródłem wydatków (w myśl art. 6 ustawy) oraz podatków (w myśl art. 10 ustawy), Komisja Odwoławcza wbrew twierdzeniu skargi nie dopuściła się obrazy przepisów zawartych w art. 6 i 10 ustawy.

O ile atoli chodzi o dochód w kwocie 7.000 zł. w arkuszu wymiarowym i w arkuszu rekursowym wykazany jako uzyskany z kapitałów i praw majątkowych, to przewodniczący Komisji Szacunkowej w swej opinii, złożonej na odwołanie, wskazuje na okoliczność, iż płatnik w okresie miarodajnym był właścicielem dużej posesji mieszkalnej przy ul. Południowej N. 42, składającej się z 3-piętrowego domu frontowego i 2 piętrowych oficyn, i uprawiał na szeroką skalę dyskonto prywatne, z którego dochód ustalono w kwocie 7.000 zł. Według odpowiedzi na skargę Komisja Odwoławcza decyzję swą oparła m. in. na matryale, przedłożonym z aktami wymiarowymi. W aktach atoli przedstawionych N. T. A. brak

jakiegokolwiek materiału konkretnego, mogącego uzasadnić przypisanie skarżącemu uprawnienia „dyskonta prywatnego na szeroką skalę”. Znajdujące się w aktach „sprawozdanie z wywiadu”, nieujawniające zresztą przez kogo, gdzie i u kogo wywiadu dokonano, nie wspomina o uprawianiu dyskonta, jakkolwiek w zleceniu do zebrania szczegółowych danych, wydanem w dacie 19 listopada 1925 r. zatrudnienie to postawiono pod znakiem zapytania („dyskonter?”).

Wprawdzie płatnik, który ciążącemu na nim obowiązkowi ustawowemu złożenia zeznania, nie uczynił zadość, nie korzysta z szczególnej ochrony prawnej, przewidzianej zwłaszcza w art. 58, 60 i 63 ustawy tylko w odniesieniu do płatników, którzy zeznanie złożyli, lecz z tego bynajmniej nie wynika, ażeby taki płatnik pozbawiony był wszelkiej ochrony prawnej w dziedzinie podatku dochodowego, czyli że władze wymiarowe w wypadku zastosowania rygoru, przewidzianego w art. 50 ustęp 5 ustawy, uprawnione były do dowolnego ustalenia dochodu, a zatem także dochodu ze źródeł, o których płatnik ani nie wie, ani do których posiadania się nie przyznaje lub których istnienia w odniesieniu do płatnika nie ustalono bezspornie w trybie prawidłowych dochodzeń.

O ile chodzi o dowolność władz administracyjnych N. T. A. nie jest związany przepisem art. 3, ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (poz. 400 Dz. U. z 1926 r.), który w punkcie lit. b) wyłącza z pod orzecznictwem N. T. A. wprawdzie sprawy, w których władze administracyjne uprawnione są do rozstrzygania według swobodnego uznania, lecz zastrzega także co do tych spraw, że winno ono się mieścić w granicach, pozostawionych temu uznaniu, czyli że także w tych sprawach nie wyłącza się z pod rozpoznania N. T. A. kwestji zachowania tych granic czyli kwestji dowolności.

Ponieważ, jak stwierdzono wyżej, akty sprawy co do dochodu z kapitałów i praw majątkowych nie ujawniają żadnego materiału faktycznego, na którym opiera się oskarżona decyzja, przeto N. T. A. uznał na zasadzie art. 19 ustawy N. T. A., że stan faktyczny sprawy wymaga w tym kierunku uzupełnienia, i orzekł przeto uchylenie zaskarżonej decyzji z powodu wadliwego postępowania.

42.

Pod pojęcie nieruchomości w rozumieniu par. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust. o podatku dochodowym podpada nie tylko sam budynek fabryczny, lecz także związane z nim przynależności, między innymi urządzenia fabryki.

Wyrok N. T. A. z 5 listopada 1929. L. Rej. 2566/27.

N. T. A. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody:

Od wymiaru państwowego podatku od nieruchomości, dokonanego przez Magistrat m. Będzina na rok 1925, firma Szp. 11 lipca 1925 wniosła odwołanie do Izby Skarbowej, prosząc o dokonanie wymiaru podatku zgodnie z danymi wniesione przez firmę deklaracji i motywując swoje odwołanie tem, że podstawa wymiaru została ustalona nieprawidłowo, że przy obliczeniu wartości czynszowej nieruchomości fabrycznej zostało wzięte pod uwagę całkowite urządzenie młynu, podczas gdy należało zgodnie z przepisami ustalić wartość jedynie samego budynku, że czynsz dzierżawny z samego młynu został ustalony na 6000 rb. rocznie, gdy tymczasem cała nieruchomość była zakupiona za 50.000 rb., że w myśl ustawy wartość czynszowa fabryki oblicza się na 5% wartości budynków, przyjmując przeto wartość budynku samego młynu na maximum 8.000 rb. otrzyma się wartość czynszową 400 rb.

Dnia 2 czerwca 1926 firma Szp. wniosła do Izby Skarbowej drugie odwołanie od wymiaru dodatkowego państwowego podatku od nieruchomości za lata 1924 i 1925, dokonanego przez Magistrat wobec zaszłej pomyłki w obliczeniu tego podatku przez uwzględnienie procentowych obniżek podanych w ustawie o ochronie lokatorów w stosunku do nieruchomości nie ulegającej tej ochronie. W odwołaniu firma prosi o zbadanie majątku na miejscu, ustalenie faktycznej wartości i o umorzenie tego podatku, motywując swoje odwołanie tem, że wymiar poprzedni był także dość wygórowany, że wymiar poprzedni został ustalony według wartości komornego przedwojennego w sumie 500 rb. miesięcznie, co stanowi 12% od ogólnej wartości młynu, a zatem od nieruchomości wraz z ruchomościami, że podatek ten jest wyłącznie podatkiem od nieruchomości, że komorne nie mogło przed wojną przekraczać 8% wartości, że maksymalna wartość przedwojennego komornego nie mogła przekraczać 1200 rb., co może być ustalone przez zbadanie majątku na miejscu, że wartość komornego młynu Braci L., przedstawiającego 6-krotną wartość młyna odwołującej się firmy, została ustalona na 3300 rb., że zatem wymiar skuteczniejszy jest nieprawidłowy.

Izba Skarbowa decyzją z 15 kwietnia 1927 obydwie odwołania firmy pozostawiła bez uwzględnienia, w motywach dołączonych do tej decyzji, wyjaśniając uzasadnienie swego stanowiska.

Decyzję tę zaskarżyła firma do N. T. A. W skardze swojej firma twierdzi, że w odwołaniu swoim żądała określenia wartości czynszowej w trybie przepisany w par. 6 rozporządzenia Prezydenta z 17 czerwca 1924, że par. 6 rozporządzenia tego, mówiąc o niemożności przyjęcia sumy czynszu od pewnych nieruchomości za podstawę wymiaru podatku, ma niewątpliwie na myśli niemożność obiektywną nie zaś subiektywną, okoliczność zaś, że znaleziono kilku ekspertów, którzy określili czynsz, w niczem nie

zmienia faktu, iż młyn stanowi pewien kompleks gospodarczy, w skład którego musi wchodzić budynek, ustalenie przeto czynszu od samego tylko lokalu, który dla młynu jako coś samoistnego nie istnieje, jest obiektywnie niemożliwe, zresztą, twierdzi dalej skarżąca firma, gdyby nawet uznać wymiar dokonany w trybie par. 13 i 14 tego rozporządzenia za właściwy, to należy stwierdzić, że Izba Skarbowa, pominąwszy dane złożone przez płatnika, dopuściła się wadliwości postępowania.

N. T. A. w ramach skargi rozważył, co następuje:
Skarżąca firma podnosi dwa zarzuty:

1) że władza pozwana winna była ustalić wartość czynszową zgodnie z par. 6 rozporządzenia Prezydenta z 17 czerwca 1924 o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich na rok 1924 Dz. Ust. poz. 523 i Dz. Ust. poz. 296 z roku 1925.

2) że władza pozwana, nawet dokonawszy wymiaru w trybie par. 13 i 14 tegoż rozporządzenia winna była wziąć pod uwagę zarówno opinię rzeczoznawców jak i zeznanie, złożone przez płatniczkę, pominąwszy zaś zupełnie te dowody, władza dopuściła się wadliwości postępowania.

Co się tyczy pierwszego zarzutu, to przedewszystkiem należy stwierdzić, że par. 6 wspomnianego rozporządzenia jest wyjątkiem od ogólnej zasady, ustalonej par. 5 tegoż rozporządzenia, par. 5 mianowicie wskazuje ogólną zasadę ustanowienia podstawy wymiaru podatków nieruchomości, nie podlegających przepisom ustawy o ochronie lokatorów, par. zaś 6 wskazuje sposób tego ustanowienia na wypadek, gdyby sposób, wskazany w par. 5, okazał się niemożliwy. Prawodawca, dając przepis par. 6 w słowach „jeśli za podstawę wymiaru podatku od pewnej kategorii niewynajmowanych nieruchomości (fabryk, teatrów, willi, łaźni i t. p.) nie może być przyjęta suma czynszu z powodu niemożności jej ustalenia „wyraźnie wskazał, że ustanowienie podstawy wymiaru w ten sposób może mieć zastosowanie tylko w tym wypadku, gdy ustalenie wartości czynszowej inną drogą, to jest drogą par. 5 okaże się niemożliwe. Prawodawca zatem miał na myśli nie obiektywną niemożliwość, jak to mylnie twierdzi skarżąca firma, lecz tylko niemożliwość, wynikającą w konkretnym wypadku z faktycznych stosunków miejscowych, jak na przykład w pierwszej linii brak materiału porównawczego dla ustalenia sumy czynszu, stosownej dla indywidualnego obiektu. Zastosowanie przeto przez władzę pozwaną par. 5 rozporządzenia do ustanowienia podstawy wymiaru podatku w danym wypadku nie może być uznane za nieprawidłowe.

Nie mógł również N. T. A. uznać słuszności zarzutu, podniesionego na rozprawie przez rzecznika skarżących, iż ustalenie wartości czynszowej spornego obiektu jest nieprawidłowe, ponieważ ustaleniem tem

objęto wartość czynszową budynku wraz z urządzeniem młynu, podczas gdy podatek od nieruchomości winien obciążać jedynie przychody z samego budynku lub jego wartość czynszową. Pomijając już bowiem nawet, iż tak ujętego zarzutu skarga wbrew art. 12 p. 3. Ustawy o N. T. A. Dz. Ust. poz. 400 z 1926 r. nie zawiera, N. T. A. uznał na podstawie dykcji par. 1 w związku z par. 6 powołanego wyżej rozporządzenia, że ustawodawca pod pojęcie nieruchomości podciąga nie tylko sam budynek, lecz również jego trwale z nim związane przynależności, skoro mówi nie o budynkach fabrycznych, lecz o fabrykach, a nawet wymienia wyraźnie wśród obiektów podatkowych łaźnię, a więc budynek wraz z odpowiednim urządzeniem, w braku którego nie możnaby w ogólności mówić o łaźni.

Co się tyczy drugiego zarzutu to zarzut ten N. T. A. pominął, ponieważ odwołanie żadnych w tym kierunku zarzutów nie zawiera (art. 24 ustawy o N. T. A. z 1926 r. Dz. Ust. poz. 400).

Z tych powyższych względów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

43.

W wypadkach, w których pierwsza instancja odmówiła zatwierdzenia projektu likwidacji serwitutów, druga natomiast instancja, uchylając orzeczenie pierwszej instancji, projekt zatwierdziła, winna ona rozprawić się z wszystkimi zarzutami, podnoszonymi przeciw projektowi, bez względu na to, czy poszczególne zarzuty były przez stronę powtórzone na rozprawie przed drugą instancją.

Wyrok N. T. A. z 6 lutego 1930. L. Rej. 1912/28.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Okręgowa Komisja Ziemska postanowiła, na zasadzie art. 23 ustawy z 7 maja 1920 poz. 249 Dz. Ust. tudzież § 49 rozporządzenia Prezesa Gł. U. Z. z 14 grudnia 1922 poz. 49/23 Dz. Ust. ze zmianami, wprowadzoną ustawą z 7 kwietnia 1922 poz. 239 Dz. Ust. polecić komisarzowi ziemskiemu wszczęcie postępowanie w przedmiocie przymusowej likwidacji serwitutów, przysługujących włościanom wsi R. na majątku R., stanowiącym własność skarżącego obecnie Mieczysława M., i wyznaczyć stronom termin 14-dniowy do zawarcia dobrowolnego układu.

Wobec niedojścia do skutku takiego układu, komisarz ziemski przystąpił do utworzenia Komisji Szacunkowo-Rozjemczej, poczem Komisja ta, po ukończeniu sę pod przewodnictwem komisarza ziemskiego, dokonała oszacowania likwidowanych serwitutów, ustalając wysokość t. zw. kapitału służebnościowego na kwotę 26.851.122 mk. oraz zaprojekto-

wała obszary, nadające się na ekwiwalent serwitutowy, przyczem dokonała oszacowania wchodzących w jego skład gruntów, ustalając dla gruntów ornych klasy III, IV i V dla łąk klasy III i IV, a dla pastwisk dla IV. Przeciętną wartość 1 ha klasy III gruntów ornych w latach 1918 — 1922 Komisja przyjęła na 180.000 mk. Przedstawiciel skarżącego oświadczył wówczas do protokołu z 26 sierpnia 1925, że uważa szacunek gruntów nieco za niski, przedstawiciele natomiast włościan zaznaczyli, że klasyfikacja jest zbyt wysoka. Na tymże protokole brak podpisu przedstawiciela skarżącego. Również i na protokole następnym z 20 maja 1926 brak podpisu przedstawiciela skarżącego, jak zresztą i przedstawicieli włościan, przyczem jednak zaznaczono, że strony podpisu odmówiły. W aktach znajduje się także podanie skarżącego, wniesione do komisarza ziemskiego już później, bo 5 lipca 1926, w którym podnosił on zarzuty przeciwko opracowanemu na podstawie dokonanych oszacowań projektowi przymusowej likwidacji służebności i twierdził między innymi, że szacunek 1 ha ziemi ornej III klasy na 180.000 mk. jest zbyt niski, w dowód czego przedstawił zaświadczenie notariusza co do przeciętnych cen za ziemię w poszczególnych kwartałach lat 1918 — 1922 na podstawie transakcyj zawieranych w tym czasie w kancelarii tego ostatniego między małorolnymi. Z zestawienia, zawartego w tem zaświadczeniu, wynika, że przeciętna cena za morgę wynosiła w tych pięciu latach 154.900 mk., co czyni za hektar około 276.000 mk.

Projekt przymusowej likwidacji serwitutów wsi R. na dobrach R., według którego jako ekwiwalent wydzielony miał być z dóbr tych obszar 377 ha 4826m.² oszacowany na kwotę 26,851,112 mk., odpowiadającą wysokości kapitału służebnościowego, okazany został stronom zgodnie z § 62 rozporządzenia wykonawczego z 14 grudnia 1922 poz. 49/23 Dz. Ust. w dniu 24 czerwca 1926, a następnie, ze względu na wspomniane wyżej zażalenie skarżącego, powtórnie 7 sierpnia 1926. Przeciwko przyjęciu projektu oświadczył się przedstawiciel skarżącego, ze względu na zbyt niski szacunek gruntów oraz z powodu, że przez pozostawienie skarżącemu działki gruntu, położonej wśród obszarów ekwiwalentowych i niewłączenia tej działki do tego obszaru wytwarza się szachownica. Przeciwko projektowi wypowiedziała się również Emilja St. z powodu braku dojazdu do jej działki Nr. 77, oraz Andrzej S. i 7 innych włościan z powodu niewłaściwego rzekomo sposobu wydzielania ich działek.

Uzupełniając podniesione już poprzednio przeciwko projektowi zarzuty, skarżący twierdził ponadto, że część obszaru ekwiwalentowego, a mianowicie około 30 mg. nie była zupełnie klasyfikowana przez Komisję, że pas 5-morgowy obok podwórza zaliczony został niewłaściwie do klasy IV, podczas gdy ziemia ta jest znacznie lepsza, oraz że dwie nawet działki

dworskie pozostawione są wedle projektu w szachownicy.

Okręgowa Komisja Ziemska w Piotrkowie rozpatrzyła projekt przymusowej likwidacji serwitutów wsi R. na posiedzeniu, na którym pełnomocnik skarżącego podtrzymał zarzuty, zawarte we wniesionych podaniach, twierdził, że cyfry, podane w przedstawionym zaświadczeniu notariusza, powinny być miarodajne, oraz podniósł, że według projektu przyznano uprawnionym o 20 mg. więcej niż sami żądali i że część gruntów ekwiwalentowych nie była wcale klasyfikowana. Pełnomocnicy włościan zadowolonych z projektu zgadzali się na projekt, podnosząc jednak, że zarzuty niezadowolonych w projekcie są uzasadnione, gdyż działki zaprojektowane są rzeczywiście nieracjonalne. Pełnomocnik niezadowolonych włościan, podtrzymując podniesione poprzednio zarzuty, twierdził, że niektóre grunty przyznane jego mocodawcom, są zbyt wysoko oszacowane, oraz zarzucał, że część gruntów, szacowana była nie przez komisję, ale przez samego komisarza ziemskiego. O. K. Z. orzeczeniem z 27 czerwca 1927 postanowiła nie zatwierdzić przedstawionego projektu z powodu, że jak to ujawnione zostało na przewodzie, część gruntów, projektowanych do wydzielenia ze służebności, nie została należycie sklasyfikowana i dlatego zarzuty właściciela dóbr, jak i niezadowolonych włościan, należy uznać za słuszne i zasługujące na uwzględnienie, a zaprojektowanie niektórych działek za niewłaściwe pod względem gospodarczym, prze co pogwałcone zostały przepisy art. 30 ust. z 7 maja 1920 poz. 249 Dz. Ust. w brzmieniu art. 8 ust. z 7 kwietnia 1922 poz. 239 Dz. Ust. i § 56 rozp. Prezesa Gł. U. Z. z 14 grudnia 1922 poz. 49/23 Dz. Ust.

Przeciwko temu orzeczeniu wnieśli odwołanie pełnomocnicy gospodarzy wsi R., zadowolonych z projektu, w którym twierdzili, że Emilia St. cofa swe zażalenie i prosili o zatwierdzenie projektu, utrzymując, że zarzuty kilku gospodarzy co do nieracjonalności wymierzonych im działek oraz właściciela majątku co do wadliwego rzekomo sporządzenia projektu są nieuzasadnione.

Na posiedzeniu Gł. K. Z. pełnomocnik oskarżającego prosił o oddalenie odwołania i dowodził, że słusznie odmówiono zatwierdzenia projektu, sporządzonego nieracjonalnie i z krzywdą skarżącego, gdyż nie sklasyfikowano i nieoszacowano prawidłowo 30 mg. ziemi oraz wytworzono szachownicę. Pełnomocnik odwoławców utrzymywał, że klasyfikowano, jak zwykle, pasami i w ten sposób i te 30 mg., o których mówił skarżący, było sklasyfikowanych — wreszcie, że stworzenie lepszej figury było niemożliwe. Gł. K. Z. orzeczeniem z 24 listopada 1927 postanowiła orzeczenie Okr. K. Z. uchylić i projekt przymusowego zniesienia służebności osad wsi R. zatwierdzić. W motywach przytoczono, że zarzut właściciela majątku co do nieracjonalności projektu i wyznaczenia nadmiernego ekwiwalentu nie jest uzasadniony prawnie

i faktycznie, gdyż Komsja Szacunkowo - Rozjemcza oparła obliczenia na wypośrodkowaniu cen w ostatnim pięcioleciu jednomyślnie, że znoszenia szachownicy przepisy o likwidacji serwitutów nie przewidują, że protokół z 24 czerwca 1925 o klasyfikacji terenów ekwiwalentowych skarżący podpisał bez zastrzeżeń co do klasyfikacji, oraz że obecnie nikt z gospodarzy wsi R. nie protestuje przeciw projektowi.

Na to orzeczenie wniesiona została przez właściciela R. Mieczysława M. skarga do N. T. A.

W skardze tej mieści się w pierwszym rzędzie zarzut, że gdy O. K. Z. odmówiła zatwierdzenia projektu przymusowej likwidacji serwitutów wsi R. z powodu, iż część gruntów ekwiwalentowych w obszarze 30 mg. nie była klasyfikowana przez Komisję Szacunkowo-Rozjemczą, zaskarżone orzeczenie brak ten pominęło bez uzasadnienia takiego stanowiska, w czym skarżący dopatruje się obrazy art. 30 ustawy z 7 maja 1920 poz. 249 Dz. Ust. (w brzmieniu art. 8 ustawy z 7 kwietnia 1922 poz. 239 Dz. Ust.) oraz § 56 rozp. wykon. z 14 grudnia 1922 poz. 49/23, a także przepisów artykułów 10 i 11 rozp. Min. R. R. z 12 marca 1924 poz. 281 Dz. Ust. co do obowiązku Gł. K. Z. motywowania swych orzeczeń. Zarzut ten opiera się na twierdzeniu niezupełnie zgodnym ze stanem akt. W szczególności zaskarżone orzeczenie na uzasadnienie swego stanowiska w tym względzie przytoczyło, zgodnie z aktami, iż protokół posiedzenia K. S. R. z 24 czerwca 1925, na którym nastąpiła klasyfikacja gruntów ekwiwalentowych, został przez pełnomocnika skarżącego podpisany bez żadnych zastrzeżeń. W tych warunkach późniejsze twierdzenie skarżącego, co do nieprawidłowej rzekomo klasyfikacji, zresztą bliżej nieudowodnione, a przez stronę przeciwną zaprzeczone, tem mniej może mieć dla sprawy decydujące znaczenie, że gdyby nawet klasyfikacja części gruntów nastąpiła na propozycję komisarza ziemskiego, K. Sz. - R. klasyfikację tę zaakceptowała i za swoją przyjęła, wobec czego zarzut ten Trybunał uznał za nieuzasadniony.

Dalszy zarzut skargi streszcza się w tem, że gdy pierwsza instancja uznała zaprojektowanie niektórych działek za niewłaściwe pod względem gospodarczym, pozwana władza i ten brak pominęła, bez bliższego wyjaśnienia, opierając się jedynie na oświadczeniu pełnomocników włościan z projektu zadowolonych, iż obecnie także i część włościan, z projektu likwidacji niezadowolonych, zarzutów swych nie podtrzymuje. Jakkolwiek słuszna jest uwaga skargi, iż oświadczenie takie powinni byli złożyć sami z projektu niezadowoleni lub ich pełnomocnik, to N. T. A. uznał, iż skarżącemu brak legitymacji do podnoszenia z tego tytułu zarzutu, gdyż kwestja, w jaki sposób podzielony zostanie pomiędzy uprawnionych wydzielony z jego dóbr ekwiwalent, jego praw w niczem nie dotyka.

Natomiast N. T. A. nie mógł odmówić uzasadnienia dalszym zarzutom skargi. Skarżący podnosi słusz-

nie, że O. K. Z., która odmówiła zatwierdzeniu przedstawionego projektu przymusowej likwidacji serwitutów, nie miała już potrzeby rozpatrywania zasadności wszystkich podnoszonych przez skarżącego przeciwko projektowi zarzutów, natomiast pozwana władza, zmieniając orzeczenie O. K. Z. i chcąc projekt zatwierdzić, powinna była bez względu na to, czy poszczególne zarzuty były przez stronę powtórzone na rozprawie przed drugą instancją rozprawić się z wszystkimi pierwotnymi zarzutami skarżącego, chyba że byłyby one wyraźnie cofnięte.

Dotyczy to przede wszystkim zarzutu, iż przeznaczono jako ekwiwalent za duży obszar, co stało się skutkiem zbyt niskiego szacunku gruntów ekwiwalentowych, z pominięciem przedstawionego przez skarżącego w tym względzie zaświadczenia notariusza w T.

Przepis § 58 wydanego na mocy art. 42 ust. z 7 maja 1920 poz. 249 Dz. Ust. i art. 12 ust. z 7 kwietnia 1922 poz. 239 Dz. Ust. rozp. Prezesa Gł. U. Z. z 14 grudnia 1922 poz. 49/23 Dz. Ust. stanowi, że ustalenie cen komisja szacunkowo-rozjemcza opierać będzie na zgodnych oświadczeniach stron, a, o ile te oświadczenia będą sprzeczne, na orzeczeniach świadków, biegłych, dokumentach, przedkładanych przez strony lub przez siebie zebranych i t. p. W danym wypadku z protokołu z 26 sierpnia 1925 wynika, że oświadczenie stron w kwestji szacunku gruntów nie były zgodne, wobec czego z chwilą, gdy skarżący przedstawił dokument, z którego wynikać mogło, iż wartość gruntów, obliczoną zgodnie z art. 30 ust. 7 maja 1920 poz. 249 Dz. Ust. i art. 8 ust. z 7-go kwietnia 1922 poz. 239 Dz. Ust., przyjąć należałoby wyższą, rzeczą władzy było sprawę bliżej zbadać i w każdym razie z zarzutami rzekomo zbyt niskiego szacunku się rozprawić. Podobnie należało rozprawić się z dalszym zarzutem skarżącego, jakoby co do klasyfikacji 5 mg. łąki obok podwórza zaszła pomyłka. Pominięcie tych zarzutów bez bliższego zbadania kwestji szacunku i bez uzasadnienia, dlaczego zarzutów tych nie uwzględniono, sprzeczne jest z postanowieniem §§ 10 i 11 rozp. z 12 marca 1924 poz. 281 Dz. Ust. i stanowi wadliwość postępowania, połączoną ze szkodą dla skarżącego.

Wreszcie dalszej wadliwości postępowania Trybunał dopatrywał się w danym wypadku w tem, że przy wydzieleniu ekwiwalentowych gruntów pozostawiono pewne działki wśród tych gruntów skarżącemu, przez co powstaje rzekomo szachownica, niepożądana z punktu widzenia gospodarczego. Jakkolwiek mające tu zastosowanie przepisy o znoszeniu służebności wyrażnych w tym kierunku postanowień nie zawierają, to jednak władze, mające za zadanie zrealizowanie zasad reformy rolnej, powinny wprowadzenia konfiguracji gruntów, nieodpowiadającej tym zasadom, unikać i w wypadkach konieczności wprowadzenia w projekcie likwidacji serwitutów częściowej szachownicy takie swoje stanowisko uzasadnić.

Z powyższych zasad N. T. A. zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 18 ustęp 3 i art. 19 ustęp 1 ust. o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust. uchylił.

44.

Za mielone kości surowe w rozumieniu pkt. 2 poz. 41 taryfy celnej (Dz. U. N. 54/1924 poz. 540) mogą być uważane tylko kości, które prócz zwykłego zmielenia żadnym innym procesom przeróbki czy to chemicznej czy to mechanicznej nie były poddane.

Wyrok N. T. A. z 18 marca 1930. L. Rej. 2980/27.

N. T. A. oddała skargę jako nienzasadnioną
Powody:

Według deklaracji celnych nadesłanych z Rumunii dla firmy M. J. w Wadowicach w 10 wagonach towar, zadeklarowany w deklaracjach jako „kości mielone“, w pozostałych zaś jako „mąka kostna“ został przez Urząd Celny uznany za „kości mielone, palone“ i ocłony według pozycji 41 p. 4 taryfy celnej (Dz. U. N. 54/1924 r. poz. 540).

Zgłoszonego przez stronę protokularnie przeciwko powyższym odprawom zażalenia Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło, uznając, iż zakwestjonowany towar stanowi kości mielone preparowane, podlegające ocłonie według pkt. 4 pozycji 41 wymienionej taryfy.

Decyzję tę zaskarżyła strona do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Według własnego przyznania strony skarżącej, potwierdzonego również i odpowiedzią władzy pozwanej, zakwestjonowany towar stanowił mąkę z kości, „z których za pomocą pary wodnej wyciągnięto klej i tłuszcz“. Ponieważ towar ten nie jest specjalnie wymieniony w taryfie celnej, przeto w myśl ostatniego ustępu art. 7 rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z 11 czerwca 1920 (Dz. U. N. 51 poz. 314) należało zastosować do niego pozycję taryfy, dotyczącą towaru o wyższej stawce możliwie zbliżonego pod względem jakości, sposobu wyrobu albo też użytku do jakiego służy. Otóż powołana wyżej taryfa celna w rozdziale II, obejmującym „produkty zwierzęce i wyroby z nich“ pod pozycją 41, dotyczącą „nawozów, kości surowych i przyrządzonych“ rozróżnia „mielone kości surowe“ (w p. 2), kości palone, kości poddane działaniu kwasu siarkowego, kości użyźniające, komposty i pudrety (p. 3) i wreszcie mąkę, śrut, popiół i węgiel z kości (w p. 4). „Z powyższej nomenklatury taryfy celnej wynika, że za „kości mielone surowe“ można uważać jedynie kości, które prócz zwykłego zmielenia ich żadnych innych procesów przeróbki nie przeszły, a zatem zachowały niezmienny swój skład chemiczny jako surowce zdolne do wszelkich dalszych pod tym względem przeróbek. Natomiast kości, które przeszły pewne procesy przeróbki czy to chemiczne

czy mechaniczne (oprócz mielenia), a przez to zmieniły swój stan „surowy”, uzasadniający zaliczenie ich do pkt. 2 poz. 41 taryfy celnej, winny być uważane za preparaty, podlegające oceniu stosownie do sposobów przeróbki, jakiej je poddano, według pkt. 3 lub 4 tejże pozycji taryfy celnej. Skoro zatem w danym przypadku strona skarżąca sama przyznaje, iż zakwestjonowane kości prócz zmielenia ich zostały poddane uprzednio jeszcze osobnej przeróbce, polegającej na wyciągnięciu z nich kleju i tłuszczu, przez co, będąc pozbawione dwóch zasadniczych swoich składników przeznaczone są tylko dla ściśle określonych celów, i są niezdatne do innych przeróbek, to nie mogły one być w żadnym razie zakwalifikowane jako kości surowe, objęte pkt. 2 poz. 41 powołanej wyżej taryfy, lecz słusznie zostały przez władzę pozwaną pociągnięte pod pkt. 4 wymienionej pozycji taryfowej, jako dotyczącej towaru o wyższej stawce, najwięcej do nich zbliżonego.

Z tych przeto zasad N. T. A. dzieląc wywody zawarte w odpowiedzi władzy pozwanej, skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

45.

W wypadku zwolnienia wojskowego od oskarżenia za czyny, które posłużyły za podstawę do zawieszenia go w czynnościach, a zasądzenia natomiast na karę aresztu za czyny dokonane po zawieszeniu w czynnościach w czasie postępowania sądowego, przysługuje wojskowemu prawo do otrzymania reszty zatrzymanego na zasadzie art. 82 ustawy z dnia 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust., uposażenia.

Wyrok N. T. A. z 29 listopada 1930. L. Rej. 5148/23.

Powody:

Z dniem 1 kwietnia 1925 r. został zawieszony w czynnościach służbowych kapitan Stanisław P.

Zgodnie z art. 82 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. poz. 924 Dz. Ust. kapitanowi P. od 1 maja 1925 r. została zawieszona wypłata $\frac{1}{4}$ przysługującego mu uposażenia.

Zarządzone przeciwko kapitanowi P. dochodzenie co do zarzucanych mu przestępstw i występków służbowych, które były podstawą do zawieszenia go w czynnościach, zostało w toku postępowania rozszerzone w kierunku pociągnięcia go do odpowiedzialności za czyny, dokonane już w czasie zawieszenia. Sprawa została zakończona prawomocnym z dniem 5 maja 1928 r. wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, który uznał P. winnym czynów, dokonanych dnia 28 października 1925 r. oraz 16 maja, 2 lipca i 20 września 1926 r., za co zasądził go na karę aresztu przez dni 16. Od oskarżenia za czyny, dokonane przed cytowanymi datami, względnie za czyny, które posłużyły za podstawę do zawieszenia kapitana P. w czynnościach służbowych, Wojskowy Sąd Okręgowy kapitana P. uwolnił.

Na skutek podjętych starań o wypłacenie wstrzymanej w ciągu 3 lat 1 mies. części uposażenia Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało obecnie zaskarżenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczenie.

Ministerstwo oświadczyło, że wobec postanowień art. 82 ustawy uposażeniowej, kapitanowi P. nie może być wypłacona zatrzymana w czasie zawieszenia w czynnościach część uposażenia, gdyż nie nastąpiło zupełne uwolnienie od oskarżenia, a przeciwnie w konsekwencji wszczętych dochodzeń wymieniony został skazany na 16 dni aresztu.

Skarga zarzuca, iż Ministerstwo Spraw Wojskowych niesłusznie twierdzi, że nie nastąpiło zupełne uwolnienie. Skarżący wywodzi, że w oskarżeniu w kierunku obrazy oszczerczej, która spowodowała zawieszenie, Sąd nie dopatrywał się jakiegokolwiek bądź czynu karygodnego, a więc nastąpiło całkowite uniewinnienie, co zaś do zasądzenia na 16 dni aresztu z powodu czynności, które zostały dokonane o wiele później, aniżeli zawieszenie, to zasądzenie to nie tworzy przeszkody do wypłacenia zatrzymanego uposażenia, ponieważ wojskowy otrzymuje zaległe pobory, jeśli nastąpi uwolnienie od oskarżenia, jak mówi ustawa, a nie wyrok uwalniający, którego sentencja może dotyczyć kilkunastu nawet odrębnych stanów faktycznych, wypadkowo połączonych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Art. 82 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r., zawierający w pierwszym ustępie postanowienie o zawieszeniu wypłacania części uposażenia wojskowego, zawieszonego w czynnościach służbowych, w drugim ustępie nakazuje, by w wypadkach zaniechania wdrożonego postępowania lub prawomocnego uwolnienia od oskarżenia, zatrzymane uposażenie było wypłacone.

W ten sposób przewidziane w cytowanym art. 82 zawieszenie wypłaty części uposażenia, a następnie wypłata tej zawieszonej części uposażenia są uzależnione od ujawnienia pewnych czynów za które zdaniem odnośnej władzy wojskowej winien być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej co do których to jednak czynów nie może nastąpić w późniejszym czasie bądź to zaniechanie postępowania, bądź to prawomocne uwolnienie od oskarżenia.

Czyli, zawieszenie wypłaty i następnie zniesienie tego zawieszenia przez wypłatę zawieszonej części uposażenia może być skutkiem wyłącznie jednych i tych samych czynów w zależności od późniejszego dokładnego zbadania istoty tychże i ich kwalifikacji.

Z powyższego wynika, że odmowa wypłacenia zawieszonej części uposażenia w wypadku uwolnienia od oskarżenia za czyny, które były przyjęte w swoim czasie za podstawę do wydania zarządzenia o zawieszeniu w czynnościach służbowych, a co zatem idzie zawieszenia wypłaty części uposażenia, w cytowanym art. 82 uzasadnienia nie znajduje.

To też zaskarżone orzeczenie, o ile opiera się ono tylko na przepisach artykułu 82 ustawy z dnia 9 października 1923 r. winno być uznane za prawnie nieuzasadnione.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie to, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

46.

1) *Do ogólnych klauzul kompromisarskich, zastrzeżonych w umowach, zawartych przed wejściem w życie ust. z dn. 16 lipca 1925 r. o zmianach w urządzeniu sądownictwa, przepisach postępowania cywilnego i w przepisach o kosztach sądowych (dz. ust. 91, poz. 637), nie mają zastosowania znowelizowane powyższą ustawą art. 367, 1370 i 1370¹ u. p. c., o ile zawierają normy materialno-prawne, mianowicie w zakresie przymusowego zapisania na sąd polubowny i wyznaczenia arbitrów bez obopólnej zgody stron.*

2) *Decyzje sądu 1-ej instancji w przedmiocie oznaczenia treści zapisu na sąd polubowny i wyznaczenia arbitrów na mocy ustępu ostatniego znowelizowanego art. 1370¹ u. p. c., mającego charakter przepisu proceduralnego, nie ulegają zaskarżeniu nawet w tym przypadku, gdy oparte zostały na ogólnej klauzuli kompromisarskiej, zastrzeżonej w umowie, zawartej przed powołaną wyżej w p. 1 nowelą z d. 16 lipca 1925 r.¹⁾.*

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 23 stycznia — 13 lutego 1931 r. C. 1783/30 r.

Zważywszy:

że na żądanie Bronisławy D., oparte na umowie o dzierżawę folwarku Bolesławin z 25 listopada 1922, zawierającej ogólną klauzulę kompromisarską co do niektórych sporów, mogących w przyszłości wyniknąć

z tej umowy, sąd okręgowy w Zamościu decyzją z 16—17 stycznia 1929, w trybie art. 1370 i 1370¹ u. p. c. (w redakcji ustawy z 16 lipca 1925, d. u. 91, poz. 637) wyznaczył arbitrów i superarbitra celem rozstrzygnięcia sporu między Bronisławą D. a Maurycym Z. oraz określił treść zapisu na sąd polubowny;

że na tej podstawie sąd polubowny wydał wyrok 19 lutego 1929;

że Maurycy Z. w trybie art. 1396 i 1397 u. p. c. wniósł do sądu okręgowego w Zamościu podanie o unieważnienie wyroku sądu polubownego, w którym, poza innemi zarzutami, utrzymuje: 1) że zastosowanie znowelizowanych art. 1370 i 1370¹ u. p. c. do umowy z 1922 roku nie jest zgodne z prawem i wskutek tego decyzja z 16—17 stycznia 1929 nie ma mocy wiążącej, i 2) że sąd polubowny przekroczył treść zapisu, oznaczoną w pomienionej decyzji;

że sąd okręgowy decyzją z 4 maja 1929 unieważnił wyrok sądu polubownego z powodu przekroczenia treści zapisu, ze skargi jednak Bronisławy D. sąd apelacyjny w Lublinie decyzją z 15—29 listopada 1929 uchylił decyzję sądu okręgowego i nakazał wydanie Bronisławie D. tytułu wykonawczego z wyroku sądu polubownego;

że w skardze kasacyjnej Maurycy Z., wnosząc o uchylenie decyzji sądu apelacyjnego z powodu obrazy przepisów proceduralnych, zarzuca: 1) że błędnie sąd apelacyjny uznał, że nowela z 16 lipca 1925 ma zastosowanie do umowy, zawartej w 1922 r., i że decyzja z 16—17 stycznia 1929 nie może być kwestjonowana w postępowaniu o wydanie tytułu wykonawczego, oraz 2) że sąd apelacyjny przeinaczył okoliczności faktyczne, stwierdzając, iż sąd polubowny nie przekroczył zapisu, i wniosków swych w tym przedmiocie należycie nie uzasadnił;

że prawo skargi sądowej, czyli prawo strony zwró-

1) Ad. 1. — Punktem wyjściowym rozumowania Sądu Najwyższego jest przesłanka, iż prawo skargi sądowej, czyli prawo strony zwrócenia się do sądu państwowego o rozstrzygnięcie sporu, należy do dziedziny prawa materialnego; wychodząc z tej przesłanki Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku, iż umowa, dotycząca tego prawa, poddana jest przepisom prawa materialnego. Przesłanka Sądu Najwyższego jest zgodna wprawdzie z poglądem dawniejszej szkoły prawa, jednak nowoczesna doktryna hołduje poglądom odmiennym. — Prawo do skargi jest prawem procesowym (publicznym), jest to prawo domagania się od państwa ochrony prawnej. — „Stroną zobowiązania, pisze Hellwig (Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts, tom. I, str. 148), w stosunku do osoby uprawnionej do wytoczenia skargi jest państwo... — Prawo do tego rodzaju ochrony jest prawem publicznym. — Prawo do skargi sądowej różni się najistotniej od prawa prywatnego, które (zazwyczaj) stanowi przedmiot procesu, czyli przedmiot ochrony prawnej”. — Tego samego zdania jest Waśkowski: prawo do wnoszenia skargi jest prawem procesowym, a temu prawu skargi odpowiada obowiązek sądu; jednym z podmiotów stosunku prawnego w proc. jest sąd; teoria ta, głoszona przez Bülowa, została całkowicie przyjęta przez komentatorów Rosyjskiej Ustawy Postępowania Cywilnego (sic prof. Eug. Waśkowski. Podręcznik Procesu Cywilnego. 1914, str. 247, 250 i 252).

Mniemamy jednak, że dla rozstrzygnięcia spornego wypadku, mógłby Sąd Najwyższy znacznie zwęzić zakres teoretyczno-rozumowania, i uniknąć rozstrząsania samej istoty prawa do skargi sądowej. — Wystarczyłoby ustalenie, czy klauzula o podanie sporu sądowi polubownemu ma charakter procesowy, czy prywatno-prawny. — Tu należy zaznaczyć, że kwestja istoty układu o sąd polubowny należy do najsposobniejszych w nauce. Ze względu na wpływ, jaki rozstrzygnięcie tej kwestji wywiera na zagadnienie wykonalności wyroków zagranicznych sądów polubownych kwestja znalazła się w orbicie sporów o wielkiej doniosłości praktycznej. Gdy więc jedni, jak Wach (Handbuch des deutschen Zivilprozessrechts r. 1885, str. 72) i Pollak (System des Oesterreichischen Zivilprozessrechts r. 1906, str. 680) upatrują w układzie o sąd polubowny umowę prywatno-prawną, dla innych, jak Allerhand (Sądy polubowne, wyd. Komisji Kodyfikacyjnej, str. 174), Meili (Das internationale Zivilprozessrecht 1906), Gaupo-Stein (Die Zivilprozessordnung für das deutsche Reich, t. II, r. 1913, str. 103), Hellwig (j. wyż., t. II, str. 103), układ o sąd polubowny jest umową ściśle procesową. Co do nas, pozwalamy sobie mniemać wraz z Nussbaumem (Probleme des internationalen Schiedsgerichtswesens, Rocznik Międzynarodowego Arbitrażu, str. 16, tom I.), że układ o sąd polubowny w prawie współczesnym ma charakter mieszany, prywatno-prawny i procesowy. Pierwiastek procesowy układu, zda-

cenia się do sądu państwowego o rozstrzygnięcie sporu, należy do dziedziny prawa materialnego, wskutek czego umowa, dotycząca tego prawa, poddana jest przepisom, obowiązującym w chwili zawarcia umowy (art. 2. k. c. p.);

że przeto umowa, w której strony, zrzekając się drogi procesu sądowego, zgadzają się, aby spór rozstrzygnięty był w drodze arbitrażu, również musi być oceniana na podstawie materialno-prawnych przepisów, które strony miały na uwadze przy zawarciu umowy, czyli przepisów wówczas obowiązujących;

że według dawniejszego (przed nowelą z 16 lipca 1925) brzmienia art. 1367, 1369 i 1370 u. p. c. ważne orzeczenie sądu polubownego mogło nastąpić, o ile strony z własnej woli wymieniły konkretnie przedmiot sporu, już wynikłego, i zgodziły się wzajemnie na osoby arbitrów; na tle tych przepisów tak zwana ogólna klauzula kompromisarska, polegająca na tem, że strony przy zawarciu jakiegokolwiek umowy majątkowej oświadczają, iż wyniknąć mogące z niej spory poddają sądowi polubowemu, nie miała realnego znaczenia i nie krępowała stron na przyszłość, gdyż oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego w dalszym ciągu zależało od woli każdej strony, gdyż zachowała ona sobie swobodę zarówno

co do przedmiotu, któryby chciała poddać arbitrażowi, jak i co do wyboru członków sądu polubownego, jeżeli zaś w tych przedmiotach do porozumienia między stronami nie doszło, spór podlegał sądowi państwowemu bez żadnych zastrzeżeń;

że ustawa z 16 lipca 1925 o zmianach w urządzeniu sądownictwa, przepisach postępowania cywilnego i w przepisach o kosztach sądowych (d. u. 91 poz. 637) wprowadziła istotną zmianę w stosunkach materialno-prawnych, albowiem zezwoliła na ogólną klauzulę kompromisarską z danego stosunku umownego (art. 1367 u. p. c. w nowym brzmieniu) oraz umożliwiła ukonstytuowanie sądu polubownego i oznaczenie zakresu jego działania na mocy decyzji sądu państwowego, chociażby strony w tej materji pozostawały w rozbieżności (art. 1370 i 1370¹ u. p. c. w nowej redakcji);

że z tego porównania konstrukcji sądu polubownego według przepisów dawnych i obecnych wynika, że nowela z 1925 r. w swojej treści nie jest wyłącznie normą proceduralną, która mogłaby być stosowana w sporach, wynikających z umów wcześniejszych, lecz wkracza w dziedzinę stosunków materialno-prawnych i nadaje oświadczeniom stron inne znaczenie, niż miały one przed nowelą, przytem nakłada na strony wię-

niem naszym (vide Sądownictwo Polubowne, r. 1932, str. 25), objawia się w dwojakiego rodzaju skutkach układu: skutkach procesowych pozytywnych, polegających na nadaniu wyrokowi sądu polubownego powagi rzeczy osądzonej i negatywnych, polegających na tem, że dopóki układ o sąd polubowny zachowuje swą moc, pozwany może bronić się ekscpecją kompromisu.

W naszym rozumieniu klauzula umowy, poddająca rozstrzygnięcie sporu sądowi polubowemu, jest klauzulą o charakterze procesowym. W równym stopniu ma charakter proceduralny przepis ustawy, wykluczający pewną kategorię sporów z pod rozpoznania sądów polubownych. Klauzula kompromisarska umieszczona w umowie, zawartej w r. 1922 w Królestwie Kongresowym, nie jest nieważna z powodu tego, że sprzeciwia się przepisom prawa materialnego, jest ona dotknięta nieważnością procesową. Gdy zaś spór przychodzi pod rozpoznanie w r. 1926, kiedy nieważność procesowa więcej nie istnieje, wówczas do tej klauzuli należy stosować przepisy proceduralne, obowiązujące w r. 1926.

Całkowitą analogję znajdujemy tu z interpretacją art. 3 Rozporządzenia o Sądach Pracy z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 37, poz. 356). Zgodnie z tem Rozporządzeniem nieważna jest klauzula kompromisarska w umowach o pracę, a sądom polubownym mogą być poddane tylko poszczególne spory, t. zn. spory już istniejące (por. Bloch, Kodeks Pracy, str. 340). Stosując interpretację Sądu Najwyższego należałoby uznawać ważność klauzul kompromisarskich, zawartych w umowach pracy z okresu 1925 r. — 1928 r., chociaż spór miał dopiero obecnie wyniknąć; jest jednak rzeczą oczywistą, że tego rodzaju interpretacja w danym wypadku nie byłaby stosowana przez Sąd Najwyższy; klauzula kompromisarska, zawarta w umowie pracy z r. 1926, wobec przepisów Rozporządzenia z r. 1928, utraciła swą ważność.

Zresztą i ściśle cywilistyczne rozumowanie przemawia przeciw interpretacji Sądu Najwyższego. Gdy bowiem Kodeks Cywilny uświęca zasadę, że umowy winny być wykonywane z dobrą wiarą (art. 1134), gdy umowa zawiera warunek o poddaniu sporu rozstrzygnięciu sądu polubownego, gdy w dacie sporu istnieją proceduralne przepisy, dotyczące zmuszenia strony opornej do poddania się temu warunkowi, to niema dostatecznej zasady, aby

sąd nie uznawał takiego warunku i jak pisał w r. 1926 w Przeglądzie Prawa Handlowego p. E. D. „sprzyjał ewentualnym wykrętom niesumiennego kontrahenta“ (E. D. Nowelizacja przepisów o sądzie polubownym, str. 111, w tym samym sensie Kroński, Sady Polubowne, Palestra r. 1931, str. 114).

Te same warunki, którym zawdzięczamy wydanie w Polsce ustawy w r. 1925, spowodowały ukazanie się w Stanach Zjednoczonych A. P. i we Francji analogicznych ustaw, uznających (w pewnym jednak bardziej ograniczonym niż w Polsce zakresie) ważność klauzul kompromisarskich. To też zarówno we Francji, jak i w Stanach Zjednoczonych powstała analogiczna kwestja ważności klauzul kompromisarskiej, zawartej przed wydaniem odnośnych ustaw. Sąd Apelacyjny w Nowym Yorku (wyrok z dnia 1 marca 1921 r. Rocznik Nussbauma, T. I, str. 338) zajął stanowisko odpowiadające naszym wywiodom i uznał, że Ustawa Stanowa Nowojorska z r. 1920 stosuje się do umów przed jej wydaniem zawartych. We Francji, o ile wiemy, dotąd nie zapadło orzeczenie najwyższej instancji. W jednych wyrokach, idąc za zdaniem prof. Wahla, sądy uważają, że nie należy stosować ustawy francuskiej z r. 1925 do umów przed jej wydaniem zawartych, w innych, idąc za zdaniem prof. André Prudhomme uważają, że ustawa z r. 1925 ma charakter proceduralny i że należy stosować ją do wszystkich umów, niezależnie od daty ich zawarcia (w pierwszym sensie Tryb. Handl. w Nantes, wyrok 6. XI. 1926; wyrok Sądu Apel. w Paryżu z dnia 10. VII. 1928; ten ostatni vide Przegl. Prawa Handlowego r. 1930, N. 1, str. 39; zaznaczyć wypada, że wyroki te opierają się na literalnym brzmieniu ustawy; w drugim sensie wyrok Sądu Apelacyjnego w Rennes z dnia 26. VII. 1926; Sądu Apelac. w Poitiers z dnia 20. I. 1927 r.; vide — moje Sądownictwo Polubowne, str. 35).

Zauważamy, że poglądy prawników niemieckich o tyle mają w tej kwestji mniejsze znaczenie, że par. 1027 Niem. Ust. Post. Cyw. wprost starowi, że ocena ważności układu podlega przepisom prawa cywilnego; stąd więc Gaupp-Stein wyprowadzają wnioski, że układ o sąd polubowny należy oceniać według prawa obowiązującego w chwili zawarcia układu.

O ile wiemy z praktyki, nasze Sady Apelacyjne zajmowały dotąd stanowisko odmienne, niż to, które zajął w omawianym

zy, które nie istniały pod rządem dawnych przepisów; że przeto zastosowanie znowelizowanych art. 1367, 1370 i 1370¹ U. P. C., o ile zawierają one normy materialno-prawne, czyli w zakresie przymusowego zapisu na sąd polubowny i wyznaczenia arbitrów bez zgody obu stron, nie może mieć miejsca odnośnie do ogólnych klauzul kompromisarskich, zawartych przed wejściem w życie ustawy z 16 lipca 1925, wynika to bowiem z natury tych przepisów, jak również z faktu, że prawodawca nie nadał rzeczonym przepisom mocy wstecznej;

że pogląd więc sądu apelacyjnego, jakoby na podstawie ogólnej klauzuli kompromisarskiej, zawartej w umowie z 1922 r., można było, wbrew woli jednej strony, oznaczyć treść zapisu na sąd polubowny i wyznaczyć arbitrów, nie jest zgodny z prawem;

że wszakże błędna wykładnia pomienionych przepisów nie może powodować uchylenia z tej przyczyny zaskarżonej decyzji, albowiem pogląd sądu apelacyjnego w tej materji (jak to zresztą zaznaczył sąd apelacyjny) realnego znaczenia mieć nie mógł, gdyż z mocy znowelizowanego art. 1370¹ u. p. c. ustępu ostatniego, będącego przepisem proceduralnym i mającego wskutek tego zastosowanie i w danym przypadku, decyzje sądu I-ej instancji w przed-

miocie oznaczenia treści zapisu na sąd polubowny i wyznaczenia arbitrów żadnemu zaskarżeniu nie ulegają, wobec czego wdanie się w kwestję ważności i mocy obowiązującej decyzji z 16—17 stycznia 1929 r. było bezprzedmiotowe; z tego również powodu uchybienia, których dopuścił się sąd okręgowy w pomienionej decyzji i o których wspomina skarżący, nie mogą wpłynąć na wynik niniejszego postępowania kasacyjnego;

że natomiast nie można odmówić słuszności drugiemu zarzutowi skargi kasacyjnej, albowiem w myśl decyzji sądu okręgowego z 16—17 stycznia 1929 sąd polubowny powołany został „do określenia wysokości odszkodowania, należnego Bronisławie D. od Maurycego Z. z powodu rozwiązania dzierżawy z dniem 1 lipca 1928, dokonania pomiędzy stronami z tego tytułu rozrachunku i zasądzenia od jednej ze stron na rzecz drugiej strony sumy, jaka z tytułu tego rozrachunku w ostatecznym wyniku będzie się należała”; sąd polubowny zaś orzekł, że stosunek dzierżawy ustaje z dniem 30 czerwca 1929, dokonał obrachunku co do okresu po 1 lipca 1928, przyznał Bronisławie D. zbioru z folwarku po tym terminie i wydał nadto orzeczenie co do należności, przypadającej Maurycemu Z. z tytułu czynszu dzierżawnego

wyroku Sąd Najwyższy. Wobec ogromnej doniosłości tej kwestji, doniosłości, która się nie zmniejsza i po wprowadzeniu nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, pożądanem by było, aby Sąd Najwyższy wypowiedział się w omawianej kwestji definitywnie i ustalił w zwiększonym komplecie sędziów, zasadę, która by była miarodajnym wskaźnikiem dla stron.

Ad. 2. Druga teza, przyjęta w omawianym wyroku przez Sąd Najwyższy odpowiada stałej praktyce Sądu Najwyższego (vide w tym samym sensie wyroki: C. 11261/28 — Orzec. Sądów Polskich, Tom VIII, N. 502 i N. 64/1928 i N. 154/1929 — u Krońskiego str. 33). Teza ta winna być naszym zdaniem poddana rewizji. Z przepisu art. 1370 U. P. C., głoszącego, iż „decyzje Sądu... są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu”, Sąd Najwyższy wysnuwa zbyt daleko idące wnioski. Przepis ten oznacza niewątpliwie, że na decyzję w przedmiocie ustalenia treści zapisu i mianowanie arbitrów, strona nie może wnieść osobnej skargi. Decyzja taka musi być uważana za ostateczną. Przepis ten nie łamie jednak zasadniczych podstaw, na których jest zbudowana nasza procedura. Przepis ten nie stwarza z decyzji sądu pierwszej instancji niewzruszalnego muru. Jeśli Sąd pierwszej instancji mianował arbitrów wbrew warunkom układu o sąd polubowny lub jeśli ustalił treść zapisu niezgodnie z warunkami tej umowy lub wbrew obowiązującym przepisom proceduralnym, to Sąd, którego rozpoznaniu poddana jest kwestja unieważnienia wyroku s du polubownego, ma obowiązek zając się uchybieniem, popełnionem przez sąd państwowy przy ustalaniu treści zapisu i mianowaniu arbitrów.

Wyobraźmy sobie, że sąd grodzki wbrew opozycji strony pozwanej mianował arbitrów i ustalił treść zapisu w sporze, wypływającym z umowy, gdzie wcale nie był przewidziany sąd polubowny, w sporze, podlegającym kompetencji sądów powszechnych; czyż wyrok takiego sądu polubownego ma być honorowany, a decyzja sądu grodzkiego uznana za niewzruszalną? Wyobraźmy sobie, że decyzja sądu grodzkiego zapadła bez wezwania strony pozwanej, — jednostronnie, na wniosek petenta, — z naruszeniem kardynalnych norm postępowania cywilnego; wyobraźmy sobie, że dotyczy ona osobistych praw stanu, naprz. orzeczenia rozwodu z winy jednego z małżonków, dajmy na to wyznania katolickiego; czyż rozwód orzeczony przez taki sąd

polubowny ma być honorowany przez sądy państwowe? Wyobraźmy sobie ustalenie treści zapisu i mianowanie arbitrów w sporze ze Skarbem Państwa również wbrew przepisom art. 1368 U. P. C.; wyobraźmy sobie mianowanie przez Sąd arbitrów wbrew wyraźnym warunkom zapisu, naprz. arbitrów, wykluczonych układem stron od tej godności, lub mianowanie arbitrów innych, niż arbitrzy wybrani dobrowolnie i za zgodą stron. Wyobraźmy sobie tak liczne wypadki omyłek sądowych, mylnego i jaskrawego niezrozumienia ustawy przez sąd pierwszej instancji, już pomijając wypadki złośliwego stosowania prawa przez nieulegających kontroli i sprawdzeniu sąd pierwszej instancji. Ustawodawca polski z roku 1925 pragnął uniknąć sporów co do osób arbitrów i treści zapisu i uchylił dopuszczalność skarg od decyzji w tym przedmiocie powyższych. Nie oznacza to, iż uchylił powszechną zasadę prawną, przez Sąd Najwyższy przyjętą, a polegającą na nieważności wyroków polubownych, gdy wyroki te nie dają się pogodzić z samą istotą sądów polubownych lub nastąpiły z przekształceniem władzy sądom tym nadanej (vide naprz. Zb. Orzeczeń Sądu Najwyższego r. 1927, Orzec. z dn. 6 grudnia 1927 N. 172). Jeśli przyjmujemy za zasadę, że wyrok sądu polubownego jest nieważny, gdy nie zachowano w postępowaniu arbitrażowym tych przepisów proceduralnych, które należy uznać za istotne, — to dotyczyć to winno zarówno postępowania w przedmiocie mianowania arbitrów, jak i ustalenia treści zapisu, — zarówno przez strony jak i przez sąd; jeśli ustalono treść zapisu z obrazą przepisów, mających charakter porządku publicznego lub z obrazą dobrych obyczajów, to niezależnie od tego, czy zapis był ustalony przez Sąd, czy przez strony, wyrok sądu polubownego ulega unieważnieniu.

Dla stron kwestja samej dopuszczalności drogi sądu polubownego, jak i kwestja ustalenia treści zapisu i wyboru arbitrów, mają częstokroć wprost olbrzymią doniosłość. Mniemamy, iż nie ma dostatecznych podstaw, aby kwestje te były wyjęte z pod kontroli sądów wyższych instancji, i aby te musiały honorować orzeczenia sądów polubownych w wypadkach, gdy ustalenie treści zapisu lub mianowanie arbitrów zostały dokonane przez sąd pierwszej instancji z obrazą kardynalnych zasad prawa i porządku publicznego.

Dr. Roman Kuratowski.

za czas aż do dnia 30 czerwca 1929; w toku postępowania skarżący powołał się na przekroczenie zapisu, lecz sąd apelacyjny zarzutu tego nie uwzględnił, przytaczając, wbrew wyraźnej treści zapisu, że sąd polubowny miał nieograniczone prawo rozstrzygnięcia sporu, dotyczącego rozrachunku między stronami, przyznanie zaś zbiorów Bronisławie D. uznał za nie sprzeciwiające się porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom, przeocząc, iż poza temi względami sąd polubowny nie jest władny orzekać co do przedmiotów niepoddanych jego wyrokowaniu (art. 1397 p. 2 u. p. c.);

że w tych warunkach uznać należy, iż oddalenie zarzutu co do przekroczenia zapisu nie zostało przez sąd apelacyjny należycie uzasadnione, wobec czego zaskarżona decyzja, jako nie odpowiadająca wymaganiom art. 711 u. p. c., ulega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję sądu apelacyjnego w Lublinie z 15—29 listopada 1929 z powodu obrazu art. 711 u. p. c. uchyla.

47.

Ustalenie, iż dokonany przez powoda przekład dzieła nadaje się do wydania drukiem po dokonaniu pewnych poprawek, daje sądowi podstawę prawną do zredukowania umówionego honorarium z pominięciem stwierdzonego przez strony zwyczaju w stosunkach wydawniczych nie placenia za dzieła nie odpowiadające zamówieniu.

W razie zasądzenia wynagrodzenia ponad kwotę, do jakiej powód zmniejszył swoje roszczenie, wyrok ulega uchyleniu; uchybienia sądu w tym przypadku nie może naprawić oświadczenie pełnomocnika powoda na rozprawie kasacyjnej, że zrzeka się dochodzenia owej nadwyżki zasądzonej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 21 maja 1931. I. C. 2549/30.

Zważywszy:

że skoro Sąd Okręgowy ustalił poza kontrolą kasacyjną (art. 11 i 186 U. P. C.), iż przekład, za który powód domaga się wynagrodzenia, nadaje się do wydania drukiem po dokonaniu w nim jedynie pewnych poprawek, to zasadnie nie zastosował w przypadku stwierdzonego przez strony zwyczaju w stosunkach wydawniczych nieplacenia za dzieła, nie odpowiadające zamówieniu, i ograniczył się do zredukowania honorarium, poszukiwanego przez powoda; bezpodstawne są przeto podniesione z tej racji zarzuty obrazu art. 112 i 129 U. P. C.;

że nieistotny jest zarzut obrazu art. 142 U. P. C. z powodu przeinaczenia stanu sprawy przez przypisanie skarżącemu oświadczenia, jakoby zostali niewłaściwie pozwani zamiast Kasy imienia dr. Mianowskie-

go, gdyż okoliczność ta pozostała bez wpływu na wyrokowanie;

że natomiast słusznie wskazują skarżący, iż Sąd Okręgowy, przyznawszy powodowi jedynie prawo do połowy wynagrodzenia, jakiego poszukiwał, a jakie zmniejszył do 625 zł. (prot. rozprawy w Sądzie Pokoju z dn. 17 kwietnia 1926 r.), z obrazu art. 142 U. P. C. niczem nie usprawiedliwił zasądzenia sumy wyższej ponad wspomnianą połowę, czyli ponad 312 zł. 50 gr.; rzeczonego uchybienia nie może naprawić oświadczenie pełnomocnika powoda na rozprawie w Sądzie Najwyższym, iż zrzeka się dochodzenia pomienionej wyższej kwoty;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 października 1929 roku w części, obejmującej zasądzenie powództwa ponad 312 zł. 50 gr., z powodu obrazu art. 142 U. P. C. uchyla.

48.

Oprócz wypadków wyraźnie przewidzianych w ustawie, sądowi drugiej instancji nie służy prawo decydowania o niedopuszczalności skargi kasacyjnej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 22 maja 1931. I. C. 293/31.

Zważywszy:

że Sąd Grodzki na skutek zgłoszonego przez pozwanych sporu o prawo własności oddalił żądanie dokonania działów majątku nieruchomego z zasady, iż majątek ten nie należy do spadku, lecz Sąd Okręgowy decyzją z dn. 23 kwietnia 1930 r. wyrok Sądu Grodzkiego uchylił i zwrócił akta temuż Sądowi celem dokonania działów, a następnie żądanie pozwanych przywrócenia terminu do zaskarżenia tej decyzji pozostawił bez rozpoznania, wychodząc z założenia, iż nie ulega ona zaskarżeniu w drodze kasacji, jako niekończąca postępowania w sprawie;

że słusznie jednak zarzuca skarga kasacyjna pozwanych, iż w przypadku Sądowi Okręgowemu nie służyło prawo decydowania o dopuszczalności skargi kasacyjnej, które to prawo w zasadzie zastrzeżone zostało Sądowi Najwyższemu; wyjątek od tej zasady zachodzi jedynie wówczas, gdy od decyzji pierwszej instancji nie jest dopuszczalna skarga incydentalna (art. 783 U. P. C., Zb. Orzec. 1918 r. Nr. 32 i 1920 r. Nr. 19), lub gdy ustawa wyraźnie nie dopuszcza skargi kasacyjnej, jak to ma miejsce w wypadku, przewidzianym w ust. 2 art. 186 U. P. b. w brzmieniu rozp. Prezydenta z dn. 22 marca 1928 r. poz. 380 (Zb. Orzec. 1929 r. Nr. 105);

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 11 sierpnia 1930 r. z powodu obrazu art. 189 U. P. C. uchyla.

49.

Sąd pracy nie jest właściwy do rozpoznania sporu o wyrugowanie z mieszkania służbowego wdowy po zmarłym pracowniku.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 1 czerwca 1931. C. 559/31.

Zważywszy:

że, gdy pozwana, jak to wynika z ustaleń zaskarżonego wyroku, nie należała do liczby osób, wymienionych w art. 4 rozporządzenia z 22 marca 1928 o sądach pracy (Dz. Ust. poz. 350), i nie łączył jej z powodem stosunek pracy, a powództwo dotyczyło wyrugowania skarżącej z mieszkania, które objął niegdyś w związku z umową o pracę w zakładach powoda zmarły mąż skarżącej i które zajmowała ona nadal po śmierci męża, — to zasadny jest zarzut skargi kasacyjnej, wskazujący na wadliwość postępowania w sprawie niniejszej wobec rozpoznania sporu w I instancji przez Sąd Pracy, a w II instancji przez Sąd Okręgowy w trybie, przewidzianym dla odwołań od wyroków Sądów Pracy;

z tych zasad oraz na podstawie art. 1 rozporządzenia z 22 marca 1928 o sądach pracy Sąd Najwyższy wyrok Sądu Pracy w Sosnowcu z 28 kwietnia 1930 oraz wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z 9 października 1930 uchyla i całe postępowanie w sprawie niniejszej umarza.

50.

Art. 7 ustawy o ochronie lokatorów w związku z uzupełniającymi przepisami ma na względzie tylko możliwość pobierania przez właściciela domu od biorącego w najem opłaty za wodę w razie rzeczywistego z niej korzystania, lecz nie przewiduje przymusowego obciążenia tą opłatą lokatora, jeżeli z wody nie korzysta.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 11 czerwca 1931. I. C. 248/31.

Zważywszy:

że Herszek-Abe i Łaja małżonkowie L. wystąpili przed Sąd Grodzki o zasądzenie od Bolesława Sz. 13 złotych 83 groszy tytułem należności za wodę za miesiące luty, marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1930 roku, 133 złotych tytułem komornego za trzeci kwartał 1930 roku, oraz o wyrugowanie pozwanego z lokalu, zajmowanego w domu powodów, na tej zasadzie, iż zalega on pomimo upomnień z zapłatą należności za świadczenia w ciągu 5 miesięcy;

że Sąd Grodzki zasądził od pozwanego Sz. na rzecz powodów tylko 13 złotych 83 gr. tytułem na-

leżności za wodę, pozostałą zaś część powództwa oddalił, lecz Sąd Okręgowy z apelacji pozwanego i skargi apelacyjnej wzajemnej powodów wyrok I-ej instancji uchylił i powództwo oddalił;

że w skardze kasacyjnej powodowie zarzucają Sądowi Okręgowemu obrazę art. 129, 135¹ i 181 U. P. C., art. 7 i 11 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów z II/IV 1924 roku oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14/III 1928 (Dz. Ust. 31/1928 poz. 297) przez niesłuszne oddalenie powództwa, jako rzekomo nieudowodnionego, gdy tymczasem fakt korzystania z wody przez pozwanego i zasada powództwa zostały udowodnione, wysokość zaś opłat za wodę winna była być ustalona w trybie art. 135¹ U. P. C., przez nierozważenie, iż wobec przymusu kanalizacyjno-wodociągowego w Piotrkowie lokator nie ma prawa samowolnie odmawiać korzystania z wody, tudzież przez nieuwzględnienie żądania eksmisji pozwanego pomimo uporczywej odmowy tegoż uregulowania czteromiesięcznej należności za wodę, wchodzącej w myśl art. 7 ustawy o ochronie lokatorów i rozporządzenia Prezydenta z dnia 14/III 1928 roku w skład obowiązującego czynszu mieszkaniowego;

że jednak zarzuty skargi kasacyjnej są niesłuszne, wbrew bowiem twierdzeniu skarżących, art. 7 ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11/IV. 1924 r. w związku z uzupełniającymi go przepisami rozporządzenia Prezydenta z dnia 14/III 1928 roku (Dz. Ust. Nr. 31/1928 poz. 297) ma na względzie tylko możliwość pobierania przez właściciela domu od biorącego w najem opłaty za wodę w razie faktycznego z niej korzystania, lecz przymusowego obciążenia tą opłatą lokatora, z wody nie korzystającego, nie przewiduje; ustaliwszy przeto, iż pozwany zajmuje w domu powodów sklep, nie mający połączenia z siecią kanalizacyjno-wodociągową, i że ilość wody, zużytej przez pozwanego przy korzystaniu z ogólnego ustępu, niczem nie została przez powodów stwierdzona, Sąd Okręgowy mógł wyprowadzić usuwający się z pod kontroli kasacyjnej wniosek merytoryczny, iż powództwo w części, dotyczącej należności za wodę, nie ulega uwzględnieniu, jako nieudowodnione, tudzież nie miał obowiązku określenia wzmiankowanej należności za wodę w trybie art. 135¹ U. P. C., którego zastosowanie zależy od uznania Sądu wyrokującego; skoro zatem według ustaleń zaskarżonego wyroku podstawa żądania eksmisji pozwanego, polegająca na niepłaceniu przezeń spornej należności za wodę, upadła, jako nieudowodniona, Sąd Okręgowy zasadnie powyższe żądanie powodów oddalił i zarzucanych uchybień się nie dopuścił;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

51.

Wydanie na pokrycie należności za towar weksli samo przez się nie stanowi jeszcze nowacji stosunku i nie umarza należności za towar, jeżeli wola stron w tym kierunku nie została wyraźnie ustalona.

W razie niehonorowania wydanych, przez nabywcę towarów, weksli, należność z nich może być wpisana na debet rachunku dłużnika.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 1 lipca 1931. I. C. 440/31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny oddalił powództwo firmy „Sport i Rozrywka”, należącej do braci P. i M. F., przeciwko Związkowi Harcerstwa Polskiego o należność za dostarczone towary, wskazując na to, że pozwany Związek nie odpowiada wobec powodów z przedstawionych przez nich przy skardze powodowej weksli, gdyż kierownik handlowej Centralnej Komisji Dostaw pomienionego Związku S., który te weksle w imieniu Związku podpisał, nie był do tego uprawniony i powodowie dopuścili się lekkomyślności, przyjmując te weksle, że również z rachunku bieżącego powodowie nie mogą poszukiwać od pozwanego Związku należności, ponieważ po wprowadzeniu sumy wekslowej na dobro rachunku pozwanego żadnego salda na tym rachunku nie pozostało, i że w tym stanie rzeczy miała miejsce nowacja stosunku prawnego;

że przesłanki powyższe, kwestjonowane w skardze kasacyjnej, nie mogą być uznane za trafne; jak to słusznie wskazują skarżący, okoliczność, iż za weksle, wystawione w imieniu pozwanego Związku przez S., który przekroczył swoje uprawnienia, Związek nie odpowiada, nie może mieć wpływu na wynik sprawy, skoro powództwo niniejsze nie stanowi skargi wekslowej i przedmiotem jego jest należność za dostarczony pozwanemu Związkowi towar, za który powodowie zapłaty nie dostali; powołanie się Sądu Apelacyjnego w wyroku na odnowienie niczem nie zostało poparte, aczkolwiek z mocy art. 1273 K. C. odnowienie się nie domniemywa, a trzeba by jasno z czynności wypływało, i przeto w danym przypadku Sąd Apelacyjny winien był wyjaśnić, na podstawie czego doszedł do wniosku, iż wolą powodów było, aby na skutek wydania im przez S. weksli, za które Związek nie był nawet, jak uznał Sąd Apelacyjny, odpowiedzialny, została umorzona przypadająca im od Związku należność za dostarczony towar; również nie uzasadnia oddalenia powództwa zaznaczenie przez Sąd Apelacyjny w wyroku, iż żadnego salda debetowego w rachunku pozwanego u powodów być nie mogło ze względu na wprowadzenie wystawionych przez S. weksli na dobro tego rachunku pozwanego; skoro weksle honorowane przez Związek nie były i zapłata z nich dokonana w terminie nie została, należna z nich

suma podlegała wpisaniu na debet rachunku pozwanego;

że wobec wyjaśnienia w sprawie, iż powodowie zamiast zapłaty gotówką za dostarczone pozwanemu towary otrzymali bezwartościowe weksle, sama ta okoliczność, iż rachunki na powyższe towary zostały opatrzone przez powodów napisem „uregulowane”, nie może pozbawić ich prawa dochodzenia swojej należności;

że w tym stanie rzeczy, wobec oparcia wyroku Sądu Apelacyjnego na błędnych przesłankach i nienależytego uzasadnienia go, wyrok ten podlega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 29 października — 12 listopada 1930 r. z powodu obrazu art. 711 U. P. C. uchyła.

52.

Władze okupacyjne mogły jedynie korzystać z majątku nieruchomego gminy, lecz nie posiadać je pod tytułem właściciela.

Przesłuchanie świadka na dowód, że nieruchomości stanowiła bezsporną własność strony jest niedopuszczalne wobec art. 409 u. p. c.

Odroczenie rozpoznania sporu do czasu zwrotu aktu z Rosji, bez wskazania o jakie mianowicie akta chodzi i wobec braku pewności, że akta będą zwrócone, jest niedopuszczalne.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 1 lipca 1921. I. C. 763/31.

Zważywszy:

1) że zarzut obrazu art. 533 t. X cz. 1 Zw. Pr. w związku z art. XII Traktatu Ryskiego przez niedoliczenie do okresu przedawnienia nabywczego okresu czasu, przez jaki sporną nieruchomość posiadał b. skarb rosyjski, nie może być uwzględniony, Sąd Okręgowy bowiem, którego wywody Sąd Apelacyjny podzielił, po rozważeniu całego materiału dowodowego stwierdził, iż Gmina m. Włodzimierza posiadała sporną nieruchomość w warunkach, wskazanych w art. 533 i 560 t. X cz. 1 Zw. Pr., w okresie kilkudziesięciu lat, aż do chwili ewakuacji b. władz rosyjskich w 1915 r., wobec czego Sąd doszedł do wniosku, iż pozywająca Gmina Miejska jeszcze przed wybuchem wojny światowej przez zasiedzenie nabyła prawo własności; ustaleń powyższych skarga kasacyjna nie podważa, zarzucając Sądowi Apelacyjnemu błędność przesłanki, iż początek przedawnienia nabywczego dla Skarbu Polskiego należy obliczać od chwili odrodzenia państwowości polskiej; zasadność jednak powyższej przesłanki jest bez znaczenia dla wyniku sprawy, skoro bowiem do 1915 r. pozywająca Gmina Miejska była właścicielką spornej nieruchomości,

Skarb Polski mógłby ją nabyć przez zasiedzenie w tym tylko przypadku, gdyby był posiadaczem pod tytułem właściciela od roku 1915 do czasu wytoczenia przez Gminę m. Włodzimierza powództwa, czyli do maja 1927 r., temu jednak przeczy okoliczność, iż władze okupacyjne korzystały jedynie ze spornej nieruchomości, lecz nie posiadały jej pod tytułem właściciela; w myśl bowiem art. 56 Regulaminu, załączonego do Konwencji Haskiej z d. 18 października 1907 r., dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, do której to Konwencji Polska przystąpiła (Dz. U. 1927 poz. 160 i 161), własność gmin przyrównywa się do własności prywatnej, b. zaś skarb rosyjski od r. 1915 nie mógł posiadać spornej nieruchomości, odnośnie bowiem władze były ewakuowane, o posiadaniu więc Skarbu Polskiego mogłaby być mowa od chwili objęcia spornej nieruchomości, czyli, jak wynika z ustaleń obu Sądów merytorycznych, od r. 1921; powoływany zaś art. XII Traktatu Ryskiego żadnego zastosowania do przypadku mieć nie może, nie dotyczy on bowiem mienia osób prywatnych lub związków samorządowych, skoro zaś b. skarb rosyjski żadnych praw do spornej nieruchomości nie miał, prawa te nie mogły przejść na Skarb Polski;

2) że niesłuszny jest zarzut obrazy art. 409 U. P. C. przez odmowę ponownego przesłuchania świadka Zw., jak widać bowiem ze skargi apelacyjnej Prokuratorji Generalnej, świadek ten miał stwierdzić, iż znajdujący się na spornej nieruchomości gmach gimnazjum „stanowił zawsze bezsporną własność b. skarbu rosyjskiego”; okoliczność ta, jak słusznie uznał Sąd Apelacyjny, wobec przepisu art. 409 U. P. C. nie mogła być stwierdzona przez dowód ze świadków, wbrew przytem wywodom skargi, wniosek powyższy Sądowi Apelacyjnemu nie stoi w sprzeczności z tem, że w sprawie byli przesłuchani świadkowie, dowód bowiem ze świadków dopuszczalny jest na ustalenie faktycznych okoliczności, stwierdzających, iż posiadanie odpowiadało warunkom, przy których istnieniu faktyczne posiadanie staje się prawem własności, mogły przeto Sądy merytoryczne, opierając się na zeznaniach świadków, stwierdzić, iż z mocy przedawnienia pozyskująca Gmina stała się właścicielką spornej nieruchomości;

3) że wreszcie upada zarzut ostatni obrazy art. 330¹ i 366² U. P. C.; zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela Prokuratorji Generalnej, wniesionem do protokołu rozprawy, Sąd Apelacyjny miał na względzie, iż akta, dotyczące budowy i przynależności gmachu gimnazjum, znajdującego się na spornej nieruchomości, są w posiadaniu Skarbu, uznał jednak, iż odroczenie rozprawy, jak tego żądał przedstawiciel Prokuratorji, jest niedopuszczalne, wobec niewskazania, jakie mianowicie akta mogą obalać prawa pozyskującej Gminy; okoliczność, iż powyższy wniosek co do znajdowania się aktu w posiadaniu Skarbu nie odpowiada rzeczywistości, gdyż akta powyższe jeszcze nie znajdują się w posiadaniu Skarbu, nie zmienia

postaci rzeczy, nie mógł bowiem Sąd odraczać rozpoznania sprawy do czasu zwrotu akt, wobec braku pewności, czy akta te zawierają jakiekolwiek dowody istotne dla sprawy i nawet czy będą zwrócone;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

53.

Brak umówionego obszaru sprzedanej nieruchomości nie może być uważany za wadę tej nieruchomości, a tembardziej za wadę ukrytą.

Okoliczności, że wybiegi, przez jedną ze stron użyte, spowodowały jedynie przyjęcie przez stronę uciążliwych warunków (podstęp uboczny), dają tej stronie prawo wystąpienia o stosowne zmniejszenie świadczeń, przypadających od niej według umowy, na rzecz strony przeciwnej.

Okoliczności, że powód nie tylko nie przedsięwziął nic dla sprawdzenia twierdzeń gołosłownych pozwanego, ale nawet zgodził się, żeby twierdzenia te nie zostały wprowadzone do tekstu umów przyrzeczenia sprzedaży i sprzedaży, od sum przytoczoną w skardze powodowej kalkulację powoda w sferę obojętnych, dla ważności i skutków umowy, pobudek osobistych.

Aby podstęp mógł być przyczyną nieważności umowy, konieczną jest, by nie zachodziła wina ze strony tego kontrahenta, przeciwko któremu podstęp był skierowany; taką winę stanowi zbytńia łatwowierność i niedbałość; nie mogą powodować unieważnienia umowy kupna — sprzedaży kłamliwe oświadczenia sprzedawcy co do cech przedmiotu sprzedaży, gdy nabywca miał zupełną możność, a więc powinien był je sprawdzić.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 1—16 lipca 1931. I. C. 439/31.

Zważywszy:

że jak to zaznaczył Sąd Apelacyjny, podstawą zgłoszonego przez powoda żądania zmniejszenia o sumę 15.000 dolarów ceny, określonej w akcie kupna przez niego od pozwanego majątków „Gołębiówka” i „Szymkowizna”, z powodu, iż w majątkach tych okazała się mniejsza przestrzeń zajęta pod stawy rybne, niż zapewniał sprzedawca przed aktem, — nie mogą być przepisy art. 1617—1619 K. C., ponieważ w akcie sprzedaży była oznaczona tylko ogólna przestrzeń majątku, bez wymienienia, ile z niej przypada na stawy rybne, i ogólna ta przestrzeń w naturze jest zgodna z aktem;

że również nie może być powyższe żądanie oparte, wbrew twierdzeniu skarżącego, na art. 1641 i nast. K. C. o zareczeniu z tytułu wad ukrytych rzeczy sprzedanej, gdyż, jak trafnie nadmienił Sąd Apelacyjny, brak umówionego obszaru sprzedanej nieruchomości, a tem bardziej za wodę ukrytą, i ze wzglę-

du na to Kodeks Cywilny zawiera specjalne przepisy wyżej wspomnianych art. 1617—1619, określające warunki, przy których zachodząca różnica między miarą rzeczywistą sprzedanej nieruchomości a miarą oznaczoną w umowie może skutkować zmniejszenie ceny kupna;

że niezależnie od powyższych zasad żądanie powoda opierało się na przepisie art. 1116 K. C., gdyż powód zarzucał, iż został przez pozwanego świadomie wprowadzony w błąd co do obszaru i dochodowości gospodarstwa rybnego w majątkach „Gołębiówka” i „Szymkowizna” i tylko ze względu na jego twierdzenia, poparte złożonym zaświadczeniem urzędu gminy, że obszar stawów wynosi 300 morgów, oraz na zapewnienia, iż wydajność roczna tych stawów dosięga, stosownie do powyższego obszaru, 25.000 kg. ryby kupieckiej, nabył majątek za cenę 102.000 dol., podczas gdy w rzeczywistości, jak się okazało, obszar stawów stanowi około 200 morgów, a ich wydajność — maksymalnie 15.000 kg. ryby kupieckiej rocznie;

że z mocy art. 1116 K. C. podstęp jest przyczyną nieważności umowy, gdy wybiegi, przez jedną ze stron użyte, są tego rodzaju, iż oczywiste jest, że bez tych wybiegów strona druga nie byłaby zawarła umowy (podstęp główny); w przypadkach zaś, gdy wybiegi powyższe nie wpłynęły decydująco na samo zawarcie umowy, lecz tylko spowodowały przyjęcie przez stronę uciążliwszych warunków (podstęp uboczny, „dolus incidens in contractu”), należy w myśl pomienionego artykułu przyznać stronie tej prawo wystąpienia z żądaniem stosownego zmniejszenia świadczeń, przypadających od niej według umowy na rzecz strony przeciwnej;

że Sąd Apelacyjny odrzucił powołanie się powoda na „dolus incidens in contractu”, uznając, że ani zapewnienia o obszarze i wydajności stawów, ani nieokazanie planu majątku i rachunków gospodarstwa rybnego, ani nawet odmowa przyjęcia do majątku funkcjonariusza powoda, na co wskazywał powód, nie stanowią ze strony pozwanego wybiegów, bez których powód nie nabyłby majątku pozwanego, gdy powód nietylko nie przedsięwziął niczego dla sprawdzenia gołosłownych twierdzeń pozwanego, ale nawet zgodził się na to, żeby te twierdzenia nie zostały wprowadzone do tekstu umów przyrzeczenia sprzedaży i samej sprzedaży, które wymieniają sporną nieruchomość tylko co do ogólnego obszaru bez specyfikacji poszczególnych użytków, a okoliczność ta odsuwa przytoczoną w skardze powodowej kalkulację powoda w sferę obojętnych dla ważności i skutków zawartej umowy pobudek osobistych;

że zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie odmówił zbadania świadków, powołanych na stwierdzenie, iż pozwany udzielił powodowi świadomie fałszywych informacji co do obszaru stawów i ich wydajności, jest nieusprawiedliwiony, gdyż, skoro Sąd Apelacyjny zgodnie z powyższym uznał, że przy-

toczone przez powoda okoliczności nie uzasadniają żądania zredukowania umówionej sumy z powodu podstępu, nie miał potrzeby badania świadków, mających te okoliczności ustalić;

że zarzut, iż ustalenie Sądu Apelacyjnego, jakoby powód nie przedsięwziął niczego dla sprawdzenia twierdzeń pozwanego, jest niezgodne z okolicznościami sprawy, albowiem powód wydelegował do pozwanego w charakterze rzeczoznawców swego pracownika Kr. oraz inż. Ar., — nie podlega uwzględnieniu, gdyż niesprawdzenie przez powoda twierdzeń pozwanego, o którym mówi Sąd Apelacyjny, dotyczyło twierdzeń pozwanego, wypowiedzianych zarówno wobec samego powoda, jak i wobec wysłanych przez niego do pozwanego osób;

że wniosek Sądu Apelacyjnego, iż na postanowienie powoda co do zawarcia kupna i na ustalenie jego warunków nie miało wpływu zaświadczenie urzędu gminy, otrzymane przez pozwanego już po umowie przyrzeczenia sprzedaży i przeznaczone dla urzędu ziemskiego, nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym i przeto skierowane przeciwko niemu zarzuty skarżącego nie mogą być uwzględnione;

że zarzuty skargi kasacyjnej, wykazujące niesłuszność wniosku Sądu Apelacyjnego, iż skoro powód stwierdził w akcie, że zna przedmiot sprzedaży, nie może obecnie dowodzić, że go nie znał, — dotyczą przesłanki ubocznej, której nietrafność i takby nie mogła powodować uchylenia wyroku; tak samo zaś nie miał wpływu na wynik sprawy kwestionowany przez skarżącego wniosek Sądu Apelacyjnego, iż specyfikacja przedmiotu nabycia nie może być w umowie kupna opuszczona i następnie udowodniona przez świadków;

że Sąd Apelacyjny, wbrew zarzutowi skargi kasacyjnej, nie pominął złożonego do sprawy przez powoda orzeczenia sądu obywatelskiego Związku Ziemian, lecz je rozważył, przyczem wnioski Sądu Apelacyjnego w kwestji jego znaczenia uchylają się z pod kontroli kasacyjnej;

że wreszcie skarga kasacyjna zarzuca, iż Sąd Apelacyjny obraził art. 1116 K. C. przez błędną jego interpretację, gdyż uzależnił istnienie podstępu, o którym mowa w tym artykule, od użycia przez kontrahenta specjalnych wybiegów, podczas gdy zgodnie z jurysprudencją zwykle kłamstwo wystarcza dla stwierdzenia, iż dopuszczono się podstępu, a następnie uznał kalkulację powoda za pozostającą w sferze obojętnych dla ważności i skutków umowy pobudek osobistych, aczkolwiek błąd w kalkulacji, t. j. błąd w motywach, nie może być obojętnym dla kwestji ważności umowy, gdy został wywołany przez podstęp kontrahenta;

że zarzuty powyższe również nie zasługują na uwzględnienie, gdyż Sąd Apelacyjny oddalił roszczenia powoda nie z powodów zasadniczych, iżby samo kłamliwe oświadczenie kontrahenta nie mogło stanowić podstępu w rozumieniu art. 1116 K. C. i by błąd

w motywach, wywołany przez podstęp, nie usprawiedliwiał żądania unieważnienia umowy, lecz ze względu na okoliczności niniejszej sprawy, z których wynikało, jak ustalił Sąd Apelacyjny, iż powód nie przedsięwziął niczego dla sprawdzenia gołosłownych twierdzeń pozwanego i zabezpieczenia swych interesów na przypadek nieściśności udzielonych mu przez pozwanego informacji co do składu majątku i nawet nie zażądał określenia w umowie obszaru nabywanych stawów; wnioski powyższe, niepodlegające kontroli kasacyjnej, uzasadniały oddalenie powództwa, ponieważ, aby podstęp mógł być przyczyną nieważności umowy, konieczne jest, by nie zachodziła wina ze strony samego tego kontrahenta, przeciwko któremu był on skierowany, polegająca na zbytnej jego łatwowierności i braku dbałości, i nie mogą przeto powodować unieważnienia umowy kupna — sprzedaży (względnie zredukowania ceny kupna) kłamliwe zapewnienia sprzedawcy co do cech przedmiotu sprzedaży, gdy nabywca miał zupełną możliwość, a więc powinien był sprawdzić te zapewnienia;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

54.

Rozporządzenie Prez. R. P. z 19 listopada 1927 o likwidacji umów dzierżawnych, dotyczących gruntów parcelowanych (Dz. U. poz. 909) uchyliło art. 43 ustawy z d. 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej w całości, nie zaś tylko w odniesieniu do majątków państwowych i podlegających parcelacji przymusowej.

Dzierżawcom, podlegającym ochronie na mocy ustaw o ochronie drobnych dzierżawców, służy jedynie prawo pierwszeństwa przed innymi do nabycia działki ziemi przy parcelacji danego majątku zarówno przymusowej, jak i prywatnej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 7 sierpnia 1931. I. C. 428/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Powiatowego, uwzględniający powództwo Zał. o eksmisję pozwanego Zg. z działki ziemi powierzchni 2 mor. 296 pr., dzierżawionej przez niego w majątku powódki — Dąbr. w powiecie Wieluńskim, przy jednoczesnym dostarczeniu pozwanemu nowej działki ziemi w tymże maj. Dąbr., równej pod względem wartości rolniczej działce dotychczas przez niego posiadanej;

że w skardze kasacyjnej Zg. wnosi o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego z powodu obrazy art. 129 i 142 U. P. C. wskutek nieustalenia w sentencji wyroku przestrzeni i granic zamiennej działki gruntu, która winna być przyznana pozwanemu, oraz wskutek niezastosowania w sprawie niniejszej przepisów

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 listopada 1927 r. o likwidacji umów dzierżawnych, dotyczących gruntów parcelowanych (D. U. poz. 909), stosując bowiem odnośne przepisy powołanego rozporządzenia Sąd mógłby dojść do wniosku, że powództwo jest bezzasadne;

że zarzut bliższego nieokreślenia przestrzeni i granic zamiennej działki gruntu, jako podniesiony po raz pierwszy w skardze kasacyjnej, już z tego względu nie ulega rozważeniu Sądu Najwyższego;

że Sąd Okręgowy mylnie oparł się przy wyrokowaniu na przepisie p. 5 art. 43 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z d. 28.XIII. 1925 r. (D. U. poz. 1 — 1926 r.), gdyż cały ten artykuł bez żadnych zastrzeżeń, a także artykuły 38—42 tejże ustawy utraciły moc obowiązującą z dniem wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia z 19.XI. 1927, t. j. z dniem 4.XII. 1927 r. (art. 24 tegoż rozporządzenia), a treść rzeczzonego rozporządzenia, w szczególności zaś treść art. 22 i 24 nie dają podstawy do przyjęcia powyższego przez Sąd wniosku, iż powyższemu rozporządzeniem art. 43 ustawy o wyk. reformy rolnej z d. 28.XII. 1925 r. został uchylony tylko w odniesieniu do majątków państwowych i podlegających parcelacji przymusowej;

że przeto z dniem 4.XII. 1927 r., zgodnie z art. 22 i 24 rozporządzenia z d. 19.XI. 1927 r., drobnym dzierżawcom, podlegającym ochronie na mocy ustaw o ochronie drobnych dzierżawców, służy jedynie prawo pierwszeństwa przed osobami, wymienionymi w art. 45 i 53 ustawy z d. 28.XII. 1925 r. o wyk. ref. rolnej, do nabycia działki ziemi przy parcelacji danego majątku przy zachowaniu postanowień art. 50 tejże ustawy i to zarówno w stosunku do parcelacji przymusowej, jako też i w stosunku do parcelacji prywatnej, pozbawionej jednak art. 22 powołanego rozporządzenia nie wyłącza drobnych dzierżawców z pod przepisów ogólnych tegoż rozporządzenia o likwidacji umów dzierżawnych, dotyczących gruntów parcelowanych;

że jednak błędny, jak wyżej, wniosek Sądu Okręgowego o pozostaniu w mocy p. 5 art. 43 ustawy o wyk. ref. rolnej odnośnie do parcelacji prywatnej i nie zastosowanie przepisów wspomnianego rozporządzenia z d. 19.XI. 1927 r. nie może skutkować uchYLENIA zaskarżonego wyroku, którego wniosek ostateczny jest słuszny i zgodny z prawem, skoro powódka, żądając eksmisji pozwanego, który, jak widać z wyroku, w związku z niezaprzeczonemi przez pozwanego oświadczeniami skargi powodowej, nie zgłosił się do kupna dzierżawionej przez niego działki, oświadczyła gotowość już po ogłoszeniu powyższego rozporządzenia z d. 19.XI. 1927 r. dostarczenia skarżącemu zamiennej działki, co wobec ustawowego uchylenia takiego obowiązku dostarczenia należy uważać za ograniczenie żądań powodowych; oświadczenie powyższe wiąże powódkę w zakresie, w jakim było w petitum jej skargi powodowej wyrażone i Sąd

w ostatecznym rezultacie słusznie uwzględnił powództwo zgodnie z żądaniem skargi powodowej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

55.

Ekscepcja z p. 3 art. 571 u. p. c. dopuszczalna jest jedynie wtedy, gdy wadliwość zapoznania wynika z ustawy — o ile jednak nieodpowiedzialność pozwanego uzależniona jest od ustaleń faktycznych ekscepcja taka stanowi zwykły zarzut, który nie może być rozpoznany inaczej, jak w postępowaniu merytorycznym.

Kasy chorych nie są wolne od odpowiedzialności za szkody i straty jakie z ich winy ponieśli ubezpieczeni, korzystając ze świadczeń kasy. Kasy chorych ustawowo są powołane do kierowania kuracją ubezpieczonych.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 20 sierpnia 1931. I. C. 821/31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny uznał ekscepcję, zgłoszoną przez powódkę, za podlegającą uwzględnieniu na tej zasadzie, iż powódka nie wskazała, ażeby pozwana Kasa Chorych miała jakikolwiek wpływ na kierunek jej kuracji;

że wniosek powyższy Sądu nie jest słuszny i pozostaje w sprzeczności z treścią skargi powodowej, gdyż powódka zarzucała Kasie Chorych, że skierowała ją do Kliniki Uniwersyteckiej i że z winy Kasy, wskutek nieudanej operacji, straciła oko; powódka nie potrzebowała nawet zaznaczyć, że od Kasy Chorych zależał kierunek jej kuracji, gdyż Kasy Chorych ustawowo powołane są do udzielania pomocy lekarskiej ubezpieczonym i kierowania ich kuracją;

że ekscepcja z art. 571 p. 3 U. P. C. dopuszczalna jest jedynie wtedy, gdy wadliwość zapoznania wynika z ustawy, o ile jednak odpowiedzialność pozwanego uzależniona jest od ustaleń faktycznych, ekscepcja taka stanowi zwykły zarzut, który może być rozpoznany nie inaczej, jak w postępowaniu merytorycznym;

że Kasy Chorych zaciągają w stosunku do ubezpieczonych zobowiązania w ramach ustawy, wobec czego nie mogą być wolne od odpowiedzialności za szkody i straty, jakie z ich winy ponieśli ubezpieczeni, korzystając ze świadczeń Kasy;

że wobec zgłoszonego przez skarżącą zarzutu winy pozwanej Kasy Chorych, Sąd nie mógł umorzyć postępowania na skutek ekscepcji z art. 571 p. 3, lecz winien był zgłoszony zarzut rozpoznać w postępowaniu merytorycznym;

że zastosowanie do przypadku art. 571 p. 3 U. P. C. stanowi uchybienie o tyle istotne, że winno skutkować uchyleniem zaskarżonej decyzji bez potrzeby

rozważania trafności pozostałych zarzutów;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z 13 stycznia 1931 z powodu obrazy art. 711 U. P. C. uchyla.

56.

Wyrazy „brak i wada“ w art. 97 p. z lit. d. przepisów przewozowych zostały przez pracodawcę użyte równoznacznie dla określenia odpowiedzialności kolei za ewentualną szkodę, gdy przy odbiorze towaru nie dało się zzewnątrz zauważyć, w jakim stanie nadeszła przesyłka nadana do przewozu.

W razie wytoczenia powództwa, po uwzględnieniu przez kolej zgłoszonej reklamacji, odsetki należą się od dnia tej reklamacji, nie zaś od dnia wytoczenia powództwa.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 20 sierpnia — września 1931. I. C. 1097/31.

Zważywszy:

że w skardze kasacyjnej na wyrok Sądu Apelacyjnego, zasądzający na rzecz Samuela S. 523 dol. 25 cent., czyli 4.646 zł. 46 gr. z różnicą kursu, tytułem odszkodowania za brak w przesyłce, wysłanej dla powoda z Gdańska za połączonym do skargi powodowej listem przewozowym. Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu i na rzecz pozwanego Skarbu Państwa, zarzuca obrazę art. 97 p. 1 i 2 przepisów przewozowych, art. 711 i 793 U. P. C. oraz art. 1153 K. C.;

że bezpodstawny jest pierwszy zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny błędnie oparł zaskarżony wyrok na przepisie art. 97 p. 2 lit. d przepisów przewozowych, uprawniającym odbiorcę towaru do zgłoszenia roszczeń o odszkodowanie z powodu wad, które przy odbiorze towaru nie dały się dostrzec, podczas gdy w przypadku chodziło nie o wady, lecz o braki, ogólne bowiem przepisy o odszkodowaniu ze strony kolei z tytułu umowy o przewóz (art. 82) przewidują odpowiedzialność kolei poza zaginięciem przesyłki w przypadku braku w przesyłce, bądź też w przypadku uszkodzenia tejże, przepisy zaś, zawarte w art. 97, określają jedynie wypadki, w których odbiorca towaru, wbrew ogólnej zasadzie, iż z chwilą odbioru przesyłki wygasają przeciwko kolei wszelkie roszczenia z tytułu umowy o przewóz, uprawniony jest do zgłoszenia roszczeń po odbiorze towaru; skoro zatem ogólne przepisy o odszkodowaniu przewidują odpowiedzialność kolei za zaginięcie całkowite lub częściowe towaru, bądź też za uszkodzenie, oczywiście jest, iż słowa: brak i wada zostały w przepisie art. 97 przep. przewoz. użyte przez prawodawcę równoznacznie dla określenia odpowiedzialności kolei za ewentualną szkodę, gdy przy odbiorze towaru nie dało się zzewnątrz zauważyć, w jakim stanie na-

deszła przesyłka, nadana do przewozu; potwierdza to również okoliczność, iż w obowiązujących od dnia 1 listopada 1928 r. przepisach (§ 44 regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych, załącznik II do rozporządzenia Ministra Komunikacji z dn. 9 października 1928 r. — D. U. 89/28 poz. 783) użyte jest w analogicznym przypadku ogólne określenie „szkoda“;

że również bezpodstawny jest dalszy zarzut skargi kasacyjnej, iż nawet gdyby chodziło o wady, nie zaś o brak towaru, to nie było podstawy do uwzględnienia zgłoszonych roszczeń wobec niezachowania przez powoda warunków, nieodzownych dla zastosowania art. 97 przep. przewoz., który, jako przepis wyjątkowy, winien być ściśle stosowany, albowiem Sąd Apelacyjny ustalił, że powód uczynił zadość wymogom, w powołanym artykule przepisów przewoz. przytoczonym, gdyż przed upływem trzech dni po odbiorze przesyłki zawiadomił kolej o braku towaru w odebranych zamkniętych skrzyniach, kolej nie oświadczyła gotowości sprawdzenia przesyłki, wreszcie powód udowodnił, że szkoda powstała w czasie między przyjęciem do przewozu a wydaniem przesyłki, skoro w skrzyniach, odebranych przez powoda, zamiast części towaru znaleziono cegły, pochodzące z podmurówek magazynu kolejowego;

że wreszcie skoro § 37 powołanego regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych uprawnia zgłaszającego pretensje z tytułu umowy o przewóz do żądania odsetek od dnia reklamacji (§ 40), upada ostatni zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny bez uzasadnienia zasądził odsetki od daty przed wytoczeniem powództwa;

że przeto skarga kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

57.

Skoro powód w instancji merytorycznej nie wniósł, o rozpoznanie przez sąd części powództwa wobec zarzutu pozwanego w przedmiocie niewłaściwości sądu do rozpoznania całości roszczeń, ze względu na umowę stron co do właściwości sądu, sąd musiał mieć na względzie całość jego żądań.

Roszczenie o odszkodowanie za bezprawne korzystanie z dóbr po wygaśnięciu umowy dzierżawy pozostaje w związku z wytoczonym jednocześnie sporem o wyrugowanie z tychże dóbr, opartym na wygaśnięciu umowy dzierżawy, czyli ze sporem o wykonanie jednego z warunków umowy.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 9 września 1931. I. C. 1007/31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Apelacyjny utrzymał

w mocy decyzję Sądu Okręgowego w Płocku z 28 kwietnia 1930 r., którą umorzone zostało postępowanie z powództwa, wytoczonego 16 stycznia 1930 r. przez Prokuratorję Generalną przed Sądem Okręgowym w Płocku przeciwko Wienczysławowi K.: 1) o wyrugowanie go z dóbr państwowych Gr. wobec ekspiracji w dniu 1 kwietnia 1928 r. umowy dzierżawy, na podstawie której pozwany objął rzeczzone dobra, 2) o zasądzenie 8.227 zł. 61 gr. tytułem odszkodowania za bezprawne korzystanie z tychże dóbr od powyższej daty i 3) o zasądzenie 174 zł. 88 gr. tytułem składki ogniowej, którą pozwany obowiązany był uiścić w myśl umowy dzierżawy; Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że zgodnie z umową dzierżawy wszelkie sprawy, na jej tle wynikające, strony podały Sądowi Okręgowemu w Warszawie, ponieważ zaś wszczęty przez Prokuratorję Generalną spór niniejszy wynika z pomienionej umowy, to nie ulega on, wobec zgłoszonej przez pozwanego ekscpekcji, rozpoznaniu Sądu Okręgowego w Płocku;

że w skardze kasacyjnej Prokuratorja Generalna, zarzucając obrazę art. 203, 213, 227, 258, 258¹ K. C., utrzymuje, iż umorzenie postępowania w części, dotyczącej roszczenia o 8.227 zł. 61 gr., nie jest uzasadnione, gdyż należność ta wynikła nie z umowy, lecz z czynu pozwanego, polegającego na bezprawnym zatrzymaniu dóbr po wygaśnięciu umowy dzierżawy;

że z pośród zgłoszonych w skardze powodowej żądań spór o wyrugowanie pozwanego z dóbr Gr. oraz o zasądzenie 174 zł. 88 gr. składki ogniowej niewątpliwie wynikł na tle umowy dzierżawy, co nie jest obecnie kwestjonowane przez Prokuratorję Generalną;

że żądanie odszkodowania pozostaje w związku z wytoczonym jednocześnie sporem o wyrugowanie, opartym na ekspiracji kontraktu dzierżawy, czyli ze sporem o wykonanie jednego z warunków tego kontraktu, wynikłym na jego tle;

że w tych warunkach miał Sąd Apelacyjny podstawę do umorzenia postępowania i w punkcie odszkodowania wobec połączenia tego żądania z żądaniem eksmisji;

że nadto w toku postępowania Prokuratorja Generalna nie zgłosiła wniosku, aby rozpoznana była tylko część powództwa, dotycząca odszkodowania, oceniając więc ekscpekcję pozwanego, Sąd Apelacyjny musiał mieć na względzie wszystkie żądania skargi powodowej łącznie;

że przeto przez odesłanie stron przed sąd prorogowany Sąd Apelacyjny nie dopuścił się naruszenia żadnego przepisu prawa;

że zatem wywody skargi kasacyjnej nie mogą być uwzględnione;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

58.

Powództwa o zniesienie budynków nie są wyłącznie z pod przepisu art. 186 u. p. c. o niedopuszczalności skargi kasacyjnej w sporach, których wartość nie przekracza 300 złotych.

Okoliczność, że sąd okręgowy w sprawie przywrócił termin kasacyjny, a nawet wstrzymał wykonanie wyroku nie może mieć żadnego wpływu na przyjęcie skargi kasacyjnej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 7 października 1931 C. 1390/31.

Zważywszy:

że skoro Sąd Okręgowy ustalił, iż wartość powództwa w procesie niniejszym została określona w skardze powodowej na sumę, nieprzekraczającą 300 zł., słusznie z uwagi na przepis art. 186 ust. 2 U. P. C. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 380) nakazał zwrot skarżącemu jego skargi kasacyjnej;

że zarzut skargi incydentalnej od tej decyzji, iż rozporządzenie to nie ma zastosowania do przypadku, gdyż powództwo niniejsze dotyczy zniesienia budynków, nie jest zasadny, rozporządzenie to bowiem wśród wskazanych w niem wyjątków takiego nie zawiera;

że bezpodstawny jest również zarzut następny skarżącego, iż Sąd Okręgowy winien był przyjąć jego skargę, ponieważ przesądził możliwość zaskarżenia wyroku przez przywrócenie skarżącemu terminu zaskarżenia i przez wstrzymanie wykonania wyroku do czasu upływu terminu kasacyjnego, względnie do czasu rozpoznania skargi kasacyjnej przez Sąd Najwyższy; Sąd Okręgowy bowiem nie był skrępowany swymi postanowieniami, które zapadły w przedmiocie innych zagadnień procesowych; nadto postanowienia tamte nie mogą w żadnej mierze obowiązywać obecnie Sądu Najwyższego przy ocenie słuszności skargi incydentalnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę incydentalną oddala.

59.

W wypadku zakończenia sporu układem pojednawczym odpowiedzialną za opłaty przypadające Skarbowi nie przestaje być strona, która składa pismo procesowe lub żąda dokonania czynności procesowej, o ile w układzie nie postanowiono inaczej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 30 października 1931. I. C. 940/31.

Zważywszy:

że jak wynika z protokołu z 7 marca 1931 r., stro-
ny w Sądzie Apelacyjnym zawarły układ pojednaw-

czy, według którego pozwany zobowiązał się zapłacić powódce 6.000 zł. na zaspokojenie jej roszczeń; wskutek tego Sąd Apelacyjny postępowanie umorzył, a następnie decyzją z 28 marca 1931 r. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa od powódki, która korzystała z prawa ubogich, z sumy, przypadającej jej od pozwanego, kwotę 224 zł. 75 gr. tytułem wpisu od skargi powodowej i od apelacji oraz tytułem opłat za wezwania i od podań;

że w skardze kasacyjnej powódka wnosi o uchYLENIE powyższej decyzji z 28 marca 1931 r. z powodu obrazu art. 31 i 33 Przep. Tymcz. o koszt. sąd., twierdząc, że kosztami sądowymi winien być obciążony pozwany;

że wszakże mniemanie skarżącej nie znajduje usprawiedliwienia w przepisach prawa, albowiem w myśl Przepisów Tymcz. o koszt. sąd. (art. 4) w stosunku do Skarbu Państwa dłużnikiem opłat, przypadających w postępowaniu sądowym, jest strona, która składa pismo, podlegające opłacie, albo żąda dokonania czynności procesowej, w związku z którą należy pobrać opłatę; w danym przypadku dłużniczką tych opłat jest powódka; skoro więc w układzie pojednawczym pozwany nie przyjął na siebie ciężącego na powódce obowiązku uiszczenia wpisów i opłat, słusznie Sąd Apelacyjny te koszty włożył na powódkę; powołane przez skarżącą art. 31 i 33 Przep. Tymcz. o koszt. sąd. w sprawie niniejszej żadnego zastosowania nie mają, gdyż nie regulują przypadku zakończenia sporu układem pojednawczym;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

60.

Powództwo o uznanie uiszczenia komornego do rąk właściciela nieruchomości za ważne i o zwolnienie wpłaconej raty komornego od sekwestru nałożonego przez Magistrat m. Warszawy w poszukiwaniu podatków należnych od właściciela nieruchomości, stanowi spór o prawo cywilne i należy do drogi sądowej.

Przepisy postanowienia Rady Administracyjnej z 31 lipca 1857 w przedmiocie dochodzenia należności skarbowych i miejskich na mieszkańcach m. Warszawy, ani też żadna inna norma prawna, nie upoważniają do żądania powtórnej zapłaty komornego, jeżeli zapłata pierwsza została dokonana w dobrej wierze przed nałożeniem sekwestru.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 8 października 1931. I. C. 736/31.

Zważywszy:

że pozywająca firma żądała, aby Sąd uznał uiszczenie komornego za czas od 1 kwietnia do 1 lipca 1928 r., dokonane do rąk właścicieli nieruchomości R., za

ważne, oraz aby uznał powyższą ratę komornego za zwolnioną od sekwestru, nałożonego przez Magistrat m. Warszawy w poszukiwaniu podatków, należnych od R.;

że Magistrat m. Warszawy zarzucił, iż sprawa nie podlega jurysdykcji sądowej, merytorycznie zaś twierdził, iż jest uprawniony do zasekwestrowania i ściągnięcia spornej raty komornego, chociażby była ona zapłacona R., gdyż do tego upoważnia art. 30 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 31 lipca 1857 roku Nr. 21885, zmieniającego dotychczasowy sposób dochodzenia należności skarbowych i miejskich na mieszkańcach m. Warszawy i przedmieścia Pragi (Zb. Przep. Admin. Król. Pol., wyd. Skarbu t. IV Nr. 42);

że Sąd Okręgowy wyrokiem z 17—18 stycznia 1930 r. uwzględnił powództwo, a Sąd Apelacyjny wyrokiem z 3—10 listopada 1930 roku zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego;

że w skardze kasacyjnej pozwany Magistrat m. Warszawy popiera zarzut niedopuszczalności drogi sądowej w sporze niniejszym oraz zarzuca obrazę powołanych wyżej przepisów z 1857 r.;

że spór o ważność zapłaty należności z umowy najmu rzeczy, jako wynikający ze stosunku prywatnoprawnego, a zatem będący sporem o prawo cywilne, należy do jurysdykcji sądowej w myśl art. 1 U. P. C.;

że przeto odrzucenie przez Sąd Apelacyjny zgłoszonej przez stronę pozwaną ekscencji niedopuszczalności drogi sądowej, jest zgodne z prawem, pierwszy więc punkt skargi kasacyjnej nie jest słuszny;

że również pozbawiony jest słuszności drugi zarzut skargi kasacyjnej, przepisy bowiem z 1857 r., ani też żadna inna norma prawna, nie upoważniają do żądania powtórnej zapłaty komornego, jeżeli zapłata pierwsza dokonana została, jak w danym przypadku, przed nałożeniem sekwestru i w dobrej wierze ze strony płaćącego lokatora;

że przeto niema podstaw prawnych do uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

61.

Przepisy ustawy o zamówieniach i dostawach dla skarbu (t. X cz. 1 Zw. Pr. ros.) dotyczą tylko tych umów, które zawarte zostały na podstawie i zgodnie z temi przepisami.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 27 października — 4 listopada 1931. I. C. 762/31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny, wychodząc z założenia, iż strajk w fabryce, która miała dostarczyć pozwanemu maszyny do tartaku, uniemożliwił mu wykonanie za-

wartej w dn. 22 lipca 1921 r. z Okręgową Dyрекcją Odbudowy w Łucku umowy, oddał powództwo Skarbu Państwa o zasądzenie od pozwanego 48.000.000 mk., przerachowanych w toku procesu na 86.000 zł., tytułem kary wadjalnej z powodu niedostarczenia Dyrekcji w okresie czasu od 1 listopada 1921 r. do 1 kwietnia 1922 r. po 600 m.³ miesięcznie drzewa z lasów, znajdujących się w Lubomirce w pow. Dubieńskim, których eksploatacji podjął się pozwany mocą rzeczzonej umowy;

że w skardze kasacyjnej od tego wyroku Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, zarzuca przedewszystkiem obrazę art. 212 — 219 ustawy o zamówieniach i dostawach dla Skarbu (t. X cz. 1 Zw. Pr.) oraz art. 711 U. P. C. przez uznanie strajku za wypadek siły wyższej, mogącej zwolnić pozwanego od wykonania umowy i uiszczenia kary wadjalnej mimo, że art. 216 i 218 tej ustawy, wymieniając w sposób wyczerpujący usprawiedliwiające przedsiębiorcę okoliczności, nie wspominają o strajku;

że zarzut ten jednak nie jest trafny, przepisy bowiem o zamówieniach dla Skarbu dotyczą tych tylko umów, które zostały zawarte na podstawie i zgodnie z temi przepisami, na co przedewszystkiem wskazuje art. 14, opiewający, iż warunki umowy muszą być oparte na dokonanym uprzednio przetargu publicznym (art. 90 i nast.); zwolnienie zaś przedsiębiorcy od całkowitego wykonania takiej umowy lub od kary wadjalnej zależy zgodnie z art. 217 i 219 od uznania zwierzchniej władzy administracyjnej, czyli nie należy do właściwości sądowej; natomiast sądy powszechne w myśl art. 1302—1306 U. P. C. orzekają w tych sprawach jedynie na skutek powództwa przedsiębiorcy po wydaniu mu przez instytucję skarbową ostatecznego rozrachunku, do którego wchodzi również kara wadjalna, skoro więc Sąd Apelacyjny nie ustalił, iżby umowa z dn. 22 lipca 1921 r. była zawarta na podstawie powołanych wyżej przepisów, powołanie się na nie Prokuratorji Generalnej w przedmiocie strajku jest bezskuteczne;

że natomiast, jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy (Zb. orz. 1928 Nr. 110), zgodnie z powszechnie przyjętymi poglądami zarówno w nauce prawa, jak i w orzecznictwie, strajk może być poczytany za wypadek siły wyższej, zwalniający dłużnika od obowiązku wykonania umowy, wnioszek więc Sądu Apelacyjnego co do tej kwestji należy uznać za trafny;

że natomiast słusznie zarzuca skarga kasacyjna, iż Sąd Apelacyjny z obrazą art. 711 U. P. C. nie ustalił okresu trwania strajku, jako przeszkody, uniemożliwiającej pozwanemu wykonanie umowy; ustalenie to było niezbędne z uwagi, że jak wynika z osnowy zaskarżonego wyroku, Skarb Państwa poszukuje w przypadku kary wadjalnej z powodu niewykonania umowy nie tylko w listopadzie 1921 r., lecz również w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1922 r.;

że w związku z tem również zasadnie zarzuca skar-

żąca, iż Sąd Apelacyjny z obrazą art. 339 U. P. C. pominął złożony przez skarżącą protokół lustracji z dn. 1 marca 1922 (k. 214), stwierdzający, iż przed 9 lutego 1922 r. tartak pozwanego przez jakiś czas był czynny, stanął natomiast w tym dniu z powodu niewypłacania należności robotnikom i pracownikom tartaku; pominięcie tego dowodu posiada o tyle istotne znaczenie, że Sąd Apelacyjny w razie nadania mu według swego wyrozumienia i w granicach obowiązującej procedury mocy dowodowej mógł dojść do wniosku, iż w pewnym okresie czasu, za który poszukiwana jest kara wadjalna, umowa nie była wykonywana z winy samego pozwanego;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 3 sierpnia 1930 z powodu obrazu art. 339 i 711 U. P. C. uchyla.

62.

Wobec obowiązujących obecnie przepisów K. P. K. prawomocny wyrok skazujący sądu karnego, nie pozbawia sądu cywilnego możliwości samostnego decydowania kwestji winy pozwanego co do spełnienia zarzucanego mu czynu, jak również co do istnienia również winy ze strony powoda, — przeto nie jest sąd cywilny władny odrzucić, bez sprawdzenia, zaofiarowane przez pozwanego w tym przedmiocie dowody.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 13 listopada 1931. I. C. 1204/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 31 stycznia 1930 roku zasądził od pozwanego Mikołaja O. na rzecz przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” 10.001 zł. 50 gr. z tytułu szkody, spowodowanej przez niedbalstwo służbowe, za które pozwany prawomocnym wyrokiem Sądu karnego skazany został na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 1 rok, a które polegało na tem, iż pozwany nie zapisał workownika, zawierającego paczkę wartości 10.000 zł., do książki oddawczej i nie przekazał go do składnicy, ani też nie zamknął w przeznaczonym na ten cel kufrze, przez co umożliwił zaginięcie tego workownika; Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, odmawiając pozwanemu zbadania powołanych przez niego świadków oraz wydania mu świadectwa na otrzymanie wskazanych w jego podaniu dokumentów ze względu na to, iż powyższe dowody zmierzają do wykazania braku winy pozwanego i obalenia w ten sposób ustaleń, stwierdzonych wyrokiem prawomocnym sądu karnego, i przeto nie mogą być dopuszczone;

że skarga kasacyjna zarzuca Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. 339, 366 i 711 U. P. C. przez unieвозмоżliwienie pozwanemu poparcia dowodami poda-

nych przez niego okoliczności, świadczących o tem, że nie był on winien zaginięcia paczki, ponieważ nie był w stanie temu zapobiec;

że zarzut powyższy zasługuje na uwzględnienie, gdyż Sąd Apelacyjny bez prawnej ku temu podstawy odrzucił dowody, zaofiarowane przez pozwanego na obalenie powództwa, i przez to pozbawił go możliwości obrony; odrzucenia powyższych dowodów nie usprawiedliwiałoby powołanie się Sądu Apelacyjnego na stwierdzenie winy pozwanego przez zapadły wyrok prawomocny sądu karnego, obowiązujący bowiem w chwili rozpoznawania niniejszej sprawy przez Sąd Apelacyjny Kodeks Postępowania Karnego z 19 marca 1928 (Dz. U. poz. 313) nie zawiera przepisu, któryby odpowiadał artykułowi 30 dawnej Ustawy Postępowania Karnego, i nie pozbawia sądu cywilnego możliwości samostnego decydowania kwestji winy pozwanego co do spełnienia czynu, za który był ścigany w drodze karnej; zresztą stwierdzenie winy pozwanego nie wykluczało uznania, iż zachodziła w danym przypadku też вина ze strony Urzędu Pocztowo-Celnego, na co się powoływał pozwany, ofiarowując na tę okoliczność dowody, w razie zaś wspólnej winy sprawcy szkody i poszkodowanego wysokość odszkodowania podlega zredukowaniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 stycznia 1931 z powodu obrazu art. 339 i 711 U. P. C. uchyla.

63.

Zgodnie z art. 610 i 620 t. X cz. I Zw. pr. ros. posiadacz cudzego majątku, będąc nawet w złej wierze, obowiązany jest zwrócić właścicielowi tylko dochód w rzeczywiście z majątku otrzymany; zasądzenie od pozwanego dochodu możliwego na podstawie opinii biegłych nie jest zgodne z prawem.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 17 listopada 1931. I. C. 1021/31.

Zważywszy:

że zgodnie z art. 610 i 620 t. X cz. I Zw. Pr., jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna pozwanego, posiadacz cudzego majątku, będący nawet w złej wierze, winien zwrócić właścicielowi dochód rzeczywiście przez niego otrzymany z majątku, nie zaś dochód, który w zasadzie mógłby dać ten majątek, wobec czego zasądzenie przez Sąd Okręgowy od pozwanego możliwego dochodu na podstawie opinii biegłych nie jest zgodne z powołanymi przepisami prawa;

że zasady powyższej nie zmienia przytoczona w skarżonym wyroku okoliczność, iż zeznania zbadanych przez Sąd świadków nie dają dostatecznego materiału do wnioskowania o dochodzie, jaki w rzeczy samej otrzymał skarżący ze spornego majątku, okoliczność ta bowiem z uwagi na przepis art. 81 U. P. C.

mogła służyć jedynie za podstawę do zastosowania przepisu art. 896 U. P. C.

że jedynie na podstawie art. 62 t. X cz. 1 Zw. Pr. Sąd mógł zasądzić od skarżącego straty z powodu niewyzyskania przez niego dochodowości posiadanego majątku, lecz tylko w wypadku ustalenia wyraźnego niedbalstwa z jego strony w zarządzeniu majątkiem; osnowa jednak zaskarżonego wyroku nie wykazuje takiego ustalenia;

że wobec tych uchybień wyrok zaskarżony nie może ostać się w mocy, a pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej nie wymagają rozważania;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 17 listopada 1930 r. z powodu obrazy art. 610 i 620 t. X cz. 1 Zw. Pr. uchyla.

64.

Wierzyciel, który będąc w dobrej wierze, wobec nienajawienia w wykazie hipotecznym ostrzeżenia o wszczętej egzekucji, uzyskał zabezpieczenie swojej należności na nieruchomości dłużnika, może, zastępując się jawnością hipoteczną, uniknąć skutków odbytej licytacji, nie jest natomiast uprawniony do żądania unieważnienia licytacji.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 28 listopada 1931. I. C. 1960/31.

Zważywszy:

że w podaniu z dnia 2 grudnia 1930 r. Stanisława R. żądała unieważnienia odbytej 10 października 1930 r. licytacji, na której sprzedana została mająca uregulowaną hipotekę nieruchomość „wieczysto-czynszowa osada młynarska Chojnata-Pawłowice” w pow. Skierniewickim; żądanie swoje R. uzasadniła tem, że w wykazie hipotecznym pomienionej nieruchomości nie było ostrzeżenia o wszczętej egzekucji, jak tego wymaga art. 1557 U. P. C., i że polegając na jawności hipotecznej, na podstawie umowy, zawartej z właścicielem nieruchomości — Władysławem Pl. w dniu 16 października 1930 r., uzyskała na tej nieruchomości zabezpieczenie swojej należności, przypadającej od Pl.:

że Sąd Okręgowy oddalił żądanie R., a Sąd Apelacyjny decyzją z 16 kwietnia 1931 r. utrzymał w mocy decyzję Sądu Okręgowego;

że w skardze kasacyjnej Stanisława R. wnosi o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy art. 4, 275, 299, 711, 1127, 1557 U. P. C. oraz art. 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 31 U. H.;

że w myśl art. 1557 U. P. C. w przypadku skierowania egzekucji do majątku nieruchomego, mającego urządzoną hipotekę, jednocześnie z wysłaniem dłużnikowi nakazu egzekucyjnego wciąga się do wykazu hipotecznego ostrzeżenie o wszczętej egzekucji;

że ostrzeżenie to ma na celu uświadomienie o toczącym się postępowaniu egzekucyjnym osób trzecich, któreby chciały nabyć jakiekolwiek prawo do nieruchomości;

że przeto ostrzeżenie z art. 1557 U. P. C. ma doniosłe znaczenie; znaczenie to wszakże obraca się w sferze urządzeń hipotecznych i pozostaje w związku z jawnością hipoteczną, będącą jedną z zasad pomienionych urzędzeń; jeżeli więc wierzyciel uzyskał hipotekę umowną na nieruchomości, do której została już skierowana egzekucja w poszukiwaniu należności pieniężnej, a ostrzeżenie z art. 1557 U. P. C. do wykazu hipotecznego przedtem nie było wciągnięte, wierzyciel ten może, zastępując się jawnością hipoteczną, uniknąć skutków odbytej licytacji, o ile naturalnie jest w dobrej wierze, nie jest natomiast uprawniony do żądania, aby licytacja była unieważniona;

że wobec tego oddalenie żądania Stanisławy R. przez Sąd Apelacyjny znajduje usprawiedliwienie, zaskarżona więc decyzja jest zgodna z prawem; — oddala.

65.

Okoliczność, że dłużni ubiegającego się o prawo ubogich przewyższają wartości jego majątku nie wykazuje jeszcze niesłuszności odmowy przez sąd przyznania tego prawa, skoro sąd ustala, iż wobec znaczności majątku petent jest w stanie pokryć koszty prowadzenia procesu.

Zaświadczenie władzy administracyjnej o niemożności pokrycia, przez petenta, kosztów procesu nie wiąże sądu, który władny jest ocenić ten dowód i zawarte w nim dane.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 3 grudnia 1931. I. C. 2048/31.

Zważywszy:

że powoływana przez skargę kasacyjną okoliczność, iż ze złożonego do sprawy zaświadczenia Magistratu m. Treuburga (w Prusach Wschodnich) wynika, że dłużni petenta L. przewyższają wartości jego majątku, nie wykazuje jeszcze niesłuszności odmowy Sądu Apelacyjnego przyznania mu prawa ubogich, gdyż wobec znacznej wartości majątku, którego petent jest właścicielem, Sąd Apelacyjny miał podstawę do uznania, iż petent może z tego majątku pokryć kosztą prowadzenia sprawy, bez względu na obciążające go dłużni;

że pozatem skarżący twierdzi, iż zaświadczenie władzy administracyjnej jest decydującym czynnikiem w kwestji ustalenia stanu materialnego osoby, ubiegającej się o prawo ubogich, i treść jego jest wiążąca dla Sądu, wobec czego Sąd nie może odmówić przyznania prawa ubogich, gdyż w zaświadczeniu władzy administracyjnej stwierdzone zostało, że petent nie jest w stanie pokryć kosztów procesu; pogląd ten jest

błędny, gdyż przewidziane w art. 46 Przep. Tymcz. o koszt. sąd. zaświadczenie władzy gminnej, policyjnej lub zwierzchności służbowej jest tylko materiałem dowodowym w sprawie o przyznanie prawa ubogich i Sądowi służy prawo oceny tego dowodu i zawartych w nim danych; wyraźnie to zresztą stanowi ust. 2 art. 7 Ukladu Polsko - Niemieckiego w robocie prawnym z d. 5 marca 1924 r. (Dz. U. Nr. 36 z r. 1926 poz. 217), na którego postanowieniach oparte jest żądanie petenta L., obywatela pruskiego, przyznania mu prawa ubogich do prowadzenia sprawy w sądach polskich;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

66.

Biegłym nie służy skarga na decyzję sądu w przedmiocie wyznaczenia im wynagrodzenia.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 grudnia 1931. I. C. 1959/31.

Zważywszy:

że skarga kasacyjna została założona przez biegłych na decyzję w przedmiocie wyznaczenia im wynagrodzenia za opracowanie opinii;

że z mocy art. 531 U. P. C. biegłym wogóle nie służy skarga na decyzję w przedmiocie wynagrodzenia;

że przeto skarga kasacyjna nie ulega rozpoznaniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną bez rozpoznania pozostawia.

67.

Na mocy dekretu z 27 listopada 1918 o utworzeniu rad gminnych (Dz. Pr. poz. 48) termin wypowiedzenia pracy pisarzom gminnym liczyć należy od daty powiadomienia ich o odnośnej uchwale rady gminnej, nie zaś od daty zatwierdzenia tej uchwały przez sejmik powiatowy.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 10 grudnia 1931. I. C. 974/31.

Zważywszy:

1) że były pisarz gminny w Garbowie Henryk W. wystąpił przed Sąd Okręgowy w Lublinie z żądaniem zasądzenia od gminy Garbowskiej należnego mu wynagrodzenia za styczeń 1929 r. i trzy następne miesiące w ogólnej sumie 1.533 zł., na tej podstawie, że chociaż rada gminna wypowiedziała mu posadę w d. 5 października 1928 r. z terminem trzymiesięcznym, za który wynagrodzenie otrzymał, lecz wydział powiatowy Sejmiku Puławskiego zatwierdził jego

uwolnienie dopiero d. 2 stycznia 1929 r., a zatem wypowiedzenie pracy należy liczyć według art. 7 p. d dekretu o utworzeniu Rad Gminnych z d. 27. XI. 1918 r. (D. P. Nr. 15/1918 poz. 48) od tej ostatniej daty;

2) że Sąd Okręgowy zasądził powodowi wynagrodzenie za czas od 5 stycznia 1929 r. do końca tego miesiąca w kwocie 335 zł., na mocy art. 25 i 39 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z d. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, żądanie zaś wynagrodzenia za trzy następne miesiące oddalił, a Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrok ten zatwierdził, wskutek czego powód założył kasację, zarzucając obrazę art. 711 U. P. C. i art. 7 p. d dekretu o utworzeniu rad gminnych z d. 27 listopada 1918 r. przez przyznanie bytu prawnego co do zwolnienia jego ze stanowiska pisarza gminnego uchwałą rady gminnej, a nie decyzji wydziału powiatowego, zatwierdzającej tę uchwałę, przyczem na potwierdzenie swego zarzutu powołał się na orzeczenia Najw. Tryb. Adm. w sprawie znaczenia zatwierdzania przez właściwe władze nadzorcze uchwał rad miejskich;

3) że z osnowy skargi kasacyjnej w związku z treścią zaskarżonego wyroku wynika pytanie prawne: czy wypowiedzenie pracy pisarzowi gminnemu na trzy miesiące naprzód należy liczyć od daty powzięcia odpowiedniej uchwały rady gminnej, czy też od daty zatwierdzenia tejże uchwały co do zwolnienia pisarza przez wydział powiatowy sejmiku, oczywiście z zastrzeżeniem warunku, który w sprawie niniejszej ustalony został, iż pisarz gminny o danej uchwale rady gminnej został w dniu jej powzięcia powiadomiony;

4) że według brzmienia punktu d art. 7 dekretu o utworzeniu rad gminnych z d. 27. XI. 1918 r. do zakresu działalności rad gminnych należy mianowanie, kontrola i usuwanie urzędników gminnych wogóle, a więc i pisarzy gminnych, którzy do ich rzędu należą, to znaczy, że węzeł prawny umowy o pracę zawiązuje się i rozwiązuje przez porozumienie rady gminnej i urzędnika gminnego, a w tym ostatnim wypadku, to jest rozwiązania umowy, z zachowaniem właściwych terminów wypowiedzenia, którego obowiązek ciąży strony kontraktujące; ostatni ustęp powołanego punktu d art. 7 dekretu z d. 27. XI. 1918 r., dotyczące specjalnie pisarzy gminnych, a głoszący, że „nominację i uwolnienie pisarza gminnego zatwierdza jednak władza nadzorcza”, nie pozbawia rad gminnych uprawnień, płynących z pierwszej części punktu d art. 7 powołanego dekretu, jako strony, zawierającej umowę o pracę w stosunku do pisarza gminnego, lecz tylko rozłącza specjalne prawo kontroli nad uchwałami rad gminnych co do nominacji lub uwolnienia pisarza, przeto nie wpływa na zmianę terminu wypowiedzenia pracy przez radę gminną pisarzowi i znaczenia prawnego owego wypowiedzenia; gdyby pracodawca stał w stosunku do pisarzy gminnych na stanowisku wywodów skarżącego, że wydział powia-

towy a nie rada gminna przyjmuje i zwalnia tych pisarzy, to użyłby zwrotu, odpowiadającego takiej swojej woli, a zatem, że wydział powiatowy mianuje i usuwa pisarzy gminnych na propozycję rady gminnej, a nie, że ten wydział zatwierdza odnośne uchwały rady gminnej;

5) że powołane przez skarżącego orzeczenia Najw. Tryb. Adm., a w szczególności orzeczenie z d. 4. X. 1922 r. l. rej. 175/22 nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej kwestji prawnej, gdyż, jak słusznie uznał Sąd Apelacyjny, dotycząc one stosunków między radami miejskimi a władzą nadzorczą według dekretu z d. 4. II. 1919 r. o samorządzie miejskim, a przytem — uchwał rad miejskich o charakterze prawno-publicznym, jako to podatków i opłat, dotyczących ogółu ludności, lecz nie stosunków umowy o pracę z poszczególnym urzędnikiem;

6) że wobec powyższego uznać należy, iż Sądy wyrokujące słusznie doszły do wniosku, iż termin 3-miesięcznego wypowiedzenia pracy pisarzom gminnym należy liczyć od daty powiadomienia ich o odnośnej uchwale rady gminnej, a nie od daty zatwierdzenia jej przez wydział powiatowy sejmiku;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

68.

Nowonabywca nieruchomości, oprócz obowiązku uszanowania praw dzierżawcy i lokatorów z ramienia poprzednich właścicieli, o ile mają kontrakt urzędowy lub z datą pewną, nie odpowiada wobec takiego dzierżawcy lub lokatora za należności, jakieby im od poprzednich właścicieli przysługiwały.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 17 grudnia 1931. I. C. 1208/31.

Magistrat m. st. Warszawy wystąpił przed Sąd Okręgowy przeciwko Januszowi K., jako właścicielowi domu Nr. 25 w Alejach Ujazdowskich w Warszawie, w którym znajduje się lokal, najęty przez zarząd miasta na szkołę powszechną, z żądaniem zasądzenia sumy 2.112 zł. 69 gr. tytułem zwrotu kosztów remontu tego lokalu, dokonanego przez Magistrat, a który, zdaniem powoda, winien był być dokonany przez właściciela domu.

Sąd Okręgowy po ustaleniu, iż żądanie dokonania remontu lokalu było skierowane do poprzedniego właściciela domu, Franciszka Salezego P., jeszcze d. 27 września 1926 r. i sam remont był dokonany przez Magistrat przed dniem 20 stycznia 1928 r., to jest w ciągu 1927 r., rzeczony zaś dom został przez ówczesnego właściciela Franciszka Salezego P. sprzedany pozwanemu dopiero 15 lutego 1928 r., — powództwo Magistratu oddalił z założenia, że stosunek, zachodzący między wypuszczającym rzecz w na-

jem a biorącym w najem, nie nadaje temu ostatniemu żadnych praw rzeczowych, a zatem Magistrat może zwrócić się o należne mu koszty remontu do osoby, która była właścicielem domu w czasie dokonania tego remontu i zdaniem Magistratu winna była go dokonać.

Sąd Apelacyjny oddalił skargę apelacyjną Magistratu i wyrok I instancji zatwierdził, podzieliając pobudki tego wyroku oraz uznając, iż przepis art. 1743 K. C., na który powołał się Magistrat, nie może być rozciągnięty do stosunku odpowiedzialności nowonabywcy nieruchomości za naprawy, wykonane przez dzierżawcę lub lokatora w czasie, gdy nieruchomości należała jeszcze do poprzedniego właściciela. W skardze kasacyjnej od tego wyroku Magistrat zarzuca obrazę art. 1743 i 555 K. C. oraz art. 366 i 711 U. P. C.

Zważywszy:

1) że twierdzenie skarżącego, iż przepis art. 1743 K. C. winien w drodze wykładni rozszerzającej należeć zastosowanie i w przypadku sprawy niniejszej, a wskutek tego obarczyć nowonabywcę domu kosztami remontu, dokonanego przez lokatora w czasie, gdy dom ten do niego nie należał, nie znajduje usprawiedliwienia ani w literze, ani w duchu i pobudkach owego przepisu prawa, albowiem art. 1743 K. C. w sposób jasny i wyraźny wskazuje tylko na jeden obowiązek nowonabywcy względem dzierżawców i lokatorów z ramienia poprzednich właścicieli, a mianowicie uszanowania praw dzierżawcy i lokatora, mającego kontrakt urzędowy lub z datą pewną, i nie rugowania go przed upływem terminu w takiej umowie oznaczonego, ale nie wkłada żadnych innych obowiązków na nowonabywcę rzeczy względem takich dzierżawców lub lokatorów z tytułu odpowiedzialności za należności, jakieby im od poprzednich właścicieli przysługiwały;

2) że twierdzenie skarżącego, iż nowonabywca domu ma prawo poszukiwać komorne zaległe za okresy, poprzedzające nabycie przez niego domu, i przeto nawzajem odpowiada przed lokatorem za należności poprzednich właścicieli, — jest błędne i bezpodstawne, gdyż według zasadniczego przepisu art. 544 K. C. wszelkie dochody z przedmiotu własności należą do właściciela, dopóki trwa jego prawo własności, i nowonabywca nie ma prawa poszukiwania czynszów za czas, poprzedzający nabycie domu, jeżeli to prawo nie zostało mu wyraźnie przez sprzedawcę przekazane;

3) że błędny jest również pogląd skarżącego, iż w przypadku należałoby zastosować przez analogię przepisy art. 555 K. C., albowiem podstawa prawna, nadająca lokatorowi uprawnienie do żądania zwrotu kosztów remontu, czyli napraw lokatorskich, które winien był dokonać sam gospodarz, wypływa bądź z przepisów prawa o najmie rzeczy, bądź ze specjalnych warunków danej umowy najmu, a bynajmniej nie z przepisów art. 555 K. C., które nie

mają nic wspólnego z umową najmu rzeczy i dotyczą zgoła odmiennych stosunków prawnych, a mianowicie warunków, w jakich właściciel gruntu może usunąć lub zatrzymać sadzenia, budowania i roboty, poczynione ze swych materiałów przez trzeciego, który w dobrej lub złej wierze uważał się za właściciela tego gruntu; pierwszy zatem stosunek wynika z prawa obligacyjnego, drugi zaś z rzeczowego prawa własności;

4) że wreszcie zarzut, iż Sąd Apelacyjny, wyrażając przypuszczenie, iż sprzedawca domu „niechybnie w wysokości ceny uwzględnił wydatek przez Magistrat dokonany”, dopuścił się dowolności i przekroczył granice domniemań, pozostawionych przez art. 1353 K. C. światłu i roztropności sędziego, jest w przypadku bezprzedmiotowy, albowiem, jako argument uboczny i zbędny, w niczem nie wpłynął na osłabienie głównych pobudek zaskarżonego wyroku;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

69.

Przy zajęciu ruchomości na zabezpieczenie powództwa, ruchomości te bezwarunkowo oddaje się pod dozór właściciela, chyba, że ten odmówi ich dozoru.

Nieobecność właściciela przy zajęciu, uprawnia komornika do oddania ruchomości pod dozór osoby postronnej, lecz skoro właściciel się stawia i oświadczy, iż obowiązek dozorczy przyjmuje żądanie jego nie może być odrzucone. — Komornik nie wydaje decyzji, któreby się uprawomocniały.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 — 8 stycznia 1932. I. C. 2668/31.

Zważywszy:

1) że w myśl art. 629 i 630 U. P. C. przy zajęciu ruchomości na zabezpieczenie powództwa, ruchomości te oddaje się bezwarunkowo pod dozór ich właściciela i tylko wówczas, gdy ten odmówi dozoru, mogą być oddane specjalnemu dozorczy; przy wydaniu tego przepisu miano na względzie, iż wyznaczenie specjalnego dozorczy w tym przypadku byłoby niesłuszne, krępuje bowiem pozwanego i naraża go na koszt, podczas gdy żądania powoda mogą być w następstwie przez Sąd odrzucone; powołane przez Sąd Okręgowy art. 1009 — 1020 U. P. C. żadnego zastosowania do sprawy mieć nie mogą, jako dotyczące zajęcia ruchomości przy wykonaniu wyroku;

2) że wobec tego zaskarżona decyzja Sądu nie jest zgodna z ustawą; okoliczność, iż przy zajęciu ruchomości, należących do skarżącego, nie był on obecny, uprawniała komornika do oddania zajętych ruchomości narazie pod dozór osobie postronnej, gdy jednak skarżący się stawiał i oświadczył, iż obowiązek

dozorczy przyjmuje, żądanie jego nie mogło być odrzucone, wobec wyraźnego brzmienia powołanych art. 629 i 630; pogląd Sądu Okręgowego, iż komornik słusznie nie uwzględnił żądania skarżącego zmiany dozorczy, z obrazą art. 142 U. P. C. nie znajduje oparcia w ustawie, komornik bowiem nie wydaje decyzji, któreby się uprawomocniały, zmiana więc dozorczy mogła być przez niego dokonana, zwłaszcza w przypadku, gdy usprawiedliwiona była wyraźnym nakazem ustawy;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego z 30 października 1931 z powodu obrazu art. 142, 629 i 630 U. P. C. uchyla.

70.

Zawiadowcy Spółki z ogr. odp., a tak samo likwidatorowie takiej spółki odpowiadają za naruszenie swych obowiązków tylko wobec spółki, zaś wobec osób trzecich jedynie w przypadkach w ustawie o spółkach z ogr. odpow. wyraźnie postanowionych — co jednak nie uchyla, ani nie ogranicza ich odpowiedzialności za czyny bezprawne według ogólnych zasad kodeksu cywilnego.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 14 stycznia 1932. Rw. 2515/31.

Powiatowa Kasa Chorych w D. wystąpiła ze skargą przeciw byłym likwidatorom spółki z ogr. odpow., której likwidację ukończono, o zapłatę zaległych składek na rzecz kasy Chorych, należących się od zlikwidowanej spółki, a żądanie skargi uzasadniała tem, że pozwani likwidatorowie przeprowadzili likwidację spółki bez zawiadomienia o tem kasy Chorych, należnych tejże kasie składek nie zaspokoili, a ukończywszy likwidację spółki rozdzielili pozostały majątek pomiędzy spółników.

Sąd Grodzki oddalił powódkę, z żądaniem skargi, natomiast Sąd Okręgowy przysądził jej zaskarżoną pretensję, zaś Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanych.

Uzasadnienie:

Pozwani powołali się w rewizji na przyczyny zaskarżenia przewidziane w § 503 L. 2 i 4 proc. cyw. lecz żadna z nich nie jest uzasadniona.

Z faktu, iż spółka P. sprzedała swą kopalnię nafty koncernowi naftowemu M., nie wynika jeszcze samo przez się, iżby ten koncern miał odpowiadać według § 1409 ust. cyw. powódce za sporną należność, bo odpowiedzialność ta zależałaby od tego, czy nabywca przy oddaniu kopalni o obciążającym ją długu wiedział lub wiedzieć musiał, a tego pozwani wcale nie twierdzili, wobec czego nie mogą się żalić, iż z faktu tego pozbycia Sąd odwoławczy nie wysnuł konsekwencji.

Wobec ustalenia dokonanego przez Sąd odwoławczy na podstawie aktów rejestrowych spółki P., że wskutek ukończenia likwidacji tej spółki, zarządzono wykreślenie firmy P. z rejestru handlowego, a to prawomocną uchwałą Sądu Okręgowego w S., nie może ulegać wątpliwości, że cały majątek spółki P. został podzielony pomiędzy spółników, bo to wyniki z chronologicznego porządku czynności związanych z likwidacją spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, przewidzianego w §§ 91 i 93 ust. z 6 marca 1906 Nr. 58 Dz. u. p. Fakt ukończenia likwidacji spółki i zupełnego wykreślenia jej firmy z rejestru handlowego odiera też twierdzenie pozwanych, jakoby spółka ta miała jeszcze dotychczas jakiś majątek nieruchomy. Nie zachodziła również potrzeba badania, jaką kwotę rozdzielili pozwani pomiędzy członków spółki P. po jej zlikwidowaniu, bo skoro nie zgłosili upadłości tej spółki, mimo przepisu § 85 pow. ust., to widocznie majątek jej wystarczał na pokrycie wszelkich jej zobowiązań, a więc i zaskarżonej należności. Zresztą i w tym kierunku pozwani na rozprawie w I instancji nie przytoczyli żadnych zarzutów, któreby rozpatrzyć należało. Tak samo też nie podnieśli pozwani żadnych zarzutów przeciw odczytanemu na rozprawie dnia 26 lutego 1931 wykazowi zaległości składek na rzecz pozywającej kasy i już z tej przyczyny nie mogą zarzucać wady postępowania z powodu, iż wysokość zaskarżonej należności nie badano, co zresztą do postępowania sądowego by nie należało.

Chybione są również wywody rewizji dotyczące zarzutu mylnej prawnej oceny sprawy. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że zawiadowcy spółki z ogr. odp. — a to samo odnosi się w myśl § 92 pow. ust. do likwidatorów takiej spółki — odpowiadają za naruszenie swych obowiązków zasadniczo tylko wobec spółki (§ 25 ust. 2), a wobec osób trzecich jedynie w wypadkach w ustawie o spółkach z ogr. odpow. wyraźnie postanowionych w §§ 56 i 64 pow. ust. Atoli te przepisy nie uchylają, ani ograniczają bynajmniej odpowiedzialności zawiadowców, czy też likwidatorów za czyny bezprawne według ogólnych zasad kodeksu cywilnego i tego rodzaju odpowiedzialność stanowi też podstawę skargi. Pozwani jako likwidatorowie pozwanej spółki winni byli nietylko zawiadomić powódkę o rozpoczęciu likwidacji spółki P. (§ 91 ust. 1 ust. o sp.), ale wprost wierzytelność powódki z majątku poddanego likwidacji zaspokoić (§ 90 ust. 1 ust. o sp. i art. 137 kod. handl.) lub też niepodjętą przez powódkę, a na zaspokojenie jej pretensji potrzebną kwotę przed ukończeniem likwidacji w Sądzie złożyć (§ 91 ust. ost. ust. o sp.).

Tego wszystkiego pozwani nie uczynili i w tem zachodzi ich wina (§§ 1299 ust. cyw), uzasadniająca solidarną ich odpowiedzialność za szkodę powódce wyrządzoną (§§ 1301 i 1302 ust. cyw.).

Gdyby się tę odpowiedzialność pozwanych wykłuczyło, to powódka byłaby narażoną na zupełną

stratę swej pretensji, gdyż spółka P. została wykreślona z rejestru handlowego i tem samem nie istnieje, zaś byli członkowie tej spółki za jej zobowiązania wcale nie odpowiadają, wobec przepisu § 61 ust. 2 ust. o sp. z ogr. odp.

Tego rodzaju wynik byłby tylko zachętą do nieuczciwych praktyk przy likwidowaniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Rewizji pozwanych nie mógł zatem Sąd Najwyższy uwzględnić.

71.

Nieważny jest zapis na sąd polubowny, podpisany imieniem spółki akcyjnej tylko przez jednego prokurenta, jeżeli w rejestrze handlowym jednoosobowy podpis spółki nie jest przewidziany.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 9 września 1931. Rw. 765/31.

Według statutu spółki akcyjnej B. i zgodnego z nim wpisu w rejestrze handlowym firmę spółki podpisywać mogą albo dwaj zawiadowcy łącznie, albo dwaj prokurenci łącznie albo jeden z zawiadowców łącznie z jednym z prokurentów. Centrala spółki postanowiła poddać spór spółki z Mojżeszem B. pod orzecznictwo sądu polubownego, zapis na sąd polubowny podpisał jednak tylko jeden z prokurentów imieniem spółki?

Orzeczenie sądu polubownego zaskarżyła następnie spółkę z przyczyny, że na zapisie na sąd polubowny brakło firmowego podpisu spółki.

Sąd apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 17 grudnia 1930 II Bc 891/30 oddalił spółkę z żądaniem skargi. Sąd Najwyższy natomiast przywrócił do mocy prawnej wyrok sądu pierwszej instancji orzekający według żądania skargi bezskuteczność orzeczenia sądu polubownego.

Uzasadnienie:

Rewizji opartej na jedynej przyczynie z L. 4 § 503 p. c. nie można odmówić słuszności.

Według wpisu do rejestru handlowego obowiązujące co do powodowej spółki, w razie zawierania umowy wyłącznie per procura, prokura zbiorowa. Ze stanowiska zatem art. 41 ust. 3 i 44 ust. 2 ustawy handlowej potrzebny jest do ważności zaciągnięcia zobowiązania imieniem powódki podpis dwóch prokurentów.

Nie można zgodzić się z zapatrywaniem Sądu Apelacyjnego, jakoby postanowienie statutu o prokurze zbiorowej miało znaczenie jedynie porządkowe, gdyż zapatrywanie takie nie znajduje uzasadnienia w wyżej cytowanym artykule 41 ust. 3 ustawy handlowej, z którego wynika, że uprawnienia prokurenta, określone w art. 42 ustawy handlowej, przysługują w razie ustanowienia prokury łącznej tylko wszystkim prokurentom łącznie działającym, działanie zaś po-

szczególnego prokurenta nie może mieć żadnych skutków prawnych.

Gdy zatem według ustaleń Sądów sporny zapis na Sąd polubowny podpisany został przez jednego tylko prokurenta powodowej firmy, słusznie uznał Sąd I zapis ten za nieważny.

Bez znaczenia dla oceny tej sprawy pozostać musi twierdzenia obrony, że prokurent F. uzyskał na zawarcie zapisu na Sąd polubowny aprobatę wiedeńskich organów centralnych powódki, uprawnionych do działania w jej imieniu, albowiem zapis taki wymaga bezwzględnie formy piśmiennej (§ 577 ust. 3 p. c.), a tem samem podpisu osób do zastępstwa stron upoważnionych.

72.

Właściciel domu, który umowę najmu z lokatorem rozwiązał, zwrócić ma lokatorowi czynsz przez tegoż z góry zapłacony za czas, przez który lokator już z najmu nie korzystał.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 11 lipca 1931. R.w. 1566/31.

Antonina B., wprowadzając się do domu Wiktora P., zapłaciła mu czynsz najmu za rok zgóry. Po kilku miesiącach strony rozwiązały zgodnie umowę najmu i Antonina B. wyprowadziła się, aby zrobić miejsce małżonkom K., którzy jej mieszkanie objąć mieli. Ponieważ Wiktor P. odmówił Antoninie B. zwrotu czynszu zapłaconego za dalszy czas najmu, odsyłając ją do małżonków K., zaskarżyła go ona o zwrot nadpłaconego czynszu.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako odwoławczy wyrok z 13 marca 1931 Bc III 1 — 186/31 orzekł według żądania skargi, a Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji wniesionej przez pozwanego.

Uzasadnienie:

Powódka podniosła w rewizji przyczyny rewizyjne z L. 3 i 4 § 503 p. c.

1. Wywód Sądu odwoławczego, że pozwany spełniał tylko rolę pośrednika między powódką a małżonkami K., którzy zobowiązali się do zwrócenia powódce nadpłaconego przez nią z góry komornego, — nie jest wcale ustaleniem faktycznem, ale wnioskiem prawnym. Również i ustalenia faktyczne Sądu I są zgodne z dowodami. Sąd II nie zmienił też wcale ustaleń faktycznych Sądu I (choć się sam inaczej wyraża); dodał tylko jedno nowe ustalenie faktyczne, niesprzeczne z ustaleniami Sądu I. Natomiast ocenił ustalenia faktyczne inaczej jak Sąd I, — co nie przedstawia przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c.

2. Ocena prawna sporu przez Sąd II nie jest jednak słuszna. Oba Sądy ustaliły, że pozwany oświadczył powódce, iż jakiś kapitan chce objąć jej mieszka-

nie i gotów jest zwrócić powódce komorne, nadpłacone przez nią z góry, — na co się powódka zgodziła. W ten sposób strony zgodnie rozwiązały umowę najmu. Sama powódka zwracała się następnie do Heleny K., przypominając jej konieczność zapłaty komornego, przez powódkę z góry nadpłaconego, na co Helena K. przystała. Sąd II wysnuł z tych ustaleń słuszny wniosek prawny, że pozwany ani sam nie zobowiązywał się do zwrotu powódce komornego, ani nie ręczył za to, że małżonków K. jej czynsz zwróci (§ 880 a. kod. cyw.).

Wszystko to nie zmienia jednak faktu, że stosunek najmu istniał między powódką a pozwanym, że powódka komorne z góry nadpłaciła, i że strony rozwiązały zgodnie umowę najmu. Na zasadzie przepisu § 1435 k. c. (na którym się opiera żądanie skargi), powódka ma prawo żądać zwrotu nadpłaconego komornego od tego, komu komorne z góry zapłaciła, który następnie od niej zażądał rozwiązania umowy. Obowiązek wynika z ustawy i nie potrzeba było wcale, aby się pozwany do tego umownie zobowiązywał. Od tego obowiązku powódka pozwanego nigdy nie zwolniła, i nie przyjęła małżonków K., jako wyłącznych dłużników; zobowiązanie małżonków K. jest odrębne i nie wchodzi tutaj w rachubę.

73.

Sublokator przypozwany w myśl przepisów art. 13 ustawy o ochronie lokatorów ma w sporze charakter strony, a nie tylko charakter interwenjenta ubocznego.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 8 sierpnia 1931. R.w. 1678/31.

Sąd Najwyższy w sporze Izabelli O. przeciwko 1) Tadeuszowi A. i 2) Marji D., o wypowiedzenie podnajmu jednego pokoju wskutek rewizji powódki i pozwanego ad 1) od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie, z 24 kwietnia 1931. III. Bc. 276/31, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanym w części zatwierdził, w części zmienił wyrok Sądu Grodzkiego w Krakowie z 2 grudnia 1930. II. C. 822/30/5, postanowił:

1) Nie uwzględnić rewizji pozwanego Tadeusza A.;

2) Uwzględnić natomiast rewizję powódki i zaskarżony wyrok w ustępach, dotyczących się pozwanej Marji D., w ten sposób zmienić, że się utrzymuje wypowiedzenie w mocy prawnej także w stosunku do tej pozwanej z tym dodatkiem, że ona winna do niepodzielnej ręki z pozwanym Tadeuszem A. opróżnić pokój, objęty wypowiedzeniem n a t y c h m i a s t.

Uzasadnienie:

ad. 1. Rewizja pozwanego, oparta na przyczynach zaskarżenia wyroku odwoławczego, wymienionych w

§ 503 pod L. 2, 3 i 4 proc. cyw. jest we wszystkich kierunkach bezzasadna i dlatego nie mogła być uwzględniona.

Wykładnia przepisu § 488 ust. 1 proc. cyw., w związku z postanowieniem § 498 ust. 1 proc. cyw., której dał wyraz pozwany Tadeusz A. w swej rewizji, jest chybiona.

Sąd odwoławczy nie był obowiązany do ponowienia dowodów, przeprowadzonych na rozprawie przed Sądem I instancji, w celu skontrolowania ustaleń faktycznych pierwszego wyroku, ponieważ ustalenia te przyjął za podstawę swego wyroku.

Pominięcie w wyroku apelacyjnym omówienia zarzutu nędzy wyjątkowej, odpartego już w sposób trafny i wyczerpujący w wyroku I instancji, nie usprawiedliwia przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 proc. cyw., tembardziej zaś przyczyny z L. 3 § 503 proc. cyw. Powołanie się Sądu odwoławczego w zaskarżonym wyroku odnośnie do odwołania pozwanego na słuszne powody wyroku Sądu I było zupełnie wystarczające, ileż ten ostatni zarzut nie wymagał obszerniejszego omówienia celem wykazania bezzasadności odnośnych wywodów odwołania.

Wobec niewadliwego ustalenia faktycznego Sądu pierwszej instancji, przyjętego też za podstawę wyroku zaskarżonego, że pozwany mimo upomnień zalegał z zapłatą czynszu za trzy (po sobie następujące) miesiące, słusznie uznano przyczynę wypowiedzenia z art. 11 L. 2 lit. a ustawy o ochronie lokatorów za istniejącą i w ślad zatem utrzymano w mocy wypowiedzenie przeciw pozwanemu Tadeuszowi A.

W tym stanie rzeczy odpada potrzeba rozpatrywania kwestji, czy jednorazowa słowna obraza powódki przez pozwanego podpada pod ważną przyczynę wypowiedzenia, określoną w art. 11 L. 2 lit. c. ustawy o ochronie lokatorów.

ad. 2. Nie można atoli odmówić słuszności rewizji powódki, skierowanej przeciw „przypozwanej Marji D., jako sublokatorce“ w myśl art. 13 ust. o ochr. lokat.

Sąd Najwyższy nie może podzielić zapatrywania prawnego Sądu Apelacyjnego, wyrażonego w zaskarżonym wyroku, jakoby wypowiedzenie nie mogło być skierowane przeciw pozwanej, która nie pozostawała w stosunku najmu lub podnajmu do powódki, lecz była tylko „przypozwana do sporu“, jak o sublokatorce pozwanego Tadeusza A.

Błąd prawny polega na mylnej ocenie instytucji procesowej „przypozwania“.

Ustawa procesowa nie zna jakiegś odrębnej instytucji przypozwania; brak też podstawy do identyfikowania „przypozwania“ sublokatora, o którym mowa w art. 13 ust. o ochr. lok., z interwencją uboczną. „Przypozwanie“ to jest koniecznym warunkiem skuteczności tytułu egzekucyjnego przeciwko głównemu najemcy oraz podnajemcy i stanowi w tym względzie pewne odchylenie od normy § 568 proc. cyw.

Interwencja uboczna zaś niema zgoła żadnego

wpływu na wykonalność wyroku, zapadłego przy udziale interwenjenta i ma jedynie tylko charakter, spór popierający.

Niema więc uzasadnionego powodu, aby traktować osobę „przypozwaną“ inaczej niż stronę procesową, a więc nie na równi z osobą „zapozwaną“, jak to czyni Sąd Apelacyjny.

Ma bowiem osoba przypozwana w sporze samodzielną, równorzędną rolę i może wnosić samoistnie zarzuty przeciwko wypowiedzeniu.

Inna rzecz, że podnajemca co do wyniku sporu ze stanowiska materialno-prawnego dzielić musi los najemcy głównego, a więc razem z nim ulec, jeśli nie wykaże wyjątkowych warunków, a mianowicie porozumienia głównego lokatora z wynajmującym w myśl art. 13 ustawy o ochronie lokatorów, ani istnienia po swej stronie szczególnego stosunku prawnego między nim (podnajemcą), a wynajmującym stosownie do postanowienia, zawartego w ostatniem zdaniu § 568 proc. cyw.

Wobec twierdzenia awizacji, że pozwana jest sublokatorką pozwanego i z tego powodu zostaje przypozwaną, rzeczą pozwanej było wykazać prawdziwość jej zarzutu, że nie jest ona podnajemczynią, tylko urzędniczką pozwanego. Skoro zaś dowodu tego nie przeprowadziła, a nawet do przesłuchania w celach dowodowych na rozprawie nie stawiała się, to Sąd procesowy był uprawniony w myśl § 381 proc. cyw. do wyciągnięcia z tego zachowania się pozwanej wniosku o nieprawdziwość odnośnego jej zarzutu. Gdy zresztą pozwana nie twierdziła nawet istnienia wyjątkowych warunków, o których wyżej była mowa, należało utrzymać wypowiedzenie także co do niej w mocy (§ 568 pr. cyw.). Uwzględniono więc w tym kierunku rewizję powódki i przywrócono w moc prawa wyrok Sądu I w całej pełni.

74.

Należności Skarbu Państwa z tytułu dostarczonej soli monopolowej nie przedawnia się w terminie trzechletnim z § 1486 L. i kod. cow.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 lipca 1931. Rw. 1126/31.

Sąd Najwyższy, w sporze wekslowym Skarbu Państwa, przeciwko Stefanji W. i Włodzimierzowi St., o 6549 złotych 75 gr., nie uwzględnił rewizji pozwanym od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie, z 23 stycznia 1931. I. Bc. 1179/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanym zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z 1 września 1930. Cw. IV. a 416/29/12,

Uzasadnienie:

Pozwani podnieśli w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 pc., jednak niesłusznie,

I. Pierwszą z tych przyczyn usiłują wykazać tem:

a. że sąd II nie przeprowadził z a o f i a r o w a n y c h d o w o d ó w co do warunków, wśród jakich pozwana Stefanja W. wniosła do władz skarbowych pisma, uznające zaskarżone roszczenie z odsetkami, choć pretensja nie była słuszną;

b. że nie b a d a n o p y t a n i a, wśród jakich warunków nastąpiło wręczenie wekslu kaucyjnego, gdyż weksel miał być płatny do 1 miesiąca po ostatniej dostawie z 30/5 1925, i miał stracić swą moc, gdyby nie zrobiono z niego użytku w tym czasie;

c. że nie z b a d a n o sprawy przedstawienia wekslu Włodzimierzowi St. i niezłożenia protestu przez notariusza, skutkiem czego zgasło prawo wekslowe do żyratarjuszki Stefanji W.

Wywody te są częściowo swawolne, bo pozwani przyznali w zarzutach, że Stefanja W. 30/5 1925 dostała sól wartości 4080 zł. i nie zapłaciła pretensji monopolu. Zresztą Sąd Najwyższy nie mógł rozpałtrzyć powyższych długich wywodów rewizyjnych, bo pozwani nie podali wcale dowodów, które sąd II miał pominąć (§ 506 L. 2 p. c.). Żądanie zaś pod b) i c), aby sądy z urzędu badały okoliczności wyżej podane, nie jest uzasadnione żadnym przepisem postępowania cywilnego (por. § 177/1 p. c.). Wobec tego musi się uznać przyczynę z L. 2 jako niewywiedzioną w sposób przepisany.

II. Nie zachodzi także przyczyna z L. 3.

Pozwani w zarzutach istotnie nie twierdzili, aby Skarb Państwa skutkiem prowadzenia egzekucji z wykazu zaległości monopolowych rzekł się pretensji z wekslu kaucyjnego; zgodnie przeto z aktami wywiódł sąd II, że odnośne twierdzenie pozwanych w odwołaniu jest niedopuszczalną nowością (§ 482/2 p. c.).

Nie jest również sprzeczny z treścią zarzutów także wywód sądu II, że pozwani nie twierdzili, jakoby niewypełnienie wekslu datą płatności w 1 miesiąc po ostatniej dostawie soli miało powodować utratę praw wekslowych. Gdyby weksel był wystawiony jako płatny 30/6 1925, a zaskarżony 17/9 1929, to utraciłby wartość skutkiem przedawnienia (art. 70 pr. weksl.).

III. Dostarczanie soli przez monopol nie nastąpiło w obrocie przemysłowym, handlowym lub innym zarobkowym (por. § 1456 kod. cyw. oraz art. 2 l. 4 prawa przemysł. poz. 468/27 D. U.), ale w wykonywaniu monopolu (§ 1 i 11 rozp. Prezydenta z 30/12 1924 poz. 1043 D. U.); roszczenie zatem o zapłatę ceny monopolowej, obejmującej w sobie podatek spożywczy, nie przedawniło w myśl § 1486 L. 1 kod. cyw., choć ostatnia dostawa została wykonana d. 30/5 1925 r.; obojętne jest także, czy chodzi tu o obrót hurtowy, czy drobny.

Odnośnie do zarzutu przedawnienia odsetek, słusznie podniosły oba sądy, że pozwana Stefanja W. w pismach z 26/2 1926, 7/10 1926 i 15/10 1926 oraz w protokole z 1/10 1926 uznawała należność roszczenia za sól wraz z odsetkami w czasie, od którego do wniesienia pozwu (17/7 1929) nie upłynęły 3 lata.

Zarzut, że Stefanja W. była zmuszoną do uznania nienależnej pretensji wobec grożącej jej egzekucji na nieruchomościach, nie przedstawia wymogów z §§ 875 i 879 L. 4 kod. cyw., bo roszczenie Skarbu było słuszne (w zarzutach wyraźnie uznane), a prowadzenie egzekucji o słuszną pretensję nie można uważać za wprowadzenie w błąd lub za nieuzasadnioną groźbę, choćby ta egzekucja została następnie uchylona. Wobec tego obojętne jest pytanie, czy prowadzenie tej uchylonej egzekucji przerwało przedawnienie odsetek w myśl § 1497 k. c., gdyż przerwa przedawnienia nastąpiła skutkiem wyraźnego uznania.

Weksel kaucyjny mógł być wystawiony najwcześniej z datą płatności 30/6 1925; z tego nie można jednak wysnuć wniosku, że musiał być na ten termin wystawiony, gdyż Skarb mógł jeszcze dalej dostarczać sól pozwanej. Roszczenie z tytułu ceny soli nie było pierwotnie roszczeniem wekslowem, ale przeciwnie weksel kaucyjny dzielił losy roszczenia; skoro to roszczenie nie uległo przedawnieniu, mógł być weksel wypełniony w sposób taki, aby tak był zdatny do dochodzenia roszczenia.

Okoliczność, że weksel z początkiem kwietnia 1929 r., kiedy go okazano Włodzimierzowi St., nie miał wypisanej daty płatności, jest obojętną wobec tego, że powód był uprawnionym do wypisania tej daty na wekslu kaucyjnym (art. 2/5 pr. weksl.). Po wypełnieniu nie uległ ten weksel skreśleniu, ani żadnej zmianie.

75.

Służebność, wpisana do księgi gruntowej, istnieje mimo upływu terminu przedawnienia nadal, dopóki nie zostanie na zasadzie przedawnienia wykreślona.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 września 1931. R.w. 1563/31.

Realność powodów obciążona jest na zasadzie wpisu z r. 1875 hipotecznie na rzecz realności pozwanego prawem oparcia muru realności pozwanego o mur ogniowy realności powodów na wypadek, gdyby na realności pozwanego nadbudowane zostały dalsze piętra. W roku 1930 pozwany przystąpił do nadbudowy dalszych pięter, opierając budowę ich o mur ogniowy powodów. Powodowie wystąpili wówczas przeciwko pozwanemu o ustalenie wolności ich domu od służebności, wpisanej w księdze gruntowej, opierając się na tem, jakoby służebność ta przez nieskorzystanie z niej w ciągu lat trzydzieści zgasała wskutek przedawnienia.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy przywrócił do mocy prawnej wyrok sądu grodzkiego w Biełsku z 31 grudnia 1930 VII. C. 85/30, oddalający powodów z żądaniem skargi, zmieniając wyrok Sądu Okręgowego w Cieszylinie z 5 maja 1931 I. R.w. 55/31.

Uzasadnienie:

Z przytoczonych w rewizji przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można tej ostatniej odmówić trafności.

Upływ czasu, potrzebnego według ustawy do przedawnienia prawa, nie powoduje jeszcze sam przez się zgaśnięcia prawa wpisanego do księgi gruntowej. Upływ czasu stanowi w tym wypadku jedynie tytuł prawny dla żądania wykreślenia prawa (§ 1499 kod. cyw.). Dopóki jednak prawo nie jest w księdze gruntowej wykreślone, istnieje ono mimo upływu czasu przedawnienia nadal (§ 4 ustawy hipotecznej). Przepis § 1479 kod. cyw., stanowiący, że także prawa wpisane do księgi gruntowej ulegają przedawnieniu, miał na celu zaznaczenie, że kodeks cywilny austriacki nie przejął zasad, istniejących w niektórych innych ustawodawstwach, według których prawa wpisane do ksiąg gruntowych nie ulegają przedawnieniu. Nie uchybia on jednak w niczem przepisom późniejszym prawa hipotecznego.

Sporne prawo używania ścian powodów jest do tychczas wpisane w księdze gruntowej i wpisane było, jak się to z wywodów skargi okazuje, także w czasie, gdy pozwany objawił swą wolę korzystania z tego prawa. Skorzystania z prawa, służącego pozwanemu, powodowie nie mogą mu wzbronić. Jeżeli powodowie byli zdania, że prawo to sporne zgłosił przez przedawnienie, winni byli dochodzić zgaśnięcia, nim pozwany przystąpił do wykonania swego prawa.

Z tych przyczyn przywrócono do mocy prawnej wyrok Sądu pierwszej instancji.

Wobec uwzględnienia przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. odpada potrzeba rozpoznawania przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2 i 3 p. c.

76.

Bieg przedawnienia wekslowego nie doznaje przerwy przez listowne uznanie długu, jeżeli list ten ani nie pochodził od dłużnika ani nie był za jego wiedzą i wolą wysłany.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 25 listopada 1931. Rw. 2526/31.

Sąd Najwyższy w sporze firmy „E. R. P.”, przeciwko Dawidowi i Brandli B., o 270 dol. i 265 dol. 35 ct. a m., nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 7 maja 1931 I. Bc. 371/31/3, którym ten sąd wskutek odwołania powódki zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z 27 grudnia 1930. Cw. III. a. 1557/29/10,

Uzasadnienie:

Sąd Najwyższy nie podziela wywodów rewizji, jakoby listy z 17 i z 27 maja 1927 r. zawierały w sobie piśmienne uznanie przez pozwanych roszczenia, do-

chodzonego skargą. Chociażby bowiem nawet — stosownie do okoliczności — można było ofertę ugody poczytać za uznanie zobowiązania, to wobec ustaleń przez Sąd Apelacyjny, że listy powyższe nie pochodziły od pozwanych i były wysłane bez wiedzy pozwanych przez osoby trzecie, trafnie został listom tym odmówiony charakter piśmiennego uznania roszczenia w rozumieniu art. 71 lit. d prawa wekslowego. Wobec braku listom tym, — jako nie pochodzącym od dłużników wekslowych — rzeczono go charakteru, jest już dla wyniku sprawy rzeczą obojętną, czy listy te wspominają wyraźnie o roszczeniu wekslowym oraz że w nich jest mowa o należności powódki wobec pozwanych.

Zaniechanie ponowienia dowodu z wysłuchania stron przez Sąd Apelacyjny nie stanowi przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c., albowiem Sąd Apelacyjny uznał po zbadaniu sprawy zarzuty odwołania, skierowane przeciwko ustaleniom faktycznym sądu I instancji, za bezpodstawne, a ustawowego obowiązku do ponowienia dowodów nie miał. Okoliczność, że powódka miała przysłać na rzeczono listy pozwany odpowiedzi — których odpisów jednak sądowi procesowemu mimo tegoż uchwały ogłoszonej na rozprawie w dniu 4 czerwca 1930 r. nie przedłożyła — nie mogła nadać tym listom charakteru dokumentów z art. 71 lit. d. prawa wekslowego, gdyż odpowiedź powódki nie zastępuje wystawienia dokumentu przez pozwanych, którego to wystawienia nie mogą zastąpić także okoliczności podane w rewizji z powołaniem się na przepisy § 862 kod. cyw.

Rewizja pozostała tedy bez skutku.

77.

Szereg indosów uznać należy za przerwany, jeżeli brzmienie firmy, podane w pierwszym indosie, nie zgadza się dosłownie z brzmieniem firmy, podanem w tekście wekslu jako firmy remitenta.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 18 listopada 1931. Rw. 2465/31.

Sąd Najwyższy w sporze Dawida S. przeciwko firmie P. Z. o 689 zł. 87 gr. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 5 czerwca 1931. III. I. Bc. 646/31, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanej zmienił wyrok Sądu Powiatowego w Krakowie z 12 września 1930. XV. Cw. 370/29,

Uzasadnienie:

Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. nie jest uzasadniona. Trafny jest wprawdzie wywód rewizji, że położenie pierwszego indosu na wekslu przez osobę, której remitent do tego nie upoważnił, nie uchybiałoby ważności podpisu wystawcy wekslu (art. 68 i 101 pr,

weksl.). Jednak w danym wypadku uchylenie wekslowego nakazu zapłaty było z tego względu usprawiedliwione, gdyż brzmienie pierwszego indosu nie wykazuje identyczności pierwszego indosanta z remitentem. Podanie miejsca zamieszkania osoby fizycznej w indosie nie byłoby wprawdzie konieczne (art. 12), jednak w danym wypadku nie chodzi o osobę fizyczną jako indosanta, lecz o firmę. Brzmienia zaś firmy remitenta, podanego w tekście weksłu, nie można zmieniać w indosie, gdyż indos wskazuje wówczas na pochodzenie od innej firmy niż tej, która jako remitent oznaczona jest w tekście weksłu. W danym wypadku firma remitenta opiewała w tekście weksłu: „Wefro Gesellschaft, Wien VI“, w indosie brakuje zaś cyfry VI. Wprawdzie cyfra ta może wskazywać dzielnicę miasta Wiednia, w której firma ma swą siedzibę, jednak okoliczność ta nie usprawiedliwia opuszczenia cyfry w indosie, gdyż prawo wekslowe nie przewiduje dla obrotu wekslowego skrótów w brzmieniu firmy. Ten brak zgodności oznaczenia firmy w pierwszym indosie z jej oznaczeniem w tekście weksłu usprawiedliwia przyjęcie przerwy w szeregu indosów (art. 15 pr. weksl.).

Rewizja pozostała tedy bez skutku.

78.

Remitent ma prawo do dochodzenia roszczeń z weksłu, chociaż zaopatrzonego indosem in blanco, jeżeli weksłu tego nie wręczył osobie trzeciej.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 28 października 1931. R.w. 1825/31.

Zmieniając wyrok sądu powiatowego w Brodach sąd okręgowy w Łodzi utrzymał wekslowy nakaz zapłaty w mocy z następującym uzasadnieniem: Obojętną jest dla rozstrzygnięcia sprawy kwestja, czy pozwany H. pożyczył kwoty 200 zł. i 300 zł. w brodzkim oddziale Związku Inwalidów, czy też w Głównym Związku Inwalidów w Warszawie, skoro oddział brodzki odstąpił zaskarżony weksel Głównemu Związkowi w Warszawie. Tenże Główny Związek Inwalidów, wpisany w wekslu jako remitent, jest zatem legitymowany do zaskarżenia weksłu, ileż nie przeniósł go indosem lub w inny sposób na kogo innego. Sąd odwoławczy nie podziela jednak zapatrywania sądu pierwszej instancji, jakoby powodowy związek, podpisawszy się na drugiej stronie weksłu i umieściwszy w ten sposób indos in blanco, nie był już pierwszym posiadaczem weksłu, skoro tego podpisu swego nie przekreślił. Przeniesienie weksłu indosem na inną osobę następuje albo przez wypisanie nazwiska indosatarjusza i podpisanie się indosanta, albo przez samo podpisanie się indosanta i wręczenie weksłu tej innej osobie. W tym to ostatnim przypadku ma miejsce przeniesienie weksłu indosem in blanco. Jak długo

jednak indosant taki nie wręczył weksłu tej innej osobie, nie nastąpiło przeniesienie weksłu i sam indosant jest legitymowany do zaskarżenia weksłu. Istnieje tylko konieczność przekreślenia indosów późniejszych, bo indosy późniejsze, choćby przez podpisy dalszych indosantów, świadczą już o przeniesieniu weksłu. Jeżeli zaś późniejszych indosów nie ma, nie ma przyczyny i byłoby niesłusznym, aby remitentowi i posiadaczowi weksłu odmawiać legitymacji jedynie dla tego, że przez zapomnienie lub nieświadomość zaniedbał przekreślić swój podpis. Konieczność tego przekreślenia nie wynika ani z przepisu art. 15 ust. 1, ani z przepisu art. 49 ust. 2 prawa wekslowego. Samem więc posiadaniem weksłu powód jest legitymowany do zaskarżenia weksłu. Z tych przyczyn utrzymano wekslowy nakaz zapłaty w mocy.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji wniesionej przez pozwanego, powołując się na to, że podziela słusność zapatrywania prawnego, wyrażonego przez sąd odwoławczy.

79.

Wystawca weksłu własnego, który z wierzycielem wekslowym nie zawierał żadnej umowy, co do sumy wekslowej, nie może się wobec wierzyciela powoływać na to, że według umowy, zawartej z drugim wystawcą weksłu, miał za sumę wekslową odpowiadać tylko jako ręczyciel.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 1 sierpnia 1931. R.w. 1318/31.

Sąd Najwyższy w sporze Kasy Zaliczkowej A. przeciwko Wincentemu P. o 545 dol. am. nie uwzględnił rewizji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 listopada 1930. II. Bc. 868/30, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanego zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 6 maja 1930. XII. Cw. 61/29,

Uzasadnienie.

§ 1364 kod. cyw., na który rewizja się powołuje, stanowi wprawdzie, że wierzyciel jest wobec ręczyciela odpowiedzialny, jeżeli ręczyciel z powodu opieszałości wierzyciela w wydobywaniu długu ponosi szkodę w dochodzeniu zwrotu kwoty zapłaconej¹⁾. Przepis ten nie ma jednakże w danym wypadku zastosowania. Wincenty P. nie wykazał bowiem, aby pozostawał z powodową kasą jedynie w stosunku poręki. Weksel zaskarżony, wystawiony w formie weksłu własnego, jest przez Wincentego P. podpisany w charakterze współwystawcy, a nie w charakterze poręczyciela (art. 30 i 101 prawa wekslowego). Wincenty P. odpowia-

¹⁾ O obowiązkach wierzyciela wobec ręczyciela zob. artykuł Dr. Adolfa Liebeskinda w Przeglądzie sądowym z r. 1931 Nr. 9, str. 234 i nast.

da zatem ze spornego weksłu wobec powódki jako główny dłużnik wekslowy (art. 102 i 27 prawa wekslowego), a nie tylko jako ręczyciel, zwłaszcza, że w zarzutach wniesionych przeciwko wekslowemu nakazowi zapłaty sam podał, że z powódką nie zawierał żadnej umowy, lecz podpisał Andrzejowi Rz. blankiety wekslowe. Umowa o porękę, zawarta między Wincentym P. a Andrzejem Rz., nie skutkuje przeciwko powódce, jeżeli z tekstu wręzonego jej weksłu nie była widoczna w sposób przewidziany w art. 30 i 101 prawa wekslowego. Dłużnikowi solidarnemu, jakim jest w danym wypadku ze spornego weksłu Wincenty P., nie służą zarzuty z § 1364 u. c. Wobec tego jest też rzeczą dla sprawy obojętną, czy rozprawa została wyczerpująco przeprowadzona co do rzekomej winy powódki w zwłoce w dochodzeniu swego roszczenia przeciwko Andrzejowi Rz. i czy odnośne ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego polegają na przesłankach zgodnych z aktami.

Rewizja pozostała tedy bez skutku.

80.

Żona nie jest upoważniona dochodzić drogą skargi przeciwko swemu mężowi alimentacji dla ich wspólnego pełnoletniego dziecka ślubnego.

Dochodzenie alimentacji dla małoletniego dziecka ślubnego należy na drogę postępowania niespornego¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 8 sierpnia 1931. Rw. 1268/31.

Sąd Najwyższy w sporze Marji St. przeciwko jej mężowi o podwyższenie alimentów, wskutek rewizji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28 stycznia 1931. II. Bc. 1138/30, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanego zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Wadowicach z 2 września 1930. I. Cg. J. 264/30/3,

postanowił:

uwzględnić rewizję pozwanego i

1) częściowo zmienić wyrok zaskarżony i zatwierdzić nim wyrok sądu pierwszej instancji, a mianowicie alimentów na utrzymanie powódki Marji St., przyznane wyrokiem Sądu Okręgowego w Wadowicach z 19 kwietnia 1921 Cg. I. a. 60/21, w wysokości odpowiadającej dodatkowi na żonę, przewidzianemu obecnie w art. 4 ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z 9 października 1923 Nr. 116 poz. 924 Dz. Ust., podwyższyc począwszy od 1 maja 1930 do kwoty 50 zł. miesięcznie, płatnej

z góry w dniu 1 każdego miesiąca i nałożyć na pozwanego obowiązek złożenia u swej władzy przełożonej odpowiedniego oświadczenia, ażeby władza ta wypłacała do rąk powódki powyższą kwotę z poborów pozwanego — a natomiast oddalić powódkę z żądaniem podwyższenia do kwoty 50 zł. miesięcznie alimentów, przyznanych wyrokiem Sądu Okręgowego w Wadowicach z 19 kwietnia 1921 Cg. I. a. 60/21 na utrzymanie jej córki Olgi St.;

II. częściowo uchylić, jako nieważny, zaskarżony wyrok i zatwierdzić nim wyrok Sądu pierwszej instancji, o ile niemi podwyższono przyznane wyrokiem Sądu Okręgowego w Wadowicach z 19 kwietnia 1921 Cg. I. a. 60/21 alimenty dla dzieci powódki Włodzimierza i Haliny St. i unieważnić całe postępowanie dotyczące tych roszczeń powódki, a skargę jej o podwyższenie alimentów dla tych dwojga dzieci odrzucić.

Uzasadnienie:

Rewizja pozwanego oparta na zarzutach wszystkich przyczyn zaskarżenia przewidzianych w § 503 proc. cyw. jest w przeważnej części uzasadnioną.

Powódka domaga się w skardze podwyższenia dla siebie i swych trojga dzieci alimentów przyznanych wyrokiem Sądu Okręgowego w Wadowicach z 19 kwietnia 1921 Cg. I. a. 60/21 w wysokości dodatków rodzinnych, przewidzianych obecnie w ustawie o uposażeniu funkcjonariuszów i wojska z 9 października 1923 Nr. 116, poz. 924 Dz. Ust.

Dochodzenie jednak alimentacji dla małoletniego dziecka ślubnego należy do postępowania niespornego (Orz. S. N. z dnia 1. III. 1929. III. 1. R. 212/29 Zbiór urzęd. Nr. 105/29), przeto należało wyrok Sądu odwoławczego i całe postępowanie, o ile dotyczyło żądania o podwyższenie alimentów dla małol. dzieci powódki t. j. małol. Włodzimierza i małol. Haliny St., jako nieważne znieść (§ 477 L. 6 p. c.) i skargę powódki co do nich odrzucić, uznając w tym względzie przyczynę rewizyjną z § 503 L. 1. p. c. za uzasadnioną.

Słusznie również wytknął pozwany, że powódka nie ma uprawnień do żądania podwyższenia alimentów dla córki Olgi St., skoro ta w chwili wniesienia skargi była już pełnoletnią, liczyła bowiem lat 22. Nie można bowiem uznać za trafny pogląd Sądu Apelacyjnego, że powódka może żądać zapłaty alimentów dla siebie i dla swych dzieci łącznie dlatego, że one pozostają na jej utrzymaniu, a więc, że częściowo powódka dochodzi zwrotu wydatków, które pozwany z ustawy ponosić winien i które za niego powódka ponosi (§ 1042 k. c.). W ten sposób sąd odwoławczy przyznał powódce zgóry zwrot takich wydatków, których ona jeszcze nie poniosła, podczas gdy § 1042 Kc. przyznaje prawo żądania „zwrotu wydatków”, które ktoś poniósł za drugiego, obowiązującego z ustawy do ich poniesienia. Z żądaniem podwyższenia alimentów dla tej pełnoletniej córki należało zatem powódkę oddalić.

¹⁾ Por. w tym samym duchu orzeczenie plenarne Sądu Najwyższego w Wiedniu z 19 października 1915. Zb. urz. Nr. 1664, wpisane do księgi judykatów pod Nr. 237, tudzież artykuł D-ra Juliana Bibringera, ogłoszony w Głosie prawa, 1929, zeszyt 1—4, str. 69, p. 42.

Powódka, żądając podwyższenia alimentów dla siebie i trojga dzieci do kwoty 200 zł. miesięcznie, nie wymieniła, ile z tej podwyżki ma wypłacić dla niej, a ile dla każdego z trojga jej dzieci. Nie ulega jednak wątpliwości, że podwyżka dla każdej z pośród zainteresowanych 4 osób miałaby być równą, bo i poprzednio przyznane wyrokiem z 19 kwietnia 1921 Cg. I. a. 60/21 alimenty były dla każdej z nich jednakowo wysokie, z drugiej strony zaś w skardze niema wzmianki o tem, by potrzeby, czy to samej powódki, czy też któregoś z jej dzieci były większe, aniżeli pozostałych członków rodziny. Nie można przeto uznać za słuszny zarzut niedokładności postępowania (§ 503 L. 2 proc. cyw.) z powodu niewyjaśnienia, jaka kwota z żądanych w skardze alimentów miałaby przypaść samej powódce.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy utrzymał w mocy prawnej wyroki obu niższych instancji tylko o tyle, o ile one dotyczą podwyższenia alimentów dla samej powódki, a natomiast, uwzględniając rewizję pozwanego oddalił powódkę z żądaniem podwyższenia alimentów dla córki Olgi, odrzucił zaś jako nie należące do drogi sporu jej żądanie o podwyższenie alimentów dla nieletnich Włodzimierza i Haliny St., zmieniając odpowiednio, częściowo zaś uchylając jako nieważne wyroki obu niższych instancji.

81.

Dla skuteczności egzekucyjnego zajęcia książki oszczędnościowej nie jest wymagane sądowe zawiadomienie Kasy oszczędności o zajęciu i przekazaniu wierzytelności, udokumentowanej książką.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 22 października 1931. R. 666/31.

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej firmy B. przeciwko Edwardowi I. o 304 zł. 10 gr. z powodu rekursu rewizyjnego wierzycielki egzekwującej od uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 3 kwietnia 1931. V. R. 580/21, którą uchwałę Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie z 19 listopada 1930. XXIV. E. 8352/30 na rekurs Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie zmieniono, przywrócił do mocy prawnej zaskarżone rekursiem ustępy II. i III. uchwały Sądu I instancji, na zapłacenie wierzycielce egzekwującej kosztów rekursu rewizyjnego w kwocie 28 zł. 50 gr. w dniach 14 pod zagrożeniem przymusowego ściągnięcia.

Uzasadnienie:

W sprawie niniejszej przedmiotem egzekucji jest wierzytelność, wynikająca z książeczki wkładowej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, wobec czego przy istnieniu zresztą warunków z §§ 1, 7, 294 i 303 o. e. dopuszczalne było żądane przez

wierzycielkę egzekwującą dozwoleń zarówno zajęcia tejże wierzytelności, jak i przekazanie jej do ściągnięcia. Jedynie z uwagi na niemożność dochodzenia praw z książeczki wkładowej bez posiadania tejże, samo dokonanie zajęcia wierzytelności następuje w sposób, określony w przepisach §§ 296, 253 i 254 ust. 1 o. e., zaś przeprowadzenie przekazu do ściągnięcia w trybie, przewidzianym w postanowieniu § 305 o. e.

Przy szczególnym rodzaju omawianej egzekucji nie było wcale potrzeby doręczenia uchwały o dozwoleń zajęcia i przekazu do ściągnięcia Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, ileż wykonanie zajęcia według prawidłowego toku postępowania polega na odebraniu dłużnikowi książeczki wkładowej, w następstwie czego nie może istnieć niebezpieczeństwo zapłaty przez trzeciego dłużnika zajętej wierzytelności dłużnikowi, zaś przeprowadzenie dozwoleń przekazu do ściągnięcia dokonuje się przez zrealizowanie zajętej wierzytelności bądź przez samego wierzyciela, bądź przez organ sądowy u trzeciego dłużnika, przyczem osoby dokonujące realizacji muszą być w posiadaniu dotyczącej książeczki wkładowej.

Ponieważ powyższym zasadom odpowiadały w zupełności zaskarżone ustępy II. i III. uchwały sądu I instancji, a pozatem nie zawierały w sobie także żadnych, skierowanych do trzeciego dłużnika zakazów zapłaty lub innych nieuzasadnionych poleceń — należy uznać, że z jednej strony nie służył Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, jako trzeciemu dłużnikowi wogóle środek prawny rekursu (§ 294 o. e.), a z drugiej Sąd rekursowy nie miał prawnej podstawy do zmiany uchwały Sądu I instancji.

W uwzględnieniu tedy rekursu zmieniono uchwałę Sądu II instancji i przywrócono do mocy prawnej zaskarżone ustępy II. i III. uchwały Sądu I instancji.

82.

Układ zapobiegawczy, potwierdzony przez sąd w b. zaborze rosyjskim, stanowi w b. zaborze austriackim tytuł egzekucyjny. Jednak wniosek egzekucyjny z układu zapobiegawczego może być postawiony dopiero po upływie dni trzech, przewidzianych w art. 161¹⁰ p. 2 ros. upc. na wykonanie dobrowolne¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931. R. 612/31.

Sąd Najwyższy w sprawie firmy H. przeciwko nieobjętej masie spadkowej po błp. Natanie S. o 21.943 zł. 68 gr. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wierzycielki egzekwującej od uchwały Sądu Apelacyjnego w Krakowie, z 23 lipca 1931. II. R. 484/31, którą

¹⁾ Zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 19 lipca 1927. R. 530/27. OSP. VI 388.

ten sąd wskutek rekursu zobowiązanej zmienił uchwałę Sądu Okręgowego w Krakowie z 24 stycznia 1931. I. E. 91/31/1,

Uzasadnienie:

Układ zapobiegawczy zawarty przed sądem okręgowym w Sosnowcu został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 4 maja 1929 A. C. 178/29, który jest według art. 63 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 23 grudnia 1927 poz. 18 z r. 1928, Dz. U. K. P. o zapobieganiu upadłości natchmiast wykonalny.

Ponadto układ wspomniany zaopatrzonej został klauzulą egzekucyjną w myśl art. 161¹, 161⁸, i 365¹ U. P. C. przez Przewodniczącego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, stwierdzającą wykonalność przymusową podług art. 161¹⁰ U. P. C.

Skoro więc temu aktowi w myśl cytowanych przepisów przysługuje wykonalność przymusowa w dzielnicy byłego zaboru rosyjskiego (art. 63 i 73 rozp. Prezydenta z 23 grudnia 1927 p. 18 z r. 1928 Dz. U. R. P. i art. 161¹⁰ u. p. c.), gdy także według tutejszych ustaw układ zawarty w postępowaniu układowym, może być tytułem egzekucyjnym²⁾ stosownie do przepisów § 1 L. 1 i 5 o. e., przeto dopuszczalność egzekucji z takiego tytułu w tutejszej dzielnicy nie ulega wątpliwości. Materjalnej ważności układu zawartego wobec Sądu polskiego Sąd innej dzielnicy nie ma prawa badać.

Moc aktu, opatrzonego klauzulą egzekucyjną, nie może jednak w b. zaborze austriackim sięgać dalej, niż jest to przewidzianem w ros. ust. post. cywilnego. Art. 161¹⁰ u. p. c. wymaga, aby zobowiązanemu doręczono nakaz egzekucyjny, odpis aktu i decyzji co do niego zapadłej, wyznaczając na dobrowolne wykonanie termin trzydniowy od daty doręczenia nakazu egzekucyjnego. Dlatego wierzyciel, stawiając wniosek w b. zaborze austriackim, musi do niego dołączyć stwierdzające powyższe okoliczności dokumenty. Ani bowiem według art. 161¹⁰ u. p. c. ani według § 7 o. e. nie może być dozwoloną egzekucja przed wykazaniem zaistnienia powyższych wymogów.

Gdy zaś wierzycielka takich dokumentów nie dostarczyła, odmówienie dozwolenia egzekucji przez Sąd Apelacyjny jest w powołanych przepisach uzasadnione i dlatego rekurs rewizyjny nie mógł odnieść skutku.

83.

Zmiana oznaczenia strony pozwanej jako Skarbu

²⁾ Zob. opinię izby trzeciej Sądu Najwyższego z 11 maja 1931 wydaną w składzie siedmiu sędziów w sprawie R. 78/31, OSP. X 349 oraz opinię połączonych izb cywilnych Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1931. III. Prez. 124/31.

Państwa na oznaczenie jej jako Polska Poczta, Telegraf i Telefon nie jest w toku sporu dopuszczalna¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 30 sierpnia 1931. R. 235/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Kasy P. spółdzielni z ogr. odp. przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie za zaginioną przesyłkę pocztową w kwocie 38 dol. U. S. A. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego powódki od uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 28 stycznia 1931. V. R. 135/31/2, którą ten sąd wskutek rekursu strony pozwanej zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, z 31 października 1930 XIII. C. 996/3/03 w ten sposób, że odmówił wnioskowi powódki o sprostowanie nazwy strony pozwanej, ze Skarbu Państwa na Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

Uzasadnienie:

Sąd rewizyjny podziela w zupełności stanowisko prawne, zajęte w tej sprawie przez Sąd rekursowy.

Wobec postanowień rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 22 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 379, przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” posiada obecnie samodzielną osobowość prawną, podobnie, jak pozwany Skarb Państwa. Nie chodzi przeto w danym wypadku o zmianę nazwy, mylnie podanej, ale o zmianę osoby zapozwanej. Nie może być zatem mowy o sprostowaniu omyłki zaszelej rzekomo w oznaczeniu strony pozwanej, a więc o błędzie formalnym, gdyż kwestja dotycząca się osobowości stron jest natury materjalnoprawnej.

Z powodu braku zgody po stronie pozwanej słusznie odmówiono wnioskowi o rzekome sprostowanie. Wobec odmownego załatwienia wniosku o sprostowaniu będzie się dalej toczył spór przeciw pozwanemu Skarbowi Państwa, gdyż powódka nie cofnęła skargi co do tego pozwanego, tylko sprostowała rzekomą nazwę strony zapozwanej.

W tym stanie rzeczy przedmiotem sporu będzie pierwotne żądanie skargi.

84.

W byłym zaborze austriackim sprawy handlowe, w których wartość przedmiotu nie przekracza dziesięciu tysięcy złotych, rozstrzyga sędzia samoistny.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 września 1931. R. 396/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Leona P., kupca w Drohobyczu, przeciwko Ozjaszowi i Samuelowi H., kup-

¹⁾ O odpowiedzialności przedsiębiorstwa: Polska Poczta, Telegraf i Telefon zob. obecnie ustawę z 5 listopada 1931, Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 788.

com w Drohobyczu, o zapłatę 5000 zł. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego pozwanych od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 25 kwietnia 1931. II. R. 262/31, którą ten Sąd wskutek rekursu powoda zmienił uchwałę Sądu Okręgowego w Samborze z 22-go grudnia 1930. I. Cg. J. 693/30,

Uzasadnienie:

Zaskarżoną uchwałę należało zatwierdzić z trafnych wywiedzionych w niej motywów — jako odpowiadających stanowi aktów i przepisom ustawy.

Przepis § 7 a n. j. w brzmieniu noweli z 1 czerwca 1914 Nr. 118 Dz. U. P. i art. 297 § 1 L. 23, u. s. p. przekazuje orzecznictwu sędziego samoistnego spory, należące zarówno do właściwości Sądów Okręgowych jak i Sądów Okręgowych jako handlowych. Ponadto także wobec tego, że pytanie, czy do danej sprawy ma się stosować prawo cywilne czy handlowe, nie zależy od tego, czy właściwym do orzekania w niej jest Sąd powszechny czy rzeczowy (handlowy) — podział na orzecznictwo cywilne i handlowe w zakresie spraw przekazanych jurysdykcji sędziego samoistnego — stracił swoją doniosłość prawną.

Różnica w tym przedmiocie może mieć znaczenie jedynie w zakresie ustalonego podziału czynności Sądu, lecz podział ten jest rzeczą wewnętrzną Sądu, nie zaś i tniem osobnych — w ramach Sądu — organów o własnym zakresie działania i osobnej właściwości. Dlatego też okoliczność, iż według podziału czynności miałby odnośną czynność spełnić inny sędzia, nie może wpływać na jej ważność (art. 59 u. s. p.), ani uzasadniać zarzutu niewłaściwości Sądu i jedynie powodować może przekazanie w danym razie sprawy powołanemu podziałem czynności oddziałowi sądowemu przy zastosowaniu drogi przewidzianej art. 56 u. s. p.

85.

Wydział powiatowy może ustanowić dla gminy pełnomocnika procesowego w procesie przez nią wdrożonym.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 7 października 1931. R. 567/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Gminy D. przeciwko Kieryle P. o zapłatę kwoty 362 zł. zpn., na rekurs powódki od uchwały sądu okręgowego w Stanisławowie, jako Sądu odwoławczego z 20 maja 1931. III. Bc. 599/31/3, którą ten sąd wskutek odwołania powódki wyrok sądu powiatowego w Kałuszu z 29/9 1930. IX. C. 137/30, jako nieważny uchylił i skargę powódki odrzucił,

postanowił:

rekurs uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwałę i zwrócić sprawę Sądowi odwoławczemu, celem wydania ponownego orzeczenia z pominięciem zarzutów braku upoważnienia do prowadzenia sporu i na-

leżytego zastępstwa po stronie powódki.

Uzasadnienie:

Wydziały powiatowe, jako władze nadzorcze nad gminami są uprawnione w wypadkach, gdy gminy nie wypełniają zgodnie z ustawami nałożonych na nie obowiązków, wkraczać z urzędu i wydawać zarządzenie, stanem sprawy wskazane (§§ 57, 98, 103, 107 ustawy z 12 sierpnia 1866 Nr. 19, Dz. u. k. i § 36 ustawy z 12 sierpnia 1866 Nr. 21, Dz. u. k.).

Wydział powiatowy w K., wychodząc z założenia, że Rada gminna w D. nie wypełniła należycie swych obowiązków w sprawie ściągnięcia kwoty 362 zł. zpn. od Kieryły P. i powołując się na przepisy § 98 ust. z 12 sierpnia 1866 Nr. 19 i § 36 ustawy z 12 sierpnia 1866 Nr. 21 Dz. u. k. postanowiła uchwałą z 20 maja 1930 L. 6992/30 zatwierdzić wszelkie kroki procesowe dokonane imieniem gminy D. w sporze niniejszym przez wójta Michała P., niemniej Dr. Maksymiljana S., popierać dalej ten spór i ustanowić pełnomocnikiem procesowym dla powodowej gminy Dr. Maksymiljana S.

Kwestja, czy w niniejszym wypadku zaszła potrzeba wkroczenia Wydziału powiatowego i wydania powyższych zarządzeń, usuwa się z pod oceny Sądu i mogłaby być rozstrząsaną wyłącznie w postępowaniu administracyjnym na podstawie wniesienia przeciwko niej w ustawowym terminie przez osoby uprawnione środków prawnych.

Ponieważ nikt nie twierdził, aby uchwała Wydziału powiatowego z 20 maja 1930 L. 6992/30 została w drodze instancji zaskarżona i zmieniona, a Dr. Maksymiljan S. na podstawie udzielonego mu przez Wydział powiatowy pełnomocnictwa powodową gminę w procesie niniejszym zastępował, nie zachodzi po stronie powódki brak upoważnienia do prowadzenia sporu i brak zastępstwa, wobec czego uchwała zaskarżona, unieważniająca całe dotychczasowe postępowanie i odrzucająca skargę powódki dla tych rzekomych braków nie jest uzasadniona.

Wmyśl przepisów § 527 p. c. uchylił zatem Sąd Najwyższy zaskarżoną uchwałę i zwrócił sprawę Sądowi odwoławczemu do wydania ponownego orzeczenia.

86.

Sąd Apelacyjny, rozstrzygając na zasadzie art. 45 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych negatywny spór kompetencyjny pomiędzy sądem powszechnym a sądem szczególnym, władny jest uchylić swą własną uchwałę, wydaną poprzednio w postępowaniu rekursowym o właściwości sądu.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 1 października 1931. R. 453/31.

Jakób M., emerytowany urzędnik bankowy, wystąpił 11 marca 1925 przed sąd okręgowy cywilny

jako handlowy we Lwowie z pozwem przeciwko Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie o zapłatę kwoty 3195 zł. 60 gr. zpn. z tytułu rzekomo za nisko wymierzonego mu uposażenia emerytalnego, które bank obliczył na kwotę 189 zł. 84 gr. miesięcznie, a które Jakób M. obliczył sobie na 351 zł. 22 gr. miesięcznie. Sąd procesowy uchwałą z 9 kwietnia 1926 G. III. 173/25 uwzględnił zgłoszony przez pozwany bank zarzut niedopuszczalności drogi sądowej i skargę odrzucił, przyjmując, że sprawa na zasadzie ustaw z 16 grudnia 1906 D. p. Nr. 1 z r. 1907 i z 10 czerwca 1921 Dz. U. R. P. poz. 370 należy do właściwości sądu polubownego Zakładu pensyjnego.

Sąd Apelacyjny we Lwowie uchwałą z 22 czerwca 1926 R. I. 635/26 nie uwzględnił rekursu powoda wniesionego przeciwko powyższej uchwale sądu procesowego.

Jakób M. zwrócił się wówczas z analogiczną skargą przeciwko bankowi do Sądu polubownego Zakładu dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie. Sąd ten uchwałą z 17 września 1929 odrzucił atoli wniesioną skargę z powodu swej niewłaściwości, gdyż według §§ 76 i 75 ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym funkcjonariuszy prywatnych w brzmieniu ustawy z 10 czerwca 1921 rozstrządać ma tylko skargi, wniesione przeciwko uchwałom Zakładu pensyjnego lub Zakładu zastępczego, a powód zwrócił się przeciwko Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu, który nie jest zakładem zastępczym.

Jakób M. zwrócił się następnie do Trybunału Kompetencyjnego o rozstrzygnięcie następującego sporu kompetencyjnego pomiędzy sądem powszechnym a sądem polubownym Zakładu pensyjnego. Trybunał Kompetencyjny, skargę tę orzeczeniem z 24 maja 1930 L. Rej. 28/29¹⁾ odrzucił, przyjmując, że w myśl art. 45 prawa o ustroju sądów powszechnych, który z dniem 1 stycznia 1929 uzyskał moc obowiązującą, Sąd apelacyjny we Lwowie jest powołany do rozstrzygnięcia danego negatywnego sporu kompetencyjnego pomiędzy sądem powszechnym a sądem szczególnym, jakim jest sąd polubowny Zakładu pensyjnego²⁾.

Wobec tego Sąd apelacyjny we Lwowie, jako sąd kompetencyjny uchwałą z 18 kwietnia 1931. I. Nr. 54/30/3 uznał, że właściwym do rozstrzygnięcia sprawy jest Sąd Okręgowy jako handlowy we Lwowie. Jednocześnie Sąd apelacyjny we Lwowie uchylił zacytowaną poprzednio uchwałę Sądu Okręgowego we Lwowie z 9 kwietnia 1926 G. III. 173/25 oraz swą własną uchwałę z 22 czerwca 1926 R. I. 635/26.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu wniesionego przez pozwany bank od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 18 kwietnia 1931.

Uzasadnienie.

Rekursowi, który opiera się częściowo na mylnych przesłankach faktycznych, częściowo na mylnie powołanych przepisach prawnych, nie można przyznać słuszności.

Mylna przedewszystkiem jest przesłanka, będąca podstawą rekursu, że zaskarżona uchwała unieważnia całe postępowanie procesowe w wymienionej na wstępie sprawie i znosi wzajemnie kosztą sporu.

Podobnego postanowienia zaskarżona uchwała wcale nie zawiera, przeciwnie uchyła ona właśnie uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 9 kwietnia 1926 G. III. 173/25/12 i Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 22 czerwca 1926. R. I. 635/26/1, na podstawie których całe postępowanie procesowe w niniejszej sprawie unieważniono, skargę odrzucono i kosztą sporu wzajemnie zniesiono, a tem samem przywraca proces do stanu, w jakim znajdował się przed wydaniem wspomnianych uchwał, t. j. w dniu 9-go kwietnia 1926.

Mylnie również uzasadnia rekurent wnioski rekursowe przepisami § 47 ust. 3 i 4 nor. jur., gdyż te do sporów kompetencyjnych między sądami powszechnymi a sądami poszczególnymi wcale się nie odnoszą, kwestja ta bowiem została unormowana przepisami art. 45 prawa o ustroju sądów powszechnych i ten ostatni przepis ma tu wyłącznie zastosowanie.

Obszerne więc wywody rekursu, oparte na powyższej mylnej przesłance faktycznej i na nieobowiązującym w tej sprawie przepisie prawnym Sąd Najwyższy pomija, gdyż są one bezprzedmiotowe.

Ponieważ rekurent nie zwalcza wyrażonego przez Sąd Apelacyjny poglądu prawnego, że dla sporu niniejszego jest właściwość sądów powszechnych uzasadnioną i odnośnego ustępu uchwały Sądu Apelacyjnego nie zaskarża — pozostaje do rozstrzygnięcia tylko kwestja, czy Sąd Apelacyjny był uprawniony uchylić uchwały na wstępie powołane, mimo ich prawomocności. Na pytanie to należy dać odpowiedź twierdzącą.

Po wydaniu uchwał powyższych uległ stan prawny zasadniczej zmianie skutkiem wejścia w życie ustawy o ustroju sądów powszechnych skutkiem późniejszego powstania sporu kompetencyjnego między Sądem Okręgowym jako handlowym we Lwowie, a Sądem Rozjemczym Zakładu pensyjnego dla funkcjonariuszy we Lwowie, a więc między Sądem powszechnym — a szczególnym i skutkiem decyzji Trybunału kompetencyjnego z daty Warszawa 24 maja 1930 r. Nr. 28/29, uznającego właściwość Sądu Apelacyjnego we Lwowie, do rozstrzygnięcia tego sporu kompetencyjnego. Tak więc Sąd Apelacyjny we Lwowie, który powziął uchwałę z 22 czerwca 1926 R. I. 635/26, jako Sąd rekursowy — przyszedł w położenie rozstrzygania sporu kompetencyjnego, który sam jako rekursowy pośrednio wywołał.

Ponieważ Sąd Apelacyjny we Lwowie działa obecnie jako Sąd kompetencyjny i właściwość jego do

¹⁾ Orzeczenie to jest przedrukowane w Przeglądzie prawa i administracji, 1930, kwartał III. str. 421, poz. 260.

²⁾ Podobnie orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1929 Nd. 10/29 OSP. IX. 82.

rozstrzygania sporu kompetencyjnego jest prawnie uzasadniona, przeto analogicznie jak Trybunał kompetencyjny jest on uprawniony nie tylko określić właściwość Sądu dla danej sprawy i przekazać mu ją do załatwienia, ale także może uchylić orzeczenia sprzeczne z ustawą (anal. z art. 23 ust. 3 ustawy z 25 listopada 1925 Nr. 126 Dz. U. R. P.), w kwestii właściwości przez Sądy wydane. Orzeczenia wydane przez Sąd Apelacyjny przy rozstrzyganiu sporów kompetencyjnych są orzeczeniami, wchodzącymi w zakres wymiaru sprawiedliwości, a nie — jak wywodzi rekurent — czynnościami administracyjnymi, gdyż czynności należące do administracji sądowej i organy je sprawujące są wyszczególnione w rozdziale X ustawy o ustroju sądów powszechnych, a do tych rozstrzyganie sporów kompetencyjnych nie należy.

Sąd Apelacyjny, uchylając uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 9 kwietnia 1926 L. Cg. III. 173/25/12 i Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 22 czerwca 1926 L. cz. R. I. 635/26/1, działał w granicach przysługujących mu uprawnień i zaskarżona uchwała pod względem prawnym jest uzasadniona. Z powyższych motywów nie mógł rekurs pozwanego odnieść skutku.

87.

Wypowiedzenie pracownikowi umysłowemu umowy o pracę w czasie jego urlopu zdrowotnego, jest pozbawione skutków prawnych¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 1 października 1931. Rw. 1918/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Kamili B., biuralistki, przeciwko 1) Tadeuszowi B. i 2) Janinie H., właścicielom teatru świetlnego w Krakowie, o 540 zł. nie uwzględnił rewizji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 3 czerwca 1931. I. Bc. 611/31, którym ten sąd wskutek odwołania powódki zmienił wyrok Sądu pracy w Krakowie z 1 kwietnia 1931. Cpr. 17/31,

Uzasadnienie:

Zarzut niewłaściwej wykładni prawa, uczyniony wyrokowi sądu odwoławczego ze stanowiska przyczyny zaskarżenia z art. 30 L. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 Nr. 37 poz. 350 Dz. U. Rz. P. (w rewizji mylnie powołano przepis § 503 L. 4 p. c.), jest nieuzasadniony.

Według art. 29 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 Nr. 35 poz. 323 Dz. U. R. P. nie wolno pracodawcy wypowiadać umowy o pracę podczas urlopu lub choroby pracownika, nie trwającej dłużej niż trzy miesiące. Słusznie zatem

i zgodnie z powołanym przepisem ustawy, uznał Sąd odwoławczy wypowiedzenie powódce umowy o pracę w czasie urlopu zdrowotnego powódki, za niebyłe i skutków prawnych pozbawione.

Ponieważ z ustaleń wynika, że pozwani po powrocie powódki z urlopu nie wypowiedzieli jej ponownie umowy służbowej, lecz opierając się na nieważnym wypowiedzeniu, skutecznym w czasie urlopu, zwolnili ją od pracy z dniem 31 października 1930, słusznie uznano w zaskarżonym wyroku, że powódce należy się pełne wynagrodzenie za trzy miesiące po tem zwolnieniu (art. 39 ust. 1 i 3 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych), skoro umowa o pracę mogła być z powódką rozwiązana dopiero po upływie trzech miesięcy od wypowiedzenia stosunku służbowego (art. 25 L. 4 powołanego rozporządzenia), a powodującego takie skutki wypowiedzenia nie ustalono.

W zachowaniu się powódki, która przeciwko wypowiedzeniu nie remonstrowała, a koledze biurowemu F. oświadczyła, że na posadzie jej wcale nie zależy, lecz mimo to uważa za swój obowiązek wytrwać do końca, nie można bynajmniej, jak to usiłuje wykazać rewizja, upatrywać milczącej zgody powódki na rozwiązanie z nią umowy o pracę, tem mniej zaś przyjęcia przez nią ponownego wypowiedzenia, którego w sporze wogóle nie twierdzono.

Chybioną rewizję pozostawił zatem Sąd Najwyższy bez uwzględnienia.

88.

Odpowiedzialność za szkodę, powstałą dla rodziny pracownika umysłowego przez niezgłoszenie go do ubezpieczenia w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, ponosi tak właściciel przedsiębiorstwa jak i pracownik sam, jeżeli był kierownikiem przedsiębiorstwa¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 22 października 1931. Rw. 1222/31.

Sąd Najwyższy w sporze Reginy H., wdowy po Eisigu H., b. kierownika apteki, przeciwko Władysławowi G., właścicielowi apteki o 5760 zł., nie uwzględnił rewizji żadnej ze stron od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 30 grudnia 1930 r. Bc. 989/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania powódki zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Samborze z 10 czerwca 1930 r. Cg. I. b. 174/29/14.

¹⁾ Również w przypadkach niezgłoszenia wypadku, jakiemu uległ w czasie pracy robotnik, Sąd Najwyższy przyjmuje winę podzieloną między pracodawcą a robotnikiem co do skutków utraty prawa odszkodowania za wypadek. (Zob. orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1929 Rw. 1498/29, ogłoszone w O. S. P. IX 320.

¹⁾ Por. w tej materji wywody w Raczynskiego Polskiem Prawie Pracy str. 206 i 207.

Uzasadnienie:

Obie strony zaskarżają wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c.

Przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. żadna ze stron w swej rewizji nie wywiodła, gdyż nie wskazała przesłanek faktycznych, któreby uważała za sprzeczne z aktami, ta więc przyczyna usuwa się z pod rozpatrzenia sądu rewizyjnego.

Przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c. powódka w swej rewizji również nie wywiodła, natomiast wywody rewizji strony pozwanej, odnoszące się do tej przyczyny, są bezzasadne.

Zbędne było badanie i ustalenie, kiedy powódka zawarła związek małżeński z bł. p. Eisigiem H., i ile lat liczył bł. p. Eisig H. w chwili zawarcia małżeństwa, ileże fakt, że powódka była żoną bł. p. Eisiga H. był niesporny, a daty te, o ile chodzi o jednorazową odprawę wdową, nie są potrzebne (art. 26 i 30 L. 2 rozp. Prez. Rzp. P. z 24/XI 1927 r. poz. 911 Dz. U. R. P.).

Tak samo było zbędne badanie, czy Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych zwolnił pozwaną od obowiązku ubezpieczenia bł. p. Eisiga H., ileże zwolnienie takie byłoby według art. 132 powołanego rozporządzenia nieważne.

Wysokość szkody, jaką poniosła powódka wskutek niezgłoszenia ubezpieczenia jej męża w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, nie była sporną, gdyż pozwana nie zaprzeczyła, że płaca bł. p. Eisiga H., pobierana w gotówce wynosiła 400 zł. miesięcznie i że świadczenia w naturze, jakie pobierał, a to mieszkanie z opałem i światłem, śniadanie pierwsze i drugie i podwieczorek przedstawiały wartość 90 zł. miesięcznie. Wobec tego niesłusznie dopatruje się pozwana wadliwości postępowania z § 503 L. 2 p. c. w tem, że wartości wynagrodzenia w naturze pobieranego przez bł. p. Eisiga H. nie ustalił w myśl art. 13 rozporządzenia Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych lub na jego wniosek powiatowa władza administracji ogólnej. Przepis art. 112/3 rozporządzenia stanowi tylko o obowiązku Zakładu ubezpieczeń dostarczenia pracownikowi umysłowemu lub członkom jego rodziny obliczenia świadczeń, których pracownik lub członkowie wskutek zaniedbania zgłoszenia lub nieprawidłowości zgłoszenia zostali pozbawieni, a nie o obowiązku po stronie pracownika lub członków jego rodziny, od którego dochodzenie roszczenia byłoby zawisłe.

Według niewadliwych ustaleń sądów ustał stosunek służbowy z końcem maja 1928 r., bł. p. Eisig H. zmarł 22 kwietnia 1929 r. a powódka wniosła obecną skargę 16 września 1929 r., a więc przed upływem okresu 18 miesięcy po ustaniu obowiązku ubezpieczenia bł. p. Eisiga H., przez który to okres czasu według art. 8 rozporządzenia uprawnienia do świadczeń na wypadek śmierci pracownika (art. 1 L. 4) pozostają w mocy. Wobec tego nie uzasadnia przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. pominięcie przez sąd

odwoławczy obojętnego dla rozstrzygnięcia sporu twierdzenia pozwanej, że bł. p. Eisig H. po ustaniu stosunku służbowego u powódki prowadził własne przedsiębiorstwo drogeryjne.

Nie zachodzi więc przyczyna rewizyjna z L. 2 § 503 p. c.

Sąd odwoławczy przysądził powódce połowę z zaskarżonego roszczenia, przyjmując że winę w szkodzi, wynikłej dla powódki z zaniedbania zgłoszenia bł. p. Eisiga H. w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie ponosi tak pozwana, jak i bł. p. Eisig H., a w szczególności pozwana przez to, że jako pracodawca zaniedbała obowiązku tego zgłoszenia w myśl art. 106/2 rozporządzenia Prez. Rzp. P. z dnia 24 listopada 1927 r. poz. 911 D. U. R. P. o obowiązku ubezpieczenia robotników umysłowych, zaś bł. p. Eisig H. przez to, że jako pracownik zaniedbał wykonać przysługujące mu według art. 106/3 tego rozporządzenia prawo zgłoszenia, zwłaszcza, że był zarządcą apteki pozwanej.

Trafność tego poglądu prawnego zwalczają obie strony, a mianowicie pozwana wywodząc, że za pracodawcę w rozumieniu powołanej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych musi być uważanym tylko bł. p. Eisig H., skoro był zarządcą apteki pozwanej i jako taki obowiązany był do przedsięwzięcia wszelkich czynności połączonych z prowadzeniem apteki, a więc także do dokonania zgłoszenia w myśl art. 106/2 powołanego rozporządzenia, — powódka zaś wywodząc, że zaniechanie przez pracownika umysłowego wykonania prawa zgłoszenia z art. 106/3 pozostaje bez wpływu na odpowiedzialność materialną pracodawcy za szkody wyrządzone pracownikowi lub rodzinie przez zaniedbanie przepisanych rozporządzeniem zgłoszeń, unormowaną art. 112/3 rozporządzenia.

Sąd rewizyjny podziela zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, że w danym wypadku szkoda, która wynikła dla powódki z utraty ubezpieczenia bł. p. Eisiga H., była wynikiem winnego zaniedbania tak pozwanej, którą słusznie sąd odwoławczy określa jako pracodawczynię w rozumieniu powyższego rozporządzenia i na której ciążył ustawowy obowiązek przesyłania Zakładowi ubezpieczeń pracowników umysłowych wykazów osób podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, (art. 106 ust. 2-gi pow. rozp.), jak też bł. p. Eisiga H., któremu nie tylko przysługiwało prawo dokonania zgłoszenia niezależnie od takiegoż obowiązku pracodawczyni (art. 106 ust. 3-ci pow. rozp.), lecz na którym ciążył też obowiązek tego zgłoszenia, skoro sprawował w przedsiębiorstwie pozwanej funkcje samoistnego zarządcy i za czynności połączone z prowadzeniem publicznej apteki był odpowiedzialny. (§§ 1012 i 1294 u. c.). Zastosowanie więc przez sąd odwoławczy przepisu § 1304 u. c. nie stanowi błędu prawnego.

Nieuzasadnione rewizje pozostawił więc Sąd Najwyższy bez skutku.

89.

Weksel własny, złożony przez pracownika pracodawcy na zabezpieczenie szkód, jakiego z jego czynności powstać mogły dla pracodawcy, nie podpada pod pojęcie wartości w rozumieniu art. 2 rozp. Prez. Rzp. z 18 maja 1927 Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 409 o kaucjach i nie podlega obowiązowi zwrotu w terminie oznaczonym w art. 4 tego rozporządzenia¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 marca 1931. Rw. 2282/31.

Sąd Najwyższy w sporze Piotra K., przeciwko Składnicy Kółek Rolniczych w M., o zwrot książki oszczędnościowej i weksli, danych przez powoda pozwanej jako kaucja przy rozpoczęciu pracy u pozwanej w charakterze kierownika Składnicy zmienił wskutek rewizji strony pozwanej wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, z 15 maja 1930. Bc. II. 395/30, w ten sposób, że utrzymując w mocy obowiązek strony pozwanej do zwrotu powodowi wskutek rozwiązania z nim stosunku pracy zaskarżonej książki oszczędnościowej w ciągu dni czternastu, oddalił powoda z żądaniem o wydanie mu w tym terminie także zaskarżonych weksli.

Uzasadnienie:

Przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 1 p. c. (§ 477 L. 3 p. c.) rewizja nie może na tem opierać, że do rozpoznania sprawy niniejszej nie był właściwy sąd okręgowy lecz sąd grodzki, albowiem wywód taki sprzeciwia się zasadom § 45 ustęp 1 normy jurydykcyjnej o niedopuszczalności zwalczania orzeczenia sądu okręgowego na tej podstawie, że do rozpoznania sprawy rzeczowo właściwy jest sąd grodzki.

Zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym nie jest uzasadniony, o ile chodzi o obowiązek zwrotu książki oszczędnościowej. Książka oszczędnościowa nie jest wprawdzie ani „gotówką”, ani „papierem procentowym”, podpada jednak pod pojęcie „wartości” w rozumieniu art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 18 maja 1927 Dz. U. R. P. poz. 409 o kaucjach składanych w związku z umową pracy, gdyż osoba, która chce uzyskać książkę oszczędnościową, musi ze swego majątku wyłożyć pewną ilość gotówki. Mylny jest także wywód rewizji, jakoby art. 4 rozporządzenia z 18 maja 1927 pozostawił pracodawcy do woli, czy chce tylko podać pracownikowi obliczenie wysokości strat, czy także wnieść skargę o zwrot szkody. Brzmienie art. 4 nie pozostawia bowiem żadnej pod tym względem wątpliwości, że wniesienie skargi odszkodowawczej przez pracodawcę w oznaczonym tam terminie, jest obowiązkiem, jeżeli chce wstrzymać pracownikowi zwrot kaucji. Postanowienia umowne o zrzeczeniu się przez

pracownika zgóry zarzutów przeciwko obliczeniu przez pracodawcę wysokości swych szkód, nie mogą mieć skutków prawnych, jako sprzeczne z przepisami art. 4 rozporządzenia z 18 maja 1927 oraz z zasadami § 937 u. c.

Niedopuszczalność zmian drogą umowy przepisów art. 4 rozporządzenia z 18 maja 1927 wynika z karalności niezachowania tych przepisów, przewidzianej w art. 7 rozporządzenia.

Natomiast nie można odmówić zasadności wnioskom rewizyjnym, o ile chodzi o obowiązek zwrotu weksli kaucyjnych, danych przez powoda pracodawcy. Weksli takich nie można podciągnąć pod pojęcie „wartości” w rozumieniu art. 2 rozporządzenia z 18 maja 1927. Celem rozporządzenia mogło być bowiem tylko dążenie, aby pracownik, który oddał rzeczy wartościowe jako kaucję dla pracodawcy, otrzymał je w krótkim czasie po rozwiązaniu umowy z powrotem i nie był narażony na straty wskutek niemożności rozporządzania wartościami, zatrzymanymi przez pracodawcę. Przez zatrzymanie natomiast weksli kaucyjnych u pracodawcy pracownik nie ponosi żadnej szkody, gdyż brak zwrotu tych weksli nie powoduje jakiegokolwiek uszczerbku w jego majątku. Obowiązki pracodawcy, przewidziane w art. 4 rozporządzenia z 18 maja 1927, nie odnoszą się zatem do weksli kaucyjnych. Gdy zaś wzajemna pretensja strony pozwanej o odszkodowanie do powoda nie da się jeszcze ustalić, gdyż zależy ona od ściągłości sum skredytowanych odbiorcom przez powoda, przeto uchylono skazanie strony pozwanej na zwrot weksli powodowi, jako przedwczesne.

90.

Weksel, w szczególności weksel kaucyjny, może być kaucją w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta z dn. 18 maja 1927 (Dz. U. poz. 409) o kaucjach składanych w związku z umową o pracę¹⁾.

Postanowienie Izby Karnej Sądu Najwyższego
z 31 października 1931, w składzie siedmiu sędziów.
II. 4. K. 248/31.

Uzasadnienie:

Według art. 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 18 maja 1927 (Dz. U. R. P. poz. 409) o kaucjach składanych w związku z umową o pracę, kaucję złożyć należy „bądź w gotówce, bądź w papierach procentowych, bądź w innych wartościach”. Weksel nie podpada ani pod pojęcie gotówki, ani pod pojęcie papieru procentowego; przez papier procentowy bowiem należałoby rozumieć tego rodzaju papiery, których odcinki procentowe (kupony) stanowią samo-

¹⁾ Por. w tym samym duchu orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1930. R. 238/30, ogłoszenie w Zbiorze urzędowym pod Nr. 135.

¹⁾ Powyższą tezę Sąd Najwyższy postanowił wpisać do Księgi zasad prawnych.

istne papiery wartościowe, pod względem prawnego istnienia i skuteczności niezależne od samego zapisu dłużnego (porów. np. § 803 Kod. cyw. Ziem Zachod.). Sprawę wekslu, który zresztą może opiewać na oprocentowaną sumę wekslową (porów. art. 5 prawa wekslowego z 14 listopada 1924 poz. 926 Dz. U. R. P.), można zatem rozpatrywać jedynie pod kątem widzenia „innej wartości”; w szczególności należy zbadać, czy weksel nie jest papierem wartościowym (ucieleśniającym w sobie pewną wartość). w tym bowiem wypadku nasuwałaby się możliwość, że weksel, jako papier wartościowy, podpada pod pojęcie „innej wartości”, o której mowa w art. 2 rzeczzonego wyżej rozporządzenia.

Tak w myśl ogólnych pojęć prawnych, jak również w myśl prawa obowiązującego na Ziemiach Zachodnich (sprawa niniejsza wyłoniła się na obszarze Ziem Zachodnich), przyjąć należy, że papierami wartościowymi są takie dokumenty o charakterze prawnomajątkowym, przy których istnienie, a przynajmniej dochodzenie stwierdzonych w nich praw, jest związane z posiadaniem odnośnego papieru; stąd szczególna wartość owego papieru (porów. np. uwagi przed § 793 kod. cyw. Ziem. Zach. w kom. radców Sądu Rzeszy, Enneccerus Lehrb. d. bürg. Rechts wyd. 10 t. I str. 305 i nast. i t. p.). Posiadanie nie jest do tego stopnia istotne, że w razie zagubienia takiego papieru nie wystarczy np. § 371 Kod. cyw. Ziem Zachodnich (uwierzytelnione uznanie zgaśnięcia długu), lecz musi być przeprowadzone szczególne postępowanie amortyzacyjne. Przepisy art. 38, 94 i nast. prawa wekslowego przemawiają za przyznaniem weksłowi charakteru papieru wartościowego, przyczem nie można zapominać również o zasadniczej wagi przepisie art. 16 prawa wekslowego. O ile zaś chodzi o § 234 Kod. cyw. Ziem Zach., mówiący o „papierach wartościowych” (Wertpapiere) składanych jako kaucje, to przepis ów nie odnosi się do weksli nie dlatego, że weksel nie jest papierem wartościowym, lecz dlatego, że brak mu innych warunków w § 234 wymienionych, w szczególności dlatego, że nie może opiewać na okaziciela (por. art. 1 i 99 prawa wekslowego) i nie daje bezpieczeństwa pupilarnego (§ 1807 Kod. cyw. Ziem Zachod.); jeżeli więc komentatorowie (zob. np. kom. radców Sądu Rzeszy) omawiają przy § 234 Kod. cyw. Ziem. Zachod. sprawę wekslu, to widocznie wychodzą z założenia, że weksel mógłby wchodzić w grę jako „papier wartościowy”, gdyby nie szczególne zastrzeżenia rzeczzonego § 234. Przy sposobności nadmienić należy, że przepisy art. 232 i nast. Kodeksu cyw. Ziem Zachod. nie stoją na przeszkodzie daniu wekslowego zabezpieczenia w miarę zgody stron, mają bowiem charakter przepisów, określających, jakie zabezpieczenie uprawniony uznać musi za wystarczające w wypadku, gdy ma prawo żądać zabezpieczenia; weksłu wierzytelności narzucić nie można, ale odmiennie, lecz zgodnej woli stron przepisy rzeczzone nie wyłączają (po-

rów, np. Kom. Staudingera t. I str. 768 uw. 5 przed § 232 Kod. cyw.).

Przyjęciu, że weksel podpada pod pojęcie „innej wartości” nie stoją poza tem na przeszkodzie inne postanowienia rozporządzenia z dnia 18 maja 1927. W szczególności „pokrycie z kaucji” (art. 1 ust. 2) jest możliwe także przy wekslu kuracyjnym, „przywilej pierwszeństwa” (art. 1 par. 3) może istnieć także w stosunku do pretensji wekslowej, przepis zaś art. 3 ustęp ostatni, aczkolwiek nie odnosi się do wekslu, nie świadczy jeszcze o tem, by weksel z punktu widzenia rozporządzenia z 18 maja 1927 nie mógł wogóle w grę wchodzić. Nie wydaje się uzasadnionym wniosek, że ust. 1 art. 2 ma, z pośród papierów wartościowych, na myśli jedynie papiery procentowe (o których wyraźnie wspomina); argumentum a contrario nie wydaje się uzasadnione i trudno przypuszczać, że np. wartościowy los, nieprzynoszący jednak procentów, miałby być wogóle z pod rygorów rozporządzenia wyłączony. Również z przepisu art. 6 rzeczzonego rozporządzenia nie wypływają wnioski odmienne. Pomijając kwestję kaucji hipotecznej, nie należy sądzić, że art. 6 świadczy, choćby pośrednio, o tem, że weksle pozostają poza ramami rozporządzenia o kaucjach, składanych w związku z umową o pracę. Jeżeli w rzeczonym przepisie mowa o „cenie rynkowej” (co powinno być równoznaczne z ceną targową — niem. „Marktpreis”, §§ 385, 764, 1221, 1235, 1295 Kod. Cyw. Ziem Zach.), a więc o ocenie przeciętnej, wypośredkowanej z większej ilości transakcyj, to chodziło przede wszystkim o zaznaczenie, że „pretium affectionis” nie gra roli, lecz wartość przedmiotowa, poza tem zaś weksle także mogą mieć cenę rynkową, w szczególności weksle zagraniczne (t. z. dewizy). Przy dewizach nadmiar weksli w pewnym miejscu, przy braku ich w innem miejscu, wytwarza raz zniżkę ich na rynku dewizowym, skoro dla wypłat zagranicznych łatwo je nabyć, w drugim zaś miejscu — wyższkę ich ceny, skutkiem ich popytu ze strony tych, którzy mają skutecznie wypłaty zagraniczne; stąd t. z. „arbitraż”, polegający na zakupowywaniu ich tam, gdzie są tańsze i sprzedawaniu drożej tam, gdzie są bardziej poszukiwane (porów. np. Milewski — Czerkawski „Polityka ekonomiczna” 1905 t. I str. 193). Z art. 6 rozporządzenia z 18 maja 1927 wypływa myśl, że ustawodawca chroni słabych ekonomicznie, nakazując ich kaucję złożyć „w trzecie ręce”, nie ma zaś na myśli silniejszych ekonomicznie, suponując, że sami dadzą sobie radę. Zasada ta da się zastosować i do weksli. Jeżeli dany weksel będzie miał cenę rynkową, jako dewizowy, ewentualnie ze względu na dostateczną pewność jego pokrycia, to dany weksel, opiewający na sumę ponad 5000 zł., nie podpadnie pod rozporządzenie z 18 maja 1927, inne zaś weksle, w szczególności opiewające na sumę niżej 5000 zł., stanowić będą ową „inną wartość”, o której mowa w art. 2 rozporządzenia o kaucjach, składanych

w związku z umową o pracę. Zresztą z art. 6 rozporządzenia o kaucjach raczej ten tylko wniosek należałoby wysnuć, że kaucja, nieposiadająca ceny rynkowej, zawsze podpada pod przepisy rozporządzenia z 18 maja 1927, nie zaś wniosek, że rozporządzenie to stosuje się jedynie do kaucyj, posiadających cenę rynkową.

Z tych względów na pytanie wyżej przytoczone należało dać odpowiedź twierdzącą.

91.

Zajęcia zawodowe inżynierów i architektów, wykonywane na własny rachunek i niezależnie od zakładów handlowych lub wytwórni przemysłowych, są zajęciami wolnymi i samodzielnymi w rozumieniu art. 5 p. 9 ust. o państw. podatku przem., opłacają podatek przemysłowy w formie podatku od obrotu i nie są obowiązane do wykupna świadectw przemysłowych.

Samo złączenie się dwu inżynierów lub architektów celem wspólnego wykonywania swych zajęć zawodowych pod wspólną nazwą lub firmą nie daje podstawy do uznania takiej spółki za przedsiębiorstwo handlowe.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 5 listopada 1931. II. 3 K. 915/31.

S. N. oddalił kasację Prokuratora Okręgowego we Lwowie od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 30 maja 1931, Kad. 1218/31.

Uzasadnienie:

Z tytułu przyczyny kasacyjnej przewidzianej w art. 494 lit. a. k. p. k. prokurator Sądu I instancji wywodzi, że oskarżeni prowadząc Biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowy pod firmą „Kafar“ są obowiązani do wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorii handlowej na zasadzie części II lit. A. rozdział 5 załącznika do art. 23 ust. o państw. pod. przemysłowym z 15/7 1925 Dz. Ust. R. P. nr. 79 poz. 550, a nadto powinni byli wykupić tyle świadectw przemysłowych, ile prowadzili budowli na zasadzie art. 18 rzeczonej ustawy.

Wywody kasacji są nieuzasadnione.

Rozdział V części II lit. A. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym dotyczy przedsiębiorstw handlowych, polegających na wykonywaniu robót i dostaw, określonych w art. 5 punkt 4 rzeczonej ustawy, i dzieli je na 4 kategorie stosownie do sum przychodu brutto, uzyskanego za roboty lub dostawy. Art. 5 punkt 4 ust. o państwowym podatku przemysłowym postanawia, że za obrót, podlegający opodatkowaniu uważa się dla robót i dostaw, wykonywanych jako samostatne przedsiębiorstwa, sumę przychodu brutto za roboty, lub dostawy. Z przepisów powyższych wynika, że odnoszą się one jedynie do takich przedsiębiorstw polegających na wykonywaniu robót i dostaw, które

są przedsiębiorstwami handlowymi. Okazuje się to w szczególności z napisu części II lit. A. taryfy, który brzmi: Podział przedsiębiorstw na kategorie A. Przedsiębiorstwa handlowe.

Do tego rodzaju przedsiębiorstw nie należą jednak samodzielne wolne zajęcia zawodowe, jako wymienione w art. 5 punkt 9 a nie punkt 4 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Według art. 9 rzeczonej ustawy do samodzielnych zajęć zawodowych należą także zajęcia architektów i inżynierów. Samodzielne wolne zajęcia zawodowe tych osób opłacają podatek przemysłowy tylko w formie podatku od obrotu, przewidzianego w art. 6 lit. b. wymienionej ustawy, a więc nie opłacają go w formie świadectw przemysłowych.

Przez samodzielne wolne zajęcia zawodowe rozumieć trzeba zajęcia, wykonywane na własny rachunek, niezależnie od czynników postronnych, a zatem takie zajęcia, które nie wchodzi w skład przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych, obowiązanych do wykupna świadectw przemysłowych.

Zajęcia zawodowe inżynierów i architektów wykonywane na własny rachunek i niezależnie od zakładów handlowych lub wytwórni przemysłowych są zajęciami wolnymi i samodzielnymi w rozumieniu art. 5 p. 9 oraz art. 9 o państwowym podatku przemysłowym.

Rozstrzygnąć trzeba tu jeszcze kwestję, czy złączenie się dwu inżynierów lub architektów celem wspólnego wykonywania swych zajęć zawodowych, oraz przybrania przez nich nazwy „Biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowy“, ma wpływ na ocenę ich zajęć jako przedsiębiorstwa handlowego. Otóż samo złączenie się dwu inżynierów lub architektów w powyższym celu i przybranie przez nich nazwy czy też firmy nie zmienia samo przez się charakteru ich zajęć zawodowych i nie może być podstawy do uznania takiej spółki za przedsiębiorstwo handlowe, tak samo jak nie zmienia charakteru zajęć zawodowych łączne prowadzenie kancelarii adwokackiej przez dwóch adwokatów, którzy spełniają również wolne zajęcia zawodowe w myśl art. 9 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Przybranie nazwy lub firmy przez osobę wykonywującą wolne zajęcia zawodowe jest zresztą przewidziane w art. 53 l. 1 rzeczonej ustawy. O ile zatem chodzi o spółkę dwu inżynierów lub architektów, to przybrana przez nich nazwa lub firma jest bez znaczenia dla oceny, czy mają oni wykupić świadectwo przemysłowe, lecz decyduje tu wyłącznie rodzaj ich zajęć.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że oskarżeni, prowadząc biuro inżynierskie pod firmą „Kafar“, spełniali jedynie zajęcia zawodowe, związane z prowadzeniem przez nich budowy, do których jako inżynierowie na podstawie swej wiedzy i zawodu byli uprawnieni. Wobec tego oskarżeni nie mieli obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego II kategorii handlowej na zasadzie cz. II. Lit. A. rozdz. 5

załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ani też świadectw przemysłowych na zasadzie art. 18 wymienionej ustawy dla wszystkich budow przez nich prowadzonych. Zaznaczyć przytem trzeba, że powołany art. 18 pod lit. c. czynności zarobkowych, dokonywanych przez wolne zawody poza siedzibą swego biura, nie uznaje za oddzielne przedsiębiorstwa wykonywania umów.

Z tych zasad oddala Sąd Najwyższy kasację Prokuratora Okręgowego.

92.

1) *Stwierdzenie, że laik przedsięwziął czynność, wymagającą specjalnych wiadomości i uzdolnienia, bynajmniej nie przesądza jeszcze samo przez się ewentualnej winy odnośnej osoby z § 335 u. k., nie zwalnia zatem sądu od ustalenia, iż osoba ta popełniła błędy i że uszkodzenie było następstwem tych błędów a nie wynikiem przypadku, którego nikt przewidzieć nie mógł i który mógł się zdarzyć nawet wtedy, gdyby dana czynność przedsięwziął fachowiec, upoważniony do wykonywania takich czynności.*

2) *K. p. k. nie zawiera co do powództwa cywilnego przepisów analogicznych do art. 65 i 66, obowiązujących w odniesieniu do oskarżycieli prywatnych i posilkowych w razie śmierci odnośnych pokrzywdzonych; stosowanie tych przepisów w drodze analogii do powództwa cywilnego nie jest dopuszczalne.*

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 26 listopada 1931. II. 3 K. 894/31.

S. N. po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Grodzkiego w Skawinie z dnia 30 czerwca 1931 Sygn. Kg. 66/31, na zasadzie art. 512 i 513 k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił i sprawę celem ponownego jej rozpoznania przez innego Sędziego temu samemu Sądowi przekazał.

Uzasadnienie:

Oskarżony zaskarżył wyrok Sądu Grodzkiego w Skawinie z dnia 30 czerwca 1931 Sygn. akt. Kg. 66/31, skazujący go za przekroczenie z § 335 u. k.; z powodu nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary, oraz z powodu obrazy przepisów postępowania sądowego (art. 494 a. b. k. p. k.).

Sąd wyrokujący ustalił jedynie w zaskarżonym wyroku, iż oskarżony, nie będąc według przepisów administracyjnych uprawnionym do stawiania baniek, na wiosnę 1929 r. w Kopance stawiał bańki pokrzywdzonemu i że w toku tej czynności zapalił się spirytus, co spowodowało poparzenie pokrzywdzonego; bliższych jednak ustaleń co do tego, w jaki sposób oskarżony postępował, jak doszło do tego, iż spirytus rozlał się po ciele pokrzywdzonego, na czem polegało

niedbalstwo lub zaniechanie przez oskarżonego wskazanej w podobnych wypadkach ostrożności, wyrok nie zawiera, sąd bowiem wyrokujący wyszedł z założenia, że skoro przepisy administracyjne zabraniają stawiania baniek osobom, nieupoważnionym do tego przez władzę, to w wypadku, gdy przy podjęciu tego zabiegu przez osobę nieupoważnioną wyniknie ciężkie uszkodzenie ciała, wina tej osoby w kierunku przekroczenia z § 335 u. k. nie może ulegać żadnej wątpliwości, ponieważ wspomniane przepisy administracyjne uważać należy za „szczególne przepisy“, o których mówi przepis § 335 u. k. Pomijając, iż skoro sąd wyrokujący oparł się na pewnych przepisach administracyjnych, powinien był wymienić odnośną ustawę czy rozporządzenie, zauważa się, że stwierdzenie, iż laik przedsięwziął czynność, do której wymagane są specjalne wiadomości i uzdolnienie, bynajmniej nie przesądza jeszcze samo przez się ewentualnej winy odnośnej osoby w kierunku przekroczenia z § 335 u. k., w szczególności nie zwalnia sądu od ustalenia, iż osoba ta przy przedsięwzięciu tej czynności popełniła pewne (które określić należy) błędy i że uszkodzenie, jakiego doznał pokrzywdzony, było następstwem tych błędów, a nie np. wynikiem przypadku, którego nikt przewidzieć nie mógł i który mógł się zdarzyć nawet wtedy, gdyby dana czynność przedsięwziął był lege artis upoważniony do wykonywania tych czynności fachowiec. W tym ostatnim wypadku nie możnaby mówić o zaistnieniu przekroczenia z § 335 u. k., a co najwyżej dany osobnik mógłby być pociągnięty do odpowiedzialności w drodze postępowania karno-administracyjnego za wykonywanie zawodu bez przepisanego upoważnienia. Słusznie też podnosi oskarżony w wywodzie kasacji, iż karygodny wypadek poparzenia spirytusem może być w ogólności wynikiem nieostrożnego obchodzenia się ze spirytusem niezależnie od tego, czy postąpiono nieostrożnie przy stawianiu baniek, czy też przy jakiegokolwiek innej czynności, do wykonania której niepotrzeba wcale szczególnego upoważnienia. Brak bliższych ustaleń co do przebiegu wypadku nie pozwala tedy na przeprowadzenie kontroli, czy w wypadku niniejszym trafnie zastosowano sankcję § 335 u. k. i z tego powodu uchylenie wyroku jest nieuniknione.

O ile chodzi o zarzut kasacji, iż sąd wyrokujący nie uwzględnił zaszłego rzekomo w niniejszym wypadku przedawnienia, zarzutu tego nie można uznać za słuszny, ponieważ według § 531 u. k. jednym z warunków przedawnienia jest wynagrodzenie szkody, a aczkolwiek oskarżony słusznie podnosi, że przepis § 531 b. u. k. nie ma na względzie nawiązki za ból lub utraty zysku, to jednak nie można pominąć, iż pokrzywdzony prócz nawiązki za ból zgłosił w powództwie cywilnem także żądanie odszkodowania za koszty leczenia, a te przedstawiają się jako rzeczywista szkoda, wynikła z przestępnego działania.

Rozważyć należy jeszcze ze względu na podniesione przez oskarżonego w wywodzie kasacji zarzuty,

czy dopuszczenie żony pokrzywdzonego do procesu niniejszego w charakterze oskarżycielki posiłkowej i powódki cywilnej stanowiło obrazę przepisów postępowania sądowego.

W tym względzie zauważa się przede wszystkim, że niesłusznie zarzuca oskarżony, jakoby sam pokrzywdzony jeszcze przed swą śmiercią, której uległ w toku postępowania, nie wniósł formalnie oskarżenia posiłkowego i nie zgłosił w taki sam sposób powództwa cywilnego; według bowiem protokołu rozprawy z dnia 13 marca 1931 pokrzywdzony, który stanął ze swym pełnomocnikiem, oświadczył, że przystępuje do sprawy jako oskarżyciel posiłkowy, ponieważ zaś w sprawie tej złożył akt oskarżenia oskarżyciel publiczny, przeto wystarczało w zupełności oświadczenie pokrzywdzonego, iż do aktu tego jako oskarżyciel posiłkowy przyłącza się i złożenie przezeń odrębnego formalnego aktu oskarżenia w postępowaniu przed sądem grodzkim nie było potrzebne. Również uczyniono też zadość formalnościom, wymaganym dla zgłoszenia powództwa cywilnego, skoro przed rozpoczęciem rozprawy podano do protokołu, jakich kwot przysądzenia i z jakiego tytułu żąda pokrzywdzony od oskarżonego.

W myśl przepisów art. 72, 65, 66 k. p. k. w razie śmierci pokrzywdzonego służy małżonkowi jego, rodzicom, dzieciom i wnukom prawo popierania oskarżenia, o ile przystąpią do sprawy w terminie zawitym trzymiesięcznym od śmierci pokrzywdzonego. Z protokołu rozprawy z dnia 30.IV. 1931 wynika, że żona pokrzywdzonego oświadczyła do protokołu, iż przystępuje do sprawy jako oskarżycielka posiłkowa na zasadzie art. 66 k. p. k. i że sąd wyrokujący uznał, iż zgłoszenie to nastąpiło przed upływem ustanowionego w art. 66 terminu. Wobec tego stanu rzeczy brak jakiegokolwiek podstawy do kwestjonowania uprawnień M. O., jako oskarżycielki posiłkowej w niniejszej sprawie. Uznać natomiast należy, iż dopuszczenie jej do postępowania w charakterze powódki cywilnej nie znajduje uzasadnienia w ustawie. Co do powództwa cywilnego k. p. k. nie zawiera analogicznych do art. 65 i 66 k. p. k. przepisów, stosowanie zaś wymienionych przepisów w drodze analogii przedstawia się jako niedopuszczalne ze względu na odmienny charakter powództwa cywilnego. Powództwo cywilne ma w procesie karnym charakter adhezyjny i ustawa dopuszcza je z zastrzeżeniem, że nie będzie ono sprawy utrudniać ani komplikować (vide motywy komisji ustawodawczej do art. 74 i 75 i postanowienia art. 75 b., 76, 369, 465, 466, 467, 593 k. p. k.). Śmierć powoda cywilnego wprowadza niewątpliwie w sprawę komplikację i dlatego, skoro k. p. k. kwestji wstąpienia innych osób w prawa powoda cywilnego w razie jego śmierci nie uregulował, należy przyjąć, że innym osobom prawo wstąpienia do procesu karnego w miejsce zmarłego w toku procesu karnego powoda cywilnego nie służy, o samoistnem zaś zgłoszeniu powództwa cywilnego przez krewnych

zmarłego nie może być mowy ze względu na przepis art. 74 w łączności z przepisem § 2 art. 60 k. p. k. (Vide uchwałę Całej Izby II Karnej z dnia 14.II.1931 II. Pr. 28/31 Zb. urzędowy z r. 1931 zeszyt III poz. 70). Wynika stąd, że M. O. może wprowadzić popierać oskarżenie w charakterze oskarżycielki posiłkowej, roszczeń jednak swych cywilnych dochodzić może tylko w drodze procesu cywilnego.

93.

Zeznania świadków, złożone w toku wstępnych dochodzeń służbowych przeciw funkcjonariuszowi państwowemu należy uważać za złożone wobec sądu.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 30 listopada 1931. II. 3 K. 928/31.

Z uzasadnienia:

.... Nieuzasadniony jest dalej zarzut, jakoby Sąd, orzekając o winie oskarżonego W., przekroczył oskarżenie, czy też orzekł w sprawie bez skargi oskarżyciela publicznego.

Wedle treści aktu oskarżenia zarzucono oskarżonemu, że w roku 1929 w Dobromilu, Starzawie i Krościenku starał się we własnej sprawie karnej o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i przyjmowania podarunków w sprawach urzędowych z §§ 101, 104 u. k. do Z. 405/29, u świadków, u jednych bezpośrednio, u innych pośrednio, o fałszywe świadectwo, które w sądzie w tej właśnie sprawie złożone być miało.

Ponieważ takie staranie się o fałszywe świadectwo w istocie staje się karygodne już w razie nawet tylko abstrakcyjnej możliwości sądowego złożenia świadectwa, choćby sprawa w sądzie nawet jeszcze wszczęta nie była (Orz. z 9/XI 1895 Zb. Nr. 1930), przeto tak dokładne określenie oskarżenia, — z powołaniem się na wszczętą już sprawę karną, — nie było dla uczynienia zadość przepisowi art. 279 lit. b) k. p. k. konieczne a wobec brzmienia § 199 a) u. k. wystarczało już, by z oskarżenia wysnuć się dawało twierdzenie, że oskarżony wogóle w poczuciu dokonania przestępstwa, dla uniknięcia jego następstw, starał się przez wpływanie na świadków naruszyć służące państwu prawo wymiaru sprawiedliwości.

Wobec tego prostowanie lub rozszerzanie oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie było wogóle potrzebne dla możności uznania oskarżonego winnym zbrodni z § 197 i 199 lit. a u. k., popełnionej w ten sposób, że w r. 1929 w Dobromilu, Starzawie i Krościenku starał się we własnej sprawie o nadużycie władzy urzędowej i przyjmowanie podarunków w sprawach urzędowych, u świadków, w sentencji wyroku wymienionych, bądź bezpośrednio bądź pośrednio, o fałszywe świadectwo, które przez nich w sądzie w powyższej sprawie złożone być miało. Takie

orzeczenie o winie oskarżonego było prawidłowe i słuszne zresztą także z uwagi na przyjętą już przez Sąd Najwyższy w sprawie 4.K. 245/30 z 3/VI 1930 zasadę, że ani niezgodne z istotnym stanem rzeczy przedstawienie w akcie oskarżenia przebiegu zajścia ani podanie w nim niewłaściwych dat co do czasu i miejsca, nie mogą dawać podstaw do uznania, że wynik przewodu sądowego stworzył oskarżenie o inny, to jest drugi czyn, gdy to było tylko zmianą postaci tego samego czynu. To właśnie miało miejsce w wypadku rozpatrywanym.

W tym stanie rzeczy zrozumiałe staje się wyrażenie, zamieszczone w uzasadnieniu wyroku, że obojętną rzeczą dla oceny winy oskarżonego było, czy przeciw niemu prowadzono dochodzenie dyscyplinarne, czy też karne, t. j. śledztwo sądowe, skoro oskarżonemu chodziło jedynie o to, by świadkowie, słuchani w sądzie, nieprawdę zeznali i że wobec faktu, że u każdego ze świadków tylko jeden raz o fałszywe świadectwo się starano, nie może powstać wątpliwość, że chodzi o jeden czyn karygodny, co też czyniło zbędnym oznaczanie w akcie oskarżenia rodzaju sprawy lub też przytaczanie sygnatury sprawy karnej, a w następstwie rozszerzanie lub prostowanie aktu oskarżenia w czasie rozprawy.

W tem, co tu powiedziano, mieści się odpowiedź na zarzut dalszy, jakoby sentencja wyroku nie odpowiadała przepisowi art. 367 lit. a) k. p. k.

W odpowiedzi na streszczony poprzednio zarzut mylnej prawnej oceny sprawy co do starania się o fałszywe świadectwo Sąd Najwyższy zauważa prócz tego, co dotąd powiedziano, co następuje:

Ustawa z 27/II 1922 Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 165 o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciw funkcjonariuszom państwowym podciąga w rozdziale II, zatytułowanym: „Postępowanie dyscyplinarne”, pod pojęcie postępowania dyscyplinarnego także początkowe kroki, zainicjowane przez władzę służbową lub przełożoną władzę wyższą w celu wstępnego wyjaśnienia sprawy w razie dostrzeżenia lub otrzymania wiadomości o naruszeniu obowiązków służbowych przez podwładnego funkcjonariusza. Aczkolwiek efektem tych dochodzeń wstępnych jest dopiero doniesienie dyscyplinarne, skierowane przez władzę służbową do komisji dyscyplinarnej, która dopiero orzeka, czy i o ile śledztwo dyscyplinarne ma być wdrożone, to jednak nie ulega wątpliwości, że również wobec zawartego w art. 18 tej ustawy przepisu, iż komisja dyscyplinarna, jeżeli uzna, że w danym wypadku zachodzi jedynie wykroczenie służbowe, może nałożyć równocześnie karę porządkową, takie dochodzenie wstępne władzy służbowej lub przełożonej władzy wyższej są częścią postępowania dyscyplinarnego. Gdy ta część postępowania sądowego toczy się przed władzą służbową, którą co do sekretarzy sądowych jest wedle (obowiązującej w czasie przeprowadzenia dochodzeń służbowych) austriackiej ustawy o organizacji sądów

(§§ 25 i 63) przełożony sądu powiatowego owe dochodzenia wstępne, w trybie administracyjnym prowadzone, uważane być muszą jednak jako złożone wobec przełożonego, jako przedstawiciela sądu, a więc wobec sądu. Zresztą skoro dochodzenia służbowe stanowią — jak to już wyżej zaznaczono — część postępowania dyscyplinarnego a komisja dyscyplinarna jest niewątpliwie sądem szczególnego rodzaju, przeto przełożonego, przeprowadzającego dochodzenia służbowe należy uważać za organ tej komisji czyli tego szczególnego sądu a jego czynność służbową za czynność sądową. Pod tym względem zachodzi zupełna analogja między czynnościami władzy służbowej w rozumieniu art. 17 ustawy o org. władz. disc. i post. disc. a czynnościami prokuratora i policji, tudzież innych organów władz państwowych i samorządowych, dokonywanymi w ramach art. 254 — 257 k. p. k. oraz art. 20 i 42 przep. wpr. k. p. k.

Wobec tego nie można przyznać słuszności wywodom kasacji, o ile oskarżony twierdzi, że przesłuchanie świadków, o których fałszywe świadectwo oskarżony się starał, odbyło się poza ramami jakiegokolwiek postępowania, przewidzianego jakkolwiek ustawą i że wobec wdrożenia postępowania dyscyplinarnego przez komisję dyscyplinarną w październiku 1929 a śledztwa karnego w listopadzie 1929, namowa odnosiła się tylko do dochodzeń służbowych, wszczętych przez przełożonego administracyjnego nie w granicach jego ustawowo określonego sędziowskiego zakresu działania, a więc w takim stadium sprawy, w którym dopuszczalne było bezkarne zeznawanie, z prawdą niezgodne.

Przeciwnie a obecnie zaskarżone orzeczenia Sądu odwoławczego zgadza się w zupełności z judykaturą Najw. Trybunału Kasacyjnego Wiedeńskiego a w szczególności z orzeczeniami z 17/9 1892 L. 7121 Zb. Nr. 1555, 11/9 1897 L. 7293, 24/11 1893 L. 10647, Zb. Nr. 1685, 27/10 1911 Kr. VIII 70/11. Nie od rzeczy zaś będzie zaznaczyć jeszcze, że skoro nawet fałszywe potwierdzenie identyczności osoby przy sądowej legalizacji dokumentu przez świadka tożsamości wyczerpuje po stronie winnych znamiona zbrodni z § 199 lit. a u. k., aczkolwiek te czynności załatwiane bywają wobec organów sekretariatu sądowego (orz. Najw. Tr. Kasac. Wied. z 28/4 1888 L. 1626 Zb. Nr. 1150 — 28/6 1888 L. 4558 — 21/9 1891 L. 5793 — 15/10 1906 L. 7842), to tembardziej za karygodne uznane być muszą zeznania, złożone w czasie dochodzeń administracyjnych, choćby wstępnych, ale wobec osoby, mającej kwalifikację sędziego.

Z tych powodów nieuzasadniony jestłączony z powyższą kwestją zarzut rzekomo nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu tego przestępstwa oskarżonego, zczem też nie wymaga odparcia zarzut obrazy formalnej, która na tem miałaby polegać, jakoby Sąd sprzecznie z treścią protokółów

dochodzeń służbowych i akt sprawy dyscyplinarnej utożsamiał pojęcie dochodzeń służbowych z pojęciem dochodzeń dyscyplinarnych.....

94.

Odpowiedzialność redaktora za treść pisma drukowego wynika z jego funkcji, określonych ustawą prasową, które stwarzają domniemanie, że treść artykułów, zamieszczonych w piśmie drukowym, jest mu znana i że zamieszczenie ich w piśmie następuje z jego wiedzy.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 30 listopada 1931. II. 3 K. 945/31.

S. N., wskutek kasacji oskarżonego i oskarżyciela prywatnego, wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 20 kwietnia 1931, IV. 1K. 335/30, na mocy art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony, uchylił i sprawę celem ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów Sądowi Okręgowemu w Krakowie przekazał.

Z uzasadnienia:

Od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 20/IV 1931 IV. 1K. 335/30, którym skazano osk. J. S., jako odpowiedzialnego redaktora, za przekroczenie z art. III ust. z 15/X 1868 Nr. 142 Dz. U. P. austr., wniósł kasację tak oskarżony jak i oskarżyciel prywatny.

Oskarżony, podnosząc w swej kasacji zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, opiera go na twierdzeniu, że skazany został jedynie dlatego, iż Sąd z powodu błędnego zapatrywania prawnego nie dopuścił ofiarowanego przezeń dowodu prawdy na wypowiedziane w dwóch numerach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” twierdzenia, chociaż wypełniają one w istocie treścią swą zarzut zbrodni gwałtu publicznego przez uprowadzenie (§ 96 u. k.).

Oskarżyciel prywatny natomiast podniesiony w swej kasacji zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, a nadto i przy wymierzeniu kary, uzasadnia tem, że Sąd nieprawidłowo uznał oskarżonego winnym tylko przekroczenia z art. III ustawy z 15/X 1868 Nr. 142 Dz. p. p. austr., przyjmując mylnie, iż już sama obrona oskarżonego, jakoby artykułów nie czytał, w braku przeciwnego dowodu ze strony oskarżyciela prywatnego, wystarcza do przyjęcia u oskarżonego, jako odpowiedzialnego redaktora, jedynie zaniedbania należytej uwagi w miejsce winy umyślnej, a nie uznał go winnym występku obrazy czci z § 487, 488 i 491 u. k. a nawet zbrodni oszczerstwa. Skoro zaś czyn oskarżonego stanowi w istocie zbrodnię oszczerstwa, to niewyrzeczenie kary aresztu wedle art. III ust. 5 wymiar pierwszy ustawy z 15/X 1868 Nr. 142 Dz. u. p. austr. a ograniczenie się jedynie do kary pieniężnej

wedle wymiaru drugiego, uważane być winno za nieprawidłowe wymierzenie kary.

Obu kasacjom w istotnych punktach nie można odmówić słuszności.

Redaktor odpowiedzialny czasopisma może się stać winnym świadomemu lub nieświadomemu umieszczenia w czasopiśmie artykułu, którego treść może wypełniać istotę przestępstwa obrazy czci, w wypadku drugim za przekroczenie z art. III ustawy z 15/X 1868 Nr. 142 Dz. u. p. austr., zależnie od tego, czy w toku postępowania sądowego udowodniona zostanie świadomość redaktora, że zamieszcza w czasopiśmie artykuł, noszący na sobie cechy obrazy czci, czy też tylko zaniedbanie przez niego jako redaktora należytej uwagi przy kontrolowaniu treści wydawanego czasopisma.

W danym wypadku, jak to wynika z treści aktu oskarżenia, oskarżonemu zarzucono przedewszystkiem popełnienie występku obrazy czci z § 487, 488, 491 u. k. przez zamieszczenie w Nr. 258 i 260 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” dwu artykułów, których treścią obwiniono oskarżyciela prywatnego fałszywie o zbrodnię z § 96 u. k. o czyny niehonorowe, hańbiące i niemoralne, mogące go w opinii publicznej poniżyć i pogardę przeciw niemu wzbudzić, oraz o pogardy godne przymioty, ewentualnie zaś zarzucono mu przekroczenie z art. III ustawy z 15/X 1868 Nr. 142 Dz. u. p. austr. Oskarżenie zatem szło najpierw w kierunku dalszym, bo o występki obrazy czci, popełniony drukiem, na wypadek, gdyby wykazano świadomość oskarżonego o treści artykułów i o ich zamieszczeniu w czasopiśmie, a dopiero w razie niemożności wykazania tych momentów oskarżenie ograniczało się do przekroczenia z art. III ustawy z 15/X 1868 Nr. 142 Dz. u. p. austr. Oskarżenie to opierało się na treści art. III wspomnianej ustawy, który orzeka, że redaktor periodycznego pisma drukowego, któremu nie można poczytać wedle ogólnych zasad ustawy karnej winy przestępstwa popełnionego treścią pisma drukowego, mimo to odpowiada za zaniedbanie uwagi, przy której należytem zachowaniu nie zamieszczonoby karygodnej treści pisma drukowego.

Z tego ujęcia odpowiedzialności redaktora oraz z zasad ścigania przestępstw wogóle wynika, że wina redaktora w popełnieniu przestępstwa prasowego osnową pisma drukowego powinna być dowodzona wedle ogólnych zasad procesowych. Mylny jest pogląd Sądu I-ej instancji, że skoro oskarżony redaktor oświadczył, iż nie jest autorem inkryminowanych artykułów oraz, że ich nie czytał przed oddaniem do druku, oskarżyciel prywatny miał wykazać przeciwieństwo tego wyjaśnienia oskarżonego. Przeciwnie przyjąć należy, że rozłożenie ciężaru dowodu pozostaje przedewszystkiem w związku ze szczególną odpowiedzialnością redaktora za treść pisma drukowego, wynikającą z jego funkcji określonych ustawą prasową, które stwarzają domniemanie, że treść artykułów

zamieszczonych w piśmie drukowym jest mu wiadoma i że zamieszczenie ich w piśmie następuje z jego wiedzą.

Obowiązek dowodzenia poszczególnych okoliczności, mających wpływ na ocenę winy redaktora w przestępstwie prasowym zależy od sposobu jego obrony, która może polegać także na wymienieniu autora objętego oskarżeniem artykułu. W danym wypadku oskarżony redaktor oświadczył, że objętych oskarżeniem artykułów nie pisał i nie czytał przed oddaniem do druku, na każdy zaś wypadek ofiarował dowód prawdy na prawdziwość treści tych artykułów. Obrona ta nie obejmuje nawet wprost zaprzeczenia współudziału w rozpowszechnieniu wspomnianych artykułów, a zwłaszcza nie wymienia ich autora.

Skoro więc w danym wypadku Sąd oparł swoje przekonanie o braku winy umyślnej oskarżonego w zamieszczeniu objętych oskarżeniem artykułów na samym tylko oświadczeniu jego, nie dążąc do sprawdzenia tego twierdzenia oskarżonego zapomocą dowodów z powodu niedostarczenia ich przez oskarżyciela prywatnego, to postąpienie to Sądu położyć należy na karb nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa oraz obrazy przepisów postępowania sądowego, wskutek czego Sąd **wyłączny** ciężar dowodu niesłusznie złożył na barki oskarżyciela prywatnego...

95.

Obraza przepisu art. 293 k. p. k. (zawiadomienie obrońcy o terminie rozprawy), jako nieobjęta art. 497, może dać podstawę do uchylenia wyroku tylko pod warunkami z art. 498 k. p. k.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 30 listopada 1931. II. 3 K. 921/31.

S. N. oddalił kasację oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Grodzkiego w Krakowie z dnia 15 maja 1931 XXV. Kg. 768/31.

Uzasadnienie:

Kasacja, w której oskarżyciel prywatny podnosi zarzuty obrazy przepisów postępowania sądowego a nadto zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy wymierzeniu kary, nie jest uzasadniona.

Sąd Najwyższy stwierdza, że Sąd orzekający uchybił przepisowi art. 293 k. p. k., wedle którego należy zawiadomić o terminie rozprawy także obrońcę, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego strony, czego jednak w danym wypadku nie uczyniono, pełnomocnika oskarżyciela prywatnego bowiem o terminie rozprawy nie zawiadomiono, pomimo iż do aktu oskarżenia pełnomocnictwo było dołączone. Aczkolwiek o potrzebie udziału w sprawie obrońcy, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego, stanowi

(poza wypadkami, gdy udział ten jest z mocy przepisów ustawy konieczny) bądź waga i okoliczności sprawy, bądź uznanie strony nie czującej się na siłach do skutecznego osobistego występowania w sądzie, to wniossek, że przepis art. 293 k. p. k. jest przepisem kategoriowym, którego niezachowanie pociąga za sobą uchylenie wyroku, idzie za daleko, albowiem obraza przepisu powyższego, jako nieobjęta przepisem art. 497 k. p. k., może dać podstawę do uchylenia wyroku tylko pod warunkami z art. 498 k. p. k. t. j., gdy strona wykaże, że obraza ta wywarła na treść wyroku wpływ dla niej niekorzystny. Chociaż z treści wyroku skazującego wynika, że wbrew przepisowi art. 558 § 2 k. p. k. nie zasądzono na rzecz oskarżyciela prywatnego poniesionych przez niego kosztów postępowania, a z protokołu rozprawy wynikałoby, że oskarżyciela prywatnego w sprawie kosztów wcale nie zapytywano, to jednak z uwagi, że koszty postępowania mogą być i później polikwidowane (gdyż k. p. k. nie zawiera przepisu, któryby tego zabraniał), nie można się zgodzić z twierdzeniem oskarżyciela prywatnego, że niezawiadomienie pełnomocnika oskarżyciela prywatnego miało niekorzystny w tym kierunku wpływ na treść wyroku.

Zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy wymierzeniu kary, choćby ona istotnie nie była dostosowana do okoliczności faktycznych sprawy, nie jest prawidłowo wywiedziony z uwagi, że kara orzeczoną została w rodzaju i granicach w przepisie § 493 u. k. określonych — przy poprawnym zresztą zastosowaniu przepisów § 266 i 261 u. k., kwestja zaś jej nieproporcjonalności w stosunku do wagi i rodzaju przestępstwa, nie może być w instancji kasacyjnej rozpatrywana.

96.

Oświadczenie: „tak jest, powiedziałem te słowa i tego nie cofam“, jest nie tylko przyznaniem faktu wypowiedzenia poprzedniej zniewagi, ale także jej ponowieniem.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 14 grudnia 1931. II. 3 K. 989/31.

S. N. wskutek kasacji oskarżyciela prywatnego uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie 19 maja 1931 VI K. a. 353/31 i sprawę temu samemu sądowi celem jej ponownego rozpoznania w innym składzie sędziowskim przekazał.

Kasacja oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie, jak odwoławczego, którym zatwierdzono wyrok Sądu Grodzkiego w Krakowie, z dnia 4/X 1930 Sygn. XXV. Kg. 1046/30, uniewinniający oskarżonego z oskarżenia o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci z § 496 u. k., zarzuca

nieprawidłowe stosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa.

Kasacja jest uzasadniona.

Sąd Okręgowy, przyjmując za ustalone, że oskarżony w pierwszych dniach marca 1930 r. na zapytanie, czy oskarżony w roku 1927 wyraził się o oskarżycielu prywatnym do profesora Dra K. słowami: „że ze świnią nie chce mieć do czynienia”, oświadczył tym świadkom: „tak jest, powiedziałem te słowa i tego nie cofam”, nie dopatruje się w tym czynie znamion zniewagi osoby oskarżyciela prywatnego, gdyż uznał, że w oświadczeniu oskarżonego, w którym tenże słów znieważających nie powtórzył, mieści się może tylko zgodne z prawdą przyznanie faktu znieważenia oskarżyciela prywatnego jeszcze w roku 1927.

To stanowisko Sądu Okręgowego jest atoli błędne, gdyż z treści tego oświadczenia i towarzyszących mu okoliczności wynika, że oskarżony, aczkolwiek w innej postaci, powtórzył tę samą zniewagę, skierowaną przeciw oskarżycielowi prywatnemu, jakiej dopuścił się na jego osobie wobec profesora Dra K. w roku 1927.

W treści powyższego oświadczenia nie można się dopatrzyć tylko faktu przyznania wypowiedzianej w swoim czasie zniewagi, skoro w oświadczeniu tem prócz przyznania faktu zniewagi, mieści się jeszcze dalsze oświadczenie, w którym oskarżony wyraźnie zaznaczył, że słów obelżywych nie cofa.

Czyn ten przedstawia się zatem jako ponowne skierowanie tej samej zniewagi w stronę oskarżyciela prywatnego, dokonane wobec powyższych dwóch świadków, zaczęte czyn ten, jako ujawniający na zewnątrz zamiar popełnienia zniewagi, o której mowa, musi być oceniony jako odrębny czyn przestępczy wedle treści i znaczenia, jakie przypisać należy słowom oskarżonego. Oskarżony w oświadczeniu, że słów obelżywych nie cofa, podtrzymał uczyniony oskarżycielowi w słowach tych zarzut przymiotów na pogardę zasługujących, który to zarzut, uczyniony wobec dwóch osób, bez przytoczenia okoliczności faktycznych, mógł oskarżyciela prywatnego poniżyć w opinii publicznej. Czyn taki wyczerpuje przedmiotowe znamiona zniewagi przewidzianej w § 491 u. k. (nie jak to Sądy niższych instancji mylnie przyjmują, tylko obelgi z § 496 u. k.) obelżywe słowo („świnia”) nie może bowiem w danym wypadku być traktowane bez związku z innymi równocześnie wypowiedzianymi słowami, w związku zaś z nimi nabiera znaczenia zniewagi w rozumieniu wskazanej wyżej § 491 u. k. Oskarżony mógłby się tedy zwolnić od odpowiedzialności za ten czyn tylko w razie udowodnienia prawdziwości swych twierdzeń, stosownie do postanowień zawartych w drugim ustępie § 491 u. k.

Przeto zaskarżony wyrok uniewinniający jako oparty na błędnej ocenie prawnej czynu karygodnego Sąd Najwyższy uchyla na zasadzie art. 512 k. p. k.

97.

Zastanowienie otwartego już postępowania ugodowego wskutek cofnięcia wniosku przez dłużnika nie jest ze stanowiska § 486 ust. 2 u. k. równoznaczne z karalnym niezgłoszeniem tego wniosku.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 17 grudnia 1931. II. 3 K. 1005/31.

S. N. wskutek kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 września 1931 l. K. A. 404/31 i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temu samemu Sądowi w innym składzie sędziów przekazał.

Uzasadnienie:

Uzasadniona jest kasacja oskarżonego, oparta na przyczynie kasacyjnej z art. 494 a k. p. k., o ile zarzuca, że nie jest trafne zapatrywanie prawne sądu, iż cofnięcie wniosku o wdrożenie postępowania ugodowego (n. b. już po prawomocnem otwarciu tego postępowania) jest ze stanowiska przepisu § 486 ust. 2 u. k. równoznaczne z niewniesieniem tego wniosku i jako takie karalne wedle cytowanego przepisu. Ustawa, przewidując sankcję karną w wypadku, gdy dłużnik niewypłacalny nie złoży na czas wniosku o nadzór nad przedsiębiorstwem, albo o otwarciu postępowania ugodowego, lub konkursu, nie ma na widoku realnych w stosunku do wierzycieli wyników tych rodzajów postępowania, lecz celem jej jest wywarcie przymusu na niewypłacalnym dłużniku w celu podania do wiadomości interesowanych faktu niemożności zaspokojenia wierzycieli w całości lub w części, w celu poddania się dłużnika przewidzianym w odnośnych ustawach ograniczeniom w zakresie rozporządzania swoim majątkiem i celem uniemożliwienia zaspokojenia jednych wierzycieli ze szkodą innym. Z jakim wynikiem, w jaki sposób i z jakich powodów zostaje zakończone postępowanie, jest rzeczą obojętną z punktu widzenia § 486 2 u. k., gdyż z chwilą otwarcia postępowania na wniosek dłużnika cele, wyżej wskazane, zostaje osiągnięte, a wierzyciele uzyskują uprawnienia, wynikające z faktu wdrożenia odnośnego postępowania. Nawet fakt, jak w tym wypadku, zastanowienie już otwartego postępowania ugodowego wskutek cofnięcia wniosku przez oskarżonego, tych uprawnień wierzycieli nie przekreśla, gdyż ustawa przewiduje (§ 56. 2. 3. o. u.) dalsze trwanie stanu poprzedniego w ciągu 14 dni po zastanowieniu postępowania, w którym to czasie wierzyciele mogą złożyć wniosek o otwarcie konkursu z tym skutkiem, że postępowanie konkursowe jednocy się niejako z poprzedniem postępowaniem ugodowym (§ 2 ust. 2 o. k.).

Również jest uzasadniona kasacja z przyczyny kasacyjnej z art. 494 ust. b) k. p. k., o ile zarzuca, że uzasadnienie wyroku nie zawiera ścisłego ustalenia czasu, który sąd przyjmuje za decydujący dla oceny,

czy wniosek o postępowanie ugodowe złożony został na czas. W wyroku ogólnie podano, że oskarżony w połowie roku 1929 był świadom swej niewypłacalności, a w dniu 27/7 1929 złożył wniosek o otwarcie postępowania ugodowego. Widocznem jest, że sąd, stanowiący na stanowisku, że cofnięcie wniosku o postępowanie ugodowe jest równoznaczne z niezłożeniem tego wniosku, uważał, że kwestja dokładnego określenia czasu, który przyjmuje się za chwilę powzięcia przez oskarżonego świadomości swej niewypłacalności, nie jest tak doniosłą, skoro wskutek niewniesienia wniosku o postępowanie ugodowe, z powodu cofnięcia tego wniosku w październiku 1929, został przesunięty na październik 1929.

Skoro już z powodu powyższych uchybień wyrok ostać się w mocy nie mógł, zbędne było rozpatrywanie dalszych zarzutów kasacji.

98.

Wycięcie drzew w lesie w wykonaniu akcji tępienia kornika wyklucza zastosowanie przepisu § 42 rozporz. Prez. Rzp. z 24 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 504.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 17 grudnia 1931. II. 3 K. 971/31.

S. N. wskutek kasacji oskarżonych uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 11 maja 1931 II. Kak. 40/31 i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temu samemu Sądowi w innym składzie sędziowskim przekazał.

Uzasadnienie:

Zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa (art. 494 a k. p. k.) jest słuszny. Nie biorąc pod uwagę przytoczonego w kasacji na uzasadnienie tego zarzutu faktu, że w myśl polecenia Starostwa i delegata Województwa, miał zarząd lasów, nie czekając na zatwierdzenie projektu, wycinki pułapów wycinać je w porze, przypadającej na tępienie kornika, gdyż fakt ten nie jest przytoczony w poczynionych przez sąd i przywiedzionych w uzasadnieniu wyroku ustaleniach, stwierdzić należy, że ustalenie, iż wycinka drzewa w lasach U. została dokonana w wykonaniu akcji tępienia kornika, wyklucza zastosowanie przepisu art. 42 rozp. Prez. Rzpl. z 24. VI 1927 Nr. 57/504 Dz. U. R. P. Przyjęty przez Sąd pogląd prawny, że wycinkę drzewa, aczkolwiek przedsięwziętą w celu zapobieżenia rozszerzania się kornika i tępienia tych owadów, należy uważać za bezprawną, jeśli następuje ona przed otrzymaniem zezwolenia ze strony władz administracyjnych, jest mylny i jako taki nie uzasadnia orzeczenia. Wedle art. 14 cyt. ustawy, przepisy art. 8—11 tego rozporządzenia (o użytkowaniu lasu) nie mają zastosowania

w wypadku „niezbędnego przy urządzaniu lasu wycinania drzew”. Tego znamienia „niezbędności” nie można nie przypisać wyrębowi, jeśli i o ile wyręb ten ma na celu akcję przeciwdziałania rozwojowi, lub tępieniu kornika tak, jak nie możnaby nie uznać za niezbędną wycinkę drzew, w celu zapobieżenia rozszerzaniu się pożaru. Jeśli zatem Sąd przyjmuje, że wyręb lasu przeprowadzono w związku z akcją tępienia kornika, to zastosował nieprawidłowo ustawę przy określeniu przestępstwa, uznając wyręb taki za bezprawny. Zajęcie błędnego, jak to wyżej zaznaczono, stanowiska prawnego i uznania wślad za tem za bezprawną wycinkę wszystkiego drzewa w masie 138 m³, stało się powodem tego, że sąd nie zajął stanowiska w kwestji, czy wyręb wszystkich wymienionych w protokóle (k. 13, 14) partji drzewa, przedsięwzięty został w celu tępienia kornika, lub zapobiegania jego rozwojowi, i o ile nastąpił w granicach niezbędności przy urządzaniu lasu, lub też w formie korzystania z użytków przygodnych (art. 14 ustawy). Rozpatrywanie tej kwestji ma znaczenie tak dla oceny winy oskarżonych wogóle, jak też dla ustalenia granic zawinienia, a w szczególności także dla rozpatrzenia winy poszczególnych oskarżonych, których odpowiedzialność karna musi być oczywiście ustaloną indywidualnie.

Zarzut uchybienia formalnego (art. 494 b k.p.k.), polegający na tem, że sąd przesłuchał tylko jednego biegłego, aczkolwiek dopuścił dowód z dwóch biegłych, nie ma żadnego znaczenia, gdyż sąd nie oparł żadnego ustalenia na opinii biegłego.

99.

Wyrażenie „fakty”, użyte w art. 377, nie jest równoznaczne z zawartemi w art. 366 i 367 k. p. k. pojęciami czynu zarzuconego lub przypisanego oskarżonemu.

Fakty — to te istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, mające znaczenie w kwestji, winy i kary, które są przesłankami procesu myślowego zwanego wyrokoowaniem, natomiast ustalenie przypisanego czynu — to już skrytalizowanie wyników tego procesu.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 21 grudnia 1931. II. 3 K. 1049/31.

S. N. oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Grodzkiego w Delatynie z dnia 6 listopada 1930 VII. Kg. 1412/30.

Uzasadnienie:

Oskarżony zarzuca w kasacji, opartej na przepisie art. 494 b. k. p. k., iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada przepisowi art. 377 k. p. k., tudzież żali się na pominięcie przez sąd wyrokujący wniosków i dowodów, ofiarowanych przez oskarżonego celem wykazania jego niewinności i z powodu

tych uchybień procesowych żąda uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I-ej instancji celem ponownego jej rozpoznania. Zarzut obraży przepisu art. 377 k. p. k. jest o tyle słuszny, iż sąd wyrokujący ograniczył się istotnie jedynie do wymienienia dowodów, na podstawie których przyjął, iż oskarżony popełnił czyny, opisane w sentencji wyroku, aczkolwiek uzasadnienie wyroku w myśl przepisu art. 377 § 1 a k. p. k. winno zawierać dokładne ustalenie jego podstawy faktycznej przez wskazanie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, przyczem zauważa się, że pojęcia „fakty” użytego w przepisie art. 377 k. p. k. nie można identyfikować z zawartymi w art. 366 i 367 pojęciami czynu zarzuconego lub przypisanego oskarżonemu. Fakty w rozumieniu przepisu art. 377 § 1 a k. p. k., to ujawnione w toku przewodu sądowego okoliczności, które ze stanowiska prawnego mogą mieć znaczenie dla rozwiązania kwestji winy i kary, to te istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, które są przesłankami procesu myślowego zwanego wyrokowaniem, natomiast ustalenie przypisanego czynu (art. 367 a k. p. k.), to już skrytalizowanie wyników tego procesu. Za błędne zatem należy uznać wyrażenie się sądu wyrokującego, iż na podstawie zeznań świadków ustalono, iż oskarżony popełnił czyny opisane w sentencji wyroku. Na podstawie zeznań świadków ustalić można było tylko te okoliczności faktyczne, o których oni zeznali, a więc np. że oskarżony uderzył pokrzywdzonego L. R. biczyskiem i widłami po twarzy i lewej ręce, że następnie temi samymi narzędziami uderzył też L. R., reagując w ten sposób na pytanie, dlaczego pobił jego syna, że następstwem uderzenia L. R. był obrzęk na głowie i t. d. i te właśnie okoliczności są faktami, o których mowa w art. 377 § 1 a k. p. k., a które w danym wypadku stanowiły podstawę faktyczną wyroku, po rozważeniu której sąd mógł dojść do przekonania, iż oskarżony popełnił czyny o istotnych znamionach przekroczenia z § 411 u. k. Uchybienie powyższe w niniejszym nieskomplikowanym wypadku nie może jednak uzasadniać uchylenia wyroku, zważywszy bowiem, że zeznania powołanych przez sąd wyrokujący świadków stwierdzają fakty, które stanowić mogły dostateczną podstawę do wysnucia wniosku do jakiego doszedł sąd wyrokujący i któremu dał wyraz w sentencji wyroku, natomiast nie zawierają żadnych okoliczności, którym możnaby przypisać charakter dowodów przeciwnych, brak podstawy do przyjęcia, iż sąd wyrokujący na podstawie materiału faktycznego mógł być wydać inny wyrok, a tem samem do uznania, iż uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku (art. 498 u. k.). Oskarżony zarzuca nadto w kasacji, iż sąd wyrokujący pominął wnioski i dowody zgłoszone przez oskarżonego celem wykazania jego niewinności; protokół rozprawy, będący w myśl art. 236 k. p. k. wyłącznym dowodem zachowania form postępowania, nie wykazuje jednak, by oskarżony ja-

kiekolwiek wnioski dowodowe zgłosił, zarzut ten więc przedstawia się jako bezpodstawny.

Z powyższych zasad kasację oskarżonego jako nieuzasadnioną na mocy art. 512 k. p. k. oddalono.

100.

Granat ręczny jest nie tylko bronią zakazaną (§ 2 rozp. z 24 października 1852 Nr. 223 dz. u. p. austr.). Posiadanie granatu ręcznego może podpadać pod przepis § 2 art. o środkach rozsadzających z dnia 27 maja 1885 (Nr. 134 dz. u. p. austr.), jeżeli granat jest sporządzony z materji wybuchowej w rozumieniu ustępu 3 § 1 tej ustawy oraz § 2 rozp. z dn. 4 sierpnia 1885 dz. u. p. austr. Nr. 135.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 21 grudnia 1931. II. 3 K. 1040/31.

S. N. wskutek kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Winnikach z dnia 24 sierpnia 1931 Kg. 84/31 i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temuż sądowi w innym składzie przekazał.

Z uzasadnienia:

W kasacji oskarżonego zarzucono nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa i obrażę przepisów postępowania sądowego (art. 494 a, b k. p. k.).

Według treści wyroku skazano za nieprawne posiadanie środka rozsadzającego w postaci austriackiego wojskowego granatu ręcznego. Oskarżony podnosząc, iż granat ręczny jest bronią w wojsku używaną zarzuca, iż nieprawidłowo fakt posiadania granatu ręcznego podciągnięto pod przepis § 2 ustawy o środkach rozsadzających z dnia 27/5 1885 Nr. 134 Dz. U. P. A., że co najwyżej mogły być w danym wypadku zastosowane przepisy ces. rozp. z 24/10 1852 Nr. 223 Dz. U. P. A. zwłaszcza, że § 2 tego rozp. wyrażnie przedmioty tego rodzaju, jak znalezione u oskarżonego, a mianowicie granaty ręczne zalicza do broni zakazanej.

Okoliczność, że rozp. ces. o broni, wyliczając szczególne rodzaje broni zakazanej, wymienia też granaty ręczne, nie dowodzi jednak wcale, iżby posiadania granatu ręcznego nie można było w żadnym razie podciągnąć pod przepis § 2 ustawy o środkach rozsadzających. Obie te ustawy nie pozostają bowiem bynajmniej w takim stosunku do siebie, iżby czy to wszystkie, czy też tylko niektóre postanowienia jednej z tych ustaw miały w stosunku do wszystkich lub pewnych postanowień drugiej ustawy charakter norm szczególnych wykluczających stosowanie norm ogólnych, zawartych w drugiej z tych ustaw, przeciwnie obie te ustawy są niezależne od siebie i ratio legis każdej z nich jest odmienna. Rozporządzenie o broni ma na celu zapobiec nadużywaniu broni jako takiej,

natomiast przepisy ustawy o środkach rozsadzających skierowane są przeciw czynom, które zmierzają lub zdolne są do spowodowania powszechnego niebezpieczeństwa, jakie wskutek użycia środków rozsadzających może dla życia, zdrowia i mienia ludzkiego wyniknąć. Dla zastosowania zatem przepisów karnych zawartych w ustawie o środkach rozsadzających rozstrzygające jest jedynie, czy dany przedmiot jest środkiem rozsadzającym w rozumieniu będącej w mowie ustawy, a za taki według ustępu 3-go § 1 tej ustawy i § 2 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych wydanego w porozumieniu z Min. Handlu i Sprawiedliwości z dnia 4/8 1885 Dz. u. P. A. Nr. 135 uważać należy materję, która przez swe wybuchowe działanie może spowodować zniszczenie, lub uszkodzenie osób lub rzeczy, przyczem z dalszych ustępów tego §-fu, zawierającego wyjątki od powyższej reguły, wynika, że niema najmniejszej przeszkody do uznania za środek rozsadzający ręcznego granatu, chyba że do sporządzenia go użyto materji wybuchowej, będącej przedmiotem monopolu państwowego (proch strzelniczy) w tym bowiem ostatnim wypadku miałby zastosowanie przepis 4-go ustępu § 1 cyt. ustawy i wtedy jedynie możnaby mówić, iż posiadanie takiego granatu ulegałoby karze tylko według § 32 ces. pat. o broni.

Słuszny jest natomiast zarzut kasacji, iż w wyroku niema stwierdzenia, że granat znaleziony u oskarżonego stanowił środek rozsadzający w rozumieniu cyt. ustawy, że mianowicie w skład jego wchodził materiał wybuchowy, do którego ma zastosowanie wspomniana ustawa...

101.

Przepisu § 391 u. k. nie można stosować do pszczoł. Odpowiedzialność za szkodliwe skutki braku odpowiedniego nadzoru nad pszczołami oceniać należy według przepisów § 431 i 335 u. k.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 21 grudnia 1931. II. 3 K. 1080/31.

Wskutek kasacji oskarżonego S. N. uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Chrzanowie 2 września 1931 VI. Kg. 862/31 i przekazał sprawę celem ponownego jej rozpoznania temu samemu sądowi w innym składzie sędziowskim.

Uzasadnienie:

Podniesione w kasacji oskarżonego zarzuty nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i obrazy przepisów postępowania sądowego (art. 494 a. b. k. p. k.) są słuszne.

Sąd wyrokujący skazał oskarżonego za przekr. z § 391 u. k. popełnione tem, iż pszczoł swoich, których złośliwa natura była mu wiadoma, nie trzy-

mał tak, aby nikt nie mógł być uszkodzony, skutkiem czego pszczoły te pokąsały S. D., zrażając lekkie uszkodzenie ciała.

Aczkolwiek ustawa w § 391 u. k. zawiera zwrot „zwierzęcia domowego jakiegokolwiek rodzaju“, to jednak zastosowanie przez sąd wyrokujący tego przepisu do pszczoł nie jest trafne i nie da się pogodzić z treścią tego przepisu rozważoną w całości.

Z dalszych bowiem słów tego §-fu „którego złośliwa natura jest mu wiadoma“ wynika, że ustawodawca miał na myśli tylko takie zwierzęta, które okazując pewne niebezpieczne właściwości wyróżniają się tem od innych zwierząt tego samego rodzaju, gdyż właściwości te zasadniczo temu rodzajowi zwierząt są obce. Normalnie właściciel konia, krowy lub psa nie jest obowiązany zwierzęta te trzymać czy to na uwięzi, czy też w inny sposób, zabezpieczający innych ludzi od pokąsania lub innego uszkodzenia, obowiązek zaś ten powstaje dopiero z chwilą, gdy dowie się, iż posiadane przezeń zwierzę jest złośliwe, że mianowicie okazuje anormalne cechy zagrażające bezpieczeństwu innych osób. O złośliwości pszczoł w ten sposób pojętej, nie może być mowy, pszczoł indywidualnie nie można wogóle traktować, nie można też wśród nich rozróżniać jednostek złośliwych i niezłośliwych stąd zaś wniosek, iż oceniając czyjaś odpowiedzialność prawną za uszkodzenie wynikłe z pokąsania pewnej osoby przez czyjeś pszczoły, należy sięgnąć do innych przepisów ustawy, nie zaś do § 391 u. k.

Nadmienia się nadto, że według literalnego brzmienia § 391 u. k. podmiotem przekr. z tego §-fu może być tylko właściciel zwierzęcia, nie zaś dzierżyciel lub nawet posiadacz tego, dlatego też słusznie żali się oskarżony, iż sąd wyrokujący uznał za niepotrzebne badanie obrony jego, iż właścicielem pszczoł jest inna osoba, a nie on. Wprawdzie błędny byłby wniosek, iż osoba nie będąca właścicielem złośliwego zwierzęcia domowego nie może być odpowiedzialna za zaniechanie należytego dozoru nad będącem w jej faktycznej mocy zwierzęciem, odpowiedzialność ta jednak nie wynikałaby z przepisu § 391 u. k. lecz z przepisu § 431 lub § 335 u. k. obejmującego wszelkie nieokreślone szczególnymi przepisami wypadki zawinionego niedbalstwa szkodliwego dla bezpieczeństwa cielesnego ludzi. Według tych przepisów ocenić też należy odpowiedzialność za szkodliwe skutki zaniechania odpowiedniego nadzoru nad pszczołami i to tak przez samego właściciela, jakoteż przez inne osoby, którym ewentualnie pieczę nad pszczołami poruczono.

W danym wypadku możnaby dopatrywać się winy oskarżonego bądź w samym ustawieniu uli w miejscu położonem zbyt blisko publicznej drogi, bądź też w zaniechaniu przeniesienia uli na inne miejsce po przekonaniu się, że ruch na drodze, przy której ustawiono ule, zbyt rozdrażnia pszczoły i pobudza je do atakowania przechodzących drogą ludzi, dla ustalenia jednak winy oskarżonego w tym względzie, na-

leżałoby stwierdzić, czy i jaki miał on udział w ustawieniu uli lub choćby wpływ na wybór odnośnego miejsca, oraz czy i z jakich powodów mógł już wówczas przewidzieć niebezpieczeństwo dla osób przechodzących drogą, ewentualnie czy i w jaki sposób powziął później wiadomość o grożącym przechodniom niebezpieczeństwie i czy niebezpieczeństwo to zaniebdał usunąć, bądź przez samoistne przeniesienie uli, o ile to leżało w jego mocy, bądź też przez zaniechanie wskazania tej konieczności teściowi jako właścicielowi pszczoł i wezwanie go do przeniesienia uli.

Z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok jako błędny pod względem zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa uchyła i sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I-ej instancji przekazuje.

102.

Przez prawnie uznane korporacje (§ 492 u. k.) należy rozumieć takie korporacje, które, nie będąc ani władzami ani organami państwowymi, mają unormowany ustawowo polityczno-prawny zakres działania np. izby adwokackie, notarialne, handlowo-przemysłowe, gminy wyznaniowe, cechy i t. p. Związek Strzelecki nie jest zatem prawnie uznaną korporacją w znaczeniu § 492 u. k.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 21 grudnia 1931. II. 3 K. 1011/31.

S. N. oddalił kasację oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w Brzeżanach z dnia 20 czerwca 1931 II. Ka. 246/31.

Z uzasadnienia:

... Ad 3) Według treści złożonego przez prezesa Związku Strzeleckiego oddziału w S. imieniem tego oddziału aktu oskarżenia do L. cz. U. 560/29, oskarżony miał obwinić wspomniany oddział o hańbienie wiary i o to, że jest organizacją, której członkowie różnią się od porządných ludzi, są bolszewikami i do kościoła chodzić nie powinni. Sąd Grodzki w Przemyślanach na podstawie tego aktu oskarżenia uznał oskarżonego winnym przekroczenia z §§ 491, 492 u. k. przyczem czyn oskarżonemu przypisany określił w sentencji wyroku (art. 367 a. k. p. k.) w ten sposób, iż oskarżony w dniu 24/3 1929 w S. publicznie i wobec więcej ludzi, bez przytoczenia pewnych faktów, określając członków oddziału organizacji strzeleckiej w S. jako bolszewików i ludzi hańbiących wiarę chrześcijańską zarzucił im pogardliwe przymioty i taki sposób myślenia. Sąd Okręgowy w Brzeżanach jako odwoławczy postępowanie co do czynu tego na mocy art. 3 k. p. k. umorzył, wychodząc z założenia, że w danym wypadku zachodzi brak uprawnionego oskarżyciela, że mianowicie oddział Związku Strzeleckiego w S. nie jest korporacją w rozumieniu § 492

u. k., że zatem prezes tego oddziału nie był legitymowany do wystąpienia ze skargą przeciw oskarżonemu. Skargę taką zdaniem sądu odwoławczego mogłaby złożyć jedynie naczelną władzę Związku Strzeleckiego, wykazując swe uprawnienie w tym względzie uchwałą władzy postanawiającej Związku. Z przewodu sądowego nie wynika, by oddział Związku Strzeleckiego pozostawał w stosunku do naczelnej władzy Związku Strzeleckiego w takiej zależności, by nie mógł samodzielnie i niezależnie od tej władzy występować na zewnątrz w charakterze odrębnej jednostki wyposażonej we wszelkie prawa osoby prawnej, dlatego też motywu, iż prezesa oddziału Związku Strzeleckiego w S. możnaby uznać za uprawnionego do złożenia aktu oskarżenia o obrazę tego oddziału jedynie w wypadku, gdyby wykazał się upoważnieniem ze strony naczelnej władzy związku, nie można uznać za trafny. Niemniej jednak brak podstawy do uchylenia tej części wyroku i do przekazania sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego jej rozpoznania. Według zgodnych zapatrywań teoretyków prawa karnego, podmiotem czci jest tylko człowiek, na tem też stanowisku stoją zasadniczo i obowiązujące na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej kodeksy karne, aczkolwiek zaś ustawa karna z r. 1852 w § 492 w drodze wyjątku przewiduje możność dopuszczenia się czynów karygodnych określonych w §§ 487 do 491 u. k. także na pewnych zbiorowych jednostkach jak rodzinach, władzach publicznych, poszczególnych organach rządu i prawnie uznanych korporacjach, nie można przyjąć, by przepis ten mógł mieć w danym wypadku wogóle zastosowania. Sąd odwoławczy wychodzi z założenia, że Związek Strzelecki jest prawnie uznaną korporacją w rozumieniu § 492 u. k. zapatrywania tego jednak nie można podzielić. Przez prawnie uznane korporacje rozumieć należy korporację, które nie będąc ani władzami, ani organami państwowymi, mają unormowany ustawowo publiczno-prawny zakres działania (izby adwokackie, notarialne, handlowo-przemysłowe, gminy wyznaniowe, cechy i t. p.). (Vide Finger II str. 811, komentarz austr. prawa karnego Dra Altmanna z r. 1928 I str. 977). Wprawdzie Finger wyraża zapatrywanie, że korporacją w rozumieniu § 492 u. k. jest także każde stowarzyszenie, którego statut został przez władze zatwierdzony (II str. 262), zapatrywanie to jednak pomimo, że stanowisko takie zajął też w orzeczeniu z dnia 9.III 1910 Kr. 58/10 Nr. Zb. 3688 Trybunał kasacyjny wiedeński, nie może być uznane za trafne.

Określenia „gesetzlich anerkannte Körperschaften” użył ustawodawca oprócz w § 492 u. k. także w § 78 u. k. Jeżeli chodzi o ten ostatni przepis, to zarówno judykatura, jakoteż komentatorowie prawa karnego nie wyłączając Fingera są zdania, że określenie to oznacza korporacje w powyższym znaczeniu, brak zaś jakiegokolwiek podstawy do przyjęcia, by ustawodawca wspomnianemu określeniu zamierzał nadać inne znaczenie w § 78 niż w § 492 u. k. Przepis § 492 u.

k. jako zawierający pewne wyjątki od ogólnej zasady winien być tłumaczony ściśle, pod pojęcie więc prawnie uznanych korporacji nie można podciągnąć w drodze rozszerzającej wykładni innych jednostek zbiorowych jak te, do których odnosi się § 78 u. k., zwłaszcza, że nie można nawet przypuścić, by ustawodawca użył tego określenia jedynie z braku innego wyrazu oddającego należycie jego wolę i myśl, skoro w innych §-ch (285 i nast.) używa określeń stowarzyszenie i związek (Verein, Gesellschaft), które doskonale nadawały się do użycia ich w § 492 u. k., gdyby ustawodawca w przepisie tym nie miał na myśli tylko korporacji w powyższym znaczeniu. Jeżeli chodzi o Związek Strzelecki, to aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że organizacja ta rozwijająca swą działalność na polu przysposobienia wojskowego, spełnia zadania mające niepoślednie znaczenie dla obrony wojskowej Państwa, to jednak nie może być ona zaliczona do rzędu korporacji, o których mowa w § 492 u. k. niema bowiem żadnej ustawy, któraby organizacji tej nadawała charakter publiczno-prawny i któraby normowała jej publiczno-prawny zakres działania. Wynika stąd, że z powodu słów w wspomnianym wyżej akcie oskarżenia przytoczonych mogły wystąpić ze skargą o obrazę czci poszczególne osoby, będące członkami oddziału Związku Strzeleckiego, co do których możnaby przyjąć, iż słowa oskarżonego godziły w ich cześć osobistą, nie zachodziły zaś warunki uznania czynu oskarżonego za obrazę oddziału Związku Strzeleckiego w S. jako takiego i skwalifikowania jej jako przekroczenia z §§ 491 i 492 u. k. Ponieważ ani prezes danego oddziału, ani żaden z członków nie złożył skargi w imieniu własnym, nie zaistniała w myśl § 495 u. k. i art. 291 k. p. k. podstawa do wszczęcia postępowania z powodu będącego w mowie czynu i dlatego słusznie sąd odwoławczy wszczęte bez żądania uprawnionego oskarżyciela postępowanie w myśl art. 3 k. p. k. umorzył.

103.

Prokura udzielona na podstawie art. 36—43 dekretu o rejestrze handlowym z 7 lutego poz. 164 Dz. Pr., obejmuje upewnomoenie do samodzielnego prowadzenia całego przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 21 ustęp 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.)¹⁾.

Wyrok N. T. A. z 7 października 1931. L. Rej. 2651/29.

N. T. A. oddala skargę jako nieuzasadnioną.
Powody:

¹⁾ Zasada prawna, ustalona przez N. T. A. nasuwa poważne wątpliwości. Ustęp 3 art. 21 ustawy o podatku dochodowym ma wyrażnie na względzie osoby „biorące czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa” oraz upewnomoenie „do samodzielnego prowadzenia całego przedsiębiorstwa”. Ustawodawca mówi nie o zastępowaniu przedsiębiorstwa, lecz o jego prowadzeniu,

Orzeczeniem Ministerstwa Skarbu z 8 marca 1929 odwołanie skarżącej firmy od decyzji Izby Skarbowej w Warszawie nie zostało uwzględnione, ponieważ kwota 39.700 zł., wypłacona tytułem wynagrodzeń prokurentom Banku, ujawnionym w rejestrze handlowym, a zatem upewnomoconionym do samodzielnego prowadzenia całego przedsiębiorstwa, została włączona do nadwyżki wynagrodzeń ponad 10% kapitału zakładowego na podstawie ustępu 3 art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. 1925...

Na orzeczenie to Bank Międzynarodowy wniósł do N. T. A. skargę, w której wyjaśnia, że prokurenci Banku mają ograniczoną zakres prowadzenia spraw Banku, nie uczestniczą ani we władzach Banku, ani nie mają prawa samodzielnego podpisu, że wobec tego nie można ich zaliczyć do kategorii osób, prowadzących lub upewnomoconionych do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa....

Na mocy powyższego skarżący stawia żądanie uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

N. T. A. po rozpatrzeniu sprawy nie uznaje zarzutów skarżącego za uzasadnione.

Na mocy trzeciego ustępu art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r. za zyski bilansowe uważa się, między innymi, te kwoty pensyj i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia osób upewnomoconionych do samodzielnego prowadzenia całego przedsiębiorstwa, które przekraczają sumarycznie 10% od kapitału zakładowego, a przy kapitale zakładowym do 500.000 zł. — 15% od kapitału zakładowego. Z przepisu tego wynika, że koniecznym warunkiem do zaliczenia pomienionych pensyj i wynagrodzeń do zysków bilansowych jest, aby osoby, które je otrzymują, posiadały prawo na mocy udzielonego im upewnomoconictwa samodzielnie prowadzić całe przedsiębiorstwo.

Otóż sporna kwestja prawna sprowadza się do pytania: czy prokurenci na obszarze b. Królestwa Kongresowego upewnomoconieni są do samodzielnego prowadzenia całego przedsiębiorstwa w rozumieniu powyższego przepisu.

Obowiązujący w granicach b. Królestwa Kongresowego kodeks handlowy nie zawiera określenia pojęcia prokury. Natomiast na mocy art. 36 dekretu o rejestrze handlowym z 7 lutego 1919 poz. 164 Dz. P. P. prokura uprawnia do wykonywania w imieniu właściciela przedsiębiorstwa i na jego rachunek czynności handlowych, sądowych i pozasądowych, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa oraz do podpisywania jego firmy. Na mocy zaś art. 37 tegoż dekretu żadne ograniczenia prokury, nawet jawne z aktu jej udzielenia, nie mają mocy i skutku względem osób

o czynnym udziale w zarządzie; ma więc na myśli nietylko upewnomoenie i czynności formalne — zewnętrzne — prawo podpisu, co upewnomoenie i czynności gospodarcze, wewnętrzne — faktyczny wewnętrzny samodzielny zarząd całym przedsiębiorstwem. Tymczasem art. 36 i 37 dekretu o rejestrze handlowym z 7.II. 1919 zawierają postanowienia, mające za zadanie ustanowienie

trzecich i nie ulegają zarejestrowaniu z wyjątkiem nabycia, zbycia, ścieśnienia i obciążenia nieruchomości oraz praw hipotekowanych, jak również zbycia samego przedsiębiorstwa, które to czynności prokurent spełniać może jedynie na mocy szczególnego pełnomocnictwa.

Z zestawienia powyższych przepisów wynika, że prokura daje prokurentowi prawo samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Do pojęcia tego nie należy bowiem prawo rozporządzenia całym majątkiem przedsiębiorstwa lub należąciami do niego nieruchomościami lub prawami hipotekowanymi, do czego jedynie wymagane jest specjalne pełnomocnictwo.

Ponieważ prokurenci, o których mowa, ujawnieni zostali w rejestrze handlowym, przeto powołane przepisy dekretu mają do nich pełne zastosowanie.

Nie zmienia sytuacji prawnej okoliczność, że prokura, o jakiej mowa, dawała w danym wypadku prawo prokurentom do podpisu firmy jedynie łącznie z jednym z członków dyrekcji, którzy zresztą również nie posiadali, każdy z osobna, prawa samodzielnego podpisu firmy, lecz tylko łącznie z drugim członkiem dyrekcji lub też z prokurentem. Istotnem bowiem jest tylko to, iż prokurenci należą do osób, którym służą wyżej omówione uprawnienia, podczas gdy — jak to Trybunał orzekł już i uzasadnił w wyroku z 25 czerwca 1928 (Zbiór wyroków Nr. 1488) — wymogiem zastosowania art. 21 ustęp 3 ustawy o podatku dochodowym nie jest bynajmniej, by osobom, o których ten artykuł mówi, służyły wymienione w nim uprawnienia każdej samodzielnie, a nie łącznie z innymi.

Wobec powyższego upada zarzut strony skarżące, co do nieprawidłowego, zdaniem jej, doliczenia przez władzę do zysków bilansowych wynagrodzenia prokurentów...

pewności obrotu handlowego, i mówią wyraźnie o zewnętrznych, formalnych uprawnieniach prokurenta (czynności sądowe i pozasądowe), a ustęp art. 37, opiewający „zadne ograniczenia prokury... nie mają mocy i skutku w stosunku do osób trzecich“, nie pozostawia wątpliwości, że prokurent w stosunku do samego przedsiębiorstwa, w swoich uprawnieniach wewnętrznych, może być dowolnie ograniczony i ograniczenie takie w stosunku pomiędzy prokurentem a władzami przedsiębiorstwa zachowuje całkowitą moc i ma swe skutki prawne. Usus handlowy odróżnia prokurentów-dyrektorów, którzy uprawnieni są i faktycznie sprawują całkowity zarząd przedsiębiorstwa, — czy to jednoosobowo, czy zbiorowo (prokura łączna), co nie stanowi zasadniczej różnicy prawnej, jak to słusznie wyjaśnił N. T. A. w wyroku z 25.VI.1928 L. Rej. 4135/25, — od prokurentów mających tylko prawo podpisu za firmę łącznie z osobami do prowadzenia przedsiębiorstwa powołanymi, którzy wewnątrz przedsiębiorstwa mogą mieć uprawnienia bardzo podrzędne, nie mające wspólnego z prowadzeniem przedsiębiorstwa; ten np. jest w zwyczajnym udzielaniu prawa podpisu szefom korespondencji, buchalterom itp. Trudno jest twierdzić, że aby osoba powołana do prowadzenia księgowości, a pozbawiona jakichkolwiek uprawnień do zarządu nie tylko całością, ale i częścią przedsiębiorstwa, odpowiadała wymaganiom ustępu 3 art. 21 ustawy o podatku dochodowym jedynie dlatego, że w stosunku do osób trzecich jej podpis, łącznie z podpisami osób zarządzających, wiąże przedsiębiorstwo.

Teza N. T. A. stoi w sprzeczności z zasadą, ustaloną przez Sąd Najwyższy przy określaniu warunków zwalniających pro-

W myśl powyższych rozważań Trybunał nie dopatrywał się w zaskarżonem orzeczeniu zarzucanej obrazy prawa, wobec czego oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

104.

Zwolnienie od opłat komunalnych, przewidziane w art. 2 ustawy z 22 września 1922 poz. 786 Dz. Ust. o ulgach dla nowowznoszonych budowli, odnosi się także do przynależnego gruntu, o ile grunt z budynkiem należą do tego samego właściciela.

Wyrok N. T. A. z 16 grudnia 1931. L. Rej. 718/29.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

... Między stronami jest sporna jedynie wykładnia postanowień art. 2 ustawy z 22 września 1922 poz. 786 Dz. Ust., a mianowicie kwestja, czy zwolnienie od opłat (należytości) na rzecz „instytucji samorządowych“ pobieranych od „aktów i umów“, dotyczących przeniesienia prawa własności pod tytułem odpłatnym „budowli“, wskazanych w art. 1 ustawy, ogranicza się wyłącznie do budynku, jako takiego, jak twierdzi władza, czy też określenie to jest użyte w znaczeniu szerszem i zwolnienie obejmuje także grunt pod budynkiem, jak utrzymuje strona skarżąca, natomiast niema sporu co do własności gruntu pod budowlą.

Władza powołuje się wprawdzie dla poparcia swego stanowiska na znaczenie techniczne określenia „budowla“ w przemyśle budowlanym, lecz N. T. A.

kurenta od ubezpieczenia w Kasie Chorych (orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z 4.XI. 1927 C. 586/27 O. S. P. VII. Nr. 458). W orzeczeniu powyższem S. N. stanął na odmiennem i zgodnem z brzmieniem art. 36 i 37 Dekretu o rej. handl. stanowisku, że artykuły te mają na względzie wyłącznie stosunek do osób trzecich, wcale nie przesadzają wewnętrznego stanowiska prokurenta w przedsiębiorstwie, „gdyż ewentualne ograniczenia, zastrzeżone przez właściciela przedsiębiorstwa, mogą mieć ten skutek, iż ów funkcjonariusz, pomimo udzielenia mu prokury względem trzecich, w istocie, w stosunku do właściciela przedsiębiorstwa, bynajmniej go bezpośrednio nie zastępuje“.

Z tych zasad Sąd Najwyższy przyszedł do wniosku, że stanowisko prokurenta w przedsiębiorstwie zależy nie od faktu ujawnienia jego prokury w rejestrze, lecz od okoliczności czynu, a mianowicie od ustalenia, czy prokurent zastępuje bezpośrednio właściciela w faktycznym prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Rozbieżność judykatury dwóch najwyższych instancji sądowych wytwarza nienormalną sytuację, przy której ten sam prokurent uważany jest za „zastępującego bezpośrednio właściciela przedsiębiorstwa“, a to przy wymiarze opłat na rzecz Kasy Chorych, a jednocześnie „za prowadzącego samodzielnie całe przedsiębiorstwo“ — przy wymiarze podatku dochodowego. Z dwóch rozbieżnych judykatur trafniejszą się wydaje wykładnia Sądu Najwyższego, jako zgodna zarówno z brzmieniem art. 37 dekretu o rejestrze handlowym, jak i z intencjami ustawodawcy podatkowego.

Bolesław Bielawski.

przy rozstrzygnięciu niniejszego sporu nie przywiązuje wagi do technicznego znaczenia tego określenia, ponieważ spór toczy się w płaszczyźnie podatkowej i to takiej, która z techniczną stroną budownictwa nie ma bezpośredniego związku.

Natomiast podziela Trybunał wywody władzy, zawarte w odpowiedzi na skargę, a mianowicie, że ustawa z 1922 r. przewidywała wyszczególnione zwolnienia w celu poparcia i ożywienia ruchu budowlanego, aby tą drogą złagodzić skutki braku mieszkań. Ale właśnie dla tego należało przy wykładni wyrazu „budowla” w płaszczyźnie art. 2 tę instancję ustawodawcy mieć na uwadze w całej pełni i rozważyć, czy ściśniająca wykładnia władzy nie podważałaby celu ustawy. W art. 2 jest mowa o zwolnieniu od opłat „wszelkich aktów i umów” o przeniesienie własności budowli, a w związku z końcowym zdaniem tegoż artykułu, odnoszącym się do przeniesienia własności budowli „już wykończonej”, wynika, że ustawa, mając na względzie ożywienie budownictwa mieszkalnego przede wszystkim z jednej strony, a z drugiej strony trudności finansowe, często stojące na przeszkodzie dokończeniu budowy rozpoczętej, chciała ułatwić także przejście takich budowli do rąk innego nabywcy, wychodząc widocznie z założenia, że tą drogą przyspieszy się wykończenie budowli. Otóż nie może być kontrowersji co do tego, że koszty przeniesienia własności budowli niewykończonej zależne są nie tylko od wartości samej budowli jako takiej, ale w równej mierze także od ceny placu pod budowlą, zwolnienie zatem od opłat li tylko tej części umowy, która dotyczy budowli chybiałoby celu, pominąwszy, że umowy, o ile budynek nie został postawiony na cudzym gruncie, obejmują całą nieruchomości, a zatem grunt wraz z budynkiem łącznie i niepodzielnie, zgodnie z pojęciem prawa prywatnego. Ustawa zatem w art. 2, używając wprawdzie określenia „budowla”, mogącego wskazywać na przedmiot, z materiałów budowlanych na powierzchni gruntu drogą techniczną wzniesiony, ma jednak na myśli nie tylko budowlę w znaczeniu ściśle technicznym, lecz również także przynależny grunt. Wskazuje na to także rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 poz. 523 Dz. Ust. o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości, które w § 2 pod punktem 5, powołując się na ustawę z 22 września 1922 o ulgach dla nowowznoszonych budowli, mówi o **nieruchomościach** lub częściach tychże, które są zwolnione od podatków na mocy powołanej ustawy, a zatem o całości nieruchomości, a nie o jej poszczególnych częściach składowych.

W wyniku powyższych rozważań Trybunał uznał, że zaskarżone orzeczenie nie jest zgodne z art. 2 powołanej ustawy i dla tego orzekł jego uchylenie w myśl art. 26 ustawy o N. T. A.

105.

Ustawa o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 poz. 570 Dz. Ust. ma na myśli w art. 12 ustęp 4 p. 1 złaczenie fizyczne przedmiotów z gruntem.

Wyrok N. T. A. z 18 grudnia 1931. L. Rej. 6118/29.

N. T. A. oddała skargę jako nieuzasadnioną.
Powody:

...Skarżąca spółka zarzuca, iż niesłuszny jest wymiar opłaty w wysokości 2% od apostów wymienionych w p. e) i h) kontraktu spółkowego, albowiem wymienione tam przedmioty nie są nieruchomościami, które jako takie w niniejszym wypadku nie podlegałyby żadnej opłacie stemplowej. Dla poparcia tego twierdzenia skarga nadmienia, iż według zasad prawa cyw. niem. są nieruchomościami gruntu i istotne części składowe gruntu, do których należą rzeczy z ziemią ściśle związane, w szczególności budowle, oraz plody gruntu (§ 94 kod. cyw. niem.). Jeżeli jednak rzeczy złaczono z ziemią jedynie dla przemijającego celu natenczas nie należą one do części składowych gruntu. Dotyczy to również budowli, jakie osoba uprawniona połączyła z gruntem, wykonując prawo przysługujące jej na cudzym gruncie (§ 95 k. c.). Dalej części składowe rzeczy, których nie można od siebie oddzielić bez zniszczenia lub zmiany istoty jednej lub drugiej, nie mogą być przedmiotem osobnych praw (§ 93 k. c.). Założyciele spółki odróżniali przy zawiązywaniu spółki przedmioty ruchome od nieruchomości, i dlatego w punktach a—d § 12 wymienili wszelkie aporty w postaci nieruchomości, a w punkcie e) wymienili przedmioty wyłącznie ruchome, a mianowicie: maszyny i narzędzia fabryczne, urządzenia techniczne placów składowych wraz z kolejką wążkotorową, bocznica, szopami i wszelkiem technicznym urządzeniem, znajdującym się w obrębie zakładu tartacznego. Są to wszystko rzeczy o charakterze bezwzględnie ruchomym, gdyż ich oddzielenie od ziemi ani tych rzeczy nie zniszczy, ani nie zmieni ich istoty.

Zarzutu tego nie mógł Najw. Trybunał Admin. uznać za uzasadniony. Skarżąca powołuje się wprawdzie na postanowienia kodeksu cywiln. niem., atoli jakie przedmioty i pod jakimi warunkami należy uważać za nieruchome, określa — pod kątem widzenia opłat stemplowych — ustawa o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 (poz. 570 Dz. Ust.), która w art. 12 ustęp 4 p. 1 mówi: „Przepisy niniejszej ustawy o rzeczach nieruchomych (nieruchomościach) stosuje się jedynie do gruntu oraz przedmiotów z nim związanych (budynków, roślin od gruntu nieoddzielonych i t. p.)”. W porównaniu więc z odnośnym pojęciem, zawartem w kod. cyw. niem., który za nieruchomości uważa rzeczy nieruchome z natury swej i z przeznaczenia, odrazu jest widoczne, że ustawa stemplowa daje dla swych celów pojęcie rzeczy nie-

ruchomych, zalicza do nich tylko grunt i przedmioty z nim fizycznie związane. Jeśli więc obrona przeciw obowiązкови opłaty należitości na zasadzie art. 52 (106) u. o. s. idzie w tym kierunku, że dana rzecz nie jest z uwagi na swe właściwości, a w szczególności na sposób swego złączenia z gruntem nieruchomością w pojęciu art. 12 ustawy, to okoliczności faktyczne, na tle których mogłaby nastąpić ocena rodzaju i jakości złączenia, winny były być przytoczone i poparte należytemi dowodami w odwołaniu, podniesione bowiem dopiero w skardze nie mogą już być uwzględnione z uwagi na art. 24 ustawy o N. T. A. (poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r.).

W danym wypadku było oczywiście, iż niektóre przedmioty, jak kolejka wąskotorowa, bocznica i szopy, są z gruntem fizycznie związane, i dlatego władza miała dostateczną podstawę, by stanąć na stanowisku, iż w myśl art. 12 ustęp 4, do tych przedmiotów winny być stosowane przepisy o rzeczach nieruchomościach.

Spółka zarzuca dalej, iż wymienione w punkcie h) § 12 kontraktu jako aporty dwa tartaki, wraz z wszelkimi maszynami i urządzeniami, nie mogą być uważane za nieruchomość już z tego względu, ponieważ wystawione są na cudzym, wydierżawionym gruncie, a więc bezsprzecznie dla przemijającego celu, bo prawo dzierżawy jest czasowo ograniczone (§ 94 k. c.).

Najw. Trybunał Admin. nie mógł uznać i tego zarzutu za uzasadniony. Ustawa stemplowa bowiem nie zna takiego ograniczenia. Fakt zaś, iż budynek wystawiono dla celu przemijającego, nie odejmuje mu sam przez się charakteru rzeczy nieruchomej, a okoliczność, iż budynek stoi na cudzym gruncie, jest również bez znaczenia, gdyż ustawa stemplowa w art. 12 ustęp 1 nie czyni różnicy między budynkiem złączonym z gruntem własnym a budynkiem złączonym z gruntem cudzym.

Z powyższych powodów Najw. Trybunał Admin. uznał, iż skargę przedmiotową, jako nieuzasadnioną, należy oddalić.

106.

Zastrzeżenie, zawarte w ustępie 3 punktu 5 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. Ust. z 1925 r.), nie daje podstawy do odmowy zastosowania zasad opodatkowania z art. 5 p. 5 ustawy w odniesieniu do komisowego zakupu.

Wyrok N. T. A. z 4 listopada 1931. L. Rej. 2902/29.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Powody:

...Rozpoznaniu podlega kwestja, czy obrót, osiągnięty przez skarżącego przy zakupie starego żelaza

na rachunek Centrali zakupu złomu Polskich Hut Żelaznych Sp. z ogr. odp. w Warszawie, opodatkowany być winien na zasadzie ustępu 1 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925, poz. 550, Dz. Ust., to jest jako obrót towarowy na rachunek własny, czy też na zasadzie ustępu 5 cytowanego art. 5 ustawy, jako obrót przedsiębiorstwa komisowego — według wysokości otrzymanej prowizji. Otóż w rozpoznawanej sprawie stwierdzone zostało wynikami przeprowadzonych dochodzeń, w szczególności zaś listem z daty Warszawa 26 listopada 1928 Centrali zakupu złomu Polskich Hut Żelaznych, jak również protokołem urzędowym z dnia 24 grudnia 1928, iż skarżący na podstawie umowy zawartej z Centralą zakupywał w roku 1927 złom żelazny na rachunek Centrali i z jej polecenia, zaś za te czynności otrzymywał prowizję w wysokości 4 zł. 25 gr. od tony zakupionego złomu.

Jak to wynika z treści odpowiedzi na skargę, pozwana władza, nie kwestjonując powyższego stanu rzeczy, zastosowała do obrotu, osiągniętego przez skarżącego ze skupu żelaza na podstawie powyższej umowy z Centralą Hut, podstawę prawną opodatkowania z ustępu 1 art. 5 ustawy, to jest obrotu towarowego na rachunek własny, wychodząc z założenia, że zasada prawna opodatkowania obrotu, przewidziana w ustępie 5 art. 5 ustawy, odnosi się tylko do obrotu komisowej sprzedaży, nie zaś do obrotu komisowego zakupu, a ponadto, że brak prawidłowych ksiąg handlowych w przedsiębiorstwie skarżącego, jak również brak pisemnej umowy, będących zdaniem władzy warunkami do zastosowania art. 5 p. 5 ustawy według postanowienia 16 rozporządzenia wykonawczego do ustawy. Powyższego zapatrywania prawnego nie mógł uznać Trybunał za słuszne i to tak w jednym jak i w drugim kierunku.

W szczególności ustawa o państwowym podatku przemysłowym, stwarzając w punkcie 5 art. 5 dla przedsiębiorstw komisowych odmienną zasadę opodatkowania, nie podaje bliższego określenia przedsiębiorstwa komisowego, z czego wniosek, że dla oceny kwalifikacji danego przedsiębiorstwa jako komisowego decydujące muszą być postanowienia ustawy handlowej, obowiązującej w siedzibie odnośnego przedsiębiorstwa.

Otóż według miarodajnego dla rozpoznawanej sprawy kodeksu handlowego, obowiązującego w byłej dzielnicy austriackiej, a mianowicie art. 360, komisantem jest ten, kto zarobkowo zawiera czynności handlowe we własnym imieniu na rachunek dającego zlecenia. Przepis art. 364 kodeksu handlowego przewiduje wyraźnie kupno komisowe jako jeden z wypadków komis.

Wobec tego według pojęć obowiązującej ustawy handlowej dopuszczalne jest pojęcie komisowego zakupu towarów na równi z komiśną sprzedażą. Powyższe zapatrywanie prawne nie zostaje w sprzeczności z postanowieniem ustępów 2 i 3 punktu 5 art. 5 ustawy,

które to postanowienie pozwana władza wysuwa w odpowiedzi na skargę jako przemawiające za wykluczeniem zasad opodatkowania z punktu 5 art. 5 przy komisowym zakupie. Ustęp bowiem 2 dotyczy całkiem innej kwestji, a mianowicie kwestji dowodu, zaś ustęp 3 tegoż artykułu, zawierający pewne zastrzeżenia, względnie ograniczenia przy komisie sprzedaży, nie może być interpretowany w tym sensie, jak to władza czyni, a mianowicie jako wogóle ograniczenie zasad prawnych opodatkowania z art. 5 punktu 5 ustawy tylko do komisowej sprzedaży i wykluczenie ich przy komisie zakupu.

Przystępując do omówienia drugiego zarzutu odpowiedzi na skargę, stwierdza Trybunał, iż ani ustawa o państwowym podatku przemysłowym, ani też cytowany przez władzę § 16 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym poz. 560 Dz. Ust. z 1925 r. nie wymagają wykazania stosunku komisowego zapomocą prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, lub zapomocą pisemnej umowy komisowej — jak to zresztą Trybunał w licznych swoich wyrokach ustalił i bliżej uzasadnił i nie wykluczają innych dowodów na tę okoliczność, ofiarowanych przez płatnika (vide wyrok z dnia 20 czerwca 1929 r. L. Rej. 4720/27).

Z powyższych względów Trybunał uznał, iż za skarżona decyzja obraża punkt 5 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym i uchylił ją, jako niezgodną z ustawą.

107.

Prawo strony do uczestniczenia przy dokonywaniu szacunku, w myśli art. 3 i 23 ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn (poz. 391 Dz. Ust. z r. 1923) nie ogranicza się do udziału przy oględzinach, lecz obejmuje również stosowny udział w samym akcie szacowania.

Wyrok N. T. A. z 16 listopada 1931. L. Rej. 6562/31.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

...Płatniczki zarzucają w skardze naruszenie art. 23 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej (Dz. Ust. poz. 391/23), który zaznacza, iż szacunek ma być podany w sumie, wyrażającej **wartość prawdziwą**. Uciekanie się do opinii rzeczoznawców oczywiście jest tylko wtedy konieczne, kiedy ta wartość sprzedażna nie może być niezbiecie udowodniona. W sprawie niniejszej zachodzi właśnie wypadek, że wartość sprzedażna nieruchomości spadkowej żadnej wątpliwości nie może budzić, gdyż został przedłożony Ministerstwu Skarbu akt sprzedaży tej nieruchomości, z którego wynika, że nieruchomość ta sprzedana została przez spadkobierczynię za sumę 138.000 zł. W tym stanie

rzeczy ustalenie wartości tej nieruchomości przez biegłych wogóle już zbędne, a w każdym razie to ustalenie nie mogło się różnić od istotnej wartości sprzedażnej, która została przez spadkobierczynię niezbiecie udowodniona. Skoro więc Ministerstwo miało przed sobą dwa dowody, a mianowicie akt urzędowy i zupełnie dowolną i na niczem nie opartą i zresztą zupełnie już zbędną opinię biegłych, winna była oczywiście oprzeć swą decyzję na akcie urzędowym i wartość nieruchomości spadkowej ustalić w kwocie 138.000 zł. brutto.

Zarzut tego N. T. A. nie mógł uznać za uzasadniony.

Szacunek majątku, od którego należy się podatek spadkowy, ma być podany zgodnie z art. 23 ustawy w sumie wyrażającej wartość sprzedażną. Jeżeli zaś suma podana, zdaniem władzy skarbowej, nie odpowiada wartości sprzedażnej, to władza skarbową ma wezwać podatnika do odpowiedniego podwyższenia podanej wartości. O ileby podatnik nie odpowiedział, lub jeżeliby ponowne jego oświadczenie pozostawiało wątpliwość co do trafności szacunku, władza skarbową ustali wartość sprzedażną na podstawie opinii znawców zaprzysiężonych przez sąd.

W danym wypadku, jak z akt sprawy wynika, spadkobierczynię, zaznaczając wyraźnie w wyjaśnieniu, dołączonem do zeznania majątku spadkowego, iż nie mogą podać w danej chwili ceny sprzedażnej w inny sposób, obliczyły wartość nieruchomości na sumę 60.000 zł., i tę sumę zamieściły w zeznaniu. Po oświadczeniu więc stron, iż podanej wartości nie podwyższą, władza skarbową, opierając się słusznie na art. 23, zarządziła oszacowanie przez zaprzysiężonych znawców.

W odwołaniu płatniczki, powołując się ponownie na swe obliczenie wartości nieruchomości spadkowej, oświadczają znowu, że wartości sprzedażnej podać nie mogą i proszą o zarządzenie oszacowania przez innych znawców. Na skutek tej prośby dokonane zostało oszacowanie w dniu 9 stycznia 1930 r., według cen sprzedażnych z dnia pierwotnego oszacowania, t. j. 18 kwietnia 1929 r., przez nowych znawców. Na tie powyższych danych okazuje się, iż mylne jest zapatrywanie skargi, jakoby Ministerstwo Skarbu, mając przed sobą dwa dowody, a to akt urzędowy, dotyczący sprzedaży domu w dniu 5 października 1929 r. i zupełnie dowolną i zbędną opinię biegłych, winno było oprzeć swą decyzję na tym akcie urzędowym i wartość nieruchomości ustalić w sumie 138.000 zł. W myśl bowiem art. 3 cyt. przepisów o opodatkowaniu spadków, celem wymierzenia podatku spadkowego władza skarbową ustala szacunek przedmiotów spadkowych według ich stanu w dniu otwarcia spadku, a według wartości w czasie, w którym się ustala szacunek, w razie zaś wcześniejszej sprzedaży przedmiotu spadkowego, według wartości w czasie sprzedaży.

W danym wypadku szacunek ustalony został w dn.

18 kwietnia 1929 r., podczas gdy sprzedaż nastąpiła dopiero 5 października 1929 r. Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzić ponowne oszacowanie, lecz znawcy, mając na uwadze **ceny sprzedażne z dnia pierwszego szacunku, t. j. 18 kwietnia 1929 r.**, ustalili wartość na 200.000 zł. Już więc wobec faktu, że szacunek ustalony został przed dniem sprzedaży, która zresztą Ministerstwu Skarbu podana została do wiadomości dopiero po dokonaniu drugiego szacunku, a nawet po powzięciu decyzji odwoławczej, bo 6 lutego 1930 r., władza pozwana nie miała obowiązku przyjąć wartości nieruchomości w sumie 138.000 zł.

Nadmienić jednak należy, że nawet w tych wypadkach, w których celem ustalenia wartości nieruchomości wypadnie wziąć pod uwagę wcześniejszą sprzedaż w myśl art. 3 ustawy, przepis ten trzeba rozumieć w ten sposób, że dotyczy on tylko momentu czasowego, według którego nastąpić ma ustalenie wartości, a to w myśl zapatrywania prawnego, wyrażonego przez N. T. A. w wyroku z 2 marca 1928 r. L. Rej. 1892/26.

Z powyższych względów okazuje się, iż podstawą wymiaru winna być w danym wypadku nie wartość, uzyskana z dokonanej sprzedaży, lecz wartość, jaką nieruchomość spadkowa przedstawiała w chwili dokonania pierwotnego szacunku.

Płatniczki zarzucają ponadto, iż postępowanie przy ponownym oszacowaniu w dniu 9 stycznia 1930 r. nacechowane jest wadliwością, pełnomocnikowi bowiem płatniczek, który wobec kierownika komisji wyraził życzenie, iż chce udać się do Urzędu, ażeby móc zadać ekspertom pewne pytania, dotyczące oszacowania nieruchomości i złożyć wyjaśnienia do protokołu i dokumenty, odpowiedziano, iż jego obecność ma się ograniczyć tylko do asystowania przy oględzinach, a nie przy szacowaniu i proponowano mu podpisanie protokołu in blanco, czego pełnomocnik odmówił.

Zarzut powyższy uznał Trybunał za uzasadniony.

W myśl ogólnej zasady o postępowaniu administracyjnym, do której należy sięgnąć w braku szczegółowym przepisów, co do szacowania w postępowaniu wymiarowym odnośnie do podatku spadkowego, strony, o ile się zjawia w czasie badania świadków, biegłych lub w czasie oględzin, winny być dopuszczone do uczestniczenia w tych czynnościach, o ile publiczny interes nie stoi temu na przeszkodzie.

Ponieważ należyte ustalenie wartości przedmiotów spadkowych leży zarówno w interesie publicznym, jak i interesie prywatnym podatników, i ponieważ w razie wątpliwości celem wszelkiego postępowania wyjaśniającego jest poznanie materialnej prawdy i ustalenie faktycznych podstaw wymiaru podatku, przeto udział strony zainteresowanej w ustaleniu szacunku, która na skutek zawiadomienia władzy skarbowej zjawiała się w terminie i w miejscu dokonywania szacunku, nie może się ograniczyć tylko do biernej obecności, lecz strona ma uczestniczyć istotnie w powyż-

szych czynnościach. Udział ten zaś da się tylko w tej formie wyrazić, iż strona będzie miała możliwość dawania znawcom wyjaśnień co do właściwości przedmiotu szacowanego, które mogą wpłynąć na wynik szacunku, a znawcy będą obowiązani wypowiedzieć swe zapatrywanie co do wpływu tych wyjaśnień strony na wynik oszacowania. Treść wyjaśnień strony interesowanej, obecnej przy oszacowaniu, jak również ocena tychże przez znawców winny być ujawnione w protokole oszacowania.

Prawidłowe uczestnictwo strony w tym akcie urzędowym winno więc znaleźć wyraz w podpisaniu protokołu, sporządzonego o danej czynności, nie tylko przez osoby z urzędu przy niej działające, lecz również przez stronę. Dopiero bowiem w ten sposób otrzymuje strona możliwość odpowiedniego zaznaczenia swego stanowiska odnośnie do przebiegu i wyników tej czynności, oraz zgłoszenia ewentualnych zarzutów lub wniosków. Wypływa stąd, że stronie winien być przedłożony do podpisu gotowy protokół, obrazujący przebieg sprawy i ustalający wnioski zgodnie z podanymi wyżej wymogami.

Skoro więc w konkretnym przypadku protokół z dn. 9 stycznia 1930 r. nie jest podpisany przez stronę, przeciwnie z twierdzeń tejże wynika, że zaproponowano zastępcy strony podpisanie protokołu in blanco, to w tem postępowaniu władzy skarbowej Trybunał dopatrywał się istotnej wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżących i już z tego powodu uchylił zaskarżone orzeczenie, opierając się na przepisie art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926.

108.

Wymóg punktu 2 art. 10 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) odnosi się również do perjodycznych świadczeń, o których mówi część ostatnia tego artykułu.

Wyrok N. T. A. z 16 grudnia 1931. L. Rej. 6016/29 i 6018/30.

N. T. A. oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody:

... Skarżący opiera swe roszczenie na ostatnim ustępie art. 10 ustawy o państwowym podatku dochodowym, który głosi, że „procenty i perjodyczne świadczenia podatnika na korzyść członków rodziny mogą być uwzględnione tylko pod warunkiem, jeżeli otrzymujący te procenty lub świadczenia członek rodziny jest opodatkovany odrębnie podatkiem dochodowym”. Otóż należy stwierdzić, że przepis ten, jak to wynika z układu całego art. 10 ustawy, który w swej części pierwszej wylicza dopuszczalne odliczenia (punkty 1 do 6), a w dwóch dalszych częściach zamieszcza warunki dopuszczalności tych odliczeń,

winien być wykładany w związku z punktami 1 i 2 tegoż artykułu. Punkt 2 zaś wymaga, by renty i trwałe ciężary były oparte na tytułach prawnych.

Wobec tego władza pozwana zupełnie słusznie zarówno w decyzji swej, jak i w odpowiedzi na skargę podniosła kwestję oparcia świadczeń perijodycznych na tytule prawnym. Jakkolwiek skarżący powołuje się na przepisy art. 1101 i 1103 Kodeksu Cywilnego, znajdujące się w tytule III, traktującym o kontraktach czyli zobowiązaniach umownych w ogólności, to jednak nie załatwia to jeszcze kwestji spornej, gdyż punkt 2 art. 10 wymaga wykazania, że po stronie płatnika istnieje ustawowy względnie umowny obowiązek do wypłacania renty lub ponoszenia innego trwałego ciężaru na korzyść członka rodziny. Takie tytuły prawne przez skarżącego nie zostały wcale wykazane, wobec czego żądanie jego dotyczące odliczenia od dochodu wpłaconych za żonę i syna do Poznańskiego Banku Ziemian rat nie może podlegać uwzględnieniu.

Należy zresztą zaznaczyć, że w sprawie rozpoznawanej także i dalszy warunek części ostatniej art. 10 — jeśli chodzi o rok 1928 — bynajmniej nie zachodził i zachodzić nie mógł. W roku bowiem 1927 żona skarżącego i syn jego — jak to wyraźnie wynika ze złożonego w dniu 26 kwietnia 1929 r. zeznania, — do 27 sierpnia 1927 r. byli na całkowitem utrzymaniu skarżącego, a zatem nie tylko żadnych źródeł dochodu, podlegających opodatkowaniu, nie mieli i mieć nie mogli, lecz nawet skarżący ze swych źródeł dochodowych ponosił koszty całkowitego ich utrzymania. Po 27 sierpnia 1927 r. sytuacja materialna żony i syna skarżącego zmieniła się o tyle, że skarżący po spieniężeniu w dniu 19 sierpnia 1927 r. domu swego nabył na wspólną własność w trzech równych częściach dla siebie, swej żony i syna majątek ziemski. Jednakże o dochodzenie żony i syna z roku 1927, płynącym z nabytego majątku, a podlegającym opodatkowaniu w roku krytycznym 1928, nie mogło być jeszcze mowy z uwagi na ustęp 1 art. 76 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Zresztą i sam skarżący zaznaczył w zeznaniu swem, że na podstawie § 22 przepisów wykonawczych do ustawy o podatku dochodowym (Dz. Ust. Nr. 48 z r. 1921) najbliższe zeznanie o dochodzie z majątku ziemskiego będzie dotyczyło roku gospodarczego od lipca 1927 r. do 1 lipca 1928 r. i będzie złożone dopiero na wiosnę 1929. Z powyższego wynika, że ani żona skarżącego, ani syn jego nie byli opodatkowani w roku 1928 odrębnym podatkiem dochodowym od dochodu, osiągniętego w roku 1927, a więc i z tej także przyczyny sporne świadczenia podatnika na korzyść członków rodziny, nie mogły podpadać pod przepis ustępu ostatniego art. 10 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Z tych powodów Trybunał skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

109.

Gmina wyznaniowa żydowska nie jest „związkiem samorządowym“ w rozumieniu art. 3 p. 3 i 7 ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym, poz. 550 Dz. Ust.

Wyrok N. T. A. z 16 grudnia 1931. L. Rej. 7071/29.

N. T. A. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.
Powody:

Gmina wyznaniowa żydowska w Włocławku zażarżyła do N. T. A. orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej Okręgowej w Warszawie dnia 29 maja 1929 r. Orzeczeniem tem Komisja nie uwzględniła odwołania gminy przeciw wymiarowi państwowego podatku od obrotu za rok 1927 odnośnie do przedsiębiorstwa rytualnego zakładu kąpielowego w Włocławku.

Skarżąca zarzuca orzeczeniu obrazę przepisów art. 3 p. 3 i 7 ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust. i art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 października 1927 o gminach wyznaniowych żydowskich poz. 500 Dz. Ust. z r. 1928, ponieważ 1) zakład kąpielowy jest przedsiębiorstwem użyteczności publicznej prowadzonym przez Zarząd Gminy Żydowskiej w własnym zarządzie i na własny rachunek i skutkiem tego jest zwolniony od państwowego podatku przemysłowego na zasadzie p. 3 art. 3 powyższej ustawy, 2) zakład kąpielowy jest instytucją dobroczynną, rytualną, przeznaczoną dla biednej ludności żydowskiej i prowadzoną z obowiązku na mocy art. 3 ustawy z 14 października 1927, na zysk nie jest obliczoną, wobec czego także i z tego tytułu nie podlega państwowemu podatkowi przemysłowemu, 3) aczkolwiek p. 7 art. 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie wymienia zakładów kąpielowych, to jednak intencją ustawodawcy było wyłączenie od obowiązku podatkowego prowadzonych przez zarządy gmin żydowskich wyznaniowych rytualnych zakładów kąpielowych.

Władza pozwana wnosi w odpowiedzi na skargę o oddalenie tejże, jako nieuzasadnionej, ponieważ przepis art. 3 p. 3 ustawy ma zastosowanie tylko do przedsiębiorstw prowadzonych przez związki komunalne, zaś wyliczenia punktu 7 art. 3 są wyczerpujące i brak wśród nich rytualnych zakładów kąpielowych.

Trybunał przychylił się do zapatrywania prawnego władzy pozwanej.

Ustawa, używając w art. 3 p. 3 określenia „związki samorządowe“, niewątpliwie miała i mogła jedynie mieć na myśli terytorjalne związki samorządowe czyli samorząd terytorjalny w myśl art. 65 Konstytucji, a nie inne związki prawa publicznego, w szczególności gminy wyznaniowe. Wprawdzie ustawa w samym artykule 3 w różnych miejscach używa różnych okre-

śleń i tak w punktach 3, 7 i 8 „związki samorządowe”, względnie „instytucje samorządowe”, w punktach 4 i 9 mówi o instytucjach „komunalnych” względnie o teatrach „komunalnych”. Zdawaćby się zatem mogło, że ustawa wyrazem „samorządowy” i „komunalny” nadaje różne znaczenia. Analiza atoli dalszych przepisów ustawy, w których te wyrazy się powtarzają, i zostawienie odnośnych przepisów prowadzi do wniosku, że jest to jedynie nieścisłość redakcyjna ustawodawcy, że ustawa temi dwoma wyrazami posługuje się promiscue w celu oznaczenia jednego i tego samego pojęcia, a mianowicie samorządu terytorjalnego. Że taka, a nie inna była i mogła być wola ustawy, o tem świadczą zwłaszcza artykuły 45, 46 i 47 ustawy. W artykule 45 jest mowa o policji „państwowej względnie samorządowej”, w artykule 46 mówi ona o „urzędach państwowych i samorządowych”, a dalej o instytucjach publicznych i t. d., wreszcie w art. 47 znów wymienia „państwowe... urzędy samorządowe”. Nie może być sporu co do treści określenia „samorządowy” w tych artykułach użytego, a mianowicie, że odnosi się ono tylko do samorządu terytorjalnego czyli komunalnego. W art. 119 natomiast ustawa na oznaczenie samorządu terytorjalnego używa wyrazów „związki komunalne”. Widać z tego, że w rozumieniu ustawy „samorządowy” i „komunalny” są synonimami i wszędzie i zawsze oznaczają jedynie samorząd terytorjalny.

Skoro w mowie będący zakład kąpielowy bezspornie nie był prowadzony przez samorząd terytorjalny, przeto już z tego powodu zarzut obrazy prawa, a w szczególności p. 3 względnie p. 7 ustawy nie jest uzasadniony.

Skargę zatem Trybunał oddalił na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926, pomijając zarzut obrazy p. 7 art. 3 ustawy z tego powodu, że gmina wyznaniowa jako instytucja społeczna utrzymywała zakład kąpielowy rytualny, a zatem przepis powyższy winien mieć zastosowanie, albowiem skarżąca tej okoliczności faktycznej, na której ten zarzut się opiera, nie podniosła w postępowaniu administracyjnym (art. 24 ustawy o N. T. A.).

110.

Z uwagi na rozporządzenie Ministra Skarbu z 28 września 1926 poz. 586 Dz. Ust. oraz na przepis § 7 rozporządzenia o postępowaniu celnym z 14 marca 1930 poz. 276 Dz. Ust., które ustanawiają jednoroczny termin do wyrównania należności celnych władza celna nie może wobec strony powoływać się na przepis art. 514 rosyjskiej ustawy celnej, ustanawiającej termin dwuletni.

Wyrok N. T. A. z 24 kwietnia 1931. L. Rej. 5921/30.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem.

Powody:

... Jest w sprawie niespornie ustalone, że Urząd Celny zażądał od strony skarżącej dopłaty, o którą spór się toczy, po upływie roku od dnia skutecznego zapłaty cła. Żądanie to zatem było sprzeczne z przepisem rozporządzenia Ministra Skarbu z 28 września 1926 poz. 586 Dz. Ust., które zmieniając § 32 ustęp 5 rozporządzenia o postępowaniu celnym poz. 64 Dz. Ust. z 1921 r., postanowiło, że dwuletni termin do wyrównania należności celnych, omyłkowo niepobranych w swoim czasie, skraca się do jednego roku. Taki sam zresztą, jednoroczny, termin ustanawia powołany w zaskarżonej decyzji § 7 nowego rozporządzenia o postępowaniu celnym z 14 marca 1930 poz. 276 Dz. Ust., które weszło w życie z dniem 1 czerwca 1930. Ten stan prawny jest zupełnie jasny i nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Władza pozwana w decyzji powołuje się na przepis art. 514 rosyjskiej ustawy celnej. Atoli rozporządzenie z 28 września 1926 ustanawia termin jednoroczny dla całego Państwa i nie przewiduje żadnych wyjątków dla obszaru mocy obowiązującej rosyjskich przepisów celnych. Odpowiedź na skargę wyjaśnia, że żądane w konkretnym przypadku wyrównanie niedoboru „oparte jest na postanowieniu ust. 5 § 32 rozporządzenia o postępowaniu celnym (Dz. Ust. Nr. 11 poz. 64 z 1921 r.), które przewiduje termin dwuletni”. Jednak to brzmienie § 32, na które władza się powołuje, zostało właśnie zmienione rozporządzeniem z dnia 28 września 1926, nie obowiązywało już począwszy od dnia 13 października 1926 r., nie mogło więc dostarczyć żadnej podstawy prawnej dla decyzji.

Odpowiedź na skargę argumentuje dalej, że jakkolwiek termin został skrócony do jednego roku, „jednak taki sam termin dwuletni przewiduje art. 514 ustawy celnej rosyjskiej”. Nie jest jasne w świetle wywodów odpowiedzi na skargę, jaki jest — zdaniem władzy — stosunek rozporządzenia z dnia 28 września 1926 r. do przepisów rosyjskiej ustawy. Władza nie zarzuca, iżby rozporządzenie w odniesieniu do tej części obszaru Państwa, w której mają moc rosyjskie przepisy celne, było nieważne. Trybunał nie sądzi też, by można domniemywać się takiego zarzutu przeciw ważności rozporządzenia Ministra Skarbu w odpowiedzi, wniesionej przez Ministerstwo Skarbu. Nie kwestjonując zaś ważności rozporządzenia z dnia 28 września 1926 r., władza nie ma żadnej podstawy do niestosowania jego przepisów.

Odpowiedź na skargę w obronie decyzji powołuje się także na trzy wyroki N. T. A. Z tych jeden, a to wyrok L. Rej. 4017/27, zajmuje się inną kwestją, mianowicie czy termin, określony w § 32 ustęp 5 rozporządzenia o postępowaniu celnym, odnosi się także do reklamacji stron przeciw wymiarowi opłat celnych. W dalszych zaś dwu wyrokach, z dnia 8 lutego 1927

r. L. Rej. 641/26 i z 24 lutego 1927 r. L. Rej. 1776/26. Trybunał uznał za niezgodne z ustawą orzeczenia, które termin dwuletni żądania dopłat, określony w § 32 ustęp 5 rozporządzenia o postępowaniu celnym w jego pierwotnym brzmieniu (poz. 64 Dz. Ust. z 1921 r.), zastosowano w takich przypadkach, w których obowiązujące przepisy dzielnicowe (niemiecka związkowa ustawa celną z 1869 r. i austriacka ordynacja cłowa i monopolowa) przewidują termin krótszy, mianowicie jednoroczny. Natomiast w niniejszym wypadku chodzi o stan prawny inny, mianowicie wytworzony rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 28 września 1926, z którego strona wywodzi pewne prawa. Z uwagi bowiem na przepis należycie ogłoszony w Dzienniku Ustaw nie może władza wobec strony powoływać się na dawniejszy przepis ustawy rosyjskiej, który ustanawia dalej idący obowiązek wyrównania należności celnych.

Z tych powodów Trybunał, pomijając dalszy zarzut skargi, jako w tym stanie rzeczy bezprzedmiotowy, na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r. uchylił zaskarżone orzeczenie.

111.

Osoba, pobierająca już zaopatrzenie wdowie na podstawie art. 14 ustawy inwalidzkiej z 18 marca 1921 r. nie może być uznana za niezaopatrzoną w rozumieniu art. 20 tejże ustawy.

Wyrok N. T. A. z 9 września 1930. L. Rej. 3392/28.

N. T. A. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody:

Marja Al., I-voto S. zwróciła się dnia 17 lutego 1922 r. do Głównego Urzędu Rent Wojskowych w Królewskiej Hucie z prośbą o przyznanie jej renty po poległym synu z pierwszego małżeństwa. Ministerstwo Skarbu odwołała A. od orzeczenia I instancji nie uwzględniając z tego względu, że A. pobiera rentę wdowią po mężu ś. p. Pawle A., wobec czego nie może być uznana za niezaopatrzoną w rozumieniu art. 20 cyt. ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r.

Na skargę A. prosi o uchylenie powyższego orzeczenia Ministerstwa Skarbu z powodu naruszenia cyt. art. 20-go, wywołując, że pobierane przez nią po zmarłym mężu zaopatrzenie w kwocie 62 zł. miesięcznie jest niewystarczające na najskromniejsze utrzymanie.

N. T. A. uznaje, co następuje: podług cyt. art. 20 jednym z warunków otrzymania przez rodziców zaopatrzenia, z powodu śmierci wskutek służby wojskowej ich syna, jest ustalenie, że nie są oni zaopatrzeni. Ustawa inwalidzka nie daje żadnych wskazań konkretnych, jak rozumieć powyższy warunek t. j. w

jakim stopniu i w jakich granicach posiadanie osobistego majątku, względnie jaki rozmiar zarobków lub innych dochodów stanowi w tym względzie przeszkodę, pozostawiając ustalenie i ocenę t. j. okoliczności w każdym poszczególnym wypadku władzom powołanym do orzekania. Przy ustaleniu powyższej okoliczności w warunkach, kiedy chodzi o majątek osobisty rodziców lub o ich prywatne środki utrzymania, pozostali rodzice, jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił w szeregu wyroków uznani być mogą za zaopatrzonych tylko w tym wypadku, jeżeli ustalonym zostanie, że dochód faktycznie przez nich otrzymywany, wystarcza na minimum egzystencji w danym miejscu i czasie.

Inaczej natomiast przedstawia się omawiana kwestja, o ile chodzi o dochód pochodzący z zaopatrzenia, przyznanego i pobieranego na zasadzie przepisów ustawy inwalidzkiej, a w szczególności zaopatrzenia wdowiego. W tym wypadku należy przyjąć pod uwagę, że podług przepisów art. 14, 18 i 12 ustawy inwalidzkiej wdowa otrzymuje zaopatrzenie, które co do rozmiaru ściśle określone zostało w sposób uprawniający do wniosku, że rozmiar ten ma właśnie na celu zabezpieczenie minimum egzystencji, wobec zaś tego uzupełniające dochodzenie odnośnie tej okoliczności przy poszukiwaniu zaopatrzenia dodatkowego, jak w danym wypadku rodzicielskiego, staje się oczywiście zbędnym, jako że wysokość tego dochodu (przyznanego już zaopatrzenia wdowiego) z ducha i intencji samych przepisów ustawowych uznana być musi jako zaopatrzenie wystarczające na zaspokojenie minimum potrzeb w rozumieniu art. 20-go.

Stanowisko powyższe znajduje również potwierdzenie w przepisie zawartym w art. 27 tejże ustawy, który stanowi wyraźnie, że jednoczesne otrzymywanie 2-ch zaopatrzeń z funduszy państwowych i samorządowych jest z reguły niedopuszczalne nawet na zasadzie innej ustawy, tembardziej zatem zasada ta stosowana być musi w wypadku, kiedy chodzi o ewentualne pobieranie zaopatrzenia na podstawie jednej i tej samej ustawy inwalidzkiej, co w skutkach uznane być musi za jednoznaczne z przyjęciem ustawowego domniemania, że wskutek przyznania jednego zaopatrzenia nastąpiło już dostateczne zaopatrzenie uprawnione.

Skoro więc skarżąca w konkretnym wypadku domagała się, aby jej przyznano zaopatrzenie podwójne, t. j. po mężu i po synie i twierdziła, że zaopatrzenie po mężu jest dla niej niewystarczające na pokrycie jej potrzeb, władze orzekające nie miały potrzeby sprawdzać słuszności jej powyższych wywodów.

Gdy więc w tych warunkach zaskarżone orzeczenie nie narusza obowiązujących przepisów ustawowych, oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

112.

Przepis ustępu 2 art. 17-go ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. Dz. U. p. 195, uzależniający przyznanie renty sierocej dzieciom upośledzonym fizycznie lub psychicznie p. in. od „nie posiadania środków utrzymania“ ma na względzie tylko osobiste ich środki, a nie stan majątkowy matki.

Wyrok N. T. A. z 12 czerwca 1930. L. Rej. 3526/28.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako nie zgodne z ustawą.

Powody:

Rozpoznawszy sprawę N. T. A. stwierdza, że zaskarżone orzeczenie, powołując się tylko ogólnikowo na „brak wymogów art. 17-go, nie wyjaśnia dokładnie; jakie mianowicie okoliczności faktyczne przyjęte zostały za podstawę powyższego powołania się na ten artykuł. W związku jednak z uzasadnieniem odmownej decyzji przez Izbę Skarbową tudzież z treścią odpowiedzi na skargę N. T. A., że pozwana władza stanęła na stanowisku, że podług cytowanego artykułu 17-go tudzież § 126 pkt. z/3 rozporządzenia wykonawczego z dnia 10 stycznia 1923 r. Dz. U. p. 132 na skarżącej jako matce ciążył obowiązek udowodnić, że nie jest ona w możności dać chorej córce środków utrzymania.

Otóż gdyby nawet pominąć ogólną zasadę prawną, że nikt nie jest obowiązany udowadniać fakty negatywne, Trybunał uznaje, że taka wykładnia artykułu 17-go jest błędna i pod względem merytorycznym, co jasno wypływa zarówno z ducha jak i litery tego artykułu. Przedewszystkiem więc część pierwsza art. 17 go, która w zasadniczych ustaleniach ma zastosowanie również i do dzieci upośledzonych, bynajmniej nie uzależnia prawa dzieci po osobach, wymienionych w art. 1 ustawy inwalidzkiej, do otrzymywania renty sierocej od stanu majątkowego ich matki; przeciwnie, okoliczność, że sierota po inwalidzie wojennym ma matkę w omawianym przepisie przyjęta została pod uwagę tylko w tym kierunku, że wogóle zmniejsza ona rentę sierocą o 10%, lecz bez względu na stan majątkowy matki.

Druga zaś część tego artykułu, traktująca o dzieciach, które nie mogą zarabiać na siebie wskutek upośledzenia fizycznego lub psychicznego, od warunków przewidzianych w części pierwszej różni się tylko tem, że przyznaje prawo do renty tym sierotom, które „nie posiadają środków utrzymania“, traktuje zatem tylko o środkach osobistych sieroty, a nie o ewentualnym stanie majątkowym matki, z czego wynika, że omawiany przepis ani pod względem majątkowym, ani też pod względem zarobkowania nie przesuwają ciężaru utrzymania sieroty po inwalidzie wojennym na matkę.

W tych więc warunkach, gdy zaskarżone orzeczenie oparte zostało na błędnej wykładni ustępu 2 art.

17 cytowanej ustawy inwalidzkiej, należało je uchylić jako niezgodne z ustawą.

113.

Orzeczenia władzy w przedmiocie zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu państwowej służby zaborczej — w myśl art. 81 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. — funkcjonariuszowi pozostającemu w służbie czynnej, jako przedwczesne, nie mogą być przedmiotem skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wobec postanowień art. 9 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Wyrok N. T. A. z 27 maja 1930. L. Rej. 3637/28.

N. T. A. oddala skargę, jako niedopuszczalną.

Powody:

Zaskarżeniem orzeczeniem Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło prośby st. magazyniera, magazynu zasobów w Nowym Sączu Bazylego B. o zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu jego obowiązkowej służby w wojsku austriackim, służby w austriackiej żandarmerji krajowej oraz służby w charakterze dozorczy więzień również w b. państwie austriackim odbytej, a to z powodu, że czasu wymienionych służb nie zaliczono mu wedle austriackiego kolejowego Statutu prowizyjnego do uczestnictwa w b. Funduszu prowizyjnym (art. 81 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.). Ministerstwo ustaliło w temże orzeczeniu, że wysługę emerytalną petenta liczy się od 9 września 1905 r.

W skardze do N. T. A. skarżący domaga się uchylenia powyższego orzeczenia z powodu obrazu art. 37 i 81 ustawy emerytalnej grudniowej, wywołując, że służba jego w charakterze dozorczy więzień, jako służba państwowa, podlega zaliczeniu do jego wysługi emerytalnej; również w myśl art. 37 powołanej ustawy obowiązkowa służba wojskowa winna mu być zaliczona i ma wpływ na wysokość uposażenia emerytalnego, gdy zaś skarżącemu liczy się czas wysługi emerytalnej od dnia 9 września 1905 r., przeto zaliczenie obowiązkowej służby wojskowej, która do służby państwowej wedle austriackich przepisów emerytalnych musiała być liczoną, należy się skarżącemu z ustawy. Co do służby w b. żandarmerji austriackiej, to skarżący powołuje się na wyrok N. T. A. z dnia 10 listopada 1926 r. L. Rej. 155/25 i twierdzi, że służba ta — jako analogiczna ze służbą wojskową ochotniczą, podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej. Skarżący utrzymuje dalej, że niezaliczenie spornych okresów w czasie poprzednim nie stoi na przeszkodzie do zaliczenia tych okresów obecnie; że władza pozwana przeoczyła, że za czasów zaborczych funkcjonariusze kolejowi byli funkcjonariuszami przedsiębiorstwa państwowego, gdy obecnie są

funkcjonariuszami państwowymi, których prawa emerytalne normowane są jedynie i wyłącznie ustawą emerytalną z 1923 r., każda więc służba państwowa i wojskowa winna im być zaliczona do wysługi emerytalnej, skoro fundusz prowizyjny b. austriackiej Kolei Państwowych przestał istnieć. Wreszcie skarżący podnosi zarzut, że zaskarżone orzeczenie wydane zostało przedwcześnie, bowiem w myśl art. 81 i 84 powołanej ustawy emerytalnej i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. poz. 1030 Dz. Ust. skarżący może wpłacić do Skarbu Państwa, na który przeszły prawa i obowiązki b. austriackiego funduszu prowizyjnego, ustalone jeszcze rozporządzeniem austriackiego Ministerstwa Kolei z dnia 8 marca 1906 r. L. 16/67 wkładki do funduszu prowizyjnego, a wówczas nabędzie ponad wszelką wątpliwość prawo do zaliczenia lat służby obecnie niezaliczonych, powinno było zatem Ministerstwo zastrzec ewentualnie skarżącemu możliwość zaliczenia spornych okresów pod warunkiem wpłacenia wkładek emerytalnych, a nie odmawiać kategorycznie ich zaliczenia.

Po rozpatrzeniu sprawy Trybunał uznał, co następuje:

Ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r. nie zawiera przepisu, któryby — z jednej strony uprawniał funkcjonariusza państwowego, pozostającego w czynnej służbie, do żądania ustalenia ilości jego wysługi emerytalnej, z drugiej nakładał na władze obowiązek takiego ustalenia, co się tłumaczy tem, że zarówno określenie praw emerytalnych, jak i realizacja tych praw następuje według przepisów ustawowych **obowiązujących w chwili przeniesienia w stan spoczynku**. Wyjątek stanowi przepis art. 97 powołanej ustawy, który dotyczy jednakże zaliczenia do wysługi emerytalnej czynnych funkcjonariuszy jedynie z okresów służby samorządowej lub pracy zawodowej, w b. państwie zaborczem odbytej, pozwalając przez to częściowo tylko ustalenie tej wysługi. Wyjątek ten potwierdza tylko ogólną zasadę, że o ile chodzi o zaliczenie wszelkiej innego rodzaju służby, zarówno zaborczej, jak i polskiej, to zaliczenie do wysługi emerytalnej, czyli definitywne ustalenie wysokości tej wysługi następuje dopiero przy przejściu danego funkcjonariusza w stan spoczynku, ten bowiem tylko moment przejścia w stan spoczynku decyduje o całości kształcie praw emerytalnych emerytowanego funkcjonariusza, podlegających ustaleniu — jak wyżej zaznaczono — na podstawie przepisów ustawy, obowiązującej w chwili przeniesienia w stan spoczynku. Zgodnie z tem i art. 81 ustawy emerytalnej grudniowej stanowi, że lata służby w b. państwie zaborczem odbytej wlicza się do wysługi emerytalnej tym funkcjonariuszom, którzy „przechodzą w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej”. Z powyższych wywodów wynika, że ustalenie — poza art. 27 ustawy — wysługi emerytalnej funkcjonariusza, pozostającego w służbie czynnej, na podstawie obowiązującej w da-

nym momencie ustawy, jest przedwcześnie i nie może mieć znaczenia aktu stwarzającego dla tegoż funkcjonariusza prawo nabyte, gdyż stosunek służby państwowej i wynikające z tego stosunku prawa i obowiązki regulowane są przez przepisy prawa publicznego, które w międzyczasie mogą być w ten lub inny sposób zmienione, lub nawet zastąpione nowymi przepisami.

Orzeczenie zatem, przeciwko któremu skierowana jest obecna skarga, nie może powodować żadnych skutków prawnych w dziedzinie praw emerytalnych skarżącego nawet w wypadku uzyskania formalnej prawomocności, nie zwalnia bowiem władzy wymiarowej od ponownego ustalania podstaw wymiaru zaopatrzenia emerytalnego skarżącego w razie rozwiązania z nim stosunku służbowego, ani też nie uchyla uprawnień skarżącego, wynikających z art. 33 ustawy emerytalnej co do zaskarżenia tego wymiaru.

W tym stanie rzeczy zaskarżone orzeczenie, jako nie naruszające żadnego prawa skarżącego ani też nie obciążające go obowiązkiem bez podstawy prawnej, nie może być — zgodnie z postanowieniem art. 9 ustawy o N. T. A. — przedmiotem skargi do tegoż Trybunału.

Z powyższych względów Trybunał oddalił skargę, jako niedopuszczalną.

114.

Dla utraty obywatelstwa polskiego na podstawie art. 7 § 2 ustęp d) Konwencji Wiedeńskiej (Dz. U. R. P. p. 148 z r. 1925) przez nabycie obywatelstwa niemieckiego z tytułu państwowej służby niemieckiej jest bez znaczenia, czy dana osoba pozostawała w tejże służbie po dniu 10 stycznia 1922 r., jak to jest wymagane w p. e) tegoż paragrafu.

Wyrok N. T. A. z 17 września 1930. L. Rej. 411/29.

N. T. A. oddała skargę jako nieuzasadnioną.
Powody:

Prezydent m. Bydgoszczy odmówił prośbie Gustawa Emila Sch. o uznanie go za obywatela polskiego, a Wojewoda w Poznaniu nie uwzględnił wniesionego odwołania, stwierdzając, że Gustaw Emil Sch. nie nabył obywatelstwa polskiego na zasadzie art. 91 Traktatu Wersalskiego, zawartego między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi, a Niemcami (Dz. Ust. R. P. p. 200 z r. 1920), względnie na zasadzie art. 3 Traktatu Wersalskiego, zawartego między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską (Dz. Ust. p. 728 z r. 1920) w łączności z art. 6 p. 1 Konwencji Wiedeńskiej (Dz. U. R. P. p. 148 z r. 1925) z tytułu zamieszkania na obszarze, wchodzącym w skład Polski,

a obywatelstwo polskie, nabyte na zasadzie art. 4 ostatnio wymienionego Traktatu Wersalskiego w związku z art. 7 § 1 p. 1 Konwencji Wiedeńskiej, utracił na zasadzie § 2 (ustęp d) do tegoż art. 7.

W skardze nie podnosi skarżący żadnego zarzutu w kwestii odmowy uznania go za obywatela polskiego z tytułu zamieszkania na obszarze, wchodzącym w skład Polski. Rozpoznaniem sprawy w tym kierunku Najwyższy Trybunał Administracyjny wobec tego nie zajmował się. O ile natomiast przedmiotem zaskarżonego orzeczenia jest, utrata przez skarżącego obywatelstwa polskiego, nabytego z tytułu urodzenia się na wymienionym obszarze, Trybunał rozważył, co następuje:

Wojewoda oparł orzeczenie o powyższej utracie na tem, że skarżący nabył po dniu 10 stycznia 1920 r. przez pełnienie pruskiej służby państwowej obywatelstwo niemieckie. Skarżący wywodzi, że służbę niemiecką opuścił przed dniem 10 stycznia 1922 r., a wobec tego zachował obywatelstwo polskie, gdyż w p. e) § 2 art. 7 Konwencji Wiedeńskiej postanowiono, że obywatele niemieccy, którzy nabyli obywatelstwo polskie, utracili obywatelstwo, a zachowali obywatelstwo niemieckie, jeżeli pozostali po 10 stycznia 1922 r. w służbie Rzeszy, jednego z państw niemieckich, lub niemieckiego samorządu, z tego zaś wynika, że utrata ta niema miejsca w wypadkach, w których opuszczenie służby nastąpiło przed dniem ostatnio wspomnianym.

Wywody te są bez znaczenia. Orzeczeniem bowiem o utracie obywatelstwa polskiego przez skarżącego oparte nie na postanowieniach, zawartych w p. e. § 2 art. 7 Konwencji Wiedeńskiej, lecz — jak już wyżej zaznaczono — na postanowieniach zawartych w p. d) tegoż paragrafu.

Według tych ostatnich postanowień, obywatele niemieccy, którzy nabyli obywatelstwo polskie, utracili to obywatelstwo, a zachowali obywatelstwo niemieckie, jeśliby w myśl ustawodawstwa niemieckiego nabyli obywatelstwo niemieckie po dniu 10 stycznia 1920 r., gdyby go nie byli już posiadali. Ponieważ wspomniane w powyższych postanowieniach nabycie obywatelstwa niemieckiego nie zostało ograniczone tylko do poszczególnych tytułów prawnych, przewidzianych w ustawodawstwie niemieckim, przyjąć należy, że na zasadzie tych postanowień traci obywatelstwo polskie każdy obywatel niemiecki, który z jakiegokolwiek tytułu przewidzianego w ustawodawstwie niemieckim byłby nabył po dniu 10 stycznia 1920 r. obywatelstwo niemieckie, gdyby go nie był już posiadał; utrata obywatelstwa polskiego następuje zatem także w tym wypadku, gdy dana osoba nabyłaby po dniu 10 stycznia 1920 r. na podstawie § 14 niemieckiej ustawy o obywatelstwie z dnia 22 lipca 1913 r. z tytułu służby państwowej obywatelstwo niemieckie, gdyby go nie była już posiadała i to niezależnie od tego, czy w służbie także po dniu 10 stycznia 1922 r. pozostawała, gdyż według postanowień,

zawartych w punkcie d) § 2 art. 7 Konwencji, warunek ten nie jest wymagany. Wnioskowi temu nie stoją bynajmniej na przeszkodzie postanowienia, zawarte w p. e) ostatnio wymienionego paragrafu, gdyż postanowienia te, jak to wynika z końcowych słów ustępu d) „lub też jeżeli” stworzyły dla utraty obywatelstwa odrębną podstawę prawną i z tego powodu są bez znaczenia dla utraty obywatelstwa na podstawie tegoż p. d).

Ponieważ skarżący w skardze nawet nie zaprzecza stwierdzeniu, zawartemu w zaskarżonym orzeczeniu, że po dniu 10 stycznia 1920 r. nabył obywatelstwo niemieckie przez służbę państwową pruską, należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

115.

Przy wymiarze uposażenia sędziów i prokuratorów, przechodzących na te stanowiska z administracyjnej służby w zarządzie wymiaru sprawiedliwości w czasie po 1-szym października 1923, a przed 1-szym stycznia 1929 r., t. j. przed zakończeniem okresu organizacji jednolitego sądownictwa — mają zastosowanie przepisy przejściowe ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923 poz. 1107 Dz. Ust., a nie przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 poz. 231 Dz. Ust., wydanego na podstawie art. 13 powołanej ustawy.

Wyrok N. T. A. z 31 stycznia 1931 r. L. Rej. 2695/29.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Powody:

Jak wykazują akta sprawy, radca ministerjalny w VI st. sł. w Ministerstwie Sprawiedliwości, Jerzy K., zamianowany został dnia 31 października 1928 r. sędzią pokoju zapasowym w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie, z równoczesnem delegowaniem go do czynności w Ministerstwie Sprawiedliwości. Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie, jako władza asygnująca, decyzją z 10 stycznia 1929 r., wymierzył sędziemu Jerzemu K. uposażenie na podstawie art. 13 ustawy z 5 grudnia 1923 poz. 1107 Dz. Ust. oraz § 1 punktu IV i § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 r. poz. 321 Dz. Ust., zaliczając go od dnia 1 listopada 1928 r. do grupy A, szczebla „b” z uwagi, że w służbie niesędziowskiej pobierał on uposażenie grupy VI szczebla „a”. Powyższy wymiar uposażenia w toku instancji został utrzymany w mocy orzeczeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z 20 marca 1929 Nr. II. 6. 4319/29. Przeciwnie temu orzeczeniu sędzia K. wniósł do Trybunału skargę, w której domaga się jego uchylenia jako niezgodnego z ustawą z 5 grudnia 1923 o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Skarżący twierdzi mianowicie, że do niego, jako sędziego pokoju, należy stosować art. art.

16 i 21 wspomnianej ustawy uposażeniowej i określić grupę jego uposażenia oraz szczebel w tej grupie, uwzględniając wykazaną przez niego: a) służbę w sądownictwie rosyjskim od 23 czerwca 1903 r. do 5 kwietnia 1918 r. (14 lat, 9 miesięcy i 13 dni) i b) służbę w Państwie Polskim w Ministerstwie Sprawiedliwości od 1 marca 1922 r. do 31 października 1928 r. (6 lat, 8 miesięcy). Według zdania skarżącego rozporządzenie Rady Ministrów z 26 marca 1924 r. określa sposób liczenia czasu tylko służby niesędziowskiej wyższych urzędników z prawniczym wykształceniem i kwalifikacjami sędziowskimi, spędzonej na stanowiskach I—VI st. sł. w razie przejścia ich z zarządu wymiaru sprawiedliwości na stanowiska sędziowskie i prokuratorskie, nie dotyczy zaś wcale służby sędziowskiej i innej państwowej tychże osób, jak również nie zawiera postanowienia, które wykluczałoby zastosowanie do tych osób przepisów przejściowych ustawy uposażeniowej sędziowskiej z 5 grudnia 1923. Skarżący zaznacza w końcu, że przyjęta przez Ministerstwo wykładnia omawianego rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 prowadzi do tego, że każdy niższy urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości, każdy urzędnik innego resortu i każda osoba prywatna, posiadająca równą liczbę lat, spędzonych w zaborczej służbie sędziowskiej i w służbie państwowej polskiej, jest lepiej sytuowane przy przyjęciu do służby w sądownictwie polskim, aniżeli urzędnik VI st. sł. Ministerstwa Sprawiedliwości, co jest sprzeczne z literą i z duchem zarówno ustawy uposażeniowej sędziowskiej, jak i wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów.

Już po wniesieniu skargi, bo orzeczeniem z 18 października 1929 r. Nr. II. b. 13652/29 Ministerstwo Sprawiedliwości zmieniło zaskarżone orzeczenie w tym kierunku, że na podstawie art. 21 i art. 6 § 1 ustawy z 5 grudnia 1923 tudzież ustępu 3 art. 7 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r., zaliczyło sędziego K. do grupy B, szczebla „a”, począwszy od dnia 1 listopada 1928 r. z tem, że następny szczebel „b” w tejże grupie otrzyma od dnia 1 stycznia 1932 r. Skarżący w skierowanych do Trybunału pismach oświadczył, że skargę swoją nadal podtrzymuje również i w stosunku do decyzji Ministerstwa Sprawiedliwości z 18 października 1929 r. z powodów w skardze podanych, albowiem Ministerstwo utrzymało w mocy zaskarżone orzeczenie z 20 marca 1929, o ile chodzi o zastosowanie do niego art. 16 ustawy uposażeniowej sędziowskiej z 5 grudnia 1923 i nadal odmawia mu praw wynikających z tego artykułu.

Pozwane Ministerstwo w odpowiedzi na skargę uzasadnia swoje stanowisko tem, że rozporządzenie Rady Ministrów z 26 marca 1924, wydane na podstawie art. 13 ustawy uposażeniowej sędziowskiej z 5 grudnia 1923, określa wyraźnie, w jaki sposób należy liczyć czas, spędzony w polskiej służbie państwowej niesędziowskiej, oraz jaki szczebel uposażenia należy przyznać w danej grupie sędziowskiej

w wypadkach, gdy osoby z prawniczym wykształceniem i kwalifikacjami sędziowskimi przechodzą z zarządu wymiaru sprawiedliwości na stanowiska sędziowskie lub prokuratorskie, że odnośnie do skarżącego ma zastosowania postanowienie § 1 punktu IV powyższego rozporządzenia, według którego czas, spędzony na stanowisku VI st. sł., liczy się tak, jak gdyby był spędzony na stanowisku grupy A uposażenia sędziów i prokuratorów, z przyznaniem tego szczebla tej grupy, jaki był przyznany w służbie niesędziowskiej, a ponieważ skarżący pobierał na stanowisku radcy ministerjalnego uposażenie grupy VI szczebla „a” (800 punktów), przeto w myśl § 1 punktu IV i § 2 powołanego rozporządzenia powinien otrzymać w grupie A szczebel co do ilości punktów nie niższy od poprzedniego, tj. szczebel „b” (800 punktów). Ze względu jednak — wyjaśnia dalej Ministerstwo — że skarżący, mając przeszło 10 lat służby, policzalnej w myśl art. 16 powołanej ustawy z 5 grudnia 1923 do szczebla uposażenia, odpowiada równocześnie warunkom, przewidzianym w art. 21 tejże ustawy, oraz wychodząc z założenia, że zastosowanie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 r. przy oznaczeniu grupy i szczebla uposażenia sędziowskiego nie wyklucza możliwości zastosowania do skarżące o postanowienia art. 21, Ministerstwo decyzją z 18 października 1929 r. zmieniło w tym kierunku zaskarżone orzeczenie i w tym stanie rzeczy wnosi o oddalenie skargi.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Ponieważ skarżący przyjęty został do służby sądowej polskiej dnia 31 października 1928 r., czyli przed organizacją jednolitego sądownictwa polskiego, która nastąpiła dopiero z chwilą wejścia w życie prawa o ustroju sądów powszechnych t. j. 1 stycznia 1929 r. (art. 299 Prawa o ustroju s. p. dz. ust. poz. 93 ex 1928 r.) — przeto wymiar jego uposażenia sędziowskiego winien być dokonany na podstawie przepisów przejściowych, zawartych w rozdziale II ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923 poz. 1107 dz. ust., jak to wynika niewątpliwie z brzmienia art. 16 tej ustawy, normującego w sposób zupełnie wyczerpujący przedewszystkiem sprawę ustalenia szczebla uposażenia w zależności od rodzaju służby, odbytej przez nowomianowanego sędziego przed przyjęciem do służby sędziowskiej. Artykuł ten określa ściśle, jakiego rodzaju służba i w jakiej ilości lat ma być zaliczona do wymiaru szczebla w przysługującej grupie uposażenia sędziego lub prokuratora, mianowanego na to stanowisko już od 1 października 1923 r., a przed 1 stycznia 1929 r.; między innymi według § 1 p. 2 lit. c. — służba w sądownictwie rosyjskim podlega zaliczeniu do ustalenia szczebla w grupie B. w 2/6 częściach; co do służby w Państwie Polskim, to powołany artykuł rozróżnia dwa rodzaje tej służby: w p. 1 tegoż § 1 mówi o służbie sądowej polskiej, którą nakazuje zaliczać do wymiaru szczebla w całości, zaś w p. 2 lit. a mówi o wszelkiej innej —

nie-sędziowskiej służbie państwowej polskiej, którą do wymiaru szczebla nakazuje zaliczać w tym samym rozmiarze, jak i służbę sądową zaborczą — t. j. w 2/6 częściach. Skoro więc omawiany artykuł ustawy, normując wyczerpująco sprawę wymiaru szczebla uposażenia sędziów i prokuratorów, mianowanych w okresie po 1 października 1923 i przed zorganizowaniem jednolitego sądownictwa polskiego, nie deleguje pozatem żadnej władzy państwowej do jakiegokolwiek innego dalszego unormowania tejże sprawy, i skoro — poza służbą sądową — traktuje jednakowo wszelką innego rodzaju służbę państwową polską, to niema podstawy do zastosowania przy wymiarze uposażenia skarżącego jakichkolwiek innych przepisów, w szczególności — przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 poz. 231 dz. ust. — tylko z uwagi na to, że skarżący przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawał w służbie w zarządzie wymiaru sprawiedliwości, mianowicie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Ostatnio cytowane rozporządzenie Rady Ministrów — w sprawie liczenia czasu spędzonego w służbie państwowej sędziowskiej i prokuratorowskiej w wypadkach przejścia z jednej kategorii służby do drugiej w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości — wydane zostało na podstawie delegacji, zawartej w art. 13 powołanej ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923. Artykuł ten, zamieszczony w rozdziale ustawy, obejmującym przepisy zasadnicze, nakłada na Radę Ministrów obowiązek określenia sposobu liczenia czasu, spędzonego w służbie państwowej niesędziowskiej przy wymiarze uposażenia tych sędziów i prokuratorów, którzy przechodzą na te stanowiska ze służby, w której pobierali uposażenie na podstawie przepisów ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 poz. 924 Dz. Ust., jak również obowiązek określenia sposobu liczenia czasu służby sędziowskiej i prokuratorowskiej w wypadkach przejścia ze służby w sądownictwie lub prokuraturze do służby państwowej niesędziowskiej. Celem przepisów przejściowych omawianej ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923, jak zresztą i każdej innej ustawy — jest unormowanie stanu prawnego w pewnych szczególnych wypadkach zasadniczymi przepisami nieobjętych, lub normowanie tego stanu na pewien okres czasu odmiennie, aniżeli w przepisach zasadniczych; przepisy przejściowe zatem, działające tylko w ograniczonym okresie czasu, w pewnych wypadkach zmieniają, uzupełniają lub nawet czasowo uchylają stosowanie niektórych przepisów zasadniczych. I w niniejszym wypadku — przepisy art. 16 ustawy z 5 grudnia 1923, jako przepisy przejściowe — odroczyły zastosowalność przepisów art. 13 tejże ustawy na okres do zakończenia organizacji jednolitego sądownictwa polskiego — o ile chodzi o sposób zaliczenia czasu poprzedniej służby sędziego lub prokuratora, przechodzącego na to stanowisko ze służby niesędziowskiej, — z czego wynika, że delegacja do unormowania tejwłaśnie sprawy, udzielona Radzie

Ministrów przez wspomniany artykuł 13 ustawy, może obowiązywać dopiero od chwili zakończenia organizacji jednolitego sądownictwa, t. j. dopiero w czasie od 1 stycznia 1929. Z powyższego wynika dalej, że przepisy powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z 26 marca 1924 nie mogą być stosowane do skarżącego i że rozporządzenie to w okresie przed 1 stycznia 1929 obowiązuje jedynie w wypadku przejścia sędziego lub prokuratora do niesędziowskiej służby w z a r z ą d z i e w y m i a r u s p r a w i e d l i w o ś c i, gdyż ani zasadnicze, ani przejściowe przepisy ustaw uposażeniowych zarówno urzędniczej z 9 października 1923 jak i sędziowskiej z 5 grudnia 1923, nie określają wcale jakiegoś specjalnego sposobu zaliczania służby sędziowskiej lub prokuratorowskiej przy wymiarze uposażenia w wypadku tego rodzaju zmiany stanowiska służbowego.

Skoro więc władza w zaskarżonym orzeczeniu odmówiła dokonania wymiaru szczebla uposażenia skarżącego na podstawie właściwych przepisów art. 16 ustawy uposażeniowej z 5 grudnia 1923 i zastosowała przepisy niewłaściwe, Trybunał zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

116.

Dodatkowe opłaty, wnoszone w myśl § 14 statutu Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy przez stowarzyszonych dłużników (poza procentami od sum wypożyczonych), podlegają doliczeniu do dochodu podatkowego Towarzystwa jako wpłaty na kapitał zasobowy tegoż.¹⁾

Wyrok N. T. A. z 28 października 1931 L. Rej. 4285/29.

N. T. A. oddala skargę jako nieuzasadnioną.

Powody:

Zaskarżoną decyzją z 21 maja 1929 Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło odwołania Towarzystwa przeciwko wymiarowi podatku dochodowego na rok 1928, zaznaczając w motywach — o ile chodzi

¹⁾ Zapatrywanie N. T. A. nasuwa pewne zastrzeżenia.

Istotę prawną kapitału zasobowego według statutu T. K. M. (§§ 33, 49—52) należy sformułować w sposób następujący:

Kapitał zasobowy jest to kapitał, tworzony drogą specjalnych składek stowarzyszonych, i pozostaje wspólną własnością tychże. Kapitał ten, administrowany przez T. K. M., będąc odrębnie lokowany, jest kaucją stowarzyszonych, przeznaczoną na pokrycie dodatkowej odpowiedzialności stowarzyszonych w razie niedoboru finansowego T. K. M.

Definicja powyższa zawiera wszystkie cechy kapitału zasobowego z pominięciem tych momentów, które są bez znaczenia dla niniejszej sprawy (jak to np. sposoby obliczenia wysokości podlegającego zwrotowi kapitału zasobowego poszczególnym stowarzyszonym).

Podajmy definicję tę rozbiorem.

Przedewszystkiem, kapitał zasobowy jest to własność stowarzyszonych, T. K. M. wszędzie konsekwentnie i wyraźnie rozróżnia własny majątek T. K. M. od kapitału zasobowego

o sporną obecnie pozycję, że kwota 333.426 zł. jest wynikiem operacji finansowych Towarzystwa z roku gospodarczego 1927 i została przekazana na jego kapitał zasobowy, który w myśl § 50 statutu Towarzystwa jest wprawdzie ogólną własnością stowarzyszonych, tem niemniej wobec struktury Towarzystwa

(por. naprz. § 33 p. 2) i w ten sposób stowarzyszeni tworzą T. K. M. jako osobę prawną, oraz spółkę prawa cywilnego bez osobowości prawnej.

Kapitał zasobowy jest zdeponowany w T. K. M. Depozyt ten jest to depositum regulare, gdyż kapitał zasobowy lokowany jest w myśl statutu odrębnie w papierach pupilarnych.

Gdyby T. K. M. było spółką handlową i stosowało przepisy o bilansowaniu dla banków akcyjnych, to w myśl okólników Ministerstwa Skarbu (wydanych na podstawie art. 66 Rozp. Prezydenta o Prawie Bankowym) kapitał zasobowy, jako nie stanowiący własności Towarzystwa, nie powinien byłby być ujęty w zamknięciu rachunkowym, lecz musiałby być wykazany w dodatku do bilansu z identycznymi kwotami po obu stronach bilansu.

W jakiej formie i w jakim momencie kap. zas. zostaje wykorzystany?

W razie braku środków obrotowych za niedobór odpowiadają posiłkowo stowarzyszeni. Kapitał zasobowy jest niczem innym, jak środkiem szybkiej i bezspornej realizacji tej odpowiedzialności. Przypadek środków obrotowych na pokrycie bieżących należności Dyrekcja sięga do walorów, w jakich ulokowany jest kapitał zasobowy, spienięża te walory i w ten sposób zyskuje środki obrotowe. W istocie rzeczy manipulacja taka przedstawia się jedynie jako sposób natychmiastowej egzekucji dodatkowych składek od stowarzyszonych. Decyzja Towarzystwa jest podstawą prawną do żądania dopłat od stowarzyszonych, sama zaś dopłata odbywa się w drodze przejęcia „kaucji” na własność T-wa. Doniero w tym ostatnim momencie kaucja ta powiększa majątek T-wa i dopiero wówczas powinna być wskazana jako własny majątek T. K. M.

Jest to dla nas najbardziej istotna cecha kapitału zasobowego. Wynika bowiem stąd, iż nawet jeżeli stanąć na stanowisku art. 21 i włączyć do podstaw wymiaru wszelkie osiągnięte przez T-wo nadwyżkę majątku, nadwyżka ta uławni się doniero z chwilą przejęcia przez T-wo na własność kapitału zasobowego.*)

Dochodzimy do konkluzji, że zastosowanie art. 21 zmuszałoby nas do uznawania sprawozdań T-wa za bilanse kupieckie, a stosując zasady prawidłowego bilansowania, przyznać musimy w związku z treścią tegoż art. 21 („zysk, wykazany w zatwierdzonym zamknięciu rachunkowym”), że wpłaty na kapitał zasobowy, jako nieobjęte bilansem, nie znajdują się na rachunku zysków i strat, nie powiększają majątku T. K. M. i nie mogą być przedmiotem podatku dochodowego.

Dotychczasowa judykatura N. T. A. w kwestii podatku dochodowego od przelewów na kapitał zasobowy (sprawa Warsz. giełdowego związku robotniczego L. Rei. 2619/25 O. S. P. VII. 265 i sprawa Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego L. Rei. 1282/28) ze względu na specjalną konstrukcję prawną kapitału zasobowego w T. K. M. nie mogą stanowić prejudykatu dla sprawy T. K. M.

Władysław Józef Szatejszejn
adwokat.

*) Jestem zdania, że art. 21 ust. o p. p. w żadnym wypadku nie ma zastosowania do T. K. M., które nie będąc firmą, nie może prowadzić prawidłowej buchalterii kupieckiej. Gdy zaś uznać, że T. K. M. nie podlega art. 21 — pozostałoby do rozważenia kwestia, czy przejęcie kaucji na własność przez T. K. M., jako dochód nieperiodyczny nie byłoby zwolnione na mocy art. 7 z opodatkowania. Lecz jest to pytanie, którego nie mamy potrzeby rozstrzygać. Kronika T. K. M. szczęśliwie nie zna jeszcze wypadku, by trzeba było sięgnąć na pokrycie niedoboru do dodatkowej odpowiedzialności stowarzyszonych.

jest jego kapitałem własnym, a zatem rzeczona suma podlega włączeniu do podstaw wymiaru podatku w myśl art. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925).

Skarga zarzuca obrazę prawa i wnosi o uchylenie z tego powodu zaskarżonej decyzji. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę zwalcza wywody powódki i wnosi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

Najw. Trybunał Admin. rozważył na skargę, co następuje:

Skarżące Towarzystwo zaznacza przedewszystkiem, że jest instytucją społeczną, dobro publiczne mającą na celu, która jako nieposiadająca kapitału zakładowego, lecz oparta na zbiorowej odpowiedzialności stowarzyszonych, do przedsiębiorstw, zysk mających na celu, zaliczona być nie może, gdyż z istoty swego charakteru i z uwagi na cel, do którego Towarzystwo zostało statutem powołane, nie ma i nie może mieć żadnych dochodów w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wszystkie zatem dochody, a właściwie wpływy Towarzystwa, łącznie ze sporną pozycją, nie mają charakteru dochodów w rozumieniu art. 6 ustawy o podatku dochodowym i jako takie podlegają opodatkowaniu nie powinny.

Powyższy zarzut skargi, z uwagi na wywody odwołania, które bynajmniej nie zwalczało obowiązku podatkowego Towarzystwa w ogólności, lecz jedynie kwestjonowało doliczenie niektórych pozycji do dochodu podatkowego, podlega rozpoznaniu przez Najw. Trybunał Admin. tylko o tyle, o ile dotyczy charakteru objętej odwołaniem i spornej obecnie pozycji 333.426 zł. Co do tej kwoty skarga wyjaśnia dalej, że wbrew zapatrywaniu władzy pozwanej, jakoby ta kwota była wynikiem operacji finansowych Towarzystwa, stanowi ona jedynie część rat od pożyczek styczniowej i lipcowej 1927 r., wpłaconą przez stowarzyszonych na kapitał zasobowy zgodnie z §§ 14 i 49 statutu, nie jest przeto wynikiem operacji finansowych, których Towarzystwo wogóle nie dokonywa i nie stanowi jego dochodu.

Najw. Trybunał Admin. nie mógł podzielić tego zapatrywania prawnego. Jak to bowiem słusznie podnosi władza pozwana w odpowiedzi na skargę, sporna suma wpłynęła w związku z regulacją rat od pożyczek, zaciągniętych przez członków Towarzystwa, którzy są równocześnie jego wyłącznymi klientami, jak wydawanie im pożyczek jest jego wyłącznym celem, określonym w §§ 1 i 2 statutu; właśnie z dodatkowych opłat, wnoszonych corocznie w myśl § 14 statutu przez dłużników, poza przepisaną normą procentową, w celu utworzenia kapitału zasobowego, powstała sporna obecnie kwota.

W tym stanie rzeczy nie jest wogóle jasnym, na czym skarżące Towarzystwo opiera swe twierdzenia, że kwota ta nie jest wynikiem operacji finansowych, jakoby wcale przez Towarzystwo nie dokonywanych, a zatem nie stanowi dochodu, podlegającego podatkowi. Nie wymaga bowiem bliższego uzasadnienia, że

udzielanie pożyczek, spłacalnych w ratach, które poza kapitałem i procentami obejmują dodatkowe opłaty na fundusz zasobowy (§ 14) oraz procentowe opłaty na koszt administracyjne (§ 15), jest operacją finansową także wówczas, gdy dłużnikami są wyłącznie członkowie Towarzystwa, których wspólną własnością jest fundusz zasobowy. Zresztą sam płatnik nie kwestjonował w postępowaniu wymiarowym charakteru opłat z § 15 statutu jako dochodu podatkowego, a zatem uznawał czynności, stanowiące wspólną przyczynę tak tych opłat, jak i wpłat z § 14, za operacje finansowe, których wyniki odpowiadają co do swej istoty wszystkim wymaganiom dochodu w rozumieniu art. 6 ustawy o podatku dochodowym.

Skarga zwalcza również dalszy motyw zaskarżonej decyzji, podnosząc, że według §§ 33 i 49 do 52 statutu kapitał zasobowy Towarzystwa stanowi wspólną własność wszystkich stowarzyszonych (§ 50), która przechodzi na każdego z nich w odpowiednim stosunku łącznie z prawem własności nieruchomości, obciążonej pożyczką Towarzystwa i nie przestaje być ich własnością nawet w razie likwidacji Towarzystwa (§ 7). W związku z tą zasadą, — wywodzi dalej skarga — statut stanowi również, że wszelka przewyżka kapitału zasobowego ponad normę, przewidzianą w § 5 statutu, zwraca się stowarzyszonym przez zaliczenie jej na rachunek dalszych rat, przypadających Towarzystwu od stowarzyszonych z tytułu udzielonych im pożyczek i wreszcie, że po zupełnem umorzeniu pożyczki i wykreśleniu jej z hipoteki nieruchomości wydziela się jej właścicielowi na własność odpowiednią część tego kapitału.

Wszystkie atoli podane wyżej właściwości kapitału zasobowego nie mogą odebrać uskutecznianym na ten kapitał wpłatom charakteru zysków bilansowych w rozumieniu art. 21 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym. Gdy bowiem ten przepis prawa nie liczy się zupełnie z bliższym przeznaczeniem funduszy rezerwowych, przeciwnie w słowach: „wszelkiego rodzaju” podkreśla, że decyduje wyłącznie kwestja samej istoty danego funduszu, przeto teza skargi mogłaby się utrzymać tylko wówczas, gdyby Towarzystwo zdołało wykazać, że kapitał zasobowy, o którym mówi rozdział IV statutu, nie należy do funduszy rezerwowych w rozumieniu art. 21 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym. Taki wniosek jednakże wysnuć się nie da w rozważanym przypadku.

Charakterystyczną bowiem cechą funduszu rezerwowego jest — w odróżnieniu od funduszy innego rodzaju — że pod formą pozycji biernej bilansu służy on do gromadzenia środków do dyspozycji przedsiębiorstwa na zabezpieczenie jego aktywności, to jest wypłacalności czy to wogóle, czy też w specjalnych dziedzinach jego zobowiązań, przyczem dotacje takie czyli przelanie części przychodu do funduszu rezerwowego zmniejszają sumę zysku bilansowego, podlegającą swobodnemu rozporządzeniu przedsiębiorstwa.

Z wyjaśnień skarżącego Towarzystwa wynika, że jego kapitał zasobowy powstaje z ustawowych wpłat przez stowarzyszonych, a służy przede wszystkim na zabezpieczenie regularnej wypłaty należności za kupony i listy wylosowane. Jest on więc w dyspozycji Towarzystwa jako jego rezerwa na pokrycie zobowiązań własnych, a dotowanie odbywa się kosztem rozporządzalnego zysku. Fundusz ten ma zatem istotne cechy funduszu rezerwowego, których nie odejmuje mu ani to, iż jest on statutowo wspólną własnością wszystkich obciążonych pożyczką Towarzystwa właścicieli nieruchomości, przywiązana do prawa własności nieruchomości ani też to, że przepisem § 52 statutu są unormowane specjalne prawa stowarzyszonych do tego kapitału. W tym względzie powołuje się Najw. Trybunał Admin. na wywody swych wyroków Nr. 1330 i 268 Zbioru Wyroków.

Z tych powodów Najw. Trybunał Admin. oddalił skargę Towarzystwa jako nieuzasadnioną na podstawie art. 26 ustawy o N. T. A.

117.

1) Z przepisu art. 10 p. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) nie wynika, że nadpłaty i zwroty w wymienionych tamże spółdzielniach winny być przelewane do funduszy niepodzielnych w stosunku procentowym, odpowiadającym procentowi obrotów.

2) Ocena, czy zastępca dyrektora spółdzielni bierze czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 21 ustęp 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), jest wobec postanowień art. 35 ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 poz. 733 Dz. Ust. zależna od stosunków faktycznych okresu wymiarowego, które w razie wątpliwości należy prawidłowo ustalić.

Wyrok N. T. A. z 30 listopada 1931 L. Rej. 2005/28.

W sprawie spółki z ogr. odp. N. T. przeciwko Komisji odwoławczej w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1927,

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

.... Skarga zarzuca przede wszystkim obrazę art. 10 p. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.

W myśl powyższego przepisu w spółdzielniach, działających na zasadzie ustawy z 29 października 1920 poz. 733 Dz. Ust., a należących do związków rewizyjnych, podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu zyski bilansowe; pochodzące z obrotów z członkami, o ile spółdzielnie te faktycznie i statutowo działają wśród swych członków, lub jeżeli

wprawdzie rozszerzają swoją działalność i na osoby, nie będące członkami, ale przelewają przypadające na nieczłonków nadpłaty i zwroty w całości do funduszy niepodzielnych.

W rozpoznawanej sprawie instancja odwoławcza odmówiła żądaniu odwołania, opartemu na art. 1 punkt 6 ustawy, z tego tylko powodu, że kwota, przełana przez Spółdzielnię do funduszu niepodzielnego tytułem nadpłat i zwrotów, nie pozostaje do kwoty zysku, rozdzielonej między członków, w takim stosunku, jak suma obrotów Spółdzielni z nieczłonkami do sumy obrotów z członkami. Przeciw temu motywowi decyzji skarga podnosi, że ustawa o podatku dochodowym nie postanawia, że od obrotu z nieczłonkami musi być taki sam procent zysku, jak od obrotu gotówkowego z członkami, ani że członkom można jako zwroty oddawać tylko taki procent zysku, jaki odpowiada procentowo obrotom z członkami.

Powyższe zapatrywanie skarżącej jest trafne. Z przepisu art. 10 p. 6 nie wynika bynajmniej, że procent nadpłat i zwrotów powinien odpowiadać procentowi obrotów. Przepis ten wymaga tylko, by kwota, przełana do funduszu niepodzielnego, stanowiła całość nadpłat i zwrotów, przypadających na nieczłonków. Kwota ta nie może być tedy przez Spółdzielnię obliczona według dowolnego klucza, przeciwnie musi być zgodna z rzeczywistością, ale z drugiej strony niekoniecznie odpowiadać musi procentowi obrotów.

Skoro tedy instancja odwoławcza, wychodząc widocznie z odmiennej wykładni przepisu art. 10 punkt 6 ustawy, poprzestała na stwierdzeniu dysproporcji między nadpłatami i zwrotami a obrotem, mimo iż Spółdzielnia w odwołaniu twierdziła, że sporną kwotę nadpłat i zwrotów obliczyła zgodnie z rzeczywistością i wyjaśniała różnicę w porównaniu z procentowym stosunkiem obrotów (sprzedaż za gotówkę a na kredyt, — artykuły pierwszej potrzeby, dające mały zysk, a inne towary, — sprzedaż w mniejszych ilościach, a hurtowa), należało uznać, że zaskarżone orzeczenie jest w tym punkcie dotknięte istotną wadliwością.

Dalszy zarzut skargi dotyczy doliczenia do zysków bilansowych płac zastępców dyrektorów. Na uzasadnienie tego zarzutu skarga podnosi, zgodnie z treścią odwołania, że zastępcy dyrektorów skarżącej Spółdzielni są zwykłymi urzędnikami, oraz powołuje się na postanowienia statutu Spółdzielni, według których Rada Nadzorcza może zastępcę powołać do urzędowania w razie choroby lub nieobecności którego z dyrektorów, co w decydującym dla wymiaru okresie — jak twierdzi — nie nastąpiło ani razu. Jak wynika z treści zaskarżonej decyzji, władza uznała twierdzenia odwołania, dotyczące zakresu statutowych uprawnień zastępców dyrektorów, za nieistotne ze względu na postanowienia ustępu 3 art. 21 ustawy (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r. — decyzja powołuje się tylko na § 43 rozporządzenia wykonawczego do ustawy). Atoli zapatrywanie to władzy nie jest trafne. Przepis ten

wprawdzie według swego wyraźnego brzmienia odnosi się nie tylko do członków zarządu, ale i do ich zastępców, jednakowoż co do jednych i drugich stawia wymóg „czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa”. Ponadto należy zważyć, iż ustawa o spółdzielniach (poz. 733/20 Dz. Ust.) postanawia wprawdzie (art. 38), iż przepisy, dotyczące członków zarządu, stosują się również do ich zastępców, o ile ustanowienie ich przewiduje statut, jednak uznaje w art. 35 za dopuszczalne wogóle co do zarządu (dyrekcji) ograniczenie zakresu uprawnień, zastrzegając tylko, że ma ono skutek w stosunku do osób trzecich wówczas, jeżeli jest zamieszczone w statucie, zarejestrowane i ogłoszone.

Jeżeli zato podatniczka zarzuciła w odwołaniu, że osoby, o których wynagrodzenie chodzi, są zwykłymi urzędnikami, a w charakterze zastępców dyrektorów są nieczynni, to ten zarzut wymagał w odniesieniu do decydującego dla wymiaru okresu czasu rozpatrzenia, a to z uwzględnieniem postanowień art. 35 ustawy o spółdzielniach. Zwyczajny urzędnik spółdzielni bowiem, uprawniony statutowo — zgodnie z wymaganiami powyższego przepisu — do pełnienia czynności w zarządzie tylko w razie powołania go przez Radę Nadzorczą do zastępstwa na skutek choroby lub nieobecności dyrektora, nie może być na okres operacyjny, w którym ani razu wypadek ten nie zaszedł, uznany za osobę „biorącą czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa”, jak tego wymaga ustęp 3 art. 21 ustawy o podatku dochodowym. Samo zatem powołanie się w zaskarżonej decyzji na przepis rozporządzenia wykonawczego nie może być uznane za dostateczne uzasadnienie odmowy żądaniu odwołania. I w tym punkcie zatem należało zaskarżone orzeczenie uznać za wadliwe....

Z tych powodów N. T. A. na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r. uchylił zaskarżone orzeczenie.

118.

1) Zawarte w ustępie 3 art. 7 ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. Ust.) zastrzeżenie „celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji” odnosi się na równi do kupców, przemysłowców oraz przedsiębiorstw państwowych i komunalnych.

2) Pod określenie celem „dalszej produkcji” podpada sprzedaż towarów, przeznaczonych w przedsiębiorstwie nabywającym je do celów samego procesu produkcyjnego, t. j. gdy towary te są dalej obrabiane, przerabiane, przetwarzane, albo też użyte jako materiały pomocnicze przy produkcji, wchodząc w skład nowego produktu.

3) „Eksploatacja” oznacza ciągnięcie korzyści bez-

pośrednio z nabytego towaru przez jego używanie bez równoczesnego zużycia.

Wyrok N. T. A. z 13 listopada 1931. L. Rej. 5240/29.

N. T. A. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody:

...Ustawa z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust. w ustępie 3 art. 7 zawiera, w związku z przewidzianymi w tymże artykule ulgami dla handlu hurtowego, określenie hurtowej sprzedaży. Za hurtową sprzedaż prawodawca uważa zbyt wszelkiego rodzaju towaru wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji, zaś kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach wagonowych.

O ile pojęcie hurtowej sprzedaży w rozumieniu przytoczonego przepisu prawa przy zbyciu wszelkiego rodzaju towarów kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach wagonowych nie budziłoby poważniejszych wątpliwości, o tyle pojęcie to w stosunku do zbytu towaru wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji nasuwa trudności interpretacyjne, w rezultacie których powstał spór w niniejszej sprawie między płatnikiem i władzą pozwaną.

Przystępując do rozstrzygania niniejszego sporu analizować przedewszystkiem należy przytoczone powyżej pojęcie hurtowej sprzedaży. Prawodawca, dając określenie hurtowej sprzedaży, wymienił z jednej strony podmioty, nabywające towar, a mianowicie kupców, przemysłowców oraz przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, z drugiej zaś strony określił cele, dla których towar powinien być pozbyty. Przy wyliczaniu podmiotów (kupcom, przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym) i przy wyliczaniu celów zbycia (celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji) prawodawca użył spójników „oraz” i „lub”, co wskazywałoby na to, że tak podmioty, nabywające towar, jak i wyliczone cele nabycia w odniesieniu do poszczególnych nabywających podmiotów chciał postawić na równi. Wprawdzie w projekcie rządowym ustawy o podatku przemysłowym (druk sejmowy Nr. 1731 z r. 1925) ustęp 3 art. 7 brzmiał: „za sprzedaż hurtową uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towaru wyłącznie kupcom i przemysłowcom”, a dopiero Komisja Sejmowa dodała dalszy ustęp od słowa „oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji i t. d.”, tak że mogłoby powstać ewentualnie mniemanie, że słowa „celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji” odnoszą się tylko do przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, lecz interpretacja taka byłaby chybiona tak pod względem gramatycznym, jak i pod względem logicznym. Pod względem gramatycznym dlatego, że ustawodawca, chcąc ustanowić inne kryteria

dla kupców i przemysłowców z jednej strony, a dla przedsiębiorstw państwowych i komunalnych z drugiej strony, nie byłby użył spójnika „oraz” między słowami „kupcom i przemysłowcom” a „przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym”, lecz musiałby je sobie przeciwstawić przez użycie słówka „zaś” lub „a”, pod względem logicznym już choćby dlatego, że nie można przypuścić, by ustawodawca chciał hurtownika korzystniej postawić w odniesieniu do kupców i przemysłowców, pozwalając mu każdy zbyt towaru kupcom i przemysłowcom bez wszelkiego ograniczenia, a ograniczenia stosować tylko do przedsiębiorstw państwowych i komunalnych. Z tych zatem powodów przyjąć należy, że jeżeli nastąpił zbyt towarów wyłącznie czy to kupcom, czy to przemysłowcom, czy to przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym w jednym z celów wyliczonych w ustępie 3 art. 7, a mianowicie, czy to w celu odsprzedaży, czy to w celu dalszej produkcji, czy to w celu eksploatacji, to taki zbyt towaru stanowi niewątpliwie hurtową sprzedaż w rozumieniu tego przepisu ustawy. Pozostawałaby jeszcze kwestja, co należy rozumieć przez „dalszą produkcję” i „eksploatację”. Pojęcie bowiem trzeciego celu, t. j. „odsprzedaży”, nie wymaga specjalnych dalszych wyjaśnień.

Na tle kwestji „dalszej produkcji” powstał spór między władzą pozwaną a płatnikiem z powodu odmowy stawki ulgowej.

Otóż w tym względzie należy zaznaczyć, że ustawodawca w art. 7 ustęp 3, określając przeznaczenie towarów, użył słów „celem dalszej produkcji”. Analizując zatem ten przepis w tem brzmieniu, Trybunał nie mógł nie przywiązywać wagi do tego, iż do słowa „produkcji” ustawodawca dodał przydawkę „dalszej”, z czego wynika, że nie chodziło mu o to, by towar był przeznaczony do produkcji. Gdyby bowiem ustawodawca zamierzał objąć postanowieniem ustępu 3 art. 7 ustawy wszelkie towary sprzedane na cele produkcji wogóle, lub też na cele w jakikolwiek sposób związane z nabywaniem przedsiębiorstwem, nie zaś tylko na cele bezpośrednio związane z samym procesem produkcyjnym sprzedanego towaru, to nie użyłby w ustępie tym wyrażenia „dalszej” produkcji, lecz albo wyrażenia „przemysłowcom” bez określenia celu, lub choćby tylko wyrażenia „do produkcji” bez przydawki „dalszej”.

W tym stanie rzeczy doszedł Trybunał do konkluzji, iż pod pojęcie „do dalszej produkcji” należy podciągnąć tylko sprzedaż takich towarów, które są przeznaczone w nabywaniem przedsiębiorstwie bezpośrednio do celów samego procesu produkcyjnego jako takiego. Będzie to miało miejsce w tych wypadkach, gdy albo sprzedany towar będzie dalej obrabiany, przerabiany lub przetwarzany w nabywaniem przedsiębiorstwie (np. obróbka kamieni, przeróbka blachy na naczynia, wełny na sukna i t. d.) albo też, gdy sprzedany towar przeznaczony jest do użycia jako materiał pomocniczy przy samej produkcji,

wchodząc w skład nowego produktu i tracąc swoją samoistość obiegową, jak np. śruby, gwoździe i t. p. Nie służą natomiast „dalszej produkcji” w powyższym rozumieniu ani towary, które wejść mają w nabywające przedsiębiorstwo jako inwestycje (np. maszyny, materiały budowlane na budynki i t. p.) albo też które z produktem, jako takim, nie pozostają w żadnej łączności i są tylko jednym z czynników, służących do utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu (jak np. smary, ropa, benzyna, węgiel do popędu fabryki i t. p.). W obu bowiem powyższych wypadkach sprzedane towary, jakkolwiek niewątpliwie niezbędne potrzebne dla celów przedsiębiorstwa nabywającego, nie wchodzą pod żadną postacią w skład przyszłego wytworu, czyli nie służą do dalszej produkcji.

Wreszcie rozważył Trybunał także kwestję eksploatacji. Otóż ustawodawca w art. 7 ustęp 3 rozróżnia trzy rodzaje celów przeznaczenia sprzedanych towarów; z jednej strony odsprzedaż, z drugiej dalszą produkcję sprzedanego towaru, a wreszcie eksploatację, czyli że różniczkuje między przedsiębiorstwami handlu towarami i przedsiębiorstwami przetwórczymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, a przedsiębiorstwami o innej działalności, którą to działalność wypełnia eksploatacja. Chodziłoby zatem o wyjaśnienie wyrażenia „eksploatacja” w odniesieniu do tej działalności. Ustawodawca używa wprawdzie tego określenia także w innych miejscach, np. w art. 2 p. 3 ustawy („eksploatowanie”), lecz w zupełnie innej płaszczyźnie, skutkiem czego przy wykładni tego określenia w rozumieniu art. 7 ustęp 3 nie należało brać pod uwagę wyrażenia tego, użytego w innych przepisach ustawy. Definicji eksploatacji ustawa nie podaje, wobec tego należy przyjąć wyrażenie to w znaczeniu powszechnie używanem, jako ciągnięcie zysków z czegoś, wyzyskiwanie, użytkowanie. Takie znaczenie nadają temu wyrazowi Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki w „Słowniku języka polskiego”. Eksploatacją zatem w powyższym rozumieniu będzie ciągnięcie zysków, wydobywanie korzyści bezpośrednio z nabytego towaru przez jego użytkowanie względnie używanie bez równoczesnego zużycia tego towaru, który u nabywcy traci już charakter towaru, jako rzecz nie przeznaczona do obrotu. Mając zaś na uwadze wyżej zaznaczone różniczkowanie celów przeznaczenia sprzedanych towarów, przyjść należy do wniosku, że eksploatacja w rozumieniu art. 7 ustęp 3 jest równoznaczna z odpłatnem świadczeniem usług płynącym z bezpośredniego używania, względnie użytkowania nabytego towaru, zaś przedsiębiorstwo eksploatacyjne, będące owym trzecim przedsiębiorstwem — poza przedsiębiorstwem handlu towarami i przedsiębiorstwem wytwórczym — obejmuje czynności polegające na odpłatnem świadczeniu usług w sposób wyżej podany. Eksploatuje się w szczególności wagony kolejowe, wozy spedytorskie, wagi osobowe w sklepach lub aptekach, automaty muzyczne, ustawione w restauracjach lub innych miejscach pu-

blicznych i t. p., gdyż z ich użycia płynie wprost i bezpośrednio korzyść na rzecz ich właściciela. Nie są przedmiotem eksploatacji w tej trzeciej grupie urządzenia inwestycyjne, nie odpowiadające powyżej podanym warunkom, a zatem takie, z których używania nie płynie wprost i bezpośrednio korzyść dla przedsiębiorcy, lecz które są tylko środkami pomocniczymi w danym przedsiębiorstwie, np. urządzenia sklepowe (lady, wagi), urządzenia przedsiębiorstw przemysłowych (narzędzia, maszyny i t. p.), urządzenia przedsiębiorstw eksploatacyjnych, nie dające wprost i bezpośrednio z ich użycia korzyści ich właścicielowi (szyny i t. p.).

Gdy w świetle powyższych wywodów węgiel, służący do wytwarzania siły pędnej w przedsiębiorstwach przemysłowych, nie służy ani celowi dalszej produkcji, ani też eksploatacji, przeto Trybunał oddalił skargę na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A. (poz. 400 Dz. Ust. z 1926), jako nieuzasadnioną.

119.

W myśl art. 1 ustęp 2 ustawy o opłatach stempłowych z 1 lipca 1926 poz. 570 Dz. Ust. dla zaistnienia obowiązku podatkowego przedmiotowego nie wystarcza zwykłe wręczenie pisma, stwierdzającego dwustronną umowę, a podpisanego przez jedną stronę, stronie drugiej.

Wyrok N. T. A. z 8 stycznia 1931 L. Rej. 6673/29.

W sprawie gminy miasta R. i Tow. pryw. gimnazjum przeciwko Izbie Skarbowej we Lwowie.

N. T. A. oddala skargę jako nieuzasadnioną.

Fowody:

...Skarżący zaznaczają, że aczkolwiek sprzedana realność została już Gminie w posiadanie oddana i przebudowa na szkołę została już przeprowadzona, to kontrakt z daty 5 czerwca 1928 (którym Skarb Państwa sprzedaje nieruchomość Gminie m. Rzeszowa) nie jest dotychczas przez Skarb Państwa podpisany, co nie tylko ważność tego kontraktu, ale także ważność zależnej od niego umowy (którą Gmina zobowiązała się przenieść własność nabytej nieruchomości na Towarzystwo prywatnego gimnazjum żeńskiego) czyni problematyczną, wobec czego przedstawia się zacepiona decyzja (którą Izba Skarbowa nie uwzględniła odwołań przeciw wymiarowi opłat od obu umów) także jako przedwczesna.

Zarzut tego nie mógł Najw. Trybunał Admin. uznać za uzasadniony, a to z następujących względów. Ponieważ Województwo we Lwowie nie podpisało pierwszego pisma z dnia 1 maja 1928, przeto instancja odwoławcza przyjęła, iż czynność prawna, tem pismem stwierdzona, z powodu braku objawienia woli drugiej strony kontraktującej była od począt-

ku nieważna i w myśl art. 49 ustęp 1 ustawy z 1 lipca 1926 opłatę od pisma należało zwrócić. Inaczej atoli przedstawia się sprawa co do drugiego kontraktu z 25 czerwca 1928. Jeśli bowiem nawet wypadnie uznać za trafne zapatrywanie, że w myśl art. 1 ustęp 2 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 dla zaistnienia obowiązku uiszczenia opłaty od pisma, stwierdzającego dwustronną umowę, a podpisanego przez jedną stronę, nie wystarcza zwykle wręczenie go stronie drugiej, o ile ona wyraźnie lub przez facta concludentia nie objawi woli zaakceptowania tej umowy, to jednak w konkretnym przypadku stan rzeczy jest odmienny. Kontrakt bowiem nietylko został sporządzony z uwzględnieniem żądanych przez Województwo poprawek, lecz także, jak ujawniają akta sprawy, wszedł faktycznie w życie, co dowodzi, że druga strona, jakkolwiek nie podpisana na kontrakcie, objawiła swoją wolę, zmierzającą do jego zawarcia, zaczem wspomniany wyżej wymóg art. 1 ustęp 2 ustawy należy uznać za spełniony.

120.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera przepisu, któryby zabraniał władzy uwzględnienia podniesionych dodatkowo w związku z odwołaniem, lecz już po upływie terminu odwoławczego, nowych okoliczności faktycznych i dowodów.

Wyrok N. T. A. z 21 grudnia 1931 L. Rej. 389/30.

Odwoławczej, jako nieuzasadnioną.

N. T. A. oddała skargę Przewodniczącego Komisji Powody:

... Według art. 76 ustęp 2 w związku z art. 74 względnie art. 89 ustęp 2 i art. 91 ustęp 1 ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. Ust.) podlegający opodatkowaniu obrót ustala według swobodnego uznania — w granicach pozostawionych temu uznaniu — władza, wymierzająca podatek. O ile ustalenie to odbyło się w trybie prawidłowego postępowania, to usuwa się ono na zasadzie art. 3 lit. b) ustawy o N. T. A. (poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r.) z pod kontroli tegoż Trybunału, z wyjątkiem wypadku przekroczenia przez władzę granic, pozostawionych swobodnemu uznaniu, t. j. w wypadku oczywistej dowolności. Otóż Przewodniczący Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Wilnie, zwalczając uchwałę tejże Komisji z 12 listopada 1929, wydaną na odwołanie płatnika, zarzuca, że uchwałę tę cechuje oczywista dowolność, albowiem nie opiera się ona na materiałach, zawartych w aktach tej sprawy. N. T. A. nie mógł atoli uznać trafności tegoż zarzutu. Z aktu wymiarowego wynika, że Komisja Szacunkowa przy ustalaniu obrotu płatnika miała do dyspozycji z jednej strony zebrany przez władzę podatkową materiał,

dotyczący zakupionego przez płatnika surowca i chemikaliów garbarskich, z drugiej zaś strony dane, świadczące o wydajności przedsiębiorstwa. Posiłkując się tym materiałem, Komisja ustaliła obrót w drodze oszacowania w okrągłej kwocie 400.000 zł. W odwołaniu płatnik podniósł, że już we wrześniu 1928 przeszło jego przedsiębiorstwo wskutek kryzysu w stan likwidacji, a w wyjaśnieniach, złożonych przed Komisją Odwoławczą na zasadzie art. 90 ustawy, przedstawił pisemne dowody na stwierdzenie pozostałości w bankach surowca i gotowych wyrobów. Ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera przepisu, któryby zabraniał władzy uwzględnienia podniesionych dodatkowo w związku z odwołaniem, lecz już po upływie terminu odwoławczego, nowych okoliczności faktycznych i dowodów. Jeżeli więc Komisja Odwoławcza dała wiarę przedstawionym jej przez płatnika dowodom w kwestji remanentu skór i uwzględniając wartość tegoż remanentu oraz prostując cenę niektórych przesyłek skór surowych, która — jej zdaniem — została przez władzę skarbową obliczona za wysoko, obniżyła na tej podstawie dokonany przez I instancję szacunek obrotu do kwoty 300.000 zł. to Trybunał nie mógł się w tem dopatrzyć zarzuconej w skardze dowolności. Komisja Odwoławcza bowiem, ustalając obrót w drodze oszacowania, oparła się w zasadzie na materiale, zebranym przez władzę podatkową, przyczem obniżając obrót ustalony przez komisję szacunkową, miała na uwadze końcowy remanent skór oraz okoliczność za wysokiego przyjęcia przez I instancję cen niektórych przesyłek surowca.

Z powyższych powodów Trybunał oddalił skargę na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A., jako nieuzasadnioną.

121.

Członek poszczególny głównej rady instytucji, nie posiadający w ramach statutowych prawa reprezentowania tej rady, nie może być uważany za organ władzy i za przełożonego pracownika instytucji, o ile w tym względzie nie otrzymał mandatu osobnego.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 26 sierpnia 1931 I. C. 477/31.

Zważywszy:

że Władysław G. wystąpił przed Sąd Pracy przeciwko Lidze Morskiej i Rzecznej o 5.000 zł., w tem 2.250 zł. tytułem trzechmiesięcznej pensji z racji zwolnienia z pracy bez uprzedniego wypowiedzenia, 750 zł. tytułem 13-tej pensji, 921 zł. — jako zwrot funduszu emerytalnego, 365 zł. — należności z salda rachunkowego, wreszcie 682 zł. tytułem wynagrodzenia za pracę dodatkową w czasopiśmie Ligi Morskiej;

że na mocy wyroków Sądu Pracy (jeden z tych wyroków był częściowy), jak również wyroku Sądu Okręgowego z apelacji powoda, część żądań powodowych została uwzględniona, natomiast oddalone zostało żądanie zasądzenia 2.250 zł. tytułem trzechmiesięcznej pensji;

że w skardze kasacyjnej rzecznik powoda żąda uchylenia wyroku w części, oddalającej żądanie zasądzenia trzechmiesięcznej pensji, zarzucając Sądowi, że: 1) z obrazą art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych ustalił, iż zajęcie, jakie miał skarżący z członkiem rady głównej pozwanej Ligi — Ł., nie stanowi słusznego powodu do rozwiązania umowy pracy, a to z tego powodu, że Ł. nie był przełożonym powoda i pracował za wynagrodzenie, i do błędnych w tej materji wniosków doszedł wskutek nierozważenia statutu Ligi i listy płacy, 2) pozostawił bez rozważenia list pozwanej Ligi, z którego wypływa obowiązek trzechmiesięcznego wypowiedzenia powodowi posady, 3) nie rozważył listu, w którym powód zawiadomił Ligę, że gotów jest porzucić pracę w tym wypadku, gdy otrzyma trzechmiesięczne wynagrodzenie;

że ostatni zarzut skargi kasacyjnej nie jest słuszny, gdyż Sąd Pracy, którego uzasadnienie całkowicie podzielił Sąd Okręgowy, oparł swój wyrok na liście, jakiego powód wystosował do Ligi z żądaniem zwolnienia, treść więc listu rozważył, przyczem ustalił, że z listu tego wypływa „wola” powoda porzucenia posady po zajęciu z Ł.;

że i pierwszy zarzut skargi nie jest usprawiedliwiony, gdyż, jak widać z uzasadnienia Sądów obu instancyj, zostało ustalone, że członek rady głównej Ligi Ł. nie był przełożonym powoda w rozumieniu art. 31 rozporządzenia Prezydenta o umowie o pracę prac. umysł., wobec czego zajęcie z nim nie mogło skutkować konsekwencji, przewidzianych w art. 31 p. 8 tegoż rozporządzenia; ocena prawna stosunku Ł. do powoda, dokonana przez Sąd, jest usprawiedliwiona, gdyż chociaż rada główna, jako ciało zbiorowe, mogła stanowić organ władzy Ligi, to jednak poszczególny członek rady, nieposiadający w ramach statutowych mandatu do reprezentowania rady, nie może być uważany za organ władzy, a więc i za przełożonego pracowników; w przypadku powód nie twierdzi, ażeby Ł. otrzymał taki mandat;

że wobec ustalenia przez Sąd, że Ł. nie był przełożonym w stosunku do powoda, obojętne jest dla sprawy, czy Ł. był płatnym pracownikiem, czy też pracował darmo, i gdyby nawet wniosek Sądu w tej materji nie był dostatecznie uzasadniony, nie miałoby to wpływu na wynik sprawy;

że i pozostałe zarzuty skargi nie są słuszne; jak widać z uzasadnienia Sąd miał na uwadze wszystkie dowody, nie był jednak obowiązany co do wszystkich się wypowiadać, szczególnie zaś co do tych, które dla sprawy nie miały istotnego znaczenia;

że do takich nieistotnych dowodów należy list pozwanej Ligi, zawierający zobowiązanie wypowiedzenia powodowi posady nie inaczej, jak na 3 miesiące, gdyż obowiązek taki wypływa z samej ustawy, w przypadku jednak powód sam zrezygnował z posady; z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

122.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 5 listopada 1920 (Dz. Urz. T. P. i E. Nr. 3 poz. 20) nie uchyliło art. 217, 219 i 229 t. X cz. 1 Zw. Pr. ros., z których mocy rodzice małoletnich posiadają w stosunku do reprezentowania interesów swych małoletnich dzieci przed sądem także uprawnienia, jak opiekunowie.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 25 września 1931 I. C. 656/31.

Zważywszy:

1) że w sprawie z powództwa, wytoczonego 27 sierpnia 1927 roku przeciwko skarżącemu przez Matronę W., działającą w charakterze przyrodzonej opiekunki nieletnich swych córek Salomei i Elżbiety, o własność i posiadanie gruntu nadanego, pozostałego po dziadzie nieletnich, który zmarł w czasie późniejszym (r. 1918), niż ojciec ich (r. 1917), w wojew. wołyńskim położonego, Sąd Okręgowy w instancji drugiej, uchylając wyrok Sądu Pokoju, powództwo rzeczzone uwzględnił;

2) że legitymację czynną Matrony W. do wytoczenia powództwa w sprawie niniejszej skarżący kwestjonował z tego względu, że nie była ona mianowana opiekunką, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 5 listopada 1920 r. (Dz. Urz. T. P. i E. 3. 20. 1920 r.), przez radę familijną na zasadzie powołanych w tem rozporządzeniu przepisów K. C. P.; zarzut ten jest niesłuszny, gdyż, jak wynika ze ścisłego brzmienia pomienionego rozporządzenia, nie uchyliło ono postanowień art. 217, 219, 229 t. X cz. 1 Zw. Pr. oraz art. 19 U.P.C., z których mocy rodzice posiadają w tym względzie także uprawnienia, jak i opiekunowie; skoro więc powódka Elżbieta W. w dacie wytoczenia powództwa nie ukończyła lat 16 (urodz. 21 września 1911 r., ak. k. 88), uprawniona była jej matka, w myśl powołanych przepisów, wystąpić w jej imieniu z powództwem przeciwko skarżącemu i reprezentować ją przed Sądem; okoliczność zaś, iż Salomea W. w dacie wytoczenia powództwa miała lat 19, wobec niepodzielności sporu pozostaje bez wpływu na wynik wyrokowania (art. 154 U. P. C., Zb. Orz. Izby 1-ej Cyw. 1929 Nr. 163, 130, 1930 — 37, 1926 rok Nr. 5); z tynże względów zarzut skargi kasacyjnej, iż nieletnie powódki w dniu 19 grudnia 1928 r. nie mo

gły wydać pełnomocnictwa na prowadzenie sprawy adwokatowi Stokaliczowi, gdyż nie osiągnęły wówczas 21 l., a więc nie akceptowały w ten sposób poprzednich czynności swej matki, również nie może się ostać, albowiem młodsza z powódek ukończyła w tym czasie lat 17, a starsza lat 20, i wydane przez nie pełnomocnictwo podpisane zostało również i przez matkę ich (art. 220 t. X cz. 1 Zw. Pr.); bezpodstawny jest zarzut, iż spadkodawca, dziad powódek, wyszedł z gospodarki swego ojca „w prymy” na gospodarstwo swej żony, wobec czego według zwyczaju miejscowego utracił prawo do gruntu spornego, gdyż Sąd doszedł do wniosku, iż dziad powódek „w prymy nie wychodził”, nie był przez ojca swego wydzielony, lecz do śmierci władał spornym gruntem jako właściciel; wniosek ten, dotyczący istoty sporu, nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym (art. U. P. C.); słusznie więc Sąd nie zastosował do przypadku art. 1184 ust. 5 t. X cz. 1 Zw. Pr.; tak samo bezzasadne jest wskazanie skargi kasacyjnej, iż Sąd w motywach wyroku powołuje się na art. 1000 t. X cz. 1 Zw. Pr., czego obie strony nie podnosiły na przewodach sądowych w obu instancjach, skoro nie zaznacza skarżący, jaki to miało wpływ na wynik wyrokowania, co mianowicie i z jakiej zasady poczytuje w wyroku z tego względu za nieprawne (art. 798 U. P. C.); wreszcie, n ewskazania, że w wyroku zaskarżonym nie są oznaczone granice gruntu sporne, jak również uroczyska, w których grunt jest położony, nie mogą powodować uchylenia wyroku, skoro co do przestrzeni, granic i położenia gruntu poszukiwanego przez powódki gruntu podczas całego przewodu merytorycznego sporu nie było;

3) że zgodnie z wyżej przytoczonym nie zachodzi w sprawie niniejszej obraza bezpodstawnie powołanych w skardze kasacyjnej przepisów K. C. P. o opiece nad małoletnimi, art. 220, 1000, 1184 ust. 5, 1259 t. X cz. 1 Zw. Pr. oraz art. 53, 54, 81, 367 U. P. C. i wyrok zaskarżony pozostaje w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

123.

W myśl art. 172, 194 i 251 t. X cz. 1 Zw. Pr. ros. obowiązek żywienia, utrzymywania i wychowania nieletnich dzieci mają ich rodzice, nie zaś dalsi wstępni. Dziad takiego obowiązku względem wnuka nie ma, jak również wnuk nie jest obowiązany do utrzymywania dziada w razie jego niedołęstwa lub ubóstwa.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 7 października 1931 I. C. 578/31.

Zważywszy:

1) że jak wynika z ustaleń Sądów merytorycznych oraz przebiegu procesu, skarżąca, jako opiekunka

małoletniego Zbigniewa H., wystąpiła przed Sąd Grodzki w Kowlu przeciwko Trofimowi Sz., żądając zasądzenia alimentów na utrzymanie pomienionego małoletniego; żądanie swe skarżąca uzasadniała tem, że pozwany jest ojcem zmarłej matki małoletniego, którego ojciec również zmarł, pozwany zaś posiada majątek nieruchomy, jest zamożnym gospodarzem, a nadto majątek swój, aczkolwiek aktem prywatnym, niezdatnym do urzędowego użytku, przekazał obecnie nieżyjącemu ojcu małoletniego; odpierając powództwo, pozwany oświadczył, iż zgadza się przyjąć wnuka na wychowanie, będzie osobiście go wychowywał, lecz płacić pieniędzy nie chce, ponieważ nie wie, czy pieniądze dojdą do dziecka i czy będą użyte na jego wychowanie; Sąd Grodzki powództwo rzeczzone oddalił, a Sąd Okręgowy, orzekając z apelacji skarżącej, wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził;

2) że ostateczny wniosek Sądu zgodny jest z prawem, gdyż w myśl art. 172 w związku z art. 194 i 251 ust. 3 t. X cz. 1 Zw. Pr. mają obowiązek żywienia, utrzymywania i wychowania nieletnich dzieci ich rodzice, nie zaś dalsi wstępni, na których żaden przepis t. X cz. 1 Zw. Pr. nie wkłada tego obowiązku, nie ma więc dziad rzeczzonego obowiązku względem wnuka, jak również i wnuk nie ma obowiązku utrzymywania dziada w razie jego ubóstwa i niedołęstwa;

3) że gdy powołany przez skarżącą akt prywatny (dobrowolna umowa z r. 1924 ak. k. 9) nie przeniósł na ojca małoletniego prawa własności majątku nieruchomego (art. 699, 707, 708 t. X cz. 1 Zw. Pr. w związku z art. 241 Ust. Not.), bezpodstawny jest zarzut skargi kasacyjnej powódki, jakoby pozwany po zejściu ojca małoletniego objął w swe posiadanie i użytkuje całość majątku, korzysta więc w ten sposób z majątku małoletniego; zarzut ten w każdym razie nie może powodować uchylenia wyroku, albowiem jeżeli rzeczywiście małoletni ma prawo do majątku, który posiada pozwany, to winna skarżąca dochodzić tego majątku trybem przepisany (art. 282, 691 t. X cz. 1 Zw. Pr.); wreszcie z wyluszczonych względów nie miał Sąd obowiązku badać świadka, który miał stwierdzić, iż pozwany, chociaż oświadczył, iż chce małoletniego wychować, lecz w rzeczywistości nie może i nie chce tego wykonać; nie zachodzi zatem w sprawie niniejszej obraza art. 81, 105, 129 i 142 U. P. C., bezpodstawnie powołanych w skardze kasacyjnej, i wyrok zaskarżony pozostaje w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

124.

Według zasad tomu X cz. 1 Zw. Pr. ros. sprzedaż nieruchomości działana przez nieletniego bez zgody opiekuna lub kuratora jest nieważna; jeżeli zaś nieletni w wykonaniu nieważnej umowy zubożać się, może być

zobowiązany do zwrotu tego co otrzymał wówczas tylko, gdy otrzymane mienie pozostaje w jego majątku i może być wydane.

Nabywcy, posiadającemu majątek z mocy umowy nieważnej, nie służy prawo zatrzymania majątku do czasu zwrotu zapłaconego szacunku, gdyż instytucja retencji wogóle nie jest przepisom t. X. cz. 1 Zw. Pr. znana.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 7 października 1931 I. C. 799/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny powództwo skarżącego przeciwko stryjowi Janowi P. o wspólną własność wyznaczonych w skardze powodowej działek spadkowego gruntu, przez Sąd I instancji uwzględnione, oddalił, jako przedwczesne, dlatego, że: po pierwsze skarżący otrzymał od pozwanego za udział w wspólności równowartość tegoż i nie może się bronić tem, iż w dacie zbycia udziału był nieletnim, gdyż zubożył się kosztem pozwanego, i po wtóre pozwany może zatrzymać zbytą część nieruchomości, gdyż służy mu prawo retencji do czasu zwrotu zapłaconego ekwiwalentu; wniosek ten co do prawa retencji Sąd oparł stosownie do art. 9 U. P. C. na ogólnych zasadach prawa;

2) że z art. 222 w związku z art. 1382 t. X cz. 1 Zw. Pr. wynika, iż sprzedaż nieruchomości, zdziałana przez nieletniego bez zgody opiekuna, względnie kuratora, jest nieważna i nieletni nie podlega z tytułu zdziałanej czynności żadnym poszukiwaniom; jeżeli zaś nieletni w wykonaniu nieważnej umowy zubożył się kosztem swego kontrahenta, winien jest zwrócić mu to, co otrzymał, o ile otrzymane mienie pozostaje w jego majątku i może być wydane, czego Sąd Apelacyjny w przypadku nie ustalił; gdy zatem otrzymane przez nieletniego z tytułu umowy mienie nie znajduje się w składzie jego majątku, zobowiązanie nieletniego do zwrotu zubożenia się miałyby się z celem postanowień o nieważności zdziałanych przez nieletniego czynności prawnych; odmienny więc wniosek Sądu obraża przepis art. 222 t. X cz. 1 Zw. Pr.;

3) że nabywca, posiadający majątek z mocy umowy nieważnej, nie może zatrzymać majątku do czasu zwrotu zapłaconego szacunku, gdyż instytucja retencji wogóle nie jest przepisom t. X cz. 1 Zw. Pr. znana, o ile zaś chodzi o posiadanie majątku bez tytułu prawnego, znajduje wyraźne zaprzeczenie w przepisie art. 609, nakazującym niezwłoczny zwrot majątku właścicielowi; skoro zatem przepis powyższy w sposób stałowy zastoso-
wano retencji wyłącza, nie mógł Sąd Apelacyjny rozwiązania kwestji szukać w ogólnych zasadach prawa, wobec czego odmienny wniosek Sądu stanowi obrażę art. 609 t. X cz. 1 Zw. Pr. i art. 9 U. P. C.;

4) że przeto wyrok zaskarżony, jako na sprzecznych z prawem przesłankach oparty, w myśl słusznych

wywodów kasacji ostać się nie może bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów kasacji;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 24 listopada — 9 grudnia 1930 z powodu obrazy art. 222 i 609 t. X cz. 1 Zw. Pr. oraz art. 9 U. P. C. uchylił i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania przekazuje.

125.

Żądanie rozebrania muru, jako zbyt zbliżonego do zabudowań, nie można opierać na art. 674 K. C. bez powołania się na jakieś szczególne przeznaczenie wznoszonego budynku, mogące narazić powoda na szkodę.

Przepis art. 178 Rozp. Prez. R. P. o prawie budowlanem ma na względzie bezpieczeństwo publiczne, a nie prywatny interes sąsiada.

Samo rozpoczęcie robót na podstawie zatwierdzonego planu z otworami dla światła i widoku, nie uprawnia skarżących jako sąsiadów do wytoczenia akcji posesoryjnej, dla której niezbędne są spełnione materialne czyny zakłócenia, nie zaś przypuszczalna możliwość tego w przyszłości.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 28 października 1931 I. C. 775/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok Sądu Powiatowego, oddalił powództwo skarżących małż. R., współwłaścicieli oddzielnej połowy nieruchomości, przeciwko małż. D., współwłaścicielom drugiej połowy, o zabronienie pozwanym w drodze posesoryjnej budowy pięt na istniejącym budynku parterowym i oficyny parterowej przy granicy posiadłości stron oraz zobowiązanie pozwanym do rozebrania muru fundamentu w tym celu wzniesionego, skarga kasacyjna zaś powodów zarzuca obrażę art. 73, 129 U. P. C., art. 674 i 678 K. C. oraz art. 178 i 350 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (D. U. Nr. 23 poz. 202);

2) że wedle ustaleń Sądu Okręgowego dokonane przez pozwanym roboty polegające na wymurowaniu fundamentu i prowadzone są w nieruchomości w ni. Bełchatowie według planu, zatwierdzonego przez właściwe władze budowlane z zastrzeżeniem praw osób trzecich w odległości około 1,75 metr. od granicy między obiema połowami nieruchomości, przyczem w rzezonym planie przewidziane jest urządzenie otworów z widokiem i okien na posiadłość skarżących;

3) że skoro ostatni nie powołują się na jakieś szczególne przeznaczenie wznoszonego budynku i nadbudowy, mogące narazić ich na szkodę z powodu zbyt małej odległości od granicy, żądań więc swych

zatem nie mogą opierać na przepisie art. 674 K. C. odnośnie do rozebrania muru, jako zbyt zbliżonego do ich zabudowań; podstawy prawnej w tej mierze nie mogą również znaleźć w art. 178 pomienionego rozporządzenia, mającym zastosowanie do gmin miejskich i niektórych uzdrowisk, ponieważ art. ten zamieszczony został między przepisami policyjno - budowlanymi i ma na względzie bezpieczeństwo publiczne, a nie prywatny interes sąsiada, co widoczne jest z samej osnowy przepisu, pozwalającej wznoszenie budowli nawet na samej granicy lub też w trzy-metrowej od niej odległości;

4) że samo rozpoczęcie robót na podstawie zatwierdzonego planu z otworami dla światła i widoku, o ile przytem nie zachowano przepisów art. 676—680 K. C., nie uprawniało skarżących jako sąsiadów do wytoczenia akcji posesoryjnej, dla której konieczne są spełnione materialne czyny zakłócenia, nie zaś przypuszczalna możliwość tegoż w przyszłości, gdyż ta w postanowieniu art. 29 p. b. U. P. C. nie jest przewidziana i zależy od zmian w zamiarach budujących oraz uzyskania przez nich w następstwie odpowiedniego zezwolenia na zmiany ze strony władzy, zatwierdzającej plan budowy;

5) że z wyłuszczonych powodów wyrok Sądu Okręgowego uznać należy za słuszny, zarzuty zaś skargi kasacyjnej ostać się nie mogą;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

126.

Przy rozpoznaniu powództwa o unieważnienie testamentu sąd może wziąć pod uwagę również i zeznania świadków, przesłuchanych w trybie zachowawczym przy zatwierdzeniu testamentu, pomimo iż byli przesłuchani bez przysięgi, skoro prawo nie wymaga zaprzysiężenia świadków w tem postępowaniu.

Skoro sąd ustalił, iż testament został podpisany przez świadka na osobistą prośbę testatora, którego świadek w tym dniu widział, to okoliczność, że świadek położył swój podpis na testamencie w nieobecności testatora, po okazaniu mu na prośbę testatora testamentu przez inną osobę, nie stanowi obrazy art. 1048 i 1050 t. X. cz. I zw. pr. ros.¹⁾.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 listopada 1931 I. C. 977/31.

Zważywszy

1) że w myśl art. 456 U. P. C. Sąd ma obowiązek rozważenia wszystkich dokumentów, złożonych do akt sprawy, nie dopuścił się przeto Sąd Apelacyjny obrazy prawa, posilkując się zeznaniami świadków, podpisanych na spornym testamencie i przesłuchanych w trybie zachowawczym; okoliczność, iż świadkowie

ci przesłuchani byli bez przysięgi i w obecności skarżącego, nie mogła pozbawiać tego dowodu wszelkiego znaczenia, skoro zachowania tych warunków w trybie zachowawczym nie wymaga ustawa (art. 1050 i 1066⁵ t. X cz. I Zw. Pr.);

2) że nie zachodzi obraza art. 1048 i 1050 powołanej ustawy; Sąd Apelacyjny podzielił wywoły Sąd Okręgowy, który ustalił, iż testator osobiście prosił jednego z trzech świadków testamentu, Piotra Ł., o podpisanie tegoż, że Ł., nie mogąc się doczekać przybycia przepisowacza testamentu Kor., poszedł do domu do sąsiedniej wsi Kukawki, i że po sporządzeniu testamentu Kor. na skutek ponownej prośby testatora odniósł testament do Kukawki do podpisu przez Ł.; aczkolwiek w myśl wyżej powołanych art. 1050 i 1066⁵ osobiste zwrócenie się testatora do świadków stanowi jedną z najistotniejszych formalności przy sporządzeniu testamentu prywatnego, świadkowie bowiem muszą stwierdzić, że testator był w pełni rozsądku i przytomności, z powyższych przepisów jednak nie wynika, by testament winien być podpisany przez świadków w obecności testatora i niezwłocznie po sporządzeniu testamentu; o ile testator przed sporządzeniem testamentu prosił świadka o podpisanie testamentu i ten został podpisany już przez innych, obecnych przy sporządzeniu świadków (jak to miało miejsce w przypadku), testament może być okazany do podpisu wzmiankowanemu świadkowi za pośrednictwem osoby trzeciej;

3) że nie może być uwzględniony zarzut ostatni obrazy art. 711 U. P. C. przez pominięcie zeznań dwóch świadków, którzy stwierdzili, iż Ł. w dniu sporządzenia testamentu nie był we wsi Laskowo, gdzie mieszkał testator, oba bowiem Sądy merytorycznie po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy ustaliły stanowczo, jak wyżej nadmieniono, obecność Ł. w owym dniu w Laskowie, z czego wynika, iż Sąd Apelacyjny zeznania powołanych świadków uznał za niewiarygodne i nie nadał im znaczenia;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

127.

Zaniedbanie strony lub jej pełnomocnika nie jest podstawą do przywrócenia terminu.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 5 listopada 1931 I. C. 1437/31.

Zważywszy:

że w skardze kasacyjnej skarżąca oświadcza, iż uchybienie przeciwko terminowi do wniesienia skargi incydentalnej na decyzję Sądu Grodzkiego z 31 stycznia 1931 r. nastąpiło wskutek zaniedbania pełnomocnika skarżącej;

że wobec tego oddalenie przez Sąd Okręgowy

¹⁾ Tak samo b. Senat rosyjski 1870 r., Nr. 4, 1906 Nr. 102.

wniosku skarżącej o przywrócenie terminu do wniesienia powyższej skargi incydentalnej uzasadnione jest art. 835 U. P. C., w którego myśl zaniedbanie strony lub jej pełnomocnika nie jest podstawą do przywrócenia terminu;

że wobec tego skarzona decyzja jest zgodna z prawem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

128.

W rozumieniu art. 794 art. 1 U. P. C. należy uznać za równoznaczne z ujawnieniem nowych okoliczności wykrycie dokumentów, które istniały w chwili wydania wyroku, lecz nie były stronie skarżącej znane lub nie mogły być przez nią powołane z przyczyn od niej niezależnych. W stosunku do akt rewindykowanych z Rosji za datę, od której liczyć się musi bieg terminu do wniesienia skargi restytucyjnej, uznać należy datę, kiedy akta rewindykowane stały się dostępne do obejrzenia.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 20 października — 12 listopada 1931 l. C. 787/31.

Zważywszy:

1) że jak wynika z ustaleń Sądów merytorycznych oraz przebiegu procesu, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 18 grudnia 1929 r., zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego, oddalił powództwo Skarbu Państwa przeciwko Antoniemu i Michałowi Tel. o własność działki gruntu z zabudowaniami o przestrzeni 12,08 ha, w powiecie bielskim położonej, usunięcie pozwanych z rzeczzonej działki i zasądzenie na rzecz Skarbu Państwa 1437 zł. z % z tytułu dzierżawy tegoż gruntu; żądania powyższe strona pozywająca uzasadniła tem, że pomieniona działka gruntu przed wojną światową wchodziła w skład gruntu fermy strażniczej o powierzchni około 39,24 ha, należącej do skarbu rosyjskiego, a więc obecnie, zgodnie z art. XIII Traktatu Ryskiego, stanowi własność Skarbu Państwa Polskiego; skarb rosyjski przed laty 30 wdzierzał grunt ten ojcu pozwanych Klemensowi Tel. z tegoż tytułu po zejściu ojca używali gruntu pozwani, jego synowie, którzy podczas wojny światowej opuścili grunt, lecz po powrocie do kraju pozostają nadal w używalności wspomnianej działki i uchylają się od uiszczenia Skarbowi należności za używanie gruntu, twierdząc gołosłownie, jakoby nabyli grunt od b. skarbu rosyjskiego; Sąd Apelacyjny doszedł do wniosków, że strona pozywająca niczem nie stwierdziła prawa własności spornego gruntu, gdyż nie złożyła umowy dzierżawnej, zawartej z Klemensem Tel., natomiast świadkowie odwodowi stwierdzili, iż Klemens Tel. na sporny grunt, początkowo dzierżawiony przezeń, otrzymał od b. rządu rosyjskiego w r. 1909 akt nadawczy, który zaginął; wreszcie gdy przez zezna-

nia świadków stwierdzone zostało, iż od roku 1909 Klemens Tel., a następnie pozwani jego synowie posiadali sporny grunt w ciągu przeszło 10 lat na prawie własności, spokojnie i bezspornie, to nabyli pozwani tytuł własności z mocy przedawnienia; po oddaleniu przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej na wyrok Sądu Apelacyjnego, wniesionej przez stronę pozywającą, Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, założyła w dniu 29 stycznia 1931 roku skargę restytucyjną, żądając uchylecia przytoczonego wyroku Sądu Apelacyjnego na tej podstawie, że w aktach rewindykowanych z Rosji Sowieckiej, znajdujących się w Archiwum Państwowem w Grodnie, które, jak to stwierdza złożone przy skardze zaświadczenie tej instytucji, były rewindykowane w lipcu 1930, lecz stały się dostępne do obejrzenia i badania dopiero w dniu 30 października 1930 roku, zawierają się szczegółowe dane, stwierdzające, iż grunt sporny po byłej fermie strażniczej dzierżawił od skarbu rosyjskiego ojciec pozwanych Klemens Tel., poczynając od roku 1909, a następnie pozwani do 1 kwietnia 1916, powództwo zaś w sprawie niniejszej wytoczone zostało 13 stycznia 1926 roku, przed upływem 10 lat od rzeczzonego terminu, że pozwani w zaznaczonym okresie czasu uiszczali tenutę dzierżawną, że tenże grunt miał być wydzierżawiony pozwanym sukcesorom Klemensa Tel. na czasokres od 1 kwietnia 1916 do 1 kwietnia 1928, co nie doszło jednak do skutku wobec wybuchu wojny światowej; na stwierdzenie powyższego dołączone są do skargi restytucyjnej odpisy z akt urzędowych rosyjskich rewindykowanych;

2) że w rozumieniu art. 794 ust. 1 U. P. C. z ujawnieniem nowych okoliczności może być uznane za równoczesne wykrycie przez stronę skarżącą dokumentów, które istniały w chwili wydania zaskarżonego wyroku, lecz nie były wiadome skarżącej, lub nie mogły być powołane w toku procesu z przyczyn od strony niezależnych (Zb. Orz. Izby I-ej Cyw. 1928 r. Nr. 144, 1923 — 128); zgodnie z przepisem art. 797 ust. 2 od daty, w której strona dowiedziała się o nowych okolicznościach, będących podstawą do restytucji, a więc w zachodzącym wypadku od daty, kiedy rewindykowane akta stały się dostępne do obejrzenia; należy więc uznać, iż skarga wpłynęła w terminie, zakreślonym w art. 796, 797 ust. 2 U. P. C. (i p. Zb. Orz. 1928 r. Nr. 144, 1922 — 5);

3) że przytoczone wyżej dane, zawierające się w aktach rewindykowanych, mogą wpłynąć na zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego, gdyż podważają zasadność wniosku Sądu, jakoby ojciec pozwanych otrzymał od b. rządu rosyjskiego w roku 1909 akt nadawczy na sporny grunt, jak również wniosek, że pozwani nabyli tytuł własności gruntu przez przedawnienie, ponieważ ojciec ich od roku 1909, a następnie pozwani posiadali grunt na prawie własności spokojnie i bezspornie w ciągu przeszło 10 lat przed wytoczeniem powództwa w sprawie niniejszej;

z tych zasad Sąd Najwyższy na zasadzie art. 794 U. P. C. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 grudnia 1929 r. uchyla.

129.

W razie uchylecia wyroku działowego w trybie kasacyjnym i dokonania nowego oszacowania majątku spadkowego, Sąd przy powtórznem rozpoznawaniu sprawy władny jest uwzględnić przy określeniu sched również i inne nowe okoliczności zaszłe w sprawie.

Aczkolwiek w postępowaniu działowem koszty postępowania obniżają masę spadkową, wszelako jeżeli niektórzy tylko spadkobiercy wiodą między sobą spór co do części wyroku, ich wyłącznie obchodzącej, Sąd ma prawo koszty postępowania zasądzić od strony przegrywającej na żądanie strony przeciwnej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931 I. C. 1038/31.

Zważywszy:

że Michał Tr. w skardze kasacyjnej powołuje się na obrazę przez Sąd Okręgowy art. 128, 142 i 892 U. P. C., twierdząc: 1) że w myśl zapadłego w niniejszej sprawie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1928 r. Sąd Okręgowy powinien był ograniczyć się do powiększenia spłat na rzecz Emilji H. i Ludwiki G. stosunkowo do tej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy szacunkiem osady, określonym w uchylonym wyroku Sądu, a szacunkiem, ustalonym obecnie przez Sąd po ponownem zbadaniu biegłych, nie wdając się w inne spory i okoliczności sprawy; 2) że sentencja Sądu Okręgowego niezgodna jest z uzasadnieniem, gdyż w uzasadnieniu jest powiedziane, iż Michał Tr. winien zapłacić H. 3193 zł. i 680 zł., czyli razem 3873 zł., a w sentencji zasądzone zostało od Michała Tr. na rzecz H. 4071 zł.; 3) że Sąd Okręgowy bezpodstawnie zasądził od Michała i Feliksa Tr. na rzecz H. i G. 300 zł. kosztów za II instancję, gdyż kwota ta nie odpowiada przepisom o kosztach sądowych, a w postępowaniu działowem koszty powinny obciążać całą masę;

że jednak zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie, albowiem:

1) Sąd Okręgowy nie mógł poprzestać na arytmetycznem podwyższeniu spłat na rzecz H. i G. stosownie do różnicy między dwoma oszacowaniami, gdyż H. i G. zgłosiły pretensję o włączeniu do masy inwentarza spadkowego i Sąd słusznie żądanie to wziął pod uwagę, by zapobiec w przyszłości nowym sporom; musiał też Sąd Okręgowy liczyć się z przejściem prawa własności części osady, zaszłem po uchylonym wyroku;

2) Sąd Okręgowy w jednym ustępie wyroku z powodu omyłki pióra przytoczył, iż spłata od Michała

T. na rzecz H. wynosi dwie sumy 3193 i 680 zł.; w innym wszakże ustępie pierwszą pozycję prawidłowo określił na 3391 zł.; a kwota ta razem z kwotą 680 zł. daje sumę 4071 zł., zasądzoną w sentencji;

3) ogólne koszty postępowania działowego obciążać powinny masę spadkową; jeżeli wszakże niektórzy tylko z pośród spadkobierców wiodą między sobą spór co do części wyroku, ich wyłącznie obchodzącej, to Sąd ma prawo zasądzić kosztą od strony przegrywającej, na żądanie strony przeciwnej, obliczenie zaś wysokości tych kosztów stosownie do uwzględnionej i oddalonej części żądań należy do Sądu wyrokującego;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

130.

Przepis art. 10 przepisów o organizacji gmin żydowskich, wymagający opatrzenia pieczęcią dokumentów obowiązujących gminę nie na względzie dokumenty przeznaczone dla osób i instytucyj na zewnątrz gminy będących.

Niezałączenie zawartej przez gminę umowy do dokumentów gminy oraz niezamieszczanie stosownej pozycji wydatków w jej budżecie, dotyczą stosunków gminy w dziedzinie prawa publicznego i nie są zdolne wzruszyć wagi tej umowy pomiędzy stronami.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931 I. C. 1506/31.

Zważywszy:

1) że sąd Okręgowy, uchylający wyrok Sądu Grodzkiego i orzekając zwrot przez skarżącą Gminę Żydowską na rzecz powoda, rabina tejże Gminy, komornego, zasądzonego odeń poprzednio z powodztwa właściciela domu za zajmowane mieszkanie, oparł się na powyższych na tle okoliczności czynu w świetle zasobu dowodowego ustaleniach, iż między stronami zawarta została, wykonywana zresztą w innych szczegółach, umowa, wkładająca na Gminę obowiązek dostarczania powodowi odpowiedniego mieszkania, które też zostało przez nią wynajęte, odświeżone i oddane do użytku powoda, a nawet komorne początkowo było płacone przez Gminę, później zaś zapłata uzależniona została w piśmie Gminy do właściciela domu od wpływów do kasy gminnej; na istotę ustaleń powyższych, wchodzących w zakres ostatecznego wyrozumienia Sądu wyrokującego, nie rozciąga się kontrola kasacyjna (art. 11 i 186 U. P. C.) i stanowią one należytą podstawę wyrokowania;

2) że pod względem zarzucanych uchybień w wprowadzeniu przytoczonych wniosków faktycznych brak na umowie pieczęci Gminy nie ma dla danej sprawy stanowczego znaczenia, ile że, jak Sąd słusznie zaznacza, odnośny przepis art. 10 załącznika do

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. (D. U. 52 poz. 500 z r. 1928) ma na względzie dokumenty, pochodzące od Gminy i przeznaczone dla osób i instytucji nazwanych jej będących;

3) że wzmiankowane dalej przez skarżącą Gminę niezłączenia wspomnianej umowy do dokumentów Gminy oraz niezapamięszczenie stosownej pozycji wydatków w budżetach Gminy, z których pierwszy podpisany był nawet przez powoda po objęciu stanowiska rabina, jako dotyczące obowiązku Gminy składania sprawozdań władzy nadzorczej, czyli stosunków prawa publicznego, nie są zdolne podważyć wagi umowy między stronami, niepoddanie więc rozbirowi rzeczonych okoliczności wraz z odnośniami zeznaniami świadka w motywach wyroku nie prowadzi do jego uchylenia;

4) że zarzut braku potrzebnych podpisów na wzmiankowanym powyżej piśmie Gminy do właściciela domu podniesiony został po raz pierwszy w postępowaniu kasacyjnym, nie może więc być przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego;

5) że z wyłuszczonych powodów zarzuty skargi kasacyjnej, obejmującej obrazę art. 105, 129, 142 U. P. C. oraz art. 10 wspomnianego rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r., nie mają mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

131.

Podatek spadkowy obciąża nie spadek lecz spadkobiercę. Zbycie praw spadkowych nie pociąga za sobą przejścia obowiązku zapłacenia podatku spadkowego na nabywcę, o ile strony nie uregulowały tej kwestii odmiennie w akcie zbycia.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 13 listopada 1931 I. C. 1218/31.

Zważywszy:

że Jan Prz. żądał zasądzenia od Heleny K. 464 zł. 80 gr. na tej zasadzie, iż od spadku, jaki odziedziczyła pozwana po swej zmarłej siostrze Kazimierze Prz., zmuszony był, jako współspadkobierca, zapłacić wspomnianą sumę za pozwaną tytułem podatku spadkowego; Sądy obu instancji powództwo uwzględniły, odmawiając słuszności obronie pozwanej, która powoływała się na to, że aktem notarialnym z 1926 r. wszystkie swoje prawa spadkowe po Kazimierze Prz. sprzedała wraz ze wszystkimi aktywami i pasywami żonie powoda Weronice Prz., tem samem więc Prz. przejęła obowiązek zapłacenia podatku spadkowego, będącego passywem spadku;

że skarga kasacyjna domaga się uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, wskazując na to, że podatek

spadkowy niewątpliwie stanowi passyw spadku, przypada bowiem, jako należność Skarbu, właśnie od spadku, a nie od czego innego, i opodatkowaniu podlega nie osoba, lecz sama substancja spadkowa, zależnie od stopnia pokrewieństwa osoby dziedziczącej, skoro więc żona powoda nabyła prawa spadkowe ze wszystkimi aktywami i passywami, powód, płacąc podatek spadkowy, zapłacił go nie za pozwaną, lecz za żonę swoją;

że zarzuty powyższe nie zasługują na uwzględnienie, gdyż obowiązek pozwanej zwrotu powodowi przypadającej na nią części zapłaconego przez powoda podatku spadkowego wypływał z art. 20 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej (Dz. U. Nr. 55 z 1923 r. poz. 391), fakt zaś zbycia przez pozwaną swych praw spadkowych nie zwalniał jej od odpowiedzialności za powyższy podatek, albowiem, wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej, podatek spadkowy obciąża nie spadek, który jest tylko podstawą wymiaru podatku, lecz spadkobiercę, i przeto zbycie przez spadkobiercę praw do spadku nie pociąga za sobą przejścia obowiązku zapłacenia podatku spadkowego na nabywcę, o ile strony w akcie odmiennie tej kwestii nie uregulowały; jak trafnie jednak uznał Sąd Okręgowy, zamieszczenie w akcie sprzedaży praw spadkowych wzmianki o przelewie na nabywcę praw do spadku „ze wszystkimi aktywami i passywami” nie może być uważane za włożenie na niego obowiązku zapłacenia podatku spadkowego, gdyż podatek ten, podlegający obliczeniu od czystej wartości spadku, t. j. po potrąceniu długów i ciężarów (art. 3 wspomnianych przepisów), nie jest passywem spadku;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

132.

Ustawa z 12 lutego 1930 w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, nie dotyczy stosunków wynikających na tle niewykonania warunków umów dzierżawy przed upływem ich terminu.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 19 listopada — 3 grudnia 1931 I. C. 918/31.

Zważywszy:

... że czwarty zarzut skargi kasacyjnej nie może być uwzględniony; ustawa z d. 12 lutego 1930 (D. U. Nr. 18 poz. 136) względnie z d. 26 marca 1926 (D. U. Nr. 29 poz. 181) w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, reguluje stosunki między właścicielem gruntu a dzierżawcą w przypadku, gdy umowa dzierżawy wygasła wskutek upływu jej terminu; jako motyw uchwalenia tej ustawy, w dyskusji w Sejmie nad jej

projektami przytaczano, iż właściciele gruntów nie chcą prolongować umów dzierżawy, których terminy wygasły (p. druki sejmowe sprawozdania stenograficzne z d. 25 września 1922 r., 30 października 1923 r., 18 lipca 1924 r., 25 lutego 1926 i 15 stycznia 1929 r.) i

że z powyższego można wnioskować, iż wspomniana ustawa nie dotyczy stosunków, wynikających na tle niewykonania warunków umów dzierżawy przed upływem ich terminu; umowy takie oraz warunki, zastrzeżone za obopólną zgodą stron, jak również konsekwencje z ich niewykonania wypływające, winny być regulowane na ogólnych zasadach Prawa Cywilnego.

133.

W razie wydalenia pracownika umysłowego przez pracodawcę rozwiązanie umowy pracy następuje z dniem wydalenia. Trzymiesięczna odprawa obejmować powinna wszystko to, co pracownik byłby otrzymał w razie gdyby umowa pozostała w mocy, przy zastosowaniu jednak tych warunków wynagrodzenia, jakie obowiązywały w chwili zwolnienia. Późniejsze podwyższenie wynagrodzenia pracowników tejże kategorii nie daje zwolnionemu podstawy do żądania dodatkowego odszkodowania.

Z przepisu art. 39 Rozporządzenia Pr. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych, nie wynika po rozwiązaniu umowy i opuszczeniu stanowiska, pracownik nie mógł ważnie zawierać ugody co do wynagrodzenia należnego mu za nieprawidłowe wypowiedzenie.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 19 listopada 1931 I. C. 552/31.

Zważywszy:

że R. wystąpił przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z powództwem o 1442 zł. 77 gr. tytułem niedopłaconych mu przy zwolnieniu go od pracy dodatków do pensji, przewidzianych w przepisach o uposażeniu służbowym pracowników Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, lecz powództwo to zostało przez Sąd Pracy, a następnie przez Sąd Okręgowy oddalone z zasad, że powyższe przepisy zaczęły obowiązywać dopiero od dnia 12 listopada 1929 r., podczas gdy powód zwolniony został z posady z dniem 1 października 1929 r., chociaż więc przepisom tym nadane zostało wsteczne działanie od 1 stycznia 1929 r., nie mogą one mieć zastosowania do powoda, i że powód, kwitując w dniu 1 października 1929 roku z otrzymanej od Zakładu 3-miesięcznej pensji, stwierdził, iż wszelkie rozrachunki z nim Zakładu Ubezpieczenia zostały ukończone i że żadnych pretensyj rozrachunkowych do Zakładu nie ma, a więc zrzekł się prawa upominania się o jakiegokolwiek dodatki, gdyby mu nawet przysługiwały;

że skarga kasacyjna wskazuje na to, że przy rozstrzygnięciu wynikającego w niniejszej sprawie zagadnienia prawnego, w jakim momencie następuje rozwiązanie umowy w razie wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny, czy w chwili wydalenia, czy też to 3-miesięczna odprawa, do której ma prawo wydopiero z upływem okresu 3-miesięcznego, i czy przelony pracownik z mocy art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323), obejmuje tylko tę wysokość wynagrodzenia, która istniała w chwili wydalenia, czy też również podwyżki, jakie nastąpiły w ciągu 3 miesięcy, następujących po wydaleniu, należy, nie poprzestając na interpretacji samych tylko przepisów pomienionego rozporządzenia, sięgnąć do ogólnych zasad art. 1134, 1135, 1149 i 1184 K. C., z których wynika, że w razie rozwiązania umowy z winy jednej strony, druga strona winna otrzymać całokształt korzyści, płynących dla niej z kontraktu; zgodnie z tem przepis art. 39 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. należy rozumieć w ten sposób, że pracownik, w razie wykroczenia pracodawcy przeciwko warunkom umowy i wydalenia go bez ważnej przyczyny, ma prawo otrzymać tytułem odszkodowania te wszystkie świadczenia, które przysługiwały mu w razie lojalnego wykonania przez pracodawcę umowy i wypowiedzenia mu pracy na 3 miesiące naprzód, zgodnie z ust. 4 art. 25 powołanego wyżej rozporządzenia, i między wynagrodzeniem pracownika, przewidzianem w tym ostatnim przepisie, a wynagrodzeniem, określonym w art. 39, nie może być różnicy; wobec tego należy uznać, że o ile chodzi o uprawnienia pracownika do utrzymania wynagrodzenia, rozwiązanie umowy następuje nie z momentem wydalenia go przez pracodawcę bez ważnej przyczyny, lecz dopiero z chwilą upływu 3-miesięcznego okresu, co potwierdza analogia z przepisem ust. 3 art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 911), a w tym stanie rzeczy § 1 wyżej wspomnianych przepisów o uposażeniu pracowników Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, głoszący, iż dotyczą one tylko pracowników, którzy w chwili wejścia ich w życie pozostawać będą w czynnej służbie Zakładu, jest pozbawiony mocy prawnej, jako sprzeczny z art. 39 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r.;

że zarzuty powyższe są bezzasadne, gdyż wbrew mniemaniu skarżącego, rozwiązanie umowy pracy w razie wydalenia pracownika przez pracodawcę następuje z dniem wydalenia i treść art. 39 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. poz. 323 nie daje żadnych podstaw do uznania, iż pozostaje on na służbie aż do upływu tych 3 miesięcy, za które przy zwolnieniu go (w razie gdy umowa była zawarta na czas nieokreślony) otrzymuje, zgodnie z powyższym przepisem, od pracodawcy wynagrodzenie; rzeczony wynagrodzenie winno wprawdzie obejmować wszystko to, co

pracownik byłby otrzymał w razie, gdyby umowa pozostała w mocy przez cały powyższy okres czasu (orzecz. Sądu Najw. Nr. 21/30 r.), przy zastosowaniu jednak tych warunków wynagrodzenia, jakie obowiązywały w chwili zwolnienia go, i art. 39 bynajmniej nie przewiduje, aby w razie późniejszego podwyższenia uposażenia pracownika danej instytucji, należących do tej samej kategorii, co pracownik zwolniony, mógł on z tego tytułu żądać jakichś dodatków do otrzymanego przy zwolnieniu wynagrodzenia; żadnej przytem analogji nie może być między powyższym przypadkiem wydalenia pracownika a przypadkiem wypowiedzenia pracownikowi pracy, kiedy umowa rozwiązuje się, jak wyraźnie stanowi p. 4 art. 25 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r., po trzech miesiącach od wypowiedzenia i przez ten czas pracownik nadal pozostaje na służbie, gdy tem się właśnie różni rozwiązanie umowy, przewidziane w art. 39, od rozwiązania umowy, o którym mowa w p. 4 art. 25, że pierwsze następuje bezzwłocznie (por. art. 11 rozporz. Prezydenta Rzp. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników, Dz. U. poz. 324); również nie zachodzi tu żadna analogja z przepisem ust. 3 art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, który nie dotyczy wcale pracowników wydanych przez pracodawcę, co zaś do cytowanych przez skarżącego artykułów Kodeksu Cywilnego, to wobec unormowania kwestji odszkodowania pracownika za rozwiązanie z nim umowy pracy przez pracodawcę bez przyczyn prawnych przez specjalne przepisy rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. poz. 323, powyższe artykuły, o ileby pomienioną kwestję inaczej regulowały, nie mogą mieć w tym przypadku zastosowania; ze względów powyższych należy uznać, że powód nie może pretendować do dodatków uposażenia, przyznanych przez Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych swym pracownikom już po rozwiązaniu stosunku pracy z powodem, i że zastrzeżony w przepisach, przez które te dodatki zostały ustanowione, warunek, iż dotyczą one tylko pracowników, pozostających na czynnej służbie, w niczem nie był sprzeczny z art. 39 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. poz. 323;

że również nie są trafne zarzuty skarżącego, skierowane przeciwko drugiej przesłance, na której oparł Sąd Okręgowy oddalenie powództwa, iż pozwany przy otrzymaniu w dniu zwolnienia go ze służby 3-miesięcznego wynagrodzenia zrzekł się prawa żądania od Zakładu w przyszłości jakichkolwiek dopłat; jak to już wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy (orzecz. z dnia 3 września 1931 r. w spr. Nr. I. C. 857/31), chociaż art. 39 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r., poz. 323, stanowi przepis porządku publicznego mający za skutek nieważność umów, które byłyby sprzeczne z tym przepisem, lub miały na celu jego obejście, nie wynika stąd jednak, by pracownik po opuszczeniu stanowiska i rozwiązaniu umowy pracy

nie mógł ważnie zawierać ugody co do wynagrodzenia, należącego mu się z tytułu nieprawidłowego wypowiedzenia, i zrzekać się praw, wypływających dla niego z tego tytułu;

że wreszcie zarzut, dotyczący mylnego zrozumienia przez Sąd Okręgowy wyjaśnień powoda w kwestji dokonanego przez Zakład Ubezpieczenia potrącenia mu przy wypłacie 3-miesięcznego wynagrodzenia składek na emeryturę i podatków za całe te 3 miesiące, nie ma istotnego znaczenia, gdyż powoływany przez powoda fakt nie mógł mieć żadnego wpływu na określenie momentu rozwiązania umowy pracy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

134.

Okoliczność, że urlop pracownika został przesunięty o jeden miesiąc za zgodą tego pracownika, może mieć wpływ na wyrokowanie sądu w sprawie o odszkodowanie za zmniejszenie pracownikowi okresu wymówienia pracy przez udzielenie w tymże okresie urlopu.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 20 listopada 1931 I.C. 1482/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok Sądu Pracy, zasądził od Kasy Chorych na rzecz powoda, byłego felczera tejże Kasy, 440 złotych tytułem odszkodowania za zmniejszenie powodowi okresu wymówienia pracy o jeden miesiąc przez udzielenie mu w tymże okresie miesięcznego urlopu;

że jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna Kasy Chorych, Sąd Okręgowy z obrazą art. 129 i 142 U. P. C. nie rozważył zeznania świadka Ajnekiela o przesunięciu urlopu z czerwca na maj 1930 r. za zgodą powoda;

że okoliczność powyższa, gdyby była rozważona przez Sąd Okręgowy, mogłaby mieć wpływ na wyrokowanie w sprawie, a przeto wyrok, powzięty bez rozważenia tego zeznania, nie jest dostatecznie uzasadniony;

że natomiast nie są słuszne inne zarzuty skargi kasacyjnej — rzekomej obrazie art. 2 ustawy o urlopach z dnia 16.V 1922 r. (Dz. U. p. 334) i § 8 rozporządzenia Ministra Pr. i O. S. z dnia 11.VI 1932 r. w przedmiocie wykonywania wspomnianej ustawy (Dz. U. p. 464), gdyż powyższe przepisy wcale nie popierają stanowiska skarżącej Kasy, iż wogóle zmiana terminu urlopu w okresie trzymiesięcznego wymówienia pracy, a więc w czasie trwania stosunku umownego stron, nie może być uznana za sprzeczną z ustawą z 16.V 1922 r. o urlopach, skoro niesporne jest w sprawie, że okres trzymiesięcznego wymówienia trwał od marca do końca maja 1930 r., a urlop powoda, wyznaczony początko-

wo na czerwiec 1930 r., został przesunięty na maj tegoż roku;

z tych zasad Sąd Najwyższy uchyla.

135.

Przepis art. 8 ust. 4 Ustawy o ochronie lokatorów daje wypuszczającemu w najem możliwość uzyskania zwrotu kosztów, związanych z bezpośrednim użytkowaniem dźwigów osobowych przez najmujących, nie uprawnia go atoli do przełożenia na tych ostatnich kosztów remontu dźwigów.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 20 listopada 1931 I. C. 1644/31.

Zważywszy:

że Sąd Grodzki uwzględnił zgłoszone przez lokatora Jana Prz. powództwo o zobowiązanie właścicieli domu i J. L. niepodzielnie do dokonania remontu dźwigu osobowego, stosownie do wymogów, stwierdzonych protokołami urzędowego dozoru dźwigów, względnie o zezwolenie dokonania niezbędnych napraw dźwigu na koszt pozwanych do wysokości 1000 zł., a Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził;

że w skardze kasacyjnej L. Lip. zarzuca obrazę art. 129 i 142 U. P. C., art. 8 ust. 4 ustawy o ochronie lokatorów oraz art. 1754 i 1755 K. C.;

że z osnowy zaskarżonego wyroku w związku z zarzutami skargi kasacyjnej wyłania się pytanie, czy przewidziane w ust. 4 art. 8 ustawy o ochronie lokatorów wynagrodzenie wypuszczających w najem za używanie przez najmujących dźwigów osobowych według rzeczywistych kosztów, obejmuje poza kosztami, związanymi bezpośrednio z użytkowaniem dźwigów, i koszty ich remontu;

że stosownie do ustalonej judykatury Sądu Najwyższego, ustawa o ochronie lokatorów, jak to wynika zresztą z art. 1 tejże, poza wprowadzonymi w drodze wyjątku przepisami, nie uchyliła przepisów o najmie, zawartych w ustawach dzielnicowych, nie wprowadziła przeto żadnej zmiany w przepisach Kodeksu Cywilnego, obowiązującego na obszarze b. zaboru rosyjskiego, co do napraw, ciężących wypuszczającego w najem w związku z wypływającym z art. 1720 K. C. obowiązkiem wypuszczającego w najem do wydania rzeczy w stanie dobrym pod względem napraw i do dopełniania w ciągu trwania najmu wszelkich napraw, jakie mogą okazać się potrzebnymi, oprócz napraw komorniczych, przewidzianych w art. 1754 K. C.;

że powołana w skardze kasacyjnej okoliczność, iż w czasie wydania obowiązujących przepisów kodeksowych o najmie dźwigi nie były znane, a przeto naprawa ich nie może być zaliczana do napraw kapital-

nych, ciężących wypuszczających w najem, nie ma żadnego znaczenia, albowiem z istoty napraw komorniczych, przytoczonych przykładowo w art. 1754 K. C., wynika, że najmującego ciężą wyłącznie drobne naprawy, i to takie, które są związane z niewłaściwym obchodzeniem się z przedmiotem najmu przez najmującego, lub osoby od niego zależnej, co potwierdza przepis art. 1755 K. C., zwalniający najmującego od obowiązku dokonywania tych napraw, gdy je powoduje starość lub siła wyższa (por. orzeczn. S. N. Nr. 198/28); wszelkie zaś inne naprawy przedmiotu najmu ciężą na wypuszczających w najem, niema przeto podstawy do wyłączenia z tej kategorii remontu dźwigów, nie dotyczy to oczywiście przypadku, gdy naprawa wywołana została uszkodzeniem dźwigu przez nieumiejętne lub nieostrożne używanie dźwigu przez najmujących, lub osoby od nich zależne;

że skoro w obliczu obowiązujących przepisów o najmie niema podstaw do wyłączenia napraw dźwigów z kategorii napraw, ciężących wypuszczających w najem, to należy dojść do wniosku, że przepis art. 8 ust. 4 ustawy o ochronie lokatorów, jako prawa wyjątkowego, nie ulegającego rozciągłej wykładni, dotyczy wyłącznie możliwości uzyskania przez wypuszczającego w najem prawa zwrotu kosztów, związanych z bezpośrednim użytkowaniem dźwigów osobowych przez najmujących, nie uprawnia atoli do przełożenia na ostatnich kosztów remontu dźwigów;

że skoro Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku ustalił, iż w danym przypadku chodziło o naprawy dźwigu w celu usunięcia tych braków, które, stosownie do protokołu urzędowego dozoru nad dźwigami, zagrażały bezpieczeństwu i zdrowiu publicznemu, zasadnie uznał, iż koszt tych napraw winni ponieść właściciele domu, pozwani L., upadają przeto zarzuty skargi kasacyjnej, skierowane przeciwko przesłankom Sądu Okręgowego, iż przepis ust. 4 art. 8 ustawy o ochronie lokatorów nie uprawniał pozwanych do żądania od lokatorów pokrycia kosztów remontu dźwigu i że remont ten winien być zaliczony do kategorii napraw kapitalnych;

że uboczny zarzut skargi kasacyjnej pominięcia przez Sąd Okręgowy, iż skarżący w skardze incydentalnej na opatrzenie wyroku Sądu Grodzkiego rygorem natychmiastowej wykonalności zarzucał przedwczesność powództwa, jest bezpodstawny, jak to bowiem wynika z przesłanek zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy miał na względzie zarzut przedwczesności powództwa, wniosek zaś Sądu Okręgowego co do bezpodstawności tego zarzutu usuwa się z pod kontroli kasacyjnej;

że przeto skarga kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

136.

Pozostawienie samochodu na ulicy bez dozoru, aczkolwiek z zamkniętym na klucz silnikiem, który jednak można było uruchomić bez klucza, stanowi obrazę §§ 51 i 52 Rozporządzenia z 27 stycznia 1928 o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych i świadczy o winie kierowcy.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 listopada 1931 I.C. 1134/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Okręgowy zasądził na rzecz pozywającej firmy niepodzielnie od skarżącego jako kierowcy i od współpозwanego P. jako właściciela samochodu sumę 990 zł. tytułem odszkodowania za rozbicią szybę wystawową, z założenia, iż skarżący dopuścił się jawnego niedbalstwa przez pozostawienie w d. 6-go kwietnia 1928 r. samochodu na ulicy Nowy-Świat w Warszawie bez zabezpieczenia w taki sposób, by nikt niepowołany nie mógł puścić w ruch samochodu, z czego skorzystał nieznany osobnik, uruchomił samochód i wpadł na sklep pozywającej firmy, rozbijając szybę oraz łamiąc ramy;

2) że wywody skarżącego, iż nie może on ponosić odpowiedzialności za czyn osób trzecich, przed opuszczeniem bowiem samochodu zamknął silnik, czyli wypełnił wymagane przez przepisy czynności, nie mogą być przyjęte, z ustaleń bowiem Sądu Okręgowego wynika, iż skarżący, pozostawiając samochód, wiedział, iż można go uruchomić nie tylko zapomocą klucza, lecz zapomocą nożyka, w myśl zaś § 51 rozp. Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 27 stycznia 1928 (D. U. poz. 396), kierowcy zabrania się oddalać od pojazdu bez zaciśnięcia hamulca i bez zastosowania urządzenia, uniemożliwiającego wprawienie pojazdu w ruch przez osoby niepowołane, przytem kierowca obowiązany jest dbać o należyte zaopatrzenie pojazdu we wszystkie przepisane przyrządy i urządzenia i prawidłowe ich działanie (§ 52 tegoż rozporządzenia); wobec tego okoliczność, iż samochód, powierzony skarżącemu, można było uruchomić zapomocą nożyka, nie zwalnia skarżącego od odpowiedzialności, dopuścił się bowiem nieostrożności, pozostawiając niezaopatrzone w należyte urządzenia samochód bez opieki, nie zachodzi przeto obraza art. 1382 i nast. K. C.;

3) że nie może być uwzględniony zarzut drugi i ostatni obrazy art. 129 U. P. C. przez zasądzenie odszkodowania, którego wysokości nie została ustalona, sumę bowiem straci Sąd Okręgowy oparł na dowodach pisemnych i zeznaniach świadków, kwestionując zaś ogólnikowo moc dowodową tych danych, skarżący bynajmniej nie uzasadnia swego twierdzenia;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

137.

Żona, będąca właścicielką mieszkania, po wystąpieniu do sądu arcybiskupiego o separację z winy męża, ma prawo wystąpić o usunięcie męża z tego mieszkania, nie oczekując na wynik procesu separacyjnego i sąd obowiązany jest rozważyć, czy fakty przytoczone w skardze istotnie miały miejsce i czy w razie twierdzenia, nie stanowią one nadużycia prawa męża-użytkownika, które pociągnąć musi przywrócenie użytkownika żony z analogji do art. 199 K. C. P. i 618 K. C.; — oddalenie skargi z racji wrzekomej przedwczesności stanowi obrazę art. 193 K. C. P.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 1 grudnia 1931 I. C. 2373/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Okręgowy, oddalając w drugiej instancji jako przedwczesne powództwo skarżącej przeciwko pozwanemu mężowi o eksmisję z mieszkania powódki, wyszedł z założenia, iż do czasu rozstrzygnięcia toczącego się między stronami z wystąpienia skarżącej procesu separacyjnego w Sądzie Arcybiskupim służy pozwanemu prawo użytkowania majątku żony, obejmującego również rzeczony najem mieszkania, w zachodzącym więc położeniu skarżąca nie może obecnie domagać się usunięcia męża z tego mieszkania;

2) że wszakże zarząd i użytkowanie męża rozciąga się tylko do tego, co żona wniosła w chwili zawarcia małżeństwa (art. 193 K. C. P.), pozwany zaś nie twierdził i Sąd Okręgowy nie ustalił, by okoliczność ta w przypadku miała miejsce;

3) że gdyby nawet Sąd wyrokujący na tle okoliczności czynu przyszedł do wniosku, iż najem przez skarżącą spornego mieszkania poprzedził małżeństwo stron i wchodzi zatem w zakres użytkowania pozwanego, niemniej należało rozważyć, czy fakty przytoczone w skardze powodowej i oświadczone zeznaniami świadków, w szczególności sprowadzanie do mieszkania obcych kobiet dla celów niemoralnych, zostały udowodnione i czy w razie twierdzącym nie stanowią one nadużycia w wykonywaniu praw użytkownika, które pociąga za sobą przywrócenie użytkownika żonie z analogji art. 199 K. C. P. i art. 618 K. C.;

4) że o ile pozwanemu nie służy użytkowanie spornego mieszkania bądź od samego początku małżeństwa, bądź też w skutku wspomnianego jego postępowania, nie zachodzi tem samem potrzeba oczekiwania wyniku sprawy o separację i wobec postanowień art. 32 K. C. P. w związku z art. 219 Pr. o Małż. skarżąca może być obecnie już uprawniona do żądania wyrzeczenia eksmisji pozwanego;

5) że z wyluszczonych względów, w myśl słusznych zarzutów skargi kasacyjnej, zaskarżony wyrok, jako zawierający istotną obrazę art. 193 K. C. P. oraz art. 142 U. P. C., moc swoją traci;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 1 grudnia 1930 z powodu obrazy art. 193 K. C. P. i art. 142 U. P. C. uchyla.

138.

Obowiązek zarejestrowania samodzielnego oddziału firmy ma miejsce niezależnie od zakresu działalności tego oddziału i od stopnia zależności kierowników oddziału od władz zakładu głównego.

Również i pod rządem Kodeksu Handlowego niemieckiego, obowiązującego w siedzibie głównego zakładu firmy skarżącej, zachodzi obowiązek rejestracji oddziału, o ile oddział znajduje się w innej miejscowości niż zakład główny.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 grudnia 1931 I. C. 426/31.

Sędzia rejestrowy w Łodzi decyzją z dnia 11 marca 1930 r. pozostawił bez uwzględnienia podanie dyrektora Oddziału Łódzkiego firmy „Vesta”, Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, o zwolnienie od obowiązku zarejestrowania i wezwał tegoż dyrektora do zarejestrowania Oddziału pod karą 600 zł., Sąd Apelacyjny zaś skargę incydentalną firmy „Vesta” oddalił.

Skargę kasacyjną firmy „Vesta” Sąd Najwyższy oddalił.

Zważywszy:

że art. 18 dekretu o rejestrze handlowym stanowi, iż każdy oddział przedsiębiorstwa winien być zarejestrowany we właściwym dla jego siedziby Sądzie Okręgowym, art. zaś 19 dekretu bliżej określa, jakie wpisy, dotyczące oddziału, winny być wciągnięte do rejestru; z przytoczonych przepisów wynika przeto, iż obowiązek zarejestrowania samodzielnego oddziału ma miejsce niezależnie od zakresu działalności tego oddziału i od zakresu zależności władz, oddziałem tym kierujących, od władz zakładu głównego;

że aczkolwiek z istoty swojej wpisy w sądach rejestrowych oddziałów mają niejako charakter wtórny w odniesieniu do wpisów w rejestrze zakładu głównego, niemniej jednak wpisy te wymagane są dla większego zabezpieczenia interesów osób, wchodzących w stosunki z danym oddziałem, i dla udostępnienia osobom tym możliwości sprawdzenia zakresu uprawnień władz oddziału, działających w imieniu przedsiębiorstwa, taki zaś stan rzeczy znajduje oparcie w istocie i celu rejestru handlowego, jako rodzaju ksiąg hipotecznych handlującego, w równej mierze zabezpieczyć mającego prawa i interesy samego handlującego, jak i osób trzecich, nawiązujących stosunki z handlującym;

że i pod działaniem § 13 Kodeksu Handlowego, obowiązującego w siedzibie głównego zakładu skarżącej firmy, zachodzi obowiązek rejestracji oddziału, o ile oddział ten znajduje się w innej miejscowości, niż zakład główny, bez względu na zakres działalności tego oddziału;

że ustalenie, które Sąd Apelacyjny uzasadnił, iż Łódzki Oddział skarżącej firmy jest oddziałem, uprawnionym do samodzielnego zawierania transakcyj,

nie zaś jedynie pośrednikiem pomiędzy centralą w Poznaniu i miejscową klientelą w Łodzi, usuwa się z pod kontroli kasacyjnej;

że przeto upadają podstawowe zarzuty skargi kasacyjnej, przytoczone w jej pierwszym punkcie;

że i uboczne zarzuty skargi kasacyjnej, przytoczone w następnych jej punktach, są bezpodstawne, albowiem skarżąca firma miała obowiązek dostarczenia do zarejestrowania danych, dotyczących zakładu głównego, i danych, dotyczących Oddziału w Łodzi, zastosowanie przepisu art. 368 U. P. C. zależy wyłącznie od uznania Sądu, wreszcie przesłanki Sądu Apelacyjnego zawierają wyluszczenie zasadniczych żądań skarżącej firmy, przytoczonych w jej skardze incydentalnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

139.

Termin do wniesienia skargi restytucyjnej na wyrok sądu gminnego jest terminem proceduralnym prekluzyjnym, nie zaś terminem przedawnienia, przeto na bieg jego nie ma wpływu małoletność strony.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 grudnia 1931 K. 225/31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Okręgowy pozostawił bez rozpoznania skargę apelacyjną, założoną w trybie art. 162¹ U. P. C. w dniu 13 października 1930 r. przez Władysława Bzdęę na wyrok b. sądu gminnego w Pilicy z 9 lutego 1913 r., przytem Sąd Okręgowy wyszedł z założenia, że apelacja jest spóźniona, gdyż od daty wyroku od dnia założenia skargi apelacyjnej upłynęło więcej niż lat dziesięć;

że w skardze kasacyjnej Władysław Bzdęga utrzymuje, iż bieg dziesięcioletniego terminu z art. 162¹ U. P. C. uległ zawieszeniu z powodu niepełnoletności skarżącego i wskutek tego winien być obliczony od 24 listopada 1920 r.;

że wywody skargi kasacyjnej pozbawione są podstawy prawnej, termin bowiem, przewidziany w art. 162¹ U. P. C., jest terminem proceduralnym i w stosunku do tego terminu nie mają zastosowania przepisy o przedawnieniu; upływ ustawowego terminu proceduralnego pociąga za sobą z mocy samego prawa prekluzję, czyli pozbawia stronę prawa dokonania czynności, która mogła być spełniona przed upływem terminu; na bieg tego terminu nie mają wpływu okoliczności, które są powodem zawieszenia biegu przedawnienia, żaden bowiem przepis prawa podobnej normy nie zawiera, stosowanie zaś analogji wobec różnicy, jaka zachodzi między naturą terminu procesowego a naturą przedawnienia, nie byłoby usprawiedliwione;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

140.

O tem, czy zajmowany przez zmarłego lokatora lokal miał charakter mieszkaniowy czy przemysłowy decyduje przeznaczenie spornego lokalu przy zawarciu umowy najmu.

Kwestja, czy prowadzenie laboratorium analitycznego oraz czy naświetlanie za pomocą aparatów specjalnych stanowi wykonywanie zawodu lekarskiego, jako wymagającą wiadomości specjalnych nie może być przez sąd rozstrzygnięta bez udziału biegłego.¹⁾

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 7 grudnia 1931 I. C. 2356/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok I instancji, oddalający powództwo skarżących o uznanie umowy najmu 5-pokojowego lokalu w domu ich przy ul. Wspólnej w Warszawie, zajmowanego przez zmarłą w listopadzie 1929 Marję D.-K., za rozwiązaną z dniem 31 stycznia 1930 oraz o nakazie eksmisji współpозwanych małż. Kor. z tego lokalu, do którego po śmierci D.-K. oni się sprowadzili i mimo wezwania rejentalnego nie chcą go opuścić; wyrokowanie swe Sąd Okręgowy oparł na tem, iż D.-K., z zawodu lekarka, prowadziła w spornym lokalu laboratorium analityczne, przyczem 3 pokoje były zajęte na pracownię, w dwóch zaś zmarła zamieszkiwała, że skoro przewagę miało pomieszczenie zarobkowe, sporny lokal winien być uważany za zarobkowy, czyli za przedsiębiorstwo, które w myśl ust. 2 art. 12 ustawy o ochr. lok. może być odziedziczone przez spadkobierców i o ile nie posiadają oni kwalifikacji, prowadzone przez osobę trzecią, co zachodzi w przypadku, przedsiębiorstwo bowiem na mocy umowy z pozwanymi prowadzi nadal dr. Zofja Neumanówna;

2) że jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna, wniosek Sądu, iż sporny lokal ma charakter przedsiębiorstwa, nie jest uzasadniony; art. 12 ustawy o ochr. lok. z dnia 11 kwietnia 1924 (Dz. U. poz. 406) rozróżnia lokale mieszkaniowe od pomieszczeń handlowych i przemysłowych, w których prowadzone jest przedsiębiorstwo (ust. 2 art. 12); pierwsze lokale

przechodzą w drodze spadku na osoby, wymienione w ust. 1 art. 12, o ile nie posiadają one innego mieszkania, drugie przechodzą na spadkobierców lokatora, o ile przedsiębiorstwo nadal prowadzą; z przepisów tych wynika, iż za pomieszczenie handlowe ustawa uważa lokal, wynajęty z przeznaczeniem na ten cel, co zaś w rozumieniu powołanego ust. 2 art. 12 stanowi przedsiębiorstwo, wyjaśnia po części ust. 2 art. 6 tejże ustawy, który zastrzega, iż pomieszczenie, zajęte m. in. na wykonywanie wolnych zawodów, nie zaliczają się do pomieszczeń handlowych i przemysłowych;

3) że wobec powyższego decydujące znaczenie miała w sprawie okoliczność, jakie było przeznaczenie spornego lokalu przy zawarciu umowy najmu przez zmarłą D.-K., mianowicie, czy lokal ten był przez nią najęty jako mieszkanie, w którym zamierzała urządzić laboratorium analityczne i w ten sposób wykonywać swój zawód lekarski, czy też specjalnie na laboratorium; Sąd Okręgowy, jak wynika z wyroku, nie zajął się rozważeniem tej kwestji, lecz uznając, iż pracownia analityczna, prowadzona przez lekarza, jest wykonywaniem wolnego zawodu, doszedł jednak do wniosku, iż ze względu na konieczność przyrządów, aparatów w laboratorium, jest ona pracownią zarobkową, zwłaszcza w danym przypadku, zmarła bowiem D.-K. prowadziła laboratorium nie dla nauki, lecz dla zysku i zatrudniała dwie pracownice, przytem Sąd odrzucił załączone do sprawy zaświadczenie Komisarjatu Rządu (str. 3) oraz opinię biegłego (str. 29) w przedmiocie prowadzenia przez lekarza laboratorium analitycznego;

4) że odrzucając powołane zaświadczenie Komisarjatu i opinię biegłego, Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy art. 129 U. P. C., kwestja bowiem, czy prowadzenie laboratorium analitycznego, z natury rzeczy zaopatrzonego w przyrządy i aparaty, oraz czy naświetlania zapomocą lampy kwarcowej i sollux — stanowi wykonywanie zawodu lekarskiego, jako wymagająca wiadomości specjalnych (art. 122 U. P. C.), nie mogła być rozstrzygnięta bez udziału biegłego;

5) że wobec powyższego wniosek Sądu Okręgowego, iż sporny lokal ma charakter pracowni zarobkowej, czyli przedsiębiorstwa, — oparty został na błędnej wykładni powołanego ust. 2 art. 12 i ponadto powzięty z obrazą art. 129 i 142 U. P. C.;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok uchyla.

141.

Nabywcy nieruchomości niepodzielnej na zasadzie umowy nieformalnej mogą tylko łącznie żądać przeniesienia na ich prawa własności na mocy ustawy z d. 8 lipca 1924 poz. 669.

Okoliczność, że jeden z współnabywców uzyskał dla

¹⁾ W orzeczeniu Sądu Najwyższego z 17 lipca 1930 (Zb. Urz. Nr. 137) obowiązek zasięgnięcia opinii biegłych ograniczono do wypadków wyraźnie i stanowczo nakazanych przez prawo materialne. Również i Senat uznawał, że potrzeba zasięgnięcia opinii biegłych usuwa się z pod kontroli kasacyjnej. Ze stanu sprawy nie widać, czy sąd nie rozważył opinii biegłego wezwanego do sprawy, — co byłoby uchybieniem wyraźnem, gdyż powołując, uznał sąd, że potrzebuje oświecenia kwestji faktycznych, czy też odrzucił opinię pozasądową, co niewątpliwie mógł uczynić. Sąd Najwyższy uznał, że tam nawet, gdzie prawo materialne tego nie żąda wyraźnie, sąd obowiązany jest zdania biegłych zasięgać co nie wydaje się zgodnem z zasadą, iż sąd wyrokujący opinię biegłych związany nie jest. Na zasadzie fakultatywności zasięgnięcia opinii biegłych w zależności od uznania sądu wyrokującego stanął i K. P. C. w art. 1. 311 i nast.

siebie wyrok prawomocny przenoszący nań prawo własności do części nabytego majątku, nie pozbawia właściciela możliwości podniesienia przeciwko innym nabywcom zarzutów w tamtej sprawie nieporuszcanych.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 7/16 grudnia 1931 I. C. 1246/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny, uchylając wyrok I instancji, oddalił powództwo skarżących o uznanie umowy przyrzeczenia sprzedaży z dnia 15 kwietnia 1914, na mocy której pozwana D. zobowiązała się sprzedać majątek swój Domanowo w pow. Bielskim spadkodawcy powodów, Bazylemu J. oraz N. i Sz. w równych częściach, za przenoszącą na powodów prawo własności do 1/3 części powyższego majątku;

2) że ustawa z dnia 2 lipca 1924 (Dz. U. poz. 669), na której skarżący opierają swe powództwo, jak już wyjaśnił Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1928 Nr. 202), ma na względzie, jako przedmiot sprzedaży, nieruchomości ziemskie i części tychże, jako pewne określone jednostki obszaru, lecz nie ich części idealne;

3) że jak wynika z ustaleń zaskarżonego wyroku, na mocy powyższej umowy spadkodawca skarżących, zmarły w 1919 r. Bazyli J., nie nabył konkretnej części majątku Domanowo, objął zaś część tego majątku — około 20 dz., o których przewłaszczenie wystąpili skarżący, na mocy rzekomego dobrowolnego podziału z współnabywcami N. i Sz., przy czym umowa o takim podziale złożona nie została;

4) że skoro w umowie o powyższym podziale, jak wynika z ustaleń, pozwana udziału nie brała, umowa ta jej obowiązywać nie może (art. 569 t. X cz. 1), gdy zaś współwłaścicielowi niepodzielnego majątku nie służy prawo do wyłącznego posiadania jakiegokolwiek jego części (art. 543), nabywcy niepodzielnej nieruchomości tylko łącznie mogą żądać przeniesienia na nich prawa własności na mocy powołanej ustawy poz. 669, sprzedawca bowiem, o ile nie stwierdzona została umowa współnabywców o podziale pomiędzy nich nabytego majątku, nie ma pewności, czy nabywca, występujący oddzielnie o przeniesienie nań własności konkretnej części niepodzielnego majątku, nie żąda więcej, niż przypada na jego udział, o ile przeto wszyscy współnabywcy nie występują łącznie, sprzedawca mógłby być niepokojony przez poszczególnych współnabywców z powodu przewłaszczenia ziemi ponad udział każdego;

5) że okoliczność, iż N. na mocy prawomocnego wyroku I instancji już uzyskał prawo własności części majątku Domanowo na mocy wyżej powołanej umowy z dnia 15 kwietnia 1914 r., jest bez znaczenia, w myśl bowiem art. 895 U. F.C. wyrok w tamtej sprawie nie pozbawia pozwanej prawa zgłaszania zarzutów, nie podniesionych w tej obronie w poprzedniej sprawie;

6) że wobec powyższego wniosek Sądu Apelacyjnego, iż o przewłaszczenie mogliby wystąpić wszyscy trzej nabywcy z umowy 15 kwietnia 1914 roku łącznie, — nie zawiera obrazy ani ustawy z dnia 2 lipca 1924, ani art. 4 U. P. C., skoro zaś wniosek powyższy usprawiedliwia w zupełności wyrokowanie, rozważenie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej staje się zbędnym;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

142.

1) *Akt, opatrzony klauzulą egzekucyjną, wydaną na podstawie art. 161¹ i nast. i 365¹ ustawy post. sąd. cyw. z r. 1864, ulega wykonaniu również na obszarze, pozostającym pod rządem ustawy o post. cyw. z r. 1877.*

II. *Jeżeli na zasadzie aktu opatrzonego klauzulą egzekucyjną, wydaną na podstawie art. 161¹ i nast. i 365¹ ustawy post. sąd. cyw. z r. 1864, prowadzona jest egzekucja na obszarze, pozostającym pod rządem ustawy o post. cyw. z r. 1877, dłużnik na tym obszarze zamieszkały może przeciwko roszczeniu objętemu klauzulą, wytoczyć na podstawie §§ 767, 797 ust. 4 i 5 ustawy o post. cyw. z r. 1877 powództwo przeciwko wierzycielowi przed sądem, w którym tenże dłużnik ma ogólną pod sądność, bez względu na miejsce zamieszkania wierzyciela¹).*

Uchwała powzięta przez połączone Izby Cywilne Sądu Najwyższego dnia 19 grudnia 1931 124/31.

Uzasadnienie:

Na posiedzeniu niejawnem połączonych Izb Cywilnych Sądu Najwyższego dnia 19 grudnia 1931 r. Sąd Najwyższy rozpoznawał na zasadzie art. § 1 i 275 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych wniosek F. Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 lipca 1931 L. I. U. 5024/31 o rozstrzygnięcie następujących pytań.

1) Czy klauzula egzekucyjna, wydana w myśl art. 161¹ i nast. i 365¹ ustawy postępowania sądowego z dnia 20 listopada 1864 r. (tom XVI część I Zводу Praw) stanowi tytuł egzekucyjny według przepisów procedury cywilnej z 30 stycznia 1877 r. (Dz. U. Rz. Niem. Nr. 6 str. 83—243), oraz w wypadku twierdzącym;

2) czy dłużnik, zamieszkały w b. dzielnicy pruskiej może celem obalenia istoty roszczeń, objętych klauzulą egzekucyjną, wnieść powództwo w myśl art. 161¹¹ ros. ust. post. cyw. i przed jaki mianowicie sąd w wypadku, gdy wierzyciel zamieszkuje b. dzielnice pruską i tamże znajduje się sąd egzekucyjny, względnie jakie środki obronne służą mu w tym wypadku?

¹) Tezy powyższe postanowiono wpisać do Księgi zasad prawnych.

Obowiązująca na obszarze b. zaboru pruskiego ustawa o postępowaniu cywilnem z 30 stycznia 1877 wymienia w § 794 akty, które poza wyrokami sądowymi stanowią ważne tytuły egzekucyjne. Akty wymienione w art. 161¹ ustawy z 20 listopada 1864, obowiązującej na obszarze b. zaboru rosyjskiego, albo do nich wogóle nie należą, albo tylko pod pewnymi warunkami (akty notarialne), których powyż cytowana ustawa nie wymaga. Jeżeli się nadto zważy, że tytułem egzekucyjnym według obu powyższych ustaw nie jest sama klauzula egzekucyjna, lecz opatrzony nią akt, to biorąc pod uwagę pierwsze pytania P. Ministra Sprawiedliwości w jego dosłownem brzmieniu, należałoby dać nań odpowiedź przeczącą.

W rzeczywistości jednak, jak z treści pisma P. Ministra Sprawiedliwości wynika, powyższe pytanie ma znaczenie ogólniejsze, a mianowicie zmierza do wyjaśnienia kwestji, czy akt opatrzony klauzulą egzekucyjną w myśl art. 161¹ i nast. i 365¹ ustawy z 20 listopada 1864 ulega wykonaniu również na obszarze pozostającym pod rządem ustawy z 30 stycznia 1877. Na to pytanie należy dać odpowiedź twierdzącą.

Klauzula egzekucyjna, umieszczona na akcie w myśl art. 161¹ i nast. ustawy z r. 1864, przedstawia się według swej formy i treści jako orzeczenie sądowe wydane przez sąd, nakazujące wykonanie powyższego aktu. Zasada jednoci Państwa Polskiego wymaga, by orzeczenie wydane przez sąd jednej dzielnicy, w granicach tamże obowiązujących ustaw, było wykonalne także w każdej innej dzielnicy. To też egzekucja dozwolona przez Sąd pewnej dzielnicy na podstawie jakiegokolwiek aktu, stanowiącego według ustaw w tej dzielnicy obowiązujących, ważny tytuł egzekucyjny, musi być także w innej dzielnicy wykonana bez badania, czy możnaby na nią na podstawie tego tytułu zezwolić także w tej ostatniej dzielnicy. Zasadę tę wypowiedział już kilkakrotnie Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach, a mianowicie między niemi w orzeczeniu Izby I z 30 stycznia 1931 I. C. 1844/30 (zbiór orz. N. 25 z r. 1931) i Izby III z 19 lipca 1927 R. 130/27, a ostatnio także w orzeczeniu Izby III z 12 listopada 1931 R. 612/31.

Oczywiście tryb samego postępowania egzekucyjnego musi być zastosowany do przepisów obowiązujących w tym względzie w miejscu wykonania egzekucji. Dotyczy to także środków obrony, które służą dłużnikowi przeciwko egzekwowanemu roszczeniu. Pod tym względem ustawa z 30 stycznia 1877 czyni różnicę między tytułami, które poprzedziły przewód sądowy, dający dłużnikowi możność wystąpienia z zarzutami przeciwko roszczeniu wierzyciela, a tytułami, które powstały bez takiego przewodu. Dając dłużnikowi możność wniesienia, analogicznej do skargi z art. 161¹ ustawy z r. 1864, skargi z § 767, ustawa z r. 1877 ogranicza ją w pierwszym wypadku do zarzutów powstałych po zamknięciu rozprawy, na której wierzyciel mógł z niemi wystąpić, w drugim wy-

padku ograniczenie to uchyla (§ 797 ust. 4). Również właściwość sądu dla powyższej skargi ustawa z r. 1877 w obu powyższych wypadkach odmiennie normuje, ustanawiając w drugim wypadku właściwość Sądu miejsca, gdzie dłużnik ma swą ogólną podsiadłość. Wreszcie egzekucja w tym ostatnim wypadku może być w myśl § 798 rozpoczęta dopiero po upływie 3 dni od dnia doręczenia dłużnikowi tytułu egzekucyjnego.

Fonieważ wymienione w art. 161¹ akty należą właśnie do tych tytułów egzekucyjnych, których powstania nie poprzedził przewód sądowy, przeto powołane powyż przepisy § 797 ust. 4 i 5 oraz § 798 ustawy z r. 1877, analogicznie zresztą do przepisów art. 161¹ i 161¹⁰ ustawy z r. 1864, wejdą odnośnie do nich w zastosowanie.

W ten sposób na drugie postawione w piśmie P. Ministra Sprawiedliwości pytanie, należy dać odpowiedź, że: jeżeli na zasadzie aktu opatrzonego klauzulą egzekucyjną, wydaną na podstawie art. 161¹ i nast. i 365¹ ustawy post. cyw. z r. 1864 prowadzona jest egzekucja na obszarze, pozostającym pod rządem ustawy o post. cyw. z r. 1877, dłużnik na tym obszarze zamieszkały może przeciwko roszczeniu, objętemu klauzulą egzekucyjną, wytoczyć na podstawie §§ 767 i 797 ust. 4 i 5 ustawy o post. cyw. z r. 1877 powództwo przeciwko wierzycielowi przed sądem, w którym tenże dłużnik ma ogólną swoją podsiadłość, bez względu na miejsce zamieszkania wierzyciela. Podnieść jednak należy, że, w myśl art. 161¹¹ ustawy z r. 1864, wymieniona tamże skarga, celem obalenia istoty roszczeń wierzyciela, przysługuje dłużnikowi jedynie w terminie sześciomiesięcznym od daty doręczenia mu odpisu aktu, któremu nadano w myśl art. 161⁸ klauzulę egzekucyjną.

Po upływie tego czasokresu akt powyższy przestaje być zwykłym tytułem egzekucyjnym, dającym dłużnikowi możność wystąpienia z zarzutami przeciwko samemu roszczeniu, lecz z mocy udzielonej mu klauzuli egzekucyjnej nabiera cech prawomocnego tytułu na samo istnienie roszczenia. Odpada w ten sposób analogja między takim aktem a tytułami wymienionymi w § 94 ustawy z r. 1877, a tem samem podstawa prawna do stosowania wobec niego tych przepisów prawnych (§ 797), które ustawa z r. 1877 do powyższych tytułów odnosi. Akt taki nie zaczepiony przez dłużnika w czasokresie sześciomiesięcznym skargą z art. 161¹¹ ustawy z r. 1864 względnie skargą z §§ 767 i 797 ustawy z r. 1877, nabiera raczej charakteru prawomocnego nakazu płatniczego.

nie od Trybunału I instancji jego przedmiotową właściwość¹⁾).

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 28 stycznia 1932 R. 522/31.

Uzasadnienie:

Prawodawca, postanawiając w § 45 n. j. (w pierwotnym brzmieniu), że niewolno zaskarżać rozstrzygnięć Trybunału I instancji o jego przedmiotowej właściwości z tego powodu, że dla sprawy uzasadniona jest właściwość Sądu Grodzkiego, mimo że § 104 n. j. uznał za niedopuszczalny układ stron, przenoszący sprawy, należące przed Sąd Grodzki, do Trybunału I instancji, i mimo że w § 477 l. 3 p. c. uznał jako przyczynę nieważności, jeżeli wyrok wydał Sąd, który nawet na podstawie wyraźnego porozumienia się stron nie mógł się stać dla danej sprawy właściwy, niewątpliwie kierował się motywem, że rozpatrzenie i rozstrzygnięcie sporu przez sędziów trybunalskich, z natury rzeczy wytrawniejszych, aniżeli młodszy doświadczony sędzia grodzki, daje większą gwarancję rzeczywistego wymiaru sprawiedliwości i że wobec tego niezaskarżalność orzeczenia o przedmiotowej właściwości Trybunału I instancji leży także w interesie szybkiego wymiaru sprawiedliwości.

Te same motywy przemawiają także za niezaskarżalnością rozstrzygnięć Trybunału II instancji jako sądu rekursowego, orzekających odmiennie od Trybunału I instancji jego przedmiotową właściwość.

W świetle powyższych rozważań pozostać też musi bez wpływu na pytanie co do niezaskarżalności rozstrzygnięć Trybunałów II instancji jako sądu rekursowego, orzekających przedmiotową właściwość dla sprawy Trybunału I instancji, dokonane artykułem IV L. 7 noweli o odciążeniu sądów uzupełnienie § 45 n. j. przepisem o niezaskarżalności rozstrzygnięć Trybunału I instancji o jego przedmiotowej właściwości także z powodu, że dla sprawy uzasadniona jest właściwość innego trybunału, albowiem w tym wypadku tembardziej nie dałoby się wytłumaczyć, dlaczego decyzja Trybunału I instancji o jego przedmiotowej właściwości miała być niezaskarżalną, zaś taka sama decyzja Trybunału II instancji miała podlegać kontroli Sądu Najwyższego, skoro nie chodzi o orzeczenie w sprawie przez sąd, któryby nawet wskutek układu stron nie mógł się stać dla danej sprawy właściwym.

144.

1. *Zapis na sąd polubowny traci moc obowiązującą nie tylko w tym przypadku, gdy w zapisie wymieniony sędzia polubowny odmówi wypełnienia tego obowiązku, ale również i wtedy, gdy uczyni to sędzia polu-*

bowny ustanowiony przez strony na zasadzie zapisu.

2. *Prawo żądania uznania zapisu za pozbawiony mocy prawnej przysługuje w takim wypadku obu stronom.¹⁾*

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 1931 R. 395/31.

Sąd okręgowy w Kołomyi orzekł, że zapis na sąd polubowny stracił swą moc obowiązującą.

Prawo żądania uchylenia zapisu na sąd polubowny służy obu stronom. Jeżeli zamianowany przez sąd po-

¹⁾ Sędziego polubownego nie można zmusić do spełnienia obowiązku (bezwzględnie nie jest dopuszczalną egzekucja, choćby nawet powództwo o przeprowadzenie postępowania i wydanie orzeczenia było możliwe, por. Kuratowski, Sądownictwo polubowne 1932 str. 100) i strona może tylko domagać się od niego wynagrodzenia szkody, jaką ponosi z powodu tego, iż wzbrania się zadość uczynić przyjętemu obowiązkowi. Ze względu na to jednak musi istnieć przepis na wypadek, gdyby sędzia polubowny uchylił się całkowicie od udziału w postępowaniu albo też czynności polubowne przewlekał, nie podobna bowiem sprawy pozostawić w zawieszeniu i przez to stronę narazić na brak ochrony prawnej, do jakiego doszło w razie, gdy sędzia polubowny nie przeprowadza postępowania i nie wydaje orzeczenia a strona wobec kompromisu z powództwem nie może się zwrócić do sądu państwowego. Ustawy procesowe normują też tę sytuację, przyczem jednak odróżniają przypadek, w którym sędzia polubowny jest już w kompromisie wymieniony, od przypadku, w którym zamianowano go dopiero na podstawie zapisu na sąd polubowny. W pierwszym przypadku nie można nadal utrzymać kompromisu, bo z chwilą, gdy sędzia polubowny odpada, brak jednego z najważniejszych warunków układu na sąd polubowny a mianowicie sędziego, do którego strony przez wymienienie go w zapisie pełne posiadały zaufanie; niepodobna zaś tego sędziego zastąpić innym stronom narzuconego, bo możliwie tylko ze względu na osobę ustanowioną sędzią polubownym zawarły ze sobą umowę kompromisową; należy więc układ uznać za bezskuteczny i stronom przez to dać możność wytoczenia powództwa przed sądem państwowym. Inaczej jednak ma się rzecz w przypadku drugim; jeżeli bowiem odpada sędzia polubowny, którego na podstawie kompromisu ustanowiono, to zapis nie traci przez to swojej podstawy a w miejsce ustanowionego po sporządzeniu układu polubownego sędziego może strona ustanowić innego, bo sędzia nie ustanowiony w zapisie nie jest niewymiennym i dlatego daje się innym zastąpić. To stanowisko zajmuje też niemiecka procedura cywilna w §§ 1031 i 1033 oraz węgierska procedura cywilna z roku 1911 w §§ 772 i 775.

Odnosnie do prawa austriackiego należy zaznaczyć, że oprócz przepisu, iż kompromis traci swoją moc, jeżeli odpada ustanowiony w nim sędzia, zawiera ono dwa przepisy na wypadek, gdyby sędzia polubowny, nie wymieniony w zapisie, lecz później na podstawie tegoż ustanowiony, nie spełniał swoich obowiązków. Według § 581 austr. p. c. bowiem może strona żądać, aby przeciwnik ustanowił innego sędziego polubownego w miejsce tego, który zmarł, którego skutecznie wyłączono lub który z innego powodu ustąpił, albo który odmawia przyjęcia urzędu sędziego polubownego lub wykonania swoich obowiązków. Według § 583 ustęp 2 L. 2 austr. p. c. zaś można żądać orzeczenia, że zapis na sąd polubowny utracił swoją moc prawną, jeżeli sędzia polubowny, ustanowiony na podstawie zapisu przez stronę, trzeciego lub sąd, odmawia wypełnienia obowiązków wpływających z przyjęcia urzędu lub niepomierne (mylnem jest tłumaczenie słowa „ungebührlich” na „bezzasadnie” u Windakiewicza, Ustawa o postępowaniu sądowym 1925 str. 423; Balasits, Procedura cywilna 1895 str. 36, tłumaczy słowa „ungebührlich verzögert” na „ociąga się”, co nie jest dokładne) ociąga się z ich

¹⁾ Tezę powyższą postanowiono wpisać do Księgi zasad prawnych.

myśli § 582 p. c. sędzia polubowny odmawia pełnienia swych obowiązków, może każda z obu stron wedle swego wyboru postawić wniosek albo o uchylenie zapisu na sąd polubowny, albo o zamianowanie nowego sędziego polubownego stosownie do przepisów §§ 581 i 582 p. c. Skoro jednak jedna ze stron postawiła wniosek o uchylenie zapisu na sąd polubowny, nie może już druga strona wnosić o zamianowanie nowego sędziego polubownego. Złożenie przyjętego

wykonaniem. Na podstawie tych obydwu przepisów przyjmuje się, że obydwu stronom i to tak tej, która nie ocala się z ustanowieniem sędzi-go, jak i tej, która go wymienia, przysługuje prawo domagania się uznania zapisu na sąd polubowny za bezskuteczny (tak Hanausek, *Schiedsvertrag und Schiedsgericht* 1914 str. 16 i nast. uw. 35 i nast.; Neuman, *Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen* t. II 4 wyd. str. 1484; Poliak, *System des oestr. Zivilprozessrechts* 2 wyd. t. II 1931 str. 770) a także dawniejsze orzecznictwo austriackie zajmuje to samo stanowisko. Strona może więc według tego zdania albo domagać się od drugiej ustanowienia innego sędziego polubownego w miejsce wymienionego na podstawie zapisu, albo też uznania kompromisu za bezskuteczny, a może tego żądać także i ta, która sędziego ustanowiła, jeżeli sędzia nie spełnia swoich obowiązków (zwolennicy tego zapatrywania napotykają na trudności, jeżeli jedna strona domaga się od drugiej ustanowienia sędziego polubownego w miejsce poprzedniego, ta zaś znowu żąda uznania zapisu sądu polubownego za bezskuteczny a trudność ta powstaje zwłaszcza wtedy, gdy w tym samym czasie wpływają do sądu sprzeczne wnioski obydwu stron; jedni przyjmują, że w tym przypadku zapis należy uznać jako pozbawiony mocy prawnej, por. Engel, *O sądach polubownych* 1896 str. 55 i nast., inni natomiast są zdania, że w razie równoczesnych wniosków obydwu stron, zapis należy utrzymać w mocy; — ojawiono też zdanie, że rozstrzyga pierwszeństwo w żądaniu, że więc nie można domagać się uznania zapisu za bezskuteczny, gdy żądano już, choćby pozasądowo, ustanowienia innego sędziego polubownego).

Przeciwko przytoczonemu zdaniu wystąpiono i podniesiono; że w §§ 581 i 583 ustęp 2 L. 2 aust. p. c. mieści się oczywista antynomia ustawowa (Sperl, *Lehrbuch der bürgerlichen Rechtspflege* t. I. 1. część 1925 str. 24), którą należy usunąć, co jednak nie jest trudnem, jeżeli się uwzględni zasadę, że strona ma prawo do utrzymania zapisu w mocy; wobec tego przyjąć wypada, że przepis § 583 ust. 2 L. 2 aust. proc. cyw. dotyczy jedynie przypadku, gdy sędzia polubowny został w samym zapisie wymieniony, zaczem w razie, gdy później albo przez stronę, albo przez trzecią osobę, albo też przez sąd został na podstawie zapisu ustanowiony, można się tylko domagać ustanowienia innego sędziego polubownego, należy zatem dojść do tego samego wyniku, jak i przyjmując prawo procesowe niemieckie (to zapatrywanie wypowiedział Sperl l. c. t. I 3 część 1930 str. 790 a poprzednio jeszcze Sperl, *Weigerung eines Schiedsrichters und Aufhebung des Schiedsvertrages in Festschrift für Franz Klein, Gerichtszeitung* 1924 str. 53 i nast. a za nim Wehli w *Internationales Jahrbuch für Schiedsgerichtswesen in Zivil und Handelssachen* t. I. 1926 str. 111).

Przeciwko zapatrywaniu, że i ten, kto ustanowił sędziego polubownego, domagać się może uznania kompromisu za bezskuteczny, przemawia wynik, do jakiego się dochodzi w razie, gdy strona działa w porozumieniu z sędzią polubownym, co nie jest rzadkiem; wystarczy wymienić sędzią polubownym osobę zaufaną, żądać od niej złożenia urzędu lub przewlekania postępowania, poczem można doprowadzić do ubezskuteczenia zapisu. Wątpić należy, czy ten wynik jest odpowiedni i dlatego przyjąć należy, że ta strona, która ustanowiła opieszałego sędziego, nie może żądać uznania zapisu na sąd polubowny za bezskuteczny, lecz ma ustanowić innego sędziego. Tylko drugiej stronie więc przyznać należy wybór między prawem, aby przeciwnik w miejsce poprzedniego ustanowił sędziego innego a prawem

już urzędu sędziego polubownego jest odmową spełnienia przyjętego obowiązku w rozumieniu § 583 p. c. i uprawnia każdą stronę do postawienia wniosku o uchylenie zapisu na sąd polubowny (Neumann IV. wydanie z r. 1928 str. 1484), zatem gdy sędzia polubowny odmówił pełnienia obowiązków, przyjętych na siebie przez przyjęcie urzędu, należało orzec, jak w tenorze (§§ 583 i 584 p. c.)

Sąd apelacyjny zmienił powyższą uchwałę i odmó-

domagania się, aby zapis uznano za pozbawiony skuteczności prawnej. W ten sposób nie zajdzie żadna antynomia w ustawie, bo przepis § 581 aust. p. c. może istnieć obok przepisu § 583 ust. 2. 1. 2. aust. p. c., jeżeli dwie alternatywy obojętne sobie przyjmujemy tylko temu, którego przeciwnik ustanawia nieodpowiedniego lub też niedbałego sędziego; tem samem zapośredniczenie się nieuczciwemu działaniu tego, który dąży do sabotowania sądu polubownego (zaznaczyć należy, że odmienne od poprzedniego stanowisko zajmuje orzecznictwo obecnej Austrii por. *Entscheidungs des oestr. Oestersten Gerichtshofes in Zivil und Justizverwaltungssachen* t. VI 1924 Nr. 217 i 264).

Przeciwko zapatrywaniu, jakiemu daliśmy wyraz, nie przemawiają motywy ustawodawcze, chociaż nie są całkiem jasne. Podnoszą one, że w razie, gdy sędzia polubowny jest wymieniony w samym układzie, zapis traci swoją skuteczność, jeżeli sędzia nie spełnia przyjętych obowiązków, że zaś w razie, gdy go później ustanowiono, żądać można wymienienia innego sędziego polubownego; wprawdzie w dalszym ciągu zaznaczono, że w drugim przypadku można się domagać albo ustanowienia innego sędziego polubownego w miejsce tego, który uchylił się od spełnienia obowiązków lub z nim zwleka, albo też uznania zapisu na sąd polubowny za bezskuteczny (*Materialien zu den neuen oestr. Zivilprozessgesetzen* t. I. 1897 str. 384), ale nigdzie nie jest powiedziane, że prawo domagania się orzeczenia, iż kompromis utracił swoją moc prawną, przysługuje obydwu stronom. Wobec tego musimy, racjonalnie interpretując ustawę, przyjąć, że tylko przeciwnikowi, który ustanowił opieszałego sędziego przysługuje prawo domagania się uznania zapisu za bezskuteczny, bo w jego interesie leży, aby sąd polubowny nie był udaremniiony, z drugiej zaś strony przyznać mu wypada także możność wystąpienia przed sądem państwowym. Za tem stanowiskiem przemawiają także §§ 687 i 689 projektu aust. proc. cyw. z roku 1881, który użytkowano przy opracowaniu projektu ustawy z roku 1895; w tych przepisach przyznaje się prawo domagania się od przeciwnika ustanowienia sędziego w miejsce nie spełniającego obowiązków a niezależnie od tego także prawo domagania się, aby zapis na sąd polubowny uznano za bezskuteczny, odmawia się więc tegoż prawa stronie, która wymienić ma sędziego polubownego.

Z powyższego wynika, że mylnem jest zapatrywanie, iż obydwie strony mogą żądać uznania kompromisu za bezskuteczny; to stanowisko zarzucają też art. 496 i 498 § 1 L. 5 polskiego K. p. c. i stanowią, że tylko wtedy można uznać zapis za bezskuteczny, gdy sędzia w tymże ustanowiony nie spełnia swoich obowiązków, (wypowiada to już projekt referenta, por. *Polska procedura cywilna* t. II 1923 str. 189, 197, 231 i 232, dalej projekty uchwalone przez Komitet redakcyjny Komisji Kodyfikacyjnej w drugim i trzecim czytaniu). Aby zaś usunąć wszelkie wątpliwości, jakie powstały odnośnie do prawa austriackiego projekt czeskosłowackiej procedury cywilnej z roku 1931, który wzoruje się na austriackiej procedurze cywilnej zmienił stylizację odpowiedniego § 598 w ten sposób, że dopuszcza tylko wtedy uznania zapisu na sąd polubowny za bezskuteczny, gdy sędzia ustanowiony w zapisie odmawia spełnienia swoich obowiązków lub z nim zwleka, zaczem przepis nie odnosi się do wypadku, gdy sędziemu nie ustanowiono w kompromisie (podnoszą to wyraźnie motywy, por. *Navrh zakona o soudni prislusnosti a civilniho radu soudniho* 1931 str. 331 i 559).

Prof. Dr. M. Allerhand.

wił żądaniu wnioskodawcy.

Postanowienia § 583 p. c. mają zastosowanie wtedy, jeżeli sędzią polubownym została ustanowiona osoba, wymieniona w zapisie na sąd polubowny i ta osoba nie wypełnia swego obowiązku, jako sędziego polubownego, co wynika z brzmienia § 583 p. 1 p. c. jeżeli zaś, jak w obecnym wypadku, osoba sędziego polubownego nie jest wymieniona w zapisie, lecz na podstawie zapisu została dopiero później ustanowiona przez wnioskodawcę, wchodzi w zastosowanie postanowienia §§ 581 i 582 p. c.

Skoro tedy wnioskodawca wniósł na zasadzie § 583 p. c. o uchylenie mocy zapisu na sąd polubowny na tej podstawie, iż ustanowiony przez niego sędzią polubowny, przyjąwszy najpierw ten mandat, następnie przed terminem do rozprawy, wyznaczonym przez zwierzchnika sądu polubownego, mandat ten złożył, żądanie to w myśl tego, co powyżej przytoczono, nie ma podstawy prawnej.

Sąd Najwyższy przywrócił do mocy prawnej uchwałę pierwszej instancji.

Uzasadnienie: Rekurs wnioskodawcy jest w zupełności uzasadniony. Żądanie jego, aby uznano zapis na sąd polubowny za pozbawiony mocy prawnej, znajduje należyte oparcie w przepisie § 583 ust. 2 L. 2 proc. cyw., według którego zapis na sąd polubowny, traci moc obowiązującą nie tylko w tym wypadku, gdy sędzią polubowny, wyraźnie w zapisie wymieniony, odmówi wypełnienia obowiązku ciążącego na nim wskutek przyjęcia obowiązków sędziego polubownego, ale również i wtedy, gdy uczyni to sędzią polubowny ustanowiony przez stronę na zasadzie zapisu na sąd polubowny.

W obu tych wypadkach przysługuje obydwom stronom prawo żądania uznania zapisu na sąd polubowny za pozbawiony mocy prawnej, co wyraźnie podnoszą motywy ustawodawcze do powołanego wyżej przepisu. Wyjaśnił to zresztą wyczerpująco Najwyższy Trybunał sądowy w Wiedniu w orzeczeniu z 5 lutego 1908 L. 16613 z r. 1907 Zb. urząd. Nr. 1151.

145.

Ojciec może wszczęty przez siebie spór o unieważnienie małżeństwa jego małoletniej córki z powodu braku jego zezwolenia na zawarcie małżeństwa dalej popierać i po dojściu córki do pełnoletności, jeżeli córka temu się nie sprzeciwia.

Dodatkowe zezwolenie ojca na zawarcie małżeństwa usuwa wadę ważności małżeństwa jedynie wówczas, gdy złożone zostało we właściwym urzędzie parafjalnym.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 28 października 1931 R. w. 1967/31).

Olga Ch. w czasie swojej małoletności zawarła w grecko-katolickim kościele związek małżeński z Władysławem Ch. bez zezwolenia swego ojca, który wów-

czas przebywał w Ameryce. Ojciec ten sprzeciwił się nawet listownie zawarciu rzeczonego małżeństwa. Gdy się jednak o jego zawarciu dowiedział, nadesła narażeniem „wobec zaszłego już faktu“ swe błogosławieństwo listownie. Następnie jednak, gdy Władysław Ch. porzucił złośliwie swą żonę, wdrożyli tak Olga Ch., będąc jeszcze małoletnią, jak i jej ojciec sprawę o unieważnienie jej małżeństwa z powodu braku zezwolenia ojca na jej ślub. W toku sporu Olga Ch. uzyskała fizyczną pełnoletność, popierała jednak wraz ze swym ojcem spór dalej. Sąd okręgowy w Tarnopolu wyrokiem z 5 czerwca 1930 Cg. I. 156/26/77 tudzież Sąd apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 26 maja 1931 II G. c. 936/30/5 uznały małżeństwo za nieważne. Rewizji obrońcy węzła małżeńskiego, opartej na tem, jakoby ojciec małoletniej nie był uprawniony po dojściu do jej pełnoletności popierać sprawy o unieważnienie jej małżeństwa z powodu braku zezwolenia ojca na małżeństwo, tudzież na tem, że ojciec po ślubie udzielił nowożeńcom swego błogosławieństwa, Sąd Najwyższy nie uwzględnił a w motywach podał:

Obrońca węzła małżeńskiego zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 L. 3 i 4 p. c. wymienionych, jednak wywody rewizji streszczają się tylko w zarzucie błędnej oceny prawnej.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Końcowe zdanie przepisu § 96 u. c. nie odbiera powodowi uprawnienia do żądania unieważnienia małżeństwa, jak przeciwieństwo tego stara się obrońca węzła małżeńskiego w rewizji wykazać, gdyż w czasie wniesienia obecnej skargi powódka była jeszcze małoletnią i stała pod władzą ojcowską powoda, a dopiero w toku sporu uzyskała fizyczną pełnoletność. Miarodajną zaś do zaskarżenia ważności małżeństwa przez ojca musi być chwila wniesienia skargi, gdyż dłuższe, lub krótsze trwanie sporu, zależne często od przypadku, nie może już ze względu na ten moment przypadkowości wpływać na omawiane uprawnienie ojca.

O ile chodzi o ocenienie znaczenia prawnego udzielonego przez powoda nowożeńcom już po ślubie swego błogosławieństwa, to nawet gdyby w tem można było się dopatrzyć dodatkowego zezwolenia na zawarcie małżeństwa powódki z pozwanym, nie może ten dodatkowy krok powoda uzdrowić braku zezwolenia zaistniałego w czasie zawarcia małżeństwa, gdyż tak samo, jak zezwolenie ojca musi być złożone przy zawarciu związku małżeńskiego przed duszpasterzem, współdziałającym przy tem, tak też i dodatkowe zezwolenie musiałoby być skierowane do tego duszpasterza, co wynika z przepisu dekr. nadw. z 17/7 1813 Zb. us. N. 1065, a taki wypadek w danym razie nie zaszedł.

Ponieważ skutek unieważnienia małżeństwa trafia powódkę, która domaga się tego unieważnienia, to bez względu na to, czy jest ona do tego uprawniona, rewizja i co do niej musi pozostać bez skutku.

146.

Sąd może w toku postępowania amortyzacyjnego zarządzić zbadanie nabycia obligacji amortyzowanych przez dłużnika, jeżeli dłużnik w czasie terminu edyktalnego zgłosi, że je nabył, podczas gdy przy wdrażaniu postępowania edyktalnego zgłosił, że ich nie posiada.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 28 października 1931 R. 682/31.

Adolf N. wystąpił do sądu okręgowego we Lwowie z wnioskiem o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do obligacji komunalnych b. Banku Krajowego we Lwowie Em. IV S. C. Nr. 923 na 5000 K. oraz Em V Ser. B. Nr. 1315 i 1366 po 1000 K., przerachowanych na walutę złotową, które zaginęły z jego posiadania. Bank Gospodarstwa Krajowego — jako prawonastępca b. Banku krajowego — doniósł sądowi, że obligacje te zostały przez ich posiadacza zgłoszone do przestemplowania na walutę złotową i wydane po przestemplowaniu ich okaziełowi, którego nazwisko nie jest bankowi znane. Sąd wdrożył więc postępowanie edyktalne. W ciągu terminu edyktalnego bank zgłosił sądowi, że obligacje te ma w swym posiadaniu i postawił wniosek o ustanowienie postępowania amortyzacyjnego. Sąd okręgowy we Lwowie orzekł jednak uchwałą z 9 marca 1931 T. 636/27/35 amortyzację rzeczonych dokumentów. Wskutek rekursu wniesionego przez bank, Sąd apelacyjny we Lwowie uchwałą z 9 maja 1931 I R. 449/31 uchylił zarządzenie pierwszej instancji i zarządził z powołaniem się na przepisy § 11 ustęp 2 rozporządzenia amortyzacyjnego zbadania nabycia przez bank obligacji w czasie trwania edyktalnego terminu. Rekursowi, wniesionemu od uchwały sądu apelacyjnego przez bank, Sąd Najwyższy miejsca nie dał.

Uzasadnienie:

Rekurs rewizyjny zwraca się przeciwko zarządzeniu przez Sąd rekursowy przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń o wniosku rekurenta zmierzającym do zastanowienia postępowania amortyzacyjnego w odniesieniu do wyżej wymienionych obligacji. Rekurs rewizyjny zwalcza to zarządzenie ze stanowiska przepisów § 10 rozporządzenia cesarskiego z 31 sierpnia 1915 Dpp. Nr. 257 o amortyzacji dokumentów. Z uzasadnienia uchwały sądu rekursowego okazuje się jednak, że zarządzenie zaskarżone zostało wydane na zasadzie przepisów § 11 rzeczonego rozporządzenia i zmierza do zbadania, czy rekurent wykupił powyższe obligacje. Ponieważ według przepisów § 11 wykup taki stanowiłby podstawę dla rozpoznania wniosku rekurenta o zastanowienie postępowania amortyzacyjnego, co do powyższych obligacji, przeto zarządzone przez Sąd rekursowy dochodzenie t. j. zbadanie wykupu obligacji przez rekurenta nie sprzeciwia się w niczem przepisom § 11, na których ono

polega. Przepisy § 10 powyższego rozporządzenia cesarskiego odnoszą się do zgłoszeń, pochodzących od osób trzecich, t. j. od osób różnych od zobowiązanego, nie mają więc zastosowania do rekurenta.

Z tych przyczyn rekurs nie mógł odnieść skutku.

147.

Własna świadomość osoby małoletniej o tem, że czynność prawna zdziałana została na jej rzecz z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela, wystarcza do zwalczania tej czynności prawnej.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
8 5 listopada 1931 R. 2177/31.

Marja W., będąc na podstawie wyroku sądowego dłużną Zofji B. kwotę 320 zł., przeniosła deklaracją posagową z 20 lutego 1929 cały swój majątek nieruchomości na swą małoletnią córkę Franciszkę, która następnie w jesieni 1929 wyszła za mąż.

Skardze Zofji B. o ściągnięcie z tego majątku w drodze egzekucji kwoty 320 zł., Sąd okręgowy jako odwoławczy w Krakowie wyrokiem z 30 kwietnia 1931 III G. Bc. 220/31 dał miejsce, a Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji wniesionej przez pozwaną.

Uzasadnienie:

Rewizja powołuje się na przyczynę rewizyjną z § 503 L. p. c. jednak niesłusznie.

Rewizja dopatruje się błędu prawnego w tem, że sąd odwoławczy przyjął jako moment, wystarczający do zwalczania deklaracji posagowej z 20 lutego 1929 tę okoliczność, iż pozwana, będąca w czasie przyjęcia tej deklaracji jeszcze małoletnią, przynajmniej powinna była wiedzieć o tem, że matka jej sporządziła rzeczoną deklarację w zamiarze pokrzywdzenia swej wierzycielki. Rewizja wychodzi z założenia, że wiedza osoby małoletniej w zamiarze pokrzywdzenia wierzyciela nie wystarcza do zwalczania czynności prawnej w rozumieniu § 2 L. 3 ordynacji z 10 grudnia 114 Dz. pp. Nr. 337 o zwalczaniu czynności prawnych, lecz wymagana jest wiedza po stronie ustawowego zastępcy tejże osoby małoletniej.

Pogląd ten prawny rewizji nie znajduje atoli uzasadnienia ani w przepisach rzeczonej ordynacji ani w przepisach kodeksu cywilnego. Ordynacja nie zawiera w tym kierunku żadnej konkretnej normy. Kodeks cywilny zaś wymaga wprowadzie współdziałania zastępcy ustawowego dla skuteczności prawnej zobowiązania, które osoba małoletnia na siebie przyjmuje (§ 865 u. c.), nie odbiera natomiast wcale skuteczności prawnej aktom własnej wiedzy tejże osoby małoletniej w czasie zdziałania przez nią samą aktu prawnego, które istnieją niezależnie od zobowiązania zaciąganego przez osobę małoletnią.

148.

Umowa, którą mąż zobowiązuje się do dania żonie utrzymania na czas faktycznej rozłąki (bezterminowego wyjazdu jej za granicę) jest ważna.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931 R.w. 1969/31.

Sąd Najwyższy w sporze Stanisława R. przeciwko Alojzowi R., swej żonie, o niedopuszczalność egzekucji z ugody alimentacyjnej nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 22 kwietnia 1931 II Bc. 65/31/3 którym ten sąd wskutek odwołania pozwanej zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Stryju z 7 października 1930 Cg. J. 477/29 i 561/29.

Uzasadnienie:

Rewizja zarzuka przyczynę rewizyjną z § 503 L. 4 p. c. jednak niesłusznie.

Przepisy § 91, 92, 878 i 879 ust. 1 kod. cyw. na które rewizja się powołuje, nie uzasadniają twierdzonej przez stronę powodową nieważności ugody sądowej z 28 marca 1928 Cg. I. b. 94/28. Obowiązek małżonków do wspólnego pożycia istnieje jedynie we wzajemnym ich stosunku pomiędzy sobą. Tylko jeden z współmałżonków może wystąpić wobec drugiego z roszczeniem o utrzymanie wspólnego pożycia małżeńskiego. Nie służy natomiast to prawo ani osobom postronnym, ani władzy publicznej. Obowiązek wspólnego pożycia małżonków jest więc obowiązkiem ściśle prywatno-prawnym, którego dopełnieniem małżonkowie swobodnie, zgodnie dysponować mogą. Przepis § 93 kod. cyw., że małżonkom nie wolno znieść samowładnie związku małżeńskiego, ma, jak się to z zestawienia tego przepisu z dalszą częścią § 93 kod. cyw., okazuje, tylko to znaczenie, że małżonkowie nie mogą związku małżeńskiego dowolnie uchylić ze skutkami prawnymi unieważnienia małżeństwa; ani ze skutkami rozwodu; ani też uchylenie faktyczne ich wspólności małżeńskiej nie ma skutków prawnych separacji od stołu i łoża. Natomiast żaden przepis ustawowy nie zabrania małżonkom faktycznego uchylenia za wzajemną zgodą ich wspólności małżeńskiej i uregulowania na ten wypadek ich wzajemnych stosunków majątkowych, których uregulowanie i w czasie utrzymywanie współżycia małżeńskiego zależy przede wszystkim od ich zgodnej woli. Ograniczenie dopuszczalności umów alimentacyjnych między małżonkami do wypadków separacji, sądowo orzeczonej, zmuszałoby małżonków nie chcących kontynuować wspólnego pożycia, do wstąpienia na drogę takiej separacji, której nieraz ze względów etycznych zasadnie chcą uniknąć.

Sporna ugoda sądowa zawarta została przez strony w toku sporu separacyjnego, wszczętego przez żonę przeciwko mężowi. Mężowi wolno było zwalczać podane przez żonę przyczyny separacyjne. Jeżeli tego

nie uczynił i zobowiązał się dobrowolnie do płacenia żonie alimentów miesięcznych, to nie ma powodu do uznania tego zobowiązania za nieważne, gdyż nie jest ono sprzeczne z ustawą ani z dobrymi obyczajami, lecz jest tylko skonkretyzowaniem obowiązków męża do alimentowania żony (§ 91 kod. cyw.). W ugodzie tej powód zezwala żonie na wyjazd do jej rodziny za granicę bez żadnego ograniczenia co do czasu i do zabrania ze sobą całego jej mienia. Ugoda ma więc cechy faktycznego zniesienia współżycia małżeńskiego na stałe. Jednostronne obecne żądanie męża, by żona powróciła do wspólności małżeńskiej, nie pozostaje w zgodzie z postanowieniami ugody. Wobec tego niezastosowanie się żony do wezwania znajduje usprawiedliwienie w postanowieniach ugody i nie może mieć dla żony żadnych szkodliwych skutków prawnych, w szczególności nie może pociągnąć za sobą utraty roszczenia alimentacyjnego, ustalonego umową.

Przekonanie powoda, że przy zawieraniu ugody chodziło o wyjazd pozwanej do rodziny na przejściowy tylko czas krótki, nie znalazło wyrazu w zawartej ugodzie (§ 901 kod. cyw), nie ma więc mocy obowiązującej przeciwko pozwanej.

Ponieważ roszczenie powoda o unieważnienie ugody z 28 marca 1928 Cg. I. b. 94/28 nie jest, jak to powyżej wskazano uzasadnione, przeto dla wyniku sporu jest już rzeczą obojętną czy unieważnienie to mogło być dochodzone skargą o ustalenie.

Rewizja pozostała tedy bez skutku.

149.

Małżeństwo, zawarte na ziemiach zachodnich przez żyda, pochodzącego z b. zaboru austriackiego, który na ziemiach zachodnich mieszkał tylko przez siedem miesięcy, a katoliczką z b. zaboru austriackiego, która na ziemiach zachodnich nigdy nie mieszkała, jest nieważne.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 18 listopada 1931 R.w. 2460/31.

Konrad P., żyd, urodzony we Lwowie, był do roku 1922 urzędnikiem pocztowym we Lwowie, do 1 lipca 1927 w Krakowie, do 1 lutego 1928 w Bydgoszczy, a następnie we Lwowie i w Bielsku. Stefania H., urodzona i zamieszkała w Krzeszowicach, nie zmieniła nigdy swego miejsca zamieszkania, była jedynie czasowo zajęta w służbie państwowej w Krakowie, dokąd codziennie z Krzeszowic dojeżdżała. W dniu 24 marca 1928, w czasie, gdy Konrad P. miał miejsce zamieszkania we Lwowie, a Stefania H. w Krzeszowicach, zawarli oni z sobą ślub przed urzędem stanu cywilnego w Katowicach.

Żądaniu Stefani H. o uznanie jej małżeństwa z Konradem P. za nieważne z powodu różności religii

małżonków (§ 64 aust. kod. cyw.) Sąd okręgowy w Cieszynie wyrokiem z 2 marca 1931 I Cg. 1/31/18 odmówił, wychodząc z założenia, że ważność tego małżeństwa ocenić należy według miejsca jego zawarcia (Katowice), a według prawa małżeńskiego, obowiązującego w Katowicach różność religii nie stanowi przesady, rozwiązującej małżeństwo.

Wskutek apelacji, wniesionej przez powódkę Sąd apelacyjny w Katowicach wyrokiem z 25 czerwca 1931 I. Bc. 61/31/1 orzekł nieważność małżeństwa. Powody.

Przeszkodę przewidzianą w § 64 aust. Kod. cyw., wykluczającą możliwość zawarcia ważnego małżeństwa między chrześcijanami a osobami, nie wyznającymi religii chrześcijańskiej, należy uważać jako przeszkodę, pozbawiającą strony prawnej możliwości zawarcia między sobą małżeństwa, a więc ograniczającą zdolność osobistą stron do przedsięwzięcia tego rodzaju czynności. Przy zastosowaniu przepisów ustawy z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. poz. 580 i w myśl art. 13 tej ustawy prawną możliwość zawarcia ważnego związku małżeńskiego ocenia się dla każdej ze stron według prawa, któremu strona podlega osobiście.

Nie ulega wątpliwości, że wobec postanowień art. 1 powołanej ustawy co do powódki miarodajne jest ustawodawstwo byłej dzielnicy poaustriackiej. To samo da się jednak stwierdzić, i co do pozwanego, który, pochodząc z tej samej dzielnicy, według ustalenia w b. dzielnicy pruskiej przebywał tylko przez czasokres nieco przekraczający pół roku, a więc w myśl art. 2 tej ustawy nie podlegał jeszcze prawom tej dzielnicy i w każdym razie w chwili zawarcia małżeństwa znów stale zamieszkiwał w b. dzielnicy austriackiej. Przyznając więc powódce bezwarunkowo uprawnienie do zaskarżenia ważności małżeństwa, które pozatem według stanu sprawy w chwili zawarcia miało skutki prawne wywołać w b. dzielnicy poaustriackiej, uwzględniono apelację i przy zastosowaniu §§ 64 i 94 kod. cyw. wyrok sądu pierwszej instancji zmieniono.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji, wniesionej przez obrońcę węzła małżeńskiego, albowiem obrońca węzła małżeńskiego nie podał w rewizji żadnej przyczyny rewizyjnej i powołał się tylko na swój ustawowy obowiązek wniesienia rewizji. Badanie zaś akt sprawy z urzędu nie wykazało żadnej wadliwości postępowania, ani mylnej oceny sprawy pod względem prawnym.

150.

Jeżeli wierzyciel wekslowy wypłacił otrzymany weksel kaucyjny sumą wyższą, niż z dłużnikiem wekslowym umówioną, dłużnik odpowiada do wysokości omówionej kwoty. Gdy kwotę tę ustalono umo-

wą gwarancyjną zawartą na piśmie, wierzyciel nie jest uprawniony wypełnić weksłu sumą wyższą.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931 R.w. 2354/31.

Sąd Najwyższy w sporze prot. firmy Józef B. w Pradze, przeciwko Antoniemu M., Marjanowi K. i Samuelowi M., o 203750 koron cz. sł. nie uwzględnił rewizji obu stron od wyroku Sądu apelacyjnego we Lwowie z 1 lipca 1931 II. Bc. 427/31/3, którym ten Sąd wskutek odwołania obu stron zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Kołomyi z 6 lutego 1931 I. Cw. 5/30.

Uzasadnienie:

Strony powołują się we wniesionych rewizjach na przyczynę rewizyjną z § 503 L. 4 p. c., jednak niesłusznie.

Pozwani dopatrują się mylnej oceny sprawy pod względem prawnym w tem, że Sąd mimo ustalenia, iż wypełnienie weksłu, podpisanego przez pozwanych in blanco, nastąpiło przez wierzyciela częściowo niezgodnie z umową, nie uchylił nakazu zapłaty w całości, lecz tylko o tyle, o ile wypełnienie nie odpowiadało umowie. Pozwani, powołując się na przepisy art. 2 ust. ost. (art. 100 ust. ost.) prawa wekslowego są zdania, że jeżeli wypełnienie weksłu — choćby częściowo, — nie odpowiada umowie, dłużnik wekslowy wcale nie odpowiada. Pogląd ten pozwanych nie znajduje atoli oparcia w brzmieniu postanowień art. 2 ust. ost. i art. 100 ust. ost. prawa wekslowego. Wniosek Sądu Apelacyjnego, zaczerpnięty z tych przepisów, że z weksłu, wypełnionego nieodpowiednie, dłużnik odpowiada, o ile wypełnienie zgodne jest z umową, nie pozostaje z treścią tych postanowień bynajmniej w sprzeczności. Wykładnia przeciwna nie byłaby zgodna z zasadą, że umowy zawarte winny być dochowane. Skoro więc Sąd Apelacyjny — i to zgodnie z wyjaśnieniami, danymi przez pozwanych samych — ustalił, że pozwani przyjęli na siebie porękę do kwoty stu tysięcy koron czesko-słowackich, to nie popełnił żadnego błędu prawnego, utrzymując w mocy nakaz zapłaty do tej kwoty, a uchylając go, o ile suma przez wierzyciela dochodzona, kwotę tę przekraczała. Zdanie ostatnie art. 2 i 100 pr. weksl. nie ma w sprawie niniejszej, zastosowania gdyż strona powodowa otrzymała weksel w porozumieniu się z pozwanymi, a nie nabyła go od osoby trzeciej.

Również wywody rewizji, oparte na tem, że wierzyciel z trzech, oddanych mu, blankietów wekslowych wypełnił tylko jeden i to na całą kwotę, objętą poręką pozwanych, i zaskarżył go, nie uzasadnia wniosków rewizyjnych, skoro Sady ustaliły, że dłużnicy dwa inne blankiety wekslowe z posiadania wierzyciela wycofali.

Nieodpowiednie wypełnienie weksłu miejscem jego płatności znalazło już uwzględnienie przez uznanie miejscowej niewłaściwości Sądu, do którego skarga wekslowa pierwotnie została skierowana.

Strona powodowa opiera zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym na tem, że Sąd powinien był przyjąć odpowiedzialność pozwanych za całą zaskarżoną sumę, skoro pełnomocnik pozwanych podwyższył ich odpowiedzialność do tej kwoty. Zarzut ten byłby trafny, gdyby się opierał na ustaleniach faktycznych zaskarżonego wyroku. Tak jednak nie jest. Sądy nie tylko nie ustaliły okoliczności faktycznych, któreby wskazywały na to, że Władysław P. po zawarciu pierwszej umowy z 11 czerwca 1929 otrzymał upoważnienie od pozwanych do zmiany tej umowy, lecz przyjęły wprost przeciwnie, że Władysław P. był przez pozwanych upoważniony tylko do zawarcia pierwszej umowy. Samo posiadanie przez Władysława P. podpisów wekslowych strony pozwanej nie nadaje mu upoważnienia do zawarcia ich imieniem umowy poręki na sumę wyższą, niż oznaczoną w oddanym wierzycielowi dokumencie umowy, ograniczającym porękę do sumy stu tysięcy koron czeskosłowackich. Po zmianie umowy z Władysławem P. strona powodowa — jak ustalono — nie otrzymała od pozwanych żadnego nowego weksłu.

W braku zatem oparcia wywodów rewizji na ustaleniach faktycznych Sądu Apelacyjnego nie mogą być zarzuty rewizji z § 503 L 4 p. c. uznane za uzasadnione.

Wywody rewizji o kwestjach oportunistycznych (kiedyt zagraniczny) nie przedstawiają żadnej z ustawowych przyczyn rewizyjnych (§ 503 pr. cyw.).

Rewizje wniesione zostały zatem bez skutku.

151.

Spółka z ogr. por., w której lokalu dzierżawca prowadzi bufet na własny rachunek, nie odpowiada za długi towarowe tego dzierżawcy.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 18 listopada 1931 Rw. 1564/31.

Sąd Najwyższy w sporze Naftalego K. przeciwko prot. firmie S., spółce z ogr. odp. o 912.91 zł. i t. d., wskutek rewizji firmy pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 25.3.1931 I. Bc. 492/30/9, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zmienił wyrok Sądu powiatowego w Nowym Sączu z 17.9 1930 sygn. III C. 328/39, postanowił: Uwzględnić rewizję, zmienić zaskarżony wyrok i przywrócić wyrok Sądu I do mocy prawnej.

Uzasadnienie:

Pozwana powołuje się w rewizji na przyczyny zaskarżenia z L. 3 i 4 § 503 p. c. Pierwsza, jako nie wywiedziona (§ 506 ust. 1 L. 2 p. c.), Sąd Najwyższy pomija, drugiej natomiast nie może odmówić słuszności.

Błąd prawny sądu odwoławczego polega na tem,

że sąd ten za istotną okoliczność w tym sporze uważa to, czy powód dostarczając pozwanej piwo do bufetu, prowadzonego w lokalu firmy S. nie wiedział, iż bufet ten od 15.6. 1928 wziął w dzierżawę Stanisław S. i prowadzi go na własny rachunek. Istotnem bowiem może być tylko, czy pozwana zaciągnęła ważne zobowiązanie wobec powoda.

Ze stanowiska twierdzeń powoda pozwana mogłaby być zobowiązana do zapłaty albo na wypadek zawarcia z powodem ważnej umowy kupna spornego piwa i flaszek (§§ 1053, 1062, 1063 u. c.) albo w razie, gdyby wskutek dostarczenia bez ważnej umowy tego towaru odniosła jaką korzyść i niesłusznie się wzbogaciła (§ 1431 u. c.).

Żaden z tych tytułów prawnych wykazany nie został.

Do zawarcia ważnej umowy kupna i sprzedaży imieniem pozwanej, potrzebne było bezwzględnie w myśl postanowienia kontraktu spółki, widocznego z rejestru handlowego, oświadczenia woli dwóch zawiadowców (§ 18 ust. 1 i 2 ustawy z 6.3 1906 L. 58 Dpp. austr.). Wszelkie zatem zamówienia uskutecznione przez śp. Stanisława S., chociażby były umieszczone na blankietach firmowych lub zaopatrzone pieczęcią firmy, nie mogły obciążyć pozwanej.

Wobec tego obojętne jest, że pozwana nie zgłosiła powyższej dzierżawy do rejestru handlowego.

Gdyby bowiem nawet dzierżawę taką traktować jako zmianę posiadacza firmy ze stanowiska art. 25 u. h., to zaniechanie takiego zgłoszenia miałooby tylko ten skutek, że fakt dzierżawy ze stanowiska praw powoda należałoby uznać za nieistniejący, pozatem jednak fakt ten nie może mieć żadnego wpływu na wyż wspomniane postanowienie kontraktu spółki co do kolektywnego zastępstwa pozwanej przez dwóch zawiadowców i obowiązek taki pozostaje nadal bez zmiany.

Oparcie się Sądu odwoławczego na przepisie art. 25 u. h. miałoby wtedy rację, gdy śp. Stanisław S. był sam wyłącznie uprawniony do zastępstwa pozwanej; wtedy rzeczywiście nie mogłaby się ona powoływać na to, że bufet wydzierżawiła śp. Stanisławowi S. i że ten pobierał piwo dla siebie na swój rachunek, a nie w imieniu pozwanej. Gdy zaś ten wypadek nie zachodzi, przepis powyższy niema żadnego wpływu na rozstrzygnięcie tego sporu.

Wobec powyższego stanowiska zupełnie obojętna jest kwestja błędu po stronie powoda, który nie twierdzi nawet, by błąd ten wywołany lub wykorzystany został przez pozwaną, brak więc przesłanek z § 871 u. c. do wyciągnięcia z tego błędu jakichkolwiek niekorzystnych dla pozwanej konsekwencji.

Dla braku więc ważnej umowy kupna i sprzedaży z pozwaną co do spornego towaru nie wykazał powód żadnego umownego tytułu do żądania zapłaty od pozwanej.

Gdy według ustaleń Sądu odwoławczego śp. Stanisław S. pobrał sporny towar dla siebie i pozwana

żadnej korzyści stąd nie odniosła, brak również wy-
mogów niesłusznego wzbogacenia się pozwanej §
1431 u. c.

W tym stanie rzeczy wyrok Sądu I jako słuszny
do mocy prawnej przywrócono.

152.

*Istnienie prawa wyłącznego użytkowania nieruchomości nie wyłącza prowadzenia egzekucji do obciążo-
nej nieruchomości w drodze zarządu przymusowego.*

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 25 listopada 1931 R. 468/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Dr. Salamona St., prze-
ciwko Hermanowi A. o 650 zł. zpn. nie uwzględnił
rekursu rewizyjnego Firmy J. i Firmy P., od uchwały
Sądu Okręgowego w Stryju z 6 czerwca 1931 R.
385/31, którą ten sąd wskutek rekursu wierzyciela
popierającego zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego w
Stryju z 17 maja 1931 IV E. 326/31/11.

Uzasadnienie:

Wpis prawa wyłącznego użytkowania nieruchomości
nie wyklucza prowadzenia zarządu przymusowego
odnośnie do tej nieruchomości, skoro według umowy
zawartej między zobowiązanym a rekurentami i inne-
mi firmami, w umowie z 1 lipca 1930 wymienionemi
ci mają płacić jako odpłatę za prawo użytkowania
zobowiązanemu pewne, w umowie tej wymienione,
kwoty od kwietnia 1930 do kwietnia 1933.

Prawa rekurentów przez wprowadzenie zarządu
przymusowego nie zostają naruszone (§ 111 ord.
egz.), tylko osoby trzecie muszą świadczenia zaległe
tudzież zapadające należne zobowiązanemu składać
do rąk zarządcy według przepisu § 110 ord. egz.

W ten sposób wierzyciel uzyskuje zaspokojenie
swej pretensji przez ściąganie należnych zobowiąza-
nemu spłat za pośrednictwem zarządcy przymuso-
wego.

Wprawdzie do tego samego rezultatu doszedłby
wierzyciel przez zajęcie i przekaz do ściągnięcia pre-
tensji zobowiązanego do firm mających prawo użyt-
kowania, jednakże wierzycielowi musi być pozosta-
wiony wybór środków egzekucyjnych, których chce
użyć. Z tych powodów rekurs rewizyjny nie mógł od-
nieść skutku.

153.

*Wyrażenie się pracodawcy wobec pracownika, że
może u niego pracować do śmierci, nie oznacza za-
warcia umowy o pracę na czas życia pracownika.*

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 25 listopada 1931 R. 2546/31.

Sąd Pracy w Krakowie wyrokiem z 22 kwietnia
1931 I. Cpr. 18/31 oddalił powódkę z żądaniem
skargi.

Uzasadnienie:

Powódka twierdzi, że pracując u pozwanej jako po-
mocnica introligatorska zarabiała po 13 zł. tygodnio-
wo i że po wypadku wśród pracy pod koniec swej
choroby z końcem roku 1929 zawarła z pozwaną
umowę o pracę na czas określony, a w szczególności,
że powódka będzie u pozwanej pracowała do swej
śmierci, a skoro ją pozwana w dniu 15.XI. 1930 po
uprzednim 14-dniowym wypowiedzeniu z pracy
zwolniła mimo zrzeczenia się prawa wypowiedzenia
pracy, przeto żąda od pozwanej zapłaty na razie za
5 lat tj. od 15/XI 1930 do 15/XI 1935 w kwocie
3.380 zł. którąby przez ten okres czasu jako wynag-
rodzenie za swą pracę była otrzymała, gdyby w
myśl umowy z pozwaną u niej w pracy do śmierci
pozostała.

Zarzut pozwanej co do rzeczowej niewłaściwości
Sądu uznaje się za nieuzasadniony. Powódka domaga
się od pozwanej zapłaty wynagrodzenia za czas pracy
za 5 lat naprzód w kwocie 3.380 zł. Dla tego sporu
jest Sąd pracy w myśl § 54 N. J. i art. 6 ustawy o
Sądach pracy rzeczowo właściwy.

Gdyby powódka była wystąpiła przeciwko pozwa-
nej zamiast niniejszej skargi ze skargą o ustalenie
prawa do dożywotniego pobierania wynagrodzenia za
czas pracy (§ 228 p. c.), wtedy miałyby zastosowa-
nie przepisy z §§ 56 i 58 N. J. gdyż jako wartość
przedmiotu sporu musiałoby się przyjąć dziesięcio-
krotny iloczyn rocznego świadczenia, który w niniej-
szym wypadku dalby istotnie kwotę 7.670 zł. Wtedy
zarzut rzeczowej niewłaściwości tut. Sądu byłby uza-
sadniony.

Niespornem jest, że powódka przed wypadkiem a
następnie po wypadku, w którym uszkodziła sobie
rękę, pracowała u pozwanej za tygodniowym wynag-
rodzeniem 13 zł. i że w dniu 15/XI 1930 po uprzed-
nim 14-dniowym wypowiedzeniu jej została z pracy
zwolniona.

Na podstawie zeznań świadka Bronisławy K. i po-
wódki, którym Sąd daje wiarę, ustala się, że pod ko-
niec roku 1929 jeszcze w czasie choroby powódki,
która doznała uszkodzenia pałców u ręki przy pracy
u pozwanej przy sposobności żądania od pozwanej
kartki do Kasy Chorych, zawiadowca pozwanej Ja-
ków R. wyraził się do płaczącej powódki „nie płacz,
jak wyzdrowiejesz to w każdej chwili cię do pracy
przyjmę — możesz u mnie pracować do śmierci”.

Świadek Emanuel G. i pozwany zgodnie również
zeznał, że tenże Jakób R. zawiadowca pozwanej,
płaczącej w jego biurze powódce jedynie oświadczył
„nie płacz — jak wyzdrowiejesz możesz wrócić do
pracy”. Obaj wykluczali, by Jakób R. oświadczył po-
wódce „będziesz u mnie pracować do śmierci”, lub
„możesz u mnie pracować do śmierci”.

Jednak Sąd daje wiarę świadkowi Bronisławie K.

pod przysięgą przesłuchanej i powódce, przyjmując za udowodnione, że Jakób R. powiedział jednak do powódki: „możesz u mnie pracować do śmierci”, albowiem świadek G. słów tych mógł niesłyszeć, skoro w toku rozmowy stron wychodził z biura. O ile zaś chodzi o zeznania pozwanego w tej materji — to nie zostały one poparte żadnym innym niezbitym dowodem w przeciwieństwie do powódki, której zeznania poparł świadek Bronisława K.

Mimo ustalenia, że zawiadowca pozwanej Jakób R. oświadczył powódce: „możesz u mnie do śmierci pracować” oddalono powódkę z żądaniem skargi, albowiem wyrzeczone przez Jakóba R. do powódki słowa „możesz u mnie pracować do śmierci” nie są umową ważnie między stronami zawartą, — nie są żadną umową, nie mają bowiem wymogów z § 869 u. c. Według tego §-fu zezwolenie na umowę musi być oświadczone swobodnie, poważnie, dokładnie i zrozumiale.

Tu się ustala, że Jakób R. słów tych nie powiedział poważnie, bo widząc przed sobą w swem biurze płaczącą powódkę, chciał ją pocieszyć i uspokoić i powiedział: „nie płacz — możesz u mnie pracować do śmierci”. Trudno nawet przypuścić, by Jakób R., nie mając żadnej logicznej podstawy, mógł tak ciężkie zobowiązanie na siebie lub na pozwaną przyjąć. — Cytowane słowa nie określają dokładnie i wyraźnie („możesz pracować”), ani rodzaju pracy, ani wysokości wynagrodzenia powódki na kilkanaście lub kilkadziesiąt lat naprzód. Sąd nadto jest zdania, że wyrzeczone do powódki słowa „możesz u mnie pracować do śmierci”, gdyby nawet były ważnie zawartą między stronami umową, to byłaby to umowa o pracę, zawartą na czas nieokreślony, nie wiadomo bowiem, kiedy nastąpi śmierć powódki. Ustawodawca, dozwalając według art. 4 lit. c. ustawy o robotnikach na zawarcie umowy na czas określony, rozumiał zawarcie umowy na czas określony przy dokładnem wymienieniu dni, miesięcy, lat, przez które ma kontrahent — robotnik pracować.

Na podstawie odczytanego wyciągu z rejestru handlowego ustala się, że pozwaną Sp. z o. o. na zewnątrz reprezentują kolektywnie dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prokurysta. Skoro zaś wymienione słowa wyrzekł do powódki, jeden tylko zawiadowca, Jakób R. (prokurent G. tylko dorywczo w biurze przebywał i udziału w rozmowie nie brał), gdyby ta umowa miała warunki z § 869 u. c., to i tak byłaby nieważna i bezskuteczna dla braku kolektywnej zgody uprawnionych ze strony pozwanej do zawarcia umowy, a to temwięcej, że zobowiązanie Jakóba R. zajmowania powódki do jej śmierci u pozwanej byłoby dość poważnem w skutki dla pozwanej zobowiązaniem. Zdaniem Sądu takie zobowiązanie mogą zaciągnąć tylko wszystkie osoby, kolektywnie do tego uprawnione.

Zeznane przez świadka G. i przez zawiadowcę pozwanej firmy Jakóba R. okoliczności, że powódka,

mimo zagrożenia jej wydalaniem, w pracy się zaniebdywała, nie mają i nie miałyby wpływu na ten spór, a to dlatego, że choćby te okoliczności były prawdziwe, czemu powódka w swych zeznaniach zaprzeczyła, musi się przyjąć, że pozwana te zaniebdania powódce wybaczyła, nie zwalniając jej z pracy z przyczyn, uzasadniających natychmiastowe zwolnienie.

Wobec powyższych ustaleń powódkę ze skargą oddalono.

Tu jeszcze dodać należy, że gdyby na moment nawet przyjąć, że między stronami przyszło do ważnie zawartej umowy o pracę na czas określony, t. j. do śmierci powódki, to żądanie skargi byłoby uzasadnione tylko po dzień zapadnięcia tego wyroku. Przyznanie powódce wynagrodzenia za czas od zapadnięcia tego wyroku po dzień 15 listopada 1935 byłoby przedwczesne, — nie da się bowiem oznaczyć terminu, do którego by powódka to wynagrodzenie pobierała, skoro wiadomo czy np. śmierć powódki nie nastąpiłaby przed 15 listopada 1935. Zależnie od długości swego życia powódka mogłaby dochodzić dalszych kwot tytułem wynagrodzenia za czas pracy, zapadłych po dzień wydania niniejszego wyroku.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako odwoławczy wyrokiem z 16 września 1931 III. i Bc. 787/31 nie uwzględnił odwołania powódki.

Uzasadnienie:

Wyrok Sądu I-go zatwierdzić należało ze słusznych motywów w nim przytoczonych, ze stanem aktów zgodnych, w ustawie uzasadnionych, a wywodami odwołania nieodpartych.

Powódka żądanie skargi opiera na rzekomo bezprawnem rozwiązaniu stosunku służbowego, a bezprawność tę wywodzi i opiera na twierdzeniu, iż pozwana przyjęła ją do pracy, zrzekając się ze swej strony prawa wypowiedzenia stosunku służbowego powódce aż do jej śmierci. To zrzeczenie się pozwanej wyraziła ona przez swego zawiadowcę w ten sposób, iż tenże przyjmując ją pracy miał wyrazić się do niej „możesz u mnie pracować do śmierci”.

Sąd I-ej Instancji przyjął za udowodnione, że zawiadowca pozwanej w rzeczywistości, przyrzekając powódce przyjęcie jej z powrotem do pracy po wyzdrowieniu, miał się przytem wyrazić, widząc, iż powódka płacze „o co ci się rozchodzi, jak wyzdrowiejesz, możesz u mnie pracować do śmierci”.

Sąd odwoławczy podziela zapatrywanie wyrażone w zaskarżonym wyroku, iż tego rodzaju oświadczenie według zwyczajnego jego brzmienia nie może być żadną miarą uważane za zrzeczenie się przez pracodawcę prawa wypowiedzenia stosunku służbowego pracownikowi aż do końca tegoż życia.

Zrzeczenie takie jest z natury rzeczy aktem tak dalece krępującym swobodę i uprawnienia przyjmującego na siebie zobowiązanie, że nastąpić by ono musiało w słowach, któreby nie pozostawiły żadnej wątpliwości, iż czyniący tego rodzaju przyrzeczenia ma na myśli właśnie zrzeczenie się prawa wypowiedzenia sto-

sunku służbowego. Tego rodzaju zaś ogólne wyrażenie się, jak wyżej wspomniano, nie jest bynajmniej nacechowane tą stanowczością i oczywistością, jakie według zasad pewności i dobrej wiary w obrocie, wymaganiem jest do przyjęcia zobowiązania na tak odległą mętę i o tak wielkiej doniosłości. Jeśli się przystem zważy, iż oświadczenie to zawiadowcy pozwanej nie było bynajmniej uczynione przy sposobności przyjmowania powódki do pracy, a tylko miało miejsce przy sposobności zjawienia się powódki w lokalu pozwanej celem uzyskania zaświadczenia dla kasy chorych i było uczynione dlatego, że powódka w czasie rozmowy rozplakała się, temwięcej przyjąć należy, że oświadczenie to złożone zostało tylko jako obietnica przyjęcia powódki z powrotem do pracy po jej wyzdrowieniu, a nie jako uczynione w chęci zaciągnięcia wobec powódki rzeczywistego zobowiązania.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji, wniesionej przez powódkę.

Uzasadnienie:

Rewizja powołuje się na przyczynę rewizyjną z art. 32 i 30 L. 1 rozporządzenia o sądach pracy, jednak niesłusznie. Przyczyna ta zachodzi jedynie w wypadkach jawnego pogwałcenia prawa lub niewłaściwej jego wykładni.

Wady rzeczono rewizja opiera na tem, że w wyrażeniu zawiadowcy pozwanej firmy: „możesz u mnie pracować do śmierci”, sąd odwoławczy nie dopatrzył się zawarcia z powódką umowy o pracę na czas określony, t. j. do końca życia powódki. Zarzut ten nie jest trafny, jeżeli się zważy, że słowa powyższe według swego gramatycznego i logicznego rozumienia oznaczają tylko **możliwość** pozostawiania powódki w pracy u pozwanej firmy, nie zaś obowiązek tej firmy zatrudnienia u siebie powódki po koniec jej życia. Okoliczność, że słowa powyższe padły nie przy zawieraniu z powódką umowy o pracę, lecz w toku rozmowy z nią o wydanie jej zaświadczenia do Kasy Chorych, uzasadnia pogląd prawny sądu odwoławczego, że nie chodziło tu o stanowcze zawarcie z powódką umowy o pracę (§ 869 kod. cyw.).

W braku zaś działania obu stron w zamiarze skierowanym ku definitywnemu zawarciu umowy o pracę oraz w braku wyraźnych oświadczeń stron o warunkach pracy, był sąd odwoławczy uprawniony przyjąć, że rozmowa ta nie stanowi jeszcze zawarcia umowy. Niema więc i twierdzonego w rewizji naruszenia przepisów §§ 869, 861 i 901 kod. cyw.

Rewizja pozostała tedy bez skutku.

154.

Przez wydanie wekslowego nakazu zapłaty przeciwko wystawcy weksłu własnego nie zostaje stworzony stan sprawy osądzonej w odniesieniu do rozczenia zwrotnego żyranta, który następnie weksel wykupił, oraz jego cesjonariusza.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 1 grudnia 1931 R.w. 2608/31.

Bank Z. uzyskał przeciwko Janowi B. jako wystawcy weksłu własnego prawomocny wekslowy nakaz zapłaty. Następnie żyrant Karol C. wykupił ten weksel w banku i cedował go Romanowi T. Roman T. na podstawie weksłu i cesji wystąpił w Sądzie grodzkim w Krakowie o wydanie wekslowego nakazu zapłaty przeciwko Janowi B. Wydany przez tenże Sąd na żądanie Romana T. nakaz zapłaty przeciwko Janowi B. został przez Sąd Okręgowy jako odwoławczy w Krakowie uchylony, gdyż Sąd ten wyszedł z założenia, że sprawa jest już przez wydanie nakazu zapłaty na żądanie Banku Z. prawomocnie rozstrzygnięta.

Sąd Najwyższy przychylił się natomiast do wniesionego przez Romana T. rekursu, mylnie nazwanego rewizją, zniósł orzeczenie Sądu Okręgowego i zwrócił sprawę temuż Sądowi do ponownego rozstrzygnięcia.

Uzasadnienie:

Orzeczenie sądu odwoławczego, uwzględniające z urzędu powagę rzeczy osądzonej, przedstawia się w myśl § 261 pr. cyw. jako uchwała, która tylko środkiem prawnym rekursu może być zaskarżona. Mylne nazwanie środka odwoławczego nie wyłącza jednak (§ 84 proc. cyw.) rozpoznania jego wywodów.

Nie można odmówić trafności zarzutowi mylnej oceny sprawy pod względem prawnym, skierowanemu przeciwko pogładowi sądu odwoławczego, jakoby powód był następcą prawnym Powszechnego Banku Związkowego, który w sprawie Cw. II. a. 5639/27 uzyskał na podstawie spornego weksłu prawomocny wekslowy nakaz zapłaty przeciwko pozwanemu Janowi B. Indosant, który po wykupieniu weksłu dochodzi roszczenia zwrotnego przeciwko wystawcy weksłu, nie działa jako następca prawny zaspokojonego przezeń wierzyciela wekslowego z mocy nabytych od tegoż prawa, lecz z mocy praw własnych, nadanych mu przepisami art. 48 i 101 prawa wekslowego, które istnieją niezależnie od uprawnień, przewidzianych przepisami § 1358 k. c. na wypadek zapłaty długu cudzego. Zatem także cesjonariusz indosanta, mającego wekslowe roszczenie zwrotne, nie jest następcą prawnym wierzyciela wekslowego. Mylny jest więc dla braku przesłanek § 411 proc. cyw. pogląd prawny sądu odwoławczego, jakoby prawomocny wekslowy nakaz zapłaty z 22 grudnia 1927. Cw. II. a. 5639/27, wydany na rzecz zaspokojonego następnie przez indosanta wierzyciela wekslowego wyłączał bezpośrednio na podstawie weksłu roszczenia zwrotnego przeciwko wystawcy weksłu przez indosanta, który weksel wykupił, lub przez cesjonariusza tego indosanta.

Z tych przyczyn uchylono zaskarżone części orzeczenia sądu odwoławczego.

155.

Do zawartej w Krakowie umowy o wyrąb lasu, znajdującego się w b. Kongresówce, mają zastosowanie przepisy prawa handlowego poaustriackiego, jeżeli strony o zastosowanie innego prawa się nie umówiły.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 9 grudnia 1931 R.w. 1919/31.

Sąd Najwyższy w sporze Wiktora G. w Krakowie, przeciwko Ryszardowi L. prot. kupcowi w Krakowie, o zapłatę kwoty 3765 zł. 10 gr. zpn. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 10 czerwca 1931. II. Bc. 381/31, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 10 lutego 1931. Cg. J. 450/30.

Uzasadnienie:

Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 4 i 2 p. c. nie można przyznać słuszności.

Ocena prawna zaskarżonego wyroku jest trafna, uzasadniona w stanie sprawy i w ustawie, zaczem powołana w rewizji przyczyna zaskarżenia z § 503 L. 4 p. c. nie zachodzi.

Słusznie i zgodnie z postanowieniem art. 11 ustawy z 2 września 1926 poz. 580 D. U. R. P. zastosował Sąd Apelacyjny do danego wypadku przepisy ustawy handlowej poaustriackiej, skoro ustalono, że obie strony w chwili zawarcia umowy o kupno i sprzedaż drzewa miały swoją siedzibę w Krakowie i skoro w tej umowie o stosowanie innego prawa, a w szczególności prawa, obowiązującego w b. Kongresówce się nie umówiły, ani też z okoliczności towarzyszących nie da się wynioskować, by to ostatnie prawo przy zawarciu umowy miały na uwadze (art. 9 cyt. ust. i art. 278 u. h.).

Wobec powołanych przepisów ustawy z 2 sierpnia 1926 obojętna jest okoliczność, gdzie umowa miała być wykonaną, zaczem wywód rewizji, że okoliczność, iż umowa miała być wykonaną na obszarze podlegającym ustawie obowiązującej w dzielnicy byłej Kongresówki, nie przedstawia prawnego znaczenia. Dopiero w przewodzie odwoławczym podniesione twierdzenie, że powód miał w czasie zawarcia umowy siedzibę przedsiębiorstwa w Ż. na terenie byłej Kongresówki, nie może być brane pod uwagę, bo jak już słusznie Sąd Apelacyjny zaznaczył, jest ono nowością i dlatego ani w przewodzie odwoławczym a tembardziej w przewodzie rewizyjnym nie jest dopuszczalne (§ 482, 504 p. c.).

Analiza postanowień artykułu 343 u. h. na przepisy prawa materialnego i formalnego jest prawnie chybiona, bo art. 343 u. h. jest w całości przepisem prawa materialnego.

Zarzut tedy, że w danym wypadku zastosowano się do postanowień art. 343 u. h. dlatego, że wobec zwłoki pozwanego w odbiorze drzewa użyto dopusz-

czalnej w tym przepisie pomocy własnej i że dla dochowania formy sprzedaży wystarczyło zastosowanie się do formy przyjętej w miejscu sprzedaży, nie jest uzasadniony, gdyż forma sprzedaży w art. 343 u. h. przewidziana jest istotną, i odstąpienie od niej uchyla w zupełności skuteczność prawną danej czynności.

Wymienione w rewizji trudności zastosowania się w całości do postanowień art. 343 u. h. pod względem formy i sposobu sprzedaży nieodebranego drzewa, nie mogły zwolnić powoda od ścisłego przestrzegania w tym względzie dotyczących postanowień, zwłaszcza, że powód z uwagi na przepisy art. 354 u. h. miał także inny sposób dochodzenia swego roszczenia z powodu niedotrzymania umowy. W tym stanie rzeczy wobec trafności zajętego przez sądy stanowiska prawnego zbędne było badanie dalszych spornych okoliczności, a tem samem zarzucona w tym kierunku przyczyna rewizyjna z § 503/2 pc. nie zachodzi.

Rewizja tedy obejmująca jedynie wniosek o zniesienie wyroku pozostała bez skutku.

156.

1) W planie urządzenia gospodarstwa leśnego winny być szczegółowo przedstawione także i takie czynności gospodarcze, które przedsięwzięte są w myśl zasad racjonalnej gospodarki leśnej celem zapewnienia prawidłowego wzrostu drzew i zabezpieczenia trwałości użytkowania (art. 8 rozp. Prez. Rzp. z dnia 24 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 504).

2) Drzewa częściowo uschłe, ale jeszcze żywe, można tylko wtedy uważać za posusz (art. 14), jeżeli stwierdzono, że były one już bezwzględnie nie do uratowania i musiały bezwarunkowo w najbliższym czasie ulec zupełnemu uschnięciu.

3) Za niezbędne w rozumieniu art. 14 można uznać tylko takie wycinanie drzew, którego przy układaniu programu gospodarczego nie można było przewidzieć a z którego dokonaniem, po stwierdzeniu jego konieczności, nie można zwlekać ze względu na dobro lasu. Należy tu usuwanie drzew dotkniętych chorobą, mogącą się rozszerzyć na sąsiednie drzewa lub drzew nawiedzonych przez szkodliwe owady, których przeniesieniu się można zapobiec jedynie przez ścięcie nawiedzonych pni.

4) Istota przekroczenia z art. 42 nie wymaga ustalenia, iż cięcie było dokonane celem uzyskania korzyści materialnej lub że zdolne było narazić na niebezpieczeństwo zasady gospodarczej utrzymania trwałości użytkowania, lecz jedynie stwierdzenia, że cięcie było bezprawne, przyczem okoliczności, że nie zachodził zły zamiar, lub że żadna stąd nie wynikła szkoda, nie mają w myśl zasady § 238 u. k. żadnego znaczenia.

5) Błąd co do tego, czy cięcie mogło być dokonane, mimo że nie zostało przewidziane w planie gospodarczym, należy uważać za błąd co do prawa karnego.

6) Tymczasowe zezwolenie na wyrąb w granicach planu, mające znaczenie do chwili wydania stanowczej decyzji w przedmiocie zatwierdzenia przedstawionego planu, może nastąpić także ustnie.

7) Urzędnik władzy, sprawujący nadzór nad zagospodarowaniem lasów, nie ma prawa legalizowania stwierdzonych przezeń nadużyć, mających cechy czynu karnego. Samo zaniechanie wszczęcia właściwego postępowania a nawet oświadczenie urzędnika, że z nadużycia nie zrobi użytku, nie wyłącza ścigania sprawy¹⁾.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 26 lutego 1932, II, 3 K. 23/32.

Zawiadowca Spółki B. wyrąbał w lasach, do niej należących, bez zezwolenia władzy, poszczególne drzewa na pewnych obszarach po wyrębie drzewostanów

pozostawione w charakterze nasienników, a oprócz tego wyrąbał na innych obszarach drzewa zmuśnięte, dotknięte gąbką i posiadające uschnięte wierzchołki; za ten bezprawny wyrąb został przez Starostwo w B. ukarany grzywną. W postępowaniu sądowym, które na żądanie zawiadowcy spółki następnie wdrożono, okazało się, że inspektor lasowy oświadczył, że usunięcie pojedynczych drzew w zapustach i niedorębach jest zabiegiem gospodarczym i wobec tego usuwanie takich drzew nie wymaga objęcia programem. Tego samego zdania byli biegli w postępowaniu sądowym przesłuchani i orzekli, że usunięcie nasienników nie tylko było wskazane, ale także konieczne ze względu na młodniki.

Ten sam zawiadowca został ponadto przez Starostwo w B. ukarany grzywną z powodu wyrębu znacznych obszarów bez zezwolenia władzy. W toku wdrożonego na skutek wniosku zawiadowcy, postępo-

¹⁾ W sprawie powyższej powstają dwie kwestje materialno-prawnej natury, a mianowicie, jakie drzewo wolno rąbać bez zezwolenia władzy, dalej, jakie znaczenie przypisać należy tymczasowemu zezwoleniu, wydanemu przed upływem dwóch miesięcy od przedstawienia planu lub programu gospodarczego.

1) Art. 14 Rozp. Prez. Rzp. o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa, z 24 czerwca 1927, stanowi, że przepisy art. 8 do 11, wymagające dla ścinki drzewa uprzedniego przedłożenia władzy planu lub programu gospodarczego, „nie dotyczą korzystania z użytków przygodnych, mianowicie wywrotów, złomów i posuszu, jak również niezbędnego przy urządzeniu lasu wycinania drzew”. Przepis ten obejmuje dwa przypadki, raz „przygodne użytki”, powtórę drzewo, którego wycięcie jest niezbędne przy urządzeniu lasu, a nie można przyjąć, że szło tylko o jeden przypadek, a mianowicie o przygodne użytki i aby pod te podpadało także drzewo, którego wycięcie jest niezbędne, bo słowa „jak również” wskazują na to, że drzewo, którego wycięcie jest niezbędne, nie musi należeć do przygodnych użytków. Jeżeli więc okazuje się, że ze względu na naloty wyciąć się musi nasienniki, które odbierają im światło, powietrze i pokarm, to tem samem zachodzi niezbędne wycinanie przy urządzeniu lasu i dlatego dopuszczalny jest wyrąb bez zezwolenia władzy lasowej.

Odnosnie do przygodnych użytków zaznaczyć należy, że ustawa zalicza do nich wywroty, złomy i posusz, wyliczenie to nie jest jednak taksatywne, lecz tylko przykładowe. Dowodem tego słowa „mianowicie”, które oznacza to samo, co „w szczególności” (por. Linde, Słownik języka polskiego, 2 wyd., t. III, str. 77 i nast.; Karłowicz-Kryński, Słownik języka polskiego, t. II, str. 940); w tem znaczeniu używane jest wymienione słowo często w ustawach dawniejszych, jak np. w art. 263 kod. cyw. Król. Polskiego z roku 1825 (na co zwrócił uwagę Nowodworski w swojej rozprawie o nazwisku rozwódki umieszczonej w Gazecie Sądowej Warszawskiej z roku 1931). Wobec tego do przygodnych użytków zaliczyć wypada nie tylko te drzewa, o których ustawa wspomina, lecz i inne, których wycięcie po za planem lub programem jest w konkretnym przypadku wskazane, w szczególności należy tu drzewo nadpsute, jak np. dotknięte gąbką i t. p., w szczególności drzewo, którego wyrąb jest konieczny w celu zapobieżenia dalszemu grożącemu zepsuciu.

2) Według art. 11 Rozp. Prez. Rzp.: „Jeżeli właściciel lasu w ciągu dwóch miesięcy od dnia przedstawienia planu lub programu gospodarczego nie zostanie powiadomiony o decyzji władzy co do ich zatwierdzenia, zamierzone w planie lub programie czynności gospodarcze mogą być podjęte w całości lub w zakresie, który władza wskaże przed upływem wspomnianego terminu”. Wykładnia tego przepisu sprawia trudności; jeżeli uwzględnimy, że celem jego jest właściciela lasu nie narażać na

szkodę wskutek przewłoki w powzięciu decyzji, to dojdziemy do wniosku, że konsekwencją powinna być swoboda w uskutecznieniu wyrębu, jeżeli czasokres dwumiesięczny minie, a władza żadnej nie wyda decyzji co do planu lub programu gospodarczego. To wypowiada też ustawa, ale dalszy ciąg przepisu osłabia racjonalny wynik zasady, bo dosłowne brzmienie przemawiałoby za tem, że władza lasowa przez wskazanie nieznacznej ilości drzewa może udaremnić swobodny wyrąb, do jakiego właściciel według poprzedniego przepisu ma prawo. To nie może odpowiadać zamierzonemu celowi ustawy, bo trudno przyjąć w niej sprzeczność i w razie, gdy się żadnego nie wydaje orzeczenia, z jednej strony umożliwiać wyrąb w ramach planu lub programu, z drugiej strony zaś ograniczać go, jeżeli władza, bez powzięcia co do nich postanowienia, wskazuje do wyrębu pewną dowolną a możliwie minimalną ilość. Sprzeczność tę należy usunąć, a nastąpi to, jeżeli się przyjmie, że w razie, gdy do dwóch miesięcy od przedstawienia planu lub programu gospodarczego do zatwierdzenia, żadnej nie wydaje się decyzji, swobodny wyrąb jest możliwy, jeżeli zaś w wymienionym czasie władza bez powzięcia decyzji co do planu lub programu gospodarczego wskazuje drzewo przeznaczone do wyrębu, to dotyczy to tylko wyrębu przez czas, w przeciągu którego powzięte ma być postanowienie. W ten sposób ustaje wszelka sprzeczność i właściciel lasu może rąbać drzewo wskazane przez władzę nawet przed upływem dwóch miesięcy od przedstawienia planu lub programu gospodarczego, resztę zaś w ramach planu lub programu może rąbać całkiem swobodnie, jeżeli w ciągu dwóch miesięcy nie będzie wydana stanowcza decyzja. Wskutek takiej interpretacji nabywa też odpowiednie znaczenie tymczasowe zezwolenie, zresztą ustawie nieznane, ale praktykowane przez władze; nie oznacza ono, że wyrąb lasu po upływie dwóch miesięcy jest ograniczony tylko do tej ilości, jaką uchwała określa, lecz, że przed upływem tego czasokresu wyrąb nie może przekraczać wskazanej ilości.

Zaznaczyć należy, że projekt noweli do Rozp. Prez. Rzp. o zagospodarowaniu lasów zawiera zmianę stylizacji art. 11 ust. i postanawia, że w razie, gdyby władza do dwóch miesięcy nie powzięła decyzji co do przedstawionego jej planu lub programu gospodarczego, wolno właścicielowi lasu rąbać drzewo w takiej ilości, jaka odpowiada przeznaczonej w poprzednim roku do wyrębu ilości drzewa; wszelka niejasność będzie więc usunięta.

II. Odnosnie kwestji dotyczących postępowania, jakie się w powyższej sprawie wyłaniają, zauważyć wypada, co następuje:

1. Ustne zezwolenie na wyrąb drzewa może być udzielone przez władzę lasową, bo w takiej formie może zapisać decyzja w myśl art. 68 L. 2 Rozp. Prez. Rzp. o postępowaniu administracyjnym z 22 marca 1928 poz. 341 dz. u. Mylnem byłoby

wania sądowego okazało się, że przedłożył program gospodarczy do zatwierdzenia i że, po przeprowadzeniu przez Komisarza lasowego dochodzeń na miejscu, województwo udzieliło tymczasowego zezwolenia na wyrąb pewnych obszarów o pewnej ilości drzewa. Gdy w przeciągu dwóch miesięcy nie nadeszła decyzja województwa co do programu gospodarczego, rębano w lasach spółki B. dalej, zawsze jednak w ramach przedłożonego programu; w ciągu wyrębu, o którym inspektor lasowy posiadał wiadomość, udzielił tenże ustnie zezwolenia na wyrąb z tem jednak zastrzeżeniem, że ilość programowa nie może być przekroczoną, zezwolił też na zmianę wyrębu w pewnym obszarze w programie oznaczonym na obszar inny. Gdy wyrąb już był ukończony, województwo umorzyło postępowanie co do zatwierdzenia programu gospodarczego, ale zarządziło wdrożenie postępowania administracyjno-karnego przeciw zawiadowcy spółki B.

Sąd Okręgowy w Z. po przeprowadzonym postępowaniu, uniewinnił zawiadowcę od poczynionych mu zarzutów i zajął stanowisko, że wyrąb nasienników oraz drzewa nadpsutego nie wymagał zatwierdzenia władzy, dalej, że co do innych obszarów nie przekroczono ilości w programie gospodarczym wymienionej, a gdy do dwóch miesięcy nie wydano decyzji wolno było rąbać drzewa w ramach programu gospodarczego. Prócz tego przyjął sąd okręgowy, że istnieje ustne zezwolenie władzy a wskutek tego nie ma mowy o bezprawnym wyrębie.

W wywodzie kasacji wniesionej przez Prokuratora Państwa podniesiono, że poszczególne drzewa i drzewo nadpsute nie podpada pod to drzewo, którego wyrąb nie wymaga zezwolenia władzy, zaznaczono też,

zapatrywanie, że w sprawach lasowych decyzja ma zapaść tylko w formie pisemnej i że za tem przemawia art. 10 ustęp 3 Rozp. Prez. Rzp. o zagospodarowaniu lasów, według którego „po zatwierdzeniu planu lub programu właściwa władza zwraca właściwielowi jeden egzemplarz z zaświadczeniem zatwierdzenia”. Przepis ten bowiem nie wprowadza wymogu pisemności i ma to tylko znaczenie, że po zatwierdzeniu planu lub programu należy jeden egzemplarz dla strony przeznaczony zaopatrzyć klauzulą zatwierdzenia, jest więc przepisem porządkowym, którego naruszenie jednak nie czyni uchwały bezskuteczną.

Nie można też powoływać się na to, że ustna decyzja pozbawiona jest mocy, jeżeli na miejscu nie odbyły się dochodzenia a ustawa wymaga ich przeprowadzenia. Wprawdzie według art. 60 L. 2 Rozp. o postęp. adm. załatwienie w formie ustnej może nastąpić jedynie wtedy, gdy sprawa nie wymaga zbierania przedwstępnych informacji, dochodzeń, opinii i t. p. i należy istotną część czynności urzędowej utrwalić w protokole lub w formie adnotacji na akcie, ale przepisy te są tylko wskazówkami dla władzy, i nie można ich uważać jako niezbędne dla ważności aktu urzędowego. Wobec strony jest skuteczną decyzją w formie przepisanej wydana, jeżeli więc ustawa wymaga formy pisemnej, wówczas nie istnieje jeszcze orzeczenia, gdy tej formy nie zachowano, jeżeli jednak ustawa dopuszcza formę ustną lub pisemną i stanowi pewne wymogi dla formy pisemnej, to w stosunku do stron istnieje decyzja wydana w formie ustnej, chociażby nawet okoliczności, w danej sprawie zachodzące, wymagały formy pisemnej — władza nie zastosowała się do przepisów ustawowych, które jej ocenie pozostawiają, czy ta, czy inna forma ma być zachowana. Bezpodstawnym byłoby też stanowisko, że ustna decyzja nie może zapaść tam, gdzie prze-

że zdanie inspektora lasowego jest obojętne, bo pouczenie sprzeczne z przepisami ustawy nie usprawiedliwia czynu bezprawnego oskarżonego, który nie może się tłumaczyć nieznajomością ustawy. Odnośnie do czynu drugiego zaznacza wywód kasacji, że ustne zezwolenie na wyrąb jest pozbawione doniosłości, bo takie zezwolenie nie może być wydane w przypadkach, w których potrzebne jest prowadzenie dochodzeń na miejscu, oprócz tego według art. 10 Rozp. Pr. o zagospodarowaniu lasów zatwierdzenie programu gospodarczego może nastąpić tylko pisemnie. Podnosi wreszcie wywód kasacji, że wobec udzielonego tymczasowego zezwolenia, w myśl art. 11 Rozp. Pr. Rzp. o zagospodarowaniu lasów oskarżonemu wolno rąbać drzewo tylko w ramach tego zezwolenia, chociaż nawet po upływie dwóch miesięcy załatwienie całości programu nie nastąpiło.

Sąd Najwyższy wyrok ten częściowo uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia, pozatem zaś kasację Prokuratora oddalił.

Uzasadnienie:

Przedmiotem postępowania sądowego w niniejszej sprawie był wyrąb 635.78 m³ drewna użytkowego i 63.57 m³ drewna gałęziowego, dokonany na wiosnę 1929 r. w oddziałach 26 (część środkowa) 8 zachodnia i 5 południowo środka rewiru „Zbroje” lasów spółki B., oraz dokonany w pierwszych 4-ch miesiącach 1930 r. wyrąb 38,125.74 m³ masy drzewnej na całym obszarze lasów wspomnianej spółki.

Odnośnie do wyrębu, dokonanego na wiosnę 1929 r., przyjął Sąd wyrokujący za stwierdzone, że wycięte zostały częścią (w oddziale 26) bądź drzewa uschłe, bądź zmurszałe, dotknięte gąbką o uschłych

proceeding się obowiązkowe dochodzenie na miejscu i że w tych przypadkach dopuszczalna jest tylko forma pisemna; przeciwko temu przemawia istota rzeczy, jeżeli bowiem prowadzi się dochodzenie na miejscu, to nie powinno stać na przeszkodzie, aby natychmiast wydano decyzję ustną. Odroczenie decyzji o zbadaniu stanu rzeczy i wydanie jej w formie pisemnej byłoby tylko cześć formalnością.

2. Odnośnie do kwestji, jaką doniosłość przypisać należy dodatkowemu zatwierdzeniu planu lub programu przez władzę, zaznaczyć wypada, że takie zatwierdzenie uchyla wszelkie skutki bezprawnego wyrębu. Nie podobna przyjąć, aby wyrąb dokonany bez zezwolenia władzy, a tem samem bezprawny, bezwzględnie podlegał karze i aby skutków jej nie mogło uchylić dodatkowe zatwierdzenie; takie zatwierdzenie nie stanowi abolicji kary, lecz ma to znaczenie, że dokonane wbrew przepisowi administracyjnemu działanie uznaje się jako należyte, a tem samem jako nie podlegające karze. Z tego powodu decyzja władzy zatwierdzająca plan lub program gospodarczy uznaje tem samem ex post wyrąb jako dopuszczalny i to nie tylko na czas przyszły, lecz i za czas ubiegły i dlatego też nie ma mowy o karygodnym działaniu. Tej zasady trzymać się należy w postępowaniu administracyjnym, którego nie można tak traktować, jak postępowanie karno-sądowe, bo i czyny karane w drodze administracyjnej nie są równe tym czynom, które karane bywają w drodze sądowo-karnej; to też co do nich nie można stosować zasady, że stronie szkodzi nieznajomość prawa, zaczem mylnie pouczenie przez władzę administracyjną odbiera czynności charakteru czynu karygodnego.

wierzchołkach, które wkrótce byłyby się stały posuszem, częścią zaś (w oddziałach 5 i 8) stare nasieniki sosnowe, których bezzwłoczne usunięcie ze względu, iż zasłaniały światło i stwarzały konkurencję pokarmową dla rosnącego w danych oddziałach nalotu, było koniecznością gospodarczą, pozatem zaś, iż oskarżony, zarządzając wycięcie powyższych drzew, działał w zaufaniu do informacji byłego komisarza ochrony lasów G., według której usunięcie poszczególnych drzew w zapustach i niedorębach jest zabiegiem gospodarczym i usuwanie takich drzew nie wymaga objęcia programem.

Aczkolwiek prokurator żąda uchylecia zaskarżonego wyroku w całości, to jednak w wywodach swych, dotyczących tej części wyroku, kwestionuje w rzeczywistości słuszność wyroku jedynie co do tych drzew, które chociażby były nawet chore i zmruszałe, stanowiły jednak drzewa żyjące, wyrażając pogląd, iż do takich drzew przepis art. 14 rozp. Piez. Rzptej z dnia 24.VI 1927 Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 504 nie ma zastosowania. Nadto zarzuca kasacja, że okoliczność, iż inspektor ochrony lasów G. miał poinformować oskarżonego, że usuwanie niedorębów jest czynnością gospodarczą, nie wymagającą objęcia jej planem gospodarczym, była bez znaczenia prawnego, ponieważ była sprzeczna z przepisami wspomnianego rozporządzenia, a wobec zasady, że niezajomością ustawy nie można się zasłaniać, nie mogła być uznana za okoliczność, wyłączającą winę oskarżonego.

Z przepisów art. 8 cyt. rozporządzenia wynika, że w planie urządzenia gospodarstwa leśnego winny być także szczegółowo przedstawione wszystkie zamierzane czynności gospodarcze, a więc i takie, które przedsiębiorze się w myśl zasad racjonalnej gospodarki leśnej celem zapewnienia prawidłowego wzrostu drzew i zabezpieczenia trwałości użytkowania i przy których osiągnięcie materialnej korzyści odgrywa tylko podrzędną rolę. Przepisy wspomnianego rozporządzenia, dotyczące przedstawienia właściwej władzy administracyjnej planów urządzenia gospodarstwa leśnego, lub programów gospodarczych, nie odnoszą się jedynie do użytków przygodnych (art. 14), przez które należy rozumieć użytki, wynikające z działania siły wyższej, niezależnej od woli właściciela lasu, trafiające się bądź sporadycznie, bądź nawet stale w każdym gospodarstwie leśnym, jednak niezależnie, a częstokroć nawet pomimo woli właściciela i podejmowanych przezeń zabiegów gospodarczych, mających im zapobiec. Jako takie użytki przygodne wymienia art. 16 cyt. rozp. wywroty, złomy i posusz, tudzież niezbędne przy urządzeniu lasu wycinanie drzew. Pojęcia wywrotów, złotów i posuszu nie budzą wątpliwości co do znaczenia, w jakim ich ustawodawca użył, co najwięcej, ze względu na ustalenie zaskarżonego wyroku, według których część drzew, wyciętych przez zoskarżonego, aczkolwiek jeszcze nie była zupełnie uschnięta, byłaby się wkrótce stała posuszem, rozważyć należy, czy tego rodzaju drzewa mogły być

podciągnięte pod będący w mowie przepis. Przy tłumaczeniu art. 14 cyt. rozp., jako przepisu, normującego wyjątki od ogólnej zasady, zachować należy jak najdalej idącą ostrożność, i zasadniczo stosować wykładnię ścisłą, a nie rozszerzającą, z tego też względu uznanie, częściowo uschłego, jednak jeszcze żywego drzewa, za równoznaczne z posuszem, może być uznane za odpowiadające istotnej woli ustawodawcy tylko o tyle, o ile wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego niezbicie stwierdzają, iż cdnośne drzewo było bezwzględnie nie do uratowania i bezwarunkowo w najbliższym czasie musiało ulec zupełnemu uschnięciu. Ponieważ, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, sąd wyrokujący odnośną kwestję szczegółowo i troskliwie badał, opierając swe przekonanie na opinii biegłych, a wobec tego wyłączona została możliwość, iż twierdzenie oskarżonego, iż drzewa byłyby wkrótce stały się zupełnym posuszem, było tylko pozorem, który miał usprawiedliwić nielegalny wyręb tych drzew, zaliczenia przez sąd wyrokujący wspomnianych drzew do kategorii przygodnych użytków nie można uznać za błędne pod względem prawnym.

Większą natomiast trudność przedstawia określenie właściwego znaczenia słów: „niezbędne przy urządzeniu lasu wycinanie drzew“. Ze stanowiska racjonalnej gospodarki leśnej możnaby wycinanie drzew uznać za niezbędne nawet w wypadku przedsięwzięcia takich czynności, jak pizerabywanie zbyt gęstego drzewostanu i t. zw. czyszczenie lasu, trudno jednak przypuścić, by ustawodawca użył powyższego zwrotu w tak szerokim znaczeniu, by obejmowało ono wogóle wszelkie zgodne z zasadami prawidłowej gospodarki leśnej zarządzenia gospodarcze. Taka wykładnia wspomnianego zwrotu musiałaby w rzeczywistości doprowadzić do zupełnego niemal przekreślenia sankcji karnej art. 42 będącego w mowie rozporządzenia, pomijając bowiem, że zdania tak co do konieczności podjęcia pewnego zarządzenia gospodarczego, jakoteż co do sposobu i rozmiarów jego wykonania, mogą być nawet wśród fachowców, działających w dobrej wierze, bardzo rozbieżne, to nadto oskarżony w każdym niemal wypadku miałby możliwość tłumaczenia się, iż zarządzenia swego nie uważał za dewastacyjne, lecz przeciwnie za uzasadnione stanem i szczególnymi stosunkami swego lasu. Pozatem z treści cytowanego rozporządzenia wynika, że intencją ustawodawcy było poddać pod ścisłą kontrolę właściwej władzy państwowej całokształt gospodarki w lasach prywatnych, a więc nie tylko eksploatacją lasów w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także wszelkie zarządzenia natury gospodarczej. Zważywszy więc, iż jak to już wyżej nadmieniono, plan urządzenia gospodarstwa leśnego winien przedstawiać między innymi wszystkie zamierzone czynności gospodarcze i opierając się na tem, że wszelkie wymienione w art. 14-ym użytki muszą mieć charakter „przygodny“, przyjąć należy, że za niezbędne w rozumieniu art. 14 cyt. rozporządze-

nia można uznać tylko takie wycinanie drzew, którego przy układaniu programu gospodarczego nie można było przewidzieć, a z którego dokonaniem po stwierdzeniu jego konieczności nie można ze względu na dobro lasu zwlekać. Podpadnie tu zatem np. usunięcie drzew, co do których stwierdzono, że zostały dotknięte chorobą, mogącą się rozszerzyć na sąsiednie drzewa, lub nawiedzone przez szkodliwe owady, których rozszerzeniu można zapobiec jedynie przez ścięcie zarażonych pni.

Z tego punktu widzenia trafność zapatrywania sądu wyrokującego, iż usunięcie nasienników w oddziałach 5 i 8 mym rewiru „Zbroje” nie wymagało ze względu na treść opinii biegłych stwierdzających, iż usunięcie ich było konieczne ze względu na umożliwienie dostępu światła dla rosnącego w tych oddziałach nalotu i ze względu na konkurencję żywnościową — budzi poważne wątpliwości. Nasienniki pozostawia się bowiem na zrębach celowo, zgóry też przewidzieć można, kiedy dalsze pozostawienie ich przestanie być potrzebne i kiedy będzie można lub nawet będzie trzeba je usunąć. Usuwanie więc nasienników uznać należy zasadniczo za czynność gospodarczą nie przygodną, lecz planową. Pod tym zresztą względem sam oskarżony widocznie przestał mieć wątpliwości, skoro w planie gospodarczym na rok 1929/30 usuwanie niedorębów uwzględnił. Treść opinii biegłych nie dawała zatem podstawy do zaliczenia wycięcia nasienników do użytków przygodnych zwłaszcza, że nie ustalono, by konieczność wycięcia wspomnianych niedorębów ujawniła się dopiero po zatwierdzeniu planu i to z taką żywiołowością, iż musiała być bezzwłocznie dokonana z pominięciem przedstawienia jej właściwej władzy i uzyskania od niej dodatkowego zezwolenia w drodze, przewidzianej w art. 12 cyt. rozporządzenia.

Trafność wyroku uniewinnającego oskarżonego odnośnie do wyębu tych nasienników należy nadto rozpatrzyć ze stanowiska dalszego przytoczonego w zaskarżonym wyroku motywu, a mianowicie rozważyć, czy i jakie znaczenie prawne mogła mieć udzielona oskarżonemu według zeznań świadka F. G. informacja, iż usuwanie niedorębów nie wymaga objęcia planem gospodarczym. Sąd wyrokujący, ustaliwszy, iż taka informacja miała rzeczywiście miejsce, wyraził przekonanie, że oskarżony działał w najlepszej wierze, mając na celu utzymanie trwałości użytkowania, a nie kierował się względami materialnymi, i dlatego w działaniu oskarżonego nie dopatrzył się znamion karygodnego cięcia. Zwrot ten, użyty w zaskarżonym wyroku, oznacza, że zdaniem sądu wyrokującego nie zaszły warunki, od których zależy poczytanie komuś pewnego działania za zawinione, że mianowicie oskarżony działał w danym wypadku pod wpływem błędu, który w działaniu jego nie dawał poznać znamion działania przestępnego.

O tem, czy działanie oskarżonego może mu być poczytane za przekroczenie, rozstrzygnąć należy we-

dług przepisu § 238 u. k., który jako norma ogólna powszechnego prawa karnego ma też zastosowanie do przestępstw karno-administracyjnych. Mając więc na względzie ten przepis, zauważa się przedewszystkiem, że obojętne jest, jakimi względami kierował się oskarżony, istota bowiem przekroczenia z art. 42 cyt. rozporządzenia nie zależy bynajmniej od ustalenia, iż cięcie było dokonane celem uzyskania korzyści materialnej, lub że zdolne było narazić na niebezpieczeństwo zasadę gospodarczą utrzymania trwałości użytkowania, a jedynie od stwierdzenia, że było bezprawne, przyczem okoliczność, iż ani nie zachodził zły zamiar, ani też żadna stąd nie wynikła szkoda, nie ma w myśl wyrażonego brzmienia przepisu § 238 u. k. żadnego znaczenia.

Działanie w błędzie może jednak w pewnych wypadkach odebrać karygodnemu skądinąd działaniu cechę działania przestępnego. Przepisu § 238 u. k. nie można rozumieć w ten sposób, że karygodne jest każde bez wyjątku działanie lub opuszczenie, uznane przez ustawę za przekroczenie (bez względu na to czy było w jakikolwiek sposób zawinione), lecz w ten sposób, iż przekroczenie pewnego zakazu lub zaniechanie postąpienia w myśl istniejącego nakazu powinno być (rozumie się, o ile istnieje na ten wypadek sankcja karna), poczytane za przekroczenie, chociażby sprawcy nie można było wykazać złego zamiaru lub choćby z działania jego nie wynikła żadna szkoda. W wypadkach jednak, w których w ustawie zły zamiar nie jest wyraźnie wymagany, a wystarcza wina nieumyślna (niebaldstwo), błąd jako okoliczność wyłączająca poczytanie przekroczenia może wchodzić w grę tylko o tyle, o ile można przyjąć, iż był nie do uniknięcia, a więc dający się usprawiedliwić (v. Finger I.403). Jednak i z tem zastrzeżeniem nie każdy błąd stanowi okoliczność wyłączającą poczytanie winy sprawcy czynu. Rozróżnić mianowicie należy między błędem co do okoliczności faktycznych, a błędem prawnym. Ten ostatni tylko o tyle wyłącza karygodność czynu, o ile nie dotyczy postanowień prawa karnego (§ 3 u. k.), natomiast błąd co do innych norm prawnych, jak np. co do prawa cywilnego lub administracyjnego jest traktowany na równi z błędem co do faktów. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa, zawiera obok postanowień karnych cały szereg innych norm, które jako normy prawa administracyjnego dopuszczają możliwość przyjęcia co do nich błędu jako okoliczności wyłączającej karalność, błąd jednak, o jakim mogłaby być mowa w wypadku niniejszym, nie odnosi się jedynie do tych ostatnich przepisów.

Niektóre bowiem przepisy tego rozporządzenia, aczkolwiek niezamieszczone w odrębnej części, zatytułowanej „postanowienia karne”, łączą się z poszczególnymi przepisami karnymi w sposób tak ścisły i uzupełniający się, że dopiero razem wzięte oddają istotną myśl i wolę ustawodawcy. Jeżeli chodzi o prze-

pis art. 42 cyt. rozporządzenia, przepis ten określa jako karalne „bezprawne” cięcie drzew, nie podając jednak bliższego znaczenia istotnego dla tego przekr. znamienia „bezprawności”, jakie zaś cięcie należy uważać za bezprawne wynika z przepisów art. 8—12 i art. 14 rozporządzenia. Te więc przepisy określają w istocie czyny przez ustawę zabronione, a przepis art. 42, zawierający jedynie sankcję karną, bez nich nie mógłby mieć praktycznego znaczenia. Błąd zatem co do okoliczności, czy pewne cięcie mogło być dokonane, pomimo że nie zostało przewidziane w planie gospodarczym, uważać należy za błąd co do prawa karnego, a wobec tego błąd taki nie może sprawy czyn niewinny.

Z motywów jednak zaskarżonego wyroku wynika, że oświadczenie komisarza ochrony lasów, iż niedoręby można wyciąć, pomimo że czynność ta nie została objęta planem gospodarczym, mogło być przez oskarżonego zrozumiane jako zezwolenie na wycięcie tych niedorębów, że więc błąd, jakim się oskarżony zaistniał, dotyczył wykładni tego oświadczenia, a więc przedstawiał się jako błąd co do faktu udzielenia zezwolenia. Taki błąd, jak z powyższych wywodów wynika, mógł być przez Sąd wyrokujący uznany za okoliczność wyłączającą karygodność czynu, a wobec tego żądanie kasacji uchylenia zaskarżonego wyroku, o ile dotyczy jego pierwszej części, — nie mogło być uwzględnione.

Odnosnie do drugiego ustępu zaskarżonego wyroku zwalcza kasacja prokuratora pogląd, jakoby oskarżony był uprawniony do podjęcia wyrębów w granicach programu z powodu, że Urząd Wojewódzki nie zawiadomił go w ciągu 2 miesięcy od dnia przedstawienia programu o decyzji co do jego zatwierdzenia, oraz pogląd jakoby ustne oświadczenie inspektora ochrony lasów w formie, przedstawionej przez oskarżonego, mogło być uważane za ustne załatwienie sprawy zatwierdzenia programu gospodarczego i mogło mieć jakiegokolwiek znaczenie dla oceny prawności lub bezprawności działania oskarżonego.

Pierwszy z tych zarzutów, aczkolwiek trafny i zgodny z ustawą, przedstawia się w danym wypadku jako bezprzedmiotowy, ponieważ sąd wyrokujący zwalczanego przez prokuratora zapatrywania nie wyraził, co się zaś tyczy drugiego zarzutu, jest on o tyle nieścisły, że sąd wyrokujący nie uznał bynajmniej oświadczenia inspektora za decyzję w przedmiocie zatwierdzenia planu urządzenia gospodarstwa leśnego, lecz jedynie za tymczasowe zezwolenie na wyręb w granicach planu, mające znaczenie do chwili wydania stanowczej decyzji w przedmiocie zatwierdzenia przedstawionego planu. Wskutek tego, pomijając podniesione w kasacji pytanie, czy zatwierdzenie planu urządzenia gospodarstwa leśnego może nastąpić w drodze ustnej, na które zresztą należałoby zgodnie z wywodami kasacji prokuratora odpowiedzieć przecząco, należy rozważyć jedynie, czy tego rodzaju załatwienie uznać można za dopuszczalne odnosnie do

tymczasowego zezwolenia. Z przepisów rozporządzenia o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa, nie wynika, by władza, powołana do wydawania tych tymczasowych zezwoleń, przed wydaniem takiego zezwolenia była obowiązana do przeprowadzenia badań na miejscu, przeciwnie uprawniona jest ona do wydania tymczasowego zezwolenia już na podstawie przedstawionego planu, skoro tylko uzna, że według wszelkiego prawdopodobieństwa dokonanie zezwolonych tymczasowo cięć nie stanie w sprzeczności z ostateczną decyzją w przedmiocie zatwierdzenia planu. Wobec tego żadnych zasadniczych przeszkód do uznania, iż tymczasowe zezwolenie może w myśl art. 68 rozp. Prezydenta Rzplitej z 22/3 1928 o postępowaniu administracyjnym nastąpić także w drodze ustnej, niema, kwestja zaś czy oświadczenie, złożone według ustaleń sądu wyrokującego przez inspektora ochrony lasów, mogło być przez oskarżonego zrozumiane jako takie ustne tymczasowe zezwolenie, nie jest już kwestją prawną, lecz faktyczną, której ustalenie należało od sądu wyrokującego, a ocena słuszności i trafności tego ustalenia, jako odnosząca się do meritum sprawy, uchyła się wogóle z pod kontroli Sądu Najwyższego, jako instancji kasacyjnej. Zauważa się też w tem miejscu, że nawet ewentualne pozytywne stwierdzenie, iż załatwienie, czy to planu gospodarczego, czy tylko tymczasowego zezwolenia w myśl obowiązujących przepisów w drodze ustnej nie może nastąpić, nie rozwiązywałoby bezwzględnie sprawy na niekorzyść tłumaczenia się oskarżonego. Przepisy, odnoszące się do postępowania administracyjnego w ogólności, a do postępowania w sprawach zagospodarowania lasów prywatnych w szczególności, są normami prawa administracyjnego i oskarżony, twierdząc, że oświadczenie insp. W. uważał bądź za ustne zatwierdzenie programu, bądź za także tymczasowe zezwolenie, mógłby być w razie przedstawienia mu, iż sprawy te w formie ustnej nie mogły być załatwione, bronić się niewiadoomością odnośnych przepisów, błąd zaś taki, jak to z wyżej zamieszczonych wywodów wynika, mógłby być przez sąd wyrokujący uwzględniony.

Zachodzi jednak w niniejszym wypadku jeszcze kwestja, fakt udzielenia oskarżonemu formalnego tymczasowego zezwolenia przed upływem 2 miesięcy od dnia przedstawienia programu, nie wyłączał już wogóle możliwości udzielenia oskarżonemu dalszego zezwolenia przekraczającego granice pierwszego. Otóż z przepisu art. 10 cyt. rozporządzenia wynika, że władza nadzorcza, chcąc zapobiec przystąpieniu przez właściciela lasu do wykonywania planu gospodarczego jeszcze przed zatwierdzeniem tegoż, musi przed upływem 2 miesięcy od dnia przedstawienia planu wydać tymczasowe zezwolenie i określić w niem, w jakich granicach plan przed jego definitywnem załatwieniem może być wykonywany, ewentualnie zakazać wyraźnie przedsięwzięcia czy to pewnych, czy też wogóle wszystkich przewidzianych w planie czyn-

ności, nie wynika jednak stąd, iżby władza ta nie mogła następnie swych zarządzeń na korzyść właściciela gospodarstwa leśnego zmienić. W tym stanie rzeczy stanowisku Sądu wyrokującego, o ile wspomniane oświadczenie insp. W. uznał za takie rozszerzające tymczasowe zezwolenie, nie można nic zarzucić; sąd ten jednak poszedł jeszcze dalej, a mianowicie oświadczeniu temu przypisał nadto znaczenie aprobaty pewnych czynności, dokonanych przez oskarżonego jeszcze przed tem oświadczeniem, a nie znajdujących usprawiedliwienia w wspomnianem pierwszym tymczasowym (pisemnym) zezwoleniu. Wyrażone przez sąd wyrokujący zapatrywanie, jakoby urzędnikowi władzy sprawującej nad zagospodarowaniem lasów prywatnych służyło prawo legalizowania a raczej abolicjonowania stwierdzonych przezeń nadużyć, wykazujących cechy czynu karygodnego, nie może być uznane za uzasadnione. Z chwilą dokonania przez oskarżonego cięć, które według cyt. rozporządzenia przedstawiały się jako bezprawne, dopuścił się on już przekroczenia, przewidzianego w art. 42 tego rozporządzenia. Zaniechanie przez insp. W. wdrożenia z tego powodu postępowania karno-administracyjnego mogłoby mieć w stosunku do sądu to tylko znaczenie, że sąd w myśl zasady wyrażonej w § 1 art. 2 k. p. k. nie mógłby wdrożyć przeciw oskarżonemu postępowania sądowego, natomiast ani samo milczące zaniechanie wdrożenia właściwego postępowania, ani nawet wyraźne oświadczenie, że z tego nie robi żadnego użytku, nie mogłoby być uważane za okoliczność wyłączającą ściganie oskarżonego za ten czyn. Okazuje się więc, iż zaskarżonego wyroku, odnośnie do części cięć, objętych 2-gim ustępem wyroku, a mianowicie co do cięć, dokonanych przed wspomnianem oświadczeniem insp. W., a przekraczających granice pisemnego tymczasowego zezwolenia, nie można uznać za trafny pod względem prawidłowego zastosowania ustawy, przy określeniu przestępstwa, wyrok w tej części nie da się zatem utrzymać. Całą ilość dokonanych przez oskarżonego cięć poza udzielonem oskarżonemu pierwotnem tymczasowem zezwoleniem ustalił sąd wyrokujący na 23.858' 55 m³, ponieważ jednak nie ustalono, ile z tej ostatniej ilości wycięto przed, a ile po wspomnianem ustnem dodatkowem zezwoleniu, przeto zachodzi odnośnie do drugiego ustępu zaskarżonego wyroku konieczność jego uchylenia co do całej powyższej ilości.

W kasacji podniesiono jeszcze, że oskarżony, jak sam przyznał, w miejsce oddziału 12 b. rewiru Koniuszków, objętego programem gospodarczym, wyrąbał drzewostan w oddziale 36 b. rewiru Koniuszków, ten jednak zarzut kasacji na uwzględnienie nie zasługuje, ponieważ jak z uzasadnienia wyroku wynika, sąd wyrokujący uznał, że zmiana ta nastąpiła prawnie za zgodą właściwej władzy.

157.

Doręczenie odpisu wyroku, na którym użyto wyrażenia „na oryginale właściwe podpisy” — jest prawidłowe.

Uchwała izby drugiej Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 12 marca 1932 II I K 1508/31.

Uzasadnienie:

1. K. p. k. nie podaje określenia „odpisu”, wymienia jeno następujące ich rodzaje: uwierzytelnione przez organa sądowe (art. 210) i przez organa prokuratorskie (art. 211), zaświadczone (art. 636 i 638), robione przez strony oraz ich obrońców, pełnomocników i ustawowych przedstawicieli (art. 210 i 211) i prywatne (art. 639). „Odpisu” więc k. p. k. nie traktuje jako pojęcia lub terminu prawnego, lecz posługuje się nim w jego ogólnie znanem i używanem znaczeniu, a więc przywiązuje wagę nie do formy i postaci, w jakiej ma być sporządzony, a do zgodności jego z oryginałem, nie wymaga bowiem, by odpis był fotografią lub choćby kopją oryginału. Do takiego wniosku prowadzi ratio legis wszystkich przepisów k. p. k., w których mowa o odpisach, polegająca na umożliwieniu osobom, otrzymującym odpisy, zaznajomienia się z treścią oryginałów tych odpisów, celem ewentualnego wyciągnięcia konsekwencji prawnych.

K. p. k. zezwala czynić wszystkie powyższe rodzaje odpisów nie tylko z orzeczeń i protokołów, lecz i z całych akt istniejących (art. 210, 211 i inne), tudzież odtworzonych w trybie art. 636 — 641 w wypadku ich zaginięcia lub zniszczenia, a więc i odpisy z odpisów bez żadnego ograniczenia i w toku całego postępowania, a nawet i po jego ukończeniu.

2. Z pośród rzeczonych odpisów mają znaczenie dla rozpoznawanego zagadnienia tylko odpisy takich pism, które mają stanowić dowód lub mogą być podstawą do podjęcia jakichkolwiek czynności prawnych, a w szczególności odpisy wyroków (z uzasadnieniem), ich sentencji (art. 486, 527). Aczkolwiek w k. p. k. nie zawsze *expressis verbis* jest to zaznaczone, jednak samo przez się się rozumie, że odpis, by mógł stanowić dowód i stać się skutecznym do podjęcia jakiegokolwiek czynności prawnej, musi być uwierzytelniony lub zaświadczony. K. p. k. nie podaje żadnego przepisu, któryby wskazywał, czem ma się różnić uwierzytelnienie od zaświadczenia. Z zestawienia jednak art. 210 i 211 z art. 636 i następnymi płynie wniosek, że są to tożsame czynności i że tylko stosuje się je w różnych wypadkach, mianowicie uwierzytelnianie, gdy odpis się wydaje, a zaświadczenie, gdy jest w tym celu przedstawiony. Odpisy tedy wyroków, których doręczenie rozpoczyna bieg terminu do wyводу środka odwoławczego i których wadliwe sporządzenie może pociągnąć za sobą nieważność danej czynności procesowej, muszą być zawsze uwierzytelnione.

3. Sposób uwierzytelnienia odpisów wyroków nie jest podany w k. p. k. W tej mierze istnieją tylko przepisy instrukcyjne, zawarte w wydanych przez Ministra Sprawiedliwości na podstawie art. 78 prawa o u. s. p. oraz art. 651 k. p. k. regulaminach urzędowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w sprawach karnych: ogólnego (Dz. Ust. poz. 934/28) i wewnętrznego (Dz. Ust. poz. 352/29). W rzeczonych regulaminach podane są następujące co do uwierzytelniania odpisów wyroków instrukcje: a) że odpisy te, o ile przeznaczone są dla osób prywatnych, władz lub do akt (art. 50, 210 i nast. 229 k. p. k.), należy uwierzytelniać (§ 197 reg. wewn.); b) że je (art. 50 i 210 k. p. k.) uwierzytelnia sekretarjat (p. 3 § 215 reg. wewn.) i c) że sekretarjat wyciska na nich pieczęć urzędową (p. 1 § 219 reg. wewn. i § 312 reg. og.). Zarówno k. p. k. jak i wymienione regulaminy nie podają ani wzoru, ani żadnych wskazówek co do postaci, w jakiej mają być sporządzone same odpisy wyroków jakoteż ich uwierzytelnianie.

4. Jedyne wyjątek stanowią odpisy postanowień, wciągniętych do protokołu wspólnego (art. 229 k. p. k.), dla których wskazana jest postać, w jakiej należy je sporządzać (§ 198 reg. wewn.), mianowicie z opuszczeniem podanych w komparycji (wzór do § 125 reg. ogół.) nazwisk sędziów, prokuratora i protokolanta, z podaniem zaś podpisów z zaznaczeniem przy każdym z nich „wr” przewodniczącego i protokolanta, którzy zadokumentowali, że takie postanowienie większość uchwaliła. O wyjątkowości tego przepisu i niemożności przeto rozciągnięcia go per analogiami na sporządzenie według jego wzoru odpisów wyroków przemawia zasadnicza różnica między odpisami wyroków i rzeczonych postanowień. Wyrok musi zawierać w komparycji nazwiska sędziów (art. 366, 367, 376, 377), którzy go wydali i oni muszą udokumentować całkowitą treść jego sentencji i motywów (art. 378), co nie stosuje się do postanowień wciągniętych do protokołu wspólnego. Z odpisu tedy wyroku widać, jacy sędziowie go wydali i udokumentowali nawet w tym wypadku, gdy stwierdzenie tego ogranicza się do użycia wyrażenia „na oryginale właściwe podpisy”. Natomiast, wobec nieumieszczania w komparycji poszczególnego postanowienia nazwisk sędziów i protokolanta i niepodpisywania przez sędziów oryginałów, będących w mowie postanowień, ani każdego z osobna, ani wszystkich łącznie (art. 237), odpisy takich postanowień, gdyby zawierały tylko ogólne stwierdzenie sekretarjatu „na oryginale właściwe podpisy”, pozbawioneby były zgoła cech pisma urzędowego, ponieważ z nich nie byłoby widać nietylko jacy sędziowie to postanowienie wydali, ale nie byłoby wiadome nazwiska przewodniczącego i protokolanta, którzy udokumentowali, że takie postanowienie większość uchwaliła, a nawet wskutek niejawności posiedzeń, na których tego rodzaju postanowienia zapadają, nikomu, oprócz osób biorących

udział w tych posiedzeniach, nie byłoby oficjalnie wiadome, kto postanowienie wydał i kto udokumentował, że ono wogóle zapadło i takiej treści, jaka została podana w jego odpisie.

5) Wyrok jest t. z. „dokumentem sprawozdawczym” (nie zaś konstytutywnym) i powinien być relacją tego, na jakie motywy zgodzili się sędziowie na naradzie nad nim, na co wskazuje zestawienie art. 377 z art. 498 k. p. k., przyczem podpis sędziego oznacza udokumentowanie tego, że na takie motywy zgodzono się na naradzie, choćby większością głosów. Treść więc wyroku kończy się przed podpisami sędziów, podpisy zaś sędziów, jako oznaczające udokumentowanie rzeczowej treści, niekoniecznie muszą być w odpisie wyroku przytaczane, wystarczy stwierdzenie przez sekretarjat, że „na oryginale właściwe podpisy” (z przytoczeniem klauzuli prezesa o przyczynie niepodpisania (cz. 2 art. 378 k. p. k.), o ile taka klauzula jest uczyniona na oryginale), gdyż to stwierdzenie wchodzi w zakres uprawnień sekretarjatu o uwierzytelnianiu odpisów. Sekretarjaty wszak są uprawnione i zobowiązane do uwierzytelniania nie podpisów na odpisach, lecz odpisów wyroków, a więc zgodności ich treści z treścią oryginałów i właściwego, to znaczy odpowiadającego wymogom ustawy (art. 376), ich udokumentowania.

6) Przytoczone przesłanki prowadzą do wniosku, że doręczenie odpisu wyroku, na którym użyto wyrażenia „na oryginale właściwe podpisy” z przytoczeniem klauzuli prezesa o przyczynie niepodpisania (cz. 2 art. 378), o ile taka istnieje na oryginale, jest prawidłowe, przeto nie pociąga za sobą nieważności danej czynności procesowej, a tem samem nie stoi na przeszkodzie rozpoczęciu biegu terminu do wводу środka odwoławczego. Nieprawidłowem, pociągającym powyższe konsekwencje prawne, będzie doręczenie tylko takiego odpisu, którego treść niezgodna będzie z treścią oryginału, czy pod względem brzmienia i kolejności użytych w nich wyrazów i liczb, czy choćby rozstawienia znaków przestankowych, o tyle, że sens odpisu będzie nie tożsamy z oryginałem, lub gdy pominięte w nim będą dane, wymienione w pp. „a”, „b” i „c” art. 366 k. p. k., ponieważ ich opuszczenie nie dawałoby możliwości stwierdzenia z odpisu wyroku, czy nie zachodzi wypadek przedawnienia wyrokowania, lub powody procesowe do unieważnienia wyroku i t. p. i przedewszystkiem przez kogo oryginał wyroku został udokumentowany.

W końcu nadmienić wypada, że skład 7 sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego w dniu 23 maja 1931 (Zb. Orzecz. zesz. VI/31 N. 180) powziął postanowienie, że, w razie uzupełnienia uzasadnienia wyroku brakującym podpisem, ponowne doręczenie stronom odpisu tego wyroku jest zbędne, przyczem w uzasadnieniu tego postanowienia wyraził pogląd, iż autorowie projektu obowiązującego obecnie k. p. k. zwracali przedewszystkiem uwagę na to, ażeby stworzyć takie rękojmie procesowe, któreby dały możliwość

szybkiego i możliwie łatwego rozpoznania sprawy oraz dążyli do możliwego uproszczenia procesu, rzucając wszelką zbędną i czężą formalistykę i że wprost sprzecznem z tą przewodnią myślą byłoby ponowne doręczanie stronom odpisu wyroku w powyższy sposób uzupełnionego. Pogląd ten ma zastosowanie i do niniejszego pytania prawnego, przemawiając za powyższem jego rozstrzygnięciem.

158.

Pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia.¹⁾

Zasada prawna uchwalona w składzie siedmiu sędziów izby pierwszej Sądu Najwyższego C 929/31, 946/31 i 1139/31.

Zważywszy:

że stosownie do art. 1 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 884), każdy pracownik, który wskutek przepracowania w zakładzie pracy oznaczonego w ustawie (art. 2) okresu czasu uzyskał już prawo do urlopów, nabywa prawo do urlopu — a przez to i do wynagrodzenia za czas urlopu (art. 4 tejże ustawy) — w każdym roku kalendarzowym z początkiem roku (por. Zb. Orz. Sądu Najw. Opinie Zgr. Og. r. 1926 i 1928 opinia z d. 1 grudnia 1928 Nr. 3), utracić zaś powyższe uprawnienia może jedynie w przypadkach, wymienionych w art. 3 powołanej ustawy, zatem rozwiązanie umowy o pracę może pozbawić pracownika owych praw nabytych jedynie w razie, jeżeli sam rozwiązał umowę, lub też jeżeli pracodawca rozwiązał ją z powodów, uprawniających do zerwania umowy bez wypowiedzenia, wszelkie zaś inne przypadki rozwiązania umowy pracy pozostają bez wpływu na wyłuszczone wyżej prawa pracownika;

że rozwiązanie umowy przez pracodawcę bez ważnej przyczyny i bez zachowania obowiązkowego okresu wypowiedzenia nadaje pracownikowi prawo do otrzymania od pracodawcy pełnego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia (art. 89 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1922 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych Dz. Ust. poz. 323), w razie przeto rozwiązania w ten sposób umowy o pracę przed wykorzystaniem w danym roku przez pracownika należnego mu urlopu służą temuż pracownikowi współrzędnie dwa zupełnie samodzielne i na odrębnych tytułach oparte uprawnienia do otrzymania wynagrodzenia: 1-o za zwolnienie bez wypowiedzenia i 2-go za czas urlopu — to ostatnie na zasadzie art. 4 wyżej powołanej ustawy o urlopach,

jak również w myśl § 22 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 czerwca 1928 w przedmiocie wykonywania ustawy o urlopach (D. U. Nr. 62 poz. 464);

że położenie pracownika nie może być gorsze w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę z zachowaniem terminu ustawowego (p. 4 art. 25 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych), zwłaszcza, gdy taki tryb rozwiązania umowy z samej natury swej stawia już pracownika w warunkach mniej korzystnych, gdyż utrzymuje dlań obowiązek pracy przez cały okres trzech miesięcy, podczas którego w pierwszym wypadku byłby od tego obowiązku wolny, i uzależnia wypłatę mu za ten czas wynagrodzenia od należytego wykonywania przezeń rzeczzonej pracy, zatem i takie wypowiedzenie nie może pod żadnym względem uchybiać możliwości wykorzystania przez pracownika jego uprawnień urlopowych niezależnie od dokonanego wypowiedzenia, a więc poza okresem wypowiedzenia odmienny zaś stan rzeczy mógłby jedynie nastąpić za zgodą pracownika (art. 5 ustawy o urlopach);

że za taką wykładnią przemawia ratio legis przepisu, zawartego w ust. 4 art. 25 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, polegająca na daniu możliwości pracownikowi znalezienia nowej pracy; wskazuje na to i art. 80 wspomnianego rozporządzenia, w myśl którego w każdym miesiącu w okresie wypowiedzenia pracodawca winien zwolnić pracownika na pewną ilość godzin (ogółem wynoszącą co najmniej 3 dni robocze) w celu dania mu możliwości szukania pracy; prawo pracownika, wpływające z przytoczonych przepisów o wypowiedzeniu, nie może być pomniejszone przez skrócenie okresu wypowiedzenia, co miałoby miejsce, gdyby w okresie tym wyznaczono pracownikowi urlop, za urlop bowiem należy uważać całkowite zwolnienie od zajęć na oznaczony przebieg czasu w celu odnowienia zdolności do pracy przez zupełny odpoczynek; prawa do urlopu może pracownik być pozbawiony w przypadkach wyjątkowych (art. 3 ustawy o urlopach i §§ 5, 19, 20, 21 i 23 rozporządzenia o wykonywaniu tej ustawy), kumulacja zaś urlopu z okresem wypowiedzenia stanowiłaby ograniczenie praw, wynikających z urlopu, gdyż zmuszałaby pracownika czas, przeznaczony na odpoczynek, poświęcić na poszukiwanie pracy;

że niedopuszczalność łączenia urlopu z okresem wypowiedzenia wpływa również z art. 29 ust. 1 rozporządzenia o umowie o pracę prac. umysł., wzbraniającego pracodawcy wypowiedzania pracy podczas trwania urlopu;

że wobec tego uznać należy, iż kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalna i o ile takiej zgody niema, pracodawca winien wypłacić pracownikowi wynagrodzenie za czas urlopu;

¹⁾ Zasadę tę Sąd Najwyższy postanowił wpisać do księgi zasad prawnych.

z tych zasad Sąd Najwyższy na mocy § 1 art. 40 U. S. P. uznaje;

Pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia.

159.

Art. 2 p. 9 Rozp. Prez. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych uzależnia zaliczenie sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do kategorii umysłowych pracowników od stopnia ich wykształcenia, nie zaś od charakteru ich zatrudnienia¹⁾.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 28 października 1931 C. 947/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy po rozpoznaniu skarg apelacyjnych stron obu na wyrok Sądu Pracy, zasądzający powodowi od firmy pozwanej 440 zł. za pracę, uchylił rzeczony wyrok i zasądził na rzecz powoda 560 zł. tytułem 3-miesięcznego wynagrodzenia na zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia oraz należności za resztę należnego a nieotrzymanego urlopu;

że skarga kasacyjna pozwanej firmy zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę art. 129 U. P. C. i art. 2 p. 9 rozporządzenia Prezydenta z 16.III 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. p. 323) wskutek bezpodstawnego, zdaniem skarżącego, uznania powoda za pracownika umysłowego w rozumieniu wspomnianego p. 9 art. 2 rozporządzenia z 16.III 1928, który to przepis zalicza sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do rzędu pracowników umysłowych, dlatego, iż czynność sprzedawcy w sklepie jest połączona z zestawianiem rachunków, określaniem ceny i innymi funkcjami umysłowymi, tych zaś czynności powoda Sąd nie ustalił;

że zarzuty powyższe nie są słuszne, gdyż wspomniany przepis p. 9 art. 2 rozporządzenia z 16.III 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych wcale nie uzależnia zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do pracowników umysłowych od rodzaju ich zatrudnień w sklepie, w szczególności od tego, czy zatrudnienia te mają wyrażne cechy pracy umysłowej, połączonej naprzykład z zestawianiem rachunków i określaniem cen, a jedynie od stopnia ich wykształcenia, tamże określonego, w stosunku zaś do tych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, którzy nie posiadają tego wykształcenia, a w chwili wejścia w życie rozporządzenia z 16.III 1928 pełnili te

obowiązki, od warunków przewidzianego w tymże przepisie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, lub też od faktu korzystania przez nich do dnia 31.XII 1928 ze świadczeń i uprawnień, przysługujących na mocy przepisów ustawowych pracownikom umysłowym;

że pozwany nie zarzucał powodowi braku kwalifikacji wykształcenia lub innych wyżej wymienionych warunków, wymaganych od sprzedawcy i ekspedjenta sklepowego w powołanym przepisie p. 9 art. 2 rozporządzenia z 16.III 1928 (D. U. p. 323);

że Sąd Okręgowy na zasadzie merytorycznej oceny zeznań świadków przyszedł do niepodlegającego sprawdzeniu w instancji kasacyjnej wniosku, iż powód zatrudniony był w pozwanej firmie ekspedjowaniem towarów, że praca jego w tym kierunku polegała głównie na sprawdzaniu nie tylko ilości, lecz również i jakości ekspedjowanego towaru, że zatem praca ta charakteryzuje powoda jako ekspedjenta sklepowego w hurcie i w detalu;

że przeto zarzuty skargi kasacyjnej są bezpodstawne;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

160.

Wniosek sądu, iż dodatek do pensji otrzymywany przez pracownika był rodzajem premji za sumienne wykonywanie obowiązków nie sprzeciwia się art. 113 K. C.

W przypadku, gdy rodzaj zajęcia pracownika nosi cechy zarówno pracy fizycznej, jak i umysłowej powinien Sąd dla możliwości zaliczenia pracownika w poczet jednej z tych kategorii rozważyć, jaka praca przeważa.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 27 października 1931 C. 1183/31.

Zważywszy:

że aczkolwiek art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu nie wyłącza możliwości zawarcia przez strony umowy co do sposobu należności za przepracowane godziny nadliczbowe, byleby zapłata nie była niższa od wynagrodzenia, należnego pracownikowi na podstawie powołanej ustawy (por. orzec. S. N. z d. 11.III 1931 r. w spr. Nr. 2594/30), to jednak zawarcie takiej umowy przez strony nie zostało ustalone, albowiem Sąd Okręgowy na podstawie złożonych dowodów wyprowadził usuwający się z pod kontroli kasacyjnej wniosek, iż dodatek do pensji w sumie 50 zł., otrzymywany przez powoda od 1-go kwietnia 1930 r., nie był ryczałtem za ewentualnie przepracowane godziny nadliczbowe, lecz rodzajem premji za sumienne wykonywanie obowiązków, taki zaś warunek umowy,

¹⁾ Por. rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 14 sierpnia 1930 D. U. R. P. Nr. 74 poz. 588 określające warunki praktyki, wymaganej dla zaliczenia do pracowników umysłowych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich, oraz warunki ulgowe tegoż zaliczenia.

wbrew zarzutowi skarżącego Magistralu, nie może być poczytywany za nieważny wobec art. 1133 K. C.; upadają przeto zarzuty skargi kasacyjnej, skierowane przeciwko wnioskowi Sądu Okręgowego, iż skarżący Magistrat nie uiszczał należnego powodowi wynagrodzenia za godziny nadliczbowe;

że natomiast zasadne są zarzuty skargi, skierowane przeciwko wnioskowi Sądu Okręgowego, iż powód był pracownikiem umysłowym, a przeto należność za przepracowane przez niego godziny nadliczbowe ulega nie sześciomiesięcznemu przedawnieniu stosownie do art. 2271 K. C., lecz pięcioletniemu;

że Sąd Okręgowy wniosek, iż powód był pracownikiem umysłowym, oparł na tej okoliczności, że za takiego pracownika uznawany był przez skarżący Magistrat wobec prowadzenia przez powoda rachunkowości w związku z inkasem należności, do którego był używany poza zwykłymi czynnościami w wozach Miejskiej Komunikacji Autobusowej;

że dla zaliczenia pracownika w poczet kategorii pracowników bądź fizycznych, bądź też umysłowych rozstrzygające znaczenie ma nie tytuł służbowy, nadany pracownikowi przez pracodawcę, lecz wyłącznie rodzaj spełnianych czynności (por. orzec. S. N. 117/30), w przypadku zaś, gdy rodzaj zajęcia pracownika nosi cechy zarówno pracy fizycznej, jak i umysłowej, powinien Sąd wyrokujący dla możliwości zaliczenia pracownika w poczet pracowników fizycznych, czy też umysłowych rozważyć, jaka praca przeważa (por. orzec. S. N. 155/30);

że przeto, skoro Sąd Okręgowy ustalił, iż powód był pracownikiem umysłowym dlatego, iż za takiego uznawany był przez Magistrat w związku z powierzoną powodowi uboczną czynnością inkasa należności poza zwykłymi czynnościami w wozach Miejskiej Komunikacji Autobusowej, zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, jako oparty na błędnych przesłankach, nie może być utrzymany w mocy z powodu istotnej obrazy art. 142 U. P. C.;

że przeto zaskarżony wyrok ulega uchyleniu.

161.

Niezachowanie przez pracodawcę istotnych warunków umowy w tej liczbie i niewypłacenie pensji pracownikowi, wówczas tylko skutkuje uznanie umowy z rozwiązana z winy pracodawcy i daje podstawę do żądania przez pracownika trzymiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli zachodzi ze strony pracodawcy zła wola lub niedbalstwo.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 22 października 1931 C. 856/31.

Zważywszy:

że Jerzy W. wystąpił o zasądzenie od Spółki Akcyjnej Przemysłowo-Handlowej „Józef W., C. i Ska”

sumy 1.350 zł. tytułem trzymiesięcznego wynagrodzenia za zwolnienie go od pracy bez wypowiedzenia;

że Sąd Pracy powództwo zasądził, lecz Sąd Okręgowy z apelacji pozwanej Spółki wyrok I instancji uchylił i powództwo oddalił z założenia, że powód wytoczył poprzednio sprawę o należność za czerwiec, lipiec i sierpień, uważając widocznie, że tylko tyle należy mu się od pozwanej Spółki; ponieważ zaś pracował do 1 września 1930, więc faktycznie rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło wcześniej i okres, będący przedmiotem poprzedniej sprawy, obejmował już okres wypowiedzenia, wobec czego powód nie może ponownie żądać zapłaty za tenże okres;

że w skardze kasacyjnej powód powołuje się na obrazę przez Sąd Okręgowy art. 81, 129, 181 i 183 U. P. C., art. 1353 K. C. oraz art. 31 i 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323), twierdząc: 1-o że Sąd Okręgowy bez uzasadnienia i z przeinaczeniem istotnych danych sprawy przyszedł do wniosku, iż wynagrodzenie, o które wytoczona była poprzednio sprawa, stanowiło należność za okres wypowiedzenia, a nie za czas rzeczywiście przepracowany, i 2-o że Sąd nie wziął pod uwagę, iż ustawa zezwala pracownikowi na rozwiązanie umowy w razie niezachowania przez pracodawcę warunków umowy, do których należy regularne płacenie wynagrodzenia za okres przepracowany;

że jednak zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie, gdyż Sąd Okręgowy ustalił, iż powód sam rozwiązał umowę, z objaśnień zaś jego, przytoczonych w skardze powodowej, wynika, iż nastąpiło to na skutek niewypłacania mu pensji przez firmę; niepłacenie zaś pensji, jak i wogóle niezachowanie przez pracodawcę warunków umowy wtedy tylko w myśl art. 31 ust. 1 lit. d i ust. 2 rozporządzenia Prezydenta z dnia 16 marca 1928 r. skutkuje rozwiązanie umowy z winy pracodawcy, jeżeli zachodzi zła wola lub niedbalstwo z jego strony; ponieważ zaś Sąd Okręgowy nie ustalił i powód nie twierdził i obecnie nie twierdzi, by okoliczności te zachodziły, nie było przeto podstawy do uznania, iż rozwiązanie nastąpiło z winy pracodawcy, i do zasądzenia na rzecz powoda z tej przyczyny wynagrodzenia za trzy miesiące (art. 39 rozporządzenia Prezydenta z dnia 16 marca 1928 r.);

że zatem wyrok zaskarżony, aczkolwiek oparty na innej podstawie, w ostatecznym wyniku jest słuszny i trwa w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

162.

Po godzinie oznaczonej w wezwaniu na rozprawę Sąd może przystąpić do rozpoznania każdej sprawy bez względu na numer kolejny na wokandzie i pomimo

nieobecności adwokata, zapisanego do sprawy, gdy rozpoznaniu tych spraw stoją na przeszkodzie okoliczności istotne.

Do weksli własnych, nie mających charakteru handlowego, rozporządzenie Prezydenta R. P. z 14 grudnia 1927 poz. 968 nie ma zastosowania.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 listopada 1931 C. 1034/31.

Zważywszy:

że żądanie skargi kasacyjnej uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego ze względu na to, iż na posiedzeniu Sądu Apelacyjnego w dn. 24 stycznia 1931 sprawa niniejsza została rozpoznana poza kolejką w nieobecności pełnomocnika pozwanego adw. K., choć był on zapisany na wokandzie, i że przez to przedstawiciel strony pozwanej pozbawiony został, z obrazą art. 768 U. P. C., możliwości złożenia ustnych wyjaśnień, nie jest zasadne, gdyż Sąd Apelacyjny po godz. 10-ej rano, oznaczonej na wezwaniu w niniejszej sprawie jako początek rozprawy, miał prawo przystąpić do rozpoznawania tej sprawy, bez względu na to, jaki był jej kolejny numer, nieodłożenie zaś sprawy do czasu stawienia się zapisanego na wokandzie adwokata Sąd Apelacyjny usprawiedliwił w swej decyzji, wydanej na skutek założonych przez pełnomocnika pozwanego uwag do protokołu, okolicznością, że do rozstrzygnięcia pozostałych spraw brakowało należytego kompletu i przeto Sąd, gdyby nie wywołał sprawy M. przeciwko H. poza kolejką, musiałby przerwać posiedzenie;

że skarga kasacyjna zarzuca, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie oddalił zarzut przedawnienia spornych w niniejszej sprawie weksli, wystawionych w 1914 r., a płatnych w 1915 r., gdyż oparł się na tem, że wierzyciel przed upływem terminu, przewidzianego w ust. 3 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 grudnia 1927 r. o likwidacji stosunków z weksli (Dz. U. Nr. 114 poz. 968), sporządził protest pomienionych weksli, podczas gdy okoliczność ta dla kwestji przedawnienia weksli jest bez znaczenia; w odpowiedzi zaś na skargę kasacyjną pełnomocnik powoda wskazuje na to, iż odrzucenie powołania się pozwanego na przedawnienie było w każdym razie trafne, ponieważ do spornych weksli własnych, które nie miały charakteru handlowego, nie mają zastosowania ani art. 189 Kod. Handl., ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 grudnia 1927 r. poz. 968, i podlegają one ogólnemu 30-letniemu przedawnieniu;

że do sprawy niniejszej winny mieć zastosowanie, ze względu na wystawienie spornych weksli w Warszawie (por. orzecz. Sądu Najw. Nr. 54/30), przepisy o przedawnieniu roszczeń wekslowych, jakie obowiązywały na terytorjum Królestwa Kongresowego;

że Sąd Apelacyjny nie ustalił, czy sporne weksle miały charakter handlowy, czy też nie, brak powyższy nie może jednak powodować uchylenia wyroku,

gdyż zarówno w jednym, jak i w drugim z powyższych przypadków ostateczny wniosek Sądu Apelacyjnego o nienastąpieniu przedawnienia był słuszny: o ileby sporne weksle miały charakter handlowy, t. j. „przez negocjantów lub bankierów podpisane zostały, albo też z czynności handlowych powstały“, podpadałyby pod przepis art. 189 K. H., który przewiduje przedawnienie skarg wekslowych z upływem lat 5. licząc od dnia protestu lub ostatniego poszukiwania sądowego, w danej zaś sprawie od dnia dokonania przez powoda protestu spornych weksli, co miało miejsce przed końcem terminu, ustanowionego w ust. 3 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 grudnia 1927 r. poz. 968, upłynęło do dnia wytoczenia powództwa zaledwie kilka dni; o ileby zaś wystawione przez pozwanego weksle własne nie miały charakteru handlowego, podlegałyby one ogólnemu 30-letniemu przedawnieniu, przewidzianemu przez Kodeks Cyw. Napoleona, i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 grudnia 1927 r. poz. 968 nie miałoby do nich wcale zastosowania (por. orzeczenie Sądu Najw. Nr. 55/30);

że wreszcie zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny z obrazą art. 828 U. P. C. uznał skargę powodową w niniejszej sprawie za wniesioną przed upływem wskazanego w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dn. 14 grudnia 1927 r. poz. 968 terminu ze względu na nadanie jej na pocztę w Warszawie przed dniem 30 czerwca 1928 r., chociaż w siedzibie Sądu Okręgowego w Wilnie, do którego została wniesiona, była ona otrzymana po tej dacie, dotyczy dodatkowego wniosku Sądu Apelacyjnego, nie mającego żadnego wpływu na wynik sprawy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

163.

Na mocy przepisów art. 611 i 625 t. X cz. I Zw. Pr. ros. nieprawny posiadacz majątku, niezależnie od tego, czy w złej, czy w dobrej wierze posiadał, obowiązany jest zwrócić właścicielowi dochody z majątku conajmniej od daty otrzymania pozwu o zwrot majątku.

Okoliczność, że jeden z biegłych, wezwanych dla ustalenia wysokości dochodów majątku, był niepełnoletnim w epoce, o którą chodziło jest bez znaczenia, gdyż opinię swą opierał na zeznaniach świadków.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 9 listopada 1931. C. 1895/31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny, opierając się na przepisie art. 620 t.X. cz. I Zw. Pr. i uznając w ten sposób, iż skarżący winien zwrócić D. czysty dochód z posiadanego przez skarżącego w złej wierze majątku nieru-

chomego za lata 1920 i 1921, zasądził od niego na rzecz D. 4.321 zł. 40 gr., a to na podstawie dowodu ze świadków i opinii biegłych;

że zgodnie z art. 611 i 626 t. X cz. I Zw. Pr. nie tylko posiadacz w zlej wierze, lecz i posiadacz dobrej wiary winien zwrócić właścicielowi dochody z majątku co najmniej od daty otrzymania wezwania sądowego o wytoczeniu powództwa o zwrot majątku; wobec tego twierdzenie skarżącego, iż zwrot dochodów należy się dopiero od daty wydania wyroku, nakazującego zwrot majątku, jest bezpodstawne; jakkolwiek więc Sąd Apelacyjny tego zarzutu istotnie nie rozważył, uchybienie to nie może powodować uchylenia zaskarżonego wyroku;

że Sąd Apelacyjny ustalił otrzymany przez skarżącego w latach 1920—1921 z majątku dochód na podstawie zeznań świadków i opinii biegłych, wniosek więc Sądu w tej mierze, jako dotyczący strony faktycznej, uchyla się z pod kontroli kasacyjnej (art. 11, 793, 411 i 533 U. P. C.3; wobec czego nie może być uwzględniony zarzut skarżącego, iż w okresie tych lat żadnego dochodu z majątku nie otrzymał, oraz merytoryczna krytyka wniosków Sądu Apelacyjnego co do wysokości dochodu;

że zgodnie z art. 515 U. P. C. biegli dają swoją opinię nie w charakterze świadków pewnych zdarzeń, lecz w charakterze rzeczoznawców, a nadto opierali się w przypadku na zeznaniach świadków, bezpodstawny jest przeto zarzut skarżącego, iż biegli nie znali stanu majątku w latach 1920—1921, oraz że jeden z biegłych w owym czasie był jeszcze niepełnoletni;

że biorąc pod uwagę wysokość płaconej tenuty dzierżawnej, Sąd Apelacyjny zmniejszył wysokość dochodu, obliczonego przez biegłych, który winien zwrócić skarżący powodowi, wszelkie przeto wywody skarżącego, iż tenuta dzierżawna nie mogła być brana pod uwagę, przemawiają jedynie przeciwko niemu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

164.

Budynki, należące do kościoła tak rzymsko-katolickiego, jak i innych wyznań, nie są wyłączone z pod ochrony lokatorów.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 listopada 1931. C. 967/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, nakazujący, na skutek powództwa Ławry Poczajkowskiej, eksmisję skarżącego Banku Spółdzielczego z lokalu, składającego się z 2 pokoiów z kuchnią w domu Ławry, t. zw.

Czerwony Hotel („Krasnaja Hostinnica“), w m. Poczajowie, z założenia, iż skarżący Bank, zamując w 1926 r. sporny lokal, zgodnie z zawartą umową, zobowiązał się zwolnić go na żądanie Ławry, pomimo jednak listu z dnia 28 listopada 1928, w którym Ławra żądała zwolnienia, lokalu nie opuścił i że lokal ten „jako plebanja“ nie podlega ochronie lokatorów, a potrzebny jest dla pomieszczenia pielgrzymów, do czego poprzednio służył;

2) że jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna Banku, wniosek Sądu Okręgowego, iż sporny lokal stanowi plebanję, z obrazą art. 142 U. P. C. nie tylko nie jest uzasadniony, ale sprzeczny z ustaleniem, iż lokal ten znajduje się w utrzymywanym przez Ławrę dla potrzeb pańników domu, czyli budynku, nieprzeznaczonym dla duchowieństwa lub zakonników, pełniących służbę kościelną w Ławrze, z czego wynika, iż pomieniony dom jest zwykłym obiektem majątkowym Ławry, ustawa zaś o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r., wyliczając w art. 2 budynki, nie podlegające ochronie, nie wyłącza z tej ochrony nieruchomości, należących do kościoła tak rzymsko-katolickiego (orz. S. N. Zb. O. 1930 Nr. 50), jak też prawosławnego;

3) że również wniosek Sądu, iż sporny lokal był pierwotnie pomieszczeniem dla pielgrzymów, i że zawarta przez skarżący Bank zawierała warunek co do zwolnienia lokalu na żądanie Ławry, jak słusznie podnosi skarga, nie jest dostatecznie uzasadniony, okoliczności bowiem powyższej rzeczniczki Banku na rozprawie ostatecznej stanowczo zaprzeczał z powołaniem się na świadków, wobec czego nie mógł Sąd Okręgowy uznać, iż badanie tych świadków jest zbędne, poprzestając na ogólnikowym zaznaczeniu, iż ustalenia te wypływają z dokumentów, załączonych do sprawy, i z umowy, bez przytoczenia dokumentu oraz treści rzeczzonej umowy;

4) że wobec powyższych uchybień zaskarżony wyrok, jako nie czyniący zadość wymaganiom art. 142 U. P. C., nie może być utrzymany w mocy, rozważanie więc zarzutu nieważności powołanego warunku umowy co do obowiązku zwolnienia spornego lokalu staje się zbędnym;

5) że wreszcie zarzut ostatni, dotyczący odmowy wstrzymania z art. 814² U. P. C. wykonania wyroku, nie może być rozważany (Zb. Orz. 1922 Nr. 38);

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Równem z dnia 4 września 1930 roku z powodu obrazy art. 142 U. P. C. uchyla.

165.

Skierowanie do wykonania prawomocnego wyroku sądu nakazującego skup praw spadkowych do części spadku od obcego nabywcy, nie przeszkadza wytoczeniu przez tego nabywcę powództwa o ustalenie jego

stosunku prawnego co do majątku spadkowego jako lokatora lokalu.

Nabycie praw spadkowych przez osobę nieuprawnioną do dziedziczenia jest warunkowe; wydanie wyroku nakazującego skup praw spadkowych powoduje powrót do poprzedniego stanu rzeczy.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 grudnia 1931. C. 325/31.

Zważywszy:

że Sąd Powiatowy uwzględnił zgłoszone przez Fisza N. napodstawie art. 7 Przep. Przech. do U. P. C. żądanie uznania go za najemcę lokalu, składającego się ze sklepu i pokoju w domu, stanowiącym własność spadkobierców Joska i Cyrli małż. L., oraz uznania wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 7-8 marca 1929 r., zatwierdzonego przez wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 lutego 1930 r. w sprawie z powództwa Szyi-Herszla L. przeciwko powodowi o skup praw spadkowych, za nieszkodzący prawom powoda jako lokatora do pomienionego lokalu; a Sąd Okręgowy wyrok Sądu Powiatowego zatwierdził;

że Sąd Okręgowy ustalił, iż istotę zgłoszonego przez powoda żądania stanowiło ustalenie, że zajmuje on sporny lokal w charakterze lokatora, w związku zaś z tem żądaniem dodatkowo, a prztem zbędnie zgłoszone zostało żądanie uznania wyroków Sądu, zapadłych w sporze stron o skup praw spadkowych do nieruchomości, w której zajmuje się sporny lokal, za nieszkodzące prawom powoda, jako lokatora tego lokalu;

że skoro, jak to wynika z przesłanek Sądu Okręgowego, wyroki Sądu, zapadłe w sporze stron o skup praw spadkowych, rozważane były jedynie jako dokumenty, złożone przez powoda na poparcie zgłoszonego żądania ustalenia jego praw lokatora do lokalu w spadkowej nieruchomości, ocena tych dowodów nie mogła mieć wpływu na właściwość Sądu Powiatowego w 1-ej i Sądu Okręgowego w 2-ej instancji do rozpoznania sporu;

że skierowanie do wykonania wyroku Sądu w sporze o skup praw spadkowych, którym powód został usunięty od posiadania spadku, zagrażało jedynie prawom powoda, jako lokatora spornego lokalu, zgłoszone przeto na podstawie art. 7 Przep. Przech. do U. P. C. żądanie ustalenia istnienia tego prawa nie mogło być uznane za spóźnione (por. orzecz. S. N. 106/29); żądanie to nie było również połączone z przymusem wykonaniem;

że skoro powód, jak to ustalił Sąd Okręgowy, prawa swoje do spornego lokalu opierał na umowie najmu, zawartej z małżonkami L., których jednym ze spadkobierców jest pozwany Szyja-Herszel L., zachodził umowny stosunek stron, uprawniający powoda do zgłoszenia powództwa o ustalenie istnienia stosunku prawnego, albowiem prawa i obowiązki małż. L. w stosunku do powoda przeszły na jego spadko-

biercę, pozwanego Szyję-Herszla L., zapozwanie zaś wszystkich spadkobierców małżonków L. było zbędne, skoro prawa powoda, jako lokatora spornego lokalu, zagrożone zostały wyłącznie przez pozwanego Szyję-Herszla L.;

że ustalenie, iż powód był od 1920 r. lokatorem spornego lokalu, Sąd Okręgowy oparł nie tylko na kwitach, wydanych przez administratorkę domu, Manię L., lecz na całkowicie złożonych w toku przewodu sądowego dowodów w związku z okolicznościami sprawy;

że skoro osoba, nieuprawniona do dziedziczenia po spadkodawcy, która nabyła od spadkobiercy prawa do części spadku, może być stosownie do art. 841 K. C. usunięta od działów za zwrotem ceny przelewu, to nabycie przez taką osobę praw spadkowych jest warunkowe; zasadnie przeto Sąd Okręgowy ustalił, iż z chwilą wydania przez Sąd wyroku, nakazującego skup praw spadkowych, nabytych przez powoda, ostatni przestał zajmować sporny lokal w charakterze współwłaściciela nieruchomości i zaczął znowu zajmować lokal ten jako lokator, jak to miało miejsce przed nabyciem praw spadkowych, albowiem wyrok Sądu, nakazujący skup praw spadkowych, spowodował powrót do poprzedniego stanu rzeczy;

że przeto nie mogą się ostać zarzuty, przytoczone w skardze kasacyjnej pozwanego Szyi-Herszla L., obejmujące obrazę art. 4, 69 U. P. C., art. 7 Przep. Przech. do U. P. C. oraz art. 841, 1165, 1321 i 1350 K. C.;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

166.

Decyzja sądu, zawieszająca odwołanie opieki nad majątkiem spadkowym po wylegitymowaniu się spadkobierców aż do czasu zakończenia postępowania działowego, stanowi w istocie odmowę uchylenia opieki, a przeto podlega zaskarżeniu w trybie kasacyjnym. Skarga w tym przedmiocie, aczkolwiek zatytułowana skargą na powołność, ulega przyjęciu i rozważeniu.

Opieka nad majątkiem spadkowym powinna być uchylona przed wprowadzeniem spadkobierców w posiadanie majątku.

W razie powstania sporów pomiędzy współspadkobiercami, sąd dopiero w postępowaniu działowym władny jest na podstawie art. 1317 t. X cz. I Zw. pr. ros. oddać majątek pod zarządek opiekuna.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 21 października 1931. C. 1868/31.

Zważywszy:

że Sąd Grodzki w Korcu decyzją z dn. 19 marca 1931 r., wobec zatwierdzenia sukcesorów w prawach do spadku po zmarłym Władysławie J. i wprowadze-

nia ich w posiadanie majątku spadkowego, uchylił ustanowioną przez siebie poprzednio opiekę nad tym majątkiem i polecił opiekunom złożenie sprawozdania ze sprawowanej opieki, lecz Sąd Okręgowy ze skargi incydentalnej części spadkobierców decyzją Sądu Grodzkiego uchylił i kwestję odwołania opieki zawiesił do czasu ukończenia toczącego się w Sądzie postępowania działowego między spadkobiercami, względnie do czasu zmiany faktycznego stanu posiadania majątku spadkowego w drodze ugodowej, a to z zasady, że jakkolwiek spadkobiercy zostali wprowadzeni w posiadanie majątku, to jednak faktycznie jego nie objęli, natomiast między nimi zachodzą stałe spory na tle rozrachunków majątkowych, które czynią niemożliwem wspólne posiadanie i prowadzą do dewastacji majątku;

że w trybie skargi na powołność postępowania pozostali spadkobiercy żądają uchylenia decyzji Sądu Okręgowego;

że jakkolwiek skarżący zatytułowali swą skargę skargą na powołność postępowania, to jednak z treści jej wynika, iż jest ona zwykłą skargą kasacyjną, gdyż podważa zasadność postanowienia sądowego jedynie z punktu widzenia przepisów prawa;

że powstające w tych warunkach pytanie, czy decyzja Sądu Okręgowego ulega w przypadku zaskarżenia w drodze kasacji, należy rozstrzygnąć w sensie twierdzącym, jest ona bowiem w istocie rzeczy w obecnym stanie sprawy odmownem postanowieniem Sądu w przedmiocie żądania uchylenia opieki; nadanie jej przez Sąd formy, zawieszającej rozstrzygnięcie do czasu zmiany okoliczności, przytoczonych w decyzji, nie zmienia postaci rzeczy, gdyż każda decyzja z mocy art. 891 U. P. C. może ulec zmianie ze zmianą okoliczności; wobec tego odmowa załatwienia żądania na teraz jest równoznaczna z odmową bezwarunkową;

że zachowanie majątku spadkowego i urządzenie nad nim opieki na podstawie przepisów art. 1403 U. P. C. oraz art. 1164 t. X cz. I Zw. Pr. ma na celu zabezpieczenie majątku jedynie przed samowolą osób trzecich, obcych dla spadku, nie zaś zabezpieczenie interesów jednych spadkobierców przed nieprawidłowymi czynami innych spadkobierców, na co wskazuje pośrednio również przepis art. 1241 t. X cz. I Zw. Pr.; wobec tego zachowanie opieki nad majątkiem spadkowym po stawieniu się spadkobierców, a tem bardziej po zatwierdzeniu ich w prawach do spadku i po urzędowem wprowadzeniu ich w posiadanie w trybie art. 1296 i nast. t. X cz. I Zw. Pr. oraz art. 1424 U. P. C. mija się z założeniem, będącem podstawą ustanowienia w przypadku opieki; nadto zachowanie opieki w wypadku konkretnym jest w sprzeczności z przepisami art. 1927-1929 t. X cz. I Zw. Pr., z których wyraźnie wynika, że przed wprowadzeniem spadkobierców w posiadanie, które zgodnie z ustaleniem Sądu Okręgowego miało w przypadku już miejsce, winno nastąpić uchylenie opieki nad majątkiem;

że powołana w zaskarżonej decyzji okoliczność, iż pomiędzy spadkobiercami zachodzą spory, powodujące dewastację majątku, oraz że jednocześnie toczy się postępowanie działowe, bynajmniej nie usprawiedliwiały zachowania opieki w postępowaniu niniejszem, gdyż dla takiego przypadku ustanowiony został przepis art. 1317 t. X cz. I Zw. Pr., którego mocą Sąd jedynie w sprawie o dział na podstawie okoliczności sprawy władny jest oddać majątek pod zarząd opiekuna; wobec tego powołanie się Sądu Okręgowego również na orzeczenia Sądu Najwyższego (Zb. Orz. 1924 r. Nr. 100 i 1930 r. Nr. 7) nie jest trafne, pierwsze bowiem z tych orzeczeń dotyczy przypadku ustanowienia opieki przed upływem półrocznego terminu, zakreślonego przez art. 1164 i 1241 t. X cz. I Zw. Pr. do stawienia się spadkobierców i przed przyjęciem przez nich spadku, drugie zaś z tych orzeczeń, oparte nadto na przepisach Kodeksu Napoleona, ma na względzie ustanowienie sekwestru w drodze powództwa, gdy przeprowadzenie działów na razie nie jest możliwe;

że w świetle tych zasad powołanie się skarżących na brak związku prawnego pomiędzy utrzymaniem nadal opieki w sprawie niniejszej a możliwością wyznaczenia opieki w sprawie o dział znajduje całkowite oparcie w przytoczonych wyżej przepisach prawa;

że w tych warunkach zaskarżona decyzja nie może utrzymać się w mocy, a pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej nie wymagają rozważania;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego w Równem z dn. 2 lipca 1931 r. z powodu obraży art. 142 U. P. C. uchyla.

167.

W braku umowy szczególnej między stronami, odsetki od odsetek, powinny być pod względem swej wysokości określone według normy ustawowej.

Nabywca nieruchomości, obciążonej przedwojenną sumą hipoteczną, nie bezpośrednio od osobistych dłużników, lecz od dalszych zbywców tej nieruchomości, może stać się odpowiedzialnym za ten dług tylko w granicach ust. 1 § 33 rozporządzenia waloryzacyjnego, bez względu na to czy nabył nieruchomość przed czy po wejściu w życie rozporządzenia waloryzacyjnego. Sukcesor dłużnika w zobowiązaniu, z natury swej podzielnem, odpowiada jedynie w stosunku do części, w jaką jest wwiązany.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 listopada 1931. C. 1031/31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny, zatwierdzając wyrok Sądu Okręgowego, zastosował żadaną przez powódki 75 % -wą miarę przerachowania do zabezpieczonych

na ich rzecz na nieruchomości warszawskiej Nr. 6077 dwóch sum przedwojennych 7.250 rb. i 3.250 rb. i zasądził otrzymane w wyniku takiego przerechowania sumy kapitału (wraz z zaległymi odsetkami w wysokości $6\frac{1}{2}\%$ od sta. rocznie za czas do 1 lipca 1924 r.) 17.877 zł. 1 gr. i 8.013 zł. 92 gr. z $6\frac{1}{2}\%$ od dnia wytoczenia powództwa od Dyny Am., Jachwety W., Naumy Am. i Chaima Am., jako spadkobierców Juszka-Hersza Am. oraz od Ozjasza Hersza Szl. osobiście i solidarnie, a od Bejnisza i Szyfry małż. M. oraz Chaima-Judki i Chany-Dyny małż. Br. z nieruchomości Nr. 6077, od wszystkich niepodzielnie, a także zasądził od wyżej wskazanych pozwanych niepodzielnie, z solidarną odpowiedzialnością niektórych z nich, mianowicie Dyny Am., Jachwety W., Naumy Am., Chaima Am. i Ozjasza-Hersza Sz., 5.229 zł. i 3.343 zł. z 10% od dnia wytoczenia powództwa tytułem odsetek od powyższych dwóch sum kapitału za czas od 1 lipca 1924 r. do daty skargi; przytem wyjaśnił Sąd Apelacyjny, że sporne sumy stanowią resztę szacunku nieruchomości Nr. 6077, która była sprzedana w 1912 r. pozwanemu Szl. oraz spadkodawcy pozwanych Am. i W. Juskowi-Herszowi Am. w równych częściach z solidarną ich za niedopłaconą część szacunku odpowiedzialnością, że pozwani Am. i W., jako sukcesorowie osobistego dłużnika, figurujący w wykazie hipotecznym czystym wpisem, odpowiadają za dług osobiście i niepodzielnie, że pozwani M. i Br., nabywcy nieruchomości Nr. 6077, winni odpowiadać rzeczowo, jako dłużnicy hipoteczni, w tej samej mierze, co i dłużnicy osobiści, gdyż nabyli nieruchomość po wejściu w życie rozporządzenia waloryzacyjnego i przyjęli do zapłaty ciężące na niej długi, wobec czego § 33 rozp. walor. nie ma do nich zastosowania, i że jak stwierdzone zostało przez biegłych, obecna wartość pomienionej nieruchomości przekracza wartość przedwojenną;

że zarzut skargi kasacyjnej pozwanych M., Br. i W., iż Sąd Apelacyjny winien był uzależnić miarę przerechowania w stosunku do pozwanej W., która już od 1919 r. nie jest współwłaścicielką nieruchomości, obciążonej długiem na rzecz powódek, od tego, czy uchroniła ona od deprecjacji uzyskaną ze sprzedaży sumę, jest bezzasadny, gdyż rzeczą pozwanej było przedstawić dowody na poparcie swego twierdzenia o zdeprecjonowaniu się w jej ręku otrzymanego szacunku za nieruchomość (p. Zb. O. Nr. 120/30) i w braku tych dowodów Sąd Apelacyjny mógł być jej twierdzenie odrzucić

że niesłuszny jest też zarzut, zamieszczony zarówno w skardze kasacyjnej wyżej wymienionych pozwanych, jak i w drugiej skardze kasacyjnej, założonej przez pozwanych Naumę i Chaima Am., co do zasądzenia przez Sąd Apelacyjny zaległych odsetek za czas od 1 lipca 1924 r. do dnia wytoczenia powództwa z procentem prawnym, a nie umownym, Sąd Najwyższy bowiem już wyjaśnił (Zb. O. Nr. 224/30), że odsetki od odsetek, jako regulowane

przez sam przepis ustawy (art. 1154 K. C.), winny być, o ile tylko nie istnieje co do nich umowa szczególna między stronami, określona i pod względem swej wysokości według normy ustawowej;

że pozatem skarga kasacyjna pozwanych M., Br. i W. zarzuca, iż Sąd Apelacyjny, opierając zastosowanie względem M. i Br. wyższej, niż przewiduje ust. 1 § 33 rozp. walor., miary przerechowania zabezpieczenia hipotecznego na fakcie nabycia przez nich obciążonej wierzytelnością powódek nieruchomości już po wejściu w życie rozporządzenia waloryzacyjnego, pominął przytoczoną w skardze apelacyjnej pozwanych i stwierdzoną przez złożone dokumenty okoliczność, iż M. i Br. nabyli posiadane $\frac{3}{4}$ części nieruchomości Nr. 6077 nie bezpośrednio od osobistych dłużników — Szl. i spadkobierców Juszka-Hersza Am., którzy sprzedali swoje udziały w nieruchomości jeszcze w 1919 r., lecz od nabywców tych udziałów, odpowiedzialnych za ciężący na nieruchomości dług tylko w granicach ust. 1 § 33 rozp. walor.;

że zarzut powyższy podlega uwzględnieniu, gdyż o ile pomienione powoływane przez pozwanych okoliczności istotnie miały miejsce, odpadała podstawa, na której oparł Sąd Apelacyjny zastosowanie względem pozwanych M. i Br. żądanej przez powódki 75%-wej miary przerechowania, skoro bowiem nieruchomość, obciążona wierzytelnością powódek, jeszcze w 1919 r. została przez dłużników osobistych zbyta i pozwani M. i Br. nabyli ją (prócz tylko $\frac{1}{4}$ jej części, która pozostała w ręku dwojga ze spadkobierców Juszka-Hersza Am., Naumy i Chaima Am.) od dalszych zbywców tej nieruchomości, których odpowiedzialność za ciężący na nieruchomości dług, ograniczona tylko do samej nieruchomości (art. 68 U. H.), podlegała określeniu ściśle według przepisów ust. 1 § 33 rozp. walor., — mogli się oni stać odpowiedzialni również tylko w granicach tegoż ust. 1 § 33, zupełnie niezależnie od tego, kiedy ich nabycie miało miejsce, czy przed, czy też po wejściu w życie rozporządzenia waloryzacyjnego;

że również trafny jest zarzut skargi kasacyjnej pozwanych Naumy i Chaima Am., iż Sąd Apelacyjny niesłusznie uznał ich odpowiedzialnych niepodzielnie za cały dług na rzecz powódek, podczas gdy odpowiadać oni winni, jako spadkobiercy dłużnika, tylko „pro rata hereditaria”, t. j. każdy z nich w $\frac{1}{4}$ części; odpowiedzialność sukcesorów dłużnika w zobowiązaniu, z natury swej podzielnem, jedynie w stosunku do części, w jakie są wwiązani, wynika z przepisu art. 1220 K. C., powołana zaś w wyroku Sądu Apelacyjnego okoliczność, że pozwani Am. figurują jako dłużnicy w wykazie hipotecznym, nie wyłącza zastosowania powyższej zasady (zresztą Sąd zasądził od nich należność tylko osobiście), gdyż nie stoi temu na przeszkodzie ani przepis art. 47 U. H., który, stanowiąc o niepodzielności zabezpieczenia hipotecznego, ciężącego w całości na każdej części nieruchomości, nie przesądza kwestji podzielności, czy też nie-

podzielności osobistej odpowiedzialności spadkobierców dłużnika za zaciągnięty dług (por. Zb. O. S. Najw. Nr. 1/30 r.), ani przepis p. 1 art. 1221 K. C., który, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczu Nr. 17/18 r., bynajmniej nie jest wyjątkiem od zasady podziału uiszczenia między spadkobiercami, a ma to znaczenie, że wierzyciel hipoteczny może poszukiwać całości należnej sumy od jednego spadkobiercy, któremu przypadła w udziale nieruchomości spadkowa, obciążona długiem hipotecznym, co w niniejszej sprawie nie zachodzi;

że wobec uwzględnienia powyższego zarzutu co do niesłusznego uznania przez Sąd Apelacyjny pozwanych Naumy i Chaima Am. za odpowiedzialnych niepodzielnie za całość długu, nie wymaga już rozważenia zarzut skargi kasacyjnej tychże pozwanych, dotyczący niewspółmierności sumy, otrzymanej w wyniku przerachowania wierzytelności powódek, którą zostali oni przez Sąd w całości obciążeni, z posiadanym przez nich udziałem w nieruchomości, stanowiącym tylko $\frac{1}{4}$ część ($\frac{1}{8} + \frac{1}{8}$) tej nieruchomości;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 24-25 września 1930 r. w części, dotyczącej przerachowania zabezpieczenia hipotecznego wierzytelności powódek i zasądzenia tych wierzytelności oraz odsetek od nich za czas od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia 1929 od małżonków M. i małżonków Br., a także w punkcie zastosowania niepodzielności względem zasądzonych od Naumy i Chaima Am. sum, z powodu obrazy ust. 1 § 33 rozporządzenia waloryzacyjnego (D. U. 1925 poz. 213), art. 1220 K. C. i art. 711 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w uchylonych częściach w innym składzie Sędziów przekazuje, co do reszty obie skargi kasacyjne oddala.

168.

Ograniczenie się sądu drugiej instancji do zaznaczenia, iż podziela motywy wyroku pierwszej instancji, nie może być uznane za należyte i wystarczające uzasadnienie wyroku, jeżeli sąd 2-iej instancji nie uzasadnił, dlaczego odrzuca krytykę strony apelacyjnej motywów wyroku pierwszej instancji i dlaczego nie bierze pod uwagę dowodów bądź złożonych dopiero w przewodzie apelacyjnym, bądź pominiętych przez sąd pierwszej instancji.

Niezgodny z prawem jest wniosek sądu, jakoby niewielka wartość świadczeń zastrzeżonych na rzecz darującego, oraz posiadanie przez darującego innego jeszcze majątku, lub środków utrzymania, prócz zaskarżonych w akcie darowizny, wykluczają możliwość odwołania darowizny z powodu niewykonania jej warunków.

Zważywszy:

1) że przedewszystkiem ograniczenie się Sądu II-iej do zaznaczenia, iż podziela motywy wyroku I-iej instancji, nie może być uznane za należyte i wystarczające uzasadnienie wyroku według art. 711 U. P. C., jeżeli Sąd II-iej instancji nie uzasadnił, dlaczego odrzuca krytykę strony apelującej motywów wyroku I-iej instancji i dlaczego nie bierze pod uwagę znaczenia dowodów bądź złożonych dopiero w przewodzie apelacyjnym, bądź przez Sąd I-iej instancji pominiętych, jak to właśnie miało miejsce w sprawie niniejszej z istotną obrazą art. 711 U. P. C., gdyż Sąd Apelacyjny zgoła nie rozważył argumentów apelującej powódki i dowodów (wyroki sądowe), pominiętych przez Sąd Okręgowy, że powódka zwracała się o wydawanie alimentów nietylko do syna, ale i do współpozwannej synowej, która według art. 1236 K. C. mogła być również wykonać zobowiązanie, płynące z darowizny;

2) że co się tyczy zarzutów, dotyczących motywów wyroku Sądu Okręgowego, podzielonych przez Sąd Apelacyjny, to aczkolwiek w zasadzie słuszny jest wniosek Sądu, iż w sporach o odwołanie darowizny z powodu niewykonania jej warunków, jak w każdym dwustronnym stosunku prawnym, obdarowany z mocy art. 1184 K. C. może bronić się skutecznie niewykonywaniem warunków przez samego darującego, lecz tylko wówczas, kiedy udowodni uchybienie owym warunkom, tymczasem, jak widać z treści wyroku, Sąd zgoła nie ustalił, jakich warunków czy zastrzeżeń, wynikających z aktu darowizny, powódka jako darująca nie wykonała, zastosowanie zatem w przypadku przepisów art. 1184 K. C. nie zostało uzasadnione okolicznościami sprawy z obrazą art. 711 U. P. C.;

3) że chociaż również słuszny jest w zasadzie wniosek Sądu, iż w razie zмовy między darującym i obdarzonym celem wyzucia na mocy końcowego przepisu art. 954 K. C. osoby trzeciej z wszelkiego rodzaju praw rzeczowych do darowanego majątku, nabytych przez nią od obdarowanego, osoba trzecia może nie ulec grożącemu jej prawom przepisowi art. 954 K. C., gdyż nikt, a więc i darujący nie może korzystać ze skutków swojej własnej złej wiary, ale również pod koniecznym warunkiem, aby owa zła wiara została udowodniona, tymczasem, jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna, Sąd, w przypadku,—istnienie zмовy między darującą powódką a obdarowanym przez nią synem na niekorzyść współpozwannej z nim synowej wyprowadził zupełnie dowolnie z okoliczności, iż małżeństwo współpozwanych uległo separacji z winy męża, nie wskazując nawet, jaką rolę grała powódka przy rozłączeniu się małżonków, i nie uzasadniając, dlaczego uznał, iż rozłączenie współpozwanych małżonków i przeniesienie się powódki do miasta ma być dowodem zмовy powódki z synem na niekorzyść synowej, co także stanowi obrazę art. 711 U. P. C.;

4) że wreszcie wniosek Sądu, iż niewielka wartość

zastrzeżonych na korzyść darującego obciążeń (jak w przypadku alimentów) w stosunku do wartości darowanego majątku i dochodów, które przynosi, tudzież okoliczność, iż darujący posiada jeszcze inny majątek lub środki utrzymania, niezależnie od świadczeń, zastrzeżonych w akcie darowizny, wyklucza możliwość odwołania darowizny z powodu niewykonania jej warunków (art. 953 i 954 K. C.), jest błędny, jako nieoparty na żadnym przepisie prawa, gdyż ani art. 953, ani art. 954 K. C., który w szczególności traktuje o odwołaniu darowizny z tego tytułu, podobnych ograniczeń uprawnienia darującego nie zawiera, Sąd zaś nie jest władny wprowadzać rozróżnień i ograniczeń tam, gdzie sam prawodawca ich nie czyni;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 954 K. C. i 711 U. F. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

169.

Przy posiadaniu przez robotnika fabrycznego ośmiomorgowej gospodarki rolnej, z której utrzymuje rodzinę, nie może być usprawiedliwiony wniosek sądu, że dochód tego robotnika płynie wyłącznie z zarobku. Obowiązek ubezpieczonego do zwrotu Kasie Chorych sumy pieniężnej, którą zaoszczędził wskutek poniesienia przez tę kasę kosztów leczenia członka jego rodziny ponad ustawowy obowiązek Kasy, wynika z przepisów art. 1375 i 1376 K. C., oraz art. 41 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Nr. 44 poz. 272).

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 25 listopada 1931. C. 1036/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok Sądu Grodzkiego, oddalił powództwo Powiatowej Kasy Chorych w Żyrardowie przeciwko Władysławowi Os. o zasądzenie od niego 762 zł. 60 gr. tytułem zwrotu poniesionych przez Kasę Chorych kosztów leczenia w szpitalu Feliksa Os., małoletniego syna pozwanego, oparte na tem, iż pozwany, jak się potem wyjaśniło, nie miał prawa korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej Kasy Chorych dla swej rodziny, gdyż prócz zarobku w fabryce posiada jeszcze inne źródło dochodu, będąc właścicielem gospodarstwa rolnego o obszarze 7 morg 254 pr.;

że jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna, pierwsza, zasadnicza przesłanka Sądu Okręgowego, na której oparł on oddalenie powództwa Kasy Chorych, mianowicie powołanie się na to, że pozwany, którego rodzina składa się z 9 osób, żadnego innego majątku nie posiada prócz gospodarki rolnej o obszarze 7

morg. 254 pr. we wsi Kozłowice gm. Żyrardów i znajdujących się na niej inwentarzy, a przeto podpada pod reskrypt Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 21 października 1924 r. Nr. 4906/VII, zgodnie z którym przy stosowaniu art. 33 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Nr. 44 poz. 272) nie należy brać pod uwagę posiadania przez ubezpieczonego małego gospodarstwa, — nie może być uznana za trafną; Sąd Okręgowy przy rozstrzyganiu kwestji, czy Feliks Os. mógł korzystać z przewidzianej w art. 33 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. pomocy dla rodzin osób obowiązkowo ubezpieczonych, oparł się wyłącznie na reskrypcie Ministra Pracy i Opieki Społecznej (nie badając nawet, czy jest on zgodny z przepisem prawa, którego wykładnię zawiera); w pomienionym reskrypcie z dn. 21 października 1924 r. Nr. 4906/VII, rozesłanym do Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń w Warszawie, w Poznaniu i we Lwowie, Minister Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnił, że ponieważ z mocy art. 33 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. wyszczególnieni w tym artykule członkowie rodziny obowiązkowo ubezpieczonego mogą korzystać z pomocy, w tymże artykule przewidzianej, tylko w razie, jeżeli są utrzymywani wyłącznie z zarobku obowiązkowo ubezpieczonego, przeto o ile bądź sam obowiązkowo ubezpieczony, bądź dany członek jego rodziny mają dające się stwierdzić postronne źródło dochodu poza zarobkiem, rozumianym w znaczeniu ust. II art. 19 powołanej ustawy, wpływające poważnie na jego sytuację materialną, pomoc dla rodzin odpada w pierwszym przypadku całkowicie, w drugim — w stosunku do tego członka rodziny, który takie źródło posiada, natomiast małoznaczące wpływy tak ubezpieczonego, jak i członków jego rodziny, niemając poważniejszego znaczenia w ich utrzymaniu, nie powinny być brane w rachubę, a podobnie traktować należy posiadanie małego gospodarstwa, o ile nie ma ono charakteru gospodarstwa dochodowego, jak również posiadanie domu lub inwentarza, o ile służy przeważnie dla własnego użytku; wyjaśnienie powyższe należy uznać za trafne i odpowiadające istotnej treści art. 33 ustawy z dn. 19 maja 1920 r., jednakże przy zastosowaniu zasad, wyłuszczonych w tem wyjaśnieniu, do niniejszej sprawy, wypływają wnioski, zgoła odmienne od wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy, gdyż gospodarka rolna blisko 8-iomorgowa jest samodzielnem znacznem źródłem dochodu i dochód, jak w danym przypadku, robotnika fabrycznego, będącego właścicielem takiej gospodarki, z którego utrzymuje swoją rodzinę, w żadnym razie nie podpada pod określenie dochodu, płynącego „wyłącznie z jego zarobku“, przy najbardziej nawet liberalnej wykładni wyrażenia „wyłącznie“;

że skarga kasacyjna, kwestjonując drugą przytoczoną w wyroku Sądu Okręgowego przesłankę, iż Feliks Os. wykreślony został z legitymacji pozwanego na mocy jeszcze nieprawomocnej decyzji Kasy

Chorych z dn. 30 grudnia 1930 r., zarzuca, że Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę złożonego do sprawy zawiadomienia Kasy Chorych, doręczonego pozwanemu w dn. 20 lutego 1929 r., z którego wynika, że Kasa Chorych już w dn. 15 lutego 1929 r. powzięła decyzję o wykreśleniu Feliksa Os., a pismo z dn. 30 grudnia 1930 r. zawiera powtórzenie poprzedniego pisma, za sprostowaniem jedynie imienia pozwanego „Wacław” na „Władysław”; zarzut ten jest słuszny, gdyż Sąd Okręgowy istotnie nie wyjaśnił zupełnie znaczenia pomienionego pierwszego zawiadomienia Kasy Chorych o wykreśleniu członków rodziny pozwanego z jego legitymacji; w każdym zaś razie przesłanka powyższa mogła dać podstawę do oddalenia powództwa Kasy Chorych tylko jako przedwczesnego, a nie bezwzględnie;

że wreszcie powołanie się Sądu Okręgowego, iż w dobie udzielenia świadczeń przez Kasę Chorych Władysławowi Os. dla jego syna Feliksa zachodziły okoliczności, które w dostatecznym stopniu uzasadniały udzielenie tej pomocy ze względu na uprawnienia chorego Feliksa Os., nie mogło być decydujące dla wyniku niniejszej sprawy, gdyż obowiązek pozwanego zwrotu Kasie Chorych sumy pieniężnej, którą zaszczydził on wskutek poniesienia przez Kasę Chorych kosztów leczenia jego syna ponad jej obowiązek ustawowy (art. 33 ustawy z dn. 19 maja 1920 r.), wynika z przepisów art. 1375 i 1376 K. C. oraz znajduje potwierdzenie w powołanym w skardze kasacyjnej art. 41 pomienionej ustawy, który przewiduje potrącenie z zasiłków ubezpieczonego niewłaściwie pobranych świadczeń;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie uchyla.

170.

Wykładnia regulaminu Kasy Chorych, zastępującego dla stron umowę, należy do ustaleń czynu i nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym.

W razie wypowiedzenia umowy w trybie p. 4 art. 25 Rozp. Prez. R. P. o umowie o pracę, rozwiązanie umowy następuje dopiero po upływie trzech miesięcy od daty wypowiedzenia, przeto dopuszczenie się przez pracownika w tym okresie obrazy przełożonego może mieć wpływ na skutki rozwiązania umowy.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 7 stycznia 1932 C. 1339/31.

Zważywszy:

że Józef M. wystąpił przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Olkuszu o 3.439 zł. 29 gr., w tem 387 zł. 76 gr. tytułem wynagrodzenia za miesiąc styczeń 1930 r. z powodu zwolnienia po dwóch miesiącach od wypowiedzenia, zamiast trzech, 1.938 zł. 80 gr. tytułem odprawy w wysokości pięciomiesięcznej pen-

sji i 1.112 zł. 73 gr. wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, wyjaśniając, że na mocy regulaminu służbowego Kasy Chorych w Olkuszu (§ 39) należy mu się odprawa w wysokości tylokratniej pensji miesięcznej, ile lat przepracował w Kasie Chorych;

że Sąd Grodzki powództwo uwzględnił częściowo, zasądzając na rzecz powoda odprawę w wysokości pięciomiesięcznej pensji, resztę zaś żądań oddalił, przytaczając w uzasadnieniu, że wynagrodzenie za miesiąc styczeń powodowi nie należy się, gdyż obraził swego zwierzchnika Komisarza Kasy Chorych, który wobec tego miał podstawę zwolnić go przed upływem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia;

że Sąd Okręgowy, do którego wniosła skargę apelacyjną pozwana Kasa Chorych, wyrok pierwszej instancji zatwierdził;

że w skardze kasacyjnej pozwana Kasa Chorych żąda uchylecia wyroku, zarzucając Sądowi, że: 1) z obrazą art. 100 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkiem ubezpieczeniu na wypadek choroby uznał, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń przekroczył swą kompetencję, uchylając uchwałę Zarządu Kasy w przedmiocie mianowania powoda pracownikiem stałym, 2) opierając się na błędnej wykładni art. 39 regulaminu, przyszedł do wniosku, że powód automatycznie stał się pracownikiem stałym pozwanej Kasy, i 3) oparł się na błędnym założeniu, że stosunek służbowy między stronami został rozwiązany w dniu wypowiedzenia pracy (13 października 1929 r.), wobec czego obraza przez powoda zwierzchnika już po rozwiązaniu umowy pracy nie mogła go pozbawić praw nabytych na zasadzie cz. 2 § 39 regulaminu pozwanej Kasy Chorych;

że drugi zarzut Kasy Chorych nie jest słuszny, gdyż wykładnią regulaminu, zastępującego dla stron umowę, należy do ustaleń czynu i nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym;

że w związku z drugim zarzutem nieistotny jest zarzut pierwszy skargi kasacyjnej, o ile bowiem na zasadzie regulaminu Kasy Chorych powód automatycznie został pracownikiem stałym, obojętne jest dla sprawy, czy zbędną w tym przypadku uchwałę zarządu Kasy, mianującą powoda takim pracownikiem, miał prawo uchylić Okręgowy Urząd Ubezpieczeń;

że natomiast słuszny jest trzeci zarzut skargi kasacyjnej, Sąd bowiem Grodzki, którego wyrok nie został zaskarżony przez powoda, oddalenie powództwa w części, dotyczącej żądania zasądzenia wynagrodzenia za zwolnienie przed upływem okresu wypowiedzenia, oparł na ustaleniu, że pozwana Kasa Chorych miała podstawę prawną do takiego zwolnienia, ponieważ powód dopuścił się obrazy swego przełożonego Komisarza Kasy, odprawa zaś w myśl cz. 2 § 39 regulaminu należy się pracownikowi Kasy jedynie w przypadkach zwolnienia na podstawie § 36 p. 2 i § 39 p. 3 tego regulaminu, a mianowicie na skutek wypowiedzenia przez jedną ze stron (bez ważnej

przyczyny do zwolnienia) lub też z powodu redukcji; że przytaczając w uzasadnieniu wspomniane wyżej ustalenie Sądu Grodzkiego, Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zasądzający odpłatność w wysokości pięciomiesięcznej pensji, wychodząc z błędnego założenia, że stosunek pracy z powodem został rozwiązany z chwilą wypowiedzenia, t. j. 13 października 1929, i że wtedy już nabył powód prawa do odpłaty, późniejsza zaś obraza przełożonego nie mogła uszczuplić już nabytych praw;

że pogląd taki jest błędny, o ile bowiem wypowiedzenie (jak w przypadku) dokonane zostało w trybie art. 25 p. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę prac. umysł. (D. U. Nr. 35 poz. 323), rozwiązanie umowy pracy następuje dopiero po upływie okresu wypowiedzenia, wniosek zaś Sądu, że powód obraził swego przełożonego już po rozwiązaniu stosunku pracy, pozostaje w sprzeczności z przytoczonym wyżej przepisem rozporządzenia o umowie o pracę, jak również stanem faktycznym, gdyż w sprawie pozostaje poza sporem, że po wypowiedzeniu powód pracował w Kasie Chorych przez parę miesięcy, zajęcie zaś z Komisarzem miało miejsce w czasie tej pracy przed upływem okresu wypowiedzenia;

że oparcie wyroku na błędnej i niezgodnej z prawem przesłance stanowi uchybienie o tyle istotne, że winno skutkować uchyleniem wyroku;

171.

Pragmatyka służbowa dla urzędników Kasy Chorych, uchwalona przed wejściem w życie ustawy z 19 maja 1920 Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272, nie została tą ustawą uchylona, stanowi więc podstawę przy ocenianiu stosunku pracy.

Pracownik w razie bezprawnego wydalenia może żądać tylko zapłaty płatnych rat swojej płacy, nie musi więc w przeciagu sześciu miesięcy wystąpić z żądaniem zapłaty rat płatnych w przyszłości¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 stycznia 1932. Rw. 2129/31.

Sąd Najwyższy w sporze Leona K., biuralisty

przeciwko powiatowej Kasie Chorych w P. o płacenie pborów po 730 zł. 02 gr. i opłaty do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych po 68 zł. 80 gr. miesięcznie nie uwzględnił rewizji żadnej ze stron od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 25 czerwca 1931 II. Bc. 287/31/3, którym ten Sąd wskutek odwołania pozwanego wyrok Sądu okręgowego w Przemyślu z 8 stycznia 1931 I. Cg. Jb. 207/30 w części zatwierdził, a w części zmienił.

Z motywów:

Obie strony zaskarżają wyrok Sądu Apelacyjnego z przyczyny wymienionej pod L. 4 w § 503 p. c.; strona pozwana zaś także z przyczyny wymienionej pod L. 3 tego przepisu ustawy, atoli niesłusznie.

Przyczyny rewizyjnej z L. § 3 503 p. c. strona pozwana nie wywiodła wcale, Sąd Najwyższy zatem ją pominął.

Zarzut błędu prawnego, uczyniony zaskarżonemu wyrokowi w rewizjach obu stron, jest bezzasadny.

Niesłusznie żali się powód na pogląd prawny Sądu Apelacyjnego, że według zasady § 406 p. c. może on żądać jedynie przysądzenia mu pborów służbowych, zapadłych w chwili wydania wyroku pierwszej instancji.

Żądanie powoda, aby przysądzić mu także pboory w przyszłości zapadające, nie jest w ustawie uzasadnione, wyjątek taki bowiem istnieje według powołanego przepisu § 406 p. c. jedynie dla roszczeń alimentacyjnych, do jakich nie należą roszczenia o wypłatę pborów, oparte na umowie służbowej z § 1151 p. c.

Chybione są wywody rewizji, jakoby roszczenie powoda o wypłacenie mu pborów w przyszłości, miało charakter roszczenia ustalającego z § 228 p. c., przedmiotem bowiem roszczenia ustalającego może być stosunek prawny lub prawo, ale nie obowiązek świadczenia, jak tego powód się domaga.

Niesłusznie żąda powód zasądzenia strony pozwanej na płacenie Zakładowi Ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie wkładki ubezpieczeniowej powoda, powód bowiem nie jest na podstawie umowy służbowej, zawartej z pozwanym, uprawnionym do wy tępiania z takim żądaniem w zastępstwie wymienionego zakładu.

Nie mają uzasadnienia w ustawie również wywody prawne rewizji strony pozwanej.

Powód domagał się w żądaniu skargowym wypłacania powodów co miesiąca, roszczenie jego zatem,

¹⁾ I. W sprawie powyższej powstaje przedewszystkiem pytanie, jak długo trwać ma stosunek pracy. Co do tego należy zaznaczyć, co następuje:

1) Kwestją jest, czy umowę o pracę zawrzeć można skutecznie na czas życia pracownika. Austriackie ustawy o pracownikach handlowych i o pracownikach rolnych uznają taką umowę jako ważną, nadając jednak pracownikowi prawo wypowiedzenia stosunku po upływie lat pięciu, z czego wynika, że rozwiązanie stosunku pracy przez pracodawcę jest niedopuszczalne, o ile nie zajdą ważne przyczyny, uzasadniające natychmiastowe zerwanie umowy. Rozp. Prez. Rzp. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie wspomina o tem, że umowę za-

wrzeć można na czas życia osoby, natomiast powiada, że umowa o pracę może opiewać na czas oznaczony lub nieoznaczony albo też dla wykonania pewnej pracy a z tego powodu kwestja jest sporną. Jedni przyjmują, że umowa zawarta na czas życia ma być traktowana narówni z zawartą na czas nieograniczony, zatem można ją wypowiedzieć na trzy miesiące wprzód; to stanowisko zajął w szczególności Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 25 września 1930 Rw. 1130/30, ogłoszonym w Przegl. pr. i adm. z roku 1931 Nr. 56 (Raczyński, Polskie prawo pracy 1930 str. 1914 uważa jako niedopuszczalną umowę na czas życia osoby, inaczej, jak się zdaje, Fenichel, Zarys polskiego prawa robotniczego 1930 str. 162); dla uzasadnienia tego zapatrywania pod-

jak to już Sąd Najwyższy zaznaczył, nie miało charakteru ustalającego i mogło być uwzględnione w ramach przepisu § 406 p. c.

Pogląd prawny Sądu Apelacyjnego, że prawa i obowiązki obu strony, wypływające z łączącego je stosunku służbowego, mają być oceniane na zasadzie przepisów pragmatyki służbowej pozwanej kasy z 26 marca 1895, jest trafny i w ustawie uzasadniony.

Pragmatyka wspomniana nie została bynajmniej uchyloną ustawą z 19 maja 1920 Nr. 44 poz. 272 Dz. U. R. P. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, która postanowienia takiego wcale nie zawiera.

nosi się, że art. 5 rozp. Prez. o prac. umysł. nie wymienia umowy na czas życia, a gdy tegoż postanowienia mają bezwzględną moc obowiązującą i umową stron nie mogą być uchylone na niekorzyść pracownika, przeto umowę uważa się jako pozbawioną doniosłości i obowiązującą tylko przez czas nieoznaczony. Inni znów są zdania, że umowę na czas życia zawartą uważać należy jako przez czas oznaczony, bo śmierć pracownika lub pracodawcy jest terminem końcowym, co jednak oczywiście jest mylne, bo przez czas ograniczony rozumie się dokładne określenie terminu, z którym kończy się stosunek pracy. Trzeci zaś zdanie podnosi, że w braku postanowienia w Rozp. Pr. Rzp. o pracownikach umysłowych, subsydjarnie stosować należy przepis austriackiej ustawy cywilnej, której w § 1158 ustęp 3 znany jest dożywotni stosunek pracy a przepis ten, jako nie pozostający w sprzeczności z Rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, ma być uwzględniony i dlatego na korzyść pracownika uznać wypada dopuszczalność umowy na czas życia pracownika z tem jednak, że przysługuje mu prawo umowę po upływie lat pięciu rozwiązać. Podnosi się także, że umowa na czas życia, jest dla pracownika korzystną, a zatem nie można stosować zasady, że przepisy Rozp. Prez. Rzp. o umowie o pracę bezwzględnie stosować należy.

Zdaniem naszym umowa na czas życia ma być uważana za zawartą na czas nieograniczony a przepisu ustawy cywilnej nie można stosować, bo według § 153 trzeciej noweli do ust. cywilnej wchodzi on w zastosowanie tylko wtedy, gdy nie istnieją odrębne przepisy co do umowy o pracę, a postanowienie to odnieść wypada nie tylko do ustaw o pomocnikach handlowych i o pracownikach rolnych, lecz i do późniejszych ustaw, jak do Rozp. Pr. Rzp. o pracownikach umysłowych, bo powołany przepis wylicza tylko przykładowo niektóre ustawy a całkiem ogólnikowo stanowi, że przepisy prawa cywilnego ustępują wobec szczególnych przepisów, normujących stosunek pracy. Taki przepis odmienny mieści się zaś w Rozp. Pr. Rzp. o pracownikach umysłowych, bo określa ono dokładnie, na jaki czas umowa pracy może być zawartą a nie wspomina o tem, że można się skutecznie umówić, iż trwać ma przez czas życia osoby.

Kwestja, czy zawrzeć umowę na czas życia, jest praktyczną zwłaszcza wtedy, gdy idzie o umowy zawarte w czasie, kiedy obowiązywały dawniejsze przepisy, takich umów nie wykluczające, powstaje więc pytanie, czy zgasiła ich moc prawna. Podnosi się, że umowa na czas życia zawarta za czasów, kiedy jeszcze nie obowiązywało Rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, nadal obowiązuje, bo uważać ją należy za korzystniejszą dla pracownika umysłowego od postanowień wymienionego Rozp. Prez. Rzp.; zaznacza się, że umowa nadaje pracownikowi bezwzględne prawo do pozostania w stosunku do pracy przez czas dłuższy, ale nie pozbawia go wypowiedzenia a tego nie można nazwać niekorzystniejszym dla pracowników, zwłaszcza odnośnie do tych, którzy przeszło 5 lat pracują i mają możność rozwiązać stosunek pracy, której pracodawcy nie podobna przyznać. Argument ten ma wiele za sobą, ale pomija przepis art. 56 Rozp. Pr. Rzp. stanowiący, że wszelkie postanowienia dawniejszych umów tracą moc prawną, gdyż do nich

O ile art. 73 V. wspomnianej ustawy mówi o sposobie uchwalenia regulaminu dla urzędników, to oczywiście ma na myśli regulaminy po wejściu w życie tej ustawy uchwalić się mające, nie uchyla zaś bynajmniej regulaminów już istniejących (§ 5 p. c.)

Że ustawa z 19 maja 1920 nie unieważniła istniejącej pragmatyki z 26 marca 1895, dowodzi art. 103 ust. 2 ustawy, uchylony później ustawą z 28 września 1926 Nr. 101 poz. 582 Dz. U. R. P. oraz art. 1 rozp. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 18 czerwca 1920 poz. 316 Dz. U. R. P. i § 1 rozp. tegoż Ministerstwa z 18 listopada 1920 poz. 750 D. U. R. P., nakazujące istniejącym w b. zaborze austriackim

należy stosować to, co mieści się w Rozp. Pr. Rzp. o pracownikach umysłowych.

Kwestja, czy umowa na czas życia zawarta jest ważna, jest jednak obojętna, o ile idzie o urzędników i funkcjonariuszy Kas Chorych; według art. 73 ust. o kas. chorych pozostają oni bowiem pod opieką ustaw tak, jak urzędnicy państwowi, wskutek czego przyjąć należy, że stosunek pracy ma trwać dożywotnio, jeżeli nastąpiła stabilizacja. Stosunek urzędnika państwowego nie jest czasowym, lecz dożywotnim i właśnie dlatego ma on wszelkie swoje siły oddać na usługę pracodawcy; to samo dotyczy więc urzędników Kas chorych. Ze względu na to nie jest dopuszczalne rozwiązywanie stosunku za wypowiedzeniem a tylko wtedy można urzędnika wywalić, gdy z samego prawa traci swoje stanowisko, jak w razie karno-sądowego skazania, albo też, gdy dopuści się czynu, który uzasadnia wydalenie, przyczem zachować należy pewne formy przy wydaleniu, w szczególności przeprowadzić wypada postępowania dyscyplinarne, o ile jest ono unormowane.

2) W procesach, jakie urzędnicy i funkcjonariusze Kas Chorych z temi prowadzili, powstało często pytanie, czy zachodzi stały stosunek pracy, a więc trwający przez całe życie pracownika. Co do tego wyłączenie miarodajną jest treść pisma, którem nastąpiła stabilizacja; jakie zaś ona ma znaczenie, to wynika z istoty rzeczy a ponad wszelką wątpliwość z przepisów pragmatyki służbowej, jaką Kasa chorych wydała. Ponieważ ta pragmatyka, prawie wszędzie tę samą treść posiadająca, odnośnie do stałych urzędników nie dopuszcza wypowiedzenia, przeto w razie, gdy nie zaistniał wypadek zwolnienia pracownika, winno nastąpić dopełnienie umowy ze strony Kasy chorych w razie zaś jej zerwania przysługuje pracownikowi roszczenie odszkodowawcze.

Wyrażono atoli wątpliwości, czy pragmatyka służbowa dla urzędników nadal swoją moc zachowała i czy wobec polskiej ustawy o Kasach chorych jest miarodajną dla oceny stosunku pracy. Odnośnie do tej kwestji zaznaczyć wypada, że w przypadku, gdy nominacja urzędnika odbyła się na podstawie pragmatyki w czasie przed wejściem w życie polskiej ustawy o Kasach chorych z roku 1920 poddano temsamem stosunek pracy jej przepisom, należy więc ocenić go według treści pragmatyki, której przypisać wypada znaczenie legis contractus, dowolna zaś zmiana umowy przez pracodawcę nie jest dopuszczalna i dlatego obowiązuje nadal to, co pragmatyka służbowa stanowi. Tylko na podstawie pragmatyki służbowej ocenić się więc musi stosunek funkcjonariusza do Kasy chorych; ale nawet, gdybyśmy uznali za doniosłą kwestję dalszej ważności pragmatyki służbowej ze względu na to, że ustawa o Kasach Chorych z roku 1920 wymaga wydania regulaminu dla urzędników, to jednak musieliśmy przyjąć, że nie utraciła ona swojej doniosłości. Jeżeli ustawa wymaga wydania regulaminu, to Kasy Chorych mają go wydać, jak długo jednak go nie wydano, tak długo obowiązują przepisy dotychczasowe a postaci rzeczy nie zmienia fakt, iż nie przestrzegano ustawy i nie uchwalono regulaminu; naruszenie obowiązków przez zarząd Kasy Chorych nie może urzędnika pozbawić tych praw, jakie w regulaminie są określone.

kasom dostosować do nowej ustawy swoje statuty, nie wspominając natomiast wcale o pragmatyce lub regulaminie służbowym.

Sąd Najwyższy nie znajduje wcale, aby pragmatyka służbowa z r. 1895, o ile dotyczy stosunku prawnego powoda jako stałego urzędnika pozwanej kasy, sprzeciwiała się ustawie z r. 1920.

Ponieważ strona pozwana nie zastosowała się do tychczas do postanowień art. 73 ust. V. ustawy z 19 maja 1920 oraz §§ L. 3 i 107 swego statutu i nie uchwaliła dotychczas przewidzianego w tych przepisach regulaminu dla swych urzędników, przeto postanowienia pragmatyki z r. 1895, na które dekret nominacyjny powoda wyraźnie się powołuje, należy uznać za wiążące obie strony w ich prywatno-prawnym stosunku, ileż jednostronnie zmienione być nie mogą.

Przepis art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 poz. 323 Dz. U. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie ma w danym sporze zastosowania, bo umowa zawarta z Kasą Chorych jest korzystniejsza dla pracownika (art. 1 tego rozporządzenia).

Niesłusznie również domaga się strona pozwana zastosowania w danym wypadku przepisu § 1162 b. u.

ne i nie można przyjąć, aby dawne przepisy wyraźnie nie uchylone dlatego nie obowiązywały, że nowych nie uchwalono, gdyż to doprowadziłoby do pustki, a to jest niemożliwe.

Rozważyć też wypada, czy przez regulamin, o którym mowa w ustawie o Kasach Chorych, rozumie się to samo, co przez pragmatykę służbową i czy ten regulamin ma być zatwierdzony przez urząd ubezpieczeń. Wypowiedziano wprawdzie zdanie, że regulamin nie stoi na równi z pragmatyką służbową, gdyż ma jedynie określić sposób urzędowania, ale zapatrywanie to nie jest słuszne, bo w ustawie mowa też o prawach i o obowiązkach urzędników, a to nie może się odnosić wyłącznie do formy sprawowania służby, to też przez regulamin służbowy nie można rozumieć co innego, jak przez pragmatykę służbową a co najwyżej można zająć stanowisko, że regulamin ma obejmować także i te przepisy, dla których umieszczenia nie jest przeznaczona pragmatyka służbowa.

Odnosnie do regulaminu zaznaczyć jeszcze wypada, że podlega on zatwierdzeniu przez okręgowy urząd ubezpieczeń; z tego wnoszono, że pragmatyka służbowa nie obowiązuje, gdyż nie uzyskała zatwierdzenia. Jest to mylne, bo w czasie, kiedy ją wydano, zatwierdzenie nie było potrzebne, i dlatego nie można twierdzić, iż nie posiada mocy dla braku zatwierdzenia; zatwierdzenie jest potrzebne tylko wtedy, gdy idzie o akt uchwalony po wydaniu ustawy, ale nie gdy idzie o akt poprzedni. Nie podobna atoli podzielać zdania, które objawiono, że regulamin dla urzędników nie wymaga zatwierdzenia, lecz tylko regulamin dla Kas chorych; wprawdzie w art. 73 ustęp V. ust. o Kasach chorych mowa o dwóch regulaminach, a następnie o zatwierdzeniu, jest użyta liczba pojedyncza, nie można atoli z tego wnosić, by tylko na drugim miejscu wymieniony regulamin podlegał zatwierdzeniu, a nie o wiele ważniejszy dla urzędników. Przyjąć więc wypada to tylko, że ustawa nie jest ściśle zrehabilitowana, a zaimek „który“ objęła dwa regulaminy. Z tego, co podniesiono wynika, że stosunek pracy urzędnika przyjętego po wejściu w życie ustawy o Kasach chorych z roku 1920 na podstawie pragmatyki, nie zatwierdzonej należycie, ocenić należy nie według tej pragmatyki, lecz tylko według przepisów ustawy o stosunku pracy, w braku więc oznaczonego czasu uważać ją należy za zawartą na czas nieograniczony, o ile urzędnik ma być traktowany tak, jak urzędnik państwowy.

II. Druga kwestja, która powstaje, dotyczy żądania pra-

c. w brzmieniu III noweli; według bowiem § 150 tej noweli, zmieniającego postanowienia §§ 1151 do 1174 u. c. nie mają nowe przepisy zastosowania do stosunków służbowych, dla których jak dla pracowników Kas Chorych, istnieją szczególne przepisy, zawierające postanowienia o umowie służbowej.

Ze pragmatyka z r. 1895 obowiązuje pozwaną Kasę, wykazano w sposób trafny i wyczerpujący w pobudkach zaskarżonego wyroku, do których stronę pozwaną się odsyła, ileż wywody jej rewizji pobudek tych wogóle nie odpierają.

Również według § 26 powołanej pragmatyki z r. 1895 stosunku służbowego stałym urzędnikom Kasy wogóle wypowiadać nie wolno, przeto wypowiedzenie tego stosunku powodowi jest sprzeczne z umową, nie mogło wywołać żadnych skutków prawnych. Słusznie w związku z tem przyjął Sąd II, że stosunek służbowy powoda trwa dalej i że powodowi należą się pobory, jakie w czasie wypowiedzenia pobierał, a zatem także dodatek funkcyjny za kierownictwo, a to bez względu na to, czy powód służbę taką pełni.

Rewizję obu stron jako bezzasadne nie mogły być zatem uwzględnione.

cownika, którego wydano bezpodstawnie, bo według art. 41 Rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych należy do sześciu miesięcy od rozwiązania stosunku wnieść pozew o odszkodowanie z powodu bezprawnego zerwania umowy, w tym czasie zaś nie wiedzieć, czego żądać ma urzędnik, któremu należy się płaca przez cały czas trwania życia a rozp. o prac. umysł. tak, jak i inne ustawy powiadają, że odszkodowanie z powodu przedwczesnego zerwania umowy o pracę staje się natychmiast płatne. Z tego wynikałoby, że pracownik może żądać, aby mu wypłacono także te kwoty, jakie w przyszłości za czas aż do normalnego ukończenia stosunku przypadają; nie sprawia to trudności we wszelkich innych przypadkach, w których czas trwania stosunku pracy jest oznaczony, ale w przypadku, w którym stosunek pracy trwać ma przez całe życie, nie wiedzieć, jak obliczyć wynagrodzenie płatne w przyszłości a przytem zachować sześciomiesięczny czasokres do wytoczenia powództwa. Zapatrywania są co do tego podzielone; objawiono zdanie, że można żądać zapłaty także w przyszłości płatnych świadczeń i że musi się ich żądać w przeciągu sześciu miesięcy, dalej, że można żądać i po upływie sześciu miesięcy kwot, które w przyszłości są płatne, byle tylko nie po upływie sześciu miesięcy od każdorazowej płatności a wreszcie wypowiedziano też zdanie, że należy skapitalizować płacę i żądać jej do sześciu miesięcy. Słuszne jest zdanie, że dopuszczalne jest żądanie zapłaty także rat w przyszłości zapadłych i że powinno się ich żądać w przeciągu sześciu miesięcy, bo przepis § 406 p. c. dotyczący alimentów, jest ogólny i odnosi się do wszelkich powrotnych świadczeń. Jeżeli bowiem pracownik żądać może natychmiastowej zapłaty, to tem bardziej może żądać uskutecznienia zapłaty w przyszłości a nie można twierdzić, by nie doszło jeszcze do płatności (por. o tej kwestji głos w O. S. P. t. V. Nr. 349).

W sprawie powyższej Sąd Najwyższy widocznie zajmuje stanowisko, że żądać można tylko raz już zapadłych a osobno będzie można się domagać zapłaty rat przyszłych, zajmując zatem stanowisko, że nie jest koniecznem wystąpienie z powództwem w przeciągu sześciu miesięcy. Można więc przyjąć, że w procesach o dalsze raty nie uwzględni się zarzutu lub nie przyjmie się prekluzji mimo, że powództwo będzie wytoczone po upływie sześciu miesięcy.

Prof. Dr. M. Allerhand.

172.

Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej wynikającej z używania samochodu osobowego obejmuje także szkodę, zrządzoną osobie przewożonej samochodem w służbie lub na zlecenie ubezpieczonego od odpowiedzialności właściciela samochodu.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 9 marca 1932 R. 115/32.

W sporze F. F., przeciw Towarzystwu Ubezpieczeń „Piaś” S. A. w Warszawie, o zapłacenie sumy 6.000 zł. zpn., Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu strony pozwanej od uchwały Sądu Apelacyjnego w K. jako sądu odwoławczego, którą ten sąd wskutek odwołania powoda zniósł wyrok Sądu Okręgowego w K.

Uzasadnienie:

Rekurs strony pozwanej nie jest uzasadniony.

Polisą z daty Warszawa 14 kwietnia 1927 ubezpieczyło pozwane Towarzystwo na przeciąg lat 5 powoda od odpowiedzialności cywilnej, wynikającej z używania samochodu osobowego do wysokości 50.000 zł. za jeden wypadek, atoli nie więcej jak 15.000 zł. na każdą osobę poszkodowaną na ciele lub zdrowiu i nie więcej jak 2.500 zł. za szkodę w mieniu za jeden wypadek. Ubezpieczenie to obejmuje wszelkie szkody zrządzone ruchem samochodu, o ile powód miałby za nie odpowiadać stosownie do postanowień kodeksu cywilnego, oraz szczególnej ustawy z 9 sierpnia 1908 Nr. 162 Dz. u. p. i nie można rozciągłości tego ubezpieczenia ograniczać, jak to wywodzi strona pozwana, tylko do szkód zrządzonych osobom nie znajdującym się w samochodzie, a więc przechodniów ulicznych. Bp. Zygmunt H. odbywał podróż samochodem powoda na zlecenie powoda i będąc w jego służbie, jak to całkiem trafnie przyjął Sąd Apelacyjny, wobec czego powód stosownie do przepisu § 4 ustawy z 9 sierpnia 1908 Nr. 162 Dz. u. p. odpowiada w myśl postanowień §§ 1 i 2 tej ustawy za szkodę zrządzoną wypadkiem jakiemu uległ bp. Zygmunt H., a tem samem do tej szkody odnosi się także ubezpieczenie zawarte wyżej wspomnianą polisą, bo i tę szkodę obejmuje odpowiedzialność cywilna powoda wynikająca z używania samochodu.

Zupełnie słusznie zatem Sąd Apelacyjny uchylił wyrok I instancji, skoro niezbadano zaistnienia przesłanek z § 1327 ust. cyw. do wypłacenia przez powoda odszkodowania rodzicom zmarłego Zygmunta H., ani też wysokości ich ewentualnych roszczeń odszkodowawczych.

173.

Inwentarz kopalni ropy znajdujący się na polu naftowym wpisanem do księgi naftowej nie może być przedmiotem oddzielnie prowadzonej egzekucji, cho-

ciażby nawet właściciel kopalni nie został jeszcze wpisany za właściciela uprawnień naftowych odłączonych od prawa własności gruntu.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 9 marca 1932. R. 146/32.

W sprawie egzekucyjnej Spółki Akcyjnej, N. przeciw Spółce naftowej, H. P. o 16.725 zł. zpn. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wierzycielki egzekwującej od uchwały Sądu Okręgowego w S., którą ten sąd wskutek rekursu zobowiązanej zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego w D.

Uzasadnienie:

Wywodom rekursu wierzycielki egzekwującej nie można przyznać słuszności. Kopalnia „M.”, której inwentarz zajęto egzekucyjnie, znajduje się na polu naftowym objętem whl. 2344 ks. naftowej Sądu Grodzkiego w D., wobec czego prawo wydobywania żywicy ziemnej, eksploatowane za pomocą tej kopalni, posiada w myśl § 1 ust. o ost. noweli naftowej z dnia 9 stycznia 1907 N. 7 Dz. U. P. charakter prawny rzeczy nieruchomości, zaś cały inwentarz służący do ruchu wspomnianej kopalni — właśnie w myśl wywodów orzeczenia Sądu Najwyższego w Wiedniu z 13 grudnia 1905 N. 173 ks. judykatów (Zb. urzęd. N. 906), na które się rekurentka powołuje, nie może podlegać osobnej egzekucji w myśl § 252 ord. egz., jako stanowiącej przynależność rzeczy nieruchomości w znaczeniu prawnem. Okoliczność, że zobowiązana spółka naftowa nie jest jeszcze w księdze naftowej zainstalowana za współwłaścicielkę uprawnień naftowych odłączonych od prawa własności gruntu i przeniesionych do księgi naftowej, jest wbrew odmiennym wywodom rekursu bez znaczenia, gdyż odłączone prawo wydobywania minerałów żywicznych nie traci charakteru rzeczy nieruchomości przez to, iż nabyła je pozahipotecznie osoba dotąd do księgi naftowej niewpisana. Również nie ma znaczenia prawnego zastrzeżenie przez Spółkę Akcyjną „F.” wobec zobowiązanej Spółki prawa własności sprzedanego jej inwentarza szybu „Filip IV” aż do całkowitego spłacenia ceny kupna (ustęp IX kontraktu z dnia 10 sierpnia 1929), skoro Spółka „F.” nie postarała się o odpowiednią adnotację w księdze naftowej stosownie do przepisu § 297 lit. a. ust. cyw. (w brzmieniu noweli III.).

Według protokołu zajęcia z 2 lipca 1930 kopalnia ropy „M.” znajdowała się w ruchu, a ponieważ wierzycielka, egzekwująca, jak to trafnie zauważył sąd rekursowy, nie podała w wątpliwość, by wszystkie zajęte przedmioty inwentarza były dla kopalni i utrzymania jej w ruchu potrzebne, przeto słusznie zastanowiono przeprowadzaną oddzielnie egzekucję na tym inwentarzu jako niedopuszczalną w myśl §§ 39 L. 2 i 252 ord. egz.

174.

Prawo zatrzymania nie uprawnia do zarządu rzeczą, tem prawem obciążoną, tem mniej do pobierania dochodów i pożytków z tej rzeczy.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z grudnia 1931. Rw. 2532/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Antoniny O. i tow. przeciwko Marji O. i tow. o uznanie egzekucji za niedopuszczalną, nie uwzględnił rewizji powodów od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z 8 czerwca 1931 IV. Bc. 462/31/3 którym ten sąd wskutek odwołania pozwanych zmienił wyrok Sądu Grodzkiego w Szczercu z 9 kwietnia 1930 IV. 112/29/17.

Uzasadnienie:

Rewizja powodów oparta na zarzutach mylnej oceny pod względem faktycznym i prawnym nie jest uzasadniona. Zarzut mylnej faktycznej oceny sprawy Sąd Najwyższy pomija, gdyż nie przedstawia on żadnej z przyczyn zaskarżenia wyroku sądu odwoławczego w § 503 p. c. wyczerpująco wyliczonych, dalszy zaś zarzut uznaje za chybiony. Wbrew odmiennym wywiodom rewizji należy zaznaczyć, że prawo zatrzymania nie uprawnia wcale do zarządu rzeczą tem prawem obciążoną, a tem mniej do pobierania dochodów i pożytków z tej rzeczy. Ponieważ egzekucja do L. cz. E. 673/29, której uznania za niedopuszczalną powodowie w skardze się domagają, jest prowadzoną przez zarząd przymusowy realności objętych whl. 67, 258, 312 ks. gr. kat. Krasów, a tem samem przedmiotem tej egzekucji są w myśl § 97 ord. egz. jedynie pożytki i dochody z tych posiadłości, do których powodom, z tytułu prawa zatrzymania, nie służy żadne prawo, przeto przedewszystkiem z tego względu nie można mówić o niedopuszczalności egzekucji w myśl § 37 ord. egz. i dlatego słusznie oddalono powodów z ich prawnie nieuzasadnionem żądaniem skargi.

175.

Oddanie nowożeńcom nieruchomości na współwłasność nie nakłada na nich obowiązku pozostawiania we współwłasności przez cały czas trwania związku małżeńskiego.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 10 września 1931 Rw. 1043/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Stanisława Z. przeciwko Karolinie z Cz. Z. o zniesienie współwłasności posiadłości whl. 193 ks. gr. Kamionka Mała przez dział fizyczny, nie uwzględnił rewizji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 9 lutego 1931 I. Bc. 506/30/4, którym ten sąd wskutek

odwołania powoda zmienił wyrok Sądu Powiatowego w Limanowej z 28 sierpnia 1930 L. cz. III. C. 342/30/3.

Uzasadnienie:

Pozwana postawiła w rewizji wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i przywrócenia do mocy prawnej wyroku pierwszego sądu odmawiającego działu fizycznego, a na uzasadnienie wniosku przytoczyła cyfrowo przyczyny z L. 3 i 4 i wywiodła nadto przyczynę z L. 2 § 503 p. c.

Pozwana twierdziła w sądzie pierwszej instancji, że posiadłość, o której podział obecnie chodzi, była własnością jej matki Keginy z J. Cz., a ta kontraktiem przedślubnym z daty Limanowa 15 lutego 1927 l. rep. 22.347/ przeniosła ją na strony procesowe pod warunkiem zawarcia małżeństwa. Twierdzenie to nie było wprawdzie nowością odwoławczą (§ 482 p. c.), ale niesłuszne przyjęcie pewnej okoliczności jako nowość nie przedstawia wadliwości postępowania odwoławczego i nie uzasadnia dlatego przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c. Nadto sąd odwoławczy tylko mimochodem wspomina o nowości powyższego twierdzenia, a uważa je wogóle za obojętne pod względem prawnym.

Wywody przyczyny sprzeczności (L. 3 § 503 p. c.) wchodzą w zakres oceny prawnej (L. 4 § 503 p. c.), a ta nie jest wadliwa.

Ustawa cywilna określa układy małżeńskie jako umowy, które zawiera się co do majątku „ze względu na związek małżeński” (§ 1217 u. c.); zawarcie ważnego małżeństwa jest zatem warunkiem ich istnienia. Warunek ten został dopełniony, a był to jedyny warunek kontraktu; pozwana nie twierdziła bowiem, ani rozprawa nie wykazała, by matka jej zobowiązała była strony do zachowania wspólności danej im nieruchomości.

Wprawdzie zarządzenia osoby trzeciej, którem jakaś rzecz została przeznaczona do wspólności, muszą z mocy ustawy dotrzymać pierwsi uczestnicy (§ 832 u. c.), ale chodzi oczywiście o zarządzenie, nakładające na nich obowiązek pozostawiania we wspólności. Przeniesienie nieruchomości na więcej osób — w tym razie na strony procesowe — w formie współwłasności, to jest w częściach niewydzielonych, zamiast w częściach fizycznie określonych, nie oznacza jeszcze związania ich nierozdzielalną wspólnością.

Zasadą prawa cywilnego jest właśnie możność zniesienia współwłasności, byle nie w czasie niewłaściwym i nie ze szkodą drugim uczestników (§ 830 u. c.), a nawet bezskuteczność zobowiązania się do trwałej wspólności (§ 832 z d. 2 u. c.). Prawne stanowisko pozwanej, rozszerzające wykładnię przepisu § 832 zd. 1 u. c., prowadziłoby do tego, że np. dziedzice, którzy otrzymali w spadku nieruchomość w częściach niewydzielonych, kupujący, którzy nabyli nieruchomość w formie współwłasności, i t. p., musieliby zostawać w wspólności bez możliwości jej zniesienia, a rozwiązać mogliby ją dopiero ich spadkobiercy. To sprzeci-

wiałoby się jednak wzmiankowanym wyżej zasadom prawnym i wymogami życia.

Pozwana przyznaje, że związek małżeński nie uzasadnia jeszcze sam przez się wspólności majątkowej między małżonkami (§ 1233 u. c.), ale z przeznaczenia stronom współwłasności gruntu pod warunkiem zawarcia małżeństwa wysnuwa wniosek, że Regina z J. Cz. niewątpliwie chciała, ażeby wspólność nieruchomości powstała z chwilą zawarcia małżeństwa i aby trwała tak długo, jak długo trwać będzie wspólność małżeństwa. Pierwszy wniosek jest słuszny, bo został wyrażony w kontrakcie, drugi jest chybiony. Wola Reginy Cz. nie została stwierdzona, a nadto nie miałyby wogóle prawnego znaczenia, bo jako wola jednostronna, nie mogła jeszcze wiązać ani powoda ani pozwaną. Obowiązek powoda do pozostawania w wspólności w odniesieniu do nieruchomości, której jest współwłaścicielem wraz z pozwaną, musiałby wynikać z wyraźnej albo dorozumianej umowy, a tej rozprawa nie wykazała.

176.

Wojskowy schron amunicyjny, stanowiący własność Państwa, poczytywać należy za zakład, zatwierdzony przez władzę.

Wybuch tego schronu, jako pośrednik oddziaływania na cudzą sferę prawną w sposób, przekraczający zwykłą miarę, uzasadnia obowiązek Państwa do wynagrodzenia szkody, powstałej w sąsiednich rzeczach nieruchomości i ich przynależnościach.

Państwo, wobec nieistnienia szczególnego przepisu wyjątkowego odpowiada za szkodę, którą ustanowione przez nią organa zarządzają w wykonywaniu czynności gospodarczych, według ogólnych przepisów rozdziału XXX ustawy cywilnej. Roszczenia takie, wskutek nieustanowienia szczególnej właściwości, dochodzone być mają stosownie do art. 98 Konstytucji i § 1338 u. c. w zwykłej drodze sporu¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 2 grudnia 1931. R.w. 121/31 — 131/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Elżbiety S. przeciwko Skarbowi Państwa, o zapłatę 156.500 zł. i renty miesięcznej po 200 zł. zpn., wskutek rewizji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 marca 1930 Cg. b. 571/28,

postanowił:

Uwzględnić rewizję, znieść zaskarżony wyrok i zatwierdzić nim wyrok Sądu I instancji i zwrócić sprawę temu ostatniemu sądowi do uzupełnienia rozprawy i ponownego rozstrzygnięcia.

¹⁾ Tezy powyższe polegają na uchwale składu siedmiu sędziów z 2 grudnia 1931 Prez. 125/31. Sąd Najwyższy postanowił je wpisać do księgi zasad prawnych.

Uzasadnienie:

Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2 i 4 p. c. nie można odmówić słuszności.

Dochodzone przez stronę powodową roszczenie jest odszkodowawcze i opiera się na przepisie § 1295 i nast. ust. cyw.

Odnosnie do zasady prawnej tego roszczenia, która streszcza się w pytaniu, czy Państwo, jako korporacja prawa publicznego odpowiada za szkodę, zrzadzoną osobom prywatnym z winy organów władzy państwowej, cywilnej czy wojskowej, przy wykonywaniu przez nie obowiązków służbowych, należy przede wszystkim stwierdzić, że wprowadzie Konstytucja Rz. P. w art. 121 wyraźnie rozciąga odpowiedzialność Państwa za szkody, wyrządzone obywatelom przez organy władzy państwowej i uznaje solidarną odpowiedzialność Państwa i ponoszącego winę urzędnika, jednakże urzeczywistnienie tej odpowiedzialności uczyniła zawisłe od wydania odpowiednich ustaw (art. 121 i 126 Ust. Konst.), których dotąd w zakresie przedmiotu obecnego sporu nie wydano.

Wobec tego do czasu wprowadzenia dotyczących ustaw, mających uregulować zakres i szczegóły ugruntowanej w Konstytucji odpowiedzialności Państwa, odpowiedzialności tej nie można opierać wyłącznie na powyższym przepisie Konstytucji, przeciwnie aż do czasu wydania zapowiedzianych ustaw możność i warunki odpowiedzialności Państwa za niezgodną z prawem lub obowiązkami urzędu działalność organów władzy państwowej, należy oceniać według obowiązujących obecnie przepisów ustawowych.

Dochodzone roszczenie odszkodowawcze, o ile opiera się na działaniu lub zaniechaniu organów państwowych, sprzeczne z prawem lub obowiązkami służby, znajduje oparcie i uzasadnienie w przepisach rozdziału XXX ust. cyw.

Dla dochodzenia takich roszczeń postanowienie art. 98 ust. 2 Konstytucji Rz. P. zastrzega drogę sądową; już na podstawie tego przepisu nie można poczytywać za pozbawiony uzasadnienia wniosku, że według założeń ustawy konstytucyjnej każde roszczenie odszkodowawcze przedstawia się jako roszczenie prywatno-prawnej natury i to nawet bez względu na rodzaj tytułu prawnego.

Również według przepisu § 1338 ust. cyw. prawo do wynagrodzenia szkody ma cechy prawa prywatnego i dochodzić go można przed sądem powszechnym, w szczególności z omawianego przepisu według jego brzmienia wynikałoby, że nie przekazuje on roszczenia odszkodowawczego na zwyczajną drogę sporu tylko o tyle, o ile jest ono prawem prywatnym; przeciwnie ustawa używając wyrażenia: „jak każde inne prawo prywatne” daje niejako do poznania, że każde roszczenie odszkodowawcze już ze swej istoty jest prywatno-prawnej natury.

Roszczenie takie więc już z reguły t. zn., o ile na podstawie szczególnego przepisu ustawowego nie uinimowano inaczej zasad jego dochodzenia, przed-

stawiałyby się jako prywatno-prawnej natury i to nawet wówczas, gdyby roszczenie to wypływać miało ze stosunku publiczno-prawnego.

Na podstawie tedy przepisów art. 98 Konstytucji Rz. P. i § 1338 u. c. oraz §§ 1295 i nast. u. c. dojść można do wniosku, że każdy podmiot prawa, wyrządzający szkodę, jeśli istnieje podstawa jego odpowiedzialności, obowiązany jest do wynagrodzenia szkody, przyczem nie ma podstawy do ustanawiania wyjątków na rzecz korporacji publicznych, chyba że wyjątkowe postanowienia ustawowe ograniczałyby lub wyłączały tę odpowiedzialność.

Te zasady, które wskazywałyby na istnienie według § 1295 u. c. odpowiedzialności Państwa, jako korporacji prawa publicznego, bez względu na rodzaj tytułu prawnego, z którego wypływa roszczenie odszkodowawcze, należy tembardziej zastosować w obecnej sprawie, gdy roszczenie odszkodowawcze, mające wynikać z bezprawnej czynności organu państwowego, opiera się na działalności tegoż organu o charakterze gospodarczym, a więc posiadającej już z samego rodzajuu tejże czynności a nie dopiero z faktu powstania z niej roszczenia odszkodowanego, charakter prywatno-prawny.

Gdyby więc nawet pomijając poprzednie wywody przyjęło się z uwagi na wypowiedzany w literaturze i judykaturze pogląd prawny, że przepis § 1338 u. c. nie nadaje jeszcze sam przez się każdemu roszczeniu odszkodowawczemu natury prywatno-prawnej, ile że przepis ten polega na założeniu, że roszczenie to jest wynikiem prywatno-prawnego stosunku, to wobec charakteru gospodarczego dotyczącej działalności organu państwowego nie ma w obecnej sprawie wogóle miejsca dla zarzutu, że do stosunku prawnego z niniejszej sprawy nie mogą być stosowane przepisy ustawy cywilnej (art. 1 ust. wpr. do u. c. i § 1 u. c.) i że odpowiedzialność państwa w takim przypadku uzasadniaćby mogła jedynie szczególna ustawa, wydana zgodnie z postanowieniem art. 121 Konstytucji Rz. P.

Że zaś działalność państwa w zakresie urzędzenia i prowadzenia schronu amunicyjnego jest właśnie czynnością prywatno-prawnej natury wynika z następujących rozważań.

Organy władzy państwowej cywilnej czy wojskowej, obok działalności podejmowanej w wykonaniu zwierzchniczej władzy państwa w stosunku do mieszkańców tegoż z mocy odnośnych ustaw i przepisów prawnych, wykonują także i to niekiedy łącznie z rzeczywistymi aktami władzy zwierzchniczej, czynności o charakterze gospodarczym, nie różniące się od tych, jakieby mogła spełniać i osoba prywatna tak, że nie ma podstawy do uznania tych ostatnich czynności za akty publiczno-prawnej natury.

Takie zatem czynności natury gospodarczej i przygotowawczej, chociaż podejmowane przez państwo dla umożliwienia spełnienia najwyższych zadań, poddyktowanych celowością jego organizacyjnego istnie-

nia, pozbawione są cechy publiczno-prawnej działalności.

Do rzędu tego rodzaju czynności przygotowawczych należy zarówno urządzenie przez wojskowość schronów amunicyjnych jak i fabrykacja, nabywanie i magazynowanie przez nią w celu obrony państwa prochu strzelniczego i materiałów wybuchowych.

To samo zachodzi i przy innych artykułach zaopatrzenia armji, jak mundury, żywność, urządzenia techniczne, sprzęt wojenny i t. d.

Przeznaczenie tych przedmiotów na cele zbrojnej obrony państwa nie nadaje działalności państwa, polegającej na ich wytwarzaniu czy nabywaniu, magazynowaniu i przechowywaniu charakteru czynności publiczno-prawnej. Za czynność taką możnaby poczytać dopiero faktyczne użycie materiałów, o które w obecnych sporach chodzi, stosownie do ich przeznaczenia na skutek zarządzenia organów władzy państwowej.

Omawiane czynności są ponadto, tak samo czynnościami gospodarczymi państwa, jak inne podobne jego czynności w zakresie różnych przedsiębiorstw, które mimo swojego przeznaczenia na cele publiczno-prawne, pod względem odpowiedzialności za szkodę, jaka ze zdarzeń w ich obrębie wyniknie, nie mają żadnego przywileju w stosunku do innych osobowości prawnych (§ 1294, 1295 u. c.).

Odpowiedzialność więc państwa za szkodę ma w tym wypadku charakter prywatno-prawny i ocenianą być musi na zasadzie postanowień ustawy cywilnej a wyłączenie tej odpowiedzialności za szkodę, jedynie z tego powodu, że zdarzyła się w zakresie urządzeń i przedmiotów, mających na celu przyszłą obronę państwa, nie dałoby się niczem usprawiedliwić.

Zgodnie z powyższymi wywodami Sąd Najwyższy w składzie 7-miu sędziów ustalił też zasadę prawną, wpisaną w myśl art. 40 § 1 u. s. p. do księgi zasad prawnych Izby III Sądu Najwyższego, że Państwo wobec nieistnienia szczególnego przepisu wyjątkowego odpowiada za szkodę, którą ustanowione przez nie organy rządzą w wykonywaniu czynności gospodarczych według ogólnych przepisów rozdziału XXX ustawy cywilnej i roszczenia takie, wskutek nieustanowienia szczególnej właściwości, dochodzone być mają stosownie do art. 98 Konstytucji Rz. P. i § 1338 u. c. w zwykłej drodze prawa.

Zaznaczyć jeszcze należy, że państwo, jako korporacja, działać może tylko przez swoje organa. Łącząc się z tem zasada odpowiedzialności Państwa za bezprawne działanie jego organów, wyrządzających osobom postronnym szkodę w wykonywaniu swego zakresu działania, przedstawia się jako przejaw zdolności Państwa w zakresie deliktu (§ 337 u. c.).

Istnienie tej odpowiedzialności, niewątpliwiej w przypadku naruszenia stosunku umownego przez organ państwowy, należy przyjąć także i wtedy, gdy organ ten w zakresie swego urzędu czy służby lub też

w wykonaniu urzędowego zlecenia popełni delikt w rozumieniu ustawy cywilnej, gdyż delikt ten poczynany być musi na karb państwa, które ustanowiło ponoszący winę organ. W takim wypadku nie zachodzi cudze bezprawne działanie (§ 1313 u. c.) lecz działanie samego państwa, ileż działający organ jest tylko narzędziem państwa, w stosunku do państwa, które uosabia, nie ma stanowiska osoby trzeciej i ono tylko odpowiadać musi za winę swego organu.

Z tych względów nie można przyjąć, by Skarb Państwa mógł tylko odpowiadać w razie zawinienia w doborze osób, które szkodę miały spowodować.

Wynagrodzenie więc szkody, jaką organ państwowy wyrządził osobie postronnej, można dochodzić przeciw samemu państwu, przyczem nie zachodzi wcale potrzeba badania wymogów z § 1315 u. c.

Z powyższych wywodów okazuje się, że oddalenie strony powodowej z roszczeniem skargowym przez sądy niższych instancji pozbawione było uzasadnienia prawnego. Ponieważ sądy te, wychodząc z mylnego zapatrywania prawnego, nie podjęły zbadania istnienia zawinienia strony pozwanej jak niemniej stwierdzenia szkody strony powodowej, wysokości tejże szkody i związku przyczynowego między zawinieniem strony pozwanej a szkodą strony powodowej zachodzi potrzeba uzupełnienia w tymże zakresie postępowania.

Sąd Najwyższy tedy w uwzględnieniu rewizji strony powodowej znosi zaskarżony wyrok sądu odwoławczego i zatwierdzony nim wyrok Sądu I instancji i w myśl § 510 p. c. zwraca akta sprawy temu ostatniemu sądowi do uzupełnienia rozprawy i wydania wyroku.

177.

Przepis § 48 ustawy z 6 marca 1906 Nr. 58 Dz. u. p. nadaje wyjątkowo, podobnie jak przepis § 881 u. c. prawo skargi osobie, której nie służy bezpośrednio żadne roszczenie przeciwko zobowiązanemu. Skarżyć winni spółnicy w imieniu własnem na rzecz spółki.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 10 listopada 1931 R. 696/31.

Sąd Najwyższy w sprawie firmy „Młyny K., spółka z ogr. odpow. w Kołomyji, przez spółnika D-ra Alberta G. we Lwowie, przeciwko zawiadowcom spółki Dr. Norbertowi G. i Dr. Maurycemu G. o zapłatę kwoty 6300 dol. am. zpn. wskutek rekursu pozwanych od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 28 maja 1931 II. Bc. 121/31/2, którą ten sąd wskutek odwołania powódki uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Kołomyji z 11 września 1930 r. L. cz. Cg. 46/30/6

postanowił:

1) Rekurs uwzględnić, uchylić zaskarżoną uchwa-

łę, oraz ust. I wyroku Sądu Okręgowego w Kołomyji z 11.9 1930 I. Cg. 46/30/6, wraz z całym poprzedzającym je postępowaniem jako nieważne i skargę powódki odrzucić.

II) Ustępnie II wyroku Sądu Okręgowego w Kołomyji z 11.9 1930 I. Cg. 46/30/6 utrzymać w mocy, a ponadto zasądzić Dr. Alberta G. na zapłacenie pozwanym do dnia 14 pod rygorem przymusowego ściągnięcia tytułem kosztów przewodu na wniesione środki prawne kwoty 387 zł.

Uzasadnienie:

Dr. Albert G. usiłuje swoje prawa do zastępstwa powódki w tym sporze uzasadnić przepisami § 48 ustawy z 6 marca 1906 Nr. 58 Dz. u. p. Ten ostatni przepis ustawy postanawia całkiem wyraźnie, że roszczeń o odszkodowanie, przysługujących spółce na podstawie §§ 10, 25, 27 i 33 przeciwko zawiadowcom i członkom rady nadzorczej mogą dochodzić spółnicy, których wkładki zakładowe przedstawiają dziesiątą część kapitału zakładowego: nazywa tych spółników powodami, (nie zastępcami spółki), zabrania im pozbywania udziałów w czasie trwania sporu bez zgody spółki, nakłada na powodów obowiązek dania pozwanemu zabezpieczenia ze względu na grożącą mu szkodę (§ 42 ust. 3 ustawy z 6 marca 1906 i §§ 57—62 p. c.) i przewiduje w razie, gdy skarga okaże się nieuzasadniona, obowiązek powodów wynagrodzenia pozwanemu szkody wyrządzonej mu w złym zamiarze lub z grubego niedbalstwa.

Wszystkie te postanowienia dowodzą niewątpliwie, że spółnicy mają wytoczyć skargę osobiście, nie zaś imieniem spółki i że ustawodawca nie nadał spółnikom prawa do zastępstwa spółki jako takiej w sporze poza organami ustanowionymi przez kontrakt spółki.

Ponieważ roszczenie przysługuje spółce, która w razie pomyślnego wyniku sporu byłaby też wyłącznie uprawnioną do ściągnięcia wywalczonej wierzytelności, przeto końcowe żądanie skargi musi opiewać, że sporne roszczenie ma być zapłacone spółce i w ten tylko sposób można rozumieć przepis § 48 powołanej ustawy, że roszczeń przysługujących spółce mogą dochodzić spółnicy. Przepis § 48 ustawy z 6 marca 1906 Nr. 58 Dz. u. p. nadaje wyjątkowo, podobnie, jak przepis § 881 u. c. prawo skargi osobie której nie służy bezpośrednio żadne roszczenie przeciw zobowiązanemu, nie ustanawia natomiast spółnika zastępcą ustawowym spółki.

Z tych zasad jest zarzut mylnej prawnej oceny sprawy i nieważności u § 477 L. 5 p. c., podniesiony w rekursie, całkowicie uzasadniony: wobec czego Sąd Najwyższy w myśl §§ 514 ust. 2 i 527 p. c. rekurs uwzględnił, uchylił rozstrzygnięcia Sądów niższej instancji wraz z całym poprzedzającym je postępowaniem, jako nieważne i skargę odrzucił.

Orzeczenie o kosztach unieważnionego postępowania polega na przepisach § 51 ust. 1 p. c.

178.

Państwowy podatek przemysłowy korzysta w myśl art. 92 ustawy z d. 15.7 1925 r. Poz. D. U. z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem, bez względu na to, czy ruchomości takie są własnością podatnika, czy też osób trzecich¹⁾.

Zasada prawna, uchwalona w składzie siedmiu sędziów Izby trzeciej Sądu Najwyższego w dniu 27 stycznia 1932.
Rw. 1799/31.

Uzasadnienie:

W sprawie wykładni art. 92 ustawy o podatku przemysłowym wynika różnica zapatrywań między Izbą I i Izbą III Sek. 1 z jednej strony, a Sek. 2 Izby III z drugiej strony. Celem uzgodnienia orzecznictwa komplet sędziący w sporze III. 1. Rw. 1799/31 przekazał odnośne pytanie prawne składowi 7 sędziów Sądu Najwyższego; było to tem więcej wskazane, gdyż Ministerstwo Skarbu w piśmie z d. 4.12 1930. D. V. 18214/1, wystosowanym do Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie (zresztą bez bliższego uzasadnienia)*, wyraziło opinię niezgodną z wykładnią powyższego przepisu, stosowaną dotychczas przez większość Sądu Najwyższego.

Uchwalając zasadę prawną zważył Sąd Najwyższy, co następuje:

1. Przepis art. 92 ustawy o podat. przemysł. opiewa:

„Państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego podatkiem”.

Nowela z d. 19.12 1931 Poz. 881 D. U. nie zmieniła w przepisach ustawy o pod. przem. niczego o odpowiedzialności za ten podatek.

Przepis § 92 nie mówi wcale o osobie fizycznej lub prawnej, która prowadzi przedsiębiorstwo, ale zawiera 3 postanowienia:

1. że podatkiem przemysłowym obłożone jest przedsiębiorstwo,

2. że podatek ten ciąży na całym majątku ruchomym, należącym do przedsiębiorstwa obłożonego podatkiem, i

3. że na tym majątku ma ustawowe pierwszeństwo zaspokojenia.

Z wykładni gramatycznej przepisu wynika przeto, że ustanawia on odpowiedzialność rzeczową majątku. Podobnie i inne przepisy tej samej ustawy (które w pierwszej linii muszą służyć do wykładni), a w szczególności art. 1—4 i 6 mówią najwyraźniej i bez żadnego odchylenia o opodatkowaniu przedsiębiorstw i zajęć handlowych i przemysłowych. Przedsiębiorstwo zatem jako odrębna jednostka gospodarcza podlega opodatkowaniu. Odpowiedzialność osoby, pro-

wadzącej przedsiębiorstwo, występuje w ustawie wyraźnie tylko w postanowieniach karnych (art. 96 — 108 i 113 — 118).

Rzecz jasna, że taka konstrukcja prawna nie jest zgodna z przepisami prawa prywatnego, gdzie podmiotem zobowiązań może być tylko osoba fizyczna lub prawna; ale ustawodawstwo skarbowe jest prawem publicznem i nie musi się koniecznie stosować do wszystkich przepisów prawa prywatnego (§ 290 k. c.). I w prawie prywatnem znane są zresztą wypadki, w których wierzyciel może sięgnąć do cudzego majątku z tytułu odpowiedzialności rzeczowej (§§ 443, 456, 1101 i 1409 kod. cyw., art. 374, 382 i 409 kod. handl.). Są to wypadki bardzo częste i codzienne zwłaszcza przy przewozie koleją towarów. W prawie publicznem jest taka odpowiedzialność regułą przy wszystkich podatkach spożywczych (od cukru, piwa, wina, mięsa, olejów mineralnych, węgla, drożdży i prądu elektrycznego), a przeważnie także przy cłach. Istnieje jednak również przy podatkach bezpośrednich, jak np. przy podatku dochodowym od uposażeń w służbie prywatnej, oraz w całej wielkiej dziedzinie świadczeń na ubezpieczenia społeczne.

Nic więc dziwnego, że ustawa nadaje podatkowi przemysłowemu pierwszeństwo na całym majątku ruchomym, należącym do przedsiębiorstwa, nie mówiąc wyraźnie nic o majątku, będącym własnością przedsiębiorcy. Wyrażenie: „majątek należący do przedsiębiorstwa” nie jest jednoznaczne z określeniem „majątku będącego własnością przedsiębiorcy”. Przedsiębiorstwo stanowi zespół urządzeń technicznych i przedmiotów majątkowych, połączonych z pracą ludzką celem osiągnięcia zysku. Jeden i drugi czynnik podlega podatkowi, ale właściciel przedsiębiorstwa występuje wobec władzy podatkowej tylko jako jego przedstawiciel; jest on swym majątkiem odpowiedzialny za uiszczenie należności podatkowej, ciążącej na przedsiębiorstwie, ale Skarb niema na jego osobistym majątku ani ustawowego prawa zastawu, ani żadnego pierwszeństwa. Należącym do przedsiębiorstwa jest zaś ten majątek ruchomy, który w niem się znajduje i którym się w przedsiębiorstwie obraca. Przedsiębiorstwo obraca tym majątkiem, bez względu na tytuł prawny własności przedsiębiorcy, i podstawą opodatkowania nie są zyski przedsiębiorcy, ale obrót w przedsiębiorstwie (art. 4 ustawy). Ten zatem cały majątek, będący w obrocie, odpowiada za podatek, i obojętne muszą być prawa prywatne przedsiębiorcy do majątku, należącego do przedsiębiorstwa.

Tę logiczną wykładnię, wynikającą z ducha całej ustawy, popiera także art. 52, który nakazuje składanie zeznań co do każdego przedsiębiorstwa odrębnie, choćby należały do tej samej osoby. Popiera ją i wykładnia historyczna. Przepis dawniejszej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ogłoszonej rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 17 stycznia 1922 Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 140 nakazywał w art. 124 w razie zalegania z podatkiem sprzedać nie-

¹⁾ Teżę powyższą wpisano do Księgi zasad prawnych.

zwłocznie „towary znajdujące się w zakładzie przemysłowym, będącym własnością zalegającego kontrybuenta”. Nie towary zatem musiały być własnością podatnika, tylko zakład. Ustawa z r. 1925 rozszerza odpowiedzialność towaru do wszystkich ruchomości, a pomija rozmyślnie wyrażenie o własności zakładu. Nie można przeto w drodze wykładni wracać do słów pominiętych z całą świadomością.

Spotykane czasem w wyrokach sądowych zapatrywanie prawne, że art. 92 mówi tylko o kolizji między Skarbem Państwa a innymi wierzycielami przedsiębiorcy, jest sprzeczne z powołanym przepisem, który treścią swoją kolizję wyklucza, nadając Skarbowi bezwzględne pierwszeństwo zaspokojenia. Zresztą w całej ustawie o podatku przemysłowym jest to jedyny przepis, który mówi wogóle o odpowiedzialności za podatek przemysłowy.

II. Rozstrzygnięcie byłoby jednak niezupełne, gdyby w niem nie poruszono wypadku, przychodzącego najczęściej w orzecznictwie sądowym, t. j. handlu komisowego. Prawo handlowe rozróżnia w komisie dwa stosunki: 1. Stosunek komitenta do komisanta, który zazwyczaj nie występuje na zewnątrz (por. jednak art. 368 kod. handl.) i 2. stosunek komisanta do osób obcych. Z tego jednak nie wynika bynajmniej, aby za podatek od przedsiębiorstwa komisowego miał odpowiadać tylko komisant, gdyż nie chodzi tu o stosunek powstały z interesu prywatnego zawartego przez komisanta ze Skarbem.

Ustawa o podatku przemysłowym mówi o handlu komisowym w art. 5 L. 5 oraz art. 7 lit. d., gdyż dla tych przedsiębiorstw ustanowiła odmienne stawki podatkowe. Jeszcze obszerniej omawia komis nowela z r. 1931. Skoro jednak ustawa nie zapomniała o komisie, a nie postanowiła dla handlu komisowego odmiennej odpowiedzialności za podatek, to z tego wniosek jasny, że odpowiedzialność ta określona w art. 92 jest dla przedsiębiorstw komisowych zupełnie taka sama, jak dla innych przedsiębiorstw.

Ponieważ przedsiębiorstwo komisowe nie może istnieć bez towaru komisowego, przeto ten towar komisowy, którym to przedsiębiorstwo obraca, należy do tego przedsiębiorstwa. Ze stanowiska gospodarczego jest handel komisowy (nie zaś pojedynczy dorazowy interes komisowy) stosunkiem cichej spółki, bo komitent daje towar celem osiągnięcia zysku, a komisant zazwyczaj lokal i pracę, poczem obaj dzielą się osiągniętym zyskiem według umowy. Jeżeli więc odpowiedzialność za podatek dotknie towar, będący własnością komitenta, to jest to odpowiedzialność rzeczowa za podatek od tego gospodarczo-spólnego przedsiębiorstwa, a nie odpowiedzialność za dług osobisty obcy.

179.

Przepis § 224 L. 5 proc. cyw. o wyłączenie feryj sądowych w sporach ze stosunku służbowego obowiązuje także w sporach toczących się między pracodawcami a pracownikami umysłowymi.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 11 czerwca 1931 R. 263/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Włodzimierza B. przeciwko Kazimierzowi P. i innym o 470 zł. 2.300 zł. i 21.524 81 gr. zpn. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego powoda od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 31 grudnia 1930 I. Bc. 1123/30/3 którą ten sąd odrzucił odwołanie powoda od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 3 lipca 190 Cg. IX. 350/28/34.

Uzasadnienie:

Zaskarżona uchwała jest uzasadniona tak w stanie faktycznym aktów jak i w powołanych przepisach ustawy. Przepis § 224 L. 5 p. c. ma zupełnie ogólne brzmienie i odnosi się do wszelkich sporów z umów służbowych nie tylko do sporów między służbodawcami a sługami, ale także między służbodawcami a innymi osobami zostającymi w stosunku służbowym.

Zapatrywanie jakoby ten przepis odnosił się tylko do sporów między pracodawcami a robotnikami fizycznymi a nie pracownikami umysłowymi jest mylne i wyrażenia użyte w ustawie nie dają żadnej podstawy do takiej ścieśniającej interpretacji.

Okoliczność, że prawa i obowiązki pracodawcy przeszły na inne osoby, nie zmienia charakteru prawnego roszczenia powoda wypływającego z umowy o pracę.

Wobec tego odrzucenie odwołania powoda jest w przepisie §§ 225 u. 2, 464 u. 1 p. c. prawnie uzasadnione, przeto rekurs rewizyjny nie mógł odnieść skutku.

180.

Pracownik, który w czasie trwania służby nie zgłasza się wcale o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, a czyni to dopiero po rozwiązaniu stosunku służbowego drogą skargi, działa sprzecznie z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 24 listopada 1931. Rw. 1618/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Bogusława B., pomocni-

¹⁾ Tak samo orzekła Izba III Sądu Najwyższego w wyroku z 30 kwietnia 1930 Rw. 1692/29 (OSP. X 363), że pracownik nie może dochodzić wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, których nie zgłosił pracodawcy. W tym samym duchu zapadło również orzeczenie z 14 października 1931 Rw. 7088/31, ogłoszone.

ka handlowego w Mykanowie, powoda, przeciwko firmie Józef B., dawniej H. Fr. w Krakowie, o 5221 zł. 32 gr., nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 3 marca 1931 II. Bc. 1169/30, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 11 października 1930 I. Cg. J. 43/30.

Uzasadnienie:

Rewizja, oparta na przyczynach z § 503 L. 1, 3 i 4 p. c. jest bezzasadna.

Nieważności postępowania z § 503 L. 1 i 477 L. 5 p. c. dopatruje się powód w tem, że adw. dr. I. M., zastępując pozwaną firmę przy pierwszej audjencji i wnosząc odpowiedź na skargę, działał na podstawie

Nieważność ta nie zachodzi jednak, skoro pozwana firma po spostrzeżeniu przez sąd braku formalnego pełnomocnictwa w zakresłonym jej czasokresie przepełnomocnictwa podpisanego imieniem pozwanej firmy tylko przez Józefa B., podczas gdy według umowy pozwana firma jest spółką, do której zastępstwa na zewnątrz są powołani dwaj spółnicy, t. j. Józef B. i Sabina B. i to w ten sposób, że oboje łącznie mieli podpisywać firmę pod wyciśniętą lub wypisaną nazwą firmy.

szone w Przeglądzie prawa i administracji 1932 poz. 64.

²⁾ Spory o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych bywają przez pracowników bardzo często po rozwiązaniu stosunku służbowego wytaczane nie tylko w Polsce, lecz i za granicą. Berlińska Speditions- und Schiffahrts-zeitung podaje w tej materji następujący artykuł w Nr. 40 z r. 1931:

Często występują pracownicy po wypowiedzeniu stosunku służbowego z roszczeniami o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. W sprawach tych ważne są dwa orzeczenia z czasów najnowszych. Sąd pracy w Recklinghausen orzekł wyrokiem z 4 sierpnia 1931 Nr. A. C. 537/31, że pracownik, który po długoletnim zatrudnieniu u strony pozwanej dochodzi sądowo zapłaty za pracę w godzinach nadliczbowych, którego to roszczenia nigdy nie podnosiłby w razie dalszego istnienia stosunku służbowego, postępuje przeciwko zasadom dobrej wiary (§ 242 niem. kod. cyw.). W przyjmowaniu bez zastrzeżeń wynagrodzenia tygodniowego przez długi szereg lat leży dorozumiane zrzeczenie się prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Podobnie orzekł Sąd pracy Rzeszy (Reichs-arbeitsgericht) w wyroku z 8 lipca 1931 R. A. G. 652/30, ogłoszonym w Gazecie Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsblatt) Nr. 27 z 25 września 1931 str. 221, że poniżej podane postanowienia w umowach zbiorowych nie sprzeciwiają się dobremu obyczajom i że są dopuszczalne:

1) że pracownik ma w ciągu dwóch tygodni po ukończeniu stosunku pracy zgłosić u pracodawcy wszystkie swoje roszczenia pod rygorem ich wygaśnięcia oraz

2) że niezgłoszone roszczenia o zapłatę za godziny nadliczbowe za czas objęty ostatniem obliczeniem wynagrodzenia muszą być dochodzone przed upływem najbliższego terminu wypłaty wynagrodzenia pod rygorem utraty roszczenia o zapłatę.

Sąd pracy Rzeszy nie dopatruje się w tych postanowieniach także naruszenia przepisów § 2 ustawy o zajęciu wynagrodzenia, według którego to przepisu nie jest dopuszczalne rozporządzenie wynagrodzenia za pracę lub służbę w drodze cesji, przekazu, zastawu lub innej czynności prawnej. Naruszenie granic zajęcia wynagrodzenia nie wchodzi w zakres Sądu pracy Rzeszy w rachubę przy powyższych postanowieniach umów zbiorowych, gdyż nie odbierają one pracownikom pod żadnym względem praw wierzyciela ani możności ściągnięcia roszczenia w dniu jego płatności.

dłożyła na rzecz dr. M. opiewające pełnomocnictwo podpisane pod pieczęcią firmy przez obu spółników, a przez to prowadzenie całego sporu przez adw. dr. M. zostało dodatkowo zatwierdzone w prawidłowy sposób.

Przesłanka faktyczna, że strony umówiły, iż powód za pracę w godzinach nadliczbowych pobierać będzie od pozwanej w naturze zupełne utrzymanie wraz z praniem bielizny, nie jest spieczną ze stanem aktów, bo zgodna jest z zeznaniami dowodowymi w charakterze strony słuchanej Sabiny B. O ile zaś powód przyczynę rewizyjną z § 503 L. 3 p. c. opiera na kwestjonowaniu wiarygodności zeznań Sabiny B., są wywody rewizji oczywiście chybione, bo zaskarżenie oceny dowodowej jest w przewodzie rewizyjnym niedopuszczalne. (§§ 498 ust. 1, 503 i 513 p. c.)

Pogląd prawny sądu odwoławczego jest zupełnie trafny. Powód sam zeznał, że w czasie pracy u pozwanej firmy od listopada 1927 do końca września 1929 nie upominał się o płacę za godziny nadliczbowe. Uznać za tem należy postępowanie powoda, który w czasie trwania służby nie zgłasza się o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, a czyni to dopiero po rozwiązaniu stosunku służbowego drogą skargi, za sprzeczne z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie. Rzeczą powoda było zaraz po przepracowaniu godzin nadliczbowych przedłożyć ich zestawienie pozwanej firmie do skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych była konieczna i uzasadniona. Jeżeli tego nie uczynił, to postępowanie jego z jednej strony nie dało się pogodzić z powołanymi wyżej zasadami z § 863 zd. 2 i § 914 u. c., a z drugiej strony wyłączyło możliwość stwierdzenia i ustalenia rozmiaru tej pozanormalnej pracy, za której wykonanie mógłby domagać się wynagrodzenia stosownie do art. 16 ustawy z 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1920 Nr. 2. poz. 7), i dlatego odnośnemu roszczeniu powoda zbywa na podstawie prawnej.

Powód wprawdzie zeznał, że prosił o zmniejszenie godzin pracy, gdyż niejednokrotnie praca trwała i po zamknięciu sklepu, lecz tego nie można uważać za równoznaczne z żądaniem zapłaty za godziny nadliczbowe.

A zresztą powód pobierał wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, bo oba sądy niższych instancji zgodnie niewądliwie ustaliły, że powód zawarł z pozwaną firmą umowę o pracę tej treści, że za pracę w godzinach nadliczbowych będzie otrzymywał pełne utrzymanie w naturze, mieszkanie, pranie, wszystko w wartości razem 120 zł. miesięcznie.

Wyroki zatem sądów niższych instancji, oddalające powoda z tem roszczeniem, są prawnie uzasadnione.

z tych zasad rewizja powoda musiała pozostać bez skutku.

181.

Rozporządzenie Prez. R. z 16 marca 1928 poz. 323 Dz. U. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych dotyczy jedynie pracowników w art. 2 tego rozporządzenia wyczerpująco wymienionych, a nie odnosi się do nauczycieli i wychowawców.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 lutego 1932 R.w. 2425/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Włodzimierza G. przeciwko Irenie Szcz. o 17.470 zł. nie uwzględnił rewizji powoda ani też mylnie rewizją nazwanego rekursu rewizyjnego pozwanej, od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 9 kwietnia 1931 II. Bc. 245/31, którym ten sąd wskutek odwołania powoda w części zatwierdził, a w części zniósł wyrok Sądu Okręgowego w Wadowicach z 30 października 1930 I. Cg. 56/30/6.

Uzasadnienie:

Rewizja powoda, oparta na przyczynie z § 503 L. 4 p. c. jest bezzasadna.

Rozporządzenie Prez. Rzp. z 16 marca 1928 poz. 323 Dz. U. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych dotyczy jedynie pracowników w art. 2 tego rozporządzenia wymienionych, zatem nie odnosi się do nauczycieli i wychowawców, których nie wymienienia. Nie można powoda zaliczyć do pracowników, wymienionych w art. 2 L. 1, skoro powód nie twierdzi, by w myśl umowy pełnił poza sprawami nauczania i wychowania także jakieś czynności administracyjne lub nadzorcze w gospodarstwie zakładu. Przepis art. 2 wylicza pracowników wyczerpująco, gdyż na to wskazuje postanowienie art. 3. Rozporządzenia tego nie można stosować do nauczycieli na zasadzie podobieństwa § 7 u. c.

Przepis art. 2 tego rozporządzenia powtarza kategorie pracowników, wyliczonych pod 1 do 9 w art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z 24 listopada 1927 poz. 911 Dz. U. R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a skoro nie powtarza lecz przeciwnie w wyliczeniu swem opuszcza nauczycieli (punkt 10 art. 3 rozp. poz. 911/27 Dz. U.), okazuje się niewątpliwa wola pracodawcy, że nauczyciele i wychowawcy nie należą do pracowników, podległych rozporządzeniu późniejszemu.

Słusznie więc nie zastosowano w tym sporze rozporządzenia poz. 323/28 Dz. U., wobec czego stosować należy te postanowienia ustawy cywilnej, na jakich opiera się zaskarżony wyrok.

Wykładnia powoda, że przedawnienie zaczyna biec od dnia, kiedy przy należytem wypowiedzeniu kończyłby się umowny stosunek służbowy, jest sprzeczna z przepisem ustawy (§ 1162 lit. d. u. c.), że rozszczenia te gasną w ciągu sześciu miesięcy od dnia, kiedy można było ich dochodzić, skoro powód nie twierdzi, by wynagrodzenie jego płatne było rocznie z dołu.

Przy zapadaniu poszczególnych poborów miesięcznych powód już wiedział, że w czasie tego miesiąca gdzieindziej nic nie zarobi, zatem sprawa tych nieistniejących zarobków i ich policzenia (§ 1162 lit. b. u. c.) nie ma wpływu na początek biegu przedawnienia.

Spór niniejszy nie należy do spraw, wyliczonych w przepisie § 224/5 p. c. gdyż powoda nie można zaliczyć do wymienionych tam pracowników, zatem sprawa ta nie jest ferjalną i środek prawny pozwanej jest wniesiony w czasie właściwym (§§ 225 — 521 p. c.)

Ten środek prawny jest rekuresem, a nie rewizją, jak go niewłaściwie zwie pozwana, co zresztą niema znaczenia (§ 84, 499, 514, 519) 3 p. c.

Wywody pozwanej, że powód podlega przepisom rozp. poz. 323/28 Dz. U. znalazły już odparcie powyżej.

Wykładnia pozwanej, że przedawnienie zaczyna biec od czasu, kiedy powód wiedział, że gdzieindziej posady nie dostanie, zatem od 1 września 1929, jest również sprzeczna z przepisem § 1162 lit. d. u. c., który początku okresu przedawnienia nie łączy ze sprawą wyszukania przez pracownika zajęcia u innego pracodawcy.

182.

Wydanie weksli na dłużną sumę (cenę kupna) czyni niedopuszczalnem dochodzenie pretensji w drodze sporu cywilnego, gdy weksle dane zostały w miejsce zapłaty w charakterze pieniędzy.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931 R.w. 2190/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Tanchema i Klary L. przeciwko Stanisławowi i Klarze D. o 2348 zł. 33 gr. nie uwzględnił rewizji pozwanych od wyroku Sądu odwoławczego z 22 czerwca 1931 II. Bą. 315/31/3 którym ten sąd wskutek odwołania pozwanych zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Przemyśle z 24 listopada 1930 r. Cg. J. a. 538/31/6.

Uzasadnienie:

Rewizja powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

Zaprzysiężenie jednej ze stron w celach dowodowych może w myśl przepisów § 377 p. c. nastąpić jedynie wówczas, jeżeli wyniki przesłuchania bez przysięgi nie wystarczają, aby przekonać sąd o prawdziwości lub nieprawdliwości dowodzonych faktów. Zanieczanie zaś zaprzysiężenia jednej ze stron może tem mniej być poczytane za naruszenie przepisów proceduralnych albo za niedokładność rozprawy, ile że sąd uprawniony jest i na zasadzie § 272 p. c. niezaprzysiężone zeznania wziąć za podstawę swych ustaleń faktycznych.

Zwalczanie wiarygodności przesłuchanych w sporze osób nie uzasadnia żadnej z ustawowych przyczyn rewizyjnych, w szczególności przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c.

Przyjęcie solidarnej odpowiedzialności obojga pozwanych oparte jest na brzmieniu zaciągniętych przez nich zobowiązań, nie jest więc mylne pod względem prawnym.

Wydanie przez pozwanego weksli na dłużną sumę czyniłoby wówczas dochodzenie pretensyj w drodze sporu cywilnego niedopuszczalnym, gdyby wykazano, że weksle dane zostały w miejsce zapłaty. Dowód taki nie został jednak przeprowadzony przez pozwanych.

Okoliczność, że pozwana wogóle weksli nie podpisywała jest dla wyniku niniejszego sporu rzeczą obojętną, skoro żądanie skargi skierowane przeciwko niej nie opiera się na tytule prawa wekslowego.

Rewizja pozostała tedy bez skutku.

183.

Ordynacja układowa nie wzbrania dłużnikowi, który wskutek pogorszenia stosunków gospodarczych nie jest w możności dotrzymać warunków prawomocnie zatwierdzonego układu, wnieść ponownie o wdrożenie postępowania układowego.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 1 września 1931 R. 445/31.

Sąd Najwyższy w sprawie układowej Chaji K. wskutek rekursu dłużniczki od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 16 maja 1931 r. II. R. 315/30, którą ten sąd wskutek rekursu wierzycielki Amalji O. zmienił uchwałą Sądu Okręgowego w Sannoku z dnia 7 lutego 1931 Sa. 73/30/25.

postanowił:

Uwzględnić rekurs, zmienić zaskarżoną uchwałę i przywrócić w moc prawną uchwałę Sądu pierwszej instancji.

Uzasadnienie:

Wywodom rekursu nie można odmówić słuszności.

Ordynacja układowa nie zabrania bynajmniej dłużnikowi, który wskutek pogorszenia stosunków gospodarczych nie jest w możności dotrzymać warunków prawomocnie zatwierdzonego układu wnieść ponownie o wdrożenie postępowania układowego. Z przepisu § 51 L. 3 o. u. wynika, że dłużnikowi wniosek taki ponowić wolno, a sąd może zezwolić na zatwierdzenie układu nawet w wypadku jeżeli wniosek ponowny, podano w ciągu roku po zastanowieniu poprzedniego postępowania układowego, co tu jednak nie zachodzi.

W związku z tem, nie można zgodzić się z poglądem sądu rekursowego, upatrującem naruszenie prze-

pisu § 3 (2) o. u. w tem, że dłużniczka zmierza do przedłużenia terminu płatności wierzytelności, zgłoszonych w poprzednim postępowaniu układowym (Sa. 16/27) zakończonem uchwałą Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1928 R. 807/28/1 poza czasokres dwuletni, skoro ustawa jej tego nie zabrania.

Dłużniczka ofiarowała w przedmiotowym postępowaniu zapłatę 100% kapitału w ciągu dwu lat, wniosek jej zatem, odpowiadał powołanemu przepisowi § 3 (2) o. u., a gdy pozbawiony nie było innych przeszkód do zatwierdzenia układu z § 50 lub 51 o. u. Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs, zmienił zaskarżoną uchwałę i przywrócił w moc prawną uchwałę Sądu pierwszego.

184.

Roszczenie o zwrot wkładki oszczędnościowej przyjętej przez bank po ogłoszeniu mu postępowania układowego, nie podlega ograniczeniom, obowiązującym dla wkładek dawniejszych.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 24 czerwca 1931 R. 390/31.

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej Szczepana I. przeciwko Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu T. A. we Lwowie, Oddział w Cieszynie, o 19.732 zł. 50 gr. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego dłużnika od uchwały Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12 marca 1931 I. R. 25/31/1, którą ten sąd wskutek rekursu popierającego wierzyciela zmienił uchwałą Sądu Okręgowego w Cieszynie z 26 stycznia 1931 I. E. 4/31/1.

Uzasadnienie:

Uchwała Sądu Okręgowego we Lwowie z d. 29 marca 1930 r. Sa. 74/30, zezwalająca Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu na otwarcie przedsiębiorstwa pod nadzorem siły kontrolnej, ale zakazująca mu wykonywanie czynności, nie należących do „zwykłego prowadzenia przedsiębiorstwa, bez zezwolenia zarządcy” nie dotyczy wkładek oszczędnościowych, których przyjmowanie należy do zwykłego zarządu.

Pytanie zaś, czy Filja Banku w Cieszynie dostosowała się do obowiązku ustanowienia kontroli, jest pytaniem podpadającym pod przepisy z § 63/2 ord. ukl. i § 177 ord. konk.: wierzyciel nie miał ani obowiązku ani możności badania tej okoliczności, a tem mniej wykazania, że Bank uczynił zadosyć poleceniu sądowemu.

Po otwarciu przedsiębiorstwa za zezwoleniem Sądu, wkładka wierzyciela przyjęta w zwykłym toku czynności Banku nie podlega przepisom ordynacji układowej (§§ 10/4 i 3/4 tejże ord.).

185.

Ulgi, przyznane dłużnikowi w układzie zapobiegawczym, nie mają skutku prawnego przeciwko wierzycielowi, którego dłużnik nie podał w swym spisie wierzycieli ani o wdrożeniu postępowania układowego nie uwiadomił.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 5 stycznia 1932 R.w. 2764/31.

Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 7 października 1931 I. Bc. 366/31 nie uwzględnił zarzutu strony pozwanej, iżby odpowiadała za zaskarżoną wierzytelność tylko do wysokości ustalonej zatwierdzonym sądownie układem zapobiegawczym, gdyż wierzyciel mógł z ogłoszeń edyktalnych powziąć wiadomość o wdrożeniu przeciwko pozwanemu postępowaniu układowem i zasądził pozwanego na zapłacenie powodowi pełnej zaskarżonej kwoty. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji, wniesionej przez pozwanego a w motywach podał:

Rewizja powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

Rewizja nie podaje, jakieby wnioski dowodowe pozwanego zostały przez Sąd Apelacyjny bezzasadnie odrzucone. Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. nie jest więc wywiedziona.

Twierdzonego w rewizji ustalenia, że powódka nie mogła się interesować co do stanu majątkowego strony pozwanej, wyrok Sądu Apelacyjnego nie zawiera. Zwalczanie zatem tego ustalenia ze stanowiska przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2 i 3 pr. cyw. nie może uzasadnić wniosków rewizyjnych.

Ocena prawna, że o winie powódki w tem, iż nie interesowała się stanem majątkowym pozwanego, nie może być mowy wobec przepisu § 5 ustęp 3 ordynacji układowej, jest trafna. Przepis § 53 ust. 4 ord. układowej byłby bezprzedmiotowy, gdyby edyktalne ogłoszenia o postępowaniu układowem miały być uznane za wystarczające do zawiadomienia wierzyciela w tem postępowaniu, ogłoszenia te mają bowiem zawsze mieć miejsce. Dłużnik, który zaniechał podać wierzyciela w spisie swych długów, musi, chcąc uchronić się przed skutkami § 53 ust. 4 ord. układ. uwiadomić, że zawiadomił pozasadownie wierzyciela o wdrożeniu postępowaniu lub że wierzyciel z innego źródła o tem postępowaniu otrzyma wiadomość. Miejsce zamieszkania lub siedziba wierzyciela są obojętne. Ponieważ pozwany rzeczono go dowodu nie tylko nie dostarczył, ale go nawet nie zaofiarował przeto rewizja nie mogła odnieść skutku.

186.

Zobowiązanie się męża do wręczenia żonie listu rozwodowego nie jest zaskarżalne.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 grudnia 1931 R.w. 2591/31.

Uzasadnienie:

Rewizja powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 4 i 2 p. c., jednak nie trafnie.

Rewizja, wywodząc błąd prawny z § 503 L. 4 pr. cyw. wychodzi z założenia, jakoby pozasądowe porozumienie się małżonków wyznania mojżeszowego o rozwodzie nadawało żonie prawo dochodzenia w drodze sądowej dopełnienia przez jej męża formalności rozwodowych, przepisanych w §§ 133 i 134 kod. cyw. Zapatrywania tego podzielać nie można. Podobnie bowiem jak zobowiązanie się do zawarcia małżeństwa nie nadaje żadnej ze stron prawa do dochodzenia drogą sądową przeciwko drugiej stronie dopełnienia formy ustawowej, wymaganej dla ważności małżeństwa, także i z przepisów §§ 133 i 134 kod. cyw. wynika niedwuznacznie, że tylko zachowanie formalności w tych przepisach przewidzianych nadać może rozwodowi moc prawną, wszelkie zaś inne sposoby porozumienia się małżonków co do rozwodu mają znaczenie wprawdzie etyczne, ale nie stwarzają roszczeń zaskarżalnych. Chodzi tu bowiem o akt solenny, dla którego formalności z §§ 133 i 134 kod. cyw. mają znaczenie konstytutywne. Do formalności tych należy m. in. oświadczenie męża, że wręcza żonie list rozwodowy dobrowolnie. Złożenie tego oświadczenia pod przymusem sądowym odebrałoby aktowi znaczenie aktu dobrowolnie dokonanego, nie mogłoby zatem skutkować rozwodu małżeństwa. Oświadczenie zaś pozasądowe, choćby dokonane wobec rabina, nie wystarcza do ważnego rozwiązania małżeństwa żydowskiego, gdyż nie daje podstawy do orzeczenia sądowego, że list rozwodowy został dobrowolnie dany i przyjęty za zgodną wolą obu stron (§ 134 kod. cyw.).

Gdy wobec powyższego pozasądowe porozumienie się stron o rozwodzie nie może mieć wpływu na wynik sprawy, zbędne było badanie, czy takie porozumienie rzeczywiście przyszło do skutku.

Z tych przyczyn oddalono nieuzasadnioną rewizję.

187.

Orzeczenie sądu polubownego, podpisane tylko przez jednego sędziego polubownego i przez zwierzchnika tego sądu, nie stanowi tytułu egzekucyjnego, chociażby w zapisie na sąd polubowny postanowiono, iż na wypadek, gdyby jeden z sędziów polubownych odmówił podpisu orzeczenia sądu polubownego, będzie to orzeczenie, zaopatrzone podpisami zwierzchnika i jednego sędziego polubownego uchodzić za ważne i skuteczne, — jeżeli w wydaniu orzeczenia brał udział

także drugi sędzia polubowny, który następnie odmówił podpisania orzeczenia¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 16 grudnia 1931 R. 626/31.

Sąd Najwyższy, w sprawie egzekucyjnej Ignacego R. przeciwko Sabinie H. i Dyonizemu H. o 1805 dolarów am. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wierzyciela od uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 17 czerwca 1931 V. R. 1071/31/2, którą ten sąd wskutek rekursu dłużników zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie z 5 maja 1931 VX. E. 3280/31.

Uzasadnienie:

Zaskarżona uchwała jest prawnie uzasadnioną w przepisach §§ 502 ustęp. 2, 595 L. 3 i 598 p. c. oraz w § 54 L. 3 ord. egz.

W szczególności trafny jest pogląd sądu rekursowego, że postanowienie zapisu na sąd polubowny, iż na wypadek, gdyby jeden z sędziów polubownych odmówił podpisu orzeczenia sądu polubownego, będzie to orzeczenie, zaopatrzone podpisami tylko zwierzchnika i drugiego sędziego polubownego, uchodzić za ważne i skuteczne wobec obu stron, — stanowi niedopuszczalne według § 598 p. c. zrzeczenie się zastosowania postanowień §§ 592/2 i 595 L. 3 p. c.

Wywody rekursu rewizyjnego, że strony, zawierając układ na sąd polubowny, umówiły się, że na wypadek odmowy podpisu orzeczenia sądu polubownego przez jednego z sędziów polubownych, wyrok wydać ma sąd polubowny w składzie dwu tylko osób, a mianowicie wspólnie ustanowionego zwierzchnika i drugiego sędziego polubownego, sprzeczne są zarówno z osnową wyżej przytoczonego postanowienia zapisu na sąd polubowny, jak i z treścią samego wyroku sądu polubownego, wobec którego wyrok wydał sąd polubowny w składzie trzech osób, a mianowicie Edwarda T. i Jakóba E., jako sędziów polubownych i Seinwela K., jako superarbitra, jednak sędzia Jakób E. odmówił podpisania tego wyroku.

Skoro zatem wyrok wydał sąd polubowny w składzie dwu sędziów i zwierzchnika, a wierzyciel wbrew § 54 L. 3 o. e. przedłożył potwierdzenie tylko jednego sędziego i zwierzchnika, że wyrok jest prawomocny i wykonalny, słusznie odmówił sąd rekursowy prośbie o dozwoleń egzekucji.

188.

Sądy powszechne nie są powołane do przerachowania pożyczki rentowej, udzielanej na podstawie gali-

¹⁾ Por. orzeczenie z 5 maja 1926 Rw. 398/26, ogłoszone w OSP. V 303, z 29 marca 1926 Rw. 2437/25, ogłoszone w Przeglądzie prawa i administracji 1926, str. 265 oraz orzeczenie z 5 marca 1930 R. 19/30 ogłoszone w Zbiorze urzędowym pod poz. 54.

cyjskiej ustawy krajowej z 17 lutego 1915. Dz. ust. kraj. Nr. 40 o włościach rentowych.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 16 grudnia 1931 R. 733/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Franciszka W. przeciwko Państwowemu Bankowi Rolnemu, Oddział we Lwowie im. Komisji Włości Rentowych, o ustaleniu stopy przerachowania dla pożyczki rentowej w kwocie 6000 K. z powodu zażalenia Banku od uchwały Sądu Okręgowego w Krakowie z 16.12.1930 III. 2, R. 811/30, którą ten Sąd na rekurs Banku zatwierdził uchwałę Sądu Powiatowego w Zakliczynie z 9.4.1930 I. Nc. 203/29/9, postanowił:

Uwzględnić zażalenie, uchylić zaskarżoną uchwałę jakoteż uchwałę Sądu I instancji, unieważnić całe postępowanie, i wniosek o przerachowanie odrzucić.

Uzasadnienie:

Państwowy Bank Rolny w postępowaniu przed sądem I inst. zarzucił niedopuszczalność drogi sądowej. Nad tym zażutem przeszły oba sądy niższych instancji do porządku dziennego, chociaż zarzut ten najdalej sięga, bo wyłącza ingerencję sądową.

Zarzut ten jest słuszny.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 27.3.1929 Nr. 24 poz. 250, wydano na podstawie § 35 lit. f. rozporządzenie o przerachowaniu z § 3 stanowi, że przerachowanie należności rentowych, opartych na ustawie z 17.2.1905 (Dz. ust. kraj. Nr. 40) oraz listów rentowych będą dokonane przez Państwowy Bank Rolny zgodnie z art. 34 oraz art. 12 i następnymi rozp. Prez. Rz. P. z 14.5.1924 o przerachowaniu zobowiązań pryw. praw. (Dz. ust. z r. 1925 Nr. 30 poz. 213).

Przepis ten zmienia tem samem właściwość sądową do przerachowania w § 47 i 48 rozp. o przerachowaniu unormowaną, zaczem te ostatnie przepisy, o ile chodzi o pożyczki rentowe, stosownie do zasady wyrażonej w § 9 u. c. utraciły moc prawną.

W myśl powyższych wywodów nie Sąd, lecz Państwowy Bank Rolny powołany jest do przerachowania omawianej należności.

Wobec tego, wydane przez oba sądy niższych instancji uchwały, jak i całe postępowanie jest nieważne, zaczem zażalenie Banku odpowiada wymogowi w § 16 pań. niesp. przewidzianemu.

Gdy rozchodzi się o postępowanie niesporne, z którym niema przeciwników lecz są tylko uczestnicy sprawy, Sąd nie mógł stosować przepisów procedury cywilnej o obowiązku zwrotu kosztów.

189.

Składkom, zaległym na rzecz Zakładu Ubezpieczenia od wypadków nie służy prawo pierwszeństwa

przy podziale ceny kupna za zlicytowaną nieruchomości.¹⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 21 grudnia 1931 R. 784/31.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wniesionego przez Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie od zgodnych uchwał działowych Sądu powiatowego w Sanoku z 24 listopada 1930 E. 4411/29 i Sądu okręgowego w Sanoku z 5 września 1931 I. 3 R. 318/31.

Uzasadnienie Sądu rekursowego:

Zaległościom wkładek dla robotniczych zakładów ubezpieczeń od wypadków (ustawa z 28 grudnia 1887 Dz. pp. Nr. 6/88) służyło prawo uprzywilejowanego pierwszeństwa na ruchomościach, stanowiących własność zobowiązanego do ubezpieczenia, lecz tylko pod warunkami i ograniczeniami, według których w myśl § 76 ustawy z 25 października 1896 Dz. pp. Nr. 220 podatkowi zarobkowemu służyło uprzywilejowane prawa zastawu na realności opodatkowanego.

Warunki te obecnie nie zachodzą.

Przedewszystkiem zlicytowane ruchomości nie służyły wcale przedsiębiorstwu zobowiązanego do ubezpieczenia i nie były urządzone dla tego przedsiębiorstwa, ileż tartak, o którego robotników ubezpieczenia chodzi, prowadzi się w Posadzie olchowskiej, powtórne zaległe składki ubezpieczeniowe pochodzą z lat 1923—1925, gdy zaś wniosek egzekucyjny postawiony został dnia 14 listopada 1929, minęło nie tylko 1½ roku lecz i trzy lata, licząc wstecz od dnia przybicia targu t. j. od dnia 27 października 1930, zaczętem nie ma mowy o uprzywilejowaniu pierwszeństwie.

Natomiast według nowego ustawodawstwa, a to według art. 92 ustawy z 15 lipca 1925 par. 550 D. U. R. P. podatek przemysłowy korzysta z pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem, co zatem nie może mieć zastosowania do egzekucji na majątku ruchomym (Orzeczenia izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 27 grudnia 1928 R. 941/28 i z 20 czerwca 1929 R. 483/29, ogłoszone w Przeglądzie prawa i administracji 1929, poz. 123 i w Orzecnictwie Sądów Polskich 1930, poz. 185).

Wobec powyższego nie uwzględniono rekursu i za twierdzono zaskarżoną uchwałę.

Uzasadnienie Sądu Najwyższego:

W myśl dekretu nadwornego z 4 stycznia 1836 Nr. 113 Ż. U. S. służy zaległościom konkurencyjnym

to samo pierwszeństwo przy sądowym ściąganiu, jak państwowym podatkom. To też orzecznictwo Sądu Najwyższego w Wiedniu przyznawało słusznie zaległościom Zakładów Ubezpieczenia od wypadków to samo pierwszeństwo na realnościach obowiązanych do ubezpieczenia, jakie miał podatek zarobkowy w myśl § 76 ustawy z 25 października 1896 Dpp. Nr. 220.

Tu ostatni przepis został jednak uchylony art. 156 L. 1 ustawy z 17 stycznia 1922 Dz. U. R. P. poz. 104 a art. 92 ustawy o podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 Dz. U. R. P. poz. 550 nadaje podatkowi przemysłowemu ustawowe pierwszeństwo do zaspokojenia jedynie z ruchomości przedsiębiorstwa. Obecnie nie ma przepisu o pierwszeństwie dla zaległości podatku przemysłowego na nieruchomościach i opłaty Zakładu Ubezpieczenia od wypadków nie mają w myśl § 216 L. 2 ord. egz. ustawowego pierwszeństwa dla zaspokojenia z nieruchomości.

190.

Osoba, która przyjęła poręczenie wekslowe za wystawcę weksłu własnego, odpowiada wekslowo bez założenia protestu z powodu braku zapłaty przeciwko wystawcy weksłu własnego.¹⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 30 grudnia 1931 R. 2719 i 2803/31.

Centralna Kasa Kółek Rolniczych we Lwowie udzieliła Kółku robotniczemu w J. kredytu sanacyjnego²⁾. Na zabezpieczenie udzielonego kredytu Kasa otrzymała od Kółka weksle kaucyjne, podpisane przez kilku członków Zarządu i Rady Nadzorczej Kółka jako poręczycieli. Ponieważ Kółko kredytu otrzymanego w terminie nie spłaciło, Kasa zaskarżyła weksle po wypełnieniu ich sumą wekslową i terminem płatności tak przeciwko Kółku jak i przeciwko poręczycielom. Poręczyciele zarzucili, że ich odpowiedzialność wekslowa zgasła wskutek niezłożenia protestu przeciwko wystawcy weksłu własnego z powodu niezapłaty sumy wekslowej, i powołali się na przepisy art. 52 pr. weksl., według których, po bezskutecznym upływie terminu do protestu z powodu niezapłacenia, posiadacz weksłu traci prawo do indosantów, wystawcy i innych dłużników wekslowych z wyjątkiem akceptanta, tudzież na to, że jako poręczyciele podpadają pod pojęcie „innych dłużników wekslowych”, w rozumieniu art. 52 prawa wekslowego.

Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny we Lwowie nie

¹⁾ Również orzeczenie z 1 kwietnia 1931 R. 31/31 i z 1 lipca 1931 R. 404/31 (OSP. XI 32) Izba trzecia (sek. 1) Sądu Najwyższego odmówiła wkładowi Kasy Chorych i Zakładu Ubezpieczenia od wypadków uprzywilejowanego prawa pierwszeństwa na nieruchomościach.

¹⁾ W tym samym duchu: Wróblewski. Polskie Prawo wekslowe, wydanie drugie 1930, art. 31; odmiennego zdania jest Dr. S. Weinberg w Głosie prawa 1928 str. 253 i 254.

²⁾ Por. w tej materji obecnie ustawę z 25 lutego 1932 Dz. U. R. P. Nr. 24, 188 o ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych.

uwzględniły powyższych zarzutów, utrzymały weksłowe nakazy zapłaty także przeciwko poręczycielom w mocy, a w motywach zaznaczyły, że według art. 31 pr. weksl. poręczyciel wekslowy odpowiada, tak samo, jak ten, za kogo poręczył, że pozwani poręczyli za wystawcę weksłu własnego, odpowiedzialność wystawcy weksłu własnego jest według art. 102 prawa wekslowego taka sama, jak akceptanta weksłu trasowanego, istnieje zatem także bez protestu.

Uzasadnienie.

Wniesione rewizje powołują się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., jednak niesłusznie.

W sprawie wpływu zaniechania założenia protestu z braku zapłaty przeciwko wystawcy weksłu własnego na utrzymanie zobowiązania wekslowego ręczycieli Sąd Najwyższy — zgodnie ze swą dotychczasową pudykturą (por. orzeczenie izby pierwszej S. N. z dnia 30 maja 1930 C. 1903/29, ogłoszone w zbiorze urzędowym za rok 1930 pod poz. 125³) — podziela pogląd prawny Sądu Apelacyjnego. Rewizja błędnie powołuje się na przepisy art. 52 pr. weksl., albowiem w myśl art. 102 pr. weksl. odpowiedzialność wystawcy weksłu własnego jest taka sama, jak akceptanta weksłu trasowanego, zarówno co do zakresu jak i co do czasu trwania; odpowiedzialność zaś weksłowa akceptanta z mocy art. 70 pr. weksl. trwa aż do czasu upływu przedawnienia (poza odpowiedzialnością z art. 75), chociażby weksel nie był protestowany.

Wynika stąd, że niedokonanie protestu weksłu własnego nie pociąga za sobą wygaśnięcia odpowiedzialności ręczyciela, który z mocy art. 31 i 101 prawa wekslowego odpowiada, tak samo, jak ten, za kogo ręczył. Wprowadzenie w polskim prawie wekslowem wekslowego prawa regresu na rzecz ręczyciela przeciwko osobie, za którą ręczył, nie ma znaczenia w sprawie niniejszej, gdyż nie chodzi tu o prawa regresowe ręczycieli.

Zaniechanie badania, czy zaszedł przewidziany w § 1364 kod. cyw. wypadek zwolnienia ręczyciela od odpowiedzialności wskutek zwłoki wierzyciela w dochodzeniu swych roszczeń przeciwko dłużnikowi, nie uzasadnia przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. gdyż rewizja sama podaje, że pozwani są odpowiedzialni solidarnie ze Spółdzielnią rolnik za jej zobowiązania art. 46 p. w.). Zachodzi zatem wypadek z § 1347 kod. cyw., a nie tylko z § 1346 kod. cyw. Przepis zaś § 1344 kod. cyw. odnosi się jedynie do wypadków poręki z § 1346 kod. cyw. Zaznaczyć nadto należy, że pozwani mając wiadomość o stanie finansowym spółdzielni, mogli byli zażądać we właściwym czasie od spółdzielni zabezpieczenia w myśl przepisów § 1364 kod. cyw. niemniej, że za długi spółdzielni odpowiada nie tylko majątek spółdzielni, lecz w granicach ustawowych (art. 14 i 15 ustawy z 29 października 1920, Dz. U. R. P., Nr. 111, poz.

733) także i jej członkowie, co do których nie podniesiono w sporze zarzutu niewypłacalności.

Trafny jest wprawdzie wywód rewizji, że pozwani mogą podnosić przeciwko wypełnieniu weksłu kaucyjnego te wszystkie zarzuty, jakie służą dłużnikowi głównemu. Jednakże zasada ta nie została w danym wypadku przez Sąd Apelacyjny naruszona, który przyjął trafność wypełnienia weksłu nie tylko na tej formalnej podstawie, że zawiadowcy spółdzielni dług zaskarżony uznali, lecz i na podstawie własnego stwierdzenia w wyniku przeprowadzonych dowodów, że wypełnienie weksłu odbyło się zgodnie z ustawą, a rewizja nie wykazała, by przyjęcie to dotknięte byłoby wadliwościami przewidzianymi w § 503 L. 2 i 3 pr. cyw.

W szczególności, o ile chodzi o zarzut niedostarczenia spółdzielni przez powódkę kredytu obrotowego w kwocie 30.000 zł., zaznaczyć należy, że według oświadczenia powódki z 6 września 1927 Nr. 16345 kredyt sanacyjny przeznaczony został w pierwszym rzędzie na pokrycie zobowiązań spółdzielni u powódki, tudzież w Syndykacie rolniczym łącznie z kredytem siewnym z r. 1924, tudzież że według ustaleń Sądu Apelacyjnego po pokryciu tych zobowiązań nie pozostał żaden fundusz, który mógłby być gotówką wypłacony do kasy spółdzielni, że zatem zarzut nieotrzymania przez spółdzielnię waluty nie jest trafny. Okoliczność, że w deklaracji poręczającej z dn. 6-go października 1927 r. jest osobna wzmianka o zabezpieczeniu dawnych strat w kwocie 70.000 zł. i o zabezpieczeniu nowego kredytu w kwocie 30.000 zł. jest dla wyniku sprawy bez znaczenia, gdyż deklaracja ta nie uzależnia wyraźnie ważności podpisów wekslowych (§ 901 kod. cyw.) od wypłacenia spółdzielni w gotówce kwoty 30.000 zł. na kapitał obrotowy, lecz przeciwnie powołuje się na warunki kredytu objęte oświadczeniem powódki z 6 września 1927 r.

Powódkę zaś, jako osobę prawną, obowiązują tylko te jej oświadczenia, które zawarte są w deklaracji firmowo wystawionej, nie zaś te oświadczenia, które mogły być składane ustnie w toku rokowań o kapitał sanacyjny.

Wobec tego brak pozasądowego uznania roszczenia powódki przez niektórych pozwanych jest dla wyniku sprawy bez znaczenia.

Pokrycie kredytów siewnych na rok 1924 z kapitału sanacyjnego było zgodne z postanowieniami p. 16 oferty powódki z 6 września 1927 r., wobec czego przeprowadzenie przez pozwanych jakiegokolwiek akcji przeciwko Syndykatom rolniczemu z powodu tego pokrycia jest dla wyniku sprawy bez wpływu.

Z tych przyczyn rewizja nie mogła odnieść skutku.

³) Tak samo orzeczenie tejże izby z 1 grudnia 1927 C. 1716/26, zb. urzędowy Nr. 166 tudzież w sprawie C. 2018/29.

1901.

Proboszcz nie jest osobiście odpowiedzialny za uposażenie organisty.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 13 stycznia 1932 R.w. 2322/31.

Sąd Najwyższy w sporze Tomasza Fl., organisty przeciwko Ks. Władysławowi M., proboszczowi, o 5.000 zł., wskutek rewizji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie, z 15 kwietnia 1931. III. l. Bc. 333/31, którym ten sąd wskutek odwołania obu stron zmienił wyrok Sądu Pracy w Krakowie z 6 lutego 1931. III. Cpr. 331/29/17, —

postanowił:

uwzględnić rewizję, zmienić zaskarżony wyrok, jakoteż wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że:

ustala się, iż powodowi przysługuje ku pozwanemu roszczenie tylko w kwocie 259 zł. 91 gr., a pozwanemu ku powodowi w kwocie 997 zł. 50 gr., — wobec czego uznaje się roszczenie powoda za umorzone tą wzajemną pretensją, a w następstwie tego oddala się powoda z żądaniem skargi.

Uzasadnienie:

Pozwany zaskarża wyrok sądu odwoławczego z przyczyny jawnego pogwałcenia prawa i niewłaściwej jego wykładni.

Przyczyna ta jako uzasadniająca rewizję jest przewidziana w art. 32 i 30 ust. 1 ust. o sądach pracy, zaczem zarzut powoda przedstawiony w oznajmieniu rewizyjnym, iż pozwany nie wywiódł swej rewizji przyczynami z § 503 p. c. jest podstawny.

Zarzucona w rewizji przyczyna zaskarżenia jest uzasadniona.

Powód w odniesieniu do roszczenia z tytułu stałych miesięcznych pobołów gotówkowych oparł swe żądanie na umowie zawartej z pozwanym, według której tenże miał oświadczyć powodowi, że wobec tego, iż w czasach normalnych pensja powoda wynosiła po 100 K. miesięcznie, powinna ona obecnie wynosić po 100 zł. miesięcznie.

Twierdzenia tego powód nie udowodnił.

O ile sądy niższych instancji przyszły do wniosku, że między stronami przyszła do skutku umowa służbowa w sposób dorozumiany przez wykonywanie i przyjmowanie pracy, popadają oba sądy w błąd, gdyż powód wykonywując swą pracę, a więc grając na organach i śpiewając, nie świadczył żadnych usług pozwanemu, lecz kościołowi i chyba między kościołem, jako osobą prawną, o powodem zaistniała w ten sposób umowa służbowa.

Wobec tego zachodzi błędne zastosowanie przepisu § 863 u. c.

Wyrażone dopiero co zapatrywanie znajduje też swe uzasadnienie w art. VI uchwał Synodu Diecezji Krakowskiej i w § 19 regulaminu dla organistów tej Diecezji, na którym to ostatnio powód także swą żądanie skargi opiera.

O ile zaś wspomniany regulamin w braku wypłaty pobołów przez komitety parafjalne z funduszków przeznaczonych dla organistów lub ze świadczeń w gotówce, które gminy parafjalne będą obowiązane czynić wedle repartycji na mocy wydać się mającej ustawy, normującej tę sprawę, poleca zachować status quo, — zauważa się, że regulamin ten bynajmniej nie przerzuca obowiązku zapłaty tych pobołów na samych proboszczów, lecz normuje on jedynie sposób ustalenia wysokości pobołów.

Wobec powyższego z roszczeń powoda przedmiotem rewizji będących musi odpaść roszczenie z tytułu miesięcznych pobołów a pozostać jedynie nieopu-
gnowane przez pozwanego roszczenie z tytułu dopłaty do udziału powoda w iura stolae w kwocie 259 zł. 91 gr.

Co do wzajemnego roszczenia pozwanego sąd odwoławczy mylnie zastosował przepis § 863 u. c., przyjmując dorozumiane zrzeczenie się ze strony pozwanego należnego mu od powoda roszczenia z tytułu używania mieszkania służbowego już po rozwiązaniu stosunku służbowego. Wspomniany przepis wymaga do zaistnienia dorozumianej umowy takich objawów woli, które po rozważeniu wszystkich okoliczności nie pozostawiają rozumnej podstawy do powątpiewania.

W sporze awizacyjnym chodzi o opróżnienie mieszkania a nie o zapłatę komornego, a gdy ugoda w takim sporze zawarta z istoty rzeczy dotyczy z reguły tylko przedmiotu sporu, nie można samego nieobjęcia tą ugodą roszczeń pozwanego z tytułu używania mieszkania uważać za objaw zrzeczenia się tychże.

Zresztą co do rozmiarów tego roszczenia Sąd Najwyższy uważa uzasadnienie sądu I instancji za zupełne trafne, dlatego pozostawia kwotę przez ten sąd ustaloną jako podstawę swego rozstrzygnięcia.

Gdy tą wzajemną pretensją roszczenie powoda zostało według § 1438 u. c. umorzone, należało w uwzględnieniu wniosku rewizyjnego oddalić powoda z żądaniem skargi.

Rozłączenie roszczenia głównego od wzajemnego było konieczne dla spowodowania stanu sprawy osądzonej dla tego ostatniego roszczenia (§ 411 p. c.).

192.

Doręczeń sądowych, przeznaczonych dla spółki z ogr. odpow., nie można skutecznie do rąk spadkobiercy zawiadowcy spółki.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 20 stycznia 1932 R. 827/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Mieczysława K. przeciwko firmie M., S-ka z ogr. odp. w Zręcinie, o 720 dol., nie uwzględnił rekursu rewizyjnego powoda, od uch-

wały Sądu Apelacyjnego w Krakowie, z 8 maja 1931. II. R. 3/31, którą ten sąd wskutek rekursu Władysława K. zniósł uchwałą Sądu Okręgowego w Jasle z 13 listopada 1930. I. Cg. J. 272/30, oraz wyrok zaoczny tegoż Sądu z 10 października 1930. I. Cg. J. 272/30.

Uzasadnienie:

Zaskarżona uchwała jest prawnie trafna.

Jakkolwiek powołane w niej przepisy §§ 477 L. 5 i 478 p. c. nie mają tu zastosowania, gdyż dotyczą przewodu odwoławczego, którego w niniejszym wypadku wcale nie było, to uchwała ta jest uzasadniona ze stanowiska §§ 6 i 7 p. c., oraz powołanych w niej przepisów ustawy z 6/3 1906 Nr. 58 D. p. p. austr.

Według § 6 ust. 1 p. c. sąd ma uwzględnić brak zastępstwa prawnego w każdym okresie sporu.

Nie ulega wątpliwości, że spór niniejszy nie może być uznany za formalnie ukończony, skoro wyrok Sądu I instancji nie został dotąd należycie doręczony. Władysław K., nie będąc zawiadowcą spółki, odmówił przyjęcia tego wyroku i zwrócił go Sądowi I, a to nawet w ciągu 14 dni od daty dnia, w którym usiłowano mu wyrok ten doręczyć.

Wobec tego, że spór ten nie był jeszcze ukończony, Sąd II, rozpatrując sprawę tę wskutek rekursu wyżej wspomnianego Władysława K. władny był wydać zarządzenia przewidziane w §§ 6 i 7 p. c. celem usunięcia wad w uchwale zaskarżonej, a to bez względu na to, że przewodu apelacyjnego nie było.

Niesłusznie zwalcza rekurent trafność tych zarządzeń, powołując się na przyznanie spadku ś. p. Juliana K., zawiadowcy spółki, na rzecz Władysława K.

Urząd zawiadowczy spółki z ogr. odp. nie jest dziedziczny (§ 531 u. c.), nie twierdzi zaś wcale rekurent, by Władysław K. uzyskał to stanowisko stosownie do przepisów §§ 15 i następn. wyż cyt. ustawy Nr. 58/1906.

Bezasadny zatem rekurs nie mógł odnieść skutku.

193.

1) *Podpis apelującego na zapowiedzeniu lub wywodzie apelacji jest formalnym warunkiem apelacji, wymagany przez k. p. k., a zatem brak takiego podpisu uzasadnia nieprzyjęcie apelacji i brak ten może być jednak uzupełniony w terminach, przewidzianych w art. 223 i 224 k. p. k.*

2) *Obrońca wnoszący i podpisujący zapowiedzenie lub wywód apelacji, niepodpisane przez strony, winien wykazać się pełnomocnictwem w terminach zawitych, przewidzianych w art. 223 i 224 k. p. k.¹⁾*

Postanowienie izby drugiej Sądu Najwyższego, powzięte w składzie siedmiu sędziów z 12 marca 1932 II 3 K.
1137 do 1140/31.

Uzasadnienie.

1) K. p. k. wyraźnie wymaga podpisu na pismach sporządzanych, wydawanych i doręczanych przez władze (§ 2 art. 113, art. 180, 195, 205, 237, 256, 263, 378, 400, 431, 433 i t. p.). Z pośród pism procesowych, wpływających z zewnątrz do akt, k. p. k. wyraźnie wymaga podpisu tylko na tych, które są objęte przymusem adwokackim (§ 1 art. 70, art. 283, 285, 489, 582), w stosunku zaś do wszystkich pozostałych, a więc i do zapowiedzenia lub wyvodu apelacji, k. p. k. tego formalnego warunku wyraźnie nie przepisuje. Brak takiego przepisu bynajmniej jednak nie świadczy, by k. p. k. uznawał niepodpisane pisma procesowe za zdolne do wywołania jakichkolwiek czynności lub skutków prawnych.

2) Pisma w znaczeniu ogólnem dzielą się pod względem zaopatrzenia ich podpisem autora na trzy rodzaje: a) imienne, pod którymi jest podpis autora; b) bezimienne (anonimowe) — bez żadnego podpisu, c) tajemnem pismem pisane (kryptografia lub steganografia), w których cały tekst lub tylko swe nazwisko autor ukrywa, używając specjalnych znaków. Ogólnie, nawet u ludzi niepiśmiennych, utarł się pogląd, który stał się prawem zwyczajowem, że tylko pisma imienne, podpisane, są zdolne wywołać pewne czynności i skutki. Zwyczaj ten traktuje podpis, jako ujawnienie woli autora na sporządzenie pisma i stwierdzenie jego treści tudzież dorozumiane przyjęcie na siebie odpowiedzialności za tę treść. Ten powszechnie panujący zwyczaj w stosunkach prywatnych, znany oczywiście autorom k. p. k., a fortiori ma zastosowanie do pism procesowych, w szczególności do zapowiedzenia i wyvodu apelacji, których złożenie wywołuje czynności i skutki prawne i których wadliwe sporządzenie może wpłynąć na bieg procesu. Wobec tego pisma te, z roli swej i przeznaczenia, muszą z formalną wyrazistością stwierdzać wolę ich autora na ich sporządzenie tudzież stwierdzenie przez autora ich treści i wzięcie przezeń odpowiedzialności za tę treść, a więc muszą być podpisane, gdyż położenie podpisu daje dorozumiany wyraz formalny za doświadczenia powyższym wymogom. Gdyby autorzy k. p. k. mieli zamiar w swem liberalnem traktowaniu pism procesowych (pod względem formy i postaci k. p. k. nie stawia żadnych wymogów, dopuszcza więc wszelką formę i postać, jaką się praktykuje w powszechnem użyciu) odstąpić od przyjętego zwyczaju i dopuścić anonimowe i kryptonimowe pisma procesowe, to istniałby w k. p. k. w tej mierze przepis. Brak takiego przepisu daje przeto podstawę do wykładni, że k. p. k. dopuszcza tylko imienne pisma procesowe, w szczególności tylko podpisane zapowiedzenia i wywody apelacji.

3) Co należy uważać za podpis k. p. k. również nie podaje. Należy więc tę kwestję ustalić zgodnie ze zwyczajem, który się ugruntował w umysłach ogółu i wszedł w życie, że za podpis jest uznawane: a) jeśli autorem pisma jest osoba piśmienna, własnoręczne wypisanie przez nią jej imienia i nazwiska, ewentu-

alnie samego tylko nazwiska (choćby w skrócie) i b) w razie jeśli autorem pisma jest osoba niepiśmienna lub całkowity analfabeta, albo nie mogąca się podpisać (naprz. z powodu kalectwa, choroby i t. p.), także własnoręczne podpisanie pisma przez osobę trzecią, z wyraźnym jednak zaznaczeniem, że uczyniła to za niepiśmiennego lub nie mogącego się podpisać autora z jego upoważnienia.

4) Wszelkie surogaty podpisu, jak kryptonimy, pseudonimy, inicjały, faksimile, podpisy czynione pismem maszynowym i t. p., z zasad wyżej wyluszczonej, są niedopuszczalne. Pisma więc procesowe, w szczególności zapowiedzenia i wywody apelacji, takimi surogatami podpisu zaopatrzone lub zgoła nie podpisane, są wadliwe i nie mogą wywołać jakichkolwiek czynności lub skutków prawnych, gdyż pisma procesowe, powyższą wadą dotknięte, prawnie nie istnieją, dopóki omawiana wada nie będzie w ustanowionym dla złożenia danego pisma terminie naprawiona.

5) Omawiana wada, t. j. brak podpisu lub istnienie niedopuszczalnego surogatu podpisu, o czym wyżej ad 4), może być naprawiona na zapowiedzeniu lub wywodzie apelacji tylko przed upływem zawitych terminów, przewidzianych w art. 223 i 224 k. p. k., które służą stronom do namysłu i sporządzenia pism procesowych, o których w tych przepisach mowa, i jako zawite nie mogą być przedłużone. Na stronę więc, która takie wadliwe pisma składa, spada ryzyko wszelkich konsekwencji, jakie z zawitości tych terminów płyną.

6) W wypadku, w którym obok wadliwego podpisu strony istnieje na zapowiedzeniu lub wywodzie apelacji również prawidłowy podpis należycie wykazanego pełnomocnika strony, wadliwość ta nie ma żadnego znaczenia, w tym bowiem razie podpis strony nie jest konieczny. Jeśli zaś do rzeczonych pism procesowych nie dołączono dokumentu, stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa danemu obrońcy, a zarazem brak innych danych, na których podstawie udzielenie pełnomocnictwa można uznać za wykazane, obrońca winien wykazać się pełnomocnictwem w tychże terminach zawitych, przewidzianych w art. 223 i 224 k. p. k. Uprawniona do założenia apelacji w charakterze obrońcy jest tylko ta osoba, która w danej sprawie została obrońcą ustanowiona; bez wykazania takiego ustanowienia nie posiada ona o ile wykazanie się pełnomocnika strony nie nastąpi żadnej legitymacji do przedsięwzięcia jakichkolwiek czynności procesowych w sprawie karnej osoby, niepozostającej z nią w żadnym stosunku określonym w art. 460 k. p. k., apelacja więc przez nią złożona, przed upływem określonych w art. 223 i 224 k. p. k. terminów, winna, w myśl zasad, wyluszczonej w uchwale Sądu Najwyższego z 14 listopada 1931 (Urz. Zb. Orzec. Zesz. XI/31 N. 377), ulec, na podstawie art. 471 k. p. k., nieprzyjęciu, jako złożona przez osobę nieuprawnioną. Z zestawienia zno-

welizowanego art. 474 k. p. k. (Dz. Ust. poz. 60/32) z art. 471 k. p. k. wynika, że tenże art. 471 k. p. k. ma zastosowanie do zapowiedzenia lub wywodu apelacji, złożonych bez podpisu lub z niedopuszczalnym jego surogatem, o czym wyżej ad 4).

7) Powyższe rozstrzygnięcie nie uchybia przepisowi art. 218 k. p. k., zezwalającemu na nadawanie pism w polskich urządach telegraficznych, w uchwale bowiem Sądu Najwyższego z 11 Karnej Sądu Najwyższego (Urząd. Zb. orz. zesz. I/31 Nr. 3) zostało już wyjaśnione, że art. 218 k. p. k. jest oportunistycznym przepisem ulgowym, telegraficznie więc mogą być nadawane tylko takie pisma, których formalne warunki, w jakich mogą być sporządzone, nie stoją na przeszkodzie załatwieniu tą drogą.

Z tych zasad Sąd Najwyższy postanowił, jak wyżej.

194.

Zabezpieczenie, służące sprzedawcy z mocy art. 1527/3 cz. I tom X Zb. Ust. Ros., podpada pod pojęcie zastawu w rozumieniu cz. II art. 607 k. k., a tem samem pod sankcję karną rzeczowego przepisu.

Postanowienie izby drugiej Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 19 marca 1932 II 2 K. 1356/31.

Uzasadnienie:

1) P. 2 art. 607 k. k. broni praw wierzycieli przed szkodliwymi dla ich interesów majątkowych nieuczciwymi czynami dłużników w postaci zabrania, ukrycia, uszkodzenia, wyzbycia się lub zastawienia ruchomości, bądź już znajdujących się w zastawie, pod zajęciem, zapowiedzeniem lub zakazem sprzedaży, bądź też, świadomie dla sprawcy, zagrożonych sekwestrem lub zajęciem z mocy zapadłej już decyzji władzy właściwej. Ochronę znajduje tutaj prawo majątkowe wierzyciela, które uzyskało dozwolone prawem zabezpieczenia na ruchomości dłużnika. Ustawa karna (zob. art. 607) skutecznie tę obronę przez zagrożenie odpowiedzialnością karną właścicielowi rzeczy (dłużnikowi), między innymi, za takie działanie skierowane ku jego własnej rzeczy, będącej w zastawie, któreby szkodziło prawnym interesom wierzyciela, korystającego z zastawu.

2) Zastaw ruchomości, jako norma prawna, jest umowa, której mocą dłużnik daje wierzycielowi własną rzecz na zabezpieczenie długu (art. 1671, 1663 i 1664 cz. I tomu X Zb. Ust. Ros.). Zastaw wymaga, by rzecz, stanowiąca własność dłużnika, a mająca być zabezpieczeniem pretensji wierzyciela w sensie przywileju i pierwszeństwa przed innymi wierzycielami do uzyskania należności z niej samej, była sposo-

1) Powyższe postanowienie Sąd Najwyższy uchwalił wpisać do księgi zasad prawnych.

bem wskazanym przez ustawę oddana wierzycielowi we władanie (art. 1671) i u niego pozostawała.

3) Na pojęcie zastawu ruchomości składają się dwa momenty, mianowicie — wola stron na zabezpieczenie praw wierzyciela na rzeczy dłużnika, t. j. moment, będący jedynym celem zastawu, jako normy prawnej, a drugi — oddanie rzeczy tej wierzycielowi (we władanie), jako już tylko środek prowadzący do skutecznego faktycznego zabezpieczenia praw tegoż, bowiem wobec uprzedniej już zgody stron na nadanie wierzycielowi przywileju i pierwszeństwa przed osobami trzecimi do uzyskania przezeń należności z samej tej rzeczy, zabezpieczenie należy uznać za dokonane z chwilą wyrażenia (nastąpienia) zgodnej woli stron. Z powyższego wynika, że wymagane przez art. 1671 danie wierzycielowi rzeczy przez dłużnika ustanowione w interesie (przede wszystkim) wierzyciela, gdyż bez tego warunku byłoby w większości wypadków iluzorycznym samo zabezpieczenie i wtedy zastaw mógłby się stać normą prawną bez realnej dla wierzyciela wartości, a stąd normą zbędną, nadto zaś i z tej jeszcze racji, że zastaw bez tegoż warunku mógłby stwarzać stan prawny, dla stosunków prywatno-prawnych niepożądany, ze względu na możliwy interes osób trzecich. Niemniej jednak brak tego warunku nie odbiera wierzycielowi udzielonego mu przez dłużnika (rzecзовego) prawa do ruchomości, która z woli kontrahentów zabezpieczyła pretensje wierzyciela, nie uchyla więc zastawu, jako normy prawnej, w zakresie jej zasadniczej treści.

4) Z treści art. 1527/3 cz. I tomu X Zb. Ust. Ros. i z orzeczenia b. Sen. Ros. Cyw. (1910/13) wynika, że takie prawo rzeczowe do ruchomości sprzedanej na raty i w takim zakresie, w jakim je daje zastaw, z mocy postanowień ustawy obowiązuje dłużnika pod odpowiedzialnością karną, i służy sprzedawcy rzeczy ruchomych, w ustawie wymienionych, jako będącemu zarazem wierzycielem nabywcy, z tytułu szczególnych warunków takiej umowy kupna-sprzedaży.

5) Jak wynika z motywów prawodawczych do art. 607 k. k. ustawodawca rozciągnął odpowiedzialność karną do tych wypadków, gdzie z mocy zobowiązania dla wierzyciela, jako osoby, w której faktycznym władztwie pozostaje rzecz cudza, wpływa prawo rzeczowe do tejże rzeczy. Jednakże wyżej już wyjaśniono, że brak faktycznego władztwa ze strony wierzyciela nad ruchomością, stanowiącą dla niego umowne zabezpieczenie, tem więc bardziej przy równoznacznym zabezpieczeniu z mocy samego prawa, nie odbiera wierzycielowi (rzecзовego) prawa do tejże ruchomości i dlatego nie przestaje ona być dla niego zastawem i wtedy, kiedy pozostaje u dłużnika.

6) Wypada pizeto uznać, że zabezpieczenie, służące sprzedawcy z mocy art. 1527/3 cz. I tomu X Zb. Ust. Ros., podpada pod pojęcie zastawu w rozumieniu cz. II art. 607 k. k., a tem samem pod sankcję karną rzeczowego przepisu.

7) Ponadto, należy rozważyć poruszoną kwestję

jeszcze i pod innym kątem widzenia. Ustawa z 9 lutego 1904 włączona do cz. I t. X Zb. Ustaw w postaci art. 1527/1 i n. stanowi, że rzecz sprzedana na raty staje się natychmiast po doręczeniu jej nabywcy jego własnością, aczkolwiek obciążoną rzeczowem prawem, zabezpieczającym na korzyść sprzedawcy spłatę należnej jeszcze ceny sprzedażnej. Sprzedawca, w wypadku nieuiszczenia poszczególnych rat ma prawo bądź żądać przysądzenia mu niespłaconej reszty, bądź restitutionem in integrum w postaci oddania rzeczy z powrotem z obowiązkiem zwrotu otrzymanych już wpłat; natomiast nie ma on prawa odebrać rzeczy, jako swojej własności, stanowi ona bowiem własność nabywcy, obciążoną rzeczowem zabezpieczeniem praw sprzedawcy. Opierając się na tych postanowieniach, na sankcji karnej, wprowadzonej przez tę ustawę i grożącej nabywcy za zastaw lub sprzedaż nabytej rzeczy do czasu uiszczenia całkowitej ceny i na wywodach motywów ustawodawczych do ustawy, które podkreślały konieczność zabezpieczenia sprzedawcy przed nadużyciami ze strony nabywców, często wyzbywających się rzeczy, nabytych na raty, — b. ros. Sen. Cyw. w orzeczeniu, cytowanym powyżej (1910 N. 13) orzekł, iż wszelkie umowy sprzeczne z przytoczonymi zasadami są z mocy prawa nieważne. Skoro więc nabywca rzeczy staje się jej właścicielem, a rzecz ta z mocy ustawy w zastawie się znajduje, to stosowanie art. 607 k. k. nie doznaje i pod tym względem żadnych przeszkód.

8) Ustawa z 9 lutego 1904 stwarzała odpowiedzialność karną za zastawienie, sprzedaż i wszelkie inne wyzbycie się nabytej na raty rzeczy do chwili ostatecznej spłaty ceny sprzedażnej. Obowiązujące wówczas kodeksy karne, mianowicie kodeks kar głównych i poprawczych oraz ustawa o karach, wymierzanych przez sądy pokoju nie zawierały przepisu, odpowiadającego art. 607 k. k. z 1903 r. Art. 304, 306 i 1700/1 k. k. gł. i popr. w drobnej tylko części przewidywały stan faktyczny w art. 607 k. k. ustanowiony. Zaszła tedy konieczność stworzenia odrębnej normy prawnej w postaci przepisu karnego, włączonego na mocy ustawy z 9 lutego 1904, jako dodatek do art. 1481 i 1482 k. k. gł. i popr. oraz jako dodatek do art. 177 ust. o karach, wymierzanych przez sądy pokoju. Istniejący już wówczas i zatwierdzony w drodze ustawodawczej, lecz nie wprowadzony jeszcze w życie tekst kodeksu karnego z 1903 nie uległ jednakże żadnej zmianie, ustawodawca bowiem nie miał wątpliwości, iż rozległa w treści swojej dyspozycja cz. II art. 607 k. k., przewidująca wszystkie wypadki obciążenia lub wyzbycia się zastawionej rzeczy, obejmuje również i te wypadki, gdy chodzi o rzecz nabytą na raty, obciążoną ustawowem zabezpieczeniem. Konieczność stworzenia odrębnej normy prawnej, z powodu braków poprzedniego ustawodawstwa karnego, odpadła przy kodeksie 1903, w chwili więc wprowadzenia w życie tego kodeksu ciągłość ustawodawcza w omawianej kwe-

stji została zachowana i postanowienie ustawy z 9 lutego 1904 o odpowiedzialności karnej znalazło swój wyraz w ogólnym przepisie art. 607 k. k.

9) Z powyższych względów na postawione pytanie wypada odpowiedzieć twierdząco.

195.

1) *Uprawnienia z p. b) § 1 art. 56 k. p. k. nie rozciągają się na władze przemysłowe I-ej instancji, o których mowa w art. 131 prawa przemysłowego.*

2) *Pozwolenia na urządzenie zakładów przemysłowych, uzyskane na podstawie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie prawa przemysłowego z 7.VI. 1927, nie są należyte w rozumieniu art. 310 k. k. dla zakładów, których urządzenie nie odpowiada wymogom tego prawa przemysłowego (art. 16), lub jeśli w szczególności zakład z powodu swego położenia lub wykonywanego w nim przemysłu może w znacznej mierze zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, a przede wszystkim życiu i zdrowiu sąsiadów, albo też może ich narażać na szkody i specjalne uciążliwości z powodu hałasu, wyciewów i t. p. (Cz. 2 art. 14 rozp. o prawie przemysłowym).¹⁾*

Postanowienie Izby drugiej Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 19 marca 1932 II 1 K. 1466/31.

Uzasadnienie:

Ad. I.

1) W myśl przepisu lit. b, § 1 art. 58 k. p. k., w sprawach przed sądami grodzkimi oprócz policji państwowej wnoszą i popierają oskarżenie inne organa administracji w granicach, zakreślonych przez poszczególne ustawy.

Art. 10 przep. wpraw. k. p. k. upoważnia Ministra Sprawiedliwości do określenia w porozumieniu z właściwymi ministrami, których organów i w jakich granicach uprawnienie powyższe dotyczy. Minister Sprawiedliwości wydał na podstawie art. 10 przep. wpraw. k. p. k. rozporządzenie z 28 czerwca 1929 o właściwości organów administracji do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami grodzkimi (D. U. poz. 395). W myśl § 1 powyższego rozporządzenia właściwymi do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami grodzkimi — obok lub zamiast policji państwowej — uprawnione są wyszczególnione pod punktami B do G władze administracji szczególnej oraz z mocy p. A tegoż przepisu władze administracji ogólnej w osiemnastu wypadkach pod p. A szczegółowo wyliczonych.

2) W myśl ust. 2 art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej z 19 stycznia 1928

(D. U. poz. 86), do władz administracji ogólnej należą organa komunalne, które spełniają zadania administracji ogólnej w zakresie, ustalonym przez to rozporządzenie oraz inne przepisy prawne; w szczególności, w myśl p. c. art. 85 cyt. rozp., magistrat m. Warszawy należy do władz administracji ogólnej na obszarze m. st. Warszawy w zakresie spraw określonych w art. 90 tegoż rozporządzenia, który upoważnia Radę Ministrów do poruczenia magistratowi m. st. Warszawy wszystkich lub niektórych działów administracji, wymienionych w art. 78 będącego w mowie rozporządzenia.

Z zestawienia powyższych przepisów wynika, że magistrat m. Warszawy jest władzą administracji ogólnej w zakresie działania, bądź poruczoną przez władzę naczelną na podstawie rozporządzenia z r. 1928 poz. 86, bądź poruczoną przez poszczególne ustawy, regulujące odnośne dziedziny administracji państwowej.

3) W myśl cz. 1 art. 131 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym (D. U. poz. 468), administrację przemysłową w I instancji sprawują władze administracyjne I instancji z wyjątkiem miast Warszawy, Łodzi, Wilna, Poznania, Torunia, Bydgoszczy i Głuchowa, gdzie z mocy prawa przemysłowego władzami przemysłowymi I instancji są magistraty tych miast w zleconym zakresie działania.

Będąc źródłem specjalnych uprawnień wymienionych magistratów delegacja ustawodawcza, zawarta w art. 131 prawa przemysłowego, jest przepisem wyjątkowym i wykładni rozciąglej nie ulega; zakres rzeczowej delegacji taksatywnie określa cz. II art. 131 prawa przemysłowego, poruczając wskazanym magistratom m. inn. prawo przeprowadzenia dochodzeń w sprawach przekroczeń przepisów przemysłowych i wymierzania kar za te przekroczenia na zasadzie przepisów działu VII prawa przemysłowego (art. 126 — 130). Spełniając w poruczoną zakresie zadania państwowej administracji przemysłowej, magistraty wymienionych miast, działają w zastępstwie władz administracji ogólnej, których uprawnienia są przeto miarą uprawnień magistratów. W tym stanie rzeczy odpowiedź na pierwsze postawione powiększonemu składowi Sądu Najwyższego pytanie zależy od rozstrzygnięcia, czy spełnianie przez organa administracji ogólnej zadań administracji państwowej, nakreślonych poszczególnymi ustawami, i nadane im przez te ustawy prawo karania obejmują *implicite* prawo ścigania w trybie karno-sądowym w rozumieniu art. 56 k. p. k.

4) Jaskrawym potwierdzeniem rozróżnienia przez ustawodawcę polskiego prawa ścigania od wykonywania przez określone władze pewnych zadań administracyjnych jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 o dozorcze nad artykułami żywności i środkami użytku (D. U. poz. 343): do wykonywania dozoru powołane są organa władzy

¹⁾ Powyższe postanowienia Sąd Najwyższy uchwalił wpisać do księgi zasad prawnych.

administracji ogólnej (art. 10) i organa komunalne (art. 17); organa te są uprawnione do kontroli i badań, pobierania prób (p. a) i b) art. 18), zajęcia i zniszczenia produktów (art. 20); uprawnienia te nie obejmują jednak prawa ścigania, które nadane zostało dopiero rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 28 czerwca 1929 (Dz. U. poz. 395) władzom administracji ogólnej w ograniczonym zakresie — tylko o przestępstwa z art. 32, 33, 34, 36 i 37 rozp. poz. 343/28, z wyłączeniem jego art. 27, 28, 29, 30 i 35 (§ 1 lit. A p. 17 rozp.). W tym stanie rzeczy nie da się utrzymać pogląd prawny, przyjęty w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 11.II. 1931 N. 1 K. 1562/30, iż uprawnienie magistratu m. Warszawy do wnoszenia i popierania przed sądami grodzkimi oskarżenia w sprawach o wykroczenia przeciwko przepisom prawa przemysłowego wypływa z charakteru jego jako władzy przemysłowej I instancji i obarczenia obowiązkiem, wypływającymi z art. 131 prawa przemysłowego.

5) Prawo władz administracji ogólnej do ścigania karno-sądowego nie wypływa też i ze służącego im w pewnych dziedzinach administracji państwowej prawa karania, co wyraźnie wynika z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16.III. 1928 o prawie budowlanem (Dz. U. poz. 202). W myśl art. 405 tego prawa władze administracji ogólnej posiadają prawo karania za przekroczenia przewidziane w art. 399 — 402, mimo to jednak ustawodawca uznał za niezbędne nadać im specjalnym przepisem prawo wnoszenia i popierania przed sądami grodzkimi oskarżenia z art. 403 prawa budowlanego (rozp. Ministra Sprawiedliwości z 1929 poz. 395, § 1 lit. A p. 14), dając tem samem wyraz ścisłemu rozróżnieniu prawa karania od prawa ścigania.

6) Z powyższego wynika, że uprawnienie władz administracji ogólnej do ścigania karnego jest samoistne, niezależne od spełnienia przez te władze zadań administracji państwowej i nadanego im prawa karania w granicach ustawowych. Skoro, jak to już pod 1) i 2) wykazano, władze komunalne, spełniając zadania administracji państwowej w poruczonym zakresie, są w tym zakresie władzami administracji ogólnej, zasada powyższa ma do nich pełne zastosowanie. W szczególności przyjąć należy, że w prawie przemysłowym brak uprawnienia dla władz administracji ogólnej i wymienionych w art. 131 tego prawa magistratów miast do wnoszenia i popierania oskarżenia w sprawach przed sądami grodzkimi, a skoro ani rzeczono magistraty ani władze administracji ogólnej w odniesieniu do przekroczeń prawa przemysłowego w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 28 czerwca 1929 o właściwości organów administracji do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami grodzkimi (Dz. U. poz. 395) wymienione nie zostały, na pierwsze postawione powiększonemu składowi Sądu Najwyższego pytanie odpowiedzieć należy przecząco.

Ad. II.

1) W odróżnieniu od prowadzenia rzemiosła obowiązująca przed wejściem w życie prawa przemysłowego z 1927 r. na terenie b. zaboru rosyjskiego ustawa przemysłowa (cz. 2 t. XI Zbioru Praw) wymagała na urządzenie w miastach fabryk i zakładów przemysłowych uprzedniego zezwolenia właściwej władzy (art. 69 powołanej ustawy), przyczem cechą odróżniającą zakład przemysłowy od rzemieślniczego stanowiła oznaka zewnętrzna, posiadanie specjalnych urządzeń i maszyn, rzemiosło bowiem korzystało jedynie z prawa posiadania maszyn ręcznych i na zędzi (art. 2 ustawy). Prawo przemysłowe z 7 czerwca 1927 r. zerwało z takim podziałem na zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, obejmując mianem przemysłu zarówno rzemiosło jak i przemysł w dotychczasowym pojęciu, odstępując równocześnie od zasady konieczności uzyskiwania w każdym wypadku zezwolenia na prowadzenie przemysłu i stanowiąc w art. 3, że prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, z wyjątkiem szczególnie wskazanych w rozporządzeniu wypadków, gdy, ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny, prawo uruchomienia danego zakładu uzależnione zostało od zatwierdzenia przez właściwą władzę projektu urządzenia. Ograniczenia te są dwojakiego rodzaju. Pierwsze opierają się na cechach zewnętrznych zakładów: p r z e z n a c z e n i u ich, przyczem wylicza art. 16 prawa przemysłowego te zakłady, które winny uzyskać zatwierdzenie projektu urządzenia, bądź też na u ż y w a n i u takich urządzeń, które powodują konieczność uzyskania zatwierdzenia projektu i dla innych niewymienionych w art. 16 zakładów, mianowicie specjalnego paleniska lub napędu mechanicznego. Drugie, nie określając oznak zewnętrznych zakładów, przepisują konieczność uzyskania zatwierdzenia projektu, o ile dany zakład, z powodu swego położenia lub wykonywanego w nim przemysłu, może w znacznej mierze zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, a przede wszystkim życiu i zdrowiu sąsiadów lub też może ich narażać na szkody i specjalne uciążliwości z powodu hałasu, wyziewów i t. p. (ust. 2-gi art. 14 prawa przemysłowego). Pierwszego typu ograniczenia oparte są na przesłankach przedmiotowych, cechach zewnętrznych, stanowiących istotę zakładów pewnych kategorii. Drugiego natomiast typu ograniczenia opierają się na podmiotowych właściwościach danego zakładu bez względu na to, czy należy on do kategorii zakładów posiadających pewne zgóry określone cechy zewnętrzne.

2) Z zestawienia ustawy przemysłowej i rozporządzenia o prawie przemysłowym, które ustawę zastąpiło, wynika, że, jeśli chodzi o poszczególne zakłady, istniejące w chwili wejścia w życie prawa przemysłowego, i zgodność działalności tych zakładów z obowiązującymi ustawami, możliwe są następujące alternatywy: a) zakład, posiadając zezwolenie uzyskane pod rządem dawnej ustawy, czyni zadość wymogom

zarówno dawnej jak i nowej ustawy, jeśli chodzi o jego urządzenie, b) posiadając takie zezwolenie, urządzenie zakładu nie odpowiada wymogom nowego prawa przemysłowego i c) urządzenie zakładu nie odpowiada wymogom prawa przemysłowego i zezwolenia wydanego na podstawie dawnej ustawy zakład nie posiada. Rozstrzygnięcie obowiązków, ciężących na poszczególnych wyżej wymienionych kategoriach zakładów z mocy przepisów prawa przemysłowego, a w szczególności obowiązek uzyskania przez czynne w chwili wejścia w życie tego prawa zakłady zatwierdzenia projektu urządzenia lub też brak takiego obowiązku z uwagi na posiadanie zezwolenia, wydanego pod rządem dawnej ustawy, bądź na niewymaganie przez nią takiego zezwolenia, pozostając w bezpośrednim związku z art. 3 prawa przemysłowego, uznającym prawa nabyte do prowadzenia przemysłu na podstawie dotychczasowych przepisów, jak również z art. 126 powołanego prawa, karzącym jako wykroczenie prowadzenie przemysłu z naruszeniem przepisów prawa przemysłowego i wydanych w jego wykonaniu rozporządzeń.

3) Przepis art. 3 prawa przemysłowego, stanowiący, że prawa prowadzenia przemysłu, nabyte na podstawie dotychczasowych przepisów, pozostają w mocy, w sposób niewątpliwy stwierdza, że nie było intencją ustawodawcy unieważnienie wszelkich pozwoleń, wydanych pod rządem ustawy przemysłowej. Zasada ta wynika również z braku jakichkolwiek przepisów przechodnich dla zakładów, które na mocy dawnych przepisów pozwolenia uzyskały i istniały w chwili wejścia w życie prawa przemysłowego, a które obowiązane byłyby w pewnym przejściowym okresie uzyskać na mocy nowego prawa zatwierdzenie projektu urządzenia, również przemawia za tem art. 24 prawa przemysłowego, zezwalający na uruchomienie zakładu przemysłowego, dopiero po spełnieniu warunków, ustalonych prawomocną decyzją, którą został zatwierdzony projekt urządzenia zakładu. Inne stanowisko w związku z art. 24 i 126 prawa przemysłowego doprowadzić musiałoby do wniosku, że w chwili wejścia w życie prawa przemysłowego wszystkie zakłady przemysłowe, przewidziane w art. 14 i 16 prawa przemysłowego, winny były być unieruchomione do czasu uzyskania przez prowadzących je prawomocnego zatwierdzenia projektu urządzenia, co faktycznie doprowadziłoby do zupełnego zamarcia działalności większości zakładów przemysłowych na terenie b. zaboru rosyjskiego, a co nie mogło być intencją ustawodawcy, stojącego na gruncie wolnego prowadzenia przemysłu z ograniczeniami, wynikającymi jedynie z potrzeb ochrony bezpieczeństwa i spokoju publicznego, i czemu zresztą wyraz dało stwierdzenie ważności praw nabytych na podstawie dotychczasowych przepisów. Uznać zatem należy, że w zasadzie pozwolenie, uzyskane na mocy przepisów ustawy przemysłowej, stanowiąc prawo nabyte do prowadzenia przemysłu z mocy art. 3 prawa przemysłowego,

pozostaje w mocy, zastępując wymagane w art. 14 i 16 prawa przemysłowego zatwierdzenie projektu urządzenia. Na powyższym stanowisku stanął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 7.V. 1931 r. (Zb. Orz. S. N. 315/31).

4) Z przepisu jednak, chroniącego prawa nabyte na podstawie prawa obowiązującego przed wejściem w życie prawa przemysłowego, nie wynika, by ustawodawca zamierzał zwolnić tych, którzy zakłady przemysłowe prowadzili zgodnie z dawnymi przepisami, od obowiązków odnoszących się do sposobu prowadzenia zakładów, wynikających z rozporządzenia o prawie przemysłowym. Pomijając art. 6 prawa przemysłowego, nakładający na prowadzących zakłady zastosowanie się do ograniczeń, wynikających z szczególnych postanowień, odnoszących się do ochrony pracy, przepisów bezpieczeństwa i spokoju publicznego, sanitarnych, ogniowych, budowlanych i t. p., karze ustawa w art. 126 rozporządzenia o prawie przemysłowym prowadzenie przemysłu z naruszeniem przepisów rozporządzenia. Wynika z tego kategoryczny nakaz prawodawcy stosowanie się do przepisów prawa przemysłowego bez względu na czas otrzymanie pozwolenia, otrzymanie bowiem pozwolenia nie pozbawia czynu cech wykroczenia, jeśli prowadzenie zakładu odbywało się w sposób niezgodny z przepisami prawa przemysłowego, jeśli zakład wymogom prawa nie odpowiadał. Przestępstwem z art. 126 prawa przemysłowego jest prowadzenie zakładu, posiada zatem przestępstwo charakter trwałego, bowiem przerwanie karalnego stanu jest w mocy sprawcy, wytworzony stan prowadzenia zakładu sam przez się jest karany, nie stanowiąc przytem odrębnego przestępstwa (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 10.VII. 1930 Zb. Orz. S. N. z III/30 N. 93 zawierające określenie trwałego przestępstwa). Skoro zatem przestępstwo prowadzenia zakładu niezgodnie z przepisami prawa przemysłowego jest przestępstwem trwałym, okoliczność, że, z uwagi na odmienny charakter przepisów, czyn taki był pod rządem innej ustawy obojętny pod względem karnym, nie pozbawia go cech czynu karalnego, bowiem z chwilą wydania ustawy, zakazującej na przyszłość dokonywania takiego czynu, sprawca stanu, stającego się karalnym, który mimo, że było to w jego mocy, stanu tego nie przerwał, dopuszcza się czynu zakazanego przez ustawę.

5) Wychodząc z powyższych założeń i przechodząc do rozstrzygnięcia kwestji, w jakich warunkach nieuzyskanie zatwierdzenia projektu urządzenia przez zakłady, przewidziane w art. 14 i 16 prawa przemysłowego, a istniejące w chwili wejścia w życie prawa przemysłowego na mocy dawnych przepisów, stanowi naruszenie przepisów tego prawa, uznać należy, że nie są obowiązane do uzyskania zatwierdzenia projektu urządzenia te fabryki i zakłady przemysłowe w rozumieniu art. 2 dawnej ustawy przemysłowej, co do których ograniczenia prawa przemysłowego wy-

nikają z przedmiotowych cech zewnętrznych, stanowiących istotę zakładów, jeśli zezwolenie, wydane na podstawie ustawy przemysłowej, uwzględniało powyższe cechy, nakazując ze względu na nie uzyskanie zezwolenia, bowiem posiadanie tych cech samo przez się nie czyni urządzenia nieodpowiadającego wymogom prawa przemysłowego. Do zakładów tej kategorii należą z wymienionych w art. 14 rzeczzonego prawa te, które na podstawie dawnej ustawy przemysłowej uzyskały pozwolenie na używanie specjalnego paleniska, bądź napędu mechanicznego i pod rządem rozporządzenia o prawie przemysłowym nie zagrażają w znacznej mierze z powodu swego położenia lub wykonywanego przemysłu bezpieczeństwu publicznemu, a przede wszystkim zdrowiu i życiu sąsiadów i nie narażają ich na szkody i specjalne uciążliwości, o czym niowa w cz. 2 art. 14. Warunkiem niezbędnym rzecz prosta będzie prowadzenie zakładu bez istotnej zmiany w urządzeniu zakładu, zmiana taka bowiem wymaga zachowania przepisu art. 25 prawa przemysłowego, i uwzględnienie w wydanych na mocy dawnych przepisów pozwoleniu tych właściwości zakładu, które czynią niezbędnym uzyskanie zatwierdzenia projektu.

6) Do zakładów, które bez względu na posiadanie zezwolenia, wydanego na mocy dawnych przepisów, muszą uzyskać zatwierdzenie projektu urządzenia, należą te, dla których wymaga zatwierdzenia prawo przemysłowe ze względu na to, że z powodu swego położenia lub wykonywanego w nim przemysłu mogą w znacznej mierze zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, a przede wszystkim życiu i zdrowiu sąsiadów lub też mogą ich narażać na szkody i specjalne uciążliwości z powodu hałasu, wycieków i t. p., bowiem prowadzenie w ten sposób zakładu uznać należy samo przez się za naruszenie przepisów prawa przemysłowego, a przeto uzyskanie pozwolenia na takie urządzenie pod rządem dawnej ustawy, która nadto pozwolenia udzielała pod kątem widzenia cech zewnętrznych zakładów przemysłowych wogóle, a nie podmiotowych właściwości danego zakładu, nie może pozbawiać prowadzenie zakładu cech czynu karalnego — utrzymywania stanu zakazanego przez prowadzenie zakładu z naruszeniem przepisów prawa przemysłowego.

Do zakładów więc, które bez względu na posiadanie zezwolenia, wydanego na mocy dawnych przepisów, muszą uzyskać zatwierdzenie projektu urządzenia, należą zakłady wymienione w art. 16 rozporządzenia o prawie przemysłowym, gdyż z natury objętych tym przepisem rodzajów przemysłu wypływa domniemanie, że mogą być groźne bądź z powodu swego położenia, bądź wykonywanego w nich przemysłu, czy to dla bezpieczeństwa publicznego, czy dla życia i zdrowia sąsiadów, lub też zdolne są narażać ich na szkody i specjalne uciążliwości z powodu hałasu, wycieków i t. p.

7) Niezależnie od powyższych ograniczeń, wyni-

kających z prawa przemysłowego, każdy zakład podlega ograniczeniom, wymienionym w art. 6 rozporządzenia o prawie przemysłowym. Od obowiązku stosowania się do tych przepisów, o których mowa w rzeczonym art. 6, nie zwalnia ani zatwierdzenie projektu urządzenia, ani uzyskanie pozwolenia na mocy dawniejszych przepisów i art. 3 rozporządzenia o prawie przemysłowym do takich wypadków nie ma zastosowania.

8) Przystępstwem z cz. 1 art. 310 k. k. zgodnie z postanowieniem składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 8 marca 1930 (Zb. Orz. S. N. z IV/30 N. 96) jest prowadzenie przemysłu bez uzyskania uprzedniego zatwierdzenia projektu urządzenia, skoro ustawa takiego zatwierdzenia wymaga (art. 14 i 16 rozporządzenia o prawie przemysłowym), bowiem pod należytem pozwoleniem, o którym mówi cz. 1 art. 310 k. k., należy rozumieć zatwierdzenie projektu urządzenia, wymagane przez powołane przepisy prawa przemysłowego. Na tem samem stanowisku stało i uprzednie orzecznictwo Sądu Najwyższego, wypowiadając z jednej strony pogląd, że zatwierdzenie projektu urządzenia, przewidziane w art. 14 prawa przemysłowego, „stanowi właśnie owo należyte pozwolenie w rozumieniu cz. 1 art. 310 k. k.” (Orzeczenie 29/29), z drugiej zaś strony, że przestępstwem trwałem z cz. 1 art. 310 k. k. jest prowadzenie zakładu bez należytego pozwolenia (Orzeczenie 30/26). Naruszenie przeto przepisów rozporządzenia o prawie przemysłowym, polegające na prowadzeniu zakładu przemysłowego bez uprzedniego uzyskania zatwierdzenia projektu urządzenia, stanowiącego należyte pozwolenie, stanowi wykroczenie, ulegające karze z cz. 1 art. 310 k. k. Należytem zaś pozwolenie takie w rozumieniu prawa przemysłowego nie jest, o ile urządzenie zakładu przemysłowego, obowiązującego do uzyskania zatwierdzenia projektu, w myśl art. 14 rzeczzonego prawa, nie odpowiada wymogom tego prawa, a zakład był prowadzony jedynie na mocy pozwolenia, uzyskanego na podstawie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie prawa przemysłowego, bez uzyskania zatwierdzenia projektu urządzenia, bowiem, w myśl wyżej wyluszczonego, sam fakt prowadzenia zakładu, którego urządzenie nie odpowiada wymogom obowiązującego prawa przemysłowego, jako prowadzenie przemysłu z naruszeniem przepisów tego prawa, w myśl art. 126 prawa przemysłowego, stanowi wykroczenie i pozbawić takiego czynu cech przestępstwa może jedynie uprzednie, przed uruchomieniem zakładu, zatwierdzenie projektu urządzenia przez właściwą władzę.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 4 stycznia 1932 II 3 K. 1106/31.

S. N. oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 14 sierpnia 1931, II. Ka. 197/31.

Z uzasadnienia:

... Wykładnia art. 5 ustawy z 10 czerwca 1926 Dz. U. R. P. Nr. 61, w łączności z ustępem drugim § 311 u. k. w brzmieniu ustawy z 16/3 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 158, w tym kierunku, że wobec warunkowego zawieszenia oskarżonemu orzeczonej kary pozbawienia wolności należało również orzec zawieszenie kary dodatkowej, jaką jest, zdaniem kasacji, wyrzeczony w wyroku obowiązek złożenia podarunku w kwocie 1.500 zł. na rzecz Skarbu Państwa, nie jest trafna.

Przyjąwszy bowiem nawet, że złożenie ofiarowanego lub rzeczywiście danego podarunku na rzecz Skarbu Państwa jest karą dodatkową (§ 240 u. k.), to skoro przepis art. 5 ustawy o warunkowym zawieszeniu kary pociąga za sobą także zawieszenie kar dodatkowych, z wyjątkiem konfiskat i utraty przedmiotów, zaś z drugiej strony § 311 u. k. nakłada obowiązek orzeczenia utraty na rzecz Skarbu Państwa podarunku, w jakiegokolwiek postaci on został udzielony, przeto uznać należy, że utrata przedmiotów, składających się na istotę danego podarunku, wobec braku ustawowej różnicy między podarunkiem ofiarowanym a rzeczywiście danym, nie ulega, w myśl art. 5 ustawy wyżej cytowanej o warunkowym zawieszeniu kary, zawieszeniu łącznie z zawieszeniem kary pozbawienia wolności.

197.

Wobec braku sankcji karnej dla postanowień zawartych w § 130 austr. ust. cyw., wymienione tam czyny nie podlegają ukaraniu.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 7 stycznia 1932 II 3 K. 1100/31.

S. N. wskutek kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 21 kwietnia 1931, II. Kad. 5/31 i oskarżonego uniewinnił z oskarżenia o przestępstwo z § 130 u. c. z r. 1811, popełnione rzekomo przez to, że od lat 13 żyje w rytualnym związku małżeńskim, nie zawarłszy dotychczas ustawowego małżeństwa w myśl zasad kodeksu cywilnego.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego, zarzucająca brak znamion jakiegokolwiek przestępstwa w czynie oskarżonego, jest uzasadniona.

§ 130 u. c. z 1811 stanowił, że „narzeczeni albo rabini i nauczyciele religii, którzy działają wbrew wy-

mienionym wyżej przepisom, dalej ci, którzy bez właściwego upoważnienia dokonują ślubu, będą karani wedle § 252 części drugiej ustawy karnej”. Z brzmienia tego przepisu, w związku z poprzedzającymi ten przepis paragrafami, dotyczącymi formalności przy zawieraniu ślubów między żydami, wynika jasno, że ustawodawca uważał za czyn karygodny niezachowanie przy zawieraniu małżeństwa czy to przez strony same, czy przez udzielających ślubu przepisanych w u. c. formalności. Z przepisu tego jednak żadną miarą nie można wyciągać wniosku, że niezawarcie ślubu wogóle, czyli życie w konkubinacie, podpada pod ten przepis.

Takiego czynu, a raczej zaniechania, ani ustawa cywilna ani karna nigdzie nie zagraża sankcją karną. Wspomniany przepis ustawy cywilnej stawiał tylko na równi niezastosowanie się do przepisów u. c. przy zawieraniu ślubu z przestępstwem z § 252 kodeksu karnego z 1803 (wówczas, t. j. w 1811 obowiązującego), odpowiadającym obecnie przekroczeniu z § 507 u. k. z 1852 (zawarcie małżeństwa wbrew ustawie bez dyspenzy).

Ale gdyby nawet w przepisie § 130 u. c. znajdował się stan faktyczny takiego przestępstwa, jakie zarzucono oskarżonemu, to i tak ze względu na to, że § 525 ustawy karnej z 1803, na którym norma przepisu § 130 u. c. się opierała, dziś już nie obowiązuje, uznaćby należało, że karalność wykroczeń, normą tą objętych, nie dałaby się uzasadnić ze stanowiska rzeczzonego przepisu, skoro po uchyleniu zawartej w nim sankcji karnej nie zastąpiono jej żadnym nowym przepisem. Wprawdzie § 252 u. k. z 1803 został wprowadzony do u. k. z 1852 pod postacią § 507 tejże ustawy, z faktu tego okazuje się jednak, że ustawodawca, wprowadzając ten przepis bez uwzględnienia w nim normy z § 130 u. c., wykroczeń, normą tą objętych, nie uznał za czyn karygodny.

Pozatem sąd orzekający niesłusznie zastosował w miejsce brakującej sankcji karnej postanowienia rozporządzenia z dnia 30 września 1857, gdyż, jak to już Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby Drugiej z 3 listopada 1930 II. 3 K. 799/30 (O. S. F. X. Nr. 191) i in. wyjaśnił, rzeczzone rozporządzenie zostało uchylone postanowieniami art. 17, 69 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 o postępowaniu karno-administracyjnym Dz. Ust. Nr. 38 poz. 365. W miejsce uchylonych postanowień wzmiankowanego rozporządzenia z 30 września 1857 mógłby wejść w zastosowanie przepis art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 o postępowaniu karno-administracyjnym, przepis ten atoli również nie mógłby mieć zastosowania do czynu przestępnego z § 130 u. c., skoro czyn ten polegałby na naruszeniu normy, nieobłożonej żadną sankcją karną. Z powyższego okazuje się, że w braku sankcji karnej dla postanowień, zawartych w przepisie § 130 u. c., wymienione w nim czyny nie podlegają wogóle ukaraniu, nie wyczerpują zatem

znamion żadnego w ustawie przewidzianego przepięstwa.

Wobec powyższego odpada potrzeba rozpatrywania dalszych zarzutów kasacji.

198.

Fakt, że słowa obrazy wypowiedziano w miejscu publicznym, nie kwalifikuje jeszcze sam przez się obrazy jako publiczną, jeżeli czy to wskutek braku postronnych słuchaczy czy też wskutek zabiegów osoby, słowa obrazy wypowiadającej, jak: wypowiedzenie szeptem, do ucha lub w języku dla nikogo niezrozumiałym, nie istniała konkretna możliwość nie tylko usłyszenia ich, ale także zrozumienia ich znaczenia i celu przez więcej osób.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 11 stycznia 1932 II 3 K. 1156/31.

S. N. oddalił kasację oskarżycielki prywatnej od wyroku Sądu Okręgowego w Czortkowie z dnia 2 czerwca 1931, II. Ka. 127/31.

Uzasadnienie:

Powołaną w kasacji przyczynę kasacyjną z art. 494 b k. p. k. opiera oskarżycielka na zarzucie, że sąd, jakoby niezgodnie z wynikami przewodu sądowego, ustalił, iż oskarżycielka nie słyszała słów obrazy, wypowiedzianych przez oskarżoną do świadka D. Zarzut ten jest niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy. Sąd istotnie ustalił, iż oskarżycielka nie słyszała słów, wypowiedzianych przez oskarżoną, a tylko dowiedziała się o nich od świadka D., lecz ustalenie to ma swoją niedającą się wzruszyć podstawę w zeznaniach oskarżycielki, złożonych w toku przewodu przed Sądem Okręgowym, które brzmią, że „D. poszedł po wodę, a wracając z wodą opowiadał zeznającą (oskarżycielce), że oskarżona prosiła go o wodę, a gdy na to odpowiedział, że pani jego patrzy się, oskarżona odrzekła: „dywył sia małpa, aż mało jeji oczy ne wylizut“. Nie ulega wątpliwości, że całe zdanie od słów „oskarżona prosiła go o wodę“, aż do końca stanowi treść opowiadania świadka D., z czego wynika oczywiście, że oskarżycielka dowiedziała się o treści słów oskarżonej od świadka D.

Zarzut powyższy pozatem, że nie ma podstaw faktycznych w przewodzie sądowym, jest nadto nieistotny, gdyż w danym wypadku obojętną było rzecz, czy oskarżycielka słowa te słyszała, czy też nie.

Sąd bowiem przyjął brak znamienia publiczności obrazy. Orzeczenie to zaskarża oskarżycielka, powołując się na przyczynę kasacyjną z art. 494 a k. p. k., którą wywodzi w ten sposób, że skoro słowa te wypowiedziane zostały na drodze publicznej, i mogły być słyszane przez więcej osób, przeto znamie publiczności obrazy zaistniało. Sąd ustalił, że oskarżona wy-

powiedziała powyżej przytoczone słowa głosem zwykłym do świadka D., przyczem w momencie tym nikogo nie było w pobliżu rozmawiających. Zapatrzywanie Sądu, iż w tych warunkach nie można uważać obrazy za publiczną, jest zupełnie słuszne. Możliwość dojścia do wiadomości więcej osób słów obrazy, aby zyskać prawne znaczenie „publiczności“, musi być konkretną, a nie abstrakcyjną. Fakt, że słowa obrazy wypowiedziane zostały w miejscu publicznym, nie kwalifikuje sam przez się obrazy jako publicznej, jeśli czy to wskutek warunków zewnętrznych, jak np. braku postronnych słuchaczy, czy też zabiegów osoby, słowa obrazy wypowiadającej, jak wypowiedzenie ich szeptem, do ucha, lub np. w języku dla nikogo niezrozumiałym, nie zaistnieje konkretna możliwość nie tylko usłyszenia ich, lecz także zrozumienia ich znaczenia i celu przez więcej osób. Przyjęcie publiczności obrazy w wypadku abstrakcyjnej możliwości dojścia jej do wiadomości więcej osób doprowadziłoby musiało do zupełnego prawie zniwelowania doniosłości tego znamienia ustawowego, gdyż ta abstrakcyjna możliwość istnieje prawie zawsze, nawet w najbardziej prywatnym i zamkniętym lokalu.

Kasacja jest zatem nieuzasadniona.

199.

Praca w rzeźniach w dni niedzielne nie jest konieczna i to bez względu na to, czy chodzi o rzeźnię w ogólności, czy tylko o rzeźnię rytualne, służące potrzebom ludności żydowskiej.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 14 stycznia 1932 II 3 K. 1132/31.

S. N. oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Grodzkiego w Przemyślu z dnia 14 września 1931, VI. Kg. 3536/30.

Uzasadnienie:

Oskarżony opiera kasację na przepisach art. 494 lit. a. b. k. p. k., zarzucając, iż w zaskarżonym wyroku zastosowano nieprawidłowo ustawę, w szczególności zaś przepis art. 11 lit. a ustawy z 10/12 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 7 z r. 1920), tudzież, że w postępowaniu karnym, zakończonym zaskarżonym wyrokiem, obrażono przepisy postępowania sądowego.

Zaskarżonym wyrokiem skazano oskarżonego za wyk. z art. 18 cyt. ustawy tem popełnione, że oskarżony jako kierownik rzeźni w P. zatrudniał w niej w niedzielę dnia 12/X 1930 r. rzeźników i robotników. Błąd prawny, z powodu którego oskarżony żąda uchylecia wyroku, polega zdaniem oskarżonego na tem, iż Sąd wyrokujący, tłumacząc nieprawidłowo ustawę, nie uznał pracy w rzeźniach rytualnych w niedzielę za konieczną ze względu na jej użyteczność

społeczną i codzienne potrzeby ludności i jako taką za dozwoloną w myśl art. 11 lit. a cyt. ustawy.

W kasacji wprawdzie trafnie zarzucono, iż wyrażony przez Sąd wyrokujący pogląd, jakoby w przepisie art. 11 lit. a cyt. ustawy wyliczono taksatywnie wypadki, w których praca w niedzielę i dni świąteczne jest dozwolona, jest mylny, przepis ten bowiem w rzeczywistości wskazuje tylko przykładowo pewne zajęcia, które ze względu na wypowiedzianą w tym przepisie ogólną zasadę, mogą być wykonywane w niedzielę i dni świąteczne, nie wynika stąd jednak, by w danym wypadku przez skazanie oskarżonego i nieuwzględnienie jego obrony, iż w rzeźniach rytualnych praca w niedzielę jest konieczna ze względu na jej użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, obrażono istotnie przepis art. 11 lit. a cyt. ustawy.

Nie ulega najmniej wątpliwości, iż zasadniczo praca w rzeźniach a to zarówno rytualnych jak nierytualnych jest konieczna i ze względów społecznych użyteczna, dzięki niej bowiem dostarcza się ludności jednego z najważniejszych artykułów spożywczych, t. j. mięsa, nie można jednak twierdzić, iżby dla zapewnienia ludności potrzebnego do sporządzania potraw świeżego mięsa było konieczne, by pracę w rzeźniach wykonywano bez przerwy, a więc także nawet w niedzielę i dni świąteczne, przy obecnym bowiem stanie techniki przechowywanie mięsa w stanie zdatnym do użytku i bez utraty zalet przypisanych świeżemu mięsu, nie napotyka na żadne trudności, a to nawet, gdy chodzi o kilku i kilkunastudniowe a nie tylko dwu lub trzydniowe okresy czasu. Zauważa się nadto, że w praca w rzeźniach rytualnych ulega kilka razy w roku przerwie 2 i 3 dniowej, niezależnie od postanowień ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, a mianowicie ze względów religijnych z powodu świąt, trwających dwa dni, a często łączących się z sobotą.

Twierdzenie więc kasacji, iż w razie niedozwolenia pracy w rzeźniach rytualnych w niedzielę, ludność żydowska i szpitale żydowskie byłyby pozbawione możliwości przygotowania w poniedziałki mięsnego posiłku, nie może być uznane za słuszne, temsamem zaś brak podstawy do uznania pracy w rzeźniach w dni niedzielne za konieczną, a to bez względu na to, czy chodzi o rzeźnię w ogólności, czy tylko o rzeźnię rytualną, służącą potrzebom ludności żydowskiej.

Obrazy przepisów postępowania sądowego dopatruje się oskarżony w zaniechaniu przez Sąd wyrokujący zasięgnięcia wyjaśnień rabinatu lub zarządu Gminy Żydowskiej co do warunków, w jakich odbywać się musi rytualna rzeź bydła, i opinii Starostwa i Inspektoratu pracy co do konieczności pracy w niedzielę w rzeźniach żydowskich i co do jej użyteczności społecznej.

Ustalenie sposobu dokonywania rzezi rytualnej i warunków, w jakich rzeź ta winna się odbywać, nie było wogóle potrzebne dla rozstrzygnięcia danej sprawy, zresztą, oskarżony nawet nie zgłosił w tym wzglę-

dzie żadnego wniosku, rozstrzygnięcie zaś pytania, czy praca w rzeźniach żydowskich w dniu niedzielne jest konieczna, tudzież czy i jaką wartość należy jej przypisać ze względu na jej użyteczność społeczną, było zadaniem Sądu wyrokującego, który nie był bynajmniej obowiązany zasięgać w tym celu opinii innej władzy. Sąd karny rozstrzyga bowiem samodzielnie tak wszelkie zagadnienia prawne, wynikające w toku postępowania (art. 7 k. p. k.), jakoteż kwestje faktyczne, zasięgając opinii biegłego lub w miejsce tego odpowiedniego urzędu lub zakładu tylko w wypadkach wymaganych wiadomości specjalnych (art. 124 i 138 k. p. k.); o tem zaś, czy dla pewnej kwestji potrzebne są specjalne wiadomości, rozstrzyga Sąd według swego swobodnego uznania.

Z tych zasad Sąd Najwyższy kasację oskarżonego jako nieuzasadnioną oddalił.

200.

Obowiązek, określony w art. 16 ust. 2 rozp. Prez. Rz. z dnia 13 sierpnia 1926 o cudzoziemcach (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 465), ciąży nie tylko na cudzoziemcach, lecz na każdej wogóle osobie.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 14 stycznia 1932 II 3 K. 1131/31.

S. N. oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Stanisławowie z dnia 17 września 1931, Ka. 664/31.

Uzasadnienie:

Podstawą kasacji oskarżonego jest zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary (art. 494 a. k. p. k.).

Oskarżony, omawiając szczegółowo w obszernym wywodzie wyniki przewodu sądowego i powtarzając wyjaśnienia, jakie, broniąc się w postępowaniu przed Sądami 1-szej i 2-giej instancji, już poprzednio przed temi Sądami złożył, przedstawia swój pogląd, że ze względu na fakt urodzenia się jego w gminie, leżącej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, ukończenie studjów teologicznych we Lwowie, zajmowanie swego czasu w Małopolsce wschodniej pierwszych swych posad duchownych i uzyskanie ostatnio od Ordynariatu biskupiego obżądki gr. kat. w Stanisławowie administracji parafji gr. kat., nie może on być uważany za cudzoziemca, i stara się uzasadnić twierdzenie, że ze względu, iż sprawa jego przynależności państwowej dotąd ostatecznie nie została załatwiona, że wyniki przewodu sądowego nie wykazały wcale, by oskarżony świadomie zamilczał jakiegokolwiek ważne dla ustalenia jego przynależności okoliczności, czy to przed Policją Państwową, czy też w zażaleniu do Okręgowej Komisji Wyborczej, że przeciwnie stwierdziły one dobrą wiarę oskarżonego i działanie jego w przeświadczeniu, iż jest obywatelem polskim a nie

cudzoziemcem, wyrok skazujący obraża ustawę karłą materialną, a mianowicie powołany w wyroku przepis rozp. Prez. Rzptej.

Zawarte w rozporządzeniu Prez. Rzplitej z dnia 13/8 1926 o cudzoziemcach Dz. U. R. P. N. 83 poz. 465 przepisy karne mają za zadanie zabezpieczyć Państwu należyłą ewidencję przebywających w Państwie cudzoziemców i kontrolę nad ich wyjazdem, przejazdem i pobytem w Rzeczypospolitej Polskiej. W wykonywaniu tej kontroli Państwo za pośrednictwem właściwych organów ma prawo zażądać od każdej osoby, co do której przynależności państwowej zachodzą wątpliwości, złożenia zeznań i wyjaśnień i przedłożenia dowodów. Według przepisu art. 16 ust. 2-go, osoba, od której zażądano wyjaśnień obowiązana jest złożyć je zgodnie z prawdą i pod grozą kary nie wolno jej zamilczeć żadnych ważnych okoliczności, które dotyczą warunków, od których uzależnione jest ustalenie przynależności państwowej; obowiązek zaś ten ciąży nie tylko na cudzoziemcach, lecz na każdej wogóle osobie, przebywającej w Państwie, a więc i na obywatelach polskich, ustawodawca bowiem tylko w ustępach 4 i 5-tym użył zwrotu „cudzoziemiec, który”, natomiast w pozostałych ustępach wyraził się ogólnikowo „kto”, czem w sposób niedwuznaczny objawił swą wolę, i podmiotem wykroczeń, określonych w ustępach 1, 2, 3 i 6, może być każda osoba, zaś wykroczeń, przewidzianych w ust. 4 i 5, tylko cudzoziemiec. Z tego powodu obojętne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było, czy oskarżony uważa się za obywatela polskiego lub za cudzoziemca, czy pod tym względem działał w zły lub dobrej wierze i czy kwestja jego przynależności państwowej została już ostatecznie rozstrzygnięta, miarodajne zaś dla rozstrzygnięcia pytania, czy w danym wypadku ustawę prawidłowo zastosowano, jest, ze względu na istotę wykroczenia z art. 16 ust. 2 cyt. rozp., rozważenie, czy okoliczności, które według ustaleń Sądu wyrokującego zamilczał, były ważne dla ustalenia jego przynależności państwowej, czy zamilczenie miało miejsce przed władzą, oraz czy zamilczenie to było świadome, t. j. czy oskarżony zdawał sobie lub winien był zdawać sobie sprawę z tego, iż odnośne okoliczności mogą mieć ważne znaczenie dla rozstrzygnięcia przez właściwą władzę pytania, czy ma on być uważany za obywatela Państwa, czy też za cudzoziemca.

Sąd wyrokujący dopatrył się znamion przypisanego oskarżonemu wykroczenia w zamilczeniu okoliczności, iż przybył do Polski za paszportem rumuńskim, uznającym go za obywatela rumuńskiego, a upoważniającym go do pobytu w Polsce jedynie do 7 marca 1930 r. i dalszej okoliczności, że paszport ten posiada. Zrozumiałe jest, że starostwo w Tłumaczu, otrzymawszy wiadomość o tych faktach mimo podniesionych przez oskarżonego okoliczności, że urodził się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, że uczęszczał do tutejszych szkół, tu się ożenił i piastował pierw-

sze posady duchowne, a w 1930 r., powierzono mu administrację parafji gr. kat., byłoby musiało zająć się rozpoznaniem pytania, czy oskarżony wobec opuszczenia swego czasu kraju swego urodzenia i uzyskania obywatelstwa rumuńskiego nie stał się w odniesieniu do Państwa Polskiego cudzoziemcem. Zamilczane zatem przez oskarżonego okoliczności przedstawiały się bezwzględnie jako ważne dla stwierdzenia jego przynależności państwowej i słusznie za takie przez Sąd wyrokujący zostały uznane.

Odpowiedź na pytanie, czy zatajenie tych okoliczności nastąpiło przed władzą, nie nastrocza w danym wypadku żadnych trudności, ani wątpliwości wobec faktu, iż oskarżony zamilczał je przed Policją Państwową, która nadto działała na skutek zlecenia Starostwa w Tłumaczu, wydanego w wykonaniu ciążącego na tej władzy obowiązku kontroli nad należyłą ewidencją cudzoziemców, kwestja zaś świadomego działania oskarżonego została przez Sąd wyrokujący w sposób niewadliwy, a zarazem przekonujący, rozstrzygnięta na niekorzyść oskarżonego, wywody zaś kasacji, kwestjonujące słuszność wyrażonego w tym względzie przekonania Sądu wyrokującego, opartego na swobodnej ocenie dowodów i wyników przewodu sądowego (art. 10, 358 k. p. k.), nie mogą być wogóle przez Sąd Najwyższy, jako instancję kasacyjną, a nie merytoryczną, rozważane.

W tym stanie rzeczy, gdy żadnego błędu prawnego nie wykazano, zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary przedstawia się jako bezpodstawny, kasację więc oskarżonego jako nieuzasadnioną oddalono.

201.

Działanie, mieszczące w sobie przedmiotowo cechy obrazy czci (jak np. wypchnięcie kogoś za drzwi), są bezkarne, jeżeli przedsięwzięto je w obronie uzasadnionych interesów prawnych i nie przekroczone przytem granic koniecznych dla obrony tych interesów.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 14 stycznia 1932. II 3 K. 1119/31.

S. N. wskutek kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Grzymałowie z dnia 2 czerwca 1931, Kg. 353/31 i sprawę temu samemu Sądowi do ponownego rozpoznania przez innego sędziego przekazał.

Uzasadnienie:

Oskarżony opiera kasację na przepisie art. 494 a k. p. k., zarzucając, iż w czynie mu przypisanym brak znamion przekr. z § 496 u. k. oskarżony bowiem użył względem oskarżyciela prywatnego koniecznych tylko środków fizycznych, zmierzających do usunię-

cia go z pozostającej pod zarządem oskarżonego kancelarii folwarcznej, której oskarżyciel prywatny mimo kilkakrotnego wezwania nie chciał opuścić.

Według ustaleń Sądu wyrokującego, oskarżony podczas kłótni z oskarżycielem prywatnym wyrzucił najpierw jego kapelusz, a następnie chwycił go za ramię i siłą wyrzucił go z kancelarii folwarcznej. Bezpośrednio po tem ustaleniu przebiegu zajścia mieści się w uzasadnieniu wyroku ustęp, w którym Sąd wyrokujący uznaje obronę oskarżonego, że on po wyniesieniu kapelusza oskarżyciela prywatnego wyprowadził go z kancelarii, za niezasługującą na ocenę i wiarę jako wykrętną. Przedewszystkiem zaznacza się, że w ustępie tym Sąd wyrokujący nie sformułował ściśle i zgodnie ze stanem akt obrony oskarżonego. Jak bowiem wynika z protokołu rozprawy oskarżony twierdził, że, nie mogąc dojść do porozumienia z oskarżycielem prywatnym z powodu różnicy zdań co do należącej się oskarżycielowi prywatnemu należności za sól i oznajmivszy mu swe ostateczne w tym względzie stanowisko, wezwał go dwukrotnie, by opuścił kancelarię i nie przeszkadzał mu w pracy, ponieważ zaś oskarżyciel prywatny wezwań tych nie usłuchał i oświadczył, że tak długo nie ustąpi, dopóki mu oskarżony nie dopłaci 1 zł., oskarżony wyniósł najpierw kapelusz oskarżyciela prywatnego do sieni w mniemaniu, że w ten sposób skłoni go do opuszczenia kancelarii, a dopiero gdy środek ten okazał się bezskuteczny, wyprowadził go z kancelarii.

Tej treści obrona oskarżonego nie była bez znaczenia dla prawnej oceny zarzucanego oskarżonemu czynu i Sąd wyrokujący, wyrażając zdanie, iż obrona oskarżonego nie zasługuje na ocenę, wyszedł z błędnego stanowiska prawnego. Co się tyczy uznania obrony tej również za niezasługującą na wiarę, to wprawdzie takie stanowisko Sąd wyrokujący był władny zająć, obowiązkiem jego jednak było przekonanie swe w tym względzie w sposób niewadliwy uzasadnić. Sąd wyrokujący powołuje się wprawdzie na zeznania oskarżyciela prywatnego i świadków, jako na dowody, stwierdzające nieprawdziwość obrony oskarżonego, czyni to jednak w sposób zupełnie ogólnikowy, treść zaś zeznań przesłuchanych w toku postępowania dowodowego świadków i oskarżyciela prywatnego, ustalona protokołem rozprawy, nie jest tego rodzaju, by bezwzględnie wykluczała prawdziwość złożonych przez oskarżonego wyjaśnień. Wystarczy z zeznań świadka W. M. przytoczyć zdanie „oskarżony kilkakrotnie wzywał oskarżyciela prywatnego, by opuścił kancelarię, słowami: „proszę się ustąpić i nie przeszkadzać“, z zeznań świadka Z. B. ustęp jego zeznań, iż oskarżony wezwał kilkakrotnie oskarżyciela prywatnego do opuszczenia kancelarii, na co oskarżyciel prywatny odpowiadał, że nie wyjdzie z kancelarii, dopóki mu się nie zapłaci tyle, ile żąda, a z zeznań oskarżyciela prywatnego ustęp, w którym podaje, że oskarżony wzywał go do opuszcze-

nia kancelarii, a gdy on nie ustępował, oskarżony wyrzucił jego kapelusz na korytarz, a następnie, gdy oskarżyciel, wyszedłszy na korytarz i podniósłszy kapelusz, przyszedł z powrotem do kancelarii, oskarżony chwycił go za ramię i siłą go z kancelarii wyrzucił, — aby stwierdzić, że jednak wyniki postępowania dowodowego zawierają wiele momentów potwierdzających obronę oskarżonego, które to momenty przy ocenie sprawy należało szczegółowo rozważyć.

Wyrzucenie kogoś za drzwi może być niewątpliwie uznane za czynną zniewagę jako czyn, nadający się do wyrażenia danej osobie pogardy i do poniżenia jej w oczach innych ludzi, niemniej jednak czyn taki może w pewnych warunkach przedstawiać się jedynie jako środek koniecznej, a przynajmniej usprawiedliwionej, samopomocy, zmierzającej do odparcia bezprawnego zamachu na służące każdemu posiadaczowi mieszkania prawo spokojnego jego używania. Wprawdzie ustawa karna z r. 1852 nie zawiera szczególnego przepisu, któryby ogólnie postanawiał, że przedsięwzięte w obronie uzasadnionych interesów prawnych działania, naruszające cudzą cześć, nie podpadają karze, niemniej jednak przyjąć należy, że pewne działania, aczkolwiek mieszczące w sobie przedmiotowo znamiona obrazy czci, są bezkarne, o ile przedsięwzięto je rzeczywiście w obronie uzasadnionych interesów prawnych i o ile przytem nie wykroczo- no poza granice dla ochrony tych interesów konieczne (v. Finger II str. 265, porównaj także §§ 19 i 344 u. cyw.).

Skoro zatem oskarżony bronił się, iż użył jedynie koniecznej tylko samoobrony dla zapewnienia sobie możności spokojnego oddania się swej pracy w pozostającej pod jego zarządem kancelarii folwarcznej, winien był Sąd wyrokujący ocenić wyniki przewodu sądowego także z punktu widzenia tej obrony, a mianowicie należało rozważyć, czy oskarżony w danych warunkach i okolicznościach był obowiązany znosić obecność i natarczywość oskarżyciela prywatnego, czy też miał prawo żądać od niego opuszczenia kancelarii, czy w tym celu mógł się uciec do użycia środków przymusu, czy użył przemocy w uzasadnionych tylko granicach, czy też ewentualnie granicę tę w sposób zasługujący na karę przekroczył.

Z tych zasad uwzględniono opartą na zarzucie nieprawidłowej wykładni § 496 u. k. kasację oskarżonego, zaskarżony wyrok na mocy art. 512 i 515 k. p. k. uchylono i sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I-ej instancji przekazano.

202.

1) W wypadku założenia od wyroku I-ej inst. apelacji zamiast kasacji (art. 41 przep. wprowadz. k. p. k.) i rozpoznania sprawy przez Sąd Odwoławczy w trybie apelacyjnym wyrok tego Sądu jest bezwzględnie nie-

ważny, a wyrok I-ej inst. staje się prawomocny od chwili upływu terminu do wyводу kasacji, apelacja bowiem jako czynność procesowa nieważna nie może przeszkodzić uprawomocnieniu się zaskarżonego wyroku.

2) Nieważność czynności procesowych zachodzi „ex tunc”, t. j. istnieje już z chwili ich przedsięwzięcia, inaczej co do orzeczeń (o ile nie są bezwzględnie nieważne), przy których ich „względna” nieważność prowadzi do unieważnienia „ex nunc”, t. j. powstaje dopiero z chwilą stwierdzenia tego przez sąd.

3) Dekretacja sędziego o niewzywaniu świadków ze względu na brak funduszków na koszty świadków i zarządzająca przedłożenie odnośnego podania do rozprawy, nie jest aktem ścigania i nie przerywa biegu przedawnienia.

Postanowienie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 1 marca 1932. II 4 K. 77/32.

Uzasadnienie.

Kasacja, oparta na p. b. art. 494 k. p. k., żąda uchylenia wyroku i zarzuca obrazę art. 483 k. p. k., gdyż sąd odwoławczy, uchyliwszy wyrok Sądu Grodzkiego, nie wydał nowego orzeczenia, lecz przekazał sprawę sądowi grodzkiemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

K. p. k. nie wprowadza do postępowania apelacyjnego momentów kasacyjnych i nie przewiduje uchylenia wyroków sądu I instancji, mimo stwierdzenia rażących nawet uchybień w postępowaniu; w tym względzie k. p. k. zajmuje inne stanowisko, aniżeli ustawy postępowania karnego, które przed 1 lipca 1929 r. obowiązywały na obszarze b. zaboru pruskiego (porówn. § 369) lub austriackiego (porówn. § 475). Pizepis p. c. art. 485 k. p. k. stanowi jedynie pozorny wyjątek, albowiem chodzi w nim o wyrok bezwzględnie nieważny, którego nie należy uchyłać, lecz tylko deklaratywnie stwierdzić, że zachodzi bezwzględna nieważność, stwierdzić, że pod względem prawnym niema wyroku (przynajmniej „względnie” nieważnego), który jest przesłanką postępowania odwoławczego (porówn. uchwałę Całej Izby II. S. N. z 15 listopada 1930, poz. 2/30 urząd. zb. orzec. str. 19).

Błędnie zatem postąpił w danym wypadku sąd odwoławczy i wyrok jego należałoby, w myśl art. 498 k. p. k., uchylić, gdyby nie zachodziła w danym wypadku bezwzględna nieważność wyroku II instancji. Bezwzględna zaś nieważność zachodzi z tego powodu, że w sprawie niniejszej wyrok Sądu I instancji nie ulegał zaskarżeniu w drodze apelacji, lecz jedynie kasacji. Wyrok sądu I instancji skazuje oskarżonych za wykroczenie z § 360 L. 11 k. k. na karę aresztu po 3 dni. Wyrok taki ulega zaskarżeniu kasacją (art. 41 przep. wpraw. k. p. k.), zaczem środek odwoławczy oskarżonych był kasacją (aczkolwiek posiadającą braki formalne), a jego rozstrzyg-

nięcie nie należało do Sądu Okręgowego, lecz do sądu wyższego rzędu. Zachodzi zatem bezwzględna nieważność wyroku sądu II instancji (porów. art. 13 k. p. k.), nad którym to wyrokiem, nawet bez deklaratywnego stwierdzenia jego bezwzględnej nieważności, należało przejść do porządku dziennego, jako nad aktem niewywierającym żadnych skutków w dziedzinie materialnej prawomocności. Badanie natomiast przez sąd kasacyjny środka odwoławczego, założonego przez oskarżonych na wyrok I instancji, prowadzi do konieczności pozostawienia owego środka odwoławczego bez rozpoznania, albowiem brak mu formalnych warunków dopuszczalności prawnej, gdyż nie dołączono kaucji kasacyjnej. W tym stanie rzeczy obecnie prawomocny jest wyrok I instancji, jeżeliby zaś oskarżeni zostali wprowadzeni przez sąd w błąd co do rodzaju dopuszczalnego środka odwoławczego (np. przez błędne pouczenie, że służy im apelacja), to mogliby drogą wniosku o przywrócenie terminu (art. 226 k. p. k.) domagać się usunięcia niekorzystnych skutków ewentualnie wprowadzenia ich w błąd.

Wyrok I instancji stał się prawomocny z upływem 9 maja 1931 r., t. j. z upływem terminu do wyводу kasacji (k. 43). Nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, że środek odwoławczy, będący w gruncie rzeczy kasacją, został złożony 7 maja 1931, przyjęty i załatwiony jako apelacja, albowiem prawomocność zdolny jest powstrzymać tylko środek odwoławczy, odpowiadający formalnym wymaganiom prawa, w szczególności założony przez osobę uprawnioną, w czasie właściwym, przy dołączeniu kaucji kasacyjnej i t. p. Nie można bowiem domniemywać się, aby środek odwoławczy, założony po terminie lub przez osobę nieupoważnioną (trzecią) i t. p. miał według intencji ustawy powstrzymać prawomocność. Nieważność czynności procesowych zachodzi „ex tunc”, t. j. istnieje już w chwili ich przedsięwzięcia (o ile nie nastąpi dopuszczalne czasem uzupełnienie braku), nie zaś „ex nunc”, t. j. nie powstaje dopiero z chwilą stwierdzenia tego przez sąd; inaczej co do orzeczeń, w szczególności wyroków, o ile znowu nie są bezwzględnie nieważne, przy których ich „względna” nieważność prowadzi do uchylenia, t. j. unieważnienia z mocą „ex nunc”. Nieprzyjęcie lub pozostawienie środka odwoławczego bez rozpoznania ma więc charakter deklaratywny (nie zaś konstytutywny), że orzeczenie jest prawomocne. Ze względu więc na wspomniany już poprzednio brak kaucji kasacyjnej uznać należy, że środek odwoławczy złożony przez oskarżonych 7 maja 1931 nie mógł powstrzymać prawomocności, a traktowany jako kasacja musi być pozostawiony bez rozpoznania. Data prawomocności wyroku I instancji odgrywa zaś w danym wypadku dlatego tak doniosłą rolę, gdyż gdyby wyrok w dniu 9 maja 1931 nie był stał się prawomocny, to w dalszym ciągu postępowania należałoby się liczyć z przedawnieniem ścigania, a tem samem koniecznością umorzenia postępowania w myśl art. 3, p. c. art. 499

k. p. k. Między bowiem posiedzeniem niejawnym, które miało miejsce 14 lipca 1931 (k. 49), a rozprawą odwoławczą w dniu 14 października 1931 minęły 3 miesiące (§§ 67, 68 k. k.) w związku z okolicznością, że przedawnienie rozpoczęło się „z dniem” (§ 67 ust. ostat. k. k.) 14 lipca 1931, t. j. z upływem godz. 12 w nocy z 13/14 lipca skończyło się zaś z upływem godz. 12 w nocy z 13/14 października 1931 (zob. np. Frank kom. II ad. § 67 i IV do § 68 k. k.). Nadmienić przytem należy, że notatka umieszczona na k. 57 tej treści, że „z uwagi na brak fund. na koszt świadków, świadków nie wzywa się „przedłożyć do rozprawy”, nie jest aktem ścigania w sensie § 68 k. k., lecz notatką, przeznaczoną dla celów wewnętrznego urzędowania; stanowi ona polecenie, by pismo, domagające się wezwania świadków, sekretarj przedłożył do rozprawy, przyczem zaznaczono motywy odnośnego zarządzenia.

W związku z tem, co wyżej przytoczono, należało postąpić w myśl art. 503 k. p. k. i kasację na wyrok I instancji, (mylnie nazwaną apelacją) pozostawić bez rozpoznania, przekazując akta sprawy sądowi I-ej instancji.

203.

1) Tymczasowa instrukcja dla policji państwowej z 3 lipca 1920 ma moc obowiązującą.¹⁾

2) Uprawnionem żądaniem urzędnika w rozumieniu art. 139 k. k. jest każde żądanie urzędnika, leżące w sferze uprawnień władzy, którą urzędnik wyobraża i w zakresie jego własnych pełnomocnictw z mocy piastowanego urzędu publicznego.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 4 listopada 1930, II i k 941/30.

Tymczasowa Instrukcja dla Policji Państwowej z dnia 3 lipca 1920, na której opiera się sąd w sprawie niniejszej, obowiązuje, jako wydana na podstawie uprawnienia zawartego w ustawie o Policji Państwowej z dnia 24 lipca 1919 (art. 39) i nieuchylona, jak to wynika z treści art. 154 rozporządzenia Prezydenta o Policji Państwowej z dnia 6 marca 1928 (Dz. U. P. 257/28). Uprawnionem żądaniem urzędnika w rozumieniu art. 139 k. k. będzie każde żądanie urzędnika, leżące w sferze uprawnień władzy, którą wyobraża i w zakresie jego własnych pełnomocnictw z mocy piastowanego urzędu publicznego. Jeśli więc sąd, opierając się na rzeczonych w instrukcji, ustalił, że żądanie, skierowane do oskarżonego, było z mocy tej instrukcji i udzielonych przez nią funkcjonarjuszowi policji pełnomocnictw (art. 23 Instrukcji) uprawnio-

nem żądaniem funkcjonarjusza policji, to zasadnie uznał, że sprzeciwienie się oskarżonego temu żądaniu kwalifikuje go do odpowiedzialności z art. 139 k. k. Okoliczność zaś, że instrukcja ta nie jest ogłoszona w Dzienniku Ustaw, nie odbiera temu żądaniu charakteru żądania prawnego, gdyż ustawa nie wymagała ogłoszenia Instrukcji w Dzienniku Ustaw. Okoliczność, że nie jest omawiana instrukcja znana obronie i że w tej materji żadnej dyskusji na przewodzie sądowym nie było, nie może być podstawą do zarzutu oparcia wyroku na dowodach w sprawie nieujawnionych, gdyż instrukcja nie jest materiałem dowodowym, lecz obowiązującym przepisem. Wreszcie bez znaczenia dla sądu była i ta okoliczność, że oskarżyciel opierał oskarżenie na dołączonej do sprawy Instrukcji dla Policji Państwowej, która nie zawierała wyraźnego uprawnienia do legitymowania obywateli, gdyż 1^o jest to tylko wyciąg z Instrukcji dla Policji Państwowej, a 2^o w zakresie wyjaśnienia w wyroku jego podstawy prawnej z przytoczeniem zastosowanych przepisów ustawy (art. 377 k. p. k.) sąd wyrokujący nie jest skrzepowany wnioskami stron.

Z powyższych względów niezasadne są również i pozostałe zarzuty kasacji pod „b” i „c”.

204.

Sprostowanie protokołu rozprawy skutecznia się zarządzeniem przewodniczącego po porozumieniu z protokulantem, nie zaś postanowienie sądu. Jeżeli przewodniczący bądź protokulant są zdania, że wniosek o sprostowanie protokołu jest niesłuszny, naten- czas należy zasięgnąć opinii sędziów, którzy brali udział w rozprawie, a to celem uzyskania materiału, którym mógłby posługiwać się sąd wyższej instancji, badający zarzut obrazy prawa procesowego. W wypadku różnicy zdań protokół traci moc bezwzględ- nego dowodu.

Postanowienie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 5 lutego 1932, II 4 k 33/32.

Załatwienie wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy drogą „postanowienia” Sądu Apelacyjnego jest zupełnie wadliwe i sprzeczne z ustawą, gdyż w myśl art. 239 k. p. k. sprostowanie należy do przewodniczącego i protokulanta, jako odpowiedzialnych za protokół, nie zaś do sądu. Jeżeli tak przewodniczący jak i protokulant zgodni są co do tego, że sprostowanie winno nastąpić, to przewodniczący zarządza sprostowanie, jeżeli zaś tak przewodniczący, jak i protokulant są zdania, że wniosek o sprostowanie jest niesłuszny, jak również, gdy co do tej kwestji powstała między nimi różnica zdań, to wówczas nie zapada postanowienie sądu co do sprostowania lub niesprostowania, lecz należy jedynie zasięgnąć „zdania”, a więc opinii poszczególnych sędziów, którzy brali u-

¹⁾ P. jednak orzec. całej izby V S. N. z 16. VI. 26, C. 68/26, O. S. P. VI Nr. 331 i Leżański, Kod. Karny Ziem Zach. wyd. V, str. 96, uw. 3, do § 113.

dział w rozprawie, a to celem uzyskania materiału, którym mógłby się posługiwać są wyższej instancji, badający zarzut obrazy prawa procesowego. Z treści i myśli art. 239 k. p. k. można bowiem wysnuć zasadę, że bezwzględna moc dowodowa protokołu rozprawy zachodzi jedynie wówczas, gdy tak przewodniczący i protokolant, jak również wszyscy sędziowie, biorący udział w rozprawie, są zdania, że żądanie sprostowania jest bezpodstawne. W innych wypadkach, t. j. gdy jeden choćby sędzia, lub choćby tylko protokolant uznają wniosek o sprostowanie za uzasadniony, protokół rozprawy traci moc bezwzględnego dowodu, a zarzut procesowy może być badany wprawdzie nadal na podstawie wspomnianego protokołu, ten jednak jest już tylko zwykłym (nie wyłącznym) dowodem, a sąd odwoławczy sięgnąć może również do innych dowodów (według zasad t. z. „swobodnego dowodu“ z pominięciem w szczególności zasady bezpośredniości).

Jak wspomniano Sąd Apelacyjny, wydając postanowienie, zastosował błędnie ustawę tembaraziej, że sprostowanie protokołu wchodzi w dziedzinę nie „aktów woli“, lecz „aktów wiedzy“ i dlatego ustalenie drogą głosowania treści protokołu i wyrażania postanowienia w tej mierze, uznane być musi za błędne także z teoretycznego punktu widzenia.

Należało zatem zwrócić akta Sądowi Apelacyjnemu celem prawidłowego załatwienia wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy.

205.

Dla oceny czy od wyroku I-ej instancji służy apelacja, czy też kasacja (art. 41 przep. wpraw. k. p. k.), decydujące znaczenie mają ustalenia zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy, badając czy sprawa należy do właściwości sądów powszechnych, nie może ograniczyć się do ustaleń zawartych w zaskarżonym wyroku, lecz winien wziąć pod uwagę wszelkie dowody i dane widoczne z akt sprawy.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 19 stycznia — 19 lutego 1932, II 4 k 909/31.

Kasacja, oparta na p. a, b, art. 494 k. p. k., żąda uchylecia wyroku i zarzuca obrazę: a) § 367 L. 14 k. k., gdyż ustalone okoliczności nie wypełniają istoty tego wykroczenia, skoro sąd nie ustalił przez rzeczoznawcę, że rów za głęboko został wykopany do założenia drenów i nie wskazał tych ostrożności, których oskarżony nie przestrzegał; b) art. 366 l. e. k. p. k., gdyż sąd nie wskazał czasu i miejsca popełnienia przez oskarżonego czynu.

Po rozpoznaniu sprawy w granicach kasacji, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Według treści oskarżenia oskarżony, jako mistrz dreniarski, przeprowadzając odwołanie budynku w Poznaniu, przeprowadził robotę wadliwie bez zezwolenia władzy i wbrew przepisom, tak, że zawaliła się ściana domu mieszkalnego.

Skwalifikowanie tego czynu w myśl § 367 L. 14 k. k. jest błędne, albowiem przepisów, o ile dotyczy budynków, już nie obowiązuje (art. 418 p. 20 rozp. o prawie budowlanym i zabudowywaniu osiedli — Dz. U. poz. 202/28), na co ani oskarżyciel, ani sąd nie zwrócili uwagi.

Czyn oskarżonego, jeśliby drenowanie należało uznać w danym wypadku za roboty ziemne o stałym technicznym przeznaczeniu (p. e. art. 333 prawa budowlanego), ewentualnie za urządzenie pomocnicze, związane z budynkiem (p. d. art. 333 prawa budowlanego), przedstawiałby się nietylko jako przestępstwo karne administracyjne (art. 399, 405 prawa budowlanego), lecz także jako przestępstwo wyłącznie sądowe z art. 403, 407 prawa budowlanego, wchodzi bowiem w grę przedsiębiorca i możliwość niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzkiego; kwestję zbiegu należałoby ocenić według przepisów art. 10—12 rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. poz. 365/28).

Jednakże wyrok, mimo że z akt sprawy poruszone wyżej kwestje się nasuwały, nie ustala decydującej z punktu widzenia art. 403 prawa budowlanego okoliczności, mianowicie, iż oskarżony prowadził dane roboty w charakterze przedsiębiorcy. W tym stanie rzeczy wyłaniają się pytania, dotyczące właściwej kwalifikacji i rodzaju dopuszczalnego środka odwoławczego (apelacja czy kasacja), na które z urzędu zwrócić należy uwagę.

Przedewszystkiem w kwestji rodzaju dopuszczalnego środka odwoławczego należy zważyć, co następuje:

Skazanie oskarżonego z wykroczenie z § 367 L. 14 k. k. na grzywnę w kwocie 50 zł., przy braku jakichkolwiek w sentencji i motywach wyroku danych wskazujących na to, że chodzi o czyn „przedsiębiorcy“ (art. 403 prawa budowlanego), nakazuje przyjąć, że przeciw danemu wyrokowi służy jedynie kasacja. Przy wykładni bowiem art. 41 przepisów wprowadzających k. p. k. wyjść należy z założenia, że w kwestji, za jakie przestępstwo skazano, musi być miarodajny wyrok.

Dopuszczalność bowiem środka odwoławczego należy, w myśl art. 41 przepisów wprowadzających k. p. k., oceniać nie według tego, jakie przestępstwo zachodzi według przedmiotowego istotnego stanu rzeczy, lecz według tego, jak je sąd ustalił (...sąd wymierzył... za przestępstwo...). Ocena rodzaju dopuszczalnego środka odwoławczego może opierać się tylko na pozytywnych danych (choćby niezawsze trafnych), wpływających z odnośnego aktu procesowego (wyroku), nie zaś na przedmiotowo niepewnych, niesprawdzonych i nieustalonych okoliczno-

ściach (choćby z akt widocznych), a tem mniej na własnych twierdzeniach strony co do przedmiotowej postaci czynu, decydującej o rodzaju przestępstwa. Kryteria podobnego rodzaju nie pozwoliłyby w chwili zakładania środka odwoławczego ustalić, jaki środek odwoławczy jest dopuszczalny; nie można zaś przyjąć, by inny moment miał na myśli ustawodawca, regulując w art. 41 przepisów wprowadzających k. p. k. rodzaj dopuszczalnego środka odwoławczego. Wyrok zatem jest miarodajny, przyczem nadmienić należy, że miarodajny jest wyrok jako całość (sentencja łącznie z uzasadnieniem), mianowicie stwierdzona w nim postać faktyczna czynu, nie zaś ewentualnie błędna kwalifikacja (orzecz. S. N. poz. 287/31 urz. zb. orzecz.), tembardziej, że art. 41 przepisów wprowadzających k. p. k. nie zawiera wzmianki o tem, by „przestępstwo” oceniać należało według „czynu przypisanego” w sentencji.

Przy owem badaniu muszą być zatem pominięte okoliczności, wynikające z akt sprawy w wyroku niezawarte, na które sąd albo nie zwrócił uwagi, albo odrzuciwszy je, nie wypowiedział się co do nich; według bowiem art. 41 przepisów wprowadzających k. p. k. miarodajne jest orzeczenie sądu, nie zaś treść akt, które zawierać mogą okoliczności niesprawdzone i przeoczone przy wyrokowaniu, albo pominięte w uzasadnieniu wyroku, okoliczności często zupełnie niepewne, na których przy ocenie rodzaju dopuszczalnego środka odwoławczego opierać się nie można. W niniejszym wypadku czyn według sentencji i motywów wyroku przedstawiałby się jako przestępstwo z art. 399 prawa budowlanego, a zatem jako wykroczenie podпадаjące pod przepis art. 41 przepisów wprowadzających k. p. k. Kwestja, że czyn taki jest wykroczeniem karno-administracyjnym, jest na razie obojętna, albowiem art. 41 przepisów wprowadzających k. p. k. nie czyni pod tym względem różnicy, a przeciw wyrokom bezwzględnie nieważnym (art. 12 k. p. k.) stronie również służy środek odwoławczy, mający na celu wywołanie deklaratywnego orzeczenia o bezwzględnej nieważności (poz. 2/31 urz. zb. orzecz.).

Rozpoznając tedy rzeczony środek odwoławczy jako kasację stwierdzić jednak należy, że uznanie, iż sąd osądził w danym wypadku czyn należący do właściwości władz administracyjnych, a tem samem wydał wyrok bezwzględnie nieważny (art. 12 k. p. k.), byłoby nieuzasadnione. W tej kwestji już nie decyduje (jak przy art. 41 przep. wprowadz. k. p. k.) wyrok, lecz rozstrzyga ją samodzielnie sąd odwoławczy. Jak już wyżej wspomniano, zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że czyn oskarżonego podpada pod przepis art. 403 prawa budowlanego, a stanowi zatem przestępstwo ścigane wyłącznie przed sądem. W kwestiach natury procesowej, w szczególności w kwestiach dopuszczalności samego procesu przed sądem karnym powszechnym także w k. p. k. nie obowiązuje w żadnej instancji t. zw. „ściśły dowód” z zachowa-

niem zasady uszności i bezpośredniości (jak przy ustalaniu winy lub niewinności oskarżonego); przeciwnie obowiązuje t. zw. „swobodny dowód” bez ograniczenia, przyczem można czynić ustalenia także na podstawie środków dowodowych, które przy ustaleniu winy lub niewinności oskarżonego są wyłączone (np. zapiski dochodzenia i t. p. — porów. orzecz. VII sędziów S. N. poz. 95/30 urz. zb. orzecz., dwa przedostatnie ustępy). Opierając się na danych, widocznych z dochodzenia (K. 1, 2, 4 i t. p.) należy przyjąć, że chodzi o „przedsiębiorcę” (art. 403 prawa budowl.), zaczem nie można przyjąć, by prawa niniejsza tak, jak ona się obecnie przedstawia, nie podlegała właściwości sądów karnych powszechnych.

Przystępując zatem do rozpoznania zarzutów kasacji, należy ją uznać za uzasadnioną, albowiem sentencja wyroku, nie wskazuje ani czasu, ani miejsca popełnienia czynu (zarzuconego i przypisanego). Stanowi to obrazę art. 366 i 367 k. p. k. i pociąga za sobą konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku w myśl art. 497 p. h. i art. 498 k. p. k. i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

206.

Odmowa okazania ksiąg i zapisków urzownikowi skarbowemu, delegowanemu do zacerpnięcia wiadomości z ksiąg danego przedsiębiorstwa o wysokości obrotu innego przedsiębiorstwa, stanowi występek z art. 96 nie zaś z art. 97 ust. o państ. pod. przemysł.

Postanowienie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 19 stycznia 1932, II 4 k 899/31.

1. Orzeczeniem Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Katowicach z 3 marca 1930 skazano oskarżonego na grzywnę w kwocie 300 zł. za przestępstwo z art. 97 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a mianowicie z powodu odmówienia wglądu do księgi inkasa wekslowego urzownikowi delegowanemu dnia 21 lutego 1930 przez Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Sprawę powyższą skierowano następnie na mocy art. 618 i nast. k. p. k. do Sądu Okręgowego w Katowicach, który wydał wyrok uniewinniający. Błędnie kwalifikował Urząd Skarbowy czyn, zarzucony oskarżonemu, jako przestępstwo z § 97 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, gdyż przestępstwo z art. 97 jest przestępstwem, polegającym na niewykonaniu obowiązku nakazanego przez art. 50 ustawy o podatku przemysłowym. Art. 50 odnosi się do sprawdzenia wysokości obrotu tego przedsiębiorstwa, którego księgi ulegają lustracji.

Natomiast odmowa okazania żądanych ksiąg i zapisków celem zbadania wysokości obrotów przedsię-

biorstwa, należącego do osób trzecich (art. 47 ustawy o podatku przemysłowym), mająca charakter sprzeciwienia się prawnemu żądaniu Urzędu Skarbowego i powodująca niewykonanie przez tego urzędnika czynności, do której był delegowany, stanowi występki z art. 95 rzeczony ustawy o podatku przemysłowym.

W sprawie niniejszej odmówił oskarżony urzędnikowi skarbowemu przejrzenia księgi inkasowej weksli i tym sposobem pozbawił go możliwości wykonania zlecenia swej władzy przełożonej, przyczem z ustaleń Sądu I instancji wynika, że nie wchodziła w rachubę lustracja celem sprawdzenia podatku od przedsiębiorstwa, na którego czele stał oskarżony (art. 50 ustawy o podatku przem.). Czyn odpowiada więc pojęciu przestępstwa z art. 96 ustawy o podatku przemysłowym.

Do orzeczenia o przestępstwie z art. 96 ustawy o podatku przemysłowym są powołane wyłącznie władze sądowe na mocy art. 110 ustęp 2 ustawy o podatku przemysłowym.

Władza administracyjna orzekła tedy o czynie, który nie należał do zakresu jej działania i orzeczenie to karno-administracyjne uznane być musi za bezwzględnie nieważne. Gdy zaś w sprawie niniejszej, toczącej się (niewłaściwie) na mocy art. 618 i nast. k. p. k. wziął udział prokurator przez obecność na rozprawie, przyjąć należy, że postępowanie sądowe toczyło się na żądanie uprawnionego oskarżyciela, chociaż brak było należytego na piśmie sformułowanego aktu oskarżenia. Od wyroków sądów okręgowych, wydanych w I instancji, mogą strony zakładać z reguły apelację (art. 457 k. p. k.).

Wobec braku podstaw z art. 41 przep. wprowadz. k. p. k. do rozpatrzenia środka odwoławczego jako kasacji, musiał Sąd Najwyższy uznać się niewłaściwym i przekazać sprawę jako apelację Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach (§ 2 art. 11, 22 k. p. k.), pozostawiając mu rozstrzygnięcie także formalnej dopuszczalności środka odwoławczego, w szczególności, czy apelacja mogła zapowiedzieć w danym wypadku władza skarbową, jeżeli przepisy art. 618 i nast. k. p. k. w grę nie wchodziły.

207.

Przestępstwo z § 60 rozp. policyjnego wojewody poznańskiego z 21 lutego 1928 o nadzorze i kontroli nad psami (Dz. urz. Wojew. Pozn. poz. 67) należy wyłącznie do właściwości władz sądowych.

Postanowienie izby drukiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 8 stycznia 1932, II 4 k 768/31.

I. Kasacja oskarżonego zarzuca niewłaściwość sądów powszechnych do orzekania w tej sprawie, gdyż oskarżony, jako pełniący służbę kapitan korpusu są-

dowego, podlega w sprawach o wszelkie przestępstwa tak wojskowe jak i powszechne wyłącznie właściwości sądów wojskowych. Kasacja wskazuje jako obrażone przepisy art. 1 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych, art. 1, 8, 153 k. k. wojsk., art. 12 k. p. k. i art. 98 Konstytucji Państwa.

Stan faktyczny przestępstwa polega wedle ustaleń wyroku na tem, że pies owczarek oskarżonego biegał w styczniu 1931 po ulicy w Poznaniu bez nadzoru i bez znaczka podatkowego, co sąd wyrokujący skwalifikował jako wykroczenie z § 366 L. 10 k. k. łącznie z § 60 Rozporządzenia policyjnego Wojewody Poznańskiego z 21 lutego 1928 (Dz. Urz. Woj. Pozn. poz. 67), nakazującym opatrywanie psów w obrozie z marką kontrolną i zakazującym puszczać psy bez nadzoru.

Rozpatrując sprawę w granicach kasacji, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

2. Rozporządzenie policyjne Wojewody Poznańskiego z 21 lutego 1928 zostało wydane na podstawie powołanych w niem przepisów ramowych, a mianowicie §§ 6, 12, 15 ustawy o zarządzie policyjnym z 11 marca 1850 (Zb. pr. str. 265) §§ 137, 139 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 (Zb. pr. str. 195), art. 5 i 10 ustawy z 7 października 1921, Dz. U. poz. 656 i § 3 Rozporządzenia Minist. Robót Publ. i Spraw Wewn. z 26 czerwca 1924, Dz. U. poz. 611.

Ustawa polska z 7 października 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych upoważnia władze administracyjne do wydawania przepisów policyjnych w zakresie, do którego się odnosi i oznacza kary za przekroczenie tych przepisów, przekazując orzecznictwo władzom powiatowym administracji ogólnej (art. 22 w brzmieniu Rozp. Prezydenta R. P. z 14 lutego 1928 Dz. U. poz. 151). Rozporządzenie Min. Robót Publ. i Spr. Wewn. z 26 czerwca 1924 jest rozporządzeniem wykonawczem do tej ustawy. Gdyby zatem przepis § 60 rozporządzenia policyjnego Wojewody Poznańskiego był przepisem, wydanym z mocy wspomnianej ustawy względnie rozporządzenia wykonawczego, jego naruszenie uzasadniałoby względem oskarżonego w myśl art. 7 ust. woj. post. karn. (Dz. U. poz. 368/20) właściwość władzy administracyjnej, postępowanie toczyłoby się w trybie, przewidzianym w Rozp. Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. poz. 365) i do rozpoznania odwołania od orzeczenia władzy administracyjnej byłby w myśl art. 60 tego rozporządzenia powołany właściwy sąd wojskowy.

Jednocześnie § 60 rozporządzenia policyjnego nie może być uważany za przepis wydany z mocy ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych względnie rozporządzenia wykonawczego; wynika to z całej treści ustawy, która zmierza do zabezpieczenia stanu dróg publicznych i bezpieczeństwa ruchu, o czem w szczególności świadczą przepisy art. 3, 5, 7.

Rozporządzenie policyjne o nadzorze i kontroli nad psami nie mieści się w ramach tej ustawy jako dotyczące zgoła odmiennej bezpieczeństwa publicznego i omawiany § 60 rozporządzenia Wojewody uważany być może tylko za przepis policyjny, wydany na mocy powyżej przytoczonych przepisów pruskich, w szczególności na podstawie §§ 5 i 6 lit. b. ustawy o zarządzie policyjnym z 11 marca 1850. Naruszenie tego rodzaju przepisów ulegało karze, wymierzonej przez sądy, przyczem, o ile naruszenie było wykroczeniem, zastosowane być mogły przepisy §§ 453—8 u. p. k. w oparciu o ustawę z 23 kwietnia 1883 (Zb. ust. str. 65) o wydawaniu policyjnych nakazów karnych. Ustawa z 23 kwietnia 1883 straciła moc obowiązującą z dniem wejścia w życie k. p. k., t. j. z dniem 1 lipca 1929 (art. 69 Rozp. Prezydenta o postępowaniu karno-administracyjnym) i odtąd także i co do wykroczeń ustala właściwość władz administracyjnych, o ile nie chodzi o przestępstwo z mocy wyraźnego przepisu polskiego zastrzeżone orzecznictwu administracyjnemu (art. 63 Rozp. o post. karno-administracyjnym — patrz obszerny wywód w orzeczeniu S. N. z 9 grudnia 1930 Zb. O. z r. 1931 poz. 215). Ponieważ w odniesieniu do przestępstwa z § 60 rozp. Wojewody, wydanego na podstawie przytoczonych ustaw pruskich, właściwość władzy administracyjnej nie została zastrzeżona żadnym wyraźnym polskim przepisem, uzasadniona jest wyłącznie właściwość władzy sądowej, a to w danym wypadku, z uwagi na osobę oskarżonego jako wojskowego w czynnej służbie i na kwalifikację przestępstwa jako wykroczenia z art. 168 k. k. z r. 1903, właściwość sądu wojskowego zgodnie z art. 1, l. 1, art. 8 k. k. wojsk. (Dz. U. z r. 1928 poz. 328).

3. Wyrok zaskarżony jako wydany przez sąd powszechny względem osoby, która w danej sprawie nie podlega orzecznictwu sądów powszechnych, jest w myśl art. 12 k. p. k. nieważny z mocy prawa, orzeczono zatem zgodnie z art. 503 k. p. k.

208.

Przy zaliczaniu przedsiębiorstw do kategorii przemysłowej, uczniów przemysłowych nie uważa się za pracowników.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 16 października 1931, II 4 k 650/31.

Jak wynika z zestawienia ustawy z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym (Dz. U. Poz. 468 i ustawy z 2 lipca 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. poz. 636), ustawodawstwo przemysłowe rozróżnia trzy rodzaje osób zatrudnionych w przemyśle, a to: dorosłych pracowników, młodocianych pracowników oraz uczniów przemysłowych.

O uczniach traktuje specjalny dział VI ustawy o prawie przemysłowym (art. 111 do 125).

Z przepisów tych widać, iż stanowisko ucznia w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania (art. 116), przyczem końcowa treść art. 117 cytowanej ustawy wyraźnie przeciwstawia ucznia pracownikom przemysłowym, ponadto i pozostałe przepisy tegoż działu VI wskazują, iż praca ucznia ma charakter nauki, zadania pryncypała są nie tylko nauczycielskie lecz i wychowawcze (art. 118, 120 i in.), a świadczenia są nie jednostronne ze strony pryncypała lecz wzajemne (art. 116 L. 3).

Ustawy przemysłowe nie utożsamiają uczniów z pracownikami młodocianymi, na co wyraźnie wskazuje art. 3 ustawy o pracy młodocianych, głoszący, że przepisom tej ustawy podlega również praca młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów.

To też uczniów nie można uważać za pracowników w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Umowa o naukę jest zawierana w interesie ucznia i w obronie fachowości przemysłu, a nie w interesie przemysłowca i jego korzyści materialnych; uznanie uczniów za pracowników podnosiłaby koszty świadectwa przemysłowego, a w konsekwencji powodowałoby niechęć przemysłowców do przyjmowania uczniów i udaremniałoby intencję ustawy wykształcenia fachowych pracowników.

Wobec powyższego sąd bezpodstawnie wliczył uczniów do ilości robotników przy określaniu kategorii świadectwa przemysłowego; skoro zaś ustalone zostało, że oskarżony zatrudniał tylko trzech pracowników poza uczniami, to zasadnie wykupił świadectwo VIII-ej kategorii i w czynie jego brak cech przestępstwa.

209.

Brak istnienia obrony koniecznej nie wyklucza, że sprawca mógł znajdować się w błędzie co do istnienia okoliczności obronę konieczną uzasadniających.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 16 października 1931, II 4 k 619/31.

1. Kasacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obłą art. 10 k. p. k. w związku z § 53 k. k. przez brak należytego rozważenia i uzasadnienia w zaskarżonym wyroku okoliczności, składających się na działanie oskarżonej w stanie obrony koniecznej.

2. Sąd Apelacyjny szczegółowo rozważył obronę oskarżonej w kierunku § 53 k. k. i na podstawie materiału dowodowego, ujawnionego na rozprawie, doszedł do wniosków, nieulegających kontroli w instancji kasacyjnej, iż poszkodowany wywaliwszy siekierą drzwi do mieszkania zięcia i stanąwszy wobec wymie-

zionej przeciwko niemu lufy rewolweru, zatrzymał się i zaniechał dalszego napadu, w tym momencie wedle ustaleń sądu ustał bezprawny atak na cudze dobro, zaczem wszelkie dalsze działania osób uprzednio zagrożonych, zmierzające do udaremnienia nieistniejącego już napadu nie korzystałyby z ochrony §-u 53 k. k. Wywody kasacji, jakoby z pod kompetencji sądów usuwało się ustalenie stanów wewnętrznych, zachodzących w psychice ludzkiej, a uprawnienia sądu ograniczały się li tylko do ustaleń faktów zewnętrznych, są mylne i na żadnym przepisie ustawy nie oparte, przeciwnie ustawa w tym przedmiocie żadnego ograniczenia sądu nie zawiera i zawierać nie może, bowiem podmiotowe znamiona czynu, wchodzące do ustawowego stanu przestępstwa, jako to świadomość, wola, zamiar i t. d. są czynnikami decydującymi o pochyleniu winy i o karalności przestępstw. Droga do ustaleń sądu co do stanów wewnętrznych są bądź przyznanie, bądź też zewnętrzne przejawy stanów psychicznych.

Skoro Sąd działanie oskarżonej odniósł do momentu, gdy napad ze strony poszkodowanego ustał, to zasadnie odmówił zastosowania § 53 k. k., jeżeli zaś obrona konieczna nie zachodziła, to tem samem nie mogło mieć miejsca jej przekroczenie.

3. Jednakże w świetle ustalonych przez Sąd specyficznych okoliczności zajścia, a to gwałtowności i brutalności usposobienia poszkodowanego w ogólności, a zwłaszcza dnia krytycznego, odgrazania się jego, że rodzinę pomorduje, która to groźba została serjo przyjęta, doprowadzając zięcia do umocnienia drzwi i zaopatrzenia się w rewolwer, wyrabianie przez poszkodowanego siekierą drzwi do mieszkania zięcia, mogące stworzyć co najmniej pozory przystąpienia do urzeczywistnienia groźby, wreszcie moment, na jaki trafiła oskarżona, mianowicie obecność poszkodowanego z siekierą w ręku po wyłamaniu drzwi i umocnień na progu mieszkania zięcia i zacięcie się broni w rękach zięcia, sąd winien był, ustalając te okoliczności, rozważyć dokładniej, czy oskarżona nie działała w błędzie z § 59 k. k., a przynajmniej czy nie działała ona wśród okoliczności łagodzących. Lakoniczne stwierdzenie, iż nie było okoliczności, wskazujących by oskarżona mogła być w błędzie, podczas gdy, przytoczone w uzasadnieniu wyroku fakty, możliwości tej nie wykluczają, jest niewystarczające i nie pozostaje w zgodzie z resztą uzasadnienia.

3. Z tych zasad należało wyrok zaskarżony uchylić.

210.

Sprawozdania prasowe z jawnej rozprawy sądowej, przedstawiające przebieg rozprawy zgodnie z prawdą, są zgodne z prawem i nie mogą podlegać konfiskacie.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 15 grudnia 1931, II 4 k 686/31.

Kasacja oskarżonego zarzuca pomiędzy innemi ob-razę: a) art. 82 i 105 Konstytucji, wobec uznania winy oskarżonego, nie bacząc na to, że inkryminowany artykuł był sprawozdaniem z jawnej rozprawy sądowej; b) art. 43 i 131 k. k. przez uznanie czynu za dokonany, pomimo że cały nakład dziennika został zajęty przed dostarczeniem go do rąk publiczności.

1. 1) Artykuł 82-gi Konstytucji głosi: „Rozprawy przed sądem orzekającym, zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych, są jawne, o ile ustawy w tym względzie nie przewidują wyjątku”.

Fowyższy nakaz Konstytucji został powtórzony i w Kodeksie Postępowania Karnego.

Art. 315 k. p. k. ugruntowuje zasadę jawności rozprawy, jako jedną z kardynalnych podstaw nowoczesnego procesu karnego.

Zasada jawności wypływa z samej istoty procesu karnego. Jest ona jego koniecznością ze względu na cele procesu oraz na należyty wymiar sprawiedliwości.

Proces karny jest procesem publicznym. W procesie tym rozstrzygają się interesy nie prywatne, lecz publiczne, dotyczące ogółu społeczeństwa.

To też każdy obywatel, będąc zainteresowanym w wymiarze sprawiedliwości, ma prawo nie tylko wiedzieć o wyniku procesu, lecz i śledzić jego przebieg, ma prawo poznać warunki i okoliczności, w jakich rozpoznaje się sprawę i wydaje wyrok.

Jawność postępowania sądowego, przez którą społeczeństwo realizuje swe prawo kontroli, to jedna z najskuteczniejszych rękoi prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Jawność postępowania sądowego urzeczywistnia się nie tylko przez otwarcie drzwi sądu dla tego, kto chce przysłuchiwać się rozprawie sądowej. Jawność, która by się sprowadzała do wyłącznego prawa bezpośredniej obecności na rozprawie, byłaby w warunkach współczesnego życia niezupełna, a właściwie iluzoryczna.

Wobec wielkich obszarów współczesnego państwa niema dziś interesującego się wymiarem sprawiedliwości obywatela, któryby miał możliwość osobistego śledzenia rozpraw we wszystkich rozrzuconych na całym terytorjum państwa sądach.

Nie mogąc samemu brać udziału w rozprawach, ma on prawo dowiedzieć się o ich przebiegu od tych współobywateli, którzy na nich byli obecni.

Ci zaś mają prawo podzielenia się swemi spostrzeżeniami z sali sądowej ze społeczeństwem.

To też pojęcie jawności procesowej obejmuje nie tylko prawo obywatela do bezpośredniej obecności na rozprawie, lecz i prawa zapoznania się ze sprawą bądź bezpośrednio od tych, którzy byli na niej obecni, bądź też zapomocą organów prasowych.

Prawo publikowania sprawozdań z rozpraw sądowych jest nie tylko konsekwencją, lecz wręcz atrybutem uświęconej w Konstytucji i nakazanej w Kodeksie Postępowania Karnego zasady jawności procesowej.

wej. Jest to aksjomat, który kwestjonowany być nie może.

2) Odstępstwo od zasady jawności możliwe jest tylko w wypadkach przewidzianych przez ustawy.

Kodeks Postępowania Karnego wymienia te wypadki w art. 316, 317 i 318.

Wyłączenie jawności urzeczywistnia się przez zamknięcie drzwi sali sądowej dla publiczności na cały czas rozprawy lub przynajmniej jej części. Prowadzenie sprawy przy drzwiach zamkniętych stwarza zarazem niemożność publicznego zdawania sprawozdania z jej przebiegu.

3) Prowadzenie sprawy przy drzwiach zamkniętych jest wyjątkiem. Zasadą pozostaje jawność rozprawy.

Gdy Sąd orzekający jawności nie wyłącza, a tem samem uznaje, że nie zachodzą wyjątkowe wyższe względy, o których mówią art. 316 — 318 k. p. k., to tem samem każdy obywatel, odpowiadający warunkom art. 321 k. p. k., ma prawo nietylko być obecnym na rozprawie, lecz i zdawać z jej przebiegu sprawozdanie w słowie i piśmie.

W samym fakcie nieuchylenia w danej sprawie jawności i prowadzenia rozprawy przy drzwiach otwartych, mieści się jak najbardziej autorytatywne, gdyż przez sąd, stwierdzenie, że zasada jawności procesowej jest i powinna być szanowana w całej pełni.

Skoro zaś jawność rozprawy polega i na ogłaszaniu drukiem jej przebiegu, to zdawanie z niej sprawozdań w pismach jest czynem najzupełniej legalnym, za który nikt do odpowiedzialności pociągany być nie może.

4) W zakres sprawozdania wchodzi cała rozprawa, która prowadzona była jawnie, a więc wszystkie dokonane publicznie akty i czynności procesowe sądu i stron oraz treść dowodów.

Rękopisami przeciwko nadużywaniu jawności są przepisy rozdz. II. ks. VII. Kodeksu Postępowania Karnego, oraz art. 60 — 64 u. s. p. Dają one przewodniczącemu względnie sądowi dostatecznie skuteczne środki do stłumienia w zarodku wszelkiego zakłócenia prawidłowego toku rozprawy lub ułudzenia powadze sądu, władzom lub uczestniczącym w sprawie, oraz do niedopuszczenia do występku nadużywania wolności słowa ze strony osób, biorących w niej udział.

Odebranie lub przerwanie głosu uczestniczącej w sprawie osobie, niedopuszczenie lub ograniczenie pewnego oświadczenia lub zeznania i t. p., czyni tę podjętą i niedopuszczoną czynność nieistniejącą w znaczeniu procesowym, choćby nawet dana osoba, wbrew zarządzeniu przewodniczącego względnie postanowieniu sądu, w dalszym ciągu głos zabierała. Czynność taka nie stanowi składowej części rozprawy, nie jest aktem procesowym i wskutek tego opublikowania jej treści nie podejdzie pod pojęcie sprawozdania sądowego.

Gdy natomiast przewodniczący czy sąd z upraw-

nień, danych im powyższymi przepisami, nie korzysta i do danej czynności procesowej w trybie porządkowym nie ingeruje, to oznacza to, że czynność ta uznana została przez sąd pod względem możliwości jej publikowania za niezawierającą w sobie nic bezprawnego, a tem samem za korzystającą z prawa jawności procesowej i stojącą pod jej ochroną.

Prawa zdawania sprawozdania z jawnej rozprawy nie wyłącza okoliczność, iż poszczególne czynności procesowa może okazać się, pomimo dopuszczenia jej przez przewodniczącego i przeprowadzenia jawnie, czynem przestępnym np. zniesławieniem, zniewagą oszczerczą i t. d.

Albowiem winnym przestępstwa, jest ten, kto je popełnił, lecz nie osoba trzecia, która jedynie zdaje relację, że ktoś inny przestępstwa się dopuścił.

Tylko w wypadku, gdy specyficzne okoliczności, warunki, charakter sprawozdania bezspornie stwierdzają, że sprawozdawca, podając do publicznej wiadomości fakt cudzego przestępstwa, uczynił to w zamiarze popełnienia samemu tegoż przestępstwa, tylko wówczas będzie on odpowiadał, lecz nie za samo złożenie sprawozdania, lecz za rozmyślne popełnienie w sprawozdaniu przestępstwa, identycznego ze sprawcą, występnej czynności procesowej.

5) Sprawozdanie w druku z jawnej rozprawy sądowej będzie czynem zgodnym z prawem, gdy będzie prawdziwe, to jest, gdy będzie odtwarzało rzeczywisty przebieg przewodu sądowego.

Uwypuklenie pewnych fragmentów, bardziej szczegółowe przedstawienie poszczególnych aktów procesowych jest dozwolone, o ile pozatem sprawozdanie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Natomiast nie może korzystać z ochrony art. 315 k. p. k. i art. 82 Konstytucji opis, który pod pozorem sprawozdania, fałszywie przedstawia przebieg procesu, zniekształca istotną treść zeznań świadków lub głosów stron, przeinacza zarządzenia przewodniczącego lub postanowienia sądu i daje w ten sposób nieprawdziwy obraz rozprawy sądowej.

Ponadto, tego rodzaju pozorne sprawozdanie może stanowić i czyn karalny, gdy będzie zawierało przedmiotowe znamiona przestępstwa, a sporządzone zostało właśnie w intencji jego dokonania.

6) W sprawie niniejszej, jak stwierdzają motywy zaskarżonego wyroku, rozprawa, z której sprawozdanie jest przedmiotem oskarżenia, odbywała się w całości jawnie. W szczególności odczytanie aktu oskarżenia i przemówienie oskarżonego, w których zaskarżony wyrok upatruje przestępstwo, nastąpiło publicznie. Niema również żadnych danych, by nastąpiła ingerencja sądu w drodze porządkowej.

Dopuszczenie przez sąd jawności w pełnym zakresie stwierdza najlepiej, że nie zachodziły warunki z art. 316 k. p. k., któreby umożliwiały wyłączenie jawności chociażby na te dwa fragmenty procesowe.

To też skoro rozprawa była w całości jawna, zdanie z niej przez oskarżonego w sprawie niniejszej

sprawozdania było tylko realizacją służącego każdemu obywatelowi prawa korzystania z jawności procesu sądowego i oskarżony był uprawniony do pomieszczenie i najważniejszych jego zdaniem ustępów, mianowicie z aktu oskarżenia i oświadczenia oskarżonego.

Z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że sprawozdanie jest prawdziwym przedstawieniem przebiegu rozprawy. W szczególności wyrok nie ustala, by oskarżony dawał inne, niż w sprawozdaniu wyjaśnienia. Uwypuklenie pewnych momentów rozprawy nie przeinaczyło prawdy, tak samo jak i podkreślenie ich tłustym drukiem. Tak samo niema ustaleń, któreby stwierdzały, że oskarżony publikując sprawozdanie działał w celu powtórzenia czynu, będącego przedmiotem rozprawy. Aluzjom w tym kierunku wyroku brak uzasadnienia, gdyż za takie nie mogą uchodzić najzupełniej dowolne domniemania, niepoparte żadnymi istotnymi okolicznościami faktycznymi, wpływającymi z przewodu sądowego.

Czyn przeto oskarżonego, o ile polega na zdaniu sprawozdania z jawnej rozprawy, jest jedynie wykorzystaniem jego prawa do jawności procesowej, i nie stanowi i stanowić nie może żadnego przestępstwa.

To też skazanie oskarżonego za opublikowanie sprawozdania sądowego nastąpiło *contra legem*.

II. Z akt sprawy, w szczególności z daty wniosku prokuratora o zarządzenia aresztu dziennika „Polonja” z inkryminowaniem sprawozdaniem oraz z daty postanowienia sądu, zarządzającego nałożenie aresztu, zdaje się wynikać, że na dziennik areszt został nałożony przed jego wydaniem do rąk publiczności.

W myśl orzeczenia powiększonego składu Sądu Najwyższego z 7 marca 1931 r. (Zb. Orz. Nr. 74/1931) przestępstwo, popełnione treścią druku, w szczególności w prasie, staje się *d o k o n a n e m* z chwilą rozpowszechnienia druku o treści występnej, t. j. gdy dostaje się on do rąk czytającej publiczności.

U s i ł o w a n i e przestępstwa prasowego zachodzi wówczas, gdy druk o treści występnej został już dostarczony osobom, które dają nim obdzielić czytelników, gdy więc druk dostał się już do miejsc sprzedaży lub do rąk sprzedawców.

Natomiast, jeżeli nakładu druku jeszcze do rozpowszechnienia wśród publiczności, w szczególności do sprzedawców, nie rozesłano, gdy cały nakład pozostał jeszcze w drukarni, to nie zachodzi karalne usiłowanie przestępstwa prasowego, chociażby cały nakład już był wydrukowany, przez redaktora aprobowany i przygotowany do wysłania do sprzedaży. Zachodzi wówczas jedynie *p r z y g o t o w a n i e* do przestępstwa, wogóle nie karalne. Nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, że tak zwane obowiązkowe egzemplarze przesłano już właściwej władzy, sprawującej *e x p o s t* kontrolę druków, albowiem zapoznanie się tej władzy z treścią druku nie będzie „rozpowszechnianiem” druku, ani też jego usiłowaniem.

Kwestją powyższą, mającą jak najistotniejsze zna-

czenie, gdyż decydującą o bycie lub niebycie rzekomego przestępstwa, ani sąd I-ej ani też II-ej instancji zupełnie się nie zainteresował.

Gdy jednak z ustaleń zaskarżonego wyroku ani też z akt sprawy fakt nierozpowszechnienia zaarrestowanego nakładu dziennika „Polonja” z całą stanowczością ustalić się nie da, Sąd Najwyższy nie ma możliwości stwierdzenia, czy miał miejsce dokonany czyn rzekomego, zdaniem sądu, przestępstwa z § 131 k. k., czy też tylko niekaralne usiłowanie lub przygotowanie do tego czynu.

Wyświetlenie jednakże powyższej kwestji staje się w sprawie niniejszej bezprzedmiotowe, gdyż zaskarżony wyrok i tak musi ulec uchyleńiu, jako oparty na obrazie art. 82 Konstytucji i art. 315 k. p. k.

III. W inkryminowanym artykule, poza nieprzestępnym sprawozdaniem, mieści się i tytuł, mogący ewentualnie zawierać znamiona zniewagi, natomiast niema w nim cech przestępstwa z oskarżenia publicznego. To też całe dotychczasowe postępowanie karne ze skargi publicznej należy umorzyć (art. 518 k. p. k.) z tem, że pokrzywdzeni przez zniewagę mogą dochodzić swych praw w drodze oskarżenia prywatnego.

Tem samem rozpatrywanie reszty zarzutów kasacyjnych staje się bezcelowe.

211.

1) *Do takich pozycji bilansu, co do których § 261 niem. kodeksu handlowego nie zawiera szczególnych przepisów, należy stosować normy, zawarte w § 40.*

2) *Waluty i dewizy w przedsiębiorstwie, trudniącym się handlem tychże, są towarami w rozumieniu § 261 p. 1 niem. kodeksu handlowego.*

3) *Przyjęcie remanentów przez władzę wymiarową w ich rzeczywistej wartości wbrew § 261 niem. kodeksu handlowego jest sprzeczne z art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym.*

4) *Dolna granica szacunku remanentów nie jest podstawiona dowolnemu uznaniu przedsiębiorcy; winien on przy szacowaniu postępować według zasad kupieckich i kierować się staranną oceną wszystkich momentów gospodarczych.*

Wyrok N. T. A. z 18 marca 1932 L. Rej. 159/29.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

W protokół rewizji ksiąg handlowych skarżącego Banku, przeprowadzonej dla celów wymiaru podatku dochodowego na rok 1927, organ urzędowy ustalił, że w bilansie na dzień 31 grudnia 1926 Bank przeliczył remanent kont walutowych łącznie z efektywnym zapasem walut po kursach parytetowych (1

dol. am. = 5.185 zł.) i że przeliczony po kursie z dnia zamknięcia bilansu, t. j. 1 dol. am. = 8.98 zł., remanent ten wynosiłby o zł. 579.561,60 więcej. Tę różnicę kursową władza wymiarowa doliczyła przy wymiarze podatku do zysków bilansowych, wykazanych przez Bank w zamknięciu rachunkowym. W odwołaniu Bank zwalczał to doliczenie, powołując się na § 261 niem. kodeksu handlowego i na zasady kupieckie, według których przyjęcie remanentu walut i dewiz w bilansie może nastąpić tylko po kursie zakupu tych walut i dewiz, o ile ten kurs nie jest wyższy od kursu z dnia zamknięcia bilansu. Ministerstwo Skarbu zaskarżonem orzeczeniem nie uwzględniło odwołania, powołując się w uzasadnieniu na art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.).

Skarga zarzuca obrazę prawa i wnosi z tego powodu o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Spór toczy się o szacunek remanentu walut i dewiz w bilansie zamknięcia. Przytem obie strony zgodnie wychodzą z trafnego założenia, iż z uwagi na postanowienia art. 21 ustawy o podatku dochodowym, pod który skarżący Bank podpada, dla rozstrzygnięcia sporu decydujące znaczenie mają przepisy właściwego prawa handlowego, w szczególności niem. kodeksu handlowego. Natomiast istnieje różnica zapatrywań co do tego, który przepis kodeksu stosuje się do spornej pozycji bilansowej: § 40 czy też § 261.

Władza pozwana w obronie zaskarżonej decyzji wywodzi w odpowiedzi na skargę, iż waluty zagraniczne jako środki płatnicze, posiadające w obrocie pieniężnym równe z walutą państwową znaczenie, nie mogą być utożsamiane ani z papierami wartościowymi, ani z towarami, ani też z innymi składnikami majątku, które są rezultatem konkurencyjnego wytwarzania i o których mówi § 261 kodeksu handlowego. Na tem władza opiera wniosek, że w § 261 niema przepisu, jak należy wyceniać waluty zagraniczne przy układaniu bilansu i że wskazówki co do szacowania walut należy szukać w § 40, który, nawiązując do waluty państwowej, podaje ogólną zasadę wyceny przedmiotów majątkowych i długów przedsiębiorstwa. Skarżący zaś twierdzi przeciwnie, że do spółek akcyjnych ma zastosowanie jedynie § 261 oraz że waluty i dewizy są towarem w rozumieniu tego przepisu prawa.

Otóż o ile chodzi o stosunek powyższych dwóch paragrafów kodeksu, to trafne jest zapatrywanie władzy. Samo bowiem brzmienie § 261 nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że jest on tylko uzupełnieniem przepisów § 40, a nie jedyną normą bilansową dla spółek akcyjnych („stosują się przepisy § 40 z następującymi zastrzeżeniami”). Jeżeli tedy co do pewnych pozycji bilansowych § 261 nie zawiera szczególnych przepisów, należy do nich stosować normy, zawarte w § 40. Jednakowoż w konkretnym przypadku nie można podzielić stanowiska wła-

dzy, iż dla walut i dewiz brak w § 261 normy szacunku.

Według § 261 p. 1 papiery wartościowe i towary, mające cenę giełdową lub rynkową, wolno oszacować najwyżej według ceny giełdowej lub rynkowej w tym czasie, na który sporządza się bilans, jeżeli zaś cena ta przewyższa cenę nabycia lub wytworzenia — najwyżej według tej ostatniej. Zastosowania tego właśnie przepisu domaga się skarżący do walut i dewiz jako do towaru. Władza natomiast przeczy, jakoby waluty i dewizy podpadały pod pojęcie towaru. Atoli kryterjum towaru, jakie władza stawia, nie ma oparcia w niemieckim prawie handlowem. Według tego prawa bowiem nie to jest istotnem dla pojęcia towaru, czy rzecz jest wynikiem konkurencyjnego wytwarzania, lecz to, czy jest ona rzeczą ruchomą, stanowiącą przedmiot obrotu sprzedażnego. Te zaś znamiona posiadają niewątpliwie waluty i dewizy w przedsiębiorstwie, trudniącym się handlem tychże.

Pod kątem widzenia przepisu § 261 p. 1 skarżący w postępowaniu administracyjnem, a to zarówno w oświadczeniu na treść protokołu rewizji ksiąg, jak i w odwołaniu, uzasadniał przyjęty do bilansu kurs parytetowy tem, że odpowiada on cenie nabycia. O ileby twierdzenie to było zgodne z rzeczywistością, to przyjęcie tego kursu do bilansu nie tylko nie obrażałoby przepisu § 261, ale nawet przedstawiałoby się jako zastosowanie najwyższej dopuszczalnej granicy szacunku. To wskazuje na istotne znaczenie uzasadnienia zarzutu, podniesionego w odwołaniu, które też wymagało rozpoznania przez władzę. Władza jednak, stojąc na gruncie jedynie § 40, pominęła twierdzenia podatnika, dotyczące kursu nabycia. Stanowi to istotną wadliwość postępowania.

Zauważyć jednak należy, że według znajdującego się w aktach protokołu rewizji ksiąg handlowych skarżącego Banku z 21 września 1927 Bank przeprowadzał w ciągu roku operacyjnego znaczne transakcje w walutach zagranicznych tak w formie obrotów na odnośnych rachunkach bieżących, jak i w formie kupna i sprzedaży walut i dewiz. Protokół stwierdza, że transakcje te zaksięgowano po kursach dnia ich skutecznienia i dopiero przy zamknięciach miesięcznych (konto walut i dewiz) lub kwartalnych (rachunki bieżące) wyksięgowano różnice kursowe między parytetem a kursami dziennymi na konto agio, którego ostateczne saldo w kwocie złotych 78.308,68 zostało przy zamknięciu roku przeniesione na dobro rachunku zysków i strat. Stosunek tych ustaleń do twierdzeń Banku o zastosowaniu w bilansie kursu nabycia będzie wymagał wyjaśnienia.

Zauważyć też należy w związku z treścią wyjaśnień Banku, złożonych w postępowaniu wymiarowem, iż o ile Bank przy remanencie walut, pochodzących — jak twierdzi — z zapasów powstałych przy subskrybowaniu kapitału akcyjnego, uważa faktyczny kurs z owego czasu za „cenę nabycia” w rozumieniu § 261, to zapatrywanie to jest błędne. Przepis ten

bowiem wogóle może się odnosić jedynie do walut nabytych, a zatem nie do walut złożonych przez akcjonariuszów na kapitał akcyjny, skoro temu aktowi nie towarzyszy odpowiedni wydatek z aktywów spółki. Waluty z tego źródła pochodzące należałoby tedy do bilansu szacować z zachowaniem oczywiście granicy, jaką stanowi kurs w dniu bilansowym.

Co się zaś tyczy wogóle szacunku remanentów do bilansu, to skarga trafnie wskazuje na tezę, ogłoszoną w Zbiorze wyroków N. T. A. pod Nr. 1314 p. 2), według której przyjęcie remanentów przez władzę wymiarową w ich rzeczywistej wartości wbrew § 261 kodeksu handlowego jest sprzeczne z art. 21 ustawy o podatku dochodowym. Atoli stąd bynajmniej jeszcze nie wynika, że szacunek, który nie wykracza poza górną granicę, zakreśloną w § 261, już tem samem musi być przez władzę uznany. Wymienione bowiem w powyższej tezie Trybunału przepisy prawne nie pozostawiają dolnej granicy szacunku dowolnemu uznaniu strony. Przedsiębiorca nie jest wprawdzie związany w tym względzie ścisłymi prawidłami, nie może jednak wartości remanentu oznaczać dowolnie, lecz winien przy szacunku postępować według zasad kupieckich i kierować się staranną oceną wszystkich momentów gospodarczych. Władzom wymiarowym zaś przysługuje prawo badania, czy szacunek remanentów nastąpił z zachowaniem tych zasad. Miałoby to zastosowanie i w rozpoznawanej sprawie, gdyby się okazało bądź to, iż przyjęty do bilansu kurs walut i dewiz nie odpowiada cenie nabycia, bądź też że ten miernik bilansowy wogóle nie stosuje się do części remanentu (brak warunku „nabycia” — jak o tem wyżej była mowa co do walut wniesionych przez subskrybentów).

Z powodu określonej wyżej wadliwości postępowania Trybunał na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie.

212.

Odsetki, doliczone do kapitału na zasadzie § 5 lub 6 rozporządzenia waloryzacyjnego z 14 maja 1924 poz. 213 Dz. Ust., są dochodem w rozumieniu art. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.).

Wyrok N. T. A. z 13 stycznia 1932 L. Rej. 5801/29.

N. T. A. oddala skargę jako nieuzasadnioną.
Powody:

Spornem jest zagadnienie prawne, czy zaległe odsetki za czas do dnia 31 grudnia 1924 od wierzytelności, zabezpieczonej na hipotece nieruchomości, stanowią z samego prawa kapitał, jako doliczane na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 poz. 213 Dz. Ust. z 1925 r. do

kapitału, a więc nie są dochodem w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), jak to twierdzi płatnik, czy też są zwykłymi odsetkami, jak to orzekła władza pozwana w zaskarżonej decyzji z 20 czerwca 1929, zatwierdzając włączenie odnośnej sumy do podstaw wymiaru podatku dochodowego dla powoda na rok 1928 z uwagi na otrzymanie ich przez powoda w 1927 r.

Skarga zarzuca obrazę prawa, wnosząc z tego powodu o uchylenie zaskarżonej decyzji. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie jako nieuzasadnionej.

N. T. A. przychylił się do zapatrywania władzy pozwanej, a to z następujących powodów:

Jak dowodzi uzasadnienie zaskarżonej decyzji, władza pozwana stoi na stanowisku, że rozporządzenie waloryzacyjne normuje jedynie kwestję przerachowania kapitału zobowiązań prywatno-prawnych, powstałych przed dniem 28 kwietnia 1924, oraz obliczenia odsetek od tego kapitału, postanowienie zaś, że odsetki za czas do 31 grudnia 1924 podlegają doliczeniu do kapitału, określa tylko sposób uiszczenia tychże, nie zmieniając w niczem ich istoty. Skarga przeciwstawia temu pogładowi zapatrywanie, że doliczenie do kapitału odsetek na zasadzie § 5 względnie § 6 rozporządzenia jest obliczeniem części zwaloryzowanego kapitału w celu podniesienia stopy waloryzacji w zależności od tego, czy wierzyciel otrzymywał biegnące odsetki, czy też nie. Dla poparcia swego zapatrywania powód podnosi, że 5-letnie przedawnienie z art. 2277 K. C. nie działa w stosunku do przerachowanych odsetek, tudzież, że wbrew zasadzie art. 1154 K. C. część kapitału zwaloryzowanego, powstała z doliczonych odsetek, procentuje się w myśl pozytywnej normy rozporządzenia waloryzacyjnego na równi z resztą kapitału.

Argumenty skargi nie wystarczają atoli do rozstrzygnięcia sporu na korzyść bronionej w niej tezy; nie mogą one bowiem w niczem zmienić faktu, że przedmiotem przerachowania są właśnie z woli ustawodawcy zaległe odsetki od waloryzowanego kapitału, a nie sam kapitał. Gdyby więc nawet miało być trafne zapatrywanie skargi co do powodów, jakimi kierował się ustawodawca, normując w ten sposób sprawę odsetek, to niema żadnych powodów do wniosku, że doliczenie odsetek do kapitału zmieniło ich istotę ze skutkiem wstecznym, to znaczy spowodowało zasadniczą przemianę samego tytułu ich należności. Jeśli zaś należy się z tem zgodzić, że w tym przypadku ma się do czynienia z doliczeniem odsetek jako takich, a nie ze zwykłą podwyżką stopy waloryzacyjnej, to należy je w konsekwencji uznać za dochód w rozumieniu art. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Skarga wyraża następnie zapatrywanie, że nawet, przyjmując, że te odsetki są dochodem, to jednak z uwagi na całokształt transakcji waloryzacyjnej, która w rezultacie powoduje efektywną stratę części

majątku przez wierzyciela, niema dochodu podatkowego, gdyż wyczerpuje go właśnie rzeczona strata, przewyższająca zawsze sumę rzeczonych odsetek. I ten argument atoli upada. Jak to już bowiem N. T. A. niejednokrotnie ustalił i uzasadnił, np. w swym wyroku z 9 października 1931 L. Rej. 1401/29, do potrącenia w myśl art. 6 ustawy nadają się jedynie straty eksploatacyjne, a do takich straty na kapitale wskutek waloryzacji przymusowej nie mogą być zaliczone.

Z tych powodów należało oddalić skargę, jako nieuzasadnioną, w myśl art. 26 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z 1926 r.

213.

Istota omyłek, o których mowa w art. 81 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem, poz. 341 Dz. Ust., leży w tem, że w orzeczeniu wyrażono coś, co widocznie niezgodne jest z myślą wyrażoną niedwuznacznie przez władzę, a zostało wypowiedziane tylko przez przeoczenie, niewłaściwy dobór słowa, omyłkę pisarską, rachunkową i t. p.

Wyrok N. T. A. z 13 stycznia 1932 L. Rej. 8534/30.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

Powody:

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Brodach decyzją z 5 lutego 1930 zarządził wymeldowanie w tejże Kasie z dniem 1 lutego 1930 pracowników zatrudnionych w posiadłości Marjusza L. w N., ponieważ obszar tejże posiadłości nie dosięga 75 ha, a dalszą decyzją z 15 kwietnia 1930 cofnął powyższą decyzję z 5 lutego 1930 i wezwał Marjusza L. do zgłoszenia wspomnianych pracowników z dniem 1 lutego 1930, gdyż dodatkowo przeprowadzone dochodzenia wykazały, że N. należy do gminy administracyjnej Ł., a ponieważ Ł. jest gminą miejską, rządzącą się ustawą z 3 lipca 1896 (Dz. Ust. Kraj. Nr. 51), przeto rozporządzenie ministerjalne z 23 stycznia 1922 (poz. 149 Dz. Ust.) o odroczeniu obowiązku ubezpieczenia personelu zatrudnionego w gospodarstwach wiejskich o obszarze poniżej 75 ha nie ma zastosowania. Tę decyzję z 15 kwietnia 1930 z powodów w niej przytoczonych zatwierdził starosta w Brodach orzeczeniem z 20 czerwca 1930, a następnie Urząd Wojewódzki w Tarnopolu orzeczeniem z 4 września 1930 w załatwieniu odwołań, wniesionych przez Marjusza L. W orzeczeniu Urzędu Wojewódzkiego zaznaczono także, że Zarząd Powiatowej Kasy Chorych był na zasadzie analogicznego zastosowania art. 81 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 (poz. 341 Dz. Ust.) uprawniony do

zmiany decyzji z 5 lutego 1930, a to z powodu oczywistego błędu w zastosowaniu art. 3 (ustęp 6) ustawy z 19 maja 1920 (poz. 272 Dz. Ust.).

Na to orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego wniósł Marjusz L. skargę do N. T. A.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca nietrafność zapatrywania Urzędu Wojewódzkiego, że Zarząd Powiatowej Kasy Chorych był na zasadzie art. 81 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. uprawniony do cofnięcia decyzji z 5 lutego 1930 i wywodzi w uzasadnieniu tego zarzutu, że powyższy przepis dotyczy jedynie zwykłych błędów pisarskich, rachunkowych i t. p., a wspomniane wyżej cofnięcie nastąpiło wskutek zmiany zapatrywania Zarządu Kasy. Zdaniem skarżącego jest tenże Zarząd związany swoją decyzją z 5 lutego 1930 r.

Wspomniany wyżej art. 81 głosi, że władza może każdego czasu przedsięwziąć z urzędu lub na wniosek osób interesowanych sprostowanie w swych decyzjach błędów pisarskich, rachunkowych oraz innych oczywistych omyłek. Istoty tych błędów względnie omyłek w rozporządzeniu bliżej nie określono. Że błąd rachunkowy oznacza omyłkę w wykonaniu działania matematycznego, np. dodawania lub dzielenia, a błąd pisarski widoczne, wbrew zamierzeniu władzy niewłaściwe użycie wyrazu, widocznie mylną pisownię albo widocznie niezamierzone opuszczenie jednego lub więcej wyrazów i t. p., nie ulegą żadnej wątpliwości. Przy sprostowaniu błędu pisarskiego albo rachunkowego chodzi wobec tego o zmianę poszczególnej części tekstu orzeczenia ujętej widocznie wskutek przeoczenia sprzecznie z tem, co zostało niedwuznacznie w orzeczeniu wyrażonem. Jeżeli wobec tego w art. 81, o którym mowa, upoważniono władzę do sprostowania błędów pisarskich, rachunkowych i innych omyłek, to miano na myśli tylko omyłki, co do istoty swej stojące narówni z błędami pisarskimi lub rachunkowymi, a zatem tylko omyłki polegające na tem, że w decyzji wyrażono coś, co widocznie jest niezgodne z myślą, wyrażoną niedwuznacznie przez władzę, a zostało wypowiedziane tylko przez przeoczenie, niewłaściwy dobór słowa i t. p. Zmiana postanowienia wyrażonego w decyzji, chociażby nawet powziętego wskutek błędu, a zatem wskutek mylnego wyobrażenia o stanie faktycznym albo prawnym, pod pojęciem błędu względnie omyłek, których dotyczy art. 81, wobec tego nie podpada. Zgodnie też z tem, kwestję zmiany decyzji, a więc tego, co należy do jej istoty i zostało niedwuznacznie wyrażone, unormowano osobno, a mianowicie w dziale XIV rozporządzenia z 22 marca 1928 r.

Ponieważ Zarząd Powiatowej Kasy Chorych decyzją z 5 lutego 1930 zarządził wymeldowanie pracowników skarżącego, a temsamem uznał, że pracownicy ci nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, zaś decyzją z 15 kwietnia 1930 cofnął powyż-

szą decyzję z 5 lutego 1930 i wezwał skarżącego do ponownego zgłoszenia tychże pracowników, przeto cofnięcie to nie ma oparcia w kilkakrotnie wyżej wspomnianym art. 81 ani też w analogicznym zastosowaniu go.

W następstwie tego Trybunał nie przesądzaając bynajmniej, czy cofnięcie decyzji z 5 lutego 1930 nie ma oparcia także w żadnym innym przepisie prawa formalnego, uchylił zaskarżone orzeczenie, o ile przedmiotem jego jest cofnięcie na zasadzie art. 81, jako niezgodne z ustawą. Tęsamem upada też i dalsza część zaskarżonego orzeczenia, której przedmiotem jest nałożony na skarżącego obowiązek ubezpieczenia, gdyż legalność tego zobowiązania uzależniona jest przede wszystkim od legalności unieważnienia decyzji z 5 lutego 1930, którą skarżącego uwolniono od tego samego obowiązku ubezpieczenia.

214.

Przez prawa nabyte w myśl art. 99 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928, poz. 341 Dz. Ust. rozumieć należy wszelkiego rodzaju prawa, a więc także prawa, które powstają przez prawomocne orzeczenie właściwej władzy, że na danej osobie nie ciąży sporny obowiązek.

Wyrok N. T. A. z 27 stycznia 1932 L. Rej. 7168/29.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie jako prawnie nieuzasadnione.

Powody:

Starostwo w Żywcu orzeczeniem z 3 sierpnia 1927 zobowiązało skarżącą Fabrykę Akc. do utrzymywania własnym kosztem młynówki Koszarawskiej na przestrzeni od jaru na rzece Koszarawie aż do t. zw. Okłówek wraz z odgałęzieniem od Okłówek do Koszarawy, zarazem orzekło Starostwo, że Fabryka obowiązana jest regulować przepływ wody w młynówce służą na Okłówe, aby uniknąć wylewu w czasie wyższego stanu wody.

Urząd Wojewódzki w Krakowie, załatwiając odwołanie wniesione przeciw orzeczeniu Starostwa, decyzją z 9 lutego 1928 uwzględnił odwołanie Fabryki, wniesione przeciw nałożonemu na nią obowiązkowi regulowania ilości wody służą na Okłówe i uchylił odnośną część orzeczenia Starostwa.

Przeciwko tej decyzji wniósł właściciel dóbr Żywieckich przedstawienie, w załatwieniu którego Urząd Wojewódzki orzeczeniem z 8 października 1929 uchylił swą poprzednią decyzję z 9 lutego 1928 z powołaniem się na art. 99 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. oraz zatwierdził orzeczenie Starostwa z 3 sierpnia 1927, o ile niem zobowiązano Fabrykę do regulowania wody służą na Okłówe.

Na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego z 8 października 1929 wniosła firma skargę do N. T. A.,

który zajął się przede wszystkim zarzutem formalnym skargi, że uchylenie decyzji Urzędu Wojewódzkiego z 9 lutego 1928 mogło w stosunku do skarżącej firmy nastąpić tylko w ramach art. 100, a nie art. 99 rozporządzenia z 22 marca 1928, zmiana przeto decyzji z 9 lutego 1928 dopuszczalna była jedynie za zgodą skarżącej, która takiej zgody nie wyraziła.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Art. 99 cytowanego rozporządzenia, na którym władza pozwana oparła uchylenie swojej decyzji z 9 lutego 1928, głosi, że decyzje, na mocy których strony lub osoby inne nie nabyły żadnych praw, mogą być uchylane i zmieniane z urzędu w każdym czasie tak przez władzę, która decyzję wydała, jak w trybie nadzoru przez władzę przełożoną.

W odpowiedzi na skargę władza pozwana wywodzi, że na zasadzie przytoczonego postanowienia art. 99 była ona w niniejszym wypadku uprawniona do uchylenia poprzedniej swej decyzji, zwalniając Fabrykę od obowiązku regulowania wody służą na Okłówe, ponieważ owa decyzja nie nadała Fabryce żadnych praw pozytywnych, a tylko takie prawa, zdaniem władzy, rozumieć należy przez prawa nabyte, o których mowa w art. 99 i 100 cyt. rozporządzenia.

Trybunał nie podzielił tego zapatrywania władzy pozwanej, gdyż do takiego ograniczenia pojęcia praw nabytych w powołanych artykułach nie upoważnia treść tychże artykułów. Skoro bowiem art. 99 powoł. rozporządzenia mówi ogólnie o prawach nabytych bez żadnego rozróżnienia, to pod takimi prawami rozumieć należy wszelkiego rodzaju prawa nabyte, a więc także prawa, które powstają przez prawomocne orzeczenie powołanej władzy, że na danej osobie nie ciąży sporny obowiązek.

W niniejszym wypadku chodzi o obowiązek regulowania wody w młynówce Koszarawskiej. Ponieważ z nałożeniem tego obowiązku połączone są koszty regulowania, a zarazem spada odpowiedzialność za szkody, jakie wyniknąć mogą z zaniedbania lub nie należytego spełnienia tego obowiązku, przeto jasne jest, że uchylenie odnośnej części orzeczenia władzy pierwszej instancji, a temsamem ustalenie, że obowiązek ten po stronie skarżącej nie istnieje, zmienia sytuację prawną na jej korzyść. Ta korzyść, osiągnięta przez Fabrykę na podstawie decyzji Urzędu Wojewódzkiego z 9 lutego 1928, — która jako ostateczna wobec niezaskarżenia jej do N. T. A. uzyskała prawomocność — stanowi dla Fabryki niewątpliwie prawo nabyte. Mając zaś to na uwadze, należy dojść do wniosku, że przepis art. 99 cyt. rozporządzenia nie uprawniał władzy pozwanej do uchylenia swojej poprzedniej decyzji.

Wobec tego należało zaskarżone orzeczenie uchylić, jako prawnie nieuzasadnione, nie rozpatrując merytorycznych wywodów skargi.

215.

Stosunek służbowy urzędników komunalnych (nie kontraktowych) na terenie b. zaboru rosyjskiego nie ma charakteru publiczno-prawnego.

Wyrok N. T. A. z 4 lutego 1932 L. Rej. 4487/29.

N. T. A. pozostawia skargę bez rozpoznania.

Powody:

N. T. A. zważywszy:

że nadanie pewnej kategorii stosunków służbowych charakteru publiczno-prawnego temsamem wyłącza stosunki te z pod przepisów ustaw cywilnych i poddaje wynikające z powyższych stosunków roszczenia orzecznictwu administracyjnemu, a zatem odnośny przepis jako wyjątek od zasady ogólnej, że stosunki służbowe normowane są przepisami tych ustaw, winien być orzeczone przez ustawę kategorycznie i nie podlega wykładni rozszerzającej,

że w konsekwencji ustawy, stanowiąc o charakterze publiczno-prawnym stosunku służbowego pewnych funkcjonariuszów, winna równocześnie szczegółowo unormować zakres praw i obowiązków ze wspomnianego stosunku wynikających,

że odnośnie do urzędników państwowych wymaganiami powyższym czyni zadość ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 poz. 164 Dz. Ust., która w art. 1 stanowi, iż stosunek państwowej służby cywilnej ma charakter publiczno-prawny, a następnie szczegółowo określa normy, które stosunek ten w sprawach służbowych regulują,

że odnośnie do urzędników samorządowych na terenie b. zaboru rosyjskiego — analogicznych przepisów ustawy nie zawierają,

że zatem zgodnie z zapatrywaniem, wyrażonem w orzeczeniu Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z 26 stycznia 1924 L. 5/23/O.S.P. tom 3 z r. 1924 Nr. 475, stosunek służbowy pracowników samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego uważać należy za stosunek prywatno-prawny, a roszczenia tych pracowników, z ich stosunku służbowego wynikające, za podlegające orzecznictwu sądów powszechnych,

że treść sprawy niniejszej stanowi roszczenie skarżącego, jako pracownika samorządowego, wynikające z jego stosunku służbowego do związku komunalnego,

że więc sprawa ta w myśl art. 3 p. a) ustawy z 3 sierpnia 1922 poz. 400/1926 Dz. Ust. wyłączona jest z pod orzecznictwa N. T. A.,

kierując się art. 14 tejże ustawy o N. T. A. pozostawił skargę bez rozpoznania.

216.

1) Najwyższy Trybunał Administracyjny może wziąć pod rozwagę wysunięty przez stronę podczas

rozprawy zarzut, iż ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministerjalne, na którym oparto zaskarżone orzeczenie nie ma ze względów formalnych mocy obowiązującej, chociażby zarzut ten nie był podniesiony ani w toku postępowania administracyjnego, ani też w skardze do Trybunału.

2) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929, poz. 582 Dz. Ust. ma moc obowiązującą ze względu na treść art. 48 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 roku, poz. 343 Dz. Ust. i art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 czerwca 1927, poz. 468 Dz. Ust. pomimo niepodpisania tego rozporządzenia przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Wyrok N. T. A. z 30 stycznia 1932 L. Rej. 8313/30.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Magistrat m. Łodzi, jako władza przemysłowa I instancji, decyzją z 5 grudnia 1928 wezwał skarżącego do likwidacji piekarni jego w terminie miesięcznym, gdyż lokal, w którym mieści się piekarnia, wbrew wymogom rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 26 lutego 1921 jest całkowicie zagłębiony.

...Wojewoda Łódzki decyzją z 25 sierpnia 1930 odwołania skarżącego nie uwzględnił, motywując swoją decyzję tem, że piekarnia nie jest urządzona według wymagań i rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 26 lutego 1921 oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929, że więc wypiek nie może się w niej odbywać w warunkach higienicznych, a dalsze jej istnienie groziłoby niebezpieczeństwem zdrowiu ludzkiemu. Zatwierdzając decyzję Magistratu, Wojewoda odroczył termin likwidacji piekarni do dnia 31 grudnia 1930 i pouczył, że decyzja jest w toku postępowania administracyjnego ostateczną.

Skarga na powyższe orzeczenie Wojewody podnosi zarzuty następujące: Magistrat m. Łodzi wydał mu w dniu 5 sierpnia 1927 zezwolenie na prowadzenie piekarni bez żadnych zastrzeżeń, decyzja ta stała się prawomocną i zmieniając ją, władze naruszyły art. 3 p. 2 ustawy przemysłowej oraz art. 100, 101 i 102 ustawy o postępowaniu administracyjnym. Urząd Wojewódzki błędnie powołuje się na przepisy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929, gdyż przepisy te w chwili wydania decyzji przez Magistrat jeszcze nie obowiązywały. Twierdzenie władzy pozwanej, iż piekarnia jego nie odpowiada wymaganiom sanitarnym, jest gołosłowne, nie wyjaśnione bowiem, na czym polegają dostrzeżone uchybienia, utrudniając skarżącemu w ten sposób obronę jego praw. Wreszcie władza błędnie zastosowała § 33 zamiast 34 punkt 1 i 2 rozporządzenia z 29 października 1929. Skarżący uwa-

za, że zaskarżone orzeczenie podlega uchyleniu na podstawie art. 19 i 26 ustawy o N. T. A.

N. T. A. wziął przede wszystkim pod rozwagę podniesiony na rozprawie przez zastępcę skarżącego zarzut, iż rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929 poz. 582 Dz. Ust. wobec treści art. 48 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 343 Dz. Ust. i art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym poz. 463 Dz. Ust. uznać należy za nieobowiązujące wobec braku podpisu Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Jakkolwiek zarzut powyższy nie był podniesiony ani w toku postępowania administracyjnego, ani w skardze, to jednak, ponieważ chodzi tu o bezwzględną nieważność rozporządzenia, na którym zaskarżone orzeczenie polega, a zatem kwestji, którą Trybunał winien jest rozpatrzeć z urzędu, Trybunał wszedł w rozpoznanie powyższego zarzutu i uznał go za nieuzasadniony, kierując się przytoczonymi niżej rozumowaniami.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 26 października 1929 o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych poz. 582 Dz. Ust. wydane zostało w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, jako przepis wykonawczy do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotów użytku poz. 343 Dz. Ust., a to na podstawie art. 8 p. p. a, b, c, d, e, f, g, tegoż rozporządzenia. Artykuł ten upoważnił Ministra Spraw Wewnętrznych do wydawania w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami rozporządzeń w celu ochrony zdrowotności publicznej.

Oba te rozporządzenia zatem, zarówno zasadnicze rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928, jak i rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych, stanowią specjalne przepisy z zakresu zdrowotności publicznej, a mianowicie z zakresu obrony zdrowia konsumenta i należą do rzędu tych, które w myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym poz. 468 Dz. Ust. ograniczają swobodę prowadzenia przemysłu, niezależnie od ograniczeń zawartych w samej ustawie przemysłowej.

W tych warunkach przepis art. 48 ustęp 2 p. 2 rozporządzenia z 23 marca 1928, stanowiący, iż pozostają nienaruszone postanowienia art. 30 ustawy przemysłowej, a mianowicie, iż warunki, którym winny odpowiadać zakłady przemysłowe (art. 14) poszczególnych kategorii ustalają w miarę potrzeby Ministrowie Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Spraw Wewnętrznych łącznie — może być komentowany w tym tylko kierunku, iż łączne działanie trzech wymienionych ministrów wymagane jest przy ustaleniu przepisów ogólnych, określających ustanowione art. 14 ustawy przemysłowej warunki, wymagane przy zatwierdzeniu projektów urzą-

dzenia zakładów przemysłowych poszczególnych kategorii, natomiast niema podstawy do rozszerzania wymogów tego artykułu na przepisy specjalne, wchodzące w zakres wyłącznej kompetencji poszczególnych ministrów, a które w myśl zacytowanego wyżej art. 6 ustawy przemysłowej winny być również przy wydawaniu zezwoleń na otwarcie zakładów przemysłowych stosowane. Niema naprzykład racji do wymagania łącznego z pomienionymi 3 ministrami wydawania przepisów podatkowych, celnych, probierczych, o monopolach i t. p., w artykule 6 wymienionych.

Skoro więc i będące w mowie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929 należy do rzędu ostatnio wymienionych przepisów specjalnych, reguluje ono bowiem sprawę wyrobu i obiegu mąki i wyrobów mącznych ze stanowiska zdrowotności konsumenta, a za tem sprawę, należącą do zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych, art. 30 ustawy przemysłowej nie miał w tym wypadku zastosowania, a, gdy ponadto treść przepisów tego rozporządzenia nie dawała podstawy do uważania Ministra Pracy i Opieki Społecznej za zainteresowanego, nie zachodziła konieczność uzyskiwania pod tem rozporządzeniem podpisu Ministra Pracy i Opieki Społecznej i rozporządzenie to nie może być dziś uważane za nieobowiązujące z powodu braku pomienionego podpisu.

Wobec powyższego rozstrzygnięcia Trybunał przystąpił do rozważenia dalszych zarzutów skargi i rozważył, co następuje:

W dacie wydania przez Wojewodę zaskarżonej decyzji, obowiązywało już rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929 o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych poz. 582 Dz. Ust., zgodnie zaś z § 37 tegoż rozporządzenia z dniem wejścia jego w życie, to jest z dniem 24 listopada 1922, przestało obowiązywać rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z 26 lutego 1921 poz. 151 Dz. Ust. Władza pozwana zatem, rozpoznając niniejszą sprawę merytorycznie, winna była wbrew twierdzeniu skargi oprzeć decyzję swoją wyłącznie na przepisach obowiązującego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929 r. i niewłaściwie powołała się w zaskarżonym orzeczeniu również na przepisy uchylonego rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z 26 lutego 1921.

Skoro to ostatnie rozporządzenie zawiera specjalne przepisy, odnoszące się do piekarni istniejących i skoro całe to rozporządzenie zawiera przepisy, zmierzające do zabezpieczenia zdrowia ludzkiego, to mając na względzie art. 6 ustawy przemysłowej, zarzuty skarżącego, iż władza nie miała prawa zmieniać decyzji wydanej uprzednio ze względu na jego prawo nabyte, uznać należy za nieuzasadnione.

Jak wynika z akt, Magistrat m. Łodzi wyrzekł zakaz prowadzenia przez skarżącego nadal piekarni wy-

łącznie ze względu na całkowite zagłębienie lokalu, w którym mieści się piekarnia, co było bezwzględnie zakazane przez § 2 rozporządzenia z 26 lutego 1921.

W świetle natomiast przepisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 października 1929 r. sprawa powyższa przedstawia się odmiennie. Gdy bowiem § 16, zaostrażając przepisy uprzednio obowiązujące, zakazuje wogóle urzędzenia piekarń w lokalach suterenowych, to § 34 przyznaje wojewódzkiej władzy administracji ogólnej prawo odstępowania i od tego wymagania w stosunku do istniejących piekarń, o ile odpowiadają one innym wymogom rozporządzenia, przyczem piekarniom tym przyznawane być może według uznania władzy termin do pozostawiania w lokalu dotychczasowym, nie dłuższy jednak jak do lat 4 od dnia wejścia w życie rozporządzenia.

Zaznaczyć przytem należy, że władza wojewódzka orzeka w sprawach przyznawania pomienionych ulg w charakterze instancji pierwszej, a zatem od decyzji tej władzy stronom na mocy art. 82 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem poz. 341 Dz. Ust. służy prawo odwołania do odnośnego Ministra.

W świetle przytoczonych przepisów w sprawie niniejszej wobec treści decyzji Magistratu m. Łodzi i odwołania skarżącego władza pozwana mogła bądź przeprowadzić dochodzenie dodatkowe i stwierdziwszy istnienie w piekarni skarżącego innych jeszcze braków, oprócz umieszczenia w suterenach, odmówić zastosowania ulgi przewidzianej w § 34, bądź ograniczyć swoją decyzję do kwestji, objętej decyzją Magistratu m. Łodzi, to jest wyłącznie do zezwolenia pozostawiania piekarni w lokalu suterenowym i wydać w tej mierze decyzję w charakterze instancji pierwszej.

Wbrew powyższemu władza pozwana dochodzenia dodatkowego nie przeprowadziła, a w zaskarżonym orzeczeniu ogólnikowo zaznaczyła, iż piekarnia skarżącego nie odpowiada wymogom przepisów obowiązujących, nie wyjaśniając, na czem ta niezgodność polega i czy było możliwe zastosowanie § 34 rozporządzenia, od ustalenia zaś tej ostatniej okoliczności zależał dalszy tok instancji administracyjnych.

Gdy więc zaskarżone orzeczenie jest nienależycie umotywowane i zawiera twierdzenie niezgodne ze stanem faktycznym, ujawnionym w aktach, N. T. A. uznał, iż zapadło ono z naruszeniem przepisów art. 75, 77 i 82 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem poz. 341 Dz. Ust.

W tym stanie rzeczy Trybunał, kierując się art. 19 ustawy o N. T. A., uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

217.

Do statków rzecznych, których miejsce postoju znajduje się na obszarze obowiązywania prawa nie-

mieckiego i które są wpisane do rejestru statkowego, prowadzonego przez sądy grodzkie w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu lub sądu okręgowego w Katowicach, jeżeli statki te podczas żeglugi znajdują się poza wspomnianym obszarem i staną się poza tym obszarem przedmiotem egzekucji, egzekucję kierować należy według trybu egzekucji z ruchomości.¹⁾

Orzeczenie połączonych Izb cywilnych Sądu Najwyższego
z 3 stycznia 1931. III. Prez. 80/30.

Połączone Izby cywilne Sądu Najwyższego rozpoznawały na zasadzie art. 41 i 275 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych, wniosek Ministra Sprawiedliwości z 22 maja 1930 Nr. I. U. 8/30 o wyjaśnienie: według jakiego trybu należy kierować egzekucję do statków, których miejsce postoju znajduje się na obszarze obowiązywania prawa niemieckiego i które są wpisane do rejestru statkowego, prowadzonego przez sądy grodzkie w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach, jeżeli statki te podczas żeglugi znajdują się poza wspomnianym obszarem i staną się poza tym obszarem przedmiotem egzekucji? Czy według trybu egzekucji z nieruchomości, czy też ruchomości?

Uzasadnienie wniosku opiewa, że w zakresie żeglugi śródlądowej w b. zaborze pruskim obowiązuje niemiecka ustawa z 15/6 1895 w brzmieniu ustawy z 20 5 1898 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 368) i rozporządzenie Prez. Rzplitej z 6/III 1928 r. (Dz. Ust., poz. 266), że ustawa niemiecka powoduje zarejestrowanie statków o bliżej określonej pojemności w sądzie, co wywołuje skutki w dziedzinie prawa prywatnego, że natomiast znaczenie rozporządzenia polskiego leży w zakresie administracji, że według przepisów niemieckiej ustawy cywilnej i ustawy o przetar-

¹⁾ 1. W międzynarodowym prawie procesowym obowiązują zasadą, że w stosunkach z zagranicą sąd ma stosować tylko prawo krajowe, a uzasadnia się to tem, że przepisy normujące postępowanie, mają charakter publiczno-prawny, zaczem odstąpienie od nich jest tylko wtedy dopuszczalne, gdy ustawa wyraźnie tego dopuszcza (Meili, Das internationale Zivilprocessrecht 1906 str. 15 i nast.). Tej zasady trzymać się należy także w obrocie międzydzielnicowym, jakkolwiek w stosunkach wzajemnych poszczególne obszary prawne tego samego państwa uważać należy za kraj, a nie za zagranicę; niepodobna więc przyjąć, że sąd mając przeprowadzić postępowanie, ma wziąć za podstawę inne prawo, niż swoje własne, zaczem od tegoż prawa tam odstąpić może, gdzie to nie pozostaje w sprzeczności z zasadniczymi przepisami obowiązującymi w dzielnicy, w której ma siedzibę, a zarazem organ innej dzielnicy, który się zwraca o dokonanie czynności, winien wyraźnie żądać, aby zastosowano prawo w dzielnicy jego siedziby obowiązujące. Ta zasada postępowania jest ogólną i dlatego należy ją stosować także w postępowaniu egzekucyjnem (por. dla prawa międzynarodowego Walker, Streitfragen aus dem internationalen Zivilprocessrecht 1897 str. 226), jakkolwiek więc orzeczenia innych dzielnic w całym państwie są bezwzględnie wykonalne (Lapajne, Mednarodno in medpokrajinsko zasebno pravo krajevine Srbov, Hrvatov in Slovencev 1929 str. 371 i nast.), to jednak na ich podstawie egze-

gach przymusowych uzyskuje się umowne prawo zastawu przez wpis do rejestru, a przetarg odbywa się w trybie egzekucji z nieruchomości, że przepisy te mają zastosowanie także do przetargu statków zagranicznych, które podlegałyby obowiązkowi rejestracji, gdyby były krajowymi, że rozporządzenie z 6/3 1928 powiększyło znacznie ilość statków zarejestrowanych sądownie, nadając właścicielom statków mieszkającym poza b. dzielnicą pruską prawo obioru miejsca postoju w tejże dzielnicy, z czego skorzystano skwapliwie celem uzyskania kredytu przez zapis zastawu, że jednak powstaje wątpliwość, w jakim trybie nastąpi egzekucja, gdy statek znajdować się będzie poza b. dzielnicą pruską, że za trybem egzekucji z ruchomości przemawia właściwość statku jako rzeczy ruchomej, że natomiast stosowanie trybu przeciwnego popiera zrównanie statków zarejestrowanych w dziedzinie prawa zastawu i egzekucji z nieruchomości, zasada wzajemności wypływająca ze sposobu traktowania statków zagranicznych, oraz możliwość kolizyj pomiędzy egzekucją immobilarną w b. dziel-

nicy pruskiej a mobilarną w innych dzielnicach, gdyby były jednocześnie skierowane do tego samego statku; wreszcie że art. 8 ust. z 2/8 1926 r. (Dz. U. poz. 580) budzi wątpliwości, ponieważ nie zawiera postanowień, jaki sposób zrealizowania praw zastawu należy zastosować, gdy prawo obowiązujące w miejscu prawnego położenia rzeczy nakazuje stosować przepisy o egzekucji mobilarnej, a prawo obowiązujące w miejscu rzeczywistego położenia rzeczy takiego przepisu nie zawiera.

Rozpoznając sprawę w granicach wniosku Ministra Sprawiedliwości po wysłuchaniu wniosku Sędziego — sprzedawcy i wniosków sędziów współsprawodawców oraz wniosku Prokuratora, Sąd Najwyższy zważył co następuje:

1. Statki są z natury rzeczami ruchomymi, albowiem mogą przenosić się z jednego miejsca na drugie.

Traktowanie ich pod względem prawnym jako nieruchomości dopuszczalne byłoby zatem tylko na podstawie ustawy. Tymczasem brak jest we wszystkich

kucję dozwolić należy tylko wtedy, gdy jest ona dopuszczalna także według prawa obowiązującego w dzielnicy wykonania, a odmówić, gdy prawo w niej obowiązujące jej nie dopuszcza, zaczem jest obojętne, czy według prawa w innej dzielnicy tego samego państwa obowiązującego, a w grę wchodzącego, jak według prawa powstania tytułu egzekucyjnego, nie stoi na przeszkodzie, aby orzeczenie przymusowe wykonano. W dalszej konsekwencji wypowiedzianej zasady bez wszelkiego znaczenia dla dzielnicy wykonania jest okoliczność, że dozwolono egzekucji w dzielnicy innej, jeżeli więc uznaje się ją jako niedopuszczalną, to niepodobna ją wykonać, a tak ma się rzecz w stosunku dzielnicy prawa niemieckiego do dzielnicy prawa austriackiego w przypadku egzekucji o przywrócenie wspólności małżeńskiej albo o świadczenie usług na podstawie umowy o pracę, bo taka egzekucja jest wprawdzie na podstawie prawa austriackiego możliwą, ale według § 888/2 proc. cyw. niem. niedopuszczalną; wskutek czego mimo dozwolenia egzekucji w dzielnicy poaustriackiej nie można jej wykonać w b. zaborze pruskim. Niepodobna też przeprowadzić egzekucję na przedmiotach, które w dzielnicy wykonania wyjęte są z pod egzekucji, jakkolwiek podlegają jej w dzielnicy dozwolenia, stosować też należy przy wykonaniu egzekucji tylko te środki egzekucyjne, które znane są dzielnicy wykonania, a nie te, które dopuszcza dzielnica dozwolenia egzekucji lub powstania tytułu egzekucyjnego, dalej wymogi przysięgi wyjawienia oceni wypadu podług dzielnicy, gdzie się ją nakłada i t. d. (por. o tych kwestjach Allerhand, Międzynarodowe prawo procesowe w Państwie Polskim, 1920, str. 64 i nast.).

Fakt, że w poszczególnych dzielnicach obowiązują rozmaite prawo nie rzadko jednak prowadzi do kolizji, bo jedno prawo może dopuszczać pewien środek egzekucyjny, który jest według innego prawa albo wykluczony albo tylko nieznan, jest więc możliwe, że w takim przypadku egzekucja okazuje się zupełnie niewykonalną. Taki przypadek zachodzi w stosunku dzielnicy popruskiej i porosyjskiej z jednej, a poaustriackiej z drugiej strony, bo ta ostatnia nie zna tymczasowej lub natychmiastowej wykonalności, lecz tylko egzekucję w celu zabezpieczenia, wskutek czego powstały wątpliwości, czy wyroki tymczasowo wykonalne z innej dzielnicy pochodzące, należy wykonać w dzielnicy poaustriackiej, a gdy się na to pyta odpowiedź twierdzącą, według jakich zasad należy postąpić (por. Bordolo-Windakiewicz, Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym, 1926, str. 598 i nast.). Podobna kwestja powstaje, gdy na obszarze prawa niemieckiego dla zabezpieczenia pre-

tensji pieniężnej dozwala się areszt, a na obszarze prawa rosyjskiego zabezpieczenie powództwa, wykonanie zaś ma się odbyć na nieruchomości, który to środek zabezpieczenia w myśl § 379/4 austr. ord. egz. dla zabezpieczenia pretensji pieniężnej nie może być stosowany przy tymczasowym zarządzeniu, które w istocie swojej odpowiada niemieckiemu aresztowi i rosyjskiemu zabezpieczeniu powództwa. Do kolizji dochodzi także, gdy co do tego samego przedmiotu egzekucyjnego kroki egzekucyjne przeprowadzić należy na rozmaitych obszarach prawnych, w których obowiązują rozmaite zasady, jak np. gdy prowadzi się egzekucję na to samo roszczenie zobowiązanego, które uważać wypada jako położone w kilku dzielnicach bądź dlatego, że istnieje kilku poddłużników, bądź też, że zobowiązany i poddłużnik mają zamieszkanie w różnych dzielnicach, bądź wreszcie, że w innej dzielnicy położony jest przedmiot służący na zabezpieczenie zajętej pretensji, a w każdej z dzielnic znany jest inny sposób zrealizowania roszczenia. Po największej części jednak pytanie, jakie prawo stosować należy, powstaje wtedy, gdy rzecz ruchoma, którą zajęto w pewnej dzielnicy, przenosi się po dokonaniu tegoż aktu do dzielnicy innej, w której w przewodzie realizacyjnym traktuje się ją odmiennie, niż tam, gdzie się poprzednio znajdowała, a zachodzić to może przeważnie przy środkach komunikacyjnych, jak wozach, wagonach kolejowych, samochodach, okrętach, samolotach i t. p. Przy odpowiedzi na postawione pytanie, wyjść należy z założenia, że stosowane być ma prawo tej dzielnicy, w której rzecz się znajduje, bo organy państwowe, które mają dokonać realizacji, nie mogą uwzględnić innego prawa, jak tylko swoje, nie tylko więc na rzecz innych uprawnionych, którzy kroki egzekucyjne wdrażają dopiero w dzielnicy obecnego położenia ruchomości, lecz i na rzecz tego wierzyciela, który uzyskał już zajęcie w innej dzielnicy, nie można stosować prawa innego, jak tylko to, które obowiązuje tam, gdzie się rzecz znajduje. Mimo to powstaje wątpliwość, jak należy traktować prawo poprzednio uzyskane, bądź w drodze dobrowolnej, bądź też w drodze przymusowej, w szczególności zachodzi pytanie, czy stosowane być ma prawo, jakie obowiązuje w dzielnicy, w której się rzecz obecnie znajduje, czy też prawo poprzedniego położenia, czyli innemi słowy, czy dotknięte bywają prawa poprzednio nabyte. Kwestja ta powstaje głównie odnośnie do okrętów, które dostają się z jednej dzielnicy do drugiej, którą to kwestję rozstrzyga się rozmaicie także w obrocie międzynarodowym.

II. Jeżeli jako zasadę przyjmujemy, że egzekucję na ruchomości przeprowadzić należy według prawa tego obszaru, na któ-

trzech dzielnicach przepisów, któreby zezwalały na zaliczenie statków w poczet nieruchomości. Coprawda w b. dzielnicy pruskiej dokonywa się ustanowienie umownego prawa zastawu na statku zarejestrowanym w drodze zgody stron interesowanych i wpisu do rejestru, zatem w formie, która przypomina hipotekę na nieruchomości. Ponadto odbywa się egzekucja ze statku zarejestrowanego zasadniczo według przepisów o przetargu przymusowym nieruchomości. Jednak po stanowienia odnośnie nie uzasadniają wniosku, że ustawa przypisuje statkom zarejestrowanym charakter nieruchomości. Prawo zastawu unormowane jest w 3 księdze 9 dziale 1 tytule ustawy cywilnej, który nosi napis: prawo zastawu na ruchomościach. W ten sposób daje ustawa w niedwuznaczny sposób wyraz swemu stanowisku, że statki zarejestrowane uznaje jako ruchomości. Rejestr statków nie ma też dla praw rzeczowych nawet w przybliżeniu znaczenia księgi wieczystej. Co się tyczy egzekucji, to przeciwnie §§ 864, 870 niem. p. c., które mówią o egzekucji ze statków zarejestrowanych, mieszczą się w księdze 8 rozdziale 2 tytule 2, noszącym napis: „Egzekucja z majątku nieruchomego”. Mimo to nie zachodzi żadna sprzeczność pomiędzy ustawą a procedurą cywilną. Z treści §§ 864, 865 niem. p. c. wynika bowiem, że poddanie wymienionych w nich przedmiotów trybowi

egzekucji z nieruchomości nie rozstrzyga o właściwości jako rzeczy ruchomych lub nieruchomych, lecz że chodzi jedynie o rozgraniczenie majątku ruchomego i nieruchomego dla celów egzekucji. Tem też tłumaczy się, że przepisy o egzekucji z nieruchomości mają do statków tylko częściowo zastosowanie i że egzekucję z udziału w statku dokonywa się nawet w ten sam sposób, jak w ruchomych (§ 858 niem. p. c.). Zatem i pod względem prawnym uchodzić muszą statki we wszystkich trzech dzielnicach za ruchomości.

2. Przepisy procesowe dwóch innych dzielnic stanowią dla egzekucji z ruchomości szczególny tryb i nie przewidują żadnych wyjątków dla statków. Przeciwnie wyraźne postanowienia w obu procedurach (art. 987, 1032 ros. u. p. c., § 252 ust. 2 austr. ord. egz.) wskazują na to, że statki podlegają trybowi egzekucji z ruchomości. Egzekucja w trybie odmiennym uzasadnioną byłaby więc w dwóch innych dzielnicach tylko na tej podstawie, że opierałaby się na przepisach obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej. Czy zaś podobne zastosowanie trybu tego jest dopuszczalne, rozstrzygają normy dotyczące kolizji ustaw.

Zagadnienie, czy do przedmiotu pewnego odbywa się egzekucja w trybie odnoszącym się do ruchomości, należy do dziedziny prawa procesowego. Ustawa z 2/8 1926 (Dz. U. poz. 580), która normuje wza-

rym się znajdują, to należy ją stosować nie tylko wtedy, gdy chodzi o pierwszy krok egzekucyjny, lecz także i wtedy, gdy ma być dalej kontynuowaną na podstawie poprzednio już przeprowadzonych kroków. W tym ostatnim przypadku jednak egzekucję można tylko dalej prowadzić, a nie podobna stawiać na stanowiska, że należy ją ponownie od samego początku wdrożyć, jeżeli bowiem prawa poprzednio nabyte mają utrzymane, to nie podobna egzekucję na nowo rozpoczynać, gdyż to równałoby się pominięciu praw na podstawie egzekucji już osiągniętych, tego zaś przyjąć nie można, zaczem tylko zrealizowanie ma być przeprowadzone; ale przy tejże realizacji uwzględnić należy wyłącznie prawo dzielnicy, w której rzecz się obecnie znajduje, a nie tej, w której doszło do zajęcia. Jeżeli więc rzecz zajęta w drodze egzekucji dostaje się do innej dzielnicy, to sprzedaż jej ma się wprawdzie odbyć bez ponownego zajęcia, które się w mocy całkowicie utrzymuje, ale zachować należy wyłącznie ten czasokres, jaki według prawa jej obecnego położenia musi upłynąć między zajęciem a sprzedażą, co ze względu na rozmaite unormowanie w § 273 austr. ord. egz., § 816 niem. p. c. i art. 1027 ros. u. p. c. podnieść należy, prawo obecnego położenia rzeczy rozstrzyga dalej o tem, w jaki sposób należy ją spieniężyć, czy na jednym terminie, jak według prawa austriackiego, czy na kilku, jak według prawa rosyjskiego, niemniej pod jakimi innymi warunkami sprzedaż na dalszym terminie ma być dokonana, następnie w jakiej formie ma się odbyć sprzedaż, czy w drodze publicznego przetargu, czy też z wolnej ręki, a w ostatnim przypadku, pod jakimi warunkami, co wobec różnorodnych przepisów § 268 austr. ord. egz., § 825 p. c. i art. 1063 i 1072 ros. u. p. c. nie jest pozbawione znaczenia, przy oznaczeniu najniższej oferty uwzględnić należy przepisy prawa tego obszaru, na którym się rzecz obecnie znajduje, a nie tego, na którym się znajdowała w chwili dokonania zajęcia, co jest doniosłe wobec rozmaitych przepisów § 277 austr. ord. egz., § 820 niem. p. c. i art. 1063 i 1072 ros. u. p. c., a tak samo ma się rzecz w kwestji, czy popierający wierzyciel w miejsce zapłaty może objąć rzecz, którą ma się sprzedać, co podług prawa rosyjskiego w pewnych warunkach jest możliwe, wreszcie prawo obecnego położenia ruchomości rozstrzyga o tem, jak należy rozdzielić

kwotę przy pozbyciu osiągniętą, w szczególności o tem, czy jak w prawie niemieckiem i austriackiem należy wziąć za podstawę porządek, w jakim uzyskano zajęcie lub przystąpiono do egzekucji, czy też dokonać wypada proporcjonalnego rozdziału, jak według prawa rosyjskiego. Uwzględnić jednak zawsze należy, że uzyskanych poprzednio w innych dzielnicach egzekucyjnych praw zastawu w dzielnicy porosyjskiej nie można tak traktować, jak późniejsze w tej dzielnicy doszło do skutku, bo wierzyciela, który dla swojej pretensji uzyskał pierwszeństwo, nie podobna tegoż pozbawiać; przyjąć to wypada, chociaż egzekucyjne prawo zastawu nie stoi na równi z dozwołonem, bo zasada, że prawa nabyte mają być zachowane, jest ogólną, i w żaden sposób nie może być naruszona. Poczynić atoli należy jedno zastrzeżenie, a mianowicie, że prawom nabytym przyznać się musi tylko tę doniosłość, jaką się im przyznaje w dzielnicy powstania, w szczególności na innych obszarach prawnych posiada egzekucyjne prawo zastawu uzyskane w dzielnicy poaustriackiej tylko czasową skuteczność, jaką mu nadaje przepis § 256/2 austr. ord. egz., zaczem gaśnie, jeżeli nie żąda się sprzedaży w przeciągu roku od przeprowadzonego zajęcia. Prowadzi to wprawdzie do stosowania prawa innej dzielnicy, ale uwzględnić należy, że prawu w innej dzielnicy uzyskanemu nie podobna przyznać większej mocy, jak tylko tę, którą posiada w chwili, gdy powstało.

Zastanowić jeszcze należy się nad tem, jak oznaczyć położenie rzeczy. Zazwyczaj co do tego nie powstają trudności, bo tak co do ruchomości, jak i co do nieruchomości za miejsce ich położenia uważać należy to miejsce, w którym się one choćby tylko chwilowo faktycznie znajdują. Tylko wtedy powstaje wątpliwość, gdy rzecz, którą według jej istoty uważać wypadało jako ruchomą, według ustawy ma być traktowaną jako nieruchomą, co stanowi fikcję prawną, wskutek czego albo pod każdym względem, albo też w pewnym tylko kierunku uwzględnić się musi zasady dotyczące nieruchomości. W takich przypadkach powstaje więc pytanie, według jakiego prawa dzielnicowego rzecz ruchomą należy traktować, gdy ona tylko czasowo znajduje się na innym obszarze prawnym, ale niewątpliwie wróci do tego obszaru, na którym trwale ma pozostać i gdzie się ją uważa

jemne stosunki ustawodawstwa poszczególnych dzielnic, ogranicza się do dziedziny prawa materialnego, nie umożliwia więc rozstrzygnięcia powyższego zagadnienia i czyni dlatego w tym związku bezprzedmiotowymi rozważania co do prawnego i rzeczywistego położenia statku. Gdy jednak w przedmiocie omawianym brak jest zupełny stosownych postanowień, rozstrzygać powinny zasady prawne, które dla oceny podobnych warunków przyjęły się już w drodze zwyczaju. W ten sposób nastąpiło ustalenie zasady, o którą chodzi, w stosunkach międzynarodowych, w których to uznano jako normę, że sądy stosują własne prawo procesowe, czyli że dochodzenie i przymusowe urzeczywistnienie praw odbywa się wyłącznie według ustaw obowiązujących w miejscu urzędowania władz sądowych, które przytem współdziałają. Zasada powyższa ma za źródło nietykliwość zwierzchnictwa państwowego objawiającego się w jurysdykcji sądu. W stosunku pomiędzy trzema dzielnicami ten sam wzgląd uchodzić może za miarodajny, gdyż i tutaj chodzi o nienaruszalność własnej jurysdykcji sądu. Nie wystarczyłoby to coprawda jeszcze samo przez się do przeniesienia zasad międzynarodowych na stosunki międzydzielnicowe. Zachodzi bowiem tu doniosła różnica, że dzielnica Polski tworzą jednolite państwo i że jedność ta powinna być pod-

stawą rozwiązywania wszelkich kolizyj pomiędzy ustawami dzielnicowymi. Jednak zapewnienie sądowi na pewnym terytorjum ściśle określonej władzy nie sprzeciwia się jednoci państwa, tak iż zastosowaniu omawianej zasady międzynarodowej do stosunków międzydzielnicowych nie stoi nic na przeszkodzie. Stąd tryb postępowania egzekucyjnego określa się za zasadniczo w każdej dzielnicy według przepisów o postępowaniu cywilnem w danej dzielnicy obowiązujących.

3. Niemniej charakter trzech dzielnic jako części jednolitego państwa może w poszczególnym wypadku uzasadnić niedopuszczalność stosowania powyższej zasady. Doniosłe znaczenie ma zwłaszcza w tym względzie konieczność poszanowania praw nabytych. Różnorodność ustawodawstwa w trzech dzielnicach nie może bowiem doprowadzić do tego, by prawa nabyte w jednej dzielnicy wskutek przejścia przez jej granice doznały uszczuplenia lub nawet zupełnie wygasły, mimo że pozostały w Państwie Polskiem. Wynik podobny sprzeciwiłby się ochronie praw zapewnionej w konstytucji na terytorjum całej Polski. Jeżeli zatem okazałoby się, że tryb egzekucji ma tak ścisły związek z prawem materialnem, że zmiana jej trybu pociągnęłaby za sobą ujemną zmianę stanu materialnego, a zatem miałyby charakter naruszenia

za rzecz ruchomą, jak np. gdy okręt albo też rzecz, która stanowi przynależność rzeczy nieruchomej jak np. bydło, maszyny, wagony kolejowe i t. p. znajdują się gdzieindziej w celach transportowych lub w celach naprawy; wtedy zachodzi kwestja, czy w zastosowanie wchodzi prawo, które rzecz uważa za nieruchomość, czy też prawo, w którym się ona znajduje, co zwłaszcza odnośnie okrętów, które pływają po wodach kilku dzielnic, nie należy do wyjątków. W prawie międzynarodowem prywatnem, kwestję tę niejednokrotnie rozpatrywano i uznano jako miarodajne prawo rzeczywistego położenia rzeczy (Walker, *Internationales Privatrecht*, 3 wydanie, 1924, str. 309; Frankenstein, *Internationales Privatrecht*, 1929, t. II., str. 59 i nast.; Lewald, *Das deutsche internationale Privatrecht*, 1931, str. 170 i nast.), wypowiedziano jednak także zapatrywanie, że o tem, czy rzecz ma być uważana za ruchomą, czy też nieruchomą, decyduje prawo sądu, który o sprawie ma orzekać (Kahn, *Abhandlungen zum internationalen Privatrecht*, 1928, t. I., str. 78 i nast.), dalej, że miarodajne jest prawo tego miejsca, dla którego rzecz jest przeznaczona, (Meili, *Das internationale Zivil- und Handelsrecht*, 1902, t. I., str. 391; inne zdanie wypowiada Bar, *Theorie und Praxis des internationalen Privatrecht*, 1889, t. I., str. 622), a dla okrętów morskich uznano jako właściwe prawo portu rodzinnego albo też flagi (por. o tem Freund, *Das Seeschiffsrecht der Sowjetunion*, 1930, str. 60). Jak w międzynarodowem prawie egzekucyjnem, tak też i w międzydzielnicowem rozmaite uchodzą w rachubę łączniki, i tak rzeczywiste, chociażby nawet czasowe, położenie rzeczy, położenie nieruchomości, za której przynależność rzecz ruchoma ma być uważana, jak np. bydło, maszyny, wreszcie prawo miejsca położenia, a odnośnie okrętów port ojczysty, przyczem w razie, gdy się rozstrzygnie kwestję, czy rzecz ma być uważaną jako nieruchoma, lub nieruchoma, powstaje dalsze jeszcze pytanie, w jakiej formie prowadzić należy egzekucję, czy według prawa, które decyduje o tem, jaką jej przyznać należy kwalifikację prawną, czy też według prawa, które obowiązuje w miejscu jej rzeczywistego położenia. Na te pytania odpowiedzieć należy, że nie prawo położenia prawnego, lecz rzeczywistego, rozstrzyga o tem, za co ma się rzecz uważać, czy za ruchomość, czy też nieruchomość, dalej jaki stosować

należy środek egzekucyjny, według tego więc, czy się ją uzna za rzecz ruchomą lub nieruchomą, uwzględnić wypada prawo w miejscu położenia obowiązujące, a stanowczo nie można przeprowadzić egzekucji w formie tej, jaka obowiązuje w prawnym położeniu rzeczy i nie można też tejże dzielnicy pozostawić przeprowadzenia egzekucji.

Uwzględniając wypowiedzianą zasadę odnośnie do okrętów na wodach lądowych, nie można stosować prawa portu ojczystego ani co do kwestji, za co je uważać należy, czy za ruchomość, czy też za nieruchomość, ale tylko prawo tego obszaru, na którym się rzeczywiście okręt znajduje, jeżeli więc przebywa na obszarze prawa rosyjskiego lub austriackiego, egzekucję prowadzić należy tak, jak na rzeczach ruchomych, chociażby port ojczysty znajdował się na obszarze prawa niemieckiego, gdzie według § 162 ustawy o sprzedaży przymusowej i przymusowym zarządzie w postępowaniu egzekucyjnem, postępuje się co do niego tak, jak z nieruchomością. Z drugiej strony należy na okręt, znajdujący się na obszarze prawa niemieckiego, prowadzić egzekucję, jak na rzeczy nieruchomej, chociażby nawet port ojczysty znajdował się na obszarze prawnym, na którym rzecz uważa się na rzecz ruchomą.

Zauważyć jeszcze należy, że w międzydzielnicowych stosunkach egzekucyjnych nie rzadko dochodzi do braku sądu miejscowo właściwego, tak np., jeżeli tytuł egzekucyjny powstał na obszarze prawa austriackiego, a dozwolenie nsatąpiło na obszarze prawa niemieckiego, w którym to przypadku zarzuty przeciwko roszczeniu według § 35 austr. ord. egz. należy wnieść do sądu, pozwalającego egzekucję, a zatem do sądu położonego na obszarze prawa niemieckiego, zaś według § 767 niem. proc. cyw. do sądu, od którego pochodzi tytuł egzekucyjny; w tym przypadku żaden z obydwu wymienionych sądów nie mógłby się sprawą zająć, bo każde z obydwu praw zajmuje stanowisko, że sąd innej dzielnicy ma spór rozstrzygnąć, zaczem brak sądu właściwego. Przy egzekucji na okrętach nie dochodzi do tego rodzaju sytuacji, bo tak prawo niemieckie, jak i prawa innych dzielnic oznaczają miejscową właściwość podług położenia okrętu, a nie podług portu ojczystego, albo też podług sądu, który prowadzi rejestr okrętowy; trudności powstałyby tylko wtedy,

praw materialnych, prowadzenie egzekucji w odmiennym trybie nie mogłoby mieć miejsca. Pogląd ten wypowiedział Sąd Najwyższy już w orzeczeniu swem z 27 października 1928 l. C. 735/29. Jednak z żadnem prawem rzeczowem dopuszczalnem w b. dzielnicy pruskiej na statku, nie stoi tryb egzekucji w podobnym związku. Prawo materialne wspomina o egzekucji tylko w odniesieniu do prawa zastawu stanowiąc, że zastawnik poszukiwać może zaspokojenia ze statku tylko według przepisów o egzekucji (§ 1268 niem. k. c.). Ustawie cywilnej jest więc sam tryb egzekucji obojętny. Godzi się ona na każdy tryb, który według przepisów procesowych uchodzić powinien za uzasadniony. Zresztą dowodzi cały szereg dalszych okoliczności, że tryb egzekucji z nieruchomości nie jest istotną częścią materialnej strony prawa zastawu. Tryb, o którym jest mowa, przewiduje ustawa i w tym wypadku, gdy statek jest wolny od prawa zastawu. Zastosowanie zaś jego do statków zarejestrowanych wyjaśniają motywy do ustawy o przetargach przymusowych, w ten sposób, że statek taki będzie zazwyczaj przedmiotem o poważniejszej wartości, a przede wszystkim zachodził będzie wielka ilość sprzecznych interesów, które w trybie egzekucji z ruchomości nie doznałyby należytego uwzględnienia. Zaprowadzenie egzekucji z nieruchomości polegało więc na względach celowości egzekucyjnej i nie ma nic wspólnego ze stroną materialną prawa zastawu. Wreszcie według §-u 858 niem. p. c. odbywa się przetarg udziału w statku w trybie egzekucji z ruchomości i to także wówczas, jeżeli statek obciążony jest prawem zastawu. Postanowienie podobne byłoby niemożliwe, gdyż tryb egzekucji z nieruchomości należał

do istoty, treści lub materialnej skuteczności zrealizowania prawa zastawu.

W wyniku rozważań powyższych należy dojść do wniosku, że egzekucja ze statków zarejestrowanych w b. dzielnicy pruskiej, odbywa się w dwóch innych dzielnicach w trybie egzekucji z ruchomości.

4. O ile chodzi o zasadę wzajemności, to brak jest podstawy do jej stosowania. Niemiecka ustawa o przetargach przymusowych dozwala ze statków zagranicznych przetarg w trybie egzekucji z nieruchomości bez względu na to, czy statki krajowe doznają zagranicą równego przywileju. Niezależnie jednak od tego stosowanie wzajemności mogłoby mieć swą podstawę tylko w przepisach obowiązujących w dwóch innych dzielnicach. Postanowienia tego rodzaju jednak nie istnieją. Również nie zachodzi niebezpieczeństwa kolizyj między egzekucją z nieruchomości w b. dzielnicy pruskiej a egzekucją z ruchomości w innych dzielnicach wskutek jednocznego skierowania ich do tego samego statku. Ustawa o przetargach przymusowych określa jako właściwy sąd powiatowy, w którego obwodzie statek się znajduje, przyczem ma na względzie położenie rzeczywiste (§§ 163 i 168 cyt. ustawy).

Właściwość ta jest wyłączna. Skoro więc statek w b. dzielnicy pruskiej się nie znajduje, co będzie miało miejsce w chwili, gdy egzekucję do niego kierować będzie sąd innej dzielnicy, niema w b. dzielnicy pruskiej sądu, który mógłby podjąć z niego egzekucję. Kolizja pomiędzy egzekucjami dwóch dzielnic byłaby do pomyślenia tylko na tej podstawie, że statek będący już pod zajęciem w jednej dzielnicy przejdzie do dzielnicy innej i ulegnie tam również działaniom

gdyby w poszczególnych w grę wchodzących prawach inne były ustanowione podstawy kompetencyjne, a więc według prawa niemieckiego miejsce położenia, podług innego zaś miejsce prowadzenia rejestru, bo w tym przypadku na okręcie, który pochodzi z byłego zaboru pruskiego, nie możnaby prowadzić egzekucji, gdyby się znajdował na innym obszarze.

III. Jeżeli egzekucję na okręcie przeprowadzić należy według prawa tego obszaru, na którym się okręt w chwili pierwszego kroku egzekucyjnego znajduje, to jest obojętnem, gdzie posiada port ojczysty, czy to w celu rejestracji, czy też w myśl art. 15 Rozp. Prez. Rzp. z 6 marca 1928, Poz. 266 D. U. Rzp. Ze względu na to nie może ulegać wątpliwości, że przepisy prawa niemieckiego, odnoszące się do prowadzenia egzekucji na okrętach pozostać muszą bez wpływu na obszarach prawa austriackiego i rosyjskiego, a bez doniosłości powinno być, że na obszarze prawa niemieckiego także na okrętach z innych dzielnic prowadzić się ma egzekucję według przepisów o egzekucji na rzeczy nieruchomej. W stosunkach międzydzielnicowych bowiem (por. o tem Giesker, — Zeller, Die Rechtsanwendbarkeitsnormen, 1914, str. 34 i nast.; Klein, Studien zum interlokalen Privat-recht, 1915, str. 24; po części inaczej Bundstein, z zagadnień międzydzielnicowego prawa prywatnego, 1917, str. 39 i nast.), ani nie można stosować retorsji, ani też nie podobna uwzględnić pewnej zasady prawnej czynić zawisłem od, czy to formalnej, czy też materialnej, wzajemności, okoliczność więc, że na obszarze prawa niemieckiego okręty pochodzące z innego obszaru prawnego traktować należy tak, jak rzecz nieruchomą, a nie jak ruchomą, nie uzasadnia jeszcze stosowania w innych dzielnicach tego samego sposobu egzekucji, a na obszarze prawa nie-

mieckiego odnośnie do okrętów z innych dzielnic nie można przeprowadzenia egzekucji w sposób dla nieruchomości przepisany czynić zawisłem od tego, czy w ten sam sposób postępuje się tam, gdzie się znajduje port ojczysty.

Wrócić jednak musimy jeszcze do pytania, czy przy przeprowadzeniu egzekucji w innej dzielnicy uwzględnić należy prawa poprzednio uzyskane. Już wyżej podnieśliśmy, że także w stosunkach międzydzielnicowych stosować wypada zasadę w obrocie międzynarodowym przyjętą, że prawa nabyte nie gasną, chociaż rzecz przechodzi do innej dzielnicy, zaczem w mocy należy utrzymać prawa osiągnięte czy to przez wpis do rejestru, czy też przez zajęcie egzekucyjne; pytanie jednak, jak ma się rzecz z ustawowemi prawami zastawu, które obciążały rzecz w dzielnicy, w której się ona poprzednio znajdowała, ale nie są znane w dzielnicy wykonania, jak postąpić z przywilejami w dzielnicy egzekucyjnej istniejącymi, czy więc przy rozdziale ceny kupna należy je uwzględnić przed prawami poprzednio w innej dzielnicy nabytymi. Zdaniem naszym ustawowe prawa zastawu utrzymać należy także w nowej dzielnicy, rozumie się, jeżeli tylko nadal istnieje ten stan faktyczny, który jest koniecznym wymogiem dla powstania i utrzymania prawa zastawu, jeżeli go bowiem brak, to prawo zastawu gaśnie, jak to np. ma się rzecz w prawie austriackiem z ustawowem prawem zastawu wynajmującego lub wydzierżawiającego, jeżeli przedmiot nie znajduje się już na miejscu a pewnej formy nie dochowano. Zaś odnośnie do przywilejów należy zaznaczyć, że te istnieją tylko w tej dzielnicy, w której rzecz się znajduje, zaczem gasną z chwilą, gdy rzecz przechodzi do dzielnicy innej, bo w tej nie można uwzględnić pierwszeństwa w zaspokojeniu, które w prawie dziel-

egzekucyjnym. Wytworzenie się jednak stanu podobnego niezależne jest od trybu, w jakim się egzekucja w dzielnicach tych toczy. Dla oceny zatem zagadnienia, które jest przedmiotem zapoznania, pozostaje kolizja podobna nieistotną.

5. Ustalenie, że egzekucja ze statku zarejestrowanego odbywa się w dwóch innych dzielnicach w trybie egzekucji z ruchomości, nie przesądza jeszcze losu prawa zastawu na takim statku. Wywiedziona wyżej zasada o stosowanie przez sąd własnego prawa procesowego odnosi się nie tylko do pewnego trybu postępowania, lecz także do całego przebiegu egzekucji w tym czy innym trybie, z czego wynika, że postępowanie egzekucyjne niekoniecznie odbyć się musi w całej rozciągłości według ustaw tej dzielnicy, w której się egzekucję prowadzi. Tok egzekucji nie wyczerpuje się w zarządzeniach natury formalnej. Podczas i w wykonaniu egzekucji zachodzi cały szereg czynności, mających bezpośredni wpływ na ukształtowanie się praw materialnych. Jest rzeczą przepisów procesowych zapewnić prawom tym ten skutek, który przypisuje im prawo materialne, a zwłaszcza ochronić je przed naruszeniem niezgodnym z przepisami materialnymi. Procedury trzech dzielnic potrzebie tej czynią zadość, mają jednak na względzie prawa materialne własnej dzielnicy. Jeżeli zatem w zakres egzekucji, prowadzonej w jednej dzielnicy, wejdą prawa, których materialna ocena podlega ustawom innych dzielnic, okazać się może, że przepisy proceduralne dzielnicy, w której prowadzi się egzekucję, nie wystarczają dla zapewnienia im należytej ochrony i narażają uprawnionego na ich uszczuplenie, a nawet utratę. Wynika z tego, że czynności egzekucyjne, które oddziałują na prawa materialne w omawiany sposób, opierają się na przepisach pozostających już

w ścisłym związku z prawem materialnym. Jakkolwiek więc organ egzekucyjny w zasadzie stosuje własne prawo egzekucyjne, to jednak w miejscu, gdzie doniosły staje się stan materialny, ukształtować musi postępowanie egzekucyjne w ten sposób, że daje ono rękojmię wywołania skutków, przewidzianych w materialnym prawie materialnym innej dzielnicy.

Mając na uwadze dosłowne brzmienie art. 8 ust. z 2/8 26 (Dz. U. poz. 580) wydawałoby się mogło, że prawo zastawu na statku zarejestrowanym nie może korzystać z omawianej wyżej szczególnej ochrony, albowiem ocenić należałoby je według ustaw tej dzielnicy, gdzie się statek znajduje, a zatem gdzie toczy się egzekucja. W rzeczywistości jednak dojść należy do wniosku wręcz przeciwnego. Jeżeli bowiem do statku uprawiającego żeglugę na wodach całej Rzplitej miałby zastosowanie art. 8 L. c., to statek taki zmieniałby tylekroć obowiązujące go ustawodawstwa materialne, ile razy przejechałby z jednej dzielnicy do innej. Zmiany podobne pociągnęłyby za sobą daleko idące skutki. Konkretnie stosunki osoby do rzeczy są w trzech dzielnicach w swem powstaniu, istnieniu i wygaśnięciu zależne od różnych zupełnie warunków. O ile chodzi o prawo zastawu, istnieć ono może w jednej dzielnicy bez posiadania, w innej znowu wskutek nieposiadania gaśnie. Skutkiem tego powstałaby nie tylko znaczna niepewność prawna, lecz przede wszystkim uległyby nabyte prawa nieposzanowaniu. Że stan podobny nie da się pogodzić ani z potrzebami życia praktycznego ani z zasadami logiki prawniczej, doznało już wyrazu w stosunkach międzynarodowych w dziedzinie prawa morskiego. Wytworzył się tam pogląd, że jedynym wyjściem z zawiłanej sytuacji, odpowiadającym rozumnej ocenie prawnej, będzie stosowanie do statku w dziedzinie

nicowem nie jest znane, chociażby nawet przysługiwało w dzielnicy innej, w szczególności w miejscu ojczystym okrętu; przywilej nie nadaje bowiem żadnego prawa, lecz ma być uwzględniony tylko w razie, gdy dochodzi do realizacji. Atoli w dzielnicy wykonania przywileje należy ocenić podług prawa tejże dzielnicy, na ich podstawie dochodzi więc do pierwszeństwa w zaspokojeniu przed prawami, które w innej dzielnicy uzyskano, zanim przedmiot z niej się wydostał, bo przy rozdziale ceny kupna należy wziąć za podstawę prawo miejsca, gdzie doszło do sprzedaży a nie prawo inne.

W końcu zaznaczyć wypada, że umorzyć należy postępowanie egzekucyjne, jeżeli okręt, w drodze egzekucji zajęty, dostaje się do innej dzielnicy, w szczególności, gdy w tejże egzekucję prowadzi się w sposób inny, niż tam, gdzie doszło do pierwszego kroku egzekucyjnego, przyczem rozumie się, że egzekucyjne prawo zastawu pozostaje nietknięte. Przyjąć to należy, jeżeli się nie chce, aby doszło do wprost niemożliwych wyników, albo bowiem na obszarze, na którym dokonano zajęcia, należałoby dokonać sprzedaży, albo też realizację należałoby pozostawić organom innego obszaru. Ani jedno, ani drugie nie jest możliwe, gdyż sprzedaż rzeczy, znajdującą się obecnie na innym obszarze prawnym, musi być bezskuteczna z powodu, że władza, która dokonała zajęcia i przeprowadza realizację, nie może sprzedanego przedmiotu oddać nabywcy, z drugiej strony powierzenie sprzedaży organom innej dzielnicy prowadzi do stosowania innego prawa obok tego prawa, które obowiązywało w chwili zajęcia, zaś takie uwzględnienie dwóch praw obok siebie jest jednak niemożliwe, bo wynikiem byłoby zarządzenie

przez ten sam sąd wykonania na ten sam przedmiot egzekucyjny w dwóch rozmaitych formach według poszczególnych stadiów a mianowicie w formie przepisanej dla nieruchomości, a zarazem w formie znanej odnośnie ruchomości, tego rodzaju kombinacji jednak nie można uznać jako dopuszczalną; nie może zaś władza, która rozpoczęła prowadzenie egzekucji wydać zarządzenia, że w innej dzielnicy ma być ona kontynuowana według zasad, które stosowano w stadium początkowym, gdyż zarządzenia takiego organu, który miałby dalsze postępowanie prowadzić, nie uwzględni z powodu, iż w jego siedzibie ta forma egzekucji odnośnie do danego przedmiotu egzekucyjnego nie jest znana. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko zaniechanie przez władzę, która przeprowadziła pierwszy krok egzekucyjny, kontynuowania dalszej egzekucji odnośnie do tej samej rzeczy, która przeszła do dzielnicy innej; takie dalsze prowadzenie może też doprowadzić do podwójnej sprzedaży, bo w dzielnicy, w której okręt się znajduje, nie można uznać sprzedaży skuteczniejszej w dzielnicy dozwolonej i bez względu na nią należy dokonać realizacji, co prowadzi do kolizji między dwoma nabywcami. Przyjąć zatem należy, że się dalsze postępowanie umarza, jednak z utrzymaniem egzekucyjnego prawa zastawu, a co najwyżej możnaby się zadowolnić odłożeniem postępowania na tak długo, dopóki okręt nie wróci do dzielnicy zajęcia; jeżeliby jednak w międzyczasie doszło do sprzedaży w dzielnicy innej, wówczas należy postępowanie umorzyć (por. Allerhand w Zeitschrift für Ostrecht 1932 str. 137 i nast.).

Prof. Dr. M. Allerhand.

prawa materialnego ustaw jego miejsca zarejestrowania, jako tej miejscowości, do której periodycznie powraca i która jest miejscem, w którym się poniekąd znajduje. Coprawda nie wszystkie państwa uprawiające żeglugę morską, uznały ocenę powyższą jako odpowiadającą konieczności prawnej. Jeżeli jednak stan ustaw państw tych nasuwać może wątpliwości, które zdolne są uzasadnić zajęcie stanowiska odmiennego, to w stosunkach międzydzielnicowych Państwa Polskiego zachodzą warunki, które przeciwnie nakazują wręcz przyłączenie się do zasady stosowania ustaw ojczyстых statku. I w tem miejscu bowiem decydujący być winien wzgląd na jedność Państwa Polskiego, która nie zezwala na to, aby prawa nabyte w jednej dzielnicy doznały uszczerbku wskutek przejścia do dzielnicy innej. W uznaniu zaś powyższej zasady mieści się wyjaśnienie wątpliwości, która w odniesieniu do egzekucji nastręcza rozróżnianie pomiędzy rzeczywistem a prawnem położeniem statku.

Przyjmując jako miarodajne ustawy miejsca zarejestrowania statku, nie można przypisać znaczenia tylko rejestracji sądowej, natomiast odmówić go zarejestrowaniu na podstawie rozporządzenia z 6/3 1928. Pod względem wskazania miarodajnych ustaw spełniają obie rejestracje w równej mierze pożądane funkcje. Różnicę czynić należy dopiero w wypadku kolizji obu rejestracji, która nie jest wykluczona z uwagi na to, że są one zależne od różnych warunków. Obranie bowiem miejsca postoju na zasadzie rozp. z 6/3 1928 w b. dzielnicy pruskiej nie uzasadnia jeszcze samo przez się rejestracji sądowej. Statok powinien posiadać w dzielnicy tej miejsce ojcyste, a uzyskanie miejsca takiego zależne jest od spełnienia warunków z § 6 ust. z 15/6 1895. Z drugiej strony konieczne będzie zarejestrowanie sądowe wówczas nawet, gdy miejsce postoju w myśl rozp. z 6/3 1928 znajdować się będzie poza b. dzielnicą pruską, o ile zachodzić będą warunki §-u 6 ust. z 15/6 1895. Zważywszy, że rejestracji sądowej dokonywa się w celach cywilno-prawnych, przede wszystkim umożliwia ona dopiero obciążenie statku prawem zastawu w drodze zapisania do rejestru, że zaś zarejestrowanie na podstawie rozp. z 6/3 1928 ma wyłącznie znaczenie administracyjne, podczas gdy chodzi o znalezienie wskaźnika miarodajnego prawa prywatnego, rozstrzygnąć wypada kolizję, o której mowa, na korzyść zarejestrowania w sądzie.

W wykazanych warunkach prawo zastawu na statku zarejestrowanym w b. dzielnicy pruskiej musi w dwóch innych dzielnicach w postępowaniu egzekucyjnym doznać uwzględnienia, jakkolwiek toczy się ono w trybie egzekucji z ruchomości.

6. Szczegółowe wykazanie sposobu uwzględnienia prowadziłoby w miejscu niniejszem za daleko. Wystarczy podkreślić, że organ egzekucyjny w dostosowaniu się do postępowania w b. dzielnicy pruskiej nie może zaniechać żadnych czynności, które zapew-

niją zastawnikowi utrzymanie się przy swem prawie bądź to na statku samym, bądź też na sumie przetargu i które dają rękojmię wypłacenia mu kwoty przypadającej na niego z tej sumy. Niezależnie od tego obowiązane są organy egzekucyjne zawiadomić zastawnika o toczącej się egzekucji, o ile zawiadomienie takie dla należytego strzeżenia praw jego jest konieczne. Obowiązek ten wpływa bezpośrednio z ustawy. Niedopuszczalne jest bowiem świadome zużywanie na rzecz wierzyciela popierającego postępowanie egzekucyjne praw, które nie przysługują dłużnikowi, lecz osobom trzecim. Oczywiście uzasadnionym będzie obowiązek do uwiadomienia zastawnika dopiero wówczas, gdy organ egzekucyjny będzie miał możność o prawie zastawu powziąć wiadomość. W tym względzie pouczą go atoli papiery, które w myśl § 8 ust. z 15/6 1895 znajdować się powinny na statku. W tym stanie rzeczy wydanie szczególnych przepisów dla ochrony prawa zastawnika okazuje się zbędne.

Z tych przyczyn oraz na zasadzie art. 41, 275 § 3 u. s. p., Sąd Najwyższy orzeka: „że do statków, których miejsce postoju znajduje się na obszarze obowiązywania prawa niemieckiego i które są wpisane do rejestru statkowego prowadzonego przez sądy grodzkie w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach, jeżeli statki te podczas żeglugi znajdują się poza wspomnianym obszarem i staną się poza tym obszarem przedmiotem egzekucji, egzekucję kierować należy według trybu egzekucji z ruchomości.

218.

Sąd duchowny tak rzymsko-katolicki, jak i prawosławny, nie jest sądem szczególnym w rozumieniu § 1 art. 45 Prawa o ustroju sądów powszechnych, rozstrzygnięcie przeto sporu kompetencyjnego między temi sądami nie należy do Sądu Najwyższego; jednakże brak tego rozstrzygnięcia nie nadaje mocy obowiązującej z punktu widzenia ustaw państwowych wyrokowi któregośkolwiek z pomienionych sądów, wydanemu z przekroczeniem kompetencji, wskazanej w Prawie o Matrzeństwie z r. 1836.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 16 grudnia 1931. N. 195/30.

Zważywszy:

że między Sądem Biskupim Rz.-Katolickim w Lublinie a Sądem Duchownym Konsystorza Prawosławnego Warszawsko-Chełmskiego wynika rozbieżność poglądów co do właściwości sądu w sprawie, w szczególności w Sądzie Konsystorskim Prawosławnym przez męża, wyznającego religję prawosławną, przeciwko żonie, należącej do kościoła rz.-katolickiego, o roz-

wiązanie małżeństwa, zawartego w kościele rz.-kato-lickim;

że wskutek pomienionej rozbieżności poglądów Sąd Biskupi zwrócił się na podstawie art. 45 U. S. P. do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego i o uznanie, że sprawa powyższa należy do jurysdykcji Sądu Biskupiego;

że w myśl § 1 art. 45 U. S. P. Sąd Najwyższy powołany jest do rozstrzygnięcia sporu o właściwość, o ile spór taki wyniknie między sądami szczególnymi; że sądem szczególnym w rozumieniu § 1 art. 45 U. S. P. jest utworzona przez państwo i związana z organizacją państwa instytucja, której w drodze wyjątku przekazane jest orzekanie w pewnych sprawach, podlegających według zasad ogólnych jurysdykcji sądów powszechnych;

że jak uznał już Sąd Najwyższy (orz. Nr. 172 — 1926 r.)¹⁾, sądy duchowne, zarówno rz.-katolickie, jak i prawosławne, nie wchodzą do organizacji sądowej państwowej; sądy te oparte są na zasadach wyznaniowych i temież zasadami związane są w swojej wewnętrznej działalności (do czego, zresztą, są uprawnione przez państwo); nadto zarówno sąd duchowny katolicki, jak i prawosławny, powołany jest do orzekania o ważności lub nieważności sakramentu małżeństwa, co w żadnym przypadku nie leży w kompetencji sądu powszechnego i co czyni niemożliwym uchylene przez Sąd Najwyższy wyroku sądu duchownego niewłaściwego w drodze art. 45 U. S. P.;

że w tych warunkach Sąd Biskupi i Sąd Konsystorski nie mogą być poczytywane za sądy szczególne, o których jest mowa w § 1 art. 45 U. S. P., rozstrzygnięcie przeto sporu kompetencyjnego między sądami nie należy do Sądu Najwyższego; nadmienić wszakże należy, że brak tego rozstrzygnięcia bynajmniej nie nadaje mocy obowiązującej z punktu widzenia ustaw państwowych wyrokowi któregokolwiek z pomienionych sądów, wydanemu z przekroczeniem kompetencji, wskazanej w Prawie o Małżeństwie 1836 r., w myśl bowiem zasad, przytoczonych w orzeczeniu Sądu Najwyższego Nr. 172—1926 r.; wyroki taki nie będzie miał skutków cywilnych;

z tych zasad Sąd Najwyższy na mocy p. 1 art. 802¹ U. P. C. wniosek Sądu Biskupiego Lubelskiego bez rozpoznania pozostawia.

219.

Od zarządzeń porządkowych i kar porządkowych, przewidzianych w rozdziale IX Prawa o ustroju sądów powszechnych, niema środka odwoławczego,

¹⁾ Orzeczenie pełnego składu Izby pierwszej Sądu Najwyższego z 8 listopada 1926. C. 260/25. O. S. P. VI. 152.

w drodze zaś nadzoru nie służy zażalenie do sądu wyższego.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 28 stycznia 1932. C. 2945/31.

Zważywszy:

że aplikant adwokacki Henryk P. wniósł skargę kasacyjną na decyzję Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia 13 maja 1931, zapadłą na skutek skarg tegoż aplikanta adwokackiego na decyzję Sądu Grodzkiego w Zamościu z dnia 25 lutego 1931, skazującą skarżącego na grzywnę w trybie art. 61 U. S. P., oraz na decyzję tegoż Sądu z dnia 3 marca 1931, odmawiającą nadania biegu skardze P. do Sądu Okręgowego na pierwszą decyzję;

że od zarządzeń porządkowych i kar porządkowych, przewidzianych w rozdziale IX Prawa o ustroju sądów powszechnych, a mających na celu utrzymanie powagi sądów i porządku czynności sądowych, wogóle niema środka odwoławczego, w drodze zaś nadzoru, na którą wskazuje skarżący w drugiej swojej skardze, nie służy zażalenie do sądu wyższego (art. 70 i n. N. S. P.);

że więc skarga kasacyjna na decyzję Sądu Okręgowego, zapadłą w przedmiocie, unormowanym art. 60—64 U. S. P., nie może być przyjęta pod rozpoznanie;

z tych zasad i na mocy art. 802¹ U. P. C. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną odrzuca.

220.

Saldo rachunku bieżącego za okres, po którym trwały jeszcze lat kilka stosunki kontokurentowe stron, nie może służyć za dowód istnienia długu i jego wysokości.

Okoliczność, że księgi banku zostały zabrane przez władze bolszewickie przy nacjonalizacji banku i że likwidator mienia tego banku, nie może wpłynąć na uzyskanie danych cyfrowych, nie może go zwolnić od zasadniczego obowiązku strony pozywającej udowodnienia powództwa.

Dowód ze świadków może być dopuszczony na stwierdzenie, że pomiędzy bankiem a pozwanym były dokonywane czynności w ramach rachunku bieżącego po dacie złożonego wyciągu.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4/14 stycznia 1932. C. 1553/31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny oddalił powództwo likwidatora mienia b. rosyjskiego Piotrogrodzkiego Międzynarodowego Banku Handlowego o zasądzenie od pozwanego Antoniego E., jako spadkobiercy Bronisława E.,

sumy 47.515 zł. 54 gr., stanowiącej przerachowane na 10% saldo rachunku bieżącego Bronisława E. w Oddziale Warszawskim pomienionego Banku na dzień 13 kwietnia 1915 r. w kwocie 154.865 rb. 50 kop., — opierając się na tem, że powyższe saldo nie odtwarza ostatecznego stanu rachunku bieżącego Bronisława E., który obowiązany jest na zasadzie art. 366 U. P. C. udowodnić powód, ponieważ, jak wynika z zeznań świadków, i po dniu 13 kwietnia 1915 r. były przez Bank Piotrogrodzki Międzynarodowy prowadzone z Bronisławem E. rozmaite tranzakcje w ramach rachunku bieżącego i na 14 lipca 1918 r. wszystkim klientom Banku, a więc i Bronisławowi E. był wysłany wyciąg z konta;

że zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie uznał że onus probandi odnośnie do wykazania zmiany salda spadkodawcy pozwanego, wyprobowanego przed ewakuacją Banku, obciąża powoda, jest bezzasadny, gdy Sąd Apelacyjny stwierdził, iż fakt zmiany salda z 1915 r. został ustalony przez pozwanego, i tylko ciężar udowodnienia cyfry ostatecznego salda włożył na powoda, co zgodne było z przepisami art. 366 U. P. C. oraz z istotą stosunku rachunku bieżącego, jaki między pozwanym i Bankiem, zgodnie z ustaleniem Sądu Apelacyjnego, zachodził; skoro bowiem powód żądał zasądzenia należności od pozwanego, obowiązkiem jego było ustalić tę należność zarówno co do zasady, jak i co do cyfry, dowodem zaś długu pozwanego nie mogło być saldo rachunku bieżącego za okres, po którym trwały nadal w ciągu kilku jeszcze lat stosunki kontokurentowe stron, gdyż saldo dawniejsze stanowi tylko pozycję rachunku bieżącego za dalszy okres, a według zasad doktryny i orzecznictwa (por. Zb. O. Sądu Najw. Nr. 51/27, 75/30, 233/30, 23/31) w rachunku bieżącym poszczególne pozycje tracą swą samodzielność prawną, będąc jedynie podstawą dla późniejszego obrachunku stron, i przedmiotem zobowiązania staje się wyłącznie rezultat pieniężny, osiągnięty z wzajemnych potrąceń, czyli saldo za dany okres, i ten tylko rezultat, a nie poszczególne pozycje debetowe rachunku, jaką w danym przypadku było saldo na 13 kwietnia 1915 r., może być poszukiwany; przytem nie może zwolnić likwidatora Banku od powyższego zasadniczego obowiązku strony pozywającej udowodnienia powództwa powoływana w skardze kasacyjnej okoliczność, że księgi Piotrogrodzkiego Międzynarodowego Banku Handlowego zostały przejęte przez władze bolszewickie przy nacjonalizacji Banku, a na uzyskanie danych cyfrowych co do rachunków Oddziału Warszawskiego tego Banku, będących w rozporządzeniu agend jego w Paryżu, likwidator nie może mieć wpływu; co zaś do twierdzeń skarżącego, że pozwany, który na podstawie wyciągu ze swego rachunku bieżącego w Banku na dzień 13 kwietnia 1915 r. uzyskał unieważnienie w trybie ustawy z d. 26 lipca 1919 r. (Dz. U. Nr. 67 poz. 406) swych akcji, zabezpieczających jego dług na rzecz Banku, tem sa-

mem uznał ten dług za obowiązujący dla siebie oraz że z oświadczeń pełnomocnika pozwanego na rozprawie w Sądzie Okręgowym bynajmniej nie wynika, aby pozwany uważał, iż suma 154.865 rb. 50 kop. została zapłacona, — to pierwsze z nich nie znajduje żadnego oparcia w ustalonych w wyroku Sądu Apelacyjnego okolicznościach sprawy, a drugie jest nawet wręcz sprzeczne z oświadczeniem pełnomocnika pozwanego na posiedzeniu Sądu Okręgowego w d. 27 stycznia 1930 r., iż „rachunek został wyrównany i powodowi nic się nie należy od pozwanego“;

że pozatem skarga kasacyjna zarzuca Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. 366 i 410 U. P. C. przez uznanie zeznań świadków za dowód okoliczności, mogącej być ustaloną tylko przez późniejszy wyciąg z rachunku bieżącego, iż stanowiący podstawę żądań powodowych wyciąg na dzień 13 kwietnia 1915 r. nie był ostateczny; zarzut ten jest nietrafny, gdyż na stwierdzenie okoliczności, iż między E. i Piotrogrodzkim Międzynarodowym Bankiem były po dniu 13 kwietnia 1915 r. dokonywane tranzakcje w ramach rachunku bieżącego, mógł być dopuszczony dowód ze świadków, których zeznania bynajmniej nie były skierowane na obalenie treści złożonego przez powoda dokumentu — wyciągu z rachunku bieżącego na 13 kwietnia 1915 r.;

że dalszy zarzut skargi kasacyjnej co do przeinaczenia przez Sąd Apelacyjny zeznań świadków jest zgola bezpodstawny;

że wreszcie i ostatni punkt skargi kasacyjnej nie podlega uwzględnieniu, gdyż zarzucając w nim, iż Sąd Apelacyjny uznał mylnie, że żądanie powoda zasądzenia salda z rachunku bieżącego nie zostało udowodnione, gdy jednocześnie pozwany dzięki ustawie o utraconych tytułach na okaziciela odebrał w 1928 r. zastaw, zabezpieczający wierzytelność Banku, skarżący nie wyjaśnia, dlaczego uzyskanie przez pozwanego na zasadzie ustawy z d. 26 lipca 1919 poz. 406 unieważnienia swych akcji, które były złożone w Piotrogrodzkim Międzynarodowym Banku na zabezpieczenie należności tego Banku, ma skutkować włożeniem na pozwanego obowiązku zapłacenia sumy, co do której Sąd Apelacyjny nie uznał wcale za stwierdzone, aby stanowiła jego dług;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

221.

W myśl art. 2082 K. C. dłużnik żądać może zwrotu zastawu dopiero po zupełnem uiszczeniu długu i przeto zapłata winna poprzedzić zwrot rzeczy zastawionej.

Sąd nie może uzależnić w wyroku otrzymanie przez bank zasądzonej od pozwanego kwoty od jednoczesnego zwrotu zabezpieczających rachunek akcji, jeżeli

w tym przedmiocie pozwany nie wytoczył powództwa wzajemnego.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 stycznia 1932. C. 1136/31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz b. Piotrogradzkiego Międzynarodowego Banku Handlowego w osobie likwidatora mienia tegoż Banku 72.395 zł. tytułem należności z rachunku „on call”, wynoszącej na dzień 13 kwietnia 1915 r. 235.958 rb. 70 kcp., jednocześnie zobowiązując pozywający Bank, zgodnie z zastrzeżeniem, uczynionem przez pełnomocnika pozwanej na posiedzeniu Sądu Okręgowego, do zwrotu pozwanej złożonych przez nią w 1914 r. w Warszawskim Oddziale pomienionego Banku na zabezpieczenie otwartego jej rachunku „on call” papierów wartościowych;

że pełnomocnik Banku zarzuca w skardze kasacyjnej, iż wyrok Sądu Apelacyjnego nie może się ostać z braku zgłoszenia przez pozwaną powództwa wzajemnego, które było konieczne, jak to bowiem stwierdzone zostało w sprawie, likwidator nie jest w posiadaniu akcji pozwanej, gdyż większa ich część została wywieziona do Rosji, gdzie uległa konfiskacie, a reszta znajduje się w depozycie zagranicznych oddziałów b. Piotrogradzkiego Międzynarodowego Banku Handlowego i jest dla likwidatora niedostępna, nawet więc przy zasadności żądania pozwanej zwrotu akcji rozrachunek z masą likwidacyjną mógłby być przeprowadzony jedynie drogą potrącenia wierzytelności masy likwidacyjnej z pretensją z tytułu zaginięcia walorów, co bez wytoczenia powództwa wzajemnego, określającego wartość tych walorów, jest zgola niemożliwe;

że kwestjonowany przez skarżącego ustęp wyroku istotnie nie może być uznany za trafny, gdyż w myśl art. 2082 K. C. dłużnik może żądać zwrotu zastawu dopiero po zupełnym uiszczeniu długu i przeto zapłata winna poprzedzić zwrot zastawionej rzeczy (por. orzecz. Sądu Najw. w Zb. Orz. Nr. 70/21 r. dotyczące zastawu nieruchomości), błędne więc było uzależnienie przez Sąd w wyroku możliwości otrzymania przez Bank zasądzonej od pozwanej sumy od jednoczesnego zwrotu jej akcji i włożenie na Bank wyrokiem obowiązku wydania pozwanej akcji pomimo niepostawienia przez nią żądania w tym przedmiocie w drodze powództwa; konieczność wytoczenia w danym przypadku powództwa wpływała pozatem z powyższej powoływanej w skardze kasacyjnej okoliczności, że tylko w tej drodze mógłby być przeprowadzony rozrachunek pieniężny z tytułu akcji pozwanej, nieposiadanych już obecnie przez pozywający Bank;

że w tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok nie może być utrzymany w mocy i zbędne jest rozważanie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok uchyla.

222.

Nie może być uznane za wypadek siły wyższej zdarzenie, co do którego możliwości władza odpowiedzialna sprzedana była przez swoich podwładnych.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 stycznia 1932. C. 1312/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz A. sumę 2.000 zł. tytułem szkód materialnych oraz moralnych za śmierć nieletniego syna powoda, który został przyciśnięty skrzynią, spadłą z furgonu wojskowego, powożonego przez szeregowca J., z założenia, iż nieszczęśliwy wypadek zaszedł z winy władzy przełożonej woźnicy J., ponieważ lejce były słabe i kiedy konie się spłoszyły, lejce się zerwały a woźnica nie był w możności zatrzymać koni, w następstwie czego spadła skrzynia; przytem Sąd Apelacyjny stwierdził, iż przed wypadkiem J. zwracał się do podoficera taborowego o zmianę lejca, jako nienadających się do użytku, żądaniu jego jednak odmówiono;

2) że zarzut skargi kasacyjnej Prokuratorji Generalnej, działającej w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, obraży art. 411 U. P. C. jest niesłuszny, Sąd Apelacyjny bowiem uzasadnił, dlaczego daje przewagę zeznaniu świadka J. nad zeznaniami innych świadków, wnioski zaś Sądu, wysnute z zeznań świadków, oraz ocena ich wiarygodności uchylają się z pod kontroli kasacyjnej;

3) że skoro Sąd Apelacyjny stwierdził istnienie związku przyczynowego pomiędzy nieszczęśliwym wypadkiem a uchybieniem władzy przełożonej woźnicy, która nie zamieniła starych lejca, to słusznie uznał odpowiedzialność Skarbu za wyrządzoną szkodę, działalność bowiem funkcjonariuszy państwowych w przypadku miała charakter gospodarczy i nie była przejawem władzy (por. Zb. O. 1927 Nr. 183), wniosek zaś powyższy w zupełności usprawiedliwia wyrokowanie, wywody przeto Sądu, dotyczące drugiej przyczyny wypadku, mianowicie płochliwości koni, któremi powoził J. stanowią motyw posiłkowy, zarzuty przeto skargi w tym względzie nie wymagają bliższego rozbioru;

4) że wreszcie niesłuszny jest zarzut ostatni obraży art. 1148 K. C., polegający na tem, iż Sąd Apelacyjny odrzucił obronę Skarbu, iż w danym razie zaszedł wypadek siły wyższej, siłą bowiem wyższą stanowi okoliczność, której nie można przewidzieć i niepodobna zapobiec, co w przypadku nie zachodzi, wobec ustalenia przez Sąd Apelacyjny, iż woźnica uprzedzał swą władzę przełożoną o niezdatności lejca;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

223.

Przyjęcie przez pełnomocnika zobowiązania osobistego z racji wykonywania czynności pełnomocnictwa i w interesie mocodawcy, nie zwalnia go od osobistej odpowiedzialności przed stroną, może mu tylko dać prawo żądania zwrotu poniesionego z tego tytułu wydatku.

Prawo zgoda nie wymaga dla ważności umowy, aby jej przyczyna była wyrażona w samym akcie.

Pośredniczenie jednej osoby między obiema stronami nie sprzeciwia się dobremu obyczajom i porządkowi publicznemu, a umowa o wynagrodzenie za takie pośrednictwo nie posiada przyczyny niegodziwej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 7 stycznia 1932. C. 1282/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, zasądzający od skarżącego powodowi sumę 500 zł. na mocy zobowiązania piśmiennego, iż taką sumę skarżący mu wypłaci w tym samym terminie, w którym wypłacona będzie należność niejakej B., ustaliwszy, iż warunek zobowiązania się ziścił;

2) że pierwszy zarzut skargi kasacyjnej, polegający na tem, iż Sądy niesłusznie i z obrazą art. 1997 K. C. nie uwzględniły ekscepcji skarżącego z art. 69 p. 3 U. P. C., opartej na tem, iż skarżący, wydając to zobowiązanie, działał w imieniu krewnych swoich a dłużników B., którzy zatem, jako jego mocodawcy, a nie on, za dług ten odpowiadać winni, — nie może być uznany za słuszny, skoro Sądy ustaliły na mocy treści samego zobowiązania i innych dowodów, że skarżący wydał je osobiście, to jest we własnym imieniu i bez udzielenia powodowi wiadomości, że wydaje je z upoważnienia mocodawców, gdyż z osnovy art. 1997 K. C. bynajmniej nie wypływa, ażeby pełnomocnik w takim przypadku nie był odpowiedzialny przed stroną, względem której zobowiązał się osobiście, a nie w charakterze pełnomocnika innej osoby, chociażby nawet to zobowiązanie zawarł z racji wykonywania czynności pełnomocnika i w interesie mocodawcy; ta ostatnia okoliczność nie zwalnia pełnomocnika od osobistej odpowiedzialności przed stroną, lecz ewentualnie może mu dać prawo z art. 1999 K. C. żądania zwrotu poniesionego z tego tytułu wydatku;

3) że następne zarzuty skargi kasacyjnej obraży art. 1131 i 1156 K. C. oraz art. 81, 129 i 142 U. P. C. przez to, iż Sądy zasądziły roszczenia z zobowiązania, nie posiadającego przyczyny i pominęły dowody skarżącego o braku przyczyny, tudzież o braku współdziałania ze strony powoda przy ziszczeniu się warunku zobowiązania, — są również bezpodstawne, albowiem z zestawienia przepisów art. 1131 i 1132 K. C. wynika, iż prawo zgoda nie wymaga dla ważności umowy, aby jej przyczyna była wyrażona ex-

pressis verbis w samym akcie, może być zatem wyproszona z zamiaru stron dokonywujących danej czynności prawnej i okoliczności sprawy; z motywów zaś Sądu Grodzkiego, podzielonych przez Sąd Okręgowy, widać, iż Sądy na mocy zeznań świadków i dowodów piśmiennych, których ocena należy wyłącznie do Sądów wyrokujących, ustaliły przyczynę umowy, mianowicie skłonienie wierzycielki B. do przyjęcia spłaty długu od krewnych skarżącego z pewnemi ustępstwami i również — wbrew twierdzeniom skarżącego — ustaliły skuteczny udział w tych zabiegach ze strony powoda, działającego w charakterze pośrednika;

4) że zarzut przeinaczenia zeznań świadków U. i I. nie znajduje potwierdzenia w aktach sprawy, a ocena zeznań świadków nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnem, zarzut zaś odmowy zbadania nowego świadka, powołanego w II instancji, upada wobec uznania tego badania za zbędne z mocy art. 81 U. P. C.;

5) że wreszcie bezzasadny jest także i ostatni zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd z obrazą art. 6 K. C. i art. 1131 K. C. przyznał moc prawną umowie niezgodnej z dobrymi obyczajami, bo nie wziął pod uwagę, iż powód był pośrednikiem stron obu równocześnie, przy wyrażeniu sprzecznych interesach tychże stron, albowiem: po 1) skarżący dopiero w kasacji po raz pierwszy powołuje się na to, jakoby interesy jego krewnych i wierzycieli B. miały być sprzeczne, i po 2) opiera się na błędnem — zarówno pod względem prawnym jak i życiowym — pojmowaniu czynności pośrednictwa, gdyż istota pośrednictwa z natury swej ma za zadanie doprowadzenie do uzgodnienia dążeń przyszłych kontrahentów, a zatem pośredniczenie jednej osoby między obiema stronami nie sprzeciwia się dobremu obyczajom i porządkowi publicznemu, a umowa o wynagrodzenie za takie pośrednictwo nie posiada przyczyny niegodziwej; w podobnym przypadku, to jest pośrednictwa dla dwóch stron, mogłaby być mowa o odpowiedzialności pośrednika, analogicznie do odpowiedzialności pełnomocnika z art. 1992 K. C. w razie stwierdzenia podstępного działania wspólnego pośrednika na niekorzyść jednej z kontrahujących stron, ale w przypadku skarżący takiego zarzutu nie stawiał;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

224.

Tylko istotne uchybienie w postępowaniu egzekucyjnem pociągają za sobą nieważność czynności, usterki natomiast, nie mające wpływu na prawa strony i nie uszczuplające jej uprawnień, nie mogą być przyczyną unieważnienia aktu egzekucyjnego.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 8 stycznia 1932. C. 2173/31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Apelacyjny oddalił skargę na czynności komornika, w której Mieczysław R. domagał się unieważnienia protokołu opisu jego nieruchomości Nr. 400 na Pradze, na tej podstawie, że w pomienionym opisie komornik dopuścił się niedokładności i opuszczeń

że w skardze kasacyjnej R. wnosi o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy przepisów proceduralnych;

że nie każde uchybienie w postępowaniu egzekucyjnym pociąga za sobą nieważność czynności, lecz tylko takie, które może być poczytywane za istotne, czyli takie, które rzeczywiście narusza prawa strony, usterki natomiast, nie mające wpływu na uprawnienie strony i nie uszczuplające tych uprawnień, nie mogą być przyczyną unieważnienia aktu egzekucyjnego; wynika to z ogólnych zasad prawa, według których normy proceduralne mają być gwarancją przeciwko naruszeniu prawa podmiotowego, o ile więc ten cel jest osiągnięty, odchylenia od przepisów proceduralnych stanowią fakt obojętny, nie powodujący ujemnych skutków dla czynności;

że w danym przypadku, jak słusznie stwierdził Sąd Apelacyjny, uchybienia, które zaszły przy opisie nieruchomości skarżącego, są tak drobne i mało znaczące, że pozostały bez wpływu na istotę czynności i praw żadnej ze stron nie naruszyły;

że w tych warunkach oddalenie skargi R. przez Sąd Apelacyjny jest usprawiedliwione, zaskarżona więc decyzja jest zgodna z prawem;

że wywody skargi kasacyjnej, mające na celu obalenie wniosków Sądu Apelacyjnego co do strony faktycznej sporu, nie mogą być uwzględnione w myśl art. 11 U. P. C.;

że niesłuszne są zarzuty, jakoby Sąd Apelacyjny dopuścił się sprzeczności, gdyż sprzeczności tej w zaskarżonej decyzji dopatrzyć się nie można;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

225.

Przy obliczaniu przypadającej pracownikowi umysłowemu odprawy, pracodawcy wolno uwzględnić należne od pracownika potrącenia z tytułu danin i opłat publicznych.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 12/21 stycznia 1932. C. 2402/31.

Zważywszy:

że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16/III 1928 r. (Dz. Ust. 35 poz. 323), jako ograniczające dowolność zawierania umów pracy

(art. 1), ma poniekąd charakter przepisu prawa publicznego, gdy zaś art. 29 tego rozporządzenia wyklucza możliwość dokonania wypowiedzenia pracy, skutkującego rozwiązaniem umowy (art. 25) w czasie urlopu pracownika, to takie wypowiedzenie winno być uznane za bezskuteczne i tegoż pracownika nie obowiązujące;

że przeto Sąd Pracy, którego motywy podzielił Sąd Okręgowy bez dopuszczenia się uchybienia, zarzucanego w punkcie 5 skargi kasacyjnej, zasadnie uznał, iż wypowiedzenie, dokonane powodowi w czasie korzystania z urlopu, należy uważać za niebyłe i pozbawione skutków prawnych, i w związku z powyższym wyprowadził trafny wniosek, iż wobec rozwiązania umowy przez pozwaną firmę bez zachowania warunków ustawowych, powodowi należy się wynagrodzenie za miesiąc, w którym on został zwolniony, oraz za 3-miesięczny okres wypowiedzenia, słusznie zaznaczając, iż niestawienie się powoda na wezwanie do biura celem rozwiązania umowy pracy w okresie ochronnym nie może skutkować zerwaniem tej umowy bez wypowiedzenia; w tym stanie rzeczy upadają ostatni ustęp zarzutu drugiego oraz trzeci i czwarty zarzuty skargi kasacyjnej, zarzuty zaś, wyszczególnione w punkcie pierwszym i ustępie pierwszym punktu drugiego kasacji, nie zasługują na uwzględnienie, gdyż wobec przytoczonych powyżej wywodów Sądów obu instancji, z prawem zgodnych, uchybienia, wskazywane w tych zarzutach, żadnego wpływu na wyrokowanie w sprawie niniejszej mieć nie mogły;

że natomiast słuszny jest szósty zarzut skargi kasacyjnej, skoro bowiem art. 21 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych upoważnia pracodawcę do potrącania należących się od pracownika danin i opłat publicznych przy każdorazowej wypłacie i bynajmniej nie stanowi, by potrącenia te mogły być dokonywane jedynie podczas trwania umowy pracy, zgodnie zaś z art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. 106/27 poz. 911) i art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. Ust. 58/1925 poz. 411) za uiszczenie składek, należących się od pracowników z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia, oraz podatku dochodowego są odpowiedzialni pracodawcy, na których ciąży obowiązek dokonywania odnośnych potrąceń z wypłacanego wynagrodzenia, Sąd Okręgowy, uznając, iż za podstawę do obliczenia należności, przypadającej powodowi z tytułu urlopu oraz na mocy art. 39 rozporządzenia z dnia 16/III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, należy przyjąć jego pensję brutto bez potrąceń na rzecz Zakładu Ubezpieczeń i Skarbu, wniosek powyższy wyprowadził z obrazą pomienionych przepisów prawa;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 21 maja 1931 r. uchyla.

226.

W razie stwierdzenia, iż sąd okręgowy przyjął skargę odwoławczą po upływie terminu, Sąd Apelacyjny winien uchylić decyzję sądu okręgowego o przyjęciu skargi i polecić sądowi okręgowemu jej zwrot, nie zaś pozostawić skargę bez rozpoznania.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 14 stycznia 1932. C. 2461/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny zaskarżoną decyzją pozostawił bez rozpoznania skargę apelacyjną, wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego przez skarżących, wobec tego, iż skarga ta wniesiona została po upływie terminu ustawowego;

2) że jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1921 Nr. 36), Sąd Apelacyjny, stwierdziwszy, iż skarga wniesiona była po upływie terminu, winien był uchylić decyzję Sądu Okręgowego o przyjęciu skargi i wydać decyzję o zwrocie jej, polecając Sądowi Okręgowemu zwrot;

3) że wobec bezpośredniego pozostawienia skargi bez rozpoznania, wbrew ust. 1 art. 755 U. P. C., Sąd Apelacyjny pozbawił skarżących możliwości zaskarżenia decyzji o zwrocie skargi lub żądania przywrócenia uchybionego terminu;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 marca 1931 z powodu obrazy ust. 1 art. 755 U. P. C. uchyła.

227.

Odmowa dostarczania przez męża żonie środków utrzymania i brutalne z nią obchodzenie się, stanowi według zwyczajów religii mojżeszowej dostateczny powód do rozwodu. *

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 13/27 stycznia 1932. C. 1315/31.

Zważywszy:

1) że z powództwa Zofji (Sosi) G. przeciwko skarżącemu mężowi G. Sąd Apelacyjny, uchylając wyrok pierwszej instancji, wyrzekł rozwód pomienionych małżonków z winy męża według zasad religii mojżeszowej, ustaliwszy, iż skarżący nie miał stałej pracy i odbywał za paserstwo karę więzienia, wobec czego nie był w stanie zapewnić żonie i dziecku koniecznych środków utrzymania, a nadto zachowywał się brutalnie względem żony, która pracą w dentystyce stara się środki te osiągnąć, lżąc ją i wypowiadając względem niej groźby w obecności pacjentów oraz plując jej w twarz i zrywając obrus z naczyniami podczas przyjęcia przez nią gości;

2) że zarzut skarżącego, iż związek małżeński stron nie został ważnie zawarty w obliczu prawa, co sprowadzić powinno umorzenie lub zawieszenie postępowania, ostać się nie może, Sąd bowiem wobec przedstawienia co do braku w miejscu zawarcia ślubu księgi zapisów za dany okres czasu wzmiankowanego w skardze kasacyjnej zaświadczenia władzy sowieckiej z dn. 10 grudnia 1927 r., na podstawie zeznań świadka, który obecny był przy ślubie, i załączonych powinszowań telegraficznych, jak również wyciągu z ksiąg ludności oraz metryki urodzenia syna stron, jako ich dziecka prawego, bez uchybienia przepisom praw ustalił, iż strony zawarły związek małżeński w Koziatynie na Ukrainie w d. 23 listopada 1910 r. przed rabinem według formy, przepisanej w miejscu zawarcia, poczem strony uważane były za małżonków; wspomniane zaświadczenie mogło być przyjęte za wiarogodne i mające znaczenie dowodu w sprawie, wymagane zaś art. 465 U. P. C. względem aktów, w obcem państwie sporządzonych, nie miało zastosowania w przypadku (por. orz. Izby I S. N. — 81, 111, 185 — 1927 r.); wreszcie do umorzenia lub zawieszenia postępowania w żadnym razie w zachodzącym sporze o prawo cywilne powodów proceduralnych nie było;

3) że dla wyjaśnienia okoliczności sprawy przesłuchani byli świadkowie obustronni, niezbadanie więc ponadto świadka odwoławczego Sz., mającego stwierdzić, iż wzmiankowany proces karny przeciwko skarżącemu spowodowała sama powódka, znajduje usprawiedliwienie w art. 366¹ U. P. C.; nie została też zmieniona w ciągu sprawy podstawa powództwa, gdy w skardze powodowej powódka wystąpiła o rozwiązanie małżeństwa z winy męża, a w skardze apelacyjnej popierała to żądanie, zaznaczając jedynie w uzasadnieniu tegoż, iż Sąd mógłby ewentualnie uznać małżeństwo za rozwiązane bądź z winy stron obu, bądź też wogóle bez stwierdzenia winy;

4) że fakty, dotyczące pożycia małżeńskiego stron, wyżej ad 1) przytoczone, ustalone zostały przez Sąd Apelacyjny roztrząśnieniem zeznań świadków w związku ze złożonymi dowodami piśmienne, odnośne zaś wnioski wysnute zostały w zakresie zwierzchniego wyrozumienia Sądu (art. 11 i 793 U. P. C.), przyczem wadliwości wnioskowania dopatrzyć się nie można; ustalenia rzeczowe, powzięte z całości okoliczności czynu, mogły stanowić podstawę prawną do udzielenia powódce rozwodu z winy męża, skoro, jak to wynika z motywów wyroku, Sąd w granicach również wyrozumienia merytorycznego poza kontrolą kasacyjną uznał niedostarczanie żonie przez męża środków utrzymania i brutalne obchodzenie się z żoną za dostateczny powód do rozwodu według zwyczajów religii mojżeszowej, zebranych w księdze Ewen-Hueser (orz. Izby I S. N. 35/1921 r.); wniosek w tej mierze Sądu odpowiada też nowoczesnym pojęciom prawa stanowionego, które wymaga od współmałżonka, niezależnie od wyznawanej przezeń

religii, prócz wierności, wsparcia i pomocy, przyzwolonego także postępowania (art. 208 Pr. o Małż.; orzeczn. Izby I S. N. 154/1925 r.);

5) że z wyłuszczonych względów zarzuty skargi kasacyjnej, obejmujące obrazę art. 58, 186, 189, 231, 232, 233 Pr. o Małż. 1836, art. 913, 914 t. IX, art. 34—36, 121, 1113 t. X cz. I Zw. Pr., art. 1 411, 465, 479, 706, 711, 1619 U. P. C. łącznie z p. 5, 6, 7 wyciągu z książki Ewen-Hueser, nie mają mocy.

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

228.

W rozumieniu Prawa o przywil. i hip. z r. 1825 opłata celna jest podatkiem, związanym z rzeczą nim obciążoną, co do którego Skarb Państwa ma przywilej na rzeczy tej z mocy p. 1 art. 7 tego prawa, przeto nie może opłata ta korzystać również z przywileju ogólnego na mocy p. 9 art. 9 tegoż prawa.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 stycznia 1932. C. 2350/31.

Zważywszy:

że jak słusznie uznał Sąd Apelacyjny, opłata celna jest podatkiem, związanym z rzeczą nie obciążoną, co do którego Skarb Państwa ma przywilej wyłącznie na teże rzeczy z mocy p. 1 art. 7 Prawa o przywil. i hip. 1825 r.;

że przeto pozbawione są słuszności wywody skargi kasacyjnej, w której skarżąca firma utrzymuje, iż opłata celna korzysta również z przywileju ogólnego w myśl p. 9 art. 9 tegoż Prawa o przyw. i hip., ten bowiem przywilej o tyle tylko może być przyznany danej wierzytelności, o ile jej nie służy inny przywilej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

229.

Przy zasądzeniu ryczałtowego wynagrodzenia za naruszenie wyłączności patentowej stosownie do art. 25 Rozp. Prez. R. P. z 22 marca 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, zbędnem jest ustalenie wysokości spowodowanych strat.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 stycznia 1932. C. 2578/31.

Na żądanie firmy „Deutsche Luftfilter Baugesellschaft mit b. H.” w Berlinie Sąd Okręgowy posta-

nowił: zobowiązać pozwaną firmę „Fabryka Maszyn S. W. i S-ka” Sp. Akc. do zaprzestania produkcji filtrów do czyszczenia powietrza roboczego dla kompresorów, prądnic turbinowych i t. p. maszyn, zastępujących przesączniki tkaninowe, znamiennych tem, że składają się one z warstwy ciał wypełniających, ułożonych między przeciwniegiemi dziurkowanemi ścianami dowolnej geometrycznej postaci, z dowolnego ogniotrwałego materiału, zraszanych płynem wiśnym, znamiennych oprócz tego tem, że do zraszania ciał wypełniających stosuje się płyn wiśny i hygroskopijny, że ścianki otworów ścian przesącznika mają kierunek całkowicie pochylony w stronę warstwy przesącznikowej, że ścianki zrobione są z wkładki kratowej; ponadto zobowiązać firmę pozwaną do zaprzestania sprzedaży, przechowywania na składzie, lub wypuszczania w jakikolwiek inny sposób na rynek wyżej opisanych filtrów; zasądzić od pozwanej firmy na rzecz pozywającej firmy sumę 5.000 zł. z 10% od 7 czerwca 1930 r. tytułem ryczałtowego odszkodowania za szkody i straty, spowodowane przez firmę pozwaną z powodu naruszenia uprawnień patentowych, wymienionych w punktach 1 — 4 patentu Nr. 3450; zobowiązać pozwaną firmę do wypłacenia pozywającej firmie sumy 1000 zł. za każdy wypadek naruszenia zobowiązań wyżej pod punktem 1-ym wymienionych od dnia uprawomocnienia się wyroku, oraz zasądzić na rzecz pozywającej firmy koszty procesu.

Sąd Apelacyjny, do którego odwołała się pozwana firma, wnosząc o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego, w części, dotyczącej zasądzenia sumy 5000 zł. z 10% od 7 czerwca 1930 r., wyrok ten w zastrzeżonej części zatwierdził.

W skardze kasacyjnej firma „Fabryka Maszyn S. W. i S-ka” Sp. Akc. zarzuca obrazę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. 39/28 poz. 384) oraz art. 339, 706 i 711 U. P. C.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron oraz wniosków Prokuratora,

Zważywszy:

że skoro Sąd Apelacyjny podzielił przesłanki Sądu Okręgowego, który zasądził na rzecz pozywającej firmy sumę 5000 zł. z % od dnia wytoczenia powództwa tytułem ryczałtowego odszkodowania za naruszenie przez skarżącą firmę uprawnień, wypływających z patentu Nr. 3450, ustaliwszy, iż pozwana firma fabrykuje sporne filtry co najmniej już od roku, mogła zatem wyprodukować większą ich ilość, z porównania zaś prospektu firmy pozwanej z dołączonym do akt sprawy katalogiem firmy pozywającej wynika, że firma pozwana „z zupełną bezceremonialnością, czy naiwnością przedrukowała w swoim prospekcie rycinę objaśniającą z katalogu powódki, nie czyniąc nawet żadnej zmiany”, to Sąd Apelacyjny zasadnie odrzucił wniosek skarżącej firmy o spraw-

dzenie wysokości strat, poniesionych przez pozywającą firmę, albowiem zasądzenie na rzecz ostatniej ryczałtu w sumie 5000 zł. znajdowało uzasadnienie w powołanym w wyroku Sądu Okręgowego przepisie art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. 39/28 poz. 384), stosownie do którego w przypadku, jeżeli działanie wkraczającego w zakres wyłączności patentowej było wywołane złym zamiarem, lub oczywiście niedbalstwem, pokrzywdzony, zamiast wynagrodzenia rzeczywistych szkód i strat, może zażądać ryczałtowej sumy pieniężnej, nie przekraczającej sumy 15.000 zł., którą to sumę oznaczy Sąd według własnego uznania; bezpodstawny przeto jest zarzut skargi kasacyjnej odrzucenia przez Sąd Apelacyjny żądania sprawdzenia dowodów co do wysokości strat, ewentualnie poniesionych przez pozywającą firmę, okoliczność ta bowiem nie miała znaczenia dla wyrokowania w obliczu uprawnień pozywającej firmy, wypływających z mocy powołanego art. 25 rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r.;

że pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej nie ulegają rozpoznaniu, zarówno bowiem naruszenie przez skarżącą firmę uprawnień patentowych pozywającej firmy, jak i wyrabianie przez skarżącą firmę zakwestjonowanych filtrów, zostały ustalone wyrokiem Sądu Okręgowego, który, jako niezaskarżony w odnośnej części, uprawomocnił się, obowiązuje zatem Sąd i strony (art. 893 i 895 U. P. C.);

że przeto skarga kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

230.

Notariusz ma prawo zatrzymania na rzecz swoją 10% od pobranych na rzecz gminy opłat od protestu weksli.^{1) 2)}

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 stycznia 1932. C. 1743/31.

Zważywszy:

¹⁾ Orzeczenie powyższe nasuwa pewne zastrzeżenia. Powołany w niem Ukaz z r. 1870 dotyczył dawnego notariatu, na odmiennych zasadach opartego. Również i w b. cesarstwie przed wydaniem ustawy notarialnej z r. 1866 notariusze i maklerzy mieli prawo potrącać na rzecz swoją 25% od pobieranych na dochód miast opłat. Wszelako wobec rozszerzenia w r. 1866 zakresu ich działalności uznano za stosowne ustalić takse wynagrodzenia za dokonywane przez notariuszów czynności i takse taką wydano w r. 1867 dla b. Cesarstwa. Ustawa r. 1866 wprowadziła naczelną zasadę (art. 208), iż notariusz pobiera, oprócz opłat przewidzianych w art. 201—207, a więc i opłat na rzecz miasta, opłaty za swoje czynności od stron, — bądź na mocy

że Gmina m. Piotrkowa wystąpiła przeciwko notariuszowi Janowi Grz. o zasądzenie 700 zł. 4 gr., które pozwany zatrzymał sobie z pobranego na rzecz Gminy podatku od weksli zaprotestowanych, tytułem wynagrodzenia za pobór podatku;

że pozwany zarzucił, iż notariusz nie jest obowiązany do bezpłatnego pobierania podatku miejskiego, albowiem za tę czynność należy się wynagrodzenie w wysokości 10% podatku w myśl ukazu cesarskiego z 11 grudnia 1870 r.;

że Sąd Grodzki wyrokiem z 16—17 lutego 1931 r. zasądził od pozwanego 646 zł. 86 gr. z założenia, iż przepisy z 11 grudnia 1870 r., o ile dotyczą wynagrodzenia notariuszów za pobieranie podatku miejskiego, utraciły moc obowiązującą;

że z apelacji pozwanego Sąd Okręgowy wyrokiem z 13—27 kwietnia 1931 r. uchylił wyrok Sądu Grodzkiego i powództwo całkowicie oddalił, uznając, iż pozwany, jako notariusz, miał prawo do wynagrodzenia za pobór podatku;

że w skardze kasacyjnej Gmina m. Piotrkowa zarzuca obrazę art. 14 i 76 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz art. 129 U. P. C.;

że skarżąca opiera skargę kasacyjną na twierdzeniu, iż ukaz cesarski z 11 grudnia 1870 r. (Dz. Pr. t. 71 str. 69—71), o ile dotyczy przypadającego notariuszom 10-procentowego wynagrodzenia za pobieranie podatku komunalnego od protestów wekslowych, został uchylony z mocy art. 14 i 76 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. 94 poz. 747) oraz w myśl § 10 rozporządzenia wykonawczego z 18 marca 1924 r. (Dz. U. 31 poz. 317);

że wszakże twierdzenie to pozbawione jest podstawy prawnej, albowiem z mocy powołanego wyżej ukazu notariusz uprawniony jest do zatrzymania na rzecz swoją 10% kwoty pobranych podatków komunalnych, przypadających od poszczególnych czynności notarialnych; art. 14 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. oznacza wysokość podatku komunalnego i utrzymuje nadal obowiązek pobierania tego podatku przez notariusza, sporządzającego protest, o wynagrodzeniu zaś jego za tę czynność wcale nie wspomina; w art. 76 tejże ustawy mieści się ogólna klauzula o uchyleniu wszystkich przepisów ustawowych, sprzecznych z pomienioną ustawą; prawo wszakże do

umowy, bądź taksy. W braku umowy i postanowienia taksy, opłatę określić powinien (art. 208, 209, 216) — sąd. Ściąganie więc opłat na rzecz miasta stanowi więc odład ustawowy obowiązek notariusza, a wynagrodzenie za pracę odwoła strony na mocy ugody lub taksy i ta opłata, jak wynika z motywów ustawodawczych do ustawy notarialnej i taksy, miało zastąpić te odsetki od opłat, jakie notariusze do tego czasu potrącali z opłat miejskich według dawnych przepisów Zwodu r. 1857 „tytułem wynagrodzenia i zwrotu kosztów kancelaryjnych“. Przy rozciągnięciu ustawy notarialnej na Królestwo Polskie zasadę tę powtórzył art. 47 ustawy z 18/6 sierpnia 1876 roku, następnie wprowadzony do ustawy notarialnej jako art. 267. Zdawałoby

wynagrodzenia za pobieranie podatków nie stoi w sprzeczności z żadnym przepisem ustawy z 11 sierpnia 1923 r.; wreszcie powołanie się na § 10 rozporządzenia wykonawczego z 18 marca 1924 roku nie uzasadnia także mniemania skarżącej, zarządzenie bowiem Ministra Spraw Wewnętrznych, iż notariusz przekazuje zarządowi Gminy pobrane kwoty „po potrąceniu rzeczywistych kosztów, połączonych z przekazem”, nie stanowi podstawy do uchylenia przepisu, wydanego w drodze ustawodawczej, nie mogło więc uchylić ukazu z 1870 r.;

że pozatem żaden inny przepis ustawowy nie uchylił powyższego ukazu, o ile dotyczy on wynagrodzenia notariusza za pobieranie podatku;

że przeto skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

231.

Wierzyciel może skierować roszczenie swoje przeciwko poręczycielowi z pominięciem dłużnika.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 lutego 1932. C. 2961/31.

Zważywszy:

że Chil Majer M. wystąpił przeciwko Fiszlowi F. o 3.000 zł. za pracę, przyczem wyjaśnił, że syn pozwanego Anszel F. zawarł z nim umowę, na mocy której miał pracować w tkalni tegoż Fiszla F. w ciągu roku za wynagrodzenie 60 zł. tygodniowo; po dwóch tygodniach pracy powód został zwolniony bez przyczyny, wobec czego wystąpił przeciwko Fiszlowi F., który poręczył wykonanie przez syna warunków umowy, o 3.000 zł., jako należność za cały czas brakujący do wygaśnięcia umowy;

że Sąd Grodzki postępowanie w sprawie umorzył na zasadzie art. 4 U. P. C. z powodu niezapoznania do sprawy Anszela F., jako osoby zainteresowanej, a Sąd Okręgowy skargę incydentalną na decyzję, umarzającą sprawę, oddalił, przytaczając w uzasadnieniu, że powód winien był zapoznać Anszela F., w którego prawa godzi wytoczone powództwo;

się mogło, że wobec zupełnej analogii opłat według ukazu r. 1874 z opłatami pobieranymi w cesarstwie na podstawie przepisów zwodu z r. 1857, ukaz z r. 1870 powinien być uznany za milcząco uchylony przez przepis art. 267 ust. notar. Obowiązująca obecnie taksa notarialna z 23 marca 1929 r. (Dz. U. Nr. 27 poz. 275) zabroniła notariuszom pobierania opłat na podstawie umowy ze stronami za czynności takśa przewidziane (art. 19 i 20¹), nie zmieniając w niczem zasady ros. ustawy notarialnej, że za pracę swoją notariusz pobiera wynagrodzenie od stron, — wynagrodzenie to obejmuje całokształt pracy, ułatwianej przez tego urzędnika wiarogodności publicznej, a więc i niezbędne czynności urzędowe, do których liczby ustawa wyraźnie zalicza ściąganie opłat skarbowych i miejskich. Ustawa stemplowa,

że w skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia wyroku z powodu obrazy art. 2021 K. C. oraz art. 4 i 142 U. P. C., zarzucając Sądowi, że oparł się na błędnej przesłance, jakoby wierzyciel nie mógł zwrócić się z poszukiwaniem do poręczyciela z pominięciem dłużnika;

że zarzut skargi kasacyjnej jest słuszny, poszukiwanie bowiem swej pretensji może być skierowane przez wierzyciela przeciwko poręczycielowi przed zwróceniem się do dłużnika, odpowiedzialność bowiem poręczyciela w stosunku do wierzyciela jest taka sama, jak i dłużnika;

że za słusnością takiego poglądu przemawiają przepisy art. 2021 i nast. K. C., w myśl których poręczyciel, gdy zostało przeciwko niemu wytoczone powództwo, może jedynie korzystać z prawa żądania roztrząśnienia majątku dłużnika, o ile jednak z tego dobrodziejstwa korzystać nie zechce lub też nie wykaże majątku dłużnika dostatecznego do pokrycia poszukiwanej należności, odpowiada za dług osobiście;

że decyzja Sądu Okręgowego, jako oparta na odmiennym poglądzie, nie może pozostać w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Sądu Okręgowego w Łodzi z powodu obrazy art. 2021 K. C. — uchyla.

232.

Za ustalone regulaminem pracy dyżury nie należy się pracownikowi dodatkowe wynagrodzenie, jeżeli godziny dyżurów mieszczą się w ramach ustalonego przez prawo czasu pracy.

Nieupominanie się o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w czasie trwania umowy o pracę nie skutkuje utraty prawa ich dochodzenia.

Dodatkowe wynagrodzenie należy się pracownikowi dopiero za siódmą godzinę w soboty i dziewiątą w dni pozostałe powszednie. Skrócenie dnia pracy na skutek umowy stron nie ma wpływu na określenie godzin nadliczbowych.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 lutego 1932. C. 1835/31:

Zważywszy:

że Wacław P. wystąpił przeciwko Prywatnemu

uznając notariuszów za organ wymiaru i poboru opłaty skarbowej, na równi z sądem, nie przewiduje jednak żadnego wynagrodzenia od skarbu za spełnianie tych czynności.

Z. . . z.

²⁾ Sprawa pobierania przez notariuszów wynagrodzenia za czynności, wiążące się z wymiarem i poborem dodatków komunalnych została następnie unormowana przepisami art. 1 ust. XVII p. 4 ustawy z 17 marca 1932 D. U. R. P. Nr. 25 poz. 223 o zmianie niektórych przepisów ustaw, dotyczących finansów komunalnych. Wysokość wynagrodzenia wynosić ma w przyszłości 2% sum, wypłacanych przez notariusza związkom komunalnych tytułem dodatków komunalnych.

Bankowi Handlowemu w Wilnie Sp. Akc. Oddział w Warszawie o 657 zł. 84 gr., w tem 140 zł. zaległej pensji świątecznej, reszta zaś tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych podczas dyżurów w dniu powszednie i w niedzielę;

że Sąd Pracy zasądził na rzecz powoda 517 zł. 84 gr., tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, resztę zaś powództwa pozostawił bez rozpoznania wobec zrzeczenia się przez powoda części żądań, a Sąd Okręgowy, do którego wniósł skargę apelacyjną pozwany Bank, wyrok pierwszej instancji zatwierdził;

że w skardze kasacyjnej rzecznik pozwanego żąda uchylenia wyroku, zarzucając Sądowi, że: 1) z obrazą art. 81 U. P. C. wniosek o siedmiogodzinnym dniu pracy w pozwanym Banku wyprowadził bez sprawowania ofiarowanego przez tenże Bank na rozprawie w drugiej instancji dowodu ze świadków, 2) niezgodnie z materiałem dowodowym (zeznaniem świadków, zbadanych w Sądzie Pracy) uznał, że trzynasta i czternasta pensja, wypłacana pracownikom pozwanego Banku, nie stanowiła kompensaty za pracę w godzinach nadliczbowych i dyżury, i pominął, że łącznie z dyżurem w dniu powszednie praca powoda nie przekraczała 46 godzin tygodniowo, 3) z obrazą art. 1134 K. C. i 142 U. P. C. pominął tę okoliczność, że w ciągu całego czasu pracy w Banku powód nie zgłaszał żądania wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, 4) z obrazą art. 16 w związku z art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r. (D. U. Nr. 220 poz. 7) zastosował powyższe przepisy do ósmej godziny pracy powoda, przyznając mu za tę godzinę 50% dodatek;

że jak słusznie zarzuca skarżący w pierwszym punkcie skargi kasacyjnej, Sąd nie uwzględnił wniosku skarżącego, zgłoszonego na rozprawie w drugiej instancji, o dopuszczenie dowodu ze świadków w celu wyjaśnienia, że według przyjętego w pozwanym Banku regulaminu, niezależnie od siedmiogodzinnego dnia pracy, powód obowiązany był raz na tydzień przez dwie godziny dyżurować; — — — wyjaśnienie tej okoliczności miałoby dla sprawy istotne znaczenie, w razie bowiem jej ustalenia powód nie mógłby żądać nawet zwykłego wynagrodzenia za ósmą godzinę pracy w dniu dyżurów;

że natomiast niesłuszny jest drugi zarzut skargi, gdyż wniosek swój, że pensje dodatkowe nie stanowiły wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, został uzasadniony przez Sąd brakiem dowodu istnienia między stronami takiej umowy, argument zaś, że pensję tę pobierali i pracownicy, którzy nie pracowali w godzinach nadliczbowych, sprzeczny, zdaniem skarżącego, z zeznaniem świadka R., został przytoczony dodatkowo;

że obojętne jest również dla sprawy, czy łącznie z dyżurami praca powoda nie przekraczała 46 godzin tygodniowo, gdyż mimo to należało mu się dodat-

kowe wynagrodzenie na zasadzie art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, o ile czas pracy w poszczególne dni przekroczył ilość 8 godzin (ewentualnie 6 godzin w soboty);

że i trzeci zarzut skargi nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż ani ustawodawstwo pracy, ani też ogólne normy prawa cywilnego nie zawierają przepisu, ażeby nieupominanie się o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w czasie trwania umowy pracy skutkowało utratą prawa ich dochodzenia; przedawnienie tego rodzaju roszczeń może nastąpić nie inaczej, jak na zasadzie dzielnicowych przepisów prawa cywilnego;

że ostatni zarzut skargi kasacyjnej jest słuszny, stosownie bowiem do art. 16 w związku z art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r. dodatki do płacy normalnej należą się pracownikowi dopiero za siódmą godzinę pracy w sobotę i dziewiątą w pozostałe dni powszednie, o ile czas pracy nie został skrócony w sposób, wskazany w art. 5 i 19 wspomnianej ustawy; skrócenie czasu pracy na skutek zawartej między stronami umowy nie skutkuje przesunięcia godzin nadliczbowych w rozumieniu art. 16 powołanej ustawy;

że odmienny pogląd Sądu miał wpływ na obliczenie należności powoda za pracę w godzinach nadliczbowych;

że wyżej przytoczone uchybienia, jakich dopuścił się Sąd przy wyrokowaniu, są o tyle istotne, że winny skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z powodu obrazu art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18 grudnia 1919 r. i art. 129 U. P. C. uchyła i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

233.

W razie podniesienia przez wierzyciela sporu co do prawdziwości oświadczeń małżonków w akcie sprzedaży nieruchomości przez jednego z małżonków drugiemu, strona pozwana obowiązana jest udowodnić, iż przyczyna prawna odstąpienia majątku, wskazana w akcie sprzedaży, istotnie miała miejsce.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 marca 1932. C. 51/32.

Zważywszy:

że Anatol N., jako wierzyciel Jerzego P., wystąpił przeciwko niemu oraz jego żonie Faustynie-Weronice z żądaniem: 1) uznania za nieważny, symulacyjny, działy na oszukanie praw wierzycieli i nie szkodziący prawom powoda, aktu z 19 grudnia 1929 r., którego mocą Jerzy P., powołując się na art. 1595

p. 2 K. C., sprzedał swojej żonie dobra ziemskie „Jarczów” w pow. Sokołowskim, wskutek czego, jak twierdził powód, niemożliwiona została egzekucja jego należności, przypadającej od Jerzego P. i stwierdzonych wyrokiem Sądu; i 2) o zezwolenie na zabezpieczenie tejże należności na rzeczonych dobrach; przytem powód utrzymywał, że oświadczenie pozwanych w pomienionym akcie, jakoby pozwany P. dłużny był swojej żonie 150.000 rb., nie jest zgodne ze stanem rzeczywistym, oraz że małżonkowie P. działali w porozumieniu między sobą na szkodę powoda;

że Sąd Okręgowy w Siedlcach oddalił powództwo, a Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego;

że Sąd Apelacyjny, oddalając powództwo, wyszedł z założenia, że odstąpienie majątku w trybie p. 2 art. 1595 K. C. miało prawną przyczynę, gdyż pozwany Jerzy P., jak to wyluszczone w akcie z 19 grudnia 1929 r., zużył na potrzeby swego majątku fundusze swojej żony, osiągnięte przez nią ze sprzedaży dóbr „Krośnicza Wola” oraz z dochodów z browaru w Irkucku;

że wobec podniesionego przez powoda, jako wierziciela Jerzego P., sporu co do prawdziwości oświadczeń małżonków P. w akcie odstąpienia dóbr „Jarczów” z 19 grudnia 1929 r., strona pozwana obowiązana była udowodnić, iż przyczyna prawna odstąpienia, wskazana w tymże akcie, istotnie miała miejsce, czyli że istotnie pozwana osiągnęła ze sprzedaży dóbr „Krośnicza Wola” 130.000 rb. i z browaru 20.000 rb., które Jerzy P. zużył na swoje potrzeby;

że stwierdzenie powyższej okoliczności przez Sąd Apelacyjny, jak słusznie zarzuca skarżący, nie zostało należycie uzasadnione, Sąd Apelacyjny bowiem powołał się na akt z 12 stycznia 1916 r. sprzedaży dóbr „Krośnicza Wola”, według którego cena za te dobra oznaczona była na 153.000 rb., pominął natomiast okoliczność, iż po potrąceniu obciążających dobra długów sprzedawczyni P. otrzymała zaledwie 55.862 rb. 76 kop., czyli kwotę znacznie mniejszą od wskazanej w akcie z 19 grudnia 1929 r.;

że słusznie także zarzuca skarżący, iż Sąd Apelacyjny bez żadnego uzasadnienia uznał, że suma 150.000 rb. stanowiąca, według twierdzenia strony pozwanej, dług pozwanego P. na rzecz jego żony, ulegała przerachowaniu na 400.000 zł.; nie przytoczył bowiem Sąd Apelacyjny, z jakiego czasu skalę przerachowania (według rozporządzenia waloryzacyjnego z 14 maja 1924 r.) przyjął za podstawę obliczenia; uzasadnienie zaś 100-procentowego przerachowania Sąd Apelacyjny oparł na nieusprawiedliwionem żadnemi faktami mniemaniu, że pieniądze pozwanej P. przyczyniły się do nabycia przez pozwanego P. dóbr „Jarczów”, oraz na niepopartem dowodami twierdzeniu, jakoby pieniądze te użyte były na poprawienie stanu budynków w tychże dobrach;

że wobec powyższych uchybień zaskarżony wyrok, jako nie odpowiadający wymaganiom art. 711 U. P. C., ulega uchyleniu;

234.

Spór o wyłączenie z pod zajęcia za podatek przemysłowy ruchomości, należących i będących w posiadaniu osoby trzeciej, należy do drogi sądowej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 stycznia 1932. C. 1293/31.

Zważywszy:

że Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu i na rzecz pozwanego Skarbu Państwa, bezpodstawnie zarzuca w skardze kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny, rozpoznając z obrazą art. 1 uwag. 1, 366, 584 p. 1 i 711 U. P. C. spór, dotyczący wymiaru i egzekucji należności podatkowej, wkroczył w atrybucje władz administracyjno-podatkowych; skoro bowiem Sąd Okręgowy, którego przesłanki podzielił Sąd Apelacyjny, ustalił, iż, jak to wynika z nakazu płatniczego, wydanego na podstawie odnośnego orzeczenia władz skarbowych, podatek przemysłowy należał się od przedsiębiorstwa p. f. „Aleksander E. i Ska” sp. z ogr. odp., mieszczącego się przy ul. Smoczej Nr. 47, nakazem zaś sekwestracyjnym objęte zostały ruchomości w mieszkaniu przy ul. Hożej Nr. 1, zajmowanem przez powoda Aleksandra E., jednego z udziałowców spółki, od której należał się podatek, to Sąd Apelacyjny na podstawie art. 1 U. P. C. władny był rozpoznać zgłoszony przez Aleksandra E. spór o wyłączenie z pod zajęcia zasekwestrowanych ruchomości, gdyż rozpoznanie tego sporu nie wymagało rozważania kwestji wymiaru podatku;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

235.

Przejemca przedsiębiorstwa odpowiada za podatki, zalegające z przedsiębiorstwa w czasie jego przejęcia.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 8 października 1931. Rw. 1342/31.

Sąd powiatowy miejski we Lwowie wyrokiem z 10 lipca 1930 XIII C 1102/29 oddalił powodów Juljusza T., Hersza L. i Eljasza G. z żądaniem skargi, skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa o wyłączenie z pod egzekucji desek, zajętych przez Urząd Skarbowy na pokrycie podatków zaległych od firmy Mendel L.

Z uzasadnienia:

Sąd ustalił, że firma Mendel L. popadła w trudności płatnicze i zawarła ze swymi wierzycielami układ na 50 %. Fundusze na zaspokojenie wierzycieli firma uzyskała ze sprzedaży zapasu drzewa powodowi Juliuszowi F. i Herzowi L., którzy, przyjąwszy sobie jako spółnika dawniejszego udziałowca firmy Mendel L., Eljasza G., przejęła przedsiębiorstwo firmy Mendel L. i je kontynuują. Jakkolwiek ustalone zostało, że zajęte deski nie były własnością firmy Mendel L., lecz powodów, Sąd uznał odpowiedzialność powodów za zaległe podatki za istniejącą, a to na następujących zasadach: Według § 1409 kod. cyw. jest każda osoba, obejmująca jakieś przedsiębiorstwo, odpowiedzialną osobiście za zapłatę wszelkich zobowiązań przedsiębiorstwa. Przesłanką tej odpowiedzialności jest jedynie okoliczność, iż nabywca wiedział, a przynajmniej musiał wiedzieć o zobowiązaniach przedsiębiorstwa. Jasną jest rzeczą, że przy nabywaniu przedsiębiorstwa nie można rozmyślnie pominąć kwestji, czy jakieś długi istnieją, aby później tłumaczyć się zupełnie ich nieznajomością. Ustawa stawia na tym samym poziomie wiadomość o długach z zawinioną nieświadomością. Jest obowiązkiem nabywcy jako kupca, orjentującego się chyba dokładnie w obrocie handlowym, zasięgnąć dokładnych informacji co do zobowiązań poprzednika, a zwłaszcza co do wysokości należnych od niego podatków. Uzyskanie takich informacji wprost u władzy skarbowej nie przedstawia żadnych trudności. Wprawdzie likwidator spółki Mendel L., Abraham K., zeznał, że do chwili zbycia przedsiębiorstwa tyle zapłacił podatków, że nie sądził, aby się coś jeszcze należało, jednak z oświadczenia tego wynika tylko niedbalstwo dłużnika, który dysponując nakazami zapłaty oraz będąc związanym do prowadzenia porządnego ksiąg handlowych, mógł wysokość swych zobowiązań podatkowych co do grosza obliczyć, a jeśli tego nie uczynił, to chyba dla tego, ponieważ zlekceważył sobie swe obowiązki. Tem bardziej było rzeczą powodów, zasięgnąć informacji, skoro zakupywali skład drzewa od firmy niewypłacalnej. Jeżeli dalej zbywca ręczył nabywcy, że nie ma żadnych zobowiązań, to tego rodzaju umowa w myśl wyrażnego przepisu § 1409 ust. 2 kod. cyw. jest wobec wierzyciela, to znaczy wobec Skarbu Państwa, bez żadnego znaczenia. Zresztą sam powód Hersz L. zeznał jako strona, że mu likwidator firmy Mendel L. oświadczył, iż musi wydostać więcej pieniędzy, gdyż prywatni wierzyciele wezmą wprawdzie 50 %, ale Skarbowi Państwa z tytułu jego pretensji o zapłatę podatków należy się pełnych 100 %. Powodowie zatem wiedzieli, że jakieś podatki są niezapłacone, a jeśli likwidator firmy Mendel L. użył pieniędzy przez nich wręczonych na zaspokojenie innych wierzycieli, to postąpił wprawdzie nieprawnie, jednakowoż za szkodę są wobec Skarbu Państwa powodowie odpowiedzialni.

Sąd okręgowy we Lwowie wyrokiem z 37 lutego 1931 V Bc 1501/30/3 zmienił wyrok pierwszej in-

stancji i orzekł wyłączenie desek z pod egzekucji, powołując się na to, że odpowiedzialność z § 1409 kod. cyw. musi być wykazana tytułem egzekucyjnym przeciwko odpowiedzialnym nabywcom, aby ich rzecz własna mogła być egzekucyjnie zajęta.

Sąd Najwyższy, uwzględniając rewizję Skarbu Państwa, zniósł zaskarżony wyrok, i zwrócił sprawę sądowi odwoławczemu celem uzupełnienia rozprawy i ponownego rozstrzygnięcia uzasadnienia.

Rewizji, opartej na przyczynach z L. 2, 3 i 4 § 503 proc. cyw., nie można odmówić słuszności.

Według § 37 ord. egz. trzecie osoby mogą w drodze skargi skutecznie sprzeciwić się egzekucji wtedy tylko, jeżeli wykażą, że im do przedmiotu, dotkniętego egzekucją, służy prawo, które nie dopuszcza przeprowadzenia egzekucji.

Prawo własności, służące osobie trzeciej do przedmiotu sporu, nie musi czynić egzekucję niedopuszczalną, a w szczególności — między innymi — nie wywrze tego skutku, gdy się przedstawia jako przejęcie majątku lub przedsiębiorstwa z § 1409 kod. cyw.

Skoro zatem powodowie sami w uzupełnieniu twierdzeń skargi przytoczyli takie twierdzenia, z których zdaniem sądu pierwszej instancji wynikało, że nastąpiło przejęcie przedsiębiorstwa w rozumieniu § 1409 kod. cyw., przeto był ten sąd nie tylko uprawniony, lecz nawet zobowiązany, wziąć pod uwagę i rozstrzygnąć sprawę także ze stanowiska przepisu § 1409 kod. cyw., mimo że pozwany Skarb Państwa tylko ogólnikowo zaprzeczył twierdzeniom skargi, jakoby powodowie zajęte egzekucyjnie deski kupili, a nie zarzucił, że to kupno miało charakter przejęcia przedsiębiorstwa i że powodowie o długach egzekuta wiedzieli lub wiedzieć musieli.

Mylny jest pogląd prawny Sądu odwoławczego, że odpowiedzialność z § 1409 kod. cyw. musi być podstawą tytułu egzekucyjnego przeciwko odpowiedzialnym nabywcom, aby ich własna rzecz mogła być egzekucyjnie zajęta, bo odpowiedzialność z § 1409 kod. cyw. może być także excipiendo podniesione w sporze o wyłączenie z § 37 ord. egz.

Wyszedłszy z tego mylnego poglądu prawnego i z błędnego pod względem proceduralnym stanowisku, że Sąd procesowy nie był uprawniony wdawać się w sprawę odpowiedzialności powodów z § 1409 kod. cyw., skoro pozwany Skarb Państwa z takim zarzutem nie wystąpił, choćby tę odpowiedzialność uzasadniały twierdzenia powodów i wyniki rozprawy, — Sąd odwoławczy nie rozpatrzył wywodów odwołania powodów w tym kierunku, że wyniki rozprawy nie uzasadniają odpowiedzialności powodów z § 1409 kod. ogr.

Wskutek tego zachodzi wadliwość przewodu odwoławczego z L. 2 § 503 przyczyn, które uzasadniają powziętą w myśl przepisów § 510 pr. cyw. uchwałę.

236.

Podatek majątkowy (a podobnie i każdy inny podatek realny) ciąży na nieruchomości nawet i bez wpisu prawa zastawu i może być z danej nieruchomości ściągnięty od nabywcy, choćby tenże nabywając nieruchomość, nie wiedział o istnieniu zaległości w tym podatku.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 31 marca 1932. R.w. 442/32.

W sporze, przeciw Skarbowi Państwa o uznanie egzekucji za niedopuszczalną wskutek rewizji pozwanego Skarbu Państwa od wyroku Sądu Okręgowego w W., którym ten sąd wskutek odwołania strony pozwanej zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w O. Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję, zamienił zaskarżony wyrok i zatwierdzony nim wyrok sądu I instancji i oddalił powoda z żądaniem skargi o uznanie za bezskuteczną wobec powoda mocy egzekucyjnej wykazu zaległości Izby Skarbowej w K. z 21 stycznia 1930, a dozwolonej na podstawie tego wykazu zaległości uchwałą Sądu Grodzkiego w O. z 14 marca 1930 egzekucji przez przymusowe ustanowienie prawa zastawu na realności powoda objętej whl. 1044 ks. gr. gm. kat. O. dla wierzytelności w kwocie 3.780 zł. 55 gr. zpn., jakoteż dozwolonej uchwałą tego samego sądu z 14 marca 1930 egzekucji przez prenotację prawa zastawu, tejże samej realności w celu zabezpieczenia niewykonanej wierzytelności w kwocie 1.119 zł. 91 gr. zpn. za niedopuszczalne.

Uzasadnienie:

Rewizja pozwanego Skarbu Państwa oparta na zarzutach przyczyn rewizyjnych wymienionych w § 503 L. 3 i 4 proc. cyw. jest ze stanowiska tej ostatniej w zupełności uzasadniona. Zasada wypowiedziana w § 443 ust. cyw., że z własnością nieruchomości obejmuje się również obciążające ją ciężary do ksiąg publicznych wpisane — inne zaś wierzytelności i roszczenia do poprzedniego właściciela nie przechodzą na nowego nabywcę, doznaje ograniczenia w tych wypadkach, gdy prawo do zaspokojenia wierzytelności z pewnej rzeczy dłużnika istnieje z mocy samego przepisu ustawy (§ 450 ust. cyw.) nawet bez wpisu do księgi gruntowej. Jest to tak zwane ustawowe prawo zastawu, przyznane ze względów publicznych przede wszystkim pewnym podatkom rządowym i opłatom publicznym, a w szczególności podatkowi realnym, które należą się od pewnej nieruchomości.

Przysługuje też ono podatkowi majątkowemu, co wynika niewątpliwie z postanowienia art. 57 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 N. 94 poz. 746 Dz. ust., iż suma podatku majątkowego, przypadająca od płatnika korzysta również z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku nieruchomego płatnika przed wszystkimi przywilejami i obciążeniami hipotecznymi. Skoro bowiem podatek majątkowy, zalegający

z ostatnich trzech lat przed dniem udzielenia przybięcia targu musi być przy rozdziale licytacyjnej ceny kupna zaspokojony przed wszystkimi wierzytelnościami hipotecznymi (§ 216 L. 2 ord. egz.), a po zaspokojeniu tychże wierzytelności także, o ile zalega dłużej aniżeli za 3 lata (§ 217 L. 1 ord. egz.), to jasne jest, że ciąży on na nieruchomości nawet i bez wpisu prawa zastawu. Wobec tego zatem, iż Izba Skarbowa w K. stwierdziła w wykazie zaległości z 21 stycznia 1930, że wymienione w nim kwoty stanowią część podatku majątkowego wymierzonego G. Spółce z ogr. odp. w K. od wartości realności objętej whl. 1044 ks. gr. gm. kat. O., będącej własnością tej spółki w czasie miarodajnym dla wymiaru tego podatku majątkowego, może Skarb Państwa dochodzić zaspokojenia tego podatku drogą egzekucji prowadzonej na tej nieruchomości, mimo tego, iż tymczasem stała się ona własnością powoda i bez względu na to, czy powód, nabywając tę nieruchomość wiedział o istnieniu tych zaległości w podatku majątkowym, lub też nie. Z tych pobudek Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję pozwanego Skarbu Państwa i zmienił zgodne wyroki obydwóch niższych instancji, oddalając powództwo w zupełności.

237.

Kto drugiemu podpisał weksel w celu uzyskania kredytu, nie może odeń żądać zwrotu tego weksłu w razie zaskarżenia go przez uprawnionego posiadacza weksłu.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 9 marca 1932. R.w. 108/32.

W sporze o zwrot weksłu na 5.000 zł. zpn. wskutek rewizji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego, którym ten sąd wskutek odwołania strony powodowej zmienił wyrok Sądu Okręgowego;

Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję, zmienił zaskarżony wyrok i przywrócił do mocy prawnej wyrok sądu I instancji.

Uzasadnienie:

Rewizja pozwanego, oparta na zarzutach przyczyn rewizyjnych przewidzianych w § 503 L. 2, 3 i 4 proc. cyw., jest ze stanowiska tej ostatniej uzasadniona. Z istoty weksłu „z grzeczności“, jakim był według ustaleń sądów niższych instancji weksel z dnia 28 marca 1930, wynika, że weksel ten wręczyli powodowie pozwanemu za pośrednictwem jego syna w tym celu, ażeby pozwany, bądź też firma „P.“ użyli tego weksłu dla uzyskania dla siebie kredytu. Tego rodzaju weksel obejmuje utajoną, z weksłu niewidoczną porękę — powodowie bowiem, przyjmując porękę za kredyt udzielony pozwanemu, podpisali weksel nie w sposób odpowiadający przepisowi art. 29 pr. weksl.

niez usęp przedostatni § 41 nie uprawnia powoda do wniesienia przedmiotowej skargi. Postanawia on bowiem, że prawo do skargi służy zawiadowcom spółki łącznie, a powód jest tylko jednym z zawiadowców spółki, których ona w chwili zwołania Walnego Zgromadzenia miała dwóch, mianowicie powoda i Edwarda S. Treść zaś uchwał, powziętych na owem Zgromadzeniu i ich przedmiot nie jest tego rodzaju, iżby przez jego wykonanie mógł się powód stać odpowiedzialnym za szkodę lub kryminalnie. W tym bowiem ostatnim wypadku służyłoby powodowi prawo skargi z tytułu tego, że jest zawiadowcą pozwanej spółki. Sąd jednak, opierając się na protokole Walnego Zgromadzenia, ustala, że treść i przedmiot uchwał na niem przyjętych, absolutnie nie może narazić powoda na jakąkolwiek odpowiedzialność. Twierdzenie zaś powoda, że „stan uchwały jest połączony z wybitną szkodą firmy, za którą podpisany, jako zawiadowca byłby odpowiedzialny”, uznaje Sąd za bezpodstawne, nie tylko z powodów wyżej podanych, lecz także i z tego powodu, że twierdzenia tego powód nawet nie usiłował uprawdopodobnić w toku całego procesu.

Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 13 listopada 1931 II. Bc. 1025/31 nie uwzględnił apelacji, wniesionej przez powoda. Z uzasadnienia: W myśl § 41, ustęp trzeci, ustawy o spółkach z ogr. odp. poszczególny zawiadowca upoważniony jest do wniesienia skargi o unieważnienie uchwał Walnego Zgromadzenia spółki, jeżeli przedmiotem uchwały jest zarządzenie, którego wykonanie czyniłaby zawiadowców winnymi zwrotu szkody lub winnymi dopuszczenia się czynu karalnego. Te wymogi w niniejszym wypadku nie zachodzą, albowiem sam apelant nie twierdzi, by przez wykonanie spornych uchwał Walnego Zgromadzenia mógłby się dopuścić czynu karalnego, a także nie wykazał, by mógłby się stać winnym zwrotu ewentualnej szkody. Dla uprawdopodobnienia okoliczności, że spółka przez wypłatę płacy dyrektorom po 18.000 zł. rocznie jest narażona na szkodę, winien powód wykazać cyframi, że dochody spółki na wypłatę takich płac nie pozwalają i wskutek tych wypłat spółka narażona jest na upadek finansowy. Poza gołosłownem przypuszczeniem tej ewentualności (końcowy ustęp skargi), powód nie przytoczył żadnych konkretnych okoliczności, któreby wykazały lub uprawdopodobniały niebezpieczeństwo, zagrażające materialnemu bytowi spółki, wobec czego i Sąd nie miał do dyspozycji przedmiotu tego dowodu z przesłuchania stron i dlatego pominięcie tego dowodu nie stanowi zaznaczonej niedokładności rozprawy.

Pozatem odpowiedzialność zawiadowców za szkodę normuje § 25 ustawy o spółkach z ogr. odp., który w ustępie piątym postanawia, że o ile wynagrodzenie, przez zawiadowcę świadczyć się mające, potrzebne jest dla zaspokojenia wierzycieli, obowiązku zawiadowców nie znosi okoliczność, że działali w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia. Ponieważ w niniej-

szym przypadku wypłata płac dyrektorów spółki opiera się na uchwale Walnego Zgromadzenia spółki, powziętej stosownie do postanowienia art. XI kontraktu spółki, powód musiałby wykazać, że wypłata tych pborów narazi na szwank zaspokojenia wierzycieli spółki. W tym przedmiocie powód również nie podał żadnych okoliczności faktycznych, któreby wykazały to niebezpieczeństwo. Mylne jest wreszcie zapatrywanie apelanta, jakoby przez powzięcie uchwały Walnego Zgromadzenia, oznaczającej na 10.000 zł. rocznie uposażenie dyrektorów spółki, jakoteż ewentualnych dalszych członków Dyrekcji, będących spółnikami spółki, zaszło naruszenie przepisów § 38, ustęp czwarty, ustawy o spółkach z ogr. odp.; gdyż punkt 5 porządku dziennego Walnego Zgromadzenia: „Oznaczenie wynagrodzenia członków Dyrekcji, będących spółnikami, według art. XI kontraktu spółki” nie zawiera ograniczenia, że uchwała ta ma być powzięta jedynie odnośnie do dyrektorów, wówczas czynnych, a uchwała, że także w przyszłości zamianowani dyrektorowie — spółnicy płacę po 18.000 zł. będą pobierać, odpowiada intencji przepisów art. XI kontraktu spółki. Zresztą gdy z przyczyn powyżej podanych oraz z przyczyn przytoczonych przez Sąd pierwszej instancji, przyjąć się musi, że powodowi nie służy prawo skargi, nie zachodziła potrzeba badania ważności spornych uchwał Walnego Zgromadzenia.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji, wniesionej przez powoda.

Uzasadnienie.

Powód zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 L. 2 i 4 p. c. wymienionych.

Żadna z nich nie jest uzasadniona.

Pierwszej dopatruje się powód w zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z przesłuchaniu stron, celem umożliwienia powodowi bezpośredniego wypowiedzenia się co do zagrażającej pozwanej spółce szkody, za którą byłby powód odpowiedzialny.

Na zarzut ten zauważa się, że Sąd w myśl § 277 ust. 1 p. c. przeprowadza dowody na wiadome mu już fakty, które strona sama według § 178 p. c. ma wyczerpująco i wyraźnie przytoczyć; niedopuszczalne jest więc uzyskanie potrzebnych do rozstrzygnięcia sporu faktów, dopiero za pomocą przeprowadzić się mającego dowodu.

Wobec tego Sąd odwoławczy nie dopuścił się żadnej wadliwości postępowania, nie zarządziwszy przeprowadzenia omawianego dowodu.

Gdy powód uzasadnia przyczynę rewizyjną z § 503 L. 2 p. c., jedynie tą rzekomą wadliwością, musi ona pozostać bez uwzględnienia.

Również zarzut mylnej oceny prawnej jest bezpodstawny.

Ponieważ jest niespornem, że powód mimo prawidłowego zawiadomienia go o odbyć się mającem walnem zgromadzeniu pozwanej spółki nie jawił się na niem, a sprawa oznaczenia wynagrodzenia członków dyrekcji była umieszczona na porządku dziennym nie

może się powód powoływać ze skutkiem na uchybienie przepisowi § 38 ust. 4 ust. z 6 marca 1906, poz. 58 dzup.

Gdy zaś powód nawet nie dostarczył materiału faktycznego, z któregooby można wysnuć pewny wniosek o grożącej pozwanej spółce szkodzie przez uchwalenie wysokości wynagrodzenia członków dyrekcji i to w czasie przed powzięciem uchwały co do bilansu spółki, słusznie Sądy niższych instancji odmówiły powodowi uprawnienia do zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia z przyczyny grożącej rzekomo powodowi odpowiedzialności materialnej, o czym jest mowa w § 41 ust. przedostatni powołanej ustawy.

241.

Współwłaściciel realności nie jest obowiązany cofnąć się na żądanie reszty współwłaścicieli od udziału we współzarządzie realności.¹⁾

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 17 lutego 1932. Rw. 104/32.

Uzasadnienie.

Rewizja pozwanego, oparta na przyczynach rewizyjnych L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. jest słuszna, o ile chodzi o prawną ocenę.

Realność pod L. w. h. 128 w Fudnie wraz z fabryką papieru przeszła po rodzicach w drodze spadku na strony spór wiodące. Skutkiem tego przejścia własności fabryki na dziedziców powstała współwłasność nieruchomości i przedsiębiorstwa fabrycznego (§§ 550, 825 i 1188 u. c.), której zarząd sprawuje faktycznie od szeregu lat pozwany.

Obecnie powodowie jako przedstawiający większość udziałów nie godzą się na dalszy zarząd przez pozwanego i domagają się w pozwie, aby pozwany oddał zarząd ustanowionemu przez nich jako większość zarządcy, a to w pierpowodowi.

Żądanie pozwu jest jednak prawnie chybione.

W myśl bowiem § 833 u. c. posiadanie i zarząd rzeczy wspólnej służy wspólnie wszystkim uczestnikom; żądanie więc pozwu odebrania zarządu pozwanemu jako uczestnikowi jest sprzeczne z powołanym przepisem ustawy i dlatego ostać się nie może. Powodowie jako współwłaściciele mogliby od pozwanego się domagać dopuszczenia do współzarządu, skoro nie godzą się na dalszy zarząd przez pozwanego, ale takiego żądania w pozwie powodowie nie stawiają.

Wola powodów jako większości nie ma w danym wypadku znaczenia prawnego ze stanowiska § 836 u. c., albowiem przepis ten ma zastosowanie tylko wówczas, gdy kwestja, czy zarząd ma być wprowadzony przez wspólnego zarządcę, jest przesądzona, t. j. bądź to z postanowienia ustawy, bądź też gdy wszy-

scy uczestnicy już się jednomyślnie zgodzili na ustanowienie zarządcy, a tylko chodzi o wybór osoby zarządcy.

W myśl powyższych wywodów należało zatem zmienić zaskarżony wyrok i oddalić powodów z żądaniem pozwu zgodnie z wnioskiem rewizyjnym, przywracając moc prawną wyrokowi Sądu I., ale z innych pobudek.

Dalsze wywody rewizji stały się bezprzedmiotowe.

242.

Skardze z § ord. egz. nie można przeciwstawić żądania o zastanowienie egzekucji, opartego na przepisach § 35 ord. egz., lecz zarzuty przeciwko roszczeniu odszkodowawczemu istniejące należy rozpatrzyć merytorycznie.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 11 grudnia 1930. Rw. 1687/30.

W wykonaniu ugody sądowej z 31 marca 1927, którą Jan W. zobowiązał się Józefowi H. dostarczyć 290 m³ drzewa, zobowiązany dostarczył 173 m³ drzewa. O wydobyte reszty drzewa i ściąganie kosztów Józef H. wdrożył egzekucję, która co do wydania drzewa pozostała bez skutku (E. 15/28). Józef H. wniósł więc przeciwko Janowi W. skargę z § 368 ord. egz. o zapłatę 2106 zł. jako wartości drzewa (Cg. XI 284/28). Przeciwno tej skardze wystąpił Jan W. z pozwem o uznanie tak egzekucji E. 25/28 jak i procesu Cg. XI 284/28 za niedopuszczalne, opierając się na tem, że resztujące drzewa dostarczył Józefowi H. (§ 35 ord. egz.). Sąd okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z 5 lipca 1929 Cg. 377/28 oddalił Jana W. z żądaniem skargi, ustalając, że dodatkowe dostarczenie resztującego drzewa nie miało miejsca. Natomiast Sąd apelacyjny w Krakowie po ponowieniu wywodów, ustalił, że dostawa taka się odbyła i orzekł wyrokiem z 30 stycznia 1930 IV Bc. 296/29 według żądania skargi Jana W.

Sąd Najwyższy uwzględnił częściowo rewizję pozwanego Józefa W., zmienił zaskarżony wyrok i przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu I., o tyle, o ile oddalono powoda z żądaniem skargi, by uznać prowadzenie sporu z § 368 o. e. do lcz. Cg. XI. 284/28, celem wydobywania wartości 117 m³, drzewa w kwocie 2106 zł. za prawnie niedopuszczalne i niedozwolone, poza tem zaś rewizji nie uwzględnił.

Uzasadnienie.

Pozwany powołuje się w rewizji na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 i 4 p. c.

Wywód pierwszy nie odpowiada ustawie (§ 506 ust. 1 L. 2 p. c.), nie wykazuje bowiem żadnej przesłanki faktycznej, którąby Sąd Apelacyjny przyjął

¹⁾ Tak samo orzeczenie z 22 października 1929. Rw. 611/29, ogłoszone w O. S. P. IX 523.

sprzecznie z aktami, zajmuje się natomiast zwalczaniem oceny dowodowej Sądu Apelacyjnego i opartych na niej ustaleń, co w przewodzie rewizyjnym jest niedopuszczalne (§§ 498 ust. 1, 503, 513 p. c.); wobec czego Sąd Najwyższy wszystkie zarzuty przeciwko tym ustaleniom podniesione pomija.

Nieuzasadniony jest również zarzut mylnej oceny prawnej (§ 503 L. 4 p. c.), o ile dotyczy uznania mocy egzekucyjnej ugody z 31 marca 1927 Cg. XI. 74/27 i zastanowienia egzekucji do E. 15/28 prowadzonej, zarzut bowiem pozwanego, jakoby egzekucja powyższa nie było więcej w toku i jakoby tytuł egzekucyjny bezpowrotnie zgasł, jest niezgodny z treścią aktów E. 15/28.

Według tychże aktów dozwolono egzekucji:

a) celem wydobycia resztujących 117 m³ drzewa przez zabranie tej ilości drzewa i wydanie wierzycielowi,

b) celem ściągnięcia kosztów wniosku egzekucyjnego 29 zł. 25 gr. przez zajęcie, przechowanie i sprzedaż ruchomości dłużnika.

Egzekucja pod a) wspomniana okazała się bezskuteczna, zaś pod b) dotąd wcale wykonaną nie została.

Jak długo zatem egzekucja powyższa nie doprowadziła do zaspokojenia wierzyciela, ani nie została zastanowiona w rozumieniu § 39 ust. pierwszy o. e., tak długi musi się przyjąć, że jest w toku, w rozumieniu § 35 ustęp 1 o. e., przesłanka zatem powyższa skargi z § 35 o. e. została należycie wykonaną, a tem samem żądanie co do uznania tytułu egzekucyjnego za zgasyły i zastanowienie egzekucji okazuje się w przepisie powyższym uzasadnione.

Natomiast prawnie chybione ze stanowiska § 35 o. e. jest żądanie, by uznać prowadzenie sporu do Cg. XI. 284/28 o zapłatę kwoty 2106 zł. za prawnie niedopuszczalne i niedozwolone.

Przepis ten bowiem w ustępie pierwszym dopuszcza skargę „przeciwko roszczeniu, na rzecz którego Sąd egzekucji dozwolił“, a w ustępie 4 jako skutek takiej skargi przewiduje zastanowienie egzekucji.

Przepis ten jako specjalny i natury proceduralnej nie dopuszcza wykładni rozszerzającej; nie można go więc stosować do skargi z § 35 o. e., która wyłania się wprawdzie z egzekucji, ale jest zwykłą skargą, podpadającą pod przepisy procedury cywilnej, a ta nie przewiduje wypadku, by Sąd na podstawie osobnej skargi mógł uznać spór odrębny przez inny sąd prowadzony za prawnie niedopuszczalny i niedozwolony. Z tych wszystkich względów należało wyrok Sądu I co do powyższego żądania jako słuszny w swem wyrzeczeniu przywrócić do mocy prawnej.

243.

Kierownik robót i dozorca robotników nie może być poczytany za pracownika umysłowego, jeżeli nie jest technicznym kierownikiem pracy ani za całość pracy nie jest odpowiedzialny.

Kierownik robót nie ma prawa do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.¹⁾

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 16 marca 1932. Rw. 55/32.

Uzasadnienie.

Powód zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. przewidzianych, ponieważ, jednak pierwsza i ostatnia przyczyna da się podciągnąć pod jedynie dopuszczalne przyczyny zaskarżenia wymienione w art. 30 rozp. Prez. z 22 marca 1928 p. 356 Dz. U. pod L. 1 i 2, przeto Sąd Najwyższy poddaje je rozpoznaniu.

Zarzut, że Sąd odwoławczy nie zbadał wyczerpująco kwestji, czy powodowi wypowiedziano pracę na dzień 15 października 1930, jest tak ogólnikowy, że nie można dopatrzeć się w nim, na czym podniesiony zarzut pogwałcenia formalności (art. 30 L. 2 cyt. rozp.) ma polegać, dlatego zarzut ten, jako niewywiedziony, pomija się. Zarzut niewłaściwej wykładni (art. 30 L. 1 cyt. rozp.) jest tylko w części uzasadniony.

Trafnie orzekł sąd odwoławczy, że powód nie jest pracownikiem umysłowym w rozumieniu rozp. Prez. z 16 marca 1928 p. 323 Dz. U., skoro był tylko kierownikiem robót i dozorcą robotników, nie był zaś technicznym kierownikiem, ani też za całość pracy nie był odpowiedzialny (art. 2 L. 1 cyt. rozp.). Słusznie też przyjął sąd odwoławczy, że powodowi należało wypowiedzieć pracę na dwa tygodnie naprzód, stosownie do art. 11 u. 1 rozp. Prez. z 16 marca 1928 p. 324 Dz. U., a nie na 3 miesiące.

Sąd procesowy ustalił jednak, że pozwany wypowiedział powodowi pracę dnia 14 lipca 1930 z tem, że ma pozostać w pracy przez 3 miesiące, że powód następnie pracował przez ten czas do 1 września 1930, w którym to dniu pozwany zakazał powodowi dalszej pracy, nie wypłaciwszy mu należności za pracę od 1 sierpnia 1930, w kwocie po 120 zł. miesięcznie, t. j. 300 zł. Ustaleń tych nie zaskarżył pozwany w odwołaniu, a sąd odwoławczy tych ustaleń nie zmienił.

Wprawdzie art. 11 u. 1 rozp. z 16 marca 1928 p. 324 Dz. U. postanawia, że wypowiedzenie pracy może nastąpić co najmniej na dwa tygodnie naprzód, to znaczy, że termin ten nie może być skrócony, jednakże strony mogą umówić dłuższy czas wypowiedzenia i umowa ta będzie dla stron wiążąca.

¹⁾ Tak samo orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 22 października 1930. Rw. 1354/30 O. S. P. X 365.

Skoro więc pozwany wypowiedział powodowi pracę lipca 1930 na 3 miesiące, obowiązując go do pracy w tym okresie i powód rzeczywiście do tego stosował się, to winien mu pozwany wypłacić wynagrodzenie za ten czas, za sierpień 1930, przez który pracował i półtora miesiąca, przez który jedynie z powodu zakazu przez pozwanego przestał pracować, gdyż pozwany jednostronnie od umowy odstąpić nie może. Należność więc powoda w kwocie 300 zł. jest prawnie uzasadniona i w tym kierunku rewizja odniosła skutek. Pozatem rewizja, o ile zaskarża oddalenie powoda z jego żądaniem o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe jest chybiona już z tego powodu, że sam powód podaje w skardze, że był zajęty w formie pozwanego jako kierownik robót za wynagrodzeniem miesięcznym.

Ponieważ za czas pracy uważa się liczba godzin przez który pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót (art. 2 ust. z 18-go grudnia 1919 p. 7 z 1920 Dz. U.), przeto przepisu rzeczonoego nie można stosować do czasu pracy samego kierownika, którego wynagrodzenie poza 8 godzinnym czasem pracy mogłoby określić tylko umowa z pracodawcą, nie zaś wspomniana ustawa. Wobec tego w tej części rewizja pozostała bez skutku.

244.

Pracownik nie ma prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, jeżeli poza godzinami pracy pozostaje w sklepie swego pracodawcy dobrowolnie wbrew zakazowi, udzielonemu mu przez pracodawcę.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 31 marca 1932. Rw. 486/32.

Z uzasadnienia:

Rewizja powołuje się na przyczyny rewizyjne z art. 32 oraz 30 L. 1 i 2 rozp. o sądach pracy, jednak nieśluszenie.

Powód zaniechaniem przez sąd odwoławczy dowodu wysłuchania stron nie może w danym wypadku uzasadnić pogwałcenia istotnych formalności postępowania, albowiem sam uniemożliwił przeprowadzenie tego dowodu przez to, że mimo wezwania nie stawiał się na rozprawę wyznaczoną celem przeprowadzenia dowodu. Przesłanek z § 375 ust. 2 proc. cyw. dla przeprowadzenia powyższego dowodu w drodze rewizycji nie było, gdyż wobec kwoty dochodzonej skargą (1313 zł. 30 gr.) koszty przyjazdu powoda na rozprawę nie mogą być uważane za niestosunkowo wysokie. Chodziło zaś w danym wypadku nadto o ocenę wiarygodności osób przesłuchanych w sporze, która tylko przy bezpośrednim przeprowadzeniu dowodu przed sądem orzekającym należycie może być dokonana (§ 276 proc. cyw.).

Gdy zatem ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji nie zostały odparte wynikami rozprawy odwoławczej mimo dopuszczenia dowodu z przesłuchania stron, Sąd odwoławczy był na zasadzie § 498 p. c. uprawniony wziąć ustalenia pierwszej instancji za podstawę swego rozstrzygnięcia.

Według ustaleń sądu pierwszej instancji powód przebywał wprawdzie i poza ośmiogodzinnym czasem pracy w sklepie pozwanego, czynił to, jednak wbrew zakazowi pozwanego i jego żony, a postępował tak zwłaszcza z powodu, że utrzymywał od klientów pozwanego napiwki za odnoszenie im walizek. Według art. 2 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. Dz. U. R. P. poz. 7 z r. 1920 za czas pracy uważa się tylko tę liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy przebywać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót. Wyroki obu instancji nie ustalają atoli, by powód był z umowy obowiązany przebywać poza ośmiogodzinnym czasem pracy w sklepie pozwanego. Jeżeli to czynił dobrowolnie a nadto w nadziei zarobienia napiwków od klientów, to pozostawanie jego w sklepie pozwanego nie było pracą jego na rzecz pozwanego w rozumieniu przepisów art. 2 powyższej ustawy. Chociażby powód przy sposobności swego wyczekiwania w sklepie pozwanego na zarobki uboczne czynił nawet jakieś świadczenie na rzecz pozwanego, to mogłyby być one poczytane jedynie za świadczenia domowe, za które wynagrodzenie objęte było umową przez strony sumą ryczałtową miesięcznego wynagrodzenia w postaci świadczeń pieniężnych oraz dania mieszkania i utrzymania.

Zważyć także należy, że według ustaleń sądów powód zobowiązał się i do świadczenia na rzecz pozwanego posług domowych, które nie podpadają co do czasu pracy pod przepisy ustawy z 18 grudnia 1919 roku.

Z tych przyczyn rewizja pozostała bez skutku.

245.

Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych nie należy się pracownikowi, który do swego uposażenia służbowego pobiera dodatki, równające się w sumie tej kwocie, jakaby mu przypadła za pracę w godzinach nadliczbowych.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 29 lutego 1932. Rw. 36/32.

Sąd Najwyższy, w sprawie Szymona A., przeciwko Funduszowi Bezrobocia, nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 30 września 1931 III. (1) Bc. 858/31/3, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanego zmienił ustępy 2 i 4 Sądu Pracy w Krakowie z 29 września 1931 II. Cpr. 22/31/10.

Uzasadnienie.

Według art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o sądach pracy można wnosić do Sądu Najwyższego środki prawne, przewidziane w ustawach postępowania cywilnego, obowiązujących w siedzibie danego Sądu Okręgowego, tylko z przyczyn wymienionych w art. 30 tego rozporządzenia, zaskarżenie zatem wyroku Sądu Odwoławczego z przyczyn wymienionych pod L. 2, 3 i 4 w § 503 p. c. przedstawia się jako niedopuszczalne.

Art. 30 rozporządzenia o Sądach Pracy nie zna poza tym przyczyn zaskarżenia, któreby pod względem rzeczowym odpowiadały przyczynom rewizyjnym z L. 2 i 3 § 503 p. c. Sąd Najwyższy pominął przeto wywody rewizji, przytoczone na ich poparcie, jako niestanowiące uzasadnienia żadnej z przyczyn zaskarżenia rewizyjnego, dopuszczalnych w sprawach, wyłaniających się z orzecznictwa Sądów Pracy.

Wywody natomiast przytoczone w celu wykazania przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c. uzasadniają także zarzut jawnego pogwałcenia prawa lub niewłaściwej jego wykładni, odpowiadający przyczynie zaskarżenia z art. 30 L. 1 rozporządzenia o Sądach Pracy. Nie można jednak przyznać im słuszności.

Z przepisów ustawy z 18 lipca 1924 poz. 650 Dz. U. Rz. P. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wynika, że utworzony celem wykonania obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i pokrycia płynących stąd wydatków fundusz bezrobocia (art. 6) ma być w ten sposób administrowany, aby służył celem, dla urzeczywistnienia których został utworzony (art. 10).

Pracownicy zatem zakładów pracy tego funduszu, prowadzonego sposobem przemysłowym, choć na zysk nieobliczonego, podlegają przepisom ustawy z 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu Nr. 2 poz. 7 Dz. U. Rz. P. z r. 1920, a to według jej art. 1-go.

Sąd Najwyższy podziela jednak pogląd Sądu Odwoławczego, że powód nie może w danym wypadku domagać się osobnego wynagrodzenia za przepracowane w zakładzie pozwanego funduszu godziny nadliczbowe.

Zapłata bowiem za pracę w godzinach nadliczbowych może nastąpić także w innej formie, aniżeli to przewiduje art. 16 ustawy z 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie przytoczonego przepisu powołanej ustawy.

Według niewadliwych ustaleń zaskarżonego wyroku, stanowiących podstawę decyzji rewizyjnej (§§ 498 i 513 p. c., art. 31 i 32 rozporządzenia o Sądach Pracy) wynagrodzenie powoda za pracę w godzinach nadliczbowych, obliczone według zasad art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu odpowiadało sumie 1299 zł. 20 gr. Powód nie może jednak domagać się zapłaty tego wynagrodzenia, skoro jak to Sąd II-gi ustalił, w czasie do którego odnoszą się

godziny jego pracy nadliczbowej, otrzymał on od pozwanego funduszu oprócz umówionego uposażenia w formie rozmaitych dodatków służbowych, obliczonych procentowo od normalnego uposażenia razem kwotę 1293 zł. 12 gr., pozostała zaś na korzyść powoda drobna nadwyżka wynagrodzenia za pracę nadliczbową w ten sposób nieumorzona w kwocie 6 zł. 08 gr. znalazła swój odpowiednik w nieprzepracowanym przez powoda czasie w godzinach służbowych, a to skutkiem spóźnień powoda do pracy.

Żadne bowiem wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych się nie należy, jeżeli ta praca wywołana została skutkiem zaniedbań w pracy podczas godzin normalnych.

Okoliczność, pod jaką formą otrzymywał powód dodatkowe wynagrodzenie, w szczególności czy to w formie dodatku bilansowego, odzieżowego lub trzynastiej pensji jest dla oceny sprawy obojętna. Wystarczy, jeżeli dodatki te, nie stanowiące normalnego uposażenia powoda, w sumie odpowiadały wynagrodzeniu, jakie powodowi przysługiwałoby za pracę w godzinach nadliczbowych. Chybiona rewizja nie mogła zatem być uwzględniona.

246.

Droga sądowa dla skargi gminy o przywrócenie posiadania, naruszonego przez usunięcie pomnika, wzniesionego za czasów zaborczych na gruncie gminy, jest dopuszczalna, mimo że pomnik obraża uczucia patriotyczne ludzkości i władza administracyjna upoważniła pozwanych do odpowiedniego przekształcenia pomnika.

Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego
z 8 stycznia 1932. III z C. 293/31.

Powódka jest właścicielką gruntu w gminie Brzezie na Górnym Śląsku. Na gruncie tym wystawiono w roku 1913 na cześć Bismarka wieżę kamienną (cokół) z odpowiednimi emblematami. W roku 1926 utworzył się Komitet, który podjął przekształcenie wieży na pomnik Bolesława Chrobrego. Powódka twierdziła, że pozwani należą do tego Komitetu, a ich działanie przedstawia naruszenie jej posiadania i własności, wniosła wobec tego w drodze skargi niniejszej o zasądzenie pozwanych solidarnie na usunięcie robót dokonanych, przy cokole, na przywrócenie realności do pierwotnego stanu oraz o zakazanie im dalszego naruszenia nieruchomości. Pozwani wniesli o oddalenie skargi, podnosząc ekscepcję niedopuszczalności drogi sądowej z tem uzasadnieniem, że pomnik i grunt oddany został do publicznego użytku, że pomnik podlega wyłącznie opiece władz administracyjnych i że Komitet otrzymał od starosty powiatu zezwolenia na podjęcie zmian wokoło pomnika. Po-

wódka zaprzeczyła słuszności tej obrony, uważając niezależnie od tego spór jako pozbawiony charakteru publiczno-prawnego z tej przyczyny, że nie doręczono jej żadnej uchwały władzy administracyjnej i że mimo ewentualnego zezwolenia starosty działali pozwani jako osoby prywatne. Wreszcie dopatruje powódka w odebraniu jej drogi sądowej naruszenia nabytych praw, stawia więc na ten wypadek wniosek ewokacyjny w myśl art. 588 Konw. genewskiej. Sąd Okręgowy orzekł, że uwzględnia zarzut niedopuszczalności drogi sądowej. Na odwołanie powódki Sąd Apelacyjny wyrok ten uchylił i przekazał sprawę zpowrotem do instancji odwoławczej z tej przyczyny, że władze konserwatorskie nie uznały dotychczas wieży jako zabytku w myśl art. 3 rozp. Prez. Rzplitej z 6.III 1928 Dz. Ust. poz. 265 wobec czego nie mogą mieć do niej zastosowania przepis tego rozporządzenia i spór dotyczy cywilno-prawnej ochrony własności i posiadania.

W rewizji swej wnoszą pozwani o uchylenie zacepionego wyroku i oddalenie odwołania powódki. Zarzucają naruszenie rozp. Prez. Rzplitej z 6/3.28, §§ 858, 1004 u. c., §§ 33/35 i 8 prusk. p. pr. kr. ustawy pruskiej z 15/7.07 rozp. prusk. min. spr. wewn. z 13/II 1907 z tem uzasadnieniem, że chodzi o stan rzeczy z czasu, gdy rozp. z 6/III.28 jeszcze nie obowiązywało, zaś według poprzedniego ustawodawstwa pruskiego przysługuje władzy administracyjnej pełne prawo dyspozycji pomnikami umieszczonymi na miejscach publicznych, do miejsc takich należy nieruchomości powódki, Komitet spełnia rolę organu władzy administracyjnej, która zmianę wieży zarządziła, a zarządzenie było tembardziej usprawiedliwione, że powódka odmówiła niegdyś zawezwaniu do przeprowadzenia koniecznego remontu wieży.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

O dopuszczalności drogi sądowej rozstrzyga charakter stosunku prawnego, na którym według twierdzeń strony powodowej opiera się roszczenie skargi. W sporze niniejszym chodzi o naruszenie praw płynących z posiadania względnie własności, zatem ze stosunku unormowanego w ustawie cywilnej. Wobec tego dopuszczalność dochodzenia naruszonych praw przed sądem powszechnym nie może być podana w wątpliwość. Nie zmienia zatem nic okoliczność, że rzekomo grunt z pomnikiem oddany został do publicznego użytku, że podlega on opiece władz państwowych oraz że pozwani posiadają upoważnienie władzy publicznej. Wszystkie okoliczności te nie są zdolne uchylić cywilno-prawnego charakteru posiadania i własności wynikającego z przepisów ustawy cywilnej. Coprawda może naruszenie własności względnie posiadania przedstawiać wkroczenie w zakres praw opartych na stosunku publiczno-prawnym mianowicie wówczas, gdy wobec posiadacza względnie właściciela występuje Państwo w drodze nakazu lub zakazu i naruszenie jest niczem innym jak urze-

czywistnieniem władzy państwowej. W wypadkach bowiem podobnych nie o to chodzi, jak kształtuje się stosunek posiadacza względnie właściciela do innych podmiotów w obrocie prywatno-majątkowym, lecz o stosunek jego do państwa, wobec czego stosunek, na którym opierają się roszczenia o zaniechanie naruszenia, ma charakter publiczno-prawny. Tymczasem uprawnienia wynikające z użyteczności publicznej oraz upoważnienie, na które powołują się pozwani, nie mają znaczenia nakazu władzy państwowej i pozwani korzystając z nich nie są wykonawcami władzy państwowej. Dlatego nie czyni też żadnej różnicy, że owe rzekome uprawnienia wywodzą z okoliczności należących do dziedziny prawa publicznego. Przeciwnie pozostają pozwani w dalszym ciągu w stosunku do powódki równo-uprawnionymi podmiotami w obrocie prywatno-majątkowym i roszczenie skargi ma wyłącznie swe źródło w normach prawa cywilnego, dotyczących ochrony posiadania i własności. Publiczno-prawny charakter okoliczności przedstawionych w stanie faktycznym mogły mieć doniosłość w innym kierunku. Skoro bowiem, jak pozwani twierdzą, park z pomnikiem oddany był do publicznego użytku i pomnik jako publiczny miał służyć wyrazowi patriotycznych uczuć obywateli państwa, na którego terytorjum się wznosi, mogłyby opór powódki przeciwko trosce pozwanych o dostosowanie pomnika do jego publicznego celu stać w sprzeczności z przepisem § 226 k. c., tak iż roszczenie powódki, dochodzone niniejszą skargą nie mogłoby doznać żadnej ochrony prawnej. Jednak zagadnienie powyższe należy już do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu, nie może natomiast mieć wpływu na dopuszczalność drogi sądowej.

247.

1) *Załatwianie sporu co do przedmiotu głównego może nastąpić tylko w ten sposób, że powód zostanie co do swego roszczenia zaspokojony.*

2) *Przeciw uchwale Komitetu Likwidacyjnego, wydanej na zasadzie ustawy z dnia 15 lipca 1920 (Dz. U. poz. 467/20) nie można wytaczać zarzutów materialnych w drodze wskazanej w § 767 u. p. c.*

Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego
z 12 grudnia 1931. III 2 C. 241/31.

Na mocy uchwały Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu z 13 lutego 1925 stał się pozwany Skarb Państwa właścicielem nieruchomości Poznań — Wilda k. 97 i 679, które poprzednio należały do powoda. Pozwany przewłaszczył następnie nieruchomości te Polskiemu Towarzystwu Ewangelickiemu. Powód jest zdania, że wskutek wyzbycia się własności pozwany nie może podejmować egzekucji z uchwały Komitetu

Likwidacyjnego przez przymusowe wzięcie nieruchomości w posiadanie, wniósł zatem w drodze skargi niniejszej o uznanie egzekucji ze wspomnianej uchwały jako niedopuszczalnej. Sąd Okręgowy zgodnie z wnioskiem pozwanego skargę oddalił. W odwołaniu swem wniósł powód o uznanie sprawy w rzeczy samej za załatwioną i nałożenie kosztów na pozwanego, twierdząc, że Polskie Towarzystwo Ewangelickie sprzedało wyżej podane nieruchomości firmie Pismo t. z o. p., a pozwany przez zatwierdzenie tej umowy uznał, że od dnia wpisu własności Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego jako właściciela gruntu, nie posiadał już legitymacji do przeprowadzenia likwidacji i że powód był uprawnionym do wytoczenia skargi interwencyjnej. Sąd Apelacyjny zgodnie z wnioskiem pozwanego odwołanie oddalił na tej podstawie, że o załatwieniu sporu w rzeczy samej mowa być może tylko w razie wypełnienia spornego roszczenia, powódka tymczasem nie twierdziła, że pozwany odstąpił od egzekucji, pozbycie zaś nieruchomości jest bez znaczenia, o ile chodzi o załatwienie sprawy, w rzeczy wreszcie samej skarga nieuzasadniona jest bez względu na to, czy pozwany upoważniony jest do prowadzenia egzekucji, albowiem powód nie będąc ani właścicielem ani posiadaczem nieruchomości nie ma czynnej legitymacji.

W rewizji swej wnosi powód o uchylenie zaczepionego wyroku i orzeczenie po myśli wniosku odwoławczego. Zarzuca naruszenie §§ 139, 167 p. c. z tem uzasadnieniem, że załatwienie sprawy w rzeczy samej zachodzi już wówczas, gdy spór straci na aktualności, o czem strony byłyby rozprawiły, gdyby Sąd był je spowodował w drodze pytań, dalej że powódka zatrzymuje legitymację tak długo, jak pozwany posługiwać się będzie uchwałą Komitetu Likwidacyjnego, a legitymacji nie pozbawi jej fakt, że powódka osadziła na nieruchomości dzierżawcę. Pozwany wnosi o oddalenie rewizji.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Załatwienie sporu w przedmiocie głównym nastąpić może tylko w ten sposób, że powód zostanie co do swego roszczenia zaspokojony. Odmienne zapytywanie powoda jest błędne. Jeżeli spór straci na aktualności w tym sensie, że brak podstawy do ochrony procesowej, musi nastąpić oddalenie skargi. Ustalenia Sądu odwoławczego, że zaspokojenie roszczenia skargi nie nastąpiło, powód nie zaprzecza. Przeciwnie wywodzi powód w dalszym ciągu, że egzekucja z uchwały Komitetu Likwidacyjnego jest niedopuszczalna.

Tęsamem upada zarzut naruszenia § 139 p. c.

Co do egzekucji z uchwał Komitetu Likwidacyjnego postanawia coprawda art. 14 ust. z 15/7.20 (Dz. Ust. poz. 467), że są one wykonalne na równi z prawomocnymi wyrokami. Z tego nie wynika jednakże, aby dopuszczalne było przeciwko nim podnoszenie materialnych zarzutów w drodze wskazanej § 767

p. c. Art. 14 L. c. oczywiście ma na myśli tylko odpowiednie zastosowanie przepisów procedury cywilnej o egzekucji, zatem jedynie tak dalece, jak da się ono pogodzić z charakterem uchwały Komitetu Likwidacyjnego. W tym zaś względzie należy przede wszystkim wziąć to pod uwagę, że dla skargi z § 767 nie dałoby się określić właściwego Sądu, przyczem zresztą chodzi nawet o Sąd wyłącznie właściwy, i że ponadto Sąd powszechny musiałby rozstrzygać o stosunku prawnym, do którego rozpoznania według art. 1 prawa o sądach powszechnych powołane są instytucje administracyjne. W takich warunkach dopuszczalności obrony dłużnika egzekucyjnego, o której jest mowa, z cytowanego art. 14 samego wywieść się nie da. Gdy zaś brak jest szczególnego wyraźnego przepisu, pozwalającego na podnoszenie materialnych zarzutów przeciwko uchwałom Komitetu Likwidacyjnego przed Sądem powszechnym, skarga powódki musi ulec oddaleniu, zaczem orzeczenie Sądu Apelacyjnego okazuje się jako słuszne, a rewizja nie może odnieść żadnego skutku.

248.

1) *Umowa kupna-sprzedaży nieruchomości, w razie ostatecznej odmowy właściwej władzy administracyjnej zezwolenia na przewłaszczenie, ulega rozwiązaniu z wszystkimi wynikającymi z niej skutkami prawnymi. W szczególności bezskutecznem staje się także postanowienie kontraktu, upoważniające kupującego do sprzedaży nieruchomości osobie trzeciej, właśnie na wypadek niezyskania zezwolenia na przewłaszczenie.*

2) *Niezgodne z rzeczywistością pokwitowanie odbioru ceny kupna, zawarte w kontrakcie kupna-sprzedaży nieruchomości, nie czyni kontraktu nieważnym lecz może jedynie uzasadnić roszczenie o zapłatę niezapłaconej lub niedopłaconej ceny kupna.*

3) *Zachowanie się strony przy wykonywaniu zobowiązań kontraktowych, choćby było przeciwko dobremu obyczajom, nie czyni kontraktu nieważnym w myśl § 138 art. 1 k. c.*

Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego
z 4 grudnia 1931. III 2 C. 256/31.

Kontraktem z dnia 8 listopada 1922 r. brat powódki Paweł Z. sprzedał pozwanej spółce nieruchomości swoją Tczew K. D. 230 za 8 milionów mk. p. Paweł Z. zmarł. Powódka, jako jedyna spadkobierczyni Pawła Z., w skardze z dn. 31 lipca 1925 roku wniosła o ustalenie, że kontrakt powyższy jest nieważny, i orzeczenie, że strona pozwana winna oddać jej nabytą tym kontraktem nieruchomość za wręczeniem jej przez powódkę 1111 zł. Skargę swą powódka uzasadniła twierdzeniem, że stronie pozwanej ostatecznie odmówiono zezwolenia na przewłaszcze-

nie, że cena była umówiona w markach niemieckich, chociaż do kontraktu wpisano cenę w markach polskich, że powódka otrzymała tylko 2 miliony mk. p., a resztę bez jej woli zapisano na książeczkę bankową tejże strony pozwanej, a książeczka ta nie posiada żadnej wartości.

Strona pozwana wniosła o oddalenie skargi, twierdząc, że Paweł Z. w kontrakcie pokwitował otrzymanie ceny sprzedażnej, że cena kupna została całkowicie zapłacona w ten sposób, że sprzedawca otrzymał 2 miliony mk. w gotówce, a suma 8 milionów mk. została wpłacona do banku strony pozwanej na książeczkę depozytową na imię powódki i obligatoryjny kontrakt istnieje nadal mimo nieudzielenia przez władze zezwolenia na przewłaszczenie.

Sąd Okręgowy oddalił skargę powódki.

Sąd Apelacyjny wskutek apelacji powódki zmienił wyrok Sądu Okręgowego i orzekł w myśl żądania skargi powodowej.

Sąd Apelacyjny ustalił, że strona pozwana, uzyskawszy sytuację i stan chorobliwy Pawła Z., zawarła z nim kontrakt, niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy, a zatem nieważny, że kontrakt ten był pozorny, jeżeli nie wprost niezgodny z ustawą walutową, że pozwana wbrew dobrej wierze i uczciwości namówiła Pawła Z. do deponowania całej reszty ceny kupna u niej i nie wydając mu książeczki depozytowej uniemożliwiła mu i powódce dysponowanie depozytem i wreszcie dopuściła do zupełnego zdevaluowania rzekomo złożonego u niej depozytu. Sąd Apelacyjny, zważywszy wszystkie okoliczności sprawy, przyszedł do przekonania, że postępowanie strony pozwanej, tak przy sporządzeniu kontraktu, jak przy wypełnianiu zobowiązań kontraktu nie zgadzało się z zasadami dobrej wiary i uczciwości w obrocie, że zatem kontrakt, w tych okolicznościach zawarty, należy uznać za nieważny i zasądzić zwrot odebranych świadczeń. Natomiast nieuzyskanie zezwolenia na przewłaszczenie Sąd Apelacyjny uważa za nie skutkujące rozwiązania umowy.

W skardze rewizyjnej strona pozwana wnosi o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i o oddalenie skargi powódki ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu celem ponownego jej rozpoznania. Strona pozwana zarzuca, że Sąd Apelacyjny naruszył §§ 313, 117, 134 i 104 k. c. oraz § 435 p. c. Powódka wniosła o oddalenie skargi rewizyjnej.

Sąd Najwyższy, rozpoznając po wysłuchaniu zdania przedstawiciela Prokuratury sprawę w granicach wniosków rewizyjnych, zważył, co następuje:

Strona powodowa nie wskazała żadnych faktów, w których dopatruje się naruszenia prawa formalnego § 435 p. c., zarzut ten należy zatem w myśl § 554 p. c. pominąć.

Zarzuty, dotyczące naruszenia prawa materialnego, są uzasadnione. Sąd Apelacyjny uważa, że kontrakt kupna-sprzedaży jest niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy z tej przyczyny, że Z. pokwitował w nim

otrzymanie całkowitej ceny kupna — 8 milionów mk. podczas gdy otrzymał w rzeczywistości tylko 2 miliony mk. Pokwitowanie, chociażby stanowiące jeden z ustępów kontraktu, nie należy do postanowień samego kontraktu, lecz jest jedynie potwierdzeniem wypełnienia jednego z postanowień kontraktu w całości lub w części. Niezgodne z rzeczywistością pokwitowanie odbioru ceny kupna w kontrakcie kupna-sprzedaży nie czyni zatem kontraktu nieważnym w myśl § 313 i 125 k. c., lecz może jedynie uzasadnić roszczenie o zapłatę nie zapłaconej względnie niedopłaconej ceny kupna.

Również błędny jest wniosek Sądu Apelacyjnego, że kontrakt jest pozorny, jeżeli nie wprost niezgodny z ustawą walutową i powołanie się na §§ 117 i 134 k. c. Skoro Sąd Apelacyjny przyjął, że nie zostało udowodnione, by cena kupna została umówiona w markach niemieckich, to nie może być mowy o niezgodności kontraktu, opierającego na marki polskie, z ustawą walutową i zastosowaniu § 134 k. c. Pozorności kontraktu w znaczeniu § 117 k. c. Sąd Apelacyjny niczem nie uzasadnia, z ustaleń zaś tegoż Sądu wynika, że kontrakt wcale nie był pozorny, lecz że strony, które go zawarły, złożyły swoje oświadczenie na serjo, w zamiarze zawarcia umowy kupna-sprzedaży (§ 117 ust. 1 k. c.) i że kontrakt kupna-sprzedaży nie ukrywa żadnej innej czynności prawnej (§ 117 ust. 2 k. c.).

Nie można wreszcie na podstawie ustaleń Sądu Apelacyjnego uznać kontraktu za nieważny, jako sprzeciwiający się dobremu obyczajom, — zasadzie dobrej wiary i uczciwości w myśl § 138 k. c. Ani treść kontraktu i postanowień jego, ani cel i pobudki do zawarcia jego, ani ogólny charakter kontraktu w niczem nie naruszają powyższych zasad i nie wykraczają przeciw dobremu obyczajom. Późniejsze zachowanie się strony przy wykonywaniu zobowiązań kontraktu nie może spowodować nieważności samego kontraktu. O ile stronie przeciwnej przysługiwało prawo odstąpienia i ta z tego prawa skorzystała, to kontrakt rozwiązuje się; o ile tego prawa nie miała lub z niego nie skorzystała, nie można unieważnić kontraktu z powodu niewykonywania zobowiązań kontraktowych. § 138 k. c. nie może tu mieć żadnego zastosowania.

Wyrok Sądu Apelacyjnego nie może jednak być uchylony z powodu powyżej wytkniętych naruszeń prawa materialnego, ponieważ z innych przyczyn jest uzasadniony. Zostało bowiem stwierdzone dokumentem i w toku procesu pozostało niesporne, że władza wojewódzka ostatecznie odmówiła stronie pozwanej zezwolenia na przewłaszczenie kupionej nieruchomości. Jak to już niejednokrotnie wyjaśnił Sąd Najwyższy, umowa kupna-sprzedaży nieruchomości — w razie ostatecznej odmowy zezwolenia na przewłaszczenie ze strony kompetentnej władzy — upada, ulega rozwiązaniu ze wszystkimi wynikającymi z niej skutkami prawnymi. Z chwilą ostatecznej odmowy stronie

pozwanej zezwolenia na przewłaszczenie umowa jej z Z. została rozwiązana; — stronie pozwanej nie przysługują żadne wynikające z tej umowy prawa; — żadnych praw, wynikających z tej umowy strona pozwana nie może odstępować osobie trzeciej. Żadne postanowienia umowy, skierowane ku obejściu przepisu o konieczności zezwolenia władzy na przewłaszczenie nieruchomości, nie mogą być skuteczne. Do takich postanowień należy postanowienie § 4 umowy, upoważniające stronę pozwaną do sprzedaży nieruchomości osobie trzeciej w razie nieuzyskania zezwolenia na przewłaszczenie. Przepis o konieczności zezwolenia władzy na przewłaszczenie został wydany w interesie publicznym, aby nieruchomości nie dostały się w ręce osób niepowołanych i nie może być w żadnym wypadku uchylony ani obchodzony przez umowę stron, któraby pomimo niemożliwości przepisania tytułu własności w księdze hipotecznej faktycznie pozostawiała nieruchomości w rękach kupującego, któryby mógł dowolnie rozporządzać nieruchomością, pomijając nawet tę okoliczność, że upoważnienie do sprzedaży nie daje prawa do posiadania nieruchomości i może być zawsze odwołane (§ 168 k. c.).

Gdy Sąd Apelacyjny ustalił, że strona pozwana zapłaciła na poczet ceny kupna tylko 2 miliony mk., gdyż książeczki na pozostałe 6 milionów mk. nie wydała powódce, czego strona pozwana w skardze rewizyjnej nie kwestjonuje i gdy przerachowania Sąd Apelacyjny dokonał zgodnie z przepisami rozp. z 14. V 1924 r., gdy zatem wyrok Sądu Apelacyjnego jest zgodny z przepisami ustawy, to skarga rewizyjna nie mogła być uwzględniona.

249.

Z chwilą wejścia w życie Konkordatu z Stolicą Apostolską przepisy pruskiego powszechnego prawa krajowego i ustawy z dnia 20 czerwca 1875 w przedmiocie ustroju gmin kościelnych jako podmiotów prawnych majątku kościelnego i jednostek administracyjnych utraciły moc obowiązującą, a osoby prawne, w szczególności gminy kościelne, które istniały na podstawie uchylonych przepisów, przestały istnieć i zostały zastąpione przez osoby prawne, uznane w ich zakresie przez prawo kanoniczne.

Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego
z 20 listopada 1931. III 2 C. 229/31.

Pozwani brali udział jako rozjemcy w sporze polubownym pomiędzy powódką a Stanisławem B. dzierżawcą plebany w Boleszynie. Ponieważ pozwani odmówili swego podpisu pod wyrokiem Sądu Polubownego, który zapadł 4/3 1929, zażądała powódka zasądzenia ich na dopełnienie tejże formal-

ności. Pozwani wnieśli o oddalenie skargi, zarzucając brak legitymacji po stronie powódki i przecząc by mieli wobec powódki obowiązek do podpisania. Sąd Okręgowy orzekł w myśl żądania powódki. Na odwołanie pozwanych Sąd Apelacyjny skargę oddali. Wywodzi, że przepisy ustawy z 20/6.75 o zarządzie mienia kościelnego dotyczące organizacji gmin kościelnych nie stoją w sprzeczności z przepisami konkordatu, zatem wobec artykułu XXV konkordatu pozostał w mocy § 8 cytowanej ustawy, jednak w gminie kościelnej w Boleszynie brak jest Dozoru, albowiem został on rozwiązany, a w miejsce jego powołaną została dekretem Ordynariusza Rada Parafjalna, która nie jest ani Dozorem, skoro ten wychodzi z wyborów ani zarządem wyborczym w myśl art. 14 ord. wyb. opartej na § 38 ust. 2 ust. z 20/6.75, któryby pełnił aż do wyboru nowego Dozoru funkcje Dozoru rozwiązanego, gdyż nie została powołaną w tym charakterze i pomyślaną była jako instytucja nie przejściowa, lecz stała, o czym dowodzi brak rozpisania wyborów do Dozoru Kościelnego, a zresztą nie może Rada Parafjalna jako oparta na prawie kanonicznym być równocześnie organem w myśl ustawy świeckiej. Wobec tego nie jest powódka, gmina kościelna w B., w sporze należycie zastąpioną.

W rewizji swej wnosi powódka o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania. Zarzuca naruszenie §§ 1, 30 ust. z 20/6.75, art. 14 ord. wyb., art. XXV konkordatu z tem uzasadnieniem, że Rada Parafjalna spełnia w myśl zarządzenia Kurji Biskupskiej czynności Dozoru na zasadzie art. 14 L. c., a wyposażenie jej w tą właściwość nastąpiło legalnie także na podstawie art. I, XXV konkordatu, 1521 § 1, 2 C. J. C. nierozpisanie zaś wyborów pozostaje kwestią wewnętrzną gminy kościelnej.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Sąd Apelacyjny uznając gminę kościelną w Boleszynie jako stronę powodową, posiadającą zdolność procesową, stanął w sprzeczności z przepisami konkordatu z 10/2.1925 zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską (Dz. Ust. poz. 501). Jak Sąd Najwyższy wyjaśnił już w swym wyroku z 31/10.30 III. 2 C. 231/30 utraciły z chwilą wejścia w życie konkordatu przepisy pruskiego powszechnego prawa krajowego i ustawy z 20/6.75 w przedmiocie ustroju gmin kościelnych jako podmiotów prawnych majątku kościelnego i jednostek administracyjnych moc obowiązującą, albowiem prawo kanoniczne zawiera w tym względzie szczególne postanowienia, które są sprzeczne z powołanymi ustawami świeckimi (art. I, XV, XXV konkordatu). Dalej przyjął Sąd Najwyższy w powyższym orzeczeniu, że wyżej przedstawiony stan oddziałal w całej pełni na osoby prawne, które istniały na podstawie uchylonych przepisów w ten sposób, że z chwilą wejścia w życie konkordatu gminy kościelne przestały istnieć a w miejsce ich weszły osoby prawne uznane

w ich zakresie przez prawo kanoniczne, albowiem ze stanowiska przeciwnego wytworzyłaby się w ustroju majątkowym kościoła dwoistość, mianowicie istniałyby obok jednostek prawa kanonicznego dawne gminy kościelne, co nie da się pogodzić z celem konkordatu. Strony w procesie niniejszym nie przytoczyły same niczego coby miało na celu zwalczania powyższego stanowiska prawnego, jedynie pozwani przedłożyli dla wykazania po stronie powódki braku legitymacji, odpis orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 18/9.28 L. Rej. 4703, 4925, 4989, 4890, 4995/27 — 18/28, które wywodzi, że instytucja gmin kościelnych nie stoi w sprzeczności z prawami przyznanymi kościołowi konkordatowi. Jednak z uzasadnienia powyższego orzeczenia wynika, że mimo zewnętrznego przeciwieństwa Najwyższy Trybunał Administracyjny w kwestji omawianej poprzednio zajmuje to samo stanowisko. W szczególności wyraża Najwyższy Trybunał zapatrywanie, że nie podobna nie uznać, że funkcje gmin kościelnych, polegające podług pomienionych ustaw na przyznaniu mu prawie administrowaniu majątkiem kościelnym, są sprzeczne z cyt. art. XVI konkordatu, jako ograniczające w tym względzie **prawa osób moralnych prawa kanonicznego**. Najwyższy Trybunał uznaje więc, że w zakresie gmin kościelnych, jako podmiotów praw majątkowych istnieją obecnie osoby moralne prawa kanonicznego, których uprawnienia wynikające z przepisów prawa kościelnego wobec art. XXV konkordatu przez przepisy świeckie ukrócone być nie mogą, zaczem skoro w zakresie majątkowym gminy kościelne z osobami moralnymi prawa kościelnego kolidują, przeto w zakresie tym istnieć nie mogą. Nie wyklucza to oczywiście istnienia gminy kościelnej jako zjednoczenia parafian w dziedzinie, która z majątkiem kościelnym i jego zarządem nie ma nic do czynienia i która również nie jest unormowaną przepisami prawa kanonicznego, sprzecznymi z postanowieniami świeckimi. Ponieważ więc pobór podatków kościelnych nie stoi w żadnej sprzeczności z prawami przyznanymi kościołowi konkordatowi, przeto przeciw istnieniu gminy kościelnej w tym zakresie nie można podnieść żadnych wątpliwości. Najwidoczniej więc Najwyższy Trybunał Administracyjny mówiąc o istnieniu gminy kościelnej jako instytucji zgodnej z prawem kanonicznym, ma na względzie zjednoczenie parafian na cele pobierania podatków, czemu daje też wyraz w ten sposób, że stwierdzając dwukrotnie brak sprzeczności samej instytucji gminy kościelnej z zasadami prawa kanonicznego, czyni to łącznie z dalszym stwierdzeniem, że pobieranie podatków kościelnych jest zgodne z prawem kanonicznym.

Skoro według wyjaśnień powyższych gmina kościelna jako podmiot praw nie istnieje, musiałaby ze stanowiska Sądu Apelacyjnego, który gminę uznaje jako powódkę, skarga ulec odrzuceniu, a tem samem rewizja oddaleniu. Jednak stanowisko powyższe nie

ma w stanie faktycznym dostatecznego oparcia. Rubrum skargi podaje bowiem jako powoda Zarząd i Dozór Kościelny (gmina kościelna), co tłumaczone być może również w ten sposób, że jako powód występuje Zarząd względnie Dozór, zwłaszcza że określenie gmina umieszczone jest tylko w nawiasach. Ponadto wykazało się w sporze, że w B. niema Dozoru kościelnego w zrozumieniu przepisów ustawy z 20/6. 75, lecz pod nazwą tą występować pragnie Rada Parafialna, zamianowana przez Ordynariusza, Rada zaś Parafialna traktuje prawo kanoniczne jako quasi personę moralis, zaczem przyznać należałoby jej zdolność procesową. Kto więc jest stroną powodową, wykazać mogą tylko odpowiednie wyjaśnienia stron i ustalenia dokonane na podstawie odnośnych twierdzeń. Ponieważ zaś ustalenia te nie dotyczą wyłącznie zdolności procesowej, lecz tak samo legitymacji do sporu, przeto dokonać nie potrzebuje ich Sąd Najwyższy sam, lecz przy uchyleniu zaczepionego wyroku z powodu naruszenia prawa materialnego nastąpić powinno przekazanie sprawy zpowrotem do instancji odwoławczej.

250.

O potrzebie przybrania drugiego notariusza lub dwóch świadków w myśl § 169 niem. ustawy o post. niespornem decyduje przekonanie notariusza, polegające na swobodnej ocenie. Niedostrzeżenie ślepoty, choćby wywołane ciężkiem niedbalstwem notariusza, nie czyni aktu nieważnym.

Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego
z 30 października 1931. III 2 C. 202/31.

Powodowie sprzedali pozwanym umową z 16/8.27 swą nieruchomość Rogoźno K. 153. Twierdząc, że powód zawierając umowę znajdował się w stanie zaburzenia władz umysłowych wykluczającego, wolną wolę, a powódka była ślepa, mimo to notariusz spisujący umowę zaniechał przywołać według § 169 niem. ust. o ord. niesp. drugiego notariusza względnie dwóch świadków, żądali powodowie skargą niniejszą uznania umowy za nieważną oraz wydania nieruchomości. Pozwani wniosli o oddalenie skargi. Sąd Okręgowy orzekł w myśl żądania powodów. Na odwołanie pozwanych Sąd Apelacyjny skargę oddalił wywodząc, że o obowiązku przybrania dalszych osób decyduje nie przedmiotowy fakt ślepoty, lecz przekonanie notariusza polegające na swobodnej ocenie, chociażby polegało ono na niewłaściwym osądzeniu lub niedostatecznej znajomości kalectwa, notariusz zaś spisujący umowę, nie nabrał omawianego przekonania.

W rewizji swej wnoszą powodowie o uchylenie zaczepionego wyroku i oddalenie odwołania, ewentu-

alnie o przekazanie sprawy zpowrotem do instancji odwoławczej. Zarzucają naruszenie §§ 551 L. 7, 286 p. c., 169 niem. ust. o ord. niesp. dlatego, że Sąd Apelacyjny twierdzenia powodów, dotyczących wykluczenia własnej woli przy sporządzeniu umowy zupełnie pominął, pod względem zaś § 169 L. c. musiał notariusz w zachodzących okolicznościach wnioskować, że powódka jest ślepą, wobec czego zachować należało dodatkowe formalności przewidziane w ustawie.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja zaczepta zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, odnoszące się do § 169 niem. ust. o sąd. niesp., na tej podstawie, że tylko niezawiniony brak przekonania o ślepcie powódki mógł usprawiedliwić pominięcie dodatkowych formalności. Jednak według treści cytowanego § 169 przywiązuje ustawa konieczność przywołania drugiego notariusza względnie dwóch świadków do samego faktu brakującego przekonania, nie czyni natomiast żadnej różnicy, czy brak przekonania jest uzasadniony, czy też polega nawet na ciężkiem niedbalstwie. To stanowisko ustawy jest zupełnie zrozumiałe. Według zapatrywania bowiem powodów ważność spisane go aktu zależna byłaby od mniejszej lub większej ostrożności urzędującego notariusza, co z wymaganiami pewności i stałości obrotu prawnego pogodzić się nie da, zwłaszcza że zachowanie ostrożności wskazanej w życiu potocznem z dokumentu samego nie będzie widoczne. Skoro więc powodowie nie twierdzą, że notariusz spisując protokół miał przekonanie o ślepcie powódki, o naruszeniu § 169 L. c. nie może być mowy...

251.

1) Ostateczna odmowa zezwolenia na przewłaszczenie w myśl rozp. K. N. Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919, powoduje rozwiązanie kontraktu obligatoryjnego, dla dopełnienia którego przewłaszczenie i wpis do księgi gruntowej miały nastąpić. To, co kontrahenci sobie dotąd świadczyli w oczekiwaniu, że otrzymają zezwolenie na przewłaszczenie, ulega zwrotowi według §§ 812, 820 k. c.

2) Przepis § 162 k. c. nie ma zastosowania do warunków ustawowych, w szczególności zezwolenia na przewłaszczenie ze strony Okręgowego Urzędu Ziemskiego lub Województwa.

3) Roszczenie przewłaszczenia, wpływające z kontraktu kupna-sprzedaży, nie może być odstąpione, gdy właściwa władza odmówiła ostatecznie zezwolenia na przewłaszczenie.

Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego
z 13 lipca 1931. III 2 C. 79—31.

....Sąd Apelacyjny oparł swój wyrok na zasadzie,

że skoro władza kompetentna ostatecznie odmówiła zezwolenia na przewłaszczenie sprzedanej nieruchomości na rzecz kupującego, to umowa kupna sprzedaży staje się bezskuteczną. Wprawdzie Sąd Apelacyjny nie uogólnił tej zasady i ograniczył ją w niniejszej sprawie do wypadku, gdy same strony, zawierające umowę, uzależniają jej skuteczność od otrzymania zezwolenia na przewłaszczenie i wyraźnie czynią to zezwolenie warunkiem skuteczności umowy obligatoryjnej, to jednak należy podkreślić, że powyższa zasada ma ogólną moc we wszystkich wypadkach, niezależnie od oświadczenia przez strony woli w tym kierunku, innemi słowy, że jeżeli władza kompetentna ostatecznie odmówi zezwolenia na przewłaszczenie nieruchomości na rzecz umownego nabywcy lub jego prawnego następcy, to umowa kupna-sprzedaży, względnie inna analogiczna umowa o przeniesienie prawa własności, z wyjątkiem umów, wymienionych w art. 2 rozp. z dnia 25 czerwca 1919 r. upada, staje się bezskuteczna.

Na zasadzie umowy kupna-sprzedaży nieruchomości, zamiany, wniesienia nieruchomości do spółki (art. 3 rozp. 25/VI. 1919 r.) jedna ze stron, zawierających taką umowę, zobowiązuje się do przeniesienia własności nieruchomości na drugą stronę, przeniesienie własności nieruchomości może nastąpić tylko w formie przewłaszczenia (powzdania), które jest odrębną umową rzeczową (§ 873 k. c.) i skutecznym na podstawie tej umowy rzeczowej spisu. Strona więc, zawierająca umowę o przeniesienie prawa własności nieruchomości na swego kontrahenta, tem samem zobowiązuje się do zawarcia z nim umowy przewłaszczenia (powzdania, Auflassung) tej nieruchomości.

Art. 1 rozp. Komisarjatu N. R. L. z dnia 25 czerwca 1919 r. (Tyg. Urz. poz. 85/19) postanawia, że przewłaszczenie nieruchomości położonych na terytorjum podlegającym komisarjatowi, może nastąpić jedynie za przedłożeniem pisemnego zezwolenia Urzędu Osadniczego w Poznaniu.

W ten sposób możliwość dokonania przewłaszczenia po wejściu w życie cytowanego rozporządzenia została uzależniona od okazania pisemnego zezwolenia Urzędu Osadniczego, później Okręgowego Urzędu Ziemskiego, względnie wojewody lub komisji przewłaszczeniowych miejskich lub wiejskich. Dokonanie przewłaszczenia bez pisemnego zezwolenia odnośnej władzy, z wyjątkiem wypadków, wyszczególnionych w art. 2 cyt. rozp. jest zatem w myśl art. 1 nieważne, nie pociąga skutków prawnych, nie może być nawet sanowane późniejszym zezwoleniem władzy, gdyż art. 1 wyraźnie postanawia, że przewłaszczenie może nastąpić „jedynie z a p r z e d ł o ż e n i e m pisemnego zezwolenia U. O.“. Przez „przewłaszczenie“ stosownie do przyjętego w czasie wydania rozporządzenia z dnia 25/VI 1919 r., znaczenie tego słowa należy rozumieć powzdanie „Auflassung“, umowę przewidzianą w § 873 k. c.; gdyby bowiem

przez „przewłaszczenie” należało rozumieć tylko wpis prawa własności do księgi hipotecznej, rozporządzenie użyłoby tych słów, a nie wyrazu „przewłaszczenie”. Z powyższego wynika, że otrzymanie pisemnego zezwolenia i okazanie go jest ustawowym warunkiem (*conditio iuris*; *gesetzliche Gültigkeitsbedingung*) ważności umowy powzdania (przewłaszczenia).

Ustawa wprowadziła, czyniąc pisemne zezwolenie kompetentnej władzy warunkiem ważności przewłaszczenia, nie mówi nic wyraźnie o wpływie braku zezwolenia na ważność lub skuteczność umowy obligatoryjnej. Nie można atoli wyciągnąć z tej okoliczności wniosku, że brak i nawet ostateczna odmowa zezwolenia pozostaje bez żadnego wpływu na stosunek obligacyjny, na skuteczność i moc obowiązującą umowy obligatoryjnej. Jak już zaznaczono umowę obligacyjną jedna strona zobowiązała się do zawarcia umowy powzdania nieruchomości na rzecz drugiej strony, umowa zatem powzdania jest w rozważanych wypadkach wypełnieniem umowy obligacyjnej, a ustawowym warunkiem tej umowy powzdania jest okazanie pisemnego zezwolenia kompetentnej do tego władzy. Gdy takiego zezwolenia nie można okazać wskutek odmowy władzy, przewłaszczenia (powzdania) nie można dokonać; umowa obligacyjna staje się niewykonalną, albowiem sprzedawca nie może dostarczyć kupującemu prawa własności, a kupujący nie może przyjąć przewłaszczenia.

Pozwani powołują się na orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 21/XII 1932 r. V. C. 41/42, powtarzające zasadę wyłuszczoną w orzeczeniu tegoż Sądu z dn. 13/IV 1921 r. V. C. 20/20, według której sprawa otrzymania zezwolenia na powzdanie nie dotyka wcale umowy obligacyjnej i umowa ta obowiązuje nadal nawet w razie odmówienia zezwolenia i wszelkie inne jej postanowienia, oprócz przewłaszczenia, powinny być wypełnione.

Należy jednak zaznaczyć, że celem rozporządzenia Kom. N. R. L. z dn. 26/VI.19 r. jest zapobieżenie temu, aby nieruchomości nie przechodziły w ręce nieodpowiednie z punktu widzenia interesu państwowego. Państwo zastrzegło sobie kontrolę nad obrotem nieruchomościami; ustawodawca postanowił, że tylko te umowy obligacyjne (poza wymienionymi w ustawie wyjątkami) mogą być skuteczne to jest wypełnione przez przeniesienie prawa własności, w których osoba nabywcy uzyska zezwolenie na nabycie danej nieruchomości. Nie ulega wątpliwości, że gdyby skutkiem odmówienia zezwolenia była tylko niemożliwość dokonania powzdania, ale sprzedawca musiałby oddać posiadanie nieruchomości, to cel rozporządzenia nie mógłby być osiągnięty. Wbrew celowi rozporządzenia nieruchomości przeszłyby w ręce niepowołane i jedynym rezultatem rozporządzenia byłoby zalegalizowanie niezgodności między księgami wieczystymi a stanem posiadania. Nie pomogłoby tu nawet przyznawane przez Sąd Najwyższy w cytowanych orze-

czeniu prawo sprzedawcy odstąpienia od umowy po zakreszeniu w myśl § 326 k. c. terminu dodatkowego do przedstawienia zezwolenia władzy na przewłaszczenie i przyjęcie przewłaszczenia, ponieważ takie odstąpienie od umowy zależałoby wyłącznie od woli strony, a za jej zgodą stan posiadania mógłby się coraz więcej wikać, coraz więcej oddalać się od stanu hipotecznego, narażając osoby zainteresowane na liczne i uciążliwe, trudno do rozwikłania procesy i poważne straty, co Sąd Najwyższy już stwierdził z licznych spraw, które rozpoznawał. Taki stan rzeczy nie był ani zamiarem ustawodawcy, ani nie wynika z brzmienia i treści rozporządzenia z dn. 25/VI 1919 r.

Z przytoczonych powodów natury prawnej Sąd Najwyższy w obecnym składzie odstąpił od zapatrzywania, że odmówienie zezwolenia na przewłaszczenie nie wpływa na skuteczność umowy o przeniesienie prawa własności do nieruchomości.

Jak wyżej zaznaczono, rozp. z dnia 25/VI 1919 r. nie postanawia wyraźnie, jaki wpływ wywiera odmówienie zezwolenia na przewłaszczenie na umowę obligacyjną; w art. 1 rozp. postanawia, że przewłaszczenie może nastąpić jedynie za przedłożeniem pisemnego zezwolenia U. O. Jednakże z następnych artykułów rozporządzenia wynika oczywiście, że rozporządzenie traktuje przewłaszczenie nie wyłącznie jako samoistną odrębną umowę abstrakcyjną, lecz traktuje ją w związku z umową będącą podstawą (*causa*) umowy przewłaszczenia, jako wypełnienie tej umowy podstawowej. W art. 2 rozporządzenia z dn. 25/VI 1919 r. postanawia, że przepis art. 1 nie dotyczy sprzedaży na rzecz korporacji prawa publicznego i na rzecz osób spokrewnionych lub spowinowaconych ze sprzedającym w linii prostej lub do drugiego stopnia w linii pobocznej, rozp. w tym art. 2 nie mówi więc o „przewłaszczeniu” na rzecz tych osób, lecz o „sprzedaży”. Również i w art. 3 rozporządzenie nakazuje stosować odpowiednio przepis art. 1 przy „zamianie nieruchomości” lub „wniesienie nieruchomości do towarzystw”, a więc przy umowach obligacyjnych. Te postanowienia wskazują intencję ustawodawcy i właściwe znaczenie przepisu art. 1, łącząc wyraźnie ustawowy warunek przewłaszczenia z umową obligacyjną i określając, jakie umowy obligacyjne mogą być wykonane przez przewłaszczenie tylko pod wymienionym w art. 1 warunkiem, a jakie mogą być wykonane bez tego warunku. Nie można więc twierdzić, że ustawodawca uzależnił od warunku „pisemnego zezwolenia władzy” jedynie umowę rzeczową „przewłaszczenia”, pozostawiając w mocy umowę obligacyjną nawet w tym wypadku, gdy warunek ustawowy nie będzie wypełniony. Przeciwnie, z powołanych wyżej postanowień rozp. z dn. 15/VI 1919 r. wynika, że każda umowa o przeniesienie prawa własności do nieruchomości (z wyjątkiem przewidzianych w art. 2 rozp. z dn. 25/VI 1919 r.) jest z mocy samej ustawy umową ustawowo warunkową. Skuteczność takiej umowy zależy od spełnienia się w

przysłości warunku ustawowego, to jest od otrzymania zezwolenia na przewłaszczenie. Gdy warunek ten się ziści, umowa staje się skuteczna i strony mogą domagać się jej wypełnienia. Gdy natomiast staje się pewne, że warunek się nie ziści, umowa automatycznie rozwiązuje się, gdyż nie może być wykonaną.

Z rozp. z dnia 25/VI 1919 r. wynika, że umowa przewłaszczeniowa, zawarta bez okazania pisemnego zezwolenia władzy, jest nieważna i nie może osiągnąć żadnych skutków. Inaczej przedstawia się sprawa z umową obligatoryjną. Umowa taka, która ma być podstawą późniejszego przewłaszczeniowego, będącej jej wykonaniem, nie jest nieważna, gdy do jej zawarcia ustawa nie wymaga otrzymania i okazania zezwolenia władzy. Umowa taka, przed uzyskaniem zezwolenia na przewłaszczenie jest tylko warunkowa, przeto strony mogą przed uzyskaniem tego zezwolenia, w oczekiwaniu jego, wypełniać przewidziane w umowie świadczenia, np. sprzedawca może oddać nieruchomości w posiadanie, kupujący uiścić cenę kupna w całości lub w części. Świadczenia te, jako dane w oczekiwaniu skutku, który zamierzono osiągnąć przez czynność prawną, w razie nieziszczenia się warunku, a przeto nieosiągnięcia skutku, ulegają zwrotowi w myśl zasad § 812 i 820 k. c. Ponieważ ustawa ma na celu niedopuszczenie przejścia nieruchomości w ręce osób nieodpowiednich, wskutek czego postanawia, że warunkiem skuteczności umowy o przeniesienie prawa własności jest otrzymanie i okazanie zezwolenia na przewłaszczenie, nie zakazując zawierania umów przed otrzymaniem zezwolenia, to nie sprzeciwia się celom ustawy, jeżeli strony, zawierając tę umowę będą traktowały ten warunek, jako warunek rozwiązujący, postanawiając, że umowa ma być zaraz skuteczną i że pewne świadczenia mają być wykonane przed otrzymaniem zezwolenia na przewłaszczenie, przed spełnieniem się warunku. Takie postanowienia również upadają z rozwiązaniem się umowy, a wypełnione świadczenia ulegają tak samo zwrotowi w myśl powołanych wyżej przepisów.

Skoro więc Sąd Apelacyjny ustalił, że władza kompetentna ostatecznie odmówiła zezwolenia na przewłaszczenie, to wniosek, że kontrakt kupna sprzedaży, został rozwiązany, jest prawnie uzasadniony. Pozwani wprawdzie zarzucają, że ustalenie Sądu Apelacyjnego co do ostateczności odmowy jest błędne. Zarzut ten jest nieuzasadniony. Za ostateczną odmowę zezwolenia na przewłaszczenie należy normalnie uważać odmowne postanowienie władzy, nie ulegające dalszemu zaskarżeniu w toku instancji lub postanowienie niższej instancji, jeżeli strona na niem poprzestała i nie zaskarżyła go do wyższej instancji.

Skoro Sąd Apelacyjny ustalił, że Okręgowy Urząd Ziemski odmówił zezwolenia na przewłaszczenie, oraz że Główny Urząd Ziemski utrzymał w mocy postanowienie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w r. 1921, a pozwani nie twierdzą by pozwany przedsięwziął jeszcze jakiegokolwiek kroki celem uchylecia postano-

wienia Gł. U. Z., to na podstawie tych faktów i zachowania się pozwanego, Sąd Apelacyjny słusznie i zasadnie ustalił, że odmowa zezwolenia na przewłaszczenie była ostateczna. Zresztą należy zaznaczyć, że zarówno wpierwpozwany jak i reszta pozwanych uznali tę odmowę za ostateczną, — wpierwpozwany — gdyż zaniechał wszelkich dalszych starań o uzyskanie zezwolenia, dalsi pozwani — gdyż odebrali nieruchomość od wpierwpozwanego, względnie od osoby urzeczywistniającej jego prawa, co Sąd Apelacyjny niewadliwie ustalił.

Pozwani podnoszą, że odmowa zezwolenia na przewłaszczenie na rzecz wpierwpozwanego nie miała żadnego znaczenia, gdyż wpierwpozwany umową z 6 lipca 1920 r. sprzedał nieruchomość pozwanej G. i odstąpił jej swoje roszczenie o przewłaszczenie. I ten zarzut jest nieuzasadniony. Sprzedaż cudzej nieruchomości sama przez się nie jest odstąpieniem roszczenia o przewłaszczenie. Kontrakt kupna sprzedaży, zawarty przez wpierwpozwanego z pozwaną G., był sprzedażą rzeczy cudzej, gdyż nieruchomość nie była własnością sprzedawcy; na mocy tego kontraktu pozwanej G. przysługuje jedynie prawo domagania się od wpierwpozwanego, by postarał się o to, aby prawo własności nieruchomości było przeniesione na nią, co mogłoby być uskutecznione, gdyby wpierwpozwany uzyskał prawo własności do sprzedanej nieruchomości; żadnego roszczenia o przewłaszczenie pozwanej G. nie nabyła.

Zresztą słusznie Sąd Apelacyjny ustalił, że wpierwpozwany odstąpił pozwanej G. wszystkie swoje prawa z kontraktu i dopiero 17/IX 1924 r., gdy kontrakt ten wskutek odmowy zezwolenia na przewłaszczenie już był rozwiązany, a więc wpierwpozwany odstąpił G. prawa, które mu nie przysługiwały.

Roszczenie przewłaszczenia, jak każde inne roszczenie warunkowe, może być odstąpione osobie trzeciej, lecz jedynie wtedy, gdy roszczenie to jeszcze istnieje. Z chwilą odmowy zezwolenia na przewłaszczenie kontrakt jest rozwiązany, roszczenie przewłaszczenia upada i nie może być już odstąpione, gdyż już nie istnieje. G. zatem nie mogła nabyć roszczeń przewłaszczenia, lecz jedynie prawa i roszczenia, mogące wynikać z rozwiązania kontraktu z pierwpozwany.

Obojętny jest również zarzut, że powódka względnie jej mąż wbrew zasadom uczciwości i zaufania przeszkodzili ziszczeniu się warunku, wnosząc do Urzędu Ziemskiego pismo, w którym przedstawili wpierwpozwanego, jako handlarza nieruchomości.

Otrzymanie zezwolenia na przewłaszczenie jest warunkiem ustawowym, niezależnym od woli stron, ani strony nie mogą się zrzec tego warunku, ani Sąd nie może w myśl § 162 k. c., uznać, że warunek się ziścił, gdy w rzeczywistości on się nie ziścił, choćby ziszczeniu się warunku przeszkodziła strona, na której niekorzyść warunek miał się ziścić. § 162 k. c. nie ma zastosowania do warunków ustawowych. Należy tu

jednak zaznaczyć, że gdy Okręgowy Urząd Ziemski odmówił zezwolenia wskutek doniesienia powodów, to wprawdzie, zaskarżywszy postanowienie tego urzędu, mógł przecież obalić doniesienie, mógł przedstawić dowody, że nie handluje nieruchomościami. Urzędy Ziemskie nie opierają swych postanowień na gołosłownych doniesieniach, lecz zbierają wiadomości od urzędów i osób godnych zaufania. W każdym razie, jeżeli wprawdzie po odmówieniu mu zezwolenia przez Główny Urząd Ziemski w roku 1921 w ciągu kilku lat nie czynił już żadnych starań o uzyskanie zezwolenia, to tem samem dał do poznania, że uznał odmowę za ostateczną i z zezwolenia zrezygnował, a w ten sposób kontrakt został rozwiązany.

252.

Rzecznik patentowy nie popełnia przestępstwa dyscyplinarnego, jeśli w ogłoszeniach powołuje się na stopnie naukowe, prawnie przysługujące mu tytuły i poprzednio zajmowane stanowiska.

Orzeczenie Izby trzeciej Sądu Najwyższego
z 25 maja 1931. III 2 N. 50/31.

Rzecznicy patentowi M. Z. i F. W. donieśli Prezesowi Urzędu Patentowego Rz., że zamieszczały w Późnaniu rzecznik patentowy dr. Marjan K. zamieszcza w pismach ogłoszenia z dopiskiem „b. Prezes Urzędu Patentowego Rz. P.”, i żądali dyscyplinarnego ukarania dra K.

Komisja Dyscyplinarna do spraw rzeczników patentowych, po rozpoznaniu sprawy, ustaliwszy, że rzecznik patentowy dr. K. umieszczał w czasopiśmie ogłoszenia z powyższym dopiskiem, postanowiła udzielić rzecznikowi patentowemu dr. Marjanowi K. upomnienia, motywując swe orzeczenie tem, że takie ogłoszenia stanowią wykroczenie przeciw etyce koleżeńskiej, ponieważ powoływanie się na tytuły lub dawniej zajmowane stanowiska w tej samej gałęzi pracy sugeruje klienteli rzekomo niezwykle uzdolnienie lub dokładniejszą znajomość z instytucją, osobiste wpływy lub znaczenie, przyczem sugestje te mogą nie odpowiadać rzeczywistości, a jednak doprowadzają do zarobków drogą uboczną i odbierają je innym kolegom, którzy więcej na nie zasługują.

Od powyższego orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej obrońca oskarżonego dra K. odwołał się w należyty terminie i w trybie ustawowym, podnosząc, że dr. K. umieszczał ogłoszenia w najlepszej wierze, że ani nie ma zakazu powoływania się na poprzednie swoje stanowisko i tytuły naukowe, ani nie wytworzył się do tychczas w środowisku rzeczników patentowych zwyczaj lub tradycja, któreby nie dopuszczały powoływania się na tytuły i zajmowane poprzednio stanowiska, że zwłaszcza w byłym zaborze pruskim używanie tego

rodzaju tytułów jest bardzo rozpowszechnione, że z tych przyczyn umieszczenie w ogłoszeniu dopisku „b. Prezes Urzędu Patentowego”, zgodnego z rzeczywistością, nie może być poczytane za czyn nieetyczny, nawet w stosunku do kolegów, którzy również umieszczają w ogłoszeniach dopiski z oznaczeniem poprzednich stanowisk, lecz dotychczas nie byli pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Na rozprawie w Sądzie Najwyższym oskarżony, przyznając fakt umieszczenia w ogłoszeniach wyżej cytowanego dopisku, nie poczuwał się do winy i prosił o uniewinnienie, przyczem oświadczył, że działał w dobrej wierze i obecnie dopisków takich nie umieszcza.

Sąd Najwyższy, rozpoznając po wysłuchaniu wniosku Prokuratora odwołanie oskarżonego oraz sprawę w granicach apelacji, przede wszystkim zastanowił się nad kwestją, jakie czyny rzeczników patentowych należy uważać, że przestępstwa dyscyplinarne, podlegające ściganiu w drodze dyscyplinarnej. Rozporządzenie Prez. Rz. z dn. 22/III 1928 r. poz. 384, postanawiając w art. 243 ust. 1, że rzecznicy podlegają dyscyplinarnej władzy osobnej Komisji Dyscyplinarnej przy Urzędzie patentowym oraz wyliczając w ust. 5 tegoż artykułu kary dyscyplinarne, nigdzie nie określa, za jakie czyny podlegają tym karom rzecznicy patentowi, jakie czyny względnie zaniechania należy uważać za przestępstwa dyscyplinarne. Należy przeto oprzeć się na ogólnem pojęciu o dyscyplinie i przestępstwach dyscyplinarnych w związku z normami cyt. rozporządzenia, określającymi prawa i obowiązki rzeczników patentowych i przyjąć, że za przestępstwo dyscyplinarne rzecznika patentowego należy uważać wszelkie naruszenie obowiązków zawodowych, nałożonych nań rozp. z dn. 22/III 1928 r. oraz wszelkie czyny i zachowanie się uciążliwe jego stanowisku lub mogące zachwiać zaufanie do rzeczników patentowych, jakim powinni cieszyć się, mając nie tylko obowiązek, lecz i wyłączne prawo prowadzenia spraw w Urzędzie Patentowym.

Wychodząc z tej zasady, Sąd Najwyższy uznaje, że przestępstwem dyscyplinarnym jest także każdy czyn nieetyczny, sprzeczny z tem zaufaniem, jakim ustawodawca obdarzył rzeczników patentowych. Takimi czynami nieetycznymi, stanowiącymi przestępstwo dyscyplinarne, są także wszelkie sztuczne zabiegi, skierowane ku uzyskaniu liczniejszej klienteli ze szkodą dla innych kolegów, wszelka nielojalna konkurencja, co zresztą wynika także z art. 13 ust. 2 ust. z dn. 2/VIII 1926 r. poz. 559 ze zmianami, wprowadzonymi późniejszym rozporządzeniem.

Nie można się jednak zgodzić z Komisją Dyscyplinarną, że podawanie w ogłoszeniach swego poprzedniego stanowiska jest nielojalną konkurencją, jest czynem nieetycznym. Słusznie Komisja Dyscyplinarna zaznaczyła, że źródłem pozyskania zaufania klienteli powinny być fachowe wykształcenie, zdolność, pracowitość i uczciwość. Jednakże nie można zaprzeczyć,

że zajmowanie pewnego stanowiska właśnie wskazuje na fachowe zdolności i doświadczenie, t. j. na te przysmioty, które winny być źródłem zaufania. Instytucja rzeczników patentowych jest zupełnie nową instytucją, ani klientela nie mogła jeszcze zapoznać się ze stopniem uzdolnienia i doświadczenia poszczególnych rzeczników patentowych, ani ci nie mieli jeszcze dość sposobności wykazania swych uzdolnień, pracowitości i doświadczenia. Niedopuszczalną i karalną dyscyplinarnie winna być nieuczciwa konkurencja, nie można natomiast wykluczyć wszelkiej konkurencji w wolnym zawodzie, jakim jest zawód rzecznika patentowego. Podobnie, jak inni przedstawiciele wolnych zawodów: lekarze, artyści, inżynierzy mogą powoływać się na stopnie, tytuły naukowe, zajmowane stanowiska urzędowe i społeczne, nie popełniając tem czynów nieetycznych, tak też i rzecznicy patentowi nie popełniają czynu nieetycznego, jeżeli powołują się w ogłoszeniach na stopnie naukowe, prawnie przysługujące im tytuły i poprzednio zajmowane stanowiska. Jeżeli rzecznik swem ogłoszeniem nie wprowadza nikogo w błąd, nie narusza niczyjego prawa, to nie czyni nic bezprawnego i nie można twierdzić, że postępuje nieetycznie. W stosunku do kolegów rzecznik patentowy ma obowiązek wstrzymywania się od nieuczciwej, nielojalnej konkurencji, od szkodenia im w jakikolwiek sposób, sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Z przedstawionych przez obronę licznych czasopism Sąd Najwyższy przekonał się, że nie tylko w krajach zagranicznych, lecz i w Polsce rzecznicy patentowi ogłaszają się w czasopismach z podaniem nie tylko tytułów naukowych, jak inżynier dyplomowany, inżynier, lecz również z podaniem zajmowanego poprzednio stanowiska urzędowego, jak np. „były radca Urzędu Patentowego Rz. P.”, nawet w urzędowym organie, „Wiadomości Urzędu Patentowego”. Ta okoliczność wskazuje, że umieszczanie podobnych ogłoszeń nie jest także uważane w środowisku rzeczników patentowych za sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Nie można powoływać się na tę okoliczność, że izby adwokackie zakazały adwokatom podobnego powoływania się na poprzednie stanowiska urzędowe: sędziego, prokuratora i t. p. Adwokatura jest instytucją dawną, mającą swój samorząd zawodowy, wytworzyła już swoje od dawna utrwalone tradycje, zwyczaje i poglądy na etykę zawodową i współzawodnictwo koleżeńskie, ma swe władze samorządowe, uprawnione do normowania pewnych stosunków zawodowych i koleżeńskich, ma swój pogląd na stanowisko i godność adwokata. Dla adwokata niedopuszczalna jest najłagodniejsza reklama, niedopuszczalne jest umieszczenie jakichkolwiek ogłoszeń celem pozyskania klienteli. Tego wszystkiego brak jeszcze rzecznikom patentowym. O ile z biegiem czasu i z rozwojem organizacji rzeczników patentowych wytworzą się w ich środowisku stałe zwyczaje i poglądy

na niedopuszczalność używania pewnych sposobów ogłaszania się, jeżeli czyny, których naogół nie można uważać za nieetyczne i nie licujące z godnością uczciwego człowieka, będą uznane w tem środowisku za niezgodne z dobrymi obyczajami i z etyką zawodową, a poglądy te uzyskają ogólne uznanie, to wtedy dopiero można będzie, za takie czyny pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Obecnie należy czyn oskarżonego rozpatrywać jedynie z punktu widzenia ogólnych poglądów etycznych, jakie są uznane tak przez ogół, jak i przez przedstawicieli wolnych zawodów, oraz postanowień ustawy.

253.

1) *Czek posiadać musi wszystkie swe istotne cechy dopiero w chwili wykonywania praw z cheku (art. 1—4 pr. czekowego).*

2) *Zarzut nieprawnego wypełnienia cheku, wystawionego „in blanco”, przez wypełnienie go niezgodnie z wolą wystawcy lub osobę nieuprawnioną może być podniesiony przez wystawcę tylko przeciwko posiadaczowi, który bądź sam czek wypełnił, bądź nabył go w złą wiarę, już po wypełnieniu.*

3) *Data wystawienia niezgodna z datą rzeczywistego wręczenia cheku nie czyni go nieważnym; tę datę, późniejszą od wręczenia, może na mocy umowy wpisać odbiorca cheku.*

4) *Data wystawienia, nie zaś rzeczywistego doręczenia cheku, decyduje o terminie jego płatności.*

5) *Wystawca, który odbiorcę upoważnił do postatowania cheku, odpowiadać karnie z art. 51 pr. czekowego może tylko wówczas, gdy strony w chwili wręczenia cheku ustaliły już dokładną i niezależną od przypadkowych okoliczności datę, jaka ma być wpisana do cheku.*

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 14 października 1931. II, 1 K. 888/31.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji Witolda K., osk. z art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 14 listopada 1924, poz. 927, o prawie czekowym, założonej od wyroku Sądu Grodzkiego w Warszawie z dnia 21 maja 1931,

na mocy art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok z powodu obrazy art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 listopada 1924 o prawie czekowym w związku z art. 358 i 377 k. p. k. uchylił.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego zarzuca: a) obrazę cz. 1 i 2 art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 o prawie czekowym (Dz. U. R. P. Nr. 100 poz. 927) przez oparcie się na poglądzie prawnym, jakoby chwilą popełnienia wykroczenia, przewidzianego w art. 51 była nie chwila wy-

stawienia czeku, ani chwila doręczenia, lecz chwila przedstawienia go trasatowi, a w tej ostatniej chwili omawiany dokument, opatrzone datą był czekiem; błąd prawny polega zdaniem kasacji na tem, że w myśl art. 51 prawa czekowego decydującym jest brak pokrycia w chwili wystawienia, wystawca winien mieć pokrycie w dacie wystawienia, a więc całkowitego wypełnienia czeku treścią; skoro zaś czek był wręczony w październiku 1929, a wystawiony w dniu 31 maja 1930 nie przez oskarżonego, lecz przez firmę „Sitkówka“, to nie oskarżony czek wystawił i nie on, wystawiając go, nie miał u trasata pokrycia; czek dany jako gwarancja zapłaty bez wskazania daty (a więc niewystawiony) utracił charakter środka zapłaty, a stał się środkiem zabezpieczenia kredytu, zastępując weksel; b) obrazę art. 358, 377 k. p. k. w związku z art. 4 prawa czekowego i art. 366 u. p. c. przez zasądzenie powództwa na podstawie czeku nieważnego, bo wydanego przez oskarżonego bez daty wystawienia i przez zabezpieczenie długu co do wysokości niepewnego; w danym wypadku oskarżony dał weksle na pokrycie gwarantowanej należności na kwotę 2.323 zł. 50 gr. i wykazał, że wykupił weksle na 1.323 zł. 50 gr.; sąd grodzki niesłusznie żąda dowodu od pozwanego, że weksle wykupione dotyczą transakcji zagwarantowanej czekiem, dowód bowiem dotyczy wysokości pretensji ciąży powoda, a dowodem nie jest rzekomy czek.

1. Sentencja zaskarżonego wyroku określa czyn zarzucony oskarżonemu w ten sposób, „że w dniu 31 maja 1930 wystawił czek, na który nie miał pokrycia“, a następnie ponownie w ten sposób „że wystawił czek na 2.000 zł. Nr. 29285 na Bank Kredytu Spółdzielczego i że czek ten, przedstawiony trasatowi, nie został zapłacony z powodu braku pokrycia w czasokresie ustawowym“, poczem uznaje oskarżonego winnym „zarzucanego mu przestępstwa“. Niejasnym jest więc, do której formuły czynu zarzucanego odnosi się skazanie, a tylko z układu zewnętrznego wyroku można wnosić, że czyn przypisany oskarżonemu sąd przyjmuje według formuły drugiej z powyżej przytoczonych. Wynika to również, jak się zdaje, z uzasadnienia wyroku (w ustępie c), skoro sąd, jako chwilę popełnienia przestępstwa, przyjmuje chwilę przedstawienia czeku trasatowi. To zdanie motywów jest jednak uzupełnione uwagą, że „w tej ostatniej chwili (t. j. przedstawienia czeku) dokument questionis, opatrzone datą, był czekiem w rozumieniu przepisu art. 51 prawa czekowego“; jest więc rzeczą możliwą, że sąd dla oznaczenia chwili spełnienia przestępstwa rozważa w danym ustępie moment przedstawienia czeku tylko ze stanowiska ważności czeku, co jest również niezbędną podstawą odpowiedzialności z art. 51 prawa czekowego.

Tak treść sentencji jak i motywów nie daje jasnego, a niezbędnego obrazu, w czym sąd merytoryczny dopatruje się istoty przestępstwa z art. 51 prawa czekowego, a mianowicie, którą chwilę w myśl prawa

uważa za decydującą dla karalnego braku pokrycia i którą w danym wypadku przyjmuje, jako moment, czy okres stanowczy braku pokrycia. Uniemożliwia to Sądowi Najwyższemu kontrolę kasacyjną prawidłowości zaskarżonego wyroku w kierunku zgodności merytorycznej treści jego sentencji z prawem i czyni koniecznym uchylenie go już z tego powodu.

2. Z treści wyroku i zarzutów kasacyjnych jest widoczne, że strona prawna sprawy nie została w instancji merytorycznej trafnie ujęta.

3. Polecenie zapłaty, aby było ważne jako czek, musi w myśl art. 4 prawa czekowego posiadać wszelkie warunki, wymienione w art. 1—3 prawa czekowego. Pozatem postanowienie art. 4 nie zawiera żadnych dalszych wyjaśnień i tem różni się od art. 2 prawa wekslowego (Dz. U. Nr. 100 poz. 926 z 1924), który w ustępie ostatnim przewiduje, że kto zamieści podpis na wekslu „in blanco“ odpowiada wekslowo z wyjątkiem, gdy udowodni wypełnienie weksla niezgodnie z jego wolą, a wobec nabywcy w dobrej wierze, na którego weksel przeszedł po wypełnieniu choćby nieprawym, nawet bezwarunkowo. Mimo braku takich szczegółowych wyjaśnień w art. 4 prawa czekowego należy stwierdzić, że prawo to nie wymaga równoczesnego wypełnienia wszystkich części istotnych czeku, ani też nie określa chronologicznego porządku, w jakim muszą być umieszczone poszczególne oświadczenia czekowe. Z przepisu art. 4 i 3 wynika tylko, że w chwili wykonania praw z czeku musi on posiadać wszystkie istotne znamiona. (Górski — Prawo wekslowe i czekowe str. 329 — 330). Zastosowanie w pewnym zakresie analogii z art. 2 prawa wekslowego zdaje się być konieczne (Wróblewski, Polskie pr. czek. str. 5). Czek z podpisem wystawcy może więc w zasadzie wypełnić odbiorca, a wystawca nie mógłby zarzucać nieważności, chyba by udowodnił: a) że wypełnienie nie było zgodne z jego wolą, albo dokonane było przez osobę nie mającą prawa wypełnienia, albo nadało czekowi treść niezgodną z jego wolą, b) że nadto posiadacz czeku albo sam dokonał owego nieprawidłowego wypełnienia, albo też przy nabyciu czeku już wypełnionego nie był w dobrej wierze (Wróblewski str. 4).

4. Communis opinio w zakresie polskiego prawa czekowego przyjmuje, że umieszczenie fałszywej daty wystawienia czeku, t. z. daty niezgodnej z datą rzeczywistego wręczenia czeku odbiorcy, nie czyni go nieważnym, pomimo, że przez antedatowanie, t. j. umieszczenie daty wcześniejszej skraca się, przez postdatowanie, t. j. umieszczenie daty późniejszej przedłuża się obieg czeku, a tem samem terminy przewidziane w art. 15 prawa czekowego. Antedatowanie czeku, skracające termin do przedstawienia go nie ubliża zadaniom czeku, jako środka natychmiastowej zapłaty. W postdatowaniu czeku, przedłużającym jego obieg, dopatrują się niektórzy naruszenia intencji ustawodawcy, który w czeku widzi jedynie środek zapłaty, wymagający natychmiastowego prezen-

owania czeku i wykupienia go bezzwłocznie po przedstawieniu. Ta intencja ustawodawcy znalazła pewien wyraz w przepisach stemplowych, wymagających od czeków postdatowanych opłaty stemplowej (art. 128, 129 Dz. U. z 1926, poz. 570), przepisy te jednak stwierdzają właśnie możliwość istnienia czeków postdatowanych. Nadto art. 22 prawa czekowego wprost umożliwia dłuższy obieg czeku, mimo upływu terminów z art. 15 prawa czekowego. Prawo nie daje więc przepisu, któryby postdatowanie wyłączało. Z istoty zaś czeku, jako dokumentu, stwierdzającego zobowiązanie abstrakcyjne i dla tego ważnego, gdy tylko czyni zadość wymogom formalnym, wynika, że umieszczenie daty niezgodnej z rzeczywistością, nie pozbawia go ważności (O. S. N. z 27 listopada 1929, C. 846/29 w O. S. P. Nr. 166/30).

W zakresie wpływu postdatowania na terminy płatności zdania są podzielone. Przyjawszy możliwość wystawienia czeku z datą, nieodpowiadającą dacie rzeczywistego doręczenia czeku, t. j. możliwość antedatowania i postdatowania czeku i mając na względzie jego formalną naturę, dzięki czemu czek, skoro czyni zadość warunkom formalnym, to tem samem jest ważny, uznać należy, że data wystawiona decyduje o początkowym terminie przedstawienia czeku do zapłaty, zgodnie z art. 15 prawa czekowego (por. Wróblewski str. 11). Nie wyłącza to oczywiście odmowy uiszczenia ze strony trasata z uwagi na odpowiedzialność za brak opłaty stemplowej przy czekach postdatowanych. Natomiast za niesłuszny uznać należy pogląd, że w wypadku postdatowania czeku można go przedstawić do zapłaty już przed datą wystawienia, t. j. datą oznaczoną na czeku i że tylko groźba kary stemplowej daje wtedy trasatowi prawo odmowy zapłaty, pogląd ten bowiem czyni odmowę zawisłą wyłącznie od względów skarbowych, a nie od warunków wysnutych z prawa czekowego i nie uwzględnia ponadto umownej woli stron, które mają prawo, jak to wyżej wyłuszczone, zamiast rzeczywistej daty wręczenia umieścić umowną datę, która staje się właściwą datą wystawienia w rozumieniu art. 15 prawa czekowego.

5. Z przedstawionych wywodów prawnych jest widoczny ich podkład, a mianowicie odróżnienie daty wystawienia wpisanej na czeku, od daty wystawienia rzeczywistej, t. j. daty wręczenia czeku. Mimo przypisanej roli decydującej dla realizacji czeku dacie wpisanej, czas rzeczywistego wręczenia nie jest obojętny przy ocenie ważności zobowiązania n. p. co do zdolności wystawcy do działań prawnych (zobacz *Allerhand glossa*; Wróblewski str. 9). Jako „rzeczywistą” datę wystawienia należy uważać dzień wręczenia czeku przez wystawcę; podpisanie czeku przez wystawcę przedtem już i przechowanie u siebie do chwili wręczenia jest oczywiście bez znaczenia prawnego. W zakresie art. 51 prawa czekowego, a więc i odpowiedzialności karnej wypadnie rozważyć, która z tych dat ma znaczenie decydujące, jaki wpływ

wywiera na istnienie odpowiedzialności z powodu braku pokrycia, lub późniejszego rozporządzenia tem pokryciem.

6. Z zasad przedstawionych pod 4 wypływa, że na podstawie umowy także odbiorca może wpisać datę wystawienia czeku późniejszą od rzeczywistego wystawienia (wręczenia).

7. Czek przez postdatowanie stał się papierem cyrkulacyjnym, acz w tym wypadku nie korzysta z ulg stemplowych. Leży to poza właściwymi zadaniami czeku jako środka natychmiastowej zapłaty. Jeśli jednak chodzi o zapłatę sumy ściśle oznaczonej i należnej bezwarunkowo, utrata przez czek postdatowany charakteru wyłącznie środka zapłaty, choć już nie natychmiastowej, nie następuje w każdym wypadku. Ustawodawstwo, jak okazuje się, ułatwia cyrkulację czeku, aby zmniejszyć zapotrzebowanie gotówki, ale „dąży” do tego, by czek spełniał tę funkcję w granicach swego głównego przeznaczenia, jakim jest inkaso (Wróblewski str. 24 pkt. 3). Uznanie skutków prawnych postdatowania (za opłatą stemplową) nie zachwiewa więc jeszcze w każdym wypadku przeznaczeniem czeku.

Objawem wynaturzenia czeku jest dopiero użycie go do interesu ściśle kredytowego, na zabezpieczenie wierzytelności zawisłych od warunku, na zabezpieczenie wierzytelności przyszłych, niewiadomych na razie co do wysokości, a często i co do istnienia: czeki kaucyjne, czeki gwarancyjne i t. p. Życie gospodarcze wytworzyło takie postacie przeznaczenia i użycia czeków.

8. W sprawie niniejszej sąd ustalił, że czek na 2.000 zł. był wręczony w październiku 1929 poszkodowanej firmie, bez wypisania daty płatności, jako gwarancja płatności za wapno, które firma miała dostarczyć. Oskarżony miał płacić cenę kupna w 10 dni po dostawie i złożeniu rachunku w połowie gotówką, w połowie weksłami (pewnej spółdzielni). Czek miał służyć na pokrycie gotówkowe zobowiązania, czy to w razie niewpłacenia 50% inną gotówką, czy to, gdyby weksle nie były wykupione (za drugą połowę ceny kupna). Firma, gdy pierwszy weksel był zaprotostowany, wpisała datę wystawienia czeku „31 maja 1930”; czek ten przedstawiony trasatowi nie miał pokrycia.

Casus niniejszy jest więc typowym dla kategorii tych, jakie pozostają w oczywistej sprzeczności z przeznaczeniem czeku, jako środka zapłaty. Między stronami mogła się okazać nawet sporną kwotą należną za wapno, a data wystawienia była uzależnioną co do czasu od okoliczności niepewnych, jak od wykonania umownej dostawy, przedstawienia dopiero następnie rachunku i upływu 10 dni, nieuiszczenia połowy należnej ceny gotówką, niewręczenia weksli lub niewykupienia ich; samo prawo realizacji czeku było w zawieszeniu.

9. Nie rozpatrując kwestji, o ile czeki typu opisa-

nego pod 7 mogą mieć skutek prawny wobec wystawcy i trasata, czy przedstawiają się jako działanie „in fraudem legis”, a mainowicie in fraudem prawa czekowego, należy w sprawie niniejszej ograniczyć się do odpowiedzi na pytanie, czy przepis art. 51 prawa czekowego ma do takich czeków bezwzględne zastosowanie.

Art. 51 w części pierwszej wiąże w pewnych warunkach z brakiem pokrycia (prócz obowiązku zapłaty sumy niepokrytej) odpowiedzialność w postaci kary prywatnej (6% od sumy niepokrytej), a nawet ponadto za wszelką dalszą szkodę, rozszerza więc odpowiedzialność ponad zwykłą miarę, wypływającą z ustaw cywilnych za uchybienie zapłaty sumy gotówkowej, lub z tytułu regresu. Warunki takiej kary prywatnej i takiego specjalnego odszkodowania należy interpretować ściśle jako przepis wyjątkowy. O tyle wykładnia art. 51 prawa czekowego objętego oddzielnym tytułem „Skutki braku pokrycia” usamodzielnia się i uniezależnia od wykładni przepisów innych części prawa czekowego.

Odpowiedzialność karną z części drugiej tegoż artykułu prawo nawiązuje do podstaw odpowiedzialności z części pierwszej. Różnica łągodząca odpowiedzialność karną polega na wyłączeniu jej w wypadku gdy wystawca, wystawiając czek miał prawo liczyć na pełne pokrycie w chwili przedstawienia, a brakło go z przyczyn od niego niezależnych, oraz na wyłączeniu odpowiedzialności, jeśli czyn nie wykazuje warunków podmiotowych karalności wykroczenia jak art. 48 ust. ost., 43 ust. 2 i inne k. k. (Zob. Górski str. 379).

10. Niewątpliwie art. 51 w określeniu odpowiedzialności: „wystawca” wystawiając czek nie miał u trasata pokrycia; ma na oku datę wpisaną na czeku (porównaj art. 1 lit. „e” i art. 51 i 52 z że normalnie data ta winna być zgodna z rzeczywistością, t. j. tożsamą z datą wręczenia czeku odbiorcy, pkt. 5). Przyjmując jednak skuteczność prawną antedatowania i postdatowania czeku nie możemy wyłączyć tej odpowiedzialności także w tych wypadkach. Nie budzi to wątpliwości, gdy wystawca sam umieszcza datę późniejszą od rzeczywistej. Winien on z tem się liczyć i zapewnić pokrycie w dacie wystawienia, bądź trzymając od chwili wręczenia czeku odpowiedni fundusz u trasata bez rozporządzenia nim, bądź zabezpieczając wpłacenie odpowiedniego funduszu na czas w sposób, któryby go zwalniał od odpowiedzialności w myśl końcowego postanowienia art. 51 prawa czekowego. Istota stosunku nie ulega zmianie, jeśli wystawca upoważnił odbiorcę czeku do postdatowania, podając datę ściśle określoną, niezależnie od okoliczności przypadkowych, wyraźnie przez obie strony umownie ustaloną.

Natomiast, gdy strony umówiły się o umieszczeniu daty wystawienia przez odbiorcę czeku i przytem w ten sposób, że w chwili wręczenia czeku jeszcze stanowczo daty ustalić nie można, to w zasadzie odpada podstawa odpowiedzialności karnej wystawcy.

Nie jest mu bowiem wiadomą, ani ustaloną przedmiotowo, data, na którą dostateczne pokrycie winien posiadać u trasata, lub przynajmniej mieć uzasadnioną podstawę do liczenia na takie pokrycie, gdy nadejdzie chwila przedstawienia czeku, obliczanego od daty wystawienia.

11. W wypadkach, jak w sprawie niniejszej, data ta jest nadto uzależnioną od czynności uprzednich posiadacza czeku, niezależnych od wystawcy. Odbiorca czeku ma prawo zmiany terminów dostawy i wstrzymanie takowej. Także okoliczności od stron niezależne, jak stosunki przewozowe, wydarzenia elementarne, mogą termin przesunąć lub uczynić bezprzedmiotowym. Wreszcie czek stawał się bezprzedmiotowy i ulegałby zwrotowi w razie uiszczenia zapłaty gotówką i wykupienia weksli. Czek w tym wypadku jest tylko gwarancją dopełnienia zobowiązań oskarżonego zależnych od uprzedniego dopełnienia zobowiązań ze strony posiadacza czeku i to w okolicznościach, które uniemożliwiają ustalenie, czy czek wogóle wolno zrealizować i w jakiej dacie. Jest on w tym wypadku wyrazem zarówno gwarancji, jak i stosunku kredytowego, nie mówiąc już o zupełnem zerwaniu jego łączności z istotą czeku, jako środka natychmiastowej zapłaty. Czek o którym w chwili wręczenia nie wiadomo, czy wogóle będzie środkiem zapłaty, ani ewentualnie z jaką datą wystawienia i tem samem z jakim terminem do przedstawienia, uchyla z pod świadomości wystawcy możliwość liczenia się z terminem ścisłym. W chwili wręczenia czeku kwestja pokrycia jest obojętną, bo nie ta chwila jest datą wystawienia, a będzie nią dopiero data później wpisana, ta zaś ostatnia nie jest wiadomą. Łączność między datą wystawienia czeku, a obowiązkiem pokrycia lub uzasadnionego liczenia na takowe, będąca również przedmiotem kryterjum odpowiedzialności według cz. 2 art. 51 prawa czekowego, uległa zerwaniu.

12. Sąd, błędnie wiążąc odpowiedzialność karną z art. 51 z chwilą przedstawienia czeku trasatowi a nie z chwilą wystawienia czeku, oparł przekonanie o winie oskarżonego na treści listu z 31 grudnia 1929 i na treści rozmowy telefonicznej świadka K. z oskarżonym. Jednakże treść listu nie stwierdza daty 31 maja 1930, a treść rozmowy nie stwierdza zgody oskarżonego na tę właśnie datę, która, będąc podstawą odpowiedzialności karnej musi być określona jaknajdokładniej co do dnia. Tylko w wypadku jaknajciszejszego ustalenia, że data wystawienia wpisana na czeku przez posiadacza czeku wypływa z umowy i jest zgodna z wyraźną i świadomą wolą oskarżonego, a jednocześnie realizacja czeku uniezależnioną została od jakichkolwiek niepewnych warunków umowy — może być mowa o nawiązaniu łączności między wystawieniem czeku a obowiązkiem posiadania pokrycia w dacie wystawienia i odpowiedzialnością karną za brak tego pokrycia. Nie uwzględniając warunków umowy i okoliczności towarzyszących wypełnieniu

daty czeku, oraz jego charakteru w sprawie niniejszej, sąd nie poczynił ustaleń, wystarczających do uzasadnienia odpowiedzialności z art. 51 prawa czekowego, a przeto wyrok, wobec uchybienia przepisom art. 358 i 377 k. p. k. w związku z art. 51 prawa czekowego ulega uchyleniu.

254.

Budowa śpichlerza i szopy w gospodarstwie wiejskim we własnym zarządzie nie przedstawia zakładu pracy prowadzonego sposobem przemysłowym, nie podpada więc pod przepisy art. 1 ust. o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18 grudnia 1919 Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 7/20.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 21 stycznia 1932. II 3 K. 1225/31.

S. N. wskutek kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Dynowie z dnia 20 października 1931 r. Kg. 419/31 i uniewinnił oskarżonego.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego, oparta na zarzucie nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa (art. 494 a) k. p. k.), jest uzasadniona.

Z ustaleń wyroku wynika, że oskarżony jako właściciel dóbr budując w drugiej połowie 1931 w majątku swem szopę i śpichlerz, zatrudniał między innymi 2 robotników na dniówkę, a ponieważ praca ich trwała od godziny 6 rano do 8 wieczór z przerwą 2-godzinną na obiad, zatem 12 godzin dziennie, przeto Sąd Grodzki dopatrywał się w tym czynie przekroczenia z art. 1 i 18 wymienionej wyżej ustawy.

Wedle art. 1 wymienionej ustawy czas trwania pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych na podstawie umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy, chociażby na zysk nieobliczonych a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady są własnością prywatną czy państwową czy też organów samorządowych, wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin dziennie na dobę a w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.

Z brzmienia tego artykułu wynika, że wyliczone są w nim wyczerpująco poszczególne grupy przedsiębiorstw, dla których ustanowiono najwyższą ilość godzin pracy dozwolonej dziennie.

Powstaje pytanie, czy budowa szopy i śpichlerza w gospodarstwie wiejskim we własnym zarządzie podpada pod pojęcie zakładu pracy, nie obliczonego na zysk a prowadzonego sposobem przemysłowym, nie ulega bowiem wątpliwości, że budowa taka nie należy do przedsiębiorstw, wymienionych wyraźnie w art. 1 wymienionej ustawy, że z drugiej strony pro-

wadzenie takiej budowy za pośrednictwem osoby, trudniącej się zarobkowo tego rodzaju czynnością, podpada pod pojęcie wykonywania przemysłu przez tę osobę, która jako odpowiedzialna za prowadzenie robót obowiązana jest do przestrzegania przepisów wymienionej ustawy i odpowiada karnie za nieprzestrzeganie ustawowych przepisów (orzeczenie S. N. z 21.X 1927 II. K. 974/27).

Blizsze postanowienia o prowadzeniu robót budowlanych zawiera rozporządzenie Prezydenta Rz. P. z dnia 16 lutego 1928 Nr. 23, poz. 202 Dz. U. R. P. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. W szczególności przepis art. 332 głosi, że do wykonania budowli, wymienionych w art. 333 i nast., potrzeba zezwolenia właściwej władzy bez względu na to, czy prowadzenie tych robót wykonywane jest przez zawodowe przedsiębiorstwo, czy sposobem gospodarskim, zaś art. 333 stanowi, których budowli prowadzenie wymaga przedstawienia planu celem zatwierdzenia go przez tę władzę, wreszcie art. 334 wymienia wyjątki, w których nie potrzeba przedstawienia takiego planu a mianowicie pod a) wymienienia wzniesienia parterowych budynków mieszkalnych i gospodarskich w miejscowościach wiejskich. O ile więc oprócz zezwolenia władzy potrzeba także przedstawienia planu budowy do zatwierdzenia, prowadzenie takiej budowy przedstawia się jako zakład pracy, prowadzony w sposób przemysłowy, gdyż stanowi ono niejako warsztat produkcji według pewnych zasad pod względem technicznym, niezależnie od późniejszej objawionej woli budującego, jest zatem niejako samoistnem przedsiębiorstwem wytwarzającym; o ile natomiast do prowadzenia budowy oprócz zezwolenia nie potrzeba zatwierdzenia planów, a budowa taka prowadzona jest w ramach odnośnego gospodarstwa wiejskiego, to nie posiada ona znamion takiego przedsiębiorstwa, temsamem nie podpada pod pojęcie zakładu pracy, prowadzonego w sposób przemysłowy.

Ponieważ w danym wypadku przedmiotem budowy był śpichlerz i szopa w gospodarstwie wiejskim oskarżonego, dla prowadzenia których nie potrzeba było zatwierdzenia planu budowy, przeto prowadzenie tej budowy sposobem gospodarczym nie przedstawia zakładu pracy, prowadzonego sposobem przemysłowym, nie stosują się więc w danym wypadku przepisy art. 1 wymienionej ustawy.

Brak zatem przedmiotowej istoty czynu, przypisanego oskarżonemu, i dlatego należało uniewinnić go z oskarżenia w myśl art. 499 a) k. p. k.

255.

Kwalifikacja jest błędna, jeżeli w stosunku do ustaleń faktycznych wyroku zastosowano niewłaściwy przepis ustawy.

Poprawieniem kwalifikacji (z urzędu — art. 485 lit. b) k. p. k.) może być tylko wskazanie tego przepisu ustawy, który znajduje uzasadnienie w ustaleniach faktycznych wyroku.

Przyjęcie przez sąd odwoławczy ustaleń nowych, odmiennych od poczynionych przez sąd pierwszej instancji, jest wydaniem nowego orzeczenia o winie, a więc zmianą wyroku, która nie może przekroczyć granic apelacji (art. 484 lit. b) k. p. k.).

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 4 lutego 1932. II 3 K. 1231/31.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 25 sierpnia 1931 r. I. K. A. 124/31 i sprawę, celem ponownego jej rozpoznania temu samemu Sądowi w innym składzie sędziów przekazał.

Uzasadnienie.

Sąd I instancji, rozpatrując sprawę na podstawie aktu oskarżenia, w którym czyn oskarżonego skwalifikowano jako usiłowaną zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §§ 8, 152 u. k., uznał oskarżonego winnym przekroczenia z § 431 u. k., popełnionego przez to, że, strzelivszy z nabitego rewolweru, przedsięwziął działanie, które na podstawie naturalnych i łatwo dających się poznać skutków mógł być uważać za zdolne do spowodowania niebezpieczeństwa dla zdrowia, życia i ciała ludzkiego, i skazał na karę aresztu przez 1 miesiąc. Wyrok ten został zaskarżony do Sądu Apelacyjnego wyłącznie przez oskarżonego. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji z tem zastrzeżeniem, że kwalifikację prawną czynu zmienił na zbrodnię z §§ 8, 152 u. k., orzekając, iż oskarżony wprowadził nie w zamiarze zabicia, lecz w zamiarze zadania ciężkiego uszkodzenia ciała strzelił do niej z rewolweru, przedsięwziął zatem działanie, prowadzące do rzeczywistego dokonania zbrodni, a dokonanie nie nastąpiło jedynie z powodu przypadku. Orzeczenie Sądu I instancji o karze pozostało nienaruszone. Tę zmianę kwalifikacji przeprowadził Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 485 lit. b) k. p. k.

Przepis ten został zastosowany błędnie. Jak bowiem jest widoczne z uzasadnienia wyroku, Sąd Apelacyjny poczynił nowe, odmienne od przyjętych w wyroku I instancji, ustalenia faktyczne i na podstawie tych ustaleń zmienił kwalifikację czynu. Wdał się zatem Sąd Apelacyjny w merytoryczną ocenę czynu, na jaką apelacja, której granic nie można przekroczyć, nie zezwalała (art. 484 b) k. p. k.). Należy bowiem przyjąć tezę, że jak podstawą postępowania przed sądem I inst. jest akt oskarżenia, tak przed sądem II instancji podstawa postępowania i jej stosunek do wyroku. Bez aktu oskarżenia uprawnionego oskarżyciela nie można uzyskać wyroku, bez apelacji oskarżyciela nie można zmienić wyroku na niekorzyść oskarżonego. Wyrok prawomocny można uchylić jedynie w drodze wznowienia lub też kasacji

Frokuratora Sądu Najwyższego na zasadzie art. 521, 522 k. p. k.

Art. 485 lit. b) k. p. k., który w pewnej mierze jest wyjątkiem od zasad powyższych, przewiduje dopuszczalność poprawiania przyjętej w wyroku I instancji błędnej kwalifikacji czynu, ale też traktowany być musi jako wyjątek z zastosowaniem ścisłej wykładni gramatycznej i logicznej. Błędna jest kwalifikacja czynu, jeśli w stosunku do poczynionych przez sąd ustaleń zastosowano niewłaściwy przepis ustawy. „Poprawieniem” kwalifikacji może być tylko wskazanie tego odnośnego przepisu ustawy, który znajduje swe uzasadnienie w poczynionych ustaleniach. Przyjęcie przez sąd odwoławczy ustaleń nowych, odmiennych od poczynionych przez sąd I instancji, jest wydaniem nowego orzeczenia o winie, a więc zmianą wyroku bez koniecznej do takiej zmiany podstawy formalnej, t. j. bez apelacji osoby uprawnionej. Taką zmianę nie może być uznana za „poprawienie” kwalifikacji prawnej czynu, przewidziane w art. 485 lit. b) k. p. k., a orzeczenie takie jest bezwzględnie przekroczeniem granic apelacji (art. 484 b) k. p. k.).

256.

Posiadanie jakiegokolwiek broni i amunicji bez zezwolenia właściwej władzy jest zabronione.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 8 lutego 1932. II 3 K. 17/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Grodzkiego w Żmigrodzie z 23 września 1931 r. Kg. 572/31.

Uzasadnienie:

Kasacja zarzuca obrazę prawa materialnego, wysuwając przyczynę kasacyjną z art. 499 a. k. p. k. z powodu braku ustalenia, że oskarżony posiadał broń zakazaną.

Wprowadzić ani w sentencji ani w uzasadnieniu wyroku znamienia broni „zakazanej” w rozumieniu § 2 powyższego patentu nie określono, jednakże brak tego ustalenia nie ma żadnego wpływu na orzeczenie co do winy, które mimo to nie jest dotknięte błędem prawnym. Wedle § 32 patentu o broni karygodne jest bezprawne posiadanie broni i amunicji, przyczem przepis ten nie czyni żadnej różnicy między bronią zakazaną a niezakazaną. Chodzi więc jedynie o ustalenie znaczenia użytego w § 32 słowa „bezprawne” posiadanie. W tej mierze dla wykładni § 32 pat. o broni decydujące są przepisy §§ 2, 8 i 12 patentu w związku z późniejszym już polskim ustawodawstwem i rozporządzeniami administracyjnymi w tej dziedzinie.

Przepis § 2 patentu o broni wymienia taksatywnie broń, którą patent nazywa „zakazaną”; § 8 patentu głosi, że broń zakazaną posiadać można tylko

na zasadzie osobnego pisemnego zezwolenia, a wreszcie wedle § 12 pat. „inną” broń i amunicję (poza wymienioną w § 2, a więc poza „zakazaną”) posiadać mogą tylko te osoby, którym ustawa lub władza tego wyraźnie nie zabrania.

Oczywiście przepis pomienionego § 12 pat. musi być wykładany w związku z istniejącym obecnie w tej dziedzinie w całym Państwie stanem prawnym. Obecnie na obszarze Rzeczypospolitej posiadanie jakiegokolwiek broni i amunicji bez zezwolenia właściwej władzy jest zabronione.

Dekret Naczelnika Państwa z 25 stycznia 1919 Dz. Pr. P. F. Nr. 9, poz. 123, który nie znosi patentu z 24 października 1852 Dz. u. p. Nr. 223, ale nie zawiera też żadnego ograniczenia co do swej mocy terytorjalnej, musi być uważany za taką „ustawę” wymienioną w treści § 12 patentu z 1852, a skoro dekret ten (zobacz także rozporządzenia wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 stycznia 1919 r. Dz. Pr. P. F., poz. 133 i z 21 maja 1920 r. Dz. Pr. P. F., poz. 266) w art. 1 czyni prawo nabywania, przechowywania (a więc i posiadania) i używania wszelkiego rodzaju broni i amunicji zawisłem dla osób cywilnych od zezwolenia odpowiedniej władzy państwowej, zaś w art. 4 głosi, że wszelkie dotychczasowe pozwolenia, udzielone w trybie niezgodnym z przepisami tego dekretu, zostają unieważnione, — przeto w tym stanie rzeczy faktycznym i prawnym wykładnia § 32 patentu z 1852 nie pozostawia obecnie żadnej wątpliwości, że chodzi tu o broń i amunicję wszelkiego rodzaju, a tembardziej palną, której posiadanie jest bezprawne zawsze, jeżeli nie polega na zezwoleniu właściwej władzy państwowej. Podobnej treści rozporządzenia Urzędów Wojewódzkich wydane zostały na terenie b. zaboru austriackiego, które również uważać należy za „zakazy władzy” w rozumieniu § 12 powołanego patentu.

Wysnute więc przez Sąd I instancji z ustalenia, że oskarżony posiadał rewolwer bez odpowiedniego zezwolenia władzy, konkluzja co do winy jest trafna, mimo braku ustalenia, że była to broń „zakazana” wedle ścisłego brzmienia §§ 2 i 8 patentu z 1852, zaczem kasację oskarżonego jako niezasadzoną w myśl art. 512 k. p. k. oddalono.

257.

1) W sprawach z oskarżenia prywatnego wniesienie aktu oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego bez wpłacenia zaliczki na koszt postępowania ma jedynie ten skutek, że taki akt oskarżenia nie przerywa biegu przedawnienia ścigania karnego z § 67 k. k.

Sprawę należy uważać za wszczętą w rozumieniu § 1 art. 2 k. p. k. z chwilą wniesienia aktu oskarżenia, bez względu na to, czy zaliczka została wpłacona.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 10 lutego 1931. II 4 K. 35/31.

Kasacja, oparta na p. a, b, art. 494 k. p. k., żąda uchylecia wyroku i zarzucą obrazę § 61 k. k. w związku z art. 554 k. p. k., gdyż sąd bezpodstawnie przyjął, iż niezłożenie zaliczki na koszt postępowania przez oskarżyciela prywatnego w ciągu trzech miesięcy od popełnienia czynu spowodowało przedawnienie prawa skargi i umorzenie postępowania.

Rozpoznawszy kasację oskarżyciela prywatnego, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Zapatrywanie prawne sądu odwoławczego, jakoby dzień złożenia zaliczki z § 1 art. 554 k. p. k. uważać należało za równoznaczny z dniem wpływu do sądu skargi sądowej jest mylne. Pogląd ten sprzeczny jest z brzmieniem tego artykułu, gdyż treść tegoż jasno wykazuje, że pojęcia wpływu do sądu aktu oskarżenia prywatnego, a złożenia zaliczkowo kwoty pieniężnej na rachunek kosztów postępowania karnego, zasadniczo są różne.

§ 3 art. 554 k. p. k. stanowi, że do czasu złożenia zaliczki sąd pozostawia sprawę bez biegu: wniesienie aktu oskarżenia bez zaliczki przewidzianej w § 1 ma jedynie ten skutek, że taki akt oskarżenia nie przerywa biegu przedawnienia, co oczywiście odnosi się nie do § 61 k. k. ale do przedawnienia ścigania karnego z § 67 k. k.

2) Inicjatywę ścigania przestępstwa daje oskarżyciel prywatny (§ 2 art. 12 przep. wprowadz. k. p. k.) w formie aktu oskarżenia, który składa w sądzie i wyraża w ten sposób swe żądanie ścigania przestępstwa (§ 1 art. 60 k. p. k.), sprawę trzeba więc uważać za wszczętą w rozumieniu § 1 art. 2 k. p. k. już z chwilą wniesienia przez oskarżyciela prywatnego aktu oskarżenia do sądu, a nie dopiero z chwilą zapłacenia zaliczki, którą można jeszcze wpłacić skutecznie w czasokresie z § 67 k. k., t. j. dopóki nie zajdzie przedawnienie materialne. Z chwilą wejścia oskarżenia prywatnego obowiązany jest sąd zająć stanowisko do aktu oskarżenia, chociażby nawet przez powzięcie postanowienia pozostawienia sprawy bez biegu z powodu niezłożenia zaliczki przez oskarżyciela prywatnego. Postanowienie takie nie jest ostatecznem załatwieniem sprawy, lecz jest tylko warunkowem, uzależniającem przystąpienie do właściwego postępowania od złożenia zaliczki.

5) Z ustaleń sądu odwoławczego, dokonanych na podstawie akt sprawy, wynika, że oskarżenie dopuścił się zarzucanego im czynu dnia 12.V. 1929, a akt oskarżenia wniesiony został przeciw nim przez oskarżyciela prywatnego i wpłynął do Sądu Powiatowego w Nowem Mieście dnia 10.VIII 1929, zaczem wniesiony został w terminie ustawowym z § 67 k. k., wobec czego brak podstaw do umorzenia postępowania z art. 3 k. p. k.

Ponieważ Sąd Okręgowy, stosując umorzenie postępowania, naruszył istotnie prawo materialne z §

61 k. k. i formalne z art. 554 k. p. k. należało w myśl art. 512 k. p. k. zaskarżony wyrok uchylić.

258.

Ustawa o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) nie uprawnia władzy wymiarowej do kwestjonowania charakteru wpisanej prawomocnie do rejestru handlowego spółki firmowo-komandytowej (pod kątem widzenia postanowień art. 22 ustawy).

Wyrok N. T. A. z 29 lutego 1932. L. Rej. 5121/29.

N. T. A. uchyła wszystkie trzy zaskarżone orzeczenia, jako niezgodne z ustawą.

Powody:

Przedmiotem skarg są decyzje Komisji Odwoławczej w Warszawie z 25 maja 1929 tudzież z 10 czerwca 1930, które nie uwzględniły odwołań wniesionych przez skarżącą firmę przeciw wymiarom podatku dochodowego na lata podatkowe 1927, 1928 i 1929. W jednobrzmiących uzasadnieniach decyzji odnośnie do pierwszych dwóch lat instancja odwoławcza przedewszystkiem powołuje się na postanowienia art. 63 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), motywując jego zastosowanie tem, że wyjaśnienia, udzielone przez płatniczkę na przedstawione jej w myśl art. 58 wątpliwości, nie usunęły podniesionych przez władzę wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonego zeznania. W dalszym ciągu swego uzasadnienia władza odwoławcza rozprawia się z zarzutem odwołań, że płatniczka, jako spółka komandytowa, nie podlega obowiązkowi podatkowemu z uwagi na przepis art. 22 ustawy. Zarzut ten, zdaniem władzy, jest bezzasadny, albowiem w rejestrze handlowym wbrew przepisom dekretu Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 poz. 164 Dz. Pr. oraz rozporządzenia wykonawczego z 22 kwietnia 1919 poz. 279 Dz. Pr. nie ujawniono ani funduszów wspólników komandytowych, ani liczby tych wspólników i wysokości wkładu każdego z nich, wobec czego władza wymiarowa była zmuszona traktować przedsiębiorstwo jako osobę prawną.

Pozatem zaskarżone decyzje co do lat 1927 i 1928 rozprawiają się z dalszym zarzutem odwołań, skierowanym przeciw pominięciu, przy wymiarach, ksiąg handlowych firmy. Księgi te uznała mianowicie instancja odwoławcza — według treści swych decyzji — za niemiarodajne wobec braku dowodów, wymaganych zarówno przez kodeks handlowy jak i zwyczaj kupiecki, oraz przepisy prawidłowej buchalterji dla uzasadnienia księgowania zakupu towarów, sprovedzonych z centrali paryskiej. Posiadane przez oddział warszawski faktury, jako wystawiane przez centralę swej filji, a więc samemu sobie, nie mogą być

uważane za miarodajne, gdyż wysokość ich może w każdej chwili podlegać dowolnej regulacji bez szkody dla samej firmy jako całości, a tem samem może być dowolnie regulowana również i wysokość zysków filji na korzyść centrali.

Z tych powodów dochód płatniczki, podlegający opodatkowaniu w każdym z tych lat, został ustalony na podstawie 5 % -owej zyskowności od osiągniętego w okresie miarodajnym obrotu. Odnośnie do roku podatkowego 1929 normę zyskowności podniesiono na 10 %, pozatem zaś motywy nieuwzględnienia odwołania firmy przeciw wymiarowi podatku są zasadniczo zgodne ze streszczonem wyżej uzasadnieniem poprzednich decyzji.

W skargach na te decyzje skarżąca powtarza zarzuty odwołań, wnosząc o uchylenie zaskarżonych decyzji z powodu wadliwości postępowania, względnie obrazy prawa. Władza pozwana w odpowiedziach na skargi wnosi o ich oddalenie jako nieuzasadnionych.

N. T. A. postanowił z uwagi na tożsamość stron procesowych oraz analogję spornych zagadnień prawnych we wszystkich trzech skargach rozpatrzyć je łącznie tudzież załatwić jednym wyrokiem, a w sprawie samej rozważył, co następuje:

Jak wynika z art. 1, 2, 6 i 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym, ustawodawca z liczby płatników podatku według działu I ustawy wyróżnia istotnie osoby prawne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe. Treść zaś art. 22 ustawy dowodzi, że do osób prawnych w rozumieniu ustawy nie należą spółki firmowe i firmowo-komandytowe (jawne spółki handlowe i komandytowe), które nie podlegają obciążeniu podatkiem dochodowym. Ustawa przytem ani nie zawiera własnego określenia osoby prawnej, ani też nie podaje, jakim wymogom winny odpowiadać spółki, podpadające pod normę art. 22 ustawy. Tak więc co do pierwszego, jak o co do drugiego zagadnienia miarodajne są właściwe, gdzieindziej zamieszczone postanowienia prawne, według których należy oceniać i rozstrzygać kwestje, decydujące dla stosowania odpowiednich przepisów ustawy o podatku dochodowym.

W związku z powyższem wylania się pytanie, jaki jest zakres uprawnień władz wymiarowych odnośnie do badania istoty danego podmiotu prawa, nie będącego osobą fizyczną, w szczególności zaś danego zrzeszenia osób, z punktu widzenia prawa podatkowego. Otóż nie może podlegać żadnej dyskusji wniosek, że władze te w celu orzeczenia o obowiązku podatkowym są powołane do ustalenia, czy dany podmiot prawa jest, lub też nie jest osobą prawną w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym (art. 1 i 21).

Jednakże z uwagi na istniejące normy prawne, dotyczące nadzoru państwowego nad osobami prawnymi, według których to norm rozpoczęcie działalności, lub też zgoda powołanie takiej osoby, bądź też przynajmniej stwierdzenie do pełnienia przez nią pewnych

ustawowych wymogów, połączone ze skutkami prawa wobec osób trzecich, zależne jest od aktu właściwych władz administracyjnych, względnie od postanowienia właściwego sądu, władza skarbową nie może — wbrew aktowi powołanej władzy — orzec, że dany podmiot prawa ma inny charakter. Nie można bowiem sprzecznie z zasadą właściwości władz uznawać za zgodne z porządkiem prawnym, by o tym samym stosunku prawnym mogły różnie orzekać różne władze, choćby nawet powołane do jego oceny z uwagi na potrzeby ich działów służby.

Jedynie w wypadkach, gdy nie ma aktu powołanej władzy, stwierdzającego charakter danego podmiotu prawa, będzie się orzeczenie władzy skarbowej z natury rzeczy opierało na jej własnych ustaleniach oraz ocenie prawnej, oczywiście aż do czasu, w którym ten charakter przez właściwą władzę ustalony będzie w sposób wyżej omówiony.

W konkretnym przypadku sąd rejestrowy przyjął do rejestru zgłoszenie powstania oddziału warszawskiego centrali paryskiej, wpisanej do tamtejszego rejestru handlowego jako spółka firmowo-komandytowa, oraz zgłoszenie to prawomocnie zarejestrował. W myśl więc powiedzianego wyżej władza skarbową nie miała żadnej podstawy prawnej do kwestjonowania charakteru danego podmiotu prawa z powodu niedostatecznego jakoby wpisu do rejestru. Sąd rejestrowy bowiem uznał te dane za dostateczne, by przedsiębiorstwo zapisać do rejestru jako spółkę firmowo-komandytową, a wpis ten ma wszelkie skutki prawa, jak długo nie zostanie wykazane, że jest fałszywy.

Tem samem więc nie miała władza wymiarowa prawa do uznania tej spółki w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym za osobę prawną z tego powodu, że spółka, nie będąc jakoby firmowo-komandytową dla braku wymogów ustawowych zarejestrowania, była jednak zrzeczeniem osób, jednolicie na zewnątrz reprezentowaną i stanowiącym odrębny od nich podmiot praw. Zresztą skoro przedsiębiorstwo to działało właśnie jako nazwana spółka, to, pominiawszy nawet powiedziane wyżej, nie wystarczałoby kwestjonowanie tego jego charakteru, lecz trzeba by jeszcze dla prawidłowego stwierdzenia obowiązku podatkowego ustalić, jaką osobą prawną ma ono być, jak to słusznie podnosi skarga.

Odmawiając więc powódce charakteru spółki firmowo-komandytowej i pociągając ją do obciążenia podatkiem dochodowym, władza pozwana obrażała ustawę.

Wobec tego pomijając inne zarzuty skargi, jako w tym stanie rzeczy nieaktualne, należało uchylić zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A.

Używanie przez ajenta, działającego z mocy umowy na rzecz określonych towarzystw asekuracyjnych, części mieszkania prywatnego na „kancelarię” w celu ułatwiania jedynie korespondencji biurowej sensu stricto, a zatem nie mającej cech czynności handlowej, nie nadaje kancelarii charakteru „biura” w myśl taryfy część II lit. D. p. III ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust.

Wyrok N. T. A. z 2 marca 1932. L. Rej. 1626/30.

Powody:

J. F., agent asekuracyjny w Przemyśle, zaskarżył do N. T. A. orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej we Lwowie z 19 listopada 1929, uwzględniające sprzeciw Przewodniczącego Komisji Szacunkowej przeciw wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928.

Przedmiotem sporu jest obowiązek podatku skarżącego w odniesieniu od „agentury asekuracyjnej”, wykonywanej przez skarżącego. Skarżący twierdzi, że jako agent asekuracyjny, czyli agent towarzystwa ubezpieczeniowego, podlega w myśl art. 8 p. 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. Ust. podatkowi jedynie w formie świadectwa przemysłowego z art. 6 lit. a tejże ustawy, ponieważ przepis art. 8 ustawy nie czyni różnicy między agentami towarzystw ubezpieczeniowych, utrzymującymi biura, i takimi, którzy biura nie utrzymują. Zresztą skarżący zaprzecza, jakoby prowadził biuro, i twierdzi, że miał jedynie w swem prywatnym mieszkaniu maszynę do pisania i zatrudniał jedną maszynistkę dla osobistego, prywatnego użytku, lokal też nie był zaopatrzony w szylt.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę przeciwstawia tym argumentom fakt, że skarżący w r. 1928 prowadził agencję asekuracyjną dwóch towarzystw ubezpieczeń na podstawie świadectwa przemysłowego II kategorii przedsiębiorstw handlowych i że w odpowiedzi na sprzeciw Przewodniczącego Komisji Szacunkowej pośrednio przyznał fakt utrzymywania biura.

N. T. A. rozważał, co następuje:

Z odmowy art. 8 p. 3 ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust. wynika, że agenci towarzystw ubezpieczeniowych podlegają podatkowi przemysłowemu tylko w formie świadectw przemysłowych, przewidzianych w art. 6 lit.) ustawy, zaś według postanowień taryfy, stanowiącej dodatek do art. 23 ustawy, a w szczególności części II lit. A. p. VI kateg. 2 p. 4 oraz lit. D. p. III, ustawa uzależnia powyższy sposób obciążenia podatkowego od warunku „prowadzenia **operacji** bez utrzymywania biur”.

Należało zatem rozważyć znaczenie tego warunku

w płaszczyźnie konkretnego stanu faktycznego. Skarżący w deklaracjach w celu nabycia właściwego świadectwa podatkowego wśród cech ustawowych, niezbędnych dla określenia rodzaju i kategorii świadectwa przemysłowego, podał wykonywanie agencji „w mieszkaniu” i utrzymywanie „kancelarii” i na podstawie tych deklaracji wykupił początkowo świadectwo III kategorii osobistych „zajęć przemysłowych”, a dopiero następnie **dopłacił** różnicę za świadectwo II kategorii **przedsiębiorstw handlowych**, a to jak się okazuje z akt sprawy, a w szczególności z protokołu, spisane go dnia 10 czerwca 1929, w wyniku lustracji dokonanej w dniu 20 stycznia 1928.

Skarżący pierwotnie deklarował swoje zajęcie jako osobiste „zajęcie przemysłowe” w rozumieniu części II lit. D. taryfy, a nie jako „przedsiębiorstwo handlowe”. Nie jest sporne, że skarżący w miarodajnym okresie czasu był agentem dwóch towarzystw ubezpieczeniowych, pracującym za wynagrodzeniem prowizyjnym (z prowizją **brutto**), i że w myśl obowiązujących umów z przychodów sam miał pokrywać koszt „utrzymywania biura”.

Zachodzi więc pytanie, jakie jest wspomniane ustawowo pojęcie „biura” w myśl taryfy, a w szczególności czy pod nie podpada także utrzymywanie jedynie urządzeń potrzebnych do załatwiania zwyczajnych czynności korespondencyjnych, związanych z dokonaniem już akwizycjami asekuracyjnymi. Agent asekuracyjny, o którym jest mowa w art. 8 p. 3 ustawy i w części II lit. D. taryfy, niewątpliwie nie pozostaje w stosunku służbowym do instytucji, na rzecz której pracuje, lecz między nim a instytucją zachodzi stosunek zleceniowy, czyli, że wykonuje on samoistnie czynności handlowe **świadczania usług**. Jest rzeczą zrozumiałą, że to zajęcie wymaga załatwiania szeregu czynności natury formalnej, zwłaszcza korespondencji między agentem i akwirowaną już klientelą oraz agenta z jego zleciennodawcą, towarzystwem ubezpieczeniowym. Ani z art. 8 p. 3 ustawy ani z części II lit. D. p. III taryfy zaś niepodobna wysnuć wniosku, że agent ubezpieczeniowy tylko wówczas podpada pod te przepisy ustawowe, jeżeli swoje zajęcie wykonuje wyłącznie w trybie, ustalonym dla komiwojażerów. Na podstawie tych przesłanek zatem Trybunał doszedł do wniosku, że pod pojęcie „biura” w myśl części II lit. D. p. III taryfy podpada jedynie pomieszczenie dostępne interesantom i przeznaczone na załatwianie wszelkich czynności akwizytorskich, łącznie z zawieraniem umów ubezpieczeniowych, a zatem pomieszczenie, w którym dokonuje się odnośnych czynności handlowych, natomiast używanie części mieszkania prywatnego na „kancelarię” w celu załatwiania jedynie korespondencji biurowej sensu stricto, a zatem nie mającej cech czynności handlowej, pod określeniem „biura” asekuracyjnego nie podpada.

W konkretnym wypadku brak ustaleń, dokonanych w tym kierunku w trybie prawidłowego postępowania. Brak zaś tych ustaleń uniemożliwił Trybunałowi

wykonanie kontroli legalności zaskarżonego orzeczenia w granicach postanowień art. 8 p. ustawy i części II lit. A p. VI kateg. 2 p. 4 względnie lit. D. p. III taryfy, zczem Trybunał uchylił na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

260.

Nieważność, o której mowa w art. 101 ust. 1 lit. e) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust., musi być wyraźnie zastrzeżona w danym przepisie prawa przez zamieszczenie klauzuli o nieważności.

Wyrok N. T. A. z 8 marca 1932. L. Rej. 3823/30.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niegodne z ustawą.

Powody:

... Skarga podniosła, że decyzja prawomocna władzy administracyjnej zyskuje moc prawną w stosunku do władzy, która ją wydała, a uchylenie takiej decyzji dopuszczalne byłoby w wypadku wydania orzeczenia przez władzę do tego niepowołaną lub na podstawie ustaw już nie obowiązujących. W odpowiedzi władza pozwana przytoczyła, że twierdzenie skargi w zasadzie jest słuszne, że skarga jednak pominęła tę okoliczność, iż są wypadki, gdy władza nadzorcza z urzędu może uchylić prawomocną decyzję, mianowicie art. 101 obowiązującego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust., między innymi, w punkcie e) przewiduje uchylenie przez władzę nadzorczą orzeczenia w tym wypadku, gdy orzeczenie to „zawiera wadę, powodującą nieważność tej decyzji na mocy wyraźnego przepisu prawa”. Zdaniem władzy pozwanej, taki właśnie wypadek w niniejszej sprawie zachodzi.

Stanowiska tego władzy pozwanej jednak Trybunał nie uznał za trafne i w obowiązującym przepisie prawnym za uzasadnione.

W danym wypadku władza pozwana uchyliła prawomocne orzeczenia Okręgowych Urzędów Ziemskich z 23 listopada 1926 i z 5 lipca 1927 w trybie nadzoru, powołując się na przepisy art. 17 cz. 2 i 3 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 oraz art. 101 pkt. e) rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym. Ten ostatni przepis atoli wyraźnie głosi, że decyzja, podlegająca uchyleniu w drodze nadzoru, winna zawierać wadę, która z mocy wyraźnego przepisu prawa powoduje nieważność wydanej decyzji. Jak wynika z treści zaskarżonych orzeczeń, władza pozwana dopatrywała się w orzeczeniach Okręgowych Urzędów Ziemskich z 23 listopada 1926 i z 5 lipca 1927 wady, t. j. uchybienia prze-

pisom art. 17 cz. 2 i 3 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Te ostatnie zaś przepisy stanowią przede wszystkim, że czynności urzędów ziemskich, związane z pozostawieniem właścicielowi wyłączeń, przewidzianych w art. 4 i 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, oparte być mają na dobrej wierze w prawdziwość i ścisłość danych, przez właściciela deklarowanych, tak co do ilości i rozległości obiektów, jak i co do przynależności tychże majątków do kategorii, przewidzianych w art. 4 i 5 ustawy (cz. 2 art. 17 ustawy). Niema zaś wyraźnego przepisu ani w tymże art. 17 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, ani w innym artykule tejże ustawy, że uchybienie cz. 2 art. 17 tej ustawy powoduje nieważność tej decyzji, i że mogłaby przeto taka decyzja z mocy art. 101 pkt. e) rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym być w drodze nadzoru uchylona. Wprawdzie są rygory w razie ujawnienia niezgodności danych zadeklarowanych przez właściciela z istotnym stanem rzeczy, przewidziane w art. 17 cz. 3, mianowicie: „ujawnienie w którymkolwiek momencie postępowania wyłączeniowego i po jego ukończeniu, że dane właściciela były niezgodne z istotnym stanem rzeczy co do ilości i rozległości obiektów, powoduje przerwanie postępowania i dokonanie wyłączenia dla właściciela w myśl końcowego zdania części 2 art. 16 ustawy“, ale i ten rygor może być stosowany nie w drodze nadzoru, lecz przez tę władzę, która orzekała w ostatniej instancji.

O ile więc nawet orzeczenia z 23 listopada 1926 oraz z 5 lipca 1927 oparte zostały na danych, niezgodnych z istotnym stanem rzeczy, co przewidziane jest w art. 17 cz. 3 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, to jednak okoliczność ta nie może powodować uchylenia powyższych orzeczeń w drodze nadzoru z mocy art. 101 pkt. e) rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, gdyż, jak wykazano wyżej, uchybienie przepisom art. 17 ustawy o wykonaniu reformy rolnej nie jest zagrożone wyraźną klauzulą nieważności tego rodzaju orzeczeń.

Z powyższych zasad wychodząc, Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, nie mając już tem samem potrzeby rozpatrywania dalszych wywodów skargi.

261.

Władza odwoławcza może na zasadzie art. 94 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym (poz. 341 Dz. Ust.) przy decyzji zatwierdzającej rozstrzygnięcie niższej instancji powołać się na motywy tego rozstrzygnięcia, jeżeli odwołanie nie zawiera bądź żadnego zarzutu, bądź tylko te zarzuty, z którymi strona wystąpiła już wobec pierwszej instancji i w jej orzeczeniu znalazła na nie umotywowaną odpowiedź.

Wyrok N. T. A. z 11 marca 1932. L. Rej. 5379/31.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

... Władza pozwana, oddalając odwołanie skarżącego od orzeczenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z 6 czerwca 1930, zatwierdziła je z powodów w nich przytoczonych.

Według osnowy tego orzeczenia Kuratorium Lwowskie odmowną swą decyzję, w przedmiocie żądania skarżącego wykreślenia zaprenotowanego w stanie biernym dóbr T. obowiązku dostarczenia drzewa budulcowego na rzecz szkoły parafjalnej w tej miejscowości, oparło na tej przesłance, że b. Rada Szkolna Krajowa we Lwowie orzeczeniami z 27 kwietnia 1875 i 10 grudnia 1894 zobowiązała ówczesnego **właściciela** majątku T. do świadczeń w naturze na rzecz publicznej szkoły powszechnej w tej miejscowości, a między innymi także do wspomnianego bezpłatnego dostarczania drzewa budulcowego.

Tymczasem — jak to jest widoczne z treści obydwu powołanych wyżej orzeczeń organizacyjnych b. Rady Szkolnej Krajowej — nie ma w nich mowy o jakimkolwiek zobowiązaniu **właścicieli** majątku T. do jakichkolwiek świadczeń na rzecz miejscowej szkoły, natomiast orzeczeniem organizacyjnym z r. 1894 zobowiązano **obszar dworski** w T. tylko do oddawania co rocznie 6 n. a. sągów drzewa opałowego miękkiego na pniu, które to zobowiązanie miało być wliczone w wymiar obowiązku tego obszaru dworskiego jako strony konkurencyjnej do pokrywania wraz z gminą wydatków na rzeczne potrzeby wspomnianej szkoły w stosunku w orzeczeniu tem określonym. Ponadto w wspomnianem orzeczeniu organizacyjnym z r. 1894 niema żadnej wzmianki o obowiązku dostarczania **przez obszar dworski** w T. drzewa budulcowego na rzecz szkoły miejscowej. Również według dołączonego do akt sprawy wyciągu hipotecznego jest zaprenotowany w stanie biernym majątności T. obowiązek Julji K. i jej spadkobierców co do oddawania drzewa opałowego i wydania drzewa budulcowego na rzecz miejscowej szkoły, natomiast niema tam żadnej wzmianki o takim obowiązku **każdoczesnego właściciela** czy też nabywców tego majątku.

Wobec tego Trybunał uznał, że słuszny jest podniesiony w skardze zarzut wadliwości postępowania, polegającej na przyjęcie przez władzę pozwaną w tej mierze stanu faktycznego sprawy sprzecznie z aktami, tudzież na oparciu na tej mylnej przesłance twierdzenia, iż zobowiązanie się ś. p. Julji K. imieniem własnym i swych spadkobierców z r. 1858 do obowiązku wydawania drzewa budulcowego nabrało wskutek tego charakteru daniny publicznej i jako zainstabulowane, a właściwie tylko zaprenotowane w stanie biernym majątku T. obowiązuje także nabywców tej majątności.

Również za uzasadniony uznał Trybunał dalszy,

podniesiony w skardze, zarzut wadliwości postępowania, przejawiającej się w tem, że władza pozwana w orzeczeniu zaskarżonem nie wypowiedziała się wcale co do szeregu podniesionych w odwołaniu zarzutów, a mianowicie, że zobowiązanie ś. p. K. uczynione było w warunkach zupełnie odmiennych i zmiana tych warunków uczyniła samo zobowiązanie bezprzedmiotowym, że zobowiązanie co do dostarczania drzewa budulcowego było według swego przeznaczenia jednorazowym i po przebudowaniu w swoim czasie wika-rówki na mieszkanie nauczyciela i organisty wygasło a nawet gdyby przyjąć, że było ono trwałem, to i tak wygasło ono z chwilą zorganizowania szkoły na innych podstawach, że zobowiązanie dostarczania bezpłatnie opału dla szkoły przestało istnieć jako świadczenie dobrowolne z chwilą wliczenia wartości tego doświadczenia do datków konkurencyjnych gminy i obszaru dworskiego, wreszcie, że z chwilą wcielenia obszaru dworskiego do gminy dalszy rozdział zobowiązań co do utrzymania szkoły między te dwa czynniki stał się niemożliwy, a właściciele majątku, w razie utrzymania obowiązku dawania opału, ponosiliby, jako członek gminy, oprócz ciężaru dawania drzewa, także koszt obróbki i dowozu drzewa, co byłoby sprzeczne z treścią dokumentu dotacyjnego. Jak to jest widocznem z osnowy zaskarżonego orzeczenia, władza pozwana istotnie nie wypowiedziała się w niem wcale co do powyższych w odwołaniu podniesionych i umotywowanych zarzutów, ograniczając się jedynie do oświadczenia, że zaczepione orzeczenie zatwierdza z powodów w niem przytoczonych. Wprawdzie w myśl art. 94 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem z 22 marca 1928 przy decyzjach, zatwierdzających rozstrzygnięcie niższej instancji, może wystarczyć wskazanie na uzasadnienie zaskarżonej decyzji, może to jednak mieć zastosowanie w wypadkach, gdy na-prowadzone przez odwoławcę na uzasadnienie swego żądania dowody zostały przez władzę orzekającą w pierwszej instancji wyczerpująco rozpoznane i stanowisko jej w danej sprawie zostało w dotyczącem orzeczeniu tak pod względem prawnym, jak też faktycznym dostatecznie uzasadnione, a odwoławca nie podnosi w swem odwołaniu żadnych nowych, istotnych dla sprawy zarzutów. Natomiast gdy odwoławca — jak to się dzieje w niniejszej sprawie — podniósł w swem odwołaniu szereg konkretnych i wyczerpująco uzasadnionych zarzutów przeciw uzasadnieniu decyzji Kuratorjum Okręg. Szkolnego, a nadto kwestjonował nawet jej faktyczne podstawy, zaniedbanie ze strony władzy pozwanej rozpoznania zarzutów odwołania i wypowiedzenia się w tej mierze w zaskarżonem orzeczeniu z jednej strony pozbawiło stronę skarżącą możliwości należytej obrony w skardze słusznych — zadaniem jej — praw, wskutek czego skarżący powtarza w swej skardze w przeważającej części zarzuty odwołania, rozwijając je tylko i obszerniej motywując, z drugiej zaś strony uniemożliwiło

Trybunałowi rozpoznanie merytoryczne zarzutów skargi. Zaniedbania te, których żadną miarą nie mogą zastąpić wyjaśnienia władzy pozwanej zawarte w odpowiedzi na skargę nie może Trybunał rozpoznać zarzutów skargi, gdyż nie przedstawiają się one jako zwalczanie nieznanego jeszcze wówczas stronie skarżącej stanowiska prawnego władzy pozwanej, dostatecznie uzasadniają podniesiony przez skarżącego zarzut wadliwości postępowania, polegającej na naruszeniu istotnych form postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego.

W konsekwencji Trybunał uznał, że zaskarżone orzeczenie jest dotknięte wadliwością postępowania polegającą bądź na przyjęciu faktycznego stanu sprawy sprzecznie z aktami, bądź też na naruszeniu form postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego i nie wdając się w merytoryczne rozpoznanie sprawy, na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. za skarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania, uchylił.

262.

Z mocy przepisu art. 10 p. 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu w wymienionych tam spółdzielniach tylko zyski bilansowe, pochodzące z obrotów z członkami.

Wyrok N. T. A. z 7 marca 1932. L. Rej. 5570/29.

N. T. A. oddala skargę jako nieuzasadnioną.

Powody:

Bank Ludowy Spółdzielczy w Baranowiczach, z ogr. odp. wykazał w zeznaniu o dochodzie na 1927 rok zysk w kwocie 3.670.02 zł., który, według dołączonego protokołu Walnego Zebrania członków, przelany ma być w całości do kapitału zasobowego. Po zbadaniu przedłożonych ksiąg handlowych przez delegowanego buchaltera, dochód zwiększony został na skutek doliczenia niektórych pozycji wydatków jako niepotracalnych do kwoty 4.578 zł. i od tej kwoty wymierzono podatek dochodowy.

W zeznaniu o dochodzie na rok podatkowy 1928 wykazał Bank dochód w kwocie 4.150.55 zł., mający być według uchwały Walnego Zebrania członków przelany do funduszu zasobowego. Po zbadaniu ksiąg handlowych Banku dochód ten zwiększony został do kwoty 5.798.90 zł. i od tej kwoty wymierzony został podatek dochodowy.

Przeciw powyższym wymiarom wniósł Bank odwołania, w których podniósł zarzut, iż wymiary są niesłuszne, albowiem Bank czyni zadość przepisom art. 10 p. 6 ustawy o podatku dochodowym, który przewiduje zwolnienie od obowiązku uiszczania podatku dochodowego przez spółdzielnie. Przytem Bank pod-

kreślił, iż 1) działa na zasadzie ustawy o spółdzielniach, 2) należy do Związku Rewizyjnego i 3) działa wyłącznie wśród członków, a zawierając nawet umowy z nieczłonkami, przelewa przypadające na nich nadpłaty i zwroty do funduszków, nie podlegających podziałowi między członków.

Decyzjami z 5 sierpnia 1929 Komisja Odwoławcza nie uwzględniła odwołań, a to z uwagi, że 1) przełanie przez Spółdzielnię zysku na kapitał zasobowy, samo przez się, nie zwalnia tego zysku od opodatkowania podatkiem dochodowym, a to wobec postanowień art. 21 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), orzekającego, że za zyski bilansowe, podlegające opodatkowaniu, uważa się między innymi i sumy, przeznaczone na utworzenie wszelkiego rodzaju funduszków rezerwowych, 2) powołany przez rekurenta w odwołaniu art. 10 p. 6 ustawy traktuje tylko o odliczeniu od ogólnego dochodu sum nadwyżek bilansowych, pochodzących z obrotu z członkami, przyczem zastrzeżenie, że odliczenia tego można dokonać tylko w stosunku do spółdzielni, działających na zasadzie ustawy z 29 października 1920, oraz faktycznie i statutowo tylko wśród swych członków, względnie, w wypadku rozciągania działalności na nieczłonków, przelewających przypadające na tych ostatnich nadpłaty i zwroty w całości do funduszków nie podlegających podziałowi między członków, 3) gdyby nawet przyjąć, że spółdzielnia uczyniła zadość wymogom, t. j. a) posiada statut, zarejestrowany w sądzie i uzgodniony z przepisami ustawy o spółdzielniach (poz. 733 Dz. Ust. z 1920 r.) oraz b) należała w roku 1926 do związku rewizyjnego, mogłaby być ewentualnie mowa tylko o odliczeniu od ustalonego dochodu nadwyżek bilansowych, pochodzących z obrotu z członkami, 4) Spółdzielnia wbrew postanowieniom art. 6 ustawy z 18 marca 1925 (poz. 242 Dz. Ust.) oraz § 4 rozporządzenia wykonawczego z 30 kwietnia 1925 do ustawy o podatku dochodowym poz. 338 Dz. Ust. nie podała sumy obrotu z podziałem na obroty, dokonane z członkami i nieczłonkami, 5) jak widać ze sprawozdania rachunkowego, Spółdzielnia nie różniczkuje w księgowaniu obrotów z członkami i nieczłonkami, co uniemożliwia ustalenie tych obrotów, a zatem, co widać z protokołu buchaltera, niema podstaw do potrącenia od dochodu podatkowego nadwyżek bilansowych, pochodzących z obrotu z członkami oraz że 6) sam rekurent występuje jedynie przeciwko zasadzie ustalenia obowiązku podatkowego, nie poruszając w odwołaniu kwestii odliczeń.

Przeciw powyższym decyzjom wniósł Bank do N. T. A. skargę, w której zarzuca obrazę art. 10 p. 6 ustawy o podatku dochodowym.

N. T. A. rozważył na skargę, co następuje:

Skarżący Bank, zwalczając wogóle obowiązek podatkowy, twierdził w odwołaniu, że czyni zadość wymogom art. 10 p. 6 ustawy o podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r., albowiem działa

na zasadzie ustawy o spółdzielniach (poz. 733 Dz. Ust. z 1920 r.), należy do Związku Rewizyjnego i działa wyłącznie wśród członków, a zawierając umowy z nieczłonkami, przelewa przypadające na nich nadpłaty i zwroty do funduszków nie podlegających podług statutu podziałowi między członków.

W skardze, wniesionej do N. T. A., Bank, uzupełniając motywy odwołania, wywodzi, że celem spółdzielni jest udzielanie kredytu członkom, a dla osiągnięcia tego celu prowadzi operacje pomocnicze z nieczłonkami, t. j. przyjmuje od nich wkłady i zlecenia inkasowe, że statutowo wogóle nie wypłaca żadnych nadpłat i zwrotów, wobec czego należało zastosować przepis art. 10 p. 6 ustawy o podatku dochodowym.

Na rozprawie przed Trybunałem zastępca skargi, uzasadniając bliżej ten zarzut, bronił tezy, iż ustawa zwalnia od opodatkowania wszystkie zyski bilansowe spółdzielni (prócz tych, które podpadają pod art. 7 ustawy), o ile tylko zyski, pochodzące z obrotów z nieczłonkami, przelewane są do funduszków niepodzielnych.

Zarzutu skargi nie mógł Trybunał uznać za uzasadniony. Powołany art. 10 p. 6 stanowi, iż należy odliczyć od ogólnego dochodu w spółdzielniach, działających na zasadzie ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 i należących do związków rewizyjnych, sumy nadwyżek bilansowych (zyski bilansowe), pochodzące z obrotów z członkami, o ile spółdzielnie te faktycznie i statutowo działają wśród swych członków, lub jeżeli rozszerzają wprawdzie działalność swoją i na osoby, nie będące członkami, ale przelewają przypadające na nieczłonków nadpłaty i zwroty w całości do funduszków, nie podlegających podług statutu podziałowi między członków. Innymi słowy, tylko zyski bilansowe, pochodzące z obrotów z członkami, podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu, o ile zachodzą określone w powołanym przepisie ustawy przesłanki faktyczne, natomiast zyski bilansowe, pochodzące z obrotów z nieczłonkami, podlegają zawsze opodatkowaniu.

Zasada ta, zawarta w art. 10 p. 6 ustawy, rozwinęta została w § 4 rozporządzenia wykonawczego z 30 kwietnia 1925 poz. 338 Dz. Ust., który w ustępie 1 wyraźnie zaznacza, iż w każdym razie nadwyżki bilansowe spółdzielni, pochodzące z obrotów z nieczłonkami, podlegają opodatkowaniu, a w ustępie 2 przepisuje, iż spółdzielnie, rozciągające działalność na osoby, nie będące członkami, powinny, wraz z bilansem i rachunkiem strat i zysków, podać sumę ogólnego obrotu z podziałem na obroty dokonane z członkami i z osobami, do składu członków nie należącymi.

W konkretnym wypadku skarżąca spółdzielnia w odwołaniu zaznaczyła, iż działa wyłącznie wśród członków, a „zawierając nawet umowy z nieczłonkami, przelewa przypadające na nich nadpłaty do funduszków nie podlegających podziałowi między

członków". W skardze wywodzi Spółdzielnia, że z nieczłonkami prowadzi tylko operacje pomocnicze, a mianowicie przyjmuje od nich wkłady i zlecenia inkasowe. Stwierdza więc Spółdzielnia sama, że prowadzi operacje z nieczłonkami, kwalifikując te operacje jako pomocnicze. Ponieważ atoli odnośny przepis ustawy o podatku dochodowym nie czyni żadnej różnicy między operacjami czyli obrotami głównymi a pomocniczymi, sumy zatem nadwyżek bilansowych, pochodzące z obrotów z nieczłonkami, chociażby nawet przelewane były do funduszy nie podlegających podziałowi między członków, podlegają opodatkowaniu. W celu zaś uzyskania zwolnienia od opodatkowania nadwyżek bilansowych, pochodzących z obrotów z członkami, należało w myśl cyt. § 4 ustęp 2 rozporządzenia wykonawczego podać sumę ogólnego obrotu z podziałem na obroty dokonane z członkami i nieczłonkami.

Jeśli tedy władza pozwana, motywując swoją, w całości odmowną decyzję w szczególności tem, że Spółdzielnia, wbrew postanowieniom wyżej przytoczonym, nie podała sumy obrotu z podziałem na obroty dokonane z członkami i nieczłonkami, a także księgi nie ujawniają tego różniczkowania, że zatem dokonanie odliczeń w myśl art. 10 p. 6 ustawy jest wogóle niemożliwe, to w tem Trybunał nie mógł dopatrzeć się zarzucanej obrazy prawa i oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

263.

Różnica kursowa, powstała przy częściowej spłacie pożyczki inwestycyjnej, nie podlega potrąceniu z przychodów (art. 8 p. 1 ustawy o państwowym podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.)

Wyrok N. T. A. z 22 stycznia 1932. L. Rej. 2962/31.

N. T. A. oddala skargę jako nieuzasadnioną.
Powody:

Przy wymiarze podatku dochodowego dla skarżącej Spółki na rok podatkowy 1925, władza wymiarowa doliczyła do zysków bilansowych, wykazanych w zatwierdzonym zamknięciu rachunkowym, między innymi, obciążającą rachunek fabrykacji sumę zł. 136.857,78 z tytułu różnicy kursowej przy częściowej spłacie długoterminowej pożyczki inwestycyjnej. Wniesionego z tego powodu odwołania instancja odwoławcza zaskarżonem obecnie orzeczeniem nie uwzględniła, podając w uzasadnieniu, że sporna pozycja nie pozostaje w związku z osiągniętymi przychodami, lecz zakwalifikować ją należy do kategorii wydatków na powiększenie względnie ulepszenie źródła dochodu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie czerpie swe uzasadnienie z

przepisu punktu i art. 8 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), w myśl którego wydatki na powiększenie względnie ulepszenie źródła dochodu nie mogą być potrącone z przychodów. Mianowicie władza podciąga sporną kwotę, stanowiącą różnicę kursową przy częściowej spłacie pożyczki, pod ten przepis ustawy ze względu na inwestycyjny charakter pożyczki, to jest na jej przeznaczenie na powiększenie względnie ulepszenie źródła dochodu. Skarżąca nie zaprzecza tego charakteru pożyczki, a zwalcza zastosowanie punktu 1 art. 8 ustawy tylko z tego powodu, że chodzi o różnicę, która jest wyłącznie skutkiem spadku waluty polskiej.

Atoli to stanowisko skargi nie jest trafne. Jeżeli bowiem uznać, że wydatek na spłatę pożyczki pozostaje ze źródłem dochodu w związku, określonym w powołanym przepisie ustawy, to niema podstawy do tego, by taki wydatek traktować różnie zależnie od tego, czy w przeliczeniu z waluty, oznaczonej w umowie pożyczkowej, na walutę obiegową wyraża on się w kwocie mniejszej czy też większej na skutek zmiany kursu. Ani bowiem prawnie, ani gospodarczo powstała wskutek zmiany kursu nadwyżka nie różni się od reszty wydatku, stanowiącej łącznie z nią ratę pożyczki inwestycyjnej.

Skarga wskazuje także na to, że maszyny, zakupione z pożyczki, istniały już i figurowały w bilansie za poprzedni rok operacyjny. Jednak ta okoliczność nie ma znaczenia dla sprawy, albowiem nie wpływa ona na inwestycyjny charakter wydatku.

Z tych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną, na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A.

264.

Władza nadzorcza, powołana do zatwierdzania na zasadzie art. 1 ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (poz. 747 Dz. Ust.) uchwał podatkowych związków samorządowych, ma prawo badania tychże uchwał pod względem ich celowości.

Wyrok N. T. A. z 7 kwietnia 1932. L. Rej. 871/29.

N. T. A. oddala skargę jako nieuzasadnioną.
Powody:

Sejmik powiatowego związku komunalnego powiatu będzińskiego uchwalił na posiedzeniu w dniu 29 marca 1928 na rok budżetowy 1928/29 samostany podatek od kopalń węgla na rzecz powiatowego związku komunalnego powiatu będzińskiego, gminy miejskiej Czeladzi oraz gmin wiejskich Zagórze, Łagisze, Bobrowniki, Grodziec, Niwka i Olkusz-Siewierska. Artykuł 3 ustęp 1 uchwalonego przez Sejmik statutu podatkowego opiewał: „Wysokość podatku wynosi 1% (jeden procent) ceny, względnie wartości sprzedażnej całej ilości wydobytego węgla bez względu na jego przeznaczenie, t. j. przeznaczono-

nego na sprzedaż tak dla odbiorców prywatnych, jak i państwowych, tudzież przeznaczonego na spożycie własne przez kopalnię”.

Wojewoda kielecki, któremu statut podatkowy, uchwalony przez Sejmik powiatu będzińskiego, został do zatwierdzenia przedłożony, zawiadomił pismem z 6 grudnia 1928 przewodniczącego Wydziału powiatowego w Będzinie, że reskryptem z 8 listopada 1928 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło na podstawie art. 1 i art. 5 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 747 Dz. Ust. statut o poborze w toku budżetowym 1928/29 podatku od kopalń węgla z zastrzeżeniem, że do statutu zostaną wprowadzone pewne zmiany, w szczególności że w art. 3 ustęp 1 zostanie dodane końcowe zdanie o następującem brzmieniu: „Podatkowi nie podlega węgiel wyeksportowany poza obszar Rzeczypospolitej”. Jako motyw tej poprawki pismo Wojewody przytacza, że węgiel tej kategorii nie tylko nie daje zysków kopalniom, lecz sprzedawany jest ze stratą, poniżej własnych kosztów produkcji.

Zastrzeżenie, zawarte w reskrypcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, do art. 3 statutu zaskarżył przewodniczący Wydziału Powiatowego w Będzinie w imieniu Powiatowego Związku komunalnego powiatu Będzińskiego, gminy miejskiej miasta Czeladzi i interesowanych gmin wiejskich do N. T. A., zarzucając, że zaskarżone orzeczenie nie jest w punkcie, o który w niniejszym wypadku chodzi, poparte żadnym przepisem prawnym, co stanowi wadliwość postępowania, że wobec zgodności statutu z podstawą prawną nie może on ulegać zmianom natury rzeczowej i że wreszcie motyw zaskarżonego orzeczenia, iż węgiel tej kategorii nie tylko nie daje zysku kopalniom, lecz sprzedawany jest ze stratą poniżej kosztów własnych produkcji, jest sprzeczny z cechami źródłowemi podatku od kopalń, przy którym pobór nie jest uzależniony według art. 5 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 747 Dz. Ust. od wyniku działalności handlowej przedsiębiorstwa, ale od faktu istnienia na obszarze związku komunalnego miejsca wydobywania minerału na powierzchnię.

Uchwałą z 3 sierpnia 1929 N. T. A. pozostawił skargę, o ile ona została wniesiona również imieniem gmin bez rozpoznania, ponieważ wnoszący skargę nie wykazał się odpowiednimi pełnomocnictwami do wniesienia skargi w imieniu tych gmin.

Pozwana władza wnosi w odpowiedzi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył co następuje:

N. T. A. mimo zarzutu pozwanej władzy, iż sprawa nie nadaje się do rozpoznania przez Trybunał, albowiem chodzi tu o kwestję, pozostawioną swobodnemu uznaniu władzy, przystąpił do merytorycznego jej rozpatrzenia. Sporna bowiem jest w niniejszej sprawie przede wszystkim kwestja natury prawnej, wynikła na tle wykładni istniejących przepisów

o nadzorze Państwa nad działalnością samorządu, w szczególności, czy władza nadzorcza może domagać się przy sposobności zatwierdzenia statutów podatkowych wprowadzenia do tychże pewnych zmian i uzależnić ich zatwierdzenie od wprowadzenia wskazanych przez siebie zmian i poprawek, a zatem sporna jest w pierwszym rzędzie kwestja legalności zaskarżonej decyzji, podlegająca w myśl art. 1 ustęp 1 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z r. 1926 orzecznictwu Trybunału.

Rozpatrując zarzuty skargi, Trybunał nie uznał za trafny zarzutu wadliwości postępowania, który skarga uzasadnia tem, że zaskarżona decyzja nie została poparta przytoczeniem podstaw prawnych, albowiem Województwo, komunikując skarżącemu w reskrypcie z 6 grudnia 1928 decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, powołało art. 1 i 5 ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (poz. 747 Dz. Ust.), na których władza oparła się przy wydaniu zaskarżonej decyzji. Trybunał uznał przytoczenie powołanych wyżej przepisów za wystarczające w danym wypadku uzasadnienie prawne.

Również zarzut nielegalności zaskarżonej decyzji, a mianowicie, iż wobec zgodności statutu z podstawą prawną nie może władza nadzorcza domagać się wprowadzenia w jego treści zmian rzeczowych, jest nieuzasadniony.

Artykuł 1 ustawy z 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, wymaga do ważności uchwał w sprawie pobierania samoistnych podatków komunalnych oraz dodatków do opłat patentowych zatwierdzenie tychże uchwał przez właściwe władze nadzorcze.

Artykuł ten nie ogranicza władzy nadzorczej w prawach „zatwierdzania” uchwał podatkowych żadnemi warunkami, pozostawia tem samem teje władzy ocenę uchwał pod każdym względem, to jest zarówno pod względem legalności jakoteż celowości. To stanowisko znajduje poparcie w przepisie art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne poz. 522 Dz. Ust., który to przepis przy zatwierdzaniu preliminarzy budżetowych, opartych na źródłach podatkowych, przewidują prawo władz nadzorczych badania pozycji budżetowych zarówno pod względem ich legalności, jako też celowości.

Ratio legis tych przepisów jest zupełnie zrozumiała; tylko mając możność kontroli finansowej działalności związków komunalnych pod względem celowości, Państwo, które w myśl art. 70 Konstytucji „sprawuje nadzór nad działalnością samorządu”, jest w stanie utrzymać zgodność gospodarki finansowej związków samorządowych z ogólną polityką gospodarczą i finansową państwa.

Z powyższego wynika zatem, że zarzut skargi, jakoby władza nadzorcza przy zatwierdzaniu projek-

tów statutowych podatkowych nie miała prawa domagać się wprowadzenia w tychże projektach zmian rzeczowych pod kątem widzenia celowości, nie jest uzasadniony.

Wreszcie bezzasadnie zarzuca skarga sprzeczność motywu zaskarżonego orzeczenia z cechami źródłowymi podatku od kopalń, którego pobór w myśl ustawy jest uzależniony od faktu istnienia na obszarze związku komunalnego miejsca wydobywania minerału, a wysokość od ilości wydobytego minerału, a nie od wyników działalności handlowej przedsiębiorstwa. Zastrzeżenie bowiem Ministerstwa w niczem nie narusza ani ustawowego wymogu, że podatek od węgla może być pobierany tylko przez te związki komunalne, na których obszarze znajdują się kopalnie węgla (p. 1 art. 5 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 747 Dz. Ust.), ani też nie pozostaje w sprzeczności z przepisem, iż podatek będzie wymierzany od ilości wydobytego minerału (p. 2 art. 5 powołanej ustawy). Skoro władza nadzorcza, mając widocznie na oku wzgląd, by nie osłabiać siły płatniczej podatników, której przejawem jest przedewszystkiem osiągany dochód, wyłączyła z podopodatkowania węgiel eksportowy, nie przynoszący jej zdaniem zysku, i ograniczyła w ten sposób możliwość związków komunalnych wykorzystania w całej pełni uprawnień, wynikających z art. 5 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, które według ustawy korzystane być mogą, a nie muszą, to zaskarżone zarządzenie władzy nadzorczej nie może być uznane pod żadnym względem za sprzeczne z postanowieniem art. 5 p. 1 i 2 powołanej wyżej ustawy.

Podniesionych przez zastępcę skarżących związków na rozprawie zarzutów, że zaskarżonej decyzji Ministerstwa brak pouczenia o środkach prawnych i że nie została ona powzięta w określonym ustawowym terminie, Trybunał nie uwzględnił, ponieważ wbrew przepisowi art. 12 i 3 ustawy o N. T. A. zarzuty te nie zostały podniesione w samej skardze do Trybunału.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A.

265.

Robotnikowi nieletniemu służy prawo osobistego wytoczenia powództwa z tytułu naruszenia umowy o pracę i wystąpienia o przyznanie prawa ubogich do prowadzenia sprawy z umowy pracy.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 15 stycznia 1932 V, I. C. 2489—31.

Zważywszy:

1) że Sąd Grodzki odmówił przyznania prawa ubogich Wincentemu Kr. dla wytoczenia powództwa

— z umowy pracy przeciwko Stowarzyszeniu Spożyców w Ostrołęce o 812 zł. wynagrodzenia za zatrudnienie w godzinach nadliczbowych w piekarni, a Sąd Okręgowy ze skargi incydentalnej petenta całe postępowanie w sprawie umorzył na zasadzie art. 19 U. P. C. po stwierdzeniu, iż petent ma lat 19, a zatem, jako nieletni, nie ma prawa osobiście przed sądy występować;

2) że jednak, jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna, Sąd Okręgowy w decyzji powyższej pominął przepisy specjalne art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (D. U. Nr. 35/28 r. poz. 324), według których robotnik, ograniczony w zdolności do działań prawnych, a zatem i robotnik nieletni, w razie zatrudnienia go na podstawie umowy o pracę, uzyskuje zdolność do działań prawnych, które wynikają bezpośrednio z tej umowy; z możności zaś wytoczenia w takim przypadku samego powództwa wypływa dla niego możliwość osobistego wystąpienia o przyznanie mu prawa ubogich do prowadzenia sprawy z umowy o pracę;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Sądu Okręgowego w Łomży z powodu obrazy art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 16 marca 1928 r. (D. U. poz. 324/28 r.) uchyła.

266.

W razie nieszczęśliwego wypadku z ludźmi na niestrzeżonym przejeździe kolejowym zachowanie przez kolej środków zabezpieczających przepisanych dla tego rodzaju przejazdów nie uzasadnia jeszcze winy samych poszkodowanych i nie zwalnia kolei od odpowiedzialności za skutki wypadku.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 19 stycznia 1932. I. C. 2159—31.

Zważywszy:

że Stanisława Sz., działająca osobiście i jako matka i główna opiekunka nieletniej Anny S., wystąpiła o zasądzenie od Skarbu Państwa w osobie Dyrekcji Kolejowej Warszawskiej sumy 23000 zł. tytułem odszkodowania za śmierć męża Stefana Sz., który zginął 29 stycznia 1927 r. na przejeździe kolejowym między stacjami Jackowice i Zychlin, wyjaśniając w skardze powodowej, że mąż jej, trudniący się zawodowo furmaństwem, i brat jego, jadący przodem, gdy podjeżdżali do przejazdu, ujrzeli światło pociągu towarowego, idącego od strony Gdańska, i zatrzymali się przed przejazdem, po przejściu zaś pociągu tego ruszyli naprzód, nie widząc z powodu niskiego poziomu szosy nadbiegającego od Warszawy po drugim torze pociągu osobowego, którego światła zasłonięte były przez pociąg towarowy; brat męża zdążył przejechać, zaś mąż powódki dostał się wraz

z wozem i końmi pod koła i poniósł śmierć na miejscu; przejazd jest nieochroniony i znajduje się na półtora do dwóch metrów powyżej szosy; wypadek zaszedł o 6 wieczorem, gdy było ciemno;

że Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w wysokości 18.600 zł., lecz Sąd Apelacyjny z apelacji Prokuratorji Generalnej wyrok uchylił i powództwo oddalił;

że w skardze kasacyjnej powódka powołuje się na obrazę przez Sąd Apelacyjny art. 92 ogólnej ustawy dróg żelaznych, art. 683 I cz. t. X Zw. Pr. i art. 711 U. P. C.;

że Sąd Apelacyjny ustalił, iż przejazd, aczkolwiek nie posiadał szlabanów, był jednak zaopatrzony w znaki ostrzegawcze i w latarnię, że pociąg osobowy dawał sygnały gwizdem, a lokomotywa posiadała światła, które wszakże zasłonił przechodzący jednocześnie pociąg towarowy, że skoro przepisowe środki zabezpieczające, stosowane na przejazdach otwartych i niestrzeżonych, były zachowane, to brak szlabanów nie może być uznany za dowód zaniedbania ze strony kolei i że przeto nieszczęśliwy wypadek przypisać należy jedynie brakowi rozważy Sz., który, jako okoliczny mieszkaniec i furman, musiał znać niebezpieczny charakter przejazdu;

że jednak, ograniczając się do tego ustalenia, Sąd Apelacyjny nie rozważył, czy urządzenie w miejscu wypadku przejazdu niestrzeżonego odpowiadało przepisom rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Kolei z dnia 2 lipca 1924 r. o skrzyżowaniu dróg publicznych z kolejami żelaznymi (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 641), wydanego na podstawie art. 7 i 26 ustawy z 7 października 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. Ust. Nr. 84 poz. 656), a zwłaszcza artykułom 19 i 20 rozporządzenia i przewidzianym w art. 19 przepisom szczegółowym Ministra Kolei i czy wogóle było dopuszczalne urządzenie w tem miejscu przejazdu niestrzeżonego;

że rozważenie tego zagadnienia było tem bardziej konieczne, że z uwagi na położenie miejscowości zachodziła kwestja dostatecznej widzialności przejazdu i torów z szosy i że sam Sąd Apelacyjny przejazd ten poczytuje za niebezpieczny;

że zatem zaskarżony wyrok, jako nie czyniący zażość wymaganiom art. 711 U. P. C., nie może pozostać w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy z powodu obrazy art. 711 U. P. C. uchyła.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 26 stycznia 1932 I. C. 1156—31.

Zważywszy:

1) że jak wynika z ustaleń zaskarżonego wyroku, Jan S. wystąpił przeciwko Skarbowi Państwa o przyznanie mu prawa własności działki ziemi, przestrzeni około 60 dz., w byłej wsi Zubrowo, wchodzącej obecnie w skład leśnictwa rządowego bersztyńskiego, na tej podstawie, iż dziad jego Ignacy S., jako włościanin państwowy, miał w swem posiadaniu powyższą działkę i za okazywaną w 1863 roku pomoc powstańców został przez b. rząd rosyjski z tej działki usunięty z nadaniem mu innej ziemi w innej miejscowości;

2) że Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, oddalający powództwo w założeniu, iż na mocy ukazu z dnia 16 maja 1867 władze administracyjne przy uwiaszczeniu włościan państwowych nie były skrupowane faktem posiadania przez danego włościanina konkretnej działki, lecz mogły wyznaczyć działki w innych miejscowościach, i pozatem podzielił wywody Sądu Okręgowego, iż Ignacy S. nie posiadał działki na prawie własności, nie mógł więc pozostawić takiego prawa w spadku po sobie;

3) że w kasacji powód wnosi o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy art. 1, 9 i 711 U. P. C. oraz art. 669 t. IX Zw. Pr. wydania 1857 r.;

4) że z ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, iż skarżący domaga się windykacji działki ziemi, stanowiącej obecnie własność Skarbu Państwa i będącej, zdaniem skarżącego, w nieprawym posiadaniu Skarbu;

5) że przedmiotem windykacji, jak widać z art. 691 t. X cz. I Zw. Pr., może być majątek, który stanowił własność windykującego, ten przeto winien udowodnić swe prawo własności do spornego majątku;

6) że w myśl art. 669 i 670 t. IX Zw. Pr. wydania 1857 roku działki gruntu, pozostające w posiadaniu oddzielnych włościan państwowych, nie stanowiły ich własności, lecz uważane były za majątek gromadzki, z którego gromada wydzielala je w posiadanie poszczególnych rodzin, i dopiero ukaz z dnia 16 maja 1867 o urządzeniu rolnem włościan państwowych w 9 gubernjach zachodnich (Pełn. Zb. Pr. I. Rosyjskiego 1867 poz. 44590) nadał na własność oddzielnych włościan grunty, które poprzednio posiadali, z zastrzeżeniem, iż do czasu otrzymania aktów nadawczych posiadają te grunty na poprzednich zasadach;

7) że w tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zasadnie i bez obrazy powołanego art. 669 oraz art. 9 U. P. C. oddalił powództwo skarżącego, nie może bowiem on dochodzić prawa własności, lub, jak przytacza skarga kasacyjna, przywrócenia tego prawa, wywodząc je od Ignacego S., skoro on tego prawa nie posiadał;

Działki gruntu, będące w posiadaniu b. włościan państwowych przed wydaniem ukazu 18 maja 1867 roku, nie stanowiły ich własności, przeto powództwo windykacyjne o takie działki jest niemożliwe.

8) że zarzuty skargi, iż Sąd Apelacyjny dopuścił się obrazy art. 1 U. P. C. przez uznanie, że o wyrównanie krzywdy, której skarżący doznał na skutek zarządzenia b. władz rosyjskich, wywołanego względami politycznymi, skarżący winien zwrócić się do władzy administracyjnej, są bezprzedmiotowe, gdyż zaskarżony wyrok takiej przesłanki nie zawiera; z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

268.

Przy podobieństwie brzmienia firmy nowopowstałej z brzmieniem firmy już przedtem zarejestrowanej, zaznaczenie, iż nowopowstała firma jest spółdzielnią z ograniczoną odpowiedzialnością, nie stanowi dostatecznego odróżnienia od firmy, przedtem zarejestrowanej, która jest spółką akcyjną, tem więcej, że jak to ustalił Sąd Apelacyjny dominującymi w brzmieniu obu firm są słowa, wyłącznie używane w mowie potocznej, mianowicie „bank handlowy“, które to słowa zawierają obie firmy.

Powołanie się firmy pozwanej na to, że na zasadzie rozp. Prez. R. P. z 17 marca 1928 o prawie bankowem, miała prawo zamieścić w swej firmie słowa „bank handlowy“ ze względu na zakres dokonywanych czynności, nie ma znaczenia, ze względu na przepis art. 30 dekretu o rejestrze handlowym.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 8 stycznia 1932, I. C. 678—31.

Zważywszy:

że zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny na żądanie Częstochowskiego Oddziału Sp. Akc. Bank Handlowy w Warszawie postanowił zabronić firmie „Spółdzielczy Bank Handlowy w Częstochowie z ograniczoną odpowiedzialnością“ dalszego używania dotychczasowej jej firmy oraz nakazać wykreślenie wymienionej firmy z rejestru handlowego w Częstochowie;

że w myśl art. 24 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o spółkach akcyjnych (Dz. U. 39 poz. 383) oraz art. 11 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o rejestrze handlowym (Dz. Pr. 14 poz. 164), spółka akcyjna nabywa osobowość prawną przez zarejestrowanie, dokonanie zaś tego wpisu o charakterze konstytutywnym, prawotwórczym, nadaje zarejestrowanej spółce prawo wyłączności firmy (art. 53 dekretu z dnia 7.II 1919 r.), ściśle związane z terytorjum siedziby i działalności spółki, jak to wynika z art. 30 dekretu o rejestrze handlowym, wyraźnie stanowiącego, iż firmy, znajdujące się w okręgu tego samego Sądu Okręgowego, powinny się odróżniać jedna od drugiej, a firma nowozarejestrowana może być wciągnięta do rejestru jedynie ze zmianami, wyraźnie odróżniającymi ją od firm innych, wcześniej zarejestrowanych;

że Sąd Apelacyjny wniosek swój o wyraźnem podobieństwie firmy pozwanej z firmą pozywającą uzasadnił, słusznie podkreślając, iż zasadniczymi w obu firmach są słowa „Bank Handlowy“, które, w związku z pomijaniem szczegółów nazwy firm w mowie potocznej, łatwo powodują pomieszczenie obu firm, a co zatem idzie — pomyłki, mogące spowodować szkody dla wcześniej zarejestrowanej firmy pozywającej;

że zasada wyłączności zarejestrowanej firmy, wpływająca z art. 30 dekretu o rejestrze handlowym, wymaga, by nowa firma tak dalece różniła się od wcześniej zarejestrowanej, aby wyłączona była możliwość jakichkolwiek omyłek i nieporozumień (por. orzec. S. N. 91/24), zaznaczenie zaś, iż nowopowstała firma jest spółdzielnią z ograniczoną odpowiedzialnością, nie stanowi dostatecznego odróżnienia od firmy pozywającej, która jest spółką akcyjną, tem więcej, iż jak to ustalił Sąd Apelacyjny, dominującymi w brzmieniu obu firm są słowa wyłącznie używane w mowie potocznej, a mianowicie „Bank Handlowy“, które te słowa zawierają obie firmy;

że badając, czy zachodzi podobieństwo w brzmieniu obu firm, niedopuszczalne ze względu na wyrażny przepis art. 30 dekretu o rejestrze handlowym, Sąd Apelacyjny zasadnie rozważył i ustalił zachodzące różnice w brzmieniu firm, atoli uznał różnice te za niedostateczne dla łatwego rozróżnienia obu firm, wyłączającego pomieszczenie ich, odośny zaś wniosek, który Sąd Apelacyjny uzasadnił, usuwa się z pod kontroli kasacyjnej;

że przesłanka Sądu Apelacyjnego, iż zachodzące pomyłki w doręczaniu korespondencji, przeznaczonej dla pozywającej firmy, pozwanej firmie i odwrotnie potwierdzają podobieństwo obu firm, nie jest sprzeczna z dalszą przesłanką, iż powołanie się pozwanej firmy na pomyłki, zachodzące w doręczaniu korespondencji pocztowej instytucjom, nie mającym podobieństwa w nazwach, nie może obalić zasadności roszczenia powodowego, opartego na przepisie art. 30 dekretu o rejestrze handl.“;

że wreszcie ze względu na przepis art. 30 dekretu o rejestrze handlowym nie ma znaczenia powołanie się pozwanej firmy na to, iż na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem (Dz. U. 34 poz. 321) miała prawo zamieścić w swej firmie słowa „Bank Handlowy“ ze względu na zakres dokonywanych czynności;

że przeto upadają zarzuty, przytoczone w skardze kasacyjnej pozwanej firmy, obejmujące obrazę art. 339, 366 i 711 U. P. C., art. 26 i 30 dekretu o rejestrze handlowym oraz art. 1, 6 i 13 rozporządzenia z dnia 17/3.28 r. o prawie bankowem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

269.

Żonie, rozłączonej z mężem na czas nieograniczony i nieuznanej wyrokiem sądu duchownego za niewinną separacji, nie mogą być zasądzone od męża środki utrzymania poza czas trwania sprawy separacyjnej. Zasądzenia dalszego alimentów nie może usprawiedliwić okoliczność, że żona rozłączona ma utrudnione zarabkowanie wskutek starania o utrzymanie i wychowanie małoletnich dzieci.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 20 stycznia 1932, I. C. 1375—31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny, zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego, zasądził od Adama St. alimenty na rzecz dwóch małoletnich jego synów, będących u żony pozwanego, Anieli, z którą rozłączony został na czas nieograniczony w ciągu obecnego procesu wyrokiem Sądu Biskupiego, do rąk teje oraz alimenty dla pomienionej żony osobiście, uzasadniając w ostatnim punkcie wyrokowanie powołaniem się na słuszność motywów pierwszej instancji, iż chociaż separacja nastąpiła z winy obojga małżonków, to jednak skoro powódka łoży starania o utrzymanie i wychowanie synów, co utrudnia zarabkowanie, opatrzenie jej potrzeb narówni z potrzebami synów ciążyć powinno męża;

2) że skarga kasacyjna pozwanego co do zasądzenia powódce osobiście środków utrzymania, zarzuca obrazę art. 266 K. C. P., art. 219 Prawa o Małż. 1836 r. i art. 711 U. P. C. oraz powołuje się na obrazę art. 273 U. P. C. wskutek niewłaściwego określenia wartości powództwa;

3) że skutki cywilne rozłączenia małżonków co do stołu i łoża na czas nieograniczony przewidziane są art. 267 w związku z art. 266 i 265 K. C. P., których Prawo o Małżeństwie 1836 r. żadną nie dotknęło zmianą (art. 248 tegoż prawa); według postanowień tych artykułów rzeczne rozłączenie pociąga za sobą wszelkie skutki cywilne rozwodu, przyczem małżonkowi niewinnemu w rozwodzie lub separacji, podobnie jak będącemu dobrej wiary w razie uznania nieważności związku małżeńskiego służy prawo żądania alimentów od drugiego współmałżonka w granicach potrzeb pierwszego z nich oraz możliwości drugiego; roztrząsanie przyczyn wspomnianego rozłączenia i ustalenie winy lub niewinności stron należy do właściwych sądów duchownych, których wyroki mają wpływ stanowczy względem poszukiwań alimentarnych w sądach cywilnych po nastąpieniu rozłączeniu;

4) że przeto, wobec stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny, iż stosownie do wyrzeczenia Sądu Duchownego powódka nie była stroną niewinną w separacji, środki utrzymania mogły jej być przyznane jedynie na czas trwania sprawy separacyjnej (art. 219 Pr. o Małż. 1836 r.), dalsze zaś ich zasądzenie po

uprawomocnieniu się ośnośnego wyroku Sądu Duchownego nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawa; argument Sądu Apelacyjnego o utrudnieniu zarabkowania powódki wskutek rozciągniętej przez nią opieki nad małoletnimi synami ostać się nie może, wydatki bowiem na ich utrzymanie mogły stanowić przedmiot oddzielnego żądania, wytoczonego przeciwko skarżącemu, i w przypadku zostały od niego zasądzone, z drugiej zaś strony wyrzeczenie separacji nie zniosło bynajmniej obowiązku żony przykładania się do żywienia, utrzymywania i wychowywania dzieci (art. 237 i 270 K. C. P.); tym sposobem, w myśl zarzutów skargi kasacyjnej, zaskarżony wyrok zawiera istotną obrazę art. 266 K. C. P. oraz art. 711 U. P. C. i dlatego nie może być utrzymany w mocy;

5) że wartość niniejszego powództwa ulegała określeniu sumą roszczeń za rok jeden z dodaniem sumy żądanej za czas ubiegły przed wniesieniem powództwa (art. 1345⁶ U. P. C.), powódka zaś oznaczyła ją w wyższej znacznie skali; ponieważ szczegół ten nie był poruszony w Sądzie Okręgowym, zarzut powiększenia z powodu wyższej wartości powództwa włożonych na skarżącego kosztów sądowych upada, jako spóźniony, a pozatem traci znaczenie dla interesu skarżącego z uwagi na uchylenie wyroku ze względów zasadniczych;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie w części, dotyczącej alimentów na rzecz Anieli Starnawskiej, z powodu obrazy art. 266 K. C. P. oraz art. 711 U. P. C. uchylił i sprawę do ponownego rozpoznania w uchylonej części temuż Sądowi w innym składzie Sędziów przekazuje.

270.

Okoliczność, iż w wykazie hipotecznym nieruchomości na mocy wpisu, dokonanego w r. 1829, dotąd figuruje jako właściciel kolegium księży Pijarów, nie rozstrzyga kwestji, czyją własność stanowi nieruchomość, skoro zgodnie z ukazem z 8 listopada (27 października) 1864 r. (Dz. Pr. t. 62 str. 407) kasującym liczne klasztory rzymsko-katolickie i przekazującym należące do nich budynki w zawiadywanie Skarbu, w r. 1865 postanowieniem Komitetu Urządzącego rzeczoną nieruchomość przekazana została ówczesnym władzom królestwa i pozostały następnie w posiadaniu skarbu rosyjskiego.

W myśl ust. 3 art. XXIV konkordatu ze Stolicą Apostolską, dopóki nie nastąpi uklad artykułem tym przewidziany co do dóbr, których kościół pozbawiony został przez państwa zaborcze, dobra te, o ile pozostają w posiadaniu Państwa, winny być uważane za należące do Państwa.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 26 stycznia 1932 Nr. I. C. 1933—30.

Zważywszy:

1) że Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, wystąpiła w maju 1929 r. przeciwko Józefowi vel Joskowi Szczupakowi o uznanie umowy, zawartej w dniu 20 listopada 1920 pomiędzy pozwanym a Skarbem Państwa w przedmiocie najmu lokalu, składającego się z 5 sklepów w budynku popijarskim w Wieluniu, za rozwiązana i o eksmisję pozwanego z tego lokalu na tej zasadzie, iż pozwany w spornym lokalu prowadzi przedsiębiorstwo handlowe, obowiązane do płacenia podatku przemysłowego, i że na mocy ust. 1 lit. b art. 2 ustawy o ochr. lok. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 7 lutego 1928 (D. U. poz. 116) najem spornego lokalu został pozwanemu wypowiedziany, pozwany jednak lokalu tego nie opuszcza;

2) że Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo, natomiast Sąd Apelacyjny z apelacji pozwanego wyrok Sądu Okręgowego uchylił i powództwo oddalił, w kasacji zaś Prokuratorja Generalna wnosi o uchylenie wyroku z powodu obrazy art. 366 i 711 U. P. C., ust. 1 lit. b art. 2 ustawy o ochr. lok. oraz art. XXIV Konkordatu ze Stolicą Apostolską;

3) że zawieszone wobec śmierci pozwanego postępowanie winno być wznowione, w prawa bowiem pozwanego weszli wdowa po nim oraz pełnoletnie dzieci;

4) że Sąd Apelacyjny oddalił powództwo z założenia, iż w myśl ust. 1 lit. b art. 2 ustawy o ochr. lok. Skarb winien był udowodnić, iż nieruchomości, w której się mieści sporny lokal, jest własnością Państwa, podczas gdy w dziale II wykazu hipotecznego powyższej nieruchomości figuruje jako właściciel Kolegium Księży Pijarów Wieluńskich, ponieważ zaś powództwo oparte jest nie na umowie, lecz na przepisach ustawy, pozwany, bez względu na umowę, może powoływać się, iż nie zachodzą warunki ustawowe, skutkujące eksmisją;

5) że wywody przedstawiciela Prokuratorji Generalnej, iż załączony do akt wyciąg wykazu hipotecznego, na który powołuje się Sąd Apelacyjny, nie dotyczy nieruchomości, w której mieści się sporny lokal, jako po raz pierwszy wysunięte na rozprawie w Sądzie Najwyższym i nie przytaczane w Sądach merytorycznych, nie mogą być rozważane;

6) że jednak okoliczność, iż według wpisu, dokonanego w 1829 roku, w dziale II-im wykazu hipotecznego dotychczas figuruje jako właściciel Kolegium Księży Pijarów, wbrew mniemaniu Sądu Apelacyjnego, nie rozstrzyga kwestji, czyją własność stanowi nieruchomości, w której się mieści sporny lokal, na mocy bowiem ukazu z d. 27 października 8 listopada 1864 (Dz. Pr. t. 62 str. 407) liczne klasztory rzymsko-katolickie zostały zniesione i zamknięte, a budynki po nich oddane w zawiadywanie Skarbu,

postanowieniem zaś Komitetu Urządzającego w 1865 (t. V poz. 442) część frontowego gmachu popijarskiego w Wieluniu przekazana została Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych, reszta tego gmachu wraz z oficyną — Komisji Oświecenia Publicznego; z powyższego wynika, że gmach popijarski w Wieluniu pozostawał w posiadaniu b. Skarbu rosyjskiego od roku 1865 wobec skasowania klasztoru Pijarów i że stan hipoteczny nie odpowiada stanowi faktycznemu;

7) że w myśl ust. 3 art. XXIV Konkordatu ze Stolicą Apostolską (D. U. 1925 poz. 501) sprawa dóbr, których Kościół został pozbawiony przez państwa zaborcze, a które obecnie znajdują się w posiadaniu Państwa Polskiego, zostanie załatwiona przez układ późniejszy, dopóki więc układ taki nie nastąpił, budynki poklasztorne, pozostające w posiadaniu Państwa, winny być uważane w rozumieniu powołanego ust. 2 lit. b art. 2 ustawy o ochr. lok. za należące do Państwa, które zresztą i pozwany uważał za właściciela, skoro zawarł był z przedstawicielem Skarbu umowę najmu;

8) że w tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok, jako oparty na przesłankach nieusprawiedliwiających wyrokowania, co stanowi obrazę art. 711 U. P. C., nie może być utrzymany w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z d. 24 marca 1930 r. z powodu obrazy art. 711 U. P. C. uchyła i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

271.

Wytoczenie powództwa w imieniu spółki, będącej w likwidacji, bez zaznaczenia w skardze tej okoliczności, nie stanowi przeszkody do rozpoznania sporu.

Wadliwość pełnomocnictwa, złożonego przy skardze powodowej, jest bez znaczenia, jeżeli niedokładność w czasie właściwym w pierwszej instancji została usunięta, a strona pozwana nie twierdziła, by przez dopuszczenie usunięcia niedokładności pełnomocnictwa zostały nałożone na uszczerbek jej prawa.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 19 lutego 1932, I. C. 2736—31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Apelacyjny umorzył postępowanie dlatego: 1) że powództwo było wytoczone w imieniu firmy „Josefsthaller Gummi und Asbestwaren - Fabriks-Gesellschaft“ bez dodatku „w likwidacji“, aczkolwiek pomieniona firma była już wówczas w stanie likwidacji, i 2) że powództwo wytoczył pełnomocnik, mający pełnomocnictwo niewystarczające, gdyż opatrzone jednym tylko podpisem Laury M., wówczas gdy dla ważności pełnomocnictwa winno być podpisane również przez Fe-

liksa P., przytem Sąd Apelacyjny nadmienił, że na ważność wszczęcia postępowania nie ma wpływu późniejsze, po zgłoszeniu przez stronę pozwaną ekscypcji, złożenie w I-ej instancji pełnomocnictwa z obu podpisami;

że jak słusznie podnosi skarga kasacyjna, obie przytoczone przez Sąd Apelacyjny przyczyny umorzenia postępowania nie znajdują usprawiedliwienia w przepisach prawa, albowiem: 1) przejście spółki handlowej w stan likwidacji nie powoduje, jak to błędnie mniema Sąd Apelacyjny, wygaśnięcia osobowości prawnej tej spółki; istnieje ona nadal z tą tylko różnicą, że zakres jej działania jest ograniczony; ograniczenie to wszakże nie dotyczy zdolności procesowej spółki, wytoczenie więc powództwa w imieniu spółki, będącej w likwidacji, bez zaznaczenia tego faktu, nie stanowi przeszkody do rozpoznania sporu, i 2) że skoro niedokładność pełnomocnictwa w czasie właściwym w I-ej instancji została usunięta, nie miał Sąd Apela yjny podstawy do powracania do tej wadliwości, zwłaszcza, że strona pozwana nie twierdziła, by przez dopuszczenie usunięcia niedokładności pełnomocnictwa narażone były na uszczerbek jej prawa;

że przeto zaskarżona decyzja, jako nieodpowiadająca wymaganiom art. 711 U. P. C., ulega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 711 U. P. C. uchyła.

272.

Sąd nie ma prawa uchylić czynności komornika, które przez nikogo nie były zaskarżone i które nie zawierały uchybień naruszających interes publiczny.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 19 lutego 1932, I. C. 1378—31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Apelacyjny uchylił decyzję Sądu Okręgowego z 4 października 1930 r., której mocą uchylone zostały czynności komornika, dotyczące opisu nieruchomości „Kłatwy”, dokonane go w trybie postępowania egzekucyjnego w poszukiwaniu wiarytelności, przypadającej Mordce-Joskowi M., przytem Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że uchylenie czynności komornika nie miało podstawy prawnej, gdyż na czynności te nikt skargi nie założył, a niema w nich uchybień, któreby naruszały interes publiczny, działanie więc Sądu z urzędu nie było uzasadnione;

że wbrew wywodom skargi kasacyjnej, pogląd prawny Sądu Apelacyjnego jest zgodny z prawem, znajduje bowiem usprawiedliwienie w przepisach art. 4 U. P. C.;

że przeto skarga kasacyjna ulega oddaleniu bez potrzeby rozważania dalszych jej zarzutów, dotyczących rzekomych uchybień w czynnościach komornika, które nie były zaskarżone;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

273.

Decyzja Sądu oddalająca ekscypcję z tytułu niezłożenia kaucji aktorycznej nie podlega zaskarżeniu kasacyjnemu.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 19 lutego 1932, I. C. 2866—31.

Zważywszy:

że w myśl art. 793 U. P. C. skargi kasacyjne mogą być zakładane na wyroki II instancji oraz na takie decyzje, które kończą postępowanie (orz. S. N. 5—1918, 5—1919 r.);

że w danym przypadku skarga kasacyjna założona została na decyzję Sądu Apelacyjnego, której mocą pozostawiona została bez rozpoznania zgłoszona przez skarżącego ekscypcja z p. 5 art. 571 U. P. C.;

że decyzja ta nie należy do kategorii wyżej wymienionej, a zatem nie ulega oddzielnemu zaskarżeniu w trybie kasacji, skarga więc kasacyjna nie ulega rozpoznaniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną bez rozpoznania pozostawia.

274.

Okoliczność, że właściciel przymusowo ubezpieczonego budynku zamierzał sprzedać go na rozbiórkę i mógłby osiągnąć za nich tylko wartość materjału, nie daje podstawy Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych do zmniejszenia sumy wynagrodzenia pogorzelowego, które musi być określone w wysokości odpowiadającej wartości odbudowy nieruchomości z uwzględnieniem stopnia jej zużycia.

Okoliczność powyższa miałaby dla odpowiedzialności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za pożar wówczas tylko znaczenie, gdyby właściciel już był przystąpił do rozbiórki lub o ileby władze zarządziły rozbiórkę.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 lutego 1932, I. C. 1592—31.

Zważywszy:

że powód G. wystąpił przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych z powództwem o 18.000 zł. tytułem odszkodowania pogorzelowego

za spalony doszczętnie w nocy z dnia 24 na 25 marca 1929 r. dwór powoda w dobrach Dubicze, który na dwa miesiące przed pożarem został oszacowany przez technika szacunkowego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na sumę 18.830 zł., a pozwany Zakład przyznał powództwo tylko do wysokości 9.960 zł. ze względu na to, iż powód na krótki czas przed pożarem chciał sprzedać powyższy dom na rozbiórkę za cenę 10.000 zł.;

że od wyroku Sądu Apelacyjnego, który zatwierdził uwzględniający w całości powództwo wyrok Sądu Okręgowego, pozwany Zakład odwołał się ze skargą kasacyjną, twierdząc przede wszystkim, że w razie przeznaczenia budowli na rozbiórkę wysokość odszkodowania pogorzelowego nie może równać się wartości odbudowy, lecz tylko może stanowić wartość materiału, a następnie, zarzucając Sądowi Apelacyjnemu, iż błędnie uznał, iż fakt przeznaczenia dworu powoda na rozbiórkę nie został w sprawie ustalony;

że wbrew wywiodom skarżącego, okoliczność, iż właściciel przymusowo ubezpieczonej budowli zamierzał sprzedać ją na rozbiórkę, przyczem mógłby osiągnąć za nią cenę, odpowiadającą tylko wartości materiału, nie daje podstawy Powsz. Zakładowi Ubezpiec. Wzaj. do zmniejszenia sumy odszkodowania pogorzelowego, która winna być określona według przepisów art. 37 w związku z ust. 3 art. 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia (Dz. U. Nr. 46 poz. 410), t. j. w wysokości, odpowiadającej wartości odbudowy nieruchomości z uwzględnieniem stopnia jej zużycia, i przez „rzeczywistą szkodę”, o której odszkodowaniu mówi art. 37, należy rozumieć szkodę obiektywną, a nie subiektywną; tak samo więc jak okoliczność, że dana rzecz z pewnych względów, dotyczących osobiście właściciela, była dla niego szczególnie cenna, nie mogłaby powodować podwyższenia odszkodowania pogorzelowego, tak też okoliczność, że z tych, czy z innych powodów właściciel gotów był wyzbyć się przymusowo ubezpieczonej rzeczy za cenę niżej jej rzeczywistej wartości, nie może uzasadniać, w razie spalenia się tej rzeczy, zredukowania przez Powsz. Zakład Ubezpiec. Wzaj. przypadającego podług oszacowania odszkodowania pogorzelowego; co się zaś tyczy specjalnie przeznaczenia przymusowo ubezpieczonej budowli na rozbiórkę, to jak widać z wyżej powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. (p. art. 24), okoliczność ta miałaby znaczenie dla kwestji odpowiedzialności Powszechnego Zakładu Ubezpiec. Wzaj. za pożar, o ileby właściciel przystąpił już do rozbiórki, lub o ileby władze zarządziły rozbiórkę, jeżeli zaś to nie nastąpiło i właściciel dopiero zamierzał dokonać rozbiórki nie ma powodu do uchylenia czy zredukowania odpowiedzialności Zakładu;

że w tym stanie rzeczy zasądzenie przez Sąd Ape-

lacyjny odszkodowania pogorzelowego w sumie, żądanej przez powoda, należy uznać za słuszne, niezależnie nawet od tego, czy prawidłowy był wniosek Sądu Apelacyjnego co do nieustalenia w sprawie faktu przeznaczenia dworu powoda na rozbiórkę, a wobec tego odpada potrzeba rozważania skierowanych przeciwko temu wnioskowi zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

275.

Darowizna uczyniona małżonkom przez osoby trzecie w umowie przedślubnej nie może być następnie odwołana z powodu niewdzięczności jednego lub obu obdarowanych małżonków.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 3 marca 1932, I. C. 2161—31.

Zważywszy:

1) że z osnowy skargi kasacyjnej w związku z treścią zaskarżonego wyroku wynika pytanie prawne: czy darczyńca, który w umowie przedślubnej darował pewien majątek przyszłym małżonkom, a w przypadku swemu synowi i przyszłej synowej, może następnie żądać odwołania tej darowizny z powodu niewdzięczności jednego lub obojga obdarowanych małżonków (art. 953 K. C.); Sąd Apelacyjny, opierając się na przepisie art. 959 K. C., uznał, iż odwołanie z powodu niewdzięczności takiej darowizny, jako uczynionej przez wzgląd na małżeństwo, dopuszczalne nie jest, skarżący zaś zarzuca Sądowi obrazę art. 959 K. C., powołując się na orzeczenie b. IX Dep. Senatu Nr. 533) (13 1862 r., Zb. Kap., oraz twierdząc, że art. 959 K. C. dotyczy tylko darowizn, uczynionych „przez wzgląd na małżeństwo”, a nie „na korzyść małżeństwa”;

2) że zarzuty skargi kasacyjnej są bezpodstawne, albowiem: a) powołane w kasacji orzeczenie b. IX Dep. Senatu dotyczy wyłącznie kwestji odwołalności darowizn, uczynionych w umowie przedślubnej przez jednego z przyszłych współmałżonków na rzecz drugiego, a nie darowizn, uczynionych przez wzgląd na małżeństwo przez inne osoby, jak rodzice, krewni i t. d.; b. IX Dep. Senatu w orzeczeniu tem stanął na gruncie wykładni art. 959 K. C., już wówczas słusznie ustalonej przez doktrynę i jurysprudencję, że odwołanie darowizny, uczynionej przez jednego małżonka na rzecz drugiego, z powodu niewdzięczności, odbija się ujemnie tylko na stanie majątkowym samego niewdzięcznika, a nie jego potomstwa, gdyż podarowany majątek przechodzi wówczas z rąk niewdzięcznego małżonka do drugiego współmałżonka, tak, iż małżeństwo, jako związek, wytwarzający ze-

spół całej najbliższej rodziny, nic na tem nie traci; natomiast pobudką i celem przepisu art. 959 K. C. była obawa, ażeby w razie dopuszczenia odwołalności wszelkich darowizn, uczynionych przez wzgląd na małżeństwo, nie ucierpieli niewinnie obok niewdzięcznego obdarowanego najbliżsi członkowie rodziny (dzieci i ewentualnie drugi małżonek) wskutek powrotu danego majątku do darczyńcy, który w skład tej rodziny nie wchodzi; i b) rozróżnienie, jakie czyni skarżący między wyrażeniem „przez wzgląd na małżeństwo” i „na korzyść małżeństwa”, jest zupełnie bezprzedmiotowe i nie ma żadnego znaczenia, ponieważ autentyczny tekst francuski art. 959 K. C. brzmi „en faveur de mariage”, a tylko w przekładach polskich tego tekstu, z których żaden nie posiada powagi urzędowej, jedni tłumacze (np. Szaniawski, wyd. 1813 r., Zawadzki i Warszawskie Towarzystwo Prawnicze) użyli wyrażenia „na korzyść małżeństwa”, a inni (np. I. F., wyd. 1916 r. i tłumacze nowego wydania z 1923 r. pod redakcją J. J. Litauera) — wyrażenia „przez wzgląd na małżeństwo”; zresztą gdyby nawet należało się dopatrywać pewnej istotnej różnicy w języku francuskim między tekstem art. 959 K. C., brzmiącym „en faveur de mariage”, a takimże tekstem art. 1088 K. C., który brzmi „en faveur du mariage”, a który tłumacze polscy także przekładali rozmaicie, mianowicie: Szaniawski „na pożytek małżeństwa”, Zawadzki, Warszawskie Towarzystwo Prawnicze i J. F. — „na korzyść małżeństwa”, a w wydaniu Litauera — „przez wzgląd na małżeństwo”, to w stosunku do darowizn, uczynionych w intercyzie, jest to obojętne, gdyż tego rodzaju darowizny są zawsze czynione przez wzgląd na małżeństwo, a jeśli są uczynione przez osoby trzecie, to jest nie przez jednego ze współmałżonków na rzecz drugiego, to niewątpliwie zostały uczynione także i na korzyść małżeństwa, — czyli zarówno „en faveur de mariage”, jak i „en faveur du mariage”; gdyby wreszcie prawodawca chciał, jak mniema skarżący, wyłączyć z pod działania art. 959 K. C. wszelkie wogóle darowizny, uczynione w umowie przedślubnej, to niezawodnie byłby to zaznaczył wyraźnie w tekście owego artykułu;

3) że wobec powyższego wynikłe w niniejszej sprawie pytanie prawne należy rozstrzygnąć zgodnie z zaskarżonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w sensie negatywnym, a przeto skarga kasacyjna ulega oddaleniu bez potrzeby rozważenia innych jej zarzutów co do uchybień natury proceduralnej przy ocenie przez Sąd czynów niewdzięczności ze strony pozwanych, które są bez znaczenia wobec oddalenia samej podstawy powództwa;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

276.

Orzeczenie, umarzające weksel, nie jest jeszcze dowodem zobowiązania się z weksłu tego, przeciwko komu orzeczenie zapadło. Pozywający na podstawie takiego orzeczenia musi udowodnić, że pozwany był z weksłu zobowiązany, a następnie, w razie sporu, że inne warunki konieczne dowodności zobowiązania były zachowane.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 22 marca 1932, I. C. 1971—31.

Zważywszy:

1) że z przepisów Prawa Wekslowego, dotyczących weksli zaginionych (art. 94 i in. Pr. Weksl.), wynika, iż orzeczenie, umarzające zaginiony weksel, wstrzymując obieg weksłu i zapobiegając uiszczeniu weksłu do rąk nieuprawnionego, zachowuje dla osoby, która uprawdopodobniła zarówno utratę weksłu, jak i interes prawny, uzasadniający jej żądanie umorzenia, te prawa, któreby posiadała, gdyby weksel nie był zaginął, a więc i prawo żądania zapłaty od zobowiązanych z weksłu, wskutek czego w przypadku, gdy osoba ta pozywa na podstawie takiego zastępującego zagubiony weksel orzeczenia, nie jest dopuszczalny przeciw niej zarzut, iż nie jest uprawniona do pozywania, ponieważ orzeczenie umarzające, stwierdzając uprawdopodobnienie interesu prawnej osoby żądającej umorzenia, tem samem przesądza już na jej korzyść o tem uprawnieniu;

2) że wszakże pozywający na podstawie takiego, zastępującego zaginiony weksel, orzeczenia (art. 98 Pr. Weksl.), nie mając więcej praw, niż ten, kto weksel w rękach swych posiada, musi udowodnić, iż pozwany był z weksłu zobowiązany, następnie, w razie sporu, udowodnić, iż weksel zaginiony zawierał wszelkie warunki konieczne do ważności, wreszcie, w przypadku poszukiwania zwrotnego, również udowodnić, iż zastosował się do wymagań Prawa Wekslowego, na ten przypadek ustanowionych, pozwany natomiast może te dowody zbijać, korzystać z zarzutów, służących mu z mocy art. 16 Prawa Wekslowego, powoływać się na przedawnienie i t. p.;

3) że w świetle powyższych przesłanek pogląd prawny Sądu Okręgowego, iż orzeczenie, umarzające weksel, nie stanowi jeszcze dowodu zobowiązania się z weksłu tego, przeciwko komu orzeczenie zapadło, jest trafny i, wbrew zarzutom skargi kasacyjnej, nie jest sprzeczny z przepisem art. 98 Prawa Weksl.;

4) że wskutek tego inne zarzuty skargi kasacyjnej, jako sprzeczne z powyższą wykładnią art. 98 Pr. Weksl., nie zasługują na uwzględnienie;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

277.

Faktyczny posiadacz części gruntu we wspólnej nieruchomości, mający prawo obrony swego posiadania w trybie posesoryjnym, ma również prawo poszukiwania szkód i strat z powodu zakłócenia jego posiadania i pozbawienia go dochodu z gruntu, niezależnie od tego, że działy formalnie przeprowadzone nie zostały.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 23 lutego 1932, I. C. 1752—31.

Zważywszy:

że Piotr i Ludwika S. wystąpili o zasądzenie od Józefy, Kazimierza i Józefa D. 1890 zł. na tej podstawie, że od kwietnia 1928 r. pozwani nieprawnie posiadali część gruntu powodów, przestrzeni 2 morgi, że dopiero w październiku tegoż roku wyrokiem Sądu Okręgowego, jako II instancji, posiadanie powodom zostało przywrócone i że w ten sposób powodowie pozbawieni zostali zysków z gruntu;

że Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych 600 zł., lecz Sąd Apelacyjny z ich apelacji wyrok I instancji uchylił i powództwo, jako przedwczesne, oddalił z założenia, że powodowie nabyli niepodzielnie z pozwanymi połowę osady, że granice posiadłości stron ustalone zostały jedynie faktycznie, że przed dokonaniem działów, które z mocy art. 883 K. C. mają moc wsteczną, nie jest wiadome, czyją własność sporne dwie morgi w czasie zakłócenia posiadania stanowiły i że odszkodowanie mogło być powodom zasądzone tylko w razie, gdyby na skutek działów grunt ten stał się ich własnością;

że w skardze kasacyjnej powodowie powołują się na obrazę przez Sąd Apelacyjny art. 339 i 711 U. P. C.;

że jak słusznie zarzucają powodowie, faktyczny posiadacz, mający prawo obrony swego posiadania w trybie posesoryjnym, ma również prawo poszukiwania szkód i strat z powodu zakłócenia jego posiadania i pozbawienia go dochodu z gruntu, niezależnie od tego, że działy formalnie przeprowadzone nie zostały;

że art. 883 K. C. nie ma do przypadku zastosowania, gdyż dotyczy innego przedmiotu, mianowicie prawa własności uczestniczących w działach;

że zatem wniosek Sądu o przedwczesności powództwa nie został, wbrew art. 711 U. P. C., należycie uzasadniony i dlatego wyrok nie może pozostać w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazę art. 711 U. P. C. uchyla.

278.

W sporze o przywrócenie terminu zaskarżenia decyzji sądowej bez znaczenia jest okoliczność, czy obecny przy jej ogłoszeniu Prezydent miasta miał należyte pełnomocnictwo do działania przed sądem, chodzi bowiem w przypadku o faktyczną wiadomość o zapadłej decyzji. Kwestja czy Prezydent faktycznie lub w sposób urzędowy podał tę decyzję do wiadomości Magistratu jest bez znaczenia, jako dotycząca wewnętrznego trybu urzędowania Magistratu.

Przepisy art. 1282, 1292 i 1293 U.P.C., o ile chodzi o sprawy samorządów miejskich utraciły moc z chwilą łą wydania rozporządzeń Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich o samorządzie miejskim, nie zawierają cyt. przepisów o zrównaniu praw procesowych zarządów miast z prawami poszczególnych instytucji skarbowych.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 17 lutego 1932 Nr. I. C. 2165—31.

Zważywszy:

1) że w sprawie z powództwa Towarzystwa „Wolt” przeciwko Gminie m. Łucka o ustalenie na podstawie umowy koncesyjnej terminu wykupu na rzecz miasta przedsiębiorstwa oświetlenia elektrycznego i z powództwa wzajemnego o wykup tego przedsiębiorstwa, Sąd Okręgowy na skutek podania Prezydenta miasta Z. jako pełnomocnika Gminy miasta Łucka, i adwokata G., jako pełnomocnika Towarzystwa „Wolt”, decyzją z dnia 8 marca 1926 r. postępowanie z obu powództw umorzył na zawsze na warunkach, wyszczególnionych w umowie stron;

2) że burmistrz m. Łucka, O., działający w imieniu Gminy m. Łucka, w dniu 30 sierpnia 1930 r. wniósł podanie o przywrócenie Gminie terminu do zaskarżenia decyzji z dnia 8 marca 1926 r. z zasady, iż Magistrat dowiedział się o wspomnianej decyzji dopiero w dniu 18 sierpnia 1930 r., gdyż wezwany został na rozprawę w dniu 8 marca 1926 r. nie Magistrat, a Prezydent miasta Z., który nie posiadał należytego pełnomocnictwa do reprezentowania Gminy, wobec czego Magistrat nie był powiadomiony o terminie rozprawy;

3) że Sąd Okręgowy decyzją z dnia 29 września 1930 r. podanie burmistrza uwzględnił i przywrócił Gminie m. Łucka ustawowy termin do zaskarżenia decyzji z dnia 8 marca 1926 r., a Sąd Apelacyjny decyzją z dnia 30 stycznia — 13 lutego 1931 r. decyzję Sądu Okręgowego uchylił i wniosek Gminy co do przywrócenia terminu bez uwzględnienia pozostawił, w kasacji zaś rzecznik Gminy żąda uchylenia decyzji Sądu Apelacyjnego z powodu obrazę art. 13, 14, 247, 249, 275, 310, 339, 711, 835, 1282, 1292 i 1293 U. P. C., oraz p. 20 art. 5 rozporządzenia Komisarza Gen. Z. W. z dnia 27 czerwca 1919 r. o tymczasowej ustawie miejskiej;

4) że skoro według ustaleń Sądu Apelacyjnego Prezydent Z. wiedział o zapadłej w dniu 8 marca 1926 r. decyzji Sądu Okręgowego, gdyż sam wniósł podanie o umorzenie sprawy i był obecny na rozprawie sądowej, Sąd Apelacyjny już z tej przyczyny zasadnie uznał, iż termin do zaskarżenia tej decyzji rozpoczął bieg z dniem ogłoszenia decyzji; w myśl przepisów rozporządzenia Komisarza Generalnego Z. W. z dnia 27 czerwca 1919 r. (Dz. U. Zarz. Cyw. Z. Wsch. Nr. 7 poz. 46) zastępstwo prawne gminy w Sądach należy do magistratu (art. 5 p. 20), którego kierownikiem oraz przedstawicielem jest burmistrz, względnie prezydent (art. 7); w przypadku więc Magistrat w osobie prezydenta Z. był powiadomiony o zapadłej decyzji; powołana w kasacji okoliczność, iż Prezydent Z. nie miał należytego pełnomocnictwa do działania przed Sądem w imieniu Gminy miasta i nie mógł być ważnie wezwany na rozprawę, jest w sporze niniejszym o przywrócenie terminu bez znaczenia, gdyż w przypadku chodzi nie o czynności Prezydenta Z., jako pełnomocnika Gminy, lecz o to jedynie, czy Z., jako prezydent, faktycznie wiedział o zapadłej decyzji; zarzut skarżącej, iż wiadomość Z. o decyzji nie jest równoznaczna z wiadomością Magistratu, jako ciała zbiorowego, gdyż decyzja ta na legalnie zwołanym posiedzeniu nie była komunikowana lub rozpatrywana i nie doszła do wiadomości Magistratu w sposób, daną instytucję obowiązujący, nie jest trafny; skoro Prezydent z tytułu swego urzędu jest organem magistratu, upoważnionym do kierownictwa nawewnątrz i przedstawicielem nazewną, wezwanie prezydenta na rozprawę i powiadomienie go o decyzji, zapadłej w sprawie gminy, miało charakter urzędowy bez względu na to, czy Prezydent był upoważniony do zastępstwa gminy w sądach i jaki użytek z tego powiadomienia uczynił; kwestja zatem, czy Prezydent faktycznie lub w sposób urzędowy podał tę decyzję do wiadomości Magistratu, jako ciała zbiorowego, jest obojętna, gdyż dotyczy sposobu załatwienia spraw i wewnętrznego trybu urzędowania w Magistracie i nie może wpłynąć na obliczenie terminu do zaskarżenia orzeczeń w sprawach sądowych;

5) że wbrew twierdzeniu kasacji, Sąd Apelacyjny słusnie uznał, iż przepisy art. 1282, 1292 i 1293 U. P. C., o ile chodzi o sprawy samorządów miejskich, utraciły moc z chwilą wydania rozporządzeń Komisarza Generaln. Ziem W. o samorządzie miejskim, nie zawierających przepisu o zrównaniu praw procesowych zarządów miast z prawami szczególnymi instytucji skarbowych (por. Zb. O. S. N. za 1922 r. Nr. 56, 1923 r. Nr. 94 i 1925 r. Nr. 114);

6) że pozostałe zarzuty kasacji dotyczą przesłanek posilkowych zaskarżonej decyzji i dla wyniku sprawy obojętne, wobec czego nie wymagają rozważenia;

7) że zatem Sąd Apelacyjny, oddalając wniosek

skarżącej o przywrócenie terminu, nie dopuścił się obrazy powołanych w kasacji przepisów prawa;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

279

Powiaty białostocki, bielski i sokólski nigdy nie wchodziły w skład obszaru, podległego komisarzowi Generalnemu Z. W., ustanowionemu w r. 1919, jako od r. 1918 włączone do terytorjum b. królestwa kongresowego, co stwierdza zaliczenie tych trzech powiatów do 1 grupy okręgów wyborczych w dekreście z 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.

Przy rozważaniu kwestji, czy posiadacz jest w dobrej wierze, decydujące znaczenie ma osobiste jego przeświadczenie, iż posiadane mienie do niego należy na mocy tytułu, który on uważa za legalny, chociażby to przeświadczenie nie odpowiadało przepisom prawa. Przeto okoliczność, iż w myśl art. 2 dekretu z 11 stycznia 1919 poz. 99 nieważne były wszystkie umowy co do mienia państwowego zawarte przez b. władze okupacyjne lub instytucji i osoby z ich ramienia działające, nie czyni jeszcze posiadania z mocy umowy z temi władzami zawartej posiadaniem w złej wierze.

Z chwilą kiedy pozwany zawarł umowę ze Skarbem w przedmiocie dalszego posiadania otrzymanego od okupantów mienia, tem samem uznał, że Skarb Państwa ma lepszy od niego tytuł do tego mienia, a wobec tego w myśl art. 609 i 626 t. X cz. I Zw. Pr. ros. obowiązany jest wynagrodzić Skarb za korzystanie z mienia od tej daty.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 10 lutego 1932, I. C. 1471—31.

Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, wystąpiła w sierpniu 1929 r. przed Sąd Okręgowy w Białymstoku o zobowiązanie firmy „E. Hasbach” do zwrotu Skarbowi Państwa (Polskie Koleje Państwowe) parowozu, szczegółowo oznaczonego w skardze powodowej, oraz o zasądzenie na rzecz Skarbu sumy 25.571 zł. tytułem wynagrodzenia za używanie tego parowozu od dnia 1 października 1919 do dnia 1 paźdz. 1929; w uzasadnieniu tych żądań Prokuratorja Generalna przytoczyła, iż władze okupacyjne niemieckie założyły kolejkę wąskotorową, łączącą Dojlidy z Białymstokiem, i sprowadziły do taboru tej kolejki m. in. sporny parowóz, który po wyjściu okupantów stał się własnością Państwa Polskiego, oraz że pozwana firma korzysta z spornego parowozu od chwili ustąpienia okupantów, i aczkolwiek akt z dnia 2 grudnia 1926 r. stwierdza wydzierżawienie spornego parowozu pozwanej firmie, nie płaci ona Skarbowi wy-

nagrodzenia za używanie parowozu i mimo wezwania parowozu zwrócić nie chce. Sąd Okręgowy zobowiązał pozwaną firmę do zwrotu parowozu, w razie niewykonania tego zasądził od pozwanej firmy na rzecz Skarbu Państwa sumę 12.000 zł., co do reszty powództwo oddalił, Sąd zaś Apelacyjny w Warszawie, z apelacji Prokuratorji Generalnej, wyrok powyższy zatwierdził. W kasacji Prokuratorja Generalna żąda uchylecia wyroku Sądu Apelacyjnego w części, oddalającej powództwo, z powodu obrazy art. 339, 711 U. P. C., art. 1 rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 25 sierpnia 1919, art. 2 dekretu z dnia 11 stycznia 1919 oraz art. 609 i 610 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta oraz wniosków Prokuratora,

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że pozwana firma winnaby wynagrodzić Skarb za używanie spornego parowozu, gdyby posiadanie przez nią tego parowozu było w złej wierze, co jednak nie zostało udowodnione, ponieważ do grudnia 1926 władze polskie nie żądały od firmy wydania parowozu, który firma, jak utrzymuje, nabyła od okupantów, że aktem z dnia 2 grudnia 1926 władze te pozostawiły parowóz do używania u pozwanej firmy, akt zaś powyższy nie może być uznany za umowę dzierżawy, jako niezawierający istotnych dla stosunku dzierżawnego warunków;

2) że wniosek Sądu, iż do grudnia 1926 posiadanie pozwanej firmy było w dobrej wierze, gdyż opierało się na fakcie poza sporem będącego nabycia parowozu przez firmę od okupantów, nie jest sprzeczny z prawem, albowiem: a) powołany w kasacji art. 1 rozporządzenia Komisarza Gen. Ziem Wschodnich z dnia 25 sierpnia 1919 (Dz. U. Z. C. Z. W. poz. 122), nakładający na osoby, w których posiadaniu znajdowało się mienie, pozostałe po okupantach, obowiązek oddania tego mienia do rozporządzenia Zarządu Cywilnego Z. W., nie może mieć zastosowania do przypadku, ponieważ powiaty białostocki, bielski i sokólski nigdy nie wchodziły w skład obszaru, podległego ustanowionemu w 1919 r. Komisarzowi Generalnemu Z. W., jako od r. 1918 faktycznie włączone do terytorjum b. Królestwa Kongresowego (stwierdza to zaliczenie tych trzech powiatów do I grupy okręgów wyborczych w dekrete 28 lutego 1918 o ordynacji wyborczej do Sejmu, Dz. Pr. poz. 46), b) w myśl art. 529 i 530 t. X cz. 1 Zw. Pr. przy rozważeniu kwestji, czy posiadacz jest w dobrej wierze, decydujące znaczenie ma osobiste jego przeświadczenie, iż posiadane mienie do niego należy na mocy tytułu, który on uważa za legalny, chociażby to przeświadczenie nie odpowiadało przepisom prawa; za posiadacza więc w dobrej wierze winien być uważany posiadacz, który nie wie, lub nie zdaje sobie sprawy, iż do mienia, znajdującego się w jego posiadaniu, trzeci ma

lepsze prawa; to też, o ile Sąd Apelacyjny stwierdził, iż do grudnia 1926 posiadanie przez pozwaną firmę spornego parowozu było w dobrej wierze, a wniosek Sądu w tym względzie, jako dotyczący okoliczności czynu, nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnem, okoliczność, iż w myśl art. 2 dekretu z dnia 11 stycznia 1919 (Dz. P. poz. 99) nieważne były wszelkie umowy, zawarte przez b. władze okupacyjne lub instytucje i osoby z ich ramienia działające, a dotyczące m. in. środków przewozowych, wbrew wywodom skargi, nie czyni posiadania pozwanej firmy posiadaniem w złej wierze;

3) że skoro w myśl art. 626 t. X cz. 1 Zw. Pr. posiadacz cudzego mienia w dobrej wierze nie ma obowiązku przy zwrocie tego mienia właścicielowi zwracać dochodów już otrzymanych lub należnych do dnia wytoczenia sporu przeciwko jego posiadaniu, albo do czasu, w którym nieprawność jego posiadania stała się mu niewątpliwie wiadomą, zasadnie Sąd Apelacyjny oddalił żądanie zasądzenia wynagrodzenia za używanie spornego parowozu za okres czasu do grudnia 1926 r.;

4) że wniosek swój, iż również od grudnia 1926, czyli od chwili pozostawienia spornego parowozu u pozwanej firmy przez władze polskie firma nie ma obowiązku płacenia za używanie tego parowozu, Sąd Apelacyjny oparł jedynie na tem, iż akt z dnia 2 grudnia 1926 nie może być uważany za umowę dzierżawy, okoliczność ta jednak jest obojętna, skoro bowiem pozwana firma na mocy powyższego aktu przyjęła od Skarbu do dalszego używania parowóz, tem samem uznała, iż Skarb ma lepszy tytuł do tego parowozu, a wobec tego w myśl art. 609 i 626 t. X cz. 1 Zw. Pr. obowiązana była wynagrodzić Skarb za korzystanie z jego mienia od daty powyższego aktu, przyczem wysokość należności za korzystanie mogła być ustalona przez biegłego, jak tego żądała Prokuratorja Generalna, pozatem Sąd, jak słusznie podnosi skarga kasacyjna, pominął okoliczność, iż w piśmie z dnia 6 września 1927, które Sąd przytacza w wyroku, pozwana firma nie zaprzeczała, iż ciąży na niej obowiązek płacenia czynszu za używanie parowozu, kwestjonując jedynie termin, od którego należy obliczać czynsz;

5) że w tym stanie rzeczy wniosek powyższy z obrazą art. 711 U. P. C. nie jest dostatecznie uzasadniony, wobec czego zaskarżony wyrok w części, dotyczącej odmowy zasądzenia wynagrodzenia za korzystanie ze spornego parowozu w okresie od grudnia 1926, nie może być utrzymany w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lutego 1931 r. z powodu obrazy art. 711 U. P. C. w części oddalenia żądania wynagrodzenia za korzystanie z parowozu od roku 1926 uchyla.

280.

Przepis art. 918 k. c. nie wyłącza dla spadkobierców koniecznych możliwości wystąpienia z akcją, o pozorność aktu sprzedaży, zeznanego przez spadkodawcę bez ich udziału na rzecz osoby obcej, w tym atoli przypadku nie służy domniemanie z powołanego przepisu prawa i spadkobierca musi pozorność aktu wykazać.

Prawo spadkobiercy koniecznego do wystąpienia z akcją o pozorność aktu kupna-sprzedaży zeznanego przez spadkodawcę powstaje dopiero z otwarciem spadku, od tej przeto chwili dopiero rozpoczyna się bieg przedawnienia nabywczego na rzecz pozwanej.

Przedawnienie 10-letnie z art. 2265 nie może mieć zastosowania w przypadku nabycia gruntu od rzeczywistego właściciela.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 25 lutego 1932, I. C. 1703—31.

Zważywszy:

że Walentyna M. wystąpiła przed Sąd Okręgowy przeciwko Józefie K. o uznanie aktu Nr. 289, sporządzonego przez notariusza D. w Węgrowie w dniu 24.V 1897 roku, którego mocą nieżyjący obecnie jej ojciec Jan K. sprzedał połowę swojej osady Nr. 6 we wsi Polakach swej synowej Józefie K., za ukrywający darowiznę i nie szkodzący prawom powódki do spadku po sprzedawcy, przytaczając, iż sporny akt został zawarty w celu obejścia obowiązujących przepisów prawa, krzywdzi spadkobierców i stanowi w istocie ukrytą darowiznę;

że Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił, lecz Sąd Apelacyjny ze skargi apelacyjnej pozwanej K. wyrok I-ej instancji uchylił i powództwo oddalił;

że w skardze kasacyjnej powódka Markowska zarzuca Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. 918, 1352, 2262 i 2265 K. C. oraz art. 711 U. P. C.;

że aczkolwiek domniemanie darowizny z art. 918 K. C. dotyczy jedynie takich aktów zbycia majątku, które zostały zawarte pomiędzy spadkodawcą a jego spadkobiercami koniecznymi, to jednakże powyższy przepis prawa bynajmniej nie wyłącza możliwości wystąpienia rzeczonych spadkobierców z akcją o pozorność aktu sprzedaży, zeznanego przez spadkodawcę na rzecz osoby obcej bez ich udziału, i pomiędzy akcją o pozorność aktu, opartą na domniemaniu z art. 918 K. C., a takąż akcją, wyniesioną przeciwko obcemu nabywcy majątku spadkodawcy, zachodzi tylko ta różnica, iż w pierwszym przypadku spadkobierca, wytaczający takie powództwo, nie ma obowiązku udowadniać, iż szacunek nie był uiszczony, w drugim zaś winien on wykazać pozorność aktu;

że przeto, ustaliwszy, iż wobec zawarcia spornego aktu kupna-sprzedaży pomiędzy spadkodawcą a osobą, do dziedziczenia po nim nie powołaną, art. 918 K. C. nie ma do przypadku zastosowania, Sąd Apelacyjny nie miał żadnej podstawy prawnej do uzna-

nia, iż powódce w przypadku nie przysługuje prawo akcji o pozorność wzmiankowanego aktu, lecz jedynie powództwo o zerwanie sprzedaży z powodu pokrzywdzenia, przewidziane w art. 1674 K. C., i oparłszy swój wyrok na powyższym błędnym wniosku, dopuścił się, jak to słusznie pomiędzy innemi zarzuca skarga kasacyjna, obrazy art. 711 U. P. C.;

że również słuszny jest zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny błędnie uznał, jakoby pozwana Kowalczykowa stała się właścicielką nabytego gruntu na mocy przedawnienia, przewidzianego w art. 2262 i 2265 K. C., skoro bowiem, według ustaleń zaskarżonego wyroku, powództwo niniejsze zostało wytoczone w dniu 11 czerwca 1929 roku i sprzedawca Jan Kowalczyk zmarł 7 marca 1900 roku, zgodnie zaś z judykaturą Sądu Najwyższego (por. Zb. Orz. Izby I S. N. 89/1923) prawo spadkobiercy koniecznego do wystąpienia z akcją o pozorność aktu kupna-sprzedaży, zeznanego przez jego spadkodawcę, powstaje dopiero z otwarciem spadku, Sąd Apelacyjny z obrazą art. 711 U. P. C. błędnie przyjął za początek biegu przedawnienia nabywczego na rzecz pozwanej datę zawarcia spornego aktu, zeznanego w 1897 roku; ponadto, uznając, iż pozwana K. nabyła również prawo własności do nabytego gruntu na zasadzie spornego aktu kupna-sprzedaży z mocy art. 2265 K. C., Sąd Apelacyjny z ponowną obrazą art. 711 U. P. C. nie wziął pod uwagę, iż powyższy przepis prawa, mający na względzie nabycie nieruchomości w dobrej wierze i na mocy tytułu prawnego a non domino, do danego przypadku zastosowania mieć nie może, gdyż kontrahent pozwanej — Jan K. — był niespornym właścicielem sprzedanego gruntu;

że uchybienia powyższe są tak istotne, że zaskarżony wyrok nie może być pozostawiony w mocy i ulega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 711 U. P. C. uchyła.

281.

Zgłoszenie wierzytelności w konkursie prowadzi do uznania i ustalenia wierzytelności — natomiast w postępowaniu układowem niema ustalenia wierzytelności, a zgłoszenie jej przez wierzyciela ma raczej charakter uzupełnienia wykazu, złożonego przez dłużnika¹⁾.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 7 października 1931 r. 572—31.

Sąd Najwyższy w sprawie układowej Leona i Chanci P. nie uwzględnił rekurisu rewizyjnego dłuż-

^{*)} Por. orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1929 R. 278—29 Zb. urzędowy Nr. 156.

ników od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie, z 9 maja 1931 r. L. cz. II. R. 266/31, którą ten Sąd na rekurs wierzyciela Sussmanna W. i zarządcy układowego adw. Dra Israela F. zmienił uchwałę Sądu Okręgowego w Czortkowie z 31 grudnia 1930. Sa 101/30/31, odmawiając zatwierdzenia układu z 14 sierpnia 1930 r.

Uzasadnienie:

Sąd Najwyższy uznaje odmowę zatwierdzenia układu przez Sąd II za zupełnie słuszną, — ale co do pobudek zaskarżonej uchwały idzie dalej niż Sąd Apelacyjny.

Przedewszystkiem odnośnie do wywodów rekursu podnosi się, że § 42 (1 ord. ukł.) zgodnie z § 147/1 ord. konk.) rozróżnia dwie większości wierzycieli:

a) na audjencji układowej obecnych, uprawnionych do głosowania, i

b) wierzycieli, przedstawiających ogólną sumę roszczeń uprawniających do głosowania.

Ord. ukł. nie mówi wyraźnie, kogo rozumie przez „uprawnionego do głosowania”; mylnie jest jednak zapatrywanie prawne, oparte na podobieństwie § 74 l. 6 ord. konk., że tylko zgłoszone przez wierzycieli roszczenia uprawniają do głosowania. Zgłoszenie wierzytelności w konkursie ma bowiem zupełnie inny charakter; prowadzi ono do uznania i ustalenia wierzytelności (§§ 104/1 i 109/1 ord. konk.). W postępowaniu układowem nie następuje ustalenie wierzytelności, a zgłoszenie jej przez wierzyciela ma raczej charakter uzupełnienia wykazu złożonego przez dłużnika (§ 4 l. 6 ord. ukł.). Przepis prawny nie mówi nic o skutkach niezgłoszenia, a w części „o prawie głosu” (§§ 39—41) mówi wogóle „o wierzycielu”, kładąc zresztą główną wagę na wykaz dłużnika (por. § 53/4 ord. ukł.). Z tego wniossek, że wszystkie przez dłużnika wykazane lub przez wierzyciela zgłoszone, a niezaprzeczone wierzytelności uprawniają do głosowania.

Wywody rekursu, że liczyć należy wyłącznie tylko pretensje obecnych przy głosowaniu wierzycieli, są sprzeczne z ordynacją układową.

282.

Wynajęta część przestrzeni na samoistne przedsiębiorstwo handlowe (w poczekalni kina na bufet) nie stojące w żadnym związku z lokalem służącym na cele rozrywkowe, podlega ustawie o ochronie lokatorów.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 7 października 1931. Rw. 1950—31.

Sąd Najwyższy w sprawie Tadeusza B. i Janiny H. przeciwko Ludwice D. o wypowiedzenie najmu części poczekalni na bufet kinowy, nie uwzględnił rewizji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Kra-

kowiu z 20 kwietnia 1931. III. 1. Bc. 207/31, którym ten Sąd wskutek odwołania pozwanej zmienił wyrok Sądu Grodzkiego w Krakowie z 4 listopada 1930. III. C. 940/30.

Uzasadnienie:

Oparta na przyczynie rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. rewizja powodów jest bezpodstawna.

Przedsiębiorstwo pozwanej jest handlowe i zupełnie niezależne od przedsiębiorstwa kinoteatru w zakresie oceny, czy należy do pierwszego z nich stosować przepisy ustawy o ochronie lokatorów. Okoliczność, że pozwana korzysta z części lokalu przeznaczonego na cele kinoteatru i że z natury zachodzącego stosunku pod względem czasu otwarcia i klienteli zależną jest od ograniczeń, wynikających z umieszczenia przedsiębiorstwa w poczekalni kinoteatru, nie pozbawia przedsiębiorstwa pozwanej cech samoistnej jednostki gospodarczej, która ze stanowiska ustawy o ochronie lokatorów nie może być poczytaną za przedsiębiorstwo rozrywkowe.

Należy też zaznaczyć, że powodowie, będąc współwłaścicielami realności, nie pozostają sami odnośnie lokalu kinoteatru w stosunku najmu.

Jeżeli zatem lokal jako całość nie jest przedmiotem umowy najmu, nie można też części poczekalni, wydzielonej dla pozwanej, uważać za część składową pomieszczenia, wynajętego na cele rozrywkowe, a przeciwnie rzeczywiście wynajęta pozwanej przestrzeń oceniana być musi wyłącznie według przeznaczenia gospodarczego, któremu służy.

Zasadnie więc przyjął sąd II instancji, iż do zajętej przez pozwaną na podstawie umowy najmu części poczekalni kinoteatru nie można stosować przepisu art. 2 ust. 1 lit. h. ust. o ochronie lokatorów i dotyczące wypowiedzenie sądowe uchylił; dlatego też, gdy nie zachodzi podniesiona przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c., pozostawiono rewizję powodów bez skutku.

283.

1) Przepisy §§ 571 ust. 3 i 482 p. c., dotyczące przedawnienia (prekluzji) i spóźnienia zarzutów, oraz wykluczenia nowości w przewodzie środków prawnych, mają zastosowanie także w sprawach — o wypowiedzenie dzierżawy przeciwko drobnym dzierżawcom rolnym.

2) Fakt zapłaty zaległego czynszu po terminie ustawowym bez względu na to, czy nastąpił przed wypowiedzeniem czy też po wypowiedzeniu, niema żadnego prawnego znaczenia.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 15 października 1931. Rw. 2021—31.

Sąd Najwyższy w sprawie Romualda R. przeciwko Iwanowi Cz. o wypowiedzenie dzierżawy drob-

nych działek gruntowych nie uwzględnił rewizji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyśle, z 29 czerwca 1931. II. Bc. 395/31 którym ten Sąd wskutek odwołania pozwanego zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Radymnie z 15 grudnia 1930. I. c. 129/30/14.

Uzasadnienie:

Rewizji, opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Określenie przedmiotu sporu mimo niepodania w wypowiedzeniu oznaczenia katastralnego jest dostatecznie dokładne i odpowiada w zupełności postanowieniom § 562 p. c. Zresztą Sędzią zapomocą nacowni stwierdzał tożsamość wydzierżawionych gruntów i w tym względzie nie wyłoniły się żadne wątpliwości. Mylne jest zapatrywanie prawne, któremu strona pozwana dała wyraz w rewizji, jakoby wobec postanowień art. 4 i 5 ustawy o ochronie drobnych dzierżawców z 31 lipca 1924 poz. 741 Dz. U., nie obowiązywały już w sprawach o wypowiedzenie takich dzierżaw przepisy §§ 571 ust. 3 i 482 p. c., dotyczące przedawnienia (prekluzji) i spóźnienia zarzutów, oraz wykluczenia nowości w przewodzie środków prawnych, wobec czego, zdaniem rewizji, miałyby być dopuszczalne w każdym stanie sprawy wszystkie zarzuty, mogące mieć stanowczy wpływ na wynik sporu.

Ustawa o ochronie drobnych dzierżaw nie czyni w tym względzie wyjątku i nie toleruje bynajmniej procesowej opieszałości zapozwanych dzierżawców. Przedmiotem rozprawy mogły być zatem wyłącznie tylko te zarzuty, które w terminie ustawowym zostały podniesione w piśmie, zawierającym zarzuty. Zarzuty spóźnione, jako uległe prekluzji, a tak samo nowości w przewodzie środków prawnych, nie mogły być uwzględnione. Mylne też jest twierdzenie rewizji, jakoby sąd był obowiązany z urzędu badać wszystkie okoliczności, które mogą mieć rozstrzygający wpływ na wynik sporu. W pisemnych zarzutach strona pozwana prócz uwzględnionego słusznie zarzutu, że przedmiot dzierżawy podlega ochronie ustawy o drobnych dzierżawach i chybionego, jak wyżej uzasadniono, zarzutu wadliwego oznaczenia przedmiotu wypowiedzenia, podniosła jeszcze tylko zarzut zapłaty czynszu dzierżawnego.

Wszystkie przeto dalsze zarzuty wywiedzione w rewizji, a mianowicie i zarzut, że powód pobierał nadmierny, sprzeczny z postanowieniami powołanej powyżej ustawy o ochronie, czynsz dzierżawny, że przyczyną zwłoki w zapłacie była klęska elementarna, za jaką strona pozwana uważa przesilenie gospodarcze i pozostający z niem w związku katastrofalny spadek cen zboża, datujący się od roku 1929, wreszcie zarzut nędzy wyjątkowej, nie mogły być przedmiotem rozstrząsania w postępowaniu apelacyjnym, i nie mogą być rozpatrywane w postępowaniu rewizyjnym.

Pominięcie badania tych zarzutów nie może uza-

sadzić wadliwości przewodu odwoławczego o doniosłości przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. Nie można zatem w żadnym kierunku dopatrzeć się takiej wadliwości postępowania odwoławczego, która by uniemożliwiała dokładne zbadanie i gruntowne osądzenie sprawy; przeciwnie w ramach dopuszczalnych została rozprawa przeprowadzona starannie i wyczerpująco, bo zostały należycie wyświetlone wszystkie stanowcze w tym sporze okoliczności.

Nie wykazała też strona, wnosząca rewizję, by ustalenia faktyczne wyroku odwoławczego opierały się w istotnych punktach na przesłankach faktycznych, sprzecznych ze stanem akt, co atoli jest koniecznym warunkiem istnienia przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3. p. c.

Rozstrzygnięcie sporu pod względem prawnym przez oba sądy niższych instancji jest trafne.

Z niewadliwych ustaleń faktycznych Sądy I i II instancji wysnuły uzasadniony wniosek prawny, że strona pozwana nie dotrzymała ustawowego, w art. 6 i art. 7 lit. a) cyt. ustawy o ochronie drobnych dzierżawców pod rygorem rozwiązania stosunku dzierżawnego, zastrzeżonego terminu zapłaty czynszu, wobec czego wypowiedzenie słusznie przez oba sądy zostało utrzymane w mocy prawnej.

Stanowisko Sądów I i II instancji w kwestji, czy pozwana dopuściła się zwłoki w zapłacie czynszu z własnej winy jest również trafne. W myśl § 1298 u. c. ten, kto twierdzi, że wypełnieniu zobowiązania, ciążącego na nim z umowy lub z ustawy, bez jego winy stanęła w drodze przeszkoda, powinien to udowodnić. Skoro więc strona pozwana w zarzutach przeciwko wypowiedzeniu nie przytoczyła owych przyczyn zwłoki, któremi obecnie się zasłania, jako wykluczającymi jej winę, to obrona jej w tym względzie uchyła się od rozpatrzenia przez Sąd rewizyjny.

Fakt zapłaty zaległego czynszu po terminie, bez względu na to, czy nastąpił przed wypowiedzeniem, czy też po wypowiedzeniu, niema żadnego prawnego znaczenia.

Z tych przyczyn rewizja nie mogła być uwzględniona.

284.

1) Kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe i kara porządkowa upomnienia, orzeczona przeciwko sędziemu, nie pozbawia go zdolności do sprawowania urzędu sędziowskiego, ani do wykonywania adwokatury.

2) Ogólnikowy zarzut „braku zaufania“ podniesiony przez Wydział Izby Adwokatów, przeciwko ubiegającemu się o wpis na listę adwokatów, może się odnosić jedynie do tych, którzy poprzednio byli skreśleni z listy adwokatów lub kandydatów adwokackich.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 20 października 1931. R. 635—31.

Sąd Najwyższy w sprawie Sumera M., emer. sędziego, o wp'is na listę adwokatów, rozpoznając odwołanie Sumera M. od uchwały Walnego Zgromadzenia Izby Adwokatów we Lwowie z 21 marca 1931. Adw. 1/29, którą zatwierdzono uchwałą Wydziału tejże Izby z 5 marca 1930. Adw. 1/29 odmawiającą wpisu, postanowił:

Uwzględnić odwołanie, zmienić zaskarżoną uchwałę Walnego Zgromadzenia i polecić Wydziałowi Izby Adwokatów we Lwowie, aby Sumera M. wpisała na listę adwokatów z siedzibą w T.

Uzasadnienie:

Emer. sędzia M. zajmował urząd sędziowski przez lat przeszło 16, i nie został na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego wydany ze służby państwowej, ani przeniesiony w stan spoczynku. Przeniesienie w stan spoczynku nastąpiło na zasadzie art. 284 § 1 u. s. p. Sędzia M. uczynił przeto zadosyć wymaganiom § 6 ord. adw. i ustawy z 23/3 1929 poz. 259 Dz. U.

Kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe i kara porządkowa upomnienia, jakim podpadł w r. 1927 i 1929, nie pozbawiły go zdolności do sprawowania urzędu sędziowskiego, ani do wykonywania adwokatury. Nie podniósł też Wydział Izby przeciwko niemu żadnego zarzutu z ustawy karnej (§ 7/2 ord. adw.). Ogólnikowy zarzut braku zaufania może się odnosić do tych, którzy poprzednio byli skreśleni z listy adwokatów lub kandydatów adwokackich (§ 15 stat. d. y. s.).

285.

1) *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością mająca swą siedzibę na terytorjum Polski, podlegająca przepisom ustawy z dnia 6 marca 1906 l. 58 d. u. p. po wpisaniu do rejestru handlowego, uzyskuje osobowość prawną, oraz charakter przedsiębiorstwa krajowego, choćby wszyscy jego członkowie byli obywatelami obcymi.*

2) *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega tym ograniczeniom, jakie stosuje art. 1 ust. z dn. 24 marca 1920 poz. 178 Dz. U. Rz. P. co do nabywania nieruchomości wobec obcokrajowych osób fizycznych i prawnych¹⁾.*

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 22 października 1931 r. R. 458—31.

Sąd Najwyższy w sprawie Filipa B. przeciwko Stanisławowi G. i Kurtowi A. o 15.738.90 marek niem. i 15.500 szylingów austr., wskutek rekursów strony pozwanej od uchwały Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 1 maja 1931. II. Bc. 180/31/4, którą ten sąd wskutek odwołania powoda zniósł wyrok Sądu Okręgowego w Jaśle z 27 września 1930. I. Cg. 41/29, postanowił:

Uwzględnić rekurs, znieść zaskarżoną uchwałę i Sądowi Apelacyjnemu polecić, aby ponownie rozszedził sprawę przy uwzględnieniu wskazówek niżej podanych.

Uzasadnienie:

Wýwodom rekursów, przytoczonym w celu uzasadnienia zarzutu błędnej oceny prawnej, nie można odmówić słuszności.

Ustawa z 6 marca 1906 Nr. 58 d. u. p., nie zabrania obcokrajowcom zawierania spółek z ograniczoną poręką według przepisów tej ustawy, ani też nie czyni zakładania takich spółek zawisłem od specjalnego zezwolenia władzy.

Spółka z ograniczoną poręką, mająca siedzibę na terytorjum Polski, podlegającą przepisom wspomnianej ustawy, po wpisaniu do rejestru handlowego uzyskuje osobowość prawną, oraz charakter przedsiębiorstwa krajowego, choćby wszyscy jej członkowie byli obywatelami obcymi (§ 2 ust. 1 ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością).

Spółka taka nie podlega zatem ograniczeniom, jakie stosuje art. 1 ustawy z 24 marca 1920 poz. 178 Dz. U. Rz. P. co do nabywania nieruchomości wobec obcokrajowych osób fizycznych i prawnych.

Wobec tego nie można zgodzić się z poglądem prawnym zaskarżonej uchwały, jakoby kontrakt spółki z ogr. odp. „Przemysł naftowy M.“, zarządzanej przez pozwanych w charakterze zawiadowców, jak również kontrakt naftowy z daty Gorlice 28 lutego 1928, którym spółka ta nabyła uprawnienia naftowe, poczytywane przez ustawę za nieruchomości (§ 1 ust. 7 ustawy z 9 stycznia 1907 Nr. 7 d. u. p. i § 2 ust. 16 ustawy krajowej z 22 marca 1908 Nr. 61 d. u. kr.), były nieważne, spółka bowiem wspomniana, jako ważnie zawiązana (przedsiębiorstwo krajowe), nie potrzebowała do nabycia tych uprawnień uprzedniego zezwolenia Rady Ministrów, wymaganego według art. 1 ustawy z 24 marca 1920 poz. 178 Dz. U. R. P. dla obcych przedsiębiorstw.

W związku z tem, nie można się również zgodzić z poglądem Sądu Apelacyjnego, jakoby umieszczenie pierwopozwanego jako członka w kontrakcie spółki w charakterze powiernika szwajcarskiej spółki akcyjnej „Societe pour la Participation à des Exploitations petroliferes S. A.“ w Genewie, miało na celu obejście ustawy, gdyż stan prawny spółki z ogr. odp. „Przemysł naftowy M.“, jako przedsiębiorstwa krajowego, byłby taki sam bez względu na to, czy w skład jej członków wchodziłoby obywatele polscy, czy też tylko obcy.

¹⁾ Por. orzeczenie pełnego kompletu izby trzeciej Sądu Najwyższego z 12 listopada 1921. R. 842—21, ogłoszone w OSP. I. 589, niemniej późniejszy przepis art. 1 ust. 3 prawa prywatnego międzynarodowego z 2 sierpnia 1926 D. U. R. P. poz. 581, według którego zdolność osób prawnych ocenić należy podług prawa, obowiązującego w miejscu ich siedziby.

Zaznaczyć należy przytem, że spółka z ogr. odp. według austr. ustawy z r. 1906 jest spółką kapita-listyczną, w której stan osobowy może podlegać ciąg-łym zmianom, tak że członkowie spółki, obywatele polscy, mogą być zastąpieni obcymi obywatelami, którzy od nich udział w spółce nabędą, przez co jednak spółka nie utraci charakteru przedsiębiorstwa krajowego.

Pozwani byli ważnie ustawionymi zawiadowcami spółki krajowej i jako tacy odpowiadają za niewy-pelnienie swych obowiązków według § 25 austr. usta-wy o spółkach z ogr. odp. tylko wobec spółki jako takiej, a nie także wobec osób trzecich.

Odpowiedzialność pozwanych wobec powoda mo-głaby się zatem opierać jedynie na stosunkach oso-bistych z tym ostatnim. W tym względzie usiłował powód przedstawić pozwanych jako działających na jego zlecenie pełnomocników, którzy w sposób za-winiony narazili go na szkodę (§§ 1002, 1009, 1012 i 1295 u. c.), wyniki jednak postępowania dowodo-wego, nie uzasadniają tego stanowiska prawnego.

Z korespondencji przeprowadzonej między stro-nami, na której się zaskarżona uchwała opiera, przyj-mując możliwość odpowiedzialności pozwanych, wy-nika, że obaj pozwani działali w danym wypadku jako zawiadowcy spółki z ogr. odp. „Przemysł naftowy M.„ a nie na zlecenie powoda, z którym w żadnym umówionym stosunku nie pozostawali.

Wprawdzie pierwopozwany działał także w charak-terze powiernika czyli tajnego pełnomocnika szwaj-carskiej spółki (§ 1017 u. c.) i na jej polecenie ud-ziałał powodowi informacji o stanie interesów zarzą-dzanej przez siebie spółki z ogr. odp., lecz okolicz-ność ta, jak niemniej dalsza okoliczność, że spółka szwajcarska była powierniczką powoda, który w in-teresach naftowych tej spółki w M. był interesowany w 30 %, stanu sprawy nie zmienia, zwłaszcza wobec przyjęcia, że powód zostawał z pierwopozwanym w stosunku umownym pełnomocnictwa (§ 1002 u. c.).

Sąd Najwyższy uwzględnił zatem uzasadnienie re-kursy, zniósł zaskarżoną uchwałę i zlecił Sądowi Ape-lacyjnemu ponowne rozsądzenie sprawy przy uwzględ-nieniu przytoczonych wyżej rozważań prawnych.

286.

Jeżeli strona udzieliła adwokatowi ustnie pełnomoc-nictwa do zastąpienia jej w sporze, to wady lub nie-ważność pisemnego dokumentu pełnomocnictwa proce-sowego nie powodują nieważności przeprowadzonego postępowania, ani też nieważności ugody sądowej za-wartej w sporze w imieniu owej strony.

ważną ugodę sądową zawartą w imieniu powódki przez zastępującego ją adwokata, a to na tej podsta-wie, iż sama powódka nie była obecną na rozprawie, na której nastąpiło zawarcie ugody sądowej, zaś na przedstawionym sądowi dokumencie pełnomocnic-twa procesowego nazwisko nieumiejącej pisać po-wódki podpisał, kładąc znak ręczny, koncypient ad-wokacki zajęty w kancelarii owego adwokata bez współudziału drugiego świadka. — Sąd Najwyższy natomiast uwzględnił rewizję pozwanego, zmienił wy-rok zaskarżony, jako też zatwierdzony nim wyrok są-du I instancji, i oddalił powództwo o uznanie za nie-ważną i pozbawioną skutków prawnych ugody sądo-wej, zawartej w Sądzie Grodzkim w B. w poprzednim sporze przeciw obecnej powódce.

Uzasadnienie:

Rewizja pozwanego, który w niej zarzucił przyczy-nę zaskarżenia przewidziane w § 503 L. 3 i 4 proc. cyw., jest ze stanowiska tej ostatniej w zupełności uzasadniona. Zapatrywanie sądów niższych instancji, jakoby udzielenie pełnomocnictwa procesowego mo-gło nastąpić ważnie jedynie w formie pisemnej nie jest trafne. Przepis § 30 proc. cyw. nie wprowadził bowiem żadnej zmiany przepisów prawa materialne-go, a w szczególności wyraźnego przepisu § 1005 ust. cyw., według którego kontrakt pełnomocnictwa może być zawarty w dowolnej formie: ustnie lub pisemnie. Wspomniany przepis § 30 proc. cyw. stanowi tylko, że adwokaci i inni pełnomocnicy mają wykazać do-kumentem swe umocowanie do zastępstwa strony w sporze — chodzi zatem o dokument legitymacyjny, a nie o dokument, którego sporządzenie byłoby w znaczeniu przepisu § 886 ust. cyw., konieczne dla za-istnienia ważnej umowy o pełnomocnictwo. Za traf-nością tego poglądu przemawiają właśnie постано-wienia § 30 ust. 3 i § 451 L. 2 proc. cyw., według których w postępowaniu przed sądami grodzkimi oświadczenie strony o udzieleniu pełnomocnictwa procesowego, a więc o ustnem jego udzieleniu, może być wciągnięte do protokołu sądowego. Jeżeliby jed-nak mimo kategoriycznych przepisów §§ 30 i 37 proc. cyw., mających na celu jedynie zabezpieczenie postę-powania przed nieważnością, przeprowadzono proces mimo braku pisemnego pełnomocnictwa w przepis-a nej formie wystawionego, to przeprowadzone postę-powanie będzie jednak ważne, jeżeli zostanie usta-lone, że pełnomocnictwa udzielono ustnie, bo brak lub nieważność dokumentu pełnomocnictwa nie po-ciąga za sobą nieważności przeprowadzonego postę-powania. O taki właśnie wypadek chodzi w niniej-szym sporze. Sąd Apelacyjny zaznaczył w swym wy-roku, zgodnie zresztą z sądem pierwszej instancji, że nie ulega wątpliwości, iż powódka upoważniła ustnie adw. D-ra M. K. do zastąpienia jej w sporze C. II. 307/29, a nawet według zeznań tego adwokata skierował on powódkę w celu podpisania pełno-mocnictwa procesowego do swego koncypienta J. J. Ponieważ adwokatowi może być w ogól-

ności udzielone tylko pełnomocnictwo procesowe (§ 31 i § 33 ust. 1 proc. cyw.), nie można prośby powódki zwróconej do adw. dra M. K. o zastąpienie jej w procesie z masą spadkową po ś. p. Marji B. do L. C. II. 307/29 interpretować inaczej, jak tylko jako udzielenie mu pełnomocnictwa procesowego, obejmującego wszystkie upoważnienia, wymienione w § 31 L. 1 do 4 proc. cyw. Wbrew odmiennym wywodom strony powodowej należy też zaznaczyć, że obojętne jest, czy powódka zastrzegła się wobec adw. Dr. M. K., iż nie może bez jej wyraźnej zgody załatwić sporu ugodowo, gdyż takie ograniczenie prawnego zakresu upoważnień pełnomocnika procesowego musiałoby w myśl przepisu § 32 proc. cyw., być nietylko wyrażone w dokumencie pełnomocnictwa, ale ponadto osobno podane do wiadomości przeciwnika procesowego, o ileby wobec niego miała być skuteczna. Koncypient J. J., będąc zajęty jako kandydat adwokacki w kancelarii adw. dra M. K., był z mocy przepisu § 31 ustęp 2 proc. cyw. uprawniony do zawarcia w imieniu obecnej powódki ugody sądowej z 3 września 1929. Uгода ta jest zupełnie ważna i wiąże powódkę.

Z tych pobudek Sąd Najwyższy przychylił się do rewizji pozwanego i zmieniając zgodne wyroki obu sądów niższych instancji oddalił powództwo.

287.

Wniesienie spóźnionej apelacji i prośby o przywrócenie terminu do apelacji nie stoi na przeszkodzie dozwoleniu egzekucji z wyroku zaskarżonego tą apelacją¹⁾.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 6 maja 1932. R. 232—32.

W sprawie egzekucyjnej o przymusowe opróżnienie mieszkania wskutek rekursu rewizyjnego wierzyciela egzekwującego od uchwały Sądu Okręgowego w L., którą ten sąd wskutek rekursu zobowiązanego zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego w L. i odmówił pozwanej egzekucji, Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs, zmienił zaskarżoną uchwałę i przywrócił do mocy prawnej uchwałę sądu I instancji.

Uzasadnienie:

Zaskarżona uchwała Sądu rekursowego jest mylna. Tylko apelacja, w terminie przepisanych wniesienia, wstrzymuje w myśl § 466 proc. cyw. prawomocność i zawiesza wykonalność zaskarżonego wyroku w granicach wniosków apelacyjnych, nie zaś apelacja oczywiście spóźniona, jak to było w niniejszym wypadku. Wniosek o przywrócenie do poprzedniego

stanu nie ma też w myśl § 152 proc. cyw. skutku zawieszającego, a jedynie mógłby uzasadnić wstrzymanie egzekucji według przepisu § 42 L. 2 ord. egz. Ze względu zaś na przepis § 575 ust. 3 proc. cyw., nie mógł też wierzyciel zwlekać z przedstawieniem wniosku o dozwolenie egzekucji przez przymusowe wysiedlenie zobowiązanego z mieszkania aż do czasu, gdy sąd załatwi wniosek tegoż o przywrócenie do poprzedniego stanu terminu do wniesienia apelacji, bo tymczasem wywalczony przezeń tytuł egzekucyjny utraciłby moc obowiązującą. Dlatego Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs wierzyciela egzekwującego i zmienił zaskarżoną uchwałę, przywracając uzasadnioną ustawowo uchwałę Sądu I instancji.

288.

Suma ubezpieczenia budowli podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia nie może przewyższać wartości szacunkowej, ta zaś ma odpowiadać wartości odbudowy w chwili oszacowania stosownie do cen materiałów i robocizny w danej miejscowości i z uwzględnieniem stopnia zużycia.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 19 kwietnia 1932. R. 451—32.

W sprawie przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych Inspektorowi Wojewódzkiemu w Krakowie, pozwanemu o zapłacenie sumy 2.108 zł. 16 gr. zpn., Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w K., jako sądu odwoławczego, którym ten sąd wskutek odwołania powodów zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w W.

Uzasadnienie:

Powodowie przytoczyli w swej rewizji przyczyny zaskarżenia przewidziane w § 503 1, 2 i 4 proc. cyw., ale obydwie bezpodstawnie. W postępowaniu przed Sądem I instancji nie przedstawili powodowie wogóle wniosku o przesłuchanie biegłych na wartość spalonego budynku; nie mogą więc zarzucać wadliwości postępowania z tej przyczyny, iż sąd procesowy dowodu tego z urzędu nie dopuścił. Zresztą zaś dowód ze znawców „ocenicieli gminnych“, jakiego obecnie powodowie się domagają, byłby w sporze niniejszym wogóle niedopuszczalny, bo chodzi w nim o odszkodowanie za spaloną budowlę, podlegającą przymusowi ubezpieczenia od ognia, a sposób ustalenia oszacowania takich budowli określają w myśl art. 27 L. 1 rozp. Prez. Rzp. z 27 maja 1927 Nr. 46 poz. 410 Dz. Ust. osobne normy szacunkowe, ocenicielom gminnym zupełnie nieznanne.

Chybione są również wywody rewizji, dotyczące zarzutu mylnej prawnej oceny sprawy, a przyjęta przez sąd odwoławczy wykładnia przepisów powo-

¹⁾ Por. orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 10 listopada 1926. R. 935—26, ogłoszone w O.S.P. VII. 305.

Janego wyżej rozporządzenia o przymusie ubezpieczenia od ognia jest zupełnie trafna i Sąd Najwyższy ją podziela w całości. Z przepisów tego rozporządzenia wynika niewątpliwie, że suma ubezpieczenia nie może żadną miarą przewyższać wartości szacunkowej, ta zaś ma odpowiadać wartości odbudowy w chwili oszacowania stosownie do cen materiałów i robocizny w danej miejscowości z uwzględnieniem stopnia zużycia (art. 1 i 27 ust. 1 i 3 art. 37). Umowa ubezpieczenia zawarta na sumę, któraby przekraczała sumę oszacowania, byłaby z samego prawa nieważną co do części przekraczającej sumę oszacowania (art. 23 L. 4 i art. 26 L. 4 pow. rozp.). Stąd wynika konieczność przeprowadzenia dochodzeń w razie zajścia szkody w celu ustalenia wysokości odszkodowania (art. 36—38), a jeżeli się okaże, że suma ubezpieczona była wyższą od wartości budowli w chwili zajścia szkody, to ubezpieczony pomimo, iż opłacał wyższą premję, nie może otrzymać więcej, jak tylko zwrot rzeczywiście szkody (art. 37), gdyż nie może on osiągnąć jakiegokolwiek zysku z przymusowego ubezpieczenia.

289

Suma wynagrodzenia, wypłacona przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych, za budynek, który uległ pogorzeniu, może być niższa od sumy ubezpieczenia, jeżeli wartość spalonego budynku była niższą od tej sumy.¹⁾

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 19 kwietnia 1932. R.w. 453—32.

Uzasadnienie:

Powodowie podnieśli w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2 i 4 p. c., jednak bezpodstawnie.

1) Wadliwości przewodu odwoławczego z L. 2 nie przedstawia zarzut, że Sąd II pominął ofiarowany w odwołaniu dowód na okoliczności, iż bilans pozwanego Zakładu, ogłoszony w kwietniu 1931, wykazuje ogromną nadwyżkę dochodów, a to z przyczyny pobierania wysokich wkładek od ubezpieczonych, — bo pytanie to nie ma żadnego wpływu na wynik sporu (§ 275/1 p. c.).

2) Zarzut, że rozporządzenie Prezydenta Rzp. z d. 10 października 1924 poz. 862 D. U.²⁾ nie obowiązuje w Jaworzu (na Śląsku), gdzie powodowie mieszkają (§ 3 L. 3 rozp.), — jest obojętny dla tego sporu, bo ubezpieczony budynek był położony

w Kaniowie (powiat Bialski, województwo Krakowskie), gdzie to rozporządzenie obowiązuje.

Nie ulega wątpliwości, że budynek spalony był w r. 1929 ubezpieczony na 12.360 zł., i że podwyżka poprzedniej sumy ubezpieczenia (3.030 zł.) z r. 1925 została spowodowana przez sam Zakład Ubezpieczeń. Suma ubezpieczenia stanowi jednak tylko najwyższą granicę, której odszkodowanie nie może przekraczać, ale nie jest ceną szkody, którąby Zakład miał bezwarunkowo zapłacić w razie pożaru. W myśl § 7, powoł. rozp. Prez. odszkodowanie nie może być źródłem zysku, ale ma odpowiadać tylko rzeczywistej szkodzie, t. j. wartości budowli w chwili wypadku.

Gdy zaś wartość ta została ustalona na podstawie szacunku, w rewizji już niezaczeptego, i wypłacona powodce, to dalsze roszczenie powodów jest prawnie nieuzasadnione.

290

Prawomocność wekslowego nakazu zapłaty wyłącza także prawo następców dłużnika wekslowego od dochodzenia drogą skargi zarzutów, opartych na stosunku prawnym, który był podstawą wystawienia weksłu.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 8 lipca 1931. R. 381—31.

Adam L. wniósł przeciwko Klementynie Z. skargę wekslową o zapłatę kwoty 900 dolarów, którą ta zobowiązała się mu uiścić jako odszkodowanie za przetrzymanie po za termin umówiony mieszkania, wziętego w najem. Klementyna Z. nie wniosła przeciwko wekslowemu nakazowi zapłaty zarzutów, wskutek czego nakaz stał się prawomocny. Z nakazu Adam L. wdrożył egzekucję przeciwko Klementynie Z. przez zajęcie i sprzedaż jej mebli. Celem uniknięcia egzekucyjnej sprzedaży mąż Klementyny Z., Grzegorz Z., zapłacił Adamowi L., jego pretensję, wobec czego egzekucja została umorzona. Po śmierci Klementyny Z. mąż jej Grzegorz Z., jako jedyny jej spadkobierca, wystąpił przeciwko Adamowi L. ze skargą o zwrot zapłaconej mu kwoty jako nienależnej, gdyż oparty na nieważnem zobowiązaniu się do wyprowadzenia się z mieszkania podlegającego ochronie lokatorów.

Sąd Okręgowy we Lwowie wyrokiem z 25 października 1930 Cg. 202/20 orzekł według żądania skargi. Sąd Apelacyjny we Lwowie natomiast uchylił z 4 kwietnia 1931 I. Bc. 289/31 wyrok ten uchylił i skargę na podstawie zarzutu strony pozwanej, że sprawa jest prawomocnie osądzona wekslowym nakazem zapłaty, przeciwko któremu nie wniesiono w terminie zarzutów, — oddalił.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu, wniesionego przez stronę powodową.

¹⁾ Por. w tej materji artykuł pod tytułem: W sprawie szacowania szkód prywatnych przez P. Z. U. W., ogłoszony w Nr. 17 tygodnika „Samorząd“, wychodzącego w Warszawie z r. 1932.

²⁾ Por. obecnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 maja 1927 D. U. R. P. Nr. 46, poz. 410.

Uzasadnienie.

Sprawa zobowiązań Klementyny Z. z weksłu z 14 listopada 1925 wobec Adama L. została prawomocnym wekslowym nakazem zapłaty z 5 października 1927 Cw. IV. b. 2076/27 ostatecznie rozstrzygnięta. Ponowne rozpatrywanie tych zobowiązań, choćby z punktu widzenia tytułów prawnych w postępowaniu wekslowym nie zgłoszonych, nie da się pogodzić z zasadami o mocy obowiązującej prawomocnych orzeczeń sądowych, ani z obowiązkiem zgłoszenia wszystkich zarzutów przeciwko roszczeniu wekslowemu w terminie ustawą w tym celu oznaczonym. Przyczyny, dla których Klementyna Z. zarzutów wekslowych nie wniosła, nie mogą zmienić skuteczności prawomocnego orzeczenia sądowego. Prawomocność wekslowego nakazu zapłaty skutkuje tak przeciwko dłużnikowi wekslowemu jak i jego prawonastępcy, w którego charakterze powód występuje.

291.

Osoba, która wbrew umowie na wekslu, podpisanym tylko przez akceptanta i wydany przez tegoż osobie innej, podpisała się jako wystawca weksłu i wskazała na wekslu siebie jako remitenta, nie ma przeciwko akceptantowi weksłu praw wekslowych.¹⁾

¹⁾ Sporne jest, czy wobec tego, kto nabył blankiet wekslowy i wypełnił go wpisując siebie jako wystawcę, dopuszczalne są zarzuty, które akceptantowi przysługują przeciwko temu, komu weksel wręczył (por. Felix Mayer, Das Wechselrecht t. I., Die geltenden Wechselrechte in vergleichender Darstellung 1909 str. 143 i nast.). Jedni przyjmują, że nabywcę w dobrej wierze chroni się tylko wtedy, gdy nabył weksel, o czym jednak nie ma mowy, jeżeli w chwili nabycia dokument z powodu niecałkowitego wypełnienia nie posiadał jeszcze wszystkich cech weksłu; w tym przypadku nie można według tego zdania stosować zasad, jakie obowiązują odnośnie do nabycia weksłu, lecz uwzględnić wypadka tylko przepisy pr. cywilnego. Według tego zaś nabywa się wierzytelność tylko o tyle, o ile ona przysługiwała pozbywającemu. Żądania, że nabycie blankietu nadaje tylko prawa przysługujące pierwszemu wekslobiorcy, są: Wróblewski, Powszechna ustawa wekslowa 1900, str. 44 dla prawa austriackiego, zaś dla prawa polskiego Wróblewski, Polskie prawo wekslowe, i czekowe, 2 wyd., 1930, str. 25 i nast.; Doliński, Polskie prawo wekslowe, 1925, str. 147 i nast. Inni natomiast objawili zapatrywanie, że kto blankiet wekslowy podpisał i puścił w obieg, naraża się na to, iż trzecia osoba nabędzie go w dobrej wierze, a gdy ogólną zasadą prawa wekslowego jest ochrona nabywcy w dobrej wierze, przeto nie są dopuszczalne zarzuty, jakieby skutecznie podnieść można przeciwko poprzednikowi. Tego więc, kto nabywa blankiet wekslowy w dobrej wierze i wypisuje swoje imię w charakterze wystawcy, traktuje się na równi z indosattarjuszem, działającym w dobrej wierze (Canstein, Lehrbuch des Wechselrechts, 1890, str. 283 i 271; Grünhut, Wechselrecht, t. I. 1897, str. 448 i nast.; Grünhut, Lehrbuch des Wechselrechts, 1900, str. 112 i nast.; Staub-Stranz, Kommentar zur Wechselordnung, 7 wyd., 1910, str. 45; jak się zdaje, zajmuje to samo stanowisko Górski, Prawo wekslowe i czekowe, str. 48 i nast.).

Słuszne jest zapatrywanie, że ten, kto podpis swój umieścił na dokumencie, który za jego wolą ma być wekslem, w całej pełni odpowiada wekslowo. Zobowiązanie wekslowe bowiem po-

Orzeczenie Izby I rzeczej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 8 marca 1932. R. 11—32.

Firma L. w Przemyśle dłużna była firmie Gustaw we Wiedniu za pobrane na kredyt towary kolonialne kwotę 2.800 dol. Na zabezpieczenie tej sumy firma L. wystawiła weksel na tę kwotę, który podpisała jako akceptantka. W myśl umowy stron weksel oddany został Emilowi V. w Wiedniu w przechowanie. Ponieważ firma L. popadła następnie w zwłokę z zapłatą umówionych rat, Emil V. za porozumieniem się z firmy Gustaw H. podpisał weksel jako wystawca, wpisał się w nim jako remitent, zaopatrzył go swym indosem in blanco i zaskarżył dłużną jeszcze resztującą sumę w kwocie 2.430 dol. przeciwko firmie L. w Przemyśle.

Sąd Okręgowy w Przemyśle wyrokiem z 1 kwietnia 1931 Cw. 6/30 uchylił wekslowy nakaz zapłaty, wychodząc z założenia, że Emil V., będąc tylko przechowawcą weksłu, nie ma legitymacji do jego zaskarżenia, a z brzmienia weksłu nie jest również do jego zaskarżenia legitymowany.

Sąd Apelacyjny we Lwowie uchwałą z 22 października 1931 II Bc. 669/31/9 uchylił powyższy wyrok i zarządził, by po prawomocności uchylającej uchwały uzupełniono rozprawę.

Uzasadnienie:

Z motywów zaskarżonego wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji uchylił wekslowy nakaz zapłaty

wstaje nie dopiero wtedy, gdy istnieje weksel w znaczeniu prawa wekslowego, lecz już w chwili umieszczenia podpisu, chociaż dopiero później dokument zaopatruje się w cechy wekslowe; z tego powodu już na konferencji, której zadaniem było stworzenie jednolitego prawa wekslowego dla państw, należących do związku niemieckiego, żądano wyraźnego postanowienia, że następne wypełnienie blankietu jest dopuszczalne (Protokolle der zur Berathung einer allgemeinen deutschen Wechselordnung in Leipzig abgehaltenen Conferenz 1848, str. 169). Wprawdzie takiego przepisu nie przyjęto, ale później uchwalono go, a w Austrii wydano w roku 1853 osobny przepis (rozp. Min. Sprawiedl. z 6 października 1853, Dz. pr. Nr. 200), zezwalający na późniejsze wypełnienie blankietu. Jeżeli zaś już z podpisu na blankiecie umieszczonego wypływa zobowiązanie wekslowe i jeżeli ono istnieje już w chwili podpisu, a nie dopiero w czasie, kiedy dokument wypełniono i zaopatrzono w cechy weksłu (art. 14 rosyjskiej ustawy wekslowej z roku 1902 stanowi, że blankiet nie ma mocy wekslowej, dopóki go nie wypełniono przepisana ośnową, por. Keyssner-Neubecker, Russische Wechselordnung 1903, str. 19; Kuratow, Ustawa wekslowa rosyjska 1905, str. 9, 173 i nast.), to ten, kto umieścił podpis, jest zobowiązany wobec każdego, kto dokument nabywa, a może przeciwko niemu podnieść tylko zarzuty z samego weksłu wypływające, albo też oświadczyć przeciwko posiadaczowi skierowane. Z tego względu akceptant odpowiada bezwarunkowo także nabywcy weksłu, który swoje imię wpisał w charakterze wystawcy, a tylko zła wiara w nabyciu usprawiedliwia także przeciwko niemu zarzuty, jakie przysługują wobec poprzednika. Inne stanowisko prowadzi do dość dziwnego wyniku; w razie bowiem, gdy poprzednik wypełni blankiet jako na własne zlecenie opiekujący, a swoje nazwisko wpisał jako wystawca, a zarazem weksel zaindosuje, wówczas przeciwko nabywcy nie będą dopuszczalne zarzuty, które służą wobec poprzednika, w razie zaś, gdy tej formy nie obierze, lecz wręczy niewypełniony blankiet, będzie się można zasłaniać zarzutami. Dojdzie więc do tego, że forma będzie rozstrzygać,

dlatego, że powód nie wykazał, by mu służyło materialne uprawnienie do żądania zapłaty sumy wekslowej, czyli, że nie wykazał prawnego tytułu swego do dochodzenia wierzytelności, objętej skargą. Przytacza bowiem Sąd procesowy w swych motywach, że powód nie ma żadnego prawa, by we własnym imieniu i na swoją rzecz domagać się od pozwanej firmy zapłaty należności wekslowej, która według rozprawy służyła zawsze i dotąd nieprzerwanie służyć wyłącznie tylko firmie Gustaw H. i do niej też należy zaskarżony weksel.

Atoli ustawodawstwo nasze nie wymaga, aby powód swój wniosek o wydanie wekslowego nakazu zapłaty i skargę swą wekslową poparł i uzasadnił wykazaniem materialnego prawa, t. j. tytułu prawnego, który może — lecz nie musi — istnieć jako podłoże danego stosunku wekslowego. Przeciwnie z poszczególnych postanowień naszego prawa wekslowego, jak i przepisów procesowych w kwestji postępowania w sprawach wekslowych wynika ponad wszelką wątpliwość, że w sporach z weksli powód ma wykazać jedynie swą formalną legitymację wekslową, t. j. uprawnienie do podjęcia kroków według prawa wekslowego, wypływającą z samej treści wekslu, a więc wykazać tylko i wyłącznie iż figuruje w wekslu już to jako wekslobiorca, już to jako indosatarjusz.

Słuszność tego stanowiska prawnego potwierdza przede wszystkim przepis § 557 proc. cyw., który odmiennie od normy § 226 prawa cyw. nie wymaga wcale od skargi wekslowej podanie faktów, uzasadniających roszczenie skargowe. Potwierdza słuszność tego zapatrywania dalej postanowienie art. 15 polskiego prawa wekslowego, normujące jedynie, że posiadaczem prawnym wekslu, a więc osobą legitymowaną do wykonania praw wekslowych (art. 15 pr.

weksl.) jest ten, w czyjem dziedzeniu znajduje się weksel i kto może się wykazać nieprzerwanym łańcuchem indosów. Także i z treści art. 17 i 18 pr. weksl. wynika, że wystarcza wykazanie tylko formalnej legitymacji, skoro według tych przepisów dochodzić może praw z wekslu także indosatorjusz per procura i indosatorjusz — zastawnik. Nawet i ten, kto nabył weksel na podstawie porozumienia na szkodę dłużnika, nie traci przez to praw wekslowych, zatrzymuje więc tylekroć wspomnianą legitymację wekslową (art. 16 prawa weksl.).

Wszystkie powyższe postanowienia ograniczające stanowisko powoda w procesie wyłącznie tylko do uprawnień formalnych, są wynikiem dwóch naczelnych zasad, dotyczących stosunków prawnowo-wekslowych, a mianowicie:

1) że dłużnik wekslowy odpowiada przedewszystkiem z samego wekslu bez względu na to, czy podłożem zobowiązania jest jakiś dalszy stosunek materialno-prawny (art. 9, 14 i 27 polskiego prawa wekslowego), — że płacąc weksel jest zobowiązany badać tylko, czy ośnova wekslu legitymuje należycie prezentata (art. 39 ust. 9, zd. 2 pr. weksl.), wreszcie że zapłaciwszy umę wekslową i odebrawszy pokwitowany weksel, uwalnia się całkowicie od zobowiązania, chyba się dopuścił podstępu lub grubego niedbalstwa (art. 27, 38 ust. 1, 39 ust. 3 zd. 1 prawa weksl.), oraz

2) że zobowiązany wekslowo może się bronić przeciwko roszczeniu posiadacza wekslu zarzutami, wypływającymi z wymienionego co dopiero, podłoże zobowiązania wekslowego stanowiącego, stosunku materialnego, i to zawsze, jeżeli stosunek ten łączy go bezpośrednio z posiadaczem, a wśród zachodzących warunków ustawowych, także przeciwko trzeciej

a nie rzecz, a to całkiem jest nieodpowiednie i dlatego musimy przyjąć, że w każdym przypadku nabycia, czy to blankietu, czy też wypełnionego wekslu nabywca w dobrej wierze nie jest narażony na zarzuty, które podniesione być mogą wobec poprzedniego posiadacza, choćby nawet na wekslu nie uwidocznionego. Aby zaś to przyjąć, nie potrzeba się uciekać aż do fikcji, że ten, kto blankiet podpisuje, upoważnia każdego nabywcę do wypełnienia (Hartman, Das deutsches Wechselrecht 1869, str. 104 i nast.) i że tylko exceptio doli jest możliwa.

Ze akceptant przeciwko temu, kto blankiet nabył w dobrej wierze i wpisał siebie jako wystawcę, nie może się zasłaniać zarzutami, opartymi na stosunkach do pierwszego odbiorcy wekslu, to przyjmowała judykatura wiedeńskiego Najwyższego Trybunału, w szczególności orzeczenie plenarne z 24 czerwca 1913 Nr. 61, praes. wpisane do księgi judykatów pod Nr. 206 (Gl. U. N. F. Nr. 6494), gdy zaś polskie prawo wekslowe mimo odmiennego brzmienia art. 2/5 i 16 z jednej a rozp. austr. z roku 1853 i art. 82 austr. ust. weksl. z drugiej strony, w istocie nie różni się od prawa austriackiego, bo opiera się na regulaminie haskim, który odpowiada prawu wekslowemu w Lipsku uchwalonemu, w Niemczech i w Austrii obowiązującemu, przeto i według prawa polskiego nie podobna zajmować innego stanowiska. Za tem przemawia też treść ustawy, bo art. 16 pr. weksl. dopuszcza tylko zarzuty, które przeciwko osobie posiadacza mogą być podniesione i stanowi wyjątek tylko na przypadek zмовы między zbywcą a nabywcą wekslu ze szkodą dla dłużnika, a art. 2/5 pr. weksl. stanowi, że wypełnienie jest bezskuteczne, gdy jest

niezgodne z wolą tego, kto umieścił swój podpis. Wprawdzie w tym ostatnim przepisie powiada ustawa, że ten, kto podpisał blankiet, odpowiada według niezgodnej z jego wolą treści tylko wtedy, gdy idzie o nabywcę w dobrej wierze, na którego weksel przeszedł po wypełnieniu, z czego możnaby wnosić, że rzecz ma się inaczej, gdy do nabycia doszło przed wypełnieniem, że więc w tym przypadku akceptant odpowiada tylko tak, jakby odpowiadał temu, komu wręczył blankiet; uwzględnić jednak wypada, że nie można mówić o wypełnieniu niezgodnem z wolą tam, gdzie zamiast tego, kto pierwszy weksel otrzymał, wpisano jako wystawcę inną osobę, bo dla akceptanta powinno być obojętne, kto jest jako wystawca uwidoczniony. Tylko wtedy więc, gdyby inne istotne cechy, jak suma, czas i miejsce płatności sprzeciwiały się woli podpisującego, możnaby z pewnym pozorem słuszności przyjąć, że zachodzi niezgodność z wolą, i że wskutek tego akceptant nawet posiadaczowi w dobrej wierze nie odpowiada inaczej, jak tylko tak, jakby był zobowiązany wobec pierwszego odbiorcy blankietu. Oprócz tego zarzuty, dotyczące stosunku podstawowego, nie mogą być na równi traktowane z tymi, które się odnoszą do treści samego wekslu i tegoż wypełnienia, bo nie podobna twierdzić, że zachodzi nienależyte wypełnienie, jeżeli ten, kto podpisał blankiet, zasłania się zarzutami skierowanymi przeciwko osobie, której ten blankiet wręczył np. zarzutem wymuszenia, omyłki, nieważności umowy podstawowej i t. p. a wypełnienie w całej pełni odpowiada jego woli.

mu nabywcy weksłu w złej wierze (art. 16 pr. weksl.), że zatem ze względu na interesy dłużnika wekslowego osoba żądającego zapłaty jest nieaktualna, interesy te bowiem są w ustawie wekslowej dostatecznie chronione.

Bez wątpienia — wszystkie te zasady wychodzą z założenia, że przeniesienie praw z weksłu następuje we właściwej formie, którą — jak to słusznie podnosi zaskarżony wyrok, — jest jedyna przez nasze prawo wekslowe znana i uznana forma indosu. Sąd odwoławczy jest jednak zdania, że nie ma żadnej uzasadnionej przyczyny, któraby mogła przemawiać przeciwko stosowaniu tych zasad także i do takich wypadków, jak omawiany w niniejszym sporze, gdzie powód blankiet wekslowy, dany przez stronę pozwaną komu innemu, sam sobie wypełnił, podpisując się w charakterze wystawcy i wpisując jako wekslobiorcę.

Jakkolwiek w myśl art. 2 ust. 1 polskiego prawa wekslowego blankiet ów przed wypełnieniem nie był weksłem, to jednak z chwilą wyposażenia go we wszystkie cechy z art. 1 pr. weksl. otrzymał prawną istotę weksłu, a powód, uwidoczniiony w nim jako remitent, uzyskał w myśl wstępnych wywodów niniejszej uchwały formalną legitymację, potrzebną do wykazania praw wekslowych wobec pozwanej jako akceptantki. Przepis art. 2 ust. 5 pr. weksl., uchylającego odpowiedzialność wekslową w wypadku udowodnienia, że weksel wypełniono niezgodnie z wolą osoby, która położyła swój podpis na niewypełnionym blankiecie, nie można zatem — zdaniem Sądu odwoławczego — tłumaczyć w sposób tak daleko idący, że to ma się odnosić również do wpisania obcej osoby w charakterze remitenta.

Osoba tego ostatniego nie odgrywa w tym wypadku żadnej roli, skoro dłużnik wekslowy zapłaciwszy weksel i odebrawszy go z pokwitowaniem, zwolni się zupełnie od zobowiązania, oraz skoro w każdym razie według cytowanej co dopiero normy prawnej powód, nie będąc nabywcą weksłu po wypełnieniu, nie może też powołać się na dobrą wiarę przy nabyciu, — a w ślad za tem musi przyjąć wszelkie zarzuty merytoryczne, jakie strona pozwana mogłaby podnieść z tytułu samoistnego stosunku materialno-prawnego przeciwko temu, komu wręczała niewypełniony blankiet wekslowy. Wpisanie więc innej osoby aniżeli właściwego wekslobiorcy nie unicestwia zatem wcale praw weksłu zobowiązanego do ochrony przed materialnie niesłusznym żądaniem zapłaty weksłu, a o to jak wyżej zaznaczono, może jedynie chodzić stronie pozwanej wobec faktu, że strona powodowa nie ma obowiązku ku wykazywaniu swego tytułu prawnego, jaki może — lecz nie musi — istnieć jako podłoże zobowiązania wekslowego.

Wychodząc z tych założeń prawnych, musi się stwierdzić, że zaskarżony wyrok niesłusznie uchyla wydany na rzecz powoda wekslowy nakaz zapłaty z braku materialnego tytułu prawnego, czyli z braku uprawnień powoda do żądania od pozwanej firmy

zapłaty sumy wekslowej we własnym imieniu i na swoją rzecz. Powód legitymuje się jako wystawca zaskarżonego weksłu na własne zlecenie i tem samem czyni zadość jedynemu ciążącemu na nim obowiązki wykazania swej formalnej legitymacji wekslowej. A ponieważ nie nabył weksłu drogą zryta lecz sam sobie wypełnił blankiet wekslowy i sam siebie wpisał jako wekslobiorcę, przeto sam wstawił się w bezpośredni stosunek do pozwanej firmy i nie będąc nabywcą weksłu w dobrej wierze w rozumieniu art. 2 ust. 5 in fine pr. weksl., nie może żądać ochrony, jakiej ten przepis wekslowy użycza nabywcy w dobrej wierze. Musi więc w konsekwencji przyjąć zarzuty, jakie służą pozwanej firmie według jej twierdzeń ex persona firmy Gustaw H. tak, że możliwie prawa pozwanej firmy są chronione i wobec powoda. Sąd procesowy tych zarzutów nie rozpatrywał i nie wypowiedział się co do nich w zaskarżonym wyroku, zczem wyrok jest dotknięty takimi brakami, które uniemożliwiają Sądowi odwoławczemu gruntowne rozpatrzenie i należyte rozwiązanie tej sprawy spornej. I o zaś musiał według § 496 L. 2 i 3 pr. cyw. spowodować zniesienie zaskarżonego wyroku i zarządzenie uzupełnienia postępowania procesowego.

Na wszelki wypadek, gdyby nawet się przyjęło, że powód miał obowiązek udowodnić swoje materialno-prawne uprawnienie, to i tak nie możnaby odmówić słuszności odwołaniu, o ile się żali, że zaskarżony wyrok przeszedł do porządku dziennego i zupełnie pominął milczeniem okoliczności ujawnione w zeznaniach świadków Hugona E. i Maksa H., według których powód był upoważniony tak przez pozwaną firmę jak i przez firmę Gustaw H. (niewątpliwie upoważnioną z weksłu) do wypełnienia blankietu wekslowego na swoje imię i do ściągnięcia sumy wekslowej dla tej firmy pod swoim imieniem. Te fakty, jeśliby się okazały prawdziwe, nie byłyby obojętne, bo stawiałyby powoda w roli analogicznej do indosatorjusza — inkasenta (art. 16 pr. weksl.) i tem samem nadawałyby powodowi w pełni owo żądane materialno-prawne uprawnienie, a w ślad za tem zobowiązywałyby również Sąd procesowy do zajęcia stanowiska wobec merytorycznych zarzutów pozwanej firmy, wniesionych przeciwko należności zaskarżonej pretensji wekslowej. Brak w zaskarżonym wyroku jakiegokolwiek oceny powyższych okoliczności, wywołuje tę samą wadliwość postępowania, a więc i konieczności zniesienia zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs strony pozwanej, zniósł zaskarżoną uchwałę Sądu Apelacyjnego i zarządził ponowne rozpoznanie sprawy z pominięciem zarządzonego przez Sąd Apelacyjny uzupełnienia.

Uzasadnienie:

Sąd Najwyższy nie podziela wywodów zaskarżonej uchwały:

1) jakoby weksel niewypełniony, dany firmie Gustaw H., można było wypełnić dowolnie przez wy-

puszczenie tej firmy a wpisanie Emila V. jako wystawcy i biorącego weksel;

2) jakoby firma Gustaw H. była uprawnioną do tego, by upoważnić Emila V. do wypełnienia weksłu na siebie i jakoby takie uprawnienie mogła być prawnie skuteczne;

3) jakoby przeciwko Emilowi V. nie można podnieść zarzutu, że weksel wypełnił niezgodnie z umową;

4) dłużnik na zasadzie weksłu z daty Przemyśl 5 stycznia 1930, nie wykazującego firmy Gustaw H., jako wekslobiorczyni lub indosantki, mógł podnosić zarzuty ze swego stosunku do tej firmy.

Przez niezgodne z umową wystawienie weksłu niewypełnionego nie powstaje dla tego, kto to uczynił, żaden stosunek wekslowy, chyba, że weksel przejdzie na innego nabywcę w dobrej wierze (art. 2 ust. 5 pr. weksl.). Ponieważ powód wypełnił sporny weksel wbrew swej lepszej wiedzy, że nie jest wekslobiorcą, i że uprawnioną pozostaje nadal firma Gustaw H., przeto pozwana firma w myśl powołanego przepisu nie odpowiada mu wekslowo.

W razie przeniesienia weksłu wskutek porozumienia na szkodę dłużnika art. 16 pr. weksl. pozwala ostatniemu bronić się zarzutami, opartymi na jego osobistych stosunkach z wystawcą, lub poprzednimi posiadaczami; posiadaczem zaś jest ten, kto ma weksel i wykazuje się nieprzerwanym ciągiem indosów (art. 16 pr. weksl.). Ponieważ firma Gustaw H. nie przychodzi wogóle na weksłu, przeto pozwana firma nie może wobec powoda podnieść materialno-prawnych zarzutów ze swego stanowiska do tej firmy.

Sąd Najwyższy zauważa jednak (zgodnie z wywodami rekursu), że Sąd Apelacyjny nie rozpatrywał wcale okoliczności, podniesionej w zarzutach, iż Emil V., indosując sporny weksel in bianco (bez przekreślenia swego indosu), pozbył się weksłu i nie wykazuje się jako prawny posiadacz weksłu²⁾. Sąd Okręgowy, uchylając nakaz zapłaty, nie pominął tego zarzutu.

292.

Zatwierdzenia układu, zawartego celem zapobieżenia upadłości, należy odmówić, jeżeli dłużnik mimo wezwania sądu nie zapłacił ani nie zabezpieczył należności ryczałtowej oraz zaległości podatkowych³⁾.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 września 1931. R. 497—31.

²⁾ Por. orzeczenie Izby Trzeciej S. N. (sek. 1) z 28 października 1931. R. 1825/31 ogłoszone w O. S. P. XI, 78 i w Przeglądzie prawa handlowego 1932 pod poz. 886, tudzież orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego z 15 listopada 1929 C. 892/29, Zbiór urzędowy Nr. 205.

³⁾ Orzeczenie zgodne z orzeczeniem pełnego kompletu Izby Trzeciej (sek. 1) S. N. z 27 listopada 1926 R. 940/26 O. S. P. VI, 219.

Sąd Najwyższy w sprawie układowej Bernarda W., uwzględniając rekurs Prokuratorji Generalnej Rzp. P. od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 9 grudnia 1930. II. R. 1097/30/2, przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu Okręgowego w Samborze z 20 września 1930. Sa. 123/30/27, którą odmówiono dłużnikowi zatwierdzenia układu.

Uzasadnienie:

Wywodom rekursu nie można odmówić słuszności.

Zaskarżona uchwała sprzeciwia się kategorycznemu postanowieniu § 50 L. 4 o. u., według którego należy odmówić zatwierdzeniu układu, jeżeli bez wykazania na to zgody strony uprawnionej, nie zaspokojo lub nie ubezpieczono kosztów i należności postępowania układowego.

Z aktów wynika, że dłużnik pomimo wezwania go o to ze strony Sądu nie uiszczył ani nie ubezpieczył należności ryczałtowej od postępowania układowego, ani też wykazanych przez Skarb Państwa zaległości podatkowych, będących według § 23 L. 1 o. u. wierzytelnościami uprzywilejowanymi, na równi z kosztami postępowania układowego, które według § 46 (2) o. u. muszą być w całości zaspokojone.

Sąd Najwyższy uwzględnił zatem uzasadniony rekurs, zmienił zaskarżoną uchwałę i przywrócił w moc prawną uchwałę Sądu pierwszego.

293.

Umowne obciążenie uposażenia służbowego urzędnika państwowego do wysokości jednej piątej części, a, gdy chodzi o roszczenie alimentacyjne, do wysokości dwóch piątych części, jest dopuszczalne. Temu umownemu obciążeniu służy pierwszeństwo przed późniejszym egzekucyjnym zajęciem uposażenia.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 10 listopada 1931. R. 684—31.

Uzasadnienie:

Wywodom rekursu nie można przyznać słuszności, zaskarżona bowiem uchwała jest prawnie trafna.

Z porównania przepisów art. 47 i 48 ustawy z 17 lutego 1922 Nr. 21 p. 164 Dz. U. R. P. z art. 50 tejże ustawy wynika widoczna wola ustawodawcy zabezpieczenia dla pracownika państwowego w razie jego zadłużenia minimum egzystencji w wysokości $\frac{4}{5}$ części, a co do alimentów w wysokości $\frac{3}{5}$ części poborów, do tej wysokości więc bezwzględnie nie jest dopuszczalna ani egzekucja ani obciążenie poborów dobrowolnym kondyktym, t. j. umownym prawem zastawu. O ile chodzi natomiast o pozostałą $\frac{1}{5}$ lub $\frac{2}{5}$ części nie można się dopatrzyć żadnej ratio legis do odmówienia pracownikowi państwowemu prawa obciążenia umownym prawem zastawu tej $\frac{1}{5}$ lub w razie alimentów $\frac{2}{5}$ części poborów dla istniejącej

prawnie wierzytelności, a to celem uniknięcia kosztów sporów i egzekucji.

Z tego więc stanowiska zagadnienie sporne oceniając, nie można takiego obciążenia podciągnąć pod pojęcie zabronionego ustąpienia prawa poboru uposażenia w znaczeniu art. 50 wyż. cyt. ustawy, a tem samem należy obciążenie takie uznać jako prawnie dopuszczalne.

W niniejszym wypadku wobec zbiegu prawa takiego z sądowem zajęciem prawo to jako wcześniejsze musi być uwzględnione już ze stanowiska § 447 u. c., a ponadto na podstawie §§ 315 ust. 2 i 286 ust. 3 ord. egz., według których umowne prawa zastawu mające pierwszeństwo, muszą być uwzględnione przed późniejszymi sądowemi zajęciami.

Bez względu zatem na to, czy sąd II trafnie zastosował przepisy §§ 300 i 303 ord. egz. do niniejszego wypadku, zaskarżona uchwała okazuje się w świetle wyżej cytowanych przepisów uzasadniona, skutkiem czego Sąd Najwyższy pozostawił rekurs ten bez uwzględnienia.

294.

Umowa o prorogację sądu może być stwierdzona dokumentem, podpisanym przez pozwanego i dołączonym do skargi przez powoda, chociażby dokument ten nie był przez powoda podpisany.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931. R. 674—31.

Z uzasadnienia:

Według postanowienia ust. 7 umowy, zawartej przez pozwanego z powódką z daty Toruń 10 września 1924, a dołączonej do pozwu, we „wszelkich sporach, wynikających z tej umowy, rozstrzyga bez względu na wartość przedmiotu sąd powiatowy w Bielsku”.

Umowę tę podpisał wprawdzie tylko sam pozwany, atoli przyjęcie jej przez stronę przeciwną nie ulega żadnej wątpliwości, skoro powódka w pozwie powołała się na wspomnianą umowę a z treści pozwu wynika, że umowa przyszła do skutku i została zrealizowana.

W tym stanie rzeczy przyjęcie Sądu rekursowego, że powódka wykazała zawarcie układu prorogacyjnego dokumentem, dołączonym do pozwu, jest trafne i zgodne z przepisem § 104 nor. jur. Aczkolwiek więc dokument, stwierdzający zawarcie umowy, a podpisany tylko przez jedną ze stron, zawierających umowę, nie może być uważany za umowę pisemną (§ 884 u. c.), bo stanowi on tylko potwierdzenie na piśmie zawarcia ustnej umowy, to jednak okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia, bo za dokument w znaczeniu § 104 nor. jur., uznać należy także pi-

semne stwierdzenie zawarcia ustnego układu prorogacyjnego pochodzące od strony przeciwnej i nie budzące wątpliwości.

Z tego punktu widzenia Sąd rekursowy słusznie nie uwzględnił zarzutu miejscowej i rzeczowej niewłaściwości Sądu.

295.

Zobowiązanie współdłużników solidarnych nie wygasa przez zapłatę, dokonaną przez jednego z tych dłużników, przeciwko któremu dług został przerachowany według niższej miary przerachowania, niż przeciwko innemu współdłużnikom.

Orzeczenie o zarzucie przedawnienia odsetek, zapadłe w postępowaniu niespornem o przerachowaniu obowiązuje także w sporze, który następnie zostanie w sporze przerachowania wytworzony.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931. R. 1512—31.

Sąd Najwyższy, w sprawie Romana O. przeciwko firmie R., o uznanie za zgasłą mocy egzekucyjnej nakazów wekslowych i zastanowienie egzekucji, nie uwzględnił rewizji obu stron i rekursu od kosztów pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 3 listopada 1930. II. Bc. 700/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania powoda w części zatwierdził, a w części zmienił wyrok Sądu Okręgowego, z 29 stycznia 1930. Cg. IV. 31/29/8.

Uzasadnienie:

Rewizję oparł powód na przyczynach z L. 2 i 4, pozwany na przyczynach L. 3 i 4 § 503 p. c.

Skoro miarę przeliczenia prawomocnie oznaczono w przewodzie niespornym, zbędne było w tym sporze badanie, czy pożyczkę wziął powód i na jaki cel, a pominięcie badania zbędnego (§ 275/1 p. c.) nie jest wadą z § 503/2 p. c. Zresztą brak w rewizji powoda wniosku, odpowiadającego tej przyczynie rewizyjnej, gdyż wniosek rewizyjny, tam zamieszczony, o przekazanie sprawy Sądowi I do uzupełnienia, bez żądania zniesienia wyroku apelacyjnego nie odpowiada przepisowi § 506 L. 2 pr. cyw.

Zarzut sprzeczności, skierowany przez pozwanego przeciwko samej podstawie wyroku, dotyczy oceny prawnej, a nie obejmuje formalnych wymogów przyczyny rewizji z § 503/3 p. c.

Mylnie wywodzi dalej rewizja pozwanego, że odsetek, zapłaconych przez Szymona H. za czas od 1 lipca 1924 w kwocie 616 zł. 85 gr., nie można policzyć na dobro powoda. Spłaty dokonane przez jednego z dłużników umarzają solidarne zobowiązanie wszystkich spółdłużników (§ 893 u. c.). Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego jest więc zgodne z ustawą, z tem jedynie zastrzeżeniem, że owe 616 zł. 85 gr.

policzyć należy powodowi, zgodnie z wolą stron przy zapłacie, na odsetki za czas od 1 lipca 1924.

Mylnie wywodzi też rewizja powoda, że roszczenie pozwanego umorzyła w całości zapłata długu przez Szymona H. Wobec prawomocnego przeliczenia długu przeciwko powodowi według 50% miary przerachowania, jest przeliczenie tejże pretensji na 10% przeciwko Szymonowi H. osobistemu jego zwolnieniem od części długu, a zwolnienie to nie ma wpływu na osobiste zobowiązania reszty dłużników i powodowi nie służy (§ 894 u. c.). Zapłata dokonana przez Szymona H., umarzająca w całości jego zobowiązanie, umarza zobowiązanie powoda jeno do kwoty, rzeczywiście przez Szymona H. pozwanemu zapłaconej, a niema skutków zapłaty całego długu powoda (§ 893—894 u. c.).

Mylny też jest dalszy pogląd prawny, któremu powód dał wyraz w swej rewizji, jakoby zapłata przez Szymona H., przerachowanej według 10% co do tegoż dłużnika, wierzytelności pozwanej firmy nie mogła być używana jako częściowa, tylko zapłata z tej przyczyny, że wspomniana stawka stanowiła w myśl § 11 L. 1 rozp. wal. typową miarę przerachowania przy pożyczkach. Co do powoda bowiem w odrębnym postępowaniu ustalono **prawomocnie 50%** miarę przerachowania, co zresztą, jak wyżej wywiedziono było ustawowo dopuszczalne, mimo niepodzielności charakteru zobowiązania. Usiłowanie więc powoda sprowadzenia do tej samej wysokości zobowiązań jego i Szymona H. jako solidarnych dłużników zmierza do naruszenia powagi rzeczy prawomocnie przesądzonej (§ 47 L. 5 rozp. walor.), co jest niedopuszczalne. Wywody odnośnie rewizji stoją w rażącej sprzeczności tak ze stanowiskiem samego powoda w odnośnym postępowaniu przerachowawczem, który oświadczył do protokołu z 28 września 1927. Cw. 1213/13/32 w Sądzie Grodzkim miejskim we Lwowie, że nie zgadza się na przeliczenie co do niego dłużnych kwot według pełnej (100%) miary przerachowania, lecz wnosi o przerachowanie ich w wysokości 30%, a więc powyżej 10%.

Niesłusznie wreszcie żali się powód na mylną ocenę sprawy, co do zarzutu przedawnienia odsetek. Kwestja ta została już prawomocnie rozstrzygnięta w uchwale Sądu Okręgowego w Brzeżanach z 7 grudnia 1928. Cw. 1213 (i 3409) 13/45, zatwierdzonej uchwałą Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 30 marca 1929. R. IV. 150/29. Sąd Okręgowy w Brzeżanach w swej ostatnio cytowanej uchwale wyraźnie zaznaczył, że powód nie podniósł zarzutu przedawnienia odsetek w myśl § 1501 Kod. Cyw. Wobec tego zarzut ten ponownie w tym sporze nie może być rozpatrywany, skoro odnośna uchwała nie zawiera w tym względzie zastrzeżenia w myśl § 18 pat. niesp. ani nie odsyła powoda w przedmiocie zadawnienia do zwykłej drogi prawa w myśl § 2 L. 7 pat. niesp., lecz merytorycznie i prawomocnie kwestję tę rozstrzyga. Twierdzenie zaś jakoby przepis § 47 L. 5 rozp. wal.

nie mógł być stosowany do orzeczeń, zapadłych w postępowaniu przerachowawczem, jako niespornem — w kwestji zadawnienia odsetek, nie znajduje zgoła żadnego oparcia w dopiero co cytowanym przepisie, ani w innych postanowieniach rozp. walor.

Zapatrywanie, jakoby w postępowaniu przerachowawczem nie mogła zapasć ostateczna decyzja w kwestji przedawnienia odsetek, jest sprzeczne z postanowieniami § 5, ust. 3 i, ust. 3 rozp. o przerach., które nakazują utworzenia kapitału odsetkowego z nieprzedawnionych odsetek, zapadłych po czasie, tam oznaczony i doliczenie tego kapitału do kapitału głównego, oraz przerachowanie tak powstałego łącznego kapitału według tej samej miary. Przy doliczeniu więc wspomnianych odsetek musi Sąd zająć się pytaniem wstępnem, czy i jakie odsetki należy uznać za nieprzedawnione — oczywiście w razie podniesienia ze strony dłużnika zarzutu przedawnienia, gdyż przepis § 1501 u. c. ma zastosowanie także w postępowaniu przerachowawczem. Bez rozstrzygnięcia powyższego wstępnego pytania, nie mógłby Sąd dokonać przerachowania roszczeń pożyczkowych w myśl powołanych wyżej przepisów.

Z tego samego stanowiska wyszedł Sąd Najwyższy, rozstrzygając w rzeczy samej zarzut zadawnienia odsetek w postępowaniu przerachowawczem, dotyczącem Szymona H., spółdłużnika powoda w orzeczeniu z 22 lutego 1927. Lcz. III. R. 1003/26.

Rekurs pozwanego od orzeczenia o kosztach należało odrzucić, jako niedopuszczalny (§ 528/1 p. c.).

296.

W sprawie o zapłatę kwoty pieniężnej wartość wzajemnego świadczenia, jakie powód dokonać ma na rzecz pozwanego, aby otrzymać zaskarżoną kwotę pieniężną, nie wchodzi dla oznaczenia wartości przedmiotu sporu w rachubę.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1931. Rw. 1619—31.

Uzasadnienie:

Roszczenie pieniężne, skargą dochodzone, wynosi 800 zł. zpn., zatem nie przekracza granicy 1000 zł., skoro więc Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok Sądu I inst., jest rewizja w myśl § 502 ust. 2 L. 2 pr. cyw. niedopuszczalna i dlatego zostaje w myśl §§ 471 L. 2, 474 ust. 2 i 513 pr. cyw. — zgodnie z wnioskiem pozwanego, postawionego w odpowiedzi rewizyjnej odrzucona, jako niedopuszczalna.

Równoczesne, wzajemne naturalne świadczenie powoda nie może być uwzględnione przy oznaczeniu wartości przedmiotu sporu w myśl § 56 ust. 3 nor. jur.

Wprawdzie zatwierdzony przez Sąd odwoławczy

wyrok I inst. został wydany na skutek nie podlegającej zaskarżeniu uchwały Sądu odwoławczego (§§ 499 i 519 L. 3 p. c.), która na odwołanie strony powodowej wniesiono poprzedni wyrok Sądu pierwszego w myśl § 496 L. 2 i 3 pr. cyw., jednakże Sąd odwoławczy nie związał przytem Sądu I instancji zapatrzywaniem prawnem, **niekorzystnem dla wnoszącego rewizję powoda.**

Wobec tego wyjątkowe postanowienie ost. ust. § 502 pr. cyw. nie wchodzi tu w zastosowanie.

297.

Żądanie ustalenia prawa poboru drzewa z lasu ekwiwalentowego nie może być skierowane przeciwko tej osobie, której gmina — rzekomo bezprawnie — drzewa z tego lasu wydaje.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 20 stycznia 1932. Rw. 2473—31.

Sąd Najwyższy w sporze Katarzyny P. i tow. przeciwko Mikołajowi Z. i tow. o ustalenie prawa poboru drzewa z lasu ekwiwalentowego i wydanie 10 fur drzewa, nie uwzględnił rewizji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z 3 czerwca 1931 l. 3. Bc. 261/31/3, którym ten Sąd wskutek odwołania pozwanych zmienił wyrok Sądu Grodzkiego w Busku z 3 marca 1931 l. C. 55/31/4.

Uzasadnienie:

Powodowie, którzy przegrali spór w drugiej instancji, zaskarżyli wyrok sądu odwoławczego z przyczyny mylnej oceny faktycznej i prawnej, chociaż pierwsza z nich nie jest przyczyną rewizyjną (§ 503 p. c.) i nie może być dlatego rozpatrzona (§§ 498 ust. 1 i 513 p. c.); postawili zresztą tylko wniosek o zmianę wyroku.

Wywody rewizji nie uzasadniają wniosku.

Według ustaleń z własnością działki budowlanej L. 143 (numer domu 59) w Nowosiólkach połączone jest prawo poboru drzewa z lasu ekwiwalentowego w Nowosiólkach. Właścicielami hipotecznymi i posiadaczami ciała hipotecznego whl. 298 ks. gr. Nowosiółki, a temsamem i wspomnianej parceli budowlanej, są powodowie.

Jeden z ich poprzedników, śp. Tymko K., po którym posiadłość przechodziła przez więcej rąk, zanim dostała się wreszcie powodom, — sprzedając ją, rzekł się prawa poboru drzewa ekwiwalentowego na rzecz Gminy Nowosiółki w zamian za jednorazowy pobór większej ilości drzewa i otrzymane 20 zł., a tamtejsza Rada Gminna w r. 1911 nadała prawo poboru połowy drzewa pozwany jako krewnym śp. Tymka K.

Powodowie domagają się obecnie ustalenia, że pozwany nie służy prawo poboru drzewa, i żądają,

aby pozwani wydali im 10 fur drzewa, które pobrali z lasu ekwiwalentowego.

Ostatnie żądanie, które sami powodowie uważają za wydobywcze, jest nieuzasadnione, ponieważ nie odpowiada wymogom §-u 369 u. c. Powodowie nie nabyli własności drzewa, którego wydania żądają od pozwanych, bo im nie zostało wogóle oddane (§ 425 u. c.); nie udowodnili nadto, by pozwani mieli jeszcze drzewo w swojej mocy.

Podobnie nieuzasadnione jest żądanie ustalenia prawa powodów wyłącznego poboru drzewa czy też żądanie, aby pozwani złożyli oświadczenie woli, że to prawo uznają.

Sąd odwoławczy słusznie podniósł, że powodowie nie wykazali interesu pozwanego w rychłym ustaleniu prawa.

Interes prawny musi być tego rodzaju, ażeby uzasadniał potrzebę ustalenia **wobec pozwanych.** Okoliczność, że pozwani zaprzeczają powodom ich prawa wobec gminy, że prawo to wykonują i nie chcą zaniechać poboru drzewa, nie wystarcza do uzasadnienia żądania, ponieważ pozwani nie wydzielają drzewa, lecz gmina jako administratora lasu ekwiwalentowego. Dlatego nawet korzystny dla powodów wyrok nie będzie wiązał gminy, która, opierając się na uchwale swej rady, będzie mogła nadal odmawiać powodom wydania drzewa, a powodowie nie uzyskają jeszcze tego, do czego w tym sporze zdążają.

298.

Odstawienie do sądu w myśl p. 2 art. 137 u. k. p. z r. 1926 (art. 138 u. k. s. z r. 1932) jednego aresztowanego uczestnika przestępstwa, uzasadnia właściwość sądu dla wszystkich uczestników tego samego przestępstwa.¹⁾

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 11 marca 1932. II. 1. K. 153—32.

¹⁾ Sprawa jest wątpliwa. Jako argumenty, przemawiające za odmiennem rozstrzygnięciem należy przytoczyć następujące:

Aby rozwiązać pytanie, co należy rozumieć przez „sprawę o przestępstwo” w sensie art. 135 i nast. u. k. c. z r. 1926 (art. 136 i nast. u. k. s. z r. 1932) zwrócić się należy do ustalonych w tym względzie pojęć tak w nauce, jak i w przepisach prawa karnego procesowego; przedewszystkiem więc szukać należy rozwiązania w k. p. k., do którego u. k. s. wyraźnie odsyła (art. 136 z r. 1926, art. 136 z r. 1932). Przez „sprawę o przestępstwo” rozumieć należy oskarżenie określonej osoby o konkretny czyn. Jeżeli kilku oskarżonych odpowiada w tem samem postępowaniu za czyn popełniony wspólnie (także w charakterze współników i paserów) mamy tyle „spraw” w danem postępowaniu, ilu oskarżonych; jeżeli jeden oskarżony odpowiada za kilka (samoistnych) czynów w tem samem postępowaniu, mamy również tyle „spraw”, ile czynów jest przedmiotem wspólnego postępowania; wreszcie jeżeli w tem samem postępowaniu mamy do czynienia z kilku osobami o różne czyny oskarżeniami, istnieje tyle „spraw”, ilu jest oskarżonych i czynów im zarzuconych (A.

... Funkcjonariusze placówki straży granicznej G. w dniu 21 maja 1928 r. przytrzymali z przemytem M. K. i J. C. i w tymże dniu, po sporządzeniu protokołu karnego, odstawili do Sądu pokoju w M. W dalszym dochodzeniu władzy skarbowej w tej samej sprawie przesłuchano w charakterze obwinionych w dniu 9 stycznia 1929 S. H., w dniu 15 stycznia 1929 J. C., w dniu 19 stycznia 1929 M. K. i w dniu 10 lutego 1929 B. K. W dniu 23 lutego 1929 urząd celny w G., na zasadzie art. 137 ust. 2 u. k. s. przesłał Prokuratorowi Sądu okręgowego w Łomży akta powyższej sprawy, jako dotyczące oskarżenia wymienionych obwinionych o jedno i to samo przestępstwo z art. 6, 45 i 46 u. k. s. Podprokurator zaś w dniu 24 maja 1929 odstąpił sprawę, według właściwości miejscowej, Prokuratorowi Sądu okręgowego w Mławie. W dniu 31 maja 1929 Prokurator Sądu Okręgowego w Mławie zwrócił akta do urzędu celnego w G., według właściwości, jako dotyczące przestępstwa z art. 6, 45 i 46 u. k. s. Urząd celny w G. zwrócił akta Prokuratorowi z powołaniem się na przepis ust. 2 art. 137 u. k. s. w myśl którego w sprawach, określonych lit. b. art. 136 u. k. s.; rozstrzygają wyłącznie sądy, jeżeli obwinionego zaareztowano i odstawiono do sądu, chociażby władza sądowa wypuściła zaareztowanego na wolność. Z tem stanowiskiem urzędu celnego Prokuratura się zgodziła, gdyż, po spowodowaniu przesłuchania w charakterze obwinionego J. N., wniosła (Prokurator w Ł.) akt oskarżenia co do wszystkich pięciu wyżej wymienionych obwinionych. Z powyższego wynika, że przy skierowaniu sprawy do postępowania sądowego, urząd celny nie miał na

względnie przepisu ust. 3 art. 137 u. k. s. i nie występował do władzy przełożonej o przewidziane w tym przepisie zezwolenie, uważając, że zaareztowanie, z odstawieniem do sądu kogokolwiek z uczestników przestępstwa skarbowego, pociąga za sobą właściwość sądu dla pozostałych uczestników. W ten sposób urząd celny skierował do postępowania sądowego całą sprawę, powodując się, według swego zdania, koniecznością ustawową i widocznie wobec tego nie zastanawiając się nad tem, czy zachodzi konieczność skierowania sprawy do sądu z innych względów (ust. 3 art. 137 u. k. s.). Należy więc rozstrzygnąć pytanie, czy pogląd prawny urzędu celnego, podzielony przez władze sądowe był słuszny. Wypada na to odpowiedzieć twierdząco. Przepis art. 137 u. k. s. traktuje o pewnych kategoriach spraw, nie zaś o ściganiu karnem określonych osób. Wobec tego odstawienie do sądu chociażby jednego z uczestników przestępstwa skarbowego pociąga za sobą właściwość sądu dla całej sprawy, to jest i dla pozostałych uczestników tego samego przestępstwa. Z taką wykładnią przepisu art. 137 u. k. s. ustaloną już przez Sąd Najwyższy w stosunku do ust. 3 tego przepisu (Zb. orzec. 187/31), poza brzmieniem przepisu, przemawia i ogólna zasada postępowania karnego o właściwości rzeczowej w razie łączności podmiotowej (art. 27 k. p. k.). Zasada ta znalazła wyraz w przepisie art. 191 u. k. s. i gdyby ustawodawca chciał od niej w art. 137 u. k. s. odstąpić, to niewątpliwie zaznaczyłby to wyraźnie...

i B. odpowiadają za wspólną zbrodnię, a B. nadto za oszustwo — są trzy „sprawy“). Te same zasady muszą być stosowane również, gdy chodzi o zagadnienie „sprawy osądzonej“ (res iudicata).

Porów.: Loewe-Rosenberg Kom. do niem. proc. kar. wyd. I str. 52 i nast., Beling R. Str. proz. 1928 str. 111 i nast. (tożsamość podmiotu, t. j. osoby i przedmiotu, t. j. czynu, składają się łącznie na pojęcia jednej „sprawy“), Garraud, Traité d'instr. crim. t. 6. str. 221 i nast., orzec. Izby V. S. N. O. S. P. poz. 163/24.

Skutkiem takiego stanowiska można „sprawę“ jednego uczestnika danego przestępstwa połączyć ze „sprawą“ drugiego uczestnika; można „sprawę“ jednego uczestnika wyłączyć do ogólnego postępowania; można, gdy mamy do czynienia z oskarżeniem jednej osoby o kilka przestępstw, wyłączyć „sprawę“ o jedno z owych przestępstw do osobnego postępowania.

Nie inaczej przedstawia się sprawa z punktu widzenia przepisów k. p. k., do którego u. k. s. — jak wspomniano — odsyła. Dowodem tego są przepisy o łączności „spraw“ karnych (connexitas causarum), zawarte w art. 27 i nast. k. p. k. (porów. np. art. 29 k. p. k. „Sąd... może wyłączyć sprawę względem danego oskarżonego lub danego przestępstwa...“). Nikt też nie kwestionuje, że np. przy łączności mieszanej (mnogość oskarżonych i przestępstw) w poprzednio przytoczonym przykładzie można, według k. p. k., wyłączyć „sprawę“ B. o oszustwo, a osądzić „sprawę“ A. o kradzież i „sprawę“ B. również o kradzież.

Brak dostatecznej podstawy do tego, by inaczej rozumieć „sprawy o przestępstwo“ według u. k. s. Tylko wyraźny przepis pozytywny w u. k. s., którego brak (i którego nie wprowadzono również w u. k. s. z r. 1932), mógłby uzasadnić odmienną wykładnię. Powołanie się na art. 27 k. p. k. jest bez znacze-

nia, przepis ów bowiem określa „forum connexitatis“ spraw, należących do orzecznictwa sądowego, ale nie rozgranicza właściwości sądowej i skarbowo-administracyjnej. Art. 191 u. k. p. potwierdza raczej zasadę, że, gdy niema wyraźnego przepisu, nie wszystkie „sprawy“, dotyczące danego zdarzenia faktycznego, przechodzą pod rozpoznanie sądu. Przekazanie „sprawy“ jednego uczestnika aresztowanego, sądowi z mocy p. 2 art. 137 u. k. s. z r. 1926 nie może, skoro brak w tym względzie przepisu, pozbawiać innych oskarżonych prawa załatwienia sprawy drogą dobrowolnego poddania się karze (art. 176 u. k. s.), lub wogóle załatwienia sprawy w drodze postępowania administracyjnego „sine strepidu iudicii“, co może leżeć tak w interesie skarbu (przyspieszenie), jak i samego oskarżonego. Możliwość rozbieżności w ocenie prawnej lub faktycznej między orzeczeniem sądu (co do sprawy jednego oskarżonego) i orzeczeniem władzy skarbowej (co do drugiego oskarżonego) jest bez znaczenia. Taka rozbieżność jest możliwa także wówczas, gdy w „sprawach“, należących do wyłącznej właściwości sądowej osądzenia jednego uczestnika (np. później schwytanego) następuje w odrębnym postępowaniu sądowym. Rozbieżność taka jest również możliwa wówczas, gdy z pośród kilku osób, skazanych za ten sam czyn orzeczeniem władzy skarbowej, jedynie niektóre odwołują się do sądu (który odrzucić może np. fakt przestępstwa wogóle), inne zaś dopuszczają do prawomocności orzeczenia karno-skarbowego (orzecz. S. N. 84/31 u. z. s.).

W naszym tedy wypadku przekazanie sprawy sądowi co do uczestników niearesztowanych powinno było nastąpić w myśl p. 3 art. 137 u. k. s. (z r. 1926).

299.

W razie zastosowania § 29a k.k. z 1871 r. kara zastępcza w rozumieniu art. 41 przep. wpraw. k. p. k. jest kara pozbawienia wolności.¹⁾

Postanowienie Izby Drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 1932. II. 4. K. 58—32, powyższe w składzie siedmiu sędziów.

Uzasadnienie:

Według art. 29a k. k. z r. 1871, wprowadzonego polską ustawą z 1 sierpnia 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 721), „jeżeli za występki, według ustawy nie zagrożony grzywną lub zagrożony nią tylko obok kary na wolności, skazuje się na karę pozbawienia wolności poniżej trzech miesięcy, a cel kary, ze względu na stosunki gospodarcze skazanego da się osiągnąć przez nałożenie grzywny, można karę pozbawienia wolności zamienić na grzywnę... W razie nieściągalności grzywny, lub jej części wstępuje w jej miejsce orzeczona kara na wolności, lub stosunkowa jej część”. Przepis ów, znajdujący pewien odpowiednik w prawie b. zaboru austriackiego (§ 261), oraz w noweli niemieckiej do k. k. z r. 1871, zawartej w ustawie z 21 grudnia 1921, nie dotyczy złagodzenia kary, lecz jej zamiany na inną; wymierzenie grzywny ma być tylko inną formą dolegliwości, której nasilenie pozostać ma niezmienione.

W tem ujęciu grzywna wstępująca w miejsce kary pozbawienia wolności mogłaby być uznana za swego rodzaju „karę zastępczą”, t. j. karę wstępującą w miejsce kary pozbawienia wolności. Literatura prawnicza na tle analogicznych przepisów wprowadzonych (nowelą z r. 1921) do kodeksu karnego z r. 1871 w jego ojczyźnie, stworzyła nawet termin „Ersatzgeldstrafe” (porów. np. Frank Kom. 1931 r. st. 58). Z drugiej jednak strony, tak w wypadku art. 29a k. k. z r. 1871, jak i w wypadku § 261 austr. k. k. z r. 1852, wykonaniu ulega grzywna, a skazany pozbawiony jest prawa wyboru w tem znaczeniu, że nie może oświadczyć gotowości odbycia kary pozbawienia wolności celem uwolnienia się od grzywny. Natomiast w razie niemożności (przymusowego) ściągnięcia grzywny kara pozbawienia wolności, zastąpiona przez sąd grzywną, ma być wykonana. W tem też znowu ujęciu kara pozbawienia wolności, jako występująca w miejsce grzywny, staje się „karą zastępczą” w stosunku do owej grzywny, co wynika z wyraźnego przepisu § 29a) k. k.; nadmienić wypada, że ustęp 4 § k. k. z r. 1871 (według noweli z r. 1921) używa wprost terminu „Ersatzstrafe”.

Na tle powyższego stanu prawnego oraz przepisu art. 41 przep. wpraw. k. p. k. zrodziły się wątpliwości, która z owych „kar zastępczych” ma być mia-

rodajna przy ocenie dopuszczalności środka odwoławczego, mianowicie, która z nich ma być uważana za pozabawioną wpływu na jakość środka odwoławczego (verba legīs: „...niezależnie od kar dodatkowych i zastępczych”). Powstaje zatem pytanie, czy skazanie np. na 14 dni aresztu z zamianą w myśl § 29a k. k. na grzywnę w kwocie 140 zł. uzasadnia (przy istnieniu innych warunków art. 41 przep. wpraw. k. p. k.) apelację, czy też kasację, jeżeli przymusowemu wykonaniu ulega grzywna 140 zł., kara zaś pozbawienia wolności ma być wykonana dopiero w razie niemożności ściągnięcia grzywny.

Aby odpowiedzieć na powyższe pytanie należy zdać sobie sprawę z tego, jakiego rodzaju „karę zastępczą” miał na myśli ustawodawca, stwarzając przepis art. 41 przep. wpraw. k. p. k. Skoro jednakże wspomniane przepisy wprowadzające, z natury rzeczy, jak najściślej, połączyć należy z owymi przepisami, które miały być przez nie wprowadzone w życie, przeto pojęcia „kary zastępczej” również dla zakresu art. 41 przep. wpraw. k. p. k., szukać przedewszystkiem trzeba w k. p. k. Kodeks ów w § 1 art. 533, używając wprost terminu „kara zastępcza”, rozumie przez nią, jak to z treści rzeczzonego przepisu wynika, tę karę, która ma być wykonana w wypadku „niemożności ściągnięcia grzywny lub kary pieniężnej”. Taką samą „karę zastępczą” ma też na myśli art. 41 przep. wpraw. k. p. k., skutkiem czego „karą zastępczą” w rozumieniu rzeczzonego art. 41 będzie nie grzywna, wymierzona w myśl § 29a k. k. z r. 1871 (lub § 261 k. k. z r. 1852), lecz kara pozbawienia wolności. O dopuszczalności środka odwoławczego decyduje więc wymiar grzywny, a kara pozbawienia wolności, chociaż przekracza 3 dni, jest pozbawiona znaczenia i nie nadaje prawa apelacji, jeżeli wymierzona grzywna nie przekracza 150 zł. Za takim rozwiązaniem przemawia też logiczna wykładnia. Wprowadzając do art. 41 przep. wpraw. k. p. k. zasadę „praetor minima non curat” ustawodawca, jako sprawdzian sprawy mniejszej wagi przyjął tę karę, jaka ma być w pierwszym rzędzie wykonana, i z której rzeczywistym wykonaniem z reguły należy się liczyć, chociażby ono odbyć się musiało drogą przymusową. Taką karą staje się grzywna również (w wypadkach § 29a) k. k. z r. 1871 i § 261 k. k. z r. 1852. Powyższej wykładni nie przeczy również brzmienie § 29a k. k. z r. 1871, który przeprowadza zasadę, że ulgę tego przepisu stosuje się wówczas gdy „oskazuje się na karę pozbawienia wolności poniżej trzech miesięcy”, gdyż przepis ten, jak to z jego treści wynika, ma na myśli warunkowe skazanie na karę pozbawienia wolności, w tem znaczeniu, że owa kara ma być wykonana na wypadek, gdyby grzywna okazała się nieściągalną. Poza tem porządek orzeczeni kar (na pierwszym miejscu kara zastępcza w sensie art. 41 przep. wpraw. k. p. k. na drugim kara grzywny) nie może mieć żadnego znaczenia. Nie stanowi żadnej różnicy, o ile o chodzi o środek odwo-

¹⁾ Zasadę tę Sąd Najwyższy postanowił wpisać do Księgi zasad prawnych.

ławczy, skazanie na 140 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu w myśl art. 59 k. k. z r. 1903 w porównaniu ze skazaniem na 14 dni aresztu z zamianą na 140 zł. grzywny w myśl § 29 a k. k. z r. 1871 lub § 261 k. k. z r. 1852.

Wobec powyższego za „karę zastępczą” w rozumieniu art. 41 przep. wprowadz. k. p. k. uznać należało karę pozbawienia wolności, orzeczoną w myśl § 29a k. k. z r. 1871.

300.

Osoby, skazane już prawomocnie za czyn, będący przedmiotem rozprawy, nie należą do kategorii świadków, wyłączonych od przysięgi.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 8 lutego 1932. II 3 K. 20/32.

S. N. odalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 października 1931 r. I Ka. 184/31.

Z uzasadnienia:

... Zarzut natury formalnej, że mimo sprzeciwu obrony oskarżonego W. S., towarzysz kradzieży oskarżonego, został wbrew przepisowi art. 110 ust. c) k. p. k. zaprzysiężony, jest nietrafny. Przepis tego artykułu wyłącza od przysięgi tylko podejrzanych o udział w czynie, który jest przedmiotem postępowania, lub o działalność przestępną, pozostającą w ścisłym związku z działaniem oskarżonego. W danym wypadku jednak ma się do czynienia już nie z podejrzanym, które może posądzony być o to, że chce nadużyć przysięgi dla złożenia zeznań w ten sposób, by go one mogły ratować od poniesienia karnych konsekwencji, lecz z osobą prawomocnie skazaną, która za czyny, z powodu których osądzoną została, nie może ponieść dodatkowo jakichś dalszych następstw, zatem z osobą, co do której przysięgi nie mogą zachodzić tego rodzaju wątpliwości, jak co do osoby jeszcze nie osądzonej a jedynie podejrzanej. Przepis art. 110 ust. c) k. p. k. nie został zatem wcale naruszony, a osoby, skazane prawomocnym wyrokiem za czyn, będący przedmiotem rozprawy, należą do kategorii świadków, nie podlegających wyłączeniu od przysięgi...

301.

Przedmiotem przekroczenia z § 477 u. k. nie mogą być pieniądze, będące ustawowym środkiem płatniczym w Państwie.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 26 lutego 1932. II 3 K. 1288/31.

S. N. po rozpoznaniu kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Żółkwi z dnia 25 listopada 1931 Kg. 1063/31 i oskarżonego uniewinnił.

Uzasadnienie:

Aczkolwiek u. k. w przepisie § 477, określając przedmiot przewidzianego w tym §-ie przestępnego działania, używa ogólnego oznaczenia „podejrzana rzecz”, nie można przyjąć, by przedmiotem tym mogły być także pieniądze, będące ustawowym środkiem płatniczym w Państwie. Pomijając, iż już w napisie do § 477 u. k. określono dane przekroczenie jako nabywanie podejrzanych „towarów”, zauważa się, że i treść samego przepisu wskazuje na to, iż ustawodawca nie mógł mieć na myśli pieniędzy jako prawnego środka płatniczego, przez powołanie bowiem przepisu § 476 u. k. ustawodawca w niewątpliwy sposób zaznaczył, że za „podejrzaną rzecz” należy uważać takie przedmioty, które ze względu na ich właściwość budzą przeciw ofiarującemu je podejrzenie, iż zostały skradzione. Pieniądz, stanowiący prawny środek płatniczy w Państwie, jest jako powszechny środek obiegowy dostępny dla każdego, nie można więc mówić, by sam fakt posiadania go budził przeciw pewnej osobie podejrzenie, iż doszła do posiadania go nieuczciwą drogą.

Pewne wątpliwości może jedynie wzbudzić wysokość posiadanej przez danego osobnika kwoty, tego jednak nie można identyfikować z tem określeniem, które według § 476 u. k. kwalifikuje pewną rzecz jako podejrzaną, a mianowicie z właściwością rzeczy jako takiej.

Wynika stąd, że tylko pieniądze, niebędące normalnym prawnym środkiem płatniczym w kraju, mogą być uznane za rzecz podejrzaną w rozumieniu § 477 u. k., albowiem tylko w tym wypadku mogą one być uważane nie za normalny środek płatniczy, lecz za rzecz obrotu, który może być przyrównany z obrotem innych „towarów” (p. Herbst II str. 205 punkt 3).

Z tych powodów należy ze względu na zasadę, wypowiedzianą w art. IV patentu wprowadzającego u. k. z dnia 27 maja 1852 Dz. P. P. austr. Nr. 117, uznać, iż czyn oskarżonego, polegający na sprzedaży S. W. ubrania, bielizny i bucików za kwotę około 300 zł., nie może być podciągnięty pod przepis § 477 u. k., chociażby okoliczności towarzyszące mogły istotnie uzasadniać podejrzenie, iż W. pieniądze te ukradł.

W uwzględnieniu zatem uzasadnionego zarzutu kasacji oskarżonego, iż czyn jego nie mieści w sobie znamion przypisanego mu przestępstwa, należy zaskarżony wyrok w myśl art. 512 i 499 lit. a. u. k. uchylić, a zarazem oskarżonego na mocy art. 518 u. k. z oskarżenia o przekroczenie z § 477 u. k. uniewinnić.

302.

Granice apelacji, poza które sąd odwoławczy nie może wykroczyć, określone są nie zarzutami wyводу apelacyjnego, lecz przepisem art. 458 k. p. k.; zarzutów apelacji przeto nie należy utożsamiać z granicami zaskarżenia wyroku I-ej instancji.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 8 marca 1932. II 4 K. 107/32.

Kasacja Prokuratora zarzuca obrazę art. 484 b) k. p. k. przez mylną wkładnię tego przepisu, ograniczającego, zdaniem oskarżonego wyroku, Sąd orzekający w postępowaniu apelacyjnym do zarzutów apelacji.

Wniesienie na czas wyводу apelacyjnego jest przesłanką procesu w instancji apelacyjnej (art. 471 k. k.), a zaniedbanie wytknięcia naruszenia prawa procesowego naraża stronę na utratę prawa zaskarżenia wyroku kasacją z powodu tego niewytknięcia apelacją uchybienia (art. 505 k. p. k.). Art. 470 k. p. k. nie wskazuje, jak przy kasacji, jakie zarzuty mogą być przedmiotem apelacji. Może być przeto apelacją zaskarżona tak ocena faktyczna, jak prawna, jak wreszcie uchybienie formalno-procesowe. Apelacja może w myśl art. 458 k. p. k. dotyczyć całości, jak i części wyroku w razie skazania za więcej przestępstw, obejmować orzeczenie w przedmiocie winy i kary, lub tylko orzeczenie o karze. Granice apelacji zatem wiążące w myśl art. 484 b) k. p. k., poza które Sąd Apelacyjny nie może wykroczyć, określone są nie szczegółowymi zarzutami wyводу apelacyjnego, lecz przepisem art. 458 k. p. k.

Skoro więc Prokurator zaskarżył wyrok I instancji w całości, jak to wynika ze złożonego pisma apelacyjnego, to Sąd odwoławczy winien był w tych granicach rozpatrzyć apelację bez względu na mniej lub więcej wyczerpujące uzasadnienie żądania zmiany całego wyroku.

K. P. K. nie wiąże Sądu odwoławczego ustaleniami wyroku I instancji ani w wypadku zatwierdzenia wyroku, ani w wypadku uchylenia go i wydania nowego orzeczenia (art. 483 k. p. k.). Odsyłając w tej materji do przepisów, obowiązujących w postępowaniu przed I instancją (art. 473 k. p. k.), k. p. k. odsyła Sąd odwoławczy w kwestji uzasadnienia wyroku do art. 377 k. p. k. Z tego zaś wynika, że Sąd odwoławczy ma kwestję winy, o ile wyrok w orzeczeniu o winie jest zaskarżony, ustalić samodzielnie. Brak jakiegokolwiek przepisu formalnego, któryby zobowiązywał Sąd odwoławczy do oparcia się na ustaleniach faktycznych wyroku I instancji. Z tego wynika, że rozprawa apelacyjna tak musi być przeprowadzona, aby na podstawie przewodu sądowego mógł Sąd nabrać własnego przekonania w sprawie. Jeśli apelacja nie zaskarżyła części wyroku (sentencji), to ta część nie jest przedmiotem rozważania w postępowaniu apelacyjnym. Granic apelacji natomiast

nie wytykają zarzuty apelacyjne, które służą tylko w celu ułatwienia i przygotowania postępowania apelacyjnego. Takie bowiem ograniczenie, właściwe postępowaniu kasacyjnemu, jest sprzeczne z istotą apelacji. Sąd odwoławczy wydaje samoistne rozstrzygnięcie, jego wyrok jest „novum iudicium“, rozstrzygnięcie to musi być oparte na własnych ustaleniach Sądu II instancji, bez względu na to, czy apelacja podnosi zarzuty szczegółowe co do ustaleń I instancji, czy nie.

Wyrok uniewinniający I instancji oparł się na braku przedmiotowej, jak i podmiotowej istoty czynu karygodnego. Skoro apelacja zaskarżyła orzeczenie o winie, to Sąd odwoławczy nie mógł ograniczyć swej oceny do konkretnych zarzutów w kierunku okoliczności wykluczającej karygodność działania oskarżonego i na tej podstawie, że apelacja nie zarzuca błędności ustaleń w kierunku podmiotowej istoty czynu, zatwierdzić wyrok. Winien był tę kwestję rozstrzygnąć samodzielnie i w razie powzięcia ustaleń zgodnych z ustaleniami wyroku I instancji, mógł poprzestać na stwierdzeniu braku podmiotowej istoty czynu i nie rozpatrywać kwestji, czy czyn zarzucony oskarżonemu dokonany był w wykonaniu zawodowej działalności poselskiej.

Zauważyć w końcu należy, że tak stwierdzenie, że oskarżony działał w wykonaniu mandatu poselskiego w myśl art. 21 Konstytucji, jak i stwierdzenie przedawnienia co do przestępstwa z § 360¹¹ k. k. winno było spowodować uchylenie wyroku uniewinniającego i umorzenie postępowania. Wykonywanie mandatu poselskiego i przedawnienie wyłączają ściganie w myśl art. 3 i 485 e. k. p. k., nie mogą przeto spowodować uniewinnienia, co w wyniku miało miejsce przez zatwierdzenie uniewinniającego wyroku.

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

303.

1) W sentencji winien być wskazany nietylko przepis określający znamiona czynu, ale również przepis zawierający sankcję karną, gdyż dopiero oba te przepisy łącznie wzięte stanowią przepis ustawy karnej w rozumieniu p. b) art. 367 k. p. k.

2) Postępowanie karno-administracyjne nie jest częścią postępowania sądowego, a przepisy art. 618 i nast. k. p. k. normują tylko odmienny w pewnych kierunkach od normalnego tryb postępowania sądowego; zarzut uchybienia przez władzę administracyjną przepisom postępowania administracyjnego nie nadaje się do rozpatrywania nietylko w postępowaniu kasacyjnym, ale nawet w postępowaniu I instancji.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 8 stycznia 1932. II 4 K. 878/31.

Kasacja oskarżonego zarzuca: a) przedawnienie z §§ 66 i nast. k. k.; b) obrazę art. 367 lit. b. k. p. k.

przez nienależyte wskazanie zastosowanego przepisu ustawy karnej; c) obrazę art. 19 i 20 rozp. Prez. Rzp. z 22.3 1928 Dz. U. poz. 443.

ad. a). W myśl art. 1, 63 rozp. Prez. o post. karno-admin. z 22.3 1928 Dz. U. poz. 365 przepisy tego rozporządzenia odnoszą się do przestępstw, których ściganie i ukaranie zlecone zostało władzom administracyjnym. Przestępstwo przypisane oskarżonemu jest przestępstwem z ustawy z dnia 7/10 1921 Dz. U. poz. 656, która w art. 22 w brzmieniu ustalonym rozp. Prezydenta Rz. P. z 14/2 1928 Dz. U. poz. 151 postanawia, że orzeczenie w sprawach o przestępstwa w niej przewidziane należy do władz administracji ogólnej. Wobec tego kwestję przedawnienia należy w sprawie tej rozpatrywać na podstawie art. 58 rozp. o post. karno-admin., a nie na podstawie przepisów k. k. Wobec tego, że nakaz karny władzy administracyjnej doręczono oskarżonemu dnia 2/5 1931, przedawnienie zaistniałoby tu w wypadku ustalenia, że czyn popełnił przed dniem 2/XI 1931 r.

Zaskarżony wyrok ustala, że oskarżony w 1930 r. przekopał rowek przez szkarę szosy, którym odprowadzał do fosy drogowej nieczystą wodę. Tak ustalony czyn zawiera znamiona dwóch odrębnych przestępstw a to uszkodzenia drogi z art. 4 rozp. Min. rob. publ. i Min. spr. wewn. z 26/6 1924 Dz. U. poz. 611 i zanieczyszczenia drogi z art. 7 tego rozporządzenia, czego Sąd I instancji nie rozpatrzył, oceniając czyn wyłącznie jako przestępstwo z art. 4. Na kwestję przedawnienia nie ma to wpływu, gdyż oba czyny są jednakiemi przestępstwami. Z ustalenia Sądu I instancji wynika, że celem działania oskarżonego było odprowadzenie wody, a wykopanie rowu środkiem do tego prowadzącym czyli, że działanie oskarżonego stanowi jeden czyn ciągły, którego skutek trwał do końca 1930 r. Sąd ustalił bowiem, że oskarżony wodę odprowadzał, a nie odprowadził. Wobec tego należy przyjąć, że oskarżony czyn mu zarzucony popełniał do końca 1930 r., że więc od chwili popełnienia czynu do chwili wdrożenia postępowania przez władzę administracyjną, nie upłynęło więcej jak 6 miesięcy i przedawnienie nie zachodzi.

ad. b). Zarzut ten jest trafny. Przepisem ustawy karnej w rozumieniu art. 367 lit. b. k. p. k. jest nie tylko przepis, zawierający znamiona czynu ale również przepis zawierający sankcję karną, gdyż dopiero przepisy te łącznie wzięte stanowią przepis ustawy karnej. Wskazanie tylko jednego z tych przepisów, jak to uczynił Sąd I instancji, uznać należy za niewskazanie wogóle zastosowanego przepisu ustawy karnej co uchybia przepisowi art. 367 lit. b. k. p. k. i powoduje w myśl art. 497 lit. b. k. p. k. uchylenie wyroku.

ad c). Podstawą kasacji w myśl art. 494 k. p. k. może być poza obrazą prawa materialnego tylko obraza przepisów postępowania sądowego. Postępowanie karno-administracyjne nie jest częścią postępowania sądowego a przepisy art. 618 i nast. k. p. k.

normują tylko odmienny w pewnych kierunkach od normalnego tryb postępowania sądowego. Zarzut uchybienia przez władzę administracyjną przepisom postępowania administracyjnego nie nadaje się do rozpatrywania nie tylko w postępowaniu kasacyjnym ale nawet w postępowaniu I instancji, gdyż oba postępowania mają tylko łączność, że orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje prawomocny akt oskarżenia i poszczególne części aktu administracyjnego mogą być w celach dowodowych w postępowaniu sądowym odczytane.

304.

Gdy zarówno przewodniczący jak i protokolant uznają wniosek o sprostowanie protokołu za słuszny, wówczas przewodniczący zarządza odnośne sprostowanie zakwestjonowanego protokołu.

Odmowa sprostowania protokołu może nastąpić tylko w wypadku, gdy zarówno przewodniczący i protokolant, jak i sędziowie, biorący udział w rozprawie, są jednomyślni co do bezzasadności wniosku o sprostowanie.

Gdy natomiast niema jednomyślności co do bezzasadności wniosku o sprostowanie protokołu, natenczas należy załączyć wszystkie odrębne zdania kompletu sądującego i protokolanta i wówczas o mocy dowodowej protokołu decyduje w wypadku odwołania instancja odwoławcza przy rozpoznawaniu odwołania.¹⁾

Postanowienie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 22 grudnia 1931. II 4 K. 614/31.

Uzasadnienie:

W myśl przepisów art. 239 k. p. k. procedura przy załatwieniu wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy jest następująca:

1) Gdy zarówno przewodniczący jak i protokolant uznają wniosek za słuszny, wówczas przewodniczący zarządza odnośne sprostowanie zakwestjonowanego protokołu (§ 2 art. 239 k. p. k.). Sędziowie należący do kompletu sądującego w czynności procesowej sprostowania protokołu żadnego udziału nie biorą. Zgodzenie się przewodniczącego i protokolanta na przychylne załatwienie wniosku powinno być zaokumentowane, gdyż czynność ta stanowi ważny akt procesowy, decydujący o mocy dowodowej protokołu. Ponadto należy poczynić odnośne poprawki i uzupełnienia i w samym protokole rozprawy (art. 238 k. p. k.).

2) Odmowa sprostowania protokołu może nastąpić tylko w wypadku, gdy zarówno przewodniczący i protokolant, jak i sędziowie, biorący udział w roz-

¹⁾ p. glossę M. Hauswirtha i G. Popowera do orzec. z 4.III 1931. II. 2 K 125—31, OSP. XI Nr. 39, str. 41-2.

prawie, są jednomyślni co do niesłuszności wniosku o sprostowanie (§ 2 art. 239 k. p. k.). Nieprzychylnie załatwienie wniosku winno być zadokumentowane ze wskazaniem, że nastąpiło na zasadzie poglądu przewodniczącego i protokółanta, zgodnego z zasięgnięciem przez przewodniczącego ustnem lub piśmiennem zdaniem sędziów, uczestniczących w komplecie sędzącym.

3) W obydwóch powyższych wypadkach (przychylnego i odmownego załatwienia wniosku) protokół zachowuje swą moc dowodową (art. 236 k.p.k.).

4) Gdy natomiast niema jednomyślności co do bezzasadności wniosku o sprostowanie protokołu i zdania przewodniczącego, protokółanta i sędziów różnią się między sobą, względnie niektóre z powyższych osób nie pamiętają zakwestjonowanych czynności procesowych, wówczas należy zadokumentować, że jednomyślne odrzucenie wniosku nie nastąpiło, i załączyć do protokołu wszystkie odrębne zdania kompletu sądzącego oraz protokółanta na piśmie (§ 3 art. 239 k. p. k.). W tym wypadku protokół pozostaje zakwestjonowany i o jego mocy dowodowej w wypadku odwołania będzie decydowała w zależności od okoliczności wyższa instancja.

5) W sprawie niniejszej wniosek o sprostowanie protokołu został załatwiony niezgodnie z art. 239 k. p. k.

Zapadło nieprzewidziane przez powyższy przepis postanowienie Sądu. Natomiast nie brał przy załatwieniu wniosku udziału aplikant sądowy, który był protokółantem przy rozprawie, protokółantowi zaś, ze względu na jego funkcje urzędnika dokumentującego, art. 239 k. p. k. doniosła przy rozstrzygnięciu wniosku o sprostowanie wyznacza rolę.

Wobec powyższych uchybień, załatwienie wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy należy uznać za nieodpowiadające wymogom ustawowym i zażądać od Sądu Okręgowego należytego załatwienia wniosku.

305.

Wnoszenie pism w języku niemieckim do sądów jest ograniczone do części Rzplitej, tworzących dawniej zabór pruski¹⁾.

Postanowienie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 22 grudnia 1931. II 4 K. 852/31.

Uzasadnienie:

Wnoszenie pism w języku niemieckim do sądów ograniczone jest do części Polski, tworzących daw-

niej zabór pruski. Jeśli załatwienie pism ma być wysłane poza te obszary, pismo, w języku niemieckim wniesione, nie może być uwzględnione. Ponieważ pismo niemieckie, wysłane zostało do załatwienia w Warszawie, należało je pozostawić bez rozpoznania sądowego.

306.

Niewpisanie prawa zastawu rolniczego do rejestru zastawowego nie odbiera ustanowieniu tego zastawu na podstawie umowy, zawartej w myśl art. 5 rozp. Prez. Rzp. z 22.III 1928 r. poz. 360/28, cech i mocy zastawu rolniczego.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 11 grudnia 1931. II 4 K. 825/31.

Kasacja żąda uchylenia wyroku z powodu obrony § 21 rozp. Prez. z 22.3 1928 poz. 360/28 przez skazanie oskarżonego z tego przepisu karnego, nie było bowiem ważnego rejestrowego prawa zastawu, gdyż zastawione płody rolne były już poprzednio obciążone zastawem, zaczem na mocy art. 11 tegoż rozporządzenia wpis do rejestru zastawowego prawa zastawu był niedopuszczalny.

Na mocy art. 21 Rozp. Prez. z 22.3 1928 poz. 360/28 ulega karze więzienia od 1 roku i grzywny do 10.000 złotych, kto rozmyślnie zniszczy bądź bezprawnie usunie przedmiot zastawu, bądź też dopuści do jego usunięcia (przedmiot, wymieniony w tem rozporządzeniu).

Istnienie zastawu rolniczego jest zawisłe od jego ustanowienia, a ustanowienie następuje w postaci umowy stron, zawartej na piśmie w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarialnem lub sądowem poświadczeniem podpisu zastawcy. (art. 5).

Nie samo ustanowienie i dalsze istnienie zastawu rolniczego, lecz skutki prawne wobec osób trzecich rejestrowego prawa zastawu zawisłe są od wpisu prawa zastawu do rejestru zastawowego (art. 6).

Niewpisanie tego prawa zastawu do rejestru nie odbiera ustanowieniu tego zastawu na podstawie umowy zawartej w myśl art. 5 cech. i mocy zastawu rolniczego (art. 1).

Ustalono przez sąd okoliczności, że oskarżony na podstawie umowy z dnia 25.9 1929 r., zawartej z Państw. Bankiem Rolnym ustanowił na 402 ctn. metr. żyta, 570 ctn. metr. pszenicy i 305 ctn. metr. owsa na rzecz Państw. Banku Rolnego zastaw rolniczy na zabezpieczenie pożyczki mu udzielonej w kwocie 19.000 złotych i że oskarżony następnie zastawione zboże sprzedał, więc przedmiot zastawu bezprawnie usunął, wypełniając w zupełności istotę przypisanego oskarżonemu występku pod względem przedmiotowym i podmiotowym, a wywody kasacyjne, usiłujące

¹⁾ p. odnośnie do Woj. Pozn. i Pomor. ust. z 41.III. 1925, Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 226 odnośnie za śdó Górnego Śląska rozp. Min. Sprawiedl. z 18.VIII. 1922, Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 631.

wykazać mylną ocenę sprawy pod względem prawnym, są pozbawione podstaw.

Postanowienie § 11 tegoż rozporządzenia nie inaczej należy rozumieć jak tylko w ten sposób, iż produkty rolnictwa i przemysłu rolniczego obciążone już rejestrowym zastawem rolniczym nie mogą być poraz wtóry wpisane do rejestru zastawowego, co jednakowoż w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Z tych zasad Sąd Najwyższy kasację oddalił.

307.

1) *Przepis art. 13 k. p. k. ma na myśli nie tylko hierarchiczną podrzędność instytucji sądowych, bez zakresu właściwości nawet w łonie tej samej instytucji sądowej.*

2) *Orzeczenie wydane mylnie w formie wyroku zamiast postanowienia (lub odwrotnie) ulega zaskarżeniu takim środkiem odwoławczym, jaki przysługiwałby, gdyby orzeczenie zapadło we właściwej formie.*

3) *Skarga prywatna, mimo objęcia ścigania przez oskarżyciela publicznego, utrzymuje się nadal obok skargi publicznej prokuratora.*

Postanowienie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 27 listopada 1931. II 4 K. 711/31.

Sąd Apelacyjny w Katowicach orzekł dnia 1 października 1931 w formie wyroku, że wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 5 marca 1931, wydany w postępowaniu uproszczonym, jest nieważny, albowiem w sprawie prywatno-skargowej o uraz cielesny z § 223 a. k. k. (§ 414 niem. p. k. w związku z § 2 art. 12 przep. wpraw. k. p. k.) przepis § 3 art. 22 przep. wpraw. k. p. k. stał na przeszkodzie rozpoznaniu sprawy przez jednego sędziego, mimo, że Prokurator objął oskarżenie (art. 69 k. p. k.). Z wyroku Sądu Apelacyjnego nie można wywnioskować, czy zdaniem rzeczonoego Sądu wchodził w grę art. 13 k. p. k., przyjmując słusznie, że przepis ten ma na myśli nie hierarchiczno-ustrojową podrzędność instytucji sądowych, lecz zakres właściwości (jurysdykcje) nawet w łonie tej samej instytucji sądowej, jeżeli szczególne przepisy właściwość rzeczową łączą np. z pewną obsadą danego sądu; w takim wypadku sąd okręgowy z udziałem przysięgłych (art. 16 i nast. zwłaszcza art. 24 u. s. p.), względem Sądu Okręgowego w zwykłej obsadzie byłby sądem wyższego stopnia, a Sąd Okręgowy w obsadzie jednostkowej sądem niższej kategorii w stosunku do szerszego zakresu jurysdykcyjnego obsady kolegalnej. W każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że Sąd Apelacyjny miał na myśli t. zw. bezwzględną (absolutną) nieważność wyroku Sądu I instancji.

Jeżeli celem orzeczenia Sądu Apelacyjnego było stwierdzenie bezwzględnej nieważności wyroku I in-

stancji, to należało wybrać nie formę wyroku, jak to uczynił Sąd Apelacyjny, lecz formę postanowienia, albowiem forma wyroku przewidziana jest w art. 483 k. p. k. jedynie w stosunku do wyroków niższej instancji, które nie są bezwzględnie nieważne; w tej mierze odesłać można do szczególnych motywów uchwały całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 1930 (poz. 2/31 urzęd. zb. orzec.).

Wobec okoliczności, że Sąd Apelacyjny wybrał formę wyroku, zamiast postanowienia, wylania się pytanie, jakim środkiem odwoławczym zaskarżać należy orzeczenie, które, przedstawiając się formalnie jako wyrok, jest materialnie jedynie postanowieniem. Prokuratura wybrała środek, służący do zaskarżenia wyroków, jednakże niesłusznie. Z trzech zasadniczych zapatrywań, reprezentowanych w literaturze prawniczej i orzecznictwie, z których jedno uważa, że miarodajna jest forma wybrana przez sąd, drugie, że miarodajne jest materialny charakter orzeczenia, a trzecie pozostawia stronie do wyboru środek odwoławczy, albo według formalnej, albo według materialnej strony orzeczenia, odrzucić należy pierwsze i trzecie zapatrywanie. Pierwsze bowiem prowadzi w praktyce do niezamierzonych chyba przez ustawodawcę konsekwencji, że sąd mógłby, przez niewłaściwy wybór formy, pozbawić stronę praw procesowych (np. umorzenie przez Sąd Apelacyjny sprawy, lub nawet skazanie lub uniewinnienie postanowieniem — porów. art. 450 k. p. k.). Trzecie zapatrywanie prowadziłoby do niczem nieusprawiedliwionej zasady, że strona sama swobodnie wybiera środek odwoławczy, i że błąd sądu niższej instancji zmusza sąd wyższej instancji do kroczenia nadal fałszywą drogą (np. gdyby w wypadku, przewidzianym w § 2 art. 536 k. p. k., wydano wyrok, to Sąd Odwoławczy musiałby rozpisać rozprawę i znowu wyrokiem orzekać o tem, co ma być załatwione postanowieniem). Pozostaje zatem jedynie zapatrywanie drugie, które nakazuje dopuszczalność środka odwoławczego oceniać nie według błędnej formy, lecz według rzeczywistej (materialnej) istoty danego orzeczenia; na tem stanowisku stanął już zresztą, odnośnie do k. p. k., Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 27/10 1930 II. 3 K. 819/30 (O. S. P. poz. 92/31) i z 19/2 1930 II. 3 K. 17/31 (O. S. P. poz. 296/31). Nadmienić należy, że ewentualne uchybienie terminu do założenia właściwego środka odwoławczego może prowadzić do zastosowania art. 225 k. p. k., a wprowadzenie strony w błąd przez obranie przez sąd niewłaściwej formy orzeczenia może być uznane za okoliczność od strony niezależną, zwłaszcza wówczas, gdy kwestja tej czy innej formy orzeczenia może ulegać dyskusji, a tem samem błąd sądu nie był uderzający.

Według rzeczywistej swej istoty zaskarżony „wyrok” jest postanowieniem i nie ulega zaskarżeniu ani kasacją, ani zażaleniem (art. 488 i 450 k. p. k.), wobec czego kasację należy pozostawić bez rozpo-

znania, jako środek odwoławczy w danym wypadku niedopuszczalny.

Obojętną jest przytem rzeczą, czy słusznie Sąd Apelacyjny przyjął bezwzględną nieważność (z art. 13 k. p. k.), ze względu na to, że dany czyn, jako prywatno-skargowy nie ulegał rozpoznaniu w jednostkowej obsadzie sądu. Gdyby nawet Sąd Apelacyjny omylił się w zapatrywaniu prawnym, to jednak, skoro stwierdził bezwzględną nieważność, sytuacja prawna musi być taka sama, jak gdyby orzekając bezwzględną nieważność wybrał właściwą formę, t. j. postanowienie; oparte bowiem nawet na mylnej wykładni prawa postanowienie, dotyczące bezwzględnej nieważności wyroku, nie ulegałoby w danym wypadku zaskarżeniu, a to wobec treści art. 450 k. p. k.

Przy sposobności zresztą nadmienić można, że zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, iż w danym wypadku należało sprawę rozpoznać przed zwyczajnym składem Sądu Okręgowego, jest prawidłowe. W tej kwestji decyduje wykładnia art. 69 k. p. k., w szczególności rozstrzygnąć należy, czy obok skargi publicznej obejmującego oskarżenie Prokuratora, utrzymuje się nadal skarga prywatna oskarżyciela prywatnego, który (jak w danym wypadku) złożył zaliczkę (art. 554 k. p. k.) i popierał oskarżenie w toku całego procesu.

Na kumulację skarg wskazuje przedewszystkiem tekst § 2 art. 69 k. p. k., skoro bowiem oskarżyciel prywatny „zachowuje prawo popierania oskarżenia”, zachować zaś można tylko to, co się miało przedtem, więc można mówić jedynie o zachowaniu popierania skargi prywatnej. Tak samo motywy ustawodawcze do art. 69 k. p. k. (Kom. Kod. wyd. urzęd. str. 168) wychodzą z założenia, że i po objęciu oskarżenia przez Prokuratora istnieje nadal oskarżyciel prywatny, który może i nadal pogodzić się z oskarżonym bez ujmy dla skargi publicznej. Z zasady kumulacji skargi publicznej i prywatnej wychodzi widocznie także orzeczenie całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z 17/I 1930 (poz. 1/30 urzęd. zb. orzec.), które żąda od oskarżyciela prywatnego zaliczki z art. 554 k. p. k. mimo objęcia oskarżenia przez Prokuratora, stwierdzając ponadto wyraźnie, że (str. 15) „w charakterze oskarżyciela prywatnego i jego roli jako jednej ze stron procesowych żadna zmiana przez to nie zaszła”. Wreszcie orzeczenie z 13/5 1930 II. 4 K. 420/30 wyraźnie stwierdza, że „oprócz skargi prywatnej istnieje także skarga publiczna na zasadzie art. 69 k. p. k.”. Należy zatem przyjąć w art. 69 k. p. k. kumulację skarg, a przepis § 3 tegoż artykułu rozumieć w ten sposób, że po odstąpieniu Prokuratora pozostaje jedynie oskarżenie prywatne. Jeżeli zaś nadal utrzymuje się skarga prywatna to przepis § 3 art. 22 przep. wprowadz. k. p. k. stoi na przeszkodzie postępowaniu przed sędzią jednostkowym, a dołączenie skargi publicznej nie usuwa charakteru danej sprawy, jako (również) prywatno-skargowej i nie może odebrać stronom gwarancji lepszego wyroko-

wania, jaką bezsprzecznie ustawa łączy z kollegialną obsadą sądu. Wyjątkowe przepisy art. 22 i nast. przep. wprowadz. k. p. k. ulegają ponadto wykładni ścieśniającej, mianowicie w razie wątpliwości wykładnia skierować się musi w kierunku reguły. Położenie prawne w danym wypadku jest inne, aniżeli w wypadku, gdy „ściganie opiera się na oskarżeniu prywatnym” (zob. p. 2 § 2 art. 9 przep. wprowadz. k. p. k. i uchwałę całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z 17/I 1930 poz. 1/30 urzęd. zb. orzec.), przeciwnie w danym wypadku skarga prywatna nie opiera się na skardze publicznej i jest skargą zasadniczą.

Z tych zasad należało kasację pozostawić bez rozpoznania, nie wchodząc już nawet w to, czy ona, traktowana jako zażalenie, nie jest spóźniona wobec tego, że orzeczenie, będące w rzeczywistości postanowieniem, ogłoszono na rozprawie dnia 1 października 1931 r.

308.

1) *Na gruntach, niewchodzących w skład żadnego obwodu łowieckiego, nikt, a zatem i właściciel gruntu, nie może użytkować polowania.*

2) *Zabór zwierzyny padłej po strzale na gruncie niewchodzącym w skład żadnego obwodu łowieckiego uznaje się za bezprawne polowanie.*

3) *Prawo łowieckie reguluje nie tylko racjonalny sposób polowania, ale także stosunki prawne, przewidziane w §§ 958 i 960 niem. kod. cyw., w sposób szczegółowy, wyłączający ich stosowanie.*

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 30 czerwca 1931. II 4 K. 366/31.

1. Kasacja domaga się uchylenia zaskarżonego wyroku z powodu a) obraży art. 76 rozp. o prawie łowieckim przez uznanie zaboru zwierzyny padłej na gruncie oskarżonego, niestanowiącym obwodu łowieckiego, za bezprawne polowanie, b) przedawnienie z §§ 67 i 68 k. k., wskutek wpływu terminów dla przedawnienia wykroczeń, za jakie ma uchodzić przypisane oskarżonemu przestępstwo.

2. Polskie prawo łowieckie związało prawo polowania z własnością gruntu (art. 4), a użytkowanie tego prawa przyznało właścicielowi gruntu uznanego za obwód łowiecki własny (art. 6), właścicielom zaś gruntów, wchodzących w obwód łowiecki wspólny (art. 7), dozwoliło użytkowanie jedynie przez wypuszczenie polowania w dzierżawę (art. 20). W konsekwencji na gruntach niewchodzących w skład żadnego obwodu łowieckiego nikt, a zatem i właściciel gruntu, nie może użytkować polowania, a wykonanie czynności, podpadających pod określenie w art. 2 „polowanie” jest zakazane na tym terenie i karane w myśl art. 76/2, zwierzyna zaś zabita lub złowiona

beprawnie na tem terytorjum podlega w myśl ust. 3 art. 84 konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych.

Określone w art. 2 pojęcie polowania jest znacznie szersze od przypisywanej w codziennem życiu temu wyrażeniu treści. Obejmuje ono nietylko zabiegi, zmierzające do zawłaszczenia bezpańskiej zwierzyny, ale także samo jej zawłaszczenie. To zaś przysługuje tylko osobie mającej prawo użytkowania polowania, a w braku takiej osoby, a więc na gruntach niewchodzących w obręb okręgu łowieckiego, nikt nie ma prawa zawłaszczenia i zawłaszczenie to jest zakazane. Zachodzi zatem wypadek przewidziany w ust. 2 § 958 niem. u. c., wyłączający nabycie własności rzeczy niczyjej przez zawłaszczenie.

Prawo łowieckie reguluje nietylko racjonalny sposób wykonywania łowiectwa, ale także stosunki prawne przewidziane w §§ 958 i 960 niem. u. c. w sposób szczegółowy, wyłączający ich stosowanie.

Ponieważ zabór padłej po strzale zwierzyny nie można uzasadnić własnością gruntu, na którym ją nieżywą znaleziono, bo temu stoją na przeszkodzie przepisy ustawy łowieckiej, przeto zabór ten należy określić pod względem prawnym na podstawie przepisów prawa łowieckiego.

Gdy zaś to prawo w art. 2 przywłaszczenie zwierzyny podciąga pod pojęcie polowania, tego zaś wykonywać nie mógł oskarżony, jak to wyżej wykazano, przeto odpowiedzialność jego z art. 76/2 jest w prawie łowieckiem w całej pełni uzasadniona.

3. Pomijając kwestję, czy przestępstwo z art. 76/2 Rozp. o prawie łowieckiem jest występkiem, czy wykroczeniem w rozumieniu w § 1 niem. k. k., zauważyć należy, że w kwestji przedawnienia przestępstw, ulegających ukaraniu przez władze administracyjne, a więc i przestępstwa przypisanego oskarżonemu, stosuje się wyłącznie przepis art. 58 rozp. o postępowaniu karno-administracyjnem z 22/3 1928 poz. 365 z wyłączeniem przepisów powszechnych ustaw karnych.

Ponieważ władze administracyjne wdrożyły dochodzenie w tej sprawie przed upływem 6 miesięcy od popełnienia czynu, orzeczenie karne zaś zostało wydane przed upływem 12 miesięcy od wdrożenia postępowania, przeto o przedawnieniu ścigania, w myśl art. 58 wspomnianego rozporządzenia, nie może być mowy.

309.

Złożenie przez prokuratora środka odwoławczego w sekretarjacie prokuratury nie ma wpływu na zachowanie terminu zawitego.

Postanowienie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 24 listopada 1931. II 4 K. 765/31.

Trzydniowy termin do zapowiedzenia kasacji jest zawity (art. 223 k. p. k.).

Będzie on zachowany, gdy zapowiedzenie nastąpi w powyższym czasokresie bądź w sądzie, którego wyrok się skarży, bądź też będzie ono nadane na pocztę (art. 218). Przepisy powyższe obowiązują wszystkie strony, a w ich liczbie i oskarżyciela publicznego. K. p. k. nie stwarza pod tym względem dla Prokuratury żadnych przywilejów. Sekretarjat Prokuratury nie jest Urzędem Pocztowym, Prokuratura zatem nie może się powoływać na art. 218 k. p. k., który, jako przepis wyjątkowy, nie może być interpretowany rozciągliwie. Skoro zapowiedzenie kasacji w sprawie niniejszej na czas do sądu nie wpłynęło, ani też przed upływem terminu z art. 223 k. p. k. na pocztę oddane nie zostało, było ono, w myśl § 2 art. 219 k. p. k. nieważne i kasacja zasadnie przyjęta nie została. Tem samem zażalenie, jako bezpodstawne, ulega oddaleniu.

310.

K. p. k. nie zawiera przepisu, któryby dozwalał ojcu za swego małoletniego syna składać wniosek o przywrócenie terminu w wypadkach, kiedy przeszkoda dotyczy syna, nie ojca i synowi a nie ojcu udaremniła dotrzymanie zawitego terminu.

Postanowienie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 20 października 1931. II 4 K. 651/31.

Od skazującego wyroku zgłosił sam małoletni kasację, gdy jej jednak nie wywiódł, nie została ona przyjęta. Obecnie ojciec jego żąda przywrócenia terminu do wyводу, gdyż nie oskarżonemu, ale jego matce wyrok doręczono, ta zaś nie uwiadomiła wcześniej o tem ani syna, ani męża. Do wniosku nie dołączono wyводу kasacji podpisanego przez adwokata, ani nie złożono kaucji. Wniosek ten musi być oddalony już dla braku legitymacji ojca do jego wniesienia. Kasację zgłosił syn, a nie ojciec, syn więc obowiązany był ją wywieść, tylko po stronie syna mogła zajść ewentualna niezależna przyczyna udaremniająca możliwość złożenia w terminie wyводу, ale nie po stronie ojca, który wogóle kasacji nie zgłaszał, choć w myśl art. 460 k. p. k. mógł był to uczynić.

Prawo procesowe nie zawiera analogicznego przepisu, któryby także dozwalał ojcu za swego małoletniego syna składać wniosek o przywrócenie terminu w wypadkach, kiedy przeszkoda dotyczy syna, nie ojca i synowi a nie ojcu udaremniła dotrzymanie zawitego terminu. Art. 225 k. p. k. odnosi się do tej strony, która daną czynność miała wykonać i tylko ona jest legitymowana do żądania restytucji, ale nie

osoba nad nią pieczęj ojcowską sprawująca. Kiedy w procesie karnym ojciec może wystąpić w imieniu syna, prawo dokładnie wyszczególnia, sąd jednakże nie może rozciągnąć prawa na wypadku niem nieobjęte, a właśnie przepisy o restytucji zastępstwa ojca nie przewidują.

311.

Czasokresy, wskazane w art. 116 ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. poz. 550), dotyczą jedynie przedawnienia ścigania.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 14 kwietnia 1931. II 4 K. 169/31.

1) Kasacja oskarżonego, która, między innymi, zarzuca obrazę art. 49 § 2 k. p. k. przez niedostateczne uzasadnienie postanowienia o niezaprzyjęciu świadka, jest zasadna. Uzasadnienie, ograniczające się do powołania art. 110 k. p. k., nie może być uznane za wystarczające tem pewniej, że nie wiadomo, który wypadek, przewidziany w art. 110 k. p. k., sąd miał na względzie; sąd nie wskazał okoliczności ani faktycznych, ani prawnych, którymi kierował się przy wydaniu postanowienia. — Ponieważ zaś chodzi o okoliczność istotną, mianowicie o to, czy oskarżony podpisał zeznania o obrocie, czy też ktoś inny (ewentualnie bez porozumienia się z oskarżonym) wypełnił odosbną deklarację, przeto uchybienie powyższe pociąga za sobą konieczność uchylenia wyroku w myśl art. 498 k. p. k.

Zasadny jest również zarzut kasacji, wytykający obrazę art. 358 k. p. k., Sąd odwoławczy nie przeprowadził, jak świadczy o tem protokół rozprawy art. 236 k. p. k.), dowodu z pism (k. 2 v.) i 10 aktów, w wyroku zaś powołuje się na ów materiał, który nie był przedmiotem rozprawy, i na materiale owym opiera ustalenie o winie oskarżonego.

Zaskarżony wyrok należało więc uchylić bez potrzeby wdawania się w rozpatrywanie jeszcze dalszych zarzutów kasacji.

2) W piśmie, skierowanem wprost do Sądu Najwyższego z daty 16 marca 1931, oskarżony wnosi o umorzenie postępowania ze względu na przedawnienie z art. 116 ustawy o podatku przemysłowym (Dz. U. poz. 550/25). Przedawnienie, jako przesłanka procesu (dopuszczalności procesu), może być każdej chwili przez stronę podniesiona, nawet po upływie terminu do wyводу kasacji, skoro bowiem w myśl art. 3 i 499 k. p. k. sąd sam z urzędu i każdej chwili badać musi dopuszczalność procesu (także przed instancją kasacyjną), przeto wnioski stron, które są zwróceniem uwagi na kwestję niedopuszczalności procesu, nie są nigdy spóźnione (zob. uchwałę całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z 22

marca 1930 poz. 30/30 urzęd. zb. orzec.). Badając kwestję z punktu widzenia przedawnienia zaznaczyć należy co następuje: Według art. 116 ustawy z 15 lipca 1925 (Dz. U. poz. 550/25).

„Odpowiedzialność za przestępstwa z art. 96 do 104 gaśnie po upływie 2 lat, a z art. 105 — 107 po upływie 3 lat, licząc od dnia popełnienia czynu przestępczego”.

Przepis ten może budzić wątpliwości interpretacyjne, wzięty bowiem w oderwaniu od całokształtu ustawodawstwa materialno - karnego, prowadziłby do zgaśnięcia odpowiedzialności przez sam upływ czasu bez względu na to, czy w czasie owym przedsiębrano czynności sądowego ścigania, czy nie, co więcej nawet dopuszczalność dalszego wykonania kary musiałaby być podana w wątpliwość z chwilą, gdy od dnia popełnienia przestępstwa minęły dwa względnie trzy lata.

Jednakże tego rodzaju wykładnia nie byłaby uzasadniona.

Chociaż art. 116 ustawy o podatku przemysłowym nie mówi wyraźnie o „przedawnieniu”, jednakże od **upływu pewnego czasu** czyni zależne ustanie odpowiedzialności. Do ustawy wspomnianej stosują się ogólne zasady materialnego prawa karnego, w danym wypadku kodeksu z r. 1871, zgaśnięcie zaś odpowiedzialności karnej skutkiem upływu czasu, ów kodeks ujmuje jako instytucję przedawnienia (ścigania i wykonania kary). Jeżeli ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera dość jasnego postanowienia tej treści, że w kwestji ustania odpowiedzialności skutkiem upływu czasu, — wykładnia oderwać się ma od postanowień ogólnych prawa karnego, to takie zerwanie nastąpić nie może. **Nie należy bowiem domniemywać, by ustawodawca uchylił stosowanie ogólnych zasad prawa karnego**, jeżeli to z dostateczną jasnością z przepisu ustawy szczególnie nie wynika. Trzeba zatem uznać, że chodziło jedynie o wprowadzenie jednolitego dla wszystkich dziedzin okresu czasu, po upływie którego gaśnie odpowiedzialność, bez naruszenia atoli postanowień ustaw dzielnicowych co do innych warunków przedawnienia, w szczególności, co do przerw przedawnienia. Chodzi zatem w art. 116 ustawy o podatku przemysłowym o przedawnienie, które ustawa (wzorem kodeksu ros. z r. 1905) ujmuje materialnie („odpowiedzialność gaśnie”), a nie także procesowo (jak np. § 66 i nast. k. k. z r. 1871 „ściganie jest wyłączone”), co jednak jest znowu bez znaczenia wobec treści art. 3 k. p. k., który każde przedawnienie nakazuje traktować z punktu widzenia procesowego, jako przeszkodę, unicestwiającą proces (stąd umorzenie, nie uniewinnienie, w razie przedawnienia). Jeżeli jednak do art. 116 ustawy o podatku przemysłowym, stosuje się ogólne postanowienia, w szczególności o przedawnieniu (porów. orzec. Sądu Najw. II 1 K. 343/29, 671/29, 224/30 i II 2 K. 442 9) i o przer-

wie przedawnienia, to stosuje się też § 68 k. k. z r. 1871.

Aczkolwiek więc oskarżony miał czyn popełnić w lutym r. 1928, to jednak szeregiem czynności sądowego ścigania (np. rozprawa w I-ej instancji 15 kwietnia 1930) przerwano trzyletnie przedawnienie ścigania.

Przyczyna zatem umarzająca (art. 3 k. p. k.) w grę nie wchodzi, wobec czego należało sprawę przekazać Sądowi II-ej instancji do ponownego jej rozpoznania.

312.

Strona procesowa może skutecznie podnieść zarzut niesporządzenia protokołu rozprawy, jeżeli w pełnym okresie, przeznaczonym dla strony do wywodu kasacji, nie istniał protokół rozprawy.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 19 lutego — 15 marca 1932, II 4 k. 61/32.

Kasacja Prokuratora, której wywód słożono 5 stycznia 1932, podnosząca zarzut z p. g. art. 497 k. p. k., jest uzasadniona.

Zaskarżony wyrok doręczono Prokuratorowi 30 grudnia 1931, termin zaś do wywodu upływał 7-go stycznia 1932 (art. 217 k. p. k.). Protokół rozprawy sporządzono 5 stycznia 1932, t. j. w dniu złożenia wywodu kasacji, o czym świadczy data przy podpisie Przewodniczącego. Strona procesowa, w danym wypadku Prokurator, nie miała więc możliwości korzystania z protokołu celem sporządzenia środka odwoławczego, tem pewniej, że dzień 6 stycznia 1932 był dniem świątecznym, w dniu zaś 7 stycznia 1932 upływał już termin do wywodu.

Protokół rozprawy istnieje nie tylko w celu stworzenia dla wyższej instancji podstawy do badania uchybień procesowych sądu, lecz istnieje także w interesie stron procesowych. Wynika to właśnie z p. g. art. 497 k. p. k., według którego brak protokołu rozprawy stanowi dla strony bezwzględną przyczynę kasacyjną. Przepis wspomniany świadczy o wyjątku od zasady, że kasacja opierać się może na uchybieniu, które mogło mieć wpływ na treść wyroku (art. 498 k. p. k.), brak bowiem protokołu nie może oddziaływać na wyrok, protokół może być spisany po wyroku, nie na protokole też, lecz na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego wyrok powinien się opierać (art. 358 k. p. k.). W tym stanie rzeczy p. g. art. 497 k. p. k. nie oznacza nic innego, jak prawo żądania uchylenia wyroku, przeciw któremu strona nie może bronić się należycie skutkiem tego, że w terminie przeznaczonym do wywodu kasacji nie stworzono możliwości korzystania z dokumentu posiadającego decydujące znaczenie,

choćby w świetle art. 236 k. p. k. przez to, że sąd nie przedsięwziął odpowiedniego działania procesowego (sporządzenia protokołu).

Chociaż tedy, wobec braku wskazania terminu, przyjąć trzeba, że protokół ma być sporządzony dopóty, dopóki sprawa nie przejdzie w inną fazę postępowania (np. kasacyjnego) i to bez względu na to, czy strona podniosła zarzut z p. g. art. 497 k. p. k., czy też nie, to jednak z punktu widzenia praw procesowych strony, w szczególności możliwości skutecznej obrony przeciw ewentualnie niesłusznemu wyrokowi, przyjąć należy, że strona procesowa może skutecznie podnieść odnośny zarzut, jeżeli w pełnym okresie, przeznaczonym dla niej do wywodu kasacji, nie istniał protokół rozprawy. Ograniczenie p. g. art. 497 k. p. k. do wypadku, gdy sporządzenie protokołu już wogóle nastąpić nie może, np. skutkiem śmierci odnosnych osób lub przejścia sprawy w inną fazę postępowania, nie wydaje się trafne z tego powodu, że k. p. k. nie ujmuje sprawy z punktu widzenia przedmiotowej i bezwzględnej „niemożliwości” sporządzenia protokołu. Poza tem z ustawy można wydobyć jedynie myśl, że tylko do zarzutów nieodpowiadających rzeczywistości strona prawa nie posiada, albowiem przez sprostowanie protokołu, na wniosek innej strony, podniesiony już zarzut może okazać się nieusprawiedliwionym, jednakże brak dostatecznej podstawy do twierdzenia, że podobnie ma się sprawa co do zarzutu, który odpowiadał prawdzie rzeczywistej i że następna czynność sądu „a” może ów rzeczywisty zarzut obalić (inaczej przy zarzucie fikcyjnym, który pada z chwilą sprostowania protokołu). Wnikając następnie w intencję ustawy trudno przypuścić, by w p. g. art. 497 k. p. k. ustawodawca przewidział zarzut, który z reguły musi się stać bezużytecznym, mianowicie z chwilą, gdy sąd, przed przekazaniem sprawy instancji kasacyjnej, dodatkowo protokół sporządzi (co zresztą jest jego obowiązkiem); wypadki wyjątkowe, jak śmierć osób, powołanych do sporządzenia protokołu, przed jego sporządzeniem, lub przesłanie sprawy wyższej instancji z przeoczeniem braku protokołu, nie zdają się wypełniać całej dziedziny p. g. art. 497 k. p. k., ujętego zupełnie ogólnikowo. Wyczekiwanie na sporządzenie protokołu, połączone z ewentualnym upływem terminu do wywodu kasacji, grozi prawomocnością wyroku i wykonaniem kary, dlatego też wykładnia logiczna nie przemawia za intencją ustawy zmuszania stron do tego, by los swój uzależnić musiały od powodzenia wniosku o przywrócenie terminu. Wprawdzie w razie niesporządzenia protokołu strona jest w położeniu poniekąd analogicznem do tego, gdy strona po doręczeniu wyroku nie ma dostępu do akt, w których znajduje się prawidłowo sporządzony protokół (np. skutkiem nagłego przesłania akt do innej władzy, konieczności dezynfekcji danego lokalu i t. p.), to jednakowoż zauważyć należy, że przyczyny kasacyjne ujęte są z punktu widzenia uchybień przy

czynnościach procesowych (zob. art. 498 k. p. k. „...z powodu uchybienia procesowego...”), nie zaś z punktu widzenia przeszkód natury jakby zewnętrznej, z powodu których strona może uciec się jedynie do przywrócenia terminu. Sporządzenie protokołu wchodzi właśnie w dziedzinę pierwszą, t. j. dziedzinę czynności procesowych i stąd właśnie pochodzić może wskazana wyżej różnica w traktowaniu sprawy przez ustawodawcę, który niesporządzenie protokołu nie każe oceniać jedynie z punktu widzenia art. 225 k. p. k., lecz wprowadza ponadto p. g. art. 497 k. post. karn.

Należy więc przyjąć, że omawiany zarzut może być skutecznie podniesiony w danym wypadku przez Prokuratora, dlatego, że wówczas, gdy bieg czasu działał już niekorzystnie na jego prawo procesowe do złożenia wyводу kasacji, nie było protokołu rozprawy, ponieważ go nie sporządzono.

Zaskarżony wyrok należało zatem uchylić, w myśl p. g. art. 497 k. p. k., bez potrzeby rozpatrywania dalszych zarzutów kasacji.

313.

Magazynier wtedy tylko winien być zaliczony w poczet pracowników umysłowych w rozumieniu rozp. z 16 marca 1928, o ile prócz czynności, wpływających z dozoru nad magazynem, spełnia czynności rachunkowe, związane z obrotem składu i prowadzi książki, dotyczące przedmiotów, znajdujących się w powierzonym mu składzie.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 15 marca 1932, I. C. 2531—31.

Stanisław M. w powództwie, wytoczonym 22 sierpnia 1928 r. przed Sąd Pracy, żądał zasądzenia od Władysława T. 4.860 zł. za godziny nadliczbowe, przepracowane w charakterze magazyniera młyna pozwanego w czasie od 1 lipca 1924 r. do 1 lipca 1927 r.

Sąd Pracy powództwo oddalił jako przedawnione, a Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził, lecz wyrok Sądu Okręgowego został uchylony przez Sąd Najwyższy z powodu obrazy art. 129 i 142 U. P. C.

W toku sprawy zamiast zmarłego powoda udział wzięła wdowa Henryka M. osobiście i jako opiekunka swych nieletnich dzieci.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrok Sądu Pracy uchylił i zasądził na rzecz powodów od pozwanego 4.050 zł., w pozostałej zaś części powództwo oddalił.

W skargach kasacyjnych strony zarzucają: a) powodowie obrazę art. 129, 142 i 181 1) U.P.C., b) pozwany obrazę art. 81, 129, 131 i 142 U.P.C. oraz art. 2 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosu rzecznika pozwanego oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

a) co do skargi kasacyjnej powodów:

że skarżący bezpodstawnie zarzucają, iż Sąd Okręgowy oddalił żądanie wynagrodzenia za pracę w godzinach po 7 wieczór, wbrew zeznaniom świadków, którzy stwierdzili, iż powód przepracował godziny, określone w skardze powodowej, albowiem roszczenia z tytułu pracy po godzinie 7 wieczór, objęte skargą powodową, zostały przez Sąd Okręgowy częściowo uwzględnione, wniosek zaś Sądu co do ilości przepracowanych w tym czasie przez powoda godzin nadliczbowych, wyprowadzony z zeznań świadków, jako dotyczący okoliczności czynu, nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym (art. 11 i 186 U.P.C.);

że przeto skarga kasacyjna powodów ulega oddaleniu;

b) co do skargi kasacyjnej pozwanego:

że Sąd Okręgowy oddalił zarzut przedawnienia zgłoszonych w powództwie roszczeń, ustaliwszy, iż powód winien być zaliczony w poczet pracowniczego działu i za ten dział odpowiadał, z pism zaś pozwanego wynika, „że pozwany również za takiego pracownika uważał powoda”;

że aczkolwiek magazynier ponosi odpowiedzialność za przedmioty, znajdujące się w magazynie, t. j. składzie towarów, względnie produktów rolnych, to jednak odpowiedzialność ta wynika wyłącznie z dozoru nad powierzonymi magazynierowi przedmiotami, nie zaś z zarządu, połączonego z kierownictwem administracyjnym, względnie technicznym, który charakteryzuje pracę pracowników umysłowych, objętych punktem 1 art. 2 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. (D. U. poz. 323);

że magazynier tylko wtedy winien być zaliczony w poczet pracowników umysłowych w rozumieniu rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r., o ile oprócz czynności, wpływających z dozoru nad magazynem, czyli składem towarów, względnie produktów rolnych, spełnia czynności rachunkowe, związane z obrotem, dokonywanym temi przedmiotami, t. j. sporządza wykazy, specyfikacje, remanent i t. p., a więc prowadzi książki, dotyczące przedmiotów, znajdujących się w powierzonym mu składzie;

że jak to słusznie zarzuca pozwany w swej skardze, okoliczność, iż powód osobom, przywożącym do młyna zboże, wydawał kwity, wypełniające wagę zboża, którą sprawdzał, nie mogła stanowić o zaliczeniu powoda w poczet pracowników umysłowych, albowiem, jak już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 4 września 1930 r. w sprawie Nr. 1460/30 (Zbiór Orzeczeń Nr. 155/30),

prawie każda praca fizyczna wymaga pewnych czynności o charakterze pracy umysłowej, co, samo przez się, nie może być podstawą do uznania pracownika za umysłowego, powód zaś, jak to ustalił Sąd Okręgowy, ksiąg rachunkowych nie prowadził.

że wreszcie, wbrew wnioskowi Sądu Okręgowego, bez znaczenia była w danym przypadku powołana w zaskarżonym wyroku okoliczność, iż z pism pozwanego wynikało uznawanie przez tegoż charakteru pracy powoda, którą Sąd uznał za pracę umysłową, albowiem o charakterze pracownika decyduje wyłącznie zakres czynności, wykonywanych przez tegoż na mocy umowy;

że skoro Sąd Okręgowy zaliczył powoda do kategorii pracowników umysłowych bez podstaw do takiego zaliczenia stosownie do wymogów art. 2 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. (D. U. poz. 323), wniosek zaś co do charakteru pracy powoda oparł na błędnych przesłankach, zaskarżony wyrok z powodu obrazy art. 2 powołanego rozporządzenia oraz art. 142 U.P.C. ulega uchyleniu bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej pozwanego, dotyczących wysokości uwzględnionych przez Sąd roszczeń, objętych powództwem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną powodów oddala, ze skargi kasacyjnej pozwanego wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu z d. 28 kwietnia 1931 r. z powodu obrazy art. 2 rozp. Prezydenta Rzp. z d. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 poz. 323) i art. 142 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów przekazuje.

314.

W myśl Rozp. Pr. R. P. o pracy umysłowej praktykant, któremu powierzono pełnienie pewnych czynności samodzielnych, nie przestaje być praktykantem, chociażby nawet pobierał za swą pracę wynagrodzenie.

Udział, w komplecie sądu pracy, ławnika, przed złożeniem ślubowania, pozbawia wydany wyrok mocy i powagi orzeczenia sądowego.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 11 marca 1932, I. C. 3064—31.

Zważywszy:

że Ryszard G. wystąpił dnia 29 lipca 1930 r. przeciwko Bankowi Handlowemu w Warszawie o pensję za czas od 10 czerwca do 29 lipca 1930 roku w sumie 326 zł. 34 gr., wyjaśniając, że pełnił w pozwanym Banku obowiązki księgowego i z chwilą powołania go na ćwiczenia rezerwistów w

dnia 10 czerwca 1930 r. został zwolniony z pracy bez uprzedniego wypowiedzenia;

że Sąd Pracy powództwo oddalił, a Sąd Okręgowy wyrok pierwszej instancji zatwierdził, przytaczając w uzasadnieniu, że powód był praktykantem, wobec czego rozporządzenie z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35/323), na którym opiera swoje prawa, na niego nie rozciąga się;

że w skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi, iż: 1) z obrazą art. 1 rozporządzenia Prezydenta z dnia 16/III 1928 r. o umowie o pracę prac. umysł. oraz art. 1 186 U. P. C. uznał powoda za praktykanta, pomijając, że o charakterze pracy decyduje nie nazwa, lecz rodzaj wykonywanych czynności; 2) z obrazą art. 12, 14 ust. 2, 20 ust. 1, 31 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy z dnia 22/III 1928 r. (Dz. U. Nr. 37 p. 350) wydał wyrok w składzie niewłaściwym, gdyż ławnik Badurski był z grupy robotników, a nie pracowników umysłowych, do których zaliczał się powód, i brał udział w sądeniu bez złożenia wymaganej przysięgi;

że pierwszy zarzut skargi kasacyjnej nie jest słuszny; wniosek swój, iż powód był praktykantem, na którego nie rozciąga się rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych (art. 4 p. 1), Sąd oparł na deklaracjach, podpisanych przez powoda, zastępujących dla stron umowę;

że pogląd skarżącego, iż należało go uznać za pracownika umysłowego w rozumieniu powołanego wyżej rozporządzenia, bo pełnił czynności samodzielne (księgowego), i że stan faktyczny winien decydować o charakterze jego pracy, nie jest słuszny; praktykantowi mogą być powierzane czynności samodzielne, przez co nie przestaje być praktykantem, chociażby nawet pobierał za swą pracę wynagrodzenie;

że natomiast drugi zarzut skargi kasacyjnej jest słuszny; stosownie do art. 14 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy z dnia 22/III 1928 r. (Dz. U. poz. 350), ławnicy i ich zastępcy składają przysięgę sędziowską przed przewodniczącym sądu pracy (po wejściu w życie Prawa o ustroju sądów powszechnych — ślubowanie);

że ławnik przed złożeniem ślubowania nie posiada zdolności prawnej do brania udziału w sądeniu spraw, dopuszczenie więc ławnika do wyrokowania jest uchybieniem istotnem, ślubowanie bowiem jest gwarancją prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i gwarancji tej strona nie może być pozbawiona;

że wobec powyższego wyroku Sądu Okręgowego, wydany w niewłaściwym składzie, nie może pozostać w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowy w Warszawie z powodu obrazu art. 14 rozporządzenia o sądach pracy uchyla.

315.

W powództwie wytoczonym na mocy art. 161¹¹ U. P. C. o uchyleniu klauzuli egzekucyjnej zarzuty przeciwko słuszności żądań, uwzględnionych na mocy klauzuli egzekucyjnej, mogą być zgłoszone w obu instancjach i zgłoszenie nowych zarzutów w skardze apelacyjnej nie stanowi zmiany zasady powództwa.

Kasie Chorych służy prawo dochodzenia swych należności w drodze klauzuli egzekucyjnej, na zasadzie wykazu zaległości potwierdzonego przez Zarząd Kasy, — nie może natomiast uzyskać klauzuli wykaz podpisany tylko przez kierownika Kasy.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 11 marca 1932, I. C. 1753—31.

Zważywszy:

że Rada Gminna Gminy Niesułków wystąpiła przeciwko Powiatowej Kasie Chorych w Tomaszowie Mazowieckim o uchylenie klauzuli egzekucyjnej, wydanej przez Sąd Okręgowy w Łodzi 15 grudnia 1928 roku;

że Sąd Okręgowy w Łodzi powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji za - twierdził; w uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny przytoczył między innymi argument, iż w skardze powodowej Rada Gminna żądała uchylenia klauzuli z tego powodu, iż pracownicy Urzędu Gminnego nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu, wobec czego kwestjonowanie w skardze apelacyjnej samego tytułu (rachunku), który został opatrzone klauzulą, należy uznać za niedopuszczalne, jako stanowiące zmianę zasad powództwa;

że w skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia wyroku, zarzucając Sądowi, iż z obrazą art. 161¹¹, 332 i 747 U. P. C., zbyt rygorystycznie stosując wymogi art. 332 i 747 U.P.C., kwestjonowanie rachunku Kasy Chorych w drugiej instancji uznał za zmianę żądań powodowych; 2) z obrazą art. 53 ust. II ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 1915 1920 r. uznał za dostateczny do stwierdzenia należności Kasy rachunek, zatwierdzony przez kierownika Ambulatorjum Oddziału Kasy; 3) z obrazą art. 54 ust. II tejże ustawy zasądził należność Kasy Chorych z 24 proc. zamiast 6 proc.; 4) z obrazą art. 76 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu uznał kierownika Ambulatorjum Oddziału Kasy za właściwą kompetentną do nakładania kar; 5) z obrazą art. 339 U. P. C. podpisania przez wójta skargi ape-

lacyjnej nie uznał za zastępujące złożenie wyciągów z ksiąg, prowadzonych przez Gminę;

że pierwszy zarzut skargi kasacyjnej jest słuszny, powództwo bowiem, wytoczone w trybie art. 161¹¹, stanowi nie tyle samodzielne rozszczenie, co obronę przeciwko żądaniom pozwanego, uwzględnionym przez klauzulę; wobec tego słusznie twierdzi skarżący Urząd Gminy, że zarzuty przeciwko słuszności żądań, uwzględnionych na mocy klauzuli egzekucyjnej, mogą być zgłaszane w obu instancjach i zgłoszenie nowych zarzutów w skardze apelacyjnej nie stanowi zmiany zasady powództwa;

że słuszny jest i drugi zarzut skargi kasacyjnej, w myśl bowiem art. 53 ust. II ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby Kasie Chorych przysługuje prawo poszukiwania swych należności w drodze klauzuli egzekucyjnej na zasadzie wykazu zaległości, potwierdzonego przez Zarząd Kasy, w wypadku zaś został opatrzone klauzulą wykaz zaległości, podpisany przez kierownika Oddziału bez potwierdzenia Zarządu;

że przytoczone uchybienia są o tyle istotne, że winny skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazu art. 53 ust. II ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz art. 711 U.P.C. uchyla.

316.

Bez znaczenia jest okoliczność, że przy licytacji nieruchomości włościańskiej, stawający licytanci na dowód, że służy im prawo nabycia tego rodzaju majątku, złożyli dokumenty w języku rosyjskim bez dołączenia przekładu ich na język polski, skoro nie zachodziła wątpliwość, że stawający mogą być dopuszczeni do licytowania.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 marca 1932, I. C. 1806—31.

Zważywszy:

że Tomasz B., właściciel nieruchomości włościańskiej z Zedermanie, w podaniu z 25 kwietnia 1930 r. żądał unieważnienia odbytej 17 kwietnia 1930 r. licytacji pomienionej nieruchomości dlatego: 1) że akta egzekucyjne zostały przesłane Sądowi Okręgowemu, wbrew art. 1150 U. P. C., dopiero 4 kwietnia 1930 r., 2) że licytacja została wyznaczona, aczkolwiek egzekwujący wierzyciel nie zgłosił formalnego wniosku o jej dokonanie, 3) że stawający do licytacji nie udowodnili, iż są pocho-

dzienia włościańskiego i wskutek tego mają prawo nabyć powyższą nieruchomość, złożone zaś przez nich dowody w języku rosyjskim nie powinny być uwzględnione, gdyż były złożone bez przekładu;

że Sąd Okręgowy żądanie B. oddalił, a Sąd Apelacyjny zaskarżoną decyzją utrzymał w mocy decyzję Sądu Okręgowego z założenia, że dwa pierwsze zarzuty są spóźnione, ostatni zaś jest nieistotny, gdyż brak przekładu nie przeszkodził stwierdzeniu treści dokumentów w obcym języku i ustaleniu, iż stawający mają prawo uczestniczenia w licytacji;

że w skardze kasacyjnej B., popierając powyższe zarzuty, wnosi o uchylenie decyzji Sądu Okręgowego;

że wbrew wywiodom skarżącego, decyzja Sądu Apelacyjnego jest zgodna z prawem, albowiem nieuwzględnienie dwóch pierwszych zarzutów, jako spóźnionych i wskutek tego nieulegających rozpoznaniu, znajduje usprawiedliwienie w art. 963 U.P.C., uznanie zaś trzeciego za nieistotny, skoro nie zachodziła wątpliwość, iż stawający licytanci mogą być dopuszczeni do licytowania, uznać należy za słuszne;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

317.

Wniosek sądu, iż Magistrat m. Warszawy, użytkujący i eksploatujący majątek b. teatrów warszawskich, obowiązany jest zaspokoić roszczenie roszczenia robotnika tych teatrów z tytułu nieszczęśliwego wypadku, podczas pracy przy windzie teatralnej, chociaż wypadek ten zaszedł jeszcze przed objęciem przez Magistrat przedsiębiorstwa teatrów, nie jest sprzeczny z prawem, bowiem powództwo o odszkodowanie wytoczone było jeszcze przed przejściem przez Magistrat przedsiębiorstwa teatrów.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 16 lutego 1932, I. C. 1860—31.

Zważywszy:

1., że Sąd Apelacyjny, ustaliwszy, iż gmachy teatralne, jako znajdujące się na terenach, nabytych w 1817 r. przez Urząd Muncypalny m. Warszawy i wybudowane z pożyczki, zaciągniętej w 1829 przez miasto i że rekwizyty teatralne i majątek ruchomy przekazane zostały przez Komitet Obywatelski Magistratowi m. Warszawy, który użytkuje i eksploatuje powyższy majątek teatrów, doszedł do wniosku, iż Magistrat obowiązany jest zaspokoić roszczenie z tytułu nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ mąż powódki, wskutek działania windy w teatrze, chociaż wypadek zaszedł jeszcze przed objęciem przez Magistrat przedsiębiorstwo Teatrów;

2., że wbrew wywiodom skargi, wniosek powyższy w okolicznościach sprawy nie jest sprzeczny z prawem, jak wynika bowiem z ustaleń zaskarżonego wyroku, Magistrat objął przedsiębiorstwo teatrów w chwili już wytoczone było przez zmarłego obecnie Stanisława powództwo o odszkodowanie za uszkodzenie zarowia podczas pracy przy windzie w Teatrze Wielkim;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

318.

Okoliczność, że pracownik hotelowy, oprócz wynagrodzenia od pracodawcy, ma jeszcze dochód z datków od gości wysokości nieokreślonej, nie może mieć wpływu na wynagrodzenie pracownika za wypowiedzenie umowy, niewykorzystany urlop oraz goziny nadliczbowe pracy, gdyż przez płacę normalną rozumieć należy całkowite wynagrodzenie wypłacane pracownikowi przez pracodawcę, nie zaś przez osoby trzecie.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 15 stycznia (5 lutego) 1932, I. C. 1602—31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Pracy, zasądzający powodowi, b. numerowemu hotelu, od pozwanego 540 zł. tytułem wynagrodzenia za zwolnienie z pracy bez 2-tygodniowego wypowiedzenia, za niewykorzystany 2-tygodniowy urlop i za pracę w godzinach nadliczbowych, obliczając to wynagrodzenie nie tylko od płacy, pobieranej przez powoda bezpośrednio do pracodawcy, ale i od dobrowolnych datków, tak zwanych napiwków, otrzymywanych przez powoda od gości hotelowych, a to na zasadzie przyznania pozwanego, iż sam on w deklaracji do Kasy Chorych określił miesięczny zarobek powoda na 120 zł., która to suma, jako zagwarantowana powodowi przez pozwanego, obowiązuje tego ostatniego;

że jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna pozwanego, wniosek Sądu, iż pozwany zagwarantował powodowi zarobek miesięczny w kwocie 120 zł., jest dowolny i sprzeczny z innymi motywami zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy bowiem, uznając zasadnienia Sądu Pracy za trafne, tem samem podzielił wniosek Sądu Pracy, iż wynagrodzenie powoda składało się z części stałej i z części „nieokreślonej, która przez swą nieokreśloność nie przestaje być wynagrodzeniem”, wysokość zaś nieokreślonej części wynagrodzenia nie może być zagwarantowana;

że w myśl art. 11 i 22 rozporządzenia Prezydenta z dnia 16.III 1928 roku w umowie o pracę robotników (Dz.U.p. 324) i art. 16 ustawy 18.XII

1919 roku o czasie pracy (Dz. U. p. 7/20 r.) pod wynagrodzeniem pieniężnym, wypłacanem przez pracodawcę pracownikowi w gotówce, które w całości ma być wypłacone robotnikowi za okres wypowiedzenia, jak również za niewykorzystany urlop, a także pod płacą normalną, od której oblicza się wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, należy rozumieć całkowite wynagrodzenie, płacone robotnikowi bezpośrednio przez pracodawcę, a nie datki osób trzecich, udzielane w dowolnej i nieokreślonej wysokości;

że przeto wyrok zaskarżony, jako powzięty z obrazą art. 142 U.P.C., ulega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z powodu obrazu art. 142 U.P.C. uchyla.

319.

Uchylenie się osób trzecich, u których dokonano zajęcia wypłat perorydycznych na rzecz dłużnika, od złożenia przewidzianej w art. 635 U. P. C. deklaracji lub zwłoka w jej dostarczeniu, samo przez się nie wystarczają do odpowiedzialności materialnej tych osób wobec egzekwującego, o ile nie udowodniono, iż rzeczywiście od osób tych przypadły wypłaty na rzecz dłużnika; odpowiedzialność ta ograniczona jest do wysokości tych wypłat.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 21 stycznia 1932. Nr. I. C. 1880—31.

Zważywszy:

że Władysław Śm. na podstawie art. 639 i 640 U.P.C. żądał zasądzenia od Magistratu m. Lublina, jako mającego fundusze Antoniego Tadeusza M., dłużnika powoda, sumy 603 zł. 54 gr., stanowiące wierzytelność ostatniego, w poszukiwaniu której dokonane zostało zapowiedzenie pensji, przypadającej pomienionemu M. od pozwanego Magistratu;

że Sąd Grodzki uwzględnił powództwo, a Sąd Okręgowy ze skargi apelacyjnej pozwanego Magistratu wyrok pierwszej instancji zatwierdził;

że w skardze kasacyjnej pozwany Magistrat żąda uchylenia wyroku Sądu Okręgowego z powodu obrazu art. 366, 456, 639 i 640 U.P.C.;

że iak to wynika z osnowy zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok I-ej instancji, uwzględniający powództwo, wyszedł z założenia, iż pozwany winien odpowiadać wobec egzekwującego Śm. z tej racji, iż deklarację, przewidzianą w art. 635 U.P.C., złożył dopiero po upływie siedmiu miesięcy, iż w tym stanie rzeczy okoliczność, iż pensja urzędnika Magistratu M. była obciążona innemi zajęciami za długi, nie ma dla sprawy żadnego znaczenia;

że jednak w myśl art. 639—640 U. P. C. trzeci, u którego zajęte perorydyczne wypłaty, przypadające dłużnikowi, w razie niezłożenia oświadczenia co do tych wypłat, wymaganego art. 635 U.P.C., podlega jedynie karze porządkowej w postaci grzywny, lecz majątkowo wobec egzekwującego odpowiada tylko wwówczas, gdy będzie udowodnione, iż rzeczywiście od niego przypadły wypłaty na rzecz dłużnika; odpowiedzialność zaś ta ograniczona jest do wysokości rzeczowych wypłat (por. orzec. Izby I Sądu Najwyż. z dnia 10/XII 1931 r. w sprawie 1114/31);

że przeto, skoro według ustaleń Sądu Okręgowego zapowiedziana przez powoda pensja jego dłużnika M. była obciążona szeregiem innych zajęć za długi tegoż, na poczet których dokonywane były przez Magistrat odpowiednie potrącenia, Sąd Okręgowy, jak to słusznie pomiędzy innemi zarzuca skarga kasacyjna, nie miał podstawy do zastosowania w danym przypadku art. 640 U.P.C. z tej jedynie racji, iż pozwany Magistrat spóźnił się ze złożeniem oświadczenia, przewidzianego w art. 635 U.P.C., i opierając swój wyrok na przytoczonych powyżej błędnych przesłankach, dopuścił się obrazu art. 142 U. P. C.;

że uchybienia powyższe są tak istotne, że zaskarżony wyrok nie może pozostać w mocy i ulega uchyleniu bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z powodu obrazu art. 142 U.P.C. uchyla.

320.

Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych o stosowaniu na kolejach żelaznych ustawy z d. 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Kolei z d. 10 czerwca 1920 Nr. 7, nie ma zastosowania do kolei prywatnych, nie pozostających w zarządzie państwowym.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 15 stycznia 1932, I. C. 1512—31.

Zważywszy:

że Sąd Pracy zasądził powodowi, jako pracownikowi fizycznemu, 142 zł. tytułem dwutygodniowej odpłaty i takąż sumę 142 zł. za niewykorzystany urlop, roszczenia zaś z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych oddalił, a Sąd Okręgowy, rozpoznawszy sprawę z apelacji obu stron, wyrok I instancji zatwierdził;

że powód w skardze kasacyjnej zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę art. 129 i 142 U.P.C.,

art. 1, 2, 4, 16 i 19 ustawy z dnia 18.XII 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. p. 7/20 r.) oraz art. 1134 i 1135 K.C., domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku w części, dotyczącej oddalenia powództwa o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych;

że jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna, Sądy wyrokujące w sprawie niniejszej błędnie oparły się na rozporządzeniu Ministra Kolei Żel. o stosowaniu na kolejach żelaznych ustawy z dnia 18.XII 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. p. 7/20 r.), ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Kolei Żelaznych Nr. 7 z dnia 10.VI 1920 r., gdyż rozporządzenie to odnosi się wyłącznie do Polskich Kolei Państwowych i innych, w zarządzie państwowym pozostających, podlegających bezpośrednio Ministrowi Kolei Żelaznych (art. 4 i 19 ustawy z dnia 18.XII 1919 o czasie pracy, art. 2 i 3 ustawy z dnia 12.VI 1923 r. o zakresie działania Ministra Kolei Żelaznych, Dz. U. p. 580/24 r.), nie ma natomiast zastosowania do prywatnych kolei, nie pozostających w zarządzie państwowym, nad którymi Minister Kolei, obecnie Minister Komunikacji, sprawuje zwierzchni nadzór (art. 2 powołanej wyżej ustawy 12.VI 1924 r.), lecz które posiadają własne swoje zarządy, działające na zasadzie nadanych przez władze państwowe polskie koncesyj i wydanych w tym przedmiocie dokumentów koncesyjnych (art. 3 i 22 ustawy z dnia 14.X 1921 r. o udzielaniu koncesyj na koleje żelazne prywatne. Dz. U. p. 646), lub też na zasadzie wcześniej wydanych przez odnośne władze zaborcze, a pozostających w mocy ustaw koncesyjnych;

że w związku z powyższem słuszny także jest zarzut skargi kasacyjnej powzięcia przez Sąd Okręgowy błędnego wniosku, jakoby powód nie przytoczył w swem odwołaniu innych dowodów w przedmiocie nieuwzględnienia roszczeń z tytułu należności za pracę w godzinach nadliczbowych, którychby nie miał Sąd Pracy na względzie przy rozstrzyganiu sporu niniejszego, albowiem powód w swej skardze apelacyjnej wnosił o ponowne zbadanie świadków (k. 49), Sąd Okręgowy nakazał przesłuchanie tych świadków (k. 56), którzy też zostali zbadani (k. 63), lecz zeznań tych świadków Sąd nie rozważył, dzieląc błędne uzasadnienie Sądu Pracy, że powodowi, według wspomnianego rozporządzenia Ministra Kolei Żelaznych z dnia 10.VI 1920 roku, wogóle nie należy się wynagrodzenie za pozostawanie w miejscu służbowem w stanie gotowości do pracy;

że przez błędne, jak wyżej, wnioski Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy art. 142 U.P.C., skutkującej uchyleniem wyroku w zaskarżonej jego części;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 lipca 1930 r. w części, dotyczącej oddalenia roszczeń powoda za

pracę w godzinach nadliczbowych, z powodu obrazy art. 142 U.P.C. uchyła.

321.

W czynnościach prawnych, dla których stwierdzenia wymagana jest forma pisemna, takąż formę przybrać powinno upoważnienie innej osoby do wystąpienia w danej czynności imieniem mocodawcy.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 9 lutego 1932, I. C. 1244—31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej ChaWy-Ruchli G. osobiście i jako użytkowniczkę majątku po zmarłym jej mężu Moszku G. na korzyść spadku wakującego po nieżyjącym Edwardzie P. prerachowaną na złote sumę rublową, zabezpieczoną dla powoda na mocy aktu w dziale IV wykazu hipotecznego należącej do małżonków G. kolonii emfiteutycznej we wsi Ochota, odliczając kwotę 1000 rb., jako zapłaconą na poczet długu przez Moszka G. według przedstawionych w drugiej instancji pokwitowań prywatnych Dawida Sz., działającego, zdaniem strony pozwanej, z ramienia wierzyciela Edwarda P.;

2) że skarga kasacyjna powoda, kuratora spadku, zarzuca wyrokowi Sądu Apelacyjnego obrazę art. 366, 409, 481, 711 U.P.C., powołując się na: a) nieuwzględnienie przyznania przez pozwaną w pierwszej instancji całej należności, tudzież brak dowodu, by rzeczzone pokwitowania odnalezione zostały dopiero po złożeniu przyznaniu; b) niezgodne z prawem dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków dla udowodnienia, iż Dawid Sz. był pełnomocnikiem Edwarda P. i miał prawo do wystawienia wspomnianych pokwitowań z częściowego uiszczenia długu hipotecznego;

3) że Sąd Apelacyjny, zgodnie z uzasadnieniem wyroku, miał na uwadze, iż wzmiankowane przyznanie pozwanej nie dotyczyło jej czynów osobistych, pokwitowania zaś, wydane jej nieżyjącemu obecnie mężowi, odnalezione zostały po uczynionem przyznaniu, wobec zaś tych okoliczności, należących do meritum sporu, i ostatecznego wyrozumienia instancji wyrokującej na tle danych sprawy (art. 11 i 793 U.P.C.), miał zarazem podstawę do nienadania znaczenia przyznaniu (art. 481 U.P.C.);

4) że aczkolwiek pełnomocnictwo w zasadzie może być udzielone ustnie, a nawet w sposób domyslny (milczący) wskutek odpowiedniego zachowania się osoby zlecającej (art. 1985 K.C.), to jednak w czynnościach prawnych większej wagi, dla których stwierdzenia wymagana jest doskonalsza

od ustnej forma piśmienna, taką też formę przybrać powinno upoważnienie danej osoby do wystąpienia w rzeczonych czynnościach imieniem mocodawcy; albowiem upoważnienie jest czynnikiem składowym umowy lub czynności, w której pełnomocnik reprezentuje mocodawcę, względ zaś na interes ostatniego oraz na bezpieczeństwo obrotu wymaga, aby prawo do działania zastępczego w rzeczach ważniejszych oraz zakres tego prawa wykazane były sposobem wyraźnym, nie mogącym budzić wątpliwości (por. art. 933 K. C.);

5) że zatem, skoro wedle ustaleń Sądu, sporne pokwitowania dotyczą zapłaty zaciągniętego długu hipotecznego, dopuszczenie przez Sąd Apelacyjny dowodu ze świadków celem udowodnienia prawa Dawida Sz. do otrzymania na rzecz wierzyciela częściowego uiszczenia od dłużnika i do wystawienia z odbioru dowodu na piśmie zawiera istotną obrazę art. 409 U.P.C., wobec której zaskarżony wyrok nie może być utrzymany w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazu art. 409 U.P.C. uchyła.

322.

Skoro strona wskazała adres swój prawny w miejscu urzędowania Sądu Apelacyjnego, Sąd ten winien był zawiadomić ją o dacie rozprawy sądowej, w razie zaś uchybienia temu obowiązкови, początek terminu na tej rozprawie udzielonego należy rachować od dnia, w którym strona faktycznie zawiadomiona została o powyższej decyzji.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 lutego 1932, I. C. 2761—31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny w Lublinie, zgodnie z żądaniem skarżącego, bez wezwania jednak go na rozprawę sądową mimo obrania w Lublinie miejsca prawnego zamieszkania, decyzją z dnia 13 czerwca 1931 r. przywrócił mu termin do założenia skargi kasacyjnej od wyroku tegoż Sądu, wyznaczając w tym celu termin miesięczny od daty wydania tej decyzji;

że następnie skarżący po doręczeniu mu w dniu 2 lipca 1931 roku odpisu wyroku, którego domagał się jednocześnie z żądaniem przywrócenia terminu kasacyjnego, nadesłał w dniu 16 lipca tegoż roku skargę kasacyjną, lecz Sąd Apelacyjny decyzją z dnia 21 sierpnia 1931 r. postanowił zwrócić mu rzeczoną skargę z uwagi, iż termin, wyznaczony decyzją z dnia 13 czerwca 1931 r., został uchybiony;

że w skardze incydentalnej, mylnie nazwanej ka-

sacyjną (Zb. Orz. S. N. 1919 r. Nr. 5), skarżący żąda uchylenia decyzji z dnia 21 sierpnia 1931 roku, z powodu obrazu art. 339, 711 i 782 U.P.C.;

że słusznie zarzuca skarżący, iż zgodnie z art. 763 i 767 U.P.C. w związku z art. 568 U.P.C., skoro zostało wskazane miejsce zamieszkania w miejscu urzędowania Sądu Apelacyjnego, Sąd ten winien był wezwać skarżącego na rozprawę sądową, jaka miała miejsce w dniu 13 czerwca 1931 r., gdy zaś obowiązкови temu uchylił; to zgodnie z art. 782 U.P.C. początek terminu miesięcznego, udzielonego skarżącemu do złożenia kasacji, należało rachować od dnia, w którym skarżący faktycznie został powiadomiony o zapadłej decyzji (por. Zb. Orz. S. N. 1927 r. Nr. 56);

że, jak wynika z osnowy zaskarżonej decyzji, skarżący o zapadłej w dniu 13 czerwca 1931 r. decyzji dowiedział się dopiero w dniu ogłoszenia mu decyzji z dnia 21 sierpnia tegoż roku, nakazującej zwrot skargi kasacyjnej, a ponieważ ta została złożona przed tą datą, a mianowicie w dniu 16 lipca, nie może być mowy o uchybieniu przez oskarżającego terminu, określonego mu decyzji z dnia 13 czerwca 1931 r.;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 21 sierpnia 1931 r. uchyła.

323.

Odpowiedzialność dającego zlecenie za szkody, zrządzone przez jego pracowników, obejmuje również szkodę, wynikłą w związku z wykonywanymi zleceniami, chociażby czynność, która szkodę spowodowała, nie była bezpośrednio związana z wykonywaniem zleceniem. Sąd powinien ustalić, czy czynność była związana z wykonywaniem zlecenia, czy też wychodziła poza zakres wymienionej roboty.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 16 lutego 1932, I. C. 1699—31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny oddalił powództwo Skarbu Państwa o zasądzenie od pozwanego W. sumy 200 zł. za uszkodzenie semaforu kolejowego na stacji Platerów, po ustaleniu, że uszkodzenie semaforu miało miejsce na torze kolejowym podczas biegu platformy, puszczanej rzutem na skład pozwanego dla naładowania drzewa, na którą dostali się robotnicy, wynajęci przez pozwanego tylko dla naładowania drzewa, wobec tego, zdaniem Sądu, pozwany W. nie może ponosić odpowiedzialności, ponieważ czynności robotników, poprzedzające naładowanie, nie wchodzą w zakres zlecenia, jakie im było dane przez W.;

2) że w myśl art. 1384 p. 3 K.C. odpowiedzialność dającego zlecenie za szkody, zrządzone przez jego pracowników, nie ogranicza się, jak mniema Sąd Apelacyjny, do odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną przy wykonywaniu zleconej im czynności, lecz obejmuje również szkodę, wynikłą w związku z wykonywaniem zleceniem, chociażby czynność ta bezpośrednio z tem zleceniem nie była związana; odpowiedzialność ta znajduje uzasadnienie w korzyści, którą dający zlecenie otrzymuje z wykonania tego zlecenia, zachodzi to zwłaszcza, gdy dającym zlecenie jest przemysłowiec lub handlujący, czerpiący zyski z wykonywanych przez jego pracowników zleceń;

3) że wobec tego okoliczność, iż szkoda zrządzona została przed rozpoczęciem naładowania drzewa na platformę i że jazda robotników na platformie miała miejsce na torze kolejowym, była obojętna dla wyniku sprawy, skoro Sąd Apelacyjny ustalił, iż robotnicy wynajęci zostali przez pozwanego, a przeto pozostawali w prostej od niego zależności, i wyłącznie w celu załadowania drzewa na platformę, rzeczą bowiem Sądu było rozważyć, czy czynność która spowodowała uszkodzenie semaforu — rzucenia przez robotników na platformę kłonicy, (wskutek czego kłonica stoczyła się i uszkodziła semafor), była w związku z danem im przez pozwanego zleceniem, czy też była czynnością, wychodzącą poza zakres powierzzonej im roboty;

4) że również bez znaczenia dla wyniku sprawy była okoliczność, czy robotnicy pozwanego działali samowolnie i wbrew przepisom kolejowym, przekroczenie bowiem przez robotników przepisów kolejowych nie mogło zwalniać pozwanego od odpowiedzialności cywilnej za szkodę wyrządzoną przez jego pracowników w warunkach, wskazanych w art. 1384 p. 3 K.C., samowolne zaś postępowanie robotników świadczy o braku wszelkiego nadzoru nad nimi ze strony pozwanego, odpowiedzialności więc jego nie wyłącza;

5) że w tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok wobec, jak słusznie podnosi skarga kasacyjna, błędnej wykładni powołanego art. 1384 p. 3, nie może być utrzymany w mocy, bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lutego 1931 r. z powodu obrazy art. 1384 p.3 K.C. uchyla.

324.

Według przepisów t. X. cz. I Zw. pr. ros. w postępowaniu z powództwa o ponowne działy Sąd ogranicza się do badania, czy istotnie powód otrzymał mniej, niżli należało mu się w porównaniu z innymi

współspadkobiercami, natomiast nie rozstrzyga kwestji, czy skład masy spadkowej był należycie ustalony.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 17 lutego 1932, I. C. 1532—31.

Zważywszy:

1) że jak wynika z treści skargi kasacyjnej, skarżący, żądając dokonania ponownych działów spadkowego majątku w trybie art. 1332 t. X cz. I Zw. Pr. z powodu pokrzywdzenia, opierali to żądanie na tem, iż w skład masy spadkowej nie włączono szopy i kuźni;

2) że w myśl art. 1332 t. X cz. I Zw. Pr. oraz art. 1420 U.P.C. w postępowaniu z powództwa o nowe działy Sąd ogranicza się do badania, czy istotnie współspadkobierca skarżący otrzymał mniej, niż należało się mu w porównaniu z innymi współspadkobiercami, natomiast nie rozstrzyga kwestji, czy skład masy spadkowej należycie ustalony został, gdy skargi w tym przedmiocie winny być zgłoszone w toku dokonania pierwotnych działów na mocy ogólnych przepisów prawa (art. 1418 i 1421 U. P. C.);

3) że przeto Sąd Okręgowy oddalając powództwo skarżących o dokonanie nowych działów, nie dopuścił się zarzucanej mu obrazy art. 129 i 1420 U.P.C. oraz art. 1334 t. X cz. I Zw. Pr., wobec czego wyrok zaskarżony pozostaje w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

325.

W sporze o podział funduszków osiągniętych ze sprzedaży majątku nieruchomego hipotekowanego uczestnik podziału, który zakłada skargę incydentalną na decyzję Sądu w przedmiocie zatwierdzenia planu podziału, obowiązany jest dołączyć odpisy skargi tylko dla tych współuczestników, których prawa mogą być dotknięte skargą, oraz dla wyłączonego właściciela.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 28 lutego 1932, I. C. 2753—31.

Zważywszy:

że w myśl art. 786 U.P.C. w razie zaskarżenia decyzji incydentalnej Sądu Okręgowego strona obowiązana jest dołączyć odpis skargi incydentalnej o tyle tylko, o ile skarga dotyczy praw strony przeciwnej;

że w sporze o podział funduszków, osiągniętych ze sprzedaży majątku nieruchomego hipotekowanego, powyższy przepis ma zastosowanie w tym sensie, że uczestnik podziału, który zakłada skargę incydental-

na na decyzję Sądu Okręgowego w przedmiocie za-
twierdzenia planu podziału, obowiązany jest dołą-
czyć odpisy skargi tylko dla tych współuczestni-
ków, których prawa mogą być dotknięte skargą,
oraz dla wywłaszczonego właściciela (art. 1595
U. P. C.);

że w danym przypadku, dotyczącym takiej skargi
na decyzję w przedmiocie podziału funduszków, Sąd
Apelacyjny, wbrew powołanemu wyżej art. 786
U.P.C., uznał, iż zakładająca skargę Pocztaowa Ka-
sa Oszczędności obowiązana była złożyć tyle odpi-
sów skargi, ilu jest uczestników podziału, bez wzglę-
du na to, czy wszyscy oni są zainteresowani w wyniku
skargi, i wskutek tego zatwierdził decyzję Sądu
Okręgowego, nakazującą zwrot skargi incydentalnej
z powodu niedołączenia odpisów dla wszystkich wie-
rzycieli, uczestniczących w podziale, aczkolwiek nie
stwierdził, by skarga dotyczyła praw tych wierzy-
cieli, a skarżąca Pocztaowa Kasa Oszczędności zwraca
całą uwagę, iż skarga ta skierowana jest wyłącznie
przeciwko wywłaszczonemu właścicielowi nierucho-
mości;

że przeto słusznie zarzuca skarga kasacyjna obra-
zę art. 786 U.P.C., wobec czego zaskarżona de-
cyzja ulega uchyleniu bez potrzeby rozważania dal-
szych zarzutów tejże skargi;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Ape-
lacyjnego w Warszawie z dnia 9 kwietnia 1931 r.
z powodu obrzy art. 786 U.P.C. uchyla.

326.

*Opóźnienie wypłacenia pracownikowi wynagrodze-
nia za niesprawiedliwione wypowiedzenie pracy nie
może skutkować odszkodowania ponad przewidziane
w ustawie odsetki, chyba że zatrzymanie wypłaty było
skutkiem złośliwości, złej wiary lub wyjątkowego nie-
dbalstwa.*

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 18 lutego 1932, I. C. 1811—31.

Zważywszy:

że Borys M. wystąpił przeciwko firmie „Rudzka
Przędzalnica Bawełny Sp. Akc. w Łodzi” o 1.650
zł., wyjaśniając, że po otrzymaniu wypowiedzenia
posady na trzy miesiące, został zwolniony na mie-
siąc przed upływem kresu wypowiedzenia w dniu
1 stycznia 1929 r., przyczem odmówiono mu zapła-
ty wynagrodzenia za ten miesiąc, oraz wynagro-
dzenia za niewykorzystane dwa tygodnie urlopu;
dzięki interwencji Inspektora Pracy powód otrzymał
swą należność, wypłata jednak nastąpiła z opóź-
nieniem, a mianowicie dnia 24 stycznia, zamiast
1 stycznia 1929 r., co naraziło powoda na straty
w wysokości 1.650 zł.;

że jak wyjaśnił powód, szkody i straty spowo-
dowało opóźnienie wypłaty jego należności, wyno-
szącej około 700 zł.; dla braku pieniędzy powód
nie mógł złożyć kaucji i wskutek tego nie otrzymał
proponowanej mu w początkach stycznia 1929 r.
przez firmę Superadio posady z wynagrodzeniem
550 zł. miesięcznie;

że Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił, a Sąd
Apelacyjny, z apelacji pozwanej firmy, wyrok
pierwszej instancji uchylił i powództwo oddalił;

że w skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia
wyroku, zarzucając Sądowi, że 1) z obrazą art.
1139 K.C. i 711 U.P.C. nie uznał listów powoda
z d. 8 i 9 stycznia 1929 r. za dowód postawienia
pozwanej firmy w zwłoce, 2) wbrew okolicznościom
sprawy, nie uznał winy pozwanej firmy w opóźnie-
niu zapłaty należności powoda, 3) uznał za nieudo-
wodnioną wysokość poniesionych przez skarżącego
szkod i strat, odrzucając jednocześnie dowód ze
świadczeń, powołanych w celu udowodnienia tych
strat;

że pierwszy zarzut skargi kasacyjnej nie jest istot-
ny; gdyby nawet zgodzić się z twierdzeniem skar-
żącego, że pozwana firma została postawiona w
zwłoce co do zapłaty należności i że odmienny
wniosek Sadu nie był trafny, uchylenie powyższe
nie mogłoby skutkować uchyleniu zaskarżonego wy-
roku, gdyż nie miało wpływu na wyrokowanie, opar-
te na innej podstawie, a mianowicie na ustaleniu
braku winy pozwanej firmy w opóźnieniu przy wy-
płacie należności skarżącego;

że i drugi zarzut skargi kasacyjnej nie jest słuszny,
Sad bowiem Apelacyjny miał na uwadze wszystkie
okoliczności sprawy i bez ich przeinaczenia ustalił,
że opóźnienie zapłaty należności skarżącego nastą-
piło bez winy pozwanej firmy i wniosek swój uza-
sadnił niezbędnością dokonania przy wypłacie pew-
nych formalności z powodu znajdowania się tejże
firmy w tym czasie pod nadzorem sądowym;

że tak art. 1153 K.C., jak również przepis spe-
cjalne, wyłożone w art. 15 i 39 rozporządzenia
Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pra-
cown. umysł. z dn. 16/III 1928 r. (D. U. Nr.
35/1928 poz. 323), stanowią, że straty, wynikające
z opóźnienia wykonania zobowiązania, polegającego
na zapłacie sumy pieniężnej, ograniczają się do
uiszczenia odsetek; inna, więc korzystna dla wie-
rzyciela forma odszkodowania, jak to wyjaśniła
praktyka sądowa i doktryna, dopuszczalna jest jedy-
nie wtedy, gdy szkoda, doznana przez wierzyciela,
była skutkiem przyczyn odrębnych od opóźnienia,
jak na przykład złośliwości, złej wiary lub wyjątko-
wego niedbalstwa, przyczem od Sądu wyrokującego
zależy określenie stopnia winy, mogącego skutko-
wać powiększeniem odszkodowania do wysokości rze-
czywiście poniesionych strat;

że w przypadku winy takiej Sąd nie ustalił, samo

zaś opóźnienie nie może skutkować odszkodowania za szkody straty ponad przewidziane w ustawie odesetki, których zasądzenia powód nie żądał;

że wreszcie ostatni zarzut skargi kasacyjnej nie jest istotny, wobec bowiem ustalenia braku winy pozwanej firmy odrzucenie dowodu wysokości poniesionych przez powoda strat nie mogło mieć wpływu na wynik sprawy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

327.

Prawo żądania zwrotu kosztów oraz wynagrodzenia za prowadzenie sprawy od strony, przeciwko której zapadło orzeczenie sądu, nie jest uzależnione od uprzedniego przyznania tego prawa przez sąd rozpoznający sprawę, z której powodu koszty się należą.

Okoliczność, że strona prowadziła sprawę na prawie ubogich, nie tamuje jej prawa żądania od strony przeciwnej wynagrodzenia za prowadzenie sprawy.

Adwokat, wyznaczony do prowadzenia sprawy strony ubogiej, ma przeciwko roszczeniu o honorarium, jeżeli sprawa rozstrzygnięta została na jej korzyść i może swojej należności dochodzić z przysądzonego stronie majątku, a także z przyznanych jej kosztów¹⁾.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 23 marca 1932. Nr. I. C. 3091—31.

Zważywszy:

że Sura P. w skardze powodowej, wniesionej 23

¹⁾ Stanowisko Sądu Najwyższego uznać należy w zasadzie za słuszne, aczkolwiek pozornie teza ostatnia znajduje się w pewnej sprzeczności z p. 2 art. 13 Stat. tymcz. Pol. P. P., wedle którego „sprawy cywilne w urzędzie osób, którym przyznane zostało prawo ubogich, adwokat prowadzi bezpłatnie”. Obowiązująca przed wejściem w życie rzeczonoego Statutu tymcz. d. ros. ustawa organ. sąd. (T. XV. cz. 1 Zw. pr., art. 397) w przedmiocie tym stanowiła, iż „w sprawach osób, które w sądzie korzystają z prawa ubogich, przewidziane w art. 396 p. 1 wynagrodzenie za najem adwokata, przeznacza się dla tego adwokata przysięgłego, który wyznaczony został przez Radę Adwokacką dla popierania praw strony ubogiej. Na tem samem stanowisku stoją § 70 austriackiej proc. cyw. oraz §§ 115 i 117 niem. u. p. c.... Rzeczywiście, wobec stanowiska ustawy, iż wynagrodzenie za prowadzenie sprawy stronie wygrywającej od przeciwnika bezwzględnie się należy, nadanie temu wynagrodzeniu innego przeznaczenia, aniżeli zapłaty adwokatowi za pracę, dzięki której strona uboga proces swój wygrała, prowadziłoby do niesłusznego wzbogacenia tej strony, kosztem adwokata. Dlatego przepis art. 13 Stat. Tymcz. Pol. P. P. należy rozumieć tylko w tem znaczeniu, iż adwokat, wyznaczony do prowadzenia sprawy cywilnej strony ubogiej, nie ma prawa żądać nic od tej strony, dopóki pozostaje ubogą, t. j. dopóki procesu nie wygrała, a nadto, jak to zaznaczają powołane ustawy zaborcze, tylko w granicach zasądzzonego od przeciwnika wynagrodzenia za prowadzenie sporu, — a jak chciała judykatura dawnych rad adwokackich w Rosji w granicach istotnie wyegzekwowanej od przeciwnika sumy kosztów sporu. Wedle judykatury austriackiej na zasądzonych kosztach adwokatowi służyło pierwszeństwo przed innemi zobowiązaniami strony ubogiej i adwokat miał prawo żądać ich wypłaty bezpośrednio od strony przegrywającej.

grudnia 1930 roku, żądała zasądzenia 312 zł. od Maurycego i Leontyny B. tytułem kosztów, przypadających jej za prowadzenie w Sądzie Najwyższym sprawy przeciwko B. o przerachowanie i zasądzenie należności hipotecznej, która wszczęta była w Sądzie Najwyższym ze skargi kasacyjnej pozwanych B. i zakończona została orzeczeniem z 20 sierpnia 1930 r., oddalającym skargę kasacyjną;

że Sąd Grodzki oddalił powództwo, a Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego z założenia: 1) że w orzeczeniu z 20 sierpnia 1930 r. Sąd Najwyższy nie przyznał powódce prawa do dochodzenia kosztów prowadzenia sprawy; 2) że powódka korzystała z prawa ubogich i miała obrońcę z urzędu w osobie wyznaczonego przez Radę Adwokacką adwokata; 3) że powódka, jako korzystająca z prawa ubogich, nie miała obowiązku uiszczenia honorarium wyznaczonemu adwokatowi;

że jak słusznie zarzuca powódka w skardze kasacyjnej, podstawy, na których oparty jest wyrok Sądu Okręgowego, nie znajdują usprawiedliwienia w przepisach prawa, albowiem: 1) prawo żądania zwrotu kosztów oraz wynagrodzenia za prowadzenie sprawy od strony, przeciwko której zapadło orzeczenie, oparte jest na ustawie (art. 31 Przepisów tymcz. o koszt. sąd.) i nie jest uzależnione od uprzedniego przyznania tego prawa przez Sąd, rozpoznający sprawę główną, czyli sprawę, z powodu której koszty się należą; zasądzenie kosztów i wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, przypadających z mocy ustawy, uzależnione jest tylko od tego, czy strona zgłosi odpowiednie żądanie; żądanie to może być zgłoszone zarówno w toku sprawy głównej przed wydaniem w tej sprawie wyroku, jak i w drodze odrębnego powództwa w terminie, wskazanym w art. 921 U.P.C.; w danym więc przypadku, skoro nie stwierdzono, by Sąd Najwyższy, wydając orzeczenie z 20 sierpnia 1930 r., zajmował się pytaniem, która ze stron ponosi koszty postępowania kasacyjnego, i skoro nie stwierdzono, by Sąd Najwyższy uznał, iż powódce koszty te się nie należą, powódka ma prawo domagania się tychże kosztów w drodze odrębnego powództwa; 2) w myśl art. 31 Przepisów Tymcz. o koszt. sąd. ustawa pod względem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy nie czyni różnicy między stroną, korzystającą z prawa ubogich, a stroną, z tego prawa nie korzystającą, z czego wynika, że zarówno jedna, jak i druga ma to prawo, dla usunięcia zaś wszelkich wątpliwości pod tym względem wyraźnie zaznacza, że nawet strona uboga nie jest zwolniona od obowiązku zwrócenia kosztów stronie wygrywającej (art. 53 Przepisów Tymcz. o koszt. sąd.), okoliczność więc, że powódka korzystała z prawa ubogich, nie tamuje jej sama przez się żądania od pozwanych wynagrodzenia za prowadzenie sprawy na zasadzie art. 31 Przepisów Tymcz. o koszt. sąd.; 3) stosunek, zacho-

dzący między stroną ubogą a wyznaczonym do obrony jej sprawy adwokatem, nie ma wpływu na obowiązek strony przeciwnej, wynikający z art. 31 Przepisów Tymcz. o koszt. sąd., gdy żadnego zastrzeżenia w tym przedmocie w rzeczonym przepisie niema; wpływ taki jest wykluczony również z tego powodu, że aczkolwiek w myśl art. 13 statutu Palesty (Dz. Pr. 22 poz. 75 — 1918 r.) wyznaczony z urzędu adwokat prowadzi sprawę cywilną strony ubogiej bezpłatnie, lecz zwolnienie tej strony od obowiązku uiszczenia honorarjum adwokatowi nie jest bezwzględne, gdyż trwa dotąd tylko dopóki nie ustaną skutki przyznania stronie prawa ubogich, skutki zaś te ustają z chwilą, gdy sprawa została rozstrzygnięta na korzyść strony ubogiej i gdy wskutek tego osiąga ona majątek, z którego ma możliwość poniesienia kosztów, od których warunkowo została zwolniona (art. 52 Przepisów Tymcz. o koszt. sąd.), z tą chwilą bowiem przestają istnieć podstawy faktyczne, które zezwalały na zwolnienie strony od obowiązku wykładania kosztów, związanych z prowadzeniem sprawy: wyznaczony przeto adwokat ma przeciwko stronie ubogiej roszczenie o honorarjum, jeżeli sprawa rozstrzygnięta została na jej korzyść, i może swojej należności dochodzić z przysądzonego stronie majątku, a także z przyznanych jej kosztów; błędne więc jest mniemanie, jakoby w danym przypadku powódka nie miała obowiązku uiszczenia honorarjum wyznaczonemu jej adwokatowi;

że przeto za skarżony wyrok, jako oparty na wywodach, sprzecznych z treścią art. 31 Przepisów Tymcz. o koszt. sąd., ulega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Grodzkiego w Warszawie z powodu obrazy art. 31 Przepisów Tymcz. o kosztach sądowych uchyła.

328.

Wierzyciel hipoteczny, który swe prawa hipoteczne odstąpił innej osobie i dokument cesji przedłożył sądowi rozdzielającemu licytacyjną cenę kupna, nie jest uprawniony do zaskarżenia uchwały działowej.

Przy podziale licytacyjnej ceny kupna sąd uwzględnić ma w randze istniejącej adnotacji prawa zastawu dla przyszłej pożyczki sumę dłużną pozostałą z tytułu tej pożyczki, choćby dokument o umowie pożyczki i ustanowieniu dla niej prawa zastawu sporządzony został już przed zgłoszeniem rzeczowej adnotacji¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 24 lutego 1932 R. 94/32.

W sprawie egzekucyjnej Gustawa G. przeciwko Getzowi i Wiktorji St. o 6.000 dol., Sąd Najwyższy:

1) nie uwzględnił rekursów rewizyjnych, wniesionych przez wierzycieli hipotecznych Ryfkę Kr. i Izraela E. od uchwały Sądu okręgowego w Krakowie z 20 listopada 1931 III 1 R 1285/31, zatwierdzającej uchwałę działową Sądu grodzkiego na Podgórzu w Krakowie z 18 czerwca 1931 E 3716/30;

2) natomiast, uwzględniając rekurs rewizyjny wniesiony przez cesjonariusza tych wierzycieli oraz nabywcę licytacyjnego Izraela B., zniósł zaskarżoną uchwałę oraz uchwałę działową Sądu pierwszej instancji, poczynawszy od wstępu VIII 5, i zwrócił sprawę Sądowi grodzkiemu z poleceniem umieszczania wierzytelności tego rekurenta jako cesjonariusza rzeczonych wierzycieli hipotecznych w kwotach pominiętych według pierwszeństwa adnotacji, uskutecznionej pod poz. 38 karty C; — sprzeciwiających się zaś wierzycieli odesłał z zarzutem pozorności zapisów dłużnych co do całego roszczenia na drogę sporu;

3) nie uwzględnił wniosków rekurentów o przyznanie im kosztów wniesionych przez nich rekursów rewizyjnych.

Uzasadnienie:

Ad I. Słusznie odrzucił Sąd drugiej instancji rekurs wierzycieli Ryfki K. i Izraela E. od uchwały działowej, skoro ci w dniu 22 listopada 1930 odstąpili swe realności na lok. 354 Dz. XXII w Krakowie zainstalowane roszczenia nabywcy licytacyjnemu Izraelowi B., a ostatni przedłużył te cesje w dniu 27 grudnia 1930 sądowi przeprowadzającemu rozdział ceny licytacyjnej (§§ 1394 i 1395 kod. cyw.). Wierzyciele rzeczzeni przestali więc być wierzycielami zobowiązanych St., nie mają tedy w myśl §§ 234 i 213 ord. egz. prawa do zaskarżenia uchwały działowej.

Ad 2. Rekurs Izraela B. jest natomiast uzasadniony.

Wprawdzie treść, uskutecznionej pod poz. 38 karty C, adnotacji wskazuje na to, że zastrzeżony stopień hipoteczny odnosi się do długu dopiero po tej adnotacji powstać mającego, jednakże przy ocenie skuteczności tej adnotacji okoliczność ta nie może mieć znaczenia.

Adnotacja o zamiarze zaciągnąć się mającej pożyczki odpowiadała treści § 53 ust. 1 ustawy hipotecznej w dawnym brzmieniu, obecnie zaś dopuszczalna jest adnotacja ta dla długów bez różnicy, czy one w czasie adnotacji już istniały, czy też dopiero w przyszłości powstać mają.

¹⁾ Celem adnotacji stopnia pierwszeństwa dla zaciągnąć się mającego długu jest zastrzeżenie pierwszeństwa dla hipoteki jaką zamierza się ustanowić na rzecz nieznanej jeszcze osoby (Exner, Das oestr. Hypothekenrecht t. II. str. 467 i nast.; Jaworski, Ustawy o księgach gruntowych t. I. 1897 str. 295 i nast.), wsku-

tek czego wpisy dokonane po czasie wniesienia próby o adnotację nie stoją na przeszkodzie osiągnięciu pierwszeństwa przez wierzyciela, który wprawdzie później wniesie prośbę o wpis prawa zastawu, ale przedłoży uchwałę sądową adnotację pozwalającą. Z tego celu adnotacji stopnia pierwszeństwa wynika, że

Z wyraźnego brzmienia wspomnianego przepisu widoczny jest zamiar ustawodawcy umożliwienia właścicielowi nieruchomości zarezerwowania sobie pierwszeństwa hipotecznego.

Dla następujących po tej adnotacji wierzycieli hipotecznych musi być rzeczą obojętną, czy to pierwszeństwo dotyczy długu już istniejącego, czy też dopiero powstać mającego, gdyż przez to ich stopień hipoteczny ani się nie poprawi, ani nie pogorszy.

O ile sąd rekursowy dopatruje się odmiennego skutku w mowie będącej adnotacją, w szczególności w § 51 ust. hip. przewidzianego, — zapatrywanie to jest błędne, bo ten ostatni przepis odnosi się do całkiem innego przedmiotu.

Słusznie zresztą rekurent zauważa w swym re-

wpis hipoteki z pierwszeństwa adnotacji może być dozwolony tylko wtedy, gdy w chwili wniesienia próśby o adnotację nie istniał jeszcze dokument, na podstawie którego wpis prawa zastawu byłby możliwy, bo w tym przypadku możliwym jest już uzyskanie tego pierwszeństwa, jakie ma nadać adnotacja, ta więc okazuje się całkowicie zbędną. Mimo to w życiu prawnym rozpowszechnił się zwyczaj wpisywania adnotacji stopnia pierwszeństwa i wręczania wierzycielowi uchwały ją pozwalającej wraz z dokumentem intabulacyjnym poprzód sporządzonym a zwyczaj ten powstał zwłaszcza od czasu, kiedy skuteczność adnotacji stopnia pierwszeństwa trwa przez rok, a nie jak poprzód tylko przez dni sześćdziesiąt; źródła swoje ma on zaś w tem, że wpis hipoteki powoduje opłatę należytości wpisowej, którą strony sobie zaoszczędzają, przyczem wierzyciel nie jest na szkodę narażony. Jeżeli bowiem inni wierzyciele po adnotacji stopnia pierwszeństwa osiągną wpis hipoteki a dług przed upływem czasu, przez który ona jest skuteczna, nie zostaje spłacony, wierzyciel przedkładając uchwałę sądową, pozwalającą adnotację, której doręczenie na wniosek dłużnika do rąk jego nastąpił, prosi o wpis hipoteki z pierwszeństwa adnotacji i w ten sposób osiąga pierwszeństwo przed wierzycielami późniejszymi; jeżeli zaś brak dalszych wpisów, jednak płatność zachodzi dopiero po ustaniu skuteczności adnotacji, wówczas dłużnik prosi o ponowną adnotację i albo sam wręcza wierzycielowi dotyczącą uchwałę, która ją zezwala, albo prosi, aby mu ją sąd bezpośrednio doręczył i przez to doprowadza do przedłużenia pierwszeństwa na dalszy rok, nie potrzebując uiszczać opłaty wpisowej, bo adnotacja żadnej nie podlega należytości skarbowej. Ten zwyczaj zawiera w sobie oczywiste naruszenie przepisów skarbowych i dlatego też nie powinien być tolerowany (o obejściu prawa skarbowego i tegoż skutkach por. Ligeropoulos, Le problème de la fraude a la loi 1929 str. 293 i nast.). Mimo to przyjmuje się, że dla wpisu hipoteki z pierwszeństwa adnotacji stopnia pierwszeństwa dla zaciągnięcia się mającego długu jest obojętne, kiedy powstał dokument, niektórzy jednak występują przeciw temu, ale zdania ich są podzielone. Jedni bowiem powiadają, że dokument nie może pochodzić z czasu przed podpisaniem próśby o wpisanie adnotacji a raczej uwierzytelnienia podpisu, drudzy kładą nacisk na czas wniesienia do sądu próśby o wpisanie adnotacji, inni wreszcie przykładają wagę do sądowego dozwolenia adnotacji lub do jej uwidocznienia w księdze gruntowej (por. o poszczególnych zapatrywaniach Demelius, Anmerkung der Rangordnung 1927 str. 42 i nast.). Zdaniem mojem wpisu hipoteki na podstawie dokumentu, który istniał już w chwili wniesienia do sądu próśby o adnotację nie powinno się dozwolić, bo z tą chwilą osiąga się pierwszeństwo a w tym czasie można je uzyskać przez wniesienie próśby o wpis hipoteki. Za tem przemawia brzmienie ustawy, bo według § 53 ust. hip. adnotację stopnia pierwszeństwa właściciel nieruchomości może uzyskać dla zamierzonego zastawienia nieruchomości, z czego wynika, że nie jest ona dopuszczalną tam, gdzie zastawienie nie jest zamierzone, lecz już

kursie, że wobec prawomocności omawianego wpisu strony, czujące się nim pokrzywdzone, mogą jedynie dochodzić swych lepszych praw w drodze przewidzianej w §§ 61 do 64 ust. hip. O ile strony tego nie uczyniły, rzeczą sądu, przeprowadzającego rozdział ceny przetargu, było ograńczyć się, o ile chodziło o pierwszeństwo hipoteczne do stwierdzenia istniejącego stanu za pomocą wyciągu hipotecznego.

Wobec wyż określonego stanowiska prawnego odpada dalszy odmowny motyw sądu rekursowego co do rozciągłości ustępstwa.

Gdy rekuresem dotknięty jest rozdział ceny od poz. VII 5 zaskarżonej uchwały działowej począwszy, Sąd Najwyższy utrzymał uchwałę tę do tej pozycji w mocy prawnej, pozatem był zmuszony

dokonane, zaś według § 55 ust. hip. moc adnotacji trwa przez rok, jeżeli idzie o ustanowić się mające prawo zastawu (Korzonek, Ustawa hipoteczna 1932 str. 193 nie podaje ścisłego tłumaczenia tekstu niemieckiego), co przemawia za tem, że nie dotyczy to przypadku, gdy prawo zastawu zostało już w chwili adnotacji ustanowione. Zaznaczyć wypada, że z osnowy § 53 ust. i ust. hip., ustalonej trzecią nowelą do ustawy cywilnej z dnia 19 marca 1916 wcale nie wynika, by data dokumentu na podstawie którego wpis z pierwszeństwem adnotacji ma się odbyć, była obojętną, bo trzecią nowelą rozszerzono jedynie zakres tytułów i dopuszczono adnotacji nie tylko dla zamiaru zaciągnięcia pożyczki, lecz także dla ustanowienia prawa zastawu dla innych długów; inaczej jednak Geldwerth, Intabulacja długu w zastrzeżonym stopniu hipotecznym w Głosie adwokatów Rok VII 1932 str. 298 ff).

Alc nie tylko słowa ustawy, lecz także istota rzeczy przemawia przeciw dopuszczalności adnotacji na podstawie dokumentu pochodzącego z czasu przed wniesieniem próśby o wpisanie adnotacji (sam interes, który stanowi podstawę do zeznania dokumentu, może pochodzić z czasu dawniejszego). Uwzględnić bowiem wypada, że każda instytucja prawna służy dla pewnych ściśle określonych celów i dla innych, nie z nią wspólnego nie mających, nie powinna być nadużywana. Adnotacja służy dla zastrzeżenia pierwszeństwa hipotecznego w czasie, kiedy nie jest jeszcze wiadomem, czy dług powstanie i kto będzie wierzycielem, dla zabezpieczenia zaś istniejącej już i na dokumencie zdającym do intabulacji prawa zastawu opartej pretensji służy wpis hipoteki, nie powinno się więc uciekać do adnotacji stopnia pierwszeństwa, której zadanie jest całkiem inne, niż zastąpienie hipoteki.

Jak już zaznaczyłem praktyka jest atoli inną, narażać może jednak na szkodę wierzyciela, który zadawalnia się adnotacją stopnia pierwszeństwa i posiadaniem uchwały sądowej, która na nią zezwala oraz dokumentu zezwalającego na wpis prawa zastawu; mimo bowiem wpisu hipoteki z pierwszeństwem adnotacji mogą późniejsi wierzyciele hipoteczni przy rozdziale licytacyjnej ceny kupna opugnować pierwszeństwo a sąd egzekucyjny lub procesowy wbrew stanowisku sądu hipotecznego może przyjąć, że wierzycielowi nie przysługuje pierwszeństwo adnotacji. Aby do tych skutków nie dopuścić wprowadzono w obecnej Austrii art. I L. 8 ustawy z dnia 19 grudnia 1929 Nr. 4 z roku 1930, zawierającej nowelę do powszechnej ustawy hipotecznej, dodatek do § 53 ust. i ust. hip., który wyraźnie stanowi, że obojętne jest, czy dokument pochodzi z czasu przed adnotacją, czy też po tym czasie, z motywach zaś podniesiono, że zmiana jest uzasadniona w potrzebach życia gospodarczego a odpowiada życzeniom kół interesowanym (Nr. 377 der Beilagen, Nationalrat, III. Gesetzgebungsperiode). Wątpię, czy to stanowisko jest słuszne.

zarządzić nowy rozdział, gdyż przez uwzględnienie wiarygodności, przedmiotem obecnego rekursu będącej, musi ulec gruntownej zmianie dalszy ciąg rozdziału.

Odesłanie sprzeciwiających się na drogę sporu opiera się na przepisie § 231 ord. egz.

Ad 3. Gdy przedmiotem rekursu jest rozstrzygnięcie kwestji między samymi wierzycielami spornej, dlatego nie można kosztów rekursu uważać jako kosztów egzekucyjnych, zaczem brak podstawy do stosowania przepisów o kosztach postępowania egzekucyjnego.

329.

Umowa o miejscową właściwość sądu jest pozbawioną skuteczności, jeżeli sprawa należy do właściwości sądu pracy¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 13 kwietnia 1932 R. 143/32.

Powód zawarł umowę o pracę z zagranicznym towarzystwem X., które posiada w Warszawie i we Lwowie swoje oddziały; umowę podpisał powód we Lwowie a potwierdziła ją centrala, posiadająca zagranicą siedzibę. W umowie postanowiono, że dla wszelkich sporów ze stosunku pracy wymknąć mogących właściwe są sądy warszawskie. Następnie zaskarżył powód, który był zajęty w oddziale lwowskim, Towarzystwo X. przed sądem pracy we Lwowie o odszkodowanie z powodu przedwczesnego rozwiązania umowy. Pozwane towarzystwo podniosło zarzut niewłaściwości sądu i powołało się na umowę, a ponadto na to, że centrala znajduje się w Warszawie, a tam prowadzi się kontrolę nad czynnościami oddziałów lwowskich.

Sąd pracy we Lwowie uznał się niewłaściwym, natomiast sąd okręgowy we Lwowie uwzględnił rekurs powoda i orzekł, że zachodzi właściwość sądu pracy we Lwowie. Sąd Najwyższy nie uwzględnił

¹⁾ 1) Tak zasady prawa procesowego jak i brzmienie ustawy przemawiają przeciwko skuteczności umowy o właściwość sądu.

a) Odnosnie do przepisów postępowania należy zaznaczyć, że mają one charakter publiczno-prawny i z tego powodu umowę stron nie mogą być uchylone, o ile ustawa wyraźnie na to nie zezwala. Dotyczy to także przepisów o właściwości, bo i te przepisy wchodzą w skład zasad postępowania i w interesie publicznym stanowią, która władza ma się zająć pewną sprawą sporną, jaka między stronami powstaje. To też przesunięcie właściwości jest tylko wtedy możliwe, jeżeli ustawa wyraźnie na to zezwala, gdzie zaś brak wyraźnego przepisu, tam ma się zająć sprawą tylko ta władza, która do przeprowadzenia postępowania i wydania orzeczenia jest w myśl ustawy powołana. Tej zaś zasady trzymać się należy także w odniesieniu do sądów pracy, sądy te bowiem wchodzą w miejsce sądów powszechnych, zaczem co do nich obowiązują ogólne podstawowe przepisy o właściwości (c. d. na str. 302.)

rekursu pozwanego Towarzystwa, a w motywach podniósł:

Podniesiony w rekursie rewizyjnym zarzut mylnej oceny prawnej nie jest słuszny. Przepisy o właściwości sądów mają charakter publiczno-prawny, gdyż w interesie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości stanowią, która władza ma się zająć pewną sprawą. To też przesunięcie właściwości sądu jest tylko wtedy dopuszczalne, jeżeli ustawa na to zezwala. Ze rozporządzenie Prez. Rz. P. o sądach pracy, prócz jedynego wypadku, określonego w powołnym przez sąd rekursowy art. 3/4, a w danym sporze nie zachodzącego, o dopuszczalności przesunięcia właściwości sądu pracy na podstawie umowy stron nie wspomina, tego rekurent nie podaje w wątpliwość. Wobec tego słusznie sąd rekursowy w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały przyjął, że strony sporujące nie mogą ważnie podać się orzecznictwu dowolnego sądu pracy na podstawie umowy. O ile rekurent stara się uzasadnić odmienne zapatrywanie przepisem art. 22 i 21 rozp. o sądach pracy i § 104 n. j. zauważa się, że art. 22 wskazuje jedynie te sądy pracy, które są miejscowo właściwe, z przepisu tego jednak wcale nie wynika, by pracownik mógł się ważnie zrzec przysługującego jedynie jemu, według art. 24 omawianego rozporządzenia, wyboru jednego z dwóch sądów w tym przepisie przewidzianych umową prorogacyjną. Ponieważ art. 21 odsyła posiłkowo do przepisów o postępowaniu sądowym, dlatego powołany w rekursie § 104 n. j. jako nie należący do norm o postępowaniu zapatrywania prawnego pozwanego towarzystwa uzasadnić nie może.

330.

Kto ma prawo używania cudzego nazwiska we firmie swego przedsiębiorstwa nie może zabronić osobie noszącej to nazwisko umieszczenia tego nazwiska w jej firmie.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 maja 1932. Rw. 785/32.

W sporze firmy „Krowicki. Fabryka czekolady i cukrów deserowych“, Spółki akcyjnej w Stanisławowie, przeciw Władysławowi Krowickiemu w Stanisławowie o zaniechanie używania firmy, wskutek rewizji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie, jako sądu odwoławczego, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanego zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

Sąd Najwyższy uwzględnił częściowo rewizję i zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego zmienił o tyle, iż zabronił pozwanemu atoli tylko do dnia 1 października 1931, używania w brzmieniu swej

firmy wyrazów „Fabryka czekolady i cukrów deserowych” — pozatem zaś rewizji nie uwzględnił, a urosłe dla obu stron koszty procesowe wszystkich trzech instancji, zniósł wzajemnie.

Uzasadnienie:

Strona powodowa przytoczyła w swej rewizji przyczyny zaskarżenia przewidziane w § 503 L. 2, 3 i 4 proc. cyw., jednakowoż pierwszych dwóch wcale nie wywiodła, wobec czego Sąd Najwyższy je pomija, zaś zarzut mylnej prawnej oceny sprawy, któremu poświęcono cały wywód rewizji uznaje tylko za częściowo uzasadniony. Podzielając w zupełności pogląd Sądu Apelacyjnego, że pozwany przez zawarcie ugody sądowej z dnia 13 marca 1931 w sporze II Cg. J. 33/31, nie zrzekł się wcale używania w swojej firmie swego nazwiska, zwłaszcza, że wobec przepisu art. 16 kod. handl. innej firmy, jak tylko utworzonej z jego nazwiska używać nie może — nie uznaje Sąd Najwyższy za trafne dalszego zapatrywania sądu odwoławczego, jakoby przybrane przez pozwanego brzmienie firmy różniło się wyraźnie od brzmienia firmy strony po-

wodowej. Dodanie litery W. jako początkowej litery imienia pozwanego w brzmieniu jego firmy, oraz brak w jego firmie wyrazów „Spółka akcyjna” stanowią zbyt nieznaczne i zbyt mało dla szerszych kół odbiorców dostrzegalne różnice w brzmieniu obydwu firm, które poza temi dodatkami są identyczne: „Krowicki, Fabryka czekolady i cukrów deserowych — Stanisławów”. Skoro zaś pozwany według twierdzeń faktycznych skargi, które w myśl § 396 prod. cyw. należy uważać za prawdziwe, nie jest fabrykantem czekolady, lecz prowadzi tylko cukiernię, to nie może ulegać wątpliwości, że przybranie przezeń nie odpowiadającego prawdziemu dodatku „fabryka czekolady i cukrów deserowych” nastąpiło jedynie chyba w celu wywołania pomyłki u odbiorców. Na zasadzie przepisów art. 20 ust. 1 i art. 27 kod. handl., oraz art. 2 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 Nr. 96 poz. 559 Dz. Ust. może strona powodowa żądać zabronienia pozwanemu używania w swej firmie nie nazwiska Krowicki, ale tylko dodatku „fabryka czekolady i cukrów deserowych”. Atoli i do takiego zakazu jest powódka u-

ści. Z tego więc względu prorogacja byłaby dopuszczalną i skuteczną jedynie w tych przypadkach, w których ustawa na to zezwala; ponieważ jednak ustawa żadnego nie zawiera przepisu o dopuszczalności zmiany właściwości sądu pracy na podstawie umowy stron i o możliwości przekazania sprawy innemu sądowi pracy, przeto uznać musimy umowę prorogacyjną jako wszelkich skutków prawnych pozbawioną.

b) Do tego samego wyniku dojść musimy, jeżeli uwzględnimy przepisy rozp. Prez. Rzp. o sądach pracy. Rozp. to stanowi w art. 3, że niedopuszczalnym jest zrzeczenie się właściwości sądu pracy na rzecz sądu powszechnego a w art. 22/4 przepisuje, że sąd pracy ma z urzędu baczyć na swoją właściwość. Tak więc ustawa wyraźnie wyklucza prorogację i nakazuje uwzględnienie kwestji właściwości z urzędu, sąd pracy ma się zatem uznać niewłaściwym, choćby strona żadnego zarzutu co do właściwości nie podniosła. Drogą umowy stron nie można wobec tego spowodować właściwości sądu pracy, z czego też wynika, że niemożliwym jest także umowne wykluczenie właściwości sądu pracy, czy to pod względem rzeczowym, czy też pod względem miejscowym. Przeciwno skuteczności umowy prorogacyjnej przemawia także art. 3 rozp. Pr. Rzp. o sądach pracy, według którego dopuszczalne jest poddanie sprawy należącej do sądu pracy orzecznictwu sądu polubownego; przepis ten jest dowodem, że umowa prorogacyjna jest niedopuszczalną, wyjątkowo bowiem dopuszcza się do tego, aby pewną sprawę załatwił sąd polubowny w miejsce sądu pracy. Zdanie, które podziela sąd pierwszy polega na zapoznaniu stanowiska sądów pracy i identyfikowaniu ich z sądami powszechnymi. Te ostatnie stanowią jednolitą organizację i wskutek tego dopuszcza ustawa do tego, aby w miejsce jednego sądu inny równorzędny zajął się pewną sprawą. Takiej organizacji brak jednak sądom pracy, bo każdy z nich jest oddzielnym i nie jest z innymi wspólnym węzłem związany, to też nie podobna umawiać się o właściwość pewnego sądu w miejsce ustawą powołanego a tem bardziej przyjąć to wypada, skoro sądy pracy nie wszędzie istnieją, lecz zostają powołane do życia tam tylko, gdzie ku temu zachodzi potrzeba.

2) Uchwała Sądu Najwyższego jest uzasadniona i z innych jeszcze powodów.

a) Powód pracował we Lwowie; w myśl powołanego art. 22/1 rozp. o sądach pracy ma więc prawo wytaczać pozew przed sąd pracy, w którego okręgu pracę wykonuje, chociaż mógłby też spór wdroić i w miejscu, gdzie położony jest zakład; jeżeli byśmy więc nawet przyjęli, że we Lwowie brak zakładu i ten

znajduje się tylko w Warszawie, zachodzi właściwość lwowskiego sądu pracy. Właściwości zaś sądu, w którego obrębie wykonuje się pracę, nie można ze szkodą dla pracowników wykluczyć, bo właściwość wprowadzoną została w ich interesie i dlatego nie można ich pozbawiać sądu właściwego i odsyłać do sądu innego, który jest dla nich niewygodnym i może nawet spowodować niemożność należytej obrony.

b) Umowa prorogacyjna, która według zdania sądu pracy ma być skuteczną, nie odpowiada przepisom prawa procesowego i dlatego nie zasługuje na uwzględnienie. W myśl bowiem przepisu § 104 n. j. można się poddać właściwości jednego lub więcej sądów pierwszej instancji w miejscowościach wymienionych według nazwy, należy więc oznaczyć dokładnie ten sąd, który ma się sprawą zająć. Całkiem ogólnikowe poddanie się sądom pewnej miejscowości nie jest dopuszczalne, bo takie oznaczenie nie jest dokładne i dlatego też nie może wywołać skutków prawnych. W tem bardziej przyjąć to wypada w sprawie obecnej, w której mogą powstać wątpliwości co do tego, jakie władze mają sędzić na podstawie umowy stron. Umowa wspomina tylko o sądowych władzach warszawskich, a z tego nie można dedukować, że strony miały na myśli sąd pracy w Warszawie.

Jeżeli uwzględnimy, że wykluczenie właściwości sądu powołanego do rozstrzygnięcia sprawy według ustawy, stanowi wyjątek i że każdy wyjątek powinien być ściśle i dokładnie interpretowany, to dojdziemy do wniosku, że niejasne oznaczenie nie może wywołać skutków prawnych.

c) Umowa, jaka według sądu pierwszego, ma w naszym przypadku obowiązywać, ma spowodować wykluczenie właściwości sądu dzielniczy, w której obowiązuje prawo austriackie i sprowadzić właściwość sądu innej dzielnicy. Według stałej judykatury odnoszącej się do przepisu § 99 n. j. inną dzielnicę prawną należy tak traktować, jak zagranicę; gdy zaś prorogacja na sąd zagraniczny jest bezskuteczna, to pozbawioną doniosłości jest także i umowa o właściwość sądu innej dzielnicy.

Nie można się więc powołać na to, że obecnie prawo pracy jest jednolite i że dlatego odpaść powinny granice dzielnicowe. Uwzględnić bowiem wypada, że subsydjarnie obowiązują normy prawa cywilnego, które jest rozmaite, a co najważniejsze, obowiązują inne przepisy, niż te, jakie według ustawy obowiązują w sądzie właściwym.

prawnioną tylko po dzień 1 października 1931, to jest, jak długo sama powódka na zasadzie ugody sądowej z dnia 13 marca 191 L. II. g. J. 33/31 ma prawo używać nazwiska „Krowicki” w swojej firmie. Z chwilą bowiem gdy to nazwisko zniknie z firmy strony powodowej, nie będzie żadnego podobieństwa pomiędzy brzmieniem firmy obydwu stron. To prawo powódki do posługiwania się w swej firmie nazwiskiem pozwanego zgasło wprawdzie już w toku obecnego sporu, atoli po zapadnięciu wyroku I instancji, spór zaś należy rozstrzygnąć według stanu rzeczy istniejącego w czasie wydania wyroku Sądu I instancji (§ 406 proc. cyw.).

Z tych pobudek Sąd Najwyższy przychylił się częściowo do rewizji strony powodowej i zmienił zaskarżony wyrok zabraniając pozwanemu używania w swej firmie dodatku „fabryka czekolady i cukrów deserowych”, ale nie na zawsze, jak tego żądała powódka, lecz tylko do dnia 1 października 1931. Słusznie natomiast oddalił Sąd Apelacyjny powódkę z dalszem żądaniem o wydanie pozwanemu zakazu odbierania korespondencji i gotówki dla powódki przeznaczonej. Zakaz taki jest najzupełniej zbędny, bo przedewszystkiem po wyłączeniu z brzmienia firmy pozwanego nieodpowiadającego prawdzie określenia: „fabryka czekolady i cukrów deserowych”, wszelkie mimowolne omyłki odbiorców i organów pocztowych będą wykluczone, a przeciw umyślnemu przyjmowaniu przez pozwanego korespondencji, czy też przesyłek pieniężnych przeznaczonych dla powódki zawiera dostateczne zakazy i rygory ustawa z dnia 6 kwietnia 1870 Nr. 42 Dz. u. p. o ochronie tajemnicy listów, jakoteż przepisy §§ 197 i 201 lit. c. ust. karn. W razie naruszenia przez pozwanego tych zakazów może powódka niezależnie od wszczęcia postępowania karnego wystąpić z powództwem cywilnem o wynagrodzenie zarządzonej przez to szkody.

331.

Wierzyciel popierający jest uprawniony do żądania wpisania prawa własności połowy realności w miejsce zobowiązanej, choć zobowiązana jest wpisana za właścicielkę tej realności już nie na podstawie kontraktu kupna (uznanego za bezskuteczny) wymienionego w tytule egzekucyjnym, lecz na podstawie innego kontraktu kupna, a ten stan tabularny od chwili adnotacji skargi, i wydania wyroku, będącego podstawą tytułu egzekucyjnego, nie uległ żadnej zmianie.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 5 stycznia 1932 r. R. 675/31.

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej Marji M. przeciwko Rozalji F. o zeznanie dokumentu, wsku-

tek rekursu rewizyjnego wierzycielki od uchwały Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 4 lipca 1931 I R. 499/31/2, którą ten sąd wskutek rekursu zobowiązanej zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego w Czarnym Dunajcu z 8 czerwca 1931 E. 938/31, 2. postanowił:

uwzględnić rekurs, zmienić zaskarżoną uchwałę Sądu Grodzkiego w Czarnym Dunajcu z 8 czerwca 1931 E. 938/3/2.

Uzasadnienie:

Sąd rekursowy ustalił niewądniewie, że prawo własności połowy realności, objętej whl. 470 ks. gr. m. Stare Bystre, przedtem Józefy Mr. własnej, zainstabulowane zostało dnia 16 października 1928, na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Czarny Dunajec 15 października 1928 r. na rzecz zobowiązanej, że następnie ta połowa realności wpisana została 24 października 1928 na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży przez zobowiązaną zeznanego z 24 października 1928 r. L. rej. G. 151/28 na rzecz Jana M. J., poczem znów ta połowa realności w dniu 6 lutego 1929 r. na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z 24 października 1928 G. 152/28 została zainstabulowaną na rzecz zobowiązanej.

Dnia 21 maja 1929 wniosła egzekwująca wierzycielka przeciwko zobowiązanej do C. 99/29 skargę z żądaniem o uznanie, że kontraktu kupna i sprzedaży z daty Czarny Dunajec 15 października 1928, którym Józef Mr. przeniósł na rzecz zobowiązanej prawo własności połowy realności whl. 470 ks. gr. gm. Stare Bystre, za bezskuteczny wobec egzekwującej wierzycielki, oraz o orzeczenie, że zobowiązana winna zeznać dokument zdolny do zainstabulowania egzekwującej wierzycielki za właścicielkę tej połowej realności pod rygorem, że w przeciwnym razie intabulacja egzekwującej wierzycielki w miejsce zobowiązanej nastąpi w drodze egzekucji wprost z wyroku.

Skarga ta została adnotowaną na Larcie B. whl. 470 ks. gr. gm. Stare Bystre 21 maja 1929.

Wyrokiem prawomocnym z 5 czerwca 1930 r. orzekł Sąd Grodzki w Czarnym Dunajcu zgodnie z tem żądaniem skargi.

Z zestawienia tych faktów wynika, że zarówno w chwili wniesienia skargi i jej adnotacji w księdze gruntowej, jak i w chwili wydania wyroku zobowiązana wpisana była za właścicielkę połowy realności whl. 470 ks. gr. gm. Stare Bystre już nie na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Czarny Dunajec 15 października 1928 przez Józefa Mr. na jej rzecz zeznanego, lecz na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Czarny Dunajec 24 października 1928 G. 152/28 zeznanego na jej rzecz przez Jana M. J., któremu zobowiązana kontraktem kupna i sprzedaży z tej samej daty L. rej. G. 151/28 tę połowę realności sprzedała.

Wobec tego słusznie Sąd Grodzki dozwolił na zasadzie §§ 350 i 367 o. e. na podstawie prawomocnego wyroku wyżej oznaczonego egzekucji przez zainstalowanie egzekwującej wierzycielki za właścicielkę tej połowy realności w miejsce zobowiązanej (§ 7 o. e.); zapatrywanie prawne, jakoby dozwoleniu tej egzekucji stała na przeszkodzie okoliczność, że zobowiązana obecnie wpisana jest za właścicielkę tej połowy realności nie na podstawie kontraktu z 5 października 1928, lecz na podstawie kontraktu z 24 października 1928 jest błędne, skoro stan tabularny od chwili adnotacji skargi i wydania wyroku nie uległ żadnej zmianie.

Wskutek tego Sąd Najwyższy, zmieniając uchwałę sądu rekursowego, przywrócił do mocy prawnej traktującą uchwałę Sądu Grodzkiego.

332.

Pozostawienie spadku wierzycielowi (dziedzicowi, który wystąpił jako wierzyciel), odnosi się tylko do oznaczonych części składowych spadku, a nie do ogółu praw i zobowiązań (§ 531 u. c.) nie jest więc przyznaniem spadku w rozumieniu § 174 p. n.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 7 stycznia 1932 r. K. 780/31.

Sąd Najwyższy w sprawie spadkowej po bł. Susie E. z powodu rekursu rewizyjnego Róży z Kropców B. od uchwały Sądu Okręgowego w Przemyślu z 19 września 1931 II R. 792/31, którą ten sąd na rekurs Gitli, zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego w Sieniawie z 30 kwietnia 1931 A. 35/28,

postanowił:

rekurs rewizyjny uwzględnić, zmienić zaskarżoną uchwałę i przywrócić do mocy prawnej uchwałę Sądu I instancji.

Uzasadnienie:

Pozostawienie spadku w miejsce zapłaty, o którym wspomina przepis §§ 52 i 73 p. n., nie jest przyznaniem spadku, gdyż wierzyciel nie uzyskuje na jego podstawie stanowiska dziedzica, ani też dziedzic, który wystąpił jako wierzyciel i któremu spadek „jure crediti” pozostawiono, nie staje się wskutek tego uznanym sądownie sukcesorem uniwersalnym spadkodawcy.

Pozostawienie wierzycielowi spadku „jure crediti” odnosi się tylko do oznaczonych części składowych spadku, a nie do ogółu praw i zobowiązań (§ 531 u. c.), dlatego uchwała Sądu I instancji z 25 kwietnia 1930 A. 35/28/15, jakkolwiek nazwana mylnie dekretem dziedzictwa, nie jest przyznaniem spadku w rozumieniu § 174 p. n., skoro więc następnie wyszedł na jaw majątek spadkowy, należy pertraktację podjąć na nowo i doprowadzić do

przyznania spadku, albowiem przepis § 179 p. n. nie stosuje się w wypadku przyznania spadku „jure crediti”.

Należało więc stosownie do wniosku zawartego w rekursie rewizyjnym przywrócić w tym zakresie uchwałę Sądu I instancji, zmieniając uchwałę Sądu rekursowego.

333.

Właściciel gruntu służebnego może przetożyć używany przez uprawnionych szlak drożny na inne miejsce, jednak nie dowolnie i bez potrzeby.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 7 stycznia 1932 r. Rw. 2811/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Zofji P. i tow. przeciwko Jędrzejowi i Annie F. o ograniczenie służebności przechodu, a właściwie o przełożenie na inne miejsce szlaku drożnego, prowadzącego przez pgr. 22280 i 2221 gm. kat. Pstrągowa, nie uwzględnił rewizji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 19 czerwca 1931. 1,4. Bc. 337/31,4, którym ten sąd wskutek odwołania powodów za twierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Strzyżowie z 20 listopada 1930 IV, C. 188/29/15.

Uzasadnienie:

Powodowie zarzucają w rewizji przyczyny zaskarżenia z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. Żadna z tych przyczyn atoli nie zachodzi.

Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. nie została wywieczniona w myśli § 506 L. 4 p. c., więc się ją pomija jako bezprzedmiotową.

Nie wykazali też powodowie, by zaskarżony wyrok co do istotnych przesłanek był sprzeczny ze stanem aktów. Przeciwnie, niezgodne z treścią wyroków jest twierdzenie przytoczone w rewizji, jakoby sądy obu niższych instancji przyjęły niezgodnie z osnową materiału procesowego, że na gruncie powodów istniała rzekomo tylko jedna ścieżka.

Ustalono bowiem w wyrokach, że pozwani chodzili tylko jedną ścieżką, a nie dwoma szlakami drożnymi, jako powodowie zarzucili. Zagadnienie zaś, czy obie te ścieżki były równie dobre, czy też ścieżka północna (oznaczona na planie sytuacyjnym czerwona barwa), jako prowadząca przez bruzdę, w której zalega się woda, była gorsza i gospodarczo mniej odpowiadająca celowi, aniżeli ścieżka „południowa” (oznaczona na planie kolorem niebieskim), nie jest przesłanką faktyczną, ale wnioskiem faktycznym, wysnutym z niewadliwych ustaleń faktycznych, a wniosek taki nie może być zwalczany ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c., ani ze stanowiska jakiegokolwiek

innej przyczyny rewizyjnej (§§ 498 ust. 1, 503, 513 p. c.). Nie można zatem uznać również przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c. za wywiedzioną w myśl ustawy.

Ujęcie sprawy pod względem prawnym przez Sądy obu niższych instancyj jest trafne.

W danym wypadku nie można mówić o ograniczeniu służebności przechodu, wykonywanej rzekomo przez pozwanych na dwóch ścieżkach, bo pozwani, jak wyżej wspomniano, przechodzili tylko jedną ścieżką. Jeśli więc powodowie domagając się, by pozwani wykonywali nadal służebność przechodu ścieżką północną (bruzdą), a nie szlakiem drożnym, południowym, którym dotychczas bez przeszkody chodzili, to w tem żądaniu sądy słusznie dopatrują się żądania zmiany szlaku drożnego. Żądanie to atoli, ze stanowiska przepisów §§ 484, 492 i 495 u. c. nie jest uzasadnione, bo powodowie nie wykazali gospodarczego interesu, usprawiedliwić mogącego taką zmianą. Nawet wówczas, jeśli szlak groźny nie jest oznaczony w drodze umowy, ani ustalony faktycznie w drodze zasiedzenia, właściciel służebnego gruntu nie może zupełnie dowolnie, bez potrzeby przekładać używanego przez uprawnionych szlaku drożnego na inne miejsce, bo decyzja w tym względzie nie może służyć do szkodzenia uprawnionych ani zależeć od kaprysu.

Z ogólnej bowiem zasady, wyrażonej w pierwszym zdaniu § 495 u. c. a odnoszącej się także do danego wypadku, wypływa konieczność dostosowania miejsca służebności przechodu do potrzeby użytkowej i do okoliczności miejscowych.

Charakteryzując postępowanie strony powodowej ustalone fakty, że dawniej od wielu lat istniała w miejscu wspomnianych ścieżek szeroka stosunkowo (na około 4 metry) droga nie tylko do przechodu, ale także do przejazdu, której pozwani i jej poprzedniczka używali, i przed kilku laty zaorano tę drogę, że powodowie pozostawili w pierwszym roku po tem zaoraniu miejsce, gdzie obecnie znajduje się ścieżka południowa, którą pozwani do ostatnich czasów przechodzili. Częstsze, samowolne zmiany szlaku drożnego mogłyby doprowadzić do bezprawnego zupełnego wyzucia porwań z używania prawa przechodu.

Zaznaczyć wreszcie należy, że przełożenie dotychczas przez pozwanych używanej ścieżki na inne miejsce (na północny szlak drożny) byłoby według zapatrywania Sądu odwoławczego połączone także z ujmą dla gospodarczego przeznaczenia spornej służebności, a więc w związku z tem, co wyżej przytoczono, nie byłoby zgodne z postanowieniem § 1295 ust. 2 u. c.

Z tych powodów rewizja nie mogła odnieść skutku.

334.

Ojciec jest posiłkowo odpowiedzialny za koszty leczenia dziecka w szpitalu (§ 1042 u. c.); brak u ojca dochodów ponad koszty własnego utrzymania nie stoi na przeszkodzie zasądzeniu ojca na zwrot kosztów leczenia. (§ 1447 u. c.).

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 19 stycznia 1932. R.w. 2834/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Skarbu Państwa przeciwko Grzegorzowi K. o 4096 złotych, wskutek rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie, z 5 czerwca 1931 I Bc. 468/31/3, którym ten Sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z 17 listopada 1930 r. C. a 897/28/31

postanowił:

uwzględnić rewizję, zmienić zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego i orzec:

pozwany winien zapłacić powodowemu Skarbowi Państwa 3816 zł. 80 gr., a to kwotę 1446 zł. 80 gr. z 10% od 30 sierpnia 1928, a kwotę 2370 zł. a 10% od 12 kwietnia 1929 r. i kosztami spraw wszystkich instancyj w kwocie 313 zł. 80 gr.

Uzasadnienie:

Sąd Najwyższy przyjmuje w całości ustalenia faktyczne Sądu I oraz wywód prawny tegoż Sądu o zasadniczej odpowiedzialności pozwanego za koszty leczenia syna w myśl § 1042 u. c.

Nie zgadza się atoli z dalszem zapatrywaniem obu Sądów, jakoby w danym wypadku nie można stosować § 141 u. c., ale przepis § 1447 u. c. Szpitale poniosły niewątpliwie konieczne koszty leczenia, które wobec braku majątku u leczonego, już z mocy ustawy (p. 141 u. c.) winien był ponieść pozwany jako ojciec leczonego, a zatem w myśl § 1042 u. c. ma Skarb (utrzymujący te szpitale) prawo żądania zwrotu tych kosztów od ojca.

Sąd nie może badać w toku obecnego sporu, ani pytania, czy dłużnik jest wypłatnym, ani orzekać o tem, czy obowiązek poniesienia kosztów szpitalnych przeszedł na związki komunalne lub państwo (art. 4, 6, i 21 ustawy o opiece społecznej z 16 sierpnia 1923 poz. 726 D. U.)

Słuszną więc okazuje się podniesiona w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. i dlatego Sąd Najwyższy orzekł zgodnie z żądaniem rewizji.

Orzeczenie o odsetkach zwłoki polega na §§ 1333 i 1334 u. c. oraz rozp. Min. Skarbu z 21 lutego 1927 poz. 125 D. U., a orzeczenie o kosztach sporu na §§ 41, 43/2 i 50 p. c.

335.

Wysokość wyprawy przyrzeczonej należy oznaczyć ze względu na stosunki majątkowe zobowiązanego do dania wyprawy — w czasie kiedy przyrzeczenie nastąpiło i wyprawa mogła być żądana.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 28 stycznia 1932. Rw. 2189/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Zygmunta J. przeciwko Antoniemu J. o ustanowienie posagu z pn. wskutek rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 22 czerwca 1931. II Bc. 312/31/3, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Czortkowie z 12 grudnia 1930 r. Cg. J. A. 76/30/10. postanowił:

rewizję uwzględnić, zmienić zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego i zatwierdzony nim wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że pozwany winien do dnia 14 pod rygorem egzekucji zakupić na rzecz powoda 2 morgi pola z parcelacji dóbr Burakówka (kolonja Kościuszkowska) lub zapłacić mu kwotę 1620 zł. z 10% od 6 marca 1930 tudzież połowę kosztów przewodu odwoławczego i rewizyjnego w kwocie 67 zł. 10 gr.

Orzeczenie o kosztach instancji I pozostaje niezmienną. Z dalszą pretensją oddala się powoda.

Uzasadnienie:

Powód zaskarża wyrok Sądu Apelacyjnego z przyczyn w § 503, L. 2. i 4 p. c. wymienionych, z których ostatniej nie można odmówić słuszności.

Według ustaleń Sądów niższych instancji pozwany w chwili ożenku syna swego t.j. powoda miał razem z żoną swoją 31 morgów gruntu wraz z osiadkiem a wraz z powodem ośmioro niezaopatrzonych dzieci. Pozwany zobowiązał się dać lub zakupić dla powoda tytułem wyprawy 5 morgów gruntu z parcelacji dóbr Burakówka (kolonja Kościuszkowska). Rodzice syna dać mu zaś winni stosownie do swego majątku wyprawę w myśl §§ 1231 i 1220 u. c. W tych granicach przyrzeczenie wyprawy nie jest darowizną.

Wysokość wyprawy należy oznaczyć ze względu na stosunki majątkowe zobowiązanego do dania wyprawy w czasie, kiedy wyprawy się żąda. Skoro jednak powód domaga się od pozwanego wypełnienia danego przyrzeczenia, to miarodajnym jest czas, kiedy to przyrzeczenie nastąpiło i mogło być żądaniem, a więc czas ożenienia się powoda (§ 1220 u. c.)

W tym czasie pozwany był właścicielem 15 i pół morgowego gospodarstwa wraz z osiadkiem i gospodarował na gospodarstwie, obejmującym łącznie 31 morgów gruntu. Późniejsze zmiany stosunków majątkowych pozwanego, nie mają znaczenia.

Ponieważ celem wyprawy jest umożliwienie synowi założenia i urządzenia własnego gospodarstwa na początku pożycia małżeńskiego, przeto wysokość wyprawy winna być dostosowana także do stanu i majątku, w jakim on dotychczas przebywał. Sądy niższych instancji zbadały dokładnie majątek pozwanego, zarówno stan czynny jak i bierny — w tym kierunku zarzut niedokładności postępowania z § 503 L. 2. p. c. jest więc zupełnie chybiony, — i na tej podstawie uznały, że pozwany w granicach ustawy obowiązany jest zakupić dla syna 1 i pół morga gruntu lub zapłacić równowartość 1215 zł. Ze względu jednak na cel, na jaki służyć ma wyprawa, dalej ze względu na stan pozwanego jako zamożnego gospodarza, wreszcie ze względu na oświadczenie samego pozwanego, zawarte w odpowiedzi na skargę, mianowicie, że wyposażenie ustawowe dla każdego dziecka wynosi najwyżej 2 morgi, uznał Sąd Najwyższy ilość morgów jako odpowiednią w granicach ustawy wyprawę.

Gdy powód postawił alternatywne żądanie zapłacenia wartości zakupić się mającego gruntu, a według orzeczenia znawców obecna wartość jednego morga gruntu na parcelacji w Burakówce wynosi 90 dol. przeto wysokość alternatywnego żądania oznaczono na 1620 zł. t.j. według wartości w chwili zapłaty.

Z tych powodów orzeczono jak wyżej.

Powodowi przyznano połowę kosztów postępowania odwoławczego i rewizyjnego, gdyż odwołanie okazało się potrzebne a rewizja częściowo odniosła skutek (§ 41, 43 i 50 p. c.)

336.

O licytacyjnej sprzedaży nieruchomości, przeprowadzonej celem zniesienia współwłasności, muszą być pod rygorem nieważności licytacji zawiadomione także osoby, uprawnione według stanu księgi gruntowej do pierwokupu.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 18 czerwca 1931. R. 252/31.

Sąd Najwyższy w sprawie przeciwko Chaimowi A. i tow. o zniesienie współwłasności nie uwzględnił rekursu rewizyjnego zobowiązanych od uchwały sądu okręgowego w Krakowie z 30 grudnia 1930. 1) R.841/30/1, którą na rekurs wierzytela zniesiono uchwałę Sądu Grodzkiego w Krakowie z 26 czerwca 1930. VIII.E. 1817/30/16.

Uzasadnienie:

Sąd Najwyższy nie podziela poglądu prawnego zaskarżonej uchwały, jakoby o terminie licytacyjnym nie należało zawiadomić Jakóba St., na rzecz którego nie tylko na karcie ciężarów, jak to sąd

rekursowy przyjmuje, ale także na karcie własności zanotowano prawo pierwszeństwa do kupna 60/100 części realności przedmiotem egzekucyjnego zniesienia współwłasności będących. Przeciwnie zdaniem Sądu Najwyższego należało edykt licytacyjny doręczyć także temu wierzycielowi, przepis bowiem § 1076 u.c. wyraźnie nakazuje, wezwanie do każdej licytacji sądowej uprawnionego do kupna pierwokupu. Zaniechanie uwiadomienia o terminie licytacyjnym, wyznaczonym w postępowaniu egzekucyjnym na zasadzie § 352 o.e., pozbawiłoby takiego uprawnionego możliwości zrealizowania przyśługujących mu według § 1075 u.c. uprawnień.

Zatem już z przyczyn nieuwiedomienia Jakóba St. o terminie licytacyjnym przedstawia się przeprowadzona licytacja jako wadliwa.

Twierdzenie rekurentów, że wierzycielowi nie przysługiwało prawo skargi na postanowienie sędziego pierwszego, ponieważ na terminie licytacyjnym, nie podniósł żadnej opozycji i wydał się ze sądu bez złożenia jakiegokolwiek oświadczenia, są chybione, przepisy bowiem § 182 o.e., nie mają zastosowania w postępowaniu sprzedażnym nieruchomości w celach zniesienia współwłasności, w postępowaniu tem bowiem wchodzi w zastosowanie jedynie te przepisy ord. egz., które dotyczą samego sposobu przeprowadzenia licytacji, ale nie wszystkie inne, służące do ochrony interesów uczestników postępowania egzekucyjnego w kresach przed lub po odbyciu samego aktu sprzedaży (§§ 352 o.e., 277 patentu niespornego).

Pozatem podziela Sąd Najwyższy pogląd Sądu rekursowego, że przedłożone przez wierzyciela listy zastawne m. Łodzi i obligacje pożyczki premjowej, nadawały się do przyjęcia jako wadjum, choć ostatnie nie miały bieżących kuponów (§ 56 p.c. § 147 o.e.)

Twierdzenie rekursu, że wierzyciel winien był wykazać kurs giełdowy przedłożonych przez siebie papierów wartościowych jest bez znaczenia, protokół bowiem licytacyjny nie stwierdza, aby o to go wzywano.

Chybiony rekurs nie mógł zatem być uwzględniony.

337.

Właściciel gruntu, który nadając osobie postronnej prawo naftowe podał jej fałszywie, że umowa z poprzednim nabywcą prawa naftowego zawarta doznała wskutek niedopełnienia zobowiązań wiertniczych rozwiązana, nie może rozwiązania umowy zawartej z nowym nabywcą domagać się na tej podstawie, że ten nowy nabywca nie dopełnił zobowiązań wiertniczych.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 lipca 1931. Rw. 1352/31.

Sąd Najwyższy w sporze Michała i Katarzyny L. przeciwko Oskarowi Sm. o uznanie kontraktu naftowego z d. 17/4 1917 za rozwiązany nie uwzględnił rewizji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Samborze z 28 lutego 1931. I. Bc. 75/31/3, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanego zmienił wyrok Sądu Powiatowego w Drohobyczu z 5 października 1930. C. XIV 363/28/16.

Uzasadnienie:

Powodowie podnieśli w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p.c., jednak niesłusznie.

I. Wadliwości przewodu odwoławczego z L. 2 nie przedstawia pominięcie dowodu z przesłuchania stron, celem stwierdzenia, czy powodowie zamilczeli świadomie w kontrakcie z r. 1917 o przedłużeniu Marji K. terminu wiercenia, oznaczonego w umowie z r. 1913; świadomość jest bowiem stanem umysłu, niewidocznym na zewnątrz, a powodowie nie podają aktów (objawów tej świadomości), któreby miały być udowodnione. Wreszcie dowód taki nie doprowadziłby do celu i z tej przyczyny, że kontrakt z roku 1917 został zawarty między nieobecnymi.

II. Niezgodności przesłanek faktycznych wyroku Sądu II z aktami dopatrują się powodowie w wywodzie zaskarżonego wyroku:

a. że powodowie zataili przed pozwanym fakt, iż przedłużyli Marji K. ostateczny kres do wiercenia, i

b. że pola naftowe Jagielonia, Goplana I i II znajdowały się w czasie wojny na obszarze walk prawie przez czas trwania wojny.

Że powodowie zamilczeli o przedłużeniu Marji K. kresu do wiercenia, to jest zgodne z aktami, ocena atoli skutków tego zamilczenia nie podpada pod przyczynę rewizyjną z L. 3, lecz należy do prawnej oceny sporu. Okoliczność pod b. jest istotnie powszechnie wiadoma; jeżeli potrzeba państw wojujących skłaniała je do utrzymania ruchu w kopalniach ropodajnych, to z tego nie wynika wcale, aby wiercenie nowych szybów było normalnie możliwe.

III. Odnośnie do prawnej oceny sporu Sąd Najwyższy nie podziela niektórych wywodów Sądu II, ale w wyniku uznaje zasadność jego wyroku.

W kontrakcie z dnia 17 lutego 1917 (ustęp IV/2) poręczyli powodowie za to, że Marja K. nie dopełniła obowiązków wiertniczych, przyjętach na siebie ustępem V kontraktu naftowego z r. 1913, t.j. że do 2 miesięcy od dnia 31 marca 1913 nie rozpoczęła wiercenia. Nie wspomnieli przytem o okoliczności, że umową z 26/1 1914 przedłużyli Marji K. termin do rozpoczęcia wiercenia po koniec lipca 1914, bo w roku 1917 uważali to widocznie za rzecz zupełnie obojętną (gdyż i ten drugi kres dawno upłynął).

Tymczasem ustawa z 5 czerwca 1919 poz. 317

D. U. postanowiła w art. I, że w umowach naftowych, zawartych przed dniem 1 sierpnia 1914 nie można domagać się rozwiązania umowy w razie niewykonania robót wiertniczych, o ile zwłoka przypada na czas od 1 sierpnia 1914 do 31 grudnia 1919. W danym wypadku zwłoka istotnie przypadła na czas powyższy; stało się to jednak właśnie z przyczyny, że powodowie przedłużyli Marji K. termin rozpoczęcia robót wiertniczych do końca lipca 1914, o czym w kontrakcie zawartym z Sm. nie wspomnieli.

Aczkolwiek nie można postępowania powodów uznać za podstęp (§ 870 k.c.), bo trudno było przewidzieć za czasów austriackich treść ustawy polskiej z r. 1919, to jednak w żadnym razie nie mogą Oskarowi Sm. przypisać winy, że nie wypełnił w całości swego obowiązku umownego, przyjętego na siebie kontraktem z 17 lutego 1917, i nie przeprowadził do końca sporu o rozwiązanie umowy naftowej z 21 marca 1913. Przyczyną nieskuteczności skargi o rozwiązanie tej umowy jest przedłużenie przez powodów terminu wiercenia, oraz wydanie ustawy z r. 1919, a zatem okoliczności niezależne zupełnie od pozwanego. Przypadek ten został zaś spowodowany przez samych powodów, bo poręka ich w kierunku przyczyny rozwiązania kontraktu Marji K. okazała się mylną. Nie dopełniwszy zatem obowiązku poręki ze swej strony w sposób odpowiadający dobrej wierze i rzetelności w obrocie, nie mogą powodowie żądać od pozwanego odpowiadającego tej poręce dopełnienia części umowy (por. § 1052 p.c.), oraz żądać rozwiązania umowy wskutek niewypełnienia jej przez stronę drugą.

338.

Umowa o darowiznę gruntu, sporządzona w formie dokumentu prywatnego, nie połączona z oddaniem gruntu w fizyczne posiadanie nabywcy, nie jest tytułem nabycia prawa własności gruntu.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 27 sierpnia 1931. Rw. 434/31.

Sąd Najwyższy, w sporze Anny M. i towarzyszek, rolniczek w Niebyłowie, przeciwko Dmytrowi H. o dopuszczenie do współposiadania 11/12 części realności whl. 348, 16/18 części whl. 349, 5/6 części whl. 350, 8/9 części whl. 351 oraz 5/12 części whl. 235 w Niebyłowie — wskutek rewizji pozwanego przywrócił do mocy prawnej wyrok Sądu Grodzkiego w Kałuszu z 16 kwietnia 1930. VII.C. 107/30/4, zmieniony przez Sąd Okręgowy w Stanisławowie i odmówił żądaniu skargi, aby do-

puścić powódki do współposiadania powyższych części realności.

Uzasadnienie:

Podniesiony w odpowiedzi rewizyjnej zarzut niedopuszczalności rewizji, jest niesłuszny, skoro wartość przedmiotu odwołania przeciwniczek wnoszącego rewizję, zmienił w części wyrok sądu pierwszego na jego niekorzyść.

Nie zachodzi zatem wypadek wykluczający rewizję z ustępu L. 2. § 502 p.c., wobec czego rewizja jest według ustępu I-go tego przepisu ustawy dopuszczalna.

Wywodom rewizji, opartej na przyczynach zażalenia z L. 2, 3 i 4 § 503 p.c., z punktu widzenia ostatniej nie można odmówić słuszności.

Powódki domagały się w skardze dopuszczenia do współposiadania realności w stosunkach do udziałów, wpisanych na nie w księgach gruntowych.

Roszczenie powódek, oparte na przepisach §§ 354, 362 i 833 u.c., miało zatem charakter skargi wydobywczej z § 366 u.c.

Wnoszący taką skargę, aby utrzymać się z dochodzonem w niej roszczeniem, winien według § 369 u.c. udowodnić, że pozwany ma w swej mocy rzecz zażarżoną i że rzecz ta jest własnością powoda.

Powódki wywodziły w sporze swoje prawa od poprzedniej właścicielki spornych części nieruchomości Anny J., rzeczą zatem powódek było według § 423 u.c. wykazać, że sporne części nieruchomości przeszły na ich własność w sposób prawny z tej ostatniej.

Tego jednak powódki nie wykazały. Do nabycia własności w sposób pośredni jest przedewszystkiem potrzebny tytuł nabycia (§§ 423, 424 u.c.) Takim tytułem mogła być także umowa darowizny (§ 938 u.c.), na podstawie której uzyskały powódki wpis w księgi gruntowe (§§ 425, 531 u.c.) o ileby została zawarta w sposób ważny.

Z ustaleń sądów wynika, że podpisana przez poprzedniczkę powódek w Ameryce umowa darowizny z daty Kałusz 8 czerwca 1927, sporządzona została w kancelarii adw. d-ra W. w Kałuszu w formie zwykłego kontraktu i że oddanie w fizyczne posiadanie darowanych powódkom części nieruchomości nie nastąpiło, gdyż działki odnośnie posiada pozwany w całości.

Umowa zatem, na której powódki swoje prawa opierają, nie była ważną, skoro nie sporządzono jej w formie aktu notarialnego (§ 833, u. c. § 1 lit d ust. 25/VII 1871 Nr. 76 Dz. U. P.).

Nieważna umowa nie nadaje jednak tytułu potrzebnego do nabycia własności, a w ślad zatem dla braku takiego tytułu roszczenie powódek, dochodzone skargą o własność, przedstawia się jako według § 369 u.c. nieuzasadnione.

Sąd Najwyższy zatem już z tej przyczyny

uwzględnił rewizję, zmienił zaskarżony wyrok i odmówił w całości żądaniu skargi, wobec czego też zbędnem się stało bliższe rozpatrywanie przyczyn rewizyjnych z L. 2, 1, 3 § 503 p.c.

339.

Nieważny jest wyrok sądu odwoławczego, wydany w sprawie wdrożonej przez pracownika umysłowego, w której w pierwszej instancji orzekł sąd pracy, jeżeli w skład sądu odwoławczego wchodził zamiast pracownika umysłowego pracownik fizyczny.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 1 września 1931. R.w. 579/31.

Sąd Najwyższy, w sporze Roberta P. buchaltera w Bielsku, przeciwko spółce akcyjnej St. w Chrzanowie, o 1720 zł. 09 gr. z pn. — wskutek rewizji powołał zniósł jako nieważny wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie, z 15/10 1930. III 2 Bc. 488/30, wraz z postępowaniem odwoławczym na rozprawie z dnia 15/10 1930 i zwrócił sprawę sądowi odwoławczemu celem ponownego rozstrzygnięcia po przeprowadzeniu rozprawy.

Uzasadnienie:

Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z L. 1 i 2 art. 30 rozp. Prez. Rz. P. o sądach pracy poz. 350 Dz.U. R. P. o 1928 nie można ze stanowiska drugiej odmówić słuszności, słusznie bowiem żali się rewizja, że skład sądu odwoławczego nie był zgodny z przepisami § 477 L. 2. p. c.

W myśl art. 20 wyż. cyt. rozporządzenia w skład sądu przy rozpoznawaniu spraw pracowników umysłowych **powinna** wchodzić osoba należąca do kategorii pracowników umysłowych. W skład sądu odwoławczego wchodził ławnik Jan D., który według wyjaśnienia sądu odwoławczego z 15/7 1931 III. 2 Bc. 488/30 jako kwalifikowany robotnik górniczy powołany został na ławnika z grupy pracowników fizycznych.

Ze stanowiska § 2 477 L. 2 p. c. p. odpada tego rodzaju pogwałcenie formalności niewątpliwie pod pojęcie pogwałcenia o tyle istotnego, że wskutek niezachowania powyższego przepisu o składzie sądu niepodobna przyznać zaskarżonemu orzeczeniu powagi rzeczy osądzonej.

W tym stanie rzeczy należało stosownie do §§ 471 L. 5, 477 L. 2 i 478 ust. 2 p.c. znieść zaskarżony wyrok wraz z postępowaniem na rozprawie z 15/10 1930 i zarządzić jak wyżej.

340.

Kolejowy dom mieszkalny, odgradzony parkanem od obszaru stacji oraz mający osobne wejście z ulicy, wskutek czego z budynku tego ani na stację ani ze stacji do budynku bezpośrednio dostać się nie można, nie jest budynkiem położonym na obszarze stacji linii kolejowych.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 7 stycznia 1932 r. R.w. 2681/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Przedsiębiorstwa „Polskich Kolei Państwowych” przeciwko Justynie W. o wypowiedzenie najmu jednego pokoju i kuchni zpn.: w domu mieszkalnym kolejowym C. I. p. obok stacji kolejowej w Krakowie nie uwzględnił rewizji powodowego Przedsiębiorstwa od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 26 maja 1931 III. 1. Bc. 596/31, którym ten sąd wskutek odwołania powodowego Przedsiębiorstwa zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego na Podgórzu w Krakowie z 29 grudnia 1930 II C. 1985/29/13.

Uzasadnienie:

Rewizja, oparta jedynie na przyczynie rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. nie jest uzasadniona.

Sąd rewizyjny podzielił zapatrywanie prawne Sądów obu niższych instancji, oparte na orzeczeniu znawców kolejnictwa, że kolejowy dom mieszkalny w którym mieści się sporne mieszkanie o charakterze niesłużbowym, nie znajduje się „na obszarze stacji i linii kolejowej”, gdyż odgradzony jest od obszaru stacyjnego parkanem i palisadami, jakoteż częściowo budynkiem pocztowym, oraz ma osobne wejście z ulicy wskutek czego z budynku tego ani na stację ani ze stacji do budynku bezpośrednio dostać się nie można. Brak istotnego warunku, od którego zależy zastosowanie postanowienia art. 2 pt. 1 L. a ust. o ochr. lok., wobec czego sporne mieszkanie, jako nie podlegające tej ochronie, bez ważnej przyczyny (art. 11 cyt. ust.) wypowiedziane być nie może.

Powołany wyżej przepis, jako wyjątkowy, nie może być rozszerzająco tłumaczony; nie można więc podzielić poglądu prawnego rewizji, jakoby pojęcie budynków, położonych „na obszarze stacji i linii kolejowych” należało rozciągać na wszystkie budynki kolejowe.

W tym stanie rzeczy rewizja nie mogła odnieść skutku.

341.

Pozasądowe przyznanie się do ojcostwa zawiera w sobie przyznanie faktu spółkowania z matką dziecka nieślubnego w czasie oznaczonym w § 163 u. c.¹⁾

¹⁾ Orzeczenie zgodne z orzeczeniem pełnego kompletu izby trzeciej Sądu Najwyższego z 16 października 1925. R.w. 1801/26. OPP. VI 265.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 20 stycznia 1932 r. Rw. 2721/31.

Uzasadnienie:

Wywodom rewizji opartej na przyczynie zaskarżenia z L. 4 § 503 p.c. nie można w części odmówić słuszności.

Nie można zgodzić się z poglądem zaskarżonego wyroku, jakoby przeciwko pozwanemu nie przemawiało domniemanie nieślubnego ojcostwa według § 163 u.p.

Sąd pierwszy na podstawie zeznań świadka Ż. ustalił, a ustalenia te przez Sąd odwoławczy nie doznały zmiany, że pozwany po urodzeniu się powoda przyznał przed tym świadkiem, że jest ojcem powoda.

Przyznanie takie czyni zadość przesłankom z § 163 u. c., zawiera bowiem w sobie zarazem dalsze przyznanie, że pozwany z matką nieślubnego dziecka spółkował w czasie, oznaczonym w powołanym przepisie ustawy.

Z przepisu § 163 u.c. nie wynika, jak to przytacza Sąd odwoławczy, że do uznania ojcostwa na podstawie przyznania pozasądowego jest wymaganiem, aby przyznanie to obejmowało także fakt spółkowania i do dokonanego w czasie oznaczonym w § 163 u.c.

Nie przemawiają zatem użyte w końcowej części zdania § 163 u.c. słowa: „to przyznaje”, które nie odnoszą się do określonego poprzednio faktu spółkowania w oznaczonym czasie, lecz do zwrotu końcowego, „że dziecko spółdził”, te ostatniego słowa bowiem wyrażają pojęcie ojcostwa nie tylko, jako pojęcie ogólne, ale zarazem także jako okoliczność faktyczna, która może być przedmiotem przyznania.

Gdyby słowa: „to przyznaje”, w drugiej części zdania § 163 u.c. miały się odnosić do określonego w pierwszej części zdania faktu spółkowania w oznaczonym tam czasie to słowa: „albo kto to, choćby tylko pozasądowo przyznaje” w drugiej części zdania, byłyby całkiem zbędne, bo stwierdzenie pozasądowego przyznania jest właśnie także jednym z przewidzianych procedurą sposobów dowiedzenia komu pewnego faktu (§ 266 ust. 3 p.c.)

Do przyjęcia domniemanie z § 163 u.c. wystarczy tedy poważne oświadczenie ojcostwa.

Ustalenia sądu pierwszego, oparte na zeznaniach świadka Paraski Ż. w związku z ustalonym stosunkiem, jaki łączył zmarłą matkę powoda z pozwanym, uzasadniają przyjęcie tego sądu, że pozwany złożył oświadczenie swe w przedmiocie przyznania ojcostwa w sposób rozważny, Sąd odwoławczy nie mógł podawać w wątpliwość powagi złożonego przez pozwanego wobec świadka Parani Ż. przyznania, skoro dowodu z tego świadka nie pomógł (§ 498/1 p.c.)

Nie mają natomiast uzasadnienia wywody rewizji, o ile zwalczają orzeczenie Sądu odwoławczego, którem odmówiono żądaniu powoda o przysądzenie mu przeciwko pozwanego płacenia datków na utrzymanie.

Żądanie to nie znajduje uzasadnienia w przepisie § 166 u.c., skoro z ustaleń wynika, że powód jest zdrowy oraz w takim wieku, iż na utrzymanie swoje zarabiać może.

Powód mógłby zatem żądać od pozwanego jedynie zaopatrzenia w celu uzyskania podstaw do lepszego zarobkowania w przyszłości, opartego jednak na tym tytule roszczenia w sporze nie dochodziona.

Wobec tego Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję powoda tylko w części, przywrócił w moc prawną zmienione przez sąd odwoławczy ustępy 2 i 4, wyroku sądu pierwszego, a natomiast nie uwzględnił rewizji, o ile skierowana była przeciwko zażądaniu przez Sąd II-gi ustępu 3, wyroku pierwszej instancji.

342.

Wywodów rewizji nie można zastąpić powołaniem się na wywody rewizji wniesionej w innej sprawie.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 20 stycznia 1932. Rw. 2840/31.

Uzasadnienie:

Rewizja wymienia jako przyczyny zaskarżenia: nieważność, wadliwość przewodu odwoławczego, sprzeczność aktów sporu z motywami wyroku oraz mylną ocenę sprawy pod względem faktycznym i prawnym.

Rewizji można atoli żądać tylko z przyczyn wyliczonych wyczerpująco w przepisie § 503 p.c., przedmiotem rozpatrzenia zatem przez Sąd Najwyższy mogą być tylko te przyczyny zaskarżenia, które rewizja bądź w sposób zgodny z tym przepisem ustawy oznacza, bądź w wywodach wyraźnie wskazuje (§ 506 ust. I L. 2 p.c.). Inne przyczyny nie są brane pod uwagę.

Otóż rewizja wywodzi pod względem rzeczowym tylko przyczyny rewizyjne z L. I i 2 § 503 p.c., natomiast wywody jej nie zawierają uzasadnienia dalszych przyczyn zaskarżenia w przepisie tym pod 3 i 4 wymienionych.

Wywodu takiego nie może zastąpić powołanie się na treść innego pisma rewizyjnego, wniesionego w odrębnym sporze, albowiem każda rewizja winna według § 506 ust. I L. 2 p. c. zawierać stanowcze krótkie określenie przyczyn zaskarżenia, a według ustępu 2 tego przepisu ustawy przedstawić odnośnie do przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c.

powody, dla których ocenę prawną sprawy uważa za mylną, czego powołanie się na inne pismo zastąpić nie może.

Co się tyczy wywiedzionych w rewizji przyczyn zaskarżenia, to nie można uznać je za słuszne.

Nieważność zaskarżonego wyroku z punktu widzenia przyczyny rewizyjnej z L. I § 503 p. c. upatruje rewizja w sprzeczności wewnętrznej wyrzeczenia zaskarżonego wyroku, zarzut ten jest atoli chybiony, odnosi się bowiem jedynie do omyłki pisarskiej w odbitkach tego wyroku, sprostowanej zresztą uchwałą sądu odwoławczego z 6 października 1931 I. Bc. 126/31/8.

Nie zachodzi również przyczyna zaskarżenia z L. II § 503 p.c. upatrywana w tem, że sąd odwoławczy zmienił ustalenia sądu pierwszego, iakkolwiek nie przeprowadził wszystkich dowodów, które dały sądowi temu podstawę do poczynienia ustaleń, a nadto odmówił wprowadzenia dalszych dowodów, ofiarowanych przez powodów podczas rozprawy odwoławczej.

Zbadanie aktów wykazuje jednak, że sąd odwoławczy postąpił zgodnie z zasadą § 498. I. p.c. skoro powzięcie odmiennych ustaleń przez ten sąd nastąpiło po ponowieniu według § 488/1 p. c. wszystkich tych dowodów, którymi posłużył się sąd pierwszy przy ustalaniu stanu sprawy, przyjętego za podstawę swego wyroku.

Wgląd w treść protokołu rozprawy odwoławczej stwierdza natomiast, że powodowie nie ofiarowali żadnych dowodów, któreby dla sprawy miały istotne znaczenie (§ 275/1 p.c.).

Chybiona rewizja nie mogła zatem być uwzględniona.

343.

Sąd rejestrowy nie jest powołany do wstrzymania wpisu uchwały Ogólnego Zebrania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do rejestru handlowego.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 27 stycznia 1932. R. 9/32.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością G., mająca swą siedzibę w Krakowie, postanowiła na Ogólnych Zebraniach, odbytych 4 czerwca 1929 i 27 września 1930, zamienić się na spółkę akcyjną z siedzibą w Warszawie. Sąd okręgowy w Warszawie dozwolił też w tymże roku 1930 wpisu nowo utworzonej spółki akcyjnej do rejestru handlowego Sądu okręgowego w Warszawie. Wniesionemu następnie do Sądu okręgowego w Krakowie podaniu spółki o wykreślenie jej z rejestru handlowego spółek z ograniczoną odpowiedzialnością opartem na przepisach § 96 ustawy z 6 marca 1906 o spółkach z ogr.

odp. Sąd rejestrowy w Krakowie odmówił powołując się na to, że jeden ze spółników wniosł w r. 1931 skargę o unieważnienie uchwał spółki z ogr. odp. w sprawie jej zamiany na spółkę akcyjną. Sąd rejestrowy w Krakowie wstrzymał więc rozpatrzenie podania o wykreślenie spółki z ogr. odp. z rejestru wskutek jej zamiany na spółkę akcyjną aż do czasu prawomocnego ukończenia powyższego sporu o unieważnienie uchwał Ogólnego Zgromadzenia spółki. Sąd apelacyjny w Krakowie nie uwzględnił rekursu spółki, wniesionego od tej uchwały sądowej, powołując się na przepisy § 1 p. 1 i 7 patentu niespornego.

Sąd Najwyższy natomiast przychylił się do zażalenia spółki, zniósł uchwałę sądu rekursowego i zatwierdził uchwałę sądu pierwszej instancji i zwrócił sprawę temuż sądowi do ponownego rozpatrzenia wniosku rekurującej firmy o wykreślenie jej wpisu z rejestru handlowego.

Z uzasadnienia:

Uchwały sądów obu instancji naruszają w sposób oczywisty obowiązujące w sprawie wykonania uchwał Walnego Zgromadzenia spółki z ogr. odp. przepisy ustawowe, a w szczególności przepisy § 42 ust. 4 ustawy z 6 marca 1906 Dz. p. p. Nr. 58 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

W myśl bowiem tych przepisów Sąd rejestrowy nie jest bynajmniej powołany do wstrzymywania wykonania uchwały Walnego Zgromadzenia spółki z ogr. odp. z powodu wniesienia skargi o unieważnienie tej uchwały.

Zarządzenie wstrzymania jest tym przepisem ustawowym przekazane do właściwości sądu procesowego, który może je wydać w formie zarządzenia tymczasowego, jeżeli mu zostanie uprawdopodobnione, że powzięta uchwała grozi spółce niepowetowaną szkodę.

W danym wypadku strona, która wniosła skargę o unieważnienie uchwał Walnego Zgromadzenia spółki, nie przedłożyła Sądowi rejestrowemu uchwały Sądu procesowego o wydaniu rzeczzonego zarządzenia tymczasowego. Sąd rejestrowy nie miał więc prawnej podstawy do wstrzymania wykonania zaskarżonej skargą nieważności uchwały Walnego Zgromadzenia spółki.

Z tych przyczyn przychyłono się zgodnie z przepisami § 16 pat. niesp. do wniesionego zażalenia i, znosząc zaskarżone uchwały, wydano powyższe zarządzenie.

344.

Dzierżawcy opłat rzezalnych, do których poboru uprawnioną jest Gmina wyznaniowa żydowska, nie przysługuje wobec tejże Gminy jako wydzierżawiają-

cej ochrona posiadania w razie, gdy go usuwa z rzeźni i uniemożliwia dalsze pobieranie opłat od osób, które byłoby lub drób oddają do uboju lub do rzeźniania¹⁾.

Uchwała Sądu okręgowego we Lwowie jako rekursowego
z 10 marca IV. B. 304/32.

Przez kilka lat powód wykonywał prawo dzierżawy opłat rzezalnych, a to na podstawie umowy, zawartej z żydowską gminą wyznaniową. Dnia 23 sierpnia 1931 zawarł powód umowę o dalszą dzierżawę opłat rzezalnych na czas po koniec roku 1934. W połowie stycznia 1932 usunięto powoda z rzeźni a powołano się przytem na przepis § 29 rozp. Min. Wyzn. Relig. i Oświec. Publ. z 29 września 1931 D. U. R. P. Nr. 89 poz. 698, według którego wydzierżawienie opłat rzezalnych jest niedopuszczalne. Powód zapozwał wobec tego żydowską gminę wyznaniową i jej przełożonego z powodu naruszenia w posiadaniu prawa dzierżawy opłat rzezalnych. Sąd grodzki odmówił żądaniu powoda i podniósł w motywach, że wprawdzie idzie o posiadanie prawa prywatnego i że zaszło tegoż naruszenie że jednak brak wymogów ochrony posiadania, bo doszłoby do konfliktu między ochroną

prywatno - prawną a zarządzeniem administracyjnym.

Sąd rekursowy zatwierdził uchwałę sądu grodzkiego a w uzasadnieniu podniósł, co następuje:

Miedzy pozwaną Gminą Wyznaniową żydowską a powodem zaistniał stosunek kontraktowy, mocą którego pozwana odstąpiła powodowi na oznaczony okres czasu za umówioną odpłatą przysługującą jej z ustawy uprawnienia do poboru opłat rzezalnych. Powód twierdzi, że w posiadaniu tego prawa jako dzierżawcy naruszyli go pozwani w sposób określony w skardze, uniemożliwiając mu w przyszłości wykonywanie tego prawa. Ze względu na przepis §§ 311, 312 zdanie końcowe, 319, 339 u. c. tudzież 454 p. c. winien powód prócz faktu naruszenia wykazać posiadanie twierdzonego prawa. Dla oceny, czy dzierżawca opłat rzezalnych, t. z. prawa poboru tych opłat, przy których dzierżenie rzeczy w grę nie wchodzi, jest przedmiotem posiadania, obojętny jest zawarty między stronami stosunek kontraktowy, a natomiast rozstrzygający jest stosunek tego prawa względem osób trzecich. Prawa tego nie można subsumować pod podjęcie posiadania pożytkowego z § 313 zd. 2 (obracanie na

¹⁾ I. W sprawie powyższej rozważyć należy, jaką doniosłość posiada § 29 Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 29 września 1931 Nr. 89 dz. ust. poz. 698.

1. Pierwszem pytaniem jest, czy przytoczony przepis Rozp. Min. odpowiada ustawie, bo to rozporządzenie wydane zostało na podstawie Rozp. Prezyd. Rzp. z 14 października 1927 D. U. R. P. Nr. 91 poz. 818 w brzmieniu Rozp. Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. z 5 kwietnia 1928 (D. U. R. P. 1928 Nr. 52 poz. 520). Zdaniem moim na pytanie odpowiedzieć należy twierdząco, bo według art. 48 Rozp. Prez. Rzp. Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. może drogą rozporządzenia określić uprawnienie władz administracyjnych co do uchwał gmin w przedmiocie opłat i sposobu ich poboru, z tego zaś nie można wnosić, by nie wolno mu było wydać ogólnego zakazu wydzierżawienia opłat. Jeżeli bowiem Minister udzielić może władzom administracyjnym wskazówki co do tego, jak mają się zachować w przedmiocie uchwał co do rodzaju oraz wysokości opłat, dalej co do tego, jak mają być ściągane, to z tego wnosić wypada, że także odnośnie do wszelkich gmin wydać może zarządzenie, że pobór w drodze wydzierżawienia jest niedopuszczalny; rozporządzenie ogólne zastępuje cały szereg poszczególnych zarządzeń, których ważności nie możnaby kwestjonować.

2. Rozporządzenie Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. odnieść jednak należy tylko do czasu przyszłego i na tegoż podstawie przyjąć wypada, że każde wydzierżawienie po wejściu w życie Rozp. Min. jest niedopuszczalne, a zatem umowa jako wbrew zakazowi zawarta nieważna. Nie można atoli przyjąć, aby także umowy poprzednio zawarte utraciły swoją moc obowiązującą, taki wniosek bowiem sprzeciwiałby się powszechnie uznanej zasadzie, że ustawa działa tylko na przyszłość, a nie wstecz, i że nie może naruszać praw, jakie się nabyło na podstawie poprzednio obowiązujących przepisów. Umowy dzierżawne więc, jakie zawarto przed wejściem w życie Rozp. Min. trwają nadal i nie można ich uznać za unieważnione lub też za rozwiążane.

II. Obok kwestji, czy stosunek dzierżawny trwa nadal, czy też utracił swoją moc, należy w sprawach dzierżawców opłat rzezalnych rozpatrzyć także pytanie, w jaki sposób moż-

na ich usunąć, jeżeli się przyjmie, że umowa dzierżawna, choćby poprzednio zawarta, nie ma więcej mocy obowiązującej.

1. Stosunek dzierżawny, który zawiany został między gminą wyznaniową żydowską a dzierżawcą opłat rzezalnych jest stosunkiem prywatno-prawnym i o tem, czy nadal obowiązuje, mają rozstrzygać tylko sady cywilne. Jakkolwiek bowiem opłaty rzezalne stanowią daninę publiczną, to jednak co do niej może powstać stosunek prywatno-prawny a jest nim niewątpliwie powstały na podstawie umowy dzierżawnej; nie powinno bowiem ulegać wątpliwości, że także odnośnie prawa oraz odpowiadającego mu obowiązku publiczno-prawnego może być zawiany stosunek prywatno-prawny. Ze względu na to władza administracyjna nie może o tem orzekać, czy dzierżawa ma być nadal utrzymana i czy dzierżawca ma być usunięty, lecz tylko sąd a bezwarunkowo nie wolno samowładnie odbierać dzierżawcy przedmiotu dzierżawy. Chociażby więc nawet władza administracyjna orzekła, że żydowska gmina wyznaniowa ma sama wykonywać pobór opłat rzezalnych, to jednak wykonanie tej decyzji przez władzę administracyjną nie byłoby dopuszczalne, a ponadto nie byłaby ona dla sądu wiążącą; tem bardziej władza administracyjna nie może wydawać bezpośredniego zarządzenia, bo ona jest powołana tylko do kontroli gospodarki i może wyrazić życzenie, aby w pewien sposób postąpiono. ale wykonanej decyzji wydać nie ma prawa.

2. Pytanie atoli powstaje, czy dzierżawcę prawa poboru opłat rzezalnych chronić należy w posiadaniu. Odpowiedź na nie powinna wypaść twierdząco, bo wprawdzie prawo rzymskie znało tylko ochronę posiadania rzeczy, ale już w wiekach średnich pod wpływem prawa kanonicznego wprowadzono także ochronę praw (por. Bruns, Das Recht des Besizes in Mittelalter 1848 str. 128 i nast. 185 i nast., 237 i nast.) a to stanowisko zajęła też ustawa cywilna austriacka w §§ 311 i nast. Kwestją jest tylko, czy chroni się każde prawo (co widocznie przyjmuje Burckhard, System des oestr. Privatrechts t. III. I część r. 1889 str. 96 i nast.), czy też tylko trwale wykonywane (por. Ehrenzweig, System des oestr. allg. Privatrechts 6 wyd. t. II 2. 1923 str. 63 i Mayr, Lehrbuch des bürgerlichen Rechts t. I. 1932 str. 327 i nast.); słusznem jest jednak zdanie, że każde prawo, którego wykonywanie nie polega na jednorazowym pobieraniu świadczenia ma być chronione (inaczej jednak Madeyski, Zarys

swój użytek rzeczy do drugiego należącej za tegoż zezwoleniem). W zakres posiadania prawa pożytkowego wchodzi bowiem prawa połączone z dzierżeniem rzeczy zmysłowej, zatem służebność osobista używania (§ 504 u. c.), użytkowanie rzeczy (§ 509, 511 1228 u. c.), zastaw rzeczy (§ 451, 1369 u. c.), nadto stosunek z najmu lub dzierżawy (§ 1090 u. c.) i wygodzenie (§ 971 u. c.), zaś z praw, przy których dzierżawienie rzeczy w grę nie wchodzi, służebności gruntowe i nieprawidłowe (§§ 472, 473, 474, 479 zd. 1 u. c.). Prawo do poboru opłat rzezalnych odstąpione za odpłatą powodowi, jako roszczenie do świadczeń i to nie ze strony kontrahenta, lecz przez trzecie osoby uiścić się mających, mogłoby przy zachodzących ku temu warunkach podpadać pod posiadanie prawa (§§ 313 zd. 1 i 511 zd. 1 u. c.). Przy prawach roszczeniowych jednak, nie związanych z dzierżeniem rzeczy a uprawniających do powrotnych świadczeń, praktyka i teoria przyjmuje ich posiadanie tylko ze stanowiska ściśle rzeczowego, gdy idzie o zainstabulowane wymowy, ciężary gruntowe, renty gruntowe. Pozatem prawa roszczeniowe z chwilą każdorazowego wykonania są natychmiast skonsumowane czyli zrealizowane i dlatego nie mo-

gą być przedmiotem posiadania. Z tego powodu nie są przedmiotem posiadania roszczenie o dostarczenie prądu elektrycznego, prawo wydzierżawiającego lub wynajmującego do poboru czynszu, roszczenie pożyczającego do poboru odsetek, roszczenie służącego o wynagrodzenie służebne, prawo do poboru opłat rzezalnych (orzecz. 19/5 1908 Nr. 4242 Gl. U. Pf. Sch.). Wobec tego, że powodowi uniemożliwiono w przyszłości wykonanie jego prawa majątkowego, które podlega zrealizowaniu za każdorazowym wykonaniem a dla braku ciągłości nie może być przedmiotem posiadania, słusznie sąd pierwszy odmówił powodowi ochrony posesoryjnej. Działanie pozwanych uprawnia powoda do żądania odszkodowania, nie zaś do skargi o naruszenie w posiadaniu.

Co się tyczy zajmowanego przez powoda lokalu i wyrzucenia stamtąd jego ruchomości, powód określa pozbawienie go używania kancelarii i ruchomości jako sposób naruszenia w jego prawie poboru opłat rzezalnych, nie żądając wcale utrzymania w posiadaniu kancelarii, tudzież w posiadaniu ruchomości, w ślad zatem nie można było go utrzymać w posiadaniu kancelarii i ruchomości.

nauki o posiadaniu 1887 str. 31). Wynika to z istoty posiadania prawa, które polega na tem, że się pewną czynność faktycznie wykonywuje tak, jak to skutecznie uprawniony (por. Randa. Der Besitz nach oestr. Rechte 4 wyd. 1895 str. 89 1626 i nast.) W tym przypadku ochrona jest konieczną, gdyż inaczej doszłoby do przeszkodzenia lub uniemożliwienia dokonywania aktów, które spełniano tak, że wykonującego każdy mógł uważać za uprawnionego. Brak też wszelkiej racji do odmiennego traktowania posiadacza rzeczy i tego, kto wykonuje trwałe uprawnienia, posiadanie bowiem jest pojęciem jednolitem i brak też wszelkiej podstawy dla podziału na posiadanie rzeczy i prawa (por. Zoll, Prawo prywatne, t. I 5 wyd., 1930 str. 28 i nast.).

Rozumie się, że ochrony posiadania nie podobna udzielić tam, gdzie idzie o stosunek wierzyciela do dłużnika, choćby nawet wykonywanie prawa polegało na pobieraniu świadczeń powrotnych, gdyż w tym przypadku nie można przyjąć żadnego prawa bezwzględniego a tylko takie powinno być chronione (nie pozostaje z tem w sprzeczności ochrona najemcy lub dzierżawcy wobec wynajmującego lub wydzierżawiającego, gdyż w tym przypadku idzie o ochronę w posiadaniu rzeczy); ponadto nie podobna chronić wierzyciela wobec dłużnika także dlatego, bo pomimo, iż przez pewien czas prawo wykonywano, nie jest wykluczone tegoż ustanie, nie uchodzi zaś dopuszczać do świadczenia, które możliwe będzie się musiało zwrócić. Inaczej atoli przedstawia się rzecz, gdy prawo nie polega na świadczeniu jednej osoby wobec drugiej, lecz na pobieraniu świadczeń od większej grupy osób a nie idzie o stosunek tego, na czyją rzecz ma być świadczenie dokonane do tego, kto zobowiązany jest do świadczenia, lecz o to, czy wykonujący prawo ma z niego nadal korzystać; w takim przypadku ochrony nie udziela się w razie, gdy osoby zobowiązane do świadczenia nie czynią zadość swemu obowiązкови i przeciwko nim wystąpić należy w drodze przepisanej dla uzyskania świadczenia, a więc w drodze postępowania sądowego albo administracyjnego, udzielić jej jednak należy, jeżeli dokonuje się czynności, które pozbawiają korzystania z prawa i przez to uniemożliwia się lub utrudnia tegoż wykonywanie a czyni to pewna osoba nie opierając się na tem, że świadczenie jest nienależne, lecz na tem, że wykonującemu prawo nie przysługuje. Tak samo bowiem jak tego, kto w swem ręku ma

rzecz lub jej część, powinno się chronić i tego, kto faktycznie pobiera od rozmaitych osób świadczenia; kto twierdzi, że to prawo jemu przysługuje i że wykonujący bezprawnie z niego korzysta, powinien postarać się o to, aby wykonywanie przez odpowiednią władzę było zabronione, ale sam nie może zapobiegać pobieraniu świadczeń.

Z powyższego wynika, że chronić należy także dzierżawcę opłat rzezalnych. Posiadanie jego prawa polega na tem, że faktycznie pobiera on od każdego, kto domaga się uboju bydła, pewną opłatę i dlatego wykonuje prawo tak, jak osoba do tego uprawniona. Niewątpliwie ochrona posiadania nie przysługuje mu wobec tych osób, które opłatę mają uiścić, ale jej odmawiają, bo ochrony tego rodzaju nie udziela się wierzycielowi wobec dłużnika, jeżeli jednak wykonującemu prawo poboru opłat przeszkadza się w wykonywaniu prawa np. usuwa się go z miejsca, gdzie czynność stale wykonywa albo też zarządza, aby osoby zobowiązane opłat jemu nie uiszczały, lecz innej osobie, to narusza się stale wykonywane prawo. Stanowisko inne zapoznaje różnicę między stosunkiem wierzyciela do dłużnika a stosunkiem wierzyciela do osoby trzeciej; tych obydwu stosunków jednakowoż nie można na równi traktować, bo co się odnosi do jednego, nie może być stosowane do drugiego. A obojętnym jest, czy naruszenia dopuszcza się trzecia osoba, czy też wydzierżawiający, bo i ten, oddając dzierżawę, zezwala na jej wykonywanie i pobieranie opłat, zachodzi więc pewna analogja z oddaniem przedmiotu fizycznego do używania.

Do innego wyniku w kwestji udzielenia ochrony posiadania prawa poboru opłat rzezalnych dojść musi ten, kto przyjmie, że z chwilą, gdy ich wydzierżawienie stało się niedopuszczalnym, utraciły moc także poprzednio zawarte umowy. W tym bowiem przypadku prawo poboru przestaje być przedmiotem obiegu a każda rzecz, czy to zmysłowa czy też niezmysłowa, wyjęta z obiegu, według § 311 ust. cyw. nie może być wziętą w posiadanie. Gdzie zaś posiadanie nie zachodzi, tam niedopuszczalną jest ochrona tego, kto przedmiot ma w swoim ręku lub też pewne czynności wykonuje i dlatego także dzierżawcy nie możnaby chronić; jedyną osobą, któraby mogła być chroniona jest uprawniona do poboru Gmina wyznaniowa żydowska.

Prof. Dr. M. Allerhand.

345.

Podpis awalisty umieszczony obok podpisu akceptanta wskazuje na to, że za tegoż przyjęto porękę; odpowiedzialność awalisty nie gaśnie więc w tym wypadku, chociaż nie założono protestu¹⁾.

Uchwała Sądu Apelacyjnego we Lwowie
z 23 kwietnia 1932 I. R. 380/32.

Na wekslu umieścił swój podpis trasat a obok niego osoba w wekslu nie wymieniona. Wnioskowi wierzyciela o wydanie wekslowego nakazu zapłaty

¹⁾ Powszechna niemiecka ustawa wekslowa nie normuje szczegółowo poręki wekslowej i tylko w art. 81 powiada, że ten, kto weksel współpodpisuje, choćby jako poręczyciel, odpowiada tak samo, jak ten, za kogo ręczy (przyjęto to zgodnie z art. 74 projektu pruskiego, por. Protokolle der zur Berathung einer allg. deutschen Wechselordnung in Leipzig abgehaltenen Conferenz 1848 str. XVI). Powstała więc kwestja, czy doniosłość prawną posiada podpis poręczyciela bez dodatku, że zachodzi poręką i bez wskazania osoby, za którą przyjmuje porękę, jeżeli go umieszczono całkiem odrębnie od innego podpisu (por. o tem Canstein, Lehrbuch des Wechselrechts 1890 str. 315 uw. 4; Staub-Stranz, Kommentar zur Wechselordnung 7 wyd. 1910 str. 217 uw. 13) dalej czy w razie, gdy uzna się to jako dopuszczalne, awalista ręczy za wystawcę wekslu trasowanego, czy też za akceptanta (por. o tej kwestji Grünhut, Wechselrecht t. II 1897 str. 26 i nast.; Adler, Das oestr. Wechselrecht str. 86). Co do tego jedni przyjmują, że poręką bliżej nieokreślona dotyczy zawsze wystawcy, inni zaś, że odnosi się do akceptanta wekslu trasowanego a tylko wtedy do wystawcy, gdy awał umieszczono przed przyjęciem. Nie jest zaś obojętne, czy jedno, czy też drugie przyjąć należy, bo odpowiedzialność poręczyciela jest taką samą, jak tego, za kogo ręczy, w razie więc, gdy się odnosi do akceptanta nie jest zawiśłą od założenia protestu i przedawnia się w przeciągu trzech lat, w razie zaś, gdy udzieloną została za wystawcę lub indosanta, gaśnie, gdy nie dokonano kroków zachowawczych a w każdym razie trwa przez czas krótszy.

Niektóre ustawodawstwa inne, niż niemieckie, (por. o nich Meyer, Das Weltwechselrecht t. I. 1909 str. 452) rozstrzygnęły kwestję wyraźnie i tak np. angielskie, że poręczyciel odpowiada tak samo, jak indosant, rosyjskie, że w razie wtpliwości przyjmuje się, iż porękę udzielono za wystawcę (por. Kuratow, ustawa wekslowa rosyjska 1905 str. 25, 106) i t. d. Regulamin haski zaś załatwił kwestję sporną i w art. 30 stanowi, że w razie braku oświadczenia poręczyciela, uważać należy porękę za udzieloną, za wystawcę. Za przykładem projektu haskiego poszła polska ustawa wekslowa a także jugosłowiańska z 29 listopada 1928 i w art. 30 ust. 4 wyraźnie powiada, że poręczyciel wskaże, za kogo ręczy, i że w braku tawiej wskazówki uważa się, że porękę dał za wystawcę. Z przepisu tego wynika, że sąsiedztwo podpisu awalisty z podpisem innej osoby nie wystarcza jeszcze do przyjęcia, że udziela się za porękę za tę osobę (Wróblewski, Polskie prawo wekslowe i czekowe 2 wyd. 1930 str. 75, a także, jak się zdaje Górski. Prawo wekslowe i czekowe 1925 str. 136), gdyż wymagana jest wyraźna wskazówka co do osoby, za którą się ręczy, a nie wystarcza tylko domysł: przyjąć zaś to należy tem bardziej, że o zobowiązaniach wekslowych decyduje to, co z dokumentu jest widoczne. Nie podobna więc przyjąć, aby w wypadku, w którym oprócz podpisu żaden nie istnieje dodatek, miano się dopiero domyslać, jakiego rodzaju zaciągnięto zobowiązanie. Mimo to niektórzy, widocznie pod wpływem zapatrzywań wypowiedzianych odnośnie do prawa niemieckiego oraz austriackiego, przyjmują, że umieszczenie podpisu awalisty obok podpisu innej osoby wskazuje na to, że przyjął porękę za tę osobę; zdanie to jest mylne, bo jak już podniesiono nie odpowiada ani ustawie, ani istocie prawa wekslowego.

Prof. Dr. M. Allerhand.

przeciw awaliście odmówił sąd pierwszy podnosząc, że protestu nie założono. Na rekurs wierzyciela sąd apelacyjny zniósł zaskarżoną uchwałę i polecił sądowi pierwszemu, by w myśl §§ 589 i 554 p. c. wyznaczył pierwszą audjencję i wdrożył zwyczajne postępowanie, a to z motywów następujących:

Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu Sądu I., jakoby w danym stosunku wekslowym należało według art. 30 u. w. przyjąć, że wtóropozwana poręczyła jako awalistka za wystawczynię wekslu, jakoby zatem w konsekwencji ustała odpowiedzialność wekslowa awalistki z braku należytego protestu. Takie wnioskowanie byłoby według powołanego przepisu tylko wówczas dopuszczalne, gdyby treść zaskarżonego wekslu nie dała w tym kierunku żadnej wskazówki. Sposób złożenia na spornym wekslu podpisów przez akceptantkę i wtóropozwaną, jako awalistkę umieszczonych obok siebie i całkiem niezależnie od podpisu wystawczyni, daje podstawę do przyjęcia, że wtóropozwana poręczyła za akceptantkę. Dla zachowania pełnych praw wekslowych, w obec apelantki, nie był w myśl art. 22 i 34 ust. weksl. w danym wypadku wymagany protest, a tem samem nie mogły wejść w zastosowanie następstwa, przewidziane w art. 52 u. w. Wobec wstępnego założenia odpada w myśl art. 52 u. w. wogóle wszelka podstawa do stosowania przewidzianego w tym przepisie rygору, skoro wtóropozwaną jako awalistkę, której odpowiedzialność jest w danym wypadku w myśl art. 31 u. w. identyczna z odpowiedzialnością akceptantki, nie może żadną miarą podporządkować pod kategorię t. zw. innych dłużników wekslowych, których odpowiedzialność zależną jest od dokonania aktów zachowawczych. Wobec tego, że w danym materiale nasuwają się jeszcze wątpliwości natury faktycznej, postanowił sąd apelacyjny skorzystać z przepisu § 505 p. c. i zarządzić wdrożenie zwyczajnego postępowania.

346.

Funkcjonariusze Kasy Chorych są urzędnikami w rozumieniu § 101 u. k.¹⁾.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 14 marca 1932. II. 3. K. 91/32.

Sąd Najwyższy kasację oskarżonego od wyroku Sadu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 października 1931 r. I. K. A. 722/31.

...W końcu zupełnie bezzasadnie wywodzi oskarżony w kasacji, że do oskarżonego nie może mieć zastosowania przepis § 181 u. k., ile że w myśl art. 73 ustawy o kasach chorych z 19/5 1920 oskar-

¹⁾ por. OSP. XI, 372.

żony stoi jedynie pod ochroną prawa w tej mierze tak, jak urzędnik państwowy, jednakże obowiązki urzędnika państwowego ze stanowiska § 181 u. k. do niego nie odnoszą się.

W tym względzie stwierdzić należy, że do zastosowania § 181 u. k. wystarczająca jest ta okoliczność, że powierzenie sprzeniewierzonych rzeczy nastąpiło wskutek stanowiska urzędowego lub z mocy szczególnego zlecenia władzy.

Kasa Chorych utworzona na podstawie ustawy z 19/5 1920 Nr. 44 poz. 272 Dr. Ust. jest instytucją prawa publicznego, administracja zaś jej zostająca pod kontrolą państwa jest czynnością urzędową w rozumieniu § 101 u. k. Stąd też i funkcjonariusze Kasy Chorych muszą być uważani za urzędników w rozumieniu § 101 u. k. Pogląd, że funkcjonariusze Kas Chorych stoją pod ochroną prawa ale nie mają obowiązków z tego prawa wynikających nie wytrzymuje krytyki.

Oskarżony jako inkasent Kasy Chorych w odniesieniu do spełnianych przez niego czynności był urzędnikiem i wręczone mu jako inkasentowi Kasy Chorych składki ubezpieczeniowe były dobrem powierzonym mu na podstawie publicznego urzędu i wskutek czego przywłaszczenie pieniędzy przez oskarżonego podpada pod przepis § 181 u. k.

347.

Z ogólnych zasad prawa karnego wynika, że działanie, mieszczące w sobie znamiona z § 335—337 u. k., musi być nadto bezprawne. Działanie, przedsięwzięte w wykonaniu i w granicach służącego prawa, nie może być uznane za czyn przestępny.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 21 marca 1932. II. 3. K. 163/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonych uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Dubiecku z dnia 27 października 1931 r. Kg. 614/31 i sprawę temu samemu sądowi celem ponownego jej rozpoznania przez innego sędziego przekazał.

Uzasadnienie:

Sąd wyrokujący dopatrył się znamion przekroczenia z § 431 u. k. odnośnie do oskarżonego J. J. w tem, że oskarżony ten, odpychając pokrzywdzonego od ściany i przekładając przytem karabin na lewe ramię, zadrasnął pokrzywdzonego bagnetem w lewą rękę, zaś odnośnie do oskarżonego J. S. w tem, że oskarżony, szarpiąc i ściskając pokrzywdzonego za ramiona, zadał mu uszkodzenia cielesne w postaci sińców. Działania tych dokonali oskarżeni w czasie wykonywania służby posterunkowych Policji Państwowej, przyczem celem ich było sprowadzenie pokrzywdzonego na posteru-

nek policji. W uzasadnieniu wyroku wyłączono, by oskarżeni rozmyślnie zadali pokrzywdzonemu obrażenia cielesne, przyjęto jednak, iż działając w wyżej opisany sposób, nie zachowali wskazanej w danym wypadku ostrożności.

Aczkolwiek § 431 u. k. głosi, że należy karać każde działanie lub zaniechanie określone w §§ 335 — 337 u. k., to jednak z ogólnych zasad prawa karnego wynika, że działanie mieszczące w sobie znamiona określone w przytoczonych §-ach musi się nadto przedstawiać jako bezprawne („rechtswidrig“). Działanie przedsięwzięte w wykonaniu i w granicach służącego komuś prawa nie może być uznane za czyn przestępny. Sąd wyrokujący nadmienia wprawdzie w uzasadnieniu wyroku, że oskarżeni nie zachowali przepisów instrukcji, nie wyjaśnia jednak dlaczego uznał, że zastosowane przez oskarżonych, celem złamania oporu pokrzywdzonego i uskutecznienia przedsięwziętej przez nich czynności służbowej, przymusowe środki wychodziły poza ramy rzeczywistej potrzeby i sprzeciwiały się zasadom obowiązującej oskarżonych instrukcji. Popychanie kogoś, szarpanie i ściskanie ramion stanowi niewątpliwie działanie, z którego może wynikać uszkodzenie cielesne człowieka, jeżeli jednak bez przedsięwzięcia tych działań przeprowadzenie przez oskarżonych czynności służbowej, leżącej w granicach ich praw i obowiązków służbowych, było niemożliwe, w działaniu ich nie możnaby się dopatrzeć znamion żadnego przestępstwa. Jedynie w razie niewadliwego, należyście umotywowanego ustalenia, iż zastosowane przez oskarżonych środki przymusu nie znajdują usprawiedliwienia w przepisach obowiązującej oskarżonych instrukcji, czy to z tego powodu, że według instrukcji przedstawiają się jako wogóle niedopuszczalne, czy też dlatego, iż wychodziły poza ramy rzeczywistej potrzeby, możnaby mówić o bezprawności działania oskarżonych i w tym tylko wypadku zachodziłaby konieczność rozpoznania czynu oskarżonych ze stanowiska § 431 u. k., w szczególności zaś rozważenia także podmiotowej istoty tego przekroczenia. Ponieważ zaskarżony wyrok nie zawiera ustaleń co do tych zasadniczych przesłanek odpowiedzialności oskarżonych, Sąd Najwyższy kasację oskarżonych, opartych na zarzucie nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa (art. 494 a. k. p. k.), uznaje za uzasadnioną i uchyła zaskarżony wyrok celem ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji. O ile chodzi o oskarżonego J. J. wynika z uzasadnienia wyroku, iż co do niego znamion przestępnego działania dopatrył się Sąd nie w samym tylko odepchnięciu pokrzywdzonego, lecz nadto w dokonaniem przezeń równocześnie przełożeniu karabinu na lewe ramię. Samo przełożenie karabinu z jednego ramienia na drugie nie jest czynnością, zagra-

żającą ludzkiemu bezpieczeństwu cielesnemu, niezależnie więc od ustalenia bezprawności odepchnięcia należało nadto wyjaśnić, dlaczego w danym wypadku przełożenie karabinu uznał Sąd za działanie zdolne do wywołania określonego wyżej niebezpieczeństwa, a wyłączył możliwość niezawinionego przez oskarżonego wypadku, który się zdarzył, być może, przy koniecznym w danych warunkach przekładaniu karabinu.

384.

Pojęcie bezpieczeństwa publicznego (§ 308 u. k.) obejmuje również bezpieczeństwo instytucji finansowych, działających w interesie publicznym.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 4 kwietnia 1932. II. 3. K. 112/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 17 grudnia 1931 r.

Z uzasadnienia:

Podstawą kasacji oskarżonego są zarzuty:

1) nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, z powodu przyjęcia w wyroku znamion występku z § 308 u.k. oraz znamion występku z art. 9 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i...

...Zarzuty kasacji są nieuzasadnione.

Występek z § 308 i 310 cz. 2 u.k. polega na rozszerzaniu wiadomości fałszywej, niepokojącej publicznie bezpieczeństwo. Zarzut oskarżonego, że wymienione przepisy chronią publiczny ład i porządek a nie dobro i pewność jakiejkolwiek instytucji finansowej, nie jest trafny. Pojęcie bezpieczeństwa w odróżnieniu od bezpieczeństwa pewnego ograniczonego koła osób, obejmuje również bezpieczeństwo instytucji finansowych, działających w interesie publicznym. Do takich instytucji finansowych należy bezsprzecznie Bank Gospodarstwa Krajowego, jako instytucja państwowa, której zadaniem jest udzielanie kredytu długoterminowego, popieranie instytucji kredytowych, powołanych do życia przez samorządy (kasy oszczędności i gminne), popieranie ruchu budowlanego i odbudowy kraju, oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb państwa, przedsiębiorstw państwowych, samorządów i ich przedsiębiorstw (§ 5 statutu B. G. K. dz. ust. poz. 478 z roku 1924). Okoliczność, że Prokurator nie skonfiskował danego artykułu, nie wskazuje na to, że nie było w nim znamion czynu karygodnego, gdyż mogło to nastąpić przez przeoczenie lub z innych względów, niemających nic wspólnego z oceną prawną danego czynu.

Przestępstwo z art. 9 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 2/8 1926 Dz. U. R. P. Nr. 96 poz. 559 nie jest wprawdzie wyraźnie uznane w tej ustawie za występpek, jednakowoż ze względu na treść przepisu art. 12 tej ustawy, którym przekazano orzecznictwo karne w przypadkach art. 6, 9 i 10 sądom okręgowym, w przypadkach zaś art. 7 i 8 sądom grodzkim, przyjąć można, że przestępstwa z art. 6, 9 i 10 są przestępstwami cięższymi, a więc występkami, w stosunku do przestępstw z art. 7 i 8, któreby jako lżejsze należało uznać za wykroczenia (§ 274 u. k.). Jednakowoż w obecnej sprawie kwestja powyższa jest bez znaczenia, gdyż oskarżonego skazano za wykroczenie z art. III ustawy z 15/10 1868 dz. ust. austr. Nr. 142, także z tego powodu, że treść zakwestjonowanego artykułu w „Kurjerze Lwowskim” zawiera znamioną występkę z § 308 u.k. Choćby więc treść rzeczonego artykułu nie zawierała znamion dalszego występkę z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, to istota wykroczenia z art. III wymienionej ustawy nie uległaby zmianie....

349.

Wykroczenia skarbowe z ustawy z dnia 28 marca 1889 (austr. Dz. U. Nr. 32) należą do orzecznictwa władz skarbowych.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z dnia 4 kwietnia 1932. II. 3. K. 129/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego na mocy art. 12 i 503 k.p.k. wyrok Sądu Grodzkiego w Kałuszu z dnia 8 października 1931 V. Kg. 693/31 za nieważny uznał i sprawę Urzędowi Skarbowemu akcyz i monopolów państwowych w Stanisławowie według właściwości do załatwienia przekazał.

Uzasadnienie:

Sąd Grodzki w Kałuszu wyrokiem z dnia 8 października 1931 S. V. Kg. 693/31 uznał oskarżonego winnym, że w roku 1928 w Kałuszu nabył i posiadał jeden austriacki los państwowy wartości 36 zł. z banku S. L. w Wiedniu, a więc papier wartościowy zagraniczny, wyjęty w Polsce z prawego obiegu i skazał go za to na mocy § 6 ustawy z dnia 28 marca 1889 dz. ust. austr. nr. 32 na karę pieniężną w kwocie 100 zł., którą w razie nieściągalności ma zastąpić kara aresztu przez 5 dni.

Wyrok powyższy jest nieważny, albowiem oskarżony w niniejszej sprawie nie podlega orzecznictwu sądów powszechnych. Czyn zarzucony oskarżonemu stanowi ciężkie wykroczenie skarbowe, przewidziane w § 6 ustawy z 28 marca 1889 austr. Dz. Ust. Nr. 32 i jako takie podlega orzecz-

nictwu władz skarbowych, a nie orzecznictwu władz sądowych (art. 4 i 5 ust. wprw. powszechną ustawę karną z roku 1852). Wykroczenia skarbowe z wymienionej ustawy z 28 marca 1889 ulegały ukaraniu przez władze skarbowe według postanowień austr. ustawy karnej skarbowej z dnia 11 lipca 1835, która z dniem 1 stycznia 1927 utraciła moc obowiązującą na zasadzie uchylenia jej przepisem art. 239 pkt. 1 ustawy karnej skarbowej z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. Nr. 105 poz. 609. Obecnie wykroczenia te należą również do orzecznictwa władz skarbowych, gdyż żadną ustawą nie zostały przekazane orzecznictwu władz sądowych. Wprawdzie na mocy art. 618 k. p. k. poszczególne sprawy o rzeczne wykroczenia mogą być przekazane do postępowania sądowego, jednakowoż tylko wówczas, gdy osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania skarbowo - administracyjnego, zwróci się w terminie 7 dni od daty ogłoszenia jej orzeczenia do władzy skarbowej z żądaniem skierowania sprawy na drogę sądową (Zb. O.S.N. Nr. 57 rok 1930 i O. S. P. tom. X. Nr. 480). Oskarżony w obecnej sprawie nie tylko takiego żądania nie złożył, lecz przeciwnie od orzeczenia Urzędu Skarbowego akcyz i monopolów państwowych w Stanisławowie z 26 września 1930 L. 14372/30 wniósł odwołanie do Izby Skarbowej we Lwowie.

Sąd Najwyższy, rozpatrując niniejszą sprawę oparł się na ustaleniu, zawartym w zaskarżonym wyroku Sądu Grodzkiego w Kałuszu z dnia 8 października 1931 Sygn. V. Kg. 693/31, że w danym wypadku chodzi o zagraniczny papier wartościowy, mianowicie austriacki los państwowy, a nie o obcokrajową pożyczkę premjową, o jakiej wspomina Izba Skarbowa we Lwowie w swym reskrypcie z dnia 28 lutego 1931 L. W. IV. 3839/31, gdyż ani w toku dochodzeń administracyjnych, ani w toku przewodu sądowego, nie ustalono, by w danym wypadku chodziło o obcokrajową pożyczkę premjową.

350.

Przepis rozp. z dnia 12 października 1914 (Nr. 275 dz. u. p. austr.), wymagający wykorzystania przymusowego położenia, lekkomyślności lub nieudolności umysłowej proszącego o kredyt, nie ma zastosowania przy przekroczeniach z § 1 i 6 rozp. Prez. Rz. z dnia 29 czerwca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 575.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 1932. II. 3. K. 115/32.

S. N. oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Grodzkiego w Winnikach z dnia 28 lipca 1931 r. Kg. 373/31.

Z uzasadnienia:

Kasacja oskarżonego oparta na zarzucie nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymiarze kary oraz obrazy przepisów postępowania sądowego (art. 494 a) b) k.p.k.), jest nieuzasadniona.

Kasacja zarzuca, że ustalony przez Sąd stan faktyczny nie uzasadnia istoty przypisanego oskarżonemu czynu, gdyż do istoty przekroczenia z § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 czerwca 1924, nr. 56 poz. 575 Dz. U. R. P., potrzeba wymówienia sobie odsetek wyższych aniżeli wynosiły wówczas obowiązujące odsetki umowne, wedle zeznań zaś pokrzywdzonego Iwana Drabiaka oskarżony nie wymówił sobie odsetek wogóle, lecz pokrzywdzony ofiarował mu je dobrowolnie, ponadto dlatego, ponieważ do istoty przypisanego czynu potrzeba stosownie do przepisu § 2 ces. rozporządzenia z dnia 12 października 1914 nr. 275 Dzun. austr. utrzymanego w mocy na podstawie § 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 czerwca 1924 nr. 56 poz. 575 Dz. U. Rz. P., także wykorzystania przymusowego położenia proszącego o udzielenie u kredytu lub jego lekkomyślności lub wreszcie nieudolności umysłowej, z akt zaś nie jest wiadoczne, by zaistniały te wymogi, przeciwnie przyjąć należy, że budowanie chaty nie stwarza wcale przymusowego położenia.

Na pierwszy z tych zarzutów zauważyć należy, że kasacja nie wywiodła go zgodnie z ustawą, gdyż Sąd ustalił, że oskarżony wymówił sobie wyższe odsetki, jak pozwalała wówczas ustawa. Ponieważ jednak oskarżony na poparcie swego zarzutu przytoczył zeznania pokrzywdzonego D., przeto zarzut ten należy rozważyć także ze stanowiska obrazy przepisu art. 377 k. p. k. Ustalenie to jednak nie jest wadliwe, gdyż D. zeznał, że prosząc oskarżonego o udzielenie mu pożyczki ofiarował najpierw po 2 zł. miesięcznie tytułem odsetek, a gdy oskarżony nie chciał się na to zgodzić podwyższał pokrzywdzony wysokość odsetek tak, że oskarżony zgodził się na udzielenie pokrzywdzonemu pożyczki po przyrzeczeniu 3 zł. 50 gr. miesięcznie, tytułem odsetek. Wysunięty na podstawie tych zeznań wniosek, że oskarżony wymówił sobie od udzielonej pożyczki po 3 zł. 50 gr. tytułem odsetek miesięcznie, zatem po 42 proc. w stosunku rocznym, przedstawia się jako logiczny i trafny, a tem samem kasacja oskarżonego przedstawia się jako bezzasadne zwalczanie przekonania sędziowskiego.

Co się tyczy dalszego zarzutu, to wprawdzie przepis § 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 czerwca 1924 poz. 575 nr. 56 Dz. U. Rz. P. głosi, że przepisy obowiązujących dotychczas ustaw karnych i cywilnych w

przedmiocie lichwy pozostają nienaruszone, nie wynika jednak z tego wcale, by przepisy rozporządzenia ces. z dnia 12 października 1914 nr. 275 Dżup. austr. a w szczególności przepis co do wykorzystania przymusowego położenia, lekkomyślności lub nieudolności umysłowej proszącego o kredyt, miały zastosowanie przy przekroczeniu z §§ 1 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 czerwca 1924 nr. 56 poz. 575 Dz. U. Rz. P., które zachodzi w razie wymówienia lub pozbawienia w stosunkach kredytowych korzyści majątkowych w formie odsetek lub w jakiejkolwiek innej formie, przewyższających dozwolony ustawą umowny procent. W razie zaistnienia wymienionych w kasacji wymogów czyn odnośny stałby się nie przekroczeniem z § 1 i 6 powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o lichwie pieniężnej, lecz występkiem z rozporządzenia ces. z dnia 12 października 1914 nr. 275 Dżup. austr.

Okazuje się zatem, że Sąd nie zastosował błędnie ustawy, uznając oskarżonego winnym przekroczenia z §§ 1 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 czerwca nr. 56 poz. 575 Dz. U. Rz. P.

351.

Stwierdzenie, że oddzielny skład znajdował się poza zakładem handlowym, uzasadnia zaliczenie przedsiębiorstwa do kategorii II, a nadto obowiązek uzyskania na taki oddzielny skład karty rejestracyjnej.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1932. II. 3. K. 123/32.

S. N. wskutek kasacji Prokuratora Okręgowego w Przemyśle uchylił wyrok tego Sądu z dnia 21 grudnia 1931, III.1. Kad. 772/31. w części uwiniającej oraz w orzeczeniu o karze i o opłacie sądowej i sprawę w tym zakresie celem ponownego jej rozpoznania przez innego sędziego temu samemu sądowi przekazał.

Uzasadnienie:

Kasacja Prokuratora Sądu Okręgowego w Przemyśle żąda uchylenia zaskarżonego wyroku o tyle, o ile nim oskarżonego uniewinniono z zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym przez nienabycie należytego świadectwa przemysłowego.

W tym względzie kasacja trafnie zarzuca, że sąd wyrokujący, uniewinniając oskarżonego, nieprawidłowo zastosował ustawę z 15 lipca 1925, Nr. 79/550 Dz. Ust. o państwowym podatku przemysłowym.

Sąd wyrokujący wyszedł przytem z założenia,

że wedle części II lit. A. I. kategoria III ustęp 1) prowadzący handel towarowy na podstawie świadectwa III kategorii może utrzymywać dwa oddzielne składy towarów (art. 22) **przy zakładzie handlowym**, że nie ma zatem żadnych słusznych podstaw do przyjęcia, by oskarżony, utrzymując jeden oddzielny skład swych towarów **poza zakładem handlowym**, co do którego wykupuje osobną kartę rejestracyjną — był obowiązany z tego tylko powodu, do wykupienia świadectwa II kategorii handlowej — zwłaszcza, że obrót roczny przedsiębiorstwa oskarżonego, ustalony przez Urząd Skarbowy, wynosi co najwyżej 40.000 zł., a oskarżony utrzymuje ten skład tylko z powodu ciasnoty placu w swym zakładzie handlowym, położonym przy ul. Targowica. Powyższe zapatrywanie Sądu wyrokującego jest błędne, a zarzut kasacji co do błędnej interpretacji ustawy i mylnego przyjęcia w wyroku, jakoby oskarżony w zupełności uczynił zadość obowiązkowi płatnika w myśl przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym, okazuje się uzasadnionym.

Podstawy do określenia kategorii świadectw przemysłowych wymienia ustawa w załączeniu do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym i wskazane tam cechy zewnętrzne jako to: rodzaj handlu, liczba oddzielnych składów i liczba najemnych subjektów, są w tej kwestji wyłącznie miarodajne.

Każda z tych cech ma równorzędne znaczenie, a stwierdzenie w danym przedsiębiorstwie choćby jednej cechy taryfowej wyższego rzędu uzasadnia już konieczność zaliczenia przedsiębiorstwa do odnośnej wyższej kategorii.

Z porównania przepisów taryfy (załącznik do art. 23), odnoszących się do przedsiębiorstw, obowiązanych do wykupienia świadectw kategorii trzeciej i drugiej wynika, że jedną z cech odróżniających kategorię trzecią od kategorii drugiej jest okoliczność, czy oddzielne składy znajdują się **przy zakładzie handlowym** płatnika — czy też **w obrębie tej miejscowości**, w której się zakład znajduje.

Jest to rozróżnienie istotne, które żadnej wykładni rozciągłej nie dopuszcza.

Okoliczność, że oskarżony, który opłacając świadectwo przemysłowe dla III kategorii, miał prawo utrzymywać dwa oddzielne składy **przy zakładzie handlowym**, utrzymywał tylko jeden skład, lecz **poza zakładem handlowym**, a przy świadectwie przemysł. dla kategorii II mógłby utrzymywać nieograniczoną ilość składów, nie może tu mieć żadnego znaczenia, gdyż decydującem kryterjum jest miejsce położenie tych oddzielnych składów, od którego zależy zaliczenie przedsiębiorstwa do wyższej lub niższej kategorii handlowej.

Stwierdzenie, że oddzielny skład drzewa budowlanego znajdował się **poza zakładem handlowym**

oskarżonego, bo przy ulicy Strycharskiej, pociągało za sobą zaliczenie przedsiębiorstwa oskarżonego do kategorii II handlowej — co nie uchylało wcale obowiązku oskarżonego uzyskania na taki oddzielny skład osobnej karty rejestracyjnej.

Z powyższych względów zgodnie z wywodami kasacji należy uznać, że przesłanki, na których sąd wyrokujący oparł swój wyrok uniewinniający, są błędne, a przeto wyrok zaskarżony — w części uniewinniającej oskarżonego jako błędny pod względem prawnym Sąd Najwyższy uchylił i sprawę w powyżej wskazanym zakresie temu samemu sądowi celem jej ponownego rozpoznania przekazał.

352.

Woźny sądowy, któremu poruczono pieczę nad złożonymi w archiwum aktami, spełnia w tym zakresie czynności rządowe, jest więc urzędnikiem w znaczeniu § 101 u. k. — Woźny taki, usuwając z akt znaczki stemplowe i sprzedając je, dopuszcza się zatem zbrodni z § 101 u. k.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 14 kwietnia 1932. II. 3. K. 136/32.

S. N. oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 grudnia 1931, I. K. A. 816/31.

Z uzasadnienia:

Oskarżony opiera kasację na przepisach art. 494 a) i b) k. p. k.

Uzasadniając zarzut kasacyjny z art. 494 a) k. p. k., oskarżony wychodzi, że jako woźny sądowy, przydzielony do archiwum sądowego, nie miał powierzonej sobie władzy nad archiwum, nie może być zatem uważany za urzędnika w znaczeniu § 101 u. k., następnie, że zdzieranie zużytych stempli z akt, znajdujących się w archiwum, nie może być pojęte jako nadużycie władzy, w końcu, że z czynności tej nie mogła dla nikogo wyniknąć jakakolwiek szkoda. W przyjęciu zatem kwalifikacji czynu jako zbrodni z § 101 u. k. oskarżony widzi nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa. — Zmierzająca do wykazania tego zarzutu kasacja jest nieuzasadniona. — Kwestję, czy przydzielony do czynności w archiwum woźny sądowy może być uważany za urzędnika w znaczeniu § 101 u. k., rozpatrzyć należy na tle pytania, czy spełniane przez niego czynności są czynnościami rządowymi („Regierungsgeschäfte“). Okoliczność, że ogólny nadzór nad archiwum sprawować ma i sprawuje urzędnik sądowy, a nie woźny, jest dla oceny kwestji powyższej obojętna, gdyż czynności woźnego, mieszczące się *implicite* w zakresie ogólnego nadzoru, sprawowanego przez urzędnika,

są przez woźnego spełniane samodzielnie i jako takie należą do jego zakresu działania, wykonywanego samoistnie i odpowiedzialnie. Innymi słowy: woźny nie jest odpowiedzialny za ogólny nadzór, odpowiada jednak za czynności sobie poruczone, chociażby się one mieściły w zakresie ogólnego nadzoru. Takimi czynnościami są te, które wyrażają się w pojęciu bezpośredniej pieczy nad aktami, złożonymi w archiwum, w szczególności deponowanie aktów, czuwanie nad ich utrzymywaniem w stanie nieuszkodzonym, zapobieganie uszkodzeniu ich lub zaginięciu i t. p. Czynnością sądową („Regierungsgeschäfte“) jest czynność, polegająca na strzeżeniu interesu Państwa, ujawniającego się w prawidłowym wykonywaniu pełni władzy państwowej, a więc także wymiaru sprawiedliwości. W zakresie wymiaru sprawiedliwości leży między innymi strzeżenie praw obywateli, związanych z tym wymiarem, z czego wynika prawo i obowiązek Państwa do czuwania nad materialnym upostaciowaniem się wymiaru sprawiedliwości w formie aktów sądowych, co znowu stanowi jeden z interesów Państwa w tej dziedzinie. Z powyższych wywodów widoczne jest, że czynności woźnego, któremu poruczono bezpośrednio pieczę nad złożonymi w archiwum aktami, są czynnościami rządowymi, a zatem woźny taki jest w tym zakresie urzędnikiem w znaczeniu § 101 u. k. W następstwie tego naruszenie praw i obowiązków, związanych z pieczę nad aktami, stanowi nadużycie powierzonej władzy, a nadużycie to w złym zamiarze, określonym w § 101 u. k. traktowane być musi jako zbrodnia, przepisem tym określona. Jak już powiedziano, do zakresu obowiązków woźnego, przydzielonego do archiwum, należy między innymi obowiązek urzymywania złożonych tam aktów w stanie nienaruszonym; oderwanie zatem lub odklejenie stempla, chociażby skasowanego, jest obowiązku tego przekroczeniem, a zatem winno być pojęte, jako nadużycie władzy. Pozbawienie aktu znaczka stemplowego może przynieść szkodę materialną stronie, która była obowiązana do uiszczenia opłaty skarbowej, a w każdym razie pozbawia władzę skarbową możliwości prawidłowej i ścisłej kontroli, co do tych opłat; godzi zatem także pośrednio w interes Skarbu Państwa. Takie zatem działanie, chociażby przedsięwzięte nie w tym wprost celu, by wyrządzić szkodę materialną stronie, lub pozbawić władzę skarbową możliwości kontroli, jeśli zostało wykonane w innym złym zamiarze, to jednak musi być pojęte, jako zbrodnia z § 101 u. k., ponieważ owa szkoda (w prawach materialnych strony i w prawie kontroli władzy skarbowej) z działania takiego zwyczajnie wynika lub łatwo wyniknąć może (zamiar pośredni z § 1 u. k.). Świadomość sprawcy, iż szkoda powstanie, lub też powstać może, wystarcza do przyjęcia złego zamiaru, określonego w

przepisie § 101 u. k., Sąd, opierając się na ustaleniach, że oskarżony, jako woźny był przydzielony do archiwum Sądu Okręgowego w Rzeszowie od początku roku 1930, że w okresie od stycznia do czerwca i w sierpniu 1930 zrywał z akt, znajdujących się w archiwum, znaczki stemplowe i sprzedawał je współoskarżonemu, zastosował prawidłowo ustawę karną kwalifikując to działanie jako zbrodnię nadużycia władzy z § 101 u. k.

353.

W miejscowościach klimatycznych wtedy zachodzi zawodowe wykonywanie przemysłu gospodniego wymagające uzyskania koncesji, jeżeli ktoś urządza kilka lub więcej pokojów, których dla siebie nie potrzebuje i nie używa, specjalnie w tym celu, aby wynajmować je w czasie sezonu letnikom, nie zaś wtedy, gdy stały mieszkaniem miejscowości klimatycznej odnajmuje w sezonie letnim część swego własnego, zajmowanego normalnie mieszkania.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 18 kwietnia 1932. II. 3. K. 130/32.

S N. wskutek kasacji Prokuratora Okręgowego w Nowym Sączu uchylił wyrok tego Sądu z dnia 9 grudnia 1931, II. Kad. 590/31 i sprawę temu samemu sądowi do ponownego jej rozpoznania w innym składzie sędziowskim przekazał.

Uzasadnienie:

Kasacja Prokuratora Sądu Okręgowego w Nowym Sączu od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 9 grudnia 1931 II. Kad. 590/31, którym oskarżonego uniewinniono z oskarżenia o przekroczenie z art. 8 rozp. Prez. Rzp. z dnia 7 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468, oparta na zarzucie nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, jest uzasadniona.

Według ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku, oskarżony jako właściciel domu w Krościenku n/D., składającego się z 7 pokojów, wynajmował letnikom w sezonie letnim 1931 r. umeblowane pokoje bez pościeli. Sąd wyrokujący, wychodząc z założenia, iż tylko prowadzenie hoteli, domów zajeżdnych, pensjonatów i lokali gier w karty, jako wyraźnie w punkcie 6 art. 8 cyt. rozp. wymienionych, wymaga uprzedniego uzyskania koncesji, nie dopatrzył się w czynie oskarżonego znamion wykroczenia z art. 126 wymienionego rozporządzenia, a to tembardziej, że oskarżony wynajmował pokoje tylko w miesiącach letnich, traktując to zajęcie jako uboczne, a nie zawodowe.

Przedewszystkiem Sąd Najwyższy zauważył, że cytowane rozporządzenie zaliczyło w art. 8 p. 6 do przemysłu koncesjonowanego, przemysł gospo-

dni w ogólności, przytoczenie zaś w nawiasie kilku rodzajów tego przemysłu ma charakter przykładowy i bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich rodzajów przedsiębiorstw, podpadających pod pojęcie przemysłu gospodniego. Przemysł gospodni polega na zawodowym przyjmowaniu obcych, t. j. na udzielaniu do bezpośredniego używania urządzonych lokali osobom obcym, a więc takim, które nie pozostają do posiadacza danego lokalu w stosunku pokrewieństwa lub bliższej towarzyskiej zażyłości. Co się dotyczy wymogu, by przyjmowanie obcych było zawodowe, to dla rozstrzygnięcia pytania, czy pewne zatrudnienie wykonywane jest zawodowo lub nie, nie jest miarodajna okoliczność, iż pewna osoba oddaje się danemu zatrudnieniu przez dłuższy lub krótszy okres czasu (są zajęcia t. zw. sezonowe, które z natury rzeczy trwają tylko przez pewien okres czasu w roku), lecz okoliczność, czy dane zatrudnienie ma charakter zajęcia widocznie obliczonego na zysk, a nie przedstawia się jedynie jako uboczne t. zw. domowe zajęcie. Za takie uboczne domowe zajęcie uważa się, jeżeli chodzi o przyjmowanie obcych na mieszkanie odnajmowanie części własnego mieszkania innym osobom z tem jednak zastrzeżeniem, że liczba wynajmowanych w ten sposób urządzonych pokojów nie przekracza ilości, która wskazywałaby niewątpliwie na to, iż właścicielowi mieszkania nie chodzi jedynie o ekonomiczne wyzyskanie posiadanego mieszkania, lecz wprost o stworzenie sobie czy to głównego, czy też ubocznego źródła zarobkowania. Wskazówkę, kiedy należy uważać wynajmowanie umeblowanych pokojów za dokonywane zawodowo, znaleźć można poniekąd w przepisie art. 3 p. 13 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który zwalnia od obowiązku opłacania tego podatku osoby utrzymujące pokoje umeblowane, jeżeli ilość odnajmowanych pokojów nie przekracza dwóch.

Powszechnie jest znane, że stali mieszkańcy miejscowości klimatycznych odnajmują w sezonie letnim części zajmowanych przez nich normalnie mieszkań, oczywiście też jest, że tego rodzaju postępowania nie można uważać za zawodowe wykonywanie przemysłu gospodniego, lecz traktować je należy jako uboczne domowe zajęcie. Inaczej jednak przedstawia się rzecz, jeżeli ktoś urządza kilka lub nawet więcej pokojów, których dla siebie nie potrzebuje i nie używa, specjalnie w tym celu, by wynajmować je w czasie sezonu przybywającym z innych miejscowości letnikom. W tym ostatnim wypadku zachodzi niewątpliwie zawodowe wykonywanie przemysłu gospodniego i uzyskanie przez danego przedsiębiorcę koncesji przedstawia się jako w myśl przepisu art. 8 p. 6 niezbędne.

W niniejszym wypadku sąd wyrokujący nie rozważył wcale, czy wynajmowane przez oskarżonego pokoje stanowiły część mieszkania oskarżonego,

czy normalnie były przez niego bezpośrednio w ciągu pozostałych miesięcy używane, czyli też oskarżony specjalnie urządził te pokoje poza obrębem swego mieszkania w tym celu, by je w sezonie wynajmować i czerpać stąd zysk, nie uwzględnił też ilości wynajmowanych pokoi, a zatem nie wziął pod uwagę tych wszystkich okoliczności, które mogą stanowić podstawę ustalenia, czy w danym wypadku zachodziło zawodowe wykonywanie przez oskarżonego usługowego zatrudnienia, które cytowane rozporządzenie uważa za przemysł gospodni. Brak ustaleń w tym względzie i wyrażenie przez sąd wyrokujący mylnego poglądu co do znaczenia przepisu art. 8 p. 6 cyt. rozp. dowodzi, iż zaskarżony wyrok zasadza się na nieprawidłowej wykładni wchodzącego w grę w danej sprawie prawa materialnego, wobec czego Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchyla i sprawę sądowi wyrokującemu do ponownego rozpoznania przekazuje.

354.

Obrazą w rozumieniu § 312 u. k. są wszelkiego rodzaju oświadczenia i czyny, przedstawiające się jako obraźliwe w najogólniejszym pojęciu, którei sprawca wyraża osobie z § 68 u. k. swą wzdargę.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 18 kwietnia 1932. II. 3. K. 127/32.

S. N. wskutek kasacji Prokuratora Okręgowego w Przemyślu uchylił wyrok tego Sądu z dnia 5 listopada 1931, III. 2. Ka. 351/31 i sprawę temu samemu Sądowi celem ponownego jej rozpoznania w innym składzie sędziowskim przekazał.

Uzasadnienie:

Podstawą kasacji prokuratora są zarzuty nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i obrazy przepisów postępowania sądowego (art. 494 a. b. k.p.k.).

Sąd wyrokujący uniewinniając oskarżonego z oskarżenia o przekroczenie z § 312 u. k. wyszedł z założenia, że wyrażenie się: „przedstawiciela władzy faszystowskiej, który więc celowo rozwiązuje, nie uznaje”, użyte w odniesieniu do pełniącego służbę komisarza Policji Państwowej, nie mieści w sobie znamion słownej zniewagi, określonej w powołanym wyżej §-fie. Pogląd ten, polegający na błędnej wykładni rzeczowego przepisu u. k., nie może być uznany za trafny. Obrazą w rozumieniu § 312 u. k. są wszelkiego rodzaju oświadczenia i czyny, przedstawiające się jako obraźliwe w najogólniejszym pojęciu, którei sprawca wyraża osobie wymienionej w § 68 u. k. zajętej wykonaniem polecenia władzy albo pełnieniem urzędu lub służby

swą wzdargę. Już w samym oświadczeniu oskarżonego „nie uznaje przedstawiciela władzy faszystowskiej” zwróconem do komisarza Policji Państwowej, a więc urzędnika Państwa Polskiego, pełniącego swą służbę, dopatrzeć się można chęci poniżenia powagi tej osoby urzędowej, słowa te bowiem w warunkach, w jakich oskarżony miał je wypowiedzieć, mogły być snadnie tłómaczone jako wyraz wzdargi dla wymienionego w wyroku komisarza Policji Państwowej, a mianowicie jako wyraz zapatrywania, iż urzędnik ten, jako wykonawca obcego Państwu Polskiemu systemu politycznego, nie zasługuje na posłuch. W wyrażeniu się jednak, które sąd wyrokujący uznał za niewykazujące cech przekroczenia z § 312 u. k., mieści się nadto zarzut, iż będący w mowie urzędnik celowo więc rozwiązał, słowa zaś te w danych warunkach mogły, jak słusznie kasacja podnosi, oznaczać i być rozumiane jako zarzut rozmyślnego, bezprawnego i nieuzasadnionego wzięcia w niepamięć bezpieczeństwa publicznego naczelnika służącej wspomnianemu urzędnikowi władzy. Pogląd więc, jakoby określone wyżej oświadczenie nie mogło być poczytane za zniewagę jest oczywiście chybotliwy.

Co się tyczy uiewinnienia oskarżonego z oskarżenia o przekroczenie z § 314 u. k. Sąd Najwyższy zauważa, że co istoty tego przekroczenia nie wymaga się bynajmniej stwierdzenia, że działanie oskarżonego rzeczywiście przeszkodziło wykonaniu urzędu lub służby, konieczne jest tylko ustalenie, że oskarżony dopuścił się pewnego działania w zamiarze przeszkodzenia czynności urzędowej. Sąd wyrokujący nie rozważał, czy oskarżony działał w wspomnianym zamiarze, przeciwnie zaś z treści uzasadnienia wyroku można wysnuć wniosek, iż za rozstrzygającą dla oceny zarzuconego oskarżonemu czynu uznał samą okoliczność, iż czyn ten wykonaniu służby funkcjonariuszów policyjnych, polegającej na zrealizowaniu rozwiązania zgromadzenia, nie przeszkodził. I w tym więc względzie zaskarżony wyrok zawiera braki, które wskazują, że sąd wyrokujący uniwiniając oskarżonego oparł się na nieprawidłowej wykładni przepisu § 314 u. k.

Z powyższych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok, nie wdając się w rozpoznanie podniesionego również przez prokuratora zarzutu formalnego, uchyla, i sprawę do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu przekazuje.

355.

Brak podpisu strony przyjąć można tylko wtedy, gdy pod pismem znajdują się zupełnie nieczytelne i niepowiązane ze sobą znaczki, co do których zachodzi poważna wątpliwość, czy mają one wyobrażać li-

tery i czy umieszczono je pod pismem celem wskazania osoby, od której pismo pochodzi.

Postanowienie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 18 kwietnia 1932. II. 3. K. 209/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 451 k.p.k., uwzględniając zażalenie oskarżonego i obrońcy uchylił zarządzenie przewodniczącego Wydziału III Karnego Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 13 stycznia 1932 K. A. 600/31, któremu odmówiono przyjęcia kasacji oskarżonego od wyroku tego Sądu z dnia 20 października 1931 K. A. 600/31, i kasację przyjął.

Uzasadnienie:

Celem uniknięcia możliwych wątpliwości co do autentyczności podpisu i nadania podpisowi cech oryginalności, liczne osoby, zwłaszcza zaś te, które wskutek swego zawodu lub stanowiska muszą się częściej czy to na prywatnych, czy też publicznych dokumentach podpisywać, starają się przy podpisywaniu się uwydatnić szczególnie pewne charakterystyczne cechy swego pisma. Podpis tych osób nabiera wskutek tego oryginalnego, charakterystycznego wyglądu, utrudniającego jego podrobienie, staje się jednak zazwyczaj mniej czytelny.

Zważywszy to, należy się w bardzo znacznej ilości wypadków liczyć z mniejszą lub większą nieczytelnością podpisu, przyjmując zaś, że zachodzi brak podpisu, można tylko w tym wypadku, gdy pod pismem znajdują się zupełnie nieczytelne i niepowiązane ze sobą znaczki, co do których zachodzi poważna wątpliwość, czy mają one wyobrażać litery i czy umieszczono je pod pismem celem wskazania osoby, od której pismo pochodzi.

Kwestję, czy pismo procesowe strony odpowiada warunkom formalnym, jako kwestję formalną, a nie merytoryczną, Sąd Najwyższy rozstrzyga samoistnie i nie jest wiązany ani wyrażeniem zapatrywania niższej instancji, ani poczynionami przez nią ustaleniami. Badając zakwestjonowany przez przewodniczącego Wydziału podpis, uznać należy, że jest on wprawdzie nieczytelny, nie można jednak powiedzieć, zwłaszcza w związku z czytelnością winiet, by były to tylko nieczytelne znaczki, niewykazujące żadnego podobieństwa z literami alfabety. Przeciwnie, dają się w nim odróżnić pierwsze litery O. W., które wiążą się z całością tak, że nie nasuwa się żadna wątpliwość co do tego, iż te połączone ze sobą litery i znaki, umieszczone na wywodzie kasacji, są podpisem obrońcy, który podobnie ale nieco czytelniej podpisał się na pełnomocnictwie.

Z tych zasad zażalenie oskarżonego i jego obrońcy uznano za słuszne. W końcu zauważa się, że podpis, jak to wynika już z samego brzmienia tego wyrazu, ma być umieszczony pod pismem, a nie nad pismem lub obok pisma.

356.

1) Przepisy art. 366 lit. e) i 367 lit. a) k. p. k. nie wymagają przytoczenia danych, określających przestępstwo w całej jego postaci faktycznej, lecz tylko określenia przestępstwa pod względem faktycznym w ramach jego prawnej kwalifikacji.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 14 kwietnia 1932. II. 3. K. 162/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Stryju z dnia 22 wrześ. 1931 r. Ka. 192/31.

Uzasadnienie:

Kasacja opiera się na zarzutach kasacyjnych z art. 494 lit. a) b) k.p.k. Właściwie tylko jeden zarzut z prawa materialnego (art. 494 lit. a) k. p. k.) jest w kasacji postawiony jako samoistny, inne zaś zarzuty tego rodzaju połączone są z zarzutami formalnymi, tak, że rozpatrywać je można tylko równocześnie w płaszczyźnie zarzutów kasacyjnych, prawa materialnego (art. 494 a. k. p. k.) i formalnego (art. 494 lit. b) k.p.k.)

Zarzut z prawa materialnego, który określono jako samoistny, przytoczony jest w ust. III kasacji. Twierdzi mianowicie oskarżony, że rozdawanie ograniczonej liczby ulotek nie jest identyczne z pojęciem „publicznego obwieszczenia“, przyjętem w przepisie § 308 u.k., gdyż jak twierdzi oskarżony, przez publiczne obwieszczenie należy rozumieć, przybicie na murach, przemówienie, wykład it.p. Zarzut ten jest chybiony. Ustawa tylko przykładowo określa sposób „publicznego ogłaszania“ w formie „afiszowania, publicznych mów i odczytów“, a dodając słowa „i tym podobne“, temsamem dopuszcza także przyjęcie innych sposobów, które mają na celu lub też wywołują następstwa, dające się podciągnąć pod pojęcie „publicznego ogłaszania“. Takim sposobem jest oczywiście także rozszerzanie pism, ulotek i wszelkie inne czynności, które są zdolne podać wieść pewną do wiadomości publicznej np. wyświetlenie, podanie w drodze radiowej i t.d.

Następny zarzut z prawa materialnego łączy się z zarzutem formalnym i streszcza się w zdaniu, że treść rozszerzanego „biuletynu“ wyczerpuje znamiona występku z § 300 u.k., a nie przekroczenia z § 308 u.k., że wobec tego właściwy do osądzenia sprawy byłby Sąd przysięgłych.

I ten zarzut jest nieuzasadniony. Przedewszystkiem nie uzasadnia oskarżony tego zarzutu w sposób ustawą przepisany (art. 495 k.p.k.), następnie o istocie przestępstwa nie decydują zapatrywania stron, lecz poczynione przez sąd ustalenia. Gdy zatem Sąd ustalił momenty, które działanie oskarżonego kwalifikują jako przestępstwo, przypisane

mu w wyroku, którego osądzenie należy do jego właściwości i gdy ustalenia te nie dają podstawy do przyjęcia innej kwalifikacji prawnej, ponieważ nie ustalono, by w „biuletynie” poniżono zarządzenia władz i podburzano przeciw władzom państwowym lub poszczególnym organom rządu, nie może być mowy o nieprawidłowym zastosowaniu ustawy przy określeniu przestępstwa, a w związku z tem odpada też kwestja rzeczowej właściwości sądu.

Zarzut formalny, że sentencja wyroku nie odpowiada przepisom art. 366, 367 k.p.k., ponieważ nie zawiera określenia wieści, którą Sąd uważa za fałszywą oraz, że Sąd wogóle nie ustalił, które wieści zawarte w rozszerzonym „biuletynie” uważa za fałszywe, mieści w sobie także zarzut materalny, że ustalenia przez Sąd poczynione nie uzasadniają orzeczenia. Rozpatrując ten zarzut z punktu widzenia art. 495 lit. b) k.p.k., stwierdzić należy, że nie można się dopatrzeć żadnej wadliwości w sentencji wyroku i że Sąd poczynił ustalenia co do tego, co w „biuletynie” uważa za wieść fałszywą. W szczególności nie należy do „określenia czynu zarzuconego (art. 366 lit. e) k.p.k.), lub przypisanego (art. 367 lit. a) k.p.k.) oskarżonemu” przytoczenie danych, określających przestępstwo w całej jego postaci faktycznej, gdyż wedle tych przepisów wystarcza określenie przestępstwa pod względem faktycznym tylko w ramach jego prawnej kwalifikacji, jeśli dane faktyczne są przedmiotem ustaleń. W zaskarżonym zaś wyroku przytoczono te zdania, których rozszerzanie, oczywiście jako fałszywych, uważa Sąd za karygodne w myśl § 308 u.k. Zdania te wyraźnie przytoczone są w wyroku Sądu I instancji, a dotyczą one wniosków, które na podstawie prawdziwego zdarzenia, t. j. zgromadzenia się pewnej ilości oficerów w przedsiönku gmachu sejmowego w dniu 31 października 1929, wysnute są co do zamierzeń rządu, a w szczególności zbrojnego „rozprawienia się z opozycją sejmową” i t.d. Wsnucia takich wniosków nie uzasadniał przedstawiony wyżej incydent, słusznie też Sąd uznał wnioski w tej formie przedstawione za wieść nieprawdziwą i publiczne bezpieczeństwo niepokojącą. Fałszywość bowiem wieści polega między innymi także na przejawianiu doniosłości nawet prawdziwego faktu, celem uczynienia go w tej postaci podstawą wniosku, który oczywiście przez to staje się wnioskiem fałszywym. Z tych zatem przyczyn zarzut powyższy jest nieuzasadniony z punktu widzenia obu ustępów art. 494 k.p.k.

Zali się w końcu oskarżony, że Sąd nie dopuścił dowodów na okoliczności, dotyczące dobrej wiary oskarżonego.

Zarzut ten jest bezpodstawny, gdyż oskarżony wniosku takiego nie złożył ani nie ponowił na

rozprawie przed Sądem odwoławczym (zob. prot. rozpr. K. 32, 33).

Z tych zasad Sąd Najwyższy kasację oskarżonego oddalił.

357.

Z przepisu § 12, rozważonego łącznie z § 42 pat. o broni, wynika, że zakaz posiadania broni innej, niż określona w § 2, nie musi dotyczyć indywidualnie wymienionego posiadacza broni, lecz zakaz taki może być ogólny np. rozporządzenie Wojewody.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 18 kwietnia 1932. II. 3. K. 138/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 30 listopada 1931 r. III. Ka. 297/31.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego oparta na zarzucie nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa (art. 494 a. k.p.k.) nie jest uzasadniona.

Sąd wyrokujący uznał wprawdzie mylnie zakwestjonowaną u oskarżonego dubeltówkę za broń zakazaną, z ustaleń bowiem faktycznych wyroku nie wynika, by broń ta miała cechy określone w § 2 ces. pat. z 24/10 1852 r. Nr. 223 Dz. P.P. austr., nie jest jednak słuszny zarzut kasacji, jakoby poza posiadaniem broni zakazanej w rozumieniu przytoczonego wyżej § 2 cyt. pat. można było przyjąć istotę przekroczenia z § 32 cyt. pat. za stwierdzoną tylko w wypadkach, gdy ilość posiadanej broni jest tak wielka, że może wzbudzić uzasadnione podejrzenie nadużycia, lub gdy posiadaczowi broni posiadania jej indywidualnie zabroniono. Przepis § 12 cyt. patentu, w którym jest mowa o zakazie przez ustawę lub władzę posiadania innej, niż określona w § 2 broni, nie można rozumieć w ten sposób, iżby wspomniany zakaz musiał dotyczyć indywidualnie wymienionego posiadacza broni, przeciwnie z przepisu tego rozważonego łącznie z § 42 patentu wynika, że zakaz taki może być także ogólny. Skoro zaś, jak to wynika ze znajdującego się w aktach odpisu rozporządzenia Wojewody Lwowskiego z dnia 22 lutego 1925 r. L. 3149/1925/1.2., Województwo Lwowskie zabroniło na zasadzie wspomnianego § 42 cyt. patentu aż do odwołania posiadanie bez zezwolenia władzy wszelkiego rodzaju broni palnej i wezwało posiadaczy takiej broni do oddania jej do przechowania starostwom, zatrzymanie przez oskarżonego posiadanej dubeltówki i przechowywanie jej u siebie przedstawiało się jako bezprawne

posiadanie broni i uzasadniało w zupełności podciągnięcie tego jego czynu pod przepis § 32 cyt. patentu.

Zarzut więc, jakoby zaskarżonym wyrokiem pogwałcono ustawę karną materialną jest chybiony, a kasację na tym zarzucie opartą Sąd Najwyższy oddala.

358.

W razie złożenia przez stronę wniosku o przyznanie prawa ubogich przed upływem terminu do wywodu kasacji nieprzyjęcie kasacji z powodu niezłożenia kaucji kasacyjnej może nastąpić tylko w wypadku, jeżeli wniosek o przyznanie prawa ubogich prawomocnie oddalono.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 18 kwietnia 1932. II. 3. K. 219/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 451 k.p.k., uwzględniając zażalenie oskarżonych, uchylił zarządzenie Sądu Grodzkiego w Krośnie z dnia 3 czerwca 1931. VI. Kg. 2064/30, któremu odmówiono przyjęcia wywodu kasacji oskarżonych od wyroku tego Sądu z dnia 25 marca 1931 Sygn. VI. Kg. 2064/30, i akta sprawy temu Sądowi celem powzięcia postanowienia co do prawa ubogich i ponownego zarządzenia w przedmiocie przyjęcia kasacji przekazał.

Uzasadnienie:

Z brzmienia art. 491 § 1 i 492 § 1 p.e. k.p.k. w związku z przepisem § 2 art. 492 k.p.k. (art. 1 p. 52 ustawy z 21/1 1931 Dz. U. R. P. Nr. poz. 60) wynika, że w razie złożenia przez stronę wniosku o przyznanie prawa ubogich przed upływem terminu do wywodu kasacji, nieprzyjęcie kasacji z powodu niezłożenia kaucji kasacyjnej może nastąpić tylko w wypadku, gdy wniosek o przyznanie prawa ubogich zostanie prawomocnie oddalony, skoro zatem oskarżeni jeszcze przed upływem wspomnianego terminu wniosek o przyznanie im prawa ubogich złożyli, a wniosek ten nie został jeszcze rozstrzygnięty, odmowa przyjęcia kasacji z powodu niezłożenia kaucji kasacyjnej przedstawia się jako przedwczesna.

359.

Do istoty przekroczenia z § 482 u. k. należy, aby przemysłowiec trudnił się publiczną sprzedażą towarów a nie sprzedażą, ograniczoną tylko do ściśle określonego grona nabywców, np. członków kooperatywy.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 11 kwietnia 1932. II. 3. K. 118/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego W. B. uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Winnikach z dnia 16 lipca 1931 Kg. 198/31 i tego oskarżonego uniewinnił, a stosując art. 500 k. p. k. uniewinnił także współoskarżonych, którzy kasacji nie złożyli.

Uzasadnienie:

Sankcja karna z § 482 u.k. zwrócona jest przeciw przemysłowcom, którzy towary należące do koniecznych potrzeb codziennego życia trzymając celem sprzedawania ich ogółowi, do istoty więc tego przekroczenia należy stwierdzenie, że dany przemysłowiec trudni się publiczną, a więc nie — ograniczoną tylko na pewne ściśle określone grono nabywających, sprzedażą wspomnianych towarów. Rozstrzyga tu oczywiście faktyczny stan rzeczy, sama więc okoliczność, iż działalność kooperatywy, które członkami dyrekcji i rady nadzorczej są oskarżeni, w myśl statutu winna się ograniczać wyłącznie do członków, nie stałaby na przeszkodzie zastosowaniu wspomnianego przepisu, gdyby stwierdzone zostało, że kooperatywa — możliwie wbrew postanowieniom statutu — utrzymywała sklep dostępny dla każdego i faktycznie sprzedawała towary nie tylko swym członkom, lecz także osobom obcym. W danym jednak wypadku nie stwierdzono i nie ustalono, by będąca w mowie kooperatywa sprzedawała towary nieczłonkom, przeciwnie sprawa niniejsza wynika stąd, iż funkcjonariusze kooperatywy powołując się na postanowienia statutu, odmawiali sprzedaży towarów osobom nienależącym do kooperatywy. W tym stanie rzeczy kasacja oskarżonego, oparta na zarzucie nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, a mianowicie błędnej wykładni z § 48 u.k. jest w całej pełni uzasadniona. Skoro bowiem dana kooperatywa nie utrzymywała publicznego, dostępnego dla wszystkich sklepu i działalność swą ograniczyła wyłącznie do zaopatrywania w towary swych członków, nie można w odmowie sprzedaży towarów osobie nie będącej członkiem kooperatywy dopatrzeć się istoty przekroczenia z § 48 u.k. w czynie tym bowiem brak jednego z istotnych znamion tego przekroczenia.

Aczkolwiek wymieniony wyżej wyrok Sądu Grodzkiego w Winnikach zaskarżył tylko oskarżony M. B., to jednak ze względu, że te same względy przemawiają za uchyleniem wyroku także na rzecz dalszych współoskarżonych, którzy kasacji nie złożyli, Sąd Najwyższy, stosując przepis art. 500 k. p.k., uchyła zaskarżony wyrok w całości i ze względu na brak w czynie oskarżonych znamion przestępstwa wydaje co do wszystkich oskarżonych na mocy art. 518 k.p.k. wyrok uniewinniający.

360.

Zaniechanie założenia apelacji przez oskarżyciela prywatnego od wyroku, niezłatwiającego całego oskarżenia, uważać należy za domniemane odstąpienie od oskarżenia co do czynów, nieobjętych wyrokiem.

Jeżeli również oskarżony nie podniósł w apelacji zarzutu z powodu niewyczerpania oskarżenia, to można uznać, że i oskarżony wyraził milcząco swą zgodę na odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia, wskutek czego zająd wówczas przewidziane w art. 68 k. p. k. warunki umorzenia postępowania.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 1932. II. 3. K. 171/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżyciela prywatnego od wyroku Sądu Okręgowego w Stanisławowie z dnia 5 listopada 1931 r. IV. Ka. 705/31.

Z uzasadnienia:

W akcie oskarżenia z daty 22/6 1931 r. wniósł oskarżyciel prywatny o ukaranie oskarżonego za to, iż w doniesieniu skierowanem do Izby Skarbowej we Lwowie zarzucił mu:

1) że zaniechano się w urzędowaniu, spóźnia się zawsze, nie przestrzega godzin urzędowych i wychodzi z biura wcześniej, niż to jest przepisane,

2) że dnia 25 maja 1931 r. w stanie podpitym wywołał awanturę w szynku, tudzież za to:

3) że w toku dochodzeń dyscyplinarnych podniósł wobec naczelnika Urzędnika Skarbowego dalszy zarzut, iż oskarżyciel prywatny przymusza wieciorami niepowołane osoby w biurze.

Sąd I instancji wydał po przeprowadzeniu rozprawy wyrok, którym skazał oskarżonego za przekroczenie z § 488 u.k. popełnione przez obwinienie oskarżyciela prywatnego o czyn określony wyżej pod 2), pominął natomiast zupełnie tak w sentencji wyroku, jakoteż w uzasadnieniu zarzuty wskazane pod 1) i 3).

Niewyczerpanie oskarżenia jest uchybieniem procesowem, które mogło być przez oskarżyciela prywatnego w drodze apelacji zaskarżone, oskarżyciel prywatny jednak apelacji od wyroku pierwszej instancji nie zapowiedział ani nie wywiódł, natomiast apelację złożył oskarżony, który zażądał tylko zmiany wyroku i uniewinnienia go z oskarżenia o przekroczenie przypisane mu wyrokiem I instancji. W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy powinien był w myśl art. 484 b) k. p. k. ograniczyć się do rozpoznania sprawy w granicach apelacji, t. j. rozważyć tylko słuszność skazania oskarżonego za czyn wyżej pod 2) określony. — Okoliczność, iż oskarżyciel prywatny przez swego pełnomocnika zarzucił na drugiej rozprawie apelacyjnej, iż Sąd I-ej instancji nie wyczerpał oskarżenia, nie uzasadniała wcale rozpoznania przez Sąd odwoławczy dalszych

faktów, zarzuconych oskarżonemu w akcie oskarżenia, jednak nie objętych wyrokiem Sądu I instancji, skoro bowiem oskarżyciel prywatny nie podniósł tego zarzutu formalnego w przepisanej formie i w przepisany terminie (przez zapowiedzenie i wypowiedzenie apelacji), utracił przez to wogóle prawo podnoszenia go. Wychodząc z tego założenia, należy dalej uznać, że z powodu, iż Sąd odwoławczy obrażając przepis art. 484 k. p. k., wydał co do tych dalszych faktów wyrok uniewinniający, oskarżycielowi nie przysługują prawo zaskarżenia kasacją tej części wyroku Sądu odwoławczego, oskarżyciel bowiem przez niezaskarżenie wyroku I instancji utracił już wogóle prawo żądania ukarania oskarżonego za czyny obraźliwe, określone wyżej pod 1) i 3), zapadły więc wyrok uniewinniający nie obraża żadnych jego praw (art. 496 § 1 k. p. k.).

Poglądowi temu nie stoi na przeszkodzie przepis art. 68 k. p. k., który może miał na względzie Sąd odwoławczy, uwzględniając spóźniony zarzut oskarżyciela prywatnego. Przepis ten wyraża tylko zasadę, że po rozpoczęciu rozprawy decyzją, czy proces oparty na skardze prywatnej ma się toczyć lub nie, nie zależy już wyłącznie od woli oskarżyciela prywatnego, ale nie usprawiedliwia poglądu, iżby Sąd odwoławczy czy to z urzędu, czy na wniosek oskarżyciela prywatnego był obowiązany, wobec niewyczerpania oskarżenia przez Sąd I instancji, sam oskarżenie to załatwić. Zaniechanie założenia apelacji przez oskarżyciela prywatnego od wyroku niezłatwiającego całego oskarżenia uważać należy za domniemane odstąpienie od oskarżenia co do czynów, nieobjętych wyrokiem, skoro zaś i oskarżony w swej apelacji wniósł jedynie o uchylenie wyroku i o uniewinnienie go z oskarżenia o czyn, objęty wyrokiem, nie podniósł zaś żadnego zarzutu z powodu niewyczerpania oskarżenia i nie domagał się wydania wyroku także co do czynów pominiętych przez Sąd I instancji, przyjąć należy, że i oskarżony na odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia milcząco wyraził swą zgodę. Wskutek tego zaszyły przewidziane w art. 68 k. p. k. warunki umorzenia postępowania, a tem samem dalsze postępowanie było wogóle niedopuszczalne.

W tym stanie rzeczy wszelkie zarzuty kasacji zwrócone przeciw tej części wyroku, którą oskarżonego uniewinniono z oskarżenia o czyny, nieobjęte wyrokiem I instancji, nie mogą być oczywiście uwzględnione w postępowaniu kasacyjnem.

361.

Jeżeli strona, której zapowiedzenia środka odwoławczego zaniechano wciągnąć do protokołu rozprawy, nie skorzysta z uprawnień, przysługujących jej na mo-

cy art. 239 k. p. k. przed wysłaniem akt do wyższej instancji, to późniejsze wyjaśnienia sądu w tym względzie nie mają znaczenia prawnego i nie mogą być uwzględnione.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 2 maja 1932. II. 3. K. 285/32.

Sąd Najwyższy kasację Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie od wyroku tego Sądu z dnia 13 stycznia 1932 Kad. 2963/31, bez rozpoznania pozostawił.

Uzasadnienie:

W nadesłanych w dniu 16/3 1932 z kasacją Prokuratora aktach sprawy brak wzmianki o tem, by Prokurator kasację zapowiedział (art. 468, 489 § 3 k. p. k.). Wprawdzie pismem z 12/4 1932 VI. Kad. 2963/31 wyjaśnił Sąd Okręgowy we Lwowie, że oskarżyciel zapowiedział kasację na rozprawie, która się odbyła w dniu 13 stycznia 1932, a zapowiedzi tej tylko przez przeoczenie w protokole rozprawy nie uwidoczniono, wyjaśnienie to jednak nie ma znaczenia prawnego, gdyż nie nastąpiło w czasie, sposobie i formie, przepisanych w art. 238 lub 239 k. p. k. W przepisie art. 236 k. p. k. wyraża ustawa zasadę, że protokół stanowi wyłączny dowód zachowania form postępowania, chyba, że udowodniono świadomy fałsz. Protokół uważa się za zakończony w chwili, gdy został podpisany przez osoby, wymienione w art. 237 § 1, 3 k. p. k. Zakończony w myśl art. 237 k. p. k. protokół, jak długo jeszcze pozostaje w sądzie, w którym go sporządzono, a w każdym razie przed przesłaniem akt do wyższej instancji, może być sprostowany, ale tylko na żądanie strony (art. 239 k. p. k.). Inicjatywa co do sprostowania protokołu, zakończonego w myśl art. 237 k. p. k., sądowi nie służy, a sprostowanie takiego protokołu na żądanie strony powinno być dokonane w osobno podpisanym dopisku (art. 238 k. p. k.). Prawo strony żądania sprostowania protokołu w myśl art. 239 k. p. k. jest w stosunku do przepisu art. 236 k. p. k. koncesją, z której strona może skorzystać. Nieskorzystanie z tego uprawnienia pociąga za sobą konsekwencje proceduralne, wynikające z przepisu art. 236 k.p.k. Gdy zatem Sąd wskutek omyłki, lub zapomnienia sporządził protokół błędny lub niepełny, a strona nie skorzystała przed wysłaniem akt do wyższej instancji z uprawnienia, przysługującego jej na mocy art. 239 k. p. k., to to zaniedbanie musi być stronie poczytane za zawinienie, gdyż jest strony obowiązkiem czuwać, by prawa jej nie zostały naruszone (zob. orz. 4/3 1931 2K. 125/31 O. S. P. XI. Nr. 39). W tym wypadku nie nastąpiło sprostowanie protokołu przed wysłaniem akt do Sądu Najwyższego na żądanie Prokuratora. —

362.

Karygodne zatajenie i usuwanie poszlak należy uznać za działalność przestępczą, pozostającą w ścisłym związku z działaniem oskarżonego (art. 110 lit. c) k. p. k.).

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 2 maja 1932. II. 3. K. 259/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 6 lutego 1932 S. IV. 1 K. 403/31.

Z uzasadnienia:

.... Następny zarzut polega na tem, że Sąd wbrew wnioskowi oskarżonego zaniechał w myśl art. 110 c) k. p. k. zaprzysiężenia świadka J. O., uwzględniając w tym względzie wniosek Prokuratora.

Stan rzeczy przedstawia się mianowicie, jak następuje: Świadek P. F. zeznał, że przed dwoma laty oskarżony, ofiarując mu zapłatę 200 zł., prosił go, by mu (oskarżonemu) coś poradził, aby jego żona umarła. F. odmówił temu żądaniu i w jakiś czas potem posłał po J. O., dalekiego powinowatego oskarżonego i opowiedziawszy mu o propozycji oskarżonego, zwrócił mu uwagę, że należy temu jakoś zaradzić. Na to O. oświadczył, że oni, t.j. oskarżony i jego żona razem żyć nie mogą i albo on, albo ona muszą zejść z tego świata. Po śmierci żony oskarżony zwrócił się do świadka F. z prośbą by go nie wydał. O to zwracał się do F. także O. Sąd, dopuściwszy dowód ze świadka O. na okoliczności, dotyczące pożycia oskarżonego z żoną, postanowił nie odbierać przysięgi od niego w myśl art. 110 c) k. p. k. „wobec zeznań świadka F.“.

Z tego, acz krótkiego uzasadnienia postanowienia o niezaprzysiężeniu świadka, jest widoczne, że Sąd uważał świadka za podejrzanego bądź o udział w czynie oskarżonego, polegający na biernem zachowaniu się wobec znanych mu zamierzeń oskarżonego, bądź przynajmniej o działalność przestępną, pozostającą w ścisłym związku z działaniem oskarżonego, która to działalność polegała na wpływaniu na świadka F., iżby ten zataił jeden ze szczegółów, potępiających oskarżonego. Rozstrzygając zarzut podniesiony w kasacji w tym przedmiocie, należy rozważyć pytanie, czy takie ujęcie sprawy przez Sąd jest obrazą przepisów art. 108 i 110 lit. c) k.p.k. ewentualnie, czy jest uchybieniem, któreby mogło wywrzeć wpływ na treść wyroku (art. 498 k.p.k.). Przy pierwszym znowu pytaniu rozważyć należy, czy Sąd miał dostateczne podstawy do podejrzywania świadka o udział w czynie chociażby bierny, lub o wpływanie na świadka w celu zatajenia szczegółu obciążającego, oraz czy ten udział, lub to wpływanie może być uwa-

żane za przeszkodę zaprzysiężenia w myśl art. 110 lit. c) k.p.k.

Przyjmując za podstawę zeznania świadka F., powyżej przytoczone, nie można zarzucić braku logicznego uzasadnienia zapatrywaniu Sądu, iż świadek O., wyraziwszy przekonanie o konieczności śmierci jednego z małżonków, mimo że żył z nimi w bliższych stosunkach, nie przedsięwziął nic, aby zapobiec katastrofie, a gdy ta nastąpiła, starał się odsunąć od oskarżonego wszelkie podejrzenie. Jednak bierne zachowanie się świadka mogłoby być uważane za udział w przestępstwie, które jest przedmiotem postępowania, tylko wówczas, gdyby mogło być uważane za karygodne w myśl ustawy, a więc gdyby nosiło cechy współwiny lub pomocy (§ 212 u. k.). Aczkolwiek przepis art. 110 lit. c) k.p.k. nie określa pojęcia „udziału w przestępstwie”, jednak traktuje łącznie o „działalności przestępnej”, wykazuje, że także „udział w przestępstwie” musi być udziałem karygodnym. Do podejrzenia o taki udział brak podstaw, zaczem i bierne zachowanie się świadka nie mogło stanowić w tym wypadku przeszkody zaprzysiężenia.

Pozostaje zatem owo wpływanie na świadka F., by zataił okoliczność obciążającą oskarżonego. Redakcja art. 110 k. p. k. jest tego rodzaju, że przepis ten, określając możliwie ściśle zakres przeszkód zaprzysiężenia, jednocześnie obejmuje szerokie koło osób, które przysięgać nie mogą. Szczególnie przepis ust. c) art. 110 k.p.k., w którym mowa o osobach, podejrzanych o udział (karygodny, czynny i bierny) w przestępstwie samem i o osobach podejrzanych o (inną) działalność przestępną, pozostającą w ścisłym związku z działaniem oskarżonego, nie ogranicza koła tych osób do tych, których udział polegałby na działaniu, pozostającym w związku z wykonaniem przestępstwa, lecz rozszerza je na osoby, które w wykonaniu czynu karygodnego nie miały żadnego udziału, których działanie jest czynem odrębnym, jednak pozostaje w ścisłym związku z działaniem oskarżonego. Takim działaniem jest niewątpliwie zatajenie i rozmyślne usuwanie poszlak, a zatem, jak w tym wypadku, składanie świadka, by ten zamilczał o fakcie, który ma dla sprawy bardzo wielkie znaczenie. Z tego powodu, ponieważ Sąd miał dostateczne podstawy do tego, iżby świadka O. podejrzewać o takie działanie, postanowienie Sądu, co do niezaprzysiężenia świadka było uzasadnione.

Właściwie zatem odpada potrzeba traktowania tego postanowienia Sądu jako uchybienia pod kątem widzenia art. 498 k.p.k., gdyż nie jest ono obrazą przepisów postępowania karnego. W odpowiedzi jednak na wywody kasacji, w których przeciwstawiono wrażeniu, wywołanemu przez zaprzysiężenie zeznania świadka F., wrażenie, jakie musieli odnieść przysięgli ze skierowania przeciw świadkowi

O. podejrzenia, stwierdzić należy, że gdyby nawet można uważać postanowienie Sądu za uchybienie, to uchybienie to nie miałoby wpływu na treść wyroku. Przedewszystkiem bowiem w zakresie właściwej tezy dowodowej, co do której słuchany był i wedle wniosku oskarżonego miał być słuchany świadek O., t. j. w kwestji pożycia małżeńskiego oskarżonego i jego żony, a szczególnie w kwestji odnoszenia się oskarżonego do zmarłej w czasie jej choroby, zeznania tego świadka nie są jedyne i mają oparcie całkowite w zaprzysiężonych zeznaniach świadka W. W., a częściowo i w zeznaniach innych świadków. W tym zatem względzie nie mogło niezaprzysiężenie świadka wyrzucić tego rodzaju wrażenia, że zeznania jego są niewiarygodne. Co do rozmowy o propozycji oskarżonego, którą świadek F. miał prowadzić z O., O. zeznał, że tego zdarzenia nie pamięta. Co do nakłaniania świadka F. do zamilczenia o propozycji oskarżonego, O. wogóle nie był pytany. Zatem, co do tych dwóch okoliczności zaprzysiężenie lub niezaprzysiężenie świadka było rzeczą obojętną i nie mogło wyrzucić żadnego wpływu na przekonanie przysięgłych w kwestji winy, a tem samem i na treść wyroku...

363.

Obowiązek zawiadomienia oskarżonego, wydalonego z sali, o tem, co się stało w jego nieobecności, istnieje co do tych tylko czynności postępowania dowodowego, które dotyczą tego oskarżonego.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 4 maja 1932. II. 3. K. 320/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonych o i wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie jako Sądu przysięgłych z dnia 26 listopada 1931 Sygn. VII. 2 K. 52/31.

Z uzasadnienia:

.... Ostatni zarzut, podniesiony przez wszystkich trzech oskarżonych, a mianowicie zarzut uchybienia procesowego, określonego w art. 497 f.k.p.k. jest tylko pozornie słuszny. Racja tego przepisu leży w zasadzie, że oskarżony musi wiedzieć, co mu zarzucono, na czem zarzuty te polegają, jakie są przeciw niemu dowody, by mógł co do wszystkich okoliczności złożyć swoje wyjaśnienia. Dlatego też wedle art. 335 § 1 k.p.k. oskarżony ma prawo być obecny przy wszystkich czynnościach postępowania dowodowego. Tylko wyjątkowo, ze względu na porządek rozprawy (art. 309 k. p. k.), lub też, gdy zachodzi obawa, że obecność oskarżonego mogłaby wpłynąć krępująco na wyjaśnienia współoskarżonego, lub na zeznania świadka, albo biegłego (art. 335

§ 2 k.p.k.), można go ze sali wydalić, lecz należy mu po powrocie przedstawić, co się działo w jego nieobecności. Obecność zaś oskarżonego, jak powiedziano, konieczna jest tylko przy czynnościach postępowania dowodowego (art. 335 § 1 k.p.k.), a więc przy tych zdarzeniach, które mogą stanowić dowód jego dotyczący. Chodzi zatem o dowody we właściwym słowa znaczeniu oraz o wyjaśnienia współoskarżonego, które mogą być również podstawą ustaleń sądowych co do faktów (art. 335 k.p.k.). Oczywiście nie można mówić o konieczności obecności oskarżonego wówczas, gdy te „czynności postępowania dowodowego” nie dotyczą oskarżonego. W zasadzie wolno być oskarżonemu nieobecny przy tego rodzaju czynnościach, niewolno tylko sądowi wydalać go ze sali, gdy nie zachodzą warunki z art. 309 i 335 § 2 k.p.k., ani też prowadzić rozprawy w jego zaoczności, gdy obecność jego jest niezbędna (art. 300 § 2, 325 k.p.k.). Obowiązek zawiadomienia oskarżonego po wydaleniu ze sali o tem, co się stało w jego nieobecności, istnieje, gdy wydano go na czas przeprowadzenia czynności postępowania dowodowego i to oczywiście tego postępowania dowodowego, które dotyczy oskarżonego. Zaoczna jest rozprawa, gdy się ją rozpoczyna w jego nieobecności, w szczególności, gdy oskarżony nie został zapytany w myśl art. 332 k.p.k. i nie pouczone w myśl art. 333 k.p.k. Poza tem bowiem, mimo niezbędności obecności oskarżonego (art. 300 k.p.k.), samowolne wydalenie się oskarżonego, nie powoduje skutków zaoczności, jeśli został już przesłuchany (art. 326 k.p.k.). W danym wypadku poszczególni oskarżeni nie zostali wydaleny ani na podstawie przepisu art. 309 k.p.k., ani też na podstawie przepisu art. 335 § 2 k.p.k., lecz Sąd zarządził przesłuchanie oskarżonych po kolei, niewątpliwie ze względu na ich liczbę i możliwość długotrwałości przesłuchania każdego z nich. Ponieważ czyny karygodne, zarzucone poszczególnym oskarżonym są od siebie w przeważnej części oderwane, przeto nie można twierdzić, jakoby wyjaśnienia każdego z oskarżonych były czynnościami postępowania dowodowego w stosunku do innych. Z tem też się Sąd liczył, nie opierając swego zarządzenia na przepisie art. 335 § 2 k.p.k., gdyż zastosowanie tego przepisu było zbędne, lecz wydając to zarządzenie dla uproszczenia techniki przesłuchania. W szczególności wyjaśnienia oskarżonych K., J. P., Z. P., M. (przesłuchanych w dniu 19/10 1931), Cz., K., P., K. (przesłuchanych 21/10 1931), nie miały żadnego zgoła znaczenia dla oskarżonych K., D. i M., przesłuchanych 22/10 1931. Oskarżony K. już był obecny w czasie przesłuchania D., M. i dalszych. Dla D. i M. nie miały żadnego zgoła znaczenia wyjaśnienia K., a w czasie wyjaśnień M. i dalszych D. był na sali obecny. M. wogóle odmówił składania wyjaśnień, a nawet nie

skorzystał z ostatniego głosu. Krótko ujmując rzecz należy stwierdzić, że wyjaśnienia współoskarżonych, których przesłuchano w nieobecności oskarżonych K., D. i M., nie były w stosunku do nich „czynnościami postępowania dowodowego”. Przepis art. 497f. k. p. k. nie jest jednak mimo swej zasadniczej obligatoryjności (art. 506 k.p.k.), do tego stopia bezwzględnie obowiązujący, by wymagał zawiadomienia oskarżonego o takich nawet wynikach postępowania dowodowego, które oskarżonego wcale nie dotyczą. Na dzień tego przepisu spoczywa zasada, wyrażona w art. 335 § 1 k.p.k. Jako konsekwencja tej zasady pociąga przepis art. 497 f.k.p.k. za sobą uchylenie wyroku, gdy zarzucono słusznie w kasacji, że nie został uszanowany nakaz podyktowany koniecznością odstąpienia od zasady wyrażonej w art. 335 § 1 k.p.k., ale tylko w wypadku tej konieczności (zob. art. 326 k.p.k.) i w warunkach w ustawie (art. 309 § 1 i art. 335 k. p.k.) przewidzianych, t. j. wówczas, gdy zaszła konieczność wydalenia oskarżonego z powodów tam przewidzianych i na czas „czynności postępowania dowodowego”. Wypadek ten tutaj nie zachodzi. Oparcie kasacji na przepisie art. 497 .. k. p.k. nie jest zatem uzasadnione. Również nie jest uzasadniona kasacja oskarżonych K. i M., oparta na przepisie art. 497c. k. p. k., gdyż, jak to już poprzednio wykazano, skutek przesłuchania oskarżonych po kolei, prowadzenie rozprawy nie nabrało cech zaoczności.

364.

Natężenie obowiązku ponoszenia kosztów postępowania karnego na wnoszącego i popierającego oskarżenie ojca nieletniego pokrzywdzonego (art. 61 k. p. k.) jest prawnie uzasadnione.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 4 maja 1932. II. 3. K. 237/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 25 stycznia 1932, III. Ka. 781/31.

Uzasadnienie:

Kasacją zaskarżona jest tylko ta część wyroku, którą na rzecz oskarżonej zasądzono od A. E., jako ojca pokrzywdzonego B. E., koszty postępowania. Kasacja opiera się na zarzucie z art. 494 lit. b) k.p.k. cyfrowo zresztą w wywodzie kasacji nie oznaczonym. Słuszne jest zdanie kasacji, że kwestja ponoszenia kosztów postępowania może być rozstrzygnięta jedynie na podstawie przepisów k.p.k. i, że rozpoznawanie tej kwestji z punktu widzenia przepisów innych ustaw, w szczególności zaś

przepisów ustawy cywilnej, nie jest na miejscu. Trafność jednak tego poglądu prawnego jest znacznie osłabiona faktem, że wnoszący kasację sam także powołuje się na przepisy ustawy cywilnej, co zresztą nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia, gdyż pozatem kasacja jest zupełnie chybiona. Wskazując na to, że składający kasację A. E. działał imieniem swego syna, pokrzywdzonego B. E., liczącego 6 lat życia, A. E. wywodzi, opierając się na przepisach art. 70—72 k.p.k., że właściwym oskarżycielem posiłkowym jest pokrzywdzony, t. j. B. E. ojciec zaś jego „uzupełnia jedynie jego brak zdolności procesowej”, że zatem w myśl art. 561 lit. a) k.p.k. powinien był sąd zasądzić koszty postępowania na rzecz uniewinnionej oskarżonej od pokrzywdzonego B. E., a nie od jego ojca A. E. Ten pogląd prawny jest zupełnie błędny. Nie można, jak to czyni kasacja, utożsamiać pokrzywdzonego z oskarżycielem i budować na tem twierdzenia, że prawo skargi przysługuje tylko osobie, której dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone (art. 60 § 2. k.p.k.). Zdolność procesowa, jeśli pojęcia tego użyć można, a właściwie procesowe prawo skargi, zostało w k.p.k. wyraźnie odłączone od osoby pokrzywdzonej i to w tej formie, że w wypadkach w ustawie wskazanych prawo to służy osobom nawet różnym od osoby pokrzywdzonego i to nawet wyłącznie innej osobie, a nie pokrzywdzonemu. Taki właśnie wypadek zachodzi, gdy pokrzywdzony nie ukończył jeszcze lat siedemnastu, a więc wypadek będący przedmiotem sprawy niniejszej. Wedle art. 61 k.p.k., jeśli pokrzywdzony nie ukończył siedemnastu lat, prawo skargi służy tylko jego ojcu, matce i innym osobom w artykule tym wymienionym. Prawo to nie jest „uzupełnieniem braku zdolności procesowej pokrzywdzonego”, jak je nazywa kasacja, lecz prawem, przysługującym wyłącznie tym osobom, z wyłączeniem pokrzywdzonego, któremu prawo to nie służy. Oskarżycielem prywatnym lub posiłkowym może być zatem w tym wypadku tylko ojciec, matka itd., a nigdy pokrzywdzony, tak, jak znowu, poza wypadkiem ubezwłasnowolnienia (art. 61 k.p.k.) lub śmierci (art. 65 k.p.k.) pełnoletniego pokrzywdzonego, albo braku sprzeciwu ze strony niepełnoletniego pokrzywdzonego od lat siedemnastu do dwudziestu jeden (art. 62 k.p.k.), nie może wnieść skargi nikt inny, jak tylko pokrzywdzony. To procesowe prawo, związane z pewną osobą, pociąga oczywiście za sobą skutki, które dotyczą osobę, prawo to posiadającą, z wyłączeniem osób innych, w myśl zasady o indywidualnej odpowiedzialności za skutki działania (zob. poglądy, wyrażone w uchwale całej Izby II S. N. z 12/12 1931 II. Pr. 153/31 Z. O. S. N. z r. 1932 N. 24). Nałożenie zatem obowiązku ponoszenia kosztów postępowania na ojca nieletniego pokrzywdzonego, który wnosi i popiera oskarżenie, jest prawnie uza-

sadnione (art. 561 lit. a) k.p.k.). Odmienne wywody kasacji nie są uzasadnione w przepisach k.p.k. W danym wypadku zakwestjonowaćby można słusność orzeczenia, którem zasądzono od oskarżyciela posiłkowego na rzecz oskarżonej koszty postępowania w Sądzie I instancji, ponieważ oskarżenie wniósł i aż do wydania wyroku I inst. popierał oskarżyciel publiczny (art. 561 c) k.p.k.), a oskarżyciel posiłkowy występował obok niego, wystąpiwszy samoistnie dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji, jednak zarzut w tym kierunku nie został w kasacji podniesiony, dlatego też kwestja ta nie może być przedmiotem rozpatrywania w zwyczajnem postępowaniu kasacyjnem.

365.

Akt oskarżenia, złożony przez oskarżyciela posiłkowego u sędziego śledczego w terminie zawitym, nie jest spóźniony, chociażby od sędziego śledczego do sądu okręgowego wpłynął już po upływie tego terminu.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 9 maja 1932. II. 3. K. 258/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżyciela posiłkowego uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 1 lutego 1932, S. KA. 641/31 i sprawę celem ponownego jej rozpoznania w innym składzie sędziów Sądowi Apelacyjnemu we Lwowie przekazał.

Uzasadnienie:

Sąd Apelacyjny we Lwowie umorzył zaskarżonym wyrokiem w myśl art. 485 lit. e) k.p.k. postępowanie karne przeciw D. H. o zbrodnię z §§ 197, 199 a) u. k., wszczęte z oskarżenia posiłkowego wychodząc z założenia, że akt oskarżenia, złożony w niniejszej sprawie przez oskarżyciela posiłkowego za pośrednictwem sędziego śledczego, a przedstawiony przez sędziego śledczego prezesowi właściwego do rozpoznania sprawy sądu po upływie określonego w art. 277 k.p.k. terminu, nie mógł jako spóźniony, stanowić podstawy zarządzenia rozprawy głównej.

Sąd Apelacyjny wyraził w zaskarżonym wyroku zapatrywanie prawne, iż oskarżyciel posiłkowy winien był w myśl przepisów art. 277 i 278 k.p.k. złożyć akt oskarżenia bezpośrednio w Sądzie Okręgowym w Stryju, złożenie go zaś za pośrednictwem sędziego śledczego w tym tylko wypadku, mogłoby być być uznane za dokonane z zachowaniem zawitego terminu, gdyby akt ten na skutek przedstawienia go przez sędziego śledczego był wpłynął do Sądu Okręgowego jeszcze przed upływem wspomnianego terminu.

Wyrażonego przez Sąd Apelacyjny poglądu prawnego nie można uznać za trafny, nie usprawiedliwiają go mianowicie przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy Komisji Kodyfikacyjnej do art. 284 projektu odpowiadającego art. 277 k.p.k. Komisja Kodyfikacyjna uzasadniając wspomniany przepis miała oczywiście na względzie tekst własnego projektu, według którego kwestja u kogo należy składać akt oskarżenia była co do wszystkich oskarżycieli jednolicie unormowana i który nie zawierał przepisu analogicznego do ustępu d) § 1 art. 272 k.p.k., czyniącego pod tym względem niewątpliwą różnicę między prokuratorem a oskarżycielem prywatnym.

Uwzględnić też należy, że i przepisy dotyczące śledztwa uległy w ostatecznej redakcji k.p.k. istotnym zmianom. Aczkolwiek więc motywy Komisji Kodyfikacyjnej stanowią bardzo poważny czynnik przy wykładni poszczególnych przepisów k.p.k., to jednak podstawą rozważań zmierzających do rozwiązania pytania, czy złożony przez oskarżyciela posiłkowego u sędziego śledczego akt oskarżenia w terminie określonym w art. 277 k.p.k., uważać należy za złożony prawidłowo z zachowaniem wspomnianego terminu zawitego, winno być przede wszystkim dosłowne brzmienie art. 277 i 278 k.p.k. w łączności z pozostającymi z nimi w ścisłym związku przepisami art. 271 i 272 k.p.k.

Że art. 277 k.p.k. nie można uważać za przepis normujący jednolicie co do wszystkich rodzajów oskarżycieli kwestję, gdzie należy składać akt oskarżenia, wynika tak z brzmienia tego art., który głosi, iż bezpośrednio sądowi winien złożyć akt oskarżenia prokurator, nie wspomina zaś ani o oskarżycielu prywatnym, ani posiłkowym, jako też z przepisu ustępu d) § 1 art. 272 k.p.k., według którego oskarżyciel prywatny winien złożyć akt oskarżenia za pośrednictwem sędziego śledczego. Przepis art. 278 k.p.k. według jego dosłownego brzmienia zawiera tylko stwierdzenie, że oskarżyciel prywatny i posiłkowy obowiązani są złożyć akt oskarżenia w tych samych terminach, co prokurator i postanowienie, że co do nich terminy te są zawite, a liczyć je należy od dnia zawiadomienia ich o zamknięciu śledztwa. Brak natomiast jakiegokolwiek podstawy do wysnucia wniosku, jakoby z brzmienia tego artykułu wynikało, że zasada określona w art. 277 k.p.k., iż prokurator składa akt oskarżenia bezpośrednio sądowi ma również bezwzględne zastosowanie do oskarżyciela posiłkowego. Z treści k.p.k. wynika, iż kodeks ten pozytywne przepisy co do tego, gdzie należy składać akt oskarżenia, zawiera tylko co do prokuratora i oskarżyciela prywatnego, natomiast jeżeli chodzi o oskarżyciela posiłkowego, zachodzi w ustawie luka.

Zastanawiając się nad właściwym sposobem jej wypełnienia, zważyć należy, że nie da się zaprze-

czyć, że za dopuszczalnością złożenia przez oskarżyciela posiłkowego aktu oskarżenia za pośrednictwem sędziego śledczego przemawiają te same względy, które niewątpliwie stanowiły *ratio legis* ustępu d) § 1 art. 272 k.p.k.

W sprawach ściganych z oskarżenia publicznego pośrednictwo sędziego śledczego przedstawia się jako zbędne, ponieważ sędzia śledczy zawiadamiając prokuratora o zamknięciu śledztwa przesyła mu równocześnie akta (art. 271 § 2 k.p.k.). Składanie przez prokuratora aktu oskarżenia sędziemu śledczemu wywołałoby istotnie niepotrzebną korespondencję i zwłokę, której unika się przez to, iż prokurator przesyła sądowi z aktem oskarżenia akta sprawy. W sprawach natomiast ściganych z oskarżenia posiłkowego i prywatnego korespondencja między sądem a sędzią śledczym jest nieunikniona. Kiedy jednak w wypadku złożenia aktu oskarżenia w sądzie korespondencja musiałaby być dwustronna, a mianowicie sąd musiałby zawiadomić sędziego śledczego o złożeniu aktu oskarżenia i zażądać przesłania akt śledztwa, poczem sędzia śledczy przesłałby akta, to w wypadku złożenia aktu oskarżenia za pośrednictwem sędziego śledczego, cała korespondencja ogranicza się do samego tylko przesłania przez sędziego śledczego akt spraw przy dołączeniu aktu oskarżenia. Prócz tego przyjęcie zasady, iż oskarżyciel posiłkowy winien składać akt oskarżenia bezpośrednio w sądzie pociągałaby za sobą tę komplikację, iż sędzia śledczy przed umorzeniem śledztwa z powodu niezłożenia lub spóźnionego złożenia aktu oskarżenia, musiałby w każdym wypadku zasięgnąć informacji, czy oskarżyciel posiłkowy złożył akt oskarżenia. W ten sposób nietylko, że nie ukróciłoby się, lecz przeciwnie, pomnożyło najzupełniej zbędną korespondencję, a prawidłowe załatwienie sprawy uległoby przewleczeniu.

Okazuje się zatem, że odnośnie do oskarżenia posiłkowego bardziej odpowiada celowi przepis § 1 d) art. 272 k.p.k., jak jak przepis art. 277 k.p.k.

Aczkolwiek więc wobec braku wyraźnego przepisu nakazującego oskarżycielowi posiłkowemu składanie aktu oskarżenia za pośrednictwem sędziego śledczego, złożenie przezeń aktu oskarżenia bezpośrednio w sądzie przedstawiałoby się niewątpliwie jako prawidłowe i niewadliwe, to niemniej brak podstawy do ustalenia zasady, iż złożenie aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego sędziemu śledczemu nie rozstrzyga samo przez się o zachowaniu przez tego oskarżyciela terminów określonych w art. 272 i 278 k.p.k., zwłaszcza, iż jak to kasacja słusznie podnosi, sędziego śledczego nie można uważać za jakiś odrębny sąd. Sędzia śledczy wchodzi w skład Sądu Okręgowego, a k.p.k. oznacza jedynie zakres jego działania, przyznając

mu pewne szczególne uprawnienia i wkładając nań także obowiązki. Wynika to tak z przepisu art. 1 u.s.p., który wyliczając sądy powszechne sprawujące wymiar sprawiedliwości, nie wymienia odrębnie sędziego śledczego i z przepisu art. 5 u.s.p., który głosi, że w każdym Sądzie Okręgowym Minister Sprawiedliwości oznacza liczbę sędziów **tegoż sądu, jako sędziów śledczych**, a więc wyraźnie stwierdza, że sędziowie śledczy wchodzi w skład Sądu Okręgowego, jako też i z przepisów księgi I rozdziału I k.p.k., które określając zakres działania sądów w sprawach karnych nie wspomina osobno o sędziach śledczych jako odrębnych władzach sądowych. Stanowisko takie zajmuje też regulamin wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w sprawach karnych (Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 352) i Nr 102) 1931 poz. 783), który przez wyrażenie ogólne „sąd” rozumie także sędziego śledczego (V. § 3 cyt. rozp.) i który dla sędziów śledczych nie przewiduje odrębnych biur podawczo - wykonawczych. Z tego też powodu przyjąć należy, że zarówno przepis § 1 d) art. 272 k.p.k., nakazując oskarżycielowi prywatnemu składanie aktów oskarżeń za pośrednictwem sędziego śledczego, jako też przepis art. 277 k.p.k. stanowiący, iż prokurator składa akty oskarżenia wprost sądowi, mają jedynie charakter przepisów instrukcyjnych, uzasadnionych wskazaną wyżej różnicą postępowania sędziego śledczego przy zawiadomieniu o zamknięciu śledztwa prokuratora, a oskarżyciela prywatnego lub poślikowego.

Z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchylił i sprawę temu samemu sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów przekazał.

366.

Kara nagany nie przekracza wskazanych w art. 41 p. w. k. p. k. granic, do rozpoznania jej w instancji drugiej, jest więc powołany Sąd Najwyższy.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 9 maja 1932. II. 3. K. 244/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Krakowie z dnia 20 listopada 1931, S. XX IV. Kg. 2225/31 i sprawę Sądowi Grodzkiemu w Krakowie celem ponownego rozpoznania sprawy w innym składzie sędziowskim przekazał.

Z uzasadnienia:

Oskarżony podnosi na wstępie kasacji wątpliwość, czy w danej sprawie właściwym środkiem od-

woławczym jest kasacja i czy raczej nie należałoby, uznając założony przezeń środek odwoławczy za apelację, przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie celem rozpoznania go w trybie postępowania apelacyjnego.

W sprawie niniejszej uznano oskarżonego winnym przekroczenia z §§ 413 i 419 u. k. i w myśl 1-go ustępu § 419 u. k. udzielono mu surowej nagany. Opierając się na brzmieniu art. 41 przepisów wprowadzających k.p.k., który nie wymienia kary nagany, oskarżony wyraża zapatrywanie, że przepis ten w danym wypadku nie może mieć zastosowania i że dlatego należy przyjąć, iż od zaskarżonego wyroku służy apelacja. Zapatrywanie to nie jest trafne. Z art. 41 przepisów wprowadzających k.p.k. wynika, że ustawodawca uznał za wskazane ilość instancyj w sprawach mniejszej wagi ograniczyć do dwóch, przytaczając zaś wymiar kary aresztu do 3 dni i grzywny do 150 zł., określił jedynie maksymalne granice, według których należy ocenić, czy daną sprawę ma się uważać za sprawę mniejszej wagi i za zaskarżalną tylko w trybie kasacyjnym. Kara nagany nie przekracza wskazanych w art. 41 przepisów wprowadzających k.p.k. granic, do rozpoznania więc jej w instancji drugiej powołany jest wyłącznie Sąd Najwyższy....

367.

Do czynności kredytowych należy zaliczyć również dyskontowanie weksli oraz udzielanie pożyczek na podkład bonu lub wtórnika listu przewozowego.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 12 maja 1932. II. 3. K. 290/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 30 grudnia 1931, K. A. 1031/31.

Z uzasadnienia:

Kasacja oskarżonego, opiera się na zarzucie nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary i na zarzutach obraży przepisów postępowania sądowego.

Zarzuty te nie są uzasadnione.

Zarzut natury prawnej opiera oskarżony przede wszystkim na twierdzeniu, że jego interesy z J. B., G. K. i P. S. K. nieprawidłowo podciągnięte zostały pod kategorię interesów kredytowych czy też pożyczkowych w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej z 29 czerwca 1924 Nr. 56 poz. 574, skoro od B. i K. zakupywał oskarżony wtórniki listów przewozowych, co jest równoznaczne z umową o kupno-sprzedaż pretensji, czyli cesją wierzytelności a od

P. S. K. rymesy i to z rąk nie tegoż S. lecz z rąk H. G., który mu tytułem eskontu płacił 2 proc. miesięcznie. Zdaniem oskarżonego, skoro interes kredytowy polega na tem, że wierzyciel za swoje świadczenie otrzymuje od dłużnika świadczenie wzajemne dopiero w czasie późniejszym, to w wypadkach z B. i K., gdzie oskarżony stawał się od razu właścicielem papieru z prawem natychmiastowego zrealizowania płynących z niego praw i w wypadku z P. S. K., gdzie interes polegał na kupnie przez oskarżonego rymes, — podciągnięcie takich czynności pod miano kredytowych i zastosowanie do nich rygorów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej jest — zdaniem oskarżonego — bezpodstawne. W odpowiedzi na powyższy ogólny zarzut prawny zauważyć należy, że wywód oskarżonego nie wytrzymuje krytyki, gdyż pod pojęcie czynności kredytowej podpada każda czynność, przez którą jedna strona zapewnia drugiej na pewien czas pewną kwotę pieniężną za umówionem z góry wynagrodzeniem i z obowiązkiem zwrotu kapitału. Czy czynnością tą będzie kontrakt pożyczki w ścisłym rozumieniu § 983 u.c. umocniony zastawem ręcznym o warunkach z § 1368 u. c., czy też jakiś inny kontrakt, zabezpieczający wierzycielowi jeszcze większy rygor nad dłużnikiem jak np. ustanowienie zastawu t.zw. nieregularnego o warunkach z § 1371 u. c. zresztą wedle ustawy nieważnych, a dających wierzycielowi faktyczną możliwość natychmiastowego pozbycia zastawu lub zużycia go na swą korzyść, jest rzeczą obojętną, jeśli tylko jest niewątpliwe, że czynność taka jest jedynie obejściem ustawy dla ułatwienia właściwej czynności kredytowej. Taka interpretacja wynika zresztą z brzmienia § 2 Rozp. Prez. Rzecz. z 29 czerwca 1924 Nr. 56 poz. 574 D. U. R. P., który wspomina o prawie Min. Skarbu zakreslenia najwyższych granic korzyści majątkowych, któreby mogły być wypowiedziane przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowymi przy załatwieniu poszczególnych czynności, należących do zakresu obrotu pieniężnego. Rozp. Prez. Rzecz. o lichwie pieniężnej ma zatem na myśli nawet czynności bankierskie, zmierzające do ułatwienia obrotu pieniężnego, o ile wynagrodzenie wierzyciela przekraczać będzie pewną normę, ustawą przepisaną, w ślad za czem i dyskontowanie weksli po strąceniu przez wierzyciela nadmiernego dyskonta i udzielanie na podkład bonu lub wtórników listów przewozowych pożyczki w wysokości niewspółmiernej do sumy, na którą papier taki opiewa, podciągnięte być musi pod ogólną kategorię czynności kredytowych. uzasadniających w danych przypadkach przyjęcie znamion lichwy pieniężnej.

Dalszy zarzut prawny, że w odniesieniu do interesu z B. oskarżony zatrzymywał 10% lub 20 proc. z kwoty, na liście przewozowym wyrażonej, tytu-

łem t. zw. restancji (Rücklaesse), zatrzymywanych przez banki przy realizacji duplikatów na zabezpieczenie ewentualnego manka a część interesów pożyczkowych z tymże zawierała spółka kredytowa S. F. i tow. własnem imieniem, o czem świądżyć mogłaby cesja ich pretensji do B., uznana przez tę spółkę na rzecz oskarżonego, — nie może być uważany za prawidłowo wywieziony, skoro wywód w tym względzie nie liczy się z ustalonym przez Sady niższych instancji stanem faktycznym. Sąd I instancji ustalił bowiem, że B. zwrócił się do oskarżonego za pośrednictwem H. G. o udzielenie mu pożyczki 1500 dol. am., że oskarżony dał mu 1000 dol. am., na co mu B. dał wtórniki przewozowy na załadowany wagon jaj z upoważnieniem do pobrania od banku zagranicznego kwoty 1500 dol. am., że oskarżony wymówił sobie tytułem odsetek 7 centów am. dziennie i odebrawszy z banku 1500 dol. am. potrącił sobie 1200 dol. am. i odsetki za niepamiętny czas, że wreszcie B. umówiwszy się z oskarżonym, iż będzie mu płacił 36% rocznie, pożyczył za pośrednictwem G. lub F. około 30.000 dol. am. w rozmaitych odstępach czasu i niezależnie od powyższych pożyczek w czasie od 1 marca 1929 do 24 października 1930 około 170 — 180.000 dol. am. płacąc mu 7 centów am. dziennie od sta, ponadto 37 groszy dziennie F. i tegoż spółce za funkcje, z związane z prowadzeniem i tegoż spółce za funkcje, związane z prowadzeniem, które przyjęte też zostały przez Sąd odwoławczy, winą oskarżonego w przestępstwie lichwy pieniężnej w stosunku do B. trafnie i prawidłowo została przyjęta...

368.

Usprawiedliwienie niestawienia oskarżyciela prywatnego na rozprawie może być skuteczne tylko wtedy, jeżeli nastąpi przed załatwieniem wniosku oskarżonego o umorzenie postępowania; późniejsze usprawiedliwienie nie może już spowodować uchylenia postanowienia, zarządzającego umorzenie postępowania.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 19 maja 1932. II. 3. K. 303/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Tarnopolu z dnia 7 grudnia 1931. V Kg. 1006/30 i postępowanie umorzył.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego zarzuca nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary oraz obrazę przepisów postę-

powania sądowego (art. 499 a) b) k.p.k.).

Obrazy przepisów postępowania karnego kasacja dopatruje się w tem, że Sąd Grodzki, umorzywszy postępowanie wskutek niestawienia się na rozprawie z dnia 24 września 1931 ani ustawowego przedstawiciela obrażonej osoby prawnej, ani też jej pełnomocnika (k. 6), następnie na wniosek pełnomocnika oskarżyciela prywatnego z dnia 26 września 1931, postanowieniem z tego samego dnia (K. 19 i 20), przywrócił uchybiony przez oskarżyciela prywatnego termin rozprawy głównej, uznał niestawiennictwo pełnomocnika oskarżyciela prywatnego za usprawiedliwione, uchylił skutki jego niestawienia się i postanowienie z dnia 24 września 1931, umarzające postępowanie, przyjmując, że uchybienie terminu nastąpiło z przyczyny od strony niezależnej, gdyż pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wskutek zasłabnięcia stawiał się w sądzie z godzinnem opóźnieniem, — natomiast w uzasadnieniu wyroku ustalił, że w danym wypadku nie chodziło o przywrócenie do pierwotnego stanu terminu, lecz o to, czy niestawiennictwo było usprawiedliwione lub nie, co zależało wyłącznie od władzy dyskrecyjnej Sądu. Ponieważ kodeks postępowania karnego nie zawiera przepisu o przywrócenie do pierwotnego stanu rozprawy głównej omieszkanej przez oskarżyciela prywatnego, przeto podjęcie dalej postępowania, po uchyleniu postępowania sądowego, zdaniem kasacji, narusza przepisy postępowania sądowego.

Zarzut ten jest uzasadniony.

W danym wypadku nie można było załatwić wniosku strony, dotyczącego omieszkania rozprawy głównej, według przepisów art. 225 — 227 k.p.k., ponieważ przepisy te, umieszczone w rozdziale III. księgi V k.p.k., odnoszą się do terminów ustawowych, w ciągu których należy przedsięwziąć pewne czynności procesowe, jak np. wniesienie sprzeciwu, zażalenie, apelacji kasacji i t.d., nie odnoszą się natomiast wcale do omieszkania rozprawy.

Co do omieszkania rozprawy głównej kodeks postępowania karnego zawiera osobne przepisy, odnoszące się do oskarżonego, osobne zaś dotyczące oskarżyciela prywatnego i posiłkowego. W razie omieszkania rozprawy przez oskarżonego ustawa przyznaje mu w myśl art. 381 k.p.k. prawo wniesienia sprzeciwu, który załatwia sąd orzekający, i jeżeli uzna niestawiennictwo za usprawiedliwione, zarządza rozprawę powtórnej rozprawy. O ile chodzi o niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego przed sądem okręgowym jako sądem I instancji, przepis art. 327 k.p.k. postanawia, że nie usprawiedliwione niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego uważa się za odstąpienie od oskarżenia. Ponieważ ustawa nie zawiera szczególnych przepisów do pełnomocników i obrońców,

przeto niestawiennictwo pełnomocnika oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego pociąga za sobą te same skutki, co niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego. Przepis art. 327 k.p.k. doznaje w związku z postępowaniem przed sądem grodzkim zmiany o tyle, że według art. 445 k.p.k. niestawiennictwo oskarżyciela posiłkowego nie tamuje rozpoznania sprawy, do oskarżyciela prywatnego zaś przepis ten ma pełne zastosowanie (art. 441 k.p.k.), ponieważ niema przepisu zmieniającego to postanowienie. Z przepisów tych wynika, że jeżeli niestawiennictwo zostało usprawiedliwione, wówczas sąd nie może uznać niestawiennictwa za odstąpienie od oskarżenia i zarządzić umorzenie sprawy. Aby jednak usprawiedliwienie to było skuteczne, musi ono, jak wynika z motywów do kodeksu postępowania sądowego, być widoczne przy załatwieniu wniosku oskarżonego o umorzenie postępowania wskutek niestawienia się oskarżyciela prywatnego lub jego pełnomocnika, a więc musi wynikać albo z akt np. brak dowodu doręczenia wezwania dla oskarżyciela prywatnego lub też np. z przedłożonego już przez oskarżyciela prywatnego świadectwo choroby i t.d., natomiast wszelkie późniejsze usprawiedliwienie, chociażby było wiarygodne, nie może już spowodować uchylenia postanowienia zarządzającego umorzenie postępowania.

Z uzasadnienia postanowienia z dnia 26 września 1931 (k. 20) wynika, że oskarżyciel prywatny, ani jego pełnomocnik, przed powzięciem postanowienia z dnia 24 września 1931 (K. 6) nie usprawiedliwili niestawiennictwa na rozprawie dnia 24 września 1931, powzięte zatem postanowienie z dnia 26 września 1931 nie znajduje uzasadnienia w przepisach ustawy. Skoro więc Sąd raz powziął postanowienie, że wskutek nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego w myśl art. 237 i 441 k.p.k. oskarżyciel prywatny odstąpił od oskarżenia, co spowodowało na mocy art. 67 k.p.k. umorzenie postępowania, nastąpiło tem samem przekreślenie podstawy prawnej do wszczęcia postępowania co do przestępstwa ściganego na żądanie trzeciej osoby i ta podstawa prawna nie może być przywrócona postanowieniem Sądu na wniosek oskarżyciela prywatnego lub jego pełnomocnika zwłaszcza, że od postanowienia umarzającego postępowanie przysługuje stronie zażalenie, którego oskarżyciel prywatny w danym wypadku nie wniósł.

Rozpoznanie sprawy zatem przez Sąd Grodzki nastąpiło z obrazą przepisów art. 327, 441, 67 i 2 § 1 k.p.k. i w następstwie tego powoduje uchylenie zaskarżonego wyroku w myśl art. 499 b) k.p.k. i umorzenie postępowania na zasadzie art. 518 k.p.k.

Wobec tego odpada potrzeba rozpatrzenia dal-

szych zarzutów, odnoszących się do nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary.

369.

Przynależność banku akcyjnego do odpowiedniej kategorii podatku przemysłowego należy oceniać według kapitału zakładowego, ustanowionego w statucie.

Podstawą opodatkowania w formie świadectwa przemysłowego górnośląskich oddziałów banków niemieckich, których działalność opiera się na Konwencji Genewskiej, stanowi ich dotacja, której wysokość określają postanowienia Konwencji.

Przerachowanie funduszu dotacyjnego, dokonane według przepisów polskich, przedstawia się jako jednostronna zmiana układu międzynarodowego z pogwałceniem właściwości zastrzeżonej osobnej komisji finansowej.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 29 grudnia 1931 — 5 stycznia 1932. II. 4. k. 593/31.

Dyrektor katowickiego oddziału spółki akcyjnej Deutsche Bank und Disconto - Gesellschaft został zaskarżonym wyrokiem skazany za prowadzenie tego przedsiębiorstwa w r. 1930 na podstawie niewłaściwego świadectwa handlowego II kategorii zamiast przepisanego dla banku spółki akcyjnej świadectwa I kategorii.

Kasacja, oparta na p. a. art. 494 k.p.k., żąda uchylenia wyroku i zarzuca obrazę art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, którą upatruje w tem, że sąd wyrokujący bezpodstawnie przyjął po stronie oskarżonego obowiązek wykupu świadectwa przemysłowego I-ej kategorii handlowej, mimo, że katowicki oddział przedsiębiorstwa posiadał, jak ustalono, kapitał zakładowy tylko w kwocie 110.000 zł.

Rozpoznając sprawę w granicach kasacji, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawę prawnej organizacji spółki akcyjnej, a zatem także podstawę określenia wysokości kapitału zakładowego, stanowi jej statut; przynależność banku akcyjnego, jako instytucji kredytu krótkoterminowego do odpowiedniej kategorii podatkowej, należy zatem oceniać według tego kapitału zakładowego, który, jako składnik prawnej istoty spółki, ustanowiony jest w statucie. Poszczególne ustawy mogą przewidywać rygory na wypadek, gdyby rzeczywisty kapitał zakładowy nie odpowiadał wysokości statutowej lub gdyby wysokość statutowa stała poniżej granicy, przepisanej ustawowo dla spółek akcyjnych wogóle lub w szczególności dla akcyjnych instytucji kredytowych. Jednakowoż przepisy, odnoszące się do wysokości kapitału zakładowego i do

przewidzianych w tej mierze rygorów, znajdują się poza dziedziną podatku przemysłowego, w której — o ile chodzi o kategorię świadectwa przemysłowego — o wymiarze stanowić może tylko ten kapitał, jaki bank akcyjny według statutu posiada, nie zaś kapitał, jaki według ustawy posiadać powinien.

Jakkolwiek zatem nie można się przychylić do zapatrywania kasacji, jakoby podstawą do określenia kategorii podatkowej banku akcyjnego w zasadzie stanowił ten fundusz zakładowy, jaki bank rzeczywiście posiada, należy z drugiej strony uznać za mylny pogąd sądu wyrokującego, że kategoria świadectwa przemysłowego zależy od wysokości tego kapitału zakładowego, jaki bank jest obowiązany posiadać z mocy ustawy.

Wychodząc z założenia poprzednio omówionego należałoby podstawy określenia kategorii szukać w statucie banku, którego oskarżony jest dyrektorem. Zważyć jednak trzeba, że tak z obrony jak i z uzasadnienia wyroku wynika uzasadnione przypuszczenie, iż bank: Deutsche Bank und Disconto Gesellschaft jest identyczny z Deutsche Bank lub z innym z banków, których oddziały górnośląskie korzystają z praw, ustalonych w drodze układu międzynarodowego, a mianowicie z praw określonych w tytule III Dziale II Konwencji Genewskiej. Stwierdzenia, czy ak jest rzeczywiście, wyrok zaskarżony nie zawiera, ustalenie to jednak jest konieczne ze względu na to, że w razie, gdyby wspomniana instytucja należała do instytucji kredytowych, o których powzięto postanowienia w Konwencji Genewskiej, przepisy krajowe mogłyby względem niej być stosowane tylko o tyle, o ile nie uwiaczałyby prawom, opartym o ten układ międzynarodowy. Ogólnikowe wypowiedzenie się Sądu wyrokującego, że postanowienia Konwencji Genewskiej nie miały na myśli stworzenia uprzywilejowanego stanowiska danych instytucji kredytowych, a tylko zmierzały do zabezpieczenia bankom niemieckim stanowiska równego z bankami krajowymi, nie wyczerpuje sprawy. Art. 316 K. G., stanowiąc, że oddziały banków, wymienionych w § 4 art. 316, nie będą poddane żadnym zarządzeniom ustawowym lub administracyjnym, ani żadnemu nadzorowi państwowemu, które nie byłyby stosowane w taki sam sposób i w takiej samej mierze do innych banków, krajowych i zagranicznych, ma na myśli przyszły stan ustawodawstwa, które w myśl tego postanowienia nie może oddziały wspomnianych banków postawić w położeniu gorszym w porównaniu z innymi bankami krajowymi i zagranicznymi: postanowienie to jednak nie narusza w niczem tych przepisów, określających prawne stanowisko oddziałów, które są zawarte w samej Konwencji Genewskiej i które, jako przepisy specjalne, zachowały swą moc obowiązującą niezależnie od ogólnych przepisów, zawartych w ustawach krajowych.

W danej sprawie w pierwszym rzędzie wchodzi w grę § 4 art. 315 K. G., który postanawia, że w stosunku do wspomnianych oddziałów będą przy wymiarze podatków wzięte pod uwagę wyłącznie: kapitał dotacyjny, suma obrotów i zyski samego oddziału, bez względu na kapitał, sumę obrotów i zyski centrali, przyczem układające się strony ustaliły kapitały dotacyjne poszczególnych oddziałów, w szczególności dla oddziału Deutsche Bank w Katowicach kapitał dotacyjny w kwocie 2.400,000 mk. Postanowienia powyższe obowiązują, w myśl art. 328, przez przeciąg lat 15 od dnia zmiany suwerenności obszarów Górnego Śląska. Z powyższego wynika, że bez względu na przepisy krajowe, podstawę opodatkowania w formie świadectwa przemysłowego tych górnośląskich oddziałów banków niemieckich, których działalność opiera się na Konwencji Genewskiej, stanowi ich dotacja i że wysokość tej dotacji określają postanowienia Konwencji. Przepiętwa z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie można zatem przypisać na tej tylko podstawie, że świadectwo przemysłowe wykupiono stosownie do wykazanej dotacji oddziału. Rozpatrzenia natomiast mogłaby wymagać kwestja, czy wykazany przez oddział fundusz dotacyjny w złotych odpowiada co do wysokości funduszowi, ustalonymu w Konwencji Genewskiej w kwocie markowej. W tej mierze należy jednak zważyć, że przepisy o przerachowaniu, jakieby ewentualnie mogły wejść w zastosowanie, są w stosunku do układu międzynarodowego przepisami jednostronnemi w dziedzinie, którą jedno i drugie państwo uregulowało na zgoła odmiennych podstawach, wobec czego przerachowanie funduszu dotacyjnego, dokonane według właściwych przepisów polskich, nie byłoby tylko odmiennem określeniem funduszu, ustalonego w drodze Konwencji, lecz jednostronną zmianą międzynarodowego układu, a raczej jednostronnem postanowieniem o sposobie wykonania układu w zakresie, który, w myśl art. 329, został zastrzeżony właściwości osobnej Komisji finansowej. O odpowiedzialności karnej nie mogłoby żadną miarą stanowić jednostronne przerachowanie, które jako przedmiot sporu mogłoby jeszcze ulegać dalszemu właściwemu rozpoznaniu i zmianie. Dopóki sporu co do wykonania Konwencji, w myśl art. 329, nie wytoczono i nie rozstrzygnięto, podstawę oceny odpowiedzialności karnej z powodu niewykupienia właściwego świadectwa przemysłowego stanowić może tylko rzeczywista ułoać a oddziału.

Wobec braku wyraźnego ustalenia, czy oddział banku, którego dyrektorem jest oskarżony, należy do oddziałów banków niemieckich, korzystających z postanowień Konwencji Genewskiej i wobec zastosowania mylnej podstawy rozstrzygnięcia, wyrok zaskarżony musiał ulec uchyleniu.

370.

1) *Ujawnienie w toku rozprawy, iż obrońca nie jest legitymowany do zastępstwa strony, skutkuje nieważność czynności podjętych przez obrońcę w tym charakterze, przyczem sąd ma prawo usunąć obrońcę od udziału w sprawie i nie ma obowiązku udzielać mu terminu do wykazania upoważnienia do zastępstwa strony.*

2) *Przepis § 214 k. k. ma zastosowanie również do czynności przygotowawczych.*

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 12 lutego 1932. II. 4. k. 30/32.

Domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Toruniu z dnia 29 września 1931, kasacja oskarżonego zarzuca: a) obrazę art. 481 k.p.k. przez nieodczytanie wyroku pierwszej instancji w toku sprawozdania sędziego-referenta, b) obrazę art. 84, 96 i § 1 art. 311 k.p.k. przez usunięcie obrońcy oskarżonego od dalszego udziału w sprawie po ujawnieniu braków pełnomocnictwa, którem legitymował się, oraz przez nieuwzględnienie wniosku o odroczenie rozprawy, tudzież o przeprowadzenie dowodu ze świadka R. na fakt istnienia upoważnienia obrońcy ze strony oskarżonego do jego obrony w niniejszej sprawie. c) obrazę art. 341, 475 k.p.k. przez nieuwzględnienie wniosków obrońcy o dostarczenie na rozprawę dowodów rzeczowych, d) obrazę art. 475 k. p. k. przez nieuwzględnienie wniosków dowodowych obrońcy o ponowne przesłuchanie świadków, tudzież o przesłuchanie niezbadanego poprzednio świadka, e) obrazę art. 479 i 332 k.p.k. przez pominięcie wniosku obrońcy o sprowadzenie oskarżonego na rozprawę oraz przez niewydanie w tym przedmiocie żadnego postanowienia, f) obrazę art. 349 k.p.k. przez niewysłuchanie strony oskarżonej co do ewentualnych wniosków przed zamknięciem przewodu sądowego, g) obrazę § 214 k. k. przez zastosowanie tego przepisu prawa materialnego bez należytego ustalenia, na czem miałoby polegać przestępstwo oskarżonego, na gorącym uczynku którego został przytrzymany, oraz przez brak ustalenia, że oskarżony miał zamiar zabicia, a nie zadania tylko urazu cielesnego poszkodowanemu.

Po rozpoznaniu sprawy w granicach kasacji, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Protokół rozprawy przed Sądem Apelacyjnym stwierdza, że sędzia sprawozdawca złożył ustne sprawozdanie stosownie do art. 481 k.p.k., stwierdza zatem, że i wyrok pierwszej instancji odczytano, tem więcej, że obecny wówczas na rozprawie w charakterze obrońcy adwokat Dr. M. na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że uzupełnienia sprawozdania nie żąda, ani też w następstwie o spro-

stawianiu protokołu w tym kierunku nie wnoszono (of. art. 239 k.p.k.), zatem zarzut obrazy art. 481 k.p.k. na uwzględnienie nie zasługuje.

2) Na uwzględnienie nie zasługuje również dalszy zarzut kasacji, zarzut obrazy art. 84, 96 i § 1 art. 311 k.p.k.

Z akt sprawy tudzież z protokołu rozprawy przed sądem drugiej instancji okazuje się, że adwokat Dr. M. wystąpił na rozprawie w roli obrońcy oskarżonego, którego osobistego stawienia na rozprawę nie zarządzono, a którego obrońcą był poprzednio adwokat Dr. M. H., na podstawie pisemnego pełnomocnictwa z dnia 26 września 1931 (k. 184 akt), podpisanego rzekomo przez oskarżonego. Gdy w toku rozprawy na podstawie porównania podpisów ujawniło się, że podpis pod wspomnianym pełnomocnictwem nie jest autentycznym podpisem oskarżonego, lecz pochodzi z innej ręki, adwokat Dr. M. pozatem oświadczył, że nie miał sposobności porozumienia się z oskarżonym, żądając z tego powodu odroczenia rozprawy, co do pochodzenia pełnomocnictwa zaś podał, że pełnomocnictwo to doręczył mu jakiś K., książkowy w Kartuzach, Sąd Apelacyjny postanowił usunąć adwokata Dr. M. od dalszej obrony z powodu braku należytej legitymacji.

Postanowienie to nie obraża wymienionych powyżej przepisów k.p.k. Jak to bowiem Sąd Najwyższy w uchwale całej Izby II z dnia 14 listopada 1931 w sprawie II.4.K.564/31 — Urz. zb. orz. r. 1931 poz. 377 — wyjaśnił, udzielenie obrońcy pełnomocnictwa do obrony przez stronę, będące w zasadzie czynnością pozasądową strony, wydarzeniem pozaprocesowym, nabiera charakteru procesowego dopiero z chwilą ujawnienia go przed sądem. Przedtem znaczenia procesowego ono nie ma i w znaczeniu procesowym nie istnieje. Obrońca winien, na rozprawę stawiając się, wykazać i udowodnić swoje upoważnienie do obrony. Jeżeli takiego upoważnienia nie wykaże, natenczas jako osoba obca dla procesu nie może być do sprawy dopuszczony.

Za zgodne z tym poglądem uznać należy stanowisko, jakie w danej sprawie zajął Sąd Apelacyjny w stosunku do adwokata Dr. M., skoro pisemne pełnomocnictwo, na które się powołał, nie pochodziło w rezultacie od oskarżonego.

Wprawdzie co do kwestji formy, w jakiej ma nastąpić ujawnienie pełnomocnictwa przed sądem, Sąd Najwyższy tak w uprzednio powołanej uchwale całej Izby II, jak i w postanowieniach składu siedmiu sędziów Izby II z d. 13 czerwca 1931 — zb. urz. orz. 204 — tudzież z d. 1 kwietnia 1931 — zb. urz. orz. poz. 142 — wychodzi z założenia, że pełnomocnictwo może być udzielone adwokatowi zarówno na piśmie, jak i ustnie, a także drogą „facta concludentia”, że więc art. 96 k.p.k. zawie-

ra tylko maksymalne wymogi, jakich sąd żądać może i że dopuszczalne jest poprzestanie i na formie innej, którą sąd uzna za dostatecznie udowadniającą wolę strony do udzielenia pełnomocnictwa.

Jednakowoż w danej sprawie wykazuje protokół rozprawy, że i w takiej „innej” formie adwokat Dr. M. nie wykazał w toku przewodu sądowego udzielenia mu pełnomocnictwa przez oskarżonego.

Niezgodnie bowiem wręcz z treścią protokołu jest twierdzenie kasacji, jakoby adw. Dr. M. celem wykazania swej legitymacji powołał jako świadka obecnego w korytarzu krewnego oskarżonego, ewentualnie K. na okoliczność, że oskarżony upoważnił go do zlecenia w jego imieniu zastępstwa i obrony oraz podpisania pełnomocnictwa karnego jednemu z adwokatów w Toruniu. Sprzeczne również z treścią protokołu jest i dalsze twierdzenie kasacji, jakoby wspomniany powyżej adwokat, zgłaszając się w charakterze substytutu Dr. M. K., wniosek swój o dopuszczenie go do obrony poparł przedłożeniem aktów podręcznych tegoż adwokata. Protokół rozprawy stwierdza bowiem jedynie, że adw. Dr. M. wniósł o dopuszczenie go do rozprawy jako substytutu adw. Dr. M. H. z tem, że w ciągu tygodnia przedłoży pełnomocnictwo substytucyjne, przyczem podnieść należy, że posiadanie akt podręcznych innego adwokata nie jest zresztą bynajmniej bezwzględny dowód udzielenia przez tegoż adwokata pełnomocnictwa substytucyjnego, n. p. w wypadkach takich, gdy adwokat ten złożył już wogóle mandat.

Sąd Apelacyjny zasadnie usunął adwokata Dr. M. od występowania w sprawie w charakterze obrońcy. Nie miał on zaś żadnego prawnego obowiązku przerwania czy też odroczenia sprawy celem ułatwienia mu czynności pozaprocesowych, które załatwić należało przed rozprawą, gdyż czynności procesowe, w których miał brać udział obrońca już się rozpoczęły, a udział obrońcy nie był konieczny, skoro nie zachodziły warunki obrony nakazanej.

Wbrew zaś pogładowi kasacji instytucji ratihabitionis kodeks postępowania karnego nie zna.

3) Skoro w myśl powyższych wywodów uznać należy, że adwokat Dr. M. uprawnienia swego do wystąpienia na rozprawie apelacyjnej w charakterze obrońcy ani na piśmie, ani też w innej formie nie wykazał, w dalszym ciągu dojść trzeba do wniosku, że wszystkie czynności procesowe aż do chwili ujawnienia się tego braku przezeń podjęte, jako podjęte przez osobę obcą, do procesu nie wpływając, uważać należy za nieważne, w znaczeniu procesowym za nieistniejące. Dotyczy to przede wszystkim postawionych przez adwokata Dr. M. wniosków dowodowych, wniosku o sprowadzenie oskarżonego na rozprawę, tudzież rzekomego wniosku o dostarczenie na rozprawę dowodów rzeczowych, zatem na nieuwzględnienie tych wniosków przez sąd

drugiej instancji kasacja skutecznie żalić się nie może.

4) Zarzut obraży art. 349 k.p.k. jest nieuzasadniony, ponieważ ani oskarżony osobiście, ani nikt ze strony obrony nie był obecny w chwili zamknięcia przewodu sądowego, zaczętem zwrócenie się przewodniczącego do strony oskarżonej z zapytaniem, czy życzy sobie uzupełnienia przewodu sądowego, jako czysto formalistyczne, było zupełnie bezcelowe. Art. 349 k.p.k. przewiduje zapytania takie oczywiście tylko wówczas, gdy strona interesowana jest na rozprawie obecna.

5) Jak wskazują ustalenia wyroku sądu pierwszej instancji, przejęte i utrzymane przez Sąd Apelacyjny, sąd ten szczegółowo zastanawiał się nad zamiarem oskarżonego i stwierdził, że zamiarem jego było pozbawienie życia poszkodowanego, przyczem podnieść należy, że dla przestępstwa z § 214 k.k. wystarczający jest zamiar wynikowy (dolus eventualis)¹⁾.

Postanowienie § 214 k.k. stosuje się zaś nietylko w wypadku dokonania lub przystąpienia do dokonania przestępnego czynu, na gorącym uczynku którego sprawca został przytrzymany, lecz ma zastosowanie również do usiłowania a nawet do czynności przygotowawczych, na co wskazuje treść przepisu § 214 k.k., mianowicie zwrot: „Przedsiębiorząc przestępstwo”²⁾.

Z ustalonych przez sąd okoliczności faktycznych, towarzyszących przytrzymaniu oskarżonego, sąd miał podstawę do wypowiedzenia wniosku, że oskarżony znajdował się w lesie o godz. 4 i pół rano ze strzelbą nabitą w ręku celem uprawiania kłusownictwa, zaczętem i ostatni zarzut skargi kasacyjnej jest chybiony.

6) Z tych zasad należało kasację oskarżonego oddalić.

371.

Wyrok bezwzględnie nieważny, nawet bez deklaratywnego stwierdzenia nieważności, w myśl p. c. art. 485 lub 503 k. p. k., nie wywołuje skutków prawnych, w szczególności nie stwarza stanu rei judicatae.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 1 maja 1932. II. 4. k. 96/32.

Kasacja Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Toruniu, oparta na p. b) art. 494 k.p.k., żąda uchylenia wyroku i zarzuca obrazę art. 3 k.p.k., gdyż

sąd bezpodstawnie przyjął, jakoby czyn karygodny przypisany oskarżonemu w wyroku I instancji, został jeszcze poprzednio prawomocnym wyrokiem Sądu Grodzkiego osądzony.

Kasacja jest uzasadniona.

Akt oskarżenia Policji Państwowej, złożony Sądowi Grodzkiemu w Brodnicy, zarzucił oskarżonemu szoferowi, że dnia 24 kwietnia 1930 r. najechał samochodem ciężarowym na szosie Tivoli-Brodnicza rowerzystę, łamiąc mu nogę i dwa żebra. Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Brodnicy z 23 lipca 1930 V Kg. 345/30) uniewinniono oskarżonego. Środka odwoławczego w czasie właściwym nie założono. Wyrok Sądu Grodzkiego jest bezwzględnie nieważny (art. 12 i 13 k.p.k.). Jeżeli bowiem czyn oskarżonego stanowić ma przestępstwo z art. 21 ustawy z 7 października 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. poz. 656/21), to przestępstwo to należy do orzecznictwa karno-administracyjnego, w myśl bowiem art. 22 ust. 3 rzeczzonej ustawy (według noweli z 14 lutego 1928 Dz. U. poz. 151) dopuszczalne było również (choć nie wyłącznie) orzecznictwo administracyjne (policyjny nakaz karny), wobec czego wchodzi w grę art. 63 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. poz. 365/28). Skoro nie było uprzedniego postępowania karno-administracyjnego, ani odwołania się oskarżonego na drogę sądową (art. 618 i nast. k.p.k.), przeto oskarżony „w danej sprawie” (porów. też art. 10 rzeczzonego rozporządzenia z 22 marca 1928) nie podlegał jeszcze orzecznictwu sądów powszechnych. Jednakże przedmiotem postępowania jest „czyn”, jako „zdarzenie faktyczne”, nie zaś kwalifikacja czynu (art. 279, 366, 367, 351 k.p.k. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 28/11 1931 poz. 4/32 urz. zb. orzecz.), wobec czego należało czyn oskarżonego ocenić także z punktu widzenia § 230 k. k., ponieważ zaś wypadek samochodowy spowodowany był przez szofera, przeto wyłączała się możliwość zastosowania ustępu 2 rzeczzonego § 230 k. k. Czyn oskarżonego, rozpatrywany pod kątem widzenia ust. 2 § 230 k. k. przekraczał jednak, ze względu na karę do lat 3 k.p.k. i p. 3 § 1 art. 9 przep. wpraw. k.p.k. w związku z ust. 1 § 232 k.k.), wobec czego należało postąpić w myśl art. 11 k.p.k. pod grozą bezwzględnej nieważności wyroku (art. 13 k.p.k.).

Wyrok bezwzględnie nieważny, nawet bez deklaratywnego stwierdzenia nieważności w myśl p. c. art. 485 lub 503 k.p.k., nie wywołuje skutków prawnych, w szczególności nie stwarza stanu „rei judicatae” (stanu t. zw. materialnej prawomocności). Mógł zatem Prokurator, bez żadnych uprzednich kroków, złożyć akt oskarżenia przed Sądem Okręgowym, słusznie też Sąd Okręgowy przystąpił do dalszego postępowania (porów. też uchwałę

¹⁾ p. orzecz. S. N. z 27. II. 28. K. V 30/28 uw. 2 do § 214 KK. w Leżańskiego Kod. K. obow. na Ziem. Zach. Rz. P., wyd. V.

²⁾ p. orzecz. S. N. z 24. I. 23. K. V. 338/22, 27. II. 26 K. V. 509/25 i z 15. IV 29 K. V. 205/29 uw. 4—6 *ibidem*.

całej Izby II Sądu Najwyższego z 15/11 1930 poz. 2/31 urz. zb. orzeczeń).

Nie było zatem podstawy do umorzenia postępowania przez Sąd Apelacyjny, przeciwnie zaś apelacje Prokuratora i oskarżonego powinny być rozpoznane.

Wywodem więc Prokuratora Sądu Apelacyjnego, zawartym w kasacji, nie można odmówić słuszności, zaczem zaskarżony wyrok z powodu obrazy art. 3 i 483 k.p.k. należało uchylić i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

372.

Okoliczność, że błąd w kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonemu, widoczny jest nie z samej sentencji, lecz dopiero z motywów wyroku, nie stoi na przeszkodzie zastosowaniu art. 501 k. p. k.

Orzeczenie Izby Drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 15 marca 1932. II. 4. k. 22/32.

Kasacja domaga się uchylenia zaskarżonego wyroku z powodu obrazy § 331 k. k. przez uznanie oskarżonego winnym tego przestępstwa mimo braku uzależnienia czynności urzędowej od przyznania sobie korzyści, a tem samem braku stwierdzenia, że oskarżony działał z wiedzą i wolą przyjęcia datku wzamian za czynność urzędową, oraz braku stwierdzenia, że przyjęcie pożyczki przez oskarżonego było niedozwolone.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedewszystkiem i niezależnie od zarzutów i wywodów kasacji należy zbadać, czy nie zachodzi podstawa do uwzględnienia z urzędu pewnych uchybień w myśl art. 499 i nast. k.p.k., przyczem należy, że także kwestja kwalifikacji powinna być badana z urzędu, wskazują bowiem na to, tak umiejscowienie art. 501 k.p.k. (pomiędzy art. 499 i 503), jak również myśl, wypowiedziana wyraźnie w p. b) art. 485 k.p.k. („...z urzędu, niezależnie od granic apelacji...”), której to myśli ustawodawca nie miał powodu porzucić w przepisach dotyczących postępowania kasacyjnego

Sądy merytoryczne ustalają, że oskarżony był dyrektorem Kasy Chorych, a więc urzędnikiem w sensie § 359 k. k. (zob. p. III art. 23 ustawy z 19/5 1920 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby — poz. 272/20 Dz. U.), przyczem nadmieniają, że chociaż, według p. II art. 73 rzeczonej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, nominacja dyrektora wymagała w owym czasie (r. 1925 i 1926) zatwierdzenia Urzędu Ubezpieczeń, to jednak brak zatwierdzenia oskarżonego na stanowisko dyrektora nie przeszkadza zastoso-

waniu § 359 k. k. (w związku z p. III art. 73 ustawy poz. 272/20 Dz. U.). Zapatrywanie to jest błędne.

Jest rzeczą wątpliwą, czy urzędnicy i funkcjonariusze Kas Chorych są urzędnikami w świetle § 359 k. k. Ziem Zachod.¹⁾ w szczególności, czy można odnośnie do owych urzędników i funkcjonariuszw przyjąć, że pozostają w „bezpośredniej lub pośredniej służbie Państwa”; odnośnie do analogicznych instytucyj, mianowicie Kas Chorych, istniejących na Ziemiach Zachodnich przed ustawą z 19 maja 1920 orzecznictwo stanęło na stanowisku, że charakter urzędników (§ 359 k.k.) odnośnym urzędnikom i funkcjonariuszom nie służy (Sąd Rzeszy orzec. kar. t. 38 str. 17). P. III art. 73 ustawy z 19 maja stanowi, że urzędnicy i funkcjonariusze Kas Chorych „pozostają pod ochroną prawa w tej mierze, jak urzędnicy państwowi”, z czego mogłyby się nasunąć wnioski, że jedynie w dziedzinie uprawnień, nie zaś obowiązków, mają być traktowani tak, jak gdyby byli urzędnikami państwowymi. Atoli, gdyby nawet dyrektora Kasy Chorych można było w świetle § 359 k.k. uważać za urzędnika, to jednakże nie można przeoczyć przepisu p. II art. 73 rzeczonej ustawy z 19 maja 1920, według którego nominacja dyrektora musiała być w owym czasie (r. 1925 i 1926) zatwierdzona przez Urząd Ubezpieczeń, bez wymaganego zaś przez ustawę zatwierdzenia nie można mówić o prawidłowym „ustanowieniu” (§ 359 k.k.), nie można więc mówić o urzędniku, lecz tylko o osobie prywatnej, która bez podstawy prawnej uważała się, oraz była uważana za urzędnika, chociaż nim nie była.

Wylaniałaby się zatem ewentualność zastosowania z urzędu p. a) art. 499 k.p.k., o ileby czyn oskarżonego nie przedstawiał się jako przestępstwo innego rodzaju. Pod tym względem, w świetle ustaleń zaskarżonego wyroku, nie można bezwzględnie przyjąć, by czyn z punktu widzenia k. k., po odrzuceniu charakteru „urzędnika”, był bezkarny. Ustalenia zaskarżonego wyroku dają bowiem podstawę do rozważania, czy w danym wypadku nie wchodzi w grę wymuszanie pożyczek, skoro Sąd zdaje się ustalać, że oskarżony korzystał z zależności odeń aptekarzy (o ile chodzi o asygnowanie zaliczek) i domniemaną groźbą wstrzymania wypłaty dalszych zaliczek zmuszał aptekarzy do udzielania mu bezprocentowych pożyczek, opiewających na poważne sumy pieniężne. W świetle takich ustaleń, w razie możliwości przyjęcia charakteru urzędnika, nasuwałaby się nawet surowsza kwalifikacja prawna, mianowicie z § 339 k.k., a nie z § 331 k.k. który zastosowały instancje merytoryczne. Po odrzuceniu jednak charakteru urzędnika pozostaje jeszcze § 253 k.k. (wymuszenie zwykłe), do zasto-

¹⁾ por. OSP. XI., 346.

sowania którego wystarcza groźba, której stosowanie umożliwić mogła oskarżonemu ta okoliczność, że faktycznie sprawował funkcje dyrektora Kasy Chorych i miał decydujący wpływ na asygnowanie zaliczek.

Zachodzi zatem możliwość, że Sąd II instancji zastosował błędną kwalifikację do czynu zresztą przestępczego. Nie zatem p. a) art. 499 k.p.k. wchodzi w grę, lecz z urzędu zastosować należy art. 501 k.p.k. Przy ocenie błędnej kwalifikacji należy mieć na względzie cały wyrok (sentencja i uzasadnienie), skoro przepis wspomniany mówi o „czynie” wogóle, a nie tylko o „czynie przypisanym”; podobnie zresztą przedstawia się sprawa, o ile chodzi o p. a) art. 499 k.p.k., gdzie nie tylko sentencja (czyn przypisany) jest miarodajna, albowiem nie da się wprost pomyśleć, aby mimo p. a) art. 499 k.p.k. należało przejść do porządku dziennego nad skazującym wyrokiem, którego sentencja niewadliwie ustala „czyn przypisany” np. jako kradzież, uzasadnienie jednak wyroku wykazuje, że oskarżony przywłaszczyć sobie miał rzecz pod wpływem błędu, że to jego rzecz własna, sąd zaś błąd „zawiniony” uważał za obojętny (choć ust. 2 § 59 k.k. dotyczy tylko przestępstw, popełnionych „culpose”). Okoliczność zatem, że w sprawie niniejszej błąd w kwalifikacji uwidocznic się może dopiero z motywów, nie przeszkadza zastosowaniu art. 501 k.p.k.

Według rzeczowego art. 501 k.p.k., Sąd Najwyższy mógłby poprawić kwalifikację oraz określić prawidłowo czyn przypisany na podstawie ustaleń faktycznych sądu merytorycznego, ma jednak, z mocy wyraźnego przepisu art. 501 k.p.k. również prawo wyrok nawet w całości uchylić. W niniejszym wypadku wydaje się bardziej wskazane uchylenie wyroku w myśl art. 501 k.p.k. i to w całości, oraz przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego jej rozpoznania, w szczególności zaś do poczynienia jasnych ustaleń faktycznych, na podstawie których należałoby rozważyć, czy § 253 k. k. może być zastosowany.

W związku z tem, co wyżej powiedziano, rozpatrywanie dalszych zarzutów kasacji jest zbędne.

373.

Sprzedaż przez wytwórcę wyrobów fabrycznych, które ich używają do zabezpieczenia własnych urządzeń fabrycznych, nie korzysta ze niższej stawki podatku od obrotu, określonej w art. 7 lit. a) ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego
z 10 lutego 1932. L. Rej. 6769/29.

Najwyższy Trybunał Administracyjny oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: „Ołów” Towarzystwo przemysłowe Jung i Lindig, Akc. w Strzybnicy na Górnym Śląsku, skarżyło do N. T. A. orzeczenie Ministerstwa Skarbu z 12 września 1929, wydane na odwołania przeciwko wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928. Orzeczeniem tem Ministerstwo odmówiło zastosowania 1% stawki podatkowej do obrotu w sumie 528.160 zł. uzyskanego ze sprzedaży blachy ołowianej, rur, wentylów, cyny i cynku, ponieważ dostarczone innym przedsiębiorstwom przemysłowym artykuły nie są przez nie zużywane względnie przerabiane w prowadzonym przemyśle.

Skarżąca podała w odwołaniu, że wzmiankowane wyżej wyroby dostarczała fabrykom chemicznym, fabrykom sztucznego jedwabiu i laboratorium, którym służyły za materiał pomocniczy do zabezpieczenia własnych urządzeń fabrycznych przed zniszczeniem w czasie fabrykacji, wyroby ołowiane bowiem służyły do wykładania kotłów i t.p. urządzeń fabrycznych.

Otóż ten stan faktyczny, nakreślony przez samą skarżącą, wskazuje, że nabywcy nie użyli dostarczonych im przez skarżącą wyrobów do celów produkcji jako takiej, to znaczy, że nie zużywały, ani nie przerabiały tych materiałów w samym procesie produkcyjnym, lecz użyły ich do zabezpieczenia urządzeń fabrycznych, a zatem do celów związanych z inwestycjami przedsiębiorstwa, czyli, że służyły one do zabezpieczenia majątku przedsiębiorstwa, a nie do procesu wytwórczego. Bez względu zatem na to, jaki był charakter wydatków z nabyciem tych artykułów związanych u nabywczego przedsiębiorstwa, obrót czyli ekwiwalent za te artykuły (wyroby), pobrany przez skarżące przedsiębiorstwo, nie podpada pod postanowienia art. 7 lit. a) ustawy jak to już N. T. A. niejednokrotnie orzekł.

Wymogowi ustawy, postanowionemu w art. 7 lit. a) o zużyciu lub przerobieniu wprowadzonym przez myśl, tylko wówczas staje się zadość, jeżeli sprzedane artykuły służą w przedsiębiorstwie nabywczem do celów wytwórczych, czyli stanowią materiał, podlegający dalszemu przemysłowi czyli składnik obrotu przemysłowego, t.j. wytwarzania dóbr w odróżnieniu od składnika obrotu handlowego, t. j. spieniężenia wyrobów, i w przeciwstawieniu do kapitalizacji, to jest do stwarzania wartości, które z przeznaczenia swego w danym przedsiębiorstwie nie są przedmiotem obrotu, lecz stanowią narzędzia produkcji. Otóż artykuły, przeznaczone do przeróbki lub użycia w trybie procesu produkcyjnego, wpływają zależnie od swej ceny bezpośrednio na kształtowanie się kosztów produkcji, oczywiście obok innych jeszcze miarodajnych w tym względzie współczynników (jak np. kosztów robocizny i t.p.), za-

czem zmniejszenie obciążenia podatkowego co do takich artykułów w zasadzie powoduje zmniejszenie się kosztów, produkcji w przedsiębiorstwie nabywczem.

Ponieważ zaskarżone orzeczenie nie jest sprzeczne z powyższą wykładnią ustawy, przeto Trybunał oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

374.

Istnienie nadania górniczego, samo przez się, nie uzasadnia zwolnienia gruntu od podatku od placów niezabudowanych.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego
z 14 czerwca 1932. L. Rej. 4469/29.

Najwyższy Trybunał Administracyjny oddala skargę jako nieuzasadnioną.

Powody:

...Orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego z 28 maja 1929 jest przedmiotem skargi do N.T.A. Skargą tą zaskarża Towarzystwo tylko ten ustęp powyższego orzeczenia, który dotyczy kwestji, czy powierzchnia nadań górniczych jest, przez sam fakt nadania, zwolniona od opodatkowania podatkiem od placów niezabudowanych.

N.T.A. rozważył na skargę, co następuje:

Skarżące Towarzystwo twierdzi, że powołana w zaskarżonem orzeczeniu okoliczność, iż Towarzystwo nie udowodniło, czy i które z opodatkowanych gruntów, pokrytych nadaniami górniczymi, są obecnie niezbędnie potrzebne dla celów wymienionych w art. 374 ustawy górniczej wyd. z r. 1893, nie ma żadnego znaczenia dla sprawy niniejszej, bowiem istnienie nadania górniczego samo przez się wyłącza stosowanie opodatkowania na podstawie ustawy o rozbudowie miast, bez względu na to, czy dane grunty są czy nie są obecnie potrzebne dla celów wymienionych w art. 374 ustawy górniczej. Towarzystwo wywodzi dalej, iż przy określeniu pojęcia „placu budowlanego” w sensie ustawy o rozbudowie miast trzeba mieć na względzie, iż ta ustawa przez specjalnie wysokie opodatkowanie, ma na celu stworzyć **przymus** do budowania. Przymus ten stwarza ustawa ponadto przez wywłaszczenie przymusowe placów budowlanych w celu budowania na nich domów. Przymus budowania nie może być atoli stosowany do terenów, nie nadających się do budowy i podlegających specjalnym przepisom prawnym, uniemożliwiającym rozporządzanie gruntem na cele zabudowy. Rozporządzenie wykonawcze z 25 maja 1925 do ustawy z 29 kwietnia 1925 o rozbudowie miast orzeka, że „wolne są od podatku place, których rozporządzalność jest ograniczona u-

stawami, nie pozwalającymi na natychmiastową ich zabudowę”, zaś p. 5 § 27 rozporządzenia wykonawczego z 3 listopada 1927 do rozporządzenia z 22 kwietnia 1927 o zabudowie miast wymienia jako ustawę, ograniczającą rozporządzalność, ustawę górnictwą.

Zarzut tego N. T. A. nie mógł uznać za uzasadniony.

Przedewszystkiem twierdzenie skarg, iż ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych jakoteż ustawa o rozbudowie miast mają na celu stworzyć przymus budowania natychmiastowego, nie znajduje oparcia w tych ustawach. W myśl ustawy o rozbudowie miast z 29 kwietnia 1925 gminy miejskie, w których ruch budowlany jest w zastoju lub niedostateczny, i w których istnieje brak mieszkań, obowiązane są podjąć akcję, mającą na celu poprawę tych stosunków (art. 1). W tym celu magistrat, względnie komitet rozbudowy budzi inicjatywę prywatną w zakresie ruchu budowlanego i prowadzi samodzielną akcję budowlaną, a dla osiągnięcia powyższych celów pomaga spółdzielczym stowarzyszeniom, instytucjom społecznym, osobom prywatnym i spółkom w budowie domów mieszkalnych, przez odstąpienie gruntów pod budowę drogą sprzedaży, wieczystej lub czasowej dzierżawy, lub na prawie zabudowy, przez dostarczanie materiałów budowlanych, — nabywa tereny pod budowę domów drogą umów dobrowolnych, buduje nowe domy mieszkalne, nakazuje właścicielom domów zniszczonych naprawę (art. 4). Dopiero wtedy, gdy zadania w art. 4 wskazane nie mogą być spełnione w dostatecznej mierze, mimo nabywania gruntów budowlanych drogą umów dobrowolnych, czy przejmowania gruntów przekazanych przez organa państwowe, wolne będzie przystąpić do wywłaszczenia na cele rozbudowy w obrębie miasta. Wywłaszczenie jedynie w celu zwiększenia zapasu gruntów jest niedopuszczalne (art. 5). — Przed rozpoczęciem kroków celem wywłaszczenia. Magistrat ma, stawiając równocześnie wystarczające kredyty do rozporządzenia, wezwać właściciela, aby przy niezabudowanych gruntach budowlanych postarał się o ich należyte zabudowanie w pewnym czasokresie (art. 7). — Grunty państwowe, zbędne dla potrzeb Państwa, będą na ogólne potrzeby miasta odstąpione gminie bezpłatnie, grunty zaś, które przeszły na własność Skarbu Państwa w zastosowaniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, będą gminie odstąpione na powyższe cele odpłatnie po cenie nabycia (art. 11). — Środkami do osiągnięcia celów niniejszej ustawy są m.in. wpływy z państwowego funduszu rozbudowy miast (art. 12). Jako główne źródło dochodów państwowego funduszu rozbudowy ustanawia się obok podatku od lokali podatek od placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych (art. 13).

Jak więc z powyższego wynika, głównym i istot-

nym celem ustawy i rozbudowie miast, jest w pierwszym rzędzie pomoc finansowa, na co wskazuje cyt. art. 12 i 16, jakkolwiek obok tego występuje również intencja zapobieżenia (na co N.T.A. wskazał już w swym wyroku z 4 marca 1929 L. Rej. 848/26), by właściciele placów, nadających się pod budowę, nie ustosunkowywali się negatywnie do tej całej akcji. — Budowanie domów dokonywane jest atoli w pierwszym rzędzie na gruntach własnych gminy, odstąpionych przez Państwo i nabytych drogą dobrowolnych umów, a dopiero w kontynuacji tej akcji budowlanej może przyjść kolej na wywłaszczenie względnie przymusowe budowanie.

Jak więc z powyższych rozważań wynika, o przymusie budowania, zwłaszcza natychmiastowym, nie może być mowy.

Skarżące Towarzystwo, stojąc na stanowisku, wbrew powyższym przesłankom, iż ustawa o rozbudowie miast wprowadza przymus budowania, stara się w dalszym ciągu skargi wywieść, że istnienie nadania górniczego uniemożliwia budowania na powierzchni. Mianowicie według tego wyводу roboty górnicze, — jak to stwierdza załączone do odwołania zaświadczenie Urzędu Górniczego, — zawsze pociągają za sobą ruchy i zmiany powierzchni, w następstwie czego budynki, znajdujące się na powierzchni, ulegają uszkodzeniu, a nawet zniszczeniu. Obowiązując zaś prawo górnicze nie wskazuje, — ale przeciwnie — wyraźnie dozwala prowadzenia robót górniczych pod budynkami (§ 31 instrukcji o zastosowaniu art. 454 — 540 ustawy górniczej) i przewiduje uszkodzenia, a w myśl art. 513 ustawy górniczej ustanawia tylko obowiązek dla przemysłowca górniczego do zapłacenia odszkodowania. Co więcej, właściciel budynku może nawet być pozbawiony i tego wynagrodzenia, jeżeli postawił budynek bez uprzedniego uzyskania zgody przemysłowca górniczego.

Argumentacji tej nie mógł Trybunał uznać za trafną. Towarzystwo samo zaznacza, iż obowiązujące prawo górnicze nie tylko nie zakazuje, ale przeciwnie wyraźnie dozwala prowadzenia pewnych robót pod budynkami, że zdarzają się wypadki eksploatacji pod miastem, gdy już miasto istnieje, a nie chce się marnować bogactw mineralnych kraju, i że w art. 513 ustawy górniczej ustanowiono tylko obowiązek do zapłacenia odszkodowania. Z postanowień więc samej ustawy górniczej wynika, iż zasadniczo mogą być tereny, objęte nadaniami górniczymi, zabudowane i że budujący muszą tylko być przygotowani zgóry na pewne ujemne skutki gospodarcze. Innymi słowy, ustawa nie ogranicza rozporządzalności placu do tego stopnia, ażeby budowanie na powierzchni było wogóle wykluczone, tylko budowanie połączone jest z pewnym ryzykiem, które budujący może ewentualnie uwzględnić w swej kalkulacji.

Zresztą Towarzystwo samo w skardze stwierdza, że jednostka — prywatny właściciel, jeżeli chce to może na własne ryzyko postawić w granicach nadania górniczego budynek, narażony na uszkodzenie lub zniszczenie i wogóle na ujemne następstwa budowania w granicach nadania.

Towarzystwo przytacza dalej, iż dla eksploatacji wnętrza niezbędne jest zajmowanie powierzchni i prowadzenie różnych robót, czy to odkrywkowych, przez „zdjęcie powierzchni gruntu“, czy też za pomocą dukli czyli wyrobisk (§ 154 i nast. Przepisów prowadzenia robót górniczych), jako też budowanie urządzeń kopalnianych, jak wyloty szybów i sztolni, otworów świdrowych i t.d., a art. 497 ustawy górniczej nadaje przemysłowcowi górniczemu prawo przymusowego zajmowania powierzchni w granicach nadania i jej „wywłaszczenia“ na powyższe cele. Nie mogą zaś być uważane za nadające się do budowy domów mieszkalnych, a zatem za place budowlane, podlegające ustawowemu przymusowi budowania, tereny w granicach których na każdym kroku są lub mogą powstać urządzenia kopalniane, kominy, drogi żelazne i t.p., przyczem trzeba mieć na względzie, że ustawa górnicza wkłada na właściciela nadania obowiązek eksploataowania nadania (art. 516 i nast. ustawy górniczej).

I tego wyводу nie mógł Trybunał uznać za trafny. Z przepisu powołanego wynika jasno, że nie wszystkie grunty w granicach nadania, już jako takie, podlegają ograniczeniom w prawach swobodnej rozporządzalności, lecz tylko te części powierzchni w obrębie nadania, które są bezpośrednio, t.j. w danym okresie, niezbędne do prowadzenia robót kopalnianych i właśnie z tego powodu poddane są wspomnianym ograniczeniom. Uwagi te odnoszą się także do konkluzji wysnutych z art. 523 ustawy górniczej, a w szczególności, iż warunkiem celowej eksploatacji górniczej jest posiadanie terenu piaskowego jak najbliższej miejsca eksploatacji.

Ze względów powyżej przytoczonych nieuzasadniony jest również wniosek, jaki Towarzystwo wysnuwa z art. 513 ustawy górniczej, postanawiającego, iż żadna część powierzchni w granicach nadania nie może być użyta pod zabudowanie bez zgody i uprzedniego zapytania właściciela nadania, któremu przysługuje prawo w ciągu miesiąca od dnia zawiadomienia oświadczyć, iż grunt, przeznaczony pod budowę przez właściciela powierzchni, jest niezbędny dla potrzeb nadania, oraz zająć ten grunt. Powołany bowiem artykuł nie zawiera wcale przepisu, nie pozwalającego na natychmiastową zabudowę, przeciwnie z przepisu tego wynika jasno, iż zasadniczo mogą być tereny omawiane zajęte pod budowę, z wyjątkiem wypadku, w którym zostanie stwierdzone, iż żądana część powierzchni jest niezbędna natychmiastowo dla potrzeb nadania, przyczem za-

sadność oświadczenia właściciela nadania winna być stwierdzona przez inżyniera górniczego.

Tem mniej za ograniczenie rozporządzalności można uważać przytoczoną w skardze okoliczność, iż właściciel nadania, gdyby chodziło o zabudowanie większej przestrzeni musiałby mieć plan eksploatacyjny na szereg lat, i że plan taki utrudniałby racjonalną eksploatację minerałów. Przeszkoda taka, o ileby istotnie było niemożliwe ułożenie planu na dalszą metę, wpływa ze względów gospodarczych, które jednak nie mogą być na równi traktowane z ograniczeniem rozporządzalności, jakie ma na myśli ustawa, t.j. w wypadku natychmiastowego zapotrzebowania.

W świetle wszystkich powyższych rozważań N. T. A. nie mógł uznać za uzasadnione twierdzenia skargi, iż już istnienie nadania górniczego, samo przez się wyłącza stosowanie opodatkowanie, bez względu na to, czy dane grunty są, czy nie są obecnie potrzebne do prowadzenia robót kopalnianych. Przeciwnie, uwolnienie mogłoby być przyznane tylko tym częściom powierzchni, które są obecnie, czyli natychmiastowo, potrzebne dla powyższych celów i które jako takie w należyty sposób zostaną wykazane i uznane.

Z powyższych powodów N. T. A. uznał, iż skargę przedmiotową, jako nieuzasadnioną, należało oddalić.

375.

Okoliczność, że posiadacz paszportu został w tym dokumencie określony jako obywatel polski, nie stwarza podstawy dla niego do żądania, by z tego tytułu był w przyszłości uważany za obywatela polskiego.

Wyrok N. T. A. z 5 grudnia 1928. L. Rej. 5386—26.

N. T. A. oddała skargę jako nieuzasadnioną.

Powody:

Prezydent m. Bydgoszczy orzeczeniem z 5 października 1926 L. 10435 odmówił prośbie Adolfa K. o uznanie go za obywatela polskiego z tego tytułu, że mieszka on od maja 1907 w Bydgoszczy, a Wojewoda w Poznaniu orzeczeniem z 9 listopada 1926 L. 31935 II. nie uwzględnił odwołania, wniesionego przez Adolfa K. od powyższego orzeczenia Prezydenta m. Bydgoszczy.

Na orzeczenie Wojewody wniósł Adolf K. skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Z motywów zaskarżonego orzeczenia wynika, iż Wojewoda oparł odmowę prośbie skarżącego m. in. na tem, że według art. 70 Traktatu pokoju z Austrią, podpisanego w St. Germain en Laye (Dz. Ust. R. P. p. 114 z roku 1925), każdy, kto ma indygenat (t. j. przynależność gminną) na terytorjum, stanowiącym poprzednio część terytorjów dawnej monar-

chji austryjskiej, nabywa z samego prawa z wyłączeniem obywatelstwa austriackiego obywatelstwo tego państwa, które wykonywa zwierzchnictwo na tem terytorjum, a skarżący, przynależny do gminy m. Asch w Czechosłowacji, jest według zawiadomienia władz czechosłowackich, skierowanego do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, obywatelem czechosłowackim. Skarżący wywodzi, że w jego sprawie wspomniany wyżej przepis nie wchodzi w rachubę, ponieważ jemu służy obywatelstwo polskie na zasadzie art. 3 Traktatu Wersalskiego, zawartego między Głównymi Mocarswami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską (Dz. U. R. P. p. 728 z roku 1920), z tytułu stałego zamieszkania na obszarze, uznanym za część składową Polski, to zaś zamieszkanie nie jest identycznym z przynależnością gminną.

Powyższy zarzut skarżącego, o ile chodzi o art. 70 Traktatu Pokoju z Austrią, nie jest trafny. Skarżący bowiem domagał się w postępowaniu administracyjnym ustalenia, nie, że był obywatelem polskim, lecz że nim jest, a to żądanie stworzyło potrzebę ustalenia nie tylko kwestji, czy skarżący nabył obywatelstwo polskie, lecz także kwestji, czy skarżący, w razie nabycia tego obywatelstwa, nie utracił go. Ponieważ według art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920 (Dz. U. R. P. p. 44) utrata obywatelstwa polskiego następuje m. in. przez nabycie obywatelstwa innego państwa, przeto dla kwestji zachowania przez skarżącego obywatelstwa polskiego, nabytego ewentualnie na zasadzie art. 3 wspomnianego wyżej Traktatu Wersalskiego z dniem wejścia tegoż Traktatu w życie, t. j. 10 stycznia 1920, może mieć kwestja nabycia po tym dniu przez skarżącego obywatelstwa czechosłowackiego znaczenie istotne i z tego powodu pominięta być nie może.

W związku z tą ostatnią kwestją stwierdzić należy, że w aktach znajduje się certyfikat, wydany 29 października 1917 przez gminę miasta Asch, według którego skarżący do tej gminy przynależy. Skarżący nawet nie twierdzi, iż przynależność tę utracił. W następowanie tego przyjąć należy, że stwierdzono w zaskarżonym orzeczeniu, a przez skarżącego nie zaprzeczone nabycie obywatelstwa czechosłowackiego nastąpiło właśnie na zasadzie art. 70 Traktatu Pokoju z Austrią. Uznaniu tegoż nabycia nie stoją bynajmniej na przeszkodzie postanowienia, zawarte w ustępie ostatnim w art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920, że osoby, obowiązane do służby wojskowej, mogą nabyć obywatelstwo polskie nie inaczej, jak po wyjednanu na to zezwolenie Ministra Spraw Wojskowych, a to chociażby z tego powodu, że przepis ten, jako wcześniejszy musi według ogólnych zasad prawnych ustąpić pierwszeństwa art. 70 Traktatu Pokoju z Austrią jako przepisowi późniejszemu (obacz ustęp końcowy oświadczenia rządowego z 5 listopada 1924, ogłoszonego pod p. 115 Dz. Ust. R. P. z r. 1925).

Ponieważ skarżący przez powyższe nabycie obywatelstwa czechosłowackiego utracił obywatelstwo

polskie, jeżeli je wogóle poprzednio nabył na zasadzie art. 3 Traktatu Wersalskiego z tytułu zamieszkania na obszarze, wchodzącym w skład Polski, przeto N. T. A. w odmowie uznania, że skarżący z tego tytułu jest obywatelem polskim, nie mógł dopatrzeć się naruszenia praw skarżącego.

Dalsze wywody skarżącego, że kompetentne władze polskie wydały mu paszport na czas od roku 1920 do roku 1923, a tem samem uznały go za obywatela polskiego, są bez znaczenia, ponieważ obywatelstwo polskie — jak to wynika z art. 88 Konstytucji — może być nabyte tylko w sposób określony w ustawie a dotychczas w żadnej ustawie za tytuł do nabycia obywatelstwa polskiego nie zostało uznane samo tylko oznaczenie — chociażby nawet dokonane przez władzę kompetentną do rozpoznawania spraw obywatelstwa — poszczególnej osoby, jako obywatela polskiego; oznaczenie takie samo przez się nie może być wobec tego podstawą dla danej osoby do żądania, by była w przyszłości uważana za obywatela polskiego.

Kierując się temi rozważeniami należało skargę oddalić, jako nieuzasadnioną.

376.

Trzymiesięczny termin do zgłaszania przez osoby interesowane roszczeń i dowodów do Komitetu Likwidacyjnego do spraw byłych rosyjskich osób prawnych, określony art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 377), jest terminem prekluzyjnym, który w razie jego uchybienia nie może być przez Komitet Likwidacyjny przywrócony.

Wyrok N. T. A. z 3 czerwca 1930 r. L. Rej. 4170/29.

N. T. A. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.
Powody:

Komitet Likwidacyjny do spraw b. rosyjskich osób prawnych, oddalił podanie Adama Br. o zarejestrowanie jego roszczeń do b. rosyjskiego Kijowskiego Banku Ziemskiego z tytułu posiadanych przez niego listów zastawnych tego Banku na łączną sumę nominalną 2.111.400 rb., odmawiając równocześnie próbie petenta o przywrócenie terminu do zgłoszenia wymienionej pretensji. Decyzję tę zaskarżył petent do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych (D. U. poz. 377), ustanawiając przymsową likwidację mienia osób prawnych znajdujących się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, które w dniu 7 listopada 1917 r. posiadały siedzibę na obecnem terytorjum Związku Socjalistycznych Repu-

blik Rad, ustaliło nietylko ogólne zasady likwidacji oznaczonego mienia i organizacji urzędów do przeprowadzenia tej likwidacji powołanych, lecz unormowało również w sposób dokładny skład i kompetencję Komitetu likwidacyjnego, (art. 2, 4 i 7), tryb wyznaczenia likwidatorów (art. 5), prawa i obowiązki likwidatora (art. 6, 7), ustalanie aktywów i pasywów likwidowanego mienia (art. 8), tryb likwidacji, zaspokojenia wierzycieli (art. 11, 17) i t. d. Między innemi określiło powyższe rozporządzenie także terminy zgłaszania roszczeń przez osoby interesowane i składania przez nie dowodów, tudzież sposób zaskarżania uchwał Komitetu (art. 9 i 18), poruczając w art. 20 Ministrowi Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami wykonanie cytowanego rozporządzenia, oraz wydawanie potrzebnych w tym zakresie rozporządzeń, a w szczególności wydanie przepisów o trybie podawania do wiadomości publicznej uchwał Komitetu Likwidacyjnego, o sposobie określenia i przerachowania należności, wynikających z różnych kategorii umów ubezpieczeniowych, oraz o likwidacji mienia poszczególnych kategorii osób prawnych, a także wydanie regulaminu dla Komitetu Likwidacyjnego, przyczem w art. 21 zaznaczyło wyraźnie, że rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia. Z treści powołanego rozporządzenia, będącego rozporządzeniem z mocą ustawy, wynika, że nie jest ono, wbrew mniemaniu strony skarżącej, li tylko ustawą ramową, któraby prócz zasad ogólnych żadnych szczegółowych postanowień co do unormowania stosunków prawnych z niej wynikających nie zawierała, i której wykonanie przez to byłoby uzależnione od wydania innych jeszcze przepisów prawnych, lecz przeciwnie, że po za niektórymi tylko szczegółami wyliczonymi w art. 20, których unormowanie zostało poruczone Ministrowi Skarbu w drodze rozporządzeń administracyjnych, zawiera ono cały szereg postanowień, normujących zarówno organizację jak i czynności urzędów likwidacyjnych i niewymagających dla nich urzędowania specjalnych przepisów normatywnych. Nieuzasadniony jest przeto zarzut skargi, jakoby obwieszczenie Przewodniczącego Komitetu Likwidacyjnego o uchwale tegoż Komitetu z 16 sierpnia 1928 w przedmiocie przystąpienia do likwidacji mienia, stanowiącego własność byłego rosyjskiego Kijowskiego Banku Ziemskiego, ogłoszone w Nr. 200 Monitora Polskiego z 7 września 1928 r. pod poz. 471, czynione zostało bez odpowiedniego tytułu prawnego, albowiem do ukonstytuowania się i powzięcia wymienionej uchwały Komitet Likwidacyjny był w zupełności uprawniony na zasadzie przepisów art. 1—4 powołanego wyżej rozporządzenia. O ile zaś chodzi o podanie tej uchwały do wiadomości publicznej, które w myśl art. 20 tegoż rozporządzenia miałyby być unormowane specjalnem rozporządzeniem, wydanem przez Ministra Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, to ogłoszenie wspomnianej

uchwały zostało dokonane zgodnie z cytowanym przepisem na podstawie rozporządzenia wykonawczego, z 25 czerwca 1928 r., wydanego przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych (D. U. poz. 636). Twierdzenie skargi, jakoby samo ogłoszenie powyższej uchwały Komitetu Likwidacyjnego było formalnie wadliwe, ponieważ zostało dokonane nie przez Komitet Likwidacyjny, lecz przez Przewodniczącego tegoż Komitetu w swoim imieniu, jest nietrafne. Cytowane bowiem rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu nie wymaga bynajmniej, aby uchwały Komitetu Likwidacyjnego były podawane do wiadomości publicznej przez Komitet Likwidacyjny w jego imieniu, lecz stanowi ogólnie, że uchwały Komitetu „będą ogłaszane w Monitorze Polskim w dziale urzędowym w drodze obwieszczeń za podpisem przewodniczącego Komitetu lub jego zastępcy”. Wobec tego dla ważności uchwał jest rzeczą zupełnie obojętną, czy dana uchwała zostanie podana do wiadomości publicznej w formie obwieszczenia samego Komitetu Likwidacyjnego, czy też w formie obwieszczenia Przewodniczącego tegoż Komitetu, byleby samo obwieszczenie odpowiadało dwóm zasadniczym warunkom: 1) żeby było umieszczone w dziale urzędowym Monitora Polskiego i 2) żeby było podpisane przez Przewodniczącego Komitetu Likwidacyjnego lub jego zastępcę, — a tym wymaganiom — jak wskazuje odnośny numer Monitora Polskiego, w danym wypadku uczyniono zadość. Przytoczony w skardze celem uzasadnienia powyższego zarzutu motyw, że do powzięcia wspomnianej uchwały był upoważniony jedynie Komitet Likwidacyjny, jest bez znaczenia, albowiem, jak wynika z tekstu omawianego obwieszczenia, Przewodniczący Komitetu Likwidacyjnego nie ogłosił wspomnianej uchwały jako własnej swojej decyzji, lecz ogłosił ją właśnie jako uchwałę Komitetu Likwidacyjnego. Pominiecie w obwieszczeniu skutków uchybienia terminu do zgłoszenia roszczeń, przewidzianych w ust. 2 art. 9 powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., nie posiada w danym wypadku istotnego znaczenia dla sprawy i nie może być poczytywane za naruszenie form postępowania, któreby mogło skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia, gdyż skutki te wobec ogłoszenia pełnego tekstu rzeczzonego rozporządzenia Prezydenta w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej winny były być znane stronie skarżącej, a przytaczanie ich w obwieszczeniu, podającym do wiadomości publicznej uchwały Komitetu Likwidacyjnego, nie jest nakazane ani rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., ani rozporządzeniem wykonawczym Ministra Skarbu z 25 czerwca 1928. (D. U. poz. 636), normującym sposób ogłaszania uchwał Komitetu Likwidacyjnego. Bez znaczenia jest również i ta okoliczność, że wymieniona uchwała została

powzięta i podana do wiadomości publicznej przed ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej dwóch następnych rozporządzeń Ministra Skarbu z 24 czerwca 1929 r.: 1) o sposobie stwierdzenia, które listy zastawne b. rosyjskich banków ziemskich: Kijowskiego, Moskiewskiego, Petersbursko-Tulskiego i Połtawskiego oraz obligacje b. Żytomierskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego były własnością obywateli Polskich w dniu 26 marca 1928 r., 2) o ustaleniu trybu i sposobu konwersji listów zastawnych... wymienionych osób prawnych, które to rozporządzenia zostały ogłoszone w Nr. 49 Dziennika Ustaw z 8 lipca 1929 z pod poz. 407 i 408. Jak wynika bowiem z tytułu i treści tych rozporządzeń, dotyczą one wyłącznie sposobu stwierdzenia i konwersji listów zastawnych, będących własnością obywateli polskich w dniu 26 marca 1928 r., które zostały ogłoszone w terminach, oznaczonych w par. par. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z 24 czerwca 1929 r. (D. U. poz. 407). Rozporządzenie to stanowi między innymi w par. 2, że oprócz listów zastawnych i obligacji, do których prawa zostały zabezpieczone na podstawie poprzednich rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 r. (D. U. poz. 1032) lub które zostały zarejestrowane na podstawie rozporządzeń Ministra Skarbu z 22 lipca 1926 r. (D. U. poz. 434) z 15 stycznia 1927 r. (D. U. poz. 35) i z 8 czerwca 1927 r. (D. U. poz. 486), za należące do obywateli polskich w dniu 26 marca 1928 r. będą również uważane wymienione w par. 1 cytowanego rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1929 r. „papiery wartościowe, zgłoszone w terminie, przewidzianym w ust. 1 art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. (D. U. poz. 377) po udowodnieniu, że w dniu 26 marca 1928 r. stanowiły własność obywateli polskich”. Cytowane rozporządzenia Ministra Skarbu z 24 czerwca 1929 mogą mieć zatem zastosowanie, jak to trafnie zauważa w odpowiedzi na skargę władza pozwana, dopiero przy rozpoznawaniu pretensyj należycie zgłoszonych do Komitetu Likwidacyjnego, nie mają natomiast żadnego znaczenia dla powzięcia i podania do wiadomości publicznej uchwały o przystąpieniu do likwidacji mienia osoby prawnej w myśl art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928, ani też dla dopuszczalności zgłoszenia odnośnych pretensyj po upływie terminu, określonego art. 9 tegoż rozp. Z tych przeto zasad pominął N. T. A. również jako bezprzedmiotowy następny zarzut skargi co do wydania przez Ministra Skarbu omawianych wyżej rozporządzeń z 24 czerwca 1929 bez należytego porozumienia się z zainteresowanymi ministrami.

Przechodząc z kolei do dalszych zarzutów skargi, N. T. A. nie mógł podzielić zapatrywania strony skarżącej co do możliwości przywrócenia przez Komitet Likwidacyjny uchybionego terminu, określonego art. 9 powołanego wyżej rozporządzenia Pre-

zydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 zależnie od okoliczności sprawy, albowiem termin ten jest terminem prekluzyjnym, którego niezachowanie przez stronę interesowaną powoduje wygaśnięcie materialno-prawnej podstawy roszczenia w zakresie, przewidzianym wymiennym rozporządzeniem. Wynika to wyraźnie z samego tekstu cytowanego przepisu, który w ust. 1 stanowi, że osoby interesowane mogą zgłaszać do Komitetu Likwidacyjnego swe roszczenia i składać dowody, stwierdzające ich zasadność w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia uchwały o przystąpieniu do likwidacji, zaznaczając kategorycznie w ust. 2, że prawa i roszczenia nie zgłoszone w powyższym terminie uważa się za wygasłe w stosunku do mienia osoby prawnej, znajdującego się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Nie mógł przeto Komitet Likwidacyjny dla braku wyraźnego w tym względzie przepisu prawa wbić w mniemaniu strony skarżącej, przywrócić uchylonego przez nią terminu, a zatem nie miał również potrzeby rozważać przytoczonych przez nią przyczyn opóźnienia, których pominięcie nie może wobec tego skutkować uchYLENIA zaskarżonego orzeczenia. Powołanie się strony skarżącej celem uzasadnienia powyższego swego zapatrywania na obwieszczenie Przewodniczącego Komitetu Likwidacyjnego z 2 marca 1929, umieszczone w Nr. 53 Monitora Polskiego z dnia 5 marca 1929 r. pod poz. 104, nie jest trafne, albowiem obwieszczenie to nie dotyczyło przedłużenia terminu prekluzyjnego, zakreślonego art. 9 powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 do zgłaszania roszczeń, lecz było wezwaniem, skierowanym w myśl art. 10 tegoż rozporządzenia do tych posiadaczy listów zastawnych, których roszczenia w swoim czasie już zostały zarejestrowane, aby celem udowodnienia swych roszczeń złożyli odnośne walory, oraz dowody, stwierdzające obywatelstwo polskie obecnego ich posiadacza oraz posiadacza na rzecz którego zostały one zarejestrowane lub zabezpieczone.

Kierując się powyższymi rozważeniami N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

377.

Z określenia serwitutu pastwiskowego w akcie nadawczym słowami „po folwarkowym ugodjam“ nie można jeszcze wnioskować, że prawo pasania rozciąga się i na obszary leśne.

Wyrok N. T. A. z 20 lutego 1930. L. Rej. 1823/28.

N. T. A. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.
Powody:

Gromada włościan wsi Sz., w gminie K., zgodnie z swą uchwałą, złożyła do Pow. U. Z. w Śl. podanie, prosząc o wdrożenie postępowania przymusowej li-

kwidacji serwitutów, obciążających folwark Sz., stanowiący własność Wład. F. W dołączonym do podania odpisie aktu nadawczego zaznaczono, że włościanie wsi Sz. wykupili grunty nadziałowe od dzierżawców Fr. i Z. P., lecz bez wymienienia nazwy majątku i że posiadają prawo pasania na folwarcznych użytkach („po folwarkowym ugodjam“). Nadto w dołączonym do podania drugim odpisie dodatkowego aktu nadawczego zaznaczono, że wieś Sz. wchodziła w skład majątku S.

Na wniosek właściwego komisarza ziemskiego O. K. Z. na zasadzie § 49 rozp. wyk. z 14 grudnia 1922 do ustawy o likwidacji serwitutów poz. 50/23 Dz. Ust., nakazała przymusową likwidację serwitutów wsi Sz., nie określając obszaru obciążonego serwitutem.

Powyższe orzeczenie zaskarżeniu nie uległo, wobec czego komisarz ziemski zwołał Komisję Szacunkowo-Rozjemczą, która ustaliła, że obszar użytków rolnych majątku Sz., obciążonych serwitutem pastwiskowym na rzecz gromady wsi Sz., wynosi 284 dziesięcin 1176 sążni i opracowała projekt likwidacji pomienionych serwitutów, stosownie do norm, przewidzianych w punkcie b) art. 13 ustawy z 10 stycznia 1922 r. poz. 65 Dz. Ust., na mocy którego wyznaczyła do oddania gromadzie wsi Sz. z gruntów dworskich 42 dzies. 1617 sążni.

Aczkolwiek pełnomocnik wsi przyjęcia projektu odmówił i wniósł umotywowany sprzeciw, w którym podniósł, iż serwitutem pastwiskowym są obciążone nie tylko użytki rolne, lecz i las dworski, na dowód czego dołączono niewiarygodny odpis pisma b. K. O. L. z 13 czerwca 1905, w którym jest wzmianka o orzeczonem serwitucie na terenach leśnych majątku Sz., to jednak Okr. Kom. w Grodnie sprzeciwu tego nie uwzględniła i sporządzony projekt likwidacji serwitutu zatwierdziła.

Wskutek skargi włościan wsi Sz. Gł. K. Z., przyjmując pod uwagę, że orzeczeniem z 14 kwietnia 1923 nie została określona postać i rozciągłość serwitutów, że przeto projekt nie jest zgodny z § 56 rozp. z 14 grudnia 1922, jako oparty na orzeczeniu powziętem z pogwałceniem par. 49 ostatnio wymienionego rozporządzenia, uchyliła orzeczenie O. K. Z. i akta zwróciła do właściwego postępowania.

W konsekwencji powyższego orzeczenia komisarz ziemski przeprowadził dochodzenie w sprawie ustalenia postaci i rozciągłości serwitutów, przynależnych do wsi Sz., a obciążających majątek Sz. Dochodzeniem powyższemu komisarz ziemski stwierdził, że aczkolwiek z dodatkowego aktu nadawczego z 23 kwietnia 1885 wynika, iż majątek i wieś Sz. wchodziły w skład majątku S., to jednak z dołączonych do sprawy aktów własności wynika, że majątek Sz. wraz z wsią tejże nazwy, jako majątek pojezuicki, nabyty został w 1825 roku przez Wojciecha P. od rodziny S., majątek zaś S. i R. z wsiami J. i R. nabyty był przez tegoż P. w 1831 roku od rodziny M. Wobec powyższego komisarz ziemski doszedł do wniosku, że

uprawnienia serwitutowe wsi Sz. rozciągały się tylko na teren majątku Sz., na obszarze, jaki w czasie uwłaszczenia włościan, obejmowały użytki rolne, z wyjątkiem lasów, a więc przestrzeni 284 dz. 1176 sążn. (310.80 ha).

O. K. Z., przyjmując pod uwagę, iż pod określeniem użytki folwarczne należy rozumieć wszelkie użytki łącznie z lasami, na zasadzie art. 12 i 22 część 2-ga rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności, poz. 75 Dz. Ust. uznała, że włościanie wsi Sz. uprawnieni są do służebności pastwiskowej na użytkach folwarcznych majątku Sz. na obszarze około 741 ha (674 dz.).

Przeciwko ostatniemu orzeczeniu wniosli odwołanie do G. K. Z. obecna właścicielka majątku ziemskiego Sz. M. L. H.-Cz. oraz Prezes O. U. Z. i, dowodząc, że włościanom wsi Sz. należy przyznać prawo służebnościowe pastwiskowe jedynie na użytkach rolnych maj. Sz., prosili o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Na przewodzie w Gł. K. Z. przedstawiciele włościan wsi Sz. oświadczyli, że obszar, obciążony serwitutem, wynosi 674 dz., że aczkolwiek O. K. Z. niesłusznie uzasadniła swoje orzeczenie, gdyż akt nadawczy wymienia majątek Sz., jako obciążony służebnościami, nie zaś folwark Sz., prosili jednak o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia. W wyniku wniesionych odwołań Gł. K. Z., wywodząc, że tylko użytki rolne majątku Sz. są obciążone serwitutem pastwiskowym na rzecz włościan wsi Sz., przeto, na zasadzie art. 59 rozp. z 1 lutego 1927 postanowiła odwołania uwzględnić, zaskarżone orzeczenie O. K. Z. uchylić i uznać, że włościanie wsi Sz., posiadali prawo do służebności pastwiskowych na obszarze 284 dz. (310 ha) użytków rolnych dóbr ziemskich Sz.

To ostatnie orzeczenie zostało zaskarżone przez gromadę włościan wsi Sz. do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Skarga przedewszystkiem zarzuca, że Gł. K. Z. w 1 punkcie motywów zaskarżonego orzeczenia niesłusznie twierdzi, że, na mocy ukazów o uwłaszczeniu, włościanom wydzielano grunty z tych majątków, do których „nie należały”.

Zarzut ten nie jest trafny, gdyż z sensu przytoczonego zdania i z dalszych wywodów orzeczenia uwiadamia się, że tylko przez omyłkę maszynową napisano wyraz „nie” zamiast „wsie”, zresztą poprawka ta została wprowadzona w oryginale orzeczenia, a oczywiście tylko przez przeoczenie omyłki tej nie poprawiono w odpisie zaskarżonego orzeczenia, doręczonym skarżącemu gromadzie.

Następnie skarga zarzuca obrazę art. 339 i 711 U. P. C. oraz art. 2 i 22 rozp. Prez. Rz. P. z 1 lutego 1927 o zniesieniu służebności poz. 75 Dz. Ust., a obrazę powyższych przepisów prawnych dopatruje się w tem, że pomimo wzmianki w dodatkowym akcie nadawczym z 22 kwietnia 1885, iż wieś Sz. wcho-

dziła w skład majątku S., władza pozwana rzekomo mylnie uzasadniła istnienie serwitutu tylko na majątku Sz. i nie przyznała, że prawo pasania na gruntach dworskich dotyczy również majątku S.

N. T. A. zarzutu powyższego również nie uznał za trafny.

Jest poza sporem, że majątek Sz. wraz z wsią tejże nazwy nabyty został w 1825 r. od rodziny Sor. przez W. P., który nadto w roku 1851 nabył S. i R. od rodziny M. Poza tem akt nadawczy z 13 września 1869 stanowi, że włościanie wsi Sz. wykupili grunty nadziałowe od dziedziców P. i że posiadają prawo pasania na folwarcznych użytkach. Aczkolwiek w wyżej wymienionym akcie nadawczym nie zaznaczono, na użytkach folwarcznych jakiego majątku przysługuje włościanom wsi Sz. prawo pasania, to jednak powyższego ustępu aktu nadawczego nie można rozumieć inaczej, jak tylko na użytkach folwarcznych dóbr macierzystych, zasadniczo bowiem serwituty, zapisane w tabelach likwidacyjnych i aktach nadawczych, nie mogą obciążać innej dziedziny, jak tylko dziedzinę macierzystą, t. j. tę, z której zostały wydzielone osoby, korzystające z uprawnień. A w danym wypadku dziedzina macierzystą dla wsi Szulaki był bez wątpienia majątek Sz., jaki właśnie z wsią tejże nazwy został nabyty w 1825 r. przez P. Dodatkowy akt zaś nadawczy z 22 kwietnia 1885, na który powołuje się skarga, ma za przedmiot uzupełnienie aktu nadawczego z roku 1869, dotyczącego wsi Sz., w kierunku ściślejszego określenia ilości ziemi, która zatwierdzona została na rzecz włościan tej wsi, a wzmianka w powołanym akcie, iż wieś Sz. wchodzi do składu majątku S. ma za cel jedynie dokładniejsze określenie powołanej wsi, a bynajmniej nie określa byłego stosunku poddażczego do tytyłu S.

Skoro przeto władza pozwana ustaliła, że uprawnienia służebności wsi Sz. rozciągały się na użytkach folwarcznych tylko majątku Sz., a nie innego jakiegokolwiek majątku, to w takim stanowisku władzy N. T. A. nie dopatrzyl się naruszenia jakichkolwiek przepisów prawnych.

Przy powyższym stanie prawnym słuszne było powołanie się władzy pozwanej w zaskarżonym orzeczeniu, dla ustalenia postaci i rozciągłości serwitutu, na uchwałę gromady włościan wsi Sz. o wdrożeniu postępowania przymusowej likwidacji serwitutów, obciążających właśnie folwark Sz.

Wreszcie skarga zarzuca naruszenie art. 38 rozp. z 1 lutego 1927, dopatrując się jej w tem, że władza pozwana zidentyfikowała pojęcia użytków folwarcznych z użytkami rolnymi i w konsekwencji powyższego rzekomo niesłusznie określiła przestrzeń serwitutu wsi Sz. na 310 ha z pominięciem przestrzeni leśnych.

I tego zarzutu N. T. A. nie uznał za słuszny.

Prawo włościan korzystania z tych czy innych serwitutów jest obciążeniem majątku; wszelkie zaś wpisy obciążające w razie wątpliwości należy w myśl

ogólnych zasad tłumaczyć na korzyść obciążonego. Jeżeli więc zapis stanowi „po folwarkowym ugodjam” t. j. na użytkach folwarcznych, a nie mówi wyraźnie o lasach to nie można serwitutu rozciągać i na lasy. Zresztą z faktu, że w aktach nadawczych spotyka się raz wpisy „po folwarkowym ugodjam”, drugi zaś raz „po folwarkowym ugodjam i liesam”, wynika, że władze ziemskie przy formowaniu aktów nadawczych odróżniały te dwa pojęcia i w tych wypadkach, gdzie chciały zaznaczyć, że serwituty rozciągają się i na lasy, wyraźnie czyniły o tem wzmiankę. Potwierdzeniem tego może być orzecznictwo b. Senatu rosyjskiego, który stał na podobnem stanowisku.

W związku z powyższem N. T. A. nie mógł się dopatrzyć zarzucanego przez skarżących rzekomego naruszenia art. 38 rozp. z 1 lutego 1927.

Gdy przeto w aktach nadawczych wsi Sz. nie były wymienione służebności pastwiskowe w lasach dworskich i dlatego też władza pozwana przyznała wsi Sz. uprawnienia pastwiskowe tylko na użytkach folwarcznych (rolnych), stosując się ściśle do treści wpisu w akcie nadawczym, to w takim stanowisku władzy N. T. A. nie dopatrzyl się żadnego naruszenia przepisu kamego.

Powołanie się obecnego na rozprawie skarżącego Sergjusza K. na wyrok N. T. A. z 28 lutego 1929 L. rej. 1797/27 w sprawie wsi K. Trybunał uznał za nietrafne, ponieważ w sprawie tej N. T. A. nie zajmował się kwestją rozciągłości serwitutów, jako że orzeczenie władz ziemskich w tej materji było już prawomocne, a przedmiotem rozpatrywania przez Trybunał była tylko skarga na odmowę wznowienia postępowania.

Z tych wszystkich względów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

378.

Kwestja, czy dwa obszary polowania, wchodzące pod uwagę celem połączenia w myśl art. 10 rozp. Prez. R. P. z 3 grudnia 1927 (Dz. U. poz. 934) o prawie łowieckiem tworzą „obszar ciągłej powierzchni”, oceniana być winna ze stanowiska fizycznej możliwości przechodzenia w celach łowieckich z jednego obszaru na drugi bez przekroczenia innych gruntów.

Wyrok N. T. A. z 31 grudnia 1930. L. Rej. 380/29.

N. T. A. oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody:

Podaniem z 20 lutego 1928 wystąpiła Józefa K. w Ptaszkowie do Starostwa w Grodzisku z wnioskiem o przyłączenie obszaru jej gruntu o powierzchni 109 morgów do obwodu łowieckiego wspólnego gminy Ujazdek.

Orzeczeniem z 2 października 1928 L. dz. 5439 Starostwo nie uwzględniło wniosku Józefy K., ponieważ grunt jej z gruntami gminy Ujazdek, należącymi do obwodu łowieckiego wspólnego nie ma ciągłej powierzchni w myśl prawa łowieckiego nawet gdyby drogę, prowadzącą pomiędzy temi gruntami, przyłączyć po połowie do tych gruntów, stykałyby się one swemi kątami w pewnym punkcie, a więc brak jest wymaganej łączności, taka łączność istnieje natomiast z dwoma innymi obwodami łowieckimi własnymi, do których petentka mogłaby się przyłączyć.

Od tego orzeczenia odwołała się K. do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, który odwołanie oddalił z przyczyn, podanych w orzeczeniu Starostwa.

Decyzję Urzędu Wojewódzkiego zaskarżyła Józefa K. do N. T. A.

N. T. A. nie przychylił się do zapatrywania strony skarżącej. Mianowicie, czy wchodzące pod uwagę, celem połączenia w myśl art. 10 prawa łowieckiego (rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 3 grudnia 1927 r. Dz. U. poz. 934) obszary polowania, tworzą „obszar ciągłej powierzchni”, jest to *quaestio facti*, która oceniana być winna, ze stanowiska fizycznej możliwości przechodzenia w celach łowieckich z jednego obszaru lub gruntu na drugi, bez przekroczenia innych gruntów. Miejsce przechodzenia musi zatem posiadać pewną, nadającą się do tych celów szerokość. Jeżeli więc szerokość w punkcie zetknięcia się gruntów jedynie wierzchołkami kątów redukuje się do zera, niema wtedy wogóle miejsca przechodzenia i nie zachodzi warunek istnienia obszaru ciągłej powierzchni między gruntami, wymagany w art. 10 prawa łowieckiego.

W niniejszym wypadku grunt skarżącej oddzielony jest według stanu akt drogą publiczną od obszaru wspólnego obwodu łowieckiego gminy Ujazdek. Wprawdzie skarżąca, mając na uwadze przepis art. 11 prawa łowieckiego, zaznacza, że okoliczność, iż grunty przedzielone są drogą, nie może wpływać na niekorzyść skarżącej, to jednak N. T. A. zauważyła, że Starostwo w uzasadnieniu swego orzeczenia z 2 października 1928 stwierdziło w niniejszej sprawie, że gdyby nawet przyłączyć wiadomą drogę po połowie do gruntów, wchodzących obecnie w rachubę, stykałyby się one tylko w pewnym punkcie; z tego stwierdzenia, przez skarżącą ani w toku instancji, ani w skardze nie zaprzeczonego, w związku z wyluszczoną wyżej wykładnią pojęcia ciągłości powierzchni, o której mowa w art. 10 prawa łowieckiego, wynika, że grunty, o których połączenie w jeden obwód łowiecki stronie skarżącej chodzi, nie stanowią obszaru ciągłej powierzchni w rozumieniu przytoczonego artykułu.

Podany nadto w skardze przeciwko odmowie przyłączenia gruntu skarżącej do obszaru Spółki łowieckiej gminy Ujazdek argument, że przyłączenie gruntu skarżącej do obszaru innych obwodów łowieckich nie odpowiada jej interesom, nie mógł być brany pod

uwagę, jako oparty na względach celowości; N. T. A. powołany jest bowiem do badania jedynie legalności, nie zaś także celowości zaskarżonych orzeczeń i zarządzeń władz administracyjnych.

Ponieważ N. T. A. w zaskarżonej obecnie decyzji nie dopatrzył się zarzuconej nielegalności, należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną.

379.

Postanowienie ustępu 2 § 68 rozporządzenia Ministra Skarbu z 10 marca 1925 poz. 218 Dz. Ust., polecające sprzedawcom i szynkarzom, nie posiadającym koncesji wydanych przez władze skarbowe (a więc i tym którzy dotychczas posiadali koncesje przemysłowe), wniesienie podań o nowe koncesje, nie przekracza upoważnienia, nadanego Ministrowi Skarbu w art. 99 ustawy z 31 lipca 1924 poz. 756 Dz. Ust.

Wyrok N. T. A. z 28 maja 1930. L. Rej 1331/28.

N. T. A. oddała skargę jako nieuzasadnioną.
Powody:

Starostwo w Lisku nadało w r. 1921 skarżącej koncesję na wyszynk i drobną sprzedaż napojów wysokokowych oraz wyszynk piwa i wina w Lutowskich.

Po wejściu w życie polskiej ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924 poz. 756 Dz. Ust. skarżąca zwróciła się w myśl § 68 rozporządzenia wykonawczego z 10 marca 1925 poz. 218 Dz. Ust. do władz skarbowych o potwierdzenie koncesji, lecz Izba Skarbowa we Lwowie w wykonaniu polecenia Ministerstwa Skarbu dokonania rewizji koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych zarządzeniem z 30 grudnia 1926 L. 280191/26 koncesję cofnęła w drodze rewizji na zasadzie § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 poz. 1022 Dz. Ust.

Rekursu Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło i powołując się na uchwałę Komisji koncesyjnej w Departamencie Akcyz i Monopolów Państwowych z 13 września 1927 reskryptem z 15 września 1927 L. 12824/27, zarządzenie Izby Skarbowej zatwierdziło.

Rozpoznając zarzuty wniesionej na to orzeczenie skargi w związku z odpowiedzią na nią władzy pozwanej, N. T. A. rozważył, co następuje:

N. T. A. zauważyła przedewszystkiem, że niema ustawowych podstaw do twierdzenia, iż istnieją jeszcze obecnie, jak to utrzymuje zastępca skarżącej koncesje przemysłowe na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych. Na mocy bowiem ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924 poz. 756 Dz. Ust., (rozdział V) i rozporządzenia wykonawczego z 10 marca 1925 poz. 218 Dz. Ust. w myśl § 68 tegoż rozporządzenia, utrzymane zostały w mocy w zasadzie jedynie koncesje, wydane przez władze skarbo-

we, a natomiast posiadacze innych koncesyj na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych t. j. napojów, zawierających więcej niż 2½% alkoholu (art. 1 ustawy z 23 kwietnia 1920 poz. 299/22 Dz. Ust.) mieli podać się o nowe koncesje do władz skarbowych w okresie dwumiesięcznym po ogłoszeniu tegoż rozporządzenia t. j. do dnia 31 maja 1925 pod rygorem przymusowego zamknięcia sprzedaży czy wyszynku. Z powyższego wynika, że z dniem 31 maja 1925 moc prawna koncesyj, wydanych nie przez władze skarbowe, wygasa. Wprawdzie do czasu rozstrzygnięcia wniesionych podań władze skarbowe nie broniły wykonywania nadal sprzedaży, czy wyszynku, ale działać się to mogło już nie na podstawie dawnych uprawnień, udzielonych przez władzę przemysłową, lecz na podstawie milczącego tolerowania tego stanu faktycznego przez jedynie obecnie właściwe władze skarbowe.

Na wywody podniesione przez zastępcę skarżącej na rozprawie, że postanowienie ustępu 2 § 68 rozporządzenia Ministra Skarbu z 10 marca 1925 poz. 218 Dz. Ust. wogóle przekracza upoważnienie nadane Ministrowi Skarbu w art. 99 ustawy z 31 lipca 1924 r. poz. 756 Dz. Ust., N. T. A. zauważa, iż wprawdzie ustawa powyższa w art. 96 ustęp 3 uchyla wyraźnie obowiązujące do tej pory ustawy i rozporządzenia tylko w sprawach unormowanych tą właśnie ustawą, nie zaznaczając, że i koncesje wydane na zasadzie poprzednich przepisów zostają unieważnione, jednakże wychodząc z założenia, iż z chwilą uchylecia przepisów normujących nie tylko samo nadawanie koncesji, ale i sposób wykonywania i warunki ich odwoływania, nie można przyjąć, by mogły istnieć przedsiębiorstwa koncesjowane nie oparte na żadnych przepisach, a dalsze istnienie ich nie może nie być uzależnione od nowych przepisów. Jeżeli więc Minister Skarbu w § 68 powołanego rozporządzenia dał posiadaczom poprzednich koncesji pewien termin na uzyskanie nowych koncesji, to N. T. A. nie dopatrzył się w tem żadnego przekroczenia uprawnień nadanych temuż Ministrowi ustawą.

W danym wypadku, pomimo wniesienia w terminie podania nowa koncesja nie była skarżącej jeszcze nadana i władza skarbową orzeczeniem zatwierdzeniem w następstwie przez pozwaną władzę, właściwie żadnej koncesji nie cofała, lecz tylko wydania nowej koncesji odmówiła, a temsamem istniejący bez podstawy prawnej dotychczasowy stan faktyczny zlikwidowała, przyczem działała w tym względzie na podstawie swobodnego uznania, nadanego jej, jako to N. T. A. już niejednokrotnie orzekł, postanowieniem art. 79 ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924 poz. 756 Dz. Ust. a następnie art. 78 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 marca 1927 poz. 289 Dz. Ust. W tych warunkach twierdzenie skargi o naruszeniu nabytych rzekomo praw skarżącej pozabawione jest podstawy prawnej.

Skarga opiera dalej swe zarzuty na okoliczności,

że orzeczenie władzy, którem odebrano skarżącej możność dalszego wykonywania koncesji na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych, powołało się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 poz. 1022 Dz. Ust. Zarzuca mianowicie, że nie przeprowadzono należycie postępowania, wskazanego w wydanym do tegoż rozporządzenia rozporządzeniu wykonawczem Ministra Skarbu z 8 lipca 1925 poz. 520 Dz. Ust. i nie przestrzegano przy rewizji koncesyj wymienionej w niem kolejności. Jak już wyżej wypowiedziano, władza miała dostateczną podstawę prawną do swej decyzji w postanowieniach art. 79 ustawy z 31 lipca 1924, a następnie art. 70 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 marca 1927, upoważniających ją do działania w tym względzie na podstawie swobodnego uznania, jeżeli więc dla uzasadnienia swego stanowiska powołała się, zamiast na te przepisy, na przepis w tym wypadku zbędny § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 poz. 1022 Dz. Ust., to N. T. A. wadliwości tej nie uważa za istotną i wobec powyższego nie znajduje też potrzeby zastanawiania się nad zarzutami, skierowanymi przeciwko temu ostatnio wspomnianemu rozporządzeniu, które w danym wypadku, jako nie mające rozstrzygającego znaczenia, mogło wogóle nie być powołane. To samo odnosi się również i do rozporządzenia wykonawczego do tego rozporządzenia Prezydenta.

O ile zastępca skarżącej powołał się na okólnik Ministerstwa Skarbu z grudnia 1926 r. to N. T. A. zauważa, że okólnik ten jako nie ogłoszony w Dzienniku Ustaw, nie może tworzyć dla stron praw w rozumieniu art. 9 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 400/26 Dz. Ust.

Z powyższych zasad N. T. A. skargę oddalił, jako nieuzasadnioną, pomijając jej wywody odnoszące się do stosunków osobistych skarżącej, jako nie mające nic wspólnego z kwestją legalności zaskarżonego orzeczenia.

380.

Art. 27 rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 25 września 1919 r. o stowarzyszeniach i związkach (Dz. Urz. Z. C. Z. poz. 255) nie nakłada na władze administracyjne bezwzględnego obowiązku proponowania stowarzyszeniu usunięcia zauważonych uchybień przed postawieniem wniosku o zamknięcie stowarzyszenia, lecz pozostawia to do uznania tych władz.

Wyrok N. T. A. z 23 maja 1930. L. Rej. 3253/28.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Na wniosek Wojewody Poleskiego z 15 marca 1928 N. 11 O. A. 15/4 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z 4 czerwca 1928 N. A. A. 1334/5 zamknęło Towarzystwo Szerzenia Oświaty Zawodowej w Brześciu n/B. z powodu wykroczenia przeciwko przepisom rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 25 września 1919 r. o stowarzyszeniach i związkach (Dz. Urz. Z. C. Z. W. poz. 255) przez odstępowanie od postanowień swego statutu i uchylenia się od ich wykonania.

Decyzję tę zaskarżyło pomienione towarzystwo do N. T. A., który rozważył, co następuje:

W myśl art. 26 cytowanego wyżej rozporządzenia o zamknięciu stowarzyszenia, które w działalności swojej wykroczyło przeciwko przepisom powołanego rozporządzenia, miejscowy urząd powiatowy stawia za pośrednictwem naczelnika okręgu wnioski, rozstrzygany przez Komisarjat Generalny. Według art. 27 tegoż rozporządzenia, jeżeli się okaże, że działalność stowarzyszenia odstępuje lub uchyla się od obowiązujących je stosownie do statutu lub zawiadomienia założycieli warunków, miejscowy urząd powiatowy przed wniesieniem sprawy do naczelnika okręgu o zamknięciu stowarzyszenia, ma prawo zaproponować temuż stowarzyszeniu, aby w ciągu wyznaczonego przez urząd czasu usunęło uchybienia, których się dopuściło. Z powyższych postanowień wynika, że przepis art. 27, wbrew mniemaniu strony skarżącej, nie nakłada na powiatową władzę administracji ogólnej bezwzględnego obowiązku, żeby przed wniesieniem sprawy do urzędu wojewódzkiego o zamknięciu stowarzyszenia proponowała uprzednio temuż stowarzyszeniu usunięcie uchybień, których ono się dopuściło, lecz pozostawia do jej swobodnego uznania bądź wystąpić od razu o zamknięcie stowarzyszenia, bądź udzielić mu terminu do usunięcia zauważonych uchybień. Niestusznym jest przeto zarzut skargi, że władze administracyjne w danym wypadku obowiązane były w myśl art. 27 cytowanego wyżej rozporządzenia przed zamknięciem skarżącego towarzystwa proponować mu przedtem usunięcie tych uchybień, jakich się ono w swej działalności dopuściło, natomiast należało uznać za uzasadniony zarzut drugi, dotyczący wadliwości postępowania administracyjnego. W motywach zaskarżonego orzeczenia podniesiono, że skarżące stowarzyszenie nie zachowywało przepisów statutu, dotyczących przyjmowania członków, gdyż nie ma ani jednej uchwały — zarządu Towarzystwa w tym przedmiocie, zaprotokółowanej formalnie w myśl wymagań § 19 statutu, nie zachowywało przepisów statutu, określających sposób zwoływania walnych zgromadzeń, gdyż o zebraniach tych nie ogłaszano w żadnym piśmie, nie prowadziło jako takiej żadnej odrębnej rachunkowości zaś przewidziane w § 25 statutu Komisja Rewizyjna zupełnie nie działała a nawet nie była ukonstytuowana.

Ponieważ strona skarżąca zaprzecza zgodność po-

wyższych ustaleń faktycznych z rzeczywistością a z aktów sprawy nie wynika, że okoliczności te zostały ustalone przy współudziale strony skarżącej, należało uznać, że władza pozwana naruszyła istotne formy postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego.

W tym stanie rzeczy należało zaskarżone orzeczenie uchylić na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. z powodu wadliwego postępowania.

381.

Spór pomiędzy obowiązkowo ubezpieczonym a zarządem Kasy Chorych w przedmiocie udzielenia świadczeń, wyluszczonych w art. 22 ustawy z 19 maja 1920 r. (D. U. poz. 272) członkom rodziny obowiązkowo ubezpieczonego, wymienionym w art. 33 tejże ustawy, podlega kompetencji Komisji Rozjemczej¹⁾.

Wyrok N. T. A. z 11 października 1929. L. Rej.
2542—27.

N. T. A. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody:

Jak wynika z akt sprawy, Kazimierz B., naczelnik miejskiej straży pożarnej w Borysławiu, ubezpieczony w Powiatowej Kasie Chorych w Drohobyczu, zgłosił w sierpniu 1925 na zasadzie art. 22 i 23 ustawy z 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. poz. 272) do tejże kasy, jako pozostającą na jego wyłącznym utrzymaniu, siostrę swoją Marję B., która na podstawie tego zgłoszenia korzystała ze świadczeń, przysługujących w myśl art. 23 powołanej ustawy członkom rodzin ubezpieczonych i została wysłana na leczenie do Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie, przyczem za leczenie jej Kasa Chorych w Drohobyczu wypłaciła 133 zł. Ponieważ wskutek przeprowadzonych następnie dochodzeń Zarząd Kasy Chorych w Drohobyczu uznał, że Marja M., jako zamieszkała przy swoim ojcu, nie miała prawa do świadczeń w myśl art. 33 powołanej wyżej ustawy, decyzją z 12 lutego 1926 Nr. 472 zażądał od Kazimierza B. zwrotu poniesionych przez Kasę wymienionych wyżej kosztów leczenia Marji B.

Przeciwko temu orzeczeniu Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu Kazimierz B. wniósł ka sprzeciw do Starostwa, które decyzją z 9 grudnia 1926 L. A. 1591/3 uchyliło to orzeczenie.

Od tego orzeczenia odwołała się Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, który, nie wchodząc w merytoryczną

ocenę rekursu, powyższą rezolucję Starostwa decyzją z 31 marca 1927 r. L. O. S. 1009 uchylił z urzędu dla braku po stronie Starostwa kompetencji przedmiotowej do jej wydania.

Powyższe orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie zaskarżyła Powiatowa Kasa Chorych do N. T. A., który rozważył, co następuje:

W myśl art. 22 powołanej wyżej ustawy Kasa Chorych udziela pomocy lekarskiej i zasiłków na koszty pogrzebu swym członkom i ich rodzinom, przyczem w myśl art. 33 tejże ustawy obowiązek Kasy Chorych udzielenia powyższych świadczeń, o ile chodzi o siostrę obowiązkowo ubezpieczonego, istnieje tylko wówczas, gdy siostra obowiązkowo-ubezpieczonego zamieszkuje razem z nim, jest utrzymywana wyłącznie z jego zarobku, a nie podlega sama przymusowemu ubezpieczeniu i nie należy do dobrowolnie ubezpieczonych. Z treści przytoczonych przepisów w związku z art. 5 i 10 tejże ustawy wynika zatem, że siostra obowiązkowo ubezpieczonego nie jest członkiem Kasy Chorych a korzysta ze świadczeń tejże li tylko z tytułu więzów rodzinnych, łączących ją z obowiązkowo ubezpieczonym, o ile przytem odpowiada określonym wyżej warunkom. Udzielenie przeto przez Kasę Chorych siostrze obowiązkowo ubezpieczonego pomocy lekarskiej lub zasiłków pieniężnych wchodzi w zakres t. zw. świadczeń obowiązkowych Kasy względem jej członków, wobec czego wszelkie spory w tym przedmiocie są sporami w sprawie świadczeń pomiędzy członkami a Zarządem Kasy, które w myśl art. 83 powołanej ustawy podlegają rozstrzygnięciu Komisji Rozjemczej.

W danym wypadku, jak wynika z akt sprawy, Marja B. korzystała ze świadczeń Kasy Chorych w Drohobyczu na zasadzie art. 33 powołanej ustawy jako siostra obowiązkowo ubezpieczonego Kazimierza B., przy nim zamieszkała i będąca na jego utrzymaniu. Powstały przeto z tego powodu spór pomiędzy zarządem Kasy Chorych w Drohobyczu a Kazimierzem B. co do zwrotu poniesionych przez wymienioną Kasę kosztów leczenia Marji B. w myśl zasad wyżej wyluszczonych został prawidłowo zakwalifikowany przez władzę pozwaną jako podlegający kompetencji Komisji Rozjemczej.

Powołanie się strony skarżącej na przepis art. 76, 85 i 106 wymienionej ustawy nie jest trafne, albowiem przedmiotem sporu nie była kwestja obowiązkowego ubezpieczenia Marji B., lecz prawo brata jej Kazimierza B., jako członka Kasy do żądania dla niej jako jednego z członków rodziny, wymienionych w art. 33 ustawy, przewidzianych tą ustawą świadczeń obowiązkowych.

Z tych przeto zasad N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną oddalił.

382.

Nadane władzy w art. 75 cz. 3 rozp. Prez. Rz. z dnia 22 marca 1928 roku poz. 341 Dz. Ust., uprawnienie powołania się jedynie na podstawę prawną w wypadkach, gdy decyzja pozostawiona jest całkowicie swobodnej ocenie władzy, nie wyłącza jeszcze samo przez się właściwości Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tego rodzaju sprawach.

Wyrok N. T. A. z dnia 19 stycznia 1931 r. L. Rej. 4379—29.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Umowę kupna-sprzedaży z daty Krotoszyn, dnia 3-go stycznia 1928 skarżący obecnie Adolf H. nabył od Pawła K. część nieruchomości w Kobylinie k. 428.

Komisja Przewłaszczeniowa w Krotoszynie uchwałą z 27 lutego 1928 L. dz. 34/28 odmówiła zezwolenia na przewłaszczenie z powyższej sumy bez podania motywów, pouczając tylko stronę o prawie odwołania w myśl art. 4 rozporządzenia Ministra b. Dz. Pr. z 21 czerwca 1921 roku poz. 149 Dz. Urzęd. Min. b. Dz. Pr.

Wojewoda w Poznaniu, działając, wobec niedościa do skutku posiedzenia Izby Wojewódzkiej, na zasadzie art. 98 i 57 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 poz. 86 Dz. Ust. w jej zastępstwie, zatwierdził na podstawie art. 57 tegoż rozporządzenia, art. 4 rozporządzenia Ministra b. Dz. Pr. z 21 czerwca 1921 i art. 75 cz. 3 rozp. Prez. Rz. z 22 marca 1928 poz. 3111 Dz. Ust. uchwałą Komisji Przewłaszczeniowej.

Rozpoznając zarzuty wniesionej na to orzeczenie skargi w związku z odpowiedzią władzy pozwanej, N. T. A. nie uznał przedewszystkiem za uzasadniony podniesionego przez władzę pozwaną zarzutu niewłaściwości Trybunału do rozpoznania niniejszej sprawy.

Zaskarżone orzeczenie opiera się na powołanem wyżej rozporządzeniem Ministra b. Dz. Pr. z 21 czerwca 1921 roku poz. 149 Dz. Urzęd. Min. b. Dz. Pr. oraz na rozporządzeniu Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z 25 czerwca 1919 r. Nr. 27 poz. 85 Tyg. Urzęd., które to rozporządzenie zostało zmienione i uzupełnione pierwszym rozporządzeniem. Oba te rozporządzenia należy wobec tego traktować jako jedną całość, regulującą kwestję przewłaszczeń nieruchomości fabrycznych i miejskich. Według tych rozporządzeń przewłaszczenie nieruchomości miejskich nastąpić może jedynie za zezwoleniem władzy. Wobec braku jednak przepisów, zawierających wskazówki dla władzy przy udzielaniu takich zezwoleń i określających, kiedy zezwolenie należy wydać, a w których wypadkach można zezwolenia odmówić, przyjąć należy, że przy wydawaniu tego rodzaju zezwoleń władze uprawnione są do rozstrzygania według swobodnego uznania, co zresztą już i Trybunał

wypowiedział w wyrokach swoich z 20 października 1924 L. Rej. 679/23 (Zb. w. 460) i z 23 października 1924 L. Rej. 246 (Zb. w. 461). Nie jest ograniczeniem tego uznania postanowienie art. 2 rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z 25 czerwca 1919, które nie normuje wcale kwestji udzielania zezwoleń na przewłaszczenie, a wylicza jedynie wypadki, w których uzyskanie takiego zezwolenia wogóle nie jest potrzebne. Jakkolwiek z powyższego wynika, że chodzi tu o decyzje, pozostawione swobodnej ocenie władzy, to jednak N. T. A. niejednokrotnie, a w szczególności we wspomnianych dwóch wyrokach, wypowiedział i uzasadnił, że decyzja władzy i w tych wypadkach nie może być dowolna, a Trybunał powołany jest do kontroli w tym kierunku, czy władza nie postępowała zupełnie dowolnie i czy postępowanie zostało przeprowadzone prawidłowo. Nie zmieniło tego stanu prawnego co do właściwości Trybunału postanowienie art. 75 cz. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust., iż w wypadkach rozstrzygania na podstawie całkowitego swobodnego uznania wystarczy powołanie się na podstawy prawne, gdyż z postanowienia tego wynika właśnie, że Trybunał powołany obecnie jest także do kontroli, czy właściwy przepis prawa został w konkretnym wypadku zastosowany. Wywody władzy co do kwestji niewłaściwości Trybunału nie są zatem trafne.

Z podniesionych w skardze zarzutów N. T. A. zajął się przedewszystkiem zarzutem formalnym, iż w danej sprawie Wojewoda nie był władny rozstrzygać w miejsce Izby Wojewódzkiej, gdyż dopuszczalne to jest tylko wówczas, gdy zwłoka zagraża interesowi publicznemu, a w danym wypadku nawet dłuższa zwłoka interesowi temu nie mogła zaszkodzić. W odpowiedzi na ten zarzut władza wywodzi, że rozstrzygnięcie sprawy przez samego Wojewodę nastąpiło w interesie sprawności urzędowania, by nie przewlekać załatwienia sprawy. Władza pojmując interes publiczny w szerszym znaczeniu, uważając, iż jest on zagrożony, gdy nie dotrzymuje się terminów, zakreślonych przepisem natury porządkowej, jakim jest art. 68 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust.; szkodzi to, zdaniem jej, porządkowi prawnemu i interesom ogółu obywateli. Wreszcie władza pozwana wskazuje, że w kilkudziesięciu analogicznie załatwionych sprawach zarzutu takiego nie podniesiono.

N. T. A. uznał zarzut skargi za uzasadniony. Wspomniany art. 57 rozporządzenia z 19 stycznia 1928 stanowi, że jeżeli posiedzenie wydziału wojewódzkiego (a w Województwie Poznańskim, w myśl art. 99 tegoż rozporządzenia — Izby Wojewódzkiej) nie dojdzie do skutku z braku przepisanego kompletu członków, a zwłoka zagraża interesowi publicznemu, Wojewoda wydaje decyzję samodzielnie bez udziału wydziału wojewódzkiego (Izby Wojewódzkiej). Pod pojęciem interesu publicznego nie można rozumieć

wogóle sprawności urzędowania, ani pożądanego zresztą dążenia do nieprzewlekania spraw, ale decydujący jest sam rodzaj sprawy. Wynika to również z powołanego właśnie w odpowiedzi władzy artykułu 68 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym z 22 marca 1928, który wyraźnie odróżnia pojęcie interesu publicznego od pojęcia uprawnionych interesów osób prywatnych. Gdy zaś w sprawie niniejszej chodziło tylko o te interesy osób prywatnych, natomiast władza nie udowodniła, by był zagrożony interes publiczny, brakło w danym wypadku podstawy prawnej do zastąpienia ustawowo właściwej decyzji Izby Wojewódzkiej decyzją samego Wojewody, a więc zaskarżone orzeczenie dotknięte jest pod tym względem istotną wadliwością postępowania. N. T. A. zauważa ponadto, iż okoliczność, że w szeregu analogicznych spraw zarzutu takiego nie podnoszono, nie może mieć wpływu na ocenę legalności tego rodzaju postępowania.

Już z tego zatem powodu N. T. A. zaskarżone orzeczenie, jako wadliwe, na zasadzie art. 18 cz. 3 i art. 19 cz. 1 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust. uchylił, nie wdając się w rozpoznanie innych zarzutów skargi.

383.

Przez przewidziane w ustępie drugim art. 27 ustawy z 3 sierpnia 1922 w brzmieniu ustawy z 25 marca 1926 poz. 400, Dz. U. cofnięcie przez pozwaną władzę przed rozstrzygnięciem sprawy zaskarżonego orzeczenia czy zarządzenia, rozumieć należy stosowny akt pozwanej władzy, połączony z wydaniem decyzji nowej, idącej po linii, podniesionych w skardze zarzutów.

Wyrok N. T. A. z 10 czerwca 1930. L. Rej. 371—28.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie częściowo jako niezgodne z ustawą, częściowo z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Józef S., zamieszkały w Janowie (powiat katowicki), wniósł w grudniu 1925 podanie o przyznanie zaopatrzenia rodzicielskiego po poległym w czasie wojny światowej synie Szczepanie, żołnierzu b. armji niemieckiej. Do podania S. dołączył zaświadczenie naczelnika gminy Janów z 2 grudnia 1925. Według zaświadczenia tego S. pobierał rentę bracką w kwocie 52 zł., rentę inwalidzką w kwocie 24 zł., prócz tego nie posiadał żadnego innego dochodu ani majątku. Dalej według omawianego zaświadczenia Józef S. posiadał następujące dzieci: 1) Wiktora lat 39, żonatego, ojca jednego dziecka, elektromontera w kopalni Giesche, 2) Florentynę D., lat 36, żonę robotnika w Niemczech, 3) Pawła S., lat 34, żonatego,

ojca jednego dziecka, funkcjonariusza kolejowego w Sz., 4) Walerję M., lat 33, żonę kolejarza w Niemczech, 5) Jana S., lat 31, ojca 2 dzieci, robotnika w kopalni Giesche, 6) Wiktora K., lat 30, żonę robotnika w Niemczech, 7) Rajnholda S., lat 27, żonatego, ojca 1 dziecka, stolarza w kopalni Giesche, 8) Magdalenę S. lat 22, zamieszkałą w Lubece w Niemczech. W zaświadczeniu stwierdzono, że wymienieni nie posiadają żadnego majątku i nie są w stanie rodziców swych wspierać, dalej że petent liczy 67 lat życia i wskutek podeszłego wieku jest niezdolny do pracy.

Władza I instancji, podania S. nie uwzględniła, nadmienając, że czyni to z powodu braku warunków, przewidzianych w art. 20 ustawy z 18 marca 1921 poz. 195 Dz. U. Przeciwnie orzeczeniu temu wniesli odwołanie do Ministerstwa Skarbu Józef i Rozalja S., jako rodzice poległego Szczepana S. W odwołaniu tem wywodzili, że oboje licząc ponad 60 lat wieku są już niezdolni do zarobkowania, a pobierana przez Józefa S. renta nie wystarcza na najkonieczniejsze utrzymanie; dalej, że żadne z pozostałych dzieci, jako obciążone własną rodziną, nie jest w możności utrzymywania ich, a poległy syn Szczepan, który był woźnicą w kopalni Giesche, byłby w tych warunkach pozostał jedynym ich żywicielem. Ministerstwo Skarbu, odwołania nie uwzględniło dla braku wymogów art. 20 ustawy inwalidzkiej, oznajmiając jako motyw swego rozstrzygnięcia, że odwoławcy poza poległym synem mają jeszcze inne dorosłe dzieci, przeto poległy nie byłby pozostał ich jedynym żywicielem, a nadto z uwagi na rentę z tytułu ubezpieczenia społecznego nie można odwoławców uważać za niezaopatrzonych w rozumieniu powołanego przepisu ustawy.

We wniesionej na orzeczenie to skardze Józef i Rozalja S. podnoszą, że pozwana władza niezgodnie z przepisem art. 20 ustawy inwalidzkiej uznała ich za zaopatrzonych z powodu pobieranej renty w kwocie 76 zł. miesięcznie, kwota ta bowiem nie wystarcza na zaspokojenie ich najniezbędniejszych potrzeb życiowych, a nadto według art. 27 ustawy inwalidzkiej, pobierane zaopatrzenie z tytułu ubezpieczeń społecznych nie stanowi przeszkody do przyznania renty inwalidzkiej. Dalej skarżący zarzucają, że pozostałe dzieci nie mogą skarżących utrzymywać, albowiem żonaci i dzielni synowie skarżących zarabiają zaledwo tyle, aby wyżywić swe rodziny, poległy zaś syn ich Szczepan był kawalerem i z zawodu woźnicą, za jego życia mieszkali oni z nim wspólnie w jego mieszkaniu służbowym i był on ich jedyną podporą.

Dnia 4 czerwca 1930 wpłynęło do Trybunału pismo Ministerstwa Skarbu z 3 czerwca 1930 Nr. III. 7561/6. W piśmie tem pomieniona władza oznajmiała, że decyzją z tej samej daty i liczby zmieniła zaskarżone orzeczenie w tym kierunku, że odmawia skarżącym zaopatrzenia — na zasadzie art. 20 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. U. R.

P. Nr. 32 poz. 196) — albowiem żalący się Józef S. ma dochód z tytułu ubezpieczenia społecznego, a nadto żalący się mają dzieci zarobkujące, co do których nie udowodniono takiej ich sytuacji materialnej, aby nie mogły wspólnie wspierać rodziców o tyle, by dochody tych ostatnich z obu wymienionych źródeł łącznie wystarczyły na ich utrzymanie. Pełnomocnik strony skarżącej na rozprawie oznajmił, że skargę podtrzymuje.

Trybunał zajął się przedewszystkiem decyzją pozwanej władzy z 3 czerwca 1930 Nr. III. 7561/6, przyczem w tym względzie rozważył, co następuje:

Art. 27 ustawy z 3 sierpnia 1922 w brzmieniu ustawy z 25 marca 1926 poz. 400 Dz. U., przewidując w ustępie drugim cofnięcie przez pozwaną władzę przed rozstrzygnięciem sprawy zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia, stanowi tylko o umorzeniu postępowania w razie wyraźnego czy domniemanego cofnięcia skargi, a natomiast ani wymieniony, ani żaden inny przepis cytowanej ustawy, nie pozwala na pozostawienie skargi w omawianym wypadku bez rozpoznania. Z powyższego wynika, że jeśli skarżący oznajmi, iż skargę podtrzymuje, to skarga jego rozpoznana ma być wyrokiem, przyczem Trybunał wypowiedzieć się winien w pierwszym rzędzie w kwestji, czy i ewentualnie o ile, skarga ta, z uwagi na podniesione w niej zarzuty, przedstawia się, mimo formalnego cofnięcia zaskarżonej decyzji, jako nadal aktualna. Wobec tego uznać dalej należy, że ustawodawca, mówiąc w wymienionym przepisie o cofnięciu zaskarżonego orzeczenia czy zarządzenia, miał na myśli nie każde formalne cofnięcie, lecz tylko te wypadki, w których pozwana władza w przedmiocie spornego uprawnienia skarżącego, czy nałożonego nań obowiązku prawnego, wydaje równocześnie nowe orzeczenie, lub zarządzenie, tylko bowiem wówczas zarówno skarżący, zapytany czy skargę swą cofa, jak i, w razie podtrzymania skargi, Trybunał, będą w możności ocenić, czy skarga pozostaje nadal aktualna. Jeśli się następnie przyjmie pod uwagę, wynikające niewątpliwie z całokształtu przepisów wskazanej wyżej ustawy, zasadnicze uprawnienie skarżącego do rozstrzygnięcia, wytoczonego przez niego sporu, jakoteż do niestawienia go w tej sytuacji, by odnośnie do tego samego przedmiotu, a często nawet tej samej kwestji prawnej, zmuszany był do wnoszenia więcej skarg, których kosztą nawet w razie wygrania sprawy nie podlegają zwrotowi, i jeśli się uprawnienia te zestawili z okolicznością, że motywy wyroku, uchylającego zaskarżone orzeczenie, przesądzać mogą w sensie dla skarżącego korzystnym możność pozostania ze strony pozwanej władzy na dotychczasowem stanowisku, choćby opartem na innych momentach faktycznych czy prawnych — to w dalszej konsekwencji wyłożonej zasady uznać wypada, że ustawa, przewidując w omawianym przepisie wyraźne czy domniemane cofnięcie skargi, łączy je z wypadkami, w których nowa

decyzja uwzględniać będzie, podniesione w skardze, zarzuty, oraz że pomieniona ustawa w razie podtrzymania skargi każe Trybunałowi z tego punktu widzenia oceniać w wyroku aktualność skargi. W konkluzji zatem przedstawionych wywodów dochodzi się do wniosku, że art. 27 wymienionej ustawy pozwala władzy pozwanej na cofnięcie zaskarżonej decyzji przy jednoczesnem wydaniu tylko takiej decyzji nowej, która czynić będzie zadość roszczeniu skarżącego lub zwalniać go będzie od nałożonego na niego obowiązku prawnego, względnie o ile skarga zawiera tylko zarzuty wadliwości postępowania, jeśli wytknięte wadliwości usuwa.

Zgodnie też z wyłożonem rozumieniem będącego w mowie przepisu, art. 90 ustęp 2 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem pozwala władzy w wypadku, gdy na jej decyzję wniesiono skargę do sądu administracyjnego, na zmianę tej decyzji tylko o tyle, o ile uznaje słuszność zarzutów skargi, a więc tylko o tyle, o ile idzie po linii tych zarzutów:

W wyniku powyższego, jeśli w toku sporu, toczącego się przed Trybunałem, pozwana władza cofnie zaskarżoną decyzję bez jednoczesnego wydania decyzji nowej, lub jeśli w tej nowej decyzji zajmie takie samo, jak w orzeczeniu zaskarżonem, stanowisko prawne, choćby oparte na innych momentach, to jeśli skarżący oznajmi, że skargę podtrzymuje, uznać należy wzmiankowany akt władzy za niepociągający za sobą żadnych skutków prawnych wobec skarżącego, jako według obowiązujących przepisów, niedopuszczalny; i wskutek tego należy poddać rozpatrzeniu orzeczenie zaskarżone w jego pierwotnej podstawie.

W sprawie obecnie rozpoznawanej, zakomunikowana Trybunałowi, decyzja pozwanej władzy z 3 czerwca 1930 r. przedstawia się jako zmiana zaskarżonego orzeczenia, polegająca tylko na podaniu innych niż poprzednio motywów przy pozostaniu na poprzedniem stanowisku prawnem, a więc jako zmiana niedopuszczalna i niepociągająca ze sobą dla skarżących, skargę swą podtrzymujących, żadnych skutków prawnych.

Wobec tego ustalenia Trybunał przystąpił do rozpoznania zarzutów skargi, a, przyjąwszy pod uwagę pierwszy z nich, przedewszystkiem uznał, że zamieszczone w art. 20 ustawy inwalidzkiej wyrażenie „o ile nie są zaopatrzeni” rozumieć należy w ten sposób, iż ubiegający się o zaopatrzenie rodzicielskie nie posiadają środków materialnych, odpowiadających minimum egzystencji w danych warunkach lokalnych. W niniejszej sprawie jest rzeczą niesporną, że skarżący rozporządzali w czasie wydania zaskarżonego orzeczenia dochodem miesięcznym wynoszącym 76 zł., natomiast już w odwołaniu zakwestjonowali, aby kwota ta wystarczała na ich niezbędne utrzymanie. W tych warunkach pozwana władza obowiązana była do poczynienia, za pośrednictwem czynników lokalnych, ustaleń w przedmiocie kwot stanowiących w odnośnym okresie czasu minimum egzystencji w miej-

scowości, w której skarżący przebywali; tylko bowiem na podstawie takich ustaleń pozwana władza, przy wyłożonem powyżej rozumieniu odnośnego postanowienia ustawowego, byłaby w możności konkretnego załatwienia omawianego zarzutu. Zaniebanie ze strony pozwanej władzy poczynienia wymienionych ustaleń i stosownego, na ich podstawie, wypowiedzenia się, umożliwia Trybunałowi ocenę omawianego zarzutu skargi, a wskutek tego spowodowało Trybunał do podniesienia z urzędu wadliwości postępowania, przejawiającej się w potrzebie wskazanego wyżej, uzupełnienia stanu faktycznego sprawy.

Przechodząc do drugiego zarzutu skargi Trybunał zaznacza, że z osnowy zaskarżonego orzeczenia wynika, iż pozwana władza odmowną swą decyzję oparła na samym fakcie istnienia jeszcze innych, poza poległym, dorosłych dzieci skarżących, bez wdawania się w ustalenie oraz ocenę ich sytuacji materialnej. Pozwana władza zajęła zatem w zaskarżonem orzeczeniu stanowisko prawne, iż już sam fakt posiadania przez roszczonego sobie uprawnienia do rodzicielskiego zaopatrzenia inwalidzkiego, poza poległym lub zmarłym, innych dorosłych dzieci, przekreśla ten warunek uprawnienia do zaopatrzenia, który polega na przyjęciu, iż poległy lub zmarły byłby pozostał jedynym żywicielem swych rodziców. Stanowisko to nie jest uzasadnione, albowiem — jak to już Trybunał kilkakrotnie w swych wyrokach, a w szczególności w wyroku z 25 marca 1930 L. Rej. 605/27, uznał zawarte w art. 20 ustawy inwalidzkiej wyrażenie „byłby został ich jedynym żywicielem” rozumieć należy w ten sposób, że poza poległym czy zmarłym nie pozostało żadnych innych dzieci roszczonego pretensję do zaopatrzenia rodzicielskiego, bądź też, że żadne z pozostałych jego dzieci nie znajduje się w takich warunkach materialnych, aby, według obowiązujących zasad prawa cywilnego, mogło być, bez uszczerbku dla własnego i rodziny swej koniecznego utrzymania, obciążone obowiązkiem utrzymania rodziców. W sprawach przeto o zaopatrzenie rodzicielskie, w których interesowani twierdzą, że pozostałe ich dzieci nie są w możności ich utrzymywać, władza orzekająca, o ile nie odmawia zaopatrzenia z innych przyczyn, winna wypowiedzieć się na zasadzie odpowiednich ustaleń, w kwestji, czy stan materialny tych dzieci jest taki, że mogą one bez naruszenia minimum egzystencji swej i swej rodziny ponosić w danych warunkach ciężar utrzymania rodziców.

Pozwana władza, jak to już poprzednio nadmieniono, zajęła w danej kwestji odmienne stanowisko prawne, przeto część zaskarżonego orzeczenia, w której pozwana władza odmowną swą decyzję opiera na fakcie tylko posiadania przez skarżących dorosłych dzieci, przedstawia się, jako niezgodna z ustawą.

W konkluzji powyższych wywodów Trybunał uznając, że zaskarżone orzeczenie opiera się na dwóch

równorzędnych motywach, a mianowicie, że poległy syn skarżących nie byłby pozostał ich jedynym żywicielem, oraz że są oni zaopatrzeni, uchylił orzeczenie to, na zasadzie ustępu pierwszego art. 26 i na zasadzie art. 19 ustawy z 3 sierpnia 1922 w brzmieniu ustawy z 25 marca 1926, jako częściowo niezgodne z ustawą, a częściowo oparte na wadliwym postępowaniu.

384.

Wyrażenie ust. 1 § 1 art. 16 ustawy z 5¹XII. 1923 Dz. U. poz. 1107 „którzy w czasie przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austriackiej, bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, albo w zawodzie adwokackim lub notarialnym” nie stanowi samoistnego przepisu o charakterze zastrzeżenia lub warunku, a zatem jest bez znaczenia dla zaliczalności rodzajów służby, przewidzianych w dalszych ustępach tegoż art. 16.

Wyrok N. T. A. z 9 października 1930. L. Rej. 5109—28.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z 29 września 1928 L. II. O. 9163, jako niezgodne z ustawą.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Pozwana władza stoi na tem stanowisku, że pod użytym, w ustępie I § 1 art. 16 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 Dz. U. poz. 1107 wyrażeniem „którzy w czasie przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austriackiej i bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, albo w zawodzie adwokackim lub notarialnym” należy rozumieć wyłącznie zaborczą służbę sądową, a nie służbę wojskową i że od przebywania w służbie zaborczej sądowej lub w zawodzie adwokackim lub notarialnym uzależnione jest zaliczenie tych okresów czasu służby lub pracy zawodowej, które szczegółowo wymienione są w dalszych ustępach tegoż paragrafu. Tego rodzaju jednak poglądu pozwanej władzy N. T. A. nie mógł uznać za trafny i zgodny z intencją ustawodawcy, a pogląd ten należy położyć na karb wadliwej redakcji art. 16 i z tego powodu nieudatnej jego interpretacji. Biorąc bowiem przykładowo zupełnie niezrozumiałe jest, dlaczego dla możności zaliczenia np. czasu spędzonego w służbie sądowej polskiej, o którym mowa w art. 16 pod liczbą I § 1 należałoby poprzednio pozostawać w państwowej służbie zaborczej t. j. jakie „ratio legis” mogło skłonić ustawodawcę do zignorowania służby tych osób, które w samych początkach organizowania sądownictwa polskiego na ziemiach b. zaborów oddali się na usługi tegoż sądownictwa, o ile poprzednio nie pozostawali w państwowej służbie rosyjskiej, austriackiej, bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, ani nie pozostawali w zawodzie adwokackim lub notarialnym. Również niezrozumiałe byłoby tego ro-

dzaju stanowisko, odnośnie do rodzajów służby, wskazanych w § 1 pod liczbą 2 a) i b) t. j. w stosunku do osób, które oddały się na usługi nowopowstałego Państwa Polskiego lub też walczyli o niepodległość tego Państwa. Dalej czas spędzony w sądownictwie zaborczem (wymiar i zarząd sprawiedliwości), zaliczalny w myśl § 1 liczba 2 c) oczywiście sam przez się stanowił służbę państwową zaborczą, a zatem nie ma powodu do uzależniania zaliczania tego czasu od takiejże służby zaborczej. Wreszcie gdyby podzielić pogląd pozwanej władzy, to członkom N. T. A. wbrew brzmieniu przepisu § 1 liczba 2 e) nie możnaby zaliczyć czasu, spędzonego w służbie administracyjnej austriackiej, rosyjskiej i niemieckiej, ponieważ służba tego rodzaju nie była sądową.

Z wyżej powiedzianego niewątpliwie wynika:

1) że podlegające spornej interpretacji wyrażenie, „którzy pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austriackiej i t. d.” nie stanowi samoistnego przepisu o charakterze zastrzeżenia lub warunku.

2) że wobec szczegółowego wyliczenia w pomienionych dalszych ustępach jakiego rodzaju służby, oraz prace zawodowe, podlegają zaliczeniu, cytowane wyraźnie jest zupełnie zbędnem,

3) że, pomijając już nawet, że cytowane wyrażenie mówi o służbie państwowej bez ograniczenia, a nie tylko o służbie sądowej, jak to interpretuje pozwana władza, wobec jego zbędności jest ono wogóle bez znaczenia dla zaliczenia lat służby i pracy zawodowej, wskazanych w rzeczonych dalszych ustępach § 16.

Na słuszność tego poglądu wskazuje pozatem wbrew wywodom pozwanej władzy zestawienie ust. 1 § art. 16 z art. 21 który między innymi dotyczy również i tych sędziów, o których mówi art. 16 i którym według jego wyraźnego brzmienia do lat służby, niezbędnych do przejścia do grupy wyższej wlicza się służbę i pracę zawodową, przewidzianą w art. 16 bez względu na cytowane sporne zastrzeżenie ust. 1 § 1 art. 16. (Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie L. Rej. 2758/28). Gdy zatem skarżący, jako sędzia przyjęty do służby sądowej polskiej po wejściu w życie ustawy z 5 grudnia 1923, a przed organizacją jednolitego sądownictwa polskiego, co nastąpiło dopiero rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 poz. 93 domagał się zaliczenia do szerebła uposażenia poprzedniej służby państwowej polskiej, pozwana władza nie miała żadnej podstawy do odmowy zaliczenia tej służby li tylko dla tego, że skarżący poprzednio pozostawał w państwowej służbie austriackiej sądowej a nie pozostawał w zawodzie adwokackim lub notarialnym.

Wobec powyższego N. T. A. pomijając inne wywody zarówno skargi, jak i pozwanej władzy, jako w tym stanie sprawy nieistotne, uchyła zaskarżone orzeczenie Ministerstwa.

385.

Przy przestępstwach skarbowych, przewidzianych przepisami punktów 2 i 3 par. 84 austriackiej ustawy należyciowej, bieg przedawnienia śledztwa i kary liczyć się zaczynał od chwili podpisania przez stronę dokumentu, zawierającego fałszywe okoliczności lub zatajenia, wskutek których dla Skarbu Państwa powstało niebezpieczeństwo pobrania opłaty mniejszej, niżby się w istocie należała.

Wyrok N. T. A. z 20 maja 1930. L. Rej. 3658—27.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Fowody:

Na podstawie postępowania, wytoczonego przeciw Finkasowi D., a rozpoczętego jego przesłuchaniem dnia 7 maja 1925, Urząd Skarbowy w Sanoku, orzeczeniem z 17 grudnia 1926, uznał Pinkasa D. częściowo winnym, jako sprawca (par. 19 sk. u. k.), a częściowo współwinnym (par. par. 24 i 174 l. 3 sk. u. k.) ciężkiego przekroczenia skarbowego z par. 84 l. 2 i 3 ustawy z 9 lutego 1850 Nr. 50 Dz. U. F., popełnionego przez zatajenie w 32 kontraktach zawarcia umowy o kupno sprzedaż nieruchomości oraz znacznych kwot z cen kupna, przez co Skarb Państwa utracił łączną kwotę 421 zł. 25 gr. Równocześnie Pinkas D. zasądzony został na stosowną karę. W powodach orzeczenia pomieniony Urząd ustalił, między innymi, następujące szczegóły: Pinkas D. był faktycznym i hipotecznym właścicielem większej realności położonej w gminie Rogi (Sąd powiatowy Dukla). Poszczególne parcele, wchodzące w skład tej realności, przeszły, w drodze 32 pisemnych kontraktów kupna-sprzedaży, sporządzonych i podpisanych 26 lutego 1920, na własność kilkudziesięciu włościan; kontrakty te, celem wymierzenia opłaty alienacyjnej, zgłoszono w b. Urzędzie podatkowym w Dukli w dniach 14 września i 13 października 1920. W czerwcu 1922 przy innej czynności urzędowej doszło do wiadomości władzy skarbowej, że w powyższych kontraktach podano nieprawdziwe fakty, wskutek czego Skarb Państwa przy wymiarze opłaty przenośnej poniósł stratę, a mianowicie, że we wszystkich tych dokumentach podano ceny kupna niższe od rzeczywistych, a nadto zatajono przed władzą wymiarową jedną pośrednią umowę o kupno-sprzedaż całej realności, później rozparcelowanej. Przeprowadzone dochodzenia powyższe okoliczności potwierdziły, przyczem w szczególności wyszło na jaw, że Pinkas D. pomienioną nieruchomość sprzedał w grudniu 1919, ustnie, Piotrowi F. i Wincentowi Z., oraz, że następnie umowę tę spisano, lecz do wymiaru jej nie zgłoszono. Ponieważ F. i Z. nie byli w stanie Pinkasowi D. z własnych środków zapłacić całej ceny kupna, przeto w styczniu 1920 rozsprzedali znaczną część zakupionych od niego gruntów pomiędzy wło-

ścian zamieszkałych w Rogach. W spisanych z tego powodu kontraktach podano, jako ceny kupna, kwoty, daleko niższe od cen kupna rzeczywistych. W kontraktach tych oczywiście figurował Pinkas D. jako sprzedający; podpisał on tylko część kontraktów, resztę podpisał jego pełnomocnik. W związku z tem Pinkas D. odnośnie do dokumentów podpisanych przez niego samego przedstawia się, jako sprawca bezpośredni, odnośnie do dokumentów podpisanych przez pełnomocnika, jako współwinny. Wszystkie kontrakty noszą datę 26 lutego 1920 i zgłoszone zostały do wymiaru opłaty nie wprost w ówczesnym Urzędzie Podatkowym w Dukli, lecz, zgodnie z obowiązującym wówczas przepisem rozporządzenia Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości z 11 listopada 1882 Nr. 159 Dz. U. P.¹⁾, w sądzie powiatowym w Dukli, a to przy sposobności wniesienia w dniu 4 marca 1920 podania o wpis prawa własności do księgi gruntowej. Z Sądu odnośne kontrakty przesłane zostały do Urzędu Podatkowego w Dukli w dniach 14 września i 13 października 1920.

W dalszej motywacji omawianego orzeczenia Urząd Skarbowy przyjął z urzędu pod uwagę kwestję, czy odnośnie do Pinkasa D. zaszło przedawnienie śledztwa i kary, i w tym względzie wypowiedział się, jak następuje: Miarodajnymi są tu przepisy par. par. 482 p. 1 i 484 s. u. k. Pięcioletni okres przedawnienia liczyć należy od dnia popełnienia przekroczenia. Zachodzi pytanie, którą z dat oznacza należy, jako chwilę popełnienia t. j. czy dzień spisania dokumentów (26 lutego 1920), czy dzień złożenia tych dokumentów w sądzie hipotecznym (4 marca 1920), czy wreszcie dzień, w którym kontrakty z sądu weszły do urzędu podatkowego, t. j. 14 września i 13 października 1920. Orzekający urząd uważa, że jak długo dokument, zawierający fałszywe dane dla wymiaru daniny publicznej nie dostał się w ręce władzy wymiarowej, przekroczenie nie zostało jeszcze popełnione, delikt skarbowy zaistnieć bowiem może dopiero w chwili, kiedy władza skarbową przychodzi w położenie wymierzenia opłaty niższej od ustawowo się należącej. Przepis rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 11 listopada 1882 Nr. 159 Dz. U. P., pozwalający zgłaszać dokumenty w sądzie hipotecznym, ma znaczenie tylko w administracyjnym trybie postępowania wymiarowego, w sferze skarbowego prawa karnego nie może być uwzględniony. W niniejszym wypadku przekroczenie skarbowe zaistniało zatem dnia 14 września i 13 października 1920, a gdy pierwsze przesłuchanie D. miało miejsce 7 maja 1925, nastąpiła przerwa przedawnienia (par. 487 sk. u. k.), a ponowny pięcioletni okres przedawnienia liczy się od 7 maja 1925.

Od opisanego orzeczenia skarbowo-karnego Pinkas D. odwołał się do drugiej instancji, wywodząc, że co do obu zarzuconych mu czynów przestępnych zachodzi przedawnienie śledztwa i kary. W szczególności odwoławca zaznaczał, że termin początkowy biegu przedawnienia liczyć należy zawsze od chwili popełnienia czynu karygodnego, a więc w danym wypadku od dnia podpisania zakwestjonowanych kontraktów, a w najgorszym wypadku od dnia złożenia kontraktów tych, na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 11 listopada 1882, w sądzie hipotecznym.

Lwowska Izba Skarbowa, zawierdziła w całej osnowie orzeczenie pierwszej instancji.

Z przedstawionego stanowiska stron wyłania się, jako sporna, kwestja prawna, czy w wypadku ciężkiego przekroczenia skarbowego, przewidzianego przepisami p. 2 i 3 par. 84 austriackiej ustawy należytościowej, a polegającej na zatajeniu w pisemnych kontraktach kupna sprzedaży faktu zawarcia pośredniej umowy kupna sprzedaży, oraz na podaniu tylko części rzeczywistej ceny kupna, termin początkowy biegu przedawnienia przyjąć należało od dnia podpisania kontraktów, czy też od dnia dokonania przez władzę skarbową na podstawie tych kontraktów wymiaru. Przystępując do rozważenia tej kwestji Trybunał uznał, że wobec przepisu, objętego ustępem drugim par. 85 powołanej ustawy, który w przedmiocie przedawnienia wzmiankowanych przestępstw ustanawiał termin przewidziany w par. 482 sk. u. k., należy zgodnie z przepisem par. 484 sk. u. k. przyjąć, że bieg przedawnienia rozpoczyna się z chwilą popełnienia przestępstwa, a wskutek tego w związku z okolicznością, iż w rozpoznawanej sprawie ma się do czynienia z przestępstwem dokonaniem, przede wszystkim wyjaśnić wypada kwestję, w jakich wypadkach odnośne przestępstwa traktować należy jako dokonane. W tym celu Trybunał oparł się na treści, wchodzących w danym wypadku w zastosowanie przepisów p. 2 i 3 par. 84 oraz par. 85 austriackiej ustawy należytościowej. Otóż przepisy te par. 84 cytowanej ustawy stanowiły, że postępowanie według skarbowej ustawy karnej ma także miejsce... 2) jeżeli w dokumencie, od którego opłatę wymierza się według wartości pieniężnej, albo którego osnowa decyduje o skali opłaty, podane będą okoliczności nieprawdziwe, powodujące niższy wymiar opłaty, a w szczególności, jeśli cena kupna lub inne świadczenie odpłatne wymienione zostaną tylko częściowo, albo jeśli czynność prawna częściowo odpłatna częściowo nieodpłatna nie zostanie w całości podaną, lub wreszcie jeśli zamiast czynności prawnej nieodpłatnej podaną będzie czynność odpłatna; 3) jeśli w zapodaniach, według których kieruje się wymiar opłaty, przedmiot, którego wartość jest podstawą wymiaru opłaty, albo część tegoż przedmiotu w ten sposób ulegnie ukryciu lub nieprawdziwemu przedstawieniu, że mogłoby zostać wyłudzone uwolnienie od

1) Rozporządzenie to z 11 listopada 1882 Dz. pp. Nr. 159 zostało następnie uchylone rozporządzeniem Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z 19 marca 1920, Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 162, które stanowi, że akty prawne mają być zgłoszone do wymiaru należytości bezpośrednich wprost do właściwego urzędu skarbowego, a nie za pośrednictwem Sądu hipotecznego.

opłaty lub jej niższy wymiar. Rzeczona ustawa w ustępie pierwszym par. 85 postanawiała dalej, że w wypadkach, w których ukrócenie należytości przy opłatach, uiszczanych bezpośrednio, podlega przepisom skarbowej ustawy karnej, ma ono traktowane być jako ciężkie przekroczenie skarbowe i karane grzywną w wysokości trzechkrotnego do sześciokrotnego iloczynu tej sumy, o którą opłata została ukrócona lub co do której niebezpieczeństwo ukrócenia powstało.

Otóż z treści przedstawionych przepisów wynika niewątpliwie, że przedmiotem, objętego niemi, przestępstwa skarbowego jest przytoczenie w aktach, podlegających opłatom, pewnych fałszywych okoliczności, względnie zatajenie pewnych okoliczności prawdziwych, a wobec tego dane przestępstwo przedstawia się jako dokonane już z chwilą zaistnienia tych momentów. Jakikolwiek wątpliwości w tym kierunku usuwa ponadto brzmienie przepisu punktu 3 par. 84, który, mówiąc o wyłączeniu zwolnienia od opłaty lub niższego wymiaru, używa trybu warunkowego (w oryginale „erschlichen würde”). W ośniewie przepisów; stanowiących definicję, zachodzącego w danym wypadku przestępstwa skarbowego, brakuje więc jakiegokolwiek podstawy do przyjęcia, że do przedmiotowej istoty tegoż przestępstwa należy jeszcze dokonanie przez władzę skarbową wymiaru, mniejszej niż w rzeczywistości należna, opłaty; gdyby bowiem taką była wola ustawodawcy, wówczas definicja, będącego w mowie przestępstwa, musiałaby mieścić jeszcze zastrzeżenie, że szkoda po stronie Skarbu Państwa musiałaby być przez wymiar uzewnętrzniiona.

Za powyższą wykładnią przepisów par. 84 przemawia także treść par. 85 ustawy należytościowej, który to paragraf, głosząc o wymiarze kary za dokonanie przestępstwa, przewidzianego w par. 84 ustawy, stanowił, że karę tę orzeka się wedle, wymienionych równocześnie iloczynów kwoty, o którą opłata została ukrócona lub co do której ukrócenia powstało niebezpieczeństwo, a więc zupełnie wyraźnie przewidywał wymiar kary za dokonanie danego przestępstwa w warunkach, w których dopiero miało miejsce niebezpieczeństwo ukrócenia opłaty.

W konkluzji powyższych wywodów traktowanych w związku z przepisem par. 484 austriack. sk. u. k., uznać należy, że przy dokonanych przestępstwach skarbowych, przewidzianych przepisami punktów 2 i 3 par. 84 austriackiej ustawy należytościowej, bieg przedawnienia, liczyć się zaczynał od chwili podpisania przez stronę dokumentu, zawierającego fałszywe okoliczności względnie zatajenia, wskutek których dla Skarbu Państwa powstało niebezpieczeństwo pobrania opłaty mniejszej, niżby się w istocie należała. Ponieważ pozwana władza w zaskarżonym orzeczeniu zajęła w danej kwestji odmienne stanowisko prawne, przeto orzeczenie to, jako niezgodne z ustawą, ulega uchyleniu.

386.

I. Izby przemysłowo-handlowe zwolnione są od opłaty od skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na zasadzie art. 30 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 15 lipca 1927 r. Dz. U. p. 591 w związku z art. 13 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

II. Izby przemysłowo-handlowe zwolnione są od wykonywaniu poruczonego zakresu działania od opłat pocztowych w zakresie przewidzianym w art. 23 p. 1 c) ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. Dz. U. p. 584 w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 r. Dz. U. p. 378.

Wyrok N. T. A. z 16 kwietnia 1930. L. Rej. 2613.—29.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezasadnione w ustawie.

Fowody:

Podaniem z 19 lutego 1929 zwróciła się Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie do Ministerstwa Poczty i Telegrafów z wnioskiem o wciągnięcie jej na listę władz i urzędów, zwolnionych w myśl art. 23 ustawy z 3 czerwca 1924 Dz. U. poz. 584 w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. Dz. U. poz. 378, od opłat pocztowych.

Orzeczeniem z 16 marca 1929 L. 1026/V zawiało Ministerstwo Poczty i Telegrafów Izbę, że Izby Handlowo-Przemysłowe nie mają charakteru urzędów samorządu terytorjalno-politycznego, lecz są instytucjami samorządu fachowego a zatem jako takim nie przysługuje prawo korzystania z wolności od opłat pocztowych za nadawane przesyłki listowe z wyjątkiem wypadków, jeżeli przesyłki te będą nadawane w myśl art. 1 p. e) rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 r. Dz. P. poz. 378 do władz i urzędów państwowych oraz samorządu terytorjalno-politycznego na wezwanie tych władz i urzędów.

Na to orzeczenie wniosła Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie skargę do N. T. A., który rozważył co następuje:

Według art. 23 p. 1 c) ustawy z 3 czerwca 1924 Dz. U. poz. 584 o pocście, telegrafii i telefonii w brzmieniu, ustalonym art. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 Dz. U. poz. 378, od opłat pocztowych wolne są urzędowe zwykle przesyłki listowe, wysyłane przez władze i urzędy (organa) samorządowe w wykonywaniu poruczonego zakresu działania.

Ani ustawa z 3 czerwca 1924 Dz. U. p. 584 ani rozporządzenie Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 Dz. U. p. 378 nie wyszczególniają władz i urzędów (organów samorządowych), które mają prawo korzystania ze zwolnienia od opłat pocztowych przewidzianego w powołanym wyżej art. 23 p. 1 c) i nie zawierają żadnych wskazań, z którychby wynikało,

że ustawodawca miał na myśli jedynie władze i urzędy samorządu terytorjalnego, lub jak to pozwana władza określiła w zaskarżonym orzeczeniu samorządu terytorjalno-politycznego. Trafnem jest wobec tego zapatrywanie skargi, że powołany przepis ustawowy nie daje podstawy do wyłączenia z podjęcia władz i urzędów (organów) samorządowych, władz i urzędów (organów) unormowanego w art. 68 Konstytucji obok samorządu terytorjalnego samorządu gospodarczego, zwłaszcza, że Konstytucja wyraźnie przewiduje współpracę tego rodzaju samorządu z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych a zatem poruczenie samorządowi gospodarczemu podobnie jak samorządowi terytorjalnemu, pewnego zakresu działania administracji państwowej.

Zgodnie z tą zasadą Konstytucji postanawia rozporządzenie Prezydenta R. P. z 15 lipca 1927 Dz. U. p. 591 o izbach przemysłowo-handlowych, że izby przemysłowo-handlowe są instytucjami samorządu gospodarczego, że posiadają osobowość publicznoprawną (art. 3) i że spełniają m. in. przekazane im ustawami i rozporządzeniami czynności z zakresu działania odpowiednich władz państwowych bądź w zupełności, bądź w zastępstwie, bądź ku pomocy wymienionych władz (art. 4). Że izby przemysłowo-handlowe jako organa samorządu gospodarczego w danym wypadku mają być na równi traktowane z organami samorządu terytorjalnego, wynika wyraźnie z art. 30 tegoż rozporządzenia, który stanowi, że izby przemysłowo-handlowe zwolnione są od wszelkich podatków i opłat, w tym samym zakresie i w tych samych wypadkach, w jakich obowiązujące ustawy przewidują to w stosunku do związków samorządu terytorjalnego.

O ile zatem zaskarżonym orzeczeniem odmówiono skarżącej Izbie prawa korzystania z wolności od opłat pocztowych, przewidzianego w art. 23 powołanej wyżej ustawy, tylko z tego powodu, że Izby handlowo-przemysłowe nie mają charakteru urzędów samorządu terytorjalno-politycznego, należało orzeczenie to uchylić jako nieuzasadnione w ustawie.

387.

Art. 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z roku 1925) nie upoważnia władzy wymiarowej do zmiany prawidłowego zamknięcia rachunkowego opodatkowanej osoby prawnej, jeśli przeciwko uwzględnieniu poprawnie zaksięgowanej tranzakcji (zgodnie z tem zamknięciem) nie zachodzą przeszkody z art. 6, 8, 10 i 13 ustawy.

Wyrok N. T. A. z 7 kwietnia 1930. L. Rej. 975—28.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Powody:

Przedmiotem skargi jest decyzja Ministerstwa Skarbu z 9 grudnia 1927, którą w załatwieniu odwołania skarżącej spółki przeciwko wymiarowi podatku dochodowego na rok 1926 orzeczono, że:

1) poniesione przez spółkę przy zrealizowaniu pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego straty w sumie złotych 46.665 nie mają charakteru różnic kursowych na papierach wartościowych (art. 19 część 3 ustawy o podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust.), lecz stanowią różnicę między sumą kapitału, która ma być zwrócona w ciągu 25-letniego terminu umorzenia pożyczki, a sumą uzyskaną faktycznie z tej pożyczki, wobec tego strata ta jest faktycznie podwyższona oprocentowaniem wspomnianej pożyczki za lat 25 i obciąża przychody roku sprawozdawczego 1925 w jednej dwudziestej piątej części,

2) różnica na zwaloryzowanej wierzytelności przedwojennej w kwocie zł. 9310 stanowi odpowiednią wyrównanie pasywów spółki, powstałych w latach ubiegłych i nie może obciążać przychodów roku sprawozdawczego zgodnie z art. 8 ustawy,

3) z sumy zł. 16.758,81 figurującej na rachunku „remontu i utrzymania budynków“, suma zł. 15681,21 użyta na pokrycie dachów na pawilonie fabrycznym, zniszczonych wskutek pożaru w roku 1925, stanowi pokrycie strat na przedmiotach, podlegających zużyciu i biorących udział w osiągnięciu dochodu, które to straty zgodnie z art. 6 ustawy i par. 16 rozporządzenia wykonawczego do niej (poz. 298 Dz. Ust. z roku 1921) uwzględnia się tylko pod warunkiem, jeśli nie zostały pokryte sumą ubezpieczeniową i odpisami z powodu zużycia; ponieważ zaś spółka nie złożyła ani w postępowaniu wymiarowym, ani w postępowaniu odwoławczym odnośnych danych co do pozycji, za ścisłe ustalenie zamortyzowanej części dachów, wobec braku tych danych, staje się niemożliwe, przeto straty, związane z pokryciem dachów, uwzględnia się w stosunku 50%.

Skarga zarzuca zaskarżonej decyzji obrazę prawa niemniej wadliwość postępowania i wnosi z tych powodów o uchylenie powołanej decyzji. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej z powodów, podanych w zaskarżonej decyzji.

N. T. A. rozważał w sprawie, co następuje:

Odnosnie do pozycji w wysokości zł. 46.665 spór między stronami ogranicza się do kwestji prawnej, streszczającej się w pytaniu, jak z punktu widzenia ustawy o podatku dochodowym należy zakwalifikować stratę, poniesioną w rzeczonym sumie przy zrealizowaniu pożyczki, zaciągniętej przez spółkę w listach zastawnych. Spółka przeciwstawia zapatrywaniu władzy pogląd, że strata ta stanowi kosztą osiągnięcia dochodów, podlegających potrąceniu w myśl art. 6 ustęp 1 ustawy i dla poparcia swego stanowiska podnosi, iż spółka, zaciągając pożyczkę dla uzyskania

środków obrotowych, zmuszona była równocześnie zapisać po stronie debetowej zaciągniętą pożyczkę w jej nominalnej wartości, po stronie zaś kredytowej sumę, otrzymaną po zrealizowaniu pożyczki, to jest o zł. 46.665 niższą, ponosząc w ten sposób sporną stratę.

Zapłatywanie prawne skarżącej spółki należało uznać za trafne.

Jak to już bowiem N. T. A. niejednokrotnie orzekł i uzasadnił, z treści art. 21 ustawy wynika jasno, że ustalona w nim podstawa faktyczna opodatkowania dochodu osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, a mianowicie wykazane w zawierzonem zamknięciu rachunkowym zyski bilansowe, ulegają sprostowaniu dla celów podatkowych jedynie w granicach w tym artykule określonych, a więc tylko o tyle, o ile tego wymaga uzgodnienie tej podstawy wymiaru z postanowieniami art. 6, 10 i 13 ustawy. Dalej idących uprawnień artykuł powyższy władzy wymiarowej nie daje, a w szczególności nie upoważnia jej do zmiany zamknięcia rachunkowego, uznanego za prawidłowe, przez uwzględnienie wyników pewnej transakcji inaczej, aniżeli ona została ujawniona w księgach, jeśli sposób jej zaksięgowania nie sprzeciwia się zasadom poprawnej buchalterji, a przytoczone dopiero co postanowienia ustawowe nie stoją na przeszkodzie przeciwko uwzględnieniu jej zgodnie z zamknięciem rachunkowym.

W rozważonym przypadku uzasadnienie zaskarżonej decyzji dowodzi, że władza przeciwko potrącalności spornej straty ani nie podnosi zarzutów odnośnie do jej zaksięgowania, ani też nie wysuwa wspomnianych wyżej przeszkód prawnych, lecz określa ją jako podwyższenie faktycznego oprocentowania pożyczki za lat 25. Jest to może trafne ujęcie gospodarczego znaczenia tej straty, nie jest atoli zgodne z prawidłowym zaksięgowaniem tej pozycji jak to słusznie podkreśla skarga, tem samem więc nie może być uznane za prawny motyw do potrącenia tej straty jedynie w części, a nie w całości.

O ile chodzi o pozycję zł. 9.510, to przeciwko potrąceniu tej pozycji wysuwa władza argument z art. 9 ustawy, podnosząc, że jest ona odpowiedniem wyrównaniem pasywów spółki, powstałych w latach ubiegłych. Także i z tem zapłatywaniem N. T. A. zgodzić się nie mógł. Słusznie bowiem zarzuca skarga, że wchodząca tu w grę różnica na zwaloryzowaniu długu przedwojennego nie stanowi ani wydatku na umorzenie długu, ani nie może być uważana za pokrycie straty za ubiegłe lata, lecz różnica ta powstała dopiero wskutek wydania rozporządzenia waloryzacyjnego z 14 maja 1924, poz. 441 Dz. Ust. Skoro bowiem chodzi o zobowiązanie, wynikłe dopiero wskutek wspomnianej normy prawnej w okresie gospodarczym, miarodajnym dla wymiaru podatku, przeto nie może być istotną dla oceny potrącalności

tej sumy okoliczność, że sam dług, który został zwaloryzowany, pochodzi z czasu poprzedniego, gdyż nie zmienia on w niczem istoty rzeczy, iż sporna różnica stanowi obciążenie, odnoszące się właśnie do roku sprawozdawczego, jako w tymże roku nowo powstała. I w tym względzie przeto należało uznać zaskarżoną decyzję za niezgodną z prawem.

Nie mógł się natomiast N. T. A. przychylić do wniosku skargi, o ile chodzi o kw. 15.681 zł. 21 gr., wydatkowaną na pokrycie dachów. Jak bowiem dowodzi treść protokołu urzędowego z 25 stycznia 1927, podpisanego przez zastępcę skarżącej spółki bez zastrzeżeń, organ rewizyjny stwierdził, że suma powyższa zaksięgowana jest na rachunku remontu i utrzymania budynków, a obejmuje wydatek na pokrycie dachów na pawilonie fabrycznym, zniszczonych wskutek pożaru w roku 1925. W odwołaniu przeciwko wymiarowi podatku spółka odnośnie do powyższej pozycji twierdziła, że w roku 1925 dachy skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych w latach 1924 i 1925 uległy szybkiemu zniszczeniu, że skutkiem technicznych warunków jej przemysłu dachy wymagają kapitalnego remontu co 2-go lub 3-ci rok, oraz podnosiła, że wartość dachów przyjęta jest w bilansie w ogólnej wartości budynków i amortyzacja tych wartości, niepodlegających w aktywach zmianie, dokonywa się tylko raz jeden trybem zwykłym.

Jeśli więc władza pozwana, powołując się na art. 6 ustawy i par. 16 rozporządzenia wykonawczego, uznała, że chodzi tu o pokrycie straty w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu, które ulegają potrąceniu z przychodów tylko pod warunkami, w prawie przewidzianymi, nie mógł się N. T. A. dopatrzyć obrazy prawa w tem, że władza potrąciła jedynie 50% tej straty z tem uzasadnieniem, że spółka nie wykazała, by wspomniane warunki ustawowe w pełni zaistniały. Skarga zarzuca, że wbrew motywom zaskarżonej decyzji pożaru nie było, towarzystwo nie otrzymało żadnych sum ubezpieczeniowych i negatywnego dowodu przedstawić nie mogło. N. T. A. nie mógł również uznać trafności tak ujętego zarzutu wadliwości postępowania. Pomijając bowiem nawet sprzeczność ustaleń powołanego wyżej protokołu z twierdzeniami odwołania i skargi w tej materji, należy zważyć, że dalszym motywem władzy pozwanej była niemożność ścisłego ustalenia zamortyzowanej części dachu z powodu niedostarczenia przez spółkę niezbędnych w tym celu danych, a tym motywem skarga wogóle się nie zajmuje.

Z tych powodów należało uchylić zaskarżoną decyzję jako niezgodną z ustawą, jedynie co do jej dwóch pierwszych punktów.

388.

Okoliczność, że spółka akcyjna wątpliwe należności spisała na straty przy uznaniu rachunku sum przechodnich a nie rachunków osobistych dłużników, sama przez się nie uzasadnia wniosku o stworzeniu funduszu rezerwowego w rozumieniu ust. 2 art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. U. z 1925 r.).

Wyrok N. T. A. z 12 marca 1930. L. Rej. 3609—27.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Skarżąca Spółka wywodzi w skardze, że zamykając rachunki na rok bilansowy 1925 spostrzegła, że kilku dłużników na sumę 37.986.15 zł. nie przedstawiało żadnej wartości, skutkiem czego odnośne pretensje, jako „beznadziejne“, wpisała na straty. Instancja odwoławcza atoli wbrew przedstawionym dowodom spisania to uważała za stworzenie cichej rezerwy, przy czym jednej z tych pretensji w kwocie 3.538.38 zł. nie doliczyła do zysku bilansowego.

Powodem doliczenia do zysku bilansowego sumy zł. 34.447.77 była okoliczność, że władza pozwana sumę tę uważała za rezerwę na wątpliwe należności i uznała, iż jako taka podlega ona włączeniu do podstaw opodatkowanych w myśl art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. U. z 1925 r.).

Przewód administracyjny według stanu akt nie ujawnił, by władza wymiarowa kwestionowała zasadność traktowania tych należności jako wątpliwe lub nieściągalne. Pismem z 20 września 1926 Izba Skarbowa wezwiała firmę jedynie do wyjaśnienia „funduszu sum przechodnich zł. 23.525.56 i do specyfikacji tego rachunku“. Jeżeli przeto skarżąca w odwołaniu ponowiła żądanie spisania spornych pozycji jako nieściągalnych, to władza pozwana winna była w myśl art. 70 w związku z art. 73 ustawy rozprawić się z tem konkretnem żądaniem odwołania w tej płaszczyźnie, w jakiej ono było zgłoszone, lub też winna była uzasadnić, na podstawie jakich przesłanek doszła wbrew twierdzeniom faktycznym strony do wniosku, iż chodzi o stworzenie funduszu zapasowego w rozumieniu ustępu 2 art. 21 ustawy, a nie o oszacowanie wartości należności spółki w płaszczyźnie powołanego przepisu § 40 niemieckiego kodeksu handlowego. Okoliczność bowiem, że skarżąca firma wymienionych wątpliwych czy też nieściągalnych należności nie spisała na straty, uznając jednocześnie korespondujący rachunek dłużników, lecz w celu wyprowadzenia straty na tych należnościach do bilansu wprowadziła odpowiednik wyrównawczy za pomocą rachunku sum przechodnich, w niczem nie przesądza istoty spornych pozycji na niekorzyść firmy, o ile tylko do uznania ich za wątpliwe lub też

nieściągalne istniały dostateczne podstawy, uzasadnione stosunkami faktycznymi dłużników w miarodajnym okresie czasu. Lecz w tym kierunku władze nie uczyniły użytku z prawa kwestjonowania zeznania w myśl art. 58 i 63 ustawy.

Ponieważ zaskarżone orzeczenie w myśl powyższych wywodów narusza istotne formy postępowania ze szkoda skarżącej firmy, uniemożliwiając jej należyłą obronę prawa w trybie skargi kasacyjnej (art. 12 p. 3 ustawy o N. T. A., poz. 400 Dz. U. z 1926), przeto N. T. A., uznając skargę za uzasadnioną, uchylił zaskarżone orzeczenie.

389.

Przez pojęcie „ustaw szkolnych“, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (poz. 443 Dz. Ust.), należy rozumieć tylko ustawy, dotyczące organizacji szkół, a nie stosunków służbowych nauczycieli.

Wyrok N. T. A. z 22 października 1929. L. Rej. 4313—27.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Powody:

Wobec zarządzonej likwidacji Szkoły Mierniczej przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, nauczyciel etatowy tejże szkoły, inż. Włodzimierz M., został przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeniesiony z dniem 1 września 1926 na stanowisko nauczycielskie do Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie.

Inż. M. przez rok przeszło nie objął poruczonych mu w Wilnie obowiązków.

Ministerstwo Wyz. Rel. i Ośw. Publ. orzeczeniem z 8 września 1927 Nr. III. A. 6/11851/27 zawiadomiło inż. M., że ponieważ od czasu, gdy skończył się udzielony mu urlop, t. j. od 15 października 1926, mimo wezwania z 25 października 1926, oraz odmowy dalszego urlopu orzeczonej pismami z 11 grudnia 1926 i z 24 lutego 1927, dalej mimo wypłaty zaliczki w kwocie 400 zł. na kosztta przesiedlenia ze Lwowa do Wilna, a wstrzymania wypłaty uposażenia pismem ostatnio przytoczonym, nie objął obowiązków nauczyciela Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie, przeto na zasadzie ostatniego ustępu art. 68 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lipca 1927 (Dz. U. poz. 592) Ministerstwo uznaje to nieusprawiedliwione samowolne uchylenie się od służby, za dobrowolne wystąpienie ze służby ze skutkami prawnymi wymienionymi w art. 72 pkt. b) przytoczonej ustawy, a to z dniem 31 sierpnia 1927.

Powyższe orzeczenie zaskarżył inż. M. do N. T. A. z powodu błędnego zastosowania na jego szkodę przepisów ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z 1 lipca 1926 (poz. 530 Dz. U.), tudzież z powodu naruszenia przepisu art. 28 ust. a) ustawy z 11 grudnia 1923 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych (poz. 46/24 Dz. U.).

Według stanu sprawy, przedstawionego w skardze, skarżący jeszcze przed zakończeniem udzielonego mu urlopu, bo 12 października 1926, doniósł za pośrednictwem swej władzy przełożonej, że stan jego zdrowia nie poprawił się, prosząc o zbadanie go przez lekarza urzędowego we Lwowie. O tem doniósł także skarżący Ministerstwu po otrzymaniu polecenia z 25 października 1926, w następstwie czego Ministerstwo reskryptem z 6 listopada 1926, powołując się na raport skarżącego z 2 października 1926, poleciło mu poddać się badaniu Komisji lekarskiej przy Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, co też nastąpiło 20 listopada 1926. Z powyższego wynika, że polecenie z 25 października 1926 stało się bezprzedmiotowe i nieaktualne wobec późniejszego reskryptu z 6 listopada 1926, a więc i fakt niestawienia się do służby 16 października 1926 z powodu choroby stwierdzonej urzędownie nie ma znamion samowolnego uchylania się od służby.

Cd się tyczy powołanego w zaskarżonym orzeczeniu reskryptu Min. z 11 grudnia 1926, zawierającego polecenie dla skarżącego stawienia się w Wilnie przed 16 grudnia, to skarżący otrzymał je 18 grudnia, następnego zaś dnia oraz 2 stycznia 1927 wysłał prośbę do Ministerstwa o odroczenie terminu do 15 stycznia 1927 i o zarządzenie wypłaty zaległych poborów służbowych, oraz kosztów przeniesienia, gdyż z powodu braku pieniędzy i niemożności pożyczania ich nie będzie mógł przenieść się. Jako załatwienie prośby z 2. II. 1927 otrzymał skarżący reskrypt Ministerstwa, komunikujący mu o wydaniu telegraficznego polecenia wypłaty poborów za grudzień oraz przekazujący 400 zł. zaliczki na koszt przeniesienia z dołączeniem legitymacji kolejowej, przedłużonej na rok 1927. Reskrypt z 11 grudnia był zatem, zdaniem skarżącego, niewykonalny, co Ministerstwo uznało, wydając zarządzenia, o które skarżący prosił. I w tym okresie przeto nieobecność skarżącego nie zawiera znamion samowolnego uchylania się od służby.

W styczniu 1927 nie mógł jednakże skarżący przenieść się do Wilna z powodu wdrożonej przeciwko niemu sprawy karnej, która wymagała jego obecności we Lwowie, przytem zły stan jego zdrowia uniemożliwił mu pełnienie funkcji nauczycielskich. Wniósł zatem 19 stycznia 1927 prośbę do Ministerstwa o udzielenie mu bezpłatnego urlopu. Reskryptem z 24 lutego 1927, powołanym w zaskarżonym orzeczeniu, Ministerstwo prośby skarżącego nie uwzględniło, a zarazem powołując się na poprzednie zarządzenie z 11 grudnia 1926 i z 10 stycznia 1927 uznało nieobecność skarżącego w służbie za samowolną i nie-

usprawiedliwioną i zarządziło w myśl art. 35 pragmatyki służbowej z 1 lipca 1926 wstrzymanie uposażenia z dniem 31 grudnia 1926. Dnia 14 marca 1927 skarżący wniósł prośbę o wytoczenie mu dochodzenia dyscyplinarnego z powodu zarzutu nieusprawiedliwionej nieobecności w służbie. Prośby tej Ministerstwo nie uwzględniło.

Skarżący, zajęty swą sprawą karno-sądową i przekonany, że w najgorszym razie będzie mu wymierzona jedna z kar dyscyplinarnych, wymienionych w art. 82 pragmatyki służbowej, na razie nie reagował na reskrypt Ministerstwa z 24 lutego. Gdy zaś sprawa jego karno-sądowa została umorzona, a stan zdrowia pogorszył się znacznie, podaniem z 21 czerwca 1927 prosił o przeniesienie go w stan spoczynku.

W odpowiedzi na tę prośbę otrzymał reskrypt Ministerstwa z 29 lipca 1927, komunikując mu, że Komisja lekarska przy Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim zbada jego stan zdrowia celem ewentualnego przeniesienia go w stan spoczynku na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923, i że o terminie badania będzie przez Komisję lekarską zawiadomiony.

Badanie lekarskie nie odbyło się, natomiast skarżący 13 września 1927 otrzymał zaskarżone orzeczenie.

Z przedstawionego wyżej stanu sprawy skarżący wnosi, że pozwana władza fakty, zaszła od 15 października 1926 do 29 lipca 1927 r. włącznie, uznała za nieaktualne i nie wymagające dalszych zarządzeń, w zaskarżonym orzeczeniu zaś, zmieniając to swoje stanowisko, na podstawie znowelizowanych przepisów art. 68 pragmatyki służbowej, obowiązujących dopiero od 7 sierpnia 1927, wymierzyła mu, bez przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego, najcięższą karę, przewidzianą w art. 82 pkt. 10 i art. 84 pragmatyki służbowej.

Skarżący zarzuca, że rozporządzenie Prezydenta z 15 lipca 1927 (poz. 592 Dz. Ust.), na którym opiera się zaskarżone orzeczenie, o ile chodzi o znowelizowany tekst pragmatyki służbowej nauczycielskiej, przekracza granice zakreszone w art. 2 ustawy z 2 sierpnia 1926 (poz. 443 Dz. U.), gdyż artykuł ten wyłącza z udzielonego w art. 1 upoważnienia zmiany ustaw szkolnych, a więc i ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Ponadto zarzuca skarżący, że postanowienie końcowego ustępu znowelizowanego art. 68 pragmatyki służbowej nie może odnosić się do faktów zaszłych w czasie od 21 czerwca 1927 oraz, że pozwana władza, przyjąwszy do wiadomości, że skarżący jest chory i postanowiwszy wdrożenie postępowania celem ewentualnego przeniesienia skarżącego w stan spoczynku, nie była już uprawniona pozbawić skarżącego prawa do emerytury późniejszym zarządzeniem.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę odpiera wywody skarżącego, wnosząc zarazem na zasadzie art. 1 ustawy o N. T. A. o pozostawienie bez rozpo-

znania zarzutu skargi, tycaącego się przekroczenia w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lipca 1927 granic zakreślonych w art. 2 ustawy z 2 sierpnia 1926.

N. T. A. rozpoznał przedewszystkiem zarzut skarżącego, że przez wydanie rozporządzenia Prezydenta z 15 lipca 1927, zmieniającego i uzupełniającego postanowienia ustawy z 1 lipca 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli (poz. 592 Dz. U.), przekroczone pełnomocnictwa udzielone Prezydentowi ustawą z 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (poz. 443 Dz. U.), oraz zarzut pozwanej władzy, dotyczący niewłaściwości N. T. A. do orzekania o legalności rozporządzeń Prezydenta z mocą ustawy wywadzanych na podstawie powołanej ustawy o pełnomocnictwach.

Co się tyczy tego ostatniego zarzutu władzy pozwanej, to, jak to Trybunał szczegółowo wywiódł i uzasadnił w wyroku w sprawie L. Rej. 1372/27, zarzut ten nie jest trafny. Zgodnie z powyższym wyrokiem N. T. A. jest powołany do rozważenia, czy rozporządzenie z mocą ustawy nie przekracza pełnomocnictw, i dlatego odnośny zarzut pozwanej władzy pomija, jako nieuzasadniony.

Co się tyczy zaś zarzutu skargi co do przekroczenia pełnomocnictw przez wydanie rozporządzenia wyżej wymienionego, to Trybunał nie podzielił w tym względzie zapatrywania skarżącego. Według art. 1 powołanej ustawy o pełnomocnictwach Prezydent upoważniony został do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie m. i. reorganizacji i uproszczenia administracji Państwa, przyczem w art. 2 zastrzeżone zostało, że rozporządzenia te nie mogą dotyczyć, poza innemi, ustaw szkolnych. Zachodzi przeto pytanie, czy ustawy, dotyczące organizacji stosunków służbowych nauczycieli, a więc administracji szkolnej, podpadają pod pojęcie ustaw szkolnych. Według zdania Trybunału art. 1 ustawy o pełnomocnictwach, mówiąc o administracji Państwa, niewątpliwie miał na myśli administrację wszystkich działów zarządu państwowego, czemu Trybunał już dał wyraz w powołanym wyroku w sprawie L. R. 1372/27, stosując ten przepis do administracji wojskowej, że zatem przez pojęcie ustaw szkolnych, o których mowa w art. 2, należy rozumieć tylko ustawy, dotyczące organizacji szkół.

Pogląd ten potwierdza zapatrywanie ciał ustawodawczych przy uchwaleniu ustawy z 1 lipca 1926 o stosunkach służbowych nauczycieli. Ustawę tę rozciągnięto na całe Państwo Polskie, nie wyłączając i Województwa Śląskiego, aczkolwiek Statut Ograniczający Województwa Śląskiego w art. 4 pkt. 6 zastrzega kompetencji Sejmowi Śląskiemu sprawy ustawodawstwa w zakresie szkolnictwa.

Natomiast zastosowanie w danym wypadku przez władzę rozporządzenia Prezydenta wyżej wskazanego, a mianowicie art. 68 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu znowelizowanym,

Trybunał uznał za nielegalne. Rozporządzenie Prezydenta z 15 lipca 1927 nie zawiera żadnego postanowienia, pozwalającego stosowania jego przepisów do postępowania nauczycieli przed jego wejściem w życie, a tylko takie postanowienie, uchylające kardynalną zasadę prawną „lex retro non agit”, mogłoby upoważniać władzę do zastosowania przepisów rozporządzenia z mocą wstecz obowiązującą. Przytem stwierdzić należy, że art. 3 rozporządzenia zastrzega wejście w życie jego postanowień po upływie siódmego dnia od dnia ogłoszenia, t. j. od 7 sierpnia 1927. W tym stanie rzeczy pozwana władza, o ile w postępowaniu skarżącego dopatrywał się znaniion samowolnej, nieusprawiedliwionej nieobecności w służbie, winna była zastosować do skarżącego przepisy art. 35 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, a ewentualnie przepisy tegoż artykułu oraz art. 28 pkt. a) ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923. Skoro zatem władza przy rozwiązaniu stosunku służbowego ze skarżącym nie zastosowała trybu postępowania, przewidzianego w powołanych przepisach ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, a nadto mylnie zastosowała znowelizowany przepis art. 68 cytowanej ustawy, N. T. A., pomijając inne zarzuty skargi, jako w danych okolicznościach obojętne, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

390.

Z przepisu art. 8 ustawy z 25 lipca 1919 w przedmiocie dóbr denacyjnych (Dz. U. Nr. 72 poz. 423) bynajmniej nie wynika, aby poza jedynym tam przewidzianym wypadkiem, Skarb Państwa był zwolniony od odpowiedzialności za postawione przez dzierżawcę budynki, jeżeli obowiązek Skarbu do wynagrodzenia znajduje oparcie w ogólnych zasadach prawnych.

Ustawa nie zawiera zakazu wyznaczania biegłych z liczby osób przedstawionych przez jedną stronę, skoro strona przeciwna żadnych zarzutów przeciwko tym osobom nie zgłasza i swoich kandydatów nie przedstawia.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 26 lutego 1932. C. 2248931.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz powoda sumę 31.250 zł. tytułem wynagrodzenia za budynki (dom, stodołę, wozownię i chlew), postawione przez powoda w majątku podonacyjnym Słupno, pow. Płockim, zamiast zniszczonych podczas wojny światowej, który to majątek od 1912 do listopada 1915 roku pozostawał w administracji poręczającej powoda;

2) że w skardze kasacyjnej Prokuratorja Generalna zarzuca Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. 366

i 711 U. P. C. przez pominięcie okoliczności, ustalonej przez świadków, iż materiały na budynki powód częściowo tylko nabywał, częściowo zaś wziął nieodpłatnie z lasów majątku Słupno, i że wobec tego wartość budynków nie jest udowodniona; zarzut ten nie może być uwzględniony, Sąd Apelacyjny bowiem na podstawie zeznań świadków ustalił, iż powód nawet za drzewo, brane z lasu donacyjnego, płacił władzom okupacyjnym niemieckim; wniosek ten, wysnuty z zeznań świadków, jest ostateczny;

3) że nie może być uwzględniony zarzut ponownej obrazy art. 711 U. P. C. przez błędną ocenę opinii biegłych, ocena bowiem opinii biegłych należy do Sądu wyrokującego i nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym; co zaś tyczy się nieprawidłowego wyboru biegłych, wyłącznie z pośród kandydatów, przez powoda przedstawionych, to zarzuty w tym względzie Sąd mógł odrzucić, ustawa bowiem nie zawiera zakazu wyznaczania biegłych z liczby osób, przedstawionych przez stronę, skoro strona przeciwna żadnych zarzutów przeciwko tym osobom nie zgłasza i swoich kandydatów nie przedstawia;

4) że Sąd Apelacyjny, po rozważeniu treści umowy, zawartej w 1919 roku z Zarządem Okręgowym Dóbr Państwowych co do dzierżawy majątku donacyjnego Słupno, oraz podania powoda, poprzedzającego zawarcie tej umowy, doszedł do wniosku, iż powód nie zrzekł się wynagrodzenia za budynki wzamian za zwolnienie go od zapłaty tenuty dzierżawnej z 1916 i 1917 r., która to tenuta była niewspółmierna z kosztami budynków; wniosek ten, dotyczący wykładni umowy, uchyła się z pod kontroli kasacyjnej i wobec tego upadają zarzuty obrazy art. 711 U. P. C. przez rzekome przeinaczenie i błędną ocenę powyższych umowy i podania oraz pominięcie okoliczności, iż Skarb przez zbonifikowanie tenuty w 1916 i 1917 r. częściowo odszkodował powoda;

5) że wreszcie niesłuszny jest zarzut obrazy art. 8 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. (Dz. U. poz. 423); przepis ten dotyczy odszkodowania za poczynione w dobrach donacyjnych nakłady w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy bez winy dzierżawcy, z tego bynajmniej nie wynika, by Skarb Państwa, poza tym jedynym przypadkiem, zwolniony był od odpowiedzialności za postawione przez dzierżawcę budynki; Sąd Apelacyjny, ustalwszy, iż bez budynków prowadzenie gospodarstwa było niemożliwe, doszedł do wniosku, iż obowiązek Skarbu wynagrodzenia powoda za te budynki znajduje oparcie w ogólnej zasadzie prawnej, niedozwalającej zbagacenia się bez przyczyny cudzym kosztem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

391.

Na mocy art. 1140 t. X cz. 1 Zw. Pr. ros. przyrodni bracia i siostry wówczas tylko przychodzą do spadku w majątku nabytym zmarłego, gdy nie pozostało braci i sióstr rodzonych.

W spadkach otwartych przed wejściem w życie rozporządzenia Prez. R. P. o uchyleniu odrębności stanowych, grunty nadane nie mogą być poczytywane za majątek rodowy.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 27 stycznia — 10 lutego 1932. C. 1222—31.

Zważywszy:

1) że jak wynika z ustaleń Sądów merytorycznych oraz przebiegu procesu, powództwo główne skarżących przeciwko macosze F. Hl. i przyrodnemu z ojca bratu T. Hl. o współwłasność i posiadanie gruntu nabytego, pozostałego po zmarłym dn. 13 kwietnia 1919 r. ojcu pomienionych braci — El. Hl., we wsi w wojew. Nowogródzkiem położonego, Sąd Okręgowy, zgodnie z wyrokiem Sądu Grodzkiego, oddalił, natomiast powództwo wzajemne pozowanych o 37/49 części tegoż gruntu uwzględnił, po ustaleniu, iż El. Hl. z drugiego małżeństwa miał, oprócz pozwanego T. Hl., jeszcze czterech synów, którzy zmarli w r. 1919 po zejściu ojca i po których dziedziczny grunt T. Hl., jako ich rodzony brat, wyłączając od spadkobrania, zgodnie z przepisem art. 1140 t. X cz. 1 Zw. Pr., skarżących, synów El. Hl. z pierwszego małżeństwa;

2) że wbrew wywodom skargi kasacyjnej powodów głównych, przytoczony wniosek, na którym Sąd oparł wyrokowanie, zgodny jest z prawem; jak wynika z dosłownego brzmienia art. 1140 t. X. Zw. Pr., przy spadkobranu po bracie majątku nabytego, przyrodni z ojca bracia zmarłego przychodzą do spadku, jeżeli niema braci rodzonych; taka wykładnia powołanego artykułu znajduje również oparcie w źródle tego przepisu, mianowicie zatwierdzonej opinii b. ros. Rady Państwa, zamieszczonej w Poł. Zb. Praw b. R. pod pozycją z dn. 25 listopada 1918 r. Nr. 27579, tudzież w judykaturze b. Senatu Cywilnego (Zb. Orz. 1887 r. Nr. 106, 1908 — 15); przeto nie mogą być uwzględnione zarzuty skargi kasacyjnej co do wykładni art. 1140 t. X cz. 1 Zw. Pr. niezgodne ze źródłem rzeczonoego przepisu i ustaloną judykaturą, jak również powołanie się skarżących na poprzednią judykaturę b. Senatu Cywilnego;

3) że bezzasadny jest również zarzut skargi kasacyjnej, jakoby grunt sporny nie był majątkiem nabytym w rozumieniu art. 1138, 1140 t. X cz. 1 Zw. Pr.; jak już niejednokrotnie wyjaśniał Sąd Najwyższy, w spadkach, otwartych przed wydaniem i wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uchyleniu odrębności stanowych (D. U. poz. 824), grunty nadane nie stanowiły majątku ro-

dowego w rozumieniu art. 399 t. X cz. I Zw. Pr., gdyż ulegały szczególnemu trybowi dziedziczenia, które mogło opierać się na innych, poza pokrewieństwem, podstawach (art. 1184 ust. 5 t. X cz. I Zw. Pr., Zb. Orz. Izby I-ej Cyw. 1924 r. Nr. 128, 1925—76, 1926 — 188, 1929 — 1, 69); przepis art. 399 t. X cz. I Zw. Pr. o majątkach rodowych, jako wyjątek od ogólnej zasady niewzruszalności prawa własności i rozrządzenia majątkiem przez właściciela, nie ulega wykładni rozciągłej; natomiast art. 397 tychże praw w przeciwieństwie do art. 399 nie jest przepisem wyjątkowym, gdyż w myśl postanowień t. X cz. I Zw. Pr. prawo własności z reguły co do rozrządzenia majątkiem przez właściciela nie jest ograniczone, wymienione więc w przepisie art. 397 kategorie majątków nabytych przytoczone są tylko przykładowo (Zb. Orz. 1923 r. Nr. 180, 1924 — 128, 1925 — 103, 1928 — 81, 1930 — 67), nie jest więc zasadny zarzut, iż przepis art. 1140 t. X cz. I Zw. Pr. nie ma zastosowania w sprawie niniejszej, ponieważ grunt sporny nie był nabyty przez spadkodawców, rodzonych braci T. Hl., lecz przypadł na nich po ojcu;

4) że wreszcie zarzuty, iż El. Hl. miał syna M., zmarłego w r. 1927, oraz że „niektóre dzieci” El. Hl. zmarły wcześniej niż on, nie mogą być przyjęte, jako sprzeczne z ustaleniami wyroku zaskarżonego (akta S. Okr. k. 21—22, akta S. Grodz. k. 33—36) i dopiero w kasacji podniesione; nie zachodzi zatem w sprawie niniejszej zarzucana w kasacji obraza art. 1108, 1140 t. X cz. I Zw. Pr. oraz art. 129 i 142 U. F. C. i wyrok zaskarżony pozostaje w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

392.

Przerachowanie spłaty spadkowej, ustalonej prawomocnym wyrokiem działowym, powyżej 100% skali § 2 rozporządzenia waloryzacyjnego, jest niedopuszczalne.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 2 marca 1932. C. 1810—31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy sumę 40.833 marki 25 fen., zasądzoną wyrokiem działowym Sądu Pokoju z dnia 15 lipca 1921 r. na rzecz każdego z dwojga nieletnich sukcesorów Pr. od Anny Ar. tytułem spłaty spadkowej, przerachował na 1000% skali § 2 rozporządzenia waloryzacyjnego, t. j. na 1.361 zł. 10 gr., powodując się względami słuszności;

że zgodnie z zarzutami skargi kasacyjnej decyzja Sądu Okręgowego nie może być utrzymana w mocy, jako sprzeczna z §§ 39 i 4 rozporządzenia walo-

ryzacyjnego, z których pierwszy przewiduje, że należności, ustalone wyrokiem prawomocnym, ulegają przerachowaniu stosownie do ogólnych przepisów rozporządzenia waloryzacyjnego według daty powstania tytułu (por. orzeczn. Sądu Najw. Nr. 87/27 i 88/30), względnie według daty wytoczenia powództwa, a drugi stanowi, że najwyższą dopuszczalną miarą przerachowania jest zastosowanie pełnych stawek skali § 2 rozporządzenia waloryzacyjnego, t. j. miary 100%-wej; przytoczona w zaskarżonej decyzji krytyka rozporządzenia waloryzacyjnego jest niedopuszczalna, gdyż sądy powołane są do wykładni ustawy, lecz nie do jej zmiany, i nie wolno im wyrokować wbrew prawu;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 23 stycznia 1931 r. z powodu obrazy art. 142 oraz §§ 4 i 39 rozporządzenia waloryzacyjnego (Dz. U. 1925 poz. 213) uchyla.

393.

Przy zasądzeniu powództwa o różnicę przerachowania spłaconej sumy hipotecznej, co do której zastrzeżone było dochodzenie tej różnicy, wierzyciel może dochodzić różnicy wraz z zaległymi odsetkami. W tym przypadku na podstawie § 37-a rozporządzenia waloryzacyjnego Sąd uprawniony jest również doliczyć do kapitału odsetki od dn. 30 czerwca 1924 r.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 lutego 1932. C. 1427—31.

Zważywszy:

że na skardze powodowej powód wyjaśnił, iż zabezpieczona na jego rzecz na nieruchomości pozwanym suma 20.000 rb. została w dn. 16 października 1920 r. spłacona przez pozwanych po kursie 216 mar. p. za 100 rb. i wykreślona z hipoteki, ponieważ jednak powód w akcie pokwitowania zastrzegł sobie prawo dochodzenia nadwyżki na przypadek wyższego przerachowania w przyszłości sum hipotecznych, przysługuje mu z mocy § 40 rozp. walor. prawo domagać się od pozwanych różnicy między sumą 20.000 rb., przerachowaną według przepisów § 5 rozp. walor., a równowartością zapłaconej przez pozwanych w 1920 r. sumy 43.200 mar.; wobec tego powód żądał zasądzenia na jego rzecz od pozwanych 12.580 zł. tytułem kapitału, 3.705 zł. 85 gr. tytułem podlegających doliczeniu do kapitału odsetek za czas od 16 października 1920 r. do 31 grudnia 1924 r., t. j. za 4 lata 2½ mies., oraz 5.130 zł. tytułem odsetek od obu powyższych sum za czas od 1 stycznia 1925 r. do dnia 1 lipca 1929 r., t. j. za 4½ r., razem — 21.415 zł. 85 gr.;

że Sąd Okręgowy powództwo w całości uwzględnił, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził;

że skarga kasacyjna zarzuca, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie uznał, że od długu pozwanych, który w dn. 16 października 1920 r. został spłacony, mimo to w dalszym ciągu biegły odsetki;

że zarzut powyższy nie podlega uwzględnieniu, gdyż Sąd Najwyższy już wyjaśnił w orzeczeniach, zamieszczonych w Zb. O. pod Nr. 50/27 r. i 7/29 r., że wierzyciel, który przy przyjęciu zapłaty zastrzegł sobie możliwość poszukiwania nadwyżki (ust. 3 § 80 rozp. walor.), ma prawo dochodzenia kapitału wraz z zaległymi odsetkami, ponieważ dokonana, w powyższych warunkach, zapłata stanowiła tylko częściowe pokrycie długu i od reszty jego z konieczności odsetki biegły;

że powołując się na drugie z wyżej cytowanych orzeczeń Sądu Najwyższego, skarżące zarzucają, iż w każdym razie niedopuszczalne było doliczenie zaległych za czas do dn. 31 grudnia 1924 r. odsetek do kapitału, ponieważ przepis ust. 3 § 5 rozp. walor., jak uznał Sąd Najwyższy w powyższym orzeczeniu, dotyczy tylko kapitałów zabezpieczonych na hipotece i nie może być stosowany do przypadku zasądzenia na podstawie § 40 rozp. walor. nadwyżki kapitału, już wykreślonego z hipoteki;

że zarzut ten również nie może powodować uchylenia zaskarżonego wyroku, gdyż niemożność zastosowania do danego przypadku ustępu 3 § 5 rozp. walor. nie stała na przeszkodzie doliczeniu zaległych odsetek do kapitału na podstawie § 37a i powołanego w nim ust. 3 § 6 rozp. walor.; okoliczność zaś, że przy zastosowaniu ust. 3 § 6 rozp. walor. podlegały doliczeniu do kapitału odsetki za czas do 30 czerwca 1924 r., a nie do 31 grudnia 1924 r., pozbawiona jest w danym przypadku praktycznego znaczenia, gdyż zachodząca wskutek tego różnica w sumie kapitału rekompensowała się (z minimalnym odchyleniem) przez zwiększenie okresu, za który podlegały zasądzeniu odsetki, przypadające za czas przed wytoczeniem powództwa (od dn. 1 lipca 1924 zamiast od dn. 1 stycznia 1925 r.);

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

394.

Dla odpowiedzialności Skarbu Państwa za czynności urzędników kolei państwowych wystarcza stwierdzenie, iż urzędnik przy wykonywaniu swych czynności służbowych spełnił czyn nielegalny, którym zarządzona została szkoda.¹⁾

List prywatny banku może być uznany za dowód wysokości poniesionej przez powoda szkody, jeżeli

przeciwko temu listowi żadnych konkretnych zarzutów nie zgłoszono.

Okoliczność, że bezpośredni sprawcy szkody złożyli swe zobowiązania na zabezpieczenie wyrządzonej szkody, nie usuwa odpowiedzialności Skarbu Państwa, jeżeli Skarb nie udowadnia, iż szkoda przez winnego już została pokryta.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 2 marca 1932. C. 1627—31.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz firmy „Ein-Verkauf und Productiv-Genossenschaft der mährischen Fleischhauer und Fleischselcher“ 83.660.50 koron czechosłow. czyli 22.688,33 zł. z różnicą kursu jako wynagrodzenie strat, poniesionych przez pozywającą firmę wskutek podjęcia powyższej sumy przez Adolfa Pf., z którym firma ta zawarła umowę dostawy trzody chlewnej, z rachunku, otwartego mu przez pozywającą firmę w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, na podstawie trzech wtórników listów przewozowych, z których dwa okazały się fałszywe, gdyż zostały wystawione na wysłane wcale transporty świń; przytem uznał Sąd Apelacyjny, że nie budzi najmniejszych wątpliwości, iż powyższe wtórniki wydał Adolfowi Pf. i opatrzył je stemplami stacji kolejowej Krasnystaw wagowy tejże stacji Jan S., i że przeto Skarb Państwa, skoro czyny Jana S. umożliwiły Adolfowi Pf. podjęcie pieniędzy z Banku Kredytowego, winien odpowiadać za zrządzone pozywającej firmie szkody i straty;

że skarga kasacyjna Prokuratorji Generalnej zarzuca, iż pismo Dyrekcji Kolejowej, na które się powołał Sąd Apelacyjny, nie może służyć za dowód spełnienia przez Jana S. przestępstwa karnego, czy chociażby przewinienia służbowego, i skazania go za nie i że wogóle nie został stwierdzony udział Jana S. w sfalszowaniu wtórników i nie zostało ustalone, czy wyrządził on zawinione przez siebie szkody „przy czynnościach, do jakich był użyty“, od czego uzależniona jest z mocy ust. 3 art. 1384 K. C. odpowiedzialność pracodawcy za szkody, zrządzone przez pracowników;

że zarzuty powyższe są bezpodstawne, gdyż odpowiedzialność, jak w danym przypadku, Skarbu Państwa za czynności urzędników nie jest bynajmniej uzależniona od tego, czy dany czyn urzędnika był uznany za przestępstwo i czy zapadł przeciwko niemu wyrok skazujący w postępowaniu karnem czy dyscyplinarnem, a dla uznania jej dość stwierdzenia, iż urzędnik przy wykonywaniu swych czynności służbowych spełnił czyn nielegalny, którym zrządzona została szkoda; w sprawie niniejszej takim czynem było położenie przez Jana S. w zмовie z Adolfem Pf. odcisków stempli stacji kolejowej Krasnystaw, do których, z racji pełnionych przez siebie obowiązków wagowego na pomienionej stacji

¹⁾ W tym samym duchu orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 22 marca 1932 Rw. 362/32, ogłoszone w Przeglądzie Prawa Handlowego za r. 1932 pod poz. 956.

miał dostęp, na wtórnikach sfałszowanych listów przewozowych; dokonanie przez Jana S. powyższego czynu Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie złożonych do sprawy pism Dyrekcji Kolejowej w Radomiu i listu Jana S. do pozyskującej firmy, a wnioski Sądu w tym przedmiocie nie ulegają sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym;

że zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny nie mógł uznać za stwierdzoną wysokość poniesionej przez powódkę szkody na podstawie prywatnych listów Ziemskiego Banku Kredytowego, sprzecznych przytem z deklaracją Jana S. i Adolfa Pf., jest niesłuszny, gdyż i takie listy Sąd Apelacyjny, wobec niezgłoszenia przez Prokuratorję Generalną przeciwko nim żadnych konkretnych zarzutów, mógł był z mocy art. 438 U. P. C. uznać za dowód w sprawie, co zaś do oświadczenia Jana S. w liście z 13 sierpnia 1925, że podjął on z Banku razem z innymi kwotę 14.589 zł., to Sąd Apelacyjny miał ten list, jak wiadać z wyroku, na uwadze, lecz mógł nie uznać, iżby rzeczone oświadczenie obalało treść listów Banku i by wogóle było sprzeczne z zamieszczonymi w tych listach danymi co do wysokości sumy, wypłaconej przez Bank w koronach czechosłowackich Adolfowi Pf.;

że zarzut skargi kasacyjnej, iż powódka mogłaby dochodzić od Skarbu Państwa odszkodowania tylko wówczas, gdyby wykazała, że nie zainkasowała należności z weksli, złożonych przez Jana S. i Adolfa Pf. na zabezpieczenie swego zobowiązania wobec powódki, jest bezzasadny, gdyż rzeczą Skarbu Państwa, ponoszącego odpowiedzialność za zrządaną przez funkcjonariusza państwowego szkodę, było udowodnić, iż szkoda ta już została pokryta przez samego winnego, dowodów zaś takich Prokuratorja Generalna nie przedstawiła i nawet nie twierdziła, iżby fakt uzyskania przez pozyskującą firmę zapłaty z powyższych weksli miał miejsce;

że natomiast trafny jest zarzut, iż Sąd Apelacyjny w każdym razie nie mógł zasądzić na rzecz powódki więcej niż 81.318,94 kor. czechosł. (lub odpowiadającą im kwotę złotową) i że pominął zupełnem milczeniem zgłoszone co do tego punktu wyroku Sądu Okręgowego zarzuty skargi apelacyjnej; powódka domagała się zwrotu sum, podjętych przez Adolfa Pf. na zasadzie wszystkich trzech wtórników listów przewozowych, po odliczeniu od tych sum kwoty, uzyskanej przez nią ze sprzedaży świń, wysłanych za trzecim z pomienionych listów, Prokuratorja zaś Generalna wskazywała na to, że trzeci transport był zgodnie z listem przewozowym wysłany i doszedł do miejsca przeznaczenia i że przeto straty powódki, zrządzone przez Jana S. i Adolfa Pf., ograniczały się do sum, wypłaconych przez Bank za dwa transporty niewysłane, Sąd Apelacyjny jednak wywodów tych zupełnie nie rozważył;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego z 12 grudnia 1930 z powodu obrazy art.

339 U. P. C. uchyla w części, dotyczącej zasądzenia sumy ponad 81.318,94 koron czechosłowackich lub odpowiedniej sumy złotowej.

395.

Umowa o sąd polubowny wiąże strony tylko osobiscie i nie przechodzi na spadkobierców.

Umowa wspólników co do sposobu likwidacji ich stosunków na wypadek śmierci jednego z nich, obowiązując również spadkobierców, oparcie się więc sądu, wbrew postanowieniom umowy, na zwyczaju i względach życiowych, jest nieuzasadnione.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 11 marca 1932. C. 2906—31.

Zważywszy:

że zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił powództwo Olgi L., działającej w charakterze opiekunki Gertrudy L., przeciwko Ottonowi L. o likwidację spółki, zawartej przez nieżyjącego obecnie ojca Gertrudy L., Artura L., z pozwanym Ottonem L., z powództwa zaś ostatniego uznał, iż spadkobiercom Artura L. tytułem spłaty z przedsiębiorstwa spółkowego należy się od Ottona L. 29756 zł. 46 gr.;

że w skargach kasacyjnych: 1) Olga L. zarzuca, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie odmówił przekazania sporu Sądowi Polubownemu, a 2) Otto L. zarzuca, iż bez podstawy prawnej Sąd Apelacyjny włączył do sumy spłaty kwotę 15.000 zł.;

że wywody pierwszej skargi kasacyjnej nie są słuszne, albowiem obowiązująca obecnie Ustawa Post. Cyw. stoi na stanowisku, iż umowa o Sąd Polubowny wiąże strony kontraktujące wyłącznie osobiscie, co wyraźnie podkreślone jest w p. 2 art. 1384 U. P. C., umowa więc kompromisarska wygasa z chwilą śmierci jednej ze stron; słusznie przeto Sąd Apelacyjny nie uznał właściwości Sądu Polubownego, skoro stwierdził, iż umowa kompromisarska zawarta była nie między obecnie procesującymi się stronami, lecz między Ottonem L. i nieżyjącym już Arturem L.; nadto dodać jeszcze należy, iż spór niniejszy nie może być poddany Sądowi Polubownemu również i z tego powodu, że dotyczy praw nieletniej (art. 1368 p. 2 U. P. C.);

że skarga kasacyjna Ottona L. zarzuca, iż Sąd Apelacyjny nie uszanował warunku umowy spółki, zawartej przez Ottona i Artura L., według którego w razie śmierci jednego z nich pozostałym po nim spadkobiercom drugi winien wypłacić tylko wartość udziału zmarłego, Sąd Apelacyjny zaś oprócz wartości udziału włączył do sumy spłaty kwotę 15.000 zł. tytułem odszkodowania za to, że spadkobiercy ustępują ze spółki, a przedsiębiorstwo pozostaje przy Ottonie L., przytem Sąd Apelacyjny pominął, iż

według opinii biegłych powyższa kwota może przypadać spadkobiercom wyłącznie na podstawie istniejącego zwyczaju;

że zarzut ten jest słuszny, skoro bowiem wspólnicy w umowie ustalili sposób likwidacji stosunków na wypadek śmierci jednego z nich, umowa ta obowiązuje również spadkobierców (art. 1134 i 1122 K. C.), oparcie się więc na zwyczaj i względach życiowych, wbrew warunkom umowy, jak to uczynił Sąd Apelacyjny, nie jest na miejscu, przyznanie przeto spadkobiercom Artura L. 15.000 zł. uznać należy za nie mające dostatecznego uzasadnienia, w tym zatem punkcie zaskarżony wyrok nie odpowiada wymaganiom art. 711 U. P. C.;

z tych zasad Sąd Najwyższy ze skargi kasacyjnej Ottona L. zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w części, dotyczącej 15.000 zł., z powodu obrazy art. 711 U. P. C. uchyła natowiać skargę kasacyjną Olgi L. oddala.

396.

Rozporządzenie Prez. R. P. z 7 lutego 1928 (Dz. U. Nr. 15 p. 110) wyjmując z pod ochrony lokatorów w domach skarbowych tylko lokale w całości wynajęte lub użytkowane na przedsiębiorstwa przemysłowe albo handlowe lub na biura tych przedsiębiorstw, — nie może przeto być stosowane do lokali częściowo tylko wynajętych lub użytkowanych dla celów powyższych, a częściowo zaś jako mieszkania.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 19 stycznia 1932. C. 1890—31.

Zważywszy:

że z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, iż lokal, z którego Skarb Państwa żąda eksmisji pozwanych na podstawie noweli z dn. 7 lutego 1928 r. do ustawy o ochr. lokat. (Dz. Ust. N. 15 poz. 110), został wynajęty poprzednikowi prawnemu pozwanych mocą umowy z dn. 8 kwietnia 1916 r. na mieszkania i na zakład przemysłowy, że taki stan faktyczny istnieje również w chwili obecnej, oraz że z lokalu tego nie da się wydzielić części, zajętej przez zakład przemysłowy, wobec czego powołana wyżej nowela, zdaniem Sądu, nie może mieć zastosowania do przypadku;

że wniosek Sądu Apelacyjnego o niemożności podziale spornego lokalu na dwa samodzielne pomieszczenia został powzięty w wyniku oceny materiału faktycznego, na podstawie dokonanej przez Sąd wizji lokalnej, uchyła się przeto z pod kontroli kasacyjnej; wobec tego upadają zarzuty skargi kasacyjnej Prokuratorji Generalnej, działającej w imieniu Skarbu Państwa, dotyczące faktycznej możliwości podziału spornego lokalu na część przemysłową i na część mieszkaniową oraz zasadniczej dopuszczalno-

ści takiego podziału z punktu widzenia ustawy o ochronie lokatorów;

że przyjętą przez Sądy merytoryczne wykładnię powołanego wyżej rozporządzenia z dn. 7 lutego 1928 r. należy uznać za trafną, natomiast sprzeczne z nią wywody skargi kasacyjnej za pozbawione podstawy prawnej; rozporządzenie to wyraźnie stanowi, iż z pod działania ustawy o ochronie lokatorów zostały wyjęte pomieszczenia, wynajęte lub użytkowane na przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i inne, lub biura tych przedsiębiorstw, chociażby przeznaczenie tych pomieszczeń zostało zmienione bez zgody Skarbu Państwa; z bezwarunkowej treści tego rozporządzenia, będącego nadto jednym z wyjątków z przepisów ustawy o ochronie lokatorów, iż ma ono na względzie jedynie lokale w całości wynajęte, lub użytkowane na cele powyższe;

że skoro sporny lokal częściowo był wynajęty i obecnie jest używany jako mieszkanie i skoro zostało ustalone, że lokal ten nie może być podzielony, nie mogły służyć za ważną przyczynę wypowiedzenia również okoliczności, wskazane w art. 11 ust. z lit. „i” ustawy o ochronie lokatorów; jakkolwiek więc rzeczywiście Sąd Apelacyjny nie rozważył oddzielnie tego zarzutu skarżącej, uchybienie to, jako nieistotne, nie może skutkować uchyleniu zaskarżonego wyroku;

że jakkolwiek słusznie zarzuca skarga kasacyjna, iż przesłanka Sądu, że „może być mowa jedynie o zakazie prowadzenia zakładu przemysłowego i usunięcia go”, jest w uzasadnieniu wyroku niezrozumiała, lecz za powód uchylenia wyroku służyć nie może, jako sprzeczna z całym uzasadnieniem i sentencją, oraz niebędąca z niemi w żadnym związku;

że nieistotne jest, czy powództwo przeciwko Gl. zostało przez Sąd oddalone, jako przeciwko lokatorowi, czy też jako współwłaścicielowi zakładu przemysłowego, wobec czego upadają również w tym przedmiocie zarzuty skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

397.

Ustalenie, iż powód nie zwracał się do pozwanego z żądaniem zapłaty czynszu dzierżawnego, dostatecznie usprawiedliwia wniosek sądu, że niezapłacenie czynszu nie jest w przypadku dostateczną podstawą do rozwiązania umowy dzierżawnej.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 8 marca 1932. C. 1583—31.

Zważywszy:

że Sąd Powiatowy zasądził od pozwanego na rzecz Magistratu m. Chełma 400 zł. zaległego czynszu dzierżawnego, z rozłożeniem tej należności na raty,

oddalił natomiast żądanie powoda o eksmisję pozwanego z dzierżawionego placu, uznając, między innymi motywami, iż powód nie udowodnił, iżby żądał od pozwanego zapłaty zaległego czynszu; Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu sprawy z apelacji Magistratu, wyrok I instancji zatwierdził, uznając go za słuszny i ze swej strony również ustalając, iż powód nie zwracał się do pozwanego z żądaniem zapłaty czynszu;

że skarga kasacyjna powoda zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę art. 129 i 142 U. F. C. oraz art. 1709 i 1728 K. C.;

że stosownie do przepisu ogólnego art. 1247 K. C. czynsz dzierżawny w braku odmiennych postanowień umowy, na które skarżący wcale nie powołuje się, jest płatny w zamieszkaniu dłużnika, a więc u dzierżawcy, wypuszczający zatem w dzierżawę winien żądać zapłaty czynszu u dzierżawcy; Sąd przeto, ustalwszy, iż powód nie zwracał się do pozwanego z żądaniem zapłaty czynszu, miał słuszną podstawę do uznania, iż nieuiszczenie czynszu przez pozwanego nie jest w przypadku dostateczną przyczyną do rozwiązania umowy dzierżawnej;

że zasada powyższa jest decydująca w sprawie niniejszej, błędne przeto powołanie się Sądu na niewypowiedzenie umowy przez skarżącego, stanowiące w istocie tylko motyw dodatkowy, nie może powodować uchylenia zaskarżonego wyroku;

że wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej, Sąd wcale nie pominął podniesionego w skardze apelacyjnej zarzutu niepłacenia czynszu, co zaś do przytoczonego w powództwie innego zarzutu — poddzierżawy przez pozwanego części dzierżawionego placu innej osobie, mimo zakazu w umowie odstępowania praw dzierżawnych osobom trzecim, to wobec niepopierania tego zarzutu przez Magistrat ani w skardze apelacyjnej, ani na rozprawie w II instancji, Sąd Okręgowy mógł uznać, iż ten zarzut nie może powodować uchylenia wyroku I instancji;

że przeto skarga kasacyjna ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

398.

Sąd Apelacyjny, jako druga instancja zwierzchności hipotecznej, jest uprawniony do badania treści aktu, na którego podstawie wnioskodawca domaga się podstawienia go w prawa poprzedniego wierzyciela i w razie stwierdzenia, że umowa nie odpowiada warunkom wskazanym w art. 1250 K. C., niezbędnym dla bytu podstawienia, mógł odmówić zatwierdzenia wniosku, mającego na celu ujawnienie zamiany kaucji na czysty wpis, i rzekomego podstawienia. W tym przypadku zgodne jest z prawem wykreślenie z kolumny zlewkowej wpisów, wciągniętych na podstawie oddalonych wniosków.

Natomiast nie może Sąd Apelacyjny nakazać wykreślenia z kolumny głównej wpisów kaucyjnych, skoro taki wniosek nie był zgłoszony w księdze hipotecznej i nie był rozpoznawany przez Wydział Hipoteczny.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 26 lutego 1932. C. 2559—31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Apelacyjny ze skargi Józefa i Marji-Anny małżonków B. uchylił decyzje Wydziału Hipotecznego z dnia 5 lipca i z dnia 20 sierpnia 1930 r. i odmówił zatwierdzenia wniosków z dnia 13 czerwca i 14 sierpnia 1930 r., zeznanych w księdze hipotecznej dóbr „Wola Pszczółka“, co do wciągnięcia do wykazu hipotecznego wpisów w przedmiocie zamiany kaucji 60.000 zł., zabezpieczonej na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego, na czysty wpis w kwocie 40.848 zł. 25 gr. oraz podstawienia Leona K. w prawa Banku co do pomienionej sumy i reszty kaucji, tudzież w przedmiocie cesji nabytych przez K. praw na rzecz firmy „Compagnie Générale des Industries Textiles Société Anonyme des Etablissements Allart, Rousseau et C-ie“; nadto Sąd Apelacyjny nakazał wykreślenie z wykazu hipotecznego wpisów, wciągniętych na skutek powyższych wniosków do kolumny zlewkowej, oraz wpisów kaucyjnych z kolumny głównej;

że wbrew mniemaniu skarżącej firmy, Sąd Apelacyjny, jako 2ga instancja zwierzchności hipotecznej, był uprawniony, w myśl art. 20 U. H., do badania treści aktu, na którego mocy K. rzekomo został podstawiony w prawa Banku; skoro zaś stwierdził, iż podstawienie to nie miało miejsca, gdyż umowa, zawarta w pomienionym akcie, nie odpowiada warunkom, wskazanym w art. 1250 K. C. i niezbędnym dla bytu podstawienia, lecz wskazuje, iż wierzytelność, przypadająca Bankowi, została umorzona wskutek zwykłego uiszczenia, mógł odmówić zatwierdzenia wniosku, mającego na celu ujawnienie zamiany kaucji na czysty wpis i rzekomego podstawienia; w tym stanie rzeczy usprawiedliwiona także jest odmowa zatwierdzenia drugiego wniosku w przedmiocie cesji praw K. na rzecz skarżącej firmy, albowiem wskutek niezatwierdzenia pierwszego wniosku drugi stracił oparcie prawne;

że przeto zgodne jest z prawem wykreślenie wpisów, wciągniętych do kolumny zlewkowej na podstawie wniosków, które w 2-iej instancji zostały oddalone, wywoły zaś skargi kasacyjnej, zmierzające do obalenia przyjętej przez Sąd Apelacyjny oceny treści aktu z 7 kwietnia 1930 r., jako dotyczące merytorycznej strony sporu, nie mogą być uwzględnione;

że natomiast słusznie zarzuca skarga kasacyjna brak podstawy prawnej do wykreślenia wpisów kaucyjnych z kolumny głównej, wnioski bowiem w tej materji nie był wcale zgłoszony w księdze hipotecznej i wobec tego pytanie, czy rzeczzone wpisy ulegają

wykreśleniu, nie było rozpoznane przez Wydział Hipoteczny, nie ulegało więc, w myśl art. 29 U. H., rozpoznaniu przez Sąd Apelacyjny;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Apelacyjnego z dnia 25 czerwca 1931 r. z powodu obrazu art. 29 Ustawy Hipotecz. w części, dotyczącej wykreślenia wpisów z kolumny głównej wykazu hipotecznego, uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w uchylonej części w innym składzie Sędziów przekazuje.

399.

Przepis art. 15 Rozp. Prez. R. P. z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 323) o odsetkach zwłoki w wysokości od 2 do 3% miesięcznie, nie ma zastosowania do wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 8—21 marca 1932. C. 2188—31.
C. 2349—31.

Zważywszy:

że powódka K. wystąpiła w dniu 3 lutego 1931 r. o zasądzenie od Tow. Akc. Częstochowskiej Fabryki Kapeluszy 2.812 zł. 50 gr. tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, przepracowane w latach 1926 i 1927;

że Sąd Pracy zasądził powódce 1.000 zł. z 10% od 3 lutego 1931 r., lecz Sąd Okręgowy ze skarg stron obu wyrok I instancji uchylił i zasądził 2.268 zł. z 10% od 3 lutego 1931 r.;

że powódka w skardze kasacyjnej wzajemnej powołuje się na obrazę przez Sąd Okręgowy art. 142 U. P. C. i art. 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych przez odmowę zasądzenia 2% miesięcznie od poszukiwanej sumy, licząc od dnia zwłoki;

co do skargi kasacyjnej powódki:

że przepis art. 15 rozporządzenia Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych z 16 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 323) dotyczy wypłat wynagrodzenia stałego; jako przepis wyjątkowy nie ulega wykładni rozciągłej i dlatego nie może być stosowany do zapłaty za godziny nadliczbowe, która nie jest wynagrodzeniem stałym;

z tych zasad Sąd Najwyższy obie skargi kasacyjne oddala.

400.

Pod rządem t. X. cz. 1 Zw. Pr. w stosunku do należności z bankowego rachunku bieżącego bieg przedawnienia za życia dłużnika może się rozpocząć do-

piero od chwili wytoczenia powództwa o tę należność, w razie zaś śmierci dłużnika ma zastosowanie przepis uwagi do art. 1259 t. X. cz. 1 Zw. Pr.

Uchwała składu siedmiu sędziów izby pierwszej
Sądu Najwyższego z 24 marca — 16 kwietnia 1932.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego referenta, głosów pełnomocników stron oraz wniosków Prokuratora, Sąd Najwyższy zważył co następuje:

W tomie X cz. 1 Zводу Praw dotyczą kwestji przedawnienia zobowiązań umownych art. 694, 1259 uw., 1549 — 1550, 2113, 2330 uw. oraz art. 1—6 aneksu do uwagi do art. 694; z nich art. 1549 zawiera przepisy co do momentu, od którego rozpoczyna się bieg przedawnienia zobowiązań, stanowiąc: „Umowa ustaje, jeżeli od terminu wyznaczonego do ukończenia jej działania, upłynęło przedawnienie 10-cio letnie i umowa nie była zgłoszona celem zaspokojenia („dogovor nie był przedstawien ko wyskaniu”) a), albo jeżeli nie była popierana („nie było po onemu chozdienia”) w urzędach w ciągu 10 lat od wszczęcia poszukiwania („prodjawlenia ko wyskaniu”) b). Przedawnienie ziemskie zobowiązań dłużnych bezterminowych i płatnych za okazaniem biegnie od dnia zgłoszenia takiego zobowiązania celem uzyskania zaspokojenia („redstawienia... ko wyskanju”) (por. art. 1259 uw.) c.”

Aby dać odpowiedź na podstawione na wstępie pytanie, od jakiej chwili biegnie przedawnienie w stosunku do należności z bankowego rachunku bieżącego, należy przedewszystkiem rozstrzygnąć, jaki charakter ma tego rodzaju należność, czy stanowi ona dług terminowy, czy też

Według ogólnie przyjętych pojęć o istocie rachunku bieżącego, każda poszczególna operacja, objęta rachunkiem bieżącym (konto — kurentem), traci swą samodzielność prawną, tworząc tylko pozycję rachunkową, i wierzytelność stanowią nie oddzielne pozycje, wciągnięte do rachunku bieżącego, a wyprowadzone na zasadzie ich saldo, o ile nie zostaje ono przeniesione na nowy okres (w tym razie stałoby się też tylko pozycją rachunku bieżącego), lecz następuje zamknięcie rachunku bieżącego. Z chwilą więc dopiero zamknięcia rachunku bieżącego powstaje dług pod postacią wyprowadzonego salda, wymagalny natychmiast; wymagalność zaś zobowiązania od pierwszej chwili jego powstania — stanowi zasadniczą cechę zobowiązania bezterminowego, gdyż w zobowiązaniach terminowych między powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością istnieje zawsze pewien przeciąg czasu, zgóry przez strony (lub przez samą ustawę) wyznaczony. Wprawdzie przy zawarciu umowy rachunku bieżącego może być określony termin, do którego ma trwać stosunek kontokurentu, ale będzie to oznaczenie czasu powstania zobowiązania, nie zaś zakreslenia terminu jego płatności; również w tych przypadkach, gdy termin umowy kontokurentu nie został przez kontrahentów określony i ra-

chunek zostaje zamknięty na skutek zgłoszonego przez którego z nich w tym przedmiocie żądania, zgłoszenie takiego żądania powoduje powstanie zobowiązania bez określonego terminu płatności, wymagalnego natychmiast po zamknięciu rachunku, nie zmienia zaś sytuacji, jeżeli żądanie zamknięcia rachunku będącego będzie połączone z jednoczesnym żądaniem wierzyciela zapłaty salda, przez to bowiem wierzyciel tylko urzeczywistnia swe prawo żądania w każdej chwili zapłaty należności, nie ograniczonej żadnym terminem.

Należy więc uznać, że należność z rachunku bieżącego podpada pod pojęcie zobowiązania bezterminowego, wobec tego zaś ma do niej zastosowanie końcowy ustęp („c”) wyżej powołanego art. 1549, który, mówiąc ogólnie o zobowiązaniach dłużnych, obejmuje tem samem należności pieniężne ze wszelkiego rodzaju stosunków umownych powstałe. Przytem powyższe rozważania, dotyczące wogóle stosunku kontokurentowego, mają w szczególności zastosowanie do rachunków bieżących klientów w banku, aczkolwiek przy tego rodzaju rachunku klient z natury rzeczy zawsze jest wierzycielem w stosunku do Banku, gdyż zapisy debetowe na jego rachunku nie mogą przekroczyć zapisów po stronie kredytowej (jest to rachunek bieżący prosty w odróżnieniu od rachunku bieżącego obustronnego, który ma miejsce, gdy stosunki między stronami są takie, iż każda z nich może być wierzycielem względem drugiej).

Przy stosowaniu ostatniego ustępu art. 1549 wynika wątpliwość, jak należy rozumieć użyte w nim wyrażenie „od dnia zgłoszenia takiego zobowiązania celem uzyskania zaspokojenia” („so dnia przedstawienia takoho obiaziatielstwa ko wzyskanju”), mianowicie czy obejmuje ono również zgłoszenie przez wierzyciela żądania zapłaty w drodze pozasądowej, czy też tylko wytoczenia powództwa. Przeciwno rozstrzygnięciu powyższej kwestji w ostatnim sensie przemawia względ, że w takim razie w stosunku do zobowiązań bezterminowych w drodze wyjątku od ogólnych zasad, wyrażonych w art. 694 t. X. cz. 1 Zw. Pr. i w aneksie do uwagi do tego artykułu, biegłoby za życia dłużnika jedynie przedawnienie procesowe i zastosowanie przedawnienia materialnego ograniczone byłoby tylko do przypadków śmierci dłużnika, co do której powołana w art. 1549 uwaga do art. 1259 stanowi, że niezgłoszenie bezterminowego zobowiązania w ciągu 10 lat po jej nastąpieniu skutkuje zwolnieniem spadkobierców dłużnika od wszelkiej z tytułu tego zobowiązania odpowiedzialności; **za życia więc dłużnika (pomieniony przepis z natury rzeczy stosuje się tylko do dłużników, będących osobami fizycznymi)** wygaśnięcie należności bezterminowej wskutek przedawnienia przy powyższej wykładni art. 1549 mogłoby nastąpić dopiero w razie **wytoczenia przez wierzyciela powództwa** i nie popierania go w ciągu 10 lat.

Jednakże przy innej wykładni powyższego prze-

pisu i liczeniu początku przedawnienia zobowiązania bezterminowych od momentu zwrócenia się wierzyciela do dłużnika w drodze prywatnej, pozasądowej, z żądaniem zapłaty zachodziłaby niezgodność z literalnem brzmieniem art. 1549; jeżeli bowiem zestawic ustęp ostatni „c” art. 1549 z ustępami 1-ym i 2-im („a” i „b”), to należy dojść do stanowczego wniosku, iż wyrażenie „**przedstawienie ko wzyskanju**” **nie może nic innego oznaczać, jak wytoczenie powództwa** (przed wprowadzeniem ustaw sądowych 1864 r. wyrażenie to obejmowało zarówno wytoczenie powództwa przed Sądem, jak i wszczęcie sprawy w trybie bezspornym przed urzędem policyjnym), nie może być bowiem żadnej wątpliwości, że tam, gdzie mowa jest o nastąpieniu przedawnienia wskutek upływu 10 lat od terminu zobowiązania do czasu jego „**przedjawienia ko wzyskanju**”, lub tam, gdzie mowa jest o niepopieraniu sprawy w urzędach w ciągu 10 lat od „**przedjawienia ko wzyskanju**”, należy rozumieć przez te słowa nie zgłoszenie przez wierzyciela wobec dłużnika żądania w drodze pozasądowej, lecz wystąpienie przed sądem z powództwem. W tem samem znaczeniu użyte zostało powyższe wyrażenie w art. 1259 uw., 1551 i 2046 t. X. cz. 1; wreszcie niewątpliwie to samo znaczenie mają słowa „**przedstawienie ko wzyskanju**”, użyte w art. 94 i 95 dawnej Ustawy Wekslowej (t. XI cz. 2 Zw. Pr. wyd. 1893 r.), gdyż przeciwstawiają się one słowom „**przedjawienie płatnie**”, określającym zwrócenie się wierzyciela do dłużnika w drodze pozasądowej z żądaniem zapłaty. Skoro zaś odmienna wykładnia ostatniego ustępu art. 1549 byłaby niezgodna z tekstem prawa, wszystkie inne względy, przemawiające za taką wykładnią muszą odpaść, zwłaszcza, że chodzi tu o przepis ograniczający, który nie dopuszcza wykładni rozciągłej.

401.

Na mocy art. 8 ustawy elektrycznej z 21 marca 1922 (Dz. U. Nr. 34 poz. 277) zakłady elektryczne mogą korzystać z cudzych gruntów dla prowadzenia przewodów nad lub pod ziemią tylko z odszkodowaniem, bez względu na to, czy właściciel ponosi w rzeczywistości straty, czy nie.

Ulice, urządzone na koszt właściciela gruntu, nie przestają być własnością prywatną, dopóki po przejęciu przez gminę nie zostaną na jej własność przekazane.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 2 marca 1932. C. 2214—31.

Zważywszy:

1) że zarzut obrazy art. 366, 507 i n., 515 i n. oraz 711 U. P. C. przez ustalenie długości kabla, po-

zostające w sprzeczności z aktami, nie może być uwzględniony; jak wynika z ustaleń wyroku, powód twierdził w skardze powodowej, że kabel został przeprowadzony przez stanowiącą jego własność ulicę Przechodnią, co też przy oględzinach było stwierdzone przez wykopanie trzech dołów wzdłuż ulicy Przechodniej na całej jej długości, graniczącej z posesją powoda; przy obliczeniu odszkodowania biegli przyjęli długość kabla pod ulicą Przechodnią na 140 m., podczas oględzin skarżąca nie zażądała wyjaśnienia długości kabla, w dalszym zaś ciągu postępowania przyjętej przez biegłych długości kabla nie kwestionowała, aczkolwiek powód domagał się w apelacji odszkodowania za kabel w wysokości, ustalonej przez biegłych; w tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny miał podstawę do określenia długości kabla na 140 m., uznając okoliczność tę za będącą poza sporem;

2) że bezzasadny jest zarzut rzekomej zmiany przez Sąd Apelacyjny podstawy powództwa; jak wynika z wyroku, powód żądał zasądzenia od skarżącej spółki sumy 1.000 zł. rocznie za korzystanie z jego gruntu, powołując się na ustawę elektryczną z dn. 21 marca 1922 (D. U. poz. 277), co świadczy, iż powód miał na względzie odszkodowanie, mógł przeto Sąd Apelacyjny nie nadawać znaczeniu użytemu w skardze powodowej wyśłowieniu się powoda, „tenuta dzierżawna“, zwłaszcza, iż podczas dalszego postępowania mowa była tylko o odszkodowaniu, wysokość zaś odszkodowania Sąd Apelacyjny określił stosownie do opinii biegłych, uznając normę 3 zł. za metr za umiarkowaną, wniosek ten, jako dotyczący meritum sprawy, uchyla się z pod kontroli kasacyjnej;

3) że niesłuszne są zarzuty błędnej wykładni art. 8 ustawy elektrycznej, w myśl bowiem wyraźnego brzmienia tego przepisu zakłady elektryczne, działające na mocy uprawnienia, jak to zachodzi w przypadku, mogą korzystać z cudzych gruntów dla prowadzenia przewodów nad lub pod ziemią tylko za odszkodowaniem, bez względu na to, czy właściciel gruntu ponosi w rzeczywistości straty czy nie, przytaczane zaś w skardze rozróżnienie odszkodowania od wynagrodzenia nie znajduje oparcia w powołanym przepisie, który terminów tych używa na przemian;

4) że wywody skargi, iż powołany art. 8 ma na względzie „posiadłości“ prywatne czyli ogrody, pola etc., nie zaś ulice, przeznaczone do użytku publicznego, są zupełnie dowolne, przepis bowiem powyższy nie zawiera żadnego określenia terminu „posiadłości“, skoro zaś Sąd ustalił, iż ul. Przechodnia stanowi własność powoda, okoliczność, iż z ulicy tej korzystają miejscowi mieszkańcy, nie dowodzi, iż jest to droga publiczna w rozumieniu powołanego art. 8, w myśl bowiem art. 66 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym (Dz. U. poz. 202) ulice, urządzone na koszt właściciela gruntu, dopiero po przyjęciu przez

gminę przekazywane są na własność gminy (art. 64—66), wywody przeto skargi, iż powód mógłby żądać wynagrodzenia od Magistratu m. Częstochowy są bezpodstawne, a w związku z tem upadają zarzuty obraży art. 544 K. C. oraz powołanego rozporządzenia poz. 202;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

402.

Cesjonariusz z mocy cesji, nie zaś indosu dokumentu, wystawionego na blankiecie wekslowym, lecz nie będącego w rozumieniu Prawa wekslowego wekslem, może korzystać z tych samych praw do wyższego przerachowania należności, jakie służyłyby cedentowi.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 2 marca 1932. C. 1779—31.

Zważywszy:

że skarga kasacyjna zarzuca, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie przerachował sporną należność, biorąc pod uwagę cel, na jaki zostały zużyte przez pozwanego pożyczone pieniądze, na 100%, albowiem z mocy ust. 2 § 26 rozporządzenia waloryzacyjnego wyższa, niż 10%-owa waloryzacja należności z weksli możliwa jest tylko w stosunku pomiędzy dłużnikiem wekslowym a pierwszym wierzyicielem, następni zaś posiadacze wekslu (a takim jest powód) z tego przywileju korzystać nie mogą;

że zarzuty powyższe nie zasługują na uwzględnienie, gdyż Sąd Apelacyjny ustalił, a skarżący nie zgłasza przeciwko temu wnioskowi żadnych zarzutów, że złożone do sprawy dokumenty, na których oparte jest niniejsze powództwo, nie są w znaczeniu Prawa Wekslowego weksłami i prawo do nich przeszło na powoda nie w drodze indosu wekslowego, lecz na skutek cesji, wobec tego zaś powoływane przez skarżącego wyjaśnienie Sądu Najwyższego w orzeczn. Nr. 133/28 r., że w sprawie o przerachowanie między wystawcą wekslu własnego a indosatarjuszem, których stosunek jest wyłącznie wekslowy, tytuł, będący podstawą zobowiązania wekslowego, nie ma żadnego znaczenia, nie stosuje się do danego przypadku, a winno tu mieć zastosowanie orzeczenie Sądu Najwyższego Nr. 157/27 r., w którym wyjaśnione zostało, że cesjonariusz może korzystać z tych samych praw do wyższego przerachowania wierzytelności, jakie służyłyby cedentowi;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

403.

Pod pojęcie użytków rolnych w rozumieniu art. 3 ustawy z 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców (Dz. U. Nr. 75 poz. 744) podpadają zarówno grunty wolne, jak i łąki i pastwiska.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
10 marca 1932. C. 1825—31.

Zważywszy:

1) że Sąd Okręgowy, którego wyrok Sąd Apelacyjny uznał za słuszny, a zatem podzielił jego wywody, stwierdził, iż skarżący na mocy umowy, zawartej w 1913 r. ze spadkodawcą pozwanych, wydzierżawił nie tylko 4 dzies. użytków rolnych, lecz miał jeszcze zastrzeżone w umowie prawo korzystania wraz z 2 innymi osobami z pastwiska, rozległości 70 dzies., wobec czego Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż przedmiotem dzierżawy był obszar, przekraczający normę, przewidzianą (art. 3) w ustawie z 31 lipca 1924 roku (Dz. U. poz. 741) o ochronie drobnych dzierżawców, i że przeto skarżący nie może korzystać z dobrodziejstw tej ustawy i opierać na niej swych roszczeń — żądania odszkodowania za usunięcie od dzierżawy i dopuszczenia do korzystania nadal z wydzierżawionej ziemi;

2) że wywody skarżącego, iż za normę ustawową, przewidzianą w powołanym art. 3, należy uważać jedynie użytki rolne, czyli grunty rolne w ścisłym znaczeniu, nie znajdują oparcia w brzmieniu ustawy, która takiego ograniczenia nie zawiera; pod pojęcie zaś użytków rolnych podpadają zarówno grunty uprawne, jak też łąki i pastwiska; skoro więc korzystanie z pastwiska zastrzeżone zostało w samej umowie dzierżawnej, pastwisko to stanowiło część składową przedmiotu dzierżawy;

3) że przesłanka powyższa w zupełności usprawiedliwia wyrokowanie, zarzuty przeto skargi kasacyjnej, dotyczące pozostałych przesłanek, nie mogą powodować uchylenia wyroku, który w ostatecznym wyniku jest zgodny z prawem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

404.

Odszkodowanie pracowników kolejowych za wszelkie nieszczęśliwe wypadki zaszłe przy pracy, przy ruchu kolei przed wejściem w życie Rozporządzenia Prezyd. R. P. z 3 września 1926, (Dz. U. Nr. 94, poz. 551) mogło być określone wyłącznie na podstawie prawa z 28 czerwca 1912 (Zb. pr. i rozp. 1301) bez względu na przyczynę wypadku.

W myśl powołanego przepisu prawo do wytoczenia skargi o odszkodowanie wygasło w 2 lata od daty

wypadku i 6 miesięcy od daty otrzymania odmownej odpowiedzi władz kolejowych.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 10 marca 1932. Nr. I. C. 2053—31.

Zważywszy:

1) że okoliczność, iż nieszczęśliwy wypadek, wskutek którego zmarły w 1927 r. mąż skarżącej Jakób K., robotnik przy magazynach kolejowych na stacji Lublin, utracił rzekomo zdolność do pracy, miał miejsce w maju 1924 r., była poza sporem, zasadnie przeto Sąd Apelacyjny zastosował do wypadku prawo z dnia 28 czerwca 1912 (ros. zb. pr. i rozp. poz. 1301), odszkodowanie bowiem pracowników i robotników za wszelkie nieszczęśliwe wypadki, zaszłe przy pracy i przy ruchu kolei bez względu na przyczynę wypadku, mogło być określone wyłącznie na podstawie powołanego prawa (ust. 1 i 2), nie zachodzi przeto obraza art. 1382 K. C.;

2) że skoro mąż skarżącej, jak ustaliły Sądy merytoryczne, dopiero we wrześniu 1926 r. zgłosił swe roszczenia z powodu nieszczęśliwego wypadku i odmowne postanowienie komisji było mu zakomunikowane w październiku 1926 r., zasadnie Sąd Apelacyjny, wobec powołania się strony pozwanej na przedawnienie, powództwo skarżącej oddalił, w myśl bowiem art. 47 i 65 powołanej ustawy, prawo poszkodowanego do wytoczenia skargi o odszkodowanie gaśnie z upływem 2 lat od daty wypadku i w 6 miesięcy od daty otrzymania przez poszkodowanego odmownej odpowiedzi władz kolejowych, przyczem wbrew twierdzeniu skarżącej, w myśl art. 47, dwuletni termin biegnie od daty wypadku, niezależnie od tego, czy poszkodowany pozostaje na służbie kolei, czy nie, upada więc zarzut obrazy powołanego art. 47;

3) że wobec upływu przedawnienia, przewidzianego w ustawie szczególnej, nie miał Sąd potrzeby rozważać kwestji przedawnienia 30-letniego, a również omawiać wniosku skarżącej o zobowiązanie strony pozwanej do złożenia protokołu, dotyczącego nieszczęśliwego wypadku;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

405.

Wileński Bank Ziemski, w myśl swego statutu, ma prawo uznać licytację za doszłą do skutku i warunki licytacyjne za wykonane, oraz wydać akt adjudykacyjny, w którego konsekwencji nie wolno pozostawiać w księdze hipotecznej sprzedanej nieruchomości, ni ważnych już wpisów.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 kwietnia
1932. I. Ac. s. 2. Nr. 907—31.

Zważywszy:

że wydział hipoteczny przy sądzie okręgowym w Białymstoku decyzją z 29 lipca 1931 r. postanowił akt Nr. 25 i wniosek Nr. 26 w części dotyczącej przepisania tytułu własności na imię „Spółki Akcyjnej dla Międzynarodowego Transportu Schenker i S-ka w Warszawie, Oddział w Białymstoku”, jako nabywczyń tej nieruchomości na licytacji publicznej, zatwierdzić, treść zaprojektowaną na stronie 79 do wykazu wpisać, akt Nr. 25 i wniosek Nr. 26 w części pozostałej zawiesić do czasu złożenia zatwierdzonego przez sąd planu klasyfikacyjnego szacunku osiągniętego ze sprzedaży danej nieruchomości;

że Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu Schenker i S-ka w Warszawie decyzję powyższą zaskarżyła w części jej zawieszającej;

że na podstawie art. 1505 — 1509 t. X cz. 1. Zw. pr. ros., postanowień ustawy kredytowej, oraz statutów swoich, Banki Ziemskie mają przywilej dokonywania licytacji zastawionych w nich nieruchomości bez udziału władzy sądowej;

że jak to wyjaśnił b. senat rosyjski w wyroku 1896 r. Nr. 42, prawo własności przechodzi na nabywcę od dnia zapadnięcia orzeczenia banku, zastępującego w całości orzeczenie sądu;

że jak wynika z §§ 31—36 Statutu Wileńskiego Banku Ziemskiego, Bank posiada wyłączny przywilej do zarządzania, dokonywania i zatwierdzania licytacji nieruchomości, obciążonych za zaległości z tytułu pożyczek, a przytem § 35 p. 4 przewiduje prawo nabywcy licytacyjnego do potrącenia własnej sumy hipotecznej, oraz mieszczącej się w szacunku sumy każdego wierzyciela, który na to się zgodzi;

że zatem Wileński Bank Ziemski w myśl swego statutu, miał prawo uznać licytację za doszłą do skutku, zaś warunki licytacyjne za wykonane i wydać akt adjudykacyjny, w którego konsekwencji, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu pełnego kompletu Izby I z 26 kwietnia 1926 (Zb. urz. Nr. 60) nie wolno zostawiać w księdze nieważnych już wpisów, które w błąd wprowadzać mogą zainteresowanych, a szkodzić kredytowi wierzycieli;

że jak wynika z protokołu posiedzenia zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego z dn. 2 lipca 1931, Bank uznał licytację za prawomocną i nieruchomość miejską w Białymstoku, położoną przy ulicy św. Rocha pod Nr. 14 c. adjudykował na rzecz firmy „Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu Schenker i S-ka” w Warszawie, w szacunku 70.000 zł.;

że zatem Bank zadość uczynił wymogom statutu; że w tym stanie rzeczy skargę apelacyjną, jako słuszną i prawnie uzasadnioną, należy uwzględnić;

z tych zasad i na mocy art. 772 U. P. C. postanowił: decyzję Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku z dn. 29 lipca 1931 r. w księdze miejskiej nieruchomości Białystok hip. Nr. 1410 w zaskarżonej części uchylić i wniosek Nr. 26 w całości zatwierdzić.

406.

W wypadku zapłaty długu objętego prawomocnem orzeczeniem (sądowy nakaz zapłaty) nie ma mowy o błędzie.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 3 lutego 1932. Rw. 2910—31.

Sąd Najwyższy w sprawie Jana M. zam. w Czechosłowacji przeciwko Karolowi C. o 2.572 kor. 12 hal. czeskich, nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Cieszynie z 3 listopada 1931 r. L. cz. I. Bc. 171/31/4, którym ten Sąd wskutek odwołania pozwanego zmienił wyrok Sądu Grodzkiego w Cieszynie z 14 stycznia 1931 r. L. cz. C. 191/29/16.

Uzasadnienie:

Powód domaga się w myśl §§ 1431 i 1435 u. c. od pozwanego zwrotu kwoty 2572 kor. czes. 12 hal., które pozwany ściągnął od niego w drodze egzekucji z nakazu zapłaty Sądu Powiatowego w Jabłonkowie z 15 maja 1928 M. 721/28, a to z tej przyczyny, że nakaz obejmuje tylko resztującą sumę pożyczkową, którą powód już poprzednio w całości zwrócił z odsetkami. Sąd Okręgowy ocenił sprawę słusznie wywodząc, że wymogi powołanych wyżej przepisów nie zachodzą wcale.

Powód płacił bowiem dług objęty sądowym nakazem zapłaty, a zatem o błędzie nie ma mowy. Nie ustała także prawna przyczyna do zatrzymania zapłaty uzyskanej w drodze egzekucji, bo tytuł prawny (t. j. nakaz zapłaty) nie został uchylony.

Powód stara się w rewizji wywieść odmiennie, że nie domaga się zwrotu wprost kwoty tej od powoda sądownie ściganej, lecz jedynie zwrotu kwoty, którą pozwany już poprzednio, jako objętą w zapłatach kwot 260 zł., 1500 kor. czes. i 250 zł. otrzymał i po raz drugi ściągnął od powoda. Jest to tylko gra słów. Ale i takie przedstawienie sprawy nie może doprowadzić do innego wyniku sporu, bo zapłacenie roszczenia objętego orzeczeniem sądowym nie zmienia faktu, że powód poprzednio płacił na dług rzeczywisty, którego prawna podstawa nie ulega zmianie.

Wobec tego rewizja oparta na przyczynie rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c. nie mogła odnieść skutku.

407.

W razie zbiegu dozwolonego przez sąd przymusowego zarządu nieruchomości z zajęciem płużów w drodze egzekucji administracyjnej, sąd nie może w drodze niespornej zastanowić tej egzekucji administracyjnej ze względu na § 103, 1 ord. egz., ale może w myśl art. 22 rozp. Prez. z dnia 22 marca 1928 poz. 342 Dz.

U. żądać od władzy administracyjnej, aby tytuł egzekucyjny łącznie z protokołami dalszych czynności był przekazany sądowi do dalszego postąpienia.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 marca 1932. R. 109—32.

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej Zakładu Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie przeciwko Natanowi H. i Samuelowi G. o 13.708 zł. 32 gr., nie uwzględnił rekursu rewizyjnego zarządcy przymusowego kopalni nafty Cesia I, II i III. Marcina W. i dzierżawcy Salomona R. od uchwały Sądu Okręgowego w Samborze z 5 grudnia 1931. I. R. 1297/31/1, którą ten sąd wskutek rekursu Skarbu Państwa zmienił uchwałą Sądu Grodzkiego w Drohobyczu z 13 października 1931. VIII. E. 4489/29/165.

Uzasadnienie:

Zaskarżona uchwała Sądu Okręgowego odpowiada przepisom ustawy.

Organy administracji rozstrzygają same o roszczeniach prawno-publicznych i przeprowadzają egzekucję celem ściągnięcia podatków na zasadzie odrębnych przepisów (art. III ust. 1 ustawy wpraw. do ord. egz. i § 35/2 ord. egz.). Tylko wówczas, gdy wchodzi w grę prawo prywatne roszczenia osób obcych, sąd orzeka o tem prawie prywatnem, naruszonem przez egzekucję administracyjną, i to w drodze sporu (art. III ustęp 2 ustawy wpraw. do ord. egz. i § 37 ord. egz.).

W razie zbiegu egzekucji administracyjnej i sądowej przepis art. 32 rozp. Prez. Rzp. z dnia 22 marca 1928 poz. 349 D. U. nakazuje, aby tytuł egzekucyjny łącznie z protokołami czynności był przekazany sądowi do dalszego postąpienia.

Choć wobec przepisu § 103/1 ord. egz. spieniężenie dochodów kopalni poza zarządem przymusowym było niedopuszczalne, to jednak sąd egzekucyjny przed przekazaniem mu tej sprawy nie może orzekać o skuteczności egzekucji administracyjnej, ale winien się udać do Urzędu Skarbowego podatków w Drohobyczu z wezwaniem, aby tenże postawił w myśl powołanego art. 32 rozp. o egz. admin. Zarazem jednak, mając dowód, że zarządca przymusowy nie spełnia obowiązku z § 120 L. 1 ord. egz., winien go do tego przynaglić.

408.

Matka, która łożyła na utrzymanie swych dzieci w czasie, gdy ojciec nie miał jeszcze żadnego majątku i później, gdy majątek ten był niewystarczający, dopełniła przez to tylko obowiązku na niej z ustawy ciążyącego (§§ 139 i 143 u. c.), a nie wyręczyła ojca w jego ustawowym obowiązku (§§ 141 i 142 u. c.), nie może więc domagać się ze skutkiem zwrotu poniesionych wydatków na utrzymanie dzieci.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 marca 1932. Rw. 25—32.

Sąd Najwyższy w sprawie Anny D. przeciwko Teofilowi D. nieznanemu z miejsca pobytu o 5.000 zł. nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 7 listopada 1931. II. Bc. 1011/31, którym ten sąd wskutek odwołania strony pozwanej zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Przemyślu z 28 kwietnia 1931. I. Cg. J. a. 603/30/14.

Uzasadnienie:

Powódka zaskarża wyrok sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. wymienionych, jednak wywód rewizji zdążyła do wykazania jedynie błędnej oceny prawnej. Wobec tego dwie pierwsze przyczyny jako wbrew wymogowi § 506 L. 2 p. c. nie wywiedzione pomija się, ostatniej zaś jako nieuzasadnionej nie uwzględnia się.

Wprawdzie Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania prawnego sądu odwoławczego, jakoby powódka spornych wydatków nie łożyła w zamiarze zobowiązania pozwanego, gdyż wobec przyrzeczenia ze strony tegoż przysyłania pieniędzy na utrzymanie swych dzieci, miała powódka uzasadnioną podstawę polegać na tem przyrzeczeniu, a więc czyniąc wydatki na utrzymanie tych dzieci, nie chciała nimi obdarować pozwanego: mimo tego ten błąd prawny wobec dalszych słusznych motywów sądu odwoławczego nie mógł spowodować korzystniejszego dla powódki wyniku sporu.

Powódka uzasadnia swe żądanie przepisem § 1042 u. c.

W myśl tego przepisu może się powódka domagać od pozwanego zwrotu takiej kwoty, do której ponoszenia w myśl § 141 u. c. pozwany byłby zobowiązany.

Powódka powołuje jako źródło siły majątkowej pozwanego jego zarobki w Ameryce i grunta obszaru 6 morgów.

Co do pierwszego źródła słusznie je sąd odwoławczy odrzucił. Pozwany jest od szeregu lat niewiadomy z miejsca pobytu, a tem samem niewiadomo jest, w jaki sposób pozwany zarabkuje i ile jego zarobek wynosi.

O ile powódka opiera swe wiadomości o zarobku z czasów przedwojennych, — zauważa się, że wobec gruntownych zmian i to na gorsze w stosunkach zarobkowych ta podstawa wiadomości powódki jest niedostateczna, by z niej wnioskować o późniejszych zarobkach pozwanego.

O ile chodzi o majątek nieruchomy pozwanego, musi się przedewszystkiem odrzucić twierdzenie powódki, by grunta pozwanego przewyższały obszar 3½ morga, ile że powódka z twierdzeniem o 6 morgach wystąpiła po raz pierwszy w przewodzie rewizyjnym. Twierdzenie to jest zatem niedopuszczalne według § 504 p. c. nowością.

Grunta pozwanego o obszarze 3½ morga miała i ma powódka w swem użytkowaniu.

Pomijając wysokość dochodów z tego gruntu płynących, pozwany na utrzymanie swych dzieci tak i tak nie mógłby więcej łożyć, jak dochód z tego gruntu, gdyż nie mógł się i swą rodzinę narażać na nędzę, pozbywając się swego jedyne go warsztatu pracy, jakim jest jego grunt.

Wprawdzie dochody z tego źródła były zbyt skromne, by mogły wystarczyć na utrzymanie dzieci, ale według § 139 u. c. jest wspólnym obowiązkiem rodziców utrzymywać należycie swe dzieci, a według § 143 u. c., jeżeli ojciec jest bez środków, obowiązkiem matki jest starać się o to utrzymanie.

Powódka ma własne grunty i zarobkuje, zaczem jej obowiązkiem było pokryć koszt utrzymania dzieci, o ile dochody z majątku pozwanego na to nie starczyły.

Jeżeli zatem powódka łożyła na utrzymanie dzieci swych i pozwanego w czasie, gdy ten ostatni nie miał jeszcze żadnego majątku i później, gdy ten majątek był niewystarczający, to przez to dopełniła tylko obowiązku na niej z ustawy ciążącego, bynajmniej zaś nie wyręczyła pozwanego w tegoż ustawowym obowiązku.

409.

Dziecko nieślubne uznać należy jako zaopatrzone, jeśli w następstwie wychowania znajduje się w możliwości zdobycia sobie samemu środków utrzymania; żądanie dziecka nieślubnego (jego spadkobierców) zaopatrzenia przez wypłatę pewnej sumy celem założenia własnego przedsiębiorstwa nie jest usprawiedliwione, jeśli posiadanie własnego przedsiębiorstwa nie jest zupełnie konieczne dla zapewnienia samej możliwości utrzymania się.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 9 marca 1932. Rw. 315—32.

Sąd Najwyższy w sprawie Ferdynanda Rudolfa R. przeciwko Marji H. o zapłatę kwoty 20.000 zł. zpn. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyśle z 25 września 1931. II. Bc. 659/31, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Przemyśle z 29 stycznia 1931. II. C. 480/30.

Uzasadnienie:

Oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. rewizja powoda jest bezpodstawsza.

Powód jako syn nieślubny dochodzi w skardze przeciwko pozwanej, będącej spadkobierczynią jego ojca nieślubnego (§ 171 u. c.) roszczenia z § 166 u. c. o dostarczenie zaopatrzenia przez zapłatę kwoty 20.000 zł. i roszczenie to oparł na twierdzeniu, że

jest z zawodu kelnerem kwalifikowanym i przygotowanym do samoistnego wykonywania swego zawodu, a tylko niema środków na rozpoczęcie samoistnego prowadzenia przedsiębiorstwa gastronomicznego.

Ze względu na te założenia faktyczne skargi, które już same przez się, jak to niżej przedstawione będzie, dostarczyły należytej podstawy do rozstrzygnięcia obecnego sporu, zbędne było badanie ważności, ugody z 27 kwietnia 1922, zawartej w sądzie grodzkim w Przemyśle między opieką powoda a nieślubnym ojcem śp. Filipem H. w przedmiocie obowiązków alimentacyjnych oraz stwierdzenie, czy ugoda ta obejmowała także roszczenie powoda o zaopatrzenie i dlatego też odnoszące się do tychże okoliczności ze stanowiska przyczyn rewizyjnych z § 502 L. 2, 3 p. c. wywody rewizji pozbawione są dla oceny sprawy wszelkiej doniosłości prawnej.

Nie zachodzi także przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c.

Stosownie do przepisu § 166 u. c. należy uznać dziecko nieślubne jako zaopatrzone, jeśli w następstwie wychowania znajduje się w możliwości zdobycia sobie samemu środków utrzymania. To właśnie zachodzi u powoda według jego własnych twierdzeń.

Okoliczność, że przez założenie własnego przedsiębiorstwa gastronomicznego przy pomocy wywalczonej w sporze gotówki, mógłby powód zapewnić sobie lepsze warunki bytowania nie może wykazywać zasadności jego roszczenia, jeśli posiadania własnego przedsiębiorstwa nie jest zupełnie konieczne dla zapewnienia samej możliwości utrzymania się.

Wprawdzie powód w piśmie rewizyjnym przedstawił, że jest człowiekiem ciężko chorym, co by miało usprawiedliwiać jego żądanie dostarczenia mu mimo jego 28 lat życia zaopatrzenia przez wypłatę dochodzonego w skardze kapitału, lecz okoliczność ta, jako niedopuszczalna nowość nie może być przy rozpatrzeniu rewizji uwzględniona, ileż na tym szczególnie faktycznym powód w postępowaniu przed sądami ustalającymi stan faktyczny nie oparł swojego roszczenia skargowego.

Z tych tedy zasad rewizja powoda pozostać musiała bez skutku.

410.

Układ stron o zapłatę odsetek od skredytowanej ceny kupna i płatnej ratami nie podlega pod pojęcie kary z § 3 ust. 2 ustawy ratalnej za niewypelnienie przez kupującego w umówionych terminach przyjętego zobowiązania.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 15 marca 1932. Rw. 66—32.

Sąd Najwyższy w sprawie Czechosłowackiej Spółki Akcyjnej, Złączone fabryki maszyn rolniczych Fr.

M., przeciwko Józefowi K. o zapłatę 154 dol. 10 ct. am. zpn. nie uwzględnił rewizji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 8 października 1931. II. Bc. 534/31, którym ten sąd wskutek odwołania obu stron zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Czortkowie z 30 grudnia 1930. Cg. J. a. 217/30.

Uzasadnienie:

Pozwany zaskarża wyrok sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 4 p. c., lecz czyni to bezpodstawnie. Nieprzeprowadzenie dowodu ze świadka P., agenta spółki powódki, nie może stanowić wady w rozumieniu przepisu § 503 L. 2 p. c., gdyż zeznania dowodowe samego pozwanego wyjaśniły już w zupełności sprawę rzekomego udzielenia pozwanemu dalszej jeszcze prolongaty w zapłacie ceny kupna siewnika, zresztą pozwany nie ofiarował dowodu z tego świadka na stwierdzenie także innych jeszcze warunków umowy, a wobec tego nie może w tym zakresie występować skutecznie z zarzutem wadliwości postępowania:

Również nie zachodzi błędna ocena sprawy przez sąd odwoławczy pod względem prawnym (§ 503 L. 4 p. c.). Według niewadliwych ustaleń sądów niższych instancji powódka przy sprzedaży pozwanemu na kredyt siewnika wymówiła sobie odsetki w wysokości 12% od skredytowanej ceny kupna w kwocie 140 dol. począwszy od dnia dostawy siewnika, t. j. od dnia 26. sierpnia 1929. Okoliczność, że według umowy stron reszta ceny kupna w kwocie 140 dol. zapłacona być miała w sześciu kwartalnych ratach, i że wobec tego do tejże umowy mogą stosować się przepisy ustawy o czynnościach ratalnych z 27 kwietnia 1896 Nr. 70 Dz. U. P., nie pozbawia powódki w zupełności prawa domagania się zapłaty umówionych odsetek, ileż odsetki te razem z zakredytowaną ceną kupna w kwocie 140 dol. stanowią odpłatę powódki za dostarczony pozwanemu siewnik.

Żądanie tedy powódki zapłaty umówionych odsetek od tejże ceny kupna nie stanowi kary z § 3 ust. 2 cyt. ustawy ratalnej za niewypełnienie przez pozwanego w umówionych terminach przyjętego zobowiązania, albowiem odnośne odsetki należałyby się powódce jako integralna część ceny kupna, także w przypadku, gdyby pozwany ściśle w umówionych terminach wykonał przyjęte przez się zobowiązanie.

Układ więc stron co do odsetek nie podpada pod wspomniany wyżej przepis § 3 ust. 2 cyt. ustawy i nie może być uważany za nieważny.

Z tych zasad rewizja pozwanego pozostać musiała bez skutku.

może wypowiedzieć tej dzierżawy z przyczyny art. 8 lit. b ustawy z 31 lipca 1924 Nr. 75, poz. 741 Dz. U. R. P., chociaż dzierżawca, posiada więcej lub taką samą ilość gruntu co nabywca, jeżeli pozbywający właściciel nie mógł skorzystać z powyższego przepisu.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 12 maja 1932. Rw. 358—32.

Sąd Najwyższy w sprawie Władysława i Zofji O. przeciwko Janowi S. o wypowiedzenie dzierżawy nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Sanoku z 6 lipca 1931. I. Bc. 189/31, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanego zmienił wyrok Sądu Grodzkiego w Sanoku z 24 stycznia 1931. II. C. 684/30.

Uzasadnienie:

Powodowie powołują się w rewizji na przyczyny zaskarżenia z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., jednak niesłusznie.

Sąd odwoławczy wcale nie ustalił, jakoby Boleśław D. przeniósł na powodów własność parcel objętych kontraktem kupna i sprzedaży z daty Sanok 30 stycznia 1930 G. 54/30 w celu obejścia przepisów ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, nie miał więc potrzeby w tym kierunku prowadzić dowodów, brak przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron na powyższą okoliczność nie może zatem stanowić wady postępowania z L. 2 § 503 p. c.

Powodowie nie zarzucili wcale w tym sporze, jakoby wyżej wspomniany D., jakkolwiek był właścicielem większego kompleksu gruntu, gruntu tego wcale nie posiadał, nie mogą zatem obecnie żalić się na to, że sąd odwoławczy nie zajmował się kwestją tego posiadania.

Zarzut, że sąd odwoławczy nie zbadał, ile i wśród jakich okoliczności D. wydzielił gruntu z majątności Zagórz, jest zbyt ogólnikowy, by mógł stanowić przedmiot rozpatrywania ze stanowiska przyczyny z L. 2 § 503 p. c., bo rewizja nie wywodzi, jakie znaczenie mogłoby mieć ta okoliczność dla zbadania i osądzenia sprawy.

Okoliczność, czy D. wydzielił z majątności Zagórz obszar 400 morgowy, czy 40 morgowy, jest zupełnie obojętna dla wyniku sporu, rzekoma zatem sprzeczność z aktami w tym względzie nie jest istotna, tem samem brak przesłanek do uzasadnienia przyczyny z § 503 L. 3 p. c.

Trafną jest ocena prawna zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy podziela w zupełności stanowisko prawne sądu odwoławczego, w szczególności wykładnię przepisu art. 8 lit. b. ustawy poz. 741/1924 Dz. U. R. P. jako odpowiadającą duchowi tej ustawy i widocznemu z niej zamiarowi ustawodawcy (§ 6 u. c.).

Na wywody rewizji zauważa Sąd Najwyższy, co następuje.

Jakkolwiek ustawa wyżej cytowana jest wyjątko-

wa i nie dopuszcza wykładni rozszerzającej, to uwzględnić należy jej charakter społeczny, mianowicie, jak już sama nazwa wskazuje, cel ochrony drobnych dzierżawców, a tem wyklucza wykładnię w rewizji przedstawioną, bo taka wykładnia cały właśnie cel tej ustawy udaremniałaby.

Wyrażona w § 442 zdanie ostatnie u. c. zasada jest zasadą ogólną, słusznie więc ją sąd odwoławczy do niniejszego wypadku zastosował.

Skoro pozwany nabył z ustawy w stosunku do D. prawo do ochrony swej dzierżawy, przeto D., pozbawiając swój grunt powodowi nie mógł przenieść na niego więcej praw, aniżeli sam posiadał, powodowi zatem nabyli grunt ten z powyższem obciążeniem i nie mogą uzyskać korzystniejszego w sporze stanowiska od tego, jakiego przysługiwało D.

Rewizja nie mogła odnieść skutku.

412.

Nabycie zapasów drzewa od spółki, która ma przystąpić do swej likwidacji, nie jest przejęciem majątku spółki. Nabywca tych zapasów drzewa nie jest więc odpowiedzialny za podatek majątkowy, który od spółki dopiero w czasie znacznie późniejszym został żądany.¹⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 4 maja 1932. Rw. 840—32.

1) W sprawie rzeczowej odpowiedzialności majątku podatnika za zaległy podatek majątkowy Ministerstwa Skarbu skierowało do wszystkich Izb Skarbowych oraz Wydziału Skarbowego Województwa śląskiego w Katowicach następujący okólnik z dnia 8 lipca 1924 Dep. pod. i opł. Nr. 3830—V:

Art. 56 ustawy z 11 sierpnia 1923 o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 746) postanawia, że suma należna Skarbowi Państwa od każdego podatnika z tytułu podatku majątkowego korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego płatnika przed wszystkiemu przywilejami i obciążeniami.

Przepis ten w związku z ogólnymi postanowieniami prawa cywilnego, dotyczącymi obrotu ruchomościami, może być tylko w ten sposób rozumiany, że Skarb Państwa korzysta z przywileju zastrzeżonego w powołanym w przepisie ustawy, o ile odnośne ruchomości w chwili podjęcia kroków egzekucyjnych znajdują się jeszcze w prawnym posiadaniu płatnika.

Z powyższych względów władze podatkowe, celem zabezpieczenia interesów Skarbu, winny w razie uzasadnionej obawy usunięcia majątku ruchomego z pod egzekucji, zabezpieczać pretensje Skarbu w myśl części II. art. 56.

Odminną wykładnię należy stosować do analogicznych postanowień art. 57, odnoszących się do majątku nieruchomego.

Pretensje Skarbu z tytułu podatku majątkowego mogą być zaspokojone nawet z takiego majątku nieruchomego płatnika, który po dniu ogłoszenia ustawy (t. j. po dniu 26 września 1923 r.) przeszedł w prawne posiadanie osoby trzeciej.

Aczkolwiek ustawa nie zawiera wyraźnych w tym przedmiocie wskazówek, to jednak bezwzględnie zwolnienie od egzekucji nieruchomości pozbytych po dniu 26 września 1923 r. byłoby sprzeczne z ustanowioną w art. 57 zasadą odpowiedzialności majątku nieruchomego za wymierzony podatek.

Przeciwko innemu ujęciu sprawy przemawia również względ

Galicyjska spółka drzewna z ogr. odp. A. we Lwowie uchwaliła z początkiem roku 1927 swe rozwiązanie i powierzyła przeprowadzenie likwidacji swym zawiadowcom Eisigowi Z. i Bernartowi T. Majątek spółki składał się w owym czasie tylko z roszczenia przeciwko firmie Z. i T. z tytułu ceny kupna za sprzedane przez spółkę w grudniu 1926 firmie Z. i T. zapasy drzewa. Jawnymi spółnikami firmy Z. i T. byli rzeczeni zawiadowcy spółki likwidującej się Eisig Z. i Bernard T. Zawiadowcy ci użyli uzyskanej ceny kupna na zaspokojenie ogłaszających się wierzycieli spółki.

W roku 1930 Skarb Państwa zajął w drodze egzekucji skarbowej urządzenie biurowe firmy Z. i T. na zaspokojenie podatku majątkowego, dłużnego przez zlikwidowaną spółkę, uważając firmę Z. i T. za nabywczyni majątku zlikwidowanej spółki.

Skardze firmy Z. i T. o wyłączenie jej urządzenia biurowego z pod egzekucji Sąd grodzki miejski we Lwowie wyrokiem z 20 marca 1921 XIII C. 98/30 nie dał miejsca, Sąd zaś okręgowy we Lwowie wyrokiem z 3 listopada 1931 V. Bc. 1053/81 przychylił się do żądania skargi, a Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji, wniesionej przez Skarb Państwa.

Uzasadnienie:

Rewizja powołuje się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. jednak niesłusznie.

Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. nie jest wogóle wywiedziona. Rewizja nie podaje wcale, jakiego wnioski dowodowe strony pozwanej zostały przez Sąd odwoławczy bezzasadnie odrzucone.

na zabezpieczenie interesów Skarbu, albowiem wyjęcie z pod egzekucji majątków nieruchomości pozbytych przez dłużnika, uniemożliwiłoby w licznych wypadkach zrealizowanie podatku majątkowego.

Celem uniknięcia wątpliwych co do stosowania w praktyce postanowień obu zacytowanych artykułów powołanej ustawy, Ministerstwo Skarbu postanawia, co następuje:

1) przymusowe ściąganie oraz przewidziane w części drugiej art. 56 ustawy zabezpieczenia należności Skarbu Państwa z tytułu podatku majątkowego nie mogą być stosowane do majątku ruchomego, który przeszedł w prawne posiadanie osób trzecich.

2) na majątek zaś nieruchomy, pozbyty przez dłużnika po dniu ogłoszenia ustawy egzekucja zasadniczo może być skierowana, o ile ściąganie zaległości podatku majątkowego bezpośrednio od płatnika okaże się niemożliwe.

W tym względzie zaleca się wogóle jaknajdalej posuniętą ostrożność i oględność.

O ile płatnik, pozbywszy jedną nieruchomość, nabył drugą, to należy zabezpieczyć wpłatę na nowonabytej nieruchomości i tylko w razie nieosiągnięcia w tej drodze pokrycia podatku, można skierować egzekucję na majątek pozbyty.

Wogóle władze podatkowe winny ściśle przestrzegać zasady, że egzekucja za podatek majątkowy płatnika, może być skierowana na majątek pozbyty przez niego osobie trzeciej, dopiero wówczas, gdy wyczerpane bezskutecznie lub ze skutkiem niezupełnym wszelkie sposoby ściągnięcia z majątku posiadanego przez płatnika.

Na pozbyty przez płatnika majątek nieruchomy może być skierowana egzekucja tylko tej części podatku majątkowego, która przypada od danego obiektu na podstawie proporcjonalności stosunku wartości tego obiektu do wartości wszystkich obiektów majątkowych, należących do płatnika, a zaliczonych do tej samej kategorii kontyngentowej (art. 8 ustawy).

Zarzut, jakoby Sąd odwoławczy przyjął sprzecznie z aktami, że powodowa firma zaspokoiła wierzycieli rozwiązanej galicyjskiej spółki drzewnej do wysokości wartości nabytego przez się materiału drzewnego, nie uzasadnia przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c., albowiem przyjęcie to jest zgodne z zeznaniami Eisiga Z., ocena zaś mocy dowodowej tych zeznań w porównaniu z mocą dowodową spisu wierzycieli, na który rewizja się powołuje, należy do sądu ustalającego stan faktyczny (§ 272 p. c.) i nie podlega dalszemu rozpoznaniu w postępowaniu rewizyjnym (§ 503 p. c.).

Uwagi rewizji co do przystąpienia przez władze skarbowe w czerwcu 1927 do rozłożenia podatku majątkowego na podatników są o tyle trafne, że odnośne wywody Sądu odwoławczego nie są oparte na wynikach postępowania dowodowego. Okoliczność ta nie uzasadnia atoli przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c., albowiem strona pozwana nie wykazała w sporze, by powodowa firma w czasie nabywania resztek składu drzewa od Galicyjskiej spółki drzewnej (grudzień 1926) miała już o tem wiadomość, że jest jeszcze w toku postępowania przed władzami skarbowymi, zmierzające do nałożenia na rzeczoną spółkę podatku majątkowego lub by taki podatek został tej spółce już wymierzony i przez nią nie był zapłacony. Według nakazu sekwestracyjnego chodzi przecież o podatek majątkowy zaległy za lata 1928 i 1929.

Zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego nie wypowiada zwalczanego w rewizji poglądu, jakoby odpowiedzialność z § 1409 k. c. nie mogła być nigdy podniesiona w drodze ekscepcji²⁾. Odnośne wywody rewizji są więc bezprzedmiotowe.

Co do przejęcia przez firmę powodową majątku rzeczoney spółki drzewnej z aktywami i passywami zaznaczyć należy, że według ustaleń sądowych firma powodowa nabyła od spółki jej zapas drzewa, a likwidatorowie spółki uskuteczniili rozdział ceny kupna między wierzycieli spółki. Nie jest to bynajmniej przejęcie przedsiębiorstwa lub majątku spółki przez powodową firmę, lecz zakup drzewa od spółki. Nie jest to więc także objęcie przez powodową firmę długów spółki do zapłaty.

Z tych przyczyn rewizja nie mogła odnieść skutku.

413.

Pozwanemu nie służy od wyroku, oddalającego powoda z żądaniem skargi, prawo wniesienia rewizji z powodu rzekomo nietrafnego ustalenia wysokości roszczenia powoda w motywach wyroku.

²⁾ Por. orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) z 7 maja 1929 R. 385—29, O. S. P. VIII 572 i z 31 marca 1932. Rw. 442—32 O. S. P. XI 236.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 18 grudnia 1930. Rw. 1446—30.

Wolf G., fabryka wyrobów metalowych w Krakowie, podnosząc do firmy Towarzystwo M. roszczenie o odszkodowanie w kwocie 6710 zł. z tytułu wad drutu miedzianego, dostarczanego mu przez tą firmę, a przerobionego przezeń na spinki do spajania dachówek asbestowych, a mając sam zobowiązanie do zapłaty tej firmie ceny kupna w kwocie 4100 złotych za pobrane od niej inne towary, wystąpił przez Sąd okręgowy w Krakowie przeciwko rzeczoney firmie z żądaniem zapłacenia mu resztującej kwoty 2610 złotych.

Sąd okręgowy w Krakowie wyrokiem z 30 listopada 1929 II Cg. J. 48/29 oddalił go z tem żądaniem skargi, ustalając w motywach roszczenie odszkodowawcze Wolfa G. na 3429 zł. zaś wzajemne roszczenie firmy z tytułu ceny kupna na 4145 zł. W wyroku wyroku wzajemne roszczenia stron nie zostały cyfrowo oznaczone.

Sąd apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 18 marca 1930 II Bc. 116/30 nie uwzględnił odwołania wniesionego przez powoda, a w motywach ustalił wysokość roszczenia powoda o odszkodowanie na 3860 zł., zaś roszczenia pozwanej firmy z tytułu ceny kupna na 4100 zł.

Od tego wyroku pozwana firma wniosła rewizję, w której zwraca się przeciwko ustaleniu w motywach wyroku roszczenia odszkodowawczego powoda na kwotę 3860 złotych.

Sąd Najwyższy odrzucił tę rewizję jako niedopuszczalną, a w motywach podał:

Pozwane Towarzystwo, uzyskawszy wyrok, którym Sąd odwoławczy zatwierdził oddalający powoda z jego roszczeniem wyrok Sądu pierwszej instancji, nie postawiło i nie mogło postawić w swej rewizji wniosku o zniesienie lub zmianę tego wyroku, jak tego wyrażnie wymaga § 506 L. 2 pc. Jak bowiem z treści wniosków rewizyjnych i odnośnych wywodów rewizji wynika, pozwane Towarzystwo domaga się tylko zmiany samego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co jest jednak niedopuszczalne, bo uzasadnienie nie urasta w moc prawną i nie może być przedmiotem osobnego zaskarżenia zapomocą środków prawnych. Sąd Najwyższy odrzuca przeto niedopuszczalną rewizję w myśl §§ 471 L. 2 i 3, 474 ust. 2 i 513 c.

414.

Wstrzymanie biegu zasiedzenia, przewidziane w § 1495 kod. cyw. nie ma zastosowania w stosunku pomiędzy małoletnim a jego współopiekunem.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 1931. Rw. 412—31.

Sąd Najwyższy w sporze Dmytra M. przeciwko

Kuziowi M. o własność działki gr. 1730/2 w Hnizdyczowie i intabulację, nie względnił rewizji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Stryju z 25 listopada 1930 Bc. 351/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zmienił wyrok Sądu Grodzkiego w Żydaczowie z 18 kwietnia 1930 I. C. 36/28/17.

Uzasadnienie:

Wywodom rewizji, opartej na przyczynach zaskarżenia z L. i 4 § 503 p. c., nie można przyznać słuszności.

Wywód pierwszej z tych przyczyn rewizyjnych nie odpowiada ustawie, rewizja bowiem nie przytacza przesłanek faktycznych zaskarżonego wyroku w istotnym punkcie, któreby zostawały w sprzeczności z aktami sporu, lecz bądź stara się wykazać mylność wniosków prawnych Sądu odwoławczego w przedmiocie przyjęcia istnienia kontraktu kupna spornego gruntu, zawartego między śp. Stanisławem, a śp. Semkiem M., i dobrej wiary posiadaniu kupionej działki po stronie tego ostatniego, co jednak stanowi wywód równocześnie podniesionej przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c. bądź też wskazuje wadliwość przewodu Sądu odwoławczego, polegającą w nieuwzględnieniu zeznań świadka Iwana M., co znów odpowiadałoby pod względem rzeczowym wywodom przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c., jednakże usuwa się z pod rozpatrywania instancji rewizyjnej, wobec tego, że, wnoszący rewizję, nie postawił wniosku o zniesienie zaskarżonego wyroku, odpowiadającego tej przyczynie rewizyjnej (§§ 504 ust. 1 i 506 ust. 1 L. 2 p. c.).

Nie można również dopatrzyć się błędu prawnego zarzuconego wyrokowi Sądu II-giego, ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c.

Powód, wykazując własność, znajdującą się w jego posiadaniu działki gruntowej, zaintabulowanej na pozwanego (§§ 354, 372 kod. cyw.) oparł się na zasiedzeniu roszczonego prawa w ciągu lat 30 (§§ 1452 i 1468 kod. cyw.) i tej zasady skargi po zwróceniu sprawy sądowi pierwszej instancji wskutek uchwały Sądu Najwyższego z 5 lutego 1930 III Rw. 1336/29, wcale nie zmienił.

Jeżeli zaś powód wzmiankował w skardze, że jego poprzednik śp. Semko M. nabył sporną działkę w drodze kupna, nie przytaczając reszty wymogów takiego kontraktu, według § 1053 u. c., to twierdzenia odnośnie powoda, jak to słusznie w zaskarżonym wyroku zauważono, mogły być rozpatrzone z punktu widzenia dobrej wiary i niewadliwości posiadania spornej działki przez powoda lub jego poprzednika (§§ 1463, 1464 kod. cyw.).

Trafnym jest pogląd Sądu odwoławczego, że powoda od chwili zeznania na jego rzecz przez śp. Semka M. kontraktu darowizny, w formie aktu notarialnego t. j. od dnia 20 lutego 1928 r. należy uważać za faktycznego posiadacza przedmiotu darowizny, mimo zastrzeżenia w kontrakcie dożywotniego użytkowania na rzecz darującego i jego żony, gdyż ci

ostatni posiadali grunt darowany odtąd nie w imieniu własnym, lecz w imieniu powoda (§ 428 kod. cyw.).

Trafnie również przyjmuje Sąd odwoławczy, że powód posiadał sporny grunt, z wliczeniem czasu posiadania swego poprzednika przez przeszło lat 30 i że posiadanie obu było w dobrej wierze i niewadliwe, prowadziło zatem do zasiedzenia (§§ 424, 1452, 1463, 1464, 1468, 1477 i 1493 kod. cyw.).

W tym względzie wystarczy odesłać wnoszącego rewizję do pobudek zaskarżonego wyroku, odpowiadających ustalonemu stanowi sprawy i ustawie, a na wywody rewizji nadto zauważyć, co następuje:

Okoliczność, czy kontrakt kupna sprzedaży zawarty między śp. Stanisławem M., a poprzednikiem powoda, posiadał wszelkie wymogi z § 1053 U. C., nie ma dla oceny sprawy istotnego znaczenia, gdyż jak zaznaczono powód oparł żądanie skargi nie na istnieniu tego kontraktu, lecz na zasiedzeniu 30-letnim. Zresztą z ustaleń Sądu II-giego wynika, że wspomniany kontrakt posiadał wymogi umowy o kupno sprzedaż, gdyż przedmiotem jego była sprzedaż spornej działki za oznaczoną sumę pieniędzy (§ 1053 u. c.).

Według aktów spadkowych po ś. p. Stanisławie M. poprzednik powoda nie był opiekunem pozwanego, (jak to pozwany twierdził) lecz tylko jego współopiekunem, pozwany zatem w czasie trwania tej współopieki nie pozostawał pod władzą poprzednika powoda i ten ostatni nie sprawował zarządu jego majątkiem (§§ 212, 213 U. C.), okoliczność zatem, że poprzednik powoda był współopiekunem pozwanego, nie była sama przez się przeszkodą przyjęcia dobrej wiary w posiadaniu spornej działki przez poprzednika powoda w tym czasie, ani też nie mogła skutkować wstrzymania zasiedzenia z § 1495 kod. cyw., który to przepis nie ma zastosowania do współopiekunów, nie zarządzających majątkiem nieletnich.

Zarzut, że poprzednik powoda sprawował w okresie zasiedzenia funkcje opiekuna innych nieletnich współposiadaczy spornego gruntu, podniesiony został dopiero w rewizji, nie mógł zatem być brany pod uwagę (§ 504 ust. 2 p. c.).

Chybiona rewizja nie mogła zatem być uwzględniona.

415.

Kategorie pracowników umysłowych są w rozporządzeniu z 16 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 320 wyliczone wyczerpująco.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 27 sierpnia 1931. Rw. 494—31.

Sąd Najwyższy w sporze Włodzimierza P. przeciw Państwowej Fabryce A. o 3697 zł. 50 gr., wskutek

rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z 28 listopada 1930 I. 3 Bc. 423/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Tarnowie, z 18 kwietnia 1930 r. L. cz. IV. c. 268/29/11, — postanowił, uwzględnić rewizję, znieść zaskarżony wyrok i przekazać sprawę sądowi odwoławczemu do ponownego rozszczenia przy zastosowaniu się do wskazówek niżej podanych.

Uzasadnienie:

Rewizja zarzuca zatwierdzającemu wyrokowi Sądu odwoławczego mylną ocenę sprawy pod względem faktycznym, i prawnym oraz niedokładności postępowania.

Pierwsza z tych przyczyn zaskarżenia nie jest w postępowaniu rewizyjnym dopuszczalna, gdyż nie przychodzi wśród wyliczonych przyczyn rewizyjnych wyczerpująco w przepisie § 503 p. c.

Dlatego Sąd Najwyższy pominął wywody rewizyjne starające się wykazać, że Sąd odwoławczy mylnie pod względem faktycznym ocenił zeznania świadka G. i w związku z tem mylnie poczynił ustalenia; niewadliwa bowiem ocena faktyczna sądu odwoławczego nie ulega już zaskarżeniu w postępowaniu rewizyjnym (§§ 498/1 i 513 p. c.).

Zarzucona ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c. wadliwość przewodu odwoławczego, upatrywana w pominięciu dowodów ofiarowanych w celu wykazania rodzaju pracy, jaką powód spełniał, nie zachodzi, albowiem okoliczność ta przeprowadzonymi dowodami została należycie wyświetlona i, jak to słusznie w zaskarżonym wyroku zauważono, dalszych dowodów już nie wymagała (§ 271/1 p. c.).

Nie ma również słuszności rewizja, jeżeli żali się ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c. na pogląd prawny sądu odwoławczego, odmawiający uznania powoda za pracownika umysłowego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 Nr. 35 poz. 323 Dz. U. Rz. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych wylicza w art. 2 kategorie osób, którym nadaje charakter pracowników umysłowych rozporządzenia zaś z tej samej daty poz. 324 o umowie o pracę robotników stanowi, że robotnikami w rozumieniu rozporządzenia są pracownicy, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę z wyjątkiem pracowników umysłowych, oraz osób zajętych w pewnych kategoriach pracy, w rozporządzeniu szczegółowo wymienionych. Z porównania stylizacji obu tych przepisów ustawy wynika, że kryterjum różniące pracownika umysłowego od robotnika, nie zależy według ustawodawstwa polskiego od zasad odróżniających w życiu codziennym te dwie kategorie osób od siebie lecz od pozytywnych i szczegółowych przepisów prawa.

Tylko te kategorie osób, które są wyliczane w art. 2 rozporządzenia poz. 323/28 D. U. R. P. korzystają z praw pracowników umysłowych.

Że wyliczenie to jest wyczerpujące i nie może być

drogą wykładni sądowej zarządzane, wynika z przepisów art. 3 rzeczzonego rozporządzenia, według których roszczenia przepisów o pracownikach umysłowych na kategorie osób, niewyszczególnionych w art. 2 zastrzeżone jest do rozporządzeń ministerjalnych.

Trafnie zatem i zgodnie z przepisami art. 2 p. f. rozporządzenia poz. 323 (Nr. 28 D. U. R.) odmówił sąd odwoławczy przyznania powodowi charakteru pracownika umysłowego, skoro ustalono, że powód nie był zatrudniony przy budowie laboratorium i katalizatorów strony pozwanej jako majster kierujący technicznie budową i że za całość pracy przy tej budowie nie odpowiadał powód lecz inne osoby.

Tem samem nie są uzasadnione roszczenia powoda, wysnuwane z przepisów rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, na tej podstawie, że powód podpada pod postanowienia tego rozporządzenia.

Roszczenia zatem powoda winny być ocenione tylko ze stanowiska rozporządzenia poz. 324/28 Dz. U. Rz. P.

Z ustaleń sądów wynika, że powód przyjęty był pierwotnie do pracy na czas nieokreślony i że stosunek ten został mu wypowiedziany zgodnie z przepisem art. 11 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 poz. 324 D. U. R. P. w dniu 8 listopada 1928 na dzień 24 listopada 1928.

Sąd odwoławczy ustalił atoli dodatkowo, że po tem wypowiedzeniu przedłużono powodowi pracę na czas określony, aż do nastania takiego zimna, które uniemożliwi dalszą pracę przy budowie, przy której powód był zatrudniony.

Ponieważ zdaniem Sądu odwoławczego zimno takie nastąpiło z początkiem grudnia 1928 — przeto sąd II-gi uznał umowę o pracę zawartą dodatkowo z powodem za rozwiązana z początkiem tego miesiąca według art. 10 punkt a. rozporządzenia poz. 324/28 Dz. U. R. P.

Z tym poglądem zaskarżonego wyroku zgodzić się nie można.

Strona pozwana nie twierdziła wcale w sporze, aby roboty budowlane przy laboratorium względnie katalizatorach, zostały przerwane z powodu zimna w miesiącu grudniu 1928 lub następnych, zeznania zaś świadka G., który robotami temi kierował, zdają się wskazywać raczej na przeciwieństwo (k. 19 p. b.).

Gdyby przerwa taka nie miała miejsca, to umowę dodatkową z powodem, należałoby wprowadzić uznać zgodnie z sądem odwoławczym za zawartą na czas określony lecz skończyłaby się ona nie z nastaniem zimna, ale z ukończeniem odnośnych robót, dla których zimno widocznie nie stanowiło przeszkody, skoro je dalej prowadzono.

Strona powodowa władna była wprowadzić rozwiązanie wcześniej tę umowę z powodu choroby powoda trwającej dłużej jak 4 tygodnie (art. 15 i 16 ust. 2 rozporządzenia poz. 324/28 Dz. U. R. P.), jednak winna była ona objawić swą rolę w tym względzie w

sposób wyraźny lub przynajmniej niebudzący wątpliwości (§ 863 u. c.).

Ponieważ zachodzi brak ustalenia czasu ukończenia robót, nie ma Sąd Najwyższy możliwości oceny, czy przyjęte przez sąd I rozwiązanie umowy z powodów z przyczyny jego choroby (którego zresztą Sąd II-gi bliżej nie rozpatrzył), miało miejsce, przed czy po ukończeniu robót, w którym to ostatnim wypadku byłoby bezprzedmiotowe.

Z tych przyczyn nie ma Sąd Najwyższy możliwości oceny, w jakiej wysokości roszczenia powoda są uzasadnione. Zauważa jeszcze Sąd Najwyższy, że powód, ograniczając żądanie skargi o zasiłek pobrany z kasy chorych (k. 32), nie zrzekł się żądania uzupełnienia swych poborów, o kwotę zasiłkiem według art. 23 ustawy z 19 maja 1920 Nr. 44 poz. 272 Dz. U. Rz. F. niepokrytą.

W razie zatem jeżeli stosunek pracy z powodów nie był związany w okresie pobierania tego zasiłku, powodowi należałoby się odpowiednie uzupełnienie poborów.

Przyczyna rewizyjna z L. 4 § 503 p. c., jest zatem w części uzasadniona.

Sąd Najwyższy nie mając atoli możliwości wydania wyroku w sprawie samej, dla braku potrzebnych ustaleń, zniósł zaskarżony wyrok i przekazał według § 510 p. c. sprawę sądowi odwoławczemu do ponownego rozstrzygnięcia.

416.

Woźny biurowy nie ma roszczenia o wynagrodzenie osobne za pracę w godzinach nadliczbowych.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 27 sierpnia 1931. Rw. 554—31.

Sąd Najwyższy w sporze Władysława F. przeciwko Związkowi rewizyjnemu Spółdzielni Kółek rolniczych o 420 zł. i 1980 zł., nie uwzględnił rewizji pożądanego od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z 7 grudnia 1930 IV. Bc. 1227/30, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanego zatwierdził wyrok Sądu Pracy we Lwowie z 18 października 1930 Cpr. 818/30.

Uzasadnienie:

Rewizja zaskarża zatwierdzający wyrok Sądu odwoławczego zarzucając mu niewłaściwą wykładnię prawa (art. 30 L. 1 i art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Sądach Pracy), a nadto przytacza także jako podstawy zaskarżenia przyczyny rewizyjne z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c.

Te ostatnie przyczyny zaskarżenia Sąd Najwyższy pominął jako niedopuszczalne w postępowaniu na środki prawne, wyłaniające się z orzeczeń sądów pracy (art. 30 i 32 powołanego rozporządzenia).

Pozostaje zatem do zbadania jedynie wymieniona na wstępie przyczyna rewizyjna.

Jakkolwiek rewizja zaskarża wyrok Sądu II-go w całej osnowie, ale wywodzi jednak wcale, by sąd ten pogwałcił prawo lub niewłaściwie go wyłożył, o ile odmówił żądania powoda o przysądzenie mu sumy 420 zł. z przyczyny niezachowania trzymiesięcznego kresu wypowiedzenia.

Natomiast nie można dopatrzeć się błędu prawnego w orzeczeniu sądu odwoławczego, odmawiającem przysądzenia powodowi wynagrodzenia za przepracowane przez niego godziny nadliczbowe.

Słusznie zastosował sąd odwoławczy do osoby powoda, który niespornie sprawował czynności woźnego biurowego, przepisy § 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 26 stycznia 1922 Dz. ustaw Rz. F. Nr. 18, poz. 148 praca bowiem powoda według rodzaju jego zatrudnienia, musiała być wykonywana także i przed i po godzinach urzędowych przedsiębiorstwa, w którym był zatrudniony a charakter spełnionych usług stawiał powoda na równi z osobami, zatrudnionymi pilnowaniem zakładów pracy, a wykonujących w czasie pilnowania inną przerywaną pracę. Czas pracy powoda mógł zatem być przedłużony nawet do 12-tu godzin dziennie i przedłużenie takie nie może być poczytywane za pracę na godzinach nadliczbowych, chociażby nawet nastąpiło bez zezwolenia przewidzianego § 4 powołanego rozporządzenia.

417.

Do sporów o opróżnienie mieszkania służbowego przez dozorcę domu nie mają zastosowania przepisy ostatniego zdania § 502 proc. cyw. o dopuszczalności rewizji bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 16 grudnia 1931. Rw. 1757—31.

Sąd Najwyższy w sporze Mosesa K., właściciela realności w Jarosławiu, przeciwko Zofji K., b. dozorcyni domu w Jarosławiu, o wypowiedzenie mieszkania służbowego, odrzucił rewizję strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu z 5 czerwca 1931 II. Bc. 22831/4 którym ten sąd wskutek odwołania strony pozwanej zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Jarosławiu z 17 grudnia 1930 I. C. 365/30/6.

Uzasadnienie:

W danym wypadku chodzi o mieszkanie służbowe, zajmowane przez pozwaną, jako dozorczynię domu powoda, a więc spór nie wynika ze stosunku najmu. Nie ma więc do niego zastosowania wyjątkowy przepis ost. ust. § 502 p. c., odnoszący się do sporów, wynikłych ze stosunku najmu i dzierżawy; w danej

sprawie stosować należy postanowienia art. 30 i 32 rozp. Pr. Rz. P. o sądach pracy z dnia 22 marca 1928 Nr. 37 poz. 350 Dz. U. Rz. P.

Według zaś zasady prawnej, z 7 maja 1931 Rw. 2560/31 (OSP. X 313) wpisanej w myśl art. 40 § 1 u. s. p. do księgi zasad prawnych Izby III Sądu Najwyższego, powołane wyżej nowe przepisy o sądach pracy zmieniły obowiązujące w b. zaborze austr. przepisy o środkach prawnych, wnoszonych do Sądu Najwyższego tylko w tym kierunku, że najniższa granica dopuszczalności tych środków prawnych zniżona została z 300 zł. na 200 zł. i inaczej zostały sformułowane przyczyny rewizyjne, pozatem dotychczasowe przepisy proceduralne pozostały w mocy, a więc nie uległ też zmianie przepis § 502 ust. 2 l. 2 p. c., o ile dotyczy granicy dopuszczalności rewizji ponad kwotę 1000 zł. przy zgodnych wyrokach sądów obu niższych instancji.

Ponieważ wartość przedmiotu sporu oznaczona została w wyroku odwoławczym na 400 zł., a Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok Sądu I instancji, przeto rewizja jest niedopuszczalna w myśl § 502 ust. 2 l. 2 proc. cyw. i dlatego ulega odrzuceniu w myśl §§ 471 L. 2, 474 ust. 2 i 513 pr. cyw.

418.

W sporze o opróżnienie mieszkania służbowego przez dozorcę domu, właściciel domu nie ma obowiązku wykazywania ważnej przyczyny wypowiedzenia.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
16 września 1929! Rw. 1789—31.

Sąd Najwyższy w sporze Powiatowej Kasy Chorych, przeciwko Franciszkowi W., dozorcę domu, o wypowiedzenie mieszkania służbowego nie uwzględnił rewizji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Wadowicach, z 13 marca 1931 l. Bc. 74/31/4, którym ten sąd wskutek odwołania strony pozwanej zatwierdził wyrok Sądu Pracy w Białej z 14 stycznia 1931 Cpr. 721/30/3.

Uzasadnienie:

Pozwany zaskarża wyrok sądu odwoławczego z powodu pogwałcenia formalności postępowania, o tyle istotnych, że wskutek ich niezachowania nie podobna przyznać orzeczeniu powagi rzeczy osądzonej (art. 30 L. 1, 2 i 32 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 22 marca 1928 Nr. 37 poz. 350 Dz. R. Rz. P.).

Tej ostatniej przyczyny strona, wnosząca rewizję, nie wywiodła w sposób, zgodny z ustawą.

Prawna ocena sprawy jest trafna.

Mieszkanie sporne, jako służbowe, nie podlega ustawie o ochr. lokatorów, więc wykazanie ważnej przyczyny wypowiedzenia nie było potrzebne (art. 2 L. 1 lit. e. ust. o ochr. lok.).

Strona pozwana zaś na rozprawie w I instancji przyznała, że stosunek służbowy rozwiązany został między nią a powódką dnia 1 stycznia 1931, w każdym więc razie w dniu 1 kwietnia 1931, na który opiewa wypowiedzenie, już nie istniał.

Nie zarzuciła natomiast strona pozwana w toku sporu w I instancji, jakoby wypowiedzenie stosunku służbowego było nieprawidłowe, w szczególności nie podniosła tego zarzutu w piśmie, zawierającym zarzuty przeciwko wypowiedzeniu. Zarzut odnośny w przewodzie środków prawnych jest spóźniony i stanowi niedopuszczalną nowość (§§ 571 ust. 3 i 482, 513 p. c.).

Jeśli więc obecnie pozwany twierdzi, że w chwili wniesienia wypowiedzenia, jakoteż w chwili wniesienia pisemnych zarzutów, stosunek służbowy jeszcze nie został wypowiedziany ani rozwiązany, wobec czego pozwany nie mógł wystąpić w terminie ustawowym z odnośnym zarzutem, to zaznaczyć należy, że okoliczność ta nie może uzasadnić odstąpienia od powołanych wyżej przepisów, które są kategorycznej natury i nie dopuszczają wyjątków w powyższym kierunku.

Również bezpodstawny jest dalszy zarzut rewizji, iż termin wypowiedzenia nie przypada na koniec kwartału kalendarzowego t. j. na dzień 31 marca 1931, jak tego wymaga przepis art. 2 ust. 2 ust. o ochr. lok., lecz na 1 kwietnia 1931. Wszak pozwany był uprawniony do korzystania z mieszkania służbowego, podobnie, jak przy najmie, w ostatnim dniu okresu wypowiedzenia, a więc także dnia 1 kwietnia 1931 r. Wypowiedzenie więc na ten dzień nie uzasadnia zarzutu pogwałcenia prawa lub mylnej jego wykładni, (podob. z § 573 ust. 3 pr. cyw.), zwłaszcza że pozwany wskutek takiego wypowiedzenia nie ponosi żadnej szkody.

Gdy zresztą wypowiedzenie odpowiada wymogom art. 2 ust. 2 ust. o ochr. lok., rewizja nie mogła odnieść skutku.

419.

Nędza wyjątkowa nie usprawiedliwia zaległości czynszowych za lokal zarobkowy.

Połączenie skargi o zapłatę zaległego czynszu w kwocie nie przekraczającej trzystu złotych ze skargę o rozwiązanie umowy najmu z powodu zaległości czynszowych nie czyni rewizji w sprawie o zapłatę zaległego czynszu dopuszczalną.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 16 września 1931. Rw. 1828—31.

Sąd Najwyższy w sporze Sabiny H. przeciwko Szaji K. o rozwiązanie umowy najmu, wskutek rewizji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego

w Czortkowie z 12 maja 1931 Bc. 210/31/2, którym ten sąd wskutek odwołania strony pozwanej zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Czortkowie z 5 kwietnia 1930 C. I. 153/30 i C. I. 162/30/6,

Postanowił:

1. nie uwzględnić rewizji, skierowanej przeciw ustępowi zaskarżonego wyroku, tyczącemu się rozwiązania umowy najmu;

2. odrzucić natomiast rewizję, o ile nią zaskarżono ustęp wyroku odwoławczego dotyczący pieniężnego roszczenia.

Uzasadnienie:

ad 1) Podniesione w rewizji przyczyny zaskarżenia z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. są bezzasadne.

Rozprawa w I instancji przeprowadzona została wyczerpująco. Ponowienie dowodu ze znawcy było zbędne, gdyż orzeczenie jego było jasne i stanowcze, również nie było potrzebne ponowienie przesłuchania świadka S. w przewodzie odwoławczym, gdyż sąd odwoławczy nie zmienił ustaleń faktycznych I Sądu (§§ 498 ust. 1 i 488 ust. 1 p. c.).

Zaniechanie konfrontacji powyższego świadka ze świadkiem O. i ze stronami nie stanowi wady przewodu odwoławczego w rozumieniu przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c., ileż zarządzenie takie zawisłe jest od uznania sądu (§§ 339 ust. 4 i 380 ust. 1 p. c.).

Nie wywiódł też pozwany w rewizji przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 p. c. w sposób, zgodny z ustawą; nie wykazał bowiem, by przesłanki faktyczne zaskarżonego wyroku były sprzeczne ze stanem aktów. Choć bowiem twierdzenie zawarte w wyroku odwoławczym, że pozwany nie wywiódł w apelacji przyczyny zaczepienia niedokładności rozprawy, jest o tyle nieściśle, że w odwołaniu mieści się zarzut nieponowienia dowodu ze świadka S., który to zarzut może być wśród pewnych warunków podciągnięty pod wspomnianą przyczynę apelacyjną, to jednak ta rzekoma sprzeczność nie dotyczyła istotnej przesłanki faktycznej, bo ponowne przesłuchanie świadka S. było zbędne i nie zostało nawet zawnioskowane (§ 196 p. c.).

Bezpodstawny jest wreszcie zarzut mylnej oceny sprawy pod względem prawnym.

Zarzut nędzy wyjątkowej, nawet w świetle własnych zeznań pozwanego przesłuchanego w charakterze dowodowym, okazał się chybionym, ponadto nie dotyczy on lokali zarobkowych, do jakich sporny lokal należy. Przyjęcie więc w wyrokach ważnej przyczyny wypowiedzenia z art. 11 ust. 2, lit. a ust. o ochr. lokat. za istniejące, — jest uzasadnione.

Rewizja nie mogła zatem odnieść skutku.

ad 2) Roszczenie pieniężne z tytułu zaległego komornego nie przekracza sumy 300 zł., zaczem rewizja ulega odrzuceniu w myśl §§ 471 L. 2, 474 ust. 2 i 513 p. c., jako ustawowo niedopuszczalna w myśl § 502 p. c., dotyczący spraw ze stosunku najmu nie odnosi się do zaległości czynszowych, a roszczenie

niepieniężne o rozwiązanie umowy najmu, jako padające pod wspomniany wyjątkowy przepis nie może być doliczone (§§ 55 nar. jur. i 227 pr. cyw.).

420.

Umowny zakaz zbycia i obciążania nieruchomości, odpowiadający przepisom § 364 lit. c, kod. cyw., i wpisany do księgi gruntowej, jest skuteczny także przeciwko obciążeniu nieruchomości w drodze egzekucji¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 5 listopada 1931. R. 311—31.

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej firmy Z. przeciwko Rudolfowi i Emmie B. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wierzycielki od ustępu 2-go uchwały Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 marca 1931 R. 18/31/2, którym ten sąd wskutek rekursu zobowiązanej Emmy B. zmienił co do niej uchwałę sądu okręgowego w Cieszynie z 2 stycznia 1931 E. 47/30/1, i wniosek o dozwoleństwo egzekucji oddalił.

Uzasadnienie:

Zobowiązana Emma B. wpisana jest za właścicielkę połowy realności, objętych whl. 6 i 7 ks. gr. gm. kat. Cieszyn Frysztaćkie Przedmieście, na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty 29 marca 1923, zawartego z poprzednią właścicielką tych realności Franciszką B., a na kartach B. i C. tych realności zanotowane są na podstawie tegoż kontraktu zakazy zbywania i obciążania połowy realności Emmy B. własnej.

Franciszka B. jest matką męża Emmy B., Rudolfa B., a wobec tego w myśl § 364 lit. c. kod. cyw. są postanowione między Franciszką B., a małżonką jej syna Rudolfa Emmą B. i w księgę gruntową wpisane powyższe zakazy skuteczne wobec trzecich osób i wyłączają też odpowiedzialność obciążenia w drodze egzekucji.

Słusznie zatem sąd rekursowy, zmieniając uchwałę Sądu egzekucyjnego, odmówił dozwoleństwa egzekucji przez wpis prawa zastawu na połowie realności Emmy B. własnej.

Rekurs rewizyjny nie mógł tedy odnieść skutku.

421.

Niezdolność testowania w rozumieniu §§ 565 i 566 kod. cyw. nie jest identyczną z niezdolnością do zawiadywania osobą swą i mieniem.

¹⁾ W tym samym duchu orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 8 maja 1929, R. 324—29, OSP. IX 129 i z dnia 11 sierpnia 1932, R. 446—32.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 9 grudnia 1931. Rw. 1303—31.

Sąd Najwyższy, w sporze umysłowo chorej Emilji Tekli Z. przeciwko Janinie St. o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli zpn., wskutek rewizji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie, z 20 marca 1931 I. Bc. 379/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanej zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z 18 grudnia 1929 II. Cg. 249/29/22, —

postanowił:

uwzględnić rewizję, zmienić zaskarżony wyrok oraz wyrok sądu pierwszego, oddalić powódkę w zupełności z żądaniem skargi.

Uzasadnienie:

Powódka powołuje się w rewizji na przyczyny zaskarżenia i L. 2, 3 i 4 § 503 p. c.

Pozwana nie żądała w Sądzie I instancji, by świadków słuchanych przez sędziego wezwanego słuchano ponownie w obecności znawców bezpośrednio przed sądem orzekającym ani też nie zarzuciła żadnych braków w ich zeznaniach, zaczętem wobec tego, że i znawcy tego nie żądali, żalenie się na wadliwość postępowania z powodu niepowtórzenia tego dowodu nie jest uzasadnione. (§ 286/2 344 p. c.).

Nie usprawiedliwia również przyczyny rewizyjnej z § 553 L. 2 p. c. zarzut, że nie przeprowadzono dowodu z innych znawców psychiatrów, skoro w orzeczeniu wydanym przez znawców, z których dowód dopuszczono, nie zachodziły tego rodzaju braki, któreby to orzeczenie czyniły niedostatecznym, i skoro wobec tego nie zachodziła potrzeba wydania zarządzeń po myśli § 362/2 p. c.

Drugą z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 3 p. c. upatruje rewizja w tem, że opinia znawców, na której zaskarżony wyrok oparł swoje rozstrzygnięcie, jest rzekomo sprzeczną z wynikami dowodów, wadliwa, nieokładna i niejasna.

Tego rodzaju wywód tej przyczyny nie odpowiada ustawie (§ 506 ust. 1 L. 2 p. c.), nie wskazuje bowiem żadnej przesłanki faktycznej, którąby Sąd Apelacyjnej przyjął sprzecznie z aktami, skutkiem czego Sąd Najwyższy przyczynę tę pomija.

Nie można natomiast odmówić słuszności wywodom rewizji ze stanowiska przyczyny z L. 4 § 503 p. c. Sąd Apelacyjny podzielił w zupełności stanowisko Sądu I i opierając się na zeznaniach świadków w wyroku Sądu I wymienionych oraz na orzeczeniu biegłych przyjął, że spadkobierca w chwili zdziałania zaskarżonego testamentu był chory na umyśle i jako taki niezdolny do sporządzenia testamentu (§§ 565, 567 u. c.).

Zagadnienie dotyczące zdolności do działań prawnych spadkowych jest zagadnieniem prawnym, ustalenia więc Sądu Apelacyjnego, w tym względzie powzięte, nie są ustaleniami faktycznymi, które w myśl §§ 498 ust. 1, 503, 513 p. c. nie mogłyby ulec zmianie w przewodzie rewizyjnym, przeciwnie zagadnie-

nia te, jako należące do zakresu oceny prawnej, stanowią przedmiot rozpatrywania Sądu Najwyższego.

Przyjmując za podstawę przesłanki faktyczne, ustalone przez Sąd Apelacyjny, uznaje Sąd Najwyższy, że wnioski prawne sądu tego, z przesłanek tych wyciągnięte, nie znajdują w nich dostatecznego uzasadnienia.

O ile chodzi o chorobę umysłową, która ze stanowiska §§ 565 i 566 u. c. musiałaby być dowiedziona, a więc której domniemywać się nie wolno, to przesłanki odnośne nie dają wcale podstawy do wniosku, że spadkodawca w chwili zeznania spornego testamentu spornego testamentu był pozbawiony rozumu. Nie mogą bowiem uzasadnić powyższego wniosku fakty, że jeden brat spadkodawcy się zastrzelił, drugi był chory w Zakładzie kulparkowskim, trzeci zmarł na jakąś chorobę nerwową, a córka spadkodawcy jest umysłowo chorą. Fakty te bowiem nie mogą służyć za pewnik, że także spadkodawca musi być umysłowo chory, bo sama dziedziczność jako taka mogłaby służyć tylko za wytłomaczenie źródła choroby umysłowej, gdyby ją u spadkodawcy faktycznie już stwierdzono.

Fakty stwierdzone przez świadków M. i S., mianowicie, że spadkodawca był apatyczny, ociężały i lichy, oraz ciężko się orjentał, również nie mogą tego wniosku uzasadnić, gdyż objawy apatii lub ciężkiej orjentacji nie są jeszcze identyczne z brakiem rozumu.

Całkiem już bez znaczenia są postanowienia zapisu dzierżawy oraz kontraktu dzierżawy z daty Rozalówka, 7 lipca 1925 na powyższe zagadnienie.

Dzierżawy tej nie można ocenić z punktu widzenia przeciętnego interesu, zawartego w normalnym obrocie między osobami, z których każda wyłącznie swój własny interes ma na oku i stara się z dzierżawy takiej jaknajwiększą korzyść dla siebie osiągnąć.

Jak z całokształtu rozprawy, w szczególności już z samego faktu ustanowienia prawa dzierżawy w niezwykłej formie, bo w formie zapisu, jest widoczne, postanowienie tej dzierżawy, nadające specjalne korzyści Janowi Sz., były aktem hojności spadkodawcy z powodu stosunku przyjaźni z Janem Sz. go łączącego i z tytułu wdzięczności za świadczone mu przez tegoż przysługi.

O ile więc postanowienia te odbiegają od normalnych warunków dzierżawnych, nie można tego kłaść na karb umysłowego stanu spadkodawcy.

Dla braku więc wykazania choroby umysłowej u spadkodawcy w chwili sporządzenia spornego testamentu tego za nieważny w zasadzie §§ 565 i 566 u. c. nie miało podstawy. Zauważa się, że orzeczenie biegłych, którzy nie mieli wcale możliwości bezpośredniego badania stanu umysłowego spadkodawcy, jest jedynie wnioskiem opartym na powyższych faktach, skutkiem czego Sąd Najwyższy, nie będąc niemu związany, władny jest samoistnie przesłanki powyższe ocenić i odpowiednie wnioski prawne z nich wysnuć,

zwłaszcza, że orzeczenie to stwierdza u spadkodawcy jedynie niezdolność do zawiadywania osobą swą i mieniem, co nie jest identyczne z niezdolnością testowania w rozumieniu §§ 565 i 566 u. c.

Natomiast chybiony jest dalszy zarzut rewizji, jakoby skarga powódki, wobec jej oświadczenia się do spadku na podstawie testamentu i prawomocności dekretu dziedzictwa była niedopuszczalna.

Przepis § 808 u. c. i § 18 pat. niesp. tego zarzutu w danym wypadku nie może uzasadnić, gdyż powódka oświadczyła się do spadku nie na podstawie spornego testamentu, lecz na podstawie testamentu z 13 lutego 1925, a przytem, jak ustalono, wyraźnie dochodzenie tej nieważności sobie zastrzegła.

Twierdzona ścisła łączność tych testamentów nie zachodzi, bo oba zostały sporządzone w różnym czasie i oba co do przedmiotu są różne.

W tym stanie rzeczy, gdy nie wykazano niezdolności testowania u spadkodawcy, roszczenie powódki okazuje się nieuzasadnionem i to w zupełności, mianowicie także co do połowy spadku, stanowiącej zachówek, a obciążonej powyższą substytucją rzekomo sprzecznie z przepisem § 774 u. c. Ze stanowiska bowiem tego przepisu oraz § 609 u. c. należy uznać w niniejszym wypadku obciążenie takie za dopuszczalne i nie naruszające zachowku powódki w rozumieniu § 774 u. c., a więc obciążenie takie dotyczy tylko tego majątku spadkowego, który jeszcze w chwili śmierci dziedzica koniecznego pozostanie nieużyty oraz takiego dziedzica koniecznego, który nie ma zdolności testowania (porównaj O. N. F. Nr. 3042).

W tym stanie rzeczy należało orzec jak wyżej.

422.

W zakresie uprawnień, przyznanych „uprawnionym technikom dentystycznym” w art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 476 nie wchodzi wyjmowanie (ekstrakcja) zębów i korzeni.^{1) 2)}

Postanowienie Izby drugiej Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 21 maja 1932. II. 3. K 151/32.

Uzasadnienie:

Pytanie, czy „uprawnionym technikom dentystycznym” w rozumieniu art. 17 powołanego roz-

porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927 wolno wyjmować zęby i korzenie i w jakich wypadkach, było już dwu krotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W orzeczeniu z 26 maja 1930 Nr. 3 K. 335/30, wydanem w sprawie J. L., oskarżonego z § 343 u. k. z 1852 r., wypowiedział Sąd Najwyższy zapatrywanie, że określone w art. 17-ym cyt. rozporządzenia rozszerzenie uprawnień „uprawnionych techników dentystycznych” w stosunku do uprawnień techników dentystycznych, wymienionych w art. 16-tym cyt. rozporządzenia, nie idzie tak daleko, iżby upoważniło „uprawnionych techników dentystycznych” do wyjmowania zębów. Uprawnienia te bowiem znajdują swoją granicę tam, gdzie chodzi już o „leczenie chorób jamy ustnej”, do czego zaliczyć należy wyjmowanie zębów, zwłaszcza chorych, bolących, których stan chorobowy grozi, w razie nieumiejętnego traktowania, niebezpiecznymi komplikacjami.

W orzeczeniu z 7 marca 1932 Nr. II. 3 K. 57/32, wydanem w sprawie Czesława W., oskarżonego z § 343 u. k. z 1852, wyjaśnił Sąd Najwyższy, że słowa, określające zakres uprawnień „uprawnionych techników dentystycznych”, przyznanych im w cytowanym art. 17, należy tłumaczyć w związku z poprzedniami przepisami cytowanego rozporządzenia, a przytem mieć także na uwadze, że art. 17 jest zamieszczony w dziale drugim cytowanego rozporządzenia t. j. w dziale, który nosi tytuł „o wykonywaniu czynności techniczno-dentystycznych”. Wynika stąd wniosek konieczny, że wolą ustawodawcy było zabronić „uprawnionym technikom dentystycznym” jakiegokolwiek leczenia wszelkich stanów chorobowych w jamie ustnej, a pozwolić im tylko (poza uprawnieniami z rat. 16) na wykonywanie zabiegów techniczno-dentystycznych, określonych w art. 17, niebędących leczeniem w wyżej podanym znaczeniu. Orzekł dalej Sąd Najwyższy, że w konkretnych wypadkach może nieraz powstać wątpliwość co do pytania, czy ma się do czynienia z chorobą jamy ustnej i z jej leczeniem, czy też chodzi tylko o dozwolony uprawnionemu technikowi dentystycznemu zabieg techniczno-dentystyczny, wątpliwość tę musi się starać sędzia usunąć przy pomocy opinii znawców; nie zachodzi jednak ta wątpliwość w wypadku, kiedy zgłaszający się pacjent odczuwa ból (w zębie lub w dziąśle), świadczy, iż w jamie ustnej jest jakiś stan zapalny, wymagający leczenia.

Żadne z tych orzeczeń nie dało stanowczej odpowiedzi na przytoczone na wstępie pytanie, uznając tylko, iż za leczenie choroby jamy ustnej należy

¹⁾ Powyższą tezę Sąd Najwyższy postanowił wpisać do księgi zasad prawnych.

²⁾ Jeżeli art. 16 rozp. poz. 476/27 Dz. U. upoważnia techników dentystycznych do:

„brania wycisków, celem sporządzenia wszelkiego rodzaju dostawek zębowych oraz osadzania ich w ja-

mie ustnej, jednak bez prawa wykonywania zabiegów lekarsko - dentystycznych”,

przepis zaś art. 17 (słusznie, czy niesłusznie) pozwala „uprawnionym” „technikom dentystycznym (art. 19) przedsięwziąć:

„wszelkie zabiegi na poszczególnych zębach i uzębieniu, wchodzące w zakres czynności, jakich potrzeba

uważać wyjęcie zęba lub leczenie u pacjenta, który odczuwa ból (w zębie lub w dziąśle), świadczący o istnieniu jakiegoś stanu zapalnego, wymagającego leczenia.

Z wywodów przytoczonych w powyższych orzeczeniach w związku z należytą wykładnią brzmienia ustawy należy jednak wysnuć także dalszy wniosek, że odróżnianie wyjęcia zęba (lub też korzenia) bolącego, czy też dotkniętego stanem zapalnym, od wyjęcia zęba niebolącego, nie ma ani ustawowego, ani praktycznego uzasadnienia i że „uprawnieni technicy dentyści” nie mają wogóle prawa wyjmowania zębów.

Rozporządzenie Prezydenta z 10 czerwca 1927, Dz. U. P. R. nr. 54, poz. 476, o wykonywaniu praktyki dentystrycznej zawiera w pierwszym dziale za tytułowanym: „Praktyka lekarsko-dentystryczna” przepisy (art. 1—12), określające bliżej, komu i pod jakimi warunkami służy prawo wykonywania praktyki lekarsko-dentystrycznej, natomiast w drugiej części, opatrzonej napisem „O wykonywaniu czynności techniczno - dentystrycznych”, zawiera przepisy określające, komu służy prawo wykonywania praktyki techniczno - dentystrycznej (art. 13—24). W szczególności, przez praktykę lekarsko-dentystryczną rozumie rozporządzenie wykonywanie wszelkich zabiegów lekarsko-dentystrycznych, a więc prawo wykonywania wszelkich tego rodzaju zabiegów w jamie ustnej, które mają na celu leczenie. Przez praktykę techniczno - dentystryczną natomiast rozumie rozporządzenie prawo brania wycisków celem sporządzenia wszelkiego rodzaju dostawek zębowych oraz osadzania ich w jamie

ustnej (art. 16), a więc prawo przedsięwzięcia czynności mechaniczno-technicznych, do których wykonywania nie potrzeba szczególnych studiów lub wiadomości naukowych, a umiejętność tę nabywa się tylko drogą odpowiedniej praktyki.

Uprawnionymi do wykonywania praktyki dentystryczno-lekarskiej są osoby, które posiadają dyplom lekarski lub też dyplom lekarza-dentysty (art. 1) tudzież osoby, które rozporządzenie za takie uznaje (art. 2 i 3), uprawnionymi zaś do wykonywania praktyki techniczno-dentystrycznej są osoby, które ustawa uznaje za techników dentystrycznych (art. 14 i 15), dodając wyraźnie, że technicy dentystryczni nie mają „prawa wykonywania jakichkolwiek zabiegów lekarsko-dentystrycznych”.

Jako osobny rodzaj techników dentystrycznych wprowadza rozporządzenie w art. 17-ym t. zw. „uprawnionych techników dentystrycznych”, którymi mogą być tylko technicy dentystryczni w art. 14 i 15 rozporządzenia, którzy złożą specjalny egzamin (art. 17 i 20) lub też ci, którzy w chwili wejścia w życie omawianego rozporządzenia pozostali w zawodzie techniczno-dentystrycznym przez lat 15 bez przerwy.

Zakres działania „uprawnionych techników dentystrycznych” określa przepis art. 17 cytowanego rozporządzenia, głosząc, że mogą oni, poza uprawnieniami, jakie przysługują technikom dentystrycznym, na zasadzie art. 16-go, wykonywać „wszelkie zabiegi na poszczególnych zębach i uzębieniu, wchodzące w zakres czynności, jakich potrzeba do sporządzenia zębów sztucznych i uzębienia, koron,

do sporządzenia zębów sztucznych i uzębienia, koron, mostków i plomb, z wyjątkiem leczenia chorób jamy ustnej”;

to po zestawieniu obu tych przepisów, może nasunąć się wniosek, że:

a) technicy „uprawnieni” mogą wykonywać nawet czynności lekarsko - dentystryczne, a więc wchodzące w zakres leczenia, (czego nie wolno zwykłym technikom dentystrycznym);

b) że owe zabiegi lekarsko-dentystryczne, ograniczone są do tych (wszelkich zresztą) czynności leczenia, które potrzebne są do sporządzenia sztucznych zębów, koron, mostków i plomb i są z owymi pracami ściśle związane, tak, że stanowią przeciwieństwo *samoistnego*, t. j. niezwiązanego ze sporządzeniem protezy, leczenia chorób jamy ustnej.

Jeżeli istnieć ma jakaś różnica między technikami dentystrycznym (art. 14 i 15), a „uprawnionym” technikami dentystrycznym, (art. 18, 19), to innej różnicy znaleźć nie zdołamy, jak właśnie tę, że „uprawnieni” są wprawnej możliwości wykonywania, w pewnym ograniczonym zakresie, także zabiegów leczniczych. Nie można zaś chyba wątpić, że

w świetle rozporządzenia poz. 476/27 Dz. U. należy uczynić różnicę między „technikami dentystrycznymi”, a „uprawnionymi technikami dentystrycznymi”.

Jeżeli zatem pacjent zwraca się do technika dentystrycznego celem założenia np. t. zw. mostka, to o usunięcie przeszkadzających korzeni zepsutych zębów, oraz o zaplombowanie (przy wyjęciu nerwów), zębów, które służyć mają za „filary” mostka (pokryte być mają koroną, do której dołączony jest mostek), zwrócić się należy uprzednio do lekarza - dentysty. Natomiast „uprawniony” technik dentystryczny będzie mógł sam przedsięwziąć odnośne zabiegi lekarsko - dentystryczne, jednakże o tyle tylko, o ile pozostaje to w nieodłącznym związku ze sporządzeniem odpowiedniej protezy; mógłby nawet przedsięwziąć podobną czynność celem przygotowania innemu technikowi podstawy do czynności ściśle technicznych, brzmienie bowiem art. 17 rozp. poz. 476/27 Dz. U. nie zastrzega bynajmniej, by zabiegi odnośne pozostawać musiały w związku z *własnymi* czynnościami technicznymi danego technika. Rzecz oczywista, że redakcja art. 17, w szczególności brak choćby zastrzeżenia, że zabieg lekarsko-dentystryczny pozostawać powinien w związku z własnymi pracami technicznymi danego „uprawnionego” technika, może być źródłem pewnych nadużyć i otworzyć furtkę do pokątnego leczenia bez ograniczenia („uprawnio-

mostków i plomb, z wyjątkiem leczenia chorób jamy ustnej".

Przepis ten wydaje się być niejasnym, ponieważ nasuwa się pytanie, jakie zabiegi mogą przedsięwziąć uprawnieni technicy dentyści poza czynnościami techniczno-dentystycznymi, skoro rozporządzenie zakazuje im leczenia chorób jamy ustnej.

Rozważając bliżej treść tego przepisu stwierdzić należy, że jest to przepis wyjątkowy, który rozszerza zakres działania pewnej kategorii techników dentystycznych, wobec czego przy wykładni tego przepisu nie można nadawać poszczególnym wyrazom i zdaniom znaczenia szerszego, lecz tłumaczyć je należy w sposób ścieśniający. Stosując tę zasadę dochodzi się do wniosku, że uprawnionym technikom dentystycznym nie wolno przedsięwziąć czynności, wyszczególnionych w art. 17 na zębach i uzębieniu samoistnie, t. j. niezależnie od wykonywania czynności techniczno dentystycznych, lecz tylko wówczas, gdy wykonują czynności potrzebne do sporządzenia sztucznych zębów i uzębienia, koron, mostków i plomb. Również z przepisu tego wynika, że zabiegi odnośnie może uprawniony technik dentystyczny wykonywać tylko na poszczególnych zębach, że więc nie wolno mu wykonywać tych zabiegów na innych częściach składowych jamy ustnej, np. na dziąsłach lub na szczękach.

Przepis wspomniany wyłącza natomiast wszelkie czynności, mające charakter leczenia chorób jamy ustnej, niemających związku z zębami i uzębieniem, bo normy w mowie będące zawarte są przecież w przepisach o praktyce dentystycznej, a nawet ściśle odgraniczenie chorób zębów od chorób jamy

ustnej przedstawia się z reguły jako niemożliwe, lecz o zabiegi pozostające w związku z leczeniem uzębienia w jamie ustnej, w których zakres wchodzi niewątpliwie znieczulenie i wyjmowanie zębów oraz korzeni. Wyjmowanie zębów i korzeni połączone jest przecież z krwawieniem dziąseł, a więc części jamy ustnej, a do powstrzymywania krwawienia potrzeba nieraz umiejętnego zastosowania środków leczniczych, co już wchodzi niewątpliwie w zakres leczenia, a więc w zakres uprawnień lekarza-dentysty, a nie technika dentystycznego nawet uprawnionego, do którego należy sporządzenie i przystosowanie do istniejącego uzębienia protezy oraz zabiegi na zębach i uzębieniu.

Obrona oskarżonego, uprawnionego technika dentystycznego, powołała się między innymi, jeszcze na następujące argumenty, uzasadniające, zdaniem jej, wykładnię omawianych przepisów w tym kierunku, że uprawnionym technikom dentystycznym służy prawo wyjmowania zębów i korzeni i że zabiegi te nie wchodzą w zakres leczenia choroby jamy ustnej:

1) że pierwotny projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej z 1925 roku pozwalał uprawnionym technikom dentystycznym poza uprawnieniami techników dentystycznych, wykonywać nadto wszelkie „rękoczyny”, jakich „potrzebują” do sporządzania sztucznych zębów, uzębienia, koron i mostków, z wyjątkiem leczenia chorób jamy ustnej; w sprawozdaniu zaś Komisji Sejmowej Zdrowia Publicznego o tym projekcie ustawy dodano jeszcze do wspomnianego ograniczenia leczenia słowa „i z wyjątkiem zabiegów chirurgicznych”, które potem

my“ powołać się może na to, że strona zamierzała w przyszłości u innego technika zamówić protezę), jednakże rozporządzenia poz. 476/27 Dz. U. drogą wykładni w żaden sposób ani poprawiać, ani uzupełniać nie można i troskę o naprawę ewentualnie wadliwego stanu prawnego pozostawić należy ustawodawcy.

Przy takim ujęciu rzeczy zupełnie słusznie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 21 listopada 1928 (poz. 864/28 Dz. U.), uczyniło przedmiotem egzaminu dla „uprawnionych” techników dentystycznych naukę o chorobach i leczeniu zębów, tudzież o ich *wyjmowaniu*. Jeżeli nawet wiadomości o chorobach zębów, a nawet ich leczeniu, mogą być przydatne nawet zwykłemu technikowi w tym celu, aby mógł poznać, czy może założyć protezę na dany ząb itp., to wiadomości o wyjmowaniu zębów nawet „uprawnionym” technikom na nic nie byłyby przydatne, gdyby oni, jak głosi nasze orzeczenie, nie mogli nigdy przedsięwziąć wyjęcia zębów. Widocznie więc, zdaniem władzy, która zaprojektowała rozporządzenie poz. 476/27 Dz. U. technicy „uprawnieni” są w pewnych wypadkach upoważnieni do wyjmowania zębów. Rozporządzenie z 21 listopada 1928 nie jest, oczywiście bezwzględnie decydujące dla wykładni rozp. poz. 476/27, jednakże stanowi dowód, świadczący o tem, jak zapatrywała się na sprawę władza, z której ona wyszedł projekt prawa. W tem

ujęciu rzeczy rozporządzenie z 21 listopada 1928 spełnia rolę podobną do motywów ustawodawczych, które w pewnym zakresie mogą być pomocniczo użyte przy wykładni prawa.

Dużo też do myślenia daje okoliczność, że z pierwotnego tekstu (druk sejm. Nr. 2245) skreślono wyrazy „z wyjątkiem zabiegów chirurgicznych”.

Położenie nacisku w omawianem orzeczeniu na „krwawienie dziąseł”, jako moment charakterystyczny dla leczenia chorób jamy ustnej, nie wydaje się przekonywujące z tego powodu, że także przy zakładaniu korony przez zwykłego technika, na ząb przygotowany pod koronę przez lekarza-dentystę, krwawienia uniknąć nie można, gdyż wciskanie korony na ząb powoduje oderwanie części dziąsła od kości zębowej.

Zauważyć wkońcu można, że orzecznictwo zupełnie niesłusznie uważało § 343 austr. K. K. za nadal obowiązujący (aż do wejścia w życie K. K. z r. 1932), rzeczony bowiem przepis stracił moc obowiązującą już z chwilą wejścia w życie ustawy z 2 grudnia 1921 (poz. 762/21 Dz. U.³⁾; p. glossa w O. S. P. t. 9, str. 511). w⁴

³⁾ Zobacz obecnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 25 września 1932, Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 712 o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927 opuszczono; z powyższego wynika, zdaniem obrony, że późniejsze rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927 widocznie musiało wspomnianym technikom uprawnionym przyznać szerszy zakres uprawnień, bo prawo wykonywania „wszelkich zabiegów” i to nie tylko takich rękoczynów, jakich „potrzebują” do sporządzania zębów sztucznych i t. d., lecz wszelkich zabiegów „wchodzących w zakres czynności, jakich potrzeba do sporządzenia zębów sztucznych i t. d.” a zatem i usuwania zębów (stojących na przeszkodzie osadzeniu dostawki); nie przyjęto natomiast projektowanego przez Komisję Zdrowia ograniczenia „z wyjątkiem zabiegów chirurgicznych”;

2) że skoro art. 16 powołanego rozporządzenia zabrania zwykłym technikom dentystycznym wykonywania „jakichkolwiek zabiegów lekarsko-dentystycznych”, zaś art. 17 tegoż rozporządzenia zabrania „uprawnionym technikom dentystycznym” tylko „leczenia chorób jamy ustnej”, to między jednym a drugim ograniczeniem musi być różnica, która właśnie stanowi treść praw przyznanych tym ostatnim technikom, są to mianowicie zabiegi lekarsko-dentystyczne na zębach i uzębieniu, które nie są „leczeniem chorób jamy ustnej”;

3) że według Okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 maja 1930, Nr. Z. O. 1572/30 Ministerstwo to na żądanie Wschodnio-Małopolskiego Gremjum uprawnionych techników dentystycznych we Lwowie wyjaśniło, iż według art. 17 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej uprawnieni technicy dentystyczni mogą wykonywać zabiegi na poszczególnych zębach, przez co rozumieć należy leczenie, plombowanie i ekstrakcje, z wyłączeniem leczenia chorób jamy ustnej, i to bez względu na to, czy zabiegi te wykonywane są w celu protezowania;

4) że według rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego z 21 listopada 1928 przedmiotem egzaminu na uprawnionych techników dentystycznych jest także nauka o chorobach i leczeniu zębów tudzież o ich wyjmowaniu.

Co do zarzutów 1) i 2) zauważyć należy co następuje: W dniu 18 lutego 1925 przesłano istotnie do Sejmu projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej (Druk Sejmowy Nr. 1733) bez motywów, który zawiera w odniesieniu do uprawnień techników dentystycznych i uprawnionych techników dentystycznych w art. 18-tym postanowienia analogiczne do przepisów art. 16 i 17 późniejszego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927 ze zmianami wyszczególnionymi pod 1) i 2). Z zastąpienia jednak słowa „rękoczyn” słowem „zabiegi”, a wyrażenia „których potrzebują do sporządzania zębów sztucznych” wyrażeniem „wchodzących w zakres czynności, jakich potrzeba

do sporządzenia zębów sztucznych i t. d.”, oraz z dodania słowa „i plomb” nie można żadną miarą wysnuwać wniosku, że obowiązujące rozporządzenie w stosunku do pierwotnego projektu ustawy sejmowej rozszerzyło zakres czynności uprawnionych techników dentystycznych upoważnieniem do wyjmowania zębów.

Nie przemawia za tem także opuszczenie proponowanego w Sprawozdaniu Komisji Zdrowia Publicznego z 18 grudnia 1925 (druk Sejmowy N. 2245) ograniczenia „i z wyjątkiem zabiegów chirurgicznych, oznaczać to bowiem może tylko, iż uznano za wystarczające określenie omawianego ograniczenia słowami „z wyjątkiem leczenia chorób jamy ustnej”, pod którego pojęcie podciągnąć wypada zabiegi chirurgiczne.

Z zestawienia brzmienia ostatnich słów art. 16 i 17 cytowanego rozporządzenia, określających ograniczenia uprawnień wymienionych tamże techników, wynika tylko, że uprawnionym technikom dentystycznym wolno w przeciwieństwie do techników dentystycznych wykonywać te zabiegi lekarsko-dentystyczne, które nie są leczeniem chorób jamy ustnej, a więc np. zakładanie plomb do zębów.

Co do zarzutów 3) i 4) to odnośnie do wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 maja 1930 zaznaczyć wypada, iż wyjaśnienie to może być uważane jedynie jako opinia władzy nadzorującej wykonywanie praktyki dentystycznej, którą to opinię Sądy mogłyby uwzględnić przy stosowaniu odnośnych przepisów ustawy tylko o tyle, o ileby doszły do przekonania, że wyrażona w niej wykładnia odpowiada wyrażonej w ustawie woli ustawodawcy. Tego jednak znaczenia nie może Sąd Najwyższy w danym wypadku przypisać omawianej opinii, z powodów wyżej przedstawionych.

Okoliczność, że według wymienionego pod 4) rozporządzenia, wydanego na zasadzie art. 28 i 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927, przedmiotem egzaminów uprawnionych techników dentystycznych jest także nauka o wyjmowaniu zębów, nie może stanowić przyczyny do przyznania im uprawnień do wyjmowania zębów. Okoliczność ta może bowiem mieć tylko to znaczenie, iż odnośna władza uznała za właściwe, aby technik wstawiający protezy i plomby był obznajmiony naukowo z całością przedmiotu w odniesieniu do ustroju uzębienia.

Zważyć także wypada, że skoro w pokrewnych dziedzinach służby zdrowia, jak w szpitalnictwie, w zawodzie aptekarskim, felczerskim, istnieje w dzisiejszych czasach tendencja do podwyższania wymogów kwalifikacyjnych dla pełnienia poszczególnych funkcji służby zdrowia, nie ma i z tego punktu widzenia podstawy do wykładni rozszerzającej omawianych przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu pra-

tyki dentystycznej i do przyznawania prawa wyjmowania zębów, a więc dokonywania bądź co bądź zabiegu chirurgicznego w jamie ustnej osobom, które ze względu na brak odpowiednich studiów lekarskich nie dają zawsze gwarancji, że zdołają zapobiec powstającym często przy wyjmowaniu zębów i korzeni chorobowym komplikacjom. Zresztą przyjąć należy, że o ileby ustawodawca chciał objąć w tym kierunku swą wolę, byłby niewątpliwie przy dość szczegółowym wyliczeniu w cyt. art. 17-tym poszczególnych zabiegów, do jakich są upoważnieni „uprawnieni technicy dentystyczni”, nie pominął jednego z najważniejszych i najbardziej rozpowszechnionych w praktyce dentystycznej zabiegów, za jakie uznać należy wyjmowanie zębów i korzeni.

Nie można wreszcie rozstrzygnięcia omawianego zagadnienia łączyć w jakikolwiek sposób z różnicowaniem celu, w imię którego ma być dokonana ekstrakcja zęba lub korzenia, w szczególności, czy nastąpić to ma w celu założenia protezy, czy też w celu usunięcia zęba. Cel bowiem tych zabiegów nie ma istotnego znaczenia dla oceny samej istoty tego zabiegu chirurgicznego oraz jego charakteru.

Z tych zasad Sąd Najwyższy postanowił jak wyżej.

423.

Leczenie homeopatyczne, dokonywane za odpłatą przez osobę, nieposiadającą dyplomu lekarskiego, jest karalne.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 20 maja 1932 II 4 K 361/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 558 k. p. k. oraz art. 60 — 66 p. t. o k. s., kasację oskarżonego oddala, obciąża go kosztami postępowania kasacyjnego i od tegoż oskarżonego tytułem opłaty sądowej 30 zł. zasądza.

Kasacja oskarżonego zarzuca mylną ocenę stanu faktycznego i błędne zastosowanie ustawy materialnej przez przyjęcie winy oskarżonego, mimo braku podmiotowych i przedmiotowych cech zarzucanego mu przestępstwa.

Kasację należy uznać za prawnie dopuszczalną, w szczególności na czas zapowiedzianą. W sprawie niniejszej dopuszczono się uchybienia procesowego przez zaniechanie sporządzenia protokołu rozprawy (przewodniczący projektu protokołu nie podpisał), czego zresztą kasacja nie wytyka (p. g. art. 497 k. p. k.). Uchybienie to jednak, chociaż może stanowić podstawy do wydania odpowiednich zarządzeń w drodze nadzoru służbowego z procesowego punktu widzenia, jest bez znaczenia, skoro

notatka protokółanta (K. 422) stwierdza zapowiedzenie kasacji na czas, przepis zaś art. 236 k. p. k. w grę nie wchodzi; przepis ów bowiem stosuje się tylko wówczas, gdy protokół sporządzono (argum. z p. g. art. 497 k. p. k.; wyrok istnieje, chociaż brak protokołu, któryby stwierdzał jego ogłoszenie).

Zarzuty kasacji są nieuzasadnione.

Uznając oskarżonego winnym wykroczenia z art. 2 i 9 ustawy z 2 grudnia 1921 Nr. 105, p. 762 Dz. Ust. Sąd wyrokujący ustalił na podstawie złożonych wyjaśnień przez oskarżonego, że oskarżony, dyplomu lekarskiego nie posiadając, w kwietniu i maju 1931 w Grodzisku i Poznaniu przyjmował za opłatą chorych, leczących się poprzednio u lekarzy, badał ich przy pomocy przyrządów optycznych i po postawieniu im odnośnej diagnozy zalecał pacjentom nabywanie w aptece stosownych lekarstw homeopatycznych.

Wyszedłszy z powyższych ustaleń przyjął Sąd za wykazane, że oskarżony w ten sposób, mimo braku z jego strony warunków wymaganych w ustawie z 2 grudnia 1921, i wbrew przepisom tejże ustawy wykonywał niedozwoloną praktykę lekarską, której istota w myśl określeń naukowych i ogólnych pojęć, polegała właśnie na udzieleniu za zapłatą osobom chorym porad i wskazówek przy ewentualnym równoczesnym stosowaniu środków lub zabiegów leczniczych, uzdrawiających lub przynajmniej przynoszących ulgę w cierpieniach.

Na czym polegać ma błędna ocena stanu faktycznego przez Sąd wyrokujący, tego kasacja nie wykazuje i w tym kierunku zarzut ten jest niewywieziony. Jednakże w odparciu tego zarzutu podnieść należy, że ustalenia sądowe wyczerpują w zupełności tak przedmiotowe, jak i podmiotowe znamiona przypisanego oskarżonemu przestępstwa, i uzasadnienie wyroku, niewykazujące żadnych niedokładności, dalej możność stwierdzenia, że ustalone okoliczności faktyczne podciągnięte zostały prawidłowo pod zastosowany do oskarżonego przepis prawa materialnego. Dalsze wywody kasacji, polemizujące z wyrokiem przez wysuwanie twierdzenia, że sposób stawiania przez oskarżonego diagnozy i jakość zalecanych środków leczniczych niema nic wspólnego z praktyką lekarską i że dlatego nie można działania oskarżonego identyfikować z wykonywaniem przez niego praktyki lekarskiej, jako w swej istocie merytoryczne i sprzeczne z istotą kasacji nie mogą być przedmiotem rozpoznania w instancji kasacyjnej. Skoro Sąd, uwzględniając również opinię biegłego, doszedł do przekonania, że stosowano zabiegi lecznicze (niewchodzące bynajmniej w dziedzinę zabobonu).

Trafnie również rozważył Sąd wyrokujący sprawę ze stanowiska ewentualnego błędu z § 59 k. k. Mylne wnioski oskarżonego, że skoro władza skarbową wydała oskarżonemu patent i pobrała

opłatę, to działalność oskarżonego nie może być zabronioną, a tem samem i karygodną, wskazuje tylko na wewnętrzne pobudki działania oskarżonego, skłaniając go do kontynuowania przestępstwa, nie stwierdza natomiast wcale, by oskarżony był nieświadom okoliczności, należących do istoty czynu. Fakt, że czyn oskarżonego był tolerowany przez administrację skarbową, nie jest wystarczający do uchylenia karalności czynu oskarżonego z punktu widzenia § 59 k. k., w którym to wypadku wymagane jest wykazanie nieświadomości okoliczności faktycznych, należących do istoty czynu, nie zaś błąd co do przepisów prawa karnego.

424.

Gajowy, dokonywujący zaboru drzewa w celu przywłaszczenia z powierzonych jego dozorowi terenów leśnych, w warunkach p. p. 1 i 2 art. 624 k. k. z r. 1903, winien odpowiadać z cz. III art. 578 k. k.

Uchwała pełnej izby drugiej Sądu Najwyższego
z 30 kwietnia 1932. II Pr. 38/32.

Uzasadnienie.

1. Przy rozważaniu zagadnienia, przedłożonego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, nasuwają się przede wszystkim dwie tezy, znajdujące, jakby się zdawało, bezpośrednie oparcie w tekście kodeksu z 1903 r. Pierwsza z nich głosi, iż art. 624 k. k. przewiduje nie kradzież, lecz *delictum sui generis*, druga zaś, że cz. III art. 578 k. k., wymieniając *expressis verbis* kradzież, tem samem czynu przewidzianego w art. 624 k. k. nie obejmuje.

Z tych dwóch twierdzeń płynie wniosek, iż gajowy, popełniając czyn w warunkach określonych w art. 624 k. k., nie może odpowiadać z art. 578 k. k. Jednakże, bliższa analiza zarówno wniosku tego, jak i obu jego przesłanek wykrywa szereg poważnych wątpliwości, które w konsekwencji prowadzą do innego ujęcia postawionego zagadnienia.

2. Obowiązująca dawniej ustawa o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, rozróżniała zabór drzewa wyrębanego i złożonego lub zabór ze składu i utożsamiała czyny te z kradzieżą (art. 154), oraz zabór drzew, stojących na pniu lub powalonych burzą, a także leżaniny; tudzież samowolny wyrąb i czyn ten przewidywała odrębnie w art. 155. Orzecznictwo b. rosyjskiego Senatu wielokrotnie rozważało kwestję odpowiedzialności gajowego za samowolny wyrąb pozostającego pod jego dozorem lasu i systematycznie wyrażało pogląd, iż wyrąb taki jest przestępstwem służbowym, przewidzianem w art. 354 Ustawy o karach głównych i poprawczych, nie licząc się z charakterem

delictum sui generis, określonym w art. 155 ust. kar. sąd. pok. (por. wyrok b. Senatu Nr. 288 z 1872 r.); pogląd ten nigdy ani w praktyce, ani w teorii kwestjonowany nie był i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż według *communis opinio* samowolne korzystanie przez gajowego z powierzonego mu lasu było przestępstwem służbowym, a w materiałach, dotyczących opracowania projektu nowego kodeksu karnego, który miał stać się kodeksem 1903 r., nic nie wskazuje na to, aby autorowie tego projektu w omawianej tu kwestji kierowali się innem zapatrywaniem.

3. Zastanawiając się nad konstrukcją przestępstw służbowych, którą należy wnieść do projektu, twórcy kodeksu 1903 r. doszli do przekonania, że niema żadnych podstaw do wyodrębniania specjalnej grupy przestępstw majątkowych, popełnionych przez urzędników, szczególnie jeżeli chodzi o nadużycie zaufania, przywłaszczenie i roztrwonienie powierzonego z urzędu mienia. Nie służy za podstawę do wyodrębnienia i ta okoliczność, że przywłaszczenie takie, jako bardziej niebezpieczne przez wzgląd na osobę sprawcy, winny pociągnąć za sobą surowsze kary, aniżeli te same czyny, popełnione przez osoby prywatne. Jako za przykład wadliwego wyodrębnienia służbowych przestępstw majątkowych twórcy projektu wskazują właśnie na to, iż w obowiązującym w ustawie o karach art. 154 (poprzednio przytoczonym) przeciwstawiono przywłaszczenie i roztrwonienie powierzonego majątku korzystania z niego i używaniu go przez urzędnika (co stanowiło formalną podstawę powyżej przytoczonych orzeczeń Senatu). To przeciwstawienie korzystania z powierzonego majątku i używania go, wywiera wrażenie, zdaniem autorów projektu, jak gdyby takie korzystanie lub używanie przez prywatne osoby nie było karalne lub nie stanowiło przywłaszczenia bądź roztrwonienia. Komisja uznała zatem za wskazane nie tworzyć specjalnego służbowego przestępstwa majątkowego, lecz określić jedynie za przestępstwa te cięższe kary dla urzędników, co też zostało uczynione w art. 451 projektu (art. 578 kodeksu). Z przytoczonych wywodów Komisji; zawartych w „Objasnitelnoj zapiskie” (tom VIII, str. 70—71), wynika, iż Komisja nie czyniła z punktu widzenia urzędnika żadnej różnicy co do karalności między korzystaniem a przywłaszczeniem powierzonego mienia i że nie odstąpiła bynajmniej od tego poglądu, iż za korzystanie i przywłaszczenie powierzonego z urzędu mienia, dokonane przez urzędnika, kara powinna być surowsza, aniżeli w wypadku dokonania tego przestępstwa przez osobę prywatną. Pogląd ten znalazł swój wyraz w art. 578 k. k., stanowiącym kwalifikację nadużycia zaufania, przywłaszczenia i kradzieży ze względu na podmiot przestępstwa t. j. w wypadku dokonania tych czynów przez urzędnika. W świetle powyżej

wyluszczonych zasad jedyną prawidłową wykładnią tego przepisu jest ta, że kwalifikacja w nim zawarta odnosi się do wszelkich kodeksowo przewidzianych nadużyć zaufania, przywłaszczeń i kradzieży, o ile dotyczą mienia powierzonego z urzędu lub mienia z urzędu, znajdującego się pod dozorem urzędnika i że żadne uprzywilejowanie tych stanów faktycznych, przez wzgląd na sposób dokonania lub na przedmiot, kwalifikacji tej usunąć nie może. W myśl wskazanej ciągłości ustawodawczej korzystanie i używanie, o ile one wogóle są karalne, mieszczą się w ramach kwalifikacji w art. 578 k. k. ujętej, a zatem samowolne korzystanie z lasu, w art. 624 k. k. dla osób prywatnych przewidziane, nie ulega wyłączeniu z pod sankcji art. 578 k. k., o ile zostało dokonane przez urzędnika z lasu powierzonego jego dozorowi.

4. Jeżeli więc, z tego punktu widzenia teza o niestosowności art. 578 k. k. do czynów z art. 624 k. k. jest błędną, to również nie jest bez zarzutu teza o sui generis charakterze wykroczenia z art. 624 k. k. Różnica między kradzieżą, a samowolnem korzystaniem z cudzego lasu, jak je określa kodeks, tkwi wyłącznie w przedmiocie. Cel przywłaszczenia, charakteryzujący kradzież, uwidocznił się również w p. 2 cz. 1 art. 624, a w p. 1 tejże części nie został umieszczony jedynie ze względów praktycznych, aby nie czynić niekaralnymi wypadków wyrębu, dokonanych np. dla celu uszkodzenia cudzego mienia, lecz, jak świadczą o tem długie dyskusje w komisjach projektodawczych, stanowi normalną cechę przewidzianego czynu. Część druga art. 624 przewiduje areszt, zamiast kary pieniężnej, jeżeli czyn został dokonany nocą, lub też z lasów ochronnych. Jak z motyów wynika, w części tej miała być również przewidziana wyższa kara w wypadku popełnienia czynu w lasach strzeżonych przez służbę leśną, lecz kwalifikacja ta nie została przyjętą z tego powodu, iż trudno było wyobrazić sobie las, pozbawiony opieki i straży. Jeżeli w świadomości autorów projektu obecność służby, czy też straży leśnej, t. j. gajowych i leśniczych, stanowiła podstawę do kwalifikowania wykroczenia i zamiany kary pieniężnej na areszt, to nie do pomyślenia jest wykładnia przypisująca tymże autorom pogląd, iż dokonanie tego czynu przez samych gajowych lub leśniczych mogłoby być karane w granicach art. 624. Niezależnie zaś od tego stwierdzić należy, że konstrukcja samowolnego korzystania z produktów cudzego mienia nieruchomego, ściśle przeprowadzona w całym rozdziale 36 kodeksu, w art. 624 w odniesieniu do lasu, przyjęła w rękach autorów kodeksu formę w niczem nieróżniącą się od kradzieży, a jedynie uprzywilejowaną przez wzgląd na przedmiot przestępstwa. Właściwe miejsce odnosnych przepisów byłoby raczej w rozdziale 32-im kodeksu. W każdym razie ściśle ujęcie samowol-

nego korzystania z cudzego lasu, jako *delictum sui generis*, konsekwentnie w kodeksie przeprowadzonym nie zostało i nic nie stoi na przeszkodzie i z tego punktu widzenia, aby do czynu w art. 624 k. k. orzeczonego, o ile go popełniono w warunkach kwalifikujących z art. 578 k. k., t. j. przez urzędnika w stosunku do mienia powierzonego mu lub pozostającego pod jego dozorem, stosować właśnie art. 578 k. k.

5. Sąd Najwyższy w orzeczeniu 61/26 ubocznie ustosunkował się do omawianej tu kwestji, mając do rozważania sprawę, w której samowolne wzięcie i sprzedaż przez gajowego drzewa z powierzonego jego opiece lasu zakwalifikowane zostało w art. 581 k. k. Sąd Najwyższy w orzeczeniu tem nie miał powodu do rozważenia tej kwalifikacji, lecz nie zakwestjonował jej, podkreślając tem samem, że nie uznał za konieczne stosowanie art. 624 k. k. Dla określenia kierunku orzecznictwa, przyjętego w tej materji przez Sąd Najwyższy, przytoczyć również należy wyrok pełnego kompletu b. Izby Piątej w sprawie, dotyczącej stosunku przepisu § 370 p. 5 do przepisu § 350 k. k., z którego wynika, że uprzywilejowana kradzież środków spożywczych jest wyłączona, gdy czyn sprawcy stanowi przywłaszczenie z urzędu — (wyrok z 25/II 1921, Nr. 97/20).

6. Skoro zatem art. 578 k. k. w świetle poglądów autorów kodeksu 1903 r. nie tylko nie stoi na przeszkodzie, lecz owszem, wymaga stosowania go do gajowego, popełniającego t. zw. defraudację leśną, skoro samowolne korzystanie z cudzego lasu ma w kodeksie raczej charakter uprzywilejowanej kradzieży, aniżeli *delictum sui generis* i skoro tylko przy takiej wykładni uniknąć można szeregu niepożądanych i z poczuciem sprawiedliwości oraz wymogami interesu publicznego sprzecznych konsekwencji, to uznać należy, że gajowy, popełniający wykroczenie w warunkach art. 624 k. k., winien odpowiadać z cz. III art. 578 k. k. Takie rozwiązanie sprawy leży również na linii zgodnej z unormowaniem jej w projekcie polskiego kodeksu karnego (art. 286 w trzecim czytaniu projektu) ¹⁾.

425.

Jeżeli ktoś, chociażby w tem samym miejscu i w tym samym czasie, obraził więcej osób, lecz każda niezależnie od innych, a więc gdy np. z wypowiedzianych słów jedno dotyczą wyłącznie osoby A., inne zaś osoby B., to w takim razie dopuszcza się on nie jednego, lecz więcej odrębnych i niezależnych od siebie czynów karalnych, z których każdy może być przedmiotem odrębnego postępowania.

¹⁾ Art. 291 k. k.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 6 czerwca 1932, II, 3 K. 376/32.

Sąd Najwyższy wskutek kasacji oskarżonej uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Mysłenicach z dnia 25 listopada 1931 r. i sprawę celem ponownego jej rozpoznania przez innego Sędziego temu samemu Sądowi Grodzkiemu przekazał.

Uzasadnienie:

W końcu oskarżona zarzuca, że skazanie jej nastąpiło z obrazą art. 64 k. p. k., ponieważ sprawa niniejsza dotyczy tego samego zajścia, które było przedmiotem postępowania, przeprowadzonego na skutek skargi prywatnej S. W. Sygn. akt. Kg. 856/31, skoro więc oskarżycielka prywatna uczuła się zajęciem tem dotknięta, winna była się przyłączyć do wspomnianego postępowania, gdy zaś tego nie uczyniła, wyrok skazujący oskarżoną w sprawie Kg. 856/31 r. stanowił okoliczność, wyłączającą ściąganie oskarżonej poraz wtóry za ten sam czyn. W związku z tem sąd wyrokujący przyjął niesłusznie jako okoliczność obciążającą ukaranie oskarżonej wyrokiem skazującym Kg. 856/31 r., co aczkolwiek nie pociągnęło za sobą zastosowania niewłaściwego przepisu karnego, ani też przekroczenia granic ustawowego wymiaru kary, mogło jednak wyrzucić wpływ na wysokość orzeczonej w granicach ustawowego wymiaru kary...

Co się tyczy zarzutu obrazy przepisu art. 64 k. p. k., kasacja przedstawia się jako nieuzasadniona, przepis ten bowiem, jeżeli chodzi o przestępstwa przeciw bezpieczeństwu czci dotyczy takich tylko wypadków, w których więcej osób może się uczuć dotkniętymi jednym i tem samym wyrażeniem się oskarżonego. Jeżeli natomiast oskarżony chociażby w tym samym czasie i w tem samym miejscu obraził więcej osób, lecz każdą niezależnie od innych, a więc jeżeli z wypowiedzianych przezeń słów jedne dotyczą wyłącznie osoby. A., inne zaś osoby B., w takim razie dopuszcza się on nie jednego, lecz więcej odrębnych i niezależnych od siebie czynów karygodnych, z których każdy może być przedmiotem odrębnego postępowania. Słowa obraźliwe przytoczone w sentencji wyroku, jak z ich treści i brzmienia wynika, nie mogły odnosić się do S. W. i ten ostatni z powodu tych słów nie był nawet wogóle uprawniony do wystąpienia przeciw oskarżonej ze skargą prywatną. Wyrok więc zapadły w sprawie Kg. 856/31 r. dotyczył innego czynu karygodnego i nie wyłączał dopuszczalności wszczęcia i przeprowadzenia odrębnego postępowania w sprawie niniejszej. Zasada ta odnosi się tembardziej do przypisanej oskarżonej czynnej zniewagi oskarżycielki prywatnej, co do której nie można już wogóle mieć wątpliwości, iż dotyczyła tylko i wyłącznie oskarżycielki prywatnej. Jeżeli przesłanką uznania poprzedniego ukarania oskarżonej za okoliczność obciążającą był tylko wyrok, wydany w spra-

wie Kg. 856/31 r., to przyjęcie tej okoliczności przy wymiarze kary przedstawiałoby się jako wadliwe, nie może bowiem obciążać czyjejs winy to, co zaszło dopiero po dokonaniu karygodnego czynu, zauważa się jednak, iż sąd wyrokujący przyjmując w danym wypadku powyższą okoliczność obciążającą miał niewątpliwie na myśli jedynie fakt, iż oskarżona w czasie tego samego zajścia więcej osób znieważyla, wspomniana wadliwość zatem istotnego znaczenia dla wymiaru kary mieć nie mogła...

426.

Gospodarstwo leśne, które prowadzi sam właściciel lub jakaś inna osoba, niebędąca osobą handlującą w pojęciu kodeksu handlowego ani nie mająca charakteru spółki handlowej lub przemysłowej, nie podlega w zasadzie podatkowi przemysłowemu. Jednakże i takie przedsiębiorstwo leśne podlega temu podatkowi, jeżeli sprzedaż i dostawa wytworów własnego gospodarstwa leśnego jest dokonywana przy utrzymywaniu oddzielnego składu. znajdujacego się poza obrębem gruntów gospodarstwa leśnego.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 9 czerwca 1932, II, 3 K. 513/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Wadowicach z dnia 9 marca 1932 r. II Kad. 28/29.

Uzasadnienie:

Oskarżony podnosi w kasacji zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, twierdząc, że nie jest obowiązany do wykupienia świadectwa przemysłowego ani w myśl art. 2 punkt 1 lic. c ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ponieważ nie jest osobą „handlującą”, ani z tytułu utrzymywania oddzielnego składu (art. 22), ponieważ cały czynsz za ten skład opłaca A. N., któremu oskarżony sprzedaje prawo wyrębu w swoim lesie — a ten wyłącznie już na swój rachunek dokonywa wyrębu i wywozu drzewa — zatem w danym wypadku niema nowy o tem, by oskarżony sprzedawał „wytworów” gospodarstwa leśnego (art. 2 punkt 2).

Powyższy zarzut nie jest słuszny. Z przepisów art. 2 punkt 1 lit. c. ustawy o państwowym podatku przemysłowym wynika, że nie podlega podatkowi przemysłowemu w zasadzie gospodarstwo leśne takie, które prowadzi sam właściciel lub jakaś osoba inna, nie będąca osobą „handlującą” w pojęciu kodeksu handlowego, ani nie mająca charakteru spółki przemysłowej lub handlowej. Jednak i takie gospodarstwo leśne ulega podatkowi przemysłowemu, jeśli sprzedaż i dostawa wytworów włas-

nego gospodarstwa leśnego jest dokonywana przy utrzymywaniu oddzielnego składu, znajdującego się poza obrębem gruntów gospodarstwa leśnego (art. 2 punkt 2 ust. o państw. pod. przem.). Wobec ustalenia w wyroku, że oskarżony na stacji kolejowej, a więc poza obrębem swoich obszarów leśnych, na których wyrębu drzewa dokonywał, plac składowy do celów handlowych posiadał i za naliczenie go czynsz opłacał, którego tylko połowę mu potem N. zwracał, stwierdzone zostały wszystkie istotne dla sprawy momenty faktyczne, pozwalające dany fakt wyrębu lasu podciągnąć pod pojęcie sprzedaży i dostawy wytworów gospodarstwa leśnego przy utrzymywaniu oddzielnego składu poza obrębem własnego gruntu, co podlega podatkowi przemysłowemu, jako przedsiębiorstwo handlowe o znamionach handlu detalicznego (wyjaśnienie rozp. wykon. Min. Sk. z 29/III. 1932, Nr. 40, poz. 406 D. U. R. P. do art. 2 p. 2). Wobec powyższego stanu rzeczy obojętna jest okoliczność, czy i kto zajmował się wyrębem i wywozem drzewa z lasu i w jaki sposób cena drzewa była ustalona, skoro jest niewątpliwą rzeczą, że oskarżony drzewostan N. sprzedawał i utrzymywał skład oddzielny. Rzekomy fakt, że N. cały czynsz najmu oskarżonemu później zwracał, co by mogło poniekąd wskazywać, że w posiadaniu placu był N., a nie oskarżony, — jako nowe twierdzenie faktycznie dopiero w kasacji podniesione, znaczenia w obecnym stadium sprawy mieć nie może. Zarzut, że drzewo ścięte przez N. nie jest „wytworem” gospodarstwa leśnego w pojęciu ustawy, jest bezzasadny, gdyż słowo „wytwór” jest tylko spolszczeniem częściej używanego słowa „produkt” (patrz wymienione wyżej rozporządzenie wykon. używające tego wyrażenia w uwadze do art. 2 p. 2), a materiał drzewny ścięty, choćby tylko opałowy, jest niewątpliwie produktem, czyli wytworem gospodarstwa leśnego.

Obrazą postępowania sądowego, które miałyby polegać na pominięciu dowodu ze świadka N., nie zachodzi, gdyż oskarżony na rozprawie nie wnosił o dopuszczenie tego dowodu, ani nie żądał uzupełnienia przewodu sądowego.

Twierdzenie, jakoby w ostateczności należało przyjąć po stronie oskarżonego „błąd prawny, uchylający wszelką przypisalność czynu”, nie może uzasadnić ani zarzutu natury prawnej, ani zarzutu natury formalnej, jako sprzeczne z zasadą, że „error facti”, a nie „error iuris” wyklucza poczytanie czynu

Wreszcie zarzut, że Sąd orzekający niesłusznie przyjął przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą „że oskarżony dopuścił się czynu na dwa zawody, bo w r. 1930 i 1931”, jest nieuzasadniony. Przyjęcie przez sąd pewnych okoliczności na wymiar kary wpływ mieć mających, jako zależne od swobodnej sędziowskiej oceny stanu faktycznego, nie może być w postępowaniu kasacyjnym wzru-

szone, o ile to przyjęcie znajduje swą podstawę faktyczną w stanie akt, a w motywach wyroku jest uzasadnione. W danym wypadku dwukrotne dopuszczenie się tego samego czynu wynika z dwu protokołów organów władz skarbowych, faktu tego zaś nie mogła zmienić okoliczność, że oskarżony świadectwa przemysłowego nie wykupywał dlatego, że go o to nie wzywano, — skoro wzywanie o wykonanie obowiązku, z ustawy wynikającego, w ustawie nie jest przewidziane.

Z tych zasad, Sąd Najwyższy uznał zarzuty kasacji za nieuzasadnione i kasację oddalił.

427.

Przepis art. 554 k. p. k. nie daje podstawy do przyjęcia, że w wypadku, gdy w tej samej sprawie występuje więcej niż jeden oskarżyciel prywatny, każdy z nich z osobna obowiązany jest złożyć zaliczkę, oznaczoną w § 1 tego artykułu.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 19 maja 1932, II 3 K. 301/32.

Z uzasadnienia:

Obrazy przepisów postępowania sądowego kasacja dopatruje się w tem, że oskarżyciele prywatni, których jest dwóch, zamiast złożyć zaliczkę na koszt w kwocie dwa razy po 20 zł., czyli łącznie 40 złotych, złożyli tylko 20 zł., wobec czego Sąd na podstawie art. 554 k. p. k. powinien był pozostawić akt oskarżenia bez biegu aż do czasu złożenia brakującej kwoty, a skoro tego nie uczynił, i sprawę rozpoznał, to wobec braku formalnej podstawy do oskarżenia, zachodzi nieważność wyroku.

Zarzut ten nie jest uzasadniony. Artykuł 554 k. p. k. nie daje dostatecznej podstawy do przyjęcia, iż w wypadku, gdy występuje w tej samej sprawie więcej, niż jeden oskarżyciel prywatny, każdy z nich obowiązany jest złożyć z osobna zaliczkę oznaczoną w § 1 tego artykułu. Gdyby ta rzecz tak miała być podjęta, byłoby to niewątpliwie wyrażenie w ustawie postanowione, tak, jak to powiedziano w art. 491 k. p. k., który w § 1 stanowi, że jeżeli kilka osób podaje kasację łącznie, każda z nich składa osobno kaucję. Motywem artykułu 554 k. p. k. jest wzgląd, czysto praktyczny, iż nie można Skarbu Państwa narażać na wyłożenie kosztów, których następne ściągnięcie może być z trudnościami połączone.

Skoro o to chodzi, to nie może być miarodajną okoliczność formalna, iż po stronie oskarżenia prywatnego występuje jedna lub więcej osób, lecz tylko okoliczność, czy jakoś sprawy pociągnie za sobą potrzebę wyłożenia większej lub mniejszej kwoty. Koszty postępowania w sprawie, gdzie występu-

je tylko jeden oskarżyciel prywatny, mogą však być niestosunkowo wyższe, niż w sprawie, gdzie się ma do czynienia z kilku oskarżycielami prywatnymi. Otóż tę rzecz załatwia całkowicie § 2 artykułu 554 k. p. k. dla wszystkich wypadków, bez względu na ilość oskarżycieli prywatnych. Jeżeli sąd przewiduje, że w pewnej sprawie, wytoczonej przez dwu lub więcej oskarżycieli prywatnych, koszty postępowania będą znaczniejsze, „może zażądać złożenia odpowiednio wyższej zaliczki”; niepotrzebne zaś byłoby takie zarządzenie tam, gdzie ze względu na jakość sprawy, jej niewielkie rozmiary, niewielu świadków, którzy mieliby być przesłuchani i t. p., z góry przyjąć można, iż wydatek na koszty postępowania będzie nieznaczny, pomimo iż występuje nie jeden, lecz np. dwu oskarżycieli prywatnych...

428.

Do rozstrzygnięcia zażalenia na zarządzenie przewodniczącego Wydziału Odwoławczego Sądu Okręgowego, którem nie przyjęto zażalenia na zarządzenie tegoż przewodniczącego, odmawiające przyjęcia kasacji, właściwym jest Sąd Apelacyjny.

Postanowienie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 21 maja 1932, II 3 K. 360/32.

Sąd Najwyższy przekazał Sądowi Apelacyjnemu we Lwowie jako właściwemu do rozpoznania zażalenia oskarżonego na zarządzenie Przewodniczącego Wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 9 marca 1932 Sygn. II. Ka. 492/31, którem nie przyjęto zażalenia oskarżonego na zarządzenie tegoż Przewodniczącego z dnia 13 lutego 1932 Sygn. II. Ka. 492/31.

Uzasadnienie.

Zarządzenie Przewodniczącego Wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 13 lutego 1932 dotyczyło nieprzyjęcia kasacji. Zażalenie na takie zarządzenie rozstrzygał na mocy art. 450 i 451 k. p. k. przed wejściem w życie noweli do k. p. k. Sąd Najwyższy. Obecnie na zasadzie § 2 art. 452 k. p. k. (w brzmieniu ustawy z dnia 21/1 1932 Dz. Ust. Nr. 10 poz. 60) już prezes Sądu może odmówić przyjęcia zażalenia złożonego po terminie, a na to zarządzenie jego służby zażalenie. Tak się też stało w niniejszym wypadku. Przewodniczący Wydziału zaskarżonem obecnie zarządzeniem z dnia 13 lutego 1932, jako złożonego po terminie. Na to zarządzenie służy stronie zażalenie, ale już nie do Sądu Najwyższego, gdyż nie chodzi o żaden z wypadków wymienionych w art. 451 k. p. k., lecz w normalnym trybie instancji według art. 22 k. p. k., a zatem na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego lub jego Prezesa służy zażalenie do bezpośrednio wyższej instancji t. j. do Sądu Apelacyjnego.

429.

Dzierżawca przedsiębiorstwa przemysłowego jest co do praw i obowiązków i co do prowadzenia przemysłu uważany za przemysłowca samodzielnego. W razie wydzierżawienia koncesji przemysłowej, uprawnionym pozostaje ten, kto otrzymał koncesję, ale przedsiębiorcą na czas dzierżawy jest dzierżawca. Wskutek ustąpienia dzierżawcy, który wykupował świadectwa przemysłowe, następuje zmiana w osobie przedsiębiorcy, a wykupione przezeń świadectwo przemysłowe odtąd przestaje być ważnym, o ile właściciel przedsiębiorstwa nie uczyni zadość przepisowi art. 36 ust. o państw. podatku przemysłowym.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 13 czerwca 1932, II, 3. K. 224/32.

Uzasadnienie:

Orzeczeniem karnem Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych z dnia 8 października 1931 L. 1850/31 skazano oskarżoną na karę w kwocie 990 zł. za przekroczenie z art. 98 ustawy z dnia 15 lipca 1925 Nr. 79 poz. 550 Dz. U. R. P. o państwowym podatku przemysłowym przez to popełnione, że oskarżona od 1 stycznia 1930 prowadziła bez świadectwa przemysłowego hotel we Lwowie.

Po skierowaniu sprawy na drogę sądową na wniosek oskarżonej Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 11 stycznia 1932 uniewinnił oskarżoną z oskarżenia o powyższe przestępstwo przyjmując, że do prowadzenia przedsiębiorstwa uprawnioną była na podstawie koncesji oskarżona, która zgłosiła w Starostwie S. F., jako swego zastępcę, że F. co roku wykupował świadectwo przemysłowe i płacił podatek obrotowy, a gdy ustąpił z dniem 1 czerwca 1930, oskarżona z nim się obliczyła, zwracając mu połowę należytości za świadectwo przemysłowe za rok 1930, przyczem F. o swem ustąpieniu zawiadomił władzę podatkową, w danym więc wypadku nie było zmiany w osobie przedsiębiorcy, a ponieważ świadectwo przemysłowe według ustawy potrzebne jest dla przedsiębiorstwa, a nie dla osoby, oskarżona mogła być zdania, że może dalej prowadzić przedsiębiorstwo, skoro świadectwo było wykupione.

Od tego wyroku Prokurator założył kasację, zarzucając nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa oraz obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 358 i 377 k. p. k. (art. 494 a. b. k. p. k.), oraz wywodząc, że Sąd doszedł do błędnego wniosku, iż skoro F. zawiadomił władzę podatkową o swem ustąpieniu i objęciu przedsiębiorstwa przez oskarżoną, to tem samem stało się zadość przepisowi art. 36 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, że mylny

jest wniosek Sądu, że świadectwo przemysłowe potrzebne jest tylko dla samego przedsiębiorstwa.

Kasacja Prokuratora jest uzasadniona.

Decydującą kwestją przy rozpoznaniu niniejszej sprawy jest rozstrzygnięcie pytania, czy wskutek ustąpienia F. z prowadzenia przedsiębiorstwa nastąpiła zmiana w osobie przedsiębiorcy, czy w razie twierdzącym oskarżona obowiązana była o zaszłej zmianie zawiadomić władzę podatkową I-ej instancji w ciągu miesiąca celem uzyskania adnotacji zaszłej zmiany stosownie do przepisu art. 36 ustawy o podatku przemysłowym. Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco. W myśl art. 8 ustawy o prawie przemysłowym z dnia 7 czerwca 1927 nr. 53 poz. 468 Dz. U. R. P. do prowadzenia przemysłu gospodniego, który obejmuje także hotelarstwo, potrzeba uzyskania koncesji, gdy natomiast do rozpoczęcia prowadzenia innych przemysłów niekoncesjonowanych wystarcza w myśl art. 7 tej ustawy zawiadomienie władzy przemysłowej I-ej instancji. Prowadzenie przemysłu w myśl ustawy o prawie przemysłowym odbywa się albo osobiście, albo wolno uprawnionemu prowadzenie przemysłu wydzierżawić, przyczem o wydzierżawieniu należy zawiadomić władzę przemysłową (art. 7), a tylko osoby niezdolne do działań prawnych i małoletni oraz osoby prawne muszą mieć ustanowionych zastępców, posiadających ustawowe warunki do prowadzenia przemysłu (art. 5). Wedle art. 38 cyt. ustawy przemysłowej ze stałą siedzibą, wolno prowadzić przez zastępcę, który również musi mieć warunki ustawowe prowadzenia odnośnego przemysłu i którego należy zgłosić władzy przemysłowej I-ej instancji. Dzierżawca przedsiębiorstwa przemysłowego jest co do praw i obowiązków i co do prowadzenia przemysłu *uważany za przemysłowca samodzielne*. Z powyższego okazuje się, że uprawnieni do prowadzenia przemysłu i prowadzący odnośny przemysł są zarazem przedsiębiorcami, że w razie wydzierżawienia koncesji przemysłowej uprawnionym pozostaje ten, kto otrzymał koncesję, zaś przedsiębiorcą na czas dzierżawy jest dzierżawca. Na tem stanowisku pozostaje także ustawa o państwowym podatku przemysłowym, która za przedsiębiorcę uważa przede wszystkim każdego płatnika, obowiązane go w myśl art. 52 i 53 tejże ustawy do składania zeznań o obrocie (zob. wyrok Izby II S. N. z 4 maja 1927 zbiór orzeczeń I półr. 1927 poz. 58).

Z ustaleń Sądu wynika, że F. nie był zastępcą oskarżonej w myśl art. 5 ustawy o prawie przemysłowym, wobec czego prowadzenie przemysłu przyznanego oskarżonej mogło przejść na niego tylko na podstawie umowy dzierżawy i że oskarżona o zawarciu takiej umowy doniosła władzy przemysłowej stosownie do przepisu art. 7 ustawy o prawie przemysłowym, że więc przedsiębiorcą i płatnikiem był F., skoro wykupował świadectwa prze-

mysłowe i skoro oskarżona po ukończeniu umowy doniosła do Magistratu miasta Lwowa o prowadzeniu odtąd we własnym zarządzie hotelu po ustaniu stosunku dzierżawnego z F., co wynika z dołączonej przez oskarżoną decyzji Magistratu miasta Lwowa.

Wskutek ustąpienia F. nastąpiła *zmiana w osobie przedsiębiorcy*, oskarżona winna była stosownie do art. 36 o państw. podatku przemysłowym w przeciągu miesiąca zawiadomić władzę podatkową I-ej instancji o zaszłej zmianie w osobie przedsiębiorcy, a to celem uzyskania adnotacji o tej zmianie, a ponieważ tego nie uczyniła — świadectwo opiewające dotychczas na F. przestało być ważnym i oskarżona odtąd prowadziła przedsiębiorstwo bez świadectwa, jak gdyby świadectwo wogóle nie było wykupione.

Błędnie również przyjął Sąd, że świadectwo przemysłowe służy tylko wyłącznie odnośnemu przedsiębiorstwu, gdyż przez takie ujęcie sprawy pod względem prawnym stworzyłoby się fikcję, że każde przedsiębiorstwo jest niejako osobą prawną, czego jednak ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie czyni mimo istnienia bezsprzecznie w życiu gospodarczym i w literaturze naukowej tendencji w kierunku nadania pojęciu przedsiębiorstwa pewnej odrębności i jakby osobowości (zespół czynności i przedmiotów, universitas rerum). Przez wykupno świadectwa przemysłowego następuje ściąganie podatku od płatnika, a przez wydanie odpowiednich norm Państwo stara zapewnić sobie to prawo i zapobiec ewentualnym nadużyciom. Przepis art. 36 ustawy o państwowym podatku przemysłowym ma właśnie na celu przeprowadzenie zmiany osoby przedsiębiorcy lub miejsca wykonywania przedsiębiorstwa za wiedzą władzy skarbowej (w celu umożliwienia ściągania należnych i zaległych opłat i podatków).

Z tych zasad uchylono zaskarżony wyrok celem ponownego rozpatrzenia sprawy z punktu widzenia wyżej przedstawionych poglądów prawnych.

430.

Do opłat komunalnych za nadmierne zużywanie dróg wojewódzkich w Województwie Poznańskim nie odnoszą się rygory karne, przewidziane w art. 67 ust. z 11 sierpnia 1923 Dz. U. R. P. poz. 747 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 1932, II. 4 K. 945/31.

Sąd Najwyższy na zasadzie art. 512, 518, 561 k. p. k. wyrok zaskarżony Sądu okręgowego w Poznaniu uchylił i Henryka S., oskarżonego o to, że

w Ostrowie na wiosnę 1930 nie wypełnił i nie przedłożył właściwej władzy wymiarowej deklaracji w przedmiocie nadmiernego zużywania dróg w myśl §§ 3 i 9 Statutu Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego, niewinnienia.

Postępowanie sądowe w trybie art. 618 i nast. k. p. k. wdrożono na podstawie orzeczenia karnego Starosty Krajowego w Poznaniu, którym oskarżonemu wymierzono grzywnę w kwocie 100 zł. za wykroczenie z art. 3 i 9 statutu Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego w przedmiocie pobierania opłat za nadmierne zużywanie dróg wojewódzkich w Województwie Poznańskim, ogłoszonego w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim z 27 lipca 1929, nr. 30.

Kasacja oskarżonego podnosi między innymi zarzut nieważności statutu, jako wydanego poza ramami ustawy, na której się opiera. Zarzut ten jest słuszny, co najmniej co do przewidzianych w statucie sankcji karnych, o które w sprawie chodzi, a których ważność sąd obowiązany jest rozpatrzyć z urzędu w oparciu o art. 81 konst. i § 2 k. k.

Statut Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego w przedmiocie pobierania opłat za nadmierne zużywanie dróg opiera się na art. 23 ustawy z 10 grudnia 1920 poz. 32 z r. 1931 i art. 30 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 747. Ustawa z 11 sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie zawiera przepisów o opłatach drogowych; do nich stosują się przepisy dawniejsze w myśl art. 30 ustawy, utrzymującego bez zmiany przepisy dotychczasowych ustaw o komunalnych opłatach na cele specjalne i poddającego jedynie wysokość tych opłat regulacji według art. 68 ustawy. W przedmiocie opłat za nadmierne zużywanie dróg zachowana została zatem moc obowiązująca art. 23 ustawy z 10 grudnia 1920 (poz. 32 z r. 1921). Przepis ten przewiduje możliwość pociągania nadmiernie zużywających dróg do udziału w kosztach budowy i utrzymywania dróg, jednakowoż nie przewiduje żadnej sankcji karnej, ustawa też nie zawiera przepisów ramowych, w których mogłyby się zmieścić dyspozycje karne. Objęcie statutem postanowienia o obowiązku zgłoszeń o ilości ruchu (§ 3) pod sankcją karną (§ 9) nie znajduje zatem uprawnienia w ustawie z 10 grudnia 1920. Ustawa z 11 sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych stanowi wprawdzie w art. 67, że w uchwałach związków komunalnych mogą być przewidziane kary porządkowe do wysokości 10.000.000 mk. (345,90 zł.) za wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze danin komunalnych oraz statutom i uchwałom podatkowym, opartym na tych przepisach, odnosi się to jednak do tych przedmiotów, które zostały uregulowane samą ustawą, nie odnosi się natomiast do przedmiotów, pozostających poza dziedziną uregulowaną przez ustawę, które sama ustawa wyłączała z za-

kresu swej mocy obowiązującej i nadal poddała specjalnym przepisom ustaw dawniejszych (art. 30). Do opłat za nadmierne używanie dróg, uregulowanych ustawą z 10 grudnia 1920, a nie podpadających pod działanie ustawy z 11 sierpnia 1923, nie może się zatem odnosić prawo ustanowienia rygorów karnych, przyznane związkom komunalnym z art. 67.

Czyn oskarżonego przedstawia się zatem jako czyn, niezagrożony żadną prawie ustanowioną sankcją karną i nie stanowi przestępstwa; wobec tego zastosowano przepisy art. 499 lit. a, 518 k. p. k.

431.

Użycie ołówka do podpisu wywodu kasacji nie daje podstawy do uznania podpisu za nieistniejący.

Podpis jest niewadliwy, jeżeli obok nieczytelnego znaku ręcznego umieszczono odbitkę pieczęci lub wypisano wyraźnie nazwisko podpisującego.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 18 marca 1932, II, 4 K. 196/32.

Po rozpoznaniu zażalenia Brunona H. i Roberta K., oskarżonych z §§ 115, 114, 47 k. k., na zarządzenie Przewodniczącego Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego w Toruniu 28 stycznia 1932, omawiające przyjęcia kasacji.

Sąd Najwyższy na mocy art. 451 k. p. k., zarządzenie zaskarżone uchylił i kasację oskarżonych do rozpoznania przyjął.

Uzasadnienie:

Ustawa nie przewiduje sposobu, w jaki ma być skuteczny podpis jakiegokolwiek pisma. Z istoty rzeczy wynika, że podpis ma w niebudzący wątpliwości sposób wskazywać osobę, z której ręki pochodzi. W tym kierunku co do użytego do podpisu materiału można zasadnie żądać, aby podpis był dostatecznie widoczny do czasu zbadania go, w danym razie jako formalnego warunku wywodu kasacji. Otóż dobry ołówek może zastąpić atrament. Samo więc użycie do podpisu ołówka nie może być podstawą do uznania podpisu za nieistniejący. Nieczytelność podpisu może być równoznaczną z jego brakiem, gdy ze sposobu sporządzenia pisma łącznie z podpisem wynika wątpliwość, od kogo pismo pochodzi. Podpisy prawie zawsze są odmienne od normalnego pisma, a bardzo często u podpisujących dużo pism — są nieczytelne. Dlatego też dla wskazania, od kogo pismo pochodzi, obok nieczytelnego podpisu, wypisuje się wyraźnie nazwisko podpisującego. Taki podpis nie wzbudza wątpliwości, jeśli nie zachodzi podejrzenie podrobienia go. W danym wypadku adw. Cz.,

obok nieczytelnego podpisu, umieścił swą pieczętę firmową i niema wątpliwości, że podpis pochodzi z jego ręki.

432.

Wyrok ulega uchyleniu, jeśli protokół rozprawy w czasie odesłania akt z kasacją do Sądu Najwyższego nie był przez przewodniczącego rozprawy podpisany.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 10 maja 1932, II 4 K. 189/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 512 i 515 k. p. k. wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 10 czerwca 1931 uchylił i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania przekazał.

1. Kasacje oskarżonego i oskarżyciela prywatnego żądają uchylenia wyroku, podnosząc cały szereg zarzutów, między innymi kasacja oskarżyciela wytyka, że nie sporządzono protokołu rozprawy, gdyż protokół ten nie jest podpisany przez przewodniczącego na rozprawie.

2. Zarzut ten jest uzasadniony.

K. p. k. rozróżnia spisanie protokołu rozprawy (art. 321 i 228 k. p. k.), które powierza protokolantowi, i sporządzenie protokołu, które polega na podpisaniu go przez przewodniczącego i protokolanta (§ 1 art. 231 k. p. k.) Z zestawienia art. 237 i art. 239 k. p. k. wynika, że ustawa uważa protokół za sporządzony dopiero z chwilą podpisania go przez powołane osoby. Za treść protokołu, stanowiącego w myśl art. 236 k. p. k. wyłączny dowód zachowania form postępowania, odpowiadają przewodniczący i protokolant. Oni w pierwszym rzędzie rozstrzygają żądania sprostowania protokołu (art. 239 k. p. k.). Protokół podpisany jedynie przez protokolanta, jak w niniejszym wypadku, jest protokołem spisany, ale nie sporządzonym, czyli niewiarygodnym co do zgodności jego twierdzeń z istotnym przebiegiem przez obie osoby za treść protokołu odpowiedzialne.

Ponieważ jedynie protokół rozprawy stanowi podstawę do stwierdzenia zarzutów stron w kierunku obrazu form postępowania przez sąd (art. 236 k. p. k.), ponadto służy za podstawę do żądania sprostowania go (art. 239 k. p. k.), co może się łączyć z doniosłami dla stron skutkami, których byłoby pozbawione, gdyby dopiero po złożeniu przez nie wywodu kasacji z zarzutem z p. g art. k. p. k. osoby uprawnione podpisały protokół, przeto protokół powinien już być sporządzony w chwili rozpoczęcia się biegu terminu dla wywodu kasacji.

W myśl art. 239 k. p. k. zmiany protokołu rozprawy mogą być przedsięwzięte jedynie przed

przesłaniem aktu wyższej instancji. Z chwilą przesłania akt żadne zmiany w protokole nie mogą nastąpić, nie może być tem samem brak podpisu na protokole uzupełniony. W niniejszej sprawie przesłano akt z kasacją bez sporządzenia protokołu, przez opatrzenie spisanego przez protokolanta protokołu podpisem przewodniczącego rozprawy, co nie może już być w tem stadium wogóle naprawione.

Zarzut zatem, że nie sporządzono protokołu rozprawy, jest uzasadniony, co musi spowodować bezwzględne uchylenie zaskarżonego wyroku w myśl art. 497 h k. p. k. W tym stanie rzeczy odpada potrzeba rozważania samych zarzutów, podniesionych w obu kasacjach.

433.

Osoba, prowadząca handel towarowy w zakładzie, dla którego przewidziane jest wykupienie świadectwa przemysłowego kategorii trzeciej, obowiązana jest wykupić świadectwo przemysłowe kategorii drugiej, jeśli w zakładzie tym sprzedaje nie tylko spożywcom, lecz także drobnym kupcom.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 17 maja 1932, II, 4 K 346/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Chojnicach uchylił i sprawę celem ponownego jej rozpoznania, temuż Sądowi Okręgowemu przekazał.

Kasacja Prokuratora zarzuca wyrokowi obrazę art. 98, oraz załącznika do art. 23 część II lit. A. rozdział I kat. II p. 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Według ustaleń sądu orzekającego Jan B. prowadzi w Czersku przedsiębiorstwo handlowe, a mianowicie detaliczny i drobny handel skórami oraz przyborami szewskimi i rymarskimi, nieposiadającymi cechy produkcji wytworniejszej, wykupiwszy na 1931 r. świadectwo przemysłowe kategorii trzeciej (cz. II lit. A rozdział I kat. III p. 1).

Od zarzutu prowadzenia przedsiębiorstwa bez wykupienia należytego świadectwa, a mianowicie świadectwa II kat. (cz. II lit. A roz. I kat. II p. 1), zamiast trzeciej, sąd oskarżonego uniewinnił, wychodząc z następującego założenia: 1) według części II lit. A. rozdział I kat. II p. 2 lit. h obowiązku wykupienia świadectwa II kat, podlegają prowadzący handel skórami wytworniejszymi o znamionach w tymże punkcie oznaczonych, a tem samem prowadzący drobny handel innemi skórami nie podlegają temu obowiązkowi i podpadają pod kat. III; 2) wobec tego, iż oskarżony sprzedaje skóry niepodpadające pod p. h obojętna jest oko-

liczność podniesiona w akcie oskarżenia, że oskarżony sprzedawał skóry także szewcom i rymarzom, a nie tylko spożywcóm.

Zarzuty kasacji są słuszne.

Punkt 2 kat. 2 roz. I jest w stosunku do p. 1 wyjątkiem, przewidującym wyższe wymogi dla sprzedaży pewnych artykułów, stanowiąc, iż nawet „drobna sprzedaż”, tych artykułów podpada pod kat. II. Przez zacytowanie po słowach „drobna sprzedaż” słów w nawiasie: „p. kategoria III” ustawodawca sprecyzował, co rozumie przez „drobną sprzedaż” w odróżnieniu od „handlu detalicznego” z punktu 1. Drobną zatem sprzedażą jest „sprzedaż spożywcóm z zakładów, składających się z jednego pokoju”. Jeśli zatem nie zachodzą wyjątkowe, ostrzejsze postanowienia p. 2 kat. II, natenczas mają zastosowanie postanowienia, stanowiące regułę, a więc bądź p. 1 kat. II, bądź p. 1 kat. III, a dla stwierdzenia, który właśnie z powołanych przepisów ma zastosowanie — przy zakładach, składających się z jednego pokoju — nie jest obojętne ustalenie, czy sprzedaż odbywa się wyłącznie spożywcóm, czy także drobnym kupcom. Ta bowiem okoliczność stanowi właśnie cechę charakterystyczną dla odróżnienia „handlu detalicznego” (kat. II p. 1) od „sprzedaży drobnej” (kat. III p. 1.).

Dla ustalenia faktu popełnienia przestępstwa z art. 98 pow. ust. obojętne jest, że oskarżony w latach poprzednich posiadał świadectwo III kategorii, a nie II, jeżeli zachodzą warunki winy w zastosowaniu osądzonego czynu.

Z tych powodów należy wyrok uchylić z powodu obrazy art. 98 oraz cz. II lit. A. rozdz. i załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

434.

Po przedłożeniu akt z kasacją Sądowi Najwyższemu, Sąd okręgowy nie jest powołany do powzięcia postanowienia w sprawie przyjęcia kasacji, chociażby mu akta sprawy przesyłał przez Sąd Najwyższy celem udzielenia wyjaśnień, zostały zwrócone.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 17 maja 1932, II, 4 K 178/32.

W sprawie zażalenia oskarżonego Z. na zarządzenie o nieprzyjęciu kasacji, Sąd Najwyższy postanowił:

Zarządzenie Przewodniczącego wydziału z 1-go kwietnia 1932, dotyczące nieprzyjęcia kasacji uznać za nieważne i sprawę przekazać do rozprawy kasacyjnej.

Uzasadnienie:

Zarządzeniem z 8 lutego 1932 Sąd Okręgowy

w Katowicach przyjął kasację oskarżonego Z. i sprawę przekazał Sądowi Najwyższemu do rozpoznania kasacji. Z chwilą, gdy sprawa przeszła do instancji kasacyjnej, ustała zawisłość sprawy w II instancji i sąd II instancji był uprawniony i obowiązany jedynie do udzielania wyjaśnień, potrzebnych do poczynienia przez Sąd Najwyższy ustaleń natury procesowej (termin wpływu wywoodu i t. p.); do wydawania postanowień, lub zarządzeń uprawniony tylko o tyle, o ile one warunkują dopuszczalność postępowania kasacyjnego, a przez sąd kasacyjny nie mogą być wydane (np. przywrócenie terminu — art. 226 k. p. k. w nowej red.).

Odwołanie przyjęcia kasacji i jej odrzucenie (nieprzyjęcie) przez Sąd II instancji, dokonane 1 kwietnia 1932, t. j. w czasie, gdy sprawa zawisła już w Sądzie Najwyższym, a akta sprawy przesłano II instancji jedynie do udzielenia pewnych informacji, nie było więc dopuszczalne, ustawa bowiem z zasady nie przewiduje równoczesnej zawisłości i rozpoznawania sprawy w kilku instancjach. Z chwilą, gdy sprawa zawisła w Sądzie Najwyższym, nie sąd II instancji, lecz tylko sąd kasacyjny był właściwy do decydowania o prawnej dopuszczalności kasacji, zaczęła czynność procesowa sądu II instancji jest bezwzględnie nieważna (p. art. 13 k. p. k., który wypowiada zasadę ogólną, stosującą się także do zarządzeń, nie można bowiem przyjąć, by intencja ustawy szła w kierunku uprzywilejowania zarządzeń).

Zażalenie zatem oskarżonego Z., zwrócone przeciwko zarządzeniu o nieprzyjęciu kasacji z 1 kwietnia 1932, jest uzasadnione, wobec czego zarządzenie to uznać należy za nieważne z mocy samego prawa, sprawę zaś skierować do rozprawy kasacyjnej, skoro wyjaśnione zostało (pismo z 12 kwietnia 1932 k. 18), że oskarżony jest w konkursie, jest więc zwolniony od kaucji kasacyjnej z mocy p. d § 1 art. 492 k. p. k. (bez potrzeby odwoływania się do p. e § 1 art. 492 k. p. k.).

435.

1. *Omyłka w nazwisku sędziego, który brał udział w wyrokowaniu, spostrzeżone we właściwym czasie, nie narusza ważności wyroku.*

2. *Sędzia śledczy, którego czynność polegała tylko na wydaniu postanowienia o wynagrodzeniu biegłego i na wydaniu. później uchylonego nakazu przyaresztowania oskarżonego nie jest wyłączony od wzięcia udziału w wyrokowaniu.*

3. *Art. 476 k. p. k., uchylony nowelą z 21 stycznia 1932 Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 60, nie ma mocy obowiązującej także przy ocenie postępowania, przeprowadzonego przed wejściem w życie noweli.*

4. *Umieszczenie na wekslu podpisu innej osoby z jej upoważnienia nie jest fałszowaniem dokumentu w rozumieniu § 267 niem. kod. kar.*

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 20 maja 1932, II 4 K 343/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 561 k. p. k. kasację oddalił.

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Toruniu zaskarżył wprawdzie wyrok Sądu Apelacyjnego z 1 lutego 1932 w całości — jednakże w kasacji wywiódł zarzuty jedynie co do tych części zaskarżonego wyroku, którym oskarżonego uniewinniono z oskarżenia o przestępstwa przewidziane w § 312 k. h. i w § 267, 268, 47 k. k.

Rozpatrując kolejno poszczególne zarzuty kasacji, należy ją uznać za nieuzasadnioną.

1. Oczywista omyłka pisarska, polegająca na tem, że w miejsce nazwiska zasiadającego w składzie sądu wyrokującego sędziego K., wpisano w sentencji wyroku nazwisko sędziego St., który nie należał do składu sądu, została sprostowana w myśl art. 51 k. p. k., z mocy zarządzenia przewodniczącego rozprawy z 8 marca 1931, Sędzia K. też podpisał sentencję wyroku zgodnie z art. 363 k. p. k., a także uzasadnienie wyroku w myśl art. 378 k. p. k. po wykreśleniu omyłkowo umieszczonego na uzasadnieniu podpisu sędziego St., nie zachodzi zatem obraza żadnego z przytoczonych przepisów ustawy. Okoliczność, że podpis sędziego K. został na uzasadnieniu złożony po doręczeniu wyroku oskarżonemu, nie stoi na przeszkodzie rozpoznaniu kasacji, w szczególności nie uzasadnia potrzeby ponownego doręczenia wyroku (p. postan. S. N. w składzie 7 sędziów z 23 maja 1931 Zb. Orz. z r. 1931, poz. 180¹⁾).

2. Akta sprawy nie wykazują, żeby sędzia K. w śledztwie, poprzedzającym wniesienie aktu oskarżenia, przesłuchiwał świadka K., wskazanie przeto z tego powodu na rzekomo nienależytą obsadę sądu jest bezpodstawne. Jako czynności, dokonane przez sędziego K. podczas śledztwa, które przeprowadzał sędzia St., akta wykazują postanowienie o wynagrodzeniu biegłego i wydanie nakazu aresztowania oskarżonego, później uchylonego. Pojęcie prowadzenia śledztwa, uzasadniającego wyłączenie sędziego w myśl art. 39 lit. f k. p. k., ma zakres szerszy, niżeli pojęcie czynności sędziowskiej wogóle, dokonanej w toku śledztwa.

Przez prowadzenie śledztwa w rozumieniu art. 39 lit. f k. p. k. rozumieć należy przedsięwzięcie w toku śledztwa takich urzędowych czynności sędziowskich, które zmierzają do ustalenia stanu faktycznego i gromadzenia dowodów, jak np. przesłuchiwanie osób, dokonanie oględzin, a zatem czyn-

ności, które prowadzą do utworzenia się pewnego poglądu na sprawę w świadomości dokonującego ich sędziego. Taką czynnością niewątpliwie nie jest ustalenie wynagrodzenia, należnego biegłemu; nie jest nią też wydanie nakazu aresztowania oskarżonego, które — jak świadczą akta — nastąpiło na wniosek prokuratora na podstawie samego tylko nowego doniesienia o dalszych czynach przestępnych w czasie, gdy akta prowadzonego już śledztwa znajdowały się w innym sądzie; w tym warunkach była to tylko dorywcza czynność, przedsięwzięta w tym celu, aby zapobiec możliwemu udaremnieniu śledztwa, które dopiero miało się rozwinąć w kierunku, wskazanym przez nowe doniesienie i nie można jej obejmować pojęciem prowadzenia śledztwa w rozumieniu art. 39 k. p. k.

3. Zarzut obrazy art. 476 k. p. k. przez niewezwanie świadków, przesłuchanych w postępowaniu przed 1-szą instancją, jest chybiony, albowiem ze stanowiska art. 8 noweli z 21 stycznia 1932 Dz. U. poz. 60, przepis ten uważać należy za nieobowiązujący także przy ocenie postępowania, przeprowadzonego przed wejściem w życie noweli. Niezależnie od tego zresztą upada zasadność zarzutu wobec art. 506 k. p. k. i faktu, że żądanie przeprowadzenia czy też ponowienia dowodów Prokurator ograniczył przed rozprawą w piśmie z 7 października 1931 i wniosku z 22 stycznia 1932 do osób, które rzeczywiście na rozprawie zostały przesłuchane, poczem dalszego wniosku nie zgłosił i nie żądał uzupełnienia przewodu sądowego.

4. Zarzuty, dotyczące rzekomo niezgodnego z wynikami dowodów ustalenia o żyrach firmy P. na wekslach firmy A. i banku D. oraz przypisania oskarżonemu charakteru laika w sprawach wekslowych, zostaną omówione w związku z kwestjami prawa materialnego.

5. Wywody kasacji o zamiarze wynikowym są słuszne, o ile się odnoszą do przestępstw, których znamienniem jest działanie umyślne.

W wypadkach winy umyślnej sprawca przestępstwa wiedząc, iż czyn zamierzony będzie pogwałceniem prawa, przystępuje mimo tego do jego dokonania. W świadomości sprawcy wyłania się wtedy pewien zamiar, który może przybrać dwójaką formę, może wystąpić bądź jako świadoma wola skierowania swego działania do osiągnięcia pewnego skutku przestępnego, bądź też jako wola, wynikająca tylko z działania, spełnionego przezeń w innym jakimś nieprzestępnym zamiarze, przy którym jednak sprawca przewiduje i ma tę świadomość, że wskutek jego działania może nastąpić skutek, mający charakter czynu karygodnego, a mimo tego godzi się na nastąpienie takiego skutku. Ocena zamiaru wynikowego przedstawia się jednak odmiennie przy przystępstwach, których znamienniem jest działanie nietylko umyślnie, ale także celowo, jakim jest występnek z § 312 kod.

¹⁾ Zob. OSP. X, 372.

handl. Celowość polega na skierowanie woli ku osiągnięciu pewnego określonego celu przez czyn umyślny; działanie celowe jest zatem czemś więcej, aniżeli działanie umyślne, które samo przez się może służyć rozmaitym zamierzonym celom. O ile przeto w wypadkach przestępstwa, polegającego na działaniu umyślnem, wystarcza zamiar wynikowy w tem znaczeniu, że sprawca staje się winnym, jeżeli się godzi na skutek chociażby niezamierzony, ale przewidziany jako *możliwy*, to w wypadkach przestępstwa, polegającego na działaniu celowem, istotnem jest właśnie *zamierzenie* skutku i w razie, gdy zamiaru skierowanego wprost na określony skutek nie można ustalić, zamiar wynikowy przypisać można tylko wtedy, gdy sprawca przewidywał skutek nie tylko jako możliwy, ale jako *konieczny* i, godząc się na ten skutek, przedsięwziął działanie (p. komentarz Staub'a do § 312 k. h.). Gdy zatem sąd wyrokujący na podstawie wyczerpującego rozważenia okoliczności czynu ustalił, że oskarżony nie miał zamiaru wyrządzenia szkody spółce, gdy ponadto stwierdził, że nie nabrał przekonania, iżby oskarżony, udzielając wekslowych podpisów spółki, działał ze świadomością, że szkoda spółki będzie następstwem koniecznem, orzeczenie uniewinniające z oskarżenia o występki z § 312 k. d. było uzasadnione wobec braku istotnego znamienia czynu.

Kasacja zarzuciła wprawdzie, że według przeprowadzonych na rozprawie dowodów wypłata z funduszów spółki na weksle firmy A. i banku D. nastąpiła bez wekslowego zobowiązania spółki, ponieważ weksle nie nosiły jej żyra, jednakowoż, wbrew twierdzeniu kasacji, protokół rozprawy nie wykazuje, iżby weksle wspomniane były przedmiotem dowodu, sąd zaś odmówił wiary zeznaniom świadka K., według których te weksle nie były opatrzone żyrami spółki. Sprawą weksli firmy A. i banku D. sąd zajął się zresztą w ocenie całokształtu działalności oskarżonego, w której dla braku zamiaru szkodenia spółce nie dopatrył się czynu karygodnego.

Wzajemność świadczeń między spółką, a firmą K. i Sp-ka w postaci udzielania żyra i weksli grzeszciościowych sąd wyrokujący wziął pod rozwagę, jako jedną z okoliczności, wskazujących na brak zamiaru szkodenia spółce po stronie oskarżonego, bynajmniej zaś nie jako czynnik, wyłączający karygodność szkodliwego działania; zarzut rzekomego zastosowania niedopuszczalnego w tym wypadku pojęcia kompensaty jest zatem niesłuszny, nie można też co do trafności słusznie zakwestjonować wniosku, że oskarżony, działając z pobudek wzajemności, nie działał w zamiarze wyrządzenia szkody, chociaż między świadczeniami zachodziła nierówność na niekorzyść spółki.

Sąd Apelacyjny, odmawiając księgom handlowym spółki akcyjnej charakteru dokumentów pry-

watnych, obraził przepis § 267 k. k., albowiem księgi te, wykazując ogół transakcji, są niewątpliwie dokumentami prywatnymi, mającemi doniosłość do udowodnienia praw lub stosunków prawnych.²⁾

Pomimo tej obrazy jednak nie może być uwzględniony zarzut podniesiony w kasacji.

Sąd Apelacyjny bowiem słusznie i zasadnie przyjął w wyroku brak przedmiotowych cech przestępstwa z § 267 k. k. ustalając, że wciągnięcie do księgi handlowej nieprawdziwych dat jest niewłaściwem prowadzeniem księgi, jest zapisaniem pewnych okoliczności do księgi handlowej niezgodnych z rzeczywistością, nie jest jednak fałszowaniem lub podrobieniem dokumentu w rozumieniu § 267 k. k. Co do podmiotowej strony czynu ponadto sąd ustalił, że oskarżony nie współdziałał świadomie w nieprawidłowem prowadzeniu ksiąg z księgowym R. Uniewinnienie z oskarżenia o zbrodnię z §§ 267, 268, 47 k. k. nastąpiło prawnie dla braku istoty czynu tak przedmiotowej, jak i podmiotowej.

Od oskarżenia o występki z § 314 k. h. w związku z nieprawidłowem prowadzeniem ksiąg, oskarżony został uniewinniony wyrokiem sądu 1-szej instancji, którego Prokurator w odwołaniu w tym przedmiocie nie zaskarżył. Wysunięcie zarzutu, że Sąd Apelacyjny nie rozważył czynu pod kątem znamion tego występku, polega na przeoczeniu przepisu art. 504 k. p. k.

Sąd wyrokujący pominął rozpatrywanie czynu pod względem znamion oszustwa stwierdziwszy, że oskarżony nie współdziałał świadomie z księgowym R. w fałszywem prowadzeniu ksiąg handlowych. Ustalenie to samo przez się nie byłoby dostateczne do wyłączenia podmiotowej istoty przestępstwa, które mogłoby polegać na korzystaniu z fałszywego stanu ksiąg w celach oszukańczych. Jednakowoż ustalenia wyroku nie wykazują, iżby oskarżony z fałszywego stanu ksiąg korzystał w sposób i w celu, przewidzianym w § 263 k. k. Kasacja wskazując na to, że fałszywy stan ksiąg wywoływał u Rady Nadzorczej i akcjonariuszów błędne mniemanie o używaniu funduszów spółki, nie wskazuje momentu dostatecznego, albowiem z ustaleń nie jest widoczne, iżby błędne mniemanie stało się przyczyną dyspozycji majątkowej, powodującej szkodę, co należy do istoty oszustwa; ustalenia też nie uzasadniają w tej mierze uzasadnionego przypuszczenia, któreby należało sprawdzić przy zarządzeniem w tym celu ponownem rozpatrywaniu sprawy.

7. Kasacja, podnosząc zarzut, że zgoda świadka K. na podpisywanie weksli zapomocą jego facsimile nie wyłącza fałszu dokumentu i przytaczając ku poparciu zarzutu postanowienie Sądu Najwyż-

²⁾ Tak wyrok, Izby V S. N. z 10 maja 1926 V K. 150/26 p. uw. 22 do § 267 K. K. w *Leżańskiego* V wyd. K. K. obow. na Z. Zach. Rzp. P., str. 226.

szego w składzie 7-miu sędziów z 18 kwietnia 1931, II 1 K 3/31²⁾), nie uwzględnia tej okoliczności, że postanowienie to odnosi się do wykładni art. 440 k. k. z r. 1903, należącego do odrębnego systemu prawa karnego, i że w rozumieniu § 267 k. k. fałszowanie dokumentu, aby było karygodne, musi być bezprawne, warunek ten zaś nie zachodzi w wypadku, gdy sprawca kreśli na dokumencie nazwisko drugiej osoby za upoważnieniem z jej strony. Pozostawiając na uboczu kwestję, czy podpisanie weksli za pomocą facsimile było podpisaniem skutecznym według prawa wekslowego i czy weksel w ten sposób podpisany był dokumentem, mającym doniosłość dla udowodnienia praw lub stosunków prawnych (§ 267 k. k.), należy uniewinnienie oskarżonego z oskarżenia o fałszowanie weksli uznać za prawnie uzasadnione wobec ustalenia, że oskarżony używał facsimile świadka K. we wszystkich wypadkach za jego wiedzą i zgodą, czyli z upoważnienia osoby uprawnionej. Zarzut, jakoby dowolnem było ustalenie, że co do oceny doniosłości tych podpisów oskarżony był nieświadomym laikiem, staje się wobec powyższego bezprzedmiotowy.

Na czem miałyby w związku z używaniem facsimile świadka K. polegać oszustwo, kasacja nie wyjaśnia; zarzut ten przeto nie zasługuje na uwzględnienie, zwłaszcza wobec zawartego w wyroku stwierdzenia, że rozprawa nie wykazała niczego, coby pozwalało działanie oskarżonego podciągnąć pod przepis § 263 k. k. stwierdzenie to dowodzi, że sąd rozpatrywał czyn oskarżonego ze względu na możliwie wykryć się mogące znamiona oszustwa i że w stanie faktycznym znamion tych nie wykrył.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił kasację Prokuratora jako nieuzasadnioną.

436.

Zarządca masy upadłości, który nie przedłożył władzy skarbowej w oznaczonym przez nią terminie ksiąg handlowych upadłego przedsiębiorstwa, podlega karze z art. 104 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 24 maja 1932. II. 4 K 364/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 558 k. p. k. i art. 60 — 66 p. t. o k. s. kasację oskarżonego oddala.

Kasacja zarzuca obrazę art. 104 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. U. przez mylne przyjęcie, jakoby przewidziany art. 75 omawianej ustawy obowiązek

przedsiębiorców do przedłożenia ksiąg handlowych dotyczył także zarządcy masy konkursowej, który nie jest ani przedsiębiorcą, ani kierownikiem przedsiębiorstwa i jego obowiązki co do przedłożenia ksiąg handlowych uregulowane są przepisem § 124 ord. konkursowej. Nadto podnosi brak rozważenia podmiotowej istoty przypisanego przestępstwa oskarżonemu, który odmówił przedłożenia ksiąg, wychodząc z założenia, że w myśl ordynacji konkursowej nie wolno mu było wykonać ządania władz skarbowych.

Kasacja jest nieuzasadniona.

Wedle art. 75 ustawy o państwowym podatku przemysłowym mają władze skarbowe prawo żądać od „przedsiębiorców” przedłożenia ksiąg handlowych pod sankcją z art. 104 tej ustawy. Obowiązek ten obciąża właściciela przedsiębiorstwa oraz tego, kto z mocy ustawy przedsiębiorstwo reprezentuje, przyczem nie można przeoczyć także tej okoliczności, że art. 104 nie używa wyrażenia „przedsiębiorca”, lecz słów „kto... nie przedstawi prowadzonych ksiąg”, co właśnie umożliwia odpowiedzialność tego, do kogo skierować można i należy żądanie, by księgi przedłożył, chociażby sam nie był „przedsiębiorcą”. Odmienne wykładnia prowadziłaby do tego, że także wobec opiekuna osoby nieletniej lub pełnoletniej, albo kuratora (§§ 1773 i nast., 1896 i nast., 1909 kod. cyw.), władza skarbową byłaby bezsilna i kontroli wykonałby nie mogła, co nie mogło leżeć w intencji ustawy. do takiej też wykładni bynajmniej tekst art. 104 nie zmusza. Według § 6 ord. konkursowej traci dłużnik z chwilą otwarcia konkursu możliwość rozporządzania majątkiem, należącym do masy konkursowej i zarządu nim. Funkcie te przechodzą na mianowanego przez sąd zarządcę masy konkursowej (§ 61 i 78 ord. konkursowej). W myśl tych przepisów zarządca prowadzi także przedsiębiorstwo upadłego dłużnika i jest obowiązany wypełnić wszystkie obowiązki ustawowe, ciężące na właścicielu, których ten z powodu odjęcia mu możliwości zarządu majątkiem, wypełnić nie może. a które z zarządem ściśle są związane i z istotą konkursu nie są w sprzeczności. Książki handlowe należą do masy konkursowej (§ 1 ord. konk.), zostają one zatem w rozporządzalności zarządcy, i są usunięte z pod władztwa właściciela przedsiębiorstwa. Gdy wskutek tego właściciel przedsiębiorstwa nie może spełnić obowiązku z art. 75 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, winien wypełnić go zarządca masy. Przeniesienie ustaw konkursowej nie stoi temu na przeszkodzie. Wynikający z § 124 ord. konk. obowiązek zarządu sporządzenia inwentarza i bilansu nie stoi na przeszkodzie udzieleniu ksiąg na krótki czas, gdyż to nie wyłącza spełnienia obowiązków zarządcy. W myśl art. 88 ord. konk. przysługuje jedynie członkom władzy właścicieli wgląd w księgi handlowe, a nie innym wie-

²⁾ Zob. OSP. X. 324.

rzycielom. Tym przepisem unormowane są ogólnie prawa wierzycieli, oparte na fakcie otwarcia konkursu do majątku wierzycieli, a nie prawo wejrzenia w księgi dłużnika oparte na szczególnych tytułach prawnych. W braku wyraźnego przepisu ordynacja konkursowa nie może uchylić obowiązków unormowanych szczególnymi ustawami, a nie stojących w sprzeczności z istotą i celem konkursu. Zarzut kasacji, jakoby przez to mogli być narażeni na szkodę inni wierzyciele, nie jest uzasadniony. W kwestji wysokości długu z tytułu zaległych podatków, nie jest zarządcą masy zdany jedynie na informacje dłużnika, któremu może być obojętne, który z wierzycieli odniesie większe korzyści, lecz ma do dyspozycji te same księgi handlowe, które stanowią podstawę ustalenia wierzytelności przez władze skarbowe. Winien zatem sprawdzić księgi handlowe i skontrolować żądanie władz skarbowych, w razie dostrzeżenia nieopartych na ustawie roszczeń lub wątpliwości — użyć wszelkich stojących dłużnikowi do dyspozycji środków odwoławczych.

O uprzywilejowaniu Skarbu Państwa wobec innych wierzycieli również mowy być nie może. Skarb bowiem korzysta z wyraźnego przepisu ustawy, który mu służy nie tylko w razie konkursu.

Oskarżony bronił się tem, że odmówił udzielenia ksiąg handlowych w przekonaniu, że mu tego czynić nie wolno. Był zatem w błędzie co do treści przepisu karnego z art. 104 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Nie był to zatem błąd faktyczny, którym oskarżony może się zasłaniać. Jakkolwiek na myślnie tłumaczenie przepisu karnego wpłynąć mogła błędna wykładnia ustawy konkursowej, to jednakże błąd ten nie dotyczył faktu, który należy do ustawowej istoty czynu. Dotyczył bowiem tylko motywu działania, a nie okoliczności, stanowiących istotę przypisanego oskarżonemu czynu karygodnego. Pojęcie bowiem przedsiębiorcy z art. 75 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, należy do ustawowych znamion przepisu karnego z art. 104 tej ustawy i błędna interpretacja tego określenia stanowi tylko błąd co do prawa karnego, którego nieznaną nikomu nie można tłumaczyć nie może. Zarzut zatem braku oceny obrony oskarżonego pod kątem podmiotowej istoty czynu jest prawnie chybiony.

437.

Art. 10 ustęp 2 ustawy z 6 grudnia 1923, Dz. U. R. P. Nr. 127, poz. 1044, nie ma zastosowania do odsetek zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych Kas Chorych i nie uchwilił postanowienia art. 54 II ustawy z 19 maja 1930 Dz. U. R. P. Nr. 44

poz. 272, ustalającego wysokość odsetek zwłoki od tych składek na 6% za jeden rok¹⁾.

Orzeczenie N. T. A. z 19 kwietnia 1932, L. Rej. 4369/30.

Państwowa Kasa Chorych zawiadomiła skarżącego, że od 1 stycznia 1924 wysokość odsetek zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych wynosi 2% miesięcznie, a to na podstawie art. 10 ustawy z 6 grudnia 1923, Dz. U. R. P. Nr. 127, poz. 1044.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie i Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na skutek odwołań skarżącego potwierdziły stanowisko Kasy Chorych.

Na orzeczenie Głównego Urzędu Ubezpieczeń skarżący wniósł skargę do N. T. A.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Jak wynika z treści ustawy z 6 grudnia 1923, normuje ona dwie kwestje:

1) obliczenie we frankach złotych wysokości publiczno - prawnych świadczeń pieniężnych, postanawiając w art. 9 ust. 1, że postanowienia tej ustawy, dotyczące według jej art. 1 obliczenia podstaw wymiaru, jakoteż wymierzania, obliczania, tudzież zarachowywania podatków, opłat, kar i grzywien, oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym, na rzecz Skarbu Państwa, stosują się również do publiczno-prawnych dochodów związków i instytucji samorządowych oraz instytucji o charakterze publiczno-prawnym i

2) wysokość odsetek za zwłokę od tych danin, do których stosują się postanowienia tej ustawy, stanowiąc w art. 10 ustęp 2, że z chwilą wejścia jej w życie traci moc obowiązującą ustawa z 24 października 1923 Nr. 112, poz. 891 Dz. U. R. P. w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę i od tych danin oblicza się odsetki za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie.

Z powyższego wynika, że przepis art. 10 ustęp 2 ustawy ustalający wysokość odsetek za zwłokę na 2% miesięcznie, nie dotyczy wszystkich świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym, o których mowa w art. 1 i 9 ustawy, a w szczególności nie wszystkich publiczno-prawnych dochodów związków i instytucji o charakterze publiczno - prawnym, lecz tylko pewnej kategorii tychże, a mianowicie danin, t. j. świadczeń, wymaganych w wykonywaniu praw zwierzchnich Państwa, a więc podatków, ceł i t. d. nie ma zatem zastosowania do składek ubezpieczeniowych Kas Chorych Interpretacja ta odpowiada intencjom prawodawcy, wynika to także z przepisów art. 79 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 listopada 1930 Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635, którym unor-

¹⁾ Por. orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 1931. R. 183/31 OSP. X. 278.

mowano wysokość odsetek zwłoki od świadczeń pieniężnych na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych odmiennie od takich odsetek od danin publicznych.

Wbrew więc zapatrywaniom pozwanej władzy art. 10 ust. 2 ustawy z 6 grudnia 1923, Dz. R. R. P. Nr. 127, poz. 1044, nie ma zastosowania do odsetek zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych Kas Chorych i nie uchylił postanowienia art. 54 II ustawy z 19 maja 1920, Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272, ustalającego wysokość odsetek zwłoki od tych składek na 6 % za rok.

Wychodząc z tych rozważań N. T. A. uchylił zaskarżenie orzeczenie, jako prawnie niezasadnione.

438.

Kwestję, czy w konkretnym przypadku chodzi o zadek w rozumieniu art. 134 ustęp ostatni ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926, poz. 570 Dz. Ust., należy ocenić podług norm dzielnicowego prawa prywatnego.

Wyrok N. T. A. z 25 stycznia 1932. L. Rej. 6801/29.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Nakazem płatniczym z 12 kwietnia 1929 K. B. 133/29, wymierzył Urząd Opłat Stemplowych w Poznaniu skarżącemu od aktu, zdziałanego 14 października 1927 przed notariuszem na obwód sądu apelacyjnego w Poznaniu, na mocy ustawy z 1 lipca 1926 poz. 570 Dz. Ust., opłatę stemplową. Urząd przyjął przy tem, że akt ów zawiera umowę przygotowawczą, zobowiązującą w przyszłości do zawierania kupna idealnej połowy nieruchomości w nim oznaczonej za oznaczoną cenę. Wspomniany Urząd wymierzył również nakazem płatniczym z 12 kwietnia 1929 K. B. 132/29 skarżącemu od kontraktu z 31 grudnia 1927, zawartego przed wspomnianym wyżej notariuszem, na zasadzie powołanej wyżej ustawy z 1926 r., opłatę stemplową. Urząd przyjął przytem, że kontrakt ów zawiera: a) ostateczną umowę kupna-sprzedaży oznaczonych w nim nieruchomości za oznaczoną cenę, b) cesję praw w spółce handlowej za 150.000 zł.

Od powyższych nakazów płatniczych wniósł skarżący odwołanie. Odnośnie do nakazu płatniczego K. B. 132/29 odwołanie zarzuca, że akt z 14 października 1927 (31 grudnia 1927) nie zawiera żadnej cesji praw w spółce handlowej. W akcie tym Cz. oświadczył jedynie, że rzeka się wszystkich swoich praw, dotyczących prowadzonego składu garderoby, to zaś zrzeczenie nie jest przelaniem

praw i podlega, jako czynność prawna, nieobjęta specjalnymi przepisami ustawy stemplowej, opłacie, wymienionej w art. 139 tejże ustawy w kwocie 3 zł., którą też pobrał notariusz. Odnośnie do nakazu płatniczego K. B. 133/29 odwołanie zarzuca, że akt z 14 października 1927, jest jednostronną ofertą, zeznaną przez Cz., nie zaś umową przygotowawczą w rozumieniu art. 134 u. s., a jako oferta podlega opłacie według art. 139 tej ustawy.

Skarga, wniesiona do N. T. A. na orzeczenie Izby Skarbowej argumentuje, jak odwołanie.

Rozpatrując niniejszą sprawę Trybunał rozważył, co następuje:

Odnośnie do nakazu płatniczego K. B. 133/29 zaskarżone orzeczenie przyjęło, że akt z 14 października 1927 nie jest jednostronną ofertą, gdyż występują w niej obie strony kontrahujące, a tem więcej staje się umową przygotowawczą z art. 134 u. s., że zawiera pokwitowanie z otrzymanego zadatku i w tym charakterze podlega opłacie (0.2 %), w artykule 134 przewidzianej.

Według art. 134 ust. 1 pismo, stwierdzające umowę przygotowawczą, zobowiązującą do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej, podlega opłacie w wysokości 0.2 % od sumy, która ma być podstawą wymiaru opłaty od umowy ostatecznej. Według art. 134, ustęp ostatni, za pismo, stwierdzające umowę przygotowawczą, uważa się również pokwitowanie z otrzymania zadatku.

Odwołanie strony skarżącej zarzuciło, że akt z 14 października 1927, jest jednostronną ofertą, wobec czego nie może być kwalifikowany jako umowa przygotowawcza, która, wymaga obustronnych zobowiązań. Skoro tedy odwołanie zarzucało, że akt, o którym mowa, zawiera jedynie jednostronne oświadczenie, a nie stwierdza umowy zobowiązującej strony, było rzeczą władzy pozwanej, o ile wymiar miałby być oparty na art. 134 ust. 1, podać w załatwieniu zarzutu odwołania okoliczności, na których opiera pogląd, że akt dany jest „umową” przygotowawczą, „zobowiązującą” do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej. Władza ograniczyła się w załatwieniu zarzutu odwołania do stwierdzenia, że akt nie jest jednostronną ofertą, gdyż występują w niej obie strony „kontrahujące”. Takie jednak załatwienie zarzutu odwołania nie może być uznane wobec przepisu art. 134 ust. 1 za dostateczne rozpoznanie tego zarzutu i rozprawienie się z nim, do czego władza w myśl zasad postępowania była zobowiązana, — nie mówiąc już o tem, że sama okoliczność, iż w akcie „występują dwie strony, bez bliższego określenia charakteru, w jakim one w akcie występują, nie rozwiązuje z natury rzeczy kwestji, czy akt stanowi ofertę, czy umowę, zaś uznanie w zaskarżonym orzeczeniu obu stron występujących w akcie, — wbrew twierdzeniu odwołania, że akt nie stwierdza umowy, — za „kontrahujące”, bez bliższego wskazania momen-

tów, które zdaniem władzy uzasadniają uważanie obu stron za zawierające „umowę”, stwierdzone aktem, nie może stanowić należytego załatwienia nawet fragmentu spornej kwestji, czy akt nie jest ofertą.

Należy przytem zauważyć, że art. 134 ust. 1 wymaga istnienia umowy, zobowiązującej do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej, a zatem musi zachodzić i kryterjum dwustronnego zobowiązania się, skierowanego na zawarcie umowy w przyszłości. Niema więc takiej umowy w wypadku, gdy, co do istotnych punktów przyszłej umowy niema dwustronnego zobowiązania, choćby nawet w tym lub w owym punkcie istniało zgodne oświadczenie woli obu stron. W odniesieniu do danego punktu będzie zachodziła jedynie kwestja specjalnego, dwustronnego zobowiązania, istniejącego bądź to poza jednostronnem zobowiązaniem (ofertą), bądź też chociażby w ramach tego jednostronnego zobowiązania, jednakże nie obejmującego wszystkich punktów oferty. Tak np. nie ulega wątpliwości, że sporne pismo w pewnych szczegółach zawiera zgodne oświadczenie woli, zobowiązujące obie strony.

Zaskarżone orzeczenie podaje dalej w swej treści, że akt tem więcej staje się umową przygotowawczą z art. 134 u. o. s., że zawiera pokwitowanie z otrzymanego zadatku. Odpowiedź pozwanej władzy na skargę, (nie przyznając zresztą słuszności zarzutowi strony skarżącej, jakoby akt nie stwierdzał umowy), uważa za miarodajny i wystarczający do zastosowania art. 134 u. o. s. moment, iż akt zawiera pokwitowanie z otrzymania zadatku w formie oświadczenia przez sprzedającego (w § 4 aktu), że „otrzymał już 400.000 zł.” na poczet ceny kupna. W tem miejscu zauważyć należy, że według wspomnianego § 4 „cena kupna pokrywa się w sposób następujący: I Sprzedający otrzymał już 400.000 zł.”.

Według art. 134, ustęp ostatni, za pismo, stwierdzające umowę przygotowawczą, uważa się również pokwitowanie w konkretnym przypadku dotyczy „zadatku”, oceniana być musi na tle właściwych przepisów prawa cywilnego, regulujących instytucję zadatku.

O ile idzie o przepisy prawa cywilnego, właściwe w rozpatrywanej sprawie, to zawarte są one w §§ 336—338 niem. kod. cyw., dotyczących zadatku (Draufgabe). Postanowienia, zawarte w powyższych paragrafach, ujawniają niewątpliwie, iż o zadatku w rozumieniu niem. kod. cyw. może być mowa tylko w razie istnienia umowy. Postanowienia te nie określają pojęcia zadatku (Draufgabe). wobec czego może uchodzić za zadatek to, co strona przy zawarciu umowy przekazuje drugiej w objawionych wyraźnie (np. przez użycie słowa: „zadatek”) charakterze zadatku lub w widocznym z okoliczności zamiarze wywoływania umowy, właści-

ciwych według przepisów prawa cywilnego zadatkowi.

W przypadku, będącym przedmiotem skargi, zaskarżone orzeczenie ograniczyło się do stwierdzenia, że akt z 14 października 1927 zawiera pokwitowanie z otrzymanego zadatku, wiążąc to stwierdzenie z okolicznością, iż akt nie jest ofertą, lecz umową przygotowawczą. Odpowiedź na skargę uważa, — niezależnie od kwestji, czy akt stwierdza umowę, czy też zawiera tylko oświadczenie jednostronne, — za wystarczający do zastosowania w konkretnym przypadku art. 134 moment, iż akt zawiera pokwitowanie z otrzymania zadatku, bowiem w akcie tym sprzedający oświadczył, iż „otrzymał już 400.000 zł.” na poczet ceny kupna. Jak widoczne z powyższego, pozwana władza przy rozważaniu kwestji, czy w konkretnym przypadku ma się doczynienia z pokwitowaniem zadatku nie ustaliła odpowiednio do podanych wyżej kryteriów prawnych, iż w akcie pokwitowano właśnie „zadatek”.

Z przytoczonych powyżej powodów, Trybunał uznał, iż pozwana władza naruszyła formy postępowania administracyjnego ze szkoda skarżącego, a wobec tego na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A. poz. 400 Dz. Ust. z 1926 uchylił zaskarżone orzeczenie, o ile ono dotyczy odwołania od nakazu płatniczego K. B. 133/29, z powodu wadliwego postępowania.

Odnosnie do nakazu płatniczego K. B. 132/29 skarga podnosi zarzut, iż wymiar opłaty od zrzeczenia się przez Cz. praw w spółce handlowej, dokonany przy zastosowaniu art. 66 ustawy stemplowej, jest niesłuszny, albowiem pismo, stwierdzające zrzeczenie się praw, bez przekazania ich innej osobie, nie podpada pod przepis powyższego artykułu, lecz podlega opłacie w myśl art. 139, jako pismo, stwierdzające czynność prawną, unormowaną przez prawo prywatne, a niewymienione w rozdziałach X—XVIII ustawy stemplowej. Zarzutowi temu nie przysłał Trybunał słuszności.

Według brzmienia aktu z 14 października 1927 ofiarował Cz. Ł. zawarcie kontraktu kupna, w którym w § 1 — między innemi — zrzekł się wszystkich swych praw do spółki w przedsiębiorstwie handlowem Ł., prowadzonym pod firmą Ł. et Co” (skład garderoby); w § 8 podano umówioną kwotę ceny kupna, z której, w interesie stempla, zaliczono na zrzeczenie się przez Cz. praw w spółce handlowej (składzie garderoby) 150.000 zł. Według brzmienia aktu z 31 grudnia 1927 Ł., akceptuje ofertę Cz., objętą aktem z 14 października 1927, w całej rozciągłości, zaznaczył dla obliczenia stempla, że cena kupna składa się z następujących pozycji... 2) „za zrzeczenie się praw w spółce handlowej 150.000 zł.”. Na podstawie przytoczonych objawów woli stron władza, wymierzająca opłatę stemplową, miała tedy prawo przyjąć, że cena kupna obejmuje także

cenę za zrzeczenie się wspomnianych praw, czyli że Cz. zrzekł się praw do spółki za sumę pieniężną.

Według art. 66 p. 4 ustawy stemplowej opłacie stemplowej w wysokości 1% podlegają pisma, stwierdzające zrzeczenie się praw do rzeczy ruchomej wzamian za sumę pieniężną. Z tekstu art. 66 p. 1) „umowę sprzedaży... rzeczy ruchomych, nie wyłączając... przelewu (cesji) wierzytelności i innych praw”) wynika, że art. 66 zalicza prawa do rzeczy ruchomych. Wobec przytoczonych przepisów prawnych zrzeczenie się prawa za sumę pieniężną, a zatem i zrzeczenia się prawa przez Cz., podlega jako przewidziane w art. 66, opłacie z tego artykułu, nie zaś, jak twierdzi skarga, z art. 139.

W wyniku swych rozważań Trybunał postanowił uchylić zaskarżone orzeczenie, o ile ono dotyczy nakazu płatniczego K. B. 133/29, z powodu wadliwego postępowania.

439.

W przedsiębiorstwie „warsztatów rolniczych kołdziejskich”, należącym do właściciela gospodarstwa rolnego i prowadzonym za świadectwem kategorii VI przemysłowej, wartość produkcji, przeznaczanej na zaspokojenie własnych potrzeb gospodarstwa rolnego, nie stanowi obrotu podatkowego w rozumieniu p. 7 art. 5 ustawy o państwowym Podatku przemysłowym (poz. 550/25 Dz. Ust.).

Wyrok N. T. A. z 23 stycznia 1932. L. Rej. 1189/28.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

Powody:

„Zarząd dóbr Dębica” wykazał w zeznaniu do wymiaru podatku przemysłowego za 1926 z przedsiębiorstwa „warsztatów rolniczych kołdziejskich” obrót w sumie zł. 19.053,70 oraz obrót wewnętrzny w sumie zł. 38.275,51. Według protokołu, spisano 15 marca 1927 z czynności badania ksiąg handlowo-gospodarczych płatnika, przedsiębiorstwo to obejmuje stolarnię i kuźnię, przeznaczone przeważnie do zaspokojenia potrzeb własnego gospodarstwa rolnego i przemysłowego (tartak) podatnika. Podatek przemysłowy wymierzono od obrotu zł. 57. 329. W odwołaniu Zarząd domagał się wyłączenia z podstawy wymiaru sumy zł. 38.275,51, przypadającej na obrót wewnętrzny (zapotrzebowanie własnej cegielni parowej, tartaku parowego, folwarków i gorzelni rolniczej). Komisja Odwoławcza odwołania nie uwzględniła.

Decyzja Komisji z 10 stycznia 1928 jest przedmiotem skargi podatnika, wniesionej do N. T. A., w której skarżący zarzuca obrazę art. 5 ust. 2 ustawy z 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. Ust.

N. T. A. uznał skargę za uzasadnioną, a to z na-

stępujących powodów: W spornym przypadku chodzi o warsztaty rolnicze właściciela gospodarstwa rolnego i lasowego, które nie tylko obliczone były na zaspokojenie potrzeb własnego gospodarstwa, lecz także na potrzeby zewnętrzne. Fakt ten oczywiście spowodować musiał podciągnięcie danych warsztatów pod obowiązek podatkowy. Obowiązku podatkowego co do tego swego warsztatu pracy skarżący nie kwestionuje wykupił bowiem na rok podatkowy świadectwo przemysłowe VI kategorii przedsiębiorstw przemysłowych oraz złożył zeznanie o obrocie. Spór powstał jedynie co do rozmiaru tego obowiązku podatkowego przedsiębiorstwa wartości produkcji, skierowanej na zaspokojenie potrzeb własnych gospodarstwa rolnego, względnie zakładów z gospodarstwem tem związanych. Otóż w tym względzie stwierdzić należy, iż ani fakt wykupienia przez właściciela gospodarstwa rolnego świadectwa przemysłowego na dane przedsiębiorstwo, ani też fakt wykonywania w tem przedsiębiorstwie pewnych robót produkcyjnych dla osób trzecich nie może samo przez się spowodować zaliczenia do obrotu przedsiębiorstwa tych robót, względnie produktów, które zużyte zostały we własnym gospodarstwie rolnem, względnie lasowem odnośnego właściciela. Byłoby to niezgodne z postanowieniami art. 4 i 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, według których podstawą opodatkowania jest obrót osiągnięty przez przedsiębiorstwo — i to, w zależności do rodzaju przedsiębiorstwa, określony w punktach 1 do 9 art. 5. Z punktów tych które są wyłączną podstawą do kwalifikowania obrotu, może odnośnie do warsztatów rolniczych wchodzić w grę jedynie punkt 7 art. 5 stanowiący, iż za obrót w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce, albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materiałów — uważa się sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby tak sprzedane za gotówkę, jak i wymienione lub sprzedane na kredyt, oraz zużyte do wykonania umów o roboty i dostawy.

Jasne brzmienie cytowanego przepisu nie może przedstawiać żadnych wątpliwości, iż pokrycie zapotrzebowania własnego gospodarstwa rolnego, względnie zakładów z gospodarstwem tem związanych z przedsiębiorstwa, należącego do tej samej osoby, nie może być podciągnięte pod pojęcie przychodu brutto w rozumieniu cytowanego punktu 7 art. 5 ustawy, już choćby z powodu braku któregośkolwiek z kryteriów, które odnośny punkt ustawy na wyjaśnienie pojęcia przychodu brutto przytacza.

Wysunięty przez pozwaną władzę w zaskarżonej decyzji art. 2 punkt 3 i 4 ustawy nie może być sam przez się uważany za dostateczną podstawę do zaliczenia spornych pozycji do obrotu podatkowego, gdyż w tym wypadku podstawa ta musiałaby się opierać albo na wartości wartości szacunkowej od-

nośnych prestacyj albo na kosztach własnych, czyli na czynnikach, których dany punkt art. 5 nie przewiduje, jako momentów decydujących przy ustalaniu obrotu.

Przeciw powyższej wykładni nie przemawia bynajmniej postanowienie ustępu 2 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, obecnie obowiązującej, tej treści, iż „obrotów wewnętrznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, t. j. wydania jakiegokolwiek artykułu z jednego rozdziału, czy też z jednego zakładu względnie przedsiębiorstwa do drugiego, należącego do tego samego przedsiębiorcy, nie uważa się za obrót”. Postanowienie to bowiem może być rozumiane tylko w ten sposób, że ono uchyla wypadki opodatkowania t. zw. obrotów wewnętrznych, przewidziane w dawnej ustawie o państwowym podatku przemysłowym z 14 maja 1923. Dalej idącego znaczenia temu przepisowi nadawać nie można, w szczególności niedopuszczalna jest interpretacja omawianego przepisu, że skoro jest w nim wyraźnie mowa tylko o przedsiębiorstwach, oddziałach i zakładach, należących do tego samego przedsiębiorcy, to we wszystkich pozostałych wypadkach, w których t. zw. obroty wewnętrzne pod powyższy przepis ustawowy podciągnąć się dadzą, podlegają one opodatkowaniu. Skoro bowiem ustawa z 14 maja 1923 tylko w pewnych określonych wypadkach poddała opodatkowaniu także t. zw. obroty wewnętrzne, nie będące w zasadzie obrotem dla braku dwu odrębnych podmiotów prawnych, to błędne byłoby wysnuwanie wniosku, że w wypadku t. zw. obrotów wewnętrznych, nie przewidzianych jako takie w ustawie z 14 maja 1923 i nie poddanych w tejże ustawie opodatkowaniu i dlatego nie objętych przepisem uchylającym nowej ustawy (art. 5 ust. 2), obowiązek podatkowy istnieje. Wykładnia taka pozostałaby zresztą w jaskrawej sprzeczności z kategorią intencją ustawodawcy, wyrażoną w motywach projektu rządowego obecnej ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Druk Sejmowy Nr. 1731), skasowania wogóle opodatkowania obrotów wewnętrznych, istniejących według ustawy z 14 maja 1923.

Z powyższych względów N. T. A. uznał, iż do przyjęcia za obrót, podlegający opodatkowaniu, wartości produkcji, skierowanej na zaspokojenie potrzeb własnych gospodarstwa rolnego, względnie lasowego brak podstawy prawnej i że zaskarżona decyzja nie jest w tym względzie zgodna z ustawą. Wobec powyższego Trybunał uchylił na zasadzie art. 26 ustawy o N. T. A. zaskarżoną decyzję.

440.

Przepis art. 1 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 lutego 1928, poz. 210 Dz. Ust.

zawiera ograniczenie swobodnego uznania władzy w kierunku udzielenia zezwolenia na zalesienie, a nie w kierunku odmowy udzielenia takiego zezwolenia.

Wyrok N. T. A. z 10 marca 1932. L. Rej. 1319/29.

Powody:

...Skarżący zarzuca, że orzeczenie zaskarżone jest niezgodne z art. 1 rozporządzenia Prezydenta z 24 lutego 1928, gdyż sporne grunta nadają się bardziej do uprawy leśnej, niż rolnej, częściowo stanowią enklawy wśród lasów, wyrównują granice i łączą poszczególne kompleksy lasów, poprzednim planem gospodarczym zatwierdzone.

Ten zarzut jest nieuzasadniony. Art. 1 rozporządzenia z 24 lutego 1928 głosi, iż grunty, tam wymienione, mogą być zalesione wyłącznie za zezwoleniem właściwej władzy, ustęp 2 przepisuje, w jakich wypadkach władze leśne mogą, t. j. są władne udzielić takiego zezwolenia. Przepis zatem nie nakłada bynajmniej obowiązku na władzę do udzielenia takiego zezwolenia w razie istnienia jednego z wymienionych w nim wypadków, a ogranicza ją tylko na wypadek udzielenia zezwolenia do czterech wypadków, w tym ustępie wymienionych. Wobec powyższego bez znaczenia jest w danym wypadku okoliczność, czy sporne grunty nadają się więcej do uprawy rolnej, niż leśnej, oraz czy wyprostowanie granic leśnych jest niezbędne.

Z powyższych zasad wychodząc, N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

441.

Praca celem osiągnięcia dochodów z majątku własnego może, zależnie od jej rodzaju i rozmiarów, podpadać pod pojęcie innych stałych czynności zarobkowych, nieuzasadniających obowiązku ubezpieczenia w rozumieniu art. 5 pkt. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (poz. 911 Dz. Ust.).

Wyrok N. T. A. z 16 marca 1932. L. Rej. 625/31.

N. T. A. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwości postępowania.

Powody:

Orzeczeniami z dnia 16 i 19 maja 1929 Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie orzekł, że, zatrudniony w charakterze pracownika kancelaryjnego u adwokata Czesława C. w Włodzimierz, Chryzanty O. posiadający własny majątek nieruchomy (domy mieszkalne, sadyby i 2 dziesięciny ziemi), podlega obowiązkowi ubezpieczenia od 1 stycznia 1928, ponieważ dochód z wy-

mienionego majątku nie zwalnia go do obowiązku ubezpieczenia, i zaliczył Chryzantego O. stosownie do otrzymywanego wynagrodzenia do grupy zarobkowej lit. D, przewidzianej art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (poz. 911 Dz. Ust.). Wskutek wniesionego przez adwokata C. sprzeciwu Urząd Wojewódzki w Łucku decyzją z 5 października 1929 uchylił powyższe orzeczenie i zwolnił C. od obowiązku ubezpieczenia wspomnianego pracownika, zaś Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, uwzględniając odwołanie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, decyzją z 19 grudnia 1930 uchyliło zarekurowane orzeczenie Łuckiego Urzędu Wojewódzkiego i przywróciło moc prawną uchylonemu przez Urząd Wojewódzki orzeczeniu Zakładu Ubezpieczeń z dn. 29 maja 1929 r.

Orzeczenie to zaskarżył adwokat C. do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Jak wynika z art. 2 ust. 1 pkt. 1 — 3 powołanego wyżej rozporządzenia obowiązkowi ubezpieczenia podlegają zasadniczo wszyscy pracownicy umysłowi w wieku od 16 do 60 lat życia, którzy są zatrudnieni u innych osób fizycznych lub osób prawnych prawa prywatnego lub publicznego na obszarze Rzeczypospolitej, bez względu na okres trwania tego zatrudnienia, jak również niezależnie od wysokości wynagrodzenia za świadczone usługi oraz okresów wypłat. Od tego obowiązku w myśl art. 5 pkt. 3 są jednak zwolnieni ci pracownicy umysłowi, których czynności, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, stanowią zajęcie uboczne, przynoszące dochód niższy, niż inne stałe czynności zarobkowe, nie uzasadniające obowiązku ubezpieczenia. Rozporządzenie nie określa bliżej, jakie mają być te „inne stałe czynności zarobkowe, nie uzasadniające obowiązku ubezpieczenia”, z treści jednak przytoczonych przepisów wynika, że za takie czynności należy uważać wszelką pracę wogóle, wykonywaną w celach zarobkowych, t. j. dla zdobycia środków utrzymania, byleby tylko praca ta nie stanowiła zatrudnienia u innych osób, określonego w art. 2 ust. 1 pkt. 1 cytowanego rozporządzenia. Obojętne jest przytem, czy taka praca, nie stanowiąca zatrudnienia u osób trzecich, będzie skierowana na osiągnięcie dochodów z własnego majątku, czy też będzie polegała na świadczeniu na rzecz osób trzecich stosownie do kwalifikacji zawodowych danego pracownika umysłowego. Powołane rozporządzenie bowiem żadnego rozróżnienia w tym kierunku nie przeprowadza, wymagając jedynie, aby tego rodzaju czynności zarobkowe, nieuzasadniające obowiązku ubezpieczenia, były stałe i aby dochód z nich był wyższy od dochodu, który przynoszą czynności, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, stanowiące uboczne zajęcie danego pracownika umysłowego.

Z powyższego wynika, że zarówno czerpanie dochodów z własnych domów, jak i z własnego gospodarstwa rolnego może być pod pewnymi warunkami uważane za czynność zarobkową, zależnie od rodzaju i rozmiarów włożonej w tym celu pracy, osobistej. Wobec tego władza pozwana nieprawidłowo pominęła w zaskarżonym orzeczeniu kwestję wysokości dochodów, osiąganych przez O. z administracji domów i gospodarstwa rolnego, i nie wyjaśniła, czy prace O., celem osiągnięcia wspomnianych dochodów w stosunku do zatrudnienia go w kancelarii skarżącego należy uważać za zajęcie główne czy uboczne. Zasadnie więc zarzuca skarga naruszenie przepisu art. 75 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 marca 1928 (poz. 341 Dz. Ust.) o postępowaniu administracyjnem, gdyż władza pozwana, jak wykazują akta sprawy, nie rozważyła zarzutów odwołania, dotyczących powyższych okoliczności, które w myśl powyższej wykładni art. 5 pkt. 3 cytowanego wyżej rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych posiadają dla ustalenia obowiązku ubezpieczenia istotne znaczenie. Przytoczone dopiero w odpowiedzi na skargę wyjaśnienie władzy pozwanej, uzasadniające, dlaczego władza pozwana nie mogła uznać pracy O., związanej z jego majątkiem, za pracę główną i zasadniczą, nie mogą naprawić wspomnianych braków zaskarżonej decyzji, w ponieważ w myśl art. 75 ust. 2 cytowanego rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem powinny być one być przytoczone w samej zaskarżonej decyzji, tem bardziej, że stanowią one zupełnie inny od podanego w zaskarżonej decyzji powód odmownego załatwienia prośby skarżącego.

Kierując się temi rozważaniami, Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

442.

Wyrażona w odwołaniu prośba płatnika podatku przemysłowego o wezwanie go na posiedzenie Komisji Odwoławczej określa sama przez się cel wezwania i zobowiązuje władzę do zawiadomienia go o terminie posiedzenia Komisji.

Wyrok N. T. A. z 21 marca 1932. I., Rej. 2672/30.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

N. T. A. nie podzielił stanowiska pozwanej władzy, że w niniejszej sprawie nie było obowiązku zawiadomienia płatnika o terminie, wyznaczonym do rozpatrzenia jego odwołania, albowiem w odwołaniu prosił tylko o „wezwanie na posiedzenie Komii-

sji Odwoławczej" nie określił natomiast celu tego wezwania. Ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie przewiduje innej możliwości uczestnictwa płatnika w posiedzeniu Komisji Odwoławczej, jak tylko celem złożenia ustnych wyjaśnień do odwołania i tylko w tym jednym wypadku przyznaje mu prawo domagać się zawiadomienia go o terminie, wyznaczonym do rozpatrzenia odwołania. Skoro zatem płatnik wyraził prośbę o wezwanie go na posiedzenie Komisji Odwoławczej w samym odwołaniu i w związku oczywiście z zarzutami odwołania, to nie uległo żadnej wątpliwości, że celem jego prośby o wezwanie go na posiedzenie Komisji Odwoławczej mogło być tylko złożenie wyjaśnień przed tą Komisją. Wobec więc oczywistości celu wyrażonej w odwołaniu przez płatnika prośby należało go zgodnie z art. 90 ustawy z 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. zawiadomić o terminie, wyznaczonym do rozpatrzenia odwołania. Gdy pozwana władza wbrew powołanemu przepisowi tego nie uczyniła, pozbawiając tem samem płatnika możliwości złożenia przed Komisją wyjaśnień, to N. T. A. dopatrywał się w tem wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącego i uznawszy rozpatrywanie dalszych zarzutów skargi w tem stadium sprawy za przedwczesną, względnie za bezprzedmiotową, uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o N. T. A.

443.

W myśl przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 484), dotyczących wykonania w stosunku do obywateli Związku Socjalist. Republiki Rad art. 40 ustawy o prawie własciwem dla stosunków prywatnych, zatwierdzenie wniosku o hipoteczne ujawnienie aktu w przedmiocie sprzedaży nieruchomości przez obywatela Z. S. R. R. obywatelowi polskiemu nie może być uzależnione od złożenia zaświadczenia, o którym jest mowa w § 1 pomienionego rozporządzenia, jeżeli akt ten spisany został przed wejściem w życie rzeczowego rozporządzenia¹⁾.

Zasada prawna, uchwalona w składzie siedmiu sędziów izby pierwszej Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1932. I. C. 1202/31.

Zważywszy:

że z mocy § 1 powołanego wyżej rozporządzenia z 1 sierpnia 1930 roku, obywatele Z. S. R. R. mogą dokonywać wszelkich czynności prawnych, odnoszących się do mienia nieruchomego, położonego na

obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, tylko po uprzednim uzyskaniu zaświadczenia Ministerstwa Skarbu, że do danej czynności niema przeszkód; według zaś § 2 tegoż rozporządzenia „sądy, notariusze i pisarze hipoteczni nie mogą sporządzać ani legalizować dokumentów, odnoszących się do czynności prawnych o charakterze majątkowym, dokonywanych przez obywatela Z. S. R. R., przed złożeniem przez osobę interesowaną zaświadczenia Ministerstwa Skarbu, że niema przeszkód do dokonania danej czynności prawnej”;

że rozporządzenie powyższe reguluje stosunki prywatno - prawne, wobec czego ma tu zastosowanie art. 2 K. C. P., stanowiący, iż prawo nie rozciąga swych skutków na przeszłość, czyli na te czynności prawne, które były dokonane przed wejściem w życie nowego przepisu prawnego;

że rozporządzenie to, wbrew powyższej zasadzie, mogłoby mieć działanie wsteczne, o ileby zawierało wyraźne w tej materji zastrzeżenie, zastrzeżenia jednak takiego tam niema, przeciwnie, z treści § 10 wynika, że obowiązuje ono tylko na przyszłość;

że umowa kupna nieruchomości jest dokonana z chwilą podpisania aktu urzędowego; z tą chwilą następuje przejście własności na nabywcę, dla stwierdzenia więc tego faktu nie jest potrzebna żadna dalsza czynność (art. 1583 K. C., orz. S. N. 85 — 1923 r.); skoro przeto czynność prawna między stronami została całkowicie dokonana przed wejściem w życie rozporządzenia z 1 sierpnia 1930, do niej rozporządzenie to, ograniczające możność dysponowania majątkiem, nie może być stosowane;

że nadto rozporządzenie z 1 sierpnia 1930 r. zawiera normy wyjątkowe, a zatem nie może być w drodze wykładni rozszerzającej rozciągane na przypadki, wyraźnie w niem niewymienione;

że w całym rozporządzeniu niema najmniejszej wzmianki, aby zwierzchność hipoteczna mogła odmówić zatwierdzenia czynności, dokonanej przed wejściem w życie rozporządzenia, jeżeliby ją rozpoznawała po tej dacie;

że gdyby nawet zatwierdzenie czynności prawnej przez zwierzchność hipoteczną poczytywać za legalizację, o której jest wzmianka w § 2 rozporządzenia, to, w myśl przytoczonych wyżej zasad, nie mogłoby to dotyczyć czynności, które dokonane zostały przed wejściem w życie rozporządzenia; zgodnie z art. 80 U. H., zwierzchność hipoteczna bada „czyli nie uchybiono przepisom prawa, na których polega ważność czynu”; wyrazy „nie uchybiono” wskazują, iż zwierzchność hipoteczna, badając z tej strony dany akt, stwierdza, czy nie zostały naruszone przepisy prawne, które obowiązywały w chwili sporządzenia tego aktu, nie ma natomiast prawa odmówić zatwierdzenia aktu z powodu wydanych później przepisów, chyba że istnieje w tym względzie specjalna dyspozycja ustawy lub rozporządzenia, na ustawie opartego; jak wyżej zaznaczono, ta-

¹⁾ Zasadę powyższą uchwalono wpisać do księgi zasad prawnych.

kiej dyspozycji w omawianem rozporządzeniu niema;

że względy powyższe przemawiają za odpowiedzią przeczącą na postawione wyżej pytanie;

z tych zasad Sąd Najwyższy na mocy § 1 art. 40 U. S. P. ustala i uchwała wpisać do księgi zasad prawnych zasadę prawną, powyżej w tezie podaną.

444.

Brak poświadczenia podpisu osoby, która umowę za stronę niepiśmienną podpisała, nie czyni umowy nieważną, jeżeli strona niepiśmienna przez późniejsze swe czynności potwierdziła zawarcie tej umowy.

Zarzut fikcyjności umowy jest bez znaczenia, jeżeli strony umowę wykonały.

Zarzut nieważności lub fikcyjności umowy może być postawiony przez pozwanego bez potrzeby zgłaszania w tym przedmiocie akcji wzajemnej.

Jeżeli obciążające nieruchomości umowy zostały dołączone do akt licytacyjnych przed dniem licytacji, to okoliczność, że tryb dołączenia tych umów został następnie uznany za nieprawidłowy, jest bez znaczenia, skoro same umowy, o których istnieniu nabywca został powiadomiony przed nabyciem majątku, zdyskwalifikowane nie zostały.

Jeżeli na licytacji budynki zostały sprzedane razem z gruntem, jako jego przynależność, to bez znaczenia jest okoliczność, że przedtem te same budynki były nabyte na rozbiórkę, jako ruchomości.¹⁾

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego z 21 października 1931 VI. C. 1531/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy, uchylając wyrok Sądu Pokoju, uznał za obowiązującą pozwanego Franciszka

F. umowę dzierżawną, zawartą przez byłego właściciela nabytego przez pozwanego z licytacji publicznej majątku nieruchomego i ustąpioną następnie przez dzierżawczynię Paulinę F. na rzecz powodów O., oraz przyznał powodom prawo własności do zabudowań, sprzedanych na rozbiórkę przez byłego właściciela tegoż majątku tejże Pauliny F., a przez nią przelanych również na rzecz powodów;

że skarga kasacyjna pozwanego zarzuca przede wszystkim, iż podpis osób, uczynione za niepiśmienną Paulinę F., na rzeczonych umowach pod napisami cesji, nie zostały poświadczone, wobec czego przelew praw do dzierżawy i zabudowań na rzecz powodów jest nieważny i powodowie nie posiadają wskutek tego legitymacji czynnej;

że zarzut ten jednak nie jest trafny, skoro bowiem Paulina F. wspólnie z powodami składała skargę na czynności komornika, żądając ujawnienia rzeczonych umów w opisie majątku, przez co potwierdziła dokonanie przez siebie cesji tych umów na rzecz powodów, skarżący nie ma podstawy kwestionowania tych cesji z powodu braków formalnych, dotyczących podpisu Pauliny F., jakkolwiek więc Sąd Okręgowy istotnie nietrafnie uznał, iż zarzut co do ważności przelewu umów na powodów mógł być zgłoszony jedynie w formie akcji wzajemnej, to jednak, skoro ostateczny wniosek Sądu jest zgodny z prawem, zaskarżony wyrok z tego powodu nie może być uchylony;

że również nie jest trafne twierdzenie Sądu Okręgowego, iż zarzut fikcyjności umów, zdziałanych przez byłego właściciela na rzecz Pauliny F., mógł być zgłoszony przez skarżącego jedynie w formie akcji wzajemnej; nietrafność jednak tej przesłanki nie posiada w przypadku istotnego znaczenia, gdyż w istocie rzeczy, jak wynika z osnowy wyroku, wypowiedział się Sąd Okręgowy w tej materji również merytorycznie, ustalając na podstawie oceny zeznań zbadanych świadków, iż strony wykonywały faktycznie rzeczzone umowy, co wyklucza ich fikcyj-

¹⁾ Orzeczenie powyższe dotyka szeregu problemów, mających zasadnicze znaczenie, a przez T. X. cz. 1 oraz U. P. P. nie umormowanych wyczerpująco.

I. Budynki, wzniesione na gruncie i z tym gruntem związane stanowią według prawa rzymskiego część składową nieruchomości. Teoria romanistyczna z końcem XVIII i początku XIX wieku, skutkiem mylnego zrozumienia Zbiorów Justynjańskich, nie uznawała różnicy między częścią składową, a przynależnością, mieszając z sobą te dwa różne pojęcia. Następstwem tego było, że np. Kod. cyw. Nap. wśród nieruchomości wymienionych tamże w Art. 519, 520, 522, 524, 525 spotykamy rzeczy, które stanowią albo części składowe, albo przynależność rzeczy nieruchomych. Podobnie, pod wpływem tych samych mylnych teorii romanistycznych (kod. cyw. austr. w §§ 294 — 297 wspomina jedynie o przynależnościach, wyliczając jednak mylnie wśród nich nie tylko przynależności we właściwym tego słowa znaczeniu, ale i części składowe.

W T. X cz. 1 Art. 387, jest również mowa tylko o przynależnościach i tak samo wśród tych przynależności wymienione są nie tylko przynależności we właściwym tego słowa znaczeniu, ale także i części składowe.

Pomimo, że w ten sposób różnica między częściami składowymi, a przynależnościami została przez prawodawcę w szeregu kodeksów zignorowana, to jednak różnica powyższa nie została zatarta, lecz tylko mylne stanowisko prawodawcy wywołało w praktyce wiele zamętu i niejasności.

Części składowe nie stanowią odrębnej rzeczy w rozumieniu prawa, lecz są tylko częściami innej rzeczy; skutkiem tego z jednej strony na częściach składowych nie może istnieć odrębne prawo własności, służebności itd., a z drugiej strony stosunek prawny (np. prawo własności, służebności itd.), istniejący na tej rzeczy, w skład której wchodzi pewne części składowe, obejmuje tę rzecz w całej rozciągłości wraz ze wszystkimi jej częściami składowymi, np. prawo własności,

ność; tego zaś ustalenia skarga kasacyjna nie podważa;

że powołana w skardze kasacyjnej okoliczność, iż decyzja Sądu Pokoju z 24 marca 1926, nakazująca komornikowi uzupełnienie opisu majątku przez wciągnięcie dwóch rzeczonych umów, została następnie przez Sąd Najwyższy uchylona i całe postępowanie ze skargi na czynności komornika zo-

stało z powodu niewłaściwości umorzone (Zb. Orzec. 1927 r. Nr. 63), nie jest istotną dla wyniku sprawy; jak wynika bowiem z ustaleń zaskarżonego wyroku, odpis tej decyzji został dołączony do akt licytacyjnych przed dniem licytacji, która miała miejsce 16 kwietnia 1926, skarżący więc był powiadomiony w sposób należyty przed nabyciem majątku o istnieniu umów dzierżawy i sprzedaży bu-

czy prawo zastawu, istniejące na pewnej nieruchomości obejmować będzie nie tylko sam grunt, lecz także i wzniesiony na nim budynek, jako jego część składową. Przynależności natomiast są odrębnymi rzeczami; skutkiem tego pojęcie przynależności ma jedynie znaczenie przy tłumaczeniu (wykładni) aktów prawnych, mianowicie przyjmuje się, że akt prawny, który pewna osoba zawiera o rzecz główną, dotyczy także przynależności rzeczy głównej, o ile niema odmiennego zastrzeżenia w dotyczącym akcie prawnym; natomiast akt prawny, zawarty o przynależności, nie dotyczy rzeczy głównej.

Z tego punktu widzenia należy zanalizować postanowienia T. X cz. 1 Art. 387.

Jakkolwiek T. X cz. 1 nie wspomina tam o częściach składowych rzeczy, identyfikując je mylnie z przynależnościami, to jednak dokładniejsza analiza jego postanowień przekonywa nas, że różnica między częścią składową, a przynależnością nie jest obcą prwu cywilnemu rosyjskiemu. Zarówno bowiem w teorji, jak w praktyce, niewątpliwe jest, że nie może być kto inny właścicielem samej krowy, a kto inny właścicielem krowiego ogona, albo też jednej z pomiędzy czterech nóg krowy. Zupełnie podobnie niewątpliwe jest, że nie może być kto inny właścicielem parteru, a kto inny właścicielem pierwszego lub drugiego piętra tegoż samego domu. (Wyjątek od tej ostatniej zasady spotykamy tylko przy t. zw. domach eksdywizorskich, a opiera się on jeszcze na postanowieniach Statutu Litewskiego III). Tak samo, chociaż T. X cz. 1 Art. 387 zalicza domy do przynależności rzeczy ruchomych, to jednak dom jest częścią składową nieruchomości, gdyż nie może być kto inny właścicielem domu, a kto inny właścicielem nieruchomości.

Co więcej jurysprudencja rosyjska (ob. np. Szerszenie-wicz) uznaje, że przez akcesję np. przez wzniesienie budynku z cudzego materiału właściciel nieruchomości nabywa wzniesiony na niej budynek w sposób pierwotny (ob. nadto T. X, cz. 1. Art. 622, 628), a przecież ten sposób nabycia własności jest konsekwencją zasady, że materiał, z którego składa się budynek, jest częścią składową nieruchomości i że na częściach składowych nie może istnieć odrębne prawo własności, lecz przeciwnie, prawo własności istniejące na nieruchomości ogarnia całą nieruchomość wraz z jej wszystkimi częściami składowymi. (Odmienne polski Sąd Najwyższy 164/23, 75/27, 162/27 i inne, Senat ros. cyw. 113/81, 76/94).

Wobec tego, „sprzedaż budynku na rozbiórkę”, jako ruchomości przedstawia się ze stanowiska T. X. cz. 1 — jako sprzedaż rzeczy przyszłej (sprzedaż rzeczy przyszłej uznana za dopuszczalną orzeczeniem Senatu z r. 1880 Nr. 94).

Sprzedaż taka będzie sprzedażą przyszłych *ruchomości*, t. j. tego materiału budowlanego, który stanie się w przyszłości szeregiem samodzielnych rzeczy (belek, cegieł itd.)

(przez rozbiórkę domu, i z tego powodu — jak słusznie podnosi Sąd Najwyższy — nie wymaga ani formy hipotecznej, ani też formy notarialnej i zatwierdzenia przez starszego notariusza; sprzedaż rzeczy przyszłej nie przenosi jednak prawa własności na kupującego, lecz tylko nakłada na sprzedającego zobowiązanie do przeniesienia własności tych rzeczy na kupującego, co w niniejszym wypadku może nastąpić przez zezwolenie sprzedającego na rozebranie domu i objęcie w posiadanie materiału uzyskanego z rozbiórki.

Sąd Najwyższy w omawianym wyroku przychylił się jednak do odmiennego poglądu, mianowicie twierdzi (zgodnie ze swem poprzednim orzeczeniem z r. 1930 Nr. 47), że „prywatny akt nabycia był wystarczający do przeniesienia tytułu własności”. Pogląd ten nie tylko dlatego nie da się utrzymać, że mylnie uważa materiał budowlany za przynależności, na których może istnieć odrębne prawo własności i któremi dlatego można rozporządzać, nie rozporządzając rzeczą główną, ale ponadto pogląd Sądu Najwyższego jest (w zastosowaniu do niniejszego wypadku) przeniesieniem do prawa cywilnego rosyjskiego zasady Kod. Nap., mianowicie, że własność rzeczy ruchomych może być nabyta przez sam kontrakt kupna sprzedaży, a że do przeniesienia prawa własności rzeczy ruchomych nie potrzeba aktu tradycji. Przeniesienie tej zasady z Kod. Nap. do prawa cywilnego rosyjskiego musi jednak budzić pewne obawy, jeżeli się zważy, że w Kod. Nap. prawo własności nabyte przez sam kontrakt kupna sprzedaży przed wydaniem rzeczy kupującemu, ma skuteczność wobec osób trzecich, osłabioną skutkiem zasady „en fait des meubles possession vaut le titre” (Art. 2279); natomiast według prawa cywilnego rosyjskiego, właściciel rzeczy ruchomej korzysta z ochrony bezwzględnej, podobnie, jak w prawie rzymskim, a takie prawo własności nabyte przez sam kontrakt kupna sprzedaży i skuteczne wobec osób trzecich, pomimo, że rzecz sprzedana pozostaje nadal w rękach sprzedawcy, daje pole sprzedawcy do różnych oszukańczych machinacji i może przez to stanowić poważne zagrożenie bezpieczeństwa obrotu.

Wspomnieć tutaj jeszcze należy, że nowsze kodyfikacje (np. § 297a Kod. cyw. austr. (III now.)), ze względu na bezpieczeństwo obrotu gospodarczego i kredytu hipotecznego wymagają, aby w księdze gruntowej (hipotecznej) było zaznaczone, jeżeli przynależności rzeczy nieruchomej stanowią własność innej osoby, nie zaś właściciela nieruchomości. Sąd Najwyższy natomiast w omawianem orzeczeniu idzie we wprost przeciwnym kierunku, pozwalając, na przeniesienie własności, własności przynależności, a nawet części składowych nieruchomości, przez akty prywatne przy pozostawieniu tych przynależności, a raczej części składowych przy nieruchomości w rękach sprzedawcy.

Jeżeli sprzedaż nieruchomości na licytacji sądowej nastą-

dynków, orzeczenie zaś Sądu Najwyższego zapadło dopiero 6 maja 1927, a ponieważ powodowie mieli prawo i bez pośrednictwa Sądu złożyć te umowy komornikowi i w ten sposób podać je do wiadomości nabywcy, umorzenie następnie postępowania z powodu niewłaściwości, które nie dyskwalifikowało samych umów, jest bez znaczenia; nadto Sąd Okręgowy również z zeznań świadków wyprowa-

dził wnioszek, że skarżący, nabywając majątek, dobrze wiedział o istnieniu umów oraz o znajdowaniu się majątku w posiadaniu powodów, co przyznaje również skarżący w swej skardze; w tych warunkach wnioszek Sądu, iż umowy te z uwagi na przepis art. 1099 U. P. C. obowiązują skarżącego, jest zgodny z prawem;

że skoro na licytacji budynki zostały sprzedane

piła po „sprzedaży na rozbiórkę“ budynku na tej ruchomości stojącego, a przed dokonaniem rozbiórki, to w myśl naszych poglądów, w chwili sprzedaży licytacyjnej budynek był częścią składową zlicytowanej nieruchomości i jako jej część składowa wraz z całą nieruchomością skutkiem licytacji stał się własnością nabywcy licytacyjnego.

II. Nabywca rzeczy nieruchomej — jak to zupełnie słusznie Sąd Najwyższy podnosi — wstępuje automatycznie w zobowiązania i prawa, wypływające z kontraktu dzierżawy lub najmu, zawartego przez poprzedniego właściciela. Pogląd powyższy znajduje swe potwierdzenie drogą analogji z Art. 533⁷ p. 4 T. X, cz. 1; według tego Art. jeżeli dożywotnik (użytkowca) wynajmuje lub wdzierżawia rzecz nieruchomą, będącą w jego dożywotniem użytkowaniu, a następnie umrze przed używem okresu czasu, na który zawarty został kontrakt dzierżawy lub najmu, to taki kontrakt dzierżawy wiąże następnie właściciela nieruchomości z ograniczeniem wymienionem w T. X cz. 1 Art. 1692 1. Na tem samem stanowisku stoi też i praktyka rosyjska, trzymając się zasady, że w razie zbycia wynajętej rzeczy w czasie trwania najmu, nowonabywca obowiązany jest dotrzymać najmu, nawet gdyby o jego istnieniu nie wiedział (orz. Senatu z r. 1905 Nr. 50, z roku 1907, Nr. 50), ale jednocześnie od tej zasady dopuszcza się pewne wyjątki wówczas, gdy nowonabywca nie mógł wiedzieć o istniejącym najmie, np. gdy rzecz wynajęta nie była jeszcze oddana najemcy (orz. Senatu z r. 1877, Nr. 83).

Ta sama myśl przewodnią przebiega z postanowień T. X, cz. 1. Art. 1703.

W myśl wspomnianego Art. kontrakty dzierżawy, o ile zawierają postanowienia, że czynsz ma być płatny z góry za czas dłuższy niż jeden rok, winny być zawierane w formie tabularnej (krjepostnej) i ma być w rejestrze wieczystym starszego notariusza wpisany zakaz na rzecz dotyczącej sumy (obecnie wpis ostrzeżenia w księdze hipotecznej): chodzi tu o ochronę ewentualnego nabywcy danej nieruchomości, któryby mógł zostać dotkliwie poszkodowany przez to, że wstąpiłby w zobowiązania dotychczasowego właściciela, a nie mógłby się domagać czynszu od dzierżawcy wobec zapłaty tegoż czynszu z góry, dokonanej do rąk poprzedniego właściciela. Arg. a contrario wynika zatem z postanowień T. X, cz. 1. Art. 1703, że poza tym wyjątkowym wypadkiem kontrakt dzierżawny wiąże nowego właściciela.

Zupełnie podobną myślą przewodnią podyktowane są również postanowienia, dotyczące egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości. W myśl Art. 1099 U. P. S., przy egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości na publicznej licytacji, kontrakty dzierżawy zachowują swoją moc, jeżeli były zawarte przed wdrożeniem egzekucji, a praktyka łączy to postanowienie o tyle, że nowonabywca licytacyjny nie jest związany wspomnianym

kontraktem dzierżawy, jeżeli ani przy egzekucyjnem opisanu rzeczy, ani przy licytacji nie wspomniano o istniejącej dzierżawie (orz. Senatu z 1894 Nr. 8).

Ponieważ w niniejszym wypadku nabywca licytacyjny wiedział o istnieniu kontraktu dzierżawy dotyczącego zlicytowanej nieruchomości, zatem skutkiem nabycia danej nieruchomości na licytacji wstępuje on automatycznie w prawa i zobowiązania płynące z kontraktu dzierżawy, zawartego przez poprzedniego właściciela tejże nieruchomości

III. Zupełnie trafny i dla życia gospodarczego niezmienne ważny jest pogląd Sądu Najwyższego, że brak poświadczenia podpisu osoby, która umowę za stronę niepiśmienną podpisała, nie czyni umowy nieważną, jeżeli strona niepiśmienna przez późniejsze swe czynności potwierdziła zawarcie tej umowy.

IV. Również zgodzić się należy z poglądem Sądu Najwyższego, że zarzut pozorności (czyli — jak się wyraża Sąd Najwyższy — „fikcyjności“) umowy może być przez pozwanego podniesiony bez potrzeby zgłaszania w tym przedmiocie akcji wzajemnej.

T. X, cz. 1. nie wspomina wprawdzie ani słowem o tem, że akty prawne pozorne są nieważne; z całego jednak szeregu postanowień T. X., cz. 1 oraz zasad prawa zwyczajnego, stwierdzonych orzeczeniem Senatu rosyjskiego, tudzież poglądami, rozwiniętymi w dziełach teoretycznych wynika, że do ważności aktu prawnego obok wyrażenia woli potrzebne jest jeszcze istnienie samej woli i to zgodnej z jej zewnętrznem wyrażeniem. Z tego powodu prawo uwzględnia nie tylko błąd istotny w wyrażeniu woli, ale nawet (w niektórych wyjątkowych wypadkach) i nieprawidłowość pobudki woli (mianowicie podstęp lub przymus T. X, cz. 1. Art. 700—703), stwierdzają tem samem zasadnicze znaczenie woli dla ważności aktu prawnego. Jeżeli zaś do ważności aktu prawnego obok samego wyrażenia woli wymagane jest jeszcze istnienie samej woli, i to zgodnej z jej zewnętrznem wyrażeniem, to nie może ulegać wątpliwości, że także akty prawne pozorne należy uznać za nieważne i to właśnie z powodu braku woli, odpowiadającej jej zewnętrznemu wyrażeniu. Jeżeli Sąd Najwyższy twierdzi, że zarzut pozorności może być podniesiony przez pozwanego niekoniecznie w formie akcji wzajemnej, to, jak się zdaje, chce powiedzieć, że nieważność ta jest nieważnością *bezwzględną* i dlatego podniesienie jej przez pozwanego jest prostem zaprzeczeniem podstawy pozwu.

Zupełnie słusznie podnosi w końcu Sąd Najwyższy, że zarzut fikcyjności (czyli pozorności) umowy jest bez znaczenia, jeżeli strony umowę wykonały: wykonanie bowiem stwierdza, że strony miały rzeczywistą wolę wypełnienia świadczeń przyrzeczonych w tej umowie, a tem samem, że dotycząca umowa nie była pozorną.

razem z gruntem, jako przynależność jego, powołany w skardze kasacyjnej art 1061 U. P. C., dotyczący jedynie ruchomości, nie ma zastosowania do przypadku; nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, że Paulina F., nabywając te budynki przed licytacją na rozbiórkę, nabyła je w ten sposób, jako mienie ruchome, wobec czego prywatny akt nabycia był wystarczający dla przeniesienia na nią tytułu własności (Zb. Orzec. S. N. 1930 r. Nr. 47); w tym stanie rzeczy zarzut skarżącego, że albo budynki te stanowią majątek nieruchomy, a w takim razie Paulina F. mogła je nabyć jedynie za aktem urzędowym, albo też są ruchomością i w takim wypadku z mocy art. 1061 U. P. C. stały się jego bezwzględną własnością, wypływa z pomieszania dwóch oddzielnych zdarzeń prawnych, dotyczących czynów rozmaitych osób i podlegających różnym przepisom prawnym;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

445.

Na mocy §§ 37 i 40 regulaminu przewozu prześyłek kolejną zasądzenie odsetek od dnia reklamacji dotyczy roszczeń z tytułu umowy o przewóz. W innych przypadkach odsetki należą się tylko od dnia skargi.

Jeżeli umowa z koleją określiła wysokość opłat za sortowanie wagonów podstawionych na bocznice pozostawiała uznaniu kolei, Sąd zasadnie mógł uznać, że późniejszy okólnik Ministerstwa, dotyczący wszystkich korzystających z bocznic i określający warunki opłat, wprowadził zmianę w dotychczasowym stosunku stron i zasądzić zwrot opłat w ten sposób niesłusznie pobranych.¹⁾

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego z 20 listopada 1931 I. C. 788/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy zasądził na rzecz Łódzkiego Towarzystwa Handlowego A. W. i S-ka od Skarbu Państwa 544 zł. z % od dnia wytoczenia powództwa, t. j. od 9 stycznia 1929, tytułem zwrotu opłat,

I. Wyrok powyższy ma wielkie praktyczne znaczenie, bo stwierdza, że przy t. zw. umowach masowych, zawieranych z klientelą według pewnego szablonu, przedsiębiorca może sobie w drodze umowy zastrzec uprawnienie do jednostronnej zmiany przepisów, które normują skutki prawne, wypływające z umów, zawieranych z klientelą według pewnego szablonu i że w myśl powyższego zastrzeżenia tak zmienione przepisy mają zastosowanie nie tylko do umów, które w przyszłości będą zawarte, ale także do umowy poprzednio zawartej, lecz tylko o tyle, o ile chodzi o skutki prawne, które następują po ogłoszonej zmianie dotyczących przepisów.

II. Jeden jednakże punkt niniejszego wyroku nasuwa pew-

pobranych przez kolej za sortowanie wagonów, podstawionych na bocznice pozywającego Towarzystwa ze stacji Łódź-Kaliska w czasie od 1 marca do 4 kwietnia 1927, a Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził z tą tylko zmianą, iż odsetki od sumy 544 zł. zasądził od dnia 7 stycznia 1928, czyli od dnia reklamacji;

że ustalenie Sądu Apelacyjnego, iż na mocy umowy z 4 stycznia 1927, pozywające Towarzystwo obowiązane było uiszczać opłaty za sortowanie wagonów, podstawionych przez kolej na bocznice ze stacji Łódź-Kaliska, nie jest sprzeczne z uwzględnieniem żądania pozywającego Towarzystwa zwrotu należności, pobranej przez kolej za sortowanie wagonów w czasie od 1 marca do 4 kwietnia 1927, skoro Sąd Apelacyjny ustalił, iż na podstawie okólnika Dyrekcji Kolei z 22 lutego 1927, opłaty za sortowanie wagonów, podstawianych na bocznicę kolejową, z dniem 1 marca 1927 wtedy tylko ulegały pobraniu, gdy sortowanie miało miejsce na żądanie posiadacza bocznic, taki zaś stan rzeczy w danym przypadku nie został stwierdzony;

że opierając się na okólniku Dyrekcji Kolei z 22 lutego 1927, wyjaśniającym warunki dopuszczalności pobierania z dniem 1 marca 1927 opłat za sortowanie wagonów, Sąd Apelacyjny, w związku z postanowieniem w umowie z 4 stycznia 1927, określania wysokości opłat, do uznania kolei, zasadnie uznał, iż powołany okólnik wprowadził zmiany w dotychczasowym stosunku stron;

że skoro Sąd Apelacyjny ustalił, iż okólnik z 22 lutego 1927, który dotyczył posiadaczy bocznic kolejowych, a więc wszystkich osób, korzystających z tych bocznic, określił warunki pobierania z dn. 1 marca 1927 opłat za sortowanie wagonów, oraz że pozywające Towarzystwo w czasie od 1 marca do 4 kwietnia wpłaciło opłaty nienależne, zasadnie przyszedł do wniosku, iż pozywającemu Towarzystwu opłaty te winny być zwrócone;

że przeto upadają zarzuty skargi kasacyjnej, skierowane przeciwko przesłankom Sądu Apelacyjnego, na których oparty został wniosek o zasadności zgłoszonego żądania zwrotu wpłaconych przez pozywające Towarzystwo opłat w czasie od 1 marca do 4 kwietnia 1927, obejmujące obrazę art. 339

ne wątpliwości, mianowicie orzeczenie, iż odsetki od sumy 544 zł. (zwrot nienależnie pobranej opłaty za sortowanie wagonów) należy się nie od dnia wniesienia reklamacji (w myśl § 37 i 40 regulaminu przewozu z r. 1928 poz. 783), lecz dopiero od dnia wniesienia skargi (w myśl Art. 1153 k. nap.), a to z tego powodu, iż postanowienia § 37 i 40 regulaminu przewozu t. warów (R. P. T.), dotyczą jedynie roszczeń z tytułu umowy o przewóz, a w niniejszym wypadku roszczenie powoda przedstawia się jako powództwo z powodu niesłusznego wzbogacenia (condictio indebiti lub condictio datorum ob causam).

Istotnie roszczenie powoda przedstawia się jako powódz-

i 711 U. P. C. oraz art. 1101, 1108, 1134, 1235 i 1376 K. C.;

że natomiast zasadny jest zarzut skargi kasacyjnej niesłusznego zasądzenia odsetek od dnia reklamacji, albowiem stosownie do §§ 37 i 40 regulaminu przewozu przesyłek (D. U. 89/28 poz. 738), obowiązującego w czasie powstania spornej należności i rozpoznawania sporu, zasądzenie odsetek od dnia reklamacji dotyczy roszczeń z umowy o przewóz, co nie zachodziło w danym przypadku, stosownie zaś do przepisu art. 1153 K. C. odsetki należą się tylko od dnia skargi, wyjąwszy przypadki, kiedy ustawa bieg odszkodowania w postaci tych odsetek samem prawem stanowi;

że przeto zaskarżony wyrok w części, dotyczącej zasądzenia odsetek od daty reklamacji, z powodu obrazy art. 1153 K. C. ulega uchyleniu, w pozostałej zaś części skargę kasacyjną należy oddalić;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w części, dotyczącej zasądzenia odsetek od daty reklamacji, z powodu obrazy art. 1153 K. C. uchyła i sprawę do ponownego rozpoznania w uchyłonej części temuż Sądowi przekazuje; w pozostałej części skargę kasacyjną oddala.

446.

Zasada, wyrażona w art. 638 t. X cz. 1 Zw. pr. ros., że kolej ponosi odpowiedzialność za szkodę, spowodowaną przy eksploatacji kolei, o ile nie udowodni winy samego poszkodowanego lub osób postronnych. ma zastosowanie również do przypadków szkody majątkowej^{1) 2)}.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 7 grudnia 1931, I. C. 1816/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny, po ustaleniu na podstawie zeznań świadków, iż podczas przejazdu w dn. 27 grudnia 1926 powoda z wozem siana przez tor ko-

lejowy w pobliżu wsi Dobczyn w pow. radzyminskim, kopyto konia uwięzło między szynami, wobec czego koń upadł i nadchodzący pociąg zabił dwa konie i rozbił wóz, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz powoda tytułem odszkodowania sumę 1.500 zł., uznając, iż wypadek zaszedł z winy kolei z powodu wadliwego ułożenia szyn przejazdu;

2) że wniosek o winie kolei Sąd oparł na stwierdzonej przez świadków okoliczności, iż nogi konia i krów, przechodzących przez powyższy przejazd, często więzły między szynami;

3) że wywody skargi kasacyjnej Prokuratury Generalnej, iż szyny układu się według specjalnych przepisów technicznych i że świadkowie ustalili, by szyny ułożone były wadliwie, nie mogą być przyjęte, skoro bowiem ustalony został fakt częstego wzięcia nóg koni i krów na powyższym przejeździe, tem samem stwierdzona została wadliwość urządzenia przejazdu, powodująca odpowiedzialność kolei, obojętna więc była okoliczność, czy szyny ułożone były zgodnie ze wzmiarkowaniami przepisami, czy też nie, w myśl bowiem ogólnej zasady, wyrażonej w art. 683 t. X, cz. 1 Zw. Pr., mającym zastosowanie również do przypadków wyrządzenia szkody majątkowej, kolei odpowiada, jeżeli nie udowodni winy samego poszkodowanego lub osób postronnych, ta ostatnia okoliczność, jak wynika z wyroku, nie została stwierdzona; upadając przeto zarzuty obrazy art. 339, 366 i 711 U. P. C. przez pominięcie oraz przeinaczenie dokumentów, dotyczących naprawy, czyli t. zw. przekucia toru po wypadku, z powyższych bowiem ustaleń wynika, że przed przekuciem faktycznie wadliwość ułożenia szyn istniała, a wobec tego mógł Sąd uznać, iż zasięgnięcie opinii biegłego, czy przekucie toru wpływa na bezpieczeństwo zwierząt, jest zbędne;

4) że niesłuszny jest również zarzut ostatni obrazy art. 706 I. U. P. C. przy określeniu wysokości odszkodowania, wobec bowiem nieistnienia obiektu do oszacowania przez biegłego, Sąd Apelacyjny

two z powodu niesłusznego wzbogacenia a § 37 R. P. T. przyznaje odsetki od dnia wniesionej reklamacji jedynie przy roszczeniach o *odszkodowanie*; bliższa analiza jednak postanowień R. P. T. z r. 1928 okazuje, że pojęcie „odszkodowania“ (należnego z tytułu umowy o przewóz), w rozumieniu § 37 jest szersze od pojęcia odszkodowania, należnego z tytułu niedopełnienia zobowiązań umownych) w rozumieniu kodeksów cywilnych, albowiem z zestawienia § 37 i § 29 (1) wynika, że pod pojęcie „odszkodowania“ w rozumieniu § 37 R. P. T. podpada także zwrot należności przewozowych. Podobnie pojęcie „roszczenia z tytułu umowy o przewóz“ jest w myśl R. P. T. szersze od roszczenia z tytułu umowy o przewóz według kodeksów handlowych lub cywilnych, albowiem — jak to wynika z § 40 (6) — obejmuje także *roszczenia o zwrot*

wszelkich nadpłat, a zatem znowu roszczenia, które nie wpływają z samego kontraktu, lecz przedstawiają się jako *powództwa z powodu niesłusznego wzbogacenia*, chociaż powstanie ich pozostaje w związku z poprzednio zawartą umową o przewóz.

W niniejszym wypadku chodzi wprawdzie nie o umowę przewozu, lecz o sortowanie wagonów, a w szczególności o zwrot opłat, pobranych mianowicie za sortowanie wagonów, ale pamiętać należy, że sortowanie wagonów podstawionych na bocznice kolejową pozostaje w najściślejszym związku z umową o przewóz towarów i przedstawia się jako świadczenie przygotowawcze w stosunku do zawarcia samej umowy o przewóz towarów i dlatego co do oprocentowania i reklamacji w sprawie należności za sortowanie wagonów

^{1) 2)} na str. 414.

określił odszkodowanie na podstawie znanych mu cen przeciętnych na konie gospodarskie, wozy i uprząż, powołując się jedynie posiłkowo na powyższy art. 706 I., w myśl zaś art. 515 U. P. C. Sąd

zasięga opinii biegłego, o ile niezbędne są specjalne wiadomości przy ocenie przedmiotu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

wypada stosować analogicznie postanowienia R. P. T., dotyczące roszczeń z tytułu umowy o przewóz, a ponieważ pod pojęcie roszczeń z tytułu umowy o przewóz w myśl R. P. T. podpada także roszczenie o zwrot nienależnie uiszczonych opłat, więc tem samem i postanowienia R. P. T. o oprocentowaniu i reklamacji należy stosować analogicznie i do roszczeń o zwrot opłat pobranych nienależnie za sortowanie wagonów.

W wywodach swoich uwzględnialiśmy postanowienia R. P. T. z r. 1928 poz. 783 Dz. U. R. P., w miejsce którego obowiązuje obecnie R. P. T. z 21.IX.1931, poz. 721 Dz. U. R. P., ale wywody nasze dadzą się utrzymać w zupełności także ze stanowiska dziś obowiązującego R. P. T.

Franciszek Bossowski.

^{1) 2)} do Orz. Nr. 446 (str. 413).

¹⁾ W pierwotnych wyrokach również i Senat rosyjski dopuszczał stosowanie przez analogję zasady art. 683 do wszystkich szkód zrządzonych przy eksploatacji kolei, jednakże od roku 1896 Nr. 113 zmienił swoje zapatrywanie, ustalając, że przepis art. 683, jako wyjątkowy może być stosowany tylko do wypadków w nim przewidzianych, czyli do odszkodowania za śmierć i rozstrój zdrowia, — poza tem ma zastosowanie art. 684, wymagający udowodnienia winy kolei lub przedsiębiorstwa żeglugi. Przegląd orzecznictwa w tej kwestji zawiera wyrok Nr. 762 r. 1910.

Z z

²⁾ Z wyrokiem powyższym w zupełności zgodzić się należy. Art. 683 T. X, cz. 1., normujący odpowiedzialność pieniężną kolei żelaznych i przedsiębiorstw żeglugi parowej za zabicie człowieka lub uszkodzenie zdrowia ludzkiego, oparty jest na analogicznych ustawach austriackich (Haftpflichtgesetz z 5 marca 1869, Nr. 27, Dzup.) i niemieckich (ustawa z 7 czerwca 1871). Ustawa austr. posługuje się domniemaniem winy kolei, lub tych osób, za których winę kolej odpowiada, jeżeli w ruchu kolei nastąpił wypadek, który połączony z sobą zabicie, albo cielesne uszkodzenie człowieka^{*)}, ale tylko o tyle, o ile chodzi o wynagrodzenie szkody za zabicie lub uszkodzenie cielesne; natomiast jeżeli skutkiem tego samego wypadku nastąpiło uszkodzenie rzeczy lub też wogóle jakaś szkoda majątkowa, to powyższe domniemanie nie ma zastosowania i poszkodowany, chcąc uzyskać wynagrodze-

nie szkody, będzie musiał udowodnić winę kolei, lub też tych osób, za które kolej odpowiada. Następstwem tego stanu prawnego są rażące niekonsekwencje np. może się zdarzyć, że skutkiem tego samego wypadku pewna osoba zostanie zraniona i obok tego ulegną zniszczeniu jej rzeczy, a wtedy wobec domniemania z ustawy z r. 1896 Sąd uzna za stwierdzoną winę kolei (ewentualnie tych osób, za które kolej odpowiada) o ile chodzi o odszkodowanie za zranienie, Sąd zaś nie uzna tej winy, gdy chodzi o wynagrodzenie szkody majątkowej, jeżeli tylko poszkodowany nie przeprowadzi ścisłego dowodu winy. Jestto niewątpliwie rażąca niekonsekwencja i dlatego nowsze ustawy, np. ustawa austr. o odpowiedzialności właścicieli automobili z 9.VIII.1908, Nr. 162 Dzup. nakazuje stosować tego rodzaju domniemanie nie tylko wtedy, gdy chodzi o wynagrodzenie za zabicie lub cielesne uszkodzenie człowieka, ale także i wtedy, gdy chodzi o wynagrodzenie szkody, zarządzonej uszkodzeniem majątku.

Ustawa rosyjska z r. 1878, która nadała obecną brzmienie Art. 683 T. X, cz. 1, nie używa słowa „domniemanie winy“, lecz zawiera przepis wyjątkowy, który wprost nakłada na koleje lub przedsiębiorstwa żeglugi parowej odpowiedzialność za zabicie człowieka lub naruszenie zdrowia ludzkiego, jeżeli takie zabicie lub naruszenie zdrowia nastąpiło przy eksploatacji wspomnianego przedsiębiorstwa, ale przy bliższej analizie przytoczone powyżej postanowienie Art. 683 T. X, cz. 1 okazuje się tylko domniemaniem, gdyż w myśl dalszych postanowień T. X cz. 1. Art. 683 kolej lub przedsiębiorstwo żeglugi parowej może się uwolnić od tej odpowiedzialności, wykazując, że zabicie lub naruszenie zdrowia nastąpiło nie z winy zarządu przedsiębiorstwa, ani też jego funkcjonariuszy, albo też, że nastąpiło ono skutkiem siły wyższej. Jeżeli jednak przyjmniemy, jako stwierdzoną winę kolei w pewnym konkretnym wypadku, to musimy być konsekwentni i zasądzić kolej na wynagrodzenie szkody, zrządzonej przez stwierdzoną winę kolei, bez względu na to, czy chodzi o szkodę zrządzoną zabicie lub uszkodzeniem cielesnem człowieka, czy też o szkodę zrządzoną uszkodzeniem rzeczy. Zupełnie zatem słusznie zarówno judykatura rosyjska, jak również judykatura polska, pomimo pewnych wahań, trzyma się powyższej zasady, a mianowicie domniemanie winy kolei lub przedsiębiorstwa żeglugi parowej za wypadek, który nastąpił przy eksploatacji takiego przedsiębiorstwa, stosuje nie tylko tam, gdzie chodzi o odszkodowanie za zabicie człowieka lub naruszenie zdrowia ludzkiego, ale także tam, gdzie chodzi o wynagrodzenie szkody, zrządzonej uszkodzeniem majątku.

Powyższe zestawienie postanowień, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach, dotyczących odpowiedzialności kolei żelaznych, stwierdza wzajemną ich od siebie zależność oraz wspólne myśli przewodnie, i dlatego wskazaniem mi się wydaje, jaknajszersze unormowanie tego problemu przez jednolitą ogólnopolską ustawę.

Franciszek Bossowski.

^{*)} Dla omawianej przez nas sprawy obojętne jest, że w myśl § 2 austr. ustawy z r. 1869 możność obalenia tego domniemania jest ograniczona. Mianowicie, że obalone być może tylko przez udowodnienie, że wypadek nastąpił przez siłę wyższą, przez nieprzewidziany czyn osoby trzeciej, za którą kolej nie odpowiada lub też skutkiem winy samego poszkodowanego.

447.

Jeżeli w umowie nie przewidziano, gdzie ma nastąpić zapłata, wierzyciel nie ma prawa żądać aby dłużnik udawał się do niego z zapłatą, a więc i gospodarz domu nie może żądać, aby lokator udawał się z zapłatą do niego.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 maja 1932 I C. 537-32.

Zważywszy:

że powodowie wystąpili o zasądzenie od Andrzeja H. 625 zł. i o eksmisję pozwanego z lokalu sklepowego w domu powodów na tej podstawie, że pozwany zalega z zapłatą komornego za pięć kwartałów;

że po zmniejszeniu przez powodów powództwa do 80 zł za kwartał, Sąd Grodzki zasądził od pozwanego 400 zł. nakazał eksmisję, a Sąd Okręgowy z apelacji pozwanego, domagającego się uchylenia wyroku w części, dotyczącej eksmisji, wyrok I instancji zatwierdził;

że w skardze kasacyjnej pozwany powołuje się na obrazę przez Sąd Okręgowy art. 129 i 142 U. P. C. oraz art. 1247 K. C.;

że w skardze apelacyjnej pozwany powoływał się na to, iż przysyłany przez powodów do pozwanego świadek Z. nie miał przy sobie kwitów na komorne, ani upoważnienia do odbioru pieniędzy, a tylko list, aby pozwany przyszedł do gospodarza i zapłacił mu komorne, Sąd Okręgowy zaś uznał, że zarzut pozwanego przytoczony w skardze apelacyjnej co do nieformalności żądania zapłaty nie jest istotny wobec dwukrotnego upominania się o komorne przez tegoż świadka;

że jednak wniosek ten, jak słusznie zarzuca skarżący, nie jest zgodny z przepisem art. 1247 K. C., który stanowi, że jeżeli miejsce uiszczenia nie zostało oznaczone w umowie i jeżeli nie idzie o rzecz, co do tożsamości określonej, uiszczenie powinno być dopełnione w zamieszkaniu dłużnika;

że skoro Sąd Okręgowy nie ustalił, by w przypadku istniała umowa co do miejsca uiszczenia i skoro przedmiotem uiszczenia była należność pieniężna z tytułu komornego, to Sąd Okręgowy nie miał podstawy do uznania, że żądanie, aby dłużnik udawał się do wierzyciela z zapłatą, jest okolicznością nieistotną, przyczem obojętne było, iż żądanie to było czynione dwukrotnie;

że zatem wyrok Sądu Okręgowego, jako oparty na błędnej przesłance, nie może być pozostawiony w mocy bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów kasacyjnych;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 12 grudnia 1931 r. z powodu obrazu art. 1247 K. C. uchyła.

448.

Pod rządem T. X. A. zw. pr. ros. osoba niepiśmienna może być świadkiem testamentu prywatnego.

Orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 maja 1932 I C. 2058-31.

Zważywszy:

że Anna Sz. wytoczyła przeciwko opiece nad majątkiem zmarłego swego męża Michała Sz. powództwo na zasadzie art. 1066. II. t. X cz. I Zw. Pr. o zatwierdzenie testamentu pomienionego Michała Sz., wyjaśniając, iż Sąd Okręgowy odmówił zatwierdzenia tego testamentu w trybie zachowawczym ze względu na niepiśmienność jednego z trzech świadków testamentowych, za którego podpisał się inny świadek;

że Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził, uznając, iż konieczne jest, aby świadkowie przy testamencie byli piśmienni;

że aczkolwiek wyrok Sądów merytorycznych w sprawie oparty jest na praktyce b. Senatu rosyjskiego, jednakże, jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna, sprzeczny jest z przepisami ustawy, dotyczącymi sporządzenia testamentów pod rządem tomu X cz. I Zw. Pr., i przeto utrzymany być nie może; przede wszystkim wyraźny tekst art. 1048 t. X cz. I Zw. Pr. stanowi, iż piszący testament nie może ani podpisać się za testatora, ani być świadkiem przy testamencie, ani podpisać się za świadka, a tak samo podpisujący się za testatora nie może być świadkiem przy testamencie, ani też podpisać się za świadka,; stąd płynie wniosek, iż niepiśmienny może być świadkiem testamentu prywatnego, skoro za świadka może położyć podpis inna osoba z wyjątkiem piszącego testament „(pieriepiszczyka”) oraz podpisującego się za testatora („rukoprikladczyka”);

że nadto art. 1054 t. X cz. I Zw. Pr., który wyczerpująco wylicza, kto nie może być świadkiem przy testamencie, nie wymienia osób niepiśmiennych, jako niemogących być świadkami przy testamencie; ostatni zaś ustęp (5-ty) tego artykułu, stanowiący, iż świadkami nie mogą być wszyscy ci, których na mocy przepisów ogólnych nie przyjmuje się za świadków w sprawach cywilnych, pojmowany być powinien w sensie, iż świadkami nie mogą być tylko osoby, niedopuszczone do składania zeznań przez Ustawę Postępowania Cywilnego, która w art. 371 U. P. C. nie wyklucza osób niepiśmiennych od świadczenia w sądzie;

że główny przytoczony w wyroku Sądu Okręgowego argument, podzielony przez Sąd Apelacyjny, iż niepiśmienny świadek nie potrafi poznać tożsamości przedstawionego mu w Sądzie testamentu z testamentem, okazanym mu przez zmarłego, —

nie jest przekonywujący, gdyż ustawa nie wymaga, aby osoba, powołana przez testatora na świadka, sama czytała treść testamentu (w takim zresztą razie świadek musiałby posiadać umiejętność nie tylko samego podpisania się, lecz i biegłego odczytywania pisma), stwierdzić zaś identyczność testamentu według jego zewnętrznego wyglądu lub na zasadzie jego treści, wyłuszczonej świadkom przez testatora, co w wielu przypadkach ma miejsce, może i świadek niepiśmienny, przyczem do Sądu będzie należała ocena jego zeznania i powzięcie wniosku co do tożsamości testamentu;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z d. 26 maja 1931 r. z powodu obrazy art. 1048 i 1054 t. X cz. I Zw. Pr. uchyla.

449.

Wystawianie weksłu samo przez się nie stanowi odnowienia zobowiązania i nie niweczy istniejącego między stronami pierwotnego stosunku umownego, dla stwierdzenia bowiem odnowienia niezbędne jest ustalenie wyraźnej w tym kierunku woli stron.

(Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 13 maja 1932 I C. 463-32.)

Pozwany P. wydał powodowi, małż. B., szereg weksli, będąc ich dłużnikiem z tytułu wynajęcia lokalu w domu powodów, i dwóch weksli nie wykupił. Sąd Grodzki, zgodnie z żądaniem powództwa, uznał umowę najmu za rozwiązana i nakazał eksmisję pozwanego z lokalu. Sąd Okręgowy jednak, na skutek apelacji pozwanego, wyrok ten uchylił i powództwo oddalił, uważając, iż skoro pozwany należał do komorne zapłacił weksłami, powodowie mogą poszukiwać jedynie należności z weksli, a nie mogą żądać rozwiązania umowy najmu. Na skutek skargi kasacyjnej powodów Sąd Najwyższy wyrok uchylił;

zważywszy:

że wystawienie weksłu samo przez się nie stanowi odnowienia zobowiązania i nie niweczy istniejącego między wystawcą a wirzycielem pierwotnym stosunku umownego (por. orzec. S. N. z 30 września 1927 r., I. C. 253/27), dla stwierdzenia bowiem odnowienia, które się domniemywa, konieczne jest stwierdzenie wyraźnej w tym kierunku woli stron (art. 1273 K. C.);

że Sąd Okręgowy, doszedłszy do wniosku, iż pozwany uiścił należność powodów za komorne przez wystawienie weksli, wydanych powodowi, których to weksli nie wykupił, dopuścił się obrazy art. 1273 K. C.;

że z powodu powyższego uchybienia wyrok za-

skarżony nie może być utrzymany w mocy, bez potrzeby rozważenia pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

450.

Wyrok zaoczny, w ciągu trzech lat nie wykonywany, nie przerywa nawet najkrótszego przedawnienia, krótkie przedawnienie biegną również przeciwko małoletnim.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 maja 1932 I C. 2086-31.

Zważywszy:

że Chil P. wystąpił w dniu 5 września 1930 r. o zasądzenie od Rubina W. 456 zł. 28 gr. wynagrodzenia za pracę w 1924 r. i za zwolnienie bez wypowiedzenia, nadmieniając, że o tę samą należność wytoczył już raz powództwo w czasie małoletności powoda ojciec jego Chaim Józef, lecz zapadły w dniu 21 stycznia 1925 r. wyrok zaoczny stracił moc;

że obie instancje powództwo oddaliły, jako przedawnione;

że w skardze kasacyjnej pełnomocnik powoda powołuje się na obrazę przez Sąd Okręgowy art. 129 i 142 U. P. C. oraz art. 2278 K. C., twierdząc, iż oświadczenie pozwanego, jakoby ojciec powoda otrzymał całą należność, nie jest zgodne z prawdą, skoro tytuł z wyroku zaocznego znajduje się w rękach powoda i że dlatego, jakoteż z uwagi na powołanie się na art. 735 U. P. C., przedawnienie nie mogło nastąpić;

że jednak zarzuty te nie są słuszne, albowiem, jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Zgromadzenia Ogólnego z dnia 1 lutego 1919 (Zb. Orz. za lata 1918-1921 poz. 1), strona, powołująca się na krótkie przedawnienie z art. 2271, 2272 i 2273 K. C., nie potrzebuje składać w sądzie oświadczenia, iż poszukiwaną należność uiściła;

że w myśl art. 2247 K. C. wyrok zaoczny, w ciągu trzech lat nie wykonywany, nie przerywa nawet najkrótszego przedawnienia;

że na mocy art. 2278 K. C. krótkie przedawnienie biegną również przeciwko małoletnim;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

451.

Skarga o zachowek nie może być skierowana przeciwko masie spadkowej, lecz przeciwko spad-

kohercom i legatarjuszom, uczestniczącym w spadku^{1) 2)}.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 15 kwietnia 1931. Rw. 290/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Anastazji z Geregów W. przeciwko objętej masie spadkowej po ś. p. Hryniu G. reprezentowanej przez oświadczonego dziedzica Irena G. o zapłacenie kwoty 5.270 zł. 25 gr. rpn. nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 29 sierpnia 1930 II Bc. 526/30/3, którym na odwołanie pozwa-

nego zmieniono ustęp 1 wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu z 8 lutego 1930 I. Cg. 144/28/16.

Uzasadnienie:

Rewizja powódki, oparła na jedynym zarzucie mylnej prawnej oceny sprawy (§ 503 l. 4 p. c.) nie jest uzasadniona, albowiem dekret naddworny z 31 stycznia 1844 Nr. 781 Zb. ust. sąd. odebrał dziedzicowi koniecznemu prawa do rzeczy wchodzących w skład majątku spadkowego, a przyznał mu tylko prawo do równowartości pewnej części spadku. Wierzytelność ta jednak przysługuje dziedzicowi koniecznemu nie przeciwko spadkodawcy, bo zresztą powstaje dopiero po śmierci tegoż, lecz w myśl

¹⁾ W tym samym duchu orzeczenie Sądu Najwyższego w Wiedniu z 10 października 1916 Rw. I 235/16, Zb. urz. Nr. 1795, tudzież izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego w Warszawie z 6 listopada 1929 Rw. 694/29 Zb. urz. Nr. 285 i z 27 stycznia 1932 Rw. 70/32, ogłoszone w Przeglądzie Prawa i Administracji 1932, poz. 110.

²⁾ Orzeczenie niniejsze i orzeczenie następne z 21 października 1931 w sprawie R. 346/31 dotyczą kwestji tak blisko z sobą związanych, że koniecznem jest ich łączne omówienie.

Ochrona prawa do zachowku może być unormowana w sposób dwojaki, mianowicie albo rozporządzenie ostatniej woli, naruszające zachowek pewnej osoby będzie prawo przedmiotowe uważało jako wzruszalne, albo też prawo przedmiotowe uważać będzie rozporządzenie ostatniej woli za ważne i niewzruszalne, pomimo że zawiera ono ustanowienie dziedzica lub też zapisy, naruszające prawa do zachowku, ale za to osobie, mającej prawo do zachowku, przyzna wierzytelność przeciwko dziedzicom testamentowym o wypłacenie odpowiedniej części wartości spadku. Przykładem pierwszego sposobu była rzymska querela inofficiosi testamenti, przykładem drugiego sposobu jest rzymska actio ad supplendam legitimam, która w prawie justyniańskim miała zastosowanie ograniczone, mianowicie tylko w tym wypadku, gdy osoba uprawniona do zachowku z mocy rozporządzenia ostatniej woli uzyskiwała korzyść majątkową, niedochodzącą do wartości należnego jej zachowku. W kodeksie cywilnym austr. (obowiązującym w Małopolsce) ten ostatni sposób ochrony prawa do zachowku ma szersze zastosowanie niż w prawie rzymskiem, mianowicie ma zastosowanie zarówno w tym wypadku, gdy osoba mająca prawo do zachowku skutkiem rozporządzenia ostatniej woli nie otrzymała na poczet zachowku, jakoteż i w tym wypadku, gdy otrzymała ze spadku pewną korzyść majątkową, policzalną na poczet zachowku, ale gdy ta korzyść majątkowa nie osiąga wartości, należnego jej zachowku. Wynika to wyraźnie z § 775 i nast. kod. cyw. austr. oraz dekretu nadw. z 31 stycznia 1844 Nr. 781 Zb. u. sąd. i w szczególności § 783 stwierdza, że a) o ile chodzi o ochronę prawa do zachowku, to ustawa nie robi żadnej różnicy między wypadkiem częściowego a całkowitego naruszenia prawa do zachowku przez rozporządzenie ostatniej woli b) w razie kolizji między prawem do zachowku, a prawem spadkowym dziedzica testamentowego dziedzic ko-

nieczny ma wierzytelność przeciwko dziedzicom testamentowym^{*)}

Badając treść wierzytelności przysługującej dziedzicowi koniecznemu do pewnej części wartości majątkowej spadku widzimy, że dziedzic testamentowy jako dłużnik ma prawo wyboru, czy zaspokoi dziedzica koniecznego przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (cyt. wyżej dekret nadworny z 31 stycznia 1844 Nr. 781 Zb. ust. sąd.) czy też zaspokoi dziedzica koniecznego przez odstąpienie stosunkowego udziału w poszczególnych prawach, wchodzących w skład spadku. Pamiętać przytem należy, że np. w myśl § 788 kod. cyw. austr. na poczet części koniecznej winien być policzony posag, wyprawa i t. d., że zatem w tych wypadkach dziedzic konieczny nawet w braku przepisu dekretu nadwornego z d. 1 stycznia 1844 Nr. 781 Zb. ust. sąd. nie mógłby mieć prawa do otrzymania stosunkowej części z poszczególnych praw wchodzących w skład spadku, albowiem z ich wartości musi być stracona wysokość posagu wyprawy i t. d., otrzymanych poprzednio od spadkodawcy przez dziedzica koniecznego.

Powyżej zaznaczono, że prawo do zachowku, kolidujące z prawem spadkowym dziedzica testamentowego, jest wierzytelnością przysługującą dziedzicowi koniecznemu przeciwko dziedzicowi testamentowemu; wynika stąd — jak to słusznie

^{*)} § 783 kod. cyw. austr. powiada, że nie tylko dziedzic testamentowy, ale i *zapisobiercy* winni są przyczynić się do uzupełnienia zachowku. Jestto wyrażenie nieścisłe, gdyż zapisobierca nie jest wprost względem dziedzica koniecznego zobowiązany do uzupełnienia należnego mu zachowku, lecz przeciwnie zobowiązanie dziedzica testamentowego do uzupełnienia zachowku, należnego dziedzicowi koniecznemu należy do kategorii tych „długów i innych obowiązkowych wydatków“, które w myśl §§ 692 i 693 mają pierwszeństwo przed zapisami i z tego powodu dają dziedzicowi testamentowemu prawo do żądania redukcji zapisów, o ile one nie znajdują całkowitego pokrycia w masie spadkowej po straceniu wspomnianych „długów i innych obowiązkowych wydatków“.

Może jednak zająć i taki wypadek, że dziedzic konieczny będzie zarazem dziedzicem ustawowym, ale jego prawo do zachowku naruszone zostanie przez nadmierny zapis, ustanowiony w kodycyli (por. § 774 kod. cyw. austr.). W wypadku takim zapis, który obciąża część spadku, stanowiącą zachowek, będzie nieważny (arg. § 774 kod. cyw. austr.).

wyraźnego przepisu § 783 u. c. przeciwko uczestniczącym w spadkobranii dziedzicom lub zapisobiorcom, którzy stosunkowo przyczynić się mają do jej zaspokojenia. Wynika stąd, że i skarga o część obowiązkową ma być skierowaną nie przeciwko masie spadkowej spadkodawcy, lecz przeciwko dziedzicom uczestniczącym w spadkobranii, a to nawet wówczas, jeżeli dekretu dziedzictwa jeszcze nie wydano. Pozatem zaś uznaje Sąd Najwyższy za zupełnie trafne pobudki zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i dlatego rewizji powódki nie mógł uwzględnić.

podniesiono w orzeczeniu Izby III (sekcja 1) z 21 października 1931 R. 346/31 — że wierzytelność ta powstaje i nabyta zostaje przez dziedzica koniecznego dopiero z chwilą gdy dziedzic testamentowy nabędzie swe prawo spadkowe t. j. według kod. cyw. austr. z chwilą przyjęcia spadku przez dziedzica testamentowego; przed nabyciem bowiem prawa dziedziczenia przez dziedzica testamentowego nie ma kolizji między prawem spadkowym dziedzica testamentowego, a prawem do zachowku dziedzica koniecznego w szczególności zaś nie ma jeszcze tej osoby, przeciwko której zwraca się wierzytelność, a ponadto jest jeszcze wątpliwe, czy osoba ustanowiona dziedzicem w testamentie istotnie nabędzie prawo spadkowe i czy przez to naruszone zostanie (w całości lub częściowo) prawo dziedzica koniecznego do zachowku.

Zasada, wypowiedziana przez Sąd Najwyższy w wyżej wspomnianym orzeczeniu i wpisana przezeń do księgi zasad prawnych, mianowicie, że prawo dziedzica koniecznego do zachowku przechodzi na jego dziedziców, jako część składowa spadku — jest jedynie konsekwencją logiczną poprzednio rozwiniętej konstrukcji prawnej.

Gdyby uprawnienie dziedzica koniecznego polegało na uprawnieniu do wzruszenia (obalenia) rozporządzenia ostatniej woli, naruszającego jego prawo do zachowku, to nie ulegałoby wątpliwości, że uprawnienie takie nie przechodziłoby na dziedziców dziedzica koniecznego, jako uprawnienie oparte na stosunku osobistym między spadkodawcą a jego dziedzicem koniecznym t. j. na obowiązku spadkodawcy do pozostawienia zaopatrzenia dziedzicowi koniecznemu jako bliskiemu członkowi rodziny, kiedy tymczasem np. do dziedziczenia po dziedzicu koniecznym może być powołany dziedzic testamentowy. Będący zupełnie obcym dla pierwszego spadkodawcy, spożywającego inofficiosum testamentum; ponadto niepozostawienie zachowku dziedzicowi koniecznemu może przedstawiać się jako zniewaga wyrządzona mu przez spadkodawcę, a querela inofficiosi testamenti tj. obalenie testamentu przez dziedzica koniecznego z powodu naruszonego jego prawa do zachowku może także stanowić zadośćuczynienie za wspomnianą zniewagę.

Ponieważ jednak według kod. cyw. austr. (tj. prawa cywilnego małopolskiego) prawo dziedzica koniecznego do zachowku jest skonstruowane jako wierzytelność, zwrócona przeciwko osobie dziedzica testamentowego i ponieważ ta wierzytelność nabyta zostaje już z chwilą przyjęcia spadku przez dziedzica testamentowego, którego prawo dziedziczenia koliduje z prawem do zachowku, więc wierzytelność taka gaśnie

Prawo do zachowku jest przedmiotem dziedziczenia¹⁾ 2).

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 21 października 1931. R. 346/31.

Uzasadnienie:

Według § 531 u. c. do spadku należą wszystkie prawa, które nie polegają wyłącznie na osobistych stosunkach spadkodawcy.

przez śmierć dziedzica koniecznego, lecz wchodzi w skład pozostałej po nim masy spadkowej.

Pogląd, jakoby prawo do zachowku przechodziło na dziedziców dziedzica koniecznego o tyle tylko, o ile dziedzic konieczny wystąpił za życia swego ze skargą jest nieczem nieusprawiedliwionem przenoszeniem konsekwencji, wypływających z istoty querelae inofficiosi testamenti, jako skargi zmierzającej do wzruszenia (obalenia) testamentu — do prawa austrjackiego (małopolskiego) dziedzicowego).

Żądanie znowu, aby dziedzic konieczny przynajmniej oświadczył, że chce dochodzić swych praw do zachowku, naruszonych przez rozporządzenie ostatniej woli spadkodawcy i pogląd, jakoby od takiego oświadczenia dziedzica koniecznego zależne było przejście przysługującego mu prawa do zachowku na jego dziedziców — wywołany jest zignorowaniem różnicy, między prawem spadkowym, a prawem dziedzica koniecznego do zachowku; prawo spadkowe według kod. cyw. austr. nabyte zostaje dopiero skutkiem przyjęcia spadku przez dziedzica; jeśli osoba powołana do spadku umrze po jego otwarciu, a przed jego przyjęciem, to prawo spadkowe a raczej powołane do spadku, dające możność przyjęcia dotyczącego spadku przechodzi na jego dziedziców w drodze transmisji; w myśl zaś wężej przedstawionej konstrukcji prawo dziedzica koniecznego do zachowku (kolidujące z prawem spadkowym dziedzica testamentowego), jest wierzytelnością, która ani do swego powstania, ani do swego utrzymania w mocy nie wymaga oświadczenia ze strony dziedzica koniecznego, że chce z niej korzystać.

W końcu należy zwrócić uwagę na wyjątkowo krótki (trzechletni) okres czasu, określony w § 1487 dla wniesienia skargi o zachówek, przepis ten bowiem wskazuje, iż prawodawca tą drogą chciał usunąć niedogodności wypływające z niejasnej sytuacji, gdy dziedzic konieczny (ewentualnie jego dziedzice) nie decyduje się, czy chce dochodzić swego prawa do zachowku czy też nie, a wobec tak krótkiego okresu zrozumiałem się staje dlaczego prawodawca nie wyłącza spadkobierców dziedzica koniecznego od wniesienia tej skargi wraz ze śmiercią samego dziedzica koniecznego przed upływem lat trzech.

Franciszek Rossowski.

¹⁾ Zasadę tę prawną postanowiono wpisać do księgi zasad prawnych.

²⁾ Zob. głosę do orzeczenia poprzedniego z 15 kwietnia 1931. R. 290/31.

Prawo do zachowku (§ 762 u. c.) jest prawem majątkowym i nie polega wyłącznie na osobistym stosunku dziedzica koniecznego.

Okoliczność, że źródłem tegoż prawa jest stosunek najbliższego pokrewieństwa pomiędzy spadkodawcą, a dziedzicem koniecznym, nie ma wpływu na istotę tegoż prawa, gdyż przecież źródłem całego prawa dziedziczenia ustawowego jest właśnie pokrewieństwo, a więc całe to prawo polega na stosunku osobistym dziedzica do spadkodawcy.

Prawo do zachowku jest tylko umocnieniem i zabezpieczeniem praw dziedzica z tytułu dziedziczenia ustawowego, skoro więc zwykłe prawo dziedziczenia ustawowego dziedzicowi przysługujące przechodzi z niego na jego dziedziców (§ 537 u. c.), to nie widać żadnej podstawy do gorszego traktowania praw dziedzica koniecznego, którego prawo dziedziczenia jest specjalnie uprzywilejowane.

Bez wpływu dalej na ocenę powyższego zagadnienia pozostać musi okoliczność, że prawo do zachowku ze stanowiska dekr. nadw. z 31/1 1844 Nr. 781 zb. u. s. przedstawia się jako *wierzytelność* dziedzica koniecznego do spadkodawcy, do uzasadnienia bowiem wniosku, że wierzytelność taka gaśnie bezwzględnie z chwilą śmierci dziedzica koniecznego, brak podstaw tak w ogólnych przepisach części trzeciej, rozdział trzeci ustawy cywilnej o zniesieniu praw i obowiązków, jakoteż w przepisach części drugiej, rozdział 14-ty tejże ustawy o zachowku.

Gdyby wolą ustawodawcy było postanowić, że

prawo do zachowku gaśnie z chwilą śmierci dziedzica koniecznego, byłby niewątpliwie postanowienie takie wyraźnie w ustawie zamieścić (§§ 6, 7 u. c.), jak to zresztą uczynił w tych wszystkich wypadkach, w których uważa za stosowne uznać dane prawo za ściśle osobiste w tem znaczeniu, że ma zgasnąć z chwilą śmierci uprawnionego, jak np. w §§ 529, 1022, 1074, 1206, 1207 u. c. i t. d.

Zresztą z ogólnych zasad, na których opierają się przepisy ustawy cywilnej o zniesieniu praw i obowiązków (§§ 1411 — 1450 u. c.) wynika, że w razie wątpliwości, czy dane prawo istnieje, czy nie, nie można *domniemywać* się zgaśnięcia, przeciwnie, zgaśnięcie takie musi być wykazane.

453.

Wierzyciel późniejszy nie ma prawa do żądania posunięcia się naprzód w miejsce poprzedzającego go prawa zastawu, co do którego wierzytelność niem zabezpieczona wygasła¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek 1) Sądu Najwyższego z 5 stycznia 1932. Rw. 2825/31.

Rewizja powołuje się na przyczynę rewizyjną z § 503 L. 4 p. c. jednak niesłusznie.

Uzasadnienie:

Skarga w sprawie niniejszej wniesiona, nie jest ani skargą z § 61 ust. hip. ani skargą o odszkodowa-

¹⁾ Skarga powoda przedstawia się, jako skarga o pierwszeństwo hipoteczne, a zatem jako odmiana skargi z § 61 ust. hip., mianowicie jako skarga nie o całkowite wykreślenie wpisu, lecz o wykreślenie wpisu z tego miejsca (stopnia) hipotecznego, w którym dokonany został (Ob. Jaworski, t. I, str. 342, Exner Hyp. R. § 76 i n.).

Okoliczność ta zmusza nas do zajęcia się kwestją, czy w danym wypadku właściciele obciążonej nieruchomości z powodu częściowego umorzenia wierzytelności hipotecznej mogli „przenieść” tak zwolnioną część prawa zastawu, „na inną wierzytelność” (czyli raczej ustanowić nowe prawo zastawu na miejscu hipotecznym, opróżnionem przez częściowe umorzenie pierwotnej wierzytelności hipotecznej).

W tej mierze otóż należy przedewszystkiem zauważyć, że w myśl § 496 (III now.) kod. cyw. austr. właściciel może nie tylko przenieść prawo zastawu istniejące na jego nieruchomości na zabezpieczenie innej wierzytelności w razie całkowitego umorzenia pierwotnej wierzytelności hipotecznej, ale nawet w razie częściowego umorzenia wierzytelności hipotecznej może w podobny sposób rozporządzić tak opróżnionem miejscem hipotecznym.

W niniejszym wypadku sprawa komplikuje się przez to, że chodzi o hipotekę kaucyjną t. j. o hipotekę, ustanowioną na nieruchomości dla wierzytelności, które w przyszłości powstać mają. Wierzytelności, które mają korzystać z zabezpieczenia przez hipotekę kaucyjną, może być więcej; wysokość po-

szczególnych wierzytelności, które w przyszłości mogą powstać i korzystać z zabezpieczenia przez hipotekę kaucyjną, najczęściej nie da się ściśle oznaczyć w chwili ustanowienia hipoteki i dlatego przy ustanowieniu hipoteki kaucyjnej, ze względu na przepisy ustawy hip. (§ 14) oznaczoną zostaje maksymalna wysokość, po za którą dotyczące wierzytelności z zabezpieczenia hipotecznego nie korzystają. Jeżeli — jak to słusznie podnosi Sąd Najwyższy w omawianym wyroku — wierzyciel hipoteczny w myśl z noweli III do kod. cyw. austr. nie ma prawa posuwania się naprzód, w miejsce poprzedniego prawa zastawu, co do którego wierzytelność wygasła, to jednak z istoty hipoteki kaucyjnej wynika, że sprawa ma się nieco inaczej tam, gdzie chodzi o wierzytelności zabezpieczone hipoteką kaucyjną, np. przez zrzeczenie się, potrącenie i t. d., nie można uważać miejsca hipotecznego, zajętego przez hipotekę kaucyjną za opróżnione tak długo, jak długo mogą powstać jeszcze i inne wierzytelności, korzystające z danego zabezpieczenia przez hipotekę kaucyjną. (Inaczej ma się sprawa przy zwykłym prawie zastawu na nieruchomości).

Jeżeli natomiast wierzytelność, zabezpieczona hipoteką zostanie spłaconą przez właściciela obciążonej nieruchomości i tem samem odwrócone niebezpieczeństwo egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości, to według ogólnie przyjętej opinii — zachodzi tu *zrealizowanie* prawa zastawu, a nawet i przy hipotece kaucyjnej następstwem częściowego zrealizowania prawa zastawu (w razie częściowej zapłaty długu ubezpieczone-

nie. Powód nie wykazał bowiem, aby dla prawa zastawu w księdze gruntowej na jego rzecz ustanowionego wpisane było kiedykolwiek pierwszeństwo przed prawem zastawu ustanowionem na rzecz pozwanego niemniej, by pierwszeństwo to następnie doznało zmiany. Powód nie dochodzi też w sprawie niniejszej przywrócenia dawnego stanu hipotecznego. Brak jest także elementów skargi o odszkodowanie, jakimi są: wina pozwanego (§ 1294 kod. cyw.) i szkoda powoda (§ 1293 kod. cyw.). Powód nie twierdził wcale aby z działalności pozwanego już poniósł szkodę, czuje się jedynie przez tę działalność w swych interesach naruszony (art. VIII skargi), gdyż zagraża ona jego bezpieczeństwu hipotecznemu. Takie naruszenie interesów bez wyrządzenia szkody nie daje jeszcze podstawy do prywatnej skargi o odszkodowanie. Skarga powoda przedstawia się według swych faktycznych założeń i pierwotnego żądania raczej jako skarga z art. XXVIII ustawy zaprowadzającej ordynację egzekucyjną, który to przepis atoli § 42 trzeciej noweli do kodeksu cywilnego uchylony został. Ocena Sądu Apelacyjnego, że skardze powoda brak jest tak tytułu ustawowego jak i tytułu umownego, tego ostatniego dla braku zastrzeżenia z § 469 lit. a. kod. cyw. jest więc trafna.

Wywodów rewizji, jakoby w ramach kaucji

(go hipoteką kaucyjną), przez właściciela obciążonej nieruchomości, będzie obniżenie maksymalnej sumy hipoteki kaucyjnej o tę kwotę długu, którą wierzyciel uzyskał przez częściowe zrealizowanie swego zastawu,

W niniejszym wypadku jedna z wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką kaucyjną przez częściowe wpłaty została umorzona, a tem samem w myśl naszych poprzednich wywodów właściciel nieruchomości mógł na miejscu hipotecznym, w ten sposób opróżnionem ustanowić prawo zastawu dla innej wierzytelności. Ponieważ jednak na danem miejscu hipotecznym pozostała nadal niespłacona dotychczas reszta pierwotnej wierzytelności, więc otwartem zostaje pytanie, czy ta ostatnia ma mieć pierwszeństwo hipoteczne przed nowo wpisaną wierzytelnością, czy też może istnieć inny stosunek ich wzajemnego pierwszeństwa hipotecznego.

Tużaj spotykamy się z luką w ustawie (now. III), pochodzącą stąd, że w myśl pierwotnego projektu właściciel nieruchomości mógł „przenieść prawo zastawu na inną wierzytelność hipoteczną“ dopiero w razie *całkowitego* umorzenia pierwotnej wierzytelności, tem prawem zastawu zabezpieczonej: w ostatecznej redakcji usunięto to ograniczenie, pozwalając właścicielowi nieruchomości rozporządzać opróżnionem miejscem hipotecznym nawet w razie częściowego umorzenia pewnej wierzytelności hipotecznej, ale nie unormowano nasuwającej się wtedy kwestji pierwszeństwa między resztą pierwotnej wierzytelności hipotecznej, a nowo wpisaną na opróżnione miejsce inną wierzytelnością hipoteczną. Myślą jednak przewodnią postanowień noweli III w dziedzinie hipoteki jest, że zezwolenie na „przeniesienie prawa zastawu na inną wierzytelność“ nie pogarsza nikomu jego zabezpieczenia hipotecznego;

w kwocie 28.000 zł. ustanowionej przez Wolfa i Fabiana T. na rzecz Józefa K. nie powstała żadna wierzytelność, nie można podzielać. Według bowiem wywodów skargi Wolf i Fabian T. zaciągnęli wobec Józefa K. zobowiązanie do zapłacenia powodowemu bankowi sumy wynoszącej w kapitale 20.000 zł. (lub 19.500 zł.), którą małżonkowie Józef i Marja K. dłużni byli bankowi powodowemu. Istniał zatem realny dług Wolfa i Fabiana T. zabezpieczony rzeczoną kaucją, który następnie wskutek częściowych upłat obniżył się według wywodów skargi do kwoty 4000 zł. Upadają tem samem wszystkie wywody rewizji, oparte na założeniu, jakoby Wolf i Fabian T., przenosząc prawo zastawu na bank pozwany zadysponowali kaucją oderwaną od zobowiązania osobistego, i okazuje się natomiast, że były przesłanki zdania ostatniego § 469 kod. cyw. dla przeniesienia prawa zastawu. Z tych przyczyn rewizja pozostała bez skutku.

454.

Prawo pierwszeństwa przy podziale licytacyjnej ceny kupna służy daninom publicznym tylko o tyle, o ile zalegają za okres trzechletni przed ter-

nego; wierzyciele bowiem hipoteczni o niższym stopniu hipotecznym tracą jedynie przypadkowe, gospodarczo nieusprawiedliwione korzyści, wynikające z jus succedendi, ale mają nadal to samo, nieczem nieuszczupione zabezpieczenie, które mieli wówczas, gdy wspomniane prawo zastawu o wyższym stopniu hipotecznym zabezpieczało pierwotną wierzytelność. Rozwijając tę myśl przewodnią, należy pamiętać, że w razie częściowego umorzenia wierzytelności hipotecznej, nieumorzona reszta tej wierzytelności w razie egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości przysłaby do zaspokojenia zaraz po poprzedzającej ją wierzytelności hipotecznej, a temsamem zостаłaby w całości zaspokojona nawet, gdyby nadwyżka, (pozostająca z egzekucyjnej ceny kupna nieruchomości, po zaspokojeniu poprzedzających wierzytelności hipotecznych) nie wystarczała na pokrycie całej pierwotnej, obecne już częściowo umorzonej wierzytelności hipotecznej, byle tylko pozostająca obecnie jej reszta znajdowała pokrycie w wyżej wspomnianej nadwyżce ceny kupna. Wpis nowego prawa zastawu dla innej wierzytelności w miejscu hipotecznym, opróżnionem przez częściowe umorzenie pierwotnej wierzytelności, z pierwszeństwem przed nieumorzoną resztą pierwotnej wierzytelności:

1) pogorszyłoby zabezpieczenie hipoteczne pozostałej reszty pierwotnej wierzytelności, 2) pogorszyłoby stanowisko pierwotnego wierzyciela hipotecznego przez obniżenie o jeden stopień pierwszeństwa jego prawa zastawu (zabezpieczającego nieumorzoną resztę pierwotnej wierzytelności), co może mieć pewne znaczenie w razie egzekucji itd., a tem samem wpis taki byłby niezgodny z wyżej przedstawioną przewodnią myślą III noweli; w konsekwencji zatem należy uznać za do-

minem udzielania przybicia targu co do sprzedanej nieruchomości, a nie także tym, które przypadają za czas dawniejszy, a stały się płatne dopiero w okresie owym trzyletnim¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 9 marca 1932. R. 128/32.

Uzasadnienie:

Interpretacja Sądu rekursowego, że pierwszeństwo, przewidziane w § 216 L. 2 ord. egz. służy składkom na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków tylko o tyle, o ile one przypadają za okres trzechletni, poprzedzający udzielenie przybicia targu, zgodna jest z brzmieniem rzeczzonego przepisu.

Natomiast żądane przez rekurenta oznaczenie zakresu pierwszeństwa według terminu płatności składek jak niemniej traktowanie zaległości za poszczególne półrocza, jako nierozzerwalnych całości nie znajduje w brzmieniu powyższego przepisu usprawiedliwienia.

Rekurs rewizyjny pozostał tedy bez skutku.

455.

Pełnomocnictwo procesowe, udzielone przez stronę adwokatowi, uprawnia adwokata — nawet po

puszczalny nowy wpis prawa zastawu w miejscu hipotecznym, opróżnionem przez częściowe umorzenie pierwotnej wierzytelności hipotecznej tylko przy zachowaniu pierwszeństwa dla nieumorzonej reszty pierwotnej wierzytelności hipotecznej (por. § 1169 kod. cyw. niem.).

Ponieważ w niniejszym wypadku wpis prawa zastawu dla nowej wierzytelności hipotecznej na miejscu opróżnionem przez częściowe umorzenie pierwotnej wierzytelności hipotecznej (o ile można wnosić z uzasadnienia omawianego wyroku) nastąpił z pierwszeństwem hipotecznym przed prawem zastawu dla reszty nieumorzonej dotychczas pierwotnej wierzytelności, zatem pierwotny wierzyciel jako naruszony przez wpis w swoim prawie hipotecznym, (por. § 61 ust. hip.) a w szczególności w przysługującym mu pierwszeństwie hipotecznym, ma skargę o pierwszeństwo hipoteczne i zapomocą tej skargi może domagać się zmiany stopnia hipotecznego.

Skargi o pierwszeństwo hipoteczne, przysługującej w myśl powyższych naszych wywodów wierzycielowi hipotecznemu, którego wierzytelność częściowo tylko została umorzona, przeciwko nowemu wierzycielowi hipotecznemu, dla którego prawo zastawu zostało wpisane z pierwszeństwem hipotecznym przed prawem pierwotnego wierzyciela, — nie mógł odebrać pierwotnemu wierzycielowi hipotecznemu § 42 noweli III uchylający Art. 28 ust. zaprowadz. ord. egzek.) gdyż postanowienia wspomniane dotyczą wierzycieli następnych hipotecznych, a nie *pierwotnego wierzyciela hipotecznego*, który chce bronić swych praw w stosunku do nowego wierzyciela wpisane na miejscu hipotecznym, opróżnionem przez częściowe umorzenie jego wierzytelności.

śmierci jego mocodawcy — do wniesienia podania egzekucyjnego na rzecz tegoż mocodawcy.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 8 czerwca 1932. R. 328/32.

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej Leona K., a właściwie tegoż masy spadkowej przeciw firmie G., Międzynarodowej Spółce naftowej z ogr. odp. w Drohobyczu, o tabularne przeniesienie uprawnień naftowych, wskutek rekursu rewizyjnego wierzycielki egzekwującej od uchwały Sądu Okręgowego w Samborze z 16 stycznia 1932 R. 1220/31, którą ten sąd wskutek rekursu zobowiązanej, jakoteż Józefa St. w Borysławiu i Towarzystwa naftowego L., Spółki z ogr. odp. w Drohobyczu zniósł uchwałę Sądu Grodzkiego w Drohobyczu z 24 lutego 1931 r. L. cz. VIII. E. 1067/31 i wniosek egzekucyjny odrzucił,

postanowił:

uwzględnić rekurs, zmienić zaskarżoną uchwałę i przywrócić do mocy prawnej uchwałę Sądu I instancji.

Uzasadnienie:

Wywodom rekursu rewizyjnego nie można odmówić słuszności. Sąd rekursowy przeoczył widocznie wyraźny przepis § 31 L. 3 proc. cyw., według któ-

W niniejszym wypadku sprawa komplikuje się jeszcze przez to, że o ile można wnosić z uzasadnienia wyroku kaucja ustanowiona została przez Wolfa i Fabjana T. na rzecz Józefa K. i że Wolf oraz Fabjan T. przez umowę z Józefem K. zobowiązali się do zapłacenia powodowemu bankowi sumy, którą małżonkowie Józef i Marja K. winni byli powodowemu bankowi; nasuwa się zatem pytanie, czy powodowy bank, jako osoba trzecia ma legitymację czynną do skargi z § 61 i nast. ust. hip. Wątpliwości te są jednak nieuzasadnione. Umowa zawarta między Wolfem i Fabjanem T. a Józefem K., przez którą Wolf i Fabjan T. zobowiązali się do zapłacenia długu Józefa i Małżonki K. powodowemu bankowi, przedstawia się jako umowa na korzyść osób trzecich t. j. w niniejszym wypadku na rzecz powodowego banku. Ponieważ umowa ta została zawarta między Wolfem i Fabjanem T. z jednej strony, a Józefem K. ze strony drugiej, więc z tego powodu prawa wypływające z tej umowy korzystają z hipoteki kaucyjnej ustanowionej przez Wolfa i Fabjana T. na rzecz Józefa K. Z umowy powyższej uprawniony jest bank powodowy, jako osoba trzecia, a tem samem i wierzytelność powodowego banku korzysta ze wspomnianej hipoteki kaucyjnej; w następstwie tego powodowy bank jako wierzyciel hipoteczny ma skargę z § 61 ust. hip.

Franciszek Bossowski.

(do orz. Nr. 454).

¹⁾ Z orzeczeniem powyższym trzeba się w zupełności zgodzić, powołany w nim przepis § 216 L. 2 austriackiej ordynacji egzekucyjnej nie pozostawia w tej mierze żadnej wątpliwości.

Franciszek Bossowski.

rego pełnomocnictwo procesowe udzielone adwokatowi w sporze upoważnia go z mocy prawa do wdrożenia egzekucji przeciwko przeciwnikowi procesowemu, jakoteż do przedsięwzięcia w postępowaniu egzekucyjnym wszelkich czynności po stronie prowadzącego egzekucję. Przepis § 35 proc. cyw. postanawia, że pełnomocnictwo procesowe nie gaśnie wskutek śmierci mocodawcy. Nie można też adw. D-rowi Ignacemu H. odmówić uprawnienia do wniesienia próby o dozwoleń egzekucji na rzecz bł. p. Leona K., z tej przyczyny, iż pełnomocnictwo procesowe w sporze, w którym zapadł wyrok stanowiący tytuł egzekucyjny, było udzielone adw. D-rowi Samuelowi S. w Samborze, skoro tenże przeniósł je bez ograniczenia na adw. D-ra Ignacego H., co wyraźnie przewiduje § 31 ust. 2 proc. cyw. Nietrafny też jest pogląd Sądu rekursowego, że proszonej egzekucji nie można było dozwolnić, bo b. p. Leon K. nie żył już w chwili podania do sądu wniosku egzekucyjnego. Przedewszystkiem we wniosku tym nie ma ani słowa wzmianki o śmierci Leona K. i o ile śmierć tegoż nie była notorycznie znaną (§ 269 proc. cyw. i § 78 ord. egz.), sędziemu dozwalającemu egzekucji, to oczywiście, nie mógł on nieznaną mu okoliczności brać pod rozważę — zarzutu zaś strony zobowiązanej, iż Leon K. zmarł, nie powinien był też Sąd rekursowy uwzględnić jako niedopuszczalnej nowości podniesionej dopiero w rekursie, ileż dla dozwoleń egzekucji, a zwłaszcza egzekucji dotyczącej przeniesienia uprawnień tabularnych miarodajnym jest jedynie stan aktów i księgi publicznej w chwili wniesienia podania. Zresztą intabulacja praw rzeczowych na rzecz osoby nieżyjącej nie jest ustawowo niedopuszczalną, skoro § 547 (zdanie ostatnie) ust. cyw. stwarza fikcję, jakoby spadek — dopóki nie zostanie przyjęty przez dziedzica — znajdował się dalej w posiadaniu zmarłego. Zachodzi też wątpliwość, czy ze względu na przepis § 27 ces. rozp. z dnia 15 września 1915 Nr. 278 Dz. u. p.) o należnościach (o spadków) intabulacja egzekwowanych uprawnień wprost na rzecz spadkobierczyni b. p. Leona K., była wogóle dopuszczalną w chwili podania wniosku o egzekucję, mimo wydania po nim dekretu dziedzictwa.

Ponieważ wreszcie zarzut podniesiony w rekursie strony zobowiązanej, jakoby prośzona intabulacja była niedopuszczalną z uwagi na przepis § 9 ust. naftowej z 9 stycznia 1907 Nr. 7 Dz. u. p. jest bezzasadny, gdyż w danym wypadku nie ma nastąpić bynajmniej zupełne wykreślenie prawa własności pola naftowego, lecz przeniesienie tego prawa na osobę właściciela gruntu, od którego odłączono uprawnienia naftowe, co bynajmniej nie powoduje samo przez się wykreślenia ciężarów obciążających to uprawnienie, jak to błędnie wywodzi zobowiązana w swym rekursie — przeto Sąd Najwyższy przychylił się do rekursu strony egzekucyjnej, zmie-

nił zaskarżoną uchwałę i przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu I instancji.

456.

O pierwszeństwie wpisów hipotecznych decyduje nie chwila wniesienia podania do sądu, lecz chwila faktycznego wciągnięcia tego podania do dziennika hipotecznego i liczba porządkowa, jaką podanie w tymże dzienniku otrzyma.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 8 czerwca 1932. R. 337/32.

W sporze o odwołanie darowizny, wskutek rekursu rewizyjnego powódki od uchwały Sądu Okręgowego w I., którą ten sąd zmienił uchwałą Sądu Grodzkiego w G., zaskarżoną rekursiem przez trzecie osoby nie będące stronami w sporze, Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu.

Uzasadnienie:

Wywody rekursu są chybione. Od czasu wejścia w życie w związku z wprowadzeniem procedury cywilnej z dnia 1 sierpnia 1895 Nr. 112 Dz. u. p. przepisów instrukcji sądowej z dnia 5 maja 1897 Nr. 112 Dz. U. P. o pierwszeństwie wpisów hipotecznych w myśl §§ 29, 93 i 103 ust. hip. decyduje nie chwila wniesienia podania do sądu lecz chwila faktycznego wciągnięcia tego podania do dziennika hipotecznego i liczba porządkowa, jaką podanie w tymże dzienniku oznaczono. Wszelkie wątpliwości w tym względzie usuwa autentyczna interpretacja przepisów instrukcji sądowej przez Ministerstwo Sprawiedliwości do § 77 instr. sąd., a wynika to również zupełnie jasno z przepisów § 57 ust. 2 zdanie ostatnie i § 126 ust. 2 tejże instrukcji. Skoro więc skarga powódki, podana wprawdzie do sądu w dniu 26 sierpnia 1930 r. wciągnięta została do dziennika hipotecznego dopiero w dniu 30 maja 1931 r. do L. hip. 1025/31, to dozwoleń adnotacja sporu może być wykonaną w księdze gruntów tylko z pierwszeństwem hipotecznym z dnia 30 maja 1931 r. Rekurs powódki nie mógł zatem odnieść skutku.

457.

Wierzyciel, nabywający w drodze egzekucji hipotecznej, opis prawa zastawu, nie może powołać się na zaufanie do ksiąg gruntowych¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 30 czerwca 1932. Rw. 1246/32.

¹⁾ Tak samo orzeczenie Sądu Najwyższego z 5 grudnia 1922 Rw. 730/22, ogłoszone w O. S. P. IV 58, z 31 grudnia 1928 Rr. 2253/28 i z 27 listopada 1928 Rr. 2245/28, ogłoszone w O. S. P. VIII 140. Por. artykuł Stefana Konarskiego: „Hipoteka sądowa na majątku upadłego w Gazecie sądowej warszawskiej Nr. 33 z roku 1932.

Sąd Najwyższy w sporze Marji K. przeciwko Antoniemu Ł. o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 277 dolarów z hipoteki realności objętej whl. 198 ks. gr. gm. kat. Siółko, wskutek rewizji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Brzeżanach, z 16 listopada 1931 I. 2. Bc. 461/31, którym ten sąd wskutek odwołania powodów zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Podhajcach z 25 kwietnia 1931 II. C. 894/29/10,

postanowił:

uwzględnić rewizję, zmienić wyrok zaskarżony i zatwierdzony nim wyrok Sądu I instancji i orzec, że pozwany winien do dnia 14 pod rygorem egzekucji zezwolić na wykreślenie z karty C połowy realności whl. 1198 ks. gr. gm. kat. Siółko objętej, własność powodów stanowiącej, jako z karty ubocznej prawa zastawu dla sumy 277 dolarów północno-amerykańskich lub równowartości tej sumy w złotych według kursu urzędowego w dniu zapłaty wraz z 10% odsetkami od dnia 12 października 1927 i kosztami w kwotach 106 zł. 05 gr. i 35 zł., zaindebultowanego pierwotnie na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Brzeżanach z dnia 29 marca 1928 Sygn. Cg. I. a. 478/27 na rzecz Wasyla K., następnie zaś na podstawie cesji z daty Podhajce dnia 10 września 1929 na rzecz pozwanego.

Uzasadnienie:

Pomimo oznaczenia w pozwie wartości przedmiotu sporu na kwotę 400 złotych, rewizja od zatwierdzającego wyroku sądu odwoławczego jest w myśl § 502 ust. 3 proc. cyw. dopuszczalna, albowiem sąd odwoławczy decyzją z 24 grudnia 1930 I. 2. Bc. 597/30 uchylił poprzednio wydany a dla powodów korzystny wyrok Sądu I instancji i wyraził niekorzystne dla powodów zapatrywanie prawne, które dla sądu I instancji było wiążące.

W rzeczy samej zaś jest rewizja powodów, oparta na przyczynach zaskarżenia, przewidzianych w § 503 L. 3 i 4 proc. cyw. ze stanowiska tej ostatniej w zupełności uzasadniona, a pierwszej z nich powodowie wogóle nie wywiedli. Poprzednik i cedent pozwanego Wasyl K., uzyskał drogą egzekucji wpis prawa zastawu na połowie realności objętej whl. 1198 ks. gr. gm. Siółko dla swej wierzytelności w kwocie 277 dolarów, przysługującej mu przeciw Iwanowi K. dopiero w dniu 24 marca 1929 do L. dz. hip. 923/29, podczas, gdy powodowie jeszcze kontraktem z dnia 21 lutego 1929 nabyli pozahipotecznie własność wspomnianej połowy realności od Iwana K. Wierzyciel egzekwujący, który prowadzi egzekucję na majątku osoby trzeciej, nie zaś na majątku swego dłużnika, nie może powoływać się na dobrą wiarę i zaufanie do ksiąg gruntowych, albowiem, jak to już Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniu z 10 kwietnia 1929 Rw. 666/29 (Zbiór urzęd. Nr. 129/29, O. S. P. VIII. 463), ordynacja egzekucyjna nie wprowadziła dla strzeżenia praw

wierzyciela egzekucyjnego zasady zaufania do ksiąg gruntowych, obowiązującej przy transakcjach umownych, dotyczących praw ulegających wpisowi do ksiąg gruntowych, lecz przeciwnie zasadę tę przepisem § 170 L. 5 o. e. niewątpliwie wyłączała. Powodowie byli zatem uprawnieni na zasadzie § 37 ord. egz. żądać wykreślenia z karty obciążeń nabytej przez nich wcześniej połowy realności objętej whl. 1198 ks. gr. gm. kat. Siółko prawa zastawu, uzyskanego przez Wasyla K. dla wierzytelności, jaką miał nie do powodów, lecz do poprzedniego właściciela tej nieruchomości. Takie same uprawnienie mają też powodowie wobec pozwanego, gdyż prawa jego jako cesjonariusza są ze względu na odstąpioną mu wierzytelność takie same, jak prawa przelewcy (§ 1394 ust. cyw.), a powodom jako dłużnikom przysługują w myśl § 1396 ust. cyw. przeciwko pozwanemu jako cesjonariuszowi te same zarzuty, jakie mogli podnieść przeciw cedentowi.

Wręcz chybiony zaś jest pogląd Sądu odwoławczego, jakoby pozwany mógł się powołać na dobrą wiarę i zaufanie do ksiąg gruntowych — w chwili bowiem nabycia przezeń spornej pretensji powodowie byli już zaindebultowani za właścicieli połowy realności objętej whl. 1198 ks. gr. gm. kat. Siółko i z księgi gruntowej było widoczne, że nabyli ją na własność wcześniej, zanim Wasyl K. uzyskał w drodze egzekucji wpis prawa zastawu dla pretensji przysługującej mu nie przeciwko powodom, a nie można zgodzić się z zapatrywaniem sądu odwoławczego, iżby pozwany nie miał potrzeby interesować się wpisami na karcie własności, bo wszystkie karty danego wykazu hipotecznego stanowią całość integralną. Ponadto według ustaleń sądów niższych instancji powodowie wprowadzili już po nabyciu spornej pretensji przez pozwanego od Wasyla K. atoli przed zaindebultowaniem cesji z 10 września 1929 zwrócili wyraźnie uwagę pozwanego, że oni, a nie właściwy dłużnik Wasyla K. są właścicielami wspomnianej wyżej połowy realności. Dla oceny dobrej wiary cesjonariusza wierzytelności hipotecznej miarodajną jest zaś nie chwila dojścia do skutku cesji tej wierzytelności, lecz chwila hipotecznego przeniesienia prawa zastawu dla tej wierzytelności, bo dopiero wówczas nabywa cesjonariusz rzeczywiste prawo zastawu dla siebie (§§ 445 i 431 ust. cyw.).

Z tych pobudek Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję powodów, zmienił zgodne wyroki obu niższych instancji i orzekł zgodnie z żądaniem skargi z pewnemi tylko zmianami stylistycznymi i opuszczeniem z tego żądania zupełnie nieistotnych i żadnego znaczenia nie posiadających dodatków.

458.

W razie unieważnienia umowy kupna sprzedaży towaru, zawartej wbrew przepisom art. 6 ustawy z 17 grudnia 1921 Dz. U. R. P. poz. 741 w walucie obcej, sprzedawca może żądać od nabywcy zapłaty w walucie krajowej reszty ceny kupna za dostarczony towar.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I.) Sądu Najwyższego
z 9 marca 1932 Rw. 2903/31.

Firma W. w Krakowie dostarczała w czasie od czerwca do listopada 1923 firmie Cz. we Lwowie blachy. Cenę kupna obliczono w walucie czesko-słowackiej. Z dniem 1 grudnia 1923 firma Cz. pozostała firmie W. dłużną kwotę 29.624 koron czesko-słowackich. O zapłatę tej kwoty firma W. wytoczyła w roku 1924 spór przeciwko firmie Cz., a gdy firma Cz. wpłaciła w toku sporu częściową kwotę 12.600 koron czesko-słowackich, firma W. ograniczyła żądanie skargi do kwoty 17.024 koron czesko-słowackich. Na podstawie korzystnego dla siebie wyniku pierwszej instancji z 24 maja 1927 Cz. III 263/24 firma W. wdrożyła przeciwko firmie Cz. egzekucję dla zabezpieczenia i uzyskała w toku tej egzekucji zapłatę kwoty 1.000 zł. Wyrok pierwszej instancji został jednak wskutek środków odwoławczych zmieniony i powodowa firma została z roszczeniem skargi oddalona, gdyż opierała się ona na umowie w myśl przepisów art. 6 ustawy z 17 grudnia 1921 Dz. U. R. P. poz. 741 nieważne.

Firma Cz. wystąpiła wobec tego przeciwko firmie W. o zwrot powyższej kwoty tysiąca złotych, zaś firma W. przeciwko firmie Cz. ze skargą wzajemną o zapłatę kwoty 4.500 zł. jako równowartości reszty ceny kupna w kwocie 17024 koron czesko-słowackich.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z 2 marca 1931 XI Cz. J. 2415/28 i 276/29 oraz Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 8 września 1931 II Bc. 652/31 dały miejsce obu tym żądaniom skargi a Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji firmy Cz.

Uzasadnienie:

Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3, 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Okoliczności, dotyczące ilości faktycznie dostarczonej blachy pozwanej firmie Cz., nie wymagały żadnego dalszego badania, bo zostały wynikami dostatecznie wyjaśnione, zaś badanie, czy pozwana firma Cz. dostarczoną jej blachę posiada, czy też pozbyła ją na własny rachunek, jak niemniej badanie, ile wynosi obecna wartość blachy, było zbędne, bo okoliczności te nie mogły mieć żadnego wpływu na prawną ocenę i rozstrzygnięcie sprawy.

Oparta zatem na tych zarzutach przyczyna rewizyjna z § 503 L. 2 p. c. nie zachodzi, bo sądy nie są obowiązane badać okoliczności dla prawnego wyniku sporu obojętnych (§ 275/1 p. c.).

Przyczyną rewizyjną z § 503 L. 3 p. c. należy pojąć jako niewywiezioną według ustawy (§ 506 ust. 1 i L. 2 p. c.) Przyczynę tę bowiem uzasadnić może jedynie wskazanie, która z przesłanek faktycznych zaskarżonego wyroku jest w istotnym punkcie sprzeczną z aktami, nie zaś, jak to czyni rewizja, zwalczanie trafności ustaleń wyroku, bo ustalenia stanowią rezultat swobodnej oceny wyników rozprawy i przeprowadzonych dowodów i rewizja ich trafności jako nieprzewidziana w żadnej z przyczyn rewizyjnych nie jest w Sądzie Najwyższym dopuszczalną (§§ 272, 498, 503, 513 p. c.)

Nie mogą zatem być brane pod uwagę przywiezione w ramach tej przyczyny wywody rewizyjne, usiłujące wykazać mylność ustaleń zaskarżonego wyroku w przedmiocie ilości dostarczonej pozwanej blachy oraz w przedmiocie rzekomego nieotrzymania tej blachy, skoro czynią to jedynie drogą krytyki zeznań poszczególnych świadków i innych przeprowadzonych w tym względzie dowodów.

Nie jest również daną przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c., bo ocena prawna zaskarżonego wyroku jest trafna i uzasadniona w stanie faktycznym sprawy i w ustawie.

Orzeczoną wyrokiem Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1928 Rw. 811/28/Cg. III 263/24) nieważność zawartej między stronami umowy kupna i sprzedaży blachy na zasadzie § 879 ust. I u. c. ma ten skutek, że obie strony są prawnie obowiązane do zwrotu tego, co na zasadzie tej umowy sobie wzajemnie świadczyły tak, aby żadna z nich kosztem drugiej nie doznała wzbogacenia (Por. § 877, 921, 1447, 1435 u. c.).

Rzecz oczywista, że uczynienie temu obowiązкови zadość winno nastąpić przede wszystkim przez zwrot w naturze danych i odebranych rzeczy.

Powinna była tedy pozwana firma w danym wypadku zwrócić powódce otrzymaną od niej blachę, zaś powódka otrzymaną od pozwanej na poczet ceny kupna odpłatę pieniężną.

Skoro jednakże pozwana firma nabyła sporną blachę dla dalszej odsprzedaży i od czasu unieważnienia umowy ani spornej blachy nie zwróciła, ani jej równowartości w całości powódce dotąd nie zapłaciła, przeto wolno powódce dochodzić wydania niesłusznego wzbogacenia w postaci wynagrodzenia pieniężnego.

Nie może bowiem pozwana firma ze słusznością narzucać obecnie powódce zwrotu blachy w naturze, skoro, jak rewizja sama przyznaje, wartość blachy w międzyczasie znacznie spadła i wyrównanie pretensji powódki z tytułu niesłusznego wzbogacenia w tej formie nie byłoby zupełne, bo wypadająca na korzyść pozwanej różnica wartości blachy, oceniana

według chwili wzajemnych świadczeń (§ 1052 u. c.), musiałoby pozostać przy pozwany.

Podstawę roszczenia powódki stanowi tedy przepis § 1435 u. c. a wobec tego, że roszczenie to wyraża się w pieniądzu kompensacja z roszczeniem pozwanego jest prawnie dopuszczalną.

W świetle powyższych uwag chybione są wywody rewizji, zmierzające do wykazania, że powódka mogłaby wobec nieważności umowy dochodzić zwrotu blachy skargą wydobywcą (§ 336 u. c.) lub zapłaty jej wartości w drodze skargi odszkodowawczej (§ 1294 u. c.), skoro żadna z tych skarg nie byłaby prawnie uzasadniona.

Skarga wydobywca bowiem mogłaby mieć miejsce tylko wówczas, gdyby chodziło o własność rzeczy szczegółowej (§ 370 u. c.), co w danym wypadku nie zachodzi, a w ślad zatem nie może być mowy o skardze odszkodowawczej, będącej według założeń rewizji konsekwencją bezskuteczności skargi wydobywczej, bo pozwana firma, kupując blachę do dalszej odsprzedaży nie mogłaby odpowiadać za dalsze pozbycie tej blachy w swoim przedsiębiorstwie handlowem.

Chybione jest również odwoływanie się pozwanej firmy do przepisu § 1174 u. c., skoro w danym wypadku pozwana firma nie była obowiązana w zamian za dostarczoną jej blachę do wykonania jakiegś czynności niemożliwej lub niedozwolonej i, skoro nieważność umowy została spowodowana zawinieniem z obu stron działaniem przeciwko obowiązującej w danym czasie ustawie.

Z tych tedy przyczyn w związku z pobudkami zaskarżonego wyroku, w którym wywody rewizyjne, będące niemal dosłownym powtórzeniem pisma odwoławczego, znajdują należyte i trafne odparcie, pozostawiono bezzasadną rewizję bez skutku.

459.

Nabywca licytacyjny nieruchomości może dochodzić zwrotu pobranego po dniu przybicia targu, ale przed oddaniem posiadania realności nabywcy-komornego przez zobowiązanego od lokatorów zlicytowanej realności jedynie od zobowiązanego (§ 326 u. c.), a nie jest uprawniony dochodzić tych roszczeń przeciwko tym lokatorom; zobowiązany nie jest natomiast obowiązany do zwrotu pobranego przed czasem przybicia targu — komornego, choćby przypadającego także za czas po przybicciu targu, jeśli w czasie zapłaty komornego to już zapadło było¹⁾.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 9 marca 1932 Rw. 2865/31.

¹⁾ Według projektu polskiego prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (art. 214) rozporządzenia czynszem najmu lub dzierżawy, dokonane przez dłużnika, obowiązują nabywcę, o ile nie przekraczają kwartału kalendarzowego, w którym

Sąd Najwyższy w sprawie Heleny M. przeciwko Ignacemu i Ludwikowi W. o 6.055 zł. gr. wskutek rewizji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z z 11 września 1931 II. Bc. 490/31, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanych zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 24 stycznia 1931 Cg. J. 60/30/10.

postanowił:

uwzględnić częściowo rewizję, zmienić zaskarżony wyrok o tyle, że pozwani winni zapłacić powódce tylko kwotę 157 zł. 95 gr. z 10% odsetkami od 28 stycznia 1930 do dnia 14 pod zagrożeniem przymusowego ściągnięcia;

natomiast powódka winna zapłacić pozwanym w tym samym czasie i pod tym samym rygorem 38/40 części kosztów sporu I inst. wynoszących w tych częściach 209 zł. 38 gr., tyleż części kosztów przewodu odwoławczego i rewizyjnego wynoszących w tych częściach kwoty 83 zł. 48 gr. i 65 zł. 55 gr.

Uzasadnienie:

Powódka zaskarża wyrok Sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 L. 314 p. c. wymienionych. Z tych tylko ostatnia jest i to częściowo uzasadniona.

Pierwszej dopatruje się powódka w tem, że sąd ten stwierdza, że powódka pozwanym nieudowodniła złej wiary, to znowu przyjmuje złą wiarę.

Zła wiara jest wnioskiem prawnym, nie przesłanką faktyczną. Gdy zaś tylko sprzeczność tej ostatniej z aktami może uzasadnić przyczynę omawianą, — a takiej sprzeczności powódka nie wykazuje, — musi się tę przyczynę jako nie wywiedzioną pominąć (§ 506 L. 2 p. c.).

Pozatem odrzuca się wszystkie twierdzenia powódki w rewizji przytoczone, a odnoszące się do uwidocznienia w księdze gruntowej zapłaty komornego poszczególnych lokatorów, gdyż powódka w Sadzie I inst. z tym twierdzeniem nie wystąpiła.

Były one więc niedopuszczalnymi według § 482 ust. 2 p. c. w przewodzie odwoławczym nowościami, których sąd odwoławczy nie mógł uwzględnić, a tem mniej mógł to uczynić Sąd Najwyższy (§ 504 p. c.).

Rozpatrując przyczynę rewizyjną z § 503 L. 4 p. c. Sąd Najwyższy zmuszony jest ograniczyć swe wnioski prawne jedynie do ustalonego przez sądy niższych instancji stanu faktycznego.

W myśl § 156 ust. 1 ord. egz. należą się nabywcy pożytki i dochody z kupionej na przetargu nieruchomości od dnia przybicia targu.

Po dniu 20 kwietnia 1929 jako dniu przybicia targu pobrali pozwani według niezaskarżonego

nastąpiło przybicie. To samo dotyczy pobrania naprzód czynszu najmu za czas dłuższy, niż jeden kwartał, a czynszu z tytułu dzierżawy na czas dłuższy niż pół roku.

ustalenia sądu I inst.: od lokatorów Józefa Z. czynsz w kwocie 123 zł. 54 gr., a od Jakóba P. w kwocie 34 zł. 41 gr. razem kwotę 157 zł. 95 gr., wobec czego winni są na podstawie powołanego przepisu zwrócić powodowi nieprawnie pobrane komorne.

Zła lub dobra wiara nie wchodzi w rachubę wobec kategorię przepisu § 156 ord. egz., zresztą pozwani, jako bezpośrednio dotknięci egzekucją i zawiadomieni o udzieleniu przybicia targu tem samem od tego czasu są posiadaczami w złej wierze (§ 326 u. c.).

Odmienne zatem stanowisko sądu odwoławczego jest błędne.

Mylnie odsyła też ten sąd powódkę z jej roszczeniem do lokatorów. Ci ostatni dopiero z oddaniem posiadania realności przez organ wykonawczy nabywcy licytacyjnemu i połączonem z tem zawiadomieniem o tem lokatorów, wchodzą w umowny stosunek do nabywcy, ile że o przetargu i udzieleniu przybicia targu nie są z urzędu uwiadomieni.

Oddanie posiadania spornej realności, jak to wykazuje protokół z 8 listopada 1929 L. cz. E. 4138/27/53, miało miejsce w tym dniu, zaczem wspomniani wyżej dwaj lokatorzy mieli prawo przed tym dniem uiszczać komorne do rąk pozwanych.

W świetle powyższych wywodów żądanie skargi co do kwoty 157 zł. 95 gr. było uzasadnione, jednak bez obowiązku solidarnej zapłaty, jako niczem uzasadnione.

Co do innych lokatorów powódka ani nie twierdziła w przewodzie przed sądem I inst., ani też nie zostało ustalone, by ci lokatorowie zapłacili komorne zapadłe do zapłaty po czasie udzielenia przybicia targu. Wprawdzie ustalone zostało, że lokatorowie dalsi zapłacili komorne także za czas po przybicciu targu, jednak według § 330 u. c. nie okres czasu trwania najmu, lecz płatność czynszu rozstrzyga o tem, czy posiadacz w dobrej czy złej wierze ma prawo do czynszu pobranego w czasie spokojnego posiadania.

Pozwani nie mogli przewidzieć, kiedy przetarg dojdzie do skutku, zatem do czasu przybicia targu musi się ich uważać za posiadaczy w dobrej wierze.

Ustalenia faktyczne, a nawet twierdzenia samego powoda nie dają żadnej podstawy do przyjęcia za stwierdzone, że lokatorowie płacąc pozwanym przed przybicciem targu kwoty ustalone przez sąd I inst., płacili ponad swój obowiązek, wypływający z umowy najmu, komorne jeszcze nie zapadłe. Jeżeli zaś ono w czasie zapłaty już zapadło było, należało się według § 330 u. c. pozwanym, jako posiadaczom w dobrej wierze.

Z zaskarżonych 6.055 zł. 50 gr. powódka wygrała około $\frac{1}{100}$, a pozwani około $\frac{39}{40}$ części. W tym też stosunku Sąd Najwyższy przyznał każdej ze stron sporujących kosztą sporu, przyczem po skompensovaniu tych wzajemnych kosztów, wynikająca na

korzyść pozwanych nadwyżkę $\frac{38}{100}$ przyznał im według §§ 43 ust. 1 i 50 p. c.

460.

Nie ma ważnego tytułu prawa własności nieruchomości ten, kto przy sporządzeniu aktu nabycia ma wiadomość o tem, że właściciel nieruchomości już poprzednio odstąpił nieruchomość innej osobie.¹⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 15 grudnia 1931. Rw. 1416—31.

Sąd Najwyższy w sporze Ksenki W. przeciwko Mykicie Ch., o przywrócenie wpisu hipotecznego prawa własności do połowy realności objętej whl. 357 gm. Czercze nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 28 lutego 1931, II. Bc. 260/31, którym ten sąd wskutek odwołania powódki zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Brzeżanach z 27 grudnia 1930, I. Cg. Sa a. 244-29/9.

Uzasadnienie:

Powódka zaskarża wyrok sądu odwoławczego z przyczyny mylnej oceny sprawy pod względem faktycznym i prawnym, powołując cyfrowo przepis § 503 L. 4 p. c.

Przyczyna rewizyjna mylnej oceny sprawy pod względem faktycznym nie stanowi żadnej z wyczerpująco w § 503 p. c. wymienionych przyczyn rewizyjnych, i dlatego przez Sąd rewizyjny nie może być rozpatrywana, przyczyna błędnej oceny sprawy pod względem prawnym jest natomiast nieuzasadnioną.

Powódka wywodziła w skardze, że przez intabulację prawa własności do połowy realności objętej whl. 357 gminy Czercze uskutecznione na rzecz pozwanego, została w swem prawie hipotecznem ukróconą i w związku z tem domagała się wykreślenia krzywdzącego ją wpisu i przywrócenia poprzedniego wpisu prawa własności spornej połowy nieruchomości zdziałanego na rzecz powódki.

Skarga powódki miała zatem charakter skargi o wykreślenie z § 61 ust. hip. byłaby ona jednak uzasadniona tylko o tyle, o ile powódka wykazałaby w sposób ważny nabycie, niesłusznie zdaniem jej wykreślonego prawa własności.

Według ustawodawstwa austriackiego, obowiązującego w Małopolsce, do nabycia prawa hipotecznego nie wystarcza sam wpis (§ 431 u. c. § 4 powszechnej ust. hip.), lecz ma on znaczenie jedynie wtedy, jeżeli nabycie prawa hipotecznego było materialnie uzasadnione.

W danym wypadku ustaliły oba sądy w sposób

¹⁾ Por. orzeczenie plenarne izby trzeciej Sądu Najwyższego z 8 marca 1921, Rw. 688—20, ogłoszone w OSP. I. 26.

niewadliwy, że matka obu stron Parańka Ch. jeszcze w roku 1920 przeniosła przysługujące jej prawo własności do spornej połowy realności na pozwanego wskutek ważnie zdziałanej umowy o wyposażenie (§§ 1220, 1231 u. c.) i nieruchomości tę w posiadanie pozwanego oddała.

Jeżeli zatem mimo tego stanu rzeczy, Parańka Ch. ponownie przeniosła własność spornej połowy nieruchomości na rzecz powódki umową o darowiznę zdziałaną w formie aktu notarialnego z 5 czerwca 1928, to przeniesienie to żadnych praw powódce nadać nie mogło, skoro Parańka Ch. w chwili zdziałania czynności prawnej wspomnianym aktem notarialnym ujętej nie była już właścicielką spornej połowy realności, ileż własność jej przeniosła przedtem ważnie na pozwanego (§ 442 u. c.).

Powódka nie może się powoływać na przepis § 440 u. c., skoro z ustaleń wynika, że powódka była córką Parańki Ch., a siostrą pozwanego, z natury rzeczy zatem o przeniesieniu prawa własności, znajdujący się w posiadaniu pozwanego nieruchomości, wiedzieć musiała.

Powódka zresztą nie twierdziła przed sądem pierwszej instancji, że nabywając sporną część nieruchomości, działała w dobrej wierze. Odnośne twierdzenia, przytoczone dopiero w odwołaniu oraz w rewizji, jako nowość nie mogły być uwzględnione (§§ 482, 504/2 p. c.).

Jako świadoma nabywczyni gruntu od niewłaściciela nie może więc powódka powoływać się na przepis § 1500 u. c., stanowiący ogólną normę o zaufaniu do ksiąg gruntowych.

Powódka nie nabyła zatem roszczonego prawa własności dla braku tytułu, którego pozbyła się już jej poprzedniczka, o czym powódka wiedziała (§§ 423, 424, 442 u. c.).

Gdyby zatem nawet podzielić pogląd rewizji, że wpis pozwanego za właściciela spornej połowy nieruchomości nie nastąpił zgodnie z przepisami prawa hipotecznego, to okoliczność ta nie mogłaby spowodować korzystniejszego dla powódki rozstrzygnięcia tego sporu, skoro powódka nie udowodniła istnienia materialnego prawa, stanowiącego podstawę jej żądania.

Chybiona rewizja nie mogła zatem być uwzględniona.

461.

Roszczenia kierownika szkoły ludowej przeciwko gminie o świadczenia pieniężne, przyręczone mu przez gminę w miejsce dostarczenia gruntu w naturze, oraz o zwrot wydatków przez niego na cele szkolne zamiast gminy poniesione mogą być dochodzone w drodze sądowej.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 22 grudnia 1931. R. 632 — 31.

Sąd Najwyższy w sprawie Włodzimierza H., kierownika szkoły w Worwolińcach, przeciwko Gminie Politycznej Worwolińce, o 712 zł. 75 gr. zpn., nie uwzględnił rekursu rewizyjnego pozwanej od uchwały Sądu Okręgowego w Czortkowie z 26 maja 1931, R. 11/31, którą ten sąd wskutek rekursu powoda zmienił uchwałę sądu grodzkiego w Tłustem z 21 grudnia 1930, II. C. 63/30.

Uzasadnienie:

Zaskarżoną uchwałę należało zatwierdzić z motywów w niej przywiedzionych, jako odpowiadających stanowi aktów sprawy i przepisom ustawy.

Zasadnie Sąd odwoławczy przyjął, że publiczno-prawny charakter ma tylko obowiązek gminy dostarczenia kierownikowi szkoły powszechnej 2 morgów gruntu, oraz wykonania świadczeń, o których mowa w art. 11 ustawy z 17 lutego 1922, poz. 143 dzup. R.P., że natomiast na tle wykonania tego obowiązku przez gminę może powstać między nią, a kierownikiem szkoły stosunek o celach prywatno-prawnych, który ulega ocenie według przepisów ustawy cywilnej.

A właśnie w niniejszym sporze chodzi o roszczenie ze stosunku prywatno-prawnego, powstałego w powyższy sposób.

Powód żądanie o zapłatę kwoty 540 zł., jako równoważnika pieniężnego za niedostarczony mu przez pozwaną gminę w latach 125 — 1929 morg gruntu opiera na szczególnej z pozwaną gminą zawartej umowie, a więc na tytule prywatno-prawnym, a równie dalsze żądanie co do zapłaty kwoty 192 zł. 75 gr. zasadza się na tytule prywatno-prawnym z § 1942 u. c., gdyż powód domaga się zwrotu wydatków na podwoły na utrzymanie sal szkolnych i wydatków kancelaryjnych, które według twierdzeń skargi ciążyły z ustawy na pozwanej gminie, a które on sam za nią poniósł.

Założenia faktyczne więc, z których powód wywodzi swoje roszczenia skargowe, wskazują na istnienie między stronami procesowymi stosunki prywatno - prawnego i dlatego sąd odwoławczy słusznie uznał podniesiony przez pozwaną zarzut niedopuszczalności drogi sądowej za nieuzasadniony.

W tym stanie rzeczy należało rekurs pozwanej gminy pozostawić bez skutku.

462.

Dłużnik wekslowy nie może podnosić zarzutu, jakoby weksel został niezgodnie z jego wolą co do terminu płatności wypełniony, jeżeli z biorącym weksel nie zawarł żadnej umowy co do terminu płatności wekslu.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 22 grudnia 1931. R. 632 — 31.

Sąd Najwyższy w sporze Zani P. przeciwko firmie Lejzor G. o zapłatę 1000 dolarów A. P., zpn., nie uwzględnił rewizji pozwanej firmy od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 30 czerwca 1931, Bc. 643/31, którym ten sąd wskutek odwołania powódki zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Stanisławowie z 14 stycznia 1931, II. Cw. J. 166/30.

Uzasadnienie:

Oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. rewizja pozwanej firmy jest bezpodstawna.

Jedynie miarodajna dla rozstrzygnięcia sporu osnowa wniesionych przeciwko wekslowemu nakazowi zapłaty zarzutów nie dostarczyła ani faktycznej, ani prawnej podstawy do wysnucia wniosku prawnego, że wypełnienie przez powódkę blankietu wekslowego co do terminu płatności było nieprawne.

Pozwana strona nie przedstawiła w zarzutach, a również nie ustaliły sądy niższych instancji, by pozwana podpisując, jako indosant, sporny blankiet wekslowy, uczyniła jakiegokolwiek zastrzeżenia co do terminu płatności lub w ogóle co do sposobu wypełnienia spornego wekslu. W szczególności nie było ze strony pozwanej twierdzenia, by umówiła się już to z firmą Eisig Chaim G. już to z powódką o jakiegokolwiek termin płatności spornego wekslu, przeciwnie odwoływała się jedynie na umowę powódki z firmą Eisig Chaim G. o przedłużenie terminu płatności należności wekslowej.

Zatem ani w twierdzeniach zarzutów ani w wynikach podjętych dowodów nie ma podstawy do przyjęcia, iżby oznaczony przez powódkę na blankiecie wekslowym termin płatności sprzeciwiał się już to umowie pozwanej firmy z pierwszym nabywcą tego blankietu, którym była firma Eisig Chaim G. już to umowie pozwanej firmy z powódką. O ile zaś chodzi o stosunek powódki do firmy Eisig Chaim G., należy stwierdzić, że stosunek ten dla oceny odpowiedzialności wekslowej firmy pozwanej i uprawnień powódki, jako posiadacza blankietu wekslowego jest w niniejszej sprawie zupełnie obojętny.

Firma Eisig Chaim G. pozostaje poza stosunkiem wekslowym stron procesowych odnośnie do spornego blankietu wekslowego. Firma ta, otrzymawszy od pozwanej strony sporny blankiet wekslowy, zaopatrzony indosem in blanco pozwanej, przeniosła go na powódkę bez umieszczenia na nim własnego indosu. Sama więc firma Eisig Chaim G. nie jest w sprawie niniejszej wekslowo ani uprawnioną ani zobowiązaną a również strona pozwana zupełnie nie twierdziła i nie zarzuciła, żeby firma Eisig Chaim G. była jej pełnomocnikiem i by w jej imieniu zawierała z powódką umowę o prolongatę wekslu.

Wobec tego nie można przyjąć, iżby wypełnienie przez powódkę spornego blankietu wekslowego co do terminu płatności było niezgodne z wolą pozwanej, oświadczają już to bezpośrednio wobec samej powódki już to bezpośrednio przy umieszczeniu in-

dosu na rzecz firmy Eisig Chaim G. i przy wręczeniu też blankietu wekslowego.

Przy tym stanie rzeczy nie zachodzi więc wypełnienie przez powódkę blankietu wekslowego niezgodnie z wolą pozwanej, która umieściła swój podpis przed wypełnieniem blankietu wekslowego co do terminu płatności (art. 2 ust. 5 u. w.), a tem samem nie może służyć pozwanej osobisty zarzut z prawa wekslowego (art. 16 u. w.), opierający się na tym samym stanie faktycznym.

Z tych zasad rewizja pozwanej pozostać musiała bez skutku, przyczem wobec zajętego przez Sąd Najwyższy stanowiska prawnego odpadła potrzeba rozpatrzenia przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2 i 3 p. c., które odnoszą się do obojętnego dla oceny sprawy faktu, czy rzeczywiście przyszła między powódką a firmą Eisig Chaim G. do skutku umowa o przedłużenie terminu płatności wekslu do 1 października 1930 r.

463.

Przerachowanie reszty ceny kupna na 100 % nie jest mylne pod względem prawnym, chociaż majątek nią obciążony był ponad miarę oddłużony, jeżeli jednak spadkobiercom udało się spłacić długi spadkowe zdewaluowaną monetą tak, że około połowa majątku spadkowego pozostała dla nich czysta.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego z 22 grudnia 1931. Rw. 1632—31.

Sąd Najwyższy w sporze Dory L. i towarzyszy przeciwko masie spadkowej po bł. p. Natanie W. do rąk tegoż spadkobierców: Zygmuntowi W. i towarzyszy, o ustalenie przerachowania i zapłatę 138.600 zł. i 66.043 zł. zpn., nie uwzględnił rewizji powódek od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 25 marca 1931, II. Bc. 1182/30, I. Cg. 105/27.

Natomiast w częściowem uwzględnieniu rewizji pozwanych zmienił wyrok zaskarżony o tyle, że w obu pierwszych ustępach wyroku w miejsce kwoty 112.533 zł. 8 gr. wstawia się kwotę 112.218 zł. 82 gr.

Uzasadnienie:

Rewizję oparły powódki na przyczynach L. 4, zaś pozwani na przyczynach L. 1, 2, 3 i 4 § 503 p. c.

Rewizja stron obu jest bezzasadna z wyjątkiem zaskarżonego w ocenie prawnej przez pozwanych orzeczenia o stopie odsetek za lipiec 1918.

Wobec przyznania spadku po Natanie W. pozwanym w toku sporu, słusznie uwzględniono w wyroku to zdarzenie prawne i zasądzono pozwanych, jako dziedziców (§ 821 u. c.). Przed przyznaniem spadku, zatem także w dniu skargi, odpowiadali pozwani za zobowiązania spadkodawcy według sił masy solidarnie (§§ 550—548 u. c.). Po przyznaniu odpo-

wiadają według sił masy w stosunku do swych części dziedzicznych. Wyrok zaskarżony zgodny jest z temi przepisami ustawy i chybione są wywody rewizji pozwanych, że osobiście przeciwko pozwany skargi nie wniesiono. Skargę wniesiono przeciwko pozwany, jako dzieciom Natana W. i jako dzieciów zasądzono ich do zapłaty.

Z przepisu § 47/2 rozp. przed., że przerachowanie może się odbyć w drodze niespornej, nie wynika nieważność przerachowania w drodze sporu.

Przepis § 3 ustawy z 25 lipca 1871 Dzpp. Nr. 75 równa moc aktu notarialnego z mocą ugody sądowej. Zarzut pozwanych, że dla spornej należności mają powódki akt notarialny z mocą egzekucji, równa się przeto zarzutowi sprawy ugodzonej, jaki w myśl § 39 rozp. prer. niema znaczenia w sporze o przerachowanie.

Nie zachodzi zatem zarzucona w powyższych kierunkach nieważność z § 503/1 p. c.

Ustalając stosunki majątkowe strony pozwanej przyjmuje wyrok zaskarżony, zgodnie z twierdzeniem procesowym pozwanych, że długi spadkowe spłacili w zupełności przez sprzedaż znacznej części gruntów, w spadku pozostałych, zatem zbędne było dalsze badanie tego szczegółu.

Pozwani odpowiadają według sił spadku, zatem niema potrzeby badania ich osobistych stosunków majątkowych, skoro z masy pokryć mają przedewszystkiem zobowiązania spadkodawcy bez względu na własne położenie materialne.

Zbędne też było osobne badanie umowy o sprzedaż dóbr Pletenice, dotąd zresztą pozwanych własnych (§ 431 u. c.), skoro na spłatę długów spadkowych pozbyli pozwani, jak ustalono przeszło połowę gruntów w spadku pozostałych i ten szczegół jest istotny dla miary przerachowania, a dobra Pletenice obejmują mniej, jak 10% przestrzeni gruntów spadkowych. Ceny, pobranej od Dawida H., nie można przeto badać odrębnie co do jej zużycia, lecz rozstrzyga w sporze rezultat pozbycia całej tej części spadku, jaką sprzedano.

Wobec przepisu ustawy, że odsetki przelicza się tak samo jak kapitał (§ 6/3 — 37a. rozp. przed.), zbędne było badanie szczegółów, mających uzasadnić inną miarę przeliczenia dla kapitału odsetkowego.

Gdyby nawet strony umówiły zwłokę w zapłacie odsetek do czasu wydania ustawy o przerachowaniu, termin ten byłoby bez wpływu na stopę odsetek, zatem zbędne odsetki zwłoki przyznano powódkom za czas od 1 stycznia 1927, zatem za czas znacznie późniejszy.

Pominięcie dowodów w powyższych kierunkach, uzasadnione w myśl § 275/1 p. c., nie jest wadą z § 503/2 p. c.

Wobec wytoczenia sporu pozwany, jako oświadczonym dziedzicom Natana W., zaszłego w toku sporu, przyznanie spadku i jego wpływu na roz-

strzygnięcie, chybione są wszelkie zarzuty sprzeczności z aktami co do osobistej odpowiedzialności pozwanych w tym sporze.

Pytanie, czy zaszły wymogi przejęcia długu przez Dawida H., należy do oceny prawnej sporu, a nie podlega zaskarżeniu z § 503/3 p. c.

Pozwani przyznali, że długi spadkowe umorzyli, zatem zgodnie z aktami przyjmuje wyrok zaskarżony, iż nic konkretnego nie podali przeciwko twierdzeniu powódek o oddłużeniu majątku spadkowego.

Wobec ustalenia, że częścią gruntów spadkowych spłacili pozwani wszystkie długi spadkodawcy, nie jest istotne w tym sporze pytanie, czy długi te spłacili walutą o mniejszej wartości i zarzut sprzeczności w tym kierunku nie odpowiada formalnym wymaganiom przyczyny z § 503/3 p. c.

Swobodna ocena wyniku dowodu ze znawców nie podlega zaskarżeniu w rewizji (§ 503 p. c.).

Przesłanka, że Dawid R. sprzedaje grunta w Pletenicach po 100 do 150 dol., jest zgodna z aktami, a chodzi tu o powojenną wartość gruntu, nie zaś o pytanie, na czyj rachunek Dawid R. te grunta sprzedaje, zatem i w tym ostatnim kierunku jest zarzut sprzeczności formalnie chybiony.

Przesłanka, że oczyszczonym z długów spadku zostało 5.000 mórg gruntu, zgodna jest nawet z zeznaniem pozwanego Zygmunta W., że ojciec miał 11000 mórgów gruntu, a większą połowę musieli spadkobiercy sprzedać, oraz z zeznaniem pozwanej Cecylji G., że na swą część dziedziczną 3/18 spadku otrzymała 800 mórgów, co na cały spadek, zatem na 18/18 daje 4800 mórgów. Nie zachodzi więc i w tym kierunku zarzucona sprzeczność z § 503/3 p. c.

Co do oceny prawnej sporu podnieść wprzód należy, że powódki zmieniły żądanie skargi i to w istotnej treści, w dniu 11 lipca 1930, zatem niemal w sześć lat po skardze, a także ze zmienionem żądaniem zapłaty 145.300 zł., nie utrzymały się w poważnej części. Już z tych przyczyn nie może być mowy o swawoli pozwanych w obronie przed żądaniem ustalenia, od którego same powódki pod koniec sporu odstąpiły, zatem uznały jego bezzasadność.

Przepis 9, 1 ustawy z 26 czerwca 1919 D. P. P. P. poz. 332 w zdaniu ostatniem zabrania umownych odsetek zwłoki, wyższych od ustawowych, zatem słusznie przyznano za czas przez moratorium objęty powódkom 5% odsetki.

Chybione są też wywody rewizji powódek co do przedawnienia odsetek. Wobec przepisu z 26 marca 1919 Dzpp. Nr. 246 i z 30 czerwca 1923 Dz.U. R. P. poz. 318, przedawnienia przypadał na czas od 1 lipca 1922 po dzień skargi i słusznie odsetek tych nie przyznano. Pozwani są dłużnikami osobistymi i zastawnymi, zatem dochodzenie odsetek z hipoteki byłoby równe upomnieniem (§ 1497 u. c.), co do osobistego długu, przerywającem przedawnieniem.

Nie można wprawdzie podzielać poglądu zaskarżonego wyroku, że 100% miara jest regułą przy przeliczeniu ceny kupna, gdyż regułą są wola stron zasady słuszności (§ 82-1 rozp. przer.), i zmiany wartości przedmiotu kupna (§ 29-1a cyt.).

Niemniej jednak słusznie przyjęto 100% miarę przeliczenia. Wobec niewadliwych ustaleń, że dłużgi przedwojenne na spadku ciężące, były nadmierne, wynosiły 7.000.000 kor. (zeznania Zygmunta W.), co przy 11.000 morgów daje na morg obciążenie 637 koron przedwojennych, dalej wobec ustalenia, że pozwani, jak przyznali, dłużgi spadkowe spłacili, a w spadku zostało 5.000 morgów, należało przyjąć, że aktywa spadku wzrosły niepomiernie wskutek wojny, a olbrzymi majątek pozwanych powstał w stosunkach, wywołanych wojną. Gdyby więc wartość dóbr Pletenice po wojnie i wskutek wojny spadła nawet o 35%, jak twierdzą pozwani, odnieśli pozwani wielokrotnie wyższą korzyść z dewaluacji, a korzyść ta, według zasad słuszności wpłynąć winna rozstrzygająco, przy uwzględnieniu stanu majątkowego stron obu (§ 29-3 rozp. przer.) na miarę przeliczenia i słusznie uznana 100% za miarę za odpowiednią, zwłaszcza, gdy się uwzględni zmiany w gospodarstwie społecznym, zasze po wydaniu rozporządzenia przerachowawczego.

Ustalone wyraźne zastrzeżenie powódek z 19 czerwca 1918, że postanowienia kontraktu z 26 lutego 1908 nie ulegają żadnej zmianie, stanowi wyraźną odmowę (§ 1405 u. c.) wierzyciela na wstąpienie Dawida R. w miejsce pozwanych, a wobec wyraźnej ich odmowy odpada możliwość domniemanej ich zgody, opartej na rokowaniach z Dawidem H.

Nie było też prawnej podstawy z raty odsetek, zapadłej z góry w dniu 1 lipca 1921, uznać za przedawnione także te odsetki, jakie zapadły po dniu 25-go września 1921 r., zatem w ostatnim trzechleciu przed skargą, skoro różnicy takiej nie czyni ustawa z 26 marca 1919 D. P. P. P. Nr. 245 i należyżność tych zasadza się na postanowienia §§ 1480 i 1497 u. c.

Sprawa dopuszczenia zmiany żądania skargi nie wchodzi w zakres prawa materialnego, zatem nie podlega zaskarżeniu z przyczyny z § 503-4 p. c., zaś jako wady postępowania, również zresztą nieuzasadnionej, pozwani jej nie zarzucili.

Słusznie żalą się pozwani na policzenie odsetek za czas od 1 do 31 lipca 1918 na 9%, skoro także lipiec 1918 objęty był przez moratorium z 26 czerwca 1919 r. D. P. P. P. poz. 332, zatem odsetki nie mogą przewyższać 5% po myśli § 9-1 tej ustawy. W miejsce kwoty 708 zł. (9%) wstawić należyż zatem 393 zł. 75 gr. (5%), wobec czego kapitał odsetkowy wraz z roszczeniem głównym wynosi 112.218 zł. 83 gr., a nie 112.533 zł. 8 gr.

464.

Egzekucja przeprowadzona choćby zagranicą, przeżywa bieg przedawnienia.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 19 stycznia 1932 r. Rw. 2145/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Austro-Polskiego Banku S. A. w Wiedniu przeciwko Teodorowi Th. o 7140.45 austr. szylingów zpn., wskutek rewizji obu stron od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 13 maja 1931 I. Bs. 312/31/4, którym ten sąd wskutek odwołania obu stron zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z 6 października 1930 II. C. 176/29 postanowił:

nie uwzględnić rewizji pozwanego, a uwzględnić częściowo rewizję powoda i zaskarżony wyrok zmienić w ten sposób, że zasądza się pozwanego także na zapłacenie powodowi 12% odsetek od kwoty 7140.45 szyl. za czas od 23 stycznia 1925 do 31 sierpnia 1926 i 9% odsetek od tej kwoty za czas od 1 września 1926 do 10 czerwca 1929; pozatem nie uwzględnić również rewizji powoda i zaskarżony wyrok prócz powyższej zmiany utrzymać w mocy.

Uzasadnienie:

Rewizji pozwanego, opartej na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można przyznać słuszności.

Obie pierwsze przyczyny rewizyjne należyż pominąć jako nie wywiedzione, skoro rewizja wbrew przepisowi § 506 ust. 1 L. 2 p. c. nie wymienia, jakie jeszcze dowody i na jakie istotne okoliczności należało przeprowadzić (§ 503/2 p. c.), ani też nie wskazuje tych przesłanek zaskarżonego wyroku, któreby w istotnym punkcie były sprzeczne z aktami (§ 503/3 p. c.), a jedynie ogólnikowo i sprzecznie z aktami żali się na rzekomy brak jakichkolwiek dowodów i brak zbadania zarzutów pozwanego, bądź też na sprzeczność z aktami wniosków prawnych, co żadnej z omawianych przyczyn usprawiedliwić nie może.

Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. nie jest daną, bo ocena prawna zaskarżonego wyroku odnośnie do pozwanego jest trafna i uzasadniona w stanie sprawy i w ustawie.

Rozstrzygnięcie sprawy spornej przez Sąd Krajowy w Wiedniu nie przedstawia zarzutu sprawy osądzonej (§ 240 p. c.), bo zarzut taki byłby uzasadniony tylko w takim wypadku, gdyby sprawę osadził sąd tutejszy, a nie sąd zagraniczny.

Okoliczność, że powodowy Bank uzyskał przeciwko pozwanemu co do głównego roszczenia tytuł egzekucyjny wykonalny na obszarze państwa austriackiego nie stoi na przeszkodzie uzyskaniu takiego tytułu egzekucyjnego w Państwie Polskim, skoro skuteczność tych tytułów sprowadza się do skuteczności tylko jednego tytułu na obszarze da-

nego państwa i pozwany może przez umorzenie pretensji spowodować zgaśnięcie obu tytułów (§ 35 o. e.).

Zarzut nieważności umowy został już trafnie odparty w poubudkach zaskarżonego wyroku i dlatego do tych go odesłać należy z zaznaczeniem, że o interesie różniczkowym tembardziej nie może być w danym wypadku mowy, skoro na obciążenie konta pozwanego składają się rzeczywiście wydatki gotówkowe, a nie kwoty, wynikające z różnicy z kursu papierów wartościowych.

Chybiony jest zarzut pozwanego, jakoby upoważnienie udzielone Dr. R. do dyspozycji kontem pozwanego nie uprawniało do przekroczenia tego konta, lecz mogło uprawniać conajwyżej do zniszczenia tego konta, skoro według ustaleń wszystkie dyspozycje Dr. R. odbywały się w granicach tego samego konta, i wobec natury rachunku konto corrente ostateczne saldo z tego konta mogło być znane dopiero z końcowego obliczenia (art. 291 u. h.).

Zarzut ten jest zresztą tembardziej niesłuszny, że powodowy Bank przedstawił dr. R. końcowe zestawienie tego salda, a skoro dr. R. przeciwko temu nie remonstrował, i temsamem należność tego salda uznał (§ 863 u. c. art. 279 u. h.), nie może również i sam pozwany przeciwko temu remonstrować, bo działania dr. R., jako pełnomocnika wiążą również pozwanego jako mocodawcę (§ 1017 u. c. i art. 298 u. h.).

Uzasadniona jest natomiast rewizja powodowego Banku, powołująca się na przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3, 4 p. c.

Mylnie bowiem przyjmuje zaskarżony wyrok przedawnienie odsetek, żądanych przez powodowy Bank za czas od 23 stycznia 1925, albowiem za czas ostatniego upomnienia o zapłatę zaskarżonej pretensji należy uważać nie dzień wniesienia skargi przed Sąd Krajowy w Wiedniu, lecz czas ukończenia ostatnich kroków egzekucyjnych, wdrożonych do majątku pozwanego, znajdującego się w Wiedniu, z którego nawet według zgodnego przyznania stron część tej pretensji w kwocie 786.82 i 390.50 szyl. ściągnięto na zasadzie wyroku tamtejszego sądu (1 października 1929 i 5 lutego 1930 r.).

Skoro zaś od tego czasu do dnia wniesienia niniejszej skargi — nie upłynął trzyletni okres, przeto o przedawnieniu z powodu rzekomego późniejszego nieupominania się lub nienależytego popierania sporu nie może być mowy (§ 1497, 1480 u. c.).

Oddalenie powoda z żądaniem zasądzenia pozwanego na zwrot kosztów sporu w kwocie 172.18 austr. szyl. z większej kwoty 1349.50 austr. szyl. jest prawnie uzasadnione.

Koszta te zostały przyznane powodowi wyrokiem Sądu Okręgowego w Wiedniu z 26 października 1928 Og. XV. 80/27, jako kosztu procesowe.

Orzeczenie to według art. 4 umowy międzynarodowej z Republiką austriacką z 19.III.1924 w przedmiocie wzajemnego obrotu prawnego, ogłoszonej w Dz. U. R. P. z roku 1926 p. 467 jest wykonalne w Polsce, i może być w drodze przymusowej ściągnięte w sposób określony w §§ 79 i nast., o. c. dowód nie może więc zaskarżać tych kosztów w skardze wniesionej przed tut. Sądem, gdyż uzyskałby w ten sposób dwa tytuły egzekucyjne na tę samą pretensję; w tym kierunku więc zarzut pozwanego istnienia rozstrzygnięcia Sądu wprowadzić nie pod względem formalnym (§ 411 p. c.), ale pod względem materjalnym jest uzasadniony.

465.

Skarga wniesiona przed Sąd zagraniczny, którego wyrok nie jest w Polsce wykonalny, nie przerywa przedawnienia w myśl § 1497 kod. cyw.¹⁾

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 czerwca 1932 Rw. 819/32.

Firma P. w Eger dostarczyła w latach 1919 i 1920 firmie K. i H. w Przemyśle różnych towarów, za które firma w Przemyśle pozostała firmie Eger dłużną kwotę 133157 koron czesko-słowackich. Firma w Eger zaskarżyła tę kwotę przed sądem obwodowym w Eger w roku 1921 i uzyskała pomyślny dla siebie wyrok, zatwierdzony przez Sąd krajowy wyższy w Pradze. Zarazem przyznano firmie w Eger koszty sporu w kwocie 6933 koron czesko-słowackich.

W roku 1929 zaskarżyła firma P. w Eger firmę w Przemyśle przed Sądem okręgowym w Przemyśle o zapłatę powyższych kwot, została jednak tak wyrokiem Sądu okręgowego w Przemyśle z 24 kwietnia 1931 I Cg. 108/29, jak i Sądu apelacyjnego we Lwowie wyrokiem z 24 listopada 1931 II Bc. 791/31 oddalona z powodu przedawnienia roszczenia.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji strony powodowej, a w motywach podał:

W przepisie § 1486 L. i kod. cyw. ustawa nie czyni różnicy pomiędzy dostawą rzeczy konsumentowi, a dostawą dla kupca, celem odsprzedaży; nie jest zatem rzeczą sądu czynić taką różnicę, słusznie więc przyjęto przedawnienie zaskarżonego roszczenia.

¹⁾ W orzeczeniu z 19 stycznia 1932 Rw. 2388/31 Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd prawny, że skarga wytoczona przeciwko obywatelowi polskiemu przed sądem zagranicznym, jako sądem majątku (§ 99 ust. jur.) przerywa przedawnienie. (Orzeczenie to jest ogłoszone w Przeglądzie prawa i administracji, 1932, poz. 127).

Wyroku sądowego nie można uważać za umowę nowacyjną, dla braku oświadczeń woli, niezbędnych przy każdej umowie. Skarga tedy wniesiona przed niewłaściwy sąd obcy, nie przerywa przedawnienia, gdyż nie jest skargą, wymaganą przepisem § 1497 kod. cyw. Pytanie, czy można ją uważać za upomnienie, jest obojętne, skoro samo upomnienie nie przerywa przedawnienia, a zresztą także po skardze tej, do dnia zawiśnięcia sporu obecnego, upłynął ponownie czas przedawnienia z § 1486 L. 1 kod. cyw.

Twierdzenie rewizji, że powódka wysłała do pozwanej szereg listów z upomnieniem, odparte zostało własnem oświadczeniem powódki w przewodzie pierwszej instancji, że prócz listu z 5 marca 1928 nie może przedłożyć dalszej korespondencji.

Niewadliwa przesłanka, że list z 5 marca 1928 nie zawiera uznania ze strony spółnika pozwanej spółki H., odpiera wywody rewizji, oparte na rzekomem uznaniu w tym liście roszczeń powódki.

Utrata roszczeń wskutek przedawnienia, jako instytucji, prawnie unormowanej, nie jest bezprawiem, jak ją niewłaściwie zwie rewizja.

466.

Mężatka, która łożyła na utrzymanie dziecka swego, urodzonego w małżeństwie, nie może żądać od domniemanego ojca niesłubnego zwrotu kosztów, dopóki ślubność rodu dziecka nie została zaprzeczona.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 17 czerwca 1931. R. 404/31.

Sąd Najwyższy w sporze Julji P. przeciwko Filipowi K. o 800 zł., nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z 18 grudnia 1930 IV. Bc. 1407/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania obu stron zmienił wyrok Sądu Powiatowego w Bełzie z 4 września 1930.

Uzasadnienie:

Powódka powołuje się w rewizji na przyczyny rewizyjne z L. 2 i 4 § 503 p. c., jednak niesłusznie.

Ocena prawna sądu odwoławczego jest trafna.

Jak długo wskutek braku zaprzeczenia ślubności pochodzenia dziecka powódki (§§ 158 i 159 u. c.) dziecko to miało charakter dziecka ślubnego, tak długo obowiązek utrzymania tegoż dziecka ciążył na mężu powódki Iwanie P., jako domniemanym ojcu dziecka (§§ 138 i 141 u. c.).

Skoro więc powódka w tym okresie czasu łożyła z własnych funduszy na utrzymanie dziecka, chybiona jest ze stanowiska § 1042 u. c. zasada praw-

na skargi, jakoby łożyła te wydatki w zastępstwie pozwanego, gdyż ten w okresie tym żadnych obowiązków w tym względzie mieć nie mógł.

Ze stanowiska wyż cytowanych przepisów prawnych obojętne są dla oceny niniejszej sprawy podniesione w rewizji fakty pozasądowego przyznania niesłubnego ojcostwa przez pozwanego, zajęcia się przezeń chrzcinami dziecka i zapewnienia jego, że zajmie się dzieckiem, jak ojciec.

Wobec tego, że roszczenie powódki zasadniczo okazało się niesłuszne, nie może uzasadnić przyczyny z L. 2 § 503 p. c. brak przeprowadzenia dowodów co do wysokości wydatków powódki, wymienionych w ustępie II rewizji, jako dotyczących szczegółów dla oceny sprawy nieistotnych.

Chybionej zatem rewizji Sąd Najwyższy nie uwzględnił.

467.

Wstrzymanie egzekucji z nieruchomości może być uzależnione od złożenia kaucji, gdy zachodzi obawa, że wskutek odłożenia egzekucji, odsetki wierzytelności egzekwowanej utracą prawo pierwszeństwa zaspokojenia w randze kapitału.

Orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 16 września 1931. R. 569/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Pawła K. przeciwko Antoniemu L. o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Grodzkiego w Bielsku z 21 czerwca 1929 C. III. 739/28 nie uwzględnił rekursu rewizyjnego powoda od uchwały Sądu Okręgowego w Cieszynie, z 24 stycznia 1931 I. R. 23/31/1, którą ten sąd wskutek rekursu pozwanej zmienił częściowo uchwałą Sądu Grodzkiego w Bielsku z 27 grudnia 1930. VIII C. 483/30/I.

Uzasadnienie:

Uzależnienie wstrzymania egzekucji od złożenia przez powoda zabezpieczenia dla szkody, mogącej stąd wyniknąć dla pozwanej było w zupełności uzasadnione w przepisie § 44 ust. 2 ord. egz., wobec tego, iż chodzi o znaczną sumę (zwyż 43.000 zł.), ponieważ w myśl § 216 ust. ost. ord. egz. przy rozdziale licytacyjnej ceny kupna wstecz od dnia udzielenia przybicia targu zalegające, zachodzi istotnie niebezpieczeństwo, iż pozwana z powodu odłożenia egzekucji nie znajdzie zaspokojenia dla odsetek dłużej, aniżeli za trzy lata zalegających, a coraz większą kwotę, wynoszących. Rekurs powoda, który domagał się jedynie zwolnienia go od złożenia kaucji, nie mógł tedy odnieść skutku.

468.

Wniosek rewizyjny o zmianę wyroku sądu apelacyjnego musi przytoczyć, jaką treść ma mieć żądana zmiana wyroku.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 16 września 1931. R.w. 1550/31.

Sąd Najwyższy w sporze Doci A. przeciwko Naf-talemu K. nie uwzględnił rewizji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 11 maja 1931. II. Bc. 126/31/3, którym ten sąd wskutek odwołania powódki zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Kofomyji z 13 listopada 1930. I. 1 Cg. Jb. 644/30/16.

Uzasadnienie:

W myśl § 506 L. 2 proc. cyw. pismo rewizyjne musi zawierać m. in. wyraźne oświadczenie, czy stawia się wniosek o zniesienie lub o zmianę wyroku odwoławczego, ewentualnie o jaką zmianę. Wniosek rewizyjny w danym wypadku opiewa o „zmianę wyroku II instancji w tym kierunku, że uchyla się wyrok II instancji. znosi się wyrok I instancji i poleca się Sądowi I instancji osądzenie sprawy co do meritum przy uwzględnieniu kosztów”. Wniosek rewizyjny o zmianę nie odpowiada wymaganiom cytowanego na wstępie przepisu ustawy, bo nie przytacza, jakiej treści ma być żądana zmiana wyroku apelacyjnego. W tym więc kierunku rewizję noszawic należy bez rozoznania (§§ 471 ust. 3, 474 ust. 2 i 513 proc. cyw.); w związku z tem uchylała się od rozpatrzenia przyczyny rewizyjnej określone w § 503 pod L. 3 i 4 proc. cyw., które odpowiadają wnioskowi rewizyjnemu o zmianę wyroku apelacyjnego.

Bezpodstawnv jest też wniosek rewizyjny o zniesienie wyroku odwoławczego, oparty na przyczynie rewizyjnej z § 503 L. 2 proc. cyw.

Nie wykazała powódka, by odrzucono złożone przez nią wnioski dowodowe. O ile zaś nowódka w rewizji wprowadzi, że Sąd nie rozpatrzył jej obrony w tym kierunku, jakoby z powodu ubóstwa nie ponierała sporu przez około 2 lata, a podjęła do doniesienia do uzyskania prawa ubogich, to zarzut ten jest niezgodny z aktami, bo Sąd procesowy poddał ten zarzut rozpatrzeniu w swym wyroku, zaznaczając wyraźnie, że ta przyczyna usprawiedliwienia nieponierania sporu przez powódkę, jest bezpodstawnv, gdyż powódka uzyskała prawo ubogich jeszcze dnia 4 maja 1928 (K. 6), zatem jeszcze na pierwszej audyencji, przed zarządzeniem spoczywania sporu.

469.

Po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy i zwróceniu sprawy do pierwszej instancji do po-

nowej rozprawy strony mogą przytaczać nowe fakty i dowody.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 17 września 1931 R.w. 1248/31.

Sąd Najwyższy w sporze Błażeja Z. emer. ślusza w Nowym Sączu, przeciwko Stanisławowi Sz., emer. wermistrzowi kolejowemu w Nowym Sączu, za przystąpieniem Polskich Kolei Państwowych, jako działacza ubocznego po stronie pozwanego, o 20.000 złotych, oraz rentę miesięczną po 300 zł. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 27 listopada 1930 II. Bc. 913/30, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 8 stycznia 1930 Cg. I. 210/27/26.

Uzasadnienie:

Rewizja oparta na przyczynach L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., jest bezzasadna.

Słusznie podnosi rewizja, że pogląd prawny sądu rewizyjnego wiąże sąd, któremu sprawę zwrócono (§ 511 p. c.). Dotyczy to tak wykładni przenisów prawa jak i oceny prawnej faktów ustalonych w przewodzie niższych instancji, a objętych rozpatrzeniem w rewizji. W sądzie, do którego sprawę zwrócono, należy też rozprawę ograniczyć jedynie do braków, jakie spowodowały zniesienie wyroku (§ 496 i § 513 p. c.).

Niemniej jednak stanowi rozprawa przed sądem pierwszym, także po zniesieniu poprzedniego wyroku, jedną całość do czasu jej zamknięcia (§ 193 p.c.). Do końca rozprawy mogą strony podawać nowe fakty dotyczące przedmiotu sporu i nowe dowody (§ 179 p. c.). Jeśli zaś w wyniku rozprawy tej ustalone zostaną nowe szczegóły faktyczne odmienne, to nie były one rozpatrywane i ocenione prawnie przez instancję rewizyjną i niema co do nich wiążącego Sąd pierwszy poglądu prawnego.

Według oceny prawnej ustalonych obecnie przesłanek nie zachodzi niedbalstwo po stronie pozwanego Stanisława Sz.; zatem zbędne było badanie kwoty szkody, a pominięcie dowodów w tym kierunku, uzasadnione w myśl § 275/1 p.c., nie jest wada z § 503/2 p. c..

Zbędny też był dowód ze znawców na zakres fachowych wiadomości wermistrza, jakim był pozwany, skoro nie wykazano niedbalstwa po jego stronie.

W wyroku zaskarżonym niema ustalenia, że przyczyną wybuchu był osad pokostu; nie zachodzi zatem zarzucona w tym kierunku sprzeczność z aktami (§ 503/3 p. c.).

Przesłanka, że w czasie wypadku tyczyła instrukcja jedynie czyszczenia cystern, nie zaś małych beczek żelaznych, zgodna jest z zeznaniem świadka inż. L., jako podstawą ustalenia; zaś po-

gład, że pozwany nie odpowiada za wyczyszczenie beczki, która wybuchła, należy do prawnej oceny zarzuconego mu niedbalstwa.

Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny.

Skoro ustalono, że czyszczenie beczek (nie cystern) z nafty i benzyny zimną wodą było wystarczające, bo stale je praktykowano i wybuchów nie było a działa się to za wiedzą Romana L., inżyniera warsztatów kolei, że beczki dane do naprawy, znaczone były jako beczki z nafty i benzyny, że pozwany nie mógł sam zbadać wnętrza beczek wobec ich małego otworu, nie zachodzi po stronie pozwanego Stanisława Sz., ani zawiniona nieświadomość, ani brak należytej uwagi lub pilności. Odpada przeto przyczyna szkody po jego stronie (§ 1294 u.c.) a temsamem obowiązek jej zwrotu (§ 1295 u.c.).

Orzeczenia drugiej instancji o kosztach sporu nie podlegają zaskarżeniu (§ 528 p. c.). Pomiędzy się przeto wywody i wnioski rewizji co do przyznanych kosztów interwenienta ubocznego.

470.

Jeżeli roszczenie główne skargi opiewa o uznanie umowy kupna za rozwiązaną i zwrot kwoty, danej na poczet ceny, nie można stawiać żądania ewentualnego o zerwanie kontraktu kupna sprzedaży i zezwolenie na wpis hipoteczny przeniesienia prawa własności¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek 1) Sądu Najwyższego
z 29 października 1931 R.w. 1574/31.

Sąd Najwyższy w sporze Anny K. przeciwko Dmytrowi H. o rozwiązanie umowy i zeznanie kontraktu kupna sprzedaży z pn. wskutek rewizji obu stron od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 27 kwietnia 1931 II. Bc. 2/31/3, którym ten Sąd wskutek odwołania obu stron zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Tarnopolu z 4 listopada 1930,

postanowił:

uwzględnić obie rewizje, znieść wyroki obu niższych instancji, z wyjątkiem ust. II i V wyroku apelacyjnego, jako niezaskarżonych i przekazać sprawę w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownej rozprawy i rozstrzygnięcia.

Uzasadnienie:

Podniesiony w rewizji strony pozwanej zarzut sporu wiszącego (§§ 233 i 240 ust. 3 proc. cyw.) do Lcz. C. I. 269/30 jest bezpodstawny i został już trafnie odparty w uzasadnieniu wyroku apelacyjnego.

Dodatkowo nadmienić należy, że w tamtym sporze na zgodny wniosek stron zarządzono przerwę postępowania właśnie ze względu na obecny spór, który wcześniej zawisnął w Sądzie, aniżeli spór do Lcz. C. I. 269/30.

W rzeczy samej atoli nie można odmówić słuszności rewizji strony pozwanej, o ile opiera się na zarzucie mylnej oceny sprawy pod względem prawnym w kierunku, niżej wskazanym, oraz na zarzucie wadliwości przewodu odwoławczego.

Chodzi o to, czy dopuszczalne jest żądanie ewentualne na wypadek oddalenia strony powodowej z głównym żądaniem skargi, nawet wówczas, jeśli oba żądania pozostają ze sobą w takim stosunku, że wzajemnie się wykluczają i jaki charakter prawny ma w danym wypadku żądanie ewentualne, w myśl którego zapadły zgodne orzeczenia Sądów I i II instancji.

W zasadzie żądanie ewentualne jest dopuszczalne, bo ustawa o postępowaniu w sprawach cywilnych, wprawdzie wyraźnie nie wspomina o takich żądaniach, ale też ich dopuszczalności nie wyklucza, a uznanie dopuszczalności takich żądań — w niektórych wypadkach jest wskazane ze względów celowości i ekonomii procesowej. Wykluczone są jednak takie wnioski ewentualne, które, zmieniając zasadę skargi, pozostają w sprzeczności z głównym żądaniem, bo wtedy mamy do czynienia ze zmianą skargi, a nie tylko z jej modyfikacją w myśl ost. ust. § 235 proc. cyw. Skutkiem zaś takiej zmiany żądania skargi jest to, że pierwotne żądanie przestaje istnieć, a w miejsce jego wchodzi nowe, na odmienniej zasadzie oparte żądanie.

Stosunek takich żądań do siebie jest taki, że nowe żądanie w razie dopuszczenia przez Sąd zmiany wyłącza pierwotne żądanie, który to wypadek przy wnioskach ewentualnych nie da się wręcz pomyśleć bo wnioski te są zależne od odmownego załatwienia żądań głównych, a więc istnieją obok nich. Istnienie zaś równoczesne wniosków, wzajemnie się wykluczających, o ile chodzi o żądania skargi, jest sprzeczne z § 226 pr. cyw., ileż skutkuje niejasność i brak należytego oznaczenia żądania skargi, a w następstwie pociąga za sobą powikłania, i zalamuje linię procesu, bo sędzia nie mogąc wiedzieć zgóry, które ze sprzecznych żądań się utrzyma, nie wie w jakim kierunku dowody prowadzić należy; rezultatem tego mogłoby być prowadzenie rozprawy w rozbieżnych kierunkach. Że tak prowadzony proces nie byłby też zgodny z zasadami ekonomii procesowej, nie trzeba bliżej wykazywać. Poza tem takie rozwiązanie problemu stwarzałoby nie raz sytuację bez wyjścia, co uwydatni się na przytoczonym poniżej przykładzie.

Tak więc teoretycznie, jak i praktycznie byłoby dopuszczenie ewentualnych żądań skargi, sprzecznych z roszczeniem głównym niemożliwe i szkodliwe.

¹⁾ Por. orzeczenie z 24 stycznia 1922 R.w. 1755/21, ogłoszone w OSP. I 173.

W danym wypadku powódka żądała w skardze *uznania umowy kupna za rozwiązaną*, i zwrotu kwoty, danej na poczet ceny kupna. Dopiero na ostatniej rozprawie zastępca prawny powódki zgłosił *na wypadek oddalenia* powódki z powyższym żądaniem skargi — żądanie *ewentualne*, w którym domagał się od pozwanego *zeznanie kontraktu* na rzecz powódki i zezwolenia na wpis prawa własności na jej rzecz *w stanie wolnym* od wszelkich długów i ciężarów. Z zestawienia tych żądań wynika, że mamy do czynienia nietylko z modyfikacją skargi, co do przedmiotu, ale też ze zmianą samej zasady, bo skarga stoi na stanowisku, że kupno ma być *rozwiązane*, podczas gdy żądanie ewentualne opiewa *na dopełnienie umowy kupna*, oba te żądania stoją ze sobą w rażącej sprzeczności. Zmiana zaś żądania powoduje procesowo zgaśnięcie pierwotnego żądania (§ 235 proc. cyw.). W danym wypadku Sady orzekły o obu żądaniach, a nawet powódka, mimo, że utrzymała się z ewentualnym żądaniem, wnosi rewizję z powodu oddalenia jej z żądaniem głównym i pozwany natomiast, zwalczając dopuszczalność wniosku ewentualnego domaga się zmiany lub zniesienia ust. I, III i IV wyroku odwoławczego.

Stanowisko obu Sądów jest w kwestji, powyżej omówionej nie do przyjęcia.

Sąd I oddala powódkę z żądaniem głównym rozwiązania umowy kupna z tej przyczyny, że żądanie ewentualne, uwzględnione przez tenże Sąd wyklucza żądanie główne, przeocząc atoli, że żądanie ewentualne poddane zostaje rozstrzygnięciu dopiero wtedy, gdy strona powodowa zostaje oddalona z roszczeniem głównym. Z tego właśnie powodu Sąd odwoławczy wdaje się w rozstrzygnięcie żądania głównego w rzeczy samej i ostatecznie, aczkolwiek z merytorycznych pobudek, oddala powódkę z roszczeniem głównym. Wyszedł jednak Sąd Apelacyjny z mylnego założenia prawnego, że mamy do czynienia z modyfikacją żądania skargi co do przedmiotu w myśl ost. ust. § 235, p. c., a nie ze zmianą skargi, która jednak w myśl wyżej przedstawionych wywodów zachodzi. Zmiana zaś ta uamorzyłaby pierwotne żądanie, co znowu byłoby sprzeczne z naturą wniosku ewentualnego. Stanowisko Sądu Apelacyjnego prowadziłoby do takiej anomalji, że w razie niewniesienia przez stronę pozwaną rewizji od orzeczenia o wniosku wypadkowym, a uwzględnienia rewizji powódki i przysądzenia jej głównego roszczenia mielibyśmy dwa sprzeczne orzeczenia, a mianowicie: jedno, uznające interes kupna za rozwiązany, a drugie, nakazujące pozwanemu wykonanie tej rozwiązanej umowy.

Taka sprzeczność uzasadniałaby nieważność wyroku z § 477 L. 9 pr. cyw., więc nie możnaby do niej dopuścić.

Gdy przeto żądania skargi, wbrew przepisowi

§ 226 pr. cyw. były niejasne i nienależycie oznaczone, powinien był Sąd I wezwać powódkę do usunięcia tego braku przez stanowcze oświadczenie, które z tych sprzecznych żądań podtrzymuje, i stosownie do tego oświadczenia prowadzić dalej przewód procesowy (§ 182 proc. cyw.).

Skoro zaś Sąd odwoławczy wadliwości tej nie usunął, jest nią dotknięty także przewód apelacyjny (§ 503 L. 2 proc. cyw.). Zniesiono więc w myśl § 510 proc. cyw. oba wyroki niższych instancji we wszystkich zaskarżonych ustępach, i zarządzono uzupełnienie rozprawy w I instancji w powyżej wskazanym kierunku, nie wdając się w rozpatrywanie innych przez pozwanego podniesionych zarzutów i przyczyn rewizyjnych.

Wobec tego stanu rzeczy rewizja powódki w rzeczy samej nie mogła być także rozpatrzoną, ileż wskazany wyżej brak nie jest bez wpływu również na żądanie, objęte jej wnioskiem rewizyjnym.

471.

O dopuszczalności drogi sądowej decyduje ten stan faktyczny, który powód przytoczył w skardze i który określa i uzasadnia stosunek prawny stron i charakter roszczenia powoda. Zarzuty strony przeciwnej przez nie stanu faktycznego nie ma wpływu na dopuszczalność drogi sądowej.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 2) Sądu Najwyższego z 15 stycznia 1932. C 292/31.

Powód wystąpił ze skargą przeciw Skarbowi Państwa, w której twierdził, że jest właścicielem statku parowego „Neptun”, wpisanym do rejestru żeglugi rzecznej w Sądzie Grodzkim w Mysłowicach, że w roku 1915 wojskowe władze austriackie zarekwirowały ten statek na rzece Przemszy, umówiwszy się, że statek rekwirują jedynie na czas wojny, a po wojnie go zwrócą, przyczem wypłaciły za używanie statku 25.000 koron, że po ukończeniu wojny władze austriackie nie mogły wywiązać się ze swego zobowiązania, a Państwo Polskie przejęło i posiada ten statek, odmówiwszy zwrotu jego powodowi. Na tej podstawie powód żąda orzeczenia, że Skarb Państwa winien wydać mu statek parowy „Neptun”.

Strona pozwana wniosła o oddalenie skargi, twierdząc, że władze austriackie nabyły od powoda statek na własność bez jakichkolwiek zastrzeżeń, że statek został gruntownie odremontowany, a Państwo Polskie nabyło prawo własności do statku na podstawie art. 208 traktatu w St. Germain.

W toku procesu powód zmienił wniosek skargi i żądał zasądzenia od Skarbu Państwa 100.000 zł. z 10 % od 31/VI 1927 r., motywując zmianę wnio-

sku tem, że egzekucja o wydanie statku będzie utrudniona.

W dalszym toku procesu strona pozwana podniosła ekscepcję niedopuszczalności drogi sądowej, gdyż, jak obie strony podają, statek został zarekwirowany.

Sąd Okręgowy oddalił skargę powoda z powodu niedopuszczalności drogi sądowej.

Wskutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu. Zarzut niedopuszczalności drogi sądowej Sąd Apelacyjny uznał na nieuzasadniony, skoro bowiem powód twierdzi, że statek nie był przejęty przez władze austriackie na własność, to tem samem twierdzi, że statek nie stał się własnością Skarbu Państwa Polskiego na podstawie traktatu w St. Germain, a traktat ten nie wyklucza drogi sądowej dla sporów tego rodzaju. Ustawy o świadczeniach wojennych nie mogą być bezpośrednio stosowane do niniejszego przypadku, ponieważ strona pozwana nie uzyskała posiadania statku na podstawie tej ustawy, lecz jedynie na podstawie traktatu w St. Germain. Skarga więc o oddanie statku względnie o odszkodowanie z powodu niemożności oddania opiera się wyłącznie na przepisach prawa cywilnego, wskutek czego droga sądowa jest dopuszczalna. Sąd Apelacyjny opierając się na przepisie § 538 L. 2 u. p. c., przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu celem dalszego rozpoznania sprawy.

W skardze rezwizyjnej strona pozwana wnosi o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i o oddalenie skargi powoda, zarzucając, że Sąd Apelacyjny naruszył art. 1 § 3 rozp. Prez Rz. z dn. 6/II 1928 r. p. 93, art. 208 traktatu w St. Germain—en—Laye z 10/IX 1919 r. §§ 12, 23 i nast. austr. ust. o świadczeniach wojennych z dn. 26.XII 1912 r. (Dz. U. P. 236), §§ 9—21 polskiej ustawy o świadczeniach wojennych z dnia 17.IV 1919 r. Dz. Ust. Nr. 32, § 990 k. c. niem. § 1006 i 1007 k. c. niem. względnie §§ 366 i nast. kod. cyw. austr., art. 8 i 12 ust. z dn. 2.VII.1926 r. i §§ 268, 286 i 538 u. p. c.

Po wysłuchaniu zdania przedstawiciela Prokuratury Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Sądy niższej instancji rozpatrywały tylko kwestję dopuszczalności drogi sądowej w sporze niniejszym i orzekły jedynie o dopuszczalności tej drogi; skarga rewizyjna przeto może być skierowana tylko przeciw orzeczeniu o dopuszczalności drogi sądowej. Z tej przyczyny wszelkie podniesione w skardze rewizyjnej zarzuty i wnioski, dotyczące zasadności roszczenia powoda (jak np. wniosek o oddalenie skargi), zastosowanie prawa pewnej dzielnicy lub prawa obcego, niewłaściwości dane go sądu i t. d., o ile nie są w bezpośrednim związku z kwestją dopuszczalności drogi sądowej, muszą być pominięte.

O dopuszczalności drogi sądowej decyduje ten stan faktyczny, który powód przytoczył w skardze i który określa i uzasadnia stosunek prawny stron i charakter roszczenia powoda. Jeżeli z przytoczonego w skardze stanu faktycznego wynika, że roszczenia powoda wypływa ze stosunku prywatno-prawnego, to droga sądowa jest dopuszczalna, chyba że wyłącza ją specjalny przepis ustawy, odnoszący się do tego rodzaju roszczeń, i naodwrot, gdy z przytoczonego w skardze stanu faktycznego wynika, że strony pozostają w stosunku publiczno-prawnym i że roszczenie powoda wypływa z tego publiczno-prawnego stosunku stron, to droga sądowa jest niedopuszczalna, chyba że specjalny przepis ustawy zezwala na dochodzenie tego rodzaju roszczeń w drodze sądowej. Zarzuty zaś strony pozwanej oraz inne przedstawienie przez nią stanu faktycznego nie ma wpływu na dopuszczalność drogi sądowej. Jeżeliby po sprawdzeniu zarzutów i strony faktycznej okazało się, że twierdzenie faktyczne powoda były niezgodne z rzeczywistością i że roszczenie powoda nie jest uzasadnione stosunkiem prywatno-prawnym, to skarga powoda ulega oddaleniu, jako nieuzasadniona, a nie wskutek niedopuszczalności drogi sądowej. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że ocena prawna powoda stosunku przez niego przytoczonego również nie ma znaczenia, gdyż Sąd sam jest obowiązany stosować właściwe przepisy prawne, a wskazówki stron w tym kierunku pozbawione są znaczenia. Gdyby więc powód, przytaczając pewien stan faktyczny, określił go, jako prywatno-prawny, to samo to określenie nie może uzasadnić dopuszczalności drogi sądowej. Sąd musi sam zbadać z urzędu i to we wszystkich instancjach, czy według stanu faktycznego, podanego w skardze, roszczenie powoda wypływa ze stosunku prywatno-prawnego, czy ze stosunku publiczno-prawnego. Gdyby okazało się, że powód uważa i oznaczył swe roszczenie, jako prywatno-prawne, w rzeczywistości zaś według stanu faktycznego skargi może być ona tylko publiczno-prawnem, to skargę należy oddalić wskutek niedopuszczalności drogi sądowej, a nie jako nieuzasadnioną.

Jak wynika z twierdzeń skargi powoda, skarga jego opiera się na fakcie, (którego prawdziwość może wyjaśnić tylko postępowanie dowodowe), że Państwo Polskie objęło w posiadanie i uznaje za swoją własność na podstawie traktatu w St. Germain-en-Laye statek parowy, który nie był własnością Państwa Austriackiego, lecz był i jest własnością powoda. Jest to zatem skarga oparta na naruszeniu prawa własności powoda, a więc skarga i roszczenie są prywatno-prawnej natury. Nie zmienia postaci rzeczy ta okoliczność, że statek był zarekwirowany przez władze austriackie, gdyż powód twierdzi, że statek był zarekwirowany przez władze

austrjackie, gdyż powód twierdzi, że statek był zarekwirowany tylko do użytku w czasie wojny, że pozostawał zawsze własnością powoda. Tak według przepisów austriackich jak i według przepisów wszystkich dzielnic polskich tylko dla dochodzenia odszkodowania za rekwizycję droga sądowa była wykluczona; natomiast żadne przepisy nie wyłączały drogi sądowej dla dochodzenia prawa własności, dla windykacji rzeczy stanowiącej własność powoda, będącej w posiadaniu państwa bez podstawy prawnej i dla dochodzenia odszkodowania za naruszenie prawa własności bez takiejże prawnej podstawy, choćby rzecz to była uprzednio rekwirowana, jeżeli tylko rekwizycja ustała. Jeżeli, jak twierdzi powód, statek w myśl umowy z powodem był zarekwirowany tylko do użytku na czas wojny, a nie na własność państwa, to po ustaniu wojny rekwizycja ustała, a statek został zatrzymany bez prawnej podstawy. Państwo Polskie na mocy traktatu w St.-Germain-en-Laye nabyło tylko „les biens et propriétés” Państwa Austriackiego, t. j. własność i wszelkie prawa majątkowe tego państwa, nie mogło natomiast nabyć na własność rzeczy, które nie były własnością b. cesarstwa austriackiego i do których państwo to nie miało żadnych praw oprócz faktycznego bez podstawy prawnej posiadania. Jeżeli, jak to wynika z twierdzeń skargi, Państwo Polskie objęło w posiadanie i uważa za swoją własność statek powoda, błędnie mniemając, że statek był własnością Państwa Austriackiego, to wszczęty przez powoda spór o prawo własności i o wydanie rzeczy, którą powód uważa za swą własność względnie o zapłatę jej własności, jest sporem o prawo cywilne, podlegającym orzecznictwu sądów powszechnych i żadną ustawą nie wyłączonym z właściwości tych sądów.

Na wywody skargi rewizyjnej, że o rozmiarze i charakterze nabytych przez Państwo Polskie na mocy traktatu w St. Germain praw decyduje pierwotny sposób powstania tych praw w Państwie Austriackim i że charakter stosunku prawnego pozostaje ten sam, jaki istniał w Państwie Austriackim, należy zauważyć, że wywody te są błędne i bezprzedmiotowe w sporze niniejszym.

O dopuszczalności drogi sądowej decydują ustawy, normujące tę kwestję w czasie dochodzenia roszczenia w kraju, do którego należy Sąd, który ma rozstrzygać spór o to roszczenie, a nie ustawy, obowiązujące w chwili powstania roszczenia w państwie obcym, choćby roszczenie powstało w tem państwie, gdyż ustawy, normujące kwestję dopuszczalności drogi sądowej, należą nie do przepisów prawa materialnego, lecz do norm prawa formalnego, procesowego.

Nie może również być mowy o tem, że Państwo Polskie z tytułu przejęcia własności i dóbr Pań-

stwa Austriackiego, które to nabycie ogólnie uznane jest za pierwotne, przejęło jakiekolwiek zobowiązania prywatno-prawne a więc nie może być mowy również o jakichkolwiek prywatnych roszczeniach osób trzecich do Państwa Polskiego z tytułu przejęcia dóbr i własności na mocy traktatu w St. Germain.

Sprawa, jak wyżej zostało przedstawione, przedstawia się zupełnie inaczej i jest sporem cywilnym, opartym na prawie własności.

472.

Szkoda, którą odbierający polecenie poniósł przy wykonaniu polecenia, nie podpada pod pojęcie wkładów w znaczeniu przepisów § 670 k. c. Dający polecenie odpowiada za szkodę tylko wówczas, gdy szkodę zawinił lub przyjął na siebie obowiązek odszkodowania.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek.2) Sądu Najwyższego z 15 stycznia 1932. C 311/31.

Mąż powódki był sołtysem w C. Dnia 28 sierpnia 1921 r. do C. przybyła policja celem aresztowania bandyty L. Gdy L. zamknął się w mieszkaniu i nie wpuszczał policjantów, nadkomisarz Dz. polecił mężowi powódki, by otworzył siekierą zaryglowane przez L. drzwi. Gdy mąż powódki, nie wiedząc, że L. jest uzbrojony w broń palną, począł rąbać drzwi, L. strzelił i ugodził męża powódki, który tegoż dnia zmarł od rany w szpitalu. Powódka twierdząc, że mąż jej stracił życie z winy policjantów, którzy nie tylko nie przedsięwzięli żadnych środków ostrożności, lecz wystawili męża powódki na pierwszy ogień, ukrywając się za jego plecami, żądała w skardze swej zasądzenia jej od Skarbu Państwa dożywotniej renty w wysokości 450 zł. kwartalnie, poczynając od 1 września 1921 r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie skargi, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia powódki i twierdząc, że mąż powódki zginął wskutek własnej nieostrożności, gdyż musiał przypuszczać, że L. będzie się bronił i użyje do swej obrony wszelkich środków.

Sąd Okręgowy zasądził powódce od Skarbu Państwa rentę dożywotnią w wysokości 360 zł. płatnych kwartalnie w ratach miesięcznych z góry od 1 stycznia 1925 r. i oddalił dalsze żądania powódki.

Strona pozwana odwołała się od wyroku Sądu Okręgowego, żądając zmiany tego wyroku i oddalenia skargi.

Powódka wniosła odwołanie przyłączone, żądając zmiany wyroku Sądu Okręgowego i orzeczenia zgodnie z wnioskiem skargi.

Sąd Apelacyjny oddalił odwołanie strony pozwanej oraz odwołanie przyłączone.

W skardze rewizyjnej strona pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i o oddalenie skargi powódki lub o przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu celem ponownego jej rozpoznania, zarzucając naruszenie §§ 139 i 286 u. p. c. i §§ 670, 893 k. c. oraz ust. z dnia 1.VIII 1909 r. o odpowiedzialności Państwa za urzędników.

Strona powodowa wniosła o oddalenie skargi rewizyjnej.

Po wysłuchaniu zdania przedstawiciela Prokuratury Sąd Nawiższy, rozpoznając sprawę w granicach wniosków rewizyjnych, zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny bezpodstawnie zastosował § 670 k. c., albowiem, o ile przyjąć, że męża powódki łączył ze stroną pozwaną stosunek prywatno-prawny, unormowany przepisami §§ 662—675 k. c., to samej powódki nie łączył ze stroną pozwaną żaden stosunek prywatno-prawny. Pomijając bowiem nawet tę okoliczność, że na podstawie § 670 k. c. można żądać tylko wynagrodzenia wkładów, poczynionych celem wykonania polecenia, a nie wynagrodzenia za szkodę, którą wykonywujący odniósł przy wykonywaniu polecenia, (gdyż, o ile wykonywający polecenie wie, że przy wykonaniu polecenia grozi mu niebezpieczeństwo i mimo to podejmuje się wykonania tego polecenia, to należy uznać, że przyjął ryzyko niebezpieczeństwa na siebie, a dając polecenie tak w tym wypadku, jak i w wypadku, gdy wykonywujący polecenie nie wie o grożącym mu niebezpieczeństwie, odpowiada za szkodę według ogólnych postanowień i odpowiedzialności za wyrządzenie szkody według §§ 276, 823 i nast. k. c. lub gdy przyjął na siebie takie zobowiązanie), należy zaznaczyć, że powódka nie otrzymywała i nie wykonywała żadnego polecenia policji, lecz żąda wynagrodzenia za szkodę, spowodowaną śmiercią męża z winy, jak utrzymuje, funkcjonariuszów policji, za których odpowiada Skarb Państwa. Dla skwalifikowania stosunku prawnego i podstawy roszczenia powódki obojętne jest, czy wina funkcjonariuszów ma polegać na daniu niebezpiecznego polecenia, czy na zachowaniu się ich podczas wykonywania tego polecenia, decyduje fakt, twierdzony przez powódkę, że funkcjonariusze policji, przy ściganiu bandyty, a więc przy wykonywaniu powierzonych im władzy publicznej rozmyślnie czy też z niedbalstwa naruszyli obowiązek urzędowy, ciążący na nich wobec męża powódki w ten sposób, że dali mu nieogłędne polecenie, a następnie ukryli się za jego plecami wystawiając go na pierwszy ogień, przez co spowodowali śmierć jego i wyrządzili powódce szkodę.

Tak uzasadnione i popierane przez powódkę roszczenie może opierać się jedynie na przepisie § 839 k. c. w związku z ustawą z dnia 22.V 1910 r. o od-

powiedzialności Państwa za urzędników (wzgl. ust. pruskiej z dn. 1.VIII 1909 r.) i § 844 k. c. W tym stanie rzeczy podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia był uzasadniony. Według twierdzenia skargi mąż powódki zmarł 28.VIII 1921 r., skarga zaś została wniesiona i doręczona w roku 1929. Roszczenia o wynagrodzenie szkody, powstałej z czynów niedozwolonych, ulegają przedawnieniu w trzech latach, licząc od chwili, w której poszkodowany dowie się o szkodzie i o osobie obowiązanej do wynagrodzenia szkody (§ 852 k. c.)

Gdy nie ulega wątpliwości i nie zostało zaprzeczone, że powódce powyższe okoliczności były wiadome zaraz po śmierci męża, to roszczenie jej należało uznać za przedawnione.

Odmienne zapatrywanie Sądu Apelacyjnego polega na błędnej interpretacji § 670 k. c. i naruszeniu § 852 k. c.

473.

Dopóki prawo pierwokupu nie zostało wpisane do księgi gruntowej, wywiera ono skutki wyłącznie między uprawnionym a zobowiązanym i nie uszczupla w niczem praw osób trzecich ani nie stwarza po ich stronie jakiegokolwiek zobowiązania, chociażby nawet osoba zobowiązująca się do ustanowienia prawa pierwokupu, udzieliła już zezwolenia na wpis do księgi gruntowej a osoba trzecia znała cały stan rzeczy.

¹Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 2) Sądu Najwyższego z dn. 22 stycznia 1932. C 321/31.

W sprawie przeciw:

1) Rudolfowi E., kupcowi w Krakowie, 2) Emilji W., 3) Mieczysławowi M., nieznanemu miejsca pobytu, pozwany, zastąpionym przez adw. Rostka w Katowicach, o przewłaszczenie, Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę rewizyjną powódki na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 5 grudnia 1930.

Stan sprawy jest następujący:

Powódka, będąc zapisaną właścicielką nieruchomości Bogucice k. 339 sprzedała część tejże realności wtór pozwanej przyczem kupująca przyznała powódce prawo pierwokupu na sprzedanej części i zezwoliła na wpis jego do księgi wieczystej.

Pozwana sprzedała nabytą część nieruchomości w pierw pozwanemu E., który wystąpił przeciwko niej i jej mężowi ze skargą o przewłaszczenie i o ścierpienie egzekucji w majątku żony. W toku sporu podniosła powódka przeciw stronom sporu interwencję główną, twierdząc, że wykonała zastrzeżone jej prawo pierwokupu i wniosła na tej zasadzie o zasą-

dzenie pozwanych na przewłaszczenie jej wspomnianej połowy nieruchomości, ręka w rękę, za zapłaceniem ceny kupna umówionej pomiędzy wpięrowpozwanymi wtóropozwaną. Wpięrowpozwany wniósł o oddalenie skargi. Wtóropozwana zaś i pozwany jej mąż w rozprawie następnej zastąpieni nie byli. Mimo to Sąd Okręg. skargę przeciwko nim i pięrowpozwanemu oddalił, uważając wszystkich pozwanych za uczestników koniecznych. Odwołanie powódki pozostało bez skutku. Na rewizję powódki Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał z powrotem do instancji odwoławczej. Po dalszej rozprawie wniosła powódka o zasądzenie wtóropozwanej na przewłaszczenie, wpięrowpozwanego na zezwolenie na to przewłaszczenie, obydwój, ręka w rękę, na zapłacenie ceny kupna umówionej pomiędzy wpięrowpozwanym i wtóropozwaną, wreszcie męaż wtóropozwanej na ścierpienie egzekucji do majątku wniesionego przez żonę. Sąd Apelacyjny ponownie odwołanie powódki oddalił. Ustalił, że powódka jest jeszcze dzisiaj zapisaną jako właścicielka całej nieruchomości Bogucic w. 339 i prawo pierwokupu nie jest zapisane do księgi wieczystej, zatem prawo to jako osobiste stwarza w myśl § 505 k. c. tylko stosunek obligatoryjny pomiędzy powódką a wtóropozwaną i nie nadaje powódcę prawa do skargi wydobywczęj przeciw wpięrowpozwanemu jako trzeciemu nabywcy, wtóropozwana zaś nie będąc zapisaną właścicielką nie może przewłaszczyć nieruchomości na rzecz powódki.

W rewizji swej wnosi powódka o uchylenie zacepionego wyroku i zasądzenie pozwanych w myśl ostatniego wniosku odwoławczego. Zarzuca naruszenie prawa formalnego i materalnego z tem uzasadnieniem, że mimo niemożliwości zapisania prawa pierwokupu do księgi wieczystej, jak długo zapisaną właścicielką jest powódka, roszczenie tejże jest uzasadnione wobec § 892 k. c., skoro wpięrowpozwany znał prawo powódki i zezwolenia na wpis tego prawa, chociaż zaś żaden z pozwanych nie jest zapisanym właścicielem, możliwem jest wykonanie prawa pierwokupu tylko w sposób określony w ostatnim wniosku odwoławczym, gdyż w innym razie grozi stałe powódcę niebezpieczeństwo, że pozwani na podstawie swej legitymacji wynikającej z zawartych umów przewłaszczą nieruchomość osobom trzecim, znajdującym się w dobrej wierze, wreszcie wtóropozwana dla przewłaszczenia nieruchomości na powódkę nie musi być zapisaną właścicielką, a stanowisko Sądu Apelacyjnego w tym punkcie byłoby słuszne, gdyby wpis wpięrowpozwanego jako właściciela był już nastąpił. Wpięrowpozwany wnosi o oddalenie rewizji.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dopóki prawo pierwokupu nie zostało wpisane do księgi wieczystej, wywiera ono skutki wyłącznie

pomiędzy osobą uprawnioną a osobą zobowiązaną i nie uszczupla w niczem praw osób trzecich ani nie stwarza po ich stronie jakiegokolwiek zobowiązania, chociażby nawet osoba zobowiązująca się do ustanowienia prawa pierwokupu udzieliła już zezwolenia na wpis do księgi wieczystej, a osoba trzecia znała cały stan rzeczy. Przed wpisem opiera się bowiem prawo pierwokupu wyłącznie na stosunku obligatoryjnym, ten zaś wywiera skutki tylko pomiędzy stronami obligacji, do których osoby trzecie nie należą. Gdy więc powódkę z wpięrowpozwanym nie wiąże żaden stosunek prawny, słusznie Sąd Apelacyjny odwołanie jej w tym względzie oddalił. Jeżeli powódka doczytuje się czego innego z wyraźnej treści § 892 k. c., polega to na niezrozumieniu tego przepisu, gdyż nabycie praw rzeczowych w drodze czynności prawnej następuje dopiero z chwilą wpisu, zaczem wpięrowpozwany wogóle jeszcze żadnego prawa, o których mówi § 892 k. c. nie nabył, ponadto zaś przepis cytowany stanowi przeciwnie, że dla nabycia praw rzeczowych miarodajny jest stan zapisów, które już istnieją w księdze wieczystej, a przy złej wierze nabywcy doznają ochrony tylko prawa, które już są rzeczowymi, nie zaś prawa obligatoryjne, które przez wpis mają dopiero nabrać charakteru praw rzeczowych na nieruchomości.

Okoliczność, że w razie odmówienia żądaniu skargi grozi powódcę utrata możliwości urzeczywistnienia prawa pierwokupu przez to, że nieruchomość nabeędzie kto inny w dobrej wierze, nie może zastąpić brakującego uzasadnienia jej roszczenia. Coprawda uwzględnia ustawa takie zagrożenie istniejących praw jako przyczynę do ochrony prawnej, udziela jej jednak nie w drodze przyznania zagrożonych roszczeń mimo niedostatecznego uzasadnienia, lecz przewiduje kroki zaradcze, odpowiadające zachodzącym warunkom jak ostrzeżenia, zabezpieczenia, ograniczenia w prawie rozporządzania i inne i to też tylko zawsze przynajmniej przy uwiarygodnieniu zasad zagrożonego roszczenia.

Błędne są wreszcie i wywody rewizji dotyczące uprawnienia i zobowiązania wtóropozwanej do przewłaszczenia nieruchomości, skoro powódka pozostała dotychczas jej właścicielką. Jeżeli przyjmie się nawet, że powódka wykonała prawidłowo prawo pierwokupu, że w ten sposób doszedł pomiędzy nią z wtóropozwaną do skutku kontrakt kupna sprzedaży i że umowa ta jest skuteczną mimo, że dotyczy kupna rzeczy własnej, to z uwagi na to, że przewłaszczenie rzeczy właścicielowi jej jest niewykonalne, a zatem możliwe tylko na wypadek, że przestanie być właścicielem, przeto powódka byłaby uprawnioną do wystąpienia przeciw W. z roszczeniem o przewłaszczenie dopiero wówczas, gdyby wykazała wyzbycie się własności. Stąd okazuje się zaskarżony wyrok także w dalszej czę-

ści, oddalającej odwołanie powódki, jako słuszny, zatem rewizja jej nie może odnieść żadnego skutku.

Z tych przyczyn oraz na zasadzie § 564, 97 u. p. c. Sąd Najwyższy skargę rewizyjną powódki na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 grudnia 1930 r. oddala i nakłada na powódkę koszty postępowania rewizyjnego.

474.

Gdy dłużnik nie jest właścicielem przedmiotu, za który przypada suma pieniężna, należy przy przeliczeniu mieć na uwadze, nie zmianę wartości tego przedmiotu, lecz tylko okoliczności, w jaki sposób dłużnik użył otrzymane za ten przedmiot sumę, czy uchronił ją od dewaluacji i jaka była wysokość tej sumy.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sekt. 2) Sądu Najwyższego z 29 stycznia 1932. C 324/31.

Matka powódek Terasa S. kontraktem z dnia 22.IX 1919 r. sprzedała swą nieruchomość wraz z przedsiębiorstwem hotelowym małżonkom P. za 180.000 mk., przyczem P. przejęli na poczet ceny kupna jako dłużnicy osobiści długi hipoteczne w wysokości 100.000 mk., zapłacili 30.000 mk. gotówką a resztę — 50.000 mk. — pozostali dłużni.

Matka powódek zmarła, powódki są jej testamentowymi spadkobierczyniami. W sierpniu r. 1927 P. sprzedali nieruchomość Alojzemu K., który 7 stycznia 1928 r. sprzedał ją małżonkom Stanisławowi i Felicji D. Część reszty ceny kupna, należnej powódkom, w wysokości 10.000 mk. była płatna 1.X 1925 r. bez wypowiedzenia, a z chwilą sprzedaży nieruchomości Alojzemu K. były płatne również bez wypowiedzenia dalsze 25.000 mk. Dnia 22.II 1928 r. pozwani małżonkowie P. i D. zostali wezwani o uregulowanie reszty ceny kupna, lecz nie uczynili zadość wezwaniu. Na tej podstawie powódki w skardze z dnia 15.VI 1928 r. wniosły o zasądzenie na ich rzecz od pozwanych P. solidarnie 18686,86 zł. z 5 i $\frac{3}{4}$ % od 1 lipca 1924 r. do 28.II 1928 r. i ustawowemi % od 1 marca 1928 r., i od pozwanych D. obok pozwanych P. 3503,77 zł. z tamiz % %, wszystkich pozwanych pod rygorem uniknięcia egzekucji z nieruchomości Chełmża t. VII k. 115 i t. XXII k. 415 z prawem pierwszeństwa hipoteki, zapisanej w księgach wieczystych pod Nr. 11.

Pozwani D. uznali pretensję powódki do wysokości 18 i $\frac{3}{4}$ % waloryzacji hipoteki, zaprzeczyli by zalegali z odsetkami, twierdząc, że są obowiązani

płacić odsetki od dnia nabycia nieruchomości — 7.I 1928 r. i wniesli o udzielenie im moratorium do 1.I 1932 r.

Dnia 4.X 1928 r. zapadł wyrok zaoczny Sądu Okręgowego przeciw pozwanym P., uwzględniający wniosek skargi w stosunku do tych pozwanych. Pozwani P. założyli opozycję przeciw wyrokowi zaocznemu i zarzucili, że powódki są obywatelkami niemieckimi, wskutek czego pozwanym przysługuje moratorium do roku 1932.

Sąd Okręgowy wydał wyrok, którym uchylił wyrok zaoczny i skargę powódek jako przedwczesną oddalił.

Powódki wniosły apelację, podnosząc, że chociaż są obywatelkami niemieckimi, to jednak matka ich, po której odziedziczyły wierzytelność, była obywatelką polską i zmarła w Polsce.

Pozwani P. w postępowaniu apelacyjnym podnieśli, że pretensje powódek przejął w policzeniu na cenę kupna Alojzy K., że nieruchomość sprzedali, żadnych zysków nie mają i przez pełną waloryzację byłiby gospodarczo zrujnowani, gdyż żadnego majątku nie posiadają.

Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego, zasądził od pozwanych D. jako od dłużników rzeczowych solidarnie z pozwanymi P. 3494,31 zł. z 5 $\frac{3}{4}$ % od 1.VII 1924 r. do 29.II 1928 r. i ustawowemi % od 1.III 1928 r. pod rygorem egzekucji z wymienionych wyżej nieruchomości z prawem pierwszeństwa hipoteki 50.000 mk. pod Nr. 11 w oddziale III, zasądził od pozwanych P., jako dłużników osobistych 18636,35 zł. z 5 $\frac{3}{4}$ % od 1.VII 1924 r. do 29.II 1928 r. i ustawowemi % od 1 marca 1928 r. zaznaczając, że w sumie przysądzonej mieści się przysądzona wyżej od D. suma 3494,31 zł. z % i resztę żądań powódek oddalił.

Sąd Apelacyjny zajął stanowisko, że § 43 ust. 2 rozp. z dnia 14.V.24 r. nie odnosi się do terminu płatności i że z przeliczenia według ustawy niemieckiej nie wypada suma niższa, ustalił że nabywca nieruchomości Alojzy K. nie przejął osobistego długu pozwanych P. w stosunku do powódek i przyjął, że hipotekę należy przeliczyć na 100 %, ponieważ nieruchomość została 29.V 1929 r. oszacowana na 120.000 zł., reszty ceny kupna stanowi $\frac{5}{18}$ całej ceny kupna, a $\frac{5}{18}$ obecnej wartości — 33361,10 zł., podczas gdy 50000 mk., przeliczone na 100 % — 15251,51 zł., łącznie zaś z odset. za 4 lata od 1.VII 1920 r. do 30.VI.1924 r., 18636,36 zł. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny uważa przeliczenie na 100 % za uzasadnione nawet w tym wypadku, gdyby wartość nieruchomości się obniżyła. Okoliczność, że pozwani P. sprzedali nieruchomość, Sąd Apelacyjny uważa za nie mającą znaczenia prawnego. Odsetki ustawowe Sąd Apelacyjny przyznaje od 1.III.1928 r. z tej przyczyny, że hipoteka była płatna bez wypowiedzenia w razie za-

legania z odsetkami ponad 8 dni lub sprzedaży nieruchomości.

W skardze rewizyjnej pozwani P. wnoszą o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i o oddalenie skargi powódek ewentualnie o przekazanie temuz Sądowi sprawy celem ponownego jej rozpoznania, zarzucając naruszenie przepisów prawa formalnego i materialnego. W szczególności pozwani podnoszą, że Sąd Apelacyjny bezpodstawnie zasądził od nich solidarnie z pozwanymi D., błędnie uzasadnił przerachowanie na 100 %, pominał ich zarzuty oparte na § 36 rozp. o przerachowaniu, oraz że nie są oni właścicielami nieruchomości, ani jej nie posiadają, gdyż sprzedali ją w roku 1927, wskutek czego zmiana wartości nieruchomości przy przerachowaniu jest bez znaczenia; pozwani podnoszą, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił, jaką sumę uzyskali za nieruchomość oraz ile mogło dla nich pozostać po potrąceniu obciążających nieruchomości długów, za które pozostali odpowiedzialni, nie uwzględnił także, że w razie zobowiązania ich do zapłaty hipotek, byłiby zmuszeni dopłacić do sprzedaży nieruchomości, wreszcie, że Sąd Apelacyjny niesłusznie oparł się na ocenie nieruchomości w maju 1929 r., znacznie przewyższającej wartość jej w chwili wydania wyroku. Wreszcie pozwani zarzucają naruszenie § 43 rozp. z dnia 14.V.28 r. i art. 4 układu polsko - niemieckiego z dn. 3.VII.1928 r.

Powódki wniosły o oddalenie skargi rewizyjnej.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu zdania przedstawiciela prokuratury rozpoznając sprawę w granicach wniosków rewizyjnych, zważył, co następuje.

Co do zarzutu naruszenia art. 4 układu polsko-niemieckiego z dnia 3.XII.1928 r., to w chwili wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny układ ten jeszcze nie obowiązywał i nie mógł być naruszony. Gdy jednak wyrok musi być uchylony z innych przyczyn, przy ponownym rozpoznaniu sprawy układ ten musi być przez Sąd Apelacyjny zastosowany zamiast § 43 rozp. z dnia 14.V.24 r., który Sąd Apelacyjny naruszył, gdyż z uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd Apelacyjny nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia tego przepisu. Przepis § 43 rozp. z dnia 14.V.24 r. postanawia, że obywatel polski nie może być zobowiązany do zapłaty obywatelowi państwa obcego... sumy wyższej, aniżeli ta, jakaby mu przypadła w obcym państwie od obywatela tegoż państwa *w tych samych warunkach* na podstawie prawa tam obowiązującego. Z tego postanowienia wynika, że Sąd, stosując § 43 cytowanego rozporządzenia, musi przerachować pretensję według ustaw polskich z uwzględnieniem wszystkich danych, mających w myśl tychże ustaw wpływ na przerachowanie, a następnie przerachować tę samą wierzytelność w tych samych warunkach według ustaw obcego państwa i ustalić, jaka suma przypadłaby w tem obcym państwie obywatelowi

polskiemu, i jeżeli by suma ta okazała się niższą, niż suma, która przypada według ustaw polskich, obniżyć przerachowanie do sumy, wypadającej według ustaw obcego państwa, przyczem musi być wzięty pod uwagę także obowiązujący według tych ustaw termin zapłaty (moratorium), gdyż wcześniej lub późniejszy termin zapłaty pod względem gospodarczym podwyższa lub obniża wartość zapłaty. Ogólnikowa uwaga Sądu Apelacyjnego, że według ustaw niemieckich powódki nie otrzymałyby mniejszej sumy, nie może być dostatecznym uzasadnieniem prawidłowego zastosowania § 43 cyt. rozp. skoro Sąd Apelacyjny nie ustala, jaką sumę mogłyby otrzymać powódki, gdyby były obywatelkami polskimi i przerachowanie byłoby dokonane w państwie niemieckim według ustaw niemieckich, skoro nie przypisuje żadnego znaczenia tej okoliczności, że wierzytelność byłaby płatna dopiero 1.I.1933 r., nie uwzględnia, że według ustaw niemieckich odsetki do 1.I.1925 r. uznaje się za wygasłe, a po 1.I.25 r. przyznaje się nie umowne, lecz niższe odsetki, ustalone w ustawie o przerachowaniu.

Niezależnie jednak od naruszenia § 43 rozp. z dnia 14.V.24 r. Sąd Apelacyjny, stosując to rozporządzenie, naruszył szereg jego postanowień.

Sąd Apelacyjny błędnie wbrew przepisowi § 29 rozp., wychodzi z założenia, że gdyby wartość nieruchomości nawet obniżyła się, to przerachowanie nie mogłoby być niższe niż 100 %, skoro obecna wartość nieruchomości przewyższa ówczesną cenę kupna i tylko tą okolicznością uzasadnia przerachowanie wierzytelności powódek na 100 % skali § 2 cyt. rozp.

Skoro zostało ustalone, że pozwani P. sprzedali nieruchomość i nie są jej właścicielami i posiadaczami, to wartość nieruchomości i ewentualna zmiana tej wartości nie może już mieć wpływu na miarę przerachowania. Podstawą przepisu § 29 lit. a) rozp. z 14.V.24 r. jest zasada słuszności, polegająca na tem, że dłużnik powinien zwrócić wierzycielowi to, co dzięki udzielonemu kredytowi zachował w swym majątku, uniknąwszy deprecjacji; jeżeli dłużnik nie zapłaci części kupna, a jej ekwiwalent w całości lub w części zachował w swym majątku, w postaci wartości nieruchomości, to rzeczą słuszną jest, aby stosowną część wartości nieruchomości zapłacił swemu wierzycielowi. § 29 lit. a) cyt. rozp. z tej właśnie przyczyny nakazuje uwzględniać zmianę w wartości przedmiotu, za który przypada zapłata. W tych przypadkach należy porównać obecną wartość przedmiotu z *wartością* jego w chwili powstania tytułu wierzytelności, a nie z ceną kupna, jak mylnie mniema Sąd Apelacyjny, gdyż cena kupna może być z różnych powodów niższa lub wyższa od wartości, a § 29 lit. a) nakazuje wyraźnie uwzględniać zmianę wartości przedmiotu. Gdy natomiast dłużnik nie jest właścicielem przed-

miotu, za który przypada suma pieniężna, gdy wartości jego nie zachował w swym majątku, w myśl wyżej przytoczonej zasady należy mieć na uwadze nie zmianę wartości tego przedmiotu, lecz tylko okoliczność, w jaki sposób dłużnik użył otrzymaną za ten przedmiot sumę, czy uchronił ją od dewaluacji, i jaka była wysokość tej sumy. Zarzut skorgi rewizyjnej jest tem więcej uzasadniony, że Sąd Apelacyjny przyjął za podstawę przerachowania nawet nie wartość nieruchomości w czasie wydania wyroku, lecz według oceny, dokonanej przed półtora rokiem.

Słusznie zarzuca też skarga rewizyjna, że Sąd Apelacyjny z naruszeniem § 286 u. p. c. nie rozważył twierdzenia pozwanych, powołujących się na swój opłakany stan ekonomiczny i na przepis § 36 rozp. z dnia 14.V.1924 r. Obrona dłużnika, powołująca się na fakty i przewidziana w § 36, musi być zawsze rozważona, i jeżeli jest uzasadniona, musi być uwzględniona wobec katerycznego postanowienia tego przepisu.

Wreszcie zaznaczyć należy, że zarzut pozwanych P., iż Sąd Apelacyjny bezpodstawnie zasądził od nich wymienioną w tenorze wyroku sumę solidarnie z pozwanymi D., nie może być uwzględniony, gdyż solidarna odpowiedzialność D. w stosunku do powódek nie obciąża pozwanych P. i nie pozbawia ich prawa podniesienia roszczenia do D., jeżeliby roszczenie było uzasadnione łączącym ich stosunkiem prawnym.

Wskutek naruszenia przepisów prawa materialnego wyrok Sądu Apelacyjnego nie może być utrzymany w mocy, a z braku niezbędnych do rozstrzygnięcia sporu ustaleń sprawa musi być przekazana Sądowi Apelacyjnemu celem ponownego rozpoznania.

475.

Kupujący nie może sprzedawcy odmówić zapłaty umówionej ceny kupna z powodu, że sprzedający nie był właścicielem sprzedanej rzeczy.

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. 2) Sądu Najwyższego
z 4 marca 1932. C 413/31.

Powódka twierdziła, że pozwany kupił od niej w lipcu 1925 samochód za 12.500 zł. i zapłacił jej 7500 zł., zapłaty reszty w sumie 5000 zł. domagała się zatem skargą niniejszą. Pozwany wniósł o oddalenie skargi, twierdząc, że samochód należał do masy spadkowej po mężu powódki i że właścicielami tej masy są powódka oraz jej dzieci. Zarazem

oświadczył, że potrąca pretensję swoją wobec spadkobierców z tytułu pożyczki w wysokości 2250 złotych z odsetkami od listopada 1924, które — jak twierdził — udzielił zmarłemu mężowi powódki. Sąd Okręgowy skargę oddalił. Odwołanie powódki Sąd Apelacyjny pozostawił bez skutku z tej przyczyny, że wobec zgodnych twierdzeń stron pozwany kupił samochód od powódki, jednak samochód ten nie był jej własnością, lecz należał do spadku po jej mężu i dlatego zapłaty mogłaby dochodzić powódka tylko w imieniu wszystkich spadkobierców.

W rewizji swej wnosi powódka o uchylenie zażeczonego wyroku i orzeczenie w myśl wniosku skargi z tem uzasadnieniem, że pozwany odpowiada powódce z umowy, bez względu na przynależność samochodu do spadku.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny jest zapatrywania, że ceny kupna żądać może tylko właściciel sprzedanej rzeczy, aczkolwiek nie on, lecz inna osoba rzecz sprzedawała. Stanowisko to jest błędne, bo umowy stwarzają roszczenia i zobowiązania tylko w osobach stron, które zawarły umowę, o ile nie zachodzi wyjątek z § 328 K. c., czego jednak strony nie twierdziły. Dlatego na wypadek sprzedania rzeczy cudzej właściciel nie wchodzi w ogóle w zakres stosunku umownego i kupujący żądać może rzeczy tylko od sprzedawcy, a nie od właściciela, a tak samo sprzedawcy a nie właścicielowi służy roszczenie o zapłatę ceny kupna. Ponieważ więc zawarcie umowy pomiędzy stronami nie jest sporne, przysługuje powódce tytułem reszty ceny kupna 5000 zł. Stąd zażeczonego wyrok odmawiający żądaniu skargi nie może być utrzymany w mocy. Sprawa nie jest mimo to w całej pełni dojrzałą do rozstrzygnięcia. Pozwany wystąpił bowiem z oświadczeniem potrącenia pretensji wzajemnej. Jakkolwiek zaś dłużnikami tej pretensji są rzekomo spadkobiercy zmarłego męża powódki, to z uwagi na to, że według twierdzeń pozwanego, powódka do spadkobierców tych należy, wchodzi w rachubę jej odpowiedzialność w pełnej wysokości z uwagi na przepis § 2058 u. c.

O ile więc — co musi być przedmiotem dodatkowych ustaleń — twierdzenia pozwanego odnoszące się do pretensji wzajemnej są prawdziwe, umniejszy się wskutek potrącenia roszczenia powódki o kapitał 2250 zł. wraz z odsetkami. W tych więc rozmiarach musi w celu przeprowadzenia poruszonych ustaleń sprawa być przekazana z powrotem do instancji odwoławczej, a tylko reszta przysądzona być może już obecnie powódce.

476.

Puszczenie pociągu w ruch, zanim podróżny zdoła wejść do wagonu, w związku z brakiem należytego nadzoru ze strony konduktorów i dyżurnego ruchu, uzasadnia odpowiedzialność kolei w myśl ustawy z dnia 7 czerwca 1871 (Dz. U. Rzeczp. str. 207), „jeśli podróżny spadnie ze stopni wagonu i ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi.

Orzeczenie Izby trzeciej sek. 2) Sądu Najwyższego
z 1 kwietnia 1932. C 445/31.

Mąż powódki, a ojciec pozostałych powodów, Michał, jadąc dnia 4/III 1922 r. koleją do Poznania, spadł za stacją Owińsk między wagony i poniósł śmierć na miejscu. Na tej podstawie powodowie żądali zasądzenia im od strony pozwanej renty w wysokości 60 zł. miesięcznie dla powódki i po 30 zł. miesięcznie dla każdego z pozostałych powodów, płatnej kwartalnie pierwszego dnia każdego kwartału od 1/V 1926 r. i jednorazowej zapłaty 7500 zł. za czas od 10/III 1922 r. do 1/V 1926 r. z % % od ostatniej daty.

Strona pozwana domagała się oddalenia skargi, twierdząc, że ś. p. Michał sam był winien nieszczęśliwego wypadku, ponieważ wsiadał do wagonu, gdy pociąg już ruszył, pozatem nie uprzedził służby kolejowej, że jest częściowo sparaliżowany.

Sąd Okręgowy uwzględnił skargę powodów.

Wskutek apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny wyrokiem pośrednim oddalił odwołanie, o ile było skierowane przeciw podstawie skargi i uznał skargę w zasadzie za usprawiedliwioną.

Sąd Apelacyjny uznał twierdzenie strony pozwanej, że ś. p. Michał usiłował wejść do pociągu, gdy pociąg był w biegu, za nieudowodnione, ustalając, że pociąg ruszył w chwili, gdy zmarły już znajdował się na stopniach wagonu, lecz jeszcze nie zdołał wejść do wagonu, albo dlatego, że kierownik pociągu dał znak do odjazdu, nie czekając na odpowiedni sygnał konduktorów, albo dlatego, że konduktorzy, nie zbadawszy dokładnie, czy wszyscy podróżni, w ich liczbie zmarły, zajęli już miejsca w wagonach, dali znak do odjazdu. Z tejże przyczyny Sąd Apelacyjny uznał, że zmarły nie jest także współwinien wypadku. Ponadto Sąd Apelacyjny podzieliła zapatrywanie Sądu I-szej instancji, że kolej winna jest wypadku, ponieważ konduktor, obsługujący wagon, do którego wsiadał. A. nie znajdował się na swym posterunku, aby pomóc mu umieszczyć się w wagonie, a dyżurny ruchu nie czuwał nad tem. Zarzutu strony pozwanej, że nie zarabiał, Sąd nie uwzględnił, ponieważ strona pozwana nie udowodniła, by zmarły był stale niezdolny do pracy i zarabkowania, a § 844 k. c. wy-

maga tylko, by zmarły był lub mógł być zobowiązany do dawania utrzymania.

W skardze rewizyjnej strona pozwana wniosła, o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając naruszenie prawa materialnego i §§ 139 i 286 u. p. c.

Pełnomocnik procesowy powodów wniósł o oddalenie skargi rewizyjnej.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu zdania przedstawiciela Prokuratury zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny, po starannem i wszechstronnem rozważeniu zeznań świadków i twierdzeń stron, ustalił, że zmarły Michał A. nie wsiadał do wagonu podczas ruchu pociągu, lecz że wszedł na stopnie wagonu, gdy pociąg jeszcze stał, oraz że pociąg przedwcześnie ruszył, gdy Michał A. nie zdołał jeszcze wejść do wagonu. Ustalenie to Sąd Apelacyjny logicznie uzasadnił, powołując się na zeznania świadków. Również logicznie i zgodnie z zeznaniami świadków Sąd Apelacyjny ustalił, że konduktor wagonu, do którego na polecenie innego konduktora przesiadał się A., nie znajdował się na swym posterunku, a dyżurny ruchu nie czuwał nad tem, by konduktorzy należycie spełniali swe obowiązki. Ocena zeznań świadków nie wykracza przeciw przepisowi § 286 u. p. c., a zatem Sąd Apelacyjny nie naruszył tego przepisu.

Przedwczesne puszczenie w ruch pociągu, które spowodowało spadnięcie Michała ze stopni wagonu między wagony i śmierć jego, w związku z brakiem należytego nadzoru ze strony konduktorów i dyżurnego ruchu w zupełności w myśl art. 1 ust. z dnia 7/VI 1871 r. uzasadnia odpowiedzialność kolei za szkodę, wyrządzoną powodom przez śmierć Michała A.

Ustalone przez Sąd Apelacyjny okoliczności uzasadniają również wniosek Sądu Apelacyjnego, że nieszczęśliwy wypadek był spowodowany wyłącznie winą funkcjonariuszów kolei i że zmarły niczem nie przyczynił się do spowodowania tego wypadku. Ta okoliczność, którą podniosła strona pozwana, że Michał A. rzekomo był częściowo sparaliżowany, nie mogła mieć żadnego znaczenia, gdyż w danych okolicznościach uległby wypadkowi także zupełnie zdrowy człowiek. Ze stanu faktycznego sprawy wynika zresztą, że zmarły A. podróżował samodzielnie, że na polecenie konduktora przeszedł z jednego wagonu do innego, że zatem nie potrzebował żadnej specjalnej opieki. Słusznie więc Sąd Apelacyjny orzekł, że brak podstawy do zastosowania § 254 k. c.

Wreszcie słusznie i zgodnie z przepisami § 3 ust. z 7/VI 1871 r. i § 304 u. p. c. Sąd Apelacyjny uznał, że skoro nie zostało udowodnione, by zmarły Michał A. był zupełnie niezdolny do zarobkowania, a było niesporne, że zmarły pobierał rentę i był mężem powódki i ojcem powodów, obo-

wiązanym w myśl § 1360, 1601 i nast. k. c. do ich utrzymywania, to roszczenie powodów w zasadzie jest usprawiedliwione. O tem zaś, w jakich rozmiarach i do jakiego czasu zmarły był obowiązany do utrzymywania powodów względnie był w stanie obowiązek ten wypełniać a tem samem w jakich rozmiarach obowiązek ten spadnie na stronę pozwaną, Sąd Apelacyjny rozstrzygnie w dalszem postępowaniu co do wysokości roszczenia.

477.

Zobowiązanie się lokatora do całkowitego odnowienia mieszkania nie oznacza wyrzeczenia się w całej pełni roszczeń, które służą lokatorowi na mocy przepisów §§ 538 i 547 k. c. Jeśli strony inaczej wyraźnie lub domyślnie nie postanowiły, należy w myśl zasad §§ 133 i 157 k. c. przyjąć, że odnowienia mieszkania lokator dokonuje wyłącznie dla siebie, a nie dla wynajmującego. Na wypadek więc rozwiązania najmu przed upływem czasu, na który umowę zawarto, wynajmujący winien zwrócić lokatorowi koszt odnowienia lokalu w stosunku niewymieszkanego jeszcze okresu do całego czasu, przez który najem miał trwać. Wynajmujący jest w tych granicach niesłusznie wzbogacony o zwolnienie go z zobowiązań, wynikających z §§ 538 i 547 k. c. Wina lokatora w wcześniejszym rozwiązaniu najmu jest w tym względzie bez wszelkiego znaczenia. O ile zaś chodzi o nakłady lokatora, których nie można zaliczyć do kosztów odnowienia mieszkania, to o zakresie zobowiązań wynajmującego rozstrzygają przepisy §§ 538 i 547 k. c.

Orzeczenie Izby trzeciej sek. 2) Sądu Najwyższego
z 15 kwietnia 1932: C 467/31.

Powód najął w domu pozwanego mieszkanie na czas od 1/7.1926 do 31/12.1931. § 4 umowy opiewał, że powód ponosi koszty napraw podczas trwania kontraktu i że przejmuje również koszt odnowienia mieszkania. W lutym 1928 został powód wskutek zalegania z czynszem na podstawie wyroku sądowego wyeksmitowany. W sporze niniejszym powód dochodził zwrotu kosztów odnowienia mieszkania i założenia telefonu oraz wylewu porcelanowego i umywalni z przynależnościami w łącznej kwocie 6554,54 zł. z ustawowemi odsetkami od dnia doręczenia skargi, twierdząc, że otrzymał mieszkanie w stanie nie nadającym się do użytku i przy wynajmowaniu pozwany mieszkanie mu nie pokazał a dzięki nakładom powoda otrzymał pozwany od następnego lokatora znacznie wyższe komorne. Pozwany wniósł o oddalenie skargi, opierając się na § 4 umowy i potracając ewentualnie częściowo za-

legły czynsz. — Sąd Okręgowy skargę oddalił. W odwołaniu swem powód podtrzymał swój wniosek I instancji i twierdził dodatkowo, że obowiązek z § 4 umowy ograniczał się do remontu podczas trwania stosunku najmu, a nie odnosił się do gruntownej naprawy przed objęciem mieszkania. — Sąd Apelacyjny zgodnie z wnioskiem pozwanego odwołanie oddalił. Ustalił na podstawie zeznań świadka Z., że powód widział mieszkanie przed zawarciem umowy. Wobec zaś § 4 umowy najmu przyjął za odparte twierdzenie, z którym powód wystąpił w drugiej instancji, zwłaszcza gdy przemawia za tem okoliczność zeznana przez świadka Z., a powód nie złożył na czas zaliczki na zaofiarowanego przez siebie świadka. Ponieważ wreszcie powód dał przyczynę do rozwiązania stosunku najmu, o niesłusznym wzbogaceniu pozwanego nie może być mowy.

W rewizji swej powód wnosi o uchylenie zaczonego wyroku i orzeczenie w myśl wniosku skargi. Wywodzi, że ocena w wyroku tym jest błędna, albowiem Sąd Apelacyjny pominął środki dowodowe na okoliczności twierdzone w poprzedniej instancji i wywód powoda, że lokator ma prawo żądania zwrotu kosztów remontu w tej mierze, w jakiej nie mógł go wykorzystać, nadto że Sąd Apelacyjny uchybił § 139 u. p. c., jeżeli nie były wyjaśnione niektóre kwestje przez powoda, w każdym zaś razie naruszył § 812 k. c..

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Bezpodstawne są zarzuty rewizji, dotyczące naruszenia § 139, 286 u. p. c.. Powód nie przytacza bowiem wbrew przepisom § 551 ust. 3 L. 2 b. faktów, które wykazują zarzucone uchybienia. Stąd na zasadzie § 561 u. p. c. zarzuty powyższe nie mogły być uwzględnione.

Natomiast nie można rewizji odmówić słuszności, o ile wytyka obrazę prawa materialnego. Z ustaleń swego, że powód zobowiązał się do całkowitego odnowienia mieszkania własnym kosztem, wyciąga Sąd Apelacyjny wniosek, że powód pozbawił się w całej pełni roszczeń, które przysługiwałyby mu mocą §§ 538, 547 k. c.. Tego zapatrywania Sąd Najwyższy nie podziela. Jak daleko bowiem w zobowiązaniu się do poniesienia kosztów odnowienia mieszkania mieści się uchylenie praw do wynagrodzenia tych kosztów, zależy od woli stron, ujawnionej przy zawarciu umowy. Jeżeli strony niczego wyraźnie lub domyślnie nie postanowiły, to kierując się zasadą wyrażoną w §§ 133, 157 k. c. przyjąć należy, że lokator odnowienia mieszkania dokonuje wyłącznie dla siebie, a nie dla wynajmującego i że zatem gotowość ponoszenia kosztów odnowienia sięga tylko tak daleko, jak korzyści z niego przypadają lokatorowi. Z drugiej strony lokator liczyć się musi z opróżnieniem mieszkania z ukończeniem stosunku najmu i pozostawieniem w niem

nakładów zrobionych w celu jego odnowienia. Jeżeli zatem, mimo świadomości tej, bez dalszych zastrzeżeń, przejmuje na siebie obowiązek ponoszenia kosztów odnowienia, może to być tylko wyrazem jego woli, że uważa w czasie najmu swe nakłady za wykorzystane i dlatego w czasie następnym nie ma z tego tytułu do wynajemcy żadnej pretensji. Z tego wynika, że na wypadek ukończenia się stosunku najmu podczas okresu przewidzianego w umowie odpada podstawa prawna do przeniesienia, wbrew przepisom ustawy, kosztów odnowienia z wynajemcy na lokatora w tych rozmiarach, w jakich lokator nie wykorzystał swoich nakładów, zatem w stosunku niewymieszanego jeszcze okresu do całego czasu, na który umowa była zawartą. Wynajemca jest w tych granicach wzbogacony o zwolnienie go z zobowiązań wynikających z §§ 538, 547 k. c. i winien je tak dalece wypełnić. Czy zaś lokatora w wcześniejszym rozwiązaniu stosunku najmu spotyka wina, jest bez wszelkiego znaczenia, gdyż obowiązek do zwrotu niesłusznego wzbogacenia nie jest zależny od braku winy po stronie osoby, która żąda tego zwrotu, a tak samo niezależne są od braku winy lokatora we wcześniejszym rozwiązaniu stosunku najmu roszczenia z §§ 538, 547 k. c..

Uwagi powyższe dotyczą tylko kosztów odnowienia przejętego umową. O ile chodzi o nakłady powoda, które nie są tego rodzaju, to o uchyleniu zobowiązań z §§ 538, 547 k. c. wogóle nie może być mowy i w tych rozmiarach roszczenie powoda miałoby w przepisach tych pełną podstawę. Należy więc dążyć do wyszczególnienia żądania powoda według poruszonych dwóch kategorii i ustalić, jak dalece nakłady jego ocenić należy jako odnowienie w rozumieniu umowy stron, a jak dalece przekraczają one te ramy i podpadają stąd pod normalną ocenę cytowanych dwóch przepisów. Powód sam wyróżnił już z kosztów odnowienia umywalnię z przynależnościami i telefon.

478.

Umowa kupna-sprzedaży nieruchomości, zawarta przed wejściem w życie ustawy z 24 marca 1920 (Dz. U. poz. 178/20), staje się bezskuteczną, jeśli do tego czasu nie nastąpiło przelanie, a kupujący, będąc obcokrajowcem, otrzymał później odmowną decyzję Rady Ministrów lub zaniedbał postarać się o zezwolenie Rady Ministrów przed upływem czasu, w którym według zasad i zaufania należało się o nie postarać.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 2) Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 1932 C 438/31.

Powód twierdził, że sprzedał pozwanym umową notarialną z 9.3.20 nieruchomość Prądocin k.29, zaś dalszą umową z lutego 1930 inwentarz znajdujący się na tej nieruchomości i że z umów powyższych przysługuje mu reszta ceny kupna, wynosząca w przerachowaniu 4587,33 zł., żądał zatem skargą niniejszą zapłaty tejże kwoty z odsetkami 5% od 2433,33 zł. i 6% od 2154 zł. od 9.3.20 do 8.9.24, a następnie z odsetkami ustawowymi. Pozwani wniesli o oddalenie skargi zaś w drodze skargi wzajemnej o zasądzenie powoda na opuszczenie nieruchomości przez niego, oraz wszelkie osoby jego prawa reprezentujące za równoczesną zapłatą przez pozwaną 4587,33 zł. z odsetkami 5% od 9.3. 1920. Pozwani twierdzili, że nieruchomość kupiła tylko pozwana, zaś inwentarz nabył wyłącznie pozwany, że cena za inwentarz została całkowicie zapłacona, a resztę ceny za nieruchomość może powód żądać tylko w pewnej części i też tylko dopiero po jej sądowym przerachowaniu, że powód znajdując się w zwłoce z świadczeniem własnym nie może żądać odsetek, że jednak pozwana dla zlikwidowania sporu gotowa jest zapłacić powodowi sumę podaną w wniosku skargi wzajemnej, pozwani żądają jednak od niego wypełnienia jego zobowiązania przez opuszczenie nieruchomości, gdyż nie posiadając obywatelstwa polskiego i zezwolenia Rady Ministrów, o przewłaszczenie dopominać się nie mogą. Powód wniósł o oddalenie skargi wzajemnej, cofając skargę, na co pozwani się nie zgodzili. Sąd Okręgowy oddalił pozwaną z żądaniem skargi wzajemnej. Na odwołanie pozwanych, którzy sprzeciwu przeciw cofnięciu skargi w II instancji już nie podtrzymali, natomiast twierdzili, że są bez żadnej przynależności państwowej, a starają się o nabycie obywatelstwa polskiego. Sąd Apelacyjny zasądził powoda w myśl wniosku skargi wzajemnej wywodząc, że na powoda nałożyć należało kosztą spowodowane wniesieniem skargi, skoro pozwani nie podtrzymali sprzeciwu przeciw cofnięciu skargi, a odwołaniem nie zaczepiali braku orzeczenia w przedmiocie cofnięcia, że skarga wzajemna pozostała zawisłą jako wniesiona przed cofnięciem skargi, że na mocy § 433 k. c. zobowiązany jest powód oddać nieruchomość pozwanej w posiadanie i roszczenia tego dochodzić może pozwana jako kontrahentka, a jej mąż na podstawie § 1380 u. c., okoliczności zaś, że pozwani byłiby obcokrajowcami, nie stanowiłaby przeszkody w nabyciu przez pozwaną prawa własności, albowiem ustawa z 24/3.20 (Dz. Ust. poz. 178) nie ma zastosowania do danego wypadku, jako zaszłego przed wejściem jej w życie; że tak samo nie uchyla obowiązku do opuszczenia nieruchomości fakt, że powód jest zapisanym właścicielem, skoro według § 3 umowy ma pozwana prawo do posiadania, które mogłaby przeciwstawić według § 986 k. c. skardze wydobyw-

czej, że zatem należało zasądzić powoda na opuszczenie nieruchomości przez niego i jego domowników w myśl §§ 432 i 320 k. c., ręka w rękę, za zapłatą przez pozwaną reszty ceny kupna, przerachowanej przez strony zgodnie na 4,587,33 zł. i odsetek w wysokości uznanej przez powoda, albowiem nie oddając nieruchomości powód w myśl § 301 k. c. do żądania odsetek wogóle nie był uprawniony.

W rewizji swej wnosi powód o uchylenie zacepionego wyroku i oddalenie odwołania. Zarzuca naruszenie § 253 L.2 u. p. c. 306, 433 k. c., § 1 rozp. z 16.3.18 (Dz. Uct. Rzeszy str. 123) wyrażając zapatrywanie, że pozwani nie mogą uzyskać zezwolenia władz administracyjnych na przewłaszczenie, wobec czego główne świadczenie z umowy stron jest niemożliwe i stąd cały kontrakt w myśl § 306 k. c. jest nieważny, a nieważności nie uchyla wzgląd wynikający z § 308 k. c., gdyż nieuzyskanie zezwolenia w przeciągu kilku lat równa się niemożliwości uzyskania. Zdaniem powoda dopełnienie częściowe umowy, przez oddanie nieruchomości w posiadanie bez możliwości jej przewłaszczenia, sprzeciwiałoby się woli stron oraz intencji rozporządzenia z 24/3.20, kontrakt więc umożliwiający tylko podobne częściowe wypełnienie jest bezskuteczny niezależnie zaś od tego powinni byli pozwani wykazać zezwolenie w myśl § 1 rozp. z 15.3.18. bez którego umowa stron nie rodzi wogóle żadnych zobowiązań. Pozwani wnoszą o oddalenie rewizji.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi rewizyjnej Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja błędzi, o ile w zaskarżonym orzeczeniu dopatruje się obrazy rozp. z 15/3 1918. Rozporządzenie to bowiem zostało uchylone rozporządzeniem Naczelnej Rady Ludowej z 25.6.1919 Tyg. Urz. 1919 str. 140. Jednak i przepisy rozporządzenia Naczelnej Rady Ludowej nie są bez doniosłości dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak Sąd Najwyższy wyjaśnił w szeregu orzeczeń swoich nowszego czasu, ostatnio w roku III.2. C. 79/31 z 13 lipca 1931, zależy w myśl rozporządzenia z 25.6.1919 skuteczność umowy o przeniesienie własności od zezwolenia właściwej władzy na przewłaszczenie w tym sensie, że stosownie do porozumienia się stron aż do uzyskania zezwolenia skuteczność umowy pozostaje w zawieszeniu, albo też umowa jest wprawdzie odrazu skuteczna, a odmowa zezwolenia skuteczność jej uchyła. Umowa stron zawartą została w czasie, kiedy rozporządzenie z 25/6 1919 obowiązywało już na całym terytorjum Województwa Poznańskiego i Pomorskiego (cfr. *Dzien. Min. dz. pr.* 1920 str.43), zaczęte przepisy jego niewątpliwie do umowy tej się odnoszą. Wobec tego rozstrzygnięcie o słuszności roszczenia skargi wzajemnej wymaga przede wszystkim stwierdzenia, że umowa stron nie jest ani w swej skuteczności zawieszoną, ani też wsku-

tek odmowy zezwolenia na przewłaszczenie — pozabawioną ostatecznie swej skuteczności.

Zasadność skargi wzajemnej zależną jest jednak od dalszych jeszcze przesłanek, jeżeli, na co wskazywać zdaje się stan faktyczny, pozwani są obcokrajowcami. Według ustawy bowiem z 24.III.20 (Dz. Ust. poz. 178), mogą obcokrajowcy kupować nieruchomości oraz nabywać ich własność tylko za zezwoleniem Rady Ministrów. Pozwani powoływali się w instancji odwoławczej na orzeczenie Sądu Najwyższego, że umowa ich jest i bez zezwolenia Rady Ministrów skuteczną, albowiem zawarto ją przed wejściem w życie powyższej umowy, a przepisy jej nie działają wstecz, stąd nie naruszają one ważności umów, zawartych już poprzednio. Sąd Najwyższy w obecnym swym składzie podziela zasadniczo to zapatrywanie, ocenia mimo to odmiennie stosunek omawianej ustawy do umów istniejących w chwili wejścia jej w życie. Przy rozstrzygnięciu zagadnienia, jak dalece oddziałuje nowa ustawa na stosunek stron, nie można w razie braku wyraźnych postanowień pominąć celu nowej ustawy. Cel zaś ustawy z 24.3.1920 polega na zapobieżeniu temu, aby nieruchomości przechodziły w ręce nieodpowiednie. Cel ten nie mógłby być osiągnięty, gdyby umowy, zawarte przed wejściem w życie ustawy powyższej, pozostały bezwzględnie obowiązujące. Jak bowiem wynika z art. 5 tejże ustawy konieczne byłoby i w tym wypadku zezwolenie Rady Ministrów na przewłaszczenie. W wypadkach więc, w których zezwolenia tego ostatecznie odmówiono, stałaby się umowa niewykonalną co do powzdania, podczas gdy zresztą uzasadniać mogłaby według woli stron dostateczny tytuł do oddania nieruchomości w posiadania. Stąd jednak wbrew celowi ustawy przeszłaby nieruchomość w ręce niepowołane i skutek ustawy objawiałby się w zaaprobowaniu niezgodności pomiędzy księgami wieczystymi a stanem posiadania, która, jak uczy doświadczenie, prowadzi do uciążliwych zawikłań, w miarę zaś dalszych sprzedaży odnośnej nieruchomości, do coraz większych trudności uzgodnienia w przyszłości stanu hipotecznego z stanem posiadania. Zachodzą więc te same przyczyny, które były dla Sądu Najwyższego podstawą wykładni wyżej przytoczonych rozp. z 25.VI 1919 r. Ponieważ zaś cel rozporządzenia jest ten sam, co w ustawie z 24.III 1920, przeto dojść trzeba i tutaj do tego samego wniosku, mianowicie że wobec konieczności zezwolenia Rady Ministrów na przewłaszczenie jest także skuteczność umowy obligatoryjnej uzależniona od tego zezwolenia, czyli że na wypadek odmowy tego zezwolenia umowa upada. Chcąc zatem przyznać pozwanym posiadanie nieruchomości, powinien Sąd Apelacyjny ustalić ponadto, czy pozwana posiada obywatelstwo polskie, a na wypadek stwierdzenia, że brak jej tego przymiotu prawnego.

zbadać, czy zezwolenie na przewłaszczenie przepisane ustawą zostało udzielone, lub też należy uważać je jako ostatecznie odmówione, czy to dlatego, że Rada Ministrów powzięła decyzję odmowną, czy też upłynął czas, w którym według zasad uczciwości i zaufania o zezwolenie należało się postarać.

Z wyjaśnień powyższych okazuje się, że Sąd Apelacyjny obraził przepisy rozp. z 25.VI 1919 r. oraz ustawy z 24.III.1920 r. i że naruszenie to jest doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy. Zaskarżony wyrok nie może być zatem utrzymany w mocy.

479.

Każde rozstrzygnięcie sądu, rzeczowo właściwego, czy to w postępowaniu spornem, czy niespornem, chociażby wadliwe, niesłuszne i powzięte z naruszeniem norm prawnych, nie jest nieważne, lecz tylko zaskarżalne. O ile jest formalnie prawomocne, to musi być szanowane i uwzględnione, dopóki nie zostanie uchylone w sposób przewidziany w ustawie.

Orzeczenie Izby trzeciej sek. 2. Sądu Najwyższego
z 29 kwietnia 1932. C 481/31.

Powód jest właścicielem nieruchomości Rywałd k. 45, obciążonej hipoteką na rzecz pozwanego w wysokości 45.000 mk. z 5 %.

W skardze z dnia 4.VII.1929 r. powód żądał przerachowania wierzytelności osobistej pozwanego, zabezpieczonej wspomnianą hipoteką z zaległymi odsetkami na 22607 zł. 37 gr.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi, powołując się na tę okoliczność, że wierzytelność już została prawomocnie przerachowana w postępowaniu niespornem na 58842 zł. i żądał w drodze skargi wzajemnej zasądzenia mu od powoda tejże sumy, ponieważ wierzytelność została wypowiedziana już w r. 1921.

Powód wyjaśnił, że na uchwałę Sądu Okręgowego, przerachowującą sporną wierzytelność wniósł dalsze zażalenie, że Sąd Apelacyjny oddalił dalsze zażalenie uchwałą z dnia 16.VI.1929 r., skoro jednak powód doręczył pozwanemu skargę o przerachowanie w postępowaniu spornem dnia 15.VI.1929 r., to uchwałę Sądu Apelacyjnego należy uznać za bezskuteczną, a postępowanie niesporne za przerwane, gdyż jednocześnie w tymże przedmiocie nie może toczyć się postępowanie sporne i niesporne. Z tejże przyczyny powód żądał oddalenia skargi wzajemnej.

Sąd Okręgowy oddalił skargę powoda i zasądził od niego na rzecz pozwanego 58842 zł. Sąd Apelacyjny oddalił skargę apelacyjną powoda.

Sąd Apelacyjny ustalił, że na wniosek pozwanego z dnia 4.X.1927 r. zostało wszczęte postępowanie niesporne, celem przerachowania wierzytelności, będącej przedmiotem niniejszego procesu, że w postępowaniu tem brał udział powód, że Sąd Grodzki uchwałą z dnia 27.X.1928 r. przerachował wierzytelność na 58842 zł., że natychmiastowe zażalenie powoda na tę uchwałę zostało oddalone, poczem powód wniósł dalsze natychmiastowe zażalenie, które wpłynęło do Sądu Apelacyjnego 16 maja 1929 r. i zostało oddalone uchwałą z dnia 19 czerwca 1929 r., doręczoną stronom 16 lipca 1929 r. Skargę zaś o przerachowanie powód wniósł do sądu dopiero 12 czerwca 1929 r., doręczył ją pozwanemu 15 czerwca 1929 r., a zawiadomił Sąd Apelacyjny o niniejszej skardze, z dołączeniem jej odpisu, dopiero pismem z dnia 20 czerwca 1929 r., które wpłynęło do sądu 24. czerwca 1929 r.

Sąd odwoławczy jest zdania, że z winy powoda, który zwlekał z wniesieniem skargi i z zawiadomieniem o tem sądu do ostatniej chwili, Sąd Apelacyjny w dniu wydania uchwały nie mógł wiedzieć o wszczęciu postępowania spornego. Gdy uchwała Sądu Apelacyjnego została doręczona stronom, to z chwilą doręczenia uchwały przerachowania w trybie postępowania niespornego stało się prawomocne i już nie mogło być przedmiotem nowego rozstrzygnięcia w postępowaniu spornem, a tem samem skargą powoda musiała być oddalona, skarga zaś wzajemna — uwzględniona.

W skardze rewizyjnej powód wnosi o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego i o przekazanie temuż sądowi sprawy celem ponownego rozpoznania. zarzucając, że Sąd ten naruszył §§ 274 ust. 2 L. 4, 263, 498, 207, 496 ust. 3 u. p. c. i § 47 rozp. z dn. 14.V.1924 r., gdyż z chwilą, gdy należność stała się przedmiotem postępowania spornego przed ukończeniem postępowania niespornego, następuje przerwa postępowania niespornego sama przez się bez współudziału stron, niezależnie od ich woli i wiadomości o zdarzeniu, mocą samej ustawy. Uchwała Sądu Apelacyjnego, wydana podczas przerwy, nie może mieć mocy prawnej.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi rewizyjnej.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu zdania przedstawiciela Prokuratury zważył, co następuje:

W myśl § 47 rozp. z dn. 14.V.1924 r. jeżeli należność, która ma być przerachowana w danym czasie nie jest przedmiotem postępowania sądowego, natenczas przerachowanie może odbyć się w drodze postępowania niespornego. Z tego przepisu wynika, że strona, domagająca się przerachowania swej należności, jeżeli należność nie jest przedmiotem postępowania spornego, może żądać przerachowania w postępowaniu spornem lub niespornem; skoro jednak należność stała się przedmiotem postępowania spornego, to postępowanie niesporne

powinno ustąpić postępowaniu spornemu. Atoli postępowanie niesporne może być umorzone, rozumie się, w tym przypadku, gdy Sąd, w którym ono się toczy, poweźmie wiadomość, że w tym samym przedmiocie toczy się postępowanie sporne; rzeczą strony jest udowodnić tę okoliczność i spowodować umorzenie postępowania niespornego. Uchwały i rozstrzygnięcia, powzięte w postępowaniu niespornem, gdy sprawa w tymże przedmiocie już toczyła się w postępowaniu spornem, sam przez się z mocy ustawy nie są nieważne, lecz mogą być zaskarżone trybem, przewidzianym w ustawie.

Uchwały w postępowaniu niespornem, jak wynika z treści §§ 26 i 31 ust. o post. niesp. stają się prawomocne, gdy nie zostały zaskarżone lub gdy nie podlegają dalszemu zaskarżeniu; prawomocność takich uchwał następuje z chwilą zawiadomienia o nich stron przez doręczenie uchwały.

Uchwała Sądu Apelacyjnego, jako nie podlegająca dalszemu zaskarżeniu, stała się z chwilą jej doręczenia stronom w dn. 16 lipca 1929 r. prawomocną, rozstrzygając ostatecznie o przerachowaniu należności pozwanego co do miary i wysokości przerachowania, i pod tym względem obowiązuje strony.

Rozstrzygnięcia bowiem Sądu w postępowaniu niespornem aczkolwiek nie są wyrokami, na które rozciągałoby się postanowienie § 322 u. p. c., to jednak są aktami sądowymi, którym ustawa nadaje moc kształtowania stosunków prawnych. W tych przypadkach, gdzie ustawa odsyła strony do postępowania niespornego, droga sporna jest wykluczona; w tych zaś wypadkach, gdy strony mają prawo wyboru postępowania spornego lub niespornego, prawomocne rozstrzygnięcie w drodze niespornej ostatecznie ustala dany stosunek prawny, przeto w razie, gdy strona żąda ustalenia w postępowaniu spornem stosunku prawnego, już ustalonego w postępowaniu niespornem, strona przeciwna może zawsze podnieść zarzut, że prawomocne ustalenie stosunku prawnego w drodze postępowania niespornego, obowiązuje strony. Zasadę powyższą należy stosować i do przerachowania należności prywatno - prawnych.

Skoro więc w niniejszym przypadku rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w postępowaniu niespornem zapadło przed ukończeniem sporu w postępowaniu spornem, to Sąd Apelacyjny uznając, zgodnie z ustawą to rozstrzygnięcie za prawomocne (§§ 26 — 31 ust. o post. niesp.) słusznie oddalił skargę powoda o przerachowanie, gdyż wobec prawomocnego przerachowania należności pozwanego powód nie miał potrzeby ani powodu do wytoczenia skargi o przerachowanie, o ile skargę rozumieć jako żądanie przerachowania wogóle w rozumieniu § 47 rozp. z 14.V.1924 r., o ile zaś skargę rozumieć jako żądanie korzystniejszego dla powoda przerachowania, niż dokonane w postępowaniu niespornem,

to żądanie powoda było nieuzasadnione, ponieważ przerachowanie w postępowaniu niespornem obowiązuje strony, i Sąd w postępowaniu spornem nie mógł przerachować należności pozwanego inaczej, niż Sąd w postępowaniu niespornem.

Wywody skargi rewizyjnej, zmierzające do wykazania, że uchwała Sądu Apelacyjnego nie ma mocy prawnej, są jak to wynika z powyższych uwag, błędne. Powoływanie się na przepisy ustawy o post. cyw. § 29 i nast. i twierdzenie, że rozstrzygnięcia sądu, powzięte podczas przerwy, są nieważne i bezskuteczne, jest również błędne, ponieważ i takie rozstrzygnięcia nie są nieważne lub bezskuteczne, lecz jedynie zaskarżalne w sposób, przewidziany w ustawie. Pomijając okoliczność, że ustawa nie rozciąga postanowień § 239 i nast. u. p. c. na postępowanie niesporne, oraz że w niniejszym przypadku nie zachodziły okoliczności, wymienione w tych postanowieniach, należy zaznaczyć, że każde rozstrzygnięcie sądu *rzeczowo właściwego* czy to w postępowaniu spornem czy niespornem, chociażby wadliwe, niesłuszne i powzięte z naruszeniem norm prawnych, nie jest nieważne, lecz tylko zaskarżalne, a o ile jest formalnie prawomocne, to musi być szanowane i uwzględnione, dopóki nie zostanie uchylone w sposób przewidziany w ustawie.

480.

Pozasądowa ekspertyza, pozostająca w sprzeczności z opinią biegłych, na której sąd oparł swe orzeczenie, sama przez się nie jest nowym dowodem w rozumieniu noviter reperta, atoli może w następstwie stać się takim dowodem, jeżeli jest oparta na nowych faktach w rozumieniu art. 579 k. p. k., które podważają podstawowe założenia dotychczasowej opinii biegłych w sprawie ¹⁾.

Postanowienie Izby drugiej Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 28 maja 1932. II.1 K. 95/32.

Uzasadnienie:

W uchwale Całej Izby drugiej Karnej z 7 grudnia 1929 (Uzup. do Zb. Orz. z 1929 poz. 3) orzekł Sąd Najwyższy, że ze nowe fakty i dowody w myśl art. 579 k. p. k. należy uważać jedynie te, które w postępowaniu, poprzedzającym skazanie, nie były znane ani sądowi, ani też zgłaszającemu wniosek o wznowienie postępowania (noviter reperta).

Nowa ekspertyza, dokonana po skazaniu, jest jako zjawisko świata zewnętrznego niewątpliwie

¹⁾ Powyższą zasadę Sąd Najwyższy postanowił wpisać do Księgi Zasad Prawnych.

czemś nowem, czemś, co w poprzednim postępowaniu nie istniało ani dla sądu, ani dla osoby zainteresowanej. Okoliczność ta jednak nie wyczerpuje kwestji, gdyż dla sprawy nowością jest tylko odmienny rezultat nowej ekspertyzy, nie jest nią natomiast sama ekspertyza jako środek dowodowy, ten bowiem już został zastosowany w poprzednim postępowaniu i spełnił swe zadanie, oświeciliwszy sądowi przedmiot ekspertyzy ze stanowiska właściwej wiedzy specjalnej. Chodzi więc o to, czy sama odmienność wyniku nowej ekspertyzy nadaje jej znaczenie nowego dowodu w rozumieniu art. 579 k. p. k.

Dla trudności zagadnienia charakterystyczną jest rozbieżność między teorią poszczególnych systemów prawa i praktyką, a także chwiejność w dziedzinie stosowania tej samej nawet ustawy. Trybunał kasacyjny francuski przyjmuje zasadniczo nową ekspertyzę jako podstawę rewizji wbrew teorii (Garraud), która ją zasadniczo wyłącza. Literatura niemiecka (Löwe, Beling), a także Sąd Rzeszy również uważają nową ekspertyzę jako novum, uzasadniające wznowienie, podczas gdy w praktyce sądów apelacyjnych (Oberlandesgerichte) zaznacza się raczej tendencja ku daleko idącemu ograniczeniu tej podstawy wznowienia.

W dziedzinie k. p. k. należy na pytanie dać w zasadzie odpowiedź przeczącą. W pierwszym rzędzie zniewala do tego wzgląd na prawo swobodnej oceny dowodów, zastrzeżone sądowi w art. 10; sąd jest według przyjętego powszechnie określenia najwyższym biegłym; podstawy wyroku nie stanowi orzeczenie biegłych, lecz przekonanie sądu, którego wynik ekspertyzy nie wiąże, dostarczając tylko tworzywa dla jego samodzielnej pracy myślowej. Gdy zatem sąd, zasięgnąwszy od biegłych wiadomości o ogólnych zasadach doświadczenia w dziedzinie spostrzeżonych zjawisk, doszedł do przekonania o fakcie i utrwalił czyn w postaci, ustalonej w wyroku, to przedmiotem, w który godzi nowa ekspertyza odmiennością swojego wniosku, sie jest w rzeczy samej poprzednia ekspertyza, lecz samodzielnie osiągnięte przekonanie sądu; nowa ekspertyza nie przeciwstawia się poprzedniej jako dowód przeciwnemu dowodowi, lecz jako nowa opinia o fakcie zwraca się przeciwko wiedzy sądu o fakcie, wyrażonej w prawomocnym wyroku.

W istocie swej ekspertyza nie stwierdza faktów, lecz polega na wysnuciu wniosków z faktów stwierdzonych; w zakresie spostrzegania faktów biegły jest podobnie jak np. tłumacz tylko pomocnikiem, narzędnikiem sądu, niedostatecznie przygotowanego do spostrzegania w danej dziedzinie zjawisk; nowa więc opinia, nie wprowadzając nowych faktów, posiada tylko nowy wniosek o przedmiocie, o którym sąd swój własny wniosek już wysnuł i wypowiedział; nie jest przeto nowym mate-

riałem, z którego sąd tworzyć miałby swe przekonanie o czynie, nie jest nowym dowodem. Poza tem nie można zagadnienia o kwalifikacji nowej ekspertyzy jako nowego dowodu rozpatrywać w oderwaniu od procesowej wagi i powagi ekspertyzy, już złożonej w poprzednim postępowaniu. Ustawa stwarza dla dowodu z biegłych warunki możliwie najkorzystniejsze, w jakich służyć może swojemu celowi, pomocy ku wykryciu materialnej prawdy; wskazują na to przepisy art. 125, 126, 133, 134, 135, 137, 138 k. p. k. Sąd w przeprowadzeniu dowodu z biegłych nie podlega, poza nieznacznymi wyjątkami, żadnemu ograniczeniu, ani co do osób i ilości biegłych, ani wreszcie co do ilości samych ekspertyz. Gdy zatem sąd, który miał możliwość urządzenia ekspertyzy i kierowania nią w sposób dla sprawy możliwie najwłaściwszy i najbardziej celowy, przeprowadził dowód z biegłych, gdy kwestję, wymagającą oświecenia ze stanowiska właściwej wiedzy specjalnej, takiemu oświeceniu poddano, dowód jako źródło poznania materialnej prawdy w danej kwestji został wyczerpany i rezultat ma za sobą wszelkie rękojmie zgodności z rzeczywistością. W tych warunkach nie można nowej opinii biegłego przypisywać znaczenia nowego dowodu li tylko dlatego, że jest odmienna, przyznać jej można znaczenie jedynie tego, czem jest w istocie, t. j. indywidualnego odmiennego wniosku, zbudowanego na przesłankach, które jako podstawy możliwego wniosku już zostały zebrane, rozważone i zużyte w sposób dla celów postępowania możliwe najodpowodniejszy, materialnie wyczerpujący, a formalnie ostateczny. O stosunku przedmiotowej wartości obydwu ekspertyz i jego znaczenia dla omawianego zagadnienia wypadnie mówić powyżej, o ile jednak w grę wchodzi — zgodnie z brzmieniem pytania — sama tylko sprzeczność nowej ekspertyzy z ekspertyzą poprzednią, prowadzą przytoczone uwagi do stwierdzenia, że nowa ekspertyza nie może być nowym dowodem w rozumieniu art. 579 k. p. k. Jest rzeczą oczywistą, że w tej fazie, w której się rozpatruje dopuszczalność wznowienia ze stanowiska art. 579 k. p. k., może być mowa tylko o ekspertyzie pozasądowej, które to określenie odnieść należy także do ekspertyzy choćby sądowej, lecz złożonej w innej sprawie.

Wypowiedziana zasada może jednak z całą ścisłością obowiązywać tylko w wypadku, gdy nowa ekspertyza nie wnosi do sprawy rzeczywiście niczego istotnie nowego poza opinią, odmienną od poprzedniej; do takiego bowiem tylko wypadku odnosić się mogą w sposób wyczerpujący te motywy, które w myśl uwag poprzednich przemawiają za wyłączeniem nowej ekspertyzy z rzędu przyczyn wznowienia postępowania.

Nowa ekspertyza może jednak wnieść do sprawy okoliczności istotnej wagi, które narzucają koniecz-

ność skonfrontowania jej z poprzednią pod względem przedmiotowej wartości opinii, jaką jedna i druga wywiodła o przedmiocie dowodu. Wystarczy przykładowo przytoczyć wypadki, gdy nowa ekspertyza opiera się na świeżo dokonaniem odkryciu naukowym, które obala zastosowane przy poprzedniej dawniejsze poglądy, gdy polega na stwierdzeniu nowych zupełnie objawów stanu patologicznego, który już dawniej istniał u oskarżonego, gdy posługuje się nową niezawodną metodą lub wykazuje, że przy poprzedniej z gruntu błędną metodę rozpozawczą zastosowano. We wszystkich tych wypadkach nowa ekspertyza nietylko dochodzi do odmiennej konkluzji, lecz ponadto wykazuje okoliczności, zdolne w sposób stanowczy zachwiać zaufaniem w wartość poprzedniej ekspertyzy, mimo, że nie zachodzą warunki poczytania fałszu w rozumieniu art. 577, 578 k. p. k. Odmowa wznowienia postępowania w takich wypadkach mogłaby prowadzić do utrzymania w mocy wyroków skazujących, jawnie i jaskrawo niesłusznych i godzić w te racje społeczne, dla których z konieczności powstać musiała i utrzymuje się instytucja wznowienia.

Czy zatem i pod jakimi warunkami może nowa odmienna ekspertyza stanowić podstawę wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego? Odpowiedzi poszukiwać należy w drodze rozpatrzenia stosunku wartości obydwu ekspertyz, atoli tylko w granicach ogólnych zasad wznowienia, zakreślonych w art. 579 k. p. k. i wytycznych w uchwale Całej Izby Karnej z 7 grudnia 1929 (Uzup. do Zb. Orz. z 1929 poz. 3).

Już w świetle powyższych dorywczych przykładów myśl o potrzebie wznowienia narzuca się nie tyle dlatego, że nowa ekspertyza dała wynik odmienny, lecz przede wszystkim z racji, iż wynik poprzedniej okazuje się zawodnym lub wręcz nieprawdziwym. Okolicznościami, które wskazują na bezwartościowość poprzedniej ekspertyzy, są pewne okoliczności faktyczne, a więc fakty, poprzednio nieznanne i to fakty tego rodzaju, że przez podważenie powagi ekspertyzy mogą stwierdzić niesłuszność skazania. Postępując śladem wywodów, złożonych w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 7 grudnia 1929 (Zb. O. poz. 3), należy te fakty uważać za pozbawione znaczenia, jeżeli poprzednio były znane czy to sądowni, czy zgłaszającemu wniosek o wznowienie postępowania, niewątpliwie bowiem nie można w myśl przytoczonej uchwały rozpatrywać dopuszczalności wznowienia pod kątem braków ekspertyzy, którym można było zapobiec w poprzednim postępowaniu, lub które sąd świadomie pominął, jako nieistotne. W tem ujęciu są to fakty, odpowiadające ściśle pojęciu noviter reperta w rozumieniu art. 579 k. p. k.; przepis ten nie poddaje pojęcia faktu żadnemu ograniczeniu i brak byłoby przyczyn, dla których nie moż-

naby w ramach tego przepisu odnieść pojęcia faktu również do okoliczności faktycznych, podkopujących wartość ekspertyzy.

W ten sposób punkt ciężkości zagadnienia przesuwają się z nowej ekspertyzy w znaczeniu nowego dowodu, na okoliczności, podważające ekspertyzę poprzednią w znaczeniu nowych faktów.

Niewątpliwie mogą się wydarzyć wypadki, w których samo obalenie ekspertyzy w znaczeniu nowego dowodu, na okoliczności, podważające ekspertyzę poprzednią w znaczeniu nowych faktów.

Niewątpliwie mogą się zdarzyć wypadki, w których samo obalenie ekspertyzy bez przeprowadzenia nowego dowodu będzie dostateczną podstawą wznowienia. Normalnie jednak dopiero nowa ekspertyza wzbudzi wątpliwość o słuszności skazania, dając prawdę nową w miejsce zachwianej dawnej; samo np. wykazanie, że pierwszy biegły posługiwał się metodą zawodną, nie wystarczy, dopiero odmienny rezultat nowej ekspertyzy, uzyskany przy zastosowaniu metody właściwej, będzie jeżeli nie dostatecznym dowodem niewinności, to co najmniej źródłem poważnego powątpiewania o słuszności wyroku, które ze swej strony może być dostatecznym motywem wznowienia (p. orzeczenie Sądu Najwyższego z 6 września 1929 — II. 4 K. 519/29). W każdym zaś razie — i tu tkwi sedno kwestji — odmienna nowa ekspertyza, sama przez się niewystarczająca, może uzasadnić wznowienie w oparciu o nowe fakty, podważające wartość poprzedniej ekspertyzy. Gdy jednak ten warunek zachodzi, gdy nowa ekspertyza otwiera perspektywę na prawdopodobieństwo uniewinnienia lub skazania łagodniejszego wedle kwalifikacji, a zarazem nowe fakty wykazują błąd faktyczny w podstawach skazującego wyroku, to zachodziłby brak przyczyn, sprzeciwiających się wznowieniu, przeciwnie, powstawałyby wszystkie ustawowe warunki, przewidziane w art. 579 k. p. k. W tych warunkach nowa ekspertyza stać się może dowodem nowym, ponieważ obala dowód poprzedni, leżący u podstaw dawniejszego przekonania sądu, a swobodnej ocenie sądu poddaje nowy materiał, zdolny uzasadnić przekonanie odmiennie; przestaje też być li tylko jednym z dwóch wniosków wzajemnie sprzecznych, a zajmuje wyłącznie stanowisko kompetentnej opinii.

Z naciskiem przypomnieć należy, że ocena aktualnej doniosłości nowej ekspertyzy i wykazanych w związku z nią faktów, dotyczących ekspertyzy poprzedniej, jest w każdym konkretnym wypadku rzeczą sądu, niewątpliwie świadomego różnicy między zwyczajnym środkiem odwoławczym, a nadzwyczajnym środkiem prawnym, jakim jest wznowienie postępowania.

Wyrazu dowód użyto kilkakrotnie w znaczeniu środka dowodowego, podobnie, jak wyrazu biegły

w znaczeniu osoby, posiadającej warunki powołania na biegłego (p. zresztą np. art. 298, 299 k. p. k.).

481.

Do istoty przestępstwa z art. 190 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 D. U. R. P. Nr. 39, poz. 384 wystarcza używanie zarejestrowanego cudzego znaku towarowego, choćby bez zamiaru działania na szkodę odbiorców.¹⁾

¹⁾Orzeczenie Izby drugiej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 11 października 1932 II 1 K 995/32.

W sprawie Henryka S. o przestępstwo z art. 190 rozp. Prez Rz. z 22 marca 1928 Sąd Najwyższy na mocy art. 512 i 515 kpk. zaskarżony wyrok Sądu apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazu art. 358 i 77 kpk. w związku z art. 190 Rozp. Prez. Rzeczp. z 22 marca 1928 (poz. 384) uchyła i sprawę celem jej ponownego osądzenia temuż Sądowi przekazuje.

Uzasadnienie:

I

Kasacja Prokuratury Sądu Apelacyjnego żąda uchylenia wyroku z powodu obrazu art. 358 i 377 kpk. w związku z art. 190 Rozp. Prez. Rzeczp. z 22.III 1928 (poz. 384) o ochronie wynalazków przez a) błędną wykładnię art. 190 rzeczzonego rozporządzenia, gdyż po pierwsze — przepis ten przewiduje umyślne użycie cudzego znaku towarowego, a więc tylko zamiar szkodenia posiadaczowi znaku, ale nie odbiorcy towaru, gdy tymczasem Sąd Apelacyjny uniewinnił oskarżonego ze względu na brak zamiaru wyrządzenia szkody Kasie Chorych, po drugie artykuł ten wbrew zdaniu Sądu Apelacyjnego chroni zastrzeżone znaki towarowe bez względu na to, czy znak ten jest określeniem rodzajowym preparatu, a po trzecie artykuł ten również wbrew mniemaniu Sądu Apelacyjnego nie przewiduje zaistnienia szkody materialnej, jako składnika przestępstwa; b) ustalenia sprzecznego z danymi sprawy, że Centrala zakupów Ogólnego Związku Kas Chorych jest instytucją społeczną identyczną z Kasą Chorych, a więc sprzedaż dokonana przez nią Kasie Chorych, jest sprawą wewnętrzną tych instytucyj, gdy tymczasem z okoliczności ujawnionych na rozprawie sądowej, wynika, że zarówno Centrala Zakupu Leków, jak i każda Kasa Chorych są to odrębne instytucje i osoby prawne, które prowadzą między sobą rachunki opłacane stemplem, wystawiają weksle, słowem transakcje między nimi nie są wewnętrzne, lecz mają wszelkie cechy handlu.

¹⁾ p. str. 452.

II

Kasacja powodów cywilnych żąda uchylenia wyroku z powodów wyłuszczonych w kasacji Urzędu Prokuratorskiego, ponadto zaś ze względu na obrazę art. 358 i 377 kpk. w związku z art. 190 Rozp. Pr. Rzeczp. z 22.III.1928, przez pominięcie tego, iż przytoczony w motywach wyroku art. 52 Rozporządzenia z 29 listopada 1930 D. U. R. P. Nr. 81 poz. 635, powołuje się na art. 93 ustawy z 19 maja 1920 (Dz. Nr. 44, poz. 272), który stwierdza, że wymienione w nim związki tworzą odrębne osoby prawne (p. IV) i że na zasadzie wzajemności udzielają pomocy pieniężnej Kasom, zakładają i utrzymują apteki i szpitale (p. II) — ponadto przez oparcie wyroku na nielogicznym wniosku, że niewymienienie w sprawie leków, przy nazwie preparatu, jego producenta ma świadczyć o rodzajowości tej nazwy.

Zarzuty obu kasacyj są słuszne z zasad następujących: Zarzuty kasacji Prokuratury Sądu Apel. w Warszawie, oraz kasacji powoda cywilnego co do błędnej wykładni art. 190 rzeczzonego Rozp. są zasadne, albowiem Sąd Apelacyjny uniewinnił oskarżonego ze względu, że nie miał on zamiaru działać na szkodę Kasy Chorych i jej pacjentów, że Firma M. produkująca Ephetonin, żadnych strat materialnych nie poniosła, i że Rozp. Prez z 22.III 1928 — zdaniem Sądu Apelacyjnego — ma na celu zabezpieczenie korzyści materialnych wynalazcy przez zagwarantowanie mu wyłącznego korzystania z zarejestrowanego znaku towarowego w sposób przemysłowy i handlowy.

Pogląd ten jest niesłuszny ze względów następujących: Art. 190 cyt. Rozp. głosi, że karze do 75.000 zł. lub aresztu do 6 miesięcy albo obu tym karom łącznie, ulega ten, kto w wykonaniu przemysłu lub handlu umyślnie wkracza bezprawnie w zakres wyłączności z zarejestrowania znaku towarowego wynikającej. Pojęcie wkroczenia „jest tak szerokie, iż obejmuje nie tylko wypadki, pociągające za sobą określoną szkodę materialną lecz wogóle wszelkie użytkowania z zarejestrowanego cudzego znaku towarowego i naruszenie przez to wyłączności tego użytkowania, — niema przy tem żadnego znaczenia kwestja, czy sprawca miał zamiar działania na szkodę swych kontrahentów, (w danym wypadku Kasy Chorych i jej pacjentów) art.190 bowiem stwarza gwarancję dla osoby lub Firmy, na których korzyść inny wchodzi w stosunki przemysłowe lub handlowe na gruncie nielegalnego użytkowania z tego znaku towarowego.

Warunkiem niezbędnym do popełnienia przestępstwa z wymienionego art. 190, — jest, aby rzeczowne bezprawne wkroczenie nastąpiło w wykonywaniu przemysłu i handlu. Sąd Apelacyjny bezzasadnie ustalił w wyroku, iż w danym wypadku nie było sprzedaży w powyższym znaczeniu. Świadek

R., komisarz Kasy Chorych ustalił, że Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych, Kasa Chorych Miasta Warszawy i Składnica są to instytucje odrębne, Związek jest emanacją poszczególnych Kas, składnica zaś jest utworzona przez Związek jako jego agenda i jest niezależna od poszczególnych Kas (art. 77a i 78), że Centrala Zakupu Leków kupuje w prywatnych firmach, i odsprzedaży Kasie Chorych, że każda Kasa Chorych jest osobą prawną i że rachunki z tytułu transakcji, między niemi zawie-

ranych były stemplowane, świadek zaś D., kierownik biura zakupów leków stwierdził, że Kasa Chorych reguluje Centralę Zakupów Leków jak innych dostawców w 90 % weksłami, że zaopatruje się w środki w drodze przetargu, z czego wynika, że transakcje pomiędzy temi instytucjami mają charakter handlu, wszelkie zaś bezprawne wkroczenie w zakres wyłączności z zarejestrowania znaku towarowego w tych transakcjach stanowi przestępstwo z art. 190 Rozp. Prez. Rzeczp. z 22.III 1928 p. 384.

¹⁾ W pierwszej części uzasadnienia omawia Sąd Najwyższy — między innemi — sprawę złego zamiaru sprawcy, w drugiej wyjaśnia jedno z głównych obiektywnych znamion czynu przestępnego.

ad 1) Cytując treść art. 190 Rozp. Pr. Rz. określa Sąd Najwyższy — zgodnie zresztą z ustawą — działanie przestępne — jako *umyślne* wkroczenie w zakres wyłączności z zastrzeżonego znaku towarowego. Zdaniem Sądu Najwyższego nie ma znaczenia kwestja, czy „sprawca miał zamiar działania na szkodę kontrahentów, w danym przypadku Kasy Chorych i jej pacjentów, albowiem art. 190 stwarza gwarancje dla osoby lub firmy, na których korzyść ktoś inny wchodzi w stosunki przemysłowe lub handlowe na gruncie nielegalnego użytkowania tego znaku towarowego“.

Przypuszczać więc należy, że Sąd Najwyższy dlatego uważa wyrok za dotknięty nieważnością z art. 358 i 377 kpk. gdyż nie zawiera on opartego na całokształcie sprawy ustalenia, czy sprawca działał w zamiarze naruszenia praw właściciela znaku.

Sąd Najwyższy wychodzi ze stanowiska, że cytowany art. 100 chroni prawa tylko właściciela znaku, obojętne zaś jest działanie sprawcy na szkodę odbiorców. Stanowisko to nie jest słuszne, gdyż znak towarowy jest widomym znamieniem pochodzenia towarów z pewnego oznaczonego przedsiębiorstwa (art. 174 cyt. Rozp.), a rejestracja znaku nie jest ważna, gdy zachodzi choćby możliwość wprowadzenia odbiorców w błąd co do pochodzenia towaru (art. 177 p. c. tegoż Rozp.). Wprowadzeni w błąd odbiorcy są legitymowani do żądania w drodze administracyjnej wykreślenia rejestracji znaku w przypadku art. 177 p. c.), czego domagać się może i Prokurator Generalna w interesie publicznym (art. 192 cyt. Rozp.). Z uwagi na interes prywatny nie tylko właściciela znaku, ale i interes szerokich mas odbiorców — (interes publiczny) — ściganie przestępstwa z art. 190 odbywa się z urzędu, a nie z oskarżenia prywatnego.

Nie ulega więc wątpliwości, że ustawodawca udzielił ochrony nie tylko właścicielowi znaku, ale i szerokim rzeszom odbiorców. Sąd Apelacyjny zajmował się zatem słusznie kwestją, czy oskarżony działał na szkodę Kasy Chorych i jej pacjentów, kwestja ta bowiem nie jest obojętna w sporze. Inna rzecz, że ustalenia Sądu Apelacyjnego były niezupełne, gdyż nie zawierały wszechstronnego stwierdzenia, czy sprawca działał świadomie, to jest, czy działał także z zamiarem naruszenia praw właściciela znaku.

ad 2) Kasy Chorych tworzą z mocy (art. 93 ustawy z 19.V 1920 Dz. up. Nr. 44 i art. 52 Rozp. Pr. Rzeczp. z 29.XI 1930 Dz. up. 81) Związek Kas Chorych, który przez swój oddział

„Centralę Zakupu Leków“ zaopatruje te Kasy w środki lecznicze. Jest to więc jedna i ta sama organizacja Kas Chorych o charakterze prawnie publicznym i cechach użyteczności publicznej, mająca odgałęzienia, które spełniają swoje funkcje *w ramach jednego i tego samego zespołu*.

Sąd Najwyższy stwierdza, że Związek jest emanacją Kas Chorych.

Z faktu, że ustawodawca przyznał tak Związkowi, jak i każdej z Kas Chorych odrębną osobowość prawną, jakoteż ze sposobu wzajemnego rozliczania się placówek tej prawnie publicznej organizacji, wnosi Sąd Najwyższy, iż transakcje, dokonywane między niemi stanowią „sprzedaż“, a Związek Kas Chorych prowadzi „handel“, a zatem w danej sprawie oskarżony jako urzędnik Ogólno-państwowego Związku Kas Chorych nadużył znaku towarowego „w wykonywaniu handlu“.

Taka wykładnia art. 190 jest błędna.

Przedewszystkiem odrębna osobowość prawną, — objaw oparty o zasady prawa prywatnego, — nie jest dla interpretacji przepisów prawa karnego faktem absolutnie prejudycjalnym. Pojęcia prawa karnego nie muszą się zawsze i w zupełności pokrywać z instytucjami prawa prywatnego. Słowo handel, — tak w potocznym znaczeniu, jak i w rozumieniu kodeksów handlowych, składa się z czynności na zysk obliczonych, o *charakterze spekulacyjnym*. Trudno zaś dopatrzyć się cech spekulacyjnych handlu w stosunku między Kasą Chorych, a jej nadrzędną własną organizacją związkową, lub też odwrotnie. W stosunkach między ogniwami stworzonej przez ustawę organizacji prawnie publicznej o celach użyteczności powszechnej organizacji funkcjonującej w ramach ustawowego zakresu działania — pod nadzorem i kontrolą Władz rządowych i obracającej wyłącznie funduszami publicznymi, — wszelki handel spekulacyjny jest nie tylko in abstracto, ale także in concreto nie do pomyślenia.

Jakkolwiek, ustawodawca w łańcuchu tej organizacji stworzył jednostki o odrębności podmiotowo prawnej, to jednak organizacja, jako całość stanowi jedność gospodarczą, wydatkującą te *same fundusze publiczne*, służące do ściśle określonych — tych samych — ustawowych celów lub spełnienia zadań o charakterze *humanitarno-społecznym*.

Sposób rozrachunku między temi placówkami jest sprawą czysto taktyczną, która podobnie jak fakt stemplowania rachunków, oraz wydawania w celach wyrównawczych weksli, będących w dzisiejszych czasach obiegową formą także uiszczenia wkładek Kasom Chorych przez pracodawców, nie zmienia zasadniczej istoty rzeczy.

Henryk Margański.

482.

W sprawach o przestępstwo z art. 42 rozp. Prez. Rzptej. z 24 czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr. 57. poz. 504, określenie w sentencji wyroku przypisanego oskarżonemu czynu (art. 369a kpk.) winno zawierać ustalenie ilości i wartości wyciętego bezprawnie drzewa, a w razie gdy las podzielony jest na więcej oddziałów lub sekcji wskazywać nadto, w którym oddziale lub sekcji dokonano bezprawnego cięcia.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 27 czerwca 1932 II 3 K. 474/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z 24 listopada 1931 r. II. Kad. 335/31, na zasadzie art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił i sprawę celem ponownego jej rozporządzenia Sądowi Okręgowemu w Tarnowie przekazał.

Ustalenie w sentencji wyroku przypisanego oskarżonemu czynu przedstawia się jako o tyle wadliwe, iż nie konkretyzuje należycie przypisanego oskarżonemu czynu. Mianowicie ze względu, iż ilość bezprawnie wyciętego drzewa stanowi podstawę wymiaru kary, należało przede wszystkim podać w sentencji ilość wyciętego przez oskarżonego bezprawnie drzewa, a zarazem ze względu, iż las w Rzemieniu obejmuje cały szereg oddzielnych sekcji jako konieczne celem uniknięcia możliwości powstania wątpliwości, o jaki wyrąb chodzi, przedstawiało się wskazanie, w których oddziałach oskarżeni bezprawnie wyrębu dokonali, zwłaszcza że oskarżeni w swej obronie przytoczyli pewne oddziały, o których w zeznaniach swych nie wspominał świadek W. ten zaś ostatni zeznawał o cięciach w oddziale 19 (czy też 29, cyfrę tę bowiem w protokóle rozprawy niewyraźnie podano), a o tym oddziale niema żadnej wzmianki w orzeczeniach karnych Starostwa.

Z uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd oparł się w zupełności na zeznaniach świadka W. i że na tej podstawie przyjął za stwierdzone, że oskarżony Włodzimierz S. dokonał nieprawego wyrębu w oddziałach 18 i 19, wycinając w nich razem 45 m³ masy drzewnej. Otóż z orzeczenia karnego Starostwa wynika, że oskarżonego Włodzimierza S. skazano tylko za bezprawny wyrąb drzew na części oddziału 18, gdy zaś podstawą postępowania sądowego jest według art. 619 § 3 k. p. k. orzeczenie władzy administracyjnej, oczywiście jest, że Sąd wyrokujący nie mógł wyjść poza granice orzeczenia karnego Starostwa i nie był uprawniony rozszerzać postępowania na cięcia orzeczeniem tem nieobjęte.

Rzeczą tedy Sądu wyrokującego było ustalić odrębną ilość wyciętego drzewa w oddziale 18-ym i tylko to drzewo objąć wyrokiem. Zauważa się

przytem, że zeznania świadków inż. W., iż, przeprowadzając lustrację dnia 7.III 1930, stwierdził również w oddziałach 18 i 19 (29) świeży wyrąb drzewa w ilości 45 m³, o ile chodzi o oddział 19, budzą o tyle wątpliwość, że według sprawozdania z lustracji przeprowadzonej przez komisarza Ochrony Lasów Tadeusza O. w sierpniu 1929 już w sierpniu 1929 oddział 19 przedstawiał się jako zupełnie wyrąbany, a fakt ten zdaje się też wynikać z treści sprawozdania inż. W. z daty 15 marca 1930. Zeznania więc świadka inż. W. przed wyjaśnieniem przez niego powyższej nieścisłości nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia ilości i wartości wyciętego przez oskarżonego Włodzimierza S. w oddziale 18-ym drzewa.

Z treści uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd wyrokujący nie wyłączył możliwości, iż na część wyciętego przez oskarżonych drzewa złożyły się wiatrołomy i posusz. Wskazuje na to zacytowanie zeznań świadka T. według których wśród wyciętych drzew były wprawdzie podsuchy i wiatrołomy, ale wycięto także drzewa zdrowe, tudzież ze zwrotu „przyjęto także jako nieprawdziwe tłumaczenie się oskarżonych, że wycięto jedynie złomy połamanych drzew, gdyż świadek W. takiej masy wiatrołomów w żadnym sąsiednim lecie nie stwierdził”. Według art. 42 będącego w mowie rozporządzenia odpowiadać mogą oskarżeni tylko za bezprawny wyrąb, skoro zaś do usuwania posuszu i wiatrołomów w myśl art. 14-go rozporządzenia przepisy art. 8—11 nie mają zastosowania i z tego względu usuwanie ich nie może być uważane za bezprawne cięcie drzewa w rozumieniu cytowanego rozporządzenia, należało w wyroku ustalić, jaką ilość drzewa przyjął Sąd za przypadającą na posusz i wiatrołomy, a jaką na cięcie o znamionach karygodnej czynności, co najmniej zaś stwierdzić wyraźnie, że przy ustaleniu w wyroku ilości bezprawnie wyciętego drzewa uwzględniono i pominięto posusz i wiatrołomy, tudzież podać jakimi zasadami przy ustaleniu ilości bezprawnie wyciętego drzewa Sąd się kierował. Z uzasadnienia wyroku, a także i z protokołu rozpraw nie wynika, by Sąd wyrokujący starał się wybadać i ustalić, jaki przynajmniej w przybliżeniu procent wyciętego ogółem drzewa mógł przypadać na złomy i posusz, przeciwnie, z treści uzasadnienia wyroku wysnuć można raczej wniosek, iż Sąd wyrokujący, doszedłszy do przekonania, że przeważnie wycięto drzewa zdrowe, uznał poczynienie szczegółowych ustaleń w tym względzie za zbędne. Jeżeli chodzi o część wyroku, odnoszącą się do kwestji winy oskarżonych, brak ścisłego ustalenia ilości bezprawnie wyciętego drzewa nie miałby istotnego znaczenia, bliższe jednak ustalenia w tym przedmiocie w sprawach o przestępstwo z art. 42 cytowanego rozporządzenia przedstawiają się jako niezbędne ze względu na wymiar kary, wysokość jej

bowiem zależy od ustalenia wartości bezprawnie wyciętego drzewa. Brak więc tych ustaleń i rozważenia ich przez Sąd łącznie z wyżej określonymi formalnymi wadami wyroku stanowi podstawę uchylenia zaskarżonego wyroku.

483.

W sprawach o przestępstwo z art. 42 Rozp. Pr. Rzplitej z 24.VI.1927 Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 504 jednym z istotnych punktów aktu oskarżenia jest określenie działania oskarżonego pod względem jego rozmiaru i umiejscowienia.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 10 października 1932 II 3, K. 775/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z 8 lutego 1932 II. Kad. 437/31, na mocy art. 529 i 532 (daw. 512 i 515) k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił i sprawę temu samemu Sądowi do rozpoznania przekazał.

Uzasadnienie:

Powyższym wyrokiem uznał sąd winnym oskarżonego Romana Ż. przestępstwa z art. 42 rozp. Pr. Rz. z 24.VI.1927 Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 504, popełnione przez to, że w swych lasach w N. przeprowadził z początkiem roku 1930, a mianowicie w lutym i marcu 1930 r. bezprawny wyrąb lasu w partii oznaczonej numerem Ib na przestrzeni 1 ha.

Słusznie zarzuca kasacja, że wyrok ten wychodzi poza ramy oskarżenia, a właściwie orzeka o czynie, który nie był przedmiotem oskarżenia. Orzeczeniem Starostwa w Dąbrowie z 12.6.1931 L. K. A. 806/31 skazano oskarżonego za nieprawny wyrąb lasu w N. na przestrzeni 5 ha. oznaczonej w starym planie gospodarczym jako oddział IIb. Przedmiotem zatem tego orzeczenia, jako prawomocnego aktu oskarżenia (art. 619 § 3 k. p. k.) jest wyłącznie nieprawny wyrąb w oddziale II b) planu gospodarczego na przestrzeni 5 ha i to też działanie mogło jedynie stanowić przedmiot postępowania, bez względu na rzekomą pomyłkę, zaszła w określeniu stanu faktycznego przestępstwa w akcie oskarżenia. Akt oskarżenia bowiem skonkretyzował pod względem czasu i miejsca popełnienia (art. 277 d) k. p. k.) czyn jako bezprawny wyrąb lasu na przestrzeni 5 ha w oddziale II b) planu gospodarczego. Wyjaśnienie, złożone przez świadka w toku rozprawy (K. 33), że bezprawny wyrąb miał miejsce na przestrzeni 1 ha i w oddziale I b) planu gospodarczego, jest określeniem innego przestępstwa, które nie zostało objęte aktem oskarżenia, a jako

takie nie mogło być przedmiotem wyroku. Określenie bowiem przestępstwa pod względem jego rozmiaru i umiejscowienia, musi być uważane za istotny punkt aktu oskarżenia, właśnie ze względu na istotę przestępstwa, która polega nie na tem, że właściciel wyrębuje las, lecz, że wyrębuje go bez zezwolenia, a jedno i drugie działanie może się odbywać równocześnie, lecz w innych miejscach. Zważyć zaś trzeba, że w danym przypadku nie chodzi o mylne oznaczenie tego samego lasu, którego wyrąbanie oskarżonemu zarzucono, ale o las całkiem inny, o innych rozmiarach i gdzieindziej położony.

Sąd, rozstrzygnąwszy sprawę, która nie była przedmiotem oskarżenia (art. 2 § 1 k. p. k.), dopuścił się uchybienia, które mogło wywrzeć wpływ na treść wyroku.

484.

Ustawa nie wymaga, by sprawca rabunku miał zamiar zawładnięcia pewną, ściśle określoną rzeczą.

Gwałt, nadający bezprawnemu zaborowi cudzej rzeczy ruchomej cechy rabunku, musi być wprowadzie zwrócony przeciwko osobie mającej rzecz w swem władztwie, osoba ta nie musi jednak być właścicielem rzeczy, nie jest też wymagane, by osobie tej rzecz tę w pewien ściśle określony sposób powierzono.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 27 czerwca 1932, II 3 K. 484/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z 31 marca 1932, na mocy art. 512 i 557 k. p. k. i art. 60 — 66 p. t. o k. s. kasację oskarżonego Tadeusza S. oddalił.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego wskazuje jako przyczynę kasacyjną, uzasadniającą wniosek oskarżonego o uchylenie zaskarżonego wyroku, nieprawidłowe zastosowanie ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary.

Kasator, rozstrząsając wyniki przewodu sądowego stara się uzasadnić twierdzenie, iż czyn, którego dopuścił się oskarżony Michał Dymitr S., a który to czyn według sentencji wyroku miał kasator rozmyślnie przez poradę i pouczenie wywołać, nie mieści w sobie znamion zbrodni rabunku, lecz jedynie gwałtu przez wymuszenie z § 98 a. b. u. k. ewentualnie kradzieży dokonanej z bronią w rękę, a wobec tego działanie kasatora określone jako

współwina w zbrodni dokonanej przez oskarżonego Michała Dymitra S. nie mogło być skwalifikowane jako zbrodnia współwiny w rabunku, lecz jako zbrodnia współwiny w wymuszeniu lub w kradzieży, w konsekwencji zaś tego stanu rzeczy przyjęta przez Trybunał kwalifikacja prawna czynu oskarżonego, jakoteż zastosowany przy wymiarze kary przepis § 192 u. k. przedstawiają się jako sprzeczne z prawidłową wykładnią wchodzących w dany wypadku w grę przepisów materialnego prawa karnego.

Podstawą zarzutu określonego w przepisie art. 494 a. k. p. k. może być tylko stan faktyczny, wynikający z ustaleń faktycznych wyroku w sprawach zaś rozstrzyganych przez Sąd Przysięgłych stan faktyczny ustalony treścią uchwały przysięgłych. Czyn oskarżonego Michała Dymitra S. w tej postaci, jaką ustaliła potwierdzająca odpowiedź przysięgłych na I pytanie głównie mieści w sobie wszelkie istotne znamiona przypisanej temu oskarżonemu zbrodni rabunku z §§ 190, 192, zaś potwierdzająca odpowiedź przysięgłych na pytanie VII ustaliła co do oskarżonego Tadeusza S. zaistnienie okoliczności faktycznych, odpowiadających cechom prawnym zbrodni współwiny w rabunku z §§ 5, 190, 192 u. k. W tym stanie rzeczy zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przypisanej oskarżonemu Tadeuszowi S. zbrodni, tudzież wymierzenia mu kary według niewłaściwego przepisu karnego przedstawia się jako niewywieziony w sposób odpowiadający przepisowi art. 494 a. k. p. k.

Kasacja oskarżonego nie mogłaby być również uwzględniona i w tym wypadku, gdyby przyjąć, że w wywodach jej mieści się zarazem zarzut uchybienia procesowego, polegającego na niezadaniu przysięgłym w myśl art. 405 § 2 i art. 416 k. p. k. pytań określających czyn oskarżonego Michała Dymitra S., jako zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie, zaś czyn oskarżonego Tadeusza S. jako zbrodnię współwiny w wymuszeniu. Jeżeli chodzi o podniesiony w kasacji zarzut, iż według wyników przewodu sądowego zachodziła też możliwość uznania oskarżonego Michała Dymitra S. winnym zbrodni kradzieży z bronią w ręku, zarzut ten przy rozważeniu pytania, czy w danym wypadku nie zasła obraza przepisów art. 405 § 3 i art. 416 k. p. k. przedstawia się jako bezprzedmiotowy, ponieważ, jak świadczy załączona do protokołu rozprawy lista pytań, pytanie takiej treści przysięgłym zadano.

Zauważa się, że ze strony obrony zadanie zadania przysięgłym pytań kwalifikujących działanie oskarżonych jako zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie zgłoszono, że jednak Trybunał wniosku tego, jak to wynika z protokołu rozprawy, nie rozpoznał i żadnego postanowienia w tym względzie nie ogłosił.

Niezałatwienie wniosku obrony stanowi niewątpliwie obrazę przepisu art. 306 k. p. k., uchybienie to jednak mogłoby być uznane za istotne (art. 498 k. p. k.) tylko w tym wypadku, gdyby zachodziła podstawa do przyjęcia, iż wyniki przewodu sądowego uzasadniały zadanie przysięgłym pytania ewentualnego, kwalifikującego działanie oskarżonych, jako zbrodnię wymuszenia lub współwiny w tej zbrodni.

Oskarżony wywodzi w kasacji, że do przyjęcia istoty rabunku konieczne jest zadanie gwałtu osobie, celem zawładnięcia rzeczą ruchomą, będącą w bezpośrednim władztwie napadniętej osoby, w danym zaś wypadku zadano gwałt robotnikom, zaję tym w piekarni właściwego pokrzywdzonego, którzy nie byli w posiadaniu zabranego przez sprawcę przedmiotu, aczkolwiek bowiem przedmiot ten (kasetka z pieniędzmi) w lokalu, w którym ci robotnicy pracowali znajdował się, to jednak nie został im przez pokrzywdzonego powierzony i robotnicy ci nawet nie wiedzieli, że kasetka ta w lokalu tym się znajduje. Zarzuca nadto oskarżony, iż rozprawa nie wykazała, by zamiar sprawcy czynu był zwrócony wprost na zabranie wspomnianej kasetki. Skoro zatem sprawca nie zadał robotnikom pokrzywdzonego gwałtu w tym celu, by zabrać rzecz w ich bezpośrednim posiadaniu się znajdującą, nie można mówić o zbrodni rabunku, lecz jedynie o bezprawnym zmuszeniu ich do pewnego zachowania się, a mianowicie położeniu się z twarzą zwróconą do ziemi i pozostawianiu przez pół godziny w tej pozycji, co wyczerpuje jedynie znamiona zbrodni gwałtu publicznego z § 98 u. k.

Na wywody te zauważa się, że do zbrodni rabunku nie wymaga się wcale, by zamiar sprawcy zwrócony był na zawładnięcie pewną, ściśle określoną rzeczą ruchomą, lecz jak przy zbrodni kradzieży wystarcza ustalenie, iż sprawca przez samowolne zabranie jakieikolwiek cudzej rzeczy ruchomej chciał przysporzyć sobie bezprawną korzyść. Gwałt nadający bezprawnemu zaborowi cudzej rzeczy ruchomej cechy rabunku, musi być wprawdzie zwrócony przeciw osobie, mającej ową rzecz w swym władztwie, nie wynika stąd, jednak, by osoba ta musiała być właścicielem rzeczy lub choćby rzecz ta została w jakiś ściśle określony sposób przez właściciela osobie tej powierzona. Pracodawca najmujący robotników do pracy w swym lokalu przemysłowym i pozostawiający ich w tym lokalu bez specjalnego nadzoru, porucza im tem samem w sposób dorozumiany opiekę nad swym mieniem, mieszącym się w tym lokalu, skoro więc sprawca w tym celu, by z lokalu tego zabrać dla własnej korzyści znajdującą się w nim cudzą rzecz ruchomą zadaje gwałt pracującym tam z polecenia właściciela rzeczy robotnikom, gwałt zaś ten ze względu na swą bezpośredniość i intensywność uniemożliwia tym osobom jakichkolwiek przeciw-

działanie, zmierzające do udaremnienia jego zamiaru, doprowadzając w rezultacie do bezzwłocznego zawładnięcia cudzą rzeczą, dopuszcza się zbrodni rabunku, nie zaś wymuszenia.

Przytoczone w kasacji okoliczności nie dawały zatem podstawy do zadania co do oskarżonego Michała S. pytania, kwalifikującego jego czyn jako zbrodni wymuszenia, kasację więc oskarżonego Tadeusza S., wychodzącą z założenia, że czyn przypisany głównemu sprawcy stanowił tylko zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie, wobec czego i jego działanie mogło być co najwyżej jako zbrodnia współwiny w wymuszeniu skwalifikowane, uznać należy za chybioną i niezasługującą na uwzględnienie.

485.

Zebranie się większej ilości ludzi, celem wysłuchania sprawozdania poselskiego, jak długo nie zmieniło się w niezorganizowany tłum, mogący narazić spokój i porządek publiczny, nie można uważać za zbiegowisko.

Twierdzenie oskarżonego, iż treścią jego przemówienia, będącego podstawą zarzutu aktu oskarżenia, było obiektywne i zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu, uzasadnia zadanie przysięgłym pytania określonego w art. 428 k. p. k.

Opieranie kasacji na uchybieniach, zaszytych rzekomo przy rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy wniosku z art. 40 k. p. k. jest niedopuszczalne.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 15 września 1932, II 3 K. 492/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie, jako Sądu Przysięgłych z 10. marca 1932 VII. 2 K. 48/31, na mocy art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok w części, dotyczącej zbrodni z §§ 65 a) i 81 oraz występku z §§ 279, 283, 300 i 305 u. k. z roku 1852, tudzież w części, dotyczącej wymiaru kary, kosztów i opłaty sądowej uchylił i sprawę w tym zakresie temu samemu Sądowi Przysięgłych do ponownego rozpatrzenia przekazał.

Z uzasadnienia:

Czyn, przypisany oskarżonemu w ustępie h) sentencji wyroku, a określony w odpowiedzi przysięgłych na pytanie X, według której oskarżony dnia 5 września 1928 r. w B. brew zakazowi st. posterunkowego Stanisława G. spowodował ponowne zgromadzenie się opuszczających salę i przemawiał do nich, skwalifikował Trybunał, jako występ-

pek z § 283 u. k. Według tego §-u ulega karze nieusłuchanie polecenia urzędników lub straży wyzywających tłum, t. j. niezorganizowane zebranie się większej ilości ludzi do rozejścia się, a więc bądź rozmyślne, pomimo wezwania do rozejścia się, pozostawanie w tłumie, bądź przynajmniej rozmyślne zwleknięcie z bezzwłocznym oddaleniem się. Czy oskarżonego w tej postaci, jaka wynika z treści omawianego ustępu wyroku, nie odpowiada ustawowym znamionom występku z § 283 u. k., mianowicie nie zarzuca się w nim oskarżonemu, iż nie usłuchał wezwania st. posterunkowego G. do rozejścia się, lecz raczej czyni się go odpowiedzialnym za bezprawne urządzenie ponownego zgromadzenia po rozwiązaniu pierwotnie zwołanego. Bezprawność urządzenia ponownego zgromadzenia należałoby ocenić według przepisów ustawy o zgromadzeniach (z 15.XI.1867 Nr. 135 Dz. p. p.), ponadto przyjąwszy nawet, iż spowodowanie ponownego zebrania się zgromadzonych nastąpiło bezpośrednio po wydanym przez st. posterunkowego G. wezwaniu do rozejścia się i że czyn ten oskarżonego przedstawiał się zarazem jako sprzeciwienie się poleceniu wspomnianego st. posterunkowego natychmiastowego rozejścia się, zauważa się, że ze względu, iż czyn, zarzucony oskarżonemu, popełniony został po rozwiązaniu zwołanego przez oskarżonego zgromadzenia, podpadającego pod ustawę z dnia 15.11.1867 Nr. 135 Dz. u. p. p., nieusłuchanie wezwania władzy do opuszczenia miejsca zgromadzenia się ulegałoby raczej ukaraniu według §§ 14 i 19 tej ustawy, nie zaś według § 283 u. k., zwłaszcza, że zebranie się większej ilości ludzi celem wysłuchania sprawozdania poselskiego, jak długo nie zmieniło się ono w tłum, t. j. w niezorganizowane zebranie się większej ilości osób, mogące narazić spokój i porządek publiczny, nie można uważać za zbiegowisko w rozumieniu ustawy karnej.

Okazuje się z powyższego stanu rzeczy, że czyn objęty pytaniem X nie został w tem pytaniu pod względem prawnym w taki sposób ujęty, by potwierdzająca odpowiedź na nie, dawała niewadliwą podstawę do prawidłowego skwalifikowania tego czynu, wobec czego wyrok w części, którą oskarżonego uznano winnym występku z § 283 u. k. a w ślad za tem także w części, którą oskarżonemu wymierzono karę i zasądzono od niego kosztą postępowania i opłatę sądową, Sąd Najwyższy uchylił.

Co do ustępów a) m) n) wyroku, to uchylenie ich nastąpiło także z powodu nieuwzględnienia przy układaniu pytań dla przysięgłych obrony oskarżonego, iż treścią przemówień jego było tylko obiektywne i zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu, że mianowicie te ustępy jego przemówień, z powodu których wdrożono przeciw niemu postępowanie karne, były tylko przytoczeniem mów, oświadczeń i wniosków, zgłoszonych w

Sejmie przez poszczególnych, wymienionych przez oskarżonego posłów.

Według przepisu art. 31 Konstytucji nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu lub komisji sejmowej. Stwierdzenie, że oskarżony w częściach swych przemówień, które stały się podstawą oskarżenia go o zbrodnię z § 65a) u. k. i występki z § 300, ograniczył się jedynie do złożenia zgodnego z prawdą sprawozdania z posiedzenia Sejmu, stanowiłoby okoliczność ustawowa, wyłączająca przestępność czynu, zaczem zarzut kasacji, iż wobec obrony oskarżonego, starającego się nawet wykazać jej prawdziwość powoływaniem się na protokoły posiedzeń sejmowych, należało w myśl art. 414 k. p. k. postawić obok pytań co do popełnienia czynów, oskarżonemu zarzuconych, nadto pytania, czy czyny pytaniami temi objęte były tylko zgodnemi z prawdą sprawozdaniami z jawnego posiedzenia Sejmu oraz pytania co do winy, przedstawia się w zasadzie, jako słuszny. Wprawdzie sprawozdaniem, w rozumieniu art. 31 Konstytucji, jest zdanie sprawy z całego posiedzenia Sejmu lub jego Komisji, bądź też z części, stanowiącej jednak zamkniętą całość, nie jest nim natomiast przytoczenie dowolnej, wyrwanej z całości obrad sejmowych części lub powtarzanie usłyszanego podczas nich wiadomości (v. O. S. N. z 1.12.1931 II. 1. K. 1929/31 Zb. urzęd. z r. 1932 zeszyt III, poz. 44), o tem jednak, czy przemówienia oskarżonego miały charakter sprawozdania w powyższym rozumieniu, rozstrzygać w postępowaniu przed przysięgłymi mogli oczywiście tylko przysięgli, którym należało to umożliwić przez sformułowanie odpowiednich pytań.

Wychodząc z tego stanowiska i mając na względzie treść wyjaśnień oskarżonego, należało w myśl art. 414 k. p. k. zadać przysięgłym określone w tym art. pytania odnośnie do czynów objętych pytaniem III, XIX i XX, i niepostawienie tych pytań stanowi istotne uchybienie procesowe (art. 498 k. p. k.), wobec którego zachodzi konieczność uchylenia wyroku także w części odnoszącej się do czynów objętych temi pytaniami.

Ostatni zarzut kasacji, dotyczący rzekomej obrazy przepisu art. 38 k. p. k., jest oczywiście nieuzasadniony. Kasacja wychodzi przede wszystkim z zupełnie dowolnego założenia, iż przesłanką postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1931 II. 3. K. 883/31, którem sprawę niniejszą wyjęto z pod rozpoznania Sądu Okręgowego w Stanisławowie i przekazano ją Sądowi Okręgowemu we Lwowie, było przytoczone przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Stanisławowie we wniosku o przekazanie sprawy innemu sądowi, jak się następnie okazało, mylne twierdzenie, jakoby oskarżony był czołowym przedstawicielem partji „Selrob”. Treść postanowienia Sądu Najwyższego nie daje bynaj-

mniej podstawy do wysnuwania takiego wniosku, zresztą zaś postanowienia Sądu Najwyższego jako najwyższej instancji sądowej nie są wogóle zaskarżalne i opieranie kasacji na uchybieniach, jakie rzekomo w danej sprawie miały zajść przy rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy wniosku z art. 38 k. p. k., jest niedopuszczalne.

486

Między odpowiedzialnością za zniewagi według przepisów k. k., a według art. III. 1. ustawy z 15 października 1868 Dz. p. p. austr. Nr. 142 zachodzi ta różnica, że do bytu przestępstwa z art. III. 1. cyt. ustawy wystarcza stwierdzenie winy nieumyślnej.

W sprawach o przestępstwo z art. III. 1. cyt. ustawy dowód prawdy jest dopuszczalny w tych samych granicach i pod temi samemi warunkami, jak w sprawach o zniesławienie, podpadające karze według k. k.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 15 września 1932, II 3 K. 702/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 10 grudnia 1931 IV. 1 K. 347/31, na mocy art. 512 i 515 k. p. k. wyrok zaskarżony uchylił i sprawę temu samemu Sądowi do ponownego rozpoznania przekazał.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonej dopatruje się istotnego uchybienia procesowego w odmówieniu wnioskowi dowodowemu oskarżonego, zmierzającemu do przeprowadzenia określonego w § 490 u. k. dowodu prawdy, zwalczając jako błędny wyrażony w zaskarżonym wyroku pogląd prawny, jakoby w sprawach o wykroczenie z art. III 1. ustawy z 15.10. 1868 Dz. p. p. austr. Nr. 142 prowadzenie dowodu prawdy było niedopuszczalne.

Zarzuty kasacji są uzasadnione.

Według art. III. 1. cyt. ustawy odpowiada redaktor periodycznego pisma za zaniedbanie uwagi, którego następstwem jest zamieszczenie w periodycznym piśmie drukowym *karygodnej treści*. Obwinienie pewnej osoby o czyny określone w §§ 487 i 488 u. k. jest tylko o tyle karygodne, o ile obwiniający stosownie do sposobu obwinienia nie przeprowadzi dowodu prawdy lub t. zw. dowodu prawdopodobieństwa.

W razie podniesienia zarzutu w piśmie drukowym za obwiniającego nie uważa się jednak tylko

autora obelżywego artykułu, przeciwnie z ustępu 2-go § 493 u. k. wynika, iż na równi z pierwszym sprawcą traktować należy każdego, który obrazę usiłuje rozpowszechniać.

Osoby, odpowiadające w myśl drugiego ustępu § 493 u. k. muszą jednak być świadome obelżywej właściwości rozpowszechnianej wiadomości i bezprawnego swego zachowania się. Przepis art. III ustawy z 15.10.1868 Nr. 42 Dz. p. p. austr. idzie dalej i obciąża odpowiedzialnością karną za rozgłoszenie karygodnej treści pisma drukowego pewne wymienione w tym art. osoby nawet w tym wypadku, gdy osobom tym nie można przypisać określonej wyżej świadomości, jeżeli tylko w działaniu ich można dopatrzyć się zaniedbania uwagi, przy zastosowaniu której karygodna treść nie zostałaby w piśmie drukowym zamieszczona.

Osobę, odpowiadającą karnie za obelżywą wiadomość w myśl art. III cyt. ustawy uważać należy również za obwiniającego, a różnica między nią, a osobami wymienionymi w § 493 u. k. polega tylko na odmiennym rodzaju winy, którą w wypadku stosowania art. III cyt. ustawy jest oczywiście mniejsza. Skoro ustawa przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności karnej za obwinienia o czyny karygodne i niehonorowe drogą przeprowadzenia dowodu prawdy osobom, które świadomie z obwinieniem o takie czyny występuje, byłoby wprost rażąca niesprawiedliwością odmawiać prawa przeprowadzenia dowodu prawdy osobom, których stopień winy jest mniejszy. Zresztą istota obrazy czci z §§ 487 i 488 u. k., zachodzi tylko wtedy, gdy zarzut jest nieprawdziwy, przekreślony lub wprost zmyślony, niema zaś obrazy jeżeli w drodze przeprowadzenia dowodu prawdy okaże się, że zarzut był prawdziwy. Za rozgłaszanie prawdziwych wiadomości nie można nikogo pociągać do odpowiedzialności karnej bez względu na to, czy rozgłaszający działał świadomie, czy tylko z niedbalstwa, chyba, że rozgłaszanie chociażby prawdziwych wiadomości jest szczególnymi przepisami wyraźnie zabronione, co o ile chodzi o obrażenie czci, zachodzi w wypadkach określonych w §§ 489, 497, 498 i 499 u. k.

Odmówić zatem wnioskowi oskarżonego, zmierzającemu do przeprowadzenia dowodu prawdy, polegało na błędnej wykładni przepisów prawa karnego materialnego i było uchybieniem procesowem, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, który wobec tego winien ulec uchyleniu.

487.

Sprawca, nie mający świadomości, iż przez działanie swe wyrządza właścicielowi rzeczy szkodę, nie

dopuszcza się karalnego uszkodzenia cudzego mienia.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 15 września 1932, II, 3 K. 703/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego, wniesionej na zasadzie art. 521 i 522 k. p. k., od wyroku Sądu Grodzkiego w Chodorowie z 13 stycznia 1932. Kę. 38/32, a) uznał, że wyrok zaskarżony, skazujący Piotra B. za wykroczenie z § 468 u. k. obraża ustawę; b) uchylił ten wyrok i przekazał sprawę temu samemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie:

Prawomocnym wyrokiem, wyżej wspomnianym skazano Piotra B. na trzy dni aresztu za przekroczenie z § 468 u. k., popełnione przez to, że „rozmysłnie powalał papier na stole sędziowskim”. Papier ten, do akt dołączony, był przedmiotem oględzin na rozprawie, a przedstawia się on jako kawałek grubszego papieru do okładek i opakowań, zużyty już, brudny i pokreślony, który służyć miał, jako podkładka na stole sędziowskim. Na tym to papierze oskarżony, posprzątawszy, jako aresztant, w sali rozpraw, fakt ten zanotował i swoim podpisem zaopatrzył, co sam przyznał.

Ten postępek oskarżonego uznał Sąd za rozmysłne uszkodzenie cudzej własności i skwalifikował, jako przekroczenie z § 468 u. k.

Gdyby nawet można rzeczywiście uznać czyn oskarżonego w powyższych warunkach przedmiotowo za uszkodzenie cudzej własności, to w każdym razie Sąd nie ustalił w wyroku najważniejszej cechy podmiotowej przekroczenia z § 468 u. k., a mianowicie *złośliwości* działania, która nie jest równoznaczna z *rozmysłnością*. Cecha *złośliwości* wymaga bowiem: a) *świadomej* bezprawności działania, b) *świadomości*, że działanie zawiera w sobie uszkodzenie cudzej rzeczy, t. i. pozbawia tę rzecz zupełnie lub w części jej materialnej wartości, oraz *woli* wyrządzenia tej szkody.

Działanie *rozmysłne* może nie posiadać wszystkich tych cech podmiotowych. Można *rozmysłnie* podrzeć nawet papier, nie zdając sobie sprawy, że się przez to wyrządza szkodę materialną.

W ustalonym w sentencji wyroku czynnie Sąd nie wymienił ustawowej cechy *złośliwości*, a wobec braku uzasadnienia wyroku i wobec powyższej jakości czynu nasuwała się bardzo poważna wątpliwość, czy Sąd trafnie i zgodnie z ustawą ujął i ocenił stronę podmiotową winy oskarżonego.

Ta wada wyroku uzasadnia zarzut nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa z § 468 u. k.

488.

Niewykrycie sprawcy przemytu nie stoi na przeszkodzie skazaniu osoby, u której przemycony towar ujęto, za przestępstwo z art. 7 i 46 u. k. s.

W razie nabycia sacharyny, pochodzącej z przemytu, zachodzi jednoczynowy zbieg przestępstw z art. 7. 46. u. k. s. i z art. 9 rozp. Pr. Rzplitej z 7.10.1927. Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 797.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 26 września 1932, II, 3 K. 687/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Wadowicach z 4 marca 1932, III. Ks. 11/32, na mocy art. 512, 557 k. p. k. kasację oskarżonego Salomona S. oddalił.

Z uzasadnienia:

Biorąc pod uwagę zarzut obrazy prawa materialnego, stwierdzić należy że samo nabycie sacharyny bez przepisanej zezwolenia jakoteż niedozwolone jej przechowywanie stanowi już przestępstwo z art. 9 Rozp. Prez. z 7.10.1927, a niedozwolone jest ono wtedy, jeżeli nastąpiło wbrew przepisom art. 3 Rozp. Oskarżony sam przyznał, że sacharynę nabył od nieznanego osobnika, rzekomo dla celów leczniczych, a zatem nie od osoby upoważnionej do sprzedaży (art. 3 p. 1) i nawet nie twierdził, by sam miał do jej nabycia upoważnienie (art. 3 p. 1 lit. b i p. 3).

Sąd jednak dopatrywał się w czynie oskarżonego także przestępstwa z art. 7, 46 u. k. s., uznając, że znaleziona u niego sacharyna w ilości pół kilograma była pochodzenia niemieckiego (bo była w oryginalnym opakowaniu), że była przemycana do Polski i że oskarżony o tem wiedział. Sąd należycie uмотywował, dlaczego uznał, że zachodzą wszystkie znamiona paserstwa z art. 7 i przestępstwa z art. 46 u. k. s. To, że sprawcy przestępstwa z art. 46 u. k. s. nie wykryto i nie skazano, nie wykluczało skazania poplecznika, czy pasera z art. 7 u. k. s., bo o ile chodzi o winę tych ostatnich, to ich przestępstwo jest samoistne, a ma charakter akcesoryjny o tyle, że zależy od istnienia przestępstwa zasadniczego (por. Zb. 179 i 291/31). Nie wziął tylko sąd pod uwagę przepisu art. 55 u. k. s., który jest uzupełnieniem przepisów art. 45 i nast. u. k. s. odnośnie do sztucznych środków słodzących i przewiduje prócz grzywny, przepisanej w poprzednich artykułach, także jeszcze karę aresztu.

Wobec ustalenia przez sąd wszelkich znamion tak przestępstwa z art. 9 Rozp. Prez., jak i z art. 7, 46, 55 u. k. s. nic nie stało na przeszkodzie przyjęciu jednoczynowego zbiegu tych przestępstw. To pierwsze nie ulega pochłonięciu przez drugie, aczkolwiek jedno i drugie polega na nabywaniu lub

przechowywaniu sacharyny, albowiem przestępstwem z art. 9 Rozp. jest już samo nabycie sacharyny bez przepisanej zezwolenia lub jej niedozwolone przechowywanie bez względu na to, czy chodzi o sacharynę krajową, lub zagraniczną, czy legalnie sprowadzoną, czy przemycaną; jeżeli zaś do tego dołącza się przestępstwo z art. 45 i nast. u. k. s. w postaci sprawstwa, lub uczestnictwa z art. 6 lub 7 u. k. s., to czyn podpada także pod te przepisy u. k. s., mające na względzie uszczuplenie opłat celnych (odnośnie do wszelkich towarów, sprowadzanych z zagranicy) niezależnie od naruszenia przepisów o sztucznych środkach słodzących. Mamy wtedy do czynienia ze zbiegiem przestępstw, karanym według art. 22 u. k. s. (por. także art. 11 § 2 Rozp. Prez. z 7.10.1927 w brzmieniu ustawy z dnia 25.2.1932 Dz. Ust. Nr. 29 poz. 286 i art. 22 § 1 i 2 nowej u. k. s. oraz wyroki S. N. Zb. 225/29 i IX. 1665/29).

489.

Nie służy prawo żądania uchylenia wyroku z powodu zadania przysięgłym pytania z art. 428 k. p. k. stronie, która nie sprzeciwiła się wnioskowi o zadanie przysięgłym takiego pytania, a postanowienie Sądu, uwzględniające ten wniosek, przyjęła bez zastrzeżeń.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 10 października 1932, II 3 K. 788/32.

Sąd Najwyższy oddalił kasację Prokuratora Sądu Okręgowego w Cieszylinie od wyroku Sądu Okręgowego w Cieszylinie z 7 czerwca 1932, II. K. 171/32.

Uzasadnienie:

Powołując się na zarzut z art. 494 b. k. p. k. żalił się Prokurator Sądu Okręgowego, że Trybunał Sądu Przysięgłych postawił przysięgłym pytanie z art. 414 k. p. k., co do okoliczności wykluczającej zły zamiar z § 2 lit. g. u. k. Zarzut ten nie służy Prokuratorowi, gdyż według treści protokołu Prokurator nie sprzeciwił się wnioskowi obrońcy o zadanie przysięgłym tego pytania i przyjął bez zastrzeżeń odnośnie postanowienie Sądu. Wobec tego należy przyjąć, że pytanie to postawiono przysięgłym za zgodą oskarżyciela, którego prawa wobec tego nie zostały naruszone (art. 496 § 1 i 506 k. p. k.).

490.

Zarzut, uczyniony kobiecie, iż pozostaje na utrzymaniu obcego mężczyzny, nie mającego względem niej żadnych obowiązków, jest pomówieniem jej o czyn uwłaczający czci, dotyczący okoliczności życia prywatnego. Obwinienie o czyn niehonorowy, dokonane przez osobę, składającą zeznania sądowe w odpowiedzi na nieuchylone przez przewodniczącego pytanie oskarżonego, może być uznane za dokonane w obronie uzasadnionego interesu prywatnego.

Splunięcie w stronę oskarżyciela prywatnego samo przez się nie dowodzi zamiaru oskarżonego obrażenia godności osobistej oskarżyciela prywatnego.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) z 10 października 1932
II, 3 K. 760/32.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji, wniesionej przez oskarżoną od wyroku Sądu Okręgowego w Stryju z 21 listopada 1932 Ka. 493/31, na mocy art. 529 i 532 (dawn. 512 i 515) k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił i sprawę temu samemu Sądowi, celem ponownego jej rozpoznania przekazał.

Uzasadnienie:

Kasacja nie wymienia cyfrowo zarzutów (art. 494 k. p. k.), na których się opiera, wywody jej jednak zmierzają do uzasadnienia obydwu przyczyn kasacyjnych z art. 494 k. p. k.

Pierwszy zarzut, iż Sąd, nie uwzględniając apelacji oskarżonej i nie określając równocześnie, w jakich granicach zatwierdza zaskarżony wyrok Sądu I instancji, uchybił przepisowi art. 483 k. p. k., że zatem dopuścił się uchybienia, przewidzianego w art. 497 lit. h. k. p. k., jest nieuzasadniony. Przedewszystkiem bowiem przepis art. 497 lit. h) k. p. k., a raczej obecnie przepis art. 497 lit. f) k. p. k. w brzmieniu noweli z 23 sierpnia 1932 Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 662, przewiduje konieczność uchylenia wyroku tylko w wypadku, gdy wyrok nie zawiera ustalenia czynu, przypisanego oskarżonemu, a przepisy art. 497 k. p. k., określające ściśle pewną kategorię uchybień procesowych, które powodują bezwzględna konieczność uchylenia wyroku, jeśli strona na uchybienia te się powołuje, nie mogą być tłómaczone rozszerzająco. Ponadto nie można twierdzić, aby sentencja wyroku nie odpowiadała nawet wymogom art. 483 k. p. k., skoro Sąd, wskazawszy na wstępie, którego orzeczenia dotyczy apelacja oskarżonego, przytoczywszy dosłownie odnośny ustęp wyroku sądu I instancji, następnie orzekł, że tej właśnie apelacji oskarżonej nie uwzględni, natomiast uwzględni apelację oskarżycielki, uchyła odnośne orzeczenie i wydaje orzeczenie nowe. Tęgo rodzaju orzeczenie odpowiada wymogom przepisu art. 483 k. p. k.

Omawianie następnego zarzutu kasacji, że czyn oskarżonej przypisany został mylnie skwalifikowany, jako przekroczenie z § 487 u. k., jest zupełnie zbędne, gdyż kasacja w tym punkcie nie opiera się na brzmieniu orzeczenia w oryginalnej jego redakcji (k. 45), lecz wyzyskuje omyłkę pisarską, zaszłą w podpisie wyroku.

Następuje zarzut materialny, oparty na twierdzeniu, że wyrażenie: „była na utrzymaniu... lub była utrzymanka mego męża” nie stanowi żadnego z przewidzianych w § 488, 489, 491 u. k. czynów karygodnych. Zarzut ten jest spleciony znowu z innym, formalnym zarzutem, który oskarżona, opierając się znów na przepisie art. 497 lit. h) i 367 k. p. k. widzi w tem, że sąd nie „określił pod względem istoty działania oskarżonej”, która ze względu na użycie wyrazu „utrzymanka”, „utrzymanie”, może być rozmaicie tłómaczona. Oczywiście, że ten zarzut formalny jest zupełnie chybiony, gdyż Sąd, ustalając czyn, przypisany oskarżonej, musiał przyjąć za podstawę fakt, który działanie to skonkretyzował, a określając fakt ten jako publiczne rozgłoszenia uwłaczającej czci okoliczności z życia prywatnego, uczynił zadość wymogom art. 367 k. p. k. Zarzut z prawa materialnego, jest także chybiony, albowiem oskarżona, nie starając się zbyt o argumenty we właściwym tego słowa znaczeniu, popiera niejako mimochodem zarzut ten niejasno skryształizowany, twierdzeniem, że przyjmowanie środków na utrzymanie od obcego człowieka nie jest faktem, uwłaczającym czci. Oczywiście, rozwódzić się zbyt wiele nad tym zarzutem niema potrzeby, jasne jest bowiem, że obwinienie, rzucone przeciw kobiecie, że pozostaje na utrzymaniu obcego mężczyzny, niemającego względem niej żadnych obowiązków, przeciwnie, mającego ustawowe obowiązki względem swej żony, jest obwinieniem o czyn, uwłaczający czci. Fakt ten jest jednak wyłącznie osobistą sprawą obrażonej, jako dotyczący sfery jej życia prywatnego, a jako taki chroniony jest przed wtrąceniem się ludzi obcych przepisem § 489 u. k.

Odnosnie do zarzutu w przedmiocie dopuszczalności dowodu prawdy, lub prawdopodobieństwa (§ 490 u. k.), Sąd przedewszystkiem stanął na stanowisku, że „dowód prawdy był obojętny (nie dopuszczalny?)”, ponieważ oskarżona nie była zmuszona szczegółnemi okolicznościami, do roztłumaczania faktu, że oskarżycielka była na utrzymaniu (utrzymanką) jej męża. Ustala bowiem Sąd, że oskarżona wypowiedziała ten zarzut na rozprawie w sprawie karnej przeciw mężowi obecnej oskarżycielki w której to sprawie oskarżona była oskarżycielką prywatną i świadkiem”, a zarzut ten został wypowiedziany nie jako odpowiedź na pytanie sędziego (w którym to wypadku sąd uznałby zaszłość owych „szczególnych okoliczności”), lecz na pytanie ówczesnego oskarżonego, któremu bez uprzedniego

zezwoleń sędziego, nie miała obowiązku wogóle odpowiadać, a już wcale nie miała obowiązku odpowiadać na takie (?) pytanie, choćby prawdę, zawierającą znamiona obrazy czci osoby drugiej". Aczkolwiek Sąd nie przytacza owego pytania oskarżonego, na które odpowiedzią były słowa, dotyczące oskarżycielki, to jednak widocznem jest, że Sąd ma na myśli owo pytanie K., które przytoczyli w swoich zeznaniach cytowani w wyroku świadkowie, a mianowicie: „dlaczego oskarżona pobiła jego (oskarżonego) żonę”. Nie można się zgodzić z zapatrywaniem sądu, aby w tym wypadku nie zachodziły owe „szczególne okoliczności, zmuszające oskarżoną do wypowiedzenia tych słów” dlatego, że słowa te nie były odpowiedzią na pytanie sędziego, lecz odpowiedzią na pytanie ówczesnego oskarżonego, zadane jej bez pozwolenia sądu. Przedewszystkiem bowiem nie można uważać za niebyłe pytania strony, zadanego bez uprzedniego zezwolenia sądu, konieczności bowiem takiego zezwolenia ustawa (art. 304 § 1 k. p. k.), nie przewiduje, a strona ma prawo stawiać pytania, a tem samem i żądać odpowiedzi na pytanie przez Sąd nieuchylone (art. 304 § 2 k. p. k.), z czego również wynika obowiązek świadka dania odpowiedzi. Nie można zatem uważać za proceduralnie wadliwe, a tem bardziej za niedopuszczalne postawienia przez stronę pytania bez zezwolenia sądu. Jeśli dalej sąd jest zdania, że oskarżona „nie miała obowiązku” odpowiadać na pytanie ówczesnego oskarżonego, to w odniesieniu do kwestji zaistnienia owych „szczególnych okoliczności, sąd myli się, nie rozważywszy, czy mimo braku obowiązku, nie miała oskarżona prawa, odpowiedzieć na pytanie, gdyż wówczas dopiero możnaby rozpatrywać kwestję, czy oskarżona, mając prawo odpowiedzieć, miała też prawo wyjawić fakt, który obraża osobę trzecią. Wkońcu i to jego najważniejsze słowo, wypowiedziane przez oskarżoną, nie były odpowiedzią na pytanie, lecz pojęte być mogą jedynie jako *usprawiedliwienie*, wypowiedziane *na zarzut przeciw niej skierowany*. Treściowo bowiem zdania „dlaczego pani pobiła?”, aczkolwiek wypowiedziane w formie pytania, nie było w istocie swej pytaniem, lecz wyrzutem, zarzutem, obwinieniem i t. p., tak samo też zdanie: „bo była utrzymanką mego męża”, w istocie swej jest odparciem zawartego w pytaniu zarzutu braku uzasadnienia i bezprawności działania. Tak też pojętą „odповідź” należy uważać za wywołaną „szczególnymi okolicznościami”, które zmusiły oskarżoną do wypowiedzenia tych słów, jako usprawiedliwienia, nieprzynoszącego jej zaszczytu, pobięcia drugiej kobiety, którego to jednak faktu ujemna ocena mogła być złagodzoną, niemoralnem względem niej postępowaniem napadniętej. Oskarżona zatem mogła dowodzić prawdziwości swojego zarzutu, a Sąd, mimo, że stanął na stanowisku niedopuszczalności tego dowodu, przeprowadził też

ten dowód, przesłuchawszy świadka D-ra S., iecz zarazem wypowiedział Sąd zdanie, że „dowód prawdy nie udał się oskarżonej”, tego zdania zaś wcale nie uzasadnił. Ten brak nie pozwala na rozpatrzenie sprawy ze stanowiska ustawy materialnej.

Ponadto uznał Sąd oskarżoną winną przekroczenia z § 496 u. k., popełnionej przez to, że (dosłownie), przechodząc gościńcem obok ogrodu, w którym zajęta była oskarżycielka prywatna splunęła w jej kierunku”. Przedewszystkiem ta sentencja jest wadliwa, gdyż nie wskazuje istotnych momentów obrazy z § 496 u. k., t. j. czy miała ona miejsce „publicznie, lub wobec więcej osób”. Ponadto, co słusznie zarzuca kasacja, ustalenie, iż oskarżona splunęła *w kierunku* oskarżycielki i to w tym celu, by jej wyrazić pogardę, nie ma pełnego uzasadnienia w przytoczonych przez Sąd dowodach. Świadek bowiem i oskarżycielka prywatna nie wie o tem nic z własnych spostrzeżeń, gdyż „słyszała tylko” splunięcie, świadek Wacław K. zeznał tylko, że oskarżona, przechodząc obok ogródka „odwróciła *nieco* głowę na prawo, t. j. w kierunku oskarżycielki prywatnej i w tym kierunku splunęła”, a świadek Ewa K. zeznała, że oskarżona, przechodząc „splunęła przed siebie”. Żadnych danych, któreby mogły być dostateczną podstawą dla przekonania, że splunięcie oskarżonej miało w tym wypadku wyrażać pogardę dla oskarżycielki, Sąd nie ustalił, a oparcie tego przekonania na fakcie, że oskarżona żywi nienawiść do oskarżycielki, nie wystarcza, skoro żywienie nienawiści nie wyklucza możliwości, że splunięcie to było spowodowane przypadkiem, lub wywołane potrzebą.

491.

1) Art. 124 K. p. k. wychodzi z założeń przedmiotowych. Jeżeli zagadnienia należy do grupy tych, których rozwiązanie przedmiotowe wymaga wiadomości specjalnych, dowód z biegłego przeprowadzony być powinien, chociażby sąd w danym szczególnym wypadku wiadomości te posiadał.

2) Dowód z biegłego jest zbyteczny jedynie wówczas, gdy sąd uznaje, że sam może dokonać oceny tak, jak każdy człowiek inteligentny, a nie jako człowiek wiedzy specjalnej¹⁾.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 28 czerwca 1932. II. 4. K. 448/32.

Kasacja Prokuratora zarzuca wyrokowi: 1) naruszenie art. 124 k. p. k., popełnione przez to, iż

¹⁾ Por. O. S. P. XI. Nr. 480.

sąd odmówił wnioskowi oskarżyciela o powołanie biegłego, jakkolwiek do oceny faktów potrzebne były wiadomości specjalne; 2) naruszenie art. 358, popełnione przez to, iż sąd dokonał ekspertyzy dokumentu, którego sfałszowanie było przedmiotem oskarżenia, poza rozprawą bez udziału stron; 3) naruszenie art. 358 i 377 § 1 k. p. k., popełnione przez to, iż sąd oparł się na pewnym zeznaniu świadka, którego w aktach sprawy niema i które dlatego nie mogło być przedmiotem rozprawy.

Zarzucone oskarżonemu sfałszowanie dokumentu miało polegać na tem, że w poleceniu wypłaty kwoty 15 zł., wygotowanym pismem maszynowym, wstawił następnie przy użyciu tej samej maszyny do pisania przed liczbą 15 cyfrę „3” i przed słowami „piętnaście złotych” słowo „trzysta”. Oskarżyciel publicznie zgłosił na rozprawie wniosek o przeprowadzenie dowodu z biegłego, eksperta pisma maszynowego, celem stwierdzenia, czy istotnie cyfra „3” i słowo „trzysta” zostały dopisane w tekście już wygotowanym. Sąd wyrokujący wniosku nie uwzględnił, podając w uzasadnieniu postanowienia, że na podstawie własnej oceny i badania może ocenić, czy cyfra „3” i słowo „trzysta” zostały wpisane dodatkowo już po sporządzeniu pisma i że nie mając pod tym względem żadnych wątpliwości, nie uznaje potrzeby przesłuchania znawców. W sprawie zapadł wyrok uniewinniający na podstawie ustalenia, że zakwestjonowane części tekstu wpisało jednocześnie z resztą pisma.

W tym stanie rzeczy przedstawia się zarzut obrazy art. 124 k. p. k. w związku z art. 477 § 1 i 498 k. p. k., jako uzasadniony. W myśl art. 124 k. p. k. sąd wzywa biegłych w wypadkach, wymagających wiadomości specjalnych. Jest rzeczą oczywistą, że sąd nie może być ograniczony w zarządzeniu dowodu z biegłych, jeżeli o danym przedmiocie nie przypisuje sobie dostatecznych wiadomości, chociażby przedmiotowo rzecz nie wymagała wiadomości specjalnych. Z drugiej jednak strony sąd nie może być wolny od wszelkich ograniczeń w obywatelu się bez opinii biegłych na tej tylko podstawie, że polega na przypisywanych sobie samemu specjalnych wiadomościach. Granice, w których dowód z biegłych może być uznany za zbyteczny, mogą się przesuwac w skali bardzo obszernej, zależnie od przedmiotu sprawy, jakości i istotności faktów, wymagających wyjaśnienia i t. p., a toli uznanie zbyteczności dowodu nie może zależeć wyłącznie od subiektywnego przekonania sądu o dostateczności własnej wiedzy o przedmiocie; decydującym jest moment przedmiotowy, przedmiotowe istnienie potrzeby specjalnych wiadomości; jeżeli wypadek przedmiotowo ich wymaga, dowód z biegłych winien być przeprowadzony bez względu na to, czy sąd sam w danym szczególnym wypadku wiadomości te posiada.

Wynika to przede wszystkim już z brzmienia art. 124 k. p. k., który nakazuje wezwanie biegłych nie w wypadkach, gdy wiadomości sądu są niedostateczne, lecz w wypadkach „wymagających wiadomości specjalnych”, a zatem w wypadkach, określających się przedmiotowo potrzebą oświelenia pewnego faktu ze stanowiska wiedzy specjalnej. Myśl ta przebiega również z motywów Komisji Kodyfikacyjnej. Ocena czy dany wypadek wymaga wiadomości specjalnych, czy też może być rozstrzygnięty na podstawie wiadomości ogólnych, posiadanych przez każdego inteligentnego człowieka, a więc i przez sędziego, należy w każdym poszczególnym wypadku do sądu; wiadomościom specjalnym, których poszukiwać należy u biegłych, przeciwstawione są tu własne wiadomości sądu tylko o tyle, o ile chodzi o wiadomości ogólne, posiadane przez każdego inteligentnego człowieka z wyłączeniem wiadomości specjalnych, które sąd sam przygodnie możliwie posiada; dowód z biegłych wtedy tylko może być zbyteczny, jeżeli sąd sam może dokonać oceny tak, jak każdy inteligentny człowiek, lecz nie jak człowiek wiedzy specjalnej. Granicę stanowi zasięg kompetencji, jaką w danej dziedzinie faktów przypisać można każdemu inteligentnemu człowiekowi.

Do podanej poprzednio wykładni art. 124 k. p. k. prowadzą także rozważania o proceduralnym znaczeniu dowodu z biegłych. Przedmiot, wymagający oświelenia ze stanowiska wiedzy specjalnej, jest częścią przedmiotu rozprawy; samo oświelenie tego przedmiotu, wyprowadzenie związanych z nim zagadnień i wskazanie rozwiązania według zasad specjalnej wiedzy musi zatem także być poddane rozprawie jako istotna część jej przedmiotu; względem faktu, wymagającego wiedzy specjalnej, stronom nie może być odjęta możność odpowiednich działań procesowych, zmierzających właśnie do tego, aby zasady wiedzy specjalnej znalazły możliwie jaknajściślejsze zastosowanie, a zatem możność wypowiadania się, czynienia uwag i zgłaszania wniosków co do zakresu i sposobu ekspertyzy, osób, biegłych i t. p. Gdyby czynności umysłowe, do których rozwinięcia na rozprawie powołany jest biegły, dokonywały się tylko w niedostępnej stronom świadomości sądu, strony byłyby ubezwładnione w swych prawach ścigania i obrony nie wiedząc, które okoliczności jako istotne sąd poddał swojej ocenie i jaka jest treść tej oceny, wyrok opierałby się na materiale, który nie był przedmiotem rozprawy i na którego ukształtowanie się strony nie mogły wywrzeć służącego im w zasadzie wpływu. Bez naruszenia istotnych zasad postępowania nie byłoby zatem dopuszczalne, by w wypadkach, wymagających wiedzy specjalnej, własne wiadomości sądu mogły uczynić zbytiecznym dowód z biegłych podobnie, jak sąd nie mógłby — poza faktami notoryjnymi — pominąć dowodów na

okoliczności faktyczne, polegając na własnych wiadomościach, uzyskanych poza rozprawą.

Kompetencja sądu w zakresie wiadomości specjalnych usuwa się z pod możności sprawdzenia i o ile rzeczywiście istnieje, jest wynikiem przypadkowego zbiegu okoliczności, którego nie można oczekiwać także w wyższych instancjach. Sąd wyrokujący, opierając swe orzeczenie na własnych wiadomościach specjalnych, uniemożliwia sądowi odwoławczemu ocenę merytorycznej słuszności orzeczenia bez zarządzenia dowodu z biegłych, które nie zawsze może być jeszcze wykonalne, sądowi kasacyjnemu zaś odejmuje możność odparcia zarzutu dowolności w ustalaniu faktycznych podstaw wyroku.

Obowiązek przeprowadzenia dowodu z biegłych nie uwłacza oczywiście w niczem prawu swobodnej oceny ich orzeczenia, przy której własne wiadomości sądu mogą w pełni znaleźć zastosowanie pod warunkiem należytego uzasadnienia opinii ewentualnie odmiennej od opinii biegłych.

Znawstwo pisma maszynowego i związanych z niem zagadnień kryminalistycznych jest obecnie dziedziną wiedzy specjalnej w rozumieniu art. 124 k. p. k., Sąd Apelacyjny też w swem postanowieniu nie wyszedł z założenia, jakoby rozwiązanie danej kwestji było dostępne zwykłej ludzkiej inteligencji. Ograniczenie się przeto do własnych wiadomości nastąpiło z obrazą tego przepisu i ponieważ mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, powoduje uchYLENIE zaskarżonego wyroku bez względu na dalsze zarzuty kasacji, których rozpoznawanie staje się zbyteczne.

492.

1) Wiadomości (dokumentami), które ze względu na dobro Państwa należy zachować w tajemnicy przed rządem obcego państwa, są jedynie te wiadomości, których uzyskanie nie jest, bez spełnienia specjalnych warunków, dostępnym każdemu obywatelowi.

2) Wiadomości, dotyczące wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych, są przedmiotem karalnego ujawnienia także wówczas, gdy ich osiągnięcie jest ze względu na ich powszechną jawność każdemu dostępne (np. kolor munduru żołnierzy, rodzaj rang wojskowych i t. d.), jednakże tylko wtedy, gdy nastąpiło wobec obcego rządu lub osoby w jego imieniu działającej.

3) Ujawnienie wiadomości, dotyczącej stosunków politycznych, dyplomatycznych lub gospodarczych Państwa, o ile ich osiągnięcie jest każdemu dostępne, jest karalne tylko wtedy, jeśli nastąpiło

wobec obcego rządu lub osoby w interesie jego działającej.

4) Osobą działającą w interesie obcego rządu jest nie tylko ta osoba, która otrzymała od obcego rządu polecenie spełnienia dla niego pewnej określonej czynności, lecz również i ta, z której usług obcy rząd korzysta, chociażby nie dawał jej zlecenia do przedsięwzięcia działania, podpadającego pod sankcję z omawianego rozporządzenia.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 5 lipca 1932. II 4 K 484/32.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 zna trzy przedmioty występnej działalności, polegającej na bezprawnym ujawnieniu: 1) wiadomości (dokumenty i inne przedmioty), które ze względu na dobro Państwa należy zachować w tajemnicy przed rządem obcego państwa (art. 1); 2) wiadomości, (dokumenty i przedmioty) dotyczące wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych, o ile nie należą do przedmiotów wymienionych w p. 1); 3) jakiegokolwiek wiadomości, w szczególności dotyczące stosunków politycznych, dyplomatycznych lub gospodarczych Państwa.

Wiadomościami (dokumentami, przedmiotami), które ze względu na dobro Państwa należy zachować w tajemnicy przed rządem obcego państwa (art. 1), są jedynie te wiadomości, których uzyskanie nie jest bez spełnienia specjalnych warunków dostępnych każdemu obywatelowi. Innymi słowy -wiadomość, której osiągnięcie jest zawsze każdemu dozwolone, nie jest wiadomością z art. 1 pow. rozp.. Wiadomością, którą „należy zachować w tajemnicy”, nie jest wiadomość, która z istoty swej ze względu na charakter przedmiotu, którego dotyczy, jest lub może być każdej chwili każdemu dostępna (np. plan miasta, ilość ludności, położenie topograficzne i t. d.). Zasada ta wypływa pomiędzy innymi z art. 23 pow. rozp. Udzielenie wiadomości, podpadającej pod art. 1 pow. rozp. jest karalne, jeśli nastąpiło w stosunku do każdej drugiej osoby.

Wiadomości, dotyczące wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych są przedmiotem karalnego ujawnienia nawet, gdy nie należą do wiadomości z art. 1, a więc ich osiągnięcie jest ze względu na ich powszechną jawność każdemu dostępne (np. kolor munduru żołnierzy, rodzaj rang wojskowych i t. d.). Różnica jednak pomiędzy karalnym ujawnieniem wiadomości pierwszych i drugich polega na tem, że ujawnienie pierwszych wiadomości jest karalne bez względu na to, w stosunku do kogo nastąpiło, ujawnienie zaś drugich wiadomości karalne jest tylko wtedy, kiedy nastąpiło wobec „obcego rządu lub osoby w jego interesie działającej” (art. 3).

Wiadomości dotyczące „stosunków politycznych, dyplomatycznych lub gospodarczych Państwa” (art

4), o ile ich osiągnięcie jest każdemu dostępne, nie są również wiadomościami podpadającymi pod art. 1 pow. rozp., a ich ujawnienie jest karalne przy warunkach, przewidzianych w art. 4 tylko wtedy, jeśli nastąpiło „wobec obcego rządu lub osoby w interesie jego działającej” (art. 4).

Osoba działającą w interesie obcego rządu w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta z 16 lutego 1928 jest nie tylko ta osoba, która otrzymała od obcego rządu polecenie spełnienia dla niego pewnej określonej czynności, lecz również i ta, z której usług obcy rząd korzysta, chociażby nie dawał jej zlecenia do przedsięwzięcia działania, podpadającego pod sankcję z omawianego rozporządzenia.

Wobec powyższego czyn inkryminowany oskarżonemu Walterowi B., polegający na udzieleniu wiadomości i stosunkach polityczno-gospodarczych i narodowościowych, a swalifikowany jako przestępstwo z art. 5 § 1 powyższego rozporządzenia, nie podpada żadną miarą pod powołany przepis, może natomiast stanowić tylko przestępstwo z art. 4 § 1 powołanego rozporządzenia, jeśli będzie stwierdzone, że oskarżony udzielał, (czy też dopuścił się innej formy winy) wiadomości, objętych zaskarżonym wyrokiem, obcemu rządowi lub osobie w jego interesie działającej. Jeżeliby ta okoliczność nie zachodziła, natenczas dany czyn, zarzuty oskarżonemu Wolterowi B., jest wogóle czynem bezkarnym.

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

493.

1) „Zapewnienie w miejsce przysięgi” (§ 294 i inne proc. cyw. Ziem. Zach.) nie jest równoznaczne z „zapewnieniem zastępującym przysięgę” (§ 2 art. 140 k. k.).

2) Przestępstwo z art. 264 k. k. można popełnić także przez wprowadzenie w błąd sędziego cywilnego fałszywym dowodem i skłonienie go do rozporządzenia cudzem mieniem, jeżeli sprawca działa w celu, określonym w rzeczonym art. 264 k. k.

3) Przestępstwo z art. 264 K. K. nie musi polegać na „zaborze” mienia; może polegać na podstępem skłonieniu właściciela do zniszczenia mienia, gdy sprawca działa wynagrodzony a to przez trzeciego.

4) Dowód z dokumentu (celem ustalenia myśli w nim zawartej) musi być przeprowadzony bez pośrednio także w postępowaniu apelacyjnym (przez odczytanie dokumentu); gdy dokument jest „dowodem rzeczowym”, t. j. gdy chodzi nie o myśl w nim zawartą lecz o inne okoliczności (stwierdzenie plam i t. p.), dowód może być prowadzony pośrednio przez odczytanie protokołu oględzin.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 24 września 1932 II 4 K 576/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 515 k.p.k. zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Toruniu uchylił i sprawę, celem ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi przekazał.

Oskarżony Adam O. uznany został przez Sąd Apelacyjny winnym: a) złożenia świadomie fałszywego zaręczenia w miejsce przysięgi w trzech wypadkach (§ 156 k. k. z r. 1871); b) nakłonienia do złożenia fałszywego zapewnienia w miejsce przysięgi w jednym wypadku (§ 160 k. k. z r. 1871); c) nakłonienia do złożenia fałszywego zeznania przed sądem w dwu wypadkach (art. 158, 51 k. k. z r. 1903); d) złożenia fałszywego zeznania przed sądem w dwu wypadkach (art. 158 k. k. z r. 1903); e) fałszywego oskarżenia w trzech wypadkach, kwalifikowanego w dwu wypadkach w myśl § 164 k. k. z r. 1871, w trzecim wypadku w myśl art. 157 k. k. z r. 1903; f) oszustwa (art. 591 k. k. z r. 1903); za co wymierzono mu łączną karę więzienia jeden rok i dwa miesiące (po zastosowaniu amnestji).

Wyrok ten oskarżony zaskarżył kasacją.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W związku z przepisami p. a i d art. 499 i 501 k. p. k., oraz wynikającą z nich zasadą, że zmiana prawa materialnego powinna być uwzględniona nawet w instancji kasacyjnej (uchwała całej Izby drugiej Sądu Najwyższego z 1-go kwietnia 1930 Pr. 38/30, Zb. urz. poz. 23/30 O. S. P. IX 264) wyłania się przedewszystkiem konieczność zbadania, jak w świetle nowego prawa, t. j. kodeksu karnego z r. 1932, przedstawia się sprawa karalności fałszywego zapewnienia w miejsce przysięgi, oraz nakłaniania do złożenia tego rodzaju zapewnienia. W związku z przewidzianym przez cywilne ustawodawstwo procesowe Ziem Zachodnich środkiem uwiarogodnienia w postaci zapewnienia w miejsce przysięgi (§§ 294, 952, 986, 1007 proc. cyw. i inne), prawo karne materialne przewidywało karalność fałszywego zapewnienia w miejsce przysięgi w § 156 k. k., karalność zaś nakłonienia innej osoby do złożenia takiego zapewnienia - w § 160 k. k. z r. 1871.

Ustawodawstwo obecne jednakże tego rodzaju przestępstw nie zna i nie przewiduje kary za tego rodzaju czynu. Art. 140 k. k. z r. 1932 przewiduje karę za fałszywe zeznanie, mające służyć za dowód pod warunkiem, że złożono je solennie, t. j. po uprzedzeniu o odpowiedzialności za fałszywe zeznanie, albo po odebraniu od zeznaającego przysięgi, albo wreszcie po odebraniu „zapewnienia zastępującego przysięgę”. Z brzmienia przepisu i jego myśli (oddziaływanie przez odbierającego zeznanie na sferę wewnętrzną składającego zeznanie), zdaje

się wynikać, że ustawa ma na myśli uprzednie (przed zeznaniem) odebranie przysięgi, lub zapewnienia, zastępującego przysięgę. Już z tej przyczyny należałoby uznać bezkarność czynu, przewidzianego poprzednio w § 156 k. k. z r. 1871, w tych wypadkach (jak w sprawie niniejszej), gdy składający zapewnienie w miejsce przysięgi składa je prywatnie na piśmie, jednocześnie z zeznaniem w tym celu, aby dokument taki mógł być następnie użytkowany w postępowaniu cywilnem przez przedłożenie go sędziemu cywilnemu w celu uwiarygodnienia pewnych twierdzeń.

Poza tem jednakże „zapewnienia, zastępującego przysięgę” w sensie § 2 art. 140 k. k. nie należy utożsamiać z „zapewnieniem w miejsce przysięgi” tego rodzaju, które zna cywilne ustawodawstwo procesowe Ziem Zachodnich, oraz § 156 k. k. z roku 1871. Przeciwnie, przyjąć trzeba, że w § 2 art. 140 k. k. — z r. 1932 chodzi o tego rodzaju zapewnienie, które co do skutków prawnych zastępuje przysięgę, chodzi o tego rodzaju instytucję, o której mowa np. w art. 112 k. p. k. „przepisy, dotyczące przysięgi i jej skutków prawnych mają tu zastosowanie”) i o której odrębnie traktował kodeks karny z r. 1871 w § 155 p. 1. Takie stanowisko zgodne jest nie tylko z samym tekstem § 2 art. 140 k. k. („zastępujące przysięgę” scil. co do skutków prawnych); również motywy Komisji Kodyfikacyjnej (sek. pr. kar. t. V, zesz. 4, str. 60 i nast.) nie wskazują na to, by omawiany przepis miał obejmować także „zapewnienie w miejsce przysięgi”. Podkreślić wreszcie należy, że „zapewnienie w miejsce przysięgi”, będące środkiem uwiarygodnienia w myśl prawa procesowego cywilnego Ziem Zachodnich jest instytucją „sui generis”, różniącą się od „zapewnienia zastępującego przysięgę” przede wszystkim tem, że wchodzi w grę właśnie w wypadkach, w których przysięgą posługiwać się nie można, a ponadto w skutkach prawnych różni się zasadniczo od przysięgi (porów. np. Frank Kom. wyd. 1931 do § 156 k. k. z r. 1871).

Pozorne więc podobieństwo nazwy nie może wprowadzić wykładni w błąd, „zapewnienie w miejsce przysięgi” (§ 294 i inne proc. cyw. Ziem Zach.) nie jest równoznaczne z „zapewnieniem zastępującem przysięgę” (§ 2 art. 140 k. k. z r. 1932).

2. Jeżeli według kodeksu karnego z r. 1932 ani złożenie „fałszywego zapewnienia w miejsce przysięgi”, ani nakłonienie drugiego do złożenia tego rodzaju zapewnienia nie podpada pod art. 140 k. k., to z tego nie można jeszcze wysnuwać wniosku, że czyn taki jest zawsze bezkarny. Czyn tego rodzaju da się w wielu wypadkach podciągnąć pod pojęcie przestępstwa przeciwko mieniu z art. 264 k. k. z r. 1932, zwłaszcza, że przestępstwo to, w odróżnieniu np. od oszustwa kodeksu karnego z r. 1903 (art. 591 p. 1 i 2) nie musi polegać na „zaborze”

mienia, na przesunięciu mienia z majątku pokrzywdzonego do majątku sprawcy. Także i ten, kto wynagrodzony przez trzeciego, wprowadza drugiego w błąd, w celu wywołania niekorzystnej dyspozycji majątkowej, która nikomu korzyści nie przynosi (np. zniszczenie mienia) dopuszcza się czynu przewidzianego w art. 264 k. k., który to przepis — jak wspomniano — bynajmniej nie żąda „zaboru”, tak jak to czyni np. art. 257. Zaznaczyć też należy, że 225 i nast.) niema nic takiego, co by bezzwzględnie i w motywach Komisji Kodyfikacyjnej (tom II, str. sprzeciwiało się powyższej wykładni. Skoro następnie art. 264 k. k. nie pozostawia żadnej co do tego wątpliwości, że wchodzić może w grę także dyspozycja „cudzem mieniem”, przeto niema żadnej przeszkody prawnej ku temu, aby także na tle art. 264 k. k. z r. 1932 skonstruować możliwość oszustwa przez wprowadzenie w błąd sędziego cywilnego, zwłaszcza przez dostarczenie mu fałszywych dowodów, oraz skłonienie go w ten sposób do dyspozycji cudzem mieniem (np. przez nakazanie zwrotu owego mienia, nałożenia nań aresztu, zastawu i t. p.). Dodać należy, że „rozporządzenie mieniem” w rozumieniu art. 264 k. k., nie musi oznaczać dyspozycji o skutkach rzeczowych (np. § 804 proc. cyw. Ziem Zach.); wystarczy rozporządzenie o skutkach obligacyjnych.

Skazując oskarżonego w myśl §§ 156 i 160 k. k. z r. 1871 Sąd Apelacyjny nie poczynił ustaleń, któreby pozwalały ocenić, czy nie wchodzi w grę oszustwo z art. 264 k. k. z r. 1932. Sady niższych instancji przeoczyły zbadanie sprawy także z punktu widzenia oszustwa według § 263 k. k. z r. 1871. Zbadanie zaś to było potrzebne ze względu na ewentualność wymierzenia surowszej kary, przewidzianej w § 263. W braku ustaleń faktycznych nie można wdawać się w rozważania, czy i w jakim zakresie da się zastosować § 263 k. k. z r. 1871 lub art. 264 k. k. z r. 1932. Wystarczy zaznaczyć, że przepisy te mogłyby mieć zastosowanie, gdyby oskarżony drogą tymczasowych zarządzeń i fałszywych dowodów dążył do wydarcia przeciwnikowi procesowemu mienia w celu przywłaszczenia sobie tego mienia; mogłoby jednak stosować się także wówczas, gdyby nie o „zabór” rzeczy do dzierżawcy należącej chodziło, lecz np. o pozbycie się dzierżawcy przez połączone z korzyścią dla oskarżonego zerwanie kontraktu (pozbycie się zobowiązania), doprowadzeniem dzierżawcy do zrzeczenia się kontraktu przez nękanie go aresztami mienia lub podobnymi rozporządzeniami, wydawanymi przez sędziego, wprowadzonego w błąd zapomocą fałszywego dowodu.

W związku z tem, co wyżej powiedziano, w szczególności w związku z brakiem odpowiednich ustaleń, należy zaskarżony wyrok, o ile chodzi o czyny na wstępie pad a) i b) wymienione uchylć

i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu do rozważenia, czy zarzucone oskarżonemu czyny nie przedstawiają się jako przestępstwo z art. 264 k. k., ewentualnie art. 26 i nast. oraz 264 k. k.

3. Przesłanką odpowiedzialności oskarżonego za czyny na wstępie pod a) i b) wymienione, jest więc karalność według nowego prawa (art. 2 k. k. z roku 1932) i o odpowiedzialności tej można mówić dopiero po ustaleniu okoliczności faktycznych wskazujących na znamiona art. 264 k. k. z r. 1932. Dopiero po stwierdzeniu karalności według nowego prawa wyłonić się może pytanie, czy w drodze wyjątku od zasady „lex retro agit” nie należy zastosować ustawy dawnej, jako względniejszej dla sprawcy (§ 1 art. 2 k. k. z r. 1932). Na tej więc drodze można powrócić do zastosowania dawnego prawa (§§ 156, 160, 263, 73 k. k. z r. 1871), przyjąwszy, że dawne prawo jest łagodniejsze, przy czem nadmienić należy, że możliwość popełnienia oszustwa przez wprowadzenie w błąd sędziego cywilnego fałszywym dowodem powszechnie na tle § 263 uznawano (porówn. np. Frank o. c. str. 593, 594).

4. Według treści protokołu rozprawy z 15 grudnia 1931 stwierdzono, na wniosek obrony, „że przy rozprawie apelacyjnej na sesji wyjazdowej w Lidzbarku nie było czeku Nr. 44388, jak również weksli, wystawionych przez G. na sumę 27.000 zł., która znajduje się w aktach posiłkowych, zostawionych w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu. wreszcie, że brak aktów Prokuratora IX rew. w Warszawie 256/28. Sąd jednakowoż stwierdza, że weksle oraz akta są mu znane i że z powodu tego obrona w toku swego przemówienia może na nie się powoływać”.

Nie można odmówić słuszności zapatrywaniu kasacji, że oparcie się przy wyrokowaniu na tego rodzaju materiale procesowym stanowi uchybienie procesowe, mogące mieć wpływ na orzeczenie o winie.

W myśl art. 473 k. p. k. do postępowania w sądzie odwoławczym mają zastosowanie przepisy postępowania w sądzie okręgowym pierwszej instancji ze zmianami i uzupełnieniami, wskazanymi w przepisach szczególnych, dotyczących postępowania apelacyjnego. Z tego wynika, że w postępowaniu apelacyjnym jest również postępowanie dowodowe, które tylko tem różni się od postępowania dowodowego w pierwszej instancji, że nie obowiązuje w niem w całej pełni zasada bezpośredniości, zeznania bowiem mogą być odczytane (nie wystarczy streścić podczas sprawozdania), co wynika z art. 473, 475, 478 k. p. k. Odczytanie zeznań w toku postępowania dowodowego mogłoby tylko w tych granicach stać się bezprzedmiotowe, gdyby dane zeznanie odczytano w dotyczącej części w toku sprawozdania (art. 481 k. p. k.), co musiałoby być widoczne z protokołu rozprawy (art.

236 k. p. k.). O ile chodzi o dokumenty, to dowód z nich, mający na celu uchwycenie myśli człowieka w dokumencie zawartej, ma być bezpośrednio przeprowadzony, albowiem co do dowodu z dokumentów k. p. k. nie zawiera żadnego odchylenia od zasad, obowiązujących w pierwszej instancji. O ile zaś dokument ma być „dowodem rzeczowym”, t. j. przedmiotem oględzin, które mają na celu ustalenie nie treści myślowej dokumentu, lecz okoliczności, z dokumentu widocznych (plam i t. p.), ważnych dla postępowania, to dowód taki może być prowadzony pośrednio, t. j. przez odczytanie protokołu oględzin, jak to wynika z art. 475 k. p. k.

Oparcie się zatem przy wyrokowaniu na materiale procesowym, który nie był przedmiotem rozprawy, w szczególności na dokumentach, które nie były przedmiotem prawidłowo przeprowadzonego dowodu, jest uchybieniem przeciwko art. 358 k. p. k. Nadmienić należy, że o zastosowaniu § 2 art. 339, w związku z § 5 art. 338 k. p. k. nie może być mowy, gdyż zgody stron nie było, przeciwnie, stwierdzenie w protokole rozprawy na wniosek obrony, iż dokumentów odnośnych niema, nakazuje przyjąć, że obrona nie zdradzała chęci zgodzenia się na postąpienie sądu, tem bardziej, że w owym czasie (grudzień 1931) ani § 5 art. 338 ani § 2 art. 339 k. p. k. jeszcze nie obowiązywały.

Uchybienie powyższe, o ile chodzi o weksle, wystawione przez G., mogło mieć wpływ na treść wyroku, na owym materiale bowiem Sąd Apelacyjny opiera się niewątpliwie, stwierdzając to nawet wyraźnie w wyroku i powołując się na znajdujące się w aktach weksle z podpisem G.

O ile chodzi o czek Nr. 44388, względem którego Sąd Apelacyjny zajął był stanowisko w postanowieniu z 19 listopada 1931 p. 7, oraz postanowieniu z 5 grudnia 1931, to przyjąć należy, iż czek ów, niezgodnie z przepisami ustawy, traktowano również jako materiał procesowy (p. wspomniane już stwierdzenie w protokole rozprawy z 15 grudnia 1931), a chociaż w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego wyraźniej o owym czeku i jego znaczeniu dowodowym mowy niema, to jednak uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku, albowiem nie można wyłączyć tej okoliczności, że treść owego czeku mogła odegrać rolę przy czynieniu ustaleń faktycznych. Nadmienić przy tem należy, że kwestja omawianego czeku miałyby — zdaniem obrony — być miarodajna przy ocenie rzekomej niewiarygodności świadka.

4. Uchybienie wyżej pod 3) omówione dotyczy tych wszystkich wypadków, w których odgrywa rolę czek na sumę 56.000 zł., którego wręczenia Janowi B. wypiera się oskarżony Adam O. Weksle Jana G. bowiem miały być przez Jana B. zwrócone, gdy mu oskarżony Adam O. wystawił i wręczył pozbawiony pokrycia czek na 56.000 zł., na zaspo-

kojenie roszczeń pokrzywdzonego Jana B., czek zaś Nr. 44388 miałby naświetlać wiarogodność świadka, na którego zeznaniach opiera się skazanie za czyny pośrednio lub bezpośrednio związane z kwestją czeku na 56.000 zł.

Dlatego należało uchylić skazanie za czyny, któremi zajmuje się Sąd Apelacyjny w p. 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 11 uzasadnienia wyroku i sprawę przekazać Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, z uwzględnieniem przepisu art. 2 k. k. z roku 1932.

494.

Podmiotowa istota przestępstwa z § 123 niem Kod. Kar. wymaga świadomości sprawcy o braku upoważnienia do przebywania w mieszkaniu wskutek wezwania do opuszczenia go.

Uprawnienia, płynące z tak zwanego prawa domowego (§ 123 niem. Kod. Kar.), służą z reguły tylko słowie domu.

Wszakże żonie właściciela mieszkania w braku sprzeciwu z jego stron służy również prawo żądania wymuszenia, choćby przemocą od osób trzecich opuszczenia mieszkania.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 10 maja 1932, II, 4 K. 314/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Poznaniu z 31 stycznia 1932 uchyła i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi Okręgowemu przekazuje.

Kasacja zarzuca obrazę § 123 k. k. przez przyjęcie znamion tego występku mimo że nieuprawniony do tego oskarżyciel prywatny, lecz jego żona, wzywała oskarżonego do opuszczenia mieszkania, oraz § 53 k. k. przez przyjęcie, że oskarżony nie miał prawa bronić się przeciwko napadowi ze strony oskarżycielki, bo napaść ta nie była bezprawna, jako zmierzająca do usunięcia oskarżonego z mieszkania. podnosi wreszcie brak ustaleń w kierunku świadomości oskarżonego o bezprawności jego działania.

Kasacja jest uzasadniona.

Według ustaleń wyroku oskarżony nie opuścił mieszkania oskarżyciela, z którym wszczął kłótnie, mimo trzykrotnego żądania żony oskarżyciela, gdy zaś ona zamierzyła się nań kopytem szewskim, uderzył ją pięścią w twarz, raniąc jej wargę.

Istota przestępstwa z § 123 k. k. polega, między innymi i na tem, że niemający prawa do przebywania w mieszkaniu nie opuszcza go na wezwanie uprawnionego. Uprawnionym zaś do wykonywania

uprawnień, płynących z t. zw. prawa domowego jest z reguły (poza wypadkami zastępstwa, z powodu nieobecności choroby i t. p.) głowa rodziny, w danym wypadku mąż (argum. z § 1354 k. c. i orzec. S. Rz. t. 12 str. 133). On też był wyłącznie uprawniony w myśl § 123 k. k. do żądania od oskarżonego, by opuścił mieszkanie. Wezwanie jednakże nie musi być wyraźne, może także wynikać z okoliczności, z faktów pośrednich. Jeśli żona oskarżyciela wzywała aż trzykrotnie oskarżonego do opuszczenia mieszkania w obecności oskarżyciela, który na to nie reagował, to należało rozważyć, czy wezwanie żony nastąpiło zgodnie z wolą oskarżyciela, czy zatem w milczącym zachowaniu się oskarżyciela nie mieściło się dorozumienie wezwania oskarżonego przez oskarżyciela do opuszczenia mieszkania.

Podmiotowa istota przestępstwa z § 123 k. k. wymaga świadomości sprawcy o braku upoważnienia do przebywania w mieszkaniu wskutek wezwania do opuszczenia go. Świadomość bezprawności po stronie oskarżonego byłaby uzasadniona, gdyby winien był, wobec milczącego zachowania się oskarżyciela, uważać wezwanie żony do opuszczenia lokalu za wezwanie pochodzące od oskarżyciela. To jednakże należy do dziedziny faktycznych ustaleń, których wyrok nie zawiera, wychodząc z założenia, że żona jest zawsze uprawnioną w myśl § 123 k. k. do ochrony prawa domowego. Wskutek powyższych uchybień, istotnych dla oceny sprawy, wyrok musi ulec uchyleniu.

Jakkolwiek w myśl powyższego niezawsze niesłuchanie żądania żony właściciela mieszkania, by osoba obca opuściła je, powoduje u wezwanej osoby skutki karne z § 123 k. k., jednakże nie można żonie odmówić prawa wymagania i wymuszenia, choćby przemocą,—gdy właściciel się temu nie opiera,—spełnienia jej żądania od osób trzecich. Użyta przez nią siła, czy groźba nie będzie w tych wypadkach bezprawna i obrona konieczna w tym wypadku zagrożonemu nie służy. Zarzut obrazu § 53 k. k. jest zatem chybyony.

495.

Postępowanie nakazowe, przewidziane w pruskiej ustawie o kradzieżach leśnych, zostało uchylone przez normy o postępowaniu nakazowym, zawarte w art. 31 — 40 przep. wprowadz. k. p. k.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 17 maja 1932, II, 4 K. 114/32.

W sprawie Franciszka L., osk. z art. 1, 2, 13 ust. o kradz. leśn. z 15.IV.78, Sąd Najwyższy postano-

wił: uznać się niewłaściwym do rozpoznania środka odwoławczego i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w Starogardzie, jako sądowi II instancji.

Uzasadnienie:

Wskutek zawiadomienia państw. Nadleśnictwa w Mestwinowie o dokonanej kradzieży leśnej, Sąd Grodzki w Starogardzie wydał nakaz karny przeciwko 1) Władysławowi K. (lat 20), 2) Alfonsowi L. (lat 14) i 3) Franciszkowi L. (lat 12). Akta nie wykazują, kiedy nakazy karne wydano (prawdopodobnie marzec 1931), co więcej, niewiadomo wogóle, jakiej treści nakazy wydano i czy zachowano przepis art. 36 przep. wprowadz. k. p. k. Akta wyoskarżeni mają się stawić celem ewentualnego zgłoszenia sprzeciwu. Z tego wynika, że Sąd Grodzki stosował w danym wypadku przepisy procesowe pruskiej ustawy o kradzieżach leśnych z 15 kwietnia 1878 (zob. u. pr. str. 222), co było zupełnie błędne, albowiem rzeczzone przepisy procesowe, w szczególności § 27 ustawy o kradzieżach leśnych straciły moc obowiązującą, a to w myśl art. 1 przep. wprowadz. k. p. k., zawierającego ogólne (generalne) uchylenie przepisów dotychczasowych, dotyczących postępowania przed sądami karnymi powszechnymi („wszystkie przepisy, dotyczące postępowania...”), wobec czego także szczególne przepisy procesowe ustawy o kradzieżach leśnych przestały obowiązywać; w szczególności w miejsce postępowania nakazowego, przewidzianego w rzeczonej ustawie, weszły w życie przepisy o postępowaniu nakazowym, zawarte w art. 31 — 40 przep. wprowadz. k. p. k. Ze względu na wiek oskarżonych L. lat 14 i 12) nie wolno było wydać nakazu karnego (art. 34 przep. wprowadz. k. p. k.). Nadmienić ponadto należy, że także według § 30 pruskiej ustawy z 15 kwietnia 1878 nie wolno było w danym wypadku wydać nakazu karnego ze względu na § 6 rzeczonej ustawy, oraz okoliczność, że zawiadomienie o przestępstwie stwierdzało, iż kradzież leśną popełniły wspólnie trzy osoby. Oskarżonym doręczono nakazy prawidłowo dnia 13 marca 1931, wobec czego termin do sprzeciwu upływał 19 marca 1931, sprzeciw zaś zgłoszono dopiero na terminie 26 marca 1931. Jednakże nakazy karne nie stały się, jako bezwzględnie nieważne, prawomocnymi wobec zastosowania nieobowiązującej ustawy (orzecz. S. N. wydane w składzie siedmiu sędziów z 18 czerwca 1930 II i K. 435/30 Nr. 101/30 urzęd. zb. orzeczn., OSP. IX 533), wobec czego następnie wydany w tej sprawie wyrok nie byłby z mocy prawa nieważny, skoro nakaz karny nie uzasadniałby w danym wypadku zarzutu „sprawy osądzonej” (pogwałcenie zasady „ne bis in idem” uznaje doktryna za bezwzględną nieważność, co dałoby się zastosować i do k. p. k., przyjąwszy, że k. p. k. przyczyn bezwzględnej nieważności wyczerpująco nie określa).

Jak już wyżej wspomniano i co wynika także z sentencji wyroku z 26 czerwca 1931, wchodzi w niego wypadek w grę § 6 L. 1 ustawy o kradzieżach leśnych, zczem, ze względu na karę „więzienia” nie może być zastosowany § 41 przep. wprowadz. k. p. k. Wyrok rzeczony może być przeto zaskarżony nie kasacją, lecz apelacją. Środek odwoławczy oskarżonego Franciszka L. należy tedy przekazać do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Starogardzie, jako sądowi II instancji, przyczem i prawną dopuszczalność owego środka odwoławczego ocenić musi ów sąd II instancji, w szczególności zająć stanowisko co do skuteczności przywrócenia terminu przez sąd I instancji (§ 1 art. 226 k. p. k. w dawnym brzmieniu), które zresztą nastąpiło bez wniosku strony.

496.

Żądanie skierowania sprawy na drogę sądową (art. 618 k. p. k.), zgłoszone przed wydaniem orzeczenia karno-administracyjnego, jest prawnie bezskuteczne i powoduje nieważność wyroku na mocy art. 12 k. p. k.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 24 maja 1932, II 4 K. 369/42.

Sąd Najwyższy w sprawie Michała W., oskarżonego z § 8 rozp. Ministra Rolnictwa z 13 czerwca 1928, Dz. U. R. P. Nr. 75, p. 674, o kontroli surowic i szczepionek dla celów weterynaryjnych, na podstawie art. 12 k. p. k. zaskarżony wyrok uznał za nieważny z mocy prawa i sprawę za pośrednictwem Sądu Okręgowego w Poznaniu przekazał władzy administracyjnej (Starostwu Powiatowemu w Poznaniu).

Uzasadnienie:

Orzeczenie karne władzy administracyjnej wydano dnia 27 kwietnia 1931, oskarżony zaś jeszcze pismem z 23 kwietnia 1931, żądał przekazania sprawy sądowi na wypadek wydania orzeczenia skazującego. W myśl art. 618 k. p. k. żądanie skierowania sprawy do postępowania sądowego pochodzić może jedynie od osoby, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, z czego wynika, że przesłanką prawnej skuteczności żądania skierowania sprawy na drogę sądową jest wydanie orzeczenia karno-administracyjnego. Czynność procesowa, polegająca na zgłoszeniu żądania, o którym mowa w art. 618 k. p. k., przedsięwzięta przed wydaniem orzeczenia karno-administracyjnego, musi być uznana za bezskuteczną (nieważną). Akta nie wykazują, by oskarżonemu orze-

czenie karno-administracyjne doręczono; jeżeli doręczenie dotychczas nie nastąpiło, oskarżony może jeszcze zeznać przekazania sprawy sądowi (nawet przed doręczeniem orzeczenia — jednakże już po jego wydaniu). W obecnym jednak stanie sprawy skutecznego żądania przekazania sprawy sądowi nie zgłoszono, wobec czego orzeczenie sądowe wydano względem osoby, która za dany czyn podlega nadal jedynie orzecznictwu władz administracyjnych, zaczem w myśl art. 12 k. p. k. należało stwierdzić nieważność wyroku sądowego i przekazać sprawę władzy administracyjnej do dalszego urzędowania.

497.

Rozporządzenie Rady Pełnomocników Ludowych z 13 stycznia 1919 ustanawia dla obszaru Górnego Śląska ogólny zakaz nie tylko noszenia, lecz i posiadania broni palnej.

Wyjątki, przewidziane przepisami wojskowymi dla oficerów rezerwy, należy ściśle ustalić.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 24 maja 1932, II 4 K. 670/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 515 k. p. k. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 września 1931 uchylił i sprawę do ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi przekazał.

Domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku, kasacja Prokuratora zarzuca obrazę prawa materialnego z powodu mylnego zastosowania § 3 rozporządzenia Rady Pełnomocników Ludu z 13 stycznia 1919 — Dz. Ust. Rz. Niem. nr. 7 — przez przyjęcie niezgodne z przepisami służbowymi Ministra Spraw Wojskowych z 5 maja 1927, iż oficer rezerwy ma prawo posiadania krótkiej broni palnej bez ograniczenia, oraz obraza prawa formalnego, w szczególności obrazę art. 377 k. p. k. przez brak należytego uzasadnienia, dlaczego Sąd Apelacyjny w przedmiocie charakteru oskarżonego Pawła S., jako oficera rezerwy nie przyjął dowodów przeciwnych.

Po rozpoznaniu sprawy w granicach kasacji, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) W pierwszym rzędzie podnieść należy, że, jak to już Sąd Najwyższy w wyroku swym z dnia 24 maja 1932 w sprawie Karola L. — II. 4 K. 883/31 — wyjaśnił, rozporządzenie Rady Pełnomocników Lud. z 13 stycznia 1919 i zawarte w § 3 tego rozporządzenia sankcje karne, w związku z ukazem ministerjalnym z 21 stycznia 1919 i rozporządzeniem wykonawczem Prezesa Rejencji Opolskiej z 20 lutego 1919, na górnośląskiej części Województwa

Śląskiego dotąd obowiązują, zaczem obowiązuje na tem terytorjum zakaz nie tylko noszenia, lecz i posiadania broni palnej bez upoważnienia.

2) Uniewinniając oskarżonego od oskarżenia, Sąd Apelacyjny wyszedł z założenia, że oskarżony, jako oficer rezerwy, obowiązany, a zatem i uprawniony był posiadać broń palną według „odnośnych” przepisów służbowych. Pogląd ten wyraził Sąd Apelacyjny w sposób zupełnie oderwany i ogólnikowy, nie wnikając wcale w treść przepisów służbowych, w szczególności w treść postanowień regulaminu Ministerstwa Spraw Wojskowych z 5 maja 1927 Nr. 320 § 3 lit. d., które posiadanie broni palnej przez oficerów rezerwy w sposób szczegółowy normują, nie ustalają bynajmniej jakiegoś nieograniczonego i bezwzględnego prawa posiadania broni palnej dla tych oficerów, lecz uzależniają prawo to od szeregu warunków i okoliczności, których nie rozważono, zapoznając przytem, że przepisy powyższe nie zostały ogłoszone w Dzienniku Ustaw (zob. art. 1 L. 5 rozporządzenia Prez. R. P. z 23 grudnia 1927 w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej — Dz. U. poz. 18), zaczem ogólnie obowiązujących norm prawnych nie stanowią.

3) Za słuszny wreszcie uznać należy dalszy zarzut kasacji. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wykazuje bowiem wbrew art. 377 k. p. k., z jakiej racji Sąd Apelacyjny, przyjmując charakter wojskowy oskarżonego, jako oficera rezerwy li tylko na podstawie jego własnych oświadczeń, zaświadczenia związków uchodźców na Województwo Śląskie z 15 lipca 1927 i pisma Powiatowej Komendy Uzupełnień z daty Katowice 1 maja 1925, w którym zażądano od oskarżonego wypełnienia karty ewidencyjnej, nie powołując natomiast żadnych przepisów prawnych, nie uwzględnił tej okoliczności, że właśnie wspomniane co do dopiero pismo Powiatowej Komendy Uzupełnień skierowane zostało do oskarżonego nie jako do oficera, lecz jako *chorążego rezerwy*, należącego do stanu szeregowych.

4) Z tych zasad należało wyrok zaskarżony uchylić.

498.

Rozporządzenie Rady Pełnomocników Ludowych z 13 stycznia 1919 ustanawia ogólny zakaz posiadania broni palnej, choćby nabytej po upływie terminu wyznaczonego do wydania broni.

Rozporządzenie to z 13 stycznia 1919 w związku z rozporządzeniem wykonawczem Prezydenta Rejencji Opolskiej z 20 lutego 1919 oraz dekretem ministerjalnym z 21 stycznia 1919 posiada dotych-

czas, na podstawie art. 2 ustawy konstytucyjnej Województwa Śląskiego z 15 lipca 1920 moc obowiązującą na terenie Górnego Śląska.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 24 maja 1932, II. 4 K. 883/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 515 k. p. k. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 8 października 1931 uchyła i sprawę do ponownego jej rozpoznania temuż sądowi przekazuje.

Kasacja Prokuratora, domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzuca błędne zastosowanie ustawy karnej materialnej, w szczególności błędną interpretację § 3 rozp. Rady Pełnomocn. Lud. z 13 stycznia 1919 — Dz. Ust. Rz. Niem. Nr. 7 — oraz rozporządzenia Wojewody Śląskiego z 23 stycznia 1925 — Dz. Ust. Śl. nr. 2 poz. 4 — uzupełnionego rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z 16 marca 1926 — Dz. Ust. Śl. nr. 7, poz. 10.

Po rozpoznaniu sprawy w granicach kasacji, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Sąd Apelacyjny ustalił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że oskarżony Karol L. nabył w roku 1926 broń palną (browning) i posiadał ją od tego czasu bez zezwolenia.

Sąd Apelacyjny, zatwierdzając wyrok uniewinniający oskarżonego Karola L., wyrok zamiejscowego wydziału Katowickiego Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach z 5 marca 1931, wyszedł z założenia, że rozporządzenie Rady Pełnomocn. Lud. z 13 stycznia 1919 o posiadaniu broni odnosi się tylko do broni, jaka w chwili wydania powołanego rozporządzenia znajdowała się w posiadaniu ludności i że czyn zarzucony oskarżonemu musi być oceniony jedynie ze stanowiska wymienionych powyżej rozporządzeń Wojewody Śląskiego, które to rozporządzenie zakazuje tylko noszenia broni bez zezwolenia policyjnego, a tem samem samo posiadanie broni jest dozwolone, o ile nie wykracza ono poza postanowienie § 1 rozporządzenia z roku 1925, zakazującego gromadzić broń i amunicję.

Jak słusznie wywodzi kasacja, pogląd ten Sądu Apelacyjnego nie jest trafny.

Rozp. Pełnomocn. Lud. z 13 stycznia 1919, jako wydane przez jedyną po przewrocie politycznym władzę w Niemczech, ma moc ustawy. Pełnię władzy, skoncentrowana po rewolucji w Niemczech w rękach pełnomocników ludowych, upoważniała ten organ do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Rozporządzenie to nie odnosi się, jak z brzmienia i ducha jego, w szczególności z jego § 3 wynika, li tylko do tej broni, którą „ludność” w chwili wydania rozporządzenia posiadała, ale do każdej broni *nieprawnie posiadanej*. Ustanawia ono *ogólny zakaz posiadania broni palnej*. Na stanowisku takim stoi również stale w tym względzie orzec-

nictwo Sądu Rzeszy (cf. A. G. t. 59, poz. 2, t. 60, poz. 147) w Niemczech, ojczyźnie tego rozporządzenia. Podpada pod nie również bezprawne posiadanie broni palnej, nabytej chociażby dopiero po upływie okresu wyznaczonego do wydania broni.

Moc obowiązująca sankcji karnych tego rozporządzenia uzależniona wprawdzie została od wyznaczenia owego okresu do wydania broni przez krajowe władze centralne (§ 2 w związku z § 3 rozporządzenia). O ile jednakże chodzi o Górny Śląsk, to okres taki ustanowiony został na czas do 1 marca 1919 już w rozporządzeniu wykonawczem Prezesa Rejencji Opolskiej z 20 lutego 1919, w związku z ukazem ministerjalnym z 21 stycznia 1919 — ukazem ówczesnej centralnej władzy krajowej, zaczem na terytorjum Górnego Śląska moc obowiązująca rozporządzenia Pełnomocn. Lud. z 13 stycznia 1919 w całej jego rozciągłości datuje z czasu jeszcze przed objęciem władzy na tem terytorjum przez komisję międzysojuszniczą, w szczególności przed objęciem władzy przez Państwo Polskie. Trwa ona zaś do tej chwili na podstawie art. 2 ustawy konstytucyjnej Województwa Śląskiego z 15 lipca 1920, zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego, skoro rozporządzenie wspomniane żadnym aktem ustawodawczym uchylone nie zostało.

O ile natomiast chodzi o rozporządzenia Wojewody Śląskiego z 23 stycznia 1925 — Dz. Ust. Śl. nr. 2 poz. 4 i z 16 marca 1926 — Dz. Ust. Śl. nr. 7 poz. 10 — wydane na podstawie ustawy z dnia 30 lipca 1883 o ogólnym zarządzie kraju — Dz. Ust. Pr. str. 1883 — (§ 137) i na podstawie ustawy o zarządzie policji z 11 marca 1850 — Dz. Ust. Pr. str. 265 — (§ 11), to nie wchodząc w to, czy rozporządzenia te stanęły istotnie w sprzeczności z rozporządzeniem Pełnomocn. Lud. z 13 stycznia 1919, czy też normują one kwestje całkowicie lub częściowo odmiennie, podnieść należy, że z zasady wyrażonej w § 15 wymienionej co dopiero ustawy z 11 marca 1850 postanowienia ich pod grozą nieważności nie mogły być sprzeczne z ustawami lub rozporządzeniami wyższej instancji, jaką w danym wypadku była Rada Pełnomocników Ludowych, posiadająca pełnię władzy ustawodawczej.

2) Z tych zasad, w uwzględnieniu kasacji prokuratorowskiej, należało wyrok zaskarżony uchylić.

Wyrok pierwszej instancji należy bez badania przyczyn kasacyjnych uchylić i postępowanie umorzyć, jeżeli karalność przestępstwa zgasła przez przedawnienie.

Orzeczenie Izby drugiej (sekc. 4) Sądu Najwyższego
z 7 czerwca 1932 II. 4 K. 428/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 518 lit. c art. 499, 561 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu Grodzkiego w Tucholi uchyła i postępowanie karne przeciwko Alwinie i Edmundowi W., oskarżonym o to: że w nocy z 28 na 29 września 1931 w Tucholi zabrali na szkodę Jana Sch. pień drzewny, wartości 1 zł. 50 gr., celem przywłaszczenia go sobie, przy czym ów nieznacznej wartości przedmiot zużycia w gospodarstwie domowym zabrali celem zużycia go wkrótce potem,—umarza, obciążając Skarb Państwa kosztami postępowania karnego.

Według ustaleń wyroku oskarżeni popełnili wykroczenie z § 370 l. 5 k. k., którego ściganie przedawnia się w trzech miesiącach. Czyn popełniono 29 września 1931, pierwsza zaś czynność sędziowska wymierzona przeciwko oskarżonym o to przestępstwo podjęta została dopiero 6 stycznia 1932, zaczem po upływie trzech miesięcy. Z powodu zaszłego przedawnienia winien był Sąd Grodzki umorzyć postępowanie. Gdy tego nie uczynił, należało uchylić wyrok, zapadły z obrazą art. 3 k. p. k. i orzec umorzenie postępowania, nie wdając się w badanie zarzutów kasacyjnych.

Nadmienić należy, że przywrócenie terminu do wyводу kasacji, uskutecznione przez Sąd Grodzki w myśl art. 226 k. p. k. (w redakcji według ustawy z 21 stycznia 1931 było nieuzasadnione, albowiem rzeczą oskarżonych było zawczasu postarać się o prawo ubogich i obrońcę z urzędu (wniosek zgłoszono dopiero w ostatnim dniu terminu do wyvodu kasacji), jednakże owym błędnem postanowieniem Sądu Grodzkiego o przywrócenie terminu Sąd Najwyższy jest związany i nie mógł kasacji pozostawić bez rozpoznania.

500.

W razie uchylenia przez Sąd okręgowy wyroku Sądu grodzkiego, w drodze odwołania dalsze postępowanie karne toczyć się ma nie według przepisów dzielnicowej procedury karnej, lecz według przepisów k. p. k.

Oświadczenie oskarżyciela prywatnego, że ukaranie oskarżonego pozostawia uznaniu sądu, jest odstąpieniem od oskarżenia.

Orzeczenie Izby drugiej (sekc. 4) Sądu Najwyższego
z 7 czerwca 1932 II 4 K. 658/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 499 p. b, 518, 561 k. p. k., wyrok zaskarżony w części, dotyczącej skazania oskarżonych uchyła i postępowanie karne przeciw Józefowi i Paulinie St., oskar-

żonym o to: że dnia 22 marca 1927 znieważyli żonę oskarżyciela prywatnego Augustyna S., a to oskarżony St. słowami: „ty żydowska k..., k...łaś się z C”, oskarżona St. słowami „te świny wyprowadzić się nie chcą, nie bierz tego k...ska do domu i t. d. — umarza, obciążając oskarżyciela prywatnego kosztami postępowania karnego.

Uzasadnienie:

Wyrokiem z 25 lutego 1931 uchylił Sąd Okręgowy w Katowicach, jako sąd odwoławczy wyrok Sądu Grodzkiego w Katowicach z 29 października 1930 i skazał oskarżonych Józefa i Paulinę St. za zniewagę z § 155 k. k., zadaną oskarżycielowi prywatnemu Augustynowi S. w dniu 22 marca 1927, uniewinniając ich z oskarżenia o obrazy, wyrządzone oskarżycielowi w dniach 3 stycznia, 13 i 17 września 1927. Wyrok ten zaskarżyli oskarżeni w drodze kasacji, wniesionej prawidłowo, zarzucając obrazę art. 494, a i b, 3 i 560 k. p. k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wyrok Sądu Grodzkiego z 29 października 1929 zapadł jako drugi w sprawie wyroku Sądu pierwszej instancji po uchyleniu poprzedniego wyroku Sądu Powiatowego z 2 stycznia 1929 przez wyrok Sądu Okręgowego jako odwoławczego z 20 kwietnia 1929. Z uwagi na art. 54 p. w. k. p. k. wyłania się pytanie, czy dalsze postępowanie po uchyleniu wyroku w drodze odwołania (§ 369 u. p. k.) toczyć się winno nadal według przepisów dotychczasowych, czy też według k. p. k., skoro art. 54 p. w. k. p. k. przewiduje tryb postępowania według nowego prawa tylko w razie uchylenia wyroku pierwszej instancji w drodze kasacji, zażalenia nieważności lub rewizji — pytanie doniosłe z tego powodu, że w razie zachowania procedury dotychczasowej wyrok Sądu Okręgowego, jako odwoławczego musiałby być uznany za ostateczny w myśl § 374 u. p. k. Zważyć należy, że przepis art. 54, odnoszący się do wypadków *ponownej* rozprawy w sądzie pierwszej instancji, przedstawia się nie jako przepis wyjątkowy w stosunku do art. 51 p. w. k. p. k., lecz raczej jako rozwinięcie ogólnej zasady art. 48 p. w. k. p. k. w zastosowaniu do wypadków uchylenia wyroku w drodze kasacji, rewizji lub zażalenia nieważności i że nie będąc przepisem wyjątkowym nie wyłącza wykładni rozszerzającej; z drugiej strony tak ogólna zasada wstecznej mocy obowiązującej k. p. k. (art. 48), jak i ratio legis samego art. 54 przemawiają za tem, że według k. p. k. winno się toczyć nowe postępowanie w sądzie pierwszej instancji także w wypadku uchylenia wyroku w drodze odwołania. Przyjąć zatem należy, że także i w tym wypadku wchodzi w zastosowanie art. 54, a w następstwie, że w sprawie kasacja od wyroku Sądu Okręgowego, jako odwoławczego jest, zgodnie z art. 488 k. p. k. dopuszczalna.

Wątpliwości co do dopuszczalności kasacji wniesionej przez oskarżoną Paulinę St., nasuwające się z tego powodu, że w napisach tak zgłoszenia, jak i wyводу apelacji od wyroku Sądu Grodzkiego jako apelujący wymieniony jest tylko oskarżony Józef St., należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonej, albowiem z uzasadnienia kasacji i ze stanu sprawy wynika, że apelację wniosła także oskarżona, a napisy sprowadzają się do zwykłej omyłki pisarskiej. W sprawie samej wyrok zaskarżony ulega w części skazującej oskarżonych za czyn z 22 marca 1927 uchyleniu, a postępowanie w tym zakresie umorzeniu na podstawie art. 499 lit. b k. p. k., ponieważ sprawę o ten czyn rozpoznano bez skargi uprawnionego oskarżyciela. Według protokołu rozprawy z 9 maja 1928 złożył pełnomocnik oskarżyciela prywatnego oświadczenie tej treści że głównym faktem skargi jest fakt z 3 stycznia 1927, a fakty późniejsze przytoczono celem scharakteryzowania postępowania oskarżonych wobec oskarżyciela i jego żony i że ukaranie za te fakty oświeclające pozostawia uznaniu sądu. Skoro w procesie skargowym, jakim jest proces według k. p. k., powzięcie woli ścigania nie może należeć do sądu, nie można oświadczeniu pełnomocnika oskarżyciela przypisać innego znaczenia, jak tylko to, że ze swej strony wyrzekł się woli ścigania za fakty, objęte oskarżeniem, z wyjątkiem jedynie faktu z 3 września 1927, czyli, że odstąpił od oskarżenia o resztę faktów, między niemi o fakt z 22 marca 1927; ponieważ obecni na rozprawie oskarżeni nie sprzeciwili się odstąpieniu od oskarżenia, sąd winien był postępowanie umorzyć zgodnie z art. 69 k. p. k. Podjęcie przez oskarżyciela oskarżenia w pełnej pierwotnej podstawie na rozprawie dnia 21 stycznia 1929 jest pozbawione prawnego znaczenia, ponieważ odstąpienie od oskarżenia powoduje bezwzględną utratę prawa skargi, co jasno występuje na tle art. 591 k. p. k. Skazanie za czyn z 22 marca 1927 nastąpiło zatem bez skargi, co uzasadnia uchylenie wyroku skazującego i umorzenie postępowania. Badanie kwestji, czy skarga o czyn z 22 marca 1927 została wniesiona zgodnie z obowiązującymi w czasie jej wniesienia przepisami procesowymi stało się bezprzedmiotowe.

501.

Utrzymywanie przez właściciela gospodarstwa leśnego oddzielnego składu przy stacji kolejowej poza obrębem własnych gruntów, pozbawia go zwolnienia, przewidzianego w art. 2 p. 2 ustawy z 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. Ust.).

Wyrok N. T. A. z 21 września 1932. L. Rej. 3395/30.

Powody:

...Przystępując do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, stwierdza Trybunał, iż cały spór toczy się co do kwestji obowiązku podatkowego w płaszczyźnie postanowienia art. 2 punkt 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który stanowi, iż sprzedaż i dostawa wytworów własnego lub dzierżawionego gospodarstwa leśnego, dokonywana bez utrzymywania w tym celu osobnych zakładów handlowych i oddzielnych składów poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów, nie podlega państwowemu podatkowi przemysłowemu. W rozpoznawanej sprawie skarżący przyznaje, iż wynajął od zarządu kolejowego plac na stacji kolejowej w L., na którym składa wyrobione przez siebie we własnym lesie podkłady kolejowe aż do czasu ich zagwarantowania, stoi jednak na stanowisku, iż utrzymywanie takie składu, na którym się nie prowadzi handlu towarowego, ani nie dokonywa innych operacji handlowych, wymaganych w art. 11 ustawy, nie może same przez się pozbawiać właściciela gospodarstwa leśnego przywileju z art. 2 punkt 2 ustawy.

Zapatrywania tego nie mógł uznać Trybunał za trafne.

Przedewszystkiem bowiem stwierdzić należy, iż w art. 2 punkt 2 ustawy, połączenie pojęcia „zakładów handlowych” z pojęciem „oddzielnych składów” spójnikiem „i” ma charakter alternatywny, a nie kumulatywny, jak to mylnie skarga podnosi. Wynika to ze sposobu, w jakim ustawodawca używa spójnika „i” już choćby w tym samym art. 2 ustawy, a mianowicie w punkcie 1 „gospodarstwa rolne i leśne” w p. 2 „sprzedaż i dostawa” wreszcie w punkcie 4 „młyny i tartaki”, a mianowicie, iż łącząc dwa pojęcia tymże spójnikiem, nie ma zamiaru obu tych pojęć w jedno pojęcie, wypełniające ustawowo pojęcie przedmiotu podatkowego, skumulować. Powyższą wykładnię popiera również wykładnia logiczna postanowienia art. 2 p. 2 ustawy, albowiem przepis ten w wykładni, nadanej mu przez skargę, nie miałby sensu logicznego, gdyby ustawodawca dla uzasadnienia obowiązku podatkowego wymagał nietylko utrzymania zakładu handlowego, który według przepisu art. 10 ustawy już sam dla siebie uzasadnia obowiązek podatkowy, ale jeszcze także wymagał utrzymania odrębnego składu, który wedle przepisu, art. 22 ustawy takiego obowiązku sam dla siebie nie uzasadnia. Z tego wynika a contrario, że utrzymywanie oddzielnego składu w płaszczyźnie przepisu art. 2 p. 2 ustawy taki obowiązek uzasadnia. Wprawdzie omawiany punkt 2 art. 2 ustawy nie podaje definicji pojęcia składu, ale definicja ta znajduje się w ogólnych przepisach ustawy o państwowym

podatku przemysłowym. Pod pojęcie składu podpada w myśl art. 22 pomieszczenie, służące wyłącznie do przechowywania, przesuszania, oczyszczania, sortowania, brakowania, przeładowywania, lub pakowania towarów.

Skarżący podnosi, że w składzie nie dokonywa żadnych transakcji handlowych, lecz ta okoliczność oczywiście jest bez znaczenia, gdyż pomieszczenie, służące do przechowywania towarów, w którym prowadzi się handel towarowy przestaje być składem w rozumieniu art. 22 ustawy i staje się zakładem handlowym.

Z powyższego wynika, iż skarżący, który na placu wynajętym od Dyrekcji Kolejowej, położonym na gruntach kolejowych, a więc poza obrębem własnych gruntów, składa wytwory swego gospodarstwa lasowego, w celu załadowania towaru, t. j. takiego celu, który w myśl postanowienia art. 22 ustawy uzasadnia niewątpliwie podciągnięcie oddzielnego pomieszczenia pod pojęcie oddzielnego składu, utracił zwolnienie podatkowe, przewidziane w ustępie 2 art. 2 ustawy.

Z tych zatem przyczyn Trybunał oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

502.

Miarodajnem dla opodatkowania samochodu osobowego, jako przedmiotu zbytku na rzecz powiatowego związku komunalnego, (art. 20 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1932 (poz. 747, Dz. Ust.), jest w razie podwójnego miejsca zamieszkania właściciela miejsce stałego postoju samochodu (§§ 16 i 19 rozporządzenia Ministra Robót Publ. i Ministra Spraw Wewn. z 27 stycznia 1928 poz. 396, Dz. Ust.).

Wyrok N. T. A. z 8 stycznia 1932 L. Rej. 2127/30.

N. T. A. oddala rewizję pozwanego od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu.

Statut powiatu szubińskiego z r. 1924 o pobieraniu podatków od przedmiotów zbytku postanawia w § 1, że właściciele przedmiotów zbytku (samochodów osobowych, kół motorowych czyli motocykli, rowerów, powozów wolantów i karet), zamieszkali w gminach wiejskich i obszarach dworskich, opłacają podatek na rzecz powiatu. Zamieszkanie właściciela takiego przedmiotu zbytku w jednej z gmin względnie obszarów dworskich powiatu nie jest jednak jedynym kryterjum dla pociągnięcia go do opłacania podatku, o który chodzi, a to choćby dlatego, że w myśl wyrażonej w art. 23 ustawy

o tymczasem uregulowaniu finansów komunalnych zasady *terytorjalnej* właściwości związków komunalnych do samoistnego opodatkowania m. i. pewnych przedmiotów własności prywatnej, (art. 21 p. 2 tej ustawy) także i przedmiot opodatkowania znajdować się musi na obszarze, na którym danemu związkowi komunalnemu te podatki pobierać wolno. Gdyby więc chodziło nie o samochód powoda, lecz o inny jego przedmiot zbytku, podlegający opodatkowaniu w myśl cytowanego § 1 statutu, np. o powóz lub karę, to nie ulegałoby najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju pojazd nie podlegałby opodatkowaniu na rzecz pozwanego, gdyby znajdował się poza obrębem powiatu szubińskiego, a więc n. p. w majątku powoda w Województwie Pomorskiem i tam miał miejsce stałego postoju.

Otóż zasadę tę należy stosować również do zasadniczych pojazdów, jak samochody, motocykle i t. d., a to są ze względu na przepisy rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z 27 stycznia 1928 (Dz. Ust., poz. 396) o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, które dla tego rodzaju pojazdów stwarzają pojęcie prawne miejsca ich stałego postoju. Paragraf bowiem 16 tego rozporządzenia przewiduje, że do wydania dowodu rejestracyjnego powołana jest ta wojewódzka władza administracyjno-ogólnej, w której okręgu znajduje się miejsce stałego postoju pojazdu, według zaś § 19 władza ta zawiadamia o wydaniu właścicielowi pojazdu mechanicznego dowodu rejestracyjnego powiatową władzę administracji ogólnej, w której okręgu znajdują się miejsca stałego postoju pojazdu, wreszcie formularz dowodu rejestracyjnego (załącznik 2 do tego rozporządzenia) zawiera na str. 4 oprócz rubryki na zamieszczenie miejsca zamieszkania właściciela pojazdu, także osobną rubrykę dla oznaczenia stałego miejsca postoju.

Skoro zatem w niniejszym wypadku dowód rejestracyjny dla samochodu questionis wystawił w myśl § 16 cyt. rozporządzenia niespornie Urząd Wojewódzki Pomorski, należy wbrew stanowisku pozwanego przyjąć, że miejsce stałego postoju tego pojazdu mechanicznego leży na obszarze Województwa Pomorskiego, a zatem poza obszarem powiatu szubińskiego, należącego do Województwa Poznańskiego.

Ponieważ więc samochód ów, stanowiący przedmiot opodatkowania, nie miał miejsca stałego postoju, a więc nie znajdował się na obszarze terytorjalnej właściwości powoda, przyjął Trybunał, że wyrok Sądu a quo słusznie uchylił zaczepioną uchwałę i zwolnił powoda od płacenia spornego podatku od posiadania przedmiotów zbytku, wobec czego należało rewizję oddalić.

503.

Wniesienie przeciwko rozdziałowi podatku krajowego między gminy miejskie i powiatowe związki komunalne, do pokrycia tego podatku obowiązane (art. 24 ust. 2 ustawy z 11 sierpnia 1923 poz. 747 Dz. Ust.), sprzeciwu z § 28 ustawy o daninach powiatowych i prowincjonalnych z 23 kwietnia 1906 (Zb. ust. str. 159) choćby tylko przez jednego z powyżej wymienionych płatników, wyłącza uprawomocnienie się rozdziału podatku tego także w stosunku do pozostałych płatników.

Wyrok N. T. A. z 4 marca 1932 L. Rej. 2173/30.

N. T. A. uchyla zaskarżoną uchwałę. Pobierany przez krajowe (wojewódzkie) związki komunalne w b. dzielnicy pruskiej t. zw. podatek krajowy (art. 2) p. 2 ustawy z 11 sierpnia 1923, poz. 747 Dz. Ust.) jest podatkiem kontyngentowym, t. zn., że ustaloną przez Sejmik Wojewódzki ogólną sumę tego podatku rozkłada Wydział Wojewódzki na gminy miejskie i powiatowe związki komunalne (§ 28 ustawy o daninach pow. i prow. w brzmieniu ustalonem art. 24 pkt. 6 cyt. ustawy z r. 1923); podstawę rozkładu na te gminy i związki komunalne stanowią według pkt. 3 cyt. art. 24 sumy katastralnego wymiaru państwowego podatku gruntownego i budynkowego, służące za podstawę poboru dodatków komunalnych w gminach miejskich i powiatowych związków komunalnych.

Rozkład winien być dokonany według stanu państwowych podatków gruntowego i budynkowego w dniu 1 lipca roku, poprzedzającego rok rachunkowy krajowych związków komunalnych.

W związku z tem postanawia § 16 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 marca 1924 (Dz. Ust. poz. 317), że celem rozkładu podatków krajowych na gminy miejskie i powiatowe związki komunalne obowiązane są magistraty i miast i wydziały powiatowe względnie urzędy katastralne najpóźniej do 15 sierpnia każdego roku przesłać właściwemu krajowemu związkowi komunalnemu sumaryczne zestawienie podatku gruntownego i budynkowego wedle stanu z dnia 1 lipca.

Wreszcie dopuszcza cytowany wyżej § 28 Ustawy o daninach powiatowych i prowincjonalnych, w ustępie 3, wniesienie sprzeciwu przeciw rozdziałowi wspomnianego podatku w terminie 4 tygodni do Wydziału Wojewódzkiego, zaś przeciw uchwałę tego Wydziału, skargi do N. T. A.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że cytowany wyżej § 16 rozporządzenia wykonawczego z 18 marca 1924 wskazuje krajowym (wojewódzkim) związkom komunalnym dwa źródła, z których mogą one czerpać informacje o wysokości podatków

gruntowych i budynkowych, stanowiących podstawę rozdziału podatku krajowego, mianowicie wykazy, przedkładane przez samych płatników tego podatku (magistraty i wydziały powiatowe) oraz takie same wykazy, dostarczane przez urzędy katastralne. Celem tego przepisu jest niewątpliwie dać organom wykonawczym wojewódzkich związków komunalnych możliwość usunięcia przez porównanie tych wykazów zawczasu ewentualnych pomyłek cyfrowych i zapobiec mylnemu rozdziałowi podatku krajowego między jego płatników.

Nietrafnie więc władza pozwana wywodzi, że wspomniany wyżej wykaz, przedłożony dnia 31 lipca 1928 przez powoda może jedynie być uważany za prawomocną podstawę do oparcia wymiaru podatku quaestionis na r. 1929/30.

Jeżeli wobec tego — jak to wynikać się zdaje z odpowiedzi władzy pozwanej — Wydział Wojewódzki przy rozdziale podatku krajowego na rok 1929/30 brał za podstawę wyłącznie sumy podatkowe, jakie mu podały odnośnie magistraty i wydziały powiatowe, a nie skorzystał z możliwości skontrolowania ich z analogicznymi danymi urzędów katastralnych, to вина błędnego obliczenia podatku krajowego nie spada wyłącznie na powoda, który podał sumę podatków gruntowego i budynkowego z gmin wiejskich i obszarów dworskich swego powiatu niezgodnie z istotnym stanem. Omyłka ta bowiem przy zastosowaniu należytej ostrożności ze strony władzy pozwanej mogła i winna była być zawczasu wykryta i sprostowana.

Skoro więc istnienie tej pomyłki nie jest sporne, a powód skorzystał z przysługującego mu z § 28 ustawy o daninach powiatowych i prowincjonalnych prawa wniesienia sprzeciwu i w sprzeciwie tym zaczął wymiar podatku krajowego, jako oparty na mylnej podstawie, było rzeczą władzy pozwanej wymierzyć sumę podatku krajowego powodowi według *rzeczywistego* stanu podatków gruntowego i budynkowego w dniu 1 lipca 1928.

Okoliczność natomiast, że tego rodzaju sprostowanie wymiaru musiałoby spowodować zmianę dokonanych równocześnie wymiarów podatku w stosunku do wszystkich 154 płatników, niema dla sprawy istotnego znaczenia. N. T. A. nie podzielił bowiem w tym względzie zapatrywania władzy pozwanej, że wymiar podatku krajowego stał się prawomocnym w odniesieniu do pozostałych 153 płatników, którzy sprzeciwów nie wniesli. Wobec bowiem kontyngentowego charakteru tego podatku i wynikającej stąd wzajemnej zależności kwot podatkowych, przypadających na poszczególne gminy miejskie i powiatowe związki komunalne, wniesienie sprzeciwu choćby tylko przez jeden z tych związków komunalnych, wyklucza uprawomocnienie się wymiaru w stosunku do pozostałych płatników.

Zresztą, gdyby stanąć na stanowisku władzy pozwanej, przepis § 28, dotyczący wnoszenia przeciw rozdziałowi podatku krajowego sprzeciwów i skarg, byłby zupełnie iluzoryczny, gdyż nie dawałby możliwości zmiany raz dokonanego rozdziału podatku krajowego.

Z tych powodów należało zaskarżoną uchwałę uchylić, jako prawnie nieuzasadnioną.

504.

Gospodarstwem rolnem w rozumieniu § 1 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w brzmieniu ustalonym w art. 4 ustawy z 7 lipca 1921 (poz. 413 Dz. Ust.) jest gospodarstwo rolne w zwyczajem znaczeniu, a zatem gospodarstwo, zmierzające do uprawy ziemi celem uzyskiwania z niej płodów roślinnych, przeznaczonych do własnego zużycia przez prowadzące gospodarstwo lub na zbył.

Wyrok N. T. T. z 4 marca 1932 L. Rej. 400/30.

N. T. A. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Zakład Ubezpieczenia od Wypadków — Oddział w Warszawie — orzeczeniem z 21 września 1928 uznał gospodarstwo rolne w Chyliczkach, prowadzone przez Towarzystwo oświatowe imienia Cecylii Plater-Zyberkówny, za przedsiębiorstwo podlegające obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków. Urząd Wojewódzki w Warszawie orzeczeniem z 25 listopada 1929 nie uwzględnił sprzeciwu Towarzystwa przeciw powyższemu orzeczeniu Zakładu Ubezpieczenia, a Ministerstwo Pracy i Op. Sp. orzeczeniem z 12 marca 1930, wydanem w załatwieniu odwołania, wniesionego przez wymienione wyżej Towarzystwo, zatwierdziło orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego, zaznaczając w motywach, że według § 1 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w brzmieniu ustalonym ustawą z 7 lipca 1921 (poz. 413 Dz. Ust.) i art. 9 ustawy z 30 stycznia 1924 (poz. 148 Dz. Ust.) kwestja, czy gospodarstwo rolne podlega obowiązkowi ubezpieczenia swoich pracowników, uzależniona jest jedynie od tego, czy obszar danego gospodarstwa obejmuje ponad 30 ha i że obszar wspomnianego wyżej gospodarstwa w Chyliczkach obejmuje 62 ha.

Na to orzeczenie ministerjalne wniosło Towarzystwo skargę do N. T. A.

Skarżące Towarzystwo, powołując się na swój statut, wywodzi, że zadaniem jego jest krzewienie i popieranie oświaty w duchu etyki chrześcijańskiej, że z działalności jego nie są przewidziane żadne zyski, gdyż przychody Towarzystwa przeznaczone są wyłącznie do spełniania wymienionego wyżej

zadania, że gospodarstwo rolne w Chyliczkach, o które chodzi, jest integralną częścią szkoły gospodarczej, prowadzonej przez Towarzystwo, że to gospodarstwo nie jest prowadzone dla osiągania zysków, lecz służy wyłącznie celom pedagogicznym powyższej szkoły i że § 1 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w brzmieniu ustalonym w art. 4 ustawy z 7 lipca 1921 ma na względzie tylko gospodarstwo rolne zwykłe, a więc prowadzone w zamiarze osiągania zysku. W związku z tą ostatnią kwestją skarżące Towarzystwo powołuje się na wyrok N. T. A. z 12 grudnia 1927 L. Rej. 1132/125 w przedmiocie ubezpieczenia personelu Kasy Oszczędności m. Tarnowa.

Trybunał rozważył, co następuje:

W § 1 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w brzmieniu ustalonym w art. 4 ustawy z 7 lipca 1921 uzależniono obowiązek powyższego ubezpieczenia nie od tego, czy dany zakład pracy jest obliczony na zysk, lecz jedynie od tego, czy należy on do jednej z wymienionych w tym przepisie kategorii przedsiębiorstw, zakładów pracy i t. p. Kategorie te różnią się od siebie między innymi tem, że jedne z nich obejmują przedsiębiorstwa, zakłady pracy i t. p. obliczone z istoty swojej na zysk (np. kategoria przedsiębiorstw przemysłowych), inne zaś takie przedsiębiorstwa, zakłady pracy i t. d., które mogą być, lecz z istoty swojej nie muszą być obliczone na zysk (np. łamanie lodu). Wobec tego przy rozstrzyganiu pytania, czy pracownicy poszczególnego zakładu pracy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, okoliczność, czy zakład ten jest obliczony na zysk, *bepośrednio* dla obowiązku ubezpieczenia nie ma istotnego znaczenia, a może mieć znaczenie tylko dla kwestji, czy dany zakład pracy należy do kategorii zakładów, przedsiębiorstw i t. p. wyszczególnionych w § 1, a z istoty swojej obliczonych na zysk, a tem samem tylko *pośrednio* znaczenie istotne dla obowiązku ubezpieczenia. Wywody te nie pozostają w rozbieżności z powołanym w skardze wyrokiem N. T. A. z 12 grudnia 1927 r., L. Rej. 1132/25, gdyż przedmiotem rozważań Trybunału w tym wyroku jest jedynie kwestja, czy do istoty zakładów prowadzonych w sposób przemysłowy, które według § 1 wspomnianej wyżej ustawy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia pracowników, należy moment zysku i czy Kasa Oszczędności m. Tarnowa jest przedsiębiorstwem obliczonym na zysk.

W myśl § 1, o którym mowa, poddano obowiązkowi ubezpieczenia między innymi robotników i urzędników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych. Istoty tych gospodarstw bliżej nie określono. Przyjąć wobec tego należy, że ustawodawca, mówiąc o tych gospodarstwach, ma je na myśli w ich naturalnem znaczeniu, a zatem w znaczeniu powszechnie używanem. W tem znaczeniu gospo-

darstwo rolne obejmuje przede wszystkim uprawę ziemi celem uzyskiwania z niej płodów roślinnych, przeznaczonych do własnego zużycia przez prowadzącego gospodarstwo lub na zbył. Obojętnem jest przytem, czy obok powyższego celu ma uprawniający ziemię także cel inny, jak np. w niniejszej sprawie, według twierdzenie skarżącego Towarzystwa, kształcenie uczennicy szkoły gospodarczej. Okoliczność wobec tego, że statut skarżącego Towarzystwa nie przewiduje żadnych zysków materialnych z działalności tego Towarzystwa, gdyż wszystkie jego przychody przeznaczone są wyłącznie dla krzewienia oświaty i kultury, sama przez się nie stanowi podstawy do odmówienia gospodarstwu w Chyliczkach cech gospodarstwa rolnego, ponieważ — jak wyżej zaznaczono — istotną cechą gospodarstwa rolnego jest tylko uprawa ziemi dla celów wyżej wskazanych. Gdy zaś skarżące Towarzystwo nie przeczy, że obok celów pedagogicznych ma na względzie także powyższy cel natury gospodarczej, Trybunał nie mógł dopatrzeć się nielegalności w uznaniu gospodarstwa w Chyliczkach za gospodarstwo rolne.

Kierując się powyższymi rozważeniami, należało skargę oddalić, jako nieuzasadnioną.

505.

Data doręczenia orzeczenia może być ze względu na postanowienia art. 29 i 49 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. ustalona również na podstawie zeznań świadków.

Wyrok N. T. A. z 10 lutego 1932 L. Rej. 4639/29.

N. T. A. oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody:

Orzeczeniem z 19 czerwca 1928 zezwolił Wojewoda Wileński na wpis do księgi wodnej prawa wyzyskiwania przez Antoniego S. siły wodnej rzeki Łostojki vel Słobódki w osadzie Zahorze, gm. Holszańskiej, powiatu Oszmiańskiego.

Od tego rzeczenia wnieśli odwołanie mieszkańcy wsi Zahorze m. in. Wasyl P. domagając się zmiany orzeczenia w kierunku przyznania im odszkodowania za zatapiane łąki.

Ministerstwo Robót Publicznych orzeczeniem z 21 czerwca 1929 odrzuciło odwołanie to jako spóźnione, gdyż zgodnie z zeznaniem Wasyla P., syna Antoniego, zastępcy sołtysa wsi Zahorze, zaskarżone orzeczenie doręczono mieszkańcom wsi Za-

horze 29 sierpnia 1928, odwołanie zaś, pomimo należytego pouczenia o przysługujących im środkach prawnych, wniesiono do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie dopiero 12 grudnia 1928, zatem po upływie 14-dniowego czasokresu odwoławczego.

Na to orzeczenie wniosło 24 włościan wsi Zahorze, którzy na skutek oświadczenia pełnomocnika skarżących z 28 listopada 1929, rozpatrywał skargę tylko w stosunku do Wasyla P. i rozważył, co następuje:

Jak wynika z aktów sprawy, wobec braku w aktach dowodu doręczenia orzeczenia Wojewody Wileńskiego z 19 czerwca 1925 mieszkańcom wsi Zahorze zostało przeprowadzone dochodzenie w celu ustalenia daty doręczenia tego orzeczenia. Przesłuchany w Urzędzie gminy Holszańskiej w dn. 17 marca 1929 Wasyl P., syn Antoniego, zeznał według urzędowego protokołu, że przypomina sobie dobrze, iż orzeczenie Wojewody Wileńskiego z 19 czerwca, dotyczące zakładu wodnego S. we wsi Zahorze, po raz pierwszy zostało doręczone mieszkańcom wsi Zahorze w dniu 20 sierpnia 1928, w których imieniu on kwitował odbiór tego orzeczenia od sołtysa gromadnego.

Skarga narzuca zaskarżonemu orzeczeniu obrazę art. 23 i 29 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym z 22 marca 1928 poz. 341, Dz. Ust., twierdząc, że wobec braku pokwitowania z odbioru pisma urzędowego data jego doręczenia nie może być ustalona przez świadków.

Zarzut ten jest nie trafny.

Według art. 23 cyt. rozporządzenia doręczenie pism urzędowych winno nastąpić za pokwitowaniem, art. 29 tegoż rozporządzenia postanawia jednak, że jeżeli doręczenie dokonane zostało wadliwie, odbiorca jednak pismo faktycznie otrzymał i data doręczenia da się niewątpliwie ustalić, to uważa się je za doręczone nalezycie w chwili faktycznego otrzymania go przez odbiorcę. Ponieważ przepis ten nie przewiduje sposobu ustalenia daty doręczenia, uznać należy, że ustalenie to może nastąpić przy zastosowaniu wszystkich środków dowodowych, dopuszczalnych w postępowaniu administracyjnym i przewidzianych w art. 49 — 67 cyt. rozporządzenia, a więc także przez badanie świadków.

Zresztą skarżący sam przyznał w swym protokółarnem zeznaniu z 17 marca 1929, że otrzymał orzeczenie Wojewody Wileńskiego z 19 czerwca 1928 w dniu 29 sierpnia 1923, wobec czego nie może on skutecznie kwestjonować legalności zaskarżonego orzeczenia, opartego na tem jego zeznaniu.

Skargę należało zatem oddalić jako nieuzasadnioną.

506.

Przy określeniu wysokości wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, sąd winien wziąć pod uwagę charakter sprawy i ilość pracy, którą strona musiała włożyć dla uzyskania pomyślnego dla niej wyroku.

Wynagrodzenie za prowadzenie sprawy należy się stronie również i w tym wypadku, gdy osobiście broni swej sprawy.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z dn. 11 maja 1932 r. C. 2038/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy, rozpoznając w trybie art. 921 U.P.C. powództwo skarżących o zwrot kosztów wygranego przez nich procesu, zasądził na ich rzecz jedynie przyznaną przez pozwanych kwotę 20 zł. 83 gr. tytułem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy w instancji drugiej oraz kasacyjnej, oddalił natomiast żądanie wynagrodzenia za pierwszą instancję oraz, jako nieudowodnione, żądanie zwrotu kosztów egzekucyjnych i za przejazd do Pińska i do Warszawy.

że jakkolwiek skarga kasacyjna żąda uchylecia wyroku w całości, to jednak niczem nie podważa słuszności przesłanek Sądu Okręgowego co do kosztów egzekucyjnych, oraz kosztów przejazdu, w tych przeto częściach wyrok Sądu Okręgowego nie ulega rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy;

że zgodnie z art. 30 Przepisów Tymczasowych o kosztach sądowych, wynagrodzenie za prowadzenie sprawy określa się podług taksy, ustanowionej dla adwokatów, nie zaś w wysokości rzeczywiście wypłaconego przez stronę adwokatowi honorarium, bezpodstawnie przeto zarzucają Sądowi Okręgowemu skarżący, iż nie wziął pod uwagę pokwitowań, wystawionych przez ich obrońców;

że twierdzenie skarżących, iż kwota 20 zł. 83 gr. jest niższą od minimalnej kwoty, przewidzianej w art. 10 taksy dla adwokatów, jest bezpodstawne, gdyż Sąd Okręgowy zasądził minimalne wynagrodzenie za drugą i trzecią instancję zgodnie z przepisem art. 12 taksy; jakkolwiek natomiast określenie wynagrodzenia w myśl art. 10 taksy dla adwokatów pozostawiono zwierzchniemu wyrozumieniu Sądu, to jednak Sąd nie może kierować się w przypadku dowolnością, lecz winien uzależnić wysokość wynagrodzenia od charakteru sprawy, oraz od ilości pracy, którą strona musiała włożyć, dla uzyskania pomyślnego dla niej wyroku; na te okoliczności skarżący powoływali się w toku procesu, tymczasem Sąd, jak wynika z motywów wyroku, zasądził minimalne wynagrodzenie z zasady, że

Sądy w praktyce określają kosztą obrończe mniej więcej w tej sumie; takie stanowisko nie jest zgodne z przewodnią myślą art. 10 Przepis. Tymcz. o wynagrodzeniu adwokatów, na co wskazuje art. 3 tychże Przepisów, zezwalający nawet na podwyższenie zasadniczego wynagrodzenia do 50 proc. ponad przepisaną wysokość w sprawach szczególnej pracy adwokata;

że również bezpodstawnie oddalił Sąd Okręgowy żądanie zasądzenia wynagrodzenia za prowadzenie sprawy w 1-szej instancji z tej jedynie racji, że skarżący nie udowodnili prowadzenia wówczas sprawy przy pomocy adwokata; zgodnie bowiem z przepisem art. 30 Przepis. Tymcz. o koszt. sąd., o ile strona osobiście broni sprawy, służy jej prawo do połowy wynagrodzenia, przewidzianego w taksie dla adwokatów;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Pińsku z 19 grudnia 1930 w części, dotyczącej wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, z powodu obrazy art. 30 Tymcz. Przep. o koszt. sąd. i art. 10 przep. o wynagrodzeniu adwokatów uchyła i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

507.

Również i przy niedojszcu do skutku licytacji nieruchomości w drugim terminie wierzyciel może zatrzymać ją na własność w sumie nie niższej od oszacowania¹⁾.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 marca 1932 l C. 1770/31.

Zważywszy:

że wobec niedojszcia do skutku licytacji majątku nieruchomego dłużnika w pierwszym i drugim terminie z powodu niestawienia się licytantów, przewodniczący Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie, zgodnie z żądaniem wierzyciela i opierając się na przepisie art. 1175 U. P. C., prze-

¹⁾ Takie same stanowisko w poruszanej kwestji zajął i b. Senat ros. w wyroku 1890 r. Nr. 53. W wyroku 1902 Nr. 65 wypowiedziano dalszą tezę, iż wierzyciel, który na pierwszej licytacji postąpił powyżej oszacowania, w drugim zaś terminie nie wziął udziału w przetargu przy powtórnej spełnieniu licytacji, nie może domagać się przewłaszczenia nieruchomości na siebie w niższym szacunku od tego, jaki sam na pierwszym przetargu zaofiarował. Tylko wierzy-

właszczył na rzecz jego wymieniony majątek w wysokości wierzytelności, a Sąd Okręgowy oddalił skargę incydentalną od tej decyzji ze strony dłużnika, który domagał się dokonania przewłaszczenia w wysokości oszacowania, przewyższającego w przypadku sumę długu;

że skarga kasacyjna dłużnika zarzuca Sądowi Okręgowemu obrazę art. 1171, 1175, i 1132 U. P. C.;

że zgodnie z art. 1171 U. P. C. w razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie wierzyciel władny jest zatrzymać niesprzedane dobra na własność w sumie oszacowania, przepis zaś art. 1175 U. P. C., ustanawiając tę samą dyspozycję co do zatrzymania przez wierzyciela majątku w razie niedojścia do skutku drugiej licytacji, nie zawiera żadnej wzmianki co do sumy, w jakiej rzeczony majątek ma przejść na własność wierzyciela, z czego bynajmniej nie wynika, by wierzyciel mógł zatrzymać dobra za sumę swojej wierzytelności, bez względu na stosunek jej do sumy oszacowania; nie wynika to także z art. 1182 U. P. C. (w redakcji z 1864 r.), na który powołał się Sąd Okręgowy, znowelizowany zaś z mocy ustawy z 25 lutego 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 15 poz. 87) art. 1182 U. P. C. bierze za podstawę oszacowanie, a nie wysokość poszukiwanej wierzytelności, stanowi bowiem, że nieruchomości w żadnym przypadku nie może być przymusowo zbyta za cenę, nie sięgającą $\frac{2}{3}$ sumy oszacowania;

że przeto zaskarżona decyzja, jako oparta na błędnej wykładni art. 1175 U. P. C., ulega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 9 marca 1931 r. z powodu obrazu art. 1175 U. P. C. uchyła.

508.

Przy określeniu wpisu sądowego od skargi apelacyjnej powoda w sprawie o przerachowanie należności z sumy rublowej, należy wziąć pod uwagę całą nieuwzględnioną sumę powództwa.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 19 maja 1932 r. C. 319/32.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny skargę kasacyjną B. od wy-

ciel z aktu zastawu (na obszarze stosowania tomu X cz. 1 Zb. pr.) miał prawo zatrzymać zastawioną nieruchomość dla siebie w sumie zastawu, chociażby oszacowanie jej było wyższe, a to na mocy wyraźnego przepisu prawa (art. 1649 t. X cz. I). Mniej jasną stała się ta kwestja po wejściu w życie wspomnianej w orzeczeniu noweli z 25 lutego r. b. (Dz.

roku Sądu Apelacyjnego, opłaconą wpisem w wysokości 100 zł., pozostawił bez biegu wobec braku 982 zł., wpisu, a następnie mocą decyzji z dnia 12 stycznia 1932 roku postanowił zwrócić ją powodowi;

że w skardze incydentalnej powód domaga się uchylenia decyzji Sądu Apelacyjnego, wskazując, iż w skardze powodowej żądał zasądzenia mu 46,256 rb. 31 kop. po „odpowiedniem” przerachowaniu tej sumy, a w skardze apelacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego, który po zastosowaniu 10 % -wej miary przerachowania zasądził na jego rzecz 6.608 zł. 40 gr. i nakazał uzupełnienie wpłaconego w kwocie 100 zł. wpisu do 132 zł. 20 gr., wnosil ogólnie o podniesienie tej skali przerachowania, nie mówiąc o 100 %, gdy więc Sąd Apelacyjny zupełnie powództwo oddalił, nie powinien był w wyroku nakazać pobrania od powoda 1089 zł. tytułem wpisu od skargi apelacyjnej, obliczając ten wpis od sumy powództwa, przerachowanej na 100 %, i niesłusznie następnie określił wpis od skargi kasacyjnej w tejże wysokości 1089 zł., gdyż ze względu na przepis § 4 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 3 października 1924 r. o opłatach stemplowych i sądowych w sprawach, związanych z przerachowaniem, należało uznać za dostateczny wpłacony przez powoda wpis w kwocie 100 zł., uzupełniony potem kwotą 32 zł. 20 gr.;

że zarzut powyższy jest bezzasadny, gdyż, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr. 70/28 r., powołany przez skarżącego przepis § 4 rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dn. 3 października 1924 r. Dz. U. p. 844 dotyczy wyłącznie postępowania w 1-szej instancji i wprowadza w sprawach o przerachowanie należności pewne ulgi dla wierzyciela tylko przy oznaczeniu wpisu od skargi powodowej, natomiast wpis od skargi apelacyjnej czy też od skargi kasacyjnej podlega określeniu według przepisów ogólnych, które po wydaniu rozporządzenia z dnia 3 października 1924 r. zachowały swą moc też i w sprawach o przerachowanie należności, o ile nie zostały wyrażnie uchylone przez wypływające z tego rozporządzenia normy wyjątkowe; gdy więc powód w skardze kasacyjnej zaskarżył w całej rozciągłości wyrok Sądu Apelacyjnego, a wyrokiem tym zostało oddalone powództwo o zasądzenie sumy 46.256 rb., należnej powodowi na zasadzie aktu z dnia 3 maja 1918 r., po przerachowaniu jej w pełnej skali (w skardze apelacyjnej powód twierdził, iż należy mu się nie 10 % -owe, a nawet 100 % -owe przerachowanie),

U. Nr. 15, poz. 87). Zdaje się, iż obecnie po spełnieniu licytacji w drugim terminie wierzyciel może objąć sprzedawaną nieruchomość w $\frac{2}{3}$ oszacowania, gdyż inaczej byłby w gorszej sytuacji. Projekt ustawy o prawie egzekucyjnym (art. 289) przewiduje w tym wypadku najmniej połowę szacunku.

Z...

słusznie Sąd Apelacyjny uznał za niedostateczną wpłaconą przez powoda sumę 132 zł. wpisu od skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę incydentalną oddala.

509.

Przepis art. 11 ustawy z dn. 1 lipca 1921 r. co do praw cywilnych kobiet nosi przeważnie znamiona normy porządku publicznego, może przeto mieć zastosowanie i do stosunków powstałych przed wejściem tej ustawy w życie.

Przy ustaniu zarządu i użytkowania majątku żony, mąż nie może być pozbawiony prawa poszukiwania od żony wynagrodzenia za postawienie nowych budowli użytecznych i odnowienie zniszczonego inwentarza, o ile koszty wzniesienia budowli i zaprowadzenia inwentarza nie zostały pokryte dochodami z majątku żony.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z dn. 9/26 lutego 1932 r. I C. 2832/31.

Zważywszy:

1) że Sad Apelacyjny, zmieniając częściowo wyrok Sądu Okręgowego, z powództwa głównego Juljanny K. odjął pozwanemu jej mężowi Teofilowi K. zarząd i użytkowanie majątku żony, oddalił zaś, jako przedwczesne, powództwo wzajemne męża o zwrot połowy wydatków, poczynionych przezeń we wspólnej niepodzielnie na podstawie intercyzy osadzie stron na odbudowanie spalonych podczas pożaru budynków i nabycie inwentarza wzamian wówczas zniszczonych;

2) że skarga kasacyjna pozwanego zarzuca wyrokowi obrazę art. 1, 339, 711 U. P. C., art. 203 K. C. P., art. 211, 219 Prawa o Małż. 1836 r. oraz art. 1247 K. C.: a) przez niewłaściwe zastosowanie rzeczzonego art. 203 w brzmieniu nadanem ustawą z d. 1 lipca 1921 r. (Dz. U. N. 64 poz. 397) do stosunków majątkowych stron ustalonych umową przedślubną wcześniejszej daty; b) wobec nieświerdzenia odmowy ze strony męża udzielenia środków utrzymania żonie, którą po opuszczeniu przez nią domowego ogniska bezskutecznie wzywał był do powrotu, tudzież niepoddania rozbiorowi zeznań świadków odwodowych w tym przedmiocie i zapadłego w sprawie alimentarnej stron wyroku sądowego; c) wskutek nieuzasadnionej przesłanki o przedwczesności powództwa wzajemnego i nieroztrząśnienia dowodów jego zasadności;

3) że przepis art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1921 co do praw cywilnych kobiet (art. 203 K. C. P. w nowym brzmieniu), rozciągający możność odjęcia

sądownie mężowi na wniosek żony zarządu i użytkowania jej majątku (rat. 192 i 193 K. C. P.) na przypadek niedostarczania przyzwoitego utrzymania żonie i dzieciom, z włożeniem zarazem na żonę obowiązku przykładania się odpowiednio do wspólnych ciężarów małżeńskich, z istoty swej zmierza do zaprowadzenia ładu w stosunkach majątkowych rodziny przez oznaczenie odnośnych praw i obowiązków małżonków, nosi więc przeważnie znamiona normy porządku publicznego i zgodnie z przewidnim celem prawodawcy znajduje zastosowanie tak co do sytuacji, zaszłych po wejściu w wykonanie wzmiankowanej ustawy, jako też przedtem istniejących; z ustaleń zaś Sądu nie wynika wcale, by zawarta przed wejściem w życie cytowanej ustawy co do praw cywilnych kobiet umowa przedślubna stron, na której podstawie zawiązana została ich wspólność majątkowa, dotyczyła również zarządu i użytkowania majątku żony, stanowiąc normy umowne w tej mierze, zachowujące moc pomimo postanowień nowej ustawy (por. orz. kompletu Izby I S. N. 63/1925 r.);

4) że skoro powódka w r. 1918 wytoczyła wspomniane w motywach wyroku powództwo alimentarne przeciwko mężowi za czas trwania procesu o rozłączenie oraz samej wyrzeczonej przez sąd duchowny separacji i powództwo to zostało uwzględnione, tem samem już wykazane zostało konieczne zwracanie się powódki do skarżącego o środki utrzymania; odmownego stanowiska jej w tej mierze nie usprawiedliwia wniesiona przezeń wówczas i zasądzona akcja wzajemna o wartość rzeczy skarżącego, zabranych przez żonę, ponieważ, wedle niezaprzeczonego w ciągu sprawy przytoczenia skargi powodowej, skarżący nie uścił powódce wykazanej w wyroku przewyżki jej pretensyj alimentarnych nad wartość wywiezionych rzeczy i tym sposobem uchylił się od wypełnienia ciążącego go względem żony obowiązku alimentacji; powołana w obronie okoliczność, iż w czasie późniejszym żona nie wróciła do skarżącego po upływie okresu separacji, nie miała więc prawa do dalszych alimentów i o nie się nie zwracała, nie może zmienić ujemnych dla skarżącego skutków niedostarczenia alimentów w dobie poprzedniej, a stąd w zachodzącem położeniu odjęcie mężowi praw, służących mu do zarządu i użytkowania majątku żony, zasadnie zostało postanowione;

5) że mąż, korzystający z uprawnień art. 192 i 193 K. C. P. i obowiązany tylko do napraw utrzymania w majątku żony (art. 605 K. C.), w razie wystawienia nowych budowli użytecznych i zaprowadzenia nowego inwentarza w skutku zniszczeń, przez pożar zrzadzonych, gdy nie zachodzi wina z jego strony, nie może być pozbawiony prawa poszukiwania od żony odpowiedniego wynagrodzenia przy ustaniu z jego strony zarządu i użytkowania (art. 555 K.

C.), o ile kosztą wzniesienia budowli i zaprowadzenia inwentarza nie zostały pokryte dochodami z majątku żony (por. orzec. kompl. Izby I S. N. — 79/1920 r.), co nie zostało wyjaśnione w wyroku, w przeciwnym zaś razie miałyby miejsce niesłuszne kosztem męża zubożenie się żony; skarżącemu nadto prawo to służy, jako sprawującemu interesy żony w należącej do nich obojga osadzie niepodzielnej względem wydatków koniecznych i użytecznych, podjętych dla celów wspólności, również o ile nie miały one źródła zaspokojenia w dochodach majątku żony, ponieważ zaś pretensje tego rodzaju, jak wogóle w objęciu cudzego interesu, mają charakter osobisty, nie są więc związane z daną nieruchomością i mogą być wnoszone przed rozwiązaniem wspólności, wbrew wywodom Sądu Apelacyjnego;

6) że z wyłuszczonych powodów zaskarżony wyrok co do powództwa wzajemnego zawiera istotną obrazę art. 711 U. P. C. i nie może być utrzymany w mocy, pozostałe zaś zarzuty skargi kasacyjnej nie ulegają uwzględnieniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w części, dotyczącej powództwa wzajemnego Teofila K., z powodu obrazę art. 711 U. P. C. uchyla; w pozostałej części skargę kasacyjną oddala.

510.

Pełnomocnictwo do nabycia majątku na licytacji sądowej udzielone być może każdej osobie zdolnej do zawierania umów, nie zaś tylko osobie mającej prawo do prowadzenia spraw sądowych.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 4 marca 1932 I. C. 1560/31.

Zważywszy:

że z ustaleń zaskarżonej decyzji wynika, iż dłużnik F. w skardze na odbytą licytację jego majątku żądał z powołaniem się na art. 180 ust. 3 U. P. C. uznania tej licytacji za niedoszlą do skutku z zasady, iż pełnomocnik nabywcy nie posiadał dostatecznego pełnomocnictwa oraz że nie miał prawa stawiania wogóle przed Sądem Okręgowym w Równem, przy którym odbyła się rzeczona licytacja;

że Sąd Okręgowy skargę oddalił, a Sąd Apelacyjny, rozpoznając ją pod kątem żądania unieważnienia licytacji, zaskarżoną przez F. decyzję utrzymał w mocy po ustaleniu, że pełnomocnictwo było dostateczne do nabycia spornej nieruchomości oraz po uznaniu, że z mocy art. 1156 U. P. C. pełnomocnikiem nabywcy może być osoba, nieposiadająca prawa do stawiania przed sądami powszechnymi;

że w skardze kasacyjnej F. żąda uchYLENIA tej decyzji z powodu obrazę art. 13 Przepisów Przech. do U. P. C. oraz art. 9, 14, 16, 45, 245 i 1156 U. P. C., twierdząc, że skoro pełnomocnik nabywcy nie ma prawa prowadzenia cudzych spraw w Sądzie Okręgowym w Równem, to tem samem nie jest uprawniony do zastępstwa w postępowaniu egzekucyjnym, którego składową częścią jest sprzedaż i nabycie majątku z licytacji publicznej;

że zarzut ten jednak nie jest słuszny, skarżący bowiem w wywodach swoich dopuszcza się pomieszania trzech odrębnych czynności: sprzedaży majątku z licytacji, której dokonywa komornik sądowy (art. 1157 U. P. C.), popierania egzekucji wraz z licytacją, zależnej wyłącznie od woli wierzyciela (art. 925 U. P. C.) oraz nabycia majątku na licytacji, do czego uprawniony jest, nie wyłączając wierzyciela, każdy, kto chce nabyć majątek licytowany; ta ostatnia czynność jest tylko jednym ze sposobów nabycia wogóle praw do majątku (art. 1487—1509 t. X cz. I Zw. Pr.), a wobec tego i zgodnie z art. 2294 t. X cz. I Zw. Pr. może być zlecona każdej osobie, zdolnej do zawierania umów; o takim też pełnomocniku mowa w art. 1156 U. P. C. w odróżnieniu od pełnomocnika procesowego, o którym mowa jest w art. 2297 t. X cz. I Zw. Pr. oraz w powołanych w skardze kasacyjnej przepisach procedury cywilnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

511.

Dłużnik, wydając wierzycielowi blankiet wekslowy ze swoim podpisem, temsamem upoważnia go do wypełnienia blankietu na swoje imię na sumę wartości blankietu.

Zapłata sumy wekslowej lub czekowej stwierdza się zwrotem wekslu lub czeku dłużnikowi lub pokwitowaniem wierzyciela — dowód na świadków w tym przedmiocie jest niedopuszczalny.

Nieprzytroczenie w umowie przyczyny zobowiązania nie powoduje samo przez się jej nieważności.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z dn. 9 marca/19 kwietnia 1932 r. I C. 2367/31.

Zważywszy:

że skarga kasacyjna zarzuca, iż Sąd Apelacyjny, zasądzając na rzecz powoda należność ze złożonych do sprawy weksli i czeku, niesłusznie uznał za dowód długu dwa z tych weksli, które, zawierając jedynie podpis dłużnika i oznaczenie sumy dłużnej, są tylko niewypełnionymi blankietami, a skoro brak im koniecznych dla powstania stosunku wekslowego cech, żaden wogóle stosunek prawny między stronami nie powstał;

że zarzut powyższy jest bezzasadny, gdyż niewypelnienie przez wierzyciela otrzymanego od dłużnika blankietu wekslowego treścią, wymaganą przez prawo wekslowe, pozbawia dług cech zobowiązania wekslowego (Zb. Orz. Izby. I S. Najw. Nr. 18/31 r.) i zwalnia dłużnika od odpowiedzialności w drodze wekslowej, ale nie może być powodem do uznania go za nieodpowiedzialnego wogóle przed wierzycielem, ponieważ dłużnik, wydając wierzycielowi blankiet wekslowy ze swoim podpisem, tem samem upoważnia go do zapełnienia blankietu na swoje imię na sumę wartości blankietu, jest więc ten blankiet dowodem istnienia długu w wysokości sumy, na którą opiewa, dopóki przeciwny fakt nie będzie przez dłużnika stwierdzony (por. pow. orzec. S. Najw. Nr. 18/31 r. oraz orzec. Nr. 135/31 r.);

że zarzut skarżącego, iż Sąd Apelacyjny nie trafnie uznał złożony przez powoda dokument z dnia 10 października 1921 r. za rewers, podczas gdy jest on czekiem, do którego mają w drodze analogii zastosowanie przepisy Kodeksu Handlowego o wekslach ciągnionych, i przeto z punktu widzenia tych przepisów winien był Sąd Apelacyjny rozważyć kwestję odpowiedzialności wystawcy za zapłatę w związku z brakiem protestu, jest zgoła bezpodstawny, gdyż Sąd Apelacyjny bynajmniej czeku z dn. października 1921 r. nie uznał za rewers, a zasądając należność z niego nie wszedł w kolizję z przepisami Kodeksu Handlowego, według przepisów tych bowiem niezaprotowanie weksłu nie powoduje zwolnienia wystawcy od odpowiedzialności;

że zarzut skarżącego, iż powyższy czek z dnia 10 października 1921 roku wystawiony został na 1.000.000 „złotych“, t. j. na walutę, nie istniejącą w obiegu w chwili przedstawienia go do zapłaty, zgłoszony został po raz pierwszy w skardze kasacyjnej;

że dalszy zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie odmówił zbadania świadków na stwierdzenie powoływanej przez pozwanego okoliczności, że sporna należność, powstała ze stosunków handlowych między handlującymi, została przez pozwanego uiszczona powodowi, lecz ten nie zwrócił mu złożonych dokumentów, twierdząc, iż je zagubił, nie może być uwzględniony, gdyż zapłata sumy wekslowej czy czekowej stwierdza się zwrotem weksłu czy czeku dłużnikowi, lub pokwitowaniem wierzyciela i dowód ze świadków nawet między handlującymi nie może być w tym przypadku dopuszczony z mocy art. 409 U. P. C.; co zaś do zarzutu skarżącego, iż Sąd Apelacyjny winien był dopuścić świadków na dowód bezwalutowości powyższych zobowiązań, to jest on bezprzedmiotowy, gdyż pozwany na tę okoliczność świadków nie powoływał się wcale;

że również nie podlega uwzględnieniu zarzut co

do niewyrażenia w dwóch złożonych do sprawy blankietach wekslowych z podpisem pozwanego przyczyny zobowiązania, albowiem niewyrażenie w umowie przyczyny nie powoduje samo przez się jej nieważności (art. 1132 K. C.), pozwany zaś żadnych dowodów braku przyczyny nie przedstawił i nawet zarzutów w tym przedmiocie w instancjach merytorycznych nie zgłaszał;

że wyjaśnienia pełnomocnika skarżącego na rozprawie w Sądzie Najwyższym w przedmiocie przedawnienia spornych dokumentów nie mogą być wzięte pod uwagę wobec braku zarzutów w tej materii w skardze kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

512.

Przejsie banku w stan likwidacji nie powoduje wygaśnięcia jego osobowości prawnej i samo przez się nie pozbawia go prawa nabycia nieruchomości.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 18 marca 1932. C. 2364/31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Apelacyjny oddalił żądanie Konstancji Ł. unieważnienia odbytej 16 października 1930 r. licytacji jej dóbr „Borzykówka“, które nabył na tej licytacji Bank Ziemiański;

że w skardze kasacyjnej Konstancja Ł. wnosi o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego dlatego: 1) że niesłusznie Sąd Apelacyjny odmówił przesłuchania świadków na dowód, że nabywca wszedł w zmowę z pozostałymi licytantami na szkodę skarżącej i 2) że Bank, jako będący w stanie likwidacji, nie był uprawniony do nabycia pomienionych dóbr;

że odmowa przesłuchania świadków znajduje usprawiedliwienie w art. 366¹ U. P. C., albowiem Sąd Apelacyjny, dzieląc motyw decyzji Sądu Okręgowego, uznał za zbędne przesłuchanie świadków, wobec dostatecznego wyjaśnienia sporu co do faktu zmowy;

że również nie jest słuszny drugi zarzut skargi kasacyjnej, albowiem: 1) jak stwierdził Sąd Apelacyjny, powódka nie udowodniła, by Bank Ziemiański był w likwidacji, i 2) przejsie Banku w stan likwidacji, o ile miałoby miejsce, nie spowodowałoby wygaśnięcia osobowości prawnej tegoż Banku i nie pozbawiłoby go prawa nabycia nieruchomości, chyba by było udowodnione, iż czynność ta wykluczona jest z działalności likwidatorów, dowodu zaś takiego powódka również nie złożyła;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

513.

Przy poszukiwaniu zwrotnem posiadacz czeku rozrachunkowego w razie odmowy przeprowadzenia rozrachunku, może żądać od zwrotnie zobowiązanych zapłaty sumy czekowej i innych należności, przewidzianych w art. 35 prawa czekowego.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 18 marca 1932. C. 1554/31.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosu rzecznika pozwanego oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że w myśl art. 23 ust. 3 Prawa Czekowego przeprowadzenie rozrachunku z czeku, zawierającego wzmiankę „tylko do obrachunku” lub podobną, uważa się za zapłatę czeku, a w myśl art. 31 ustęp ostatni tego Prawa odmowa przeprowadzenia żadanego rozrachunku ma skutki prawne niezapłacenia, jeżeli rozrachunek ten miał być przeprowadzony z trasatem lub z osobą, mającą u niego rachunek albo z członkiem izby rozrachunkowej, znajdującej się w miejscu płatności;

że wskutek tego przy zwrotnem poszukiwaniu, w myśl art. 31 ustęp 1 Prawa Czekowego, posiadacz czeku rozrachunkowego, w razie odmowy przeprowadzenia rozrachunku z osobami, wskazanymi w ustępie ostatnim tego artykułu, może żądać od zwrotnie zobowiązanych zapłaty sumy czekowej oraz należności, wzmiankowanych w art. 35 Prawa Czekowego, czemu nie stoi na przeszkodzie okoliczność, iż trasat nie miał uregulować czeku przez wypłacenie gotówki;

że Sąd Apelacyjny w wyroku zaskarżonym, przytaczając, iż w sprawie chodzi o czek, przewidziany w art. 23 Prawa Czekowego, stwierdza, iż stempeł na czeku „tylko do rozliczenia” nadaje mu specjalny charakter i „pozbawia możliwości do przedstawienia w gotówkowej zapłacie”;

że wywód ten, wyrażony w tak niezrozumiałej formie, oznaczać ma, przypuszczalnie, iż wzmianka pomieniona pozbawia posiadacza czeku możliwości żądania zapłaty w gotówce;

że wszakże wywód ten, jak to wynika z przytoczonych zasad, jest błędny i nie może spowodować oddalenia roszczeń powoda;

że Sąd Apelacyjny nie rozważył sprawy istnienia lub nieistnienia warunków, uzasadniających żądanie przeprowadzenia rozrachunku, o których jest mowa w art. 31 ustęp ostatni Prawa Czekowego, ani też wywodów prawnych, mających, w związku ze złożonymi przez strony dokumentami, uzasadniać odmowę przeprowadzenia z czeku rozrachunku, równoznacznego z jego zapłatą, w myśl art. 23 ustęp 3 Prawa Czekowego;

że powyższe uchybienie, polegające na nieprzytoczeniu pobudek co do kwestji w sprawie istotnych, — za taką bowiem pobudkę wywód, zawierający się w słowach: „pomijając inne okoliczności”, uchodzić nie może—pozbawiając Sąd Najwyższy możliwości sprawdzenia, czy wyrok słusznie wydany został, stanowi, zgodnie z judykaturą, powód do uchylenia wyroku, zwłaszcza wobec tego, iż wyrokiem zaskarżonym uchylony został wyrok pierwszej instancji;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazu art. 23 i 31 Pr. Czek. uchyla.

514.

Postępowanie sądowe o wydanie duplikatu tytułu wykonawczego z wyroku zaocznego zawieszającego bieg trzyletniego terminu, przewidzianego w art. 735 u. p. c. dla wykonania takiego wyroku.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 18 marca 1932. I C. 1799/31.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że w dn. 6 lutego 1930 r. Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu Skargu Państwa, wystąpiła przed Sąd Okręgowy z żądaniem wydania na podstawie art. 932 U. P. C. duplikatu tytułu wykonawczego wzamian zagubionego oryginału z wyroku zaocznego Sądu Okręgowego z dn. 28 marca 1927 r.;

że Sąd Okręgowy decyzją z dnia 3 listopada 1930 r. żądanie to oddalił, a Sąd Apelacyjny, do którego odwołała się Prokuratorja Generalna, skargę incydentalną pozostawił bez uwzględnienia z założeń, że w ciągu trzech lat od daty wydania rzeczzonego wyroku nie żądano jego wykonania, wobec czego z mocy art. 735 U. P. C. utracił on moc prawną;

że skarga kasacyjna Prokuratorji Generalnej zarzuca Sadowi Apelacyjnemu obrazę art. 711, 735 i 932 U. P. C. przez pominięcie okoliczności, iż stosunek stron należy określać podług daty zgłoszenia żądania do sądu, nie zaś w dacie wydania postanowienia sądowego, Prokuratorja zaś Generalna wystąpiła o wydanie duplikatu tytułu wykonawczego przed upływem trzyletniego terminu;

że zgodnie z art. 932 U. P. C. w razie zagubienia oryginału tytułu wykonawczego, zabrania jego posiadaczowi lub zniszczenia wydaje się duplikat, lecz jedynie z decyzji sądu, powziętej po wezwaniu i wysłuchaniu strony przeciwnej; gdy więc niemożność wykonania wyroku zaocznego, która wynikła z powodów, o których mowa w art. 932 U. P. C., zależna jest następnie nie tylko od mniej lub więcej

514.

sprawnego działania Sądu przy wydaniu duplikatu, lecz również od dobrej woli strony przeciwnej, która może w drodze skarg i bezpodstawnych dowodów przeciągać postępowanie sądowe właśnie w celu spowodowania upływu terminu, przewidzianego w art. 735 U. P. C., uznać należy, iż postępowanie sądowe o wydanie duplikatu tytułu wykonawczego zawiesza bieg tego terminu;

że skoro Prokuratoria Generalna zgłosiła w przypadku swe żądanie przed upływem trzyletniego terminu, nie mógł Sąd Apelacyjny oddalić jej żądania z tej jedynie racji, że postanowienie sądowe zapadło już po upływie tego terminu;

że nadto pominął Sąd Apelacyjny okoliczność, iż termin, ustanowiony w art. 735 U. P. C., rozporozczywa bieg nie od daty ogłoszenia wyroku, lecz od daty jego urownomocnienia się, chyba, że został opatrzony rygorem tymczasowej wykonalności, gdyż przedtem nie mógł być wykonywanym; jaki zaś z tych wypadków zachodzi w sprawie niniejszej, Sąd Apelacyjny nie wniósł.

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżona decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z powodu obrazy art. 735 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

515.

Konieczność upoważnienia ze strony właściwych władz rządowych do przyjęcia darowizny lub zapisu testamentowego jest warunkiem porządku publicznego i upoważnienia takiego nie może zastąpić ani zezwolenie samego darującego, ani nawet dobrowolne wykonanie darowizny lub legatu.

Prawo do nieruchomości, zapisane do wykazu hipotecznego tylko sposobem zastrzeżenia na marginesie nie stanowią prawa hipotekowanego w rozumieniu art. 123 Ust. hip. i mogą ulec przedawnieniu.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 21 marca 1932, I C. 1751/31.

Zważywszy:

że skarga kasacyjna powodów na wyrok Sądu Apelacyjnego, oddalający powództwo o przyznanie Zborowi ewangelicko - reformowanemu w Żelowie prawa wieczystego użytkowania wchodzących w skład dóbr Żelów domu z zabudowaniami, szkołą zwanego, wraz z ogródkiem, powierzchni około 25 przętów, i o eksmisję pozwanych z tegoż domu, zabudowań i ogrodu, zarzuca temuż wyrokowi obrazę art. 339, 366 i 711 U. P. C., art. 2232 i 2262 K. C. oraz art. 123 Ustawy Hip. wskutek: 1) sprzeczno-

ści z załączonemi do sprawy dowodami wniosku Sądu Apelacyjnego, iż od 1877 r., kiedy mieszkańcy dóbr Żelów wraz z mieszkańcami wsi Buiny Książę wspólną uchwałą postanowili przekształcić szkołę wyznaniową w Żelowie na szkołę powszechną typu normalnego, pomieniona szkoła funkcjonowała jako powszechna, a Zbór ewangelicko-ref. przeciwko takiemu stanowi rzeczy nie protestował, a nawet w osobie ks. pastora akceptował, przedstawiając Okręgowi Naukowemu kandydata na nauczyciela, podczas gdy na mocy aktu erekcyjnego 1862 r. Zbór ew.-ref. stał się wieczystym użytkownikiem, a właściwie właścicielem między innymi spornych budynków i ziemi, szkoła zaś powszechna korzystała z tej ziemi i budynków na zasadzie prostego dopuszczenia Zboru ew.-ref.; 2) sprzeczności wniosków Sądu Apelacyjnego z przepisami art. 123 Ustawy Hip. i art. 2262 K. C., gdyż skoro Zbór ew.-ref. figuruje w wykazie hipotecznym jako właściciel spornych praw, to nikt jego praw, opartych na tytule i na przedawnieniu, kwestionować nie może, a skoro Zbór był w posiadaniu spornych obiektów od 1862 r. do 1919 r., to wada nieuwzględnienia zażalenia aktu 1862 r. w trybie art. 910 K. C. została pokryta trzydziestoletnim przedawnieniem; 3) niewzięcia pod uwagę, iż wspomniana wyżej uchwała z 1877 r. nie mogła obalić aktu 1862 r.; 4) błędnego ustalenia, iż użytkowanie nadane Zborowi ma szczególne przeznaczenie — potrzeby miejscowej szkoły wyznaniowej, podczas gdy sporne obiekty zostały nadane Zborowi bez zastrzeżeń;

że jak ustalił Sąd Apelacyjny w swym wyroku, akt erekcyjny z 1862 r., oddający Zborowi na wieczne czasy budynek i ogródek na potrzeby miejscowej szkoły wyznaniowej, został wciągnięty do wykazu hipotecznego tylko przez zastrzeżenie z racji, jak to jest między stronami niesporne, niezatwierdzenia tegoż aktu erekcyjnego i zawartej w nim darowizny w trybie, określonym uchwałą Komitetu do spraw Królestwa Pol. z dnia I.VI. 1871 roku (Zb. Pr. i Rozp. rządu Nr. 64/1871 r. p. 626);

że skoro akt erekcyjny 1862 r. nie został przez właściwe władze zatwierdzony w trybie wspomnianej uchwały Komitetu do spr. Królestwa Pol. I.VI.1871 r., tem samem akt ten, w myśl art. 910 K. C., nie może mieć skutku i znaczenia darowizny spornych obiektów dla Zboru ew.-ref., konieczność bowiem upoważnienia ze strony właściwych władz rządowych do przyjęcia darowizny lub zapisów testamentowych, uczynionych na rzecz zakładów użyteczności publicznej, jest warunkiem porządku publicznego i upoważnienia tego nie może zastąpić ani zezwolenie samego darującego (względnie testatora), lub jego spadkobierców, ani nawet dobrowolne wykonanie darowizny lub legatu; upadają przeto zarzuty skargi kasacyjnej, oparte na treści aktu 1862 r. i na rzekomem pokryciu wady nieza-

twierdzenia tego aktu 30-letniem przedawnieniem, tem bardziej, że Sąd Apelacyjny, wbrew twierdzeniu skarżących, ustalił, iż od 1877 r., kiedy mieszkańcy dóbr Żelów, w znacznej mierze ci sami, którzy uczestniczyli w akcie erekcyjnym 1862 r. wraz z mieszkańcami wsi Bujny Książę, wspólną uchwałą przekształcili szkołę wyznaniową w Żelowie na szkołę powszechną typu normalnego i uchwała ta została zatwierdzona przez Łódzką Dyрекcję Okręgu Naukowego, szkoła pomieniona funkcjonowała jako powszechna, a nie wyznaniowa, bezpodstawne jest zatem twierdzenie skargi kasacyjnej, jakoby Zbór ew.-ref. był w posiadaniu spornych obiektów w okresie między 1877 r. i 1919 rokiem;

że skoro prawa Zboru z aktu erekcyjnego nie zostały wciągnięte do wykazu hipotecznego czystym wpisem, a były tylko sposobem zastrzeżenia na marginesie zapisane, nie stanowiły one prawa hipotekowanego w rozumieniu art. 123 Ustawy Hip., a zatem mogły być przedawnione na niekorzyść tegoż Zboru;

że zarzuty skargi błędnej oceny złożonych w sprawie dokumentów i stąd błędnych rzekomo wniosków Sądu Apelacyjnego, jako odnoszące się do istoty sprawy, nie ulegają rozpoznaniu w instancji kasacyjnej;

że przeto upadają wszystkie zarzuty skargi;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

516.

Gotowość zapłacenia zaległych rat komornego w toku procesu w tym tylko razie może powodować oddalenie żądania eksmisji, gdy zachodzą szczególne przyczyny, usprawiedliwiające niezapłacenie komornego we właściwym czasie.

W myśl ustawy o ochronie lokatorów do zmiany rat kwartalnych na miesięczne nie trzeba umowy stron.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 22 marca 1932, I C. 1759/31.

Zważywszy:

że Ryszard H. wystąpił w dniu 16 grudnia 1930 roku przeciwko Ernestynie S. o zasądzenie 222 zł. 63 gr. komornego i o eksmisję zamieszkania w domu powoda na tej podstawie, iż pozwana zalega z zapłatą komornego za czas od 1 września do 31 grudnia 1930 r.;

że obie instancje powództwo oddaliły;

że w skardze kasacyjnej powód powołuje się na obrazę przez Sąd Okręgowy art. 1724 i 1728 K. C., art. 11 ust. 1 ustawy o ochr. lok. oraz art. 142 U. P. C., wskutek oparcia wyroku na fakcie zaofiarcowania przez pozwaną całkowitej zaległości w obu

instancjach oraz na wniosku, iż tylko umową powód mógł udowodnić zmianę terminów płacenia komornego z kwartalnych na miesięczne;

że jednak, jak słusznie zarzuca skarżący, gotowość płacenia w toku procesu w tym tylko razie może powodować oddalenie żądania eksmisji, gdy zachodzą szczególne przyczyny, usprawiedliwiające w myśl art. 1184 K. C., nieuiszczanie komornego we właściwym terminie; takich zaś przyczyn Sąd Okręgowy w przypadku nie ustalił;

że na mocy art. 6 ust. 6 ustawy o ochr. lok. na jednostronne żądanie lokatora komorne płatne jest w ratach miesięcznych; dlatego do zamiany rat kwartalnych na miesięczne nie trzeba umowy stron; w związku z tem Sąd Okręgowy nie powinien był pominąć kwitów, mających stwierdzić, iż pozwana od 1 lipca 1930 r. płaciła komorne miesięcznie;

że zatem zaskarżony wyrok nie odpowiada wymaganiom art. 142 U. P. C. i dlatego nie może pozostać w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 6 marca 1931 r. z powodu obrazu art. 142 U. P. C. uchyla.

517.

Datki konkurencyjne na budowę kościoła katolickiego mogą być ściągane w drodze egzekucji sądowej.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 15 września 1932. R. 473/32.

W sprawie egzekucyjnej Rzym.-Kat. Kościoła w P., wierzyciela egzekwującego przeciwko I. W. zobowiązanemu, o 9.360 zł., Sąd Najwyższy, uwzględniając rekurs wierzyciela egzekwującego od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie przywrócił do mocy pierwszej uchwały, którą Sąd Okręgowy w Brzezinach, pozwalającą egzekucji.

Uzasadnienie:

Według § 3 ces. rozp. z 20 kwietnia 1854 N. 96 Dz. U. P., utrzymanego w mocy prawnej art. III u. z. ord. egz. mają być opłaty na rzecz kościołów, probostw i szkół ściągane zasadniczo przez organy gminne — jeżeli jednak zapłata ich nie będzie uskuteczniłą, jest władza polityczna uprawnioną wdrożyć w celu ich ściągania kroki egzekucyjne stosowane przy ściąganiu zaległości w podatkach bezpośrednich.

Również i przepis § 23 ustawy z 1 maja 1874 Nr 50 Dz. U. P. o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego przewiduje ściąganie w drodze egzekucji politycznej danin lub innych świadczeń na cele kościelne, nałożonych na parafjan za zezwoleniem rządu. Z zestawienia tych

przepisów wynika niewątpliwie, że datki konkurencyjne na budowę kościoła katolickiego mogą być ściągnięte również w drodze egzekucyjnej sądowej, skoro ściągnięcie ich w drodze egzekucji politycznej odbywa się w sposób stosowany przy ściągnięciu podatków bezpośrednich.

Polecenia zapłaty, wykazy zaległości, czy też orzeczenia dotyczące tego rodzaju datków konkurencyjnych są więc niewątpliwie tytułami egzekucyjnymi, jakie wymienia przepis § 1 L. 12 ord. egz., zaś forma zewnętrzna, jaką odnośnemu dokumentowi nadano, ma znaczenie zupełnie podrzędne, gdyż chodzi przede wszystkim o szczegóły wymienione w § 7 ord. egz., jako też o potwierdzenie wykonalności.

Wszelkie zresztą wątpliwości w tym kierunku usuwa rozp. Ministerstwa Sprawiedliwości z 13 sierpnia 1930 Nr. 59 poz. 481 Dz. ust., które w § 1 przewiduje właśnie dopuszczalność egzekucji sądowej w niniejszym wypadku, bo ma ona być przeprowadzona na majątku nieruchomym, zaś w § 4 jako podstawę sądowej egzekucji należności administracyjnych wymienia orzeczenia (nakazy płatnicze), oraz wykazy zaległości, wydane przez instytucje do tego powołane.

Pobudki zatem, dla których Sąd Apelacyjny odmówił proszonej egzekucji nie są trafne i dlatego Sąd Najwyższy zmienił zaskarżoną uchwałę i przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu I instancji.

518.

Pracownikiem umysłowym w rozumieniu art. 2 Rozp. Prez. Rzp. z 16 marca 1928 Nr. 35 poz. 323 D. U. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych jest ten, kogo w tym przepisie jako takiego wymieniono lub któremu nadano taki charakter w drodze rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 powołanej ustawy. Przykrawacz krawiecki nie podpada pod te przepisy.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 1932. Rw. 329/32.

Sąd Najwyższy w sprawie Zenona Cz. przeciwko Stanisławowi Sz. o 2070 zł. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 9 grudnia 1931 III. 1. Bc. 1407/31, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sąd Pracy w Krakowie z 7 października 1931 III. Cpr. 304/31.

Uzasadnienie:

Rewizja, powołując się na przyczyny rewizyjne z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., przeoczyła, że w sprawach, rozstrzyganych w pierwszej instancji przez sądy pracy, nie mają do rewizji zastosowania przepisy

§ 503 p. c., lecz przepisy art. 30 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 Nr. 37 poz. 350 Dz. U. Rz. P. o sądach pracy, z których pierwszy, zawierający wyczerpujące wyliczenie przyczyn zaskarżenia rewizyjnego, w takich sprawach, nie przewiduje wcale zaskarżenia wyroku sądu odwoławczego z przyczyny, któraby pod względem rzeczowym odpowiadała przyczynie rewizyjnej z L. 3 § 503 proc. cyw.

Dlatego wywody rewizyjne, przytoczone na uzasadnienie tej przyczyny zaskarżenia, pozostawił Sąd Najwyższy bez uwzględnienia.

Nie uzasadnia pogwałcenia formalności postępowania o tyle istotnych, że wskutek niezachowania ich, niepodobnaby orzeczeniu przyznać powagi rzeczy sądzonej (art. 30 L. 2 rozporządzenia o sądach pracy), przytoczony na uzasadnienie powołanej w rewizji przyczyny rewizyjnej z L. 2 § 503 p. c., wywód rewizji, że sądy odmówiły przeprowadzenia dalszych dowodów ofiarowanych przez powoda w celu stwierdzenia charakteru czynności spełnianych przez niego w przedsiębiorstwie strony pozwanej, skoro okoliczności te, zresztą w sporze istotne, doznały należytego wyjaśnienia w wynikach dowodów już przeprowadzonych (art. 21 rozporządzenia o sądach pracy, §§ 272, 275/1 p. c.).

Zarzut jawnego pogwałcenia prawa lub niewłaściwej jego wykładni (art. 30 L. 1 rozporządzenia o sądach pracy), nie jest uzasadniony.

Pracownikiem umysłowym jest ten, kogo w art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych Nr. 35 poz. 323 Dz. U. Rz. P. jako takiego wymieniono, lub któremu nadano taki charakter w drodze rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 powołanej ustawy.

Odnosnie do osoby powoda, ustaliły oba sądy zgodnie, że powód na podstawie umowy o pracę pełnił funkcje przykrawacza w dziale damskiego krawiectwa strony pozwanej oraz, że od zakresu jego czynności należało umawianie się z klientami o szczegóły kroju, przykrawania materji według zamówień, czuwanie nad wykonaniem robót przez robotników pomocniczych, a natomiast nie należało wcale do powoda przyjmowanie zamówień, układanie się o ceny, przyjmowanie lub oddalanie pracowników, ani też odpowiedzialność za pracę przez nich wykonywaną.

Powód zatem nie miał charakteru pracownika umysłowego według art. 2 L. 1 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, gdyż ani nie spełniał w przedsiębiorstwie pozwanej czynności administracyjnych, ani też nadzorczych, gdyż nie kierował technicznie pracą w oddziale damskiego krawiectwa pozwanej firmy i nie był za całość pracy w tym dziale odpowiedzialny, a jedynie sam spełniał funkcje przykrawacza, w czym przez

nikogo nie mógł być zastąpiony i za tę własną pracę ponosił odpowiedzialność wobec strony pozwanej, a nie za pracę przydzielonych mu do wykonywania robót pomocniczych pracowników.

Słusznie zatem sądy odmówiły żądaniom skargi powoda, wysnuwanym na zasadzie przepisów rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Zwalczającej ten pogląd rewizji nie mógł więc Sąd Najwyższy uwzględnić.

519.

Pracownik w razie natychmiastowego rozwiązania z jego strony stosunku służbowego z przyczyn wymienionych w art. 32 Rozp. Prez. Rzp. z dn. 16 marca 1928 r. Nr. 35 poz. 323 o umowie o pracę pracowników umysłowych nie ma prawa ani do 3-miesięcznej odprawy, ani do żądania płatnego urlopu, ani też nie może domagać się zapłaty za brak urlopu.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 6 kwietnia 1932. Rw. 479/32.

Sąd Najwyższy w sprawie Stanisława K. przeciwko Adamowi J. o 9050 zł. wskutek rewizji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 30 listopada 1931 II. Bc. 834/31/3, którym ten sąd wskutek odwołania obu stron zmienił częściowo wyrok Sądu Okręgowego w Przemyśle z 13 czerwca 1931 I. Cg. J. c. 433/30/20

postanowił:

uwzględnić rewizję pozwanego, zmienić częściowo zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego, oraz wyrok Sądu Okręgowego i orzec w całości:

oddala się powoda z żądaniem, aby mu pozwany zapłacił zaskarżoną kwotę 9050 złotych z odsetkami po 10 % od dnia 7 czerwca 1930 r.

Uzasadnienie:

I. Zarzut nieważności przewodu procesowego z § 503 L. 1. p. c. (§ 477 L. 3 p. c.), z przyczyny, że tylko sąd grodzki jest wyłącznie właściwym do załatwienia tego sporu (§ 49 L. 5 n. j.), nie jest dopuszczalny w myśl § 45/I n. j., skoro Sąd Okręgowy uznał swą rzeczową właściwość w tej sprawie. Zarzut powyższy ulega przeto odrzuceniu.

II. Z podniesionych nadto w rewizji przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie można ostatecznie odmówić słuszności, gdyż oba Sądy oceniły mylnie ustalony stan faktyczny sprawy.

Pozwany przyjął powoda w połowie 1928 r., jako kierownika swej piekarni mechanicznej w Trzcieniu. Rzecz jasna, że w myśl art. 8 rozp. Prez. Rzp. z 16.3.1928 poz. 323 D. U. właściciel może wyma-

gać od kierownika przedsiębiorstwa, przyjmującego pomocników, nadzorującego ich pracę, zakupującego mąkę i zbierającego gotówkę ze sprzedaży pieczywa, aby zasługiwał na jego zaufanie.

Sądy tymczasem ustaliły, a powód sam to przyznał, że z młynu N., gdzie kupował mąkę, dostawał przez kilka miesięcy prowizję od pobranej mąki. Skutkiem tego pracodawca musiał za mąkę oczywiście drożej płacić. Ponieważ takie postępowanie pracownika jest bezwzględnie wzbronione (art. 18 powoł. roz. Prezyd.), przeto już ta sama okoliczność mogła dać pracodawcy podstawę do rozwiązania stosunku pracy (art. 32 lit. a powoł. rozp. Prezyd.). Ustalono dalej, że powód z końcem września 1929 r. radził w młynie, aby nie wydawano powodowi mąki bez pieniędzy. Przeto psuł pozwanemu kredyt, a nawet sprawił czasowy kłopot. Następnie stwierdzono, że czasem, gdy mąka się rozsypała, powód dawał na bochenek chleba o 30 gr. mąki mniej od przepisanej wagi, przez co odstręczał klientelę od piekarni. Nic więc dziwnego, że wobec takiego zachowania się powoda pozwany nie mógł mieć do niego zaufania.

Kiedy wreszcie pozwany w końcu maja 1930 r. dowiedział się, że powód w rachunkach swych wydatek 400 zł. policzył dwukrotnie i upiera się przy swoim policzeniu, to w myśl art. 32 L., a rozp. Prez. miał słuszną przyczynę do natychmiastowego rozwiązania stosunku pracy z powodem. Zapatrywanie prawne Sądu I i II instancji, że chodzi tu tylko o niewinną pomyłkę w rachunku człowieka nieznającego się dobrze na księgowości jest mylne. Jeżeli się ktoś w rachunku pomyli, a wykażą mu pomyłkę, to ją zaraz uzna i wyrówna; powód zaś nie tylko nie uznał błędu, ale w sposób wykrętny twierdził, że kwotę 400 zł. wydał dwukrotnie, raz w kancelarii adw. T., a drugi raz w Towarzystwie Zaliczkowem w Mościskach, na wykupno weksłu, że pierwsze 400 zł. wziął z dochodów piekarni, a drugie 400 zł. wziął od swej żony i pożyczył pozwanemu do interesu. Przy tem tłómaczeniu powód obstawiał i w całym sporze I instancji. Sąd Najwyższy nie może w tem uznać pomyłki rachunkowej, ale dopatruje się wprost złej woli.

Wobec tego pozwany nie ma obowiązku płacenia 3-miesięcznej odprawy, oddaliwszy powoda z pracy dla ważnej, prawie uzasadnionej przyczyny, nie ma obowiązku udzielenia mu płatnego urlopu, ani płacenia za brak urlopu. Gdy zaś pobory powoda za kwiecień i maj 1930 w ilości 316 zł. znajdują pokrycie z nadwyżką we wzajemnem rozszczeniu pozwanego, ustalonym przez Sąd I instancji na 694 zł. 2 gr., a rozszczenie powoda za nadliczbowe godziny pracy zostało już przez Sąd II instancji prawomocnie oddalone, — przeto upada całe żądanie skargi.

520.

Pracodawcy służy prawo wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę wskutek choroby, trwającej dłużej, niż trzy miesiące — w czasie choroby i przed upływem trzech miesięcy, atoli z ograniczeniem, że pracownik zachowuje w każdym razie przez okres trzech miesięcy prawo do należnego mu, z umowy o pracę, wynagrodzenia.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 11 maja 1932. Rw. 848/32.

Sąd Najwyższy w sprawie Karola Sz. przeciwko Firmie Fr. Sezemski, fabryka świec o zapłatę 1280 zł. zpn. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Wadowicach z 30 grudnia 1931 r. I. Bc. 553/31, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Pracy w Białej z 10 września 1931. Cpr. 241/31.

Uzasadnienie:

Powód zaskarża wyrok sądu odwoławczego z przyczyny rewizyjnej niewłaściwej wykładni prawa z art. 30 L. 1 i 31 rozp. o sądach pracy, którą mylnie określa jako przyczynę rewizyjną z § 503 L. 4 p. c., lecz czyni to bezpodstawnie.

Wywód rewizji, że pozwana dążąc do rozwiązania z powodem umowy o pracę przez wypowiedzenie, mogła to ze względu na chorobę powoda uczynić według art. 29 ust. 1 rozp. Prez. Rz. P. z 16 marca 1928 Dz. U. 35/28 poz. 323, dopiero w chwili, gdy choroba ta trwała już trzy miesiące, jest chybiony i nie znajduje oparcia w postanowieniach powyższego rozporządzenia.

Podobnej wykładni nie dopuszcza przedewszystkiem sama osnova przepisu art. 29 cyt. rozp., który stanowi, że wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas choroby pracownika tylko wówczas, o ile choroba ta nie trwała dłużej niż trzy miesiące. Z przepisu tego wynika więc, że pracodawca w zakresie uprawnienia wypowiedzenia umowy o pracę doznaje tylko ograniczenia przez objęte przepisem art. 19 cyt. rozp. postanowienia, iż pracownik w razie niemożności pełnienia obowiązków wskutek choroby zachowuje w każdym razie przez okres trzech miesięcy prawo do należnego mu, z umowy o pracę, wynagrodzenia. Zatem wypowiedzenie umowy o pracę, które bez względu na chwilę, w której nastąpiło, nie łączy się z naruszeniem wspomnianych wyżej praw pracownika w zakresie jego wynagrodzenia, jest ważne i skutkować może rozwiązaniem umowy o pracę.

Odmienne wykładni owego przepisu doprowadziłyby musiała do tego sprzecznego z zamierzeniami ustawy wyniku, że pracodawca, któremu już na zasadzie art. 32 ust. b. cyt. rozp. służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w razie

niestawienia się pracownika do pracy wskutek choroby w ciągu więcej, niż trzech miesięcy, pozbawiony byłby bez żadnej rzeczowej podstawy możliwości wypowiedzenia umowy o pracę w razie trwania choroby pracownika przez czas dłuższy, niż trzy miesiące, aczkolwiek wypowiedzenie to przedstawia się dla pracownika z uwagi na możliwość uregulowania przyszłego losu o wiele dla niego bardziej pożądane, od niezwłocznego rozwiązania umowy na zasadzie art. 32 cyt. rozp.

Podobnie należy uznać za trafne rozstrzygnięcie zaskarżonego wyroku w zakresie utraty przez powoda uprawnienia do wynagrodzenia za czas urlopu, ileż rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę nastąpiło w obecnej sprawie w warunkach, które uprawniały go do zerwania umowy bez wypowiedzenia (art. 3 ustawy z 16 maja 1922 Dz. U. 40/22 poz. 334).

Z tych zasad rewizja powoda pozostać musiała bez skutku.

521.

Według art. 2 L. 5 i art. 35 i 36 ustawy o podatku rentowym z 16 lipca 1920 poz. 517 brutowcy mają opłacać podatek rentowy, zaś przedsiębiorcy kopalni są tylko wobec władz skarbowych obowiązani do bezpośredniego obliczenia i wpłacania tego podatku w kasach skarbowych z tem zastrzeżeniem, że mają prawo potrącenia wpłaconych sum z udziałów brutto odnośnego brutowca ¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 7 kwietnia 1932. Rw. 499/32.

Sąd Najwyższy w sprawie Galicyjskiego Karpaciego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego dawniej Bergheim Mac Garwey we Lwowie przeciwko Gminie Potok o uznanie mocy egzekucji wyroku Sądu Okręgowego w Jasle. Cg. I. J. 2/29 za zgasłą, nie uwzględnił rewizji pozwanej gminy od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15 grudnia 1931 II. Bc. 1413/31, którym ten sąd wskutek odwołania powoda zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Jasle z 4 lipca 1931 Cg. J. 181/30/14.

Uzasadnienie:

Pozwana zaskarża wyrok sądu odwoławczego z przyczyn w § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. wymienionych.

Pierwsze dwie uzasadnia pozwana tem, że sąd I instancji nie wypowiedział się na temat, czy ustalona kwota 6224 zł. 40 gr. należy się powodowi od pozwanej i z jakiego tytułu, — a mimo tego sąd od-

¹⁾ Por. orzeczenie izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1930. Rw. 979/30 OSP. IX. 508.

woławczy przyjmuje nieistniejące ustalenia sądu I inst. i wyrok swój opiera na takiej przesłance faktycznej, która pozostaje w sprzeczności z aktami.

Zarzut powyższy jest jedynie o tyle słuszny, że sąd odwoławczy nie przytoczył w swym wyroku żadnych przepisów ustawowych z którychby wynikało, że do zapłaty spornego roszczenia była pozwana obowiązana, ani też tych przepisów, które uprawniają powoda do żądania zwrotu zapłaconej kwoty.

Jest to jednak wadliwość nieistotna, która nie może uzasadnić przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c., — a już całkiem nie wykazuje słuszności przyczyny z ustępu 3 tego §-u, ile że brak uzasadnienia prawnego jest zupełnie czemś innem, niż przesłanka faktyczna.

Dlatego dwóch pierwszych przyczyn rewizyjnych Sąd Najwyższy uwzględnić nie może.

Odnosnie do zarzutu mylnej oceny prawnej zauważa się, co następuje.

Pozwana przytoczyła w rewizji przepisy ustawy, z których miałoby wynikać, że do zapłaty podatku rentowego obowiązane było powodowe towarzystwo:

Ustawami temi są:

Ust. z 16/V 1920 Nr. 76 Dz. U. R. P. poz. 517, Ust. z 1/V 1923 Nr. 55 Dz. U. R. P. poz. 387, Ust. 1/V 1923 Nr. 54 Dz. U. R. P. poz. 376 i rozp. min. przem. i handlu z 11.VII.1923 Nr. 69 Dz. U. R. P. poz. 547.

Powyższe ustawy, w szczególności art. 2 L. 5 i art. 35 i 36 ust. o podatku rentowym z 16.VII.1920 poz. 517 stwierdzają, że brutowcy mają opłacać podatek rentowy, bo on obciąża ich dochód z udziałów brutto, a przedsiębiorcy kopalń są tylko wobec władz skarbowych obowiązani do bezpośredniego obliczenia i wpłacenia tego podatku w kasach skarbowych, a mają prawo potrącenia wpłaconych sum z udziałów brutto odnośnego brutowca.

Skoro sądy niższych instancji ustaliły niewadliwie, że powodowe towarzystwo zapłaciło podatek rentowy i opłatę kuratorską za pozwaną gminę z własnych funduszy, a więc poczyniło wydatek, który z ustawy ciążył na pozwanej, tem samem jest powodowe towarzystwo na podstawie § 1042 u. c. uprawnione domagać się zwrotu tego wydatku.

Mylnie też wywodzi pozwana w rewizji, że nie zachodzą wymogi potrącenia, gdyż rzekomo nie ma dwóch roszczeń wzajemnych.

Jak wyżej wywiedzione zostało, powodowe towarzystwo ma roszczenie samoistne, oparte na powołanym przepisie ustawowym. Skoro ustalone zostało, że roszczenie to nie było rozpatrywane, a tem mniej rozsądzone w sporze pozwanej przeciwko powodowi o zapłatę dochodów brutto, — niesłusznie zarzuca pozwana, że obecnie sporna suma mieściła się w ramach pretensji, o której orzeczono prawomocnie w sporze I Cg. J. 2/29.

Nie ma też żadnego uzasadnienia ustawowego zarzut rewizji, według którego powód miałby utracić omawiane roszczenie dlatego, że do chwili prawomocności wyroku w tym ostatnim sporze zapadłego tego roszczenia nie podniósł. Powód mógł, ale nie musiał tego uczynić.

Przytoczony w rewizji na uzasadnienie powyższego zarzutu przykład ma zupełnie inne podłoże faktyczne, ile że dotyczy umorzenia roszczenia wskutek zapłaty, gdzie skutek umorzenia zbiega się z chwilą zapłaty, — co przy istnieniu wzajemnych roszczeń nie ma miejsca, gdyż, jak to słusznie wywiódł sąd odwoławczy, umorzenie następuje dopiero wskutek zejścia się roszczeń spowodowanego objawem woli dłużnika przeciwstawiającego swe wzajemne roszczenie do potrącenia.

W końcu zauważa się, że dla braku ustaleń faktu potrącenia ze strony powoda podatku rentowego i należitości kuratora brutowcom: inż. Witołdowi rozpatrzeniu zarzutu mylnej oceny prawnej zużytkować nie może.

522.

Orzeczenie o uznaniu za zaginionego bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych wydają tylko władze wojskowe, a nie sąd¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 13 kwietnia 1932. Rw. 345/32.

Sąd Najwyższy w sprawie Skarbu Państwa, działającego przez Prokuratorję Generalną Rzp. P. Oddział we Lwowie, przeciwko Kseni C. o 1629 zł. 86 gr. nie uwzględnił rewizji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 2 listopada 1931 I. Bc. 955/31/3, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanej zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Przemyślu z 7 maja 1931 I. Cg. 13/31/11.

Uzasadnienie:

Pozwana oparła rewizję na przyczynach z L. 2 i 3 § 503 p. c. a nadto na mylnej ocenie sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Mylna ocena sprawy pod względem prawnym odpowiada cyfrowo przyczynie z L. 4 § 503 p. c., natomiast mylna ocena sprawy pod względem faktycznym nie podpada pod żadną z przyczyn rewizyjnych w § 503 p. c. wyczerpująco wymienionych; dlatego się ją pomija.

Przyczyny zaś rewizyjne z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. są bezzasadne. 1) Przyczynę rewizyjną z L. 2 § 503 p. c. pozwana upatruje w tem, że sąd odwo-

¹⁾ Zob. obecnie art. 6 ustawy z 17 marca 1932 Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 238 o zaopatrzeniu inwalidzkim.

ławczy pominął dowód ze świadków Anastazji S., Piotra A., Jędrucha T. i Marji K. oraz dowód z pisma Poselstwa Polskiego w Moskwie z 19.III.1929 Nr. 13558/29 na okoliczności, że Michał C. w rzeczywistości nie żyje i że go w Szorajewskiej Ziemi Krasnojarskiej Rosji nigdy nie było; że sąd odwoławczy wogóle nie zajmował się kwestją zaginięcia bez swej winy Michała C. i że nie badał wysokości kwoty rzekomo bez tytułu przez pozwaną pobranej gdyż w najgorszym wypadku pozwana zasądzoną być może jedynie na zwrot tego, co sama imieniem własnym otrzymała, a nie tego, co otrzymała w zastępstwie osoby trzeciej, t. j. swego małoletniego syna Wasyła C.

Zarzuty te są niesłuszne. Prowadzenie bowiem wspomnianych dowodów było zbyt ciężkie, skoro uchwała Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 9.III.1926 T. 232/25/6 o uznaniu Michała C. za zmarłego została przez tenże sąd uchylona, uchwałą z 9.III.1929. T. 232/25/15; dowody te mogłyby być prowadzone tylko w osobnym postępowaniu niespornem na myśl ustawy z 16.II.1883 Nr. 20 DPP. w brzmieniu ustawy z 31.III.1918 Nr. 129 DPP. o uznaniu za zmarłego.

Kwestją zaś zaginięcia bez swej winy Michała C. sąd wogóle nie mógł się zajmować, gdyż orzeczenia o uznaniu zaginionego bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych wydają w myśl art. 3 a. ustawy z 18.III.1921 (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 195) w brzmieniu ustawy z 12.II.1924 (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 223) i w myśl §§ 13 i 20 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych z dn. 1.VIII.1924 (Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 739) tylko władze wojskowe, a nie sąd. Zarzut, że nie badano wysokości kwoty, przyznanej tylko wdowie, jest nieuzasadniony. Sąd odwoławczy bowiem nie miał podstawy do zajmowania się tem pytaniem, skoro pozwana przed sądem pierwszym nie broniła się twierdzeniem, że nie odpowiada za całość pobranej kwoty (§ 482 p. c.).

2) Przyczyna rewizyjna z L. 3 § 503 p. c. nie zachodzi, bo pozwana nie wykazała, aby istniała jakakolwiek istotna sprzeczność między przesłankami faktycznymi wyroku zaskarżonego, a aktami sporu.

Jej wywody w tym kierunku podpadają właściwie pod przyczynę z L. 4 § 503 p. c.

3) Wyrok zaskarżony jest pod względem prawnym trafny. Słusznie wywodzi pozwana w rewizji, że w myśl § 1 lit. c. ustawy z 18.III.1921 (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 195) w brzmieniu ustawy z 12.II.1924 (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 223) uprawnionymi do zaopatrzenia ze strony Państwa są pozostali nie tylko po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową, ale także pozostali po zaginionych bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojen-

nych, których zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. O tem jednak, że dana osoba jest zaginiona, decyduje nie sąd, ale władza wojskowa, co już wyżej pod 2) nadmieniono. Pozwana zaś wcale nie przedłożyła takiego orzeczenia władzy wojskowej, ani nie twierdziła w toku procesu, że postępowanie o uznanie Michała C. za zaginionego przed władzą wojskową się toczy; skutkiem tego sąd nie mógł w niniejszym sporze rozpatrywać kwestji, czy pozwanej należało się zaopatrzenie po jej mężu, jako po osobie zaginionej. Nadto sąd nie miał podstawy do przyjęcia, że pozwanej przysługuje prawo do zaopatrzenia tymczasowego z art. 25a. ustawy z 18.III.1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 195) w brzmieniu ustawy z 12.II.1924 (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 223), ponieważ do tego zaopatrzenia rościć sobie może prawo tylko taka osoba, która poczyniła wnioski u właściwej władzy wojskowej o uznanie pewnej osoby za zaginioną, a tymczasem pozwana nie wykazała w procesie, a nawet nie twierdziła, żeby o to się starała.

Skoro zatem pozwana nie wykazała ani ważnego orzeczenia sądu o uznaniu Michała C. za zmarłego, ani orzeczenia władzy wojskowej o uznaniu tegoż C. za zaginionego bez własnej winy, przeto trafnie sądy niższych instancji przyjęły, że pozwana pobrała zaskarżoną sumę niesłusznie (§ 1431 u. c.) i tą kwotą się wzbogaciła; winna zatem ją zwrócić Skarbowi Państwa.

Skarb Państwa wypłacił pozwanej zaopatrzenie według postanowień ustawy z 18 marca 1921 Nr. 32 Dz. U. Rz. P., poz. 192 oraz ustawy z 4.VIII.1922 Dz. U. Rz. P. Nr. 67, poz. 608, tudzież rozporządzenia wykonawczego do tych ustaw z 10 stycznia 1923 Nr. 20 poz. 132 Dz. p. p. na zasadzie orzeczenia sądu uznającego męża pozwanej za zmarłego. Orzeczenie to jednak zostało późniejszą uchwałą sądową uchylone. Skarb Państwa zatem był w błędzie, że pozwanej należy się zaopatrzenie; pozwana zaś niesłusznie pobierała zaopatrzenie.

W końcu pozwana wywodzi w rewizji, że jako posiadaczka w dobrej wierze mogła otrzymać zaopatrzenie zużyć, nie narażając się na odpowiedzialność (§ 329 u. c.). Na to zauważyć należy, że pozwany skargą o niesłuszne wzbogacenie (§ 1431 u. c.) winien bez względu na swą dobrą, czy złą wiarę zwrócić to, co otrzymał, o ile to jeszcze ma, a jeżeli rzeczy te zużył, zwrócić rzeczy tej samej jakości i dobroci, zaś przy rzeczach niezamiennych świadczyć ich równowartość § 1437 u. c., zaś o dobrej lub złej wierze posiadacza (odbiorcy zapłaconego długu nienależnego) odnosi się do pożytków odebranej przez niego rzeczy.

W tym stanie sprawy rewizja pozwanej nie mogła być uwzględniona.

523.

Przejmujący przedsiębiorstwo handlowe i zobowiązania poprzednika jest związany układem prorogacyjnym, zawartym przez poprzednika.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 4 maja 1932. R. 208/32.

Sąd Najwyższy w sprawie nieobj. masy spadkowej po ś. p. Kazimierzu L., zastąpionej przez kuratorkę i zarządczynię Marję L. i inn. przeciwko firmie „Honas”, hodowla nasion selekcyjnych J. G. o zapłatę kwoty 9.174 zł. 44 gr. zpn. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego pozwanej od uchwały Sądu Okręgowego w Złoczowie z 30 grudnia 1931 I. 3. R. 832/31, którą ten sąd wskutek rekursu powódki zmienił uchwałą Sądu Grodzkiego w Brodach z 24 listopada 1931. II. C. 750/31.

Uzasadnienie:

Zaskarżoną uchwałą należało zatwierdzić z trafnych, przytoczonych w niej pobudek, gdyż znajduje oparcie w stanie akt i przepisach ustawy.

Istniejąca bezsprzecznie co do firmy „Honas”, hodowla nasion selekcyjnych A. Ł. w Brodach, zresztą dołączonym do skargi pisemnym układem wykazana właściwość Sądu Grodzkiego w Brodach z § 104 n. j. odnosi się także i do pozwanej firmy „Honas”, hodowla nasion selekcyjnych J. G. w Brodach, skoro znajdujące się w aktach sporu dokumenty, a to: uchwała Sądu Okręgowego w Złoczowie z 16 sierpnia 1930 Firm. 343/30 w przedmiocie zmiany nazwy i posiadacza powyższej firmy oraz pismo pozwanej z 15 stycznia 1931 do powódki, dają podstawę do przyjęcia, że pozwana przejęła przedsiębiorstwo handlowe firmy „Honas”, hodowla nasion selekcyjnych A. Ł. w Brodach, ze skutkami z § 1407 i 1409 u. c.

Wobec tego okoliczność, że sama Jadwiga G., posiadaczka pozwanej firmy, nie zawierała z powódką umowy prorogacyjnej, nie ma w tym względzie znaczenia, gdyż przez przejęcie przedsiębiorstwa handlowego i zobowiązań poprzednika nastąpiło także poddanie się pozwanej pod umowną właściwość Sądu Grodzkiego w Brodach.

524.

Do potwierdzenia aktu przysposobienia osoby pełnoletniej i własnowolnej właściwy jest sąd grodzki, w którym przysposabiający ma sąd powszechny w sprawach spornych. Odnośna uchwała sądu grodzkiego nie podlega zatwierdzeniu przez sąd okręgowy.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 18 maja 1932. R. 301/32.

Sąd Najwyższy w sprawie zezwolenia na przysposobienie pełnoletniej Stefanji Marji S. we Lwowie przez Bronisławę S. we Lwowie, z powodu rekursu Stefanji Marji S. od uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie, z 23 marca 1932 V. R. 373/32, którą na rekurs Alfreda Z. i Marji z Z. W. zmieniono uchwałą Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie z 17 listopada 1931 VII. Nc. 712/31, odmawiającą wniosкови Alfreda Z. i Marji z Z. W. przedłożenie umowy przysposobienia Trybunałowi I instancji do zatwierdzenia,

postanowił:

zmienić zaskarżoną uchwałą w ten sposób, że przywraca się do mocy prawnej uchwałą Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie z 17 listopada 1931, VII. Nc. 712/31, oraz uchylić jako sprzeczne z ustawą następne zatwierdzenie przez Sąd Okręgowy we Lwowie uchwały Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie z 18 sierpnia 1931 Sygn. VII. Nc. 712/31 w przedmiocie potwierdzenia aktu przysposobienia.

Uzasadnienie:

Z uwagi na to, że w sprawie niniejszej osoba, mająca być przysposobioną, jest pełnoletnia i własnowolna, — sądem właściwym do potwierdzenia aktu przysposobienia był według § 113 n. j., który w tym przedmiocie obowiązuje w miejsce § 259 pat. niesp., uchylonego postanowieniem art. I ust. 2 ust. wpraw. do nor. jur., wyłącznie Sąd Grodzki miejski we Lwowie, jako ten, który był sądem powszechnym osoby przysposobicielki w sprawach spor-

W obecnej sprawie nie może być też stosowany przepis § 109 n. j. o konieczności zatwierdzenia aktu przysposobienia przez Trybunał I instancji, gdyż przepis ten według swej osnowy odnosi się tylko do spraw opiekuńczych i kuratelarnych, a więc przy właściwej jego wykładni, jako przepisu wyjątkowego nie może dotyczyć sprawy przysposobienia osoby pełnoletniej i własnowolnej, w następstwie czego potwierdzenie aktu przysposobienia w takim przypadku następuje w zakresie właściwości rzeczowej wyłącznie i ostatecznie przez odnośny Sąd Grodzki.

W tym stanie rzeczy należało w uwzględnieniu rekursu zmienić zaskarżoną uchwałą w ten sposób, że przywrócono do mocy prawnej uchwałą Sądu I instancji z 17 listopada 1931. VII Nc. 712/31, którą odmówiono wniosкови Alfreda Z. i Marji z Z. W. o przedłożenie kontraktu przysposobienia Trybunałowi I instancji do zatwierdzenia, a zarazem uchyłono jako sprzeczne z ustawą i najzupełniej zbędne następne zatwierdzenie przez Sąd Okręgowy we Lwowie uchwały Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie z 18 sierpnia 1931 VII Nc. 712/31 w przedmiocie potwierdzenia aktu przysposobienia

525.

Żona rytualna nie ma prawa do roszczenia według § 1237 u. c. o wynagrodzenie ubytku utrzymania z powodu śmierci męża rytualnego.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 18 maja 1932. Rw. 933/32.

Sąd Najwyższy w sprawie 1) Róży R. recte K., imieniem własnym oraz swych małoletnich córek Sary i Feigi R. recte K., przeciwko 1) Mendlowi P., i 2) Gminie Wyznaniowej Żydowskiej o zapłatę kwoty 3500 zł. nie uwzględnił rewizji powódek od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie, z 22 grudnia 1931 II. Bc. 947/31, którym ten sąd wskutek odwołania powódek zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Sanoku z 1 lipca 1931 I Cg. 64/30.

Uzasadnienie:

Powódki zaskarżają wyrok sądu odwoławczego z przyczyn rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c., lecz czynią to bezpodstawnie.

I. Przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. rewizja dopatruje się w tem, że sądy niższych instancyj nie przeprowadziły dowodu z przesłuchania stron dla stwierdzenia okoliczności: 1) czy bł. p. Abraham K. był żywicielem powódek; 2) czy tenże Abraham K. był ojcem nieślubnym powódek Sary i Feigi R.

Co do pierwszej z powyższych okoliczności przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron było zbędne, gdyż stosunki majątkowe i zarobkowe Abrahama K. w chwili tegoż śmierci zostały wyczerpująco zbadane przez zeznania licznych przesłuchanych świadków, wobec czego nie było wymogów z § 371 ust. 2 p. c. do podejmowania w tym zakresie także dowodu z przesłuchania stron.

Również nieprzeprowadzenie tegoż dowodu na drugą z powyższych okoliczności nie uzasadnia wadliwości postępowania; wobec stwierdzenia przez sądy niższych instancyj z jednej strony niemożności zmarłego do utrzymywania powódek, a z drugiej strony istnienia warunków do samoistnego utrzymywania się Sary i Feigi R., uzyskujących już w toku sporu fizyczną pełnoletność, — stwierdzenie ojcostwa nieślubnego jako pytania przedwstępnego nie było konieczne i nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu.

II. Nie zachodzi także przyczyna rewizyjna z § 503 L. 3 p. c.

Pod postacią tej przyczyny rewizyjnej rewizja zwalcza w istocie rzeczy wnioski faktyczne sądów ustalających w zakresie stosunków majątkowych i zarobkowych powódek i błp. Abrahama, K., do jakich te sądy doszły na podstawie oceny całości przeprowadzonych dowodów, — a to nie czyni za- dość wymaganiom ustawowym przyczyny rewizyj-

nej z § 503 L. 3 p. c. 1. Pozatem zaś rewizja po- wołuje się w tym względzie na stosunki majątkowe i zarobkowe bł. p. Abrahama K. z tegoż lat daw- niejszych, co nie dotyczy punktu istotnego dla spo- ru oraz na istnienie prawa własności zmarłego do realności, co znowu pozostaje wręcz w sprzeczności z oświadczeniami samej powódki w aktach spad- kowych A. 8/28, że zmarły nie pozostawił żadnego majątku.

III. Ocena prawna sprawy przez sąd odwoław- czy jest trafna.

T. zw. małżeństwo rytualne pierwpowódki z bł. p. Abrahamem K., jako nieważnie zawarte (§ 129, 133 u. c.), wogóle nie było stosunkiem małżeńskim i dlatego też nie mogło dla powódki, której nie słu- żyło prawo do utrzymywania przez zmarłego, być źródłem powstania roszczenia z § 1327 u. c.

Z tych zasad rewizja powódek pozostać musiała bez skutku.

526.

Uczestnicy spółki cywilnej nie odpowiadają za zobowiązania, zaciągnięte przez pełnomocnika spółki solidarnie, jeżeli takiego zobowiązania wyraźnie na siebie nie przyjęli.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 22 grudnia 1931. Rw. 2212/31.

Sąd Najwyższy w sporze Spółki akcyjnej G., przeciwko Leonowi E. i Maurycemu B. o zapła- cenie sumy 539 zł. 83 gr. zpn. wskutek rewizji stro- ny powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie, z 31 marca 1931 II. Bc. 1280/30/3, którym ten sąd wskutek odwołania strony powodowej za- twierdził wyrok Sądu Okręgowego w Samborze z 21 maja 1930,

postanowił:

uwzględnić rewizję, znieść zaskarżony wyrok i zatwierdzony nim wyrok sądu I instancji i zwró- cić sprawę temuż sądowi do ponownego rozstrzyg- nięcia.

Uzasadnienie:

Wbrew zarzutowi podniesionemu przez pozwa- nych w ich odpowiedzi rewizyjnej uznaje Sąd Naj- wyższy rewizję powódki mimo, iż skierowaną jest przeciwko zatwierdzającemu wyrokowi sądu II in- stancji, za dopuszczalną, albowiem Sąd Ape'acyjny w decyzji swej z 21 września 1928 Bc. II. 463 28/3, którą wskutek odwołania pozwanych uchylił poprzednio wydany wyrok I instancji, wyraził też zapatrywanie prawne dla sądu I instancji w myśl § 499 proc. cyw. wiążące, a było ono dla strony po- wodowej niekorzystne. Zachodzi więc wypadek

przewidziany w § 502 ust. 3 proc. cyw. W rzeczy samej zaś jest rewizja strony powodowej, oparta na zarzutach przyczyn zaskarżenia, przewidzianych w § 503 L. 2, 3 i 4 proc. cyw. — ze stanowiska tej ostatniej uzasadnioną. Tej też jedynie przyczyny rewizyjnej dotyczy właściwie cały wywód rewizji, bo i to wszystko, w czym rewizja upatruje przyczynę rewizyjną z § 503 L. 2 i 3 proc. cyw., wchodzi raczej w zakres prawnej oceny sprawy.

Zupełnie słusznie podnosi powódka w swej rewizji, iż spółka co do dzierżawy kopalni H. w Tuśtanowicach, istniejąca pomiędzy Adolfem P., Hermanem H., Józefem K., Emanuelem H. i pozwanymi była spółką cywilną, podlegającą przepisom rozdziału XXVII ustawy cywilnej, ileż wydobywanie ropy z głębi ziemi nie jest czynnością handlową. Spółka cywilna nie jest osobą prawną i jako taka nie może pozywać, ani być pozwaną.

Bez wyraźnego lub domniemanego prawnego zezwolenia wszystkich spółników, lub ich pełnomocników, spółka zobowiązująca być nie może (§ 1201 ust. cyw.) — jeżeli jednak jednemu lub więcej członkom poruczono prowadzenie interesów spółki, należy ich uważać za pełnomocników (§ 1190 ust. cyw.), a do ich narad i rozstrzygnięć stosują się przepisy §§ 833 — 842 ust. cyw. W niniejszej sprawie nie jest sporne, że prowadzenie interesów spółki dla dzierżawy kopalni H. poruczono Adolfowi P. — postanawia to zresztą wyraźnie zaraz w pierwszym zdaniu ustępu VIII kontraktu spółki z 3 czerwca 1926 L. rep. 72.398, a zawarte w dalszym ciągu tego ustępu zastrzeżenie, że Adolfowi P. nie wolno bez zgody pozwanego Maurycego B. obciążać wspólnego interesu wydatkami, wykraczającymi poza normalne tory przedsiębiorstwa, dotyczy tylko stosunku między spółnikami, a nie odnosi się do stosunku wobec osób trzecich — zresztą nabycie gazu dla ruchu kopalni jest wydatkiem zwyčajnym, nie wykraczającym poza normalne potrzeby przedsiębiorstwa. Jako członek spółki, któremu poruczono prowadzenie jej interesów, a zatem jako pełnomocnik wszystkich spółników w myśl § 1190 ust. cyw. mógł więc Adolf P., zawierając z powódką umowę o dostarczenie gazu dla popędu kopalni, zaciągnąć zobowiązanie ze skutkiem ważnym i wiążącym wszystkich spółników. Zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, że dla pozwanych nie urosło z tej umowy o dosatwę gazu żadne zobowiązanie z powodu niepodpisania weksłu kaucyjnego przez pozwanego Maurycego B., co rzekomo miało być warunkiem dojścia umowy do skutku, nie jest trafne, bo wystawienie weksłu na zabezpieczenie zapłaty pewnej sumy ma na celu jedynie ułatwienie wierzycielowi ściągnięcia przypadającej mu należności w trybie przyspieszonym, ale nie wpływa zupełnie na zmianę istniejącego pomiędzy wystawcą weksłu, a jego wierzycielem stosunku umownego.

Za zobowiązania, zaciągnięte przez spółkę odpowiadają spółnicy z wyjątkiem wypadków, gdy świadczenia jest niepodzielne, — każdy w stosunku do swego udziału w spółce (§§ 1203 i 839 ust. cyw. Zupełnie słusznie więc domaga się powódka od pozwanych zapłaty 1/5 części całej należności za dostarczenie gazu, skoro udział obydwóch pozwanych w spółce dla dzierżawy kopalni wynosi 20%. Również i ze stanowiska przepisu § 1041 ust. cyw., na który się powódka w rewizji powołuje, byłoby jej żądanie zasadniczo w zupełności prawnie uzasadnione. Winna jednak była powódka wskazać, ile z zaskarżonej kwoty przypada na każdego z pozwanych, stosownie do udziału każdemu z nich w spółce przysługującego, gdyż odpowiedzialność solidarna obu pozwanych byłaby uzasadnioną tylko w razie szczególnego zobowiązania, czego jednak nie ustalono, podobnie, jak i wysokości udziału każdego z pozwanych w spółce. Ponadto zarzucili także pozwani w odpowiedzi na skargę, że cała należność powódki za dostawę gazów została zapłaconą przez Adolfa P. i Hermana H. — a zarzutu tego również nie zbadano i żadnych ustaleń w tym względzie nie poczyniono. Dlatego Sąd Najwyższy uwzględniając rewizję powódki uchyla w myśl § 510 proc. cyw. wyroki obu niższych instancji i zwraca sprawę sądowi procesowemu do ponownego rozstrzygnięcia.

527.

Udział asesora sądowego, mianowanego podprokuratorem, w wyrokowaniu, nie uzasadnia nienależytej obsady sądu, dopóki asesor ten nie jest zwolniony ze służby sądowej.

Nietrafny zarzut trudnienia się handlem, uczyniony urzędnikowi, może stanowić zniewagę.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 14 czerwca 1932 II. 4. K. 416/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok Wydz. zam. Katowickiego Sądu Okręgowego w Rybniku uchyla i sprawę celem ponownego jej rozpoznania przekazuje.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżyciela prywatnego zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę: a) art. 20 prawa o ustroju sądów powszechnych (art. 497 lit. a) k. p. k.), z powodu nienależytej obsady sądu, w którego składzie brał udział podprokurator Sądu Okręgowego, bowiem asesor sądowy Zenon S. na kilka dni przed rozprawą otrzymał nominację na podprokuratora; b) art. 377 k. p. k. przez dowolne i nieoparte na treści zeznań świadków Jana i Marji B. ustalenie, jakoby oskarżyciel przyniósł i doręczył im kartki wyborcze niemieckie; c) § 186 k. k. przez nieuwzględnienie i nierozważenie całości oskarżenia

odnośnie do zarzutu bezprawnego korzystania z biletów kolejowych, brudnej konkurencji i sprzecznego z obowiązkiem urzędnika prowadzenia handlu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W myśl § 2 art. 239 prawa o ustroju sądów powszechnych prokurator powinien zgłosić się w celu objęcia stanowiska po zwolnieniu od obowiązków poprzedniej służby, z czego płynie wniosek, że do chwili zwolnienia pełnić może i powinien służbę poprzednią. Okoliczność zatem, że b. asesor sądowy Zenon S. przed rozprawą z 19 lutego 1932 otrzymał już — jak twierdzi kasacja — nominację na podprokuratora, nie miała decydującego znaczenia dla utraty przez niego uprawnień do pełnienia służby w sądzie i nie stała na przeszkodzie jego udziałowi w składzie sądu wyrokującego; nadmienić dla jasności należy, że kasacja bynajmniej nie twierdzi, by pełnienie służby w sądzie przez nowo mianowanego podprokuratora miało mieć miejsce po zwolnieniu ze służby sądowej.

2. Jak stwierdza protokół rozprawy w I-ej instancji, świadek Jan B. zeznał, iż oskarżyciel przyniósł mu kartki wyborcze niemieckie, zaczęł w tym punkcie, uznając dowód prawdy za przeprowadzony, sąd nie popadł w sprzeczność z okolicznościami ujawnionymi na rozprawie.

3. Co do dalszego zarzutu oskarżenia, a mianowicie zarzutu używania biletów ulgowych dla celów osobistych, to sąd uznał bez błędu prawnego, że w zarzucie tym brak jest cech obmowy z § 186 k. k., skoro urzędnicy kolejowi mają prawo korzystania z biletów ulgowych bez względu na charakter podróży, a więc i w celach osobistych interesów.

4. Natomiast słuszny jest zarzut kasacji, że sąd wyrokujący nie rozważył oskarżenia pod kątem widzenia zarzutu, że oskarżony postępował wbrew obowiązującym go przepisom służbowym, które zabraniają urzędnikowi, trudnienia się handlem. Tego rodzaju zarzut mieści się tak w doniesieniu z 12 listopada 1929 („... otworzył skład... który niby prowadzi jego żona...”), jak w doniesieniu z 27 kwietnia 1931 („...gdyż pracownik państwowy nie ma prawa być kupcem i urzędnikiem...”). Zarzut postępowania niezgodnie z przepisami, obowiązującymi urzędnika, może stanowić zniewagę. Nadmienić należy, że treść aktu oskarżenia nie daje dostatecznej podstawy do przyjęcia, że oskarżenie ów zarzut pomija; przeciwnie wynika z treści oskarżenia, że cała treść obu doniesień ma być przedmiotem postępowania, tem bardziej, że w uzasadnieniu przytoczony jest zarzut, jakoby oskarżyciel miał prowadzić przedsiębiorstwo pod firmą żony („... skład... który niby prowadzi jego żona...”).

5. Z powodu uchybienia wyżej pod 4) przytoczonego należało zaskarżony wyrok w myśl art. 498 k. p. k. uchylić.

528.

Prawo oskarżyciela publicznego do ścigania za zniewagę urzędnika państwowego popełnioną w związku z tegoż stanowiskiem jest samoistne, niezależne od skargi prywatnej, wniosku albo upoważnienia ze strony tegoż urzędnika. Prawo to odnosi się także do zniewag, zasłanych przed wejściem w moc ustawy z 21 stycznia 1932. Dz. U. R. P. Nr. 10 poz. 60.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 14 czerwca 1932, II. 4. K. 418/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 557, 558 k. p. k., 60 — 66 p. t. o k. s. kasację oddala.

Uzasadnienie:

1. Kasacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu obrazę: a) art. 366 i 367 k. p. k., z powodu braków sentencji wyroku, niewskazującej czynu zarzucanego oskarżonemu i określającej w niedostateczny sposób czyn oskarżonemu przypisany; b) art. 358 i 377 k. p. k. przez przeinaczenie treści doniesienia oskarżonego na oskarżyciela; c) art. 2, 3, 53, 55, 60, 358, 485 k. p. k. przez rozpoznanie sprawy mimo braku skargi oskarżyciela prywatnego; d) § 193 k. k. przez niezastosowanie tego przepisu; e) art. 295, 475, 478 k. p. k. przez nieuwzględnienie wniosków dowodowych o ponowne przesłuchanie świadków Jana St. i Adama Zł.; f) § 186 k. k. przez mylne jego zastosowanie.

Kasacja jest nieuzasadniona.

2. Wprawdzie sentencja zaskarżonego wyroku nie określa czynu zarzucanego oskarżonemu, jednakże uchylenie to nie stanowi bezwzględnej przyczyny kasacyjnej (art. 497 k. p. k.), i musi być rozpoznawane pod kątem widzenia przepisu art. 498 k. p. k. W danym razie uchybienie to nie miało wpływu na treść wyroku, skoro niespornem jest, iż przedmiotem oskarżenia i skazania był ten sam czyn oskarżonego, a Sąd Apelacyjny przyjął tylko odmienną od aktu oskarżenia jego kwalifikację prawną.

Obraża art. 367 k. p. k. nie zachodzi, albowiem czyn oskarżonemu przypisany został w sentencji wyroku należycie zindywidualizowany.

3. Jak widać z zestawienia uzasadnienia wyroku z treścią doniesienia roszczonego przez oskarżonego na oskarżyciela, sąd nie dopuścił się przeinaczenia treści tego doniesienia, a rozważając treść ustępu zawartego w doniesieniu, jakoby oskarżyciel miał wyrazić się do osób trzecich o oskarżonym, a to „czy na krótko, czy długo on mnie dostać musi” i przypisując mu ten sens, jakoby oskarżyciel wyrażał pogroźkę zniszczenia oskarżonego, sąd przyjął takie znaczenie tego zwrotu, jak go zrozumiał sam oskarżony, czemu dał wyraz w swem doniesieniu.

4. Zarzut rozpoznania sprawy bez wniosku uprawnionego oskarżyciela byłby uzasadniony przed wejściem w życie noweli z 21 stycznia 1932 poz. 60, a mianowicie na tle art. 12 § 2 przep. wpraw. k. p. k. i postępowanie z oskarżenia publicznego winoby być umorzone, wobec ujawnienia, że czyn kwalifikuje się jako przestępstwo ścigane li tylko w trybie oskarżenia prywatnego (p. uchwałę całej Izby II S. N. z 22 marca 1930 Pr. II 22/30 Zb. Orz. nr. 30 OSP. IX 263); zarzut ten jednak upada wobec przepisu art. 11 § 2 przep. wpraw. k. p. k. w brzmieniu, wprowadzonym ustawą z 21 stycznia 1932, który nadał oskarżycielowi publicznemu samoistne prawo ścigania za zniechęcenie urzędnika państwowego w związku z jego stanowiskiem, jaka właśnie była w tej sprawie przedmiotem oskarżenia, a który z mocy art. 8 tej ustawy stosuje się także do spraw, będących już w toku postępowania, chociażby nawet kasacyjnego.

5. Jak stwierdza protokół rozprawy apelacyjnej, oskarżony nie ponowił na rozprawie wniosków dowodowych o zbadanie świadków Jana St. i Adama Zł., zaczęm należy przyjąć milczące zrzeczenie się przez niego tych dowodów (art. 506 k. p. k.), a wobec tego oskarżony nie może skutecznie żądać uchylenia wyroku, z powodu nieuwzględnienia tych wniosków i to tem więcej, iż zeznania świadka Adama Zł., przesłuchanego w drodze pomocy sądowej zostały za zgodą stron na rozprawie odczytane, przyczem, wbrew twierdzeniu kasacji, świadek ten zeznał, iż nic oskarżonemu o rzekomych pogroźkach oskarżyciela nie opowiadał.

6. Przepis § 186 k. k. został należycie zastosowany. Dobra wiara chroni przed odpowiedzialnością z § 187 k. k., nie ma jednak wpływu na kwalifikację czynu z § 186 k. k.

7. § 193 k. k. nie mógł mieć zastosowania, skoro w braku dowodu na prawdziwość zarzutów nie został wykazany żaden uprawniony interes oskarżonego, zasługujący na ochronę tego przepisu.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy kasację oddalił.

529.

Zeznania oskarżonego, składane w charakterze świadka w toku jednego i tego samego przesłuchania stanowią jedno działanie, a nie przedstawiają się, jako mnogość czynów, uzależnionych od ilości okoliczności, co do których świadek zeznawał.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 14 czerwca 1932, II. 4. K. 419/32.

Sąd Najwyższy na podstawie 512, 501, 557, 558 k. p. k., 60 — 66 p. t. o k. s. kasację oddala, a za-

razem sentencję zaskarżonego wyroku prostuje w ten sposób, że wykreśla kwalifikację czynu z § 163 k. k. i orzeczenie o karach poszczególnych, zachowując orzeczenie o karze jednego roku i jednego miesiąca ciężkiego więzienia oraz o karze dodatkowej.

Uzasadnienie:

1. Kasacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu obrazę: a) art. 377 k. p. k. w związku z §§ 163, 154 k. k. przez brak należytego rozważenia zaprzysiężonych zeznań oskarżonego, złożonych w procesie cywilnym, a będących przedmiotem oskarżenia, oraz przez nieuzasadnione odmówienie mocy dowodowej zeznaniom świadka Jana T., skoro przytoczone przez sąd powody nie znajdują oparcia w protokóle rozprawy; b) §§ 154, 163 k. k. w związku z art. 377 k. p. k. przez brak ustalenia, czy oskarżony przed przesłuchaniem go w sprawie cywilnej w charakterze świadka został pouczone o znaczeniu przysięgi oraz czy odczytano mu protokół jego zeznań.

Kasacja jest nieuzasadniona.

Wbrew twierdzeniu kasacji, sąd bynajmniej nie nadał innej treści zeznaniom oskarżonego, złożonym przezeń w charakterze świadka w sporze cywilnym, czego dowodzi protokół przesłuchania oskarżonego jako świadka.

3. Sąd uznał zeznania świadków Leona A. i Jana T. za niewiarygodne, przyczem przekonanie swoje w tym przedmiocie należycie uzasadnił; w szczególności co się tyczy świadka Jana T., Sąd nietylko nie dał wiary z powodu jego sprzecznych rzekomo zeznań co do odległości, w jakiej szedł za oskarżonym i Anną K., co istotnie nie znajduje poparcia w protokóle rozprawy, lecz również z innych powodów w wyroku szczegółowo przytoczonych. Uchybienie przeto sądu w tym zakresie, jako niemające wpływu na orzeczenie o winie oskarżonego, nie może w myśl art. 498 k. p. k. pociągać za sobą uchylenia wyroku.

4. Skoro w toku postępowania nie był podnoszony rzekomy brak pouczenia udzielonego oskarżonemu przed odebraniem od niego przysięgi w charakterze świadka, sąd nie miał obowiązku ustalać w wyroku tej okoliczności; przytem skoro przewód sądowy nie dawał żadnych podstaw do wniosku, by oskarżony nie był świadom znaczenia przysięgi, to nawet nieudzielenie pouczenia nie stałoby na przeszkodzie uznaniu jego winy w złożeniu fałszywych zaprzysiężonych zeznań.

Notatka w protokóle „p. p.” w dostateczny sposób stwierdza, że zaprotokółowane zeznania zostały oskarżonemu odczytane.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy kasację oddalił, jako nieuzasadnioną.

5. Poza zarzutami kasacji z urzędu w myśl art. 501 k. p. k. zauważyć należy, że zeznania oskar-

zonego, składane w charakterze świadka w toku jednego i tego samego przesłuchania stanowią jedno działanie i nie przedstawiają się jako mnogość czynów, uzależniona od ilości okoliczności, co do których świadek zeznawał, to też przyjęcie zbiegu realnego przestępstw uchybia przepisowi § 74 k. k. przez jego zastosowanie.

Jeżeli jedno i to samo zeznanie świadka przedstawia się częściowo, jako zbrodnia z § 154 k. k., a w innym fragmencie jako występki z § 163 k. k., czyli skoro jedno i to samo działanie przestępne, naruszające jedno i to samo dobro prawnie chronione, popełniono częściowo z winy umyślnej, częściowo zaś z niedbalstwa, należy działanie z winy nieumyślnej uznać za pochłonięte przez działanie rozmyślne. Niepodobna zresztą przyjąć, że to samo działanie, dokonane w całości z winy umyślnej miałyby być karane łagodniej, niż popełnione częściowo tylko z winy umyślnej, a poza tem z niedbalstwa. Ponieważ karę wymierzono w granicach właściwego przepisu § 154 k. k. nie zachodziła potrzeba uchylenia wyroku, a tylko sprostowania wymagała sentencja wyroku co do kwalifikacji czynu.

530.

Zarządzenie doręczenia wyroku z powodu zapowiedzenia kasacji przerywa bieg przedawnienia tak samo zarządzenie przesłania akt do sądu kasacyjnego.

Przyznanie prawa ubogich nie jest czynnością, przerywającą bieg przedawnienia.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 14 czerwca 1932, II. 4. K. 425/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 556, 575 k. p. k., 68 p. t. o k. s. kasację oddala.

Uzasadnienie:

1. Kasacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi sądu grodzkiego w Chojnicach obrazę: a) § 6 ustawy o policji polnej i leśnej z 1 kwietnia 1880 przez zastosowanie tej ustawy do czynu zarzuconego oskarżonemu, mimo iż wartość zabranego zboża przekraczała kwotę 10 zł.; b) § 67 k. k. z powodu przedawnienia ścigania po wydaniu zaskarżonego wyroku. Zarzuty te są nieuzasadnione. Na mocy § 1 p. 8 rozp. rady min. z 16 czerwca 1924 (Dz. U. poz. 529) w związku z § 14 rozp. rady min. z 21 stycznia 1924 (Dz. Ust. poz. 89) w miejsce kwoty 10 marek wymienionej w § 6 ustawy o policji polnej i leśnej z 1-go kwietnia 1880 (Zb. Ust. prusk. str. 230), wstąpiła kwota stu złotych.

Gdy zaś według ustaleń sądu wartość skradzionego żyta wynosiła około 60 zł., czyn sprawcy ulegał karze według ustawy o policji polnej i leśnej.

Ustawa ta z wyłączeniem § 242 k. k. stosowała się do czynu zarzuconego oskarżonemu z tego względu, że skoszone zboże nie zostało jeszcze złożone w stogi, celem przechowania, lecz leżało pozostawione bezpośrednio po skoszeniu w kopkach dla przesuszenia.

Przedawnienie ścigania w sprawie niniejszej nie zachodzi. Według akt nastąpiły po wydaniu wyroku z 5 listopada 1931 następujące czynności sędziowskie: zarządzenie doręczenia wyroku z powodu zapowiedzenia kasacji, wydano 31 grudnia 1931, łącznie ze stwierdzeniem, że kasację zapowiedziano w terminie, postanowienie o przyznaniu prawa ubogich z 10 stycznia 1932, zarządzenie przesłania akt z kasacją i zawiadomienia stron z 29 marca 1932, wyznaczenie rozprawy kasacyjnej na dzień 14 czerwca, dokonane 4 maja 1932. Zarządzenie doręczenia wyroku z powodu zapowiedzenia kasacji, połączone ze stwierdzeniem, że kasację zapowiedziano w terminie, jest niewątpliwie czynnością, wychodzącą poza ramy wewnętrznego zarządzenia natury kancelaryjnej, a wchodzącą w zakres sędziowskiej funkcji ścigania, zmierza bowiem przez doręczenie wyroku do stworzenia przesłanki prawomocnego zakończenia postępowania i jako takie przerywa bieg przedawnienia w myśl § 68 k. k. Przyznanie prawa ubogich nie jest czynnością przerywającą przedawnienie, pozostaje bowiem bez wpływu na sam tok procesowego ścigania, jest nią natomiast zarządzenie przesłania akt do sądu kasacyjnego, połączone z zarządzeniem zawiadomienia stron według art. 472 k. p. k., albowiem w tem zarządzeniu pośrednio mieści się postanowienie o przyjęciu kasacji, a zatem akt procesowy, stanowiący o przejściu sprawy do wyższej instancji na drodze ku prawomocnemu rozstrzygnięciu i tem samem zmierzający do ścigania sprawcy z powodu popełnionego czynu. Gdy między czynnością z 31 grudnia 1931 i czynnością z 29 marca 1932 leży okres czasu krótszy, aniżeli wymagany dla przedawnienia ścigania okres trzymiesięczny (§ 67 ust. 3 k. k.), gdy z zestawienia daty 29 marca z datą 4 maja 1932 i tej daty z datą 14 czerwca 1932 wynika w sposób oczywisty, że po żadnej z dalszych przerw przedawnienie nie biegło przez okres trzymiesięczny, zarzut przedawnienia upada jako bezpodstawny. Według świadectwa akt ścigania w dniu wydania zaskarżonego wyroku również nie było przedawnione.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego jako nieuzasadnioną.

531.

Złożenie na policji doniesienia o kradzieży, popełnionej przez oskarżonego, o której donoszący słyszał w czasie kłótni między oskarżonym, a jego bratem, nie jest obrazą oskarżonego.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 14 czerwca 1932, II. 4. K. 963/31.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 561 k. p. k. i art. 67 p. t. o k. s. kasację oddala, oskarżyciela prywatnego Jana J. kosztami postępowania kasacyjnego obciąża i od tegoż oskarżyciela prywatnego, tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym 5 zł. zasądza.

Kasacja, oparta na p. a. b. art. 494 k. p. k., żąda uchylecia wyroku Wydz. zam. bydgoskiego Sądu Okręgowego w Inowrocławiu i zarzuca obrazę: a) art. 377 § 1 b. k. p. k., gdyż nie wyjaśniono podstawy prawnej wyroku, w szczególności nie przytoczono ustawy, która powoduje bezkarność czynu oskarżonego; b) art. 358 i 334 k. p. k., gdyż sąd beżpodstawnie przyjął za prawdziwą obronę oskarżonego, jakkolwiek nie została ona popartą żadnymi dowodami, w szczególności, że oskarżony uczynił doniesienie jedynie z tego powodu, że słyszał o kradzieży futerka w czasie kłótni oskarżonego z jego bratem.

Kasacja jest nieuzasadniona.

Na mocy art. 240 k. p. k. każdy ma prawo, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa, ściganego z urzędu, zawiadomić o tem policję lub prokuratora. Oskarżony był tedy uprawniony, dowiedziawszy się o popełnieniu przez oskarżyciela prywatnego czynu karygodnego, uczynić odpowiednie doniesienie na posterunek policji państwowej, wnosząc więc doniesienie na oskarżyciela prywatnego działał w obronie uprawnionych interesów (§ 193 k. k.). Zarzut tedy, kasacyjny, pod a) określony, jest beżpodstawny.

Kasacja nie przytacza żadnych okoliczności i dowodów, które sąd w uzasadnieniu wyroku jako dowody przeciwne miał pominąć. Sąd orzeka na podstawie swego swobodnego przekonania, opartego na okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego i na przeprowadzonych dowodach. Również wyjaśnienia oskarżonego, złożone na rozprawie stanowić mogą dozwoloną przez ustawę podstawę wyrokowania. Sąd odwoławczy mógł tedy oprzeć się w zupełności na wyjaśnieniach oskarżonego i przy uwzględnieniu całokształtu sprawy uznać je jako prawdziwe (art. 10, 358, 377 k. p. k.).

Kasację należało zatem oddalić.

532.

W sprawach o dręczenie zwierząt, właściciel zwierzęcia nie może wystąpić w roli oskarżyciela posiłkowego.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 17 czerwca 1932, II. 4. K. 58/32.

W kwestji zażalenia Jana G. na zarządzenie Przewodniczącego zamiejscowego wydziału karnego starogardzkiego Sądu Okręgowego w Wejherowie z 15 grudnia 1931, w sprawie Klemensa F., osk. z art. 1 i 28 rozp. z 22 marca 1928, p. 332 o ochronie zwierząt, Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, postanowił: zażalenie Jana G. na powyższe zarządzenie, którego mocą nie przyjęto kasacji tegoż Jana G. od wyroku wspomnianego wydziału zamiejscowego w Wejherowie, pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie:

1) Nawet orzeczenia bezwzględnie nieważne mogą być zaskarżone środkiem odwoławczym, mającym na celu deklaratywne stwierdzenie nieważności (zob. uchwałę całej Izby II S. N. z 15 listopada 1930 II. Pr. 178/30 poz. 2/31 urząd. Zb. orzecz.); jednakże i w takim nawet wypadku zaskarżenie może nastąpić jedynie ze strony uprawnionej osoby. W sprawach o dręczenie zwierząt (o ile nie wchodzi w grę ich uszkodzenie) właściciel zwierzęcia nie może wystąpić w roli oskarżyciela posiłkowego, albowiem przepisy karne rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 o ochronie zwierząt (Dz. U. poz. 332/28) nie dotyczą dobra prawnego jednostki fizycznej lub prawnej, lecz ochrony dobra całej społeczności, mianowicie uczuć humanitarnych cywilizowanej grupy społecznej, odczuwającej odrzę na widok lub wspomnienie katuszy zadawanych istotom ból odczuwającym (porów. uchwałę Całej Izby II S. N. z 14.II.1931 II. 4 K. 530/30 poz. 73/31 urząd. Zb. orzecz. OSP. X. 334). Skoro więc rzeczone przepisy prawne wychodzą z założenia ochrony dobra ogółu, a nie praw jednostki, przeto właściciel zwierzęcia nie jest „bezpośrednio pokrzywdzony” (art. 70, 69 § 2 k. p. k.) i nie może wystąpić w roli oskarżyciela posiłkowego (porów. uchwały Całej Izby II S. N. z 14.II.1931 II Pr. 28/31 poz. 70/31 urząd. Zb. orzecz. OSP. X. 294). Aczkolwiek więc w uzasadnieniu nieprzyjęcia kasacji oparto się na zapatrywaniu prawnem, którego Sąd Najwyższy nie podziela, to jednak na nieprzyjęcie kasacji z wyżej przytoczonej przyczyny, mianowicie braku legitymacji, Jan G. zalić się nie może.

2) W sprawie niniejszej wyrok Sądu I instancji skazuje przy zastosowaniu § 29 a. k. k. Ziem Zach. (zob. ustawę z 1/8.1923 poz. 721 Dz. U.) na karę

„aresztu przez 14 dni z zamianą w myśl § 29a k. k. na grzywnę w kwocie 140 zł.”. Według ustępu z § 29a k. k. w razie nieściągalności tej grzywny lub jej części wstępuje w jej miejsce orzeczona kara na wolności, lub stosunkowa część jej. Przy zastosowaniu w powyższy sposób § 29a k. k. należy przyjąć, że karą zasadniczą, która ma być wykonana i to bez możliwości wyboru ze strony oskarżonego, jest grzywna 140 zł., w której miejsce, jako kara zastępcza, ma wstąpić areszt przez dni 14. Skoro zaś art. 41 przep. wprow. k. p. k. odróżnia ściśle kary zasadnicze od kar zastępczych i skoro tylko kara zasadnicza (ulegająca wykonaniu), a nie kara zastępcza, jest miarodajna przy określeniu dopuszczalnego środka odwoławczego (porów. uchwałę Całej Izby II S. N. z 26 października 1929 poz. 2 uzupeł. do Zb. orzeczn. Izby II z r. 1929 OSP. IX 33) przeto w sprawie niniejszej wyrok I instancji można było zaskarżyć jedynie kasacją, jak to ustalono w postanowieniu składu 7 sędziów S. N. z 23.4.1932 w sprawie niniejszej wydanem.

3) W związku z tem co wyżej przytoczono środek odwoławczy przeciwko wyrokowi Sądu I-ej instancji był materialnie kasacją; inna rzecz, czy pod względem formalnym odpowiadał ustawie. Ów środek odwoławczy należał do orzecznictwa sądu wyższego rzędu, przeto wchodzi w grę § 1 art. 13 k. p. k., a wyrok sądu odwoławczego jest nieważny z mocy samego prawa i prawnie bezskuteczny. Z powodu błędnego pouczenia o środku odwoławczym oskarżony miałby jednak prawo żądania przywrócenia terminu do wyvodu kasacji, w ciągu dni 7 po uzyskaniu wiadomości o niniejszem postanowieniu, wnosząc zarazem prawidłową kasację.

533.

Przywrócenie terminu do kasacji jest dla Sądu Najwyższego wiążące, chociażby nie było ani formalnych, ani materialnych warunków do uwzględnienia wniosku o przywrócenie terminu.

Stanie na straży przed zagrożą, do której weszli towarzysze zbrodni celem spełnienia przestępstwa, jest współsprawstwem, a nie tylko pomocnictwem.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 17 czerwca 1932, II. 4. K. 480/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 557 k. p. k. i art. 60 — 66 p. t. o k. s. kasację oskarżonego oddalił.

1. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 26 października 1931 zaskarżył oskarżony Jan W. przez zapowiedzenie kasacji w tym samym dniu 26 października 1931. Przed ustanowieniem obrońcy

z urzędu, t. j. przed dniem 9 marca 1932, doręczenie wyroku skutecznie należało do rąk samego oskarżonego (§ 3 art. 376, 473 k. p. k.). Doręczenie w dniu 22 lutego 1932 należałoby uznać za skuteczne, o ile były warunki doręczenia zastępczego, t. j. o ile oskarżony w danej chwili przebywał poza więzieniem; w przeciwnym razie doręczenie powinno być skuteczne samemu oskarżonemu, ewentualnie przez zarząd więzienny (art. 197, 205 k. p. k.). Jeżeli oskarżony w terminie do zapowiedzenia kasacji nie złożył wniosku o ustanowienie obrońcy z urzędu (art. 490), to nie może twierdzić, że uchybienie terminu do wyvodu kasacji nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych (art. 225 k. p. k.). Ponadto wniosek o przywrócenie terminu był pozbawiony formalnych warunków prawnej skuteczności, albowiem nie dopełniono czynności, która miała być w terminie wykonana, t. j. nie złożono wyvodu kasacji (§ 2 art. 225 k. p. k.). Gdyby istniały warunki ustawowe, wniosek o przywrócenie terminu należało złożyć razem z kasacją, z którą można było wniosek o przywrócenie terminu połączyć. Jednakże przywrócenie terminu, którego Sąd Apelacyjny zgodnie z art. 226 (w nowem brzmieniu) i art. 8 noweli z 21 stycznia 1932 dozwolił, wiąże Sąd Najwyższy, mimo, że nie było ani formalnych, ani materialnych warunków do uwzględnienia wspomnianego wniosku o przywrócenie terminu.

W tym stanie rzeczy należy przystąpić do rozpoznania kasacji tem bardziej, że gdyby doręczenie z 22 lutego 1932 było wadliwe i bezskuteczne, to tem samem nie byłoby wogóle potrzeby przywrócenia terminu, wówczas bowiem termin do wyvodu kasacji należałoby liczyć dopiero od doręczenia wyroku adw. Janowi F., t. j. od 15 marca 1932.

2. Kasacja zarzuca obrazę: a) §§ 47 i 250 k. k., polegającą na tem, iż sąd przyjął współsprawstwo (§ 47 k. k.), podczas gdy oskarżony był tylko pomocnikiem (§ 49); b) art. 475 k. p. k., polegający na tem, iż sąd nie rozważył, iż świadkowie przestępcy w pierwszej instancji, a niewezwani mimo wniosku oskarżonego w drugiej instancji, byli wskazani na okoliczności nietylko nieściśle zaprotokółowane, lecz także nieujawnione w postępowaniu dowodowym pierwszej instancji.

Kasacja jest nieuzasadniona.

ad a) Sąd ustalił, że oskarżony razem z innymi oskarżonymi, po uprzedniem z nim porozumieniu się, udał się nocą do lasu, gdzie oskarżeni zamienili pomiędzy sobą garderobę, przywdziali maski i po rozdaniu broni przez oskarżonego udali się wszyscy oskarżeni pod zagrożę pokrzywdzonego. Inni oskarżeni weszli do zagrody w celu popełnienia przestępstwa, oskarżony zaś Jan W. pozostał na straży przed domostwem.

Ustalenia powyższe doprowadziły sąd wyroku-jący do wniosku, iż oskarżony świadom współdzia-

łania z drugą osobą, brał udział w wykonaniu przestępstwa, które przy jego współdziałaniu zostało dokonane jako jego czyn własny. Okoliczność, iż oskarżony stał na straży, nie niweczy powyższego wniosku, lecz przeciwnie, stwierdza, iż oskarżony spełniwszy pewne czynności pozostające w związku z czynnościami innych sprawców, brał udział w całej czynności przestępnej jako czynnie własnym, pragnąc jego dokonania. Nie był więc pomocnikiem, który godzi się na przestępstwo, tylko o tyle, o ile główny sprawca chce je popełnić. Jeżeli na podstawie powyższych okoliczności, czyn oskarżonego, który, jak już wspomniano, nawet broń rozdzielał, uznano za współsprawstwo, a nie za pomocnictwo, to w tem postępowaniu sądu „a quo” błędu prawnego dopatrzyć się nie można.

ad. b) W postanowieniu z 21 lutego 1931 Sąd Apelacyjny oddalił wniosek o ponowne przesłuchanie świadków dlatego, że nie wskazano owych okoliczności, które mają być w protokóle nieściśle przedstawione, oraz nie wskazano, jakie okoliczności są w nim nieujawnione. Oddalenie owego wniosku dowodowego jest prawnie uzasadnione, a wytknięta w kasacji obraza prawa procesowego nie zachodzi.

Kasację należało zatem oddalić jako nieuzasadnioną.

534.

Wznowienia postępowania nie można żądać z powodu wykładni przepisów prawa zastosowanej w innej sprawie.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 17 czerwca 1930, II. 4. K. 488/32.

Sąd Najwyższy oddalił wniosek Pawła M. o wznowienie postępowania, zakończony wyrokiem wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Rybniku d 14 sierpnia 1931.

Uzasadnienie:

Wniosek oskarżonego powołuje się na wykładnię przepisów prawa w innej sprawie, żadnych zaś okoliczności faktycznych, uzasadniających wznowienie postępowania nie przytacza, artykuł zaś 579 k. p. p. dopuszcza wznowienie tylko na podstawie faktycznej.

535.

Termin siedmiodniowy, przewidziany w art. 292 k. p. k., obowiązuje także w wypadkach wezwania oskarżonego do rozprawy odwoławczej.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 17 czerwca 1932, II. 4. K. 513/32.

Sąd Najwyższy wskutek zażalenia Jana St. osk. z § 185 k. k. uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w Toruniu z 2 marca 1932, odmawiające przywrócenia terminu do wniesienia kasacji od wyroku tegoż Sądu z 24 września 1931 i oskarżonemu Janowi St. termin do zapowiedzenia kasacji przywrócił.

Uzasadnienie:

Stan sprawy jest następujący:

Oskarżony St. otrzymał wezwanie na rozprawę apelacyjną przed Sądem Okręgowym w Toruniu, wyznaczoną na dzień 24 września 1931, dnia 22 września 1931. Po otrzymaniu tego wezwania wniosł oskarżony do Sądu Okręgowego w Toruniu pismo z 22 września 1931, w którym, z powołaniem się na art. 292 k. p. k., prosi o odroczenie rozprawy. Na rozprawie sąd oddalił wniosek oskarżonego o odroczenie rozprawy na tej podstawie, że art. 292 k. p. k. w postępowaniu odwoławczym nie obowiązuje wobec przepisu art. 480 k. p. k. Wyroku skazującego, zapadłego na rozprawie w dniu 24 września 1931 oskarżonemu nie doręczono.

Otrzymawszy w dniu 23 grudnia 1931 zarządzenie o wykonaniu wyroku, oskarżony zażądał w myśl art. 380 i 473 k. p. k. doręczenia mu odpisu wyroku z uzasadnieniem, celem wniesienia kasacji. (O przyznanie prawa ubogich dla uzyskania zwolnienia od kaucji oskarżony wystąpił wcześniej, mianowicie 17.XII.1931). Prezes sądu wyjaśnił oskarżonemu, że wyrok nie jest ze względu na treść art. 480 k. p. k. wyrokiem zaocznym i że termin trzydniowy do wniesienia kasacji liczy się od daty wydania wyroku bez względu na nieobecność oskarżonego przy jego ogłoszeniu. Złożony następnie wniosek oskarżonego o przywrócenie terminu do zapowiedzenia kasacji sąd oddalił, uzasadniając swoje postanowienie tem, że oskarżony wiedział, że rozprawa odwoławcza ma się odbyć 24 września 1931 i że wyrok w dniu tym zapadły nie jest w myśl art. 480 k. p. k. wyrokiem zaocznym. Przeciwnie temu postanowieniu wniosł oskarżony zażalenie, oparte na tem, iż na rozprawę w dniu 24 września 1931 nie był prawidłowo wezwany.

Postanowienie Sądu Okręgowego, oddalające wniosek o odroczenie rozprawy, było oparte na błędzie prawnym. Art. 292 k. p. k. w postępowaniu odwoławczym obowiązuje, gdyż art. 480 k. p. k. stanowi tylko, iż niestawiennictwo stron nie jest z reguły przeszkodą w rozpoznawaniu sprawy, nie zwalnia natomiast sądu od przewidzianego w ustawie zapewnienia oskarżonemu możliwości brania udziału w rozprawie odwoławczej, a tem samem od uwzględnienia jego prawa wpływania na tok rozprawy przez czynienie odpowiednich wniosków.

(Por. art. 335 i 473 k. p. k.). Niestawiennictwo stron nie tamuje zatem, w myśl art. 480 k. p. k. rozpoznania sprawy, jeśli stronom była zgodnie z przepisami k. p. k. zapewniona możliwość stawiennictwa. Do tego zmierza — pomiędzy innymi — przepis art. 292 k. p. k. Do przyjęcia wniosku, iż art. 292 k. p. k. ma zastosowanie tylko do wypadków obowiązkowego stawiennictwa, niema w postanowieniach k. p. k. żadnej podstawy, w szczególności — o ile idzie o postępowanie odwoławcze — nie można dojść do tego wniosku ze względu na przepis art. 473 k. p. k. (Por. art. 291 k. p. k.). Rozumowanie, na którym sąd oparł omawiane postanowienie, może równie dobrze doprowadzić do wniosku, iż oskarżonego można wogóle nie wzywać na rozprawę odwoławczą. Art. 480 k. p. k. dotyczy tylko art. 300 k. p. k., a nie art. 291 i 292 k. p. k.

Oskarżony miał przeto wszelkie prawo mniemać, iż wobec jego uzasadnionego żądania, zgłoszonego w myśl art. 292 § 2 k. p. k., sąd odroczy rozprawę. Skoro Sąd tego nie uczynił i wydał wyrok, należy uznać, że omieszkanie terminu do zapowiedzenia kasacji nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych i termin ten, ponieważ i inne warunki, przewidziane w art. 225 k. p. k. zostały przez oskarżonego dopełnione, należało przywrócić.

536.

Kierowcy samochodu nie wolno wyprzedzać jadącego przed nim wozu, jeżeli nie widzi, co się przed tym wozem dzieje.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 28 czerwca 1932, II. 4. K. 441/32.

Sąd Najwyższy, na podstawie art. 512, 557, 558 k. p. k. i art. 60 — 66 p. t. o k. s. kasację oskarżonego, skierowaną przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego w Poznaniu oddala, obciąża go kosztami postępowania kasacyjnego, oraz tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym od tegoż oskarżonego 10 zł. zasądza.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego, zarzucająca obrazę § 42 rozporządzenia z 27 stycznia 1928 (poz. 396/28 Dz. U.) o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, jest nieuzasadniona.

Sąd ustalił, że autobus, z którym nastąpiło zdarzenie, był widoczny z dość dużej odległości, albowiem znajdował się na górze, tak, że z poza furmanki Jana W. widać go było; oskarżony wymijał swym samochodem furmankę Jana W. „widząc przed sobą nadjeżdżający autobus”. Ustalenia powyższe uzasadniały zastosowanie § 42 wspomnia-

nego wyżej rozporządzenia według którego wyprzedzać można jedynie wówczas, gdy przed wyprzedzanym znajduje się dostateczna przestrzeń wolna i nikt nie zbliża się z przeciwnej strony. Wywody kasacji, starające się wykazać, że oskarżony nie mógł zauważyć autobusu, są sprzeczne z ustaleniami sądu i stanowią merytoryczną polemikę z wyrokiem. Zauważyć zresztą należy, że gdyby oskarżony nie mógł być widzieć, co dzieje się przed jadącą przed nim furmanką Jana W., to nie powinien był wyprzedzać owej furmanki, wspomniany bowiem § 42 rozporządzenia z 27 stycznia 1928 zabrania wyprzedzać na takich odcinkach drogi, gdzie droga nie jest widoczna na dostateczną odległość.

Nadmienić należy, że żądanie przekazania sprawy do postępowania sądowego uznać należy za prawidłowe. Chociaż bowiem nie odbyła się rozprawa karno-administracyjna zgodnie z art. 19 i nast. rozporządzenia z 22 marca 1928 (Dz. U. poz. 365/28) — czynność objęta K. 26 nie jest roprawą lecz przesłuchaniem przez policję — to jednak było to już stadium postępowania karno-administracyjnego, następujące po postępowaniu nakazowym (art. 45 i nast.), wobec czego rozpoznanie sprawy 28 lipca 1930 musi być uznane za rozprawę, którą przeprowadzono z uchybieniami, w szczególności bez wezwania stron, Mimo więc błędów procedury administracyjnej warunki § 1 art. 618 k. p. k. zachodzą.

Kasację należało oddalić.

537.

Sąd Apelacyjny nie może niewinnić oskarżonego, który wniósł odwołanie tylko co do orzeczonej Kary.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 28 czerwca 1932 II 4 K. 447/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 515, 557, 558, k. p. k. 60—66 p. t. o k. s. kasację oskarżonego Teodora H. oddala, tegoż oskarżonego kosztami postępowania kasacyjnego obciąża i odeń kwotę 20 zł. tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym zasądza, natomiast wyrok zaskarżony w części, dotyczącej oskarżonego Alojzego K. uchyla i sprawę w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu w Toruniu do ponownego rozpoznania przekazuje.

Uzasadnienie:

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Toruniu z 15 marca 1932 zostali oskarżeni Bogusław G. i Teodor H. skazani za występki z § 156 k. k., natomiast oskarżony Alojzy K. został z oskarżenia o to przestępstwo niewinniony.

Od tego wyroku wnieśli kasację oskarżony Teodor H. oraz Prokurator, o ile wspomniany wyrok dotyczy uniewinnienia Alojzego K.

Kasacja oskarżonego Teodora H. zarzuca naruszenie § 156 k. k. przez to, że sąd niesłusznie przyjął u oskarżonego świadomość nieprawdziwości zapewnienia.

Zarzut ten nie jest wywiedziony. Za wywód bowiem kasacyjny nie może być uznana polemika z ustaleniami faktycznymi wyroku, do których wywód kasacji się ogranicza.

Wobec tego kasację oskarżonego Teodora H. należy oddalić.

Kasacja Prokuratora jest uzasadniona, o ile zarzuca wyrokowi naruszenie § 484 lit. b i 485 lit. a k. p. k. w części, dotyczącej uniewinnienia oskarżonego Alojzego K.

Oskarżony K. został wyrokiem Sądu Okręgowego w Starogardzie z 22września 1931 skazany za występki z § 156 k. k. i od tego wyroku wniósł apelację tylko co do orzeczonej kary, wnosząc o jej zniesienie. Sąd Apelacyjny, uniewinniając oskarżonego Alojzego K. z oskarżenia z § 156 k. k., obraził § 484 lit. b i 485 lit. a k. p. k.

Wyrok I instancji, o ile orzeka o winie oskarżonego Alojzego K. jest prawomocny (Por. orz. S. N. z 13 czerwca 1931 Nr. II 1 K. 354/31 Zb. orz. S. N. zeszyt VII Nr. 203 OSP X 374). Art. 485 a) k. p. k. odnosi się jedynie do tego wypadku, gdy z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, iż oskarżonego skazano za czyn, który w ustawie nie jest przewidziany jako przestępstwo i daje sądowi odwoławczemu jedynie prawo ściśle prawnej kontroli, czy w stanie faktycznym czynu przypisanego oskarżonemu w niezaskarżonej części wyroku I-ej instancji mieszczą się znamiona przestępstwa, — nie daje mu jednak prawa samoistnej oceny, czy dowody, na podstawie których sąd I-szej instancji doszedł do przekonania o winie oskarżonego, są wystarczające, nie daje mu również prawa sprawdzenia na podstawie nowo przeprowadzonych dowodów słuszności wniosków sądu a quo o winie oskarżonego.

Gdyby stanąć na innem stanowisku — zasada zawarta w art. 484 b) k. p. k. stałaby się fikcją, w każdej bowiem sprawie niezależnie od granic apelacji sąd odwoławczy musiałby kontrolować słuszność prawomocnych ustaleń sądu I-szej instancji i wnikać w meritum sprawy, możliwie nawet uzupełniając materiał dowodowy.

W niniejszym wypadku Sąd Apelacyjny — jak na to wyraźnie wskazują motywy wyroku — uniewinnił oskarżonego Alojzego K. nie z powodu braku znamion przestępstwa w jego czynie, lecz z powodu braku dowodów winy, sąd uznał bowiem, że zeznanie świadka Jana L. podważyło ustalenie sądu I-szej instancji, i że „wobec nieodpartej obrony oskarżonego Alojzego K.” należy go uniewinnić.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części, dotyczącej oskarżonego Alojzego K.

538

Kara wymierzona za niewykupienie należytego świadectwa przemysłowego nie musi dosięgać jednokrotnej różnicy pomiędzy ceną świadectwa wykupionego a ceną świadectwa właściwego.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 28 czerwca 1932 II 4 K. 465/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 561 k. p. k. kasację oddala, przejmując koszty postępowania kasacyjnego na Skarb Państwa.

Kasacja Prokuratora zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego w Poznaniu naruszenia prawa materialnego przez wymierzenie oskarżonemu grzywny poniżej jednokrotnej różnicy pomiędzy ceną świadectwa wykupionego a ceną świadectwa właściwego (art. 98 ust. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym).

Zarzut kasacji jest nieuzasadniony.

Ustawa w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym przepisuje tylko górną granicę grzywny. Niema żadnej podstawy do przyjęcia, iż dolna granica grzywny jest w tym względzie „pośrednio” oznaczona — jak utrzymuje kasacja — wysokości jednokrotnej różnicy. Niezależnie od tego, iż w wypadku, gdy sankcja karna nie jest ściśle oznaczona, nie można uzasadniać jej istnienia drogą dedukcji, wniosek powyższy wypływa z zestawienia ust. 2 art. 98 z ust. 1 tego artykułu, w którym ustawodawca, zamierzając ustanowić dolną granicę grzywny, wyraźnie ją oznaczył. Gdyby ten sam cel przyświecał ustawodawcy także w wypadku z ust. 2 art. 98, byłby niewątpliwie tak samo, jak w ust. 1, ujął sankcję karną w formę „uleganie karze pieniężnej w wysokości od jednokrotnej do trzykrotnej kwoty”.

Wobec tego więc, iż dolna granica sankcji karnej w art. 98 ust. 2 pow. ust. nie jest oznaczona, sąd wyrokujący słusznie uznał, iż ma zastosowanie art. 27 k. k., jako wyraźnie przez ustawę o państwowym podatku przemysłowym nieuchylony. Sąd Najwyższy w orzeczeniach z 28 września 1931 i 1 października 1931 (Zb. Orz. S. N., zeszyt XII, Nr. 433 i 438 z 1931) wyjaśnił, iż postanowienia części ogólnego kodeksu karnego stosują się do przestępstw, przewidzianych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym, o ile postanowienia te nie są przez przepis specjalny tej ustawy uchylone.

Sąd merytoryczny myli się tylko o tyle, że przyjął, iż w myśl art. 27 k. k. najniższą granicę grzywny w wypadku, przewidzianym w art. 98 ust. 2 jest jeden złoty. Czyn bowiem przewidziany w art. 98 ust. 2 pow. ustawy należy na tle kodeksu karnego z 1871 skwalifikować już to jako występki, już to jako wykroczenia zależnie od tego, czy w danym konkretnym wypadku górna granica dopuszczalnej grzywny przenosi czy też nie przenosi kwoty 150 zł. (p. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1930 II. 4 K. 561/30 Zb. Orz. nr. 215 OSP. X 94). W niniejszej sprawie różnica ceny między właściwym a posiadaniem świadectwem przemysłowym wynosi 265 zł., czyn przedstawia się zatem jako występki i w myśl § 27 k. k. najniższą dopuszczalną grzywną była grzywna w wysokości 3 zł. Ponieważ sąd wymierzył grzywnę w kwocie 20 zł., nie zachodzi obraza ustawy.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił kasację jako nieuzasadnioną.

539

Do karania przestępstw przewidzianych w ustawie z 7 marca 1932 o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357) powołane są władze administracyjne. Jeżeli o przestępstwo popełnione pod panowaniem dawnej ustawy jest w instancji kasacyjnej postępowanie karno - sądowe w toku, należy wyrok sądu pierwszej instancji uchylić i sprawę przekazać władzy administracyjnej.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 28 czerwca 1932 II 4 K. 457/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 518 k.p.k. zaskarżony wyrok Sądu Grodzkiego w Chojnicach z 14 grudnia 1931 uchylił i sądowe postępowanie karne przeciwko Walerjanowi Ł., dzierżawcy młynu w Chocimskim Młynie, oskarżonemu o to, że w czasie do końca maja 1931 w Chocimskim Młynie pow. Chojnice bezprawnie łowił ryby, umorzył i sprawę, za pośrednictwem Sądu Grodzkiego w Chojnicach, właściwej władzy administracyjnej przekazał.

Oskarżony został w wyniku postępowania karnego, wdrożonego wskutek oskarżenia posiłkowego, skazany przez Sąd Grodzki za wykroczenie bezprawnego rybołówstwa wyrokiem wydanym w dniu 14 grudnia 1931. Ustawa z 7 marca 1932 o rybołówstwie (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357), która weszła w życie dnia 26 maja 1932 uchyliła tak § 296 jak i § 370 p. 4 k. k., wprowadzając w miejsce wspomnianych przepisów inne, łagodniejsze (p. § 2 ust. 2 k.k.) i przekazała orzecznictwo w sprawach o naruszenie jej postanowień powiatowych władzom ad-

ministracji ogólnej. Z dniem wejścia zatem w życie powołanej ustawy sądy powszechne nie są już wyłącznie właściwe do orzekania w sprawach o bezprawne rybołówstwo. Nowe bowiem prawo formalne działa wstecz i odnosi się także do czynów popełnionych pod panowaniem dawnej ustawy, według której czyn uległ ukaraniu wyłącznie przez sądy. W orzeczeniu z 22 marca 1930 II Pr. 22/30 (Zb. Orzec. S. N. z 1930 zeszyt II Nr. 30 OSP IX 263) Sąd Najwyższy uznał, że kwestja dopuszczalności ścigania, jako przesłanka procesu, musi być uwzględniona z urzędu nawet w instancji kasacyjnej, albowiem „ściganie” (art. 3 k. p. k.) nie jest ograniczone do pewnej instancji, lecz jest równoznaczne z pojęciem procesu.

Wobec tego, sąd kasacyjny stwierdzając, że sądy powszechne są od dnia wejścia w życie ustawy z 7 marca 1932 dopiero wtedy właściwe do orzekania o bezprawnym rybołówstwie, gdy władza administracyjna odnośnie do danego czynu wydała orzeczenie karne, wyrok Sądu Grodzkiego w Chojnicach z 14 grudnia 1931 uchylił i postępowanie w niniejszej powszechne są od dnia wejścia w życie ustawy z 7 marca 1932 nie stanowi, by w toku będące sprawy miały być ukończone przez instancje sądowe.

540.

Nieponowienie na rozprawie apelacyjnej wniosku dowodowego, poprzednio oddalonego, nie oznacza milczącej zgody oskarżonego, nieobecnego na rozprawie, na uchybienie, polegające na pominięciu dowodu.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 1 lipca 1932 II 4 K. 461/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 512 i 515 k.p.k. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 21 marca 1932 uchylił i sprawę temuż sądowi do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziów przekazał.

1. Kasacja żąda uchylenia wyroku z powodu obrazy art. 475 k. p. k. przez oddalenie wniosku o zbadanie świadka Jana Ł., w celu stwierdzenia treści zeznań oskarżonego złożonych przed sądem cywilnym.

2. Postanowienie sądu, oddalające wniosek zawarty w wywodzie apelacyjnym, nie rozważa go, o ile dotyczy on odtworzenia przez świadka treści zeznań oskarżonego, złożonych przed sądem cywilnym.

Uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku, zaszło zaś bez zgody oskarżonego, który na rozprawie nie był obecny, wobec czego nie może być mowy o milczącej jego zgodzie na uchybienie, gdyż

nieponowienie wniosku przez obrońcę oskarżonego nie ma znaczenia, obrońca bowiem nie jest zastępcą strony, lecz jej pomocnikiem.

Z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

541.

Przed sporządzeniem protokołu rozprawy zarządzenie doręczenia wyroku nie powinno wprowadzić być wydane, wszakże doręczenie wyroku jest ważne.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 6 września 1932 II 4 K. 627/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok uchylił i sprawę celem ponownego jej rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Toruniu przekazał.

Kasacja Prokuratora żąda uchylenia wyroku i podnosząc zarzut obrazę przepisu § 346 k. k. w związku z obrazą art. 377 k. p. k. wytyka zarazem, że nie sporządzono na czas protokołu rozprawy, a w szczególności, że dopiero w przeddzień ostatecznego terminu do złożenia wyводу kasacji protokół rozprawy był sporządzony, skutkiem czego nie mogły nim strony w terminie przeznaczonym do złożenia wyводу kasacji swobodnie dysponować.

Kasacja jest uzasadniona.

Na podstawie urzędowego oświadczenia Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Toruniu z 6-go czerwca 1932 należy ustalić, że protokół rozprawy sporządzono dopiero 6 czerwca 1932, t. j. w przeddzień upływu terminu do wyводу kasacji. Kodeks postępowania karnego rozróżnia spisanie protokołu (art. 228, 231 k. p. k.), które zasadniczo powierza protokółantowi, oraz sporządzenie protokołu, który otrzymuje postać ostatecznie sporządzonego protokołu rozprawy z chwilą podpisania go przez przewodniczącego i protokółanta (art. 237 k. p. k.).

Za treść takiego protokołu, stanowiącego w myśl art. 236 k. p. k. wyłączny dowód zachowania form postępowania, odpowiadają co do jego ścisłości i dokładności przewodniczący i protokółant i oni w pierwszym rzędzie rozstrzygają żądanie stron co do sprostowania protokołu (art. 239 k. p. k.). Ponieważ, jak to już wspomniano, protokół stanowi w myśl art. 236 k. p. k. wyłączny dowód zachowania form postępowania i każdy inny dowód co do zachowania tych form jest niedopuszczalny, czyli innemi słowy jedynie protokół rozprawy stanowi podstawę do stwierdzenia słuszności zarzutów podniesionych przez strony w kierunku popełnionej przez sąd obrazę form postępowania, a ponadto protokół służy stronom za podstawę do żądania sprostowania go lub uzupełnienia (art. 239 k. p. k.),

co może się łączyć z bardzo doniosłymi dla stron skutkami, a którychby były w zupełności pozbawione, gdyby protokół rozprawy został sporządzony i przez uprawnione osoby podpisany dopiero po złożeniu przez strony wyводу kasacji, przeto protokół powinien już być sporządzony conajmniej w chwili rozpoczęcia się biegu terminu dla wyводу kasacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 marca 1932, II, K. 61/32 OSP. XI. 312).

W ten sposób zarzut kasacji, że nie sporządzono protokołu rozprawy okazuje się uzasadniony i uchybienie to musi spowodować uchylenie zaskarżonego wyroku w myśl art. 497 g) k. p. k., wobec czego nie zachodzi potrzeba rozważania dalszych zarzutów podniesionych w kasacji.

Nadmienić należy, że doręczenie wyroku nawet przed sporządzeniem protokołu rozprawy uznać należy za ważne, aczkolwiek zarządzenie doręczenia wyroku przed sporządzeniem protokołu rozprawy jest — w świetle wyżej przytoczonego zapatrywania prawnego — rażącym uchybieniem, którego popełnienie umożliwia stronie podniesienie zarzutu z p. g) art. 497 k. p. k. (w dawnej redakcji), a tem samem bezwzględne obalenie wyroku.

542.

Przepisy ustawy z 2 lipca 1920 (Dz. U. R. P. poz. 449) o zwalczaniu lichwy wojennej należy mimo uchylenia jej przepisów stosować do czynów popełnionych przed jej uchyleniem.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 6 września 1932 II 4 K. 629/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu uchyla i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi przekazuje.

Kasacja oskarżonego zarzuca obrazę prawa materialnego, w szczególności obrazę art. 23 ustawy z 2 lipca 1920 (Dz. U. poz. 449/20) o zwalczaniu lichwy wojennej, oraz obrazę art. 358, 377 k. p. k., przez nierozważenie wszystkich okoliczności, mających związek z ustaleniem oczywistej nadmierności świadczenia w zamian za mieszkanie, dostarczone pokrzywdzonym przez oskarżonego.

Kasacja jest uzasadniona.

1. Przed jej rozważeniem jednak należy zwrócić uwagę na okoliczność, że wspomniana ustawa z 2 lipca 1920 o zwalczaniu lichwy wojennej już nie obowiązuje, uchylona bowiem została w międzyczasie wyraźnym postanowieniem p. 4 art. 5 przep. wpraw. k. k. (Dz. U. poz. 573/32). Jednakże rzeczona ustawa należy zastosować do czynu, popełnionego w czasie jej mocy obowiązującej, a to ze

względem na przepis § 3 art. 2 k. k. z r. 1932. Przyjść bowiem należy, że ustawę ową uchylono z powodu zmiany wyjątkowych stosunków faktycznych, które wywołały jej wydanie. Jak już sam tytuł ustawy „o zwalczaniu lichwy wojennej” wskazuje, chodziło ustawodawcy o karanie czynów, wyrastających na podłożu wyjątkowych i przemijających skutków wojny, czynów, związanych z przewrotem ekonomicznym, wywołanym wojną. Przepisy rzeczono uchylono nie ze względu na zmianę opinii ogółu co do karalności danych czynów, lecz, widocznie, ze względu na przekonanie, że szczególnego rodzaju wyjątkowe ustawodawstwo, po kilkunastu latach, licząc od ukończenia wielkiej wojny, nie posiada już dostatecznego uzasadnienia z punktu widzenia wyjątkowych stosunków faktycznych.

2. Przesłanką odpowiedzialności karnej z art. 23 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej nie jest przymusowe położenie biorącego w najem. Ustawa wychodziła z założenia, że przesilenie ekonomiczne, wywołane skutkami wojny było ogólne i dlatego w przeciwieństwie do ustaw, obliczonych na stosunki normalne (porów. np. art. 268 k. k. z r. 1932) nie wymaga ustalenia, że wyzyskiwano przymusowe położenie pokrzywdzonego. Ustalić należy jedynie „świadczenie wzajemne, oczywiście nadmierne”. W tym względzie wyroku obu instancji ograniczają się do ustalenia, że, zdaniem biegłego St., za odnośne mieszkania komorne wynosić powinno 45 zł. i 27 zł., oskarżony zaś pobrał 125 zł. i 58 zł. Nie wyjaśniono jednak bliżej, dlaczego kwotę 45 zł. i 27 zł. uznano za odpowiednią, nie wskazano w szczególności żadnych podstaw rachunkowych, które doprowadziły do wniosku o oczywistej nadmierności świadczenia wzajemnego. Powołanie się na opinię biegłego nie czyni zadość przepisom ustawy (art. 377 a k. p. k.), albowiem obowiązkiem Sądu jest, przy ewentualnej pomocy biegłego, dokładnie — jak żąda ustawa — ustalić podstawy faktyczne wyroku, w szczególności przeprowadzić szczegółowe obliczenia kosztów, poniesionych przez oskarżonego z doliczeniem uczciwego zysku — od włożonego kapitału, aby na tej podstawie wyrobić sobie przekonanie o nadmierności świadczenia wzajemnego. Biegły jest pomocnikiem sędziego, ale nie może go zastąpić, gdy chodzi o dokładne i konkretne ustalenia, przez wzięcie na swą wyłączną odpowiedzialność pytania, dotyczącego nadmierności świadczenia wzajemnego. Ogólnikowe wypowiedzenie opinii biegłego nie zwalnia sędziego od kontroli nad orzeczeniem biegłego, opinia biegłego nie zwalnia sądu od samoistnych i dokładnych ustaleń faktycznej podstawy wyroku. Sąd I instancji powołuje się na okoliczność, że za 125 zł. miesięcznie można w Grudziądzu otrzymać nawet 4-pokojowe frontowe mieszkanie z wszelkimi wygodami. Nie wiadomo jednakże, czy są nie miał na myśli mieszka-

nia podlegającego ochronie lokatorów w domu, którego właściciel stosował się do stawek komornego w ustawie o ochronie lokatorów przewidzianych; przekroczenie owych stawek wywołuje skutki w dziedzinie prawa cywilnego, a w dziedzinie prawa karnego może wywołać odpowiedzialność, nie skutkiem formalnego przekroczenia stawek, lecz dopiero w razie stwierdzenia oczywistej nadmierności komornego (art. 24 ustawy o ochronie lokatorów w związku z art. 23 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej). Jeżeli w domach, ulegających ochronie lokatorów, stawki komornego za odnośne lokale wynosiłyby 45 lub 27 zł., to z tego tylko faktu nie można ustalić, by wyższe komorne mieściło w sobie oczywiście nadmierne wzajemne świadczenie, zwłaszcza o ile chodzi o lokale nie podlegające ochronie lokatorów. Sąd II instancji stwierdza wprawdzie, że biegły St. oparł swe orzeczenie na szerszym i dokładniejszym materiale (aniżeli biegły J.), uwzględniając, że dom, przebudowany w r. 1929, nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, uwzględniając dalej wymiary mieszkań, braki i wady, co szczegółowo i osobiście na miejscu badał, jednakże znowu, wbrew p. a. art. 377 k. p. k., uzasadnienie to jest zbyt ogólnikowe i nie przytacza konkretnych okoliczności, na podstawie których mogłoby być przeprowadzić obliczenia rachunkowe, celem ustalenia nadmierności komornego.

Ustawa z 2 lipca 1920 w art. 19 i następ., używając pojęcia „nadmiernej ceny”, albo „nadmiernych świadczeń wzajemnych” (a nie „nadmiernego zysku”), dała do poznania, że nie hołduje wyłącznie systemowi subiektywizmu i nie chce dopuścić do „przerzucenia na konsumenta wyższych kosztów, związanych z nieracjonalną produkcją, oraz strat, które poniósł przedsiębiorca wskutek okoliczności, które zdarzyły się wyłącznie w jego majątku (kradzież części towaru, pożar — p. motywy ustawodawcze projektu rządowego druk sejm Nr. 1629/20, str. 23). Odrzucenie formuły ściśle subiektywnej „nadmiernego zysku” i przyjęcie formy „nadmiernej ceny, lub świadczenia”, pozwala uwzględnić pewne momenty przedmiotowe, nie oznacza jednakże, by na okoliczności podmiotowe (nadmierny zysk przedsiębiorcy) nie należało położyć odpowiedzialnego nacisku. Przeciwnie — jak głoszą wspomniane motywy — celem ustalenia, czy zachodzi cena nadmierna, wypadnie w przeważającej ilości wypadków badać „koszt nabycia i zysk”, jak to zresztą czyniono także na podstawie ustaw obcych (np. austriackich), chociaż one (w przeciwieństwie do niemieckich) przyjęły formułę przedmiotową, tak, jak ustawodawstwo z r. 1920.

Zaskarżony wyrok pomija właśnie w zupełności badanie owych „kosztów nabycia”, nie przeprowadza żadnych obliczeń z punktu widzenia wydatków i trudów, związanych z budową, która miała na ce-

lu przygotowanie owych mieszkań, konserwację mienia i t. p. Od oskarżonego nie żąda ustawa, aby ponosił straty lub zrzekał się uczciwych dochodów; nie jest jej celem utrudnianie lub zgoła zabicie rozwoju ekonomicznego i przedsiębiorczości prywatnej; nie pozwala ona tylko na wyzyskiwanie innych przez pobieranie od nich świadczeń, które rażąco przekraczają wartość wzajemnego świadczenia. Należy zatem rozważyć i szczegółowo obliczyć wkłady i wydatki, związane z budową, doliczyć do tego uczciwy zysk przedsiębiorcy, w szczególności dochód, jaki włożony w budowę kapitał, według ogólnie przyjętych zasad uczciwości, przynosić powinien, odliczyć koszty konserwacji i inne wydatki stanem rzeczy usprawiedliwione i w łączności z tem obliczyć dopiero, na podstawie konkretnych pozycji rachunkowych, ile powinno wynosić komorne i czy pobrane komorne w rażący sposób od uczciwego komornego się odróżnia. Obok okoliczności podmiotowych (zysk przedsiębiorcy) należałoby zwrócić przy tem uwagę także i na okoliczności przedmiotowe i ewentualnie policzyć na niekorzyść przedsiębiorcy takie wydatki, które z punktu widzenia ogólnie przyjętych zwyczajów i zasad uczciwości, nie powinny być policzone jako „koszta nabycia”, jak np. wydatki spowodowane ewentualną nieudolną gospodarką, wypadki losowe, jak kradzież, pożar materiałów i t. p., które powinny być policzone wyłącznie na rachunek przedsiębiorcy, bez możliwości ich uwzględnienia przy obliczaniu godziwego komornego. Przy obliczaniu i ocenie właśnie tych poszczególnych pozycji rachunkowych „kosztów nabycia” rola biegłego, jako pomocnika sędziego, ma pierwszorzędne znaczenie.

Zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego, który wychodzi z zupełnie odmiennych zapatrywań prawnych, obraża przede wszystkim art. 358, 377 k. p. k., a w związku z tem przepisy prawa materialnego.

Należało zatem uczynić zadość żądaniu kasacji i zaskarżony wyrok uchylić z przekazaniem sprawy sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

543.

Po odczytaniu orzeczenia władzy administracyjnej, zastępującego akt oskarżenia, orzeczenie umarzające postępowanie powinno zapaść w formie wyroku.

Orzeczenie nieważne z mocy samego prawa (bezwzględnie) jest nawet bez formalnego uchylenia pozbawione skutków prawnych.

W kwestji kasacji Prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu od wyroku tegoż Sądu z 16-go kwietnia 1931 w sprawie Oswalda K., oskarżonego z art. 98 ustawy z 15 lipca 1925 Dz. U. R. P., poz. 550, Sąd Najwyższy na podstawie art. 503 i 507 k. p. k. postanowił: zaskarżony wyrok IV Wydz. karnoskarbowego Sądu Okręgowego w Poznaniu z 16-go kwietnia 1931 uznać za nieważny z mocy prawa i sprawę zwrócić Sądowi pierwszej instancji.

Uzasadnienie:

Orzeczenie umarzające sprawę, wydane na rozprawie dnia 4 grudnia 1930, powinno było zapaść w formie wyroku, skoro wydano je po odczytaniu orzeczenia władzy skarbowej (§ 3 art. 619 k. p. k. i O. S. N. z 28 czerwca 1931 II 4 K. 37/31 Zb. urz., poz. 141/31). Orzeczenie to, będące materialnie wyrokiem, należało zaskarżyć kasacją, należycie zapowiedzianą i wywiedzioną (O. S. N. z 27 listopada 1931 II 4 K. 711/31 OSP. XI, 307, Zb. urz., poz. 37/32). Środek odwoławczy należało zatem traktować, jako kasację; inna rzecz, czy odpowiadał on materialnym warunkom kasacji. Orzeczenie o tym środku odwoławczym nie należało do Sądu Apelacyjnego, skutkiem czego orzeczenie tegoż Sądu z 31 stycznia 1931, jest z mocy prawa nieważne (art. 13 k. p. k.), i pozbawione jest skutków prawnych orzeczenia sądowego, nawet bez formalnego uchylenia. Nieważny jest też z mocy samego prawa wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 16 kwietnia 1931, albowiem wykracza on przeciwko zasadzie „ne bis in idem” ze względu na prawomocność formalną orzeczenia z 4 grudnia 1930; nadmienić należy, że przyczyny bezwzględnej (z mocy samego prawa) nieważności orzeczeń nie są w k. p. k. wyczerpująco wyliczone (O. S. N. z 10 stycznia 1930 II 1 K. 1429/29 Zb. urz., poz. 10/30), doktryna zaś pogwałcenie materialnej prawomocności (gdy następnie orzeczenie nie wypowiedza uchylenia poprzedniego) uznaje za przyczynę bezwzględnej nieważności. Pozostaje zatem jedynie orzeczenie z 4 grudnia 1930, które zresztą obarczone jest tą wadą, że zapadło w postępowaniu sądowym, mimo, że było ono niedopuszczalne; oskarżony bowiem mógł jedynie w ciągu siedmiu dni (nie 14) żądać przekazania sprawy do postępowania sądowego (p. ust. 3 art. 113 ustawy o państw. pod. przem. poz. 550/25 Dz. U. i § 459 niem. p. k.). Orzeczenie z 4 grudnia 1930 nie jest bezwzględnie nieważne, mimo art. 12 k. p. k., ze względu na szczególny i nadal obowiązujący przepis ust. 1 art. 18 ustawy o Trybunale Kompetencyjnym z 25/11.1925 (Dz. U. poz. 897/25). Orzeczenie zatem z 4 grudnia 1930 musi być dopiero zaskarżone. Zaskarżyć je może oskarżyciel publiczny, wnosząc kasację, oraz składając wniosek o przywrócenie terminu ze względu na to, że przez obranie przez sąd niewłaściwej formy (postanowienia) został bez swej winy wprowadzony w

błąd co do trybu zaskarżenia. Oskarżony ze swej strony musi w ciągu dni siedmiu żądać przywrócenia terminu w myśl § 4 art. 618 k. p. k. ze względu na błędne pouczenie władzy skarbowej, że termin wynosi dni 14.

W tym stanie rzeczy w chwili obecnej prawomocne jest orzeczenie z 4 grudnia 1930 r., a rozwiniecie dalszego właściwego postępowania zależy od przywrócenia uchybionych terminów.

544.

W razie wystąpienia spółnika ze spółki jawnej, drugi spółnik, prowadząc dalej przedsiębiorstwo na własny rachunek, powinien przedstawić władzy skarbowej świadectwo przemysłowe, celem adnotacji zmiany przedsiębiorcy.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 13 września 1932, II 4 K. 638/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 558 k.p.k., oraz art. 65 p. t. o k. s., kasację oskarżonego oddalił.

Kasacja, oparta na p. a. art. 494 k. p. k., żąda uchylenia wyroku i zarzuca obrazę art. 36 i 101 u. c. p. p., gdyż Sąd bezpodstawnie przyjął, jakoby oskarżony, prowadząc przedsiębiorstwo pod identyczną firmą po wystąpieniu spółnika, miał obowiązek przedstawić świadectwo przemysłowe celem adnotacji zmiany co do osoby przedsiębiorcy.

Kasacja jest nieuzasadniona.

Z ustaleń Sądu orzekającego wynika, że po rozwiązaniu spółki i wystąpieniu ze spółki Jana K. oskarżony Wincenty R. prowadził wprawdzie przedsiębiorstwo pod tą samą firmą z dodatkiem likwidacji, lecz likwidacja ta była pozorną, gdyż oskarżony zakupywał na własny rachunek i niebezpieczeństwo dla tego przedsiębiorstwa nowe towary, które sprzedawał na swój wyłączny własny zysk i stratę.

Wobec przejścia przedsiębiorstwa od spółki firmowej na własność właściciela jednoosobowego, obowiązany był oskarżony na mocy art. 36 u. o p. p. zawiadomić właściwe władze podatkowe pierwszej instancji celem uzyskania adnotacji na świadectwie, a gdy tego nie uczynił, ulega karze na mocy art. 101 u. o p. p. Obojętną jest rzeczą, że oskarżony po rozwiązaniu spółki prowadził przedsiębiorstwo handlowe pod tą samą firmą (poprzednią) z dodatkiem likwidacji, skoro decydującą w danej sprawie rzeczą jest własność przedsiębiorstwa, a nie firma, pod którą przedsiębiorstwo się prowadzi.

Kasację należało zatem oddalić jako nieuzasadnioną.

545.

Dorozumiane udzielenie pełnomocnictwa może nastąpić także przez to, że oskarżony powołuje się na rozprawie na świadków, wskazanych w podaniu obrońcy, który nie przedstawił pełnomocnictwa na piśmie, oraz przez to, że zrzeka się na rozprawie niektórych z tych świadków.

Orzecznictwo Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 13 września 1932, II, 4, K 785/32.

Po rozpoznaniu zażalenia Juliana J. osk. z § 265, 308, 73 k. k. na zarządzenie Przewodniczącego Wydziału Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 11 lipca 1932, odmawiające przyjęcia kasacji.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 450 i nast. k. p. k. postanowił: uwzględnić zażalenie oskarżonego Juliana J. na zarządzenie Przewodniczącego Wydziału Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 11 lipca 1932, mocą którego nie przyjęto zapowiedzenia kasacji na wyrok tegoż sądu z 6 lipca 1932 (III. K. A. 834/31) i zarządzenie to uchylić.

Uzasadnienie:

W myśl uchwały całej Izby drugiej Sądu Najwyższego z 14 listopada 1931 (II. 4 K. 564/31 O.S.P. X 512), art. 96 k. p. k. zawiera jedynie maksymalne wymogi jakich sąd żądać może celem wykazania pełnomocnictwa. Można jednak poprzestać i na innej formie, którą sąd uznaje za dostatecznie udowodniającą wolę strony udzielenia pełnomocnictwa. W sprawie niniejszej sam udział oskarżonego na rozprawie w dniu 7 lipca 1931, na której stawili się świadkowie, powołani w piśmie adwokata W. z 4 lutego 1931, i powoływanie się na owych świadków obrony przez oskarżonego oraz zrzeczenie się świadka Jana K., świadczy o tem, że oskarżony wobec sądu w sposób dorozumiany oświadczył, że wnioski adwokata W. uznaje jako wnioski swego obrońcy. Tem samem już 7 lipca 1931 upoważnienie adwokata W. do obrony było dostatecznie wykazane, zaczem zapowiedzenie kasacji przez tegoż obrońcę w dniu 7 lipca 1932 uznać należy za prawnie skuteczne.

546

Do istnienia przestępstwa z art. 96 ustawy o państwowym podatku dochodowym (rozp. z 30 kwietnia 1925 Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411) wymagana

jest świadomość osoby, składającej zeznanie podatkowe, że przez swe zeznanie uszczupla Skarb Państwa co do ustawowo należące się podatku.

Orzecznictwo Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 16 września 1932, II, 4. K. 487/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 515 k.p.k. zaskarżony wyrok Sądu okręgowego w Starogardzie uchyła i sprawę, celem ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi Okręgowemu przekazuje.

Orzeczeniem Komisji szacunkowej podatku dochodowego w Starogardzie z 23 lutego 1931 oskarżonego Jana Mordawskiego uznano winnym przestępstwa z art. 96 ustawy o podatku dochodowym (Dz. U. poz. 411/25), popełnionego przez to, że w zeznaniu 27 kwietnia 1930 oraz w wyjaśnieniu z 13 listopada 1930 r. zamilczał posiadanie dochodów z kapitałów, za co skazano go w postępowaniu karno-administracyjnym na karę pieniężną 6840 zł. Oskarżony w ciągu 4 tygodni kary pieniężnej nie uiścił, wobec czego władza skarbową przekazała sprawę Sądowi grodzkiemu w Starogardzie do postępowania sądowego, stępsownie do przepisu art. 99 ust. 6 rzeczony ustawy o podatku dochodowym. Od uniewinniającego wyroku I-ej instancji odwołał się prokurator i uzyskał w II-ej instancji wyrok skazujący oskarżonego na podstawie art. 96 ustawy o podatku dochodowym na karę pieniężną w kwocie 1368 zł., oraz zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

Wspomniany wyrok II-ej instancji zaskarża oskarżony, wnosząc o jego uchylenie i uniewinnienie, albo też o przekazanie sprawy sądowi II-ej instancji do ponownego jej rozpoznaniu, zarzucając: a) wadliwość protokołu rozprawy; b) nierozważenie całego materiału procesowego, w szczególności zeznań świadka Jana K. i Adama G. oraz wyciągu kontowego k. 16; c) niejasność uzasadnienia wyroku skutkiem niedokończenia zdania przy omawianiu decydującej o winie oskarżonego okoliczności, d) błędną wykładnię prawa materialnego co do pojęcia dochodu — i wadliwe ustalenie świadomości działania po stronie oskarżonego.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

1) Przedewszystkiem rozważyć należało prawidłowość przekazania sprawy na drogę sądową, w szczególności ustalić, czy w sprawie niniejszej wymagane było zgłoszenie przez oskarżonego żądania przekazania sprawy sądowi w myśl art. 618 k. p. k., (co nie nastąpiło), czy też przekazanie to skutecznic miała sama władza skarbową, gdy oskarżony w ciągu miesiąca nałożonej nań w postępowaniu karno-administracyjnym kary pieniężnej nie uiścił. Innymi słowy, czy w sprawie niniejszej stosuje się postępowanie z art. 618 k. p. k. przed sądem okręgowym, czy też nadal pozostał w mocy przepis ust.

6 art. 99 ustawy o podatku dochodowym, według którego władza skarbową przekazuje sprawę do zwyczajnego (nie szczególnego z art. 618 i nast. k. p. k.) postępowania przed sądem właściwym według ogólnych zasad o właściwości rzeczowej i miejscowej. Należy przyjąć tę drugą alternatywę i uznać przekazanie sprawy przez władzę skarbową do postępowania sądowego za skuteczne. Art. 1 przepisów wprowadzających k. p. k., zawierający ogólną klauzulę uchylającą dawne przepisy procesowe, nie uchyła w danym wypadku szczególnego przepisu art. 99 ust. 6 ustawy o podatku dochodowym, albowiem art. 1 rzeczonych przepisów przechodnich odnosi się do norm wyłącznie sądowo-procesowych, nie zaś mieszanych (p. orzec. S. N. z 6 listopada 1931 II 4 K. 480/31 poz. 26/32 urz. Zb. Orz., OSP X 515). Do mieszanych zaś norm zaliczyć należy ust. 6 art. 99 ustawy o podatku dochodowym, przepis ów bowiem dotyczy także prawa administracyjnego, określając czynności władzy skarbowej przed postępowaniem sądowym i normując kwestję prawomocności orzeczenia karno-administracyjnego. Na mocy obowiązującej ust. 6 art. 99 ustawy o podatku dochodowym mogłby mieć natomiast wpływ § 1 art. 618 k. p. k., jednakże pod warunkiem przyjęcia, iż rzeczony art. 618 k. p. k. jest normą ogólną, w której równocześnie wyrażono przełamanie zasady „lex posterior generalis non derogat legi anteriori speciali” (jak to np. uczyniono w art. 1 przepisów wprowadzających k. p. k. „wszystkie przepisy...”). Jednakże w ogólnym przepisie art. 618 k. p. k. nie można z dostateczną stanowczością doszukać się wyrażenia myśli o przełamaniu reguły interpretacyjnej, iż późniejsza norma ogólna pozostawia nietknięte odmienne szczególne normy prawa poprzedniego. Art. 618 k. p. k. nie wypowiedza więc wyjątku od wspomnianej zasady i dlatego szczególny przepis ust. 6 art. 99 ustawy o podatku dochodowym należało uznać na nadal obowiązujący.

2) Przechodząc obecnie do rozważania zarzutów kasacji należy uznać niektóre jej zarzuty za uzasadnione.

Art. 96 ustawy o podatku dochodowym dotyka tego, kto „świadomie, w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej... złoży nieprawdziwe zeznanie lub wyjaśnienie...”. Obok świadomości działania, ustawa żąda jeszcze działania „celowego”, co oznacza, że sprawca po przedstawieniu sobie pewnego skutku swego działania (wyniku), właśnie pod wpływem owego obrazu myślowego, decyduje się na przestępne działanie lub zaniechanie. Innymi słowy wyobrażenie skutku — jest motywem działania. Jeżeli niema tak pojętego działania „celowego” brak istoty przestępstwa bez względu na to, dlaczego przyszły obraz skutków nie stał się motywem czynu, przyczem błąd faktyczny, a na-

wet prawny jednakową odgrywają rolę. Dlatego nie ulega karze za kradzież (art. 257 k. k.) więzień, którzy, uciekając z więzienia, zabrał ze sobą ubranie więzienne, wiedząc o tem, że po ucieczce postąpi z niem jak z własnem (przywłaszczy je sobie), albowiem nie obraz przyszłego przywłaszczenia ubrania był motywem ucieczki, lecz chęć odzyskania wolności, przepis zaś art. 257 k. k. żąda działania „celowego” („w celu przywłaszczenia”). Jeżeli zatem także art. 96 ustawy o podatku dochodowym żąda „celowego” działania, t. j., by obraz uszczuplenia Skarbu — był motywem złożenia fałszywego zeznania lub wyjaśnienia, przeto obrona oskarżonego, jakoby sądził, iż przed odebraniem z firmy W. procentów, niema dochodu, musi być zbadana i oceniona, albowiem jego ewentualne przekonanie, że dany procent, przed odebraniem z firmy, nie jest dochodem, przeszkadzałoby powstaniu wyobrażenia o uszczupleniu dochodu skarbowego, a tem samem nie możnaby mówić o tem, że to wyobrażenie skutków stało się motywem działania. Zresztą i z punktu widzenia „świadomości” (dolus) błąd prawny, leżący poza granicami prawa karnego, musiałby być uwzględniony. Sąd II-ej instancji rozpatruje też wspomnianą obronę, odrzuca ją, jako niewiarygodną, powołując się na to, że oskarżony jeszcze w r. 1928 polecił zapisywać swe wpływy na koncie pod fikcyjnym oznaczeniem „A. Danzig”, z czego wysnuty jest wniosek, że chodziło o ukrycie dochodów przed władzą skarbową jeszcze w r. 1928. Nie można wszakże odmówić słuszności wywodom kasacji, że ustalenie to nastąpiło z obrazą art. 358, 377 k. p. k. Przedewszystkiem zachodzi zupełna luka w rozumowaniu Sądu, powstała przez niedokończenie zdania i to w punkcie bardzo istotnym, tak, że wyrok w tem miejscu jest zupełnie niezrozumiały. Czytamy w nim bowiem, że „wprawdzie w roku 1928 należności te na jego żądanie zostały przepisane na jego nazwisko”, nie wiemy jednakże, skutkiem niedokończenia zdania, jak Sąd II instancji ocenia okoliczność, która by przemawiała na korzyść oskarżonego i obalała hipotezę, że utworzenie poprzednio fikcyjnego konta „A. Danzig”, miało na celu ukrycie dochodów przed władzą skarbową. Również nie można zaprzeczyć, iż obrazono art. 358, 377 k. p. k. przez niezupełne rozważenie zeznań świadka Jana K. i pominięcie w uzasadnieniu stwierdzonej przez tego świadka okoliczności, że konto „A., Danzig”, założono w tym celu, aby pracownicy firmy W. nie dowiedzieli się o wysokości otrzymywanej przez oskarżonego tantiemy. Zaznaczyć przy tem należy, że taką treść zeznań świadka Jana K. przyjąć należy w związku z prostującym protokół rozprawy postanowieniem z 22 kwietnia 1932 niezależnie od ewentualnych usterek przy powzięciu owego postanowienia (czy była różnica zdań między prze-

wodniczącym i protokółantem, czy wysłuchano protokółanta? — p. art. 239 kp. w brzmieniu obowiązującym w kwietniu 1932).

3) Powyższe uchybienia, które mogły mieć niewątpliwie wpływ na treść wyroku, wywołują konieczność jego uchylenia (art. 498 k. p. k.) bez potrzeby szczegółowego rozważenia dalszych zarzutów kasacji. Nadmienić tylko wystarczy, że wytknięcie przez kasację wad protokołu rozprawy nie może pociągnąć za sobą uchylenia wyroku, skoro protokół nie mógł mieć wpływu na treść wyroku (art. 498 k. p. k.), wyrok bowiem nie na protokół się opiera, lecz na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego (art. 358 k. p. k.). Co się zaś tyczy pojęcia dochodu, to nie można dopatrzeć się błędu prawnego w tem, że także dochód, pobierany przez doliczanie procentów do kapitału i pozostawiony nadal w firmie W., powinien być opodatkowany. Dopisywanie procentów jest czynnością deklaracyjną, dochód lokować można w myśl umowy także w tej samej instytucji, która obowiązana jest płacić procenty. Oskarżony nie bronił się zresztą tem, że firma W. postępowała niezgodnie z umową, odmawiała procentów lub była niewypłacalną. Pozatem oskarżony był obowiązany dowiedzieć się o wysokości dochodu nawet książkowo jeszcze nieprzeprowadzonego, aby dopełnić mógł obowiązku złożenia zeznania podatkowego.

4) Zaskarżony wyrok należało zatem uchylić i przekazać sprawę Sądowi II-ej instancji do ponownego rozpoznania.

547.

Wniosek o przywrócenie terminu do wyvodu kasacji nie może być rozpoznawany, jeżeli nie dołączono do niego wyvodu kasacji.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 20 września 1932, II, 4 K. 793/31.

Sąd Najwyższy wskutek wniosku o przywrócenie terminu i wskutek zażalenia Zygmunta S., osk. z 35 2, 16 rozp. pol. Wojew. Pom. z 29.I.1923, na postanowienie Sądu Grodzkiego w Witkowie z 27 września 1931, postanowił: 1) wniosku o przywrócenie terminu do wyvodu kasacji nie rozpoznawać; 2) zażalenie oskarżonego na powyższe postanowienie Sądu Grodzkiego, dotyczące „nieprzyjęcia kasacji” uwzględnić i postanowienie to uchylić.

Uzasadnienie:

Wniosek o przywrócenie terminu do wyvodu kasacji, którego rozpoznanie należy do Sądu Najwyższego (vide K. 34 i p. b art. 8 ustawy z dn. 21.I.1932

Dz. U. poz. 60), nie posiada formalnych wymagań skuteczności prawnej, albowiem nie dołączono wywodu kasacji (§ 2 art. 225 k. p. k.).

K. p. k. zna nieprzyjęcie zapowiedzenia i nieprzyjęcie wywodu środka odwoławczego (art. 471, § 2 art. 489 k. p. k.). Nieprzyjęcie zapowiedzenia kasacji w danej sprawie nie nastąpiło, o nieprzyjęciu zaś wywodu kasacji należałoby orzec dopiero po wniesieniu wywodu. Jeżeli nie wniesiono wywodu, należy wyrok skierować do wykonania, postanowienie jednak o nieprzyjęciu wywodu kasacji przed jego wniesieniem, jako przedwcześnie i w danym założeniu rzeczy w ustawie nieprzewidziane, powinno być uchylone.

548.

Ujawnienie w rejestrze handlowym postanowienia wspólników co do likwidacji spółki ma za sobą domniemanie wiarogodności i obowiązuje również osoby trzecie. Kwestjonowanie podstawy zgłoszenia do rejestru i samego wpisu może nastąpić jedynie w drodze właściwego powództwa.

W razie ogłoszenia upadłości spółki firmowej nie może być ogłoszona upadłość spadkobiercom zmarłego spółnika, którzy uchwalając likwidację spółki, wciągnęli wpis likwidacyjny do rejestru handlowego i faktycznie wstrzymali się od wszelkiego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 9 czerwca 1932, I C. 2253/31.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron i syndyka masy upadłości oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że skarżący K. wystąpił dnia 12.8.1930 r. przed Sąd Okręgowy w Łodzi z żądaniem ogłoszenia upadłości firmie „Bracia C.”, wyjaśniając, iż pierwotnymi spółnikami firmy byli Szaja i Fajwel bracia C., a po śmierci Fajwla C., w roku 1926, w myśl § 14 umowy spółki z r. 1904 trwanie spółki zostało przedłużone w osobach spadkobierców zmarłego Fajwla C., t. j. w osobie wdowy Chai C. i nieletniej córki zmarłego Reginy C.;

że Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 26.8.1930 r. postanowił ogłosić upadłość Szai C., handlującemu pod firmą „Bracia C.”, właściciel Szaja C., oddalając żądanie ogłoszenia upadłości również Chai C. i Reginie C.;

że Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z dn. 17.2.1931 r., po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji skarżących, wyrok Sądu Okręgowego zatwier-

dził, wychodząc z założenia, iż w r. 1929 ujawniona została w rejestrze handlowym likwidacja spółki, iż po 28 lutego 1927 r. wyłączny zarząd spółki należał do Szai C., a spadkobiercy Fajwla C. nie zajmowali się wcale prowadzeniem handlu, lecz tylko likwidacją spółki, iż wobec tego spadkobiercy ci nie byli handlującymi i w myśl art. 437 K. H. nie może im być ogłoszona upadłość;

że skarga kasacyjna zarzuca wyrokowi Sądu Apelacyjnego obrazę art. 339 i 711 U. P. C., 1165 i 1868 K. C., 22 i 440 cz. 2 K. H. oraz art. 47—49 dekretu o rejestrze handlowym;

że bezzasadny jest zarzut pominięcia rozważenia przez Sąd Apelacyjny § 14 umowy z r. 1904, przewidującego dalsze trwanie spółki w razie śmierci współwłaściciela oraz wyłączne zarządzenia spółką przez pozostałego przy życiu spółnika, albowiem, jak Sąd Apelacyjny stwierdził, klauzula tego paragrafu utraciła moc swoją, skoro strony odstąpiły od tej umowy, wyrażając zgodę na likwidację spółki;

że niesłusznie zarzuca skarga kasacyjna obrazę art. 1165 K. C., gdyż wyrażenie przez spółników zgody na likwidację spółki jest wprawdzie wiążące tylko dla stron, jednakże ujawnienie tej zgody w rejestrze handlowym ma za sobą, w myśl art. 10 dekretu o rejestrze handlowym, domniemanie wiarogodności i obowiązuje również osoby trzecie, a wbrew zarzutowi skarżących, ujawnienie to dokonane było bez obrazy art. 47 i nast. dekr. o rej. handl., gdyż skarżącym służyła w obronie ich rzekomo pogwałconych praw możność kwestjonowania zarówno podstawy zgłoszenia do rejestru, jak i samego wciągnięcia wpisu o likwidacji jedynie na drodze właściwego powództwa z mocy art. 1 U.P.C. (por. orzec. S. N. Nr. 180/1928 r.);

że bezpodstawne jest twierdzenie skarżących, iż w razie ogłoszenia upadłości spółce firmowej, spadkobiercy zmarłego spółnika są bezwarunkowo upadłymi, ponieważ w myśl art. 437 K. H. przymiot handlującego jest niezbędnym warunkiem dla ogłoszenia upadłości, a Sąd Apelacyjny okoliczność tę należycie rozważył, stwierdzając, iż zarówno formalnie — przez wniesienie wpisu do rejestru handlowego, jak i faktycznie — przez absolutne wstrzymanie się spadkobierców od prowadzenia przedsiębiorstwa — spadkobiercy Fajwla C. handlującymi nie byli;

że wobec tego pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej, jako stanowiące jedynie przesłanki, uzupełniające zarzuty powyżej rozważone, nie mogą być uwzględnione;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

549.

Niepowiadomienie o terminie rozprawy apelacyjnej strony, która adres swój w siedzibie sądu apelacyjnego wskazała, nie stanowi podstawy do uchylenia wyroku w drodze restytucji.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 8 czerwca 1932 I C. 452/32.

Zważywszy:

że skarżący wnoszą o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego z 4 maja 1931 r. w trybie restytucji na tej podstawie, że nie byli powiadomieni o terminie rozprawy 4 maja 1931 r., chociaż, zgodnie z art. 763 U. P. C., obrali sobie miejsce zamieszkania w siedzibie Sądu Apelacyjnego i w podaniu z 18 lutego 1931 r. wskazali je Sądowi Apelacyjnemu;

że uchylenie wyroku w drodze restytucji, w myśl art. 794 U. P. C., dopuszczalne jest albo w razie wykrycia nowych okoliczności lub ujawnienia fałszu w aktach, na których wyrok był oparty, albo w razie wydania przez Sąd Apelacyjny wyroku przeciwko pozwanemu, który nie stawiał się na rozprawę i którego miejsce zamieszkania nie było wskazane;

że w sprawie niniejszej żaden z powyższych przypadków nie zachodzi, wobec czego żądanie skarżących nie ulega uwzględnieniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy podanie o uchylenie decyzji w drodze restytucji oddala.

550.

W razie nabycia na licytacji w drodze działów majątku ruchomego przez jednego z współwłaścicieli, nabywca jest uprawniony do zaliczenia na poczet zaofiarowanej ceny swego udziału we wspólnej ruchomości, mieszczącego się w zaofiarowanej cenie.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 27 maja 1932, I C. 2408/31.

Zważywszy:

że na odbytej 28 maja 1914 r. licytacji sprzedana została w drodze działów między współwłaścicielami Antoni Ch. i Wacławem S., apteka w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 19;

że aptekę powyższą nabył Wacław S., który uiścił gotowizną 21.457 rb. 35 kop., a na pokrycie reszty ceny zaliczył wartość swego udziału, stanowiąc $\frac{3}{4}$ całości;

że w skardze na czynności komornika Antoni Ch. żądał uznania licytacji za niedoszłą do skutku dlatego, że nabywca nie złożył całej zaliczonej ceny w gotówkę;

że Sąd Okręgowy żądanie Ch. uwzględnił, natomiast Sąd Apelacyjny uchylił decyzję Sądu Okręgowego i oddalił żądanie Ch.;

że w skardze kasacyjnej Antoni Ch. wnosi o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego z powodu obrazy art. 823 i 838 K. C. oraz art. 711, 937 i 1057 U.P.C.;

że jak wynika z treści zaskarżonej decyzji Sąd Apelacyjny stwierdził, iż wskutek zaliczenia udziału S. na poczet zaofiarowanej przez niego ceny prawa Ch., jako b. właściciela $\frac{1}{4}$ części apteki oraz jako wierzyciela S., w niczem nie zostały naruszone;

że w myśl art. 1769 w związku z art. 1768 U.P.C. sprzedaż publiczna majątku ruchomego, jak i nieruchomości, w drodze działów odbywa się z pewnymi odchyleniami według ogólnych przepisów o sprzedaży egzekucyjnej;

że w postępowaniu działowym, w razie publicznej sprzedaży majątku, każdy z uczestników działu ma stanowisko podobne do stanowiska wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym;

że z mocy art. 1166 U. P. C. wierzyciel może zaliczyć swoją wierzytelność, gdy nabywa nieruchomość na licytacji, o ile wierzytelność ta mieści się w cenie zaofiarowanej;

że z tego prawa może skorzystać także uczestnik działu, nabywający nieruchomość, poddaną działom;

że niema przeszkód prawnych do zastosowania w drodze analogii art. 1166 U.P.C. do sprzedaży w drodze działów majątku ruchomego, gdyż nie jest to zakazane żadnym przepisem prawa, z natury zaś stosunków, zachodzących między uczestnikami działu, nie powinno być wykluczone, jeżeli udział nabywcy jest bezsporny;

że wobec tego, wbrew wywodom skargi kasacyjnej, pogląd Sądu Apelacyjnego, iż S., nabywając aptekę, był uprawniony do zaliczenia na poczet zaofiarowanej ceny swego udziału w tej aptece, jest zgodny z prawem, skoro jak wynika z treści zaskarżonego wyroku, zaliczona przez S. na poczet ceny suma jego udziału mieści się w zaofiarowanej za aptekę cenie;

że dokonane w ten sposób kupno nie wyłącza dalszych czynności postępowania działowego, błędne więc jest mniemanie skarżącego, jakoby wskutek zezwolenia na zaliczenie akt działowy nie mógł być już sporządzony;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

551.

Odpowiedzialność za uiszczenie podatku przemysłowego ma charakter rzeczowy i obciąża wszelki majątek ruchomy, znajdujący się w przedsiębior-

stwie i związany z jego prowadzeniem, chociażby oddzielne przedmioty, w skład tego majątku wchodzące, należały do osób trzecich.

W sporze o wyłączenie ruchomości, zajętych u dzierżawcy willi, prowadzącego pensjonat, za podatek przemysłowy od tego pensjonatu, nierozważenie okoliczności, czy ruchomości te zostały przez właściciela domu umieszczone u dzierżawcy, niezależnie od wydzierżawienia lokalu, stanowiąc w tym przypadku ruchomości, odpowiadającą za podatek, czy też zostały wydzierżawione wraz z nieruchomością, stanowiąc w takim razie nieruchomości z przeznaczenia, należącą do powoda i nie mogącą odpowiadać za cudzy podatek stanowi obrazę art. 339 upc.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 27 maja 1932. I C. 2743/31.

Zważywszy:

1) że jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr. 187/1929 r. (Zb. Orz. Iz. I.), w myśl art. 1, 6 i 92 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. odpowiedzialność za uiszczenie podatku przemysłowego, na co wskazuje Prokuratorja Generalna w skardze kasacyjnej, ma charakter rzeczowy i obciąża wszelki majątek ruchomy, znajdujący się w przedsiębiorstwie i związany z jego prowadzeniem, chociażby oddzielne przedmioty, w skład tego majątku wchodzące, należały do osób trzecich;

2) że Sąd Apelacyjny, zasądzając powództwo Władysława R. o wyłączenie z pod zajęcia za podatek przemysłowy, wymierzony na Aleksandrze P., z tytułu prowadzenia przez nią pensjonatu w willi tegoż R., — ruchomości, znajdujących się w pensjonacie, jako stanowiących własność powoda, nie rozważył okoliczności, czy sporne ruchomości zostały umieszczone w pensjonacie płatniczki podatku, niezależnie od wydzierżawienia jej całej nieruchomości, a w tym przypadku, w myśl wyżej powołanego orzeczenia Sądu Najwyższego, ulegałyby odpowiedzialności majątkowej za podatek przemysłowy od danego przedsiębiorstwa, czy też zostały wydzierżawione Aleksandrze P. przez powoda wraz z całą willą, jako jej przynależność i stanowiły według art. 524 K. C. nie majątek ruchomy, lecz nieruchomości z przeznaczenia, należącą do powoda, na którą odpowiedzialność za podatek przemysłowy od przedsiębiorstwa, prowadzonego przez inną osobę i na nią przez Urząd Skarbowy wymierzony, jużby się nie rozciągała;

3) że wskutek nierozważenia powyższej okoliczności z obrazą art. 339 U. P. C. skarga kasacyjna Prokuratorji Generalnej winna być uwzględniona, a zaskarżony wyrok uchylony, bez potrzeby rozważania innych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok

Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazę art. 339 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziów przekazuje.

552.

Jeżeli w terminie wyznaczonym regulacja hipoteki się nie odbyła, na termin następny należy wezwać nie przez obwieszczenia, lecz szczegółowo tych tylko interesantów, którzy zgłosili się w pierwszym terminie.

Oświadczenie strony co do własności nieruchomości nie poparte żadnym dowodem nie może służyć za podstawę do zawieszenia reuglacji i odesłania stron na drogę sporu.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 27 maja 1932 I. C. 2743/31.

Zważywszy:

że na wniosek z 24 maja 1930 r., zgłoszony przez Stanisława G., działającego w imieniu „Międzykomunalnego Związku dla budowy i utrzymania Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie”, Wydział Hipoteczny decyzją z 28 maja 1930 r. wyznaczył na 19 września 1930 r. termin pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości w Chełmie, należącej do pomienionego Związku;

że w dniu 14 lipca 1930 r. Michał W. i inni zgłosili wniosek, w którym, oświadczając, iż wywołana do pierwiastkowej regulacji nieruchomości jest ich własnością na podstawie 30-letniego przedawnienia nabywczego, żądali wniosku z 24 maja 1930 r. i odesłania stron na drogę sporu;

że w dniu 1 października Stanisław G., projektując odpowiednie wpisy do wykazu hipotecznego, zgłosił wniosek o uregulowanie własności na imię Związku oraz o pozostawienie wniosku W. i innych bez rozpoznania i bez skutków hipotecznych;

że Wydział Hipoteczny decyzją z 10 października 1930 r. oddalił wniosek W. i innych i zatwierdził wniosek G., nakazując wciągnięcie do wykazu hipotecznego zaprojektowanych przez niego wpisów, a Sąd Okręgowy w Lublinie, ze skargi W. i innych, decyzją z 15—22 maja 1931 r. zatwierdził decyzję Wydziału Hipotecznego;

że w skardze kasacyjnej Michał W. i inni wnoszą o uchylenie decyzji Sądu Okręgowego z powodu obrazę art. 13, 17, 18, 20, 30 Instr. Hipot. z 22 grudnia 1825 r., art. 116 Instr. Hip. z 30 czerwca 1819 r. i art. 160 U. H.;

że wadliwość postępowania skarżący upatruje w tem, że Wydział Hipoteczny zatwierdził wniosek regulacyjny, zgłoszony 1 października 1930 roku

przez G., aczkolwiek o tym terminie skarżący nie byli powiadomieni;

że zarzut ten nie jest słuszny, albowiem w myśl art. 30 Instr. Hipot. 1825 r., jeżeli w terminie wyznaczonym regulacja się nie odbyła, na termin następny należy wezwać „nie przez obwieszczenia, lecz szczegółowo” tych tylko interesantów, którzy się zgłosili w terminie poprzednim; w danym przypadku skarżący w terminie, wyznaczonym 19 września 1930 r., nie stawili się, a zatem niewezwanie ich na termin 1 października 1930 roku nie uchybia przepisom postępowania;

że również zarzut, iż Wydział Hipoteczny nie wniósł do wykazu hipotecznego wzmianki o sporze, pozbawiony jest podstawy prawnej, skarżący bowiem takiego żądania nie zgłosili i nie zaprojektowali odpowiedniego wpisu, a nadto, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, oświadczenie ich co do własności nieruchomości, niepoparte żadnym dowodem, nie mogło powodować zawieszenia regulacji i odesłania stron do drogi spornej (por. orzec. S. N. Nr. 38-1929 r.);

że wreszcie uregulowanie własności na imię Związku nastąpiło na podstawie urzędowego aktu darowizny na rzecz Związku, wobec czego błędne jest mniemanie skarżących, jakoby Związek nie wykazywał się należyty tytułem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

553

Szkołom elementarnym założonym na mocy ustawy z 20 maja 1862 r. o wychowaniu publicznem w Król. Pol. w zupełności odpowiadają jako ich kontynuacja obecne szkoły powszechne, istniejące na podstawie ustawy z 17 lutego 1922 r.

Organem samorządu szkolnego w miastach na obszarze b. Królestwa Polskiego są zasadniczo rady szkolne miejskie.

Okoliczność, iż na gminy miejskie według ustawy 1922 r. spada częściowo obowiązek zakładania i utrzymywania szkół powszechnych, nie uprawnia ich bynajmniej do wystąpienia sądownie o dostarczenie na swą korzyść deputatu, przypadającego szkołom na mocy tytułu umownego.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 25 maja — 7 czerwca 1932, I. C. 2215/31

Zważywszy:

1) że z powództwa, wytoczonego przez Gminę miasta Tomaszowa Mazow., Sąd Apelacyjny, zatwierdzając wyrok Sądu Okręgowego, zobowiązał pozwanego Jana Krystyna O., obecnego właściciela

dóbr Z., do wydania pozywającej Gminie oznaczonego w wyroku przypadającego za lata 1927, 1928, 1929 i 1930 deputatu z lasów rzeczzonego majątku, w razie zaś niewydania do zapłaty 2780 zł. wartości deputatu, na mocy aktu notarialnego z dnia 27 lutego / 11 marca 1869, w którym spodkodawcy pozwanego, poprzedni właściciele dóbr Z., zobowiązali się wydawać bezpłatnie wspomniany deputat szkołom elementarnym katolickim, męskiej i żeńskiej oraz szkole elementarnej ewangelickiej w m. Tomaszowie, przyczem zobowiązanie to zabezpieczone zostało wpisem do działu III wykazu hipotecznego dóbr pomienionych; powództwo natomiast zostawił Sąd bez rozpoznania z założenia, iż żądawzajemne o wykreślenie tego wpisu z hipoteki po nie w tym przedmiocie nie mogło być rozważane bez udziału Skarbu Państwa, jako uczestnika powyższego aktu 1869 r. w charakterze sprzedawcy dóbr Z. poprzednikom prawnym pozwanego;

2) że skarga kasacyjna tegoż zarzuca obrazę art. 366, 369, 711 U. P. C., art. 29 i 32 ustawy z dn. 8/20 maja 1862 r., o wychow. publiczn. w Król. Polskiem (Dz. Pr. t. 60) oraz art. 4 rozp. Ministra W.R. i O.P. z dn. 30 maja 1923 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o zakł. i utrzym. publ. szkół powszech. (Dz. Ust. Nr. 73, poz. 574), powołując się na: a) niesłusznie utożsamienie przez Sądy istniejących w dacie aktu 1869 r. szkół elementarnych o charakterze wyznaniowym z obecnie istniejącymi szkołami powszechnymi; b) brak w każdym razie legitymacji czynnej po stronie powodowej Gminy do obecnego wystąpienia o deputat z lasów dóbr Z. i nieudowodnienie jego wartości;

3) że Sądy obu instancji słusznie przysły do wniosku, iż istniejącym w r. 1869 na mocy cytowanej ustawy 1862 r. szkołom elementarnym odpowiadają w zupełności obecne szkoły powszechne, jako ich kontynuacja, istniejące na podstawie ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. Nr. 18 poz. 143), nie tylko bowiem stwierdza to zaświadczenie Inspektora Szkolnego w Brzezinach z dn. 2 maja 1929 r., przytoczone w motywach wyroku, lecz wykazuje przedewszystkiem cel i istota szkół, zaprowadzonych przepisami obu ustaw wspomnianych, zaznaczony zaś w ustawie 1862 r. czynnik wyznaniowy nie posiadał decydującego znaczenia (por. art. 32) i obecnie też nie został usunięty, jak stwierdza Sąd wyrokujący na podstawie przedstawionych dowodów; podmiot zatem ciążącego skarżącego zobowiązania nie przestał istnieć, a tem samem zostało ono w mocy;

4) że wszakże względ, iż według ustawy z 1922 r. najmniej do wystąpienia sądownie o dostarczenie i utrzymywania publicznych szkół powszechnych (art. 1), mianowicie powinny one zaspakajać niektóre potrzeby rzeczowe szkół w tej mierze i ponosić wydatki na opał (art. 11), nie uprawnia ich by-

najmniej do wystąpienia sądownie o dostarczenie na swą korzyść deputatu, przypadającego szkołom na mocy tytułu umownego, organem zaś samorządu szkolnego na obszarze b. Król. Kongr. są zasadniczo w miastach rady szkolne miejskie i jedynie w przypadku, gdy organy samorządu szkolnego w gminie nie istnieją, czynności ich spełnia urząd gminy (art. 4 i 23 rozp. wykonawczego Ministra W. R. i O. P. z dn. 30 maja 1923 r., orzec. Izby I. S. N. 124/1925 r.); z akt sprawy nie jest atoli widoczne, by skarżący na rozprawie apelacyjnej zwracał się, jak twierdzi, do Sądu o wydanie mu świadectwa na otrzymanie z urzędu wojewódzkiego zaświadczenia o istnieniu Rady Szkolnej w m. Tomaszowie i okoliczność ta nie została wyjaśniona;

5) że z powodów, wyłuszczonych wyżej w punkcie 4-tym, zaskarżony wyrok zawiera istotną obrazę art. 711 U. P. C., nie może więc być utrzymany w mocy i w obecnym położeniu nie zachodzi potrzeba rozważania zarzutu, dotyczącego nieudowodnienia przez powodową Gminę wartości deputatu; z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 711 U. P. C. uchyla.

554.

Zarządzenie prezesa Sądu Okręgowego o wprowadzenie zapisobiorcy ogólnego w posiadanie spadku (art. 1006 i 1008 K. C.) ulega zaskarżeniu w trybie ogólnym do Sądu Apelacyjnego. W postępowaniu, wszczętem w trybie art. 1008 K. C. należy sprawdzić testament pod względem formy tudzież uwzględnić ujawniony fakt istnienia spadkobierców koniecznych.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 27 maja 1932, I. C. 2485/31.

Zważywszy:

że skarga kasacyjna oparta jest na twierdzeniu: 1) że dekretacja prezesa Sądu, wydana w trybie art. 1008 K. C. i zezwalająca na wprowadzenie ogólnego legatarjusza w posiadanie spadku, nie ulega zaskarżeniu do Sądu Apelacyjnego, wobec czego Sąd Apelacyjny winien był odrzucić skargę incydentalną Bronisławy Ch. na dekretację z 18 lutego 1930 r., której mocą Stefanja O. wprowadzona została w posiadanie spadku do Stanisławie O. na zasadzie jego własnoręcznego testamentu, i 2) że w postępowaniu, wszczętem w trybie art. 1008 K. C., nie ulega badaniu pytanie, czy testator pozostawił spadkobiercę koniecznego, skoro testament w drodze właściwej nie został wzruszony;

że oba powyższe twierdzenia nie znajdują usprawiedliwienia w przepisach prawa, albowiem: 1) aczkolwiek ani w art. 1008 K. C., ani w art. 1742 U. P. C., dotyczącym czynności sądowych w przedmiocie wprowadzenia ogólnego legatarjusza w posiadanie spadku, niema wzmianki o dopuszczalności skargi incydentalnej na dekretację prezesa Sądu Okręgowego, wydaną na podstawie powyższych przepisów, nie znaczy to jednak, by zaskarżenie było wykluczone, w myśl bowiem ogólnej zasady wyrażonej w art. 11 U. P. C., sprawa sądowa może być rozpoznawana merytorycznie w dwóch instancjach, o ile ustawa nie zawiera zakazu zaskarżenia do 2-ej instancji, takiego zaś zakazu w stosunku do dekretacji z art. 1008 K. C. niema; pozatem istota wytworzonych wskutek dekretacji stosunków nie wyłącza skargi na dekretację, zarządzenie bowiem prezesa nie jest zarządzeniem administracyjnym, lecz zarządzeniem, wkraczającym w dziedzinę praw cywilnych osób zainteresowanych, i decydującem (choć nieostatecznie) o objęciu spadku przez tę lub inną osobę, i 2) drugie twierdzenie skargi kasacyjnej pozostaje w sprzeczności z treścią art. 1006 i art. 1008 K. C., według których w postępowaniu, wszczętem w trybie art. 1008, należy sprawdzić ważność testamentu pod względem formy, tudzież uwzględnić ujawniony fakt istnienia spadkobierców koniecznych;

że w danym przypadku Sąd Apelacyjny stwierdził, iż po zmarłym testatorze, Stanisławie O., pozostała matka, będąca spadkobierczynią konieczną, a po jej śmierci prawa jej z mocy art. 724 K. C. objęła jej córka, Bronisława Ch., słusznie więc uznał, iż osoby, roszczące sobie prawo do zapisu ogólnego, nie mogą żądać wprowadzenia w posiadanie w trybie art. 1008 K. C.;

że przeto zaskarżona decyzja jest zgodna z prawem;

że wobec przytoczonych przez Sąd Apelacyjny okoliczności, nie wymaga rozważenia podniesiona w skardze kasacyjnej kwestja, czy wprowadzenie w posiadanie jest uzależnione od uprzedniego uiszczenia podatku spadkowego;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

555.

Skoro w myśl ukazu 10 grudnia 1865 r. sporny majątek przechodził w trybie dziedziczenia ustawowego, ukaz ten w przypadku nie miał charakteru aktu gwałtu względem spadkodawcy skarżącego.

Prawa, który z mocy powołanego ukazu pozostały przed odrodzeniem państwowości polskiej, mogłyby być poddane rekonstrukcji tylko w drodze ustawodawczej.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 maja 1932, I. C. 1863/31.

Zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny oddalił powództwo skarżącego między innymi z założenia, iż niezatwierdzenie przez właściwą władzę sądową testamentu, sporządzonego przez pradziada skarżącego w dn. 8/20 stycznia 1866 r., na mocy którego cały swój majątek Karpowicze, obecnie Karpiniec, zapisał był na własność synowi swemu, a dziadowi skarżącego Antoniemu (wobec otrzymania przez drugiego syna Alojzego, ojca pozwanego, innego majątku, oraz udziału Alojzego w powstaniu 1863 r.), oparte zostało na ukazie z dnia 10 grudnia 1865, wszelkie zaś akty, związane z powyższym ukazem, zdaniem Sądu, nie mogą być poddawane rewizji w drodze sądowej;

2) że ukaz z dnia 10 grudnia 1865 (p. Zb. Pr. Imp. R. Nr. 42 759), chociaż był jednym z przejawów ucisku najeźdźcy rosyjskiego, stosowanego do wszystkich Polaków, zamieszkających na obszarze obecnych województw wschodnich, nie miał jednak charakteru aktu gwałtu względem spadkodawcy skarżącego Antoniego S., na skutek bowiem powyższego ukazu majątek przechodził w trybie dziedziczenia ustawowego (art. 1121—1147 t. X cz. I. Zw. Pr.);

3) że jak słusznie zaznaczył Sąd Apelacyjny, prawa, które powstały z mocy powyższego ukazu przed odrodzeniem państwowości polskiej, mogłyby być poddane rekonstrukcji tylko w drodze ustawodawczej; wniosek powyższy Sądu Apelacyjnego wspiera ustawa z dnia 2 grudnia 1921 (Dz. U. poz. 767) o umowach nabycia nieruchomości, sporządzonych na imię osób podstawionych, która miała na względzie powołany ukaz z dnia 10 grudnia 1865 i która częściowo tylko znosi skutki postanowień tego ukazu, skierowanych ku pognębieniu Polaków, mianowicie dotyczy tylko majątków, nabytych na imię osób podstawionych lub za aktami nieformalnymi, i przytem rewindykację uzależnia od ściśle określonego terminu (art. 1 i 6);

4) że przesłanka powyższa w zupełności usprawiedliwia zaskarżony wyrok, obraza art. 711 U. P. C. nie zachodzi, zarzut zaś obrazy art. 1 U. P. C. jest bezzasadny, Sąd Apelacyjny bowiem rozważył powództwo i oddalił je;

5) że wobec tego pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej nie wymagają bliższego rozbioru;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddla.

który może polegać na fałszowaniu podpisu na wekslu lub na zmianie już istniejącego tekstu wekslu.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 20 maja 1932 r., I. C. 2112/31.

Zważywszy:

że w skardze kasacyjnej na wyrok Sądu Okręgowego, zatwierdzający wyrok Sądu Grodzkiego, którego mocą zasądzona została na rzecz Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców od Władysława i Karola B. solidarnie suma 500 zł. z weksłu, pozwani zarzucają obrazę art. 109, 129, 142, 547, 549—559 U. P. C. wskutek nieprzeprowadzenia przez Sąd dowodu fałszu weksłu i uznania, że skarżący żadnych dowodów swego zarzutu nie zgłosili, chociaż złożyli oni odpis protokołu posiedzenia Sądu z dnia 31.X.1929 r. stwierdzający wypełnienie spornego weksłu niezgodnie z ich wolą, tudzież przez oparcie wyroku na wyroku karnym z dn. 26.X.1930 r., chociaż wyrok ten został zaskarżony;

że fałsz weksłu polegać może na fałszowaniu podpisu na wekslu, bądź też na zmianie już istniejącego tekstu weksłu (art. 68 i 69 Prawa Weksl.), nie stanowi atoli fałszu wypełnienie weksłu in blanco niezgodnie z wolą wystawcy, które jedynie w przypadku udowodnienia mogłyby mieć wpływ na unormowanie stosunków między bezpośrednimi kontrahentami, wbrew treści weksłu;

że skoro z powołanego w zaskarżonym wyroku protokołu posiedzenia Sądu Okręgowego (akt karta 33 odwr.) wynika, iż skarżący, zgłaszając zarzut fałszu, powołali się jedynie na wypełnienie tekstu spornego weksłu, wydanego powodowi in blanco, żadnych dowodów na poparcie zgłoszonego zarzutu nie złożyli, to Sąd Okręgowy miał podstawę do uznania, że skarżący nie udowodnili niewłaściwego wypełnienia tekstu spornego weksłu przez powoda, tudzież do nieprzeprowadzenia postępowania, przewidzianego w art. 109¹ i nast. U. P. C.;

że odrzucając zgłoszony przez skarżących zarzut bezwalutowości spornego weksłu, niepoparty zresztą dowodami, Sąd Okręgowy mógł wziąć pod uwagę i złożony odpis wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 26 listopada 1930 r., którego mocą pozwany Władysław B. skazany został na zamknięcie w więzieniu na przeciąg trzech miesięcy za przywłaszczenia sumy 6151 zł. 83 gr., stanowiącej własność powoda, skoro, jak to wynika z ustaleń zaskarżonego wyroku, miał jedynie na względzie w tymże wyroku stwierdzoną okoliczność, iż powództwo cywilne zostało pozostawione bez rozpoznania wobec pokrycia przywłaszczonej przez B. sumy weksłami, częściowo spleconymi, stwierdzającą przyczynę wydania spornego weksłu, ewentualne zaś uniewinnienie B., na skutek zaskarżenia

wyroku z dnia 26 listopada 1930 r., nie mogło mieć wpływu na tę okoliczność;

że przeto skarga kasacyjna, jako bezpodstawna, ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

557.

Wdrożenie postępowania scaleniowego nie stanowi przeszkody do rozpoznania powództwa o dopuszczenie do wspólnego z pozwany posiadania gruntów i odebranie od pozwanych znajdującego się na tych gruntach budynku.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 23 maja 1932, I. C. 419/32.

Zważywszy:

1) że Sąd Okręgowy decyzją zaskarżoną postępowanie w sprawie niniejszej z powództwa skarżących przeciwko pozwanym o spadkową nieruchomości, położoną we wsi Sieramowiczach, zawiesił na zasadzie przepisów ustawy z dn. 31 lipca 1923 r. o scaleniu gruntów w brzmieniu, ogłoszonym w obwieszczeniu Ministra Reform Rolnych z dnia 29 września 1927 r. (Dz. U. poz. 833), a to wobec wdrożenia postępowania scaleniowego gruntów we wsi Sieramowiczach;

2) że w myśl art. 43 powołanej ustawy jedynie postępowanie sądowe o zniesienie współwłasności przez podział w naturze oraz o wyznaczenie drogi koniecznej, o ile dotyczy gruntów, będących przedmiotem scalenia, nie może być wszczęte, względnie ulega wstrzymaniu, natomiast według art. 44 tejże ustawy wszelkie toczące się w Sądach spory o własność i posiadanie gruntów, będących przedmiotem scalenia, nie ulegają wstrzymaniu wskutek wdrożenia postępowania sceleniowego;

3) że skoro skarżące na rozprawie sądowej w dniu 23 października 1931 r. (protkół) nie popierały już powództwa w części, dotyczącej podziału spadkowych gruntów, żądały jedynie dopuszczenia do wspólnego z pozwany posiadania gruntów oraz odebrania od pozwanych znajdującego się na tych gruntach domu spadkowego, Sąd Okręgowy, zawieszając postępowanie w sprawie, dopuścił się, jak to słusznie podnosi kasacja skarżących, obrazy art. 44 powołanej ustawy, wobec czego decyzja zaskarżona ostać się nie może;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzją Sądu Okręgowego w Nowogrodzku z dnia 23 października — 6—13 listopada 1931 roku z powodu obrazy art. 44 ustawy z dn. 31 lipca 1923 r. w brzmieniu obwieszczenia Ministra Reform Rolnych z dnia 29 września 1927 r. (Dz. U.) uchyła.

558.

Przy określeniu zgodnie z ust. 1 lit. „a” § 29 rozporządzenia o zmianie wartości nieruchomości, za którą przypada niezapłacona cena kupna nie może być brana pod uwagę wartość takich budynków, których obecnie na nieruchomości niema, gdyż zostały rozbite. Bez znaczenia jest przytem okoliczność, iż właściciel nieruchomości zarządził sam tę rozbiórkę, gdyż jako właściciel był do tego uprawniony.

Zamieszczone w § 5 rozporządzenia o zmianie wartości nieruchomości użyte została w znaczeniu dochodu z głównej części nieruchomości.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 24 maja 1932, I. C. 406/32.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny sumę 31.000 rb., przypadającą od pozwanego na rzecz powodów z mocy aktu z dn. 15 lipca 1913 r. tytułem reszty szacunku i zabezpieczoną nie nieruchomości pozwanego Nr. hip. 678 w Warszawie, przerachował jako pretensję osobistą na 69.897 zł. 36 gr., t. j. na 65,8%, a jako zabezpieczenie hipoteczne na 49.793 zł. 43 gr., t. j. na 46,875%, oraz zasądził od pozwanego na rzecz powodów tytułem kapitału powyższą sumę 69.897 zł. 36 gr. z 6% i tytułem zaległych odsetek za czas od 1 lipca 1924 r. do 31 grudnia 1928 r. 18.871 zł. 10 gr. z 10%; zastosowanie do pretensji osobistej 65,8%-wej miary przerachowania Sąd Apelacyjny uzasadnił tem, że w tym procencie wyraża się stosunek obecnej wartości handlowej nieruchomości Nr. 678 (175.000 zł.) według stanu w jakim się znajdowała w 1913 r., bez wzięcia pod uwagę później zbudowanych oficyn, do jej wartości handlowej w 1913 r. (100.000 rb. czyli — 266.000 zł.), przyczem nadmienił, że gdyby od powyższej kwoty — 175.000 zł. odjąć wartość budynku frontowego, jaki na posesji pozwanego znajdował się w 1913 r., a którego obecnie niema, gdyż w 1922 r. został rozebrany, to stosunek obecnej wartości nieruchomości do wartości jej przedwojennej wynosiłby tylko 60%, jednakże takie określenie zmiany wartości nieruchomości nie byłoby słuszne, ponieważ pomieniony budynek został rozebrany z winy pozwanego, który nie chciał dokonać we właściwym czasie remontu; co zaś do zabezpieczenia hipotecznego, to winna być przyjęta miara przerachowania pośrednia między miarą 25%-wą z § 5 i miarą 50³/₄-wą z § 6 rozporządzenia, podwyższona o 1/4, a to ze względu, że dochód z wystawionej na nieruchomości pozwanego oficyny fabrycznej wartości 28.850 zł., niepodlegającej ochronie lokatorów, dorównywa dochodowi z podlegających ochronie starych budynków, ocenionych na 29.510 zł., i że do przerachowania za-

bezpieczenia hipotecznego spornej należności, jako reszty szacunku, ma zastosowanie ust. I § 33 rozp. walor.;

że skarga kasacyjna pozwanego słusznie zarzuca, iż Sąd Apelacyjny nie miał podstawy prawnej do przerachowania spornej należności na 65,8%, gdy jak to sam ustalił, stosunek obecnej wartości nieruchomości pozwanego, po odliczeniu od niej wartości oficyn, wybudowanych przez pozwanego już po zaciągnięciu długu od powodów, do wartości tejże nieruchomości z czasu zaciągnięcia długu, wyraża się w 60%; przy określeniu zgodnie z ust. 1 lit. „a” § 29 rozp. walor. zmiany wartości nieruchomości, za którą przypada niespłacona cena kupna, należy zestawiać z wartością nieruchomości w czasie sporządzenia aktu kupna wartość jej obecną, po odtrąceniu od niej stosownie do ust. 2 tegoż § 29 sumy, o jaką wartość ta podniosła się dzięki nakładom, dokonany przez właściciela, nie może więc być brana przy tem pod uwagę wartość takich budynków, których obecnie na nieruchomości niema, gdyż zostały rozebrane; powołanie się zaś Sądu Apelacyjnego, iż rozbiórka została dokonana z „winy” pozwanego, który nie chciał przeprowadzić we właściwym czasie koniecznego dla zachowania budynku remontu, nie może usprawiedliwić niezgodnego z przepisami § 29 rozp. walor. określenia procentu zniżki wartości nieruchomości, gdyż pozwany władny był jako właściciel, działając w sferze przysługującego mu prawa rozrządzenia nieruchomością, dokonać rozebrania budynku w celu uniknięcia zawalenia się go i w samym tym czynie żadnej jego winy dopatrywać się nie można, a Sąd Apelacyjny nie ustalił, aby pozwany działał celowo na szkodę powodów, chcąc spowodować zmniejszenie swej odpowiedzialności wobec nich z tytułu niedopłaconej reszty szacunku nieruchomości; takiemu zresztą wnioskowi stałaby na przeszkodzie okoliczność, iż powyższa rozbiórka miała miejsce na kilka lat przed wydaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu, kiedy nie wiadomo jeszcze było ani że wogóle nastąpi waloryzacja zobowiązań, ani że wysokość jej będzie w pewnych wypadkach uzależniona od stanu nieruchomości, obciążonej daną wierzytelnością;

że natomiast wszystkie pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej nie podlegają uwzględnieniu: a) zarzut, iż Sąd Apelacyjny, stwierdzając, że wartość budynków ustalona została przez biegłych z uwzględnieniem normalnego zniszczenia, przeinaczył treść ekspertyzy, jest niezgodny z wyraźną treścią opinii biegłych (f. — 144); b) Sąd Apelacyjny, wyrokując w dn. 28 września 1931 r. na zasadzie opinii biegłych, złożonej w dn. 10 marca 1931 r., nie miał obowiązku uwzględniania żądania pozwanego, nieopartego żadnymi argumentami, co do dokonania jeszcze jednej ekspertyzy; c) wniosek Sądu Apela-

cyjnego, że ze złożonych do sprawy dokumentów wynika, iż stan majątkowy pozwanego nie jest zły, i że wobec tego zbędne jest badanie na tę okoliczność świadków, którzy powołani zostali przez pozwanego tylko celem przewieczenia sprawy, dotyczy meritum sprawy i usuwa się przeto z pod kontroli kasacyjnej; i d) skarżący bezzasadnie zarzuca, iż Sąd Apelacyjny, przerachowując zabezpieczenie hipoteczne spornej należności na 46,875% na tej podstawie, że dochód z budynków na nieruchomości pozwanego, niepodlegających ochronie lokatorów, dorównywa dochodowi z budynków, podlegających ochronie lokatorów, dorównywa dochodowi z budynków, podlegający ochronie lokatorów, kierował się wbrew przepisom rozporządzenia waloryzacyjnego, nie danymi co do dochodu, lecz zestawieniem wartości tych dwóch rodzajów budynków, Sąd Apelacyjny bowiem, opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego Nr. 97/31 r., w którym wyjaśnione zostało, że zamieszczone w § 5 rozp. walor. wyrażenie „główny dochód” z nieruchomości użyte zostało w znaczeniu dochodu z głównej części nieruchomości, słusznie wszedł w rozpoznanie kwestji, jaki jest wzajemny stosunek obu powyższych części nieruchomości pod względem ich gospodarczego znaczenia, którego wskaźnikiem jest ich wartość;

że w tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok podlega uchyleniu tylko w punkcie przerachowania spornej należności jako pretensji osobistej ponad 60% oraz zasądzenie żądanych sum.

559.

Aczkolwiek rozporządzenie Ministra Kolei z 16 grudnia 1925 o zmianie taryfy kolejowej osobowej i bagażowej nie zawierało specjalnych przepisów o przedawnieniu roszczeń o straty spowodowane uszkodzeniem bagażowej przesyłki kolejowej, z powołania jednak w tem rozporządzeniu przepisów przewozowych, stanowiących pierwszą część taryfy ogólnej towarowej, należy dojść do wniosku, że należy stosować również i art. 98 tych przepisów o przedawnieniu.

Jeżeli z tytułu strat złożono kolei reklamację, kolej broniąc się przedawnieniem roszczenia powinno udowodnić, kiedy odpowiedź na reklamację została powodowi doręczona. Data odpowiedzi w tym względzie nie wystarcza.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 11 maja 1932. I C. 133/32.

Zważywszy:

że Sąd Apelacyjny oddalił powództwo skarżących o straty, spowodowane uszkodzeniem bagażowej przesyłki kolejowej, wysłanej, zgodnie z ich

oświadczeniem, w dn. 24 listopada 1927 r., z założenia, iż w myśl art. 98 załącznika do rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dn. 18 stycznia 1928 r. w sprawie przepisów przewozowych polskich kolei żelaznych (Dz. Ust. 1928 r. Nr. 14 poz. 102) żądanie skarżących należy uznać za przedawnione;

że słusznie zarzuca skarga kasacyjna, iż skoro bezsporna była między stronami data wysłania bagażu (24.XI. 1927 r.), czyli zawarcia umowy o przewóz, należało zastosować do przypadku rozporządzenie Ministra Kolei z dnia 16 grudnia 1925 r. o zmianie taryfy osobowej i bagażowej (Dz. Ust. Nr. 128 poz. 913); uchybienie to jednak nie posiada w przypadku istotnego znaczenia, jakkolwiek bowiem w rzeczy samej to ostatnie rozporządzenie nie zawiera specjalnego postanowienia co do przedawnienia podobnych powództw, nie oznacza to jednak, by miały w przypadku zastosowanie ogólne przepisy Kodeksu Cywilnego o przedawnieniu, gdyż w art. 36 ust. 3 rozporządzenie to stanowi, że nadto mają zastosowanie postanowienia działu VI przepisów przewozowych, zawartych w części I taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt, ostatnio zaś przedtem wydana część I taryfy została ogłoszona jako załącznik do rozp. z dn. 8 kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. Nr. 42 poz. 293), która ma w ten sposób zastosowanie do przypadku; wprawdzie nie jest ona podzielona na „działy”, wskutek czego brak w niej również „działu VI”, co widocznie przeoczyło rozp. z dn. 16 grudnia 1925 r., powołując się na ten dział, lecz z porównania z częścią I taryfy ogólnej, ogłoszoną w 1921 r. w Nr. 65 Dz. Ust. pod poz. 414, w której dział VI stanowią przepisy o przewozie towarów, zawierające art. od 53 do 100 włącznie, należy dojść do wniosku, że art. 36 rozp. z 16 grudnia 1925 r. ma również na względzie rozdział o przewozie towarów, czyli art. 53—100 cz. 1 taryfy; art. zaś 98 tej części zawiera postanowienia analogiczne od art. 98 zastosowanego przez Sąd Apelacyjny rozp. z dn. 18 stycznia 1928 r. z pewnemi zmianami o charakterze czysto redakcyjnym;

że słuszny jest natomiast drugi zarzut skargi kasacyjnej; zgodnie z powołanym wyżej art. 98 ust. 3 części I taryfy, bieg przedawnienia zawiesza się przez złożenie kolei reklamacji na piśmie; jeżeli kolej udzieliła odpowiedzi odmownej, termin przedawnienia biegnie dalej od dnia, w którym kolej zawiadomi o tem reklamującego pisemnie i zwróci mu załączone do reklamacji dowody; z treści tego przepisu oraz z natury rzeczy za datę zawiadomienia i zwrotu dowodów należy poczytywać datę rzeczywistego doręczenia petentowi zawiadomienia i dowodów; wobec tego słusznie zarzuca skarga kasacyjna, iż Sąd Apelacyjny nie miał podstawy prawnej uważać daty odmownego pisma Dyrekcji

Kolejowej (18 marca 1929 r.) za datę zawiadomienia, bez jednoczesnego ustalenia, iż w rzeczy samej skarżący w tymże dniu otrzymali to pismo; Skarb Państwa, powołując się na przedawnienie, winien udowodnić datę rzeczywistego doręczenia zawiadomienia;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 18 sierpnia — 1 września 1931 r. z powodu obrazu art. 98 p. 3 taryfy ogólnej kolejowej cz. 1 (załącznik do Dz. Ust. 1925 r. Nr. 42 poz. 293) uchyła.

560.

Okoliczność, że nakaz egzekucyjny został doręczony indosantowi wekslowemu po upływie roku od daty protestu, nie jest jeszcze dowodem nastąpienia przedawnienia wekslowego, należy bowiem rozważyć nadto, kiedy zgłoszono wniosek o klauzulę, kiedy zwrócono się do komornika o jej wykonanie, wreszcie, czy przerwy w postępowaniu, przekraczające rok czasu, zasłyły wskutek opieszałości wierzyciela, czy też z powodu podobnego lub nieprawidłowego działania komornika.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 kwietnia 1932. I. C. 2021/31.

Zważywszy:

że uwzględniając powództwo Marji Ł. przeciwko Aleksandrze M., Sąd Okręgowy uchylił klauzulę egzekucyjną, nadaną wekslowi protestowanemu, przeciwko powódce, jako indosantce, przymem Sąd Okręgowy wyszedł z założenia, iż zobowiązanie wekslowe z mocy art. 70 Pr. Weksl. wygaśnię wskutek przedawnienia, gdyż nakaz egzekucyjny doręczony był powódce po upływie roku od daty protestu;

że w skardze kasacyjnej pozwana zarzuca, że Sąd Okręgowy dopuścił się błędnej wykładni przepisów prawa wekslowego, dotyczących przedawnienia, oraz że nie rozważył, iż przed doręczeniem nakazu egzekucyjnego były dokonane czynności, które przerwały przedawnienie;

że jak przyjęła judykatura (orz. S. N. 44—1931 r.), w myśl art. 71 Pr. Weksl. wytoczenie powództwa z zobowiązania wekslowego przerywa przedawnienie wekslowe; jeżeli jednak wszczęty proces nie jest należycie popierany i nie został zakończony, bieg przedawnienia rozpoczyna się od daty ostatniej czynności procesowej (art. 72 lit. a Pr. Weksl.); obok art. 71 obowiązuje przejściowo art. 103 p. 3 Pr. Weksl., w którego myśl przedawnienie wekslowe ulega przerwaniu także wskutek „wniosku o udzielenie klauzuli egzekucyjnej i doręczenia nakazu egzekucyjnego na podstawie wekslu;

że każda z tych czynności ma znaczenie samoistne, a zatem samo zgłoszenie wniosku o klauzulę przerywa przedawnienie (orz. S. N. 1—1931 r.), wskaże w myśl art. 72 Pr. Weksl. przedawnienie weksle na nowo może rozpocząć bieg, jeżeli po użyciu klauzuli wierzyciel nie podejmie dalszych czynności, zmierzających do wyegzekwowania należności albo przynajmniej do prawomocności klauzuli, czyli do stanu, gdy wykluczona będzie możliwość jej uchylenia (art. 161¹¹ U. P. C.);

że przeto stwierdzenie tylko, iż nakaz egzekucyjny doręczony był indosantowi w poszukiwaniu należności posiadacza weksłu po upływie roku od daty protestu, nie jest jeszcze dowodem nastąpienia przedawnienia wekslowego, należy bowiem nadto rozważyć, kiedy zgłoszono wniosek o klauzulę, kiedy zwrócono się do komornika o wykonanie klauzuli, wreszcie, czy przerwy w postępowaniu, przekraczające rok czasu i mogące powodować przedawnienie zobowiązania dłużnika wekslowego, zaszyły skutek opieszałości wierzyciela, czy też z przyczyny powolnego lub nieprawidłowego postępowania komornika;

że tych wszystkich okoliczności Sąd Okręgowy nie rozważył wskutek błędnego założenia, opartego na niewłaściwej wykładni art. 103 p. 3 Pr. Weksl.;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Nowogrodzku z powodu obrazy art. 103 p. 3 Pr. Weksl. uchyła.

561.

Rejestracja samochodu na imię tej lub innej osoby nie decyduje kwestji czyją własność stanowi samochód.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 kwietnia 1932. I. C. 2212/31.

Zważywszy:

1) że skoro Sąd Apelacyjny ustalił, iż samochód, który prowadził kierowca C., i który najechał na skarżącego, w chwili wypadku należał nie do pozwanego S., lecz do C., to zasadnie i bez obrazy prawa zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, oddalający powództwo skarżącego i wynagrodzenie za uszkodzenie zdrowia, skierowane przeciwko S., o ile bowiem nieszczęśliwy wypadek zaszedł z powodu nieostrożności kierowcy C., odpowiedzialność cywilną na mocy art. 1384 ust. 3 K. C. mógłby ponosić tylko właściciel samochodu, który odpowiada za swego kierowcę, o ileby zaś wina kierowcy C. nie została stanowczo stwierdzona, odpowiada cywilnie za szkodę zrządzoną wypadkiem mógłby w myśl powołanego art. 1384 ust. 1, również tylko

właściciel samochodu, pod którego dozorem prawnie pozostaje samochód, kierowca bowiem jedynie wykonywa zlecenie właściciela;

2) że niesłuszny jest zarzut obrazy art. 1584 K. C., Sąd Apelacyjny bowiem, po rozważeniu materiału skarżącego, jakoby samochód został sprzedany nie skarżącego, jakoby samochód został sprzedany C. przez S. pod warunkiem zawieszającym, nie zostało udowodnione, wniosek ten, jako dotyczący okoliczności czynu, jest ostateczny, wywody skargi, iż Sąd pominął, że za dowód powyższego twierdzenia służy okoliczność, iż w chwili wypadku samochód nie był przepisany na C. w rejestrze urzędowym samochodów, nie mogą być uwzględnione, rejestracja bowiem samochodu na imię tej lub innej osoby nie decyduje kwestji, czyją własność stanowi samochód, kwestję tę normują przepisy prawa cywilnego, rejestracja zaś, jak widać z obowiązującego w dacie wypadku (grudzień 1925) rozporządzenia Ministra Robót Publicz. i Min. Spr. Wewn. z dnia 6 lipca 1922 (Dz. U. poz. 587) o ruchu samochodów i innych pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, ma na celu zapewnienie przestrzegania przepisów porządkowych na drogach publicznych, stwierdzenie, że pojazd nie jest niebezpieczny dla ruchu i szkodliwy dla dróg (§ 12), niezachowanie tych przepisów pociąga za sobą jedynie odpowiedzialność karną (§ 45);

3) że również bez znaczenia jest, na czyje imię samochód był ubezpieczony, okoliczność ta dotyczyła ubezpieczającego, który mógł odmówić wypłaty umówionego wynagrodzenia, o ile ubezpieczony nie zachował warunków ubezpieczenia;

4) że wreszcie bezzasadny jest zarzut odmowy zasięgnięcia opinii biegłego co do znaczenia rejestracji, kwestje bowiem prawne Sąd wyrokujący obowiązany jest sam rozstrzygać, opinia zaś biegłego dotyczy jedynie okoliczności faktycznych (art. 515 U. P. C.);

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

562.

Nabywca z mocy indosu weksłu już zaprotestowanego nie jest uprawniony do żądania opatrzenia tego weksłu klauzulą egzekucyjną.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 15 czerwca 1932 r. I. C. 2134/31.

¹¹) Tak samo w 17 innych sprawach. Według K. P. C. wcho-
dzącego w życie w d. 1 stycznia r. 1933 nakaz zapłaty z weksłu lub czeku na rzecz osoby, która z weksłu lub czeku nie jest bezpośrednio uprawnioną, wydać można tylko wtedy,

Zważywszy:

że wyrok zaskarżony prawo pozwanego żądania nadania klauzul egzekucyjnych weksłom protestowanym, będącym przedmiotem sporu, oparł na przepisie p. 2 art. 161³ U. P. C.;

że przepis ten przewiduje prawo żądania nadania klauzuli egzekucyjnej temu, komu akt przekazano drogą cesji, spisanej na samym akcie i zarejestrowanej, lub na mocy oddzielnego aktu wieczystego, notarialnego albo zarejestrowanego;

że natomiast prawo żądania nadania klauzuli egzekucyjnej weksłom protestowanym regulowane jest przepisem szczególnym, a mianowicie p. 6 rzezczonego art. 163³ U. P. C.;

że ten ostatni przepis prawo to nadaje tylko posiadaczowi weksłu, w którego imieniu weksel był zaprotestowany, oraz indosantowi, poręczycielowi którzy, uiszczywszy należność z weksłu, wykonywują regres;

że pozwany B., jak to zasadnie zarzuca skarga kasacyjna, będąc nabywcą weksli z mocy indosów po proteście z powodu niezapłacenia, które to indosy, w myśl art. 19 Pr. Weksl., mają tylko skutki zwykłej cesji prawa cywilnego, nie może być zaliczony do osób, wymienionych w p. 6 art. 161³ U. P. C.;

że gdy prawo żądania przymusowego wykonania weksli, zaprotestowanych z powodu niezapłacenia, dotyczy szczególny przepis p. 6 art. 161³ U. P. C., który przytem w sposób ograniczający wylicza uprawnionych do żądania klauzuli egzekucyjnej, to niepodobna, z pominięciem tego przepisu opierać prawo nabywcy weksli protestowanych do żądania klauzuli na przepisie p. 2 art. 161³ U. P. C., traktującym o nabywcy aktów wogóle; wniosek ten potwierdza klasyfikacja dokumentów, ulegających przymusowemu wykonaniu, przyjęta przez art. 161¹ U. P. C., przepis ten bowiem odróżnia wyraźnie akty wieczyste, notarialne i zarejestrowane według przepisów ustawy notarialnej (p. 1 art. 161¹ U. P. C.) oraz tymże trybem sporządzone lub zarejestrowane umowy najmu majątku nieruchomego (p. 2 tegoż art.) od aktów szczególnych do których zaliczone są wymienione w punktach 3 i 4 tegoż art., weksle zaprotestowane oraz układy pojednawcze;

że skoro zaskarżony wyrok nie przytoczył żadnego uzasadnienia na poparcie wniosku, iż dokumenty, których przymusowego wykonania żądał pozwany B., zaliczony być winien do dokumentów o których jest mowa w p. 2 art. 161³ U. P. C., a nie do weksli zaprotestowanych, do których się odnosi wspomniany przepis szczególny p. 6 tegoż artykułu, to dopuścił się tem samem obrazy tego przepisu;

że z powodu tego uchybienia wyrok zaskarżony ulega uchyleniu bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej.

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok sądu Okręgowego w Nowogrodku z d. 3 lutego 1930 r. z powodu obrazy art. 161³ p. 6 U. P. C. uchyla.

563.

Pozwany, który nie podnosił w pierwszej instancji zarzutu co do sposobu obliczania wartości powództwa, nie może takiego zarzutu postawić w drugiej instancji i zgłosić z tego tytułu ekscepcji niewłaściwości sądu, — gdyż w przypadku niewłaściwości sądu jest zależna jedynie od wartości powództwa.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 29 kwietnia 1932. I. C. 84/32.

Zważywszy:

że Ryszard W. wystąpił do Sądu Okręgowego przeciwko Kasie Chorych m. Wilna o uznanie go, jako prokurenta Banku Polskiego Oddział w Wilnie, za zwolnionego od obowiązku przymusowego ubezpieczenia w Kasie Chorych na wypadek choroby, przyczem wartość powództwa określił na 1.730 zł., opierając swe obliczenia na tem, że składki ubezpieczeniowe wynoszą rocznie 173 zł. i że powództwo niniejsze o prawo nieograniczone terminem na mocy art. 273 p. 5 U. P. C. winno być oszacowane sumą dziesięcioletnich wypłat, to jest na 1.730 zł.;

że Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił, lecz Sąd Apelacyjny, do którego wniosła skargę apelacyjną pozwana Kasa Chorych, na skutek zgłoszonej przez tę Kasę Chorych ekscepcji wyrok pierwszej instancji uchylił i postępowanie w sprawie umorzył, opierając się na tem, że wartość powództwa w przypadku wynosiła 702 zł., ponieważ powód, jako pracownik, winien był uiszczać tylko 2/3 składek ubezpieczeniowych (reszta obciążała pracodawcę — Bank Polski), a przy takim obliczeniu przypadające na niego składki za dziesięcioletni okres czasu wynosiły 702 zł., powództwo zaś tej wartości nie podlegało właściwości sądów ogólnych;

że jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna, wniesiona przez powoda, Sąd Apelacyjny, umarzając postępowanie w sprawie na skutek ekscepcji pozwanej Kasy Chorych, zgłoszonej po raz pierwszy w drugiej instancji, dopuścił się obrazy art. 274¹ U. P. C. (por. orzec. S. N. Izby I Zb. Orz. Nr. 23/24 i Nr. 189/29 r.);

gdy przejście prawa na nią udowodnione jest bądź dokumentami publicznymi, bądź prywatnymi, na których podpisy są uwierzytelnione przez sąd lub notariusza w Polsce (art. 465

i 466). Tedy i pod rządem K. P. C. nabywcy przez indos zwykły weksłu już zaprotestowanego nie będzie służyć drogą postępowania nakazowego tylko zwykłego powództwa.

że w przypadku za podstawę określenia wartości powództwa powód przyjął wartość rocznych świadczeń na rzecz Kasy Chorych, określając ich wysokość na 173 zł., przyczem sumę powyższą w myśl art. 273 p. 5 U. P. C. pomnożył przez dzieje; przeciwko podstawie takiego obliczenia (173 zł. rocznie) Kasa Chorych nie oponowała w pierwszej instancji, nie mogła więc podnosić sporu w instancji odwoławczej, sposobu zaś obliczenia, opartego na art. 273 p. 5 U. P. C., Kasa Chorych wogóle nie kwestjonowała;

że jak słusznie twierdzi skarżący w dalszym ciągu skargi kasacyjnej, błędny jest pogląd Sądu Apelacyjnego, jakoby w przypadku została zakwestjonowana właściwość Sądu, a nie wartość powództwa i że taki spór może być poruszany w toku całego postępowania; zarzut niewłaściwości Sądu w danym razie jest ściśle związany z wartością powództwa, która po raz pierwszy w instancji spelacyjnej kwestjonowana być nie może;

że orzeczenie Sądu Najwyższego Nr. 23/1920 r., powołane w motywach zaskarżonej decyzji, dotyczy innej materji; Sąd Najwyższy wyjaśnił wtedy, że dowolne określenie wartości sporu w powództwach o wartości nieokreślonej (co w przypadku nie zachodzi) nie może mieć wpływu na oznaczenie właściwości sądów oraz dopuszczalności apelacji lub skargi o uchylenie wyroku;

że wobec powyższego zaskarżoną decyzję, jako wydaną z obraz art. 274¹ U. P. C., należy uchylić bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z powodu obrazu art. 274¹ U. P. C. uchyla.

564.

Przepis art. 1061 u. p. c., mającej na celu zabezpieczenie skutków licytacji, odbytej pod powagą sądu, nie ma zastosowania do wypadków oddania mienia wierzycielowi z mocy art. 1064 u. p. c., w trybie bezspornym na żądanie tegoż wierzyciela.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 26 kwietnia 1932. I. C. 2599/31.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosu rzeczniczki skarżącego i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że Sąd Okręgowy nakazał eksmisję skarżących z nabytych przez nich zabudowań z założenia, że jakkolwiek w rozpoznanej jednocześnie sprawie Ac. 1289/31 r. Sąd Okręgowy przyznał skarżącym pra-

wo własności do tych budynków, lecz w toku tamtej sprawy powód w sprawie niniejszej nabył sporne budynki z licytacji publicznej, odbytej w dn. 5-go kwietnia 1930 r., ma więc zastosowanie do przypadku przepis art. 1061 U. P. C., mocą którego sprzedane z licytacji ruchomości nie ulegają zwrotowi na rzecz właścicieli;

że słusznie zarzuca przedewszystkiem skarga kasacyjna, powodów wyraźne przeinaczenie dokumentu z dn. 5 kwietnia 1930 r., na który powołuje się Sąd Okręgowy (k. 3 sprawy A. C. 683-31 r.), stanowi on bowiem protokół komornika o przekazaniu Borysiewiczowi spornych budynków w trybie art. 1064 U. P. C., wobec niedojścia licytacji do skutku;

że przeinaczenie to posiada w przypadku istotne dla wyniku sprawy znaczenie, przepis bowiem art. 1061 U. P. C., mający na celu zabezpieczenie skutków licytacji, odbytej pod powagą władzy sądowej, nie ma zastosowania do wypadków oddania majątku wierzycielowi z mocy art. 1064 U. P. C. w trybie bezspornym na żądanie tegoż wierzyciela;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dn. 3—17 lipca 1931 z powodu obrazu art. 142 U. P. C. uchyla.

565.

Do uczestnictwa w podziale sum mogą być dopuszczone tylko te należności, które zgłoszone zostały przed dokonaniem podziału, chociażby należały do kategorii uprzywilejowanych.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 21 kwietnia 1932. I. C. 2186/31.

Zważywszy:

że zaskarżoną decyzją Sąd Okręgowy zatwierdził dokonany przez Sąd Powiatowy podział między wierzycieli funduszów, osiągniętych ze sprzedaży mienia ruchomego firmy: Browar...

że w skardze kasacyjnej Prokuratorja Generalna, działając w imieniu Skarbu Państwa, zarzuca: 1) że niesłusznie Sąd Okręgowy odmówił uwzględnienia przy podziale sumy 6936 zł. 66 gr., przypadającej Skarbowi z tytułu opłaty za podwójne oczyszczenie spirytusu i nadmiaru ubytku spirytusu, 2) że błędnie uznał, iż należność, zasądzona na rzecz Skarbu (Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego), wynosi 5375 zł., gdy w istocie należność ta stanowi 12.378 zł. 87 gr., i 3) że Sąd Okręgowy nie rozważył, iż należności tej z mocy art. 28 rozporządzenia z 26.III.1927 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. 32, poz. 289) służy przywilej narówni z podatkami i opłatami publicznymi;

że oddalenie wniosku o uwzględnienie przy podziale sumy 6936 zł. 66 gr., wbrew mniemaniu Prokuratorji Generalnej, jest zgodne z prawem, gdyż do uczestnictwa w podziale mogą być dopuszczone tylko te należności, które zgłoszone zostały przed dokonaniem podziału, chociażby należały do kategorii uprzywilejowanych, wynika to bowiem z treści art. 1217, 1595 i 1597 U. P. C., skoro więc powyższa wierzytelność zgłoszona została dopiero w skardze incydentalnej na decyzję Sądu Powiatowego w przedmiocie podziału, odrzucenie jej było uzasadnione;

że wywody skargi kasacyjnej w przedmiocie błędnego ustalenia wysokości niezaspokojonej wierzytelności Dyrekcji Monopoli Spirytusowego nie mogą być uwzględnione, gdyż oparte są na rozstrąsaniu strony faktycznej sprawy, która nie ulega sprawozdaniu w postępowaniu kasacyjnym (art. 11 U. P. C.), przeinaczenia zaś treści dokumentów, na których Sąd Okręgowy oparł swe wnioski w powyższej materji, dopatrzyć się nie można;

że wreszcie pominięcie przez Sąd Okręgowy podniesionej na rozprawie przed tym Sądem kwestji przywileju dla należności Dyrekcji Monopoli Spirytusowego nie jest uchybieniem istotnem, albowiem, zgodnie z art. 773 U. P. C., Sąd Okręgowy rozpoznaje sprawę w granicach odwołania, skoro zaś w skardze incydentalnej Prokuratorja Generalna nie zaskarżyła decyzji Sądu Powiatowego, co do proporcjonalnego przyjęcia należności Skarbu Państwa z wyroku, późniejsze rozszerzenie granic skargi incydentalnej nie mogło odnieść skutku;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

566.

W Ziemi Wileńskiej z pod działania ustawy o ochronie lokatorów wyjęte są jedynie te domy, kapitalnie odremontowane, które zostały zrujnowane po wybuchu wojny światowej i wskutek tej wojny i które wskutek tego remontu stały się nanowo zdadne do mieszkania.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 6 kwietnia 1932. I. C. 2155/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Powiatowego i oddalił powództwo Ż. o eksmisję pozwanej z mieszkania w domu powoda, uznając, iż ustawa o ochr. lokat. w zdaniu pierwszym art. 2 ust. 1 lit. d) miała na widoku takie odremontowanie kapitalne domów i mieszkań w Ziemi Wileńskiej, które czyniło domy i mieszkania, niezamieszkane i niezdat-

ne do zamieszkania wskutek zniszczenia w czasie wojny, nadającymi się do mieszkania, nie miała zaś na widoku domów i mieszkań już zamieszkałych po wojnie, których potrzeba kapitalnego remontu wynikała już potem na skutek normalnego zużywania się nieruchomości, co, jak stwierdził Sąd Okręgowy, zachodzi w sprawie niniejszej, kiedy remont dachu i belek, zgniłych wskutek przeciekania od 1925 do 1929 r., został dokonany w 1929 r. w czasie zamieszkiwania lokatorów;

że skarga kasacyjna powoda zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę art. 2 ust. 1 lit. d) ustawy o ochr. lok. oraz art. 142 i 181¹ U. P. C.;

że zgodnie z wyjaśnieniem Sądu Najwyższego w orzeczeniu Nr. 29 — 1926 r., art. 2 ust. 1 lit. d) ustawy o ochronie lok. pozostawił przepis art. 12 dekretu Nr. 407 Nacz. Dow. Wojsk Litwy Środ. z d. 15.XI 1921 r. bez zmiany z uzupełnieniem, iż postanowienia, wyżej w tymże art. 2 ust. 1 lit. d) podane, dotyczą również mieszkań nadbudowanych, dobudowanych lub gruntownie przebudowanych w dawniej wzniesionych domach oraz budynków lub ich części, które uległy gruntownej przebudowie w celu przeobrażenia tychże budynków lub ich części, niezamieszkałych lub na mieszkania niewynajmowanych, na pomieszczenia mieszkalne;

że art. 12 wspomnianego dekretu Nr. 407 z dn. 15.XI 1921 w przedmiocie ustalenia norm płacy za wynajmowane lokale (Dz. Urz. Tym. Kom. Rz. Nr. 35/45 z d. 24.XI 1921 r.) stanowił, iż do domów i mieszkań, których budowę ukończono, lub też zrujnowanych, a kapitalnie odremontowanych po wybuchu wojny 1914 r., przepisy tegoż dekretu nie mają zastosowania;

że wprawdzie rzeczony dekret Nr. 407 stracił moc z dniem 1.VI 124 r. (art. 33 ustawy z ochr. lok.), ale, jak wynika z powołanego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego Nr. 29/1926 r. i z porównania tekstów art. 12 dekretu Nr. 407 oraz z dania pierwszego art. 2 ust. 1 lit. d) ustawy o ochr. lokat., ustawa o ochr. lok., stanowiąc w art. 2, jakie budynki i mieszkania nie podlegają przepisom tejże ustawy, odośnie do domów i mieszkań w Ziemi Wileńskiej powtórzyła niemal dosłownie przepis art. 12 dekretu Nr. 407, wzorowała się zatem na tym dekrete a przeto i przepis, zawarty w zdaniu pierwszym art. 2 ust. 1 lit. d) ustawy o ochr. lok., winien być tłumaczony zgodnie z istotnem znaczeniem art. 12 dekretu Nr. 407;

że celem art. 12 dekretu Nr. 407, jako też i art. 2 ustawy o ochr. lokat. z dn. 11.IV 1924 r. było podtrzymanie ruchu budowlanego w miejscowościach, gdzie podczas wojny domy mieszkalne zostały zburzone, lub tak znacznie uszkodzone, iż przestały być nadającymi się do zamieszkania, zarówno zatem art. 12 dekretu, jako też i art. 2 ustawy o ochr. lok. z pod działania ustawy o ochr. lokatorów wyj-

mują jedynie te domy w Ziemi Wileńskiej kapitalnie odremontowane, które zostały zrujnowane po wybuchu wojny 1914 r. i na skutek wojny i których kapitalny remont spowodował, iż te zrujnowane wskutek wojny domy stały się na nowo zdawnymi do zamieszkania;

że przeto zarzuty skargi kasacyjnej, oparte na błędnym tłumaczeniu istotnego znaczenia zdania pierwszego art. 2 ustawy o ochr. lok., nie są słuszne;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

567.

Przepis o wysokości odsetek za zwłokę, zawarte w ustawie z 6 grudnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044 obowiązują także w odniesieniu do składek na rzecz Kas Chorych¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 14 sierpnia 1931 R. 416/31.

Sąd Najwyższy w sprawie egzekucyjnej Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu przeciwko firmie N. o 15.059 zł. 18 gr. i 2819 zł. 39 gr., uwzględniając rekurs wierzycielki od uchwały Sądu Okręgowego w Samborze z 15 listopada 1930 R. 960/30, przywrócił do mocy prawnej uchwałę Sądu grodzkiego w Drohobyczu z 15 stycznia 1930 E XXVI 1463/30).

Uzasadnienie:

Rekurs wierzycielki egzekwującej jest w zupełności trafny. Sąd rekursowy nie był wogóle uprawniony do badania i rozstrzygania o należności zaległych skapitalizowanych odsetek w kontaktach 4209 zł. 89 gr. i 378 zł. 64 gr., skoro ich należności i wykonalność wykazana została tytułem egzekucyjnym, posiadającym wszelkie wymogi przewidziane w § 1 L. 13 ord. egz. Wszakże nawet zarzutów określonych w § 35 ust. 2 ord. egz. nie mogłaby zobowiązana w tym wypadku dochodzić drogą skargi przed sądem, lecz w myśl § 35 ust. 2 ord. egz. musiałaby z nimi zwrócić się do władzy, od której tytuł egzekucyjny pochodzi. Również mylnie jest stanowisko Sądu rekursowego, jakoby egzekucji dla ściągnięcia odsetek bieżących za czas od dnia 21 października 1929, a od drugiej sumy za czas od dnia 13 stycznia 1930, w ogóle nie należało dozwolnić, ponieważ nie są w tytule egzekucyjnym wymienione, tudzież jakoby odsetki od zaległych składek na rzecz Kasy Chorych wynosiły tylko 6% w stosunku rocznym. Kasa Chorych jest instytucją o charakterze publiczno-prawnym w myśl art. 9 ust. z dn. 6 grudnia 1923 Dz. U.R.P. Nr. 127 poz. 1044, składki

jej należne są więc publiczno-prawnymi dochodami i dlatego odsetki zwłoki obliczało się od tych składek według art. 10 wspomnianej ustawy na 2% miesięcznie czyli 24% rocznie, począwszy od wejścia w życie tej ustawy, t. j. od 1 stycznia 1924 r. Powyższy przepis prawny nie został bynajmniej uchylony ani do chwili podania wniosku egzekucyjnego, ani nawet do chwili powzięcia decyzji Sądu rekursowego. Nie uchylono go bynajmniej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 351, dotyczące wyłącznie zmiany ustroju pieniężnego, bo powołany przez Sąd rekursowy § 14 lit. b tego rozporządzenia postanawia wyraźnie, że art. 9 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044 traci moc obowiązującą tylko o tyle, o ile dotyczy zastosowania stałej jednostki (tj. franka złotego) do obliczania danin²⁾ i niektórych innych dochodów publicznych. W ten sposób straciły moc obowiązującą tylko ustępy: 2, 3, 4 i 5 wspomnianego artykułu 9, a pozostał w mocy jego ustęp 1.

Wysokość odsetek zwłoki od zaległych składek na rzecz Kas Chorych nie zmieniła też ani powołana przez Sąd rekursowy ustawa z dnia 31 lipca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721 (art. 10), ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 401 (art. 1 i 2), które normują wysokość kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w podatkach państwowych oraz daninach komunalnych, lecz dopiero przepis art. 79 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635 o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych, zmienił wysokość rzeczonych odsetek. To rozporządzenie ogłoszone zostało i uzyskało moc obowiązującą dopiero z dniem 30 listopada 1930 r., wobec czego nie może ono wywrzeć żadnego wpływu na rozstrzygnięcie obecnego rekursu, gdyż decyduje stan prawny, istniejący w chwili podania wniosku o dozwolenie egzekucji. Wobec tego, iż wysokość odsetek od zaległych składek na rzecz Kasy Chorych określają przepisy publiczno-prawne, można było dozwolnić egzekucji dla odsetek bieżących jakkolwiek nie wymienionych w tytule egzekucyjnym. Sąd Najwyższy uwzględnił tedy rekurs wierzycielki egzekwującej i przywrócił do mocy prawnej w całości uchwałę sądu pierwszej instancji.

¹⁾ por. orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 19 kwietnia 1932 I. Rej. 4369/30, ogłoszone w zeszycie wrześniowym.

²⁾ Ustawa o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 (Dz. U. R. P. 1932 Nr. 41, poz. 413) podciąga w art. 14 pod pojęcie danin publicznych: „podatki, opłaty i cła“.

568.

Wierzytelność obywatela austriackiego do obywatela polskiego należy przerachować według stosunku: dziesięć tysięcy koron austriacko-węgierskich równa się jednemu szylingowi austriackiemu¹⁾

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 1 września 1932. R. 447 i 448/32.

Spadkobierca Wilhelma M. i Fani K. udzielił przed wojną Gustawowi K. pożyczki w kwocie 20.000 koron austr.-węg., która użytą została na zapłacenie ceny kupna za nabyty przez Gerschona K. dom we Lwowie. Po wojnie Wilhelm M. przyjął obywatelstwo austriackie, Fani K. zaś pozostała obywatelką polską. Sąd Apelacyjny we Lwowie uchwalił z 2 kwietnia 1932 I R. 21 i 22/32 przerachować wierzytelność Wilhelma M. według stosunku: dziesięć tysięcy koron austr.-węg. równa się jednemu szylingowi austriackiemu, wierzytelność zaś Fani K. na 60% sumy parytetowej.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursów rewizyjnych, wniesionych tak przez dłużnika, jak i przez wierzycieli.

¹⁾ W sprawie norm, wydanych w Austrii o przerachowaniu, Ministerstwo Sprawiedliwości udzieliło na zasadzie § 271 austr. proc. cyw. Sądowi Okręgowemu we Lwowie w sporze niniejszym następującego wyjaśnienia z dnia 5 lutego 1931 r. I U. 264/31.

W Austrii nie przeprowadzono waloryzacji roszczeń pieniężnych.

Według obowiązujących w Austrii przepisów ustawowych, obywatele polscy traktowani są tam co do spłat wierzytelności pieniężnych na równi z obywatelami austriackimi i otrzymują zapłatę w walucie obowiązującej według nominalnej wartości pretensji z tem, że pretensje opiewające na dawne korony austriacko-węgierskie płatne są w stosunku: jedna korona waluty obecnie obowiązującej za jedną koronę dawną (przedwojenną), oraz z tem, że na podstawie § 8 ustawy z dnia 20 grudnia 1924 r. B. G. Bl. Nr. 461 (Schilling-rechnungsgesetz) — wszelkie zobowiązania, opiewające na korony mogą być obecnie, począwszy od 1 stycznia 1925 r., niszczane w szylingach według normy przerachowania, ustalonej w § 2 tej ustawy (10000 koron austriackich równa się jednemu szylingowi).

Tylko niektóre ustawy specjalne, jak:

1) Familiengläubigeresetz z 26 września 1923 B. G. Bl. poz. 543, zmieniona ustawą z 19 grudnia 1924 B. G. Bl. Nr. 16 z roku 1925;

2) rozporządzenie z 6 grudnia 1919 St. G. Bl. poz. 551 w przedmiocie rachunków za gaz i elektryczność;

3) Geldausgedingsgesetz z 27 października 1921 B. G. Bl. poz. 598;

4) Pachtvertragsänderungsgesetz z 20 grudnia 1921 B. G. Bl. poz. 746, znowelizowany ustawą z 18 lipca 1924 B. G. Bl. Nr. 260;

Uzasadnienie:

Fakt, że dłużnik jest dotychczas właścicielem domu, nabytego w roku 1912 przy pomocy pożyczki, o której przerachowanie chodzi, tudzież oszacowanie tego domu w roku 1928 na sumę wyższą od ceny kupna z roku 1912, nie usprawiedliwiają w danym wypadku podwyższenia stopy przerachowania, ustalonej przez Sąd Apelacyjny na 60%, jeżeli się zważy, że dochodowość domu tego, obejmującego małe mieszkanie, uległa pod wpływem ustawy o ochronie lokatorów znacznej niższe, tudzież, że stosunki majątkowe dłużnika są tak niekorzystne, iż doprowadziły do oddania nabytej realności pod zarząd przymusowy. Okoliczności te nie mogą atoli i z drugiej strony usprawiedliwić żadanego przez dłużnika w rekursie rewizyjnym dalszego obniżenia stopy przerachowania. Obniżenie jej bowiem ze 100% do 60% sumy parytetowej czyni wobec utrzymania samej substancji w majątku dłużnika w dostatecznej mierze zadość jego zmniejszonej zdolności płatniczej.

Wpis hipoteczny prawa zastawu dla odsetek nie uzasadnia przerwy biegu ich przedawnienia (§§ 1479 i 1480 kod. cyw.).

5) Das gewerbliche Pachtvertragsänderungsgesetz z 7 czerwca 1922 B. G. Bl. poz. 343;

6) § 19 ustęp 5 ustawy o najmie mieszkań z 7 grudnia 1922 B. G. Bl. Nr. 872 w brzmieniu ustawy z 30 lipca 1925. B. G. Bl. Nr. 303 i z uwzględnieniem postanowień ustawy z 14 czerwca 1929 Wohnungsbauförderungs- und Mietengesetz B. G. Bl. Nr. 200;

7) Güterbeamtenpensionsgesetz z 6 grudnia 1922 B. G. Bl. Nr. 880;

8) Leibrentnergesetz z 20 grudnia 1926 B. G. Bl. Nr. 6 z roku 1927 z nowelą z 7 stycznia 1929 B. G. Bl. Nr. 63 i z rozporządzeniami wykonawczymi: z 15 lutego 1927 B. G. Bl. Nr. 59 oraz z 24 sierpnia B. G. Bl. Nr. 266;

9) rozporządzenie z 21 czerwca 1927 Nr. 188 o waloryzacji rent, wynikających z robotniczego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przy pracy;

10) ustawa z 18 lipca 1929 B. G. Bl. Nr. 251 Kleinrentnergesetz o utworzeniu funduszu dla dostarczania rent na utrzymanie drobnych rentjerów —

— ustanawiają dla wierzycieli lub wierzytelności w tych ustawach, określonych korzystniejszy stosunek przerachowania.

Ponadto austriacki Sąd Najwyższy zajął w orzeczeniach swych stanowisko, że co do pretensyj z tytułu umów o rentę (Leibrentenverträge) oraz co do roszczenia matki dziecka nieślubnego przeciwko ojcu dziecka z tytułu zwrotu wydatków na utrzymanie dziecka — waloryzacja jest obowiązująca. W orzeczeniu plenarnem z 8 marca 1923 Praes. 830/23 Sąd ten wypowiedział się też w kwestji, jaki wpływ może mieć dewaluacja pieniądza na szkodę, spowodowaną przez zawinioną zwłokę dłużnika w zapłacie pretensyj. Orzeczenie to jest ogłoszone w wiedeńskiej Gerichtszeitung Nr. 3 z roku 1923 (a jego tezy w Orzecznictwie Sądów Polskich II 622).

Przyjęcie, że wierzyciel Wilhelm M. jest od roku 1923 obywatelem austriackim, jest zgodne z wyjaśnieniem, udzielonem przez austriackie ministerstwo związkowe dla spraw wewnętrznych, złożonem w aktach. Przerachowanie jego wierzytelności odpowiada przepisom § 43 ustęp 2 rozporządzenia o przerachowaniu zwłaszcza, że wierzyciel ten bynajmniej nie twierdził w postępowaniu w instancjach poprzednich, aby dłużnik nie był obywatelem polskim. Przerachowanie jest przesłanką zapłaty, mają więc i do przerachowania zastosowanie przepisy § 43 ustęp 2 rzeczzonego rozporządzenia.

Cesja, zdziałana przez tegoż wierzyciela już po wdrożeniu niniejszego postępowania o przerachowanie nie może mieć wpływu na wysokość stopy przerachowania, gdyż wierzyciel ten był w czasie wejścia w moc rozporządzenia o przerachowaniu obywatelem austriackim, cesjonariuszka jego nie mogła więc nabyć praw silniejszych, niż on je miał (§ 1349 kod. cyw.). Aby pretensje przerachowywane przeszły na Darę F., dłużnik nie udowodnił.

Zarzuty dłużnika co do rzekomej niedopuszczalności odmiennego przerachowania zabezpieczenia hipotecznego niż wierzytelności osobistej są w świetle przepisów § 33 rozporządzenia o przerachowaniu oczywiście bezzasadne. Rozróżnienia tych przerachowań domagał się sam dłużnik w swym rekursie, wniesionym od uchwały sądu pierwszej instancji. W piśmie zaś z 16 maja 1928 Cw. X. 1372/13/11 dłużnik sam przyznał, że pożyczka, o której przerachowanie chodzi, zaciągnięta i użyta została na zapłacenie ceny kupna domu. Spór wytoczony przez dłużnika przeciwko Wilhelmowi M. i Fani K. o wykreślenie prawa zastawu dla przerachowanej ich wierzytelności z powodu rzekomej jej zapłaty wypadł w pierwszej instancji na niekorzyść dłużnika, a wyrok ten utrzymany został w wyższych instancjach w mocy.

569.

Wkłady, złożone w banku z możliwością dowolnego ich wycofania w każdej chwili ulegają przeliczeniu według zasad § 41 lit. d) rozporządzenia o przerachowaniu.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 7 stycznia 1932. Rw. 2718/31.

Sąd Najwyższy w sprawie Teodora Ż., przeciwko Zemelnemu Bankowi hipotecznemu S. A. we Lwowie, o 4.641 zł. 50 gr. zpn. nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we

Lwowie z 10 czerwca 1931 I. Bc. 491/31/3, którym ten sąd skutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z 4 listopada 1930 Cg. II. b. 649/29.

Uzasadnienie:

Zarzucone w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. nie zachodzą.

Nie wykazał powód, czy i jakie dowody, ofiarowane przezeń na rozprawie w I instancji na treść umowy zawartej między nim, a pozwanym Bankiem zostały odrzucone; wywód więc przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 pr. cyw. w tym względzie nie jest zgodny z postanowieniem § 506 L. 2 proc. cyw. Badanie zaś okoliczności, mających wpływ na wysokość miary przerachowania spornej należności były zbędne, skoro ta należność nie podlega waloryzacji.

Okoliczność, czy powód wiedział o tem, iż kwoty przezeń przesłane pozwanemu Bankowi zostały umieszczone i były prowadzone na rachunku bieżącym, nie stanowi przesłanki faktycznej, lecz jest wnioskiem faktycznym, wysnutym z niewadliwych ustaleń wyroku I i II instancji. Zaskarżenie więc takiego wniosku ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c. i wogóle ze stanowiska jakiegokolwiek innej przyczyny rewizyjnej jest niedopuszczalne (§§ 498 ust. 1, 503 i 513 p. c.). Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 4 p. c. jest również chybiona.

Sąd rewizyjny podziela pogląd prawny, wyrażony w zaskarżonym wyroku, że § 41 lit. b) rozp. walor. ma na myśli nie „rachunki bieżące” (conto corrente), posiadające wymogi z art. 291 ust. handl., lecz „bankowe rachunki bieżące”, przy których posiadacze „sald” mogą każdej chwili odebrać swe należności i w ten sposób uchronić się sami przed dewaluacją, jak to Sąd Apelacyjny trafnie zaznaczył. W danym wypadku zachodził między stronami rachunek bieżący w myśl § 41 lit. b) rozp. walor., gdyż powód, jak to Sąd Apelacyjny, zgodnie z zeznaniami powoda, przesłuchanego w celach dowodowych, ustalił, składał na kilka zawodów kwoty większe (od 1000 — 2000 kor.), w tym celu, aby je móc w każdej chwili podjąć i niemi rozporządzać, co właśnie znamionuje bankowy rachunek bieżący w braku odmienniej umowy.

Wobec tego sporna wierzytelność nie podlega przerachowaniu według miar rozporządzeniem walor. określonych; jedynie tylko może być przeliczona w myśl § 41 ust. b) rozp. walor., według relacji 1 złoty = 1.800.000 Mp., gdyż nie zachodzi wina po stronie dłużnika w niezapłacie długu, która to okoliczność stanowi wyjątek od zasady, wyrażonej w § 41 lit. b. rozp. walor.

Z tych powodów rewizja nie odniosła skutku.

570.

Wyrok prawosławnego sądu duchownego, orzekający rozwód małżeństwa, zawartego na ziemiach b. zaboru austriackiego, między osobami dawniej religii rzymsko-katolickiej, z których następnie jedna przeszła na prawosławie, nie jest skuteczny przeciwko małżonkowi, pozostającemu przy dawnej wierze, gdy ostatniem wspólnem prawem małżonków było prawo austriackie¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 23 marca 1932. R. 207/31.

Stanisław P. i Leonja G., mieszkańcy miasta Krakowa, obywatele austriacy, religii rzymsko-katolickiej, zawarli przed rozpadnięciem się Austrii związek małżeński w kościele rzymsko-katolickim w Krakowie. Po wojnie małżonkowie faktycznie się rozeszli i każde z nich przeprowadziło się oddzielnie do Warszawy, gdzie jednak nie pozostawali nigdy we wspólnym pożyciu małżeńskim. W roku 1929 mąż przeszedł na prawosławie i wdrożył w prawosławnym Sądzie duchownym w Warszawie sprawę o rozwód swego małżeństwa. Żona zaś wniosła w sądzie okręgowym w Krakowie, jako sądzie ostatniego wspólnego miejsca zamieszkania małżonków, pozew przeciwko swemu mężowi o separację z winy męża i o przyznanie jej alimentów. Z pomiędzy tych dwóch spraw ukończona została wprawdzie sprawa w prawosławnym sądzie duchownym, który w myśl żądania męża orzekł rozwód małżeństwa. Wobec prawomocności tego orzeczenia, Sąd okręgowy w Krakowie wyrokiem z 10 marca 1930 I Cg. J. 1947/29 oddalił powódkę z żądaniem separacji i alimentów, powołując się na to, że małżeństwo zostało orzeczeniem Sądu duchownego rozwiedzione. Natomiast Sąd apelacyjny w Krakowie uchwałą z 20 stycznia 1931 II Bc 22/31 wyrok ten uchylił i zarządził merytoryczne rozpoznanie sprawy, wychodząc z założenia, że dla niniejszej sprawy rozwodowej właściwe jest, w myśl przepisów art. 17 ustawy z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. poz. 580 prawa prywatnego międzyzwiązkowego prawa poaustriackie, a prawo to nie przewiduje rozwodu małżeństwa w wypadkach, gdy małżonkowie w czasie zawarcia ślubu byli katolikami.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wniesionego przez męża.

Uzasadnienie:

Przed rozpoznaniem wniesionego rekursu rewizyjnego Sąd Najwyższy na posiedzeniu w składzie

trzech sędziów postanowił na zasadzie art. 40 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych przedstawić składowi siedmiu sędziów do rozpoznania następujące pytanie prawne:

„Czy wyrok Sądu duchownego prawosławnego, orzekający rozwód małżeństwa, zawartego na ziemiach b. zaboru austriackiego między osobami dawniej religii rzymsko-katolickiej, z których jedna przeszła następnie na prawosławie, jest skuteczny przeciwko małżonkowi, pozostającemu przy dawnej wierze, choć ostatniem wspólnem prawem małżonków było prawo poaustriackie”.

Skład siedmiu sędziów na posiedzeniu, odbytem w dniu 2 marca 1932 r. pytanie to zaprzeczył, a w motywach podał:

Odpowiedź na powyższe pytanie zależy od rozważenia dwóch następujących zagadnień prawnych

1. Czy orzeczenie Sądu Duchownego, wydane w sprawie małżeńskiej, ma znaczenie wobec państwa wówczas, gdy Sąd duchowny przekroczył granice swej jurysdykcji, określonej mu ustawą państwową, oraz

2. Czy duchowny Sąd prawosławny jest powołany do rozstrzygania o rozwodzie małżeństwa, jeżeli jeden z małżonków jest wyznania innego, niż prawosławnego.

Zagadnienie pierwsze było już przedmiotem rozważania na plenarnem posiedzeniu izby pierwszej Sądu Najwyższego w dniu 8 listopada 1926 r. w sprawie C. 260/25. Izba ta wypowiedziała się za jego zaprzeczeniem. Motywy orzeczenia tego Izby pierwszej, ogłoszone w Zbiorze urzędowym pod Nr. 172, są przekonujące. Jeżeli bowiem ustawa państwowa powołała sądy duchowne do rozstrzygania w ściśle oznaczonych sprawach małżeńskich, to orzeczenie sądu duchownego może mieć wiążącą moc wobec państwa jedynie wówczas, gdy sąd duchowny działa w granicach powierzonej mu przez państwo jurysdykcji. Rozszerzenie przez Sąd duchowny swej jurysdykcji poza te granice nie odbywa się już pod powagą ustawy państwowej.

Art. 113 Konstytucji, wprowadzając dla związków religijnych, przez państwo uznanych, daleko idącą autonomję, zastrzega jednak w zdaniu ostatniem, że żaden związek religijny nie może stawać w sprzeczności z ustawami państwa. Zdanie to nie zawiera żadnych ograniczeń, odnosi się zatem nie tylko do zasad wiary, lecz i do urządzeń i działalności Kościoła, do których należy także instytucja sądów duchownych.

Sąd zaś duchowny, przekraczający swem orzecznictwem granice działalności, określone mu ustawą państwa, stawia się w sprzeczność z tą ustawą. Orzeczeń tego rodzaju nie możnaby poczytać za orzeczenia, wydane w zakresie władzy państwowej.

Prawo o małżeństwie, ogłoszone 24 czerwca 1836 r. powołało wprawdzie sądy duchowne grecko-

¹⁾ Por. artykuł prof. Gwiazdomorskiego: „Skuteczność orzeczeń sądów duchownych w h. Królestwie Kongresowem w sprawach małżeńskich wobec prawa państwowego“ w Przeglądzie prawa i administracji, 1932, Nr. 1.

rosyjskie (prawosławne) do rozpoznawania nieważności oraz rozwiązania związku małżeńskiego między osobą, wyznającą religię grecko-rosyjską, a osobą, wyznającą inną religię (art. 200 L. 3). Przy pis ten, nadający prawosławnym sądom duchownym hegemonję nad innymi wyznaniem, miał swą podstawę prawną w stosunku, który religja prawosławna zajmowała, jako religja państwowa w cesarstwie rosyjskim.

Z odrodzeniem się państwowości polskiej prze-waga religji prawosławnej nad innymi wyznaniem ustalała. To też art. 114 Konstytucji nie utrzymuje tej hegemonji w mocy, lecz stanowi, że wyznanie rzymsko - katolickie, będące religją przeważającą większości narodu, zajmuje w państwie naczelną stanowisko wobec równouprawnionych wyznań. Jakkolwiek hegemonja kościoła prawosławnego co do jurysdykcji w sprawach małżeńskich byłaby również sprzeczna z postanowieniami art. 111 Konstytucji, poręczającego wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania. Z zasadą tą nie pozostawałoby w zgodzie poddawanie spraw małżeńskich osoby jednego wyznania pod prawidła prawa małżeńskiego innego wyznania, na które drugi małżonek przeszedł. Z tych przyczyn uznać należy, zgodnie z wywodami powyżej cytowanego plenarnego orzeczenia izby pierwszej przepisy art. 200 L. 3 prawa o małżeństwie przez sam fakt odrodzenia się państwowości polskiej za uchylone, a ogólne przepisy art. 196 tegoż prawa za obowiązujące także w odniesieniu do właściwości sądu w sprawach małżeńskich, w których tylko jeden z małżonków należy do wyznania prawosławnego.

Chociaż prawo o małżeństwie z r. 1836 powołuje się na prawo wyznaniowe, to jednak przepisy art. 17 ustawy z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. poz. 580 o prawie prywatnem międzydzielnicowem muszą być także przez sądy duchowne przestrzegane, jeżeli ich orzeczenia mają mieć znaczenie orzeczeń państwowych, gdyż ustawa z 2 sierpnia 1926 jest prawem późniejszym, niż prawo o małżeństwie z r. 1836, a związki religijne nie mogą w myśl art. 113 Konstytucji stawać w sprzeczność z ustawami państwowymi.

Okoliczność, że według przepisów postępowania kanonicznego orzeczenie sądu duchownego, wydane z przekroczeniem właściwości, określonej ustawą państwową, uprawomocniło się, nie może mieć znaczenia decydującego, gdyż orzeczenie takie, chociaż pro foro ecclesiae strony wiążące, jest wobec państwa bezskuteczne.

Z tych zasad rekurs rewizyjny nie mógł odnieść skutku.

571.

Wyrok sądu duchownego, orzekający w b. zaborze austriackim unieważnienie małżeństwa, nie upoważnia małżonków do wstąpienia w nowe związki małżeńskie.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 10 lutego 1932 Rw. 2828/31.

Stefan S. zawarł związek małżeński z Janiną W. Małżeństwo to zostało orzeczeniem cerkiewnego sądu duchownego, wydanem w b. zaborze austriackim uznane za nieważne z przyczyny, jakoby Stefan S., zawierając to małżeństwo, działał pod przymusem. Stefan S. zawarł następnie w dniu 12 stycznia 1929 r. w cerkwi obrządku grecko-katolickiego w Stryju małżeństwo z Olgą D. To drugie małżeństwo Stefana S. uznane zostało wyrokiem Sądu okręgowego w Stryju z 16 grudnia 1930 Cy. I 24/29 oraz Sądu apelacyjnego we Lwowie z 16 września 1931 II Bc. 401/31 za nieważne z powodu istniejącego nadal — mimo orzeczenia sądu duchownego związku małżeńskiego Stefana S. z Janiną W. (Art. III ustawy z 25 maja 1868 Dzpp. Nr. 47). Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji Stefana S. i Olgi D., niemniej rewizji wniesionej przez obrońcę węzła małżeńskiego, a w motywach podał: Stefan S. i Olga D. zaskarżają wyrok Sądu odwoławczego z przyczyny mylnej oceny faktycznej i prawnej, przyczem powołują cyfrowo tylko przyczynę rewizyjną z § 503 L. 3 p. c.

Tej ostatniej jednak wbrew wymogowi § 506 ust. 1. L. 2 p. c. zupełnie nie wywiedli, dlatego tę przyczynę się pomija.

Nie bierze się też w rachubę zarzutu mylnej oceny faktycznej, gdyż taka przyczyna nie jest przewidziana w miarodajnym § 503 p. c.

Zarzut zaś mylnej oceny prawnej odpowiadający przyczynie rewizyjnej z ustępu 4-tego § nie jest uzasadniony.

Sądy niższych instancji po skrupulatnem rozpatrzeniu sprawy wyciągnęły z ustalonych niewątpliwie przesłanek faktycznych trafny wniosek, że zezwolenie zawarcia małżeństwa Stefana S. z Janiną W. nie było wymuszone przez uzasadnioną obawę (§ 55 u. c.), a w każdym razie Stefan S. przez kontynuowanie wspólności małżeńskiej po ustaleniu tego rzekomego stanu przymusu utracił prawo zaskarżenia ważności tego małżeństwa (§ 96 u. c.).

Wobec tego zbędne jest rozstrząsanie podniesionego w rewizji pytania prawnego, czy nieważność małżeństwa może być orzeczona tylko wskutek skargi, czy też także wskutek podniesionego zarzutu.

Ponieważ zaś według § 62 u. c. do ważnego zawarcia małżeństwa wymagane jest prawidłowe wy-

kazanie rozwiązania poprzedniego węzła małżeńskiego, a ustawa nie przewiduje innego sposobu rozwiązania tegoż węzła, jak unormowanego w rozp. min. spraw. z 9.12 1897, dzup. Nr. 283 t. j. przez właściwe sądy państwowe, dlatego unieważnienie małżeństwa wyrokiem sądu kościelnego, na które się rewidujący powołuje, nie może być uważane jako prawidłowe wykazanie rozwiązania poprzedniego węzła małżeńskiego.

Również nieuzasadniona jest *rewizja obrońcy węzła małżeńskiego*, oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c.

Ponieważ w sporze niniejszym rozstrzygającym było jedynie pytanie w sporze niniejszym rozstrzygającym było jedynie pytanie, czy Stefan S., zawierając pierwsze małżeństwo działał pod przymusem, a o dotyczącym fakcie druga jego małżonka nie mogła mieć żadnej bezpośredniej wiadomości, dlatego nie stanowi zarzuconej w rewizji wadliwości postępowania, niepowołanie Olgi D. stosownie do przepisu § 12 rozp. z 9. XII 1897 Nr. 283 dzup. do osobistego udziału w rozprawie.

Rewidujący obrońca nie powołuje żadnego przepisu ustawowego, któryby nie dozwalał unieważnienia małżeństwa z przyczyny w § 62 u. c. przewidzianej bez uprzedniego wydania wyroku o ważności pierwszego małżeństwa, i też przepis taki nie istnieje, dlatego brak takiego orzeczenia nie może również uzasadnić przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c.

Zbędne też było przesłuchiwanie członków sądu cerkiewnego celem wyjaśnienia, jakie okoliczności rozprawa przed tym sądem ujawniła i które z nich wpłynęły na orzeczenie nieważności pierwszego małżeństwa, gdyż wobec bezpośredniego przeprowadzenia dowodów przed sądem orzekającym, przebieg rozprawy przed sądem kościelnym nie może mieć wpływu na przekazanie sędziowskie (§ 272 p. c.).

Przyczyny rewizyjnej z ustępu 3 § 503 p. c. obrońca wbrew wymogom § 506 ust. I L. 2 p. c. zupełnie, nie wywiódł, dlatego tej przyczyny nie bierze się w rachubę.

Wywody rewizji mające uzasadnić zarzuty mylnej oceny prawnej zdążają do wykazania, że Stefan S. zawierając pierwszy związek małżeński działał pod przymusem. Wywody te jednak nie wnoszą żadnego nowego nasświetlenia w tym przedmiocie, dlatego wystarcza odwołać rewidującego do uzasadnienia sądów niższych instancji.

Gdy pozatem Sąd Najwyższy i z obowiązku na nim według § 10 rozp. N. 283/97 ciężącego nie dopatrywał się żadnego uchybienia w rozpatrzeniu ważnych dla sporu faktów, dlatego obie rewizje musiały pozostać bez skutku.

572.

Sądy powszechne nie są upoważnione do badania, czy powołana do udzielenia dyspens w sprawach małżeńskich i krajowa władza administracyjna jest także upoważniona do udzielenia dyspeny od przeszkody różnicy religii¹⁾.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 10 lutego 1932. Rw. 2830/31.

Uzasadnienie:

Sąd Najwyższy nie uważa za potrzebne w celu rozstrzygnięcia rewizji wyznaczenie ustnej rozprawy (§ 509 ust. 2 p. c.), dlatego nie przychylił się do wniosku obu stron sporujących o wyznaczenie takiej rozprawy.

Rewizja oparta na jedynej przyczynie zaskarżenia z § 503 L. 4 p. c. nie jest uzasadniona.

Sąd odwoławczy ograniczył się zupełnie słuszenie do powołania się na orzeczenie władzy administracyjnej, udzielające stronom sporującym dyspensy od przeszkody z powodu różnicy religii (§ 64 u. c.), bez rozstrząsania pytania prawnego, czy udzielenia tej dyspeny było uzasadnione czy też nie.

Trafnie bowiem przyjął ten sąd, że sąd nie może zmieniać orzeczeń władz administracyjnych, o ile one wydane zostały w granicach upoważnienia ustawodawczego, ileż Sąd nie jest instancją wyższą władzy administracyjnej (§ 1 p. c.).

Że zaś w niniejszym wypadku władza administracyjna nie przekroczyła tych granic, wynika z brzmienia § 83 u. c., który wspominając o przeszkodach małżeńskich, nie czyni żadnego wyjątku co do rodzaju tych przeszkód.

Wobec tego i Sąd Najwyższy nie może się wdawać w rozstrząsanie pytania prawnego poruszonego w rewizji, czy dopuszczalne było udzielenie dyspeny ze względów na charakter publiczny oświadczanej przeszkody.

Powołany w rewizji § 268 p. c. bynajmniej nie uzasadnia przeciwnego zdania powódki, ileż przepis ten normuje tylko szczegółowy wypadek oddziaływania wyroku karnego na rozstrzygnięcie sporu cywilnego.

Chybione jest również powoływanie się powódki na art. 12 ust. 2 z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. poz. 581 o prawie prywatnem międzynarodowem, gdyż

¹⁾ Por. orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego z 17 lutego 1926 Rw. 1330/25, ogłoszone w OSP VI, 315, wraz z glosą, niemniej artykuł D ra Wahlego w Zeitschrift für Ostrecht 1928, str. 1787 i 1788, wreszcie canon 1071 oraz z powołanymi w niem. can. 1060—1064 Kodeksu juris canonici przewidującymi dyspensę od różności religii jako przeszkody zawarcia małżeństwa.

przepis ten dotyczy cudzoziemców, którzyby mieli zawrzeć związek małżeński, a sporny związek został zawarty 19. czerwca 1918 w Wiedniu przez obie strony sporujące jako obywateli monarchji austro-węgier.

W końcu zauważa się, że wobec usunięcia przeszkody w drodze dyspenzy, przeszkoda ta przestała istnieć, dlatego powołany w rewizji przepis § 94 u. c. nie może mieć wpływu na wynik obecnego sporu.

573.

Opłata sądowa za odpowiedź rewizyjną wynosi trzy złote nawet wówczas, gdy odpowiedź ta wniesiona zostaje w sądzie grodzkim.¹⁾

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 15 września 1932. Rw. 1313/32.

Sąd Najwyższy zwrócił akta sporu Piotra F. przeciw ks. Dmytrowi K. i tow. o uregulowanie służebności, Sądowi odwoławczemu w celu wezwania pozwanych, aby w terminie i pod rygorem przewidzianym w art. 7 ust. 2 ustawy z 17 marca 1932 Nr. 27 poz. 251 Dz. ust. R. P. uzupełnili do kwoty 3 zł. opłatę sądową od odpowiedzi rewizyjnej, albowiem postępowanie przed sądem grodzkim skończyło się z chwilą wydania wyroku przez ten sąd, zaś z chwilą wniesienia rewizji rozpoczęło się postępowanie rewizyjne (§ 505 ust. 1 proc. cyw.), wobec czego opłata od odpowiedzi rewizyjnej wynosi w myśl art. 36 pow. ust. nie 50 gr., lecz 3 zł. W związku z tem wezwaniem winni będą pozwani uiścić dodatkowo także opłatę za doręczenie tegoż.

574.

W razie połączenia dwóch spraw do wspólnej rozprawy i zapadnięcia łącznego wyroku dla obu spraw wpis od rewizji należy zliczyć według sumy łącznej, wynikającej ze zliczenia wartości przedmiotu sporu w obu sprawach razem.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 15 września 1932. Rw. 1549/32.

Sąd Najwyższy zwrócił akta połączonych sporów Leona i Marji M. przeciwko Maksowi i Broni L. o wypowiedzenie najmu mieszkania Sądowi odwoławczemu w celu wezwania powodów, aby w ter-

¹⁾ W tym samym duchu zapadł następnie liczny szereg dalszych orzeczeń.

minie i pod rygorem przewidzianym w art. 7 ust. 2 ustawy z 17 marca 1932, Nr. 27 poz. 251 Dz. U. R. P. uzupełnili do kwoty 26 zł. 40 gr. wpis stosunkowy i opłatę kancelaryjną od wniesionej rewizji, albowiem przedmiot jej jest rozstrzygnięcie w dwóch połączonych do wspólnej rozprawy sporach X. C. 57/31 i X. C. 182/31, rewidujący żądają utrzymania w mocy prawnej obydwóch wniesionych wypowiedzeń K. 16/31 i K. 50/31, wobec czego łączną wartość przedmiotu sporu, podaną w każdym z tych procesów na 400 zł., a więc kwotę 800 zł., należy przyjąć za podstawę do oznaczenia wpisu i opłaty kancelaryjnej, które zresztą i w postępowaniu apelacyjnym zostały w niedostatecznej ilości opłacone.

Również należy wezwać w tym samym terminie i pod tym samym rygorem pozwanych, ażeby do kwoty 3 zł. uzupełnili opłatę sądową od odpowiedzi rewizyjnej, która w myśl art. 36 pow. ust. wynosi zawsze nie 50 gr., lecz 3 zł., bo z chwilą wniesienia rewizji rozpoczyna się postępowanie rewizyjne (§ 505 ust. 1 proc. cyw.), a postępowanie przed sądem grodzkim skończyło się z chwilą wydania wyroku przez ten sąd.

575.

Kapitał zakładowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością musi być oznaczony w walucie krajowej.

Nie jest dopuszczalny podpis firmy takiej spółki przez pełne nazwiska zawiadowcy.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 19 stycznia 1932. R. 854/31.

Sąd apelacyjny w Krakowie uchwałą z 26 października 1931 II R. 768/31, zmieniając wskutek rekursu Prokuratorji Generalnej uchwałę sądu okręgowego w Jaśle z 23 września 1931 I Firm 248/31 — Rg. C. II 44, dozwalającą na wpis do rejestru handlowego firmy K., spółki naftowej z ogr. odp. w Krośnie, odmówił żadanego wpisu.

Uzasadnienie:

Przedłożony kontrakt spółki nie odpowiada przepisom ustawy z 6 marca 1906 Dzpp. Nr. 58, a w szczególności narusza przepisy § 6, według których kapitał zakładowy i wkładki zakładowe muszą opiewać na walutę krajową, a nie dolarową. Ustępy VI i VII umowy spółki, ustalające kapitał zakładowy spółki na trzy tysiące dolarów, są zatem sprzeczne z ustawą.

Ustęp X umowy spółki jest sprzeczny z przepisami § 18 powołanej ustawy, który stanowi, że przy kolektywnem zastępstwie spółki spółkę zastępować i podpisywać może jeden zawiadowca wspólny z prokurystą, — nie zaś, jak ustęp X umowy posta-

nawia, jeden zawiadowca i pełnomocnik drugiego, gdyż poza tem, że prokurysta, upoważniony do zastępstwa musi być oznaczony i do rejestru handlowego wpisany, to nadto pojęcie pełnomocnictwo nie jest identyczne z prokurą, bo gdy pierwsze może być wolą mocodawcy ograniczone, to zakres działania prokurenta zgóry określa ustawa w tem rozumieniu, że inne jakiekolwiek ograniczenia są bezskuteczne (art. 43 kod. handl.).

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego, wniesionego przez zarządców spółki. *Uzasadnienie:* Podniesiony w rekursie zarzut mylnej oceny prawnej nie jest trafny. Wykładnia § 6 ustawy z dnia 6 marca 1906 Dpp. Nr. 58 odpowiada wyraźnemu i zupełnie ясному brzmieniu ustępu pierwszego zdania drugiego tego paragrafu, które to zdanie rekurenci w swych wywodach zupełnie pomijają.

Powołany przez rekurentów przepis § 10 tejże ustawy, wspominający o *pokryciu kapitału* zakładowego pieniądzem ustawowym, ani sam przez się, ani w łączności z § 6 nie wskazuje na to, by i *określenie* tego kapitału mogło opiewać w pieniądzu obcokrajowym.

O ile chodzi o wykładnię § 18 powołanej ustawy, zauważa się, że według § 9 ustęp 3 omawianej ustawy wpis spółki do rejestru handlowego może nastąpić tylko na podstawie zgłoszenia, które pomiędzy innemi musi zawierać spis zawiadowców z podaniem ich nazwisk, zawodu i miejsca zamieszkania. Z charakteru i celu ustanowienia rejestru wynika, że kwestje dotyczące tak ważnego przedmiotu, jak podpis firmy, muszą być jasno i widocznie dla osób trzecich sformułowane. Powoływanie się zaś na niewiadomego z osoby i nazwiska pełnomocnika nie odpowiada powyższemu celowi.

Ponadto zakres pełnomocnictwa — odmiennie niż przy prokurze — może być ograniczony (art. 43 i 47 kod. handl.), zatem podpis firmy przez pełnomocnika mógłby wprowadzić niepewności w obrocie.

Wobec tego ustawodawca, wymieniając w § 18 omawianej ustawy sposób podpisywania spółki, widocznie kierując się powyższemi względami, pominął możliwość zastąpienia podpisu zawiadowcy przez jego pełnomocnika.

W końcu na zarzut rekurentów, że nie domagali się zarejestrowania omawianego sposobu podpisu firmy, zauważa się, iż — stosownie do końcowego zdania powołanego paragrafu — sąd z urzędu uwidacznia w rejestrze sposób zastępstwa firmy, — co też sąd pierwszej instancji uczynił, a rzeczą sądu rekursowego było ten niewłaściwy wpis uchylić.

576.

Sąd Najwyższy może uchylić swą uchwałę, którą odrzucił rekurs rewizyjny jako spóźniony, jeżeli się w następstwie okaże, że dowód doręczenia, złożony do akt sprawy, był podrobiony.

Przybicia targu należy odmówić, jeżeli termin licytacyjny nie był ogłoszony w gminie w sposób, odpowiadający zwyczajowi miejscowemu, lub jeżeli osoba nabywająca realność w cudzem imieniu, nie wylegitymuje się pełnomocnictwem legalizowanym.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. I) Sądu Najwyższego
z 27 stycznia 1932 R. 441/31.

Uzasadnienie:

Ad. I. Uchwałą z 18-go listopada 1931 Rw. 441/31/1 odrzucił Sąd Najwyższy wniesiony przez nabywców licytacyjnych dnia 9 czerwca 1931 rekurs rewizyjny jako spóźniony, opierając się na złożonym w aktach egzekucyjnych dowodzie doręczenia, według którego zaskarżoną uchwałę sądu rekursowego doręczono licytacyjnym nabywcom dnia 30 maja 1931.

Przeprowadzone jednak następnie przez Sąd egzekucyjny dochodzenia wykazują ponad wszelką wątpliwość, że powyższy dowód doręczenia nie jest autentyczny, gdyż zaskarżoną uchwałę doręczono licytacyjnym nabywcom według odnalezionego autentycznego dowodu doręczenia do rąk licytacyjnego nabywcy dr. R. dnia 2 czerwca 1931.

Gdy wobec tego nabywcy licytacyjni wnieśli rekurs rewizyjny w otwartym 8 dniowym terminie z § 65 o. e., Sąd Najwyższy uchyła swoją uchwałę, odrzucającą ten rekurs jako spóźniony i przystępuje do jego merytorycznego załatwienia, gdyż rekurenci przez włączenie do aktów podrobionego dowodu doręczenia nie mogą być pozbawieni środka prawnego.

Ad. II. Przy terminie licytacyjnym wnieśli zobowiązani opozycję przeciwko przybiciu targu realności w hl. 3008 ks. gr. gm. Przemysł licytacyjnym nabywcom H. i R. jedynie z tej przyczyny, że nie doręczono edyktu licytacyjnego egzekwującemu wierzycielowi Mojżeszowi F., którego wniosek o dozwoleńie licytacji do L. cz. E. IX. 7257/30 wpłynął do sądu egzekucyjnego w dniu 31 grudnia 1930.

Sąd egzekucyjny nie uwzględnił tej opozycji i udzielił nabywcom H. i R. przybicia targu stwierdzając, że do L. cz. E. IX. 7257/30 Mojżesz F. wniósł o dozwoleńie egzekucji przez przymusowy wpis prawa zastawu i przez przymusową licytację realności whl. 1054, 1195, 1196, 3371 i ½ realności whl. 8400 ks. gr. gm. Przemysł, natomiast egzekucji przez licytację połowy realności whl. 3008 nie żądał.

Sąd rekursoy wskutek rekursu zobowiązanych zmienił tę uchwałę i odmówił przybicia targu z motyów:

a) że edyktu licytacyjnego nie doręczono Mojżeszowi F. jako egzekwującemu wierzycielowi, wychodząc z założenia, że skoro Mojżesz F. w swoim wniosku o dozwole nie egzekucji przez przymusową licytację, choć wymieniając inne realności, których licytacji się domaga, nie wymienił połowy realności whl. 3008, i oświadczył, że wnosi o dozwole nie licytacji przez przystąpienie do licytacji już wdrożonej do L. cz. E. IX. 1346/29, to tem samem wniósł także o licytację połowy realności whl. 3008 zobowiązanego Getzla P. własnej, zwłaszcza, że do L. cz. E. IX. 1346/29 wdrożona została na rzecz wierzyciela Stanisława S. licytacja jedynie połowy realności whl. 3008 zobowiązanego Getzla P. własnej,

b) że w edyktie licytacyjnym nie podano wbrew rozporządzeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z 3 stycznia 1901 Dz. rozp. Nr. 1 obok liczby wykazu hipotecznego wystawionej na licytację realności miejskiej, dzielnicy i ulicy, przy której ta realność jest położona i numeru domu;

c) że edyktu licytacyjnego nie ogłoszono w gm. m. Przemyśla według zwyczaju miejscowego;

d) że przy terminie licytacyjnym wniósł ofertę nabywca H. imieniem własnem i imieniem nabywcy R. jako spółników ani nie legitymując się pełnomocnictwem publicznie uwierzytelnionem ani nie składając oświadczenia z powołaniem się na swoją przysięgę służbową, że podpis licytanta R. na przedłożonem pełnomocnictwie jest autentyczny.

Motyw odmówienia przybicia targu pod a) przytoczony nie jest uzasadniony. Sąd egzekucyjny rozpiął termin licytacyjny edyktem z 30 grudnia 1930. W tym dniu Mojżesz F. ani nie był jeszcze wierzycielem egzekwującym ani jedną z osób, na rzecz których według znajdujących się w Sądzie egzekucyjnym wykazów były zainstalowane na zlicytować się mającej realności prawa lub ciężary rzeczowe (§ 171/1 o. e.), gdyż jego wniosek o dozwole nie egzekucji przez wpis prawa zastawu i przez przymusową licytację wpłynął do sądu egzekucyjnego dopiero dnia 31 grudnia 1930. Nie miał zatem sąd egzekucyjny żadnej podstawy do zarządzenia doręczenia edyktu licytacyjnego Mojżeszowi F. Doręczenie zaś edyktu licytacyjnego wierzycielom egzekwującym, którzy przystąpili do wdrożonej licytacji realności już po rozpisaniu terminu licyta-

cyjnego, jest zbędne wobec przepisu § 139/2 o. e., że wierzyciele przystępujący do postępowania licytacyjnego są zniewoleni je przyjąć w tym stanie, w jakim się w chwili ich przystąpienia znajduje

Niesłuszny jest też motyw odmówienia przybicia targu pod b) przytoczony. Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z 3 stycznia 1901 Dz. rozp. Nr. 1. wyraźnie stwierdza, że przez podanie liczby wykazu hipotecznego księgi gruntowej realności jest dokładnie oznaczona, a tylko zaleca sądom przy licytacji realności miejskich podawanie w edyktach licytacyjnych także dzielnicy i ulicy, przy której realność jest położona i numeru domu. Wobec tego zaś pominięcie tych danych w edyktie licytacyjnym nie może być uznane za brak dokładnego oznaczenia realności na licytację wyznaczonej w rozumieniu § 170 L. 1 ord. egz. i nie stanowi uzasadnionej podstawy do opozycji przeciwko udzieleniu przybicia targu z § 184 L. 2 o. e.

Uzasadnione są natomiast motywy odmówienia przybicia targu pod c) i d) wymienione.

Według § 186 ord. egz. ma sąd odmówić przybicia targu, jeżeli wniesiono uzasadnioną opozycję albo jeżeli w inny sposób wyszedł na jaw jeden z braków w § 184 LL. 2, 3, 4, 6 i 7 ord. egz. wymienionych. Z przepisu tego wynika, że sąd ma z urzędu uwzględnić wyżej wymienione braki i odmówić w razie ich istnienia przybicia targu, a nie ma w ustawie podstawy do ograniczenia tego przepisu jedynie do uchwały sądu I instancji. W szczególności nie daje podstawy do takiej wykładni przepisu § 186 ord. egz., ani przepis § 187 ord. egz., że z powodu braków w § 184 ord. egz. przytoczonych są jedynie te osoby, uprawnione do wniesienia rekursu, które z powodu tych samych braków na terminie licytacyjnym bezskutecznie oponowały.

Skoro zatem stwierdzone zostało pismem Magistratu m. Przemyśla, że wbrew przepisowi końcowego ustępu § 171 o. e. terminu licytacyjnego nie obwieszczono w gminie według zwyczaju miejscowego, co stanowi brak przewidziany w § 184 L. 2 o. e., oraz, że ofertę przy terminie licytacyjnym wniósł Kazimierz H. imieniem swoim i imieniem R. jako spółników, nie legitymując się pełnomocnictwem odpowiadającym przepisowi § 182/2 ord. egz. w brzmieniu noweli z 1 czerwca 1914 Dz. p. p. Nr. 118, co stanowi brak z § 184 L. 7 ord. egz., słusznie sąd rekursoy uwzględnił z urzędu te braki i odmówił przybicia targu¹⁾.

¹⁾ Polskie prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (rozp. Prez. Rzpl. z 27 października 1932 Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 803) nakłada wprawdzie na Komornika, przeprowadzającego egzekucję z nieruchomości, obowiązek przesłania tak o terminie opisu jak i o terminie sprzedaży nieruchomości (art. 161 § 3 i 174 § 1) obwieszczeń do zarządu

gminnego celem wywieszenia ich w urzędzie gminnym tudzież celem ogłoszenia ich w sposób w danej miejscowości zwyczajem przyjęty, nie uzależnia natomiast udzielenia przybicia od stwierdzenia, czy zgłoszenia te w gminie rzeczywiście w ten sposób zostały przeprowadzone. Trudności, z jakimi połączone jest ustalenie, czy i w jaki sposób obwieszczenia

Nieuzasadniony rekurs rewizyjny musiał więc pozostać bez skutku.

577.

1) Właściciel uszkodzonego zwierzęcia jest pokrzywdzonym (art. 62, daw. 60 k. p. k.), chociażby czyn należało skwalifikować wyłącznie według rozporządzenia Prezyd. Rz. z 22.III.1928 o ochronie zwierząt (Dz. U. poz. 332/28 i 287/32).

2) Pokrzywdzony nie traci praw oskarżyciela z art. 67 nowej num. k. p. k., chociażby błędnie sądził, że służy mu tylko skarga prywatna; przejście do roli właściwego oskarżyciela następuje automatycznie po stwierdzeniu pomyłki i nie uzasadnia stosowania art. 351 (obecnie 353) k. p. k.

3) Świadectiono fclczera nie podpada pod pojęcie „zaświadczenia lekarskiego“ (art. 341 daw. 339 k. p. k.)¹⁾.

Wyrok Izby drugiej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 22 sierpnia 1932 II 1 K. 72/32.

Czyn oskarżonego, podlegający według zgodnego z aktem oskarżenia ustalenia Sądu Okręgowego

w gminie zostały przeprowadzone, były przyczyną, że od badania tych czynności odstąpiono. Usunięta zostać ma w ten sposób jedna z nieraz sztucznie stwarzanych przyczyn obalania przetargów już przeprowadzonych, które to obalania zniechęcają wiele osób od wzięcia udziału w licytacji i powodują szkody dla nabywców. Będzie zatem w przyszłości rzeczą osób zainteresowanych tj. tak wierzyciela egzekwującego, jak i wierzycieli hipotecznych niemniej dłużnika dopilnować osobiście w gminie, aby urząd gminny obwieszczeń należycie dokonał, jeżeli osoby te sądzą, że rzeczne ogłoszenia przyczynić się mogą do zapewnienia licytacji korzystniejszego wyniku. Nieraz bowiem osobiste starania się osób zainteresowanych o wyszukanie odpowiedniego nabywcy dają lepszy rezultat, niż publiczne obwieszczenia. Nie będą zatem osoby te mogły w przyszłości zaskarżać postanowień sądu o udzielenie przybicia z powodu wadliwości ogłoszeń dokonywanych przez gminę, zwłaszcza, że wadliwości te przez swą osobistą interwencję w gminie usunąć mogły. Jedynie zaniechanie przez Komornika wysłania obwieszczeń do gminy będzie mogło być podstawą zaskarżenia postanowienia w udzieleniu przybicia z winy Komornika (art. 177 i 209).

Według art. 196 polskiego prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym pełnomocnictwem do udziału w przetargu winno być stwierdzone dokumentem publicznym albo prywatnym z podpisem uwierzytelnionym, jednak dla adwokata wystarczy pełnomocnictwo z podpisem prywatnym. Db.

¹⁾ 1) Słusznie uznano właściciela konia za pokrzywdzonego, chociaż czyn oskarżonego, skutkiem nieuznania przez Kodeks

na rozmyślnem zranieniu siekierą w nogę konia, należącego do Andrzeja S., podpada pod lit. k art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 332 i Nr. 29/1932 poz. 287), gdyż odpowiada pojęciu znęcania się nad zwierzęciem domowym, a chociaż stanowi również umyślne uszkodzenie cudzego mienia, mimo to jednak czyn ten powinien być zakwalifikowany, nie, jak to uznał Sąd Okręgowy, z art. 547 k. k., lecz z art. 2 i 5 wymienionego rozporządzenia, jako przepisu specjalnego w myśl zasady „lex specialis derogat generali“, która to zasada ma zastosowanie również w razie jednoczynowego (idealnego) zbiegu przestępstw, t. zw. zbiegu ustaw. Ponieważ pomimo to z treści art. 8 rzeczzonego rozporządzenia wynika, iż przestępstwa, polegające na znęcaniu się nad zwierzętami, są ścigane z oskarżenia publicznego, sądy zaś obu instancji osądziły sprawę niniejszą w trybie oskarżenia prywatnego, więc dopuściły się zarzuconego w kasacji uchybienia. Atoli uchybienie to, ze względu, iż z zasad przytoczonych niżej, nie mogło mieć wpływu na treść wyroku (art. 498 k. p. k.), a kwalifikację błędną można, w myśl art. 501 k. p. k., naprawić, -nie powinno skutkować uchylenia wyroku. Sprawa niniejsza, pomimo potrzeby rzeczzonej zmiany kwalifikacji prawnej czynu, pozostaje nadal właściwą Są-

z r. 1903 t. zw. jednoczynowego (idealnego) zbiegu przestępstw. otrzymać mógł jedną tylko kwalifikację według rozporządzenia z 22/3 1928 o ochronie zwierząt, przewidującego karę surowszą, niż art. 547 k. k. z r. 1903, tem bardziej, że, zdaniem naszego orzeczenia, ustalenia merytoryczne były widocznie wystarczające do zastosowania nawet art. 5 rozporządzenia o ochronie zwierząt. Charakter pokrzywdzonego wynika z tej okoliczności, że, niezależnie od kwalifikacji z art. 2 i 5 rozporządzenia z 22/3 1928, sprawca wykroczył także przeciwko zakazowi art. 547 k. k. z r. 1903, a więc przeciwko przepisowi karnemu chroniącemu mienia w interesie jednostki. Zbieg idealny, którego nie uwzględnia się przy kwalifikacji, ma jednakże znaczenie przy ocenie pojęcia pokrzywdzonego, albowiem art. 62 (daw. 60) K. p. k. mówi o karalnym i bezpośrednim naruszeniu — lub zagrożeniu dobra (w danym wypadku — mienia), niezależnie od kwalifikacji czynu, kształtującej się, ze względu na zbieg jednoczynowy, według normy surowszej. Stanowisko powyższe zgodne jest też z zapatrywaniem całej Izby II S. N. poz. 70/31 u. z. o. (zesz. III z r. 1931 str. 169, O.S.P. X 294).

2) W konsekwencji słusznie uznano, że pokrzywdzony był w początku oskarżycielem posiłkowym (falsa demonstratio non nocet) i słusznie zastosowano art. 517 (daw. 500) k. p. k., bez uchylenia wyroku co do kary, skoro przy jej wymiarze zastosowano przepis łagodniejszy, a kasację założono jedynie na korzyść oskarżonego.

3) Zauważyć jedynie można, że przy rozwiązaniu zagadnienia zbiegu jednoczynowego nie należało opierać się na za-

dowi Grodzkiemu, jest w tej sprawie w formie odpowiadającej przepisowi art. 280 k. p. k. akt oskarżenia złożony przez pokrzywdzonego, ten ostatni w roli oskarżyciela prywatnego brał udział w sprawie od samego początku jako uprawniony oskarżyciel; ponieważ zaś w sprawach, ściganych z urzędu przed sądami grodzkimi, wejście pokrzywdzonego do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego uzależnia ustawa jedynie od warunku złożenia przez niego formalnego aktu oskarżenia, akt zaś taki w sprawie niniejszej istnieje, przeto w tych warunkach pokrzywdzony Andrzej S. był i nie przestał być uprawnionym oskarżycielem, gdyby sądy zauważyły pomyłkę co do roli jego jako oskarżyciela, przeszedłszy li tylko automatycznie z roli oskarżyciela prywatnego do roli oskarżyciela posiłkowego (Por. Zb. Orz. S. N. Zesz. II/30 N. 30 i zesz. I/31 Nr. 9). Powyższemu rozstrzygnięciu sprawy nie stoi bynajmniej na przeszkodzie przepis art. 351 k. p. k., gdyż ma on na widoku nie zmianę kwalifikacji prawnej tego samego, jak w danym wypadku, zarzuconego oskarżonemu czynu, którą to kwalifikacją sąd dysponuje niezależnie od zapatrywań aktu oskarżenia lub stron procesowych, — lecz ma na względzie inny czyn prócz zarzuconego (Zb. Orz. S. N. zesz. I/31 Nr. 9). Zastosowaną zaś przez Sąd Okręgowy błędną kwalifikację można, w myśl art. 501 k. p. k., bez uchylenia

zaskarżonego wyroku poprawić, albowiem wymierzona tym wyrokiem kara (2 tygodnie aresztu) mieści się w ramach art. 4 i 5 wymienionego rozporządzenia o ochronie zwierząt.

3. Zarzut ad. b. pozornie też jest słuszny. Według znowelizowanego art. 339 k. p. k., na rozprawie sądowej wolno odczytywać zaświadczenia lekarskie, pod które to pojęcie nie podpadają zaświadczenia felczerów, którzy, pomimo możliwości w niektórych wypadkach dokonywania pewnych zabiegów leczniczych i ratowniczych (p. ustawę z dn. 1.VII. 1921 Dz. Ust. Nr. 64 p. 396, oraz Rozp. Min. Zdr. Publ. z dnia 20.III. 1922 Dz. Ust. nr. 29 poz. 233), nie są lekarzami w znaczeniu ustawy (w stosunku do lekarzy weterynarii por. Rozp. Rady Min. z dn. 27.IA. 1920 Dz. Ust. Nr. 102 p. 676). Powołanie się przeto w wyroku na świadectwo felczera, zwłaszcza przy braku danych w protokole sądowym, aby świadectwo to było odczytane na rozprawie odwoławczej, lub bez odczytania za zgodą stron zaliczone w poczet dowodów (§ 1 i 2 art. 339 i § 1 art. 338 k. p. k.), stanowi uchybienie procesowe, które skutkowałoby uchyleniem zaskarżonego wyroku, gdyby jedynie na tem świadectwie felczera oparte było przez sąd w wyroku ustalenie faktu poranienia konia; ponieważ zaś na stwierdzenie tego faktu oraz na okoliczność, że koń od zadanej mu rany padł, sąd powołał się na zeznania,

sądzie „lex specialis derogat generali“, lecz na zasadzie „lex severior derogat mitiori“ (porówn. np. Tagancew uw. do art. 60 k. k. z r. 1903; tak samo art. 36 k. k. z r. 1932). Właśnie na tle nowego prawa polskiego stwierdzić należy, że (gdyby czyn popełniono pod rządem nowego prawa) nie specjalna norma o karalnym znęcaniu się nad zwierzęciem, lecz surowsza norma art. 263 k. k. z r. 1932 miałaby zastosowanie.

4) Gdyby czyn sprawy podpadał pod nowe prawo polskie, to na tle sprawy niniejszej wyłoniłyby się następujące ciekawe zagadnienia:

a) Jeżeli pokrzywdzony nie wystąpiłby ze skargą prywatną (art. 263 k. k.), to ze względu na jednoczynową obrazę rozporządzenia z 22/3 1928 możnaby przyjąć ewentualnie istnienie „interesu publicznego“ (§ 4 art. 263) i uznać oskarżyciela publicznego za uprawnionego do skargi publicznej pod kątem widzenia art. 263 k. k.

b) Gdyby jednakże po odrzuceniu „interesu publicznego“ i w braku skargi pokrzywdzonego skazać należało skutkiem skargi oskarżyciela publicznego jedynie w myśl łagodniejszego rozporządzenia o ochronie zwierząt, to mimo prawomocności tego wyroku, byłby możliwy „proces dodatkowy“, w razie złożenia skargi pokrzywdzonego, a to pod kątem widzenia art. 263 K. K.; nowy wyrok, stosujący już surowszą kwalifikację musiałby uznać dawny wyrok za bezprzedmiotowy, o ile chodzi o kwalifikację, karę i opłaty. Temu nie stałaby na przeszkodzie materialna prawomocność pierwszy wyroku (res judicata), albowiem ona nie sięga poza granice, w któ-

rych mógł prawnie obracać się pierwszy proces. Poprzedni proces nie mógł z przyczyn prawnych uwzględnić kwalifikacyjnie surowszej kwalifikacji. W tym względzie wykładnia prawa powinna pójść drogą, wskazaną przez wykładnię zupełnie analogicznych postanowień prawa obcego (porówn. np. Frank Kom. do niem. K. K. wyd. 1931 str. 230 i Belling RSt. proz. 1928 Nr. 56 str. 269, tembardziej, że odrzucenie tego stanowiska doprowadzałoby do bardzo niepożądanych praktycznych rezultatów (porów. przykład Bellinga o. c. nr. 3 na str. 270: pokrzywdzony umiera skutkiem rany po prawomocnym skazaniu oskarżonego za lekkie uszkodzenie ciała; surowa kwalifikacja może być urzeczywistniona w dodatkowym procesie, gdyż „res judicata“ dawnego wyroku nie przeszkadza).

4) Słusznie rozstrzygnięto sprawę świadectw felczerskich, gdyż przepis artykułu 341 (daw. 339) K. P. K., jako wyjątkowy (np. art. 316 daw. 315 k. p. k.), nie może być rozszerzająco wykładany. Jednakże nie wyjaśniono na jakiej podstawie prawnej rozporządzenie poz. 676/20 Dz. U. mogło regulować sprawę tytułu weterynarzy. Należało powołać inne przepisy, lub oprzeć się na tem, że w życiu potocznym ustalił się termin „lekarz zwierząt“ lub „lekarz weterynarii“ i że art. 341 k. p. k. liczy się także z owym terminem życia potocznego.

5) Ocena czy sąd merytoryczny, po odrzuceniu świadectwa felczera byłby na podstawie innych dowodów ustalił ten sam stan rzeczy, wkracza już w dziedzinę faktyczną, w dziedzinie oceny dostateczności dowodów, jako podstawy ustalenia stanu faktycznego przestępstwa.

niekwestjonowanych w tej mierze świadków, przeto uchybienie rzeczzone nie stanowi powodu do uchylenia wyroku, albowiem nie można dopatrzyć się, aby ono mogło mieć wpływ na treść wyroku.

578.

Art. 51 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 (poz. 700) przewiduje niewykonanie przy zmianie przeznaczenia cukru, idącego pod węzłem podatku, formalności i warunków ustanowionych dla zagwarantowania trybu i momentu uiszczenia podatku spożywczego i karalność tego czynu jest niezależną od opłacenia podatku w myśl § 80 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 kwietnia 1928 (poz. 564).

2. Wypuszczenie przez cukrownię na obszarze Rzeczypospolitej na rynek wewnętrzny zapasów cukru, przekraczających zasadniczy kontyngent (art. 1 p. a) ustawy z dnia 22 lipca 1925 Dz. Ust. R. P. Nr. 90 poz. 630), jako czyn karalny z mocy art. 13 tejże ustawy, może stanowić jednoczynowy zbieg przestępstw w myśl art. 22 u. k. s. z czynem, opisanym wyżej pod 1), jeśli na rynek wewnętrzny wypuszczono lub usiłowano wypuścić cukier, przeznaczony na eksport zagranicę lub na obszar W. M. Gdańska.

Orzeczenie całej Izby drugiej Sądu Najwyższego
z 26 listopada 1932 II. Pr. 31/32.

Uzasadnienie:

I. 1. Udzielenie odpowiedzi na pierwsze zapytanie, zawarte we wniosku Ministra Sprawiedliwości, możliwem jest po uprzednim wyjaśnieniu ogólniejszego zagadnienia, jaki mianowicie jest stan faktyczny czynu występnego, przewidzianego w art. 51 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 poz. 700 i jakie są dobra prawne, tym przepisem karnym chronione.

2. Wymienione rozporządzenie nosi tytuł „o opodatkowaniu cukru” i obciąża wszelki cukier buńczaczny i trzcinowy lub cukier o tym samym składzie chemicznym, wyrobiony na obszarze Państwa Polskiego oraz sprowadzony z zagranicy i z Wolnego Miasta Gdańska — podatkiem spożywczym w wysokości, ustalonej obecnie na mocy noweli z 27 lutego 1931 (poz. 136), innej dla cukru wyrobionego w cukrowniach krajowych w granicach kontyngentu, ustanowionego z mocy ustawy z 22 lipca 1925 poz. 630 w brzmieniu z 15 listopada 1931 poz. 770 i innej, znacznie większej, dla cukru wprowadzonego do wolnego obrotu ponad ilość określona kontyngentem. W tym drugim wypadku podatek ten wynosi obecnie 125 zł. od 100 klg. wagi net-

to. Według dalszych postanowień Rozporządzenia z 13 września 1927 do uiszczenia podatku spożywczego obowiązana jest osoba, wprowadzająca cukier do wolnego obrotu (art. 8), z chwilą wprowadzenia cukru do wolnego obrotu powstaje należność, przypadająca z tytułu podatku spożywczego (art. 9) i podatek ten winien być uiszczony w chwili wprowadzenia cukru do wolnego obrotu (art. 11) poza temi wypadkami, kiedy ma miejsce zakredytowanie tego podatku. Niezależnie od tego, czy wymiar podatku został dokonany, czy też przez zatajenie wstrzymany, prawo żądania należnego podatku przysługuje państwu w ciągu 10 lat od dnia powstania obowiązku podatkowego (art. 13). Rozdział II Rozporządzenia zawiera postanowienie, dotyczące poboru podatku i w niezmiennie szczegółowy sposób określa urządzenia cukrowni, zgłoszenia o rozpoczęciu wyrobu, kontrolę, ważenie cukru, sprawdzenie zapasów i wywóz do wolnych składów i innych cukrowni, cukru niezwolnionego od podatku. W rozporządzeniu wykonawczem Ministra Skarbu z 17 kwietnia 1928 (poz. 564) postanowienia o wywozie (art. 38 — 41 Rozporządzenia Prezydenta) uzupełnione zostały specjalnymi przepisami, dotyczącymi wywozu cukru do wolnego obrotu (§ 74). (Por. Rozp. Min. Skarbu z 9 lutego 1932 poz. 76).

3. Na mocy art. 5 Rozporządzenia Prezydenta z 13 września 1927 (brzmienie artykułu uzupełnione z mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia 1932 poz. 665), nie podlega opłacie podatku spożywczego między innymi cukier wywieziony zagranicę lub na obszar Wolnego Miasta Gdańska zarówno w stanie surowym, jak i w przetworach cukrowych. Z zestawienia tego przepisu z przepisami art. 17, określającymi pojęcie wolnego składu i z zasadą, iż podatek od cukru wydawanego z cukrowni lub wolnego składu do wolnego obrotu winien być uiszczony przed wywiezieniem cukru (§ 39 Rozporządzenia Wykon.), wynika, iż mogą być dwie kategorie cukru nieopodatkowanego: cukier, idący z jednej cukrowni do drugiej lub do wolnego składu i podatek od tego cukru będzie uiszczony w chwili wypuszczenia tego cukru do wolnego obrotu, oraz cukier, przeznaczony do wywozu zagranicę lub na teren W. M. Gdańska, od którego podatek spożywczy wogóle uiszczeniu nie ulega (por. art. 38). Rozporządzenie wykonawcze określa taki nieopodatkowany cukier, jako idący pod węzłem podatku i w § 75 — 80 ustanawia szereg formalności, których należy dokonać przy takim przewozie, a które dotyczą świadectwa przewozowego i jego wtórnika, organów dozoru, protokółów karnych, zawiadomień o konieczności zmiany miejsca przeznaczenia przesyłki podczas przewożenia jej, podziału przesyłki i przeładowania jej. Z zachowaniem tychże prze-

pisów odbywa się wywóz cukru zagranicę i do Gdańska dozwolony tylko przez urzędy celne I klasy na drogach lądowych i wodnych. Na mocy § 80 urzędy celne obowiązane są natychmiast potwierdzić przejście cukru wysłanego pod węzłem podatku zagranicę, a o ile w ciągu trzech miesięcy wyjście cukru nie zostanie potwierdzone lub inaczej udowodnione, przedsiębiorstwo, które cukier zagranicę lub do Gdańska wysłało, obowiązane będzie zapłacić podatek spożywczy do dnia 14.

4. Zestawione powyżej przepisy i formalności w przedmiocie opodatkowania cukru opatrzone zostały sankcjami karnymi, stosownie do postanowień ustawy karnej skarbowej w myśl art. 47 Rozporządzenia poz. 700 w brzmieniu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia 1932 poz. 657 i zgodnie z ustawą karną skarbową z 18 marca 1932. W miejsce art. 124 — 127 dawnej u. k. s. w zakresie opodatkowania cukru Rozporządzenie z 13 września 1927 wprowadziło szereg przepisów karnych, z których art. 51 przewiduje potajemne usunięcie przekazanych urzędownie zapasów cukru nieopodatkowanego podczas przewożenia do cukrowni lub do wolnego składu, albo poza granice Rzeczypospolitej Polskiej. Winni takiego potajemnego usunięcia ulegają karom, przewidzianym w art. 50, t. j. karom pieniężnym w wysokości czterokrotnego podatku od potajemnie usuniętych zapasów cukru oraz konfiskacie. Tenże art. 50 określa usunięcie potajemne, jako dokonane bez zawiadomienia organów władzy skarbowej i bez zachowania przepisanych warunków, o ile nie zachodzi przypadek potajemnego wyrobu cukru, karanego z mocy art. 49.

5. Przedmiotem tedy czynu występnego, w art. 51 przewidzianego, są przekazane urzędownie zapasy cukru nieopodatkowanego podczas przewożenia do cukrowni lub wolnego składu albo poza granice Rzeczypospolitej. Chodzi więc o cukier idący pod węzłem podatku bądź dlatego, że na mocy art. 38 cukier ten przechodzi do innej cukrowni lub wolnego składu i uiszczenie podatku nastąpi w momencie skierowania tego cukru do wolnego obrotu z tej innej cukrowni, czy też z wolnego składu, bądź dlatego, iż jest to cukier przeznaczony na wywóz poza granice kraju i jako taki nie ulegający opodatkowaniu, a tylko pozostający pod węzłem podatku od chwili wywieżenia (art. 5 i 39). W tym drugim wypadku chodzi również i o cukier przeznaczony do wywozu na obszar wolnego miasta Gdańska, jak to wynika z art. 5 i 53 Rozporządzenia i z § 80 przepisów wykonawczych, oraz ze stylizacji art. 51, gdzie wyrażenie „poza granice Rzeczypospolitej” obejmuje również i Gdańsk, skoro nie chodzi tu o przestępstwa natury celnej, związane z zasadą jedności celnej Polski i Gdańska

i skoro te ostatnie przestępstwa przewidziane są właśnie w art. 53 Rozporządzenia.

6. Działanie występnę w odniesieniu do powyżej zakreślonego przedmiotu oznacza art. 51, jako „usunięcie”. Z chwilą, gdy cukier idzie pod węzłem podatku, to karalne usunięcie tego cukru polegać może tylko na usunięciu z pod tego węzła. Kardynalną zasadą całego ustawodawstwa o opodatkowaniu cukru jest, że należność, przypadająca z tytułu tego podatku od osoby wprowadzającej cukier do wolnego obrotu, powstaje w chwili wprowadzenia cukru do takiego obrotu i w tej właśnie chwili podatek ten winien być uiszczony (art. 8, 9, 11), chyba, że został on zakredytowany i wywóz cukru z cukrowni lub wolnego składu może nastąpić tylko po uprzednim uiszczeniu podatku spożywczego (art. 38). Jeżeli jednak, w odstępstwie od tej zasady, dozwolono wywieźć cukier, bez uiszczenia podatku z jednej cukrowni do drugiej lub do wolnego składu, lub odwrotnie, lub z jednego składu do drugiego (art. 38, cz. 2), albo też wypuszczono cukier bez uiszczenia podatku, jako przeznaczony na wywóz zagranicę, to cukier taki idzie pod węzłem podatku, dopóki nie zostanie złożony w innej cukrowni czy składzie lub też wywieziony zagranicę i usunięcie go w tym czasie z pod tego węzła równa się niewykonaniu zasadniczego obowiązku osoby odpowiedzialnej do *uiszczenia podatku spożywczego w chwili wprowadzenia cukru do wolnego obrotu*. W naturalnym biegu rzeczy właściciel przedsiębiorstwa, bądź przewoźnik, usuwając cukier, idący pod węzłem, czyni to w celu puszczenia go na rynek wewnętrzny do wolnego obrotu, mając w ten sposób zarówno przepisy kontyngentowe, jak i eksportową politykę władz skarbowych oraz unikając opłaty podatku spożywczego czy to we właściwym czasie, czy nawet wogóle. Chcąc zabezpieczyć wykonanie zmiennej z natury rzeczy polityki cukrowej, ustawodawca oparł przepisy o opodatkowaniu na ścisłym określeniu momentu uiszczenia podatku spożywczego i w tych dwóch wypadkach kiedy, bądź skutkiem dozwolenia przewożu wewnątrz kraju, bądź możliwości wywozu zagranicę, chwila ta staje się trudniejszą do ustalenia i niebezpieczeństwo ominięcia jej przez wytwórców większe, ustawodawca uznał za właściwe wykroczenie przeciwko odnośnym przepisom traktować jako uszczuplenie dochodu i obłożyć poważną karą.

7. Art. 51 nie mówi jednakże wprost o usunięciu, a wymaga, aby to usunięcie było „potajemne”. Stworzywszy, jak to przed chwilą wspomniano, pewien zasadniczy punkt wyjścia, dokoła którego grupują się liczne przepisy formalne, mające na celu zabezpieczenie nie tylko i nie tyle uiszczenia podatku spożywczego, ile sposób i chwilę uiszczenia tego podatku, ustawodawca, w przepisach karnych

zabezpieczył sobie osiągnięcie swoich celów, wysuwając szereg formalnych kategorii, na których opiera się penalizacja odnośnych czynów. Taką kategorią jest określone w art. 49 „zatajenie”, polegające w szczególności na niepoddaniu wyrobionego cukru przepisanejmu odważeniu lub niezapisaniu tego cukru we właściwym czasie do kontroli. Taką kategorią jest potajemne usunięcie, polegające, jak z zestawienia art. 50 i 51 wynika, na usunięciu cukru (z pod węzła podatku) bez zawiadomienia organów władzy skarbowej i bez zachowania przepisanych warunków (należy rozumieć ustalone w Rozporządzeniu i przepisach wykonawczych warunki zmiany przeznaczenia cukru, idącego pod węzłem podatku). Takie określenie potajemnego usunięcia ma na celu konkretyzację czynu występnego i łatwiejsze ujęcie faktycznego przebiegu poszczególnego wypadku.

8. Potajemne usunięcie cukru, idącego pod węzłem podatku wewnątrz kraju lub poza jego granice, stanowi obiektywny element czynu w art. 51 przewidzianego. Czyn, określony w art. 51 Rozporządzenia należy do kategorii wykroczeń administracyjno - skarbowych, stanowiących zresztą oddzielną grupę w systemie ogólnych administracyjnych wykroczeń, skierowanych przeciwko porządkowi administracyjnemu, t. j. stanowi rzeczy, odpowiadającemu zasadom dobrej administracji w pewnym określonym zakresie stosunków państwowych i społecznych. Przeciwdziałanie temu porządkowi niezmiernie często łączy się z niebezpieczeństwem nader łatwego powstania szkody. Z tych względów głównym elementem winy przy wykroczeniach administracyjnych jest, według panujących dzisiaj w doktrynie poglądów, świadomość przeciwdziałania przepisom administracyjnym, ustanowionym dla uporządkowania danej dziedziny zjawisk, świadomość przeciwprawności owego postępowania. Skoro więc w odniesieniu do podatku spożywczego, ustawa określiła moment uiszczenia podatku w określony sposób i zagwarantowała zachowanie tego momentu szeregiem formalności i warunków, to, w stosunku do cukru, idącego pod węzłem podatku, winnym potajemnego usunięcia staje się ten, kto świadomie formalności i warunków tych nie wypełnia, wypuszczając cukier do wolnego obrotu, czyli świadomie przeciwstawia się zakresłonym dla danej dziedziny przepisom, albowiem skutkiem tego przeciwdziałania zatamowana zostaje zasada uiszczenia podatku w chwili wprowadzenia cukru do wolnego obrotu i obok tego powstaje niebezpieczeństwo nieuiszczenia tego podatku wogóle. Dobrem chronionem specjalnie jest tu kompleks przepisów administracyjnych, gwarantujących czas i porządek uiszczenia podatku spożywczego. Niewykonanie tych przepisów łamie ten porządek. Dla bytu przestępstwa wy-

starcza najzupełniej świadomość niezachowania tych przepisów w chwili zmiany przeznaczenia cukru, idącego pod węzłem podatku. Ani teoretyczne ujęcie administracyjnych wykroczeń, ani stan faktyczny czynu, tak jak go ujemuje art. 51, nie wymaga ustalenia zamiaru nieuiszczenia podatku ani nie stwarza żadnej w tym kierunku gwarancji, którąby oskarżony mógł specjalnie obalać. Oczywiście z czynem polegającym na niezachowaniu przepisów gwarantujących tryb i porządek, a przede wszystkim chwilę uiszczenia podatku, w ogromnej większości wypadków, łączy się niebezpieczeństwo nieuiszczenia podatku wogóle, chociażby przez wzgląd na utratę przywileju Skarbu (art. 10), jednakże niebezpieczeństwo to zasadniczo nie należy do elementów stanu faktycznego i specjalnego ustalenia nie wymaga.

9. Z powyższej analizy treści art. 51 wynika a) że potajemne usunięcie, jako zagrożone karą nieporządkową, lecz karą, wymierzoną według wielokrotności uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku, nie jest przestępstwem porządkowym, a więc usiłowanie, w myśl art. 8 u. k. s., jest w wypadkach winy umyślnej karane, a przepisy art. 24 i 25 w myśl art. 26 mogą mieć zastosowanie; b) że czyn występnny skończony jest w chwili zmiany przeznaczenia cukru, idącego pod węzłem podatku bez zachowania formalności i warunków, a przeto zachowanie lub niezachowanie przepisów § 80 Rozporządzenia wykonawczego nie ma nic wspólnego z bytem tego przestępstwa i żadną miarą na ustalenie jego stanu faktycznego wpływać nie może.

II. Wymieniona wyżej ustawa z 22 lipca 1925 o obrocie cukrem, a raczej o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. poz. 630) w brzmieniu ustawy z 15 listopada 1931 Dz. Ust. poz. 770 zawiera postanowienia, dotyczące corocznego wyznaczenia przez Ministra Skarbu dla cukrowni zasadniczego i zapasowego kontyngentu cukru, które są przeznaczone na wypuszczenie z cukrowni, na rynek wewnętrzny w celu zaspokojenia potrzeb ludności (art. 1), sposobu oznaczenia zasadniczego kontyngentu cukru (art. 2), podziału kontyngentu zasadniczego i zapasowego między cukrownie (art. 3 do 5), obowiązku zgłoszenia zapasów cukru przez osoby, które je posiadają poza cukrowniami (art. 6), możliwości odstępowania przez cukrownie swych udziałów w kontyngentach zasadniczym, zapasowym i eksportowym w całości lub w części innym cukrowniom (art. 7), doliczania kontyngentów zasadniczych i zapasowych, pozostałych w cukrowni z końcem kampanji, do następnego okresu (art. 8, cen cukru (art. 9), uprawnienia Ministra Skarbu do obniżenia lub podwyższenia cła przewozowego od cukru (art. 10), oraz możliwości wypuszczenia cukru nie-

objętego kontyngentem zasadniczym i zapasowym na rynek wewnętrzny do spożycia za opłatą podatku spożywczego i możliwości wywożenia takiego cukru zagranicę bez ograniczenia i opłat celnych (art. 12).

Przekroczenia powyższej ustawy, jakoteż przekroczenia wydanych na jej podstawie przepisów ulegają karze grzywny do 200.000 zł. (art. 13 w brzmieniu ustawy poz. 770 z roku 1931).

O ile chodzi o wyjaśnienie czy wypuszczenie przez cukrownię na obszarze Rzeczypospolitej na rynek wewnętrzny zapasów cukru przekraczających zasadniczy kontyngent (art. 1 p. „a” ustawy o obrocie cukrem z 22 lipca 1925, poz. 630), jako czyn karalny z mocy art. 13 tejże ustawy, stanowi jednoczynowy zbieg przestępstw w myśl art. 22 u. k. s. z czynem, polegającym na potajemnym usunięciu przekazanych urzędownie zapasów cukru nieopodatkowanego podczas przewożenia ich zagranicę (art. 51 rozp. Prez. Rz. o opod. cukru Dz. Ust. poz. 700 z roku 1927), jeśli na rynek wewnętrzny wypuszczono lub usiłowano wypuścić cukier, przeznaczony na eksport zagranicę, lub na obszar W. M. Gdańska, to stwierdzić trzeba, że może tu wchodzić w rachubę jedynie taki czyn karalny z mocy art. 13 ustawy o obrocie cukrem, który polega na przekroczeniu art. 12 rzeczzonej ustawy, oraz odnośnego przepisu § 17 rozporządzenia Ministra Skarbu z 17 grudnia 1925 (Dz. U. Nr. 6 poz. 32 z roku 1926) w brzmieniu rozporządzenia z 2 grudnia 1931 (Dz. Ust. Nr. 14 poz. 85 z roku 1932) w sprawie wykonania rzeczzonej ustawy. Według przepisu § 17 powołanego rozporządzenia wykonawczego cukier, nieobjęty kontyngentem zasadniczym i zapasowym, może być wypuszczony z cukrowni na rynek wewnętrzny do spożycia jedynie za opłatą podatku spożywczego w wysokości 125 zł. od 100 kg. i to dopiero po wyczerpaniu przypadającego w danym okresie ogólnego kontyngentu zasadniczego wszystkich cukrowni.

Z wymienionych wyżej przepisów ustawy o obrocie cukrem i rozporządzenia wykonawczego do niej wynika, że cukier, nieobjęty kontyngentem zasadniczym i zapasowym, jest przeznaczony w pierwszym rzędzie na eksport zagranicę Rzeczypospolitej, albowiem na rynek wewnętrzny do spożycia może być wypuszczony za opłatą znacznie wyższego podatku spożywczego od podatku ustalonego dla cukru w granicach kontyngentu zasadniczego i to dopiero po wyczerpaniu ogólnego kontyngentu zapasowego wszystkich cukrowni.

Wypuszczenie do spożycia na rynek wewnętrzny cukru nieobjętego kontyngentem zasadniczym i zapasowym bez zachowania warunków wyżej przepisanych stanowi czyn przestępny, ulegający karze przewidzianej w art. 13 ustawy o obrocie cukrem. Nie da się zaprzeczyć, że sprawca takiego czynu

może go popełnić także w czasie transportu cukru zagranicę przez potajemne usunięcie cukru i wprowadzenie go do wolnego obrotu na rynek wewnętrzny. W takim przypadku sprawca ulegać będzie również karze przewidzianej w art. 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opodatkowaniu cukru, z tem, że w razie zbiegu wymienionych dwu przestępstw każde z nich ulegałoby na zasadzie art. 22 u. k. s. karze pieniężnej i konfiskaty osobno tak, jakby zbieg przestępstw nie zachodził.

579.

Postanowienie sądu, przyznające prawo ubogich na skutek wniosku, złożonego przed upływem terminu do wyводу kasacji (art. 224 k. p. k.), a zapadłe już po upływie tego zawitego terminu, czyni zadość wymaganiom art. 491 k. p. k. w czasie mocy znowelizowanego brzmienia art. 492 k. p. k. (Dz. U. R. P. Nr. 10/32, poz. 60), t. j. w sprawach, w których przed dniem 1 września 1932 doręczono oskarżonemu odpis wyroku.

Postanowienie Izby Karnej Sądu Najwyższego z 24 września 1932, w składzie siedmiu sędziów. II, 2 k. 462/32.

1. Do czasu wejścia w życie znowelizowanego ustawą z 21 stycznia 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 60) brzmieniu art. 492 k. p. k., to jest, gdy przepis ten stanowił, iż od składania kasacji kasacyjnej wolne są osoby, którym sąd przyznał prawo ubogich (p. e art. 492 k. p. k. w ówczesnym jego brzmieniu), orzecznictwo Sądu Najwyższego stało na stanowisku, iż jest obojętne, w jakim stadium postępowania strona zgłosiła wniosek o przyznanie jej prawa ubogich, gdyż chodzi tylko o to, aby sąd wydał postanowienie, przyznające to prawo, przed upływem terminu do wyводу kasacji; że literalne brzmienie punktu e art. 492 k. p. k. (zawierającego wyrazy „przyznał prawo ubogich”) oznacza, że postanowienie sądu o przyznaniu prawa ubogich musi zapaść przed upływem terminu do wyводу kasacji i że zapadłe po tym terminie postanowienie sądu jest o tyle bez znaczenia, że powoduje na mocy § 1 art. 491 i 492 p. e k. p. k. nieprzyjęcie kasacji jako w terminie nieopłaconej kasacją, a nieuwolnionej od niej (zb. orz. całej izby drugiej Sądu Najwyższego z 15 listopada 1930 II Pr. 167/30 Zb. urz. nr. 1/31) i izby drugiej (sek. 4) z 19 maja 1930 II 4 K 185/30 Zb. urz. nr. 20/31).

2. Według znowelizowanego punktu 52 artykułu 1 cyt. ustawy z 21 stycznia 1932 brzmienia art. 492 k. p. k., w razie złożenia wniosku o przyznanie prawa ubogich po upływie terminu do wyводу kasacji (art. 224), prezes sądu pozostawia wniosek ten bez

rozporządzenia, kasację zaś bez biegu (§ 2 art. 492 k. p. k.). Z takiego brzmienia przepisu ustawy a contrario niewątpliwie wynika, co znalazło już wyraz w orzeczeniach Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1932 II. K. 511/32 i z dnia 17 maja 1932 II. 2 K. 455/32, że w razie złożenia wniosku o przyznanie prawa ubogich przed upływem terminu do wyводу kasacji prezes sądu kieruje ten wniosek na posiedzenie niejawne celem merytorycznego rozpoznania. Celowość zaś takiego rozpoznania może polegać tylko na tem, iż przyznanie w wyniku tego rozpoznania, nawet po upływie terminu na wywód kasacji, prawa ubogich pociąga za sobą uznanie, że co do złożonego w terminie (art. 224 k. p. k.) wyvodu kasacji uczyniono zadość wymaganiom art. 491 k. p. k. Inna bowiem wykładnia §-fu 2 art. 492 k. p. k. czyniłaby cel tego przepisu niezrozumiałym.

Obecnie zaś, według znowelizowanego rozp. Prez. R. P. z 23 sierpnia 1932 z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 662) brzmienia § 2 art. 492 k. p. k. i zgodnie z przepisem lit. e art. 5 tegoż rozporządzenia, wniosek o przyznanie prawa ubogich, gdyby odpis wyroku doręczono oskarżonemu 1 września 1932, bądź po tym dniu, winienby być złożony w terminie zawitym trzydniowym od daty otrzymania odpisu orzeczenia z uzasadnieniem.

580.

Dawną ustawę karną należy wówczas uważać dla sprawy za względniejszą, jeżeli zastosowanie jej stwarza w danym wypadku dla sprawy korzystniejsze warunki.

Orzeczenie Izby drugiej (sek 2) Sądu Najwyższego
z 18 listopada 1932 II 2 K. 987/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 529 i 577 k. p. k. oraz art. 60—66 p. t. o k. s., kasację oskarżonych Jana M. i Józefa J. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Wilnie z 13 września 1932 oddala i obu oskarżonych kosztami postępowania kasacyjnego solidarnie obciąża, tudzież, tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym, od każdego z oskarżonych po 480 (czterysta osiemdziesiąt) zł zasądza.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonych zarzuca wyrokowi Sądu Apelacyjnego obrazę: a) § 2 art. 225 k. k. z 1932 r. przez odrzucenie kwalifikacji czynu oskarżonych jako popełnionego pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego i skazania ich z art. 453 k. k. z 1903, jak za zwykłe zabójstwo;

b) § 1 art. 2 k. k. z 1932 przez powołanie się Sądu Apelacyjnego na ten przepis przy zastosowaniu względniejszego dla sprawców art. 453 k. k.

z 1903, nie zaś art. 225 k. k. z 1932, skoro bowiem zważy się kwestję najwyższego wymiaru kary za zabójstwo, przewidziane w powołanych wyżej przepisach karnych, to jest on jednakowy, kresem bowiem w obu wypadkach jest zasadniczo 15 lat więzienia, art. 225 k. k. z 1932 jedynie jako dalszą ale już fakultatywną karę, przewiduje dożywotnie więzienie albo karę śmierci, którą to myśl wyraża też art. 15 przepisów przechodnich do k. k. z 1903, na zasadzie którego Sąd może zawsze zastosować karę dożywotniego więzienia lub karę śmierci do przestępstwa objętego art. 453 tegoż kodeksu, gdy się zaś zważy najniższy kres kary w art. 225 k. k. z 1932, to kres ten wynosi 5 lat, podczas gdy minimum kary w art. 452 k. k. z 1903 wynosi 8 lat zamknięcia w więzieniu, wyraźnem zatem jest, iż łagodniejszym przepisem karnym jest art. 225 k. k. z 1932.

1. Planowość postępowania sprawcy istotnie, w zasadzie nie wyłącza działania w stanie afektu i wywody kasacji w tym względzie są słuszne. Jednakże dla ustalenia afektu niezbędne jest stwierdzenie takich okoliczności, rodzajowo niczem w ustawie nieograniczonych, któreby, z punktu widzenia podmiotowego, zdolne były wytrącić sprawcę z równowagi duchowej. Skoro w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny ustalił, że w dniu krytycznym nie było żadnego zatargu ani sprzeczki, nie więc nie zaszło, co by mogło wprawić oskarżonych w stan silnego wzruszenia, — ponadto ustalił jeszcze, iż działanie oskarżonych wskazuje na premedytację, to takie ustalenia, poczynione zgodnie z okolicznościami sprawy i dalszemu sprawdzeniu kasacyjnemu nieulegające, wskazują na to, że w orzekaniu sądu poprzednie zatargi nie były źródłem podnieceń i wzruszeń, a spowodowały powzięcie i opracowanie planu zemsty, — w następstwie którego czyn został spełniony. Kwalifikacja zawarta w wyroku Sądu apelacyjnego nie stanowi obrazy § 2 art. 225 k. k.

2. W związku z zarzutem drugim kasacji zważyć należy, że rozstrzygnięcie kwestji, która ustawa, dawna czy nowa, jest względniejsza dla sprawcy, nie daje się osiągnąć drogą abstrakcyjnego porównania obu ustaw, które, jak to piśmiennictwo naukowe oraz judykatura kasacyjna wskazują, bardzo często prowadzi do niedających się usunąć trudności. Należy raczej — i jest to wytyczna, ogólnie przez naukę dzisiaj przyjęta, — zważyć wszystkie faktyczne okoliczności danego konkretnego czynu w świetle wszystkich przepisów prawnych, dotyczących danego przestępstwa i ustanowionej za nie sankcji i wówczas za względniejszą ustawę uznana być winna ta ustawa, której zastosowanie stwarza dla przestępcy korzystniejsze warunki. Nie tylko więc ulegają porównaniu rodzaj i rozmiar kary, ale również wpływ obciążających i łagodzących oko-

liczności, postanowienia o recydywie, współprawstwie, usiłowaniu, karach dodatkowych, warunkach usunięcia karalności i t. p. Termin „ustawa“, użyty w art. 2 k. k., należy rozumieć jako określenie całego stanu prawnego, od którego zależy karalność danego konkretnego czynu przestępnego, „względniejszą“ zaś jest ta ustawa, której zastosowanie kształtuje ten stan prawny dla przestępcy najkorzystniejszy. Praca sędziego zatem, mającego przed sobą indywidualnie określony obraz konkretnego przestępstwa, nie na tem polega, aby, porównawszy sankcję dwóch ustaw, wybrać i zastosować tę ustawę, która ma sankcję mniejszą, ale na tem, aby ocenić czyn z punktu widzenia i jednej i drugiej ustawy i wybrać tę, która w przytoczonym powyżej sensie jest względniejszą, to jest tę, przy której stan prawny, położenie prawne sprawcy będzie korzystniejsze. Niektórzy teoretycy, a w tej liczbie prof. Glazer w rozprawie swej „o mocy obowiązującej ustawy karnej pod względem czasu“, dla określenia „stanu prawnego“ biorą również pod uwagę przepisy o charakterze procesowym, a nie tylko normy materalnego prawa i przypisują znaczenie również warunkom ściągania i t. p. Nie idąc tak daleko ze względu na sporność tej teorii w piśmiennictwie, podkreślić należy, że sama zasada tak, jak została ona powyżej ujęta, jest dzisiaj powszechnie uznana (por. Frank, 24, Olshausen 55, Liszt 115, Meyer 69). Należy już tu zaznaczyć, że sprawca winien być karany nietylko na zasadzie jednej lub drugiej ustawy i łącznie dwóch ustaw w formie kombinowania przepisów jednej ustawy z przepisami drugiej ustawy jest oczywiście niedopuszczalnym, z punktu widzenia sędziego, odstępstwem od obu ustaw i wytwarzaniem jakiejś trzeciej, nieobowiązującej i ustawodawstwu nieznaney ustawy, a sędzia winien stosować prawo, nie zaś przerabiać je. Niedopuszczalne jest tedy pomieszczenie, to jest jednoczesne stosowanie dwóch ustaw, i z chwilą, gdy sędzia uznał za względniejszą dla danej sprawy jedną z dwóch kolejnych ustaw, to obowiązany jest stosować tylko te przepisy, które z tą ustawą są związane, chyba że ustawodawca dla pewnych poszczególnych norm inaczey postanowi. Dlatego w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny, wybrawszy art. 453 k. k. z 1903, niesłusznie odrzucił art. 51 tego kodeksu, powołując się na to, że nowy kodeks nie zna udziału w przestępstwie, natomiast słusznie zastosował przepis § 2 art. 47 k. k., miał

bowiem do tego upoważnienie z mocy specjalnego postanowienia, zawartego w art. 11 przepisów, wprowadzających kodeks karny.

3. Sąd Apelacyjny, licząc się z tem, że Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu 3 lata więzienia (d. p.) z mocy art. 458 k. k. i że tylko Prokurator założył apelację, co zresztą wogóle jest obojętne, dla właściwej oceny względniejszej ustawy, uznał, że należy wziąć pod uwagę maximum kar, przewidzianych w § 1 art. 225 k. k. z 1932 i art. 453 k. k. z 1903, odrzucił bowiem kwalifikację Sądu Okręgowego. Wbrew twierdzeniu kasacji, Sąd Apelacyjny słusznie uznał dawne maximum za względniejsze, albowiem art. 225 § 1 k. k. przewiduje obok terminowego i dożywotniego więzienia, karę śmierci bez żadnych specjalnych ograniczeń tego ostatniego rodzaju kary w możliwości stosowania, podczas gdy art. 15 przepisów przechodnich do k. k. 1903 uzależniał zastosowanie kary śmierci od ustalenia wyjątkowych warunków danego wypadku. Wbrew również twierdzeniu kasacji, minimum kary kształtuje się dla oskarżonych w sposób względniejszy w świetle dawnej ustawy, aniżeli w świetle nowej, skoro bowiem Sąd Apelacyjny uznał istnienie okoliczności łagodzących w sprawie, to mógł, z mocy art. 53 k. k. 1903, zejść poniżej ośmioletniego minimum, ustanowionego w art. 453 k. k. do najniższego w ustawie wymiaru danego rodzaju kary, a więc do 4 lat ciężkiego więzienia, czego sąd nie mógłby uczynić z mocy nowego kodeksu niedającego możliwości zejścia z pięcioletniego minimum, określonego w § 1 art. 225 k. k. Sąd Apelacyjny dał przewagę okolicznościom łagodzącym i uwzględnił je przy wymiarze kary, natomiast, uznając niskie pobudki, orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, co z kolei pozbawia znaczenia argumentację kasacji o tem, że obligatoryjność pozbawienia praw czyni dawny kodeks uciążliwszym, konkretne bowiem okoliczności sprawy zrównały pod tym względem warunki stosowania obu ustaw. Aczkolwiek tedy zarówno motywy Sądu Apelacyjnego jak i kasacja kwestję ustalenia, która ustawa w sprawie niniejszej jest względniejsza, ujęły w sposób jednostronny i niewyczerpujący, to jednak, w ostatecznym wyniku, uznać należy punkt widzenia Sądu Apelacyjnego o konieczności stosowania dawnego kodeksu z 1903 za słuszny, za argumentację kasacji za nieuzasadnioną.¹⁾

¹⁾ Jednakże określona powyżej w punkcie drugim zasada konkretnej oceny okoliczności sprawy i stanu prawnego, zmierzającej ku ustaleniu, która ustawa jest względniejsza, wymaga dalszego wyciągnięcia z niej wszelkich konsekwencji. Gdyby Sąd Apelacyjny, odrzuciwszy ustalenie afektu i kwalifikację Sądu Okręgowego z art. 548 k. k. z 1903, a jednocześnie uznając okoliczności łagodzące, wymierzył był karę czterech lat więzienia, dopuszczalną w warunkach sprawy,

to teza sądu o stosowalności dawnego prawa byłaby ze wszech miar bez zarzutu. Ale sąd, w konkretnych warunkach sprawy, stosując art. 53 dawnego kodeksu, wymierzył karę 5 lat więzienia, dopuszczalną w ramach nowego kodeksu, jako stanowiącą minimum sankcji, w § 1 art. 225 przewidzianej. Otóż podkreślić należy, iż ze stylizacji i układu art. 2 k. k. wynika, że w zasadzie i przedewszystkiem stosuje się ustawę nową w wypadkach, jeżeli w czasie wyrokowania

581.

O istocie przedsiębiorstwa z art. 15 ustawy o państwowym podatku przemysłowym stanowi wyrąb drzewa i pierwiastkowa jego obróbka w obrębie jednej lub kilku parcel leśnych, nie zaś zakupienie pewnej ilości morgów lasu do wyrębu na własne ryzyko.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 22 września 1932 II 3 K. 705/32.

Sąd Najwyższy na zasadzie art. 512 i 515 k. p. k. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 29 kwietnia 1932 II Kad. 37/31 i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi Okręgowemu przekazał.

Uzasadnienie:

Orzeczenie Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Rzeszowie z 8 grudnia 1930 L. 7889/30 skazano oskarżonych Jakóba R. i Izraela B. w myśl art. 110 i 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym na grzywnę w kwocie 3.000 złotych za to, iż oskarżeni, jako kupcy w czasie od 20 kwietnia 1929 do końca roku 1929 prowadzili wyrąb lasu i pierwiastkową obróbkę drzewa w Budach ad Głogów zupełnie bez świadectwa przemysłowego, zatrudniając w tem przedsiębiorstwie ponad 50 do 100 robotników w wieku ponad lat 17.

Sąd uniewinnił oskarżonych, a orzeczenie to uzasadnił w sposób następujący: „Oskarżeni kupili u Franciszka M., właściciela dóbr w Budach głogowskich drzewo kopalniane za umówioną cenę po 3 dolary 15 cent. za 1 metr kubiczny drzewa loco plac kolejowy przy stacji Staroniwa ad Rzeszów. Ponieważ sprzedawca Franciszek M. nie miał gotówki na koszty robocizny przy ścięciu drzewa, przeto oskarżeni zobowiązali się ponieść za sprzedawcę te koszty. Zdaniem zatem Sądu oskarżeni nie prowadzili ani wyrębu lasu, ani obróbki drzewa — lecz kupili drzewo kopalniane już obrobione w oznaczonych wymiarach, loco Staroniwa ad Rzeszów.

obowiązuje ustawa inna, niż w czasie popełnienia przestępstwa, ustawę zaś dawną stosuje się, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Przepis ten jednak jest przepisem warunkowym wtórnym, stanowi wyjątek od powszechnie przyjętej w kodeksie zasady wstecznego działania ustawy. W świetle przyjętej powyżej wykładni pojęcia względniejszej ustawy, w sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny zasadnie kierował się postanowieniami dawnego kodeksu karnego; skoro jednakże w ostatecznym wyniku wymierzył karę, mieszczącą się w ramach nowego prawa, która przedewszystkiem stosowana być winna, a w skutkach swoich ta kara w niczem przepisom dawnego prawa nie ublizża, to niema żadnej zasadnej podstawy, któraby nakazywała utrzymanie kwalifikacji z dawnego ko-

Wyraża zatem Sąd zapatrywanie, że oskarżeni mieli obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego III kat. na handel drzewa gotowego (obrobionego), co też uczynili, zaś wtedy tylko byłiby obowiązani wykupić świadectwo przemysłowe IV-ej kategorii przemysłowej, na zasadzie części II lit. C. rozdział XIX załącznika do ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 Nr. 79, poz. 550 Dz. U. R. P., gdyby zakupili pewną ilość morgów lasu do wyrębu na własne ryzyko, wtedy tylko bowiem można mówić o przedsiębiorstwie w rozumieniu art. 15 cytowanej ustawy.

Słusznie zaskarża wyrok powyższy prokurator, opierając się na przyczynie kasacyjnej z art. 494 a. k. p. k. Wyżej przytoczone zapatrywanie prawne sądu jest błędne. Według art. 15 ust. o pod. przem. za oddzielne przedsiębiorstwo, dla którego w myśl art. 10 cyt. ust. winno być wykupione świadectwo przemysłowe „uważa się każdy wyrąb lasu wraz z pierwiastkową obróbką drzewa, dokonywany w obrębie jednej, lub kilku graniczących z sobą parcel leśnych”. Nie zatem „zakupienie pewnej ilości morgów lasu do wyrębu na własne ryzyko”, jak się wyraża Sąd, stanowi o istocie przedsiębiorstwa z art. 15 ust. o pod. przem. lecz „wyrąb drzewa i pierwiastkowa jego obróbka w obrębie jednej lub kilku parcel leśnych”. A taki wyrąb i obróbka były dokonywane, co zresztą Sąd ustala, dlatego też dla tego przedsiębiorstwa jako dla przedsiębiorstwa oddzielnego winno być wykupione świadectwo przemysłowe. Wyrębu tego i obróbki dokonywali oskarżeni, zatrudniając przy tem pewną ilość robotników.

Niema znaczenia dla sprawy okoliczność, że rzekomo według umowy, czynności te miał przedsięwziąć sprzedawca drzewa Franciszek M. i, że czynności tych dokonywali oskarżeni w zastępstwie i na rachunek Franciszka M., z powodu, że tenże nie miał pieniędzy na wypłatę robotników, gdyż o obowiązku dopełnienia pewnego ustawowo przepisane go świadczenia decyduje w danym wypadku fakt przedsięwzięcia czynności, z którą ustawa łączy wykonanie tego obowiązku, nie zaś kwestja,

tylko pomocniczo jeszcze obowiązującego. Celem wymiaru sprawiedliwości jest, dziś, między innemi, wdrożenie w życie nowych, uznanych za wartościowych, norm prawnych; wyjątek stanowi przepis o względniejszej, ustawie; ale jeżeli, w konkretnych okolicznościach sprawy, słuszne zasadniczo stosownie względniejszej dawniej ustawy, prowadzi praktycznie do tego samego rezultatu, do którego doprowadzić mogła ustawa nowa, to należy raczej oderwać się od obojętnej w tym wypadku starej kwalifikacji i przystosować sentencję do tego prawa, którego normy wymiar sprawiedliwości przedewszystkiem obowiązany jest mieć na względzie. Należy zatem, w myśl art. 518 k. p. k., kwalifikację z art. 458 k. k. z 1903 na art. 225 § 1 k. k. z 1932 poprawić.

w czyjem imieniu i na czyj rachunek dana czynność (wyrąb drzewa) została wykonana. Znajduje to zdanie dobitny wyraz n. p. w art. 18 ustawy. Gdyby zatem nawet przyjąć, że oskarżeni podjęli się dokonania wyrębu i obróbki drzewa na rachunek Franciszka M., co do którego oskarżeni nie twierdzą, by on świadectwo przemysłowe wykupił, to w stosunku do niego stali się przedsiębiorcami, obowiązkiem ich było przeto wykupić świadectwo przemysłowe dla tego przedsiębiorstwa.

582.

Okoliczność, że podanie nieprawdziwych wiadomości o przedsiębiorstwie miało miejsce wobec odbiorców, którzy już towar w danem przedsiębiorstwie nabyli, nie wyłącza zastosowania sankcji art. 9 ustawy z 2 sierpnia 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 559.

Orzeczenie Izby drugiej (Sek. 3) Sądu Najwyższego
z 20 października 1932. II 3 K. 748/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 529, 577, 578 k. p. k. i art. 60 — 66 p. t. o k. s., kasację oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15 lutego 1932 I K. A. 998/31 oddalił.

Uzasadnienie:

Kasacja, w której oskarżony podnosi zarzut nieprawidłowego jakoby zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, nie jest uzasadniona.

Twierdzenie oskarżonego, jakoby wobec brzmienia ustawy, a to wyrażenia, użytego w art. 9 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji: „rozszerza” wynikało, że rozprowadzanie o przedsiębiorcy rzeczy ujemnych winnoby nastąpić wobec zmnacznij-szej ilości osób — jest bezpodstawne, już choćby dlatego, że w artykule odnośnym jest mowa nie o „rozszerzaniu” lecz o „podawaniu” nieprawdziwych wiadomości, a takie podawanie, według ustaleń sądu, miało rzeczywiście miejsce.

Twierdzenie, jakoby okoliczność, że oskarżony, podając takie wiadomości już po kupnie drzewa, nie mógł oddziaływać odstraszaająco na odbiorców, nie jest słuszne, gdyż myślą przewodnią ustawy było ochronić przedsiębiorcę przed konkurencją innego przedsiębiorcy ze względu na wszystkich, nawet przyszłych odbiorców, zaczem rozprowadzanie wiadomości nieprawdziwych choćby i wobec tych, którzy towar nabyli, uważane jest słusznie jako takie, które odstrasza odbiorców, choćby tych samych, właśnie od nawiązywania ponownych stosunków z przedsiębiorcą.

Przyjęcie przez sąd, że oskarżony podawał nieprawdziwe wiadomości świadomie, t. j. w złej wie-

rze, które to przyjęcie w kasacji stawia oskarżony w wątpliwość — nie może być, wobec zasady niezaskarżalności swobodnej sędziowskiej oceny w postępowaniu kasacyjnym, kwestionowane i w tym względzie przy rozważaniu trafności oceny prawnej sprawy w tem postępowaniu liczyć się należy tylko z ustalonym przez sądy merytoryczne na podstawie dowodu z akt stanem faktycznym; z tego względu i zarzut, że oskarżyciel prywatny oszukuje na mierze i że bankrutuje — choćby ten ostatni powtarzany był wobec ludzi całkiem obojętnych a nie wierzących lub instytucji finansowych — jak to w kasacji się podkreśla — uważany był słusznie przez sąd za wiadomości nieprawdziwe i to takie, które mogą podzielać odstraszaająco na odbiorców.

Ostatni zarzut kasacji, że w danym wypadku ma miejsce przedawnienie wobec upływu czasu jednego roku od chwili popełnienia przestępstwa do chwili wezwania na rozprawę — jest, wobec wyraźnego i niewątpliwego przepisu art. 17 ustawy, według którego aż do czasu wydania jednolitych przepisów karnych (obecnego kod. karn. pol.) nie można wdrożyć postępowania karnego o przestępstwa z art. 6, 9, 10 tej ustawy, jeżeli od ich popełnienia upłynęło lat trzy — nieuzasadniony.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy kasację oskarżonego jako bezpodstawną oddalił.

583.

Nazwanie, przez pełnomocnika jednej strony procesowej, postępowania pełnomocnika drugiej strony na rozprawie sądowej niesforem zachowaniem się, może podlegać ściganiu w drodze dyscyplinarnej, nie jest natomiast zniewagą ulegającą ukaraniu według ustawy karnej.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 3 października 1932 II, 3 K. 734/32.

Dla oceny, czy postępowania oskarżyciela prywatnego jako zastępcy strony na rozprawie sądowej było niewłaściwe, i czy mogło w danych warunkach wywołać tak ujemną krytykę tegoż przez oskarżonego jako przeciwnika procesowego przez nazwanie go „niesforem”, należałoby zbadać i rozważyć całe zachowanie się, wywody i czynności procesowe na rozprawie tak oskarżyciela prywatnego jak i oskarżonego, w szczególności zbadać i ustalić okoliczności przytoczone przez oskarżyciela prywatnego z powołaniem się na jego pismo z 14 lipca 1931, jak i w obronie oskarżonego, ile że wtedy dopiero możnaby mówić o przeprowadzeniu

581.

O istocie przedsiębiorstwa z art. 15 ustawy o państwowym podatku przemysłowym stanowi wyrąb drzewa i pierwiastkowa jego obróbka w obrębie jednej lub kilku parcel leśnych, nie zaś zakupienie pewnej ilości morgów lasu do wyrębu na własne ryzyko.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 22 września 1932 II 3 K. 705/32.

Sąd Najwyższy na zasadzie art. 512 i 515 k. p. k. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 29 kwietnia 1932 II Kad. 37/31 i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi Okręgowemu przekazał.

Uzasadnienie:

Orzeczenie Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Rzeszowie z 8 grudnia 1930 L. 7889/30 skazano oskarżonych Jakóba R. i Izraela B. w myśl art. 110 i 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym na grzywnę w kwocie 3.000 złotych za to, iż oskarżeni, jako kupcy w czasie od 20 kwietnia 1929 do końca roku 1929 prowadzili wyrąb lasu i pierwiastkową obróbkę drzewa w Budach ad Głogów zupełnie bez świadectwa przemysłowego, zatrudniając w tem przedsiębiorstwie ponad 50 do 100 robotników w wieku ponad lat 17.

Sąd uniewinnił oskarżonych, a orzeczenie to uzasadnił w sposób następujący: „Oskarżeni kupili u Franciszka M., właściciela dóbr w Budach głogowskich drzewo kopalniane za umówioną cenę po 3 dolary 15 cent. za 1 metr kubiczny drzewa loco plac kolejowy przy stacji Staroniwa ad Rzeszów. Ponieważ sprzedawca Franciszek M. nie miał gotówki na koszty robocizny przy ścięciu drzewa, przeto oskarżeni zobowiązali się ponieść za sprzedawcę te koszty. Zdaniem zatem Sądu oskarżeni nie prowadzili ani wyrębu lasu, ani obróbki drzewa — lecz kupili drzewo kopalniane już obrobione w oznaczonych wymiarach, loco Staroniwa ad Rzeszów.

obowiązuje ustawa inna, niż w czasie popełnienia przestępstwa, ustawę zaś dawną stosuje się, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Przepis ten jednak jest przepisem warunkowym wtórnym, stanowi wyjątek od powszechnie przyjętej w kodeksie zasady wstecznego działania ustawy. W świetle przyjętej powyżej wykładni pojęcia względniejszej ustawy, w sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny zasadnie kierował się postanowieniami dawnego kodeksu karnego; skoro jednakże w ostatecznym wyniku wymierzył karę, mieszczącą się w ramach nowego prawa, która przedewszystkiem stosowana być winna, a w skutkach swoich ta kara w niczem przepisom dawnego prawa nie ubliża, to niema żadnej zasadnej podstawy, któraby nakazywała utrzymanie kwalifikacji z dawnego ko-

Wyraża zatem Sąd zapatrywanie, że oskarżeni mieli obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego III kat. na handel drzewa gotowego (obrobionego), co też uczynili, zaś wtedy tylko byłiby obowiązani wykupić świadectwo przemysłowe IV-ej kategorii przemysłowej, na zasadzie części II lit. C. rozdział XIX załącznika do ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 Nr. 79, poz. 550 Dz. U. R. P., gdyby zakupili pewną ilość morgów lasu do wyrębu na własne ryzyko, wtedy tylko bowiem można mówić o przedsiębiorstwie w rozumieniu art. 15 cytowanej ustawy.

Słusznie zaskarża wyrok powyższy prokurator, opierając się na przyczynie kasacyjnej z art. 494 a. k. p. k. Wyżej przytoczone zapatrywanie prawne sądu jest błędne. Według art. 15 ust. o pod. przem. za oddzielne przedsiębiorstwo, dla którego w myśl art. 10 cyt. ust. winno być wykupione świadectwo przemysłowe „uważa się każdy wyrąb lasu wraz z pierwiastkową obróbką drzewa, dokonywany w obrębie jednej, lub kilku graniczących z sobą parcel leśnych”. Nie zatem „zakupienie pewnej ilości morgów lasu do wyrębu na własne ryzyko”, jak się wyraża Sąd, stanowi o istocie przedsiębiorstwa z art. 15 ust. o pod. przem. lecz „wyrąb drzewa i pierwiastkowa jego obróbka w obrębie jednej lub kilku parcel leśnych”. A taki wyrąb i obróbka były dokonywane, co zresztą Sąd ustala, dlatego też dla tego przedsiębiorstwa jako dla przedsiębiorstwa oddzielnego winno być wykupione świadectwo przemysłowe. Wyrębu tego i obróbki dokonywali oskarżeni, zatrudniając przy tem pewną ilość robotników.

Niema znaczenia dla sprawy okoliczność, że rzekomo według umowy, czynności te miał przedsięwziąć sprzedawca drzewa Franciszek M. i, że czynności tych dokonywali oskarżeni w zastępstwie i na rachunek Franciszka M., z powodu, że tenże nie miał pieniędzy na wypłatę robotników, gdyż o obowiązku dopełnienia pewnego ustawowo przepisane go świadczenia decyduje w danym wypadku fakt przedsięwzięcia czynności, z którą ustawa łączy wykonanie tego obowiązku, nie zaś kwestja,

deksu, tylko pomocniczo jeszcze obowiązującego. Celem wymiaru sprawiedliwości jest, dziś, między innemi, wdrożenie w życie nowych, uznanych za wartościowe, norm prawnych; wyjątek stanowi przepis o względniejszej, ustawie; ale jeżeli, w konkretnych okolicznościach sprawy, słuszne zasadniczo stosownie względniejszej dawnej ustawy, prowadzi praktycznie do tego samego rezultatu, do którego doprowadzić mogła ustawa nowa, to należy raczej oderwać się od obojętnej w tym wypadku starej kwalifikacji i przystosować sentencję do tego prawa, którego normy wymiar sprawiedliwości przedewszystkiem obowiązany jest mieć na względzie. Należy zatem, w myśl art. 518 k. p. k., kwalifikację z art. 458 k. k. z 1903 na art. 225 § 1 k. k. z 1932 poprawić.

w czyjem imieniu i na czyj rachunek dana czynność (wyrąb drzewa) została wykonana. Znajduje to zdanie dobitny wyraz n. p. w art. 18 ustawy. Gdyby zatem nawet przyjąć, że oskarżeni podjęli się dokonania wyrębu i obróbki drzewa na rachunek Franciszka M., co do którego oskarżeni nie twierdzą, by on świadectwo przemysłowe wykupił, to w stosunku do niego stali się przedsiębiorcami, obowiązkiem ich było przeto wykupić świadectwo przemysłowe dla tego przedsiębiorstwa.

582.

Okoliczność, że podanie nieprawdziwych wiadomości o przedsiębiorstwie miało miejsce wobec odbiorców, którzy już towar w danem przedsiębiorstwie nabyli, nie wyłącza zastosowania sankcji art. 9 ustawy z 2 sierpnia 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 559.

Orzeczenie Izby drugiej (Sek. 3) Sądu Najwyższego
z 20 października 1932. II 3 K. 748/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 529, 577, 578 k. p. k. i art. 60 — 66 p. t. o k. s., kasację oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15 lutego 1932 I K. A. 998/31 oddalił.

Uzasadnienie:

Kasacja, w której oskarżony podnosi zarzut nieprawidłowego jakoby zastosowania ustawy przy określeniu przestępstwa, nie jest uzasadniona.

Twierdzenie oskarżonego, jakoby wobec brzmienia ustawy, a to wyrażenia, użytego w art. 9 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji: „rozszerza” wynikało, że rozprowadzanie o przedsiębiorcy rzeczy ujemnych winnoby nastąpić wobec zmniejszej ilości osób — jest bezpodstawne, już choćby dlatego, że w artykule odnośnym jest mowa nie o „rozszerzaniu” lecz o „podawaniu” nieprawdziwych wiadomości, a takie podawanie, według ustaleń sądu, miało rzeczywiście miejsce.

Twierdzenie, jakoby okoliczność, że oskarżony, podając takie wiadomości już po kupnie drzewa, nie mógł oddziaływać odstraszaająco na odbiorców, nie jest słuszne, gdyż myślą przewodnią ustawy było ochronić przedsiębiorcę przed konkurencją innego przedsiębiorcy ze względu na wszystkich, nawet przyszłych odbiorców, zaczem rozprowadzanie wiadomości nieprawdziwych choćby i wobec tych, którzy towar nabyli, uważane jest słusznie jako takie, które odstrasza odbiorców, choćby tych samych, właśnie od nawiązywania ponownych stosunków z przedsiębiorcą.

Przyjęcie przez sąd, że oskarżony podawał nieprawdziwe wiadomości świadomie, t. j. w złej wie-

rze, które to przyjęcie w kasacji stawia oskarżony w wątpliwość — nie może być, wobec zasady niezaskarżalności swobodnej sędziowskiej oceny w postępowaniu kasacyjnym, kwestionowane i w tym względzie przy rozważaniu trafności oceny prawnej sprawy w tem postępowaniu liczyć się należy tylko z ustalonym przez sądy merytoryczne na podstawie dowodu z akt stanem faktycznym; z tego względu i zarzut, że oskarżyciel prywatny oszukuje na mierze i że bankrutuje — choćby ten ostatni powtarzany był wobec ludzi całkiem obojętnych a nie wierzących lub instytucji finansowych — jak to w kasacji się podkreśla — uważany był słusznie przez sąd za wiadomości nieprawdziwe i to takie, które mogą podziałać odstraszaająco na odbiorców.

Ostatni zarzut kasacji, że w danym wypadku ma miejsce przedawnienie wobec upływu czasu jednego roku od chwili popełnienia przestępstwa do chwili wezwania na rozprawę — jest, wobec wyraźnego i niewątpliwego przepisu art. 17 ustawy, według którego aż do czasu wydania jednolitych przepisów karnych (obecnego kod. karn. pol.) nie można wdrożyć postępowania karnego o przestępstwa z art. 6, 9, 10 tej ustawy, jeżeli od ich popełnienia upłynęło lat trzy — nieuzasadniony.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy kasację oskarżonego jako bezpodstawną oddalił.

583.

Nazwanie, przez pełnomocnika jednej strony procesowej, postępowania pełnomocnika drugiej strony na rozprawie sądowej niesforem zachowaniem się, może podlegać ściganiu w drodze dyscyplinarnej, nie jest natomiast zniewagą ulegającą ukaraniu według ustawy karnej.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 3 października 1932 II, 3 K. 734/32.

Dla oceny, czy postępowania oskarżyciela prywatnego jako zastępcy strony na rozprawie sądowej było niewłaściwe, i czy mogło w danych warunkach wywołać tak ujemną krytykę tegoż przez oskarżonego jako przeciwnika procesowego przez nazwanie go „niesforem”, należałoby zbadać i rozważyć całe zachowanie się, wywody i czynności procesowe na rozprawie tak oskarżyciela prywatnego jak i oskarżonego, w szczególności zbadać i ustalić okoliczności przytoczone przez oskarżyciela prywatnego z powołaniem się na jego pismo z 14 lipca 1931, jak i w obronie oskarżonego, ile że wtedy dopiero możnaby mówić o przeprowadzeniu

„dowodu prawdy” co do zasadności tego rodzaju ujemnej krytyki postępowania oskarżyciela prywatnego ze strony oskarżonego. O tyle też można by mówić o wadliwości wyroków Sądów niższych instancji w odniesieniu do orzeczenia o „zasadności określenia zachowania się oskarżyciela prywatnego na rozprawie w stosunku do oskarżonego”. Jednakowoż Sąd Najwyższy jest zdania, że wadliwość ta nie ma znaczenia dla oceny karygodności zarzuczonego oskarżonemu karno-sądowego przekroczenia obrazy czci i dlatego brak jej cech z art. 377 § 1 lit. a. k. p. k. Jeżeli się bowiem weźmie na wgląd stan sprawy przedstawiony przez obie strony w Sądach niższych instancji, to gdyby się nawet przyjęło prawdziwość twierdzeń oskarżyciela prywatnego, przytoczonych na uzasadnienie zachowania się jego w stosunku do oskarżonego i użytych przez oskarżyciela prywatnego wyrażen, nie można w omawianem wyrażeniu się oskarżonego jako zastępcy strony w stosunku do oskarżyciela prywatnego jako zastępcy drugiej strony na rozprawie sądowej, dopatrzyć się cech ściganego w drodze karno-sądowej przestępstwa obrazy czci.

Jak z jednej strony ustalone w wyrokach Sądów niższych instancji samowolne przerywanie przez stronę przemówienia drugiej strony jest zachowaniem się sprzecznem z zasadami postępowania sądowego i nieodpowiedniem, tak z drugiej strony reagowanie na to przez zastępcę drugiej strony na rozprawie sądowej, bez odniesienia się do pomocy władzy porządkowej sędziego, który na podstawie prawa o ustroju sądów powszechnych (art. 60—64) rozporządza stosownymi środkami przeciwko nieodpowiedniemu zachowaniu się stron i innych osób w czasie czynności sądowych, i to reagowanie w formie nazwania postępowania zastępcy strony „niesforem”, jest postąpieniem niewłaściwym, przekraczającym granice dozwolonej rzeczowej ujemnej krytyki czynności i wywodów przeciwnika procesowego, zwłaszcza w odniesieniu do adwokata z długoletnią praktyką i w poważnym wieku. Słowo „niesforem” lub „niesworny” znaczy „buntowniczy, hardy, nieposłuszny, niekarny, kłótniwy, niezgodny, nieuległy, krnąbrny, samowolny, zuchwały, uparty, nieokiełznany (v. Słownik języka polskiego Jana Karłowicza. Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego tom III. str. 343). Jakikolwiek by jednak znaczenie nadać słowom „niesforem” postępowanie, z pośród wymienionych tu synonimów tego wyrażenia dających się zastosować do okoliczności sprawy i intencji oskarżonego, i gdyby nawet przyjąć, że oskarżony w stosunku do zachowania się oskarżyciela prywatnego użył zbyt jaskrawego czy też nietaktownego wyrażenia się, to jednak nie można wśród danych okoliczności w tem wyrażeniu dopatrzyć się cechy obrazy czci, określonej w § 488 u. k. z r. 1852 lub

w innym przepisie ustawy karnej. Pomijając już bowiem, że wobec możliwego rozdrażnienia oskarżonego w toku rozprawy kontradiktoryjnej mógł on użyć w podnieceniu pierwszego lepszego nasuwającego mu się na myśl, na określenie zachowania się oskarżyciela prywatnego, wyrazu, nie zdając sobie chwilowo sprawy, iż używa niewłaściwego i nieodpowiedniego wyrażenia swej właściwej myśli i nie mając świadomości, iż czynem swym może naruszyć cześć oskarżyciela prywatnego, wyrażenie to, użyte w toku wzajemnych wywodów procesowych zastępców stron, nie ma w sobie cech fałszywego obwinienia o czynność niehonorową lub nieobyczajną, któraby mogła osobę, przeciw której wyrażenie skierowano, w opinii publicznej narazić na pogardę lub poniżyć.

Zarzucone oskarżycielowi prywatnemu niesforemne czy swawolne postępowanie podczas obrony praw strony na rozprawie sądowej, może sprzeciwiać się przepisom porządkowym organizacji sądowej ewentualnie także ordynacji adwokackiej jak i pewnym zwyczajom, przyjętym w stanie adwokackim przy wykonywaniu czynności obrończych, nie uzasadnia jednak jeszcze zarzutu niehonorowości czy nieobyczajności wedle przekonania opinii publicznej, i nie poniża go w tej opinii. Cechy te zaś są konieczne do przyjęcia istoty czynu obrazy czci z § 488 u. k. z 1852 r.

Z powyższych przyczyn nie podpada zarzut powyższy także pod znamiona obwinienia o pogardliwe przymioty lub takiż sposób myślenia w rozumieniu § 491 u. k., nie ma zaś również w sobie cech obelgi z § 496 u. k.

Mimo braku cech przestępstwa obrazy czci w rozumieniu ustawy karnej, wyrażenie się oskarżonego może podlegać ściganiu w drodze dyscyplinarnej. Z wyżej przedstawionych zasad uniewinnienie oskarżonego z oskarżenia o przestępstwo obrazy czci jest uzasadnione a kasacja oskarżyciela prywatnego nie może być uwzględniona.

584.

Pomówienie kogoś o popełnienie czynu niehonorowego może nastąpić także w formie odpowiedzi na pytanie, a nawet w formie pytania.

Jeżeli fakt odłożenia postępowania karnego przeciwko pewnej osobie podaje się do wiadomości innych osób w taki sposób, iż z oświadczenia tego wynika wola wzbudzenia u osób, wobec których fakt ten się podnosi, przeświadczenia, iż dana osoba rzeczywiście zarzuczonego jej czynu karygodnego dopuściła się, samo stwierdzenie faktu wdrożenia postępowania karnego, nie wystarcza do uznania zarzutu za prawdziwy.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 29 października 1932 II. 3 K. 948/32.

Sąd Najwyższy na mocy art. 529 i 532 k. p. k. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Stryju z 19 kwietnia 1932 r. Ka 329/31 i sprawę temu samemu sądowi do ponownego rozpatrzenia przekazał.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżyciela prywatnego oparta na przyczynach kasacyjnych wymienionych w art. 510 (494) a. b. k. p. k. zarzuca, iż ustalenie sądu odwoławczego opierające się na zeznaniach przesłuchanego na rozprawie apelacyjnej świadka Teodora C., że słowa oskarżonego, iż przeciwko oskarżonemu toczą się dochodzenia, ponieważ „skradł...” wypowiedziane wobec świadka Jana P., były tylko odpowiedzią na tegoż pytanie „ciekaw jestem czy ten okradł księdza”, stwierdzającą tylko to, co oskarżony z racji przeprowadzonych dochodzeń przez agentów wiedział, nie znajduje uzasadnienia w treści zeznań świadka Teodora C., że zatem wysnuty z tego ustalenia wniosek, jakoby oskarżony nie miał zamiaru fałszywego obwinienia oskarżyciela prywatnego, przedstawia się jako sprzeczny z rzeczywistymi wynikami postępowania dowodowego, a mianowicie z treścią zeznań świadka Jana P.

Nadto zaskarża kasator jako nieuzasadniony pod względem prawnym pogląd Sądu odwoławczego, jakoby fakt wszczęcia postępowania karnego przeciwko oskarżycielowi prywatnemu, sam przez się, uzasadniał przyjęcie za wykazane, iż oskarżony udowodnił takie fakty, z których wynika dostateczna podstawa, aby podniesiony przez oskarżonego zarzut można było uważać za prawdziwy.

Mając na względzie treść zeznań świadka Teodora C., ustaloną protokołem rozprawy z 6 października 1931, zarzut wadliwości określonego wyżej ustalenia sądu odwoławczego uznać należy za słuszny. Z ustalonych protokołem rozprawy zeznań świadka Teodora C. wynika wprawdzie, że Jan P. pewnego bliżej przez świadka nieokreślonego dnia w czasie stawiania płotu u tegoż Jana P., gdy Mikołaj R. wyszedł ze swego domu na miedzę, wyraził się w obecności świadka słowami „ciekaw jestem, czy ten okradł księdza”, protokół ten jednak nie stwierdza wyraźnie, iż Jan P. zwrócił się z temi słowami do oskarżonego, a już wcale nie wyjaśnia, czy i jakiej treści oświadczenie złożył wówczas oskarżony. Jeżeli się nadto zważy, że fakt, o którym zeznał świadek Jan P. miał mieć miejsce na ulicy obok szkoły Mickiewicza, że natomiast świadek Teodor C. wspomina o miedzy między zagrodami Jana P. a oskarżonego, to musi się uznać, że zeznanie świadka Teodora C. w tem brzmieniu, jakie wynika z protokołu rozprawy, nie uzasadniają wysnutych z nich przez Sąd odwoławczy wniosków tak co do identity faktów, o których ci świadko-

wie zeznawali, jakoteż co do treści i znaczenia podanych przez świadka Jana P. wyrażań oskarżonego. Już z tego powodu, zaskarżony wyrok winien ulec uchyleniu, zwłaszcza, że wyrażony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pogląd, jakoby wobec wyjaśnienia przez świadka Teodora C., iż oskarżony słowa stwierdzone zeznaniami świadka Jana P. wypowiedział, odpowiadając na pytanie Teodora C., nie można było przyjąć u oskarżonego zamiaru znieważenia oskarżyciela prywatnego, przedstawia się jako mylny. Zły zamiar wymagany przez ustawę (także i przez k. k. z r. 1932) przy zniewagach polegających na podawaniu do wiadomości innych osób faktów ze świadomością, iż przez to narusza się cześć danej osoby. Okoliczność, iż pomówienie kogoś o popełnienie czynu karnego w dodatku hańbiącego (kradzież), nastąpiło w formie odpowiedzi na czyjeś pytanie lub nawet w formie pytania, sama przez się nie wyłącza możliwości przyjęcia wspomnianego złego zamiaru, zwrócone bowiem do pewnej osoby pytanie, czy ktoś dopuścił się hańbiącego czynu, nie może usprawiedliwić potwierdzenia tego pytania w wypadku, gdy odpowiadający na pytanie nie jest w posiadaniu dostatecznych dowodów; nie ulega zaś również wątpliwości, że w pewnych warunkach podniesienie hańbiącego zarzutu w formie pytania może narazić na niebezpieczeństwo czyjaś dobra sława i że w licznych wypadkach takiej właśnie formy używa się celem poniżenia pewnej osoby w opinii publicznej.

Ponadto zwrócić wypada uwagę na to, że według treści oskarżenia Marjan T. domagał się ukarania oskarżonego za obrazę czci, popełnioną nie tylko przez wyrażenie się w miejscu publicznym i wobec świadka Jana P., że oskarżyciel prywatny ukradł u księdza 300 zł. i t. d., lecz także przez dalsze wyrażenia, że za skradzione pieniądze oskarżyciel prywatny i jego rodzina wystawili grobowiec, które to wyrażenia niejako umacniały zarzut kradzieży uczyniony oskarżycielowi prywatnemu, że dalej rozmowę na temat wystawienia grobowca i nabycia na ten cel materiałów stwierdził świadek Jan P., sąd zaś odwoławczy nie dokonał w tym przedmiocie żadnych ustaleń.

Słusznie dalej podnosi kasacja, iż fakt, że przeciwko komuś prowadzono dochodzenie, a nawet iż przeciwko niemu wniesiono akt oskarżenia, nie może sam przez się być uznany za dowód wykazujący bezwzględnie dobrą wiarę podnoszącego zarzut. Jeżeli ktoś rozgłasza, że przeciwko pewnej osobie wdrożone postępowanie karne o pewne przestępstwo, nie wyjawiając przytem własnego zdania co do tego, czy osoba ta rzeczywiście przestępstwa tego dopuściła się, to w tym wypadku powołanie się na akta danego postępowania karnego może być uznane za wystarczające; jeżeli jednak ktoś fakt wdrożenia postępowania karnego przeciwko pewnej osobie

podaje do wiadomości innej osoby w taki sposób, iż owiadczenie jego wyraża wolę wzbudzenia u osób, wobec których fakt ten rozgłasza, przeświadczenia, iż dana osoba rzeczywiście zarzuconego jej czynu się dopuściła, to w takim razie samo tylko powołanie się na fakt wdrożenia postępowania karnego w wypadku, gdy okazało się ono bezpodstawne, niekoniecznie musi być uznane za dowód dobrej wiary rozgłaszającego, przeciwnie można w takim wypadku żądać od obwiniającego wskazania okoliczności przemawiających za tem, iż miał on bardziej konkretne podstawy do uważania zarzutu za prawdziwy.

O ile zaś fałszywe obwinienie nastąpiło publicznie w rozumieniu § 489 u. k., to obwiniający musi, aby uzyskać bezkarność, udowodnić prawdziwość swoich zarzutów (§ 490 u. k. z 1932 r.).

585.

Przepis art. 222 k. p. k. nie zmienił ustanowionych w ustawach amnestyjnych z 24 5 1921 Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 261, z 6 7 1923 Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 555 i z 22 6 1928 Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 641 trzydziestodniowych terminów do zaskarżenia postanowień sądowych w przedmiocie zastosowania amnestji.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego
z 29 października 1932 II. 3 K. 1022/32.

Sąd Najwyższy, uwzględniając kasację Prokuratora Sądu Najwyższego, założoną na mocy art. 538 i 539 (art. 521 i 522) k. p. k., postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 czerwca 1932 Sygn. I. K. Z. 113/32, którem pozostawiono bez rozpoznania zażalenie oskarżonego Jana B. na postanowienie Sądu Okręgowego w Wadowicach z 30 kwietnia 1932 Sygn. V. Nr. 689/26, odmawiające wnioskowi oskarżonego o zastosowanie amnestji do kary 12 letniego więzienia orzeczonej przeciwko oskarżonemu prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Wadowicach z 11/3 1927 Sygn. V. Vr. 689/26 uchylił i sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie celem merytorycznego rozpoznania wspomnianego zażalenia przekazał.

Uzasadnienie:

Sąd Apelacyjny uznał zażalenie oskarżonego za spóźnione, wychodząc z założenia, że ustanowione w ustawach amnestyjnych z 24/5 1921 Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 261, z 6/7 1923 Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 555 i z 22/6 1928 Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 641 trzydziestodniowe terminy do zaskarżenia postanowień sądowych w przedmiocie zastosowania amnestji zostały zmienione przepisem art. 222 k. p. k.

i wynoszą obecnie tylko siedem dni. Pogląd ten, o ile chodzi o ustawę amnestijną z r. 1928, przedstawia się jako mylny z tego względu, że przy stosowaniu zasady *lex posterior derogat priori* dla stwierdzenia faktu, która z wchodzących w grę ustaw jest późniejsza, rozstrzyga, według panującej w tym względzie doktryny, data ogłoszenia ustawy, nie zaś data wejścia jej w życie. Kodeks postępowania karnego i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające przepisy wprowadzające ten kodeks, ogłoszono w N-rze 33 Dz. U. R. P. rozesłanym dnia 20 marca 1928, skoro zaś prawodawca wydając po tym czasie ustawę amnestijną nie zaznaczył w niej wyraźnie, iż ustanowiony w niej termin do składania zażaleń będzie obowiązywał tylko do czasu wejścia w życie k. p. k., dał przez to w sposób niedwuznaczny do zrozumienia, iż zawarty w wydanej po ogłoszeniu k. p. k. ustawie amnestyjnej termin do zaskarżenia postanowień w przedmiocie zastosowania amnestji ma jako wyjątkowy obowiązywać nawet i po wejściu w życie k. p. k. Skoro zatem oskarżony zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Wadowicach, odmawiające zastosowania co do orzeczonej przeciw oskarżonemu kary 12 letniego więzienia amnestji, złożył przed upływem 30 dni, zażalenie to, o ile chodzi o amnestję z r. 1928, już z powyższych względów nie mogło być uznane za spóźnione i Sąd Apelacyjny winien był je merytorycznie rozpoznać.

Że powyższe rozważania odpowiadają intencji ustawodawcy, świadczy o tem w sposób niedwuznaczny postanowienie art. 14 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 21/X 1932 Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 782 o amnestji, w którym oznaczono termin do wniesienia zażalenia na postanowienia w przedmiocie zastosowania amnestji na siedem dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i w ten sposób uzgodniono dopiero obecnie przepisy o wspomnianem zażaleniu z przepisami k. p. k. o zażaleniach. W tym stanie rzeczy nie ulega wątpliwości, że i analogiczne terminy, zawarte w ustawach amnestyjnych z 1921 i 1923 r. zachowały, jako wyjątkowe, moc swoją i obowiązywały w czasie wniesienia przez oskarżonego zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego w Wadowicach, w przedmiocie zastosowania amnestji.

586.

Dorywcze rozłożenie towarów na pewnej przestrzeni pod gołym niebem nie oznacza sprzedaży z „pomieszczenia” w rozumieniu załącznika do art. 23 cz. II. A. I. kat. czwarta ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 18 października 1932 II. 4 K. 716/32.

Uzasadnienie:

Kasacja zarzuca obrazę art. 98 ust. o p. p. p. przez nieprawidłowe zastosowanie ustawy i dopatruje się mylnej prawnej oceny sprawy w tem, że Sąd wyrokujący uniewinnił oskarżonego od zarzutu oskarżenia przyjmując, że oskarżony nie miał obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego IV kategorii, ponieważ sprzedaje towarów w handlu jarmarcznym wymaga wykupienia świadectwa przemysłowego jedynie w wypadku, gdy jarmarki te trwają dłużej niż trzy dni, mimo, że zdaniem kasacji, ten obowiązek oskarżonego winien był Sąd wyrokujący przyjąć na tej podstawie, że oskarżony prowadząc handel wyrobami bednarskimi na rynku w Tucholi wykonywał w ten sposób drobną sprzedaż towarów z pomieszczenia nie posiadającego ani wyglądu ani charakteru pokoju.

Po rozpatrzeniu sprawy w granicach kasacji Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Zarzut kasacji nie jest słuszny.

Sąd orzekający wyszedł z trafnego założenia, rozstrzygając w pierwszym rzędzie pytanie, pod jaki gatunek przedsiębiorstw handlowych może być zaliczony warsztat rzemieślniczy oskarżonego, który, nie opłacając świadectwa przemysłowego z tytułu swego zajęcia rzemieślniczego, sprzedawał na rynku w Tucholi w dnie targowe swe ręcznie wyrobione sprzęty bednarskie.

Skoro zaś w danym wypadku w przedsiębiorstwie oskarżonego nie można było stwierdzić żadnej zewnętrznej cechy taryfowej — Sąd wyrokujący słusznie rozważył przepisy określające rodzaje przedsiębiorstw (art. 11—20 ust. o p. p. p.) celem ustalenia prawnej podstawy opodatkowania oskarżonego i czyn oskarżonego rozpatrzył z punktu widzenia art. 20 ust. o p. p. p. Przyjmując w tym kierunku ustalenia faktyczne sądu wyrokującego, uznać należy, że zaskarżone zapatrywanie prawne nie wykazuje żadnego błędu, natomiast pogląd kasacji, że sprzedaż wyrobów bednarskich na rynku w dzień targowy odpowiadała znamionom przedsiębiorstwa handlu towarowego według kategorii IV., ponieważ ustanowienie się oskarżonego z swymi wyrobami na rynku w celu ich sprzedaży odpowiada ustawowemu określeniu drobnej sprzedaży towarów z niewielkiego pomieszczenia, nie posiadającego ani wyglądu ani charakteru pokoju, jest oczywiście mylny. Z zestawienia przepisów taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o p. p. p., odnoszących się do przedsiębiorstw, obowiązanych do wykupienia świadectw przemysłowych, wynika, że dorywcze i nieposiadające żadnej ochrony ani trwałości rozłożenie towarów na danej przestrzeni pod gołym niebem nie może żadną miarą otrzymać zna-

czenia pomieszczenia w rozumieniu załącznika do art. 23 Część II. A. I. kat. czwarta.

2) Z tych zasad należało kasację prokuratorską jako nieuzasadnioną oddalić.

587.

Prowadzący drobną sprzedaż win gronowych, koniaków, wódek, likierów i t. p. obowiązany jest wykupić świadectwo przemysłowe II. kat. cz. II. A. I. lit. K. załącznika do art. 23 ustawy o pod. przem. nawet wówczas, gdy sprzedaje wyroby krajowe.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 18 października 1932 II. 4 K. 718/32.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Sąd orzekający ustalił, że oskarżony wykupiwszy na rok 1931 świadectwo przemysłowe III kat. jak w latach poprzednich, w których korzystał z przyznanej ulgi, prowadził w r. 1931 w Tucholi handel krajowych win owocowych, wódek monopolowych i wódek gatunkowych (koniaków) i to sprzedając przeważnie spożywcom w ubikacji o jednym pokoju przy pomocy jednej siły najemnej, przyczem sprzedaż koniaków wynosiła około 10% ogólnego obrotu.

Na mocy przepisów cz. II. lit. A. Rozdz. I. kat. 2 lit. k. załącznika do art. 23 u. o. p. p. obowiązany jest prowadzący sprzedaż drobną win gronowych, koniaków, wódek, likierów, kawioru i t. p. wyszukanych towarów gastronomicznych wykupić świadectwo przemysłowe II kat.; ustawa nie czyni różnicy między sprzedażą wódek monopolowych i koniaków krajowych, a wódek i koniaków zagranicznych, uznając wódki i koniaki jakiegokolwiek rodzaju za wyszukane towary gastronomiczne.

Również jest obojętną rzeczą, jaki stosunek w obrocie zachodził między sprzedażą koniaków a innych artykułów, gdyż w danej sprawie nie chodzi o handel specjalny.

Wobec mylnej oceny sprawy pod względem prawnym Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchylił.

588.

Sąd może wymierzyć oskarżonemu grzywnę poniżej jednokrotnej różnicy pomiędzy ceną świadectwa wykupionego a ceną świadectwa właściwego.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 21 października 1932 II. 4 K. 743/32.

Kasacja żąda uchylenia wyroku z powodu obrazu prawa materialnego przez wymierzenie oskarżonemu grzywny poniżej jednokrotnej różnicy pomiędzy ceną świadectwa wykupionego a ceną świadectwa właściwego.

Ustawa o państ. pod. przem. w art. 98 ust. 2 przepisuje tylko górną granicę grzywny. Niema żadnej podstawy do uznania, iż dolna granica grzywny jest oznaczona w tym przepisie w wysokości jednokrotnej różnicy między ceną świadectwa właściwego, a świadectwa wykupionego; wynika to z zestawienia ust. 2 art. 98 z ust. 1 tegoż art. Tam bowiem, gdzie ustawodawca zamierzał ustanowić dolną granicę grzywny, wyraźnie to przewidział jak w ust. 1, — w którym ujął sankcję karną w formę: „uleganie karze pieniężnej w wysokości od jednokrotnej do trzykrotnej kwoty”.

Z tych zasad Sąd Najwyższy kasację oddalił.

589.

1) *Treść prawa autorskiego obejmuje przy sztukach teatralnych decyzję, czy i na jakich warunkach może być sztuka wystawiona w teatrze.*

2) *Kto bez nabycia prawa autorskiego sztukę sceniczną wystawia, odpowiada, w myśl art. 61 ust. o prawie autorskiem, chyba, że był w błędzie co do trwania (art. 20—22), prawa autorskiego lub co do nabycia tego prawa.*

3) *Umyślność działania, należąca do istoty przestępstwa z art. 61 ust. o prawie autorskiem, jest równoznaczna ze świadomością, że się wystawia sztukę sceniczną bez nabycia do tego uprawnienia.*

4) *Naruszenie prawa autorskiego nie powstaje z chwilą wystawienia sztuki po zabronieniu przez uprawnionego; jeszcze przed wystawieniem dyrektor winien dowiedzieć się o osobie, wykonującej prawa autorskie i uzyskać jej zezwolenie¹⁾.*

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 25 października 1932 II. 4 K. 229/32.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżyciela prywatnego zarzuca obrazę prawa formalnego i materialnego. Pierwszej dopatruje się w tem, że Sąd z urzędu nie zbadał do wodu doręczenia pisma poleconego celem wyjaśnienia, czy obrona oskarżonego, że pisma reklamującego prawo autorskie wystawionej przez oskarżonego sztuki teatralnej nie otrzymał, jest prawdziwa. Obrazę prawa formalnego dopatruje się także w dowolności i sprzeczności w ocenie wyników roz-

prawy. Obrazę prawa materialnego znajduje w uniewinnieniu oskarżonego, mimo że ustalenia wyroku stwierdzają przestępstwo z art. 61 ustawy o prawie autorskiem.

Po rozpatrzeniu sprawy w granicach kasacji Sąd Najwyższy zważył co następuje:

1) Treść prawa autorskiego obejmuje w myśl art. 12 także sposób rozpowszechnienia dzieła, a więc przy sztukach teatralnych decyzję, czy i na jakich warunkach może być sztuka wystawiona w teatrze.

Według art. 23 ust. o prawie autorskiem może przejść prawo autorskie na inne osoby przez czynności prawne lub w drodze spadku. Prawo wystawiania publicznie dzieła scenicznego może tylko w powyższy sposób przejść na inne osoby. Przed nabyciem tego prawa w powyższy sposób sztuki scenicznego wystawiać publicznie nie wolno. Kto bez nabycia prawa autorskiego wystawia sztukę sceniczną odpowiada w myśl art. 61 ust. o prawie autorskiem, chyba, że był w błędzie co do trwania (art. 20—22) prawa autorskiego lub co do nabycia tego prawa.

Umyślność działania, należąca do istoty przestępstwa z art. 61 ust. o prawie autorskiem jest równoznaczna ze świadomością, że się publicznie wystawia sztukę sceniczną, bez nabycia tego uprawnienia, przez umowę, od autora lub jego następcy prawnego.

Naruszenie prawa autorskiego w rozumieniu art. 61 ust. o prawie autorskiem nie powstaje dopiero z chwilą wystawiania sztuki po zabronieniu przez uprawnionego, jak to mylnie przyjmuje Sąd Apelacyjny. Również brak wiadomości o osobie reprezentanta nakładcy zagranicznego nie uprawnia dyrektora teatru do naruszenia cudzych praw autorskich przez publiczne wystawienie sztuki bez upoważnienia. Przed wystawieniem bowiem winien się dowiedzieć o osobie, wykonującej prawa autorskie, i zawrzeć z nią umowę o wystawienie dzieła w teatrze.

2) Zdaniem Sądu o dobrej wierze oskarżonego świadczy list Agencji Teatralnej Związku autorów dramatycznych z 8/8 1930, z którego ma wynikać *implicite*, że oskarżony był przedtem w dobrej wierze, gdy wystawiał sztukę w styczniu i lutym 1930, sądząc, że będąc członkiem związku, był w prawie grać sztuki obcych autorów. Z treści omawianego listu wynika, że teatr nie ma prawa wystawiać żadnej sztuki członka związku (autora polskiego), jak i sztuk cudzoziemskich, bez upoważnienia ze strony agencji, wydanego na podstawie specjalnej na daną sztukę umowy. Sąd nie wyjaśnia, na jakich przesłankach logicznych oparł swe zapatrywanie o dobrej wierze oskarżonego w związku z powyższym listem. Gdy sama treść tego zapatrywania nie uzasadnia, przeto zarzut dowolności oceny materiału dowodowego, równoznaczny z bra-

¹⁾ Por. orzeczenie ogłoszone w OSP. VII, 492, 493 i 494.

kiem dokładnych ustaleń, godzącym w przepis art. 377 k. p. k. jest uzasadniony.

3) Z tych zasad należało system z powodu obrazy art. 61 ust. o prawie autorskiem i art. 377 k. p. k. wyrok zaskarżony uchylić.

590.

Przenoszenie i doręczanie przez posłańca egzemplarzy tylko jednego czasopisma nie stanowi przestępstwa przeciwko wyłączności pocztowej.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 16 września 1932 II 4 K. 598/32.

Sąd Najwyższy na zasadzie art 499 lit. a, 512, 518, 581, k. p. k. wyrok zaskarżony Sądu grodzkiego w Lublińcu z 25 marca 1932 uchyła i oskarżonych uniewinnia od oskarżenia o przestępstwo z §§ 2, 3 i 29 ustawy pocztowej z 3 czerwca 1924 Dz. U. R. P. poz. 584, popełnione rzekomo przez to, że w czasie od lutego do 10 października 1931 w Tarnowskich Górach i w Woźniakach przesyłali albo przyjmowali przesyłki czasopisma z pominięciem wyłączności pocztowej.

Uzasadnienie:

W myśl art. 29 ust. o poczcie, telegrafii i telefonii ulega karze winny przyjmowania, przesyłania lub doręczania listów, kart pocztowych, czasopism i wydawnictw, o ile te nie są w myśl art. 3 tejże ustawy wyjęte z pod prawa wyłączności państwowej.

Do zastosowania art. 29 koniecznym jest więc ustalenie, że przesyłka nie odpowiada warunkom art. 3 i należy do wyłączności państwowej.

Z ostatnio wskazanego przepisu wynika, że przesyłanie korespondencji, czasopism i wydawnictw przez posłańca z ominięciem poczty jest dozwolone, byleby posłaniec nie przyjmował przesyłek od innych osób i w drodze powrotnej nie przyjmował przesyłek dla innych osób. Czy posłaniec jest płatny czy nie, jest obojętnem, gdyż pojęcie zawodu w rozumieniu omawianego przepisu nie jest równoznaczne z zarobkiem posłańca, a oznacza wykonywanie przedsiębiorstwa, polegającego na działalności, stanowiącej wyłączność poczty, a to na zbieraniu od różnych osób, przenoszeniu lub przesyłaniu i doręczaniu tych zebranych przesyłek. Wyłączność państwowa nie obejmuje więc listów, czasopism i wydawnictw przesyłanych przez swego posłańca.

Działalność oskarżonych według ustaleń wyroku sądu I instancji polega na tem, że przesyłali albo przynosili tylko egzemplarze czasopisma „Oberschlesischer Kurier” na zlecenie tegoż wydawni-

ctwa, nie przenosząc żadnych innych przesyłek. Przesyłki skutecznie przez oskarżonych nie należą w myśl art. 3 omawianej ustawy do wyłączności państwowej i czyn oskarżonych nie stanowi żadnego przestępstwa.

Z tych przyczyn należało zaskarżony wyrok uchylić i oskarżonych uniewinnić.

591.

Odrzucenie wniosku dowodowego, postawionego po zamknięciu rozprawy, musi być w wyroku umotywowane.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 4 października 1932 II 4 K. 478/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Toruniu z 7 marca 1932 w części skazującej Apolinarego K. uchyła i sprawę celem ponownego jej w tym zakresie rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Toruniu przekazuje.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego Apolinarego K. zarzuca obrazę prawa procesowego, mianowicie ograniczenie obrony przez pominięcie wniosków dowodowych.

Kasacja jest uzasadniona.

Odmowę ponowienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym przez bezpośrednie przesłuchanie świadków S. i L., dodając, iż chodzi mu o stwierdzenie, że L. przez cały czas danego wieczoru obserwował oskarżonego Apolinarego K. po wyjściu jego z oberży, że Apolinary K. wrócił następnie do oberży, poczem świadek odprowadził go do domu, dalej na okoliczność, że śp. W. był krytycznego wieczoru pijany. Ów wniosek dowodowy ewentualny, jeżeli przez Sąd pozostał nieuwzględniony, nie prowadził do wznowienia przewodu sądowego; pominięcie owego wniosku nie wymagało ogłoszenia odnośnego postanowienia na rozprawie (i wznowienia w tym celu przewodu sądowego), albowiem już bezprzedmiotowe stało się zajęcie stanowiska stron w procesie względem negatywnego ustosunkowania się sądu do danego dowodu. Jednakże odrzucenie owego wniosku ewentualnego wymagało uzasadnienia w wyroku (porów. orz. całej Izby II S. N. poz. 94/30 u. z. o. i art. 49 k. p. k.), co w niniejszym wypadku nie nastąpiło. Uchybienie to musi spowodować uchylenie wyroku w myśl art.

498 k. p. k., albowiem chodziło o doniosłą w procesie okoliczność, mianowicie, czy oskarżony Apolinary K. pobił ś. p. Jana W., ewentualnie o stwierdzenie wiarygodności Jana W. jako świadka, któremu zarzucono, że był w chwili spostrzegania pijany. Dopuszczenie owych dowodów było zresztą wskazane w myśl art. 477 k. p. k., tem pewniej, że z protokołu rozprawy w I-ej instancji nie widać, by świadkowie K. i S. zeznawali o okolicznościach, zawartych we wniosku dowodowym ewentualnym, a przynajmniej, by szczegółowo oraz dość jasno i wyraźnie o tych okolicznościach zeznali.

Zaskarżony wyrok należało więc w części, dotyczącej skazania Apolinarego K. uchylić, i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu art. 2 k. k. z r. 1932.

592.

Wobec szczegółowego przepisu art. 35 ustawy z 18 lipca 1924 Dz. U. R. P. poz. 640 o Funduszu bezrobocia przedstawienie dokumentu podrobionego w celu uzyskania świadczeń z funduszu bezrobocia nie jest usiłowaniem oszustwa w rozumieniu art. 23 i 264 kod. kar.

Podrobienie świadectwa o stanie zdrowia i zdolności do pracy jest występkiem z art. 191 kod. kar.

Porównanie surowości przepisów karnych dawniejszych z obecnie obowiązującymi w rozumieniu art. 2 kod. kar. odbywa się z punktu widzenia poszczególnego wypadku (in concreto).

Korzyść majątkowa (art. 121 i inne kod. kar.) jest pojęciem szerszym niż chęć zysku; może polegać np. na odwróceniu grożącej szkody majątkowej bez zwiększenia majątku.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 4 października 1932 II. 4 K. 547/32.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 499 d i 501 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu apelacyjnego w Toruniu w części dotyczącej wymiaru kary uchyła i sprawę celem ponownego jej rozpoznania w tym zakresie, temuz sądowi przekazuje, prostując kwalifikację czynu w ten sposób, że czyn oskarżonemu przypisany stanowi występki z art. 191 k. k. z r. 1932.

Uzasadnienie:

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Toruniu z 19 kwietnia 1932 (II. K. A. 180/32) zatwierdzono wyrok Sądu Okręgowego w Grudziądzu z 26 listopada 1931 (III. K. 475/31), mocą którego oskarżonego Antoniego Z. skazano za zbrodnię ciężkiego fałszowania dokumentu publicznego (§§ 267, 268 L.

2 k. k. z r. 1871) przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na karę więzienia przez cztery miesiące (ust. 2 § 268). Przestępstwa powyższego dopuścił się oskarżony (według ustaleń wyroku) przez to, że w Grudziądzu w r. 1930 podrobił poświadczenie lekarza naczelnego Kasy Chorych D-ra B., tej treści, że Rozalja Z. chorowała od 6 listopada 1929 do 5 sierpnia 1930, obecnie zaś jest do pracy zdolna; oskarżony, chcąc uzyskać świadczenie z Funduszu bezrobocia dla Rozalji Z. (nienależące się w razie niezdolności do pracy), na formularzu Kasy Chorych wypisał, przeznaczonym do pisania recept, wpisał poświadczenie o zdolności do pracy bezrobotnej Rozalji Z., podrobił podpis D-ra B., który był zdania, że Rozalja Z. nie jest zdolna do pracy, umieścił pieczętkę Kasy Chorych i przedłożył tak podrobione poświadczenie Urzędowi Pośrednictwa Pracy, aby uzyskać zapomogę dla żony z powodu braku pracy, co jednakże mu się nie powiodło.

W kasacji domaga się oskarżony uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucając obrazę prawa materialnego, mianowicie niesłuszne przyjęcie, że dany dokument należy do kategorii dokumentów publicznych

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Niezależnie od zarzutów kasacji, ze względu na przepisy p. a i d. art. 499 i art. 501 k. p. k., oraz wypływającą z nich konieczność zastosowania nowego prawa materialnego nawet w instancji kasacyjnej (p. uchwałę Calej Izby II. S. N. z 1 kwietnia 1930 II. Prez. 38/30, poz. 32/30 u. z., OSP. IX 264) należy rozważyć, jak przedstawia się czyn oskarżonego według przepisów nowego prawa, poczem, po ustaleniu, jakie przepisy dawnego prawa byłyby dla omawianego czynu miarodajne, należy ustalić, czy dawne prawo jest dla oskarżonego względniejsze (art. 2 k. k. z r. 1871).

2. Czyn oskarżonego w świetle nowego prawa, mianowicie art. 264 oraz 23 k. k. nie jest usiłowaniem oszustwem; to stanowisko prawne wypływa z przepisu art. 35 ustawy z 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. poz. 650/24), utrzymanego w mocy § 2 art. 5 przep. wprowadz. k. k. i pr. o wykr. (Dz. U. poz. 573/32). Zasady wykładni art. 35 rzeczonej ustawy z 18 lipca 1924, wyłuszczone już w orzeczeniu S. N. z 19 lipca 1930 (II. 4 K. 524/30, poz. 192/31 u. z. o. OSP. X 149) stosują się nadal także w stosunku do analogicznego stanu prawnego, wywołanego wejściem w życie art. 264 k. k. z r. 1932. Art. 35 ustawy z 18 lipca 1924 jest także w stosunku do art. 264 k. k. normą szczególną, która to samo dobro prawne (mienie) chroni w pewnym szczególnym stadium działania przestępnego, mianowicie w tem stadium, które byłoby usiłowaniem oszustwa, gdyby nie było normy szczególnej. W tem położeniu rzeczy norma szczególna ma pierwszeństwo; by-

łoby odwrotnie, gdyby działanie sprawcy wkroczyło w stadjum oszustwa dokonanego.

Czyn oskarżonego podpada natomiast pod art. 191 k. k. z r. 1932, przyjąwszy, że dane świadectwo o stanie zdrowia Rozalji Z. i jej zdolności do pracy, jest „świadectwem dotyczącem stosunków osobistych” (motywy Komisji Kodyfikacyjnej wymieniają świadectwa ubóstwa, choroby i t. p. — sek. praw. kar. T. V zes. 4 str. 119).

Tak więc z punktu widzenia obowiązującego prawa wchodzić może w grę art. 191 k. k. z r. 1932 i art. 35 ustawy z 18 lipca 1924 (Dz. U. poz. 650/24).

3. Na następne pytanie, mianowicie, która z owych dwu norm powinna być zastosowana, ewentualnie czy obie normy powinny być zastosowane, można odpowiedzieć po zbadaniu, jakiego rodzaju zbieg w danym wypadku zachodzi, w szczególności, czy zbieg realny, prowadzący do zastosowania obu norm do dwu samoistnych czynów, czy też t. zw. zbieg jednoczynowy, albo „idealny”, który przez obecnie obowiązujące prawo (art. 36 k. k.), ma być uważany jedynie za zbieg ustaw lub przepisów prawnych (p. tytuł rozdziału V k. k.) z tym skutkiem, że przepis o sankcji łagodniejszej pozostaje nieuwzględniony, w szczególności przy kwalifikacji czynu i karze, z wyjątkiem atoli kar dodatkowych lub środków zabezpieczających.

Należy przyjąć, że czyn oskarżonego jest jednym czynem. Według ustaleń zaskarżonego wyroku oskarżony urzeczywistnił obie alternatywy art. 191 k. k. (podrobienie dokumentu i użycie), które zresztą odrębnie wzięte prowadzą do odpowiedzialności w myśl art. 191. Jednakże tak podrobienie jak i użycie pozostaje z sobą w związku ciągłości, jako oparte na jednolitym zamiarze i skierowane przeciwko temu samemu przedmiotowi ochrony prawnej (bezpieczeństwo obrotu prawnego), wobec czego o jeden tylko czyn w znaczeniu prawnem chodzić może, który to czyn w końcowym stadjum swego wykonania podpada również pod art. 35 ustawy z 18 lipca 1924 (Dz. U. poz. 650/24).

W ten sposób i w związku z art. 36 k. k. z r. 1932 należałoby według nowego prawa zastosować jedynie przepis najsurowszą karę przewidujący, a więc jedynie art. 191 k. k., z wyłączeniem art. 35 ustawy z 18 lipca 1924, który grozi aresztem do jednego miesiąca i grzywną od 30 — 1000 zł.

4. Z punktu widzenia dawnego prawa kwalifikacja z §§ 267, 268 k. k. z r. 1871 jest prawidłowa. Nie wchodzi mianowicie w grę § 363 rzeczonego kodeksu, sfalszowanie bowiem dokumentu miało na widoku nie ogólne i bliżej nieokreślone „lepsze powodzenie”, lecz skierowane było ku uzyskaniu konkretnego prawa, służącego uprawnionemu na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezro-

bocia (p. orzeczn. izby piątej S. N. z 10/8 1925 K. 281/25 O. S. P. V poz. 332).

5. Przystępując do zbadania, czy dawne prawo jest łagodniejsze (art. 2 k. k.), można pominąć rozważenie pytania, czy dany dokument w świetle dawnego prawa należało uważać za dokument prywatny, czy za dokument publiczny. Podział tego rodzaju z punktu widzenia nowego prawa polskiego wogóle w grę nie wchodzi (art. 187 i nast. k. k.), jeżeli zaś względem oskarżonego, po przyznaniu mu okoliczności łagodzących, zastosowano ust. 2 § 268 k. k. z r. 1871, to przyjąć trzeba, porównawszy surowość obu ustawodawstw z punktu widzenia poszczególnego wypadku (in concreto), że surowsze jest dawne prawo. Bowiem przy ciężkiem fałszowaniu nawet prywatnego dokumentu, grozi, w razie dokonania (które tu miało miejsce), najmniej tydzień, a najwyżej pięć lat więzienia, przyczem, wobec wymierzenia kary czterech miesięcy więzienia § 29a k. k. z roku 1871 nie mógł być zastosowany; według zaś art. 191 k. k. z r. 1932 można wymierzyć areszt od 7 dni do 3 lat. Przepis art. 191 k. k. z r. 1932 byłby surowszy od ust. 2 § 268 k. k. z r. 1871 jedynie wówczas, gdyby sięgnąć należało do alternatywnie w art. 191 k. k. przewidzianej kary więzienia, o najniższym wymiarze 6 miesięcy (art. 39 k. k. z r. 1932), uwzględniając, iż § 2 art. 268 k. k. z r. 1871 przy ciężkiem fałszowaniu nawet publicznego dokumentu pozwala zejść do 3 miesięcy więzienia. W związku więc z § 1 art. 57 k. k. z r. 1932 należy rozważyć, czy według ustaleń zaskarżonego wyroku przestępstwo wynikło „z niskich pobudek”.

Jak to wynika z § 2 art. 47 k. k. z r. 1932 „chęć zysku” zaliczyć można do „niskich pobudek” (verba legis: „...z chęci zysku lub innych niskich pobudek”. Owa „chęć zysku” nie musi być cechą charakteru sprawcy; gdyby tak być miało, ustawodawca musiałby być użyć wyrażenia „z chciwości zysku”. „Chęć zysku” charakteryzuje więc działanie sprawcy, nie zaś jego charakter. Chęć zysku polega na dążeniu do pomnożenia własnego majątku w szczególności przez zwiększenie stanu czynnego lub zmniejszenie biernego. Szerszem pojęciem jest „korzyć majątkowa” (p. np. art. 121, 122, 123, 134, 261, 264, 266, 279, 286, 287, 289 k. k.), która może polegać np. na odwróceniu grożącej szkody majątkowej, bez zwiększenia majątku. Nie przesądzając, czy § 2 art. 47 k. k. zawiera ogólne i bezwzględne domniemanie, że „chęć zysku” jest zawsze niską pobudką, czy też ma tylko na myśli „niską” (szczególnie pogardy godną) chęć zysku, co mogłoby nie zachodzić, gdyby np. sprawca pod wpływem nędzy zdobył przestępstwem pewną wartość, zwłaszcza nieznaczną (porow. myśl zawartą w § 2 art. 257, § 4 art. 262, § 2 art. 264 k. k.), stwierdzić należy, że w niniejszym wypadku ustalenia zaskarżo-

nego wyroku nie wskazują na to, by uzyskanie zaśliki dla Rozalji Z. miało zwiększać majątek oskarżonego, albo, by oskarżony działał z innych niskich pobudek, t. j. takich, które w oczach ogółu uchodzą za szczególnie nikczemne i godne pogardy.

6. Skoro więc dawne prawo w konkretnym wypadku nie jest łagodniejsze, należało, prostując kwalifikację czynu w kierunku art. 191 k. k. z r. 1932, uchylić zaskarżony wyrok w części, dotyczącej wymiaru kary i przekazać sprawę sądowi merytorycznemu do ponownego jej orzeczenia, uznając zarzut kasacji w świetle nowego prawa za bezprzedmiotowy.

Również bezprzedmiotowe jest zastosowanie art. 500 k. p. k., ponieważ wyrok II. instancji dotyczy jedynie oskarżonego Antoniego Z.

593.

Jeżeli oskarżonemu przyznano prawo ubogich przed doręczeniem mu wyroku, termin do wniesienia kasacji liczyć należy od doręczenia odpisu wyroku obrońcy, ustanowionemu z urzędu dla oskarżonego.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 7 października 1932 II. 4 K. 651/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512 i 575 k. p. k. kasację oskarżonej od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu z 17 marca 1932 oddala, zwalniając ją od kosztów i opłat sądowych.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonej żąda uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucając obrazę prawa materialnego, w szczególności § 47 k. k., oraz prawa formalnego, w szczególności art. 377 k. p. k.

Kasacja jest dopuszczalna.

Chociaż wbrew § 184 regul. ogół. nie dołączono koperty, w której nadesłano wywód kasacji, jednakże skoro pismo nadeszło pocztą (jak to zaznaczono przy prezentacji), na dzień zaś 26 maja 1932 przypadało uroczyste święto, przyjąć należy, że pismo nadano na pocztę 25 maja, a więc w ostatnim dniu terminu.

Oskarżonej przyznano prawo ubogich 27 kwietnia 1932, wyrok zaś doręczono jej 29 kwietnia 1932. Wniosek o ustanowienie obrońcy, zawarty w piśmie z 8 kwietnia 1932, załatwiono 14 maja, przy równoczesnym przywróceniu terminu do wyводу kasacji, chociaż oskarżona o to nie wnosiła; wiadomo też, od którego dnia miałby się liczyć przywrócony termin siedmiodniowy do wyводу kasacji. Jednakże termin liczyć należy od doręczenia wyroku z uzasadnieniem adw. Janowi W., t. j. od dnia

18 maja 1932 a doręczenie, uskutecznione dnia 29 kwietnia 1932, uznać należy za prawnie bezskuteczne. Przepis § 3 art. 376 k. p. k. rozumieć bowiem należy w ten sposób, że przynajmniej wówczas, gdy sąd przyznał już stronie prawo ubogich, a tem samem prawo do obrońcy (p. b. art. 89 k. p. k.), wyrok należy doręczyć obrońcy. Wyrażenie „jeżeli sąd na żądanie oskarżonego wyznaczył obrońcę z urzędu” należy raczej w sposób powyżej wskazany tłumaczyć z uwagi na okoliczność, że obrońcę wyznacza prezes, nie sąd (porów. art. 45, 89, 490 k. p. k.); wykładnia taka, prostująca pewną nieścisłość wyrażenia, prowadzi do uniknięcia wniosków o przywrócenie terminu, które byłoby w podobnych wypadkach konieczne, gdyby doręczenie stronie, nie posiadającej jeszcze adwokata, uznać należało za skuteczne, nie mówiąc już o tem, że większe jeszcze zawikłania powstawałyby przez przeoczenie konieczności złożenia na czas wniosku o przywrócenie terminu. Nie można, stosując wykładnię logiczną, przypuszczać, by ustawa uznawała skuteczność takiego doręczenia wyroku, które nieuchronnie prowadzi do zaniedbania terminu bez winy strony i do konieczności przywrócenia owego terminu.

Przystępując obecnie do rozpatrzenia zarzutów kasacji należy je uznać za nieuzasadnione.

Współsprawstwem jest świadome z drugim i w tym samym, co on, zamiarze współdziałanie w wykonaniu przestępstwa. Cechami charakteryzującymi współsprawstwo w kradzieży są wzajemne porozumienie się w przedmiocie wykonania kradzieży cum animo domini, oraz równoczesne współdziałanie przy jej wykonaniu, niezależnie od tego, czy wszyscy współnicy współdziałają w charakterze bezpośrednich sprawców zaboru czy też na mocy podziału ról, sposób ich współdziałania jest inny. Ustalone przez Sąd bez błędu logicznego i prawnego faktyczne okoliczności sprawy wypełniają w zupełności istotę czynu karygodnego, przypisanego oskarżonej Anny M. pod względem przedmiotowym i podmiotowym, a to w kierunku współsprawstwa kradzieży, popełnionego wspólnie z oskarżoną Marją M., a wywody kasacji nie są w stanie wzbudzić jakiegokolwiek wątpliwości co do trafności oceny sprawy pod względem prawnym (§ 47 i 242 k. k.).

Podstawę orzeczenia sądowego stanowi całość kształtu okoliczności, ujawnionych w toku przewodu sądowego. Sąd orzeka na podstawie swego przekonania, opartego na dowodach (art. 10, 358, 377 k. p. k.). Uprawnioną podstawę wyrokowania stanowią też domniemania, jeżeli są uzasadnione okoliczności sprawy. Oceniając zachowanie się oskarżonej Anny M. przed kradzieżą i w toku kradzieży, ujawniono zeznaniami świadków S. i W. jakoteż uwzględniając treść kart karnych, tudzież fakt, że oskarżona Anna M. przyjechała w towarzystwie

oskarżonej Marji M. z większego miasta Grudziądza, do małego miasta Chełmży po zakupy, mógł Sąd zasadnie wysnuć wniosek o winie oskarżonej w kierunku przypisanego jej czynu, a zarzut braku spójni logicznej w wniosku Sądu Odwoławczego, jest bezpodstawny (art. 10, 377 k. p. k.).

Gdy ustawa dawna, odnośnie do występku zwykłej kradzieży, jest względniejszą dla sprawcy należało ją zastosować z tem, że kara więzienia ma być wykonaną jako więzienie z art. 37 lit. b. k. k. z r. 1932.

594.

Złożenie z niedbalstwa fałszywego zaręczenia w miejsce przysięgi nie jest karalne.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 7 października 1932 II. 4 K. 691/32.

Sąd Najwyższy na podstawie p. a art. 499, 518, 561 k. p. k. zaskarżony wyrok uchyla i uniewinnia Stanisławę G. oskarżoną o to, że 3 listopada 1930 przed Sądem grodzkim w Poznaniu złożyła w sprawie 23 G. 1217/30 fałszywe zapewnienie w miejsce przysięgi.

Uzasadnienie:

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 4 kwietnia 1932 (III. A. K. 823/31) zatwierdzono wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu, mocą którego skazano oskarżoną Stanisławę G. za złożenie fałszywego zaręczenia w miejsce przysięgi z niedbalstwa (§§ 158, 163 k. k. z r. 1871), na karę więzienia.

Kasacja oskarżonej domaga się uchylenia zaskarżonego wyroku z powodu obrazy prawa materialnego i formalnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kodeks karny z r. 1932 nie zna karalności „fałszywego zaręczenia w miejsce przysięgi” (§ 294 i inne proced. cyw. Ziem. Zachod.), które zresztą nie może być utożsamione z fałszywem „zapewnieniem zastępującem przysięgę” (§ 2 art. 140 k. k.), jak to szczegółowo uzasadniono w wyroku Sądu Najwyższego z 24 września 1932 II. 4 K. 576/32. Fałszywe „zapewnienie w miejsce przysięgi” nie podpada więc pod przepisy rozdz. XXII k. k. bez względu na to, czy chodzi o czyn umyślnie, czy z niedbalstwa popełniony.

W niektórych wypadkach złożenie fałszywego zapewnienia w miejsce przysięgi, karalne poprzednio na podstawie § 156 k. k. z r. 1871, może stanowić przestępstwo przeciwko mieniu z art. 264 k. k. z r. 1932, jak to ustalono we wspomnianym wyroku Sądu Najwyższego z 24 września 1932. Jednakże możliwość ta zachodzi jedynie przy winie

umyślnej, która jest przesłanką odpowiedzialności za występki z art. 264 k. k., w danym więc wypadku, gdy czyn polegał na niedbalstwie, o zastosowaniu art. 264 k. k. mówić nie można.

Należało zatem w myśl p. a art. 499 k. p. k., oraz w związku z zapatrywaniem prawnem, że nowe prawo materialne ma być uwzględnione także w instancji kasacyjnej (orzecz. S. N. z 1 kwietnia 1930 II. Pr. 38/30 poz. 32/30 u. z. o. O. S. P. IX 264), zaskarżony wyrok uchylić, a oskarżoną, przy zastosowaniu art. 2 k. k. z r. 1932 uniewinnić; tem samem stało się bezprzedmiotowe rozpoznanie zarzutów kasacji.

595.

Wniosek o wznowienie nie może być oparty na tem, że postępowanie przeciwko skazanemu było z powodu przedawnienia czynu nie dopuszczalne.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 14 października 1932 II. 4 K. 795/32.

Po rozpoznaniu wniosku Juljusza Sch. skaz. z § 21 ustawy prasowej z 7.V.1874, o wznowienie postępowania, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Chojnicach z 10 marca 1931 Sygn. I. K. 166/31.

Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu wniosku prokuratora, na mocy art. 583 k. p. k., wniosek skazanego bez rozpoznania pozostawia.

Uzasadnienie:

Art. 579 k. p. k. dopuszczalność wznowienia postępowania uzależnia od kwestji winy oskarżonego lub skazanego go za cięższe przestępstwo niż to, które popełnił, nie może zatem być podstawą wniosku o wznowienie okoliczność, że postępowanie przeciwko skazanemu nie było dopuszczalne z powodów wyłączających ściganie, jak np. przedawnienie.

596.

Termin wpłacenia kaucji kasacyjnej należy uważać za zachowany, jeżeli kaucja wpłacona została w kasie sądowej w ostatnim dniu, chociażby kwit przedłożony został Sądowi dopiero w dwa dni później.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 21 października 1932 II. 4 K. 644/32.

W kwestji kasacji Pawła P. osk. z § 230/2 k. k. Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu wniosku Proku-

ratora, postanowił: skierować sprawę do rozprawy kasacyjnej.

Uzasadnienie:

Kaucję kasacyjną wpłacono w ostatnim dniu terminu przeznaczanego do wyводу kasacji i to bezpośrednio w kasie Sądu Apelacyjnego. W tym samym dniu sporządzono kwit, oraz odpis kwitu, który przekazano do akt sprawy. Odpis danego kwitu był więc w Sądzie Apelacyjnym (Kasa jest częścią Sądu Apelacyjnego) już 18 czerwca 1932. Obojętną jest rzeczą, czy dany załącznik skierowała do akt sprawy kasa sądowa, czy strona; decydującą jest okoliczność, że dany załącznik był w ostatnim dniu terminu w Sądzie Apelacyjnym (choćby w jego kasie); prezentata 20 czerwca 1932 na załączniku jest bez znaczenia i nieodpowiada rzeczywistości.

Kasacja posiada zatem formalne wymagania ważności, przeto rozpisanie rozprawy jest konieczne.

597.

Trafnosc odrzucenia wniosku dowodowego, zgłoszonego na rozprawie, moze byc przez Sad Najwyzszy oceniona jedynie na podstawie uzasadnienia, podanego w protokole rozprawy, nie zas na podstawie uzasadnienia, zamieszczonego dodatkowo w motywach wyroku.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 21 października 1932 II. 4 K. 741/32.

Sąd Najwyższy, na podstawie art. 512 i 515 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu grodzkiego w Kartuzach z 26 kwietnia 1932 uchyła i sprawę, celem ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi Grodzkiemu przekazuje.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego, zarzucająca między innymi, obrazę prawa procesowego, przez pominięcie dowodu ze świadka Stefana W., jest uzasadniona.

Dowód ze świadka Stefana W., na okoliczność, mogącą mieć znaczenie dla wyniku sprawy, mianowicie na nieistnienie cech zewnętrznych zepsucia zakwestjonowanego tłuszczu, sąd wyrokujący, jak dowodzi protokół rozprawy (art. 236 dawnej i 238 nowej numer. k. p. k.), oddalił z uzasadnieniem, iż dowód ten „nie ma wpływu na wyrok” (tak przynajmniej zdaje się wynikać z nieczytelnie sporządzonego protokołu rozprawy). Tego rodzaju uzasadnienie pominięcia dowodu nie odpowiada art. 49 k. p. k. (51 now. num.), który żąda konkretnych motywów, nie zaś ogólników, które stanowią jeno pozór uzasadnienia. Należało więc zaskarżony wyrok w myśl art. 498 k. p. k. (515 now. num.) uchylić, nie rozpoznając innych zarzutów kasacyjnych.

Nadmienić należy, że uzasadnienie pominięcia dowodu, zawarte w motywach wyroku, jest bez znaczenia, jedynie protokół rozprawy jest miarodajny w kwestji, jak uzasadniono na rozprawie pominięcia dowodu (art. 236 dawnej i 238 now. num. k. p. k.). Na rozprawie obowiązuje zasada ustności (art. 315 obecnie 316 k. p. k.), — postanowienia, zapadające na rozprawie są aktami ustnymi, które z chwilą ich ogłoszenia są w całości skończone, uzewnętrznione i wywierają skutki prawne, zawierając też muszą pełne prawem przepisane uzasadnienie (porów. uchw. całej Izby II. S. N. z 1 czerwca 1930 II. Pr. 91/30 poz. 57/30 u. z. o. OSP. IX 529), udokumentowano w protokole rozprawy.

Takie stanowisko ustawy ma też ważne znaczenie dla stron procesowych, które dalsze swoje czynności procesowe układają w zależności do ustosunkowania się sądu do zagadnienia, które było przedmiotem umotywowanego postanowienia. Sprawa przedstawia się odmiennie jedynie co do wniosków ewentualnych, zgłoszonych po zamknięciu przewodu sądowego; odrzucenie takiego wniosku nie wymaga wznowienia przewodu sądowego i ogłoszenia motywowanego postanowienia, a odmowę uzasadnienia należy włączyć do uzasadnienia wyroku (orzecz. całej Izby II. S. N. poz. 94/30 urz. zb. orz.). W niniejszym jednak wypadku nie zachodził wypadek odrzucenia wniosku ewentualnego.

598.

Zgłoszenie w deklaracji celnej błędnej pozycji taryfy celnej, według której maszyna ma być oclona, nie jest karalne.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 21 października 1932 II 4 K. 744/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 512, 518, 499 p. a, 561 k. p. k. wyrok zaskarżony Sądowi Okręgowemu w Lesznie uchyła i oskarżonego od oskarżenia o to, że 15 kwietnia 1931 spowodował niezgodne z rzeczywistością zadeklarowanie do odprawy celnej w Lesznie maszyny młynarskiej (art. 26 rozp. z dnia 14/3. 1930 i art. 49 u. k. s.) uniewinnia, obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Powołanym wyżej wyrokiem został oskarżony winnym przestępstwa z art. 49 u. k. s. z 1926 (Dz. U. poz. 609), popełnionego przez to, iż spowodował zgłoszenie w deklaracji celnej błędnej pozycji taryfy celnej, według której miała być oclona sprowadzona przez niego maszyna.

Kasacja zarzuca obrazę prawa materialnego, polegającą na błędnym przyjęciu, iż oskarżony

miął w myśl obowiązujących przepisów obowiązek podawania pozycji taryfy celnej, pod którą podpada sprowadzony przez niego towar.

Zarzuty kasacji są słuszne.

Art. 49 u. k. s. z 1926 r. zagraża sankcją karną „niezgodne z rzeczywistością zadeklarowanie przedmiotu”. Pytanie, „kiedy zadeklarowanie przedmiotu jest niezgodne z rzeczywistością” musi być rozstrzygnięte na tle przepisów normujących zgłoszenie, w szczególności na tle § 25 rozporządzenia z 14 marca 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 276). Przepis ten nie nakłada na osobę, zgłaszającą towar do oceny, obowiązku podawania pozycji taryfy celnej, która winna znaleźć zastosowanie. Sprowadzający towar dopełnił swego obowiązku, jeśli, — jak to słusznie wywodzi kasacja — oznaczył nazwę handlową towaru (§ 25 ust. 2 p. i pow. rozp.). W myśl obowiązujących przepisów, sprowadzający nie ma obowiązku „prawnej kwalifikacji” z punktu widzenia ustawodawstwa celnego danego towaru; kwalifikacja ta jest rzeczą władz, które mają przyznane powyższymi przepisami odpowiednie sposoby postępowania, zmierzające do uchronienia ich od ewentualnego błędnego zastosowania ustawy (§§ 27 — 30 por. rozp. z 1920). Art. 49 u. k. s. zwraca się swą sankcją karną przeciwko tym, którzy choćby z winy nieumyślnej wprowadzili w błąd właściwe władze, lub mogli wprowadzić, nie zaś przeciwko tym, którzy nie ułatwili im pracy w zakresie, który do nich nie należy.

Niezgodne „z rzeczywistością” zadeklarowanie (art. 49 u. k. s.) jest więc zadeklarowaniem niezgodnym „z rzeczywistością fizyczną”, t. j. nie z „prawną kwalifikacją pod względem celnym”. Par. 40 rozporządzenia o postępowaniu celnym z 14 marca 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 314 z 1920) przyznają stronie środki prawne przeciwko decyzji władzy, dotyczącej oceny. Obowiązujące zatem przepisy przewidują możliwość innej kwalifikacji prawnej ze strony władzy i strony. Gdyby pogląd wyrażony w zaskarżonym wyroku był słuszny, natenczas spełnienie czynu karalnego byłoby zależne od tego, czy wyższa władza uzna pozycję celną, podaną przez stronę, czy też nie.

Zapatrzywanie wyżej przedstawione było już niejednokrotnie przez Sąd Najwyższy wyrażone (por. orzec. z 3 kwietnia 1930, II. 3 K. 98/30 Zb. Orz. S. N. zeszyt V N. 162; orzec. z 19 września 1930, II. 4 K. 430/30, Zb. Orzec. S. N. zeszyt V. Nr. 148 z 1931; orzec. z 12 października 1931, II. 3 K. 661/31, Zb. Orz. S. N. zeszyt 1 Nr. 12 z 1932).

W danym wypadku sąd orzekający nie ustalił, by oskarżony zadeklarował przedmiot niezgodnie z jego „fizyczną” rzeczywistością (a więc, by zgłosił błędną nazwę handlową towaru punkt i w § 25 rozp. z 14 marca 1930), wobec czego wyrok należy uchylić i wobec braku cech przestępstwa w czynie

zarzuconym oskarżonemu uniewinnić go od oskarżenia z art. 45 i 49 u. k. s., a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

599.

Mimo cofnięcia na rozprawie oskarżenia oskarżyciel publiczny ma prawo wnieść apelację przeciwko zapadłemu następnie wyrokowi.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 28 października 1932 II. K. 772/32.

W kwestji kasacji Prokuratora Sądu Najwyższego w Toruniu z 11 marca 1932 w sprawie Alfonsa J., osk. z § 242 i 243/2 k. k.

Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na mocy art. 539 k. p. k., ustala uchybienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu, popełnione postanowieniem z d. 11 marca 1932, pozostawiając apelację Prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu w sprawie tegoż Alfonsa J., oskarżonego o kradzież bez rozpoznania.

Uzasadnienie:

Prokurator Sądu Najwyższego wnosi na zasadzie art. 538 k. p. k. o ustalenie uchybienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu, popełnionego przez postanowienie z 11 marca 1932 w sprawie Alfonsa J., oskarżonego o kradzież, pozostawiające apelację Prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu bez rozpoznania jako niedopuszczalną wobec cofnięcia przez Prokuratora oskarżenia na rozprawie.

W myśl art. 61 k. p. k. odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia po wniesieniu aktu oskarżenia nie wiąże sądu. Jest to odstępstwo od czystości zasady procesu skargowego, podyktowane względem na interes publiczny, wykrycie prawdy materialnej i zasadę legalności.

Z tego przepisu wynika, że wniesiony akt oskarżenia posiada własny byt, niezależny od woli jego twórcy, wskutek czego sąd nie może umorzyć postępowania dla braku przesłanki procesowej, żądania uprawnionego oskarżyciela, lecz musi zasadność odstąpienia od oskarżenia sprawdzić i w razie jego bezpodstawności, jeśli nie zachodzą inne okoliczności, wyłączające ściganie, rozstrzygnąć kwestję winy i odpowiedzialności oskarżonego.

Zrzeczenie się oskarżenia jest tak, jak i przyznanie się oskarżonego do winy lub zaprzeczenie jej, tylko wyrazem osobistego i chwilowego stosunku strony, biorącej udział w rozprawie, do tego zagadnienia, a nie aktem pociągającym za sobą bezwarunkowo skutki procesowe. gdyż zapadnięcie wskutek niego wyroku uniewinniającego nie byłoby uchybieniem procesowemu, czyli pogwałceniem prze-

pisów k. p. k., lecz błędnem rozstrzygnięciem sprawy. Natomiast takim uchybieniem byłoby umorzenie postępowania dla braku uprawnionego oskarżyciela. Tak, jak przyznanie się oskarżonego do winy, nie pozbawia go możliwości założenia apelacji od wyroku skazującego w razie ustania przyczyny, skłaniającej go do przyjęcia na siebie cudzej winy, tak i odstąpienie Prokuratora od oskarżenia nie pozbawia go możliwości cofnięcia tego zrzeczenia w razie uzyskania przed zapadnięciem wyroku dowodu winy oskarżonego, przyczem obojętną jest rzecz, czy dowód ten jest nowy, czy też był tylko przez oskarżyciela przeoczony. Niedbalstwo oskarżyciela publicznego może być podstawą do pociągnięcia go do odpowiedzialności, ale nie może być w żaden sposób podstawą prawną bezkarności przestępcy, a do tego prowadziłoby zaskarżone postanowienie Sądu Apelacyjnego.

Pozatem zaznaczyć należy, że Sąd Apelacyjny zupełnie błędnie rozciąga pojęcie jednoci urzędu prokuratorskiego na stosunek poszczególnych jego przedstawicieli do zagadnienia winy oskarżonego. Idąc torem rozumowania Sądu Apelacyjnego, musiałoby się dojść do wniosku, że jeśli Prokurator na rozprawie w I. instancji odstąpił od oskarżenia, a sprawa przeszła do II. instancji wskutek odwołania się oskarżonego od wyroku skazującego, to prokurator II. instancji nie mógłby popierać oskarżenia.

Błędnie również Sąd Apelacyjny operuje zasadą niedopuszczalności reformationis in pejus, zasada ta bowiem dotyczy wymiaru kary a nie kwestji winy, wreszcie w żaden sposób nie można z art. 462 (478 w daw. num.) k. p. k. wysnuć, jak to czyni Sąd Apelacyjny, wniosku, że prokurator nie może założyć apelacji w razie zrzeczenia się na rozprawie oskarżenia, gdyż, zakładając apelację na korzyść oskarżonego, prokurator, działając w interesie publicznym, działa również w jego, oskarżonego, interesie, poniekąd za niego, wyręcza go, dokonując czynności, która powinna być w istocie rzeczy dokonana przez oskarżonego, wskutek czego wspomniany powyżej przepis przyznaje oskarżonemu „prawo wspólności” do tej apelacji, zakładając zaś apelację na niekorzyść oskarżonego prokurator obraca się wyłącznie we własnym zakresie działania, urzeczywistniając tylko własne prawo.

Nie przeczy takiemu rozstrzygnięciu orzeczenie Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1930 II. 4 K. 345/30, Zb. O. 116/31, OSP. X 148, gdyż, zrzekając się oskarżenia na rozprawie apelacyjnej, prokurator wyraża zgodę na wszystkie uchybienia, jakie zaszły w sprawie, zaczem w myśl art. 523 k. p. k. nie może na nich opierać kasacji.

Z tych zasad Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia.

600.

Uwidocznienie w protokóle rozprawy co do jednego i tego samego świadka raz, że świadek złożył przysięgę, a drugi raz, że zeznawał bez przysięgi, powoduje uchylenie wyroku.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 25 listopada 1932 II. 4 K. 923/32.

Sąd Najwyższy, na podstawie art. 529, 532 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 15 lutego 1932 uchyła i sprawę, celem ponownego jej rozpoznania, temuż Sądowi Apelacyjnemu przekazuje.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego, zarzucająca obrazę prawa formalnego przez niezastosowanie art. 108 i 133 k. p. k. w stosunku do świadka Stanisława Sz. i Jana H., jest uzasadniona.

W myśl art. 238 (daw. 236) k. p. k. protokół stanowi wyłączny dowód zachowania form postępowania, (chyba, że zarzucono świadomy fałsz), z czego wniosek, że do innych środków dowodowych, o ile chodzi o stwierdzenie zachowania rzeczonych form postępowania, sąd wyższej instancji sięgać nie może i tylko w protokóle szukać musi odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób zachowano „formę postępowania”.

Co do świadka Stanisława Sz. protokół rozprawy apelacyjnej nie daje podstawy do przyjęcia, czy świadka owego słuchano pod przysięgą, czy bez przysięgi, albowiem w protokóle zadokumentowano raz, że świadek złożył przysięgę, drugi raz, że zeznawał bez przysięgi; tak samo przedstawia się sprawa co do zeznań świadka Jana H.

Tego rodzaju uchybienia, wymagające zresztą stanowczego wkroczenia w drogę nadzoru służbowego, nie pozwalają na odparcie zarzutu kasacyjnego, podniesionego z punktu widzenia obrazu art. 108 k. p. k., wobec czego zaskarżony wyrok należało w myśl art. 515 (dawn. 496) k. p. k. uchylić i przekazać sprawę Sądowi II-ej instancji do ponownego rozważenia, bez potrzeby rozważenia, czy dodatkowy wywód kasacji, jako niepodpisany nadaje się do rozpatrzenia.

601.

Doręczenie wyroku sądu karnego do rąk własnych oskarżyciela prywatnego jest skuteczne, jeżeli w czasie doręczenia nie był dla oskarżyciela prywatnego jeszcze ustanowiony obrońca z urzędu. Przepisy art. 378 k. p. k. o doręczaniu odpisów wyroku obrońcy nie dotyczą oskarżyciela prywatnego.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 28 października 1932 II. 4 K. 783/32.

Sąd Najwyższy, postanowił kasację oskarżyciela prywatnego pozostawić bez rozpoznania.

Uzasadnienie:

Zaskarżony wyrok doręczono oskarżycielowi prywatnemu 23 stycznia 1931, wywód zaś kasacji wpłynął dopiero 27 lutego 1931, zatem po upływie terminu przewidzianego w art. 224 (226 now. num.) k. p. k. Przywrócenie terminu nie nastąpiło. Nadmienić należy, że doręczenie uskutecznione 23 stycznia 1931, jest prawidłowe, tem bardziej, że w owym czasie oskarżycielowi nie ustanowiono jeszcze pełnomocnika (art. 91 k. p. k.); pozatem art. 376 § 3 (378 now. num.) w grę nie wchodzi, albowiem przepis ten nie dotyczy oskarżyciela.

602.

Usiłowanie skłonienia urzędnika pocztowego do naruszenia obowiązków służbowych przez obietnicę oddania mu jednej trzeciej części łupu uzyskanego z przestępstwa, nie stanowi występkę z § 333 niemieckiego Kodeksu Karnego (art. 134 i 290 polskiego Kodeksu Karnego).

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 4 listopada 1932 II. 4 K. 777/32.

Sąd Najwyższy, na podstawie art. 529 i 532 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Toruniu z 11 maja 1932 uchyla i sprawę celem ponownego jej rozpoznania temuż Sądowi przekazuje.

Uzasadnienie:

Oskarżonych skazano za to, że ofiarowali korzyści majątkowe urzędnikowi pocztowemu Janowi T. w Gdyni w tym celu, aby go skłonić do czynności naruszającej jego obowiązek urzędowy, mianowicie do umożliwienia im okradania worków pieniężnych, oraz podejmowania pieniędzy na podrobione przekazy pocztowe. Korzyść majątkowa przyrzeczona Janowi F. miała polegać na tem, że Jan F. miał otrzymać 1/3 część pieniędzy, uzyskanych drogą przestępstwa. W celu wykonania przestępstwa, w szczególności w celu uskutecznienia podrobienia przekazów pieniężnych, oskarżeni kazali sobie w Warszawie sporządzić podrobioną pieczęć pocztową, którą im jakiś grawer wykonał. Czyn oskarżonych skwalifikowano jako usiłowane przekupstwo z § 333 k. k. z r. 1871, albowiem realizacja zamierzonych przestępstw t. j. uzyskania pieniędzy zapomocą podrobionych przekazów i obrabowania ambulansu pocztowego, pozostała w stadium niekaralnego przygotowania, oskarżonych

bowiem aresztowano, zanim jeszcze przystąpić mogli do „początku wykonania” (§ 43 k. k. z r. 1871).

Kasacja oskarżonych, oparta na p. a, b art. 494 (510 n. n.) k. p. k., żąda uchylenia wyroku i zarzuca obrazę § 47, 333 k. k. z r. 1871 w związku z art. 377 (379 n. n.) k. p. k. z powodu braku znamion przestępstwa, zaznaczając, że wobec ustalenia przez sąd, iż władza pocztowa wyznaczyła świadka Jana F. do wejścia w kontakt z oskarżonymi, planującymi przestępstwo, zachodzi wypadek prowokacji, skutkiem której czyn oskarżonych nie może stanowić żadnego przestępstwa.

Nadto kasacja zarzuca, że brak jest w uzasadnieniu ustaleń faktycznych, iż ofiarowanie korzyści Janowi F. przez oskarżonych nastąpiło celem skłonienia go do czynności, naruszającej jego obowiązek służbowy, tudzież, że świadek Jan F. jako listowy miał rzeczywiście możność wykonania zleconych mu czynności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Słuszny jest zarzut kasacji, iż czyn oskarżonych, polegający na usiłowaniu skłonienia urzędnika pocztowego do naruszenia obowiązków służbowych przez obietnicę, że podzieli się z nim łupem w ten sposób, że on uzyska 1/3 część kwoty uzyskanej z przestępstwa, nie stanowi występkę z § 333 k. k. z r. 1871. Przez „korzyść majątkową” w rozumieniu § 333 k. k. nie można, według powszechnie ustalonej wykładni, rozumieć zysku z przestępstwa. Łup, który sprawca zamierza uzyskać przez wykonanie czynności, zabronionej pod groźbą kary, a który ma być podzielony pomiędzy uczestników przestępstwa, nie jest „korzyścią majątkową”, którą przekupujący urzędnik temuż ofiaruje. Tak „podarunek”, jak i „inna korzyść”, muszą być niezależne od przestępczej zdobyczy. Nie jest „podarunkiem” według powszechnego pojmowania rzeczy to, co daje jeden z współsprawców drugiemu przy podziale łupu, nie daje mu bowiem tego, co traktowane jest jako mienie dającego, lecz daje mu mienie obce przez wszystkich i dla wszystkich uczestników przestępstwa zdobyte. Użycie w § 333 k. k. wyrazu „podarunek” naświetla zarazem i charakter „korzyści” w sensie wyżej przytoczonym. Nadmienić należy, że nie inaczej należałoby też rozumieć pojęcie „korzyści majątkowej” w art. 134 i 290 k. k. z r. 1932.

Oskarżeni dopuścili się tedy bezskutecznego skłaniania (podżegania) urzędnika pocztowego do wzięcia udziału (w charakterze współsprawcy a może pomocnika) w przestępstwie, które miało polegać na podrobieniu przekazów pieniężnych i wydobywaniu podstępem od urzędów pocztowych pieniędzy, w rzeczywistości nie nadanych i nie przekazanych, oraz na obrabowaniu ambulansu pocztowego. W przeciwieństwie do k. k. z r. 1932 (art.

26, 28, 29) podżeganie takie ulegałoby karze według k. k. z r. 1871 jedynie w granicach § 49 a k. k. z r. 1871, w szczególności o tyle, o ileby owo jedynie ustnie wyrażone podżeganie związane było z „korzyścią jakiegokolwiek rodzaju” („Vorteil”). Korzyści takiej ustalić nie można, zysk bowiem pochodzący z przestępstwa, w myśl powszechnie uznanej wykładni, także w wypadku § 49 a k. k. z r. 1871, nie może być brany pod uwagę, tak samo, jak w wypadku przestępstwa z § 333 k. k.

Oskarżeni odpowiadać mogą jedynie za sui generis przestępstwo, polegające na tem, iż nakłonili nieznanego grawera na obszarze b. zaboru rosyjskiego do podrobienia pieczęci pocztowej a to w myśl art. 51, 450 k. k. z r. 1903, skoro prawo z r. 1932 jest surowsze (art. 26, 28, 188, w związku z art. 2 k. k. z r. 1932). Nadmienić należy, że tego rodzaju ujęcie rzeczy nie wychodzi poza ramy aktu oskarżenia, w szczególności poza granice tożsamości (identyczności) czynu, będącego przedmiotem oskarżenia i osądzenia, akt oskarżenia bowiem dotyczy w gruncie rzeczy (pod wadliwą kwalifikacją z § 333 k. k.) czynności przygotowawczych do podstępnego uzyskania pieniędzy przy pomocy podrobionych dokumentów, a taką czynnością (choć w akcie oskarżenia wyraźnie nie wspomnianą) jest także przestępne staranie się o podrobioną pieczęć pocztową. Tożsamość zaś czynu jest zachowana, gdy choćby pewna tylko część działania przestępnego (czynności wykonawczej) pokrywa się z działaniem, określonym w akcie oskarżenia.

W tym stanie rzeczy należało zaskarżony wyrok uchylić i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu do ponownego jej rozpatrzenia pod kątem widzenia art. 450 k. k. z r. 1903, uwzględnieniu bowiem w szerszym zakresie kodeksu karnego z r. 1932, w szczególności co do ukarania za bezskuteczne podżeganie urzędnika pocztowego do współudziału w oszukiwaniu uzyskaniu pieniędzy przy pomocy podrobionych przekazów, stoi na przeszkodzie art. 2 k. k. z r. 1932 w związku z względniejszą dla oskarżonych stanowiskiem dawnego prawa.

603.

Jeżeli oszustwo miało być popełnione przez działanie dwóch osób, należy w wyroku ustalić ich wzajemne porozumienie się.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 12 listopada 1932 II. 4 K. 798/32.

Sąd Najwyższy, na podstawie art. 518, 529, 532 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 lipca 1932 uchylił i sprawę, celem po-

nownego jej rozpoznania temuż Sądowi Apelacyjnemu przekazuje.

Uzasadnienie:

Domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku, kasacja oskarżonego zarzuca obrazę prawa materialnego, w szczególności brak cech oszustwa, dalej obrazę prawa procesowego, mianowicie niezgodność ustaleń z obroną, tudzież obrazę ustawy amnestyjnej przez jej niezastosowanie, wytyka wreszcie przyjęcie, jako okoliczności obciążającej, poprzedniego ukarania, które winno być wykreślone z rejestru karnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W ustaleniach dotychczasowych brak istotnie znamion oszustwa. Samo podjęcie przekazanych na konto oskarżonego Ozjasza K. pieniędzy przez klientów firmy B., mogłoby w pewnych okolicznościach stanowić występki z § 246 k. k. z r. 1871. Ustalenia sądu tak I. jak i II. instancji są niezupełne, by przyjąć oszustwo i nie uwzględniają właściwych momentów, które mogą zadecydować o prawidłowej kwalifikacji czynu.

Sąd II. instancji, odsyłając do ustaleń faktycznych Sądu I. instancji, wskazuje na to, że według aktu oskarżenia oskarżony Ozjasz K. wspólnie z Izydorem K. (którego sprawę wydzielono) popełnić mieli przestępstwo w ten sposób, że Izydor, będąc pracownikiem firmy B., wkładał do listów upominawczych, wysyłanych do klientów danej firmy, blankiety nadawcze na konto P. K. O. Nr. 304,617, t. j. na konto Ozjasza K., skutkiem czego klient firmy B., sądząc, że wpłacają na konto owej firmy B., przekazywali pieniądze w rzeczywistości na konto Ozjasza K., który pieniądze te następnie podejmował i sobie przywłaszczał. Tak ujęte oskarżenie wskazuje na typowy wypadek oszustwa, popełnionego przez dwu współników (współsprawców), którzy podzielili się rolami w ten sposób, że jeden z nich t. j. Izydor K., korzystając z dostępu do listów, wysyłanych przez firmę B., podkładał klientom firmy przekazy z innym numerem konta i w ten sposób wprowadzał w błąd klientów firmy, którzy pod wpływem wywołanego w ten sposób błędu dysponowali pieniędzmi swojemi, t. j. płacili na konto Ozjasza K. w przekonaniu że spłacają dług firmie B. Zaboru zaś przekazanych pieniędzy dokonywał drugi współsprawca oszustwa Ozjasz K., szkodząc interesom majątkowym klientów firmy B.

Do tego ujęcia oskarżenia sądy obu instancji nie zajęły jasnego stanowiska, ograniczyły się bowiem do przedstawienia owej konstrukcji oskarżenia, nie ustaliły zaś, czy twierdzenie aktu oskarżenia podzielają, w szczególności co do wzajemnego porozumienia się Ozjasza i Izzydora K. i podziału ról w sposób powyżej przytoczony. Skutkiem tego w zasadzie prawidłowa (prócz osoby pokrzywdzonego)

konstrukcja oszustwa, przedstawiona w akcie oskarżenia, zatraciła się w obu wyrokach, które w jej miejsce chciały wstawić inne ujęcie, któremu jednak brak dostatecznej podstawy. Konstrukcja sądu odwoławczego załamuje się już z tego powodu, że firma B. pod wpływem rzekomego błędu (że klienci jej zapłacili) niczem nie dysponowała, w szczególności nie zrzekła się żadnych roszczeń, zresztą niewiadomo dlaczego firma B. miała sądzić, że klienci jej zapłacili, płacąc na obce konto. Być może, że pewnego rodzaju wstrzemięźliwość stanowisko sądu tłumaczyć można okolicznością, że nie chciano wypowiadać się co do winy i co do udziału w przestępstwie Izydora K., skoro sprawę jego wydzielono, wobec czego będzie ona załatwiona w postępowaniu odrębnym, którego wyniku nie chciano obecnie przesądzać. Takie jednak stanowisko należałoby uznać za niesłuszne i nieodpowiadające ustawie. Prejudycjalnie, o ile to jest potrzebne do osądzenia w osobnym postępowaniu jednego ze współsprawców, nietylko można, ale i należy zająć zdecydowane stanowisko co do udziału drugiego sprawcy, którego sprawę wyłączono, jeżeli dane ustalenia są potrzebne do prawidłowego załatwienia procesu w zakresie, w jakim w danej chwili załatwić go należy.

Nietylko zresztą w motywach, ale i w sentencji wyroku należy dać, w miarę potrzeby, wyraz chociażby część ich miała być sądzona w postępowaniu odrębnym. Przez to współsprawca, którego sprawę wyłączono, nie będzie skazany w obecnym postępowaniu, ponieważ mimo zaznaczenia w sentencji jego udziału, sędzia o jego winie i karze orzekać nie będzie. Wobec zaś treści art. 7 k.k.p. w owym odrębnym postępowaniu sąd nie będzie wiązany orzeczeniem analogicznym już zapadłym, a nawet i sędzia, który także w poprzednim postępowaniu w sprawie jednego z uczestników przestępstwa wyrokował, nie jest wiązany tem, co poprzednio ustalił w innym postępowaniu.

W tym stanie rzeczy, wobec niedokładności i niejasności ustaleń faktycznych nie można przyjąć, by prawo materialne prawidłowo zastosowano, wobec czego zaskarżony wyrok należy uchylić bez potrzeby szczegółowego rozważania dalszych zarzutów kasacji; zaznaczyć tylko można, że czyn ciągły, popełniony częściowo przed, częściowo po amnestji, nie podlega, o ile zaś chodzi o zatarcie skazania według prawa obowiązującego na obszarze Rzeczypospolitej austriackiej, to ewentualny akt zatarcia ścigania nie wywiera skutków w Polsce, tak samo zresztą, jak sam wyrok skazujący władzy zagranicznej. Pozatem zaś kasacja nie twierdzi, by zatarcie skazania w rzeczywistości w Austrii nastąpiło, twierdzi jedynie, że ku temu zachodzą już ustawowe warunki.

604.

Właściciel firmy zagranicznej, który w Rzeczypospolitej Polskiej zbiera zamówienia, nie posiadając jednak tutaj składu towarów, nie jest obowiązany do wykupienia świadectwa przemysłowego¹⁾.

Orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego
z 25 listopada 1932, II. 4. K. 844/32.

Sąd Najwyższy na podstawie art. 529, 516 p. a., 535, 518 k. p. k. zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z 28 czerwca 1932 uchylił i Gustawa R., kupca w Lipsku, oskarżonego o to, że od 1 stycznia 1931 bez świadectwa przemysłowego prowadził hurtowną sprzedaż kawy i herbaty głównie kupcom i przemysłowcom ze składu w Katowicach przy ul. Mickiewicza 14 w firmie Sch. uniewinnia i kosztami postępowania karnego Skarb Państwa obciąża.

Uzasadnienie:

Kasacja oskarżonego zarzuca obrazę art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym przez przyjęcie, że oskarżony jako właściciel zagranicznego przedsiębiorstwa handlowego, jest komiwojażerem, obowiązany do opłaty podatku; nadto wytyka skazanie oskarżonego za czyn nie objęty oskarżeniem bez dania mu sposobności do obrony w tym kierunku.

Kasacja Prokuratora zarzuca obrazę części II A. I. 1 załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym przez niezastosowanie tych przepisów do ustaleń, stwierdzających po stronie oskarżonego hurtowną sprzedaż towarów.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Według ustaleń wyroku oskarżony, jako właściciel firmy „R. Leipzig“, położonej poza granicami Państwa Polskiego, przyjeżdżał kilka, a nawet kilkanaście razy do Polski, gdzie od kupców zbierał zamówienia na hurtowne zakupno towarów, poczem ze swego zakładu potwierdzał zawarcie umowy i wysyłał towar zamawiającym za pośrednictwem firmy spedycyjnej Schenker i S-ka. Polecenia wydawane czasami firmie spedycyjnej, by towar nadesłany tymczasowo zatrzymała do dyspozycji oskarżonego lub jego firmy, były wywołane nieporozumieniami z odbiorcami co do jakości towaru, zapłaty ceny kupna, lub zabezpieczenia.

W tak ustalonym działaniu nie dopatrzyl się sąd zarzuconej oskarżonemu hurtownej sprzedaży towarów przez oskarżonego ze składu w f-mie Schen-

¹⁾ Tak samo orzeczenie Izby drugiej (sek. 4) Sądu Najwyższego z 25 listopada 1932, II. 4. K. 868/32 w odniesieniu do działalności tegoż kupca za rok 1930.

ker w Katowicach, lecz czyn jego określił jako działanie pomocnika podróżującego t. zw. komiwojażera, pracującego na rachunek własny (par. 27 rozp. wykon. do ust. o państw. pod. przem. poz. 550/25 Dz. U.).

Obowiązek opłaty podatku przemysłowego ciąży na osobach fizycznych lub prawnych, wykonujących w państwie zarobkowo przemysł, handel lub rzemiosło w warunkach ustawą bliżej określonych. Stąd też firmy zagraniczne, przemysłowe lub handlowe, nadsyłające odbiorcom w Polsce swe wytwory, podatku przemysłowego nie opłacają. Gdyby natomiast firmy te w Polsce miały swoje składy, skądby dokonywały sprzedaż, musiałyby opłacać podatek przemysłowy, wtedy bowiem prowadziłyby w państwie zarobkowo handel. Skoro sąd ustalił, że oskarżony takiego składu w Polsce nie miał, a za taki skład, jak to słusznie wyrok przyjmuje, nie można uważać przetrzymania towaru u spedytora wskutek zmiany zleceń wydanych spedytorowi co do towaru wysłanego do odbiorcy, to wywody kasacji Prokuratora, że takie zlecenie należy uznać za stworzenie składu towarowego, są nieuzasadnione. Handel hurtowny nie musi utrzymywać składu towarowego, bo hurtownik może zakupować towar i wprost kierować go do swego odbiorcy. Musi istnieć jednak w państwie przedsiębiorstwo handlowe, prowadzone przez osobę fizyczną lub prawną, dokonujące transakcji hurtownych. Skoro oskarżony takiego przedsiębiorstwa w państwie nie prowadził, to nie może być pociągany do opłaty podatku od zajęcia handlowego, wykonywanego zagranicą.

Komiwojażerstwo jest zajęciem przemysłowym, polegającym na zarobkowym zbieraniu zamówień i załatwianiu spraw dla cudzych firm handlowych lub przemysłowych w ich imieniu i na ich rachunek. Stosunek prawny komiwojażera do firmy, dla której pracuje, jest z punktu widzenia ustawy o podatku przemysłowym obojętny, decydującą jest okoliczność, że komiwojażer tworzy ze swej działalności zarobkowej przedsiębiorstwo i że z tej swojej działalności osiąga bezpośrednio zarobek. Gdy ustalono, że oskarżony był właścicielem firmy, dla której zbierał zamówienia, to nie może on uchodzić za komiwojażera i z tego tytułu być pociągany do opłaty podatku przemysłowego (§§ 84, 87 kod. handl. niem.).

Powołanie się na ust. 2 § 27 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. poz. 560/25) jest nieuzasadnione, jeżeli bowiem z przepisu tego miałyby wynikać, że komiwojażer firmy zagranicznej ma być uważany za sprzedającego towar na którego dostawę przyjmuje zamówienie, a skutkiem tego ma obowiązek wykupna świadectwa przemysłowego na handel towarowy, w niniejszym wypadku według cz. II A. I., kat. 1 załącznika do art. 23 ustawy o

podatku przemysłowym, to tak pojęty przepis rozporządzenia wykonawczego nie miałby oparcia w ustawie, jeżeliby zaś miał stanowić wykładnię ustawy (do Dziennika Ustaw zresztą nienależącą), to wykładnia taka za słuszną uznana być nie może, gdyż brak jej podstawy prawnej, zwłaszcza wobec art. 1, 5 i 11 ustawy o państwowych podatku przemysłowym.

Gdy w myśl powyższego oskarżony nie był obowiązany do wykupna świadectwa przemysłowego, przeto należało go uniewinnić, bez rozpatrywania dalszych zarzutów kasacji, dotyczących obrazy prawa procesowego.

605.

Ustanowiony w § 8 rozporządzenia wykonawczego z 29 grudnia 1926 poz. 95/27 Dz. Ust. termin dla rozesłania nakazów płatniczych podatku od lokali jest terminem porządkowym.

Wyrok N. T. A. z 13 maja 1932. L. rej. 4585/30.

N. T. A. zmienia wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i oddala skargę także w części dotyczącej wymiaru podatkowego za lata 1926, 1927 i 1928.

Powody:

Magistrat m. Torunia wymierzył Kasie Chorych m. Torunia nakazem płatniczym, doręczonym w dn. 2 października 1929 r., na podstawie art. 4 i 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. poz. 550 Dz. Ust. podatek od lokali za czas od 1 sierpnia 1926 r. do końca r. 1929 w łącznej kwocie 961 zł. 51 gr., a wniesiony przeciwko temu wymiarowi sprzeciw Kasy Chorych oddalił rezolucją z 2 listopada 1929.

Kasa Chorych wniosła przeciwko Magistratowi m. Torunia skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu, domagając się zwolnienia jej od podatku od lokali jako instytucji dobroczynnej lub zwolnienia jej od podatku za lata 1926 — 1929.

Wyrokiem z 25 marca 1930 uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny wymiar nałożonego na powódkę podatku od lokali za lata 1926, 1927 i 1928 i oddalił skargę odnośnie do podatku za r. 1929. W uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji, powołując się na wyrok N. T. A. z 21 stycznia 1929 L. Rej. 4107/26 uznał, że Kasa Chorych nie jest instytucją dobroczynną, zwolnioną od podatku od lokali, powódka jest zatem obowiązana do ponoszenia podatku, wymierzonego za r. 1929. Natomiast uznał Sąd I instancji wymiar podatku za lata 1926 — 1928 za sprzeczny z przepisem § 8 rozporządzenia wykonawczego z 29 grudnia 1926 poz. 95/27 Dz. Ust., według którego rozesłanie nakazów płatni-

czych na podatek od lokali winno być ukończone najpóźniej do 15 stycznia każdego roku podatkowego.

Od tego wyroku wniósł pozwany Magistrat m. Torunia rewizję do N. T. A., którą należało uwzględnić.

Jak to bowiem słusznie podnosi pozwany, termin ustanowiony w § 8 rozporządzenia wykonawczego z 29 grudnia 1926 dla rozesłania nakazów płatniczych, jest wobec braku sankcji prawnej terminem porządkowym dla władz wymiarowych, niezachowanie zatem tego terminu nie może oczywiście pozbawiać władzy ustawowego prawa poboru podatku, wzgl. skutkować zwolnienia od obowiązku podatkowego.

W części, dotyczącej uchylenia wymiaru podatku od lokali za lata 1926 — 1928, oparł zatem Sąd I instancji swój wyrok na błędnem zapatrywaniu prawnym.

W skardze kwestionuje powódka prawo pozwanego do wymiaru podatku wstecz za lata 1926 — 1928 z tego powodu, że zdaniem jej aż do zapadnięcia wyroku N. T. A. z 21 stycznia 1929 L. Rej. 4107/26 (Zbiór wyroków Nr. 14 S.) orzekającego, że Kasy Chorych nie są instytucjami dobroczynnymi, zwolnionymi od podatku od lokali, powódka była zwolnioną od podatku od lokali na mocy wyroku Wojewódzkiego Sądu Apelacyjnego w Toruniu z 25 listopada 1925 r.

Argument ten jest pozbawiony prawnego znaczenia, albowiem powołany wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, jak wynika ze znajdującego się w aktach sprawy odpisu, wydany został w sporze Kasy Chorych m. Grudziądza z Magistratem m. Grudziądza o podatek od lokali i to przed obowiązywaniem ustawy z 2 sierpnia 1926 r. poz. 550 Dz. Ust., nie przesądza zatem w niczem obowiązku podatkowego powódki za lata 1926 — 1928.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak wyżej.

606.

Władza administracyjna nie jest powołana do orzekania o nabyciu na zasadzie art. 9 ustawy wodnej (poz. 574/28 Dz. Ust.) własności gruntów, uzyskanych przez regulację.

Wyrok N. T. A. z 24 maja 1932. L. rej. 7197/30.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie decyzją z 29 marca 1929, powołując się na wynik dochodzenia komisijnego, przeprowadzonego w dniu 23 lipca 1928, orzekł, że grunty, uzyskane wskutek budowl i regulacyjnych, dokonanych w gminie Dołhe

na Dniestrze przed przeszło 20 laty wyłącznie na koszt Skarbu Państwa, oznaczone na miejscu przy dochodzeniu komisijnem palikami, przypadają na zasadzie art. 9 ustawy wodnej (poz. 574/28 Dz. Ust.) z wyjątkiem obszaru oznaczonego palikami Nr. 24, 26, 32 i 30, na własność Skarbowi Państwa i zobowiązał się Państwowy Zarząd Wodny w Stanisławowie, aby celem umożliwienia mieszkańcom gminy Dołhe pojenia bydła, wypasanego na łące gminnej, zamkniętej ze wszystkich stron wspomnianymi wyżej gruntami, przyznaniem Skarbowi Państwa, oraz celem użytkowania gruntów między palikami Nr. 36, 34, 35 i palikami 33, 31, 30, 24, 25 i 33, wymierzył obok palika Nr. 7 pójło o szerokości 100 m. z dostępem do pastwiska oraz dwie drogi o szerokości 3 m. — jedną między palikami Nr. 28 i 31 i drugą pomiędzy palikami Nr. 33 i 35. Ministerstwo Robót Publicznych orzeczeniem z 24 kwietnia 1930, wydanem w załatwieniu odwołania, wniesionego przez gminę Dołhe, utrzymało w mocy orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego z tą jedynie zmianą, że szerokość wspomnianych wyżej dwóch dróg wynosić ma 6 m.

Na to orzeczenie ministerjalne wniosła gmina Dołhe skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

W odwołaniu, wniesionem od orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego, skarżąca gmina domagała się uznania, że grunty, przyznane tem orzeczeniem Skarbowi Państwa, przypadają jej i podniosła w uzasadnieniu tego wniosku, że grunty te stanowią od niepamiętnych czasów jej własność i że dowodem tego jest, że gruntów tych, jako dobra gminnego używała od niepamiętnych czasów, a Skarb Państwa nie tylko nie podnosił co do ich własności żadnego roszczenia, lecz nawet za przejazd przez nie oraz za używanie poszczególnych miejsc, jako składów, płacił skarżącej gminie wynagrodzenie. W zaskarżonym orzeczeniu uznano powyższe twierdzenie skarżącej gminy za gołosłowne i sprzeczne z wynikami dochodzenia komisijnego oraz z oświadczeniami zastępców skarżącej gminy, złożonymi w toku tego dochodzenia. W skardze, wniesionej do N. T. A., skarżąca gmina zarzuca naruszenie praw jej służących i zarzut ten opiera na przytoczonych wyżej wywodach zawartych w odwołaniu.

Ministerstwo Robót Publicznych w odpowiedzi na skargę podnosi, że skarżąca gmina winna była na zasadzie art. 196 ustawy wodnej zgłosić swoje roszczenie i zarzuty przy dochodzeniu komisijnem albo w terminie, wskazanym w ogłoszeniu zarządzenia tegoż dochodzenia, i że wobec tego Ministerstwo na zasadzie art. 85 (ust. 2 p. b) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnym (poz. 341 Dz. Ust.), nie było obowiązane wziąć pod rozważę ro-

szczeń skarżącej gminy co do własności spornych gruntów.

Na te wywody Ministerstwa należy zaznaczyć, że zaskarżonem orzeczeniem nie odmówiono wzięcia pod rozagę przytoczonych wyżej wywodów skarżącej gminy, zawartych w jej odwołaniu, lecz wzięto je pod rozagę i uznano za nieuzasadnione. Przedmiotem zaskarżonego orzeczenia jest wobec tego nie odmowa merytorycznego rozpatrzenia przez Ministerstwo powyższych wywodów skarżącej gminy, lecz uznanie roszczenia tejże gminy za nieuzasadnione. Gdy zaś N. T. A. według art. 1 ustawy z 3 sierpnia 1922 poz. 400/26 Dz. Ust. powołany jest właśnie i tylko do orzekania o legalności orzeczeń administracyjnych a zatem do orzekania tylko o tem, co jest przedmiotem zaskarżonego orzeczenia, przeto okoliczność, że Ministerstwo władne było odmówić wzięcia pod rozagę wywodów zawartych w odwołaniu skarżącej gminy, sama przez się nie zwalnia N. T. A. od obowiązku rozpoznania legalności tego, o czym Ministerstwo w rzeczywistości orzekło.

O ile chodzi o rzecz samą, stwierdzić należy, że według postanowień, zawartych w ustępie 1 art. 9 ustawy wodnej grunt, uzyskany wskutek budowli regulacyjnych między linią brzegu, a budowlami regulacyjnymi, tudzież łożyska wód płynących, odcięte przekopami, przypadają tym, którzy ponoszą koszty przedsiębiorstwa. Przepis ten stwarza niewątpliwie tytuł nabycia własności. Do orzekania zaś o nabyciu własności powołane są w razie sporu sądy powszechne, o ile ustawa wyraźnie nie stanowi inaczej. Gdy zaś w ustawie wodnej, o której mowa, nie przekazano wyraźnie władzy administracyjnej orzekania o nabyciu własności z tytułu ustanowionego w art. 9, a zaskarżonem orzeczeniem lub zatwierdzoną niem decyzją Urzędu Wojewódzkiego orzeczono właśnie o przypadnięciu spornych gruntów Skarbowi Państwa na własność, należało uchylić tę część zaskarżonego orzeczenia, jako wydaną przez niewłaściwą władzę.

Natomiast należało oddalić skargę, o ile ona dotyczy się pójła i dwóch dróg, będących przedmiotem zaskarżonego orzeczenia, jako nieuzasadnioną.

Skarżąca gmina wywodzi, że leży na prawym brzegu Dniestru, a pastwisko, przy którym wyznaczono pójło, znajduje się na lewym brzegu Dniestru, że wskutek tego i wobec braku mostu przepędzać musi bydło na powyższe pastwisko przez nurt Dniestru, że wartość prądu rzeki i nierówność koryta uniemożliwia kierowanie bydła przy tem przepędzie w ten sposób, aby wstępowało na pastwisko tylko na przestrzeni 100 m., gdyż bydło w wodzie rozprasza się i wychodzi na brzeg przeciwny w miejscu, które okazuje się pojedynczym sztukom możliwe według ich siły fizycznej, szybkości prądu i podłoża, że z tych powodów zachodzi potrzeba

utworzenia pójła lub dostępu do pastwiska na całej jego przestrzeni oraz, że również 6 m. szerokości dróg, przewidzianych w zaskarżonem orzeczeniu, jest niewystarczająca do przepędu bydła.

Według postanowień, zawartych w art. 92 ustawy wodnej, jak długo obowiązany do utrzymywania wody znajduje się w posiadaniu odsypisk, musi właścicielowi lub użytkownikowi gruntów nadbrzeżnych zezwolić na dostęp do wody płynącej i umożliwić jej użytkowanie stosownie do potrzeb gospodarczych z zachowaniem przepisów art. 91. Ponieważ tych potrzeb gospodarczych bliżej nie określono, przyjąć należy, że ustawodawca ocenę ich pozostawił swobodnemu uznaniu władzy. Gdy zaś sprawy — a temsamem i poszczególne kwestje, w których władze administracyjne uprawnione są do rozstrzygania według swobodnego uznania w granicach, pozostawionych temu uznaniu, wyłączone są na zasadzie art. 3 p. b) wspomnianej już wyżej ustawy z 3 sierpnia 1922 z pod orzecznictwa N. T. A., przeto N. T. A. postanowienia zaskarżonego orzeczenia, dotyczące szerokości pójła i obu dróg, rozpatrywał tylko w tym kierunku, czy władza przekroczyła niemi zakreślone jej granice swobodnego uznania. Przekroczenia tego władzy N. T. A. nie mógł dopatrzeć się w zaskarżonem orzeczeniu. Określenie bowiem powyższych szerokości nastąpiło nie dowolnie, lecz na podstawie opinii znawcy technicznego, wydanej przy dochodzeniu komisijnem. Według tej zaś opinii wystarcza dla pójła szerokość 100 m., a dla obu dróg szerokość nawet tylko 3 m.

607.

Okoliczność, iż Komisja Odwoławcza, mimo ostateczności wymiaru, orzeczonej w myśl art. 50 ust. 5 ustawy o państwowym podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), uwzględniła wyjaśnienia i dowody, przedstawione przez podatnika, nie może uzasadnić skargi kasacyjnej Przewodniczącej Komisji Odwoławczej (art. 73 ust. ostatni).

Wyrok N. T. A. z 20 czerwca 1932, L. rej. 3444/31.

N. T. A. oddala skargę Przewodniczącego Komisji Odwoławczej, jako nieuzasadnioną.

Powody:

Skarga zarzuca, że Komisja Odwoławcza w zaskarżonem orzeczeniu obraża przepisy formalne ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. 1925 r.) przez to, iż — wbrew wnioskowi skarżącego — potraciła z podstawy wymiaru, ustalonej przez władzę I instancji, stratę w kwocie 44.500 zł., poniesioną przez płatnika wsku-

tek rozwiązania umowy o sprzedaż drzewostanu, mimo, iż odnośny zarzut przeciwko wymiarowi podatkowi podniósł dopiero w uzupełnieniu odwołania, złożonym w długi czas po upływie terminu odwoławczego, i mimo zaoczności wymiaru z art. 50 ust. 5 ustawy.

Otóż zoczność wymiaru, orzeczona na skutek niezłożenia zeznania w terminie (art. 50 ust. 5 ustawy), pozbawia podatnika prawa udziału w ustalaniu faktycznych podstaw wymiaru, a w konsekwencji, z uwagi na przepis art. 68 ust. 2, prawa zwalczania tych podstaw w postępowaniu odwoławczym, atoli nie pociąga za sobą tego skutku, iżby władze wymiarowe nie miały prawa korzystać ze znajdującego się w aktach materiału faktycznego i dowodowego dlatego tylko, że złożył go opieszale podatek. Przeciwnie zapatrywanie nie znajduje oparcia w ustawie, która, jako skutek zaoczności wymienia dokonanie wymiaru na podstawie materiału, jakim władza rozporządza, ani tem mniej w przepisach rozporządzenia wykonawczego (poz. 298/21 Dz. Ust.). Postanawia ono w § 124 ustęp ostatni, iż władza nie jest obowiązana sprawdzać zeznań, złożonych po terminie i spóźnionych wyjaśnień, może jednak takie zeznania i wyjaśnienia poddać sprawdzeniu, jeżeli to uzna za celowe. W § 125 zaś rozporządzenie wykonawcze nakłada na komisję obowiązek dbania o to, aby ustalony dochód odpowiadał stosunkom rzeczywistym (ustęp 2) i osobno jeszcze zaznacza, że ten obowiązek rozciąga się także na wymiary dla podatników, którzy nie złożyli zeznań (ustęp przedostatni). Podobnie § 139, normujący specjalnie postępowanie w komisjach odwoławczych, zobowiązuje je do przestrzegania dokładnego ustalenia dochodu. Z tą zasadą nie dałoby się pogodzić pozbawienie władz wymiarowych prawa zużytkowania przy wymiarze zaocznym wyjaśnień i dowodów, dostarczonych przez podatnika. A zatem motyw skargi, zaczerpnięty z zaoczności wymiaru, nie może uzasadnić zarzutu obrazy prawa.

O ile zaś chodzi o spóźnione uzupełnienie odwołania, to przede wszystkim skarga niesłusznie traktuje zarzut, dotyczący niepotrącenia straty, jako nowy w stosunku do odwołania. Odwołanie bowiem, obok innych zarzutów, odnoszących się do dochodu z lasów, zarzucało także, że dochód ten przyjęto w kwocie za wysokiej, niezgodnej z rzeczywistością. Uzupełnienie odwołania zarzut ten tylko bliżej określiło i poparło dowodami. Tak też tę rzecz przedstawiał podatek w omawianem uzupełnieniu odwołania. Wprawdzie zaś instancja odwoławcza nie jest obowiązana uwzględniać dodatkowych wyjaśnień i wniosków dowodowych, przedstawionych po upływie terminu odwoławczego, ale też z drugiej strony ustawa nie zabrania jej uwzględnienia takiego materiału.

Zresztą płatnik usprawiedliwiał spóźnienie niezwyczajnymi trudnościami w zebraniu materiału dowodowego". Skoro zaś ustawa w art. 74 upoważnia instancję odwoławczą do orzekania na spóźnione odwołania, jeżeli przekroczenie terminu nastąpiło z ważnych powodów, przez podatnika uzasadnionych, to niema żadnej racji ku temu, by odmawiać Komisji Odwoławczej takiego uprawnienia, o ile chodzi o spóźnione uzupełnienie do odwołania, wniesionego w terminie. Jeżeli tedy Komisja uwzględniła w swem orzeczeniu treść spóźnionego uzupełnienia, to nie może to uzasadnić zarzutu skargi.

Skoro skarga innych zarzutów nie zawiera, należało ją oddalić, jako nieuzasadnioną.

608.

Zasady dowodzenia długów i ciężarów, zgłoszonych do potrącenia w myśl art. 3 ust. 2 ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. dzieln. ros. (poz. 391/23 Dz. Ust.), zawarte w §§ 21 i 22 przep. wyk. (poz. 794/23 Dz. Ust.), nie ograniczają prawa strony do zgłoszenia, poza wymienionymi tamże, również innych dowodów.

Wyrok N. T. A. z 22 czerwca 1932. L. Rej. 6916/29.

N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Przy ustaleniu, celem wymiaru podatku, czystej wartości majątku spadkowego, pozostałego po zmarłej dnia 18 czerwca 1926 Marji P., władza wymiarowa nie wciągnęła do stanu biernego masy spadkowej, jak z akt sprawy wynika, wyszczególnionych w inwentarzu spadku, długów, obciążających w dniu śmierci spadkodawczyni majątek spadkowy Piotrkowice Małe, udokumentowanych zaświadczeniami i kwitami wierzycieli, niemniej osób, które te zobowiązania pokryły.

W odwołaniu przeciwko wymiarowi podatku spadkowego płatnik podnosi, m. in. następujące zarzuty:

Urząd Skarbowy nie wziął pod uwagę długów, jakie zwykle w normalnych warunkach obciążają każdy majątek ziemski, jak również nie przyjął w rachunku kosztów leczenia i pogrzebu zmarłej. Ciężary te, wynoszące z majątku Piotrkowice Małe 134.609 zł. 27 gr., składają się z zaliczek pobranych na rachunek sprzedaży ziemiopłodów, z należności za nawozy sztuczne, za pobrane produkty i t. p. Długi te mogą być udowodnione książkami kasowymi majątku, rachunkami, nakazami i zeznaniami wiarygodnych świadków. Nieuwzględnienie wspomnianych długów sprzeczne jest z postanowieniem art. 3 ust. 2 Przepisów o o-

podatkowanui spadków i darowizn, według których wartość czystą nabytego majątku oblicza się przez potrącenie długów i ciężarów od wartości ogólnej.

Decyzją z 19 lipca 1929 Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło odwołania strony, o ile dotyczy ono niepotrącenia z ogólnej wartości majątku spadkowego, ponieważ przedstawione przez stronę rachunki, kwity i zaświadczenia wierzycieli na stwierdzenie odnośnych długów spadkowych nie są dostatecznymi środkami dowodowymi w myśl § 21 rozporządzenia Ministra Skarbu z 25 sierpnia 1923, poz. 794, Dz. Ust., zaś przesłuchanie wierzycieli i świadków dla wykazania istnienia i wysokości tych długów, jak się tego domaga strona, nie może nastąpić w niniejszej sprawie, gdyż zobowiązań spadkodawczyni, wynikających z obrotu produktami rolnymi, nie można zaliczyć do wymienionych w § 22 cyt. rozporządzenia wykonawczego. Koszty leczenia nie mogą być potrącone, ponieważ nie udowodniono ich kwitami wierzycieli.

W skardze przeciwko powyższej decyzji płatnik, zarzucając obrazę prawa, tudzież wadliwość postępowania, wnosi z tych powodów o uchylenie zastrzonej decyzji.

Art. 3 ust. 3 Przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze h. dzielnicy ros. poz. 391/23 Dz. Ust., ustala jako zasadę, że wartość czystą majątku oblicza się przez potrącenie długów i ciężarów od wartości ogólnej, przyczem zgodnie z art. 7 ustawy podatnik winien udowodnić istnienie i wysokość długów i ciężarów, których potrącenia żąda. Nie zawierają atoli te przepisy żadnych norm, dotyczących sposobu dowodzenia, lub środków, mogących służyć jako dowody. Skarżący wyraża zapatrywanie, iż ta naczelna zasada, zawarta w art. 3 ust. 2 Przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn, mogłaby — wbrew intencji ustawodawcy doznać zwężenia, gdyby przepis § 21 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z 25 sierpnia 1923 poz. 794 Dz. Ust., traktujący o środkach dowodowych, był w ten sposób interpretowany, iż, poza dowodami w tymże przepisie wymienionymi, inne dowody byłyby niedopuszczalne. Otóż § 21 stanowi, iż dla udowodnienia długów będą przyjęte zasadniczo wymienione w tym paragrafie pod lit. a — e środki dowodowe. W paragrafie tym jest więc jedynie wyrażona zasada co do kwalifikowanego sposobu przeprowadzenia dowodów, miarodajna tak dla podatnika jak i dla władzy, przyczem wspomniane środki dowodowe przytoczone są nie przykładowo, jak skarżący mniema, lecz taksatywnie.

Jeśli tedy podatnik przedstawi tego rodzaju środki dowodowe, to władza musi je uwzględnić, jako dowód zupełny istnienia i wysokości długu lub ciężaru, którego dotyczą. Od tej zasady, wyrażonej w § 21 rozporządzenia wykonawczego, za-

wierają ustępy 1 i 2 § 22 tegoż rozporządzenia odchylenia. Stanowią one mianowicie, że wymienione w ustępie pierwszym koszta oraz takie zobowiązania spadkodawcy, których istnienie zazwyczaj nie bywa stwierdzone dokumentami (jak np. należności osób, które wobec spadkodawcy pozostawały w stosunku służbowym, należności za żywność, dostarczoną spadkodawcy i t. p.) mogą być udowodnione rachunkami lub kwitami wierzycieli, to znaczy, że odnośnie do objętych § 22 długów i zobowiązań rachunki lub kwity wierzycieli są pełnym dowodem, który ewentualnie może być sprawdzony przesłuchaniem wierzyciela. Z przeciwstawienia rzeczzonego przepisu przepisowi, zawartemu w § 21, wypływa a contrario, iż § 21 odnosi się do takich zobowiązań, których istnienie zazwyczaj bywa stwierdzone dokumentami. Czy więc w danym wypadku należy stosować postanowienie § 21, czy też § 22, zależy od rozstrzygnięcia kwestji, czy chodzi o zobowiązania, których istnienie bywa zazwyczaj stwierdzone dokumentami, czy też o zobowiązania, których istnienie nie bywa zazwyczaj stwierdzone dokumentami, a kwestja ta musi być w każdym poszczególnym wypadku oceniana i rozstrzyganą zależnie od konkretnych warunków i okoliczności.

Jak wynika z powyższego, rozporządzenie wykonawcze w §§ 21 i 22 ani nie mogło, ani zresztą bynajmniej nie starało się ograniczyć prawa strony do dowodzenia istnienia i wysokości długów i ciężarów, zgłoszonych do potrącenia, wszystkimi środkami, nadającymi się, według ogólnych zasad prawnych, jako środki dowodowe. Ani bowiem ustawa żadnych ograniczeń w tym względzie nie zawiera, ani rozporządzenie wykonawcze wcale nie wyklucza dopuszczalności innych dowodów, poza wymienionymi w §§ 21 i 22. Różnica jedyna między temi dwiema kategorjami dowodów polega na tem, że z mocy §§ 21 i 22 rozporządzenia wymienione tam dowody, mają kwalifikowaną siłę dowodową, podczas gdy moc dowodowa innych dowodów podlega — podług ogólnych zasad postępowania — ocenie władzy.

Punkt widzenia powoda w tej kwestji jest zatem trafny; strona winna przedstawić dowody, ale bynajmniej nie jest ograniczony do tych, o których mówią §§ 21 i 22 rozporządzenia wykonawczego. O ile zaś chodzi o sporne długi i ciężary, to według akt sprawy dadzą się one podzielić na następujące grupy: zaliczki na zakupione od zarządu majątku produkty rolne, zobowiązania wobec kupców za dostarczone nawozy, zboże na zasiew, żelazo, za dokonany remont, saldo rachunku na korzyść Towarzystwa Handlu zbożem, zobowiązania zarządu majątku za sprzedane i nie wydane zboże, za wypożyczenie od innego majątku zboża na zasiew, pożyczki, zaciągane przez zarząd na potrzeby majątku, a wreszcie koszta leczenia i pogrzebu.

Skoro więc skarżący celem udowodnienia tych długów przedłożył zaświadczenia i kwity, to zgodnie z podaną wyżej wykładnią prawa, winna była władza wymiarowa rozważyć przede wszystkim, czy i które z tych długów podpadają pod kategorię długów objętych § 22 rozporządzenia i w danym razie traktować je zgodnie z zawartymi tamże wskazówkami. Co do długów zaś, nie mieszczących się zdaniem władzy w ramach § 22, należało sprawdzić przedłożone środki dowodowe, tudzież rozprawić się z nimi w sposób prawidłowy, to jest umożliwiający płatnikowi należyta obronę jego praw. W tym związku wymagały rozważenia motywy, przytoczone przez skarżącego, a w szczególności względ na szczególną strukturę gospodarstwa rolnego, które nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, lecz opiera swą rachunkowość na gospodarczych zapiskach, co miałoby przemawiać za tem, iż niektóre z wymienionych wyżej zobowiązań, w szczególności zobowiązania za dokonane remonty, salda rachunku na korzyść Towarzystwa Handlu zbożem i należności za sprzedane kupcom i niewydane zboże, należą do zobowiązań, których istnienie nie bywa zazwyczaj stwierdzane dokumentami, które zatem mogłyby być udowodnione rachunkami i kwitami wierzycieli, w myśl § 22 rozporządzenia wykonawczego.

Ponieważ, jak słusznie zarzuca skarga, Ministerstwo Skarbu pominęło bezzasadnie dowody, przy czem orzekło jedynie, nie podając zresztą żadnych motywów, iż zakwestjonowanych zobowiązań nie można uważać za takie zobowiązania, których istnienie zazwyczaj nie bywa stwierdzane dokumentami, przeto N. T. A. dopatrzył się w tem postępowaniu wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącego, i w myśl art. 19 ustawy o N. T. A. (poz. 400/26 Dz. Ust.), uchylił zaskarżone orzeczenie.

609.

Związek Ziemian nie jest z mocy swego statutu uprawniony zaskarżać sądowo swych członków o zapłatę zaległych składek członkowskich¹⁾.

Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego
z 11 lutego 1932. C 1692/32.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Związku Ziemian na wyrok Sądu apelacyjnego w Warszawie z 11 marca 1931 Ac. 960/30 S. I. W. I.

Uzasadnienie:

¹⁾ W tym samym duchu zapadło orzeczenie izby pierwszej Sądu Najwyższego z 11 lutego 1932 w sprawie C 1691/32.

Związek Ziemian dnia 25 lutego 1930 wystąpił przed Sąd Okręgowy w Łodzi przeciwko Irenie S., jako członkini tego związku, o zasądzenie zaległych składek członkowskich, a mianowicie za czas od 1-go stycznia 1927 r. 1325 zł. 55 gr., za rok 1927 — 587 zł. 70 gr. i za pierwsze półrocze 1928 r. — 326 zł. 50 gr., ogółem 2239 zł. 75 gr. Sąd Okręgowy żadaną sumę zasądził, ale Sąd Apelacyjny w Warszawie, uwzględniając apelację pozwanej, wyrok pierwszej instancji uchylił i powództwo związku oddalił, wychodząc z założenia, iż stosunek osób, wchodzących w skład Związku ziemian, oparty na jego statucie, zatwierdzonym przez Ministra Spraw Wewnętrznych dnia 12 października 1921 r. (Nr. 563 rejestru stowarzyszeń), nie jest umową terminową, ani bezterminową, lecz umową „sui generis”, która ma swój początek wtedy, gdy chcący należeć do związku wniesie składkę i wznawia ją corocznie, a koniec — wtedy, gdy składka nie zostanie uiszczona, co skutkuje automatyczne wykreślenie z liczby członków, oraz iż § 8 rzeczzonego statutu, przewidujący wykreślenie członka ze związku w wypadku niepłacenia przez niego składek, mimo dwukrotnego napomnienia, nie może być uważany wyłącznie za uprawnienie zarządu w tem znaczeniu, iż zarządowi wolno odkładać wezwwanie swego członka do zapłaty składek na dowolny termin, a po upływie kilku okresów żądać uiszczenia zaległych składek, owszem, zdaniem sądu, z treści przepisów § 8 statutu raczej wynika, że zarząd po bezskutecznym dwukrotnym napomnieniu winien natychmiast nieakuratnego członka wykreślić ze związku, bo stosunek między stronami wiązuje się tylko wtedy, gdy składka członkowska zostanie uiszczona, w przeciwnym zaś razie umowy niema i nic od takiego członka żądać nie można, a jeżeli składki wpłacał i później zaprzestał, to należało go natychmiast ze składu członków wykreślić. Co się zaś tyczy złożonego przez powoda odpisu listu pozwanej Ireny S. do zarządu Związku oddziału łęczyckiego z 3 lutego 1928 o wykreślenie jej z listy członków Związku Ziemian, Sąd uznał, że pismo to jest bez znaczenia, gdyż prośba o wykreślenie jej z listy członków Związku, którym powódka wobec nieuiszczenia składek już nie była, nie może stanowić podstawy do poszukiwania zaległych składek, a nadto § 8 statutu daje również uprawnienie członkom Związku do zastanowienia się, iż nie został wezwany od razu do zapłacenia pierwszej zaległej składki; zarząd zaś sam jest winien, skoro dopuścił do takiej zaległości składek zarówno pod względem czasu, jak i ich wysokości.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku Związek ziemian zarzuca obrazę art. 1134 Kod. Cyw. oraz art. 339 i 70 U. P. C.: a) przez uznanie wbrew brzmieniu § 8 statutu, iż chociaż pozwana

przez przystąpienie do Związku na mocy statutu, stanowiącego umowę dla stron, korzystała z uprawnień członkowskich, to zaprzestanie wnoszenia przez nią składek zwolniło ją od należenia do związku i od dalszego tych składek uiszczania; b) przez dowolny i niezgodny z brzmieniem tegoż § 8 statutu wniosek, że zarząd Związku po dwukrotnem bezskutecznem upomnieniu o zaległe składki winien niezwłocznie członka ze związku wykreślić i c) przez błędną ocenę znaczenia listu pozwaney z 3 lutego 1928, skoro ona sama, jak widać z tego listu, uważała siebie jeszcze za członka Związku do tej daty.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, głosów rzeczników stron oraz wniosków Prokuratora

zważywszy:

1) że statuty związków i stowarzyszeń, określające między innymi wzajemne stosunki całego zrzeszenia, jako osoby prawnej i jego członków, aczkolwiek ulegają zatwierdzeniu urzędów administracyjnych, jednak nie mają znaczenia ustaw i aktów władzy publicznej, których pogwałcenie lub niewłaściwa wykładnia, przez Sady wyrokujące, dopuszczają według art. 186 i 790 U. P. C. ocenę i krytykę w drodze postępowania kasacyjnego przez Sąd Najwyższy, ale są umowami, których ocena i wykładnia, zgodnie z art. 11 U. P. C. pozostawiona jest wyłącznie, jak ocena i wykładnia wszelkich innych dowodów w sprawie, dwom instancjom merytorycznym, a przeto uchyla się z pod kontroli kasacyjnej, o ile nie zostanie stwierdzone przeinaczenie przez Sady merytoryczne osnowy owych dowodów, co stanowiłoby obrazę art. 142 i 711 U. P. C.;

2) że skoro § 8 statutu Związku Ziemian, zatwierdzonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych dnia 12 października 1921 r. (Nr. 563 rejestru stowarzyszeń) stanowi, iż „wykreślenie członka ze Związku następuje: a) przez Zarząd Główny: 1) na skutek piśmiennego zgłoszenia o wystąpieniu, oraz 2) na skutek nieuiszczenia przypadających na członka Związku składek członkowskich, mimo dwukrotnego napomnienia” (trzeci wypadek pod lit. b) przewiduje wykluczenie członka przez Radę Nadzorczą w razie popełnienia przez członka czynu nieuczciwego i nieobywatelskiego i t. p.), to z zestawienia wyżej przytoczonego tekstu § 8, na którym oparł się Sąd apelacyjny, z wnioskami i uzasadnieniami zaskarżonego wyroku, wbrew dwom pierwszym zarzutom skargi kasacyjnej, nie wynika bynajmniej, aby Sąd dopuścił się przeinaczenia owego tekstu; przeciwnie, Sąd mógł w przypadku, w drodze wykładni swego § 8 statutu, który należy uzasadnić, dojść do wniosku, do którego doszedł, iż zarząd związku jest obowiązany, a nie tylko uprawniony, do niezwłocznego wykreślenia

członka, nie opłacającego składek po dwukrotnem, bezskutecznem napomnieniu, oraz niezwłocznego z tem według swego uznania przez dowolnie długi okres czasu i ściągania potem za cały ten czas zaległych składek, zwłaszcza wobec stanowczego brzmienia pierwszego ustępu rzeczzonego § 8-go, że „wykreślenie członka ze związku następuje...”, co może być rozumiane, iż ono „musi nastąpić”, oraz wobec braku wszelkich wskazówek w statucie, za jaki okres czasu winien opłacić nieuiszczone składki członek, wykreślony z powodu ich niepłacenia;

3) że nie może być również uwzględniony zarzut błędnej oceny przez Sąd apelacyjny listu pozwaney do zarządu Związku z 3 lutego 1928, gdyż ocena znaczenia tego dokumentu, uchylająca się także z pod kontroli kasacyjnej, została uzasadniona przez Sąd, zgodnie z podstawowym jego wnioskiem, iż pozwana na mocy punktu 2-go lit. a, § 8 statutu już nie była członkiem Związku w chwili pisanego tego listu, mógł więc Sąd uznać, że list ten miał na celu formalne jej skreślenie przez zarząd ze spisu członków, aby na listach jego nie figurowała dłużej, a nie zgłoszenie wystąpienia ze Związku, o którym mowa w punkcie 1 lit a § 8 statutu;

4) że wreszcie skarżący w toku instancyj nie udowodnił, aby pozwana korzystała faktycznie z jakichś uprawnień, czy dogodności, przysługujących członkom Związku w okresach czasu za które zarząd Związku poszukuje od niej obecnie zaległych składek;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

610.

Przepis ust. 3 art. 5 i 6 rozporząd. waloryzac. o doliczeniu nieprzedawnionych odsetek do kapitału nie jest uzależniony od tego, czy w przypadku dłużnik korzystał z prawa zwłoki i obejmuje również i te sumy, których termin płatności jeszcze nie nadszedł, lub co do których sąd odmówił prawa zwłoki.

Art. 70 ustawy hipot. nie stoi na przeszkodzie włączeniu do kapitału przy przerachowaniu sum hipotecznych odsetek za czas, przekraczający okres, wskazany w tym artykule.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 14 czerwca 1932 r. C. 2458/31.

Zważywszy:

że, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu, zamieszczonem w Zb. Orz. za r. 1930 pod Nr. 175, ogólny przepis § 37a rozporz., waloryzacyjny, stanowiący, iż do wierzytelności, przerachowanych powyżej 20 proc., na sumę przekraczającą 1.000 zł.,

stosuje się postanowienia ust. 3 § 6 rozp. walor. o doliczeniu zaległych za czas do 30 czerwca 1924 roku, a nieprzedawnionych odsetek do kapitału, rozciąga się również na sumy hipoteczne, których kapitał nie jest wymagalny, przewidziane w § 34 rozp. walor., co do których w § 37a nie zostało uczynione żadnego wyjątku; twierdzenie skarżące, iż suma hipoteczna niewymagalna nie stanowi „wierzytelności”, jest na niczem nieoparte, powoływanie się zaś, że do sum niewymagalnych nie może mieć zastosowania prawo zwłoki, ustanowione w §§ 5 i 6 rozporz. walor. w interesie dłużnika i uzasadniające doliczenie, jako rekompensaty dla wierzyciela, zaległych odsetek do kapitału, i że z mocy art. 70 Ustawy Hip. korzystają z zabezpieczenia hipotecznego procenty bieżące tylko za dwa lata i rok bieżący i tylko za ten okres obowiązują nowonabywcę nieruchomości, nie podważa słuszności przyjętej wyżej tezy, gdyż rozporządzenie waloryzacyjne w § 5, 6 i 37a nie uzależnia stosowania przepisu ust. 3 § 5 i 6 o doliczeniu odsetek do kapitału od tego, czy w danym przypadku dłużnik korzystał z prawa zwłoki, i przepis ten obejmuje również i te sumy, których termin płatności jeszcze nie nadszedł, lub co do których Sąd odmówił przyznania dłużnikowi prawa zwłoki, a co do zarzutu, opartego na art. 70 Ustawy Hip. i dotyczącego nie specjalnie sum hipotecznych niewymagalnych, lecz wszystkich wogóle sum hipotecznych, to artykuł ten, wobec wyraźnego przepisu ust. 3 § 5 i 6 rozporządzenia waloryzacyjnego, mającego moc ustawy, nie może stać na przeszkodzie włączeniu do kapitału przy przerachowaniu sum hipotecznych, przewidzianych w powyższym przepisie odsetek za czas, przekraczający okres, wskazany w art. 70 Ustawy Hip.;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

611.

Różnica pomiędzy umową dzierżawy sadu, a umową kupna owoców polega na tem, że przy kupnie owoców nabywca tylko zbiera owoce po ich dojrzewieniu, lecz nie korzysta z samego sadu dla przygotowania i ochrony zbioru. Ustalenie właściwej natury prawnej umowy ma znaczenie istotne ze względu na przepis art. 1770 K. C.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 13 maja 1932 r. C. 3665/31.

Zważywszy:

że skarżący żądał zasądzenia 400 zł. od pozwanego na tej zasadzie, iż wydzierżawił od tego ostatniego na rok jeden jego sad za sumę 500 zł., za-

płaconą zgóry; z powodu mrozów owoce całkowicie wymarły, a pozwany zwrócił mu jedynie 100 zł., choć obiecał zwrócić całkowitą zapłatę w razie wymarnięcia drzew;

że Sąd Powiatowy powództwo uwzględnił, a Sąd Okręgowy wyrok ten uchylił: zasądził na rzecz skarżącego jedynie 50 zł., którą to sumę pozwany przyznał, a co do reszty powództwo oddalił, uważając, iż powód kupił od pozwanego owoce, które zniszczały wskutek wypadku losowego, wobec czego stratę powinien ponieść powód, jako nabywca;

że Sąd Okręgowy zakwalifikował umowę, zawartą przez strony, jako sprzedaż owoców, skutkiem czego uznał, iż utratę ich, wywołaną wypadkiem losowym ponosi powód, jako nabywca, nie ustaliwszy, czy w przypadku chodziło tylko o zebranie owoców po ich dojrzewieniu, bez korzystania z samego sadu dla przygotowania i ochrony zbioru, w którym to przypadku jedynie umowa między stronami mogłaby być uznana za umowę kupna-sprzedaży owoców, a nie za umowę dzierżawy sadu;

że ustalenie właściwej natury prawnej umowy ma dla rozstrzygnięcia sporu niniejszego istotne znaczenie ze względu na przepis art. 1770 K. C., mający zastosowanie do dzierżaw rocznych i regulujący sprawę ryzyka z powodu wypadku losowego odmiennie od przepisów art. 1138 i 1625 K. C. w stosunku do umowy kupna-sprzedaży;

że przeto z powodu powyższego uchybienia, stanowiącego obrazę art. 142 U. P. C., wyrok zaskarżony nie może być utrzymany w mocy, bez potrzeby rozważenia pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z powodu obrazy art. 142 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

612.

Obowiązek ojca łożenia środków na utrzymanie dziecka nieślubnego jest obowiązkiem osobistym i nie przechodzi na jego spadkobierców. W tym przypadku bez znaczenia jest okoliczność, że powództwo wytoczone było w trybie art. 215 u. p. c. przeciwko osobie zmarłego przed objęciem spadku przez spadkobierców.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 10 maja 1932. C. 2066/31.

Zważywszy:

że Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Powiatowego i oddalił powództwo Stanisławy Sz. przeciwko osobie zmarłego Adolfa K. o 8.600 zł. tytułem

alimentów po 200 zł. miesięcznie za czas od 8 marca 1929 r. do 8 października 1932 r. na rzecz nieślubnej córki powódki i Adolfa K. — Eleonory, opierając się na tem, że art. 132-4 t. X cz. 1 Zw. Pr. przewiduje jedynie osobisty obowiązek nieślubnego ojca dostarczenia utrzymania dla dziecka i obowiązek ten ustaje z chwilą śmierci ojca, nie przechodząc na jego spadkobierców;

że wniosek powyższy jest słuszny, gdyż według przepisów tomu X cz. 1 Zw. Pr. obowiązek ojca łżenia na utrzymanie dziecka nieślubnego ma charakter zobowiązania czysto osobistego, wpływającego ze związku naturalnego rodziców i dzieci, i nie przechodzi przeto na spadkobierców, o ile tylko urodzenie dziecka nieślubnego nie było skutkiem czynu przestępnego, dokonanego na jego matce w takim bowiem razie z tytułu wynagrodzenia szkód i strat ciążyłby na winnym spełnienia tego czynu, a po jego śmierci na spadkobiercach, obowiązek dostarczenia dziecku środków utrzymania;

że zarzut skargi kasacyjnej, iż w danym wypadku odpowiedzialność materialna zmarłego ojca nieślubnego dziecka powódki nie jest wykluczona, ponieważ powództwo zostało wytoczone nie przeciwko jego spadkobiercom, lecz przeciwko jego osobie, jest zgola bezzasadny, skoro bowiem Adolf K. zmarł, ani osobiście, ani majątkowo odpowiadać nie może, a na spadkobierców jego przeszedł tylko obowiązek wykonania zobowiązań natury majątkowej, gdyż stosunki osobiste nie mogą trwać dłużej, niż trwa istnienie danej osoby, i z chwilą jej śmierci ciężące na niej osobiste obowiązki ustają; przytem okoliczność, że w momencie wytoczenia powództwa o wykonanie zobowiązania zmarłego, spadkobiercy jeszcze nie objęli spadku, wobec czego powództwo to zgodnie z art. 215 U. P. C. zostało skierowane przeciwko osobie zmarłego, nie może mieć wpływu na zakres praw powódki;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargą kasacyjną oddala.

613.

W razie śmierci pozwanego w toku sprawy powód obowiązany jest wskazać i zapozwać do sprawy (art. 687 u. p. c.) wszystkie osoby, mające prawo do spadku z wyjątkiem tych które spadku nie przyjęły. Okoliczność, że niektórzy z uprawnionych nie objęli spadku w posiadanie, jest bez znaczenia, jeżeli nie upłynął jeszcze termin, w art. 1242 t. X cz. I zw. pr. przewidziany.

Powództwo, prawidłowo wytoczone przeciwko pozwanemu za jego życia, nie ulega umorzeniu z powodu niezapozwania przez powoda wszystkich spadkobierców; zniesione być muszą tylko czynności dokonane po śmierci pozwanego, bez zawezwania wszystkich spadkobierców.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 2 maja 1932 r. C 305/32.

Zważywszy:

że w powództwie, wytoczonym w dn. 21 lutego 1930 r. przed Sąd Grodzki przeciwko Abramowi Sz. P. żądał usunięcia pozwanego z należącego do powoda placu, następnie zaś, na pierwszym posiedzeniu Sądu Grodzkiego, wobec śmierci Abrama Sz. w dniu 18 kwietnia 1930 r., wnosił o wezwania do sprawy, zamiast zmarłego pozwanego, córki jego Sory J., wezwana przez Sąd Grodzki Sora J. wzięła udział w sprawie i Sąd Grodzki po przeprowadzeniu postępowania dowodowego nakazał eksmisję jej ze spornego placu, lecz Sąd Okręgowy wyrok ten uchylił i całe postępowanie w sprawie umorzył ze względu, iż po zmarłym Abramie Sz., jak widać ze złożonego wyciągu z księgi stanowej, pozostali, prócz Sory J., inni jeszcze spadkobiercy, którzy zapozwani do sprawy nie zostali;

że skarga kasacyjna domaga się uchylenia decyzji Sądu Okręgowego, wskazując, że powołany przez Sąd Okręgowy wyciąg z księgi stanowej nie może być dowodem, iż wymienione w nim dzieci Abrama Sz. — Wolf, Aron, Szołom, Gołda i Chajja — są obecnie w kraju i przyjęły spadek po ojcu wraz z odpowiedzialnością z powództwa niniejszego, a z wyjaśnienia pełnomocnika pozwanej, zapisanego do protokołu sądowego, widać, iż faktycznie objęła spadek po Abramie Sz. córka jego Sora J., i przez to tylko ją należało zapozwać do sprawy;

że zarzut powyższy nie jest zasadny, gdyż osobę zmarłego reprezentują wszyscy jego spadkobiercy, w razie więc śmierci pozwanego w toku sprawy powód obowiązany jest wskazać i zapozwać do sprawy (art. 687 U. P. C.) wszystkie osoby, mające prawo do spadku po nim, z wyjątkiem tych tylko, które nie przyjęły spadku, sam jednak fakt, że dany spadkobierca nie objął w posiadanie majątku spadkowego, gdy nie upłynął jeszcze termin, wyznaczony w art. 1242 t. X cz. 1 Zw. Pr. na zgłoszenie się spadkobierców, nie daje podstawy do twierdzenia, iż spadkobierca ten nie przyjął spadku, i nie zwalnia strony od obowiązku zapozwania go zamiast zmarłego do sprawy; z powyższych względów powołanie się skargi kasacyjnej na oświadczenie pełnomocnika Sory J., iż w jej posiadaniu jest sporny plac, posiadany przedtem przez jej ojca, jest bez znaczenia, zresztą tenże pełnomocnik J., na posiedzeniu Sądu Grodzkiego w dn. 2 września 1930 r. (fo 22) twierdził, iż właścicielką spornego gruntu z mocy przedawnienia jest Sora J. wraz z resztą spadkobierców Abrama Sz. — Aronem, Chajką, Gołdą i Szołomem;

że wobec tego Sąd Okręgowy słusznie uznał postępowanie w niniejszej sprawie za wadliwe; ponieważ jednak wadliwość ta powstała w toku postę-

powania w Sądzie Grodzkim już po momencie wytoczenia powództwa, które było prawidłowo skierowane przeciwko żyjącemu jeszcze wówczas Abramowi Sz., umorzenie przez Sąd Okręgowy całego postępowania w sprawie nie było uzasadnione i Sąd Okręgowy winien był się ograniczyć do zniesienia postępowania, począwszy od czynności, jakie miały miejsce po wniesieniu skargi powodowej; w tym stanie rzeczy zaskarżona decyzja nie może być utrzymana w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy decyzję Sądu Okręgowego w Pińsku z dn. 26 listopada 1931 r. z powodu obrazy art. 142 U.P.C. uchyła i sprawę do ponownego rozpoznania temuż Sądowi w innym składzie Sędziów przekazuje.

614.

Redukcja zobowiązania głównego na skutek układu dłużnika z wierzycielami w postępowaniu upadłościowym nie skutkuje redukcji odpowiedzialności solidarnych poręczycieli.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 30 czerwca 1932 C. 3058/31.

Pozywająca firma „G. i M.” żądała zasądzenia z czterech protestowanych weksli, wystawionych przez pozwaną firmę „Bolesław Sz. i Sr.”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, za których zapłatę poręczyli osobiście i solidarnie współpozwanini Bolesław Sz. i Abram Sr., — 800 zł. solidarnie od pozwanej firmy oraz od Sz. i Sr.. W toku postępowania stwierdzone zostało, iż firma pozwana na skutek układu z wierzycielami w postępowaniu upadłościowym zobowiązała się zapłacić 20 % swoich długów, wobec czego pozywająca firma wniosła na rozprawie o zasądzenie od firmy pozwanej tylko 20 % należności oraz całości długu solidarnie od współpozwanym Sz. i Sr.. Sąd Grodzki przychylił się do tego żądania, Sąd Okręgowy jednak, na skutek apelacji współpozwanym, wyrok ten uchylił i od wszystkich pozwanych zasądził tylko 20 % poszukiwanej sumy, czyli 160 zł.

W skardze kasacyjnej pozywająca firma zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę: art. 142 U. P. C. oraz 1134 i 1135 K. C. przez zasądzenie od poręczycieli tylko części długu w granicach układu; art. 142 U.P.C. i 1208 K.C. przez uznanie, iż zarzut pozwanych wynika z samego zobowiązania solidarnego, aczkolwiek współdłużnik solidarny nie może zasłaniać się ekscepcjami czysto osobistymi, a dług spółce został zmniejszony tylko osobiście, gdyż postępowanie upadłościowe ma charakter tylko osobisty; art. 2013, 2012, 1134 i 1135

K. C. oraz art. 142 U. P. C. przez uznanie, iż późniejsze zmniejszenie długu jednego z solidarnie zobowiązanych, wbrew woli i bez udziału wierzyciela, na skutek niewypłacalności dłużnika, może szkodzić wierzycielowi; art. 129 i 142 U. P. C. przez mylnie powołanie się na art. 2029 K. C., dotyczący podstawienia, choć art. 538 K. H. daje poręczycielowi prawo regresu do tego wszystkiego, co zapłacił za upadłego; wreszcie obrazę art. 47 Pr. Weksl. przez zasądzenie odsetek tylko od daty skargi powodowej nie od daty płatności weksli.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosu rzeczownika skarżącej firmy oraz wniosków Prokuratora.

Zważywszy:

że przez uzyskanie poręczenia za dług handlującego wierzyciel zabezpiecza się przed ewentualną niewypłacalnością swego dłużnika - handlującego, a więc i skutkami mogącej mu być ogłoszoną upadłości;

że niesłuszne byłoby zmniejszenie lub unicestwienie tego zabezpieczenia w przypadku, gdyby ewentualność, przed którą poręczenie miało chronić wierzyciela, nastąpiła t. j. w razie upadłości handlującego;

że pozatem, choć poręczenie domniemywa istnienie zobowiązania głównego, lecz wystarcza, by to ostatnie miało charakter zobowiązania naturalnego, a ten charakter zachowuje zobowiązanie upadłego do zapłaty tej części jego długów, której zmniejszenie uzyskał na mocy zawartego z wierzycielami układu;

że zarówno współdłużnik solidarny, jak i poręczyciel solidarny, nie mogą zasłaniać się przeciwko wierzycielowi zarzutami, służącymi dłużnikowi tylko osobiście (art. 1208 ust. 2 i art. 2036 ust. 2 K. C.), a skoro upadłość sprowadza jedynie skutki indywidualne, ograniczone tylko do handlującego, który osobiście zawiesił swe wypłaty, to zmniejszeniem długu z mocy układu zasłaniać mogłaby się jedynie współpozwana spółka, której upadłość była ogłoszona, a nie jej poręczyciele, solidarnie współpozwanini, Sz. i Sr.;

że w myśl tych przesłanek nie jest trafny wniosek Sądu Okręgowego, iż skoro zobowiązanie główne, za które Sz. i Sr. poręczyli, uległo redukcji do 20 % z mocy układu upadłej firmy „Bolesław Sz. i Sr.”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, to i zobowiązanie ich, jako poręczycieli, uległo zmniejszeniu w tej samej wysokości;

że wobec tego wyrok zaskarżony, jako obrażający przepisy art. 1208 ust. 2 i art. 2036 ust. 2 K. C. ulega uchyleciu, bez potrzeby rozważania pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z powodu obrazy art. 1208 i 2036 K. C. uchyła.

615.

Okoliczność, że strona nie złożyła w I-ej instancji pieniędzy na wezwanie powołanych przez nią świadków nie usprawiedliwia odmowy wezwania tych świadków w drugiej instancji.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 30 czerwca 1932 C. 2759/31.

Zważywszy:

1) że zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Apelacyjny, oddalając apelację skarżącego i zatwierdzając wyrok I instancji, zasądzaający od niego alimenty dla spłodzonego z powódką nieślubnego dziecka, pominął złożone przez skarżącego w I instancji zaświadczenie urzędowe, iż, w krytycznym okresie dla poczęcia dziecka, odbywał w Warszawie ćwiczenia wojskowe w dyonie samochodowym, a przeto nie mógł być w miejscu zamieszkania powódki (gm. Wawer), jest bezpodstawny, skoro sam skarżący ani w skardze apelacyjnej, ani na rozprawie sądowej na to świadectwo i jego znaczenie dla sprawy się nie powoływał;

2) że zarzut rzekomej rozbieżności między oświadczeniami powódki (która w toku postępowania zmarła), a oświadczeniami ojca powódki, obecnie nieślubnego dziecka, co do trwania stosunków płciowych między skarżącym a powódką i ilości obcowania, został wysunięty po raz pierwszy w skardze kasacyjnej, a Sady wyrokujące oparły swój wniosek o ojcostwie skarżącego na zeznaniach świadków dowodowych o istnieniu stosunków powyższych;

3) że natomiast słuszny jest zarzut skargi apelacyjnej co do odmowy zbadania świadków odwodowych, którzy wogóle nie byli badani w tej sprawie, z naruszeniem zasady równości stron w procesie, a mieli stwierdzić stosunki powódki z innymi mężczyznami; Sąd Apelacyjny odmowę zbadania tych świadków uzasadnił w sposób następujący, iż Sąd Okręgowy decyzją z dnia 15-16 czerwca 1926 postanowił tych świadków odwodowych zbadać, co jednak nie zostało wykonane z powodu niezłożenia przez pozwanego opłat na wezwania, a w tych warunkach, zdaniem Sądu, powołanie się na świadków w II instancji i bez dokładnego określenia okoliczności, mających być stwierdzonymi, budzi przekonanie o chęci przewleknięcia sprawy; otóż uzasadnienie takie nie może być uznane za trafne i zgodne z wymaganiami art. 711 U.P.C., albowiem niema przepisu prawa, któryby pozbawił stronę możliwości żądania zbadania świadków jego w II inst. dlatego, że nie złożył pieniędzy na wezwanie tych świadków w I instancji, a następnie okoliczności, na które powołani byli świadkowie odwodowi, były wskazane w decyzji Sądu Okręgowego

go i w skardze apelacyjnej skarżącego („zachowanie się i stosunki powódki”);

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obraży art. 711 U.P.C. uchyla.

616.

Przedawnienie przeciwko trzecim, na których rzecz w akcie uczynione zostało zastrzeżenie, biegnie od daty sporządzenia aktu, nie zaś od daty akceptacji przez trzeciego.

Dla przerwania biegu przedawnienia przeciwko sobie przez dłużnika prawo żadnych szczególnych wymagań nie stawia i żąda tylko uznania praw wierzyciela bez wskazania nawet sposobu, w jaki uznanie to ma być ujawnione; przerwę więc przedawnienia może skutkować nawet uznanie swego długu przez dłużnika w akcie z innymi osobami dokonany.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 23 czerwca 1932 C. 2789/31.

Zważywszy:

1) że z powództwa, wytoczonego w dniu 25 marca 1930 r. przez Onisję I. przeciwko bratu, Józefowi I., Sąd Powiatowy w Radzynie zasądził powódce sumę 250 rubli w pełnej skali przerachowania, t. j. 665 zł., na mocy akty notarialnego z dnia 5 maja 1894 r., w którym ojciec stron, Dymitr I., zmarły następnie w dniu 20 października 1894 r., sprzedał pozwanemu 13-morgową osadę swoją za 500 rubli, zobowiązując go do zapłacenia powódce, na jej żądanie, połowy owej ceny sprzedażnej, t. j. 250 rb., przyczem Sąd Powiatowy nie uwzględnił powołania się pozwanego na przedawnienie rzeczowej skargi z art. 2263 K. C., ustaliwszy na mocy złożonego przez powódkę odpisu aktu notarialnego z dn. 4 maja 1920 r. iż pozwany, Józef I., w akcie tym, zeznanym jeszcze przed upływem lat 30-tu od przyjęcia zobowiązania względem powódki (dn. 5 maja 1894 r.), darowując połowę swojej osady bratankowi, Danielowi I., oświadczył, że osadę tę obciąża dług na rzecz powódki w kwocie 250 rb., i że bierze na siebie spłatę tego długu w całości z pozostałej przy nim połowy tej osoby;

2) że Sąd Okręgowy w Białej-Podlaskiej z apelacji pozwanego uchylił wyrok Sądu Powiatowego i powództwo, jako przedawnione, z mocy art. 2262 K. C. oddalił z założenia, iż oświadczenia pozwanego co do poszukiwanego długu, uczynione w akcie z dnia 4 maja 1920 r., „nie mogą być uznane za odnowienie pierwotnego zobowiązania, ani też nie mogą skutkować przerwania przedawnienia, jakie-

mu to pierwotne zobowiązanie z mocy prawa podlega", powódka zaś założyła kasację od powyższego wyroku, zarzucając mu błędną wykładnię przepisów o przedawnieniu oraz obrazę art. 1121 K. C.;

3) że niesłuszny jest pierwszy zarzut skargi kasacyjnej, iż przedawnienie przeciwko trzecim, na którą rzecz zostało uczynione zastrzeżenie w akcie, w którym udziału nie brali, zaczyna dla nich biec dopiero od chwili akceptacji przez nich owego zastrzeżenia, a nie od chwili zawarcia samego aktu, zawierającego to zastrzeżenie, gdyż taki pogląd skarżącej nie znajduje potwierdzenia ani w art. 1121 K. C., ani w innych przepisach prawnych, owym z osnowy art. 1121 K. C. wynika, iż prawo osoby trzeciej do korzystania z zobowiązania, zastrzeżonego w akcie na jej rzecz, powstaje nie od chwili zaakceptowania aktu, a zatem i bieg przedawnienia przeciw tejże osobie trzeciej zaczyna biec również od daty sporządzenia aktu, a nie od daty akceptacji, która jak widać z drugiego ustępu art. 1121 K. C., ma tylko znaczenie wiążące względem tego, który zastrzeżenie w akcie na rzecz trzeciego uczynił, a mianowicie, iż zastrzeżenia tego po akceptacji odwołać nie może, nie jest bynajmniej źródłem uprawnienia do korzystania z tego zastrzeżenia dla samej osoby trzeciej;

4) że natomiast słuszny jest zarzut skargi kasacyjnej co do błędnego zastosowania przez Sąd Okręgowy trzydziestoletniego przedawnienia z art. 2262 K. C., wskutek błędnego wniosku Sądu, że uznanie zobowiązania przez pozwanego na rzecz skarżącej w akcie z dnia 4 maja 1920 r., a zatem przed upływem 30-letniego okresu od powstania samego zobowiązania, nie stanowi przerwania biegu przedawnienia na korzyść skarżącej, jako wierzycielki, albowiem wniosek powyższy Sądu Okręgowego jest wręcz niezgodny z wyraźnym tekstem art. 2248 K. C., który takie przerwanie biegu przedawnienia przez dłużnika na korzyść wierzyciela, lub posiadacza na korzyść właściciela przez jakiś czyn lub akt prawny z ich strony własnie ustanawia;

5) że z ducha przepisów o przedawnieniu w materialnem prawie cywilnem, jak je rozumie Kod. Cyw., wynika, iż przepis art. 2248 K. C. winien ulegać jak najrozciąglejszej wykładni tak co do rodzaju czynu i aktu prawnego ze strony dłużnika, jak i udziału w nim wierzyciela, lub braku tego udziału, a nawet wiadomości jego o tym czynie lub akcie, byleby tylko z tego czynu lub aktu można było wyprowadzić zasadnicze uznanie przez dłużnika lub posiadacza praw wierzyciela albo właściciela, aczkolwiek bowiem na powstanie instytucji przedawnienia w prawie cywilnem wpłynęły czynniki porządku publicznego, jednak zastosowanie ich przez Sądy zależy wyłącznie od powołania się na przedawnienie ze strony dłużnika (art. 2223),

to już pozostawione zostało sumieniu i dobrej woli samego dłużnika, według zaś art. 2219 K. C. przedawnienie umarzające jest środkiem zwolnienia się od wykonania zobowiązania, a nie dowodem istotnego uiszczenia, dlatego też prawo w przepisach o przerwaniu przedawnienia (art. 2242-2250) dla ważności przerwania przedawnienia przeciwko sobie przez wierzyciela wymaga użycia ściśle określonych środków prawnych, dla przerwania zaś przedawnienia przez dłużnika żadnych szczególnych wymagań nie stawia, i w art. 2248 K. C. żąda tylko prostego uznania praw wierzyciela, bez wskazania nawet sposobu, w jaki uznanie to ma być ujawnione;

6) że wobec powyższego zaskarżony wyrok został uzasadniony błędnie i z obrazą art. 2248 K. C.; z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej z powodu obrazy art. 2248 K. C. i art. 142 U. P. C. uchyla.

617.

Zasada, iż wierzytelności, obciążające nieruchomości, w razie jej sprzedaży na publicznej licytacji, ulegają wykreśleniu z wykazu hipotecznego na podstawie prawomocnego wyroku adjudykacyjnego bez potrzeby wyczekiwania na sporządzenie planu klasyfikacyjnego, ma zastosowanie również i w przypadku, gdy nabywca przy uiszczeniu szacunku potrącił z niego pożyczkę towarzystwa kredytowego miejskiego lub ziemskiego.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 13 maja 1932 C. 431/32.

Zważywszy:

że w razie sprzedaży na publicznej licytacji nieruchomości hipotekowanej, w myśl art. 1584 U. P. C., obciążające nieruchomości wierzytelności ulegają wykreśleniu z wykazu hipotecznego na podstawie prawomocnego wyroku adjudykacyjnego bez potrzeby oczekiwania na sporządzenie planu klasyfikacyjnego, jeżeli nabywca zaliczywaną cenę uiszcza w całości do depozytu sądowego (orz. S. N. 60. 1926 r.); zasada ta ma również zastosowanie i w przypadku, gdy nabywca, uiszczając cenę, potrąca tylko zabezpieczoną na pierwszym miejscu hipotecznem pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Miejskiego lub Ziemskiego, gdyż pożyczka ta pozostaje na hipotece nieruchomości pomimo sprzedaży, stosownie do przepisów statutu Towarzystwa (por. art. 1569, 1581 i 1584 U. P. C.);

że zaskarżona decyzja jest zgodna z powyższymi zasadami prawnymi, nie dopuścił się więc Sąd Apelacyjny naruszenia przepisów prawa, wywody zaś

skargi kasacyjnej, jako oparte na twierdzeniach, pozostających w sprzeczności z pomienionymi zasadami, nie mogą być uwzględnione;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

618.

Wierzyciel, który, żądając zasądzenia mu sumy długu, nie żądał w powództwie zasądzenia mu należnych odsetek, nie może następnie dochodzić tych odsetek w oddzielnem powództwie.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 14 czerwca 1932 C. 2752/31.

Zważywszy:

że powódki wyjaśniły w skardze powodowej, iż wskutek powództwa, wytoczonego w dniu 21 lutego 1924 r. przez nieżyjącą obecnie matkę ich Kornelję Sz., wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 11 stycznia 1929 roku zasądzona została od Pocztovej Kasy Oszczędności na ich rzecz, jako spadkobierczyń Korneli Sz., suma 2.250 dolarów, czyli 19.980 zł., z różnicą kursu, natomiast odsetki od tej sumy, ze względu na brak odpowiedniego żądania w skardze powodowej, zasądzone nie zostały i Pocztowa Kasa Oszczędności wypłaciła im w dn. 30 października 1929 roku sam tylko kapitał; wobec tego powódki żądały zasądzenia na ich rzecz tytułem odsetek od powyższej zasądzonej sumy za czas od 21 lutego 1924 r. do 30 października 1929 r. kwoty 1.588,87 dolarów, czyli 14140 zł. 94 gr. z różnicą kursu;

że od wyroku Sądu Apelacyjnego, który, uchylając oddalający powództwo wyrok Sądu Okręgowego, zasądził na rzecz powódek tytułem nieprzedawnionych odsetek za 5 lat 1034,06 dolarów, czyli 9.203 zł. 13 gr. z różnicą kursu, założyły skargi kasacyjne obie strony: powódki, — żądając uchylecia powództwa, a pozwana, — domagając się uchylecia tegoż wyroku w części, uwzględniającej roszczenia powódek;

że skarga kasacyjna pozwanej słusznie zarzuca, iż uwzględnienie przez Sąd Apelacyjny powództwa dokonane zostało z obrazą art. 1153 K. C. i 711 U. P. C.; z mocy art. 1153 odsetki, stanowiące wynagrodzenie wierzycielowi szkód i strat, poniesionych z powodu opóźnienia się dłużnika z zapłatą przypadającej od niego sumy, należą się „od dnia skargi”; aby jednak skarga, wyniesiona przed Sąd, mogła pociągać za sobą na zasadzie art. 1153 K. C. bieg odsetek zwłoki, winna zawierać, prócz żądania kapitału, też żądanie zasądzenia odsetek od niego, gdyż inaczej odsetki te nie mogą być przyznane

przez Sąd, który nie ma prawa wyrokować ponad żądania stron, i jeżeli żądanie zasądzenia prócz kapitału odsetek nie było zgłoszone, bieg ich z chwilą wytoczenia powództwa nie rozpoczął się wcale, a wobec tego nie mogą też one być żądane za ten czas w następstwie w oddzielnem powództwie;

że w tym stanie rzeczy wyrok Sądu Apelacyjnego podlega ze skargi kasacyjnej pozwanej uchyleciu, skargę zaś kasacyjną powódek, zawierającą zarzut, iż Sąd Apelacyjny niesłusznie zastosował do spornych odsetek 5-letnie przedawnienie i winien był całą poszukiwaną sumę zasądzić, należy oddalić bez potrzeby szczegółowego jej omawiania, skoro bezzasadność roszczeń powódek nawet co do odsetek za okres 5-letni wynika z wyłuszczonych wyżej rozważań;

z tych zasad Sąd Najwyższy ze skargi kasacyjnej Pocztovej Kasy Oszczędności wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 3 czerwca 1931 r. w części, uwzględniającej roszczenia powódek, z powodu obrazy art. 1153 K. C. i 711 U. P. C. uchyla a skargę kasacyjną powódek oddala.

619.

Zasada, że przed dokonaniem działu masy spadkowej egzekucja z części niepodzielnej majątku spadkowego, należącej do jednego ze spadkobierców, nie może mieć miejsca, dotyczy i płodów, osiągniętych z nieruchomości spadkowej w razie trwania niepodzielności.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z dn. 13 maja 1932 C. 2484/31.

Zważywszy:

że w poszukiwaniu długu, przypadającego od Mieczysława Cz. Zelmanowi L., zajęte zostały dwa stogi żyta na gruntach dóbr Osne, należących niepodzielnie do 5 spadkobierców Józefa G., a w ich liczbie do Mieczysława Cz.;

że współspadkobierczyni Helena Kw., powołując się na niepodzielność, zachodzącą między spadkobiercami, wystąpiła o wyłączenie z zajęcia pomienionych stogów żyta i zakazanie ich sprzedaży w czasie trwania niepodzielności;

że Sąd Okręgowy oddalił powództwo, a Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego;

że zgodnie z ustaloną judykaturą, opartą na przepisach art. 2205 K. C. i 1587 U. P. C. (orz. S. N. 66—1927 r.), przed dokonaniem działu masy spadkowej egzekucja z części niepodzielnej majątku spadkowego, należącej do jednego ze spadkobierców, wszczęta przez jego wierzyciela, nie może mieć

miejsca; z uwagi na przepisy art. 828 K. C. to samo dotyczy pól osiągniętych z nieruchomości spadkowej w czasie trwania niepodzielności;

że przeto nie jest zgodne z prawem mniemanie Sądu Apelacyjnego, jakoby wierzyciel współspadkobiercy uprawniony był do egzekwowania swojej wierzytelności z części żyta, wyprodukowanego w dobrach spadkowych, jak również nie ma oparcia w przepisach prawa przyjęty przez Sąd Apelacyjny pogląd, że skoro na gruntach wspólnych dóbr spadkowych zebrano 25 stogów, to do Mieczysława Cz., jako współwłaściciela tych dóbr w piątej części, należy pięć stogów;

że powołanie się Sądu Apelacyjnego na orzeczenie Sądu Najwyższego Nr. 127 — 1928 r. nie jest trafne, gdyż orzeczeniem tem rozstrzygnięte zostało inne zagadnienie prawne, chodziło tam bowiem o część czystego dochodu, przypadającego współspadkobiercy, którego udział był wiadomy;

że wobec tego słusznie zarzuca skarga kasacyjna obrazę art. 1587 U. P. C. i 2205 K. C., wskutek czego zaskarżony wyrok ulega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazu art. 2205 K. C. i art. 1587 U. P. C. uchyla.

620.

Zgodnie z postanowieniem t. X cz. I Zw. pr. każdy może zobowiązać drugą stronę do uiszczenia na rzecz osoby trzeciej, będącej wierzycielem, ciężkiego na nim długu; w razie niewykonania takiej umowy przez zobowiązanego, prawo do poszukiwania od niego umówionej sumy służy wyłącznie nowemu wierzycielowi w razie gdy ten wyraził zgodę na podstawienie nowego dłużnika. To samo zachodzi w przypadkach, gdy z mocy samego prawa przez sam fakt nabycia części majątku, obciążonego długiem na rzecz banku ziemskiego, nabywca podstawiony zostaje w obowiązku sprzedawcy wobec banku i staje się przed tym bankiem bezpośrednio odpowiedzialnym.

Orzeczenie Izby pierwszej Sądu Najwyższego
z 31 marca — 19 kwietnia 1932 r. C. 1905/31

Z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że pozwani, nabywając w dniu 16 czerwca 1920 r. od powoda część majątku nieruchomego w pow. Białostockim, obciążonego długiem na rzecz Petersbursko-Tulskiego Banku, połowę ceny szacunkowej w kwocie 20.000 rb. uiszcili przy akcie, resztę zaś zobowiązali się wpłacić do tego Banku tytułem części należności, przypadającej od powoda, natychmiast po wznowieniu czynności przez ten Bank;

powołując się w tym stanie rzeczy na okoliczność, iż pozwani na rachunek przypadających od nich 20.000 rb. uiszcili część likwidatorowi mienia Banku, od zapłaty zaś reszty uchylają się, wskutek czego likwidator dokonywa egzekucji również na tych nabywcach części majątku, którzy nie zostali przy kupnie obciążeni spłatą na rzecz Banku, powód wystąpił przed Sąd Okręgowy w Białymstoku przeciwko nabywcom z aktu z dnia 18 czerwca 1920 r. o zasądzenie na rzecz nieuiszczonej przez nich reszty szacunku.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził z zasady, że pozwani zobowiązali się do zapłaty reszty ceny szacunkowej Bankowi, którego należność figuruje w hipotece, nie zaś powodowi, który miałby prawo do niniejszego powództwa tylko w tym wypadku, gdyby sam zapłacił tę sumę Bankowi.

W skardze kasacyjnej powód żąda uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego z powodu obrazu art. 569 i 570 t. X cz. I Zw. Pr. oraz art. 711 U. P. C..

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron oraz wniosków Prokuratora.

Zważywszy:

że zgodnie z art. 569, 750 i 693 t. X cz. I Zw. Pr., niewykonanie umowy przez jedną stronę daje prawo stronie drugiej żądania wykonania umowy, względnie rozwiązania jej, lub też zasądzenia szkód i strat;

że zgodnie z niezaprzeczonem przez skarżącego ustaleniem Sądu Apelacyjnego, pozwani mocą aktu z dnia 18 czerwca 1920 r. zobowiązali się przed skarżącym uiszczyć resztę ceny szacunkowej do rąk Banku Petersbursko-Tulskiego i na rachunek tej sumy, jak oświadczył sam skarżący, uiszcili już część likwidatorowi mienia filji tegoż Banku, żądanie przeto wykonania umowy mogłoby, zgodnie z jej treścią, polegać jedynie na żądaniu zobowiązania pozwanych do uiszczenia likwidatorowi Banku reszty należności; tego jednak skarżący nie żąda;

że również nie żąda skarżący rozwiązania umowy;

że wreszcie ani osnowa zaskarżonego wyroku, ani też zarzuty skargi kasacyjnej nie wykazują, by skarżący żądał zasądzenia poszukiwanej obecnie sumy tytułem wynagrodzenia szkód i strat, które powstałyby dla skarżącego, gdyby sam zapłacił tę sumę Bankowi za pozwanych, czego jednak, zgodnie z ustaleniem Sądu Apelacyjnego, skarżący nie uczynił; innych zaś strat, powstałych z niewykonania umowy, skarżący nie wykazywał, prócz ogólnikowego powołania się na okoliczność, iż likwidator egzekwuje poszukiwaną obecnie sumę od innych nabywców rozparcelowanego majątku;

że nadto może każdy zobowiązać stronę drugą do uiszczenia na rzecz osoby trzeciej, będącej wie-

rzycielem, ciężącego na nim długi; taki właśnie przypadek ma miejsce w sprawie niniejszej; wówczas, w razie niewykonania takiej umowy przez zobowiązanego, prawo do poszukiwania od niego umówionej sumy służy wyłącznie nowemu wierzycielowi w razie, gdy ten wyraził zgodę na podstawie nowego dłużnika, lub gdy, jak w sprawie niniejszej, pozwani z mocy samej ustawy (art. 47, 68 i 69 Ustawy Hip.) przez sam fakt nabycia od skarżącego części jego majątku, obciążonego na rzecz Petersbursko-Tulskiego Banku, podstawieni zostali na równi ze skarżącym w obowiązki dłużnika z nabytej części i stali się odpowiedzialnymi bezpośrednio przed tym Bankiem;

że skoro żądania skarżącego nie znajdują oparcia w żadnej zasadzie prawnej, wyrok zaskarżony, jako w ostatecznym wyniku zgodny z prawem, pozostaje w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

621.

1. *Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadającą pod postanowienie art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 Nr. 2 poz. 7 Dz. U. R. P. z r. 1920, pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika.*

2. *Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem także wówczas, jeżeli praca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy.*

3. *Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się nie należy, chyba, że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomość. Roszczenie to pracownika nie zależy od prowadzenia przezeń wykazu godzin nadliczbowych.*

4. *Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownicze, nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.^{1) 2)}*

Orzeczenie Izby Trzeciej (sek. I.) Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 4 listopada 1932 r. Nr. III Pr. 84/32 (III. 1 Rw. 746/32)¹⁾.

¹⁾ Sąd uchwalił przytoczone tezy wpisać do księgi zasad prawnych.

I.

²⁾ W sprawie czasu pracy jest zapłata za pracę nadmierną szczególnie ubocznym, nie tyjącym istoty rzeczy.

Przykazanie „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“, jest, w jego sensie świeckim, podyktowane względami dobra ogółu,

1) Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 Nr. 2 poz. 7 Dz. U. z r. 1920 nie jest w praktyce dość przestrzegana; przekraczają ją pracodawcy, gdy nagła przerwa pracy w ściśle oznaczonej chwili wpływa niekorzystnie na jej postępy, przekraczają ją robotnicy, gdyż pragną więcej zarobić i liczą na wyższą znacznie zapłatę za godziny nadliczbowe.

Należność w myśl art. 16, zatem wypadki pracy według art. 6 i 8, nie są prawie nigdy przedmiotem sporu. W wypadkach takich uzyskał bowiem pracodawca zezwolenie Ministra Pracy, albo zawiadomił Inspekcję Pracy, albo istnieje rozporządzenie Rady Ministrów, albo przy ruchu ciągłym dodano w sobotę dwie godziny pracy (art. 6 i 8 cyt.), zatem faktyczne podstawy należności według art. 16 cyt. są niesporne. Przedmiotem judykatury sądowej są prawie wyłącznie wypadki pracy zakazanej przez ustawę, zatem nienależącej do wyjątków a art. 6 i 8.

O ile sądy przyznają wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, obliczają je przeważnie według stawek, przewidzianych w art. 16 cyt. ustawy, pomijając pytanie, czy praca ponad normę ustawową odbywała się bez zezwolenia lub zawiadomienia właściwej władzy. Przyznają nawet za pracę, wykonaną na zlecenie bezpośredniego przełożonego, choćby pracodawca okólnikami zakazał pracy ponad ośmiogodzinnej, a pracownik nie reklamował przy wypłatach powtarzających się natychmiast swej należności.

Nie wymagają także dokładnego wykazu godzin nadliczbowych, ale zadowalniają się ogólnikowymi zeznaniami świadków lub stron, odnoszącymi się często do kilkoletniego okresu czasu. Zdarza się wprawdzie, że sądy w wypadkach widocznej swawoli przyjmują dorozumiane zrzeczenie się wynagrodzenia skutkiem nieupominania się o zapłatę, ale w przeważnej liczbie wypadków wątpliwych orzekają na korzyść robotników, uwzględniając, że wobec możliwej ekonomicznej przewagi pracodawcy nad pracobiorcą, jest niedopuszczalne wykorzystanie wszelkich niejasnych sytuacji na szkodę pracobiorcy.

Przy stosowaniu ustawy z dnia 18 grudnia 1919 poz. 7/20 Dz. U. R. P. o czasie pracy w przemyśle i handlu, jest podstawowe pytanie, czy te przepisy o czasie pracy są *ius cogens*, czy *ius dispositivum*.

Art. 1 ustawy mówi zupełnie jasno, że czas pracy

rozwoju jednostki i rasy. Jest to nakaz istotny dla pracodawców i pracowników, i nie było zapewne dotąd wykładni, że trzecie przykazanie, choć wydane dla dobra najemnika, pozwala mu za dobrą zapłatą, złamać zakaz religijny i pracować w święto.

Te same cele mają społeczne ustawy o czasie pracy, a jednak spotykają się one z wykładnią, że dobro robotnika ze-

wszystkich pracowników w przemyśle i t. d. wynosi *najwyżej osiem godzin na dobę, a w sobotę sześć, i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień* (t. j. $5 \times 8 + 6$). Konieczne odstępstwa od tego ustalonego czasu są *dopuszczalne tylko za zezwoleniem Ministrów*, a w razie żywiołowych wydarzeń za wiedzą Inspektora Pracy (art. 4 i 6 ustawy). W *niedzielę i święta jest praca, oprócz wypadków w ustawie wymienionych, zabroniona* (art. 10-12 ustawy).

Przepis art. 17 cyt. ustawy w brzmieniu art. 1 ustępu 2 ustawy z dnia 7 listopada 1931 Nr. 101 poz. 772 Dz. U. R. P. postanawia, że winni przekroczenia tej ustawy będą karani grzywną do 1.000 zł. lub aresztem do trzech miesięcy. Przekracza zaś ustawę zarówno pracodawca, żądający pracy ponad osiem godzin dziennie lub w niedzielę i święta, jak i pracownik, wykonywujący tę pracę; pomiędzy ich osobami ustawa rozróżnienia nie czyni. Niewątpliwie zatem poczwolane wyżej przepisy cytowanej ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/1920 Dz. U. mają charakter prawa bezwzględnie obowiązującego (*ius cogens*) i to zarówno odnośnie do pracodawcy jak i pracownika. Umowa o pracę, sprzeczna z postanowieniem ustawy z dnia 18 grudnia 1919 Nr. 2 poz. 7 Dz. U. z r. 1920 jest stosownie do § 879 ust. 1 u. c. nieważna i skutkiem tego żadna ze stron nie może domagać się jej wykonania.

Umowa więc o pracę (wyrażna lub dorozumiana) w godzinach nadliczbowych niedozwolonych nie może w żadnym razie stanowić tytułu prawnego do dochodzenia zapłaty za pracę.

Jeżeli jednak praca — choć niedozwolona została wykonana i pożytek z niej pozostał w majątku pracodawcy, to położenie faktyczne stron wywołane ich czynnością niedozwoloną, jest całkiem różne.

Pracodawca odniósłby możliwie wyłączną korzyść z niedozwolonej pracy, a pracownik straciłby swe trudy — słowem pracodawca mógłby się wzbogacić bezprawnie ze szkodą pracownika. W kodeksie cywilnym istnieje cały szereg przepisów o skutkach wzbogacenia się jednej strony z uszczerbkiem strony drugiej (§§ 331, 877, 1431, 1432, 1435, 1477 k. c.). Z przepisów tych jest widoczne, że obowiązek zwrotu niesłusznego wzbogacenia się stanowi ogólną zasadę prawną. Stanowisko to odpo-

wiada też zasadzie uczciwości w obrocie, wyrażonej w § 914 k. c.

Skoro więc pracownik, pracując w godzinach nadliczbowych, choćby bez zezwolenia władz, świadczył faktycznie usługi na korzyść pracodawcy, i wartość tych usług w majątku pracodawcy pozostała, należy się pracownikowi, o ile pracodawca jego pracą się wzbogacił, już w myśl cytowanych przepisów zwrot wartości tego wzbogacenia się. Czy takie wzbogacenie się w danym wypadku nastąpiło i jakiej kwocie pieniężnej odpowiada, będzie rzeczą oceny sądu w każdym poszczególnym wypadku. W każdym razie praca taka nie może być wynagradzana na podstawie prawnej artykułu 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/1920 Dz. U. R. P., albowiem przepis ten odnosi się wyłącznie do pracy, przewidzianej w art. 6 i 8 cytowanej ustawy.

2. Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/1920 Dz. U. R. P. określa dopuszczalną ilość godzin pracy (zasadniczo 46 godzin tygodniowo, zakaz pracy w niedzielę i dnie świąteczne); skoro więc wynagrodzenie było umówione w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy (np. w postaci płacy miesięcznej), wchodzi w zastosowanie ustawa, a więc wynagrodzenie to ryczałtowe obejmuje tylko normalne godziny dopuszczalnej przez ustawę pracy. Natomiast wszelkie dalsze godziny pracy podlegają osobnemu wynagrodzeniu, jako godziny nadliczbowe, a o ile przekraczają ramy ustawowe, na odmiennej, o czem wyżej była już mowa, podstawie prawnej to jest na zasadzie niesłusznego wzbogacenia. Niejednokrotnie jest przedmiotem sporów, że pracownik, pobierający ryczałtowe wynagrodzenie za pewne okresy czasu np. stałą płacę miesięczną, pracuje *faktycznie* stale większą ilość godzin w tych okresach *za wiedzą pracodawcy*, a mimo to przyjmuje umówione ryczałtowe wynagrodzenie, nie podnosząc żadnych roszczeń do osobnego honorowania godzin nadliczbowych. Czy przyjmowanie przez dłuższy okres czasu wynagrodzenia tylko w umówionej kwocie bez zarzutu i bez zgłaszania przez pracownika roszczeń o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe może być uważane za milczące zrzeczenie się dodatkowych roszczeń, zależy od okoliczności każdego poszczególnego wypadku. Ustawa nie uznaje zrzeczenia się przez pracownika wynagrodzenia za już dokonaną pracę za nieważne.

zwala na przyjęcie przezeń pracy w czasie zakazanym. Jeśli dobro robotnika leży we wstrzymaniu się od pracy w pewnym czasie, to wykładnia, zezwalająca na pracę, w tym czasie, choćby za dobrą zapłatą, zezwala na wyzysk sił robotnika, wbrew prawu, które przed takim wyzyskiem miało go chronić. Ochronne walory ustawy tracą swą moc, gdy robotnik za szkodliwy dla swego zdrowia wysiłek może sądownie dochodzić zapłaty w jakiej bądź postaci.

Jeśli któryś z katonów mógł być powiedzieć, że „niewolnik winien pracować lub spać“, to w czasie takiej przewagi interesu pracodawcy marzeniem niewolników rzymskich było nie wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, lecz istotne, w ścisłym tego słowa znaczeniu, wstrzymanie się od pracy w pewnych godzinach dnia.

W 1802 wydano w Anglii prawo, zakazujące w fabrykach tkanin z bawełny pracy dłużej nad 12 godzin dziennie. Pra-

3. Co do prowadzenia wykazu godzin nadliczbowych i zgłaszania ich u pracodawcy, zauważyć należy, że ustawa z dnia 18 grudnia 1919 poz. 7/1920 Dz. U. R. P. przewiduje obowiązek prowadzenia wykazu godzin nadliczbowych, przeprowadzanych zgodnie z tą ustawą, a nie pracy ustawą tą zakazanej. Zresztą jest to przepis natury porządkowej (przekroczenie karalne według art 18 cyt. ust.) i nie ma żadnego wpływu na rozstrzygnięcie prywatno-prawne pracownika do wynagrodzenia, bo ustawa w tym względzie przepisów prawa cywilnego wcale nie zmienia. Natomiast co do obowiązku prowadzenia i przedkładania takiego wykazu godzin *przez pracownika* ustawa ta żadnego postanowienia nie zawiera.

O ile więc sądy z faktu nieprzedkładania takiego wykazu w odpowiednim czasie wyciągają wniosek dla pracownika niekorzystny, to ocena ta opierać się może jedynie na §§ 863 i 914 u. c. Sprzeczne jest bowiem z zasadami dobrych obyczajów i

uczciwości w obrocie postępowanie pracownika, który w tajemnicy przed pracodawcą notuje sobie godziny nadliczbowe i nieraz przez szereg lat swej służby nie zgłasza się wcale po zapłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, a czyni to dopiero drogą skargi po rozwiązaniu stosunku służbowego.

Oczywiste jest, że rzeczą pracownika było zaraz po przeprowadzeniu godzin nadliczbowych zgłosić ich ilość swemu pracodawcy lub jego zastępcy do skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych nie była wynikiem beczynności lub powolności w pracy w godzinach normalnych i czy praca poza godzinami normalnymi była konieczna i uzasadniona.

Jeżeli tego nie uczynił, to postępowanie jego z jednej strony nie da się pogodzić z powołaniami wyżej zasadami § 863 ust. 2 i § 914 u. c., a z drugiej wyłącza ono możliwość stwierdzenia i ustalenia rozmiaru dokonanej pracy oraz potrzeby jej wykonania.

wó to, wówczas filantropijne, określa lepiej niż powieść, dole dzieci w tych fabrykach. Jasne też jest, że ustawa zakazała pracy nad 12 godzin nie po to, by judykatura ówczesna mogła zezwolić na trzynastą, czternastą i dalsze godziny pracy za lepszą zapłatą.

Walka o czas pracy toczyła się przez cały wiek XIX. Górnicy angielscy uzyskali pierwsi ośmiogodzinny dzień pracy w 1858. Później zdobyły ten czas pracy także inne działy przemysłu. Były to jednak zdobycze prawa prywatnego, w drodze umowy z pracodawcą lub zwyczaju, nie zaś w drodze ustawy.

Pierwszą ustawę w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy wydano w Nowej Zelandji w 1873, jednak tylko dla kobiet i dzieci. I tam chodzi również o istotny zakaz pracy kobiet i dzieci nad 8 godzin dziennie.

W 1889 międzynarodowy kongres socjalistyczny w Paryżu uznał dzień 1 maja za święto socjalistyczne i nadał mu charakter manifestacji walki o ośmiogodziny dzień pracy. W 1891 papież Leon XIII rzekł w słynnej encyklice: „Baczyć więc należy, aby dzień roboczy nie obejmował więcej godzin, niż siły pozwalają”. Dwa zatem światopoglądy, sprzeczne jak ogień i woda, jeden wybitnie przyziemny, drugi wybitnie duchowy, za jednak zgodne w dążeniu do ograniczenia czasu pracy najemnej, a naturalnie nie chodzi im o większy zarobek za wysiłek nadmierny, szkodliwy dla zdrowia.

Dążenie do obniżenia czasu pracy staje się odąd głównym hasłem ruchów robotniczych w drugiej połowie XIX wieku, dzisiejsze starsze pokolenia były tych ruchów naocznym świadkiem i wiedzą, że dotyczyły one czasu pracy, nie zaś lepszej zapłaty za pracę nadmierną.

Gdy czasem pracy zajęło się prawo i uznało pewien nadmiar pracy za szkodliwy, musiały wejść w życie sankcje karna za naruszenie prawa. Sankcja ta dotyczy tak pracodawcy, jak najemnika, bo tylko oni obaj razem mogą prawo to naruszyć. Mylny i wręcz szkodliwy dla wykładni ustawy jest pogląd, że ustawa chroni pracownika przed wyzyskiem pracodawcy. Ustawa ma na celu ochronę robotnika przed nad-

miernym wysiłkiem. Wysiłek nadmierny nie może być wynikiem wyzysku samego tylko pracodawcy, lecz spółki, w której pracodawca i pracownik mają równo po 50% udziału, spółki, w której robotnik również wyzyskuje swe siły i zdrowie dla większego zarobku.

Gdy odpadnie fałszywy pogląd, że celem ustawy jest ochrona najemnika przed wyzyskiem pracodawcy, odpadnie też wykładnia, zmieniająca ustawę, skierowaną przeciwko kieszeni pracodawcy.

Ustawa idzie jednak za życiem, a nie życie za ustawą. Są działy przemysłu, wymagające pracy dłuższej, pod groźbą upadku całej gałęzi przemysłu lub innych szkód społecznych, wtedy prawo musi odstąpić od zakazu pracy nadmiernej, zatem i od samej sankcji karnej. Aby uniknąć obejścia ustawy, wylicza prawo takie wyjątki dokładnie i nakazuje wyższą zapłatę, jako hamulec na tendencje pracodawcy do chętnego posługiwania się pracą nad normę. Wyższe wynagrodzenie jest więc sankcją cywilną, daną tu, przy pracy dozwolonej, w miejsce sankcji karnej przy pracy zakazanej. Adresu pracodawcy, wypisanego na sankcji cywilnej nie można uważać za argument, że prawo ma na celu ochronę pracownika przed wyzyskiem pracodawcy, gdyż przy sankcji cywilnej chodzi o pracę dozwoloną, zatem o wyjątki, wyłączone z ogółu przepisów o pracy zakazanej.

Dokładne poznanie i rozważenie pobudek prawa wykluczy możliwość rozszerzającej wykładni przepisu art. 16 na pracę zakazaną i możliwość nagradzania robotnika w jakibądź inny sposób za to, że w porozumieniu z pracodawcą naruszył ustawę.

Badania naukowe wykazują, że krótki czas pracy jest ważnym czynnikiem rozwoju kultury, dając robotnikom więcej czasu na życie rodzinne, towarzyskie, obywatelskie, na naukę i rozrywkę. Sprawy rodzinne są nader ważne dla robotnicy, jako żony i matki.

Znany jest dziś pewnik, że przedłużenie czasu pracy w fabryce z 8 godzin na 10, skazuje 20% robotników tej fabryki

Inaczej sprawa się przedstawia, jeśli pracodawca sam lub przez swych zastępców pracy takiej żądał, a pracownik ją wykonał lub gdy jej wprowadzić nie żądał, ale pracownik ją wykonał, a pracodawca o tem wiedział i pracę tę przyjmował. Wówczas bowiem odpadają wyżej przytoczone względy na zasady z §§ 863 i 914 u. c., gdyż pracownik ma prawo liczyć na to, że pracodawca, żądając pracy w godzinach nadliczbowych lub mając o niej wiadomość, prowadzi ścisłą kontrolę przepracowanych godzin; fakt zaś niepoliczenia przez pracownika dodatkowych jego należności wówczas nie jest jeszcze sam przez się wystarczający do przyjęcia domniemanego zrzeczenia się tych należności (§ 863 u. c.). W tych wypadkach zatem pracownik nie traci roszczenia o zwrot tego, o co pracodawca kosztem jego pracy się wzbogacił.

4. Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. poz. 7/1920 Dz. U. R. P. nie odnosi się do pracowników, zajmujących stanowisko kierownicze. Wykładnię taką

na bezrobocie i nędzę. Szczegół ten, obojętny dla prawa prywatnego i dla sędziego tego prawa, jest dla ustawy o czasie pracy ważnym bodźcem z zakresu spraw dobra ogółu, zatem prawa publicznego.

Medycyna i fizjologia człowieka badają wpływ pracy na dzieci, kobiety i mężczyzn, szczyt zmęczenia w ciągu dnia i w ciągu tygodnia pracy, stwierdzają większą ilość wypadków nieszczęśliwych w drugiej połowie dnia i w drugiej połowie tygodnia pracy, a rezultatem tych badań są już dziś próby pięciodniowego tygodnia pracy. Badania te uzasadniają również niedopuszczalność rozszerzającej wykładni przepisów, zezwalających na pracę nadmierną. To samo tyczy też statystyki śmiertelności robotników, o ile różni się od cyfr śmiertelności ogółu.

Ekonomja społeczna bada wydajność pracy, stosunek wydajności do czasu trwania pracy, układa wykresy wydajności poszczególnych godzin, bada sprawę przerw pracy dziennej, a dowolna wykładnia co do godzin nadliczbowych może i tu przekreśla wyniki badań co do ilości godzin pracy, gospodarzo korzystnej.

Wszystkie te rezultaty naukowe co do maksymalnego zdrowotnego dnia pracy i tygodnia pracy uwzględnia ustawa o czasie pracy, a wykładnia, zezwalająca samowolnie na powszechną pracę choćby z lepszą zapłatą, ponad czas dozwolony, może już nie przekreślić, lecz wymazać bez śladu wszelkie dodatnie wyniki badań naukowych.

II.

Traktat wersalski stworzył, jak wiadomo, przy Lidze Narodów, Międzynarodową Organizację Pracy, której członkiem jest Rzeczpospolita. Ciałem uchwalającym są coroczne Międzynarodowe Konferencje Pracy. Pierwsza konferencja w Waszyngtonie w 1919 umieściła na pierwszym punkcie swych prac sprawę 8 godzinnego dnia i 48 godzinnego tygodnia pracy i uchwaliła konwencję, znaną, jako waszyngtońska Konwencja o czasie pracy. Do konwencji tej Rzeczpospolita dotąd nie przystąpiła, jak nie przystąpiła Anglja,

uzasadnia przepis art. 2 tej ustawy, która stanowi, że za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót. Pracownik samostny i kierownik robót zatem, który nie pozostaje do rozporządzenia jakiegos przełożonego z mocy umowy przez oznaczoną ilość godzin dziennie, lecz sam według swego uznania wyznacza sobie czas pracy potrzebny dla wykonania zleconych mu czynności nie podlega powołanej wyżej ustawie, i do niego nie stosują się postanowienia art. 1 tej ustawy, ograniczające czas pracy w robocze dni tygodnia do ośmiu godzin, w sobotę do sześciu godzin, a w tygodniu do 46 godzin, ani też artykuły 6 i 8 o ewentualnej dopuszczalności przedłużenia czasu pracy do 12 godzin na dobę, a w sobotę do 8 godzin. Tem samem pracownikowi takiemu wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nie może się na- leżeć.

Niemcy, a de facto także Francja. Postanowienia konwencji tej nie wiążą przeto Rzeczypospolitej. Wiążą Ją jednak postanowienia podpisanego przez Nią traktatu wersalskiego, gdzie w rozdziale XIII p.wiedziiano „Wysokie Układające się Strony uważają za szczególnie ważne i pilne... 4) przyjęcie 8 godzinnego dnia lub 48 godzinnego tygodnia roboczego, jako celu do osiągnięcia wszędzie tam, gdzie nie został on jeszcze osiągnięty“.

Gdy na VII Konferencji Pracy w Genewie w 1925 dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy podniósł zarzuty przeciwko poszczególnym państwom, jako członkom organizacji z powodu nieratyfikowania Konwencji Waszyngtońskiej, odparł delegat Polski, Minister Fr. Sokal: „Z zarzutami nie należy zwracać się do krajów, gdzie stosowany jest faktycznie 8 godzinny dzień pracy, lecz do państw, w których pracuje się de facto 9 i 10, a nawet więcej godzin. częstokroć pod płaszczykiem ustawy, przewidującej 8 godzinny dzień pracy“.

Rzeczpospolita oświadczyła więc przez swego pełnomocnika, wobec innych kontrahentów organizacji, że w Polsce pracuje się 8 godzin dziennie i że z ustawy o czasie pracy, w Polsce obowiązującej, nie tworzy się płaszczyka, zezwalającego na pracę przez 9—10 i więcej godzin dziennie.

Takie oświadczenie wiąże i wykładnia, że przepis art. 16 ustawy poz. 7/20 Dz. U. należy rozszerzyć także na wszystkie wypadki pracy zakazanej, wykładnia, zezwalająca na pracę przez 9—10 i więcej godzin dziennie, zatem na 60 i więcej tygodniowo, ubliża powadze Rzeczypospolitej wobec innych członków Organizacji Pracy. Gdyby Minister Fr. Sokal taką wykładnię mógł był przewidzieć, byłby zapewne wówczas w Genewie nie złożył owego oświadczenia a w każdym razie nie wspominałby o płaszczyku.

III.

Pomijając znaną i jasną treść naszej ustawy o czasie pracy, poz. 7/20 Dz. U., wskazane jest zestawzić najważniejsze jej przepisy z jej dotychczasową wykładnią.

622.

Kto sprzedaje drugiemu nieruchomość przedmiotem wpisu do ksiąg gruntowych będącą, tem samem zobowiązuje się uczynić wszystko, co jest potrzebne według ustawy do przeniesienia własności na kupującego, a więc i umożliwić mu uzyskanie wpisu hipotecznego. (§ 431 uc.).

Orzeczenie Izby trzeciej (rek. 1) Sądu Najwyższego
z 19 października 1932 R.w 1319/32.

Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję powodów i zmienił wyrok Sądu odwoławczego w Rzeszowie Bc 710/31/4 w ten sposób, że przywrócił do mocy prawnej ustępy 1) i 2) wyroku Sądu grodzkiego w Tyczynie II C. 155/31/6, na podstawie którego pozwany zasądzony został, że ma się do 6 miesięcy wystarać własnym kosztem o uregulowanie stanu hi-

Ustawa stanowi w art. 1, że dozwolony czas pracy wynosi „najwyżej“ 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień

Wykładnia dotychczasowa, stosując art. 16 także do pracy zakazanej, powiada: Czas pracy wynosić może dowolnie więcej, niż 8 godzin na dobę, więcej, niż 6 godzin w sobotę i może dowolnie przekraczać 46 godzin na tydzień.

Art. 6 pozwala na przedłużenie czasu pracy tylko w wypadkach, danych w tym przepisie.

Wykładnia dotychczasowa pozwala na przedłużenie czasu pracy we wszystkich wypadkach bez wyjątku.

Art. 8 pozwala na 8 godzinną pracę w sobotę w zakładach o ruchu ciągłym.

Wykładnia dotychczasowa pozwala na ośmio i więcej godzinną pracę w sobotę we wszystkich zakładach bez ograniczenia.

Art. 16 daje normy płac za pracę, dozwoloną według art. 6 i 8 ustawy.

Wykładnia dotychczasowa przyznaje normy płac z art. 16 także we wszystkich wypadkach pracy zakazanej.

Jasne jest, że taka wykładnia nie bada istotnej woli prawodawcy, lecz samowolnie zmienia ustawę, zatem wkracza na teren prawodawcy. W państwie prawnym zastrzeżony innym czynnikom.

Gdyby taka była wola prawodawcy, jak przyjmuje dotychczasowa wykładnia, to ustawa o czasie pracy składałaby się nie z 20 artykułów, lecz z dwu lub trzech, a to pierwszego, określającego wprawdzie normalny czas, lecz wolnego od zakazu pracy nad normę i z dzisiejszego szesnastego, określającego wyższą zapłatę za każdą godzinę nadliczbową każdej pracy bez wyjątku. Inne przepisy, a zwłaszcza art. 6 i 8, byłyby zbędne.

Dotychczasowa wykładnia obejmuje więc cichy zarzut niedołącznej techniki kodyfikacyjnej, skierowany przeciwko autorom ustawy o czasie pracy.

potecznego odnośnie do wpisu prawa własności pgr. 662/10 i 619/8 w Błażowej, a to w ten sposób, by powodowie mogli na podstawie deklaracji zdolnej do intabulacji przez pozwanego na rzecz powodów, kosztem ich zeznać się mającej, uzyskać wpis prawa własności także odnośnie do pgr. 662/10 i 619/8 w Błażowej na rzecz powodów.

Uzasadnienie:

Błąd prawny Sądu odwoławczego polega najpierw w tem, że uważa dla usunięcia niezgodności numeracji parcel z księgą gruntową jedynie drogę niesporną za dopuszczalną, dalej w tem, że powodom nie przysługuje żadne prawo do żądania od pozwanego uregulowania jego stanu hipotecznego własnym trudem i kosztem, w końcu, że powodom nie chodzi o to, by pozwany na ich rzecz zeznał dokument zdolny do intabulacji powodów za właścicieli spornych parcel. Na mylnie stanowisko prawne w pierwszym kierunku wskazuje choćby przepis § 9 ust. z 11 grudnia 1906 Nr. 246 Dz.U.P.—Po-

IV.

Właściwa wykładnia woli prawodawcy w ustawie poz. 7/20 Dz. U., jest dziwnie łatwa.

Jeśli prawo mówi w art. 1, że praca wynosi najwyżej 8 godzin na dobę, 6 godzin w sobotę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień, to przepis ten wyklądać należy, że praca wynosi najwyżej 8 godzin na dobę, 6 godzin w sobotę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień

Przepis art. 6, że przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w wypadkach, w artykule tym danych, znaczy, że przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w wypadkach w artykule tym danych, a w innych nie.

Jeśli art. 8 dozwala w sobotę pracy 8 godzinnej w zakładach o ruchu ciągłym, to wykładnia powie, że w zakładach, gdzie niema ruchu ciągłego, nie wolno w sobotę pracować nad 6 godzin.

Jeśli art. 16 stanowi, że zapłata według tego przepisu należy się za pracę, przewidzianą w art. 6 i 8, to wykładnia właściwa nie odważy się powiedzieć, że zapłata według art. 16 należy się za każdą bez wyjątku pracę w godzinach nadliczbowych, zatem za pracę zakazaną

Wykładnia jest więc nietrudna, a łatwość wykładni stoi, jak wiadomo, w prostym stosunku do jasności przepisu.

V.

Praca, dokonana wbrew przepisom ustawy poz. 7/920 Dz. U., jest zakazana. Nie należy się za nią zapłata ani według tej ustawy, ani według ustawy cywilnej, wykluczającej dochodzenie roszczeń z umów zakazanych. § 879 austrj. u. c. Co do czynności zakazanych nie czyni ustawa cywilna różnicy między najciężej karaną zbrodnią, a zwykłym zakazem, choćby pozbawionym sankcji karnej. Nie można dochodzić należności za zamówiony odpłatnie mord, tak samo, jak za zamówioną pracę zakazaną. Gdyby ustawa cywilna czyniła tu różnicę, toby dała odrębne przepisy dla ciężkich zbrodni, a odrębne dla zakazanych czynów mniejszej wagi. Skoro wszystkie umowy zakazane objęte jednym przepisem § 879

za tem, skoro pozwany ma obowiązek uregulowania stanu tabularnego, będzie jego rzeczą obrać przepisana drogę tak, że własność wyboru tej drogi nie ma żadnego wpływu na wynik obecnego sporu. Co do drugiego pytania prawnego rozstrzygnięcia tegoż ze strony Sądu odwoławczego byłoby tylko wówczas słuszne, gdyby żądanie skargi było wyłącznie skierowane na uregulowanie stanu hipotecznego własności pozwanego. Gdy jednak powodowie łączą to żądanie z żądaniem wpisu na ich rzecz, do czego mają prawo, należy te oba żądania uważać za jedną całość i jako taką rozpatrzyć. Powodowie domagają się od pozwanego zeznania deklaracji zdolnej do intabulacji, a więc zeznania dokumentu, zaczem i ostatnie pytanie prawne zostało błędnie rozwiązane. Poza tem niesłusznie uważa Sąd odwoławczy żądanie skargi za nieuzasadnione. Jeżeli ktoś sprzedaje drugim nieruchomość, przedmiotem wpisu do ksiąg gruntowych będącą, tem samem zobowiązuje się uczynić wszystko, co

potrzebne jest według ustawy do przeniesienia własności na kupującego, a więc i umożliwić mu uzyskanie wpisu hipotecznego (§ 431 u. c.). Usunięcie więc przeszkód w tymże należy do sprzedającego, o ile inaczej umową nie zostało postanowione. Ze zgodnych twierdzeń stron nie można wysnuć tej odmiennej woli, gdyż do powodów należy tylko koszt zeznania deklaracji, lub sporządzenia pisemnego kontraktu kupna i sprzedaży. O ileby zaś należało do powodów koszt podziału parcel, jak to pozwany twierdzi, to i to nie mogłoby stanąć na przeszkodzie urzeczywistnieniu praw powodów, gdyż wobec dokonanego już podziału spornych parcel, koszt ten nie wchodzi już w rachubę. Również nie może zaważyć na szali, kwestja winy w niezgodności oznaczenia parcel, gdyż kwestja ta nie uwalnia pozwanego od wypełnienia wyżej omówionego obowiązku, a mogłaby co najwyżej zrodzić dla niego prawo do odszkodowania. Nie ma też wpływu na prawa powodów odmienne oznaczenie parcel na

u. c., to przepis ten tyczy czynów o wszelkich stopniach złego zamiaru i złych skutków.

Przeto wręcz błędne jest twierdzenie, że ocena prawna sprawy w zmianie i zapłata robotnikowi się należy, gdy pracę zakazaną wykonał na kredyt, zatem gdy ją wykonał, a zapłaty jeszcze nie otrzymał.

Pogląd taki realizuje tezę, że zapłata za pracę zakazaną zawsze się należy, bo jeśli zapłatę dano zgóry, to najemnik jest już zapłacony, a jeśli pracował na kredyt, to ma być zapłacony.

Ustawę o czasie pracy wydano właśnie na to, by takiej pracy robotnika zapobiec, a jeśli ją wykona, to jedynym skutkiem prawnym może być odpowiedzialność jego i pracodawcy za przekroczenie ustawy.

Wykładnia, że robotnikowi po wykonaniu pracy zakazanej należy się wynagrodzenie ze względów słuszności, przekreśla całą ustawę o czasie pracy.

Idąc śladem tej wykładni należałoby pracodawcy, który zgóry zapłacił za pracę zakazaną, przyznać ze względów słuszności prawo sądowego dochodzenia zamówionej pracy, zatem sądowego nakazu wykonania pracy zakazanej.

Robotnikowi, który pracę zakazaną wykonał, nie należy się przeto zapłata, i to ani ta wyższa, według art. 16 ust. poz. 7/20 Dz. U., ani nawet zwykłe wynagrodzenie w tej samej wysokości, jakie dostał za poprzednie godziny pracy dozwolonej, a nie należy się z tej samej przyczyny, dla której nie można dochodzić umownej należności za wykonanie przestępstwa.

VI.

Niesłuszne zbogacenie jest, według ustawy cywilnej, zdarzeniem prawnym, mającem znamiona i wymogi, ściśle oznaczone. Jeśli jednego z tych wymogów braknie, niema niesłusznego zbogacenia. Nie można zgodzić się z poglądem, że obowiązek zwrotu niesłusznego zbogacenia jest ogólną zasadą prawną, że zatem zwrot takiego zbogacenia należy przyznać, choćby brakło znamion ustawowych.

Żaden z rozrzuconych sporadycznie w ustawie przepisów o

niesłusznem zbogaceniu nie odpowiada nawet w przybliżeniu stanowi faktycznemu sprawy, o jaką tu chodzi.

W przepisie § 331 u. c. chodzi o prawa rzeczowe. § 307 u. c. Skarżąc o zapłatę, nie dochodzi robotnik uchylecia umowy dla braku zezwolenia (§ 877 u. c.). Świadcząc czynność, nie był najemnik w błędzie, choćby nawet w błędzie co do prawa (§ 1431—1432 u. c.). Po wykonaniu pracy zakazanej nie zgasił żaden tytuł prawny (§ 1435 u. c.). Czynność przez robotnika wykonana, wyszła z wolnego obiegu na długo przed jej wykonaniem, bo jeszcze z początkiem 1920, gdy weszła w życie ustawa o czasie pracy, (§ 1447 u. c.), a o tem najemnik wiedział. (§ 2 u. c.).

Wykonanie pracy zakazanej jest czynem karnym, a powstałe z tej pracy zbogacenie się pracodawcy jest łupem z czynu karnego. Przyznanie pracownikowi części z tej korzyści jest podziałem łupów z przestępstwa. Przyznanie robotnikowi prawa dochodzenia korzyści z przestępstwa w drodze sądowej uczyni wyłom w zasadzie, według kodeksu niewątpliwej (§ 879 u. c.), przez ogół znanej, że do dochodzenia takich roszczeń nie prowadzi droga przez Sąd państwowy. Że zaś chodzi o łup, nie o pracę, wynika stąd, że w braku korzyści pracodawcy robotnikowi roszczenie takie nie służyłoby.

VII.

Wnioski:

- 1) Wynagrodzenie z art. 16 ustawy poz. 7/20 Dz. U. należy się jeno za pracę w myśl art. 6 i 8 cyt., jak to wyraźnie przepis ten stanowi.
- 2) Za pracę, przedłużoną wbrew przepisom art. 1—6 i 8 cyt. ust. nie należy się wynagrodzenie według art. 16 cyt., ani nawet zwykła zapłata według ceny poprzednich godzin pracy dozwolonej.
- 3) Przyznanie najemnikowi za pracę zakazaną zwrotu niesłusznego zbogacenia a) jest podziałem korzyści z przestępstwa, przeprowadzonym przez Sąd państwowy; b) narusza ważną zasadę ustawy cywilnej, że z umów zakazanych nie może powstać ważne roszczenie.

dawnej mapie hipotecznej, gdyż obecnie żądane uregulowanie musi nastąpić według teraźniejszego stanu map hipotecznych, — gdyż zresztą nie jest spornem, że przedmiot kupna i sprzedaży odpowiada co do położenia i rozmiarów spornych parcelom, nic nie stało na przeszkodzie daniu miejsca żądaniu skargi.

623.

Po wydaniu dekretu dziedzictwa, przyznającego spadek na podstawie testamentu, niedopuszczalną jest skarga zmierzająca wyłącznie do uznania za nieważny testamentu, na podstawie którego wydano dekret dziedzictwa; dziedzic ustawowy, który kwestionuje ważność owego testamentu, winien wnieść skargę o dziedzictwo z § 823 ust. cyw.

Orzeczenie Izby trzeciej (sek. 1) Sądu Najwyższego
z 18 października 1932 R.w 1591/32.

W sporze o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli śp. F. R. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Stryju, którym ten sąd wskutek odwołania pozwanym zmienił wyrok Sądu Grodzkiego w Skolem.

Uzasadnienie:

Powodowie przytoczyli w swej rewizji przyczyny zaskarżenia przewidziane w § 503 L. 2 i 4 proc. cyw., jako też zarzut mylnej oceny sprawy pod względem faktycznym. Ten ostatni nie przedstawia żadnej z przyczyn zaskarżenia wyroku sądu odwoławczego w § 503 proc. cyw. wyczerpująco wymienionych; dalszych zaś zarzutów rewizji nie ma potrzeby rozpatrywać, bo powództwo musiało być bezwzględnie oddalone. Skarga powodów o uznanie rozporządzenia ostatniej woli, pozostawionego przez śp. R. F. za nieważne, była zasadniczo chybioną dla tego, ponieważ wnieśli ją powodowie po przyznaniu spadku po tymże F. R. Powodowie byliby mogli wnieść taką skargę tylko w tym wypadku, gdyby sąd przeprowadzający przewód spadkowy po F. R. zastosował się był ściśle do przepisów §§ 125—127 pat. niesp., i wobec sprzecznych oświadczeń do spadku dziedziców ustawowych i testamentowych odesłał tych pierwszych na drogę sporu, zakreślając im ku temu odpowiedni termin, a po wniesieniu przez nich skargi wstrzymał był przewód spadkowy aż do rozstrzygnięcia wytoczonego sporu (§ 127 nat. niesp.).

W takim wypadku kwestja ważności rozporządzenia ostatniej woli śp. F. R. miałyby przesądzające znaczenie dla przewodu spadkowego i wydać się mającego dekretu dziedzictwa. Sąd spadkowy postąpił jednak inaczej, a mianowicie wbrew prze-

pisowi § 122 pat. niesp., nie przyjął oświadczenia się powodów do spadku, chociaż było ono złożone w przepisanej formie, lecz uchwałą z dnia 31 grudnia 1929 odesłał powodów z ich roszczeniami do spadku na drogę sporu, a równocześnie wydał dekret dziedzictwa, którym przyznał spadek dziedzicom testamentowym. W tym stanie rzeczy powinni byli powodowie wnieść skargę z § 823 ust. cyw. o dziedzictwo, której podstawą byłaby oczywiście twierdzone przez nich nieważność rozporządzenia ostatniej woli, zdziałanego przez śp. F. R., ale żądanie skargi zupełnie inne. Skarga z tak sprecyzowanym żądaniem, jak je przedstawili powodowie, jest zupełnie bezcelową, bo gdyby nawet tak orzeczono, jak tego żądają powodowie, to następstwem tego nie mogłoby być podjęcie na nowo przewodu spadkowego po śp. F. R. i wydanie nowego korzystniejszego dla powodów dekretu dziedzictwa. Ta pertraktacja spadkowa została przez wydanie dekretu dziedzictwa definitywnie ukończoną, i powtórne wydanie dekretu dziedzictwa, jest wykluczone (por. § 180 pat. niesp.). Wniesiona przez powodów skarga o uznanie rozporządzenia ostatniej woli śp. F. R. za nieważne i pozbawione skutków prawnych, przedstawia się zatem, z uwagi na wydany już dekret dziedzictwa po tymże, jako skarga o ustalenie z § 228 proc. cyw. i jako taka jest niedopuszczalną wobec tego, iż powodom przysługiwała skarga o świadczenie, a mianowicie skarga o dziedzictwo z § 823 ust. cyw.

Sąd odwoławczy zatem całkiem słusznie oddalił powodów w zupełności z ich chybionem żądaniem skargowem, aczkolwiek uczynił to z innych powodów, nie ująwszy sprawy należycie.

Co się tyczy całkiem gołosłownego zarzutu, przez powodów dopiero w rewizji podniesionego, jakoby pozwana Anna R. nie upoważniła nikogo do popierania tego sporu w jej imieniu, nie udzieliła pełnomocnictwa procesowego, oraz jakoby rzekomy jej pełnomocnik prowadził spór bez jej zlecenia, a nawet wbrew jej woli, to i ten zarzut, choćby nawet odpowiadał prawdzie, nie miałby żadnego znaczenia dla ostatecznego wyniku sporu. Przy tak bowiem sformułowanym żądaniu skargi, jak je przedstawili powodowie, musi się przyjąć, że zachodzi pomiędzy pozwanymi jednolite spółuczestnictwo sporu z § 14 proc. cyw., zaczem czynności procesowe pozwanego I. R. byłyby skuteczne także i dla rzekomo niebiorącej udziału w sporze pozwanej Anny R. Ponadto strona nie może zarzucać przyczyny nieważności, która nie dotyczy jej samej, tylko jej przeciwnika; a ponieważ spór rozstrzygnięty został na korzyść Anny R., przeto nie służyłaby jej także skarga nieważności.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA 1933 ROK

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny

organ wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, poświęcony nauce i życiu prawnemu i gospodarczemu Rzeczypospolitej Polskiej, wychodzi regularnie od 1921 roku

pod redakcją Prof. Dr. A. Peretiatkowicza

Czasopismo to zawiera w każdym zeszycie (przeszło 300 stron) oprócz działu *artykułów* z dziedziny prawa i bieżących zagadnień gospodarczych, bogaty dział *bibliografii i sprawozdań* krytycznych z literatury prawniczej, ekonomicznej i socjologicznej polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej; zamieszcza regularnie *przegląd prawodawstwa* w Polsce; daje stałe *przegląd orzecznictwa* Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich; wreszcie w stałym dziale *chroniki gospodarczej, socjalnej i samorządowej* daje przegląd rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego na całym obszarze Rzeczypospolitej (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel i komunikacje, stosunki kredytowe, walutowe i bankowe, spółdzielczość, praca i opieka społeczna, samorząd ziemski i miejski), wreszcie w dziale *socjologicznym* omawia literaturę socjologiczną, dotyczącą zagadnień aktualnych.

Premje dla abonentów. Wszyscy abonenci otrzymują bezpłatnie album najwybitniejszych współczesnych prawników, ekonomistów i socjologów polskich.

Prenumerata tylko roczna wynosi 25 zł. we wszystkich księgarniach.

Prenumerata zniżkowa (dla pp. sędziów, urzędników państwowych i samorządowych, pobierających stałe pobory, oraz studentów) wynosi 15 zł., płatnych ewentualnie w dwóch ratach po 7,50 zł. Prenumeratę zniżkową przyjmuje wyłącznie Administracja, Poznań, Zamek, pok. 9, P. K. O. 201.346.

Abonenci, którzy prenumerują pismo wprost w Administracji, Poznań, Zamek, pok. 9. P. K. O. 201.346, mogą opłacać prenumeratę w 2-ch ratach (po 12,50 zł.): pierwszą przy zamówieniu pisma, drugą przed 1 czerwca danego roku.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJE KSIĘGARNIA F. HOESICKA W WARSZAWIE.

INFORMATOR SĄDOWY

NA ROK 1933

WYDANY Z UPOWAŻNIENIA
PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE
PRZEZ

KAZIMIERZA RUDZISZA
NACZELNEGO SEKRETARZA SĄDU OKRĘG.

STRON 244

CENA ZŁ. 5.—

Skład główny w księgarni F. HOESICKA — Warszawa

NOWOŚCI

DR. JULJUSZ RENCKI

MAŁŻEŃSTWA CUDZOZIEMCÓW W POLSCE

Zagadnienia ważności małżeństw cudzoziemców wbrew zakazowi z art. 12 ustawy o prawie prywatnem międzynarodowem.

CENA ZŁ. 2.—

STEFAN URBANOWICZ

NOWE PRAWO O STOWARZYSZENIACH

Referat wygłoszony w Biurze Pracy Społecznej w dniu 22 listopada 1932 roku.

CENA 1 ZŁ.

POLECA

KSIEGARNIA F. HOESICKA — WARSZAWA

Edward Muszalski

Adwokat

PRAWO CYWILNE

obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem

PRAWO OSOBOWE i FAMILIJNE

PRAWO RZECZOWE

ZWIĘZŁY PODRĘCZNIK

Stron 426

Cena zł. 20.—

NOWOŚĆ

MAURYCY URSTEIN

PRZESTĘPCZOŚĆ A PSYCHOZA

STUDJUM PSYCHOLOGICZNO-PRAWNICZE O KATA-
TONJI Z DOŁĄCZENIEM PIĘCIU ORZECZEŃ SĄDO-
WO-LEKARSKICH

STRON 288

CENA ZŁ. 15.—

Skład główny w księgarni F. HOESICKA — Warszawa

NOWOŚĆ

SKARBOWOŚĆ RZESZY NIEMIECKIEJ

ADMINISTRACJA SKARBOWA
GOSPODARKA BUDŻETOWA

Napisał Dr. MICHAŁ BIELAK

STRON 96

CENA ZŁ. 4.—

WYDAWNICTWO F. HOESICK — WARSZAWA

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

GRUDZIEŃ—1932

Zuwagi na zaszłe w końcu 1932 roku zmiany
w organizacji sądownictwa i adwokatury

KALENDARZ SĄDOWY

na rok 1933

(WYDAWNICTWA R. IV)

w opracowaniu

Sędziego JERZEGO KIRKICZENKI i Radcy min. MARJANA KRACZKIEWICZA

wyjdzie z druku w końcu stycznia 1933 roku

Kalendarz obejmuje oprócz obszernego działu informacyjnego (szczegółowego podziału czynności Ministerstwa Sprawiedliwości wraz z wykazem imiennym wyższych urzędników tegoż Ministerstwa i spisu sędziów, prokuratorów, sekretarzy sądowych, adwokatów, notariuszów, pisarzy hipotecznych, tłumaczy przysięgłych, obrońców sądowych i komorników na terenie całej Rzeczypospolitej, oraz sędziów i urzędników Najwyższego Trybunału Administracyjnego i prokuratury Generalnej), także **przepisy o kosztach sądowych i o wynagrodzeniu adwokatów, taksy notarialne, pisarzy hipotecznych, komorników i tłumaczy przysięgłych; przepisy dla notariuszów, pisarzy hipotecznych i komorników i inne; nadto skorowidz miejscowości i wykaz wszystkich sądów Rz. P.**

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI F. HOESICKA
WARSZAWA, UL. SENATORSKA 22

Cena egzemplarza zł. 7.— z przes. 8.—

Wydawnictwo Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

USTAWODAWSTWO PRASOWE

ZBIÓR USTAW, ROZPORZĄDZEŃ I OKÓŁNIKÓW
ORAZ ORZECZNICTWO SĄDÓW

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ
LEON ZIELENIEWSKI

CENA ZŁ. 10.— w oprawie zł. 12.—

Skład główny w księgarni F. HOESICKA — Warszawa

W najbliższych dniach ukaże się:

WYDANIE URZĘDOWE

KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

OSTATECZNY TEKST JEDNOLITY
ZAWIERAĆ BĘDZIE USTAWY ZWIĄZKOWE
I SZCZEGÓŁOWY SKOROWIDZ

CENA W OPRAWIE OKOŁO ZŁ. 4.—

Skład główny w księgarni F. HOESICKA — Warszawa

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

CZESŁAW POZNAŃSKI

ADWOKAT

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

KOMITET REDAKCYJNY

Dr. MAURYCY ALLERHAND

wokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej A

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Kra-
kowie, członek Kom. Kod.

WACŁAW KINEL

Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Tryb. Komp.

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej d

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
w Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i em. Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
adwokat w Poznaniu

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW ŚLIWIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej

Dr BR. STELMACHOWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Gł. członek Kom.
Kodyfikacyjnej

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WĄSKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorów-
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej

TOM JEDENASTY

Zeszyt 12

1 9 3 2

GRUDZIEŃ

Adjudykacyjny wyrok, p. hipoteka.
 Administracyjna władza; niewłaściwość w sprawach o nabycie gruntów uzyskanych przez regulację 606 a.
 Adwokat; zarzut skierowany przez a. w czasie rozprawy przeciw a. strony przeciwnej 583 k.
 Amnestja; termin zaskarżenia decyzji w przedmiocie a. 585 k.
 Autorskie prawo przy utworach scenicznych; treść, naruszenie, rozmyślność działania 589 k.
 Bezrobocie; Fundusz b., przedstawienie podrobionego dokumentu celem uzyskania świadczeń 592 k.
 Brutto produkcji naftowej; nieprzenoszalność zahipotekowanego prawa poboru udziałów brutto na nabywcę, odłączonego od własności gruntu prawa wydobywania minerałów żywicznych, o ile nabywca ten nie stał się właścicielem nieruchomości 628 c.
 Chęć zysku 592 k.
 Cło; podanie w deklaracji błędnej pozycji taryfy 598 k.
 Cukier; podatek spożywczy, potajemne usunięcie c. idącego pod węzłem podatku, zmiana przeznaczenia, wypuszczenie przez cukrownię na rynek wewnętrzny zapasów, przekraczających kontyngent 578 k.
 Czas pracy w przemyśle i handlu; wynagrodzenie za godziny nadliczbowe 621 c.
 Dokument; podrobienie świadectw o stanie zdrowia 592 k., p. bezrobocie.
 Doręczenie wyroku oskarżycielowi prywatnemu 578 c, obrońcy 578 k.
 Dowód; odrzucenie wniosku dowodowego, postawionego po zamknięciu rozprawy 591 k., podstawa oceny przez Sąd Najw. trafności odrzucenia 597 k.
 Dziecko nieślubne; ściśle osobisty obowiązek ojca do łożenia kosztów na utrzymanie 612 c.
 Dzierżawa sadu, a kupno owoców 611c.
 Egzekucja z płodów osiągniętych z

niepodzielnej części majątku spadkowego 619 c.
 Felczer p. lekarskie zaświadczenie.
 Fundusz bezrobocia, p. bezrobocie.
 Fundusz konkurencyjny parafjalny; osobowość prawna 626 c.
 Hipoteka; obowiązek sprzedawcy zahipotekowanej nieruchomości w przedmiocie umożliwienia nabywcy wpisu hipotecznego 622 c., wykreślenie z wyk. hip. obciążających nieruchomości sprzedaną na licytacji publicznej z mocy wyroku adjudykacyjnego 617 c.
 Kasacja; przyznanie prawa ubogich przed doręczeniem wyroku 593 c., przed upływem terminu do wyводу kasacji 579 k, termin wpłacenia kaucji kasacyjnej 596 k.
 Lekarskie zaświadczenie 577 k.
 Minerale żywiczne p. brutto.
 Naruszenie obowiązków służbowych; usiłowane nakłonienie urzędnika do n. ob. sł. 602 k.
 Nieuczciwe współzawodnictwo; podanie nieprawdziwych wiadomości 582 k.
 Obelga 583 k.
 Obraza czci 583 k., pomówienie o czyn niehonorowy w formie pytania 584 k., rozgłoszenie wiadomości o odłożeniu post. karn. 586 k.
 Ochrona zwierząt; właściciel zwierzęcia jako pokrzywdzony 577 k.
 Odsetki; niedopuszczalność powództwa o odsetki niezaskarżone przy zaskarżeniu długu 618 c.
 Oskarżyciel prywatny; przejście do roli oskarżyciela posiłkowego 577 k.
 Oszustwo 592 k., 603 k.
 Poczta; naruszenie wyłączności 590 k.
 Podatek dochodowy; skarga kasacyjna przewodniczącego Kom. odwoł. z powodu uwzględnienia wyjaśnień podatnika 607 a.
 Podatek od lokali; termin rozesłania nakazów płatniczych 605 a.
 Podatek od spadków i darowizn; długi

i ciężary zgłoszone oo potrącenia 608 a.
 Podatek przemysłowy; drobna sprzedaż win gronowych, koniaku i t. d. 587 k., górna granica grzywny za przestępstwa z ust. o p. p. p. 588 k., sprzedaż „z pomieszczenia“ 586 k., właściciel firmy zagranicznej, zbierający w Rz. P. zamówienia 604 k., wyrab drzewa i pierwiastkowa jego obróbka w obrębie jednej lub kilku parcel leśnych, 581 k., kupno lasu do wyřębu na własne ryzyko 581 k.
 Korzyść majątkowa 592 k., 602 k.
 Prawo ubogich p. kasacja.
 Prokurator; apelacja mimo cofnięcia na rozprawie oskarżenia 599 k.
 Protokół rozprawy; sprzeczność ustaleń 600 k.
 Przedawnienie; prawa z powodu uznania długu przez dłużnika 616 c. p.
 Przekaz zupełny; stosowność zasad w przedmiocie uprawnień wierzyciela do przypadku nabycia przez Bank P. T. części majątku długiem na jego rzecz obciążonego 620 c.
 Przerachowanie; doliczenie nieprzedawnionych odsetek do kapitału 610 c.
 Śmierć pozwanego w toku sprawy; obowiązek powoda do wskazania i zapozwania uprawnionych do spadku 613 c, skutek niezapoznania wszystkich 613 c.
 Świadek; odmowa w II inst. świadków z powodu niezłożenia kosztów ich stawienia w I inst. 615 c.
 Upadłościowe postępowanie; skutek redukcji zobowiązania głównego 614c
 Urzędnik p. naruszenie obowiązków.
 Ustawa karna; stosowność dawnej 580 k., 592 k.
 Wznowienie postępowania; oparcie wniosku na niedopuszczalności postępowania z powodu przedawnienia 595 k.
 Zareczenie w miejsce przysięgi 594 k.
 Zniewaga 583 k.
 Związek Ziemian; zaskarżenie załącznych składek członkowskich 609 c.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE UKAŻE SIĘ

ORZECZNICTWO PODATKOWE

NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU
ADMINISTRACYJNEGO

I

SĄDU NAJWYŻSZEGO

T O M II-gi R O K 1932

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ
BRONISŁAW HASFELD
RADCA SKARBOWY

Część I. Podatek przemysłowy.

Część II. Podatek dochodowy.

Część III. Uzupełnienia.

Część IV. Skorowidze.

WYDAWNICWO F. HOESICK — WARSZAWA

W drugiej połowie Stycznia 1933

ukaze się Tom II-gi (ostatni)

PRAWA CYWILNEGO

ZIEM WSCHODNICH

Tom X c. I, zводу Praw Rosyjskich

W OPRACOWANIU

ZYGMUNTA RYMOWICZA

Adwokata

i WITOLDA ŚWIĘCICKIEGO

Sędziego Sądu Najwyższego

WYDAWNICTWO F. HOESICK — WARSZAWA

J. BLOCH i Z. KOPANKIEWICZ

ADWOKACI

Ubezpieczenie Pracowników Umysłowych

Cena zł. 10.—

Ubezpieczenie na wypadek choroby

Cena zł. 8.—

Ubezpieczenie od wypadków

Cena zł. 9.—

Ustawy i Rozporządzenia

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Orzecznictwo Najwyższego Tryb. Admin.

F. HOESICK — WARSZAWA.

F. H O E S I C K — W A R S Z A W A

OPLĄTY SĄDOWE

ZBIÓR WSZYSTKICH USTAW I ROZPORZĄDZEŃ O OPLĄTACH SĄDOWYCH
JEDNOLITYCH I DZIELNICOWYCH

Z KOMENTARZEM UWZGLĘDNIAJĄCYM MATERJAŁY KOMISJI KODYF.

opracował WŁADYSŁAW TRZEMŻALSKI

Str. 224

Cena zł. 4.—

TABELA OPLAT SĄDOWYCH

Obowiązujących od 1 Stycznia 1933 roku.

JEDNOLITYCH I DZIELNICOWYCH.

opracowali WŁAD. TRZEMŻALSKI i J. JEŻ.

Cena zł. 1.—

Nakładem Funduszu Bezrobocia

U Z U P E Ł N I E N I E

do wydawnictwa z roku 1931 p. t.

„Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia”

obejmuje tekst ustawy, znowelizowanej w lipcu 1932 r.,
nowe rozporządzenia wykonawcze i komentarze.

Uzupełnienie niezbędne dla każdego, kto interesuje się bądź teoretycznie, bądź praktycznie zagadnieniami bezrobocia i ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, a w szczególności dla przedsiębiorstw przemysłowych, związków zawodowych, urzędów, adwokatów, sędziów, działaczy społecznych i t. d.

Cena zł. 3.— łącznie z wydawnictwem

„Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia”. Zł. 8.—; w oprawie zł. 9.—

Administracja Wydawnictwa w Dyrekcji Funduszu Bezrobocia, Warszawa, Czerniakowska 231,
telefon 9-28-70.

Wydawnictwa te są również na składzie w Domu Książki Polskiej w Warszawie Plac Trzech Krzyży 8; w Księgarni Prawniczej w Warszawie, Senatorska 8 i są do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Zarządach Obywatelskich Funduszu Bezrobocia.

Już wyszedł

OBSZERNY I WYCZERPUJĄCY KOMENTARZ DO

**N O W E G O
K O D E K S U
K A R N E G O**

w OPRACOWANIU

WACŁAWA MAKOWSKIEGO

**B. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
PROFESORA UNIWERSYTETU WARSZ.
CZŁONKA KOMISJI KODYFIKAC. R. P.**

Jednego z twórców Polskiej Kodyfikacji Prawa Karnego

str. 708

Cena w oprawie zł. 32.—

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

F. HOESICKA

WARSZAWA, SENATORSKA 22

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

LISTOPAD—1932

ZAPOWIEDŹ

KSIĘGARNIA F. HOESICKA

podaje do wiadomości instytucji i osób interesujących się sprawami walki z przestępczością że

Prof. WACŁAW MAKOWSKI

zamierza przystąpić w czasie najbliższym do wydawania

CZASOPISMA

poświęconego zagadnieniom kryminologii, kryminalistyki i prawa karnego p. n.

Archiwum Kryminologiczne

CZASOPISMO ZAMIESZCZAĆ BĘDZIE:

ROZPRAWY

monograficzne oświetlające poszczególne zagadnienia objęte programem pisma. Rozwiązania teoretyczne i wyniki badań dotychczasowych *socjologii, psychologii, biologji kryminalnej, polityki kryminalnej i penitencjonalnej* oraz innych dziedzin nauki o przestępcy i przestępstwie. *Materiały i obserwacje z zakresu kryminalistyki, techniki śledczej, środków dowodowych, medycyny i psychologii sądowej, więziennictwa i t. d.*, uzupełnione analizą poszczególnych charakterystycznych procesów i typów przestępczych

STUDJA

nad prawem karnem materialnym i formalnym ze szczegółowym uwzględnieniem praktyki sądowej i jej doświadczeń w związku z nowym ustawodawstwem karnym

SPRAWOZDANIA

z ważniejszych książek oraz przegląd czasopism polskich i cudzoziemskich

KRONIKĘ

sądową polską i zagraniczną

BIBLIOGRAFJĘ

ARCHIWUM KRYMINOLOGICZNE

ukazywać się będzie zeszytami.

Cztery zeszyty stanowiąc będą tom objętości około 350—400 stronic

R O K VIII.

PRZEGLĄD PRAWA HANDLOWEGO

Organ poświęcony zagadnieniom prawnym
z dziedziny handlu, przemysłu i bankowości,
wykładni odnośnych ustaw z uwzględnieniem
podatkowych, jakoteż notowaniu orzecznictwa.

KOMITET REDAKCYJNY:

*prof. M. Allerhand, prof. Chełmoński, adw. L. Domański, prof. T. Dziurzyński, adw.
S. Goldstein, adw. A. Jackowski, adw. Z. Nagórski, prof. J. Namitkiewicz, adw. L. Nowo-
dworski, adw. S. Rundstein, adw. W. J. Szatenstein, dyr. S. Konieczny, prof. Sułkowski,
adw. Supiński, adw. J. Trammer, prof. St. Wróblewski.*

Redaktor: adwokat Henryk W. Kon.

TREŚĆ ZESZYTU OSTATNIEGO:

- Dr. Z. Fenichel: Polskie prywatne prawo handlowe międzynarodowe
i międzydzielnicowe
- J. Namitkiewicz: Uwagi nad projektem Polskiej ustawy o spółkach
z ograniczoną odpowiedzialnością
- Orzecznictwo krajowe: b. Król. Kongr.
Małopolskie
Ziem Zachodnich
- Orzecznictwo Zagraniczne: Francuskie.
- Orzecznictwo Najw. Tryb. Admin.: Podatek Przemysłowy:
obróć w instytucjach kredytu krótkoterm.; sprzedaż wyrobów Państw.
Monopolowi Tyton.; warunek zastosowania ulgowej stawki przy hur-
towej sprzedaży gotówkowej; obrót podatkowy przy pośrednictwie na
rzecz firmy zagranicznej; sprzedaż hurtowa szmalcu; sprzedaż metalu
aliażowego, służącego do wylania łożysk maszyn; transakcje eksportowe.

Cena prenumeraty kwartalnej zł. 10.—

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A:

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

CZESŁAW POZNAŃSKI

ADWOKAT

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

KOMITET REDAKCYJNY

Dr. MAURZYCY ALLERHAND

adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
w Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek Kom. Kod.

WACŁAW KINEL

Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Tryb. Komp.

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
w Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i em. Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
adwokat w Poznaniu

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW ŚLIWIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej

Dr BR. STELMACHOWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. i L. członek Kom.
Kodyfikacyjnej

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WAŚKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej

TOM JEDENASTY

Zeszyt 11

1 9 3 2

LISTOPAD

Bank w likwidacji; nabycie nieruchomości 512 c.

Czek rozrachunkowy; prawo posiadacza cz. r. do żądania sumy czekowej od zwrotnie zobowiązanych 513 c.

Darowizna; upoważnienie ze strony właściwych władz rządowych do jej przyjęcia 515 c.

Dowód doręczenia p. Sąd Najwyższy. Dowodowy wniosek; nieponowienie na rozprawie apelacyjnej oddalonego poprzednio wniosku 540 k.

Drogi publiczne; ruch samochodów i pojazdów mechanicznych na dr. publicznych 536 k.

Egzekucja; klauzula egzekucyjna 560 c, 562 c, p. wekslowe prawo ściągania datków konkurencyjnych na budowę kościoła w drodze egzekucji sądowej 517 c.

Hipoteki regulacja; zawiadomienie o drugim terminie wyznaczonym do regulacji hip. 552 c.

Kasacja; p. przedawnienie, przywrócenie terminu.

Kasy Chorych; przymusowe ubezpieczenie 563 c, wysokość odsetek za zwłokę od składek 567 c.

Lichwa wojenna; stosunek ust. o l. w. po jej uchyleniu do czynów przedtem popełnionych 542 k.

Licytacja; odmówienie przybicia targu w razie nienależytego ogłoszenia terminu licyt. 576 c, l. w drodze działu majątkowego — uprawnienia nabywcy będącego współwłaścicielem 550 c, uczestnictwo w podziale ceny sprzedaży mienia ruchomego — należności uprzywilejowane 565 c., zabezpieczenie skutków licytacji — zastosowalność art. 1601 ros. u. p. c. 564 c.

Mażeńskie sprawy; dyspenza od przeszkody różnicy religii udzielona przez władzę adm. 572 c., wyrok sądu duchownego orzekający w b. zab. austr. uniważnienie małżeństwa 571 c., wyrok prawosławnego sądu duchownego orzekający rozwód małżeństwa zawartego w b. zab. austr. między wyznawcami rel. rz. kat., z których jeden małżonek przeszedł na prawosławie 570 c.

Międzydzielnicowe prawo prywatne 570 c.

Międzynarodowe prawo prywatne 572 c.

Nieruchomości; oświadczenie co do własności n. nieoparte dowodem 552 c., n. z przeznaczenia 551 c., p. bank, hipoteki, regulacja, licytacja, przerachowanie.

Nieważność z mocy samego prawa; bezskuteczność dotkniętego nią orzeczenia przed formalnym uchyleniem 543 k.

Obraża; Złożenie doniesienia o przestępstwie 531 k.

Obrońca; dorozumiane udzielenie pełnomocnictwa 545 k.

Ochrona lokatorów; skutek zaofiarcowania w toku procesu zaległych rat komornego 516 c., wyłączenie na Wileńszczyźnie z pod działania ust. o ochr. lok. odremontowanych domów, które zrujnowane zostały w czasie po wybuchu wojny światowej i z powodu niej 566 c., zmiana rat kwartalnych komornego na miesięczne 516 c.

Odwolanie co do kary; zakres uprawnień sądu odwoławczego 537 k.

Opłata sądowa za odpowiedź rewizyjną 573 c., 574 c.

Oskarżony; zeznania w charakterze świadka w toku jednego przesłuchania — jednoś działania 529 k.

Oskarżyciel posiłkowy w sprawach o dreczenie zwierząt; brak legitymacji po stronie właściciela zwierzęcia 532 k.

Oskarżyciel publiczny; ściganie za zniewagę popełnioną na urzędniku państwowym 528 k.

Podatek dochodowy; zamieszczenie w zeznaniu d. z kapitału 546 k.

Podatek przemysłowy; charakter odpowiedzialności za uszczerbek 551 c., p. świadectwo przemysłowe, wyłączenie.

Podatek rentowy; bruttowiec, przedsiębiorca kopalni 521 c.

P. K. P. przedawnienie roszczeń o wynagrodzenie szkody spowodowanej uszkodzeniem bagażu 559 c., przerwa biegu przedawnienia 559 c., doręczenie odpowiedzi na reklamację 559 c.

Pomocnictwo p. współprawstwo.

Powództwa wartość; zarzut co do sposobu obliczania 563 c.

Pracownik umysłowy; pojęcie 518 c., odprawa, płatny urlop, zapłata za brak urlopu w razie rozwiązania stosunku służbowego, z winy pracownika? 519 c., wypowiedzenie temuz umowy w razie choroby trwającej ponad trzy miesiące 520 c.

Prawo hipoteczne; wyłącznie z pod tego pojęcia prawa do nieruchomości, zapisanego sposobem zastrzeżenia na marginesie 515 c., p. hipoteki regulacja.

Prawo ubogich p. przedawnienie.

Prorogacja, moc wiążąca układu prorogacyjnego w razie przejścia przedsiębiorstwa handlowego na inną osobę 523 c.

Przedawnienie; przerwanie biegu przez zarządzanie doręczenia wyroku z powodu zapowiedzenia kasacji lub zarządzanie przesłania akt do sądu kasacyjnego 530 k., przyznanie prawa ubogich biegu nie przerywa 530 k., p. P. K. P.

Przerachowanie; „główny dochód“ z nieruchomości 558 c., wierzytelności obywateli austr. do obyw. polskich 568 r., wkłady złożone w banku z możliwością ich wypowiedzenia 569 c., zmiana wartości nieruchomości przed zaplaceniem ceny kupna 558 c.

Przysposobienie osoby pełnoletniej; własności sądu 524 c.

Przywrócenie terminu do kasacji; dołączenie wyводу kasacji do wniosku 547 k., moc wiążąca postanowienia 533 k.

Rejestr handlowy; ujawnienie w r. p. postanowienia likwidacji spółki 548 c. p. upadłość.

Rewizja p. opłata, wpis.

Rozprawa odwoławcza termin 7-dniowy wezwania oskarżonego do rozpr. niezawiadomienie o niej. 535 k.

Rybołówstwo; właściwość władzy karzącej za przestępstwa z ust. o ryb. 539 k.

Samochód; kierowca — wyprzedzanie

na drogach publicznych 536 k., rejestracja a własność 561 c.

Sąd Najwyższy; uchylenie przezeń postanowienia, odrzucającego rekurs rewizyjny jako spóźniony, wrazie ujawnienia fałszu dowodu doręczenia 576 c.

Sądu niewłaściwość; zarzutu co do sposobu obliczenia wartości przedmiotu sporu 563 c.

Scalenowe postępowanie; powództwo o współposiadanie z pozwanym gruntów i odebranie budynku 557 c.

Spółka cywilna; solidarna odpowiedzialność uczestników za zobowiązania zaciągnięte przez pełnomocnika 562c, p. rejestr.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; oznaczenie w walucie krajowej kapitału zakładowego 575 c., podpis firmy 575 c.

Szkoły elementarne, powszechne; zakładanie i utrzymywanie przez gminy — zakres wynikających stąd uprawnień. 553 c.

Świadectwo przemysłowe; adnotacja zmiany przedsiębiorcy 544 k., ograniczenie wysokości kary za niewypuklenie św. przemysł. 538 k.

Tytuł wykonawczy z wyroku zaocznego; zawieszenie biegu 3-letniego terminu z art. 735 ros. u. p. c. wskutek post. sądowego o wydanie duplikatu takiego tytułu 514 c.

Ukaz z 10/12 1865; rekonstrukcja praw z tego ukazu 555 c.

Upadłość; niedopuszczalność ogłoszenia uści spadkobiercom zmarłego spółnika w razie wciągnięcia wpisu likwidacyjnego do rej. handl. 548 c.

Wekslowe prawo; prawa nabywcy z mocy indosu zaprotestowanego już weksłu 562, żądanie opatrzenia takiego weksłu klauzulą egzekucyjną 562 c., przedawnienie 560 c., wypełnienie weksłu in blanco niezgodnie z wolą wystawcy 556 c.

Wpis od rewizji w razie połączenia dwóch spraw do wspólnej rozprawy i wydania łącznego wyroku 574 c.

Współprawstwo w przestępstwie a pomocnictwo 533 k.

Wyłączenie ruchomości zajętych egzekucyjnie za podatek przemysłowy 551 c.

Wyrok; doręczenie przed sporządzeniem protokołu rozprawy 541 k., umorzenie postępowania w formie wyroku 543 k.

Wyrokowanie; udział w niem asesora po nominacji na podprokuratora 527c

Wznowienie post. karnego; niedopuszczalność wniosku opartego na rzekomym błędnej wykładni 534 k.

Zaginiony bez własnej winy na terenie i w czasie działań wojennych; właściwość władz wojskowych do uznania za takiego 522 c.

Zniewaga; zarzut zatrudnienia się handlem skierowaną przeciw urzędnikowi 527 k.

Zapis testamentowy; upoważnienie ze strony właściwych władz rządowych do jego przyjęcia 515 c.

Zapisobierca ogólny; zaskarżalność zarządzenia prezesa w przedmiocie wprowadzenia zap. ogólnego w posiadanie spadku 554 c.

Żona rytualna; roszczenie o wynagrodzenie za ubytek utrzymania z powodu śmierci męża rytualnego 525 c.

WYDAWNICTWO F. HOESICKA w WARSZAWIE

ORZECZNICTWO PODATKOWE

NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU
ADMINISTRACYJNEGO
I SĄDU NAJWYŻSZEGO

(1924—1931)

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ
BRONISŁAW HASFELD
== RADCA SKARBOWY ==

Cena Zł. 15.—

DR. ROMAN KURATOWSKI.
ADWOKAT

SĄDOWNICTWO PÓLUBOWNE

Studjum teoretyczno-praktyczne z uwzględ-
nieniem prawodawstwa obowiązującego w
trzech dzielnicach Rzeczypospolitej i pol-
skiego kodeksu postępowania cywilnego
z roku 1930.

Str. 260

Cena Zł. 9.—

Wysyła za zaliczeniem pocztowem lub po
uprzednim nadesłaniu należności na konto
P. K. O. Nr. 3459.

KSIĘGARNIA F. HOESICKA,
WARSZAWA, ul. SENATORSKA 22.

Rok 2-gi

HOESICKA BIBLIOGRAFJA PRAWNICZA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY REJESTRACJI
POLSKIEGO PIŚMIENNICTWA PRAWNICZEGO

Redaktor
ARTUR MILLER
Sędzia Sądu Okręgowego
w Warszawie

Cena prenumeraty rocznej zł. 5.—
dla prenumeratorów O. S. P. zł. 4.—

WARSZAWA
NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA.

NOWOŚĆ

EDWARD MUSZAŁSKI
ADWOKAT

P R A W O C Y W I L N E



**O B O W I A Z U J A C E W B.
K R Ó L E S T W I E
K O N G R E S O W E M**



**P R A W O R Z E C Z O W E
P R A W O O S O B O W E I F A M I L I J N E
Z W I Ę Z Ł Y P O D R Ę C Z N I K**

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICK

WYDANIE URZĘDOWE **MINISTERSTWA**
KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO **SPRAWIEDLIWOŚCI**

Nowy tekst jednolity

Cena w opr. 1.80

SKŁAD GŁÓWNY

F. HOESICK

**W A R S Z A W A
SENATORSKA 22**

KSIĘGARNIA

F. HOESICKA

WARSZAWA SENATORSKA 22

OSTATNIE NOWOŚCI W Y D A W N I C Z E

BATTAGLIA R. Dr. — WAHANIA CEN I ICH PRZYCZYNY.

Uwagi wstępne. Teorje cen. Czynniki kształtowania cen 7.—

BEHRMAN H. — BANKRUCTWO

(Monografie, opracowane w Seminarjum Prawa Karnego U. W. pod kierunkiem Prof. W. Makowskiego, IX) 5.—

BENIS A. Prof. — STUDJA AKCYJNE — BILANS 2.50

BRZESKI T., Prof. — POLITYKA PIENIĘŻNA 10.—

CYPIN S. — STAN WYŻSZEJ KONIECZNOŚCI W PRAWIE KARNEM 5.—

DZIEWULSKI STEFAN. — OBNIŻENIE CEN PRZEMYSŁOWYCH . . 1.80

FAJGENBERG D., Adw. — LICHWA.

Rozprawa doktorska z przedmową. Prof. W. Makowskiego 5.—

FATERSON ADAM. — REPARACJE.

Geneza i rozwój 5.—

GRUBER HENRYK Dr. — POLSKA NA TLE KAPITALIZACJI ŚWIATA 1.50

HANDELSMAN M. Prof. — MICKIEWICZ W LATACH 1853 — 1855 . 3.—

LANDSBERG EMIL. — UWAGI W SPRAWIE KRYZYSU GOSPODARCZEGO W POLSCE 5.—

LITWIŃSKI LEON. — KRYZYS TEORJI KRYZYSÓW 1.80

MŁYNARSKI F. — FUNKCJONOWANIE ŻŁOTEJ WALUTY . . . 1.50

NAMYSŁOWSKI WŁAD. Dr. — ZBIÓR MIĘDZYNARODOWYCH NORM PRAWNO - KONSULARNYCH

RABINOWICZ LEON. — PODSTAWY NAUKI O WIĘZIENNICTWIE 10.—

ROSENBERG S. M. Adw. — PRZEPISY KARNO - ADMINISTRACYJNE K. P. K. (Analiza art. 640—649) 1.50

STECKI SŁAWOMIR. — LIKWIDACJA SPÓŁKI AKCYJNEJ WEDŁUG POLSKIEGO PRAWA AKCYJNEGO 5.—

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

PAŹDZIERNIK 1932

WYDAWNICTWO

KSIĘGARNI

F. HOESICK

WARSZAWA

SENATORSKA 22

obowiązujące od 1-go Stycznia 1933 r.

PRAWO O SĄDOWEM POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM

PRZEPISY WPROWADZAJĄCE ZWIĄZKOWE I DODATKOWE OPRACOWALI
ZYGMUNT SITNICKI i TADEUSZ SZYMAŃSKI
WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO MAGISTER PRAW

str. 408

Cena zł. 7.—

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

PRZEPISY WPROWADZAJĄCE. UZASADNIENIE OGÓLNE.

WYDANIE UZUPEŁNIONE NOWELĄ Z D. 27/X 1932

str. 320

Cena zł. 3.50

Ukaże się 1 Grudnia w całości

OBSZERNY I WYCZERPUJĄCY KOMENTARZ DO

N O W E G O K O D E K S U K A R N E G O

W OPRACOWANIU

WACŁAWA MAKOWSKIEGO

B. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
PROFESORA UNIwersYTETU WARSZ.
CZŁONKA KOMISJI KODYFIKAC. R. P.

Jednego z twórców Polskiej Kodyfikacji Prawa Karnego

Około 800 stron druku

Cena w oprawie zł. 30.—

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

F. HOESICKA

WARSZAWA, SENATORSKA 22

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A:

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

CZESŁAW POZNAŃSKI

ADWOKAT

ZYGMUNT RYMOWICZ

b WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

KOMITET REDAKCYJNY

Dr. MAURZYCY ALLERHAND

*Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej,*

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

*Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego*

Dr STANISŁAW GOŁĄB

*Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Kra-
kowie, członek Kom. Kod.*

WACŁAW KINEL

*Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Tryb. Komp.*

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

*Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej*

WACŁAW MISZEWSKI

*Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.*

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

*Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat*

Dr ROMAN MORACZEWSKI

*Prezes
Najwyższego Trybunału Administracyjnego*

Dr JAN MORAWSKI

*b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i em. Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego*

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

*Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
adwokat w Poznaniu*

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW ŚLIWIŃSKI

*Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej*

Dr BR. STELMACHOWSKI

*Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kodyfikacyjnej*

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WAŚKOWSKI

*Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.*

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej

TOM JEDENASTY

Zeszyt 10

1 9 3 2

PAŹDZIERNIK

**WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA
WARSZAWA**

SKOROWIDZ:

Adwokat; wynagrodzenie za prowadzenie sprawy 506 c
Akt, oskarżenia; określenie w nim działania oskarżonego 483 k.
Broń palna; zakaz posiadania jej na obszarze Górn. Śląska 497 k. 498 k.
Cena kupna; odmowa zapłaty 475c.
Czek — stwierdzenie zapłaty sumy czekowej 511 c.
Dokumenty p. dowód, zdrada wiadomości.
Dowód prawdopodobieństwa 486k, prawdy 486k, 490 k; d. z biegłych 480 k 491 kk; d. z dokumentów 493 k.
Dowody i fakty nowe; na rozpr. w I inst. po uchyleniu wyroku przez S. N. 469 c; jako warunek wznowienia post. k. 480 k.
Droga sądowa; ocena dopuszczalności według stanu fakt. skargi 471 c.
Ekspertyza pozasądowa 480 k.
Fakta nowe p. dowody.
Górn. Śląsk p. broń palna.
Immunitet sprawozdań z jawnych posiedzeń Sejmu 485 k.
Kasacja; niedopuszczalność oparcia na uchybieniach przy rozpoznaniu przez S. N. wniosku z art. 40 K. P. K. — 485 k., 500 k.
Kobiety; prawa cywilne 509 c.
K. P. K.; stosowność jej w razie uchylenia w drodze odwołania wyroku Sądu Grodzk., wydanego w trybie U. P. K. z 1877 r., 500 k.
Kradzieże leśne; postęp. nakazowe 495 k.
Kupno — sprzedaż nieruchomości przed wejściem w życie ust. z 24.3. 1920 Dz. Pr. poz. 178/205 478 c.
Lasy; bezprawny wyrąb 482 k i 483 k.
Licytacja; zatrzymanie przez wierzyciela na własność nieruchomości w razie niedojścia do skutku I. w drugim terminie 507 c.; p. pełnomocnik.
Mąż — użytkowanie majątku żony; zobowiązania 509 c.
Miru domowego naruszenie; podmiotowa istota czynu 494 k.
Najem; zwrot lokatorowi kosztów odnowienia lokalu 477 c.
Noviter reperta 480 k.

Obwinienie o czyny nieobyczajne 490 k.
Oskarżyciel prywatny; odstąpienie od oskarżenia 500 k.
Oszustwo 493 k.
Pełnomocnik do nabycia majątku na licytacji 510 c.
Podatek komunalny od przedmiotów zbytku (samochodów); właściwość władzy wymiarowej 502 a.
Podatek krajowy, sprzeciw przeciwko rozdziałowi między gminy miejskie i powiatowe 503 a.
Podatek przemysłowy; utrzymywanie, przez właściciela gospodarstwa leśnego, oddzielnego składu przy stacji kolejowej 501 a.
Postępowanie administracyjne; stwierdzenie daty doręczenia pism urzędowych 505 a.
Postępowanie karno-adm., żądanie skierowania sprawy do post. sąd. przed wydaniem orzeczenia 496 k.
Postępowanie nakazowe 495 k.
Prawo domowe; podmiot uprawnień 494 k.
Prawo pierwokupu niewpisane do ks. gruntowych 473 c.
Przedawnienie 499 k.
Przerachowanie; w przypadku, gdy dłużnik nie jest właśc. przedmiotu, za który przypada suma pieniężna 474 c; układ polsko-niem. z 3.XII. 1928 — 474 c.; w post. spornem i nie spor. 479 c.; p. wpis sądowy.
Przysięga; zapewnienie w miejsce przysięgi a zapewnienie zastępujące p. 493 k.
Przysięgli; zadawanie pytań 484 k, 485 k, 489 k.
Rabunek (rozbój) 484 k.
Redaktor odpowiedzialny pisma perjodycznego; zaniedbanie uwagi 486 k.
Rewizja; konkretyzowanie wniosków rewizyjnych 468 c.
Rozstrzygnięcia sądowe; nieważność a zaskarżalność 479 c.
Sacharyny przemyt; paserstwo, poplecznictwo 488.
Skarga; dopuszczalność zmiany 470 c; żądanie ewentalne 470 c.

Strona procesowa; wynagrodzenie za osobiste prowadzenie sprawy 506 c.
Szkoda, wynikała przy wykonaniu polecenia 472 c., z winy urzędników państwowych 472 c.
Szpiegostwo 492 k.
Tłum 485 k.
Traktat St. Germain en Laye 471 c.
Ubezpieczenie od wypadków. „Gospodarstwo rolne” w rozumieniu ust. poz. 413/21, 504 a.
Układ polsko-niem. z 3.VII 1928, 472 c.
U. K. S.; jednoczynowy zbieg przestępstw z art. 7, 46 UKS i art. 9 roz. Prez. Rzp. z 7.X.1927 Dz. U. Nr. 89, poz. 797, 488 k.
Ust. o daninach pow. i prowincjonalnych 503 a.
Ust. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych 502a, 503 a.
Ust. o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa 482 k, 483 k.
Ust. o zgromadzeniach (austr.) 485 k.
Uszkodzenie cudzej własności; podmiotowa istota czynu 487 k.
Wekslowe prawo; uprawnienia, wynikające z wręczenia blankietu wekslowego z podpisem dłużnika 511 c; stwierdzenie zapłaty sumy wekslowej 511 c.
Wkłady w rozumieniu § 670 niem. k. c. 472 c.
Wpis sądowy od skargi apelacyjnej powoda w sprawie o przerachowanie 508 c.
Wymuszenie 484 k.
Wyrok; moc wiążąca wyr. S. N. 469 c., określenie w sentencji czynu przyszanego oskarżonemu 482 k.
Wznowienie postępowania karnego 480 k.
Zapewnienie w miejsce przysięgi p. przysięga.
Zbieg przestępstw p. U. K. S.
Zbiegowisko 485 k.
Zdrada wiadomości (dokumentów) dotyczących wojsk. obrony Państwa i t. d. 492 k.
Znak towarowy; używanie zarejestrowanego cudzego z. t. 481 k.
Zniesławienie 486 k, 490 k.
Zniewaga 485 k, 490 k.

Nabyty przez Ministerstwo Sprawiedliwości dla użytku Sądów Polskich

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

(z dodatkiem, oprac. według noweli z 27/X-1932 r.)

w opr. sędz. JERZEGO SZRETERA

i d-ra ARMANDA AKERBERGA

Z T R E Ś C I:

PRZEPISY ZWIĄZKOWE

MATERJAŁY KOM. KOD.

TABELA TERMINÓW

W Y K A Z U S T A W

SZCZEGÓŁOWY SKOROWIDZ RZECZOWY

Str. 620

OPINIE PRAWNIKÓW:

„...autorowie osiągnęli sukces ku pożytkowi ogółu prawnictwa”.
Gaz. Sąd. Warsz. Nr. 27-31.

„Wreszcie na szczególną uwagę zasługuje skorowidz rzeczowy, ułożony z nadzwyczajną skrupulatnością i drobiazgowością. Wogóle pracę pp. Szretera i Akerberga należy przyjąć z uznaniem, jako cenny przyczynek dla przyszłej praktyki”.

Ruch Prawn. Ekon. i Socjal., Nr. 2-32 str. 285.

„Układ tekstu jasny pozwala na szybkie odnalezienie poszukiwanego przepisu...”
Głos Sądow. Nr. 9-31.

„Praca ta odznacza się przedewszystkiem tem, że jest przystosowana do potrzeb praktycznych, nie tracąc jednocześnie na swej wartości naukowej,

Sąd i Obrona Nr. 5 6-31.

Cena zł. 23.—
w opr. płóc.

DO NABYCIA W KSIĘGARNI F. HOESICKA

WYDAWNICTWO F. HOESICK—WARSZAWA

PRAWO CYWILNE Z I E M W S C H O D N I C H

PRZEKŁADU NOWEGO DOKONALI I OPRACOWALI

ZYGMUNT RYMOWICZ

Adwokat, czł. Kom. Kodyf.

WITOLD ŚWIĘCICKI

Sędzia Sądu Najwyższego

I

- I. USTAWY ZWIĄZKOWE OGÓLNE.
- II. O PRAWACH I OBOWIĄZKACH RODZINNYCH.
- III. O SPOSOBIE NABYWANIA I UTWIERDZANIA PRAW DO MAJĄTKÓW W OGÓLNOŚCI.
- IV. O TRYBIE NABYWANIA I UTWIERDZANIA PRAW MAJĄTKOWYCH W SZCZEGÓLNOŚCI.
- V. SKOROWIDZ.

Str. 890 + XXVII.

Cena w opr. płócien. 60—
" " półskórek 66—

NA ŻYCZENIE SPŁATA MOŻE BYĆ ROZŁOŻONA NA 6 miesięcy

WYDAWNICTWO F. HOESICK WARSZAWA
KSIĘGARNI SENATORSKA 22

WACŁAW BITNER

PEWNIKI PRAWA

Studjum o koniecznych zasadach prawa

str. 152 zł. 6.—

Dr ROMAN KURATOWSKI

SĄDOWNICTWO POLUBOWNE

Studjum teoretyczno-praktyczne z uwzględnieniem prawodawstwa
obow. w trzech dzielnicach R. P. z uwzględnieniem K. P. C. 1930 r.

str. 256

Cena zł. 10.—

Wydawnictwo F. HOESICK Warszawa

NOWOŚĆ

Dr TADEUSZ BRZESKI

PROF. UNIwersytetu warszawskiego

POLITYKA PIENIĘŻNA

str. 276

CENA ZŁ. 10.—

JUŻ WYSZEDŁ

OBSZERNY I WYCZERPUJĄCY KOMENTARZ DO

**N O W E G O
K O D E K S U
K A R N E G O**

W OPRACOWANIU

WACŁAWA MAKOWSKIEGO

**B. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
PROFESORA UNIWERSYTETU WARSZ.
CZŁONKA KOMISJI KODYFIKAC. R. P.**

Jednego z twórców Polskiej Kodyfikacji Prawa Karnego

Okolo 700 stron druku

Cena w oprawie zł. 25.—

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

F. HOESICKA

WARSZAWA SENATORSKA 22

ZAPOWIEDŹ

KSIEGARNIA F. HOESICKA

podaje do wiadomości instytucji i osób interesujących się sprawami walki z przestępczością że

Prof. WACŁAW MAKOWSKI

zamierza przystąpić w czasie najbliższym do wydawania

CZASOPISMA poświęconego zagadnieniom kryminologii, kryminalistyki i prawa karnego p. n.

ARCHIWUM KRYMINOLOGICZNE

CZASOPISMO ZAMIESZCZAĆ BĘDZIE:

ROZPRAWY

monograficzne oświetlające poszczególne zagadnienia objęte programem pisma. Rozważania teoretyczne i wyniki badań dotyczących *socjologii, psychologii, biologii kryminalnej, polityki kryminalnej i penitencjonalnej* oraz innych dziedzin nauki o przestępcy i przestępstwie. *Materjały i obserwacje z zakresu kryminalistyki, techniki śledczej, środków dowodowych, medycyny i psychologii sądowej, więziennictwa i. t. d.*, uzupełnione analizą poszczególnych charakterystycznych procesów i typów przestępczych

STUDJA

nad prawem karnem materialnem i formalnem ze szczególnem uwzględnieniem praktyki sądowej i jej doświadczeń w związku z nowem ustawodawstwem karnem

SPRAWOZDANIA

z ważniejszych książek oraz przegląd czasopism polskich i cudzoziemskich

KRONIKĘ

sądową polską i zagraniczną

BIBLIOGRAFJĘ

ARCHIWUM KRYMINOLOGICZNE

ukazywać się będzie zeszytami.

Cztery zeszyty stanowić będą tom objętości około 350 — 400 stronic

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

WRZESIEŃ 1932

WYDAWNICTWO
KSIĘGARNI

F. HOESICK

WARSZAWA
SENATORSKA 22

JUŻ WYSZŁO Z DRUKU

obowiązujące od 1-go Stycznia 1933 r.

PRAWO O SĄDOWEM POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM

PRZEPISY WPROWADZAJĄCE ZWIĄZKOWE I DODATKOWE OPRACOWALI

ZYGMUNT SITNICKI i TADEUSZ SZYMAŃSKI

WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO

MAGISTER PRAW

Cena zł. 7.— z przesyłką zł. 7.50.

**PRAWO O USTROJU
SĄDÓW
POWSZECHNYCH**

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA R. P.
Z D. 6/II 1928 R.

NOWY TEKST JEDNOLITY
Z UWZGLĘDNIENIEM WSZYSTKICH
ZMIAN DOTYCHCZASOWYCH

1. WSTĘP
2. PRZEPISY KONSTYTUCJI 17 MARCA 1921 O SĄDOWNICTWIE
3. TEKST PRAWA O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH.
4. WYKAZ SĄDÓW W PAŃSTWIE POLSKIM
5. SZCZEGÓŁOWY SKOROWIDZ.

str. 152

Cena zł. 3.50

**NOWE
PRAWO
O USTROJU
ADWOKATURY**

1. WSTĘP
2. TEKST
3. TAKSA ADWOKACKA
4. SKOROWIDZ.

OPRACOWAŁ
JÓZEF MERLIŃSKI
ADWOKAT

str. 158

Cena zł. 3.50

WYDANIE URZĘDOWE MINISTERSTWA
SPRAWIEDLIWOŚCI
KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO

Nowy tekst jednolity

Cena w opr. 1.80

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

REDAKCJA:

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

CZESŁAW POZNAŃSKI

ADWOKAT

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

KOMITET REDAKCYJNY

Dr. MAURZYCY ALLERHAND

*Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej*

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

*Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego*

Dr STANISŁAW GOŁĄB

*Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Kra-
kowie, członek Kom. Kod.*

WACŁAW KINEL

*Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Tryb. Komp.*

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

*Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej*

WACŁAW MISZEWSKI

*Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.*

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

*Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat*

Dr ROMAN MORACZEWSKI

*Prezes
Najwyższego Trybunału Administracyjnego*

Dr JAN MORAWSKI

*b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i em. Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego*

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

*Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
adwokat w Poznaniu*

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW ŚLIWIŃSKI

*Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej*

Dr BR. STELMACHOWSKI

*Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kodyfikacyjnej*

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WAŚKOWSKI

*Profesor Uniwersytetu Stefana Batorskiego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.*

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej

TOM JEDENASTY

Zeszyt 9

1 9 3 2

WRZESIEŃ

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA
WARSZAWA

SKOROWIDZ:

Defraudacja leśna 424 k.
 Dokumentów fałszowanie; umieszczenie podpisu innej osoby na wekslu 435k.
 Droga sądowa; roszczenia kierownika szkoły powszechnej przeciw gminie o świadczenia pieniężne 461 c.
 Drogi wojewódzkie w woj. pozn.; opłaty komunalne za nadmierne ich używanie 430 k.
 Dziecko nieślubne; żądanie zamężnej matki tegoż, skierowane przeciw nieślubnemu ojcu przed zaprzeczeniem ślubności rodu o zwrot kosztów utrzymania 466 c.
 Egzekucja; nabycie w drodze c. opisu prawa zastawu 457; uzależnienie wstrzymania e. z nieruchomości od złożenia kaucji 467 c.
 Fikcyjność; zarzut f. umowy bez skargi wzajemnej 444 c.
 Gajowy; przywłaszczenie 424 k.
 Hipoteka; data pierwszeństwa wpisów hip. 456 c; skarga o pierwszeństwo hip. 459 c; zaufanie do ksiąg grunt. 457 c.
 Homeopata p. leczenie.
 Kasacja; podpis wyводу k. ołówkiem 431 k.; postanowienie przyjęcia kasacji po przedłożeniu akt Sądowi Najw. 434 k. p. prot. rozpr.
 Kasy Chorych; wysokość odsetek zwłoki od składek 437 a.
 K. P. K.; wsteczna moc obow. noweli z 21.I.1932, uchylającej art. 476 k. p. k. 435 k.
 Leczenie; homeopata 423 k, technik dentystyczny 422 k.
 Licytacja; dochodzenie komornego przez licytacyjnego nabywcę nieruchomości 459 c.; prawo pierwszeństwa przy podziale lic. ceny kupna 454 c.; sprzedaż lic. budynków, jako przynależności 444 c.; zarzut nieprawidłowego trybu dołączenia do akt

lic. umów obciążających nieruchomości 444 c.
 Nieruchomość; akt nabycia n. z wiedzą o pozbyciu tejże poprzednio już innej osobie 460 c.; sprzedaż przez obywatela Z. S. R. R. n. położonej na obszarze Rzp. obywatelowi polskiemu 443 c.; moc obowiązująca rozp. Rady Min. z 1.VIII.1930 Dz. U. Nr. 60, poz. 484 — 443 c.; p. egzekucja, hipoteka, licytacja.
 Niepiśmienny; poświadczenie podpisu osoby podpisującej za n. 444 c.; n. jako świadek testamentu 448 c.
 Obrazu większej ilości osób 425 k.
 Ojciec nieślubny, p. dziecko nieślubne.
 Oskarżyciel prywatny; zaliczka w wypadku mnogości c. pr. w tej samej sprawie 427 k.
 Pełnomocnictwo procesowe; prawo zastępowania spadkobierców mocodawcy 455 c.
 Podatek przemysłowy; dzierżawca przedsiębiorstwa przemysłowego 429 k; gospodarstwo leśne 426 k; karalność zarządcy masy upadłościowej za nieprzedłożenie władzy skarbowej ksiąg handl. w terminie właściwym 436 k.; prośba odwołującego się płatnika o wezwanie go na posiedzenie Komisji Odwoł. 442 a.; świadectwa przemysłowe 433 k.; wartość produktów w przedsiębiorstwie rolniczym warsztatów kołodziejskich 439a; właściciel przedsiębiorstwa przem. 429 K.
 P. K. P.; masowe umowy o przewóz 445 c; zwrot opłat za sortowanie wagonów podstawionych na bocznice 445 c.; początek biegu % zwłoki od zwróconych stronom należności 443c; odpowiedzialność za szkody wynikłe z eksploatacji 446 o.
 Pracownicy umysłowi; obowiązek ubezpieczenia 441a.

Prawo pierwszeństwa p. hipoteka, licytacja.
 Protokół rozprawy; brak podpisu przewodniczącego w czasie odesłania akt z kasacją do S. N. 432 K.
 Przedawnienie; bieg przeciw małoletnim 450c; mimo wniesienia skargi przed sąd zagraniczny 465 c.; przeprawa biegu 450 c, w razie przeprowadzenia egz. zagranicą 464 c.
 Przerachowanie reszty ceny kupna na 100% 463 c.
 Przynależność a część składowa 444¹.
 Ratihabito 444 c.
 Sąd Apelacyjny; właściwość do rozstrzygnięcia zażalenia na zarządzenie przew. wydziału S. O. 428 k.
 Sędzia Śledczy; wyłączenie od udziału w wyrokowaniu 435 k.
 Ślubność rodu p. dziecko nieślubne.
 Technik dentystyczny; zakres uprawnień 422 k.
 Ust. o opłatach stemplowych; pojęcie „zadatku“ 438 a.
 Waluta; skutek unieważnienia kupna-sprzedaży towarów w w. obcej 458 c; zapłata długów spadkowych w zdevaluowanym pieniądzu 463 c.
 Weksel; wystawienie wekslu a nowacja? 449 c; zarzut wypełnienia w datą płatności wbrew woli dłużnika 462 c.
 Wyrok; omyłka w sentencji co do nazwiska jednego z sędziów wyrokujących 435 k; w. zaoczny, skutek niewykonania w ciągu lat trzech 450 c.
 Zachówek; dziedziczenie prawa do z. 452 c; skarga o z. 451 c.
 Zadatek; p. ust. o opł. stempl.
 Zalesienie; zezwolenie na z. 440 a.
 Zapłata; miejsce uskutecznienia 447 c.

ORZECZNICTWO PODATKOWE

ZAMIESZCZA

PRZEGLĄD PRAWA HANDLOWEGO

ORGAN POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM
PRAWNYM Z DZIEDZINY HANDLU, PRZE-
MYŚLU I BANKOWOŚCI WYKŁADNI ODNOŚ-
NYCH USTAW Z UWZGLĘDNIENIEM PO-
DATKOWYCH ETC. ETC.

WYCHODZI OD OŚMIU LAT

CENA PRENUMERATY KWARTALNEJ

ZŁ. 10.— ROCZNIE ZŁ. 30.—

Prenumeratorzy O. S. P. przy nabyciu wszystkich 8
roczników korzystają z ustępstwa 40%.

**WYDAWNICTWO
KSIĘGARNI**

F. HOESICKA

WARSZAWA

POSTĘPOWANIE EGZEKUCYJNE WŁADZ SKARBOWYCH

Zestawił
JÓZEF KACZKOWSKI

Str. 84+XII

Zł. 2.50

Wydawnictwo F. HOESICK—Warszawa

Wydawnictwo F. HOESICK—Warszawa

USTAWA O SĄDOWYM POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM

**PRZEPISY WPROWADZAJĄCE USTAWĘ
O POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM**

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej

W OSTATECZNEJ REDAKCJI

MAJĄCY WEJŚĆ W ŻYCIE 1-go STYCZNIA 1933 R.

Str. 158

Cena zł. 4.—

WYDAWNICTWO

F. HOESICK

W A R S Z A W A

KODEKS KARNY

ADMINISTRACYJNY

**Prawo o wykroczeniach postępowanie
Karne Administracyjne**

Opracował

A R T U R M I L L E R

Wiceprokurator Sądu Apelac. w W-ie

Str. 96

Cena w opr. 3.—

**Niezbędny podręcznik dla każdego Urzędu
Administracyjnego**

JUŻ WYSZEDŁ

OBSZERNY I WYCZERPUJĄCY KOMENTARZ DO

N O W E G O K O D E K S U K A R N E O

W OPRACOWANIU

WACŁAWA MAKOWSKIEGO

B. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
PROFESORA UNIwersYTETU WARSZ.
CZŁONKA KOMISJI KODYFIKAC. R. P.

Jednego z twórców Polskiej Kodyfikacji Prawa Karnego

Okolo 700 stron druku

Cena w oprawie zł. 25.—

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI

F. HOESICKA

WARSZAWA SENATORSKA 22

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

SIERPIEŃ 1932

**WYDAWNICTWO
KSIĘGARNI**

F. HOESICK

**WARSZAWA
SENATORSKA 22**

PRAWO O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH

**ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA R.P.
Z D. 6/II 1928 R.**

**NOWY TEKST JEDNOLITY
Z UWZGLĘDNIENIEM WSZYSTKICH ZMIAN
DOTYCHCZASOWYCH**

1. WSTĘP
2. PRZEPISY KONSTYTUCJI 17 MARCA 1921 O SĄDOWNICTWIE
3. TEKST PRAWA O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH.
4. WYKAZ SĄDÓW W PAŃSTWIE POLSKIM
4. SZCZEGÓŁOWY SKOROWIDZ.

str. około 120

Cena zł. 3.—

N O W E PRAWO O USTROJU ADWOKATURY

1. WSTĘP
2. TEKST
3. TAKSA ADWOKACKA
4. SKOROWIDZ.

**OPRACOWAŁ
JÓZEF MERLIŃSKI
ADWOKAT**

Cena zł. 2.50

WYDAWNICTWO F. HOESICK — WARSZAWA

PRAWO CYWILNE

ZIEM W SCHODNICH

PRZEKŁADU NOWEGO DOKONALI I OPRACOWALI

ZYGMUNT RYMOWICZ

Adwokat, czł. Kom. Kodyf.

WITOLD ŚWIĘCICKI

Sędzia Sądu Najwyższego

I

- I. USTAWY ZWIĄZKOWE OGÓLNE.
- II. O PRAWACH I OBOWIĄZKACH RODZINNYCH.
- III. O SPOSOBIE NABYWANIA I UTWIERDZANIA PRAW
DO MAJĄTKÓW W OGÓLNOŚCI.
- IV. O TRYBIE NABYWANIA I UTWIERDZANIA PRAW
MAJĄTKOWYCH W SZCZEGÓLNOŚCI.
- V. SKOROWIDZ.

Str. 890 + XXVII.

Cena w opr. płócien. 60—
" " półskórk. 66—

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A :

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

CZESŁAW POZNAŃSKI

ADWOKAT

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y :

Dr MAURZYCY ALLERHAND

Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
członek Kom. Kod.

WACŁAW KINEL

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Tryb. Komp.

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i em. Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
adwokat w Poznaniu

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW ŚLIWIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej

Dr BR. STELMACHOWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kodyfikacyjnej

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WAŚKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratury Generalnej

TOM JEDENASTY

Z e s z y t 8

1 9 3 2

SIERPIEŃ

SKOROWIDZ:

Akt adjudykacyjny; wykreślenie w księdze hip. wpisów dotyczących sprzedaży licytacyjnej nieruchomości 405 c.
 Biegli; wyznaczenie b. z liczby osób przedstawionych przez jedną ze stron procesowych 390 c.
 Błąd; wykluczenie b. w wypadku zapłaty długu objętego prawomocnem orzeczeniem 406 c.
 Czas pracy w przemyśle i handlu; roszczenie woźnego biurowego o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe 416 c.
 Dobra donacyjne; odpowiedzialność Skarbu za postawione przez dzierżawcę budynki 309 c.
 Dowód; list prywatny banku jako d. poniesionej szkody 394 c.
 Dziecko nieślubne; zaopatrzenie 409 c.
 Dzierżawa; rozwiązanie z powodu niezapłacenia czynszu dzierżawnego 397 c. p. dobra donacyjne, ochrona drobn. dzierżawców.
 Egzekucja; zbieg dozwolonego przez sąd przymusowego zarządu nieruchomości z admin. zajęciem plonów 407 c., p. hipoteka.
 Hipoteka; odmowa przez Sąd Apel. jako II inst. wniosku o ujawnienie zamiany kaucji na czysty wpis i wrzekome podstawienie 398 c.; wykreślenie w tym przypadku z kolumny zlewkowej wpisów wciągniętych na podstawie oddalonych wniosków 398 c.; niedopuszczalność nakazu przez S. Ap. wykreślenia z kolumny głównej wpisów hip. w wypadku niezgłoszenia wniosku w ks. hip. i nierozpoznania go przez wydz. hip. 398 c., skuteczność umownego zakazu zbycia i obciążenia przeciw obciążeniu w drodze egz. 420 c., p. akt adjudykacyjny.
 Inwalidzka ust.; zaopatrzenie rodzicielskie po poległym 383 a.
 Izby przemysłowo-handlowe; zwolnienie od opłat od skarg do N. T. A. 368 a., od opłat pocztowych 386 a.
 Kasa Chorych; kompetencja Komisji Rozjemczej w sporze pomiędzy obowiązkowo ubezpieczonym a zarządem K. Ch., 381 a.
 Komisarza Gener. Ziem Wsch. rozporządzenie o stowarzyszeniach i związkach; wyznaczenie przed wnioskiem o zamknięcie stowarzyszenia terminu do usunięcia uchybień 380 a.
 Koncesja na sprzedaż napojów alkoholowych; wnoszenie podań do władz skarbowych o potwierdzenie koncesji 379 a.
 Kwalifikacja czynu; sprostowanie błędnej k. w post. kasacyjnym 372 c.
 Majątek rodowy 391 c.

Matka; bezzasadność żądania od ojca zwrotu poniesionych na utrzymanie dzieci wydatków 408 c.
 Nadanie górnicze p. podatek od placów niezabudowanych.
 Nieruchomość; p. egzekucja, hipoteka, Wileński Bank.
 Niezdolność testowania a n. zawiadywania osobą swą i mieniem 421 c.
 N. T. A.; właściwość w wypadku, gdy zaskarżona decyzja oparta na swobodnej ocenie władzy adm. 382 a., cofnięcie przez pozwaną władzę zaskarżonej decyzji 383 a.
 Obywatelstwo polskie; oznaczenie posiadacza paszportu jako obyw. polskiego 375 a.
 Ochrona drobnych dzierżawców; „użytki rolne” 403 c., wypowiedzenie dzierżawy przez nabywcę obciążonego nią gruntu 411 c.
 Ochrona lokatorów; lokale w domach skarbowych zajęte przez przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe albo przez biura tych przedsiębiorstw 396 c. nędza wyjątkowa 419 c., mieszkanie służbowe dozorca domu 418 c.
 Osoby prawne b. ros.; prekluzyjność 3-mies. terminu do zgłoszenia przeciw nim roszczeń 376 a.
 Podatek dochodowy; zmiana prawidłowego zamknięcia rachunkowego opodatkowanej osoby prawnej 387 a., fundusz rezerwowy 388 a.
 Podatek majątkowy; odpowiedzialność rzeczowa za zaległości 412 c.
 Podatek od placów niezabudowanych; nadanie górnicze podstawą zwolnienia gruntu od tego podatku? 374 a.
 Podatek przemysłowy; zniziona stawka od obrotu 373 a.
 Pracownicy kolejowi; odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki 404 c., przedawnienie roszczeń z tego tytułu 404 c.
 Pracownicy umysłowi; odsetki zwłoki za nadliczbowe godziny 399 c., wyczerpujące wyliczenie kategorii w rozp. Prez. Rzp. poz. 28/28—415 c.
 Prawo budowlane; ulice urządzone na koszt właściciela gruntu 401 c.
 Prawo łowieckie; obszar ciągłej powierzchni 378 c.
 Przedawnienie p. pracownicy kolejowi, przestępstwa skarbowe, rachunek bieżący.
 Przerachowanie; spłaconej, z zastrzeżeniem dochodzenia różnicy, sumy hipotecznej 393 c., spłaty spadkowej 392 c.; prawa cesjonariusza 402 c.
 Przestępstwa skarbowe z austr. ust. należytościowej; bieg przedawnienia 385 a.

Rachunek bieżący; bieg przedawnienia w stosunku do należności z bankowego r. b. 400 c.
 Res judicata 371 k.
 Rewizja; niedopuszczalność r.: 1) w celu zmiany samego tylko uzasadnienia 414 c., 2) w wypadku połączenia skargi o zapłatę zaległego czynszu w kwocie nie ponad 300 zł. ze skargą o rozwiązanie najmu z powodu zaległości czynszowych 419 c., niezastosowalność ost. zdania § 502 austr. p. c. o dopuszczalności rewizji bez względu na wartość przedmiotu sporu do sporów o opróżnienie przez dozorcę domu mieszkania służbowego 417 c.
 Rodzeństwo przyrodnie; prawo dziedziczenia 391 c.
 Sąd polubowny; umowa o s. p. — zobowiązanie ściśle osobiste 395 c.
 Sędziów i prokuratorów uposażenie; zaliczenie służby zaborczej 384 a.
 Serwitut pastwiskowy; wykładnia aktu nadawczego 377 a.
 Skarb Państwa; odpowiedzialność za czynności urzędników kolei państw. 394 c.
 Spółka; przejście na dziedziców zobowiązania co do sposobu likwidacji 395 c., sp. akcyjna; spisanie na poczet strat należności wątpliwych 388 a.
 Testowanie p. niezdolność.
 Ust. „elektryczna”; odszkodowanie za korzystanie z cudzych gruntów dla prowadzenia przewodów 401 c.
 Ust. inwalidzka p. inw. ust.
 Ust. ratalna (austr.) z 27.IV. 1896 Dzpp. 70; niezastosowalność pojęcia „kary” w rozumieniu § 3. ust. 2 tej ustawy do umownej zapłaty odsetek od skredytowanej i płatnej ratami ceny kupna 410 c.
 „Ustawy szkolne”; pojęcie 389 a.
 Wileński Bank Ziemiński; przywilej zarządzenia, dokonywania i zatwierdzenia licytacji nieruchomości 405 c.
 Wypłata z podstawieniem (art. 1249 k. c.), 398 c.
 Wypowiedzenie; ważna przyczyna 418 c.
 Wyrok; błędna kwalifikacja czynu 372 k., bezwzględna nieważność 371 k., określenie przestępstwa w sentencji 372 k.*
 Zasiedzenie; niezastosowalność wstrzymania biegu z. z § 1495 austr. k. c. w stosunku pomiędzy małoletnim a współopiekunem 414 c.

*) omyłkowo umieszczono w skorowidzu zeszytu VII.

WYDAWNICTWO F. HOESICK — WARSZAWA

Nowości

USTAWODAWSTWO HANDLOWE ROSJI SOWIECKIEJ

Napisał STEFAN CYPIN Mag. praw

Str. 150

Cena zł. 6.—

O DAROWIZNACH NORMY PRAWA CYWILNEGO

Napisał ANTONI NEYMAN Notarjusz

Str. 96

Cena zł. 4.—

HOESICKA TEKSTY USTAW

USTAWY

O ZGROMADZENIACH, STOWARZYSZENIACH I ZWIĄZKACH

OBOWIĄZUJĄCE W PAŃSTWIE POLSKIM

z uwzględnieniem najważniejszych dekretów i rozporządzeń

ułożyli

Dr. EMIL BREITER i TAD. JANKOWSKI

Adwokat

Ref. Miń. Spraw Wewn.

Str. 128

Cena zł. 3.—

WYDAWNICTWO F. HOESICK — WARSZAWA

Prof. Dr. ALLERHAND

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

Cena zł. 24.—

Prof. Dr. JULJUSZ MAKAREWICZ

KODEKS KARNY z komentarzem

Cena zł. 12.—

Prof. EUGENJUSZ WAŚKOWSKI

PODRĘCZNIK PROCESU CYWILNEGO

Cena zł 10.—

DO NABYCIA W KSIĘGARNI F. HOESICKA — WARSZAWA

Wydawnictwo F. HOESICK—Warszawa

Prof. ARTUR BENIS

STUDJA AKCYJNE BILANS

Str. 50

Cena 2.50

SEWERYN SZER

O CHARAKTERZE PRAWNYM SPÓŁKI AKCYJNEJ i SPÓŁKI z OGR. ODPOW. PRZED ICH ZAREJESTROWANIEM

Str. 16

zł. 1.—

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A :

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

CZESŁAW POZNAŃSKI

ADWOKAT

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y :

Dr MAURZYCY ALLERHAND

Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
członek Kom. Kod.

WACŁAW KINEL

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Tryb. Komp.

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i em. Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
adwokat w Poznaniu

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW SŁIWIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej

Dr BR. STELMACHOWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kodyfikacyjnej

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WĄSKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratury Generalnej

TOM JEDENASTY

Z e s z y t 7

1 9 3 2

LIPIEC

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA
WARSZAWA

SKOROWIDZ

Addictio jure crediti 332 c.
 Adnotacja prawa pierwszeństwo dla zaciągnąć się mającej pożyczki hip. p. licytacja.
 Adwokat p. prawo ubogich.
 Akt oskarżenia osk. posiłkowego; złożenie u sędziego śledczego 365 k.
 Apelacja; zaniechanie założenia a. z powodu niewyczerpania oskarżenia 360 k.
 Awalista; znaczenie podpisu a., umieszczonego obok podpisu akceptanta 345 c.
 Bezpieczeństwo publiczne w rozumieniu § 308 austr. k. k., 348 k.
 Broń; zakaz posiadania 357 k.
 Czas pracy w przemyśle i handlu; niezastosowalność rozp. Min. Kol. Żel. z 18.XII 1919 do kolei prywat., nie pozostających w zarządzie państwowym 320 c., wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i za niewykorzystany urlop 318 c.
 Darowizna; umowa o d. nieruchomości w formie dokumentu prywatn. bez oddania w fizyczne posiadanie 338 c.
 Dokumenty w języku rosyjskim, złożone przy licytacji nieruchomości włościańskiej 316 c.
 Dział majątku spadkowego; zakres badania w post. z powództwa o dział ponowny 324 c.
 Dziecko nieślubne; pozasądowe przyznanie się do ojcostwa 341 c.
 Dzierżawcy opłat rzeźnych; ochrona posiadania wobec gminy wyznaniowej żydowskiej 344 c.
 Egzekucja; egzekucyjne zajęcie wypłat periodycznych 319 c., p. hipoteka, kasa chorych, klauzula egz.
 Firma; zakres prawa używania cudzego nazwiska we firmie swego przedsiębiorstwa 330 r.
 Hipoteka; wpis egzekwującej wierzycielki za właścicielkę w miejsce zobowiązanej 331 c., p. adnotacja, licytacja, skarga incyd.
 Kasa Chorych; charakter urzędniczy funkcjon. K. Ch. 346 k., dochodzenie należności w drodze klauzuli egz. na podstawie wykazu należności 315 c.
 Kasacja; przywrócenie terminu 322 c.; w razie skazania na naganę (art. 41 p. w. k. p. k.) 366 k., p. prawo ubogich.
 Klauzula egzekucyjna; powództwo o uchylenie k. e. — zgłoszenie zarzutów w obu inst. przeciw słuszności żądania 315.
 Klimatyczne miejscowości; zawodowe wykonywanie przemysłu gospodniego 353 k.
 Konkurencja nieuczciwa 348 k.
 Konwencja Genewska 369 k.
 Koszty p. prawo ubogich.
 Koszty leczenia dziecka w szpitalu; posiłkowa odpowiedzialność ojca 334 c.

Koszty postępowania karnego; nałożenie ich na ojca nieletniego pokrzywdzonego 364 c., na osk. posiłkowego 364 k.
 Lichwa pieniężna; czynności kredytowe 367 k.; zastosowalność austr. rozp. z 12.X. 1914 (Dz. U. Nr. 275) do wykr. z §§ 1 i 6 rozp. Prez. Rzp. z 29.VI 1924 Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 575, 350 k.
 Licytacja; niezaskarżalność uchw. działowej przez wierzyciela hip., który cedował swe prawa hip. 328 c., podział licytacyjnej ceny kupna, a adnotacja stopnia pierwszeństwa dla zaciągnąć się mającej pożyczki hip. 328 c.; zawiadomienie uprawnionych do pierwokupu o licytacyjnej sprzedaży nieruchomości celem zniesienia współwłasności 336 c., p. skarga incyd.
 Magistrat m. stoł. Warszawy; obowiązek odszkodowania rodziny robotnika z tytułu nieszczerliwego wypadku przy windzie teatralnej, który wydarzył się w czasie przed objęciem przez M. przedsiębiorstwa teatrów 317 c.
 Nadużycie władzy urzędowej; woźny sądowy 352 k.
 Naftowe umowy; rozwiązanie w razie niewykonania robót wiertniczych 337 c.
 Obraz urzędnika 354 k.
 Obwieszczenie publiczne 356 k.
 Obrońca nielegitymowany do zastępstwa stron; nieważność podjętych przezeń czynności 370 k.
 Ochrona lokatorów; budynek położony na stacji linii kolejowej 340 c.
 Oskarżony; zawiadomienie o-go wydalonego z sali rozpraw o przebiegu rozprawy w jego nieobecności 363 k.
 Oskarżyciel posiłkowy omieszkanie rozpr. gł. 368 k., p. akt oskarżenia, koszty post. karnego.
 Oskarżyciel prywatny; usprawiedliwienie niestawienia na rozpr. 368 k.
 Piśmienna forma upoważnienia do wystąpienia w czynnościach prawnych, wymagających takież formy 321 c.
 Podatek przemysłowy; niewykupienie należytego świadectwa przemysłowego 351 k., przez górnośl. oddziały banków niemieckich 369 k., p. klimatyczne miejscowości.
 Podpis strony; brak 355 k.
 Poszlak zatajenie i usuwanie 362 k.
 Pracownik; datki od gości 318 c., płaca normalna 318 c., wynagrodzenie za wypowiedzenie umowy 318 c., skutek opóźnionej wypłaty wynagrodzenia za nieusprawiedliwione wypowiedzenie 326 c.; pr. umysłowy magazynier 313 c., praktykant 314 c., pr. fizyczny jako ławnik w składzie kompletu w sprawie wdrożonej przed sądem pracy przez pr. umysł. 339 c.
 Prawo ubogich; roszczenie adwokata strony ubogiej o honorarium 327 c., prawo tejże do żądania od przeciwnika zwrotu kosztów i wynagrodzenia za prowadzenie sprawy 327 c., niezależność tego prawa od przyznania go przez sąd rozpoznający sprawę 327 c.; wniosek o przyznanie pr. ub. przed upływem terminu do kasacji 358 k.
 Protokół rozprawy; niewciągnięcie do pr. rozpr. zapowiedzenia środka odwoławczego 361 k.
 Przerachowanie funduszu dotacyjnego górnośl. oddziałów banków niemieckich 369 k.
 Rewizja; powołanie się w wywodach i. na także wywody w innej sprawie 342 c.
 Rozprawa; obowiązek zawiadomienia strony, wskazującej adres prawny w siedzibie Sądu Ap. o rozprawie apelacyjnej 322 c.
 Sąd pracy; bezskuteczność umowy o miejscową własność w sprawie należącej do własności s. pr. 329 c., udział w komplecie ławnika przed złożeniem ślubowania 329 c., p. pracownik umysłowy.
 Sąd rejestrowy; niedopuszczalność wstrzymania wpisu uchwały Ogólnego Zebrania (Walnego Zgromadzenia) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do rejestru handl. 343 c.
 Skarga incydentalna na decyzję w przedmiocie podziału funduszy ze sprzedaży majątku nieruchomości hipotekowanego; odpisy dla współczestników, których prawa mogą być dotknięte skargą i dla wyłączonego właściciela 325 c.
 Służebność przechodu; przełożenie szlaku drożnego na inne miejsce 333 c.
 Spadek, pozostawienie jure crediti 332 c.
 Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p. sąd rejestrowy.
 Środki odwoławcze p. prot. rozprawy.
 Środki żywnościowe; odmowa sprzedaży przez przemysłowców 359 kk.
 Świadek; niezaprzysiężenie 362 k.
 Urzędnik p. Kasa Chorych, obraza, woźny sądowy.
 Władze skarbowe; orzecznictwo w sprawach o wykr. z austr. ust. z 28.III 1889 (Dz. U. Nr. 32), 349 k.
 Woźny sądowy; charakter urzędnika w znaczeniu § 101 austr. k. k., 352 k.
 Wyprawa; oznaczenie jej wysokości 335 c.
 Wyrok; błędna kwalifikacja czynu 372 k., bezwzględna nieważność 371 k., określenie przestępstwa w sentencji 372 k.
 Zabójstwo przy przedsięwzięciu przestępstwa (§ 214 niem. k. k.), 370 k.
 Zlecenie; odpowiedzialność dającego za szkody zrządzone przez jego pracownika 323 c.
 Znaki ręczne nieczytelne 355 k.

WYDÁWNICTWO F. HOESICK **WARSZAWA**
Senatorska 22

W najbliższych dniach ukaże się!

Edward Muszalski

ADWOKAT

P R A W O C Y W I L N E

Obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym

PRAWO OSOBOWE I FAMILIJNE

P R A W O R Z E C Z O W E

ZWIĘZŁY PODRĘCZNIK

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA — WARSZAWA

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH
T E Z Y
1918—1928

ZEBRAŁ I UŁOŻYŁ Czesław Poznański ADWOKAT

Str. VIII, 556, w trwałej oprawie płóciennej Zł. 36.—.

ZE WSTĘPU:

„Zgrupowałem w niem podług haseł wszystkie tezy z pierwszych 7 tomów Orzecznictwa Sądów Polskich, w handlu księgarskim zupełnie wyczerpanych, aby tym sposobem dać możność szybkiego i łatwego odszukania orzecznictwa w każdej poszczególnej kwestji”.

Dla prenumeratorów O. S. P. cenę obniżyliśmy do zł. 15.—.

WYDAWNICTWO F. HOESICK — WARSZAWA

Z DNIEM 1-go STYCZNIA 1933 WCHODZI W ŻYCIE

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

1. Uzasadnienie ogólne projektu K. P. C.
2. K. P. C..
3. Uzasadnienie ogólne projektu przepisów wprowadzających.
4. Przepisy wprowadzające K. P. C.
5. Skorowidz rzeczowy.

(HOESICKA TEKSTY USTAW Nr. 60),

str. 317 + VIII. Cena dla prenumeratorów O. S. P. tylko zł. 3.—

W oprawie zł. 5.—

U S T A W A

K A R N A S K A R B O W A

1932 r.

z dodatkowymi ustawami rozporządze-
niami i okólnikami ministerstwa sprawie-
dliwości i skarbu oraz orzecznictwem
Sądu Najwyższego i objaśnieniami

opracowali: J A N K A R Y O R Y i Dr. R A F A Ł L E M K I N

Str. 493+110

Cena, Zł. 9.—

Nowości

USTAWA O UBEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Tekst jednolity uwzględniający wszystkie wprowadzone zmiany,
obowiązujący od 11 lipca 1932 r. *Cena zł. 1.50*

U S T A W A K A R N A S K A R B O W A z dnia 18 marca 1932.
wraz z rozporządzeniem o wykonaniu ustawy (tekst)

Cena zł. 3.—

AKERBERG ARMAND Dr., TALMUD, BOLSZEWIZM I PRO-
JEKT PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO. *Cena zł. 4.60*

BIERNACKI JERZY, PRAWO AUTORSKIE W ZASTOSO-
WANIU DO RADJOFONJI, z przedmową D-ra B. Bielaw-
skiego. *Cena zł. 1.50*

MODLIŃSKI EUGENJUSZ, POJĘCIE INTERESU PUBLICZ-
NEGO W PRAWIE ADMINISTRACYJNEM. *Cena zł. 2.—*

SZER SEWERYN, O CHARAKTERZE PRAWNYM SPÓŁKI
AKCYJNEJ I SPÓŁKI Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Cena zł. 1.—

Do nabycia w księgarni F. HOESICKA — Warszawa.

**WYDAWNICTWO
KSIĘGARNI**

F. HOESICK

**WARSZAWA
SENATORSKA 22**

W pierwszych dniach miesiąca września r. b. ukaże się

OBSZERNY I WYCZERPUJĄCY KOMENTARZ DO
NOWEGO
KODEKSU
KARNEGO

w opracowaniu

WACŁAWA MAKOWSKIEGO

**B. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
PROFESORA UNIWERSYTETU WARSZ.
CZŁONKA KOMISJI KODYFIKAC. R. P.**

**Jednego z twórców
Polskiej Kodyfikacji Prawa Karnego**

*Komentarz ten stanowić będzie niezbędne VADEMECUM dla
sędziów, prokuratorów, adwokatów, władz administracyjnych
i młodzieży studyjnej.*

Blizsze szczegóły podane będą do wiadomości Czytelników w najkrótszym czasie.

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

CZERWIEC 1932

OBOWIĄZUJĄCY OD 1 WRZEŚNIA 1932 r.

(NOWY)
KODEKS KARNY
1 9 3 2

**PRAWO O WYKROCZENIACH
PRZEPISY WPROWADZAJĄCE
DODATKOWE I ZWIĄZKOWE**

WYDALI

Lucjan Bekerman
Prokurator Sądu Najwyższego

Jan Gumiński
Prokurator Sądu Najwyższego

Artur Miller
v. Prokurator Sądu Apel. w Warszawie

Cena w oprawie Zł. 7.-
z przesyłką Zł. 7.50

WYDAWNICTWO
KSIĘGARNI

F. HOESICKA

WARSZAWA
SENATORSKA 22

Już wyszło dawno oczekiwane

PRAWO CYWILNE

Z I E M W S C H O D N I C H

Tom X część I, zводу praw Rosyjskich —

TEKST PODŁUG WYDANIA URZĘDOWEGO Z RO-
KU 1914, Z UWZGLĘDNIENIEM ZMIAN, WPRO-
WADZONYCH PRZEZ USTAWODAWCĘ POLSKIE-
GO, ORAZ USTAWY ZWIĄZKOWE, TUDZIEŻ JU-
DYKATURA SĄDU NAJWYŻSZEGO I B. SENATU
ROSYJSKIEGO.

PRZEKŁADU NOWEGO DOKONALI I OPRACOWALI

ZYGMUNT RYMOWICZ

Adwokat, czł. Kom. Kodyf.

WITOLD ŚWIĘCICKI

Sędzia Sądu Najwyższego

TOM PIERWSZY

Str. 890 + XXVIII

Cena w opr. płócien. 60—
" " półskórk. 66—

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A :

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SEDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

CZESŁAW POZNAŃSKI

ADWOKAT

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y :

Dr MAURYCY ALLERHAND

Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierz.
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
członek Kom. Kod.

WACŁAW KINEL

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Tryb. Komp.

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i em. Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
adwokat w Poznaniu

Dr STANISŁAW SIERADZKI
Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW SŁIWIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej

Dr BR. STELMACHOWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kodyfikacyjnej

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WĄSKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratury Generalnej

TOM JEDENASTY

Z e s z y t 6

1 9 3 2

CZERWIEC

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA
WARSZAWA

Administracyjne postępowanie p. post. adm.
 Adwokat, odmowa wpisu na listę 284 c, p. pełnomocnictwo.
 Adwokatura p. kara dyscyplinarna.
 Aktów pozorność; ciężar dowodu 280 c.
 Alimenty żony separowanej 269 c.
 Amunicja, p. broń.
 Apelacja; granice 255 k., 302 k.
 Budowle podlegające przymusowi ubezpieczenia od ognia; suma ubezpieczenia 288 c.
 Broń; posiadanie 256 k.
 Czas pracy w przemyśle i handlu; zakład pracy prowadzony sposobem przemysłowym 254 k.
 Darowizna uczyniona małżonkom przez osoby trzecie; odwołanie 275 c.
 Działki gruntów b. włościan państwowych; powództwo windykacyjne 267 c.
 Dziedzic konieczny; akcja o pozorność aktu kupna sprzedaży, zeznanego przez spadkodawcę 280 c.
 Drzewo z lasu ekwiwalentowego; ustalenie prawa poboru 297 c.
 Egzekucja; dopuszczalność mimo wniesionej prośby o przywrócenie omieszanego terminu do apelacji 287 c.
 Firma; zakaz używania f. w razie podobieństwa brzmienia 268 c.
 Kara dyscyplinarna przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe, kara porządkowa upomnienia — a zdolność wykonywania władzy sędziowskiej lub adwokatury 284 c.
 Kara zastępcza 299 k.
 Karno-administracyjne postępowanie p. post. karno-adm.
 Kaucja aktoryczna; niedopuszczalność zaskarżenia kasacyjnego decyzji oddalającej ekscpepcję z tytułu niezłożenia k. a. 273 c.
 Koleje P. P.; nieszczęśliwy wypadek z ludźmi na niestrzeżonym przejeździe 266 c.
 Język niemiecki; wnoszenie pism 305 k.
 Komisarz Generalny Ziem Wschodnich; obszary podległe 279 c., rozporządzenie, uchylające przepisy upc, dotyczące samorządu 278 c.
 Komornik; zasadnicza niedopuszczalność uchylenia z urzędu czynności k. 272 c.
 Konkordat; dobra nieruchomości skasowanych klasztorów 270 c.
 Kwalifikacja prawna; poprawienie w post. odwoł. błędnej kw. z urzędu 255 k.
 Łowieckie prawo; bezprawne polowanie 308 k., przedawnienie przestępstwa 308 k.
 Nabywanie podejrzanych towarów 301 k.

Nieletni p. powództwo, prawo ubogich, przywrócenie terminu.
 Obcokrajowcy; ograniczenia co do nabywania nieruchomości 285 c.
 Ochrona drobnych dzierżawców; stosowność §§ 571. ust. 3 i 482 austr. u. p. c. w sporach przeciw d. dz. 283 c., zapłata zaległego czynszu po terminie ustawowym 283 c.
 Ochrona lokatorów; lokale w budynkach poklasztornych 270 c., przestrzeń wynajęta na bufet kinowy 282 c.
 Oskarżenie prywatne; wniesienie aktu osk. przez oskarżyciela pryw. bez wpłacenia zaliczki na koszty post. 257 k. wszczęcie sprawy 257 k.
 Pełnomocnictwo; wadliwość p. złożonego przy skardze 271 c.; wady lub nieważność pisemnego dokumentu w wypadku udzielenia ustnego p. adwokatowi 286 c.
 Podatek dochodowy; kwestjonowanie przez władzę wymiarową charakteru spółki firmowo-komandytowej 258 a; różnice kursowe 263 a; spółdzielnie 262 a.
 Podatek komunalny; badanie przez władzę nadzorczą uchwał podatkowych związków samorządowych 264 a.
 Podatek przemysłowy; „biuro“ agenta assekuracyjnego 259 a., p. przedawnienie ścigania.
 Pogorzelowe wynagrodzenie; wysokość 274 c, 289 c.
 Posiadanie w dobrej i złej wierze; zwrot dochodów z obcego mienia 279 c.; zakłócenie p. — poszukiwanie szkód i strat 277 c.
 Postępowanie administracyjne; motywowanie rozstrzygnięć władzy odwoławczej 261 a; uchylenie przez władzę nadzorczą prawomocnych decyzji 260 a.
 Postępowanie karno - administracyjne; charakter tegoż 303 k.; przedawnienie przestępstw ulegających temu post. 309 k.
 Postępowanie układowe; zgłoszenie wierzytelności; odmowa zatwierdzenia układu, zawartego celem zapobieżenia upadłości 292 c.
 Postępowanie upadłościowe; zgłoszenie wierzytelności 281 c.
 Powództwo z umowy o pracę; prawo małoletniego robotnika do osobistego wytoczenia 265 c.
 Powództwo, wytoczone w imieniu spółki będącej w likwidacji 271 c; p. windykacyjne p. działki.
 Prawo ubogich; osobiste wystąpienie nieletniego robotnika o przyznanie mu pr. u. 265 c.

Prorogacja sądu; stwierdzenie umową 294 c.
 Protokół rozprawy; sprostowanie 304 k. brak pr. 312 k.
 Przedawnienie: akcji dziedzica koniecznego o pozorność kontraktu, zeznanego przez spadkodawcę; 10 letnie z art. 2265 k. c., 280 c; p. ścigania, czasokresy z art. 116 ust. z 15.VII. 1925, poz. 550, 311 k; przerwa p. 312 k., p. łowieckie prawo, post. karno-adm.
 Przerachowanie; moc obowiązująca orzeczenia zapadłego w post. niesp. 295 c, zapłata długu przez jednego z tych solidarnych spółdłużników, przeciw któremu dług przerachowano według niższej miary 295 c.
 Przysięga; świadkowie wyłączeni od prz; 300 k.
 Przywrócenie terminu zaskarżenia decyzji sądowej; faktyczna wiadomość o zapadłej decyzji 278 c; wniosek o prz. t. złożony przez ojca za małoletniego syna 310 k.
 Rejestr handlowy 268 c., 285 c.; r. rolniczy 306 c.
 Samorząd p. Kom. Gen. Ziem. Wsch., podatek komunalny.
 Sądy; zakres działania w post. k., 307 k.
 Sentencja wyroku; wskazanie w niej przepisu określającego znamiona czynu i sankcji karnej 303 k.
 Sędzia p. kara dyscyplinarna.
 Skarga prywatna obok sk. publicznej prokuratora 307 k.
 Spółka z ogr. odp.; uzyskanie osobowości prawnej i krajowości nawet w razie członkostwa obcokrajowców, jako skutek wpisu do rejestru handl. 285 k.
 Środek odwoławczy; przeciw orzeczeniu wydanemu w niewłaściwej formie 307 k.; złożenie przez prokuratora w sekretarjacie prokuratury 309 k.
 Świadek p. przysięga.
 Uczestnicy przestępstwa; właściwość sądu 298 k.
 Układowe, upadłościowe postępowanie p. post. ukł., upadł.
 Uposażenie służbowe urzędników państwowych; umowne obciążenie 293 c.
 Wekslowe prawo; orzeczenie umarzające weksel 276 c; niezgodne z umową wypełnienie weksłu podpisanego tylko przez akceptanta i wydanego przez tegoż innej osobie 291 c; skutek prawomocności nakazu zapłaty 290 c.
 Wyroku I inst. zaskarżenie; granice 302 k.
 Zastaw rolniczy; niewpisanie prawa zastawu rolniczego do rejestru zastawowego 306 k., usunięcie bezprawne przedmiotu nim obciążonego 306 k.

Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki

ANTONI NEYMAN

O D A R O W I Z N A C H

Normy prawa cywilnego. Normy i przepisy podatkowe,
 Taryfa opodatkowania spadków i darowizn etc. etc.

Str. 96

Cena zł. 4.—.

PORADNIK JĘZYKOWY

ORGAN ZWIĄZKU POPRAWNEGO JĘZYKA POLSKIEGO

Wychodzi co miesiąc, prócz sierpnia i września

KOMITET REDAKCYJNY:

WITOLD DOROSZEWSKI

ANTONI KRYŃSKI

STANISŁAW SZOBER

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, TAMKA 44 M. 2. TELEFON 525-10.

Zagranicą Zł. 10. Przedpłatę
przyjmuje Administracja pisma,
Warszawa, ul. Tamka 44, oraz
księgarnie i urz. poczt.

Przedpłata roczna z przesyłką
pocztową wynosi Zł. 8, dla człon-
ków Tow. Poprawności Języka
Polskiego — Zł. 6.

KONTO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI 24.900.

Prenumerować można przez księgarnię F. HOESICKA

Już wyszedł Nr. 3-4 rok II 1932 r.

HOESICKA BIBLIOGRAFJA PRAWNICZA

**KWARTALNIK POŚWIĘCONY REJESTRACJI
POLSKIEGO PIŚMIENNICTWA PRAWNICZEGO**

LIPIEC — GRUDZIEŃ

1931



Redaktor
Artur Miller
*Wiceprokurator Sądu Apelacyjn.
w Warszawie*

WARSZAWA, NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA
CENA PRENUMERATY ROCZNEJ DLA PRENUM. O. S. P. ZŁ. 4.—

KSIEGARNIA F. HOESICKA
PRAWNICZA
WARSZAWA, SENATORSKA 22

ODDZIAŁ ANTYKWARSKI
OFERUJE:

- AZAREWICZ PROF. Graždanskij proces. *Opraw. Warszawa 1888-9.*
BUDZINSKIJ S. O prestupleniach w osobiennosti. *Srawnitielnoje izsledowanie. Moskwa 1887.*
DUTKIEWICZ W. Prawo hipoteczne w Królestwie Polskiem. *Opraw. Warszawa 1850.*
GORDON W. Ustaw graždanskawo sudoproizwodztwa. *Opr. Petersburg 1911.*
HOLEWIŃSKI WŁ. PROF. Kurs Prawa Cywilnego obow. w Królestwie Polskiem w jęz. rosyjskim. *2 tomy oprawne. Warszawa 1897-8.*
KLACZKO W. L. Obszczyj ustaw rosijskich żelieznych dorog. *1908.*
MIKLASZEWSKIJ P. Ugołownyj proces. *Opr. Warszawa 1888-9.*
Podręcznik dla Sądów Gminnych Królestwa Polskiego, *ułożony przez W. Miklaszewskiego, A. Okolskiego i S. Budzińskiego. 2 tomy oprawne. Warszawa 1876.*
POKROWSKIJ J. A. Lekcji po istorji rimskawo prawa. *Petersburg 1911.*
SPASOWICZ W. Za mnogo liet (1859—1871). *Statji, otrywki, istorja, kritika, polemika, sudiebnyja riecz i t. d. i t. d. Petersburg 1872.*
Swod zakonow Imperji. *Tom V. Ustawy o priamych nałogach, o poszlinach i ob akciznych zborach. Petersburg 1893.*
SZIFER ST. Graždanskije zakony diejstwujuszczije w Carstwie Polskom. *Warszawa 1899.*
TAGANCEW W. S. Ułożenie o nakazaniach ugołownych i isprawitielnych 1855 g. *Petersburg 1912.*
TIUTRIUMOW I. M. Razjasnienia prawitelstwujuszczawo Senata po krestjanskim diełam gubernji Carstwa Polskawo. *Petersburg 1913.*
WOŁOWSKI J. K. Kurs Kodeksu Cywilnego. *2 tomy oprawne w jednym. Warszawa 1868.*
WRÓBLEWSKI ST. Zarys wykładu prawa rzymskiego. (*Wyczerpane*). *Kraków 1916.*
ZAWADZKI ST. Prawo Cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem. *3 tomy opr. Warszawa 1860.*

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA

**PRAWO CYWILNE
ZIEM W SCHODNICH**
Tom X część I, zводу praw Rosyjskich

Tekst podług wydania urzędowego z r. 1914, z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez ustawodawcę polskiego, oraz ustawy związkowe, tudzież judykatura Sądu Najwyższego i b. Senatu Rosyjskiego.

PRZEKŁADU NOWEGO DOKONALI I OPRACOWALI
ZYGMUNT RYMOWICZ **WITOLD ŚWIĘCICKI**
Adwokat, czł. kom. kodyf. Sędzia, Sądu Najwyższego

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A :

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

CZESŁAW POZNAŃSKI

ADWOKAT

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y :

Dr MAURYCY ALLERHAND

Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
członek Kom. Kod.

WACŁAW KINEL

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego
i członek Tryb. Komp.

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i em. Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
adwokat w Poznaniu

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW SLIWŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej

Dr BR. STELMACHOWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kodyfikacyjnej

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WĄSKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratury Generalnej

TOM JEDENASTY

Z e s z y t 5

1 9 3 2

M A J

W zeszyte kwietniowym w tezie Nr. 167 po wierszu 6-ym z góry opuszczono wyrazy: „którzy nabyli ją przed wejściem w życie rozporządzenia waloryzacyjnego“.

SKOROWIDZ.

Administracyjne post. p. post. adm.
Apelacja; decyzyja Sądu Apel. w razie przyjęcia przez Sąd Okr. spóźnionej skargi odwoławczej 226 c.
Celna opłata; przywileje Skarbu Państwa co do zaspokojenia 228 c.
Cena kupna; skutek niezgodnego pokwitowania odbioru c. k. w kontrakcie kupna — sprzedaży 248 c.
Czas pracy w przemyśle i handlu; wynagrodzenie za dyżury 232 r. za godziny nadliczbowe 232 c, 243 c, 244 c, 245 c, nieupominanie się o wynagrodzenie za nie 232 c.
Czek; ante-, postdatowanie, nieprawne wypełnienie; odpowiedzialność karna wystawcy, upoważniającego odbiorcę do postdatowania; termin płatności; wykonywanie praw z cz. 253 k.
Dewizy p. waluty.
Dobre obyczaje; skutek przeciwnego im zachowania się przy wykonywaniu zobowiązań kontraktowych 248 c.
Dowód; ciężar dowodu 220 c, 229 c, 240 c; d. z świadków p. kontrakt między małżonkami, rachunek bieżący 229 c.
Dozór nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych; ważność rozp. Min. Spr. Wewn. w tym przedmiocie Dz. U. poz. 582/29, 216 a.
Droga sądowa dla skargi gminy o przywrócenie naruszonego posiadania 246 c, dla sporu o wyłączenie z pod zajęcia za podatek przemysłowy ruchomości 234 c.
Egzekucja; istotne uchybienia w postępie 224 c, niedopuszczalność przeciwstawienia skardze z § 368 austr. ord. egz. żądania umorzenia egz., opartego na § 35 tejsze ord. 242 c.; e. z ruchomości, zastosowalność jej trybu do statków rzecznych 217 c, p. podatek przemysł.
Gmina p. egzekucja; gmina kościelna p. konkordat.
Komitet Likwidacyjny; niedopuszczalność zarzutów materialnych przeciw jego uchwałom w drodze § 767 niem. u. p. c. 247 c.

Komunalni urzędnicy b. zab. ros.; stosunek służbowy 215 a.
Konfiskata p. prasowe sprawozdania.
Konkordat; uchylenie z wejściem jego w życie przepisów powszech. pr. kraj. i ust. z 20.6.1875 o ustroju gmin kościelnych 249 c.
Kontokurentowe stosunki p. rachunek bieżący.
Kontrakt kupna — sprzedaży; rozwiązanie w razie ostatecznej odmowy przewłaszczenia 248 c, 251 c, p. cena kupna, przewłaszczenie.
Kontrakt między małżonkami; dowód na prawdziwość ich oświadczeń 233 c.
Nacjonalizacja banków rosyjskich 220 c.
Najwyższy Trybunał Administracyjny; badanie zgłoszonego na rozprawie zarzutu braku mocy obowiązującej, ogłoszonych w Dz. U. rozp. min. 216 a.
Notariusz; prawo zatrzymania 230 c.; p. testament.
Patent; ryczałtowe wynagrodzenie za naruszenie wyłączności 229 c.
Patentowy rzecznik; przestępstwo dyscyplinarne 252 c.
Pełnomocnik; zakres osobistej odpowiedzialności 223 c.
Podatek dochodowy; odsetki doliczone do kapitału według rozp. walor. 212 a, szacunek remanentów 212 a.
Podatek majątkowy (i każdy realny); odpowiedzialność przejemcy przedsiębiorstwa za zaległości 235 c.
Podatek przemysłowy; spór o wyłączenie z pod zajęcia za p. ruchomości będących w posiadaniu osoby trzeciej 234 c.
Poręczyciel; skierowanie przeciw niemu roszczenia z pominięciem dłużnika 231 c.
Porządkowe zarządzenia i kary według USP; niedopuszczalność środków odwoławczych i zażaleń w drodze nadzoru 219 c.
Postępowanie administracyjne; „omyłki w rozumieniu art. 81 rozp. Prez. Rzp. Dz. U. poz. 34/28, 213 a, „prawa nabyte“ w rozumieniu art. 99 tegoż rozp., 214 a.

Pośrednictwo jednej osoby między oboma stronami 223 c.
Pracownik umysłowy; kierownik robót; dozorca robotników 243 c; obliczenie odpłaty 225 c.
Prasowe sprawozdania z jawnych rozpraw sądowych 210 k.
Przewłaszczenie; niedopuszczalność odstąpienia roszczenia 251 c.; otrzymanie zezwolenia na przewłaszczenie warunkiem ustawowym sprzedaży 251 c.
Rachunek bieżący; brak mocy dowodowej salda wyprzedzającego dalsze trwanie stosunku kontokurentowego 220 c, dowód z świadków na kontynuowanie tego stosunku po dacie wy ciągu 220 c.
Rejestr statkowy 217 c.
Rozwód według zasad rel. moż. 227 c.
Sąd duchowny p. sąd szczególny.
„Sąd szczególny“ w rozumieniu USP; nie jest nim sąd duchowny zarówno rz. kat., jak prawosławny 218 c.
Siła wyższa 222 c.
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; zaskarżalność uchwał Walnego Zgromadzenia przez zawiadowcę 240 c.
Statek rzeczny p. egzekucja.
Spór; sposób załatwienia co do przedmiotu głównego 247 c.
Testament; przybranie drugiego notariusza lub 2 świadków w myśl § 169 niem. ust. o post. niespornem 250 c.
Umowa; niezależność u. od wyrażenia przyczyny jej w samym akcie 223 c.
Waluty i dewizy towarem w rozumieniu § 261 p. 1 niem. kod. handl. 211 a.
Wekslowe prawo; weksel w braku odmienniej umowy jedynie środkiem zabezpieczenia 239 c, w „z grzeszności“ 237 c; odpowiedzialność z indosu indosanta wekslu trasowanego mimo nieautentyczności podpisu jego jako wystawcy 238 c.
Współwłasność realności; udział współwłaścicieli w zarządzie 241 c.
Zastaw ruchomy; zwrot po uiszczeniu długu 221 c.

USTAWA KARNA SKARBOWA

z dnia 18 Marca 1932 r.

z dodatkowymi ustawami rozporządzeniami i okólnikami ministerstwa sprawiedliwości i skarbu oraz orzecznictwem Sądu Najwyższego i objaśnieniami

opracowali: JAN KARYORY i Dr. RAFAŁ LEMKIN

HOESICKA TEKSTY USTAW OBOWIĄZUJĄCE W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

U S T A W A

O O P Ł A T A C H S T E M P L O W Y C H

TEKST JEDNOLITY

Obowiązujący od dnia 18 maja 1932 roku

Szczegółowy skorowidz

CENA zł. 6.—.

WYDAWNICTWO F. HOESICKA — WARSZAWA

P O R A D N I K J Ę Z Y K O W Y

Organ Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego

wychodzi co miesiąc, prócz sierpnia i września

KOMITET REDAKCYJNY:

Witold Doroszewski, Adam Antoni Kryński, Stanisław Szober.

ADMINISTRACJA:

Warszawa, Tamka 44 m. 2, Tel. 525-10.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową
wynosi Zł. 8, dla członków Towarzystwa
Poprawności Języka Polskiego — Zł. 6.

Zagranicą Zł. 10. Przedpłatę przyjmuje
Administracja pisma, Warszawa, ul. Tamka
44, oraz księgarnie i urzędy pocztowe.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności 24.900

Prenumerować można przez księgarnię F. HOESICKA

WYDAWNICTWO F. HOESICKA — WARSZAWA

EDWARD MUSZALSKI
ADWOKAT

Nowość

P R A W O C Y W I L N E

**OBOWIAZUJĄCE
w b. KRÓLESTWIE
KONGRESOWEM**

Z W I Ę Z Ł Y P O D R Ę C Z N I K

**PRAWO OSOBOWE
I FAMILIJNE —
PRAWO RZECZOWE**

Nowość

Nowość

EUGENIUSZ WAŚKOWSKI
PROF. UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO W WILNIE

Podręcznik Procesu Cywilnego

**Ustrój Sądów Cywilnych
Postępowanie Sporne**

CENA zł. 10.—.

Do nabycia w księgarni F. H O E S I C K A

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A :

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

CZESŁAW POZNANSKI

ADWOKAT

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y :

Dr MAURZYCY ALLERHAND

Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
członek Kom. Kod.

WACŁAW KINEL

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i Sędzia
Najwyższego Trybunału Administracyjnego

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW SIERADZKI
Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW SŁIWICKI
Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej

Dr BR. STELMACHOWSKI
Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kodyfikacyjnej

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER
Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER
Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WAŚKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.

BRONISŁAW WERMIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ
Prezes Oddziału Prokuratury Generalnej

TOM JEDENASTY

Z e s z y t 4

1 9 3 2

K W I E C I E Ń

WARSZAWA

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA

Apelacja; a. czy kasacja od wyroku I-szej inst.? — podstawą oceny ustalenia zaskarżonego wyroku 205 k., zapowiedzenie i wywód a. — zapatrzenie podpisem apelującego 193 k., pełnomocnictwo wnoszącego je obrońcy 193 k., wniesienie a. miast kasacji 202 k.

Biegły; niepełnoletność 163 c

Błąd faktyczny 209 k.

Cudzoziemiec; ewidencja 200 k.

Darowizna; odwołanie z powodu niewykonania warunków 168 c.

Dochód z majątku nieruchomego; obowiązek zwrotu przez posiadacza właścicielowi 163 c., p. Kasa Chorych doch.

Doręczenie odpisu wyroku z klauzulą: „na oryginalne właściwe podpisy“ 157 c., d. sądowe przeznaczone dla spółek z ogr. odp. 192 c.

Działowe postępowanie; decyzja zawierająca odwołanie opieki nad majątkiem spadk. — zaskarżalność w trybie kasacyjnym 166 c., termin uchylecia opieki 166 c.

Egzekucja; udaremnienie, 94 p. inwentarz, sąd polubowny.

Inwentarz kopalni ropy naftowej znajdujący się na polu naftowym, wpisaniem do księgi naft. — niedopuszczalność oddzielnej egzekucji 173 c.

Kasa Chorych; dochód płynący wyłącznie z zarobku ubezpieczonego 169 c.; moc obowiązująca pragmatyki dla urzędników K. Ch. 171 c.; wydalenie bezprawne pracownika K. Ch. 171 c.; wypowiedzenie temuż umowy o pracę 170 c.; wykładnia regulaminu K. Ch. 170 c.; zwrot kosztów leczenia członka rodziny ubezpieczonego 169 c.

Kasacja p. apelacja, działowe postępowanie.

List rozwodowy; niezaskarżalność zobowiązania do wręczenia l. r. 186 c.

Majątek spadkowy; uchylenie nad nim opieki 166 c.

Niedziela; praca w rzeźniach 199 k.

Nieposłuszeństwo uprawnionemu żądaniu urzędnika 203 k.

Nieważność; czynności procesowej „ex tunc“, orzeczeń „ex nunc“ 202 k.

Obrona konieczna; rzeczywiście i domniemana 209 k.

Obrońca p. apelacja.

Ochrona lokatorów; budynki należące do Kościoła 164 c.

Odsetki do odsetek; określenie według normy ustawowej 167 c.

Odszkodowanie; obowiązek Państwa do odszkodowania za następstwa wybuchu schronu wojkowego 176 c.

Podatek przemysłowy; odmowa okazania ksiąg 206 k., pierwszeństwo zaspokojenia 178 c.

Policja państwowa; moc obowiązująca tymcz. instrukcji 203 k.

Pracownik; dodatek do pensji 160 c.; wynagrodzenie za godziny nadliczbowe 180 c.; zajęcie fizyczne a. umysłowe 160 c.; pracownik umysłowy — nauczyciele i wychowawcy 181 c.; sprzedawcy i ekspedjenci 159 c.; rozwiązanie umowy z powodu niezachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy m. in. z powodu niewypłacenia pensji 161 c.; urlop w okresie 3-mies. wynagrodzenia 159 c.; wyłączenie feryj sądowych w sporach ze stosunku służbowego 179 c.

Prawo małżeńskie; bezkarność działania przeciw § 130 austr. kod. cyw. 197 k.

Prawo przemysłowe; pozwolenie na urządzenie zakł. przemysł. 195 k.; prawo ścigania karnosąd. władz przemysł. I instancji 195, uczniowie przemysł. 208 k.

Prawo zatrzymania; rozciągłość tegoż 174 c.

Proboszcz; nieodpowiedzialność za uposażenie organisty 191 c.

Protokół rozprawy; sprostowanie 204 k.

Przedawnienie; przerwa biegu 202 k.

Przerachowanie; odpowiedzialność nabywcy nieruchomości obciążonej przedwojenną sumą hip. w granicach § 33 rozp. wal. 167 c.; p. pożyczki rentowej na podstawie ust. o włościach rent. — niewłaściwość sądów powszechnych 188 c.

Psy; nadzór i kontrola nad psami 207 k.

Rozprawy; kolejność prowadzenia 162 c.; p. protokół.

Sąd odwoławczy; badanie właściwości 204 k., motywowanie wyroków 168 c.

Sąd polubowny; niewykonalność orzeczenia niepodpisanego przez wszystkich Sądy powszechne; właściwość 207 k., p. przerachowanie.

Sądy powszechne p. przerachowanie.

Spadkowe prawa; charakter warunkowy nabycia sp. pr. przez osobę nieuprawnioną do dziedziczenia 165 c., skutek wydania wyroku nakazującego skup sp. pr. 165 c.; wytoczenie przez obcego nabywcę powództwa o ustalenie jego stosunku do majątku spadk. jako lokatora lokalu 165 c.

Spółka z ogr. odpow.; powództwo 177 c., p. doręczenia sądowe.

Ubezpieczenie od odpowiedzialności cyw., wynikającej z używania samochodu 172 c.

Układowe postępowanie; ponowny wniosek o wdrożenie u. p. 183 c., roszczenie o zwrot wkładki oszczędnościowej przyjętej przez bank po ogłoszeniu mu u. p. 184 c., ulgi przyznane w układzie zapobiegawczym 185 c.

Weksle; odpowiedzialność poręczyciela za wystawcę weksłu własnego 190 c., w. własne — zastosowanie rozp. Prez. Rzp., Dz. Ust. poz. 96/27, 161 c., wydanie w. w miejsce zapłaty — niedopuszczalność dochodzenia pretensji w drodze cyw. 182 c.

Wojskowy; właściwość sądu wojkowego 207 k.

Współwłasność; czas trwania w nieruchomości oddanej nowożeńcom 175 c.

Zakład ubezpieczeń; pierwszeństwo za ległych składek przy podziale ceny kupna 189 c.

Zawieszenie kary a. obowiązek złożenia podarunku na rzecz Skarbu Państwa (§ 311 austr. k. k.) 196 k.

Zniewaga; w miejscu publicznym 198 k., w obronie uzasadnionych interesów prawnych 201 k.

SPROSTOWANIE: w nagłówku orzeczeń. Nr. 149, str. 132, wiersz 4 zgóry; ma być: „z katolicką“ miast „a katolicką“.

W Y D A W N I C T W O F. H O E S I C K A W W A R S Z A W I E

PROJEKT PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

UCHWALONY PRZEZ KOMISJĘ
KODYFIKACYJNĄ CENA ZŁ. 2—

PROJEKT KODEKSU KARNEGO

W REDAKCJI PRZYJĘTEJ W 3 CZYTA-
NIU PRZEZ KOMISJĘ KODYFIKACYJNĄ
CENA ZŁ. 2

dokonanej do rąk właściciela przed na-
łożeniem sekwestru 60 c.
Redaktor; odpowiedzialność za treść pis-
ma drukowego 94 c.
Reforma rolna; uchylenie przez rozp.
Prez. Rzp. P. poz. 909/27 artykułu 43.
ust. o wykon. r. r. 54 c.
Rejestracja samodzielnego oddziału firmy
138 c.
Res judicata 154 c.
Restytucja; małoletność strony bez wpły-
wu na termin wniesienia skargi resty-
tucyjnej na wyrok sądu gminnego 139
c., wykrycie nowych dokumentów 128
c., bieg terminu do wniesienia skargi
restyt. w stosunku do akt rewindyko-
wanych z Rosji sow. 128 c.
Rodzice; prawo reprezentowania interes-
sów małoletniego 122 c., obowiązek
żywienia, utrzymywania i wychowy-
wania małol. 123 c.
Samochodu pozostawienie bez dozoru
na ulicy 136 c.
Sąd Apelacyjny; uchylenie własnej decy-
zji w ujemnym sporze kompetencyjnym
pomiędzy sądem powszechnym a szcze-
gólnym 86 c.
Sąd polubowny; nieważność zapisu na
s. p. imieniem spółki akcyjnej 71 c.;
zgaśnięcie mocy obowiązującej zapisu
144 c., zaskarżalność decyzji sądu I
inst. w przedmiocie oznaczenia treści
zapisu 46 c., zgaśnięcie mocy obowią-
zującej zapisu 144 c.
Sąd pracy; niewłaściwość w sporach
o eksmisję 49 c.
Sąd prorogowany; odesłanie stron przed
s. poz. 57 c.

Sądu właściwość; niezaskarżalność roz-
strzygnięcia Tryb. II inst. jako rekur-
sowego co do właściwości przedmioto-
wej 142 c., powództwo dłużnika egze-
kucyjnego z §§ 767, 797 ust. 4 i 5
niem. upc. 142 c.
Sędzia samoistny b. zab. austr.; rozstrzy-
ganie sporów handlowych wartości nie-
przekraczającej 1000 zł., 84 c.
Sędziowie i prokuratorzy; zaliczenie
służby państwowej niesędziowskiej przy
wymiarze uposażenia 115 a.
Sól monopolowa; przedawnienie należno-
ści Skarbu Państwa za dostarczoną s.
m. 74 c.
Spółdzielnie; czynny udział zastępcy dy-
rektora w zarządzie przedsiębiorstwa
117 a., p. pod. dochod.
Spółka akcyjna p. sąd polubowny.
Spółka z ogran. odp.; odpowiedzialność
zawiadawców i likwidatorów 70 c.,
nieodpowiedzialność spółki załugi to-
warowe dzierżawcy jej lokalu 151 c.
Świadek; dowód na własność 52 c.; św.
niezaprzysiężony 126 c.
Testament; podpisanie przez świadka w
nieobecności testatora 126 c., unieważ-
nienie 126 c., rozważanie w postępo-
waniu zeznań świadków słuchanych
w trybie zachowawczym 126 c.
Układ pojednawczy; odpowiedzialność za
opłaty 59 c.
Układ zapobiegawczy p. międzydzielni-
cove prawo.
Ustawa o opłatach stemplowych; przed-

miotowy obowiązek podatkowy 119 a.;
przedmioty złożone z gruntem 105 a.
Ustawa o zamówieniach i dostawach
dla Skarbu Państwa (t. X. cz. I Zw.
Pr. ros.) zastosowalność 61 c.
Uszkodzenie ciała; wina nieumyślna 92 k.
Weksle; pokrycie weksłami należności za
towary 51 c., niehonorowanie tychże
51 c., złożone w związku z umową
pracy 89 c., 90 k. p. weksłowe prawo.
Weksłowe prawo; dochodzenie roszczeń
przez remitenta 78 c., nakaz zapłaty
przeciw wystawcy weksłu własnego
a res judicata odnośnie do roszczenia
żyranta, który weksel wykupił oraz
jego cesjonariuszy? 154 c., odpowie-
dzialność dłużnika z weksłu kaucyjne-
go, wypełnionego przez wierzyciela
wyższą, niż umówioną kwotą 150 c.;
przerwa biegu przedawnienia weksło-
wego 76 c., przerwa w szeregu indosów
77 c.; zarzut wystawcy weksłu własne-
go, że miał odpowiadać tylko jako rę-
czyciel 79 c.
Wycięcie drzew w lesie w celu tępienia
kornika 98 k.
Wyrąb lasu bez zezwolenia władzy; tym-
czasowe zezwolenie na wyrąb, wydane
przed upływem 2 mies. od przedsta-
wienia planu lub programu gospodar-
czego 156 k.
Wyrok skazujący sądu karnego, niepre-
judycjalność w sporze cywilnym 62 c.
Zajęcie ruchomości na zabezpieczenie po-
wództwa; oddanie pod dozór 69 c.
Zbogacenie się niesłuszne 124 c.
Zniewaga słowna 96 k.

Nowość

K O D E K S

Nowość

POSTĘPOWANIA CYWILNEGO

OPRACOWALI:
DR. ARMAND AKERBERG

i
JERZY SZRETER

Sędzia Sąd. Okręgowego

Przepisy związkowe. Materiały Komisji Kodyfi-

kacyjnej Rzplitej Polskiej. Szczegółowy skorowidz

rzeczowy. Tabela terminów. Wykaz ustaw.

Stron XI, 608. ===

Trwała oprawa płócienna

==== Cena Zł. 23.—

Wysyła za zaliczeniem pocztowem lub po uprzed-
niem przekazaniu należności na konto P. K. O. 3459.

K S I Ę G A R N I A F. H O E S I C K A W W A R S Z A W I E

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA

KODEKS KARNY — PROJEKT

UCHWALONY PRZEZ KOMISJĘ KODYFIKACYJNĄ

CENA Zł. 2.—

Prawo Małżeńskie — Projekt

**UCHWALONY PRZEZ KOMISJĘ
K O D Y F I K A C Y J N Ą**

CENA Zł. 2.—

W najbliższych dniach ukaże się

USTAWA O OPŁATACH STEMPOWYCH TEKST JEDNOLITY

Obowiązujący od dnia 18 maja 1932 roku

Opatrzona szczegółowym skorowidzem

WYDAWNICTWO F. HOESICKA — WARSZAWA

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

R E D A K C J A :

DR WŁ. DBAŁOWSKI

SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO
CZŁONEK KOMISJI KODYF. I TRYB. KOMP.

CZESŁAW POZNANSKI

ADWOKAT

DR R. A. LEŻAŃSKI

EMER. SĘDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

ZYGMUNT RYMOWICZ

b. WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI. ADWOKAT
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

BOLESŁAW POHORECKI

PREZES SĄDU NAJWYŻSZ. I TRYB. KOMP.
CZŁONEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

JAN SAWICKI

EMER. I PREZES NAJWYŻSZEGO TRYB. ADMIN.

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y :

Dr MAURZYCY ALLERHAND

Adwokat, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie i członek Komisji Kodyfikacyjnej

IGNACY BALIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr ALEKSANDER DUBIEŃSKI

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr STANISŁAW GOŁĄB

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,
członek Kom. Kod.

WACŁAW KINEL

Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

HENRYK KONIC

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

Dr JULJUSZ MAKAREWICZ

Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza
we Lwowie, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WACŁAW MISZEWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyf. i Tryb. Komp.

Dr ALEKSANDER MOGILNICKI

Emer. Prezes Sądu Najwyższego,
członek Komisji Kodyfikacyjnej
adwokat

Dr ROMAN MORACZEWSKI

Prezes

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Dr JAN MORAWSKI

b. Wiceminister Sprawiedliwości,
adwokat i Sędzia

Najwyższego Trybunału Administracyjnego

JÓZEF PROKOPOWICZ

Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego

Dr SZYMON RUNDSTEIN

Adwokat

WŁADYSŁAW SEYDA

Emer. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW SIERADZKI

Prezes Sądu Najwyższego

Dr STANISŁAW SŁIWIŃSKI

Sędzia Sądu Najwyższego, członek Komisji
Kodyfikacyjnej

Dr BR. STELMACHOWSKI

Sędzia Sądu Najwyższego i Tryb.
Rozjemczego dla G. Śl. członek Kom.
Kodyfikacyjnej

LEON SUPIŃSKI

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego

Dr JERZY TRAMMER

Adwokat, członek Komisji Kodyfikacyjnej

WOJCIECH TRAMPLER

Prokurator Sądu Najwyższego

EUGENJUSZ WAŚKOWSKI

Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie i członek Kom. Kodyf.

BRONISŁAW WERMINSKI

Sędzia Sądu Najwyższego

Dr JÓZEF WINDAKIEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratury Generalnej

TOM JEDENASTY

Z e s z y t 2-3

1 9 3 2

LUTY—MARZEC

WARSZAWA

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. HOESICKA

Actio Pauliana 147 c.
 Akcja posesoryjna; spełnienie materialnych czynów zakłączenia 125 c.
 Alimentacja; dochodzenie jej dla dzieci małoletnich przez żonę przeciw mężowi — w post. niespornem 80 c., przez dzieci pełnoletnie przeciw ojcu 80 c.; ważność umowy d. a. na rzecz żony na czas faktycznej rozłąki małżonków 148 c.
 Amortyzacyjne postępowanie; badanie nabycia obligacji amortyzowanych 146 c.
 Autorskie honorarium; redukcja, skutki zasadzenia wynagrodzenia ponad zmniejszone roszczenie 47 c.
 Bankructwo lekkomyślne; niezgłoszenie wniosku o wdrożenie postępowania układowego a cofnięcie takiego wniosku 97 k.
 Biegli; konieczność przyzwania 140 c.; niezaskarżalność decyzji w przedmiocie wynagrodzenia 66 c.
 Błąd co do prawa 156 k.
 Broń zakazana; granat ręczny 100 k.
 Budowlane prawo; bezpieczeństwo publiczne 125 c.
 Budowle; niestosowność art. 674 k. c. do rozebrania muru 125 c.; b. nowo wzniesione, zwolnienie od opłat komunalnych 104 a.
 Czynności prawnych zwalczanie; świadomość małoletniego o działaniu czynności prawnej na jego korzyść z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli 147 c.
 Droga sądowa dla powództw o uznanie ważności zapłaty komornego do rąk właściciela i zwolnienie od sekwestru za podatki należne Magistratowi m. stoł. Warszawy 60 c.
 Działowe postępowanie; nowe okoliczności w postępowaniu po uchyleniu wyroku w trybie kasacyjnym 129 c. koszty postępowania 129 c.
 Dzierżawa; związek roszczenia odszkodowawczego za bezprawne korzystanie z dóbr po expiracji dz. z sporem o eksmisję 57 c.
 Dzierżawcy drobni p. ochr. d. dz.
 Egzekucja; e. do obciążonej prawem wyłącznego użytkowania nieruchomości 152 c.; skuteczność zajęcia księżeczki oszczędnościowej 81 c. p. hipoteczna jawność.
 Ekscepcja z p. 3 art. 571. ros. upc.; dopuszczalność 55 c.
 Eksmisja dzierżawców gruntów zajętych pod budowę 132 c. męża przez żonę jako właścicielkę mieszkania w toku procesu separacyjnego 137 c., p. dzierżawa, sąd pracy.
 „Fakty” w rozumieniu art. 377 kpk, 99 k.
 Gminy; ustanowienie dla g. przez Wydział powiatowy pełnomocników procesowych 85 c., p. okupanci;
 G. żydowskie, zaopatrywanie pieczęcią dokumentów 130 c., niezłączenie do dokumentów umowy i niezamieszczenie stosownej pozycji w budżecie 130 c.
 Hipoteczna jawność; skutek nieujawnienia

nia w wyk. hip. ostrzeżenia o wszczętej egz. 64 c.
 Kasacja; decyzyja o niedopuszczalności 48 c.; niedopuszczalność w sporach o zniesienie budynku, gdy wartość przedmiotu sporu nie przekracza 300 zł. 58 c.; niezależność przyjęcia k. od innych zarządzeń Sądu Okręg. 58 c. p. obrońca.
 Kasa Chorych; kierowanie leczeniem ubezpieczonych, odpowiedzialność za ich szkody i straty 55 c.
 Klauzula egzekucyjna p. międzydzielnic. prawo.
 Klauzule kompromisarskie; niezastosowanie do nich zniewielizowanych przepisów ros. upc. 46 c.
 Komorne; obowiązek zwrotu k. przez właściciela za czas niewykorzystany przez lokatora 72 c., p. droga sądowa.
 Komornik; nieprawomocność jego decyzji 69 c.
 Korporacje w rozumieniu § 492 austr. k. k.; Związek Strzelecki 102 k.
 Lekarskiego zawodu wykonywanie; prowadzenie laboratorium analitycznego, naświetlanie 140 c.
 Lokalu najętego charakter — mieszkaniowy, zarobkowy 140 c.
 Małoletni; sprzedaż przez nich nieruchomości bez zgody opiekuna lub kuratora 124 c. p. alimentacja, czynności prawnej zwalczanie, małżeństwo, restytucja, rodzice.
 Międzydzielnicowe prawo; małżeństwa nieważność z powodu różności wyznania 149 c., stosowność prawa handl. po austr. do zawartej w Krakowie umowy o wyręb lasu położonego w b. Kongresówce 155 c.; układ zapobiegawczy potwierdzony przez sąd b. zab. ros. jako tytuł egz. w b. zab. austr. 82 c.; wykonanie aktu z klauzulą egzekucyjną na obszarze innego ustawodawstwa 142 c.
 Małżeństwo; popieranie przez ojca sporu o unieważnienie m. córki po dojściu jej do pełnoletności 145 c., wpływ dodatkowego zezwolenia ojca na ważność m. 145 c., p. międzydzielnicowe prawo.
 Międzynarodowe prawo; Konwencja Haska o prawach i zwyczajach wojny lądowej 52 c., Traktat Ryski 52 c., 128 c., p. okupanci.
 Nieruchomość; odpowiedzialność nowonabywcy za zobowiązania poprzednika 68 c., przeniesienie własności na mocy umowy nieformalnej 141 c., zarzuty sprzedawcy przeciw nabywcom 141 c., wady ukryte 53 c. p. egzekucja.
 Obrońca; niezawiadomienie go o terminie rozprawy jako przyczyna kasacyjna 95 k., p. przywrócenie terminu.
 Ochrona drobnych dzierżawców; pierwszeństwo do nabycia działki 54 c.
 Ochrona lokatorów; charakter procesowy przypozwanego sublokatora 73 c.; koszty używania dźwigu osobowego 135 c., opłaty za wodę 50 c., ważna przyczyna wypowiedzenia 73 c., p. lokalu najętego charakter.
 Odroczenie rozprawy do czasu zwrotu

akt z Rosji sow.; niedopuszczalność 52 c.
 Odsetki p. Polskie Koleje Państwowe.
 Okupanci; korzystanie z majątku nieruchomości gminy 52 c.
 Oskarżyciel posiłkowy 92 k., prywatny 92 k.
 Pisarze gminni; obliczenie terminu wypowiedzenia 67 c.
 Podatek dochodowy; dodatkowe opłaty stowarzyszonych dłużników na rzecz Tow. Kred. m. stoł. Warszawy; 116 a., kapitał zasobowy 116 a., prokura w rozumieniu art. 21, ust. 3 ust. poz. 411/25, 103 a., przelew nadpłat i zwrotów w spółdzielniach 117 a., zysk bilansowy 116 a., 117 a.
 Podatek przemysłowy; sprzedaż hurtowa 118 a., obrót przedsiębiorstw komisyjnych 106 c.; zajęcia samoistne inżynierów i architektów 91 k., złączenie się tychże 91 k.; zastrzeżenie „celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji” 118 a.;
 Podatek spadkowy; obciążenie obowiązkiem zapłaty spadkobierców 131 c.
 Podstęp uboczny przy zawarciu umowy 53 c.
 Polska Poczta, Telegraf, Telefon; samoistna osobowość prawna 83 c.
 Polskie Koleje Państwowe; „brak i wada” w rozumieniu art. 97 p. „z” lit. „d” przez przewozowych 56 c.; odpowiedzialność za szkody wynikłe z przewozu 56 c., początek biegu odsetek od zobowiązań odszkodowawczych 56 c.
 Posiadacz cudzego majątku; zwrot rzeczywistego dochodu 63 c.
 Posiadania zakłócenie p. akcja posesoryjna.
 Powód cywilny 92 k.
 Powództwo p. zabezpieczenie.
 Pozwany; niedopuszczalność zmiany oznaczenia w toku sporu 83 c.
 Pracownik; przesunięcie urlopu 134 c., czas trwania umowy o pracę 153 c.
 Prawo retencji 124 c.
 Pracownik umysłowy; organ władzy i przełożony pracownika instytucji 121 c., wypowiedzenie umowy o pracę w czasie urlopu zdrowotnego 87 c., odpowiedzialność za niezgłoszenie p. u. w zakładzie ubezpieczeń 88 c., trzymiesięczna odprawa wydalonego pr. u. 133 c., ugoda w przedmiocie wynagrodzenia za nieprawidłowe wypowiedzenie 133 c.
 Prawo ubogich; odmowa tegoż właścicielowi zadłużonego majątku 65 c., znaczenie zaświadczenia władzy admin. o stanie majątku penenta 65 c.
 Przedawnienie; p. służebności wpisanej do ks. grunt. 75 c., p. sól monopolowa; przerwa biegu p. weksl. prawo.
 Przywrócenie terminu; zaniedbanie strony lub jej pełnomocnika 127 c.
 Pszczoły; zaniedbanie dozoru 101 k.
 Rady Administracyjnej postanowienie z 31.VII. 1857; niezastosowność do żądania powtórnej zapłaty komornego,

NOWOŚĆ

DR. TADEUSZ BLUMENFELD

KLIENNELA

jako przedmiot obrotu i ochrony prawnej

Str. 128. Cena Zł. 5.—

T R E Ś Ć :

- I. Istota klienteli.
- II. Klientela przedsiębiorstw:
 1. Znaczenie klienteli w przedsiębiorstwie,
 2. Klientela przedsiębiorstwa przedmiotem obrotu.
- III. Klientela zawodów wolnych.
- IV. Obrona prawna klienteli:
 1. Konstrukcja prawna,
 2. Ochrona klienteli a nieuczciwa konkurencja,
 3. Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Wysyła za zaliczeniem poczt. lub po uprzednim wpłaceniu należn. na konto P. K. O. 3.459

KSIĘGARNIA F. HOESICKA, WARSZAWA, SENATORSKA 22.

HOESICKA BIBLIOGRAFJI PRAWNICZEJ

zeszyty 1 — 2 1932

J U Ż U K A Z A Ł S I Ę

VI ROK WYDAWNICTWA

Kalendarz Sądowy

na rok 1932

Opracowali:

Jerzy Kirkiczenko Sędzia —
i Marjan Krackiewicz Radca Min.

Cena zł. 7.—

Skład główny w księgarni F. HOESICKA — Warszawa

ORZECZNICTWO PODATKOWE

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ
BRONISŁAW HASFELD
RADCA SKARBOWY

NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU
ADMINISTRACYJNEGO
I
SĄDU NAJWYŻSZEGO
(1924 — 1931)

Część I. Podatek przemysłowy.

Część II. Podatek dochodowy.

Część III. Uzupełnienia:

- 1) Wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach, dotyczących rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.
- 2) Wyroki opublikowane podczas druku niniejszego wydawnictwa.
- 3) Ustawa z dn. 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym.
- 4) Ustawa z dn. 7 listopada 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym.
- 5) Ustawa z dn. 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Część IV. Skorowidze.

WARSZAWA — 1932

NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA

CENA Zł. 15.—

NOWOŚĆ

WACŁAW BITNER

PEWNIKI PRAWA

Studjum o koniecznych zasadach prawa i państwa

SPIS RZECZY:

ROZDZIAŁ I. Prawo a kategorie

O rozmaitem znaczeniu słowa: prawo. O kategoriach. Prawo i kategorie. O stosunkach powszechnych. O stosunkach koniecznych. Pojęcie prawa. Definicja Monteskjusza. Tablica pojęcia o prawie.

ROZDZIAŁ II. Pewniki prawa

O prawach ludzkiego postępowania. Pierwszy pewnik prawa — prawa pracy. Drugi pewnik prawa — prawo władzy. Trzeci pewnik — prawo współdziałania. Pojęcie prawa pierwiastkowego. Prawo pierwiastkowe a prawo naturalne.

ROZDZIAŁ III. Postulaty prawa

Pojęcie bezprawia. Kolizja zasad prawa. Kolizje uprawnień i obowiązków. Konflikty uprawnień. Postulat z prawa. Pierwszy postulat prawa — Równość. Drugi postulat — wolność. Trzeci postulat — sprawiedliwość. Znaczenie postulatów prawa. Hierarchia praw.

ROZDZIAŁ IV. Prawo pierwiastkowe i prawo stawione

Powinność i byt. Prawo i prawo postępowania. Prawo i moralność. Moralność nadprzyrodzona. Klasyfikacja norm postępowania. Prawo rzeczywiste a prawo porzeczne i wadliwe.

Str. 152. Cena zł. 6.—